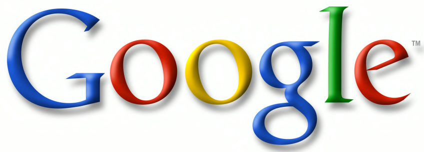


Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyły już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

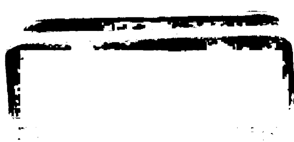
Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem http://books.google.com/



Dubl

2. Eph. pol. 119 e
(1849



Digitized by Google

<36640864380019

<36640864380019

Bayer. Staatsbibliothek S

Abgegeben
von der
Kgl. Haus... liothek.

4346

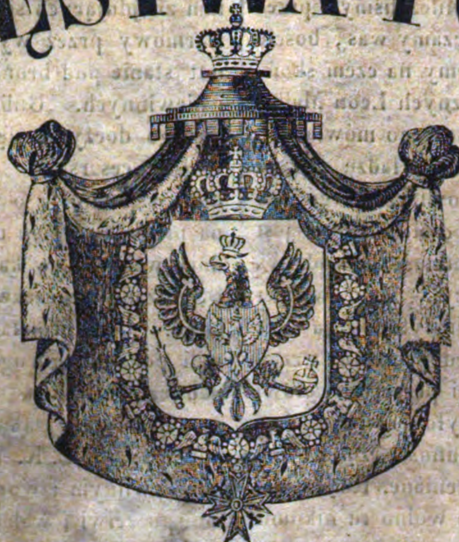
Digitized by Google

Digitized by Google

2° Eph. pol. 119e (1849
504a

№ 1. w Środę — dn. 3. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Abgegeben von der Kgl. Hausbibliothek.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera* i *Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin, dnia 30. Grudnia. — Według listów w téj chwili nadeszłych z Münster, sąd główny tameczny z własnego natchnienia uwięził swego dyrektora Temme za udział w postanowieniu zgromadzenia narodowego względem niepłacenia podatków, a więc za dopuszczenie się zbrodni kraju. Temme jest chory. Zdaje się, że wkrótce i inne sądy pójdą za tym przykładem, ponieważ ministerstwo nie ma téj odwagi, wszystkich kazać uwięzić deputowanych, którzy brali udział w tym postanowieniu i wytoczyć przeciw nim ogólnéj sprawy. Pojedyńczemi processami dojdą do zamierzonego celu i wybiorą pojedyńczo wszystkich najgłówniejszych deputowanych. — W Berlinie samym nic nowego, tylko konstyiucyjna korrespondencya wspomina, że jenerał Wrangel podczas obiadu danego onegdaj u siebie, wezwał wszystkich gości swoich, a byli to niemal sami oficerowie do napełnienia kielichów winem poraz ostatni. Jenerał wstał z kielichem i temi słowy ozwał się do nich: następną kroplę moi panowie spełnimy nad pięknym, wolnym Renem! Z tąd wnoszą, że się na wojnę zanosi na zachodzie.

B e l g i a.

Bruksela, d. 25. Grudnia. — Ponieważ pisma peryodyczne i gazety belgijskie w Prussach jakoteż w kantonach szwajcarskich, Bern, Neufchatel i Genf jako wolne od opłaty ogłoszono, przeto minister budowli publicznych postanowił, że tażsama wolność dla gazet i pism peryodycznych krajów wzwyż wzmiankowanych nastąpić ma od 1. Stycznia 1849. i to na zasadzie wzajemności, ustawą z 25. Maja r. b. zadekretowanéj. Independence powiada, że Belgia co do zasady téj czyni wyjątek jedynie względem Hollandyi, która wciąż jeszcze na pisma zagraniczne stempel wysoki kładzie; lecz zarazem wyraża nadzieję, że i ona pewnie nie zostanie poza sąsiadami swymi, i w téj mierze chwyci się reform liberalnych. Papież w konsystorzu odprawionym w Gaeta 11. Grudnia ogłosił podobno pana Malou, professora teologii w Löwem biskupem w Brügge.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 27. Stycznia. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego wszedł Odilon Barrot na mównicę i temi słowy wykładał program nowego ministerstwa: Mowa prezesa jest programem rządu. Ministerstwo obecne powstało z różnych politycznych stronnictw, przedstawia przeto połączenie różnych zdań i ma tylko jeden cel, służenia krajowi. Chce przedewszystkiém materialnego i moralnego porządku na ulicach i w administracyi. Dla utrzymania materialnego porządku, posiada rząd wielką władzę w ręku i spodziewa się tym sposobem zapobiedz wszelkiemu nieporządkowi. Ztąd wypłynie spokojność, ztąd zaufanie, odżyje handel, kredyt i praca. Przedewszystkiém rewolucyjna epoka musi ostatecznie się zakończyć. Ministerstwo naraz wszystkiego dokonać nie może, pracować będzie nad społeczném ulepszeniem, ukracając przekupstwa, i rozrzutność rządową. Co do stosunków rzeczypospolitéj z zagranicą, rząd przestrzegać musi największéj ostrożności, nigdy atoli więcéj nie przyrzecze, nad to czego dotrzymać może, a zawsze najwyżéj kłaść będzie honor narodowy. Minister następnie przechodzi korzyści, jakie na Francyą spłyną przez utrzymanie pokoju i porządku i kończy uwagą, że większość niezmierna ostatnich wyborów nadaje siłę rządowi, dla tego starać się będzie, ażeby się większość nie dała uwieść. (Program ten ze zwykłą patetycznością odczytany przez Odilon Barrota, żadnego nie uczynił wrażenia, — tylko prawa strona pochwalała go odgłosem — bardzo dobrze.) Następnie wszedł Ledru Rollin na mównicę, celem zapytania rządu, czemu tyle władz zlał na jenerała Changarniera. Mówca uważa, że przez te akta zgwałcono nową konstytucyą i wyjaśnia to wymownie. Utrzymuje po kilka razy, że to co powiada, nie jest wycieczką przeciw Changarnierowi, chodzi mu tylko o kwestyą prawną. Jenerał, który jednocześnie jest komendantem armii i gwardyi narodowéj, który wszystkiem wojskiem w 10 departamentach pierwszéj dywizyi dowodzi, który więc ma 300,000 żołnierzy pod swémi roskazami, który rosporządza wszelkiemi ruchami, manewrami, amunicyą i żywnością i dopiero po upływie godzin 24 jest obowiązany o tém zdawać sprawę ministrowi wojny, taki jenerał nie jest konstytucyjnym, jest więcéj jak monarchy powagą osłoniony. Jeżeli zgromadzenie, jeżeli kraj to ścierpi, natenczas utoruje sam drogę do zamachów politycznych i przysposobi grób wolności (bardzo dobrze! z wszystkich stron). Śmieszną jest rzeczą tworzyć obok Changarniera nadzwyczajnéj władzy jeszcze ministra wojny i pozostawiać w posadzie komendanta 1. dywizyi wojskowéj. Czyliż podobna, aby ministerstwo na serio to podpisać mogło? (grzmot oklasków w całéj sali). W artykule 69 prawa z roku 1831. o gwardyi narodowéj stoi jak najwyraźniéj, że żadnemu oficerowi pełniącemu służbę czynną, niewolno podejmować dowództwa w gwardyi narodowéj. Ten właśnie przypadek tu zachodzi, Changarnier stoi pod ministrem wojny, a gwardya narodowa zawisła od ministra spraw wewnętrznych. Ledru Rollin żąda, ażeby takiego nadwerężenia konstytucyi nie cierpiano i niedano złego przykładu innym obywatelom właśnie w téj chwili, kiedy naczelnik rzeczypospolitéj wykonał przysięgę na konstytucyą. Rząd rosprawia w swoim programie o porządku, ale porządek rospoczyna się od szanowania praw. Wasze środki wasze pierwsze zamianowania, a szczególniéj wodza armii alpejskiéj powszechne obudzają podejrzenia i to nie bez przyczyny. Odillon Barrot odpowiada, iż chętnie podejmuje tę szermierkę parlamentarną. Protestuje przeciw zarzutowi uczynionemu o nadwerężenie konstytucyi i dania przeto powodu do podejrzenia, zakrywa się zwykłą wymówką ministeryalnéj odpowiedzialności, i tym sposobem stara się uniewinnić, — ale przeciw temu powstają silne głosy z lewéj strony i środka. Powtarza on jednak, że on i gabinet biorą odpowiedzialność za wszelkie następstwa z tego zamianowania. (O! O!) Z resztą stara się uspokoić obawy zaręczaniem, iż one powstały z różnego zapatrywania się na rzeczy. (Śmiech.) Rząd jest odpowiedzialnym także za obmyślanie środków stósownych i z tego powodu zamianował jenerała Changarniera li tylko z ostrożności. Pod tym widokiem należy się zapatrywać na środki rządowe (wołania: a prawo z roku 1831.?) W zwyczajném położeniu jest ono dobre, ale w nadzwyczajnych jest pozwolone (gwałtowne przerywania) — nie chce zresztą rozbierać tekstu prawa — (śmiechy urągające), bo ten tylko na zwyczajne przypadki (nowe przerywania). Odilon Barrot powstaje na tak nieprzyjacielskie manifestacie i utrzymuje, że dobro publiczne wymaga nieraz środków wyjątkowych, a więc iześrodkowania władz i to tém bardziéj, że dopiero sześć miesięcy upłynęło od bitwy czerwcowéj. Minister skreśla czarnemi kolory niebezpieczeństwa zagrażające ze strony socializmu i radykalizmu, których zwolennicy sposobią się do nowéj bitwy i powiada, że zamianowania Changarniera i Bugeauda z tego powodu nastąpiły. Zresztą nienadwerężono prawa, bo nie dowódzcy armii powierzono gwardyą narodową, ale dowódzcy gwardyi narodowéj dowództwo nad wojskiem (śmiech). Skoro tylko bezpieczeństwo będzie zapewnione, rząd pierwszy zniesie środki wyjątkowe i wszystko wróci do dawnego biegu. Chodzi naprzód o przebieżenie spokojne czasu, aż do ukończenia praw organicznych i zgromadzenia się nowych reprezentantów. (Nie spodziewamy się, ażeby Odilon Barrot po téj mowie mógł się jeszcze 4 tygodnie utrzymać przy sterze.) — Ledru Rollin czyni uwagę, że minister na pytania konstytucyjne i prawne odpowiedział tylko kwiatami oratorskiemi. Taką taktykę wszyscy znają, ale wrócić trzeba do konstytucyi i prawa, bo te zostały nadwerężone. Trzeba się zastanowić, czyli położenie kraju dozwala takiego nadwerężenia. Co do odpowiedzialności ministeryalnéj za te zamianowania i za czyny Changarniera, rzecz ta całkiem jest urojona i złudna, — bo gdyby np. jenerałowi Changarnierowi wpadło na myśl rozpędzić bagnetami zgromadzenie narodowe, to potrzebuje o tém dopiero w 24 godzin donieść ministrowi wojny. Ledru Rollin zwalcza następnie z nieubłaganą loiką dalsze wymówki ministra i powiada: jeżeli jest niebezpieczeństwo, natenczas ogłoście stan oblężenia i zlejcie wszystkie władze na jednego, ale jeżeli to jest rzeczą niepo-

Bayerische Staatsbibliothek München
Digitized by Google

trzebną, przeto pozostańcie na drodze prawnéj i nie zatrważajcie handlu, przemysłu, gieldy waszemi środkami nadzwyczajnemi. Milczeliśmy i przeciw wam niewystępowaliśmy jako osobom, ale teraz zwalczamy was, boście konstytucyą nadwerężyli — jeżeli tak zaczynacie, nie wiemy na czém skończycie. (Powszechne oklaski.) Minister spraw wewnętrznych Leon Malleville: bardzo się cieszy, słysząc mężów z rządu tymczasowego mówiących o legalności — a szczególniéj tego, który nieograniczoną władzę zlał na swych komissarzy, jest to postęp osobisty. Nie chce powtarzać tego, co powiedział minister sprawiedliwości, ale on głównie odpowiedzialnym jest za spokojność i dla tego żądaześrodkowania władzy. Jedność dowództwa tak jest potrzebna, jak jedność policyi i całéj administracyi. Zaprowadzeniu téj jedności stało się zadosyć, Ministerstwo szanuje konstytucyą, a więc nienależy szykanować się wzajemnie, bo to do niczego niedoprowadzi a rząd osłabia. Dain dziwi się Malevillowi, iż czyni wycieczki przeciw rządowi tymczasowemu, gdy zgromadzenie jednogłośnie oświadczyło, że rząd tymczasowy dobrze się zasłużył względem ojczyzny i że czynności rządu tymczasowego tylko według miary rewolucyjnéj mogą być oceniane. Rząd tymczasowy był konieczną dyktaturą i działał jako taki. Nie wolno tu nikomu napastować rządu tymczasowego, który ugruntował rzeczpospolitą i przez powszechne głosowanie przypuścił cały naród do wypowiedzenia i przeprowadzenia swojéj woli. Mówca daléj uważał wybór Changarniera za nadwerężenie konstytucyi i ostrzegał przed następstwami. Zgromadzenie w końcu przechodzi do prostego porządku dziennego i ocala jeszcze na chwilę ministerstwo, które nie ma widoków długiego życia. Lewa strona całkiém je miała w swém ręku i tylko wzgląd na niebezpieczeństwo, jakieby mogło wypłynąć z przesilenia ministeryalnego, wstrzymał ją od zadania ostatecznego ciosu ministerstwu. Zgromadzenie narodowe okazało przez to przejście do prostego dziennego rządku takt i umiarkowanie, a rządowi pozostawiło dosyć czasu do naprawienia swojego niekonstytucyjnego postępowania. Dziennik Presse cieszy się zdziwie, że Odilon Barrot w podobném znajduje się położeniu, jak Guizot przez wiele lat w obec opozycyi Barrota.

Jenerał Magnan podkomendny w armii alpejskiéj wydał odezwę ognistą do wojska, w któréj napomyka dość wyraźnie o wojnie we Włoszech. Monitor dzisiejszy donosi, że z powodu téj odezwy minister wojny wydał do wszystkich jenerałów rozkaz dzienny, ażeby, w swych odezwach ściśle się trzymali regulaminu i żadnych nieumieszczali politycznych przymówek.

Reforme ostrzega dziś ludność stolicy, ażeby się strzegła reakcyjnych zamiarów rządu, który z organizował systemat zagrażający wszystkim wolnościom ludu i dybiący tylko na pozory do uderzenia w duchu reakcyi. Reforme upomina dla tego lud, ażeby się zachowywał w karbach prawnych i spokojnych i starał się sam przytłumić nieporządek.

Revolution donosi, że jenerał Changarnier ma zamiar legion artyleryi gwardyi narodowéj (bardzo radykalnie myślący) rozwiązać, jak to dawniéj Ludwik Filip uczynił.

Jenerał Cavaignac pilnie chodzi na posiedzenia zgromadzenia narodowego, ale wstrzymuje się od głosowania. Jest to podobne postępowanie, jakiego się trzymała strona prawa w ciągu trzech miesięcy i dla tego się gniewa na to po dziennikach. Klub nowy lewéj strony zgromadzenia nar. wybrał Cavaignaca swoim prezesem.

Austrya.

Wiedeń, 27. Grudnia. — Dziś ogłosił gubernator Wiednia Welden piąty buletyn wojenny od armii austryackiéj w Węgrzech. Według buletynu tego główna kwatera feldmarszałka Windischgrätza dnia 26. Grudnia dotarła aż do St. Miklos niedaleko Hochstrass. Czaty stoją ćwierć mili od Raby miasta. Kolumna pułkownika Horvata, która dotąd stała w Oedenburgu, doszła dziś do Kapuvar, przez co na Esornę łączy się z prawem skrzydłem głównéj armii. Druga kolumna pod podpułkownikiem hr. Althannem przez Güns rusza ku Stein am anger, gdzie się połączy z kolumną zostającą pod dowództwem feldzeugmeistra Nugenta, który rusza od styryjskiéj granicy przez Lövö do Körmönd. Nieprzyjaciel uprowadza kassy. — Część powstańców znajdujących się pod Silein pod dowództwem Baloga, cofnęła się nieco, ponieważ oddziały jenerała Simunicha zagrażały dolinie Waagi. Jenerał ten stanął przed małą forteczką Leopoldstadt, aby ją ostrzeliwać. Oto takiemi buletynami karmią jenerałowie austryaccy ludność wiedeńską. — Pomiędzy najnowszemi wiadomościami z Węgier zamieszczają dzienniki wiedeńskie rozprawy o kawaleryi, o zimnie, o ubraniu żołnierza i tak mówią: dawniéj kawaleria dokazywała wiele w wojnach, jeżeli niespodzianie wpadała, postrach i zamieszanie szerzyła. Armia w któréj jazda przeważa, niemoże się spodziewać świetnych wypadków. Najwyborniejsza nawet kawaleria musi ustąpić przed piechotą, jeżeli ta czeka na atak z nadstawionym bagnetem i nie strzela itd. — W Wiedniu tak wielka liczba uwięzionych znajduje się osób, że niepodobna ich pomieścić po wszystkich więzieniach, dla tego zamieszczają ich po koszarach, klasztorach, a nawet domach prywatnych. — Cesarz zamianował hrabiego Feliksa Zichy cesarskim komissarzem w obu komitatach Preszburgskim i Wieselburgskim, które są zajęte wojskami cesarskiemi.

Wiedeń, d. 28. Grudnia. — Dziś ogłosił gubernator Welden obwieszczenie, w którém powiada, że istnie tajny klub polityczny w Wiedniu, którego zamiarem jest uderzenie na szańce i baszty wiedeńskie i zdobycie tam znajdujących się armat. Gubernator więc oświadcza, że na dany znak alarmowy przez wystrzelenie trzykrotne z armat, cały garnizon w 15 minut stanie pod bronią, a natenczas strzały dosięgną nie tylko winnych, ale i niewinnych. Gubernator także ogłasza buletyny od wojska, ale w nich niczego doczytać się nie można, okrom stanowisk, w których znajdują się wojska cesarskie. Tymczasem listy prywatą i niektóre nierządowe dzienniki wspominają o walnéj bitwie stoczonéj w okolicy miasta Raab, gdzie na pierwszy ogień ustawiono 15,000 proletaryuszów i studentów, z Wiednia wziętych w kamaszy, w drugiéj kolumnie szli Dalmaci, Sławonowie i Sarazanowie czerwonopłaszczykowi, a w trzeciéj dopiero wojsko regularne. Gdy proletaryusze przeszli na stronę Madziarów, wielką rzeź sprawili pomiędzy drugą kolumną i wraz z Madziarami zapędzili cesarskich aż nad jezioro Platen.

Ban i gub. Dalmacyi następującą wydał do mieszkańców tego królestwa odezwę: »J. C. K. M. nasz najłaskawszy cesarz Franciszek Józef zamianował mię cywilnym i wojennym gubernatorem Dalmacyi. Z radością witam was moi poczciwi i waleczni Dalmaci; z uciechą widzę w osobie mojéj węzeł narodowego braterstwa na nowo spleciony, który z połączoną starannością będzie zdolny strzedz na wolnéj drodze konstytucyjnéj najważniejsze interesa wszystkich członków jednego szczepu. Znajdziecie we mnie obrońcę waszych praw i waszego powodzenia i silną zaporę owego źle myślącego wpływu, który zamierzał szczęście i spokojność kraju waszego zawichrzać i najłaskawiéj przez J. C. K. M. nadane wolne instytucye ograniczać. Wspólnie z reprezentantami ludu będę w zupełności szanował równe uprawnienie na zasadzie konstytucyjnéj narodowości i wyznań, i z całém usiłowaniem oddam się moralnym, gospodarczym i handlowym potrzebom mieszkańców. Mam nadzieję, że przez powolne urzeczywistnianie środków przedsiębrać się mających na drodze konstytucyjnéj w administracyi, będę mógł sprowadzić dla kraju piękniejszą i obszerniejszą przyszłość, i liczę przy tém z zupełném zaufaniem na pilną i jak najwzględniejszą pomoc dobrze myślących patryotów, a osobliwie wolno wybranych reprezentantów gmin i całego kraju. Długie lata żyjąc pomiędzy wami, znam, cenię i kocham was i za wielkie poczytuję sobie szczęście, dla waszego dobra z całém działać poświęceniem. Jak tylko mi ważne obecne missye moje dozwolą, spodziewam się przybyć pomiędzy was, sam waszych słuchać życzeń i nieskończenie cieszyć się będę, abym takowe o ile w mocy mojéj i o ile od wpływu mojego to zależeć może, zaspokoić był wstanie. Tymczasem przyjmijcie moje przyjacielskie, braterskie pozdrowienie, które w całego serca przesyłam.

Wiedeń, d. 10. Grudnia 1848. Jellaczyc.

Galicya.

Lwów. — W skutek odezwy komissyi gubernialnéj z dnia 23. Grudnia Nr. 1346. rada administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości, iż wysokie ministeryum spraw wewnętrznych, reskryptem swym z d. 21. Grudnia r. b. względem emigrantów i zbiegów rossyjsko-polskich rozporządziło co następuje: 1) Ci emigranci, którzy w skutek kapitulacyi lwowskiéj i zbiegi rossyjsko-polscy bez dowodów utrzymania przybyli, w interessie zaś publicznéj spokojności i porządku Galicyą i państwo austryackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży koszta posiadają: mają być opatrzeni paszportami, przyczém im protokularnie oświadczyć należy, że jeżeliby znowu do Galicyi lub okręgu krakowskiego powrócili, do swéj ojczyzny, albo do miejsca urodzenia odstawieni zostaną. 2) Ci emigranci rossyjsko-polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą za łaskę uważać, że rząd staranie obejmuje ich do Ameryki przewieść i koszta ztąd wypływające opędzić, gdyż ci, ponieważ kraje pruskie i niemieckie przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do krajów rossyjskich lub też przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą — a rząd stara się o ich przewiezienie, jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z zobowiązania się jakiegoś. 3) Ci zaś emigranci rossyjsko-polscy zbiegi, którzy niepomni na to, że w kraju tolerowani byli i na ludzkie obchodzenie się z nimi w skutek kapitulacyi lwowskiéj doznane, w niegodziwości tak dalece posunęli się, iż weszli w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarskiemu, skoro tylko ujęci zostaną, władzom rossyjskim wydanemi być mają — jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny pociągnięci nie będą. Krakow, dnia 27. Grudnia 1848. r.

P. Michałowski, prezes. Wasilewski, sekr. jeneralny.

Dnia 22go b. m. jadąc przez cyrkuł tarnowski, między miasteczkami Gromnikiem a Tuchowem, zatrzymany zostałem we wsi Chojniku tuż przy karczmie na moście przez chłopa, uzbrojonego w kij okuty w kształcie piki. Tenże w imieniu cyrkułu tarnowskiego zażądał odemnie legitymacyi, po okazaniu któréj nic daléj nie mówiąc, wskoczył szybko na wóz a zapytany przezemnie czego tam szukał odpowiedział: »Niechaj to panu nic nie wadzi, ja tu szukam tego co nam cyrkuł kazał.« Rzetelność tego wypadku może każdego czasu potwierdzić przysięgą niżéj podpisany, wraz z woźnicą który go do Tarnowa odwoził.

Zdarzenie to, mam sobie za święty obowiązek ogłosić w pismach publicznych, aby rząd i naszych wysłanników na sejm w Kromieryzu obznajmić z nadużyciami jakie w niektórych okolicach zachodzić się dają, a które

Digitized by Google

w p..twie konstytucyjném, gdzie wolność osobista jest prawem zaręczoną, mi..a mieć niepowinny. — Kraków dnia 23. Grudnia 1848.

Tadeusz Muczkowski.

Węgry.

Do pana pierwszego Vicejespana preszburskiego komitatu i do panów burmistrzów kr. miast wolnych Preszburga, Tyrnawy, St. Georgen, Bösing i Modern. »Niniejszém poleca się panu Vicejespanowi, aby natychmiast kazał odbyć rewizyą wszystkich kass publicznych kontrybucyjnych i do- mestykalnych, zawiadomił mię pod najściślejszą odpowiedzialnością o ilości i gatunku znajdujących się tamże pieniędzy, i kazał opłaty kontrybucyi bez- zwłocznie do tutejszéj kassy wojennéj dostarczyć, jak niemniéj zarządzić, aby według istniejących najwyższych normałów, zaległości i bieżące kon- trybucye jak najdokładniéj były ściągane.«

Do pana pierwszego Vicejespana kimitatu preszburskiego. »Gdy ma- jątki wielu wiernych poddanych J. C. K. apostolskiéj Mości przez istniejący w Węgrzech nieprawny i buntowniczy rząd zasekwestrowene zostały, jako to: j. w. hr. Leopolda Pälffy c. k. tajnego radzy dziedzicznego naczelnego jespana komitatu preszburskiego, i wielu innych jeszcze osób, przeto po- leca się panu pod osobistą odpowiedzialnością nieprawne owe sekwestracye natychmiast znieść. Masz pan oznajmić przez kogo te sekwestracye naka- zane i przez kogo wykonane były, aby w przypadku jeżeli są już uskute- cznione, właściwe osoby do odpowiedzialności pociągnięte być mogły. Ró- wnież masz pan wszystkie indywidua, które z powodu mniemanych poli- tycznych przestępstw uwięzione były, natychmiast na wolność wypuścić i o spełnieniu tego rozporządzenia z załączeniem nazwisk uwolnionych i wy- mienieniem powodów ich uwięzienia, piśmienne dać sprawozdanie.«

Styryjskie gubernium w Gradecu ostrzega przed publikowaniem wiado- mości i korrespondencyami dzienników mającemi na celu obliczenie sił i po- życyi wojsk austryackich.

Korrespondent ołomuniecki nazywa Bema »jeneralem w gościnnych ro- lach.«

Wielce nieszczęśliwym byłby naród węgierski, gdyby wszystko to w wykonanie wejść mogło, co z nim uczynić zamyślają; a jakim duchem zagłady tchnie ta partya żyjąca dawném życiem i oddychająca ciężką atmo- sferą absolutyzmu, lub znowu zwolennicy zagorzali Słowianizmu, którzyby wszystkich Węgrów do szczętu wytępić chcieli by nawet śladu nie zostawić że kiedyś istniał bitny a niczém niezłomny naród Madziarów; chęć taka za- głady i połknięcia narodu tego, kto wie jeszcze czy Słowianofilom nie stą- nie kością w gardle, i czy w zastawionych sidlach sami się nie połapią? Dość przebieżeć czyny Węgrów, a nie chcąc nasuwać się myśl i to niemal przekonanie, że jak ze strony Węgrów zapał dla sprawy ich narodowéj tak łatwo pokonać się nie da, a wiele jeszcze wody w Dunaju ubieży za- nim zupełnie pognębieni i pokonani być by mogli; tak znowu z drugiéj strony, zamachami i nadużyciami Słowianofilów zapał Węgrów staje się szczytniejszym, gorętszym i wybuchnąć może płomieniem niszczącym co tylko osiągnie, a chociażby i przygasł na chwilę, to w popiele żarzyć się będzie iskra, aż znowu przy pomyślniejszym wietrze, rozdmuchany z sil- niejszą wybuchnie mocą i stanie się pożarem ogólnym niczemu nieprzeba- czającym. Świeży przykład przytoczonego dopiero twierdzenia:

Z końcem miesiąca Listopada, czy też zaraz na początku Grudnia r. b. niepoprawny doznaną przedtém klęską nadciągnął Hurban z towarzysza- mi swymi Sturmem i Hodzią w poczcie do 200 rozliczuéj zbieraniny do miasta Cieszyna, z zamiarem zwerbowania dla siebie większéj siły, a wkroczenia ztąd w granice Węgier, lecz namowa na teraz pastora Hur- bana, nie odniosła w Cieszynie skutku. Nawiasem powiedziawszy, Hur- ban będąc pierwéj katolickim księdzem, raptem z wiarą swą, w któréj się urodził, wzrósł i uchował, wziąwszy na kieł, powaśnił, a znieprzyjaciółką téjże pobratał się, aby późniéj znowu, gdy chwila przeciwna nastanie, z re- negata stał się nowym zmiennikiem. Pastor rzeczony Hurban zawiódłszy się w swoich nadziejach, a nadrabiając miną, umiał wmówić w zwolenni- ków swych, że dość, aby się pokazał w osadach węgierskich Słowaków, a wszyscy hurmem około niego gromadzić się będą i krucyatę odbędą prze- ciw Węgrom. Dla wzmocnienia hurbanowskiéj gawiedzi, przydano bata lion jak jedni twierdzą, jak inni znowu, dwa bataliony pułku Palambini z półbateryą armat i wyruszono przeciw Węgrom; na saméj granicy Hur ban kazał swéj drużynie złożyć przysięgę, że nigdy go nie odstąpią i bić się będą do upadłego; przekroczono granicę węgierską, a Hurban wszędzie po wsiach chciał przekonywać, że jako obrońca przez Węgrów pokrzyw- dzonych Słowaków, wkracza, lecz mimo przekonywających mów nie zje- dnał dla siebie wielkiéj liczby wyznawców, a chociaż udających się pod opiekę jego, opłacał sowicie, jednakowoż i tak nieskorumpował dla siebie wielkiego zastępu. Około 9. Grudnia dotarł Hurban do miasteczka Czaczy w Trenczyńskiém żupaństwie położonego; docierając do miasteczka rzeczo- nego, czereda Hurbana pomnożyła się o sto tylko wyznawców, przeszła Czaczę, Nowemiasteczko i dobiła Budiatyna nad rzeką Wagą p łożonego, lecz tu już zastali Węgrów, a bojąc się z niemi rozprawy, samym wido- kiem Węgrów tyle został przerażony Hurban, że jak szalony uciekał tam zkąd przyszedł. Dnia 12. Grudnia z powrotem był w miasteczku Czaczy, tam dopiero po trudach wojennych dał wypocząć swéj popleczuéj drużynie i dozwolił, jak twierdzą, by haracz miasteczko towarzyszom jego za po- chód wojenny natychmiast uskuteczniło; zaczęto na prawdę rabować, cała zgraja hurbanowska rozbiegła się po miasteczku, pierwszym kościół, wy- łamano drzwi, cała hurma blisko z 300 ludzi składająca się wpadła i opa- nowała ołtarz wielki, rozbito tabernakulum, wyjęto kielichy, powkładano w nie świece, pozapalano i przy takowych niektórzy z nich zaczęli grać w karty, inni zaś rozbiegłszy się po całym kościele, plondrując, zabierając i niszcząc wszystko, a na dobitek plugawiąc i zanieczyszczając naczynia w kościele będące, przypominali i na pamięć przywodzili napady tatarskie w 13. wieku. Wyniszczywszy i zabrawszy lepsze sprzęty z kościoła, po- częto napadać domki li murowane, oszczędzając drewnianych, co tylko zna- leźli, to zabrali z sobą; nakoniec wpadli do zamku tamże będącego hrabiego Czakiego, a oświetliwszy go wewnątrz, a do tego rozłożywszy ognie obo- źne, zaczęli niszczyć w zamku co im pod rękę się dostało. Podług opowia- dania mieszkańców różnych wyznań, pochód hurbanowski nacechowany, czynami występnemi dzikich hord barbarzyńców Afryki lub Azyi; dopiero Słowacy węgierscy przejrzeli, jakiego w Hurbanie mają opiekuna, czereda jego o sto zwerbowanych Słowaków węgierskich się zmniejszyła, i z jego wysłanéj drużyny 16 uciekło i tak Hurban pastor i dowódzca twierdzący, że natłocznie pod jego skrzydła opiekuńcze garnąć się będą Słowacy, w ucieczce swéj napotykał we wsiach same stare zgrzybiałe kobiety i małe dzieci, bo wszyscy inni jakby przed zapowietrzonymi przed hurbanowską zgrają hro- nili się, — jak tylko Hurban Czaczę opuścił i znowu na granicę Szląska zdążał, przyciągnęła gwardya narodowa węgierska pod dowództwem hrabi Czaki, posiadacza zamku Czaczy, sądząc po oświetlonych oknach i ogni- skach w około zamku przez Hurbana zapalonych, że nieprzyjaciel w zamku się osadowił, przypuścił szturm i kazał zamek swój zniszczyć, lecz wkrótce doznał że nieprzyjaciel w ucieczce li bohaterem się okazał, bo wyniósł się skwapliwie jak lis z nóry; pognano za nieprzyjacielem na granicę, lecz Hurban był się skrył w szańcach tureckich Jabłonkowéj, a tam zziajany ucieczką gwał- towną odpoczywał jakby po nalwaleczniejszych trudach bojowych. Ze strony Węgrów nie kuszono się napadać na Hurbana raz, że był na ziemi szląskiéj, a mo- że, że nie miano sił dostatecznych; dopiero dnia 16. Grudnia, kiedy Węgrom sprzykrzyła się dłuższa nieczynność poczęto niepokoić forpoczty Hurba- nowskie, kilkoma strzałami wypłoszyli Węgry Hurbana, i bohater ten słowiański wyniósł się co żywo ze szańców i oparł się aż w miasteczku szląskiém Jabłonkowéj. Dnia 18. Grudnia zajęli Węgrzy szaniec turecki Jabłonkowéj, a tak Hurban wyrwawszy się jak Filip z konopi, nabawił cały Cieszyn nie małego strachu, a swój pochód napiętnowawszy kaźnią, dowiódł jasno czém pachnie i czego się po takim obrońcy spodziewać należy. Cieszynianie niemal że ogólnie potępieją czyny Hurbana, i radziby, jak sa- mi mówią, aby mu Węgrzy dali naukę, aby nazawsze zaniechał wojenne- go rzemiosła i aby był obrońcą nie zaś gwałtownikiem i burzycielem domu bożego, ten czyn jeden za dowód stanie, że podobne postępki muszą wy- wołać gwałtowny opór i serdeczną obronę zagrożonéj węgierskiéj ojczyzny. W mieście Cieszynie, panowało oburzenie przeciwko Hurbanowi i strach był wielki, bo wszystkie kassy miejskie spakowane były, aby z niemi w ra- zie potrzeby umknąć do miasta Opawy; mieszkańcy zaś miasta Cieszyna wszystkie kosztowniejsze swe ruchomości pokryli do piwnic, bo sądzili że Węgrzy chcąc się pomścić łupieży Hurbana, będą chcieli stratę swą mająt- kową w Czaczy, na mieście Cieszynie powetować.

Rossya.

Petersburg, dn. 18. Grudnia. — Najjaśniejszy Cesarz, zgodnie ze zdaniem JO. Namiestnika Królestwa Polskiego, najwyżéj rozkazać raczył: art. 396 T. III. Zb. Praw wyd. 1842. r., którym w ogólności młodych ludzi nowo-wstępujących do służby, a pochodzących ze szlachty lub posia- dających, na mocy świadectw naukowych, prawo do rang klassowych, zabraniono przyjmować wprost do departamentów i kancellaryi ministerstw tudzież zarządów oddzielnych, póki nie przesłużą najmniéj lat trzy we wła- dzach gubernialnych, albo im równych w stolicach, albo też za obrębem ich, rozciągnąć do będących rodem z Królestwa Polskiego, a przeto przyj- mowania tych ostatnich do kancellaryi ministrów, nie prędzéj dopuszczać, jak po przesłużeniu przez nich lat trzech we władzach gubernyalnych wiel- korossyjskich gubernii.

Włochy.

Rzym. — Wczoraj we względzie ukonstytuowania Włoch postano- wiły izby: 1) ma być zwołanem zgromadzenie dla ukonstytuowania wszy- stkich miast włoskich, którego zadaniem będzie ułożenie projektu do aktu federacyjnego. Poważając byt państw pojedyńczych jakoteż ich formy rządu i ustawy zasadnice, ma on obejmować wolność, zespolenie i niezawisłość Włoch i pomyślność dla narodu; 2 każde państwo pośle na zjazd ustawo- dawczy równą liczbę zastępców. Lecz ministerstwo może wszędzie zmo- dyfikować, gdzie tego w jednem lub drugiem państwie włoskiem będzie po- trzeba; 3) reprezentanci państwa każdego mają być wybierani w sposób, jaki ciała ustawodawcze postanowią; 4) zjazd ustawodawczy zbierze się w Rzymie; 5) w jaki sposób mają być reprezentowane kraje włoskie pod obcem zostające panowaniem, postanowią rządy przystępujące do związku i ich ciała prawodawcze; 6) zjazd ustawodawczy przed naradą nad innemi warunkami konfederacyi, postanowi we względzie środków wspólnych, na-

Digitized by Google

wałem okoliczności nakazanych i spiesznego a zupełnego wywalczenia niezawisłości narodowéj wymagających.

Oprócz ministra Padre Gavazzi, popierają sprawę tę jaknajlepiéj Mazzini i jenerał Garibaldi.

Minister wojny rzymski Campello odpisał na obrażające pismo jenerała Zuchhi, jak następuje: Jenerale Karolu Zucchi! Twoje słowa są niegodne człowieka honorowego. Żałuję i wymawiam cię wiekiem. Ten jest podłym, kto Włochy zdradza!

Contemporaneo donosi z Gaety, że król neapolitański ma w podejrzeniu osoby przybywające w tak wielkiéj liczbie do ojca św., o knowanie rewolucyi w jego państwie. Ferdynand miał rzec do księcia Arcoli skazując na pomieszkanie papieża: ten człowiek zawsze mnie trapił, dopóki był w Rzymie, a teraz mnie tu trapi. Ciceruacchio znów się pokazał w Rzymie, ale nie jako trybun ludu, tylko jako dozorca budowli publicznych, do więcéj się niezda. — Izba turyńska przyzwoliła na wypłacanie miesięczne Wenecyi 600,000 fr. na wydatki wojenne. Wenecyanie bardzo są czynni, utworzyli legion strzelców alpejskich i legion istryjsko-dalmacki. — W Perugii rozbierają warownie, które wystawił ojciec św. Paweł III. w 16 wieku ku ujarzmieniu mieszkańców śmiałych tego miasta. Taki los spotkał szańce i warownie, które miały na wieki zasłaniać tyranią.

Wenecya. — Gazeta tutajsza zamieszcza rozporządzenie następujące „Rząd miejscowy rozkazał dekretem z 3. Grudnia, ażeby dywizyon rzymski, który tu służbę obozową pełni, do domu odesłany został. Bynajmniéj nie sam brak pieniędzy w skarbie spowodował władze do rozporządzenia podobnego, ale przyczyniły się także niemało febry panujące w lagunach, które w tym oddziale wojska posiłkowego wiele ofiar zabierają, i jedynie powietrze ich rodzinnéj ziemi może im zdrowie przywrócić."

Rozmaite wiadomości.

Sprawy węgierskie.

Madziarowie tak starannie się dopominający praw swoich, nie wiele się troszczyli o prawa podbitych przez siebie plemion: żeby dojść do zlania się różnych pierwiastków w całość jednolitą, chcieli narzucić mowę swą Słowianom; w skutek czego nauczyciele wiejscy otrzymali rozkaz uczenia ludu po węgiersku, a księża musieli w témże narzeczu przemawiać z kazalnicy. Ten brak tolerancyi ze strony kasty kierującéj sprawami państwa, obruszył wiele umysłów i silny wywołał opór po wszystkich komitatach słowiańskich. Na czele opozycyi, przeciwko przywłaszczeniom Madziarów zawiązanéj, stanęli Kroaci czyli Chorwaci.

Jeszcze podczas wojen siedmioletnich pułki kroackie wsławiły się męstwem i barbarzyńską dzikością; — głośne są one w historyi pod nazwą Pandurów i Husarzy śmierci. Chorwacya stanowi południową część Węgier i ciągnie się od Drawy aż do Belgradu; powierzchnia jéj wynosi 950 mil kwadratowych; ludności zaś ma około 800,000 dusz, licząc już w to pułki graniczne. Królestwo Slawonii i Chorwacyi używa od wieków oddzielnych praw i osobnych narodowych instytucyi; jego związek z Węgrami nie zatarł w niém piętna odrębnego pochodzenia; słowem jestto regnum i regno, z właściwą sobie administracyą i z sejmem, który w stolicy państwa w Zagrzebiu, odbywa swoje posiedzenia. Zgromadzenie to wysyła z łona swego trzech pełnomocników na sejm węgierski; z tych jeden zasiada w izbie magnatów, dwaj zaś w izbie niższéj. Najwyższy zarząd państwa składają stany, za przyzwoleniem cesarza, w ręce jednego naczelnika, który przybiera tytuł Bana (to jest pana) Kroacyi i jest trzecim dygnitarzem korony węgierskiéj.

Chorwaci widząc wszystkie usiłowania Madziarów skierowane do pochłonięcia w siebie pierwiastku słowiańskiego, tém silniéj ukochali swoją mowę i ostatnie zabytki swéj narodowości. Tym sposobem wyrodziła się walka szczepowa, a zobopólne rozjątrzenie rosło każdodziennie. Skoro wreszcie spostrzegli Kroaci, że nie mają w sobie dość siły żywotnéj aby się oprzeć tak moralnéj, jakoteż i fizycznéj potędze Madziarów, rzucili się w objęcia Austryi, zwracając ku niéj ostatnie swoje oczekiwania i nadzieje; na sejmie węgierskim głosowali zawsze ze stronnictwem austryackiém, i na mocy swych szczególnych przywilei utrzymywali z Wiedniem bezpośrednie stosunki. W tym stanie ogólnego poważnienia umysłów nadszedł pamiętny dzień 16. Marca, który pogorszył i tak już drażliwą sytuacyą. Kroaci, zatrwożeni powstaniem węgierskiém, poczęli się lękać o utratę swéj niezależności; a przyznać należy, że obawy ich były dość uzasadnione. Na żądanie Madziarów, bezsilne podówczas ministeryum wiedeńskie oddało Węgrom zarząd nad wojskowém pograniczem królestwa, zostającém dotąd pod wyłącznem zwierzchnictwem rady aulicznéj. Wojskowe osady tych prowincyi, prawie wyłącznie z chorwackiéj ludności złożone; ich przejście pod rozkazy węgierskiego ministerstwa, jak z jednéj strony niepowetowaną stratę przyniosło Austryi, tak z drugiéj znów strony zrywało na zawsze równowagę, istniejącą choćby tylko pozornie między szczepem madziarskim i słowiańskim. Nadto sejm zagrzebski użalał się na zmianę, jaką Węgrzyni zaprowadzili, bez jego zezwolenia, w wyborach posłów chorwackich na ogólne zgromadzenie stanów. — Dotychczas bowiem Kroacya, jako oddzielne królestwo, miała w niektórych przypadkach prawo osobnego głosowania. Sejm presburgski powiększył liczbę jéj reprezentantów, ale zarazem pozbawił ją mocy wyłączania się od powszechnych dyecezyi. Tym sposobem posłowie kroaccy, zmuszeni głosować pojedyńczo, utracili dawne znaczenie, gdyż wotum ich ginęło w tłumie liczniejszych daleko posłów z komitatów węgierskich i Siedmiogrodu. Cała przeto prowincya powstała przeciwko zniesieniu tego przywileju, będącego dla niéj najcenniejszym klejnotem i rękojmią jéj niepodległości; żaden deputowany kroacki nie przybył na otwarcie rewolucyjnego sejmu w Peszcie, który w miesiącu Lipcu rozpoczął swoje posiedzenia. Wreszcie ludzie, którzy w chwili wybuchu ujęli ster państwa, nie mogli wznieść się nad ducha koteryi i stronnictwa; nie dołożyli starań, żeby załagodzić wiekową waśń z Kroatami, żeby przejednać ich zawiść i niedowierzanie; niedali im udziału w zdobyczach świeżo na Austryi zyskanych; nie przypuścili do władzy, którą wyłącznie między swych przyjaciół dzielili; żaden Kroata nie wszedł do ministeryum, żaden nie otrzymał wyższego stanowiska w administracyi królestwa. Był to gruby błąd polityczny, i niebawem też pojawiły się jego zgubne następstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału,
dnia 27. Października 1848.

Posiadłości Jana Adama Vatiche Radzcy kancelaryjnego i małżonki jego Maryanny Franciszki z Teigów w Krzyżownikach pod liczbą $\frac{14}{15}$. i $\frac{23}{21}$. leżące, oszacowane na 23,119 Tal. 4 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, będą dnia 13. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Stanisław Pietraszewski wyrobnik z Krzyżownik lub jego spadkobiercy,
2) Panna Charlotte Schmidt z Poznania,
3) dzierzawca Ildephons Morże z Krzyżownik,
4) hrabia Józef Grabowski z Poznania,
5) Ur. Teressa z Sokolnickich Cichowiczowa, małżonka nauczyciela gimnazyalnego z Krzyżownik,

zapozywają się niniejszém publicznie.

ZAPOZEW EDYKTALNY

do wierzycieli w processie spadkowo-likwidacyjnym nad majątkiem Jana Fryderyka Lebrechta Petzcke Sekretarza Regencyi.

Nad pozostałością zmarłego pod dniem 11. Stycznia 1846. r. w Poznaniu Jana Fryderyka Lebrechta Petzcke Sekretarza Regencyi otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 17. Stycznia r. 1849. godzinę 11tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Assessorem Heising.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1848. r.

UWIADOMIENIE.

Dobra Wirowskie, składające się z folwarków: Wiry, Głuszyna, Babki i Szczytniki, półtory mili od Poznania odległe, nad rzeką Wartą położone, z przestrzenią około 5700. mórg pruskich, z kompletnym inwentarzem, gorzelnią na 80. szefli kartofli dziennego zacieru urządzoną, browarem, wiatrakiem, propinacyą 9ciu karczem, — własnością Hrabiny z Działyńskich Dzieduszyckiéj będące, podpisany téjże pełnomocnik od St. Jana r. b. w dziewięcio letnią possessyą wypuścić zamyśla. Uwiadomiając o tém chęć dzierzawienia mających oświadczam zarazem, że warunki w biórze tutejszém dominialném każdego czasu przejrzane być mogą, i że wedle postanowienia dziedziczki, do dzierzawy dóbr rzeczonych tylko Polacy konkurować mogą.

Kórnik, dnia 1. Stycznia 1849.

Stasiński.

Gościniec i propinacya jest zaraz w wsi Luban pod Poznaniem na trakcie do Łęczycy do wypuszczenia. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu.

Loterja.

Ciągnienie I. klassy 99téj loteryi rozpocznie się dnia 24 m. b. Losy do niéj mam w zapasie.
Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Dnia 14. Stycznia granym będzie Teatr amatorski w Wągrówcu na cel dobroczynny.

Dziś w Środę dnia 3. Stycznia
w teatrze
wielki koncert
na wzór koncertów Straussa,
przez kapelę Harpfa
będzie wykonanym pod kierunkiem
kapelmistrza A. Harpfa
w przejeździe jéj ze Sztokolmu.

Ceny zwyczajne teatralne. Otwarcie kassy o godzinie $\frac{1}{2}$7. Początek o $\frac{1}{2}$8. Program koncertu nabyć można w kassie po 1 sgr.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 30. Grudnia 1848.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$94\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
" " W. X. Poznańsk.	4	$96\frac{1}{2}$	—
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$	—
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
" " Pomorskie. ..	$3\frac{1}{2}$	91	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	$90\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{3}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{11}{12}$	$12\frac{4}{12}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$

Digitized by Google

№. 2. w Czwartek dn. 4. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Poznań, dn. 3. Stycznia. — Dyrekcya tymczasowa Ligi wyznaczyła termin do zjazdu delegowanych od członków Ligi polskiéj na wspólną naradę do Kurnika na dzień 10. Stycznia r. b. Pod obrady przedłożonym zostanie projekt ustawy organicznéj. Spodziewamy się, że delegowani licznie przybędą na walne zgromadzenie i nie zrażą się ani daleką podróżą, ani przykrą porą czsu.

Krotoszyn, dn. 26. Grudnia. — Deputowany i landrat krotoszyński Bauer otrzymał od rejencyi następujące rozporządzenie: z powodu wzburzenia umysłów, które w powiecie krotoszyńskim panuje z powodu upowszechnionych przez pana wezwań do spełnienia uchwały względem niepłacenia podatków, nie możemy go przypuścić do sprawowania urzędu landratowskiego. Poznań, dnia 15. Grudnia 1848. — Pan Bauer założył protestacyą przeciw temu postanowieniu rejencyi.

Berlin, d. 30. Grudnia. — Z dziennika narodowego dowiadujemy się, że reprezentant zgromadzenia narodowego pan Jung wyzwał na pojedynek pana Vincke, gdyż ostatni obraził pierwszego na posiedzeniu parlamentarnem. Ztąd zawiązała się korrespondencya następująca. Pan Jung napisał pod dn. 16. Grudnia do pana Vincke list wyzywający z tą uwagą, że jakkolwiek pogardza gadaninami p. Vickiego, jednakowoż niemoże opuszczać sposobności do ukarania zdrajcy. Pan Vincke na to odpowiedział, iż z przyjemnością przyjmuje wyzwanie i stawi się do Eisenach na pojedynek. Dzień zaś do strzelania się wyznaczył na 28. Grudnia. Później jednak napisał, iż dać niemoże panu Jungowi zadosyć uczynienia, ponieważ były pułkownik Bülow nazwał go kłamcą. Mimo to przybył p. Vincke ze swoim sekundantem, znanym *majorem* Voigts Reetzem, do Eisennach, i oświadczył ustnie, że strzelać się nie *myśli* z panem Juugiem z podanego powodu. Gdy sekundanci z obu stron skłonić go niemogli do pojedynku, oświadczył pan Jung: pan Vincke niech pamięta, że demokraci gotowi są w każdéj chwili wystąpić do walki, niech nie rzuca tak łatwo swéj rękawicy, bo ją ktokolwiek podniesie i zawstydzi powtórnie tchórza. Spodziewano się jednak następnie, że major pan Voigts Reetz lepiéj się znajdzie w pojedynku zapowiedzianym z panem *Kościelskim*, jako obrażony przez ostatniego w sprawie poznańskiéj. Pan Voigts Reetz major od sztabu rozłożył księgę dziejów i znalazł w niéj, że pan Kościelski należał do rewolucyi polskiéj w roku 1831. acz był oficerem pruskim. Ztąd wniosek wyprowadził, że mu się niegodziło brać udziału w rewolucyi jako oficerowi pruskiemu, a więc następnie stanąć nie może do pojedynku. Te skrupuły honorowe usunął sąd honorowy wojskowy, który chociaż z kolegów pana majora Voigts Reetza złożony oświadczył, że powinien wystąpić do pojedynku. Tym sposobem sąd honorowy w ogromnym zostawił kłopocie pana majora, który dotąd jeszcze się nieporachował z swojém sumnieniem i nieoświadczył się ze swoją gotowością do pojedynku. — Przeciw panu Jung wytoczono śledztwo za ogłoszenie pisma wymierzonego przeciw magistratowi, w którém pan Jung powiedział: tylko magistrat berliński czuje się szczęśliwym i całuje rękę morderczą ciemięzcy. — Znanego cukiernika berlińskiego Karbe, prezesa klubu podlipowego sąd kryminalny odprowadzić kazał do więzienia i wytoczył mu śledztwo za mowy miane wieczorem dnia 31. Października przed domem opery.

Münster, d. 27. Grudnia. — Wiadomość podana o uwięzieniu dyrektora sądu głównego tamże pana Temmego potwierdziła się i osadzono go w domu poprawy wraz z innymi więźniami politycznymi Westfalii. Wiadomość ta szybkością błyskawicy upowszechniła się po mieście, w którém powszechne zjednał sobie tenże poważanie. Pan Temme założył przeciw takowemu postępowaniu protestacyą dla tego, że jeżeli się dopuścił zbrodni stanu, natenczas kammergericht jest tylko sądem właściwym do rozpoznania sprawy jako forum delicti comissi, daléj, że sąd główny jest stroną przeciw niemu występującą, a więc go sądzić nie może, ponieważ podał do króla petycyą przeciw niemu, a nakoniec biorąc udział w uchwale niepłacenia podatków jako deputowany, żadnemu nie jest odpowiedzialnym sędziemu, tylko swemu sumnieniu. Podobnie sprowadzono do więzienia w Münster znanego z przychylności do sprawy polskiéj assessora głównego sądu Fischera z Dülmen, który dawniéj był assessorem przy sądzie głównym w Poznaniu.

Francya.

Paryż, dn. 29. Grudnia. — Za rzecz pewną podają, że po zamianowaniu wiceprezesa rzeczypospolitéj, Ludwik Napoleon zwiedzi główne departamenta, ażeby poznał potrzeby, ducha i uczucia, obawy i nadzieje ludu francuskiego. Gdy zawiadomił o swym planie, radę ministrów, ogarnęło wszystkich zdumienie, które nieco się uśmierzyło po wyłożeniu powodów do tak spokojnéj wyprawy.

Opinion publique donosi, że na radzie ministrów u prezesa rzeczypospolitéj w Elisie, rozbierano projekt rozwiązania zgromadzenia narodowego i naradzano się nad kwestyą soli i sprawami rzymskiemi. Gabinet przekonał się w skutek poprawki pana Anglade przyjętéj na zgromadzeniu narodowem i zmieniającéj projekt ministeryalny, iż niepodobna mu się pogodzić ze zgromadzeniem i powinno rozwiązać obecne zgromadzenie. Co się tyczy zniżenia podatku od soli, ma Ludwik Bonaparte oświadczać się zą zniżeniem, ale minister finansów utrzymuje, że nie jest w stanie zakryć ubytku innemi środkami. Hieronim Bonaparte (syn) został zamianowany posłem w Rzymie, Walewski posłem w Turynie, Bourgueney w Konstantynopolu, Montessuy w Wiedniu, a Piscatory w Petersburgu.

Nuncyusz papieski doręczył ministerstwu dziś bardzo ważne depesze, które otrzymał od kardynała Antonellego w imieniu papieża.

Pan Rodat przedłożył zgromadzeniu narodowemu wniosek o zaprowadzenie na nowo stempla od gazet z dniem 1. Stycznia i żąda niezwłocznéj nad nim dyskussyi.

Estafette utrzymuje, że papież wręcz oświadczył, iż wkrótce przybędzie do Paryża. Arcybiskup paryski otrzymał pismo pod d. 11. Grudnia datowane od papieża, w którém wypowiada swe życzenie, aby go ręka Boża zaprowadziła do Rzymu.

W Amiens panuje wielkie wzburzenie umysłów, ponieważ rząd nieodwołał znienawidzonych tam prefekta i prokuratora.

Podobno minister skarbu **Passy** postanowił podać się do dymissyi.

Pan Raumer wysłany od kilku miesięcy przez namiestnika rzeszy niemieckiéj jako poseł do Francyi, ani przez Cavaignaka, ani teraz przez prezesa rzeczypospolitéj nie został uznanym, a tém mniéj przypuszczonym na posłuchanie. Postępowanie chciwe a niesprawiedliwe sejmu frankfurtskiego stało uznaniu temu posła na przeszkodzie i dla tego opuścił w tych dniach Paryż nie mając najmniejszéj nadziei być przypuszczonym do prezesa rzeczypospolitéj francuzkiéj. Dziwiono się tylko cierpliwości tego Niemca, który przy każdéj sposobności oddawał swe kartki wizytowe portierom Cavaignaka i Ludwika Bonapartego, z tych utworzyła się cała paka ogromna, którą wraz z jego dziejami Hohenstaufów u portiera zostawionemi naraz odesłano.

W dniach ostatnich odbyło się wiele uroczystości politycznych i bankietów. Naprzód bankiet socyalno-komunistyczny cudzoziemców i Francuzów przy Barriere du Maine, na którym Ewerbeck, Kapp, Appuhn, Hess, Schmitz i inni mowy mieli, i na którym demokraci francuzcy, niemieccy, włoscy i polscy znów się pobratali. W Jardin d'Hiver odbyła się druga uroczystość na rzecz powstańców czerwcowych. Tutaj zgromadzili się wszyscy, którzy sobie roszczą prawa do sztuki i piękności. Pięćset spiewaczek ubranych biało z czerwonemi przepaskami. Dupont także z przepaską ogromną Montagnardów z piędziesięciu innymi utrzymywał porządek w salach przepełnionych. Z tysiącznych gości każdy dorzucił 1 frank do kassy na dobro powstańców czerwcowych. Resztę pieniędzy za bilety użyto na koszta sali. Chór niemieckich spiewaków mezkich, który się od Maine-Barriere przystrojony w barwy rzeszy niemieckiéj tam udał i kilka pieśni

Digitized by Google

odśpiewał, pochwały wielkie pozyskał. Trzecia uroczystość zwabiła około 2000 osób do Valentine, gdzie goście pod przewodnictwem komunistycznego Pierre Leroux częścią przy stołach, częścią na galeryach miejsca zajęli i na »pamiątkę Narodzenia Pańskiego« uczciły równość całego rodzaju ludzkiego. Tu także jedli i pili na dobro uwięzionych powstańców czerwcowych. Czwarty bankiet urządził przy Barriere Sèvres Abbé Chatel, dokąd swoich zwolenników płci obojéj zaprosił. Zgromadziło się tam ludu bardzo wiele, i podobnież rozprawiono tu o miłości chrześciańskiéj i o równości.

Czytamy w Presse: Miesiąc Grudzień ogromne zajmuje miejsce w bohaterskim peryodzie cesarstwa; i albo świetnie albo ponuro, maluje się wybitnie w losach Napoleona. Ileż to wspomnień miesiąc ten gromadzi około téj wielkiéj historycznéj postaci. Dnia 19. Grudnia 1793. r. wzięcie Tulonu, pierwszy pobłysk téj znakomitéj iskry. Dnia 26. Grudnia 1799. r. mianowany zostaje pierwszym konsulem; dnia 24. Grudnia 1800. r. cudem prawie unika śmierci; jak błyskawica przemknął się po przestrzeni, którą piekielna machina pokrywa za nim gruzami, i ofiarami...; dnia 2. Grudnia 1804. jenerał Bonaparte wybraniec ludu francuskiego kładzie na wawrzyny czoło jego uwieńczającą koronę: dnia 2. Grudnia 1805 dziwném a szczęsném losu zrządzeniem, na polach bitwy austerlitzkiéj, ukoronowany żołnierz szczodrze wypłacił dług swój narodowi.... zakładem zwycięstwa był sławny pokój preszburgski. W cztery lata późniéj, 16. Grudnia, cesarzowa Józefina — biedna ofiara polityki, zstąpiła z tronu..... i miejsce swe przy boku Napoleona oddała córce cezarów. — We cztery lata potém, strasliwym zwrotem przeznaczenia, w Grudniu grunt uchylił się z pod nóg bohatyra, który wstrząsnął całą ziemię zwycięstw swoich łoskotem; po niesłychanych tryumfach, po bajecznéj pomyślności nastąpiły klęski niesłychane, bajeczne plagi... W miesiącu Grudnia 1813. r. rozwinęły się, nagromadziły, rzuciły z szybkością pioruna wypadki, które rzadko się trafiają w jedném stuleciu. — A jeszcze w dwadzieścia pięć lat późniéj, kiedy się wszystko dlań na tym świecie skończyło, nieprzeniknionym Opatrzności wyrokiem, ostatnim a świetnym obrotem fortuny, w miesiącu Grudniu, Napoleon, wspaniały zwycięzca Europy, pośród wszechpotęgi swojéj — wygnaniec na Świętéj Helenie...... schroniony w trumnie, tryumfalnie odzyskał strzechę we Francyi i zajął należne sobie miejsce pomiędzy dawnymi towarzyszami broni, z wiernemi zawsze przyjaciółmi.

Hiszpania.

Madryt, d. 16. Grudnia. — Wczoraj odbyło się otwarcie Kortezów. Dawno już zapomniany przepych towarzyszył téj uroczystości. Królowa jechała przez miasto w złoconéj karecie, a za nią długi orszak panów i dam dworskich. Wszedłszy do sali posiedzeń, zasiadła na tronie i zagaiła izbę długą mową, w któréj ubolewając nad wyjazdem papieża z apostolskiéj stolicy, kreśląc obraz zaburzeń, jakie całą Europą wstrząsają, wystawia w końcu spokojną postawę iberyjskiego półwyspu i zapomina o groźnych bandach karlistów.

Madryt 20. Grudnia. — Wiadomości z Katalonii wcale nie są zaspakajające. Kiedy Karliści większe nawet miasta napadają a inne w stanie oblężenia ogłaszają, jenerał Concha oświadcza w proklamacyi z Barcelony dnia 10. t. m., iż wtedy dopiero wyprawę myśli rozpocząć, jeżeli otrzyma 25,000 ludzi wojska posiłkowego.

Anglia.

Londyn, dn. 26. Grudnia. — Flota sir Karóla Napier, która w dniu 17. Grudnia wypłynęła z Portsmouth składa się z czterech okrętów żaglowych »St. Vincent« o 120 działach, »Prince Regent« o 90, »Powerful« o 84 i »Oreste« o 84 i z czterech parostatków »Plumper« o 12, »Reynard« o 12, »Stromboli« o 6, i »Riflemen« o 8 działach, razem 346 dział i 3085 ludzi osady. Admirał najprzód zawinie do Lizbony, tam zabierze z sobą okręt »Harlequin« o 12 działach i w Gibraltarze sloop parowy »Polyphemus«, następnie z całą flotą popłynie do Tangeru podobno. Jak tylko tam załatwionym zostanie spór z cesarzem marokańskim, »Prince Regent« odpłynie do Neapolu dla wzmocnienia floty admirała Parker, a sir Karól Napier wróci do Gibraltaru, ztamtąd zaś zapewne uda się do Madeiry.

Szwajcarya.

Tessin. — Podług dziennika Republikano, od chwili jak tylko wojska federacyjne odeszły, przesyłanie not znowu się rozpoczęło. Radetzki w jednéj z nich ma się użalać, że handel bronią w tym kantonie nie jest wzbronionym, w innéj podobno wymienia wychodźców, którzy broń mają ukrytą, i na koniec uskarża się na to, że reprezentanci federacyi wojska związkowe rozpuścili. Republikano uważa, że handel bronią nie powinien być wzbranianym, i spodziewa się, że reprezentanci federacyi żądania Radetzkiego stanowczo odrzucą.

Austrya

Wiedeń 28. Grudnia. — Według doniesień z Medyolanu z dn. 24. t. m. usposobienie ducha w tém mieście znacznie zmieniło się od kilku dni, tak, iż jawne są znaki, że wkrótce przyjdzie znów do wybuchu jakiego. W piątek i sobotę zjawiły się zielono czerwone wstążki na kapeluszach i Corso Pionono głośno nazywano Corso Garibaldi. W niedzielę mieli z temi wstęgami odbyć zgromadzenie, ale w części rozporządzenia surowe feldmarszałka Wimpfem, jakoteż wieści puszczone o postępach armii cesarskiéj we Węgrzech lud cokolwiek powstrzymały. — Według doniesień najnowszych z Białogrodu 24 b. m. skoro nadeszła wieść, że cesarz austryacki województwo serbskie z patryarchatem uznał, postanowił książe Kara Georgie wicz i senat serbski korpus 10,000, przytem składkę posiłkową 20,000 dukatów oddać pod rozporządzenie tego województwa. Oprócz tego udzielono pozwolenie, aby oddziały ochotników mogły przez Dunaj przechodzić i łączyć się z wojskami serbskiemi we Węgrzech. Basza Białogrodu zezwolił na wszystkie te rozporządzenia rządu serbskiego. Widać ztąd, jakie szachrajstwa zachodzą w sprawie południowych Słowian, otumaniają lud ciemny słowiański trzéj cesarze.

Agram 24. Grudnia. — Podług doniesień najświeższych województwa serbskiego, podobno wojska serbskie pod dowództwem Knicanina w banacie zwycięstwo znaczne nad Węgrami odnieść miały. Jak już wiadomo, wojska madziarskie wyparte z Siedmiogrodu zebrały się znów pod Grosswardein, i siłami całemi rzuciły się teraz na południe, przeciw podburzonym przez rząd austryacki Serbom. Uderzywszy siłą przemagającą, powiodło im się obóz serbski pod Alibunar opanować i nieliczne wojska serbskie aż do Neudorf odeprzeć, przy czém wieś Alibunar i przyległą Neudorf spalono. Lecz wcześnie przybył Knicanin z obozu pod Tomassevac w pomoc uciśnionym, i udało mu się zupełnie pokonać wojska madziarskie. Przytém zdobył według raportów austryackich 12 dział i kilkanaście jaszczyków, i zabrał 800 ludzi do niewoli. — Ze Sławonii dowiadujemy się, że pod Essek przyszło do żwawéj potyczki pomiędzy Austryakami a załogą madziarską, o któréj wypadku niema dotąd nic pewnego, gdyż w chwili, kiedy poczta odchodziła, bój trwał nieprzerwanie. Feldmarszałek Dahlen z korpusem swoim wciąż jeszcze trzyma się w Waraśdinie i okolicy, i nad Drawą.

Buletyn szósty armii. — Według właśnie nadeszłych doniesień jenerała komenderującego feldmarszałka Puchnera z Hermanstadt i feldmarszałka Rukowiny z Temeswaru, udało się obydwom kolumnom wysłanym z banatu pod rozkazami jenerała majora hr. Leiningen i z Siedmiogrodu, pod pułkownikiem Bergerem, połączyć się pod Alias i tak wspólnemi siłami pospieszyć na odsiecz Aradowi. Kolumna siedmiogrodzka zajęła Lippe, miejsce obsadzone jedną tylko kompanią Szeklerów, i połączyła się z tamtąd dnia 14. m. b. pod Engelsbrunn. Po kilkunastogodzinnéj bitwie zaciętéj pod rzęsistym ogniem działowym na równinach St. Niklas, udało się, przez obejście lewego skrzydła, zmusić 15,000 armią nieprzyjacielską do cofania, która teraz starała się przeprawić przez rzekę Maros. Dla oczyszczenia zupełnego lewego brzegu rzeczki pomienionéj utrzymywano prawie cały dzień ogień tyraliérski, i leżące tam młyny granatami spalono. Strata (w tak znaczném bitwie) ze strony austryackiéj wynosi 15 w zabitych a 40 rannych; pomiędzy poległymi znajduje się porucznik wyższy Hailig z piechoty Siokovich. Nieprzyjaciel poniósł stratę znaczną, przeszło 200 niewolnika odprowadzono już do fortecy. Przy téj okoliczności przeszło do nas 16 artylerzystów z 5 pułku. — Oddział z 500 Polaków złożony oparł się pod Arad; i z tych kilkunastu zabrano. — Oprócz tego zdobyto na nieprzyjacielu 4 moździerze i 1 armatę dwunastofuntową. Lecz zysk najwyższy, jaki odniesiono, w tém się zawiera, że Arad od oblężenia na teraz uwolniono i w żywność na półroku zaopatrzono, przytém znaczną ilość amunicyi i kilkanaście 30 i 60 funtowych moździerzy do obrony sprowadzono; tak że wyprawa ta celu swego zupełnie dopięła.

Według rachunku umieszczonego w Gazecie wiedeńskiéj, bieżące przychody w miesiącu Październiku wynosiły 6,649,273 zlr., wydatki zaś 11,376,923 zlr., niedobór 4;727,650 zlr. Nadzwyczajne dochody w tym samym miesiącu wynosić miały 7,550,707 zlr., z których na nadzwyczajne podatki poszło 2,753,028 zlr.; a po zapłaceniu wyżéj wzmiankowanego niedoboru, miało pozostać w kassie 76,029 zlr. Niechże się teraz poważy kto powiedzieć, że finanse austryackie nie są w kwitnącym stanie. Cesarz miał oświadczyć życzenie, aby na teatrze ołomunieckim grano także w czeskim języku.

Od brzegów Sawy, d. 22. Grudnia. — Niewątpliwą zdaje się rzeczą, że Madziarowie z całą siłą rzucili się na południe i tam chcą wprzód los swéj ojczyzny rozstrzygnąć, nim się ku północy posuną.

Galicya.

Redakcya Gazety powszechnéj rozesłała następujące zawiadomienie:
W skutek rozporządzenia c. k. galicyjskiego prezydium generalnéj komendy, do L. 484 (bez datum) publikacya Nr. 53. Gazety powszechnéj wstrzymaną, i dalsze jéj wydawanie podczas stanu oblężenia wzbronioném zostało. Oświadczamy więc niniejszém, wszystkim szanownym obywatelom, mającym zamiar prenumerowania na Gazetę powszechną, iż na przyszły kwartał żadnéj prenumeraty, czy to wprost do bióra redakcyi nadesłanéj, czy w c. k. urzędzie pocztowym złożonéj, przyjmować niemożemy.

Niektóre dzienniki a osobliwie Gazeta powszechna lwowska, podawały wiadomość, iż projekt do prawa gminnego, jaki ministeryum Stadiona wydało, ma być redakcyi hofratha Meyera, który jest prawą ręką ministra. Tymczasem można zapewnić, że prawo to uradzone było we lwowskim bajracie. Proszę wziąść gazetę lwowską z czasów bajratowskich, a znajdzie się tam ono nie ledwie słowo w słowo. Jutrz.

Digitized by Google

Sądowa Wisznia, dn. 27. Grudnia. — Wiadomość o gubernatorze hr. Thun udzieloną w Jutrzence poprzedziła inna tu obiegająca pogłoska przez urzędników nawet powtarzana: twierdzono bowiem, że hr. Lanckoroński mianowanym być ma gubernatorem Galicyi, ten sam, który niegdyś z radztwa nadwornego zrezygnował, gdy kolega jego hr. Stadion został gubernatorem Triestu. Hr. Lanckoroński ofiarował stołowe srebra swoje na zasilenie mennicy rządowéj, ofiara jego w krótkim czasie hojnie zatém na grodzoną będzie. Jutrz.

Węgry.

Hermanstadt, dn. 6. Grudnia. — Według urzędowych wiadomości spalono w Marienburgu 135 dworów wraz z stodołami. Szeklerowie spustoszyli wszystkie budynki Niemców i zrabowali je do szczętu.

Na mocy proklamacyi feld. por. Puchnera, Siedmiogród ogłoszony został 19. Grudnia w stanie oblężenia. Wszystkie kassy państwa były zasekwestrowane i obsadzone podwójnemi strażami wojska i gwardyi narodowéj. Jak dalece nienawiść rasowa doszła, następujący może sprawdzić dowód: Dnia 12. Grudnia Węgrzy schwytali wołoskiego popa Sandora, obcięli mu obie ręce i powiesili go.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 31. Grudnia. — Przez rozkaz dzienny cesarski do zarządu służby cywilnéj na d. 13. b. m. wydany, mianowani zostali sekretarzami kolegialnemi, Krzyżanowski, Hube i Ciągliński, przydzieleni do komissyi przygotowawczéj do rewizyi i ułożenia praw Królestwa polskiego.

Włochy.

Rzym 18. Grudnia. — Wczoraj w niedzielę, gdzie lud więcéj ma wolnego czasu; urządzono znowu wieczorem demonstracyę. Dość znaczna massa ludu szła od Porto del Popolo do mieszkania Garibaldego dla uczczenia go okrzykiem niech żyje, potém do ministrów, aby ich pobudzić do działania sprężystszego. Obawiano się zatém zakłócenia spokojności publicznéj? gwardyą obywatelską ustawiono po miejscach główniejszych, dotąd jednakże (2 godzina po południu) spokojność panuje i poruszenie ustaje. Ministerstwo ogłosiło proklamacyą, w któréj mówi, że nie od niego zawisło, urzeczywistnienie żądania ludu. Radzi, aby się do izb udać drogą prawną, t. j. przez petycye na piśmie, a nie przez objawienia groźne. Wczoraj także znaczna liczba karabinierów brała udział w tym pochodzie.

Rzym 19. Grudnia. — Rozwiązanie ministerstwa, które wspólnie podziękowało, zamianowanie pewnego rodzaju dyktatury w osobie Gallettego, nieprzyjęcie téjże przez niego, pogróżki stronnictwa liberalno radykalnego, jakiemi toż zmusić chce do rozpoczęcia rządu tymczasowego, zabiegi i pośrednictwa klubów, wszystko tak jest zawikłane, iż nadaremnie siliłby się ten, ktoby chciał z tego wniosek jaki wyprowadzić. Ciceruachio podobno rozrzuca pieniądze Bonapartego pomiędzy lud, ale radykaliści zarzucają winę podobną kardynałowi Antonelli, tak że wojnę domową systematycznie gotują.

Manifestacye ultra radykalistów, o jakich dawniéj już wspomnieliśmy, niezostały bez skutku. Gazety francuskie lekko tylko tego dotykają, ale sprawozdania w gazecie powszechnéj zamieszczone dnia 16. Grudnia donoszą o ustąpieniu ministerstwa rzymskiego, jako o rzeczy zupełnie pewnéj. Galletti ofiarowanéj sobie dyktatury nieprzyjął. Ministerstwo popełniło wielki błąd wypuszczając teraz wodze z ręki, gdyż Rzym mógłby istotnie w tak zaburzonéj chwili popaść w anarchią, jeżeliby Garibaldi, de Boni i inni, korzystając z ich słabości, nabrali większéj otuchy i zaufania do swych zamiarów, lubo zaprzeczyć nie można, że to są mężowie czynu, którzyby programatami niezawichrzali spraw włoskich. — Z Gaety niema nic nowego. Tymczasem czytamy w Constitutionnel list następujący z Tulonu z d. 20. Grudnia: »Pospieszam z doniesieniem, że każdéj chwili spodziewają się tutaj przybycia papieża; wiadomości najnowsze z Neapolu niepozostawiają najmniejszéj wątpliwości, a nawet podobno jego świątobliwość wsiadł już na okręt trzypokładowy »Friedland.« Papież wysiądzie w pałacu prefektury, gdzie już czynią przygotowania. Władze naradziły się już we względzie honorów, jakie papieżowi oddać mają. Czekają na biskupa Trejusa, który ma przyjąć papieża. — Angielska jakoteż francuska flota niezmieniły bynajmniéj stanowiska swego. W królestwie neapolitańskiém znowu się burzyć znaczynają umysły.« — Bardzo nas zadziwia osobliwa okoliczność, że książe Coriati, minister spraw zagranicznych nagle wyjechał z Neapolu do Gaety d. 16., i to mimo ciężkiéj choroby, dla któréj łoża nie powinien był opuszczać. Jenerał Antonetti, mężny obrońca Vicency, przybył do Palermo, i wstąpił w służbę rządu sycylijskiego. — Signor Rossolini przyjechał do Liworno w poselstwie do Rzymu i Florencyi ściągającem się do utworzenia włoskiego sejmu konstytucyjnego. — Pewien korrespondent z Genuy maluje obszernie pod dniem 20. Grudnia postępowanie stronnictwa ultraradykalnego w tém mieście, i powiada, że nie da się ono koncessyami jadajakiemi zaspokoić. Obywatelstwo zresztą przychylne do porządku konstytucyjnego.

Opinione turyński podaje, że ambassador angielski we Florencyi, podał notę do ministeryum z oświadczeniem, że Anglia nie zezwoli na pogwałcenie statutu organicznego Toskanii, a jeźliby podobny wypadek się wydarzył, eskadra angielska będzie blokować Liworno. Tym sposobem rząd angielski protestuje się przeciw możebnéj w przyszłości detronizacyi wielkiego księcia.

Egipt.

Kair, dn. 5. Grudnia. — Muslum basza ottomański minister sprawiedliwości a zarazem Kapu-Kiaja wicekróla Egipskiego, przybył 2. b. m. z Konstantynopola do Alexandryi, a dziś stanąć ma tu w Kairze. Wiezie on pismo sułtana do Abbas baszy, oddające mu władzę nad Egiptem. Poczyniono wszelkie przygotowania do przyjęcia go jak tylko można najświetniéj. Słychać, że Muslum basza, nowego wicekróla ma nakłonić, aby zjechał do Konstantynopola, i odebrał od samego sułtana inwestyturę, taksamo jak poprzednik jego. Abbas basza gotów jest to uczynić, lubo życzenia jego na teraz ograniczają się tylko do tego, żeby zarząd Egiptu sprawować tak długo w imieniu dziada swego (Mehmeda Ali baszy) dopóki ten żyć będzie.

Alexandrya, 7. Grudnia. — Wiadomości z Kairu dochodzą do 30. Listopada. Według nich Abbas basza 24. wieczorem wysiadł na ląd niedaleko stolicy; a następnego dnia bardzo rano wyjechał do Kairu. Radośnie go witano i pozdrawiano jako powracającego pielgrzyma z **Mekki** i jako pożądanego wicekróla. Nie ukrywał on radości swéj z wypadków, które mu oddały najbogatsze wicekrólestwo w państwie ottomańskiém, pierwéj niżeli się mógł spodziewać. Po krótkim wypoczynku odwiedził matkę swoją, potém dziada a nakoniec udał się na grób Ibrahima baszy. Powiadają, że stary Mehmed Ali postrzegł, że wnuk pragnie zająć jego miejsce, i udzielił mu błogosławieństwo swoje przyłożeniem ręki do czoła i do serca. Dnia 30. Abbas basza objął prezesostwo w prowadzeniu spraw publicznych, któremi dotąd kierował dywan, pod przewodnictwem Said baszy. Władza ta przede wszystkiem miała na względzie zniesienie środków i planów Ibrahima baszy, które też albo zupełnie skrzywionemi i daremnemi uczyniono, albo usunięto ze wszystkiem. Rozumieć tedy łatwo, jaki jest nieporządek i nieład we wszystkich gałęziach administracyi; kiedy od Lutego, skoro Mehmed Ali ciężko zachorował i do Europy jechać był przymuszonym, nic stanowczo nie zrobiono i nie rozstrzygnięto. Wiele czasu i cierpliwości potrzeba będzie Abbas baszy do załatwienia zaległości i trudności rozlicznych, zwłaszcza że mu brak śmiałych i dobrze usposobionych ludzi, którzyby chcieli lub mogli dopomódz mu i pod ramię go prowadzić. Jeżeli przecież w dobrym i rozważnym duchu postępować będzie, to całkiem teraz podupadły i zubożały Egipt rychło się podźwignie i zakwitnie, bo tłusty grunt a szczególniéj korzystne położenie do handlu wszech-świata go przeznaczają. Na wieść o pogorszającém się z dniem każdym zdrowiu **Ibrahima** baszy, Francya i Anglia przysłały po jednéj parowéj fregacie, które w kilkanaście dni po śmierci Ibrahima baszy dopiero tu przybyły i stoją dotąd, czekając na ważne depesze reprezentantów swoich krajów.

Sprawy węgierskie.

(Dalszy ciąg.)

Wkrótce po rewolucyi marcowéj, sejm kroacki zjechawszy się w Zagrzebiu wybrał na bana Józefa Jellaczyca, a wyprawiona do cesarza deputacya pozyskała bez trudu potwierdzenie wyboru. Tu się poczyna pierwsze wystąpienie na widownią tego człowieka, którego imię w kilku tygodniach rozgłośnéj nabyło sławy. Wszystkie dzienniki reakcyjne przepełnione jego pochwałami; wszyscy zwolennicy przeszłości mówią nam, że to jest bohater z olbrzymią zdolnością, wódz słowiański z wysokiem posłannictwem, z wielką myślą w sercu. Przebiegnijmy więc pokrótce dzieje jego żywota; te zaś może nam rzucą jakie światło na uczestnika w przytłumieniu wiedeńskiego powstania, na przyszłego założyciela wszechsłowiańskiéj imperyi. Józef baron Jellaczyc na Buszynie, syn Franciszka Jellaczyca, cesarsko-królewskiego feldmarszałka, urodził się w Peterwardejnie 16. Października 1801. r. Z ojca i matki jest Kroatą; nauki pobierał w rycerskiéj akademii Maryi Teresy w Wiedniu, gdzie się miał oddawać sztuce wojskowéj i historyi. W ośmnastym roku życia wstąpił jako podporucznik do polskiego pułku dragonów i kilka lat stał na załodze w Tarnowie. Młodość jego była burzliwa, szalona; życie spędzał na pochulance i swawoli; to też lubili go towarzysze broni, bo niezmordowany w trudach bachanalii, ożywiał wszystkie ich zabawy, a ciągłym zapasem wesołości i pustoty rozchmurzał czoła smutkiem zasępione. Jellaczic jest żołnierzem w całém znaczeniu tego wyrazu, dobry jeździec, celny strzelec, zręczny fechmistrz, przytém żartobliwy i dowcipny, lekki i powiewny; obdarzony łatwą wymową, pochopny do entuzyazmu jako syn południa; przywiązany do tronu, bo tak każe honor, bożyszcze żołnierza, bo od korony płyną stopnie i ordery, bo ją otacza przepych, który czaruje duszę wojacką. Po pięciu latach, strawionych na rozpuście, przebrało się źródło żywota; żelazne dotychczas zdrowie naszego bohatera, wyczerpane zbytniém szafowaniem, na raz rozprzęgło się zupełnie, a gardlane suchoty stanęły u łoża nierozważnego szaleńca. Wówczas Jellaczic był zmuszony opuścić służbę wojskową i wrócić do Zagrzebiu, gdzie zamknięty w domu rodzicielskim, zwolna przychodził do sił, przedwcześnie wycieńczonych. W tym to ustępie swego życia napisał kilka poezyi, a mianowicie pieśni wojennych i żołnierskich; z tych śpiew garnizonowy po całéj austryackiéj armii się rozpowszechnił. W roku 1825, wróciwszy nieco do zdrowia wszedł Jellaczic do tego samego, co i przedem pułku w stopniu porucznika i na nowo rozpoczął dawny tryb postępowania, dzieląc czas swój po staremu między obowiązki służby i szalone ucie-

Digitized by Google

chy. W krótce po rewolucyi lipcowéj awansował na kapitana, a w roku 1831. wymaszerował ze swoim pułkiem do Włoch; gdzie przez cztery lata służył pod siwowłosym Radeckim. W. r. 1837. posunięty na majora, został adjutantem feldmarszałka Lilienberg, ówczesnego wojennego gubernatora Dalmacyi. Pod okiem tego zdolnego dowódzcy miał Jellaczycz sposobność obznajmienia się nieco z wewnętrznem urządzeniem Dalmacyi i kraju Czarnohorców; odtąd więc datuje się jego zawód polityczny, tu nabył pewnéj wprawy w administracyi cywilnéj, a krom tego zjednał sobie licznych przyjaciół, którzy mu wielce byli przydatni do późniejszego wyniesienia. Po śmierci Lilienberga otrzymał nominacyą w r. 1842. na pułkownika pierwszego pułku granicznego. Tu kilkakrotnie ucierał się z Bośniakami i stoczył z temiż dość szczęśliwą potyczkę pod Poświdem. Żeby dopełnić obrazu Jellaczycza, podajemy naszym czytelnikom jego rysopis. Jest on wzrostu średniego, budowa ciała muszkularna i silna, czoło wysokie, oko ciemne i przenikliwe; brwi gęste i skupione nadają jego twarzy wyraz surowy nieco nawet dziki; rysy jego zmienne i ruchome zdają się odbijać wewnętrzny niepokój; postać cała nieco pochylona, jakby trudami złamana. Takim jest człowiek, którego południowi Słowianie za swego naczelnika wybrali, którego czczą jak półboga; słuchają jak ojca. — Nie będziem czynić żadnych uwag nad historyą jego życia; przedstawiliśmy ją w całéj nagości, bez żółci, ni uprzedzeń; — sąd niech każdy w sumieniu swojém wyrzecze.

Skoro Jellaczic ujrzał się banem Kroacyi i Sławonii, zerwał natychmiast wszelkie urzędowe stosunki z królestwem węgierskiém, i wystąpił jako wróg Madziarów, a na rozkaz stawienia się w Peszcie odpowiedział pogardliwém milczeniem. Wtedy Kossuth oskarżył go przed sejmem o zdradę i grożąc skarceniem buntownika na posiedzeniu dn. 11. Lipca wyrzekł owe dumne słowa: »Nie dozwolimy nigdy żeby ban Kroacyi stanął na równi z królem węgierskim; król może mu wybaczyć, lecz posłuszeństwo jest pierwszym obowiązkiem Jellaczica.« Tymczasem południowi Słowianie, znalazłszy otuchę i zagrzewkę w nowym swym przywódzcy, nie myśleli się ograniczać na biernym odporze: zapaleńsi naglili bana do rozpoczęcia kroków zaczepnych; a gdy ten się ociągał, zebrane na prędce zbrojne hufce Rajazów i Serbów wkroczyły na ziemię węgierską, niosąc jéj mieszkańcom śmierć i spustoszenie. Madziarowie przez ministra swego spraw zagranicznych Esterhazego, bawiącego wówczas przy cesarzu w Insbruku, zaprotestowali przeciwko napadowi Serbów i oskarżyli Jellaczica o podżeganie swych podwładnych do skruszenia spójni, od ośmiu przeszło wieków wiążącéj ich z Węgrami. Cesarz, idąc za radą swych ministrów, uznał słuszność zarzutów, czynionych banowi i zawezwał go do Innsbruku dla złożenia sprawy ze swego urzędu; gdy zaś Jellaczic wahał się w wykonaniu woli monarszéj, cesarz ogłosił go zdrajcą stanu, odjął mu wszystkie godności i tytuły, polecił przybyć bezzwłocznie do Innsbruku i zabronił zgromadzać się sejmowi, który był zwołany do Zagrzebia. Lecz Jellaczic nie kwapił się z wyjazdem do cesarskiéj rezydencyi, gdzie się nie spodziewał przyjaznego przyjęcia; a w d. 5. Lipca wbrew uroczystemu zakazowi monarchy, zjechały się stany do chorwackiéj stolicy. Tu w obec tłumnie zebranych posłów z całego Banatu, w obec deputowanych serbskich i z północnych komitatów węgierskich odbyła się installacya bana na jego dostojeństwo z bezprzykładnem dotychczas przepychem. Tém jakby urąganiem się z otrzymanych poleceń, stanął Jellaczic w otwartym buncie przeciw władzy centralnéj; któż mógł przewidzieć, że niezadługo sam podniesie rękawicę przez siebie rzuconą? Zdaje się, że w owéj epoce Jellaczic potępiony przez cesarza zamierzył siłą utrzymać się przy świeżo osiągniętéj godności; być może, iż marzenie o udzielnéj koronie załechtało dumę żołnierską, być może, iż myśl panslawizmu, żądza przywrócenia bytu swéj ojczyznie zawitały na chwilę do serca Sławianina, nie dziw, że niedługo gościły w głowie austryackiego oficera.

Po dwóch tygodniach zwłoki postanowił wreszcie ban ukorzyć się przed wolą swego króla i w towarzystwie przedniejszych panów kroackich wyruszył do Tyrolu. Gdy stanął na dworze w Innsbruku oświadczono mu, że w skutek wyraźnego zastrzeżenia rządu węgierskiego, książe Esterhazy ma być przytomnym każdemu posłuchaniu, które bądź to u cesarza, bądź też u książąt z krwi cesarskiéj otrzyma. Jellaczic nie chciał się poddać temu upokorzeniu, twierdząc, że onoby zarówno godności panującego jak i jego własnéj ubliżało. Wreszcie, po wielu dyplomatycznych zabiegach, uzyskał tajemne posłuchanie u arcyksięcia Franciszka Karola i księżniczki Zofii. Trudno wiedzieć, jaka była treść téj narady, to tylko pewna, że od téj chwili, dwuznaczny dotychczas w swém postępowaniu Jellaczic, stał się jedną z pierwszych podpór tronu, a niechętni mu przedtém arcyksięstwo całą siłą swych przeważnych wpływów popierać go zaczęli.

(Dokończenie nastąpi.)

Odpowiedź na krytykę Wielkopolanina przez Andrzejeskiego w Gazecie Wiel. Ks. Poznańskiego umieszczoną. — Kto jest wiernym synem ziemi naszéj, komu niebo rozsądnéj i zdrowéj udzieliło oświaty, i kto na tym padole świata równe przechodził koleje, ten zapewne potrafi rozpoznać i ocenić pomysł i cel swego godnego brata, a kto przez krytykę swoją sławę wynieść sądzi, jego potęga w odmęcie różnych urojeń swoje tylko posiada siedlisko, ten naruszając i osłabiając wszelkie godne i zacne usiłowania współrodaka, zasługuje na wzgardę całkiego narodu! — bo pomimo że wielkiego sobie niepotrafi złudzić stronnictwa, to zawsze jego myśl, osłabienia dzieła tak wielce cenionego, zamiar jego okazania się krytykiem, cenzorem. tak lubego autora; maluje nam jego charakter w swych kolorach. Ale to nas wszystkich zastanawia, jak się może człowiek, obywatel, nam z cnoty, z charakteru, z zasług mało znany, porwać do krytyki prałata godnego obywatela jednego z tych rodaków, których siła moralne nawet już obumarłe serca uczuciem napajać i zagrzywać jest zdolną! — Tylko nieprzyjaciel ziemi naszéj, tobie godny prałacie chołdować nie będzie, ale bądź spokojny! plewy małą posiadają wartość; ziarnka, które rozsiewasz, już w powszechności zaczynają się krzewić, my je troskliwie posilać będziemy, niezmiennie oddychając ku tobie zacny prałacie wdzięcznością i miłością braterską! — A ty panie cenzorze może i ku mnie obrócisz atrament z twego gęsiego pióra — nie lękam się bynajmniéj, ale bądź ostrożny! moje serce uzbrojone w tarcz ustaloną niezmienną.

Jgnacy Lipski.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr. 1228.	na	100	Tal.,
« 178.	—	100	«
« 1481.	—	25	»
« 694.	—	50	»
« 229.	—	100	«
« 854.	—	25	«
« 600.	—	50	«
« 164.	—	100	«
« 739.	—	25	«
« 297.	—	100	«
« 710.	—	25	«
« 1046.	—	100	«
« 644.	—	50	«
« 541.	—	50	«
» 1047.	—	100	«
« 1464.	—	50	«
« 574.	—	50	«
« 2420.	—	25	«
« 2655.	—	50	«
« 2402.	—	25	«
« 2758.	—	50	«
« 2788.	—	50	«
« 2698.	—	50	«
« 2162.	—	25	«
« 1511.	—	25	«
« 2234.	—	25	«
« 2455.	—	25	«

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do 15. m. b. z kassy naszéj odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną.

W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 48. zapłacone, a nowe kupony wygotowane będą na 4. lata, w którym celu obligi miejskie w oryginale przedłożone być muszą.

Z obligacyj wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały:

Nr. 281.	na	100	Tal.,
« 362.	—	100	«
« 659.	—	50	«
« 734.	—	25	»
« 1139.	—	25	»
« 1164.	—	100	«

Poznań, dnia 2. Stycznia 1849.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych zmarłych w Piotrkowie, w królestwie Polskiem, małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich.

Przy podziale massy subhastacyjnéj Wojciecha i Elżbiety Szymańskich małżonków pozostało po zaspokojeniu wszelkich wierzycieli talarów 62. sgr. 29. na zbyciu, przy których również niewiadomi sukcessorowie Alexandra Sakowskiego konkurują.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego Kommissarza sprawiedliwości, postanowione zostało zapozwanie sukcessorów niewiadomych małżonków Alexandra i Brigidy z Sabisiów Sakowskich, którzy do pozostałéj massy depozytalnéj, składającéj się z talarów 62. sgr. 29. pretensye mieć sądzą.

Terminu do zameldowania takowych wyznaczony został na dzień 26. Listopada 1849. r. przed południem o godzinie 10téj w gmachu naszym sądowym przed Deputowanym Ur. Prin Assessorem Sądu nadwornego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich, tychże spadkobiercy, cessyonaryusze, lub też ustępujący co do ogłoszonéj kwoty w ich prawa, zapozywają się z tém zaleceniem, ażeby się w terminie lub przed terminem wyznaczonym zgłosili, jako sukcessorowie lub ich prawni zastępcy wylegitymowali i dokumenta na to brzmiące ze sobą zabrali i złożyli, gdyż w razie niestawienictwa massa ta specyalna jako pana niemająca uznaną i kassie wdów urzędników sądowych przysądzoną zostanie.

Ostrów, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Stycznia 1848. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt.	—	20	—	—	22	3
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6

Spiritus beczka 120 kw. 80% Trall. 12—12¼ Tal.

Digitized by Google

№. 3. w Piątek dn. 5. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Erfurt, dn. 27. Grudnia. — Dzisiaj z rana w cytadeli tutajszéj zastrzelił się z działa alarmowego ostrym ładunkiem nabitego artylerzysta skazany na degradacyą. Główna i wyższa część ciała rozprysła się na wszystkie strony. Kula 12funtowa przebiegłszy pewną część miasta uderzyła w gmach głównego urzędu celnego.

Z Löwenberga donosi gazeta wrocławska co następuje: nadzwyczajne wypadki w czasach ostatnich i w naszéj okolicy wywarły swoje wpływy. Znaczne siły wojska pościągano do naszych powiatów w górnym Szląsku, a nawet najmniejsze miasteczka mają swoje garnizony wojskowe. Do tego rząd użył wojska z innych prowincyi, a szczególniéj landwerę z Marchii. Lubo otwarcie stanu oblężenia nie wyrzeczono w powiatach górnoszląskich, ale skutki uciążliwe z niego dają się we znaki tamecznym mieszkańcom.

Düsseldorf, d. 28. Grudnia. — Potwierdza się wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu assessora rejencyjnego *Bredta*, który był deputowanym na zgromadzeniu narodowém pruskiém, za udział w ostatnich uchwałach.

Francya.

Paryż, d. 29. Grudnia. — **Zgromadzenie narodowe.** Posiedzenie, dn. 27. i 28. Grudnia. Rozprawy się toczą nad podatkiem od soli. Minister skarbu Hippolit Passy oświadcza: rząd obstaje za utrzymaniem niezmienném podatku od soli aż do 1. Stycznia 1850. roku. Minister dowodzi, że skargi przeciwników są przesadzone, że podatek ten wcale jest nieuciążliwym dla rólnictwa, a bez niego zakryćby nie można ubytku w budżecie. Minister rozwodzi się nad budżetem z r. 1849. i utrzymuje, że w nim niektóre dochody za wysoko podano i że deficit wynosić będzie *560 milionów* franków. Niepodobieństwem jest przeto zmniejszać podatki, równie jak tworzyć nowe. Sprawozdawca komissyi pan Lagarde zbija twierdzenia ministra i powiada, że podatek od soli na rok przyszły znieść trzeba na połowę. Pan Anglade wnosi poprawkę, ażeby podatek od soli od 1. Stycznia 1849. zniżyć na 10 fr. od 100 kilogramów, a z dniem 1. Kwietnia 1849. znieść zupełnie ten podatek. Pan Goudchaux oświadcza się przeciw zniesieniu podatku od soli, byłoby rzeczą nierozsądną dochód teraz znosić, który przedstawia kapitał półczwarta miliarda fr., żąda przeto odroczenia zniesienia podatku do r. 1850. Zgromadzenie przyjęło pierwszą część poprawki pana Anglade, który drugą część swéj poprawki cofnął.

Marszałek Bugeaud ukarał jenerała Magnan domowym aresztem, iż w odezwie do żołnierzy z armii alpejskiéj wspomniał o wojnie wkrótce wybuchnąć mającéj. Według przepisów wojskowych, nie wolno oficerom urzędownie i bez pozwolenia odzywać się o polityce.

Ministrowie francuzcy dowodzą, że niepodobna im zniżyć podatku od soli i zmniejszyć jakiekolwiek podatki, a wiadomo wszystkim, że od dziesięciu miesięcy liczba urzędników powiększyła się o $\frac{1}{4}$ i pożera 60 milionów franków więcéj. Zmieniono formę rządu, ale nie ograniczono liczby sług i ich pensyi. Kiedy cały naród się ogranicza i przynosi ofiary ze swéj strony dobru publicznemu, jedni urzędnicy czynią z tego wyjątek i nie chcą słuchać o żadnych ujęciach im pensyi. Co to prezesów, dyrektorów, radzców, marszałków, jenerałów, pułkowników, admirałów, kontradmirałów, opłacać naród musi ogromnemi pensyami. Dopóki w tym zakresie nienastąpi oszczędność, dopóty gonitwy za urzędami, pensyami, rodzić będą część tych niespokojności, które powstają z niedostatku ogólnego.

Paryż, d. 30. Grudnia. — **Monitor** zamieścił dziś nowe rozporządzenie prezesa rzeczypospolitéj, według tego przyjął on dymissyą ministrów Leona Maleville i Bixio i zamianował na opróżnione miejsca. Leona Faucher ministrem spraw wewnętrznych, opróżnione przez to ministerstwo budowli oddał wic prezesowi zgromadzenia narodowego Lacrosse, a reprezentanta Buffet ministrem handlu i rólnictwa. Monitor nie podaje powodów téj zmiany częściowéj ministerstwa. Tymczasem organ ministerstwa **Patrie** podaje za przyczynę téj zmiany spór powstały pomiędzy Ludwikiem Napoleonem a Mallevillem i list docinający prezesa do ministra, który najwięcéj przyczynił się do podania się do dymissyi Mallevilla. Mówią, że prezes z ministrem spraw wewnętrznych niemógł się porozumieć z powodu zamianowań prefektów; Malleville chciał nowych 76 zamianować, a prezes tylko na 20 przystawał. Daléj prezes niemoże się zgodzić z ministerstwem względem amnestyi, ponieważ wielu przyrzekł amnestyować, a nakoniec chciał prezes dyrektorstwo nad muzeami oddać znanemu arystokratycznemu rzeźbiarzowi hrabiemu Neuwekerke, a minister niechce przystać na oddalenie pana Jeanson, teraźniejszego dyrektora. Właśnie ostatni przypadek dał powód do napisania listu, o którym wspomnieliśmy.

Prezes Bonaparte jeździł wczora po Paryżu otwartym pojazdem z bankierem Fouldem i wstępował do kramów mebli i bronzów, celem zakupienia różnych przedmiotów, a między innemi przychylności episierów dybiących na zyski.

Marszałek Molitor wydał wczora odezwę do inwalidów, ponieważ jego miejsce zajmuje teraz stryj Ludwika Bonapartego, jenerał Hieronim Bonaparte. Molitor powiada między innemi, co następuje: jeżeli coś mnie pocieszyć może w rozłączeniu się z wami, to myśl, że moją troskliwość o was zastąpi brat nieśmiertelnego cesarza, ów brat, który aż do ostatniéj chwili cesarstwa tak po bohatersku dotrwał na placu boju.

Dekret ministra marynarki z 28. Grudnia przywraca 20 oficerów od marynarki w stopniach dawniejszych do czynnéj służby.

Anglia.

Londyn, dn. 30. Grudnia. — Dzisiajszy **Standard** donosi: ministrowie postanowili wnieść o zatrzymanie cła dotychczasowego od zboża zagranicznego przynajmniéj na rok jeszcze jeden. Zatrzymanie cła dotychczasowego byłoby **inkonsekwencyą** ze strony teraźniejszych ministrów i nadwerężeniem zasad ekonomii politycznéj. Utrzymują, że Sir R. Peel ma chęć zwalczać ten zamiar ministrów całą siłą jeniuszu swego i z całym swoim zastępem.

Times kończy tak szereg uwag o wyborze prezydenta we Francyi: »Tymczasem położenie Włoch i Niemiec wkrótce nowy rząd zmusi do przybrania stanowczego kierunku. Mianowanie pana Bugeaud dowódzcą armii alpejskiéj, daje pozór prawdopodobieństwa wyprawie; a mianowanie ministrem spraw zagranicznych człowieka, który kiedyś porzucił znakomitą posadę w ministeryum spraw zagranicznych, by głosować przeciw panu Guizot w kwestyi Pritcharda, nie dowodzi wcale najserdeczniejszego usposobienia dla Anglii. Spodziewamy się jednak, że powody trwogę budzące usuniętemi zostaną i że natychmiast przedsięwezmą środki, by pomiędzy Francyą i Anglią przywrócić stosunki przyjazne.«

Na zebraniu stowarzyszenia dla finansowéj reformy odczytano rozległy plan pana Cobden. Podaje on w nim środki, jakiemi według jego zdania, można oszczędzić z wydatków państwa 10 milj. f. szt. daléj dochód chce powiększyć podatkiem od legatów i spadków o $1\frac{1}{2}$ mil. f. szt., zaś akcyzę, cła i podatki konsumcyjne zmniejszyć chce o $11\frac{1}{8}$ mil. f. szt. Żąda on, by cło od herbaty zniżono do 1 szyl. od funta, cło od budulca, paliwa, masła, sera i przeszło od 100 mniejszych przedmiotów w taryfie zniesiono zupełnie; podobnież podatki od słodu, drożdży, mydła, papieru, okien, obwieszczeń itd.

Austrya.

Gubernator cywilno-wojskowy feldmarszałek Welden ogłasza dwa buletyny następujące:

7. buletyn. Książe Windischgrätz zajął miasto Raab dnia 27. Grudnia o $1\frac{1}{4}$ z południa, przeprawiwszy pierwszy korpus przez rzeczkę Raab powyżéj tego miasta, a drugi korpus poniżéj przy ujściu téjże do Dunaju, dla odcięcia tym sposobem odwrotu nieprzyjacielowi. Feldmarszałek ruszył natychmiast osobiście z korpusem rezerwowym nad Rabnicę, gdzie kazał natychmiast most zbudować; tam doszła go wiadomość, że nieprzyjaciel opuścił miasto i wielkie okopy przez siebie usypane, i że z główną armią cofa się ku Komorn, mniejszy zaś oddział wysłał ku Budzie. *Depu-*

Digitized by Google

tacya miasta wręczyła klucze, i głośne okrzyki Eljén wojska wkraczające powitały. Wieczorem miasto oświecono. Nieprzyjaciel tak szybko umknął, iż go nie można było dopędzić. Tylko na małéj Schütt przyszło do lekkiéj utarczki, w któréj odwagą odznaczył się oddział chevauxlegerów z pułku Kress. Zabrano powstańcom do niewoli jednego oficera i dziewięciu huzarów. Strzelcy także, przeprawiwszy się po lodzie przez kanał dunajowy zabrali wielu do niewoli. Przypatrzywszy się tym wielkim szeregom okopów, które nieprzyjaciel bez oporu opuścił, przekonywamy się jasno o tchórzowatości buntowników, z jaką najsilniejsze nawet stanowiska opuszczają; a jednakże tym bardziéj jeszcze przechwałkami o zwycięstwach odniesionych kraj i zagranicę mamić nie przestają, uciekając wszystko palą, zasoby ogromne niszczą, i tak pomyślność własną marnują. Wielu oficerów z pułków węgierskich i urzędników wojskowych z odwrotu korzystając, powrócili pod chorągwie, które jedynie koniecznością zmuszeni opuścili. Podług raportów przesłanych feldmarszałek hr. Nugent obsadził Körmend 25. Grudnia swym korpusem 12,000 i powstańców pod dowództwem Perezla uciekających ścigał aż do Janoshaza, którzy jak się zdaje, zwrócili się ku Papa. Przez to posunięcie się naprzód, pozyskał znowu korpus ten komunikacyą z korpusem ruchomym pułkownika hr. Atthann, a przez ten z główną armią feldmarszałka. Podług raportu z Klausenburga pod dniem 13. Grudnia, pułkownik Urban ścigał nieprzyjaciela aż do granicy węgierskiéj ku Nagy Banya, po drodze znalazł wszystkie włości romańskie popalone, i 23 Romanów na szubienicach powieszonych. Widok ten wzbudził naturalnie zaciętość ogromną. Strata Węgrów w zabitych dochodzi do 150 ludzi, jeńców 60 sprowadzono. Chevauxlegery z pułku Maxymiliana Ferdynanda, pierwszego dywizyonu, pod majorem baronem Bussek, który mając ubiór kilku kulami przeszyty, szczęśliwie jednakże bez rany wyszedł, z szczególną odwagą uderzały w uliczkach wązkich na kupy piechoty i szablami rąbały; kilku z nich odniosło rany od bagnetów. Przeciwnicy byli powiększéj części ochotnicy wiedeńscy w mundurach honvédskich. Skoro nieprzyjaciel Siedmiogród opuścił, cofnął się pułkownik Urban czterema marszami przyspieszonemi do Klausenburga, gdzie stanął 4. Grudnia. W odwrocie swoim wysłał oddział wojska w dolinę wielkiéj Szamos, dla utrzymania związku z oddziałem na prawo odkomenderowanym pod pułkownikiem Losenau, który stał w Banfy Hunyad i dotąd stoi, które to wojska istotnie połączyły się w Sambor. Komendantem powstańców w Fekeletho jest jenerał Bem, podobno z rany swojéj jeszcze nie zupełnie wyleczony.

8. buletyn wojskowy. Z głównéj kwatery w Raab nadesłał właśnie w téj chwili feldmarszałek ks. Windischgrätz doniesienie z dnia wczorajszego wieczorem, że feldmarszałek, odebrawszy doniesienie o odwrocie nieprzyjaciela, rozkazał jenerał-majorowi Ottinger z jego brygadą jazdy, dla ścigania armii nieprzyjacielskiéj, zrobić marsz przyspieszony do Bobolny. Jenerał-major Ottinger przybył tam 28. Grudnia o 5. godzinie z rana, gdzie zastał awangardę nieprzyjacielską w szyku bojowym ustawioną i bezzwłocznie ją zaczepił. Dwa dywizyony kirasyerów Wallmodena wpadły na batalion byłego pułku księcia pruskiego, około 600 ludzi, i powiększéj części go szablami wyrąbały, resztę do niewoli zabrano. Pomiędzy poległymi znaleziono byłego kapitana Szel, który jako zdrajca pozostał, a rząd rewolucyjny majorem go mianował. Oprócz tego zabrano do niewoli wielu huzarów i żołnierzy pieszych z batalionów ochotniczych, w ogóle 7 oficerów, 700 żołnierzy, pomiędzy nimi 200 rannych i zdobyto jeden jaszczyk i jedną chorągiew. Powstańcy zabrali w prawdzie kilka koni ze stadniny w Bobolnie, ale w budynkach szkody żadnéj nie zrządzili. Feldmarszałek dzisiaj dnia 29. Grudnia wyruszy daléj.

Zamieszczamy tu węgierski buletyn jako przeciwstawienie do zwycięskich buletynów armii austryackiéj: Jenerał Görgey zwyciężył Austryaków d. 18. Grudnia pod Wieselburgiem. Raport tego jenerała brzmi jak następuje: Niech żyje Madziar! Dziś zwyciężyliśmy. Daleko od nas silniejszy nieprzyjaciel był przymuszony cofnąć się przed naszym wprawdzie małym ale niewymownie odważnym zastępem. Ażeby z Stein-am-anger na nas niespodziewanie nienapadnięto, przetom wojsko nasze zgromadził pod Raab i dla tego wysłałem piechotę z Altenburga do Raab i miałem zamiar ruszyć z większą częścią kawaleryi, kiedy mi doniesiono, że nieprzyjaciel w wielkiéj sile ku Wieselburgowi się zbliża. Wyszliśmy na jego spotkanie, uderzyliśmy na niego, on uciekł. Nieprzyjaciel tak spiesznie umykał, żeśmy go dogonić niemogli, mimo najlepszéj naszéj chęci. Poległo kilku ludzi i koni na placu boju, a on uchodził z takim pospiechem, że nawet swoich rannych niezabrał. (Hańba, hańba, hańba wam żołdacy!) Wzięliśmy ich do niewoli wraz z rynsztunkiem wojennym i porozrzucaną bronią. Po dokonaniu téj pracy wróciliśmy do Raab i spaliliśmy zboże, owies, słomę, siano, które za nami pozostało. Na drodze ku Raab nieprzyjaciel niebędzie miał się czém nasycić, a jeżeli znajdą się naśladowcy tego przykładu, natenczas nauczymy tych gałganów należycie.

Prawa zasadnicze odczytane przez deputowanego Hein, sprawozdawcę wydziału ustawodawczego na posiedzeniu sejmu w Kromieryżu dnia 21. Grudnia, wraz z wnioskami mniejszości.

§. 1. Wszystkie władze państwa wychodzą z ludu i będą wykonywane w sposób w konstytucyi oznaczony.

Wniosek mniejszości: a) paragraf ten mają poprzedzać: §. 1. Wszyscy ludzie mają równe, przyrodzone i nieprzedawnione prawa, z których najważniejsze są: prawo do utrzymania własnego, prawo do osobistéj wolności, nienaganności i do pomnażania własnego umysłowego i materyalnego dobra. Wykonywanie tych praw w prawach jedynie drugiego natrafia na naturalne i konieczne ograniczenia. §. 2. Praw tych skutecznie strzedz i popierać je, jest zadaniem państwa, pojedynczy obywatele tyle tylko z ogółu praw swoich ustępują państwu, ile takowemu dla celów jego potrzebném będzie. (Rieger, Hein, Palacki, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski.) b) paragraf ten mają poprzedać: §. 1. Zadaniem państwa jest opieka praw i popieranie ogólnego dobra. Wykonywanie praw pojedynczego indywiduum znajdzie w równych, przyrodzonych prawach każdego innego i w celach państwa naturalne i potrzebne granice. (Lasser, Kraintz Pinkas, Ratz). c) paragraf ten poprzedzać winno: §. 1. Państwo oświadcza, iż zadaniem jego jest opieka przyrodzonych i nabytych praw przynależnych mu jak niemnéj wszelkie możebne popieranie dobra ogółu za współdziałaniem wszystkich obywateli. Pojedynczy obywatele o tyle tylko z ogółu praw swoich ustępują państwu, o ile cele takowego wymagają. (Rieger, Fischhof, Goldmark, Hein, Palacki, Pinkas, Vaccano, Ziemiałkowski).

§. 2. Ludem jest zbiór wszystkich obywateli. Konstytucya i prawo oznaczają, pod jakiemi warunkami tytuł austryackiego obywatela i prawa jego obywatelskie, nabywa się, wykonywa i utraca.

§. 3. Wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa. Wszystkie przywileje stanów, jak również i szlacheckie znoszą się. Urzędy publiczne i służba krajowa są wszystkim do tego uzdatnionym obywatelom zarówno przystępne. Zagraniczni wyłączeni są od służby cywilnéj i obrony narodowéj. Do publicznych odznaczań i nadgród uprawnia tylko osobista zasługa; żadne odznaczenie nie może być dziedzic nem. — Wniosek mniejszości: a) do 1go: zamiast drugiego zdania: Szlachta i wszystkie przywileje stanów są zniesione. (Violand, Fischhof, Rieger, Ziemiałkowski). Szlachta jako stan i wszystkie w ogóle przywileje stanów są zniesione. (Palacki, Hein, Rieger, Violand). Wszystkie przywileje stanów są zniesione. Odznaczenia szlacheckie wszelkiego rodzaju nie będą przez państwo ani udzielane, ani uznane. (Rieger, Ambrosz, Feifalik, Fischhof, Hein, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski). Przywileje stanów i szlacheckie są zniesione i nie mogą być więcéj udzielane. (Mayer, Fluck, Pincas). b) co do 2go. Ma być tu wyrzucony dodatek: »Zagraniczni wyłączeni są od służby cywilnéj i obrony narodowéj.« (Lasser, Feifalik, Jachimowicz, Halter, Mayer, Pfretschner, Ratz, Scholl, Turko).

§. 4. Wolność osobista jest zapewnioną. Nikt nie może być prawnego sędziego swojego pozbawionym; żadne uprzywilejowane i wyjątkowe sądy istnieć nie mogą. Nikt nie może być aresztowanym, jak tylko na mocy sądowego opatrzonego dowodami rozkazu, wyjąwszy wypadek schwytania na gorącym uczynku. Rozkaz aresztowania musi być aresztowanemu natychmiast albo najpóźniéj we 24 godzin po przyaresztowaniu wręczonym. Każdy przytrzymany przez pośredników publicznego bezpieczeństwa, musi być we 24 godzin właściwemu oddany sądowi albo wypuszczony na wolność. Każdy obwiniony za złożeniem sądowi rękojmi lub kaucyi prawem oznaczyć się mającéj, ma być z wolnéj nogi badany, wyjąwszy przypadki ustawą karną przewidziane.

§. 5. Postępowanie w sądzie rozpoznawczym w sprawach cywilnych i karnych jest jawne i ustne. Wyjątki oznaczy prawo. W sprawach karnych akt zaskarzenia ma miejsce. Sądy przysięgłych mają orzekać w każdym razie zbrodni, i przestępstw politycznych i drukowych. Nikt z powodu karygodnéj czynności za którą już właśnie przez sąd przysięgłych za niewinnego uznanym został, nie może być jeszcze raz pod śledztwo brany.

§. 6. Kara wymierzoną tylko być może za wyrokiem sądowym według prawa istniejącego już w czasie popełnienia karygodnéj czynności. Kara śmierci za zbrodnie polityczne jest zniesioną. Kary publicznych robót, ciężkiego więzienia, cielesna, kara piętnowania, cywilnéj śmierci i konfiskata majątku nie mogą być używane. Wniosek mniejszości: a) w pierwszém zdaniu zamiast słów, »w czasie popełnienia karygodnéj czynności« ma być: »w czasie przewinienia.« (Lasser, Hein, Krainz, Ratz). b) w 2giém kara śmierci może być zastósowaną jedynie w razie udowodnionego zabójstwa. (Rieger, Palacki, Violand). c) Kara śmierci jest zniesioną. (Fischhof, Ambrosch, Goldmark, Hein, Madonizza, Pfretschner, Pinkas, Rieger, Turko, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski. d) do 3go: Pinkas, Ambrosz, Fluck, Mayer, Palacki, Pfretschner wnioskują za niewymienieniem tego wyliczenia kar, to jest za wypuszczeniem całego tego peryodu.

§. 7. Mieszkanie jest nietykalne. Rewizya jego i papierów albo zajęcie tych ostatnich dozwolone jest tylko za rozporządzeniem sądowem w prawem oznaczonych wypadkach i formach. Nietykalność mieszkania nie jest przeszkodą w aresztowaniu zdybanego na gorącym uczynku albo ściganego sądownie.

(dalszy ciąg nastąpi.)

Galicya.

Tarnów. — Donoszą nam z pewnego źródła ze Lwowa, że już i rada święto jurska rozwiązaną została. Powodem do tego kroku była nieroztropność jednego z członków soboru, któren na posiedzeniu soboru przy okazyi rozpraw o najnowszych wypadkach rzymskich i papieżu, oświadczył,

Digitized by Google

że Rusini nie potrzebują się troszczyć o papieża rzymskiego, i nie powinni go uznawać w swéj hierarchii kościelnéj jako naczelnika, gdyż mają swego własnego papieża w Petersburgu w osobie cara Mikołaja. (Zgoda.)

Gazeta wiedeńska z dnia 28. b. m. podaje do wiadomości następne dwa listy cesarskie:

I. Kochany arcybiskupie Rajacyc! Aby wysokie wasze zasługi dla mojego domu i całéj monarchii położone nadgrodzić, a wiernemu i walecznemu serbskiemu ludowi dać dowód mojéj szczególnéj łaski i troskliwości, odnawiam patryarchat jak go poprzednicy wasi na arcybiskupiéj stolicy Karlowickiéj sprawowali, i udzielam wam godność i tytuł patryarchy.

Ołomuniec, 15. Grudnia 1848. — Franciszek Józef. Stadion.

II. Kochany arcybiskupie Rajacyc! Wyborowi mojego jenerała Suplikacza na wojewodę serbskiego narodu, potwierdzenie moje cesarskie udzieliłem, a to żeby wiernemu i walecznemu serbskiemu ludowi przez przywrócenie téj godności dać rękojmią wewnętrznéj organizacyi narodowéj, potrzebom jego odpowiadającéj. Po przywróceniu pokoju pierwszém staraniem ojcowskiego mojego serca będzie zaprowadzenie takiéj narodowéj wewnęt. administracyi na zasadach równości praw wszystkich moich ludów.

Ołomuniec, 15. Grudnia 1848. — Franciszek Józef. Stadion.

Włochy.

Rzym, dn. 20. Grudnia. — Nakoniec uczyniono krok stanowczy do przywrócenia porządku: po wielu zabiegach pośrednictwa udało się nareszcie uzupełnić tryumwirat junty. Zucchini, senator Bolonii, zapewne przez wzgląd na reakcyjne usposobienie miasta tego, odmówił udziału. Gubernator przeciwnie Ankony, Comerata, chętnie się do tego przychylił, i od kilku już dni między nami bawi. Corsini także dał się namówić do przystąpienia. W miejsce senatora Zucchini wybrano Gallettego. Wszyscy trzéj przyjęli tylko na tak długo, dopóki nie będzie rządu nowego i stanowczo oświadczyli, iż pozostaną tylko do nominacyi przez sejm rzymski wyrzeczonéj. Nim izby wydały w téj mierze postanowienie, panowało w ciągu dnia wczorajszego przykre usposobienie umysłów. Gwardya narodowa jako też wojsko liniowe stało pod bronią. Wszelkie rozporządzenia, jakie poczyniono, wzbudzały wielką obawę. Szczególniéj z powodu pogróżek często powtarzanych, że pieniądze nagromadzone lud wynajdzie, wiele wojska ściągniono około Palazzo Torlonia. Ze zmrokiem wieczornym rzeczywiście oddział Garibaldego ruszył z chorągwią i tamborami. Jak się zdaje nie liczył na przyjęcie, jakie mu przygotowano. Na Piazza di Venezia groziło mu wojsko liniowe bronią palną, a na Piazza Sciarra legia akademicka wymierzyła już na niego. I zaraz potem bębny popsuto i oddział rozproszono. (Te wypadki przypominają nam Warszawę w 1830. roku, Mochnackiego, Chłopickiego, Łubieńskich, Lubeckiego, gwardyą akademicką i sztaby wojskowe.)

Petycye liczne opatrzono podpisami o wydalenie rewolucionistów, co też niezwłocznie zadekretowano, i już przed wschodem słońca kilka set tych wolnomyślnych ludzi było przymuszonych miasto opuścić. Reakcya zapewne teraz weźmie górę i niedopuści dalszego rozwoju rewolucyjnego.

Podajemy czytelnikom naszym adres, który Koło narodowe i klub ludowy w Bolonii wysłały do izb rzymskich, po usunięciu się pana Zucchini od zasiadania w juncie rządzącéj: »Do parlamentu i ludów państwa rzymskiego: Nasz senator nie chce należeć do składu władzy wykonawczéj, pod pozorem, że ciężar ten jest nad jego siły. W postanowieniu naszego senatora nie mieliśmy udziału, spodziewamy się przeto, że wina pojedyńczego człowieka nie spadnie na ogół mieszkańców. Dzieło chociaż chwilowo przerwane pójdzie jednak swoim trybem. Bolonia nie oddziela się od was, ale z oczyma utkwionemi w stolicę wygląda ztamtąd zbawienia całego narodu. W piersiach Bolończyków też same, co i w waszych biją sercach. Wszyscy gotowi jesteśmy walczyć społem za wspólne swobody. Ludzi nie braknie w potrzebie; jednoczmy się więc w tych słowach: oby zespolenie włoskiéj rodziny, tak dawno pożądane, uskuteczniło się jak najprędzéj.

Dyrekcye kół narodowego i ludowego.«

Gazeta mediolańska zawiera następujące doniesienie: Jan Baptysta Baroni, przezwiskiem Bulghen, rodem z Isco przytrzymany został przez królewską żandarmeryą za zranienie nożem ogrodniczym Jana Ferrary. Przy aresztowaniu Bulghena odbyto w jego mieszkaniu rewizyą i znaleziono broń palną, w skutek czego stawiony przed sądem wojennym, był bezzwłocznie rozstrzelany. Długoż jeszcze podobne nadużycia i barbarzyńskie okrucieństwa będą istnieć pod rządem konstytucyjnéj monarchii?

Centralny komitet towarzystw ludowych w Parmie, Placencyi, Modenie i Reggio wydał odezwę do mieszkańców tych księstw, zalecając im, żeby byli gotowi uderzyć na nieprzyjaciela, skoro wojska Karola Alberta wkroczą w ich granice.

Concordia piemoncka zapewnia, że znakomity patrycyusz mediolański przybędzie w missyi nadzwyczajnéj do Ludwika Napoleona, żeby obstawać przy prawach włoskich ludów. Jeden członek Izby deputowanych i jeden biskup udadzą się do Gaety, w celu pojednania papieża z rzymskiém powstaniem. Ministeryum wyprawiło już swoich wysłanników do Frankfurtu; zamierza ono odwołać pana Revel, brata przeszłego ministra, z Londynu i hrabiego Rignon ze Szwajcaryi.

Dziennik florencki Conciliatore zamieszcza pismo z Gaety, według którego, zaprojektowano papieżowi trzy plany rozmaite, według których powinienby teraz sobie postąpić. Pierwszy, który wyszedł od stronnictwa wstecznego, mówi o reakcyi i o wmieszaniu się Austryi i Neapolu. Lecz Pius wzgardził myślą takową, i osobie która mu ją podała nieukontentowanie swoje okazał. Plan drugi wypracowany przez mężów zdolności wyższe posiadających odznaczał się szczytnością pojęć. Podług niego miał papież zamianować rządzcę dla spraw światowych, troskę czasowi pozostawić, namiętności burzliwe Rzymian ułagodzić, a tymczasem Europę katolicką objechać, mianowicie Francyą, Niemcy i Irlandyą, aby obecnością swoją wzmocnić na nowo pierwiastek katolicyzmu tam, gdzie go schizma, sekciarstwo i odszczepieństwo podkopują. Potem miał papież zwołać wielkie concilium europejskie, i na tem akt uroczysty zgody i pojednania pomiędzy wszelkiemi zdaniami różniącemi się ustanowić. Pius szlachetność i wielkość planu tego pochwalił, lecz uznał go za urajony w obec teraźniejszego stanu Europy, i uważał go za niepodobny do wykonania z powodu opozycyi, na jakąby plan ów ze strony rządów napotkał. Plan trzeci nakoniec, który wychodzi od osób dyplomatycznych przy boku papieża zostających, jest treści następującéj: papież uda się do którego bądź miasta w państwie kościelnem, — czy to do Civitavecchii, Bolonii albo Ankony dla rozpoczęcia tam układów, któreby uspokoiły umysły i wzięły górę nad stronnictwami politycznemi, która długo wytrzymać nie zdołają wytrwałości dyplomacyi. Dodają, że Pius, kiedy nań o postanowienie ostateczne nalegano, miał z wesołością łagodną odpowiedzieć: »Głupstwo Rzymian wciąż trwa jeszcze, zaczekam do czasu, aż zaćmienie ich rozsądku przeminie.« — Alba florencka pisze o zdarzeniach rzymskich z 19. »Wczoraj odbyły się w circolo popolare narady burzliwe, w których Torysowie i kilku innych eksaltowanych przewodziło. Nakoniec około godziny 10 zebrali się spokojnie w circolo deputowani innych klubów i uradzili adres do izby, w którym utworzenia rządu tymczasowego żądali, złożonego z trzech osób wybrać się mających z pomiędzy nazwisk następujących: Campello, Galletti, Starbinetti, Guiccioli, Camarata i Galieno. Ci trzéj wybrani mają niezwłocznie sejm państwa zwołać, inaczéj kluby same sobie poradzą. — Tymczasem manifestacya ta żadnych skutków dalszych za sobą niepociągnęła, gdyż junta złożona z księcia Corsini, gonfaloniera Ankony, i z Gallettego wybranego w miejsce senatora Bolonii oświadczyła, iż urzędowanie swoje rozpoczyna, jednakże z tem oznajmieniem, iż niedłużéj takowe sprawować będzie, jak do czasu zwołania sejmu ustawodawczego, który potem dalsze wyda rozporządzenia. Na teraz zatem spokojność przywrócono. — Znaczna liczba w Rzymie mieszkających Francuzów, wydała adres do ludu rzymskiego, w celu wyrażenia podziwienia swego nad godnem zachowywaniem się jego, i aby zaprotestować przeciw sprawozdaniom kłamliwym w prassie zagranicznéj, osobliwie w paryskiéj Unii i Journal des Debats, podług których w Rzymie panować ma anarchia. — Dzienniki francuskie w dobréj wierze powtarzają pogłoskę, że papież wkrótce ma przybyć do Tulonu; lecz Alba florencka zapewnia, że ojciec święty tymczasem ani myśli Gaety opuścić. — Korrespondent jeden z Genui dnia 20. Grudnia w Times tak wyraża się o położeniu Piemontu: »W téj części Włoch mało jest widoku bezpośredniego, aby pokój, i pomyślność wcześnie powrócić miały, gdyż na niéj ciąży przekleństwo słabego lubo dobrodusznego księcia, niesumiennego, ubiegającego się za popularnością, demokratycznego ministerstwa, nieprzychylnego i niechętnego wojska, wycieńczonego skarbu, wzajemnéj nienawiści, podejrzliwości, zawiści stronnictw i osób pojedyńczych, dzikich chełpliwych wyobrażeń o wielkości narodowéj, niepohamowanéj prassy, niezgodnéj gwardyi narodowéj i niespokojnego ciemnego pospólstwa. O zbliżającym się sejmie włoskim korrespondent wspomniony tak mówi: »Na plan takowy trzy państwa przystały; tenże przyjdzie zatem zaraz do skutku i demokracya na tronie zasiądzie. Gdyby sejm ustawodawczy odniósł zwycięstwo pożądany, wtedy utworzyłby władzę przeważającą, i w swym prądzie ludowym pochłonąłby królów, wielkich książąt i papieżów; ale być także może, iż tenże pokaże się podobnie wielkim błędem praktycznym, jak parlament frankfurcki.«

Turcya.

Jak mało dba Rossya o dopełnienie zobowiązania się uroczystego, przy obsadzaniu Mołdawii i Wołoszczyzny przyjętego, według którego w księstwach tych jedynie za porozumieniem się z sultanem, jako władzcą tych krain, postępować i wszelkie środki wspólnie uradzać przyrzekła, pokazuje się z kroków, jakie niedawno uczyniła, ze względu na odpłacenie pożyczonych przez nią 300,000 rubli srebrem. Dziennik Bukowina z 15. Grudnia donosi, że w prost z Petersburga przez konsulat rossyjski i bez porozumienia się poprzedniego i pośrednictwa porty nadszedł rozkaz cesarski do księcia Mołdawii, pod którego okiem od 1. Styc. w obydwóch księstwach podatek o dwie dziesiąte ma być podwyższonym, z tego jedna połowa przypada na gminy wiejskie, a drugą dziedzice opłacać mają. Postępek ten sprzeciwia się zupełnie zaręczeniom, jakie gabinet rossyjski w nocie hrabiego Nesselrodeego pod 19. Lipca uczynił, potwierdza raczéj domysł, który stronnictwo pewne zbija, że Rossya w księstwach chce się tych usadowić jako władzca nieograniczony, aby w nich mieć punkt oparcia i bramy otwarte z jednéj strony przeciw Turcyi, z drugiéj przeciw Niemcom. Przebiegła

Digitized by Google

polityka Austryi wstrzymuje się jeszcze z wyjawieniem, ile w nadużyciach tego sąsiada niebezpiecznego ma udziału, albo przynajmniéj o ile się z niemi zgadza. Dla wyjaśnienia stanowiska Austryi we względzie téj kwestyi, należy tymczasem wykazać, że rząd austryacki przewadze téj od pół wieku coraz więcéj występującéj na granicy Niemiec nigdy się nie sprzeciwiał, owszém wszędzie ją popierał, i choć powody i środki miał dogodne, nic nie działał, ku zapobieżeniu opanowania tych księstw, i że teraz spokojnie przypatruje się, jak Rossya jawnie narusza układy. Do tego zadziwiającą jest rzeczą, iż gazety wiedeńskie najmniejszéj nie czynią wzmianki, że wojska rossyjskie Kronstadt obsadziły, co istotnie przypuścić należy, gdyż w razie przeciwnym, gdyby wieść ta, dla Niemiec tak ważna, była nieuzasadnioną, właśnie ztamtąd sprostowanie nastąpić byłoby powinno. Artykuły z Kronstadtu od kilku już tygodni znikły zupełnie z gazet austryackich. Jeżelibyśmy ztąd niechcieli wyprowadzić wniosku, że obwód kronstadtski został odcięty, wtedy przyjąćby należało, że Austrya chwyciła się w téj okolicy szczególniéjszych środków przeciw prassie. Za domysłem pierwszym przemawia proklamacya jenerała komenderującego w Siedmiogrodzie, ogłoszona przez gazetę wiedeńską, w któréj wypowiada posłuszeństwo rządowi w Peszcie i na Siedmiogród rozciąga prawo wojenne. Wreszcie artykuł jeden gazety wiedeńskiéj ściągający się do tego ogłoszenia, utrzymuje, iż środek ten jest tylko przygotowaniem do odłączenia zupełnego Siedmiogrodu, owego dotychczasowego przybranego kraju węgierskiego, od przyszłego państwa madziarskiego.

Sprawy węgierskie.

(Dokończenie.)

Ponieważ tajemnemu posłuchaniu u cesarza opierał się stale ks. Esterhazy, przeto otrzymał Jellaczic uroczystą, publiczną audencyą, w przytomności całego dworu i ciała dyplomatycznego. To powtórne przyjęcie bana przez panującą rodzinę było nader uprzejme, rząd poznał, że może mieć z niego wielce użyteczne narzędzie, żałował więc porywczości, z jaką go pierwotnie odepchnął. Cesarski manifest, odsądzający Jellaczica od dostojeństw i urzędów, poszedł w zapomnienie, a arcyksiąże Jan został mianowany pośrednikiem do zagodzenia sporów, dzielących Kroatow z Madziarami; konferencye jednak żadne nie przyszły w téj mierze do skutku; z powodu wyjazdu arcyksięcia Jana do Frankfurtu, gdzie go ważniejsze obowiązki czekały. Otrzymawszy Jellaczic tak pomyślne rezultata, powrócił w tryumfie do Zagrzebia i tam wśród swoich wielbicieli kilka tygodni przepędził na ucztach i biesiadach. Nakoniec zawiązały się układy w Wiedniu, dokąd powołał bana Bathiani, ówczesny prezes węgierskiego ministerstwa; łatwo jednak było przewidzieć, że wszelkie kroki na téj drodze czynione, spełzną bezowocnie. Jellaczic nie występował tutaj w charakterze reprezentanta prowincyi jéj dobro na głównym celu mającego. W konferencyach swych z Bathianim nie starał się zapewnić Kroacyi udziału w swobodach, przez Węgrów wywalczonych; ale po prostu, jako ajent austryackiéj dyplomacyi, żądał cofnięcia koncessyi, już raz przez monarchę nadanych. I tak: za warunek pojednania położył zniesienie osobnego dla Węgier ministerstwa skarbu, wojny i spraw zagranicznych. Wymaganie to, w którém leży kwestya życia i śmierci dzisiejszéj monarchii węgierskiéj, stanowczo odrzucił Bathiani; gdy zaś obie strony zacięcie obstawały przy swych propozycach, zniknęło wszelkie podobieństwo zgody. W końcu Bathiani znużony uporem swego przeciwnika, zawołał w uniesieniu: »Zobaczymy się nad Drawą;« (granica Kroacyi). »Nie nad Drawą ale nad Dunajem,« odparł Jellaczic; i trzeba przyznać, że dotrzymał słowa. Po tém wzajemném wyzwaniu rozjechali się dwaj pełnomocnicy, odtąd środki pojednawcze wyczerpane, odtąd Madziar z Kroatą wróg z wrogiem, a ich odwieczne waśnie i zatargi ma zakończyć walka śmiertelna. Przed opuszczeniem wszakże Wiednia, podejmował ban u siebie oficerów z garnizonu wiedeńskiego. Biesiadnicy mnogie spełnili puchary na cześć Austryi i wiernych jéj obrońców, poprzysięgli sobie dozgonne braterstwo. Tak tworzył się sojusz między żołnierzami, wprzód nim rządy otwarte zawarły przymierze.

Zwróćmy teraz wzrok nasz ku Pesztowi, gdzie patryoci węgierscy z zapałem pracowali nad dopełnieniem dzieła reorganizacyi. Na dniu 5. Lipca sejm rozpoczął swoje posiedzenia w stolicy, święcąc uroczystym obchodem nowe zwycięztwo, nad monarchą odniesione. Poprzednie bowiem sejmy, w moc najwyższych rozkazów: zbierały się w Pressburgu miasteczku, na granicy Austryi położonem, niezdolnem zapewnić zgromadzeniu niezawisłości obrad, i zasłonić reprezentantów od samowoli i gwałtu. Opozycya konstytucyjna od dawna domagała się przeniesienia sejmu do Pesztu, lecz dopiero marcowe wypadki skłoniły cesarza do zezwolenia na jéj żądanie. Arcyksiąże Stefan otworzył izby w imieniu najjaśniejszego króla Ferdynanda V. zagajając obrady, oświadczył się wyraźnie przeciw powstaniu Kroatów. »Król, mówił on, z boleścią się dowiedział, że wichrzyciele przyjąwszy dobrowolnie prawa przez sejm uchwalone, w Kroacyi chorągiew buntu wywiesili i podburzają do boju różnoplemienne ludy, królestwo węgierskie składające. Puszczaniem w obieg fałszywych pogłosek i płonnych postrachów, usiłują oni upozorować występny swój opór prawomocnym ustawom, śmią twierdzić że swobody nadane państwu nie wypłynęły z wolnéj woli panującego, że ich zamachy na obalenie istniejącego porządku sprzyjają interesom domu królewskiego monarchy.« Ten ustęp z urzędowéj mowy Palatyna świeży przynosi dowód, że dwór cesarski początkowo z niedowierzaniem patrzył na ruch słowiańsko-chorwacki; był mu wprost przeciwnym, dopóki zachowywał barwę samoistności. Dopiero bezwarunkowe przystąpienie Jellaczica do planów kamarylli spowodowało zmianę rządowéj polityki. Bogdajby bezstronne obejrzenie tego wypadku zwróciło uwagę zbłąkanych naszych braci, którzy w państwie austryackiem widzą zbawienie naszéj ojczyzny: Śliska droga którąście obrali, niedoprowadzi was do celu: znajdziecie na niéj zawód waszych własnych nadziei i potępienie współziomków. Z miłością wołamy do was: Ocknijcie się póki pora, bo stoicie na krawędzi przepaści. Rozważcie dzieje zboru pragskiego i pierwotnego wystąpienia Chorwatów, a łacno poznacie, że Austrya póty schlebia waszym nadziejom, póki jéj służycie jako bierne narzędzie; ale biada wam, skoro się zechcecie otrząść z téj roli niewolniczéj, urzeczywistnić rojenia waszéj wyobraźni; przewrotna dyplomacya odpowie wam śmiechem urągania, a w upadku, który was czeka nieomylnie, nie będzie wam towarzyszyć współuczucie narodu.

(Jutrz.)

OBWIESZCZENIE.

Przy sposobności uskutecznionéj sprzedaży publicznéj w d. 31. Października r. b. i w dniach 2. i 3. m. b., nie wykupionych fantów z miejskiego domu zastawnego okazało się z pieniędzy wniesionych przewyżka dla niektórych zastawców. Właścicieli cedułów lombardowych: Nr. 499. 607. 612. 1174. 1315. 1349. 1475 1600. 1732. 1842. 1983. 2058. 2151. 2245. 2508. 2516. 2647. 2767. 2986. 3054. 3177. 3206. 3242, 3258. 3298. 3310. 3356. 3425. 3511. 3611. 3616. 3624. 3630. 3642. 3661. 3710. 3717. 3850. 3866. 3875. 3879. 3913 3914. 3938. 3943. 3950 4053. 4153 4174. 4188. 4197. 4215. 4224. 4230. 4240. 4253. 4265. 4294. 4296. 4303. 4389. 4395. 4402. 4413. 4462. 4492. 4526. 4537. 4545. 4558. 4586. 4613. 4625. 4645. 4724. 4730. 4734. 4784. 4954. 4982. 5011. 5026. 5125. 5188. 5198. 5384. 5553. 5579. 5581. 5590. 5626. 5631. 5711.
wzywamy, aby w przeciągu 6 tygodni, właściciele zaś Nr. 4820. i 5599. w trzech miesiącach zgłosili się do tutejszego lombardu i odebrali za oddaniem biletu lombardowego i za kwitem przewyżkę, jaka się okaże po odtrąceniu otrzymanéj pożyczki, i wynoszącéj od téjże prowizyi aż do czasu sprzedaży; w przeciwnym bowiem razie przewyżka stósownie do przepisów przekazaną będzie miejskiéj kassie ubogich, a prawa zastawcy z ceduły lombardowéj wypływające ustaną.

Poznań, dnia 22. Listopada 1848.

Magistrat.

PRZESTROGA.

Następujące listy zastawne polskie: *Litt. B.* 282.000. 220,387 278671. 281853. 284,303. 282,001. 282,026. 279,636. 279,638. 279,634. 226,196. po 5000 Złp.: *Litt. C.* 237,560. 217,651. 243,213. 246,135. 243,214. 205,436. 216,489. 209,071. 209,838 314,254. 314,257. 314,471. po 1000 Złp.; *Litt. D.* 256,700. na 500 Złp.; *Litt. E.* 303,042. na 200 Złp.; takoż następujące listy zastawne Wielkiego Xięstwa Poznańskiego:

8/4060. Bagrowo pow. Średzkiego 1000 tal.
35/4466. Nowiec pow. Szremskiego 500 tal.
9/5329. Gurowo pow. Gnieźnieńsk. 500 tal.
13/991. Czekanowo p. Odolanowsk. 500 tal.
32/2187. Gościeszyn p. Babimostsk. 100 tal.
35/7300. Wapno pow. Wągrowieck. 100 tal.
81/11,027. Chłapowo p. Średzkiego 100 tal.

z pozostałości ojca mego ś. pam. Xawerego Żychlińskiego z Sczodrowa zaginęły.

Ostrzegam w swojém i rodzeństwa mego imieniu przed ich nabyciem.

Brzostownia pod Xiążem w W. X. Poznańskiém, dnia 30. Grudnia 1848 r.

Józef Żychliński.

Protokulista, posiadający dobrze język niemiecki i polski, i mogący złożyć dowody moralnego postępowania, znajdzie natychmiast miejsce. Oczekuję zgłoszeń w listach frankowanych.

Szubin, dnia 1. Stycznia 1849.
Kommissarz ekonomiczny i specyalny Weber.

Loterja.

Ciągnienie I. klassy 99téj loteryi rozpocznie się dnia 24. m. b. Losy do niéj mam w zapasie.
Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Świeżo ubite duże zające po 14 Sgr. u
Stillera.

Dziś w Piątek dnia 5. Stycznia 1849.
w teatrze
wielki koncert
na wzór koncertów Straussa,
przez kapelę Harpfa
będzie wykonanym pod kierunkiem
kapelmistrza A. Harpfa.
Ceny zwyczajne teatralne.
Otwarcie kassy o godzinie 6. Początek o 7.

Biletów abonowanych do loży pierwszego piętra i krzesła po 10 sgr., drugiego piętra i na parter, po 7½ sgr. dostać można zrana od godziny 10. do 12., a z południa od godziny 2 do 4. w hotelu Tyrolskim pod Nr. 6 w pierwszej sali.

Rabbi Hersch Daennemark,

wsławiony przez próby swéj nieograniczonéj pamięci, nadzwyczajnéj bystrości. stósownie do fysyognomyi trafnego odgadywania, oraz czytaniem po mistrzowsku w zamkniętéj książce każdy wyraz hebrajski, okazał tutejszéj Publiczności piśmienne świadectwa najwyższych stanów duchownych i cywilnych wszystkich krajów Europy, tak że na tegoż jako na szczególniejsze zjawisko zwraca się uwagę Szanownéj Publiczności; oświadczając, że w następny wtorek, to jest dnia 9. b. m. wieczorem o godzinie szóstéj, w sali Gimnazyum katolickiego produkować się będzie.

Bilet wnijścia złotych trzy, dla dzieci zaś i studentów po złotemu, dostać tych można w dawnéj cukierni Mańkoskiego na pierwszém piętrze pod Nr. 8. placu Sapieżyńskiego.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1849.

Digitized by Google

№ 4. w Sobotę dn. 6. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin 4. Stycznia. — Centralny komitet wyborczy tutajszy wydał okólnik do wyborców w państwie pruskiém, z którego ustępy najważniejsze wymujemy: Wybory rozpoczynają się. Są one silną bronią ludu. Bronią tą dobrze trzeba władać ku obronie wolności. Rząd uznaje całą ważność téj chwili. Porusza wszystkie swe siły, wszystkie sprężyny, ażeby pokierować wyborami w swym duchu. Wzywa landratów, władze miejskie do chwycenia się wszystkich środków prawnych, ażeby wybór padł na reprezentantów ludu przychylnych konstytucyi nadanéj. Współobywatele! Rząd więc chce nad wami rozciągać opiekę przez urzędowe organa i urzędowe rozporządzenia i mówi o wolnych wyborach, rzuca podejrzenia na przeciwne dążności, jako na zabiegi anarchicznego stronnictwa i powiada o wolnych wyborach. Gdy sam urzędownie podżega umysły, żąda od władz, ażeby spiesznie i surowo występowały przeciw podżegającym czynnościom i pismom, które wychodzą z koła tak zwanego anarchicznego, a przecie wciąż mówi o wolnych wyborach. My także pragniemy wolnych wyborów, i nasza dążność zmierza do tego. I my jesteśmy zawołani nieprzyjaciele anarchii. Ale właśnie dla tego, że mamy takie uczucia, występujemy z całemi siłami przeciw usiłowaniom rządu.

Rząd chce reprezentacyi przychylnéj konstytucyi nadanéj. Alež konstytucya ta z 5. Grudnia powstała z nadwerężenia konstytucyi. Nasi reprezentanci mieli według prawa obowięzującego z d. 6. i 8. Kwietnia r. b. ułożyć się z koroną o konstytucyą. Korona z szła z toru konstytucyjnego i ogłosiła konstytucyą, która pod pozorem wolności zawiera wiele rozporządzeń zagrażających wolności. Jako chciała pozór wolności zachować, tak pragnęła ocalić pozór układania się. Ponieważ reprezentantom wybrać się mającym będzie przedłożoną konstytucya do oświadczenia się i zaprowadzenia zmian jakowych, przeto w sprawie wolności wiele potrzeba poczynić zmian w téj konstytucyi. Ażeby tego dokonać, powinny się obie izby w swéj większości na to zgodzić, a jeżeli się zgodzą, wówczas rząd za strzegł sobie prawo odrzucenia projektu zmiany. Już pod dniem 2. Kwietnia przyznał ówczasowy rząd, że narady nad konstytucyą według jego zadania, nie powinny się odbywać w podzielonych, tylko w jedném zgromadzeniu. Teraz chcą przeprowadzić przegląd konstytucyi przez dwie izby. Do pierwszéj atoli izby wybierają tylko bogatsi. — Tylko bogatsi także opuścić mogą domowe ogniska i poświęcić czas i czynność swoją dobru publicznemu, jeżeli kraj nie obmyśli środków do utrzymania swoich deputowanych. Rząd odmawia 180 członkom izby pierwszéj środków utrzymania. Z tych może być 91 obecnych na posiedzeniu członków do wydawania postanowień, z których połowa z większością jednego głosu stanowić będzie o losie nie jednego przedmiotu prawodawczego. Tak więc 46 z uprzywilejowanéj klassy wybranych ludzi może obalać najwyborniejsze, a nawet jednogłośnie przyjęte uchwały reprezentantów całego ludu, którzy zasiadać będą w drugiéj izbie. Łatwo zdarzyć się może, że ich interess stanu i posiadania sprzeciwi się długo oczekiwanym i koniecznym prawom. Naszém przeto całém jest zadaniem wybrać do obu izb takich ludzi, którzy posiadają dosyć przenikliwości do odkrycia ukrytych błędów w konstytucyi z dnia 5. Grudnia. Przy zdrowym rozumie odznaczać się powinni nasi kandydaci miłością gorącą wolności, i niewzruszoną siłą charakteru. Wówczas trzymając z sobą silnie i zgodnie utrudnią rządowi zastrzeżone prawo odrzucania choćby najlepszych zmian w konstytucyi. Rząd wie dobrze, że nie jest w stanie się oprzeć tak silnie i zgodnie objawionéj woli. Przez utworzenie pierwszéj izby i prawo odrzucania uchwał obu izb utworzył dla siebie rząd ogromny zapas oporu. Mimo to sądzi, że nie dosyć jest zakrytym, obawia się jednak wyborów w ręku ludu. Dla tego zwraca się do swych władz, ażeby stępiły broń w naszém ręku się znajdującą, ażeby pod pozorem uczuć ojcowskich dopomagały nam pozornie i prowadziły nie do otwartéj walki, do zwycięztwa, ale do zaśle pionego samobójstwa.

Według woli rządu macie wybrać reprezentantów przychylnych nadanéj konstytucyi, z radością przyjmujących ją jako łaskę, uważających wolność w niéj nadaną za dostateczną, usłużnych rządowi, przeciw któremu lud przez swych reprezentantów założył protestacyą. Współobywatele! Innym jest wasz obowiązek! Powinniście wybrać mężów gotowych działać stanowczo, ażeby konstytucya prawdziwie była ludową. Tacy mężowie postarają się, ażeby konstytucya nie była na samym papierze, ale stała się prawdą, nanabrała życia przez spieszne wydanie praw koniecznych do jéj zaprowadzenia, a natchnionych duchem wolności. Takich wam mężów należy wybierać, nie bojowników rządowych, ale obrońców wolności ludu.

Zapewne niejeden wyczytał w dziennikach, że lud berlinski ogłosił pałac księcia pruskiego za własność narodową. Książe pruski teraz się chce wprowadzić do swego pałacu dawniejszego i opłacać rocznie 4000 tal. dzierzawy do kassy jeneralnéj państwa.

Nordhausen 24. Grudnia. — W naszém mieście pełno wojska, zapewne z powodu rozruchów jakie tu panowały. Uwięziono tu Cohna, Schünemana, Fischera najlepszych mówców na zgromadzeniach ludu. Księgarzowi Malass ściganemu listem gończym powiodło się dostać zagranicę. Jak po innych miastach tak i u nas wciąż sprowadzają z prowincyi więźniów i rozpoczynają z nimi śledztwa.

F r a n c y a.

Paryż, 31. Grudnia. — Prezes klubu Franciszek Bernard stanął przed sądem przysięgłych. Prokurator w akcie oskarżenia przeciw niemu wymierzonym trzynaście przestępstw wyliczył, których się on dopuścił przeciw religii, własności i familii w mowach swoich. Prezes zapytał go o nazwisko, stan i zamieszkanie, Bernard odpowiedział: mam tu powód do przytoczenia prejudycialny, czyli nicości lub przeciw właściwości sądu. Pod obecną formą polityczną rządu we Francyi niema nikt prawa do utrudzania wykładów po zgromadzeniach ludu wszechwładnego. Prawo wolności rosprawiania wyższém jest nad wszystkie prawa pisane. Lud ma prawo rosprawiać nad wszelkiemi kwestyami i urządzeniami społecznemi, o własności, familii i innemi przedmiotami. Szczęśliwym, że mogę zwalczać systemata i nie tak je pojmować, jak wy obywatele. Prezes: chciałeś podać wyjątek prawny. Bernard: mój adwokat temu zadość uczyni, ja zaś....... Prezes: natenczas niepozwalam panu daléj mówić. Bernard: ja też się oddalam. — (Bernard wsadza na głowę kapelusz i ku drzwiom sali odchodzi.) Prezes: kładziesz kapelusz na głowę, po rzuceniu obelg na sąd i przysięgłych! Bernard: gdybyście mnie znali, wiedziełibyście, że na nikogo obelg nie miotam, a to z tego powodu, żebym nie zniósł obelgi. Powiedziałem już raz, że się oddalam, mam prawo do tego. Prezes: tak, masz prawo za sobą. Bernard odszedł, a sąd go skazał zaocznie na pięć lat więzienia i zapłacenie 6000 franków kary.

Z 1ym Stycznia poczną wychodzić trzy nowe dzienniki: Le pays, La France democratique i trzeci jeszcze dziennik socialny.

Thiers poswarzył się z redaktorem Constitutionnela i wydawać będzie do nowego roku inny dziennik.

Monitor zamieścił dziś cały ceremoniał, w jaki sposób odbędą się powinszowania nowego roku prezesowi rzeczypospolitéj. Figurują w ceremoniale jak zwykle wojskowi wyższych stopni tak linii jak gwardyi narodowéj.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie z d. 30. Grudnia. — Delours użala się, że zgromadzenie zdaje się niechcieć uwzględnić jego wniosków względem bardzo pożytecznych budowli publicznych i dla tego żąda, aby wnioski jego zamieszczone zostały w dziennym porządku. Postanowiono temu zadośćuczynić. Poujoulat powiada, że w biurze 3 porozumieli się tajemnie prezes i sekretarze względem wyboru członków komissyi, która ma radzić nad organicznemi prawami. W skutek tego parlamentarnego sprzysiężenia oświadczono mu, że rozprawy przy téj sposobności na nic się nie przydadzą. Protestuje przeciw takowemu postępowaniu i wnosi

Digitized by Google

o zniesienie wyborów. Simon tłumaczy się z zarzutów mu uczynionych i wypadek ten nie pociąga za sobą żadnych skutków. Następnie wszczęła się dyskussya nad rozmaitemi zamianowaniami w armii, które uważano za pewne faworyzowania. Nastąpiły one od 1. Maja do 11. Listopada 1848. Brunet z oburzeniem czyni wyrzuty ministrowi byłemu wojny. Deludre przyznaje w imieniu komitetu, że niejeden z oficerów ubiegł swego towarzysza w otrzymaniu wyższego stopnia, ale to stało się w skutek udziału branego przez nich w przytłumieniu powstania czerwcowego. Dla tego wnosi komissya o potwierdzenie tych zamianowań. Zgromadzenie przychyla się do wniosku komissyi. Teodor Bac (z stronnictwa góry) porusza kwestyą amnestyi więźniów politycznych uwięzionych w Czerwcu i Maju. Żąda dla nich ogólnéj amnestyi. Odilon Barrot oświadcza, że rzecz tę pozostawia pod rozstrzygnięcie prezesa. Ministerstwo nie może popierać tego środka, musi oba żywioły społeczeństwa uwzględnić. Chcą na nas wymódz groźbami amnestyą, mówił daléj minister, powiadają, że nią zajęte są wszystkie umysły. Ale podobieństwo, że mogą wrócić dni czerwcowe, bardziéj zaprząta umysły. Zarzucają, że powstańcom nie wymierzono sprawiedliwości. Czyliż nie są skazani na deportacyą dekretem samego zgromadzenia narodowego? Od zgromadzenia narodowego zawisł dalszy los tych powstańców. Ministerstwo na to odważyć się nie może. Bac ironicznie: więc gabinet chce inicyatywę do tak szlachetnego środka nam pozostawić! Jak ostrożnie! Powiada daléj, że groźbami chcemy na nim wymódz amnestyą. Ani mi na myśl nie przyszło w płatać groźby w słowa moje. Minister obawia się nowych niebezpieczeństw z amnestyi. Mojém atoli zdaniem właśnie niebezpieczeństwo zniknie za ogłoszeniem amnestyi. Szlachetność tylko rozbraja zaciętość umysłów. Amnestya jest krokiem do pojednania, z którego się gabinet tak chełpi. My wszyscy jesteśmy za porządkiem i przeciw wojnie domowéj, wnoszę o dyskussyą względem amnestyi na wtorek. Zgromadzenie odrzuca wniosek i przechodzi do porządku dziennego.

Delescluze wyzwał Proudhona na pistolety za jeden artykuł zamieszczony i podpisany jego nazwiskiem w dzienniku. Revolution democratique et sociale zamieścił dziś pismo kartelowe sekundanta Delescluza, w którém tak donosi: mój kochany Delescluze! Według twego żądania udaliśmy się do obywatela Proudhona w zamiarze zażądania od niego zadosyćuczynienia za artykuł obrażający w dzienniku Peuple, który sam podpisał. Zastaliśmy obywatela Proudhona w drukarni jego pisma i zawiadomiliśmy go o celu naszéj wizyty. Na żądanie nasze, aby nam wskazał swoich świadków, oświadczył się obywatel Proudhon z determinacyą, że tobie nie da zadosyćuczynienia. Powtórzyliśmy dwa razy nasze wyzanie, jak to było naszym obowiązkiem, ale dwa razy nam Proudhon odpowiedział, że się strzelać nie będzie. Potém odeszliśmy i zawiadamiamy ciebie o wypadku naszéj missyi. Pozdrowienie i braterstwo.

Paryż, d. 29. Grudnia 1848. Lemaitre. Dalican.

Austrya.

Wiedeń, d. 31. Grudnia. — Według doniesień nadesłanych z Agramu, twierdza ważna Esseg dostała się wręce wojsk cesarskich, a najważniejsza w kraju forteca Komoru, jak powtórnie zapewniają, miała się także poddać. (??!!). Bezwątpienia wieści o zwycięztwach nowych nadeszły, gdyż papiery publiczne idą w górę; przytem wpływ pomyślny na stosunki pieniężne wywiera pogłoska o zawiązaniu traktatu pomiędzy Austryą, Francyą i Neapolem we względzie przywrócenia na tron papieża. — Podług doniesień urzędowych armia okupacyjna rossyjsko turecka w księstwach nad dunajskich rozłożyła się na leże zimowe. — W armii wielu znowu na stopnie wyższe oposuwano. W biórach ministeryalnych czynność wielka panuje. — Były minister Schwarzer będzie od Nowego roku na nowo wydawał swoję powszechną gazetę austryacką, i to z rana i wieczorem. — Dla uregulowania zarządu cywilnego we Węgrzech, przybrano tu ztąd kilku urzędników biegłych w administracyi. — Powiadają tu, że Węgry w odwrocie swoim wszystko spustoszyli, a mianowicie znaczne zapasy zboża zniszczyli; pod Raab statki zbożem naładowane zatopili — Aresztowania jeszcze się nie ukończyły, codziennie sprowadzają zbiegów październikowych do więzień w kajdanach z prowincyi najodleglejszych, co jest dowodem, jak rozległem jest śledztwo przeciw uczestnikom i dowódzcom powstania. I tak niedawno schwytano dziennikarzy Schumachera, Willi Becka, i Dr. Rusta; drugi jest bratem sławnego wierszopisa Karóla Beka, który teraz pisze fejletony do Lloyd, i zbrodnią jego całą stanowi to, iż dostarczał rysunków do odcisków w dzienniku Charivari. — Pove zaś młody urzędnik od sądu kryminalnego, skazany na 12letnie więzienie w twierdzy, wymknął się eskorcie wojskowéj odprowadzającéj go do dworca kolejowego, zkąd miał być przewieziony do Spielberga, i do tychczas nie udało się go jeszcze wyśledzić. — Podróżni, którzy niedawno z Pesztu przybyli, zapewniają, iż miasto to spokojne, i zupełnie ciche. Kossuth z familią swoją tam mieszka. Kupcy austryaccy, którzy tam jeszcze mieli składy towarów, albo którym się jeszcze udało takowe tam dotąd przeprowadzić, dobre porobili interessa, gdyż udało im się banknoty węgierskie, które posiadali powymieniać na austryackie. — Jutro otworzą krótszą przestrzeń kolejową z tąd do Pragi przez Brünn, zamiast jak dotąd na Ołomuniec. — Pomiędzy najpóźniéj aresztowanymi znajduje się ajent handlowy Ribar, brat deputowanego niemieckiego Raveaux, i jeden kupiec powszechnie szanowany, ostatniego podobno po kilku dniach więzienia na wolność puszczono. — W dzień i w nocy widzieć można patrole wzmocnione uwijające się po ulicach miasta, i to z awangardą i ariergardą, broń zodwiedzionemi kurkami w ręku.

Od granicy węgierskiéj, dn. 30. Grudnia. — Powodem głównym wypadków niepomyślnych, jakie powstańców spotkały, ma być jedynie brak dowódzców dobrych, i karności wojskowéj, gdyż nawet pomiędzy wojskiem cesarskiem, znajdującem się w obozach powstańców panuje niebezpieczne rozwolnienie karności, która najlepszych nawet żołnierzy naraża na niebezpieczeństwo w obec oddziału dobrze zformowanego. Huzary przedają często konie swoje i biorą inne od chłopów, prosty żołnierz nie słucha oficera, ten znowu przemyśliwa, aby się tylko jak najwcześniéj z stosunku tego usunąć, i przejść pod chorągwie przeciwnika; jenerałowie albo nie wzbudzają zaufania do siebie jako wojownicy, albo też bywają w podejrzeniu o zdradę, tak że przy każdéj wyprawie sprężyna najważniejsza zazwyczaj bywa nadwerężoną. Nadaremnie słowa ogniste Kossutha, czarodziejskim sposobem, jakby z ziemi wyprowadzają tysiące zbrojnych wojowników, którzy spieszą do obozu, aby tam z braćmi swoimi zwyciężyć, lub umrzeć za wolność, gdyż skoro tam przybędą, lodowy oddech owego żywiołu demoralizującego oziębia zapał wojowniczy pospolitego ruszenia, i rychléj czy późniéj, jeżeli nagła niezajdzie zmiana, sprawa madziarska niezawodnie upadnie. — Przeciw korpusowi partyzanckiemu z 4000 Węgrów składającemu się, który pod Karłowicą, niezbyt daleko od Kromiryża, przeszedł przez granicę morawską, wysłano natychmiast znaczny oddział wojska i landszturm powiatu preaurskiego czeka tylko skinienia, aby na jeden raz cały powstał. (?) Do Siedmiogrodu znowu małe oddziały wojska rossyjskiego wkroczyły, np. do Otömös orszak kozaków z hetmanem na czele; Rossyanie, jakby owad jaki, wprzód wsuwa swoje różki, któremi mierzy przestwór i czy nie napotka na jaką przeszkodę — a za granicą stoi 20,000 ludzi, którzy w 36 godzinach stanąć mogą w Kronsztadzie. Poprawdzie trudno sobie wyobrazić, jak rząd wiedeński tak dalece zaślepionym być może, i Rossyan wpuszczać do Siedmiogrodu, gdzie im przeważający żywioł wołoski przedstawia pożądany punkt oparcia. — Zdaje się, że Sassy niesą tak szczęśliwi w wyprawach swoich przeciw Szeklerom, jak Wołochy, gdyż pod Honigberg znowu rozbici zostali, poczem posiadłość ta spłonęła. Pod Marienburgiem także Sassi porażkę nieposlednią odnieśli, w skutek któréj to piękne przez Niemców majętnych zamieszkane miasteczko odpokutować musiało.

Gazeta wiedeńska donosi: „Jan Grünzweig rodem z Rudolfstadt z Czech, wieku 39 lat, katolik bez żenny z professyi tkacz; daléj Jan Fruchtmayer, rodem z Wiednia, 54 lat, katolik nieżonaty wyrobnik, i Ignacy Silecki z Czczewa w Szląsku rodem, 51 lat, katolik żonaty, pasamonik, przekonani zostali zeznaniem własnem zgodnem z istotą rzeczy, że przez komendanta gwardyi ruchoméj, do któréj się w Październiku zapisali, wyznaczeni byli jako niegdyś artylerzyści do działa na wale linii belwederskiéj ustawionego, z tegoż tam 28. Października, jako też na kilku basztach 31. Października na wojska cesarskie strzelali, przyczem pierwszy jako kapral dziennie 1 zlt., obaj ostatni jako żołnierze codziennie po 40 kr. pobierali. Ciż sami zatem przewinili biorąc udział czynny w powstaniu, i za to według wywodu cywilnego prawa karnego teraz istnącego zostali skazani Jan Grünzweig na trzyletnie, a Fruchtmayer na dwuletnie więzienie ciężkie, i wyrok ten ogłoszono im 28. m. b.“ — Daléj taż sama gazeta zamieszcza o stosunkach w Wenecyi i Medyolanie co następuje: „Pewien podróżny przybywszy w tych dniach z Wenecyi, opowiadał o panującéj tam a prawdziwie szczególnéj obojętności na wszelkie wypadki polityczne. Ludzi tych tak mało obeszła wieść o ucieczce papieża, jak i o wyborze prezydenta. Życie tam prowadzą takie jak dawniéj, domy publiczne zapełnione, muzyka bawi wykonywana pomistrzowsku; pieniędzy też jest dosyć, lubo tylko papierowe. Nienawiść przeciw Austryakom z każdym dniem wzrasta, przytem jednak rzecz szczególniejsza, że dawniejszych ustaw policyjnych i to z wielką surowością przestrzegają. Passażerów w Wenecyi wyjeżdżających dwa razy zatrzymują, i pierwszy raz pod giardini często ściśle przetrząsają. Niewolno żadnemu więcéj nad 100 zlt. gotówką mieć przy sobie. Listów niewolno zabierać nawet otwartych. Jeżeli znajdą takowe u podróżnego, to go odwiozą do miasta. Zresztą komunikacya z Wenecyą wcale nie jest przerwaną, gdyż zewsząd przywożą tam codziennie żywność i towary, a mianowicie z Tryestu. W Medyolanie jeden tylko głos panuje, a to, że za trzy miesiące znów się rospocznie wojna. Głównie oczekują tam wypadku we Węgrzech; lecz przytem się także oznaki powierzchowne pojawiają, zwłaszcza oprócz trzech farb także kapelusze niemieckie z szeroką wstęgą w tył zwieszoną. Obywatela spokojnego straszy z jednéj strony zuchwałość klubów, z drugiéj strony niepewność, jaką władze we względzie sprawy włoskiéj okazują.

Prawa zasadnicze odczytane przez deputowanego Hein, sprawozdawcę wydziału ustawodawczego na posiedzeniu sejmu w Kromieryżu dnia 21. Grudnia, wraz z wnioskami mniejszości.

§. 8. Tajemnica listowa nie może być naruszaną, a zajmowanie listów może być jedynie przedsiębrane na zasadzie nakazu sądowego i według ozna-

Digitized by Google

szeń prawa. Wniosek mniejszości. Tajemnica listowa jest nietykalna. Ograniczenia potrzebne przy karnych śledztwach i w przypadkach wojny mają być w prawodawstwie określone. Prawo naznaczy urzędników, którzy mają być odpowiedzialni za naruszenie tajemnicy powierzonych poczcie listów. (Mayer, Feifalik, Fluck, Goldmark, Halter, Jachimowicz, Lasser, Scholl, Turko, Violand.)

§. 9. Prawo petycyi i zbierania podpisów po petycyi jest nieograniczone. (Wn. mn.) Wnioski dodatkowe. Petycye pod zbiorowém imieniem dozwolone są tylko władzom i korporacyom. (Mayer, Feifalik, Goldmark, Jachimowicz, Krainz, Lasser.) Petycye uważane być mają jako pochodzące od tych jedynie osób, które podpis swój położyły (Heir, Scholl, Lasser).

§. 10. Wolność przenoszenia osób i majątków w obrębie granic państwa, podlega jedynie ograniczeniom w prawie gminném oznaczonym. Ze strony rządu wolność wydalania się jest nieograniczoną. Żadna opłata z powodu odjazdu, nie może być wymaganą. Wniosek mniejszości zamiast: »w prawie gminném« ma być »urządzeniach gmin.« (Palacki, Krainz, Pinkas, Ziemiałkowski). W pierwszym okresie po wyrazach: »ograniczeniom« dodać: »w konstytucyi i....« (Palacki, Dylewski, Gobbi, Pinkas).

§. 11. Obywatelom austryackim służy prawo zgromadzenia się spokojnie i bez broni; wszelako o zgromadzeniach ludu pod golém niebem ma być poprzednio władza bezpieczeństwa zawiadomioną; zgromadzenia te jedynie w razach nagłego niebezpieczeństwa grożącego publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu zabronione być mają. Żaden oddział obrony narodowéj nie może jako taki, nad politycznemi obradować kwestyami lub uchwały stanowić. Wniosek mniejszości. Do drugiego: Zgromadzenia ludu pod golem niebem mogą być jedynie wzbronionemi w razach nagle grożącego niebezpieczeństwa publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu. (Fischhof, Goldmark, Goriup, Pinkas, Vaccano, Ziemiałkowski.)

§. 12. Obywatelom austryackim służy prawo stowarzyszenia się, nie szukając pozwolenia władz, o ile cele i środki stowarzyszenia nie są ani nieprawne, ani niebezpieczeństwem państwu grożące. Urządzenie rzeczonego prawa nastąpi przez ustawę.

§. 13. Każdemu obywatelowi austryackiemu wolność wyznania i publicznego sprawowania obrządków religijnych jest zaręczoną. Zbrodnie i przestępstwa spełnione przy używaniu téj swobody mają być według prawa karane.

§. 14. Żadne religijne spółeczeństwo (kościół) nie korzysta z żadnych wyłącznych ze strony państwa przywilejów. Nikt nie może być przez rząd zniewolony do czynności lub urzędów religijnych w ogóle, a szczegółowo do pełnienia obowiązków wyznania, do którego się nie przyznaje.

Wniosek mniejszości: Do pierwszego: *a.* każda spółeczność religijna ma być traktowaną według zasad podanych dla stowarzyszeń (Palacki, Pinkas, Ziemiałkowski). *b.* wszystkie wyznania są w państwie zrównane i równo-uprawnione. (Pinkas, Ambrosz, Dylewski, Fischhof, Gobbi, Goldmark, Palacki, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski.) *c.* Nie masz kościoła krajowego (Hein, Palacki, Pinkas, Violand, Ziemiałkowski.) *d.* Nie masz w państwie panującéj religii, wszystkie spółeczeństwa religijne są równouprawnione (Goldmark, Fischhof, Violand). Do drugiego: *a.* Nikt nie może być zniewolony do jakiéj czynności kościelnéj lub obrzędu, (Mayer, Hein, Feifalik, Halter, Jachimowicz, Lasser, Pfretschner, Ratz, Scholl). *b.* Nikt nie może być przez rząd zniewolony do przestrzegania przepisów swojego własnego lub innego wyznania. (Dylewski, Fischhof, Gobbi, Goldmark, Krainz, Palacki, Pinkas, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski). *c.* Nikt nie jest zniewolony do obecności przy kościelnych czynnościach i obrzędach jakiegobądź wyznania, ani też do uczestnictwa w obowiązkach wyznania, do którego należy. (Fluck, Ambrosz, Filippi, Jachimowicz, Ratz).

Jako dodatek do §. 14.: Formuła przysięgi musi być dla wszystkich obywateli jednakowa, nie przywiązana do żadnego pewnego wyznania religijnego. (Goldmark, Fischhof, Violand.)

§. 15. Stosunki między państwem a kościołem, osobliwie co się tyczy majątków kościelnych i wyboru naczelników kościoła, jak niemniéj warunki pod jakiemi klasztory i zakony duchowne nadal istnieć lub zniesionemi być mają, osobną oznaczone będą ustawą.

Wniosek mniejszości: Do pierwszego. Każde spółeczeństwo religijne (kościół) urządza i administruje niezawiśle własne sprawy, jednak jak każde towarzystwo w kraju, ulega prawom państwa (Mayer, Feifalik, Halter, Jachimowicz, Lasser, Ratz, Scholl). Do drugiego. *a.* Zakony Jezuitów, Liguryanów albo Redemtorystów jako niebezpieczne dla kraju, są na zawsze w Austryi zniesione. Względem majątku ich, jako i względem zakresu dalszego istnienia innych klasztorów, zakładów i zakonów, osobne prawo orzecze. (Hein, Ambrosz, Pinkas, Pfretschner, Vaccano, Ziemiałkowski). *b.* Nikt nie może być przymuszonym do wiernego strzeżenia ślubów religijnych (Violand, Dylewski, Fluck, Hein, Pinkas, Pfretzchner, Vaccano, Ziemiałkowski). — Jako dodatek do §. 15. Koszta potrzebne do godnego utrzymania duchownych będą przez kraj ponoszone. (Goldmark, Pinkas, Violand).

§. 16. Równość wyznań nie uzasadnia żadnéj różnicy praw i obowiązków obywateli.

(Dokończenie nastąpi.)

C z e c h y.

Praga, dn. 31. Grudnia. — Rok tak płodny w wypadki kończy się spokojnie. Deputowani lipy z Czech odbywają posiedzenia swoje w sali konwiktu, naradzając się nad sprawami bardzo ważnemi, jak np. komendą czeską i t. p. lecz kongres ten słowiański jest tym razem spokojniejszy, niż pierwszy, zaniechano processyi i innych demonstracyi, gdzie niegdzie tylko pojawi się wypłowiała czapka czeska lub mundur sforności. Podług wyrażenia się prezesa, lipa nie należy do owych stowarzyszeń, które mają być rozwiązane. — Przed kilku dniami wypuszczono na wolność ostatniego więźnia z tygodnia czerwcowego, Radejewskiego, jakoteż list gończy za agitatorem głównym Śladkowskim i Mikowetzem cofniono; tym sposobem sprawa ta zupełnie ukończoną została. — Kilka set jeńców węgierskich przyprowadzono do twierdzy Josephstadt, teraz ich rozpoznają i rozdzielają pomiędzy pułki austryackie. — Od wielu już dni nadeszło podobno tutaj rozporządzenie ministeryalne z Ołomuńca, które nakazuje zniesienie wszystkich gwardyi narodowych na prowincyi, jakoteż zaprowadzenie niemieckiéj komendy wójskowéj dla wszystkich gwardyi narodowych. Rozporządzenia tego dotąd nie ogłoszono, wreszcie w obec stronnictwa słowiańskiego czują się zapewnie zasłabi. — W skutek prześladowania akademików w Wiedniu i innych miejscach, zebrało się ich tutaj przeszło 300 do zapisu, przy tutejszym uniwersytecie, zawiązali oni braterstwo z Niemcami czeskimi i podobnie jak ci nie przystępują do legii; która teraz zaledwo do 600 dochodzi. Prawie wszyscy deputowani czescy zjechali się tutaj na święta.

S i e d m i o g r ó d.

Hermanstadt 15. Grudnia. — Wieść o wstąpieniu na tron Franciszka Jozefa niespodzianie radosny wpływ wywarła pomiędzy naszymi Niemcami. Na cesarza Ferdynanda były Sasy i Wołochy bardzo zagniewane, za to że w piśmie własnoręczném pod 14. Listopada powierzył hrabiemu Miko zarząd téj prowincyi, niewiedząc, że właśnie hr. Miko zapalony zwolennik rządu madziarskiego w czasie swego tymczasowego zarządu gubernialnego powstańcom ile możności dopomagał, a nawet na zbrojném zgromadzeniu ludowém Szeklerów w Agyagfalve, od którego zaczęła się wojna domowa, prezydował. Madziaryzm zwyciężony, opierając się na piśmie owem zaczął już głowę podnosić, lecz Sassy i Wołochy przeciw zamianowaniu temu wspólnie zaprotestowali, i jenerał Puchner nie chciał uznać powstańca gubernatorem kraju. — Obwody Csik, Gyaryo i Kaszon bezwarunkowo się podpały, jednakże prosiły, aby im broń potrzebną do strzeżenia granicy pozostawić. W obwodzie warhelijskim wozami broń wydają, i reakcya lud tamtejszy tak przeciw klassie wyższéj poburzyła, iż ta teraz starać się musi o straż wojskową dla ochrony swych majątków; wystawiano bowiem ludowi, że szlachta fałszywemi obietnicami i błędnem przedstawieniem rzeczy w pole go wywiodła, powołując go pod broń przeciw własnemu interessowi; lud ciemny dał się oszukać, i pała teraz, zemstą, ale w razie przekonania się o prawdziwém położeniu rzeczy, znów miecz obróci przeciw chytrym podszczuwaczom.

Słowiańszczyzna i Niemczyzna, przez Valeryana Krasińskiego.

W Sierpniu roku bieżącego wyszło w Londynie dzieło znanego Dziejów Reformacyi w Polsce autora, pod tytułem Panslavizm and Germanizm. Jak już sam język, w którym autor je napisał, pokazuje, nowe to dzieło ma przedewszystkiem zadanie oświecić tak Anglików, jak Niemców (tłumaczenie na niemieckie jakiemuś panu Lindau zlecił) o występującéj obecnie na widownię wypadków europejskich kwestyi słowiańsko-polskiéj:*) Z tego też stanowiska należy dzieło to sądzić. — Pisane dla cudzoziemców, zawiera wiele szczegółów, wiele całych ustępów, które nam jako Polakom niepotrzebnemi, bo aż nadto znanemi zdawać by się mogły. — I tak n. p. zajmuje między innemi znaczną część dzieła strona dziejowa, nam wprawdzie znana, ale za to w nauczaniu i oświecaniu cudzoziemców, co do naszych stosunków, nieodbicie potrzebna; podobnie, cały niełedwie rozdział: Polska przed trybunałem Eeuropy, poświęcony zbijaniu przesądów, jakie niewiadomość lub zła wola o Polsce po świecie rozrzuciły. — Dla tego też, abstrahując od wszelkiego niezależnego zapatrywania się i sądzenia dzieła tego, będziemy je rozbierali ze stanowiska, z jakiego autor wyszedł, t. j. czy się wywiązał, i o ile się wywiązał ze swego zadania, oświecenia cudzoziemców w sprawie i stosunkach polsko-słowiańskich.

Tyle o podstawie i zadaniu ogólnem dzieła; teraz rozpatrzmy się w zewnętrznym jego składzie i szczegółach.

Jak się po autorze Polaku spodziewać było można, kwestya ojczysta w utworze tym całą prawie jego uwagę zajmuje; mniéj troszczy się o sprawy innych narodowości słowiańskich; przyczem mu nie można, że się tak wyrażę, pewnego taktu odmówić. — Oczom cudzoziemców dwie przedewszystkiem słowiańskie narodowości dotąd się przedstawiały: Polska i Moskwa, jako dwa w usposobieniu swém przeciwne sobie elementa. Ponieważ zaś Polska będzie w téj walce ciągle ofiarą, jedna tém sobie sympatyę Europy. autor wprowadzając ją przedewszystkiem na scenę, czyni zadosyć tak uczu-

*) Dzieło niniejsze znane nam tylko z tłumaczenia niemieckiego, sporządzonego ze zlecenia autora, przez p. Lindau, jak co dopiero powiedziano. — W przedmowie, napisanéj przez tłumacza, są podane niektóre szczegóły, któreśmy w ciągu rozbioru naszego, tu i owdzie zamieścili.

Digitized by Google

ciu osobistemu, — jako Polak, jak ciekawości i interessowi zagranicy, bo przedstawia jéj w Polsce reprezentantkę słowiańszczyzny, nie pragnącéj knuta moskiewskiego. — Ztąd tedy rozpoczyna rzecz od rozdziału pod tytułem: Polacy i Moskale. Zaraz z początku zwraca uwagę cudzoziemców na to, jak nareszcie ruch rewolucyjny roku 48, wyświecił i innym narodom potrzebę przywrócenia Polski, co dotąd po większéj części tylko Polacy sami, silną wiarą przeczuwali. Wprawdzie już i przedtem pojmowały: Anglia, Francya i Niemcy tę potrzebę, lecz cząstkowo tylko, — a rządy zwykle wyraźnie przeciw niéj się oświadczały. Teraz mimo uznania praw Polski, wypadki ostatnie w ks. poznańskiém znów rozsrożyły na nią niewinnie zachód, choć może teraz więcéj, jak kiedykolwiek Europie Polski potrzeba. — Ztąd wychodząc, sprowadza autor kwestyą polską do następnych 4 punktów: 1) czy przywrócenia Polski interess Europy koniecznie wymaga, i czy ta potrzeba da się załatwić równie dobrze lub lepiéj inną składnią polityczną? 2) czy Polska posiada elementa konieczne do swego przywrócenia w tym stopniu, iżby mogły zaspokoić interess europejski, który tego przywrócenia Polski wymaga? 3) w jaki sposób i w jakiéj rozciągłości ma być Polska przywrócona, aby tak interess europejski, jak własny zabezpieczyć? 4) jakimi sposobami potrzebę tę zaspokoić? — Choć autor kategorycznie na te samemu sobie zadane zapytania nie odpowiada, to jednakowoż, przy pilniejszym dzieła przeglądzie można wyraźnie dostrzedz, że ono całe właściwie jest rozbiorem owych 4, na początku rzuconych myśli. — Przy roztrząsaniu pierwszéj, wyprowadza autor na scenę to państwo, które zwaliwszy potęgę Polski, odziedziczyło po niéj równie pozycyę strategiczną, jak polityczną względem reszty Europy, a które przy swym charakterze, rożniącym się we wszystkich odcieniach od innych państw europejskich, w środku ich się usadziwszy, ciągle od podziału Polski im zagraża, i w rozwijaniu się ich wszechstronnem ciągle im tamy kładzie. Wszystkie kraje sąsiednie dawnéj Polsce, a teraz Moskwie, przez bliskość téj ostatniéj, ciągle w swéj samodzielności zagrożone. Przechodząc je kolejno, zaczyna od Turcyi. — Oddzielona Polską od Moskwy, tylko tak długo rzeczywiście bezpieczną być mogła, jak podobna przegroda trwała; od czasu jéj zniweczenia Moskwa przez pokoje z lat 1792, 1807, 1812, 1829. coraz to bardziéj wdziera się w serce Turcyi. Zabory te, nie mogą się inaczéj skończyć jak upadkiem samego Konstentynopola, a przez to samo potęgi tureckiéj w Europie. — Równe niebezpieczeństwo grozi Austryi i Prusom; granice moskiewskie ledwie o kilkadziesiąt mil od stolic głównych państw niemieckich oddalone. Każda wojna przedsiewzięta z ich strony przeciw Rossyi, bez szczerego zamiaru przywrócenia Polski, może się tylko skończyć klęską wojsk niemieckich i ztąd wypływającemi następstwami. — Tutaj daje autor krótki rys dziejów Moskwy, szczególnie o ile się z polskiemi stykają, co nas bliżéj je znających, mało by zapewnie zajęło. — Przebiegłszy tę stronę dziejów polsko moskiewskich, wyprowadza zeń autor wniosek, iż bądź co bądź, nawet bez czynnéj pomocy Niemiec, a nawet bez wyzwolenia prowincyi polsko-niemieckich, polska narodowość z biegiem czasu wyemancypować się musi, bo ani Moskwa nawet, w obec Galicyi i Poznańskiego, obdarzonych wolnemi instytucyami konstytucyi, zbierających rozproszone siły Polski pod Moskalami, nie będzie mogła wytrwać w swym systemie moskwiczenia knutem i przemocą, gdyż to by jéj z czasem upadkiem potępi i wpływu na Europę groziło; natomiast będzie się starała propagować mysl wszechsławiańską czyli panslawizmu, w imieniu któréj rozbite i przez niemczyznę gniecione elementa narodowości słowiańskiéj pod jednym sztandarem ku ich zcentralizowaniu i wyzwóleniu z pod germanizmu zgromadzi. — Jestto znana i od bardzo wielu politycznych pisarzy słusznie w oczy Europie rzucona groźba, iż rozpacz i chęć zemsty zniewoli Polskę do rzucenia się w objęcia Cara, by potem oddać sowicie Europie za zbrodnie i grzechy przeciw sobie popełnione, i pod niewolą wprawdzie, ale pod niewolą wszystkich Słowian łączącą, doczekać się lepszych czasów, w których postęp europejski dogoni i prześcignie. — Na tém kończy się pierwszy rozdział dzieła; drugi nosi tytuł: Słowianie, Niemcy i Węgrzy. — Jak pierwszy rozdział autor skończył myślą o panslawizmie, tak drugi tą samą myślą zaczyna.

Jak w pierwszym rozdziale uważał ów odwieczny bój między dwoma pryncypiami, Polskę i Moskwę, głównie występującemi na widowni świata słowiańskiego, tak w drugim przechodzi do skreślenia Słowian w przeciwstawieniu do Niemców. Jestto poniekąd najważniejszy ustęp całego dzieła, bo rozbierający, choć pokrótce, historycznie owę walkę wieków, w któréj dotąd Słowiańszczyznę ciągle ofiarą, Niemczyznę ciągle katem widzimy. Przebiegnijmy w kilku słowach te dzieje, to męczeństwo naszych pobratymców, o którém, jak w gmachach świętéj inkwizycyi przypadkowo znalezione tortury i kości ludzkie łańcuchami do murów przykute, tak tu kamień, urna odgrzebana w piasku, kilka nazwisk wsi lub miast świadczą. — Przenieśmy się myślą w wiek 9 lub 10, a zobaczymy słowiańskie ludy uprawiające obszar od Elby do Wisły, od Bałtyku do gór czeskich i olbrzymich. Zróbmy ztąd skok dwuwiekowy, a ztąd znów do dni dzisiajszych, a cóż zobaczymy? Mowy słowiańskiéj, prócz w oazie Wendów nigdzie nie usłyszysz, a z resztą jak na ogromnym cmentarzu, wśród pomordowanych Słowian rozgościła się wszędzie Niemczyzna. Czyż to nie daje dość jasnego wyobrażenia, jaką drogą Niemcy opanowali i wyniszczyli w tych krajach pierwiastek słowiański? Takim sposobem odbyła się germanizacya wszystkich prawie tych krajów, które dzisiajsze królestwo pruskie składają. Szląsk podobnych doznał kolei. — Autorowie niemieccy sami, między innymi szlachetny Herder uznają zbrodnię Niemców na Słowiańszczyźnie dokonaną; ze zgrozą i jakby z obawą ciężkiéj pokuty w przyszłości za przewinienia przodków, poglądają na tę ziemię, z któréj miecz germański starł nieledwie ślady pierwotnych mieszkańców. — Wszędzie tam, gdzie przeciw Niemczyzna nie zdołała wyniszczyć pierwiastku słowiańskiego, zetknąwszy się z nim zaraziła go przynajmniéj pewną niemocą, stłumiła w nim żywotność, odebrała mu energię. Jednem słowem narodowości słowiańskie, które się zapoznały z Germanizmem, przedstawiają nam jakby więźnia, który po długoletniem cierpieniu w Spielbergu lub Kufsteinie, wypuszczony nareszcie na wolność, nie może znieść światła dziennego i powoli dopiero znów się doń przyzwyczaja. — Przypatrzmy się Czechom; przypomnijmy sobie, że to ci sami Czechowie, którzy Ottokara królem mieli; przypomnijmy sobie, że to ci sami Czechowie, którzy wydali króla Jana, Zyskę, wodzów w saméj ślepocie strasznych swym wrogom; a zapytamy z zadziwieniem, czy to rzeczywiście ciż sami Czechowie, którzy roku 1620. na to tylko żyją, by absolutyzmowi austryackiemu przez dwa przeszło wieki najsprawniejsze narzędzia niegodnéj polityki dostarczać; czy to ci sami Czechowie, którzy rażeni nagłem błyśnieniem wolności, trzymają się silnie jak ten, któremu świeżo kataraktę z oczu zdjęto, wyobraziciela dwuwiekowego ujarzmienia swego? Któż ich zaś do podobnego stanu przywiódł i to w przeciągu lat niewielu? Oto Niemcy, niemieccy Jezuici, którzy na ukaranie ich za powstanie roku 1620. zalali kraj jak szarańcza i tak go umieli przetworzyć, iż inwazya Gustawa Adolfa w 10 lat potem już ich zastała niezdolnymi do podźwignienia się narodowego. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Sprawa ligi polskiéj.

Zawiadomienie. — JW. ks. Leon Przyłuski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, prezes honorowy Ligi polskiéj, raczył nas zawiadomić, iż na dzień 10. m. b. zjedzie do Kórnika celem otworzenia zjazdu delegowanych Ligi. Akt ten rozpocznie się solenném nabożeństwem w kościele parafialnym, na którém nasz arcypasterz celebrować a ks. regens Janiszewski kazanie mieć będzie. Z tego powodu zapraszamy pp. delegowanych na dzień naznaczony już na godzinę 9tą zrana. Poznań, 4. Stycznia 1849.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj.
Cieszkowski. W. Lipski. Libelt.

Zawiadomienie. – Na uczynione zapytanie z jakich funduszów opłacani być mają delegowani od Lig pojedyńczych, nie mogący własnym kosztem opędzić wydatków na podróż i pobyt w miejscu zjazdu, odpowiadamy, że Ligi miejscowe i powiatowe wybierające swoich delegowanych najlepiéj o tém wiedzieć powinny, azali wybrani przez nich mogą ponosić koszta pomienione czy nie, i że w pierwszym przypadku spodziewać się się należy po gorliwości wybranego delegowanego, iż do wynagrodzeń tego rodzaju żadnego nie będzie rościł prawa, w drugim przypadku zaś, samo koło wyborcze składkowym sposobem potrzebie delegowanego zaradzić powinno. Dyrekcya główna nie rozporządza żadnemi funduszami, któremiby na cel zwyż wymieniony szafować mógł. Poznań 4. Stycznia 1849.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj.
W. Lipski. Cieszkowski. Libelt.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Ziemsko-miejski w Ostrowie.

Dom zajezdny, własność Andrzeja i Julianny małżonków Roweckich, pod Nr. 76. położony, zwany »*Hôtel de Posen*,« wraz do niego należącym browarem i innemi przynależytościami, ogółem oszacowany na 6686 Tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Czerwca 1849. r przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Ostrowo, dnia 6. Listopada 1848.

Świeżo ubite duże zające po 14 Sgr. u
Stillera.

Dziś w Sobotę dnia 6. Stycznia odbędzie się w sali towarzystwa obywatelskiego (hotel Saski)

wielki koncert à la Strauss,

dawany przez kapelę Harpfa pod osobistą dyrekcyą kapelmistrza A. Harpf.

Początek o godzinie 7., otworzenie kassy o 6. godzinie. Bilety w kassie po 7½ sgr.; abonamentowe zaś po 5 sgr. kupować można zrana od godziny 10. aż do godziny 5. popołudniu w salonie koncertowym.

Kapelusze słomkowe i w paski słomiane
przyjmują do prania i nadawania im modnego kształtu po wiadomych umiarkowanych cenach
M. Vetter i Spółka.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 5. Stycznia 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	20	—	—	22	3
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6

Poznań, dnia 5. Stycznia. — Spiritusu beczka 20 kwart 80% Tralles 12¼ Tal.

Digitized by Google

№. 5. w Niedzielę dn. 7. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin 3. Stycznia. — Minister wojny Strotha wydał pod dniem 20. Grudnia rozporządzenie tyczące się udziału wojska w wyborach, którem stanowi: Dla wojska liniowego jest miejsce garnizonu miejscem zamieszkania; a chwilowe wyjście z miejsca garnizonu nie znaczy zmiany zamieszkania, jeżeli toż wyjście nie było skutkiem zmiany garnizonu. Wojsku zatem w chwili wyborów w garnizonie swym zostającemu służy czynne prawo wyborcze i każdy do garnizonu należący bierze w wyborach udział bez względu na to, jak długo w miejscu garnizonowém był nieobecnym, byleby już od 6 miesięcy do garnizonu należał. Oddziały w chwili wyborów nie znajdujące się w swym garnizonie w takim tylko razie mają prawo do czynnego w nich udziału, jeżeli przynajmniéj od 6 miesięcy w jednem i tem samem miejscu rozłożone są kwaterą; wtenczas należą do wyborów odbywających się w miejscu tego swego 6 miesięcznego pobytu. Wszelkie inne oddziały wojsk nie mają prawa do wyborów — mianowicie te, które po 22. Lipca garnizon zmieniły.

Co do batalionów landwery obecnie do służby powołanych rozumie się, że członkowie ich w tym tylko przypadku czynny udział wezmą w wyborach, jeżeli do domów właśnie na czas wrócą. Według ustawy o wyborach [illegible] okręgów obiorczych stanowi liczba dusz, nie zaś większa lub mniejszą liczba wyborców pierwotnych. Ku obliczeniu zatem takowemu podadzą komendanci władzom cywilnym siłę pojedynczych oddziałów bez względu na większą lub mniejszą liczbę objętych niemi wyborców pierwotnych do list zapisanych. W dniu wyborów wojskowi do udziału w nich uprawnieni wolni będą od służby. Inne rozporządzenie z dnia 13. Grudnia, wydane przez min. spraw wew. Manteuffel i min. wojny Strotha poleca rejencyom wydanie instrukcyi do landratów i władz miejscowych, według których też postępować mają przy spisywaniu list wyborczych ze względu na bliski i wczesny powrót landwery.

Słynny dyrektor policyi pan Duncker znów w mundurze wszędzie figuruje na dworcach żelaznych kolei, czuwając nad przyjeżdzającymi i odjeżdzającymi.

Berlin 5. Stycznia. — Prokurator przy sądzie kryminalnym tutejszym dowiedziawszy się z dzienników o wyzwaniu na pojedynek Vincka przez Junga, podał skargę przeciw obu na zasadzie prawa kryminalnego. Vinckego obroni w ten sposób prokurator, a może i majora Voigta Reetza przed Kościelskim. — Oficerowie z pułku 20 landwery przybyli do księcia pruskiego z powinszowaniem mu nowego roku. Książe odpowiedział temi słowy: jeżeli spotka mnie zaszczyt prowadzenia was do boju, możecie mi zaufać, że dla mnie nie masz innego wyboru, okrom śmierci lub zwycięstwa. Z tego wnoszą, że to zapowiada bliską wojnę. — Postępowanie sądów pruskich z reprezentantami zgromadzenia narodowego trwogą przeraża. Z najwyższą bowiem zajadłością sądy bydgoski, raciborski i münsterski ścigają swoich dyrektorów, a ostatni nie tylko, że uwięził swojego przełożonego, ale jeszcze narzuca się jako skarżący i sądzący sprawę jego, co jest przeciw powadze prawa i pojęciu sprawiedliwości. Dziwiono się w Prussach, że rząd tymczasowy francuzki pod Lamartinem zniósł nieusuwalność z urzędowania sądów, ale zastanowiwszy się, że sądy francuzkie w ostatnich czasach przesiąkły przekupstwem zaszczepionem przez Ludwika Filipa i namiętnościami guizotowskiemi, przekonamy się, że na te sądy namiętne i chciwe, nie było lepszego lekarstwa nad zagrożenie członkom im usunięciem, jeżeli się dopuszczą nadużyć. Odtąd każdy członek sądowy ma się na baczności, ażeby sam będąc stróżem prawa i sprawiedliwości, nie wykraczał namiętnościami i był godnym tłumaczem praw wolnych. Rząd rzpltéj francuzkiéj dla ocalenia świętości magistratury, był przymuszonym dopuścić się nadwerężenia zasady zabezpieczającéj niezawisłość sądów, aby je od namiętności i chęci zemsty lub zysków uczynić niezawisłemi.

Bytom, dn. 2. Stycznia. — Ks. Szafranek, deputowany powiatu bytomskiego, w przeszłym tygodniu został dla swego udziału w uchwałach lewicy zgromadzenia narodowego w Berlinie suspendowany i znajduje się obecnie w alumnacie w Wrocławiu, dokąd jeszcze przed publikacyą swego zasuspendowania wyjechał. Mianowicie poczytywano mu za winę uchwałę względem niepłacenia podatków, a lubo i rząd w tym względzie sposobi oskarzenie, zdaje się, że tutaj wyrok jest naglejszy i procedura cała krótsza.

Frankfurt 24. Grudnia. — Pełnomocnicy wszystkich niemieckich państw przy władzy centralnéj, wezwani byli wczoraj przez ministeryum na ogólną naradę w celu otrzymania wiadomości o prawach zasadniczych ludu niemieckiego przez sejm konstytucyjny przyjętych, a następnie w celu porozumienia się względem zaprowadzenia ich w państwach pojedynczych. Oświadczenia pełnomocników były w ogólności zgodne z życzeniem centralnéj władzy i sejmu. Lecz Austrya odmówiła publikacyi i zaprowadzenia z powodu, że stosunki między Austryą a Niemcami nieustalone są jeszcze i wedle wszelkiego podobieństwa nie tak prędko się ustalą. Żadne inne mocarstwo stanowczéj nie dało odmowy, jakkolwiek na zastrzeżeniach względem pojedynczych artykułów niezbywało. Saksonja i Hanower zawarowały sobie konstytucyą nakazane potwierdzenie sejmów krajowych. Bawarya, dla braku instrukcyi żadnéj nie dała odpowiedzi. Najpomyślniejsza odpowiedź była ze strony Pruss. Na zrobioną uwagę, czy zasadnicze prawa stanowiące część konstytucyi przed ukończeniem całéj konstytucyi publikowane być niepowinny, pełnomocnik pruski oświadczył, że właśnie dla tego aby lud niemiecki uwolnić od powątpienia o wykończeniu konstytucyi, należy ogłoszeniem jednéj jéj części jedność Niemiec zawarować.

Francya.

Paryż 1. Stycznia. — Spodziewano się, że prezesa daleko liczniejsze tłumy winszujących odwiedzą. Salony w Elysée national wcale nie były przepełnione wczorajszego wieczora. Arcybiskup paryski na czele kapituły już po południu o godzinie 2 złożył prezesowi powinszowanie nowego roku. O godzinie 8 wprowadzono członków rady stanu. Mało deputowanych zgromadzenia narodowego odwiedziło prezesa. Dziś przedpołudniem miał posłuchanie u niego jeneralny sztab wojska. Oficerowie gwardyi narodowéj zgromadzili się w południe w wielkiéj galeryi Luwru, z kąd naczelny ich wódz Changarnier przeprowadził ich przez ogród tuileryjski do Elysée national, a nie na sale tuileryjskie. Ciało dyplomatyczne także przybyło w południe do prezesa.

Monitor oświadcza dziś: ponieważ dla święta nowego roku warsztaty Monitora są zamknięte, przeto tenże w następnym dniu nie wyjdzie, z wyjątkiem jednak urzędowych rozporządzeń, któreby wymagały, ażeby publikacya ich w Monitorze nastąpiła. Z tego wnoszą, że mowy miane ukażą się w Monitorze aż pozajutrze. Jutro ani jeden dziennik nie wyjdzie.

Dziennik sporów powiada: nie otrzymaliśmy do téj chwili żadnéj wiadomości, o położeniu ministerstwa. Sądzimy, że więcéj osób z ministerstwa nie wystąpi.

Monitor zamieścił zamianowania 14 nowych prefektów z czasów monarchicznych.

Marrast oświadczył, że przy najbliższym wyborze, niechce być wybranym na prezesa zgromadzenia narodowego.

Bastide były minister spraw zagranicznych oświadcza dziś w Nationalu, że przeciw dziennikom Patrie i Opinione publique podał skargę o oszczerstwo.

Na listach biorących wsparcie odkryto mnóstwo bogatych obywateli, a najwięcéj z gwardyi narodowéj i wykreślono ich.

Z wszystkich stowarzyszeń najlepiéj się powodzi stowarzyszeniom kucharzy i kapeluszników. Stowarzyszenie kapeluszników otworzyło kram swój na passage Joffroy i wielki ma odbyt.

Digitized by Google

Dzienniki podają następujące szczegóły o rodzinie Bonapartych. Z czterech braci Napoleona żyje dotąd tylko najmłodszy Hieronim, były król Westfalski, późniejszy książe Montfort, urodzony w r. 1784, teraz zamianowany gubernatorem inwalidów w Paryżu, gdzie jego syn najmłodszy Hieronim Napoleon urodzony w r. 1822 jest członkiem zgromadzenia narodowego, gdy tymczasem najstarszy brat cesarza Józef, były król hiszpański, urodzony 1767, o rok starszy od cesarza, umarł jako hrabia Survilliers dnia 28, Lipca 1844 we Florencyi i pozostawił jednę tylko córkę. — Drugi brat Lucian książe Canino, urodzony r. 1772, umarł dn. 30. Czerwca 1840 w Viterbo w państwie kościelném i pozostawił bardzo liczną familią. Jego syn najstarszy Karol książe Canino i Musignano ożenił się z córką stryja swego Zeneidą, o nim w ostatnich czasach po gazetach wiele pisano i odznaczał się jako badacz natury; jego bracia młodsi Ludwik Lucian i Piotr, Napoleon zasiadają w zgromadzeniu narodowém. — Napoleona trzeci brat Ludwik, były król Holenderski, późniejszy hrabia St. Leu, urodził się r. 1778, umarł 25. Lipca 1846 r. w Liwornie a poprzedziła go do grobu jego żona Hortenzia Beauharnais, córka Józefiny i pasierbica Napoleona w d. 5. Października r. 1837. Z jego trzech synów najstarszy Karol umarł d. 5. Maja 1807 mając lat $4\frac{1}{2}$, drugi syn Ludwik urodził się w r. 1804, został w r. 1809 zamianowany wielkim księciem Bergu, brał udział w powstaniu w państwie kościelném w r. 1831 i umarł d. 17. Marca 1831 we Forli. I on pojął za żonę córkę swego stryja Józefa, z któréj niemiał żadnych dzieci i umarła r. 1839. Najmłodszy jego syn, teraźniejszy prezes rzeczypospolitéj, urodził się d. 20. Kwietnia r. 1808, otrzymał na chrzcie imiona Karol Ludwik Napoleon, ale po śmierci swego brata, jako najstarszy z linii swego ojca podpisuje się Ludwik Napoleon Karol. Dotąd jeszcze nie ma żony. Oprócz wymienionych jest jeszcze siostrzeniec Ludwika Napoleona, członkiem zgromadzenia narodowego, syn jego siostry Karoliny zmarłéj we Florencyi w dniu 18. Maja 1839. i byłego króla neapolitańskiego, Joachima Murata, rozstrzelanego w roku 1815.

Evenement donosi, że nowy gabinet wydał rozporządzenie do posłów francuzkich za granicą, ażeby udzielili paszporta byłym ministrom Ludwika Filipa, gdyby chcieli powrócić do Francyi.

A n g l i a.

Londyn, 30. Grudnia. — Times utrzymuje, że Ludwik Bonaparte zmierza do cesarstwa i spodziewa się, iż Napoleon II. pragnąc będzie pokoju.

S z w a j c a r y a.

Bern, dn. 24. Grudnia. — Pomiędzy władzą rządową a kościołem katolickim gotuje się walka na dobre. Niebezpieczeństwo co raz więcéj zagrażające hierarchii w czasach najnowszych, dodało życia nowemu stronnictwu papistów. Naprzód pokazuje się to w nakładzie kilku nowych gazet, które interessowi rzymskiemu służyć mają, i od Nowego roku wychodzą. Od rozstrzygnienia walki we Włoszech zawisnąć będzie, o ile ruchliwość obudzona stronnictwa hierarchicznego pokojowi federacyi młodéj zagraża.

W ł o c h y.

Florencya, dn. 22. Grudnia. — Dzisiaj z rana przybył z Turynu Rossellini, przywożąc ministerstwu wnioski Giobertego, tyczące się zwołania ustawodawczego włoskiego zgromadzenia narodowego. Ztąd wyjedzie on do Rzymu. Mamy nadzieję niepłonną, że znajdzie się ognisko jawne i widome jedności Włoch, które dotąd jedynie w myśli istniała. Przyznać należy, że myśl utworzenia włoskiego sejmu konstytucyjnego nigdy tak śmiało niewystępowała, a chwila może nigdy tak nieszczęśliwie nie była wybraną, jak teraz, gdzie Lombardya i ziemia wenecka w ręku nieprzyjaciela, w Neapolu lud i rząd stronniczy i reakcyjny, Sycylia z rządem starym w stanie wojennym, Rzym bez naczelnika wystawiony na burzę chwili obecnéj. Lecz prassa cała, kluby polityczne, umiarkowani i demokraci nalegają, i słusznie, gdyż jeżeli do budowy świątyni jedności natychmiast kamienia węgielnego niepołożą, wtedy jedne Włochy znikną i przestaną być wyrazem bez znaczenia.

Dzisiaj rano okazywał ciepłomierz 4° R. zimna, kiedy przedwczoraj w południe jeszcze mieliśmy 11° ciepła.

Contemporaneo rzymski z 22. Grudnia pisze z Civitavecchii pod 20. t. m. Wtéj chwili statek parowy »Tenare,« płynąc z Gaety zawinął do portu naszego. Wieści rozmaite krążą. To tylko jest pewnem, że do okrętu tego nikomu niewolno się zbliżyć, i tuż przynim stoi drugi statek angielski. Dziennik ten zbija pogłoskę puszczoną, jakoby Patra Gavazzi z państwa rzymskiego, a jenerała Garibaldego z miasta Rzymu wygnać miano, albo ten wyjechał wprawdzie rano 21. t. m. z własnéj woli do legii swojéj.

Turyn, dn. 25. Grudnia. — Uniesienie, z jakiem Genua nowego ministra demokratycznego Buffa przyjmowała, pochodzi szczególniéj ztąd, iż powszechnie spodziewają się, że gabinet nowy z pewnością wojnę Austryakom wypowie. Flota sardyńska miała także już odpłynąć w okolicę Wenecyi. Wszelkich środków niezaniedbują, aby tylko entuzyazm ten utrzymać. Koncerta, widowiska teatralne na rzecz Wenecyan codzien bywają ogłaszane. Komitet dla Parmy, Piacenzy, Modeny i Reggio wydał do mieszkańców księstw owych odezwę, aby byli w pogotowiu. Gazeta piemoncka przytem uwagę czyni: »Karól Albert ogromną armią swoję powiększa nie dla czczéj wystawności. Myśl ta mu się uśmiecha, że tryumfy Włoch tylko odwleczone zostały. Komitet wydaje odezwę do ochotników młodych, których król zprzyjemnością widzieć będzie zaciągających się pod chorągwie jego. Zbiór będzie pod zamkiem St. Jean. Jedyna nadzieja, jaka Włochom pozostaje, jest Piemont, przyzwyczajony do wojny, i przez króla obywatela rządzony. Precz z błędami przeszłości! Ludy Rzymu, Neapolu, Toskanii rzucą się na Austryą; ale jeżeli walka ma się rozpocząć, wtedy waszym jest obowiązkiem pokazać im, jak się ojczyznę kocha jak się walczy i tryumf odnosi. — W duchu ministerstwa demokratycznego będzie także ciało dyplomatyczne zreformowanem; Revala z Londynu i Pignona z Szwajcaryi już odwołano. Posłów wyślą do Frankfurtu. Do Ludwika Napoleona wysłano jednego patrycyusza medyolańskiego, aby go do wojny włoskiéj przychylniejszym uczynić. — Izba deputowanych przyjęła 117 głosami przeciw 24 wniosek jenerała Antonini; aby miasto Wenecyą wesprzeć pożyczką miesięczną 600,000 fr. Prassa opozycyjna, ze względu na własny stan finansów królestwa sardyńskiego, nie zupełnie jest zadowoloną tem postanowieniem. Z Rzymu przyjechali tu Michele Pinto i Leopold Spini jako deputowani ministerstwa tamtejszego, aby u rządu sardyńskiego przyspieszyć utworzenie włoskiego sejmu konstytucyjnego.

Doniesienia najnowsze z Medyolanu z 26. Grudnia mówią, że tam oburzenie umysłów w skutek wypadków węgierskich znacznie się uspokoiło. Trzy osoby, u których broń i patriotyczne oznaki znaleziono, zostały znowu na śmierć skazane. Wyrok po świętach spełnią. — Feldmarszałek Radetzki ogłosił wezwanie do wszystkiéj szlachty i panów, którzy bezpośrednio nie brali udziału w rewolucyi ostatniéj, aby niezwłocznie do Medyolanu wracali, i wyznaczył im przytem termin zawiły, po którego upływie, przejdą do kategoryi burzycieli, którzy się ucieczką ratowali, a których majątki zagrożone są konfiskatą.

C z e c h y.

Praga, dn. 30. Grudnia. — Kongress lipy słowiańskiéj wczoraj i dzisiaj odbył dwa pierwsze posiedzenia swoje. Liczba mężów wybranych, którzy się tam zgromadzili wynosiła 60. Prezesem obrano dziekana Marka z Turnau. Sabina w mowie swojéj wykazał cel lipy słowiańskiéj i zamiar zwołanego tu kongressu. Wolność i sławianizm, mówił, wywalczyć i utrzymać chcemy. Żadnego z obydwóch jeszcze nie mamy; dopiero jesteśmy w drodze do wolności, a sławianizm jest prawie jeszcze tylko ideą. *Dla tego*, abyśmy na drodze téj daléj postępowali, abyśmy to, czego pragniemy, osiągnęli, aby cel ów sam do nas się zbliżył, wszystkich przyjaciół Słowian zaprosiliśmy. Wolność sama nieuszczęśliwia człowieka, wolność jest tylko negatywną; aby człowieka uszczęśliwić, powinna być pozytywną, a to jedynie na drodze socyalno-moralnéj *stać się może*. Nie jesteśmy wolnymi, jeżeli niewiemy, czego przez *wolność* pragniemy. Ale nam jest wiadomem, czego chcemy; chcemy, *aby* wszystkie narodowości wolne były. Jeżeli to się niestanie, *wtedy wolność* czczym będzie cieniem, mrzonką bez prawdy i życia. Nie *powinniśmy* zatem wolności politycznéj odłączać od narodowości, ale *starać się*, aby połączone wspólnie się rozwijały; równie złą byłoby *rzeczą*, dla wolności politycznéj zapominać o narodowéj, jak niekorzystną *dla* narodowéj polityczną na niebezpieczeństwo narażać. Z tego powodu cel lipy słowiańskiéj nie jest pospolitym, nie li tylko dla tego, aby z prawa assocyacyi korzystać, nie jest on celem szlachetnym, wielkim, aby wolność polityczną utrzymać i pielęgnować. Otacza nas zdrada i zazdrość. Rzuciwszy okiem w około siebie, widzi każdy, że nas ludzie zawistni otaczają, którzy pragną, aby słowiańszczyzna upadła pod pozorem wolności i kosmopolityzmu, tak nietylko w sąsiedztwie naszem i wokoło nas, ale nawet pomiędzy nami, a co więcéj wśród obywateli naszych znajdują się nieprzyjaciele, odzywający się do nas mamy być wolnymi, ale nie Słowianami. A jednakże nieda się jedno od drugiego, wolność od słowiańszczyzny odłączyć, gdyż inaczéj znów bylibyśmy narodem niewolniczym uciśnionym narodem, który Europie całéj za urągowisko służy; znów byśmy tak nisko upadli, jak byliśmy przed dziewięciu miesiącami, cała Europa znów powiedziałaby, iż niegodni jesteśmy wolności. Mocno stać musimy jako wolni ludzie, ale też jako wolni Słowianie. Powiedziano i dotąd mówią, że wszystko jest jedno, czy kto Niemcem, czy Madziarem lub Słowianinem, nie, to nie jedno. Komu wiadomem jest, jak świetna i wielką przyszłość Słowianom przeznaczona, ten wie także, iż żaden jeszcze narod dotąd niebył do takowéj powołanym. Słowianie mają przyszłość socyalną. Ludzkość prawdziwa i słowianizm prawdziwy są jedno i to samo. Inne narody postępowały dotąd na drodze naukowéj, my Słowianie puścimy się nową szerszą drogą; i dla tego założyliśmy lipę słowiańską, aby ona nam tę drogę do czystego słowianizmu tj. do czystéj ludzkości wskazała. Kto zna lipę słowiańską, ten wie także, iż zamiarów innych nie mamy. Tysiące jeszcze są między ludem naszym, którzy jeszcze nie wiedzą, co ten wyraz konstytucya znaczy, jakie prawa, jakie powinności ona w sobie zawiera; objaśnić ich w tym względzie, spróchniałości dawne, jakie despotyzm wpajał i zaszczepiał zniszczyć, lud do samowiestności i do oświaty prowadzić, otóż to jest celem lipy słowiańskiéj. Zaprawdę, każdy uzna świętość celu tego. Nie do sfer wyższych, lecz na dół, do ludu wiedzie nas droga nasza; dla tego lipę słowiańską zowią klubem demokratycznym.

Digitized by Google

Lecz ja nieznam demokracyi, znam tylko lud; lud, naród jest demokracyą. Nie mamy innego zamiaru, jak lud oświecać, pouczać, uszczęśliwić; ale do tego potrzeba nam zaufania w samych siebie, zaufania wzajemnego. Przyznajmy tylko, chociaż tego nie zamieszczono ani w gazetach, ani w książkach, chociaż jawnie wyrazić tego nie śmiemy, że słowianizm nasz wcale jeszcze tak świetnie nie kwitnie, że pomiędzy wyższymi nie mamy przyjaciół, którzyby nas pomiędzy niższymi wspierali. Musimy zatém liczyć sami na siebie, łączyć się ściśle z sobą, i wciąż sobie te słowa powtarzać: »Jeżeli Bogiem jesteś, zstąp z krzyża i sam sobie dopomóż!«

Na posiedzeniu drugiem kongressu lipy słowiańskiéj przyjęto przez głosowanie imienne §. 1. statutów stowarzyszenia powszechnego, jakie wydział pragski do przejrzenia przedłożył, a który brzmi jak następuje: »Lipa słowiańska tworzy z wszystkiemi przez nią uznanemi klubami filialnemi w królestwie czeskiem jednę całość nierozerwaną; towarzystwo lipy słowiańskiéj w Czechach.« — Marek oznajmił, że interessa powołują go znów do domu, i dla tego urząd prezesa składa.

Austrya.

Prawa zasadnicze odczytane przez deputowanego Hein, sprawozdawcę wydziału ustawodawczego na posiedzeniu sejmu w Kromieryżu dnia 21. Grudnia, wraz z wnioskami mniejszości.

§. 17. Cywilna ważność małżeństwa zależy na formalném przyzwoleniu ze strony obojga narzeczonych przed władzą od rządu do przyjmowania umów małżeńskich postanowioną. Kościelny ślub może dopiero nastąpić po zawarciu cywilnego małżeństwa. Różnica religii nie jest żadną cywilną przeszkodą małżeństwa.

Wniosek mniejszości: Zamiast: »cywilna ważność małżeństwa« ogólnie: »ważność małżeństwa.« i »Różność wyznań religijnych nie jest bynajprzeszkodą do cywilnego małżeństwa.« (Dylewski, Fischhof, Goldmark, Vaccano, Ziemiałkowski). Do 1go zamiast: »przed władzą« umieścić: »przed władzą cywilną.« (Fischhof, Goldmark, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski.) »Cywilna ważność małżeństwa zawisła tylko od zawarcia umowy małżeńskiéj przed prawnie do tego wyznaczoną władzą.« (Lasser, Feifalik, Goriup, Halter, Jachimowicz, Mayer, Ratz). Wniosek Fischhofa, Goldmarka, Heina, Vaccano, Violanda opuszcza na końcu wyraz: »cywilna« a pisze natomiast: »przed władzą cywilną.«

§. 18. Nauka i jéj wykład są wolne. Wszelkie środki przeszkadzające wolności nauczania są zakazane. — Stłumienie nadużyć oznaczone będzie prawem.

§. 19. Obywatelowi austryackiemu zapewnia się ogólne wykształcenie ludowe, za pomocą dostatecznych do tego publicznych zakładów. Wychowanie publiczne udzielane będzie kosztem państwa bezpłatnie i prawem określone zostanie. Nikt nie może dzieci swoich albo wychowańców pozostawić bez nauki, jakiéj się od ogólnego wychowania ludowego wymaga. Każdemu obywatelowi wolno otwierać zakłady naukowe i edukacyjne, jeżeli takowy udowodnił przed właściwą władzą swoje kwalifikacye obyczajowe, naukowe i techniczne. Nauka domowa nie ulega żadnemu podobnemu określeniu. Nie dopuści się, aby jakiekolwiek stowarzyszenie religijne wywierało wpływ kierujący na publiczne zakłady naukowe.

Wniosek mniejszości, do ostatniego: »Duchowieństwu jako takowemu a w ogóle stowarzyszeniom religijnym nie może być dozwolony żaden wpływ kierujący na publiczne zakłady naukowe.« (Dylewski, Goldmark, Hein, Pinkas, Vaccano, Violand, Ziemiałkowski.) »Cała sprawa nauk i wychowania zostaje pod dozorem państwa, a duchowieństwo jako takie odsunięte jest od jéj nadzoru.« (Pinkas, Fischhof Goldmark, Vaccano.) »Żadnemu towarzystwu religijnemu nie może być dozwolony wpływ kierujący na zakłady naukowe, wyjąwszy naukę religii. Krainz, Jachimowicz, Palacki, Ratz, Turko.) »Nadzór państwa rozciąga się na wszystkie zakłady naukowe i wychowawcze. Nauka domowa nie ulega żadnemu ograniczeniu.« (Mayer, Faifalik, Halter, Lasser, Ratz, Scholl.) »Nauką religii w szkołach ludu dozorują właściwe stowarzyszenia religijne.« Lasser, Halter, Jachimowicz, Mayer, Pfetschner, Ratz, Scholl.

Do §§. 18. i 19. Nauka i wykład jéj jest wolny. Środki wolności nauczania szkodliwe, są zakazane. Tamowanie nadużyć urządzone będzie prawem. Kraj stara się o bezpłatne ogólne nauczanie ludu za pomocą dostatecznych na koszcie jego utrzymywanych publicznych zakładów. Nikt nie może swoich dzieci lub wychowańców pozostawić bez nauki, jakiéj się po wychowaniu ludowém oczekuje. Żadne towarzystwo religijne nie może być dopuszczoném do wpływania na publiczne zakłady naukowe (Fischhof, Gobbi, Goldmark, Goriup, Hein, Palacki, Pfretschner, Riegner, Turko, Ziemiałkowski.

§. 20. Każdy ma prawo objawiać wolno myśli swoje i ogłaszać je pismem albo obrazowem przedstawianiem Prawo to pod żadnemi względami i w żaden sposób nie może być zawieszone ani zniesione, a osobliwie: przez cenzurę, koncessye kaucye, nakłady rządowe, ograniczenia druku i handlu księgarskiego; ani nareszcie przez zakazy przesyłek pocztowych i nierówną pocztową opłatę, ani też przez żadne inne przemysłowe lub jakiekolwiekbądź przeszkody wolnego obiegu. Nadużycia tego prawa karane będą według ogólnych ustaw, a od chwili ogłoszenia przejrzanéj i poprawnéj ustawy karnéj, według osobnych przepisów drukowych.

Wniosek mniejszości. Do pierwszego. Każdy obywatel ma prawo słowem, pismem, drukiem i obrazowem przedstawieniem, myśli swoje wolno objawiać. (Mayer, Lasser, Scholl.) Do drugiego. Prassa nie może w żadnym razie poddaną być pod cenzurę lub zawieszona. (Hein, Feifalik, Halter, Jachimowicz, Lasser, Mayer, Ratz, Scholl.) Dodatkowo wniesione: »Jeżeli autor pisma jakiego, przy czasopismach redaktor, albo twórca obrazowego przedstawienia jest wiadomy, i w kraju zwykle swoje ma zamieszkanie, nikt inny nie może być z powodu takowych ściganym.« (Fischhof, Goldmark, Halter, Pinkas, Pfretschner, Vaccano, Violand.) (dok. nast.)

Słowiańszczyzna i Niemczyzna, przez Waleryana Krasińskiego.

(Dokończenie.)

Przeszedłszy historyą Czech, o ile Niemcy na nią wpływali, którego to ustępu rezultat co dopiero podaliśmy, przechodzi autor na Węgry i Słowian węgierskich. — Skreśla walkę między budzącymi się nareszcie Słowianami, a zgnieść ich usilującymi Madziarami; na dowód ostatniego przytacza między innemi rozporządzenie sejmu węgierskiego z roku 1844. zabraniające Słowianom używać przy wszelkich publicznych funkcyach ojczystego języka. Taki bój poprowadzi tylko, jak autor słusznie uważa, do rozwiązania stworzonéj przez tyloletnie usiłowanie Madziarów jedności Węgier i pociąguje za sobą walkę ras, która w żadnym razie dobrego końca mieć nie może. Dla uniknienia téj kollizyi, lub raczéj złagodzenia jéj należałoby Austryi zreformować zarząd swych krajów według przeważającéj liczby narodowości; ponieważ zaś Słowiańskie ilością wyższe, należy Austryi ukonstytuować się jako państwo słowiańskie. Przed roztrząśnieniem jednakowoż szczegółów i bliższych warunków podobnéj reorganizacyi; uważa autor za rzecz potrzebną, skreślić i z charakteryzować wprzódy tak nazwany moskiewski panslawizm. Ruch rewolucyjny 1848. roku, wyszedłszy z Francyi jako ruch czysto polityczny, w swym dalszym postępie na wschód stawał się co raz więcéj ruchem wzywającym narodowości do emancypacyi; i tak, np. narodowości słowiańskie zażądały raczéj bytu samoistnego, aniżeli ulepszeń i zmian politycznych. Jeżeli tedy Moskwa będzie miała po temu środki, aby podobnemu żądaniu Słowian zadosyć uczynić, nie będzie potrzebowała od razu robić koncessyi wymaganiom czasu w rzeczach tyczących polityki. Myśl dobrowolnego połączenia się z Moskwą wtedy się szczególnie w Polakach, mianowicie prowincyi niemieckich objawia, skoro im się Niemcy w jakikolwiek sposób we znaki dadzą. I tak po raz pierwszy, zrodziła tę myśl roku 1846. rzeź galicyjska. Powody i przyczyny takiego połączenia Polski z Moskwą objaśniają nie wchodząc w motywy autora, najlepiéj z wszystkiego, co dotąd w przedmiocie tym wyszło. »Listy polskiego szlachcica do niemieckiego publicysty«, w Hamburgu r. 1846. u Perthesa wydane. Krasiński daje z nich obszerny w swém dziele wyciąg, wcale przydatny do oświecenia cudzoziemców w sprawie panslawizmu; nam Polakom dosyć wiedzieć, iż listy te, jak po stylu i rozumowaniu politycznem w nich widać, wyszły z pod pióra Szuzelki, który będąc nieprzyjacielem panslawizmu, zagrażającego wpływom a może i niepodległości Niemiec, a widząc słusznie, przeciw niemu jedyny środek w przywróceniu Polski, staje się mimowolnie prorokiem, i straszy Europę groźnym dla niéj związkiem wszystkich Słowian, a nawet Moskali i Polaków, byle urzeczywistnić swoje projekta i tak odwrócić od Niemiec wiszącą nad nimi burzę. Jak podobna zgoda Słowian straszną dla Niemiec stać się może, przewiduje podobnież, z innego stanowiska od Szuzelki wychodzący, a znany ze swych przeciw Polsce wycieczek pseudohistoryk Wuttke. Już to samo powinnoby być dla Moskwy jak dla Polski, lecz szczególniéj dla Moskwy skazówką, ku zaniechaniu wzajemnéj nienawiści i popuszczeniu jarzma Polski w celu stawienia czoła wspólnemu wrogowi — niemczyznie. W r. 1846. Moskwa zimno przyjęła sympatye Polski dla siebie; miała ją za zupełnie zgnębionego i niemocą złożonego wroga, który teraz najdziwniejszych dla ocalenia żywota środków się chwyta. Rok 1848. powinien otworzyć i otwiera w rzeczy saméj oczy Moskwie. Pozbawiona wszelkich sprzymierzeńców w Europie, bez wpływu na bieg jéj wypadków, zejdzie przy zatrzymaniu dotychczasowego systemu politycznego do niskiego stopnia państw drugiego rzędu. Rozum polityczny nakazuje jéj puścić się inną drogą, aby podobnych kolei nie doznać. Polska, prawda, że przy jakichbądź widokach odzyskania niepodległości swéj na innéj drodze, a daléj, lecz pewnych rękojmi dla swych praw i wolności, nieodda się w objęcia Moskwy; lecz skoro jak dotąd, zdradzona i opuszczona przez Niemcy i resztę Europy, ujrzemy natomiast Moskwę wzywającą Słowian z pewnemi gwarancyami do łączenia się pod wspólnym sztandarem, natenczas nieomieszka zapewne zgromadzić około tego sztandaru swych synów z pod panowania pruskiego i austryackiego. Czechowie, Morawianie, Słowianie węgierscy; nieopuszczą chwili sposobnéj do odzyskania swéj narodowości, a wtedy biada niemczyznie; która mimo tylu wyraźnych znaków, przestróg i błagań; nieumiała zrozumieć głosu Polski. — Z jednéj strony słowiańszczyzna mszcząca się za swoje krzywdy, z drugiéj Francya, posuwając swe granice pod Ren, zniszczą znacznie polityczne Niemce, które wtedy napróżno już, bo poniewczasie będą się skarżyły na swą nieumiejętność i nierozum w sprawach politycznych. Bo choćby im się nawet na pierwsze udało, odeprzeć napad Słowian i Francuzów, mimo

Digitized by Google

to, bieg ich życia politycznego i intelligencya wolnoby się rozwijać nie mogły; życie ich więdłoby i niszczało wśród ciągłych wojen i bojów, a wiemy że główna potęga Niemiec nie na mieczu wojny dotąd się zasadzała. Wtedy i do Polski tak często oszukanéj naprózno wolać będą; bo skoro Polacy raz szczerze pogodzą się z myślą połączenia z Moskwą, natenczas, żadne obietnice i zaklęcia zachodu, który ich tyle razy w chwilach niebezpieczeństwa i ucisku opuszczał, nie zdołają ich sprowadzić z drogi którą się puścili i odtąd równie nad zespoleniem obu narodów, jak dawniéj nad rozeznaniem ich pracować będą. Ustęp ten kończy autor następną myślą, którą tutaj dosłownie w tłómaczeniu podajemy: »bez wątpienia dla Polaków jako dla narodu większem szczęściem będzie, stać się groźnym jako Słowianie, aniżeli jako Polacy być ciągle tylko przedmiotem politowania, a takim jest stanowisko, na jakie nasz naród reszta Europy wskazuje, jeżeli każdą rzecz właściwém imieniem nazwać należy. A teraz, pytamy każdego Anglika, Francuza albo Niemca, jakkolwiek osobiście skromnego i niechciwego sławy, coby dla swego narodu wybrał, czy postrach dla innych, czy litość w nich?« — Następny rozdział zawiera według tytułu swego wezwanie do Niemców, szczególnie zaś do tych Niemców, którzy rozumieją interes kraju swego, a którzy go jak np. Wuttke niepopierają na potrzebie dalszego gnębienia i ciemiężenia narodowości słowiańskich. — Zresztą, Niemcy tak przez oswobodzenie Wiednia, jak przez odwieczne a gościnne przyjmowanie swych ziomków w krajach polskich zaciągnęli w daleki dług, który teraz spłacić najlepszą mają sposobność. Podobnież wymagają zbrodnie dokonane na Polakach w księstwie poznańskiem w ciągu ostatnich miesięcy ze strony Niemiec, pokuty; któréj zaledwie przywróceniem niepodległości Polsce, dopełnią. — Myśli téj i jéj rozprowadzeniu poświęca autor dla oświecenia cudzoziemców, znów znaczną część historyczną, nam jako Polakom dobrze znaną. Na poparcie zdania swego przytacza autorów niemieckich samych, jakoto Raumera Polens Untergang; a nawet Wuttkego zbija własnemi słowami w imię sprawiedliwości, w imię owego sławnego przez Sieyès'a wyrzeczonego zdania: vous voulez être libres, et vous ne saves pas être justes, wzywa Niemców do zaniechania owéj bezeczności, walki ze słowiańczyzną, do zaniechania ciemięztwa Czech, Szlązka, Polski, Węgier, bo raz rozbudzone narodowości słowiańskie strasznie się za swe krzywdy pomszczą, a te same armie ze Słowian złożone, które w służbie austryackiéj pomagają dotychczas niemczyźnie, przeciw niéj się obrócą, i o tyle jéj siły zmniejszą, o ile zwiększą siły walczącéj z nimi słowiańszczyzny.

Rozdział: Polska przed trybunałem Europy, jest niejako odpowiedzią na jedno z owych czterech pytań: »Czy Polska posiada elementa do swego przywrócenia konieczne w tym stopniu, iżby mogły zaspokoić interess europejski, który tego przywrócenia Polski wymaga?« Niektórzy autorowie zagraniczni powątpiewająco odpowiadali na to zapytanie. — Znamy aż zadosyć owe zarzuty, które bez znajomości naszych dziejów i naszych stosunków autorowie i politycy zachodu tak hojnie na nas sypali i sypią. — Zbija je autor krótkim przeglądem dziejów polskich, które zawierają fakta, zbyt wyraźnie zadające fałsz naszym przeciwnikom, a równie wyraźnie przemawiające w naszéj obronie. W liczbie owych przeciwników nie spodziewaliśmy się zapewnie znaleźć tego samego Cobdena, który swym bilem i ligą zbożową, oczy Europy na siebie zwrócił; nie spodziewaliśmy się zapewnie znaleźć w gorliwym zwolenniku wolności handlu jednego z naszych nieprzyjaciół, który w swéj broszurze: Russia by a Manchester manufacturer najlekomyślniéj, żadnem źródłem nie poparte potwarze na nasze dzieje i na nasz naród rzuca, i tak np. między bardzo wielu innemi, że od roku 1572 każda elekcya wywoływała wojnę domową, zajmującą przeszło połowę czasu panowania nowo obranego króla, a daléj, że roczniki rzpltéj przed podziałem, są niczem więcéj, jak dziejami anarchii, przed któréj okropnościami pióro dziejopisa się wzdryga. Nie potrzebujemy powiadać, jaką bronią Krasiński wycieczki te przeciw Polsce odpiera, bo wiemy sami jak coś podobnego odeprzeć należy; wolemy za to przytoczyć mowę znanego zaszczytnie z wiadomości w nauce prawa i historyi D'Israelego, także przez autora w dziełku tém szczegółowo rozbieraną, a mianą w parlamencie d. 16. Marca 1837. r., z powodu obsadzenia Krakowa przez Austryaków, zawierającą jeszcze dziksze wymysły i potwarze na Polskę, a przynajmniéj o tém świadczącą, w jak grubéj ignorancyi co do naszych stosunków pogrążeni najznakomitsi nawet mężowie zachodu. Nie wiemy doprawdy, co w téj mowie bardziéj podziwiać, czyli ciemnotę angielskiego polityka, czy śmieszny zapał, którym się dla fikcyi uwodzi. I tak np. uważa podział Polski, jakby za słuszną pokutę za spisek, uknowany z Francyą, Prusami, Bawaryą, Sardynią przeciw młodéj opuszczonéj dziewicy, przeciw zawsze wierniéj angielskiemu przymierzu Maryi Teressie, ku podobnemu podziałowi krajów austryackich, jaki późniéj polskie spotkał. Ledwie warto na to odpowiedzieć, że w tém przymierzu r. 1742. w Nimfenburgu między wyżéj wymienionemi państwami zawartém, August III., jako elektor saski bez wiedzy rzeczypospolitéj miał udział. Nie zapuszczając się w dalszy rozbiór rozdziału tego, mającego przedewszystkiém zadanie sprostować skrzywione u obcych o Polsce pojęcia, przechodzimy do ostatniego, noszącego tytuł: Widoki Słowian na przyszłość. Za najpewniejszy i jedyny środek do przeszkodzenia Moskwie w utworzeniu moskiewsko-pansławiańskiego państwa, uważa autor przetworzenie Austryi na państwo słowiańskie, w którego składzie polska część jako najwyższe stanowisko ze wszystkich innych w oświacie zajmująca przedniejszą rolę odgrywać powinna. Różne narodowości rozrzucone na tém tle słowiańskiém, utworzą razem z niém bez przeszkody jedno państwo, w którém podobnie jak w dawnéj Polsce wszystkie inne odcienia, równéj pieczy praw i wolności doznawać będą. Szczególnie ściąga autor tę uwagę do Madziarów.

Dzisiajsze zawikłanie spraw niemieckich wymaga tém prędszego załatwienia kwestyi słowiańskiéj, by cierpień wewnętrznych, zewnętrznemi nie powiększać; — inaczéj grozi Niemcom niebezpieczeństwo ze strony Rossyi, która zapewne nieomieszka podjąć niezrozumianéj przez Niemców roli i przez zagarnienie południowéj słowiańszczyzny; równie jéj z jednéj strony zagrozi jak z drugiéj Francya. W podobnéj zaś walce zapewnie ta szala przeważy, na któréj miecz Gallów ciążyć będzie, a wątpić należy, czy go na szali niemieckiéj ujrzemy.

Na tém kończy autor dzieło właściwe; następuje dodatek, w którym daje: Relacyę o kongressie słowiańskim w Pradze, przez świadka naocznego, daléj przegląd narodowości słowiańskich według wyznań religijnych, a nareście przegląd narodowości słowiańskich, podług państw do których należą.

Takiém jest dzieło Krasińskiego, pod względem treści i formy zewnętrznéj. Teraz zobaczmy o ile się wywiązało ze swego zadania. — Jak się przy przeglądzie jego przekonaliśmy, nie zawiera ono żadnéj nowéj myśli, żadnych oryginalnych postrzeżeń; dla nas Polaków szczególniéj, mogłoby się to dzieło powtórzeniem tylokrotnie tak przez naszych jak cudzoziemskich autorów, rzucanéj myśli, straszenie Europy panslawizmem, wydawać. Inaczéj nam się utwor ten wyda, skoro go z właściwego stanowiska sądzić będziemy. — Napisanie podobnego dziełka i w podobnéj formie było potrzebne dla Anglików szczególniéj, o których dzikiém pojęciu dziejów i stosunków naszych autor małą dał nam próbkę. To samo, w roku 1846. Szuzelka w swych dwóch powszechnie znanych broszurach: (Briefe eines polnischen Edelmannes an einen deutschen Publicisten, i Polen, Deutschland, Russland; obie w Hamburgu i Perthesa wyszłe) Niemcom, Krasinski w niniejszéj Anglikom wypowiedział. Jednėm słowem rzucił Europie tę prawdę w oczy, że, jeżeli pogrążana w egoizmie i zepsuciu nie pojmie swego obowiązku względem Polski i wolności jéj nie wróci, natenczas Moskal tego dzieła się podejmie: a wtedy biada zachodowi. — Głos ten tyle razy powtarzany przebrzmi oczywiście, jak i inne dotąd bezskutecznie; Polski odrodzenie nastąpi, lecz nastąpi na innéj drodze. — Zachód miał znaki przyszłości, miał znaki wyraźne; odepchnął je od siebie, niechciał ich zrozumieć, niechaj żałuje swego zaślepienia po nie w czasie i niech za swe grzechy w przyszłości podobnie pokutuje, jak dotąd niewinna Polska, któréj lata cierpienia w dniach naszych się kończą.

Poznań. — Dnia 7 Stycznia będą mieli kazanie: w kośc. katedr. X. Zientkiewicz; — w kośc. S. M. Magdal. X Mans. Prusinowski, po południu tenże. — w kościele S. Wojciecha X. Mans. Prokop; — w kościele S. Marcina X. Dziek. Kamieński; — w kośc. OO. Domin. X. Duliński; — w kośc. po Franc. X. Prob. Grandke, po południu Kleryk Kegel; — w kościele Sióstr Milos. Kleryk Wittig; — w kośc. S. Jana X Pen. Pluszczewski.

W tych parafiach katolickich umarło 18 płci żeńskiéj i 18 płci męzkiéj. — urodziło się chłopców 12, dziewcząt 16.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Posiadłość w Gnieźnie pod Nr. $\frac{33}{15}$ w ulicy Farnéj położona, do oberzysty Franciszka Dartsch należąca, oszacowana na 5827 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

OBWIESZCZENIE

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Grudniu r. z. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9., 10., 11. i 12. t. m. w biórze serwisowém.

Poznań, dnia 6. Stycznia 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Znajdujące się po prawéj stronie wchodu ratusznowego miejsce, które obecnie szewc Daudelski i Kalinowski dzierżawią, wypuszczone być ma wraz z budą na czas od 1. Kwietnia r. 1849. aż do ostatniego dnia Grudnia r. 1851. w drodze publicznéj licytacyi.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 16. Stycznia r. 1849. przed południem o godzinie 11. przed Radzcą miejskim Thaylerem na Ratuszu, na który wzywamy chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem, iż warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze, i że każdy licytant złożyć winien w terminie kaucyą w ilości Tal. 15.

Poznań, dnia 19. Grudnia 1848.

Magistrat.

Loterja.

Ciągnienie I. klassy 99téj loteryi rozpocznie się dnia 24. m. b. Losy do niéj mam w zapasie.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Dnia 7. i 8. Stycznia 1849.

odbędą się w sali towarzystwa obywatelskiego (hotel Saski)

wielkie koncerta à la Strauss,

dawane przez kapelę Harpfa pod osobistą dyrekcyą kapelmistrza A. Harpf.

Początek o godzinie 7., otworzenie kassy o 6. godzinie. Bilety w kassie po $7\frac{1}{2}$ sgr.; abonamentowe zaś po 5 sgr. kupować można zrana od godziny 10. aż do godziny 5. popołudniu w salonie koncertowym.

Digitized by Google

№. 6. w Wtorek **dn. 9. Stycznia 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin, 7. Stycznia. — Staatsanzeiger donosi, że w dniach na wybory wyznaczonych, to jest 22. i 29. b. m., wszyscy urzędnicy mieć będą święta, aby się tém pilniéj mogli poświęcić wyborom. Tenże Staatsanzeiger zawiera prawa przez króla nadane o zaprowadzeniu sądów przysięgłych i nowéj organizacyi sądów, i o zniesieniu exymowanych i patrimonialnych sądów.

Arnstadt 31. Grudnia. — Dzisiaj rano około godziny 3ciéj zbudziły sygnały alarmowe stojące tu wojsko saskie. Na rozkaz komendanta batalionu majora Auenmüller, który z 6. i 8. kompanią 2go batalionu pułku piechoty przybocznéj w Gotha stoi, wyruszyły 5. i 7. kompania, które tu u nas przebywały, tamtym na pomoc do Gotha, gdzie podobno obywatele dopuścili się nadużyć niepoślednich przeciw Sassom; w miejsce tych dwóch kompanii przyszła do miasta naszego kompania strzelców saskich.

Austrya

Wiedeń, dn. 31. Grudnia. — Zaraz po Nowym roku nastąpi organizacya nowa w sądownictwach. Wszystkie sądy pojedyncze będą zniesione, a kollegialne zaprowadzą. Brak prawników dokładnych tak się czuć daje, że sekretarze z biór adwokackich wezwani natychmiast dostają stopnie i pensye radzców wynoszące 1400 złt. i praktykańci przy sądownictwach także zasiadają na krzesłach radzców. — Sekretarza ministeryalnego barona Neustädter, brata jenerała kroackiego, oddaliła władza jego z urzędowania za udział czynny w rewolucyi październikowéj; majora pensyonowanego Sandora aresztowano za utworzenie potajemnie rewolucyjnego korpusu ochotników, który się poznawał po piórach na kapeluszach, a zaś kapitana Braun, naczelnika obwodowego Plattenstein i Dr. Satter, lekarza księcia Koburg-Kohary, na karę śmierci osądzono, lecz złagodzenie zapewne nastąpi. Naczelnik ów obwodowy Plattenstein z przedmieścia Landstrasse jest utalentowanym sztukmistrzem i bardzo majętnym obywatelem.

Wiedeń, dn. 1. Stycznia. — Środek repressywny przeciw prassie ogłoszony przez ministerstwo spraw wewnętrznych wzbudził tu niezadowolenie powszechne. Według niego przylepianie publiczne plakatów i pism ulotnych, rozdawanie, wywoływanie i przedawanie takowych po miejscach publicznych jest zakazanem pod karą pieniężną 100 złt. albo 2 tygodnie więzienia, któréj roznosiciel a jeszcze surowiéj rozsyłający podlega. Wyjętemi od tego są obwieszczenia treści czysto miejscowéj albo proceduru tyczące, jako to: afisze teatralne, doniesienia o zabawach publicznych, wydzierzawieniach i przedaży. Wydawca, nakładca i redaktor gazety lub innego pisma politycznego obowiązani są przed rozesłaniem lub rozdaniem jakiegokolwiek pisma lub zeszytu egzemplarz jeden z podpisem własnoręcznym redaktora, z oznaczeniem dnia i godziny przedłożenia do władzy oddać. W Wiedniu władzą tą jest Stadthauptmann, a w innych miejscach urząd powiatowy. Rozporządzenie to nie ma być wcale przeszkodą w rozdawaniu i w przesyłaniu. W razie przekroczenia następuje kara 100 złt. — Stadion przyczynił się podobno do zniesienia rubryki w paszportach dla zamieszczania wyznania religijnego, a to podobno, aby dać dowód wolnomyślności. — Barona Pillersdorfa wybrano w miejsce Amstettera deputowanym do Frankfurtu. Ministrowie wyjeżdżają dnia jutrzejszego do Kromieryża. — Ostatnie dwie kompanie z pułku granicznych wyszły teraz dla wzmocnienia korpusu Nugenta, który stara się usadowić nad brzegami jeziora Platten, aby tym sposobem posunąć się ku Budzie.

Według doniesienia nadesłanego dzisiaj z Raab onegdaj z rana o godzinie 11, wyruszył książe Windischgrätz z miasta t go odebrawszy wiadomość o wypadku pod Moor, gdzie Jelaczic spotkał się z korpusem Percha, i według buletynu jego odniósł zwycięstwo. Niema nic pewnego, w którą właściwie puścił się stronę, ale jak się zdaje na Stuhlweissenburg ku Pesztowi. Ban także po bitwie zatrzymał się dzień jeden w téj saméj pozycyi, a nazajutrz puścił się ku Stuhlweissenburgowi. Względem Komorn niemieli w Raab żadnéj pewnéj wiadomości, tylko powiadano, że komendant wywiesił białą chorągiew, i wojska madziarskiego, cofającego się od Raab nie wpuścił. Doniesienia najświeższe z Pesztu z dnia 27. z. m. mówią, że Kossuth gotuje się do bitwy walnéj. Agitator ten znakomity w proklamacyi swéj z 22. m. z. ogłasza, że książe Windischgrätz pokusił się uderzyć na Raab, lecz poniosłszy stratę znaczną odparty ratuje się ucieczką. Mieszkańcy Pesztu zachowują się spokojnie, tymczasem Kossuth honweg i landszturm zwołuje. — Gazeta wiedeńska zawiera obwieszczenie następujące:

»Mimo kilkakrotnych napomnień, a nawet przykładów okropnych, niestety nieudało się jeszcze zapewnić porządku w sposób nieomylny; przeciwnie musieliśmy użyć środków surowszych przeciw tym sprawcom niedoli, którzy z wszelkiéj władzy szydzą, prawa wszelkie depcą. — Ponieważ zaś doświadczenie teraz uczy, że wielka a nawet największa część mieszkańców Wiednia jedynie uwiedziona podburzaniem emissaryuszów obcych dopuściła się czynów, jakich dawniéj po wiernych, łagodnych Wiedeńczykach nawet spodziewać się niebyło można, nakazuje się zatem, ażeby wszyscy obcy, tak zagraniczni jako i krajowcy w Wiedniu niezamieszkali z Wiednia się oddalili, jeżeli się niebędą mogli wylegitymować ze swych stosunków towarzyskich i politycznych, jako też z koniecznego swego tutaj pobytu. Ktoby się zaś ośmielił znów z rozporządzenia tego natrząsać, a bez zaświadczenia władzy właściwéj zdybanym został, przypisze sam sobie surowe się znim obejście, jakie bez najmniejszego względu zastósowanem do niego będzie. Wiedeń, dnia 31. Grudnia 1848.

Od k. c. komissyi centralno indagacyjnéj.

Cywilny gubernator Wiednia Welden, jedyne źródło mętne wiadomości boju w Węgrzech, donosi pod dniem 31. Grudnia r. b. co następuje: ruchy jedne po drugich odbywające się w Węgrzech tak nagle po sobie następują, że trudno o głównych wypadkach zawiadomić publiczność. Kampania bowiem, która w przeciągu dni 14 tylu dotyka miejsc i w któréj kolumny, lewa do Koszyc, inna przez Jabłonkę do Neustadte, trzecia od Tyrnawy w kierunku Neutry, czwarta od Prezburga do Komorn, a nakoniec prawe skrzydło dotarło aż do północnego brzegu jeziora Platten, nie może być szczegółowo i jasno opisana. Rozdzielone dotąd kolumny, których dowódzcom rozkazano tylko naprzód się poruszać, teraz się połączą ku rozwiązaniu wielkiego zadania. W dalszym ciągu swego raportu powiada Welden, że zwycięztwo niechybnie przechyli się na stronę cesarską, jak jest rzeczą konieczną, bo wojskiem węgierskiém dowodzą tylko niższych stopni podoficerowie i adwokaci, którzy żadnego nie mają pojęcia o strategii, a przeciwnie armie austryackie przejęte miłością cesarza, w zapale najwyższym, biją i glodzą się śpiewając. Oczywista tak wysokie mając zadanie muszą Austryacy zwyciężyć. Europa zawsze zdumiewała się nad wielkodusznością austryacką. Dziś zaś lud uwiedziony węgierski, mówi daléj Welden, nie tylko się nie bije, ale owszem pełen skruchy i rozpaczy, że popadł w błędy, powraca do dawnych obowiązków. A hufce niesforne węgierskie, jako cienie mgliste rozlatują się na widok potężnych i sfornych armii cesarskich. Takiemi okólnikami zbywa więc jenerał Welden Wiedeńczyków, z których okrom hinskich zwrotów mówienia, niczego doczytać się nie można. Raporta podobne są godne śmiechu i zdradzają niedołężność jenerałów austryackich. — Dunaj i Waga tak silnie zamarzły, że nawet najcięższe działa mogą przez te rzeki być przewożone. Spodziewają się, że forteca Komorn, któréj siła najgłówniéj polega na tych rzekach, jeżeli nie są zamarznięte, wkrótce się podda, lub jéj komendant Meytheny myśli się poddać i ciągle odgraża Windischgrätzowi.

Z teatru wojny w południowych Węgrzech udzielają gazety kroackie następujących szczegółów: Dnia 19. Grudnia wojsko węgierskie w liczbie niespełna 2000 regularnego żołnierza, złożonego z 8 kompanii pułków Zanini, Alevander, Vasa, oraz grenadyerów Hunijada, mający z sobą 150 kawaleryi i 8 sześciofuntowych dział, pod dowództwem Battyaniego i je-

Digitized by Google

nerała Edera wyszedłszy z miasta Osieka (Esseg) około południa uderzyli na oszańcowany obóz kroacki pod Czepinem; dwie mil na południe od Osieka odległy. Potyczka twała siedm godzin, w którym to przeciągu Węgrzy po dwakroć szańce obozowe szturmem wziąść chcieli, których przeszło 2000 Kroatów i Serežanów broniło. Pod wieczór Węgrzy dowiedziawszy się, iż jenerał Trebersburg-Valpowa z znaczną siłą na odsiecz Kroatom ciągnie, cofnęli się do Osieka, zapaliwszy dwie chałupy. Z strony Węgrów miało paść 33 ludzi, między tymi 4 oficerów; strata zaś Kroatów wynosi w zabitych 18 prócz znacznéj liczby rannych.

W górzystéj stronie Banatu objeżdża władyka Żywkowicz z jednym szwadronem ułanów, wołoskie osady swéj dyecezyi w celu namowy Wołochów, zachowujących dotąd neutralność, do spieszenia na pomoc Kroatom.

Zgromadzenie żupaństwa (komitatu) warażdyńskiego uchwaliło wysłać posłów na sejm w Kromieryżu; z pomiędzy 50,000 słowiańskich mieszkańców ma być jeden poseł wybierany.

Wieść o nastąpić mającym podziale Węgier po zdobyciu, coraz większego nabywa prawdopodobieństwa, zwłaszcza, iż pochodzi od osób wysoko położonych. Ziemia siedmiogrodzka z Bukowiną i żupaństwem marmorskiém mają tworzyć oddzielną prowincyę pod nazwą: Ruminii. Północne żupaństwa po rzekę Cissę i Dunaj z miastem Brzetysławą (Presburg) stanowić będą krainę słowacką; mosżońskie (wiselburger i szoprońskie (oedenburger) do Styryi. Żupania szomodska (sümegebr Komitat) i Pomorze należeć ma do Kroacyi; wschodnio-południowe żupaństwa wraz z Banatem do województwa serbskiego; reszta kraju, leżącego pomiędzy wymienionemi żupaństwami zwań się będzie królestwem węgierskiém! — Widać że pruski sposób demarkowania i w Austryi znalazł zwolenników.

Nadeszłe od Dunaju wiadomości o pomyślnych działaniach armii cesarskiéj, spowodowały dowódzcę korpusu do przedsięwzięcia wielkiego rekognoskowania z Koszyc ku Miszkolcz, celem przekonania się o sile nieprzyjaciela pod tém miastem, oraz dodania odwagi dobrze myślącym mieszkańcom komitatu abaujwskiego, przerażonych terroryzmem madziarów. W téj myśli brygada jenerała Porgen posunęła się z Koszyc do Hidas-Némethi, a za nim jako rezerwa ruszyła brygada jenerała Deym do Eneyjezke. Brygada Fiedler pozostała w Koszycach załogą. Dnia 27. brygada Porgen posunęła się do Ferro, brygada Deym do A. Nowaj. Między temi dwoma miejscami powstańcy spalili i zniszczyli dwa mosty, które jednak w krótkim czasie prywrócone zostały usilną pracą pionierów. Przy tych mostach padło kilka wystrzałów bezskutecznych. Pod Ferro nieprzyjaciel pierwszy raz zajął stanowisko; około 100 huzarów i legion polski z kilkoma działami stanęły w porządku bojowym; lecz za zbliżeniem się przedniéj straży brygady Porgen, cofnęli się spiesznym krokiem i nie przyszło do żadnéj potyczki. Dnia 28. dalszy marsz do Miszkolcz w ten sposób był skombinowany, że brygada Pergen przez obejście stanowiska nieprzyjacielskiego w Szikszowie, zagroziła je od skrzydła i z tyłu, podczas gdy brygada Deym miała uderzyć z frontu na powstańców. Ten plan powiódł się w samym Szikszowie, wzięto jednę polowę kompanii Honvedów z oficerem, a przednia straż szwoliżerów doścignąwszy inny oddział, także wzięła go w niewolę. Brygada Deym tym sposobem przeszła przez Szikszów bez żadnéj przeszkody. Gdy następnie powstańcy w znacznéj sile wzgórza nad Szikszowem zajęli, dowódzca korpusu pomimo nadchodzącego wieczoru i strudzenia żołnierzy, postanowił uderzyć na nieprzyjaciela i wyprzeć go z okolicy Szikszowa. Cała konnica, z jedną bateryą 6funtową ruszyła gościńcem ku Miszkolcz i w krótce wszczął się z obu stron żywy ogień działowy, który szczególniéj konnicy nieprzyjacielskiéj, w znacznéj sile na wzgórzu stojącéj, dał się we znaki i do prędkiéj ucieczki ją spowodował. Znaczne massy piechoty nieprzyjacielskiéj z artyleryą i dywizyą huzarów zajęły wzgórza po prawéj stronie gościńca. Brygada Porgen z bateryą rakietników wyruszyła dla zdobycia téj pozycyi, co się najlepiéj powiodło. Nadchodząca noc jedynie uchroniła nieprzyjaciela od zupełnéj klęski! W téj utarczce było pięciu rannych. Strata powstańców w zabitych i rannych niewiadoma. Wziętych w niewolę stracił on 85 żołnierzy, i kilku podoficerów. Żołnierze ci byli nowo umundurowani i mieli nowe muszkiety fabryki belgijskiéj.

Wiedeń 3. Stycznia. Wyszło tu rozporządzenie uwalniające urzędników od włożonéj dawniéj na nich powinności, zobowiązania się przysięgą, iż do żadnego towarzystwa tajnego należeć nie będą. — Z Węgier donoszą, że główna armia stoi pod Budą, lecz tam doszła nie drogą zwyczajną, ale tak zwaną Fleischhakkerstrasse. — Potwierdza się, że cesarzowa matka znowu do Wiednia powrócić zamyśla, i to jak powiadają na wiosnę i tymczasowo zamieszka zamek letni na Hetzendorf. — Straż bezpieczeństwa będzie wkrótce rozwiązaną. Oddział ten kosztuje rocznie do $\frac{1}{4}$ miliona, co na jednego wypada 400 zlr. a oczekiwaniu wcale nieodpowiedział; mają w to miejsce utworzyć żandarmeryą na wzór zupełnie nowy. — Strohbach, w którym już upatrują przyszłego prezesa naczelnego Czech, został naprzód laudratem w Pradze zamianowany. Nader jest wątpliwém, czy Pillersdorf przyjmie wybór do Frankfurtu, ponieważ obiór na sejm austryacki niepowinienby go ominąć. Chodzą tu wieści o strzałach, jakie mają padać na patrole podczas nocy, które zresztą mają zawsze bagnety zatknięte do ataku. Jednakże o powodach do podobnego postępowania, jakoteż obostrzenia przeciw cudzoziemcom niemożna się w publiczności nic szczegółowego dowiedzieć; nie jednę zatém okoliczność przypisać należy fantazyi gorączkowéj czynnych denuncyantów. — Z Węgier przyprowadzono hrabiego Ottona Szechenyi jako niewolnika.

Wiedeń, d. 5. Stycznia. — Według wiadomości z Raby nadeszłych stał marszałek Windischgrätz w Piszke. Banus Kroacyi miał wczora wejść do Pesztu. Nie napotkano żadnego oporu. Dnia 6. b. m. będzie 100,000 armii cesarskiéj połączonéj pod Pesztem. Koszut ze swém stronnictwem i koroną króla Szczepana i klejnotami państwa cofnął się do Dobroczyna. — Windischgrätz ogłosił go i cały komitet wojenny za wyjętych z pod prawa. Bem jenerał w Siedmiogrodzie odniósł znakomite korzyści i dotarł dnia 24. Grudnia aż do Klausenburga.

W téj chwili nadchodzi wiadomość, że wojska austryackie weszły do Pesztu bez wystrzału.

Prawa zasadnicze odczytane przez deputowanego Hein, sprawozdawcę wydziału ustawodawczego na posiedzeniu sejmu w Kromieryżu dnia 21. Grudnia, wraz z wnioskami mniejszości.

§. 21. Wszystkie szczepy ludów cesarstwa są równouprawnione. Każdemu szczepowi służy, nienaruszone prawo strzeżenia i pielęgnowania w ogóle swojéj narodowości, osobliwie zaś swojego języka. Równe uprawnienie wszystkich języków krajowych, w szkołach, urzędach i publiczném życiu, jest przez rząd zaręczone.

Wniosek mniejszości: Co do 1. Żadna narodowość nie otrzyma przywileju pierwszeństwa przed inną. (Goriup, Turko, Dylewski, Filippi, Fluck, Krainz, Madonizza, Plenkowicz, Petranowicz, Pinkas, Rieger, Violand, Ziemiałkowski).

§. 22. Własność zostaje pod opieką państwa. Nikt nie może być z własności swojéj wyzuty, wyjąwszy: a. w moc wyroku sądowego albo b. przez wywłaszczenie ze względu na dobro publiczne. To ostatnie przedsięwziętém może być jedynie według postanowień prawa i za stósowném, zwykle poprzedniém wynagrodzeniem.

Wniosek mniejszości: Jako dodatek do §: Własność umysłowa ma zostawać pod opieką prawa. (Mayer, Fischhof, Goldmark, Haller, Krainz, Pfretschner, Rieger, Scholl, Vaccano).

§. 23. Podział własności na zwierzchnią i użytkową jest na zawsze zabroniony. Własność nie może być ograniczaną ani stosunkiem lenności, ani przez instytucyę familijnych fideikomissów. Rozwiązanie stosunków lenności i familijnych fideikomissów osobnemi prawami oznaczone będzie.

§. 24. Każdy musi ponosić ciężary państwa w stosunku do swojego majątku i dochodów.

§. 25. Każdy obywatel i każdy grunt ziemski należeć musi do pewnéj gminy. Prawa zasadnicze każdéj gminy są: *a)* wolny wybór swoich przełożonych i reprezentantów; *b)* przyjmowanie nowych członków do gminy; *c)* niezależny zarząd własnych spraw swoich i spowodowanie miejscowéj policyi; *d)* ogłaszanie swojego budżetu, a w ogóle jawność obrad. Ograniczenia prawa odmowy przyjęcia do gminy jak również prawa pozbycia się albo odłożenia własności gminy lub jéj pierwotnego majątku, oznaczone będą ustawie gminnéj,

Wniosek mniejszości: Palacki, Gobbi, Krainz, Meyer, Pinkas, Ratz, Rieger i Scholl żądają aby pierwszy okres tego §fu był zatrzymany, inne zaś okresy zamieszczone były w innéj części ustawy konstytucyjnéj. Do *a*. »Mianowicie swoich przełożonych i reprezentantów za pomocą bezpośrednich wyborów bez potwierdzenia rządu.« (Ziemiałkowski, Fischhof, Goldmark, Rieger, Violand). Do *d*.: wypuścić wyraz: »w ogóle.« i dodać: »Potrzebne ograniczenia tych praw zasadniczych gminnych, znajdą się w prawie o urządzeniu gmin.« (Rieger, Gobbi, Palacki, Ziemiałkowski) z odmianą na końcu: znajdą się w ustawie gminnéj). (Lasser, Meyer, Pfretschner, Scholl.).

Dla obrony państwa i konstytucyi służy obrona krajowa dzieląca się na wojsko i gwardyę narodową i osobnemi urządzona prawami. Obrona krajowa złoży przysięgę na konstytucyę i może być użytą do przytłumienia wewnętrznych zaburzeń jedynie na wezwanie władz cywilnych w oznaczonych prawem przypadkach i formach.

§. 27. Każdy obywatel zobowiązany jest służyć w wojsku osobiście. Wyjątki od tego oznaczone będą prawem wojskowém.

Wniosek mniejszości: Do 1. dodać: »Zagraniczni nie mogą przystępować do obrony krajowéj.« (Lasser, Feifalik, Haller, Jachimowicz, Mayer, Pfretschner, Ratz, Scholl, Turko).

§. 28. Wojsko podlega prawom i sądom cywilnym. Prawa i sądy wojskowe mogą tylko wejść w czynność w czasie wojny i w razie przestępstw dyscyplinarnych.

Wniosek mniejszości: Sądownictwo wojskowe ograniczone jest na sądzenie zbrodni i przestępstw wojskowych, jak również przestępstwo karności wojskowéj, z zastrzeżeniem oznaczeń na czas wojny. (Mayer, Ambrosz, Feifalik, Gobbi, Guriup, Haller, Jachimowicz, Lasser, Pfretschner, Ratz, Scholl).

§. 29. Wszyscy do obrony zdatni obywatele, którzy w wojsku nie służą, mają w ogóle równe prawo i równy obowiązek służenia w gwardyi narodowéj. Bliższe oznaczenia i wyjątki od tego prawidła zawiera ustawa o gwardyi narodowéj.

Digitized by Google

Wniosek mniejszości: Po wyrazach: »do obrony zdatni« dodać: »niezawiśli.« (Mayer, Dylewski, Gobbi, Haller, Lasser, Scholl, Turko, Vaccano). Pierwszy okres winien brzmieć: »Wszyscy mężczyźni zdatni do obrony, którzy nie służą w wojsku i którzy mają prawo do czynnego w wyborach udziału, mają itd.« (Krainz, Dylewski, Feifalik, Gobbi, Jachimowicz; Lasser, Meyer, Palacki, Pinkas, Ratz, Rieger, Scholl.

Uwaga. Na wniosek Ziemiałkowskiego naradzano się jeszcze nad osobnym §, zawierającym postanowienia względem wyjątkowego stanu oblężenia. Większość jednak wydziału ustawodawczego poszła za zdaniem Gobbiego, aby szczegółowe w tym względzie postanowienia zmienić w drugiéj części ustawy, a teraz obrady nad tym przedmiotem odroczyć.

Następne jeszcze wnioski odesłano do drugiéj części: 1) Ogłoszenie stanu oblężenia lub prawa doraźnego na jakiém miejscu służy w czasach pokoju jedynie najwyższéj odpowiedzialnéj władzy państwa lub kraju, osobne prawo oznaczy bliżéj i urządzi warunki następstwa tego stanu wyjątkowego. (Pinkas, Madonizza, Palacki, Ratz). 2) Częściowe zawieszenie praw zasadniczych w razie wojny lub powstania, może być tylko zarządzone przez odpowiedzialną władzę rządową za poprzedniem, albo późniejszém przyzwoleniem władzy prawodawczéj, jeżeliby niepodobieństwem było wprzód takowe zezwolenie otrzymać. Pod jakiemi warunkami mogłoby to nastąpić i jakie za sobą pociągnąć następstwa, osobne prawo oznaczyć winno. (Lasser, Fischhof, Gobbi, Goldmark, Halter, Hein, Madonizza, Meyer, Pinkas, Pfretschner, Ratz, Scholl, Ziemiałkowski). 3) Częściowe zawieszenie praw zasadniczych w ogóle, a w szczególe ogłoszenie stanu oblężenia w jakiem mieście lub okolicy, może być jedynie przedsięwziętém przez odpowiedzialną władzę rządową i w przypadkach i formach prawem oznaczonych, z zastrzeżeniem usprawiedliwienia się z tego przed władzą prawodawczą. (Rieger, Ambrosz, Madonizza, Turko).

W ę g r y.

Zagrzeb, dn. 21. Grudnia. — Madziary mają w banacie przeciw Serbom groźną potęgę, najmniéj 30,000 ludzi, wszyscy dobrze uzbrojeni, i w znacznéj części wojsko regularne, przytem wielką liczbę dział ciężkiego kalibru, prawie wszystkie 6 i 12funtowe z zakładów twierdz Peterwardein, Arad i Munkacz. Serbowie zaś w banacie bardzo nędznie uzbrojeni, artylerya ich ma tylko działa małego kalibru. Na bagnetach zupełnie im zbywa. Równiny rozległe banatu przedstawiają nieznaczne punkta obronne a położenie kraju do obrotów jazdy sprzyja nader Madziarom, a ci mają wiele wybornéj jazdy, kiedy przeciwnie Serbowie prawie żadnéj. Dla banatu jest jeszcze szczęściem, że mężni ochotnicy zwerbowani przez Kniczanina w Serbii tureckiéj najwytrwaléj dotrzymują placu; ich to właśnie najwięcéj obawiają się Madziary, więcéj niż Serežanów, którym ci zubiorn i uzbrojeniem nieco podobni, ale męztwem i zręcznością o wiele ich przewyższają; urzynanie głów jest zatrudnieniem najulubieńszem ochotników Kniczanina. W tych dniach powinni w banacie walną stoczyć bitwę, inaczéj prowincyą tę uważać można za straconą, gdyż w większéj części zostaje już w rękach madziarskich.

G a l i c y a.

Kraków, 3. Stycznia. — W skutek nędzy sprowadzonéj nieurodzajem r. 1845 i bolesnemi wypadkami r. 1846, zrodziła się w Krakowie banda małych włóczęgów, zwanych paupranii, zaludniająca plantacye, ulice a szczególniéj rynek miasta. Nowa ta ludność, nieznana dotąd w Krakowie, nie tylko natrętnością swą niepokoiła przechodzących, zwłaszcza świeżo przybyłych do miasta; nie tylko widokiem nagości i łachmanów przedstawiała nędzę niezawsze prawdziwą, ale niepokoiła bardziéj przyszłością swą, przygotowując dla miasta i kraju włóczęgów, próżniaków, złoczyńców.

Stan ten rzeczy zwrócił troskliwą uwagę obywateli i władz; P. Piotr Michałowski, prezes rady administracyjnéj okręgu krakowskiego, postanowił zająć się losem teraźniejszym i przyszłym pauprów. Za jego staraniem utworzyło się stowarzyszenie, którego pracą będzie obmyślać środki mogące zamiar doprowadzić do skutku. Pan Michałowski odstąpił na ten cel całej swéj pensyi rocznéj, w kwocie 10,000 złp.; rodzina nieboszczyka wojewody Ostrowskiego oddała cały fundusz jaki była przeznaczyła na wystawienie pomnika zasłużonemu temu obywatelowi zmarłemu we Francyi. — Jenerał Schlik, były komendant wojskowy w Krakowie dał pościel dla 40; te pierwsze dary i inne posłużyły do utworzenia zakładu, który dziś mieści już w sobie przeszło 40 chłopców wziętych z ulicy, bez rodziców lub takich, których rodzice nie są w stanie ich wyżywić ani im dać rzemiosła. Zakład ten nateraz jest tylko domem ochrony, lecz zamiarem stowarzyszenia jest zrobić zeń za powiększeniem się środków, instytut podobny do tych, jakie istnieją we Francyi, w Mettray przy Tours i w Petit-Bourg przy Paryżu, to jest instytut rolniczy. — Na czele stowarzyszenia zakładu krakowskiego jest pani Stefanowa Potocka i pułkownik Gawroński; XX. Kajsiewicz i Jakubowski rektor Pijarów i p. Walery Wielogłowski uczą chłopców początków czytania, religii i rachunków, damy tutejsze robią w domie służbę tygodniową, w tém co dotyczy gospodarstwa wewnętrznego.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 23. Grudnia, — Książe Barberini wyjechał do Gaety, gotów wstąpić do kommissyi rządu ustanowionéj 27. Listopada. Rozdwojenie między ojcem św. a kollegium kardynalskiem jeszcze nieustało, a z dziekanem kollegialnym, kardynałem Macchi, nawet przyszło do przemówienia się, ponieważ papież interwencyi stanowczo się opiera, będąc zdania tego, że takowa sprawom włoskim uszczerbek by przyniosła. — Ministerstwo zmienione w sposób następujący się utworzyło: w miejsce Galletego wstępuje adwokat Armellini, mąż zaufanie powszechne posiadający, Tekę ministra sprawiedliwości obejmuje adwokat Galleotti, w opinii publicznéj także członek honorowy. Finanse zatrzymuje Mariani. Sterbini i Campello pozostają, i Mamiani byłby bezwątpienia pozostał, gdyby niebył zachorował; w miejsce jego obejmuje tymczasowo zarząd spraw zagranicznych Muzzarelli, prezes ministrów pozostaje. Garibaldi, jak dzienniki tutajsze, łagodząc rzecz, wyrażają, wyjechał w interessach legionu. Pokój powrócił; patryoci prawdziwi lękają się przedłużenia tego stanu tymczasowego, i odkładania na późniéj wystąpienia stanowczego. Lord Napier wyjechał onegdaj z powrotem do Neapolu. Że to jego przybycie i odjazd napiętnowane znamieniem missyi dyplomatycznéj, niepodlega wątpliwości; lecz o wypadu jéj nic jeszcze nie słychać. — Parlament sycylijski oświadczył się także za wysłaniem reprezentacyi na włoski sejm konstytucyjny. Ze wszystkich okolic wyspy nadchodzą adressa do parlamentu, utwierdzające go w postanowieniu wytrwania w żądaniu zupełnéj niezawisłości.

Batalion rzymskich ochotników powracający z Wenecyi, pod rozkazami pułkownika Zambeccari, został przez naczelników powstania do Rzymu powołanym, ale jenerał Latour, dowódzca papieskich pułków szwajcarskich oparł się przybyciu batalionu tego; ma on się tymczasowo udać do Bolonii i tam pozostać.

Papież odbył 11. Grudnia w Gaeta posiedzenie tajne konsystorza, na którem potwierdził jednastu pralatów na nowych posadach, pomiędzy tymi na biskupa Fuldy, Chr. Kött, księdza z dyecezyi sztrasburgskiéj. — Dzisiaj na posiedzeniu izby deputowanych ks. Canino Bonaparte chwalił juntę państwa za to, że urzędowanie przyjęła, i wydała proklamacyą, w kóréj mówi, że się w imie ludu a nie księcia upornego ukonstytuowała; zarazem życzy jéj szczęścia, iż przyrzekła wszelkich dołożyć usilności ku przywiedzeniu do skutku zgromadzenia ustawodawczego. Mamiani ze strony swéj oświadczył, że ministerstwo ma nadzieję, iż następcy tegoż, jakichby w krótce zamianować należało, będą się mogli trzymać polityki odpowiedniéj wielkości powołania. Ministerstwo toskańskie dwie noty przesłało do rządu piemonckiego: jednę z przedstawieniem zgromadzenia ustawodawczego, drugą tyczącą się przymierza zaczepnego i odpornego. Minister Montanelli oświadczył gotowość swoję przystąpienia do planu utworzenia sejmu konstytucyjnego, która to myśl wyszła od ministerstwa rzymskiego. Na wszelki przypadek Sycylia, kraje rzymskie, Wenecya i Toskania niezaniedbają wysłać reprezentantów swoich na owo zgromadzenie, a i to już będzie rzeczą wiele znaczącą, choćby też inne ludy półwyspu nie wysłały na czas deputowanych. Mamiani podał potém projekt do prawa, w którem ministerstwo żąda upoważnienia, aby przez dwa miesiące mogło cudzoziemeów o zamiary podburzające podejrzanych z kraju wydalać. Bonaparte sprzeciwił się wnioskowi temu, izba jednakże przesłała go do wydziału. Dzienniki włoskie czynią wprawdzie wzmiankę, że junta najwyższa, znów inaczéj ministerstwo ułożyła, ale niepodają spisu nazwisk. Z organów stronnictwa ultra demokratycznego widocznie się pokazuje, że wypadki d. 19. Grudnia nie po myśli im poszły.

F r a n c y a.

Paryż, dnia 2. Stycznia. — Prezydenta rzeczypospolitéj otaczali wczoraj podczas ceremonii powinszowań ministrowie i marszałkowie francuzcy, tudzież Changarnier z licznym sztabem. Miał na sobie mundur jeneralski gwardyi narodowéj z wielką wstęgą i gwiazdą legii honorowéj i stał w środku sali z odkrytą głową. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, którzy naprzód składali mu uszanowanie, przybyli w galowych ubiorach. Papiezki nuncyusz przodował wszystkim, za nim szedł poseł angielski i inni dyplomaci. Prezydent postąpił naprzeciw nuncyusza i wyrzekł nadzieję, że wkrótce zapewne papież powróci do swéj stolicy. Wszystkich posłów upewniał o swych życzeniach utrzymania pokoju i zgody. Po posłach następowali oficerowie z dawnéj armii cesarskiéj, najwyższe władze sądowe, inne władze i korporacye, a nakoniec oficerowie gwardyi narodowéj i wojsk liniowych. Do wielu osób, a między innymi do Portalisa, Troplonga i admirała Hugona prezydent przymilał się. — Rząd stara się porozumieć ze zgromadzeniem narodowem względem praw organicznych, nad któremi mają się rozpocząć rozprawy. Najtrudniéj porozumieć się rządowi względem prawa o nauczaniu, ponieważ opozycya żąda przystąpienia do głosowania nad niem, a rząd chce nad tém prawem odroczyć dyskussyą.

W Marsylii liczne tłumy w Boże narodzenie przebiegały ulice, krzycząc: niech żyje Robespierre, niech żyje czerwona rzeczpospolita, niech żyje gilotyna. Wojska stały aż do trzeciéj z rana pod bronią, a policya tylko zdala przypatrywała się zgiełkowi, obawiając się ludowi narazić.

Estafette powiada: nasze stosunki dyplomatyczne coraz bardziéj się wikłają. Po wypadkach latowych niemal wszyscy agenci dyplomatyczni francuzcy zostali odwołani, a zastąpiono ich nowicyuszami w sprawach matactwa. Rząd teraźniejszy ma znów zamiar pozmieniać posłów zagranicznych francuzkich. Przygotowania wojenne pruskie na wielkie rozmiary obudziły na siebie uwagę rządu francuzkiego; rząd uznał za rzecz potrzebną,

Digitized by Google

żająć nowe stanowisko w odbeć wypadków, które się w Berlinie rozwijają. Oddanie naczelnego dowództwa nad silną armią nadreńską jenerałowi Wranglowi spowodowało rząd francuzki do wysłania agenta dyplomatycznego do Berlina w miejsce Arago, a wybór padł na księcia Moskwy. Postanowiono wysłać do Berlina człowieka, którego imie ma przypominać klęski doznane przez Prussy za czasów cesarskich. Dubois de Saligny, oficer ze sztabu Changarniera przeznaczony jest na żądanie tego jenerała posłem do Brukseli. Chwila się zbliża, gdzie ma się kongress rozpocząć nad sprawami włoskiemi w Belgii.

Dotąd jeszcze się nie uspokojono z powodu wystąpienia kilku członków z ministerstwa, bez powodu danego ze strony zgromadzenia narodowego. To też najbardziéj zadziwia. Nowi członkowie gabinetu bardziéj go osłabiają, niż wzmacniają. Nikt nie pojmuje, dokąd to wszystko zmierza i obawiają się, aby nowe nie wybuchły zamieszania. Według przedłożonych papierów w zgromadzeniu narodowém zdaje się, że oprócz sporu prezydenta z Mallevillem o zamianowanie pewnych urzędników, jeszcze gwałtowniejsze nieporozumienie powstało, gdy żądaniu prezydenta względem wydania mu akt dotyczących powstania jego w Boulogne i Strazburgu nie stało się zadosyć. Prezydent w dniu 27. Grudnia, żądał od Mallevilla, ażeby przesłał natychmiast te akta, gdy 28. t. m. jeszcze ich nie otrzymał, napisał do niego list, w którym powiedział: chcę, ażeby te papiery jutro dnia 29. o godzinie 10. przed południem do mnie przysłane zostały. Malleville zawiadomił swoich kolegów o tym liście, a po krótkiéj naradzie postanowiono pięć przeciw czterem głosom, że gabinet podaje się do dymissyi.

Prezes nieprzyjął téj dymissyi i usprawiedliwiał swoje postępowanie usposobieniem swojém drażliwém. Malleville jednakowoż niedał się przeprosić, wystąpił z gabinetu podobnież jak Bixio, który się spostrzegł, że nie jest na swojém miejscu. List prezydenta Bonapartego w tysiącznych krąży odpisach, szczególniéj uderza w nim miejsce następujące: nie jestem przyzwyczajony odbierać nauki lub dowody wdzierania się w moje prerogatywych od ministrów, których zamianowałem, nie chcę być malowanym prezesem á la Sieyes.

Dzienniki rozbierają te dziwaczne przypadki w rozmaity sposób. Dziennik sporów żałuje bardzo tego wypadku, jak kot naprawiony, ale z radością przytacza wszystkie szczegóły téj kroniki gorszącéj i dodaje nadto, że prezes oświadczył życzenie, ażeby artykuły osoby jego dotyczące nie wychodziły do monitora z ministerstwa spraw wewnętrznych, ale wprost z jego palacu. Ministeryalny organ Constitutionel z pewnem wzruszeniem powiada: spodziewamy się, że ten wypadek, w którym się pan Malleville znalazł jako człowiek honorowy, niezakłóci zgody w gronie wielkiego stronnictwa porządku i umiarkowania. National zaś, a z nim i inne dzieniki opozycyjne utrzymuje, że trudności Bonapartemu stawiają nie jego przeciwnicy, ale właśnie stronnictwo umiarkowane, które za nim głosowało. Jeżeli prezydent dopuścił się czegoś niekonstytucyjnego, natenczas powinni się byli wszyscy ministrowie podać do dymissyi, jeżeli tak nie jest, wówczas wystąpienie Mallevilla, téj kreatury Thiersa, jest tylko pierwszą szykaną ze strony Thiersa i jego przyjaciół, ażeby nowego prezydenta zdepopularyzować, podobnie jak Thiers dopiekł Ludwikowi Filipowi po sprawach szwajcarskich, hiszpańskich, a szczególniéj egipskiéj (w r. 1840). Ludwik Bonaparte nie zażądał akt w sprawie strazburskiéj i boulońskiéj spisanych, ażeby je zniweczyć, ponieważ znajdują się w ręku wszystkich, ale chciał poznać z tajemnych dokumentów ile osoby brały udział w prowokacyach, które poprowadziły Napoleonidów do Francyi. Przypomnijmy sobie, że w czasie zamachu na Boulogne pan Thiers prezesem był rady ministrów, a Ludwik Bonaparte wówczesnéj proklamacyi zamianował pana Thiersa swym pierwszym ministrem. Rzeczone akta znajdują się w ministerstwie spraw wewnętrznych w żelaznéj skrzyni pod rządowemi pieczęciami, a jeden klucz od téj skrzyni znajduje się w ręku ministra spraw wewnętrznych, a drugi był w ręku kanclerza Pasquiera i zapewne znajduje się teraz w generalnym archiwum.

Hiszpania.

Madryt, 28. Grudnia. — Mówią, że rząd hiszpański zamyśla przesłać notę do dworów w Lizbonie, Paryżu, Monachium, Wiedniu, Turynie, Florencyi i Neapolu, aby je jako mocarstwa katolickie wezwać do wysłania pełnomocników, którzyby się tutaj lub na inném miejscu brzegów hiszpańskich nad morzem środziemném na naradę zgromadzili i ażeby wspólnie postanowili, jakich się środków chwycić należy dla przywrócenia papieżowi jako głowie widzialnéj kościoła wolności koniecznéj i niezawisłości. — Rząd tutejszy wyraźnie przedstawia Hiszpanią jako miejsce zjazdu, ponieważ kraj ten najwięcéj gwarancyi pokoju nastręcza. Późniéj się pokaże, które dwory wniosek ten przyjmą, gdyż wcześniejszy w téj myśli uczyniony projekt gabinetowi francuskiemu, jak się zdaje, został odrzuconym. — Niemniéj przyjaciele ministrów twierdzą, że wszystkie gabinety zagraniczne rządowi tutejszemu dały zapewnienie, iż Bulwera, byłego posła angielskiego tu stąd wygnanego, żaden z dworów nie przyjąłby w tém znaczeniu. Heraldo potwierdza to wyraźnie i dodaje, że Ludwik Napoleon jeszcze przed zamianowaniem swojém na prezesa rzeczypospolitéj, propozycyą uczynioną mu, aby Bulwera jako posła uznał, z oburzeniem odrzucił. — Pod Figueras stoczyli niedawno karliści bój krwawy z wojskami królowéj, w którym te utraciły w zabitych 23, pomiędzy nimi 2 oficerów. Jenerał kapitan Concha postanowił z oddziałem wojska dnia 19. Barcelonę opuścić, gdy tymczasem nadeszły posiłki spodziewano z Havy, Nawarry, Kastylii i innych.

Morning Post zamieszcza doniesienia z Katalonii, według których Cabrera ma dobrą otuchę i potrafi się utrzymać. Braknie mu tylko artyleryi dla działanie rozleglejszego, i dla tego zamierzał niespodzianie napaść na twierdzę Vich. Stronnicy Cabrery przywiązani są bardzo do swego naczelnika. O zdradzie niemożna myśleć, gdyż to są ludzie, którzy krystynoyonistom zemstę krwawą zaprzysięgli.

Anglia.

Londyn 1. Stycznia. — Times rozwodzi się obszernie o skutkach, jakieby odkrycie min złotych w Kalifornii za sobą pociągnąć mogło. Pomiędzy innemi takie czyni uwagi: Wzrost powszechny ludności, handlu i bogactw pomnożenia odpowiedniego metalów drogich wymaga, bezwzględu na tę cząstkę, która potrzebną jest dla dopełnienia tego, co przez zużycie zginęło. Gdyby Kalifornia za 3—4 milionów funt. szt. złota rocznie wydała, co nie jednemu już przesadzonem wydawać się będzie, pytanie jeszcze jest, czy dochód ten potrzebę przewyższy. Produkcia znacznéj ilości beczek, jaką niektóre dzienniki amerykańskie przypuszczają, sprowadziłaby nieomylnie bezcenność tego metalu, lecz ponieważ ta zapewne spowodowałaby do częstszego użycia złota do ozdób i do mennic, przeto zniżenie téj wartości pokup pomnożony cokolwiekby zrównoważyć powinno. Zaprzeczyć temu niemożna, aby nie było podobieństwa, że złoto do niższéj przyjdzie ceny, niż ta w jakiéj teraz do srebra i innych przedmiotów stoi. Dzisiaj nadmiar złota w Stanach Zjednoczonych natychmiast wszystkim innym krajom się udzieli, i w świecie całym do równowagi przyjdzie. Skutkiem tego byłoby podnoszenie się cen wszelkich, co niektórzy filozofowie za tak rzeczywisty żywioł pomyślności wszelkiéj uważają. Niemniéj wszelkie teraźniejsze procenta od pieniędzy, dywidendy i długi wypożyczone straciłyby na wartości, przeciwnie zaś każdy inny rodzaj własności poszedłby w górę. Kapitalista zatem żyjący z pieniędzy swoich straciłby na tem. Dług państwa zniżony przez podupadłą wartość pieniędzy położyłby koniec kłótniom dawnym o finanse nasze.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Stany Zjednoczone olbrzymiemi postępują krokami. Oto są liczby urzędowe. Liczba mieszkańców, włącznie z nowém zdobytém territorium przenosi 21,500,000. W unii znajduje się 778 banków, których kapitał wynosi 210,000,000 dolarów, w banknotach obiega 125,000,000 przy 50,000,000 dolarów gotowizną, w sztabach i biletach skarbowych. Jest tam kolei żelaznych dokończonych mil angielskich 6103, a z tych przypada na państwa nowéj Anglii 4600. Wydano na te koleje 225 milionów dolarów. W roku 1829. pierwszą tam zbudowano kolej żelazną, a teraz zaprojektowano 2000 mil nowych kolei. W roku 1790. wynosiła liczba zakładów pocztowych 75, a dróg pocztowych 1875 mil. Dochód z poczty wynosił 37,935, a rozchód 32,140 dolarów. W roku 1847. było zakładów pocztowych 15,146, liczba mil dróg pocztowych wynosiła 152,818, dochody 955,893, wydatki 1,979,570 dolarów. Te liczby najlepiéj dowodzą, jak wzrastała tam ludność, interessa, oświata.

Rossya.

Petersburg 26. Grudnia. — Dzisiejsza gazeta petersburska donosi, że cesarz 2. m. b. za okazanie szczególnych względów udarował duńskiego ministra marynarki Zartmann orderem Ś[w]. Anny I. klassy, a duńskiego kontradmirała Schiffer orderem Św. Stanisława I. klassy.

(Nadesłano.)

Z nadzwyczajném zastanowieniem czytałem artykuł pod firmą »do wyboru przewodnictwa Ligi czyli Bractwa polskiego« w Gazecie polskiéj Nr. 1. jako gwiazdkę pewno na rok nowy umieszczony tém więcéj, że zdaje się niby polemikę w sobie mieścić, co jest przeciwne zasadzie téjże gazety, a przecież w jéj kolumnach miejsce znalazł; gdy tymczasem, wiele artykułów podających wcale nowych członków, dotąd nie widzę.

Zgadzam się zupełnie co do trzech punktów w artykule tym umieszczonych: »Nie wybieramy 1. ludzi potrzebujących obcéj pomocy, co te się ani wypiszą, ani wymówią; 2) ludzi skrytych, co to są zagadką dla innych; 3) ludzi mądrych, lecz dla własnego tylko interessu działających!« ale podziwiam, a więcéj w podejrzeniu być mi się zdaje autor owego artykułu, że użył fortelika ku wmówieniu w publiczność, że dobrał właśnie mężów zbawicieli! w czém otwarcie wyznać mi wypada, że zdania z nim nie podzielam, bo pomiędzy owymi znajdują się co im na harcie duszy i na charakterze zbywa, czego właśnie w krytycznych chwilach dowody złożyli.

Dobro sprawy tak wielkiéj wymaga najsumienniejszego objawiania myśli a razem i krytyki, któréj świeczniki narodu koniecznie poddać się muszą, bo po tylu tak bolesnych doświadczeniach zanadto ostrożności nawet nie zaszkodzi.

Lubo zaręczenie autora A. Z. rzetelnością przemawiać się zdaje, przecież występując z radą, otwarcie publiczności nazwiskiem zaimponować powinien, bo w takich razach wié się, że można jak na Zawiszę rachować.

W.

Digitized by Google

№. 7. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dn. 10. Stycznia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań 9. Stycznia. — Wspomnieliśmy już raz o utworzeniu się stowarzyszenia rzemieślników w Poznaniu, doznającemu protekcyi ze strony rządu. Z rozporządzenia ministra z d. 1. b. m. które niżéj podajemy, dowiadujemy się, że zgromadzenia rzemieślników, które dawniéj zawięzywały się niezawiśle i pod względem przemysłowym i pod politycznym, teraz przechodzą pod kierunek ministerstwa, które dozwala stowarzyszeniom wolne porto od korrespondencyi, i wraca z funduszów publicznych koszta wyłożone na podróże i dyety wysyłanych deputowanych od stowarzyszeń. Rozporządzenie ministeryalne brzmi jak następuje: z różnych stron doszły mnie projekta do polepszenia doli rzemieślników. zostały one pod mojém okiem oddane pod pieczołowite i gruntowne zbadanie, a w szczególności rozbierano kwestyą, w jaki sposób owe stosunki mogą być załatwione przez rozporządzenie tymczasowe, których prawnego urządzenia rzemieślnicy przedewszystkiém żądają. — Życzyć należy, aby nad środkami pod tym względem prawodawczemi, do których jako niedobita potrzeba należy zaprowadzenie sądów przemysłowych, wysłuchano w ministerstwie zdania ze stanu rzemieślniczego.

W skutek tego wzywam centralne stowarzyszenie rzemieślników, ażeby wysłało jako reprezentantów stanu rzemieślniczego tameczněj prowincyi dwóch majstrów rzemieślniczych i jednego czeladnika do Berlina na narady w téj mierze rospocząć się mające z dniem 17. b. m.

Koszta podróży tam i napowrót zostaną powrócone. 1) Za podróż, którą koleją żelazną odbyć niemożna 15 sgr.; 2) za podróż na kolei żelaznéj, *a*) majstrowie 7 sgr. 6 fen., *b*) czeladnik 5 sgr. na milę pobierać będą. W czasie czynności odbywanych otrzymują dziennie, *a*) majstrowie 2 tal., *b*) czeladnik 1 tal. 15 sgr. Deputowani do tych narad, w dn. wyżéj wyznaczonym mają się stawić o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu ministerstwa handlu, na ulicy, Wilhelma nr. 79. Imiona i nazwiska ich mają mi być niezwłocznie nadesłane.

Berlin 1. Stycznia 1849.

Minister handlu, przemysłu i robót publicznych Heydt.

Do centralnego stowarzyszenia rzemieślników prowincyi poznańskiéj w Poznaniu.

Francya.

Paryż, d. 4. Stycznia. — W naszych czasach trzeba wszystko do góry nogami przewracać, a wtenczas dopiero prawdy się dochodzi. Mowa jest teraz kłamstwem. Zamieszanie, zamieszanie wołają ze wszystkich stron, a nigdy sprawy jaśniéj nie występowały, jak teraz. Było zamieszanie wówczas, kiedy 5 milionów zgodziło się na jedno nazwisko; a przecież wołano wówczas, jaka to zgoda, jak cudowne zdarzenie! Francuzki naród jest wielkim narodem a Napoleon jego prorokiem! Teraz, kiedy ta mieszanina się wyjaśnia, kiedy pierwiastki różnorodne pomieszane się oddzielają, teraz zaczynają się użalać na zamieszanie. Klub poitierski rozpada się, ministerstwo swarzy się z klubem poitierskim, a Napoleon ani godziny jednéj nie żył w zgodzie ze swém ministerstwem. Jedyny Odilon Barrot w tém powszechném wstrząśnieniu stoi nieporuszony. Patrzy osłupiałemi oczyma Thiersa na stronnictwa i wierzy w czarodziejski urok swoich oczu, aż go nie zdybie znowu jaki 24. Lutego. Wówczas zasiadał w takim majestacie na bankiecie reformistoskim, rzucając na prawo i na lewo uśmiechy zaufania i nie wprzód dowiedział się o rewolucyi, aż go strąciła z krzesła prezesoskiego. Teraz ów Barrot majestatyczny otrzepawszy się z pyłu, w którem go powalono, znów stoi jakby się nigdy nie tarzał po śmieciach i nie myśli, aby kiedykolwiek miał upaść.

Często słyszymy o spadaniu i podnoszeniu się papierów publicznych, dowiedzmy się teraz, jakie stosunki w tém zachodzą. Jeżeli, jak głoszą, stan skarbu ma być miarą dobrego bytu w kraju, natenczas wyznać musimy, że giełda i lud mają przeciwne interessa. Wyjmujemy następujący dowód:

Papiery stały według Publicateur de Saint Malo:

	fr.	ct.
w roku 1805. przed bitwą austerlicką	61 —	»
po upowszechnieniu wiadomości o zwycięztwie spadły na	59 —	80.
Sławny zawarty pokój podnosi kurs na	60 —	60.
Przed przyjściem na świat króla rzymskiego	81 —	50.
Nazajutrz po urodzeniu cesarzewicza	78 —	75.
W roku 1814. przed upadkiem cesarza	45 —	25.
Po wejściu sprzymierzeńców do Paryża podniosły się	49 —	50.
Rząd tymczasowy ustanowiono; papiery podnoszą się	52 —	»
Złożenie cesarza z tronu ogłaszają, co daje w liczbach	55 —	75.
Składa koronę. Papiery podnoszą się na	60 —	50.
W roku 1815. przed wylądowaniem Napoleona	81 —	61.
Napoleon ląduje	77 —	61.
Napoleon wchodzi do Paryża	73 —	»
Odchodzi do armii z odezwą	54 —	»
Odnosi zwycięztwo pod Ligny	53 —	50.
Przegrana pod Warterloo. Szczęście dla giełdy	59 —	75.
Cesarz abdykuje, sprzymierzeńcy wchodzą do Paryża	61 —	»

Czyliż to nie jedno, zwycięztwo odniesione pod Austerlic i wejście sprzymierzeńców do Paryża? Giełda powiada na to: 61 fr. zwycięztwo pod Austerlic, 61 fr. klęska pod Waterloo.

Dawniéj świat urzędowy był główną rzeczą, obok niego niknęły wszystkie walki stronnictw, które po za światem mieszczańskim się toczyły. Teraz inaczéj. Urzędowy świat z Napoleonem i Barrotem należy do mitologii, zeszedł w świat cieniów od téj chwili, w któréj przestał bony skarbowe dostatecznie osłaniać. Co teraz pod opozycyą i rządem rozumieją, to są z jednéj strony kluby proletaryackie, a z drugiéj świat finansowy. Głos bonów skarbowych, publicznych papierów tak jest potężny, tak stał się jasnym, Rothszildowie i bankierzy tak go zrozumiałym uczynili w obec klubów proletaryackich, że wszystkie ideologiczne tłumaczenia i wszystkie błyskotki napoleońskie prawdziwie są zbytecznemi. Kwestya względem podatku od soli dopiero prawdziwą wartość i znaczenie bonów skarbowych wyjaśniła.

Kluby proletariackie zaczynają się tak silnie organizować, że z pewnością przewidujemy, iż prędzéj czy późniéj staną się światem urzędowym.

Powszechne stowarzyszenie celem propagandy demokratycznéj słowem i pismem postanowiło wejść w stosunki z demokratami wszystkich państw. Stowarzyszenie już się ukonstytuowało. Statuta brzmią jak następuje:

1) Powszechne stowarzyszenie celem rozszerzania pismem i słowem zasad socialno-demokratycznych utworzy się w Paryżu, we Francyi, a późniéj zagranicą.

2) Celem stowarzyszenia jest rozszerzanie w Paryżu, Francyi i zagranicą wszystkich dzieł, broszur i dzienników, które socializmem się zajmują. Oprócz tego ma zamiar w stolicy i po departamentach upowszechniać pojęcia socialne, bez różnicy sekt i szkół, przez socialnych missionarzy. Stowarzyszenie położy sobie także za zadanie wprowadzenie demokratycznéj organizacyi sądów przysięgłych, zapewniając wynagrodzenie konieczne robotnikom, których los wyciągnięty przeznaczył na przysięgłych a o czém prawo przepomniało.

3) Każdy obywatel, który pragnie wyzwolenia klassy robotniczéj, może zostać członkiem stowarzyszenia.

4) Najmniejsza składka miesięczna wynosi 50 centimów.

5) Tymczasowy komitet centralny zasiada w Paryżu. Składa się z członków, którzy naprzód podpisali ten statut.

6) Komitet ostatecznie zostanie ustanowiony, skoro 200 członków przystąpi w Paryżu do stowarzyszenia. Ogólne zwołanie członków wówczas nastąpi i członkowie komitetu zostaną wybrani przez głosowanie człon-

Digitized by Google

ków stowarzyszenia. Od dzisiaj uważa się stowarzyszenie za ukonstytuowane i działa na mocy rzeczonych statutów.

7) W każdym departamencie utworzy się komitet centralny, komitety te centralne w liczbie 85 korrespondować będą wprost z komitetem centralnym w Paryżu. Te komitety otrzymują polecenie do organizowania podkomitetów w okręgach i kantonach. Komitety centralne w departamentach odbierać będą zawiadomienia i składki z okręgów i kantonów i odsyłać je mają do centralnego komitetu departamentu Sekwany, który zasiada w Paryżu.

8) Składki w departamencie Sekwany będą odbierane 1) w główném siedlisku stowarzyszenia Rue Coquillière 15. i 2) w biurze Republiki, Rue Coq Héron 3. itd.

9) Każdego miesiąca będą rachunki zamieszczane w demokratycznych dziennikach z działań stowarzyszenia.

10) Obecne statuta zostaną przejrzane przez ogólne zgromadzenie, jak opiewa art. 6.

11) Tymczasowo stowarzyszenie zasiada: 15, rue Coquillière.

Członkowie komitetu tymczasowego.

Pierre Leroux. Bernard. Gamet. Jean Mocé. E. Hervé. Audry. Guillard. A. Blum. A. Lefaure. Gauthier. J. A. Langlais. Brunier. Bareste. Darimon. Vasbenter. Tessie du Montay. Felix Tourneux. Philippt. Mierosławski.

Dopóki przyjaciele, redaktorowie i patronowie Nationala stali u steru rządu, dziennik ten, niechcemy mówić dla czego, stracił zupełnie pamięć o Polsce. Znać, że od niedawnego czasu przeszedł do oppozycyi. W Nrze z dnia 21. Grudnia 1848 r. czytamy artykuł pod tytułem: Towarzystwo przyjaciół Polski demokratycznéj, który ogłaszamy ciesząc się ze sposobności, która utalentowanych wydawców Nationala wróciła obronie sprawy od tak dawna przez szanowny ten dziennik bronionéj. Sprawa Francyi demokratycznéj i sprawa Polski są nierozdzielne, bo obie stanowią rękojmią przeciw powrotowi wszystkich poniżających złudzeń, które były hańbą polityki francuskiéj w Europie od r. 1815.

Zawiązać towarzystwo do popierania i bronienia sprawy polskiéj, jest to wezwać do niemylnéj próby wszystkich niezachwianych republikanów francuzkich, zniweczyć na zawsze nieubłagane gniewy mocarstw, które rachując przedwcześnie na nasze odosobnienie chciałyby jeszcze marzyć o utrzymaniu nas w niewoli traktatów wiedeńskich.

Nadzieja jest życiem narodów zwyciężonych. Do utwierdzenia nadziei Polaków; mimo klęsk heroicznych z 1831, 1846 i 1848. r. dwa przedstawiają się środki: pomoc udzielona emigracyi polskiéj, utworzenie nieustającéj mównicy na korzyść ludu przeciw któremu nieprzyjaciele ludzkości, wyczerpawszy wszystkie środki niszczenia, uorganizowali w ostatnich czasach sprzysiężenie potwarzy lub milczenia.

Towarzystwo przyjaciół Polski demokratycznéj, chwytając się obu tych środków z silném postanowieniem natchnionem przez głębokie uczucie interessów i honoru Francyi, przyrzeka nieuledz żadnéj zawadzie, dopełniać swojego zadania pociechy i braterstwa, aż do chwili, w któréj Polska odzyskując oręż swój świetny, potrafi na nowo własnémi walczyć siłami przeciw swoim ciemiężycielom.

Towarzystwo przyjaciół Polski demokratycznéj ma na celu; 1) bronić sprawy polskiéj na mównicy i pismem; 2) pośredniczyć na jéj korzyść przy rządzie i władzach francuskich; działać jednem słowem wszelkiemi możebnemi środkami do osiągnienia celu wskazanego dekretem zgromadzenia narodowego z dnia 23. Maja 1848 r. 3) Dawać materyalną pomoc emigracyi polskiéj.

Stowarzyszenie składa się: 1) z członków założycieli po 3 fr. miesięcznie; 2) z członków przybranych po 1 fr. mies.; 3) z członków korespondentów uwolnionych od opłaty, lecz na jakiéj innéj drodze stowarzyszeniu pomagających.

Liczba członków założycieli, przybranych i korespondentów jest nieograniczona. — Towarzystwo przyjaciół Polski demokratycznéj, założone przez znaczną liczbę reprezentantów ludu, rozpoczęło swoje działania 30. Listopada 1848. r. tworząc bióro w następującym składzie: Panowie Guinard, Flocon, Glais-Bizoin, Considerant, Bassier, i Chauffour sekretarz, reprezentanci ludu.

Wszyscy demokraci Francyi, wszyscy przyjaciele Polski, wszyscy którzy wierzą w bliskie wyswobodzenie ludów, pośpieszą zapewne wpomoc temu patryotycznemu stowarzyszeniu, którego cele i środki są równie szlachetne tak wzniosłe.

Uprzedzamy osoby pragnące na wezwanie to braterskie odpowiedzieć że lista przystąpienia otwartą jest w naszém biórze. — Następuje pierwsza lista członków założycieli obejmująca 46 imion, między któremi czytamy: Baume, Baune, Chauffour, Carion-Nizas, Considérant, Corbon, David (d'Angers), Dupont (de Bussac), Ducoux, Pascal-Dupart, Flocon, Gambon, Glais-Bizoin, Guinard, Lamennais, Landrin, Langlois, Latrade, Martin (de Strasbourg), Méchain, Ollivier Demosthènes, Agricol Perdiguier, Felix Pyat, Eugène Raspail, Schoelcher, Vavin, Wołowski.

A n g l i a.

Londyn, dn. 29. Grudnia. — Sympatya i uczucia które rewolucya dnia 29. Listopada wzbudziła dla imienia polskiego we wszystkich ucywilizowanych narodach, nierównie mocniéj okazały się w królestwie Wielkiéj Brytanii. Kiedy jeszcze oręż polski rozstrzygał niepewne losy powstania 1830. r. sławny i nieśmiertelnéj pamięci Tomasz Campbell, poeta, który świetnie opiewał w swych utworach poświęcenie i bohaterstwo Polaków; na nowo odgrzewał zapał Anglików dla sprawy polskiéj ustalony. Za jego to staraniem założone zostało towarzystwo literackie przyjaciół Polski celem rozkrzewienia wiadomości o Polsce, a tém samém powiększenia sympatyi dla sprawy naszéj, któréj późniéj, ze względu przybywających do Anglii Polaków musiało przyjąć opiekę nad ich nieszczęśliwém położeniem. Przynosząc czasową ulgę ich cierpieniom, towarzystwo uzyskało przez rząd u parlamentu pomoc pieniężną dla Polaków któréj dotąd doznają. Ale z różnych okoliczności, liczba emigrantów tak się była pomnożyła, którym rząd nic udzielać nie chciał, iż towarzystwo zmuszone było przedsięwziąść środki dla zajęcia się także stanem téj części naszego narodu. Różne wymysły i zamiary, różnego czasem i przykrego doznawały końca. Najlepszym w téj rzeczy środkiem były bale dwa razy na rok dawane na dochód towarzystwa. Jeden miewał miejsce w G u i l d h a l l, ratuszu części miasta zwanéj C i t y; drugi zaś odbywał się w A l m a c k s, uprzywilejowaném rendez-vouz, najwyższéj arystokracyi angielskiéj. Zbyteczném byłoby mówić tu wiele o znanym całemu prawie światu, przyjacielu sprawy naszéj w Anglii, lordzie Dudley Stuart. Historya odda kiedyś sprawiedliwość zasługom i poświęceniu się męża tego sprawie polskiéj. Dostateczném jest nadmienić, że lord Dudlej Stuart będąc duszą towarzystwa literackiego, jego nieustannym i szlachetnym staraniom przypisać należy świetny skutek jaki ze wspomnionych balów tak dla przykrego losu rodaków, jak i dla sławy narodowéj bywał odniesiony. Bo też i sprawa Polski innym jak teraz jaśniała blaskiem. Starano się, sprzeczano się, kto pierwszy, kto więcéj dla Polaków zrobi. Niestety! od ostatnich wypadków w poznańskiem, rzecz naszą inną przybrała postać. W braku regularnéj i wiarogodnéj korrespondencyi, któraby opinię tutejszą dla nas utrzymywała, dziennikarstwo angielskie żywić się musiało wiadomościami z niemieckich gazet czerpanemi. Wszystkie niegodziwe fałsze i szkalowania, miotane na Polaków przez Niemców, za prawdę przez Anglików wziętemi były; i wkrótce przyjaźń i sympatya w oburzenie i nienawiść przemienione zostały. Szczególném narzędziem do oczernienia charakteru polskiego stał się dziennik nazwany T h e T i m e s, którego przewrotność każdy czytelnik zna dokładnie, ale którego wielka cyrkulacya, sprawiła dla nas najnieprzychylniejszy rezultat. Z tego względu bal dany w Almacks ucierpiał mocno na podobném wrażeniu. Wszakże był on równie okazałym i przyniósł zwykły dochód towarzystwu. Opinia publiczna przecież zmieniać się poczęła i dziś powiedzieć można ostygła. Ze zmianą okoliczności nam przyjaznych, sympatya bez wątpienia powróci; ale tymczasem cierpiemy i cierpiemy boleśnie. Ostatni bowiem bal, który się odbył 16. z. m. w Guildhall wywołał ostrą polemikę, która jednakże skończyła się dla nas pomyślnie. Dzienniki T h e T i m e s i T h e M o r n i n g P o s t nieprzestawały attakować Polaków i ich przyjaciół w sposób nader zelżywy: wystawiając ich jako burzycieli porządku społecznego w Europie, ludzi którzy za lada co obcym tylko służą, a sobie samym w niczém poradzić nie umieją. Z drugiéj strony inne dzienniki za nami obstawały, mianowicie, T h e S u n, T h e O b s e r v e r, i t h e M o r n i n g A d v e r t i s e r. Przytém wszystkie dzienniki tygodniowe, których liczba do 30 dochodzi ujęły się bardzo za nami; słowem, że wojna na papierze o bal przez tygodni kilka się toczyła. Publiczność tutejsza zwykle kierowana przez dziennik T i m e s, nie ulega jednakże jego groźbom, bo jak zwykle licznie zebrała się na bal, który był znowu okazały i również, jak i poprzednie zyskowny. Dochód w istocie jest mniejszy, ale to przypisać należy ogólnéj przyczynie która jest brak gotówki i zatrważający postrach zbliżającéj się cholery. W wielkich miastach podobne przyczyny, stanowią wielką różnicę w przedsięwzięciach tego rodzaju. Z tém wszystkiem przyjaciele Polski mają z czego być zadowolnionymi. Polacy winni im są najgłębszą wdzięczność. Szczególniéj należy się ona lordowi Dudley Stuart, lordowi majorowi City, Sir James Duke, który oddawna serdecznym jest przyjacielem Polski. Panom Peacock, Holt i Carr, członkom rady municypalnéj, a zawsze gorliwym o dobro Polaków. Osobliwie zaś winniśmy dług wdzięczności sekretarzowi honorowemu towarzystwa literackiego p. Wilhelmowi Lloyd Birbeck i członkom rady tegoż stowarzystwa. Bez exystencyi podobnego stowarzyszenia, która jest ciągłą i żywą protestacyą narodu angielskiego przeciw zbrodni na Polsce dokonanéj, i sprawa nasza i emigranci staliby się w tym kraju igrzyskiem losu. Dzięki więc i po tysiące razy dzięki szlachetnym Anglikom, którzy się zajmowali i zajmują interessem nam wspólnym. Bóg da, że ich prace jak i nasze cierpienia pomyślnym kiedyś uwieńczone będą końcem.

Mimo téj opieki jaką Polacy tutaj znaleźli i dotąd onéj doznają, niepodobna, jak już wyżéj nadmienioném było, zataić, iż położenie ich staje się coraz krytyczniejszém. — W końcu ostatniéj sessyi parlamentarskiéj, i na zasadzie rozsiewanych o Polakach fałszów, które Towarzystwo literackie wyłącznemi broszurami w tym przedmiocie przezeń publikowanemi, odpierać nie przestało jak również i w dziennikach tutejszych nieprzychylne dla nas wrażenie zatrzeć starało się; tyle było przeciw nam żarliwości, że izba postanowiła zmniejszyć zasiłki przez rząd tu dawane, usuwając z listy tych, co się sami utrzymać są w stanie, i wszystkich młodych ludzi, zdolnych do

Digitized by Google

pracy. Tak gwałtowna była ta dyskussya, że gdyby Lord Dudley Stuart i minister skarbu Sir Charles Wood nie byli stanęli w naszéj obronie, bez wątpienia izba nie byłaby zezwoliła na przeznaczenie dalszego wsparcia Polakom. Przyrzeczenie ministra co do zmniejszenia listy, teraz właśnie w wykonanie zostaje wprowadzoném. — Ustanowiona na ten cel komissya wchodzi w położenie każdego emigranta, pomoc pieniężną od rządu pobierającego, i o każdym zdanie swe wyrzecze. — Uczucie ludzkości, które prawie każdego Anglika jest udziałem, gorliwości i pieczołowitości przyjaciół naszych w Anglii, a osobliwie Towarzystwa literackiego, wróżą nam nie tak bardzo przykry koniec, jak sobie niektórzy z ziomków naszych wyobrażają. Bo też niema nic niesprawiedliwszego jak usunięcie od płacy regularnéj ludzi, którzy bez takowéj obejść się nie mogą, zwłaszcza w porze przykréj dla samych Anglików, gdzie wiele okazuje się ubóstwa i oszczędność w każdéj gałęzi administracyjnéj ściśle bywa zachowaną. Taka jest wola narodu, którą rząd, nie bez żalu, spełnić jest obowiązanym.

Z powyżéj skreślonych uwag, wnosić można, że sympatya dla Polski tak osłabła, iż wkrótce, jeśli teraźniejszy stan rzeczy na kontynencie potrwa, śladu jéj nie pozostanie. Anglicy, nabywszy swobód swych, drogą podobną do téj, którą inne narody postępują, radziby wprawdzie widzieć je wszędzie; ale interessa ich handlowe stają temu na przeszkodzie. Jakkolwiek kraj tutejszy żadnemu dotąd w obecnych chwilach zaburzeniu niepodpadł, wszelka przecież zmiana na kontynencie tutaj mocno się czuć daje i rozlewa się na wszystkie warstwy społeczeństwa. Ztąd samolubstwo angielskie bierze górę nad wszystkiém, i chociaż w istocie pragnie, aby sprawa wolności tryumf odniosła — momentalna strata w handlu zmusza go do opierania się wszelkim usiłowaniom wolność tę zabezpieczyć mogącym. — Dla téjże przyczyny nie przestają narzekać na Polaków, jako sprawców teraźniejszego ruchu kontynentalnego — twierdząc, iż woleliby ich widzieć w utarczce z Moskalami, jak rozpierzchnionymi po krańcach Europy. Bądź co bądź, sprawa Polski wystąpi jeszcze w całéj swéj świetności na horyzont polityczny; ale opieka dla emigracyi w Anglii na teraz ustała. Najmniejszego niema podobieństwa, żeby wzmiankowane bale mogły znowu się odbywać, a przy zmniejszeniu listy rządowéj — dalsze cierpienia i zgryzota na wygnaniu towarzyszyć nam muszą. O tém kraj cały wiedzieć powinien i o tém, jako rodak i wygnaniec, uwiadomić wszystkich interessowanych poczytuję sobie za obowiązek. Czas.

Austrya.

Wiedeń, d. 4. Stycznia. — Opisy wypadków wojennych, jakie się we Węgrzech wydarzają, przenoszą mimowolnie myśl naszą w czasy wojny 30letniéj. Tak np. Gazeta zagrzebska opowiada, że pod Cerepaj 600 Madziarów na miejscu poległo, a 800 dostało się do niewoli; Serbowie jednak gniewem uniesieni powiększéj części jeńców tych wyrąbali i wystrzelali. Coś podobnego opisują także z wyprawy pod Raab, zaręczając za prawdziwość doniesienia. Kilka kompanii z pułku piechoty Prinz von Preussen chciało się poddać, ale kirassyery krzyknęli: »Nie masz pardonu *dla* was gałgany« i porąbali ich. I nadużycia te przeciw prawom narodów chcą tłumaczyć i uniewinniać, tam, że Madziary kościoły serbskie bezcześcili i księży romańskich na szubienicach wieszali, tu zaś, że oddział ten wojska był jeden z pierwszych, który przeszedł na stronę Madziarów i oficerów swoich zmusił do wystąpienia wspólnie przeciw chorągwiom austryackim. — Nie dawano wiary temu, a jednakże jest prawdą istotną, że nie dawno zniesiono klub tajemny, który na przedmieściu Wiedyń w sklepie posiedzenia swoje odbywał. Lekarz w wieku podeszłym, bo już 60 lat liczący, stał na jego czele. — Dzisiaj zagają sejm w Kromieryżu. Spodziewać się można ważnych przedłożeń, i przygotować na odrzucenie §. 1. praw zasadniczych in petto, który w części na zasadach jeszcze liberalniejszych ma być ułożony. — Löhner, deputowany sejmu otrzymał paszport do wyjechania za granicę na kilka lat. — Radzie gminnéj przedłożono, aby proletaryuszów założyć kolonie ubogich. — Zapewniają tu, że dowódzcy teraźniejsi we Węgrzech, w razie, gdyby z Pesztu ustąpić musieli, cofną się do Szegedinu.

Z teatru wojny we Węgrzech. — Według raportu z Raab z wczoraj południa pokazuje się, że ks. Windischgrätz onegdaj aż do Stuhlweissenburga dotarł. Resztki korpusu Perczla cofnęły się ku Budzie, a ban Kroacyi tuż w tropy za niemi postępując stanął pod Teteny. Kroaci stoją pół mili od Budy, na które to miasto dzisiaj siłami połączonemi uderzyć mają. Feldmarszałek Wrbna twierdzę Komorn osaczył. — Co się tyczy położenia rzeczy w Peszcie słychać, że minister sprawiedliwości Deak, którego do stronnictwa umiarkowanego liczyć należy, ośmielił się na pewném zgromadzeniu o układach napomknąć. Ale Kossuth pobiegł na mównicę i zbił zdanie jego, zapewniając, że nieprzyjaciel powinienby grób swój znaleźć pod Pesztem. Z resztą w Peszcie podobno przestrach panuje. — Właśnie nadeszły doniesienia z Karłowic z dn. 28. Grudnia, że pierwszy wojewoda serbski jenerał Suplikacz, którego cesarz przed niedawnym czasem w urzędowaniu potwierdził, nagle umarł na kurcze w piersiach.

Wczoraj puszczono tu wieść o zajęciu Pesztu przez wojska nasze, ale temu niezupełnie wierzono, gdyż w skutek tego powinnoby było nastąpić także i opanowanie Budy, a jednakże o tem nic niewspomniono. Niepodlega zaś wątpliwości, że Windischgrätz główną kwaterę swoję do Katz przeniósł, i że straże przednie bana Jelaczica pod Budą stoją. W okolicy Dunaju niższego rozgłoszono zawcześnie o zajęciu Osieka; gdyż podług doniesień prywatnych z tamtąd piszą, iż 25. Grudnia w Osieku bito alarm i uderzono w dzwony, przedmieścia były w trwodze wielkiéj; a 27. oblężono miasto zewsząd tak, że komunikacya tylko jeszcze wolna jest ku stronie Węgier przez most na Drawie. — Listy ztamtąd nadchodzą wprawdzie regularnie, ale przez władze węgierskie rozpieczętowane, co przeszkadza w dalszem udzielaniu uwag. — Deputacyi wysłanéj do głównéj kwatery księcia Windischgrätza w celu przemówienia za zmienieniem węgierskich not bankowych, odpowiedział tenże w wyrazach niepewnych, iż przedewszystkiem trzeba się przekonać o użytku jaki właściwe prassy nót bankowych robiły. Domyślają się, że pewna część dóbr zabranych, i tych które jeszcze zabrać mają, będzie musiała ubytek ten pokryć. Przeznaczeniu temu pewnie nieujdzie majętność Pulskiego oszacowana na 700,000 złt. — Potwierdza się, że Deak staje w opozycyi otwartéj przeciw Kossuthowi, i pokazuje się, że dyplomata ten w sprawach ojczyzny swojéj rolę bardzo ważną odegra. — Pomiędzy koszarami, a punktami strategicznemi ma być komunikacya telegraficzna do skutku doprowadzoną. Windischgrätz miał propozycyą względem kapitulacyi Pesztu odrzucić, podając za powód, iż z powstańcami w żadne nie wchodzi układy. — Za pewność donoszą, że Fenneberg i Dr. Schütte znajdują się w Wrocławiu, a niektórzy nawet utrzymują, że i Pulski także tam uszedł.

Wiedeń, dn. 5. Stycznia. — Podług doniesień z Medyolanu pod dn. 4. m. b. granica piemoncka od trzech dni zamknięta i bieg poczty przez Aronę, jako też wzdłuż całéj granicy przerwany. Piemontczykowie wyciągnęli trzy linie kordonu, i nie nieprzepuszczają. Zdaje się, że w Piemoncie ruchy rewolucyjne wybuchły.

Kromieryż 4. Stycznia. 12 godzina. — Właśnie w téj chwili minister spraw wewnętrznych trybunę opuścił, odczytał on protestacyą energiczną ministerstwa całego przeciw §. 1: »Wszelka władza od ludu wychodzi,« w któréj wykazuje, że paragraf niniejszy daje dowód, iż zupełnie niepozuano podstawy, na jakiéj sejm ustawodawczy stoi, gdyż on jest wdzieraniem się w zasady monarchiczne, które w Austryi nigdy niemogą być wątpliwości podane. — Cesarz Ferdynand dnia 15. Marca przyobiecał dać konstytucyą, a 16. Maja zezwolił na udział ludu w stanowieniu prawa. Ale nigdy zasada monarchiczna ani na chwilę nie została zawieszoną, ani od nowego postanowienia izby nie zależała. Zamieszanie takie sprowadziło anarchią, która krew szlachetnego hrabiego Latoura przelała. Ministerstwo stósownie do stanowiska swego, dążności objawionéj i praw korony, poczytuje sobie za powinność, jawnie oświadczyć się przeciw temu paragrafowi na czele praw zasadniczych położonemu. — Ten płód urzędniczy przyjęła izba milczeniem. — Po mowie Wildnera, któréj z uwagą natężoną słuchano, uczynił deputowany Szabel wniosek, aby obradowanie nad prawami zasadniczemi aż do 8. m. b. odłożyć, gdyż to oświadczenie ministeryalne jest nader ważném, trzeba zatém, aby się izba wprzódy nim przystąpi do obrad nad prawami zasadniczemi. Jednogłośnie przyjęto.

Kromieryż. — Naród nasz obchodzi niektóre w roku przypadające święta, z szczególném upodobaniem i z odróżniającemi je zwyczajami. Do takich dni świątecznych należy wilia Bożego Narodzenia. Od dzieciństwa przyzwyczajeni obchodzić ją uroczyście, w oddaleniu nawet i w późnym wieku, radzi według starego przepędzamy ją zwyczaju, bo z jéj obchodem łączą się wszystkie dziecinne i familijne wspomnienia tak dla nas drogie.

To też gdy po ostatniém posiedzeniu czwartkowém rozjechali się posłowie na wszystkie strony, a z nimi i część naszych; pozostali, wierni zwyczajom i wspomnieniom, postanowili w kilkudziesięciu wedle ojczystych obrzędów, obchodzić wilią w Kromieryżu, i zamówili sobie na ten koniec w pałacowéj restauracyi wieczerzą, na którą około ósméj godziny zebrało się dość liczne grono, składające się po większéj części z wieśniaków obojga obrządku i z intelligencyi. Smolka zabrał głos, w którym wspomniał w krótkości, iż podług zwyczaju ojców naszych, żyjących między sobą zawsze w zgodzie i kochających się wspólnie w każdéj doli, przepędzimy uroczystość dnia tego w owéj miłości chrześciańskiéj, jaka nas wszystkich mieszkańców téjże saméj ziemi nie tylko tu w obczyźnie, ale i w domu ciągle ożywiać i łączyć powinna; a na znak tego będziemy się łamali opłatkami, które nam X. Makuch pobłogosławi. Po przeżegnaniu nastąpiło ogólne łamanie się opłatkami ze zwykłém życzeniem; potém zasiedli wszyscy do wieczerzy, przy któréj bawiono się pogadanką, równie jak śpiewaniem kolend: W żłobie leży. — Dnia jednego o północy i t. d.

Włościanie nasi przybyli z widoczném zaufaniem na rzeczony wieczór, a na obliczach ich można było czytać zadowolenie i radość z przepędzenia téj wieczerzy, która odbyła się z winną powagą i wszelką przyzwoitością. Przy końcu rzekł X. Leszczyński: Kochani bracia! Obeszliśmy społem ten uroczysty wieczór, teraz nadchodzi dwunasta godzina, a z nią nowe święto; pójdźmyż tedy spokojnie do domu. Co zaraz nastąpiło.

Jakkolwiek poselstwo nasze przedstawia wielką pstrociznę, spostrzegamy jednakże z radością, iż koledzy wiejscy mimo nieprzyjaznych wpływów i usiłowań obcych, poczynają nabierać prawdziwego poznania, z którego niejedna korzyść wypłynie, skoro powróciwszy do domu to samo zaszczepią w sercach rówienników swoich. Jutrz.

Digitized by Google

Węgry.

Lipska Gazeta piszę o dzisiejszym naczelniku wojsk węgierskich Arturze Görgey: Jest on jeszcze bardzo młody, syn szlachcica ze Spiżu, służył w gwardyi węgierskiéj w Wiedniu i w szkole gwardyi pobierał nauki, otrzymał potém stopień porucznika przy huzarach w Ces. Mikołaja, potém uczył się chemii w gradeckim uniwersytecie, w dniach zaś marcowych powrócił do ojczyzny, przyłączył się do partyi Kossutha i od stopnia do stopnia został w tak krótkim czasie półkownikiem. Gdy zaś jenerał Moga w bitwie pod Schwechat spadł z konia i zachorował, młody ten człowiek został naczelnym dowódzcą wojsk węgierskich. Talent jego organizacyjny bywa bardzo wychwalany, jednak armia użala się na jego zbyteczną młodość.

Galicya.

Stanisławów, dn. 30. Grudnia. — Pomiędzy wziętymi świeżo do wojska we Lwowie znajdzie się jeden z literatów galicyjskich Pruski umieszczony w pułku arcyks. Stefana. Wypuszczony ze Szpielberga mieszkał we Lwowie i tam wydawał broszury jako to: »Więźniowie stanu w roku 1846.« i »arystokraci i demokraci Polscy« pisywał również do dzienników Lwowskich, zostawił dramat, p. n. »Teofil Wiszniowski pod Narajowem;« i ogłosił prenumeratę na dzieło w 4ch tomach pod napisem: »Misterye Lwowa.« Ponieważ część biletów prenumeracyjnych rozsprzedaną została, przeto zawiadamia się publiczność, iż z powodu wzięcia autora w rekruty, dzieło to nie będzie mogło wyjść wcale.

Nowy Sącz, 28. Grudnia. — Organizacyę landszturmu polecił pan Kreishauptman między tutejszymi komissarzami najmniéj z krajowym językiem obznajomionym: pp. Nadhernymu i Hajdmanowi. Nadto żywo tkwi w naszéj pamięci tłumaczenie urzędników o rok 46 obwinionych, iż mordy i rozboje w ówczas popełnione, były skutkiem niezrozumienia rozkazów cyrkularnych gromadom wydanych, abyśmy ów wybór pana kreishauptmana podobne nieporozumienia ułatwiający, bez zgrozy przyjąć mieli. — Chcemy wierzyć, że wywołanie drugiego aktu trajedyi przed trzema laty rozpoczętéj, dalekiem jest od zamiarów dzisiejszego rządu, ufamy przeto, iż rzeczone postanowienie pana kreishauptmana skoro do wiedzy wyższych władz dojdzię, stósownéj zmianie ulegnie.

Co się przy obecnym składzie okoliczności krajowych rzadko zdarza, pojawiło się u nas: Urzędnikowi cyrkularnemu Smoleniowi udowodniono prawomocnie w obec komissyi cyrkularnéj, iż jeżdżąc w Październiku t. r. pod zmyślonym pozorem po wsiach, włościan do niepokojów podżegał. Lecz niestety, obawiane nastąpiły skutki, Smolen jak siedział tak siedzi przy boku kreishauptmana, a rezultat komissyi zapewne nieznany wyższym władzom, gdzieś w aktach zalega, inaczéj Smolen popadłby dotychczas przepisanéj karze.

Włochy.

Sycylia. — Urzędowy dziennik rządu Sycylijskiego, zawiera postanowienie ministra skarbu, tworzące pożyczkę przymusową, w ilości 105,000 uncyj. Pożyczka ta ma być rozłożoną na 132 obywateli, za pomocą biletów z procentem po 9%, z sześcio miesięcznym terminem wypłaty, która się odbędzie przez wydzielanie odpowiedniéj części gruntów z dóbr narodow.

Dziennik Times w korrespondencyi swéj z Neapolu pod dn. 17. Grudnia donosi, że Papież będzie przebywać w Gäcie, dopóki nieotrzyma odpowiedzi na list, zawiadamiający rządy europejskie o jego teraźniejszém położeniu i proszący o pomoc do przywrócenia go na Apostolską stolicę. Niewiadomo, czy Papież udawał się także w téj mierze do rządu angielskiego; czego wszakże przypuszczać nie można zważając, że dyplomatyczne stosunki między dworem St. James i Quirinalem niebyły jeszcze urządzone przed ostatniém powstaniem Rzymskiém. List który napisał Papież do 4. dworów katolickich, posiadających prawo veto w Rzymie, różni się nieco w formie zewnętrznéj od pism, przesłanych innym rządom, lecz w treści zawiera toż samo żądanie. Papież prosi obcych mocarstw, żeby mu przywróciły berło, którego sam nie jest w stanie odzyskać. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, kwestya Papizmu, będzie odroczona, aż do rozwiązania ogólnéj kwestyi Włoskiéj. Pan Temple i Admirał Parcker odwiedzili Papieża w Gäcie; niepewna, czy mieli jakie urzędowe zlecenie, lub też złożyli tylko hołd ceremonialny. Położenie rządu tymczasowego w Rzymie, jest bardzo niebezpieczne. Będzie musiał wkrótce albo opuścić stolicę, albo też odsunąć Papieża od tronu i ogłosić Rzpltą. Pan Chreptowicz, Ambass. rossyjski miał konferencyą z królem Neapolitańskim zapewnił go o współczuciu swego cesarza i doradzał, żeby nieulegał zagranicznym wpływom, chcącym go odrzeć z jego przywilei. Treść téj rozmowy zakomunikował król Ferdynand ambassadorom Francyi i Anglii. PP. Temple i Reynewall oświadczyli królowi, że może postępować w państwie obojga Sycylii stósownie do swego upodobania, lecz oni zastrzegają dla swych rządów podobną wolność działania.

— Donoszą z Pawii, że skoro rozeszła się w tém mieście wiadomość o uroczystości, którą wojsko miało obchodzić wstąpienie na tron nowego cesarza Austryi, niewidzialne ręce popisały po wszystkich murach te słowa: Śmierć nowemu tyranowi, Franciszkowi Józefowi! nie Te Deum ale de profundis zaśpiewać mu powinniśmy, Podczas nabożeństwa mnóstwo mieszkańców, zamiast do kościoła, wybiegło na cmentarz. Dnia 18. wieczorem było lekkie wzburzenie umysłów: rząd przeszło stu akademikom polecił opuścić bezzwłocznie miasto.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Donieśliśmy już o odkryciu rozległych min złota w Kalifornii; — pokazuje się że to niejest bajka. Dziennik Dailly-News w swojéj korespondencyi z Nowego Jorku następujące podaje szczegóły: »Złoto Kalifornii nie jest bajką, Midas żyje, największy osieł Stanów Zjednoczonych może jeśli chce opuścić swój oset i żyć pośród złota. Znaczna ilość metallu przysłana do Washingtonu a posłana do mennicy okazała się nadzwyczajnéj czystości; nie wiem o ile obliczenia są pewne, ale mówią, że miliony funtów szterlingów wywieźć będzie można wprzód nim się mina wyczerpie. Pomyśl sobie tylko, że każda stopa całéj angielskiéj ziemi przecyecona jest złotem,, coby powiedzieli na to Anglicy? Otóż rozleglejsza przestrzeń niż cała Anglia znajduje się właśnie w tym stanie. Niektórzy z naszych politycznych ekonomistów zaczynają już rozmyślać o następstwach odkrycia. Utrzymują oni, że własność ziemska i wszystkie wyroby przemysłowe muszą koniecznie podnieść się w cenie, że rząd spłaci wszystkie długi bez najmniejszego ciężaru dla mieszkańców. Niejaki p. Colton w liście datowanym z Alta California zapewne trochę poetycznym stylem powiada: »Brzegi brukowane są złotem, piasek świeci się od złota, góry wypchane są złotem — używam dziwnych wyrażeń, ale któżby w takim stanie rzeczy mówić mógł po prostu.« Tysiące Amerykanów gotuje się do opuszczenia swych dotychczasowych mieszkań, majtkowie ofiarują się służyć i za dolar na miesiąc byle im wolno było za przybyciem do Kalifornii okręt opuścić; duch awanturniczy, który się objawił w Hiszpanii po odkryciu Mexyku, rozbudził się dzisiaj we wszystkich prawie Amerykanach.

Na dobrach ziemskich Konarskie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém położonych, zahypotekowano w Rubryce III.:

a. Nr. 11 *ex decreto* z dnia 3. Listopada 1834. 166 Tal. 20 sgr. z procentem po 5 od sta, od roku 1831. dla massy pozostałości Anastazyi Rutkowskiéj, z rewersu prywatnego Augustyna Hulewicza z dnia 27. Czerwca 1823., i zawartego między nim a kommissarzem sprawiedliwości Maciejowskim, jako mandataryuszem rzeczonéj massy pozostałości na dniu 2. Marca 1832. sądowego układu, z czego po nastąpionéj wypłacie przez Augustyna Hulewicza kommissarz sprawiedliwości Weimann jako kurator massy pozostałości Anastazyi Rutkowskiéj na dnia 28. Grudnia 1838. notaryalnie pokwitował;

b. Nr. 12. *ex decreto* z dnia 12. Lipca 1838., 344 Tal. 15 sgr. 11 fen. z procentem po 5 od sta dla fizyka powiatowego Józefa Morawy w Szremie, z zapisu notaryackiego Maryanny Chłapowskiéj z dn. 3. Lipca 1838., która to summa na dniu 25. Czerwca 1840. roku na Emilię z Koczorowskich Chłapowską notaryalnie zlaną została, i

c. Nr. 13. *ex decreto* z dnia 20. Marca 1839. 1000 Tal. z procentem po 5 od sta i kosztami ściągnienia dla kupca Simona Meyera Samter w Poznaniu z dokumentu notaryackiego Maryanny Chłapowskiéj z dnia 16. Marca 1839., *ex decreto* z dn. 20. Marca 1839., które na dniu 29. Lipca 1839. baronowi Kottwitz, a dnia 1. Lipca 1840. przez tegoż Emilii z Koczorowskich Chłapowskiéj notaryalnie cedowane zostały.

Wystawione na summy te *resp.* pod dn 13. Listopada 1834., 23. Sierpnia 1838. i 11. Kwietnia 1839. obligacye i wykazy hypoteczne rekognicyjne zagubić miała Emilia z Koczorowskich Chłapowska.

Na wniosek Ludwiki Wisliceny z domu Alter, jako teraźniejszéj dziedziczki Konarskiego wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub z innego jakiegokolwiek powodu prawnego do powyżéj wymienionych summ i dokumentów prawa rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie

dnia 16. Marca 1849.

zrana o godz. 10. w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Ur. Landowskim Referendaryuszem wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z prawami swémi prekludowani zostaną i wymazanie summ wywołanych w księdze hypoteczuéj nastąpi.

Poznań, dnia 9. Października 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański. Wydział spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Orchowo, położona w powiecie Mogilińskim, otaxowana przez Landszaftę na Tal. 107,012. sgr. 28. fen. 5., a podług wyroku adjudikacyjnego z dnia 7. Grudnia r. 1847. przysądzona za *pluslicitum* Tal. 100,000, ma być sprzedaną w drodze resubhastacyi

dnia 12. Lutego 1849.

zrana o godzinie 11stéj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Dzisiaj w środę dnia 10. Stycznia
w sali Hotelu Saskiego
przedostatni koncert
na wzór Straussa.
Harpf, kapelmistrz.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

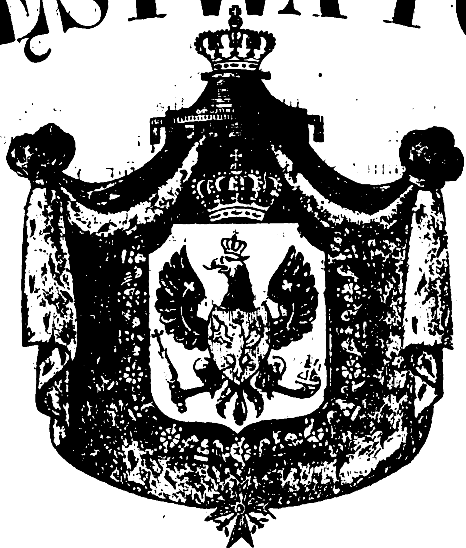
Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
31. Grudn.	— 4,5°	— 3,0°	28″ 3, 0‴	Półn. w.
1. Styczn.	— 13,3°	— 10,0°	28″ 4, 0‴	Północny.
2. „	— 8,0°	— 6,0°	28″ 3, 5‴	dito
3. „	— 13,0°	— 7,3°	28″ 2, 4‴	Półn. z.
4. „	— 13,2°	— 4,0°	27″ 8, 3‴	dito
5. „	— 9,2°	— 3,8°	27″ 10, 0‴	Południ. z.
6. „	— 7,0°	— 5,0°	27″ 7, 7‴	dito

Digitized by Google

№. 8. w Czwartek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dn. 11. Stycznia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Frankfurt 3. Stycznia. — Dziennik **Ober-Post-Amts-Zeitung** zamieszcza co następuje: »Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że wczoraj do tutejszego pełnomocnika austryackiego nadeszła nota rządu jego z dnia 28. z. m. która zawiera oświadczenie, jako odpowiedź na program Gagerna, że Austrya nową konstytucyą niemiecką wtedy tylko uzna, kiedy ta z jéj przyzwoleniem ułożoną będzie, którego tém więcéj zasięgać należy, że ona według dotychczasowéj konstytucyi w Niemczech ma przewodniczyć. Poselstwa niepotrzebuje. O postanowieniach zgromadzenia narodowego niema podobno w nocie téj wzmianki najmniejszéj.« — Gazeta niemiecka tutaj wychodząca czyni uwagi swoje nad doniesieniem powyższém, jak następuje: »Pierwszy owoc podróży Schmerlinga do Ołomuńca dojrzał. Ministerstwo austryackie przesłało notę do władzy rzeszy, w któréj oświadcza, iż programu jego nierozumiano. Austrya niezrzeka się bynajmniéj udziału swego przy dziele konstytucyi niemieckiéj. Deputowani austryaccy mają w Frankfurcie pozostać i wspólnie z reprezentantami reszty państw niemieckich konstytucyą ułożyć. Austrya zaś zastrzega sobie jak wszystkie inne rządy prawo ułożenia się! Spełniło się zatém, co przy odjeździe Schmerlinga przepowiedziano. Rząd austryacki program swój jasny jakesłońce, opatrzył oświadczeniem, które właśnie rzeczy przeciwne powiada, od tych które rzeczywiście przedstawia. Dozwolono upłynąć chwili korzystnéj, samodzielność Niemiec na chwilę tylko zabłysnąć miała. Austrya teraz połączyła się z Rossyą, i to tak serdecznie, że kiedy konsulowie francuski i angielski przeciw nadużyciom haniebnym Rossyan w Księstwach Naddunajskich przynajmniéj protestacyą lubo słabą założyli, to pełnomocnik Austryi, przypatrywał się temu tak spokojnie, jakby był konsulem rossyjskim. Jedność Niemiec, ukonstytuowanie się rzeszy i inne marzenia senne uważa zapewne już za usunięte. Rząd austryacki zastrzega sobie skojarzenie jak każdy inny. A przecież do téj chwili gadał wciąż o zupełnie odrębném stanowisku swojém; przecież czytaliśmy w organach zaufania godnych, że Saksonia i Bawarya są wcale w inném położeniu do dzieła konstytucyjnego Niemiec niż Austrya. Przyjdą nakoniec do takiéj wspaniałomyślności, że to położenie zupełnie odrębne w obec jedności Niemiec, każdemu innemu rządowi niemieckiemu gotowi przyznać. Pozostanie wszystko jak w testamencie cesarza Franciszka!« W końcu gazeta ta pociesza się nadzieją i tak mówi: »Lecz nieupadajmy zawcześnie na duchu, nietraćmy odwagi, chytrzy i przebiegli dyplomaci mają teraz co więcéj do uskutecznienia niż związek niemiecki w roku 1815, pewnie teraz więcéj czoła zapocą. Pokładamy ufność w zgromadzeniu narodowém i wielkim ludzie niemieckim.« — Dzisiaj podał do druku wydział konstytucyjny projekt postanowień we względzie naczelnika rzeszy. Właściwie nie jest to projektem, gdyż niezawiera, jak przepowiadano, żadnego zdania, któreby większość bezwzględną osiągnęło. Jak słyszymy, cała strona lewa porozumiała się, i głosować będzie za wybieralnym peryodycznym namiestnikiem rzeszy. Rozeszła się tu pogłoska, potrzebująca zresztą potwierdzenia, że rząd hanowerski przeciw hegemonii Pruss w jakiéj bądź formie zaprotestuje. Mówią nawet o tém, iż byłéj gazecie bremeńskiéj, przeniesionéj teraz do Hanoweru, oświadczono, że może być tak demokratyczną, jak jéj się tylko podoba i nawet rzeczami rządowemi wspierać ją będą, jeżeli tylko przeciw Prussom wystąpi.

Frankfurt n. M., d. 4. Stycznia. — **Posiedzenie** 146 **zgromadzenia narodowego.**

Beseler zagaja je o 9½ godzinie. Z porządku dziennego przypadają: »Obrady nad sprawozdaniem deputowanego Zachariae w imieniu wydziału Biedermanna we względzie wniosku Wesendonka, tyczącego się rozwiązania zgromadzenia narodowego i narzucenia konstytucyi Prussom.«

Wydział żąda prostego przejścia do porządku dziennego. Raveaux, Simon i inni przemawiają za upowodowanym porządkiem dziennym, ze względu na to, że konstytucyą Prussom nadaną uważać należy tylko za podstawę do nowego układania się. Inni żądają, aby tak nazwaną konstytucyą pruską już dla jéj źródła za niegodną ludu i za nieważną ogłosić. — **Wesendonck** zabiera najprzód głos przeciw wnioskowi wydziału. Sprawozdanie wydziału jest niejasne. Stawia mnóstwo pytań, na które brak odpowiedzi, do tego nakoniec wniosek przyczepiony jak się zdaje wypłynął na wzór wyroku bundestagu w kwestyi konstytucyi hanowerskiéj. Konstytucya pruska nie jest tymczasową, ale obowięzującą, którą tylko izby obie za wspólném porozumieniem się zmienić mogą. System dwóch izb sprzeciwia się zasadzie, na któréj konstytucya pruska o jednéj izbie ułożoną być miała. W tym zatem względzie podstawa prawna już nadwerężoną została, i po izbie téj, która wciąż głosiła, iż na podstawie prawnéj stoi, spodziewam się, że w kwestyi przedłożonéj wierną sobie pozostanie. Zarzuci może kto, że niema oskarżyciela. Czy chodzi tu o rzecz cywilną? Oprócz tego ja, podający ten wniosek, jestem mieszkańcem pruskim, i wszakże przeciw konstytucyi narzuconéj nadesłano zażalenia do izby z Neissy, Naumburga i innych miejsc. — Nie uznaję za sprawiedliwe powodów uniewinniających o przeniesienie i odroczenie pruskiego zgromadzenia narodowego, jakoby ono niebyło wolnem. Upiory, o jakich nam opowiadano, że po ulicach Berlina pokazały się, żyły tylko w mózgu bojaźliwych. Sen republikanina czerwonego zaiste, jeszcze tutaj gości pomiędzy nami. (Śmiech). Postanowienie wstrzymania podatków, które reprezentantom pruskim jako przewinienie okropne zarzucają, nie jest niczem więcéj jak następstwem postanowienia ogłaszającego ministerstwo Brandenburga za zbrodnię. Zbrodniarzom stanu niepłaci się podatku. Przytym konstytucya narzucona niebyła dopiero wypracowaną, kiedy nieporozumienia ostateczne zaszły. Dawno była gotową. Wyszła ona zapewne nawet z wpływów, które tu w téj sali początek swój biorą. (Wrzawa). Sławią nam zniesienie cła od cherbaty, od którego liczy się powstanie amerykańskie; i cóż innego stało się w Prusiech? Konstytucyą nadaną niesłusznie zowią wolnomyślną. Izba pierwsza przywraca znów prerogatywy bogactwa, a co się tyczy praw zasadniczych, staje ona w sprzeczności z postanowieniami w Frankfurcie przyjętemi. Tak np. prawo petycyi tylko stowarzyszeniom uznanym dozwolone, o zgromadzeniach ludowych pod gołem niebem trzeba wprzód donieść. Absolutne Veto, któreśmy tutaj odrzucili, znajduje się w konstytucyi pruskiéj. Rozporządzenia wszelkie ministra Rintelen przypominają system dawny, system despotyzmu. Do tego dodać należy najnowszy rozkaz do wojska, który oficerom zakazuje, aby niebyli innego zdania politycznego jak ich król, (poruszenie i zaprzeczanie), do tego królewskie powinszowanie nowego roku wojsku, w którem poruszenia w Marcu nazwane są buntem. Nawet zaufanie w słuszność i niezawisłość sądów zniszczone. Zniżyły się one do zakładów policyjnych. Z pomiędzy wniosków rozmaitych, które tu przedłożono, sądzę, że wniosek deputowanego Uhlanda jest najgodniejszym polecenia, który z téj wychodzi zasady, że to co w Prusach zdziałano, jest zniszczeniem konstytucyi. Ministerstwo Brandenburga dla dobra kraju nic nieuczyniło, ale zgromadzenie berlińskie czasu swego niezmarnowało. Powody rozwiązania, jakie podsunięto, są fałszywe. Należy także przez postanowienie wypowiedzieć, że rząd pruski znowu słowo swoje złamał, a zgromadzenie berlińskie dobrze się zasłużyło ojczyznie.

Po nim wystąpił **Hayn** za wydziałem. Nadzwyczaj pomięszany walczy w obronie Brandenburga i Manteuffla, jakotéż dzieła od Boga nadanego. Za to prawa strona wynagradza go oklaskami.

Simon z Wrocławia: Niemcy leżą bezwładne, my ich nieprzywrócimy do siły. Tym razem nie mogę was wezwać do ocalenia Niemiec, już temu niepodołacie! — Od 9 miesięcy zapomnieliście, że potęga i siła wasza wyłącznie na sympatyi ludu spoczywa, i parlament niemiecki, olbrzym na ojczystéj ziemi, krztusi się w dławiących go objęciach dyplomacyi. (Brawo, brawo!) Cóżeście zyskali, nadskakując gabinetom? Ja przynajmniéj niewiem, żeby waszą uznano powagę.

Digitized by Google

Austrya wręcz oświadcza, że nie jest obowiązaną stósować się do postanowień naszych, zdraża się zaliczyć część summ na nią przypadających, niechce z ministerstwem spraw wewnętrznych ale z ministerstwem spraw zagranicznych wchodzić w układy, bo cóż Austryą obchodzi niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych? Hannower oświadcza: że praw zasadniczych tymczasowo ogłaszać nie będzie; Bawarya nieudzieliła instrukcyi we względzie tychże praw zasadniczych i odmawia podobnież składek; Prussy wprawdzie niewdały się w jawne oświadczenia, ale stósownie do takowego postępują. Przypomnijcie sobie postanowienie w kwestyi poznańskiéj. Prusy go nieuznały. W konstytucyi narzuconéj znajdziecie odpowiedź przeciwną postanowieniu naszemu! Mieliście odwagę, wypowiedzieć koronie pruskiéj aby swoje ministerstwo Brandenburga oddaliła; lecz popełniono to nadużycie z namysłem, i na was wcale niezważano! Wam to zawdzięcza swe dotąd istnienie; wiemy teraz, jak cenią postanowienia nasze. Takie ściągają nieblogosławieństwo wszelkie półśrodki. Koronę pruską obraziliście wezwaniem, aby ministerstwo Brandenburga oddaliła, a pomiędzy ludem zaufanie wszelkie utraciliście, uznając postanowienie odroczenia zgromadzenia za prawne. W Prusach i Austryi nieoglądają się już na Frankfurt, gdyż po was niczego się niespodziewają. Ale wkrótce szala się przeważy, pocieszam się nadzieją, że Niemcy w zapale za jednością i wolnością nieostygły jeszcze dla tego, że pierwsze zgromadzenie ich niezadowoliło. Nieporzucą jeszcze myśli swojéj, gdyż ta głęboko się w nich zakorzeniła. Lecz myśl tę zupełnie zgnębicie, jeżeli na drodze rozpoczętej daléj postępować zamyślacie; a uczynicie to, jeżeli postanowienie narzucenia konstytucyi jako prawne wystawicie, i jeżeli przechodząc do wniosku Wessendonka do porządku dziennego, wniosek wydziału przyjmiecie. Solon zapytany, jaka forma rządu jest najlepszą, odpowiedział: »ta, gdzie obraza najmniejsza obywatela najlichszego uważaną bywa za shańbienie konstytucyi.« Gdybyśmy to jako miarę do naszéj konstytucyi pruskiéj przyłożyć chcieli, jakażby tam była odpowiedź?

Po rewolucyi marcowéj korzystano z wypadków, nabytkiem była właśnie obietnica, przyrzeczenie potwierdzenia konstytucyi. Ale biada temu ludowi, który nie czuje, że sposób, w jaki konstytucya się pojawia, hańbę mu przynosi! Biada ludowi, który obojętnym jest na to, pod jakiém mianem otrzymuje rzecz mu najdroższą; — a może przyjść chwila, gdzie rząd pruski mógłby oświadczyć, że go konstytucya ta nie obowięzuje. Przemoc zwyciężyła, przyzwyczajeni jeszcze jesteśmy do postępowania przed Marcem we zwyczaju będącego, lecz powinienem stanowczo zganić, iż z téj trybuny pruskie zgromadzenie narodowe lżono; wydział pod tym względem także niezawistnie wystąpił! I ja uważam konieczność w rzeczach politycznych, ale téj konieczności nie dopatruję w tym sporze o konstytucyą. Nawet wydziałowi nasunęły się pewne wątpliwości prawne, ale nie wpadło mu na myśl rozebranie tych wątpliwości. Powiadają, że nieczynność zgromadzenia narodowego pruskiego okazała jego niedołężność, że trzy tylko paragrafy ukończyło, ale to nadzwyczajnie każdego uderza, iż kiedy na serio zajęło się pracą, kiedy wykreśliło z konstytucyi »z Bożéj łaski, kiedy zniosło szlachectwo, ordery i tytuły, wtenczas je rozwiązano. Uważano, że zbyt serio sobie poczyna i dla tego je rozpędzono. Co się tyczy zmiany publicznéj opinii, nie trzeba zbyt jéj ufać i przytém powinniśmy rozważyć wpływy, równie jak rozpatrzyć się w ludziach, którzy wyżéj kładą ucisk materyalny, niż zwycięztwo idei. Nie jest to winą powiększéj części naszą, żeśmy przez zwłoki i wahania się, przez nasze bankructwo w pojęciach o wolności i jedności, za których pomocą przecie rewolucya się odbyła, uśpili lud i odebrali mu ostatnią nadzieję? Nie masz tu ani jednego prawie pruskiego deputowanego, któryby nie miał przyjaci la albo szukającego ocalenia w ucieczce, albo osadzonego w więzieniu, a nawet w domu poprawy. Reakcya nawet rzuciła się na świętość stanu sędziowskiego. Zaprawdę, takie czasy przypominają mi dzieje neapolitańskie i hiszpańskie, kiedy Burbonowie z całym zapasem inkwizycyi wrócili. Nie waham się w obec całych Niemiec oświadczyć z téj mównicy, że sądy pruskie przez swoje adressa dziękczynne i prześladowanie swoich członków dopuściły się haniebnego serwilizmu. (Oklask burzliwy w całéj izbie; ostateczna prawa woła do porządku. Prezes oświadcza śród powszechnych pochwał, że nie widzi powodu, dla czegoby miał mówcę wzywać do porządku.) Oświadczam panom, którzy mnie chcieli wezwać do porządku, że niepodległość sądów najdroższym jest klejnotem ludu, który się powinien ostać, kiedy wszystko naokół w gruzy się zamienia. Sędziowie znać powinni tylko prawo i słuszność, a innych Bogów wyznawać nie mają. Bo jeżeli w zakres prawa reakcya się wdziera, wówczas występuje w godnéj przekleństwa postaci i dowodzi, że korona wstrzęsła wszystkie główne podpory prawnéj konstytucyi. (Oklaski powszechne z lewéj i galeryi.) Moi panowie, nie zwalam wyłącznie winy na to zgromadzenie, bo lud, którego wola przez wieki utonęła w dziejach jego monarchów, nie wybija się w kilku miesiącach do wolności. Ale my wybrani, nie powinniśmy ścierpieć, ażeby pojęcie prawa zostało osłabione, niepowinniśmy opuszczać chorągwi wolności, którą nam w ręce oddano, dla potrząsania nią wysoko w powietrzu, powinniśmy ją nawet w upadku silnie podtrzymywać. Do nas należy wyrzec, że rozwiązanie zgromadzenia berlińskiego i nadanie konstytucyi jest nadwerężeniem prawa, i że to nadwerężenie jeszcze dziś istnie. W tym duchu czynię wniosek i polecam go zgromadzeniu narodowemu. (Mówca schodzi z mównicy śród oklasków.) — Po Simonie kilku jeszcze mówców wystąpiło, lubo z wielu stron wołano o zakończenie debat. Martini z ostatecznéj lewéj zakończył temi słowy swą mowę: moi panowie, dam wam ostatnią radę, idźcie sobie do domu! Calbe deputowany zaś dorzucił taką uwagę: żałuję moi panowie, że taki spór próżny się toczy. Zgodziliście się na to, ażeby nic nie działać, tylko co do formy się różnicie, jak nic nie działać. (Brawo!) Zgromadzenie nakoniec przystąpiło do głosowania i odrzuciło proste przejście do dziennego porządku głosami 230 przeciw 202. Ale i upowodowanego dziennego porządku także nie przyjęto i tak nic nie postanowiwszy, rozeszło się zgromadzenie. Jeden z upowodowanych dziennych porządków Uhlanda, który także przepadł, na zakończenie przytaczamy. Brzmi jak następuje:

zgromadzenie narodowe, jako reprezentant nowo zdobytéj *wolności* i honoru politycznego i całéj niemieckiéj ojczyzny oświadcza, *że nie* uznaje jednostronnie ogłoszonéj konstytucyi przez koronę pruską za prawną i za zgodną z samowiestnością wolnego ludu dopóty, dopóki korona z reprezentantami pruskiego ludu o nią się nie ułoży.

Kto tylko poznał zgromadzenie narodowe niemieckie w Frankfurcie, ten wcale się nie zdziwi, iż wniosek Uhlanda z całą świetnością przepadł.

Woła nakoniec w swojém sprawozdaniu gazeta nowo-reńska z Freischützem: O Samiel hülf!

Francya.

Paryż, dn. 5. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego zabiera głos Froussard i protestuje przeciw podanemu sprawozdaniu z posiedzenia poprzedniego, a zamieszczonemu w Monitorze, bo nie on, lecz minister podsunął myśl i zamiar zgromadzeniu narodowemu, jakoby niechciało głosować nad prawami organicznemi. Głosy z prawéj strony: do porządku dziennego. Bez tracenia czasu! Głosy z lewéj: mów daléj. Marrast: obywatel Froussard zażądał głosu celem sprostowania protokułu. Jeżeli wykład jego przejdzie w rosprawę o zasadach, natenczas cofnę głos jemu dany. Protokół przyjęto. Froussard. Proszę jeszcze o głos celem zapytania ministerstwa. Marrast: Masz głos obywatelu. Froussard: obywatele reprezentanci! Wiecie, że wczora obywatel Hieronim Bonaparte został instalowany jako gubernator inwalidów. Odbyła się tam wielka parada, były król westfalski miał mowę, którą powitali inwalidzi odgłosem: niech żyje cesarz! Na co Hieronim Bonaparte odpowiedział: Niech żyje Francya, a nie zwyczajnym wykrzykiem: niech żyje rzeczpospolita. To jest niepokonstytucyjnemu i żądam od ministerstwa wyjaśnienia pod tym względem. Odilon Barrot: zapytuję się was, czy to warto o téj rzeczy wspominać? Wprawdzie odbyła się wczora installacya gubernatora, a podczas niéj byli obecni jenerałowie Changarnier, Petit i minister wojny. Żaden z nich nie podał zażalenia. — Mojém zdaniem przedmiot ten nie powinien nam przerywać naszéj dyskussyi. — Zgromadzenie przechodzi do dziennego porządku. Planot podaje się do dymissyi, uważając mandat zgromadzenia narodowego za dopełniony. Marrast: zawiadamiam zgromadzenie, że wydział wysadzony do zbadania dekretu o odpowiedzialności prezydenta i ministrów ukończył swoją pracę. Podobnie komitet ukończył swoją pracę nad prawem rady stanu i przedłoży ją w przyszły wtorek. Zgromadzenie następnie naradzało się nad robotami podejmowanemi po więzieniach. Śród rospraw Marrast zabiera głos i donosi o wypadku głosowań w biurach nad nowemi 6 wiceprezesami i trzema sekretarzami. Wypadek był następujący: wiceprezesami zostali wybrani: 1) jenerał Bedeau, 2) Corbon, 3) Goudchaux, 4) Havin, 5) Lamoricière, 6) Bilault. Sekretarzami zostali wybrani: Pean, Degeorge i Richard. Klub poitierski żadnego nie utrzymał z swoich kandydatów. Stronnictwo Cavaignaka i Marrasta zupełne odniosło zwycięstwo. Po ogłoszeniu tych zmian w biurach, zgromadzenie znów rosprawia o pracach więziennych i przyjmuje pierwszy artykuł projektu do prawa o pracy w więzieniach. Zgromadzenie odroczono.

Niemal wszyscy ministrowie z ostatnich czasów panowania Ludwika Filipa znajdują się w Paryżu, Cunin Gridain, Dumont, Hebert, Trezel i Sayr; jutro spodziewają się Guizota. Być może, że ich w Maju ujrzymy albo w nowém zgromadzeniu narodowém, albo gdzieś wysoko. Pewniéj drugie niż pierwsze.

Monitor zamieścił sprawozdanie, które pan Frichon w imieniu wydziału, spraw wewnętrznych w zgromadzeniu narodowém zdał o reorganizacyi instytutów dla chorych i rozdawania jałmużn w całéj rzeczypospolitéj francuzkiéj, a w szczególności w jéj stolicy Paryżu, w którym połowa mieszkańców z jałmużn żyje. Frichon podaje summę dla Paryża rocznie wydawaną przez komissyą wsparcia na 15 do 20 milionów. Przeszły rząd za Cavaignaka chciał tylko, aby jedna ogólna była wysadzona komissya, któraby więcéj przedstawiała urzędowości państwa niż mieszczaństwa. Frichon zwraca uwagę na tak wielkie oszustwa w rozdawaniu jałmużn, iż żąda, ażeby municypalna komissya, a nie komissya rządowa trudniła się rozdawaniem tych 15—20 mil. fr. Równocześnie żąda wysadzenia rady dozorczéj z jeneralnym dyrektorem zarządu jałmużn. Pościeli po szpitalach paryzkich jest na 7142 łóżek, które przez rok obejmują 100,000 chorych. Liczba potrzebujących wsparcia przeszłéj zimy wynosiła 394,565, a teraz pomimo deportacyi i wychodztwa na 410,000. Z tych 93,568 osób po do-

Digitized by Google

mach prywatnych weale nie jest zdolnych do roboty. Ci stanowią główną podstawę ubóstwa paryzkiego.

Włochy.

Rzym, d. 26. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiajszém otrzymały izby pismo, w którém powiada junta, że jeżeli ministerstwo i izby projektu do prawa względem zwołania zgromadzenia narodowego natychmiast niewypracują i nieogłoszą, natenczas sama zwołą zgromadzenie narodowe (constituante). Ministerstwo odczytało następnie projekt do prawa względem rozpisania wyborów i wniosło o zwołanie niezwłoczne zgromadzenia konstytucyjnego. Większość siedziała jak na igłach. Gdy przyszło do głosowania, wahała się i wstrzymywała. Wówczas lud z galeryi przypatrując się krzyknął: zdrada, śmierć zdrajcom wolności. Mimo tych okrzyków izba głosowała przeciw niezwłocznemu zwołaniu zgromadzenia narodowego. Wielkie ztąd powstało zamieszanie. Chcąc to przegłosowanie unieważnić, któryś z deputowanych wymknął się ze sali. W tém nagle zawołano, izba nie jest w komplecie. Głosowanie nic nie znaczy. Lud wrzał i świstał. Posiedzenie się rozeszło, a ministerstwo przyrzekło działać bez izby.

Papież nieprzyjął ofiarowanéj sobie interwencyi.

Rzym 28. Grudnia. — Izby rozwiązane; junta z ministerstwem w zgodzie zupełnéj rządy prowadzą.

Austrya

Wiedeń 7. Stycznia. — 12 buletyn armii. Feldmarszałek książe Windischgrätz wszedł d. 5. b. m. w południe na czele wojsk cesarskich bez wystrzału do Pesztu i Budzynia. Jutro podam szczegóły tego wypadku.

Wiedeń 7. Stycznia 1849.

Wojskowy i cywilny gubernator Welden, feldmarszałek porucznik.

Węgry.

Prawie po wszystkich czasopismach, czytać można tę wiadomość: jakoby rząd węgierski miał po miastach znaczniejszych rozbrajać gwardye narodowe. Jakkolwiek wiadomość ta przez częste dziennikarskie powtarzanie nabierała wiary czynu na pewne spełnionego, jednakowoż rzecz ma się zupełnie inaczéj. Na zgromadzeniu wydziału rady bezpieczeństwa krajowego uchwalonem zostało; ponieważ wojska regularne i honwedy w ogromnéj liczbie się formujące, z fabryk krajowych dostatecznie bronią zaopatrzonemi być nie mogą, a zatém aby odwolać się do patryotyzmu całego kraju, a osobliwie do korpusów gwardyi narodowych, izby broń posiadającą czyto w sposobie darowizny, czy też za opłatą natychmiastową składać zechcieli; projekt ten wydziału bezpieczeństwa krajowego, znalazł prawie ogólne z potrzebą dzisiejszą zgadzające się przyznanie, tem więcéj o ile gwardye narodowe, dla stosunków swych miejscowych a dla braku doświadczeń wojennych, mniéj z polową służbą obznajmione, nie mogły być wszędzie z tym pomyślném skutkiem użyte, jaki wynika z użycia wojska ćwiczonego. Na wezwanie to z wszelką gorliwością, jedne jako dar dla ojczyzny, inne znowu za opłatą składały broń gwardye, zostawując w każdém większém mieście tyle tylko broni, co niezbędném się zdawało dla potrzeby miejscowéj, to jest: pełnienia wart, odbywania nocnych patrolów. Nietylko odwołano się do gwardyi narodowéj ale nawet do wszystkich mieszkańców kraju, posiadających jaką taką broń palną; powysyłano komissarzy krajowych na objazdkę, z któréj wycieczki po kraju, nabyto znaczną ilość broni palnéj i poodsyłano takową do miast komitatowych, zkąd ją później wydziałowi bezpieczeństwa krajowego niezwłocznie przesłano.

Egipt.

Aleksandrya, dn. 21. Grudnia. — Abba basza, nowy wicekról egipski opuścił Kair b. m. i dziś udaje się statkiem parowym do Konstantynopola z prozbą o potwierdzenie go w godności. Zabiera z sobą 200.000 funt szterl. na podarunki do Konstantynopolu.

Budżet Austryacki I. Tajemnica była głównym administracyi prawidłem aż do dni marcowych. Bóg świadkiem, iż twarz swoję osłoniła nie dla tego, że zbyt jasny dla ziemskich oczu blask rzucała. Historya jéj podobną była raczéj do wschodniéj powieści o osłoniętym proroku Mokhannie; kryła się, bo zabić mogła nieszczęśliwego który na nią rzuciłby spojrzenie. Od czasu tylko do czasu dotykalne jéj skutki domyślać się kazały co pod złocistą taiło się oponą. O innych gałęziach administracyi przy wydarzonéj sposobności powiemy słów kilka, na teraz ograniczamy się na najświetniejszéj jéj cząstce — na finansach.

Mimo wszelkiego rodzaju ostróżności, w ostatnich zwłaszcza latach, mimowolny krzyk boleści z różnych stron monarchii dolatywał uszu ciekawie słuchającéj Europy. Pokój trwał ciągle, a z rokiem każdym rosnący niedobór, rujnujące pożyczki, zwiększane podatki i już nie czysty dochód ale kapitał mieszkańców bez litości attakujące, zmuszały jakkolwiek cierpliwe prowincyonalne sejmy do pokornych ale jasnych przedstawień o grożącéj wszystkim ruinie. Stany niższéj Austryi w swojéj deklaracyi w 1847. roku napisanéj, mówiły między innemi: »Trzydzieści dwa lata pokoju żadnego nieprzyniosły ulżenia mieszkańcom, a do ofiar pieniężnych które właściciele na pokrycie wydatków kraju ponosić musieli, przybywa dziś zatrważająca niepewność: jakie spadną na nich ciężary jeśli utrzymanie europejskiego pokoju nadzwyczajnych wysileń wymagać będzie. »Potrzeby administracyi przyszły dziś do otwartéj wojny z możnością płacenia poddanych.« »Nawet w latach gdy Napoleon mieszkał w Wiedniu i Schönbrunie, a cesarz Franciszek szukał w Węgrzech schronienia, wołano zkąd inąd, że Austrya nie była w niebezpieczniejszém położeniu.« Wielki minister Metternich dotarł już do ostatnich granic kredytu, a jakby dla wyprowadzenia go z kłopotu, przyszła marcowa rewolucya i uprowadziła go do Londynu, zkąd przypatruje się trudniejszemu jak skwadrowanie koła zadaniu zostawionemu jego następcom; wyszukania szelągów na pokrycie olbrzymim krokiem zwiększających się wydatków. — Pierwszym obowiązkiem nowéj administracyi było podniesienie zasłony z twarzy proroka. I prawdziwie cudowny uderzył nas widok. Pan minister Kraus wydał książkę o finansach austryackich niezawodnie cięższą jak kufer pieczy jego powierzony. Z tego zajmującego dzieła postanowiliśmy od czasu do czasu czytelnikom naszym ciekawsze przesyłać wyciągi, i zaczniemy dzisiaj od wykazania domniemanych wydatków na rok 1849, przyłączając kilka uwag z naszéj strony.

Wydatki na rok 1849.

1) Dług krajowy 52,103,308 złr., 2) dwór 4,046,148 złr., 3) rada ministrów 110,300 złr., 4) ministeryum spraw zagranicznych 1,522,185 złr, 5) ministeryum spraw wewnętrznych 10,525,150 złr. (polityczna administracya prowincyi 4,651,382 złr., więzienia 1,909.828 złr., instytuta dobroczynne 1,281,908 złr.), 6) ministeryum wojny 59,090,538 złr., 7) ministeryum skarbu 9.920,077 złr., (strażnicy graniczni 3,557,000 złr.) 8) ministeryum sprawiedliwości 2,661.560 złr., 9) ministeryum oświecenia 10) ministeryum robót publicznych 19,838,258 złr., (na drogi żelazne 10,000.000 złr.) 11) ministeryum rolnictwa, handlu i rękodzieł 268,245 złr. 12) władze kontrolujące 1,693,286 złr., razem 163,104,801 złr.

dochody . .	101.269.403 złr.
niedobór . .	61.835,398 złr., na to
Węgry, Siedmiogród i Lombardya dać mają .	12.500.000 złr.,
niedobór rzeczywisty .	49,335,398 złr.

Tak mówi rapport ministeryalny. My z naszéj strony dodać musimy, że w wydatkach na procent od publicznego długu, niema wzmianki o nowéj pożyczce 100 milionów, które sejm łaskawie zawotował. Pan Kraus błogosławilby dzień i godzinę, w któréjby mu się udało zaciągnąć pożyczkę płacąc 10%, tak więc do niedoboru należy dodać 10,000,000 złr. Prócz tego wydatki wojenne zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą nie 59 milionów ale w rzeczy saméj 86,330,292, wedle samego budżetu tylko przewyżka nie wchodzi do rachunku, ma bowiem być spłaconą przez Węgry i Lombardzko-weneckie królestwo w summie 27 milionów.

Zważywszy teraz koszta wojny Węgierskiéj i Włoskiéj, niedobór we wszystkich podatkach, zwłaszcza pośrednych z powodu ogólnego prawie zawieszenia wszelkiego handlu i przemysłu, trudność liczenia na zupełne wypłacenie podatków bezpośrednich z powodu nędzy mieszkańców, niebiorąc nawet na uwagę mnogich przyrzeczeń reform, ulepszeń wybornych ale kosztownych, możemy bez najmniejszéj obawy powiedzieć, że niedobór ogólny w końcu roku, przypuszczając że żadne nadzwyczajne nie zaskoczą wypadki, prześcignie nie dwa razy ale raczéj trzy lub cztery skromny rachunek ministra. Procenta od krajowego długu i koszta utrzymania armii z wyłączeniem 27 milionów wyżéj wzmiankowanych, przechodzą prawie o 10 milionów przypuszczalny dochód całéj monarchii. — Podobny stan rzeczy niepotrzebuje komentarza.

Zwracamy teraz uwagę czytelników na inną równie ciekawą okoliczność. Całe ministeryum oświecenia pobiera z kassy publicznéj nie całe półtora miliona. Wiadomo, że rząd austryacki niedbał o oświeconych, chciał jedynie posłusznych poddanych. Wydatki przez rząd ponoszone na szkoły, niedochodziły półtora miliona, w prostém następstwie utrzymanie więzień absorbowało prawie dwa miliony. — W szkołach uczyła się młodzież buntów, w więzieniu posłuszeństwa; książe Metternich systematycznie prowadził rzeczy jak widać. Pan Kraus przyrzeka zająć się szczerze rozszerzeniem oświaty ludowéj, daj Boże, aby się wszystko na przyrzeczeniach nieskończyło. Zupełne zaniedbanie oświaty ludowéj; umyślnie tamowanie rozszerzenia się oświaty wyższéj, najopłakańsze pociągnęło za sobą skutki. Czy uwierzą czytelnicy nasi, że przez długie lata w austryackiéj monarchii na każde 1750 mieszkańców był jeden kryminalnie skazany, gdy we Francyi ledwo na 4000 jeden. Oskarżonych o zbrodnie zwykle bywało dwadzieścia kilka tysięcy, a o policyjne przekroczenie przeszło 80,000! Od 1826 do 1846 r. ludność powiększyła się o 16 pcent.; liczba kryminalnych poszukiwań o 43 pct. Biorąc razem zbrodnie i policyjne przekroczenia, w ostatnich latach na 350 mieszkańców był jeden oskarżony. Piękne widowisko! ale za to minister skarbu dawał tylko półtora miliona na oświatę publiczną. Na rok bieżący pan minister nie wiemy na jakiéj opierając się zasadzie, daje jako domniemaną liczbę aresztowanych i uwięzionych a kosztem rządowym utrzymywanych: 12,379, nie licząc w to okręgu Krakowa. Na Galicyą w tym rachunku wypada 4472, to jest przeszło trzecia część ogólnéj liczby. Obaczymy późniéj że to mniéj więcéj jedyny w całéj książce rachunek na naszą korzyść. Na wszystko co zmierza do moralnego i materyalnego ulepszenia stanu prowincyi, Galicya, jak to wykażemy następnie, zawsze prawie stosunkowo najmniéj ze wszystkich prowincyj otrzymuje, ale na więzienia pan minister obiecuje jéj 659,237 złr., to jest jednę trzecią ogólnego kredytu przeznaczonego na ten ważny przedmiot administracyi krajowéj. I nasi niewdzięczni deputowani niechcieli wotować na wymaganą pożyczkę, pytam się teraz czy niezasługują, aby do téj sławnéj liczby 4472

Digitized by Google

kosztem rządu żywionych przynajmniéj połowę ich dodano? — Powiedzcie austryaccy Słowianie.

II. Dług państwa. Przedmiot ten wymagałby nie jednego, ale dwóch artykułów dziennika lecz kilkotomowéj książki do zupełnego wykładu. Myślą też naszą jest jedynie dać czytelnikom naszym ogólny zarys główniejszych epok w tworzeniu się długu, tego trądu szpecącego nowożytną historyę wszystkich prawie państw europejskich. Jest to wymysł dość świeży. W wiekach średnich administracya publiczna daleką była od zawikłań i trudności jakie obecnie widzimy. Armije składały się z lenników a u nas ze szlachty na własnym koszcie służącéj; sądownictwo było w ogólności bezpłatne; monarcha bieżące wydatki pokrywał z dochodów dóbr mu wyznaczonych; maszynerya rządowa składała się z małéj liczby osób. Ale wnet zmieniły się rzeczy; powoli ukazały się monopolia, cła i różnego rodzaju podatki, naprzód na czas trwania potrzeby, ale raz zaprowadzone zwykle nieustawały już więcéj. Pokazały się armije stałe, przyjęto za zasadę, że nie wydatki do dochodów ale dochody do wydatków stosować się muszą; przyszły wojny które pożarły w dni kilka roczne dochody, dowcip finansistów wyczerpał się na nędzy mieszkańców, trzeba było szukać nowych sposobów otrzymania pieniędzy i wyrodził się dług publiczny i papierowe pieniądze.

Na drodze tego rodzaju postępu, Austrya bez zaprzeczenia pierwsze trzyma miejsce. Jak w cudownéj Ariosta powieści awantura z awantury rodzi się bez wymusu, tak w Austryi z długu płynie pożyczka, z pożyczki dług nowy naturalnie bez przerwy, aż do nieskończoności. I gdyby Ariost żył dzisiaj, niezawodnie w jakiéj flaszeczce na księżycu, może obok donacyi Pepina, umieściłby od dawna bardzo niezнaną rzecz na ziemi — zrównanie rzeczywiste austryackich dochodów z wydatkami.

Niewątpliwą jest rzeczą, że ilekroć sprawa się toczy o niepodległość narodową, o obronę świętych ojczystych granic lub o wielkie ulepszenie zdolne przyszłemu pokoleniu stokrotnie wrócić poniesiony dziś wydatek, nie tylko wolno jest rządowi ale jest jego obowiązkiem w razie potrzeby rozrządzać za pomocą pożyczki dzieci swoich dochodami. W każdym innym razie zaciąganie publicznych długów jest zbrodnią, bo dla naprawienia błędów nieudolnego lub przedajnego ministra, wystawia przyszłe pokolenia, których losu prawdziwy człowiek stanu nigdy z baczności spuścić nie może, na mnogie trudności, na finansowe zawikłanie krępujące ich działalność, i byt ich nawet na największe wystawiające niebezpieczeństwa. Czy publiczny dług Austryi da się wedle tych zasad usprawiedliwić? Bynajmniéj. Największa część jego wypłynęła z występnéj nienawiści zasad rewolucyi francuskiéj, była owocem upartéj wojny w celu przygaszenia świętego ognia który pochłonął miliony ludzi i miliardy pieniędzy, a który mimo wysileń skoalizowanéj Europy, całą zachodnią i środkową część stałego lądu ogrzewać poczyna. Przypuściwszy nawet słuszność téj wojny, uznając godziwość zaciągnionego na nią długu, jakże wytłumaczyć będzie można nieustające pożyczki w latach pokoju?

Dług publiczny austryacki nie dziś się urodził. Kolebką jego rok 1703. Patent cesarski nakazał wtedy przymuszoną pożyczkę na wszystkie srebra w prywatném posiadaniu znajdujące się. Nadeszły wojny pruskie, śród których rok prawie każdy przyniósł z sobą jeśli nie jedną to dwie pożyczek. Niemyślimy wcale nudną nomenklaturą czytelników naszych przerażać, wspomnimy tylko o pożyczkach zdolnych dać wyobrażenie o bogactwie wyobraźni austryackich finansistów. Tysiączne kombinacye, coraz nowe formy na rzecz zawsze też samą, zadziwią bezwątpienia naszych czytelników i napełnią ich serca niechcemy powiedzieć uwielbieniem czy trwogą. Do roku 1789. t. j. do rewolucyi francuskiéj naliczyliśmy dziewięć pożyczek. W roku 1759. pożyczka przymusowa nałożona na wszystkich kapitalistów posiadających więcéj jak 1000 złr. po odtrąceniu wszelkich długów w summie 3% od wszystkich kapitałów w papierach publicznych lub u prywatnych osób umieszczonych. Wyraźny podatek od dochodu. Pomijamy W 1760. pożyczka czterech milionów na procent dożywotni. Pomijamy resztę. Po zawarciu pokoju w Hubertsburgu, w roku 1763. utworzono ogólną kassę długu publicznego, a trzy lata później zredukowano procent od pożyczonych kapitałów do 4%, zostawiając jednak wybór kapitalistom między odebraniem danych pieniędzy, a przyjęciem ofiarowanego procentu. Operacya zupełnie sprawiedliwa i daj Boże aby tylko na téj drodze ministrowie finansów szukali ulżenia!

W tém nadszedł fatalny rok 1772, w którym odegrano akt pierwszy wielkiéj zbrodni. Galicya i Lodomerya, Oświecim i Zator dostały się Austryi. Tu jest pora powiedzieć naszym czytelnikom jaki ciężar publicznego długu spadł na monarchię austryacką w skutek długów ciążących na prowincyach rzeczypospolitéj polskiéj: Na mocy konwencyi z r. 1797 długi Polski rozdzielono były w następny sposób: 1) $\frac{3}{10}$ przyjęła Rossya, $\frac{3}{10}$ Prussy, $\frac{4}{10}$ w różnych częściach Rossya, Prussy i Austrya. 2) Długi królewskie wynoszące około 4,000,000 złp. $\frac{2}{5}$ przyjęła Rossya, $\frac{2}{5}$ Prussy, $\frac{1}{5}$ Austrya. Cała summa na Austryą przypadła wynosi 489,133 złr. *A biedna Galicya jakie dziś ciężary ponosi na płacenie procentów od długu raczéj na krzywdę jéj jak na korzyść zaciągniętego?* Czy wszystkie rewolucyjne wojny interessom jéj służyły; czy z tysięcy milionów od czasu pokoju zaciągniętych grosz jeden na ulepszenie jéj bytu wydano? Nędza łzy i ucisk otóż i wszystko co na nas przypadło; wiele płacić a nic nie brać; ostatkiem chudoby cudze bogactwo utrzymać, otóż cała historya prowincyi naszéj od 1772 r., a kiedy się to zmieni?

Tymczasem wybuchła rewolucya francuska, a koalicya *absolutnych* dworów zamierzyła wolność we krwi obrońców jéj utopić. Austrya na swoją rękę nie wiele zyskała laurów ale massę zaciągnęła pożyczek. Pierwsza pożyczka miała miejsce w 1792 r. Była to dobrowolna ofiara złota i srebra znajdującego się w prywatném posiadaniu; w 1794 r. ogłoszona przymusowa pożyczka, którą jak obaczymy później, w 1811 do $\frac{1}{5}$ nominalnéj wartości zredukowano. W 1795 czwarta z porządku pożyczka zaręcza prócz 4 pct. pewną ilość losów wygrywających. Pożyczki na sposób loteryi urządzone stały się odtąd ulubioną operacyą ministrów skarbu austryackiego. Był to najłatwiejszy sposób przywabienia pieniędzy, bo w rzeczy saméj nadzwyczaj był niekorzystny dla skarbu. Dajemy jeden przykład dla objaśnienia czytelników:

Pożyczka loteryjna z r. 1795. przyniosła 6,000,000 złr. Procentu od 1796. do 1811. r. (epoki zupełnego umorzenia) 3,480,000 złr. Losy wygrywające (primes) 1,305,000 złr. Razem 10,785,000 złr.

To jest skarb zapłacił blisko o 80% więcéj od pożyczonego kapitału. Wszystkie następne loteryjne pożyczki ten sam mniéj więcéj przyniosły rezultat. W roku 1798., dziesiąta od rewolucyi francuskiéj pożyczka jest pierwszém wyraźném pogwałceniem wszelkiéj sprawiedliwości, bez któréj nawet myśleć nie można o zaprowadzeniu jakiegobądź ładu w finansach krajowych. Aby co prędzéj trochę otrzymać pieniędzy, rząd otworzył bramę nadużyciom i gwałtom, które odtąd nie przestały cechować prawie wszystkich następnych finansowych operacyi aż do chwili ustalenia pokoju, a nawet i później nieco. Patentem z d. 1. Czerwca 1798. nakazano wszystkim posiadaczom obligacyi Wiedeńskiego banku dopłacić 30% do każdéj. Piękna ta finansowa operacya nosi nazwisko Arrosirung (arrosement); zostawiamy wyraz ten w oryginale prosząc Boga aby rzecz i nazwisko zostały na wieki ojczystéj naszéj ziemi obcemi. Wszystkie następne pożyczki, a sześć ich jeszcze było, pomijamy, równie jak wszystkie prowincyonalne długi, a nie brakło na nich nigdzie, pomijamy równie 14 pożyczek u bankierów zagranicznych, pomijamy sześć razy wypłacone przez Austryą subsidia od 1800 roku w summie 31,282,292 złr., powiemy tylko ogólnie że w roku 1814. wszelkiego rodzaju długi wynosiły 712,198,984 złr. a procent od nich tylko 15,689,672, bo jak to wnet obaczymy, od 1811 roku procent zredukowany był samowolnie o połowę.

Lecz dotąd mówiliśmy tylko o długu państwa jakby ciągle na konwencyjnéj opierał się monecie. Na nieszczęście tak nie było. Wprowadzenie papierowych pieniędzy już od r. 1796. zaczęło zgubny wpływ na finanse krajowe wywierać; wszystkie stąd wynikłe następstwa będą przedmiotem następującego artykułu.

Jutrz.

WYWOŁANIE.

W księdze hypoteczněj dóbr ziemskich Uzarzewo powiatu Średzkiego tutejszego Wielkiego Xięstwa zapisano w Rubr. III. Nr. 21.:

a. kapitał 153 Tal. 21 sgr. 5 fen. z procentem po 5. od sta, a w szczególności od 112 Tal. 21 sgr. 2 fen. od dnia 18. Lipca 1838, od 4 Tal. 13 sgr. od dnia 21. Maja 1838., i od 36 Tal. 14 sgr. 3 fen. od dnia 12. Lipca 1838, jako dług dziedzica tychże dóbr Lipskiego należący Albertowi Kryger dzierzawcy, i niemniéj

b. 6 Tal. 5 sgr. 5 fen. kosztów wedle rozporządzenia z dnia 1 Kwietnia 1840. roku.

Pozycye te już są spłacone, lecz wystawione na takowe dokumenta, jako to:

wyrok z dnia 21. Września 1839., rekwizycya sędziego processowego o intabulacyą z dnia 11. Lutego 1840., niemniéj wykaz hypoteczny rekognicyjny na uskutecznioną intabulacyą z dnia 1. Kwietnia 1840.

zaginęły. W celu wymazania pozycyów tych z księgi hypotecznéj, o co Zenobia Ludwika Kordula Lipska dziedziczka Uzarzewa wniosła, wzywają się wszyscy ci, którzy do powyższych summ i do wystawionych na takowe dokumentów jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub też z innych jakichkolwiek powodów prawa jakowe rościć mogli, aby się z takowémi najpóźniéj w terminie na dzień 12. Lutego 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Ur. Gutsch Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z prawami swémi prekludowani zostaną i wymazanie pozycyj tych z księgi hypotecznéj nastąpi.

Poznań, dnia 17. Października 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 8. Stycznia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Zyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 9. w Piątek dn. 12 Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin 8. Stycznia. — W dzisiejszym dzienniku Publicist czytamy obraz skreślony przez redaktora, z którego dowiadujemy się między innemi, że codzień, a prawie co godzina w stolicy spełniają kradzieże i zbrodnie wszelkiego rodzaju, a nigdy policya niewykrywa złoczyńców, a tém mniej wraca skradzione rzeczy. Słusznie nieczynność policyi przypisuje publicista téj okoliczności, iż zatrudniona teraz polityką, niema czasu do zwracania swéj uwagi na złodziei i innych zbrodniarzy. Namnożyło się téż w stolicy wielu ubogich, których trudno zatrudnić w obecnych stosunkach, niedających się załatwić środkami policyjnemi. — Sprawy zagraniczne coraz groźniejszą przybierają postać. W pewnych kołach następująca wiadomość uczyniła niezmierne wrażenie. Rząd rossyjski miał przesłać do rządu francuskiego notę, w któréj przemawia stanowczo w sprawie włoskiéj za Austryą i grozi na przypadek interwencyi francuskiéj we Włoszech, poparciem Austryi silnemi wojskami.

Berlin, 9. Stycznia. — Bruno Bauer wkrótce wyda nowe dzieło: »od rewolucyi mieszczańskiéj w Niemczech począwszy od ruchów neokatolickich aż do ostatniego czasu.« Bruno Bauer dowodzi w swém dziele na przykła- [illegible] mieszczaństwa z rządem, że przeciwieństwa dotychczasowego świata arystokratycznego i systematu absolutnego upadły w bierności i opieszałstwie przekonania obywatelskiego, że siły żywotne rządu i prawa starego świata tylko są czczemi frazesami i jak rząd dotychczasowy absolutny został zwalony przez zniechęcone mieszczaństwo. Bruno Bauer dowodzi upadku starego świata w przekonaniu mieszczanina, objaśnia zarazem dla czego dalszy rozwój wolności, nagle się zatrzymał, — wskazuje w każdéj walce stoczonéj podczas lat czterech ostatnich, jak mieszczanin nowych nietworzy kształtów, starych niezwala, tylko daje świadectwo o ruinach, — jak niedziała stanowczo, tylko na sobie i swoich przeciwnikach zgon okazuje — jak mieszczanin niemiecki niemoże znać dziejowéj namiętności walki, jak nawet walczyć niepowinien, ponieważ świat, na który się gniewa, jego jest własną zbutwiałością, naginającą się do jego woli. — Mieszczanin stawszy się w ten sposób panem dowolnym, nie umie nawet nadać sobie nowéj formy wewnętrznego uspokojenia i niewolnictwa rządowego. Bierze więc i chwyta się form wszystkich starego systematu, podległości, służalstwa i stroi się w arystokratyczne przechodzone i zdarte szmaty. Tak Bruno Bauer wskazuje nowemu mieszczaństwu zaród upadku, ponieważ nie przyszło do panowania przez osobistą waleczność i przekonanie o własnéj sile.

Szczecin 7. Stycznia. — Gwardyą landwery pomorskiéj rozpuszczono, z wyjątkiem 200 ludzi. Podobnie i bataliony landwery pomorskiéj zmniejszone zostaną do 200 ludzi na batalion.

Guben. — I u nas upowszechniają się sprawy kryminalne, z powodu niepłacenia podatków, podobnie i w bydgoskim aresztowano dwóch braci deputowanego z czarnkowskiego rektora Schmidta za rozgłaszanie uchwały zgromadzenia narodowego, których dopiero po 5 miesięczném pozbawieniu wolności wypuszczono.

Münster. — Sąd główny w Münster nieograniczył się na samém uwięzieniu w domu poprawy swego dyrektora Temmego, powszechnie szanowanego, ale jeszcze wyrzekł jego zasuspendowanie. Temme podał do ministra Rintelen swój wywód prawny, iż sąd w Münster nie jest właściwym dla niego, bo sędzia w swéj sprawie wydawać nie może wyroku. Rintelen minister uznał słuszność tego wywodu i oddać kazał sprawę tę sądowi w Paderborn.

Frankfurt n. M. 5. Stycznia. O. P. A. Zeitung zamieszcza dzisiaj notę austryacką, która brzmi jak następuje:

Wiedeń 28. Grudnia 1848. — Niewchodząc w wywody szczegółowe programu przez ministra Gagern niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożonego, co na czas późniejszy sobie zastrzegam, sądzę, iż powinnością jest moją jednakże dzisiaj już zwrócić uwagę ministra na punkta następujące. Program jego zawiera myśl, jakoby Austrya wyrzekła, że nie przystępuje do związku państw, jaki się ma utworzyć, t. j. od niego się wyłącza. Orzeczenie polityki gabinetu austryackiego pod dniem 27. m. z. w Kromieryżu ogłoszone zastrzega sobie wyraźnie potwierdzenie dalsze stosunków niemieckich uregulować się mających, i nieobjawiło bynajmniéj zamiaru, jaki nam program pana Gagern podsuwa. Ztąd wynika, że nieprzypuszczając twierdzenia poprzedniego, oświadczamy, iż niepodobieństwem jest, aby strony się z następstwami ztąd wyprowadzanemi zgodzić mogły. Austrya dzisiaj jeszcze jest niemieckiem mocarstwem związkowem. Stanowiska wypływającego z rozwoju naturalnego stosunków od tysiąca lat niemyśli porzucić. Jeżeli się uda, czego szczerze życzemy i chętniebyśmy widzieli, iż zespolenie ścisłe interessów cząstek rozmaitych Niemiec do skutku doprowadzoném będzie: wtedy dzieło konstytucyjne, w którém Austrya udział bierze, w sposób korzystny do celu swego doprowadzoném zostanie, a Austrya w tym nowym zbiorze państw stanowisko swoje utrzymać potrafi. Na wszelki przypadek uprzedzalibyśmy kształt przyszły dotychczasowego związku państw niemieckich, gdyby już teraz wystąpienie Austryi ze »związku państw utworzyć się mającego« jak program rzeczony mówi, za rzecz pewną uważać chcieli. W skutek tego przypuszczenia, któreśmy jako mylną odparli, zażądał minister upoważnienia od zgromadzenia narodowego, do zawiązania związków poselskich z cesarstwem austryackiém. Mamy podobnie jak wszystkie inne niemieckie państwa związkowe, pełnomocnika w stolicy władzy centralnéj. Pośrednictwo jego wystarczy jak dotąd do załatwienia interessów z ministerstwem. Polecamy JW. panu zatém postarać się o to u Gagerna, aby tenże z powodów wyżéj przytoczonych zawięzywawania stosunków dyplomatycznych zaniechał. Rzecz ta, o którą my się staramy, jest rozwiązaniem błogiem owéj wielkiéj kwestyi. Niechaj minister będzie przekonanym, że to jedynie da się osięgnąć na drodze porozumienia z rządami niemieckiemi, pomiędzy któremi cesarski pierwsze miejsce zajmuje. Gotowi jesteśmy przy tém dziele trudném chętnie mu podać rękę. Z jego także strony spodziewamy się — a znakomite jego przymioty dyplomatyczne usprawiedliwiają tę nadzieję — słusznego ocenienia stosunków i téj chętnéj życzliwości, która jedynie do rozwiązania zadowalniającego doprowadzić może. Schwarzenberg.«

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 9. Stycznia. — Komissya rządowa przychodów i skarbu podała do wiadomości powszechnéj, iż wyrokiem polowego audytoryatu czynnéj armii przez jenerała feldmarszałka, głównie dowodzącego czynną armią, księcia warszawskiego, hr. Paskiewicza erywańskiego, na dniu 28. Kwietnia 1848. r. zatwierdzonym, Józef Żochowski, syn Wojciecha, były nauczyciel, a ostatnio trudniący się budową machin rolniczych, za zbrodnicze zamiary przeciw rządowi, na karę konfiskaty majątku, skazanym został.

Rossya.

Petersburg, dn. 2. Stycznia. — W pośród zaburzeń politycznych i socyalnych, wichrzących Europę, są wszakże fakta, na których myśl lubi spocząć z zadowoleniem. W ich liczbie możemy umieścić w pierwszym rzędzie stosunki wzajemnéj ufności, które się ustanowiły między Rossyą i stolicą apostolską od czasu nastania układu, podpisanego w Rzymie d. 3. Sierpnia 1847. roku, a ratyfikowanego przez cesarza d. 15. Listopada t. r. Skutkiem tego to układu, mającego poddanym cesarza, wyznającym wiarę rzymsko-katolicką, zapewnić pełne użycie duchownych dobrodziejstw ich kościoła, nowa dyecezya chersońska ustanowiona została w Rossyi południowéj, i za zobopólną ugodą mianowani zostali biskupi do wakujących w cesarstwie posad dyecezalnych. JWJXdz Kazimierz Dmochowski, biskup Milteński in partibus infidelium, wyniesiony na godność arcybiskupa Mohylewskiego, JWJXdz kanonik Ignacy Hołowiński, rektor akademii duchownéj katolickiéj w Petersburgu, mianowany biskupem charysteńskim

Digitized by Google

i koadjutorem arcybiskupa Mohylewskiego cum futura successione, JWXdz prałat Wacław Żyliński, biskupem Wileńskim, a JWXdz Gaspar Borowski, professor prawa kanonicznego w pomienionéj akademii, biskupem łucko-żytomirskim. Dalsze wybory są jeszcze przedmiotem porozumiewania się między dwoma dworami. Prekonizacya wzmiankowanych biskupów miała miejsce w konsystorzu tajnym, odbytym w Rzymie 3. Lipca, przez Jego Świątobliwość Piusa IX., który razem polecił dwom biskupom Królestwa polskiego, poświęcenie nowowybranych. W tym celu JWX. Goldman, biskup sandomirski, i JWX. Fiałkowski, biskup hermopolitański, wikaryusz kapitularny archidyecezyi warszawskiéj, zjechali do Petersburga. Naprzód, odbył się w niedzielę dn. 28. Listopada, w kościele parafialnym św. Katarzyny, obrzęd wdziania pallium na JWX. arcybiskupa metropolitę Dmochowskiego; w następujący wtorek, w święto apostoła Andrzeja JWX. Dmochowski w assystencyi JJWW. biskupów Królestwa polskiego wyświęcił na biskupa JW. prałata Hołowińskiego. W niedzielę 5. Grudnia, o wpół do 9. rano, JWX. biskup Fiałkowski, w assystencyi JWW. biskupów Goldmana i Hołowińskiego wyświęcił JWXdza Borowskiego, i nakoniec JWX. Żyliński został tegoż dnia podczas wielkiéj mszy, wyświęconym przez JWX. metropolitę, w assystencyi czterech biskupów.

Te uroczyste akta dokonane zostały w obecności wielu wojskowych dygnitarzy państwa, którzy byli zaproszeni do znajdowania się na nich. Liczne zgromadzenie wiernych napełniło kościół i miło nam jest zaświadczyć, że wszyscy okazywali się głęboko przejętemi duchem pobożności, natchnionym ważnością świętych obrzędów. (Tyg. petersb.)

Francya.

Paryż, dn. 6. Stycznia. — Ludwik Bonaparte przyjmował wczoraj w swym hotelu deputacyą polską. Jenerał Rybiński przedstawiał prezydentowi oficerów sztabowych i innych dygnitarzy z armii rewolucyjnéj, którzy znajdowali się śród deputacyi, a pomiędzy którymi szczególniéj odznaczali się jenerał Sierawski i pułkownik Zaliwski, który w Kufsteinu przez lat 15 był więzionym. Olizar przedstawiał prezesowi członków byłego sejmu polskiego. Mickiewicz, ów słynny poeta, który przedzierzgnął się naraz w teologa, w te niemal słowa przemówił do prezydenta: panie prezydencie rzeczypospolitéj francuzkiéj! Bóg powołując cię przez głos ludu na pierwszego urzędnika wielkiego narodu, odkrył światu potęgę uczuć narodowych. Owe uczucia zaczynają już panować nad sztucznemi kombinacyami indywidualnéj lub stronniczéj polityki. Twoja popularność, wyrażenie nadziei ludu na przyszłość i części dla prawdziwéj wielkości przeszłéj, która postęp przedstawia, zawsze utrzymujący się w życzeniach ludu, jak idea publicznego porządku, która zawsze podstawę pomyślności wielkiego narodu stanowiła, stanowi i stanowić będzie, popularność ta nadaje rządowi kraju nowéj siły. Poświęciłeś tę nową siłę służbie rzeczypospolitéj. Od rzeczypospolitéj zawisło dzielność téj nowéj siły tak rozszerzyć, jak daleko narodowe sympatye się rozciągają do wszystkiego, co się przedstawia z epoki napoleońskiéj jako rzeczywiste bohaterstwo, a z francuzkiéj rewolucyi jako rzeczywisty postęp. Moralne granice tych sympatyi narodowych nie mogą być obliczone przez zwyczajnych polityków, Bóg jeden zna tajemnice, które się przechowują w duszach ludów. Czysty duch odgaduje, a bohaterstwo objawia je, wprowadzając ideę czasu do rzeczywistości. Przemawiamy do ciebie w przekonaniu, że przedstawiamy opinią ludu polskiego i wielu milionów naszych braci Słowian. Podnosimy nasze duchy do wszechmocnego i prosimy go, aby błogosławił w wykonaniu twojego urzędu, który tak jest niezmiernym jak siła, któréj ci udziela moralne uczucie ludu francuzkiego i wszystkich z nim połączonych ludów. Ludwiku Napoleonie! Oby tobą kierował duch bohatera, którego imie nosisz, w twoich natchnieniach!

Na to odpowiedział prezydent: Jako Francuz przedewszystkiém łączę się z Francyą w jéj żywych sympatyach dla Polski i życzę, ażeby te sympatye wszystkie ludy podzielały. Potém obrócił się do pojedyńczych członków deputacyi i pytał się o powody, dla których emigracya rozpada na stronnictwa, tudzież o potrzeby materyalne wychodzców.

Osławiona gwardya ruchoma (rzeźników Cavaignaka, bouchers de Cavaignac), ma być z 24 na 12 batalionów zmniejszona i odtąd tyle pobierać żołdu, co wojsko liniowe.

Sycylia wzywa Mierosławskiego na naczelnego wodza swych wojsk przeciw katowi neapolitańskiemu.

Barrot złoży wiceprezesostwo ministrów, a w jego miejsce zapewne nastąpi Molé. Dziwne zdarzenia! woła Ledru Rollinu Revolution. Tak więc jesteśmy potępieni do przebieżenia tyłem drabiny lutowéj rewolucyi. Barrot był ostatnim człowiekiem, którego Ludwik Filip powołał w chwili, kiedy na ulicach ogłoszono rzeczpospolitę. Pojmujemy, że ten nieżywo porodzony miniser lutowy zbyt jest zbutwiały i dla tego zwraca się do człowieka, którego Ludwik Filip używał, zanim powołał Odilon Barrota. Molé był najbliższym sukcessorem guizotoskiego spadku. Znów doszliśmy do dnia 24. Lutego. Jutro wstąpimy w 23. Lutego i długo nie potrwa, a ujrzemy zdrajcę z Gentu znów przy sterze. Reakcya tak szybko bieży, że mężów rewolucyi niespodzianie do uchwycenia za ster rządu zmusi.

Gazette de Lyon donosi: marszałek Bugeaud przybył do Lyonu, dokąd zapewne przeniosą główną kwaterę armii alpejskiéj.

Thiers i Molé, od 24. Lutego najlepsi przyjaciele, zajadali wczoraj obiad u prezydenta Bonapartego. Po obiedzie przedstawiano jego cesarskiéj mości angielskich korrespondentów gazet i gentlemenów.

Niderlandy.

Podług wykazu ogłoszonego dnia 1. Stycznia r. b. flota wojenna holenderska składa się z 2 okrętów o 84 działach, z 5 o 74, 2 o 60, 1 o 54, 11 o 44, 2 o 38, 6 o 28, 7 o 26. 2 o 22, 1 o 20, 10 o 18, 9 o 14, 4 o 12, 1 o 8, 5 o 6, 4 o 4, 3 o 3; 13 okrętów wojennych parowych od 7 do 8 dział, 4 żelazne okręty wojenne parowe o 11 działach, 3 statki przewozowe, 10 batów o 1 moździerzu i 3 działach, 35 wielkich batów działowych, 30 takichże małych. Ileż to jeszcze czasu upłynie, nim owa wielka rzesza na coś podobnego się zdobędzie, chociaż na całéj ziemi niemieckiéj sadzą już na nią żołędzie do przyszłych dębów.

Austrya.

Wiedeń, d. 7. Stycznia. — Feldmarszałek Welden ogłasza w Gazecie wiedeńskiéj dwa buletyny następujące:

»Według doniesienia feldmarszałka ks. Windischgrätza, przeniósł tenże główną kwaterę swoję d. 3. m. b. do Bieski, a 4. do Bia, 2 mile od Budy. Dnia 3. Stycznia z południa przybyła deputacya od sejmu nieprawnie dotąd istniejącego wysłana do księcia do głównéj kwatery w Biesce, któréj jednakże feldmarszałek jako takiéj nieprzyjął, i oświadczył, iż jedynie poddanie się bezwarunkowe dalszy rozlew krwi wstrzymać może. Ban po zwycięstwie odniesionem pod Moor, dla odcięcia od domniemanego punktu cofnięcia się pod Budę powstańcy Perzela, który poniósłszy cios udał się ku Weissenburgowi, i zamierzał połączyć się z pułkownikiem powstańców Sekulicem, przeszedł z pierwszym korpusem przez Lovas Bereny, przez co przednie straże armii naszéj otoczyły Budę po prawym brzegu Dunaju. Hr. Nugent wspólnie z feldmarszałkiem wyruszył wczoraj dnia 4. przez Szalbę Egerzeg w kierunku ku Kaniczy. Dla kommunikacyi z Warazdinem pozostała załoga silna w Lendwie, dla kommunikacyi z Styrią załoga w Körmönd, a komitaty ödenburski i eisenburski przebiega kolumna podpułkownika hr. Althann, za pomocą któréj utrzymuje się związek z armią główną. Wieści o pomyślnych działaniach armii ks. Windischgrätza przeciw Budzie i Pesztowi spowodowały feldmarszałka hr. Schlicka, aby zgodnie z temi postępami zaczepnemi działając, posunął się ku Miskolcz. W skutek tego wyprawiono 26. Grudnia 1848. brygadę jenerał majora hr. Pergen z Koszowy do Hidas-Némethi, za którą w rezerwie wyszła brygada jenerałmajora hr. Deyma aż do Enyizki. Brygada Fiedlera pozostała załogą w Koszowie. Dnia 27. posunęła się brygada Pergena do Forro, brygada Deyma do A. Novaj. Pod Forro zajął nieprzyjaciel pierwsze stanowisko, i ustawił tam oprócz kilkunastu dział, legion polski i kilka set huzarów, lecz za zbliżeniem się awangardy naszéj, cofnął się nieprzyjmując bitwy. Dnia 28. wyprawę na Miskolcz w ten sposób ułożono, iż brygada Pergen obsiedłszy stanowisko nieprzyjacielskie pod Szikszö, zagrażała jéj lewemu skrzydłu i z tyłu, gdy tymczasem brygada Deym odebrała rozkaz uderzenia na front przy gościńcu głównym. Plan ten powiódł się; brygada Pergen prowadzona przez majora barona Gablenz z sztabu jeneralnego, uderzyła na Szikszö z tyłu, przyczem jednę kompanią honwedów zabrano. Drugi oddział tychże honwedów także wzięli szwoleżery do niewoli. Tym sposobem brygada Dejm mogła natychmiast bez przeszkody i przy muzyce przez włość tę przeprawić się. Powstańcy siłami znacznemi obsadzili pozycyą korzystną na wzgórzach pod Szikiszö, lecz komendant korpusu, mimo znużenia wojska i lubo już było dosyć późno, postanowił jednakże nieprzyjaciela zaczepić, aby go z pobliża Szikiszö ku Miskolczy wyprzeć. Jazda cała z bateryą jedną 6 funtową wysunęła się na równiny nad gościńcem ku Miskolczy, z stron obydwóch rozpoczęto żwawy ogień działowy, nasza artylerya skutecznie działała przeciw daleko liczniejszéj jazdzie nieprzyjacielskiéj, która niedługo wytrzymawszy poczęła uciekać. Znaczne massy piechoty nieprzyjacielskiéj z artyleryą i oddziałem huzarów usadowiły się na łańcuchu pagórków od strony zachodniéj gościńca. Brygadzie Pergena rozkazano wzgórza te wziąść stępnym bojem, co się też udało; i jedynie ciemności nocy zawdzięcza nieprzyjaciel ocalenie swoje od zupełnéj zagłady. Potyczka ta kosztowała korpus feldmarszałka Schlicka tylko pięciu rannych. (?!!) Nieprzyjaciel poniósł stratę znaczną, i zabrano mu do niewoli 85 ludzi, pomiędzy tymi 1 oficera i kilkunastu podoficerów.

Wiedeń, d. 5. Stycznia 1849. Gubernator wojskowy i cywilny, feldmarszałek Welden.

Główna kwatera feldmarszałka Windischgrätza była dnia 4. Stycznia w Bia, półtoréj mili od Budzynia, pierwszy korpus stał w Tetony i Promontor, drugi w Budaörs i okolicy, trzeci w Bia i Konkurreny. Ze stanowiska tego ruszą jutro na Budzyń. Korpus 1 w pochodzie z Merton-Vasar ku Teteny niedaleko Hanssabeg d. 3. m. b. około południa spotkał się z nieprzyjacielem, który ustawiwszy baterye na wzgórzach w znacznéj odległości ogień działowy rozpoczął. Korpus 1 zbliżywszy się nader żwawo nań odpowiedział, i komendant korpusu rozkazał natychmiast dywizyi Hartlieba we wschody podstąpić naprzód i przezto zagroził odwrót nieprzyjacielowi, zwłaszcza że z 2 korpusu pod Bią brygadę jazdy na prawo wysłano, przez co odparcie nieprzyjaciela od Budzynia tym podobniejszem było. Madziary, liczbą wojska przewyższający bana, spiesznie cofnęli się ku Promontor,

Digitized by Google

z którego dzisiaj także ustąpili i wzgórza Budzynia obsadzili. Wczoraj zjawiła się w Bieske deputacyą sejmu węgierskiego, złożona z byłego prezesa ministrów hr. Ludwika Bathiany, biskupa Lonovits, hrabiego Mailath i byłego ministra Deak. Deputacya jako taka niebyła przyjętą, a hrabiego Bathiany wcale nieprzypuszczono. Dano jéj do zrozumienia zupełnie lakonicznie, że tylko o poddaniu się bezwarunkowem mowa być może, i wszelki inny wniosek raz na zawsze został stanowczo odrzuconym. Jenerał major Götz rozpoczął 31. Grudnia od Jabłonki zaczepną, obsadził dnia 31. kolumną główną Czáza, a kolumną boczną pod kapitanem Schewitz wieś Shursowkę. Dnia 1. Stycznia posunęły się obie kolumny do Neustadtl, które to miejsce nieprzyjaciel opuścił i pod Budatinem i Sileinem stanowiska zajął, dla bronienia wąwozu brodnego i przeprawy przez Waagę. — Dnia 2. Stycznia zaczepiła kolumna jenerała Götz powstańców. Było ich 3 bataliony honwedów, kilka tysięcy gwardzistów narodowych, 14 armat i oddział jazdy honwedzkiéj. Przez kolumnę boczną z tyłu i prawego skrzydła zaczepieni, cofnęli się po kilkogodzinnéj utarczce, w któréj im dwa działa zdemontowano, tak spiesznie przez Waagę, iż niewiele co im można było zabrać. Z Panskowy także z 31, Grudnia 1848. nadeszły wieści nader pomyślne o postępach armii cesarskiéj w banacie i w okolicy niższéj Dunaju. Pułkownik albowiem baron Wernhardt donosi radzie wojennéj w Temeswar, że on 24. Grudnia Niemiecki Bogsan osobiście, zaś Wołoski Bogsan i Reszic przez rotmistrza Dluhoweski i kapitana Raxokrak zaczepić rozkazał, i te powstańcze przez nieprzyjaciela silnie obsadzone miejsca po walce która kilkanaście godzin trwała, zdobył i przytem 6 dział i 3 zaprzęgi kompletne zabrał. Pułkownik Mayerhofer objął w Panskowie komendę po pułkowniku Suplikaczu, i stoi w pogotowiu z 20,000 pomiędzy tymi kilka tysięcy Serbów. Wiedeń, 6. Stycznia 1849.

Wojskowy i cywilny gubernator: Welden felmarszałek.

Wiedeń, dn. 7. Stycznia. — Wzdłuż granicy sasko-szląsko czeskiéj mają wyciągnąć kordon antirewolucyjny na wzór rossyjskiego, a na gazety zagraniczne, które teraz już opłacalą stempel 36. zł. m. k., nałożą jeszcze wyższy podatek; wszystko na cześć i chwałę tak nazwanéj wolności austryackiéj.

Następująca anegdota humorystyczna daje dowód bojaźni szalonéj policyi. Chłopiec jeden upuścił przez kratę do kanału na grobli (jednéj z najpiękniejszych ulic Wiednia) łyżeczkę od kawy, i począł żałośnie wyrzekać. Ludzie cisną się koło niego, nic nie mówiąc, (mowa pachnie szubienicą) i wytrzeszczają oczy na kratę. Żartowniś jakiś podszepnął śpiegowi, których tu pełno, iż w kanale są demokraci. Natychmiast wzywają wojsko i policyą, otaczają kratę kanałową, chwytają chłopca, jako donoszącego tajemnie żywność demokratom, i rozpoczynają poszukiwania, które ogromnym smrodem się zakończyły.

Obywatele uprzedzeni są przeciw wolności przemysłowéj, ponieważ ona ma proletariat powiększać. — Sejm w Kromieryżu ma być wkrótce nabalsamowanym. — Ministerstwo ze względu na okoliczności, środki i ducha czasu powzięło myśl szaloną, doprowadzenia do skutku tego, co się Metternichowi nieudało. Rozumie ono, iż do tego niczego więcéj niepotrzeba, jak gwałtowności brutalnéj. Ministerstwo chce ludy austryackie, któreby się przecież bardzo dobrze w Niemców, Polaków, Włochów i Madziarów, mimo owych 100 narodków odczarowanych, przedzierzgnąć daly, zamienić w jednę jedyną trzodę habsburgską, ze względu na tę okoliczność objawia Presse nierozsądek nadzwyczajny, mówiąc: »Austrya przesilenie miesięcy ostatnich wytrzymała(!!!), zbliża się do jedności.« — Potrawy, jakie gazeta ta przedstawia są tak jednostajne i niestrawne, iż możnaby łatwo od nich zachorować. Dzisiaj sroży się znowu przeciw pisemku aufstauchende Volksblätter; co się tyczy owéj pięknéj cenzury, nie tylko że o niéj ani jednéj litery nie zamieszcza ale nawet rozporządzeń jéj wcale niedrukuje.

Galicya.

Kraków 8. Stycznia. — Do Wpana przewodniczącego w krakowskiéj gubernialnéj komissyi, kawalera Ettmayera. — Publiczna opinia po wszystkich prowincyach objawia się pismem i drukiem w licznie przesyłanych mi podaniach od korporacyi i osób coraz dobitniéj przeciw wybrykom i usterkom pewnéj części pism czasowych. Niezbędném jest w interesie wolności druku, zwracać uwagę na owe objawy publicznéj opinii, aby polityczne prawo wolnego druku, obywatela nienaruszonym zostawiło i aby przez dalsze nadużycie niestraciło w lepszéj części publiczności powagi i współczucia. Skutecznie zaradczego środka spodziewać się można jedynie przez prawo na drodze konstytucyjnéj wydać się mające, gdyż doświadczenie udowodniło niedokładność wydanych przez radę ministeryalną tymczasowych przepisów z d. 18. Maja r. b. Tymczasem niektóre naglące środki nie dają się dłużéj odwlekać. Aby przynajmniéj w powierzchownéj formie publikacyi najbardziéj gorszące rozpasania usunąć i aby władzom chociaż udzielić możności użycia istniejących dotąd tymczasowych przepisów, następujące zatém wydaję rozporządzenia: 1) Publiczne przylepianie plakatów i pamfletów, rozdawanie, obwoływanie i sprzedawanie takowych po miejscach publicznych i po ulicach, jak niemniéj obnoszenie takowych po domach, zostaje dla każdego bezwarunkowo zakazaném. Zakaz ten nie tyczy jednak obwieszczeń czysto lokalnéj lub przemysłowéj treści jako to: afiszów teatralnych, ogłoszeń publicznych zabaw, najmów lub sprzedaży. Do władzy bezpieczeństwa, należy wyznaczyć miejsca, gdzie ogłoszenia podobne przylepiane być powinny. 2) Przekraczający powyższy zakaz podpadają karze pieniężnéj aż do 100 zlr. albo w razie niewypłacalności aresztowi aż do dwóch tygodni bez względu na odpowiedzialność, która prócz tego z treści tego pisma przypada. Przytém nie tylko ukaranym zostanie, schwytany bezpośrednio przy roznoszeniu, lub przylepianiu druków wbrew zakazowi, ale również i ten i to jeszcze surowiéj, kto był powodem tego niedozwolonego rozszerzania albo takowe polecił. Nadto plakaty podobne mają być natychmiast zdjęte i zniszczone, jak również i wszystkie przytrzymane przy niedozwolonem rozpowszechnianiu broszury i plakaty mają być zajęte. 3) Rozwieszanie plakatów treści niepolitycznéj po miejscach nieprzeznaczonych na ten cel wyraźnie przez miejscową władzę bezpieczeństwa, ulegnie karze pieniężnéj 25 zlr. 4) Wydawca, nakładca i redaktor jakiego dziennika lub innego czasopisma treści politycznéj jest obowiązany z każdego arkusza lub zeszytu zanim jeszcze rozdawanie jego lub przesyłka rozpocznie się, jeden egzemplarz własnoręcznym podpisem redaktora i datą dnia i godziny wręczenia opatrzony, władzy dostarczyć. Władza któréj się takowy wręcza, będzie oznaczona w stolicach prowincyi przez urząd krajowy, po innych zaś miejscach przez urząd obwodowy, które stanowią, gdyby z redaktorami jaka zachodziła trudność w oznaczeniu godziny wręczenia; przy czém ma być wzgląd miany na czas ukończenia druku i odchodu poczt. Wydawanie i przesyłka druków, rozporządzeniem tém w żaden sposób nie będzie wstrzymywaną i zwlekaną. 5) Przy przekroczeniu tego rozporządzenia podpada wydawca albo nakładca i redaktor karze pieniężnéj 100 zlr. Czynię wszystkich panów naczelników prowincyi odpowiedzialnymi za ścisłe i pilne wykonanie tych postanowień. Stósowne obwieszczenie ma być natychmiast wydane. Pyzyjmij pan itd. — Wiedeń 20. Grudnia 1848.

Stadion, mp.

Wadowice 4. Stycznia. — Urzędy obwodowe rozesłały do władz miejscowych zawiadomienie cyrkularne stósowne do ministeryalnego rozporządzenia, dotyczące wydalenia się do Francyi lub Ameryki wychodzców rossyjsko-polskich z mocy kapitulacyi Lwowa zatrzymanych. Wczoraj odebraliśmy nowe rozporządzenie cyrkularne odwołujące się do wydanego w téj mierze ministeryalnego rozkazu, nakazujące burmistrzom i mandataryuszom w ciągu dni ośmiu od dnia otrzymania, pod najsurowszą odpowiedzialnością, bo w razie niespełnienia dopełnienia pod zawieszeniem w służbie urzędników — złożyć najdokładniejsze raporta wszystkich obcych osób licząc w to mianowicie wychodzców rossyjsko-polskich znajdujących się w miejscach pod ich zwierzchnictwem zostających.

Z rozporządzenia w taki sposób orzeczonego należy wnosić, że rząd albo zamierza wszystkich wychodzców bez względu z kraju wydalić, albo też pod dozorem policyi miejscowéj do czasu ich cierpieć.

Tarnów, 2. Stycznia. — W skutek wyższych poleceń zawezwał naczelnik urzędu obwodowego w przeszłym miesiącu radę gospodarczą tutejszéj gwardyi narodowéj, aby z powodu, że w gwardyi znajdują się osoby, które według przepisów prawnych do téj instytucyi należeć nie powinny, do purifikacyi téjże gwardyi przystąpiła, i o skutku swéj czynności urząd obwodowy zawiadomiła. Takie postanowienie powzięła była już pierwéj sama rada gospodarcza bez wezwania cyrkułowego, ale nie w skutek bombardowania Lwowa, lecz dla tego, że się przekonała, iż pierwotna komissya przez tenże urząd obwodowy do zapisywania członków gwardyi w Maju p. r. ustanowiona, nietrzymając się bynajmniéj przepisów prawnych, przyjmowała jako gwardzistów nawet faktorów, stróżów i t. p. Dla tego więc rada gospodarcza tém chętniéj przychyliła się do wezwania urzędu obwodowego, ile że czyniąc onemu zadosyć, tylko swoją własną uchwałę egzekwowała. Aby zaś tém dokładniéj czynność tę uskutecznić, przyzwała rada gospodarcza do swego urzędowania miejscowego burmistrza, wydział miejski i przełożonych gminy żydowskiéj, i przewiodłszy w taki sposób z wszelką dokładnością i z zupełném zastósowaniem się do prowizorycznego statutu z dnia 8. Kwietnia 1848. purifikacyą wszystkich kompanii tutejszéj załogi gwardyi narodowéj, przedłożyła wynikłości swéj czynności urzędowi obwodowemu.

Jednakże urząd obwodowy tem niezadowolony, zawiadomił radę gospodarczą, że sam sekretarz gubernium i przełożony tutejszego urzędu obwodowego pan Merkel gwardyą naszą puryfikować będzie. W oznaczonym terminie pojawił się tenże w kancelaryi rady gospodarczéj z burmistrzem i jakimś c. k. porucznikiem konskrypcyjnym. Przeciwko téj powtórnéj niczém nieusprawiedliwionéj puryfikacyi, a szczególnie przeciwko wdzieraniu się do czynności urzędowych gwardyi narodowéj jakiegoś c. k. porucznika, protestowała rada gospodarcza, lecz pomimo togo przystąpili ci panowie do zamierzonego dzieła. — Myślałby kto, że może choć połowę gwardyi naszéj wypuryfikowali? Bynajmniéj, kilku nawet poprzednio przez radę gospodarczą z list gwardyjskich wymazanych napowrót zapisali a natomiast innych, choć prawnie do téj instytucyi należących ale im niemiłych wykluczyć starali się. Głównym zaś ich zamiarem było zniechęcenie gwardyi i nakłonienie jéj do rozwiązania się, jako też uwolnienie wszystkich publicznych urzędników od pełnienia służby gwardyjskiéj. Gdy im się to niepowiodło, oświadczyli radzie gospodarczéj, »że puryfikacya gwardyi pociąga

Digitized by Google

za sobą przegląd broni gwardyjskiéj,« a p. Merkel jako przełożony urzędu obwodowego zawezwał radę, by gwardyi, zniesienie do kancelaryi rady broni wszelkiéj tak przez gminę zakupionéj, jako też prywatnéj każdego gwardzisty nakazała. Rada i przeciwko temu wdzieraniu się do nietykalnéj cudzéj własności protestowała, lecz gdy p. Merkel z urzędu swego środkami przymusowemi zagroził, uległa przemocy i poleciła, by gwardziści broń żądaną do kancelaryi rady gospodarczéj poznosili. Tu dopiero wykrył pan Merkel właściwy swój zamiar co do przeglądu broni gwardyjskiéj, oświadczając, że w czasie ostatnich wypadków lwowskich wiele broni skarbowéj poginęło, i że tejże pomiędzy naszą gwardyą szuka, — co wyraźnie mówiąc znaczyło: »że ma w podejrzeniu gwardyę Tarnowską względem kradzieży, a przynajmniéj względem udziału przy mniemanéj kradzieży broni skarbowéj.«

Włochy.

Rzym 27. Grudnia. — Minister wojny wzywa obywateli, aby się do wojska zapisywali, uważając to za środek jedyny wywalczenia niepodległości Włoch.

Neapol, dn. 21. Grudnia. — Odjazd nader liberalnego lorda Napiera do Rzymu wcale nieprzypadł do smaku dyplomatom francuskim, rossyjskim i austryackim; wysłano spiesznie zanim innych ajentów, jako też księcia Wolkońskiego, który przejeżdżając przez Gätę miał u papieża posłuchanie. Kardynałowie Bernetti i Orioli przybyli do Neapolu i zamieszkują klasztory z wielką okazałością przyrządzone. W tych dniach powróciło tu wielu jezuitów z Malty, ale dotąd niepokazali się jeszcze publicznie w Neapolu, tylko w swych posiadłościach bogatych w Baja żyją. Monsignore Cocle znany spowiednik króla także złożył uszanowanie swoje papieżowi w Gäcie. Jenerał Nunziante sprowadził tam swoje dzieci najmniejsze, aby je papież pobłogosławił: w ogóle wszyscy, których sumienie bardzo jest obciążone, szukają u Piusa jakiejkolwiek ulgi. Jego świętobliwość zwiedzał stojące na przystani okręty wojenne neapolitańskie i francuskie, na których go z wielką radością przyjmowano. Gizzi i bardzo wielu innych prałatów znajduje się Gäcie. — Król neapolitański udarował miasto Gätę przywilejami rozmaitemi na pamiątkę odwiedzin papieża. — Król Ferdynand zamyśla podobno przesłać Szwajcaryi notę niezadowolnienia z powodu wstrzymania odstawki rekrutów szwajcarskich. Szwajcarya żąda słusznie wynagrodzenia dla kupców szwajcarskich za łupiestwa popełnione w dniach 15. i 16. Maja przez wojska neapolitańskie, i Lucerna, Bern i Frejburg rekrutów tymczasowo wstrzymały. Przy zdobywaniu Messyny poniosły wojska szwajcarskie stratę wiele znaczniejszą, aniżeli ją one same i król za stósowną podać uznali, a wino, klimat i niewczas szeregi ich nadzwyczaj przerzedziły.

Anglia.

Londyn, 4. Stycznia. — Dziennik Times zastanawia się nad zwycięztwami Austryaków nad powstańcami węgierskiemi, i wynurza swoje zadowolenie z powziętego przez ministeryum austryackie zamiaru korzystania z ruchu węgierskiego, podobnie jak Pitt w r. 1788. korzystał z powstania irlandzkiego, mianowicie do zupełnego zlania obu krajów. Dopóki Austrya miała rząd despotyczny, zlanie się takie było niepodobném, w konstytucyjnéj zaś Austryi byłoby niesłusznie dla innych prowincyi i niepolitycznie aby pozostawić Węgrom, takie przywileje jak wolność od płacenia podatków władzy centralnéj i t. p.

W wielu znakomitszych miastach poformowały się stowarzyszenia reformy finansowéj, na wzór istniejących już od dawna w Liverpool i Edynburgu. W zeszłym tygodniu odbyło się tam zgromadzenie wielu najznakomitszych obywateli pod prezydencyą lorda Provota. Mianowano prezesem komitetu pana Chambers, który bardzo wymownie bronił oszczędności w wojsku i marynarce, w duchu projektowanym przez pana Cobden. Na projekt pana Covan zgromadzenie postanowiło przygotować w całym kraju petycyę o zmianie finansów, o oszczędności w gospodarstwie krajowém. Z resztą w prasie, oprócz dzienników wyznających radykalne opinie lub bardzo do nich zbliżone, plan finansowy pana Cobden nie spotyka poparcia. Korespondent dziennika Times robi uwagę, że pan Cobden przyjął za normalny najniższy budżet od 1827., to jest budżet z 1835. r. który według niego jest o 10 milj. f. szt. niższy jak dzisiejszy. Ale i to nie jest prawdą, bo pan Cobden bierze dla porównania pierwszy budżet w 1848. r. przedstawiony nie zaś drugi, który w ostatnich czasach Sir Karol Wood izbie przedstawił, a w którym różnica jest tylko z 8 milj. funtów szterlingów. — W téj przewyżce spotykamy najprzód 2 i pół mil. funt. szt. wydatków nadzwyczajnych na wojnę z Kaframi, na szkoły w Anglii i Irlandyi, na parostatki wschodnio indyjskie, na wsparcie dane Szkocyi i Irlandyi w latach nędzy, zapomogę wychodzcom, pozostałe jeszcze 5½ mil. przypadają na trzy pozycye armii, marynarki i departamentu artyleryi; z tych na armię przypada 600,000, na marynarkę 3 i pół mil., na departament artyleryi 1 i pół mil. f. szt. Powiększenie wydatków na armię wywołała wojna wschodnio indyjska; co zaś do marynarki r. 1835. jest złym punktem porównania, bo wówczas tak pozwolono upaść pod względem gotowości i zapasów marynarce angielskiéj, że większa część wydatków dzisiejszych jest wywołana tylko koniecznością zapełnienia luk ówczesnym niedbalstwem zrządzonych. Zresztą, silne uzbrojenia Francyi na morzu wywołać musiały także uzbrojenia ze strony Anglii, jeżeli ta chce utrzymać swą supremacyę morską. Wydatków na departament artyleryi także powodem było niedbalstwo z r. 1835. Słowem przeciwnicy pana Cobden dowodzą, że przy organizacyi armii i marynarki, jakiéj pragnie pan Cobden, nie podobna, by te dały skuteczną opiekę handlowi i koloniom Anglii; widocznem więc jest, że pan Cobden pragnie opuszczenia zupełnego kolonii przez Anglię albo też uorganizowania ich na stopie zupełnie innéj od kraju macierzystego.

Księstwa Naddunajskie.

Doniesienia nadesłane do Wiednia pod dniem 3. Stycznia z Wołoszczyzny i Mołdawii każą wnosić o nieporozumieniach pomiędzy Portą a Rossyą. Skargi przeciw satrapom rossyjskim o nadużycia, jakich się dopuszczają, coraz są głośniejsze; na przedstawienia rządu osmańskiego mało zważają; i zerwanie jawne związków pomiędzy rządami jest nieuchronne; przynajmniéj tak sądzą mieszkańcy okolic tamtejszych. Tymczasem przepowiednia ta łatwo mógłaby omylić, gdyż Turcya obecnie bardzo słaba i prawie się rozpada, i daleko śmieléj przypuścićby należało, że Porta nieco się podąsa, ale do czynu nieprzyjdzie a zwłaszcza w tym czasie, gdzie jéj na silnym punkcie oparcia zbywa. »Z drugiéj strony szerzy się znowu w Turcyi propaganda grecka, która teraz ma dążności zupełnie przeciwne dawniejszym, zgromadza w około siebie żywioły nieprzyjazne mongolizmowi moskiewskiemu, i dąży do jednolitego hellenizmu z wyłączeniem Sławian.«

Turcya.

Smyrna, d. 23. z. m. — Dnia 18. Grudnia obchodził tutajszy konsul rossyjski z wszystkimi klientami swoimi uroczystość imienin cesarza Mikołaja, i na cel ten w kościele greckim nabożeństwo solenne odprawiono. Konsulaty wszystkie z wyjątkiem francuzkiego i sardyńskiego wywiesiły bandery. Jenerał Aupick, poseł francuzki w Konstantynopolu, nieprzepomniał przyjęcia złego, jakie go ze strony Turcyi przez wpływ rossyjski spotkało. Dla uniknienia zatem udziału urzędowego w téj uroczystości imienin, wysłał on statek wojenny »Vedette«, który w Konstantynopolu na kotwicy stoi, tu dotąd na jeden dzień; tenże przypłynął tutaj dnia 17. Grudnia rychło z rana, i aby usunąć się od konieczności w zwyczaju będącego pozdrowienia, nazajutrz dnia 18. jeszcze przededniem puścił się w podróż z powrotem do Konstantynopola. Tutajszy zaś konsul francuzki wybrał dzień imienin Mikołaja, do pomalowania drzewca od bandery, i w ten sposób rzeczywiście niemógł flagi swojéj wywiesić. Dyplomacya rossyjska będzie się bez wątpienia starała, przy podobnéj sposobności przypomnieć tę zniewagę, i zemścić się za takie lekceważenie cara.

Na wsi naszéj szlacheckiéj Czachorkach w powiecie Średzkim położonéj, znajduje się pod Rubr. III. Nr. 1. intabulowany kapitał 2226 Tal. 16 dgr., który były dziedzic Franciszek Czachorski małżonce swéj Barbarze z Skorzewskich *in reformationem dotis* zapisał.

Wierzytelność ta już zaspokojoną i pokwitowaną została. Dla braku niektórych formalności legitymacyjnych dotąd wymazanie onejże nastąpić niemogło. Wzywamy więc wszystkich, którzy do tegoż intabulatu jakiekolwiek roszczą pretensye, aby się w téj mierze aż do 9. Lutego 1849. u Pana Hoyer Radzcy sprawiedliwości zgłosili i pretensye te usprawiedliwili, ile inaczéj podany zostanie wniosek o amortyzacyą a następnie wymazanie tegoż intabulatu.

Dan w Poznaniu, dnia 10. Stycznia 1849.

Augustyn i Wiktorya małżonkowie Brzeżańscy.

Młodzieniec, umiejący po niemiecku i po polsku, może na Wielkanoc r. b. być przyjętym za ucznia w cukierni

Braci Vassallów w rynku.

Handel tapisseryjny naszego wspólnika Eugieniusza Wernera w Poznaniu na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 24. podjął się od dziś dnia przesełania nam wprost wszelkich gatunków kapeluszy słomianych do

prania i nadawania im kształtu modnego.

Pierwszą przesełkę wyexpedyuje do nas wspomniony handel ku końcowi Stycznia, a odbierze ją napowrót w przeciągu 3ch tygodni.

Werner, Pein i Schröder,
fabrykanci słomianych modnych kapeluszy w Berlinie.

W niedzielę dnia 7. m. b. na drodze z szosy Wrocławskiéj do ulicy Szerokiéj zgubiono taxę sądową i hypotekę folwarku wieczysto-dzierzawnego Rudnicze w powiecie tutejszym leżącego. Poczciwy znalazca raczy się w téj mierze zgłosić do Prześwietnéj Król. Dyrekcyi Policyi w Poznaniu. Ostrzega się zarazem, aby papierów wspomnionych nie użyto do żadnych faciend.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1849.

Dziś w Piątek dnia 12. Stycznia w sali Hotelu Saskiego koncert na wzór Straussa; po raz pierwszy: **Sen nocy letniéj,** charakterystyczny utwór muzyczny Kunzego.

Harpf, kapelmistrz.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 10. Stycznia 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Zyta dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Poznań, dnia 10. Stycznia. — Spiritusu beczka 20 kwart 180% Tralles 12¼ Tal.

Digitized by Google

№. 10. w Sobotę **dn. 13. Stycznia 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Szlezwig.

Kiel 1. Stycznia. — Jako dodatek do historyi Bononizmu i dyktatury wojskowéj w Szlezwiku i Holsztynie mogą posłużyć do objaśnienia względem machinacyi, jakich używają pomiędzy wojskiem dla wysyłania adresów zaufania do Bonina. Podobnie jak w 4 batalionie postępowano i w innych oddziałach wojska. W 4 korpusie strzelców oświadczyły się 2 kompanie za oddaleniem, gdy ich się za pytano, czy Bonina chcą zatrzymać, 2 zaś inne powiedziały, iż za mało znają biegłość wojskową Bonina, ale sądząc z jego wystąpienia ostatniego, zgodziłyby się za oddaleniem. Mimo tego jednakże wszystkiego, grono oficerów doniosło jenerałowi Boninowi, że 4 korpus strzelców życzy sobie, aby on tu pozostał. — W 3 korpusie strzelców i w 10 batalionie liniowym wcale nawet się niepytano, tylko grono oficerów ułożyło adress (od każdego oddziału, Boninowi przesłało, potém żołnierzom powiedziano: Ludzie! w imieniu waszém prosiliśmy jenerała Bonina, ażeby z nami pozostał, wy się na to zgodzicie!

Kiel 4. Stycznia. — Chodzi tu pogłoska, że nasze potężne, jednolite (?) niemieckie namiestnikostwo rzeszy w swéj pokój miłującéj gorliwości o dobro Szlezwigu i Holsztynu wypowiedziało zawieszenie broni. W związku z tém stoją pochody wojsk ku północy, które już wysłano, i jeszcze wysłać mają; jakoteż pogłoski o przbyciu wojsk policyjnych rzeszy z państw rozbójniczych.

Wieściom tym sprzeciwia się potwierdzenie zawartego układu pocztowego pomiędzy księstwami temi a Danią, i w kołach znakomitszych obiegająca pogłoska o zbliżającéj się publikacyi pokoju. Sprzeczność tych wieści każe się domyślać, iż doczekamy się drugiego aktu dramatu »Uorganizowanéj zdrady ludu.« Jeżeli bowiem pogłoska o pokoju wkrótce zawrzeć się mającym jest uzasadnioną, wtedy namiestnictwo troskliwe zapewne tych policyantów rzeszy dla tego jedynie tu wysyła, ażeby lud, wrazie tym, gdyby radość swoją z powodu świetnego pokoju zanadto głośno miał objawiać, i radość tę może przez demonstracye, rozruchy, kocie muzyki itp. wyrażał, łagodzili i może dosyć wcześnie krwi upuścili.

Francya.

Paryż, dn. 7. Stycznia. — Wszystkie dzienniki zajmują się rosprawami wczorajszego zgromadzenia narodowego, podczas których Malleville i Leon Faucher oczyszczali się z podejrzenia o wykradzenie aktów sprawy bulońskiéj i strazburgskiéj teraźniejszego prezydenta rzeczypospolitéj. Według wyjaśnień danych przez Sarrut chodziło tu o trzecie sprzysiężenie w roku 1839., którego celem było zwalenie Burbonów, a postawienie na czele Francyi Ludwika Bonapartego. Liberté dziennik napół urzędowy powiada, że prezydent z ministrami tylko się o amnestyą niemógł porozumieć i dla tego Malleville podał się do dymissyi. Co do papierów wyjętych ze skrzyni, te dopiero miały się znaleść po wzięciu dymissyi przez Malleville.

Półurzędowy dziennik Patrie następujące robi nad kwestyą ułaskawienia uwagi które można uważać za opinią ministrów: wszystko zdaje się ustalać; wszystko każe się spodziewać że niedługo przyjdzie chwila w któréj będzie mogło bezkarnie pokazać się pobłażającém, w któréj ułaskawienie winowajcy, nie będzie już aktem nieludzkości dla ludzi porządku. Téj chwili wyglądamy z upragnieniem, a skoro władza uzna w swéj roztropności że ona już nadeszła, jéj postanowienie zadowalając głos ludzkości odzywający się w sercach naszych, przytłumi niespokojność naszego umysłu. Lecz pod jakimże warunkiem, po jakim znaku poznać tę chwilę stósowną do przebaczenia? Oto po saméjże spokojności towarzystwa, po uczuciu ogólném potęgi i siły. Zwycięztwo musi być uznaném przez nieprzyjaciela, aby mogło być pobłażającém. Amnestya jest łaską a nie długiem. Kto się jéj domaga jako prawa, z groźbą na ustach, ten przegrywa swoję sprawę, a raczéj sprawę nieszczęśliwych wygnańców. Kto jéj żąda jak buntownik, wydaje się jakoby żądał powrócenia sobie pomocnego zastępu nie zaś oddania omamionego tłumu wielkiemu społeczeństwu, które nie przestaje na tém aby w niém widziano tylko siłę, lecz chce nadto aby uznano jego rzeczywiste prawo. Dawać amnestyę jést to przebaczać pod pewném zastrzeżeniem, i warunkiem, pod zastrzeżeniem aby łaska wydała się dobrowolną a nie wymuszoną, pod warunkiem, że po téj łasce, nowa nie nastąpi zbrodnia. Takie powinno być zobowiązanie się każdego ułaskawionego; nikt bowiem nie chce wpuszczać do spokojnego towarzystwa bandy złych ludzi, gotowych jutro burzyć na nowo; nie są to nowe kadry do wojny domowéj, które nieroztropna ręka rządu samaby miała organizować, ale są te obywatele żałujący i ulegli, wracający na swoje miejsca; do udziału we wspólnéj pracy.

Trzeba więc żeby z ust samychże powstańców wczorajszych, wyszło przyznanie, że prócz spokojnéj walki wyborczéj, przyrzekają posłuszeństwo prawom odżywającym teraz po tylokrotnych przerwach i towarzystwu tylekroć zagrożonemu. Czas i miara amnestyi, orzeczenie w przypadkach gdzie morderstwo przyłączyło się do rozruchu, to wszystko należy do towarzystwa którego pierwszém prawem i obowiązkiem jest własna obrona. Cieszy nas że rząd z tego stanowiska rzecz tę uważa; w którym góra uchyli się przed temi zasadami, które nie są prostemi opiniami, ale wyższemi nad wszystkie okoliczności socyalne i wypadki polityczne, pewnikami, dzień niewątpimy, będzie dniem przebaczenia.

Anglia.

Morning Herald z listów prywatnych z San Blas z 26. Września donosi co następuje o sławnych kopalniach w Kalifornii: — »W odległości od Londynu liczącéj przeszło trzecią część obwodu ziemi zaszły wypadki, przy których bajki starożytności są niczem. Paktol przestał już dawno toczyć swe nurty po piasku złotym; miny Meksyku wracają zaledwie koszta exploatacyi, ale w łożysku i na brzegach Sacramento, spotykamy rudę złotą w takiéj ilości, że dotąd jéj bogactwa ocenić nie podobna. Znaleziono bryły złota czystego dość wielkie, by z nich zrobić bogaty diadem. Niniejsze krótkie i nieprzesadzone sprawozdanie skreślił świadek naoczny, który o wszystkiém naocznie się przekonał. Zatoka i miasto San Francisco leżą w północno-zachodniéj części Kalifornii, która w skutek traktatu pokoju pomiędzy Meksykiem a Stanami zjednoczonemi, do tych ostatnich wcieloną została. Kraj jest tak żyzny i tyle pięknych portów posiada, że mnóstwo Amerykanów się przesiedliło i tam założyło stałe kolonie. Już w San Francisco zbudowano wiele domów; wszystko zapowiadało nie małą pomyślność, bo kraj dotąd opuszczony, zajętym został przez nową i pracowitą generacyę. Tak stały rzeczy, gdy niespodziewane odkrycie oddziałało na kolonistów. W ciągu wiosny kilku kolonistów zajmowało się wykopaniem dołu na młyn w bliskości Sacramento, która to rzeka płynie na 30 mil angielskich na północ San Francisco, ma swe źródło w górach Kalifornii i jest spławną na 100 mil angielskich od ujścia dla wielkich statków. Wpada w morze w zatoce San Pablo; tamże wpadają rzeki Joaquin i Jesu Maria. Przy robocie znaleźli kilkanaście dużych brył złota bardzo czystego. Przez jakiś czas ukrywali swe odkrycie; nakoniec Indyanin jakiś zdybał ich przy szukaniu i, jakkolwiek chcieli go oszukać, uwiadomił o tém swe plemie. Wkrótce wieść o tém przebiegła kraj cały i wszystko spieszyło do kopalni złota; w przeciągu 3 miesięcy zebrało się 4000 ludzi, którzy kopali i grzebali w ziemi od rana do nocy. Jeden z tych ludzi w przeciągu 12 godzin wynalazł złota za 160 f. szt. (6400 złp.) jest to może jedyny wypadek; ale to pewna, że oprócz żywności człowiek chcący kopać na rachunek drugiego, zamiast spekulować na własny, dostaje dziennie płacy 3 funty szt. 4 szylingi (128 złp.) jednak tak niezmierny zarobek dzienny prawie wszyscy odrzucają i pracują na siebie, a kto znajdzie na dzień tylko 6 do 8 funt. szt. ten jest niekontent i przenosi się w inne miejsce. Jeden z kupców, na którego rachunek pracowało 8 Indyanów, zarobił w przeciągu trzech dni 320 f. st. w złocie, a 180 f. szt. na towarach (razem 20,000 złp.); żywność bowiem

Digitized by Google

iiwszelkie potrzeby zdrożały niezmiernie przy téj obfitości kruszcu. Tak np. kołdra kosztująca gdzieindziéj 16 szyl. (32 złp.) kosztuje w San Francisco 20 f. szt. (400), nóż długi kosztujący kiedyś 8—12 szyl. (16—24) kosztuje 12 f. szt. (240). Grunt w pewnéj odległości od brzegu jest przesiąknięty złotem, ale nie uważają go wartym płukania. Jednak dziennik miejscowy donosi, że cztery wozy téj ziemi, za które zapłacono 160 f. szt. (6400 złp.) dały 4000 f. szt. zarobku (160,000 złp.) Zwyczajny nóż kieszonkowy był z początku narzędziem grzebania, opowiadają nawet, że jakiś pracownik scyzorykiem kopał. Teraz używają narzędzi wydoskonalonych do oddzielania złota od ziemi i wydobywania go. Złoto wykopane jest trojakiego rodzaju: w ziarnach jak proch strzelniczy, średniego gatunku, pomięszane z żelazem; w małych blaszkach mających od ½ do ⅛ cala średnicy i w bryłach czystych od pół uncyi do 4 funtów ciężaru. Czterofuntowe bryły są najcięższe, jakie widziałem sam; mówią jednak, że się znajdują jeszcze cięższe. Te bryły spotykają się często w składach nad brzegiem rzeki, wrozpadlinach i pęknięciach tkwią jak muszle. Zebrana do połowy Września ilość złota wiadoma miała wartość 500,000 f. szt. (22,000,000 złp.) wiele jednak wykopano więcéj, o czém nie zdano rachunku. Sądzą, że dotąd poruszono tylko zwierzchnią warstwę złota; jak daleko rozciąga się w głąb i wszerz ta warstwa nie wiadomo; liczą jednak, że rozległość jéj na powierzchni wyniesie 500 mil kwadratowych angielskich. Indyanie miejscowi dają bardzo chętnie za srebrny dolar jego wagę złota.

W ł o c h y.

Rzym. — Resorgimento podaje protestacyą Piusa IX. przeciwko utworzeniu najwyższéj izby rządzącéj, akt ten brzmi jak następuje:

Pius Papa IX.

Powołani boską wolą i prawie cudownem zrządzeniem do władzy papiezkiéj, zajęliśmy się natychmiast przywróceniem jedności, między poddanymi państwa kościelnego, utrwaleniem pokoju w rodzinach i przywiedzeniem kraju do stanu kwitnącego, o ile to w naszéj było mocy. Lecz dobrodziejstwa, któreśmy chojnie rozlewali na naszych poddanych, wolne instytucye, któremi obdarzyliśmy ich, z boleścią wyznać musimy, zamiast zjednać nam wdzięczność do jakiéj słuszne mieliśmy prawo, przepełniły serce nasze goryczą, zasmuciły widokiem niewdzięcznych, którzy chcieli nieustannie ścieśniać naszą zwierzchność ojcowską. Wiedzą wszyscy, jaką zyskaliśmy zapłatę za nasze trudy, do jakich nadużyć doprowadziły nasze ustąpienia, jak wreszcie wichrzyciele przekształcili charakter i znaczenie słów naszych, żeby wprowadzić w błąd łatwowierne umysły gminu i jak nawet z dobrodziejstw naszych ukuli broń, którą podnieśli na monarszą władzę i na doczesne prawa apostolskiéj stolicy. Myśl nasza wzdryga się na wspomnienie ostatnich wypadków rzymskich z 15. Listopada, tego dnia złowrogiego, w którym minister obdarzony naszém zaufaniem, padł pod razami mordercy w pośród barbarzyńskich poklasków, tłuszczy zbrodniczéj, wrogów Boga i ludzi, kościoła i wszelkiéj prawéj władzy. Ta zbrodnia dała hasło do wielu innych, spełnionych nazajutrz z bezczelném świętokradztwem; dziś, kiedy występne te czyny ściągnęły na siebie przekleństwo wszystkich uczciwych obywateli państwa papiezkiego, Włoch całych i Europy, oszczędzamy sercu naszemu boleści, którą nam sprawia ich przypomnienie i niebędziem się rozwodzić nad oburzeniem, jakiém one nas przejmują. Byliśmy zmuszeni wydalić się z miejsca, w którém tyle ohydnych zbrodni dokonano, w którém gwałt i wyuzdana swawola nie dozwala nam zaradzić złemu; i dziś z daleka opłakujemy wraz z ludźmi prawymi, te smutne wypadki tém smutniejsze, że niemogliśmy dotknąć zasłużoną karą sprawców tak sromotnych przestępstw. Opatrzność przywiodła nas do miasta Gaety, gdzie odzyskawszy wolność działania wielokrotnie głosiliśmy uroczyste protestacye, przeciwko zbrodniom plamiącym naszą stolicę; czego już w pierwszych początkach zbrodniczego ruchu dokonaliśmy w obec wysłanników umocowanych przy nas przez dwory europejskie i innych odleglejszych narodów. W akcie owym nie zaniedbaliśmy ustanowić dla naszego państwa rządu tymczasowego w zastępstwie władzy legalnéj, nieubliżając w niczem zaprowadzonym przez nas wolnym instytucyom; lecz wywiązując się jedynie z naszego obowiązku monarchy i bacząc, żeby tak w stolicy, jako też i w reszcie kraju zwierzchność publiczna mogła odbywać swoje zwykłe czynności; żeby własność i bezpieczeństwo osób pozostały nietknięte. Odroczyliśmy także posiedzenia senatu i izby deputowanych których powołaliśmy niedawno do rozpoczęcia pracy, poprzednio przerwanéj. Lecz rozkazy nasze, nieprzywiodły do upamiętania wichrzycieli i sprawców świętokradzkich gwałtów, ale popchnęły ich do spełnienia jeszcze większych zbrodni, do zuchwałego targnięcia się na prawa nasze i do utworzenia w stolicy, za pośrednictwem dwóch izb, nieprawnego rządu, pod nazwą tymczasowéj i najwyższéj junty rządzącéj. Nieulegające przedawnieniu prawa nasze, jako ziemskiego monarchy i uroczyste przysięgi, któremi zobowiązaliśmy się w obliczu Pana Zastępców przekazać je nienaruszone naszym następcom, zmuszają nas do zaprotestowania przed Bogiem i światem całym przeciw świętokradzkim zamachom buntowników. Oświadczamy więc, że wszystkie czyny, dokonane w dalszém następstwie morderstwa, nie mają żadnéj wagi, jako odarte z legalności i powtarzamy raz jeszcze, że junta rządząca, ustanowiona w Rzymie, jest przywłaszczeniem naszéj godności i niemoże mieć żadnego znaczenia. Niech przeto wiedzą nasi poddani wszelkiego stopnia i stanu, że w Rzymie i w państwie kościelném ta tylko władza jest prawna, która bezpośrednio od nas pochodzi, że jedna tylko tymczasowa komissyja naznaczona naszém motu proprio z dnia 27. Listopada jest legalna i do niéj wyłącznie należy ster sprawy publicznéj, podczas naszéj nieobecności, dopóki sami inaczéj nierozporządzimy.

Dan w Gaecie, d. 17. Grudnia 1848. r. Pius Papa IX.

Rzym 27. Grudnia. — Deputowanych wczoraj zwołano, debaty nad kwestyą we względzie sejmu konstytucyjnego toczyły się z wielką namiętnością. Pantaleoni, który jako przyjaciel Mamianiego mówił przeciw wnioskowi, niemógł przyjść do słowa. Meyer z Ferrary dowodził niekompetencyi izb do zwołania sejmu. Popierał ją nietylko Sterbini, ale także Armelini. Życzono sobie, jak się zdaje, aby junta upadła. Wczoraj odbyło się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, o wypadku jego jeszcze nie słychać. Gallienno złożył dowództwo naczelne gwardyi obywatelskiéj, gdyż go podczas rozruchu ostatniego oszukano i uwiedziono. — Kazał bić alarm, dla wystawienia władzy bezpieczeństwa przeciw zamachom republikańskim, a tymczasem rozkazu jego nadużyto do podania petycyi o sejm konstytucyjny. Ponieważ wszelkie podawanie próśb z bronią w ręku jest zbrodniczem, dla tego też niezwłocznie urząd swój złożył. Wczoraj w miejsce jego wybrano księcia Piombino, lecz on nie przyjął, kolej zatém pewnie przyjdzie na Titoni, kupca z Kampanii. Papież upiera się w manifeście swoim przy swojéj komissyi rządowéj 27. Listopada zamianowanéj. Lecz niewiedzieć jak ta ma przyjść do urzędowania. Kardynał Macchi miał zatém pozostawić do wyboru, żeby albo użył wojsk obcych dla przywrócenia porządku albo abdykował. Papież przysięgą na ewanielią wykonaną zobowięzuje się utrzymać stolicy apostolskiéj nienaruszone panowanie światowe, a ponieważ to jest zagrożoném, należy użyć wszelkich środków do uratowania tego, co się jeszcze da uratować. Widoczną jest rzeczą, iż to z dniem każdym jest słabsze a przynajmniéj uciążliwsze.

Rzym, d. 28. Grudnia. — Przesilenie mija bardzo powoli, ale jak się zdaje, tym gruntowniéj. Sterminiego podobno czeka demonstracya niezadowolenia publicznego, która się na łonie Circolo Romano wyrabia. Zagroziło ono izbom, jeżeli się opierać będą rozwojowi dalszemu rewolucyi. Podnoszą zatem głosy reakcyjne przeciw tym wpływom, a gwardyi narodowéj przykrzy się podobno służba, jak to zazwyczaj bywa u młodego żołnierza; woli iść do boju, niż stać bezczynnie na jednem miejscu. — Brewe papieskiego żaden z dzienników tutajszych nieśmiał oddrukować. Pismo to urzędowe zatem bardzo mało jest jeszcze upowszechnionem, a ci nawet, którzy je posiadają, utrzymują, że go jeszcze nie czytali.

Turyn. — Wszelka komunikacya pocztowa pomiędzy Lombardyą a Piemontem przerwana. Poczta pomiędzy Genuą z Medyolanem powróciła do Genuy, gdyż Austryacy niechcieli jéj daléj puścić. Nieomylnie przyjdzie z Austryą do wojny. Karól Albert objeżdża po kraju i przegląda wszystkie wojska gotowe do boju. Zresztą tutajsze ministerstwo demokratyczne Gibertego postępuje zupełnie według własnéj woli; od dnia onegdajszego izby rozwiązane, wybory nowe rozpisane, które jak się spodziewać należy w duchu zupełnie wolnomyślnym wypadną. — We Florencyi zwołano izby na 10. Stycznia.

Lombardya. — Corriere-mercantile donosi, że stósownie do listów, otrzymanych z Medyolanu, marszałek Radecki, odpowiadając na zakaz rządu sardyńskiego wyprowadzenia zboża do Lombardyi, zakazał wszelkiego handlu z Piemontem.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 8. Stycznia. — Nakoniec po otworzeniu na nowo komunikacyi pocztowéj pomiędzy Pesztem a Wiedniem nadeszły tutaj z tamtąd doniesienia sięgające do 6. m. b. wieczorem. Potwierdza się, iż z wojskiem wyszedł Kossut do Debreczyna. Oprócz korony St. Szczepana i insygniów państwa zabrał także ze sobą prassę banknotów. Do niego przyłączył się komitet wojenny i deputowani sejmu, którzy tron węgierski za wakujący ogłosili. Po powrocie deputacyi z Ludwikiem Bathiany na czele wysłanéj do feldmarszałka Windischgrätza, wymaszerowała armia madziarska w nocy z 4 na 5 zupełnie spokojnie, ani raz niewystrzeliwszy, drogą ku Debreczynowi. Liczba jego wynosiła najwięcéj 10 do 12,000 ludzi. W piątek wszedł marszałek do Pesztu. Jellaczic prowadził pierwszą kolumnę i defilował przed księciem, który jeszcze tego samego wieczora wysłał syna swego z kluczami tych dwóch miast do Ołomuńca do cesarza. Mieszkańcy przyjmowali wojska z radością gazet urzędowych wiedeńskich. Dnia 6. t. m. ruszył pierwszy korpus drogą ku Debreczynowi.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Przy otwarciu kongressu amerykańskiego dnia 4. Grudnia w Wassyngtonie, prezydent rzeczypospolitéj Polk, przedstawił sprawozdanie z trzechletniego swojego urzędowania. Pisma tego rodzaju zwyczajnie są długie, żadne wszakże z uprzednich nie doszło może do rozmiaru, jaki odznacza tegoroczne. W części tylko i to najciekawsze damy zeń ustępy. Pan Polk, który za trzy miesiące odda urząd nowemu prezydentowi, jenerałowi Taylor, przedstawił ciału prawodawczemu stan rzeczypospolitéj, oraz projekta do ustaw, do pracy, na którą nie jednéj ale kilku potrzebaby było peryodów sejmowych. Pan Polk powinszowawszy stanom zjednoczonym pokoju i dobrych stosunków, w jakich zostają ze wszystkiemi mocarstwami świata

Digitized by Google

i po szczęśliwie dla nich ukończonéj wojnie z Mexykiem, który już przysłał swego ambasadora i nawzajem przyjął posła stanów zjednoczonych, przystępuje do wyliczenia ogromnych krajów, które świeżo zostały przyłączone do rzeczypospolitéj.

»W przeciągu czterech lat nie spełna, przyłączenie Texas do Unii zostało dokonane; prawo nasze do Oregonu, położonego pod 49. stopniem równika, jedyna część, o którą dopominali się moi poprzednicy, zostały ostateczuie uregulowane; nakoniec Nowy-Mexyk i Wyższa-Kalifornia dostały się nam w skutek traktatu (z Mexykiem). Kraje te, których obliczenie w milach zostało mi nadesłane przez komissarza generalnego bióra ziemskiego, wynoszą 1,193,061 mil kwadratowych powierzchni. (Na milę jednę polską liczy się 13 mil angielskich i amerykańskich.) Powierzchnia zaś 29 dawnych prowincyj i kraj położony za górami skalistemi, który nie jest jeszcze uorganizowany w prowincye, zawiera 2,058,513 mil kwadratowych powierzchni. — To obliczenie okazuje, iż kraje nowo nabyte, nad któremi rozciąga się nasze panowanie wyłączne, przewyższają o połowę dawne nasze posiadłości. Jeżeli z tego obliczenia wyłączymy Oregon, to i tak prowincye Texas, Nowy-Mexyk i Kalifornia, obejmujące razem 851,198 mil kwadratowych powierzchni, wyrównywają trzeciéj części stanów zjednoczonych przedtém; z Oregonem zaś, nasze posiadłości równają się powierzchni Europy, mniéj Rossyą.

»Rzeka Missisipi, niedawno jeszcze granica naszego kraju, jest teraz środkową jego arteryą. Dzięki ostatnim nabytkom, stany zjednoczone są dziś prawie tak wielkie, jak cała Europa. Nadintendent obliczenia brzegów morskich, w raporcie który tu załączam, szacuje rozległość brzegów Texas nad zatoką mexykańską, na przeszło 400 mil długości, brzegi Kalifornii nad Oceanem spokojnym przechodzą 970 mil długości; brzegi zaś Oregonu, wliczając w to cieśninę Fuka, zawierają 650 mil, ztąd wypada, że brzegi Oceanu spokojnego wynoszą 1620 mil, razem zaś Oceanu spokojnego i zatoki mexykańskiéj wynoszą 2020 mil. Długość brzegów nad oceanem atlantyckim, począwszy od północnego krańca Unii aż do Sabiny, okrążając przylądek Florydy, wynosi 3100 mil, tak że z Oregonem czyni około dwóch trzecich tego, cośmy posiadali przedtém.

»Dziś więc mamy trzy wielkie granice morskie: jednę przy Atlantyku, drugą przy zatoce mexykańskiéj, trzecią nad Oceanem spokojnym, czyniące razem więcéj jak 5000 mil długości brzegów morskich. Taka jest rozciągłość brzegów krajów zjednoczonych, nie licząc nawet wybrzeży, zatok, przystani i innych nieregularności, ani też brzegów wysp, gdyż jeślibyśmy takowe wzięli pod rachubę, okazałoby się, podług raportu nadintendenta obliczeń, iż długość ich dochodzi do 33,063 mil.«

Nie możemy iść za prezydentem podającym szczegółowe oszacowanie i wartość materyalną każdéj z prowincyj nabytych, ale przytoczyć musimy ustęp odnoszący się do min i rzek zawierających wielką obfitość złota.

»Widziano w chwili nabycia, że Kalifornia zawierała w łonie swém wiele min drogich kruszów, ale świeże odkrycia okazały, iż bogactwa te przechodzą wszelkie oczekiwania. Opowiadania o nadzwyczajnéj obfitości złota, które do nas dochodziły, zdawały się nie podobnemi do prawdy, gdybyśmy nie byli odebrali urzędowych rapportów potwierdzających te podania przez urzędników, którzy rzecz na miejscu sprawdzili. Oficer komenderujący w Kalifornii, niewierząc powieściom o cudownéj obfitości, udał się sam na miejsce dla otrzymania objaśnień pewniejszych. Składam tu rapport, który on nadesłał do ministeryum wojny, zawierający szczegóły jego odwiedzin kopalni. W czasie kiedy on tam przybył, 4000 osób było zajętych zbieraniem złota. Niezawodnie liczba ta znacznie się zwiększyła od tego czasu. Poszukiwania już zrobione zapewniają, że miny złote są bardzo bogate i rozciągają się w znacznéj rozległości kraju.

Doniesienia oficerów od marynarki, oraz z innych pochodzące źródeł, chociaż nie mają takiego charakteru autentyczności, potwierdzają doniesienie władzy wojskowéj w Kalifornii. Okazuje się także z tych raportów, że w bliskości min złotych, istnieją miny merkuryuszu, liczące się do naj bogatszych na kuli ziemskiéj; jedna z tych min już została otworzoną.

»Odkrycie tych bogatych pokładów kruszcowych i powodzenie jakiego doznali ci, co się do nich udali, sprowadziło zupełną zmianę w sprawach zwyczajnych kraju. Praca wymaga cen nadzwyczajnych i wszystkie inne zatrudnienia zostały opuszczone dla szukania złota. Prawie wszystka ludność męzka udała się do krainy złotéj. Okręta przybywające w te strony, są odbiegane przez majtków udających się do min; w braku ludzi stoją na kotwicy w portach. Oficer komenderujący w tamtych stronach, boi się dezercyi żołnierzy, chyba, że płaca będzie bardzo podwyższoną. Już i tak dezercya się okazała dość częsta i trzeba było ustanowić nagrody dla tych, co wiernie dotrwają pod chorągwiami. Obfitość złota i zapał z jakim oddają się jego zbieraniu, podniosła do ceny niesłychanéj produkta potrzebne do żywności.

»Chcąc jak najprędzéj korzystać z bogactwa tych min, trzeba, aby niezwłocznie została w Kalifornii ustanowiona mennica dodatkowa. Pomiędzy korzyściami jakie wynikną z tego zakładu, pierwszą będzie postawienie złota na stopie właściwéj jego wartości. Taka mennica dodatkowa Stanów zjednoczonych, ustanowiona w zachodniéj ich części, w wielkiém składzie handlowym, przebije w monetę brzęczącą nie tylko złoto nasze własne, ale napływające tam przez operacye handlowe Ameryki środkowéj i południowéj.«

Prezydent Polk kończy swe pismo słowami chlubnemi dla swéj 3letniéj administracyi, która może policzyć się między najobfitsze w wypadki pomyślne dla krajów zjednoczonych.

Sprawa ligi polskiéj.

Kórnik, dn. 10. Stycznia. — Delegowani ligi polskiéj przybyli tu w dniu dzisiejszym, wyznaczonym do zawiązania się ostatecznie w ligę polską, czyli wybrania dyrekcyi i obradowania nad statutami obowiązać mającemi ligę. Przed zagajeniem posiedzeń odbyło się nabożeństwo w kościele kórnickim, podczas którego ksiądz Janiszewski wobec massy ludu i delegowanych przemówił i napominał, ażeby obecni delegowani przystąpili do dzieła z wiarą, miłością i nadzieją. Mszą celebrował ks. Arcybiskup Przyłuski. O pierwszéj godzinie delegowani i słuchacze zapełnili kościół, w którym urządzono mównicę z orłem polskim, przed nią stało krzesło prezesa zgromadzenia ze stołem dla dwóch sekretarzy. Obok zajęła miejsca dyrekcya tymczasowa złożona z prezesa honorowego ks. Arcybiskupa, W. Lipskiego, K. Libelta, G. Potworowskiego, Cieszkowskiego, i — sekretarza H. Szumana.

Ks. Arcybiskup przemówił temi słowy do zgromadzonych:

»Szanowni obywatele. Zaszczycony zaufaniem czcigodnych obywateli Ligę polską zawięzujących — niewachałem się ani na chwilę przyjąć ofiarowanego mi honorowego przewodnictwa, uważając w tym zawiązku myśl w skutkach swoich dla narodowości naszéj równie zbawienną jak płodną, — w podobnych okolicznościach jedyny nam ratunek przynieść mogącą. Rozwijać narodowość polską na drodze prawem pozwolonéj, — a rozwijać ją jawnie we wszystkich stanach, we wszystkich kierunkach, i to połączonemi siłami, w duchu wolności i miłości, jest to chronić od upadku najdroższą nam przez ojców pozostawioną spuściznę, jest to dla każdego prawego Polaka świętym obowiązkiem. Jest to nareszcie i nadewszystko przysposabiać naród do lepszéj przyszłości — jeżeli ją Bóg w niedoścignionych wyrokach swoich, (jak tego niezachwianą wszyscy zapewne mamy wiarę) ojczyznie naszéj przygotował.

Pod takim to względem, jako Polak duszą i ciałem do losów kraju mojego przywiązany, czułem miły obowiązek dopomagania, aby tak piękny, szczytny, a przytem godziwy pomysł w życie był wprowadzony. Ale czułem go oraz jako kapłan i naczelnik kościoła W. Ks. Poznańskiego. Bo jakto wam panowie dobrze wiadomo, narodowość najściśléj z wiarą ojców naszych jest złączoną. Obie przeszły koleje długich wieków żywota dziejowego i aż do dni dzisiejszych nierozłącznie idą z sobą w parze. Oby i w przyszłości dla wspólnego ich, a następnie i naszego interesu, nigdy się z sobą nierozłączały. Aby zaś utrzymany został i nadal w całości i harmonii tenże węzeł wiary i narodowości kościoła i ojczyzny — nieprzestanę z swéj strony błagać gorąco Boga i nie przestanę działać ku temu celowi ze stanowiska mego kościelnego; bo jestem przekonany, że nic prawdziwszego nadto, co lud nasz poczciwy, tak często ma na ustach: »że kto z Bogiem, — to i Bóg z nim;« i że zatem dopóki narodowość z wiarą, razem z sobą chodzić będzie, póty pierwsza z nich będzie miała błogosławieństwo Nieba i najsilniejszą podstawę w narodzie.

Zagajając w téj myśli i z tą myślą szanowne zgromadzenie delegowanych Ligi polskiéj, i składając w ręce tegoż szanownego zgromadzenia wraz z całą dyrekcyą tymczasowy urząd mój prezesa honorowego tejże Ligi, — proszę Boga, aby dobrotliwie pobłogosławił dziełu naszemu a natchnął nas duchem miłości, braterstwa i poświęcenia, iżby dzieło to w Jego świętem imieniu rozpoczęte, nierozchwiało się kiedy z niedostatku duchą ożywczego — ani nie runęło pod ciężarem prywaty lub niezgody, ale iżby rozgrzane tym duchem rosło i wzmagało się Bogu Najwyższemu na chwałę, a biednéj ojczyznie naszéj na pomoc i pożytek.

Sprawozdanie z czynności swoich zda dyrekcya tymczasowa — skoro tylko szanowne zgromadzenie przewodniczącego sobie wybierze — do którego to aktu niniejszém szanownych delegowanych wzywając, walne zebranie za istniejące i ukonstytuowane ogłaszam.«

Po skończonéj mowie Ks. Arcybiskup zasiadł na swém miejscu, na którém aż do końca obrad pozostał.

Następnie na wniosek zgromadzenia został zamianowany przez aklamacyą jenerał Szembek na prezesa ze starszeństwa, który przybiera dwóch sekretarzy: Wolniewicza i Adama Żółtowskiego. Na wniosek R. Berwińskiego odczytał Libelt regulamin obrad, który przyjęto. W regulaminie stoi, że prezes powinien być obrany przez karteczki. Jenerał Szembek zaś podaje czterech kandydatów na prezesa: A. Łączyńskiego, M. Mielżyńskiego, Kurcewskiego i St. Chłapowskiego, z tych na wniosek Berwińskiego ogłasza przez aklamacyą zgromadzenie Łączyńskiego prezesem, a Kurcewskiego wiceprezesem. Łączyński zasiada na krześle i mianuje Wolniewicza i Ad. Platera sekretarzami. Zgromadzenie na wniosek prezesa zdaje rugi na dyrekcyą. W. Lipski odczytał potem sprawozdanie z działań ligi, w którém znajduje się spis wszystkich lig zawiązanych po powiatach, tudzież prace, któremi liga zająć się powinna w dalszym rozwoju, a mianowicie, zakładaniem czytelni dla ludu, popieraniem i zakłada-

Digitized by Google

niem handlów polskich, zawiązaniem z zagranicą stosunków handlowych, a szczególniej co do zboża; i obudzaniem sympatyi dla sprawy polskiej pomiędzy ościennemi państwami i w tym celu dyrekcya napisała list do pana Beaumont syna z wynurzeniem smutku, jakim ją dotknęła śmierć jego ojca lorda Beaumont, wielkiego przyjaciela Polski, tudzież nadziei, że i syn tak godnego ojca niezapomni o sprawie polskiéj. Co do wydziału finansowego, dyrekcya jako tymczasowa niechciała naruszyć składek ligowych i te pozostały nietknięte. Resztę drobnych wydatków na druki i rzeczy temu podobne, pokrył fundusz z kassy byłego komitetu narodowego, nadesłane od Mańkowskiego z Londynu 200 Tal. i 45 Tal. z Lipska.

Magdzinski zabiera głos i twierdzi, że w skutek powołania przez dyrekcyą delegowanych na zgromadzenie do Berlina, kółka ligi pojedyncze mogły tylko bogatych wybierać na delegowanych, przez co zaprowadzono pewien rodzaj taxy, stanowiącéj różnice pomiędzy mieszkańcami, a tu między Polakami nienależy zaprowadzać różnic, żąda przeto ażeby protestacyą w tym duchu zamieszczono w protokule. Libelt zarzut ten odpiera uwagą, iż w okólniku dyrekcyi nigdzie nie masz wzmianki o Berlinie. A co do kosztów podróży do Kórnika sądziła dyrekcya, iż każde koło wysyłając niezamożnego delegowanego, na któregoby padł wybór, opłaci dla niego diety. Protestacyą Magdzinskiego zgromadzenie odrzuciło.

Prezes po zapytaniu, czyli niema kto do uczynienia jakich uwag i po przekonaniu się, że nikt nie zanosi interpellacyi, ogłasza przejście do obrad nad ustawą ligi. Szczaniecki radzi pośpiech wyjątkowy, ponieważ wybory na sejm berlinski niepozwalają rozprawiać szeroce o ustawie według przepisów regulaminu. Wnosi o komissyą, do ułożenia ustawy tymczasowéj, przedłożyć się mającéj na przyszłem zebraniu walném. Po długich i żwawych sporach, wnosi ksiądz Tułodziecki z Pruss zachodnich, aby zgromadzenie wybrało komissyą do przejrzenia ustawy ligi, któraby na następném posiedzeniu zdała raport. Zgromadzenie wniosek przyjmuje i uznawszy drugi wniosek W. Lipskiego popierany przez delegowanych z Pruss zachodnich, wybierania po trzech członków z departamentów poznańskiego, bydgoskiego i pruskiego, za praktyczny, rozdziela się na te departamenta, a po krótkiéj wrzawliwéj naradzie taki pada wybór członków do komissyi. Departament poznański wybiera M. Mielżyńskiego, St. Wodzickiego, J. Morawskiego; dep. pruski ks. Tułodzickiego, Łyskowskiego i Rybinskiego; dep. bydgowski Pantaleona Szumana, Mrozinskiego i.......

Kórnik, dn. 11. Stycznia. — Drugie posiedzenie. Prezes Łączyński zagaja posiedzenie o 11. godzinie. Protokuł z przeszłego posiedzenia odczytano i przyjęto. Prezes oświadcza, iż otrzymał zawiadomienie od delegowanego Słupeckiego, dyrektora ligi poznańsko-górczyńskiéj, że w swe miejsce posyła Krotowskiego. Ponieważ Krotowski nie został wybrany przez członków ligi swojéj tylko przez jéj dyrektora Słupeckiego, przeto nie może go przypuścić jako delegowanego. Zgromadzenie oświadcza, że dyrekcya powiatowa nie może z własnéj poręki wysyłać delegowanych.

Łyskowski odczytuje sprawozdanie komissyi i poprawki przez nią poczynione w ustawie zaprojektowanéj przez dyrekcyą tymczasową ligi. — Zgromadzenie oświadcza się za rozprawami nad każdym z paragrafów ustawy, R. Raczyński żąda rozpraw tylko nad paragrafami ustawy, które komissya poprawić myśli. Cieszkowski w imieniu dyrekcyi tymczasowéj powiada, że dyrekcya nie może wszystkich przyjąć poprawek przez komissyą wniesionych, dla tego też powinien być każdy paragraf przeczytany, a pod rozprawy oddanym, gdy ⅓ członków. jak stanowi regulamin przyjęty przez zgromadzenie, ich żąda. — Sułkowski, Morawski popierają żądanie Rogiera Raczyńskiego, Cieszkowski utrzymuje, że wniosek dyrekcyi powinien być wprzód wzięty pod dyskussyą. J. Morawski: dyrekcya złożyła wczoraj już swój mandat, zatém nie ma pierwszeństwa. Cieszkowski: Zdanie to szczególniéj w ustach obywatela Morawskiego mnie zadziwia. Wszędzie bowiem i zawsze potrzebna jest jakakolwiek władza, inaczéj powstanie chaos i anarchia. Dyrekcya dopóty pozostanie na swém stanowisku, dopóki nowa nie zostanie obraną. J. Morawski (z miejsca) słusznie. Wniosek Cieszkowskiego zgromadzenie przyjmuje prawie jednogłośnie.

Prezes: przystępujemy więc do rozbioru pojedyńczych paragrafów projeku do ustawy.

W. Lipski czyta §. 1. projektu ustawy organicznéj ligi polskiéj. Brzmi jak następuje: Tytuł I. Cele. §. 1. Liga polska ma na celu utrzymanie, bronienie, popieranie i rozwijanie sprawy narodowéj polskiéj na drodze jawności i legalności.

Łyskowski sprawozdawca komissyi wnosi:

Tytuł I. §. 1. Zasada. Liga polska, jako zespolenie wszystkich sił moralnych i materyalnych ku rozwijaniu narodowości, jest związkiem braterskim ponad wszystkiemi stronnictwami.

W takim razie przed §. 2. projektowanéj ustawy należałoby położyć tytuł II. cele i w miejsce wyrazu »narodowéj sprawy« wyraz »narodowość.« Wodzicki w imieniu komissyi oświadcza, że nie bez przyczyny komissya zamieniła wyraz sprawy narodowéj na narodowość, ponieważ zwykliśmy pod sprawą narodową rozumieć niepodległość Polski, a ta przechodzi zakres ligi. Pod żadnym względem z trzech możebnych przypuszczeń przywrócenia niepodległość Polski, czy to przez kongress rządów, czy przez sobór narodów, czy przez wojnę, liga polska nie zamierzyła sobie działać. Narodowość sama jest ogromnym zakresem, przysposobia lud i jest tłem do rozwoju wszelkich w nim spoczywających pierwiastków.

Cieszkowski (jako członek dyrekcyi): Dyrekcya obstaje przy swojéj redakcyi. Właśnie dla tego że czuła różnicę między narodowością a narodową sprawą, właśnie dla tego że wiedziała iż oba te wyrazy nawzajem się dopełniają i że narodowość jest tylko abstrakcyą, używała tych dwóch wyrazów promiscue w proponowanéj ustawie. Narodowość jest zaiste wielkim, może i za wielkim zakresem dla ligi, ale chodzi tu tylko o to, czy ma być jedynym. Nie jest to marną teoryą, ale i w najbliższéj praktyce znajdzie to swoje zastósowanie. Weźmy np. demarkacyą W. Księstwa, ten smutny przypadek, przeciwko któremu cały naród złorzeczy: wychodząc ze zasady narodowości, nie moglibyśmy nic miéć przeciwko temu; bo parlament frankfurtski na wniosek p. Mareck zabezpieczył wszystkim mieszkańcom rzeszy niemieckiéj narodowość; wychodząc zaś ze stanowiska sprawy narodowéj, mielibyśmy wiele, bardzo wiele wszystko przeciwko temu. Weźmy inny przykład, weźmy kwestyą Prus, t. j. tych powiatów polsko-pruskich które od nas odpadły; nie tylko o ich narodowość nam chodzi, ale też o to, by jedno polityczne z nami stanowiły ciało.

Jeszcze inny przykład: Rusini — mówiąc o narodowości nie należą do nas, mówiąc zaś o sprawie narodowéj, i bardzo. — Inny robią zarzut, że wyrzekając zasadę sprawy narodowéj, liga by była instytucyą polityczną. Dyrekcya powiedziała wprawdzie, iż liga żadnéj władzy politycznéj sobie rościć nie będzie, ale polityczną być nie przestanie. Ukonstytuowała się ona właśnie za porzęciem swobód politycznych, opiera się właśnie na wolności druku i asocyacyi, wynikach politycznego ruchu. Jeszcze raz powtarzam: Liga nie jest władzą polityczną, ale stowarzyszeniem politycznem. Co się zaś tyczy tego, jako sprawa narodowa znaczyła niepodległość, bądźmy szczerzy: każdy Polak w głębi serca swego myśli o niéj, marzy o niepodległości (brawo), myślał o niéj zawsze, myśli i teraz. Różnica między przeszłością a teraźniejszością jest tylko ta, że na miejscu nieszczęsnych spisków nastąpiła szczęśliwa jawność, na miejscu krwawych ofiar mozolna praca (brawo). Wodzicki utrzymuje, że definicya sprawy narodowéj nie jest jasną, ale dyrekcya takową definicyą w §. 2. ustawy podała i za nią obstaje. (Huczne oklaski).

Zgromadzenie, z wyjątkiem kilku głosów odrzuca wniosek komissyi. Prezes: ogłaszam więc relacyą dyrekcyi za przyjętą przez zgromadzenie i zawieszam na kwadrans posiedzenie.

(Dal. c. n.)

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Reinerz dnia 13. Lipca 1848. r. Apollinarego Klemensa Żółtowskiego z Kęsinowa, powiatu Szamotulskiego, uwiadomiają się niniejszem o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podáli, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tyt. 17. Części I. prawa powszechnego krajowego, do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanémi będą.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1848.

Król. Sąd Główny Ziemiański: wydział spraw opiekuńczych i spadkowych.

Posiedzicieli domów miasta tutejszego wzywa się niniejszém, aby we względzie doniesień potrzebnych i t. d. tyczących się interessu assekuracyi ogniowéj, w niedzielę 14. Stycznia po południu o godzinie 3. w dawniejszéj sali handlowéj licznie zebrać się raczyli.

Z polecenia wydziału obronnego.

Blau.

Najprzedniejsze gatunki herbaty, jako to: karawańskiéj, Pecco z kwiatem, Imperial i Gumpowder, tudzież najprzedniejszą wanillę odebrał

Jan Ign. Meyer, w rynku Nr. 85.

Krahma, zpiersiowéj herbaty Dra Graefe, karmelki przeciw kaszlu i duszności, są zawsze do nabycia u

E. Buscha,

na Fryderykowskiéj ulicy pod Nr. 25.

Kapelusze słomkowe i w paski słomiane

przyjmują do prania i nadawania im modnego kształtu po wiadomych umiarkowanych cenach

M. Vetter i Spółka.

Świeżo ubite duże zające otrzymał znowu

Stiller.

W Sepnie Wielkiém pod Kościanem jest kilka stogów siana do sprzedania.

Dziś w Sobotę dnia 13. Stycznia

w sali Hotelu Saskiego

ostatni koncert à la Strauss.

Harpf, kapelmistrz.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Stycznia 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	1	1	1
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—

Poznań, dnia 12. Stycznia. — Spiritusu beczka 20 kwart 180⅝ Tralles 12¼ Tal.

Digitized by Google

№. 11. w Niedzielę dn. 14. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 10. Stycznia. — Wiadomość upowszechniona dawniéj o powierzeniu Wranglowi naczelnego dowództwa nad armią obserwacyjną nadreńską potwierdziła się dziś przez rozkaz urzędowy do garnizonu wojskowego Berlina. Dnia 15. b. m. uda się Wrangel nad Ren, a w jego miejsce zamianowanym zostanie jenerał Pritwitz. Spodziewano się, że z wyjazdem Wrangla zniesionym zostanie stan oblężenia, ale napróżno, stan ten pozostanie dopóty, dopóki prawa względem ograniczenia prawa stowarzyszeń, zgromadzeń i prassy niezostaną albo nadane przez króla, albo przyjęte przez izby. Nad wypracowaniem takich praw pracują teraz gorliwie. Tymczasem zakazano lokomotywę, kladeradacza i pomorskie pismo stowarzyszania się pod zagrożeniem, że ktoby te pisma upowszechniał, będzie uwięzionym.

Bydgoszcz, dn. 7. Stycznia. — W naszém miasteczku politycy niemieccy począ się nad adressami, petycyami do sejmu frankfurckiego, nad wyborami do izb berlińskich. Patryoci niemieccy z Nadnoteci podali petycyą do ministerstwa, ażeby przyłączyło okręg nadnotecki do Prus zachodnich i wraz z powiatami złotowskim i wałeckim utworzyło jeden okręg rejencyjny. Na obradach nad tym adressem bardzo się kłopotali ci zaściankowi politycy, co się stanie z poznańskim powiatem i otaczającemi go powiatami, jeżeli południowo zachodnie powiaty Wiel. Ks. poznańskiego przyłączy rząd do Szląska, zachodnie do Marchii, a północne do Prus zachodnich. Dziś więc jeszcze śni się tym patryotom zawołanym, jakby zostawali w letargu i szale, który Niemców na wiosnę roku przeszłego opanował.

Reichenbach w Szląsku. — W tych dniach 300 żołnierzy pod dowództwem oficerów otoczyło wieś Olbersdorf, chcąc schwytać przebywającego tam dawniéj pana Wytlenburga zawołanego demokraty. Przetrząśnięto wszystkie piwnice, poddasza, izby, a nawet pościele, ale napróżno, 300 wojaków z nadstawionemi bagnetami nieznalazło jednego człowieka. Jeżeli armia pruska często takie będzie odbywała ćwiczenia, natenczas obaczymy jak kiedyś pójdzie na równe siły z nieprzyjacielem.

Frankfurt, dn. 5. Stycznia. — Podajemy pismo ministerstwa rzeszy ściągające się do noty austryackiéj z dnia 28. Grudnia, i oświadczeń nowego pełnomocnika austryackiego. »Prezes rady ministrów do przewodniczącego w wydziale przeznaczonym do naradzenia się nad wnioskiem ministerstwa rzeszy w kwestyi austryackiéj, deputowanego Kirchgessnera.

Ministerstwo rzeszy przesyłając wydziałowi wzwyż wymienionemu w odpisie notę rządu cesarsko-austryackiego przez tegoż pełnomocnika wręczoną, przyłącza do niéj uwagi następujące:

I. W zdaniu 1. wniosku ministerstwa rzeszy z 18. m. p., wypływa to z obowiązków władzy centralnéj, aby istnący stosunek związkowy Austryi do Niemiec utrzymać. Niepowątpiewało ono zatem wcale, że Austrya jest państwem związkowem i ma prawo w stosunkach z związkiem pozostać.

II. Lud niemiecki w swéj większości chce niezaprzeczenie aby dawniejsza ustawa związku tak była przekształconą, iżby wspólnemi interessami tego narodu kierował niezawiśle rząd wspólny, z reprezentacyą ludową, z zachowaniem udzielności państw pojedyńczych, o ile się ona z tamtem zgadza. Przymiot tego przyszłego państwa federacyjnego jest tymczasowo oznaczony w tych częściach konstytucyi rzeszy, który poraz pierwszy odczytano (o rzeszy, o rządzie rzeszy, o sądownictwie rzeszy, i o sejmie). Być może, że zgromadzenie narodowe ustawodawcze przy odczytaniu drugiem takie zmiany postanowi, iż te przymiot przyszłego państwa federacyjnego rzeczywiście zmieni.

III. Żadne państwo czysto niemieckie ociągać się nie będzie z przystąpieniem do takiego państwa związkowego. Co się zaś tyczy Austryi, ministerstwo rzeszy sądziło i jeszcze sądzi, że to według natury składu swego z krajami niemieckiemi, stanowisko odrębne, zajmie i zająć musi.

IV. Chociaż też Austrya wprzódy wyraźnie nieoświadczyła, że do związku państw niemieckich, jaki się według postanowień przedłożonych utworzyć ma, przystąpić niechce; i chociaż teraz sobie oświadczenie późniejsze w tym względzie zastrzega, to jednakże ministerstwo rzeszy rozumie, iż ma słuszność, podsuwając rządowi austryackiemu zdanie, iż do związku państw niemieckich przystąpić nie może, ze względu na program z Kromieryża (27. Listopada r. z.) uświęcony opinią publiczną Austryi, i na postępowanie rządu austryackiego w obec rozporządzeń władzy centralnéj i postanowień zgromadzenia narodowego. W programie tym bowiem stoi: »Byt dalszy Austryi w jedności pod względem państwa jest koniecznym tak dla Niemiec jak i dla Europy.«

Byt dalszy jedności pod względem państwa monarchii austryackiéj nieda się pogodzić z podaniem jednéj części pod związek niemiecki państw od monarchii wspólnéj niezawisły, potężny, w jedności rządzony, krótko mówiąc, odpowiadający woli narodu. Teraz nowy pełnomocnik austryacki przy władzy centralnéj oświadcza, że ministerstwo austryackie zdanie polityczne, które służyło za podstawę programatowi kromieryżkiemu, zupełnie zmodyfikowało. Rząd cesarski rozumie, iż odpowiedź na zapytanie uczynione Austryi przez niemiecki projekt konstytucyjny może jeszcze pozostawić w zawieszeniu. Zaprzeczenie jéj tego zawieszenia, nienależy do władzy centralnéj. Ale nawet po objaśnieniach przez pełnomonika Austryi danych do noty z 28. z. m. sądzi ministerstwo rzeszy, iż skutek zdanie jego usprawiedliwi.

V. Ministerstwo rzeszy w piątem zdaniu projektu z 18. z. m. z tego widzenia rzeczy wychodziło, że ustawa państwa związkowego nie może być przedmiotem układów. W nocie z 28. z. m. zapewne ze względu na to zrobiono uwagę, że rozwiązanie téj kwestyi wielkiéj jedynie osięgnąć można na drodze porozumienia się z rządami niemieckiemi, pomiędzy któremi cesarski miejsce znakomitsze zajmuje.

Jak drogi porozumienia nigdzie zaniedbywać nie należy, gdzie ona do celu doprowadzić może, tak ogólna zasada pojednywania się ze względu na konstytucyą niezgodna ze stanowiskiem, jakie ustawodawcze zgromadzenie narodowe zajmuje stanowczo odrzuconą być musi. Nadzieja gdziekolwiek bądź powstająca, że nadszedł czas przyduszenia w zarodku silnego państwa federacyjnego z trwałą, jednolitą najwyższą władzą, a zastąpienia surogatem mniéj więcéj do bundestagu starego podobnym, nadzieja ta wni wecz się obróci.

VI. Lecz nieznważając nawet na dzieło konstytucyi, notę z 28. z. m. i objaśnienia nowego pełnomocnika austryackiego układ z rządem austryackim jest zawsze potrzebny, tak aby wprowadzenie w życie konstytucyi niemieckiéj przyspieszyć, przygotowywując oświadczenie wzajemne we względzie stosunków nie niemieckiéj Austryi do całych Niemiec, albo eventualiter unią Austryi całéj do reszty Niemiec; jako też dla dopięcia bezpośrednich zamiarów rządowych władzy centralnéj, i dla spełnienia jéj powinności, która pełnomocnika koniecznie potrzebnym czyni w miejscu, gdzie się rozstrzyga nowe urządzenie państwa, które w znacznéj części do Niemiec należy, i gdzie się znajduje ognisko wielkich interessów europejskich.

W jakiéj się formie układy te poprowadzą, jest samo w sobie rzeczą poboczną. Ministerstwo rzeszy starało się o upoważnienie do zawarcia związków poselskich z cesarstwem austryackiem z téj przyczyny, że wysyłanie komissarzy ze strony władzy centralnéj utwierdzałoby roszczenie prawa do władzy wykonawczéj, któréj w Austryi wprost odmówiono.

VII. Ministerstwo powtarza zatém wniosek swój w propozycyi z 18. m. z. uzasadniony, aby było upoważnionem do wdania się w układy z rządem cesarstwa austryackiego w czasie stósownym i w sposób stósowny, w imieniu władzy centralnéj, ze względu na stosunki Austryi do Niemiec.

(podp.) Gagern.

Bamberg, d. 3. Stycznia. — Miały tu przyjść rozkazy od rządu cen-

Digitized by Google

tralnego z Frankfurtu, nakazujące spieszne formowanie korpusu obserwacyjnego bawarskiego nad Renem; na ten cel część tutejszego garnizonu ma być także użytą. Wedle innéj wersyi wojska te przeznaczone są do Holsztynu.

Eisenach, d. 2. Stycznia. — Mówią, że nowy prezydent rzeczypospolitéj ofiarował księżnie Orleanu roczną summę, którą we Francyi pobierała, zaręczając jéj wypłatę dopóki znajdować się będzie u steru rządu. Księżniczka miała przyjąć ofiarę, zrzekając się połowy na korzyść rannych i sierot poległych w czasie rewolucyi lutowéj.

Austrya.

Wiedeń, dn. 8. Stycznia. — Ponieważ wojska cesarskie Budę i Peszt zajęły przeto kampania węgierska tak dobrze jak ukończona, zwłaszcza, że pewną część armii wysłano niezwłocznie w niższe okolice Dunaju, aby kraj z powstańców zupełnie oczyścić i naczelników pochwytać. 24 z nich już naprzód uważają, jako na karę śmierci zasługujących, zresztą przygotować się trzeba, iż środki surowości nieomylnie w całéj rozciągłości zastósowanemi będą. Sprawy w Kromieryżu zwracają teraz oczy wszystkich na siebie; mało tu już kto wątpi, że sejm wkrótce zostanie rozwiązanym, już to dla tego, iż się z ministerstwem względem praw zasadniczych osobliwie §. 1. poróżnił, częścią, iż przybranie deputowanych z krajów należących dawniéj do królestwa węgierskiego nowe ukształcenie rzeczy koniecznem czyni. — Według doniesień najnowszych z Kromieryża, miała dzisiaj w poniedziałek izba przesłać ministerstwu adress niezaufania; §. 1. zapewne pominą, a te drugie tym prędzéj przyjmą. Czechy, strona lewa, i środek lewy połączyły się w opozycyi przeciw Stadionowi. — Prawa zasadnicze przez ministerstwo ogłoszone, a których zredagowanie przypisują podsekretarzowi państwa Helfert, wywołały podobno tak zaciętą opozycyą, iż je natychmiast cofniono. Wtém ztąd okazującem się naśladownictwie konstytucyi pruskiéj braknie jednakże paragrafów najwolnomyślniejszych. I tak widać tam gwardye narodowe zniesione, prassa oddana pod policyą, prawo stowarzyszania się przez obowiązek zasięgania pozwolenia u władz zakwestyonowane. Przysięga na konstytucyą nie będzie wykonywaną. Klasztory i zakony pozostaną jako też kościół panujący. Aresztowania mogą być przedsięwzięte bez rozkazu sądowego i t. d. Jak to dziwnie odbija od tego, kiedy sobie przypomniemy, że konstytucya mająca być nadaną, jak głoszono, miała być daleko liberalniejszą nawet niż ustawy początkowo zaprojektowane. — Zalewski gubernator Galicyi ma widoki, że na przyszłość obejmie tekę ministerstwa spraw oświecenia. Mówią, że Aignera, byłego komendanta legii, którego już raz ułaskawiono, znowu aresztowano.

Oświadczenie ministra spaw wewnętrznych na posiedzeniu sejmowém z d. 4. Stycznia 1849. r. — Gdy sejm konstytucyjny do obrad nad prawami zasadniczemi przystępuje, rada ministrów winną jest tronowi i ludowi wytłumaczyć się względem stanowiska jakie zająć zamierza przy obecnéj dyskussyi, a przedewszystkiém co do pierwszéj nieskończonéj wagi zasady jak ją §. 1. projektu praw zasadniczych orzeka.

Jeśli się zapatrujemy jedynie ze stanowiska teoryi oderwanéj nad zdaniem wyrażoném w 1. §. niepodlega żadnéj wątpliwości, że podobne teoretyczne zdanie, niewłaściwe zajmuje miejsce tam gdzie chodzi o ustalenie konstytucyi dla oznaczonych stanowych stosunków.

Prócz tego rada ministrów nieznajdowałaby odpowiedniém ani swojemu powołaniu, ani swojemu stanowisku, mieszać się do rozpraw czysto teoretycznych w chwili w któréj o czyny chodzi, w któréj ludy Austryi niecierpliwie czekają na owoce narad, na wprowadzenie do życia konstytucyi.

Gdyby jednak podobnego rodzaju doktryna zapisaną była na czele praw zasadniczych państwa austryackiego, ministrowie muszą położyć swoje zastrzeżenia przeciw zasadzie nieodpowiadającéj faktycznym i prawnym stosunkom naszego państwa, która przez proste usiłowanie urzeczywistnienia jéj w publiczném życiu, stała się źródłem opłakanych obłąkań i zgubnego nieporządku. Pod chorągwiami teoryi, która ma być zapisaną na czele konstytucyi stósownie do wniosku komissyi, prawa były pogwałcone, otwarty opór stawiony organom wykonawczéj władzy; pod jéj chorągwiami pomięszały się ludu wyobrażenia, ulice stały się sceną dzikiéj swawoli, rozlaną była krew szlachetnego hr. Latoura.

Nie ma potrzeby przydawać mądrym a praktycznym prawom popularności i ceny za pomocą ogólnych, zwodniczych doktryn. Przeciwnie, opinia publiczna waruje się przeciw zdaniom przenoszącym pytanie ukonstytuowania ojczyzny za grunt niemniéj sprzeczny z oświadczeniami korony jak z uczuciami prawa ludów tu reprezentowanych.

Dziedziczne monarchiczne prawo w polityczném formie konstytucyjnéj monarchii zdaje się uświęconem i niealienowalném źródłem najwyższéj władzy. Nie można na nowe jéj stanowienie zezwolić w granicach téj formy, nie można robić zależném od nowego potwierdzenia tego co już istnieje.

Ministrowie występując po raz pierwszy przed zgromadzeniem, oświadczyli że obstawać będą przy zasadach konstytucyjnéj monarchii, zdradziliby swoje obowiązki i swoje zasady, gdyby zezwolili na wykrzywienie sprawiedliwego stosunku korony do ludu i jego reprezentantów.

J. C. M. Ferdynand I. postanowił w Marcu udzielić konstytucyą i zezwolił na podział z reprezentantami ludu nieograniczonéj władzy od przodków odziedziczonéj. Na mocy tego cesarskiego zezwolenia, Austrya weszła do liczby państw konstytucyjnych; lecz ze zmianą tą, forma monarchiczna zniesioną nie była, i ani jednę nawet chwilę w działalności swéj nieustała.

Nietykalność monarchicznéj zasady utrzymaną była we wszystkich od Marca wydanych ogłoszeniach, a mianowicie w najwyższym manifeście z d. 16. Maja, w którym podano do wiadomości ludów Austryi cesarskie postanowienie, że konstytucya d. 25. Kwietnia nadana, stanie się przedmiotem narad reprezentantów ludu, i przez który pierwszy sejm cesarstwa konstytuującym był ogłoszony.

Ministrowie chętnie podzielają czynności wysokiego sejmu prowadzące do żądanego celu na innéj podstawie, więcéj odpowiadającéj zmienionym stosunkom; czynny wezmą udział w naradach o tym ważnym przedmiocie, bo pragną, bo są przekonani że w skutek otwartego wzajemnego porozumienia się, dzieło konstytucyi najprędzéj i najbezpieczniéj dokonaném zostanie. Ale zarazem oświadczyć muszą, że stać się to może jedynie w tém przypuszczeniu i pod tym warunkiem, że zasada konstytucyjno-monarchiczna naruszoną nie będzie, a prawa korony nie będą przez wysoki sejm kwestyonowane. Podobne posłannictwo niewynikło wcale z upoważnienia wyborców, a lud w swojém uczuciu prawa, nigdy go w taki sposób niepojmował. My widzimy konstytucyjną organizacyą państwa w podziale władzy prawodawczéj z reprezentantami ludu, a zdanie że wszelka władza od ludu pochodzi, nieda się pogodzić z prawném stanowiskiem naszéj monarchii. Konstytucyjny podział władzy prawodawczéj głównie spoczywa na religijném poszanowaniu wzajemnych granic, a jak my niedopuścimy się nigdy pogwałcenia, tak za pierwszy nasz będziemy uważać obowiązek energiczne odparcie, wszelkiego przekroczenia granic z drugiéj strony.

W szczegółowém odniesieniu do zdania objawionego w §. 1. komissyi praw zasadniczych przekonani jesteśmy że go wysoka izba niepotwierdzi, a wierni otwartości z jaką izbie wszystkie nasze postanowienia i działania względem wszystkich kwestyi objawiliśmy, oświadczamy że w wyraźném lub domniemaném uznaniu wspomnionéj zasady, bylibyśmy zmuszeni widzieć pogwałcenie nienaruszalnych podstaw monarchicznéj zasady.

Kromieryż, dn. 3. Stycznia. — Po dwutygodniowéj nieczynności sejmu ustawodawczego, dziś posiedzenie o godzinie 10téj otworzone zostało. Ministrowie przytomni byli wszyscy na ławie ministeryalnéj, prócz ministra spraw zewnętrznych. Po odczytaniu protokułów z ostatniego posiedzenia i protestów Borroscha, Brestla i Borkowskiego, przystąpiono do trzeciego czytania wymaganego kredytu na 80 milionów złr. m. k. Dwóch tylko mówców zapisanych było, ale i ci się zrzekli głosu i przystąpiono do głosowania, przy którém chociaż Polacy niewstali, znakomita większość okazała się zezwalająca na pożyczkę, a tém samém długu przysposobił sejm znakomitego, zamiast konstytucyi mającéj zapewnić szczęście ludom na tymże sejmie zastąpionym. Prawdziwie i z pewnością wyrzec można, że ministeryum tak ma powodującą się izbę, że nie na pasku, nie za nos ją wodzi, ale posługuje się nią jak gdyby moskiewski Bojar swoimi krepostnymi niewolnikami, z tym jeszcze dodatkiem, iż ministeryum niestara się przysposabiać sobie do każdéj kwestyi izby, ale większość bezwarunkowa stoi na rozkazy i pyta się ciągle: »Was befehlen Eure Gnaden«; gdyby więc ministeryum zażądało 200 milionów, toby izba dała, a więcéj to i więcéj bez granic, gdyż nie zaufanie bez granic, ale służalstwo nieskończone opanowało większość posłów przewielebnego sejmu.

Później były jakieś odpowiedzi na interpelacye niemające żadnéj ważności politycznéj, a nudne nadzwyczaj, bo odbywane biurokratycznym sposobem na piśmie również ze strony interpelanta jakoteż interpelowanego ministra po odbytéj radzie ministeryalnéj.

W dalszym ciągu oświadczył prezes izbie, iż zostawszy posuniętym na radzcę apelacyjnego, wezwał ministeryum do rozpisania nowego wyboru w jego okręgu, czém powodowany poseł Löhner zapytał prezesa, czyli mu nie jest wiadomo co się stało z innymi posłami, którzy przyjęli posady rządowe, a którzy w moc uchwały objętéj regulaminem porządku sejmowego, obowiązani są poddać się nowym wyborom — w odpowiedzi zabrał głos minister spraw wewnętrznych i oświadczył: iż uwzględniając przyjętą zasadę w życiu konstytucyjném, niemniéj zważywszy, iż ta zasada w oktrojowanéj konstytucyi Kwietniowéj, chociaż takowa w życie wprowadzoną nie została, już wypowiedzianą była, ministrowie ci, którzy zarazem są posłami nieomieszkają poddać się nowym wyborom, uchwały jednakże sejmowéj orzeczonéj regulaminem porządku, jako prawo obowiązujące uważać nie mogą, ponieważ takowa sankcyi ze strony korony nie otrzymała i prawomocną się nie stała.

Daléj oznajmił prezes izbie o przybyciu nowych posłów, między którymi poseł Tarnowski Wuguza się znajdował, wniosek posła Schopfa, aby poseł Tarnowski nie był przyjętym do izby, wywołał dyskussyą zaciętą. Ze strony Niemców w centrum i Czechów, którzy w Październiku sejm opuścili i niemieli udziału w uchwale sejmowéj przypuszczającéj posła Tarnowskiego do izby, okazała się najsilniejsza opozycya przeciw ważności téj uchwały, a po dość długiéj dyskussyi, gdzie posłowie Zbyszewski, Ziemiałkowski, Wińkowski i Borrosch w obronie uchwały stawali, minister Stadion brakiem sankcyi zbijał ją, a minister Kraus na zarzut, iż uchwałą przez poprzednie ministeryum aprobowaną, wybór przez ministeryum ów-

Digitized by Google

czeeni nakazany został, odpowiedział krótko ale też i bezwstydnie, że on, obecnie minister w owym czasie wszystkich departamentów, jednak nie wie kto rozpisał ten wybór. Po ukończonéj dyskussyi przystąpiono do głosowania nad wnioskiem pana Schopfa, a dla większéj bezstronności zażądano balotowania. Skutek głosowania zadziwił każdego człowieka prawego, niemniéj człowieka honoru, wiadomą bowiem rzecz, iż podczas przedsięwziętéj i wzwyż wspomnianéj uchwały w Październiku z pośród przytomnych siedzająca większość sto sześćdziesięciu przynajmniéj powstała za przyzwoleniem osobnego posła dla miasta Tarnowa, dziś zaś po obliczeniu gałek 75 było za przyjęciem przybyłego posła, reszta zaś (uwzględniając, iż kilku naszych posłów jeszcze nie przybyło do Kromieryża ze swoich (urzędowych wycieczek), wyparła się swego głosu, zdania, przekonania i przelała się na przeciwną stronę, li tylko dla tego, że ministrowie sobie tego życzyli. Czechowie i tą razą dowiedli, jak elastyczna ich idea słowiańska i że służy tylko za pokrywkę innym politycznym dążnościom, któréjby się niepoważono otwarcie wyrazić. Poseł tarnowski Słowianin w pojęciu zbiorowém, ale nie Słowianin, tylko Polak w pojęciu indywidualno-narodowém, otóż więc powód dostateczny, aby nieprzypuścić do izby jednego wolno-myślącego posła więcéj, bo Polak byle nie renegat, stojący na najwyższym szczeblu arystokracyi rodowéj i majątkowéj, więcéj liberalny niżeli proletaryusz czeski. Są to nieszczęśliwe skutki długiéj niewoli, do którego to poniżenia nie tylko indywidua ale całe narody przyprowadzić można; niewątpię, iż Czechowie otrząsną się z tego kału, ale trzeba na to życia prawdziwie narodowego, któreby się objawiło w ich rozwoju towarzyskim również jak i politycznym, czego aby dostąpić, trzeba im przyjąć krwawy chrzest i tym czynem światu oznajmić, że się Czech urodził i już nie zwie się Słowianinem, nie szuka zbawienia swego wśród niemowlęcéj Słowiańszczyzny, ale brata się z Polakiem, chętniéj z Rossyaninem byle tylko uczniem Pestlów, Murawiewów, Bestużewów, których pamięć niemniéj nam droga, jak pamięć nieprzeliczonych męczenników Polski, których kości jako takich porozrzucane po całéj kuli ziemskiéj, wzniecają pamięć męczeństwa, karmią przyszłych mścicieli absolutyzmu duchem zemsty, a przy każdéj walce o wolność któregokolwiek bądź narodu, wywołają na podnoszących się barykadach sprawiedliwy głos ludu: »Niech żyje Polska.« Taką rolę gdy przyjmą Czechowie, bez względu czyli się pozbędą zgubnéj dla ich narodowości supremacyi germańskiéj, tak niestety głęboko wkorzenionéj, lub się jeszcze niepozbędą, znajdą podobne nam współczucie ludów europejskich, a nasze dążności i kroki polityczne pomimo woli spotykać się będą, tak jak się zawsze spotykają z interessami włoskiemi lub innych narodów uciemiężonych bez poprzedniéj zmowy i porozumienia się bliższego. Czechów jako takich, ich politykę jako czeską, szanowalibyśmy i popierać gotowi jesteśmy wszelkiemi możliwemi siłami, ale Czechów bawiących się polityką pansławiańską, Czechów występujących w krwiożerczym charakterze przeciw walczącym o swoją narodowość Madziarom, Czechów chcących wywołać w Austryi rozliczne przeciwieństwa przez sztuczne stawianie plemienności jako osobny interess narodowy, myślących, iż dostateczna jest mówić inném narzeczem, aby być narodem i odegrać rolę indywidualnie narodową w towarzystwie całéj ludzkości, popierać nigdy nie myślimy i niechcemy; przeciwnie uważalibyśmy to sobie za zbrodnię najwyższą, prowadzącą do zguby zasad ludowych, a służącą tylko interessowi absolutyzmu, któren od wieków wywołuje nieprzyjazne żywioły sobie sąsiadujące, ściera je w walce obopólnéj i późniéj, kiedy siły obu stron wycieńczone, zasiada ostatecznie do panowania z największą ironią i łatwością, bo znajduje tylko cienie, ale nie siły żywotne ludów, mogących się stanowczo upomnieć o swe prawa domowe. Kto sobie tego wszystkiego na drodze myślenia już pierwéj jasno przedstawić nieumiał, niech się przeświadczy na drodze doświadczenia; niech spojrzy na sprawę węgierską i niech sam rozstrzyguie, czyli lepiéj było przyjąć federacyą madziarską i połączonemi siłami stanąć naprzeciw grożącéj austryacko-germańskiéj przewadze, czyli rzucać się nierozmyślnie na Madziarów i niezastanowić się pierwéj nad tém, że Madziar upadający podobnież więcéj żalem serca niżeli rozumem powodowany wyrzeknie te tak oklepane przysłowie: »Hodie mihi, cras tibi,« a Austryak szepnąwszy mu do ucha brawo, poprowadzi go w części dla uśmierzenia zadanych mu ran, w części dla przeprowadzenia zasady równego uprawnienia wszystkich narodowości, na Czecha, Serba, Chorwata.

Trzymając się wystawionego godła na bramie swego zamku: »Justitia regnorum fundamentum« Austrya niedozwoli, aby Słowianie większych swobód doznawali niżeli Madziary, a posłannictwo Austryi w interessie germańskim swą funkcyą historyczną tylowiekową z większą dokładnością i łatwością rozpocznie, bo Niemcy sobie powiedzieli, że im Dunaj potrzebny, a tém samém supremacya nad narodami naddunajskiemi. Czas okaże czyli te wszystkie nasze widzenia się sprawdzą, a dla dobra ludzkości i uciemiężonych narodów, bodajby pomyślniejsza przyszłość kłamcą nas nazwała.

Zapomniawszy się, mieliśmy donieść tylko o rezultacie posiedzenia dzisiejszego, a pomimo woli wpadliśmy w polemikę, która nam się co dzień natrręcza i jak mara prześladuje, gdyż niepodlega najmniejszéj wątpliwości, że polityka czeska i zachowanie się posłów czeskich zajmie w historyi rewolucyi austryackiéj stanowisko rewolucyjne, utłumiające wszelki postęp, któren od Marca ludom w tym składzie państwowym zostającym, uśmiechać się zaczął.

Wracając więc do rzeczy tyczących się posiedzenia sejmowego tyle tylko jeszcze donieść możemy, że dla zatrzymania się nad dyskussyą względem przypuszczenia lub nieprzypuszczenia posła tarnowskiego, drugie czytanie praw zasadniczych, które stały na dziennym porządku do jutrzejszéj sessyi odroczone zostało — niemniéj prezes oświadczył, że nadal posiedzenia plenarne we wtorek, środę, czwartek i piątek odbywać się będą, co zdaje się i w tém ma swoją przyczynę, iż ministrowie chcieli takiego rozkładu, aby im dogodniéj było wyjeżdżać co tydzień dla ułatwiania spraw do Wiednia i Ołomuńca, a nieopuszczać ław ministeryalnych w izbie podczas narad ustawodawczych.

Głoszą, jakoby ministeryum nosiło prawa zasadnicze swoje w zanadrzu i prawdopodobieństwo pokazuje się w tém, iż dziś zaproszono z izby najzaufańczych członków szesnastu na radę ministeryalną, dla porozumienia się zapewne w jaki sposób wysunąć przynajmniéj zgrabnie te paragrafy z praw zasadniczych, które teraźniejszemu ministeryum i koronie nie przypadają do smaku — o skutkach jutrzejszego posiedzenia nieomieszkam niezwłocznie donieść.

Jutrz.

C z e c h y.

Praga, dn. 8. Stycznia. — Wczoraj nadeszło tutaj rozporządzenie ministeryalne, które dzisiaj lub jutro będzie ogłoszonem, a według którego się cesarz zdecydował uniwersytet w Pradze ogłosić za słowiański, i rozkazuje, iż wszyscy przez rząd zamianowani professorowie prelekcye w języku czeskim czytać muszą, i że tylko docenci nadetatowi w języku niemieckim czytać mogą. Prof. Oppolzer udał się już do Lipska, a chemik znakomity Rettenbach i wielu innych professorów niemieckich pójdą za jego przykładem. Być może, iż wypadek jak się zdarzył pod Hussem znów się powtórzy, że wszyscy akademicy niemieccy z professorami swémi na czele wyprowadzą się dla założenia akademii w Leitmeritz lub Reichenbergu. A Czechy niech sobie sprowadzą potem professorów z kąd będą mogli. — Legia akademicka w rzeczywistości rozwiązana, t. j. akademicy czescy będą musieli broń złożyć, niemieccy już bowiem dawno wystąpili, a teraz zakazano im ćwiczeń wojskowych odbywać. — Praga udzieliła niektórym członkom znakomitym sejmu prawa obywatelstwa honorowego, pomiędzy tymi Dr. Löschnerowi, Palackiemu, Szafarzykowi, Dr. Riegerowi i Dr. Kliebertowi, który lubo Niemiec rodem od czasu komitetu narodowego stanął na czele ultraczechów, i dziś jest wiceprezesem lipy. — Od kilku dni odprawia się tutaj w kościele dominikańskim nabożeństwo w języku słowiańskim, i niepodlega wątpliwości, że wielu a mianowicie klasztory z fanatyzowane pójdą za tym przykładem. — Mamy tu teraz aż czterech arcyksiążąt, i to Karóla Ferdynanda, Albrechta, który tu ma być komendantem, Leopolda i Wilhelma. Dwór żyje bardzo skromnie, zaledwo tu wiemy o nim, ale za to cała arystokracya z dóbr swoich wraca. — Wrażenie wielkie robi tutaj wieść o przejściu całéj prawicy słowiańskiéj na sejmie do opozycyi.

G a l i c y a.

Na mocy w. rozporządzenia ministerstwa oświecenia z dnia 10. b. m. l. 7968 dozwoloném jest tym uczniom którzy w szkolnym roku 1847—1848. pierwszy rok nauk filozoficznych ukończyli — w myśl dozwolonéj słuchaczom wyższych naukowych oddziałów w r. 1847—1848 wolności nauki — bezpośrednie postąpienie do fakultetu jurydycznego lub medycznego pod tym warunkiem, że w trakcie tychże fakultetowych studiów słuchać mają objektów na drugim roku filozoficznych nauk przepisanych, i w dopełnieniu powyższéj zastrogi poddadzą się odpowiedniemu examinowi: lub się dobremi frekwentacyjnemi zaświadczeniami wykażą.

Wytknięcie dla drugiego roku filozofii stósownych naukowych objektów zależeć będzie od jurydycznego i medycznego fakultetu. Uczniom zaś, którzyby chcieli się teologicznym naukom poświęcić, podobny przechód już w interessie samejże naukowości dozwolonym być nie może, zwłaszcza że teologiczna umiejętność wymaga ścisłego obeznania się prawie z wszystkiemi na drugim roku filozofii wykładanemi naukowemi przedmiotami.

Co się niniejszém do zachowania i powszechnéj wiadomości podaje.

We Lwowie, dnia 21. Grudnia 1848.

Kraków, d. 9. Stycznia. — Obwieszczenie urzędowe z komendantury główdéj donosi o zwycięztwie feldmarszałka Schlicka odniesionem nad jenerałem Messaros pod Koseyre. Nieprzyjaciel poniósł stratę znaczną tak w rannych jak i zabitych; armia zaś cesarska stosunkowo daleko mniéj ucierpiała. Zdobyto 10 dział, 6 jaszczyków z amunicyą, przeszło 200 sztuk broni palnéj, liczbę znaczną szabli, pistoletów i innéj broni, jako też 100 koni. Wielu oficerów i 240 żołnierzy prostych dostało się do niewoli. — Przypisać jedynie należy brakowi jazdy dostatecznéj, że nieprzyjaciel do szczętu nie został zniszczonym.

Księstwa Naddunajskie.

Gazeta augsburgska od granicy mołdawskiéj dn. 18. Grudnia donosi: »Dowódzca 5. korpusu armii jenerał Löders ogłasza w mołdawskim dzienniku rządowym co następuje: JCM. cesarz wszech Rossyi w ciągłéj staranności o dobro księstw Mołdawii i Wołoszczyzny, które mają szczęście cieszyć się opieką cesarstwa rossyjskiego, nakazał najłaskawiéj udzielić im

Digitized by Google

pożyczkę w ilości 300,000 rubli sreb. Pieniądze te mają być przeznaczone na kupno żywności dla wojsk rossyjskich na przyszłość i która ma być dostarczona po najniższéj cenie według przepisać się mającéj taksy. Co się zaś tyczy zwrotu tak pożytecznych 300,000 rubli jako i innych kosztów, jakie rząd rossyjski w księstwach poniósł, JCM. zachowuje sobie później w tym przedmiocie rozporządzić.« Gazeta rzeczona dodaje: Owa złowróżbna pożyczka ma być zaspokojoną zastawem części dochodów księstwa.

Kuryer szwabski pisze z Bukaresztu w Grudniu: Wojska rossyjkie w księstwie podane są na 25,000 wynoszą one jednak w saméj rzeczy przeszło 30,000. Właśnie rozchodzi się wieść o zbliżaniu się nowego korpusu z 16,000 złożonego i zdaje się, że tak znaczne siły użyte będą dla rozciągnienia kordonu wojskowego na granicy węgierskiéj na przypadek, gdyby Kossuth do Turcyi przedrzeć się zamyślał.

Włochy.

Rzym, dn. 29. Grudnia. — Według dzienników francuskich wydała dzisiaj junta dekret następujący: 1) Posiedzenia ciała ustawodawczego są zamknięte. 2) Wczasie zawieszenia komissya finansów przez izbę deputowanych zamianowana pozostanie w urzędowaniu. 3) Poleca się ministrowi spraw wewnętrznych wykonanie dekretu tego.

Rzym, dn. 30. Grudnia. — Dzisiaj ogłoszono dekret rozporządzający wybory powszechne, i zwołujący zgromadzenie ustawodawcze. A zatem sekcya prawodawcza rozwiązanie izb postanowiła, i Armellini je podpisem stwierdził. Z czterdziestu deputowanych, którzy jeszcze pozostali, zalednie trzecia część za sejmem konstytucyjnym głosowała. Na rozkaz Circolo Popolare 101 strzałów armatnich z warowni św. Anioła zwiastować będzie to ogłoszenie. Circolo Romano, które się skłaniało do stronnictwa przeciwnego ministerstwu, pozostało w mniejszości, i zmuszoném było iść za popędem ogólnym. Junta niemniéj groziła rozwiązaniem się. Corsiniego wstrzymano podobno wczoraj od ucieczki do Florencyi. Dał się znowu namówić do przyjęcia godności i ciężaru władzy. Z Gaety przybył książe Barberini i po narodzie przydłuższéj z kardynałem Castracane wysłał sztafetę do papieża.

Wytropiono tu ślad sprzysiężenia, w którém przewodniczył niejakiś Feletti rządzca w klasztorze jezuickim, a zamiarem jego było wymordowanie wszystkich ministrów i członków junty przed zwołaniem sejmu konstytucyjnego.

Z Bolonii piszą, że jenerał Szwajcarów de Letour oddział znaczny wojska wysłał dla rozzbrojenia korpusu Zambeccari powracającego z Wenecyi; każdemu, ktoby chciał, wolno przyjąć służbę w wojsku papiezkiem, ktoby zaś niechciał, ma broń złożyć. Rząd przychyla się do rozzbrojenia tego korpusu. Lecz żołnierze Zambeccarego chcą wszelkim sposobem broń zatrzymać; jenerał Szwajcarów nie myśli ustąpić; łatwo zatem przyjśdź może do krwawego starcia.

Florencya. — Nie wyznaczono jeszcze dnia zagajenia izb; mówią, że ministrowie niemogli się z W. księciem zgodzić o mowę od tronu, zdrażał się uporczywie podpisać programu jemu przedłożonego co do polityki zagranicznéj, i sądu nader »demokratycznego« względem rządów innych krajów; teraz chce wyjechać na trzy miesiące do familii swojéj do Siena. Tymczasem oppozycya zaczepia ostro ministerstwo o zwłokę i wprost je obwinia, że przewidując swój upadek pewny, chce przynajmniéj tak długo panować, i tyle szkody wyrządzić, ile można. — Od kilku dni trwają nieporozumienia pomiędzy rządem tutajszym a piemonckim. Wojska ostatniego obsadziły graniczną wieś toskańską Parana, i tutajszą załogę wojskową podobno jeszcze z rozkazu ministerstwa Pinelli, z tamtąd wygnały. Parana należąca dawniéj do Lunigiany modeńskiéj, przyłączyła się z własnéj woli do Toskanii; Sardynia zaś utrzymuje, że ona ma prawo do tego. Nowe ministerstwo w Turynie zapewne poróżnienie to na drodze pokoju załatwi.

Monitor toskański zamieszcza postanowienie wiel. księcia, mianujące pełnomocnikiem na kongres brukselski kawalera Giulio Mortini, bawiącego obecnie w missyi przy królu sardyńskim; tymczasem la Patrie z 2. Stycznia, dziennik na wpół urzędowy francuzki, donosi, że nagły odjazd p. Ricci, sardyńskiego ambassadora, mającego reprezentować dwór turyński przy konferencyach bruxelskich, każe się domyślać, że kongres nie przyjdzie do skutku. Jokoż wieść ta, chociaż jeszcze nie urzędowa, krąży dzisiaj w dypłomatycznym świecie paryzkim. Zdaje się, że mocarstwa pośredniczące odstępują od téj myśli, przewidując trudności w jéj urzeczywistnieniu. Wiadomo, że Austrya nie chętnie i jakby przymusowo zgadzała się na kongres. Skwapliwie więc pochwyciła pierwszą sposobność, żeby wykazać nieużyteczność konferencyi, które nie mogą przywieść do żadnego rezultatu. Program Giobertego posłużył austryackiemu rządowi za pozór. Gioberti oświadczył, że Sardynia nie przestanie się gotować do wojny. Austrya chce widzieć w tych słowach pewien rodzaj wyzwania i utrzymuje, że kongres nie może mieć miejsca, skoro Sardynia nie myśli o pokoju.

Piemont. — Na posiedzeniu izby d. 27. Grudnia jeden deputowany podał mocyą, mogącą dość ważne wywołać następstwa. Chce on, żeby ministeryum zażądało od rządu neapolitańskiego bezzwłocznego wypuszczenia na wolność piemonckiego pułkownika, Ribotti, wziętego do niewoli na brzegach Kalabryi, gdzie walczył w szeregach Sycylijczyków. Minister sprawiedliwości przyrzekł zająć się tą sprawą.

Gazeta piemoncka umieszcza korrespondencyą z Pawii, która donosi, że d. 23. Grudnia cała załoga tego miasta stanęła pod bronią, gdyż nadeszła sztafeta z doniesieniem, że znaczny oddział Węgrów, rozłożonych nad Tessinem, przeszedł do Piemontu. Dwie kompanie wojska liniowego wysłano za nimi w pogoń, lecz niepodobna go było doścignąć. W ucieczce téj mieli towarzyszyć Węgrom żołnierze z pułku Kińskiego, znani dotychczas z wierności i wsławieni w ostatniéj kampanii.

Z dniem 1. Stycznia r. b. poczyna się pierwsza rata nadzwyczajnego podatku, nałożonego na Medyolan. Cała Lombardya ma zapłacić na utrzymanie wojsk cesarskich 4,338,295 liwrów; z czego na Medyolan przypada 1,320,095 liwrów.

Z Piacenzy piszą pod dniem 27. Grudnia: Cały garnizon austryacki był dzisiaj w ruchu. Uderzono w bębny na alarm, żołnierze chwytali za broń i biegali po ulicach, jakby nieprzyjaciel stał już pod bramami. Rozwinienie nadzwyczajne sił wojennych ma swój powód w nagłem zjawieniu się 30,000 wojska piemonckiego na granicy najodleglejszéj tych księstw.

Neapol. — Wiadomość powyższą potwierdza ustawienie wojska neapolitańskiego na stopie wojennéj, na jaką się tylko ten satrapa zdobyć może. Więźniów na galary wskazanych powcielano do pułków.

Z Lombardyi. — Wszelkie postępowania jawnie okazują, że niezadługo rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie. Znaczne siły wojenne ściągają do Piacenzy. Ztamtąd łatwą jest rzecz w krótkim czasie napaść na Toskanią, Genuę lub Piemont. Powszechnie sądzą, że król neapolitański w skutek układów tajemnych równocześnie przeciw państwu kościelnemu wystąpi.

Francya.

Paryż, d. 7. Stycznia. — Wysłano wczoraj silne oddziały wojska do Batignolles i Bercy, celem zmuszenia kupców wina do porządku, ponieważ nie chcieli zezwolić na przejrzenie celnikom swoich zapasów po sklepach wina. Na widok bagnetów cała ludność się oburzyła. Prefekt zapytał tłumu, dla czego się buntuje. Odpowiedziano, nie chcemy przetrząsania domów przez celników, wolimy składać ryczałtowo podatek od wina. Prefekt zwrócił uwagę wołających, że nie buntem, ale petycyami dochodzić swoich praw; tłumy odpowiedziały, że już często podawano w téj mierze napróżno petycye. — W końcu pozwolili niektórzy kupcy na inwentaryzacyą win swoich pod zasłoną bagnetów, drudzy zaś wyjechali i ich sklepy otwierano przemocą. O 6. godzinie powróciło wojsko bez rozlania krwi. Niektórzy naczelnicy stronnictw chcieli podburzyć przedmieścia paryzkie i upowszechnić ruch ogólny. Utrzymywali, że trzeba urządzić wielki pochód do prezydenta i zażądać od niego amnestyi. Dzienniki Peuple i Republique ostrzegają, ażeby téj manifestacyi szodliwéj w sprawie demokratycznéj nie robiono. Paryż zachował się dziś spokojnie i nie ujrzano żadnego pochodu przez ulice.

Proudhon przychodzi do siebie po gorączce nerwowéj. Dziennik jego Le Peuple donosi o nim, że wkrótce będzie zasiadał na posiedzeniach zgromadzenia narodowego.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Józefa Maryanna Cecylia z Fryzów Daleszyńska z małżonkiem swym Józefem Daleszyńskim, Sekretarzem Ziemstwa kredytowego, aktem sądowym z dnia 29. Kwietnia 1845. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyła, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 29 Grudnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

OBWIESZCZENIE.

W załączeniu ogłasza się spis znajdujących się w gminie miasta Poznania obiorców pierwotnych do izby pierwszéj.

Zarzuty względem listy obiorców winny być piśmiennie do nas zanoszone w przeciągu pięciu dni po niniejszém ogłoszeniu z przyłączeniem dowodów.

Poznań, dnia 14. Stycznia 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 17. Stycznia 1849. zrana o godzinie 10téj mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i sprzęty domowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 27. Listopada 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski;
wydziału pierwszego.

Posiedzicieli domów miasta tutejszego wzywa się niniejszém, aby we względzie doniesień potrzebnych i t. d. tyczących się interessu assekuracyi ogniowéj, w niedzielę 14. Stycznia po południu o godzinie 3. w dawniejszéj sali handlowéj licznie zebrać się raczyli.

Z polecenia wydziału obranego.
Blau.

Loterja.

Szanowne osoby, które mi zaleciły losy dla siebie odłożyć, raczą je teraz jak najprędzéj odebrać, gdyż ciągnienie pierwszéj klassy dnia 24. m. b. nastąpi.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Dziś w Niedzielę dnia 14. Stycznia
w sali Hotelu Saskiego

koncert pożegnawczy.

Na zakończenie: **sen nocy letniéj.**

Harpf, kapelmistrz.

Digitized by Google

№. 12. w Wtorek **dn. 16. Stycznia 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Obwieszczenie.

Pojawiły się od niejakiego czasu fałszywe bilety kass pożyczkowych pięcio- i jedno-talarowe. To powoduje nas do wezwania publiczności w jéj własnym interessie, aby dopomogła do wykrycia fałszerzy i przyrzekamy każdemu, kto najpierw fabrykanta lub takiego co wiadomie rozpowszechnia fałszywe bilety kass pożyczkowych, doniesie władzy tak, iż będą mogli być pociągnieni do indagacyi i ukarania, 300 Talarów nagrody, która, jeżeli w skutek doniesienia używane do robienia fałszywych biletów kass pożyczkowych formy, płyty i inne narzędzia zostaną przyaresztowane, do 500 Talarów podwyższoną będzie.

Doniesienie może każdy uczynić władzy miejscowéj policyjnéj, i być pewien zamilczenia jego nazwiska, jeżeli do takowego żądania bez szkodliwego wpływu na postępowanie śledzcze przychylić się można będzie.

Berlin, dnia 3. Stycznia 1849.

Zarząd główny kass pożyczkowych. *Lamprecht.*

Wrocław, d. 8. Stycznia. — Pierwszy senat kryminalny postanowił na ostatniém posiedzeniu: niepłacenie podatków nie jest zbrodnią, a więc i wezwanie do niepłacenia podatków nie jest zbrodnią. Skarga przeto przeciw deputowanym odrzuconą została.

Koblenc, dn. 9. Stycznia. — Tu w naszym zamku przysposabiają pokoje na przyjęcie jenerała Wrangla, ponieważ tenże podczas swego pobytu nad Renem założy główną kwaterę w tym zamku. Z bardzo pewnego źródła dowiadujemy się, że liczba roskazów do aresztowania dawniejszych deputowanych wynosi 94. Podobno mają być owi deputowani uwięziónymi, którzy poza zgromadzeniem narodowém rozsyłali wezwania, do niepłacenia podatków. Z tego powodu śledzą wszędzie korrespondencye zawiązane z wyborcami. Nam się zdaje, że to źródło pewne, dostarcza wiadomości zastraszających, aby kandydatów niemiłych rządowi zdaleka utrzymywać od wyborów.

Francya.

Paryż, d. 7. Stycznia. — Francuzi coraz stają się gruntowniejszymi i dla tego dzieje swe chcą poznawać ze źródeł. Przejście od Ludwika Filipa do Napoleona z wszystkiemi wypadkami pośredniemi zbyt szybko się odbyło i niepozostawiło im dosyć czasu do dziejowych badań. — Dowiadujemy się przeto z dziennika Reforme o suplementach odkryć poczynionych w dzienniku Liberté. W roku 1839. był w wielkim kłopocie dom orleański. Korzystał z téj chwili książe Ludwik Bonaparte, i poczynił pewne przysposobienia na wyprawę przez przyjaciół, którzy się porozumiewali z Thiersem, Clauzelem, Berryerem, Maugienem i Excelmanem. Thiers wówczas powiedział, że gdyby dom orleański upadł, najlepszym byłby środek do załatwienia spraw, zamianowanie księcia cesarzem lub królem. To powiedział przed wejściem do gabinetu. Późniéj oświadczył, że mimo tego przekonania nie wdałby się do żadnego spisku. Gdyby zaś rzeczy tak daleko doszły, żeby panująca dynastya orleańska zwaloną została, natenczas Bonaparte na niego może liczyć. Znaczenia téj odpowiedzi nie można zaprzeczyć, nawet wymieniają nazwisko jego powiernika, który ją poniósł do Bonapartego. Cesarska kamarylla w tém dopatrywała moralną spółkę mówiąc słowami dyplomatycznemi i wystawiała sobie cuda. Gorliwie więc pracowała nad swojemi planami. W Grudniu tego roku napadła policya filipowska na całą klikę cesarską podobnego rodzaju, papiery jéj zabrano i oddano je sądowi. Zangiacomi był wówczas wyznaczony do śledztwa, a między nazwiskami osób skompromitowanych znajdowały się nazwiska Bargineta, Duranda, Crony Chanela i t. d. Pomiędzy papierami odkryto listy kompromitujące wiele innych osób, a szły bardzo krętemi drogami. Wówczas poznał Thiers, jak źle ułożono intrygę i żałował swéj odpowiedzi. Tymczasem nadszedł Maj, a zamianowanie Thiersa prezesem ministerstwa dodało odwagi stronnictwu bonapartystoskiemu. Nowi agienci zostali wysłani do Thiersa i przypomnieli mu dawniejszą spółkę moralną. Thiers ich odepchnął od siebie; agenci znów do niego zawitali i przypominali mu dawniejsze przyrzeczenia. Policya i Ludwik Filip zwietrzyli te wizyty. Spokojność Thiersa i Ludwika Filipa była zagrożoną, Thiers założył siecie i ułowił w Boulogne pretendenta do korony cesarskiéj. Sarrut i Dupont na posiedzeniu dzisiajszém spoglądali na ten przedmiot, jak kot na gorącą polewkę. Sarrut był jednym ze spiskowych w 1839. r., który za pomocą nazwiska Bonapartego miał zamiar zwalić i Burbonów i wszystkie trony. Sarrut zażądał od prokuratora rzeczypospolitéj wydania papierów dotyczących téj sprawy. Ale mu na to prokurator odpowiedział, że nie masz ani śladu tych papierów. Tak więc Sarrut nie mógł się dowiedzieć, czyli to nie policya ukartowała sprawkę bulońską. Bonapartystoskie sprzysiężenie z roku 1839. było tylko zapowiedzią r. 1840., gdzie przyszła do skutku wyprawa na Boulogne. Sarrut był prawdziwym spiskowym, a jeżeli go wówczas za niewinnego uznano, to dla tego, ażeby za jego ponętą prawdziwych wykryć naczelników. Ponieważ uważał swe wypuszczenie na wolność za manewr policyjny, przeto nie brał udziału w wyprawie bulońskiéj, którą uważał za prowokacyą z ramienia rządu wywołaną. Sarrut żądał dla tego aktów. Dupont de Bussac chce się więcéj dowiedzieć, i przeto, dla czego nie chciano pozwolić Ludwikowi Napoleonowi wejrzyć do tych aktów. Powinien się on przekonać, kogo ma uważać za zauszników, którzy go zdradzili w r. 1840. Ani Mallevilla ani Fauchera mowy uspakajające nie mogą zatrzeć wrażenia, jakie zaskarzenie uczyniło na cały świat urzędowy od Thiersa do Barrota, od Ludwika Filipa do Ludwika Napoleona. Wszyscy się skompromitowali, a nawet i car Mikołaj, który do konspiracyi téj w r. 1839. i 1840. należał, jak to się pokazuje z interwencyi Medema. Według utrzymywania Mallevilla akta te jeszcze dziś znajdują się pod zamknięciem i pieczęciami, być może, że z nich dowiemy się wkrótce więcéj.

Klub polski w Paryżu wyraził swe sympatye w dzienniku Democratie pacifique dla Bluma temi słowy: obywatelu redaktorze, z boleścią i współudziałem zabieramy głos ku uczczeniu pamięci niemieckiego męczennika wolności Roberta Bluma. Lud saski, stary nasz przyjaciel, także skrzywdzonym został przez traktat wiedeński. Nie mamy łez, ale krew naszą do przelania na grobie zamordowanego i składamy na nim koronę z nieśmiertelników uwitą.

Szarczyński. Marcelli Szuchorski sekretarz.

Po bankietach paryzkich śpiewają na cześć Bluma następujące wiersze:

Mais patience! l'heure à la fin sonnera,
Ou sur l'autel voilé de noir, la vengeresse
Des larmes et du sang des traitres se teindra:
A sons tour, sans pitié pour leur sceleratesse,
Et ce moment sauveur, le temps l'apportera.

Paryż, d. 8. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego zapytał Baune ministerstwo o sprawy zagraniczne. Ministerstwo powinno się teraz po wyborze prezesa rzeczypospolitéj wyraźnie oświadczyć, co myśli o sprawie włoskiéj. W obec demokratycznego ministerstwa w Sardynii, ruchów w Genui, Toskanii i Rzymie nie pomoże interwencia zmierzająca tylko do powrotu do dawniejszego stanu tém bardziéj, że Austrya o niéj wcale nie chce wiedzieć. Następnie musi oświadczyć ministerstwo, czyli się oprze zbrojną ręką interwencyi austryackiéj w sprawie państwa kościelnego, czyli też z Austryą i Neapolem powiąże, celem przywrócenia papieża, choćby z narażeniem Włoch całych na wojnę religijną? Po trzecie, ministerstwo powinno się wytłumaczyć z instrukcyi danych dowódzcom floty francuzkiéj z powodu zachodzących stosunków w Sycylii. Żąda pewnéj i ściśléj odpowiedzi w imieniu Francyi i ludzkości. Co się tyczy Hiszpanii, Francya nie wyszle swoich żołnierzy dla popierania inkwizycyi św. Oswobodzenie Włoch z pod jarzma austryackiego, sprzymierze z wolnemi Niemcami, przywrócenie Polski, to są zobowiązania rewolucyi francuzkiéj, których trzeba dopełnić. (Oklask.) Cóż uczyniono przez 10 miesięcy w ogólności, cóż

Digitized by Google

przeciw wkroczeniu Moskali do Mołdawii i Wołoszczyzny? Czyliż Francya trzyma się jakiejkolwiek polityki względem wschodu? — Drouin de l'Huys, minister spraw zagranicznych na to odpowiada, że ministerstwo spodziewa się przeprowadzić wszystkie przyjęte zobowiązania na drodze spokojnéj, ale teraz żądać musi, aby nie wymagano od niego wyjawienia tajemnic. Tyle jednak powiedzieć może, że rozpoczęte układy nigdzie nie zostały przerwane, bo ministerstwo znajduje się po uszy w porozumiewaniach się i układach. Kwestya względem wojny i pokoju nie może być wprowadzoną tak wcześnie na mównicę. Niedawno były dwa rodzaje polityki, jeden, który w świetnych mowach uświetniał pokój drugi wojnę. On jest za pierwszym rodzajem i nigdy się nie skłoni do wojny. Lamartine protestuje przeciw ostatnim słowom, ponieważ rząd tymczasowy trzymał się szczeréj, prawnéj i narodowéj ogłoszonéj w manifeście polityki, któréj przyszłość odda sprawiedliwość. (Lamartine lubo wygłaszał pięknemi słowy wolność, pierwszy też zdradził nadzieje i zochydził Francyą w oczach uciśnionych narodów, bo decorum w słowach zachowują też i austryaccy ministrowie, a widzimy dokąd czyny prowadzą. Przypomnijmy sobie Lamartina jak chętnie nadstawiał ucha Circourowi, który miotał bezczelne kłamstwa na sprawę polską, nam się zdaje, że tylko takich żądał od niego raportów, bo taki wieszcz, jaki słuchacz. Popełniono we Francyi podobny błąd jak wszędzie w rewolucyach, że barykadowi nie tworzyli z koła swego rządu, tylko go oddawali w ręce zużyte, zbrukane). Po Lamartinie wystąpił Ledru Rollin i dowodził, że Francya niepowinna się pozwolić poniżać, ale musi wystąpić i działać. (A cóż robił sam, kiedy stał u steru rządu, ten dwulicowy trybun ludu?) Minister spraw zagranicznych jeszcze raz przypominał mówcom, iż w sprawach zagranicznych trzeba zachować krew zimną i daléj szwabić narody. Rząd działa i liczy na pomoc zgromadzenia narodowego. Zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Dziś oddali kartki wizytowe u prezesa rzeczypospolitéj Gouizot, Jayr, Cunin Gridain i inni ministrowie Ludwika Filipa.

Hiszpania.

Listy z Pampelony z 26. Grudnia donoszą, że pogranicze francuskie przepełnione jest karlistami, którzy mają zamiar znowu wpaśdź do Nawarry. Wieść niesie, że Zaratiegui ma stanąć na czele téj wyprawy. Z Madrytu piszą pod dniem 1. Stycznia, że w Katalonii rzeczy pewnie nienajlepiéj stoją, gdyż jenerałowie Lerrundi i Galiano proszą o zastępców w miejsca swoje.

Włochy.

Rzym, dn. 30. Grudnia. — Jenerałem gwardyi narodowéj obrano podobno Masi, tego samego sekretarza księcia Canino, z którym tenże jeździł w jesieni 1847. roku na kongres uczonych do Wenecyi, znanego z talentu improwizowania. Szefem sztabu jeneralnego byłby de Arigelis. Wielu jednakże mniema, że Gallieno podaną dymissyą swoję cofnie.

Contemporaneo ogłasza następującą notę Ojca Ventury: »Pius IX. niemyślał wcale o oddaleniu się z Rzymu. Myśl tę podsunęła mu intryga absolutystów, którym się wmówić w niego udało, że w Rzymie nie była więcéj bezpieczną ani jego osoba ani godność jego jako naczelnika kościoła. Dyplomaci pragnęli trzymać w ręku Papieża, aby z niego ciągnąć korzyści w interessie czysto politycznym. Gdy jednak interes ten nie był ten sam dla wszystkich, jedni chcieli go popchnąć na prawo a na lewo drudzy. Najprzebieglejsi zwyciężyli. Papież miał wsiąść do jednego powozu, a niewiedząc o tém, siadł do innego. Miał jechać do Civitavecchia, a uwieziony był do Gaety. Wywieziono go bramą większą (porta maggiore), a następny powóz wzdłuż okopów przybył aż do bramy św. Jana. Pocztylion słyszał żywy spór w powozie; milczenie jego chciano okupić ofiarą 10 talarów. W Civitavecchia wielki gniew, że papież na oznaczoną godzinę nie przybył. W Gäcie sam papież oświadczył, że niemiał pierwotnie chęci przybycia do tego miasta. Dziś ci, którzy go chcieli do Civitavecchia przyciągnąć, dopominają się o jego osobę i grożą użyciem siły. Lecz stronnictwo austryacko-absolutyczne, niewypuści go z rąk tak łatwo. Niewola Piusa IX. w Gäcie jest niewątpliwie wspanialszą od niewoli Piusa VII. w Fontainebleau, lecz nie jest on ani wolniejszy, ani bezpieczniejszy. Nie, papież nie jest wolny, a przynajmniéj żyje pod wpływem moralnego przymusu, czego dowodzi pogardliwy sposób w jaki odepchnięto deputacyą złożoną z członków izby prawodawczéj i municypalności rzymskiéj, na któréj czele stał senator książę Corsini. Dodajmy zawady stawiane wszystkim, którzy zbliżając się do papieża, mogliby go objaśnić o istotnych zamiarach Rzymu i państwa. Stronnictwo austryackie chciałoby gwałtem wymódz na papieżu deklaracyą w duchu wstecznym. Mamy nadzieję, że nieotrzyma jéj, że Pius IX. niezechce stanąć w sprzeczności z samym sobą. Gdy okrutna ta intryga wyjaśnioną będzie zupełnie, jaką rzuci hańbę na wszystkich jéj sprawców! Na nieszczęście zagraniczne dzienniki bez ustanku deklamują przeciw mniemanéj niewoli w jakiéj był w Rzymie Pius IX. jako monarcha i jako papież. Niestety! w jaki je błąd wprowadziły korrespondencye redagowane przez legitymistów, filipistów, obskurantystów, łotrów lub głupców. Dzienniki te w zupełnym są błędzie co do stanu spraw rzymskich. Im zdaje się, że sprawa toczy się między garstką demagogów wzdychających za swawolą i anarchią, a Piusem IX. usiłującym zamiary ich zniweczyć, gdy w rzeczy samej obecne pytanie jest: czy konstytucya dana przez Piusa IX. będzie lub nie będzie obaloną, czy absolutycznie ustąpi lub nieustąpi miejsca wolności.«

Jenerał Gallieno, dowódzca gwardyi obywatelskiéj w Rzymie, podał się 24. Grudnia do dymisyi. Ministeryum idąc za wolą klubów, chce powierzyć to ważne stanowisko pułkownikowi Titoni. Postanowieniem z 23. Grudnia minister wojny nakazuje nowy pobór wojskowy zgodnie z prawem, przez izby uchwaloném, i wzywa obywateli, żeby się garnęli w szeregi obrońców ojczyzny, gdyż silna tylko armia, może zapewnić Włochom odzyskanie niepodległości.

Constitutionale romano podaje jako pewną wiadomość, że Ojciec Święty zawiadomił biskupów katolickich, iż wszystkie swe postanowienia chce wydawać z Gäty, żeby przekonać świat katolicki o zupełnéj wolności, z jaką namiestnik Chrystusa rządzi kościołem. Do Gäty więc mają przesyłać naczelnicy duchowieństwa wszystkie swoje sprawozdania i prośby.

Pięćset do sześćset huzarów Węgierskich, zbiegłszy z pod chorągwi austryackich przybyło do Toskanii.

Neapol, dn. 20. Grudnia. — Listy z Neapolu donoszą, że armia Ferdynanda wynosić będzie wkrótce 120,000; flota także ma być znacznie wzmocnioną. Sycylijska izba deputowanych przyjęła projekt ministra spraw zagranicznych względem przystąpienia Sycylii do zgromadzenia konstytuującego włoskiego.

Il conciliatore donosi, że król Neapolitański odrzucił stanowczo pośrednictwo angielsko-francuskie.

Z Piemontu. — Chęć do wojny z każdym dniem się tutaj więcéj objawia. Król Karól Albert odbył długą naradę z jenerałem Ramorino, i oświadczył, iż w krótce uda się do Vercelli, gdzie chce przejrzeć korpus wojska lombardzkiego utworzonego z wychodźców.

Austrya.

Kromieryż, dn. 8. Stycznia. — Przymierze pomiędzy stroną lewą a Czechami przyszło do skutku. Stronnictwa porozumiawszy się ułożyły wniosek następujący: Sejm oświadcza, że z żalem uznaje w oświadczeniu uczynionem przez ministerstwo 4. Stycznia 1849. przed rozpoczęciem debatów nad §. 1. projektu praw zasadniczych, w skutek którego objawienie najprawowitszego nawet sposobu myślenia przy głosowaniu nad §. tym już nie wolną bez przeszkody decyzyą, ale raczéj wyrazem zdania narzuconego wydawać się musi — uwodzenie wolne objawienia zdań, tak co treści, jako też co do zapatrywania się i upowodowania oświadczenia tego uwłaczające godności wolnych reprezentantów ludu, i niezgodne ze stanowiskiem przyznanem sejmowi ustawodawczemu manifestami cesarskiemi z 3. i 6. Czerwca 1848. Wniosek ten będzie jutro jako naglący przed debatami jeszcze przedłożonym. Lubo do tego według regulaminu 50 tylko podpisów potrzeba, znalazło ich się już 200, i po odczytaniu jego, wyjąwszy może 20 mężów ze środka, cała izba wstanie. Strobach oświadczając, iż prezesostwa ustępuje pierwszemu zastępcy Dobblhofowi, sam przeciw ministerstwu mówić pragnie, i eksminister przeciw następcom swoim w urzędowaniu bitwę wieśdź będzie. — Z Pragi donoszą z dnia 7., że jeszcze wciąż wychodzą oddziały wojska dla wzmocnienia armii austryackiéj we Węgrzech. Tak np. ostatnia kompania artyleryi polowéj, która jeszcze w Pradze była, wyjdzie ztąd jutro, a tak w stolicy naszéj pozostaną tylko trzy kompanie nowo utworzonéj artyleryi obrony krajowéj. W przeszłym tygodniu uzbrojono w Budweiss 10 bateryi.

Galicya.

Lwów, dn. 10. Stycznia. — Jenerał dowodzący w Galicyi Hammerstein wydał pod dniem 10. b. m. odezwę do mieszkańców, iż za porozumieniem się z gubernatorem Zaleskim ogłasza Galicyę z Bukowiną i territorium Krakowa w stanie wojny. Nakazuje powszechne rozbrojenie kraju i zakazuje wszystkich gazet i pism czasowych, z wyjątkiem jednéj gazety lwowskiéj i gazety krakowskiéj. Jenerał Bordolo odnosząc się do powyższy odezwy, nawet flinty nakazuje składać napowrót do zbrojowni lwowskiéj w przeciągu godzin 24. Jutro podamy obiedwie urzędowe odezwy, z których w pierwszéj jest mowa o jakichsiś powstańcach, a z drugiéj strony o pospolitém ruszeniu uorganizowaném pod komendą wojska austryackiego.

Czerniowce w końcu Grudnia. — Deputowany na sejm Kobylica rządził po Bukowinie czas jakiś prawie samowładnie osobliwie w górnych okolicach; podburzał on jawnie chłopów przeciw urzędowi cyrkularnemu, na czele uzbrojonych chłopów napadał i kazał sobie podatki płacić w pieniądzach i kukurużie, nosił na piersiach białą wstążkę udając, iż ją od cesarzowéj dostał, a znaki deputowanego metalowe za ordery od cesarza otrzymane. Wielu dziedziców musiało przed bandą przezeń dowodzoną uchodzić z domów, a Kobylica mianował i oddalał urzędników gmin i mandataryuszów. Musiano aż wysłać oddział huzarów i dwie kompanie piechoty dla uskromienia rozruchów. Kobylica gdzieś zniknął, mówią że wyjechał do Kromieryża, władze więc miejscowe rozpisały za nim listy gończe. Inni też deputowani ze stanu chłopskiego burzą lud osobliwie przeciw dziedzicom, jeden z nich deputowany Timesz schwytany od sędziego w Kupce otrzymał niezmierną ilość kijów. Oto reprezentanci ludu, oto członkowie prawéj strony na sejmie państwa!

Digitized by Google

Ksiądz Niewiadomski usunięty został z posady wikaryusza parafii Jaworznickiéj pod pozorem, jakoby miewał kazania podburzające lud przeciw rządowi. Gminy Jaworznia, Dąbrowy, Długoszyna, Szczakowiéj, Ciężkowic, Jelenia, Byciny i górnicy kopalń Jaworznickich podali do władz politycznych i duchownych o pozostawienie ks. Niewiadowskiego na probostwie i wysłały deputacye do prezesa Rady administracyjnéj i do administratora dyecezy krakowskiéj. Tymczasem inny już ksiądz zamianowanym został na miejsce ks. Niewiadomskiego. Spodziewać się należy, że władze rządowe zechcą uwzględnić podanie gmin powyższych, wtedy bowiem tylko duchowny powołaniu swojemu odpowiedzieć zdoła, gdy posiada zaufanie swych parafian.

Węgry.

Dobra Pulskiego na Węgrzech przez rząd skonfiskowane, mają być na 700,000 złr. szacowane. Kossuth wraz z ministrami, wydziałem obrony krajowéj, młodzieżą akademicką i ochotnikami, a za nim wszyscy co się obawiali dostać w ręce zwycięzców, udali się do Debreczyna, zdaje się więc, że polegając na armii południowéj, która zwycięsko dotąd wychodzi, zechce się pod jéj opiekę dostać, aby w potrzebie przedrzeć się przez Banat do Bosnii tureckiéj.

Pantalejmon Żywkowicz biskup Temeszwarski najzagorzalszy stronnik Madziarów póki sprawa ich górę miała, naraz przeszedł na stronę Austryi. Dzienniki słowiańskie nie mogą się go nachwalić, twierdząc iż stał się on patryotą serbskim. Biskup ten w towarzystwie szwadronu ułanów objeżdżał wszystkie okolice swojéj dyecezyi zagrzewając lud do powstania przeciw Węgrom, żądał bowiem tego od niego jenerał Rukawisza z Temeszwaru, aby mógł bezpiecznie na Węgrów z tyłu uderzyć. Wojska madziarskie, które postąpiły ku Panczowie, cofnęły się nagle ku Beczkerek i mają się głównie zbierać między Belocerkwią i Werszecem.

Dziennik serbski Napredak tak pisze o nowych horwackich urzędnikach: baronie Kulmerze ministrze bez teki i Metellu Ożegowiczu który jest sekretarzem stanu; obu Horwatów z rodu: »Kulmer niedowierza jeszcze żeby baronostwo było zniesione, bo on marzy jeszcze o hrabioskim tytule. Takowi ludzie nie dla nas, wreszcie słaby to człowiek. Przed trzema laty mianowała go władza naczelnikiem w Sriemie najbardziéj dla tego, że się okazywał być nieprzyjacielem Madziarów, a za jego urzędowania o mało się cały Sriem nie zmadziarzył. Przy tém dał się poznać na sejmie horwackim, że jest zupełnym arystokratą: na żadną nie przystał on reformę. Zespolenie Serbska z Horwackiem zdawało mu się być snem marnym, żądania nasze poczytywał za przesadzone i był im zupełnie przeciwny. A teraz skoro został ministrem targował o naszą głowę. Radził też ministerstwu — mamy o tém wiadomość — aby domagań się naszych niepotwierdziło. Tak to miłuje nas ów reprezentant naszych zespoleńców i braci naszych i tak nam uprzejmie i dobrze życzy.

Matell Ożegowicz okrzyczany był za niezmiernego patryotę. Serbowie nasi w Peszcie kazali go wyryć na kamieniu, ponieważ mocno bronił praw horwackich przed Madziarami, to też i u Serbów i Horwatów na piękne sobie zarobił imię. A teraz i on się zmienił i on stał się odszczepieńcem. Najwięcéj hańby na siebie ściągnął, że na sejmie zagrzebskim sprzeciwiał się samoistności naszego województwa i że nam tak chciał odjąć Sriem jako Madziarowie Banat i Baczkę, twierdząc że tam nie ma ani jednego Horwata ani Słowiańca. Dla tego że dwaj ci ludzie będą nas poniekąd w ministerstwie reprezentować, a że w sprawach naszych do nich najwięcéj odwoływać się będą, przeto musimy żywo nalegać, aby przyjęto tam dwóch jakich zacnych mężów z województwa, którzyby wpływ ich niszczyli.« My nie podzielamy bynajmniéj zadziwienia serbskiego publicysty, ani rzeczonych urzędników odszczepieńcami mianować nie możemy, gdyż postępowali oni zawsze w duchu rządu. Nienawidzili Madziarów bo im kazano pochlebiać Słowianom, niedozwalali jednak tym ostatnim wzrość w potęgę. Huczne oklaski prawéj strony na sejmie w Kromieryżu po zamianowaniu Kulmera dowiodły tylko albo ślepoty, albo służalstwa téj partyi która dziś w sejmie przeważa.

Karłowice. — Rada narodowa serbska natychmiast po śmierci Suplikacza zajęła się wyborem nowego wojewody. Patryarcha wraz z radą wysłali deputacyą do jenerał-majora Teodorowicza, ofiarując mu naczelnictwo wojskowe w województwie. Teodorowicz znajduje się obecnie pod Esseg, gdzie dowodzi oddziałem Kroatów i oblega w tém mieście Madziarów. — Twierdza ta należy do lepszych twierdz węgierskich. Stratymirowicz na wieść o śmierci wojewody, udał się natychiast z powrotem do Serbii.

Siedmiogród.

Podpułkownik austryacki Hurban wydał proklamecyę w któréj oświadcza, iż każdy urzędnik krajowy lub gminny, któryby w porozumieniu się z nieprzyjacielem zostawał albo mu pomocy udzielał, zostanie rozstrzelany, iż każda osada winna za zbliżeniem się wojsk cesarskich wywiesić białą albo czarnożółtą chorągiew a mieszkańcy winni uznać władzę cesarską i poddać się pod prawa wojskowe i rozkazy gubernatora wojennego feldm. Puchnera; aby natychmiast złożyli wszelką broń i amunicyę, a kto takowe ukryje, rozstrzelany zostanie, domy zaś gdzie się one znajdą będą zrabowane, a potém zburzone, że za każdego powieszonego lub zabitego Romana, dwóch Węgrów powiesić każe. Zarazem ostrzega Romanów aby nie mordowali jeńców nie rabowali dworów, nie zapalali lasów szlacheckich i zrabowane rzeczy dziedzicom wracali. Z tego obwieszczenia wnioskować łatwo można, iż w Siedmiogrodzie powtarzane są tylko sceny galicyjskie z 1846. r. na obszerniejszą tylko skalę.

Rossya.

Petersburg, dn. 2. Stycznia. — Nowiny z Kaukazu. Po bohaterskiéj obronie achtińskiéj warowni i zupełnéj porażce band Szamila na brzegach Samura przez wojska dagestańskiego oddziału, linijowi kozacy odznaczyli się też nad Kubanią świetnemi czynami nieustraszonéj waleczności. Buntowne plemiona zakubańskie, zamyślając od saméj wiosny o stanowczym napadzie na nasze granice, zaczęły zbierać się ze wszech stron w połowie Października. Naczelnik prawego skrzydła linii kaukazskiéj jenerał-major Kowalewski w oczekiwaniu iżby zamiary nieprzyjaciela jaśniéj się widzieć dały, rozłożył 800 kozaków w Ust-Łabie, 600 w stanicy nikołajewskiéj i 700 w st. batałpaszyńskiéj. Piechota zajęła stanice wystawione najbardziéj na niebezpieczeństwo, milicya nadkubańskich Nagajców dokonywała rozjazdy. Sam zaś jenerał Kowalewski z 750 kozakami i 4 działami zatrzymał się w stanicy czamłykskiéj, jako w punkcie centralnym, z którego można było ochraniać linije kubańską i łabińską. Dnia 31. Października nieprzyjaciel korzystając z mglistéj pory, wyruszył ku Sułtanowskim aułom. Wszakże nagajski książę Adil-Girej-Kaułan Nieszew wkrótce odkrył jego ślady. Kozacy radośnie uderzyli na rabusiów i w ślad za niemi przeszli przez Kubań pod aułem Edika-Abułow. Dopiero odkryty został cel górali napaść na stanicę sengilejewską i wszystkie nasze oddziały szybko zostały skierowane na punkt zagrożony. Zaledwo 20 lub 30 przodowych jezdców nieprzyjacielskiéj bandy wdarło się do stanicy, gdy z drugiéj strony wpadł do stanicy pułkownik Ungern-Sternberg ze 250 kozakami stawropolskiego pułku i uderzył na górali na szaszki. Walka była nierówna, ale nadbiegłe dwie seciny kubańskiego pułku z pułkownikiem Wołkowem i wojskowemi starszyznami Chucjewym i Messczerinowem, werznęły się w skrzydło, a cztery seciny tegoż pułku zajęły tył nieprzyjacielowi. Gorale, zachowując jeszcze wyższość sił, wytrwale przyjęli ten niespodziany napad, i gwałtownemi attakami usiłowali zmieszać szyki kozaków. W tym razie waleczni linijowcy pokazali nadzwyczajną wytrwałość i nietylko nie podali tyłu, ale odepchnęli gorali. W téj to chwili przybył Esauł Inoziemcow ze 4 konnemi działami i rzęsistym kartaczowym ogniem zmusił nieprzyjaciela do odwrotu. Napróżno gorale, mający w tylnéj straży 600 wyborowych jezdców, usiłowali utrzymać porządek. Po razy pięć zatrzymywali się żeby dać odpór, i za każdym razem, konna artyllerya zasypując ich kartaczami, rugowała z dogodnych pozycyi. Tymczasem kozacy, jak orły, nalatywali na cofające się bandy, które nakoniec poszły zupełnie w rozsypkę. Niezmordowane kozaki gnali napastników o 30 wierst do Kubani i o 20 przeszło wiorst za tą rzeką. Zupełne znużenie koni jedynie wstrzymało Kubańców i Stawropolców od dalszéj pogoni; ale połączony z nimi oddział od 600 koni pułku chorperskiego, pod wodzą pułkownika Waxmutha pędził gorali jeszcze kilka wiorst daléj. I tak banda nieprzyjacielska, o 1500 najlepszych jezdców, nietylko nic nie skorzystała z napadu na stanicę, którą chciała zrabować, ale jeszcze odniosła straszliwą porażkę. Około 300 trupa znaleziono po drodze, według wiadomości podanych z najbliższych aułów, w całéj bandzie nie pozostało 100 ludzi nieranionych. Zdobycz kozaków w liczbie i wartości zabranych koni i broni, bardzo jest znaczna. Z naszéj strony jest zabitych 10, ranionych 30, kontuzyowanych 9 kozaków.

Budżet austryacki III. (Papierowe pieniądze.) Gdzieindziéj wprowadzenie papierowych pieniędzy było skutkiem zwiększonego handlu, pomnożonych stosunków między krajowcami i cudzoziemcami, to jest rosnąca pomyślność; w Austryi wprowadzenie papierowych pieniędzy było następstwem finansowych trudności i nigdy najmniejszéj rzeczywistéj korzyści nieprzyniosło krajowi. Zasługa wprowadzenia téj pięknéj rzeczy do Anstryi należy się hr. Sinzendorf. W roku 1759. okoliczność że tylko większe summy przyjmowane były do publicznéj pożyczki, odległość od kass gdzie je składano, zdradzenie majątkowéj pozycyi przez wystawienie obligacyi na imię pożyczającego, nieufność wywołana przez częste wymuszone pożyczki, »wszystko to musiało koniecznie znaczne pieniężne summy w rękach prywatnych zatrzymać, których jednak rząd z korzyścią mógłby użyć;« dla tego to wnosił on aby otworzoną była dobrowolna pożyczka do któréj przyjmowane będą summy od 25 złr. Jakoż w r. 1761. otworzoną była pożyczka 18 milionów, z których 7 w kuponach od 25 do 100 złr. a 11 w obligacyach pożyczkowych od 250 do 1,000 złr. Kupony rząd dawał i przyjmował jak gotowiznę, liczba ich w r. 1762. powiększoną była o 3 miliony. To był pierwszy gatunek papierowych pieniędzy przynoszących procent. W r. 1762. wydano 12 milionów papierowych pieniędzy w właściwém znaczeniu tego wyrazu, bo nieprzynoszących procentu, na pokrycie wydatków wojny pruskiéj. Mała ilość bankocetli, skrupulatne wykonanie zobowiązań się rządu, liczne korzyści dla bankierów i kupców z podobnego rodzaju pieniędzy wypływające, wnet zyskały im wielkie poważanie, zniżyły procent od kapitałów i dozwoliły rządowi zredukować 5 na 4% od publicznego długu jak to w poprzednim wzmiankowaliśmy artykule. Ale

Digitized by Google

tu też kończy się świetna epoka bankocetli. W r. 1771. hr. Hatzfeld przyrzucił do cyrkulującéj summy nowe 12 milionów, i odtąd rok prawie każdy powiększał ich liczbę. Zbytnia massa papierów zmniejszyła ufność, ich przewyżka nad rzeczywistą potrzebę cyrkulacyi wewnętrznéj, zmniejszyła ich wartość, co pociągnęło za sobą zmniejszenie dochodów krajowych, na pokrycie niedoboru nową edycyę bankocetli i tak ciągle aż — do bankructwa.

W r. 1788 zaczyna się wydawanie bankocetli bez poprzedniego zawiadomienia obywateli. W roku 1796. nowa nieoznaczona summa wchodzi w obieg z zastrzeżeniem że i Galicya korzystać ma z dobrodziejstw nowego patentu. Trudność wymiany bankocetli na srebro z dniem każdym rosła, w 1801. r. dla ułatwienia stosunków zaprowadzono papiery 1 i 2 złr. Nastąpiły klęski wojenne, utrata prowincyi z których papiery furami do zostawionych Austryi krajów zwożono. Brzęcząca moneta znikała, ciągle rosła w cenie, złoto i srebro stało się rzadkością, miedź nawet niepojawiała się obficie; ażeby złemu zaradzić, rząd coraz podniósł wartość miedzianéj monety tak, że cetnar miedzi z którego dawniéj tylko 164 złr. wybijano, w 1807. r. dawał aż do 1600 złr. Kto ma prawo mnożyć, ma prawo i dzielić. Skutkiem wszechmocnego patentu z 1812. r. z cetnara miedzi zaczęto bić 213 złr., dawne 30 gr. sztuki zredukowano na 6 gr., 15 gr. na 3 gr.

Już w r. 1806. pojawia się pierwsza myśl zredukowania wartości bankocetli do rzeczywistéj ich ceny w stosunku do konwencyjnéj monety. Lecz czas nieprzyszedł jeszcze. Polityczne niebo zbyt czarnemi odziane jeszcze było chmurami, aby rząd miał się pozbawiać tak łatwego sposobu pokrycia bieżących wydatków. Zamiast więc zniżania wartości bankocetli, rząd wywołał do życia nową fikcyą skarbową, ogłaszając w chwilach ogromnego niedoboru, przymusową pożyczkę 75 milionów w bankocetlach, pod piękną nazwą »pożyczka na umorzenie bankocetli.« Nic łatwiejszego jak umorzyć dług jeden zaciągając drugi. Przeznaczono na hipotekę pożyczki cło od cukru, kawy, kakao, nałożono nowy podatek majątkowy i t. d. Wszystko na papierze. Wybuchła wojna, hipotekowane dochody poszły na wydatki armii, nowy dług przyrzucił się do dawnego. W r. 1808. nowa komedya podobnego rodzaju. Na wykup bankocetli ogłoszona pożyczka na dobra rządowe w Czechach, Austryi i Galicyi. Po klęskach 1809. r. na pokrycie wszelkiego rodzaju wydatków, na zapłacenie 30 milionów kontrybucyi wojennéj, nowe dobrowolne lub przymuszone pożyczki, w papierach i konwencyjnéj monecie. Pokój zawarty 14. Października wydarł Austryi kilka prowincyi a między innemi zachodnią Galicyą. Na ziemię tyloletnią wojną tylu ciężkiemi podatkami wyczerpaną, nowe spadły ciężary; ale wystarczyć im było nad jéj siły, trzeba było na nowo pożyczać. Minister skarbu O'Donel patentem z dnia 19. Grudnia nakazuje oddanie na rzecz skarbu wszystkich złotych i srebrnych sprzętów i przedmiotów lub zapłacenie ich potrójnéj nominalnéj wartości w monecie konwencyjnéj.

Pokój zdawał się lepszą zapowiadać przyszłość. Pierwszą potrzebą było położyć granice dalszemu wydawaniu bankocetli. Na znak, że takie było postanowienie ministrów, zwołano w 1810. deputowanych wszystkich prowincyi, nawet z Siedmiogrodu i Węgier, powierzono im kierunek fabrykacyi papierowych pieniędzy i wolne cofnięcie bankocetli zmieniając je na nowy papierowy pieniądz nazwany biletem wykupnym. Przyjęto za zasadę, że wydano w bankocetlach 950 milionów, postanowiono część jakąś corocznie cofnąć za pomocą kassy umorzenia a część znaczniejszą za pomocą pożyczki na dobra skarbowe. Ale wszystko skończyło się na dobrych chęciach, bankocetle zamiast zmniejszać się w liczbie rosły z przerażającą szybkością, bo w 1811. r. wynosiły 1,060,798,753 zlr. Cena papierów spadła tak nisko, że w tymże samym roku trzeba było płacić 1200 złr., w bankocetlach za 1 złoty w monecie. Niech sobie czytelnicy nasi wyobrażą wpływ podobnego stanu rzeczy na skarb publiczny i na interesa prywatne, na niepewność kontraktów, wątpliwe położenie prywatnych i publicznych wierzycieli, absolutną niemożność prawdopodobnego obrachowania dochodów i wydatków państwa, a łatwo pojmą co za chaos musiał panować w całéj maszyneryi rządowéj ówczesnéj austryackiéj *monarchii*.

Zaradzić złemu na drodze godziwéj operacyi finansowéj, zgodnéj z zasadami dobréj wiary równie obowiązującéj w publiczném jak prywatném życiu, może było podówczas nad siły człowieka; zaradzić złemu za pomocą bankructwa nigdy trudno nie było niebędzie. Prezes izby nadwornéj hrabiego Wallis zamierzył finansową reformę za pomocą operacyi noszącéj na sobie wszystkie znamiona niewątpliwego bankructwa. Dnia 15. Marca 1811. roku we wszystkich głównych miastach Austryackiéj monarchii ogłoszono patent mocą którego bankocetle zredukowane były do $\frac{1}{5}$ swojéj nominalnéj wartości a do końca roku miały być wymienione na bilety wykupne, których summa wynosić miała 212,159,750 złr. ($\frac{1}{5}$ podanéj wyżéj summy cyrkulujących bankocetli). (Dok. nast.)

Liga polska.

Kórnik, d. 12. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiajszém delegowanych ligi polskiéj przyjęto artykuły projektu do statutu organicznego, wybrano do dyrekcyi ligi polskiéj Potworowskiego, Libelta, Cieszkowskiego, księdza Janiszewskiego, Wojciecha Lipskiego i Macieja Palacza. Na tém zakończono posiedzenia, z których szczegółowe sprawozdanie późniéj damy.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na linią demarkacyjną teraz wyjaśnioną, utworzone zostały okręgi celem wyboru posłów do Izb Sejmu Pruskiego, w obwodzie naszym Regencyjnym jak następuje:

A. *dla Iszéj Izby:*

I. okręg: z części niemieckich powiatów Ostrzeszowskiego, Odolanowskiego, Krotoszyńskiego, Kościańskiego i Krobskiego, i powiatów Babimostskiego i Wschowskiego, celem wybrania trzech deputowanych. — Miejsce wyborów: Leszno. — Kommissarz wyborów: Ur. Helmitz, Radzca Ziemiański.

II. okręg: z powiatów Międzyrzeckiego, Międzychodzkiego, Bukowskiego i Szamotulskiego, celem obrania dwóch deputowanych. — Miejsce wyborów: Międzyrzecz. — Kommissarz wyborów: Baron Hiller v. Gaertringen, Deputowany powiatowy.

III okręg: z powiatów Obornickiego, Poznańskiego i miasta Poznania, i z niemieckich części powiatów Średzkiego, Szremskiego i Pleszewskiego, celem obrania dwóch deputowanych.—Miejsce wyborów: Poznań. Kommissarz wyborów: Ur. Tieschowitz Radzca Regencyjny.

IV. okręg: z części polskich powiatów Pleszewskiego, Kościańskiego, Szremskiego, Średzkiego, Krobskiego, Krotoszyńskiego, Odolanowskiego i Ostrzeszowskiego, i z powiatu Wrzesińskiego, celem obrania trzech deputowanych. — Miejsce wyborów: Pleszew.—Kommissarz wyborów: Ur. Suchodolski Radzca Ziemiański.

B. *Dla IIgiéj Izby.*

I. okręg: z powiatu Wrzesińskiego i części polskich powiatów Szremskiego, Średzkiego i Kościańskiego, celem obrania dwóch deputowanych.—Miejsce wyborów: miasto Środa. — Kommissarz wyborów: Ur. Schmidt Radzca Ziemiański.

II. okręg: z części polskich powiatów Pleszewskiego, Krobskiego, Krotoszyńskiego, Odolanowskiego i Ostrzeszowskiego, celem obrania trzech deputowanych.—Miejsce wyborów: Pleszew a Kommissarz wyborów: Ur. Suchodolski, Radzca Ziemiański.

III. okręg: z części niemieckich powiatów Średzkiego i z powiatów Obornickiego i Poznańskiego wraz z miastem Poznaniem (lecz z wyłączeniem miasta i okręgu Stęszewa i okręgu Tarnowskiego), celem obrania trzech deputowanych. — Miejsce wyborów Poznań, a Kommissarz wyborów Ur. Tieschowitz Radzca Regencyi.

IV. okręg: z powiatów Bukowskiego (wyjąwszy okręg i miasto Nowytomyśl) i Szamotulskiego i okręgu Tarnowskiego, w powiecie Poznańskim, celem obrania dwóch deputowanych.—Miejsce wyborów: Szamotuły, a Kommissarz wyborów: Ur. Haza Radzca Ziemiański.

V. okręg: z części niemieckich powiatów Szremskiego, Kościańskiego, Pleszewskiego, okręgu i miasta Stęszewa, powiatu Poznańskiego, i okręgu i miasta Osieczna, powiatu Wschowskiego, celem obrania dwóch deputowanych. — Miejsce wyborów Kościan, a Kommissarz wyborów: Ur. Madai Zastępca Radzcy Ziemiańskiego.

VI. okręg: z powiatów Międzychodzkiego, Międzyrzeckiego i Babimostskiego, i okręgu i miasta Nowego Tomyśla, powiatu Bukowskiego, celem obrania trzech deputowanych. — Miejsce wyborów: Międzyrzecz, a Kommissarz wyborów: Baron Hiller v. Gaertringen Zastępca deputowanego powiatowego.

VII. okręg: z powiatów Wschowskiego (wyjąwszy okręg i miasto Osieczną), i części niemieckiéj powiatów Krobskiego, Krotoszyńskiego, Odolanowskiego, Ostrzeszowskiego i Pleszewskiego, celem obrania pięciu deputowanych. — Miejsce wyborów: Krotoszyn, a Kommissarz wyborów: Ur. Rödern Radzca Ziemiański.

Poznań, dn. 12. Stycznia 1849.

Królewska Regencya.

OBWIESZCZENIE.

Ustawa konstytucyjna z dnia 5. Grudnia r. z. stanowi w artykule 67.:

każdy prusak samodzielny, który ukończył 24. rok życia, nieutracił pełnego używania praw obywatelskich w skutek prawomocnego wyroku sądowego, jest uprawnionym do głosowania pierwotnym obiorcą w gminie, w któréj od 6 miesięcy zamieszkuje lub przebywa, jeżeli przecież nie pobiera jako ubogi wsparcia z funduszów publicznych.

Celem wykonania podług patentu z dnia 5. Grudnia r. z. obioru wyborców w terminie dnia 22. m. b., którzy dnia 5. Lutego r. b. członków drugiéj izby wybierać mają, kazaliśmy wpisać wszystkich pierwotnych obiorców w okręgu miasta tutejszego podług ksiąg ludności tutejszego Dyrektoryum policyi.

Lista tych obiorców wyłożona jest w sali naszéj sessyonalnéj na Ratuszu, i od każdego przejrzaną być może. — Zarazem drukowane exemplarze rozdawane będą.

Kto sądzi, iż w liście pominiętym został, musi w przeciągu trzech dni po niniejszém ogłoszeniu reklamacyą swoją podać i poświadczyć.

Poznań, dnia 16. Stycznia 1849.

Magistrat.

Loterja.

Szanowne osoby, które mi zleciły losy dla siebie odłożyć, raczą je teraz jak najprędzéj odebrać, gdyż ciągnienie pierwszéj klassy dnia 24. m. b. nastąpi.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Młodzieniec, umiejący po niemiecku i po polsku, może na Wielkanoc r. b. być przyjętym za ucznia w cukierni

Braci Vassallów w rynku.

Świeżo ubite duże zające otrzymał znowu i przedaje takowe po 14 Sgr. Stiller.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Styczn.	—11,5°	— 3,0°	27″ 8, 9‴	Północny.
8. »	—14,3°	— 6,2°	27″11, 0‴	dito
9. »	—15,4°	—12,5°	27″10, 4‴	dito
10. »	—19,0°	—13,2°	27″ 7, 7‴	Półn. w.
11. »	—15,0°	—10,3°	27″ 6, 0‴	dito
12. »	—13,2°	— 7,0°	27″ 8, 3‴	dito
13. »	—12,0°	— 4,5°	28″ 1, 4‴	dito

Digitized by Google

№ 13. w Srodę dn. 17. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Lignica, 10. Stycznia. — Podstępny napad wczorajszy żołnierzy na Kunertha, redaktora dziennika Silesia, był według wszelkiego podobieństwa zupełnie ukartowanym, gdyż plan ten zaczepny równocześnie na trzech miejscach wykonano. Mnóstwo tych próżniaków zgromadziło się około wieczora w sali Deutscher Kaiser, gdzie zazwyczaj klub demokratyczny co wtorek posiedzenia swoje odbywał, w zamiarze wynalezienia tam Kunertha. Podoficerowie, którzy tam przybyli chojnie żołnierzy raczyli. Posiedzenie przypadkiem odbywało się w łazienkach. Tam udał się także oddział żołnierzy, aby zamiaru swego przeciw Kunertowi dopiąć. Że zaś Kunertha za dnia już przestrzeżono, aby niewychodził, przeto żołnierze ci tutaj go niezastali, ale z obywatelami zgromadzonymi wszczęli kłótnią, a nakoniec i bijatykę. Żołnierze pałaszami toczonemi nacięli grubych gałęzi i z temi w ręku uderzyli na obywateli, przyczem nie jeden z obu stron wyszedł z podsinionem okiem. Lecz napad główny wykonała massa żołnierzy na dom właściciela drukarni d'Oench, w którym i Kunerth mieszkał. Przemocą wdarli się do niego, wywlekli tak d'Oencha jako też Kunertha gwałtownie z pokoju na drugiem piętrze po schodach na ulicę. D'Oench korzystając z sposobności wymknął się, lecz Kunertha w sposób oburzający sponiewierali, i ku rynkowi powlekli. Mieli zamiar zaprowadzić go do sali pod nazwą niemieckiego cesarza, tam miał im odpowiadać za obrazę im wyrządzoną w objaśnieniu królewskiego powinszowania Nowego roku. Na rynku wystąpił pułkownik gwardyi obywatelskiéj, radzca rejencyjny Merkel przeciw téj tłuszczy chałasującéj, i oświadczył, że natychmiast uda się do jenerała Stössera. Na to oświadczenie krzyknęli żołnierze, aby go przytrzymać i zbić, i w téj chwili odniósł Merkel cięcie ostrą szablą w głowę. Drugie cięcie odebrał w ramie a pchnięcie szablą w plecy. Kunertha prowadzono ulicą Burggasse wśród obelg i bicia kijami. Na placu zamkowym, pod oknami domu, w którym jenerał Stösser mieszka, dopuszczano się na nim wszelkich naigrawań i bicia kijami. Cios jeden, który ręką odbił, przetrącił mu tę rękę, drugie uderzenie w głowę powaliło go bez przytomności na ziemię. W tym stanie żołnierze go pozostawili, dopiero kilku obywateli przybiegło i odniosło go do straży zamkowéj. Tu jenerał Stösser miał sposobność poznać odwagę żołnierską. Gdy Kunerth potem odzyskał przytomność, wsadzono go do powozu, i w niedostatku koni obywatele do domu go odwieźli. Rany jego wprawdzie nie są śmiertelne, ale bardzo znaczne. Jasno z tego przekonać się można, że żołnierze nasi mają szczególniejszy sposób wykonywania aktu habeas corpus.

Austrya.

Wiedeń, dn. 10. Stycznia. — Postanowiono w Austryi siły wojenne znacznie pomnożyć, i prawo tymczasowe naboru dla tego tylko wydano, aby niezwłocznie w Marcu nadchodzącym 120,000 rekrutów do wojska wcielić. Węgry i Włochy mają tu liczbę znakomitą dostawić, gdyż zamiarem rządu jest, prowincye te obie w ten sposób wyludnić. Armia austryacka liczy obecnie około 500,000 ludzi, a mianowicie w piechocie 358,122, w jeździe 64,524, w artyleryi i korpusie technicznym 31,815, przy wozach 40,000, przy marynarce 5539, jest to na wszelki przypadek potęga niepospolita, która w niewielu miesiącach do 700,000 podwyższoną być może; lecz przytem nienależy zapomnieć, że młodzież ta innego ducha ze sobą do armii przyniesie, a rozdwojenie narodowe, które przez wojny domowe we Węgrzech i Włoszech w szeregach także się zakorzeniły, przy podanéj sposobności objawi się pomiędzy wojskiem, i zamiast pomocy, zgubę Austryi zgotuje. — Minister handlu Bruck myśli o założeniu kolonii na morzu południowem, gdzie dawniéj Austrya miała posiadłości, ale później je, będąc w domu zatrudnioną, poniechała. We Węgrzech także zamierzają liczne pozakładać kolonie, chcąc z podbicia Węgier jak najwięcéj korzystać, gdyż sposobność korzystniejsza do wcielenia owych 4000 mil kwadratowych do całéj monarchii pewnie nie tak wcześnie się znowu poda. — Oprócz kolumny wysłanéj dla poparcia korpusu Schlicka reszta wojska austryackiego wypocznie podobno po trudach poniesionych w Peszcie. Kossutha ogłoszono za wyjętego z pod prawa, a jak powiadają familia Zichy, która przez terroryzm jego dwóch członków utraciła, nałożyła na głowę jego cenę 50,000 złt.; i dla ścigania go oddział ochotników własnym kosztem wystawiła. Hrabia Bathiany i minister Deak znajdują się podobno w niewoli austryackiéj, ale jak niektórzy utrzymują, na własne żądanie. — Häfner, dawniejszy wydawca dziennika Konstytution został z twierdzy Josephstadt oddany tutajszemu sądowi kryminalnemu, a przez ten na wolność puszczony. Hrabiemu Sedlnitzkiemu, bratu byłego ministra policyi odebrano urząd wiceprezesa w Morawii; tenże zrzekł się pensyi emerytalnéj. — Ponieważ wielu szynkarzy w Wiedniu jako też gości niechciało zastósować się do rozporządzenia wydanego, aby o godzinie jedenastéj w nocy izby gościnne zamknięto, przeto wyszedł rozkaz do wojska, aby wszystkich gospodarzy takich i gości bez wyjątku i najmniejszego względu przy patrolowaniu aresztowano. — Właśnie rozchodzi się pogłoska, że Messarosa i Zapary jako jeńców przywieziono. — Od kilku dni sprowadzają tu codziennie zabranych do niewoli Węgrów, są to powiększéj części młodzi ludzie, tych po małym wypoczynku odsyłają natychmiast do Włoch do armii Radetzkiego. — Wczorajsza gazeta rządowa zawiera rozporządzenie ministeryalne, znoszące urzędy celne węgierskie na granicę Węgier. Jest to pierwszy krok uczyniony w zamierzonem połączeniu ścisléjszém z Austryą, i ułatwieniem handlu. Także zniesiono zakaz Kossutha, aby towarów austryackich niewewożono do Węgier.

Według doniesień z Pesztu dnia 8. m. b., część znaczna korpusu 1. udała się za armią Kossutha i dotarła do Szolnok. Ban Jelaczic stoi główną kwaterą w zamku hrabiego Karolego. jenerał książe Fr. Lichtenstein rozłożył się w domu Kossutha. Wielu z szlachty nieposzło za Kossuthem. Pomiędzy oficerami przedstawionymi Windischgrätzowi znajdował się także jenerał Moga, a Hrabowski który nad Leitą dowodził pozostał jako chory w Budzyniu. Rozporządzono tam liczne aresztowania. — Z Niższych i Wyższych Węgier nadchodzą doniesienia zupełnie pomyślne. Lecz w Siedmiogrodzie po wkroczeniu tam jenerała Bema, ograniczył się feldmarszałek Buchner na wojnę odporną; jednakże długo rzeczy w tym stanie pozostać niemogą, gdyż poddanie się Pesztu i Budzynia niezawodnie wpłynie na stanowcze postanowienie stron obydwóch. — Z Zemuna (Semlin) donoszą pod dniem 6. t. m., że 4 kompanie pułku pieszego Zanini z bronią przeszły do armii cesarskiéj do obozu pod St. Tomaszem. — Z Pesztu wczoraj nadeszła wieść, że wojska madziarskie cofające się z Pesztu dopędzono pod Szolnski i zniesiono; 22 deputowanych do niewoli zabrano. Wczoraj niezadowolenie znaczne sprawił w publiczności zakaz wydawania dalszego dziennika Kurandy Ostdeutscher Post, który nie wyszedł od gubernatora Weldena, ale z polecenia ministra Stadiona z powodu artykułu jednego, który się zdawał podburzać. Równocześnie kilka dzienników prowincyalnych zakazano, a dawniéj już gazetę wrocławską, nadodrzańską i wezerską. Co się tyczy pisma czasowegp, wychodzącego teraz w Lipsku pod tytułem die Wiener Boten, przedłożono tutajszym księgarzom okólnik do podpisania, w którym się z obowiązali, iż pisma rzeczonego rozpowszechniać nie będą. Dziennik Kurandy okazał się jedynem pismem opozycyjnem, i czytelników wielu pozyskał.

Wedle raportu patryarchy Rajaczycza z d. 2. Stycznia b. r. wojska nasze pod dowództwem pułkownika a tymczasowego naczelnika Mayerhofer odniosły w dniu tym świetne zwycięztwo nad nieprzyjacielem pod Panczową i zmusiły go do ucieczki tak, że jenerał buntowników Kisz, ledwo w sześć koni uszedł do Alibunar i Ziesidorf. Nieprzyjaciel opuścił zupełnie granice pułku granicznego w niemieckim Banacie. Wedle raportu pułkownika Majerhofera znaczna liczba jeńców dostała się w nasze ręce. Pułkownik serbski Kniczanin znacznie się przyłożył do otrzymania tego świetnego zwycięztwa.

Digitized by Google

W Karpatach jenerał Götz, po zajęciu Zylinu posunął się ku Kremnitz i Schemnitz w celu skombinowania swoich ruchów z operacyami feldmarszałka hr. Schlika. Zajęcie Zylinu miało miejsce 2. Stycznia. Trzy bataliony Honwedów, kilka tysięcy gwardyi narodowéj i oddział jazdy Honwedów zajęły wąwoz brodnicki, po żywéj utarczce śród któréj dwa działa nieprzyjacielskie zdemontowano i wzięto trochę niewolnika, wojska cesarskie zmusiły nieprzyjaciela do nieporządnego odwrotu ku Turoczańskiemu żupaństwu.

Z wyższych Węgier, gdzie postępuje korpus galicyjski pod dowództwem feldm. hr. Schlika dochodzi wiadomość aż do 2. Stycznia. Powstańcy zamierzyli attakować Preszów drogą od Leutschau. Komendant Preszowa major Kiesewetter uwiadomiony o tém wcześnie zajął stanowisko przed miastem, co postrzegłszy nieprzyjaciel, cofnął się natychmiast. Zapewne w tym samym celu oddział 1000 nieprzyjaciół z 3 działami posunął się od Bartfeld, po krótkiém starciu był do ucieczki zmuszony; łupem zwycięzców był jeden kieson, jedenaście koni, kilka strzelb, karabinów, tornistrów i niewolników. Kiesewetter ścigał buntowników aż do Kapoczan.

Wiedeń, d. 9. Stycznia 1849. Feldmarszałek Welden.

Wiedeń, d. 11. Stycznia. — Włoska i węgierska gwardya szlachecka rozwiązała się już wprzódy z powodu wypadków rewolucyjnych w ich ojczyznie, a teraz podobno także niemiecka gwardya przyboczna zwiniętą zostanie; ta składa się nie z szlachty, ale z wysłużonych oficerów, obszerny gmach przez nią zamieszkany ma być obróconym na użytek miasta. Jako powód do tego uważać należy ograniczenie potrzebne w wydatkach dworu podług ułożonéj teraz listy cywilnéj, a przytem wzgląd na równe uprawnienie wszelkich narodowości wpobliżu tronu. Codziennie przyprowadzają tutaj powstańców węgierskich i umieszczają po koszarach śledztwa przeciw nim nie wytaczają, gdyż większą część, uznają za zdatną do noszenia broni, i wysyłają niezwłocznie do armii włoskiéj, resztę odprowadzają do domu. Z oficerami daleko ściśléj postępują, ustanowiono 10 komissyi indagacyjnych, które się jedynie trudnić mają wyrokowaniem względem oficerów z armii powstańców węgierskich częścią zabranych, częścią, którzy się sami stawiają. Z Pesztu dowiadujemy się, że tam tak surowe rozporządzenia względem przybywających wydano, jak w pierwszym czasie obsadzenia Wiednia. Perczel dniem wprzódy groził jeszcze sędziemu miasta powieszeniem na rynku, gdyby słowo wspomiał o poddaniu, jednakże to bez wystrzału nawet nastąpiło. Lubo już obiegają pogłoski o wzięciu Kossutha do niewoli, niemożna temu jednakże dać wiary. Podobno przedczasem niezbyt dawnym wysłał Kossuth do Paryża i Londynu dla spowodowania tych rządów do pośrednictwa w sprawie węgierskiéj. Jenerał Maitheny, komendant Komornu, miał podobno księciu Windischgrätzowi zrobić przedstawienie względem poddania téj twierdzy. — Listy prywatne z Kronstadtu w Siedmiogrodzie ogłaszają, że Szeklerów nakoniec odparto. Wojska cesarskie starły się z nimi pod Hidweg i zupełnie ich zbiły. Podobnież Romanowie zdobyli obóz szeklerski pod Purkerez i ogniem zniszczyli. Komissarze obwodowi przetrząsają domy jeden przy drugim, zmuszając obcych do opuszczenia kraju. — Powiadają tutaj, że do Hamburga przybył jakiś Węgier z Pesztu z wielką summą pieniędzy. — Dowiadujemy się, że korpus wojska austryackiego wpadł pod Szegedynem na pospolite ruszenie węgierskie z taką natarczywością, iż Madziary po krótkim oporze na wszystkie strony się rozpierzchli. Teraz więc pozostają tylko jeszcze dwa wielkie oddziały powstańców do zwalczenia, to jest w Wyższych Węgrzech pomiędzy Szemnicem a Debreczynem, gdzie się Kossuth znajduje i w banacie, gdzie sprawa madziarska nader świetnie stoi.

Kromieryż, d. 4. Stycznia. — Z wytężoném oczekiwaniem dzisiejsze posiedzenie otwarte zostało, bo też krążyły wieści różnorodne z przyczyny, iż ministeryum chce się oprzeć przyjęciu praw zasadniczych, tak jak one wyszły z redakcyi powtórnéj wydziału konstytucyjnego.

Po odczytaniu drugiém praw zasadniczych, prezes oznajmił, że dwóch mówców zapisało się do głosu, Wildner przeciw prawom zasadniczym tak zredagowanym w ogóle, a Borosch za redakcyą. Wśród tego minister spraw wewnętrznych prosi o głos i wszedłszy na mównicę, odczytuje zdanie rady ministeryalnéj co do pierwszego paragrafu i oświadcza bez ogródki, nie robiąc bynajmniéj z tego kwestyi ministeryalnéj, że na przyjęcie tego paragrafu, ministeryum zezwolić nie może. Trudno wszelkie szczegóły tego ordonansu wymierzonego na izbę opisać; najwięcéj bijący powód, który sobie ministeryum użyć pozwoliło, był ten, iż pod tém godłem: »wszystkie władze państwa pochodzą od ludu« największe bezprawia od Marca czyniono i ostatecznie Latoura zamordowano, spodziewa się więc, że rozsądek izby na to nie pozwoli, aby ten paragraf prawami zasadniczemi objętym został. Izba przy całéj swéj uległości poczuła tak ogromne wdarcie się władzy wykonawczéj, iż osłupiała i milczeniem tylko przyjęła ten akt ministeryalny. Prezes zawezwał pierwszego zapisanego mówcę do głosu, a tym był pan Wildner; treści téj mowy nie opisujemy, bo ogólowo o niéj tyle powiedzieć możem, iż więcéj była ministeryalną, niżeli ministeryum samo — okazał mówca swoje niezadowolenie, iż w całych prawach zasadniczych zamiast obywatel (Staatsbürger) nie użyty był wyraz Austryak, co wielki śmiech wzbudziło w izbie, niemniéj więcéj ustępów z mowy tego pana wyśmianych było, a schodzącemu mówcy z trybuny nawet najmocniéj reakcyjne indywidua poklasków dać nie śmieli. Kolej przychodziła na Boroscha, lecz poseł Szabel ze środka izby, oświadcza, iż mu poseł Borosch pierwszeństwa ustępuje i wszedłszy na mównicę, oświadcza izbie niepodobieństwo dyskussyi nad prawami zasadniczemi przed obeznaniem się bliższém z pismém dopiero co odczytaném ze strony ministeryum, które nadzwyczaj wielkiéj wagi być mu się zdaje i dla tego pozwala sobie zrobić wniosek, aby izba kazała zaraz pismo ministeryalne dać do druku, jak najspieszniéj rozdzielić między członków izby, a debaty nad prawami zasadniczemi odroczyła do przyszłego posiedzenia na dzień 8. Stycznia. — Wniosek przyjęty z oklaskami, przedstawiony do poparcia, prawie ogólném powstaniem izby poparty został tak, iż prezes nie widział potrzeby oddawać wniosku wzmiankowany pod głosowanie. Posiedzenie odroczone do 8. t. m. i po krótkiéj rozprawie nad wnioskami wydziału skarbu, aby członkowie należący do tegoż wydziału, a razem i do innych zrobili ofiarę i należeli tylko do jednego, przez co pilniéj pracowaćby mogli; wniosek wydziału skarbu upadł, a posiedzenie na dziś, wcześniéj jak zwyczajnie zakończone zostało. — Wychodząc z izby wszyscy posłowie poczuli ciężar reakcyi i różne domysły krążyły, chociaż właściwie dwa wypadki zajść mogą, albo izba oprze się ministeryum; a wtenczas ją rozwiążą, albo też ministeryum będzie dyktować prawa zasadnicze, a izba będzie potakiwać w swojéj niemocy — drugie najwięcéj podobne do prawdy, gdyż każden jest przeświadczony, ba nawet słyszał to ze strony ministeryum, gdyby większość izby stanęła nawet naprzeciw ministeryum: naturalna konsekwencya więc będzie, że skład ministeryalny teraźniejszy nie będąc wpływem większości izby, znajdzie większość ministeryalną, która nie dozwoli nareszcie tém uratować honoru reprezentacyi austryackiéj w obec historyi i kraju, żeby się raczéj dała rozwiązać, niżeliby miała zdradzić zaufanie, jakiém ją lud, posyłając do nadania sobie konstytucyi, zaszczycił.

Tryest, 2. Stycznia. — Tutejsze władze zakazały obnoszenia dzienników po ulicach, z początkiem roku zakazano też wstępu tutejszym gazetom do Lombardyi, tylko dzienniki Lloydu stanowią w téj mierze wyjątek.

Czechy.

Praga, d. 7. Stycznia. — Rozkazem ministeryalnym zniesioną została pragska legia studencka. Za przyczynę tego podają: 1) że służba wojskowa przeszkadza uczniom w naukach i 2) żeby akademicy wiedeńscy po otwarciu na nowo kursów nie domagali się utworzenia legii odwołując się, że takowa i w Pradze istnieje, coby mogło dać powód do nowych niepokojów i zaburzeń.

Karol Herzig deputowany czeski zginął 5. b. m. w czasie pożaru swojéj majętności niedaleko Libierzyc.

Pragskie Nowiny piszą z Wiednia pod dniem 4. Stycznia, że minister Bruck zajmuje się radykalną poprawą poczt i porto ma na angielski sposób urządzić. — Tenże sam dziennik pisze daléj: Nauki poczęto już wykładać w Wiedniu po gimnazyach, aby jednak uczniowie żadnych nie knuli niepokojów, na żądanie professorów ma być zawsze w szkole obecny policyjny urzędnik.

Praga, 8. Stycznia. — Miasto tutejsze na dwie części może się rozpadnie. Tajemne spsężyny poruszają myśl tego podziału, która u wielu osób dużo znajduje podpory. Mówią, że hr. Lew Thun jest jednym z najczynniejszych tego zamiaru popieraczy. Mała-strona stanowiła wprawdzie niegdyś osobne miasto, ależ to po wszystkich większych zdarza się miastach, które urosły z przyłączenia się przedmieść lub wsi okolicznych. Byłbyto wielki cios dla Pragi, a sztucznie utrzymywana niezgoda pomiędzy dwoma miastami rządzonemi przez osobne władze, bardzoby na rękę była rządowi, któremu centralizacya słowiańska w Pradze dużo do myślenia niekiedy daje.

Za złe mają Strohbachowi, że przyjął urząd radzcy apellacyjnego, i kto wie czy jutrzejszy powtórny wybór nie ominie go z tego powodu. Posądzają tutejszych żydów o intrygi przeciw wyborowi Strohbacha. Przeciwnicy jego dość są silni, jednakże jest ich aż dwóch, przeto żaden z nich utrzymać się nie może. Są to drukarz Haase i Dr. Wessely.

Galicya.

Odezwa. Obecne stosunki Galicyi spowodowały mnie za porozumieniem się z JW. gubernatorem kraju Zaleskim dla utrzymania powszechnego spokoju i bezpieczeństwa, jakoteż dla obrony życia i własności każdego, Galicyę razem z Bukowiną tudzież miastem i terrytoryum Krakowa, od dnia niniejszego obwieszczenia ogłosić w stanie wojny.

W skutek tego rozporządzam: 1) Powszechne rozbrojenie całego kraju z wyjątkiem c. k. urzędników przez stosunki służbowe nosić oręż przyboczny, jako część uniformu upoważnionych, tudzież straży finansowéj i pospolitego ruszenia na mój rozkaz organizowanego i pod c. k. wojsko oddanego. 2) Oddanie wszystkich władz cywilnych pod władze wojskowe, które wreszcie pierwsze w sprawowaniu urzędowania swego nie mają doznawać najmniejszéj przeszkody. 3) Wszystkie dzienniki (pisma czasowe) ustają wychodzić od dnia publikacyi niniejszego uwiadowienia oprócz Gazety lwowskiéj, niemieckiéj i polskiéj tu wydawanéj, tudzież tych, które na to już ztąd pozwolenie otrzymały, nakoniec oprócz Gazety krakowskiéj wychodzącéj w Krakowie pod ścisłą kontrolą tamecznéj głównéj komendy wojskowéj. Równie nie można nic drukować ani obwieszczać, coby przez

Digitized by Google

urzędy cyrkulowe lub wojskowe pozwoloném nie było. 4) Zawieszenie wszelkich klubów i prawa stowarzyszenia. 5) Wszystkie zbiegowiska po miastach i wsiach, jak najsurowiéj zakazują się. 6) Zaleca się ostro jak najściślejsze zachowanie przepisów policyi paszportowéj i meldunkowéj, i każdy w kraju podróżujący ma to pamiętać ma, aby od władzy miejscowéj albo obwodowéj (cyrkułowéj) miał potrzebne paszporty, albo kartki przejazdowe (pasyrcetle), i by takowe w czasie przyzwoitym dał wizować.

Podług tego: A. Każdy podciągnięty pod sąd doraźny i śmiercią karany będzie: 1) Kto po uskutecznioném obwieszczeniu względem rozbrojenia i po upłynieniu terminu na to warunkowo podług okoliczności miejscowych dozwolonego, z bronią w ręku schwytanym będzie, lub kto broń u siebie jeszcze ukrytą przetrzymuje. 2) Kto słowem, lub pismem do otwartego powstania wzywa. 3) Kto zwyczajnemu biegowi poczty, sztafety albo gońców (kuryerów) gwałtowne czyni przeszkody. 4) Kto się winnym stanie gwałtownemu nastawaniu na życie i własność osób. 5) Kto się w jakiekolwiek porozumienie z powstańcami wdaje i tym dobrowolnie pomaga. 6) Kto przy zbiegowiskach na wezwanie ze strony władzy wojskowéj lub cywilnéj, aby się rozejść, natychmiast nie usłucha, albo wcale zbrojny dawać będzie odpór.

B. Pod sąd zaś wojenny a mianowicie podług ustaw wojskowych: 1) Kto rozsiewaniem szkodliwych wieści, usiłuje wywołać niespokojność umysłów. 2) Kto nosi barwy (kolory) albo znaki mające objawiać przychylanie się do stronnictwa buntowniczego. 3) Kto po upływie terminu dla zameldowania się i widowania paszportów podług miejsca dozwolonego, dopadnięty będzie z paszportem do bawienia w kraju niezawidowanym, lub bez żadnego paszportu, jak równie i ten, co podobnym bezpaszportowy osobom dozwolił pobytu. 4) Kto żywieniu i wyprawie c. k. wojska i ich bagaży, jakiekolwiek uczynkiem lub zaniedbaniem, umyślnie stawia przeszkody.

Aby te przepisy i rozrządzenia do dzielniejszego i prędszego doprowadzić skutku, postanowiłem komissye wojskowe w następujących sekcyach i do nich następujące poprzydzielałem cyrkuły:

Cyrkuły: czerniowiecki, kołomejski, czortkowski i stanisławowski do głównéj kwatery c. k. wojska na Bukowinie działającego; cyrkuły: tarnopolski, złoczowski, lwowski, brzeżański, stryjski, samborski i przemyski, do c. k. komendy miasta Lwowa. Cyrkuły: rzeszowski, tarnowski, sanocki i jasielski do c. k. komendy wojskowéj w Tarnowie; nakoniec cyrkuły: sandecki, bocheński, wadowicki, tudzież miasto i terrytoryum Krakówa, do c. k. komendy wojskowéj w Krakowie.

W końcu wzywam Jego c. k. Mości wszystkich mieszkańców kraju, c. k. urzędników kameralnych i duchowieństwo wszelkiego obrządku, aby przyzwoite władze wojskowe i cywilne najgorliwiéj wspierały, by ten kraj od zgroz politycznego zaburzenia, jakie się w sąsiednim kraju dzieją zachowali, z drugiéj zaś strony zapobiegali także bezprawiom, które w dawniejszym czasie ten kraj w widownią najokrutniejszych czynów zamieniły.

We Lwowie 19. Stycznia 1849. Hammerstein,
Jenerał jazdy i dowodzący jenerał w Galicyi.

Obwieszczenie. — Ponieważ proklamacya Jego Excelencyi komenderującego pana jenerała z dnia 10. b. m. ogólny zakaz posiadania broni w sobie zawiera; dla tego i ci, którzy broń z c. k. zbrojowni nawet tylko do polowania nazad otrzymali, takową dla uniknienia skutków w pomienionéj proklamacyi wyrażonych w przeciągu 24 godzin znowu w c. k. zbrojowni złożyć mają.

Lwów, dnia 10. Stycznia. Od c. k. komendy miasta.
Bordolo, jenerał-major.

Obwieszczenie. Celem spieszniejszego wykonania postanowień władz wyższych, pod względem wydalenia wychodźców polskich z kraju, wydanych i publicznemi pismami ogłoszonych, zawiązałem komitet składający się z osób; a mianowicie: pana Kröbel sekretarza jeneralnego R. M., p. Vukasowich sekretarza c. k. gubernialnego i pana Czala majora i komendanta placu, do którego wszyscy wychodźcy polscy w terminie dni 10 od dnia dzisiejszego rachując, zgłosić się winni.

Po upływie bezskutecznym zakreślonego powyżéj terminu, droga extradycyjna w wykonanie wprowadzoną będzie. Od c. k. komissyi gubernialnéj.

Kraków, dnia 11. Stycznia 1849. Ettmayer,
c. k. radzca nadworny i naez. c. k. kom. gubern.

Tarnów. — W naszym obwodzie zaprowadził mandataryusz Moczarski, były c. k. austryacki oficer nową policyą chłopską, która każdego przejeżdżającego przez wsie jurysdykcyi jego podległe zatrzymuje, rewiduje i sądzi. Pod jego jurysdykcyą są dobra Chojnik, Tuchów i Karwodrza. Przejeżdżając przez wieś Chojnik przed kilkoma dniami obywatel Werecki, zatrzymany został przy karczmie przez chłopów, którzy natychmiast do rewizyi przystąpili: Gdy Werecki zażądał, by go do miejscowéj jurysdykcyi odprowadzili, odrzekli wieśniacy, że sędzia Moczarski zaraz tutaj do karczmy przyjdzie, co się też wkrótce stało. Przy nim ponowiono rewizyą, a gdy nic podejrzanego nie znaleziono, wniósł Moczarski, by inkwizyta dłużéj nie zatrzymywać. Do tego zdania przystąpił wójt, lecz przysięzny mniemał, iż go do cyrkułu odstawić wypada. Gdy jednak większość głosów była za wypuszczeniem, wydał Moczarski Wereckiemu pasirszain, i ten pojechał daléj. W Karwodrzy znowu go zatrzymali chłopi, lecz gdy się wykazał owym pasirszainem, pozwolili mu daléj jechać.

Przy tém dziwi nas tylko, że właściciele pomienionych dóbr cierpią u siebie takiego mandataryusza exoficera c. k. austryackiego, o którym wiadomo, że i w r. 1846., nie był nieczynny. (Zg.)

Z Czerniowiec, d. 7. Stycznia. — Jenerał Bem z wojskiem węgierskiém wkroczył do Bukowiny, strażą przednią ma dowodzić jenerał Mera; strażą tylną jakiś Janko czy Janek.

Dziś nadeszły wieści, że toż wojsko jest już w Jakobinie (Jakobeny), gdzie austryackie magazyny się znajdowały. Rozbitki wardynerowskie pod dowództwem pułkownika Urbana cofnęły się już podobno do Seret. O ilości wojska pod dowództwem Bema zostającego — dotychczas nic nie wiedzieć; równie niewiadomy jest cel tego wkroczenia.

W Czerniowcach wszystko w największym przestrachu; kassy wysyłają do Bojan na granicę mołdawską. Mówią tu o uorganizowaniu pospolitego ruszenia, wzywano i gwardyą narodową do współudziału, ale to zapóźno, skoro wojsko węgierskie przekroczyło wąwozy ciągnące się między Siedmiogrodem i Bukowiną, gdzie ich łatwo można było zatrzymać.

Włochy.

Rzym, dn. 30. Grudnia. — Grzmot dział z zamku St. Anioła i jęk wszystkich dzwonów oznajmiły wczoraj nad zachodem słońca ogłoszenie sejmu konstytucyjnego. Postanowienie względem zwołania go brzmi jak następuje: »Do ludów rzymskiego (nie papieskiego) państwa. My, junta najwyższa państwa w porozumieniu z ministerstwem zwróciwszy wszystkie usilne starania nasze, dla przyspieszenia i ustanowienia prawa względem zwołania powszechnego zgromadzenia deputowanych ludu, jajakiego kraj cały żądał, i zawiłość naszego obecnego stanu politycznego surowo nakazuje, ażeby przyzwolenie ogólne rząd silny umocowało, któryby wytrwać mógł przeciw grożącemu prądowi rozdwojenia i socialnego rozpadnięcia. widziała junta i ministerstwo zabiegi swoje płonnemi, gdyż izby z powodu niedostatecznéj liczby prawnéj, zamiast je pochwalić, nawet do rozpraw nad niemi nieprzyszły. Tymczasem nowa trudność nasunęła się przez podanie prośby księcia senatora Corsini o uwolnienie, przez co junta członka jednego pozbawioną została. — Z drugiéj strony konieczność coraz więcéj naciskała, i niebezpieczeństwa z każdą godziną zwłoki tak wzrastały, iż odkładanie środa owego, który się jako jedyny sposób zaradczy nastręczał, nazwałoby się zgubą państwa i zdradą zaufania ludów. Dla tego ministrowie i pozostali jeszcze członkowie junty przekonali się, że mając ster rządu, w obec tak wielkiego niebezpieczeństwa, powinni wznieść się nad skrupuły i prawo to niezwłocznie ogłosiwszy, tymczasowo ciężar rządu dźwigać aż do chwilili zwołania zgromadzenia, nieprzynosząc uszczerbku czyimkolwiek bądź prawom. Niechajby też na jakiejkolwiek prawności zbywało, to ją zastąpi prawo najwyższe dobra publicznego, które wszelką czynność do niego prowadzącą uświęca. — Lud niemoże pozostawać bez rządu; ludu niemożna pominąć, aby go nie wysłuchać. Dokładając zatem w tym względzie starania naszego, a tém samem wspierając wolę jednogłośną ludów, ustępujemy nakazowi konieczności dla dobra powszechnego. Tem prawem najwyższem powodowani będziemy nadal tymczasowo w kraju rządy sprawować, przykładając się każdy w szczególności do obowiązków ministerstwa swego, a naradzając się wspólnie nad wszystkiem, co po za szczegółowe każdego pełnomocnicto wychodzi. A zaczynając od aktu najbardziéj naglącego i najważniejszego t. j. od zwołania rzeczonego powyższego zgromadzenia, stanowiemy i rozkazujemy, jak następuje: »Ze względu na adresy i manifestacye tak stolicy jakoteż wszystkich prowincyi państwa; ze względu na notę junty państwa doręczoną ministerstwu, a przez toż izbie deputowanych udzieloną; zważywszy, że w obec niebezpieczeństwa niezgody pomiędzy prowincyami i rozpadnienia socyalnego, jakoteż w obec konieczności niezbędnéj zapobieżenia z wszelkim zapałem i wszelką usilnością niedostatkowi finansowemu, prawo najwyższe dobra publicznego nakazuje zwołanie narodu, aby tenże za pośrednictwem wiernéj i powszechnéj reprezentacyi, opatrzonéj w pełnomocnictwa wszelkie wolą swoję objawił i kroki potrzebne uczynił:

»Art. 1. Zwołanem będzie do Rzymu zgromadzenie narodowe, dla reprezentowania państwa rzymskiego z pełnomocnictwem nieograniczonem.«

»Art. 2. Dążnością jego będzie, poczynić wszelkie postanowienia, jakie za stósowne uważa, ku chwyceniu środków, dla nadania państwu prawnego, zupełnego i pewnego porządku zgodnie z życzeniami i dążnościami ludności całéj lub jéj części znaczniejszéj.«

Artykuły następujące 3—15 stanowią, że koła wyborcze mają się zebrać 21. Stycznia; podstawą wyborców jest ludność; liczba deputowanych jest 200, po dwóch na każdy obwód wyborczy; głosowanie bezpośrednie i powszechne; wyborca mieć powinien lat najmniéj 21, deputowany 25; głosowanie tajemne; dla obrania potrzeba 500 głosów; diety wynoszą 2 skudy dziennie, które przyjęte być muszą; zagajenie izb przypadnie na d. 5. Lutego w Rzymie. — Rozporządzenie to podpisali: Camorata, Galetti, Muzzarelli, Armellini, Galeotti, Mariani, Sterbini i Campello. — Zresztą wielu nawet ze stronnictwa liberalnego wątpi, aby się sejm konstytucyjny zebrał, gdyż przewidzieć można, że wielka część prowincyi nie będzie chciała

Digitized by Google

wybrać deputowanych. Gdyż owi, którzy już dawno z izby wystąpili, jakotéż ci, których teraz do domów rozpuszczono, a których tak mało za sejmem konstytucyjnym głosowało, będą zapewne przeciw temu.

Francya.

Wszystkie dzienniki zamieściły list prezydenta rzeczypospolitéj do pana de Malleville następującéj treści:

»Elizeum 27. Grudnia 1848. — Panie ministrze! Zapytywałem prefekta policyi, czy nie odbiera niekiedy sprawozdań dotyczących dyplomacyi, odpowiedział mi, że to się często przytrafia i że właśnie wczoraj wręczył panu kopią depeszy w sprawie włoskiéj. Pojmujesz pan pewnie, że podobnego rodzaju depesza powinna mi być natychmiast i bezposrednio przesłaną; dla tego muszę panu oświadczyć moje niezadowolenie ze zwłoki jakiéj pan sobie dozwalasz. Proszę pana również o przysłanie mi szesnastu sztuk akt, których już poprzednio żądałem; chcę je miéć we czwartek. (Są to akta sprawy Strassburgskiéj i Boulońskiéj.) Nie życzę sobie także, żeby minister spraw wewnętrznych wchodził w moje czynności osobiste, to nie miało miejsca za Ludwika Filipa, i za mnie też dziać się niepowinno. Przytém od kilku już dni nie odebrałem żadnéj telegraficznéj depeszy i w ogóle dostrzegam, że mianowani przezemnie ministrowie, postępują ze mną, jak gdyby sławna konstytucya Siéyèsa istniała w całéj swéj mocy; lecz bądź pan przekonany, że nieścierpię tego dłużéj. Racz pan przyjąć zapewnienie mego poważania itd. L. N. Bonaparte.

P. S. Zapomniałem panu powiedzieć, że w Saint Lazare jest 80 kobiet uwięzionych, z których tylko jedna pod sąd wojenny oddana: powiedz mi pan, czy mam prawo je ułaskawić, bo w takim razie wydałbym bezzwłocznie rozkaz do ich uwolnienia.«

Pismo to, którego autentyczność zdaje się niewątpliwa jest nader ważne, bo rzuca światło na swego autora. Ton listu dyktatorski i rozkazujący, maluje umysł zajęty żądzą panowania, oczarowany wielkością cesarza, któremuby pan Ludwik Bonaparte chciał dorównać, jeżeli nie w uczynkach to przynajmniéj w despotyzmie.

Demokrata Polski z dnia 23. Grudnia zawiera następujące ostrzeżenie: Reims, 14. Grudnia. Odebrane tu dwa listy, jeden pisany z Galicyi do Polaka, drugi z Wiednia do Francuza, były odpieczętowane i na powrót zapieczętowane pieczęcią policyi austryackiéj. Treść listu z Galicyi zapewne dała powód do nowych prześladowań, bo tylko część jego nas doszła, resztę w obec absolutnego postępowania wrogów naszych, zapewne jako corpus delicti zatrzymano.

Anglia.

Londyn, dn. 8. Stycznia. — O nowo mianowanym pośle francuzkim w Londynie, czytamy co następuje w dz. Globe: »Admirał Cécile jest członkiem zgromadzenia narodowego, do którego wybranym był przez ludność departamentu niższéj Sekwany liczbą 130,800 głosów. Jestto niepospolitych zdolności oficer armii francuzkiéj, i należy do stronnictwa umiarkowanego. Uważają go powszechnie w Paryżu za męża pełnego energii i roztropności oraz gorliwego stronnika angielskiego przymierza. Był on bardzo lubiony na dworze Ludwika Filipa, szczególniéj zaś książe Joinville wielki miał dla niego szacunek. Gdy według Monitora, wysłanym jest w randze posła nie zaś pełnomocnego ministra, nie będzie więc potrzeba żadnéj zmiany w poselstwie angielskim w Paryżu; mówią nawet, że ten jest główny cel nominacyi tego rodzaju. Spodziewano się powszechnie, że jeden z bratanków prezydenta mianowany będzie posłem w Londynie; zamiar ten dla tego zapewne porzucono, aby się nie wystawić na zarzuty nepotyzmu.

P. Grattan najstarszy z reprezentantów Irlandyi w parlamencie wydał okólnik do posłów irlandzkich, w którym wzywa ich aby przed otwarciem parlamentu odbyli walne zgromadzenie dla porozumienia się względem sposobu zachowania się na przyszłéj sessyi sejmowéj. Z drugiéj strony John O'Connel wydał długi manifest do irlandzkiego ludu, w którym go wzywa, aby nierozpaczał o sprawie Repealu (odwołania unii), ale zarazem niedał się uwodzić podstępnym namowom radykalizmu. Jednocześnie oznajmia, że całemi siłami będzie dążył w izbie niższéj do załatwienia słusznych użaleń swo ch ziomków i wrócenia im praw przez unią zniesionych.

Rossya.

»Petersburg, dn. 2. Stycznia. — W Gazecie policyjnéj miasta Moskwy ogłoszono, od moskiewskiego jenerał-gubernatora, jenerał adjutanta hr. Zakrewskiego, co następuje: »Z łaski Najwyższego, cholera teraz zupełnie ustała, tak w Moskwie jako i w gubernii. Moskiewski wojenny gubernator, podając o tém do wiadomości powszechnéj, zawiadamia mieszkańców stolicy, że z tego powodu, w przyszłą niedzielę, d. 19. Grudnia po liturgii św. mają się odbyć w katedralnym monasterze dziękczynne do pana Boga modły.«

Budżet austryacki. (III. Papierowe pieniądze.) — Dokończenie. — Bilety wykupne uważane były jako oddzielna stopa mennicznа, w któréj na przyszłość miały się traktować wszelkie interessa pieniężne, i oznaczoną była dobrze znaném nazwiskiem stopy wiedeńskiéj (Wiener Währung). Od daty patentu podatki miały być płacone lub w biletach wykupnych, lub w bankocetlach w summie 5 razy wyższéj. Stosunek monety miedzianéj równéj uległ redukcyi, jakeśmy to wyżéj wspomnieli. Dług publiczny zachowany w całéj wartości co do kapitału, lecz procenta od niego, z kilku wyjątkami, zredukowane były do połowy, w biletach wykupnych płaconéj. — W roku 1812. wybuchła nowa wojna; Austrya miała wystawić 30,000 korpus pomocniczy. Następne wypadki okazały potrzebę liczniejszéj armii; zkąd dostać na nią pieniędzy? — Wydawać nowe bilety wykupne wzbraniała przysięga, wynaleziono więc nowy wyraz i wydano nie bankocetle, nie bilety wykupne, uchowaj Boże! lecz bilety antycypacyjne, rzecz zupełnie dotąd nieznaną jak to obaczymy. Mocą patentu z dnia 7. Maja 1813. wydano 45 milionów zlr. w papierach 20, 10, 5 i 2 zlr., porównanych w wartości z biletami wykupnemi, a na ich umorzenie przeznaczono rocznie summę 3,750,000 zlr. Nieumorzono ani grosza, lecz za to, za zniżeniem ceny papierów wydano coraz nowe bilety bez uwiadomienia o tém publiczności. Nakoniec w r. 1815. ogłoszono nową pożyczkę 55 milionów w menniczéj stopie wiedeńskiéj, zaręczając $2\frac{1}{2}$ proc. w monecie, a że podówczas stopa wiedeńska stała 350 niżéj kursu monety konwencyjnéj, był to procent blisko 9 proc.; — na hipotekę zapisano kopalnie soli w Wieliczce i Bochni.

Drugi pokój Paryzki wrócił Austryi wszystkie utracone prowincye, zapewnił jéj z kontrybucyi francuzkiéj w ratach od 1815. do 1822. roku 122,776,150 zlr., Anglia wypłaciła jeszcze z należnych subsydiów przeszło 10 milionów. Pierwszym aktem rządu było zaprowadzenie w Galicyi nieznanych tam dotąd biletów wykupnych i antycypacyjnych, od których uwolniono inne odzyskane prowincye. Galicya była zawsze zepsutém dziecięciem austryackich ministrów; co tylko dobrego wymyślili, słali do niéj bezzwłocznie, z czego od razu korzystać nie mogła, dano jéj jak tylko dać można było; jakże tyle miłości miłością niepłacić?

Zakończymy krótką tabellą wzrostu papierowych pieniędzy od ich zaprowadzenia t. j. od roku 1772 do 1818: 1772 w obiegu bankocetli za 1,451,760 zlr., 1780 r. 6,798,930 zlr., 1790 r. 28,060,305 zlr., 1795 r. 35,495,785 zlr. — Od 1790 zaczyna spadać kurs bankocetli i spada ciągle aż do chwili wydania biletów wykupnych, jak się można z następnéj przekonać tabelli:

Kurs w stosunku do C. M.		Summa kursująca bankocetli.
1796 r.	100¼	46,825,925 zlr.
1799 »	107	141,018,610 «
1800 «	115	200,948,588 «
1803 «	133	339,167,676 «
1806 «	175	449,793,363 «
1809 «	315	650,922,945 «
1811 «	833	1,060,798,000 «

Stan biletów wykupnych i antycypacyjnych od 1811 do 1816 r.:

Kurs w stosunku do C. M.:		Summa w biletach:
1811 r.	217	212,159,750 zlr.
1813 «	183	295,588,020 »
1815 «	351	610,065,930 «
1816 «	338	638,715,920 «

Liga polska.

Walne zebranie delegowanych ligi polskiéj zakończyło posiedzenia swoje na dniu dzisiejszym, ustanowiło Statuta i wybrało Dyrekcyą, którą składać będą następujące osoby: Prezes honorowy ligi JW. Arcybiskup Leon Przyłuski wybrany jednozgodnie. Prezes dyrekcyi głównéj Gustaw Potworowski obrany 160 kreskami. Dyrektorowie: August Cieszkowski 165, Ks. Janiszewski 158, Dr. Karól Libelt 136, Wojciech Lipski 120, Maciéj Palacz 109 kreskami. Zastępcy Prezesa: Kurcewski 124 kreskami, Dyrektorów: Adolf Łączyński 106, Rogier Raczyński 110, Franciszek Zychliński 89, Ks. Feliks Kaliski 115, Władysław Kosiński 107 kreskami. O czem presidium z urzędu donosi.

Kórnik, dnia 12. Stycznia 1849.

(podp.) A. Plater, sekretarz. (podp.) Łączyński, prezydujący.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 6. Czerwca 1848.

Nieruchomości Ludwika Gąsiorowskiego, Doktora medycyny tu w Poznaniu pod liczbą 30. *A.* na przedmieściu Sto-Marcińskiém leżące, oszacowane na 16367 Tal. 5 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze, będą dnia 22. Lutego 1849. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

Dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom oświadczam niniejszém publicznie Panu Rzecznikowi Krauthofer-Krotowskiemu najczulsze podziękowanie za to, że nie tylko starał się złagodzić boleść moję z powodu zabrania mi do niewoli w dniu 2. Maja r. z. syna, ale nadto nieszczędził żadnych usiłowań i zachodów z niebezpieczeństwem własnego nawet życia, dopóki uwolnienia jeńca do skutku nieprzyprowadził.

Poznań, dnia 15. Stycznia 1849.

C. W. Brachvogel,
Kommissarz sprawiedliwości.

Klahma, z piersiowéj herbaty Dra Graefe, karmelki przeciw kaszlu i duszności, są zawsze do nabycia u

E. Buscha,
na Fryderykowskiéj ulicy pod Nr. 25.

Digitized by Google

№. 14. w Czwartek dn. 18. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera* i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin. — Spodziewają się, iż wkrótce stan oblężenia zniesionym zostanie, ponieważ według prawa o bürgerwerii, reorganizacya jéj w trzy miesiące po rozwiązaniu nastąpić musi. — Osławiony przez swe agitacye pomiędzy kolonistami niemieckiemi w poznańskiém Dazur, otrzymał rozkaz opuszczenia Berlina w 24 godzinach, ponieważ okazał się czynnym w klubach konstytucyjnych berlińskich. Dazur atoli wyliczył prezesowi policyi Hinkeldejowi wielkie swoje zasługi w poznańskiém i w skutek tego, co fnieno wydalenie go z Berlina. — W Charlotenburgu żołnierze znów się dopuścili zbrodni. Szef tamecznéj policyi zakazał rozmów w handlu winnym Egberta Bauera (brata słynnego Bruno Bauera). Czterech berlińskich obywateli nie zważało na ten zakaz policyi, i za to ich ukarano. Z namowy tajnéj i za daną zapewne instrukcyą wpadło kilkunastu żołnierzy z dobytemi pałaszami do winiarni i ciężko poranili dwóch rozprawiających berliniaków o polityce, byli to właśnie zawołani konserwatyści, którzy rozprawiali gorliwie jak zapomocą wojska utrzymywać pokój i porządek.

Bydgoszcz, d. 8. Stycznia. — Burmistrz nasz, deputowany Heyne, przywał z Berlina do magistratu tutejszego; rejencya teraz cały magistrat pociągnęła do śledztwa względem tych sprawozdań, aby przezto w jakikolwiek sposób skargę przeciw Heynemu uzasadnić; niedosyć na tem, żądano późniéj, ażeby komissarz sprawiedliwości Wolff wydał list prywatny, pisany do niego przez Heynego; lubo w konstytucyi nadanéj tajemnica listów jest zastrzeżoną. Klub pruski zaś tutaj zawiązany tak się czuje na siłach, iż ośmielił się burmistrza ogłosić zbrodniarzem stanu dla tego, że stanął na czele komitetu wyborów, który tak zamiarami klubu pruskiego jakoteż środkami jego pogardza. Zdaje się, że tu o to chodzi, aby ludziom naocznie wykazać prerogatywy państwa absolutnie rządzonego przed tak nazwaném konstytucyjném.

Münster, d. 6 Stycznia. — Byłego porucznika Strickera, nożownika Westermana i referendariusza Reinhardta osadzonych w więzieniu mają z braku dowodów dostatecznych w tych dniach na wolność wypuścić. Z resztą wszystkich uwięzionych trzymają w ścisłem odosobnieniu i niewolno nikomu ich odwiedzać.

Monachium, d. 8. Stycznia. — W mieście naszém zupełnie spokojnie, wyjąwszy nadużyć nocnych, jakich się wojsko bardzo często dopuszcza, lecz to przypisać należy jedynie nudom zbyt wielkiego garnizonu, jakim nasz jest obecnie, liczą bowiem w nim 7—8000 żołnierzy. Nadużycia te tak się namnożyły, iż nakoniec dla powstrzymania ich, użyć było trzeba siły zbrojnéj, — rozumie się samo przez się, że bardzo łagodnie. — Do obu processów przeciw Drechslerowi, nakładcy dziennika Gradaus, i innym dziennikom dażności demokratycznéj, jakoteż przeciw redaktorowi dziennika pód napisem Es muss Tag werden! wyrobnikowi Niesle, przybył jeszcze trzeci przeciw Dr. Ringler i Roller redaktorom pisma Leuchtkugeln. — Korespondent norymbergski powiada: »Prześladowania polityczne w Prusach znacznéj liczby członków rozwiązanego zgromadzenia narodowego mocno publiczność tutajszą oburzają; i jeżeliby tu jakiekolwiek były sympatye do cesarstwa pruskiego, to teraz zupełnie wygasną.«

Francya.

Paryż, dn. 10. Stycznia. — (Bilans Francyi.) Tak zwane drobne mieszczaństwo, które liberalni jako też republikańscy ideologowie tak wysoko oceniają, jakoby samo nakształt atlasa było wstanie utrzymywać na barkach swoich rzeczpospolitą francuską, obejrzane przy świetle, składa się z 1½ miliona obywateli, to jest, z 300 do 320,000 rodzin, które w miernym znajdują się dostatku, ale ścigane długami jak myszy przez kota. Owe słupy nieba republikańskiego bardzo są jednak kruche, biada rzeczypospolitéj, która na nich się opiera. Drobne mieszczaństwo opłaca podatku od 50 do 199 franków.

Do kategoryi 4 i 5, w których znajduje się dobry byt i bogactwo, policzyć można 770,000 osób. Jest to wprawdzie rzeczą smutną, ale prawdziwą.

Za szczęśliwych rządów Ludwika 18. i Karóla X. to jest za czasów słodziuchnéj restauracyi, podczas których naród wcale się niezrestaurował, dostarczały te kategorie tylko 92—107,000 wyborców. W czasach Ludwika Filipa powiększyła się ich liczba do 166 i 238,000. Rzeczą byłoby śmieszną, gdyby kto chciał gdzie indziéj szukać pomyślności i bogactwa. Oprócz 171,000 wyborców z roku 1835., znajdowało się pomiędzy 770,000 osobami tych kategoryi, z których pochodziło tych 171,000 wyborców, jeszcze mnóstwo obywateli, którzy niewykonywali praw swoich z powodu wieku lub innych przyczyn. Powinniśmy być sprawiedliwymi i odciągnąć od tych 770,000 szczęśliwych:

1) dzieci pod 9 rokiem, blisko ⅙;
2) dziewczęta i chłopców od 9—20 lat, ⅙;
3) kobiety, blisko ½;

Co daje 240,000, jako summę obywateli pomiędzy 21. i 80. rokiem, czyli innemi słowy tylko 240,000 męszczyzn, rządzących 33 milionami ludu francuskiego. Nie można powiedzieć, iżby bogate kobiety i dzieci bogaczów rządziły.

Na naszéj ziemi więc tumaniło 240,000 panów pieszo, konno i pojazdami, którym reszta Francuzów i Francuzek służyła. Ci 240,000 panowie, od 20 do 80 roku, rozrządzali jako bogaci i wolni giełdą, bankiem, przemysłem na wielkie rozmiary, wyższemi urzędami, wielkim majątkiem po miastach i wsiach, rentami państwa; oni to stanowili złoty zastęp, który rządził złotem i karabinami, jak ich przodkowie przed wiekami. Posiadali konie opasłe bez pracy i to się im bardzo podobało. — Z resztą mniejsza jest liczba z téj kategoryi nieodłużonych, niż sądzą powszechnie. W Paryżu 531, a 4253 w całym kraju było takich co opłacało od 2000 do 7000 fr. podatku, 3000 więc osób nieodłużonych i prawdziwie bogatych przypadało na 33 milionów Francuzów lub jeden bogaty na 11,000 niebogatych. Ludwik Filip nazywał to pomnażającym się dobrym bytem. Wzrost ten był nieco powolnym, ale w oczach Thiersa dosyć szybkim, bo on uważał szczęście Francyi wtenczas za kwitnące, jeżeli za najęte mieszkania w Paryżu pomiędzy bulewarami a kościołem Magdaleny i Chaussee d'Antin płacą po 5000 fr. Thiers tak ocenia dobry byt Francyi! Czego się można spodziewać po takich ludziach?

Teraz zwróćmy naszą uwagę na własność ruchomą, która dotąd bardzo niedokładnie była ocenianą. Tymczasem okazują statystyki, że w roku 1835. przez spadki, darowizny i odstąpienia było przedmiotów ruchomych i nieruchomych wartości 2,474,177,592 fr., a mianowicie nieruchomości:

przez spadek	989,953,683 fran.
» darowizny	235,333,999 »
» odstąpienia	1,248,889,949 »
	2,474,177,592 fran.

ruchomości:

przez spadek	559,572,591 fran.
» darowizny	283,735,053 »
» odstąpienia	407,159,763 »
	1,250,187,107 fran.

Przytém wspomnieć należy, że te dwa miliardy nieruchomości i miliard ruchomości w przecięciu, stanowiły całą transmissyą obu rodzai własności podczas lat dziesięciu od 1825. do 1835.

Według tych liczb sądzićby można, że wartość ruchomości wynosi połowę nieruchomości. Na to potrzeba, aby ostatnie tak mogły szybko przechodzić z rąk do rąk jak pierwsze. A więc cała wartość przedmiotów ruchomych wynosiłaby według obrachunków statystyków 22 do 24,000 milionów a dóbr nieruchomych od 45 do 48,000 milionów. *My sądzimy*

Digitized by Google

przeciwnie, zdaje nam się, że wartość ruchomości większa jest od nieruchomości. Bogactwo kraju składa się z gołej ziemi i z jej owoców, ostatnie pomnażają się w nieskończoność, ponieważ obejmują wszystkie owoce pracy człowieka. Kodeks i fiskus czynią różnice pomiędzy owocami pracy, nazywają nieruchomościami nietylko nagą ziemię, ale i domy, a wartość z owoców ziemi i z najmu domów liczą do dochodów z nieruchomości. Wartość jednakowoż ruchomości przewyższa, bo do nich należy liczyć 1) zyski z wynająć różnego rodzaju; 2) zyski z odprzedaży, dalszych wynajęć, przez co powstają nowe kapitały, nazywane fonds de commerce, których ważność uznano szczególniej w miastach; 3) zyski w wielkim handlu i fabrykach; 4) zyski z handlu pieniędzmi to jest, z handlu wekslowego, banków, z zaliczeń państwu; 5) zyski kapitałów umieszczonych w komandycie, w przedsiewzięciach górnictwie, kolejach żelaznych, przemyśle itd. Nakoniec w zyskach z kapitałów złożonych w rentach, hipotekach itd. Rzeczą jest jasną, że podczas kwitnącego handlu i przemysłu, zyski te przedstawiają niezmierne kapitały i o to nam chodziło, aby wykryć, że ruchomości przenoszą wartość nieruchomości we Francyi o 10 miliardów.

Komitet stowarzyszenia niemieckiego w Paryżu połączył się z stowarzyszeniem przyjaciół Polaków. Również stowarzyszenie propagandy na całą Europę zostające pod przewodnictwem Piotra Leroux z niemi się połączyło. W ostatniém także bierze udział Proudhon z wszystkimi współ redaktorami dziennika le Peuple i prezesami klubów.

François Bouvet, który niedawno zasiadł w komedyi brukselskiéj powszechnego pokoju, podał wniosek w zgromadzeniu narodowém, ażeby powszechny kongres odbyto 1. Maja 1849. w Konstantynopolu, celem naradzania względem zniesienia wojsk stałych.

Paryż, dn. 11. Stycznia. — Zamieszania publicznéj spokojności przy barierach przybierają coraz groźniejszą postać. Gwardya narodowa 1. i 2. legion przez cały dzień wczorajszy stał na placu batignolskim, i niechciała popierać celników, którzy otrzymali polecenie do przejrzenia sklepów i spisania zapasów wina w nich się znajdujących. Jenerał Corbin w 3000 piechoty, ułanów i dragonów zastąpił miejsce gwardyi narodowéj, O godzinie 2 jeszcze spisywali celnicy inwentarze wina, od którego dotąd nieopłacono podatków, ponieważ właściciele tylko ryczałtowo chcą go opłacać. O godzinie 3 zatoczono armaty na placu Vintimille, niedaleko Fivoli (Pavillon Labouciere). Według Gazette des tribunaux uwięziono przywódzcę stawiających opór kupców wina, który na sławnym bankiecie przy barierze du Main przewodniczył. Union donosi, że wzburzenie umysłów coraz się bardziéj szerzy w Batignolles, Montrouge i Beelleville. Estafette napomina rzemieślników, ażeby niebrali udziału w buncie. Niektórzy urzędnicy od kolei żelaznéj północnéj i wersalskiéj wpływali na massy zebranego ludu i na niektórych miejscach tych kolei powyrywali szyny żelazne.

Opinion publique donosi, że Metternich przybędzie w tych dniach do Paryża z Londynu, a Guizot pozostanie aż do Marca w Anglii. Mylnie więc doniesiono, że Guizot przybył do Paryża.

Estafette powiada, że rząd francuski wyśle posła nadzwyczajnego do Turynu, aby tam godnie reprezentował Francyą na przypadek pewnego wybuchu wojny pomiędzy Sardynią a Austryakami. Na ten cel przeznaczony jest jenerał Pelet do Turynu. Układy z Austryą w sprawach włoskich jak widać, nierokują żadnych nadziei.

Alssemblée nationale oświadcza, że jenerał szwajcarski Dufour przybył do Paryża nietylko w zamiarze powinszowania prezesowi rzeczypospolitéj, który był jego uczniem w szkole wojennéj bermeńskiéj artyleryi, wyniesienia go na tę godność przez naród francuski, ale jeszcze w celach politycznych, ażeby wyjednać Szwajcaryi wsparcie Francyi naprzypadek wojny.

W obu wydziałach zgromadzenia narodowego wojny i spraw zagranicznych rostrząsają wniosek reprezentanta Magnin Philippon o zażądanie od różnych państw summ znacznych, które się Francyi należą. I tak za wyprawę na Hiszpanią w roku 1823. 100 milionów fr., za oblężenie i zdobycie Antwerpii w roku 1832. przynajmniéj 33 mil. fr.; 8 mil. fr. długu zaciągniętego przez Grecyą, zagwarantowanego przez Francyą; dług beja tunetańskiego. Nakoniec dłużnym jest Ludwik Filip $6\frac{1}{2}$ miliona fr., a za wycięte drzewo w borach rządowych najmniéj 30 milionów fr.

Hiszpania.

Madryt, d. 2. Stycznia. — Według gazety Times w tym dniu interpellowano gabinet względem Katalonii, lecz minisrer spraw wewnętrznych odpowiedź swoję odłożył aż do ukończenia rozpraw nad adressem. Mendizabal uczynił potem wniosek, aby listę osób aresztowanych lub deportowanych w czasie tym, kiedy izby nie były zebrane, na stół izb złożono. Minister spraw wewnętrznych nie miał u nic przeciw temu do nadmienienia. Kiedy poczta odchodziła, mówił Maron przeciw środkom finansowym, o jakich w adressie wspomniano, a Mon, minister finansów, gotował się na odpowiedź.

Borgos, dn. 2. Stycznia. — Dzisiaj przywieziono tutaj 54 rannych, pomiędzy tymi komendanta wojsk królewskich. Przyprowadzili z sobą 4 jeńców karlistoskich, z których jeden natychmiast umarł; tych drugich nazajutrz mieli rozstrzelać. Ludzie wzwyż wspomnieni odnieśli rany w potyczce pod Lerma, którą tam wojska królewskiéj z nowym dowódzcą karlistów, El Tambor, zwiodły.

Portugalia.

Lizbona, d. 1. Stycznia. — Rząd przejął przypadkiem papiery, z których się pokazuje, że w Portugalii zanosi się na powstanie republikańskie. Rzecz cała jednakże tak przezornie jest ułożona, iż podejrzanym o uczestnictwo trudno będzie winy dowieść. Być nawet może, iż rząd zaniecha w tym względzie śledztwa płonnego, które zamiast korzyści, szkodę przynieśćby mogło.

Włochy.

Rzym, d. 1. Stycznia. — Circolo popolare ogłasza plakatem, że papieża, któremu się jako głowie chrześciaństwa uszanowania nie odmawia, władza jako panującego światowego ustaje. Mamiani oświadczył, że bez względu na stan cierpiący zdrowia swego, postanowił w dyplomacyą wcale się nie wdawać, a Pantaleoni ogłosił w Epoce mowę swoją, któréj mu w izbie nie dozwolono. Dowodzi bezzasadności myśli w utworzeniu rzymskiego sejmu konstytucyjnego i wykazuje bezpożyteczność i szkodę leczenia uśmierzającego tylko na chwilę, które zamiast zatkania źródła wszelkiego złego, jakie w stosunkach Lombardyi uważa, ciało państwa przez środki niewcześnie odprowadzające coraz bardziéj osłabia. Z resztą i on, ponieważ nie widział się w Rzymie bezpiecznym, miasto podobno opuścił. Podatki nadzwyczajne, które nałożono, zaczynają być uciążliwemi. Od koni płaci się już dwa razy tyle co dawniéj, a nawet mówią już i o podatku od drzwi i okien.

Neapol. — Times powiada, że spodziewać się należy interwencyi austryackiéj w państwie papiezkiem w skutek układu zawartego z Neapolem i na wniosek papieża.

Sycylijczykowie zaczepili przednie straże neapolitańskie i jenerał Filangieri uważając to za zerwanie zawieszenia broni, chce kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpocząć. Przy pewnéj rozmowie z reprezentantami Anglii i Francyi, polecił im usilnie, aby oni oficerom obydwóch eskadr neutralność ścisłą nakazali; groził, że najmniejszéj różnicy czynić nie będzie pomiędzy Sycylijczykami a neutralnymi, jeżeli tych zdybie w szeregach powstańców. W ogóle oświadczył, że powinność swoję czynić będzie, bez względu na poróżnienie, jakieby postępowanie jego w stosunkach dyplomatycznych Neapolu z innemi dworami wywołać mogło.

Neapol. — Minister spraw zagranicznych książe Cariati miał podobno w nieobecności króla panom Temple i Rayneval, którzy w swém ultimatum twierdzili, że Sycylia udzielną i niezawisłą konstytucyą i własne wojsko mieć musi, dnia 20. Grudnia odpowiedzieć, że o tém nie można nawet myśleć. Hiszpania rości pretensye przez Duka Rivas do następstwa tronu w Neapolu, i całą tę sprawę chce mieć rostrzygniętą przez kongres. Na tym kongressie mają zasiadać posłowie wszystkich mocarstw wielkich, które traktat z 1815. zawarły. Wiadomą atoli jest rzeczą, że Ferdynand neapolitański traktat ten, ze względu na Sycylią, w nieprawny sposób nadwerężył. To nowe zagmatwanie téj kwestyi zowią intrygą rossyjską, i dodają, że Ferdynand niechce ustąpić Sycylii, ale sam czuje się za słabym do ujarzmienia Sycylii. Temple i Rayneval wysłali natychmiast kuryerów do rządów swoich.

Turyn, dn. 5. Stycznia. — Pomimo prawa nowego, jakie Radetzki przeciw wychodztwu wydał, pełno jest ludzi młodych z Lombardyi na granicy naszéj, którzy przed naborem do wojska w ucieczce ocalenia szukają. Do Novarry, w pobliżu któréj Austryacy stoją, i za najmniejszém poruszeniem w Piemoncie drzą od strachu, przybywają codziennie Węgry, opuszczający chorągwie swoje, a zaciągają się do wojska naszego. — W Mediolanie wzburzenie wielkie panuje. Radetzki zakazał demonstracyi, która się przy porta romana (pospolicie Corso Garibaldi nazywana) w dzień nowego roku odbyć miała, i obsadził Corso 12 działami. W Bergamo daleko surowiéj teraz postępują niż dawniéj. Aresztowania liczne podczas każdéj nocy, warownią wzmacniają i zaprowadzają moździerze, dla zbombardowania miasta w przypadku powstania. Wszystko to dowodzi, iż obawiają się nowego wybuchu.

Gazeta Austryacka pisze z Gradecu. List doszły nas od forpoczt pod Wenecyą pisze o blokadzie tego miasta pomiędzy innemi co następuje: Blokada ta jest wyraźnie parodyą przedsięwzięcia podobnego rodzaju: z kilkoma batalionami żołnierzy przez febrę i inne choroby zamienionych w prawdziwe szkielety, bez dział i innych środków oblężniczych otaczają owe miasto, które sama natura jedną z najsilniejszych twierdz świata zrobiła. Blokada ta w odległości kilkomilowéj rozłożona nie jest w stanie przerwać komunikacyi miasta ze stałym lądem, nie mówiąc już nawet o stronie miasta od morza, gdzie Wenecya zupełnie jest wolną tak dalece, że i handel z Tryestem nie jest zatamowany. Niezmiernie to dla nas przykro w podobnych okolicznościach odbywać tak utrudzoną i niebezpieczną służbę forpocztową i to na długi czas; nie mogę sobie inaczéj tego wytłumaczyć, że to jaka dążność polityczna jest tego powodem, któréj na ofiarę składają nawet sławę oręża. Być może, że oczekiwany lada chwila upadek Węgier wpływa na takowe postępowanie. Daléj dodaje toż samo pismo: Wczoraj schwytał podoficer naszego batalionu jakiegoś ważnego emissaryusza węgierskiego, na którego głowę znaczna nałożona była summa przez marszałka. Żołnierz

Digitized by Google

poznał go po zegarku i łańcuszku od tego, który dokładnie opisany był w liście gończym. Znaleziono przy nim znaczną ilość pieniędzy przeznaczoną na przekupywanie żołnierzy austryackich.

Austrya

Wiedeń, d. 9. Stycznia. — Szkody poczynione w mieście przez bombardowanie według obliczeń od rady miejskiéj sporządzonych wynoszą: 4,102,892 złr. z których na samo przedmieście Jägerzeile, 1,880,722 złr. wypada. Składki na pokrycie ich przyniosły dotąd nie wiele więcéj jak 50,000 złr. Porównawszy je z ogromnemi składkami jakie spalonemu przed kilku laty Hamburgowi w pomoc przyszły, dziwić się i ubolewać należy, z jaką obojętnością dziś są dla Wiednia Niemcy tak Austryi jako i związkowych krajów, a którzy unosili się nad heroizmem Wiedeńczyków i gotowi im byli spieszyć na pomoc, skoroby tylko Wiedeń zwyciężył.

Mówią, że król sardyński zaciąga 30,000 Szwajcarów do wojska, aby snadniéj wojnę z Austryą rozpocząć.

Wiedeń, d. 11. Stycznia. — Według doniesień z Pesztu pod dn. 9. t. m. wyruszył 1. korpus przez Szolnok ku Debreczynowi. Ban miał we wtorek wyjechać za armią swoją. Powracających w Peszcie do sprawy cesarskiéj barona Hrabowskiego, barona Mogę i Dittricha oddał marszałek Windischgrätz pod sąd wojenny i zalecił, aby się stawili w Winer-Neustadt. Mają tam w tych dniach przybyć. Los podobny podzielają oficerowie, którzy z Kossuthem za wolność walczyli. Z szlachty uwięzili hr. Ludwika Bathjaniego ministra sprawiedliwości Deaka i obu hrabiów Scapary. — Daléj piszą z Pesztu, że wielu z szlachty znakomitszéj zamyśla tem uniewiniać przyłączenie się swoje do Kossutha, iż otwarcie oświadczają, że arcyksiąże palatyn uwiódł ich i namówił, aby się z Kossuthem łączyli. Podług doniesień z Pesztu z 10. m. b. wyszła pewna część drugiego korpusu do Waitzen i Eriau, pierwszy ku Debreczynowi i Szegedynowi. Prezes rady hr. Ludwik Bathiany, jako też hr. Antoni Szapary siedzą w kajdanach w więzieniu Budzynia. Biskupa Sonowicza także sprowadzono. Feldmarszałków Hrabowskiego, Mogę i Dittricha odesłano już do Wiednia; z pierwszym nie obchodzą się jeszcze jak z więźniem, ale tymczasowo zostaje tylko pod obserwacyą, dopóki się z zarzutów nie oczyści, ale drudzy dwaj uważani są za zbrodniarzy stanu. — Hr. Schlick obłożył aresztem dobra byłego sekretarza państwa Pulskiego w okolicy Leutschau leżące, dla pokrycia szkód wyrządzonych przez powstańców. Lecz majętność ta jest rzeczywiście własnością jego żony, a córki bankiera wiedeńskiego Waltera. Uczniowie szkoły górniczéj w Szemnitz podobno z nienawiści rodowéj powiesili professora Bachmana przed jego własnym domem, za to, że się wiązał ze stronnictwem austryackiém. — Windischgrätz w Peszcie i okolicy przez Austryaków obsadzonéj puszcza cugle namiętności zemsty swojéj i nie leni się w korzystaniu z dawnego pełnomocnictwa. Aresztowania tak licznie się odbywają, iż zdaje się, jakoby z kraju tego wszystkich, co mówią po madziarsku, chciał uprowadzić. Lazarety są przepełnione nie rannymi, ale na inne choroby cierpiącymi Austryakami; przezięblenie sprowadziło w szeregi wojska cholerę, która tak sobie gospodaruje, że codziennie nie dziesiątkami, ale stami zabiera.

Windischgrätz znowu dowiódł swego przywiązania do Izraela. Dwóch żydów skazanych na 10 i 12 lat więzienia w twierdzy w kajdanach, za udział w wypadkach październikowych odprowadzano pod strażą do fortecy Theresienstadt. W drodze tam dotąd pozwolono jednemu z nich nazwiskiem Powa umknąć, a drugiego nazwiskiem Padovani wysłano za nim pod pozorem, aby go wyszukał. Gazety zaś o tém donoszą jak następuje: »JO. książe Windischgrätz widział się spowodowanym do darowania zupełnego kary, zbrodniarzowi politycznemu Padovani przez wzgląd na jego postępek chwalebny podczas ucieczki Powy.« — Powód zaś rzeczywisty był, iż tenże zamknięty pospołu z Robertem Blumem i Fröblem pełnił służbę szpiega, a późniéj do Fröbla napisał list haniebny a miły Austryakom, przynajmniéj go podpisał. Ztąd wypłynęło jego ułaskawienie. — Kurs papierów znowu zniżył się, skoro tylko rząd wczoraj zaprzestał, pod pozorem dla zagranicy, własne papiery wykupować.

Kromieryż, d. 9. Stycznia. — Oświadczenie ministeryalne z dnia 4. Stycznia nadesłaliśmy wam już pierwéj, będzie więc nie od rzeczy donieść wam jaki wpływ takowe na izbę sprawiło. Krok ten ministeryalny różnie sobie tłumaczono, najwięcéj było jednak takich, którzy myśleli, iż rozwiązanie izby było najgłówniejszym powodem do takowego wystąpienia ze strony ministrów. Od czwartego do ósmego kluby naradzały się i starały zbliżyć do siebie dla dania tym znakomitszego oporu w chwili, kiedy już nie idzie o zasady mniéj lub więcéj liberalne, ale o rozstrzygnienie czyli ma się wrócić stary despotyzm i z nim państwo policyjne, czyli też mamy połączonemi siłami ratować jeszcze resztkę zwycięztw i zdobyczy rewolucyi marcowéj i majowéj.

W klubie czeskim, czyli tak tu nazwanym słowiańskim, do którego Polacy z małym wyjątkiem nienależą, bo dla rzeczy czysto narodowych osobny klub stanowią, a w przedmiotach zasad lewą stronę ostateczną zapełniają, w tym klubie czeskim, poseł Pinkas zrobił wniosek, któren załączam (patrz w rozprawach izby), a który przedstawiony był innym klubom pod rozwagę i z. wezwaniem aby go licznemi podpisami zaopatrzyć. Klub polski nie wahał się podpisać, klub piaristów czyli lewéj strony zgodził się równie na podpisanie, jeden tylko klub centralny sprzeciwił się, bo uważał ten krok jako niepolityczny i uchybiający godności sejmowéj. Różne są zdania ludzkie i różnego stanowiska, różnie poglądamy na świat przedmiotowy, lecz bez ogródki wyrzec można, że wniosek Pinkasa podany i podpisany przez Czechów miał wyrazić rzeczywiście to co słowa tego wniosku wyrazić chciały, poparcie zaś ze strony klubu polskiego i pijarystów, chciało tym aktem dać ministeryum votum nieufności, na które cichaczem i Czechowie by się zgodzili, gdyby ten skok dla nich nie był zbyt za wielki.

Ostatecznie rezultat całego manewru izbowego był taki, iż wniosek Pinkasa, uzbierawszy 188 podpisów, w sali odczytanym został, a wnioskodawca do poparcia bardzo trafną mową przystąpił; chciano zaraz późniéj zamknięcia debaty, ale na wezwanie centrum, aby pozwolono i stronie przeciwnéj głos zabrać, zgodzono się na dalszą dyskussyą. Przeciw wnioskowi mówił Hajn i Grödler, za wnioskiem Fischhof i Schuselka; przedostatni, któren chociaż prawdę powiedział, nie powiedział ją w przyzwoitym czasie; ale to złe wrażenie, które mowa Fischhofa zrobiła, naprawił z zupełnym skutkiem i zadowolnieniem całéj izby swoim głosem Schuzelka; a ponieważ debata już skończoną była, zabrał jeszcze głos wnioskodawca. Minister Stadion wszedłszy na mównicę odczytał odpowiedź już przygotowaną, która swoją wodnistością niewiele powiedziała, dała jednak izbie to przekonanie, że ministeryum o rozwiązaniu izby nie myśli. Przystąpiono do głosowania przez balotowanie i okazało się za wnioskiem Pinkasa 196, a przeciw 99 głosów, dodać musimy jeszcze i to, że nasi tak nazwani Rusini czyli księża ruscy ani podpisać nie chcieli, ani też zapewne za tym wnioskiem nie glosowali i jasno tem wypowiedzieli, że nietrzymają się ani strony polskiéj, ani czeskiéj, ni też ogólnie słowiańskiéj ale ślepo ministeryalnéj, bo się wiernie téj zasady trzymają, kiedy pan każe, sługa słuchać musi.

Po obliczeniu głosów przystąpiono do jeneralnéj debaty nad prawami zasadniczemi — mówił Smolka przeciw prawom zasadniczym takim jakie są teraz, bo chciał je mieć takie jak wyszły pierwotnie z wydziału konstytucyjnego; z resztą główny cel mowy jego zwrócony był na zbicie fałszywych i niewczesnych projektów wyrażonych w mowie pana Wildnera, mianéj na posiedzeniu 4. Stycznia i z radością powiedzieć wam możemy, iż Smolka przy całym spokojnym swoim charakterze, umiał wszystkiego użyć aby postawionego sobie przeciwnika ze świetnym skutkiem nietylko pobić, ale i z szlachetnością sponiewierać. Reszta mowców również pana Wildnera mową się zabawiało i zwycięzko, bo z zadowoleniem izby z mownicy schodziło. Jeneralna debata zakończona, na posiedzeniu jutrzejszém specyalna się zacznie.

Czechy.

Praga, dn. 11. Stycznia. — Rozchodzi się tu wieść, że Dr. Brauner został kreishauptmanem, a Dr. Rieger radzcą appelacyjnym. W zamku hradszyńskim spodziewają się gości znakomitych, którzy tu na stałe mieszkanie zjadą, a tymi są: arcyksiąże Szczepan i starsza cesarzowa matka.— Przed kilku dniami odprowadzono tutaj sześciu akademików wiedeńskich na fortecę Josephstadt, ci nieboracy byli tylko w lekkich mundurach akademickich podczas mrozu 20° i kajdanami ciężkiemi obarczeni. — Według doniesien pewnych, nakazano znowu przesłanie akt tyczących się wypadków czerwcowych i więźniów czerwcowych do Wiednia, dla przejrzenia i rozpoczęcia na nowo indagacyi; pod pozorem, że w Wiedniu i Węgrzech wykryto ślady jawne owéj dawnéj głośnéj a zaprzeczanéj konspiracyi czeskiéj. Również mają pewną pannę pociągnąć do indagacyi, ponieważ świadkami udowodniono, że ona w tygodniu czerwcowym majora van der Mülen na czele grenadyerów stojącego zastrzeliła. Jest ona córką urzędnika wyższego.

Galicya.

Lwów, 11. Stycznia. — Dnia 9. b. m. otrzymano gońcem umyślnym wiadomości z Bukowiny, jako zbrojne tłumy węgierskiego powstania napierają od Siedmiogrodu na granice bukowińskie pod dowództwem Bema. Kilku dniami wprzody krążyły już głuche między niechętnymi szepty i piśmienne doniesienia o zanoszącym się napadzie Węgrów na Galicyę; a przytém rozdmuchywano przyspione od dwóch miesięcy rozjątrzenie umysłów przeciw stanowczemu porządkowi rzeczy. Obnoszono się tajemnie z listami i buletynami z węgierskich gazet, gdzie Kossuth prawi o zwycięztwach swoich pod Schwechatem, pod Wieselburgiem, pod Tyrnawą i pod Raabą, a w których odwroty Węgrów wystawia w widoku przezornéj i głębokiéj taktyki wojennéj, chcąc zwabić wszystkie korpusy cesarskie w jedno ognisko pod Budę i tam ich na raz do szczętu zgromić. Pisma radykalne publiczne zaś przytaczając buletyny armii cesarskiéj podsuwały zdania i wieści wątpliwe pod zmyśloną pokrywką, że z tego a tego źródła są czerpane. Tajemne przeto w całym kraju rozgnieździały się brednie i niechęci, rosły w miarę częściéj rozsiewanych pogłosek, i przechodzić zaczynały mową poniekąd i czynem w ctwarty opór przeciw rządowi. Więc też ostatnie doniesienie o najściu Bema na granicę bukowińską rozgrzało do żywego umysły, publiczne schadzki i głosy rewolucyjne słyszeć się dały w tém samém mieście, gdzie prawo wojenne panuje. Trwożono umysł spokojnego mieszkańca zapowiedzeniem przybycia na ten a ten dzień 30,000 Węgrów do Lwowa, a zachęcając siebie i drugich wzajemnie do gotowości wiązania się z tymi zbawicielami dobra powszechnego, wystawiali ostrożności przedsięwzięte, i wyprawę pułku Deutschmeister ztąd ku Bukowinie *jako osta-*

Digitized by Google

teczne wysilenie słabego rządu. Należało zatém ukrócić swawolę lekkomyślnych, i zapobiedz spiesznie i silnie szerzeniu się rozniecającéj iskry powstania, i pod surowém rozporządzeniem dać czas opamiętania się jednym, a drugim do rozpoznania istoty rzeczy i prawdy wypadków, chroniąc tym sposobem nawet podżegaczy samych od zguby, a kraj od zgrozy i nieszczęść. Wydaną odezwą z dnia 10. b. m. ochłonęły jak się spodziewać zapędy powstańców; w ciągu zaś dnia otrzymane doniesienia wojenne z teatru wojny w Węgrzech przekonały jaka próżność była niepoprawnych podżegaczy. Zajęcie Budy-Pesztu, porażka Węgrów pod Barczą, pod Neustadtel, postęp Sławonów i Serbów w Węgrzech dolnych, Puchnera w Siedmiogrodzie, natarcie Urbana na rozsypany z 600 ludzi hufiec Bema nad granicą przy Bukowinie — zkąd i z naszéj strony we dwa ognie wzięty, krętemi drogami po Karpatach wgląb w Siedmiogrodzkie uchodzić musiał, są zdarzenia prawdziwe, są rzeczy godne rozgamiętania by ocknąć zapaleńca, a powściągnąć gróźniackie wymysły, godzące jedynie na ostateczną zgubę kraju. (Rozprawa ta rządowa nie potrzebuje komentarza.)

Rozporządzeniem ministerstwa oświecenia z dnia 10. Grudnia r. b. do l. 7968. dozwoloném zostało tym uczniom, którzy w szkolnym r. 1847-1848. pierwszy rok nauk filozoficznych ukończyli, bezpośrednie postąpienie do fakultetu jurydycznego pod tym warunkiem: że w trakcie tychże fakultetowych studiów słuchać mają objektów na drugim roku filozoficznych nauk przepisanych, i w dopełnieniu powyższéj zastrogi poddadzą się odpowiedniemu examinowi, lub się dobremi frekwencyjnemi zaświadczeniami wykażą.

Wytknięcie i ogłoszenie dla drugiego roku filozofii celem dalszego do jurydycznych studiów postąpienia stosownych naukowych przedmiotów, pozostawiono uznaniu gremium nauczycielskiemu pojurydyczno-litycznego fakultatu. Gremium zatém nauczycieli postanawia: że obowiązującemi objektami naukowemi drugiego roku filozofii mają być filozofia moralna, powszechna historya i łacińska filologia dla tych uczniów, którzy życzą sobie postąpić bezpośrednio z pierwszego roku filozofii do fakultetu jurydyczno politycznego, i że w téj mierze mają się poddać zwykłemu examinowi, lub wykazać się dobremi frekwentacyjnemi zaświadczeniami.

Lwów, dnia 30. Grudnia 1848.

Królestwo Polskie.

Echo z nad Memla donosi, że wojska rossyjskie wciąż znajdują się w pochodach. Na wiosnę, jak mówią żołnierze, pomaszerują do Włoch. Wojsko teraz jest lepiéj płatne, i nie wolno obliczać pułkownikowi rubla za złotych dwa.

Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą, że znowu korpus 6000 wojska tureckiego do księstw tych wkroczył, a z innéj strony dochodzi wieść pewna, że armia rossyjska tutaj załogą stojąca także wkrótce powiększy się o 6000 ludzi. Księstwa te przepełnione już są wojskiem rossyjskiem i tureckiem, zapewne nie bez celu. Wiosna nadchodząca płodną będzie w znakomite wypadki. Kordon nad granicą Siedmiogrodu tworzyli dotąd kozacy, a teraz w ich miejsce przyjdą kałmucy.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

Kórnik, 11, Stycznia. — O godzinie 2éj prezes zagaja posiedzenie i mówi: Przystępujemy do dalszych rozpraw nad projektem ustawy i wnioskami komissyi. Członek dyrekcyi W. Lipski czyta paragraf po paragrafie a sprawozdawca komissyi Łyskowski dodaje do każdego czy komissya ma co do przytoczenia lub odmienienia. Zgromadzenie przyjmuje §§. 2. i 3. ustawy organicznéj ligi polskiéj, które brzmią jak następuje:

»§. 2. Pod wyrażeniem sprawy narodowéj polskiéj rozumieją się: prawa cywilne, polityczne i narodowe Polaków, język polski, oświata i obyczaje narodu polskiego, naturalne Polaków między sobą połączenie, ich związek konieczny z przeszłością i dziejami narodu, normalne rozwijanie wszelkich pierwiastków narodowych, nakoniec byt ich materyalny.«

»§. 3. Cel Ligi polskiéj bliżéj się zatem przedstawia: a) w bronieniu praw i swobód narodowych w obec rządu, w obec zgromadzeń sejmowych i opinii publicznéj, tak w kraju jak za granicą; b) w rozwijaniu oświaty narodowéj przez książki, szkoły, ochrony itp.; c) w zasilaniu ducha publicznego między Polakami przez stowarzyszenia i pisma; d) w utrzymaniu moralnego związku między sobą przez braterstwo i wpływ wzajemny moralny; e) w polepszeniu bytu materyalnego na drodze wzajemnéj pomocy, przez wszelkiego rodzaju organiczne instytucye.«

Członek dyrekcyi czyta daléj:

»Tyt. II. Środki. §. 4. Środkami do dopięcia celów Ligi polskiéj są: a) wolność assocyacyi, czyli prawo zawięzywania towarzystw do godziwych celów i wspólne nad temiż obradowanie; b) wolność druku, czyli prawo obwieszczania publicznego wszelkich zdań, zasad i opinii, przez druk i słowo, w przedmiotach tak politycznych jak urzędowych i osobistych; c) dobrowolne składki, ofiary i usługi osobiste.«

W §fie 4. komissya w miejscu wyrazów: a) wolność assocyacyi ..... aż do końca paragrafu, wnosi o następne skrócenie: a) wolność stowarzyszenia; b) wolność druku; c) dobrowolne składki, ofiary i usługi osobiste. Wodzicki (jako członek komissyi): dyrekcya chciała, zdaje się, wyświecić swojém omówieniem, co to jest wolność druku i assocyacyi, tylko ze względu na formę, komissya proponuje to skrócenie, w zasadach zgadza się zupełnie z dyrekcyą. Cieszkowski: Omówienie to, było ze strony dyrekcyi nie bez przyczyny; już i w tym zgromadzeniu chciano wyłączyć z Ligi cele polityczne; dyrekcyi chodziło o to, aby lud wiedział, jak te wzmiankowane środki prowadzą do celu Ligi. — (W tém miejscu E. Zakrzewski przerywa dyskussyą nowym wnioskiem; powstaje zgiełk i zgromadzenie na zapytanie prezesa uchwala większością nieprzypuszczenie pana Zakrzewskiego do wyłożenia bliższego wniosku). Wodzicki: komissya nic innego widzieć nie mogła, jak tylko omówienie albo niedostateczne, albo niepotrzebne. Magdziński uważa redakcyą tego paragrafu przez dyrekcyą podaną za konieczną. Chodzi o to, aby nasz lud wiedział co to jest wolność druku i assocyacya. Wodzicki: Ten który tego nie wie, nie dowie się też z definicyi dyrekcyi. — Rozprawy zamknięte a zgromadzenie przyjmuje redakcyą dyrekcyi, następnie i §. 5.

»Tyt. III. Organizm Ligi na wewnątrz. §. 5. Liga polska jest federacyą czyli związkiem Lig pojedyńczych, stowarzyszonych do narodowych celów pod kierunkiem i zarządem jednéj głównéj dyrekcyi.«

Zgromadzenie przyjmuje §. 6 i wniosek komissyi o połączenie §§. 7 i 8 w jeden:

»§. 6. Jednym rozległym szczegółem téj federacyi jest Liga polska niniejszym statutem objęta, ograniczająca się na Polaków pod berłem pruskiem zostających.«

»§. 7. Liga polska, w granicach poprzednim §. określonych, rozpada się na Ligę Poznańską, Pruską i Szląską.«

»§. 8. Każdy z tych trzech szczegółów Ligi polskiéj jest znowu federacyą stowarzyszeń podrzędnych, dzielących się: a) na stowarzyszenia czyli Ligi powiatowe; b) na stowarzyszenia czyli Ligi obwodowe, c) na stowarzyszenia czyli Ligi specyalne.«

Przy rozprawach nad §. 9:

»§. 9. Ligą specialną jest stowarzyszenie członków do pewnego wytkniętego celu, n. p. stowarzyszenie agronomów polskich, stowarzyszenie rzemieślników polskich, lub pewnéj klassy rzemieślników, towarzystwo oświaty ludu, ksiąg elementarnych itp.«

Rostowski oświadcza się przeciw wszelkim ligom specyalnym; byłyby one tylko atomami życia spéłecznego polskiego, za obrębem ligi; gdy tymczasem wszystko co jest żywotnego, polskiego jéj się poddać powinno. Cieszkowski (jako członek dyrekcyi): Rostowski nie zrozumiał celu, w jakim dyrekcya o ligi specyalne wnosiła; nie rozumie jakby liga mogła przymusić wszwstko co jest żywotnego do poddania się jéj; może ona tylko wszystko co polskie jednym skojarzyć węzłem; gwałtu nikomu a najmniéj innemu wolnemu stowarzyszeniu zadać nie może. Rostowski: Cieszkowski mnie nie rozumiał. Nie chcę ja znieść wszelkich innych stowarzyszeń; powiadam tylko, że nie mogą nosić charakteru lig specyalnych, boby powstało przez to rozdwojenie ligi: byłaby liga jako taka, a oprócz tego ligi specyalne. Zgromadzenie na zapytanie prezesa nie popiera dyskussyi nad wnioskiem Rostowskiego i ten upada; §§ 9., 10. i 11. przyjęte.

»§. 10. Ligi obwodowe i powiatowe nie są na jeden przedmiot ograniczone, ale rozciągają się na wszystkie cele narodowe.«

»Tyt. IV. Organizm ligi na zewnątrz. §. 11. Stowarzyszenia zagraniczne na rzecz narodowości polskiéj, tworzą ligi przyjaciół Polski.«

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dla wiadomości.

Wzór, przez omyłkę do dziennika urzędowego Poznańskiego Nr. 3. stronica 26. nie dołączony, rozesłany będzie z następującym Nrem dziennika.

Dom zajezdny na Środce »pod trzema murzynami« jest od 1. Kwietnia r. b. do wydzierżawienia.

Świeżo ubite duże zające otrzymał znowu i przedaje takowe po 14 Sgr. Stiller.

Handel tapisseryjny naszego wspólnika Eugieniusza Wernera w Poznaniu na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 24. podjął się od dziś dnia przesełania nam wprost wszelkich gatunków kapeluszy słomianych do **prania i nadawania im kształtu modnego.**

Pierwszą przesełkę wyexpedyuje do nas wspomniony handel ku końcowi Stycznia, a odbierze ją napowrót w przeciągu 3ch tygodni.

Werner, Pein i Schröder,

fabrykanci słomianych modnych kapeluszy w Berlinie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 15. Stycznia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Żyta dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	1	1	1
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—

Digitized by Google

№. 15. w Piątek dn. 19. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Francya.

Paryż, d. 12. Stycznia. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 12. Stycznia. Plac zgody, most i nadbrzeża są zapełnione ludem, paryzcy stróże (dawniejsza gwardya ruchoma) przedzierają się przez tłumy. Wojska nie widać, tylko kilka kompanii ustawiono w gmachu posiedzeń na wszelki przypadek. Na galeryach wszystkie miejsca zajęte. O godzinie 2. zasiada Marrast na krześle prezesoskiém. Przeszło 800 deputowanych przybyło na posiedzenie. Z porządku dziennego przypadają rozprawy nad wnioskiem względem skali celnéj opłacać się mającéj od soli z zagranicy sprowadzanéj. Türk wnosi o podniesienie cła na sól z Niemiec wprowadzaną 1 frank od 100 kilogramów, celem podwyższenia produkcyi krajowéj. Passy, minister skarbu: dotychczasowe cło od soli niemieckiéj wynosi 50 centimów, to jest dostateczne. Zgromadzenie odrzuca wniosek. Favreau, Luneau i Crespel de la Touche wnoszą o podwyższenie podatku o 4 franki od rafinowanéj soli. Talon, Lerembourc i Randoing popierają i zezwalają na owe podwyższenia, ale zgromadzenie wcale ich nie słucha. Marrast: rzeczą jest niepodobną, prowadzić dalszą dyskussyą śród panującego roztargnienia. Wnoszę o jéj odroczenie do jutra. (Tak! Tak!) Z porządku dziennego przypada wniosek pana Rateau, o rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Wniosek ten brzmi jak następuje: 1) zgromadzenie narodowe rozwiąże się dnia 19. Marca; 2) następne wybory do zgromadzenia rozpiszą się na dzień 4. Marca; 3) pozostaje jeszcze tylko do przegłosowania prawo wyborcze i prawo względem zaprowadzenia rady stanu. Desèze zabiera głos: Jako członek mniejszości w wydziale, który rozbierał wniosek pana Rateau, uważam za rzecz potrzebną wyjaśnić powody, dla których mniejszość wspierała wniosek. Powody te dają się rozdzielić na dwie klassy. Naprzód zarzucano, że wniosek nadweręża konstytucyą. Ale rzecz to jest błędna. (Mówca daléj obszernie wywodzi, że artykuł 115 konstytucyi wcale nie jest nadwerężonym.) Powtóre utrzymywano, że gdybyśmy się teraz rozjechali, byłoby to zdradzeniem naszych mandatów. Oni mówią, że zgromadzenie konstytucyjne jeszcze dzieła nie ukończyło, i zaledwie je rozpoczęło. Jakież jest zadanie zgromadzenia konstytucyjnego? Konstytucya. Dobrze więc, dopełniliśmy naszego zadania. Powinniśmy ustąpić miejsca zgromadzeniu prawodawczemu. Głos z lewéj: dowódź, że wszystkie konstytucyjne projekta są ukończone. Desèze: waszém zadaniem było, nadać konstytucyą! Mówca pierwszy daléj rzecz prowadzi dowodząc, że zgromadzenie nie otrzymało mandatu do napisania wszystkich tak zwanych praw organicznych. Nakoniec po wyliczeniu wszystkich powodów, woła donośnym głosem: nie możecie być głuchymi na głos powszechny ludu. Wszystkie ciała wyborcze żądają waszego rozwiązania się. Silne tłumy ludu cisną się do was i wołają: rozejdźcie się! (Głośne przerywania ze stronnictwa góry.) Z tych wszystkich powodów głosuję za wnioskiem pana Rateau. — Piotr Bonaparte (brat księcia Canino): zabieram głos w celu zwalczenia wniosku. Dla tego to czynię, bo życzę ustalenia się rzeczypospolitéj. Powiadają, że zgromadzenie to nienawidzi prezydenta rzeczypospolitéj, ale mają niesłuszność, nie z systemu zajmują nieprzyjacielskie przeciw niemu stanowisko. Co nienawiścią nazywają, jest tylko drażliwością demokratyczną, którą pojąć należy, acz jéj się nie podziela. Dwie wielkie władze kraju powinny żyć z sobą w dobrém porozumieniu, jeżeli siebie, a przezto i rewolucyi skompromitować nie chcą. — Konieczność tego dobrego porozumienia wypada ze śmiałości stronnictwa kontrrewolucyjnego. Co do mnie, powiadam, że rząd zdradza swoje obowiązki, jeżeli nie szanuje wolności naszych obrad i niewyjednywa dla nich tego szacunku, od którego zawisła wolność kraju. (Oklaski z lewéj strony.) Spodziewam się, że zgromadzenie rozwiąże kwestyą z całą dobitnością, któréj nawet wnosić nie powinno było pozwolić. Zgromadzenie dowiodło w Maju i Czerwcu, że nie da się zastraszyć buntownikom. Czas nadszedł przywiedzenia tych buntowników do milczenia. (Chałas z prawéj strony.) Powiadam, że wszyscy ci podnoszą rokosz przeciw rzeczypospolitéj, którzy w obec władz dostojnych ustanowionych przez lud francuski, chcieliby wykonywać ucisk anarchiczny. Zgromadzenie jedynie może dawniejsze zmieniać postanowienia; jakkolwiek zawyrokuje, wyrok ten sumiennie będzie szanowany, a każdy z nas potrafi stawić opór fabrykantom zamachów politycznych i reakcyonistom. (Długie wzburzenie.) Hr. Montalembert wchodzi na mównicę: znajdowałem się, mówi z ironią, przez całe życie w opozycyi, to jest w mniejszości, a kiedy czas nadszedł, w którym większość upadła, nie rzekłem: idźcie sobie! ale: idźmy sobie! Ten przypadek i dziś się wydarza. (Powszechny śmiech.) Stawam w obec trzech stronnictw, naprzód w obec mniejszości, która gwałtem chce się wynieść. Ma wiele powodów i nadziei do powrotu. Drugie stronnictwo, także mniejszości, chciałoby gwałtem pozostać, ponieważ jest pewném, że niepowróci. Trzecie stronnictwo nic nie postanowiło, ale jest stanowczem. Do niego głównie dziś przemawiam. Po tym wstępie sarkastycznym naczelnik ten stronnictwa tak zwanego katolickiego utrzymuje, że zgromadzenie powinno postanowić chwilę, w któréj się rozwiąże. Ma zupełne za sobą prawo postanowienia w téj kwestyi według swego widzimisię, ale także niezapomni przytém o swéj godności i popularności. — Wprawdzie mógłby kraj sądzić, że zgromadzenie obstając bez skutku za inną kandydaturą na prezydenta rzeczypospolitéj, w przewrotne dostało się stanowisko, on przecie nie podziela tego zdania, aby zgromadzenie nienawidziło prezydenta, ponieważ posiadają sztukę teraz nawracania (Śmiech.) na wielkie rozmiary; niebardzo się smucą z tego nawracania, ale go nieprzewidziano. Mówca objaśnia znaczenie wyboru z d. 10. Grudnia i zapytuje lewéj strony, kto nadał jéj prawo do intrygowania przeciw temu głosowi ludu. Uzbroiliście lud w powszechne głosowanie, a on wam odpowiedział w dniu 10. Grudnia, dla tego uchylcie waszego czoła. Cavaignaka dniem najpiękniejszym, był nie czerwcowy, ale ów dzień w którym złożył władzę. (Poruszenie.)

Billault: poprzedzający mówca rzekł pomiędzy innemi, że potrzeba szczerości w duskussyi. Dobrze, moje sumnienie nie obawia się powszechnego głosowania. Prawo zgromadzenia narodowego nieulega żadnéj wątpliwości. Kiedyśmy zamieścili w konstytucyi, że jeszcze prawa organiczne nadamy, kiedyśmy w dniu 11. Grudnia podali szczegółowo te prawa, wytknęliśmy sobie drogę naszego działania. Nasze prawo przeto nieulega żadnemu powątpiewaniu. Cóż zaszło po 10. Grudnia? Prezydent i ministerstwo ogłosiło swój programat. Mówca odczytuje programat i krytykuje go utrzymując, że żadna niezachodzi różnica w zdaniach pomiędzy większością zgromadzenia i zasadami ministerstwa, jakoteż prezydenta. Ponieważ zgadzają się co do zasad, przeto też niemasz żadnego powodu do rozwiązania się zgromadzenia przed uchwałą praw wszystkich organicznych. Jego jest życzeniem ustalenie rzeczypospolitéj. Febra petycyi trzęsie tylko sztucznie, bo któż burze petycyi po całym kraju upowszechnia? Właśnie ci, co się nazywają konserwatystami. (Oklask.) Odilon Barrot oświadcza, że ma zamiar odsłonić myśl rządu pod względem wniosku. Myśl rządu jest, że nie masz przyszłości z obecném zgromadzeniem. (Gwałtowne przerywania). — Na tém sprawozdanie zakończa się z powodu odejścia poczty.

Dziś przed południem udała się do Elysee nationale wielka deputacya robotników, przed którą szły biało ubrane dziewczęta z czerwoną chorągwią, na któréj był napis »Towarzystwo robotników.« Deputacyą tę przypuścił do siebie prezydent i odebrał petycyą o amnestyą.

W przeszłéj nocy czeladź piekarska zniszczyła bióra zatrudnień, które Cavaignac poprzywracał. Wiadomo że Caussidière je poznosił dawniéj. Tłumy uderzyły na bióra znajdujące się na rue Renaud Lefèvre i na rue d'Argenteuil i poniszczyły w nich wszystkie sprzęty, księgi i papiery.

Obiega nowa lista ministrów: Marrast prezesem ministrów i spraw zagranicznych ministrem; Billault ministrem spraw wewnętrznych; Duclerc

Digitized by Google

ministrem finansów; Bedeau ministrem wojny; Sarrut oświecenia; Verninac marynarki; Dupont sprawiedliwości; Tourret rólnictwa.

Szwajcarya.

Bazylea, dn. 6. Stycznia. — Pułkownik Tobiasz Müller z Freiburga osiągnął już cel podróży swojéj, to jest wyjednał bezpieczne przejście dla rekrutów do wojskowéj służby neapolitańskiéj. Radetzki z sztabem swoim wyszedł naprzeciw niego, uściskał go z wielką serdecznością i rzekł: »Ściskam w panu całą prawowitą armią neapolitańską i wielką sprawia mi radość, iż mogę jednemu z owych dzielnych Szwajcarów, którzy królowi swemu tak wiernie służyli, dłoń moję podać.« Potém rozszerzał się z pochwałami nad ostatniemi dziełami wojennemi w Messynie. Gdy zaś pułkownik dotknął przedmiotu missyi swojéj, dał mu feldmarszałek bez namysłu zapewnienie, że cała Lombardya stoi dla niego otworem i jeżeliby tego było potrzeba, to pułki swoje ustawi dla zabezpieczenia drogi przez niego obranéj. — Pułkownik Müller zasłużył też sobie na przyjęcie tak przyjacielskie u Radetzkiego; gdyż on także niegdyś jako komendant wojska freiburgskiego w roku 1830. był gotów kazać na lud strzelać, za to, że przeciw arystokracyi powstał.

Lugano, d. 7. Stycznia. — Gazzette Ticinese zamieszcza, ze komissarze federacyi znów dwie noty od Radetzkiego odebrali. W jednéj oświadcza, że z rządem tessyńskim dopóty w stosunki nie wnijdzie, dopóki postanowienie zgromadzenia związkowego względem oddalenia wychodzców nie będzie w całości wykonane; w drugiéj odgraża kantonowi przywróce niem zamknięcia granicy. W obydwód opiera się na tém, iż przemycanie broni do Lombardyi jeszcze dotąd nie ustało, jako też na tém, że naczelnicy powstania lombardzkiego, mianowicie Mazzini, jeszcze są w tym kantonie i z niego wychodzą odezwy pobudzające żołnierzy austryackich do dezercyi. Co się tyczy ostatniego punktu, dowiedziono go po schwytaniu jednego emissaryusza Mazziniego, który został na śmierć skazany. Radetzki doniósł o miejscu pobytu Mazziniego i o pismach ulotnych, datowanych z Turynu do rekrutów lombardzkich. W skutek tego postanowiono Mazziniego uwięzić; co się tyczy pism ulotnych obiecuje rząd dać pilne baczenie; we względzie zaś przemycania broni, śledztwo rozporządzone wykazało, iż uciążanie podobne jest bezzasadném. — Gazeta zaś reńska powiada, że Radetzki z jednéj strony brata się ze Szwajcarami w Neapolu, a z drugiéj z kantonem tessyńskim zadziera i że rząd, co się tyczy punktu pierwszego, oświadczył, iż dołoży starania, aby się dowiedzieć, czy Mazzini rzeczywiście bawi w kantonie, w tym razie przyrzekł go wydalić; po punkcie drugim przeszedł do porządku dziennego, gdyż to do niego nie należy, aby był Austryi stróżem nadgranicznym. Rada federacyjna zatrudnia się teraz ułożeniem projektu do praw, który zgromadzeniu przyszłemu ma przedłożyć; jako to prawo względem cła, organizacyą pocztową, organizacyą wojska itp. Przyznać należy, że kiedy zgromadzenie frankfurtskie w swém ruchliwém omdleniu lub omdlałéj ruchliwości nic więcéj światu nie objawia oprócz swéj własnéj biedoty, szwajcarskie władze związkowe przeprowadzają ustawy ściślejszego zespolenia obywatelskiego w cichości jedne po drugich. Wiele rzeczy przedłożą w Marcu, w Maju i Czerwcu zostaną rozebrane i przyjęte i w tym samym już miesiącu będą prawomocne. Panująca teraz generacya polityków szwajcarskich posiada zręczność niezaprzeczoną w przeprowadzaniu reform takowych w najdrobniejszych szczególach. W niewielu latach centralizacya Szwajcaryi będzie ukończoną, jak daleko na to konstytucya zezwoli, a potém taż konstytucya będzie podstawą do dalszego rozwoju kraju i jedna nierozdzielna rzeczpospolita stanie się konieczną. Wszystko to pod przypuszczeniem — niepodobném — że burza europejska, na jaką się zanosi, pozostawi Szwajcaryą tak neutralną, jak rok 1848. — Rada związku krok nader szczególny zrobiła. Znanego Lohbauera z Berlina powołała znowu na professora umiejętności wojskowych. Jest on wychodzcą z roku 1830., radykalista, późniéj renegat, został jak wiadomo przez koteryą Eichhorna do Berlina powołany, gdzie przy gazecie rządowéj i przy innych organach ultrareakcyjnych i pietystycznych pracował. Oprócz tego, Lohbauer nie był nigdy żołnierzem, a ma tu wykładać wiadomości potrzebne do wojskowości. Co to ma znaczyć, może tylko pojąć Ochsenbein, który go tu powołał. — Z Bazylei piszą, że według obliczenia pewnego, wychodzi obecnie w Szwajcaryi, oprócz dzienników urzędowych, pism dążności politycznych 98, azatém 11 więcéj niż na początku roku przeszłego i wiele z nich pomnożyło liczbę dni w tygodniu, w którym wychodzą. Najznaczniejsza ich liczba wychodzi w kantonie Bern, bo aż 21, a z tych 7 wychodzi tygodniowo 6—7 razy. Nie ma już ani jednego kantonu, któryby nie miał przynajmniéj jednego pisma publicznego. Szwajcarya francuzka liczy ich 17, włoska 2, a romańska 1, reszta jest wydawaną w języku niemieckim. — Niepozostaje nic więcéj do życzenia, jak aby Szwajcarya zniosła stempel od pism tak miejscowych jak zagranicznych.

Włochy.

Rzym, dn. 5. Stycznia. — Papież bawi jeszcze w Gaecie. Kardynałowie intrygują, Lambruschini i Antonelli nagabają jego świątobliwość, aby interwencyi zbrojnéj użył, kiedy inni tymczasem kardynałowie doradzają aby pozwolić na ukonstytuowanie się nowego rządu. Tamci wygotowali trzecią protestacyą papieża. W Rzymie wszyscy w największem uniesieniu z powodu zwołania sejmu konstytucyjnego. Legiony wszelkie i gwardya obywatelska odprawiły wielką paradę podczas któréj rozwinięto już nie papieskie chorągwie, lecz barwy związku włoskiego.

Turyn, dn. 3. Stycznia. — Nie tylko tutaj ale i w Palermo zawięzuje się legia cudzoziemska; zapisuje się do niéj najwięcéj Niemców i Polaków, których z Marsylii okrętami francuskiemi do Sycylii wysyłają. Do Liworno także przybyło mnóstwo hożéj młodzieży, pałającéj żądzą boju, skoro się rozgłosiło, że i tutaj zamyślają o utworzeniu legii, który to pomysł zachacza się jeszcze o zdanie wielkiego księcia toskańskiego. — Przed niewielu dniami pokazało się tutaj kilku znanych jezuitów w ubiorach cywilnych, lecz uwagę policyi tak dalece na siebie zwrócili, iż za rzecz słuszną osądzili nienocować w mieście. Mówią, że zgromadzenie to niechce poprzestać mieszania się w politykę państw, że jenerał tego zakonu ojciec Rothaan krótko przed oborem na prezesa objeżdżał po Francyi, aby swym podrzędnym dać hasło Bonaparte. Pomiędzy Włochami trudniéj im się powodzi niż pomiędzy Francuzami dla tego, iż tamci są daleko podejrzliwsi. — List jeden z Brescii pisany dnia 5. Stycznia donosi, że Radetzki w rozkazie dziennym do wojska każe się spodziewać bliskiego rozpoczęcia wojny. Razem uderzą na Tessin nad Po i przeciw Wenecyi; ojciec Radetzki obiecuje w dwóch dniach zaprowadzić ich do Turynu. (?!)

Znowu rozeszła się pogłoska, że francuskiemu jenerałowi Bedeau, ofiarowano dowództwo naczelne nad armią sardyńską. Że Sardynia wciąż się do wojny gotuje, niepodlega wcale wątpliwości.

Z Mantui donoszą ostatniego Grudnia, iż tam wyszedł rozkaz, aby twierdzę w pięciu dniach postawić w stanie obronnym. — W Ferrarze komendant austryacki zakazał przeprawiać się przez rzekę Po, wyjąwszy dwóch miejsc wyznaczonych. Reprezentantów miasta i tych, którzy podatek najwyższy płacą, uczynił odpowiedzialnymi za przekroczenie tego zakazu, a wnajmniejszém sprzeciwieniu się weźmie ich jako zakładników.

Niektórzy utrzymują, że wtych dniach poprzylepiano w Rzymie nową protestacyą papieża, ale stronnictwo radykalne teraz było baczniejsze i pismo to spiesznie i bez śladu uprzątnęło. Treść jéj ma być łagodniejszą i bardziéj skłaniającą do pojednania niż protestacyi dawniejszéj. Osoby niektóre nawet powiadają, iż z pewnością dowiedziały się, że kardynał Orioli ma tutaj wkrótce przybyć w pełnomocnictwo nadzwyczajne opatrzony. Garibaldi został zamianowany pułkownikiem na czele legii swojéj, którą do służby stanowczo przyjęto.

Austrya.

Wiedeń, dn. 13. Stycznia. — Onegdaj na posiedzeniu sejmu zebrano drugi i trzeci paragraf projektu komissyi austryackich praw zasadnich w jeden, i ten będzie paragrafem pierwszym, gdyż dawniejszy pierwszy odrzucono. Ten nowy pierwszy paragraf, który według wniosku Szelki i Gleispacha przyjęto, brzmi zatém, jak następuje: W obliczu prawa wszyscy obywatele są równi; konstytucya i prawo stanowią, pod jakiemi warunkami obywatelstwo austryackie można pozyskać praw jego używać, i utracić (w miejsce wniosku wydziału: Przymiot obywatela austryackiego i praw obywatelkich). Lud jest zbiorem obywateli. (Zdanie to pierwiastkowo stało na czele) Wszelkie prerogatywy stanu znoszą się, odznak szlachectwa jakiegokolwiek rodzaju rząd ani udzielać ani uznawać nie będzie. (Zamiast wniosku od wydziału: Wszelkie prerogatywy stanu, jako też szlachectwa znoszą się.) Wszelkie urzędy w kraju każdy obywatel uzdatniony sprawować może. Cudzoziemcy jako tacy (słów jako tacy nie ma w projekcie komissyi) są wyłączeni od wstąpienia w służbę cywilną i od gwardyi narodowéj. Tylko zasługa osobista uprawnia do odznaczenia publicznego lub nagrody. Żadna odznaka nie przechodzi na potomków. Przy debatach nad trzecim paragrafem uczynił uwagę minister wojny o potrzebie, aby cudzoziemcy do marynarki wstępować mogli, i że w ogóle postanowienia względem praw zasadniczych tyczących się wojskowości ograniczeniom ulédz muszą. Za utrzymaniem tytułów szlacheckich mówił Neuwall, Borrosch przeciw udzielaniu nowych dyplomów szlachectwa, Sidon i Machalski za zniesieniem szlachectwa, co w Galicyi prawie już nastąpiło.

Dziennik wczorajszy Lloyd udziela wiadomości o zajęciu na nowo Klausenburga przez Madziarów, co dotąd jako pogłoskę płonną uważano, w słowach następujących: Z źródła wiarogodnego odebraliśmy doniesienie, że z Klausenburga w Siemogrodzie mały korpus austryacki tam załogą stojący ustąpić musiał, i że tam wszedł oddział Madziarów znacznie liczbą przeważający. Potyczki podobno żadnéj nie stoczono. — Na drodze urzędowéj dowiadujemy się, że hrabiego Ludwika Bathiany i Dr. Zygmunta Saphir (brata redaktora Humorysty) oddano pod sąd doraźny. — Jenerał Moga należy do tych oficerów, którzy się po zajęciu Pesztu naprzód Windischgrätzowi przedstawili. Udało mu się podobno uniewinić tém, iż od wtargnięcia wojsk na ziemię austryacką udawał chorego i do żadnéj wyprawy więcéj nienależał; podług innych jest podobno w posiadaniu papierów kompromitujących pewną znakomitą osobę. Wątpią, aby surowość zbyteczna w wyrokach we Węgrzech zapaść mających zachowaną została, gdyż ona dotknęłaby ludzi największe znaczenie w Węgrzech posiadających. — Kwestya banknotów węgierskich nader niepokoi tutajszy stan kupiecki; najgorszą jest rzeczą, iż nie można z pewnością wiedzieć, jaka ich ilość w obieg puszczoną została, i tym trudniéj jest w tym względzie dać pewną

Digitized by Google

opinią. — We względzie interpelacyi, czy akademikom tutajszym jest pozwolonem uczęszczać do zagranicznych uniwersytetów, odpowiada jeden artykuł urzędowy, iż już ogłoszono zniesienie tego zakazu, i że o tém zapewne wszystkim wiadomo, że gazeta wiedeńska często o tem wspominała, że akademicy wiedeńscy licznie się zapisują na uniwersytecie w Monachium, a za tém musi być to pozwolonem. — Spielberg ma teraz swoje znaczenie jako więzienie stanu utracić; i będzie zamienionym tylko w cytadelę, a za to Königgrätz, Josephstadt i Theresienstadt mają się tą sławą Spielberga podzielić. — Cholera ograniczała się dotąd na ces. król. lazarety wojskowe, ale teraz przekroczyła już to koło czarodziejskie i zaczyna pomiędzy mieszkańcami wybierać ofiary z surowością nieubłaganą. I tak kilka już osób po kilku godzinnéj słabości umarło na epidemię azyatycką, a wielu zachorowało. — Według doniesień z Pesztu z dnia 11. m. b. aresztowano tam prezesa rady węgierskiéj Ludwika Bathianiego i hrabiego Sczapari podczas obiadu u hrabiego Caroli. Sczapari żądał potem, aby mu pozwolono widzieć się z Windischgrätzem, co też nastąpiło. Ludwik Bathiany nieznajduje nigdzie współudziału. Jenerałów Rotha i Philipovica zabrał Kossuth ze sobą do Debreczyna jako zakładników.

Od granicy węgierskiéj, dn. 12. Stycznia. — Orężowi austryackiemu w Siedmiogrodzie niepowodzi się, gdyż raz poraz Madziarowie odnoszą korzyści. Armia cesarska widocznie jest za słabą na kraj tak wielki i poprzerzynany, jakim jest Siedmiogrodzka ziemia, a saskie gwardye narodowe w sile moralnéj niesprostają oddziałom szeklerskim, zkąd łatwo wyjaśnia się ta zmienność szczęścia wojennego. W Prezburgu sprowadzono do więzienia pewnego stróża nocnego, który w długich godzinach nocnych dla rozrywki bawił się zdzieraniem plakatów ks. Windischgrätza.

Kromieryż, dnia 8. Stycznia. — (**Posiedzenie 15. konstytuującego sejmu**). Posiedzenie zaczyna się o godzinie 10. Prezydujący Strohbach; na ławie ministeryalnéj Stadion, Kraus, Thinnfeld.

Izba zawiadomioną jest o przybyciu nowo wybranych deputowanych panów Meisels i Cerne, i o przypadkowéj śmierci deputowanego Herzig. Prezydujący w imieniu izby wyraża głęboki żal z powodu opłakanéj śmierci człowieka równie znakomitego przez swoje wiadomości jak przez swój charakter. (Izba jednozgodnie potwierdza słowa prezydującego). Następnie przyjmuje izba wniosek deputowanego Gleispach, aby uczcić pamięć zmarłego publicznym obchodem pogrzebowym.

Następnie prezydujący odczytuje list deputowanego Faschank, w którym donosi, że oświadczenie ministeryalne z dnia 3. Stycznia skłoniło go do podania się do dymissyi.

Prezydujący Strohbach: Deputowany Pinkas złożył naglący wniosek; gdy w interessie wolności rozpraw przychyliłem się do niego (głośne oklaski), wzywam przeto pierwszego wiceprezydenta, aby stósownie do regulaminu izby, zajął krzesło prezydującego.

Dobblhoff jako prezydujący. Wniosek dep. Pinkas, przez 178 członków podpisany, następującéj jest treści: »Wysokie zgromadzenie sejmowe orzeka, że w oświadczeniu ministeryalném z dn. 4. Stycznia 1849. r. odczytaném przed rozpoczęciem rozpraw względem §. 1. projektu praw zasadniczych, w skutek którego wyrażenie najlojalniejszego sposobu myślenia przy wotowaniu na wspomniany paragraf niemoże być uważane więcéj za wpływ wolnego, nieskrępowanego postanowienia, ale za następstwo przymusowéj opinii, widzi w błąd wprowadzenie wolnego objawu zdania, tak co do treści jak i co do formy i motywów oświadczenie przeciwne godności wolnych reprezentantów ludu, niegodne ze stanowiskiem zapewnioném konstytuującemu sejmowi przez cesarskie manifesta z d. 16. Maja i 6. Czerwca 1848. r.« Wzywam dep. Pinkasa aby zechciał wniosek swój rozwinąć.

Pinkas: Panowie, z boleścią wstępuję na mównicę, która była dotąd najwolniejszém miejscem monarchii (brawo). Mówię z boleścią, bo wszyscy deputowani którzy przedemną głos ztąd zabierali, mieli przekonanie, że używają zupełnéj wolności myślenia i mówienia; ja nie jestem dziś tak szczęśliwy. Od chwili oświadczenia ministrów, wszelka wolność myśli, wszelka nawet wolność postanowień leży zamordowana przed moimi i przyjaciół moich oczyma, a smutném mojém jest przeznaczeniem mieć pogrzebową mowę nad wolności téj trumną. Muszę przedewszystkiém odpowiedzieć na zarzut, jakoby planem naszym być miało utrzymywać, że ministeryum przed rozpoczęciem rozpraw niepowinno było głosu zabierać; bynajmniéj, my przyznajemy mu to prawo, i gdyby go im nawet regolamin izby niezaręczył, mybyśmy za konieczne uznawali zapewnienie ministrom możności mówienia w każdéj chwili. Mój wniosek, moja skarga nie ztąd pochodzi że ministrowie mówili, ale że nie mówili jak należało. Sposób wyrażenia i ogólności deklaracyi, którą nietylko §. 1, ale cały tok rozpraw z góry wytyka, zdaje mi się być w zupełności konstytuującego sejmu niegodnym (oklaski).

Niemam nic do zarzucenia, jeśli ministeryum zrobiło z tego kwestyą gabinetową; oświadczenie to jest manifestem, groźbą, dworskim dekretem przedmarcowym (oklaski). Książeczka, którą w ręku trzymam, zawiera nasze nowe polityczne prawo austryackie; zawiera obietnice z d. 16. Maja, z dnia 17. Czerwca, a nawet oświadczenia ministeryalne z d. 7. Września w skutek których sejm uznany był za konstytuujący, a więc za nierozwiązany (oklaski).

(dal. c. nast.)

Galicya.

Kraków, d. 12. Stycznia. — Z prawdziwą rozkoszą bierzemy pióro do ręki, aby czytelnikom naszym śród tylu boleści, jednę przynajmniéj pomyślniejszą podać wiadomość. Zamieszczona poniżéj korrespondencya i część rozpraw wywołanych przez sławne ministeryalne oświadczenie z d. 4. Stycznia, wykażą czytelnikom stan rzeczy i przekonają ich, że nawet tam, gdzie krzywdzące posłuszeństwo stało się chroniczną deputowanych chorobą, zbytek zuchalstwa obudził śpiącą dumę, i jeśli nie do stanowczego czynu toż przynajmniéj do dość energicznéj skłonił ich protestacyi.

Niespodziana burza powiała po téj bagnistéj krainie, odświeżyła powietrze zgubnéj uległości, miazmami przesycone, i dozwoliła nam raz choć czystszém odetchnąć powietrzem. Jaka różnica ze względu na czeskich mówców między dawnemi a dzisiejszemi rozprawami! Uczucie krzywdy, pewność dobréj sprawy, poszanowanie ludzkiéj godności, wybiły we wszystkich głosach piętno najprawdziwszéj bo z głębi duszy płynącéj wymowy. Niech czytelnicy nasi odczytają głosy za i przeciw wnioskowi Pinkasa, i niech sami powiedzą gdzie drga pełnia życia, gdzie zimno i martwość grobu panuje.

Niewiemy jeszcze jaki będzie los §. 1; bo choć dzisiejsze rozprawy spodziewaćby się kazały, że taż sama większość, która dla obrony swojego honoru potrafiła przyjąć wniosek deputowanego czeskiego głosować będzie za jego przyjęciem, smutna przeszłość budzi w nas obawę, że galwaniczny ruch przez nieostrożność ministrów obudzony, w skutek tysiącznych jawnych i tajemnych wpływów może zesłabnąć w stanowczéj chwili. Mimo to jednak narady z d. 8. Stycznia bronią nam rozpaczać o poprawie izby. Czego dokonać nie mogły ostrzeżenia obstających wytrwale przy świętéj sprawie wolności deputowanych, dokonał sam p. Stadion, oświecił wiernych mu dotąd Czechów i wlał w nich przekonanie, że złe środki nigdy do dobrego niedoprowadzą celu, że zdrada odwiecznych zasad sprawiedliwości służy tylko nieprzyjaciołom swobody, dybiącym jedynie na pomyślną sposobność okucia w jeden łańcuch przyjaciół i nieprzyjeciół. Nikt jeszcze uległością praw swoich nieocalił. Natura każdego rządu, a cóż dopiero rządu gdzie pan Stadion pierwsze trzyma miejsce, wiedzie go fatalnie do ograniczania praw ludu, o ile lud na to zezwala. Gdyby energia któréj dziś po raz pierwszy dają nam dowód deputowani czescy, pojawiła się była kilka już temu miesięcy, krwawe wiedeńskie sceny, spustoszenie Lwowa, opłakany bój w Węgrzech niemiałyby miejsca, a wątpliwy, bardzo dziś wątpliwy tryumf swobody, byłby dziś więcéj jak nadzieją, byłby czynem, byłby owocem poświęcenia i wytrwałości.

Bogdaj na dniu 8. Stycznia zawarte przymierze było świętym a wiecznym na złą i dobrą dolę związkiem! Zacni nasi i szanowni deputowani z małym wyjątkiem który nas boli choć niedziwi, zacni nasi deputowani dowiedli Czechom, że gdzie idzie o obronę wolności, zawsze gotowi są rękę im podać. Deputowani nasi byli i będą zawsze tam, gdzie powiewa sztandar prawa i sprawiedliwości. Niech się skupią koło niego słowiańscy deputowani, a Polacy dumni będą że do Słowian należą. Nie Słowiańszczyzny nienawiść, ale miłość swobody rozdziela nas dotąd; niech tę zasadę Czesi obalą, a marzone tylko dotąd Słowian przymierze stanie się prawdą i prawdą bydź nieprzestanie. Wielkie nadzieje może wtedy czém więcéj jak marzeniem tylko będą. Ale na to potrzeba zgody, jedności i wytrwania. Cokolwiek wtedy wypadnie, honor przynajmniéj będzie ocalony, a pamięć nasza na dzieci naszych przekleństwo niezasłuży. Niezawarłem przymierza ze zwycięztwem, powiedział kiedyś nieustraszony żołnierz, ale go zawarłem z honorem i śmiercią.

Jakkolwiek w zupełności podzielamy z taką wymową rozwiniętą myśl Pinkasa, że wszechwładztwo ludu o tyle ma wagi o ile lud weń wierzy, że teoretyczna prawda tylko przez silną a niezachwianą wiarę ludu w rzeczywistość się przemienia, dziś jak dawniéj najsilniéj przekonani jesteśmy o potrzebie zapisania wielkiéj filozoficznéj prawdy na czele przyszłéj konstytucyi. Konstytucya nie jest zwyczajném prawem, jest ona summą wszelkich politycznych pojęć żyjących w przekonaniu jéj twórców. Kilka prawd wielkich, w nieskończone następstwa płodnych, nadają dziełu całemu pewne piętno wielkości i siły wszystkiemu co jest niesmiertelne właściwéj. Gdyby objawienie tak prostéj tak naturalnéj dziś myśli obojętną było rzeczą, pewno p. Stadion niebyłby tak śmiało przeciw niemu wystąpił, niechciałby dobrowolnie rozbijać wiernego sobie dotąd zastępu. Dobrze jest przypominać zawsze ludziom jakie są ich obowiązki i prawa. Powtarzajmy tylko ciągle obywatelom co winni drugim, a co sobie, a wnet się przekonamy że uczucie ludzkiéj godności, że poszanowanie praw swoich i cudzych, daleko prędzéj niż myślimy owładnie ich serca i niewolników na obywateli przemieni.

Szczerze wyznajemy, że widzielibyśmy bez żalu w przyjęciu wniosku wyrażoną myśl nieufności. Na nieszczęście tak nie jest, i pojmujemy dobrze że tak bydź nie mogło. Po zdjęciu katarakty pacyent zwolna tylko do jasnych promieni słońca przyuczać się musi. Myśl otwartéj wojny przeraziłaby niezawodnie od tak dawna do uległości przywykłą większość. Pierwszy ten objaw niepodległéj myśli, jakkolwiek w oczach naszych niedołężny i słaby, w Kromieryżu jest nieskończonéj wagi wypadkiem. Cokolwiek bądź przedsięwezmą na przyszłość ministrowie, sessya 8. Stycznia

Digitized by Google

spodziewać się każe, że przynajmniéj na prawnéj drodze wszystkie nasze nadzieje pochłonięte niebędą, a dopóki gwałtem tylko utrzymuje się niewola, dopóty uczciwy obywatel niemoże i niepowinien rozpaczać. Co gwałt zbuduje, gwałt obalić może, prawo tylko jest nieśmiertelne i prawu tylko ostateczny tryumf się należy.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»§. 12. Stowarzyszenia krajowe między inno-plemieńcami, na rzecz narodowości polskiéj, tworzą ligi tego samego nazwiska.«

Przy tym paragrafie prezes daje głos doktorowi Metzig, który prosi o pozwolenie mówienia po niemiecku. Zgromadzenie pozwala. Metzig wśród licznych powtarzających się oklasków oznacza stanowisko Polski jako ludu wybranego, którego przeznaczeniem była obrona cywilizacyi i chrześciaństwa przeciwko barbarzyństwu i wyrobienie i rozwój wolności na północy. Ostatniem dziełem drugiego tego posłannictwa była konstytucya 3go Maja, która rzuciła rękawicę despotyzmowi, a on rozdarł Polskę. Ukrzyżowano ją; została Chrystusem wśród narodów, a jéj synowie apostołami świętéj wiary wolności aż do ostatnich czasów, aż do walki pod Wiedniem. Słowa pana Vinckiego na zgromadzeniu frankfurtskiém, że w auli są Polacy, najpiękniejsze dają Polakom świadectwo. Pozostaje Polsce wypełnić trzeci warunek swego posłannictwa, pozostaje jéj utworzyć państwo wzorowe oparte na braterstwie, a zawiązkiem tego jest liga polska. My Polacy niemieckiego rodu, osiedli na ziemi polskiéj, czujemy nasz obowiązek przyłączenia się do tego dzieła; my, którzy znamy powinność naszą, nie jesteśmy tylko jéj przyjaciołmi, ale jesteśmy braćmi waszymi do zgonu. Wnoszę zatém, aby ligę polską przez Niemców odwiecznie tutaj zamieszkałych zawiązaną, nieuważać za ligę specyalną, tylko ją do równego znaczenia z ligami obwodowemi przypuścić. Łyskowski ze strony komissyi, czyli raczéj partykularnych słów kilka. Im boleśniéj nas dotychczasowe głoszone sympatye zawiodły, tém większym naszym obowiązkiem jest uznać szczere, patryotyczne działanie takich ludzi jak Dra. Metzig; wnoszę więc zatém, aby zgromadzenie uprosiło pana Metziga o udzielenie swéj mowy, dla ogłoszenia jéj w języku polskim i niemieckim. Prezes formułuje wniosek Łyskowskiego, zgromadzenie przyjmuje, Dr. Metzig przystaje. Członek dyr. Cieszkowski co do wniosku Dra Metziga, dyrekcya już temu zaradziła w projektowanéj ustawie, wypowiedziawszy, że każden sprawie polskiéj dowodnie przychylny do ligi wstąpić ma prawo: Niemcy zamieszkali na ziemi naszéj, uważający tę ziemię za swoją ojczyznę i mianujący się Polakami, tém samém pod tę kategoryę podpadają. — Zgromadzenie przyjmuje §§. 13., 14., 15. i 16.:

»§. 13. Ligi przyjaciół Polski tak krajowe, jak zagraniczne, tworzą z ligami polskiemi jednę federacyą i komunikują się z niemi za pośrednictwem wydziału korespondencyi zewnętrznéj.«

»§. 14. Ligi przyjaciół Polski tak zagraniczne jak krajowe mają swoje osobne statuta i osobne dyrekcye.«

»§. 15. Mogą być zakładane w ogólnych, lub w specyalnych celach, ku wspieraniu sprawy narodowéj polskiéj. Jako takie mogą stanowić osobną w sobie organizacyą.«

»§. 16. Zagraniczne mogą się składać, albo z Polaków za granicą mieszkających i z mieszkańców krajowych, albo też wyłącznie z jednych i drugich.«

Przy §. 17.: »Członkiem ligi polskiéj może być każdy Polak, albo sprawie polskiéj dowodnie przychylny.« rozpoczyna dyskusyą Magdziński wnioskiem w imieniu swoich komitentów, którzy niechcą w zgromadzeniu swojém mieć żydów, aby żyd nie przez samą dyrekcyą powiatową lub miejscową ale przez walne zebranie lub dyrekcyą główną dopiero do ligi polskiéj przypuszczonym został. Żydzi wzięli czynny udział w reakcyi pruskiéj; nienawiść przeciw nim nie jest już religijną ale polityczną i narodową. Na zapytanie prezesa zgromadzenie w dostatecznéj liczbie przypuszcza ten wniosek do dyskussyi. Kulczyk (z Pruss): nie mam tak oświetlonéj głowy ani takiéj edukacyi, jak inni panowie delegowani; ale co myślę to powiem. Myślę więc, aby nieprzypuścić parszywéj owcy do czystéj owczarni. Myślę, że przez przyjęcie jednego nieczystego grosza, stracimy użytek z 99 czystych (brawo). Największymi zdrajcami, największymi nieprzyjaciołmi narodu naszego byli żydzi; trzeba w celu boskim zaczynać, a nie w celu pozyskania grosza (liczne oklaski). Żydzi widzą, *żeśmy* się wzięli do kupy i garną się teraz do nas. Garnęli się oni do nas *przedtém* i zawsze, do naszego tak łagodnego kraju; ale w razie niebezpieczeństwa odstąpili i zdradzili nas. Wnoszę więc, aby obwieszczoném było powiatowym ligom, by parszywe owce nie wkradły się do czystéj gromady (brawo). — E. Stablewski: Nie możemy tak wyrokować o całym narodzie; są wyjątki. W moim obwodzie np. jest zacny Doktor Szerbel, który każdéj chwili dobrym okazał się Polakiem (zgiełk; o! o!). Stan. Chłapowski (z Turwi): Zgadzam się zupełnie z Kulczykiem co do zarzutów zrobionych w ogóle żydom, jednak w obec zasady wolności, któréj żądamy dla siebie, a zatém i dla innych, wnoszę, żebyśmy, nienaruszając téj kwestyi i zostawiając ją dyrekcyom powiatowym, przeszli do porządku dziennego. Ks. Tułodziecki: Magdziński wspomniał o innowiercach, żydach. Nie zapominajmy, że i pomiędzy Polakami są różnowiercy. Zostawmy wiarę osobistemu sumieniu, bobyśmy tak do niebezpiecznych przyszli następstw. Mazury n. p. w Prusiech są dobrymi Polakami, chociaż są innowiercami. Łyskowski (członek komissyi): Nie możemy w téj mierze żadnéj położyć zasady. Nie każden żyd jest złym człowiekiem, jak i nie każdy Polak dobrym. Tak żydów jako i Niemców mamy poczciwych. Rozstrzygnięcie szczególnych przypadków zostawmy dyrekcyom powiatowym, a nie wyrzeczmy zasady sprzecznéj z naszą szlachetnością i całą naszą przeszłością, mimo wszelkich miotanych obelg, jako szanującą wolność sumienia uznaną. Ks. Koszutski: opiera się energicznie przypuszczeniu żydów do ligi, bez zezwolenia wszystkich członków miejscowéj ligi. Wspomina wypadki bukowskie i zawziętość, z jaką żydzi podówczas występowali. — Dr. Ney: W ogóle zgadza się z Kulczykiem i ks. Koszutskim i chce przypuszczenia tych tylko żydów, którzy dotychczas dowody swego patryotyzmu dali. — Ad. Koczorowski popiera wniosek S. Chłapowskiego i żąda porządku dziennego. Nie patrzmy, tylko na teraźniejszość i postępowanie obecne żydów; pamiętajmy na przyszłość, na czas, w którym żydzi będą obywatelami polskiemi (oh! oh!). Adam Żółtowski: *Pierwszy raz tu w zgromadzeniu różnica się pokazuje, tém boleśniejsza, że jest różnicą ukształcenia.* Różnice ustały; niema panów ani w obec narodu, ani w obec sumienia naszego. Są tylko oświeceni i nieoświeceni. Powinnością oświeconych jest wyrzec bez ogródki zasadę tolerancyi i równego uważania innowierców. Miejmy odwagę cywilną; powiedzmy ludowi prawdę. Mamy wprawdzie słuszne powody do oburzenia się na żydów, mamy krwawe od nich zadatki, ale powinniśmy być wyżsi nad chwilowe uczucie zemsty. Czasy zemsty ustały, przyszedł czas ligi, czas braterstwa. W zastósowaniu niema żadnéj obawy; w statutach jest paragraf o wykluczeniu złych ludzi, a zatém i złych żydów; a większą karą niż nieprzypuszczenie z zemsty, jest wykluczenie z pogardy. Kulczyk wspomniał o Bogu; otóż i ja powiem, że sumienie jest rzeczą boską, wglądać w nie ludziom nie wolno. Proszę o porządek dzienny. Berwinski: Nie ma kwestyi, że żydzi dobrzy przyjęci być mogą; zwracam jednak uwagę, że podług następnego paragrafu, tj. 18., każden zostaje członkiem ligi, który tylko pewną kwotę pieniężną płaci. Nie żądam więc ogólnego wykluczenia, żądam tylko postanowienia pewnego modus co do przyjmowania żydów. Członek dyr. Cieszkowski: Modus ten przewidziany i podany jest w §. 17. w wyrazach: dowodnie przychylny. Leży w nich rękojmia, że wątpliwie przychylnych żydów dyrekcye nie przyjmą. (Dal. ciąg nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu Igo wydziału, dnia 6. Czerwca 1848.

Posiadłość Ernesta Augustin stolarza i żony jego Julii, pod liczbą 10. w Głównie leżąca, oszacowana na 6263 Tal. 13 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze, będzie

dnia 23. Lutego 1849.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Marcin Schilff mieszczanin zapozywa się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Posiadacze czteroprocentowych listów zastawnych W. Xięstwa poznańskiego wypowiedzieli w roku zeszłym w wersurze Sgo Jana 226,150 tal. tudzież w wersurze Bożego narodzenia 215,300 talarów. Na pierwszy kapitał odebrali w terminie wypłaty od 2. do 16. m. b. 224,150 talarów, a 2000 talarów znajduje się jeszcze w gotowiźnie w kassie naszéj na koszt i ryzyko tych, którzy waluty nie podnieśli. Zawiadomiamy o tém ostatnich z tém nadmienieniem, że teraz kassa tylko za mandatem mocna jest walutę wypowiedzianych listów zastawnych wydawać, i że o to 8 dni przed dniami depozytalnemi, to jest 2. i 17. każdego miesiąca wniosek na piśmie musi być uczynionym.

Także ostrzegamy interessentów wypowiedzianych w wersurze Bożego narodzenia r. z. 4% listów zastawnych, iż dozwalane dotychczas cofnięcia wypowiedzeń najdaléj do dnia 1go Marca b. r. będą przyjmowane jak dalece nie będą z stratą dla Ziemstwa połączone.

W końcu podajemy do wiadomości członków Towarzystwa kredytowego, iż pomimo wielce krytycznych dla Ziemianina czasów, zaległości prowizyjnie od listów zastawnych do Bożego narodzenia r. z. tylko 39,091. talarów czyniły, że prowizya w wersurze ostatnio rzeczonéj równie tak pomyślnie jak na Śty Jan r. z. wpłynęła, i że wypowiedzenia 4% listów zastawnych żadnego uszczerbku nie przyniosły funduszowi właściwemu Ziemstwa, który wynosi 682,246 talarów 19 sgr. 10 fen.

Poznań, dnia 17. Stycznia 1849.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 17. Stycznia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	1	1	1
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritus beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{2}$-$12\frac{7}{12}$ Tal.

Digitized by Google

№ 16. w Sobotę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dn. 20. Stycznia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *W. Kamieński*.

OBWIESZCZENIE.

Zapisy dłużne na zaliczone, w skutek najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 25. Kwietnia i obwieszczenia Król. Ministerstwa finansów z dnia 27. Kwietnia r. z., dobrowolne składki na potrzeby kraju (dobrowolną pożyczkę rządową) już są po większéj części przysposobione, i według kolei opłat mają być teraz wydawane interessentom, którzy takowe do kass prowincyalnych, powiatowych i miejscowych wnosili. — W tym celu podajemy z wyższego polecenia do wiadomości publicznéj co następuje:

1) Kontrolla papierów rządowych nie jest w stanie wykończyć przed upływem miesiąca Stycznia r. b. wszystkich zapisów dłużnych na złożone składki dobrowolne na pożyczkę rządową, więc na teraz tylko tym interessentom wydawane być mogą obligi w téj kolei, jak oni wnosili składki do dnia 30. Listopada r. z. Wszakże i zapisy na opłaty dopiero po tymże dniu, do dnia 31. Grudnia r. z. zaliczone, również ile się da wkrótce, wydawane będą.

2) Z zapisami długu, wystawionemi na każdego dzierżyciela po 10., 20., 50., 100., 500. i 1000 Tal.,
   a. ci interessenci, którzy płacili przed 1. Października r. z., dostaną kupony na prowizyę 5 procentowe od dnia 1. Października 1848. do dnia 30. Września 1852.
   b. ci zaś, którzy dopiero w miesiącach Październiku, Listopadzie i Grudniu r. z. zaliczenia czynili, dostaną kupony na prowizye 5-procentowe od dnia 1. Listopada lub 1. Grudnia, albo 1. Stycznia 1849. do dnia 30. Września 1852., które to kupony kassa nasza główna wypełni.
   Zarazem
   c. prowizye od opłat przed dniem 1. Września r. z. wnoszonych do d. 30. Września r. z. należnę, wypłacane będą gotówką.
   Nareszcie
   d. kapitaliki nie zaokrąglone, niżéj 10 Tal., będą zaraz wypłacane interessentom na ich żądanie.

3) Wydawanie zapisów długu wraz z kuponami, wypłata prowizyj zaległych i *event.* kapitalików nie zaokrąglonych niżéj 10 Tal., nastąpuje:
   a. dla interessentów w Poznaniu mieszkających, przez kassę naszą główną, a
   b. dla interessentów zamiejscowych, przez właściwe kassy powiatowe.

Na ten koniec przysposobione do realizacyi numera opłat obwieszczane będą od 4. do 4. dni przez gazety tutejsze, a co tydzień przez dzienniki urzędowe.

Potém interessenci (*ad a.*) w Poznaniu mieszkający, których to dotycze, zgłoszą się z świadectwami swemi do realizacyi przeznaczonemi, w kassie naszéj głównéj, i tam oczekiwać będą dalszéj czynności.

Natomiast interessenci zamiejscowi (*ad b.*) nadeślą bezzwłocznie swoje świadectwa odbiorcze kassie naszéj głównéj, wymieniając najbliższą sobie kassę powiatową, z któréj pragną być zaspokojeni.

4) Jeżeli okaziciel świadectwa odbiorczego, za które ma być dany zapis dłużny, nie jest ta sama osoba, na którą pierwsze opiewa, tedy winien wywieść się przy zamianie obligu zwykłym sposobem, dostarczeniem dokumentu sądowego lub notaryackiego. Wszakże wyjątkowo może także za sądową lub żyro-remarka, znanych domów handlowych lub innych osób prywatnych, jeżeli co do prawdziwości takiéj remarki niezachodzi żadne podejrzenie, za dostateczną być przyjęta, nie wymagając sądowego lub notaryackiego poświadczenia. — Poznań, dnia 11. Stycznia 1849.

Królewska Regencya.

Bydgoszcz, 14. Stycznia. — Departament bydgoski podzielony jest celem wybrania 10 deputowanych do izby drugiéj, na cztery okręgi wyborcze. Iszy okręg wybiera 2 deputowanych i obejmuje południowo wschodnią część powiatu gnieźnieńskiego, część wschodnią mogilnickiego, obwód policyjny gąsawski i cały powiat inowrocławski. Miejsce wyborów Inowrocław. — IIgi okręg wybiera 3 deputowanych i obejmuje powiaty bydgoski, wyrzyski i szubiński z wyjątkiem gąsawskiego obwodu. Miejsce wyborów Bydgoszcz. — IIIci okręg wybiera 3 deputowanych i obejmuje cały powiat chodzieski i czarnkowski, północno-zachodnią gnieźnieńskiego. Miejsce wyborów Chodzież. IVty okręg wybiera 2 deputowanych i obejmuje te części do wągrowieckiego powiatu, które nie należą do trzeciego okręgu, powiat gnieźnieński z wyjątkiem części do pierwszego i trzeciego okręgu należących i tę część mogilnickiego powiatu która do pierwszego okręgu nie należy. Miejsce wyborów Gniezno.

Berlin, dn. 18. Stycznia. — Mówią, że wypracowano tu prawo względem zgromadzeń ludu i klubów, prawo prassy i prawo o zaburzeniach. Prawa te wkrótce ogłoszą. Prawo o zgromadzeniach ludu i klubach ma stanowić: 1) pozwolenie policyjne jest potrzebném na każde zgromadzenie ludu, 2) prezes zgromadzenia ludu jest odpowiedzialnym za mowy miane na tém zgromadzeniu, 3) w czasie sejmu w Berlinie zakazane są w okręgu jednomilowym Berlina zgromadzenia ludu. Podczas czynności klubowych mają zasiadać komissarz policyjny lub jego zastępca tego rewiru, w którym narady klubowe się odbywają.

Frankfurt n. M., 13. Stycznia. — Dzisiaj głosowanie we względzie kwestyi austryackiéj ukończono. 261 głosami przeciw 224 przyjęto wniosek mniejszości wydziału. A zatém Gagern otrzymał według życzenia swego upoważnienie do układania się z Austryą o stosunki do Niemiec.

Neustadt Eberswalde, dnia 16. Stycznia. — Nie są to królowie mędrcy wschodu, ale tylko książęta niemieccy, którzy dziecięciu w żłobie, przyszłemu cesarzowi Niemiec kadzidło i mirę przynoszą. Zbieramy tu w jedno znane nam dotąd doniesienia o hołdzie złożonym. — Wielki książe badeński kazał frankfurtskiéj władzy centralnéj przez professora Welckera oświadczyć: »że niebędzie czynił zwłoki w poddaniu się jedynemu a nawet dziedzicznemu zwierzchnikowi, gdyby takowy na czele niemieckiego państwa związkowego miał być postawionym, we wszystkich wielkich i ogólnych niemieckich stosunkach pod względem postanowień konstytucyjnych, jakie do skutku przyjdą. — Wielki książe heski oznajmia przez pełnomocnika swego władzy centralnéj, iż uznaje zbliżenie się chwili, w któréj tymczasem owéj władzy centralnéj wyraźne oświadczenie objawić może, iż to zupełnie odpowiada jego sposobowi myślenia, jeżeli jeden a nawet dziedziczny zwierzchnik na czele niemieckiego państwa związkowego ustanowionym będzie.«

Ośm książąt tyryngskich (wielki książe, trzéj książęta sasey, obaj Szwarcburgi i obaj Reuss) postanowiło w piśmie urzędowém królowi pruskiemu oznajmić, iż gotowi są uznać go jako pożądanego zwierzchnika Niemiec, gdyby zgromadzenie frankfurtskie w téj myśli konstytucyą Niemiec ułożyło. — Wielki książe oldenburgski przesłał królowi pruskiemu pismo téj treści, iż »przyjemnie by mu to było, gdyby domowi »Hohenzollern« miejsce na czele Niemiec w krótce przyznanem zostało.« Oświadczenie podobne ma być przesłanem do władzy centralnéj.

Rząd meklembursko-szwajcarski donosi pod 9. m. b. pełnomocnikowi swemu w Frankfurcie o postanowieniu sejmu we względzie tak nazwanéj kwestyi zwierzchnika niemieckiego, przeniesienie władzy centralnéj na króla pruskiego), i zarazem oświadcza, że wielki książe z treścią istotną postanowienia tego zupełnie się zgadza. Nakoniec wzywa pełnomocnika, aby oświadczenie to »w miejscu stósownem wypowiedział, jakoteż wszelkiemi siłami w obrębie stanowiska swego o to się starał, ażeby życzenie tutaj przedłożone we względzie przyszłego kształtu Niemiec w rzeczywistość się zmieniło.« — Klub patryotyczny w Hamburgu, do którego 1100 obywateli należy, także za rzecz potrzebną uznaje, aby zgromadzeniu frankfurtskiemu w adressie przekonanie swoje objawić: »iż Prussy dziedzicznie na czele Niemiec stanąć będą musiały.« — Nakoniec także i magistrat z reprezentantami obywatelstwa miasta Rostoch kazał podać petycyą do zgromadzenia frankfurtskiego, względem przeniesienia dziedzicznéj władzy centralnéj na koronę pruską.

Digitized by Google

Francya.

Paryż 13. Stycznia. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 12. b. m. Koniec posiedzenia tego był nader burzliwy, szczególniéj w skutek zarzutów Odilon-Barrota, że zgromadzenie bardziéj się zajmuje rządem niż uchwałami ustaw i w patryotyzmie się błąka. Słowa które najbardziéj oburzyły, są następujące: dwa miesiące upłynęły od ogłoszenia konstytucyi, dwa miesiące upłynęły od owéj chwili, w któréj uczuliście ważny obowiązek dodania organicznych praw do waszego dzieła konstytucyjnego i zapytuję was, któreż to prawo organiczne przez ten czas uchwaliliście? — Burzę dopiero Marrast uśmierza przez oświadczenie w imieniu zgromadzenia, że ono budżet sprostowało i uchwaliło mnóstwo praw potrzebnych, tudzież wiele trudnych komissyi. Co dzień pracowało po pięć godzin. Alem Rousseau do Odilon Barrota: oskarżasz zgromadzenie narodowe. Barrot: chciejcie wytłumaczyć moją otwartość, powiedziałem, żeście się zatrudniali sprawami rządowemi, zamiast kończyć gmach konstytucyjny, to jest zajmowali się prawami, które nie wchodzą w zakres prawodawstwa i waszéj missyi konstytucyjnéj. (Nieprawda! Nieprawda! Wielki wrzask.) Mówię to w obec narodu, a naród nas osądzi. (Zamieszanie.) Powiadam, że jeżeli takie usposobienie umysłów pozostanie, rzeczą jest niepodobną..... Portalis: Idź sobie pan precz! To wezwanie największy chałas zrządziło. Barrot tylko przez krótki czas jeszcze mówił, a Portalis został do porządku przywołany. Krótko przed przegłosowaniem Portalis otrzymał głos i rzekł: obywatele! Przywołano mnie do porządku, powinienem się wytłumaczyć. Przyjmuję to przywołanie do porządku, ale to przywołanie powinno było być wystósowaném do Odilon Barrota. Prezes ogłasza wypadek głosowania nad wnioskiem pana Rateau. Głosami 404 przeciw 401 postanowiło zgromadzenie wziąć pod obrady ten wniosek, według którego ma się rozwiązać dnia 19. Marca zgromadzenie, uchwaliwszy wprzódy dwa prawa, względem wyborów i rady stanu.

Posiedzenie 13. Stycznia. Wiceprezes Corbon zagaja posiedzenie i oświadcza, że na posiedzeniu wczorajszém niektórzy deputowani podwójnie głosowali. Liczba głosujących wynosiła 792, absolutna większość 399, za wzięciem pod rozwagę wniosku p. Rateau 400, przeciw 395. W skutek téj uchwały zgromadzenie weźmie wniosek ten pod dyskussyą, a teraz przesyła go do komissyi, która zda o nim sprawę. Kilka głosów z prawéj: zgromadzimy się natychmiast po biórach! Głosy z lewéj: do poniedziałku! Vivien: zasadę przyjęliśmy obradowania nad przedmiotami przyprzypadającemi z porządku dziennego. Z tego powodu niemożecie się do biur oddalać. Wnoszę przeto o wyznaczenie komissyi w poniedziałek. (Przyjęto.) Zgromadzenie więc wybierze w przyszły poniedziałek ową komissyą. Pagnerre: wiecie moi panowie, że wielu deputowanych wnosiło o to samo co Rateau. Wnoszę, ażeby ich projekta przesłano komissyi rzeczonéj. (Tak, tak!) Etienne składa sprawozdanie z wydatków rządu tymczasowego na warsztaty narodowe. Upraszam zgromadzenia, ażeby rzecz tę wkrótce załatwiło, bo wiele jeszcze z tych rachunków nie zapłacono. Rzemieślnicy i kupcy żądają pieniędzy, wnoszę o przyspieszenie obrad nad tym przedmiotem. (Tak, tak!) Zgromadzenie zajmuje się debatą nad solą. Randoing długo rozprawia o narodowéj ekonomii, ale dla panującego w sali zgiełku nic nie słychać. Prezes Cerbon: upraszam panów, którzy od gadania wstrzymać się nie mogą, aby ciszéj mówili lub udali się na salę konferencyi. (Śmiech.) Randoing dowodzi, iż rzeczą jest konieczną, ażeby wysokie cło nałożono, celem popierania robót narodowych. Passy, Kestner, Talon i inni biorą udział w rozprawach. Głosy: zakończyć! Billault żąda, ażeby krajową produkcyą soli popierano 3—3½ fr. za 100 kilogramów. Odrzucono. Grandin żąda 2⅔ fr. Odrzucono. Meaulle i Glais Bizoin wnoszą o ściśléjszą kontrolę nad sprzedającymi sól. Nieprzyjęto. Foulo wnosi o parlamentarne zbadanie stosunków solnych we Francyi. Desmesmay popiera ten za Ludwika Filipa uczyniony ale nieogłoszony wniosek. Luneau żąda śledztwa administracyjnego. Zgromadzenie postanawia, ażeby w ciągu tego roku zbadano stosunki solne na drodze parlamentarnéj. (Powszechny śmiech.) Prezes Corbon: tak więc rozprawy zakończyliśmy nad solą. Proszę przystąpić do głosowania. Zgromadzenie przyjmuje cały projekt.

Prawo organiczne o stanie oblężenia zajmuje wydziały zgromadzenia narodowego, ponieważ komissya ma być wysadzoną do wypracowania takowego prawa. Kwestya sama wywołała rozmaite zdania. Jedni żądali, ażeby pozostawiono rozporządzenie stanu oblężenia władzy exekutywnéj i prawodawczéj, drudzy, ażeby tylko władzę prawodawczą upoważniono pod tym względem. Kerdrel chciał prawa krótkiego a nie organicznego, Lamoriciere zaś obszernego, obejmującego wszystkie względy na wojny zagraniczne i domowe. Rozbierano także pytanie względem zniesienia lub zawieszenia wolności prassy w przypadku stanu oblężenia i wielu żądało, ażeby to wtenczas tylko nastąpiło, kiedy rzeczywiście nieprzyjaciel zagrażać będzie jakiemu miastu. Przeciwnie legitymista Poujoulat uważa za rzecz niebezpieczną, żeby dziennikom pozostawiono wolność podczas stanu oblężenia, bo ta mogłaby zagrozić publicznemu bezpieczeństwu. Szczególniéj zastrzegał on władzy wojskowéj to prawo, ażeby przez zniesienie wolności prassy uchylić pobudzanie do wojny domowéj. Alem. Rouseau czyni różnice pomiędzy Paryżem i innemi miastami. Baze żąda, ażeby miasto będące siedliskiem zgromadzenia narodowego nigdy nie było ogłaszaném w stanie oblężenia. W ogóle polecono komissarzom, ażeby stan oblężenia trafnie zdefiniowali, opisując wyraźnie znamiona prawdziwe jego i jak długo trwać może. Przytém utrzymywano, że sądy nie powinny zawieszać w tym stanie swojéj działalności, a sądy wojskowe tylko rozciągać mogą swoją jurysdykcyą do wypadków, zostających w styczności ze stanem oblężenia. Znakomitsi w komissyi złożonéj z 11 członków zasiadają: Lamoricière, Charras, Latrade, Ducoux, A Thouret.

Utworzył się w Paryżu komitet decentralizacyi, pod wpływem stronnictwa reakcyjnego, któreby chciało co spiesznéj ujrzyć monarchią we Francyi.

Szwajcarya.

Bern, dn. 8. Stycznia. — Nasz sąd wyższy skazał w drugiéj instancyi Beckera na jednoroczne a Hattemeza w Biel na 6 miesięczne wydalenie z kantonu, za tworzenie związku obrony pod godłem pomagaj sobie. Resztę oskarzonych uznano za niewinnych. A zatem ukończyła się owa sławna historya trzeciéj wyprawy ochotników, o któréj tak wiele gadano, a władza centralna może teraz znowu wszystek czas wyłącznie poświęcić kwestyi cesarza niemieckiego i floty niemieckiéj. Boże pobłogosław jéj pracy mozolnéj dla dobra powszechnéj ojczyzny.

Bern, dn. 9. Stycznia. — Budżet kantonalny już tak dalece uradzono, iż może być wielkiéj radzie przedłożonym. Podobnym jest do wszystkich innych budżetów europejskich pod tym względem, iż ma także deficit 43,000 franków na summę całkowitą 5 milionów franków. — (1 fr. szwajcarski=12 sr. gr.)

Austrya

Wiedeń, dn. 14. Stycznia. — Według doniesień nadesłanych dzisiaj z Pesztu pod datą 12. m. b. wyruszył feldmarszałek Wrbna, obsadziwszy bez przeszkody Waitzen, z 4 dywizyami w celu ścigania dowódzcy powstańców Görgey, który wychodząc z Pesztu na czele 20,000 honvedów uprowadził ze sobą 60 dział. Madziary niezatrzymując się pod Waitzen poszli ku Erlau. Kossuth ogłosił, że stolicą Madziarów będzie odtąd Debreczyn. Drogi są teraz bardzo niebezpieczne, gdyż wszędzie spotkać się można z oddziałami powstańców. Zpowodu tego rząd ma utworzyć ruchome kolumny wojskowe dla oczyszczenia gościńców.

Od granicy węgierskiéj, dn. 13. Stycznia. — Nie tylko stolicę Siedmiogrodu, Klausenburg, powstańcy znowu zabrali, ale także wojska cesarskie pod rozkazami jenerała Werdenera pod Deczem na głowę porazili i aż ku Bystrzycy odparli, gdzie się teraz cała siła wojsk cesarskich zbiera, któréj pułki regularne zaledwie 12,000 wynoszą. Madziary walczą w Siedmiogrodzie pod dowództwem jenerała polskiego Bema, który dawniéj był naczelnikiem w Wiedniu, a który jest mężem nieustraszonym. Wieści z Siedmiogrodu, tak świetnie sprawę węgierską wystawiające, są zupełnie prawdziwe; ale mniéj podobną do wiary jest pogłoska o zwycięstwie Węgrów nad Jelaczicem pod Keszkement, gdzie bitwa nader krwawa zajść miała, w któréj z stron obu około 10,000 ludzi padło, a którą jedynie ucieczka pierwszego korpusu armii cesarskiéj zakończyła. Podajemy wiadomość tę niezaręczając za nię, ale też jéj niezaprzeczamy, gdyż odebraliśmy ją od osób, którym zaufać można, a oporu stanowczego powstańców na równinach 18 mil rozległych śniegiem zawianych pod Kieczkemet, znając ich przewagę co do jazdy lekkiéj, wcale do rzeczy niepodobnych liczyć nienależy. Forteczka mała Leopoldstadt na Waagą niepoddała się jeszcze, a komendant jéj baron Bayer były oficer pruski przysiągł, iż wprzód się wpowietrze wysadzi, nimby miał Austryakom bramy otworzyć. Komendant ten jest w towarzystwie nader miłym, ale przytém charakteru determinowanego i zapalonego, woli jako bohater życie zakończyć.

Wiedeń, d. 15. Stycznia. — Pogłoska o zajęciu Klausenburga przez Madziarów, jakotéż, że wojska nasze poniosły stratę znaczną w Siedmiogrodzie i Serbii rozeszła się wczoraj lotem błyskawicy, lubo agenci rządowi starali się wszelkiemi sposobami przygodę tę złagodzić. Jenerał Bem takie posiłki sprowadził powstańcom, iż wojska cesarskie spiesznie Klausenburg opuściły. Kolumny pułkowników Jabłońskiego i Urbana nie oparły się aż w Bystrzycy. Major hr. St. Quintin poległ w potyczce pod Czialą. — Feldmarszałków Mogę, Dittricha i Hrabowskiego przyprowadzono tutaj pod silną eskortą wojskową i stawią ich przed sądem wojennym, azatém doniesienie dawniejsze należy sprostować. — Gazeta wiedeńska z d. 14 ani słowa nie zamieściła o Węgrach; ale z innego źródła dowiadujemy się, że Hermanstadt nie ma się czego obawiać, gdyż Bem zwrócił się przez Bystrzycę ku Bukowinie; jakie dalsze są jego zamiary, tego dzisiaj przewidzieć nie można. — Ważną jest wiadomość, która na domysły rozmaite naprowadza, że oficerom i żołnierzom zostającym w armii powstańców węgierskich, przedłużono znowu na dwa tygodnie termin, do którego bezkarnie pod chorągwie cesarskie powrócić mogą. — Według najnowszych doniesień z Kromieryża panowało tam nader posępne usposobienie umysłów. Ministerstwo i sejm, mimo podania sobie ręki do pojednania, żyją z sobą w nieporozumieniu; salony ministrów próżne i zdawało się, że ostateczności spodziewać się należy przez rozwiązanie sejmu albo ustąpienie ministerstwa. Najwidoczniéj wykazała się przepaść pomiędzy Bachem i Stadionem z jednéj a stronnictwem czeskiem z drugiéj strony. — Zposiedzenia sejmowego 11. t. m.

Digitized by Google

szczególniéj odznaczała się mowa Sidona za zniesieniem szlachectwa, którą w wielu miejscach a osobliwie na końcu oklaskami licznemi uczczono. Pomiędzy innemi były tam te słowa: »Uwolnijcie księcia od więzów szlachty, aby się mógł otoczyć mężami ludu. Odetnijcie te nadrostki. Starajcie się, aby jeden tylko stan był w Austryi: wierny stan obywatelski.« — Machalski ze stanowiska Polaków także mówił za zniesieniem szlachectwa.— Posiedzenie wczorajsze (z 12. t. m.) było małoznaczące; czas cały zajęło odczytywanie wniosków, obrachunków sejmu, i t. p. — We względzie wywożenia pieniędzy depozytalnych z Galicyi polecono wydziałowi finansowemu, aby w przeciągu dwóch tygodni projekt do prawa przedłożył. — Od kilku dni ten sam wiatr niezadowolenia co w Kromieryżu i u nas także wieje. Pomiędzy niższemi warstwami ludu panuje jeszcze wciąż duch oporu, codziennie mamy tego liczne dowody. Pomiędzy wojskiem a cywilnymi często przychodzi do sporów i utarczek, przez co nienawiść wzajemna coraz głębiéj się wkroczenia, a pogarda stanu tego, który służy despotyzmowi, coraz więcéj pomiędzy ludem wzrasta. — Razporaz wynajdzie się jeszcze broń ukryta. Handlerzom zakazano pod surową karą sprzedawania kijów, w których są szpady lub puginały. — Radzcę obrachunkowego Zwettlera aresztowano wczoraj o udział w powstaniu październikowém, niemniéj jednego akademika powszechnie tutaj znanego i lubionego, nazywanego posiwiałą głową.

Kromieryż. — (*Dalszy ciąg mowy dep. Pinkasa na posiedzeniu sejmowém z d. 8. Stycznia*).

Książeczka ta zawiera zapewnienie spodziewanego zebrania w celu wolnéj dyskussyi i wolnego przyjęcia wotowanéj przez reprezentantów ludu konstytucyi. Wyznaję szczerze, że moje dyplomatyczne wiadomości nie są dosyć rozległe abym zdołał pogodzić w jakikolwiek bądź sposób te ministeryalne oświadczenie z tém nowém prawem austryackiém polityczném; opiera się ono wprawdzie na podstawie konstytucyjnéj monarchii, ale pytam się czy izba nieuznała kiedy téj podstawy? Uznała ją w Sierpniu, we Wrześniu, uznała ją następnie w Grudniu i na ostatek z wyrazem najgłębszego poświęcenia uznała ją w Styczniu. Cóż więc daje ministrom prawo do wątpienia o naszéj lojalności? Dla czego podaje nas w podejrzenie wszystkim ludom austryackiéj monarchii? Rozprawiać o teoryach nie jest to już naruszać prawa korony; ktokolwiek chce zejść do praktyki, musi rozpocząć od rozpraw nad teoryami.

Że komitet konstytucyjny zdanie ministrom niemiłe na czele konstytucyi zapisał, było to rzeczą równie naturalną jak konieczną. Gdyby komitet nie był tak przez czas naglony w Wiedniu, może zdanie mniéj potrzebném by było. Lecz okoliczności zmusiły go, do ogłoszenia wcześniejszego téj teoryi; lecz nie widzę żadnéj potrzeby, aby ministrowie przeciw niéj w taki występowali sposób. Nie chcę w bliższy wchodzić rozbiór teoryi, choć rozprawiać nad teoryami izba powinna mieć wolność zupełną, a mógłbym dowieść, że teorya podobna, daje się pogodzić nawet z wyobrażeniem absolutnego rządu. Lecz nie wiem czy ministeryalne oświadczenie, dozwala mi w tym względzie, jakąkolwiek mieć opinią, bo wyraźnie nam powiedziano, że nawet domniemane przyjęcie téj zasady, będzie w oczach ministrów naruszeniem monarchicznéj zasady.

Muszę jednak na niebezpieczeństwo to się narazić i dla ugruntowania mojego wniosku, muszę widzenie moje względnie pierwszego paragrafu oświadczyć. Moi Panowie! są prawdy, mógłbym je politycznemi objawieniami nazwać: prawdy teoryi i prawdy rozumu. — Są one prawdziwe, właśnie dla tego że istnieją. ~~Niepotrzeba ich drukować, ani sankcyonować,~~ a przecież są one prawdziwe. Podobną prawdę zawiera w sobie §. 1. i pytam się was moi panowie, czyli ten paragraf był drukowany, ogłaszany i sankcyonowany w Marcu? A czémżeśmy, jeżeli nie uosobieniem tego paragrafu? (oklaski). Dla tego paragraf ten, obojętnym mi jest zupełnie, bo jeżeli ma on przestać być teoryą, to już powinien wejść w życie i stać się czynem, wtedy musi on w przekonanie ludu wstąpić; a dynastya jest własnością ludu bo na miłości ludu się tylko opiera (oklaski). Wtedy niechaj ten paragraf odrzucony będzie. Jeżeli on jednak niewejdzie w przekonanie ludu, to próżnym jest tylko szałem, a wszyscyśmy doświadczyli do czego szał taki prowadzi. Poprowadził on z Wiednia do Kromieryża (poruszenie i śmiech), a z Kromieryża być może że i w daleki świat nas poprowadzi; dla tego obojętne to dla mnie, czyli ten paragraf przyjętym będzie albo nie. Takie było moje widzenie rzeczy, przed oświadczeniem ministeryalném; muszę tu się otwarcie wytłumaczyć, ażeby nie sądzono, że to oświadczenie wpływ jaki na mnie wywarło. Po oświadczeniu ministeryalném według mojego zdania i według zdania zapewne większości izby, niepodobna tož samo wyrazić, ani być z własnego popędu lojalnym. Oto powód mojego wniosku (huczne oklaski).

Prócz tego, paragraf ten nie ma żadnéj wartości ani dla ludu, ani dla korony. Oświadczenie to musiało niekorzystne uczynić wrażenie, poniża ono sejm w opinii, a nie broni korony, ani jéj większéj niedodaje świetności; ~~bo dzisiaj lojalność ludów z własnéj ich woli jest lepszą podporą,~~ aniżeli posłuszeństwo na rozkaz (huczne oklaski). Oto są powody, które mię do przedłożenia mojego wniosku skłoniły. Nie jest on wcale wotem nieufności, ale przeznaczony jedynie do ocalenia honoru izby. Usiłowano bowiem, abyśmy niebyli w stanie świat zawiadomić, że w lojalném naszém usposobieniu, pragniemy ludom przewodniczyć; przeszkodzono nam do zniweczenia potwarzy, przez przedajną prassę mógłbym powiedzieć bezkarnie na sejm miotanych (oklaski). Skutki wniosku były dobrze rozważone, ale ich się lękamy; jeżeli nie można rozprawiać według wolnego przekonania, to lepiéj wcale nierozprawiać. Jakże, gdyby ten sposób sejmowania wyrobił się na zwykły tryb parlamentarny? Cóż, gdyby nas przed każdym paragrafem podobne oczekiwało nawiedzenie? Czyżbyśmy i wtedy byli ustawodawczym sejmem? O nie! Sejmem, który się ćwiczy w pisaniu dyktando, a nam zaprawdę nie więcéj zagwarantowano. Przypomnijcie sobie panowie ową chwilę, kiedy szło o skruszenie kajdan tych wszystkich, którzy dotąd w poniżającym poddaństwie utrzymywani byli; wtedy cała izba — a jeszcze dzisiaj ten wspaniały obraz żywo mi przed oczami stoi — powstała jako jeden mąż; i dziś kiedy o honor izby idzie, tegoż samego po niéj oczekuję. Następstwa mię niezatrważają. Za honor poświęcę życie moje. Jeżeli sejm ma zaginąć, to niechaj honor jego przynajmniéj ocalony będzie. (Huczne oklaski).

Prezydent pyta izbę, czyli poprze nagłość wniosku i prawie wszyscy deputowani powstają. Ponieważ wielu mówców żąda naraz głosu, Löhner wnosi zamknięcie rozpraw, a ztąd powstaje takie zamieszanie, że nikt do słowa przyjść nie może. Gleispach nadmienia, że debaty jeszcze się wcale nie zaczęły, co spowodowało Löhnera do cofnięcia swojego wniosku.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Galicya.

Lwów, dn. 9. Stycznia. — Jenerał Bem wkroczył do Galicyi trzema kolumnami pod Skolą, Turką i w Bukowinę z Węgier i Siedmiogrodu. Jenerał-majora wojsk cesarskich Barko wysłano w okolice zagrożone dla zorganizowania pospolitego ruszenia, a 2 bataliony piechoty z artylerią wyprawiono z tąd dzisiaj nad granicę węgierską. Spodziewają się Austryacy, że feldmarszałek Schlick pobiwszy Messarosa, spiesznie zwróci się przeciw korpusowi Bema.

Czerniowce 3. Stycznia. — Od kilku dni załoga tutejsza i mieszkańcy są w największéj niespokojności, którą nowiny z Siedmiogrodu obudziły. Rzeczy wzięły tam obrót wcale niepomyślny dla sprawy cesarsko-austryackiéj. Oddział jenerała Wardyner prawie do szczętu zniszczony; część tylko mała pod dowództwem pułkownika Błońskiego schroniła się za granicę Bukowiny, reszta pod rozkazami jenerała Wardyner otoczona jest od armii węgierskiéj pod Kluzynem (Klausenburgiem). Obiega tu lista oficerów poległych w boju, a znanych z przeszłéj u nas załogi — liczba rannych i zmarzłych ogromna; wyjeżdżają z tąd lekarze dla opatrzenia potrzebujących. — Jenerał Bem rozsiał postrach w całém Siedmiogrodzie — ludność wołoska łączy się teraz z Węgrami. Kto wie czy Madziary nie wpadną do Bukowiny 6 kompanii na granicę siedmiogrodzką, z nimi połączyć się mają oddziały czortkoskie i stanisławowskie; spodziewana jest także większa część lwowskiéj załogi z 36 armatami. Jenerał Malkowski (?) ma nowy ten korpus poprowadzić do Siedmiogrodzia. — Kordon graniczny między Bukowiną a Mołdawią zniesiony, bo bataliony nadgraniczne wyruszyły do granicy siedmiogrodzkiéj. Przemytniki korzystając z téj sposobności nawałem prowadzą tytuń turecki. — Mamy tu już siedmiogrodzkich zbiegów, między innymi majora szeklerów i magnata węgierskiego, którzy opuściwszy sprawę swego narodu, nie są teraz bezpieczni w Siedmiogrodziu. — Mówią mocno, że Węgrzy wzięli Kluzyn. Niedobitki z armii Wardynera tu przybyłe, opowiadają straszne rzeczy o węgierskiém wojsku — np. że ścigała ich konna artylerya z zapalonemi lontami w ręku i armatamii osadzonemi na saniach. — Tutejsi reakcyonarze i to kładą na karb Polaków, bo powiadają, Węgrzy nigdyby na tę myśl nie wpadli.

Węgry.

Z Semlina 1. Stycznia. — Najznaczniejsi Serbowie z ks. serbskiego spieszą w pomoc banackim Serbom. Temi dniami przeciągnęło ich 5000 około Panczowy i Kubina, w téj liczbie było ze 300 Cyganów pod dowództwem Arakslia. Sami Turcy na Kalimajdanie belgradzkim zatknęli chorągiew oświadczając swemu Paszy gotowość łączenia się z Serbami przeciw Madziarom. Najwyższe dowództwo po śmierci Suplikacza objął tymczasowo pułkownik Mayerhoffer. Siedmiogrodzcy Wołosi są pełni zapału dla swéj narodowości i dla monarchy; tak daleco, że żadne niebezpieczeństwa nie ostudzą ich zawziętości ku Madziarom. Stanęło już pospolite ruszenie 80 tysięczne(!) pod wodzą byłego praktykanta pocztowego Janka, wielkiego patryoty, i czciciela monarszego tronu. Uznają oni zwierzchnictwo serbskiego wojewody i patryarchy, jednakże domagają się utworzenia arcybiskupstwa wołoskiego podległego patryarsze.

Gazeta nadodrzańska podaje następujące szczegóły o poddaniu się Pesztu: Dnia 31. Grudnia wieczorem około 7 godziny, postanowił sejm węgierski na wniosek komitetu obrony krajowéj, ze względów strategicznych, które szeroce rozbierano, niebronić Pesztu i Budzynia i cofnąć się z całą armią i rządem do Debreczyna. Tegoż wieczora wielki się odbył pochód z pochodniami przed zamieszkanie Koszutą i tam się z nim pożegnano. Opuścił potém z członkami rządu Peszt o w pół do dwunastéj i puścił się koleją żelazną do Szolnok. Następnego dnia udali się za nim wszyscy niemal członkowie sejmu i rządu; tylko Esanyi, jako gubernator wojskowy i Heinecke jako prezes policyi w mieście pozostali. Wszystkie

Digitized by Google

kassy i skarby ruchome przeniesiono na kolei żelaznéj do Szolnok, a ztamtąd do Debreczyna, pomiędzy témi znajdowała się korona węgierska, insignia państwa i skarb. Równie zabrano z sobą prassy do fabrykacyi banknotów, wszystkie machiny i narzędzia do fabryk broni i wiercenia armat, wszystkie składy broni i zasobów wojennych, wszystką broń gwardyi narodowéj, armaty (250 armat), prochy i kule. Sześć parowozów zawsze było ogrzewanych, celem przewożenia pociągów i to trwało przez 5 dni i 5 nocy. Następnie zabrano wszystkie wagony, parochody, resztę niedokończonych wozów częścią rozebrano, częścią rozbito. — Dnia 3. i 4. wszyscy skompromitowani opuścili Peszt. Ulice były zapchane pojazdami, wozami, a czwarta część niemal mieszkańców opuściła miasto przed wejściem Austryaków.

Peszt, dn. 8. Stycznia. — Książe Windischgrätz w jednéj odezwie do Węgrów powiada: 1) każdy mieszkaniec, schwytany z jakąkolwiek bronią w ręku natychmiast powieszonym zostanie; 2) Każde miasto lub wieś, z których mieszkańcy ośmieliliby się napadać na kurierów lub komendantów wojska lub ich o jakową szkodę przyprawić, z równanemi zostaną z ziemią; Wszystkie władze miejscowe pod utratą głowy utrzymać są obowiązane spokojność.

Hermannstadt, dn. 29. Grudnia. — Wiadomą już jest rzeczą, że wojska nasze przed przemagającą siłą nieprzyjaciela Klausenburg i Decz opuściły, i feldmarszałek baron Wardener cofnął się do Enyed, a pułkownik Jabłoński do Bystrzycy nieponiósłszy przytem straty żadnéj. O pułkownika Urbana już się lękano, zwłaszcza, że upowszechniła się pogloska, jakoby pułkownik zginął a korpusik rozbito; lecz dzisiaj po południu o godzinie 4 nadeszło doniesienie urzędowe, iż on także potrafił uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa. Gazeta wiedeńska powiada, że nieprzyjaciela wojsko składa się tylko z 10—12,000 ludzi wojska regularnego i 15 dział, że zatem spokojnie przyszłości wyglądać można.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»§. 18. Każdy staje się członkiem ligi, który swoje przystąpienie dyrekcyi odpowiedniéj oświadczy, i do rocznéj składki w ilości najmniéj jednego złotego polskiego zobowiąże się.«

»§. 19. Przystąpienie do ligi mieści w sobie obowiązek poddania się rozporządzeniom dyrekcyi bezpośredniéj, a w dalszem następstwie dyrekcyi głównéj, oraz pełnienie tych powinności, jakieby na każdego członka w szczególności włożone zostały.«

»§. 20. Korzyści z ligi przedewszystkiém o tyle spływają na pojedyńczych członków, o ile spływają na ogół; z tąd każdy członek interes partykularny interesowi ogółu poddać powinien.«

»§. 21. Głównym charakterem każdego członka jest: poświęcenie się dla sprawy narodowéj i czynne działanie w téj sprawie. Charakterem wszystkich członków jest: przestrzeganie polskości, trzymanie się społem i wspieranie się wzajemne.«

»§. 22. Każdy członek winien uczęszczać na właściwe zebrania ligowe. Ma prawo podawania tamże wniosków, zabierania głosu i głosowania.«

»§. 23. Każdy członek, będąc stróżem sprawy narodowéj, czuwa nad nią, i czy to przez dyrekcye właściwe, czy przez pisma publiczne, przestrzega interesu narodowego.«

»§. 24. Każdy członek przestaje być członkiem ligi polskiéj: a) gdy sam wystąpi; b) gdy wykluczonym zostanie.«

»§. 25. Wykluczenie nastąpić tylko może: a) gdy bez usprawiedliwiających go powodów z obowiązków nań włożonych upornie się wymawia, b) gdy działa wbrew interesowi polskiemu; c) gdy niemoralność życia, lub czyn hańbiący robi go niegodnym uczestnictwa narodowego; d) gdy nałogowi pijaństwa oddaje się.«

»§. 26. O wykluczeniu członka stanowi właściwe zgromadzenie większością głosów wszystkich członków, stanowiących toż zgromadzenie.«

»§. 27. Od dyrekcyi miejscowéj apellować wolno wykluczonemu do powiatowéj, od powiatowéj do głównéj.«

»§. 28. Członek wykluczony dopiero po roku znowu zgłosić się może na członka. Dwa razy wykluczony stracił na zawsze prawo zostania członkiem ligi polskiéj.«

Tyt. VI. Ligi powiatowe i obwodowe.

»§. 29. Wszyscy członkowie ligi polskiéj, w jednym powiecie, stanowią ligę powiatową, zostającą pod zarządem dyrekcyi powiatowéj.«

»§. 30. Liga powiatowa uważa się za zawiązaną, skoro liczy najmniéj 100 członków w powiecie.«

Na zapytanie prezesa zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego i przyjmuje §. 18. i 19. z poprawkami komissyi; §. 20. podług redakcyi dyrekcyi; §. 21. z poprawką komissyi; §. 22. podług redakcyi dyrekcyi; wypuszcza na wniosek komissyi §. 23. jako powtórzenie §. 21. i przyjmuje §. 24. — Przy §. 25. komissya wnosi o dodatek wyrazu: dowodnie, a członek komissyi J. Morawski motywuje poprawkę, jako odpowiednią wyrazom; dowodnie przychylny w §. 17. zgromadzenie przyjmuje; tudzież §§. 26—30. Przy §. 31.:

»§. 31. Mniejsza ilość członków nie może zawięzywać osobnéj ligi powiatowéj i musi się do ligi innego powiatu przyłączyć.«

Sokolnicki ze względu na powiaty niemieckie wnosi, aby nieograniczać liczby członków i formułuje swój wniosek w sposób następujący:

»Liga składa się z tylu dyrekcyi powiatowych, ile powiatów, a każda dyrekcya powiatowa z tylu miejscowych, ile jest okręgów.«

Mechanizm ligi byłby wtedy daleko łatwiejszy. Na zapytanie prezesa zgromadzenie oświadcza się przeciwko dyskussyi tego wniosku, który upada. W. Lipski robi wniosek, aby tam gdzie zniemczenie, ligi miejscowe składać się mogły z mniéj jak 100 członków. Łyskowski popiera Lipskiego ze względu na liczbę kwalifikujących się członków w niektórych okolicach Pruss zachodnich lub wschodnich, a którzy acz w małéj liczbie zawiązani, stanowiliby ten pierwiastek, z któregoby dalszy wzrost ligi powstał. — Moraczewski za wnioskiem, z tą modyfikacyą, żeby nieograniczenie liczby członków, dopiero na prawym brzegu Noteci i Wisły było dozwolone. — Członek dyrekcyi Cieszkowski objaśnia, że to nieograniczenie liczby pociągnęłoby za sobą złe skutki, a przypadkom zaś przez Łyskowskiego wzmiankowanym zaradza dostatecznie §. 34. o ligach obwodowych, którym się tworzyć nic nie przeszkadza. Zgromadzenie przyjmuje §. 31. bez zmiany.

»§. 32. Liga powiatowa rozłożyć się może na ligi obwodowe, zawięzywane po pojedyńczych obwodach lub miastach.«

»§. 33. Członkowie lig obwodowych w powiecie stanowią ligę powiatową. Gdyby w powiecie lig obwodowych nie było, liga powiatowa jest oraz obwodową, na obwód całego powiatu.«

»§. 34. Liga obwodowa uważa się za zawiązaną, skoro liczy najmniéj 30 członków w obwodzie.«

»§. 35. Mniejsza ilość członków nie może zawięzywać osobnéj ligi obwodowéj i musi się do ligi innego obwodu przyłączyć.«

»§. 36. Każde miasto, samo jedno, jeżeli ma 30 członków, może stanowić ligę obwodową.«

§. 32. z odrzuceniem wniosku Dra. Neya, aby ligi obwodowe mieściły w sobie jeszcze parafialne; daléj §§. 33, 34 i 35. E. Zakrzewski prosi o słówko dla wyjaśnienia kwestyi. Zgromadzenie nie przypuszcza go do słowa. — Przy §. 36. Łyskowski wraca do swego dawnego wniosku, ażeby nieoznaczyć minimum 30 członków dla lig obwodowych. Członek dyrekcyi Cieszkowski wskazuje konieczność takiego minimum, boby wreszcie i jeden członek mógł stanowić ligę obwodową i być dyrektorem samego siebie. Zgromadzenie przyjmuje §§. 36—38.

»§. 37. Gdyby się w jednym powiecie utworzyły ligi specyalne, czy to na cały powiat, czy na jeden obwód lub na miasto rozciągające się, to i członkowie takich lig należą do ligi powiatowéj.«

»§. 38. Każda liga powiatowa, czy to specyalna, czy obwodowa, zostaje pod własną obwodową albo specyalną dyrekcyą, podległą rozporządzeniom dyrekcyi powiatowéj.« (dal. c. nast.)

Rzecz o wyborach na Sejm pruski. — Odezwa królewska z r. 1815. zapewnia nam Ojczyznę, Narodowość i Język. Oświadczono w niéj zarazem, że konstytucya, jaką król innym prowincyom nadać zamyśla, nam także ma służyć. Niemniéj i to, że do obrady praw przyszłych będziemy powołanymi. Teraz król dał konstytucyą; ta nam przeto sama przez się służy. Nowe zaś, nas dotyczące prawa, powinny nam być osobno do obrad przedłożone.

Jakże więc mamy się zachować przy teraźniejszych wyborach? — Konstytucya daje Prusakom prawo wyboru. My Polacy nie jesteśmy przecież Prusakami; my też tedy nie jesteśmy wezwanymi. Nie należy nam zatém chodzić na Sejm obcego kraju. Tam nas nie rozumieją; my ich nie rozumiemy. — Ich sprawy nie są naszemi — nasze są im obcemi.

Żadna konstytucya pruska zadowolić rodu polskiego nie może; jaką nadano, taka niech sobie będzie. Chcąli ją zmienić — niechają sobie zmieniają. Od roku 1815. postanowił rząd praw bez liku, a nie żądał lub nie słuchał naszéj rady. Skoroby teraz chciał dotrzymać słowa — niechaj nas Polaków, jako Polaków wezwie, nie za granicę, lecz w Ojczyźnie naszéj i na Sejm, na którym swoim będziem mogli mówić językiem. A zatém:

1) Nie należy nam obierać i wysyłać posłów na Sejm pruski;
2) Powinniśmy domagać się osobnego Sejmu Wielkiego Księstwa Poznańskiego,

W.

Wedle polecenia udzielonego nam przez walne zebranie z dnia 20. Grudnia r. p. w przedmiocie tyczącym się założenie banku prywatnego dla Xięstwa, wzywamy współobywateli na zebranie, ku wspólnéj naradzie, na dzień 1. Lutego r. b. o godzinie 10téj przed południem w sali Towarzystwa kredytowego.
Poznań, dnia 18. Stycznia 1849.
Z polecenia Kommissyi:
Miszewski.

Kapelusze słomkowe i w paski słomiane
przyjmują do prania i nadawania im modnego kształtu po wiadomych umiarkowanych cenach
M. Vetter i Spółka.

Digitized by Google

№. 17. w Niedzielę dn. 21. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Z powodu wyborów na dniu 22. b. m. odbyć się mających, gazeta wyjątkowo wyjdzie w poniedziałek, natomiast w wtorek niebędzie rozdawaną.

Poznań 20. Stycznia. — Przekonaliśmy się w ciągu przeszłego roku, jak rządy niemieckie znając chciwość swoich plemion, użyły tego samolubstwa na swoją korzyść i zwichnęły dążenia swych ludów do wolności. Dwa grzechy chciwości, jakiemi się oznaczały i rządy i ludy niemieckie, nie dają plus poświęcenia i czystości sprawy. Z tego tedy powodu nieudało się Niemcom dzieło pojednania i daléj brną w kale samolubstwa. Widzieliśmy jak *Niemcy* w Frankfurcie zasiadający w imeniu Niemiec zabierały i podgarniały pod *siebie* obce plemiona, bić chciały słupy graniczne przy ujściu Dunaju, alec te *żarty* na słowach się zakończyły, a zamiast nabytku poznańskiego bardzo wątpliwego, straciły Niemcy Wiedeń i całe obszary niemieckie ku Adryatykowi, które niechcą należeć do wielkiéj jedności Niemiec. Takie nieblogosławieństwo zawisło nad sprawą Niemiec. Nie tu atoli koniec zabiegom niemieckim, rozbiwszy się na dziele wybudowania wielkiéj *wieży Babel*, intrygują drobiazgowo po naszem księstwie poznańskiém, bo to ulubiona dla nich kraina. Emissaryusze towarzystwa de propaganda fide teutonica jeżdżą po powiatach i obrabiają ciemnych Niemców na stronę widoków urzędników niemieckich w w. księstwie poznańskiém. Między zapaleńszych emissaryuszów policzyć należy dyrektora szkoły panieńskiéj Ludwiki w Poznaniu Bartha, który opuściwszy swe uczennice, buja po niwach politycznych i uczy ociemniałych Niemców i żydów po miasteczkach, kogo mają wybierać na sejm berliński. Łatwo jak wiemy zatrwożyć Niemca *i żyda*, przeto też trwożą emissaryusze niemieccy umysły swych współplemieńców i zapewne pozyskają ich do swoich widoków. Nie dosyć na tych zabiegach i przy wyborach przychodzi rząd im w pomoc i zapomnianą linię demarkacyjną wydobywa, dla podzielania księstwa na jakąś część niemiecką i polską i przydzielania Polaków w pierwszéj do odległych miejsc nad granicami szląskiemi i brandenburgskiemi, aby tylko Niemcy przy wyborach na sejm berliński większość głosów pozyskać mogli. Lubo §§. 28. i 24. regulaminu *o wyborach* wspominają; ażeby unikano rozdzielania powiatów przy wyborach, to z planu ogłoszonego przez regencyą okazuje się, że za pomocą linii demarkacyjnéj szeferowskiéj pierwszy okręg wyborczy wykrojono z siedmiu powiatowych skrawków, a czwarty okręg nawet z ośmiu odłamków powiatów różnych ułożono. Podobne sklejania i ćwiartowania powiatów wszędzie dokonano, a to w tym celu, aby dobrze zorganizowani i pokierowani Niemcy odnieśli przy wyborach zwycięstwo nad Polakami, którym nawet udawać się należy do odległych miasteczek przygranicznych, aby głos swój oddawać. Mimo tych przeszkód i trudności spodziewamy się, że Polacy nie zaśpią swego i prowincyi interessu. Co się tyczy miasta Poznania zwracamy uwagę obiorców, że na listach cyrkułów obiorczych ogłoszonych przez Magistrat, podane są numera hipoteczne domów, a w spisach imiennych obiorcy są uporządkowani według policyjnych numerów. Cyrkuły obiorcze złożone są z domów policzbowanych hipotecznemi numerami, a nazwisk obiorców szukać należy pod domami policzbowanemi policyjnie. Trzeba przeto pamiętać każdemu i numer domu policyjny i hipotyczny, aby się niepomylić, do którego cyrkułu wyborczego kto należy.

Berlin, d. 19. Stycznia. — Małe pisemko czyni tu silne wrażenie już przez samo pojawienie się tajemnicze śród koła wyższego społeczeństwa. Przed kilku dniami nieznajoma ręka przesłała je z Paryża wyższym urzędnikom i członkom ciała dyplomatycznego w Berlinie. Pismo to nosi tytuł: do zgromadzenia pruskiego rozwiązanego. Głosy z Paryża. (An die aufgelöste Nationlversamlung. Stimmen aus Paris.) Paryzka księgarnia Massue & Comp. podaną jest za nakładcę. Pismo to, którego autor podpisał się St. Albin, jest w głównéj treści, obroną polskiego narodu. — Spodziewają się tu wkrótce księcia Moskwy, jako posła francuzkiego. — Ostatni komendant bürgerweryi berlińskiéj Rimpler, który tak zręczny stawiał opór bierny, aż wszystką broń odebrano gwardyi obywatelskiéj w Berlinie, obiadował w przeszłym tygodniu u jenerała Wrangla, który za jego zdrowie wesołe spijał wiwaty, pan Rimpler wzajemnemi też wiwatami odwdzięczył się jenerałowi.

Majstrowie z różnych prowincyi zasiadają tu na konferencyach rzemieślniczych względem wydania nowego regulaminu przemysłowego. Majstrowie reakcyjni żądają przymusu cechowego, ministerstwo więcéj liberalne niż oni, oświadczyło materyalnym majstrom, że nie przyzwoli na taki despotyzm cechowy lubo uwzględni niektóre wnioski majstrów.

Münster. — Gdy sąd nadziemiański w Padeborn oświadczył się niekompetentnym do wydania postanowienia względem uwięzienia dyrektora Temme, podał tenże do ministra sprawiedliwości nową protestacyą energiczną, w któréj żąda niezwłocznego uwolnienia swego, gdy on nie chce być ofiarą sporów o właściwość sądu i tak długo pozbawionym wolności, dopókiby się jaki sąd dla niego nie wypośrodkował. Teraz akta Temmego przesłane zostaną do trybunału w Berlinie, gdzie sprawa ta wcześnie ukończoną zostanie, gdyż względem właściwości trybunału nie może być żadna wątpliwość.

Baden. — Gazeta niemiecka zamieszcza z Frejburga z dnia 10. Stycznia. Izba oskarzająca sądu tutajszego ukończywszy indagacie przedwstępne przeciw Struvemu i Blindowi miała do rozstrzygnienia, czy obwinieni z powodu zbrodni im zarzuconych o zdradę kraju, rozbój na drodze publicznéj i łupienie przed sąd przysięgłych stawieni być powinni? którym wyjątkowo, nim instytucya ta powszechnie zaprowadzoną będzie, według Art. 3. praw z 16. Maja 1848. służy prawo sądzenia przywódzców i pomocników przy zamachach zbrodniczych od Marca 1848. popełnionych. Izba oskarzająca zawyrokowała potem też 2. m. b., że obaj obżałowani przed sąd przysięgłych stawieni być mają. Przeciw wyrokowi owemu służy tymże środek prawny użalenia się z zawieszeniem skutku, przyczem obżałowani twierdzą, iż żadne prawo niegrozi karą za czyn, o który ich obwiniają, że sąd, do którego ich odsyłają, w sprawie téj nie jest właściwym. Ani jeden ani drugi przypadek tutaj niezachodzi; obżałowani Blind i Struve nieutrzymują też tego; mimo jednakże wolności jaka obżałowanemu służy, chwycili się i podali zażalenie przeciw wyrokowi izby oskarzającéj.

Austrya.

Wiedeń, d. 15. Stycznia. — Ponieważ nienadchodzą żadne buletyny o zwycięztwach wojsk naszych, przeto pogłoski rozpowszechnione o klęskach poniesionych we Węgrzech coraz więcéj nabierają wiary. — Pomiędzy ministerstwem a Weldenem zaszło teraz podobno nieporozumienie z powodu tego, że tamto nie miało zamiaru wystąpienia urzędowanie przy zakazaniu dziennika »Die ostdeutsche Post.« Na tém zasadza się nadzieja, iż wkrótce zakaz ten odwołanym zostanie. — W miastach prowincyonalnych, Ołomuńcu i Pradze, objawia się nader gorąca przychylność do nabytków wywalczonych, któréj nawet zbyt ostra temperatura zewnętrzna nadwerężyć nie zdoła; gwardye narodowe pełnią obowiązki swoje z nadzwyczajną pilnością. Z wojska liniowego kilku tu już żołnierzy stojących na warcie, zmarzło; co się zdarzyć może, zwłaszcza, kiedy przez zapomnienie zostawiają ich przez czas długi na stanowisku, a po basztach wieje mroźny wiatr północny. — W prowincyonalnych pismach morawskich umieszczono rysopisy Pulskiego, Tausenaua i Kossutha, przypuszczają bowiem, iż oni tu tędy do Szląska przeprawić się zamyślają. Pomiędzy oznakami podanemi niektóre są bardzo szczególne. O Pulskim naprzykład powiedziano, że ma zwyczaj zakładania ręki lewéj na plecy, a Kossuth zwykł kołnierzyk od koszuli nosić wywrócony. — Listy prywatne z Pesztu donoszą, że w *blisko-*

Digitized by Google

ści miasta tego bitwę krwawą stoczono, w któréj szczątki korpusu Perczla zupełnie rozproszone zostały, ale ze strony austryackiéj strata w ludziach także była bardzo znaczna. — Jenerał Bem podobno wkroczył do Galicyi, zważając na usposobienie umysłów mieszkańców tamecznych, ciekawi jesteśmy, co dokaże jeniusz Bema, któremu się teraz przynajmniéj bardzo dobrze powodzi i myśli o Lwowie. — Twierdza Leopoldstadt trzyma się dzielnie. Broni jéj zdatny oficer artyleryi Rupert Bayer, który oblegającym wojskom wielkie szkody czyni. — Już też ustały w Wiedniu buletyny opiewające zwycięztwa Austryaków, nad ustępującymi dobrowolnie Węgrami. — Handel krajowy wyrobami kowalskiemi (kosy do siecezenia i rznięcia sieczki, sierpy i t. p.). jest dozwolony, z wyjątkiem obrębu ogłoszonego w stanie oblężenia. — Obydwóch feldmarszałków Hrabowskiego i Blagövica ogłosił cesarz, już przed rozpoczęciem indagacyi wojskowéj, za pozbawionych prawa posiadania własności. Hrabowski z trudnością będzie się mógł uniewinić; potępiają go tu bardzo za wzięcie się jego podczas opuszczania Pesztu przez Koszuta, na którego powinien się był rzucić i niepozwolić mu zabierać koronnych klejnotów. Blagövic jeszcze więcéj podejrzany. — Arcyksiąże Albrecht objął dowództwo dywizyi we Włoszech, a brat jego Wilchelm zamianowany dyrektorem artyleryi w Ołomuńcu. — Strzały, które nie dawno padły na żołnierzy patrolujących z tak nazwanego domu czerwonego, i które tyle chałasu narobiły, były podobno figlem chłopczyków rozpustnych, a do tego wnuków pewnego feldmarszałka. Przynajmniéj tak utrzymują inni mieszkańcy tego domu, którym surowe środki wojskowe nie mało strachu napędziły.

Według doniesień z Pesztu z 13. m. b. kazał feldmarszałek Windischgrätz hrabiego Sczapary znów na wolność wypuścić. O poruszeniach dalszych nie ma najmniejszéj wzmianki, mówią tylko o oficerach zesłużby madziarskiéj przechodzących na powrót do armii cesarskiéj. — Ze Zemuna donoszą, że 9000 wojska regularnego serbskiego z 30 działami przeprawiło się przez Dunaj dla połączenia się z armią cesarską w banacie.

Ołomuniec, d. 13. Stycznia. — Ze względu na rozporządzenie, aby w sądach używano języka, jakim mieszkańcy do nich należący mówią, wydał minister sprawiedliwości z Kromieryża pod dn. 8. m. b. rozporządzenię do prezesa sądu apellacyjnego, aby księgi praw zastawami dodatkowemi z niemieckiego na języki w krajach używane przełożono. Polskie księgi praw już istnieją, a rozporządzenia późniejsze w polskim i niemieckim języku ogłaszano. Co się zaś tyczy przełożenia na język mołdawski, jakiego na Bukowinie używają, ministerstwo wyda osobne rozporządzenia. Tłumaczenie na narzecze ruskie, ukończyła już komissya pod przewodnictwem radzcy apelacyjnego Józefa Mochnackiego. Minister sprawiedliwości rozporządził daléj, aby przy organizacyi przyszłéj publicznego i jawnego postępowania sądowego wszyscy urzędnicy sądowi, którzy chcą być przyjętymi, język krajowy dokładnie posiadali. Prezes sądu apelacyjnego ma z swéj strony napomnieć urzędników tych, którzy już są w urzędowaniu, aby się starali w jak najkrótszym czasie przywłaszczyć sobie język w kraju używany, gdyż dokładna jego znajomość głównym będzie warunkiem do uzyskania urzędu przy sądownictwie w téj prowincyi.

Brünn, d. 11. Stycznia. — Przed kilku dniami przeprowadzono tutaj 200 jeńców węgierskich, jak mówiono, dla wcielenia ich do armii włoskiéj. Tutajsza legia akademicka została rozwiązaną. Pewne wieści chodzą, że w powiecie bradyńskim starcia nieprzyjemne pomiędzy władzami a dawniejszymi poddanymi wciąż jeszcze się pojawiają.

Dziennik ołomuniecki, korrespondent zbijał twierdzenie jakoby podsekretarz stanu Dr. Helfert podał się do dymissyi. »Dr. Helfert pisze tenże dziennik jest mężem, który niezadrzy przed trudnościami ani nie zrzuci ciężaru który w tak trudnych okolicznościach przyjął na swe barki, zanim zadanie się ukończy albo nie możebném się stanie.« Zdaje nam się że w tém półurzędowém orzeczeniu, wzięta jest część za całość, i że wyrazy te z ministeryalnego wyszłe pióra, do całego ministeryum się odnoszą, które nieznanym dotąd w dziejach konstytucyjnych państw zwyczajem, ani izby nie rozpędziło (gdyż rozwiązać jéj jako ustawodawczéj nie ma prawa), ani też sąmo nie ustąpi z miejsca swojego i z zimną krwią znosić zamierza klęski z których je już jedna przy §. 1. praw zasadniczych spotkała.

Kromieryż. — (*Dalszy ciąg mowy rozprawującéj na posiedzeniu sejmowém z d. 8. Stycznia*).

Hein. Jakkolwiek co do zasady zgadzam się z zacnym mówcą, który przedemną zeszedł z trybuny, jakkolwiek zgadzam się z §. 1, bom się dla poparcia jego zapisał; jednakże nie podzielam zdania poprzedniego mówcy, że wniosek przezeń podany ma honor izby ocalić, bo w tém właśnie leży pośrednie świadectwo, że oświadczenie ministeryalne zdoła wpływ na izbę wywierać. Podobne świadectwo należy stanowczo odeprzeć, według mego zdania dalekoby godniéj postąpiła izba, gdyby niebacząc wcale na oświadczenie ministeryalne, dozwoliła dalszych rozpraw, czekając czy paragraf przyjętym lub odrzuconym zostanie. Lepiéj to izbie przystoi, aniżeli z tém się odzywać, że doznaje przeszkód wolnego obradowania. Zwracam tu uwagę na debata we Francyi i Anglii, z jakiemżeby tam przyjęto oburzeniem, gdyby kto oświedczył, że słowa ministra mogłyby wpłynąć na izbę. Jak tam tak i tutaj ministeryum objawia zdanie swoje bez ogródki. Na téj więc zasadzie że nikt nieuważa się za uległego wpływom wspomnionego oświadczenia ministeryalnego, wnoszę ażeby zgromadzenie przeszło do porządku dziennego, to jest do rozpraw nad paragrafem pierwszym.

Fischof. (Löhner ustąpił mu pierwszeństwa). Moi panowie! Pozwólcie, że naprzód przejdę pokrótce czynności polityczne dzisiejszegó ministerstwa zanim o wniosku deputowanego Pinkasa zdanie moje objawię. Gdy po kilkutygodniowém ministeryalném bezkrólewiu zamianowaném zostało ministeryum Schwarzenberga i Stadiona, życzenia ludu za popularném ministerstwem, zaspokojone zostały. Przynajmniéj tak twierdziły niezależne dzienniki wiedeńskie: Lloyd, Presse i Kuryer Austryacki. Radość ta wzrastała jeszcze, gdy ministeryum w programie swoim oświadczyło, że stanie na szczycie ruchu; niedowiarki wprawdzie sądzili, że długo nie można się na szczycie utrzymać, gdyż to sprawia pewne chwianie się, a chwiejące się ministeryum, rzadko kiedy się na stronę ludu skłania.

Ale są to wichrzyciele i demagodzy, których prochem i kulą nawracać trzeba; ja jako prawowierny członek lewéj strony, nie wierzę temu wszystkiemu. Aby jednak nie zostać w tyle; wczytywałem się w dzienniki, które również do samego szczytu ruchu sięgały, jako to: Geissel, Schild und Schwert i Dostrzegacz Austryacki. Znajdowałem sam codziennie obelgi, potwarze i kłamstwa na deputowanych, których oskarżano o przekupstwo i udział w zabójstwie Latoura. Powoli przyszło i do napaści na honor całego zgromadzenia. A lubo i wichrzyciele i demagodzy twierdzili, że to wszystko nie bez zamiaru się dzieje, niechciałem temu wierzyć. Zdawało mi się tylko, że obok odpowiedzialnego ministerstwa istnieje jeszcze nieodpowiedzialna władza wojskowa, jak to w dobrze uorganizowanych konstytucyjnych państwach częstokroć się zdarza. Otóż od nadziei przyszło do rzeczywistości: dzienniki owe wspomniały o nowém prawie gminném, które zbrojne jak Minerwa z głowy Jowisza wyrosło z głowy ministerstwa: nie miało ono nic do życzenia zostawić. I zjawiło się prawo gminne, ale nic w niém podobnego nie znaleziono (do rzeczy!). Aby nie dopatrywać wszędzie reakcyi, szukałem wszędzie powodu do tego i znalazłem następny: dobre prawo gminne jest tam potrzebne gdzie należy bronić gmin przed samowolością i nadużyciami złych urzędników; bo kiedy ministeryum rozesłało okólnik po urzędnikach wzywając radykalistów i reakcyonaryuszów, aby się do dymissyi podali, to nieznaleziono żadnego tak niknczemnego, któryby się przyznał że jest radykalistą, ani żadnego tak słabego, któryby do reakcyi się przyznawał; do dymissyi żaden się nie podał. Dla tego niepotrzeba nam wcale dobrego prawa gminnego. Nieco późniéj wyszły dwie tymczasowe ustawy: prawo poboru wojskowego i prawo drukowe. I tu znowu wichrzyciele chcieli utrzymywać, że wywołano do życia bez poprzedniego porozumienia się z izbą, aby tém lepiéj bezużyteczność jéj wykazać. Ale ja zrobiłem uwagę, że to być nie mogło, gdy ministeryum żądając kredytu 80 milionów, udało się do izby. Izba więc była użyteczną, choćby tylko w celu dowiedzenia, że łatwiéj robić długi jak konstytucyą.

Aby ludowi nowe ciężary nałożyć, dzień jeden wystarczył; na ustalenie praw jego, podobno więcéj trochę trzeba nam będzie czasu. Kiedyśmy ludom austryackim w prezencie dali regulamin izby i dług nowy; znaczna liczba deputowanych powróciła do ojczyzny, aby na zdobytych laurach spoczywać. Ale ministrowie nie tracili czasu, przedstawili nam niby podarunek na rok nowy, prawa zasadnicze, w taki sposób ułożone, że despotyzm mógłby w nich bez obawy sześciokonnym zawracać wozem. Prawa zasadnicze z któremi nawet Metternich i Seldnicki podjęliby się być ministrami. Znowuż niektórzy wichrzyciele utrzymywali, że zamiarem było ministrów próbować do jakiego stopnia mogą na uległość izby liczyć. Ja z mojéj strony widziałem w tém nowy dowód praktycznéj mądrości ministrów, którzy usiłowali te prawa zasadnicze jako polityczną bajkę między lud wprowadzić. Przyszło nakoniec oświadczenie z d. 4. Stycznia, któe mi się być zdaje arystokratycznie umeblowanym salonem, w którego przedpokoju wolno stać reprezentantom ludu, aby nikt wykonawczéj władzy progu nieprzestąpił, a gdzie przy każdym paragrafie meldować się mogą, aby hasło na dzień każdy odebrać (tu głośne krzyki do rzeczy i uwaga prezydującego, że teraz rzecz idzie jedynie o nagłość wniosku deputowanego Pinkas, przerwały ciąg mowy). Fischhof odpowiada, że nagłość wniosku przez wszystkich już jest uznaną; że teraz toczy się tylko sprawa o jego wartości wewnętrznéj, i tak daléj rzecz prowadzi):

Ministrowie licznemi doświadczali próbami, jaki ciężar izba wytrzymać może? i obarczono ją nakoniec, tém cantnarowém oświadczeniem. Tu już niestarczyło nam cierpliwości. Ministeryum powiada w tém oświadczeniu: że izba odpowiedzialną jest solidarnie za morderstwo Latoura »Ponieważ pod chorągwią wszechwładztwa ludu obłąkały się wyobrażenia pospólstwa, ulice zmieniły się na scenę dzikiéj swawoli i krew szlachetnego hrabi Latoura popłynęła.« Pozwolę sobie przywieść na pamięć panów ministrów jedno konstytucyjne państwo europejskie, gdzie taż sama zasada zapisaną była na czele konstytucyi, państwo graniczące z głównem siedliskiem rewolucyi, a które w chwili gdy wszystkie europejskie mocarstwa w swoich posadach były wstrząśnięte, używało i używa najzupełniejszéj spokojności. Państwo to zna każdy, jest Belgia. Jeśli p. minister utrzymuje że pod tą chorągwią dopuszczono się zbrodni, ja mu przywołam na pamięć zbrodnie, które popełniono pod chorągwią prawności korony. Pod tą chorągwią,

Digitized by Google

ludy jak trzodę wymieniano, przedawano ziemię, szachrowano miastami; pod tą chorągwią wysłano miliony austryackich pieniędzy do Hiszpanii, a tysięce do Szwajcaryi; wtedy właśnie gdy mieszkańcy górnego Szląska z głodu umierali, a lud był prochem i kulą uszczęśliwiany. Morderstwo Latoura oddaje reakcyi tęż samą usługę, co piżmo kobietom, które jednym jego pyłkiem, całą swoją garderobę perfumują; reakcya chce wszystkie ludu działania pod tę jednę zbrodnię podciągnąć. Jakkolwiek bezzasadne w swoich motywach jest oświadczenie, oddało nam przecie niepospolitą usługę, bo kilka osób przestrzeni między lewą stroną a prawą, które dotąd za nieprzebyte uważano, istnieć dziś przestało. W dniach wspólnego niebezpieczeństwa przekonaliśmy się że słowo porozumienia się, do jednych i drugich przekonania trafiło (oklaski). Nie było tam Niemców, Czechów i Polaków ale jedynie deputowani austryackich ludów którzy zcierpieć nie mogli aby zuchwała ręka, choćby nawet ministeryalna poważyła się swobody wolności naszéj naruszać. Dość długo oddaliliśmy się od jądra dla złotéj jego łupiny, gdyśmy się spierali o narodowości tę wolności łupinę. Ale spodziewam się, że nauczeni ostatniemi wypadkami potrafimy zniweczyć wszystkie intrygi reakcyi, która narodowości przeciw narodowościom podżega. Ministrowie będą mogli izbę rozwiązać, ale nie powiedzią że izba sama swojego rozwiązania szukała. Mogą nam rozejść się nakazać: ale przynajmniéj nie zezwolimy nigdy na to. aby wolność nasza i honor, a u nas honor i wolność ludów austryackich naruszoną być miała.

Prezydujący poddaje pod głosowanie wniosek deputowanego Hein, który był dostatecznie poparty, lecz w końcu odrzucony. (dal. c. nast.)

Galicya.

Lwów, dn. 10. Stycznia. — Już przed kilku dniami nadeszły tutaj doniesienia, że powstańcy węgierscy pod dowództwem Bema rozbili korpus feldemarszałka Wardynera w Siedmiogrodzie, i że mają zamiar wkroczyć do Bukowiny. Podczas kiedy radykaliści radość swoję publicznie objawiają, stronnictwo konserwatystów opanował strach nie do opisania; a ten o wiele się jeszcze powiększył, gdy onegdaj w nocy nadeszła wiadomość, że Węgry przyszli już do Kimpolung. — Wysłano natychmiast z garnizonu lwowskiego i tak już niezbyt mocnego 2 bataliony piechoty, baterią polową artyleryi i szwadron szwoleżerów marszem przyspieszonym do Czerniowic. — Przez podróżnych dowiedzieliśmy się, że zbliżanie się Węgrów miasto to strachu wielkiego nabawiło, kassy cesarskie już popakowano wzamiarze uprowadzenia ich w bezpieczne miejsce, wiele familii a szczególniéj urzędników cesarskich zawczasu umyka. Stadninę cesarską odprowadzono już na granicę rossyjską, aby ją w razie potrzeby oddać pod opiekę władz rossyjskich. Nad granicą mołdawską stali kozacy i artyleria rossyjska z zapalonemi luntami. Dla zapobieżenia dalszemu wkraczaniu przez Karpaty, zwołują Austryacy pospolite ruszenie w powiatach stryjskim, stanisławowskim i kołomyjskim, a Rusini galicyjscy dla obsadzenia wąwozów tworzą osobny korpus ochotników.

Włochy.

Z Lombardyi. — **Concordia** z 6. Stycznia pisze: W Medyolanie czynią przygotowania wielkie do wojny. We wszystkich koszarach gromadzą bomby i rakiety kongrewskie. Kroaci podzielają nienawiść Radeckiego przeciw biednym Medyolańczykom. Usiłują proletariat przeciw bogatszym podburzyć. Jednakże strach jaki Radetzki napędzić pragnie jest więcéj pozornym niż rzeczywistym; kobiety chodzą jak dawniéj w żałobie, a młodzież nosi krepę na kapeluszach. — W Bergamo zakaz niewychodzenia inaczéj po godzinie 10 wieczorem jak z palącą latarnią w ręku, był powodem do szczególnéj trójkolorowéj iluminacyi. Gdy bowiem rozporządzenie to wydano, wychodzili mieszkańcy po trzech z domów jeden z białą drugi z czerwoną a trzeci z zieloną latarnią. Tym sposobem w ciemnych ulicach błyszczały barwy włoskie, a władze nie mogły temu zapobiedz.

Lugano, dn. 7. Stycznia. — Rząd nasz w skutek doniesienia Radetzkiego wydał rozkaz aresztowania Mazziniego. Lecz środek ten był czysto łudzącym, gdyż Mazziniego nie ma już od dawna nietylko w kantonie ale nawet w Szwajcaryi. Ile nam wiadomo bawi teraz w Piemoncie, i jeżeli się niemylimy w Genuy. Plakaty i pisemka ulotne, na które się Radetzki tak skarży nie pochodzą weale z Tessynu ale z Turynu.

Z tamtéj strony granicy wciąż jeszcze źle się dzieje. W tym samym stopniu jak się Radetzki gotuje do wojny, w takim samym każe rozstrzelać. Dawniéj służyło za pozór udane ukrycie broni, lecz teraz powód ten już cokolwiek przestarzał, trzeba wynaleźć coś nowszego, i tak Radetzki wpadł na pomysł niezgorszy, każdego, którego dla widoków własnych chce rozstrzelać każe ogłosić emissariuszem Mazziniego z Tessynu. Tak go rzecz cała mało obchodzi, że nawet weale się o to nie troszczy, gdzie się Mazzini rzeczywiście znajduje, byle oskarżeniem swoim przynajmniéj jaki kolwiek cień prawdopodobieństwa nadać. Prawdziwie fortel ten przewyższa o wiele wymysł gubernatora Weldena, podług którego Wiedeńczyków dla zbiegu okoliczności rozstrzelają i wieszają.

Z **Rzymu** piszą pod 3. Stycznia, że sejm konstytucyjny niebardzo coś przypada do smaku, i uroczystość wczorajsza odbyła się bardzo oziębłe mimo wielkich przygotowań. Gwardyi niewiele wystąpiło, i pewnie to przeczuwano, gdyż wojsku regularnemu nakazano w zupełności stanąć pod bronią. Jazdy jedna część tylko wystąpiła i to pieszo. Sześć dział w tryumfie oprowadzano. Pochód udał się do Piazza Popolo, gdzie palono ognie bengalskie, ztamtąd do kapitolu, gdzie Markowi Aureliuszowi włożono w rękę nową chorągiew trój kolorową. Duchowny jeden w świeckim ubiorze odczytał dokument sejmu konstytucyjnego. Chodzi pogłoska, że junta się rozwięzuje: Camerata także się usunął i udaje się do krewnego swego prezesa rzeczypospolitéj w Paryżu. Galletti sam nie może się utrzymać, a zastępców nie można znaleść. Lombardia i Piemont gotują się na wzajem do wojny. Zamknięcie komunikacyi naprzód z piemontskiéj a potem lombardzkiéj strony, zatamowanie handlu zwyczajnego, jest to środek, który się nieda długo utrzymać, aby nie miało przyjść do starcia się groźnego. — Równocześnie uderzyć mają na Wenecyą. W ostatnich tygodniach sprowadzono wiele dział wielkiego kalibru ku Malghery, którą coraz ściśléj obsaczają. Tymczasem rząd wenecki rozpisał wybory do zgromadzenia nieustającego, które kraj ma reprezentować. Na 1500 mieszkańców przypada 1 reprezentant, w ogóle 128; do którego Wenecya daje 33, Chioggia 9, wojsko 9 i t. d. Wybory odbyć się mają od 20. do 23. Stycznia; zgromadzenie to obiera się na 6 miesięcy.

Z Rzymu, dn. 4. Stycznia. — W dniu ostatnim roku zeszłego zawinął jenerał Zucchi do portu Civitavechii, przesłał parlamentarza do delegata, i dowiedziawszy się, że papież nieznajduje się w tém mieście, jak wieść niosła, płynął daléj na parostatku francuskim do Gaety. Ponieważ z odstąpieniem Gallettego i Cameraty władza wykonawcza prawie znikła, przeto ministerstwo zmuszonem będzie do postarania się o inną formę rządu dla państwa rzymskiego. (Zapewne republikańską)

Rzym, dn. 5. Stycznia. — Niedostatek energi i odwagi stojących na czele rewolucyi, utrudnia i wikła cały stan rzeczy; nie jedna jeszcze zmiana nastąpi nim się wszystko uporządkuje. Najnowszą z nich jest usunięcie się junty, któréj członkowie rzeczywiście za mało posiadali sprężystości, aby z zadania swego dostatecznie wywiązać się mogli, i dla tego Rzym rewolucyjny nie wiele na nich straci. Wczoraj pojawiła się tutaj trzecia protestacya papieża.

Turyn, dn. 6. Stycznia. — Circolo popolare, nasz klub demokratyczny, ogłosił spis kandydatów swoich na nadchodzące wybory. Nazwiska najwięcéj znane po między nimi są: Giuzeppa Mazzini, jenerał d'Apien, Garibaldi, Brofferio, Carlo Cattaneo z Medyolanu, i Pellegrini. O wyborze ich niemożna weale wątpić, zważając na postępy opinii publicznéj pod względem demokracyi i wojny.

Florencya, dn. 4. Stycznia. — Liczba nieznaczna osób z najniższéj warstwy ludu wdarła się przedwczoraj do drukarni dziennika opozycyjnego **La Vespa**, rozbiła formy, zabrała eksemplarze z należącemi do tego winietami, i spaliła na miejscu publicznem w obec wielkiéj liczby widzów, których rzecz ta cała bawiła. Dziennik ten mnóstwem uszczypliwych i gburowatych artykułów wymierzonych przeciw ministerstwu wywołał niezadowolenie ludu. Potop prawdziwy dzienników maluczkich, karykaturkami i małemi artykułami uszczypliwemi, jako też i ceną niską, są bowiem po 3 i 6 fenygów, zatruwają pradziwie spokojne i łagodne umysły. — Zagajenie izb nastąpi przecież dnia 10. Stycznia; jak słychać wielki książe osobiście powita deputowanych, dla tego w tych dniach spodziewają się go z powrotem z Siery do kąd do familii swojéj z odwiedzinami wyjechał. — Czy ministerstwo długo się utrzyma, zależeć będzie od kierunku jaki rzeczy w Rzymie wezmą. Jeżeli tamtejszy sejm konstytucyjny zbierze się rzeczywiście dnia 1. Lutego i ogłosi rzeczpospolitą, wtedy i w Florencyi jedynie ministerstwo Guerrazzego jest podobnem. Dla tego opozycya w izbach będzie zapewne rozwoju téj kwestyi żywotnéj Włoch oczekiwać.

Francya.

Paryż 14. Stycznia. — Dzienniki tulońskie donoszą pod dniem 8. b. m. co następuje: minister marynarki przesłał drogą telegraficzną rozkaz do tutajszego prefekta portowego, ażeby natychmiast następujące okręta parowe miał w pogotowiu do puszczenia się na morze śródziemne: 7 fregat parowych Labrador, Columbro, Magellan, Montezuma, Cacigue, Infernat i Orinoko, korwetę parową Veloce i 3 awizoz pierwszéj klassy: Pharus, Narwal i Greyeois. Od wczoraj opatrują rzeczone okręty w potrzebne węgle. Dzień po dniu zdają sprawę admirałowi prefektowi wszyscy przełożeni, jak daleko uzbroili te okrty parowe. Dziś wieczorem opuszcza mały okręt parowy Liamone w tajnéj missyi port tuloński: sądzą, że udaje się do Gaety celem zawiadomienia o wyjeździe całéj floty.

Jenerał Pelet dziś albo jutro uda się do Turynu, ze szczegółową missyą, jak powiada półurzędowy **Monitor wieczorny** w sposób osobliwszy. Dziennik ten powiada: rozmaite pisma donoszą, że rząd przekonał się o konieczności wysłania do dworu sardyńskiego człowieka, któryby mógł dawać zbawienne rady królowi celem utrzymania pokoju lub prowadzenia wojny i że pod tym względem jenerał Pelet, otrzymał missyą. Jego znajomość spraw politycznych i wojskowych w Europie i jego umiejętne stosunki z jeneralnym sztabem armii piemiontskiéj polecały go jako najstósowniejszego do téj missyi, która tylko przez krótki czas potrwa.

Univers donosi, że kardynał Giraud zabrał na drodze do Gaety także kardynała Dupont z Bourges; kardynałowie ci mają w imieniu katolickiego duchowieństwa zaprosić papieża do Francyi. Rząd rzeczypospolitéj polecił im oświadczyć to zaproszenie w jego imieniu.

Digitized by Google

Na wniosek Buchéza radał jeneralna departamentu Sekwany nałożyła podatek na bilardy.

Lacambre i Barthelemy, dwaj naczelnicy powstania czerwcowego, z których ostatni onegdaj skazany został na dożywotnie więzienie galerowe, a drugiego miał podobny los spotkać wkrótce, zbiegli ze swego więzienia znajdującego się w ulicy du Cheche Midi. Sądowe sprawozdania podają romantyczne szczegóły o téj ucieczce, które powtarzamy ku zbudowaniu czytelników. Więźniowie wyłamali mur w swoich celach i przez dach obok stojącego domu szczęśliwie uszli. Ucieczka ta rozradowala wszystkie pisma demokratyczne, które zamieściły wyborną obronę Barthelemgo przed sądem wojennym, obudzającą podziw znawców.

W chwili, kiedy Barrot wzywa zgromadzenie narodowe do umiarkowania i zaufania, prokurator jego rozkazuje zabrać dwa dzienniki Le Peuple i Gazette de France w biurach, drukarniach i na poczcie.

Rozwiązanie zgromadzenia narodowego jest teraz kwestyą żywotną, którą zgromadzenie ma samo rozwiązać. Izba sama stanowić ma o swoim losie i wyrzec wyrok śmierci lub życia na siebie. Obelgi, oczerniania, groźby, zgórszenie odznaczało dyskussyą, którą dwa stronnictwa ludu prowadziły. Wniosek pana Rateau ma być wzięty pod rozwagę zgromadzenia.

Czart przeklęty sprzymierzył się z całym rządem francuzkim. czy to na czele jego stoi Cavaignac, czy Napoleon, czy Barrot, płata każdemu najzabawniejsze a przytem najdotkliwsze figle.

Rozbierzmy naprzód znaczenie tego wniosku. Zgromadzenie postanowiło wziąć wniosek pana Rateau pod rozwagę, to jest puścić go przez przetak komissyi, która zda o nim sprawę. Podczas téj pracy obradować będzie zgromadzenie. Nastąpi potém dyskussya w samém zgromadzeniu, a wniosek stanie się dopiero prawem po 3 obradach, z przedziałami 5 dni po każdéj obradzie, według przepisu prawa nowego, które zgromadzenie uchwaliło.

Piotr Napoleon wystąpił przeciw Ludwikowi Napoleonowi, mówiąc za nierozwiązaniem się zgromadzenia. To rzecz uboczna. Główną pozostanie figurą Montalembert i Odilon Barrot. Obadwaj chcą rozwiązania zgromadzenia narodowego. Pierwszy legitymista, drugi orleanista chcą nowych wyborów i nowéj izby, a Billault oskarża obudwóch, że mają zamiar dokonać nowego zamachu moralnego naksztalt 15. Maja. Dnia 15. Maja przeszłego roku rozporządził lud zgromadzenie mieszczańskie. Zgromadzenie to rozporządzone znów wróciło i zemściło się na ludzie dniami czerwcowemi. Odtąd sądziło się silnie ukonstytuowaném, chciało się wcielić w Cavaignaca, lud powtórnie je rozpędza nadając mu nieprzyjaznego prezydenta: Przez wybor Napoleona lud izbę moralnie zabił, dokonał moralnie 15. Maja. Teraz zgromadzenie powstaje i żali się, że chcą je moralnie zniszczyć i na kogoż się żali? Na własnych ministrów, a kto są ci ministrowie? Członkowie zgromadzenia, popierani przez znaczną część legitymistów i orleanistów. Stronnictwo więc Nationala, na dniu 15. Maja przez lud rozpędzone, w d. 10. Grudnia moralnie zniszczone, dopiero się teraz przekonywa, że chcą je zgubić moralnie, kiedy już jest zniszczone i poznaje dopiero teraz ciosy pierwsze, które na nie padają w téj chwili z przeciwnéj strony. Lud chce koniecznie, ażeby inaczéj sprawy jego prowadzono i dla tego ma swe wątpliwości i niedowierzania względem zgromadzenia narodowego, przeciw swemu domniemanemu lekarzowi. Lud musi sam się leczyć. Dla usunięcia tych wątpliwości potrzeba nowych wyborów.

Billault wyprowadzał z dowodzeń Montalemberta, obrońcy O. Barrota, najostrzejsze pociski przeciw Barrotowi i dowodził, że izba powinna daléj obradować. Rola Barrota jaką odegrał, była smutna, był przymuszony bronić się przeciw zbyt gorącéj obronie Montalemberta, był zmuszony do wystąpienia przeciw swemu przyjacielowi, i wszyscy czy to przyjaciele czy nieprzyjaciele Barrota wyznali, że on nigdy głębiéj nieupadł. — Wystawmy sobie głowę olimpijską, która wyznaje, że ma katar! Jego wyborne gesta, jego głos brzmiący, jego cała retoryka zginęła w katarze! Ministerstwo zwyciężyło tylko kilku głosami. Cóż zgromadzenie pocznie w czasie w którym będą rosprawiać o jego życiu? Otwarcie powiadamy: 15. Maja może jedynie ocalić zgromadzenie przed nieprzyjaciołmi jego! Jego nieprzyjaciołmi są, Napoleon i Barrot. Są nieprzyjaciołmi jéj wewnętrznymi, a upadek jego przez nieprzyjaciół zewnętrznych dokonany, ocaliłby zgromadzenie przed wewnętrznymi jego nieprzyjaciołmi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Stycznia. — Z bożéj łaski My Mikołaj I. cesarz i samowładca wszech Rossyi, król Polski itd. — Zatwierdzonem przez Nas, w dniu 20. Stycznia 1847. roku zdaniem rady państwa oznaczone zostały, w rozwinięciu obowiązujących w cesarstwie przepisów, kary na osoby prywatne, zajmujące się tajném przygotowywaniem bawełny strzelającéj. Przyznawszy za konieczne postanowienie to zastosować i do królestwa polskiego, na przedstawienie Naszego namiestnika w królestwie, mieć chcemy: Art. 1. Osoby przekonane o tajne bez pozwolenia rządu przygotowywanie materyi strzelającéj z bawełny lub z innych jakichbądź materyałów, mają podlegać karom oznaczonym w art. 676 kodexu karnego z dn. 24. Marca 1847. r., za zakazane wyrabianie prochu i innych tego rodzaju artyleryjskich potrzeb. Art. 2. Dopókąd rząd nie postanowi o ile i w jakiéj ilości ma być dozwolone osobom prywatnym, dla ich użytku, wydawanie wspomnionych materyj strzelnych, nowo-wynalezionemi sposobami wyrabianych, ma być wzbronione tymże osobom, bez szczególnego na to pozwolenia, materye takowe posiadać lub przechowywać, pod zagrożeniem kary za niedozwolone wyrabianie onych postanowionéj. Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego i zamieszczenie onego w dzienniku praw, naszéj radzie administracyjnéj polecamy. — Dan w Petersburgu, d. 12. Grudnia 1848. r.

Mikołaj.

Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu Ignacy Turkułł.

— Komissya rządowa przychodu i skarbu ogłosiła, iż wyrokami sądu wojennego przez JO. księcia namiestnika królestwa konfirmowanemi, następujące osoby za przestępstwa polityczne na karę konfiskaty majątku skazane zostały, a mianowicie: 1) Jan Marszand; 2) Konstanty Kalinowski; 3) Kazimierz Bazyli; 4) Felix Fijałkowski, wszyscy mieszczanie miasta Warszawy, jako czeladź u krawca Ludwika Schmidt w mieście Warszawie mieszkającego zostający; 5) Michał Podogórski syn Wincentego, expedytor poczty w mieście Brzesku pow. Miechowskim; 6) Felix Jordan syn Teofila dzierżawca dóbr Kaczkowice w pow. Miechowskim położonych; 7) Julian Jordan brat poprzedzającego; 8) Mieczysław Zarębski syn Ignacego, dzierżawca dóbr Dobiesławic w pow. Miechowskim leżącycych; 9) Andrzej Koźmiński syn Stanisława, burmistrz m. Przeska w pow. Miechowskim.

Najprzewielebniejszy Arsenjusz, arcybiskup warszawski i nowogeorgewski, archimandryta Ławry poczajowskiéj i zarządzający dyecezyą wołyńską, nocy onegdajszéj przybył do Warszawy. Przyjęty wczoraj z rana przez duchowieństwo katedry NN. Trójcy, odbył ingres do tegoż kościoła, gdzie odprawił solenne nabożeństwo: w ukończeniu którego miał pasterską do zebranych na ten obrzęd naukę. Następnie prałat Nowicki, dziekan i oficyał katedralny, członek komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, powitał arcypasterza stósowną do okoliczności objęcia przez niego obecnego dostojeństwa, przemową.

OBWIESZCZENIE.

W skutek przyjętego przez Król. Ministerstwo spraw wewnętrznych, wezwania Komitetu mającego na celu wystawienie pruskiego wojennego okrętu parowego, z składek wyborców pierwotnych oznajmiamy niniejszém:

iż podczas dni obiorczych 22. i 29. m. b. w każdym lokalu obiorczym znajdować się będzie puszka do składek dobrowolnych na wybudowanie pruskiego wojennego okrętu parowego.

Panowie Przewodniczący zechcą złożone na ten cel składki przesłać nam do dalszego przekazania onych, Komitetowi rzeczonemu.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1849.

Magistrat.

PRZESTROGA.

Następujące listy zastawne polskie: *Litt. B.* 282,000. 220,387. 278671. 281853. 284,303. 282,001. 282,026. 279,636. 279,638. 279,634. 226,496. po 5000 Złp.; *Litt. C.* 237,560. 217,651. 243,213. 246,135. 243,214. 205,436. 216,489. 209,071. 209,838. 314,254. 314,257. 314,471. po 1000 Złp.; *Litt. D.* 256,700. na 500 Złp.; *Litt. E.* 303,042. na 200 Złp.; także następujące listy zastawne Wielkiego Xięstwa Poznańskiego:

8/4060. Bagrowo pow. Średzkiego 1000 tal.
35/4466. Nowiec pow. Szremskiego 500 tal.
9/5329. Gurowo pow. Gnieźnieńsk. 500 tal.
13/991. Czekanowo p. Odolanowsk. 500 tal.
32/2187. Gościeszyn p. Babimostsk. 100 tal.
35/7300. Wapno pow. Wągrowieck. 100 tal.
81/11,027. Chłapowo p. Średzkiego 100 tal.

z pozostałości ojca mego ś. pam. Xawerego Żychlińskiego z Szczodrowa zaginęły.

Ostrzegam w swojém i rodzeństwa mego imieniu przed ich nabyciem.

Brzostownia pod Xiążem w W. X. Poznańskiém, dnia 30. Grudnia 1848 r.

Józef Żychliński.

Loterja.

Szanowne osoby, które mi zaleciły losy dla siebie odłożyć, raczą je teraz jak najprędzéj odebrać, gdyż ciągnienie pierwszéj klassy dnia 24. m. b. nastąpi.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Klahma, z piersiowéj herbaty Dra Graefe karmelki przeciw kaszlu i duszności, są zawsze do nabycia u

E. Buscha,
na Fryderykowskiéj ulicy pod Nr. 25.

Na Stym Marcinie pod Nrem. 42. jest od 1. Kwietnia r. b. kuźnia z mieszkaniem do wynajęcia.

Tymczasowe doniesienie.

Ludwik Winter, professor i kunstmistrz akademicki zjedzie wkrótce do Poznania i przedstawiać będzie sztuki **z egipskiéj magii** własnego wynalazku i według własnej metody, pod tytułem:

Nowe wystawy pozornego czarnoxięstwa,

albo cuda magii w kształcie humorystycznym. O bliższych szczegółach doniosą programmy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 19. Stycznia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta . dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 18. w Poniedziałek dn. 22. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Austrya.

Gazeta noworeńska donosi z Galicyi, że tam odkryto nowy naród Huculów, *złożony* z bandytów podobnych do Serazanów albo lepiéj Saracenów. Noszą czerwone płaszcze, pistolety, puginały, długie noże, podobnie jak Saraceny. Młody cesarz doraźny posłał im jenerała swego, który ma nimi dowodzić przeciw Madziarom. Rusini już dla niego zbyt są łagodni, lubo nimi według upodobania żydzi i urzędnicy niemieccy kierują. Huculy zaś, jest to czysta rassa z r. 1846. Lwowski uniwersytet obsadzają ruskimi professorami; kto po polsku uczy, jest ogłoszonym za zdrajcę kraju. Jakiś Głowacki uczy tam literatury i języka Huculów. Kiedy na północy bandytów huculskich podszczuwają na Węgrów, nawodzą od południa tłuszcze rozbójnicze Serazanów, Otochanów, Likanów, Opulinów przeciw Wenecyi i Lombardyi, a ztamtąd puszczą ich na Toskanią i państwo papiezkie. Niech żyje poczciwość i glupstwo mieszczańskiéj Francyi! Widzi, jak Moskale i Turcy nachodzą Multany i Wołoszczyznę i pozostaje taką, jaką dotąd się pokazała bezwstydną i szaloną. Koszut utrzyma się przez zimę przeciw nawałowi hord dzikich, Madziarowie spodziewają się na wiosnę grzmotów i piorunów, które wypadną z zachodu. Dziś same dzienniki popierające sprawę praw doraźnych przyznają, że z wzięciem Pesztu i Budzynia sprawa węgierska jeszcze się nie ukończyła; żądają zniesienia Węgier i wcielenia ich do Austryi. Ponieważ wszyskie dzienniki austryackie popierają sprawę prawdziwie żydowsko-mieszczańską, to jest do najwyższéj potęgi wyniesione oszustwo, przeto zawodzą wycia straszliwe, iż dotąd nie ogłoszono banknotów węgierskich za niemające żadnéj wartości. — W 12. buletynie od armii zapowiedziano szczegóły wzięcia Pesztu i Budzynia, ale dotąd ich nie ogłoszono, bo mają zapewne powody, do ich ukrywania. Najlepsze wojsko Koszuta znajduje się w południowych Węgrzech i dzielnie tam walczy przeciw Serbom, Bulgarom, Moskalom i Turkom.

Wiedeń, d. 16. Stycznia. — Buletyn 15 armii austryackiéj. W pierwszych dniach Stycznia jedna kolumna powstańców, gdy jéj się zamysł przedarcia się pod Koszycami do Galicyi nieudał, zwróciła się ku Siedmiogrodowi i poszła na Kolosze w zamiarze przeprawienia się na Bystrzycę przez Bukowinę. — Oddział ten nieprzyjacielski, na którego czele stał dowódzca polski Bem, całą okolicę w pustynią zamienił i słaby korpus wojska pod pułkownikiem Urb n aż do Kinpolung odparł. Za słaby, aby dać opór stanowczy cofnął się tenże aż do Bukowiny, lecz został wcześnie wsparty przez feldmarszałka Malkowskiego oddziałem wojska pod Czerniowcami zebranym tak, iż mógł znów zaczepnie wystąpić i nieprzyjaciela aż do Watra-Dorna odeprzeć. Tymczasem głównie dowodzący jenerał jazdy, baron Hammerstein pościągał znaczne massy wojska, i ustawił je pod dowództwem jenerała majora Fiszera nad Styrem Dla utrzymania spokojności publicznéj i bezpieczeństwa, jakoteż dla zasłonienia życia i majątku przed powstańczemi oddziałami, ogłoszono Bukowinę, Galicyą i Kraków w stanie wojennym, wszystkich rozzbrojono, którzy nienależeli do pospolitego ruszenia wystawionego przez jenerała komenderującego, zakazano wydawania dzienników, zbiegania się w miastach lub na prowincyi, prawo doraźne ogłoszono i baczność ścisłą wzdłuż granicy węgierskiéj zalecono. — Środki te skutki jaknajlepsze uwieńczyły. Gromadami przybiegli chłopi dla poparcia wojska, i śmiercią odgrażali każdemu, ktoby się rządowi nieprzyjaznym okazał, lub do kraju wtargnął. Wąwozy wszystkie do Węgier prowadzące dobrze osadzono, i w tym kierunku trudnoby było przebić się powstańcom. — Raport jenerała komenderującego we Lwowie jest z 11. m. b. — Pierwszy i drugi korpus armii ściga oddziały, które z Pesztu i Budzynia umknęły. W okolicy Granu pokazały się w kilku miejscach szczątki rozbitego korpusu, przeciw tym teraz postępują wojska nasze we wszystkich kierunkach. — W komitatach oedenburgskim i eisenburgskim korpus ruchomy pod pułkownikiem hrabią Althaun, oczyściwszy tę okolicę, puścił się do Papy, gdzie przybył dnia 13. m. b., z tamtąd posuwać się będzie w kierunku Wesprim i lasu bokonyjskiego, gdzie jeszcze kilka oddziałów z rozbitego korpusu Perzla złe broi. Na lewym brzegu Dunaju stoczyła brygada jenerała barona Neustädter bitwę z oddziałem nieprzyjacieskim dnia 13. m. b. w południe w okolicy Assod, w któréj poległ podpułkownik baron Geramb. — Kadet cesarski Zwidanek, dowódzca półbateryi skuteczny utrzymywał ogień dość długo przeciw przeważającéj liczbie dział nieprzyjacielskich. — Jedna brygada feldmarszałka Simonica posunęła się od Neutry ku Verebelly. Wiedeń, 15. Stycz. 1849.

Gubernator cywilny i wojskowy: Welden, feldmarszałek.

Proklamacya Windischgrätza. — Hordy buntowników uciekając z Parendorf, Wieselburg i Raab spaliły i spustoszyły jako zbójecka banda nie tylko wiele włości, nałożyły na ubogich, spokojnych i dobrze myślących mieszkańców wsi i miast kontrybucyę, a w Preszburskim i Nitrańskim komitacie wyrządziły nieobliczone szkody, nakoniec z c. k. stadniny w Babolnie zabrały i uprowadziły z sobą wszystkie najkosztowniejsze ogiery, równie jak i znaczną liczbę odstawionych klaczy, na koniec wszystkie konie pociągowe i rogate bydło. W odwet za te niesłychane niegodziwości rozkazuję niniejszém, aby ne cały majątek wszystkich do Kossutowskiéj partyi należących i spólnie z nim działających indywiduów, natychmiast sekwester nałożono, ażeby nim wynagrodzić nietylko ces. k. erarium wyrządzoną szkodę, ale nawet tę, która dobrzemyślących przez buntowników dotknęła, i ażeby na pokrycie jéj ubogi spokojnie zachowujący się mieszkaniec wiejski przyczyniać się nie musiał. — Główna kwatera Kots, 1. Stycznia 1848. Alfred książę Windischgrätz, c. k. feldmarszałek.

Przez wezbranie Dunaju do nadzwyczajnéj wysokości, oba mosty kolei północnéj zerwane zostały w Wiedniu dnia 17. Stycznia. — Pogłoski upowszechniły się, że Moskale wkroczyli na Bukowinę, widząc, że powstańcy węgierscy pobili austryackie wojska. Przypominają sobie teraz oświadczenie wielkiego księcia Konstantego w Pradze, że cesarz Mikołaj niepozwoli, ażeby monarchia austryacka runęła. Gorsze jeszcze miały od tych nadejść wiadomości do Wiednia i utrzymują, że feldmarszałek Schlick dostał się do niewoli węgierskiéj.

Kromieryż. — *Dalszy ciąg rozpraw na posiedz. sejmowém z 8. Stycznia.* Deputowany Strohbach robi wniosek, aby rozprawy były zamknięte. Wniosek znalazł poparcie i był przyjęty. Wniosek dep. Königshofer motywowanego porządku dziennego był również odrzucony,

Izba przyjmuje następnie wniosek deputowanego Trojan, aby wotowanie było tajemne przez gałki.

Gredler jedyny mówca przeciw: Widzę w têm wszystkiém zagadkę koalicyi, która w tym razie nienaturalną się wydaje. W ciągu rozpraw mówcy dobitnie wykazali, jakie były cele lewéj strony; co za skromność w słowach dep. Pinkas, gdy robił wniosek. Chciał on tylko niby powątpiewanie wyrazić, że wolność rozpraw nadwerężoną była, to jedynie miało być rozpraw przedmiotem. Ale strona lewa jakiż katalog grzechów przeciw ministrom wystósowała! (Do rzeczy!) I toż to wolnością się nazywa? Mnie się zdaje, że własnie lewa strona wolność ogranicza. Trzeba było pozwolić mówcom jéj rozprawiać, deklamowali więc o dziennikach Geissel, Schild und Schwerdt, o przedajnéj prassie, którą własne stronnictwo potępiło od dawna, a wszystko to miało być katalogiem grzechów ministeryalnych. Jeśli wszystko, co od Marca panowaniem ludu dokonaném zostało, będziemy uważać za grzechów katalog, nie jestże to wotum nieufności. Deputowani prawéj strony nie chcieli iść daléj jak wniosek i w têm działali, jak ludzie honoru. Ale na ich miejscu uważałbym za powinność wyrzec się pomocy lewéj strony. (Do rzeczy.) Gdy w końcu Sierpnia po długich rozprawach kwestya wynagrodzenia miała pójść pod głosowanie, wystąpiło nakoniec ministeryum i oświadczyło się za zasadą wynagrodzenia.

Digitized by Google

Pytam się wtedy dla czego ministeryum niewystąpiło wcześniéj aby izbę o swoim pojmowaniu rzeczy objaśnić. Słowa jego nadałyby zupełnie inny kierunek rozprawom. Dziś ministeryum zupełnie inaczéj postąpiło; ministrowie powiedzieli otwarcie i szczerze, jak ludzie honoru, co myślą o zasadzie paragrafem 1. objętéj, która wedle słów wnioskującego, an ziębi ani grzeje, która, od chwili ogłoszenia projektu praw zasadniczych, silnie była attakowaną przez opinią publiczną i dzienniki. Jakież następstwa pewne wyciągać chcą osoby z takiego pojmowania rzeczy, gdy żaden wniosek zrobiony nie był? Że to będzie źródłem nieufności, przeszkodą wolnego zdania, terroryzmem przekonań i Bóg wie jeszcze jakiém skrępowaniem myśli. Trudno aby choć jeden deputowany, był szczerze w głębi duszy przekonany o ograniczeniu wolności mowy, o terroryzmie. O czém inném wcale dzisiejszy dzień mnie przekonał. Nie widzę wcale aby obawa zamknęła usta mówcom prawéj lub lewéj strony. Odkąd w izbie téj zasiadam niebyłem świadkiem podobnego rodzaju ekspektoracyi. Panowie ze strony lewéj niemają wcale miny ludzi dających się łatwo przestraszyć. Dowiedli czynem i chelpili się z tego, że śród drgań anarchii, śród grzmotu dział, miejsc swoich nieopuścili, i głosno utrzymują że wolni wtedy byli; jakże przypuścić aby ludzie którzy, się podobnych zewnętrznych wpływów nieulękli, dziś zdanie mieli zmienić w skutek jednego ministeryalnego oświadczenia? Przekonań swoich nieprzedadzą zapewne. Deputowani prawéj strony utrzymujący, że ich wyborcy uważać ich będą za osoby działające pod wpływem gabinetu, odebrali zbyt wiele dowodów szacunku wyborców, stoją zbyt wysoko w poważaniu ludu, aby lud wierzyć zechciał że zmienili zdanie w skutek ministeryalnego oświadczenia.

Schuselka: Trudno być przedmiotowi niewiernym przy tak ważnéj kwestyi. Muszę jednak rozebrać niektóre przystósowania poprzedniego mówcy: wyraził się on, że nienaturalna koalicya utworzoną została; otóż na tém zależy ta koalicya, że izba obu rękami z prawéj i lewéj strony chwyta honor (oklaski). Jako członek lewéj, która dziś stała się przedmiotem niezliczonych pocisków, muszę oświadczyć, że takowa w pośród siebie żadnéj takiéj nie stawia zapory wolności mówienia, aby członkom jéj nie były wolne zboczenia. I ja również nie na wszystko pisać się mogę co mój poprzednik z lewéj mówił. Zamiarem moim nie jest bynajmniéj dać ministerswu wotum nieufności, to jest jakobym chciał wyrazić się, że wszystkim czynnościom ministerstwa nie ufam, ale tylko że oświadczenie z dnia 4. Stycznia w potrójny sposób nakazuje izbie odpowiedzieć a odpowiedź ta zawartą została w umiarkowaném i jasném oświadczeniu. Honor sejmu jest naruszony, zasada jego prawna podkopana, izba i wydział ustawodawczy ciężkiemi w obec ludu obarczony zarzutami. Na te trzy punkta obowiązkiem jest odpowiedzieć. Nie jakoby izba była zastraszona, nikt się tu zastraszyć nie da; nie dla tego że chciano ograniczyć wolność mówienia ministrów na początku, nikt nie zabroni ministrom mówić kiedy im się podoba. Ale sposób w jakim to oświadczenie było zrobione nie jako objaw zdania, ale jako pogróżka, wzruszyły zasadą izby. Oświadczenie tak daleko zaszło, że oskarza izbę jeżeli ta milcząc uzna wniosek, o przeczenia zasady moralnéj, o współudział we wszystkich zbrodniach 1848. roku.

Jeżeli ministrowie z wysokiego swojego politycznego stanowiska nauk udzielać będą, to sejm przyjmie takowe z wdzięcznością. Jeśli jednak ministrowie występują przed rozpoczęciem rozpraw i odczyty miewają gdzie mówią: jeżeli tę zasadę przyjmiecie, to z całą siłą przeciwko wam wystąpimy, to znaczy, żeby izbę ustawodawczą zamienić w kollegium, które pod przewodnictwem swoich profesorów wypracowywa polityczne ćwiczenie. Przeciw temu należy protestować. Podstawa prawności izby jest naruszoną, gdy oświadczenie stoi w sprzeczności z manifestam Ferdynanda I. z d. 3. Czerwca z Insbruku, gdzie stoi napisano: »Chcąc się ściśle trzymać rzeczy, bo mi ona zapewnia rękojmię, że konstytucya w swojéj zasadzie i w swoich szczegółach będzie dziełem prawnie wyrażonéj woli ogółu, z którą zgodnie postępować stale postanowiłem sobie.« Podobnie mówi manifest z d. 6. Czerwca, że nie jest bynajmniéj zamiarem N. Pana zdaniom swoich ludów szranki stawiać. Jeżeli ministeryum przy swoim oświadczeniu się upiera, wtedy musi ono zstąpionego z tronu cesarza Ferdynanda zaskarzyć jako targającego się na monarchiczną zasadę. Oświadczenie rzeczone oskarza izbę o zbrodnię zdrady głównéj, bo kto prawo korony narusza, ten ową zbrodnię popełnia. Zdradą jest główną naruszać zasadę monarchiczną. I na cóż podobna skarga przeciw izbie, która bezwątpienia okazała się stronniczką korony.

Sejm w Październiku nawet nie zapomniał nigdy o koronie, ani jedno słowo nie było wyrzeczonem, któreby uszanowanie dla tronu poniżało. A przecież były to czasy, gdzie przy ogólném wzburzeniu łatwo można się było unieść. Ja którym był sprawozdawcą, odbierałem listy z pogróżkami, jeżeli żadnych kroków przeciw monarchicznéj zasadzie nie rozpocznę; grożono mi nawet losem Latoura, a przecież izba nie ruszyła z miejsca. Jakże można niedowierzać takiéj izbie, jakoby zamiarem jéj było targnąć się na monarchiczną zasadę. Oświadczenie zawiera w sobie podejrzenie, jakoby pod chorągwią téj zasady organom wykonawczym opór był stawiany, i przelaną była krew hr. Latoura. (d. c. n.)

Galicya.

Lwów, 12. Stycznia. — Z pułku Deutschmeister wysłanego na Bukowinę przywieziono tu kilkadziesiąt wozów przeziębłych żołnierzy, z których mnóstwo już umarło. Termometr wczora w mieście pokazywał 22 stopni mrozu.

Węgry.

Zagrzeb, d. 2. Stycznia. — Gazeta zagrzebska z dnia dzisiajszego zawiera pismo urzędowe: »Memorandum tyczące się stosunku krajowego węgierskich krajów koronnych do Austryi.« Reprezentanci królestw Kroacyi i Sławonii, jakoteż województwa serbskiego interweniują w niem w obec powszechnego sejmu ustawodawczego z dwóch względów: 1) jako zastępcy państw wolnych, tylko pod względem stosunków krajowych do sankcyi pragmatycznéj przywiązanych, które dawniejszy swój stosunek konfederacyjny z Austryą teraz odnowić chcą bezpośrednio pod warunkiem niezawisłości narodowéj, o ile ona przyzwala na silny rząd centralny, daléj pod warunkiem wyraźnym, ażeby żadna część dziedzicznych krajów austryackich do żadnego związku odrębnego po za granicami cesarstwa austryackiego nienależała, ztąd ażeby deputowanych austryackich z Frankfurtu odwołano a nawet austryacki układ związkowy 1815. zniesiono; 2) jako wolni »przez wzajemną konfederacyą do celów wspólnych dążący obywatele państwa austryackiego, którzy ze względu na ułożenie konstytucyi, jakoteż na sprawy zagraniczne, wojny, finansów i handlu pospołu z innemi prowincyami nierozdzielną, a równo reprezentowaną całość tworzą, i z tego względu tylko do postanowień większości sejmu złożonego ze wszystkich ludów monarchii konstytucyjnéj zastósować się powinni.«

Jedna z gazet niemieckich zamieściła w najnowszym numerze reklamacyą oficera pewnego rodem Niemca dowodzącego w armii węgierskiéj przeciw buletynom austryackim, o których tenże utrzymuje, iż są kłamstwem. Szczególniéj bije na buletyn 14. Tenże mówi o wielkiéj liczbie jeńców, których szwoleżery zabrali, o 1000 broni palnéj z 6 moździerzami, nakoniec o 10,000 dukatach w złocie odebranych legii polskiéj. O ile to mija się z prawdą, a osobliwie co do ostatniego punktu, dowodzi jasno, że komendanci mają pozwolenie wybierania od komisarzy *komitatowych pieniędzy* i innych przedmiotów potrzebnych dla swoich *oddziałów*, że rzadko kiedy odebrali więcéj, niż pare tysięcy *złotych*, i to tylko w notach bankowych, a zatem wozić ze sobą tyle *pieniędzy* niepotrzebowali, a nawet złota tyle w jednéj kassie nieposiadali. Daléj Schlick ma pod dowództwem swojem najwięcéj 2—3 dywizyony szwoleżerów; taką siłą przy znanem męztwie huzarów węgierskich i legii polskiéj zabrać 6 moździerzy i 1000 broni palnéj jest rzeczą niepodobną; broń, o któréj tam mowa, niemogła zapewne być inną, jak ta, którą gwardya narodowa w Koszycach dobrowolnie złożyły. — Co się tyczy postępów jenerała Bema w Siedmiogrodzie, to tenże Austryaków odpędził i zabrał im 3 dywizyony jazdy, 1 batalion piechoty i 6 dział, i w raporcie swoim do Kossutha oświadczył, iż ma nadzieję niepłonną, że najdaléj za 2 tygodnie będzie panem Siedmiogrodu. O tem buletyny austryackie zamilczały. To niechaj przyjaciołom wolności posłuży dla ich zaspokojenia, że Węgry jeszcze nietracą ducha, przeciwnie mają to przekonanie, że absolutyzm Habsburgów właśnie tam *grób* swój znajdzie.

Z Preszburga, dn. 5. Stycznia. — Feldmarszałek Kempen wydał rozkaz do wszystkich władz, aby do skarbu i kass publicznych węgierskich not banknotowych nieprzyjmowano.

Włochy.

Rzym, d. 4. Stycznia. — Nowa protestacya papiezka nadeszła tu dnia wczorajszego na drodze nadzwyczajnéj. Dowiadujemy się, iż ona wymierzoną jest przeciw postanowieniom zgromadzenia narodowego. Junta się rozwiązała, a zatem ministerstwu i klubom politycznym znowu pozostawiono rządy państwa kościelnego. W Civitavecchia najęto mieszkania dla dwóch francuzkich oficerów sztabowych. Wojska francuzkie przeznaczone do wylądowania w okolicy tego portu wojennego dochodzą podobno do 3000 ludzi. Wprawdzie Mamiani, nim jeszcze złożył urzędowanie w ministerstwie, przeniósł prawie wszystko wojsko liniowe do twierdz Ankony i Civitavecchii, jednakże pewnie Francuzi ani tu ani tam oporu zaciętego nie znajdą. Papież do protestacyi swojéj z dnia 27. Listopada przesłanéj rządowi francuzkiemu przyłączył także list pasterski, w którym przypominając, »że jego doczesna prawem krajów uświęcona niezawisłość szczególniéj dotąd w niezachwianéj tradycyi państwa francuzkiego gwarancyą swoję znajdowała«, kończy »że nie wątpi bynajmniéj, iż Francya mu swoję pomoc wspaniałomyślną bezzwłocznie przyszle.« Przy tym liście pasterskim znajdowało się pismo do prezesa rzeczypospolitéj, w ktrem pomiędzy innemi stoi: »Jego świętobliwość wdzięczność żywa przejmuje, gdy widzi jak pierworodna córa kościoła za nim obstaje; jego świętobliwość niepominie sposobności stósownéj, aby nie miał rzeczypospolitéj uczucia ojcowskiego osobiście objawić, i ręką własną poblogosławić ziemię francuzką, o co teraz w odległości pana całego narodu francuzkiego błaga.«

Rzym, dn. 6 Stycznia. — W Civitavecchii zamówiono 16,000 racyi dla wojska i nocy zeszłéj wyszły dwie kompanie strzelców konnych do Anagni i Ferentino. Na granicy Ceprano stoi podobno 16,000 Neapolitańczyków w pogotowiu do wkroczenia do państwa kościelnego, a drogę morzem do Gaety obrał nie tylko Zucchi, ale także Latour jenerał Szwajcarów. — Gdy okręt zawinął pod Civitavecchią, wysłał Latour adjutanta swego do delegata,

Digitized by Google

zapraszając go na pokład statku. Lecz ten miał odpowiedzieć, iż z przywiązania do spokojności miasta tego nie może wezwaniu temu zadosyć uczynić; domyślają się jednakże, iż on odebrał instrukcye, jak się ma brać na przypadek interwencyi, któréj się każdéj chwili spodziewać należy. Zdaje się, że tutaj także reakcya na rzecz papieża się gotuje, i jutro obawiają się starcia przy pochodzie uroczystym do kapitolu z chorągwią przez rzeczpospolitą sejmowi konstytucyjnemu przesłaną. Od kilku dni obiega tu wezwanie potajemne gwardyi obywatelskiéj, aby ona rząd w imieniu papieża opanowała i potém wysłała deputacyą do niego z zaproszeniem do powrotu. Według dzienników francuzkich, wydało ministerstwo w tych dniach rozporządzenia ważne, tyczące się stosunków zarobku i majątku. W ministerstwie wojny czynność wielka panuje. Wiele dział ciężkich odprowadzono do Bolonii i Ankony. Pilnie uważają na uzbrojenia Austryaków w Piacenzy, Modenie i Ferrarze. Kardynałowie Altieri i Ferrati przybyli tutaj z Gaety. Słychać, że papież chce na nich klątwę rzucić.

Z Neapolu, d. 3. Stycznia. — Gazeta urzędowa z d. 2. i 3. Stycznia donosi z Gaety o nowych hołdach składanych papieżowi; pomiędzy innemi najwyższa izba obrachunkowa w Neapolu wysłała deputacyą dla ucałowania nogi Jego świątobliwości. Harcourt, poseł francuzki, w towarzystwie konsula brazylijskiego Fieguirede przybył do Neapolu.

Dziennik opozycyjny Liberta, który przeciw rządowi nadspodziewanie słów nader wolnomyślnych używa, teraźniejszą konstytucyą neapolitańską żarcikiem czystym nazywa i pomiędzy innemi politykę Palmerstona w kwestyi sycylijskiéj broni przeciw zaczepkom angielskiéj prassy opozycyjnéj, donosi, że jenerał Filangieri udał się do Messyny w towarzystwie posła rossyjskiego.

Neapol. — Alba z Florencyi donosi z Neapolu z 30. Grudnia, że kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpoczęto. Armia sycylijska stoczywszy bitwę krwawą zajęła znów Milazzo, a w okolicy Messyny zwycięztwo świetne odniosła. Równocześnie mówiono, że Sycylijczykowie Luciana Murata królem Sycylii wykrzyknęli. Podobnież opowiada Alba, że do Neapolu przybył poseł nadzwyczajny od dworu rossyjskiego, dla oznajmienia królowi, że familia Bonapartych, naprzypadek, jeżeli Ludwik Bonaparte prezesem obrany będzie, ma zamiar otwarcie popierać życzenia Sycylii na rzecz Luciana Murata. Z tego powodu, mówi daléj Alba, wzywa Rossya króla neapolitańskiego, aby Sycylią natychmiast zaczepił; gdyby się Francya i Anglia wkroczeniu sprzeciwiały, wtedyby Rossya z siłą zbrojną *do Węgier* wpadła. — Korrespondent neapolitański Times, którego list najpóźniejszy jest z 4. Stycznia, nic o tém wszystkiem nie wie. Jedynie odjazd nagły jenerała Filangieri do Messyny dał powód do téj pogłoski, mieszkańcy miasta Palermo zerwali podobno zawieszenie broni i armia neapolitańska także posunie się naprzód: lecz i to się niepotwierdziło. Rząd tymczasowy w Palermo ogłosił sejm konstytucyjny, i oświadczył, że do ruchów toskańskich i piemontskich przystępuje. — Temple i Rayneval odpowiedzieli teraz na notę Cariatego. Pierwszy stanowczo odrzuca wniosek uczyniony przez księcia tego, aby Hiszpania także brała udział w naradach, a popiera żądanie odrębnéj armii sycylijskiéj. Papież jeszcze w Gaecie. Według Times Neapol i Austrya do tąd niewdały się w sprawę rzymską z powodu, iż młody cesarz o wstąpieniu swojem na tron niedoniósł jeszcze urzędownie dworowi neapolitańskiemu, a w rzeczy saméj jeszcze wojska potrzebuje sam na wyprawę węgierską.

Szwajcarya.

Bern, d. 12. Stycznia. — Gazety berneńskie powtórnie donoszą, że w *Sabaudyi* myślą szczerze o oderwaniu się od Sardynii, a pragną przyłączyć się do Francyi. Przytem zwracają uwagę na znaczenie zmiany podobnéj granic ze względu na Genewę i w ogóle na Szwajcaryą. Kwestya ta zatrudniłaby pewnie Europę całą. Podług dziennika Suisse Anglia uznała teraz nowo ukonstytuowaną Szwajcaryą. — Mazzini, naczelnik włoskiéj propagandy rewolucyjnéj, w podróży swojéj z Tessinu zabawił noc jednę w Biel a trzy dni w Gremchen w kantonie Solothurn, gdzie wiele odwiedzin przyjmował. Listownie wezwano go spiesznie do Rzymu, gdzie go rząd rewolucyjny potrzebuje. Podróż swoję do Rzymu odbędzie przez Genewę i Marsylią.

Tessyn, d. 11. Stycznia. — Rząd kantonalny widząc surowość władz federacyjnych podzielił teraz wychodzców włoskich, których się tam jeszcze 317 znajduje na trzy klassy. Do pierwszéj klassy należy 85, którym komissarze federacyjni w kantonie bawić pozwolili; druga klassa 210 musi w 8 dniach kanton opuścić, a trzecia z 17 osób składająca się, w trzech dniach. Republicano mówi: »powszechnie spodziewano się, że z drugą klassą łagodniéj sobie posiąpią, ale w Bernie na rzeczy te zapatrują się *oczami* Radetzkiego.«

Bazylea, d. 12. Stycznia. — Sąd indagacyjny Wiel. Ks. Badeńskiego w Freiburgu zażądał z swéj strony od rządu tutajszego wydania rządu tymczasowego rzeczypospolitéj niemieckiéj, jako obwinionego o złupienie kass publicznych. Na żądanie to odpowiedziano, iż według art. 10. konstytucyi szwajcarskiéj z wnioskiem podobnym do rady związkowéj udać się należy. W skutek tego sąd indagacyjny podał żądanie rzeczone do rady związkowéj. Ta zaś według pisma rządowi tutajszemu przesłanego, sądzi, iż dopóki stosunki te przez ustawę federacyjną bliżéj nie będą uregulowane, rząd kantonalny we względzie podobnego żądania o wydanie stanowić może że jednakże w każdym razie postanowienie to jedynie przez organ rady federacyjnéj zagranicznéj władzy żądającéj przesłanem być powinno. Ze zaś według doniesienia policyi żadnego już z wychodzców tych w kantonie nie ma, przeto sprawę tę uważać należy za ukończoną.

Francya.

Paryż, d. 15. Stycznia. — Monitor milczy i nie wie dotąd o uzbrojeniach okrętów po portach francuskich. Sentinelle zaś wychodzący dziennik w Tulonie potwierdza pod d. 10. Stycznia upowszechnione w Paryżu wiadomości o uzbrajaniu okrętów. Pismo to prefekturalne powiada, że 10,000 wojska wsiądzie na okręty, ażeby służyło za straż papieżowi, przy przejeździe jego z Gaety do Civitavechii. Według sprawozdań marsylijskich tłumaczą sobie tę wyprawę w ten sposób: cała europejska dyplomacya zgromadzona w Gaecie starała się nakłonić papieża do wystąpienia energicznego przeciw Rzymianom. Zgodzono się nakoniec, że papież powinien dwór swój założyć w Civitavechii i na ten cel dzieją się uzbrojenia. Z Tulonu pod d. 10. Stycznia donoszą jeszcze, że Anglicy wylądowali do Civitavechii i ją obsadzili. Spodziewano się tam papieża każdéj chwili. Załoga angielska ma tam tylko na chwilę pozostać i zostanie zastąpiona francuskiém wojskiem. Tak przepisuje ugoda wielkich mocarstw. Paryski dziennik Opinion mówi: zaręczają nam, że okrom roskazów wydanych do Tulonu, także wysłano roskazy do innych portów, do Cherbourga i Lorient, ażeby tam uzbrojono okręty »la Forte, Alceste, Klorinde, Gomer, Triton i Tisbe.« Według dziennika Nouvelliste w Marsylii z dnia 11. Stycznia przeglądał jenerał Molière dniem wprzód pułk 33 piechoty. A więc 11. b. m. jeszcze pułk ten nie wsiadł na okręty. Republique donosi z Tulonu co następuje: mimo pośpiechu z jakim uzbrajają wszystkie okręty, uważają całą wyprawę za wymysł, za pozór i wątpią, aby kiedykolwiek te okręty opuściły naszą przystań. Do dziś (10. Stycznia) o artylerii ani wspomniano, żadnéj armaty z arsenału nie wytoczono. Konie spoczywają pod szopami wzdłuż nadbrzeża, tylko w węgle zaopatrzono okręty. Uzupełnienie osad okrętowych także powoli się odbywa. Po raz trzeci odgrywa się komedia uzbrajania i dla tego nikt temu nie wierzy. Jeżeli jednak przyjdzie do tego, natenczas wsiądą naprzód pułki przeznaczone na ten cel od dawna w departamentach ujścia Rodanu i Var, a które należały do armii alpejskiéj. Ważną jest przytém następująca wiadomość: wszyscy robotnicy w porcie naszym podpisali protestacyą, przeciw ostatnim postanowieniom zgromadzenia narodowego, dotyczącym robót po portach. Wybrali dwóch pełnomocników, którzy na koszta wspólne udadzą się do Paryża, celem doręczenia protestacyi ministrowi marynarki lub zgromadzeniu narodowemu. — Dopisek: statek parowy Liamone nieopuścił jeszcze portu. Zdaje się, że kontradmirał Trehouart dowodzić będzie tą trzecią wyprawą parową. Gazeta nakoniec kolońska donosi z Paryża pod dn. 15. b. m., że uzbrojenia w portach francuskich są tylko środkami ostrożności na pewne wypadki. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że papież udał się do dworów katolickich nie o interwencyą, ale o radę, co ma czynić w swém położeniu. W nocie téj zwrócono zarazem uwagę na obowiązki mocarstw katolickich względem stolicy papieskiéj, dotyczące katolickiego kościoła. Rząd francuski przypuszcza więc, że Austrya mając teraz wolniejsze ręce po załatwieniu spraw węgierskich, połączy się sojuszem z Neapolem i przyjdzie w pomoc doczesnéj władzy Piusa IX. Na ten przypadek gotuje się rząd francuski, aby mógł poprzeć energicznie swoje wpływy na tę sprawę. Rząd francuski ma zamiar w połączeniu z wszystkiemi mocarstwami katolickiemi, z wyjątkiem jednak Austryi, załatwić sprawę papieską, na drodze spokojnéj lub w razie naglącym i koniecznym rzecz całą rostrzygnąć za pomocą broni i na ten cel przesłał swoim pełnomocnikom przy dworach neapolitańskim, turyńskim i toskańskim stósowne instrukcye.

Dziś zajmowały się biura zgromadzenia narodowego wyborem komissyi, która zdać ma sprawę względem wniosku pana Rateau. Stronnictwo góry i liczni członkowie klubu Marrasta w palais national głosowali jednozgodnie przeciw wszelkiemu terminowi rozwiązania zgromadzenia narodowego. Wybór padł na następujących reprezentantów: Roux-Lavergne, Billault, Dupont z Bussac, Gaudens, Jules Favre. Havin, Marie, Degoussee, Piotr Bonaparte, Sarrans, Grevy, Lignier, Lichtenberger, Combarel i Regnard. Wybrani są przeciwnikami ministerstwa.

Monitor ogłosił dziś dochód z podatków niestałych z roku 1848. Według tabel urzędowych wpłynęło do skarbu publicznego z podatków niestałych w ogóle 530,720,000 fr., przyczém podatek 45 centimów wynosił 162,524,000 fr.

Dwaj naczelnicy socialistów Alton Shee i Delecluse (redaktor dziennika Ledru Rollina Revolution) odbyli wczora pojedynek na pistolety. Pierwszy otrzymał strzał w rękę, drugi w ramię.

Paryż, d. 16. Stycznia. — Prezydent rzeczypospolitéj zwiedził wczora wczora w towarzystwie jednego adiutanta Hotel Dieu i przechodził sale, w których znajdują się chorzy. Zakonnicom dozorującym chorych oświadczył swe zadowolenie.

Głoszą, że arcybiskup paryski udał się do Gaety z poleceniami rządu.

Marszałek Bugeaud wrócił do zdrowia i w końcu tego miesiąca uda się do armii alpejskiéj. Naprzód założy główną kwaterę w Lion, późniéj pod

Digitized by Google

Alpami, gdyby miało przyjść do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Sardynią a Austryakami. Karól Albert chce wojsko swe oddać pod dowództwo jenerała francuskiego.

Wczora odbył się bankiet równości przy barierze du Maine pod przewodnictwem Piotra Leroux. Osób było 700 obecnych na bankiecie, a pomiędzy niemi i kobiety. Macée spełnił toast na polepszenie losu bogatych klass, ponieważ biedni nieustannem są niebezpieczeństwem dla bogatych, najłatwiej więc poprawić los bogatych, przez usunięcie nędzy biednych.

A n g l i a.

Londyn, dn. 16. Stycznia — Chartyści znów agitują. Wczora odbyło się publiczne zgromadzenie klas robotniczych, celem ułożenia nowego planu do wyjednania karcie konstytucyjnéj narodowéj mocy prawa. Feargus O'Connor i inni przywódzcy przemawiali do ludu, ażeby nietracil nadziei i nastawali na rząd, że zbyt surowo sobie postępuje z chartystami.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»Tyt. VII. Ligi specyalne. §. 39. Liga specyalna ma swoje osobne statuta i osobną dyrekcyą specyalną.«

Przy tym §fie zabiera głos E. Stablewski. Uważam cały tytuł VII. o ligach specialnych za niepotrzebny. Projektowanie ich pochodzi z przesadzonego wyobrażenia o wpływie jakiejkolwiek władzy centralnéj na stosunki zwyczajne życia społecznego. Dyrekcya ligi, która tylko jest kierunkiem moralnym, waży się na rzecz, któréj się nawet żaden rząd wielowładny, rozsądnie podjąć nie może. Jeśli zaś tu nie chodzi o kierowanie stosunków handlowych i przemysłowych, ale tylko o to, aby nic w kraju się nie działo po za obrębem ligi, wtedy i z innéj strony to samo niebezpieczeństwo grozi. Pod standar ligi, która właśnie chce unikać wyłącznego politycznego koloru, zaciągać się mogą, jako ligi specyalne nawet stowarzyszenia takie, jak robotników przeciwko gospodarzom, rzemieślników przeciw majstrom. (Zgiełk, głosy: nieprawda! inne głosy: ale dyrekcya może taką ligę specyalną odrzucić.) Zgromadzenie nie przypuszcza dyskussyj i przyjmuje §. 39.; później §. 40 i 41 z poprawkami komissyi, §. 42 z odrzuceniem poprawki komissyi. Nakoniec przyjmuje §§. 43—47:

»§. 40. Wszelkie stowarzyszenie, do specyalnego celu zawiązane, staje się ligą polską specyalną, gdy się z tém do dyrekcyi głównéj zgłosi i następującym warunkom podda: a) że statuta swoje specyalne i skład dyrekcyi swojéj dyrekcyi głównéj zakomunikuje; b) że się rozporządzeniom téjże dyrekcyi podda, o ile takowe ich specyalnego celu i statutów nie nadwerężają.

»§. 41. Liga specyalna może się rozciągać na miasto, na obwód, na powiat, i jako taka poddaje się dyrekcyi powiatowéj; — rozciągając się na kilka powiatów, lub na całą prowincyą, poddana jest dyrekcyi prowincyonalnéj; — rozciągając się na kraj cały, np. na Prussy, poddana jest dyrekcyi głównéj.«

»§. 42. Liga specyalna może być federacyą lig jednocelowych.«

»Tyt. VIII. Urzędy i dyrekcye ligi. — §. 43. Wszystkie urzędy ligi są wybieralne. Wszędzie większość głosów wyborców obecnych na zgromadzeniu stanowi.«

»§. 44. Na każdego z urzędników i zastępców głosuje się osobno.«

»§. 45. Każda dyrekcya obiera się na rok jeden. Członkowie dawnéj dyrekcyi na nowo mogą być obrani.«

»§. 46. Od obowiązków członka dyrekcyi nikt się uchylać nie może, chyba że ważne zachodzą przeszkody, o czém zgromadzenie obecne stanowi.

»§. 47. Członek drugi raz po sobie na dyrektora wybrany, nie może być zmuszony do sprawowania urzędu.«

»§. 48. Sprawowanie urzędów dyrektoryalnych w lidze jest bezpłatne i tylko wydatki na bióro i na korespondencye opłacają się z funduszów ligi.« — Przy tym paragrafie Wolniewicz następujący robi wniosek: »Aby przy wyborze do dyrekcyi głównéj walne zebranie przewidując przypadek, że wybór paść może na obywatela pozbawionego funduszów prywatnych, a tém samém, że ten obywatel zadosyć czyniąc obowiązkom dyrektora, opuścić by musiał zawód zapewniający mu sposób utrzymania, aby walne zebranie uchwaliło stały fundusz, jako pensyą dla takiego dyrektora.« — Wniosek ten poparty do dyskussyi, którą jednak ze względu na opóźnioną porę do dnia jutrzejszego odkłada. Posiedzenie solwowane o godzinie 5téj z wieczora i prezes zwracając uwagę delegowanych naznacza liczbę paragrafów do dyskutowania pozostałych, zaprasza ich jutro na godzinę 9tą zrana i donosi, że z porządku dziennego koléj przypada na wniosek Wolniewicza. (dal. c. nast.)

W numerze 231. gazety polskiéj znajduje się z podpisami »Józef Czarnecki, dawny Krakus« i »Malczewski, ogrodnik, były wolny strzelec,« artykulik, wedle którego uwagi moje o Lidze złe zrobiły wrażenie. — Wcale nie dziw, bo prawda razi, a kto się czuje do winy, zwykle się odzywa. Nie mam tu wcale na myśli, wdać się w jaką niepotrzebną polemikę, bo kto pisze, tego krytykują, a krytykują tak jak kto umie i rozumie; w to więc wcale nie wchodzę, jako mi w ogóle jest zupełnie za jedno, co tam jacyś panowie o mnie myślą i piszą. Kto mnie zna, wie jakiegom sposobu myślenia i serca, a kto mnie nie zna, niech o mnie zresztą myśli co mu się żywnie podoba. Znieważyć i upodlać mnie nikt nie potrafi, jeżli ja sam się nie upadlam, a o łaski niczyje nie stoję. Taka jest w tym względzie moja filozofia. — Żem życzliwy, to ztąd wynika, że prawdę mówiłem i dziś rzecz daléj prowadzę, bez względu na ów tak bardzo się mną opiekujący artykulik wyżéj wspomnionych panów.

Chcę sprawiedliwości, pragnę oswobodzenia i szczęścia téj Polski, którą zgubili panowie, którą zgubiła szlachta; a lubo oni krzyczą na świat zrzucając z siebie tę winę, że Jezuici kraj zgubili, to przecież tém samém sobie napiszą wyrok winy i niedołęztwa, bo przypuścić, że jeden zakon ma być silniejszy od całego narodu, który wtenczas stanowiła szlachta, — to zaiste ów naród musiał być bardzo ciemny, niedołężny i zepsuty. Przyczynić się mogli do upadku Polski uczniowie Loyoli, lecz sami tylko jéj nie zgubili, ta wina padnie na naród cały. A że lud wiejski i miejski po części nie był obywatelami, nie miał zatém ani udziału w życiu rzeczypospolitéj, i tym sposobem niewinnie cierpiał, jako i dziś jeszcze niewinnie cierpi.

Tę rozszarpaną i uciemiężoną Polskę dziś li moralnemi środkami utrzymać można, chodzi więc o wykazanie istotnéj prawdy, o prawdziwą oświatę, przytém i o żywotne zasady. Jedność jeżeli kiedy była pożądaną, to dziś, a zgody przedewszystkiém potrzeba do odzyskanie swobód ojczystych; lecz zgoda na kłamstwie i fałszu oparta nigdy pożądanego nie zrodzi owocu. — Prawdę wyżéj cenię niżli udaną tylko zgodę, albowiem przez prawdę jedynie dojść możemy do téj jedności, któréj żaden przeciwnik rozerwać już nie zdoła. Na co się dopiero oszukiwać, na co dopiero powiedzieć, że jest jedność, skoro jéj niemasz? Nie lepiéj więc starać się sumiennie o zrodzenie téj jedności, o prawdziwe skojarzenie; nie lepiéj więc błędy i wady, stojące na zawadzie wykryć, aby wyplenić stare korzenie, a nowém życiem żyć? — Czemu dopiero taić? czemu nie jawnie i z zaufaniem jako brat przed bratem wystąpić i szczerze i rzetelnie pracować nad zbawieniem całego narodu? Zdaje mi się przecież, że każdy prawy Polak pragnie niepodległości ojczyzny swojéj, a tylko w sposobie oswobodzenia różnica zachodzić może. Mamy oczy, lecz często nie widzimy.

Osobistości nie wytykałem, żadnéj nawet osoby, żadnego stanu i ani tak nazwanéj szlachty w ogóle nie potępiam; wyjątki wszędzie jak i u niéj; nam wszystkim poprawy trzeba. — Jeżeli najprzód silną, moralną Polskę wzbudzimy, wtedy Polska nie zginie, wtedy będzie, choć i po naszéj śmierci dopiero. Ale nie łudźmy się, powtórnie mówię, bo lubo jest ruch wielki niby to w całym narodzie, nie trzeba wszakże nigdy zapomnieć, że dziś już nas niemoże zbawić chwilowy zapał, próżna i nadęta gadanina, patryotyzm w ustach, na języku i przy kieliszku, lecz niezwłoczne i bezustanne działanie w myśl narodu, w myśl ludu, być dla niego nauczycielem, wzorem, bratem, ojcem, żeby się mógł naocznie przekonać o istotném braterstwie i wytrwałości w tak raz rozpoczętém działaniu, zaprzanie siebie samego i poświęcenie dla ogółu, a tego na wielu miejscach nie widzę i to właśnie mnie boli i kole. Co my robimy? bawimy się. Co robimy? stroimy się. Co my robimy? zbytkujemy, gdy tymczasem Matka nasza nędzna, biedna. Lubo to przez się złem nie jest, dziś atoli dla nas jest wielkiem złem. Przystałyby nam wszystkim raczéj szaty żałobne, surowe posty i oszczędność jak największa. W Irlandyi podobno tak nie żyją. Może, że inni inaczéj widzą lecz ja dzięki Bogu, przez okulary nie patrzę i nie z książki tego nabrałem przeświadczenia, lecz z życia i każdą rzecz właściwym lubię nazwiskiem oznaczać. Kaszczor, 30. Grudnia 1848. Ks. Fromholz.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Słomowie w powiecie Obornickim położony, do sukcessorów Augusta Nehringa należący, oszacowany na 15,586 Tal. 20 sgr., ma być dnia 26. Kwietnia 1849. r. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Rogożno, dnia 7. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Tymczasowe doniesienie.

Ludwik Winter, professor i kunstmistrz akademicki zjedzie wkrótce do Poznania i przedstawiać będzie sztuki **z egipskiéj magii** własnego wynalazku i według własnéj metody, pod tytułem:

Nowe wystawy pozornego czarnoxięstwa,

albo cuda magii w kształcie humorystycznym.

O bliższych szczegółach doniosą programmy.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 20. Stycznia 1849.	Stopa prC.	Na pr. kuran papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{5}{8}$	$79\frac{1}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$98\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{8}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	96
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{8}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	$90\frac{1}{4}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{7}{8}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$12\frac{1}{8}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$

Digitized by Google

№ 19. w Środę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dn. 24 Stycznia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, 19. Stycznia. — Uroczystość wczorajsza rozdawania orderów przedstawiła widok mieszkańcom Berlina niezwyczajny po wypadkach marcowych. Plac dawniéj zajęty przez proletariuszów i rozrzucających pisma ulotne chłopaków, najpiękniejszemi zapchany był pojazdami arystokracyi, która z licznemi ugalonowanymi lokajami przybyła do zamku. Żaden z wypadków po listopadowych, ani nawet owe 40,000 żołnierza załogowego nie przedstawiało tak wyraźnéj restauracyi dawniejszych stosunków, jak ten obóz pojazdów podczas uroczystości orderowéj. Wieczorem król z rodziną był poraz pierwszy od Marca w domu opery. Publiczność po staremu powitała królewską parę okrzykami radości i śpiewała: »Heil Dir im Siegerkranz.« — Pogłoska dziś się upowszechniła, że jenerał Brandenburg wystąpił z ministerstwa, a jego miejsce zajął Camphausen. Giełda pogłosce uwierzyła, a papiery nieco się podniosły.

Francya.

Paryż, dn. 17. Stycznia. — Monitor ogłasza prawo przez zgromadzenie narodowe uchwalone względem cła solnego, które z 1. Lutego r. b. staje się obowiązującém. Ale on słowa niezamieszcza o sprawie włoskiéj i uzbrojeniach w portach francuzkich.

Filipowski dziennik Assemblée powiada o uzbrojeniach tulońskich, co następuje: rząd francuzki znajduje się tak co do spraw wewnętrznych jakoteż zewnętrznych w delikatném położeniu. Chętnieby chciał wylądować na jakimkolwiek punkcie Włoch, ale Rossya oświadczyła, że francuzka interwencya pociągnie za sobą wkroczenie armii rossyjskiéj. Wewnątrz położenie rządu jest przykre, ponieważ czerwoni republikanie zanadtoby krzyczeli, gdyby interwencya nastąpiła na rzecz papieża. Z nimi niemożna jeszcze zrywać, ponieważ ich potrzebują jeszcze w zgromadzeniu narodowem. Gdyby zaprzestano na pośrednictwie, wówczas Austrya okazałaby się uporną, bo żąda bezwarunkowego przywrócenia władzy papiezkiéj. Neapol, Hiszpania i Portugalia zamierzają utworzyć związek katolicki i to wikła coraz bardziéj sprawę. Dotąd oprócz uzbrajań niemasz nic pewnego. Postanowiono oddać pod rozkazy jenerała dywizyi 14 okrętów parowych wojennych, 4 pułki linijowe po 3 bataliony, 1 pułk lekkiéj piechoty i 2 bateryе, w ogóle 10—12,000 wojska.

Głupowata Liberté donosi, co następuje: dowiadujemy się z dobrego źródła, że przed pięciu dniami nadszedł rozkaz z Petersburga, ażeby poseł rossyjski zażądał swoich paszportów. Ma to być pewien rodzaj protestacyi przeciw dążnościom Bonapartego, który wbrew traktatom z 1815. roku przy pierwszéj sposobności chce zostać cesarzem. Z tego powodu rozpoczęły się układy. — Liberte stronniczka Bonapartego rozumie zapewne, że rzeczpospolita na złość carowi, zamieni się w cesarstwo.

Persigny został wysłany przez Bonapartego do Niemiec.

Univers ogłasza dziś exkomunikę papieża przeciw swoim poddanym. Exkomunika żadnego jak się zdaje nie uczyniła wrażenia, ponieważ według najnowszych wiadomości z Rzymu, lud poździerał exkomunikę z wszystkich drzwi kościołów, a kardynałów in effigie powrzucał do Tybru.

Paryzka izba oskarzająca ukończyła swe prace w sprawie przeciw powstańcom majowym osadzonym w warowni Vincennes. Blanqui, Flotte, Martin zwany Albertem, Barbès, Sobrier, Raspail, Quentin, Dégré, Larger, Borme, Thomas, Louis Blanc, Seigneuret, Houneau, Huber, Laviron i Napoleon Chancel są oskarzeni, iż w Maju r. 1848. dopuścili się zamachu politycznego, zmierzającego do obalenia rządu, wojny domowéj i t. d.

Obywateli Courtais, Caussidière i Villaina obwiniono o sprzyjanie i porozumienie w tym zamachu. Ośmiu z tych obżałowanych niemożna było dotąd schwytać, nazwiska ich są następujące: Ludwik Blanc, Seigneuret, Houneau, Huber, Caussidiere, Laviron, Chancel i Villain.

Buntu piekarczyków jeszcze nie uśmierzono. Ponieważ czeladź piekarska niechce przyjąć uciążliwych warunków przez majstrów podanych, przeto z nimi obchodzą się jak z wściekłemi psami i wypędzają ich częścią z miasta, częścią za granicę Francyi. Głoszą, że ministerstwo postanowiło zaprowadzić nowe urządzenia w cechu piekarskim, które będą sprawiedliwszemi dla czeladzi.

Wydział finansowy zatrudnia się podstępnym wnioskiem Bodina, o przywrócenie stempla od gazet. Wydział postanowił wziąć wniosek pod rozwagę i wysadzić komissyą ku temu celowi. Tymczasem Bodin z wnioskiem zapewne przepadnie.

Rozkazem ministra finansów zniżoném zostało cło od ostrzyg i ryb morskich.

Paryż, dn. 18. Stycznia. — Minister spraw wewnętrznych Faucher przedstawił dziś w imieniu prezydenta rzeczypospolitéj zgromadzeniu narodowemu trzech kandydatów na wiceprezesa rzeczypospolitéj: Boulaya, Baraguay d'Hilliersa i Viviena.

Hiszpania.

Madryt, dn. 9. Stycznia. — Mon przedłożył w ministerstwie nowy budżet, w którym przez znaczne oszczędności chcę Hiszpanią od bankructwa uratować. Wszyscy członkowie gabinetu oszczędności te za dobre uznali. Azatem Mon wkrótce budżet ów przedłoży izbie. — Pomiędzy Vich a St. Hippolitus przyszło dnia 7. m. b. do walki morderczéj między korpusem powstańców pod Cabrerą a wojskiem królewskiem w Katalonii, w któréj wojsko królewskie sobie zwycięztwo przypisuje; Kabrera podobno ustąpił z pola bitwy i pierzchnął.

Anglia.

Londyn, 14. Stycznia. — Wiadomo, że pan Cobden jest czynnym i wytrwałym bardzo; ogłosił on projekt reformy finansowéj o 220 mil. fr. rocznie zmniejszający wydatki publiczne. Czy ten projekt da się lub nie da wykonać, Cobden popierać go będzie słowem, pismami i najpewniéj utworzeniem ligi na wzór téj, która przyspieszyła upadek praw zbożowych, a wątpliwości żadnéj nie ulega, że na pomocy i wsparcia pana Cobden nie zbędzie. Jedni wstępować będą do owéj ligi nakłonieni myślą, któréj trafność zaprzeczeniu nie ulega, że wielki wydatek, do bezpieczeństwa i pomyślności publicznéj niekoniecznie potrzebny, wykreślonym być powinien z budżetu; drudzy pod wpływem téj teoryi, że kontrybuenci na lepszy zawsze użytek obracają zostawione sobie pieniądze, niżeli władza te pieniądze ściągająca i że wszelkie zmniejszenie taxy równa się powiększeniu bogactwa narodowego. Instytucye Anglii zagrożone są budżetem p. Cobden daleko silniéj jak chartyzmem. Jeżeli godząc na widoczne nadużycia reformatorowie z samego początku słuszność mają po sobie, powstrzymać ich nie łatwo. Jedynym tutaj środkiem zniesienie owych nadużyć. Zdaje się, że Cobden dla tego tylko tak wysoko podniósł zmniejszenie budżetu, by przynajmniéj coś wytargować. Bo w istocie, pan Mac Gregor, członek parlamentu za Glasgow, wnosi o zmniejszenie wydatków z 57,707,014 f. szt. na 52,400,000 f. szt. a jednakże, chociaż p. Mac Gregor nabył znakomitéj wziętości pracami finansowemi w Times z 1841. i 1843. roku, jego plan reformy jest czczy i tylko na przypuszczeniach oparty. Pan Mac Gregor zaczyna przypuszczeniem, że się da, lubo niełatwo, jednym zamachem zmniejszyć o 4,240,000 funt. szt. wydatki na wydział wojny i marynarki a wszystkie inne wydatki ograniczyć do 10,150,000 funt. szt. wyjąwszy służbę długu krajowego. Lecz sam procent od długu wynosi 28,000,000 f. szt. (1,120,000,000 złp.) Prócz tego pan Gregor zamierza usunąć jeszcze 400,000 funt. szt., żeby budżet jego wynosił okrągłą cyfrę 52 mil. f. szt. Zaprawdę bardzo to rzecz pożądana, by budżety wojskowe zmniejszyć o jakie 4 i pół. mil. f. sz. Już we Francyi przyrzeczono to na rok 1849; lecz dla osiągnięcia tego celu należałoby nader głęboko zmienić system obrony kraju; dla tego reforma zamierzona przez p. Mac Gregor w wydziałach wojny i marynarki musi znieść próbę prawodawczą, a jeżeliby ta próba korzystną dlań nie była, upadłby plan cały, gdyż $\frac{4}{5}$ zaprowadzić się mających oszczędności spada na te dwa wydziały. Strącania

Digitized by Google

od pensyi i kosztów administracyjnych ledwie 1½ mil. funt. szterl. wyniosą: bo chociaż niektóre płace olbrzymie są w Anglii, za to liczba urzędników jest bardzo mała. Przechodząc do dróg i środków, pan Mac Gregor znosi naprzód wszystkie cła wchodowe, wyjąwszy od cukru, herbaty, wina, spirytualjów, korzeni, owoców, wyrobów zbytkowych, pomiędzy które jedwabne zalicza. Akcyza (cło od konsumcyi) takiéj saméj ulega reformie. Potém, obliczając dochód z opłaty stempla, od spadków, pocztowy i dodając je do spodziewanego dochodu z zachowanych podatków, pan Mac Gregor otrzymuje 41 mil. f. szt. ogólnego dochodu. Niedostające 11 mil. do budżetu pana Mac Gregor pokryć ma podatek dochodowy, podniesiony z 3. na 5 od sta. Widzimy, że w tym planie nie ma wybłysków geniuszu. Dziś podatek dochodowy przynosi rocznie 5,600,000 f. szt. W czasie wielkich wojen podatek ten wynosił 6, 8, 10 a nawet pewnego razu 16 od sta i stosując do wszelkiéj rzeczywistéj wartości, nie bacząc na jéj formę, otrzymamy z niego 17 do 18 mil. f. szt. Income tax po 10 od sta wyrównywa zmniejszeniu procentu od długu o pół od sta. Należy dojść, czy to zmniejszenie nienadwerężyłoby kredytu publicznego; tego pytania rozbierać tu nie będziemy. Chcieliśmy tylko wykazać, że nawet w Anglii, gdzie przerabianie podatku w zwyczaj poszło, gdzie skoncentrowanie własności niezmiernie pobór ułatwia, finansowa reforma przedstawia trudności praktyczne, na które teoretycy wszystkich krajów za mało zwracają uwagi.

W City, z powodu Eldorado Kalifornii mnóstwo projektów krąży. — Uformowało się już pięć towarzystw, nie licząc szczegółowych zachęt do emigracyi. Mnóstwo osób wkrótce ztąd wypłynie do Kalifornii, objeżdżając koło przylądka Horn. — Cholera nie ustaje w Anglii i Szkocyi, jakkolwiek nader wolno się szerzy.

Austrya.

Wiedeń, dn. 16. Stycznia. — Na żołnierzy pojedyńczych znów tu strzelają i jednego ze strzelających schwytano na Leopoldstadt. Tutajszy świat kramarski prosi Weldena ażeby przedłużył stan oblężenia. Welden miał się w słowach cierpkich wyrazić do deputacyi. — Według doniesień z Pesztu 14. t. m. feldmarszałek Windischgrätz był tam jeszcze.

— Kroki wojenne, mimo przykréj pory roku, wciąż się odbywają; od czterech tygodni panują tu mrozy takie jakich sobie ludzie najstarsi nieprzypominają, w skutek, których nie jeden już w grobie spoczywa, a wielu nogi potraciło. Ban pewnie w krótce Peszt opuści i uda się do armii. — Z Debryczyna nadeszło tu doniesienie z dnia 11. m. b., że Koszut przybył tam z swoimi stronnikami. Zajął mieszkanie w domu gminy i oświadczył ludowi, iż teraz dopiero widzi się pomiędzy swoimi. Gmach kollegium protestanckiego kazał urządzić do posiedzeń sejmu, który ma 12. zagaić. Jak wiadomo rdzeń ludności tamecznéj jest wyznania protestanckiego, i czysto madziarski. Z Siedmiogrodu dochodzą do nas wiadomości do 8. m. b., według których Bem zamyśla przeprawić się ku północy.

Czechy.

Praga, dn. 13. Stycznia. — Drugi numer pisma żartobliwego Szotek zawiera następujące artykuły jako artykuł wstępny: słowo o emancypacyi osłów, gdzie się wnosi na zasadzie równości, wolności i braterstwa o przypuszczenie osłów do wszelkich godności tak świeckich jako i duchownych, nie wyjmując nawet ministerstwa, gdyż owszem do tego byliby i godniejsi i zdatniejsi, niżeli niektórzy z tych, co je dotąd zastępują etc. Następuje część urzędowa, w któréj przedrwiwa się całe posiedzenie sejmowe z dnia 8. Stycznia, a między innymi Stadion tak mówi: złoci panowie! to wszystko było tylko nieporozumienie. Myśmy wam bynajmniéj nie chcieli zakazać mówić. I mój bożyczku, mówcie sobie co chcecie, wszak my się i tak nie będziemy wedle tego rządzić! etc. Następuje potem ilustracya liberalnego programu ministeryalnego a mianowicie tych słów: »dobroczynna ustawa rozliczne szczepy silnym węzłem spoić ma w równém uprawnieniu.« Tu wyrysowana jest warownia a u jéj stóp siedzą załośnie: Węgier, Niemiec, Polak, Czech, Kroata i Włoch: wszyscy w kajdanach porówno i wszyscy porówno do warowni przykuci; nad głowę każdego z nich wymierzony jest z warowni moździerz a na wierzchu stoi cesarz w mundurze artylerzysty z luntem zapalonym w ręku. Potém idzie część nie urzędowa, dopisy i t. d.

Galicya.

Rada miasta Krakowa. W zastósowaniu się do rozporządzenia Wys. Ces. Królewskiéj nadkomendy wojskowéj w Krakowie w dniu 13. b. m. i r. wydanego, na proklamacyą przez Jego Excelencyą jenerała komenderującego w Galicyi ogłoszonéj, opartego, podaje do wiadomości publicznéj a w szczególności pp. redaktorom i właścicielom gazet, oraz pism peryodycznych, że wydawanie wszelkich pism tego rodzaju, przez czas trwania obecnie ogłoszonego stanu wojennego zawieszoném zostaje. Wyłącza się gazeta krakowska u p. Stanisława Gieszkowskiego drukowana pod ścisłą kontrolą zostająca, któréj redaktor zobowiązany jest, każdy zwyczajny gazeciarski artykuł o sześć godzin przed wydrukowaniem, wyrozumowane zaś rozprawy na 48 godzin wcześniéj c. k. nadkomendzie wojskowéj dla otrzymania zezwolenia na ich umieszczenie przesyłać. — Wszelkie zatem drukowane, lub pisane plakaty niemogą być po rogach ulic przylepiane, z tąd wynika, że drukarzom niewolno jest bez poprzedniego zezwolenia komendy nic drukować i ogłaszać, a księgarzom i innym handlującym surowo jest wzbronione wystawiać książki rozdrażniające i rysunki, które z widoku publicznego powinny być usunięte. Kraków, d. 15. Stycznia 1849.

Prezes, J. Krzyżanowski. Za sekretarza Jlnego, Estreicher.

Odezwą JW. barona Hammersteina jenerała jazdy, jenerała komenderującego w Galicyi, w dniu 10. b. m. i r. we Lwowie wydaną i dla powszechnéj wiadomości w dzienniku rządowym i gazecie krakowskiéj *zamieszczoną*, miasto Kraków wraz z okręgiem ogłoszone zostało w *stanie wojny*. W wykonaniu rozporządzenia odezwą tą objętego, JW. baron *Legeditch* feldmarszałek porucznik reskryptem z dnia 13. b. m. i r. postanowił, aby wszelka broń pojedyńczo posiadana, jako też większe jéj zasoby w skrzyniach lub ambalażach znajdujące się w przeciągu dni ośmiu, od dnia dzisiejszego rachując złożoną została w depozycie rady miejskiéj, zkąd po spisaniu szczegółowéj konsygnacyi przez komissyą na ten cel wyznaczoną, oraz zapakowaniu jéj i opieczętowaniu przeniesioną będzie do składu na zamek. Rada miejska czyniąc zadosyć poleceniu temu, wzywa obywateli i mieszkańców miasta Krakowa, aby w terminie zakreślonym broń przez nich posiadaną, do depozytu rady przy ulicy Kanonnéj, pod L. 168. bióro swe utrzymującego złożyli, oznaczając takową nazwiskiem właściciela, dla odebrania jéj w swoim czasie, za złożeniem recepisse, którą od urzędu depozytowego, każdy składający broń otrzyma. W dalszym ciągu *polecenia* swego JW. feldmarszałek porucznik zawieszając wszelkie stowarzyszenia w mieście Krakowie, aż do późniejszego postanowienia w téj mierze wydać się mającego, zabrania surowo licznych zgromadzeń, czyli tak zwanych klubów pod karą 100 do 200 złr. k. m. przeciw każdemu właścicielowi domu, któryby bez zezwolenia c. k. nadkomendy wojskowéj lokalu na *ten* cel udzielał. Kraków, dnia 13. Stycznia 1849. roku.

Prezes, J. Krzyżanowski. Za sekretarza Jlnego Estreicher.

Adress mieszkańców Galicyi.

Najjaśniejszy Panie! Przyjm z pobłażaniem! jeżeli w potrzebach naszych uciekamy się do stóp twego tronu Najjaśniejszy Panie!.. — Pozwól, abyśmy się do niego zbliżyli z zaufaniem!.. bo jak w niewyczerpanéj jedynie względności i sprawiedliwości najwyższéj władzy, godzi nam się upatrywać ostatnią naszą nadzieję, tak w sumieniu naszém znachodzimy przekonanie — żeśmy zawsze jeszcze godnymi i pierwszéj i drugiéj!...

W spaniałym sercem, raczyłeś Najjaśniejszy Panie uwzględnić czasu; i nad kwri rozlew, przeniosłeś szlachetne własnego serca natchnienie, dając twe ludy swobodami, okupowanemi gdzieindziéj drogiemi ofiary. — Wdzięczność wszystkich przyjaciół prawéj i rozumnéj wolności, będzie zapewne godną takiego dzieła dla ciebie Najjaśniejszy nagrodą!.

Z wysokości stanowiska, na jakiem cię Najjaśniejszy Panie postawiła opatrzność! niechcesz zapewne mierzyć wartości nadanych ludom twoim dobrodziejstw, tém mniéj wartości ich przyszłych owoców, wedle tych zjawisk, jakie z sobą z razu przynosi, naturalny process ich wyrobienia się i ustalenia!. Pomnij Najjaśniejszy Panie! że walka złych i dobrych żywiołów, tém zaciętsza im dłużéj tłumione były, jak jest naturalnem znamieniem i koniecznym warunkiem życia, w fizycznym równie jak i moralnym świecie; tak zawsze i wszędzie, kładzie dopiero fundamenta zdrowia i normalnego stanu wszech rzeczy na téj ziemi! Burza choćby najgwałtowniejsza w politycznym osobliwie względzie, pustoszy wprawdzie na chwilę — lecz mimo klęsk jakie sprowadza, nie jest bez korzyści! jeżeli tylko stawia na widnią potrzebę szanowania prawa i władzy; jeżeli uczy cenić jak należy wartość towarzyskiego pokoju i porządku; jeżeli ustala niezbędną powagę zwierzchności! jeżeli ośmiela prawych, trzeźwi obłąkanych, jeżeli upokarza i nawraca przestępnych! jeżeli wreszcie z schorzałego ciała, wydziela i od zdrowych stanowo odłącza zgangrenowane członki jego! i stawia je pod tym pręgierzem, pod który z prawa należą.

Pozwól nam Najjaśniejszy Panie cieszyć się nadzieją, że takie tylko błogie skutki, wynikną z burzy, którąśmy co dopiero przebyli! Zasmuciła ona serca wszystkich prawych obywateli kraju, i jeżeli ich w téj publicznéj żałobie co pocieszać mogło, to przekonanie jedynie, że się trzymali zdala od jéj ogniska! że byli obcemi knowaniom tych, co gorętsi i zarozumialsi, chcieli wyprzedzić naturalny rozwój swobód, nadanych nam przez ciebie Najjaśniejszy Panie! — że wreszcie w cesarskiem twojém słowie, mieli rękojmią, że swobód przyznanych wszystkim, nieuczynisz Najjaśniejszy Panie ofiarą, błędu kilkudziesiąt.

W imieniu przynajmniéj galicyjskiéj Najjaśniejszy Panie ludności, niech nam w obliczu tronu twego wolno będzie wynurzyć nadzieję, że skutki burzy co dopiero minionéj, nie sięgną daléj!.. że pójdą na korzyść ustalenia porządku i prawa, bez naruszenia jednak swobód raz nadanych; swobód nadto, które po przesileniu nawet ostatniem, utrzymać przyobiecałeś. Jeżeli w kraju naszym, zapał i niedoświadczenie kilku, posunęły się może daléj, aniżeli na to pozwalać mogło prawo, były to wszystko skutki Najjaśniejszy Panie, tyloletnich cierpień naszych!.. Gorączkowy i wytężony stan, w jakim się od lat kilku znajdował kraj nasz nieszczęśliwy, tłomaczy wiele; a niedoświadczenie ludzi, dla których swobody publiczne były do-

Digitized by Google

tąd obcemi, niech w twém ojcowskiem sercu Najjaśniejszy Panie, posłuży wreszcie za usprawiedliwienie!

Zważ Najjaśniejszy Panie, że i w innych prowincyach twojéj monarchii gdzie błoga przeszłość, niepowinna była zapładniać teraźniejszości, tylą a takiemi co u nas nasionami burzy!, a pojawiły się przecie stokroć większe błędy pojedyńczych, aniżeli są te, któreby nam zarzucić można było; błędy, które ty Najjaśniejszy Panie, nie zechcesz pewnie liczyć na rachunek ogółu, ani go za nie odpowiedzialnym nie uczynisz! Zważ Najjaśniejszy Panie, że jeżeli wśród ludności wspomnionych prowincyi, wolność polityczna, tak mylnie zrozumianą i tak chwilowo nadużytą być mogła, nic dziwnego, że wśród nas, na których ciąży smutna przeszłość — wśród nas, stawionych w większéj części między uwiedzionem i pełnemi fałszu socyalnemi doktrynami zbałamuconym wieśniactwem, a nieprzyjazną nam klassą urzędników, zapał i rozdrażnienie, mogły się łacniéj minąć z témi granicami — jakie używaniu nowych swobód, rozum i wdzięczność zakreślić nakazywały! Zważ zresztą, Najjaśniejszy Panie!... i na tę okoliczność poważamy się zwrócić głównie najwyższą twoją uwagę, że wina, jeżeli jest wyłącznie na stronie tylko zapału i niedoświadczenia, dzielą ją bowiem z niemi bezpiecznie i władze, przez rząd twój Najjaśniejszy Panie w tym kraju postanowione, które pogrążone z razu w rodzaj nieodgadnionéj niemocy, słabością i nieudolnością swoją, nieobeznane do tego jak należy z granicami praw i obowiązków władz konstytucyjnych. kraju upoważniały wiele, ośmielały nie do jednego! — i które dziś dopiero, skrzepiwszy się na siłach i odwadze, zamiast karać sprawiedliwie winnych jak zwierzchności przystoi, srogością użytych repressyjnych środków, karzą niewinnych, i długą swoją bezczynność zdają się dziś wetować na tych, których do czynów niegdyś ośmielały.

Po sprawiedliwości przeto twojéj Najjaśniejszy Panie, spodziewamy się, że na zachowanie galicyjskiéj twojéj ludności, z tego a nie innego stanowiska zapatrywać się raczysz; po sprawiedliwości twojéj spodziewamy się, że za błędy kilku, nie zechcesz czynić odpowiedzialnym całego kraju; na sprawiedliwość nareszcie twoją liczymy Najjaśniejszy Panie, że zechcesz znaleźć drogę, na którejbyś się o prawdzie tego co tu mówimy, niezbicie przekonać zdołał!

Silni też taką nadzieją, poczuwamy się Najjaśniejszy Panie do obowiązku, uczynić obecnie krok, w celu zapobieżenia, ażeby wymiar ściśléj sprawiedliwości dla tego kraju — na jaki z twéj strony Naj. Panie rachować poważamy się, nie stał się w przyszłości niepodobnym. Wśród zamętu wyobrażeń o potrzebach i obowiązkach tutejszéj prowincyi, wśród różnorodnych życzeń i usiłowań, ażeby jéj dobro i przyszłość zapewnić; wśród nareszcie zabiegów ambicyi pojedyńczych, towarzyszących wszędzie każdemu publicznemu wstrząśnieniu!.. zjawiły się i pomiędzy nami wyobrażenia, odezwały się życzenia, wyrodziły się zabiegi, które ubarwione pozorem legalności w obec prawa, lojalności zaś w obec ciebie Najjaś. Panie, zadałyby Galicyi cios ostatni i śmiertelny, gdyby się kiedyś ziścić miały!

W imieniu jakoby ludności, zamieszkującéj wschodnie obwody naszéj prowincyi, pod pozorem warowania ruskiéj narodowości, przez polskich współmieszkańców jakoby zagrożonéj, zjawiła się wśród nas agitacya, w celu wyjednania od ciebie Najj. Panie, politycznego rozdziału Galicyi na dwie prowincye: polską i ruską.

Najj. Panie! nie tu jest czas i miejsce wdawać się w rozbiór, jak dalece myśl podziału Galicyi, dziecko i cel kilku ambicyi lub kilku interessów własnych, jest rzeczywistym wpływem życzeń ogółu ludności, w któréj *jakoby* imieniu głos podnosi! W mądrości twojéj, znajdziesz Najj. Panie środki, sprawdzenia istotnego źródła pomysłu, który nieusprawiedliwiony bynajmniéj, ani potrzeba ludu, którego jakoby narodowość warować ma zamiar, ani jego przeszłością, ani wreszcie jego przyszłością, dąży oczywiście do nastręczenia tylko ambicyjnéj indywidualnéj, sposobności wyniesienia się, kosztem najdroższych interessów całego kraju!

Co do nas jednak, poważamy się Najjaśniejszy Panie wynurzyć i pod sąd twój najwyższy oddać przekonanie.... przekonanie, które wrazie potrzeby dowodami poprzeć nie zaniedbamy; że ludność ruska i wyłącznie rolnicza, zamieszkująca wschodnie obwody Galicyi, jak może pragnąć rozwinięcia w przyszłości swéj narodowości, pod względem języka i wyznania, tak daleką jest od żądania autonomii bądź politycznéj, bądź administracyjnéj! że ludność ta pragnie tak dobrze zostawać i nadal pod berłem twojem Najjaśniejszy Panie, pod wspólną wreszcie administracyą prowincyonalną, jak tego pragnie i reszta ludności zamieszkującéj te same obwody, a zatem Polacy, Niemcy, Ormianie i żydzi!... że Polacy wspólnie z nią zamieszkali, nie mieli nigdy ani mają zamiaru, następywać w czemkolwiek w prawa przysługującéj jéj narodowości pod względem języka i wyznania! tym mniéj byliby zdolni stawiać przeszkody jéj naturalnemu i przyszłemu rozwinięciu się, że wreszcie dobro téj ludności, reprezentującéj jak dotąd stan wyłącznie rolniczy, połączone jest tysiącem węzłów moralnych tak dobrze jak i materialnych z dobrem pomieszanéj z nią ludności polskiéj i niemieckiéj, reprezentującéj inteligencyą, większe mienie i oświatę! —

Najjaśniejszy Panie! powierzchowny nawet rzut oka na towarzyski stan ludności, zamieszkującéj tę część Galicyi, wystarczy do udowodnienia, że podział zamierzony, byłby zabójczym dla niéj, jeżeliby kiedy mógł przyjść do skutku! Cała hierarchija towarzyska (wyjąwszy duchowną) jest jak dotąd, wyłącznym udziałem frakcyi ludności, która bez względu na pochodzenie i wyznanie, mówi jednak wyłącznie po polsku, dla tego, że język polski, jest od wieków organem tak dobrze Rusinów jak i Polaków, o ile są ucywilizowanymi.

W narzeczu polskiem, i w niem jedynie, spisaną jest cała literatura tego kraju; w narzeczu polskiem przechowuje on swoją historyą; narzecze to jest spojnią oświeceńszych warstw jego ludności i narzecza tego używają wszyscy rusini, o ile do klassy włościan nie należą! w narzeczu tem nareszcie, pisane są jak dotąd wszystkie akta cywilne, większa część administacyjnych, wszystkie tranzakcye prywatne, wszystkie nareszcie dokumenta, regulujące stosunki prywatne i cywilne pomiędzy mieszkańcami.

A cóż dopiero mówić o miastach!? gdzie bez wyjątku mowa ruska zupełnie jest nieużywaną; gdzie ludność zamieszkała, mimo ruskiego pochodzenia i wyznania swego, nie zna innego języka tylko wyłącznie polski!....

Tak jest Najjaśniejszy Panie!.. powierzchowny nawet rzut oka na stan powyższy, wystarcza do przekonania, że kwestya podziału, stawiona na wzniosłem polu politycznéj jakoby udzielności, której ślad wieki zatarły; i obrony narodowości, któréj nikt nigdy nie zagrażał, redukuje się bliżéj obejrzana do kwestyi supremacyi wyznania i obrządku, chciwéj znaczenia i władzy! Najlepszym dowodem takich a nie innych dążeń wszczętéj agitacyi, są adressa podawane do tronu twego Najj. Panie w imieniu ludu, nie rozumiejącego swego obrządku. Namiętny język, jakim przemawiają te dokumenta, nienawiść jaką oddychają przeciw Polakom jakoby, są znamionami religijnego sekciarstwa, spieszącego korzystać z okazyi, by upokorzyć nie tyle politycznych, ile mniemanych religijnych przeciwników swoich. Znajdziesz w nich N. Panie twierdzenie: jakoby nawet pod panowaniem austryackiego rządu, narodowość ruska, ciemiężona być miała przez jakąś potężną partyą polską, która, czy jako polityczna partya, istniała kiedy pod panowcniem Austryi w tym kraju? czy w razie nawet, gdyby istniała, mogła mieć wolność ciemiężenia kogobądź? Ty sam Najj. Panie! osądzić najłacniéj zdołasz.

Najj. Panie!.. byłoby to ubliżać najwyższéj sprawiedliwości twojéj... gdybyśmy na chwilę dopuścić mogli, że adressa agitatorów, dobiegających własnych tylko interessów, pod pozorem politycznych interessów ludu ruskiego, znajdą u tronu twego wysłuchanie! otrzymają kiedy jaki choćby najmniejszy skutek! Wyższy nad zabiegi fakcyi, nad maluczkie zawiści obrażonego interessu własnego! spełnisz Najj. panie, pewni tego jesteśmy, missyą daną ci od boga!.. i prawdę od fałszu bezstronnie rozróżnisz!

Najj. Panie!.. byłoby to zarozumieniem z naszéj strony, gdybyśmy chcieli na jakiéjbądź drodze, wdzierać się w prawa odpowiedzialnych twoich doradców! W przedmiocie tak ważnym i żywotnym, postąpią oni sobie zapewnie wedle sumienia! i nie dadzą głosu dopóty, dopóki go należycie nie zgłębią! Wszakże gdy należyte takie zgłębienie, zawisło od gruntownéj znajomości rzeczywistych życzeń ludności miejscowéj; gdy ludność jedyni ta, wyzwolona od wpływów dziś używanych, mogłaby i powinna być wprzody zapytaną, jakie jest pod tym względem jéj życzenie?... poważamy się zanieść do ciebie najjaśniejszy panie najpokorniejszą prożbę, ażeby rzecz dotycząca zamierzonego podziału Galicyi na dwie prowincye, bez wysłuchania życzeń ludności tutejszéj, objawionych na politycznéj, a nie na kościelnéj drodze, roztrzygną nie była.

N. Panie!... Dostojny sejm państwa, najwyższa organiczna magistratura monarchii, obradująca właśnie, zgodzi się zapewne z nami na to, że ostatecznemu rozstrzygnięciu podobnéj kwestyi, tylko opinia dotyczącéj prowincyi, na tak legalnéj drodze zyskana, przyświecać może i powinna! Gdzie idzie o rozerwanie związku, trwającego od 5. wieków i sankcyonowanego nawet art. 5. traktatu wiedeńskiego, tam nigdy dość ostrożnie, dość skrupulatnie postępować nie można.

Najjaśniejszy Panie! w imieniu interessu monarchii i dynastyi twojéj! w imieniu téj odpowiedzialności, od któréj i monarchowie nawet, nie są wolnymi w obliczu Boga i historyi, błagamy cię jak najpokorniéj, ażebyś wysłuchał próźb naszych! Jakikolwiek los temu nieszczęśliwemu krajowi, mogła przeznaczyć opatrzność, dopraszamy się ciebie Najjaśniejszy Panie, ażebyś o zamierzonym podziale Galicyi, nie raczył stanowić dopóty, dopóki opinija w téj mierze prowincyonalnego naszego sejmu, objawioną nie będzie! Wspólnych praw z wszystkiemi mieszkańcami téj prowincyi, używający Rusini, zasiędą na nim razem z Polakami! a zdanie jakie objawią, pewnie świat cały nazwie niepodejrzanym. Lwów, d. 26. Listopada 1848.

(Podpisy.)

Rossya.

Petersburg 12. Stycznia. — Przez rozkaz dzienny cesarski z dn. 3. Stycznia r. b. na przedstawienie audytoryatu jeneralnego, były prezes 1 departamentu urzędu policyjno petersburskiego, rzeczywisty tajna radzca stanu Klewéński, za przestępne i zuchwałe skradzenie przesyłanych w ilości 156,000 rubli srebrem, za fałsze i wybiegi, użyte dla utajenia przestępstwa i skradzionéj summy, oraz inne prawu przeciwne czynności, po pozbawieniu rang, orderów, znaku honorowego nieposzlakowanéj służby i szlacheckiéj godności, zostaje skazanym na oddanie do rot aresztantskich na cztery lata a następnie na osiedlenie w Syberyi.

Digitized by Google

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

Kórnik, d. 12. Stycznia. — O godzinie $9\frac{1}{2}$ prezes otwiera posiedzenie i wzywa sekretarza Wolniewicza do odczytania protokułu wczorajszego posiedzenia. Kurcewski zaczepia protokuł i nadmienia, że nieżądał zbiorowego głosowania nąd całym projektem, ale raczéj proponował, dla skrócenia obrad, aby opuszczono czytanie tych §§., których komissya nie zmieniła. Cieszkowski imieniem dyrekcyi zabiera głos do objaśnienia, i dziękując sekretarzom za staranny na krótki czas i niedogodne okoliczności protokół, dodaje, żę protokół zawiera za wielę i za mało. Za wiele, bo zamieszcza rozprawy i zdania mówców, a za mało bo niepodaje uchwał i rezultatów ostatecznych rozpraw. Protokół ma być obowiązującym aktem, dla tego winien opuścić rozprawy a zamieszczać dosłowne wyszczególnienie wypadków. Wolniewicz odpowiada, że robione wnioski, chociaż nie stały się uchwałami obowiązującemi umieścił jako zdania mniejszości, ze względu na to, że każdy wniosek musiał być przez $\frac{1}{8}$ delegowanych poparty. Na to mu Cieszkowski z miejsca odpowiada, że prócz wniosków zamieszczone są i mowy, a te do protokułów urzędowych nie należą. Potworowski: odzywa się przeciw redakcyi swego wczorajszego przymówienia, twierdząc, iż chciał lidze włożyć obowiązek a nie nadawać prawa wywierania wpływu na zagraniczne zgromadzenia, sejmy i sobory. N. Niemojewski zgadza się z Cieszkowskim, ale żąda umieszczenia w protokóle urzędowym kardynalnych zasad głoszonych z mównicy, a rzucających światło na całą dążność ligi w obec narodu i zagranicy, jak to np. wczoraj odparcie zdania Kulczyka względem żydów przez Żółtowskiego. Kulczyk prosi o głos w sprawie porządku dziennego i żąda aby liga i delegowani wyrzekli się w przemawianiu tytułu panów. Są, powiada on, w narodzie naszym i we wszelkich narodach wyższe warstwy nawet po zniesieniu przywilejów stanowych; służy miano panów tym, którzy go sobie nabyli wykształceniem i zasługą. My mamy obowiązek chcąc bratać chłopa z panem, w braterstwie chrystusowém przez ligę unikać takich odróżnień i powinniśmy używać takich tytułów, które chłopu i panu przystoją. Pokażcie ludowi, że jesteście braćmi jego i zwijcie siebie i chłopa obywatelem. Póki nasza Polska była mocną przez jedność i chrześciańskie uczucie braterstwa, assystowali jéj wszyscy. (Liczne oklaski). Pobierzmy się znów wszyscy za ręce, a będzie nam dobrze i będziem wielkim narodem. Libelt: Nie tytułujemy się panami w tém rozumieniu, jakobyśmy ten tytuł tylko przysądzać mieli właścicielom dóbr, którym dawniéj wyłącznie ta nazwa służyła. Są tu księża są chłopi, są mieszczanie i są właściciele. Tytuł pana służy tutaj wszystkim delegowanym, bo ci panują głosem wyborczym; lud panuje, lud ich tu przysłał, lud przez nich reprezentowany, tytuł panów przysądzono tu ludowi. Ponieważ wszelako zwrót dzisiejszych stosunków ku obywatelstwu jak najpowszechniejszemu zmierza, jestem za wnioskiem Kulczyka, aby się tu odtąd obywatelami mianować. Sekretarz Wolniewicz twierdzi, iż tylko wnioski i odpowiedzi zamieszczono w protokóle, J. Morawski przemawia za Cieszkowskim pod względem protokułu, zbijając zdanie Niemojewskiego. Opinia propagowana na mównicy ma swój organ w gazetach, a o obecnych rozprawach cała publiczność polska może się z dodatków Gazet dowiedzieć. Protokół obowięzuje całe towarzystwo i jest jedynym autentycznym dowodem woli wyrzeczonéj przez całość, nie może więc zamieszczać zdań osobistych.

Rozpoczyna się dyskusya nad wnioskiem Wolniewicza, zamieszczonym na dzisiejszym porządku dziennym. Wolniewicz: Przez niepłatność wszystkich członków dyrekcyi byłby zaprowadzony w administracyą towarzystwa cenzus niezgodny z zasadami demokratycznemi. Wykluczonemi by być musieli wszyscy ci, którym stan majątkowy niepozwala opuszczać zatrudnień domowych lub urzędów, tak iżby żaden nie majętny nie mógł w téj dyrekcyi zasiadać! J. Morawski: Jako członek komissyi przyjąłem zasadę bezpłatności zamieszczoną w projekcie. Gdy przecież za pierwszą zasadę przyjęła liga miłość i braterstwo, nie sądzę, abyśmy mogli przez bezpłatność urzędowania, odsunąć tych braci od urzędów, którym opatrzność nie pozwoliła oddać się bezwarunkowo usłudze publicznéj. Zwichnęlibyśmy tém samém przyjętą zasadę braterstwa. Nie sądzę wszelako, aby ku zapobieżeniu temu było koniecznem przyjmować wniosek Wolniewicza. Dyrekcyi głównéj jest pozostawiony nieograniczony zarząd finansów, ona więc uznawszy potrzebę może wybranemu członkowi dyrekcyi w razie potrzeby wyznaczyć pensyą, którą bez wątpienia walne zebranie w etacie potwierdzi. Mroziński: Według mego zdania należy w statucie zamiast ogólnéj bezpłatności, właśnie przyjąć zasadę płacy dla wszystkich dyrektorów; a spodziewać się należy po patryotyzmie niepotrzebujących płacy, że chętnie się pensyi na korzyść towarzystwa zrzekną.

Ks. Paruszewski: We wniosku o ile widzę, nie leży, ażeby jeden tylko członek dyrekcyi był płatny, chodzi tu owszém o to, ażeby każdy potrzebujący odbierał płacę. Niemojewski: Dla wyjaśnienia wniosku prosiłbym dyrekcyi głównéj, aby nam chociaż w przybliżeniu wykazała fundusze dotychczasowe towarzystwa, wtedybyśmy mogli coś pewniejszego powiedzieć o płatności lub bezpłatności administracyi. Cieszkowski: Dyrekcya nie zabiera dotychczas w tym przedmiocie głosu, chociaż go wzięła pod ścisłą rozwagę. Demokracya tego wymaga, aby wszyscy byli płatni dla otworzenia równie niemajętnym jak majętnym drogi wszystkich urzędników i godności. Wszakże liga nie jest administracyą urzędniczą, ale jako dzieło poświęcenia dla sprawy ogólnéj wymaga ogólnego poświęcenia i bractwo wymaga bezpłatności. Dyrekcya uwzględni niemożność poświęcenia dla braku funduszów, ale zasady płatności nie można tu wyrzekać jako prawa. Zgadzam się więc pod tym względem z Morawskim. Co do zapytania Niemojewskiego odpowiadam co już dawniéj wyrzeczono, że dla braku raportów od lig powiatowych i obwodowych nie da się *liczba funduszów* ściśle oznaczyć. Przez przybliżenie można przyjąć summę *12,000* talarów za dochód roczny ligi. Ks. Tułodziecki wnosi poprawkę *do* wniosku Wolniewicza, aby sprawowanie urzędu było warunkowo bezpłatne. Zgromadzenie wniosek popiera. Po uzasadnieniu poprawki przez wnoszącego, twierdzi Libelt, że Tułodziecki zgadza się z Morawskim, i że należy pozostawić rozstrzygnięcie dyrekcyi, jak to Morawski wnioskował. J. Morawski żąda zamknięcia rozpraw i głosowania nad swoim wnioskiem. W. Łącki mówi za bezwarunkową bezpłatnością, dodając, że nie majętny dyrektor może przyjąć urząd sekretarza płatnego. (Liczne żądania o głosowanie), Libelt, wnosi poprawkę:

»I tylko urzędowania nieodzownie potrzebne, jakoteż biuro mają być płatne.«

Odsyła to wszakże do tytułu o atrybucyach ligi. Wolniewicz cofa swój wniosek. Ksiądz Tułodziecki go podejmuje ze swoją *poprawką.* Cieszkowski radzi wrócić do wniosku pierwiastkowego, twierdząc, że poprawka Tułodzieckiego znosi cały §. Natomiast żąda wyrazu w ogóle, w miejsce bezwarunkowo. Wodzicki oświadcza, że nieograniczona władza nad funduszami załatwia kwestyą i jest za bezwarunkową bezpłatnością. — Przy głosowaniu przechodzi wniosek Wolniewicza z poprawką Cieszkowskiego: w ogóle. Z tym wnioskiem §. 48. przyjęty. — §§. 49. i 51. przyjęte.

»§. 49. Na posiedzenia dyrektoryalne tylko członkowie dyrekcyi *i ich* zastępcy mają przystęp. Uchwały zapisują się do protokułu, *z wyrażeniem* powodów i głosów. Uchwały stanowią się więk*szością głosów.* W razie równości głosów głos prezydującego rozstrzyga. *Mniejszości* wolno zapisać powody swoje do protokułu.«

»§. 50. Zastępcy dyrektorów mają udział w obradach, ale głosować im nie wolno.«

»§. 51. Prezydujący w dyrekcyi zwołuje sessye tak zwyczajne, jak nadzwyczajne, układa porządek dzienny obrad, rozdaje między członków prace i powołuje w potrzebie współpracowników.«

Berwiński robi wniosek naglący o bezzwłoczny obór dyrekcyi ze względu na to, że dla zbliżającéj się niedzieli księża obrady opuszczać muszą, a wielu do domu powołują obowiązki powołania. — J. Morawski: jako członek komissyi, oświadczam, iż wniosek Berwińskiego niemoże przyjść pod dyskussyą, dla tego, iż komissya zmienia skład dyrekcyi. Zgromadzenie uchyla wniosek Berwińskiego. — Godzina 11sta; prezes zawiesza posiedzenie na pół godziny.

O godzinie 12. posiedzenie się znów rozpoczyna. Berwiński: wnosi powtórnie o bezzwłoczny obór dyrekcyi, a dla uwagi Morawskiego żąda, aby dyskussyą nad tytułem o dyrekcyi głównéj przed porządkiem dziennym rozpocząć. J. Morawski: wszelki organizm demokratyczny wychodzi od dołu; a że dyrekcya główna jest najwyższą w administracyi ligowéj władzą, przeto powinna być jako wypływ wszystkich władz, na końcu rozbieraną. Przyjęliśmy zasady demokratyczne i odchodzić nam od nich nawet w porządku dziennym nie wolno. Wniosek Berwińskiego poparty przez zgromadzenie, ale przy głosowaniu odrzucony.

Tyt. IX. Dyrekcye obwodowe. §. 52. Liga obwodowa skoro tylko się zawiąże, przystępuje do oboru dyrekcyi obwodowéj, ktora się składa z trzech członków, mieszkających w obwodzie, t. j. a) dyrektora obwodowego, b) sekretarza i c) kassyera. Każdy z tych trzech członków ma swego zastępcę.«

»§. 53. Dyrektor obwodowy jest prezydującym w dyrekcyi, *ale nic* obowiązującego ligę obwodową stanowić nie może, coby wprzody przez uchwałę całéj dyrekcyi obwodowéj nie przeszło. Do niego należy w szczególności zajmowanie się stosunkami włościańskiemi, oraz stanem rękodzieł, rólnictwa i procederów w obwodzie.«

»§. 54. Sekretarz utrzymuje akta, prowadzi protokół i korrespondencye, oraz robi expedycye uchwał. Do niego należy wydział szkół i wychowania w obwodzie, oraz przygotowanie materyałów dla wydziału publikacyi, i przezieranie tychże, bądź do redakcyi pism publicznych, bądź też do dyrekcyi przełożonéj ku właściwemu użyciu.«

»§. 55. Kassyer utrzymuje książkę kassową, ściąga składki i odsyła takowe dyrekcyi powiatowéj, po odtrąceniu kwoty, przeznaczonéj na potrzeby i cele miejscowe. Do niego należy wydział dobroczynności w obwodzie.«

§. 52. przyjęty. §. 53—55 komissya połączyła w jeden i zrobiła dodatek: »Jednakże prace w szczególności dyrekcya może podzielić pomiędzy siebie.« Trzy te paragrafy z dodatkiem komissyi przyjęte.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Digitized by Google

№. 20. w Czwartek dn. 25 Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Poznań, dn. 23. Stycznia. — Podczas wczorajszych wyborów do drugiéj izby padły na następujących wyborców w mieście naszém głosy:

Okręg 1. 10 Niemców.

Okręg 2. Dr. Kramarkiewicz, Antoni Sobecki, dziekan Kamieński. Gdy na czwartego wyborcę rospoczęło się głosowanie i rzeczą było widoczną, iż Polacy odniosą zwycięstwo, przewodniczący tym wyborom ekonomiczny radzca Wendland rozwiązał zgromadzenie utrzymując, że ma do tego prawo bez podania powodów, a jeżeli się wyborcom pierwotnym niepodoba, mogą założyć zażalenie do właściwéj władzy. Jakoż założono protestacyą przeciw rozwiązaniu zgromadzenia przez Wendlanda i wniesiono o dalszy ciąg wyborów w tym obwodzie. Za powód do rozwiązania służyć nie może, iż przy pierwszym wyborze spór i bitwa zaszła pomiędzy Niemcami tak zwanemi demokratami, a prawowitemi Niemcami należącymi do stowarzyszenia »für König und Vaterland,« którzy do pierwszéj frakcyi należącego Schreba chcieli z sali wydalić. Powtarzamy, że bitwa odbyła się przy wyborze Kramarkiewicza, przeciw któremu Niemcy pięciu swoich kandydatów postawili, ale przy powtórnem głosowaniu z swojemi kandydatami przepadli i odtąd spokojnie wybory padały na Polaków. Zdziwili się przeto niepomału Polacy, gdy naraz Wendland oświadczył, że zgromadzenie rozwięzuje. Ciekawi jesteśmy, co władza powie na protestacyą zgromadzenia założoną przeciw rozwiązaniu zgromadzenia i na wniosek o dokończenie wyborów w tym obwodzie.

Okręg 3. 8 Niemców.

Okręg 4. Piotr Zaczyński. Słupecki. T. Kotowski. J. Heichel. Karpinski. Budzyński. Seichter. Przybylski. Zembrzuski.

Okręg 5. Naprzód 4 Niemców. Gdy piąty kandydat Polak przeszedł, taki wszczęli chałas żydzi, iż przewodniczący wyborom w tym obwodzie Thayler był zmuszony rozwiązać zgromadzenie.

Okręg 6. Józef Szafarkiewicz. Sikorski. Koralewski. L. Pawłoski. X. Kinosowicz. X. Prusinowski. Włościborski. F. Jagielski. J. Krąkowski.

Okręg 7. 8 Niemców.

Okręg 8. 10 Niemców.

Okręg 9. 10 Niemców. W tym okręgu założyli Polacy protestacyą przeciw nieprawnemu przyłączeniu sapieżyńskiego rynku do tego okręgu, niezawiadomieniu wyborców o tém na piśmie i wypuszczeniu z listy wyborców wielu Polaków.

Okręg 10. (W sądzie ziemsko miejskim.) 8 Niemców. Polacy założyli przeciw tym wyborom protestacyą, ponieważ Ed. Mamroth poił wódką wyborców polskich bezpłatnie i tym sposobem wpływał na wybory.

Okręg 11. (Sąd główny.) 10 Niemców.

Okręg 12. (Sala Apolina.) 8 Niemców.

Okręg 13. (Dom sierot.) 8 Niemców.

Okręg 14. (Sala na wronieckiéj ulicy.) 7 Niemców.

Okręg 15. (Szkoła na małych Garbarach) 6 Niemców.

Okręg 16. (Loża.) 6 Niemców.

Okręg 17. (Sala handlowa.) Zegarowicz. Przybylski. Gałężewski. Stojanowski. Kapuczyński. Leszczyński. Jankowski. A. Schneider. Słupecki. Przybylski.

Okręg 18. (Ratusz pierwsze piętro.) X. Jabczyński. X. Brzezinski. Mioduszewski. Iwasinski. Czapinski. Karkuszewski. Busław. Kortak.

Okręg 19. (Ratusz drugie piętro.) Hejducki. Malczewski. Bukowiecki. Dulinski. Schultz. Poturalski. Cierpka.

Z Kartuzkiego powiatu. (Prusy). — Odbyło się przecież już w drugim powiecie w Kaszubach bez apostołów, których nam obywatele z ziemi michałowskiéj obiecują przysłać w celu zakładania ligi polskich; niechaj nas odwiedzą owi mężowie godni, powitamy ich jako braci naszych, doradziemy im odwiedzić Gdańsk i weibrowski powiat, tam bowiem będą mogli swemu zadaniu może lepiéj odpowiedzieć, u nas się bez nich odbędzie.

Już d. 15. Października istniała u nas liga miejscowa w Chmielnie, lecz zatrzymaliśmy się z doniesieniem o istniejącéj lidze powiatowéj, czegom się doczekali 12. Grudnia w Kartuzach, gdzie oto licznie się zgromadzili i owi Kaszubi, okrzyczani w pismach publicznych za nie zbyt tęgich Polaków.

Oj bracia! niesądźcie tak żwawo, bo i wy będziecie sądzeni. Gdybyście byli przytomni na naszém zgromadzeniu, słyszeli zdrowe zdania, i czysto polskie łódu naszego kochanego wśród przemów do niego mianych, wyrzeklibyście niezawodnie: Niech Bóg kocha i utwierdza Kaszubów, w ich przedsięwzięciach świętych bo są dobrymi Polakami. Posiedzenie zagaił ob. Zielinski, prezes kościersko kartuzki, składając oraz swój urząd powiatu kartuzkiego. Po nim przemówił do ludu ks. prob. Kośmiński; wychodząc z religijnego stanowiska, przekonał słuchaczy, że za pomocą boską dokonamy naszych zamiarów świętych, bylem się jako bracia i dzieci jednego Boga łączyli w takie towarzystwa, jakiem jest liga polska.

Ks. prob. Pomierski także dowiódł ludowi zgromadzonemu, że w miłości braterskiéj, bez różnicy wyznania i stanu i lud polski nareszcie używać będzie praw równych, jakie dotychczas wyłącznie Niemcom służyły zwłaszcza praw, tyczących się narodowości naszéj. Ob. Thokarski przeczytał i wytłumaczył nareszcie projekt od dyrekcyi głównéj do założenia ligi polskiéj. Znajdowało się w naszém gronie przecież i czterech księży, liczba ich byłaby pewno liczniejsza, ale nadzwyczajne wypadki zapewne ich wstrzymały.

Co się tyczy przytomnych kapłanów, zasługuje osobliwie na podziękowanie ks. prob. Landmesser z Parchowa, również ksiądz prob. Wildner z Kartuz. Cześć wam mężowie godni, chociaż bowiem polskiéj mowy się tylko uczyliście, okazaliscie przez ten wasz czyn, że chcecie być i jesteście prawdziwymi kapłanami bożemi, że kochacie lud wasz polski, od samego Boga wam powierzony szczerze, starając się zawsze i wszędzie o ich dobro tak moralne jako i materyalne. Oby wszyscy duchowni was naśladowali! Z przytomnych przeszło 130 członków obrano na prezesa honorowego Winc. Łaszewskiego z Siekarowic, znanego wszystkim w okolicy jako dzielnego Polaka; na prezesa czynnego obrano jednogłośnie ob. ks. prob. Pomierskiego z Sierakowic, na zastępcę ob. Klińskiego z Klukowéj hutty; na sekretarza ob. Thokarskiego z Górnéj Brodnicy; na zastępcę ob. Kutowskiego nauczyciela z Mościszewic; na kasyera ks. prob. Kośmińskiego z Goręczyna; na zastępcę ob. Doobe, nauczyciela z Goręczyna. (Gaz. polska.)

Kolonia, dnia 18. Stycznia. — Państwo chrześcijańsko germańskie umie strzydz swoje owce, to mu przyznać należy! Przysłowie chrześcijańskie mówi wprawdzie: większém jest błogosławieństwem dawać niż brać! — Co się tyczy dawania i brania, państwo chrześcijańsko-niemieckie wyznaje zasady żydowskie, Rothschildowskie i podziela to zdanie, że rzeczą jest nieprzyjemną dawać, przyjemną zaś brać i wiele brać. Umie bardzo zręcznie swe pobożne ręce usuwać do kieszeń posiadających, a nawet i do kieszeń więźniów. Jak z ostatnich ciągnie zyski, przytoczymy następującą próbkę. Nie chcemy opisywać zysków wyciąganych z potępionych wyrokami i tylko tu przytoczymy niektóre fakta, jak się obchodzą pod tym względem z więźniami zostającemi pod śledztwem. Według kodeksu Napoleona uważanym jest każdy pod śledztwem zostający za niewinnego i dla tego nie powinien doznawać żadnych przykrości. W chrześcijańsko-niemieckiém państwie gorzéj się jeszcze obchodzą z więźniem pod śledztwem zostającym, niż z potępionym wyrokiem, szczególniéj jeżeli kogo uwięziono za polityczne przestępstwo. Podczas dnia, z wyjątkiem jednéj godziny przeznaczonéj na przechadzkę po dziedzińcu zamkniętym, osadzają ich po 40 i 50 w jednéj izbie, do któréj z powodu wyziewów tam panujących nawet dozorcy niechcą wchodzić, bez zatykania sobie nosa. Za nadejściem nocy rosprowadzają ich po 8 lub 10 po innych celach, gdzie zostają aż do godziny 6 z rana. Jadło wzbudza odrazę i bardzo go mało dają, tak że uwięzieni cierpią głód najdotkliwszy.

Digitized by Google

Widzieliśmy sami więźniów zjadających chleb zbutwiały wyniesiony z cel od więźniów, którzy własnym kosztem się żywili. Zakazano zatrudniać się duchowo we więzieniach, i tylko wolno czytać biblię; śpiewnik i pietystyczne rosprawki. Palenie tytuniu, śpiewanie, rozmawianie i cygara są zakazane pod surową karą. Rzecz naturalna, że kto tylko może, ten własnym kosztem się żywi, aby ujśdź przed cierpieniami cielesnemi i duchownemi. Państwo-chrześcijańsko niemieckie i z nich ciągnie zyski, — wydzierzawia ich niedolę. Skoro złożono dla więźnia jakiego pieniądze u inspektora więzienia, wówczas oddzielają go od reszty i wyprowadzają na wolność (wyraz techniczny dozorców więzienia), to jest do celi 11 stóp długiéj i 7 stóp szerokiéj, za którą płacić musi 1 tal. miesięcznie. Tu wolno mu czytać książki, gazety, a nawet jeżeli się spodoba dyrektorowi, otrzyma papier do pisania. Odtąd rozpoczyna się dostarczanie żywności na koszt więźnia. Uwięziony w prostocie serca rozumie, że mu wolno brać jedzenie z hotelu lub własnego domu, ale wkrótce bardzo się zawodzi w nadziei. Pobożne państwo wydzierzawiło go prawowitemu jakowemu poddanemu, który stara się procent dzierzawy na więźniu odbić i dostarcza mu złe jedzenie, a gorsze jeszcze piwo za znaczne pieniądze. Najmniejszéj rzeczy do jadła i picia niewolno krewnym uwięzionemu przesyłać Byłoby nader rzeczą niebezpieczną w przestępstwach politycznych, więzień mógłby otrzymać cukier zbrodni stanu lub piwo zaprawione komunizmem, przez coby regulamin więzienny lub całe państwo pobożne mogło być narażone na niebezpieczeństwo. Z rana więzień otrzymuje szarą polewkę, którą nazywają kawą, w południe zupę, jarzynę i mięso cuchnące, a jarzynę starym tłuszczem kraszoną, — po południu znów szarą polewkę, a na wieczór kartofle, ser, jaja, piwo lub co innego, ale zawsze źle sporządzone, a zapisane podwójną kredką. Jeżeli więzień się skarzy, natenczas jeszcze gorsze odbiera jedzenie. Prawowity dzierzawca musi swój procent dzierzawny odbić na więźniu. W ten sposób żyjąc więzień, przymuszonym jest każdéj soboty zapłacić 3 talary swemu dzierzawcy, a gdyby krewni mu przesyłali, kosztowałoby go 1½ tal. najwięcéj na tydzień i to dobre jadło. Ale chrzecijańsko-niemieckie państwo potrzebuje pieniędzy, a w kwestyach pieniężnych nie ma ani uczucia, ani ludzkości. Niech tam tysiące familii cierpi dla tego, że swego krewnego wprowadzają »do wolności« (to jest do osobnéj celi i zadzierzawienia żywności, cóż to obchodzi kogo, byle tylko państwo pobożne miało pieniądze na gratyfikacye dla swoich bogatych biurokratów i na dzieci zubożałych hrabiów. (Noworeńska gazeta.)

Frankfurt n. M. 17. Stycznia. — Tajemnice z kościoła St. Pawła. — Jordan, członek najszacowniejszy z Neustadt Eberswalde, który upodobanie w tym znajduje, aby pruskie zgromadzenie narodowe i lewicę frankfurtską, do któréj sam wprzód należał, bezczelnie znieważać, niestety ostatniéj mowy swojéj na posiedzeniu dnia 13. niemógł bez przerwy ukończyć, a była to mowa zapewne budująca(!). Stronnictwo biało czarne miało wzniecić zaburzenie, aby potém powiedzieć, że zgromadzenie narodowe tak przeciw Prussom jest zawzięte, iż ani słuchać niechce mówców ich najznakomitszych! Tymczasem strona lewa zachowała się spokojnie i pozwoliła mu mowę ukoczyć, i tak fortel się nieudał a Jordan się skompromitował. Przynajmniéj tak sądzi dziennik jeden konserwatywny o tym zbiegu politycznym, który ma ochotę swojemi banialukami naszą przyszłą izbę drugą zanudzić.

Augsburg 10. Stycznia. — Nie zaszkodzi bynajmniéj, że lud czasem dowie się o próbkach barbarzyństwa, jakiego niektórzy panowie z bożéj łaski dopuszczają się, i to w formie urzędowéj. Ogłaszamy zatém »podziękowanie« jedno w tutajszym ogłosicielu publicznym zamieszczone, które brzmi jak następuje: »W skutek wyroku wojskowego (za zabiegi demokratyczne) bywałem z dwiema innemi towarzyszami od 17, Lipca do 12. Sierpnia r. z. co drugi dzień po 6 godzin w kajdany spinany palcami u rąk do palcy u nóg. (krumm geschlossen). — Wycierpiawszy tę okropną karę, nad którą śmierć stokroć byłaby znośniejszą, w skutek tych udręczeń nieznośnych zmarli obaj moi współtowarzysze — mnie zaś po czteromiesięcznéj bolesnéj kuracyi, po kilkorazowéj operacyi i odjęciu nakoniec nogi powyżéj kolana, uratowała jedynie czynność niezmordowana i energia pana Dr. Hurtera, za co mu tutaj publicznie z wzruszoném sercem za czynność jego nadzwyczajną, jakoteż panu fabrykantowi Forster za wsparcie najczulsze i najserdeczniejsze dzięki składam.

Augsburg 1. Stycznia 1843. Max Daffner.

Max Daffner może teraz jako kaleka o jednéj nodze tułać się po kraju, dla przykładu odstraszającego wszystkich, którzyby w monarchii od Boga nadanéj i konstytucyjnéj jakie myśli demokratyczne podzielali, a podobnie jak on niedali się użyć za katów i siepaczy braci swoich.

Szlezwig.

Szlezwig, d. 17. Stycznia. — Bióro szlezwicko holsztyńskiego zgromadzenia narodowego postanowiło wczoraj, aby zgromadzenie narodowe na dzień 26. zwołać, azatém od piątku za tydzień pewnie się ono zbierze. Adress z Flensburga opatrzony 600 podpisami, który dep. Francke wczoraj wręczył zgromadzeniu narodowemu w tych koncy się słowach: »Zgromadzenie narodowe ma się o to starać, przy zawarciu pokoju aby Szlezwig w związku z Holsztynem jako część niemieckiego państwa związkowego uznano.

Flensburg, d. 13. Stycznia. — Według korrespondencyi berlińskiéj w Morning Chronicle wniosek lorda Palmerstona we względzie zasady układów o pokój zmierza do tego, aby Szlezwig tymczasowo był ogłoszonym za zupełnie niezawisły, tak od Danii jakoteż od Niemiec, tak długo, dopóki stosunki jego stanowczo nie będą uregulowane i zapewnione układem zagwarantowanym przez państwa pośredniczące. Rossya, Francya i Szwecya podobno propozycyą tę przyjęły.

Rossya.

Petersburg 12. Stycznia. — Ministerstwo skarbu podaje do powszechnéj wiadomości, że w roku przyszłym, 1849. żadne ogólne zmiany w dotychczasowéj Taryfie celnéj w handlu z Europą wprowadzone nie będą.

Umarł w Moskwie 15. Grudnia jenerał piechoty książe Szczerbatow.

Z nad granicy rossyjskiéj, dn. 16. Stycznia. — Wycieczka mała w świat dziennikarstwa rossyjskiego niebędzie zapewne dla czytelników zupełnie obojętną. W »Pszczole północnéj« owym organie półurzędowym, wydawanym przez Gretscha, członka rzeczywistego tajnéj rady państwa z czasów ś. p. Küstina, napotykamy na ciągłe zabiegi zmierzające ku objaśnieniu Rossyan prawowitych, iż wszelkie rewolucie są dziełem antichrysta, i że dobre stare prawa wszędzie znowu do poszanowania przynależnego wracają. Pismo to odbiera niby list z Wiednia donoszący, *jak tam* wszystko jest w zachwyceniu z powodu, że nowy cesarz przydomek »konstytucyjny« na wierzbie zawiesił, a romantyczne, z bożéj łaski znowu przybrał. We Francyi znajduje ono zasadę monarchiczną znów na nowo umocowaną i na dowód tego przytacza nie tylko sławę wzniesioną napoleończyków, którzy nawet z domem Romanów są spokrewnieni, ale także *artykuł* jeden unii katolickiéj, który przeciw wszelkim rewolucyom, jako też i przeciw reformacyi występuje i wszelkie nieszczęścia i plagi świata tym żądzom czartoskim przypisuje. Szermierz ten wierny prawowitości pozwala sobie także popełniać błędy rachunkowe, wyliczając wszystkie stany i klassy społeczeństwa na sejmie w Kromieryżu reprezentowane, wypuszcza bowiem stan wieśniaków, zapewne z obawy, aby pomiędzy chłopami *rossyjskiemi* niewzbudził zanadto wielkiéj pożądliwości owocu *zakazanego*. Za to wszystkie gazety rossyjskie wynoszą z szczególną *napuszystością*, że cesarz rossyjski dla zmoskwicienia młodzieży *polskiéj* roskazał, ażeby wszyscy Polacy, życzący sobie pozyskać urząd przy ministerstwach, wprzódy się w któréj kolwiek gubernii wielko-rossyjskiéj przez trzy lata z rzemiosłem biórokracyi rossyjskiéj i formami samodzierczemi życia rossyjskiego obeznali.

Austrya

Triest, dn. 10. Stycznia. — Dziennik konstytucyjny z Czech donosi z Tryestu, że z wiosną mają tam rozpocząć budowanie wyspy przed portem pomiędzy wieżą latarniową a lazaretem, na któréj wystawić mają bastion o 2 piętrach i zaprowadzić 20 armat. Jest to plan stary hrabiego Nugenta, któremu także winniśmy wzmocnienie portu przy Pola, z którego w owym czasie wielu się wyśmiewało, a użyteczność jego w roku zeszłym tak świetnie się wykazała. Zbudowanie wyspy wzwyż wzmiankowanéj wiele będzie kosztować, ale za to zasłoni ona port i miasto przed *wszelką* zaczepką, i wszelkiem ostrzelaniem. Przytem naturalnie przyda się do utrzymania miasta w posłuszeństwie. — Przedwczoraj stanął tutaj oficer szwajcarski z doniesieniem, iż ma przybyć 400 Szwajcarów, których sobie król neapolitański najął do gnębienia poddanych, a którzy tu wsieśdź mają na okręt dla przeprawienia się do Neapolu.

Czechy.

Praga, dn. 18. Stycznia. — Kto cokolwiek tylko poświęcił uwagi polityce czeskiéj na sejmie w Kromieryżu, ten zapewne przekonał się o jéj jednostronności narodowéj i egoizmie. Deputowani czescy po ucieczce swojéj w dniach październikowych pletli wiele o skutkach błogosławionych dla Czech; teraz z każdym dniem widzimy jak błogosławieństwo to wzrasta. O skutki błogosławione! a przed progiem stoi prawo dorażne. Jednakże lud zdrowo sądzi, a zaufanie do swoich reprezentantów silnie zachwiało się, szczególniéj od chwili, kiedy po kuglarsku Riegerowi za paragrafem pierwszym piorunować polecili, a sami chytrze przeciw niemu głosowali, aby tym sposobem ani z ludem ani z ministerstwem nie zerwać. Skutki postępowania podobnego wszędzie się pojawiają i jak z jednéj strony prassę przyduszają, tak z drugiéj pilnie strzegą korzystania z praw stowarzyszenia się, nawet wolność mówienia już ograniczają śpiegi, którzy jak grzyby z ziemi na jaw wyłażą. — Prawie całe stronnictwo dworskie już tutaj się zebrało, i Praga przeistoczyła się w drugi Insbruk, braknie jéj tylko jezuitów, którzy przecież z cesarzową matką powinni przybyć. Dnia 14. m. b. przyjechała tutaj z Ołomuńca arcyksiężna Zofia pociągiem na kolei żelaznéj; cesarz Ferdynand wyjechał naprzeciw niéj do dworca. Ludwika arcyksięcia w tych dniach się spodziewają. Książe Metternich powróci na wiosnę do dóbr swoich położonych w Czechach, ponieważ spodziewają się, że do tego czasu pokój w Austryi całéj przywrócą. Już ministerstwo z jednéj a Windischgrätz z drugiéj strony przywrócą do tego czasu absolutyzm, chociaż w innéj formie i pod inném nazwiskiem. — Podobno kollegium reprezentantów miasta odebrało rozkaz od ministerstwa, aby swoje pieniądze papierowe zamieniło na monetę nową stopy 24 złt. i przytém naganę, gdyż manipulacya podobna służy tylko do osłabienia

Digitized by Google

kredytu papierów austryackich. — Cwancygiery, za które dawniéj płacono 10 prC. ażio, na 7 prC. teraz spadły. — Akademicy zamierzają teraz składki znaczne zebrane na umundurowanie i uzbrojenie legii, które do kilkunastu tysięcy złotych dochodzą, obrócić na utworzenie zakładów fechtowania, turniejów i pływania.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 8. Stycznia. — Rewolucya tutajsza przeszła wczoraj jak najspokojniéj na nowe pole walki. Pius IX. użył też na koniec swéj broni duchownéj. Opierając się na paragrafie jednym zboru trydenckiego, według którego każdy, władzę świecką papieża zaczepiający, ekskomuniką ma być ukarany, grozi takową tym, którzyby się do sejmu konstytucyjnego przyłączyli, a nawet już rzucił klątwę na tych, którzy w nim dotąd udział mieli. Dekret ten odczytano wczoraj po kościołach parafialnych podczas nabożeństwa. Wieczorem oddział radykalistów szedł poważnie przez Corso utknąwszy na kijach kapelusze kardynalskie i czapkę papieską i śpiewał pieśni używane przy pogrzebach. Gdzie się świeca przy oknie pokazała gwizdano, gdyż do żałoby niestósowna iluminacya. Znaczna liczba przechadzających się z wyższych stanów postępowała uśmiechając się za tym orszakiem. Tak przyszli do mostu nad rzekę Tyber, tu słomiane pupy w kapelusze kardynalskie przystrojone z mostu w rzekę wrzucili. Dekret zaś ekskomuniki przylepiono na budynku wygody publicznéj, który niedawno wystawiono. Oprócz tego Ciceruacchio odwiedził podobno kardynała wikaryusza i miał mu oświadczyć, iż wrazie tym, gdyby dekret ten miał być ogłoszonym, pierwszy krok z tego domu, drogę mu do śmierci wskaże. — Uroczystość przyjęcia chorągwi weneckiéj odbyła się spokojnie ale bez uniesienia. — Na wodach pod Gaetą przypłynęła fregata portugalska (Mindelo) z hrabią Penafiel jako posłem nadzwyczajnym, który ojcu świętemu schronienie w Portugalii ma ofiarować. W podobnym zamiarze także druga fregata hiszpańska (Cortez) kotwicę tam zarzuciła.

Od granicy włoskiéj, dn. 14. Stycznia. — Wieści wiarogodne dworskie twierdzą, że syn młodszy arcyksięcia Franciszka Karóla a brat młodego cesarza wkrótce wyniesionym będzie na godność panującego w królestwie lombardzko-weneckiem, gdyż cesarzowa Zofia wszystkie posady świetniejsze dla potomków swoich wyłącznie zagrabić usiłuje, lubo na książętach starszych nie zbywa. Lecz wybieg ten traci w stosunkach teraźniejszych wszelką wartość, a nawet przy oburzeniu, jakie we wszystkich klassach ludu przeciw dworowi i rządowi austryackiemu panuje, tylko staje się *powodem urągowiska* Włochów, którzy teraz więcéj niż dawniéj mocne mają przekonanie rychłego wyswobodzenia. Każdy umiejący czytać znaki pojawiające się na widnokręgu politycznym, zapowiadające niezadługo burzę gwałtowną jasno widzi, że niezadługo ważnych wypadków spodziewać się należy. Kardynał jeden z Gaety wprost do Ołomuńca wyjechał, gdy tymczasem do główněj kwatery Radetzkiego przybył Müller, dowódzca Szwajcarów stojących w służbie neapolitańskiéj. Podróż jenerała cesarskiego Sebedelli w towarzystwie ajenta rossyjskiego na Triest do Ołomuńca, jako też przygotowanie wcale niedwuznaczne w armii austryackiéj i neapolitańskiéj, każą się rychłego wybuchu wojny spodziewać przeciw Rzymowi, Toskanii i Sardynii, zwłaszcza, że hr. Chreptowicz wszechwładny poseł rossyjski w Neapolu dusza wojny dojrzewającéj we Włoszech, podobno już w téj mierze żadnéj tajemnicy nie robi. Pachta, intendent jeneralny c. k. armii wyjechał z Medіolanu do Ołomuńca, dla przygotowania pieniędzy potrzebnych dla wojska przed rozpoczęciem wojny. — Głoszą, że pod Warownią St. Giowani już potykały się straże przednie Austryaków z Piemontczykami. W Wenecyi zasadzają wielkie nadzieje na rozpoczęciu wojny, nim uspokoją Węgrów. Ta królowa lagunów ma jeszcze załogę wojskową dochodzącą do 20,000 ludzi; jest to mięszanina z rozmaitych narodów. Pomiędzy 100 ludzmi znajdziesz 36 rodzonych Wenecyan, 43 Piemontczyków, 6 Lombardów, 8 Neapolitańczyków i 8 Rzymian; oprócz tego jeszcze Węgry, Niemcy i Polacy, ale wszystko ludzie z poświęceniem.

S z w a j c a r y a.

Bern, dn. 12. Stycznia. — W Genewie przed niedawnym czasem pojawili się podoficerowie neapolitańscy, w zamiarze ochotników do wojska. Ferdynand zapewne bardzo potrzebuje Szwajcarów, kiedy nawet w tych kantonach każe ich kupować, z któremi układów żadnych niezawarł. Lecz rząd genewski wcześnie zabiegom tym koniec położył. Wszakże umowy już poczynione ogłosił za nieważne; zakazał podobnych najmowań, i podoficerom tym zagroził karą surową, jeżeliby się natychmiast z kraju niewynieśli; co oni też, niezakazując na powtórzenie groźby, natychmiast wykonali.

F r a n c y a.

Paryż, d. 18. Stycznia. — **Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie** dn. 18. m. b. Marrast donosi zgromadzeniu kto został wybrany do komissyi, mającéj dać zdanie o wniosku względem stawiania więźniów majowych przed sąd. Wybór padł na Reynauda, Dupina, Corna, Venego, Baucherta, Barocha, Ponceleta, St. Roma. Żąda, ażeby się na ustęp komissya oddaliła celem zdania sprawy. Po oddaleniu się członków komissyi, zgromadzenie przystąpiło do porządku dziennego. Śród panującego zgiełku na sali, Leon Faucher minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę i przemawia w imieniu rządu, że prezydent rzeczypospolitéj przedstawia kandydatów trzech do wiceprezydentury rzeczypospolitéj, panów Boulay, Baraguay d'Hilliers i Vivien. — Baze: wprzód musimy uchwalić pensyą dla wiceprezydenta. Rozprawy nad tym przedmiotem odbędą się w sobotę. Maugin użala się, że wydział finansowy nie obrobił jeszcze wniosków względem podatków od napojów. Rzecz ta bardzo jest ważną. St. Beuve odpowiada w imieniu komitetu, że zarzut niedbalstwa dotycze samego mówcy poprzedzającego, ponieważ potrzykroć wzywano go na posiedzenie, a żadnym razem nie przybył. Wniosek przekazano do wydziału. W téj chwili wraca komissya mająca zdać sprawę o więźniach majowych. Flandin oświadcza w jéj imieniu, że podziela zdanie, iż sprawa tych więźniów wymaga pospiechu i z tego powodu wnosi o rozprawy nad tym przedmiotem na sobotę. Grandin oświadcza życzenie, ażeby się przód porozumiano w biurach pod tym względem. Senard jest przeciw temu. Lagrange żąda amnestyi, powinna nastąpić pod rozprawami w téj sprawie. Wniosek jego został popartym, ale upadł przy drugiém głosowaniu. Laribière składa sprawozdanie względem prawodawstwa prassy. Posiedzenie zamknięto.

Z przedstawionych trzech kandydatów do prezydentury pan Boulay jest reprezentantem z departamentu Meurthe i należy do centrum. Baraguay d'Hilliers jeneral, jest prezesem stowarzyszenia reprezentantów zbierających się w ulicy poitierskiéj. Vivien był za monarchii wiceprezesem rady stanu. Odilon Barrot miał oświadczyć na posiedzeniu dzisiejszem rady ministrów, że wolałby złożyć swoje urzędowanie, niż przyjąć prezydenturę rzeczypospolitéj. Passy podobnie oświadczył, że wystąpi z gabinetu, skoro Odilon Barrot niepozostanie prezesem ministerstwa.

Dotychczas otrzymał prezydent rzeczypospolitéj 140,000 listów z Paryża i departamentów, upraszających go o posady lub wsparcia.

A n g l i a.

Londyn 15. Stycznia. — Harnéj naczelnik kartystów w liście swoim tygodniowym do klassy roboczéj w Anglii opisuje w krótkości zdarzenia roku zeszłego. Ze względu na Niemcy mówi pomiędzy innemi: »Lud niemiecki chociaż w znacznéj obszerności przez panujących swoich i dowódzców konstytucyjnych oszukany, zapewnił sobie jednakże znaczną (!) potęgę rzeczywistą (?), któréj bezwątpienia dla rozprzestrzenienia wolności swojéj zastósować niezaniedba.« Na końcu Harnej wniosek taki wyprowadza: »Na całym kontynencie wielką odebrano naukę; pojęto teraz całkiem jakiem to jest **głupstwem, robić rewolucye połowiczne**. Z wszystkich nieprzyjaciół wolności najniebezpieczniejszymi i najgorszymi są »miarkowani,« i »odkładający wszystko do jutra.« — Jeżeli się naprzykład naród który spuści na gałgaństwo Lamartina, wtedy późniéj niemylnie wpadnie w despotyzm krwawy Cavaigniaka. W większéj liczbie państw europejskich po wzburzenie nastąpiło w miesiącach ostatnich osłabienie. Ale walka jeszcze nieukończona. Jest to jedynie odetchnienie przed rozpoczęciem na nowo kroków nieprzyjacielskich . . . . .

Londyn 18. Stycznia. — Czytamy w **Times**: Gdy członkowie dynastyi Burbon na rozmaitych punktach Europy zostali zdetronizowanemi, floty angielskie nie przestały bronić Sycylii pod jéj prawnym monarchą, a mądrość męża stanu Anglii potrafiła ochronić swobodę téj wyspy, obraniając prawa korony. Ten sam traktat, który w epoce téj zatwierdził naszą interwencyę w Neapolu, zaręczał Burbonom posiadanie téj wyspy. Dla tego nie możemy dojrzeć najmniejszego podobieństwa pomiędzy polityką, jakiéj się trzymał w téj epoce lord Wiliam Bentinck, a polityką dziś przez nas w porozumieniu z Francyą przyjętą. Wiadomo także, iż nader silnie ganiliśmy politykę, którą w r. 1816 minister angielski w Neapolu zatwierdził uderzające pogwałcenie praw Sycylii, pozwalając, by dekretem zawieszono te prawa nietykalne, które niedawno przywrócono pod nową i lepszą formą. Otóż nie miał nic niedorzeczniejszego jak dowodzenie, że akt niesprawiedliwości spełniony lat temu 32, może usprawiedliwić rzecz zupełnie przeciwną, szczególniéj, kiedy król neapolitański objawił uroczyście zamiar powrócenia téj wyspie wszystkich praw i przywilejów zapewnionych ustawą z 1812. r.

Ten wzgląd nie może wcale usprawiedliwić oświadczenia przez rząd angielski uczynionego. Nie można także usprawiedliwić kupna broni i amunicyi dokonanego w Anglii, by je wyprawiali agenci sycylijscy za upoważnieniem ministeryum spraw zagranicznych i przy czynnéj pomocy władz angielskich w Woolvich. Interes, jaki W. Brytania objawiła dla dla Sycylii, był dostatecznym powodem do nakłonienia stron obu, ażeby się poddały warunkom popieranym przez nas lat temu 30. Do téj pory rady lorda Minto nie miały nic niestósownego. Król neapolitański nietylko nie pdtępiał tych rad i warunków, ale owszém starał się o nie. Żaden więc rząd obcy niemógł przewidzieć, by interwencya natury tak ograniczonéj i tak przyjaznéj, mogła się zamienić w przymus samowolny i dumny, narzucony na działania mocarstwa niezależnego od nas względem jego własnych poddanych, że w dzisiejszym stanie spraw europejskich znajdzie się minister angielski, który zechciał zachęcać i zdradzać na przemian obie strony. W istocie, jednego tygodnia flota nasza groziła i znieważała króla neapolitańskiego w jego pałacu; następnego tygodnia zostawiła Messynę jéj losowi, a gdybyśmy żądali prawa dotąd bezprzykładnego dyktowania dworowi neapolitańskiemu warunków, jakie ma udzielić Sycylii, nie pozwolilibyśmy, żeby te same warunki siłą nałożono na juntę w Palermo.

Digitized by Google

Nie opierając się na żadnéj zasadzie wyraźnéj, nie mając żadnego wyraźnego celu, polityka nasza wahała się pomiędzy dwoma ostatecznościami i nie powiodła się ani w jednym ani w drugim razie; kiedy z innéj strony rząd neapolitański działał z energią i zdrowym rozsądkiem, które mu zyskały wsparcie wielkich mocarstw i muszą być uznanemi przez parlament. Dwór neapolitański wie dobrze, iż pomimo wszystkiego co zrobiono w ministeryum spraw zagranicznych, to niemoże działać jak mu się podoba w kwestyi tak przykréj i tak drażliwéj. Anglia nie myśli zachęcać występnych powstań, równie jak niemyśli mieszać się w bezpotrzebne wojny. Jakkolwiek pośrednictwo Anglii i Francyi przedłużyło kłótnie i odroczyło uspokojenie Sycylii, nie może być wątpliwości o wypadku ostatecznym.

Ostatnia nota księcia Carriati stawia układy na podstawie pewnéj; wskazuje ona, że rząd neapolitański jest stanowczo gotów zatrzymać się w granicach ustąpień już zrobionych, odpiera projekt niewykonalny odłączenia armii neapolitańskiéj od armii sycylijlkiéj, wzywa rządy francuski i angielski, by oświadczyły, co myślą zrobić, gdyby powstańcy odrzucili ich ultimatum. W końcu donosi, że Hiszpania zażądała od rządu w konferencyach dotyczących posiadłości, które do niéj kiedyś należały i które mogą z czasem powrócić do Burbonów hiszpańskich. Taż sama nota mogłaby dodać, że gdyby niezależność dworu Obojga Sycylii była zagrożoną, istotnie zrobiłyby się ztąd zawikłania niezmierne.

Times kończy oświadczeniem, że konferencye które miały mieć miejsce w sprawie włoskiéj w Bruxeli, nie nastąpią. Dodaje jeszcze, że mocarstwa katolickie, a mianowicie: Francya, Hiszpania, Austrya, Neapol porozumiały się, by wrócić papieża na dziedzictwo Św. Piotra i że mu dadzą siły dostateczne, by położyć koniec anarchi w Rzymie.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»§. 56. Obrady dyrekcyi są z porządku tygodniowe. Obejmują miejscowe narodowe stosunki obwodu i komunikacye tak z dyrekcyą powiatową, jak główną.«

W tym paragrafie komissya chce zmiany obrad tygodniowych w dyrekcyach miejscowych na obrady miesięczne, dodając, że obrady nadzwyczajne w każdym czasie zwołane być mogą. — Cieszkowski i Lipski imieniem dyrekcyi głównéj przymawiają się za tygodniowemi obradami w projekcie podanemi. Libelt: Liga polska ma na celu rozbudzenie ducha narodowego i uczucia wolności w obojętnych lub upadających. Szukać powinniśmy jaknajczęstszych sposobności do rozbudzania uczuć narodowych i kształcenia się politycznego; to było dyrekcyi powodem do proponowania tygodniowych obrad, to mnie powodem do przemówienia za tygodniowemi obradami, to zgromadzonym delegowanym będzie powodem do przyjęcia tygodniowych zgromadzeń. Jeżeli bowiem narodowość tyle nie ma wpływu na ogół, żeby każdy w tygodniu raz jéj poświęcił chwil kilka wyłącznie, liga cała będzie wtędy bez celu. Rybiński: Mówca przedemną żąda tygodniowych zgromadzeń dla rozbudzenia duchu narodowego, odpowiadam mu na to, iżby mógł ten powód podać, gdyby chodziło o zgromadzenia i obrady dyrekcyi. które nie mają takiego wpływu na rozbudzenie ducha narodowego. Libelt; po przemówieniu Rybińskiego tém więcéj jestem za zgromadzeniami tygodniowemi, bo jeżeli dyrekcya nie będzie miała tyle uczucia gorliwości narodowéj, aby tygodniowe obrady zwoływać, o ileż mniéj wtedy owoców po całéj lidze możnaby się spodziewać. — Sokolnicki żąda, żeby dyrekcye miejscowe łączyły w sobie zarazem sądy polubowne. Cieszkowski: Imieniem dyrekcyi oświadczam, że wniosek zrobiony przez Sokolnickiego był w dyrekcyi przewidziany: ale dyrekcya sądziła, iż tego nie może ustawa wyrzec, jako prawo, jest to raczéj naturalnym wypływem stosunków i okoliczności, a zarazem wypada z zadania ligi, należy więc przypuścić, iż to samo się przez się zrobi, ale prawem tego stanowić nie można, aby tak było koniecznie. Sokolnickiego wniosek upada, a redakcya projektu podanego przez dyrekcyą bez poprawki komissyi przeszła. — §. 57—59 przyjęte.

»§. 57. Dyrekcya obwodowa poddana jest bezpośrednio rozporządzeniom dyrekcyi powiatowéj, i tylko przez nią komunikuje się z dyrekcyą główną wyjąwszy w przypadku przewidzianym następnym artykułem, lub też na przypadek niezbędnego pośpiechu. W każdym z tych przypadków winna jest dyrekcya obwodowa dosłowny odpis podania swego do dyrekcyi głównéj jednocześnie swojéj dyrekcyi powiatowéj zakomunikować.«

»§. 58. Od postanowień dyrekcyi powiatowéj wolno dyrekcyi obwodowéj apelować do dyrekcyi głównéj.«

»§. 59. Dyrekcya obwodowa jest niezawisła w obradach i ustawach swoich, tyczących się dobra samego obwodu i opędzanych kosztém i staraniem samego obwodu. Ze wszystkich zaś czynności swoich zdaje miesięczny rapport do dyrekcyi powiatowéj i do niéj odnosi wnioski swoje.«

»Tyt. X. Dyrekcye powiatowe. §. 60. Obór dyrekcyi powiatowéj odbywa się na zgromadzeniu powiatowém, w którém każda liga obwodowa przynajmniéj 5. członkami musi być reprezentowaną.«

Przy tym paragrafie wnosi komissya zmianę, aby przy wyborze dyrekcyi powiatowych nie głosowali członkowie ligi, ale delegowani lig lub dyrekcyi obwodowych. — Kurcewski robi dodatek w dwu częściach: 1) wybór dyrekcyi powiatowych ma być niezawisły od *liczby stawających na wybory delegowanych*; 2) liczba delegowanych nie ogranicza się liczbą 5, ale bierze się stosunek jednego delegowanego na 50 członków. Libelt dodaje dla objaśnienia imieniem dyrekcyi: Obywatele! wychodząc ze stanowiska demokratycznego chciała dyrekcya, aby obór dyrekcyi powiatowéj wyszedł z ludu i z wotów uniwersalnych, dla tego postanowiła do oboru dyrekcyi powiatowéj powołać członków ligi a nie delegowanych. Wniosek Kurcewskiego upada. Dyrekcya oświadcza z miejsca, iż się zgadza na poprawkę komissyi. Morawski: Zdaje mi się, iżby łatwo oba zdania pogodzić można stanowiąc tylko, aby przy oborze dyrekcyi powiatowéj każda liga obwodowa była reprezentowaną 5 członkami bez względu na to, czy to będą bezpośredni członkowie ligi obwodowéj czyli też jéj delegowani. Libelt: Należy kwestyą, o którą chodzi postawić jasno, stawia się więc pytanie tak: czyli obory dyrekcyi powiatowéj mają się odbywać bezpośrednio jak to pierwiastkowo w projekcie podała dyrekcya główna, czyli też pośrednio przez delegowanych, jako to wniosła komissya, do czego się obecnie dyrekcya przychyla. W pierwszym razie przy wyborach zjeżdżających się na wybory zostawić nieograniczoną, w drugim razie przy wyborach pośrednich trzeba liczbę delegowanych ściśle oznaczyć. Prezes stawia kwestyą: czyli wybory mają być bezpośrednie według pierwiastkowego projektu dyrekcyi, czyli pośrednie według zdania komissyi. Głosowanie powtórzone z początku nie pewny podaje wypadek, nareszcie przechyla się na stronę komissyi za wyborami pośredniemi przez delegowanych według wniosku komissyi. Gdy prezes stawia pytanie o liczbę delegowanych wśród wrzawy Kurcewski robi wniosek: »aby $\frac{3}{5}$ delegowanych *koniecznie* w powiecie się zebrało na obór dyrekcyi powiatowéj. Cieszkowski mówi przeciw Kurcewskiemu. Kurcewski chce replikować, tłumi wrzawa i zgiełk głos mówcy (głosować!! głosować!! Prezes dzwoni daremnie). Po przywróconym porządku Łyskowski: Z interesu Prus wnieść o to muszę, aby wcale nie oznaczono liczby delegowanych do oboru dyrekcyi powiatowéj, w Prusiech trudniejsza agitacya nie wszędzie pozwoli na równą liczbę delegowanych, życzyłbym więc dla tego pozostawić to do rozstrzygnięcia dyrekcyi obwodowéj ileby chciała wysłać delegowanych na obór dyrekcyi powiatowéj. Cieszkowski go zbija, Łyskowski cofa wniosek. (głosować! głosować!) Liczba 5 delegowanych większością zostaje przyjętą. §. 60. przyjęty z poprawką komissyi. (dal. c. nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Szołdry wraz z należącemi do nich wsiami Rogaczewo i Sucharzewo wraz z borami w powiecie Szremskim położone, oszacowane przez Ziemstwo na 124,492 Tal. 1 sgr. 10 fen., mają być dnia 7. Maja 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. — Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Niewiadome kościoły, dla których Rub. II. Nr. 8.— 571 Tal. 8 dgr. z procentem po 3½ zapisano, niemniéj niewiadowi interessenci realni, jako to: Xawery Wilczyński, Jan Nepomucen Wilczyński, Albertyna Nepomuc. z Lipskich Nieżychowska, wdowa po Dyrektorze Kaulfuss Michalina z Rutterów, oraz Ignacy Goślinowski i jego małżonka Wilhelmina z Hazów, zapozywają się na termin powyższy niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Września 1848.

UWIADOMIENIE.

Dziennik »Polska« pod redakcyą naczelną Hilarego Meciszewskiego, poświęcony wiadomościom i rozprawom politycznym, wychodzi od dnia 1. Stycznia 1849. r. we Lwowie codziennie, wyjąwszy Niedzieli i Świąt uroczystych. Przedpłata kwartalna kosztuje z przesyłką do granicy 7 fl. 30 x. K. M. (5 talarów) i stósownie do decyzyi Król. naczelnego pocztamtu w Berlinie z dnia 5. Grudnia r. z. do liczby 68,153., wszystkie pocztamty w całém państwie pruskiém odebrały polecenie przyjmowania przedpłaty na dziennik »Polska«; tym samym więc, zamieszkujący Księstwo Poznańskie i Prussy mogą na takowy w najbliższych siebie pocztamtach abonować.

Lwów, dnia 10. Stycznia 1849.

Expedycya dziennika »Polska.«

Handel tapisseryjny naszego wspólnika Eugieniusza Wernera w Poznaniu na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 24. podjął się od dziś dnia przesełania nam wprost wszelkich gatunków kapeluszy słomianych do prania i nadawania im kształtu modnego.

Pierwszą przesełkę wyexpedyuje do nas wspomniony handel ku końcowi Stycznia, a odbierze ją napowrót w przeciągu 3ch tygodni.

Werner, Pein i Schröder,

fabrykanci słomianych modnych kapeluszy w Berlinie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Stycznia 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 21. w Piątek   dn. 26. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Francya.

Paryż, dn. 18. Stycznia. — Komissya stowarzyszenia niemieckiego w Paryżu oświadcza: zważywszy, że reakcya europejska odznacza się wiarołomstwem i brutalstwem i wszystkich używa środków do podszczuwania ludów jednych na drugie, ażeby śród powszechnego zamętu ryby łowić; zważywszy, że naród niemiecki i polski z położenia sąsiedzkie, powinny się wzajemnie wspierać, a godzina się zbliża, gdzie po bratersku wystąpić muszą do walki bohaterskiéj przeciw odwiecznemu i wspólnemu nieprzyjacielowi swemu, przeciw petersburgskiemu gabinetowi, pod którego zwierzchnim kierunkiem pozostają wszyscy niemieccy tak feudalni jakoteż mieszczańscy despoci; zważywszy, że stronnictwo demokratyczne polskie, ów kwiat najsłynniejszy polskiego narodu ma wielkie przeznaczenie do wywierania ucywilizowanego wpływu na resztę słowiańskich pokoleń, które niestety w nieczyste sieci tak zwanego stronnictwa panslawistycznego czyli ultrasławiańskiego wpadły, stronnictwa bardzo podobnego, do pangermanistycznego czyli ultraniemieckiego, które zwalcza niemiecka socyalna demokracya; zważywszy nakoniec, że związek pomiędzy niemieckimi i polskimi demokratami powinien być umocniony właśnie w obecnéj chwili tém głośniéj przed całym światem, jako wyzwanie reakcyi, która bezzelnie uważa się za zwycięzką i bezpieczną, donoszą podpisani niniejszém o swém przystąpieniu jako członkowie korrespondujący do utworzonego w ostatnim czasie stowarzyszenia przyjaciół Polski demokratycznéj.« — Polscy demokraci są wystawieni w Niemczech na oszczerstwa, przeto rzeczą jest nieodbicie potrzebną, ażeby się bracia niemieccy za nimi bardziéj ujmowali. Tak np. ujrzał się spowodowanym wczoraj sekretarz Chrystowski do oświadczenia następującego: oszczerstwo, jakoby komitet towarzystwa polskiego demokratycznego w Paryżu od lat wielu podwójną odgrywał rolę i skojarzył rzeź galicyjską przez wysyłanie dwóch rodzai emissaryuszów, jest zarówno haniebnym jak śmiesznym wymysłem. Nie w saméj atoli dawnéj Polsce chwytają się tych recept metternichowskich i dla tego trzeba bardzo uważać na pałce tych zatruwaczy; tak n. p. utrzymują redaktorowie *Reformy i Republiki* i t. d., że chłopów nad Renem broszurkami i pieśniami podburzają przeciw Francuzom do nienawiści rasowéj, zapytują ich, czyli chcą znów składać podatki Napoleonowi, pozwolą sprzedawać demokratom niemieckim kraj swój Francuzom? W ogóle na jedno się teraz zgadzają prawdziwi demokraci francuzcy i niemieccy. Francuz Macé przy swym toaście wspomnionym jasno dowodził, że Francya posiada Francuzów cudzoziemskich, jakimi są Guizot, Thiers i inni wielcy dygnitarze z arystokracyi i mieszczaństwa i dla tego niemieccy, polscy, włoscy i inni demokraci powinni od nich stronić, jak od zarazy.

Reakcyoniści francuzcy działają po wsiach pomiędzy chłopami, aby wnosili petycye o rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Ztrębnią chłopów do merostw, rozkładają przed nimi petycye do zgromadzenia narodowego i mówią: kto petycyą podpisze, ten płacić nie będzie podatku zwanego 9 sous. Żaden chłop nie oprze się takiéj pokusie. Nadchodzą atoli do zgromadzenia petycye o nierozwiązanie się zgromadzenia narodowego. Łatwo zdarzyć się może, że z powodu oporu stawianego przez zwolenników monarchii, którym czupryny dosyć odrosły, przyjdzie do powstania podczas uroczystości lutowéj, które będzie prologiem do rewolucyi proletaryuszów. Kwestyi o amnestyą dotąd Bonaparte jeszcze nie rozwiązał. Mimo doręczonéj prezydentowi przez panienki biało ubrane z przedmieścia św. Antoniego petycyi o amnestyą, buchaj pozostaje ślepy i głuchy i woli z swymi ministrami i zauszuikami bankietować w swym pałacu elizejskim, który podobno stał się teraz knajpą, w któréj strumieniem leją się madery i szampana. Napoleończykowie nauczyli się dobrze pić zagranicą.

Paryż, dn. 20. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego nastąpił wybór wiceprezesa rzeczypospolitéj. Z trzech kandydatów przedstawionych przez prezydenta rzeczypospolitéj, otrzymał Boulay (de la Meurthe) głosów 417, Vivien 277, a Baraguay d'Hilliers jeden tylko głos. Prezes zgromadzenia ogłosił więc pana Boulay wiceprezydentem i wezwał go do złożenia przysięgi; czemu czyniąc zadosyć p. Boulay, dziękował za wybór, na który nie zasłużył i przypisywał wypadek ten częścią uwzględnieniu przez zgromadzenie życzenia Ludwika Napoleona, częścią okazaniu nieprzyjaciołom instytucyi rzeczypospolitéj, że reprezentanci potępiają nienawistne ich dążności. Nazwał wybór ten sojuszem pomiędzy prezydentem rzeczypospolitéj a zgromadzeniem i przyrzekł swe postępowanie zastósować do zamiarów zgromadzenia i poświęcić wszystkie siły swoje ku umocnieniu rzeczypospolitéj. W końcu uwielbiając Boulay charakter i uczucia Ludwika Napoleona, życzył zgromadzeniu szczęścia w ochronieniu kraju i społeczności przed wojną domową i oświadczył przekonanie, że tak dokończy swoich posiedzeń, jak je rozpoczęło. — Z porządku dziennego przypadły obrady nad projektem, względem stawienia przed sąd obżałowanych o powstanie 15. Maja. Przed rozpoczęciem obrad wniósł Lagrange o wyznaczenie dnia, do dyskussyi nad amnestyą, ponieważ połowa więźniów czerwcowych została skazaną na kary w skutek prostych denuncyacyi. Prezes zgromadzenia wniósł, ażeby projekt ministra wojny dotyczący transportacyi tych więźniów umieszczonym został w porządku dziennym wtorkowym. Wniosek ten przyjęto jednozgodnie, a potém rozpoczęły się rozprawy nad przekazaniem obżałowanych majowych pod sąd. E. Raspail i Ledru Rollin utrzymywali, że nie można obżałowanych oddawać pod sąd taki, którego jeszcze niebyło podczas dokonanego zamachu, według zasady, że prawa późniejsze od przestępstw, nie mogą do ostatnich być zastósowane, czyli nie mają mocy obowięzującéj na wstecz. Dupin starszy bronił przeciwnego zdania, poczém dalsze obrady nad tym przedmiotem odłożono do poniedziałku i posiedzenie odroczono.

Na posiedzeniu wczorajszém klubu poitierskiego, złożonego z reprezentantów dążności reakcyjnych, na które nie przybyli członkowie jego Molé, Thiers, Remusat, Berryer i Montalembert, postanowiono na wniosek Baraguay d'Hilliersa popierać kandydaturę wiceprezesoską Boulaya. Baze oświadczył, że klub politycznie postąpi, jeżeli popierać będzie kandydaturę Boulaya, którego nie bez zamiaru podał na pierwszém miejscu prezydent rzeczypospolitéj. — Komissya wysadzona do zdania sprawy nad wnioskiem pana Rateau ukończyła swą pracę i postanowiła 8 przeciw 4 głosom, ażeby wszystkie projekta zmierzające do ograniczenia trwania zgromadzena narodowego dziennym porządkiem uchylone zostały. W sprawozdaniu atoli samém ma być wyrzeczone, że zgromadzenie narodowe rozejdzie się w Maju lub Czerwcu, jeżeli pozwolą okoliczności.

Klub poitierski postanowił ze względu na nowe wybory wybrać 30 członków z grona swego, którzy połączywszy się z innemi 30 osobami nienależącymi do zgromadzenia narodowego, mają wpływać na wybory po prowincyach.

Wielu wyższych duchownych belgijskich przejeżdżało przez Paryż do Gaety, aby hołd złożyć papieżowi.

Utrzymują, że Karól Albert ofiarował naczelne dowództwo nad swém wojskiem jenerałowi Lamoriciérowi. Tenże miał dowództwo to przyjąć, lecz ministerstwo francuzkie w obecnych stosunkach na to nie chciało przyzwolić.

Assembleé nationale utrzymuje, że utworzyło się zatrważające stowarzyszenie, które zupełnie jak rząd jaki wydaje rozkazy, po kraju się szerzy, a we wielu departamentach już jest w pogotowiu do działania. Powiada daléj, że czerwoni republikanie pewnymi są, iż wkrótce wnijdą do władzy.

Do marynarki nie przyjmują więcéj ochotników i rozpuszczają wielu majtków na urlopy w celu zaprowadzenia oszczędności. Czyli tak jest w istocie, ręczyć nie możemy. W Tulonie stoi flotyla na kotwicy gotowa wypłynąć każdéj chwili i czeka tylko na rozkazy telegraficzne.

Digitized by Google

Włochy.

Rzym, dn. 9. Stycznia. — Ministerstwo, które miejsce rządu tymczasowego zastępuje, ustanowiło teraz komitet własny dla ułożenia list wyborczych, gdyż radzie municypalnéj złożonéj z bogatych obywateli miasta nieufa. — W Orvieto klątwa papieska wywołała zatargi, które jednakże za pomocą wojska uśmierzono.

Dekret exkomunikacyi ogłoszony przez papieża brzmi jak następuje:

»Papież Pius IX. Do swoich wielce ukochanych poddanych! Na tém miejscu spokojném, na które się opatrzności boskiéj nas wprowadzić spodobało, spodziewaliśmy się, iż nasi synowie uwiedzeni żal swój objawią tak z powodu zbrodni i bezbożności popełnionych względem wiernie nam oddanych osób, z których niektóre w sposob okrutny sponiewierano, a nawet zabito, jakoteż z powodu gwałtów w stolicy naszéj a nawet na własnéj osobie naszéj dokonanych. Okrom zimnego zaproszenia, abyśmy do stolicy naszéj powrócili, nieotrzymaliśmy ani słowa potępienia gwałtów powyższych, ani najmniejszéj rękojmi, któraby nas przeciw nadużyciom i zdradzie tych band zapamiętałych ubezpieczyć mogła, które dotąd jeszcze Rzym i kościół despotycznie tyranizują. Spodziewaliśmy się także, iż protestacie i rozkazy przez nas wydane tychże do obowiązków wierności i poddania się przywiodą, którem oni obojgiem gardzą i nogami depcą.

»Lecz zamiast tego nowy i jeszcze okropniejszy czyn jawnéj zdrady i prawdziwego buntu, jakiego się zuchwale dopuścili, dopełnił miary smutku naszego, a równocześnie wzbudził i gniew nasz słuszny, jakoteż kościół powszechny głęboko zasmucił. Rozumiemy tu ów pod wszelkim względem pogardy godny akt, gdzie sobie pozwolono, dekretem z dnia 29. upłynionego miesiąca Grudnia ogłosić zwołanie tak nazwanego zgromadzenia narodowego dla państw rzymskich, dla ustanowienia nowych form politycznych, które państwu papieskiemu nadane być mają. Tym sposobem bezbożność na bezbożność gromadząc, zamyślają sprawcy i popieracze anarchii demagogicznéj władzę świecką papieża rzymskiego nad państwami kościoła świętego zniweczyć, chociaż owa niewzruszenie na jaknajdawniejszych i najsilniejszych prawach jest opartą, a narody wszystkie ją szanują, uznają i i bronią, poczém oni przypuszczają i w drugich chcą wmówić, że władza udzielna papieża może być zaprzeczoną, i od kaprysu burzycieli zawisłą.

»Chcąc godności naszéj oszczędzić upokorzenia, nie zatrzymujemy się dłużéj przy tym czynie potwornym, który równie jest ohydnym dla niedorzeczności źródła swego, jakoteż dla bezprawności form i bezbożności bez celu; lecz niemniéj przystoi powadze apostolskiéj, którą lubo niegodnie piastujemy, jakoteż odpowiedzialności, jaka nas w obliczu Wszechmocnego przysięgą świętą obowięzuje, abyśmy nietylko przeciw aktowi temu zaprotestowali, co też niniejszém jak najusilniéj i najskuteczniéj czynimy, ale także abyśmy go w obliczu świata całego jako gwałt niesłychany i świętokradzki przeciw niezawisłości i udzielności naszéj, zasługujący na karę zagrożoną prawami boskiemi i ludzkiemi, potępili. Przekonani jesteśmy, iż odebrawszy żądanie to bezwstydne zapaliliście się gniewem świętym, i że wymaganie to zbrodnicze i haniebne odepchnęliście z pogardą. Niemniéj, aby nikt z was niemógł powiedzieć, iż zdradami zwodniczemi i przez opowiadaczy nauk przewrotnych oszukanym został, i niewiedział, co za niegodziwość nieprzyjaciele porządku wszelkiego, ustaw, prawa, wolności prawdziwéj a nawet własnéj pomyślności waszéj knowają, przeto na nowo głos nasz podnosimy i ogłaszamy, aby was wcale niezostawić w niepewności względem zakazu, którym każdemu jakiego bądź stanu lub stopnia wzbraniamy, ażeby udziału żadnego niebrał w schadzkach, które się zwołać ośmielono dla wybrania osób na to zgromadzenie potępione. Zarazem przypominamy wam, iż zakaz ten nasz bezwarunkowy uświęconym jest dekretem przodków naszych i przez zbory a mianowicie przez powszechny zbór trydencki (Sess. XX. c. XI. de Refer.), na którym kościół po kilkakroć klątwy swoje a osobliwie większą ekskomunikę, co niepotrzebuje objaśnienia żadnego, na każdego wyrzekł, ktoby śmiał dopuścić się gwałtu jakiegokolwiek przeciw udzielności świeckiéj papieża rzymskiego; jak też niniejszém oświadczamy, że wszyscy ci już niestety w tę ekskomunikę popadli, którzy do powyższego i do czynów poprzedzających z uszczerbkiem udzielności naszéj dopomagali, albo w jakikolwiek sposób i pod pozorem fałszywym powagę naszę zakłócili, nadwerężyli lub sobie przywłaszczyli.

Jeżeli więc nawet z obowiązku sumienia poczuwamy się do cenienia wysoko świętego, pieczy naszéj powierzonego depozytu dziedzictwa oblubienicy Jezusa Chrystusa, używając z słuszną surowością miecza nawet przez prawa boskie nam nadanego, to z drugiéj strony jednakże zapomnieć niepowinniśmy, że zastępujemy miejsce tego, który przy sprawiedliwości swojéj nigdy nam miłosierdzia swego nieskąpi. — Dla tego wznosząc ręce do nieba, poruczamy woli jego i ofiarujemy sprawę tak słuszną, która raczéj jego jest aniżeli nasza, oświadczając gotowość naszą, za pomocą łaski jego świętéj, dla obrony i chwały kościoła katolickiego spełnić aż do dna kielich ten prześladowania, który on sam wprzód dla dobra jego wychylił, i niezaprzestaniemy prosić go i błagać aby gorącą modlitwę naszą, którą dniem i nocą dla nawrócenia i dobra błądzących do niego zasyłamy, łaskawie wysłuchać raczył.

»Zaprawdę żaden dzień nie będzie dla nas radośniejszym i przyjemniejszym nad ten, w którym będzie nam dozwoloném widzieć tych synów naszych, od których teraz tyle udręczeń i goryczy doznajemy, powracających do owczarni pańskiéj. Nadzieja ujrzenia niezadługo dnia tak radosnego tym więcéj się w nas utwierdza, gdy pomyślimy, iż modły te są powszechne i połączone z naszemi wznoszą się do stanu miłosierdzia boskiego, i to bez ustanku pobudzają i zmuszają do nawrócenia serc grzeszników i sprowadzenia ich na drogę prawdy i sprawiedliwości.

Dano w Gaecie 1. Stycznia r. 1849.

Florencya, dn. 7. Stycznia. — Miasto nasze jest jak dawniéj tak i teraz owym punktem środkowym, około którego się wszelkie ruchy tyczące się jedności włoskiéj odbywają, i które tu najprzód ogłoszeniem sejmu konstytucyjnego uzasadniono. Kluby ludowe wychodząc tu jakby z ogniska, tworzą się po wszystkich miastach półwyspu, a dążąc do jedności i nierozdzielności Włoch całych, pomijają wszelkie zabiegi dwuznaczne i partykularne książąt, a obrabiają rolę na przyszłość, aby sejm konstytucyjny mógł rzeczpospolitą włoską ogłosić. Sycylia, państwo rzymskie, Toskania, Sardynia i Wenecya już należą do demokracyi; lud w Lombardyi czeka tylko na rozpoczęcie wojny, a w massie powstanie; Neapol i prowincye a mianowicie Sycylia tak zagadnęły najemników Burbona, iż nigdzie w Włoszech nieśmie na demokracyą uderzyć. A dla nadania kształtu téj młodziuchnéj latorośli pod rządami wypielęgnowanéj, mimo intryg rozlicznych zbierze się sejm konstytucyjny zapewne inny niż ów radzców nadwornych i professorów w Frankfurcie. — I wszystko to przeprowadzają Włochy w obec kontrerewolucyi zwycięzkiéj w całéj Europie, pod oczami Radetzkiego i na przekor ministerstwu francuskiemu w spokojnym rozwoju.

Florencya 10. Stysznia. — Dzisaj wielki książe izby zagaił. W mowie swéj od tronu przyrzekł, że Toskania ściśle przyłączy się do polityki dążącéj do niepodległości wszystkich innych państw włoskich.

Turyn 13. Stycznia. — Król ulegając nawałowi rzeczy naglących wyznaczył dzisiaj komissią, składającą się z znakomitszych obywateli sabaudzkich, która się ma zająć wyporodkowaniem potrzeb Sabaudyi.

Od granicy włoskiéj. W Kalabryi znów potykano się na 5 miejscach, a pod Brancaleone wojska królewskie niepospolicie strzepano. W Reggio usiłował pobudzić lud do powstania Agostino Plutino przeprawiwszy się tutaj z brzegów Sycylii. Król jest całkiem w rękach Rossyi: to drugi tom władyki czarnogórskiego, jednem słowem wazal rossyjski. Chreptowicz wszystkiem kieruje, a w przeszłym tygodniu przybyło trzech kuryerów rossyjskich do Neapolu i Gaety. Przed kilku laty wszystkie jeszcze dzienniki neapolitańskie utrzymywały, że w Sycylii wcale nie ma nienawiści przeciw Neapolowi; teraz zaś nakoniec taka szczerość *prawdy* polubioną została, iż w dziennikach nadwornych kazano oddrukować rozprawę: O nienawiści Sycylijczyków przeciw Neapolitańczykom, która jednak kończy się wyrazami podłéj demagogii. W Messynie, w Palermo, Catanii nienawiść ta dochodzi do najwyższego stopnia; dowodem tego złożenie powtórne Ferdynanda z tronu, przyłączenie się do włoskiego sejmu konstytucyjnego i wiele innych rzeczy. W Messynie braknie jeszcze 16,000 mieszkańców, i żaden Sycylijczyk niechce przyjąć posady neapolitańskiéj w tym małym okręgu zdobytym. Przed niedawnym czasem pomiędzy Patti a Barcelloną przeszli żołnierze neapolitańscy do Sycylijczyków, Szwajcarowie nawet chęć do tego pokazali. Trzeci pułk Szwajcarów zmniejszył się na 670 ludzi. Gozenbach, konsul szwajcarski w Messynie, za to, że ustnie i piśmiennie (także w sprawozdaniu do rady federacyjnéj) ganił postępowanie ziomków swoich, zmuszony był uciec na niejaki czas do Catanii, gdyż mu zemstę poprzysięgli. Filangieri nader uprzejmie przyjmuje Messeńczyków tych, którzy mu podarunki przynoszą. Zajęcie Messyny wielu żołnierzy o śmierć przyprawiło i według zdania wielu neapolitańskich i szwajcarskich oficerów, nigdyby się nie było udało, gdyby miny Sycylijczyków niebyły zawiodły, w których prochy zamokły. Antonini, inspektor jeneralny armii sycylijskiéj jest bardzo czynnym, objeżdża całą prowincyą i wszystko urządza. Powszechnie sądzą, że Ferdynand sam niepodoła opanować Sycylii. Neapolowi wprawdzie zagraża zbombardowaniem, i dla tego z małą nawet załogą wojskową w karbach spokojności utrzymać może, ale dla zwycięzenia Kalabryi, Apulii, Bazylikatu i całéj Sycylii nawet 100,000 wojska by niewystarczyło.

Z północnych Włoch. Jak hordy Radetzkiego we Włoszech jeszcze dokazują, przykład następujący jasno dowodzi: W dniu tym, kiedy w Kremonie obchodzono uroczystość z powodu wstąpienia na tron nowego cesarza, oficerowie tam stojący garnizonem wyprawili sobie ucztę, popili się porządnie, i wypadli potem jak dzikie zwierzęta z pałaszami dobytemi na ulicę. Tam wrzeszcząc: niech żyje cesarz, uganiali się za mieszkańcami spokojnymi, zdzierali Lombardkom kapelusze i czepki żałobne, które tam od czasu ujarzmienia ich ojczyzny są w modzie, i wszelkich dopuszczali się nadużyć, na niektórych ulicach zmusili mieszkańców do wystawienia świec palących w okna. Tylko Signora Guerri, rodem Polka oparła się temu i tak energicznie w języku niemieckim do nich przemówiła na ich obelżywe wyrazy, iż szlachetne grono oficerów czarnożółtych nakoniec zamilkło zawstydzone. W ten sposób kwiat szlachty austryackiéj i kroackiéj obchodzi wstąpienie na tron swego młodego cesarza doraźnego. — Prawie wszędzie lud tłumnie opuszczał kościoły, gdy księża z rozkazu Radetzkiego odśpiewywali te Deum za zmianę tronu. W dzień Nowego roku większa

Digitized by Google

część duchownych lombardzkich opuściła modlitwy zwyczajne za cesarza i dom cesarski, i lud to pochwalał głośno.

A u s t r y a.

Wiedeń 17. Stycznia. — Nadeszły tu doniesienia prywatne, według których Austryacy znowu kilka razy porażeni zostali przez Węgrów. Do korpusu pod dowództwem Bema przyłączyło się 14,000 ludzi z Bukowiny, którzy widząc do jakiego celu teraz Windischgrätz z Jelaczicem zmierza, łączą się przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Daléj jest to znak niemałéj wagi, który jeszcze większego nabiera znaczenia, gdy sobie przypomniemy, że Bemowi od kilku dni w raportach urzędowych przydają miano jenerała, tytuł, którego bynajmniéj za przypadkowy uważać nie należy. Nasi dowódzcy wojskowi pod tym względem bardzo ostrożni. — W stosunku do działań nazywano Bema emissaryuszem polskim, buntownikiem, naczelnikiem powstańców, kondotierem, jenerałem.

Wiedeń 19. Stycznia. — Niema widoków żadnych, aby aresztowania kiedyś ustały, płodne w wynalazki kreatury rządowe zawsze jakieś powody do obwinienia wymyślają; i tak wczoraj aresztowano znowu Antoniego Hohl, posiedziciela dóbr Stahlberga w Karyntyi pod pozorem, iż miał skompromitować się w wypadkach październikowych. — Radzcę obrachunkowego poczty nadwornéj, Bürgermeistera, skazano na 6 lat więzienia ciężkiego za udział w powstaniu. — Redaktor gazety wiedeńskiéj G. Eitelberger zrzekł się jéj wydawania, a w jego miejsce wstępuje jakiś Seuffert. — Dziennik **Ostdeutsche Post** dostał pozwolenie wychodzenia znowu nadal, lecz ani wydawca ani nakładca, niechcieli przyjąć warunków podanych, były one zapewne niezgodne z ich sposobem myślenia. — Podróżny pewien, który przybył tutaj dnia wczorajszego wieczorem, opowiadał, iż onegdaj rozpoczęło się bombardowanie twierdzy Komorn. — W Raab ogłoszono d. 8. m. b., że tymczasowo w kassach rządowych przyjmować będą noty bankowe węgierskie 1 i 2 złotowe, a co się tyczy not wyższych późniéj wyjdzie rozporządzenie. — Dowódzca naczelny gwardyi narodowéj w wyższéj Austryi, baron Grammont podał księciu Windischgrätzowi adress uszanowania w imieniu 121 obywateli i gwardyi narodowéj w Lincu z takim wstępem: »Wolność jest powołaniem czasu naszego, i my także pod tém godłem występujemy.« — W Ołomuńcu z początkiem roku 1849. wykładają w 1széj klassie liceum matematykę, nauki przyrodzone i filozofią w języku słowiańskim, a radzca szkólny z Brünn wniósł, ażeby we wszystkich 10 gimnazyach gubernii morawsko-szląskiéj język słowiański był obowięzującym; w gimnazyach w Kromieryżu i Strasznicu już w tym roku religią, historyą i jeografią w słowiańskim wykładać mają języku, a w Freiburgu i Brünn urządzą podgimnazya w których język słowiański będzie przeważającym. Ministrów Schwarzenberga i Brucka powołano wczoraj do Ołomuńca. — Dyrekcya kolei północnéj oświadcza, iż teraz oddanych jéj przedmiotów przesłać niemoże, pozostawia zatém interessentom do wyboru, iżby albo je odebrali, albo przesłane będą tylko do Florisdorf. — Wczoraj rozgłoszono tu wieść o zwycięstwie feldmarszałka Simonica, i o zabraniu 2000 powstańców węgierskich do niewoli. Uwagi godną jest odpowiedź cesarza dana deputacyi, która z Preszburga przybyła dla złożenia hołdu, iż w Węgrzech wielkie zmiany zajdą. — Na adress gminy niemiecko katolickiéj we względzie ukonstytuowania podany do rady gminnéj a przez tę ministerstwu dla dania opinii wręczony, dało ostatnie odpowiedź nadspodziewaną. Dano jéj bowiem w miejsce odpowiedzi dekret rządowy z czasów Metternicha z r. 1846., który wyznawców sekty niemiecko katolickiéj z kraju wygania i *karami* kryminalnemi im grozi. Po ministerstwie Schwarzenberga, Stadiona najmniéj się tego spodziewano, gdyż ono do chorągwi swojéj przyjęło godło wolności wyznania i wiary. Postępek ten oburzył nawet stronnictwo ministeryalne, a radykaliści słusznie na reakcyą krzyczą.

W niedostatku innych doniesień wprost z Węgier przymuszeni jesteśmy zamieszczać buletyny urzędowe austryackie, z których przynajmniéj dorozumiewać się możemy, gdzie stoją wojska i dokąd przenosi się teatr wojny. (16. buletyn od armii z Węgier.) Według doniesień z głównéj kwatery w Budzyniu z dnia 15. Stycznia książe Windischgrätz rozkazał utworzyć trzy wojskowe okręgi w miarę, jak większą część Węgier wojsko cesarsko-królewskie obsadza. Tak komitaty Prezburgski, Neutracki, Barzerski i Komorn oddano pod rozkazy feldmarszałka Kempen ze stolicą w Prezburgu, komitet Pesztu, Weissenburga i Granu pod rokazy feldmarszałka Wrbna ze stolicą w Budzynie, komitaty Baran, Toln, Somogier, Szalabar, Veszprim, Oedenburg, Eisenburg, Raab i Wiesdburg pod rozkazy barona Buries z stolicą w Oedenburgu.

Feldmarszałek Esorich otrzymał rozkaz w 8 batalionów, 6 szwadronów i 36 armat ścigać cofających się nieprzyjaciół pod dowodztwem Görgeja w kierunku Ipoly Sagh przez Lewę i przeć ku Schemnitz. W kierunku tym ruszył d. 15. b. m., gdy tymczasem kolumna jenerała majora Götz przeciw Neusohl i Kremnitz pospieszała. Dowódzca powstańców Messaros znajduje się w okolicy Erlau.

Brygada jenerała majora Ottinger ścigała nieprzyjaciela aż do Szolnok, d. 13. obsadziła to miasto i zabrała tam 98,000 mec różnych ziemiopłodów. Mieszkańcy téj okolicy, równie jak około Kecskemet najlepszym są ożywieni duchem i powitali z radością manifesta i proklamacye, których dotąd nie widzieli.

Z wszystkich okolic obsadzonych przez wojska wciąż odchodzą deputacye do Ołomuńca, celem oświadczenia poddania się cesarzowi.

Kolumna pod pułkownikiem Horwath zostająca obsadziła Vesprim i Stuhlweissenburg, kolumna pod podpułkownikiem hr. Althann uderzyła d. 15. b. m. z rana o godzinie 2 na oddział nieprzyjacielski złożony z 300 ludzi, zostających pod dowództwem Mednianskiego i Vihara Andor, którzy nocowali w klasztorze Bakony Bel, ubiła im 10 ludzi, wielu też schwytała i rostrzelała w Papie według praw doraźnych. Porucznik Kotur z Ogulinów został ranny i żołnierz jeden z naszych. Kapitan Rocknitz z tegoż pułku dowodzący wyprawą, podobnie się przez waleczność odznaczył, jak podpułkownik Alttana przez oględność, z jaką prowadził swój korpus ruchomy przez Oedenburg aż do Papy.

Przeglądając to krótkie sprawozdanie zasadzające się na urzędowych doniesieniach i rostrząsając wypadki z nich wypływające, musimy się dziwić nad bezczelnością, z jaką najgorsze pogłoski upowszechniają po stolicy, a z téj po prowincyach monarchii. Tak miał feldmarszałek hr. Schlick dostać się do niewoli, wojsko powstańców zbliżać się do Prezburga, armia feldmarszałka całkiém być otoczoną ze wszystkich stron, feldzeugmeister hr. Nugeut odpartym aż do Fürstenfeld, gdy tymczasem stoi dotąd spokojnie pod wielką Kanisą. Mniéj dziwi nas, że podobne wieści złośliwi chultaje rozgłaszają, jak to, że lepiéj myślący temu wierzą.

Pozostaje to w osobliwszy sposób w sprzeczności z zaręczeniami codzień nadchodzącemi, że lepszy duch w stolicy powraca, bo próby tego dotąd się jeszcze nie pokazały. Wiedeń, dnia 17. Stycznia.

Feldmarszałek **Welden.**

W ę g r y.

Peszt, dnia 11. Stycznia. — Większa część armii powstańców stoi podobno pod Ipoly Sagh za Waitzen i zamyśla rzucić się w okolice górzyste. Bory przepełnione są oddziałami partyzanckiemi, w których częstokroć bataliony całe porządnie z organizowane napotkać można, i nikt tutaj nie wątpi, aby powstanie madziarskie miało upaść.

G a l i c y a.

Lwów 12. Stycznia. — Wieści z różnych stron teatru wojny coraz częściéj nadchodzą, kuriery nigdy jeszcze tak często nieprzebiegały. Z wypadków dotąd znanych wyjaśnia się plan dowódzców madziarskich, mieli oni zamiar naprzód z Siedmiogrodu i z innéj strony przez Koszyce i Preszów wpaśdź do Galicyi i tam zrobić powstanie. W skutek tego wojsko tu ztąd wysłane do Czerniowiec wczoraj posunęło się tymczasowo tylko 9 mil, do miasta powiatowego Stryja i rozłożyło się w okolicy, dla obsadzenia drog z Węgier prowadzących. Artylerya przeznaczona do Bukowiny tutaj pozostała. Widać że sprawa austryacka nienajlepiéj stoi, wojsko niewystarcza do uśmierzenia powstańców, gdyż w powiatach południowo wschodnich zwołano pospolite ruszenie, a osławiony naczelnik bandy rozbójniczéj w roku 1846. Szela, który za zasługi ochydne dostał od rządu gospodarstwo włościańskie na Bukowinie, znów stanął na czele chłopów, lecz dotychczas zachowuje się podobno odpornie.

Łańcut, d. 12. Stycznia. — W całéj okolicy obawiają się tutaj, aby Węgrzy wypierani przez wojska cesarskie nie wkroczyli do Galicyi, bo wtedy wszyscy się spodziewają niepożądanych odwiedzin północnego sąsiada; wkroczenie Moskali od kilku miesięcy zapowiadano tutaj właśnie z powodu wojny węgierskiéj i to na przypadek, że się taż zwróci ku północy. Zdaje się to być nawet już wyraźnym układem zastrzeżoném, bo tutaj wszystkie okolice nawet i miasto powiatowe Rzeszów nie mają żadnéj załogi wojskowéj. Wszyscy ludzie pieniężni chowają swe majątki, handel ustaje, bo kupcy niczego nie chcą sprowadzać a nawet spedytorowie przesyłek nie podejmują.

L i g a p o l s k a.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»§. 61. Dyrekcya powiatowa składa się z następujących członków, w powiecie zamieszkałych: 1) z dyrektora powiatowego dla spraw wewnętrznych, który prezyduje w dyrekcyi, i do którego oraz należy opieka nad przemysłem, handlem i rólnictwem w powiecie; 2) z sekretarza powiatowego, który utrzymuje akta, prowadzi protokuły i korespondencye, statystykę powiatu, ile możności, najstaranniéj utrzymuje i takową wraz z wszelkiemi uchwałami i rapportami dyrekcyi głównéj komunikuje; zararem ma dozór nad szkołami i oświatą narodową całego powiatu, oraz przygotowuje materyały dla publikacyi, z któremi postępuje, jak wyżéj (§. 54); 3) z kassyera powiatowego, który utrzymuje książki kassowe, ściąga składki od kassyerów obwodowych i przesyła do kassy głównéj. Do niego należy oraz wydział dobroczynności w całym powiecie.

Przy tym paragrafie komissya robi ten sam dodatek co przy §§ 53—55, że członkowie dyrekcyi dzielą między siebie czynności. — **Magdziński:** Już wczoraj złożyłem na bióro prezesa wniosek arcy ważny, który w tém miejscu przyczepić mi wypada, tyczy się on ofiar patryotyzmu i poświęcenia w ostatnich czasach poległych. Wdowy tych i sieroty tych, którzy za ojczyznę i narodowość życia swoje położyli. Zasłużyli sobie na opiekę narodu, za których ojcowie i mężowie krew swą przelali, gdy tymczasem

Digitized by Google

też wdowy i te sieroty nędzą przyciśnięte żebrząc tułać się muszą w naszym powiecie, nie znajdując ani prywatnego przytułku, ani publicznego schronienia. (Jaki powiat? który powiat?) Jest to powiat szamotulski. Lud nasz brzydzi się jałmużną prywatną i wstydzi się żebranki, to uczucie szlachetne należy w nim utrzymać, ale też naród winien przyjść tym w pomoc i zająć się ich losem zupełnie, powien wziąść ich wychowanie i hodowanie na swój obowiązek. Zważywszy więc, że liga polska i zgromadzenie jéj delegowanych jest jedynym organem legalnym ludu polskiego, wnoszę, aby zgromadzenie to zawyrokowało, com w moim wniosku zamieścił, »że liga polska jest opiekunką wdów i sierót poległych w boju z wojskami króla pruskiego.« Dodaję zarazem, że zredagowano ten mój wniosek w innéj formule i pozwalam sobie téż drugą redakcyą do wyboru zgromadzenia przedłożyć »że liga polska jest opiekunką wszystkich wdów i sierót po zasłużonych o ojczyznę, którzy w jéj obronie życie stracili.« — Liczne powstają głosy do Magdzińskiego, aby wskazał ku temu potrzebne fundusze. Magdziński dopiero przy tytule o funduszach rozstrzygnąć może, odraczając więc przymówienie się o tém do Tyt. XIV. nie myślę i tam stanowić etatu lub budżetu, bo fundusze na wdowy i sieroty męczenników narodowych, są głęboko zapisane w sercach narodu polskiego, są zapisane w poświęceniu narodu wywołaném przez poświęcenie tych, którzy za ojczyznę polegli, popieram więc jeszcze dotąd mój pierwiastkowy wniosek aby liga polska ogłosiła się opiekunką wdów i sierót poległych w boju z wojskami króla pruskiego. Niemojowski (z miejsca) o sercach nie wątpimy, o funduszach jeszcze. Potworowski (z miejsca) ani w prywatnych ani w publicznych czynnościach nie przyrzekamy nic, czego dotrzymać nie możemy! Libelt: Czuję mocno jak ważnym jest wniosek Magdzińskiego, bo przyjęcie wdów i sierót spada na naród z jednéj strony jako dług wdzięczności dla tych, którzy w poświęceniu swém życie za naród położyli. Niemniéj nabrał i lud z drugiéj strony prawa do tejże opieki nad pozostałemi przez chętne garnięcie się do broni, gdy go sprawa narodu pod broń powołała. Członkowie dyrekcyi czuli to równie gorąco i niezapomnieli o tym obowiązku, ale uznali go za obowiązek każdego w szczególności Polaka, nie mogąc go zrobić obowiązkiem publicznym towarzystwa. W téj myśli zamieścili w dyrekcyi każdego obwodu i powiatu funkcyą dobroczynności, a dyrektor tego wydziału bez wątpienia nie przepomni o tych, którzy najpierw na dobroczynność publiczną zasłużyli. Gdyby wniosek miał być przyjętym jestem za drugą jego redakcyą, ale ostrzegam, że jak ja, tak nikt z nas pewnie niechce, aby liga miała coś obiecywać, czegoby skutecznie dotrzymać nie mogła. Umieszczenie prawa dobroczynności wyczerpuje wszystkie fundusze, jeżeli nie przyjdą w pomoc zasoby nadzwyczajne, których zebrać w trudnych dziś czasach niemamy widoków. Obowiązek ten niech spadnie na dyrekcye powiatowe i obwodowe; tę według możności niechaj szafują swemi funduszami, ale dyrekcya główna tylko obowiązek kontroli pod tym względem na siebie przyjąć może. — Cieszkowski: Jak słusznie oświadczył Magdziński, obowiązek ten i fundusze do jego wypełnienia są zapisane w sercu każdego Polaka. Każdy z osobna bierze go chętnie na siebie. Ale dyrekcya nie mając pewnych widoków uczynienia mu zadosyć i owszem mogąc już dziś powiedzieć, iżby przez przyjęcie tego obowiązku albo nadwerężyła fundusze całości, albo zwichnęła zaufanie w niéj położone, musi się uchylić od odpowiedzialności takiego obowiązku. Z resztą obowiązek ten w sercu zapisany niemoże się stać przedmiotem prawa i niezależy nawet przed forum dzisiejsz go zebrania, bo będąc specyalnym wnioskiem należy do rozstrzygnięcia przyszłéj dyrekcyi głównéj. — Magdziński: Nie było także moją myślą zamieszczania mego wniosku w statutą organiczne i dla tego przedstawiam go przyszłéj dyrekcyi głównéj, ale ta mając w sobie wydział dobroczynności musi go przyjąć na siebie. Dyrekcye zaś powiatowe i obwodowe zajmą się wynalezieniem funduszów dla wdów i sierot w ich okresie bez opieki pozostających.

»§. 62. Każdy z tych trzech członków ma swojego zastępcę.«

»§. 63. Obrady dyrekcyi powiatowéj są z porządku dwutygodniowe. Obejmują interessa całego powiatu, o ile się narodowości tyczą, pośredniczą między dyrekcyą główną a dyrekcyami obwodowemi.«

»§. 64. Dyrekcya powiatowa niczego samowładnie w powiecie przeprowadzić nie może, nie zasięgnąwszy wprzody rady u dyrekcyi obwodowych.«

»§. 65. Dyrekcya powiatowa porozumiewszy się z obwodowemi, stanowi niezawiśle w przedmiotach samego powiatu tyczących się, a kosztem i staraniem samego powiatu dokonanych.«

»§. 66. Każda dyrekcya powiatowa wybiera sobie w powiecie radcę pewnego, do którego zdania w razie potrzeby, bądź też na wniosek dyrekcyi obwodowéj, w interessie pojedyńczego członka ligi, odnosi się.«

»§. 67. Dyrekcya powiatowa podlega rozporządzeniom dyrekcyi głównéj, polecenia jéj niezwłocznie wykonywa, i składa jéj co cztery tygodnie rapport ogólny, obejmujący wypadki z działań powiatowych, według raportów dyrekcyi obwodowych, oraz wnioski, tyczące się spraw powiatu.

»§. 68. Od postanowienia dyrekcyi głównéj apelować może do najbliższego walnego zebrania deputowanych całéj ligi.«

§. 62. przyjęty. Przy §. 63. wnosi komissya *jak już wyżéj* o zgromadzenia miesięczne; poprawka komissyi przepada. §§. 64—68. przyjęte.

»Tyt. XI. Dyrekcye specyalne. §. 69. *Stowarzyszenia specyalne* zawięzują się i wybierają dyrekcye, *wedle swoich osobnych statutów*.«

»§. 70. Gdy stowarzyszenie *specyalne przystąpiło* do ligi *na mocy* §. 40., dyrekcya specyalna *wybiera lub przybiera* członka dyrekcyi, *który* utrzymuje komunikacye między *dyrekcyą* specyalną a dyrekcyą ligi przełożoną wedle §. 41. *Wolno jéj prócz tego delegować* w interessie własnym jednego członka z *głosem doradczym* do dyrekcyi bezpośrednio *przełożonéj*.«

»§. 71. Dyrekcya *specyalna* zdaje miesięczny rapport z czynności swoich do dyrekcyi ligi *przełożonéj*.«

§. 72. W obradach i postanowieniach swoich jest dyrekcya specyalna niezawisłą w przedmiotach stowarzyszenia specyalnego i dokonanych wyłącznie funduszami tegoż stowarzyszenia.«

»Tyt. XII. Dyrekcya główna. §. 73. Wszystkie dyrekcyę obwodowe, powiatowe i specyalne zostają pod kierunkiem dyrekcyi głównéj.«

§§. 69—73. przyjęte. (d. c. nast.)

Poznań, dn. 22. Stycznia 1849. — Wzywamy komissyą oborczą, ażeby następujące w protokule zamieściła oświądczenie.

Kongres wiedeński, jakoteż odezwa królewska z r. 1815. do mieszkańców Wielk. Księst. Poznańskiego zapewnia Polakom Ojczyznę, narodowość i język.

Do oborów zatém niniejszych zostali sami Prusacy wezwani, a to dla tego, że my własną mamy Ojczyznę, któréj nam rząd zaprzeczyć nie ma prawa. — W. Ks. Poznańskie tworzy odrębne dla siebie polityczne ciało; odrębnie zatém w własném kraju winni Polacy nad swemi sprawami obradować. — Na sejmie berlinskim mówią tylko po niemiecku; zaczém do zgromadzenia pruskiego mają być posłowie wybierani, tacy, którzy dokładnie tymże językiem władają. — Stósownie do słowa królewskiego winniśmy w Księstwie konstytucyą daną roztrząsać i sami własne wedle ducha polskiego stanowić prawa. Żądanie nasze jest słuszne, sprawa narodowa święta.

Oświadczamy zatém, iż w oborach na sejm pruski żadnego udziału mieć nie możemy. *Wojkowski Antoni. Krotowski Jakób.*

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 5. Lutego 1849. zrana o godzinie 10téj ma być przez Rendanta Kurzhals w naszym budynku sądowym skrzydło mahoniowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1848,

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

a. co do młyna wodnego w Czyszkowku, w ekonomii i powiecie Bydgoskim, wynagrodzenie za pastwisko leśne;

b. co do dzielnicy leśnéj Masłowską, czyli Buchwerder zwanéj, która dawniéj do majętności Rawickiéj należała, teraz zaś do Król. Nadleśnictwa Bobile w Szląsku jest wcielone, — wynagrodzenie za pastwisko, i

c. we wsi Białośliwic, powiatu Wyrzyskiego, — rozseparowanie wspólności gruntowéj.

Kommissya Generalna wzywając wszystkich niewiadomych uczestników tychże czynności, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na dzień 26. Marca 1849. r. zrana o godzinie 11stéj wyznaczonym, w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu u Ur. Hoppe Assessora Regencyjnego zgłosili, czyni to ostrzeżenie: iż w razie niezgłoszenia się, nawet choćiażby pokrzywdzonemi byli, na czynności téj zaprzestać muszą, i z żadnemi excepcyami słuchanemi już niebędą.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1849.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Pozanńskiém.

Posiadacz domu zajezdnego i cegielni w Kotowie, nazwiskiem »Lisiecki«, twierdzi, iż powierzone mu przez podpisanego dokumenta, jako to:

1) dokument hipoteczny na 700 Tal. na imię Wojciecha Budzyńskiego w Poznaniu na folwark wieczysto-dzierzawny Rudnicze wniesione;

2) taxę sądową tegoż folwarku,

w mieście Poznaniu, idąc od drogi żwirowéj Poznańsko-Głogowskiéj na Szeroką ulicę, zgubił.

Donosząc jako właściciel tychże dokumentów Publiczności o tém przypadku, i warując się przeciw nadużyciu zgubionych dokumentów, w następstwie ogłoszenia rzeczonego Lisieckiego z daty 10. Stycznia r. b. w gazecie Poznańskiéj Nr. 9. r. b. umieszczonego, upraszam każdego, którby te dokumenta znalazł, aby o tém wdowie Szymańskiéj właścicielce oberzy na Sty Marcinie Nr. 14, donieść raczył, po czém dokumenta te za nagrodę 4 Tal. przez właściciela zażądane zostaną.

Rudnicze, dnia 24. Stycznia 1849.

Goldmann.

Zaprawione ananasy i zielone pomaranczki z Radojewa są do nabycia pod Nr. 1. Magazyńskiéj ulicy w domu kowala Wilke na pierwszém piętrze.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
14. Styczn.	— 2,0°	+ 5,2°	26" 11, 3"'	Połudn.
15. "	+ 1,5°	+ 2,4°	27" 7, 8"'	Półn. z.
16. "	+ 2,0°	+ 2,3°	27" 8, 0"'	dito
17. "	+ 1,5°	+ 4,0°	27" 9, 0"'	Połudn. z.
18. "	+ 2,0°	+ 6,2°	27" 11, 1"'	Zachodni.
19. "	+ 1,7°	+ 6,0°	27" 10, 2"'	Połudn. z.
20. "	+ 3,0°	+ 5,3°	27" 11, 0"'	Zachodni.

Digitized by Google

№. 22. w Sobotę GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO. dn. 27. Stycznia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *№. Kamieński.*

Berlin, dn. 24. Stycznia. — Pierwszą stoczono tu bitwę wyborczą, demokracya zwyciężyla w Berlinie, a być może, że i po prowincyach. Możemy z pewnością przyjąć, że dwie trzecie wyborców są demokratami. Jeżeli się co przyczyniło do tego zwycięztwa, to niewątpliwie owe pamflety mazgajowate towarzystwa za króla i ojczyznę, które rozrzucało po całym kraju listy pisane od komotra Jakuba. Lud poznał się na sidle i przeszedł na stronę demokratów. — Ministerstwo Brandenburga i Manteufla trzyma się zębami swych posad i bronić będzie w izbach praw organicznych. Spodziewamy się, że im się nieco żółci uleje podczas rozpraw sejmowych, bo deputowani zapewne im przypomną prawowite postępowanie podczas stanu oblężenia i rozpędzania pierwszego zgromadzenia narodowego pruskiego. — Według list wyborczych nadeszłych do ministerstwa spraw wewnętrznych liczba opozycyjnych wyborców wynosi 605, wątpliwych 46, a konserwatywnych 362. W jednym okręgu wyborczym przyszło do bitwy. Pewien Baron (książe Buchau), który zbyt głośno narzekał, że kanalie biorą górę, został zbity i wyrzucony z sali wyborczéj. — Arnold Ruge znany z pism swych literackich został w skutek rozkązu jenerała Wrangla przez policyą wydalonym z Berlina, chociaż miał silnych protektorów i był złożony chorobą. Wszechmocność atoli Wrangla nawet mury przełamuje.

Poznań 25. Stycznia. — Wiadomo mieszkańcom miasta naszego jak Niemcy weiskają się do pomieszkań naszych i swe barbarzyńskie broszurki tłumaczone szkaradnie na język polski po prostu wtłaczają w ręce nasze, sądząc że byleśmy je przeczytali, już z nas zostaną dowodne Niemcy. Nie dziwimy fabrykantom berlinskim pod względem języka polskiego, ale zastanawia nas głupota niemieckich menerów, iż spodziewają się w ludzie naszym znaleść zwolenników, w skutek najpodlejszych i najhanielniejszych podszeptów. — Na dowód głupoty tych menerów przytaczamy pamflet jeden rozrzucony temi dniami pomiędzy ludem polskim: »Wybieraczom po wsiach. Demokratyczne listy. (Nowe demokratyczne podzielenie podatków.) Kochany bracie! W naszém wczorajszém demokratycznem zgromadzeniu głównem obradowaliśmy o nowym rozdziale podatków, dla tego pospieszam się, tobie koniec owéj obrady donieść, aby wiedzieli członki tajemne naszego towarzystwa. Nie możemy na przyszłość wystarczyć teraźniejszemi podatkami, dla tego będzie trzeba dochody krajowe, będące 60 miliony najmniéj na 90 miliony powiększyć. Jakim sposobem to nabyć, jednomównie wszyscy na to przystali: 1) miasta, mające 20,000 mieszkańców do podatku wyższego przyciągnięte nie powinne, bo od nich demokratyczna partya największy fundusz pobiera; 2) brakujące 30 miliony muszą od miast, które nie mają 20,000 mieszkańców i od zamieszkanych w wsiach być złożone.

Jako w tym celu sposobiące się podatki przyjęto przeciwko 10 głosom 41 głosem: *a*) podatek ogólny na bydlęta, jak takowy w demokratycznéj Francyi jest w używaniu. Taryf tymczasowy taki: za konia 1 tal. podatek roczny, za wołu 20 sbr., za krowę 15 srb., za owcę albo kozę 5 sbr., świnię 10 sbr., tuzin kur, karzek itd. 5 sbr. Zdaje nam się, że takim sposobem 15 miliony wydobędziemy. *b*) podatek od polowania dla tych gospodarzy i posiadających grunty; którzy przez prawo od 7. Października bez wynagrodzenia prawo polować posiadają. Gospodarz pilnie polujący na każdéj mordze swojéj posiadłości rocznie bynajmniéj zająca jednego dobyć może, cenę owego zająca na 10 srebrników postawić można. a że ci jeszcze nabędąc wolność polowania przez powyższy rozkaz bez wynagrodzenia, 50 na 100 zarabiają: można na nich wypisać podatek gruntowy od polowania na morgę 5 srebrników. Na to. że takim sposobem największa część chłopów i dziedziców mniejszych nie będzie nam przychylna, złączono się: *a*) że chłop tylko i dziedzic w mniejszych miastach miał pożytek przez zniesienie prawa do polowania, a zatem byłoby wykroczenie przeciwko równości, która jest pierwsza maxima demokratycznego kraju, żeby ci za to dobrodziejstwo nic nie mieli płacić; *b*) że mieszkańcy miast i po wsiach, chociaż im ze strony demokratycznéj pierwszeństwo dane było, wcale wdzięcznymi niebyli, i wielkie cele ich tylko mało pieniędzmi wspierali; na nich względy brać nie będziemy, a jeżeli tylko wybory ich dokończone będą podług naszéj woli, dopiero tym głupim zaś prawdziwa postać pokazaną będzie. Król! regencya zawsze tylko stronę chłopów trzymali, jest to teraz najwyższy czas, aby swawolę chłopów znieść i do staréj powrócić reguły, podług któréj najlepiéj jest, oko jedno wyżgać, a od drugiego podatki płacić. Z podatku od polowania gruntowego roczny dochód z dwóch milionów nabyć można. Aby dosięgnąć brakujących 13 milionów zgłosili się do tego, żeby święta a niedziele znieść. Takim sposobem dosięgniemy 50 dni robotowych, a zarobek robotników i czeladzi w kasę krajową wpłynie za polityczne prawa, które demokraci im wyrobili. Oprócz pożytku, który przez to urządzenie krajowym dochodem dopływa, odwiedzaniu kościołów koniec zrobiemy, bo to ludziom głowę psuje i robi ich niezdolnymi do przyjęcia dobrodziejstw prawdziwéj demokratycznéj wolności. Podkupujemy fraszki Wranegla, ze swoim stanem oblężenia wybory, i jak mi się zdaje, pokażemy wnet że jesteśmy doskonałymi demokratami, tylko brak nam jest pieniędzy. Francuzi niemogą więcéj dać, żydzi nie chcą dać, a my nic nie mamy; dla tego wy, którzy jesteście po wsiach wiele obiecujcie chłopom; powiedzcie im że podatki dać niebędą potrzebowali, robotnikom tyle gruntów z posiadłości dziédziców obiecujcie, jak oni tylko sami chcą, a oni muszą być, niewiedzieć czém, żeby nie dać ostatni fenyk. Na wszelki sposób oczekuję relacyą. Pozdrowienie i braterstwo! Berlin 22. Grudnia 1848. Jakob.« — Pamflet ten wydany przez »komitet centralny dla wyborców w duchu narodowym pruskiego kraju,« drukowany u Juliusza Sittenfelda w Berlinie.

Triest 14. Stycznia. — Powiadają, że Austryacy z wojskami papiezkiemi na granicy legacyi pokilkakroć się starli. Radetzki chwycił się środków surowych przeciw wychodzcom, którzy gromadami opuszczają ziemię lombardzko wenecką. Każdy przy ucieczce zdybany bywa do pułków niemieckich wcielony i z Włoch wyprowadzony. Niezdatnych do służby polowéj przeznacza Radetzki do służby w lazaretach, a tych którzy i tu niemogą być użyci, oddaje władzom cywilnym do ukarania. Z takimi co do wojska zagranicznego wstąpili, i nie powrócili, wrazie schwytania, obchodzić się będą jako z zdrajcami kraju.

Anglia.

Londyn, 20. Stycznia. — Uzbrojenia po portach francuzkich zwracają uwagę na siebie prassy angielskiéj. Standard utrzymuje, że interwencya nastąpi we Włoszech ze strony francuzkiéj za współdziałaniem innych mocarstw i że z tego powodu żaden spór niepowstanie (?). Pismo to uważa, że stan finansów różnych krajów niedozwala prowadzić wojny. Morning Chronicle niewierzy wcale téj interwencyi francuzkiéj i przypomina, że Francuzi dopiero po upływie lat 5 opuścili Ankonę. Obawia się skutków, które wypłynąć mogą z protektoratu francuzkiego. Nawet gdyby papież zażądał pomocy francuzkiéj, a Francya interweniowała z innemi mocarstwami, które wiedeńskie traktaty podpisały, to i w tym przypadku oświadcza się rzeczone pismo przeciw interwencyi. Times wychodzi z zasady, że Francya w połączeniu z Austryą i Neapolem chce znów przywrócić porządek w państwie kościelném. Z resztą sądzi, że jeżeli Francya oświadczy się przeciw rewolucyjnemu stronnictwu w Rzymie, musi bronić sprawy neapolitańskiéj w Sycylii, a austryackiéj w północnych Włoszech. Niepodobna przypuścić, ażeby Francuzi popierali zbuntowanych Sycylijczyków przeciw królowi neapolitańskiemu. Z tych uwag przytoczonych z gazet angielskich, przekonać się możemy, że kupczący ten naród wciąż politykę swoją mierzy łokciem i wagą.

Znany kowal w Gretnagreen Henry Collins z Lamberton Toll umarł przed niedawnym czasem. Przez lat 20 wiązał stadła kochanków, którzy z domów rodzicielskich uciekali i nie mogli gdzieindziéj wziąć ślubów mał-

Digitized by Google

żeńskich. Komu tylko córkę wykradziono, spieszył do Gretnagreen, aby uprzedzić kochanków, którzy przecie powiększéj części byli lotniejszymi od ściągających ich rodziców lub krewnych. Według praw szkockich, bo miejsce było na granicy szkockiéj, potrzeba było tylko jednego świadka pełnoletniego do zawarcia małżeństwa, a żadnych osób urzędowych. W przeciągu przez rok wiązał ten kowal 300 par zbiegłych, a w ostatnim roku 330. Na przeszłéj atoli sessyi parlamentu angielskiego na wniosek lorda Broughama przyjęto nowe prawo o małżeństwach w Szkocyi, małżeństwa więc teraz zawierane w Gretnagreen uważane są za nieważne.

Francya.

Paryż 21. Stycznia. — Monitor zamieścił dzisiaj wyciąg z protokułu, dotyczący wczorajszego ogłoszenia wiceprezydenta rzeczypospolitéj w zgromadzeniu narodowém. Przysięga, którą złożył nowy wiceprezydent rzeczypospolitéj Boulay de la Meurthe brzmi jak następuje: W obec Boga i ludu francuskiego, którego zgromadzenie narodowe zastępuje przysięgam pozostać wiernym rzeczypospolitéj demokratycznéj, jednéj i niepodzielnéj i dopełnić wszystkich obowiązków, które na mnie wkłada konstytucya. — Dziennik sporów powiada o tym wyborze: widzieliśmy w ostatnich dziesięciu miesięcach tyle rzeczy nadzwyczajnych, że nas nic więcéj nie zadziwia. A więc szczęśliwéj drogi ci życzymy panie Boulay. Inny wybór niebyłby nam wiele sprawił przyjemności, zamianowanie Boulaya nie nabawiło nas wielkiego kłopotu. Wybór 20. Stycznia uzupełnia wybór z d. 10. Grudnia. Władza wykonawcza rzeczypospolitéj została uzupełnioną.

O amnestyi czytamy w Monitorze co następuje: amnestya służy od dni kilku niektórym dziennikom za płaszczyk, do miotania obelg na prezydenta rzeczypospolitéj. Nie chcemy odpowiadać na te obelgi, zdrowy zmysł ludu potrafi je osądzić. Tymczasem znajduje się pomiędzy zarzutami uczynionemi prezydentowi jeden, którego milczeniem pominąć nie można, ponieważ nań główny przycisk kładą; zarzucają mu, iż przyrzekł ogłosić amnestyą dla więźniów politycznych. Prezydent zaś takiego obowiązku nieprzejął. Zgadza się to z prawdą, że po razy kilka w prywatnych rozmowach wyraził życzenie podobne, o jakiém wspomniał w swoim manifeście, i które zawsze w jego sercu pozostanie, to jest udzielenia amnestyi, gdyby można bez niebezpieczeństwa ją ogłosić. Niezobowiązał się atoli prezydent pod żadnym względem.

Z Tulonu nic nowego. I z Mediolanu nadeszła poczta nic nie przywiozła godnego uwagi.

Wczoraj wypuszczono z rozkazu Ludwika Napoleona 52, a według innych 63 kobiet, które z powodu należenia do powstania czerwcowego uwięzione były w St. Lazare.

Presse występuje teraz wręcz przeciw ministerstwu, żąda przedewszystkiem zmniejszenia armii i przestrzegania zasady nieinterwencyi, od któréj zaczął swe panowanie Ludwik Filip.

Belgia.

Bruksela, d. 21. Stycznia. — Marchese Ricci, który z polecenia gabinetu turyńskiego ma mieć udział w konferencyach brukselskich we względzie spraw włoskich, przybył już do Brukseli. Langrenée, reprezentanta Francyi, jakoteż Sir. H. Ellis, reprezentanta Angii w tych dniach się spodziewają. Pełnomocnik Toskanii, komendant Martini jest w Paryżu. Austrya zastępcą swoim zamianowała hr. Colloredo, lecz o przyjeździe jego nic jeszcze nie słychać. Papież i król neapolitański żadnych pełnomocników jeszcze nie wyznaczyli.

Austrya.

Nasz wiedeński korrespondent wątpi o podawanych datach przez feldmarszałka Weldena (zobacz numer wczorajszy gaz. pozn.), gdy mówi: lubo dotąd nie mieliśmy powodów do podejrzeń, dziś jednak trzeba przerwać milczenie. Wiemy z pewnością, że jenerałowi Schlick zadano zupełną klęskę. Większa część jego korpusu pod Koszycami została rozbitą, schwytaną i rozbrojoną. Sam nawet dostał się do niewoli. Lloyd donosił wczoraj, że armia pod Bemem zgromioną została, nikt przecie temu nie wierzy w Wiedniu. Owszem z nadeszłéj wczoraj wiadomości do ministerstwa wojny, a skwapliwie tajonéj przed publicznością, pokazuje się, że zastępy Bema coraz w liczbę rosną i że 50,000 chłopstwa przyłączyło się do jego korpusu.

Według doniesień z Pesztu z dn. 17. b. m. ban Kroacyi opuścił tę stolicę i udał się do swego korpusu. Według wiadomości z Debreczyna z d. 13. b. m. wystawił Koszut koronę św. Szczepana w kościele debreczyńskim ku czci prostego ludu. Chłopi przybywający z różnych okolic przysięgają, że bronić będą téj korony i ojczyzny. Koszut przemawia do nich i stara się w nich obudzić zapał dla sprawy narodowéj. Koszut rozkazał mieszczanom Debreczyna złożyć broń i oddać ją w energiczniejsze ręce, to jest chłopów, którzy ani chwili się nie wahali oświadczyć za ojczystą sprawą. O Bemie żadnych nie masz wiadomości, przynajmniéj Austryacy o nim zupełnie milczą, jakby go nie było. Widać, że go nie zjedli. Niemcy w Siedmiogrodzie, którzy podstępnie popierali sprawę swego Kaisera przeciw Węgrom, teraz zwyciężeni wymykają się do Bukaresztu i tam proszą Moskali, ażeby im przybyli na pomoc, bo Kaiser nie może im dopomódz. Zdaje się, że Węgry zamierzają ziemię siedmiogrodzką oczyścić z Niemców.

Wiedeń, d. 20. Stycznia. — Rada miejska oparła się stanowczo przypuszczeniu uczynionemu przez komendanturę, jakoby wynagrodzenie dać miała za szkody w efektach wojskowych podczas powstania zrządzone. — Według doniesień z Pesztu urządzono tam wojskowo polityczną komissyą centralną, na kształt wiedeńskiéj dla indagowania skompromitowanych. Jednego już za obrazę słowem majestatu i podburzanie do niespokojności rozstrzelano. Z Pesztu z dnia 18. piszą, że nadeszło tam doniesienie z Debreczyna z dnia 15 m. b., iż Koszut z powodu nieprzyjaznego sposobu myślenia tamtejszych mieszkańców przeniósł się z orszakiem swoim do Grosswardein. Debreczyn podobno zamyśla wysłać deputacyą do księcia Windischgrätza. — Ruchy wojenne 1 i 2 korpusu w skutek powietrza nieprzyjaznego tymczasowo wstrzymano, i wojsko pozostanie przez pewien czas na zimowych leżach. Mówią tu, że Windischgrätz ma wyjechać na kilka dni do Wiednia i Ołomuńca. Szemnice obsadziły wojska ces. bez oporu. — Hammerstein jenerał komenderujący we Lwowie ogłosił proklamacyą, w któréj przyznaje, że Węgrom powodzi się nie źle, tak iż do Bukowiny wojskom cesarskim posłać trzeba posiłki, jednakże pocieszа dobrze myślących, iż siły rządu wystarczą na ich uspokojenie.

Ołomuniec, d. 18. Stycznia. — Gabinet madrycki przejęty uczuciem utrzymania godności i powagi katolickiego kościoła, zapewnia Ojcu świętemu niezawisłej od wszelkich zewnętrznych wpływów stanowisko, zaproponował wszystkim katolickim dworom i rządom europejskim zgromadzenie na jakowém miejscu kongressu dla naradzenia się nad tém, by papieżowi tak w interessie katolickiego chrześcianstwa jak i pokoju świata zupełną władzę przywrócić.

Zamieszczamy tu istotną treść téj propozycyi:

Szanowny Panie! Rząd Jéj Mości Królowéj postanowił dla papieża uczynić wszystko, co potrzeba, by widoméj głowie kościoła przywrócić tę wolność, niezawisłość, godność i powagę, jaka dla pełnienia uświęconych funkcyi jego koniecznie potrzebna.

Dla tego, skoro rząd otrzymał wiadomość, że papież zmuszony był uciekać z Rzymu, zaraz udał się do francuzkiego rządu, a ten okazał podobnież swą gotowość wspierania Ojca świętego.

Lecz ta konferencya nie może być dostateczną na teraz, zważywszy, jaki obrót wzięły wypadki w apostolskiéj stolicy. Nie idzie już o obronę wolności papieża, zagrożonéj przez samowolne postępki własnych poddanych, lecz o przywrócenie w mocny i trwały sposób jego władzy i zabezpieczenie jéj od wszelkiego pozornego przymusu.

Wiadomo Wasz Mość Panu, jak gorliwemi były zawsze rządy narodów katolickich w zabezpieczeniu głowie kościoła prawdziwie niepodległego stanowiska. Mocarstwa katolickie uważały się zawsze gwarantami świeckiéj udzielności papieża. Stanowisko to jest tak wielkiéj wagi dla całego chrześciaństwa, że nie może być zdanie na samowolność tak małéj części katolickiego świata, jakiemi są państwa rzymskie.

Hiszpania sądzi, iż katolickie mocarstwa nie powinny dopuścić, aby głowę katolickiego kościoła zdano na samowolne postępowanie miasta Rzymu i aby jedno włoskie miasto, gdy wszystkie katolickie narody pospieszają z okazaniem papieżowi swego głębokiego uszanowania, poważyło się ubliżać jego godności i wprawiać papieża w taki stan zawisłości, który mógłby się nadużyciem nawet religijnéj jego władzy zakończyć.

Te uwagi spowodowały rząd Jéj król. Mości wezwać inne katolickie mocarstwa, aby się porozumiały, jakby zapobiedz tym nieszczęściom, które koniecznie wyniknąć muszą, jeżeli sprawy pozostaną w tym opłakanym stanie, w jakim się podzisdzień znajduje.

By tak chwalebne zamiary przywieść do skutku, kazała królowa wezwać Francyę, Austryę, Bawaryę, Sardynię, Toskanię i Neapol, aby mianowały swych pełnomocników i oraz wyznaczyły miejsce, które dla tego zgromadzenia za najdogodniejsze uważają.

Dla zapobieżenia zwłoce, pozwala sobie rząd królowéj proponować tę rezydencyę albo każde inne z położonych przy wybrzeżu śródziemnego morza hiszpańskich miast, już dla dogodnego ich położenia, już dla spokojności, któréj ten półwysep doznaje; a że tu chodzi o czysto katolickie przedsięwziecie, więc Hiszpania może być dla takich konferencyi bardzo stósownem miejscem.

Galicya.

Dla ulgi osobom potrzebującym w służbie karabina lub pałasza, generał komenderujący w Galicyi bar. Hammerstein zezwolić postanowił, ażeby łagodząc nakazane proklamacyą z 10. b. m. powszechne złożenie broni urzęda cyrkularne i miejscowe komendy wojskowe na prośbę, im odpowiednią broń wydawały.

Pozwolenie to przenosić zezwolił i na te osoby, za któremi szczególniéj uwzględniające powody przemawiają.

W obu przypadkach wydawać będą urzęda cyrkularne i miejscowe komendy wojskowe paszporta na to umyślnie, mając przytém polecenie, ażeby przy wydaniu téj broni chroniono się wszelkiéj zmiany, uszkodzenia lub zarzucenia sztuk pojedyńczych. — Lwów, dnia 17. Stycznia 1849.

Wszystkie niemal niemieckie gazety wróciły do dawnego sposobu pisania swych artykułów i dla tego z nich niemożna się dowiedzieć o prawdziwym stanie rzeczy w tych państwach, z któremi granicą Niemcy i przez które do nas dochodzą wiadomości. Przymuszeni więc brać z ich dzienni-

Digitized by Google

ków wiadomości o wypadkach w Węgrzech i Galicyi, ostrzagamy, ażeby podania które zamieszczamy niebyły brane za prawdę, lecz za zapełnienie niedostatku. I tak gaz. wroc. donosi z Czerniowiec pod 12. Styczn., co następuje: D. 4. Stycznia obradował tutejszy komitet obywatelski i magistrat nad adresem do cesarza i postanowiono go przesłać deputowanemu na sejm Kralowi, aby go doręczył cesarzowi. Tymczasem rozeszła się nagle wiadomość d. 7. Stycznia, że Węgrzy pod dowództwem jenerała Bema w 30,000 wpadli na Bukowinę, i taki postrach rzucili aż do Czerniowic, że przeszło 200 osób najbogatszych z miasta zażądało paszportów i opuściło Czerniowice. Jenerał feldmarszałek Malkowski wyruszył w zagrożoną okolicę i potwierdził tym sposobem wieść, która szybkością błyskawicy się upowszechniła. Nikt przecie już nie wątpił o zagrożeniu Bema naszéj okolicy, gdy się dowiedział, że piechota nadchodzi austryacka z Galicyi wraz z artyleryą z Tarnopola. Tymczasem otrzymały bataliony piechoty rozkazy przeciwne, a feldmarszałek Malkowski wysłał uspakajającą depeszę do Czerniowic téj treści, że nieprzyjaciel w 600 ludzi rzeczywiście wtargnął do Dorna i Jakobeny do Bukowiny, miejsc odległych od Czerniowic na mil 28, ale ustąpił przed pułkownikiem Urbanem. Przy téj sposobności przyszło do spotkania przy moście w Dorna, poczém Węgrzyni, (powiększéj części kawaleria i 7 armat) się cofnęli. Niedopuszczali się żadnych nadużyć i za wszystko pieniędzmi płacili. Wojsko austrkackie obsadziło na południu Bukowiny wraz z Huculami zebranymi w pospolite ruszenie wąwozy bukowinskie. Z resztą wciąż się utrzymuje pogłoska, że jenerał Bem ma zamiar wtargnąć do Galicyi, a nawet twierdzą, że uderzenie na Dornę tylko było demonstracyą, ażeby wojsko w Galicyi stojące zwabić do Bukowiny, a następnie szybkiemi pochodami wtargnąć do Galicyi innemi wąwozami, wzmocnić się zniechęconymi Galicyanami i potém działać przeciw tyłom austryackiego wojska. — Bukowinscy żołnierze nadgraniczni, opatrzeni są w futra i dla tego pełnią wciąż służbę, tymczasem piechota i kawalerya austryacka bardzo ucierpiała od mrozów, mnóstwo żołnierzy przemarzło lub z powodu odmrożonych nóg, rąk, uszu i nosów daléj pełnić służby niemoże. Sporządzono tu 1000 par ciepłego obuwia zwanego kerpce i wysłano je za wojskiem. W pierwszym przestrachu, wieczorem dnia 7. Stycznia, wszystkie kassy popakowano na wozy i postanowiono je wywieść do Rossyi, dokąd też wysłano sztafetę. Rossyanie przyrzekli przyjąć te kassy. — Jenerał Wardener, który się zamknął w Karlsburgu, porozumiewa się z rossyjskim jenerałem Lüdersem w Wołoszczyźnie o wkroczenie do Siedmiogrodu Rossyan w pomoc Austryakom. Potwierdzenie układu w téj mierze ma nadejść z Petersburga najdaléj do 14. Stycznia. Gdyby więc austryckie wojsko nie mogło się oprzeć Węgrom, Rossyanie weszliby natychmiast do Siedmiogrodu. Według innych wiadomości z Kronstadu z 3. Stycznia, miał feldmarszałek uciekając przed Szeklerami spaść z konia w Enyed i umrzeć. W jego miejsce nastąpił jenerał Caliani i dowodzi brygadą Wardenera. Do Bystrzycy wkroczył jakiś oddział piechoty składający się 1500 żołnierzy i 8 armat, powszechnie mówiono, że to Moskale przyszli w pomoc Austryakom. Żołnierze w tym oddziale duże mają brody.

W ł o c h y.

Rzym 10. Stycznia. — Przygotowania do wyborów idą swoim trybem, a magistrat uwolniono od mozołu zatrudnienia się wyborami. Komitet w celu tym wyznaczony składa się z samych ultra demokratów, począwszy od Canino aż do Ciceruacchio. Program wyborczy także w tym duchu ułożono, który jest obrachowany na mężów zdatność i odwagę posiadających, jakich pomiędzy ludźmi wszelkiego stanu i wieku wyszukać mają. Tym sposobem spodziewają się, że otrzymają sejm konstytucyjny, który powszechnemu włoskiemu za podstawę służyć może. — Dla pozyskania prowincyi, zniesiono podatek od mlewa, ale tylko dla prowincyi, gdyż dla miasta Rzymu nie jest on tak uciążliwym. Takie demonstracye celu swego niechybią, i jeżeli interwencya za kilka tygodni nienastąpi, to ciężar podatków zupełnie zostanie zniesionym. Trudno będzie zaprowadzać dawny porządek, a kto wie, czy się to uda. Proboszczowi ad S. Mariam Maggiorem potłuczono okna za ogłoszenie exkomuniki. Napróżno starano go się wywołać z domu, powołując go niby do chorego.

Proklamacya ministerstwa, którą toż częścią w tonie pochlebnym częścią w żałosnym o zaufanie dalsze prosi, naprowadza wielu na domysły, iż reakcya zapewne znaczne już postępy poczyniła. W rzeczy samej wczoraj wieczorem wydano rozporządzenia szczególniejsze zmierzające do utrzymania porządku, i patrole częste z karabinierów i gwardyi obywatelskiéj złożone po mieście krążyły. Wieść także rozeszła się, że jeden z pułków liniowych za papieżem miał się oświadczyć. Mówią zaś, że wielu księży, którzy ekskommunikę przeczytali, uciekło, podług innych podobno pleban przy S. Maria Maggiore zaledwie ze życiem umknął. Opowiadają tu sobie, że wszyscy tutajsi księża lub przynajmniéj większa ich część losowała pomiędzy sobą, i że przez los czterech wybrano, którzy to niebezpieczne ogłoszenie napomnienia papiezkiego wykonać mieli. Jeżeli powieść ta niejest prawdziwą, to przynajmniéj w duchu stanu tutajszego wymyśloną, i daje jasne wyobrażenie o postępach jakie kler nawet tutajszy uczynił.

Rzym, d. 10. Stycznia. — Z dzienników francuzkich doczytujemy się, że centralny komitet wyborów nader pilnie pracuje; projekt rządu już jest gotowy; zgromadzenie narodowe zbierze się w dniu 5. Lutego. Obiega także pogłoska, że papież chce teraz przez kardynałów Amata i Filangieri wdać się w układy.

Palermo, 30. z. m. — Wypłacono tu d. 18. z. m. w Sycylii pożyczkę przymusową postanowieniem ostatniem izby na Palermo wypisaną w ilości 105,000 uncyi, jako część owych 500,000 na całą Sycylią nałożonych, i lubo niektórzy szemrzą przeciw temu, iż stosunkowo do innych za wysoko byli podciągnięci, to jednakże większa część zadowoloną jest, iż ofiarę na ołtarzu ojczyzny złożyć mogła, a ogół dumnym jest z tego, iż tę summę niepospolitą w czasie tak krótkim i nieprzygotowany złożył. Niemniéj z głównych miejsc obwodowych w pobliżu leżących summy znaczne wpłynęły, a okrętu parowego »Palermo« każdéj chwili spodziewają się z Catanii, dokąd on przewiózł jenerała Antonii, dla przejrzenia naocznie środków obronnych, ten ma także przywieść summę znaczną pieniędzy. Prezes rządu, Ruggiero Settimo, wyjeżdża także w podróż wewnątrz wyspy, dla obudzenia gorliwości ludu ku obronie i ustaleniu wywalczonéj a znowu zagrożonéj niezawisłości, jakoteż dla przyspieszenia przesyłki pieniędzy rządowych, to jest podatków zwyczajnych i rozpisanéj pożyczki przymusowéj.

Tutajsze circolo populare wyliczyło z swéj strony znaczną liczbę obywateli w Palermo, którzy bez uszczerbku w stosunkach lub procederze swoim składki znaczne dla zaspokojenia potrzeb ojczyzny złożyć mogą; oszacowało ich według majątku lub dochodów, i tym sposobem wyrachowało summę znaczną 900,000 uncyi, czyli 3 miliony talarów. Wszystkich tych obywateli wezwano publicznie, aby składki swoje do skarbu narodowego złożyli, pod zagrożeniem środków surowych, pomiędzy temi wskazania imion ich na wzgardę publiczną. Lista ta cudzoziemca żadnego nieobejmuje, jako też do pożyczki przymusowéj nikogo z obcych niepociąga. Zresztą spokojność zupełnie panuje bez zakłócenia najmniejszego bezpieczeństwa publicznego.

L i g a p o l s k a.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»§. 74. Na Prussy polskie i Szląsk polski, oraz na Wielkie Księstwo Poznańskie, jest tylko j e d n a d y r e k c y a główna, któréj siedlisko będzie w Poznaniu, lub tam, dokąd ją prezydujący w razie potrzeby przeniesie. Szląsk i Prussy mogą mieć jednakże dyrekcye prowincyonalne, poddane dyrekcyi głównéj.«

Przy tym paragrafie komissya opuszcza ustęp o Szląsku i Prusach. Dyrekcya zgadza się na to opuszczenie. **R a d k i e w i c z** (z Chełmna): W interesie Prus i Śląska i dla szczególnych potrzeb tychże ziem wnoszę w miejsce dyrekcyi prowincyonalnéj o radę prowincyonalną, złożoną z delegowanych dyrekcyi powiatowych, które z pomiędzy siebie ku temu celowi jednego radcę wybiorą i składam zarazem statut tejże rady w biurze prezydenta na piśmie. Prowincye nienależące do ks. Poznańskiego mają szczególne, miejscowym tylko mieszkańcom wiadome potrzeby. Potrzeby te są na całą prowincyą wspólne, należy więc mieć jakiś organ centralizacyjny powiatów w tychże prowincyach położonych. Że zaś Prusy dla sprężystszéj organizacyi całego towarzystwa zrzekają się dyrekcyi prowincyonalnéj, wniosek ich o taką radę tem słuszniejszym się być zdaje. Abym tylko jednę szczegółową np. wykazał potrzebę, wspólną całéj naszéj prowincyi, a obcą ks. Poznańskiemu, nadmieniam, że branie się rządu w regencyach w każdéj prowincyi jest inne i z tych przyczyn sądzę, że wniosek nasz chętnie przyjętym zostanie. **P r e z e s** oświadcza, że wniosek ten poparcia nie potrzebuje, bo jest podpisany przez 30 delegowanych prowincyi pruskiéj. **C i e s z k o w s k i**: Dyrekcya główna czuła potrzebę zespolenia interesu Prus ze sprawą ks. Poznańskiego i miała na względzie reprezentacyą tejże prowincyi w zarządzie ligi, przyjmując w grono dyrekcyi dwóch członków z Prus. Czuje ona potrzebęześrodkowania tejże prowincyi dla wyłącznych jéj stosunków. Że zaś oddalenie miejsca niepozwalało na to, aby osobni dyrektorowie wydziałowi dla Prus zasiadali w dyrekcyi, proponowała w projekcie centralizacyą przez dyrekcye prowincyonalne. Ponieważ zaś delegowani z Prus zrzekają się, na korzyść sprężystéj organizacyi, wyłącznéj dla siebie dyrekcyi, a natomiast wnoszą o radę prowincyonalną, przystaję chętnie na to, warując dyrekcyi głównéj, aby rada prowincyonalna dla Prus nie łamała organizacyi, była poddaną dyrekcyi głównéj i nieznosiła się w interesach bieżących bezpośrednio z powiatami. **Ł y s k o w s k i** oświadcza imieniem delegowanych pruskich, że rada ta chce tylko mieć w interesach wyłącznie prowincyonalnych prawo inicyatywy do dyrekcyi głównéj. **P r e z e s** wnosi dodatek do §. jak następuje: »Śląsk i Prusy mają rady prowincyonalne według dodatkowego statutu.« **L i b e l t** wnosi: »Śląsk i Prusy mają rady prowincyonalne według potrzeb miejscowych urządzone. a dyrekcyi głównéj poddane.« **R a d k i e w i c z**: Przeciwko wnioskowi Libelta mam to do nadmienienia, że statut przezemnie podany dla rad prowincyonalnych, powinien być dodanym do statutu organicznego, jako prawo obowiązujące, aby w prowincyach nie uległ dowolności i zmianie. O Śląsku wolałbym przemilczeć w statucie, bo nie mamy wśród siebie delegowanych z téj prowincyi. **Libelt** w skutek tego zmienia swój wniosek następnie: »Śląsk i Prusy mają rady prowincyonalne. Urządzenie takiéj rady

Digitized by Google

w Prusach, dołącza się do statutu.« — §. 74. z poprawką Radkiewicza i Libelta przyjęty.

»§. 75. Wybór dyrekcyi głównéj odbywa się przez delegowanych od wszystkich lig powiatowych, obwodowych i specialnych.«

Przy tym §. 75. komissya wnosi o wykryślenie wyrazu: specyalnych. **Rostowski**: Oświadczam się za wnioskiem komissyi, dla tego, że cele specyalne wyłącznych towarzystw nie mogą wpływać na obór dyrekcyi. **Cieszkowski**: Ze stanowiska demokratycznego jestem za pierwotnym zdaniem dyrekcyi. Ks. **Tułodziecki** mówi za wnioskiem komissyi dla tego, że członkowie ligi specyalnych należą w innych kołach także do ligi polskiéj, a przez to pozyskaliby dwa głosy w oborze dyrekcyi głównéj. **Libelt** powiada, że wtedy nie potrzebaby wcale tytułu o ligach specyalnych, który wczoraj został przyjęty do statutu. **Wodzicki** imieniem komissyi mówi za wnioskiem tejże, w myśl Tułodzieckiego. Głosowanie podwójne i powtórzone nie daje pewnego rezultatu. Rozpoczynają się nowe rozprawy o ten sam przedmiot. **Rybiński** ze strony komissyi wnosi, aby ligi specyalne chcąc pozyskać głos, złożyły taką część funduszów do kassy dyrekcyi głównéj, ile jéj mają złożyć ligi powiatowe. (Głosy: o tém późniéj w tytule o funduszach.) **Cieszkowski**: Ile dostrzedz mogłem, różność zdań pochodzi z bojaźni, aby ligi specyalne nie pochłonęły ligi polskiéj; ale paragraf o ligach specyalnych zastrzega właśnie ich cel **jednolity**; każda więc taka liga tylko jednego wybierze delegowanego. Zgromadzenie przyjmuje §. 75. i odrzuca wniosek komissyi.

»§. 76. Dyrekcya główna składa się z prezesa i pięciu dyrektorów: 1) z dyrektora rolnictwa i interessów włościańskich, 2) z dyrektora przemysłu i handlu, 3) z dyrektora dobroczynności i funduszów składkowych, 4) z dyrektora publikacyi i oświaty narodowéj, 5) z dyrektora praw narodowych i korespondencyi zewnętrznéj.«

»§. 77. Na prezesa i na każdego z pięciu dyrektorów wybiera się oraz zastępca.«

Uwaga. Do przyszłego walnego zebrania należeć będzie rozważenie, ażaliby inna forma dyrekcyi głównéj od téj w niniejszym projekcie zaproponowanéj, z powodu większéj łatwości i sprężystości działania, niebyła właściwą. To jest wybór **jednego prezesa i wiceprezesa**, oraz wybór **rady ogólnéj**, z łona któréj wolno byłoby prezesowi dobierać sobie dyrektorów wydziałowych wraz z zastępcami tychże. Takowa rada ogólna posiadałaby delegacyą attrybucyi walnego zebrania w ciągu roku, aż do zebrania nowego.

Przy tych §§. i dodatku w uwadze zamieszczonym a na żądanie **Zakrzewskiego** przyczytanym, członek dyrekcyi **Libelt** objaśnia, iż dodatek ten dla tego został w uwadze zamieszczony, iż tylko jeden członek dyrekcyi był za nim. Większość dyrekcyi uważała, iż kierownictwo ligi byłoby za trudnym obowiązkiem dla jednego prezesa. Na zapytanie prezesa: czy zgromadzenie chce dyskussyi nad tym dodatkiem, delegowani temu zaprzeczają. **Niedzielski** wnosi o połączenie wydziału rolnictwa i interessów włościańskich z wydziałem przemysłu i handlu, a na czele ich dyrektora dobrego technika i mechanika. Komitenci moi zalecili mnie jak najusilniéj przeprowadzenie tego wniosku; nie mogli oni wprawdzie podać mi kandydata swego na tego dyrektora, spodziewam się jednak, może i dziś już, przez pocztę pomyślną odebrać odpowiedź (śmiech powszechny). Członek dyrekcyi **Libelt**: Rozłączenie rólnictwa od przemysłu w wydziałach jest konieczne, już dla tego, że pierwsze ma charakterystyczną przewagę w naszym kraju. Oświadczam się także przeciwko dyrektorowi technikowi i mechanikowi, bo wybór taki niepodobny. Zresztą gdyby można było fachowego dyrektora znaleść, ten także wyłącznym będzie; rzemieślnik tylko fachowym rzemieślnikiem, kupiec tylko fachowym kupcem. — Lidze nie chodzi o technika ale o dokładne znajomości stosunków narodowych. Nakoniec dyrekcya główna może, w razie potrzeby, zasięgnąć rady od ludzi fachowych. **Cieszkowski**: dodam tylko i to, że dobrzeby było, gdyby dyrekcya główna dobrała sobie radzców specyalnych, to jest prawnego, rękodzielniczego i włościańskiego, z głosem stanowczym w swoim zakresie, a tylko doradczym w innych kwestyach. Gdyby zgromadzenie było za tém, możnaby taki dodatek do paragrafu dodać. E. **Zakrzewski**: Proszę o głos (zgiełk; głosy: nazwisko!); wśród wrzawy ogólnéj Zakrzewski opuszcza mównicę. Na zapytanie prezesa zgromadzenie nie przypuszcza wniosku Niedzielskiego do dyskussyi i ten upada. — **Łyskowski** w imieniu komissyi czyta poprawkę téjże do §§. 76 i 77: Komissya chce 10 dyrektorów, których prezes będzie sam wedle wydziałów klassyfikował, i wnosi, aby występujący, albo czasowo nieczynni dyrektorowie *sami* mianowali swoich zastępców dla gwarancyi swojéj odpowiedzialności. — M. **Mann**: Chodzi o to, czyli dyrektor oddalający się ma mianować sobie zastępcę, czyli też zastępcy mają być wybierani przez zgromadzenie delegowanych. Jedność działania w dyrekcyi, konsekwentność zasad raz przez dyrektora przyjętych, odpowiedzialność za wszystkie rozporządzenia w czasie urzędowania dyrektora zapadłe, wymagają, aby dyrektor sam miał władzę mianowania swego zastępcy przez czas nieobecności w dyrekcyi. — **Libelt**: Zaufanie objawione przez wybór delegowanych większą daje rękojmią jak **odpowiedzialność** każdego dyrektora. Zresztą nikt nie jest w stanie takiego mianować za siebie zastępcę, któryby mu dał pewność, że tylko w jego myśli działać będzie w dyrekcyi. Komissya cofa wniosek; §. 77 przyjęty.

W téj chwili wchodzi **Lipski Ignacy** w kontuszu i żupanie na mównicę i zabiera głos: Miejsce, na którem szanowni bracia i obywatele zawiązaliśmy pierwszy węzeł wielkiego dzieła uroczysty akt religijny, którym rozpoczęliśmy nasze obrady i błogosławieństwo kapłańskie, któreśmy odebrali z rąk naszego arcypasterza, wszystko to świadczy o ścisłém pojednaniu narodowości i religii w narodzie naszym. Gotowość z jaką arcypasterz nasz zechciał przyjąć godność prezesa honorowego zawięzującéj się *ligi*, wkłada na nas obowiązek, abyśmy położyli weń to zaufanie i abyśmy nadal uprosili sobie u tego zacnego kapłana, iżby przyjął godność tę i na czas dalszy. Wnoszę więc, abyśmy aklamacyą przyjęli tę uchwałę powtarzając za mną: niech żyje nasz arcypasterz! Trzykrotnie powtórzono: niech żyje! **Cieszkowski**: Dyrekcya nie umieściła tego w stosunkach, bo nie pewny jest następca arcybiskupa, a niewiadomo, czy obecny arcybiskup przyjmuje tę godność. Wnoszę więc, by to zostawić dyrekcyi głównéj, która może przez delegacyą zaprosić arcybiskupa. To nie przyjęte; natomiast zgodzono się, ażeby opuściwszy prezesostwo honorowe w statutach, zamieścić to w protokule. **Morawski J.** wnosi, aby Cieszkowski i dwaj najstarsi zaprosili na tę godność (przyjęte). — §§. 78. 79. przyjęte. (d. c. nast.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością **Fryderyka Bogusława Haacke** gwoździarza, zmarłego w **Poznaniu** dnia 25. Marca 1847. roku, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na **dzień 28. Lutego 1849.** r. godzinę 11. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Sądu Głównego Ur. Crousaz.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 24. Października 1848.

Król. Sąd Ziemsko miejski; pierwszego wydziału.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością **Augusta Guillermana** sierżanta policyjnego dn. 14. Października 1847. roku tu zmarłego otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 30. **Marca** r. p. rano o godzinie 11stéj w izbie stron tutejszego Sądu przed Wnym **Wenckim** Assessorem Głównego Sądu.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Krotoszyn, dnia 3. Listopada 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 5. Lutego 1849, zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta **Kurzhals** rozmaite meble przed naszym budynkiem sądowym za gotową zaraz opłatą publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Wyborne królewskie kadzidło w proszku

w flakonikach po 5 Sgr.

wydające ożywiający i nader przyjemny zapach, poleca

Ludwik Jan Meyer, przy Nowéj ulicy.

LA PRÉSERVATION PERSONNELLE

Traité des infirmités secrètes de la jeunesse et de l'âge mûr,

avec 25 gravures coloriées,

edition en langue française, sous enveloppe cachetée.

Prix 1 Tal. 10 sgr.

LA PRÉSERVATION PERSONNELLE. Traité médical de la physiologie du mariage, des infirmités et maladies secrètes de la jeunesse et de l'âge mûr, qui se contractent communément de bonne heure dans la vie et qui énervent les forces physiques et mentales diminuent, affaiblissent la faculté de sentir et épuisent les forces vitales de la virilité; avec des observations pratiques pour le traitement des affections nerveuses et de l'indigestion, soit qu'elles proviennent des causes susdites, d'une trop grande assiduité à l'étude ou de l'influence de climats tropicaux; de faiblesse locale ou de constitution, resserrement et de toutes autres maladies contractées par imprudence. Avec 25 gravures coloriées, de l'anatomie, de la physiologie et des maladies des organes de la génération, exposant leur constitution, usage et fonctions, et les torts qu'y causent les habitudes solitaires, les excès et la contagion.

Par SAMUEL LA'MERT, M. D.

L'ouvrage contient une explication soignée et complète de l'anatomie et physiologie des organes de la réproduction dans leur état respectif de santé et de maladie. Mais ce ne sont pas les seuls objets que traite l'ouvrage; les moyens de se préserver, aussi bien que la nature du danger, y sont clairement exposés. L'ouvrage mérite donc la plus grande attention et étude, car quel objet est plus important que la conservation de la santé et des capacités physiques que tout homme devrait posséder. —

Posen chez J. J. Heine.

Digitized by Google

№. 23. w Niedzielę dn. 28. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *A. Kamieński.*

Austrya.

Wiedeń 20. Stycznia. — Właśnie nadeszła tu odezwa do wojska ces. zostającego jeszcze pod chorągwiami powstańców, która brzmi jak następuje: »W czasie pochodu mego przez Węgry, jakoteż po wkroczeniu mojém do stolicy kraju na czele wojsk cesarskich dnia 5. m. b., nabyłem przekonania z opowiadań wielu wiarogodnych osób, że ani manifesty z 3. i 16. Października ani proklamacya moja z 12. Listopada z. r. wzywająca wojska cesarskie do powrotu pod rozkazy moje, niedoszły do wiadomości wojska, gdyż stronnictwu rewolucyjnemu zależało na tém, aby rozpowszechnienie ich wszelkiemi sposobami udaremnić, nie mogło nawet ono wątpić, iż wojska cesarskie zawsze odznaczające się przychylnością do najjaśniejszego domu cesarskiego byłoby wezwaniu temu zadosyć uczyniło i służbę powstańców porzuciło. Przypuszczam przeto, że jedynie dla terroryzmu rewolucyonistów stojących na czele powstania wojsko cesarskie pod ich bezpośredniemi rozkazami stojące niema wiadomości zupełnéj o istotném położeniu rzeczy, i że teraz nawet, kiedy po wkroczeniu do stolic Węgier wątpliwość wszelka usuniętą być musi wstrzymuje je od opuszczenia spiesznego stronnictwa rewolucyjnego a powrotu pod rozkazy moje nie wiarołomstwo umysłu, lecz jedynie troskliwość o jego los przyszły.

Dla usunienia téj obawy, widzę się spowodowanym wydać odezwę powyższą w związku z proklamacyą moją z dnia 7. Stycznia roku bież z Budzynia do wojska ces., aby niezwłocznie powracały; stósownie do niéj mają wszystkie wojska, gdzie bądź czy tutaj, czy w Slawonii, Banacie lub Siedmiogrodzie stojące jeszcze pod rozkazami stronnictwa rewolucyjnego bez straty czasu szeregi powstańców opuścić, i przyłączyć się do wojsk czynnych pod mojemi rozkazami, albo stawić się do najbliższéj c. k. komendy wojskowéj, obsadzone zaś przez siebie twierdze natychmiast wojskom c. k. otworzyć, za co żołnierom i podoficerom, feldweblom i wachmistrzom przyrzeka się przebaczenie ogólne, co się zaś tyczy oficerów zastrzegam sobie wnieść do cesarza o przebaczenie dla wszystkich, którzy w ten sposób spiesznie jeszcze powrócą, skoro się przed komissyą indagacyjną wytłumaczą. — Główna kwatera w Budzyniu 12. Stycznia 1849.

Alfred książe Windischgrätz c. k. fedmarszałek.

Pocztą wiedeńska dnia 23. Stycznia do Wrocławia nienadeszła, dla tego nowszych niemasz wiadomości.

Kromeryż 17. Stycznia. — Po trzech posiedzeniach, z których ostatnie 11 godzin trwało, ukończono wreszcie debaty względem kwestyi szlachectwa i urzędów, §. 3. praw zasadniczych. Niemniéj jak 16. poprawek przedłożono, z których tylko Szuzelki, Löhnera i Cherala przyjęto. Pierwsza tyczyła się nienadawania i nieuznawania tytułów szlachectwa ze strony państwa, przez głosowanie gałkami było 231 za wnioskiem, a 84 przeciw. Druga tyczyła się zniesienia nadużyć tytułów urzędowych jako czy styeh oznak honorowych. Ostatnie nakonice było dodatkiem do wniosku zacięcie zbijanego: »Cudzoziemców wyłącza się od wstępowania w służbę cywilną jakoteż do gwardyi obywatelskiéj.« Tu opierał się środek prawy na oświadczeniu ministra wojny ze względu na marynarkę, i żądał aby władzy państwa dozwoloném było przyjmować obcych do wojska i służby cywilnéj. Lecz i to zdanie przyjęte zostało wnioskiem dodatkowém powyżéj przytoczonym przez który wprzód ustawy szczególne postanowią o wyjątkach czynić się mających. Azatém §§. 2. i 3. zostały w jeden zebrane i tworzą teraz paragraf pierwszy, ponieważ dawniejszy do obrad późniejszych odłożono. Sznelka przemawiał w duchu pojednania, uznawał zasługi historyczne niektórych familii szlacheckich, oświadczył iż jest rzeczą niegodną przywodzić sprawy obydne, i że szlachectwo, jak instytucya każda, miało także swój czas kwitnący, lecz wymaganiom czasu nieodpowiada i dla tego ni porównanie przystać powinno. — Lewa z prawą ciągle jest połączona w opozycyi przeciw ministerstwu. Szabel odczytał dzisiaj interpelacyą względem zakazania dziennika Kurandy Ostdeutsche Post z polecenia prezesa ministrów; gdy przyszedł do miejsca: »Środek ten zupełnie jest przeciwnym programowi ministrów« izba cała z wyjątkiem prawego środka, oklaski liczne dawała. Wspomnieć tu wypada, iż dzisiaj po raz pierwszy w skutek postanowienia sejmu deputowany sam mógł interpelacyą swoją przedłożyć, gdy podług dotychczasowego niepraktycznego rozporządzenia regulaminu porządkowego tylko sekretarz w rozwlekłym tonie nauczycielskim powinien był odczytać. — Program środka lewego niezawiera nic szczególnego oprócz oświadczenia, iż przeciw wszelkiemu zagrożeniu wolności, walczyć będzie.

Od dwóch dni komunikacya z Wiedniem przerwana, gdy kra na Dunaju wśród burzy okropnéj, grzmotu i piorunów ruszyła się i dwa przęsła mostu kolei żelaznéj zerwała; a łodziami dla kry płynącéj jeszcze niemożna się przeprawić.

Kromieryż, dn. 19. Stycznia. — Posiedzenie dzisiejsze zagaja o godzinie $10\frac{1}{2}$ drugi zastępca prezesa Hasslwander, gdyż Strobach zachorował a pierwszy zastępca prezesa Doblhoff na przeznaczone miejsce już wyjechał. Z ministrów żaden nie przybył, wszyscy bowiem z rana o godzinie 7 do Ołomuńca wyjechali. Podano trzy interpellacye, Pitterego, Siemiałkowskiego i Machalskiego; ostatnia podpisana przez 46 deputowanych galicyjskich. Pierwsza wystósowana do całego ministerstwa i tyczy się procesu prywatnego względem wydania spadku przez władze austryackie poddanym podobno tureckim. Z powodu napomknienia kilku głosów, widzi się prezydujący spowodowanym pozostawić to pod rozstrzygnienie członków samych, iż nienależy izby zupełnie prywatnémi sporami zatrudniać, jakich się ta interpellacya tyczy. Siemiałkowski zatem cofa swoją; a Machalski wstępuje na trybunę i czyta:

»Dnia 2. Listopada r. z. miasto Lwów garnizon tamtejszy zbombardował, uniwersytet z skarbami bogatemi biblioteki i muzeum, ratusz i wiele budynków prywatnych spalił; mężczyzn i kobiety mordował; gwardyą narodową rozbrojono i rozwiązano; miasto nawet w stanie oblężenia ogłoszono. Zaledwo mieszkańcy Galicyi tyle czasu mieli, aby ochłonąć po ciosie okropnym, jaki stolicę ich kraju spotkał, aż tu dnia 10. m. b. zjawia się proklamacya jenerała jazdy i komendanta Galicyi Hammersteina, w któréj tenże w porozumieniu z gubernatorem kraju Zalewskim oznajmia, iż stosunkami ówczesnemi Galicyi spowodowani, kraj ten włącznie z Bukowiną i zmiastem jako też okręgiem Krakowa w stanie wojny ogłasza. Proklamacya ta komendanta Hammersteina wolność prassy zupełnie przydusza, cenzurę w ręce urzędów powiatowych i władz wojskowych oddaje, — prawo stowarzyszenia się znosi, prawo wojenne z sądem doraźnym w kraju całym zaprowadza i postępowaniem sądu wojennego według praw zagraża nawet osobom takim, które opowiadaniem pogłosek niepokój umysłów wszczynają daléj tym, którzy noszą kolory i odznaki jakie skłanianie się do stronnictwa, rewolucyjnego oznaczać mają. Okoliczności te powodują nas deputowanych wybranych z Galicyi, do zapytania w następujący sposób ministerstwa: 1) Jakie kroki poczyniło ministerstwo, aby sprawców nieszczęścia sprowadzonego na miasto Lwów i jego mieszkańców przez bombardowanie pociągnąć do odpowiedzialności? 2) Jakie to są stosunki ówczasowe Galicyi, które komendanta Galicyi Hammersteina i gubernatora Zalewskiego spowodowały do zawieszenia wszelkich wolności konstytucyjnych w trzech okręgach kraju w rozległości 1500 mil kwadratowych i dla 5 milionów mieszkańców, i do zaprowadzenia stanu wojennego i wszelkich okropności prawa wojennego i doraźnego, kiedy według doniesienia urzędowego w gazecie lwowskiéj z 10. m. b. powstańców węgierskich po zwycięstwie odniesionem, znów z Bukowiny do Siedmiogrodu wyparto, i na drodze urzędowéj ani na prywatnéj niedoszła nas żadna wiadomość o powstaniu albo buncie, o opieraniu się władzy istnącéj, albo jakichkolwiek rozruchach w Galicyi? 3) Czy stan Galicyi jest tego rodzaju, iż powszechnego, bezwarunkowego rozbrojenia kraju koniecznie wymaga nawet w tych częściach,

Digitized by Google

które dla położenia swego wzdłuż granicy królestwa polskiego i Rossyi, w okolicach górzystych i leśnych kraju, jako też pojedyńczo stojące osady i folwarki, przez rozzbrojenie wszelkiéj obrony są pozbawione przeciw rozbójnikom niebezpiecznym i zwierzętom dzikim, które w téj porze roku w owych okolicach obficie się pojawiają? To powszechne bezwzględne rozzbrojenie Galicyi jest obecnie tym boleśniejsze, kiedy nawet przed marcowy niekonstytucyjny rząd Austryi w roku 1831., gdy się w kraju sąsiednim wojna groźna zapaliła, a co więcéj nawet podczas wypadków roku 1846. nie sądził, aby się do środka tego uciekać potrzebował? — 4) Czy niebezpieczeństwa w Galicyi do tego stopnia doszły, iż usprawiedliwiają bez wyjątku przytłumienie wolności prassy, jaką §. 3. proklamacyi przepisuje, jako też wydanie rozporządzeń takich, jakie proklamacya Hammersteina pód §. 1. i 2. ad litt. b. zawiera; rozporządzenia, które z powodu ich ułożenia niepewnego mogącego być rozmaicie tłomaczonem, przypomina dekreta równobrzmiące konwentu francuskiego z roku 1793. i 94., tak że najbezstronniejsze wyrażenie powodów, jako też noszenie zwyczajnych w kraju ubiorów i kolorów wystarcza, już do oddania mieszkańców jego surowości całéj praw wojennych? (Tu następują podpisy 46 deputowanych z Galicyi). — W izbie całéj oklaski, a Helcel z Krakowa podaje prosbę do prezesa, aby raczył w piśmie załączonem do ministerstwa dodać życzenie niepodpisanych reprezentantów Galicyi o spieszną odpowiedź na pytania w interpellacyi podane. Co też prezes przyobiecuje.

Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego, do narad nad prawami zasadniczemi. Hain referent odczytuje §. 4. projektu, który brzmi jak następuje:

»Zastrzega się wolność osobista. Nikogo nie można usuwać z pod sądu prawnego; sądy uprzywilejowane i wyjątkowe nie mają miejsca. Nikt nie może być aresztowanym, jak na mocy sądowego, powodami opatrzonego rozkazu, wyjąwszy schwytania na gorącym uczynku. Rozkaz aresztowania powinien aresztowanemu natychmiast być przedłożonym, albo najpóźniéj w 24 godzinach po aresztowaniu. Każdy przez organa bezpieczeństwa publicznego przytrzymamy ma być najdaléj w 24 godzinach do sądu właściwego odprowadzonym lub na wolność puszczonym. Każdego obwinionego należy za rękojmią lub kaucyą prawem lub przez sąd wyznaczoną uwolnionego wysłuchać, wyjąwszy przypadków prawem karnem ustanowionych.«

Przeciw wnioskowi zgłosili się: Wildner i Zbyszewski, lecz Wildner późniéj odstąpił; za wnioskiem zaś Borrosz, Brestl, Putscher, Szuzelka, Goldmark, Dylewski, Trojan, Szabel, Szaszkiewicz, Umlauft, Löhner, Praszak, Pollaczka, Kromer. Prezes zatem daje głos jedynemu mówcy przeciw wnioskowi Zbyszewskiemu, który jako major w korpusie inżynierów dodaje przy zdaniu: »Wolność osoby zastrzega się« następującą pokrawkę: »o ile wolność osoby żołnierza zagwarantowaną być może, stanowi prowodawstwo wojskowe.« Po drugie ze względu na sądy honorowe wnosi poprawkę: »Sądy wyjątkowe dla wojska będą przez ustawy szczególne uporządkowane.« (Poprawki obie znajdują poparcie.)

Węgry.

Oedenburg, dn. 13. Stycznia. — W Kapuwar i Esornie (o cztery mile od naszego miasta odległych, w kierunku ku Raabie) powstali chłopi. Naprzód powstali chłopi w Esornie; ku przytłumieniu powstania wysłano wojsko stojące w Kapuwar. Zaledwie wojsko wyszło, aliści chłopi w okolicy Kapuwaru powstali. Duchowny jeden, jako naoczny świadek powiada, iż spotkał pomiędzy rzeczonemi miastami oddział chłopów dochodzący do 1500 ludzi, uzbrojonych w widły, maczugi i drągi okute, którzy ruszali ku Raabie.

Z Zagrzebia donosi słowiańska Lipa co następuje; Słowianie południowi obstają za federacyą. Gdy baron Kulmer jako minister rozpoczął tu swoje czynności, oświadczył mu namiestnik bana, Lentulay, bez ogródki: powiedz panie bracie Stadionowi, że od niego żadnych rozkazów nie przyjmuję i przyjmować nie będę. Mamy własne ustawy, wydajemy własne rozporządzenia, a Slawonia i Kroacya potrafi utrzymać swoją autonomią, czyli swobodę niepodległą. W sprawowaniu przytém powiedziano, że pan Jeleń obmyślił ławy w sejmie dla Słowain południowych, ale napróżno, wyjąwszy ten przypadek, że popierać będzie autonomią państw austryackich. Podobnie i dzienniki zagrzebskie przeszły do o pozycyi przeciw minist. Stadiona.

Przez Lipsk przejeżdżał d. 17. Stycznia znany agitator Tausenau i węgierski podsekretarz stanu Pulski do Paryża. Rozmawiałem z nimi. Zaręczali mi, że sprawa Węgrów pod względem demokratycznym trzyma się dobrze. Pod dowództwem Koszuta, Görgeja, Perczela, Messarosa i Bema zostaje w ogóle 300,000 ludzi uzbrojonych. Wprawdzie nie są oni zebrani na jednym punkcie, ale działają przeciw licznym nieprzyjaciołom na różnych miejscach. Pulski i Tausenau udali się do Paryża w missyi politycznéj.

Racibborz, d. 19. Stycznia. — Według dziś nadeszłych listów kilka cyrkułów w Galicyi już powstało. Bem wszedł do Galicyi na 5 punktach. Spodziewają się, iż Moskale przyjdą na pomoc Austryakom, a ztąd powstanie wojna powszechna.

Czechy.

Teszen, d. 17. Stycznia, — Według opowiadań podróżnych przybywających z Węgier opisują okropny stan tego kraju. Wszędzie przyjmują wojska austryackie Węgrzyni milczeniem, bo wojsko to złożone z dzikich i nieucywilizowanych hord południowych po barbarzyńsku obchodzą się z mieszkańcami i wszystko co droższego rabują. Dopuszczają się przytém terroryzmu, jakiego próbki pod Windischgraetzem widzieliśmy w Pradze i Wiedniu. Koszut nietraci bynajmniéj nadziei i wszystko za sobą pociąga do Debreczyna. Miasto to leży na równinach w tak zwanéj puszczy debreczyńskiéj, gdzie jego pospolite ruszenie na koniach trwoży niezmiernie wojska austryackie. Pilnuje swemi wojskami wąwozów ku Siedmiogrodowi przez Grosswardein i Brod w zamiarze połączenia się ze Szeklerami i wojskami węgierskiemi. Ostatni trzymają Kolosze (Klausenburg), a pierwsi ruszyli na Maros Vazarhely. Jeżeli się szczęśliwie połączy z temi wojskami, natenczas może rozrządzać ogromnemi siłami. Nie tai tymczasem trudności jakie go czekają w téj przykréj porze czasu. Naprzód jest to przestrzeń między Debreczynem a Koloszami mil 30, a powtóre Jelaczic ma zamiar ubiedz go u wąwozów siedmiogrodzkich, do których przyśpieszonemi marszami podąża.

Z nad granicy węgierskiéj 12. Stycznia. — Jedna kolumna ruchoma utworzoa z jazdy austryackiéj przeznaczona po zajęciu Pesztu do ścigania Węgrów została całkiem zniesiona przez huzarów węgierskich. — Trudno dostać się wojsku austryackiemu do Debreczyna, ponieważ ogromne spadły śniegi we Węgrzech, a drog w puszczy debreczyńskiéj niemasz. Tylko jedna prowadzi droga do Debreczyna.

Gracka gazeta donosi, że służący księcia Metternicha pisał z Londynu do Gracu, iż pan jego zamyśla wrócić do dóbr swoich w Czechach, jeżeli spokojność do tego czasu przywróconą zostanie w Austryi. Jak się dowiadujemy Metternich kieruje teraźniejszą na nowo polityką austryacką.

Włochy.

Rzym, 11. Stycznia. — Rząd ogłosił postanowienie, którém on gwardyi obywatelskiéj przyznaje prawo wybierania sobie saméj naczelników. — Kardynałowie Antonelli i Lambruschini oburzeni losem buli ekskomunikującéj, którą jak wiadomo błotem obrzucono, po mieście obnoszono i potem spalono, zażądali podobno od papieża, aby wszystkie kościoły w Rzymie zamknął. Gdyby to było prawdą, mielibyśmy z jednéj strony dowód nowy, jakiego sposobu myślenia są ci dwaj duchowni, na tak wysokim stopniu w kościele postawieni, a z drugiéj niebezpiecznie jest lekarstw tak przesadzonych używać w podobnem położeniu, gdzieby siły zbyt wyprężone pęknąć i cała budowa runąć mogła.

Francya.

Paryż, dn. 22. Siycznta. — Minister sprawiedliwości Odilon Barrot wniósł, jakeśmy już donieśli w zgromadzeniu narodowém, ażeby uwięzieni od 9 miesięcy za zamach dokonany w dniu 15. Maja, stawieni zostali przed tak zwany haute coure nationale, przed sąd wysoki narodowy. Jest to nazwa uroczyście brzmiąca, w skutkach jednak bardzo podobna do sądów wojennych, do wszystkich nadzwyczajnych i wyjątkowych środków za czasów restauracyi. Wrażenie uczynił nie mały ten wniosek na zgromadzenie. Bo któż są owi mężowie, których oskarzają? Barbès, Sobrier, Albert, Louis Blanc, Caussidière, mężowie, którzy częścią zasiadali w rządzie tymczasowym, częścią dopomagali go urządzić. I o cóż ich oskarzają? O zamach na zgromadzenie, a więc o to samo przestępstwo, które chce dokonać moralnie Odilon Barrot, a więc jest ich współwinowajcą moralnym, który ich oskarza i żąda na nich złożenia sądu wyjątkowego. Zamach ten wykonano, nim jeszcze Odilon Barrot został ministrem, nim uchwalono konstytucyą, nim zaprowadzono wysoki sąd narodowy. Właśnie przez konstytucyą ustanowionym został ten sąd narodowy. Odilon Barrot pragnie potępienia tych mężów za to samo, czego on życzy i pragnie, którzy wówczas zamierzali rozpędzić zgromadzenie, które Polaków opuściło i postanowiło rękę podać wszystkim ówczasowym Windischgrätzom, izbę złożoną z samych Cavaignaków i Odilon Barrotów i którzy w najwyższéj instancyi wstanie byli tylko takich ministrów utworzyć, jakim jest Odilon Barrot. Zgromadzenie widzi się zmuszoném przez żądania Odilon Barrota, zabójcę własnego, wybierać pomiędzy dwoma nieprzyjaciołmi, którzy pragnęli jego zaguby.

W téj chwili, kiedy Odilon Barrot odczytuje akt oskarżenia, inny członek zgromadzenia wnosi, ażeby za to przestępstwo Odilon Barrot w osobie prezydenta Napoleona został oskarzony. Toż stronnictwo ludu, które dnia 15. Maja rzuciło się na zgromadzenie, teraz po klubach stawa w obronie zgromadzenia i jest gotowe dopomagać mu czynnie w duchu przeciwnym stronnictw z dn. 15. Maja. Taka mieszanina pojęć prawnych przyprawi mieszczan o prawdziwe szaleństwo! Nie wiedzą, jak z téj całéj sprawy wybrnąć. Dla tego też wszystko się zatamowało; we wszystkich czynnościach mieszczan widać ten niepokój, nieporządek. Nie wiedzą, czém się pocieszyć, czemu się oddać w handlu, na giełdzie, we fabrykach. Wszystko zatrzymało się. Ich nadzieja, ich Napoleon, ta gwiazda wszystkiemu przyświecająca zbladła i zagasła. Być może, że w zwierciadle przypatruje się swemu kapelusikowi cesarskiemu i szaraczkowemu surdutowi. Nikt przecie niedba o niego, nawet mieszczaństwo nie sprawia mu téj przyjemności niewinnéj.

Digitized by Google

Dawniéj mówili mieszczanie, stan ten jest tylko tymczasowy, ze zgromadzeniem, z Cavaignakiem, z Napoleonem i t. d. ustanie. Jeżeli nie to, to owo miało zakończyć stan tymczasowy. Teraz skończyła się wszelka tymczasowość, a strapienie panuje we wszystkich klassach, okrom robotników, którzy z każdym dniem, coraz się bardziéj organizują. Biedny Napoleon! Głębiéj upaść nie można było nad niego, a co najsmutniejsza, że upadł tak bardzo po mieszczańsku. To najbardziéj martwi mieszczan. Nawet proletaryusze dobijają Napoleona moralnie, przesyłając mu swe kwitki z lombardów na zastawione odzienie i pościel. Filantropijny cesarz, bierze to za dobrą monetę, chce pomagać i żali się po swych urzędowych pismach, iż mu takiemi massami przysyłają kwitki lombardowe iż nie może wykupić wszelkiego odzienia i pościeli, dla tego z ubocza żebrze o podwyższenie swéj pensyi! Czyliż można być skromniejszym nad niego? Czyliż można w potulniejszéj formie domagać się podwyższenia swéj listy cywilnéj? Do tego przydać należy zdarzenia w Rzymie, chcianoby dopomódz mężowi dobréj woli, który tak otwarcie pobłądził, zagrażając całemu krajowi wyklęciem i wyrzekając je w części.

Dziennik sporów broni wprawdzie papieża i stara się go usprawiedliwić, dowodząc, że całe pismo Pius IX. jest tak zwaném napomnieniem. Rzymianie atoli przedzierzgnęli się we Francuzów i śmieją się z wywodów teologicznych dziennika sporów. Papież zamiast exkomunikować Kroatów, Windischgrätza, Jelaczica, Hamersztejna, wyklina nieprzyjaciół Windischgrätza, nieprzyjaciół Kroatów. Dla tego też lud w Rzymie miasto przebiega i woła: niech żyją wyklęci! Odilon Barrot i Napoleon ujmują się za papieżem i sprzyjają wyklinającym! Proletaryusze paryscy oświadczają się za Rzymianami i wołają: niech żyją wyklęci! Stósy za stósy, wolimy jeszcze bulę papiezką, niż sąd wysoki narodowy, niż Odilon Barrota.

A n g l i a.

Londyn, d. 20. Stycznia. — Położenie Irlandyi staje się coraz smutniejszém, a nikt nie umie powiedzieć, jak temu zapobiedz. I cóż tu nadadzą parlamentowe sessye — winy wieków niepodobna od razu zgladzić. Ostatnie lata nieszczęść odkryły nareszcie raka, który toczy kraj ten od natury tak hojnie uposażony, przywiódł go do nędzy w dziejach świata ucywilizowanego bezprzykładnéj: czuje teraz każdy w Anglii, iż należy koniecznie coś uczynić ku wydobyciu bratniéj wyspy z upadku. Naczelne złe w Irlandyi jest w jéj kościelnych i ziemiańskich stosunkach. Pierwsze i drugie uzupełniają się wzajemnie w popychaniu ludu do ruiny. Nieliczna klasa właścicieli gruntowych należy do bogato uposażonego kościoła anglikańskiego — wielka zaś większość wyrobnicza ludu jest katolicką; kościoła jéj nie uznaje państwo, a tem samem nie uposaża, i utrzymywać go musi datek klasy pracującéj. Stosunek ten potworny zrodził w obu stronach głęboką ku sobie nienawiść, którą kapłani obu kościołów podniecali raczéj niż koili. A tak w Irlandyi religia nie jest źródłem pojednania i miłości, ale sztandarem, pod którym rozwinęły się najwyuzdańsze namiętności. W takim położeniu rzeczy nikogo nie zadziwi, że właściciele ziemiańscy, których osoby i mienie wystawione były ciągle na niebezpieczeństwo napaści ze strony podburzonéj katolickiéj ludności, gotowi byli zbrojny wet za wet oddać lub się z kraju całkiem oddalali i dochody z dóbr w Londynie lub za granicą trawili. Pierwsze oburzało jeszcze bardziéj i zwiększało rozbrat między stronnictwami, drugie było powodem do zupełnego wyniszczenia włości, bo dzierżawcy jeneralni, rozkawałkowania ich na drobne części między *poddzierżawców*, wykonywali tu na wielką skalę system wyssania do ostatniego szczętu tak gruntu, jak mienia swych poddzierżawców, którzy nareszcie niczem więcéj nie byli jak rodzajem bydła roboczego targającego swe siły w zamian za karmiące ich kartofle. Niszcząca tę roślinę choroba przyprawiła dziesiątą część ludności irlandzkiéj o zupełny głód, i teraz wyszedł na jaw istotny stan tego nieszczęsnego kraju. Daremne były zapomogi z Anglii — 400,000 f. st. zebranych ze składek dobrowolnych, i owe 8 milionów f. st. uchwalonych przez parlament utonęło w bezdennéj przepaści nędzy irlandzkiéj wykopanéj wiekową nieprawością rządu. Prędko poznano w Anglii, że pieniądze nie uleczą złego — użyto środka nowego, wrażającego się głęboko we wrzód irlandzkich stosunków posiedzicielskich, ale i ten dotąd równie się okazał płonnym. Przeniesiono do Irlandyi angielskie prawo o ubogich; bil obciążył wszelką własność gruntową tak wysokim podatkiem, iż z niego miały być po wszystkich okręgach utrzymywane szpitale i domy robót, wszystkim potrzebującym pomocy dane konieczne do życia wsparcie. W wykonaniu prawo to okazało się niepodobnem, jak to świéżo wywiodła gazeta Times. W Kwietniu z. r. było np. w Irlandyi 857,128 ludzi potrzebujących wsparcia, — rozdano pomiędzy nich 169,388 f. sz. Na rok cały potrzebaby zatem 2,032,656 f. sz. Ogół własności ziemskiéj w Irlandyi czyni rocznego przychodu około 16 milionów; wynika z tąd iż posiedziciele ⅕ swego przychodu i 3 szylingi na każdym funcie oddawać muszą na ubogich. Nie byłoby to rzeczą niepodobną, gdyby irlandzki posiedziciel rzeczywiście dochód całkowity z dóbr swoich pobierał. Ale dobra są zadłużone do tego stopnia, iż po zaspokojeniu wierzycieli hypotecznych ledwie tyle na niego przypada, ileby wyniósł podatek na ubogich. — Inni polecają zniesienie majoratów, jako środek przeciwko potwornemu stanowi Irlandyi. Rozprzedane dobra, w innych rękach skrzętnie zagospodarowane mogłyby, powiadają, przyłożyć się do podniesienia upadłego stanu. Wątpliwa jednakże czy rząd chwyci się tego środka, jako uchybiającego prawu własności, i któryby niezawodnie poprowadził do utworzenia arystokracyi katolickiéj.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dokończenie.)

»§. 78. Dyrekcya przybiera sobie płatnego sekretarza, który utrzymuje bióro całéj dyrekcyi, na posiedzeniach protokół prowadzi i wszelkie expedycye wygotowywa. Do obrad należy, ale nie głosuje.«

»§. 79. Dyrekcya główna wygotuje regulamin obrad swoich i zakres funkcyi każdego dyrektora w szczególności. Obraduje w komplecie najmniéj ⅔ członków swoich, albo ich zastępców.«

»§. 80. Każdy naczelnik wydziału może sobie przybrać do pomocy jednego, lub kilku członków z ligi. Wszakże do obrad dyrekcyi sam jeden należy i za czynność wydziału sam jest odpowiedzialny.«

Komissya uznaje ten §. za niepotrzebny. Dyrekcya zezwala na to, cofa paragraf; paragraf ten cofnięty.

»§. 81. Walne zebranie delegowanych od wszystkich lig podrzędnych jest przełożoną władzą dyrekcyi głównéj; jemu ona zdaje sprawę z swych czynności co rok, i jemu jest odpowiedzialną za fundusze i ich zarząd.«

Przyjęty. Libelt robi wniosek, ażeby na samym wstępie Tyt. XII. stały wyrazy: na czele ligi stoi prezes honorowy (przyjęte).

»Tyt. XIII. Walne zebranie ligowe. §. 82. Walne zebrania lig obwodowych odbywają się z porządku co dwa tygodnie; w razie potrzeby zwołuje je dyrekcya obwodowa i nadzwyczajnie.«

Berwiński wnosi po raz trzeci o nominacyą natychmiastową dyrekcyi głównéj; po raz trzeci wniosek o zadecydowanie, czyli dyrekcye powiatowe są także tymczasowe, na uwagę komissyi, że ma w tym względzie swoje spostrzeżenia dołączyć przy końcu statutu, cofnięty aż na koniec.

Komissya żąda, aby zgromadzenia lig obwodowych odbywały sie co 2 miesiące. poprawka ta przepada.

»§. 83. Walne zebranie lig powiatowych są dwojakie: a) dyrekcyi obwodowych, b) lig obwodowych.«

— Komissya robi poprawkę: pod walnem zebraniem lig powiatowych rozumie się zebranie dyrekcyi powiatowéj i delegowanych lig obwodowych. Libelt (dla objaśnienia): chodzi tutaj o bezpośredniość i pośredniość udziału w zgromadzeniach rozleglejszych zakresów. Ponieważ zaś bezpośrednie wybory przy obiorze dyrekcyi powiatowéj, przez zgromadzenie zostały uchylone, dyrekcya oświadcza się za poprawką komissyi; poprawka komissyi przechodzi. — §. 84—87 przyjęte.

§. 84. Zebrania dyrekcyi obwodowych odbywają się z porządku co 4 tygodnie, lig obwodowych co dwa miesiące, wszelako jedne i drugie mogą być nadzwyczajnie przez dyrekcyą powiatową zwołane.«

§. 85. Walne zebrania lig specyalnych zbierają się wedle przepisu własnych statutów, wszakże na żądanie ligi przełożonéj zebrać się powinny nadzwyczajnie.«

»§. 86. Walne zebranie ligi całkowitéj odbywa się przez delegowanych wedle §. 75.«

»§. 87. Każda liga licząca nad 100 członków wysyła jednego delegowanego; licząca nad 200 członków wysyła ich dwóch, i tak następnie. — Ligi pomniejsze nie liczące sto członków, kombinują się aż do liczby sto członków i obierają razem jednego delegowanego.«

»§. 88. Jeżeli się ligi obwodowe na to zgodzą, może liga powiatowa razem obierać delegowanych w ilości odpowiedniéj liczbie setek, z których się liga składa.« — Komissya wnosi o opuszczenie tego §.; dyrekcya się na to zgadza, §. upada.

§§. 89—95. przechodzą.

§. 89. W miarę wzmagania się ligi, stosunek liczby członków do delegowanych może być przez zwołującą dyrekcyą główną zmieniony, tak, aby zgromadzenie delegowanych ligi polskiéj nie więcéj nad 200 członków wynosiło.«

§. 90. Dyrekcya główna naznacza dzień i miejsce na zebranie się delegowanych. Wszakże zwołać ich może i nadzwyczajnie.«

»§. 91. Gdy większość lig powiatowych zażąda od dyrekcyi głównéj zwołania walnego zebrania ligi polskiéj, dyrekcya główna zwołać je powinna.

§. 92 Dyrekcyi głównéj wolno także zwołać deputowanych od dyrekcyi powiatowych, gdy tego uzna potrzebę.«

»§. 93. Osobny regulamin oznaczy porządek obrad walnego zebrania.«

»§. 94. Uchwały lig obwodowych mogą być zniesione przez uchwały lig powiatowych, jeżeli interess ogólny powiatu narażają. — Podobnie uchwały lig powiatowych mogą być zniesione przez uchwały delegowanych od całéj ligi, jeżeli ogólnemu interessowi téjże ligi się sprzeciwiają.«

»§. 95. Przy sprawozdaniach dyrekcyi walne zabranie wyznacza komissyą do przejrzenia i monitowania tak rachunków jak rozporządzeń.«

»Tyt. XIV O Funduszach ligi. §. 96. Wszelkie fundusze ligi pochodzą z dobrowolnych składek tak ciągłych jak jednorazowych.«

»§. 97. Składki takowe dzielą się na dwie kategorye: *a)* na składki poniżéj talara rocznie i *b)* na składki większe, od talara począwszy.«

Digitized by Google

»§. 98. Składki z pierwszéj kategoryi są przeznaczone na opłacenie potrzeb miejscowych, lub powiatowych, przeto do kassy dyrekcyi głównéj odsełane być niemają.«

»§. 99. Składki z drugiéj kategoryi są wyłącznie przeznaczone do rozporządzenia dyrekcyi głównéj i regularnie co pół roku, lub w miarę napływu ofiar jednorazowych, do kassy głównéj przesyłane być mają.«

§. 100. Oprócz tego wszelkie fundusze, od funduszy ogólnych odrębne, a wyraźnie na jaki specyalny i miejscowy cel, w obwodzie lub powiecie zebrane, mają być przez właściwą dyrekcyą bez odnoszenia się do wyższéj dyrekcyi na właściwy cel użyte, i tylko ilość i użycie takowych mają być dyrekcyi przełożonéj pro informatione zakomunikowane.«

§. 101. Rozporządzenie funduszami ogólnémi do dyrekcyi głównéj należy. Jeżeliby tego okazała się potrzeba, mocna będzie dyrekcya główna jeszcze większą część ogólnych składek, nad wyżéj wyrażoną, do wolnego użycia dyrekcyom szczegółowym pozostawić.«

§. 102. Najściślejszy obrachunek wszelkich przychodów i rozchodów, tak w dyrekcyach szczegółowych, jak w dyrekcyi głównéj, utrzymywany być ma; a po zamknięciu roku, wykaz takowych corocznie walnemu zebraniu przedłożony i usprawiedliwiony będzie.«

Tytuł 14. §. 96—99. komissya łączy w jeden i wnosi, aby jednę czwartą składek zostawiono do rozporządzenia dyrekcyi głównéj, trzy czwarte pozostały do rozporządzenia dyrekcyi obwodowych i powiatowych, tak wszelako, iżby rachunek przychodu i rozchodu został składany przed dyrekcyą główną. Dla wielokrotnych reklamacyi, komissya modyfikuje swój wniosek i żąda tylko dwóch trzecich funduszów dla dyrekcyi obwodowych, pozostawiając jednę trzecią dla dyrekcyi głównéj. Łyskowski: prawda, że przez odsełanie funduszów do dyrekcyi głównéj poparłaby się niemało zasada demokratyczna, którą przyjęliśmy za główne bractwa naszego prawo, ale Prusy w swem wyłącznem stanowisku wymagają dla zaspokojenia rozlicznych potrzeb, aby według pierwiastkowego wniosku komissyi trzy czwarte funduszów pozostawiono na miejscu. Tulodziecki oświadcza się przeciwko Łyskowskiemu i niechcąc rozłączenia Prus od W. Ks. Poznańskiego, zgadza się ze zmienionym wnioskiem komissyi o dwie trzecie funduszów dla miejscowych potrzeb. — Cieszkowski: §. 101. zezwala na większe fundusze dla dyrekcyi miejscowych, gdy tego dyrekcya główna uzna potrzebę. Nie potrzeba więc zmieniać w tym względzie projektu dyrekcyi. Łyskowski oświadcza imieniem komissyi, że taż cofnęła §. 101. zupełnie. — Libelt: wszelka instytucya ogranicza, a jesze nie zorganizowana wymaga znacznych funduszów na zorganizowanie i rozgałęzienie swego działania, i dla tego dyrekcyi głównéj należy oddać prawo albo też rozpisywania podatków jako czyni władza centralna niemiecka na pokrycie kosztów swojéj administracyi albo ściągania dostatecznych funduszów ze składek wypływających do kas dyrekcyi miejscowych. — ⅓ funduszów nie wystarcza na pokrycie wszystkich kosztów; dyrekcya zna bardzo dobrze potrzeby miejscowe, mianowicie w obec ludu, któremu trzeba dać rękojmią korzyści materyalnych, ale tu chodzi o potrzeby ogólne, a opędzenie tych wywrze także wpływ korzystny na stan lig obwodowych i zapewni skuteczne działanie całego towarzystwa. Jeżeli więc projekt pierwiastkowéj dyrekcyi nie ma się ostać, żądam w imieniu dyrekcyi przynajmniéj połowy składek dla kasy głównéj, która wtedy i dla ludu będzie miała potrzebne fundusze. J. Morawski: Obywatele! Przyjęliśmy zasady demokratyczne. Wszelka organizacya winna się rozwijać z dołu, a dopiero kiedy potrzeby niższe będą zaopatrzone wolno myśleć o celach wyższych i rozleglejszém działaniu. Powiedziano tutaj z téj mównicy, że i dla ludu będziemy działać gdy kasa główna będzie w dostateczne zaopatrzona fundusze. (Podnosząc głos). Nie tylko i dla ludu, ale wszystko dla ludu. Unikajmy wszystkich pozorów jakobyśmy z ludu jakiekolwiek ciągnąć mieli korzyści. Libelt: nie widzę różnicy ludu, jaką tu w téj chwili mówca wypowie dział. Nie znam ludu po za nami, bośmy wszyscy ludem. Nie chodzi tu o włościan, których tu ludem zowią, ale chodzi tu o wszystkich we wszystkich kierunkach. (Huczne oklaski). Nie rozdzielajmy narodu, bo naród nie ma bez siły, bez zerca i bez głowy. Siła jest podporą całości, a głow porządkiem i prawem we wszystkiém. Dyrekcya jako głowa całości, utworzy dopiero jedność we wszystkich. Żądam więc, aby w celu zaopatrzenia dyrekcyi w potrzebne fundusze, zgromadzenie delegowanych przysądziło wedle mojego wniosku przynajmniéj połowę składek dla kasy głównéj. Kulczyk: Lud jak go zowiecie obywatele! czuje swoje potrzeby miejscowe, ale on też wie, że kto chce czynić musi mieć pieniądze. I dla tego chętnie się skłoni do tego, aby tak jak dyrekcya podała składki szły do kasy głównéj.

Ks. Koszutski: Imieniem moich komitentów z Buku mogę tylko, co najwięcéj, na połowę składek dla dyrekcyi przystać, aby każda dyrekcya obwodowa mogła jeden czyn dotykalny jako owoc składkującym wykazać. Cieszkowski: Z powodu podejrzeń ze strony klassy mniéj oświeconéj, dyrekcya główna w swym projekcie zamieściła, aby talarowe składki pozostały w miejscu, a wyższe tylko składki do kassy głównéj odchodziły i sądzi jeszcze obecnie że ten środek byłby naj-tósowniejszy do zaspokojenia krzyżujących się życzeń. H. Wodzicki: Komissya pojąwszy w prywatnych rozmowach zdanie większości delegowanych zrobiła swoją poprawkę. Na polu wymowy rozwiniętéj przez dyrekcyą na mównicy, nie może i nie chce komissya o zwycięstwo się ubiegać. Ugruntowane działaniem dyrekcyi zaufanie, może zmienić, przyznaję to chętnie zapatrywanie się delegowanych, o tę poprawkę wnioskujących. Ale oświadczam zarazem; równie otwarcie, że pominąwszy niejasność rzeczonego paragrafu nie rozumiem jak dyrekcya może o tak wysokie składki się upierać, kiedy wszelka, jak tu już powiedziano, budowa demokratyczna organizacyą od dołu się rozpoczyna i wszelka budowa polityczna od dołu się wznosi. Libelt. Mam tylko do nadmienienia w odpowiedzi na to co tu powiedziano o budowaniu od dołu, że tylko jednę znam budowę w dziejach, którą od dołu budowano, ta jest wieżę babilońską, gdzie było pomięszanie języków. Wodzicki: Na dowcipną replikę pana Libelta odpowiadam tylko, że jedna wprawdzie przez niego przytoczona budowla od dołu budowana, przywiodła pomięszanie języków — ale nie znam ja żadnéj w całych dziejach ludzkości, którąby zaczęto od góry. — Wniosek Libelta, o połowę składek dla dyrekcyi głównéj i zamodyfikowany nim §. 100, przyjęty.

§. 101. chciała komissya cofnąć, ale w skutek postanowień przy poprzednich paragrafach odstępuje od swego zamiaru:

§§. 101. i 102. przyjęte. — Prezes czyta wniosek, który go doszedł z Poznania, aby przyszła poznańska liga miała swego delegowanego w dyrekcyi, Berwinski wchodzi na mównicę i pyta o nazwisko wnioskującego. Prezes wymienia Dra Mateckiego. Wniosek upada. — Komissya wnosi, aby w skutek złożenia mandatu, przez dyrekcyę główną dyrekcye powiatowe i obwodowe uważały się także za tymczasowe i na żądanie ⅓ interesentów poddały się powtórnemu głosowaniu. Wniosek upada. — Obrady się kończą o godz. 4éj po południu, rozpoczyna się wybór dyrekcyi głównéj. Sekretarz wywołuje alfabetycznym porządkiem imiona delegowanych, z których każdy opatrzony kartą legitymacyjną, oddaje kartkę wyborczą. — Złożonych w urnie kartek było 172, z tych jedna kartka nieważna. Nadpołowiczna zatém większość 86 głosów wynosi.

Około godz. 9téj z wieczora głosowanie i obliczanie kresek ukończone. Wybrani zostali do dyrekcyi stałéj: G. Potworowski na prezesa, (160 głosami). Na dyrektorów: Cieszkowski (165 gł.), ks. Janiszewski (158 gł.), Libelt (136 gł.), W. Lipski (120 gł.), M. Palacz (109 gł.). — Na zastępcę prezesa: Kurcewski (124 gł.); na zastęp. dyrektorów: ks. Kaliski (115 gł.), R. Raczyński (110 gł.), W. Kosiński (107 gł.), A. Łączyński (106 gł.), F. Żychliński (89 gł.). Prezes ogłasza zgromadzeniu wypadek ten wyborów, i wnosi ażeby zacząwszy z Bogiem z Bogiem także ukończyć. — Zgromadzeni delegowani porządkują się w kościele, a po wniesieniu na powrót do świątyni sanctissimum, kończy się cały akt powszechną modlitwą dziękczynną i błagającą o opiekę Wszechmocnego dla narodowéj pracy.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Józefa Maryanna Cecylia z Fryzów Daleszyńska z małżonkiem swym Józefem Daleszyńskim, Sekretarzem Ziemstwa kredytowego, aktem sądowym z dnia 29. Kwietnia 1845. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyła, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 29 Grudnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Gburstwo w Łojewie pod Nr. 12/13. położone, Ignacemu Piglosiewiczowi należące, otaxowane na 8515 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12. Maja 1849.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym

Inowrocław, dnia 30. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

UWIADOMIENIE.

Dziennik »Polska« pod redakcyą naczelną Hilarego Meciszewskiego, poświęcony wiadomościom i rozprawom politycznym, wychodzi od dnia 1. Stycznia 1849. r. we Lwowie codziennie, wyjąwszy Niedzieli i Świąt uroczystych. Przedpłata kwartalna kosztuje z przesyłką do granicy 7 fl. 30 x. K. M. (5 talarów) i stósownie do decyzyi Król. naczelnego pocztamtu w Berlinie z dnia 5. Grudnia r. z. do liczby 68,153., wszystkie pocztamty w całém państwie pruskiém odebrały polecenie przyjmowania przedpłaty na dziennik »Polska«; tym samym więc, zamieszkujący Księstwo Poznańskie i Prussy mogą na takowy w najbliższych siebie pocztamtach abonować.

Lwów, dnia 10. Stycznia 1849.

Expedycya dziennika »Polska.«

Skuteczny środek przeciw bólom głowy!

Uszne magnesy

Jamesa Gartera w Londynie.

Magnesy te sporządzone według przepisów pewnego sławnego lekarza Angielskiego mają zbawienną własność, że w przeciągu kilku godzin najgwałtowniejsze bóle głowy uśmierzają, mianowicie zaś chroniczne, albo podagryczne. Też same magnesy uśmierzają w okamgnieniu rumatyzmowe bóle zębów i są niezawodném lekarstwem przeciw szumieniu w uszach, zwyczajnym poprzednikiem głuchoty.

Para takich magnesów w zapieczętowanych kartonach (pudełkach z papieru) wraz z informacyą jak mają być noszone i przechowywane, kosztuje 1 Talar,
i dostać ich można w Poznaniu niefałszowane tylko u **J. J. Heinego.**

Na Stym Marcinie pod Nrem. 42. jest od 1. Kwietnia r. b. kuźnia z mieszkaniem do wynajęcia.

Digitized by Google

№. 24. w Wtórek — dn. 30. Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

UWIADOMIENIE.

Rząd polski zniósłszy zakaz z dnia $\frac{23.\ Marca}{4.\ Kwietnia}$ i *resp.* $\frac{5.}{17.}$ Kwietnia 1848. r. zezwolił na wolne wyprowadzanie koni i bydła rogatego z kraju, oraz przeprowadzanie tychże transito do Austryi i Pruss, za opłatą podług istniejących przepisów, obok zachowania urządzeń policyjnych i weterynaryjnych; o czém publiczność trudniącą się handlem, niniejszém uwiadomiam. Poznań, dnia 24. Stycznia 1849.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Berlin, d. 28. Stycznia. — W tym tygodniu zostanie tu ukończony telegraf elektryczny do Frankfurtu nad Menem, a nad drugą linią telegrafu elektrycznego do Kolonii pracują nieustannie. Do wiosny z pewnością ukończą ten drugi telegraf. Tak więc przestrzeń do Renu zniknie pod względem odbieranych wiadomości. Telegrafy te robione są według systematu porucznika Siemensa, składają się z drutów w pochwie z gutty perchy, złożonych na stopę głęboko w ziemi. — Trudno uwierzyć, jakie mnóstwo osób jest uwikłanych z powodu wypadków w ostatnich miesiącach. Na prowincyi jeszcze więcéj osadzono po więzieniach niż w stolicy. Tak np. cała ludność męska miasta Dahme niedaleko Jüterbok znajduje się pod śledztwem, ponieważ w Marcu złożyła swego burmistrza z urzędowania. Z podobnéj przyczyny zostaje część mieszkańców miasta Cremmen pod śledztwem. — Wszyscy mieszkańcy płci męskiéj w czterech wsiach niedaleko Wrietzen, w liczbie paru set, zostali skazani wyrokami na kary więzienia w domach poprawy od 2 miesięcy do lat 8 za to, iż brali udział czynny podczas zamieszań marcowych.

Frankfurt, 22. Stycznia. — **Zgromadzenie narodowe.** Jeden z członków strony lewéj prostuje protokół piątkowy; pokazało się bowiem że dla poparcia większości przemycono 9 głosów. (Lewa: słyszycie! słyszycie!) Wypośrodkowano zatem, że zamiast 47 głosów większości za tym dobrym cesarzem niemieckim, było ich tylko 38. Gazeta Oberpostamtzeitung zowie to większością niemałą.

Przez prezesa Simsona dowiadujemy się nawiasem, że zgromadzenie obecnie składa się z 563 członków. — Zgromadzenie dokończywszy wyborów do wydziału obrony, przechodzi do porządku dziennego, do narad nad §. 1. *a.* »naczelnik rzeszy.«

Cesarza »większością niepospolitą przygotowano«, dzisiaj mają więc rozstrzygnąć, czy cesarz ma być dziedzicznym, czy dożywotnim, czy tylko na pewną liczbę lat. Najśmieszniejszą jest owa powaźność, z jaką ci ojcowie krzątają się około tego naczelnika; należałoby sądzić, że z tego istotnie coś będzie! Rozpoczynają debaty.

Ahrens (z Hanoweru) mówi za 4 zdaniem mniejszości i wprowadza wiele powodów dobrych za odrzuceniem dziedziczności. Prawo wyboru naczelnika rzeszy na pewien czas przyznaje pierwszy raz zgromadzeniu narodowemu, późniéj zaś izbie połączonéj.

Beda Weber (ultramontańczyk) sierdzi się okropnie i z wielkiem pobudzeniem przeciw pruskiemu cesarzowi dziedzicznemu i przeciw owemu Brutusowi szlachetnemu, Bassermanowi. Człowiek ten (Bassermann) kazał mowę swoją, którą miał za cesarzem, oddrukować przynajmniéj z bilion razy i rozsyła ją z gazetą Oberpostamtzeitung do każdéj owczarni, do każdéj najlichszéj nawet szynkowni. Nigdzieś niepewny przed tą bassermańską mową. Wsuwają ją nieznacznie do kieszeń. Beda Weber szydzi z Bassermana prawdziwie zabawnie śród oklasków strony lewéj i galeryi. — Strona prawa stara się wybuchające zajadle przerwać mowę jego, — lecz oklaski, z jakiemi przyjmują cięcie i kłócia przeciw Bassermanowi, Gagernowi i Fryderykowi Wilhelmowi pocztamtskiemu wymierzone, są za szalone! — Bez Austryi niczem są Niemcy! Daléj (mówi Weber) Vogt i Giskra powinni też byli nie jedno o Tyrolach swoich powiedzieć, lecz tym ludziom niebierze za złe, gdyż ma ich za wieszczów natchnionych. (Vogt z miejsca kłania się). **Weber** z jednéj strony prawdy głębokie z nadętością oratorską prawi — z drugiéj żarciki strzela. — Mowę jego warto czytać w sprawozdaniach stenografowanych. Pomiędzy innemi mówi: »Giskra powiedział mu kiedyś, iż on jest eksorcystą, gdyby sztukę tę posiadał, powyganiałby dzisiaj wszystkich diabłów z tego zgromadzenia. — Ma on jednakże nadzieję, mimo tych wszystkich przeciwności, że **Niemcy** będą jeszcze jednem wielkiem państwem. (Oklaski nadzwyczajne, Beseler skrobie się po głowie.) W końcu powiada szczerze: »wolałbym najbardziéj austryackiego cesarza dziedzicznego! Lecz zanimbym głowował za pruskim cesarzem dziedzicznym, wolę prezesa.« (Pochwała z uśmiechem). **Rümelin** z Nördlingen: Za królewsko-pruską dziedzicznością. — Wszelkie wnioski przeciw cesarzowi dziedzicznemu nic niewarte. (Nadpodziw skromnie!) — Ludwik Uhland (stary Szwab) w mowie krótkiéj przypomina izbie w jaki sposób powstała. (Niestety nadaremnie!) Mówi naturalnie przeciw dziedziczności. Był on już przeciwnikiem cesarza dziedzicznego, kiedy tenże jeszcze w powojnikach komitetu leżał. Niestety w wyborze namiestnika rzeszy spostrzegł już cesarza wyrozumowanego. Jedynie wyborem peryodycznym naczelnika rzeszy da się jeszcze partikularyzm usunąć. Jeżeli utworzą pruskie cesarstwo dziedziczne, trudno przewidzieć, jak Austrya ma znowu do Niemiec przystąpić. Partacką jest jedność taka, dla któréj utworzenia trzecia część Niemiec odpada. — Tak kończy! »żadna głowa Niemcom przyświecać nie będzie, która kroplą oleju demokratycznego nie jest namaszczoną.« — **Dahlmann** (cisza uroczysta powstaje, kiedy ten zbiór mądrości niemieckiéj, to ognisko cesarskie całéj mizeryi i nędzoty professorów niemieckich na trybunę wchodzi. Każdy bije się w piersi i myśli: to jest przynajmniéj gaduła uczony). Prawi powoli i uroczyście za prusko-niemiecko dziedzicznym cesarzem. (Z prawéj pochwały, zresztą zupełnie cicho. Oznaki pogardy dla tego niemieckiego arlekina cesarskiego!) — **Fröbel** nazywa stronę prawą stróżami interessu; lewą stróżami zasad, a środki panami pragnącymi w swéj mądrości rzeczywistéj lub urojonéj interessa z zasadami połączyć. W chwili obecnéj stanu dziejowego demokracia jest rzeczą niezbędną. Ważnem zresztą jest tylko pytanie: kto mianuje? a nie, kto zamianowanym będzie? Dla tego przyjęty §. 1. jest zupełnie zbytecznym, a nawet przeciwnym §. 7. praw zasadniczych, według którego urząd każdy dla wszystkich jest przystępnym. — (Fröbel mówca nietęgi, rozprawa jego niepozostawia po sobie wrażenia.) Jest on przeciw dziedziczności, przeciw dożywociu i przeciw wszelkiemu przeciągowi czasu, zbliżającemu się do dziedziczności, — a za wyborem przez sam lud. — Po nim występuje ów rycerz mężny **Vinke** za pruskim cesarzem dziedzicznym. (Z prawéj pochwały, z lewéj syczenie, galerie bębnią.) — Wnoszą o zakończenie i odroczenie debatów. Zakończenie odrzucono, odroczenie przyjęto na godzinę pół do 3ciéj.

Francya.

Paryż, d. 22. Stycznia. — Hubert w liście swym do prokuratora rzeczypospolitéj, bierze na siebie całą odpowiedzialność za wypadki 15. Maja. Jak wiadomo Hubert uszedł przed śledztwem. W dawniejszym swym liście oświadczył, że przybędzie w dniu rozpraw sądowych. Przyrzeczenie to teraz powtarza... Zanim okoliczności pozwolą mi objaśnić opinią publiczną względem prawdziwych przyczyn wypadków z d. 15. Maja, protestuję z wszystkich sił przeciw postanowieniu, obwiniającemu ze mną zarazem 19 innych osób o fakt, który mnie samego dotycze i za któren biorę odpowiedzialność.

Oświadczyłem już komissyi śledczéj i powtarzam jeszcze raz,

1) żem ja, bez uprzedniego zawiadomienia moich współobwinionych, postanowiłem rozwiązać zgromadzenie narodowe;

2) żem wówczas tylko uległ konieczności i tylko względy na ludzkość spowodowały mnie do tego kroku, jak tego dowiodę w dniu rozpraw.

Jeżelim się nie stawił do więzienia, uczyniłem to dla tego, *bo spodzie-*

Digitized by Google

wałem się lepszego wypadku dla moich współobwinionych po waszéj bezstronności.

Jeżeli teraz jeszcze się na stawiłem, stało się dla tego, iż nie chciałem wam nastręczyć sposobności do rozporządzenia dodatkowéj instrukcyi, przezcoby się proces daléj przedłużył. Skoro dzień rozpraw nadejdzie, zasiądę na ławie oskarzonych, nie wcelu mojéj obrony, ale dla wypowiedzenia prawdy, którą wykrzywić usiłuje stronnictwo reakcyjne i roj listoskie.

Niech żyje demokratyczno-socyalna rzeczpospolita! A. Hubert.

Monitor zamieścił dziś sprawozdanie, które Boudet napisał w imieniu komissyi, wysadzonéj przez zgromadzenie narodowe celem zreorganizowania całego postępowania sądowego. Przypominamy, że rząd tymczasowy zadekretował reorganizacyą sądów pod dniem 2. Marca 1848., ponieważ szarlatanizm sądowy z czasów monarchii uważany był pod rządem demokratycznéj rzeczypospolitéj za niestósowny. Owa komissya złożona z samych majstrów cechowych à la Senard, Isambert, Flandrin, Berville i t. d. przekonała się przeciwnie, że postępowanie w sądach zaprowadzone przed sześćdziesięciu laty bardzo jest stósownèm dla nas i wnosi, ażeby wszystko w sądach pozostało po dawnemu.

Pulski podsekretarz stanu i Tausenau przybyli wczoraj z Węgier do Paryża.

W Paryżu wychodzi dziennik Republicain rouge pod redakcą Gallego i Danina i powiada w ostatnim swym numerze: jeżeli nieotrzymamy czerwonéj rzeczypospolitéj, natenczas przyjdą do nas kozacy. Tylko ślepy lub łowiący ryby w zamąconéj wodzie może zaprzeczać, że w Paryżu i za granicą przysposabiają trzecie najście Francyi przez barbarzyńskie hordy Mikołaja i z nim połączonych dwóch wazalów. Jeżeli do wojny dotąd nieprzyszło, to jedynie z powodu uległości naszego rządu względem zagranicy lub przewrotnego sprzymierza pomiędzy naszym rządem, a tymi, którzy chcą ducha rewolucyjnego przytłumić, niedającego im spać spokojnie. — Wojna wszystko zmieni. Biali i czerwoni republikanie niechcąc się dostać pod knuty kozackie, oddadzą ster rządu w ręce odważne i energiczne. Wy mieszczanie Francyi, co to ubóstwiacie Ludwika Filipa, wam się śni dzień i noc świetność tronu, ale pamiętajcie, że Kroaci i kozacy, skoro za waszém przyczynieniem się wpadną do naszéj ojczyzny, nie uszanują waszych bogactw, ani waszych rodzin tak, jak to uczynili bohaterowie lutowi. Dla tego też my czerwoni republikanie możemy ocalić ojczyznę i prowadzić wojnę skuteczną z zagranicą.

Paryż, dn. 23. Stycznia. — Bezczelna śmiałość tak zwanych przyjaciół porządku wzrasta; po zamknięciu klubu Bernarda, przyszła koléj na klub przy ulicy Arbalète, który znajdował się w okręgu zamieszkałym przez proletariuszów, przez tkaczy, zbieraczy śmieci, handlarzy skórek i kominiarczyków sabaudzkich, stanowiących rdzeń niebezpieczny wszystkich powstań w okręgu 12, którego pułkownikiem w gwardyi narodowéj był Barbes. Właśnie zabierano się w tym klubie do dyskussyi nad najnowszą broszurą dziecinną głęboko uczonego zdrajcy ojczyzny Guizota, znanego w owym klubie pod nazwiskiem Piłata (gdzie też Thiersa nazywają nieufaskawionym szachrajem z pod krzyża, Dupina zaś Judaszem Iskariotem), gdy nagle gwardya ruchoma złożona z rzeźników Cavaignaka obsadziła salę. Cała ulica zapełniona była agentami policyjnymi. Niedaleko tego domu klubowego znajduje się więzienie St. Pelagie, gdzie mnóstwo ofiar czerwcowych czeka na wozy mające ich zawieść na galery lub fortece. Niedaleko też tego domu jest także zakład jezuitów wartości 2½ miliona fr., rzeczą przeto jest jasną, że minister oświecenia Falloux, ów uczeń jezuicki słusznie znienawidzony i fanatyczny zapaleniec monarchizmu, podbechtanym został przez tych ojców przeciw klubowi. Falloux jest to pogardygodne stworzenie, bez serca, bez duszy, ale zdatny do każdéj podłości i podstępu przeciw kacerzom politycznym i społecznym. Prezes rzeczypospolitéj 60 kobiet uwolnił z więzień Ś[tego] Łazarza. Lubo o to zwiódł walkę z Odilon-Barrotem i poczciwym Falloux, jednakowoż nieoczyścił się z zarzutu mu czynionego, że przyrzekł, iż ogłosi powszechną amnestyą i tym sposobem ujął sobie wiele wyborców. Barrota powszechnie uważają za portiera, który nagle z swéj ciemnéj framugi na dole dostął się na szczyt jasny gmachu państwa i tam ściśle się trzyma manier więziennych swéj framugi, jak Père Pipelet w tajemnicach Paryża Eugeniego Sue. Oprócz tego jest i głosem do niego podobny, bo mając głos gruby i silny, a żadnych zębów, wymawia wyrazy warczeniem i wyciem nakształt buldogga, jak go Charivari nazywa. Nie można powiedzieć, że postać zewnętrzna nie zostaje w sprzeczności z treścią, słowa z myślami. W rozmowie jednéj prywatnéj oświadczył: że prawu wyjedna powagę i nie pozwoli na amnestyą. Zapytujemy, czyli portier Barrot długo opierać się zdoła amnestyi. W ogóle tylko 1063 powstańców czerwcowych ułaskawią, to liczba największa, do jakiéj się zdołał wznieść komiet łaski. Nie warto było wysyłać z tak wielkim krzykiem komissarzy do portów, bo i bez nich powinno być 995 amnestiowanych. Owi trzéj komissarze byli zapaleni zwolennicy monarchizmu, a więc z góry przeciw amnestiowaniu ludzi, którzy uwielbianego przez nich Ludwika Filipa za morze wygnali. Na pontonach pozostanie do 2000 nieszczęśliwych, a najzapaleńszych republikanów. Naiwna Siècle pojąć tego nie może, że powracający republikanie za amnestyą nie okazują czułéj wdzięczności wszystkim pijawkom ludu, które ich dręczyły przez sześć miesięcy po więzieniach i na lądzie i na morzu. Amnestyowani wracają oddziałami po dziesięciu, a robotnicy po wszystkich miastach i wsiach wychodzą naprzeciw nim, witają, poją, nasycają i daléj odsyłają. Podczas tych uroczystości miewają bardzo niebezpieczne mowy, jak powiada Siècle, niemogące zachęcać do ogłaszania amnestyi.

Na pamiątkę obchodu ścięcia Ludwika XVI., bankietowano we wielu miejscach w Paryżu. Constituant de Toulouse powiada z tego powodu, co następuje: prawdziwi demokraci spodziewają się, że za rok nieograniczymy się na samych bankietach obchodzących pamiątkę owego zgładzenia tyrana. Bracia wszystkich języków! Demokraci z nad Karpat i Teisu, Menu i Renu, Szprei i Dunaju, Tybru i Tamizy, zaklinamy was w dniu, w którym nasi dzielni ojcowie w rewolucyi oddzielili głowę królewską od kadłuba, a była to jedna jeszcze nie z najgorszych, połączcie się, podajemy wam rękę. Oby za rok ułożono piramidę z głów takich! Patrzcie, jak godny następca psa zajadliwego Wallensteina, nowożytny Tilly, książe Windischgrätz głupi i zwierzęcy podpalacz Pragi i Wiednia, oprawca wolności czeskiéj i niemieckiéj, czyli on nam nie pokazuje jednéj drogi zbawienia, jaką nam puścić się potrzeba? czém jest broń nieczysta w ręku cesarsko-królewskiego nieczystego zwierzęcia, tém będzie święta i honorowa broń w karzącéj dłoni męża ludu. Bracia! przysięgnijcie w dniu 22. Stycznia, owéj uroczystości wymiaru sprawiedliwości ludu, nie wahać się w jakiémkolwiek przez was osiągniętém zwycięztwie i ogłaszać stan oblężenia prochem i ołowiem przeciw nieprzyjaciołom ludzkości, choćby składali całe kasty, całe klassy, jak np. w Wiedniu, gdzie zdradzili sprawę ludu. Przysięgnijcie okazać dobitnym, niezawodzącym, ostrym czynem, a nie na papierze cierpliwym, że posiadacie energią zwycięzką naszych mężów rewolucyjnych z r. 1794. Purytanie ścięli zdradzieckiego Stuarta, Jakobini ścięli zdradzieckiego Burbona. Niepodobna, ażeby to dostateczny był przykład, nie potrzebujemy odtąd długich na nich sądów i długich ceremonii gilotynowania, zastósujmy do nich wojskowe prawo wojenne, bo mamy wzór z Windischgrätzów i jego podobnych. — Pamiętajcie bracia, siostry w demokracyi, ileżto milionów Europejczyków oprawcy ze szkoły Metternicha, Taleyranda i Pozzo di Borga, na ciele i duszy schańbili i poniszczyli, ileż to okrutnych plutokratów wspartych na ich systemie o śmierć głodową przyprawiło biednych, ileż to rozbili i pojarzmili podstępem i przemocą narodowości!

W Paryżu mają zamiar w każdym okręgu stawiać ogromne pałace na akcye dla rodzin robotników, tym sposobem spodziewają się mieć bardziéj na oku ludzi bluzowych. Pałace te nazywać się będą cité ouvrière. Tylo rzeczą jest jasną, że stary świat w Paryżu na wieki się żegna.

Univers donosi, że papieża otaczają dyplomaci i książęta. Port w Gaecie zapełniony jest okrętami różnych narodów.

Nowa sztuka: kasztany (les marrons d'Inde) wabi publiczność paryzką do teatru Porte St. Martin. W sztuce téj główną odgrywają rolę Marrast i Ledru Rollin.

Włochy.

Turyn, dn. 16. Stycznia. — Gabinet tutajszy zaprotestował energicznie przeciw wszelkiéj interwencyi Hiszpanii w sprawie Włoch.

Medyolan, dn. 16. Stycznia. — Umysły tutaj nader wzburzone, do czego nie mało przyczyniają się wieści nadchodzące z Piemontu. Stronnictwo za wojną i ministerstwo tamtejsze opanowało całkiem Karola Alberta, i z téj strony każdego dnia spodziewać się należy rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Radetzki przewidując to poczynił rozporządzenia wojenne tak jak w Marcu. Chorych i rannych odesłał do lazaretów do Werony a korpusy wszystkie stoją w pogotowiu. Feldmarszałek Hajnau idzie w znaczeniu dowódzcy korpusu do armii ku Wenecyi stojącéj, feldmarszałek Appel zaś obejmuje komendę w Brescii. Arcyksiąże Albert obejmuje dowództwo nad dywizią w korpusie feldmarszałka d'Aspre pod Bergamo. Wprawdzie armia austryacka w Lombardyi dochodzi podobno do 140,000 ludzi, lecz duch wniéj jest bardzo rozmaity; Kroaci odbierają tyle dowodów pochlebstwa, że niepodobna, aby się wytrwałości dawnéj zrzec mieli, ale pułki węgierskie i nowe nabory z Wiedeńczyków i rozmaitych innych powstańców, zapewne zawiodą nadzieje Radetzkiego.

Liworno, dn. 14. Stycznia. — Dzienniki francuskie zamieściły wieść rozpowszechnioną przez podróżnych, że podoficer jakiś miał strzelić do króla neapolitańskiego Ferdynanda w Gaecie, lecz go chybił. Konia tylko pod nim ubił. Strzał był silny ze sztucera, ale nie celny, później rzecz cała się wyjaśni, gdyż gwardye podskoczyły, i człowieka tego przytrzymały. Z Hiszpanii spodziewano się tutaj dwóch okrętów liniowych. —

Z Turynu piszą, iż król ma wyjechać do Alessandryi, aby ztamtąd bliżéj mógł uważać na poruszenia Austryaków. Książe sabaudzki, (następca tronu), jenerałowie Bava, Ramorino, Chrzanowski, którzy z księciem Genuy w téj twierdzy tworzą najwyższą radę wojenną nie mogą sobie wytłumaczyć poruszeń Radetzkiego. Feldmarszałek odsłania linią nad Ticinem dla wzmocnienia tejże nad rzeką Po: starego żołnierza niepodobna posądzić o lekkomyślność lub niezdatność. — Czy on chce armią piemontską wewnątrz Lombardyi zwabić i potem odciąć? Aby tego dokazać, powinienby mieć znaczne oddziały wojska w Bergamo i okolicy Como. Zamknąć się

Digitized by Google

w miejscach obronnych a kraj wydać na łup, tego zamiaru także Radetzki mieć nie może. Rząd nasz wysłał markiza Ricci do Brukseli na kongres; lecz nikt nie wierzy, aby z tego co wypłynęło, wyjąwszy przypadek, żeby wybory nasze 22. t. m. zupełnie konserwatywnie wypadły i Giobertego uchyliły, coby naturalnie tchnęło pokojem. — Dotąd widzieliśmy tylko we Włoszech, iż lud zrzuca ministerstwa, a teraz Palermo przedstawiło scenę wcale przeciwną. Ministrowie Torrearsa, Cordova d'Oudes, Lafarina i Carrante podali się do dymissyi; lecz lud massami udał się przed salę posiedzeń w domu gmin i żądał utrzymania ministrów. Ci wystąpili na balkon dla oświadczenia, iż przeczuwają że siły ich niewystarczają do godnego piastowania urzędów swoich, lecz lud obnosił ich w tryumfie po mieście.

Turyn, d. 15. Stycznia. — Znów tu układają zdradę. Karol Albert wprawdzie znów gotuje się do wojny, ale do wojny pozornéj. Karól Albert jak najściśléj jest powiązany z Radetzkim i ołomuniecką kameryllą. Z Metternichem się pogodził, a Metternich cieszy się z powodzenia swojéj polityki bardziéj, niż przed laty. Karól Albert wyda wojnę, bić się będzie, da się zwyciężyć i pozostawi Turyn Radetzkiemu, ażeby przytłumił ruchy republikańskie w państwie sardyńskiém. Nie są to przypuszczenia, lecz czyste fakta. Karól Albert jest najhaniebniejszym zdrajcą. Gaz. noworeń.

Austrya

Wiedeń, dn. 21. Stycznia. — Sprawa banknotów węgierkich robi w interessach wielkie zamieszanie i w Peszcie przewidywano już ztąd wiele procesów. Dłużnicy niechcą inaczéj płacić jak notami banku węgierskiego, a wierzyciele ich nieprzyjmują; dłużnicy zaś, którzy niechcą czekać składają je do depozytu sądowego. Poprawdzie dotąd różnica nieznaczna się pokazuje, gdyż banknoty węgierskie stoją tylko 4 — 5 procent niżéj. Rozeszła się wieść potrzebująca zresztą potwierdzenia, że do Siedmiogrodu wkroczyło 50,000 Rossyan, dla uspokojenia prowincyi téj, gdzie Madziary dotąd byli zwyciężcami. — Koléj żelazna węgierska centralna przez wypadki ostatnie wiele wycierpiała. — Mówią o tem, że cesarz, dla okazania przychylności swojéj do narodu serbskiego, przybierze także tytuł »wielkiego księcia Serbów z téj strony Sawy i Dunaju.« Poseł turecki Mussurus przybył tu onegdaj, i za kilka dni do dworu cesarskiego wyjedzie. — Z Kromieryża nadchodzą doniesienia z 19. m. b. wieczorem, że Rusini obchodzili wczoraj uroczyście święto roczne w kościele St. Maurycego i w parku przedsięwzięli poświęcenie wody. Po kościołach dzwoniono, i gwardya narodowa wystąpiła. — Szmerling podobno jest w Ołomuńcu. — Ogłoszenie dziś wydane obostrza obowiązek doniesienia w 24 godzinach o wszystkich obcych pod zagrożeniem kary 50 zł. i odpowiedniego więzienia. — Dzisiaj zamieściła Gazeta wiedeńska sprawozdanie względem zaprowadzenia języka ruskiego w zakładach naukowych w Galicyi wschodniéj. Z czynności rady gminnéj pokazuje się, że reklamacye niektórych poselstw zagranicznych, z powodu szkody zrządzonéj w Październiku, bez skutku pozostaną.

Wiedeń, d. 22. Stycznia. — Na posiedzeniu sejmu 20. t. m. dopiero o godzinie 8 wieczorem wybór prezesa ukończono. Wypadek tego tylko zadziwić może, kto położenia osób i rzeczy nie zna lub umyślnie znać nie chce. Strona lewa izby trzech kandydatów swoich przeprowadziła: Smolkę, Heina, Prettisa. Smolka należący do ostatecznéj lewéj, otrzymał przy trzecim głosowaniu 201 głosów, Strobach 104; Hein z Tropawy, należący do środka lewego otrzymał przy drugiem głosowaniu 193 głosy, Brauner 87; Prettis z południowego Tyrolu, prezes klubu lewéj otrzymał przy drugiem głosowaniu 152 głosy, Szaskiewicz 108. — Utrzymują niektórzy styczność bliższą z ministerstwem mający, że Schwarzenberg prezes ministrów obesłał okólnik po szlachcie znakomitszéj, która zazwyczaj w Wiedniu przemieszkiwała, aby ze względu na stolicę tak ciężko nawiedzoną, znów się do niéj sprowadzić chcieli. Mówią także, że cesarz Ferdynand tęskniąc za Wiedniem, kazał niedaleko niego dla siebie wyporządzić 64 pokoi w romantycznie położonym Klosterneuburgu nad Dunajem. — W ministerstwie nieporozumienia zajść miały, i ztąd prorokują wystąpienie Stadiona i Bacha. — Od władz saskich i pruskich domagano się wydania wielu znanych wychodzców politycznych; ponieważ to jednak po za granice konwencyi sięga, przeto zamierzano oskarżyć zbiegów o zabójstwo Latoura. Lecz osoby te zawczasu ostrzeżone za granicę uszły. Na giełdzie obiegła pogłoska o nowych powodzeniach we Węgrzech, i o zawarciu przypożyczki 20 millionów w Rossyi.

Wiedeń, 22. Stycznia. — Przybycie nagłe posła austryackiego przy sejmie frankfurtskim, Schmerlinga do Ołomuńca, wrażenie niejakie sprawiło. Ministrowie wszyscy także są tam od czwartku, i miewają konferencie tyczące się spraw niemieckich. Słuszną jest rzeczą, że Frankfurt naciera, aby się zdecydowano, lecz ministerstwo nasze w téj chwili jest w tak szczególném położeniu, iż sprawa niemiecka musi w zawieszeniu pozostać. Oczy wszystkich zwracają się na Ołomuniec. Większość sejmu stara się znowu ministerstwo w kłopot wprowadzić. Stan oblężenia zaprowadzony w Galicyi stał się przedmiotem w tym względzie nader ważnym. Żądają zniesienia tego stanu wyjątkowego, a tym sposobem pomagają Bemowi i Koszutowi. Stan rzeczy zatem w sejmie naszym wcale się niezmienił.

Wiedeń, dn. 24. Stycznia. — W Kołoszach panuje teraz zupełny porządek, gdyż Węgry żartów z sobą stroić niepozwolą. Jenerał Bem ogłosiwszy w proklamacyi swojéj, iż z wszelką surowością z tymi postępować będzie, którzyby postępowaniem swojém pokój w Siedmiogrodzie zakłócali, dał dowody, iż słowa dotrzymać umie, gdyż już 17 osób przekonanych o zdradę powiesić kazał — Podobno w twierdzy Leopoldstadt komendanta chcącego się poddać właśni jego żołnierze na bramie powiesili. — — Spodziewają się tutaj przybycia ks. Windischgrätza z Pesztu na kilka dni. Korpusy jego jako też Jelaczica rozeszły się na leże zimowe w okolicy Pesztu.

Tryest, 15. Stycznia. — Przed kilku dniami zawinęły 2 francuzkie okręty liniowe, jedna fregata i jeden statek parowy do portu pod Pola, dla przezimowania. Lecz komendant floty austryackiéj niepozwolił na to, oświadczając, iż Pola nie jest portem wolnym ale wojennym, dla tego eskadra ta w odległości niezbyt znacznéj kotwicę zarzuciła, zkąd łatwo flotę austryacką blokować by mogła. — W Trewizo i Mostre czynią przygotowania do uderzenia na Malgherę. W Wenecyi wszystkiego mają obfitość; wszelkie poruszenia wewnątrz wywołane przez stronnictwo nieprzyjazne liczny garnizon w zarodzie samym przydusi, a o poddaniu się dobrowolnem nie można wcale ani myśleć.

Galicya.

Lwów, dn. 22. Stycznia. — W skutek rozporządzenia wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 25. Listopada 1848. Nr. 5. cyrkuły galicyjskie: Wadowice, Bochnia, Sandec, Jasło, Tarnow i Rzeszow przydzielone zostały do c. k. komissyi gubernialnéj w Krakowie w tym sposobie, że taż komissya na przyszłość zawiadywać będzie sprawami politycznemi tegoż terytoryum podług zakresu działalności c. k. rządu krajowego z wyjątkiem niektórych temuż rządowi zastrzeżonych przedmiotów, a to pod kontrolą galicyjskiego gubernatora krajowego. — Co niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje się z tym dokładem, że rozszerzona przez to działalność c. k. gubernialnéj komissyi krakowskiéj z d. 1. Lutego 1849. początek swój bierze.

Węgry.

Peszt, dn. 21. Stycznia. — W Komoru zmiana żadna nie zaszła; komendant Maitheny wciąż się jeszcze trzyma. List prywatny z Pesztu z dn. 22. t. m. donosi o przybyciu tam prezesa Pazmandy z Debreczyna, gdzie dotąd bawiło jeszcze 160 deputowanych sejmu, posiedzenia ich wprawdzie niezbyt często się odbywają, ale komissya obrony kraju urząd swój bez przerwy sprawuje w imieniu Koszuta. Magazyny, zasoby wszelkie, prassę i kassy przewieziono do Grosswardein. Kłamstwa systematyczne o zwycięstwach odniesionych nad armią węgierską i jéj zupełném rozbiciu bardzo pilnie cesarscy służalcy rozpowszechniają.

Z Pesztu donoszą, że tamże jako też w Preszburgu codziennie osoby najznakomitsze aresztują, gdyż zeznania ich mają dać objaśnienia dotyczące wypadków październikowych w Wiedniu. Podróżni przybywający z Pesztu opowiadają, że 16. t. m. bombardowano twierdzę Komorn, którą ściśle obsaczono, a załoga składa się na najwyższą z 8 — 10,000 ludzi.

Grecya.

Ateny. — W izbach obrady nad budżetem pomyślnie się okazały, bo dochody porównywują wydatkom. W stronach naszych cholera się wzmaga, grasuje mocno w Albanii i wdziera się do Epiru i Tessalii.

Przedburza polityczna.

Pod tym tytułem wyszło w ostatnich dniach Października roku zeszłego, w Freiburgu badeńskim dzieło Trentowskiego, treści politycznéj; napisane widocznie pod wrażeniem wypadków czasowych, a zawierające pomysły i rozumowania autora nad teraźniejszością i przyszłością Europy, tudzież nad kwestyami, zatrudniającemi uwagę chwili obecnéj, a to ze szczególném zastosowaniem na Polskę i jéj stosunki. — Nie zważając na zwykłe Trentowskiego pismom przywary, t. j. na tworzenie nowych dzikich wyrazów, styl często popadający w gminność, na zbyt jawnie wybuchającą namiętność, a mianowicie w niniejszém dziele, na wybujałe marzenia, nie stwierdzone nigdy praktyką; przyznać należy temu jego utworowi wyższość mianowicie nad przeszłym politycznéj treści; t. j. nad **Wizerunkami** przez **Ojczyźniaka**. Równie jak tam Trentowski pełen jadu i żółci, pełen nienawiści i niesłusznego zaślepienia, tak przeciwnie tu, po smutném doświadczeniu, świeci mu przez cały ciąg dzieła szczytna myśl, miłości, braterstwa i zgody. Rzadko tylko i słabo i jakby przez zapomnienie chwilowe tego, co sobie zrazu zamierzył, odzywa się niekiedy i tutaj autor Wizerunków; i tutaj nie zaprze się jeszcze gdzie niegdzie dawnych przesądów i niechęci. Mniejby jednakże z téj strony dzieło to zaczepić można; szpecą je za to przy widocznie poczciwych i dobrych chęciach autora wspomniane już przez nas marzenia, dzikie pomysły i dość częste sprzeczności. — Mimo tych wad, podbije sobie rozumiemy, nowy ten utwór Trentowskiego, w głównéj swéj treści przynajmniéj, tak współczucie jak i przekonanie każdego czytającego. — Teraz przejdźmy do rozbioru dzieła samego. — Prócz Przedmowy, czyli **Przedmowia**, dzieli autor swe dzieło na 4 części, którym następne tytuły daje: **Prawdy na Jutro i Pojutrze, Królestwo i Rzeczpospolita, Rzut oka po Europie**, nareszcie **Rozmrozki**.

W Przedmowie wykazuje autor, jak wydarzenia dzisiejszych dni, chcé

Digitized by Google

krwawe i wielkiéj wagi, przecież jeszcze nie sprowadziły żadnego pewnego rezultatu, i jeszcze nie są ową burzą zdrową, świeżą, odmładniającą świat po parnéj i pochmurnéj przeszłości. Wydarzenia te uważa autor słusznie jako wstęp do ważniejszych, skuteczniejszych i dla tego też to dzieło swe, poświęcone temu prologowi przyszłego wielkiego dramatu, **Przedburzą Polityczną** nazywa.

W pierwszéj jego części, w **Prawdach na jutro i pojutrze** zaczyna autor rzecz od krótkiego scharakteryzowania dotychczasowéj polityki. Jako głównych jéj reprezentantów wystawia: Richelieu'go, Mazariniego, Metternicha, Cara Mikołaja. Cechą téj polityki była ciągła zbrodnia, okryta tajemnicą, knowania przeciw woli ludu, zabijania w nim samowiedzy, skowanie narodowości w jedno nienaturalne, potworne ciało mimo ich woli i oporu. Świat zbudzony teraz jakby trąbą archanioła, wyzwala się z pod jarzma wyobrazicieli dotychczasowéj polityki i przez zmiany, jakich się domaga, czegoż innego żąda, jeżeli nie **zacności i cnoty w polityce**, któréj dotychczas w niéj nie było. Ta szlachetność i cnota w polityce, obca innym narodom, odznaczała ciągle dzieje dawniéj Polski, i tego nie zdołały z niéj wymazać niewola i ucisk długoletni. Braterstwo, Równość, Wolność, owe hasła odradzającego się świata, były oddawna hasłami przodków naszych. — Dotychczasowa polityka uciemiężała narodowości i pod firmą domow panujących przeciw naturze i woli je skowała i wiązała. Przy nadchodzącéj zacności i cnocie w polityce, pierwszém jéj dziełem będzie uznanie **zasady narodowości w państwach**, emancypacya i zrównanie wszystkich narodów, — nad przyszłą postacią świata już nie kongressy monarszy, wiedeńskie, ale kongressy ludów mimo usiłowań i intryg monarchów obradować będą. — Jak dawniéj panował pierwiastek **terrytoryalny** w konstrukcyi państw, tak odtąd ma w niéj panować pierwiastek **narodowy**. — Dla tego też i Polska skoro powstanie, powstanie w odmiennéj postaci, jaką przed rokiem 1792. miała; lecz niech to nieustrasza patryoty polskiego. Zamiast obcych elementów, które Polska utraci w północy Prussach zachodnich i Rusinach, zdobędzie na zasadzie narodowéj Szląsk Górny i austryacki i południową część Pruss wschodnich, gdzie pierwiastek polski przeważa. Tak więc Polska utraci wprawdzie połowę ziem swoich ale nie na długo, bo będąc sercem Słowiańszczyzny, inne narodowości tego samego szczepu ją otaczające, na nią zapatrywać, jéj torem iść, a nareszcie prędzéj czy późniéj jedno z nią państwo składać będą. — Po wystawieniu potrzeby narodowości, jako zasady państwa, przechodzi autor do trzeciego pierwiastku, o który się obecnie bój ludów toczy — do demokracyi czyli panowania ludu. Zamiast dość już utartego w języku naszym wszechwładztwa ludu, tworzy autor nowy wyraz: **mocpospolita**, a dla władzy ludu (la souveraineté du peuple) nazwę **mościpospolitéj**. Jak dla przeprowadzenia głównéj zasady, z któréj wychodzi, t. j. cnoty i zasady w polityce koniecznąjest demokracya, usiluje tém szczególniéj dowieść, iż (jak mówi na str. 23.) »nie lud wszystek, ale ten i ten pojedynczy człowiek dopuszcza się niegodziwości i łotrostwa. Lud jest sam cnotą i zacność, nigdy więc nieopuści cnoty i zacności. — Tak też świat zwalający dawny stan rzeczy, zwala go tylko dla tego, by wywalczyć demokracyę, tj. władzę dla siebie. We Francyi już zwyciężyła demokracya, w Niemczech jeszcze waży się szala. Z jéj panowaniem w Europie widzi autor i Polskę zmartwychwstającą. — Cośmy w samym początku powiedzieli, iż w autorze **Przedburzy** niekiedy jeszcze autora **Wizerunków** widać, stwierdzą mianowicie, gdy mówi o demokratach polsko-francuskich następnie: (str. 25 w środku) i »Demokraci nasi, lub wyrażając się prawdziwiéj, zwolennicy centralizacyi parysko-polskiéj chlubili się, a dziś chlubią się tém głośniéj, iż nauka **ich** w Polsce zwyciężyła. Jest to chełpliwa próżność, nic więcéj. Czy szlachta polska średniemu stanowi odpowiednia i inaczéj myśląca, niżli garść magnatów, czy wszyscy ludzie ukształceni w kraju, znając, iż jedynie przez lud naród powstanie i późniéj krzepko stać będzie, nieujmowali się za ludem i nieuczynili dlań, co mogli? (Czy przeciw tym powstawała kiedy centralizacya?) Wykrzywiliście mu raczéj pojęcia, niosąc mu demokratyczne w duchu francuskim itd.« A przy końcu ustępu tego: »Miłość własna, ona macocha cnocie, jakże u was wielka i od chwały własnéj nierozświeci się wam ziemia!«

Zbyt niesłuszne to jego zdanie, i tylko żółć i ślepa namiętność tego zbawiennego wpływu centralizacyi zaprzeczyć może, jaki przez długi czas na kraj wywierała, a który ustał, odkąd ustał być potrzebnym. — Lecz wróćmy do wątku myśli autora. — Główną dźwignią tych wszystkich następstw zacności i cnoty w polityce, co za podstawę położył, jest **reprezentacya**; po wystawieniu jéj potrzeby i zewnętrznego składu, co nas jako powszechnie znane mniéj obchodzić może, zwraca się autor do szczegółowego rozbioru **reprezentacyi w Polsce**. Tutaj, dla niskiego stopnia oświaty włościan, szlachta, ów starszy brat młodszego od siebie ludu, będzie musiała objąć rolę opiekuna, prowadzić i kształcić go, zanim będzie zdolnym do pojmowania pierwszych elementów sztuki rządzenia i życia w państwie. — Rozum, Cnota i Zasługa mają zaś jak w każdym, tak szczególnie w polskim rządzie, owéj ostatecznéj reprezentacyi woli ludowéj i być koniecznemi postulatami osób przewodniczących narodów.

Na tych potrzebach i żądaniach obecnego czasu, wypływających z owéj zasady cnoty i zacności w polityce, jakby jakiś narost niezdrowy, potwór ochrzczony nazwą **Socyalizmu**. — Socyalizm zawdzięcza swój początek dotychczasowéj polityce. Monarchizm i jego popieracze (a których głównym w tym względzie wyobrazicielem Ludwik Filip) przez schlebianie burżuazyi i bogaczom, przez zgromadzenie skarbów w swych rękach, zrodził proletaryat, a proletaryat socyalizm — Podobnie, jak wszystkie inne kwestye, które dotychczas poruszył, tak i tę niezaniedbuje autor rozebrać w zastosowaniu na Polskę. — W Polsce socyalizmu niepotrzeba, a jeżeli mimo to zwolenników w niéj znajduje, to bezwątpienia tylko przez chęć małpowania Francuzów. (Str. 37, koniec, początek 38.) »Zawsze mnie to gniewało i martwiło, gdy Polacy wdawali się w socyalne teorye. Widziłem w tém małpiarstwo Francuzów najobrzydliwsze. Co to jest powtarzać za kimś pacierz robaczywy i zgniły! Złe stany społeczne są na zachodzie. Prawda. Ale, czyli to zdrowie, lub choroba? Chorobę potrzeba zabić, znieść. Ona porodziła socyalizm, jako umiejętność. Czém tedy on? Także chorobą. Nie ma więc i on ani celu, ani przyszłości. — Ziemia polska nieprzeludniona wcale. Wyżywić zdoła 3 lud 4 kroć większą ludność, niż ją posiada. Gdy nastanie przeludnienie, gdy będzie na niéj 3 lub 4 kroć więcéj mieszkańców, niż chleba, zjawi się także u nas przemysł i handel, jako na zachodzie, które dotąd były z przyrodzonych przyczyn niepodobieństwem i sztuką żadną ani wprowadzić, ani utrzymać się nie mogły. — Wtedy ukaże się i u nas proletaryat, ale na teraz: »porzućmy społeczeńską mądrość, a oddajmy się wyłącznie patryotyzmowi!« (d. c. n.)

Liga polska.

Do Szanownych Dyrekcyi powiatowych i obwodowych Ligi polskiéj.

Głównem znamieniem ożywionego ducha każdéj narodowości są pisma publiczne w narodowym języku wydawane, jakoześrodkowane ogniska ducha narodowego, z których się na odwrót ożywione światło na całość narodową, we wszystkich jéj kierunkach i potrzebach rozlewa. Gdzie takich pism nie ma, tam szeroko rozległo się uśpienie ducha narodowego; gdzie powstały i upadły, tam tylko chwilowe było tego ducha się ocknienie, a znać nie było ludzi, coby go daléj ożywiali i wzmacniali, ztąd w nowy zapadł letarg.

Do pomyślnych, pod względem narodowości polskiéj, policzyć trzeba zjawisk tegorocznych, że gdy się w skutek politycznych wstrząśnień, ocknęły narodowości wszelkie, i praw swoich świętych bo przyrodzonych, dopełniały, że polskie pisma ludowe i w tych stronach się ukazały, i wziętość znalazły, gdzie prawie od wieków żadna podobna nie zakwitała literacka latorośl i gdzie zdawało się, że z bytem politycznym i byt narodowy żywotnie siły na zawsza postradał. Polecamy tu głównie **Dziennik Górno-Szląski** wydawany w Bytomiu, i **Biedaczka** wychodzącego w Toruniu. Oba pisemka polecają się pouczającą treścią i przystępnym dla ludu włościańskiego zrozumiałym stylem.

Wszakże aby nie dać upaść tym młodym latoroślom piśmiennictwa narodowego, w stronach przerosłych obcym językiem i obcą literaturą, aby dać dowód współbraciom naszym udziału naszego, jaki bierzemy w budującéj się co dopiero ich oświecie narodowéj; trzeba nam te pisemka i z naszéj strony wspierać, ile, że także dla ludu naszego po wsiach i miasteczkach są pouczające i oświecające, a nadewszystko, że go obeznawają ze stosunkami współziomków odległych, o których dawniéj ani nie słyszał.

Z tych przeto względów wzywa podpisana dyrekcya wszystkie dyrekcye powiatowe i obwodowe ligi polskiéj, ażeby starały się o rozpowszechnienie pisemek pomienionych, w swoich powiatach i obwodach przez zbieranie prenumerataty bądź na drodze prywatnéj, bądź w braku prenumeratorów, zapisywały je u właściwych urzędów pocztowych na rzecz samych stowarzyszeń ligowych.

O skutku tego rozporządzenia szanowne dyrekcye zechcą nas zawiadomić przy nadesłaniu jednego z bliższych sprawozdań.

Poznań, 26. Stycznia 1849. — **Dyrekcya główna ligi polskiéj.**

Cieszkowski. Libelt. R. Raczyński. Kurcewski.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Roinert dnia 13. Lipca 1848. r. **Apollinarego Klemensa Żółtowskiego z Kasinowa**, powiatu Szamotulskiego, uwiadomiają się niniejszem o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tyt. 17. Części I. prawa powszechnego krajowego, do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1848.

Król. Sąd Główny Ziemiański, wydział spraw opiekuńczych i spadkowych.

Do 8. Lutego r. b. wyprzedanym być ma zapas kapeluszy zimowych po znacznie zniżonéj cenie.

M. Vetter & Comp.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr
21. Styczn.	+ 1,2°	+ 2,3°	28" 4,0'''	Zachodni.
22. »	+ 1,0°	+ 4,0°	27" 9,0'''	Południ. z.
23. »	+ 2,4°	+ 4,3°	27" 8,8'''	Zachodni.
24. »	+ 3,0°	+ 4,5°	27" 9,0'''	Połudn. z.
25. »	+ 4,2°	+ 5,0°	27" 7,1'''	Zachodni.
26. »	+ 6,0°	+ 6,2°	27" 6,0'''	dito
27. »	+ 1,0°	+ 3,0°	27" 7,2'''	dito

Digitized by Google

№. 25. w Srodę dn. 31 Stycznia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Francya.

Paryż, dn. 25. Stycznia. — Onegdaj odbył się bankiet w 6. okręgu na sali Valentino. Przymówili się do zgromadzenia Thorè, Benard, Dain, Hervé, Piotr Leroux, Turgard, Lachambaudin obaj poeci socyalistyczni, Lagrangę i amerykański socyalista Brisbane. Spiewacy z towarzystwa filharmonicznego jak zwykle, urozmaicali wieczór. — Zamykanie klubów weszło teraz w modę. Wczora zamknęło wojsko klub fraternitè. Do tego używają gwardyi ruchoméj i gwardyi republikańskiéj, ostatnia zastępuje teraz całkiem gwardyą municypalną. Legitymiści mają otuchę, że im się dobrze powodzić będzie, odkąd braciszek ich kochany Falloux sprawuje urząd ministra spraw oświecenia. Hermine dziennik henrykistów w Wandei tak mówi w swym ostatnim liście: tylko cierpliwości, a święte, wieczne, przez Boga, naturę i chrześcijaństwo od wieków drogie nam życzenia, sympatie i antypatie ludu, spełnią się, formy przejścia się zużyją, w proch się rozwieją, a lud francuski się pojedna. Zapewne powróci pod jezuickiego króla Henryka V. Messager du Midi temu zaprzecza i powiada, że niebezpieczniejszemi są zabiegi orleanistów. Bonapartemu zagrażają joinvilliści, którzy pragną hrabiego Paryża na prezydenta pod opieką królewicza byłego Joinvilla. Z tego powodu obecne zgromadzenie ma być rozwiązane, a nowe wybory pod wpływem rojalistów i za pomocą prefektów nastąpią i utworzą zgromadzenie narodowe orleańskie. Orleaniści bardzo liczą na pomoc wyższych wojskowych. Gwardyi narodowéj paryskiéj wcale się nie boją, bo słucha komendy.

Democrate du Rhin powiada o ministrze oświecenia Falloux co następuje: jest on jeszcze bardzo młody, ale godnym synem okazał się krzyżowców. Jako pisarz dopuścił się fałszerstw, w biografii Ludwika XVI. oczernił filozofią i wolność 18. wieku. Utrzymywał, że ludzkość w wieku 16. wstrzymała się w rozwoju, odtąd stopniami upadała i doszła nareszcie do kału 18. wieku. To są jego gołe słowa. Wszystko dobre pochodzi z kościoła katolickiego, a złe, z kacerskich poszukiwań prawdy, które prowadzą do filozofii. W dziełach ministra wszędzie napotykamy czułe wzdychania za ojcami jezuitami, a kto przeczyta dzieło, musi uściskać inkwizycyą miłującą stósy i przekonać się, że wielka polityka zawisła od cofania się do dawnych ubiegłych średniowiecznych czasów. O Napoleonie cesarzu powiada, że otworzył Egipt dla kościoła chrześcijańskiego bez wiedzy, a teraz Francuzi powinni katolicką chorągiew zatknąć na szczycie piramid. O inkwizycyi św. według Falloux nie może sądzić wiek sceptyczny, ludy wówczas były wychowywane w prawowierności, jeżeli wówczas spalono jakiego kacerza, to z nim i błędy zupełnie znikły. Jakażto prawda wieje w twoich dziejach panie Falloux! Taki członek dziś jest ministrem oświesenia w republice francuskiéj.

Monitor zamieścił dziś nazwiska 55 nowych prefektów i podprefektów. Są to powiększéj części dawniejsi urzędnicy Ludwika Filipa, których odpędzono po rewolucyi lutowéj. Opozycyjne pisma bardzo się gniewają na tę bezczelność władzy. Liberté powiada: co za wybór w téj chwili, gdzie tylu prawdziwych Francuzów cierpi! Jakie zgorszenie wszelkiéj przyzwoitości, jakie obrażające pomiatanie uzdatnionymi naszemi mężami, którzy położyli zasługi w rzeczypospolitéj, kiedy cudzoziemców nawet przekładają nad swoich (Rossi)! Jutro poddamy bliższéj krytyce ten kondycyl do testamentu ministerstwa Barrota umierającego.

Dziś przed południem zagajonym został kongres legitymistycznych dziennikarzy. Było na nim 200 członków.

Prezydent rzeczypospolitéj reorganizuje jednym dekretem osławioną gwardyą ruchomą. Od 1. Lutego składać się będzie z 12 batalionów (dawniéj 24), każdy batalion po 990 ludzi, z których prosty żołnierz pobiera dziennie 1 frank, 20 centymów. W roku 1848. kosztowała ta przednia straż gwardyi narodowéj paryskiéj 12¼ mili. franków, a w r. 1849. przeznaczono na nią tylko 7,600,000 fr. Oszczędzą przeto 4,670,000 fr.

Marrast znajdował się wczora w wielkiéj operze i publiczność bardzo źle go przyjęła.

Ksiądz Herandeau, nauczyciel religii w gimnazyum La Rochelle, został oddalony z urzędowania przez ministra Falloux, ponieważ okazywał dążności socialne.

Barbès pisze krótki list do dzienników przeciw sądowi w Bourges: jeżeli szczęśliwie przebędziemy Luty, będzie to cudem. Rospuszczenie wielu gwardzistów, sąd parów w Bourges, uroczystość doroczna rewolucyi i powszechny głód...

Wczora popołudniu odbył się tu pogrzeb pułkownika Rey. Towarzyszyło zwłokom kilkadziesiąt tysięcy demokratów, a pomiędzy nimi Ledru Rollin i 40 deputowanych. Deputacye od robotników z wszystkich cechów, dziennikarzy i różnych stowarzyszeń przybyły na pogrzeb. Joly i Lagrange mieli przemowy nad grobem zawcześnie zgasłego. Demokracya utraciła w nim dzielnego żołnierza. Ministrowie obawiali się wybuchu podczas tego pogrzebu rewolucyi i dla tego poustawiali massy wojska w całym obwodzie Montmartre. Pogrzeb odbył się jak najspokojniéj.

Gdyby chodziło tylko o zwalenie stronnictwa Nationala na zawsze, trzebaby życzyć, ażeby zgromadzenie narodowe rozwiązaném zostało. Kto winien, że oskarżeni majowi stawieni będą przed sąd wyjątkowy? Stronnictwo Nationala. National niecierpi stronnictwa Napoleona, niecierpi stronnictwa Thiersa, Molé, niecierpi orleanistów, burbonistów, cesarskich — to wszystko pojmujemy; nienawidzi góry i stronnictwa Ledru Rollina, i przeciw temu niemamy nic do powiedzenia. Ale że sądu przysięgłych nie uznał za dostateczny do potępienia zamachu 15. Maja, tego nie pojmujemy, kiedy się zastanowimy, że niebezpieczeństwo zagrażające Nationalowi ze strony ministerstwa daleko jest groźniejszém, aniżeli było w Maju ze strony republiki czerwonéj. Kiedy pod panowaniem Guizota naradzały się tajne towarzystwa nad środkami na przypadek pomyślnego wypadku rewolucyi, wówczas Ledru Rollin bez namysłu powiedział: powieście zgromadzenie deputowanych. Całe zgromadzenie, bez wyjątku? — Tak całe zgromadzenie, bez żadnego wyjątku, a nawet mnie! Kiedy dnia 15. Maja proletaryusze do nowego zgromadzenia narodowego wpadli i ujrzeli w nim dawniejszych mieszczan, wtenczas wpadli w wściekłość nie do opisania. Było ich wówczas 200,000, byli zwycieskimi, a zgromadzenie w ich ręku. Stronnictwo Nationala było w niém najwięcéj reprezentowane. Ale niemiało na czele Cavaignaka i imponowało stronnictwu Thiers Molé Barrotowemu nowością, nazwiskiem rzeczypospolitéj. Napaść d. 15. Maja nieudała się z powodu nieprzyjaciół, którzy zasiadali śród izby.

Zamiast zgromadzenie faktem znieść, ograniczono się na jéj rozwiązaniu. Po dwóch godzinach znów się zebrało, a National niemógł przebaczyć górze, że wśród grona swego miało zwolenników, którzy z jego nieprzyjaciołmi bratali się. Gdy w dniu 10. Grudnia Napoleon prezydentem rzeczypospolitéj ogłoszonym został, a całe stronnictwo Nationala wyrugowano jedném cięciem, wówczas ono podzielało równy los ze stronnictwem Reformy, a oba stronnictwa poczęły bić przeciw projektowi rozwiązania zgromadzenia konstytucyjnego. Zaledwie przychodzi atoli pod rozbiór kwestya, którąby poparła dawnych nieprzyjaciół Nationala, a zaraz to stronnictwo cofa się i rzuca w objęcia nieprzyjaciół swoich. Zapewne nie pozostanie inny środek, jak rozwiązanie zgromadzenia.

National je przyspieszył, i rzeczą jest niepodobną, ażeby organa góry daléj popierały izbę, która ucieka się do tych samych środków wyjątkowych, jak izby z czasów Burbonów. Jeżeli jeszcze sobie przypomnimy, że ustanowienie sądu nastąpiło po dopełnieniu przestępstwa, że prawu przypisują władzę obowięzującą na wstecz, natenczas cieszyć się powinniśmy, że proletaryatowi nadarza się sposobność do wyjścia z oczarowania nad zgromadzeniem, które go zdradza. Co się zaś tyczy sądu wy-

Digitized by Google

jątkowego, niemoże on większego wywołać oburzenia, jak sądy wojenne, które wciąż stanowią wyroki w sprawie powstańców czerwcowych. Pod tym względem ma zupełną słuszność Odillon Barrot. Zgromadzenie od samego początku było mieszczańskie, a rewolucyjne jego wybuchy dotyczyły tylko kwestyi, od której zawislo jego istnienie. Sąd ten na majowy zamach ma się zebrać w Bourges. Sąd zaś podobny, który zajmował się sprawą Baboeufa, zasiadał w Vendome.

Austrya.

Wiedeń, dn. 25. Stycznia. — Wczoraj znów kilkanaście wyroków na więzienie i do taczek ogłoszono. Spotkały one osoby z niższéj klassy ludu, i znów był przypadek jeden, gdzie na dwa lata do taczek w kajdanach skazano za to, że nieborak prawdę przeciw urzędnikom znakomitym powiedział. — Uwaga publiczna zwraca się teraz na Włochy, a wczoraj już się z tém nie bardzo tajono, że niezadługo wojna we Włoszech na nowo wybuchnie. Potwierdzenia téj wieści każdego dnia spodziewać się należy, gdyż tam w miastach jako też lud na prowincyi z powodu postępków Radetzkiego bardzo jest oburzony. Mimo zakazów nader surowych, mimo kilkorazowego ukarania śmiercią za przechowanie broni, wiele tysięcy jednakże broni przemycono z Szwajcaryi i Sardynii, i we wszystkich delegacyach tylko na danie znaku czekają. Wieści te i na giełdę naszą niezostały bez wpływu. — Nugent feldmarszałek odebrał rozkaz, aby z korpusem swoim 35,000 ludzi niezwłocznie do Włoch wyruszył. Powiadają, że zaciętość rasowa w wyższych Włoszech jeszcze nigdy do tego stopnia niedoszła, co teraz. Wielki książe toskański w swéj mowie od tronu przy zagajeniu izb zapewniał, iż z wszystkiemi mocarstwami w przyjaznych stoi stosunkach, oprócz z Austryą.

Raciborz, dn. 25. Stycznia. — Wczoraj podróżny jeden przybywszy wieczorem z Tropawy opowiadał, że w Bielicach i Białéj zatargi między wojskiem a cywilnymi powstały, i że przytem obywatele żołnierzy całkiem rozzbroili. W skutek tego wysłano z Tropawy 6 kompanii piechoty do Bielic dla przywrócenia spokojności.

Wezwaniu Radetzkiego, aby wybrać deputowanych do Kromieryża, tylko jedyna legacya Brescii zadosyć uczyniła. Lecz Saleri, na którego padł wybór, nieprzyjął obowiązku tego, i większość natychmiast przyłączyła się do oświadczenia mniejszości, iż nie jest właściwą do wybierania. — Medyolan i Pavia takież samo postanowienie uradziły. Dziennik nowy demokracyi włoskiéj pod tytułem: Constituente italiana ogłasza protestacyą energiczną emigracyi lombardzko-weneckiéj przeciw rozporządzeniu wyborów, i oświadcza, iż każdego, któryby mandat taki przyjął uznaje zdrajcą ojczyzny.

Gabinet austryacki polecił przygotować kartę jeograficzną ludów i krajów składających cesarstwo austryackie. To olbrzymie dzieło służyć będzie z pewne do zaprowadzenia nowych zmian w administracyi prowincyonalnéj przez rząd projektowanych. Materyały wszelkie do tego zebrano; dyrekcyę dzieła oddano panu Czoernig, pełnemu wiadomości dyrektorowi statystycznego biura w ministeryum pana Bruck. Ta karta ma być wykonaną na $\frac{1}{864000}$ natury, wielkość podobna pozwala zwrócić uwagę i wskazać nawet w najmniéj znaczących wioskach różnice plemienia i języka. Rozmaite narodowości oznaczonemi będą rozmaitemi kolorami. Gdzie — jak u Słowian — zbyt wielka rozmaitość plemion panuje, kilka plemion pod jednym kolorem się mieści. Ludność słowiańska dzieli się na następne plemiona: 1) Polacy, 2) Serbowie i Kroaci, 3) Czesi, Morawianie i Słowacy, 4) Rusini, 5) Sławońcy (Wendy). Mieszane plemiona Rumanów i Wołochów mają wspólny kolor. Inne plemiona, jak Niemcy, Włosi, Węgrzy, Albańczycy, Ormianie mają osobne kolory. Przy statystycznych annexach łatwo w ten sposób pojąć szczegóły rozgałęzienia i stopniowania.

Widok téj karty wskazuje, że rozdział głównych żywiołów państwa nie mógłby nastąpić w zupełności, bez wywołania drugiéj wędrówki narodów, lub też bez poświęcenia licznych naprzód wysuniętych i rozrzuconych kolonii niemieckich; tak plemiona niemieckie, słowiańskie i madziarskie z sobą się splotły w ciągu wieków. Węgry przedstawiają niezmierne obszary ziemi nieuprawnéj, a jednak kraj ten tak jest bogaty, że człowiek, dla roli prawie nic nie robiąc, zbiera obfite z niéj owoce. Ludność tak jest rzadką, że do 11 mil. zamieszkujących dzisiejsze królestwo węgierskie, może przybyć jeszcze 9 mil., a kraj przeludnionym nie będzie. Szczególniéj rozległy kraj na lewym brzegu Dunaju, równie jak prowincye skrapiane przez Cissę i Koeroes leżą prawie zupełnie ugorem.

Z przygotowanych tabel statystycznych, które nie tak rychło będę podane wiadomości publicznéj, wyjmujemy następne szczegóły:

1. Austrya z téj strony Ems liczy 1,561,458 mieszkańców, pomiędzy temi 1,481,023 Niemców, 11,881 Czechów, 4258 Sławono-Kroatów.

2. Austrya z tamtéj strony Ems i Salzburg 857,000 Niemców.

3. Styrya 649,100 Niemców, 353,041 Słowianów.

4. Karyntya i Kraina 784,685 mieszkańców, z tych 260,700 Niemców, 506,288 Sławonów, 7078 Sławono Kroatów i 10,619 Kroato Serbów.

5. Kraj nadbrzeżny 489,946 mieszkańców, z tych 9385 Niemców, 172,422 Sławonów, 3300 Sławono-Kroatów, 134,545 Kroato-Serbów, 116,823 Włochów, 48426 Furlanów, 1555 Wołochów, 3490 żydów.

6. Tyrol 859,673 mieszk., z tych 320,213 Włochów, 8642 Ladynów.

7. Czechy 4,347,444 mieszkańców, z tych 1,727,432 Niemców, 2,549,975 Czechów, 70,037 żydów.

8. Morawia i Szląsk 2,263,021 mieszkańców, z tych 756,706 Niemców, 1,330,213 Czechów, 135,375 Polaków, 663 Sławono-Kroatów, 40,064 żydów.

9. Galicya i Bukowina (licząc Kraków) mieszkańców 5,255,621, z tych Niemców 131,000, Czechów 2182, Polaków 2,005,149, Rusinów 2,612,793, Wołochów 144,626, Ormian 4384, Albańczyków 5446, żydów 346,702.

10. Dalmacya 404,640 mieszkańców, z tych Sławonów 374,725, Włochów 28,500, Albańczyków 1005, żydów 410.

11. Lombardya 2670,833 Włochów.

12. Wenecya 2,257,200 mieszk., z tych 12,036 Niemców, 26,317 Sławonów, 1,873,002 Włochów, 341,085 Furlanów i 4760 żydów.

13. Węgry 11 mil. mieszk., z tych 4,500,000 Madziarów, 1 millon Niemców, 2,300,000 Słowaków, 400,000 Rusinów, 50,000 Kraińców i Wendów, 700,000 Kroatów, 800,000 Serbów, Szokaców, Sławonów, Dalmatów, Istrianów, 10,000 Bulgarów, 930,000 Wołochów, 37,000 Cyganów i Albańczyków, 10,000 Greków, 3000 Ormian; żydów 260,000.

14. Siedmiogród (z siedmiogrodzkiém wojskowém pograniczem) 2,383,880 mieszkań., z tych 250,000 Niemców, 200 Bulgarów, 660,500 Madziarów 1,397,180 Wołochów (Mołdawian), 60,000 Cyganów i Albańczyków, 9000 Ormian, 7000 żydów.

15. Pogranicze wojskowe 1,091,748 mieszk., z tych 48,229 Niemców, 9,951 Czechów, Morawów, Słowaków, Dalmatów, Istrianów, 136,917 Wołochów, 965 Albańczyków, 532 Żydów, Kroatów 535,736, Serbów 354,876. — Z tego przybliżenie w armii ces. kr. służy 492,486 w ogóle; z tych 105,486 Niemców, 104,000 Czechów, Morawów, Słowaków, 40,000 Polaków, 54,000 Rusinów, 20,000 Sławonów, Kraińców i Wendów, 24,000 Kroatów, 21,000 Serbów, Dalmatów, Istrian, 44,000 Madziarów, 60,000 Włochów, 20,000 Wołochów (Mołdawian).

Cała więc ludność tak się rozdziela: Niemców 7,819,275. Czechów, Morawów, Słowaków 6,308,202. Polaków 2,180,524. Rusinów 3,069,132. Sławonów, Wendów, Kraińców 1,143,367. Kroatów 1,270,355. Serbów, Szokaców, Sławonów, Dalmatów, Istrian 1,685,146. Bulgarów 10,200. Węgrów 5,214,047. Włochów 5,066,846. Furlanów 389,571. Ladynów 8,642. Wołochów (Mołdawian) 2,630,272. Albańczyków 11,970. Cyganów 97,000. Greków 10,000. Ormian 17,384. Żydów 740,256. — Razem 37,662,135.

Galicya.

Lwów, dn. 22. Stycznia. — Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 13. b. m. do l. 672. rozpisany został nowy wybór deputowanego z okręgu Rawa w obwodzie Żółkiewskim, gdzie minister spraw wewnętrznych Franciszek hr. Stadion, w charakterze deputowanego z tego okręgu poddał się nowemu wyborowi, będąc z woli J. C. Mości najłaskawiéj do ministeryum wezwany.

Lwów, dn. 19. Stycznia. — Liczne targnięcia się, jakich się ostatniemi czasy wiejski lud na własność dawnych dominiów dopuścił, spowodowały ministra spraw wewnętrznych prosić wysokie ministeryum sprawiedliwości o potrzebne rozporządzenie, by tak własności jak i broniącym je karnym ustawom należyte poważanie zjednać.

Minister sprawiedliwości wydał zatém rozkaz do wszystkich sądów apelacyjnych, aby ze strony podrzędnych sądów kryminalnych w wydarzonych przypadkach publicznego gwałtu, i w gwałtownych targnięciach się na własność dominikalną z jak największą usilnością i pospiechem, jak najściślejsze odbywano indagacye, a w potrzebnym razie nawet wysyłano komissyę na miejsce zaszłego wypadku.

Węgry.

Zagrzeb, d. 18. Stycznia. — Komissya narodowa wypracowała projekt do prawa względem organizacyi odpowiedzialnéj rady narodowéj w królestwach Kroacyi, Sławonii i Dalmacyi. Ban jako zastępca króla ma według niego władzę wykonawczą we wszystkich sprawach wewnętrznéj administracyi tych królestw. Wszystkie rozporządzenia, postanowienia lub zamianowania mają wówczas tylko ważność, kiedy je ban podpisał, a rada stanu kontrasygnowała. Do zakresu rady stanu należą bez wyjątku wszystkie gałęzie administracyi, o ile dotyczą tych królestw. Tylko sprawy zagraniczne, o ile dotyczą jedności monarchii w obec państw zagranicznych, finanse, o ile wspólna ekonomia polityczna wymaga, i sprawy wojny, o ile wpływają na zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo austryackiego całego państwa, należą do centralnego ministerstwa całéj monarchii i będą wykonywane ze względu na te królestwa przez toż ministerstwo z kontrasygnaturą. Każdy radzca stanu jest odpowiedzialnym sejmowi za rozporządzenie w swoim zakresie. Rada stanu zasiada w Zagrzebiu. Przy rządzie centralnym znajdować się będzie minister z tych królestw do kontrasygnowania wszystkich rozporządzeń króla i rządu centralnego. Wszyscy urzędnicy będą mianowani na wniosek bana przez króla za kontrasygnaturą ministra z królestw. Ban jest prezesem rady stanu. Radzcy zasiadać będą na sejmie i muszą być wysłuchani na swe żądanie i dawać ob-

Digitized by Google

jaśnienia. Rada stanu przedkłada sejmowi budżet i składa rachunki z administracyi poprzedniego roku.

Plan wojny węgierskiéj. Naprzód co się tyczy spiesznego posuwania się Austryaków ku Pesztowi, należy uczynić uwagę, że armię węgierską trzeba było zupełnie nowo utworzyć, a tego w punkcie centralnym dokazać nie było można, gdyż nieprzyjaciel zewsząd się do kraju cisnął. W ten sposób niepodobieństwem było stawić przeciw Austryakom siły odpowiednie pod Pesztem. Do tego dodać należy zdrady wielu oficerów, i komissya obrony kraju widziała się zmuszoną do ułożenia nowego planu strategicznego. Wnim za pierwszą zasadę postanowiono, że wszystkie korpusy wojska skoncentrować należy, i nieprzyjacielowi niedać sposobności, aby gdziekolwiek siłami przemagającemi zwyciężył. Korpusy zachodnie odebrały zatem rozkaz, aby się cofały, skoro się nieprzyjaciel zbliży, i bitwy żadnéj nieprzyjmowały. I w rzeczy saméj mało znaczące tylko utarczki zachodziły pomiędzy przedniemi strażami austryackiemi, a odwodowemi węgierskiemi, w których wojska węgierskie nowo utworzone męstwa nieposopolitego dowiodły. Pod względem tym robi tylko wyjątek klęska przez Perczla poniesiona, którą jednak tylko niezgodnie pomiędzy Perzlem a Görgey przypisać można. Buletyny austryackie zwycięztwo to ich wojska przesadzają bez miary, głosząc o zniszczeniu korpusu Perczla, kiedy właściwie tenże zaledwo 800 ludzi utracił; ustąpienie z Raby tem się da wytłumaczyć, iż Raba jako zasłona Pesztu i Budzynia była bez pożytku, z drugiéj strony niepodobna ją było utrzymać; jako też na umocnienie miejsca tego nienalegała rada wojenna, ale sam Koszut. Wydanie Pesztu, które nastąpiło 7. t. m. było już właściwie 31. Grudnia r. z. postanowionem; gdyż na posiedzeniu dnia 31. Grudnia r. z. na wniosek komissyi obrony, stanęło, że nie tylko sejm ale i armia Peszt opuści, a w Debreczynie się zbierze. Lecz za oddaniem Pesztu i Budzynia wiele było powodów. 1) Mróz nadzwyczajny, który ułatwił napad i dopomógł do obejścia; przez coby rząd od jądra właściwego kraju węgierskiego odciętym został. 2) Wielka massa ludności w Peszcie i Budzyniu nie jest madziarską i dla tego spuścić się na nią nie można. Zresztą w Peszcie nic niepozostało, ani broń ani magazyny. Krótko mówiąc, ustąpienie z tych dwóch miast leżało w planie wojny Madziarów. Co się dotyczy stanowiska skoncentrowanéj armii węgierskiéj pod Debreczynem i Szegedinem, to trzeba wiedzieć naprzód, że lud w téj okolicy jest czysto madziarski, powtóre, że obszary rozległe nad Teissem i Maroszą tworzą bagna grzęskie i niedostępne, w których pojedyńczy nawet podróżny dziennie zaledwie 1—2 mil ujść zdoła. Tutaj armia węgierska może się nietylko trzymać ale nawet organizacyą swoją ukończyć. Siły armii węgierskiéj wynoszą 67 batalionów honwedów (po 1200 ludzi), pomiędzy te wcielono stare wojsko, 18 pułków kompletnych jazdy i 300 armat. Pod okolicznościami temi, każdy dzień zwłoki przynosi Węgrom korzyść, Austryakom zaś stratę.

Siedmiogród.

Z teatru wojny, 18. Stycznia. — Kto nie jest dobrze obeznany z położeniem kraju naszego, i ze stronnictwami naprzeciw siebie stojącemi, ten ma zupełnie błędne wyobrażenie o położeniu rzeczy. Gdyż przeciw Madziarom połączonym z Szeklerami stoją w niewielu miejscach warowniejszych liche garnizony cesarkie, przy których czepiają się Sasi (Niemcy) i Wołochy (Romanowie). Szeklery zamieszkują okolice wschodnie kraju nad granicą Mołdawii. Madziary usadowili się w środku kraju i główne ich miejsca oparcia się są: Kołosza, Torda, Enayed i Marosz-Vaserhely. Mezö Szeg, jak najżyźniejszą przestrzeń kraju obsiedli. — Sasi mieszkają na południe wzdłuż ramienia Karpatów, oddzielającego Siedmiogród od Wołoszczyzny. Główne miasta są: Kronstadt, Herrmannstadt i Mühlenbach. Zamieszkali także obwód na północ-wschód od Bystrzycy położony, który obecnie Madziary i Szeklery osaczyli. — Wołochy mieszkają w kraju pomiędzy szczepami rzeczonemi porozrzucani. Wojska ceserskie trzymają się w Kronstadzie, Hermanstadzie i Karlsburgu, miasteczku leżącem nad Maroszą pomiędzy Herrmanstadt a Kołoszą. Tam także była załoga cesarska, ale jak wiadomo Węgry ztamtąd ją wypłoszyli. — Co się tyczy liczby dusz, to Węgry z Szeklerami liczą cokolwiek więcéj niż milion, t. j. połowę całéj ludności. Liczbę Sasów można cokolwiek wyżéj przyjąć niż Wołochów, ale szczepy obydwa także przeszło milion liczą. W męztwie i sztuce wojennéj przewyższają Węgry i Szeklery, i dla tego też rej wodzą, i jen. Bem mógł zrobić wycieczkę do Bukowiny i to tym łatwiéj, że tam dotąd prowadzi przez Bystrzycę gościniec wyborny. Kraj ten jakby stworzony dla partyzantki, gdyż wszędzie pagórki dolinami poprzerzynane, a w koło otoczony pasmem gór wysokich. Równin tam jest mało, i tylko nad Maroszą pod Enayed jakoteż nad Aranyosi nad Körösz, z których każda kilka tylko mil kwadratowych wynosi. Stronnictwa z zaciętością niesłychaną wojnę tę wiodą. Madziary uważają się oddawna panami kraju tego, i niechcą narodów innych do praw tych samych przypuszczać. Wołochy mszczą się teraz za poniżanie kilkowiekowe i dopuszczają się okrucieństw ludzkość oburzających. Coś podobnego możnaby i Madziarom zarzucić. Z Sasami obchodzą się łagodniéj, gdyż chcieliby ich na swoję stronę przeciągnąć. Stanowisko ich zaś z obu stron jest następujące. Węgry i Szeklery rej wodzą, zajęli kraj aż do obwodów saskich i osadziwszy Kołoszę panują nad wąwozem do Węgier wiodącym, który ciągnie się przez Banfy-Hunyad i Fekete-To, a pod Barod łączy się z równiną niższych Węgier. Według wszelkiego do prawdy podobieństwa, jenerał Bem stara się teraz z siłami znacznemi wąwóz ten ubiedz i przyjąć Koszuta, który teraz ma już podobno główną kwaterę swoją w Grosswardein, 8 mil odległości od Barod. Jeżeli mu się to uda, wtedy w Siedmiogrodzie wojna się rozstrzygnie.

Kronstadt 6. Stycznia. — Wczoraj wieczorem dwa pułki kozaków i jeden batalion strzelców rossyjskich z 6 działami i furgonami przymaszerowali na Predjał; pułk piechoty rossyjskiéj rozkwaterował się w Waleni a inny oddział jazdy, piechoty i artyleryi stanął w Tirgowesz i okolicy. A tak cała granica nasza obsadzona wojskiem rossyjskiem.

Włochy.

Rzym, d. 15. Stycznia. — Rząd ustanowił komissyą dobra publicznego, która każdego, któryby się miał ośmielić w jakibądź sposób pracować przeciw zebraniu się sejmu konstytucyjnego, sądzić będzie jako zdrajcę kraju. Ten trybunał rewolucyjny dla tego podobno zamianowano, iż pokazały się ślady sprzysiężenia, mającego na celu przywrócenie papieża do dawnéj władzy. Z dzienników francuzkich doczytujemy się, iż Burbon neapolitański znaczne siły wojskowe pod Kapuę ściąga.

Od granicy włoskiéj. — Ostatnie wiatry burzliwe (Siroco) na morzu adryatyckiém pomiędzy okrętami spustoszenia znaczne zrządziły, codziennie donoszą w dzienniku Lloyd o nieszczęściach poniesionych. Porty istryjskie zapełnione statkami handlowemi i wojennemi wszelkich krajów, które przed burzą się schroniły; z statków rozbitych ludzi powiększéj części uratowano. — Feldmarszałek Radetzki zażądał, by wojnę tę pomyślnie ukończyć, posiłków 30 do 40,000 ludzi, gdyż teraz nie tylko na trzy strony armie wielkie wystawić trzeba, ale także wszystkie miasta większe załogą silną opatrzyć należy. Lazarety wojskowe wszędzie zapchane, a nawet rekonwalescentów po febrze i diaryi niemożna wcale do służby użyć, gdyż znów im chorobę przywraca. — Przeniesienia głównéj kwatery feldmarszałka Radetzkiego z Mediolanu do Bresci nienależy wcale uważać za cofanie się przed burzą zagrażającą, ale tylko jako rozporządzenie w styczności zostające z namysłem uderzenia na Wenecyą, co ma wkrótce nastąpić, aby ten wódz stary bliżéj był teatru wojny. Feldmarszałek Haynau objął dowództwo nad wojskiem zebranem pod Treviso, które przygotowano do zaczepienia Wenecyi i to jeszcze w tym miesiącu. Lecz w mieście tém także nieprόżnują, ale zbroją się z zapałem, i jenerał Pepe powziął zamiar rozpocząć zaczepną, dla tego zażądał od Toskanii i Rzymu 15,000 ludzi. Duch w Wenecyi panuje niezłomny, poświęcenie wszelkie, np. pułkownik Morandi zrzekł się swéj pensyi, i kontentuje się żołdem prostego żołnierza.

Neapol, dn. 13. Stycznia. — Przecież rząd postanowił, że poddani szwajcarscy, którzy podczas bombardowania i rabunku urzędowego szkody ponieśli, mają być wynagrodzeni. Neapolitańczyk potrzebuje znowu kilka nowych pułków szwajcarskich, ztąd owa grzeczność teraz!

Neapol 14. Stycznia. — Oddychamy tutaj powietrzem nader parnem. Izby mają się zebrać 1. Lutego, i powszechnie mówią, że z okoliczności téj lud będzie chciał korzystać i wybuchnie rewolucya. Plezza poseł sardyński przybył tutaj, i namawia króla neapolitańskiego, aby z nim zawarł układ zaczepny i odporny przeciw Austryi. Pod tym jedynie warunkiem chce król sardyński zrzec się korony sycylijskiéj w imieniu swego syna, księcia Genuy. Wniosku tego nieuwzględniono. Hrabiemu Martini, którego Karól Albert do Gaety wysłał, także nie lepiéj się powiodło. Podobno Francya i Anglia oświadczyły iż królowi neapolitańskiemu ze względu na Sycylią, wszelką wolność pozostawią.

Hiszpania.

Madryt, 18. Stycznia. — Wczoraj nadesłano tutaj raport urzędowy, że dnia 14. t. m. rozmaite oddziały karlistów, których siłę ogólną na 500 ludzi podają, wpadły z Francyi do Guipuzcoa i Nawarry, częścią pod Irun, częścią pod Vera. Według innych liczba tych zbrojnych karlistów przechodzi tysiąc ludzi a Elio stoi na ich czele. Domyślają się, że wyprawę tę ułożono z Cabrerą, aby część wojska przeciw niemu wysłanego z Katalonii odciągnąć. Cabrera sam wysłał równocześnie kilka set ludzi do wyższéj Aragonii, aby i tam powstanie zapalić i tym sposobem powstańcom wkraczającym rękę podać. Przeciw tym wyruszyło już wojsko stojące dotąd w prowincyi Baski, i jak się zdaje, w bliskości Irun bitwę stoczono. — Władze nadgraniczne Francyi wyprawie téj wcale nie przeszkadzały; zapewne z tych samych powodów co i hiszpańskie. — Dziennik urzędowy la Espanna żali się gorzko na rozstrojenie gabinetu francuskiego od czasów zamianowania prezesa rzeczypospolitéj w sąsiedztwie, i porównywa jenerała Cavaignaka z nowym prezesem Ludwikiem Napoleonem, naturalnie tam tego wynosi pod niebiosa, a tego potępia. Dziennik ten zapytuje rząd francuski, czyby to pochwalał, gdyby gabinet hiszpański wychodzcom francuskim pozwolił, zbroić się nad granicą pirenejską przeciw rzeczypospolitéj.

Dania.

Kopenhaga, dn. 22. Stycznia. — Nad uzbrojeniem się coraz pilniéj pracują; rekruci przybędą d. 1. Lutego, a ministerstwo marynarki wydało obwieszczenie, ostrzegające kupców i kapitanów okrętowych, aby sobie zawczasu majtków obcych poprzyjmowali, gdyż jedną piątą z zapisanych do służby morskiéj będzie zmuszony pociągnąć do służby czynnéj. — O ukła-

Digitized by Google

dach tyczących się pokoju nic teraz nie słychać; ale jak się zdaje, do wojny pewnie nie przyjdzie, artykuły w Globe i Times nadzieję radosną Duńczykom sprawiły. — Pisma ulotne treści politycznéj wiedzą o oświadczeniu się rossyjskiém, w którém gabinet petersburgski stanowczo pochwala wystąpienie Danii przeciw wspólnemu rządowi szleswicko-holsztyńskiemu, a osobliwie obsadzenie Alsen i Arroe.

Turcya.

Konstantynopol 27. Grudnia. — Stolica patryarchów konstantynopolitańskich doznała w ostatnich czasach zmiany. Niedawno ustąpili grecki i szyzmatycko-ormiański patryarchowie, teraz nastąpiła i zmiana katolicko-ormiańskiego patryarchy. Hussan złożył urząd, a gmina obrała w miejsce jego patryachą Dom Salviani Vatabad. Już od dawna domagała się bowiem gmina katolicko-ormiańska by patryarcha ustanowił przy sobie radę z 12 świeckich osób, i spólnie z niemi rozstrzygał świeckie sprawy przypadające w gminie. Nie mogąc dłużéj utrzymać powagi zaręczonéj sobie dawnym obyczajem lub prawem, wolał ustąpić.

Przedburza polityczna.

(Dalszy ciąg.)

Nie chorobliwe teorye, lecz mądre prawodawstwo a w reszcie sprawiedliwa polityka mogą złemu zaradzić! Dowodzi tego przykładem Irlandyi i Szląska, krajów, gdzie nędza najwięcéj ofiar pochłonęła. W Irlandyi zbytnie rozdrobnienie ziemskich posiadłości i wywłaszczenie w dawniejszym czasie krajowców — a więc haniebna polityka i złe prawodawstwo są przyczyną złego; w Szląsku, gdzie podobnie niszczono, wytępiano i zubożano systematycznie ludność pierwotną, słowiańską, gdzie również haniebnéj ku jéj wytępieniu zażywano polityki, skutki zbrodni teraz na ludność niemiecką, jakby przez Nemezis historyczną, spadły. — Takiemu stanowi rzeczy mają zapobiedz, jak już wyżéj powiedział, mądre prawodawstwo i sprawiedliwa polityka, a wreszcie (przyczem dość śmiało fantazjuje), przesiedlenie zbytecznéj ludności europejskiéj do innych części świata. Widzi rozpadającą się i wyludniającą Turcyę, Azyę mniejszą, Syryę; tam się otwierają podług niego nowe siedziby dla tych, których Europa pomieścić nie może. Przeliczył się tu w swém rozumowaniu autor, bo czyż to miałoby być rzeczywistém, radykalném lekarstwem na cierpienia ludzkości europejskiéj? —

Polska pod tym względem, szczęśliwsza od innych krajów, że niema proletaryatu, a, by mu zapobiedz na przyszłość, zaleca autor jako najpewniejszy środek, nadanie wieśniakom wszystkim własności ziemskiéj. Przez podobne nadanie własności podniesie się byt materyalny naszych włościan, rozszerzą ich bardzo ograniczone dotąd potrzeby; te potrzeby zrodzą same przez się u nas fabryki, handel, jedném słowem stan trzeci. (?) Dla stworzenia lub zachęcenia go zaleca przyjąć do kraju kolonistów francuzkich z warunkiem, by ich dzieci już po polsku były wychowywane. Jestto znów jedna z tych myśli, która swą dziwacznością wiele dobrych i pięknych, jakie autor w ciągu dzieła rzucił, szpeci i psuje. Trentowski ma chwile jasnych i chwile ciemnych pojęć. — Niemcy wdarłszy się w nasz kraj; wdarli się również w nasze stosunki bez ich znajomości; nadaniem gospodarzom ziemi zrobili z nich egoistów, samolubów, wskazując przez to samo niezliczoną listę parobków i komorników na proletaryat. — W przyszłéj niepodległéj Polsce przewiduje autor zniesienie tego niemieckiego dzieła, a natomiast utworzenie rodzimego, darzącego prawdziwém szczęściem wieśniaka polskiego. — Tutaj znów w śmiałem marzeniu, zapominając tak o sposobach wykonania swego planu, jak, że przez jego wykonanie rozszerzyłby tylko potępione przez siebie dzieło niemieckie, rozdziela, wynagrodziwszy (czém?) dawnych właścicieli, wieś między włościan, i urządza na wzór kolonii komunistycznéj, nieledwie żywcem wziętéj z romansu Martin l'enfant trouvé Eugeniusza Sue, ze wspólném bydłem, oborami, stajniami, narzędziami gospodarczemi, pod zwierzchnictwem rządzcy, noszącego nazwę naczelnika dawnéj gminy słowiańskiéj, żupana.

Na tém kończy autor pierwszą część dzieła; drugiéj daje tytuł: Królestwo i Rzeczpospolita. Zaczyna od znanych definicyi obydwóch tych form rządu. We wszystkich swych ruchach od pierwszéj rewolucyi francuzkiéj dąży świat do rzeczypospolitéj. Wprowadzona w życie przez rewolucyę, została wtedy równie przez Napoleona zdradzona i obalona, jak obecnie przez spisek monarchów, a między temi dwoma, przeciwnemi sobie formami rządu, narodził się w ciągu dziejów ostatniego pół-wieku jakiś Dziwotwór, jak go Trentowski nazywa, pośredniczący między niemi, a tym jest tak nazwana monarchia konstytucyjna; czyli raczéj pseudokonstytucyjna, jak dotychczas była. — Restauracya narzucona Francyi za pomocą bagnetów moskiewskich i niemieckich, okupiła krótki swój żywot koncessyami władzy monarszéj na korzyść ludu. Cóż więc zrobiła, mówi autor (na str. 49): Oto dzieło, jéj są dotychczasowe konstytucyjne monarchie, dziwotwory śmieszne i niedorzeczne, jakich świat nigdy dawniéj nie widział. Moc królewska miała ukrócać moc ludową, a ludowa królewską. Między królem a ludem położyła się karta papieru i jednemu i drugiemu zawiązująca ręce, a wskazująca obie strony na dmuchanie i chuchanie, na półśrodki, półdrogi i półczyny. — Wszystkie sejmy, same wierutne, bezowocne kłótnie między królewską i ludową mością. Monarchie konstytucyjne, jakie dotąd były, to zajście, li zawieszenie broni między królestwem starem a rzplitą od przeszłowiecznéj rewolucyi francuzkiéj zaszczepione.

Dzisiaj, czy monarchia, czy rzeczpospolita, chcąca trwałości, może się tylko opierać na woli ludu, dla czego téj według tegoczasowych wyobrażeń mała między temi dwoma formami rządu różnica. Autor sam liczy się do zwolenników monarchii konstytucyjnéj; choć (jak częstokroć *w ciągu* dzieła powiada), nie uważając nigdy pewnéj formy rządu za *cel i* za gwarancyę szczęścia ludu w ogóle, a w szczególności Polski, teraz pisze się na rzeczpospolitą, bo ona staje się godłem powstającego świata. Umiejętność gry w karty polityczne, jak się autor wyraża, wymaga często takiéj zmiany w zaprowadzaniu i sympatyzowaniu z pewnemi formami rządu. Jak co dopiero powiedzieliśmy, Trentowski liczy się do stronników monarchii konstytucyjnéj, ale tutaj widocznie przed nazwą spuścił z oka nas, bo ta monarchia konstytucyjna, jakiéj żąda, na czele z królem odpowiedzialnym narodowi i obieralnym na ciąg życia, czemże innem, jeżeli nie rzecząpospolitą dzisiejszych pojęć ze czczą nazwą tylko *królestwa konstytucyjnego?* — Prawa ustanowione mają ograniczyć bliżéj władzę króla i tworzyć dla niego tamę, by się nie wdzierał, w jakikolwiekbądź sposób we władzę *ludu;* bliższych warunków i szczegułów sposobu urzeczywistnienia téj formy *rządu* swego utworu, nie podaje.

Dotychczas monarchie tak nazwane konstytucyjne, były tylko pseudokonstytucyjnemi; Anglia najlepiéj jeszcze umiała w owéj konstytucyi władzę króla i stosunek jego do narodu ograniczyć, lecz na co w niéj król zredukowany powiada w następnych słowach: »Czemże król w monarchii konstytucyjnéj, jeżeli nie machiną żywą, podpisującą uchwały narodu ku nadaniu i cele obędnéj sankcyi, człowiekiem dobrze płatnym gwoli temu, aby nic nie robił, a jadł, pił, zbytkował i otaczał się blaskiem.« Napoleon powiedział o podobnym królu: »Jakże można przypuścić, ażeby człowiek z własnem uczuciem i pewną wewnętrzną mocą dał się za kilka milionów franków zamykać w karmniku, by wieprz?« — Mówiąc podobnie, przypuszcza autor widocznie w monarchii pseudokonstytucyjnéj podobieństwo gwałcenia prawéj władzy ludu na korzyść monarchy, a czyż na to radykalniejszy i pewniejszy środek krom rzpltéj? I zgadza się też za nią, po długiem i niepotrzebném kołowaniu autor, mówiąc: »będzie rzeczpospolitą, mająca na przodzie nie dziedzicznego, lecz dożywotnie wybieralnego, czy to prezydenta, czy króla, gdyż mniejsza o nazwę.« Gdy zaś o nią mniejsza, czemuż pytamy, autór próżnéj walce, słów kilka dzieła swego poświęcił? — Obie formy rządu, tak monarchia konstytucyjna, jak rzeczpospolita, cierpią na brzydką chorobę, noszącą nazwę gminu. Dzieli go autor na górny i dobry. Pierwszy jest, jakby robakiem toczącym ciało monarchii konstytucyjnéj; złożony z pochlebców, ludzi podłych, niskich, choć błyszczących i opływających w dostatki i złoto, mało się różni od gminu dobrego, znędzniałego, zgłodniałego, a ztąd wściekłego i rozbestwionego. Ten gmin toczy ciało rzpltéj (tylko?), wydziera władzę ludowi, by sam ją z uzurpować i jego to dziełem rzeź Czerwcowa w Paryżu. Oba gminy niechaj będą przeklęte w państwie, a jedyny środek przeciw nim, cnota i dobre wychowanie, nadane od samego dzieciństwa każdemu z mieszkańców kraju. — Po tych uwagach ogólnéj treści, przechodzi autor, jak ciągle dotąd, tak i tutaj do zastósowania tego co powiedział, na Polskę. — W Polsce mają przedewszystkiem być podstawami rządu, jak dotychczas jéj dziejów, uczciwość i cnota; lud najjaśniejszym panem; forma rządu; rzeczpospolita, na czele z obieralnym rządzcą, noszącym nazwę króla. Ten powrót do formy rządu dawnéj Polski, tłumaczy tém, iż ma za sobą dziejową przeszłość, życzenia i marzenia ludu naszego. Przeciw monarchii konstytucyjnéj występuje autor z następujących przyczyn: Szlachta nasza i duchowieństwo, dotychczas pełne poświęcenia i gotowe zrzec się swych korzyści dla ogółu, tak długo i dla tego tylko (?) zacne i poczciwe, bo o niepodległość narodową i polityczną kraju chodzi. Skoro ją mieć będziemy, ostygnie zapewnie zapał do dobrego w dwóch tych, przewodniczących dotąd Polsce stanach; król w chęci ustalenia tronu schlebiałby im i protegował bez wątpienia; tak rozpoczęłaby się na nowo walka między powaśnionemi już stronami, a skutkiem jéj byłaby nowa rzeź humańska lub galicyjska. — Przeciwnie, przy zrównaniu od samego początku wszystkich stanów i przypuszczenia ich do udziału w rządzie rzpltéj, podobieństwo takiéj walki między stanami zupełnie niknie. (dal. ciąg nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,

dnia 24. Listopada 1848. r.

Grunt z ogrodem Baltazara Rymarkiewicza, Registratora tutejszego Sądu Głównego Ziemiańskiego, tu na przedmieściu Sgo Marcina pod liczbą 117. położony, oszacowany na 5199 Tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Lipca 1849. przed południem o godz. 11. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedany.

Wyborne królewskie kadzidło w proszku

w flakonikach po 5 Sgr.

wydające ożywiający i nader przyjemny zapach, poleca

Ludwik Jan Meyer, przy Nowéj ulicy.

Digitized by Google

№. 26. w Czwartek **dnia 1. Lutego 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, dnia 30. Stycznia. — Wybory do pierwszéj izby wypadły w Berlinie niemal wszystkie w duchu konserwatywnym, gdyż to jest stolicą urzędników dobrze płatnych. — Dziś obiegała tu pogłoska, że rewolucya wybuchła w Paryżu i że Ludwik Napoleon umknął. Nie wierzymy temu wprawdzie teraz, ale być może, że wkrótce przyjdzie do krwawego starcia pomiędzy stronnictwami we Francyi. Pogłoska więc ta uprzedza wypadek jak się zdaje nieuchronny. — Ministerstwo Manteufela i Brandeburga postanowiło wytrwać aż do zebrania się izb w Berlinie.

Poznań, d. 30. Stycznia. — Wybory u nas w Poznaniu do pierwszéj izby padły poczęści tylko na **demokratów** niemieckich i jednego Polaka, reszta na konserwatystów niemieckich. Wiemy, że Niemcy powiększéj części zaczynają pobierać swe pensye od 500 tal., a jest ich tu takich nie mało w Poznaniu tak ze stanu cywilnego jak wojskowego, dodawszy do nich żydów poznańskich, którzy niemiecką otrzymali glazurę, mamy żywioł przeważający do pierwszéj izby. Nie dziwi nas, że wojsko, urzędnicy i żydzi połączeni przeważyli w głosach Polaków, ale nas zastanawia, iż jeszcze tylu wybrano demokratów, śród kwitnącego stanu urzędników niemieckich, należących do stowarzyszeń **für König i Vaterland i deutsche Verbrüderung**. Rozgniewany wypadkiem tym wyborów pan radzca policyi Hirsch, wystąpił ze stowarzyszenia ostatniego i ogłosił to w gazecie niemieckiéj poznańskiéj z d. 30. Stycznia, mówiąc, że kiedy widzi przełożonego i członków tego stowarzyszenia łączących się z Polakami, towarzystwo takie nie ma żadnego znaczenia, ono bowiem powinno wciąż pracować nad podniesieniem niemczyzny.

Bytom, dnia 26. Stycznia. — Nietylko u nas życie narodowe rozbudza się mimo usilnych machinacyi reakcyi, ale oto i koło Mulczyna, gdzie mieszkają Szlązacy morawskiéj mowy, szanowni kapłani: Lelek, Pawlen i Bażan wielkim własnym kosztem założyli we wsiach **Ludgerzowicach** i w mieście **Hulczynie** ludowe morawskie czytelnie. Lud też pojmuje narodowość (we wsi Ludgerzowicach włościanie wyrzucili za drzwi dwóch swoich kolegów, którzy na radzie gminnéj niechcieli mówić po morawsku ale po niemiecku, a burmistrz pan Hruby żądał od landrata, aby mu nieprzysyłał niemieckich akt ale morawskie. Może to błogie skutki dziennika górno-szlązkiego, który w tych stronach liczących ma czytelników). — Gazeta szlązka (dodatek do Nr. 17.) nie przestaje nastawać na dziennik i demokratów naszych, a w tym przytoczonym artykule, niesczędzi demokracyi naszéj i dziennikowi najobelżywszych, w wysokim stopniu grubijańskich i potwarczych komplementów, których ani przytoczyć nie śmiem, ani odpowiadać na nie nieumiem. Tak, każdy krok uczyniony tu dla oświaty ludu, jest drogą po cierniach, drogą zaparcia się siebie, a poświęcenia dla ludu. Snać szkuta z deputowanymi się gdzieś rozbiła; mnóstwo ludzi różnego kalibru, włóczy się osobiście lub przez agentów po wsiach szlązkich, aby się dochrapać tego honoru. — Mnóstwem plakatów i listów pseudo-demokratycznych zasiano prowincyą szlązką, lecz teraz jeszcze możemy powiedzieć panom reakcyonarzom »szkoda czasu i atłasu,« bo obdry przeważyły na stronę demokratyczną, a nawet narodową. Rząd przewiduje, że ks. Szafranek niezawodnie zostanie deputowanym, a więc stara się usilnie uwikłać go w proces Stadblatu, aby przez położenie go w stan oskarżenia sądowego, przeszkodzić wybraniu go na deputowanego.

Organ towarzystwa maryańskiego »Tygodnik« w ostatnich numerach ukazał z pod owczéj skórki, wilcze jezuickie polityczne pazurki. W Opolu wychodzi tygodniowa polska »Gazeta dla ludu.« Nie sądząc zawcześnie, miarkując po cenie (3 czeskie kwar.) poważam się mniemać, że to będą organki księdza biskupa lub reakcyi. Lud szlązki, to zaiste najnędzniejszy na świecie, nie ma opiekunów rodzinnych, bo z szkół szlązkich rozsądnym Polakiem niewychodzi, ale niemczony, tumaniony ze wszech stron, za nędzie resztę z niewielką dla téjże pracą użytym bywa.

Z Chełmna. — Wybory dobrze wypadły. — Demokraci zwyciężyli. Obrano na wyborców 20 Polaków a 6 demokratów niemieckich. W naszém mieście ani jeden reakcyonista tj. nieprzyjaciel ludu, chcący dawnych rządów, na wyborcę obrany nie został. Najtrudniejszy był u nas wybór w 4. obwodzie. Były tam trzy partye, najliczniejsi byli niemieccy demokraci, potém reakcyoniści a najsłabsi Polacy. Najprzód przy wyborze przeszedł demokrata. Potem, aby żaden reakcyonista nie przeszedł, połączyli się niemieccy demokraci z Polakami i obrali dwóch niemieckich demokratów i jednego Polaka. Gdy się skończyły wybory, lud odchodząc z radości krzyczał: niech żyją demokraci!

Czechy.

Praga, dn. 23. Stycznia. — Odbyło się kilka posiedzeń tyczących się rozpoczęcia na nowo indagacyi we względzie wypadków czerwcowych. Amnestya wyraźnie wymienia tych, którzy w powstaniu udział mieli, ale nieobejmuje wcale naczelników, a zatém ci podlegają karze. Tym sposobem definiując ową amnestyą, z wyjątkiem małym, wszystkich można pod kategoryą tę podciągnąć. Podobno Hammerstein w Galicyi miał jakieś ważne dokumenta tyczące się kongressu słowiańskiego wynaleść, (czyli innym wyrazem skonfiskować) i pod strażą silną do Wiednia odesłać, a Windischgrätz znów w Węgrzech północnych niemniéj był szczęśliwym, i wyszperał jakieś pargaminy, które go mocno ucieszyły. Co to za śliczna powiastka od kądzieli, dwaj rycerze wyszli na szukanie skarbów, i czarnoksięską sztuką obaj wynaleźli czego szukali, i to w jednym dniu a podobno i o jednéj godzinie; a zatem Windischgrätz ma słuszność! trzeba znów z przywódzcami owego sprzysiężenia szeroko rozgałęzionego rozpocząć!

Węgry.

Od granicy Szląska austryackiego, d. 24. Stycznia. — Wczoraj rozeszła się tutaj pogłoska nader radosna, że Madziary zwycięstwo znaczne odnieśli. Na którém miejscu i jak znaczne nie można się jeszcze było dowiedzieć; tyle tylko mówią, że to stało się w środkowych Węgrzech, a zatem przeciw Windischgrätzowi. — Przy braku zupełnym dzienników publicznych, a mianowicie wolnomyślnych, jako też przy sprawozdaniach policyjno austryackich, w przekręcaniu faktów prawdziwych i tajeniu doniesień bezinteressownych, niepodobieństwem prawie jest dowiedzieć się o szczegółach bliższych. Powstanie madziarskie coraz więcéj łączyć się będzie z polskiém, i wywoła może rewolucyą polską. Bem ściąga zewsząd posiłki polskie i stoi już na ziemi polskiéj; Windischgrätz jest w Peszcie skazany na bezczynność chwilową, ziemia rozmiękła i powietrze nieprzyjazne przeszkadza mu w pochodzie dalszym; Kossut zaś gotuje się w Debreczynie do bitwy walnéj. Węgry południowe i Siedmiogród prawie całkiem w rękach Madziarów. W Galicyi zachodniéj za kilka dni bój się rozpocznie, i spodziewamy się, że tu potęga austryacka pęknie. W Raciborzu znajduje się skład broni, przeznaczonéj dla Węgrów, którą jednakże władze pruskie dotąd wstrzymują. Szła ona przez Wrocław, i byłaby niepostrzeżona daléj przesłaną, gdyby jéj jeden z owych licznych śpiegów austryackich, włóczących się po kraju naszym, niebył w drodze odkrył, i od władz pruskich zatrzymania urzędownie nie zażądał. To uczyniono tym ochotniéj, że wiele dotyczących władz nadgranicznych pruskich podobno stoi także na żołdzie austryackim, a przedewszystkiém temu z owych trzech cesarzów najlepiéj służy, który największe daje podarunki. Madziary podobno czasem lepiéj płacą niż ich przeciwnicy, i dla tego nie jedną rzecz przeprowadzają. — W chwili obecnéj zawisło wszystko od Francyi, pioruny na zachodzie sprowadzą pieruny na wschód i południe. Ale cierpliwości braknie, zastanawiając się nad postępkami podłemi owéj Francyi urzędowéj, nad jéj dyplomacyą kramarską, napoleońską, legitimistyczną, kroacką.

Oficer pewien nadreński walczący w armii węgierskiéj donosi, co następuje: »Buletyny zwycięskie Windischgrätza zamilkły, i zamiast tego, ów wódz znakomity karmi teraz publiczność czarno-żółtą Wiednia w *swym*

Digitized by Google

doraźnym dzienniku urzędowym listami gończemi, które są prawie jeszcze śmieszniejszemi, niż jego pompatyczne buletyny głoszące o zwycięztwach niesłychanych. Dla tego, aby mu publiczność uwierzyła, że sprawa węgierska już się do upadku chyli, każe Koszuta z żoną jego ścigać listami gończemi, jak gdyby już oboje uciekli, a oni nigdy jeszcze pewnie mniéj o ucieczce nie myśleli, jak teraz. Osobliwie uwagi godnym jest list gończy za panią Koszut, która jak się zdaje jest solą w oku pani Zofii, gdyż wniéj zapewne widzi współzawodniczkę do korony, z téj tylko bowiem przyczyny w jéj rysopisie pod rubryką znaki szczególne zamieszczono spojrzenie rozkazujące, postawa dumna, ubiór wytworny. Albowiem ta najdumniejsza w świecie kobieta nie może sobie żony tak znakomitego męża inaczéj wystawić, jak pyszną; tak jak pacholek książęcy w niéj inną kobietę widzi, niż obrazy codziennie się jemu na dworze przesuwające, u których wzrok hardy i pycha naturalnemi są attrybucyami księżnéj. Osoby, które miały sposobność panią Koszut osobiście poznać, zrobiłyby rysopis jéj wcale od powyższego odmienny, i pod rubryką znaki szczególne, przytoczyłyby zgodnie z prawdą, miła, bez przesady, niewymagająca i obywatelska w swém zewnętrznem postępowaniu. Dla policyi austryackiéj zrobilibyśmy dodatek dla niéj łatwy do pojęcia: wzrok i branie się zupełnie przeciwne od matki młodego Dalaj-Lamy. Zresztą porzućmy osobistości takie, a przystąpmy do udzielenia niektórych objaśnień prostujących wyobrażenie o stanie rzeczy w Węgrzech, a osobliwie pod względem przekręcanych wypadków wojennych. Wiadomo, że wszystkie dzienniki czarno-żółte nieszczędzą pracy, aby dowieść, że Węgry nietylko zostali zwyciężeni, ale także, iż wszędzie tchórzami podłemi się pokazali, aby przezto sympatie dla Węgrów w ogólności osłabić, jako też w szczególności Wiedeńczykom okazać, jak nieoględnie sobie oni postąpili powstając w Październiku z Węgrami i ujmując się za nimi. Ponieważ Koszut wszystkiem zawiaduje, i zatrudnienia wojenne w Węgrzech cały mu czas zajmują, a zdrugiéj strony łączność z zagranicą utrudniona, przeto prassie czarno-żółtéj łatwą było rzeczą wyobrażenia fałszywe o charakterze wojskowym, sposobie myślenia i położeniu Węgier za granicą rozpowszechniać, gdyż żaden głos nie stanął w obronie sprawy węgierskiéj. Spodziewam się zatém, iż przyjemność zrobię czytelnikom lubiącym prawdę i wolność, malując stosunki węgierskie w kolorach prawdziwych. Do obrony Węgier potrzeba armii 120 do 150,000 ludzi; w chwili kiedy rząd austryacki z drogi prawnéj zboczył i sposobił się do wydarcia przemocą broni prawa i wolności Węgrom, armię tę, prawdę powiedziawszy, należało utworzyć. A więc zadaniem głównem narodu węgierskiego było starać się wszelkiemi siłami o utworzenie armii takiéj, gdyż oprócz jazdy, kilka tylko batalionów piechoty i cokolwiek artyleryi sprawie ludowéj wiernemi pozostały.

Trzeba zatem było nieprzyjaciela jak tylko można najdłużéj za granicami utrzymywać, i w tém celu Preszburg wzmocniono, jako też granic powyższych ile możności jak najdłużéj odpornie broniono. Ponieważ plan kamarylla austryacka ułożyła, aby na Węgry z dziewięciu punktów napaść, jako też morderstwa galicyjskie po metternichówsku w Węgrzech powtórzyć, aby szczepy różnorodne nawzajem się wyrzynały, przeto trudno było Węgrom siły potrzebne do boju zebrać, zwłaszcza nie mającym broni ani zasobów. Mimo tych przeszkód udało się jednakże Koszutowi zorganizować armią z 67 batalionów Honwedów dobrze uzbrojonych, 12 pułków jazdy i park artyleryi przeszło 300 dział. Przystąpmy teraz do zbadania bliższego działań jenerała Görgeya. Jak się wyżéj powiedziało, Preszburg wzmocniono tylko dla wstrzymania dłuższego armii austryackiéj, kiedy więc Windischgrätz, wojsko swoje pod Preszburgiem już zgromadził, i kampanią na dobre rozpocząć zamyślał, powinnością Görgeya było, cofnąć się ztamtąd, zwłaszcza, że gdyby się tam dłużéj trzymał, jenerał Szwarzenberg i Simonic przez Tyrnau, jako też inny korpus armii austryackiéj przez Oedenburg po za plecami jego w sam środek Węgier mogli się wcisnąć, gdyż przeciw 12,000 korpusowi tamtego, był wstanie brygadier Zyön tylko 1700 ludzi wystawić; w Oedenburgu stało tylko dla strzeżenia granicy 150 ludzi z legii niemieckiéj i dywizyon huzarów. — Odwrót armii, jako też przeprowadzenie żywności, bydła, broni i t. p. odbyły się spokojnie i w największym porządku, i to wten sposób, że jedna część korpusu Görgeya cofała się po lewym brzegu Raby do Komorn, a druga po prawym, przyczém oprócz małych utarczek pomiędzy przednią strażą austryacką a tylną węgierską nieprzyszło do bitwy znaczniejszéj; w takich małych starciach się świetne wykazało się męztwo Węgrów tak wielostronnie zaczepiane. Na dowód przytaczam tylko, że Görgey pod Tyrnau miejscem wcale nieobronnem w 1700 ludzi opierał się Szwarzenbergowi, który na niego w 12,000 nacierał, przez cały dzień, i przytém tylko 300 ludzi utracił. Pod Pereudorf dwa dywizyony huzarów rozbiły cały pułk jazdy nieprzyjacielskiéj, podobnież pod Altenburgiem. Lubo okopanie Raby pod względem strategicznym nie miało wielkiego znaczenia, i nie z polecenia Görgey, ale tylko na rozkaz komissyi obrony kraju nieznającéj się na strategice wykonanem zostało, gdyż oprócz téj drogi do Pesztu i Budzynia wiodącéj, stoi droga rzeznicka nieprzyjacielowi otworem; było jednakże z początku w planie wstrzymać tam przez czas niejaki nieprzyjaciela, a nawet bitwę stoczyć. Z powodu wkroczenia jenerała Schlicka, musiał Görgey wielką część wojska swego użyć do działania przeciw niemu, drugą przeszkodą była nienawiść osobista pomiędzy Perczlem a Görgeyem ponieważ tamten nie chciał stać pod rozkazami tego, jako młodszego, a nakoniec niespodziewane zamarznięcie trzęsawisk ułatwiło niezmiernie pochód wojsku austryackiem drogą rzeźniczą. — W skutek tego postanowił Görgey, jak też był powinien, Raaby nie bronić i cofnąć się do Pesztu i Budzynia. Lubo armia austryacka spieszniéj postępowała w skutek powietrza sprzyjającego, niż spodziewać się było można, to jednakże żywność, broń i t. d. z Raaby bez przeszkody do Pesztu i Komorn wywieziono i to w takiéj ilości, iż w ostatnich trzech dniach 1780 wozów wysłano. Przy odwrocie z Raaby do Pesztu, oprócz małéj utarczki pomiędzy legią niemiecką i batalionem ks. pruskiego a przednią strażą austryacką, także nie przyszło do żadnéj potyczki, w rosprawie téj utracił legion niemiecki 20 ludzi, a batalion ks. pruskiego *150*; na korpus zaś Perczla odłączony od armii napadł nieprzyjaciel siłami *przewyższającemi* i rozproszył; ale nie wytępił, jak buletyny austr*yackie gło*siły, gdyż przy zebraniu w Kabinie wykazało się, iż tylko 80*0 ludzi* utracił. W Peszcie i Budzyniu były siły dostateczne, aby się przeciw potędze austryackiéj skutecznie oprzeć, i to także leżało w planie, ażeby przeciw armii nieprzyjacielskiéj wystąpić zaczepnie, skoro tylko pościągają się wszystkie oddziały wojska w innych częściach Węgier porozrzucane. Z jednéj strony zamarznięcie wczesne Dunaju, z drugiéj ociąganie się Meszarosa, którego wojska na czas oznaczony nie zdążyły, pozostawiły rządowi węgierskiemu do wyboru: albo się dać otoczyć przez korpusy *nieprzyjacielskie* a tém samém od wojsk wszystkich w kraju i całéj ludności; albo, co jedynie było korzystném, a całą siłą główną połączyć się w pewnym punkcie zbiorowym, aby tym sposobem każdéj chwili przeciw nieprzyjacielowi wystawić można armią odpowiednią. To wykonano za porozumieniem *się* z sejmem i komissyą obrony kraju, i Debreczyn jako miejsce najstósowniejsze obrano z powodów następujących: 1) Debreczyn, w odległości 42 mil od Pesztu i Budzyni leżący, miasto madziaryzmu, zasłoniony *twierdzami* Munkacz i *Szigel* we flanco komitat Szatmarski, węzeł *madziarskiéj* linii operacyjnéj, najpierwsze ważniejsze *miasto* handlowe *po* Peszcie, opiera się skrzydłem lewem o Temeswar a prawem przytyka do *Karpat*, i 2) przyjąć należy, że rozległość stepu debreczyńskiego, około 30 mil kwadratowych, dla swych dróg prawdziwie niedostępnych i niepodobnych do użycia, przy najmniejszéj zmianie powietrza, więcéj przeszkód sprawi w pochodzie armii austryackiéj, niżli ich Napoleon w odwrocie z pod Moskwy znalazł przy przeprawie przez Berezynę. Rozciągłość linii zaczepnéj w razie jéj przełamania tém szkodliwiéj oddziaływa, zwłaszcza, że jenerałowi Bemowi *nad granicą* galicyjską dosyć się powodzi, a spodziewać się nie należy, aby posuwanie się armii cesarskiéj wewnątrz Węgier więcéj sympatyi wzbudzało, niż jéj dotąd w krajach pogranicznych znalazło. Bitwę łatwo wygrać, lecz lud taktycznie odparty nie jest jeszcze dla tego strategicznie i politycznie zwyciężonym. Zwycięztwo ostateczne Węgier zawisło na tém, aby wytrwali do chwili, w któréj się Niemcy zaczną ruszać, a ludy poznają się na dążności pansławistycznéj ze strony Rossyi.

Nadreńczyk, oficer w armii węgierskiéj.

Galicya.

Lwów, d. 23. Stycznia. — W sporządzonym na zasadzie do d. 15. b. m. przedłożonych raportów wykazie o stanie oryentalnéj cholery, wymienione jest 233 miejsc, w których epidemia ta w czasie przesłania pomienionych doniesień jeszcze grasowała. W tych miejscach liczących 407,225 mieszkańców zachorowało na cholerę w ogóle 16,687 osób, z których 8997 wyzdrowiało, 6885 umarło, a 855 pozostało w kuracyi. Liczba więc dotkniętych tą chorobą osób zmniejszyła się w porównaniu z wykazanemi z końcem drugiéj połowy Grudnia o 64, liczba zaś pozostałych w kuracyi o 162. Epidemia ta ustała w 1345 miejscach, kędy z pomiędzy 1,123,724 ludności zostało 88,378 mieszkańców rażonych: z tych wyzdrowiało 53,715, umarło 34,663. Z dat powyższego wykazu widać następnie, że cholera azyatycka od czasu pojawienia się jéj w téj prowincyi w 1578 miejscach liczących 1,830,949 mieszkańców w ogóle 105,065 osób dotknęła, z których 62,712 wyzdrowiało, 41,498 umarło, a 855 według ostatnich raportów potąd jeszcze choruje. W stolicy zawartéj w powyższych liczbach, wydarzyły się w ciągu pierwszéj połowy Stycznia r. b. tylko 2 wypadki choleryczne, które się zakończyły śmiercią, kiedy liczba ogółowa dotkniętych tu od 7. Sierpnia r. z. cholerą osób wynosi 1954, z pomiędzy któréj 1090 osób wyzdrowiało, 864 zaś umarło.

Francya.

Paryż, dn. 26. Stycznia. — Tak, jak teraz jest, pozostać na żaden sposób nie może, na to się wszystkie zgadzają stronnictwa. Takiego zatrzymania się machiny rządowéj jeszcze nie było. Wszystko jest tknięte paraliżem, a władza publiczna tak osłabiona, że w przeciągu doby możnaby ją obalić, łatwo śnić sobie mogą o Napoleonie, Ludwiku Filipie lub Henryku V. Rzeczpospolita z prezydentem swym, ministerstwo i zgromadzenie narodowe zagrzęźli, a kto ręką ich schwyci, ten ich też utrzyma, czyli na długo, to inne pytanie. Francuzi tak daleko postąpili w wyobrażeniach, że dokładnie wiedzą, iż w téj chwili forma rządu występująca z nazwiskami zgrzybiałemi niczego niedokaże. Śmieją się przeto z rożnych stronnictw, które z swymi bałwanami występują. Do walki występują całe klassy, niezadługo ujrzemy walkę połączonego proletariatu z rozdrobnioném

Digitized by Google

mieszczaństwem. Im ostatnie bardziéj się rozdrabnia, tém lepiéj. W dniu 24. Lutego przypada rocznica zaprowadzonéj rzeczypospolitéj, jakże obcho dzić będą tę doroczną uroczystość? Czyliż wdowy z sierotami po uwięzionych i poległych bohaterach rzeczypospolitéj zasiądą do biesiad, zapytują jedni. Nie, odpowiadają drudzy, nasi rzeźnicy Cavaignhiaccy mają pierwszeństwo do stołów. Kiedy tak stronnictwa pomiędzy sobą się wadzą, zbliża się uroczystość doroczna rewolucyi. Uroczystość ta nie jest przedawnieniem rewolucyi, ale przewietrzeniem rzeczypospolitéj malowanéj, cacanéj, wymuskanéj, rzeczypospolitéj mieszczańskiéj, która z rozpaczy zagrzęzła w Napoleonie. Ludwik Napoleon jest zakończeniem rzeczypospolitéj mieszczańskiéj; on był ostatnią kotwicą zaufania, kredytu, a z nim upadnie wszystko, co przypomina dynastie, czy to orleanistów czy henrykistów.

Dziennik republicain rouge powiada: republikanie nareszcie zaczynają się ze snu przebudzać; spisek uknuto do powtórzenia 15 Maja, ale w duchu monarchii, z tego powodu zwołano sekcye i podsekcye, a w sekcyach znajduje się 60,000 republikanów gotowych do boju, a ci zaprawdę tyle znaczą co 240,000. W rzeczy samej zgromadzą się w tych dniach szefowie sprzysiężonych rojalistów z prowincyi (połączonych orleanistów z henrikistami) w Paryżu, dla rozpatrzenia się w swéj sprawie i odebrania instrukcyi od towarzystwa z ulicy Duphot. Policya zwietrzyła ich zamiary, ale oczywiście pod jednym z nimi spoczywa dachem. Niechnoby czerwoni republikanie chcieli zgromadzić się w Paryżu, a zapewneby policya na nich się churmem rzuciła. Stowarzyszenie Duphota jest arcy dostojne, we frakach i białych rękawiczkach, zbiera się dziwném zdarzeniem niedaleko czerwonoszkarlatnego klubu Valentino, obok domu Robespiera. Jeżeli przyjdzie do trzepaniny, to w okamgnieniu może być ustawiona gilotyna socyalno demokratyczna.

Revue des deux mondes donosi z wiarogodnego źródła, że Metternich na wiadomość o udaniu się rewolucyi lutowéj Francuzom ofiarował lewy brzeg Renu, ażeby ich wstrzymać od interwencyi w Lombardyi.

Ministerstwo tak dalece jest przekonane o wybuchu nowéj rewolucyi w Paryżu, że wszystkie wojska trzyma w koszarach w pogotowiu i massy nabojów rozdziela pomiędzy załogę paryską. Na dowód przytaczamy następujący okólnik zamieszczony w Monitorze:

Paryż, d. 25. Stycznia. — Kilku prefektów osądziło za rzecz dogodną, opuścić swe posady i przybyć do Paryża, bez otrzymania pozwolenia w tym celu ministra. Nie mogę cierpieć podobnéj dezercyi w chwili, w któréj dopełnienie urzędowego obowiązku jest bardziéj koniecznem, niż w innych czasach. Z tego powodu oświadczam, że każdy prefekt i podprefekt opuszczający swoją posadę bez otrzymania urlopu, uważanym będzie za dymissyowanego. Przyjm wyraz mojego poważania.

Leon Faucher, minister spraw wewnętrznych.

Z Tulonu donoszą pod d. 21. Stycznia, że 1500 żołnierzy wsiadło na okręt Krysztof Kolomb i mają być przewiezieni do Afryki. O papieżu ani słówka.

Członkowie góry dowiedziawszy się o zamiarze ministra zamknięcia wszystkich klubów, postanowili we wszystkich okręgach ludniejszych Paryża pozakładać kluby i bronić ich swą nietykalnością.

Minister spraw zagranicznych do wszystkich prefektów wydał okólnik następny: »Utworzyło się stowarzyszenie pod nazwę Republikańska solidarność. Po wszystkich departamentach ma swe rozgałęzienie, a jego zasady nie zgadzają się z dzisiejszym systematem. Przed wyborem prezydenta zamknięto oczy na to i pozwolono mu działać. Ale od téj pory ta organizacya niepokoić zaczęła, rozkazano zamknąć lokal jéj posiedzeń centralnych. Każdy pojmie, że podobna organizacya cierpiana uformowałaby państwo w państwie i musiałaby na niebezpieczeństwo wystawić sprawę publiczną, szczególniéj, gdyby nią kierowały zamiary nieprzyjazne. Z stanowiska prawności także podobne stowarzyszenie istnieć nie może, albowiem, jeżeli je uważamy jako klub, powinno odbywać jawnie swe posiedzenia; gdyby zaś było stowarzyszeniem, w takim razie należało mu zażądać pozwolenia. W każdym razie zabronionoby jéj ramiona swe rozciągać na kraj cały. Ponieważ więc nie jest ani klubem, ani stowarzyszeniem dozwolonem, jest więc stowarzyszeniem tajném i ulega karom przez prawo naznaczonym. Ponieważ mam wszelkie powody do przypuszczania, że stowarzyszenie to, pomimo zamknięcia lokalu głównego, jeszcze eksystuje, utrzymuje swe filje we wszystkich departamentach, przeto obowiązuję pana czuwać nad jego działaniami po departamentach. W razie potrzeby porozumiesz się pan z władzami sądowemi. Liczę na pańską punktualność i energyę. Paryż 21. Stycznia 1849. Leon Faucher, minister spr. wewnętr.«

Włochy.

Z Turynu piszą pod 21. Stycznia, że Radetzki Medyolan opuścił, aby działać przeciw Wenecyi w kierunku od Piacenzy.

Szwajcarya.

Neuenburg, dn. 23. Stycznia. — Stronnictwo rojalistoskie podburzyło wczoraj pieniędzmi i wódką »Chavanniers« (najniższą klassę ludu) do powstania przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Przebiegali ulice rycząc: vive le roi! Niezadługo od słów przyszło do czynów, bójka rozpoczęła się na dobre, i może te popojone tłumy byłyby się nadużyć wielu dopuściły, gdyby republikanie uzbrojeni niebyli przybiegli, i sprawę tę zakończyli. Obsadzili potem zamek i inne gmachy publiczne, aby wszelkim wypadkom nieprzyjemnym zapobiedz. — Z Lachaux-de-fonds pisze Republicain neuchatelois z wczoraj: W téj chwili wychodzi $2\frac{1}{2}$ kompanii wojska do Neuenburga.

Przedburza polityczna.

(Dalszy ciąg.)

Choć jednakże rzpltą, jako skuteczny środek na to przewidziane złe stawia, uważa jéj zaprowadzenie w Polsce, a raczéj zaprowadzenie tegoż przed światem, tylko jako środek do odzyskania niepodległości krajowéj i zjednania sobie sympatyi naszego świata. Pod razami rzpltéj, téj chorągwi obecnego ruchu upada świat stary; nazwa rzpltéj jest jakby trąbą wywracającą samym swym odgłosem zastępy starego świata; i naszém zadaniem jest u siebie stan dawny, t. j. jarzmo nas gniotące zwalić, dla tego bierzmy sobie obok hasła niepodległości, także i rzpltą za hasło. Mimo to nie jest autor jéj zwolennikiem, bo widzi w niéj pryncypium zniszczenia i zburzenia, czego wrogiem już w Wizerunkach się ogłosił. Jakżeż to pogodzić z jego, co dopiero na przeszłych kartach wyrzeczoném zdaniem, »będzie rzplta na czele z królem, bo mniejsza o nazwę« itd.? — Takie rozumowanie nazywa autor umiejętnością gry w karty polityczne; my nazwalibyśmy to raczéj gmatwaniną, w którą mimowolnie popadł, a z któréj napróżno wyjść usiłuje. — W ostatnich tych uwagach panuje pewna zawiłość i gmatwanina; — spowodowała je, jak już wyżéj powiedziano, bez wątpienia owa pretensya autora umiejętności gry w karty polityczne. Zamiast wyrzeczenia po prostu: chcę w Polsce rzpltéj; ale przedewszystkiem niepodległości Polski, wyrzekł to dopiero po długich kołowaniach, po kilku dziwacznych zdaniach, a nareszcie po oświadczeniu zabobonnéj obawy przed rzplitą, któréj świat obecnie się dobija, i któréj autor Polsce życzy. — Swą niekonsekwencyą autor sam zapewne najlepiéj uczuł, bo zaraz po rozebranym przez nas ustępie, zaczyna się tłumaczyć niejako z tego, co powiedział, i zabezpieczać z góry przeciw wszelkim niekorzystnym wnioskom, jakieby ztąd przeciwnicy o charakterze jego wyciągnąć mogli. —

Ustęp ten znów pełen cierpkości i namiętności, przypominający autora wizerunków; za dowód niechaj posłuży wyjątek, tworzący koniec drugiego rozdziału dzieła! »Osławcie mnie tedy, nie zmuszajcie mię do dalszego walczenia z wami, poprawcie się, a i ja puszczę grzechy wasze, tak stare jak nowe, w zapomnienie i ubiegłą już przeszłość! Wyznawcy braterstwa! Podałem dłoń braterską w Krakowie, gdy była wam potrzebna (?), a wy na nią pluć chcecie? O! odpłuję, gdy mnie zniewolicie! Tymczasem raz niosę wam braterstwo. Zgody, zgody i miłości dziś trzeba!« Pytamy, czy się godzi Trentowskiemu sprawę tak czysto osobistą, jaka się toczy między nim a jego nieprzyjaciołmi wyciągać przed trybunał publiczności, a daléj czy przystoi autorowi, niosącemu na czele dzieła swego godło miłości i zgody, grozić swym przeciwnikom, odwetem poniżać go tylko mogącym? —

W trzeciéj części dzieła: w Rzucie oka po Europie, odprawia autor z kolei pielgrzymkę po wszystkich krajach Europy, które bądź to w obecnym ruchu już wystąpiły na widownię wypadków, bądź też wywołane i obudzone nim, wkrótce wystąpią. Ten swój przegląd zaczyna od Francyi. — Francya, jak zawsze dotąd, tak i tego ruchu inicyatywę wzięła na siebie. Zwaliwszy tron Ludwika Filipa, elektrycznie poruszyła nieledwie wszystkie inne narody i wezwała je do naśladowania swego przykładu. Jakież więc było powołanie Francyi wobec ruchu europejskiego? — A oto, miała przeznaczenie, wydawszy go na świat, pielęgnować i kształcić, jak prawdziwa i dobra matka. — Myśl tę przeprowadza autor w ożywionym, ozdobnym, przemawiającym do uczucia i przekonania ustępie, kończy go zaś bardzo prawdziwą uwagą »że, kto chce przodkować człowieczeństwu jako Chrystus, niech będzie gotów do ofiar, jak Chrystus!« Któż zaś przeniewierzył się tej wielkiéj prawdzie, kto zwichnął i sprowadził w nienaturalne koryto ów potok wolności, wylewający się strumieniem z Francyi na resztę Europy? Oto Lamartine wyrzekł, iż Francya ma wspierać ruch europejski moralnie tylko i spoczął na tém. Ta próżniacza polityka Francyi pomściła się na niéj okrutnie i nie po raz ostatni w rewolucyi czerwcowéj, zwichnęła ruch wolności europejskiéj na korzyść reakcyi, oddała Włochy pod nóż Austryaków i sprowadziła teatr i tak nieuchronnéj wojny europejskiéj z pod Kijowa lub Smoleńska w serce Europy.

Skończywszy przegląd Francyi i jéj polityki, przechodzi autor na Niemcy. Już sam początek tego ustępu: »Ach!!! Teraz do obmierzłych Niemców przystąpić nam,« daje z góry miarę, jak o nich daléj mówić zamyśla. I rzeczywiście, wszystką swą żółć, gorycz i nienawiść wylewa tu Trentowski w stylu często popadającym w gminność, zeszkaradzonym najpospolitszymi wyrazami na tych Niemców, których językiem w początkach swego zawodu autorskiego pisał, wśród których 17 lat przemieszkał, i których nareszcie w namiętnéj odezwie z 31. Marca roku przeszłego przestrzegał, aby tych Polaków, którzy się znajdują w bandzie Heckera i Herwegha, (chcących przecież propagować uwielbiany teraz przezeń ruch republikancki), nie uważali za wyraz i reprezentantów ogółu swych ziomków. — Nie

Digitized by Google

przeczymy, iż po większéj części uwagi autora tak o obecnéj polityce Niemców, jak i charakterze ich mają podstawę prawdziwą i że jego nienawiść ku Niemcom z przyczyny zbrodni dokonanych na Polsce w obecnym czasie, aż nader sprawiedliwe ma powody. Ale podobną walkę powinien autor, a szczególnie autor polski, występujący w imieniu i obronie narodu prowadzić z powagą i godnością, z pewném przekonaniem o świętości sprawy za którą bój podejmuje, bo inaczéj wyradza się na uliczną kłótnię i gminne przezywanie, nie prowadzące do żadnego celu, a mogące bardzo zaszkodzić sprawie. Taką zaś jest walka podjęta przez Trentowskiego. Wyrazy: Kloake ludzkości, głupie Niemczany, barbarzyńce itd. hojnie sypane szpecą myśl w głównych zarysach trafnie pojętą i oddaną. — Cechą charakteru niemieckiego jest przedewszystkiem egoizm i sobkowatość, to przebija się mianowicie w ich rozdzieleniu na 34 państwa; egoistyczne książątko pensyi i tytułu wielkiéj i patryotycznéj myśli, połączenia Niemiec w jedno ciało polityczne, bynajmniéj poświęcić nie myśli. Równie jak charakter słowiański a szczególnie polski wylany, gotów do poświęceń — niemiecki: chciwy, zamykający się w sobie, skąpy w ofiary. Chciwość Niemców na zewnątrz objawiła się w dziejach przeszłych miesięcy, przy zagarnieniu obcych narodowości w Szlezwigu, Poznańskiém, Czechach, południowym Tyrolu i Lombardyi. Najbrzydszą zaś przytém wszystkiém, jest owa sofistyka niemiecka, usilująca każdemu gwałtowi przez Germanizm popełnionemu, każdéj przezeń zdziałanéj zbrodni politycznéj, nadać słuszny i prawy pozór. — Tę brzydotę charakteru niemieckiego, szczególnie my Słowianie mieliśmy sposobność od wieków poznawać. Spojrzyjmy na cywilizacyę niemiecką w Słowiańszczyźnie, w imię któréj Niemiec ją naszedłszy, w przestrzeni od morza niemieckiego do Warty i Wisły, a od Bałtyku do gór Czeskich i Olbrzymich, ledwo kilka kamieni lub nazwisk miast i wsi zostawił, przypominających, że tu kiedyś Słowianie mieszkali. A czyż teraz dla nas Niemiec lepszy? nie dość, że krwią zalał prowincye dawnéj Polski, ale przed światem nas czernił i spotwarzał, a własne zbrodnie na nasz karb zwalał. Jeźli komu na tém niedosyć, niechaj się przypatrzy narodom frankfurtskim, niechaj usłyszy głos Jordanów, Lichnowskich, Welkerów, odzywających się w sprawie, a raczéj przeciw sprawie polskiéj. — W takiéj puszczy uczucia i serca zaledwie kilka oaz znajdziesz i zaledwie ci Blum, Ruge, Vogt z Giessen przypomną, że jest przecież choć kilka żyjątków z zepsutego ogółu, acz i tym ufać i zawierzać nie można, bo jak słusznie mówi, tak długo nam tylko sprzyjają, póki słabi; przyszedłszy do władzy zarówno nas jak reakcya gnębić gotowi, bo w walce Niemiec ze Słowiańszczyzną przedewszystkiém pryncypia różniących się narodowości z sobą wojujących, których kosmopolityczny liberalizm zatrzeć niezdoła. — Sympatya dla Polski gdzie indziéj, pochodzi z serca i szczerości uczucia; w Niemczech przeciwnie, jest tylko, jak się autor wyraża: »prostą rachubą sobków, szukających popularności, a własnego wyniesienia lub zysku. Kluby demokratyczne niemieckie sprzyjają nam głośno, miłują nas po bratersku. Ale, gdy dotrą do kresu? Powiadam wam, iż i republikanie niemieccy, gdy otrzymają górę, tak się pod względem nas przedzierzgną w djabłów, jak Welckery, Wiesnery, Gerwinusy. I to naturalna? Wszak dusza niemiecka brzydkie sobkostwo. Sądźże więc sam, niejest li to kraj barbarzyńców? Niejedna dzikość pierwiastkowa, jeszcze bardziéj przekształcenie i zepsucie moralne daje ludowi barbarzyństwa patent.« Po tym wybuchu namiętności przeciw Niemcom, ostrzega jednakowoż Polaków, aby ich nienawiść dla Germanizmu w sieci cara nie nagnała. — W dalszym ciągu tego ustępu o Niemcach, w którym nieco daléj, jak Nero całéj, tak autor niemieckiéj ludzkości jednego łba życzy, by go módz ściąć jednym zamachem miecza, przechodzi do krótkiego przeglądu polityki niemieckiéj wśród ostatnich wydarzeń. (dal. ciąg nast.)

Szkice z Węgier. (Debreczyn.)

Przedemną Debreczyn! Słońce już kryło się za piaski, z za obłoków gwiazdy wyglądać zaczynały, gdym zajeżdżał do najwierniejszego królewskiego miasta Debreczyna. Debreczynie, ty dźwięczna słobodo wiejskiego panicza, gdy w twoje mury zagości na nauki filozofii i teologii! — twórca nieśmiertelnych szynek wędzonych, i mydlarzu niespracowany, ojczyzno nieskażonego Madyara i ciżem przy ostrogach z frandzlami. Rywalu błotnéj Wenecyi, małoś mię życia niepozbawił. Bryczyna moja czworosprzężna węgierska o włos, że w błotach niepochłonęła. Mój kocisz podobnoś ze szkoły romantyków szukając wzorem patryarchów ciągle drogi po gwiazdach i księżycu postrzegł się dopiero gdy lejcowe już popas w błocie zastrzegły. Bądźcie zdrowi romantycy, i patryarchowie przed rzeczywistością; ku prozie wtedy i myśli i usta, w klątwy i groźby zatém i mój furman gdy złazić musiał i odpinać zaprzęgi; kilka batów i dobre słowo podratowały nareszcie, i stanęliśmy szczęśliwie w gospodzie u »Arpada« dziękując niebu za spoczynek dla piaskiem upudrowanéj głowy.

Nazajutrz wywiedła mię ciekawość opatrzyć tę węgierską Wenecyę; prawdziwie tylko niemiecka pracowitość będzie w stanie osuszyć z wiekiem te Debreczyńskie laguny, rozkoszne temu kto się w nich kocha, i na słabość piersiową cierpi, tam parą wodnistą wolniéj oddycha i miło mu chociaż brnąć musi z domu do domu. Niema tu wspaniałych Ryaltów weneckich, zato gdzie niegdzie spruchniała kładka rzucona z litości lub przyjaźni sąsiedzkiéj. Bruku mało, i ten przez noc gdzieś znika; ale za to wnętrze domów nadzwyczaj schludne i ochędożne. Ochędostwo też w zwyczaju tam gdzie protestanci, a Debreczyn po największéj części zreformowany. W roku 1567 duchowieństwo na czele przyjęło nowe wyznanie i potąd mu jeszcze w pamięci, ile dla wiary nowéj ucierpiało. Nigdzie też historyczne wspomnienia mocniéj u ludu nie są wkorzenione jak u Madyarów. Każdy chłop wie kto to był Arpad, każdy ze skruchą wymienia imię świętego Szczepana pierwszego króla Węgrów złotonośnych, a właściwie czarnobrodych. Pieśni węgierskie w dumach toną, czym Węgry dawniéj były, jak wielkie i wspaniałe od morza do morza z Dalmatem, Bośniakiem i Wołoszą za Lajosza wielkiego i nieśmiertelnego Macieja Korwina. Korwin, to Barbarossa, boć i o nim lud prawi, że nie umarł ale w podziemnych gmachach na rozstai między Austryą a Węgrami przemieszkiwa, i z tamtąd jedną ręką kułakiem Austryi grozi, a drugą ulubionéj krainie Węgier błogosławi, aż czas przyjdzie, że się w górę podepnie, i na zamku preszburskim stanąwszy z góry. Św. Szczepana pałaszem na cztery wiatry machnie i wyrzecze: Węgry wielkie, wolne i wspaniałe.

Gazeta wiedeńska daje następujące opisania znakomitych osób powstania węgierskiego:

Ludwik Kossuth, wieku 45 lat, urodzony w Jasperin we Węgrzech, żonaty, wyznania akatolickiego; mówi po niemiecku, węgiersku, po łacinie, po słowacku i francuzku. Dawniéj adwokat i dziennikarz, ostatniemi czasy prezes komitetu obrony krajowéj. — Budowy ciała średniéj i szczupłéj; twarzy okrągłéj, dość pełnéj. Włosów z przyrody w kędziory układających się z przodu, na ciemieniu zaś bardzo rzadkich. Ubior *jego* niejednakowy, lecz lubi nosić się przedewszystkiem w kopcu. — Ułożenie uprzejme i ujmujące.

Teresa Kossuth z domu Meszlény, wieku lat 30, zamężna; mówi po niemiecku, węgiersku i po słowacku. Budowy ciała szczupłéj, lecz wysokiego wzrostu; twarzy pociągłéj z cerą brunatną. Postawa jéj wspaniała, wzrok dumny i pogardliwy. Ma z sobą dzieci: Franciszka czyli Ferensa w 9. roku, Ninę 6letnią, Łajosa w 5. roku życia. Ubior wytworny.

Lazar Meszaros, wieku około 60 lat, urodzony w Węgrzech, bezżenny, wyznania katolickiego; mówi po niemiecku, po węgiersku, po włosku i nieco po francusku. Był ostatniemi czasy ministrem wojny i dowódzcą wojskowego korpusu. Wzrostu wysokiego, szczupłego. Powierzchowność jego pełna godności i dobrego ułożenia. Nosił zwykle zwierzchni surdut granatowy lub bronzowy.

Maurycy Perczel, wieku lat 36, urodzony w Bonahod w Węgrzech, żonaty, wyznania katolickiego; mówi po niemiecku, węgiersku i po francusku. Były jenerał powstańców, przedtém ces. król. oficer i deputowany. Wzrostu średniego, budowy szczupłéj. Twarzy ściągłéj, wysokiego czoła, ciemnych włosów, oczu błękitnych, nosa nieco wygiętego. Ospowaty nieco i gęsto porasta.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość młynarska w Nadrożnym pod miastem Powiedziska położona, do Fryderyka Bergemann należąca, z młyna wodnego o dwóch gankach i jednym ganku jaglanym, niemniéj 290 mórg 144 □prętów roli i 5 mórg wód, z których ostatnie ryczałtowo na 5135 Tal. 17 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 9512 Tal. 5 fen., młyn wodny zaś podług wartości materyalnéj na 5381 Tal. 7 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 4781 Tal. 7 sgr. 6 fen. oszacowane, się składająca, ma być dnia 5. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wykaz hypoteczny, warunki i taxa, mogą w biórze naszém wydziału III. każdego czasu być przejrzane.

Sąd Ziemsko miejski w Środzie.

Sędzia *Roeder*.

UWIADOMIENIE.

Dziennik »**Polska**« pod redakcyą naczelną Hilarego Meciszewskiego, poświęcony wiadomościom i rozprawom politycznym, wychodzi od dnia 1. Stycznia 1849. r. we Lwowie codziennie, wyjąwszy Niedzieli i Świąt uroczystych. Przedpłata kwartalna kosztuje z przesyłką do granicy 7 fl. 30 x. K. M. (5 talarów) i stósownie do decyzyi Król. naczelnego pocztamtu w Berlinie z dnia 5. Grudnia r. z. do liczby 68,153., wszystkie pocztamty w całém państwie pruskiém odebrały polecenie przyjmowania przedpłaty na dziennik »Polska«; tym samym więc, zamieszkujący Księstwo Poznańskie i Prussy mogą na takowy w najbliższych siebie pocztamtach abonować.

Lwów, dnia 10. Stycznia 1849.

Expedycya dziennika »Polska.«

Propinacya z trzema gościńcami w Sadach, 2 mile od Poznania na Berlińskiéj szosie, jest od St. Wojciecha r. b. do wydzierzawienia.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 29. Stycznia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritus beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{7}{12}$-$12\frac{2}{3}$ Tal.

Digitized by Google

№. 27. w Piątek — dnia 2. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Drezno, d. 26. Stycznia. — Dzisiaj z rana ministrowie wszyscy podali się do dymissyi. Na posiedzeniu izby II., na którém ministrowie wszyscy byli obecni, zabrał głos minister Dr. Pfordten: »Wszyscy ministrowie, włącznie z ministrem Dr. Braun, który wprawdzie na urlopie ale od wczoraj tutaj się znajduje, poczytali sobie za obowiązek podać królowi dymissye swoje, uważając trudność prowadzenia daléj administracyi kraju. Król zastrzegł sobie rozstrzygnienie w téj rzeczy, skoro to nastąpi, niezwłocznie izbom o tem doniesie. Z powodu tego ministrowie wstrzymać się muszą od rozwiązywania wszelkich kwestyi i odpowiadania na poczynione interpelacye. Po tych słowach ministrowie wszyscy opuścili salę i przy stole ministrów pozostał tylko komisarz rządowy Todt. — Podobne oświadczenie uczynił minister Pfordten także w I. izbie, które niemniéj wpływ znaczny na wszystkich wywarło. — Izby nie dały powodu do ich wystąpienia, lubo na posiedzeniu trzeciem izby drugiéj uczynił deputowany Feldner interpellacyą tyczącą się zaprowadzenia praw zasadniczych ludu niemieckiego, na którą ministerstwo według porządku dziennego jutro odpowiedzieć miało. Ministrowie porozumieli się w téj okoliczności, i nieznajdują powodów żadnych, dla których niemianoby praw tych zasadniczych ogłosić. Tymczasem podobno niespodzianie natrafili na przeszkody przy Art. V. §. 17, gdzie jest mowa o stowarzyszeniach religijnych, do czego niepotrzeba potwierdzenia rządowego, i o zniesieniu religii panującéj.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 21. Stycznia. — Stosunki między narodowe tworzą punkt dośrodkowy, około którego się wszystkie intrygi dyplomatyczne toczą. Wciąż pędzą kuryery do Ołomuńca, dla objawienia dworowi austryackiemu zgody serdecznéj cara z chęciami zdobywczemi Austryi. Wiemy bardzo dobrze, że księstwa naddunajskie na dworze petersburskim uważają już za prowincye rossyjskie, i że wcale się z tem nie kryją, iż z pomocą Austryi zamyślają kiedyś Niemców łaknących wolności rozpędzić, jeżeli niemieckie zabiegi o jedność upierać się będą w swym charakterze antiaustryackim. Niemcy muszą się mieć bardzo na baczności, pokazuje się to z wszystkich dotychczasowych rossyjsko-austryackich środków ujarzmienia; książe Metternich, nieprzyjaciel Polaków, ujarzmiciel główny całéj Europy, odbiera dotąd jak dawniéj od dworu rossyjskiego swoją pensyą roczną, i rad jego wiernie używają, gdzie o to chodzi, aby osławioną zasadę prawowitości przeciw parciu walki o wolność ludu utrzymać. — Tu mówią, słysząc rozprawiających oficerów armii rossyjskiéj, że Rossya niemoże żadnego lepszego związkowego przeciw Niemcom rewolucyjnym pozyskać, jak Austryą; dla tego też i z strony rossyjskiéj wyznaczono nagrodę na naczelników znakomitszych powstania węgierskiego, jako to Koszuta, Meszarosa, a osobliwie jenerała Bema, gdyż się ludzi tych obawiają szczególniéj ze względu na powstanie w Polsce. Policya nadzwyczaj tu jest czynną; wojsko konsygnowane w cytadeli, gdyż w każdéj chwili lękają się rokoszu. Książe Paszkiewicz kieruje wszystkiemi surowemi środkami przeciw Polakom.

Warszawa, dn. 22. Stycznia. — Rząd rossyjski nałożył na głowy Koszuta, Mesarosa i jenerała Bema nagrody pieniężne. Wojsko w cytadeli zawsze niemal stoi pod bronią jak do boju. Paszkiewicz niedowierza Polakom, a nadchodzące policyjne raporta donoszą, że co chwilę zanosi się na rewolucyą w Warszawie.

Austrya.

Wiedeń, dn. 26. Stycznia. — Wczoraj rozeszła się tu pogloska, że 80,000 Francuzów wpadło do Piemontu, lecz sądzimy, że to jest wieść puszczona ze spekulacyi gieldowéj. — Według doniesienia urzędowego gubernator Galicyi Zaleski został zamianowany naczelnikiem wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych, a hr. Gołuchowski wiceprezes gubernatorem Galicyi. — Wczoraj rozstrzelano dwóch grenadierów za udział w powstaniu październikowem. — Przedwczoraj powstała tu burza napowietrzna tak silna, iż z wielu gmachów znaczniejszych dachy poznosiła, a budynki słabsze całkiem poniszczyła, przytem według opowiadania wielu ludzi czuć się dało dość znaczne trzęsienie ziemi. — Dziś i jutro mają ministrowie wszyscy zjechać się do Wiednia; powszechnie mówią, iż ministerstwo pracuje teraz nad nowym podziałem territorialnym prowincyi austryackich. — Do armii włoskiéj zbierają teraz piątę bataliony, te powiększą armią rzeczoną o 80,000 ludzi. — Książe Lichtenstein i ks. Schwarzenberg wysłali w tych dniach list litografowany do naczelników arystokracyi austryackiéj, w którym ich wzywają, aby w interessie własnym i dla pożytku kraju tutaj wracali, gdyż przez to nietylko zaufanie publiczne się ustali, ale także szlachta będzie mogła rozwinąć swą potęgę, która im wobec nowego rozwoju rzeczy zapewni wpływ, jaki się ich stanowi i majątkom przynależy. — Monarchia krokiem przyśpieszonym do bankructwa dąży, żadnéj gałęzi finansowéj nieoszczędziła, a wojsku całemu żołd mają podwyższyć, i to żołnierzowi prostemu z 5 kr. na 8, aby go tym sposobem zniewolić do pozostania wiernym cesarskiéj chorągwi. Cesarz zamyśla przyjąć tytuł Wielkiego księcia Serbów z téj strony Dunaju, i jak zapewniają, książe serbski ma się wtedy poddać dobrowolnie pod zwierzchnictwo austryackie, aby w wszelkich okolicznościach mieć w Austryi zasłonę przeciw uroszczeniom rossyjskim, gdyż plany dumne Rossyi przeciw Turcyi z każdym dniem jawniéj występują. — W Ołomuńcu bawi obecnie deputacya z Pragi, która przybyła z prośbą do cesarza o zasiłek pieniężny dla pokrycia niedoboru w finansach miejskich. — W Peszcie zakazano podobno wszelkich zabaw mięsopustnych, lecz Windischgrätz z swojem wojskiem jest tam tak miłym gościem, iż nawet bez zakazu byłoby się obeszło. — Podług doniesień ze Lwowa wydano tam za jenerałem Bemem, który nie ucieka wcale, list gończy, lecz wieść rozeszła się, iż on podobno cofnął się ku Karpatom i tam ugania się z Austryakami; są to pogłoski o których wiarogodności nic sądzić nie można, niewiedząc z jakiego źródła wyszły. — Wojska cesarskie weszły już do Osieka (Esseg). — Gazeta »Ostdeutsche Post« od jutra znów będzie wychodzić; ale że Kuranda nieobejmie redakcyi tak długo, dopóki stan oblężenia trwać będzie, przeto tymczasowo zajmie się nią Dr. Schweizer. — Kuranda na krótki czas wyjeżdża do Pragi.

Kromieryż, dn. 25. Stycznia. — Dzisiaj na posiedzenie sejmu przybył minister Stadion, i po odczytaniu protokułu, prosząc o głos, odpowiada na kilka interpellacyi, a mianowicie 1) na wniesioną przez dep. Fleischera, jak następuje: Wolne uczęszczanie do uniwersytetów zagranicznych zostało już uznanem ogłoszoną przez ministerstwo w Czerwcu 1848. wolnością nauczania i uczenia się; zaświadczenia mają tę samę ważność jak krajowe. Tylko gabinet jeszcze nic nieustanowił we względzie urządzić się mających ekzaminów na urzędy wyższe, gdyż tu należy zachować dokładność największą wpostanowieniu wymagań tu zachodzących; 2) na interpellacyą Madonizzy: że dziennika Gazzetta Triestina nie zakazano, że ministerstwo nigdy coś podobnego nieuczyniło, a nadsyłanie ekzemplarzy z obowiązku, jest tylko ułatwieniem kontroli prassy. — Gazzetta Triestina podupadła z powodu braku abonentów, których ona miała najwięcéj w królestwie lombardzo-weneckiém, gdzie ją Radetzki zakać musiał, gdyż podburzała do niespokojności; 3) i 4) interpellacya Krainskiego i Ambroscha tycząca się posług i powinności dawnych poddanych i dziedziców. Te będą utrzymane aż do rozwiązania rzeczywistego kwestyi wynagrodzenia. Daléj na 5) przez Machalskiego i innych deputowanych galicyjskich uczynioną odpowiada, że Galicya graniczy w rozciągłości 100 mil z Węgrami w powstaniu jawnem będącemi. Góry graniczne i ich wąwozy dały powód powstańcom do wpadania do Galicyi, jak to też Bem przez Bukowinę, Meszaros przez Koszyce do Galicyi wpaść zamyślali. Dzisiaj dopiero otrzymał doniesienie, że pułkownik Pietrowski pod Szigeth korpus powstańców w podobnym celu zbiera. To jest powodem, że jenerał Hammerstein i gubernator Zaleski zwołał pospolite ruszenie, i to zmusiło ich do rozzbrojenia kraju i zawie-

Digitized by Google

szenia pewéj części wolności konstytucyjnych. Wiele bowiem pism ulotnych z Węgier wchodziło i pospołu z gazetami starały się wzbudzić zaburzenia, i rząd uznał w tem nietylko słuszność ale nawet powinność swoję, zapobiedz wydarzeniu się okoliczności podobnych, jakie tam z nienawiści pomiędzy chłopem a szlachcicem łatwo się pojawiają, i jakie też w roku 1846. zaraz się pojawiły. Z powodu bombardowania Lwowa rozporządził rząd natychmiast śledztwo, lecz wypadku jeszcze nieznamy. Nakoniec na interpellacyą 6) Sadila, odpowiada, że rząd ma już nowe prawo procederowe i wkrótce je przedłoży. — Potem zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego, to jest do obrad nad §. 6. Prezes odczytuje poprawki Hausschilda, Sidona, Borroscha, Kudlera i Hajna, które wszystkie wnoszą o zupełne zniesienia kary śmierci. — Zostały poparte.

Wiedeń, dn. 28. Stycznia. — Sprawozdania rządowe z Pesztu z dn. 25. Stycznia mówią, że wojnę w Węgrzech uważać należy za skończoną; gdyż armia węgierska zaczyna się rozwięzywać. Wojska regularne przy podanéj sposobności korzystają z amnestyi, a Honwedy rozbiegają się na oddziały partyzanckie, przeciw którym utworzono teraz kolumny ruchome. I tak Perczel błąka się pomiędzy Szolnok a Debreczynem, a Görgey, który podobno oderwał się od Koszuta trzyma się miast górzystych. Koszut z swymi stronnikami jest w Grosswardein i Debreczynie. — Z Niższych Węgier nadeszły wiadomości dla Austryaków pomyślne przez Karłowicę i Zemlin. Jenerał Teorodowic zabrał Werszec wstępnym bojem, poczém wojska madziarskie rozpierzchły się a Honwedy umkli ku Weisskirchen. Z Weisskirchen zaś gdzie ludność niemiecka przez ajentów namówiona chwyciła się sprawy Koszuta, umyka wszystko co może do Wyższych Węgier.

18. Buletyn armii austryackiéj. Według doniesień nadchodzących z Węgier, wszędzie skutki świetne wieńczą broń naszą.— Od feldmarszałka bar. Esorich, który z częścią korpusu drugiego poszedł za oddziałem armii powstańczéj Görgeya w kierunku ku miastom w górach położonym, nadchodzi doniesienie, że on na silną pozycyą nieprzyjacielską na równinie pod Schmnitz z przodu i z boku uderzył d. 21. t. m. brygadą Wyss, wieś Windschach wstępnym bojem zdobył, nieprzyjaciela z punktów wszystkich wyparł, i nazajutrz po krótkiéj potyczce z oddziałem odwodowym nieprzyjaciela wszedł do Schmnitz. W tych utarczkach zabrały mężne wojska nasze 12 armat, 10 moździerzy, kilkanaście jaszczyków, bardzo wiele broni i bagażów, z wystawionych tam batalionów Honwedów 12, 23 i 33, ostatni zupełnie rozbito, przeszło 500 jeńców, pomiędzy temi 1 oficera i 145 ludzi z piechoty Aleksandra i byłego porucznika Pustelnika, szefa sztabu głównego Görgey. Oprócz tego utracił nieprzyjaciel 60 w zabitych a 120 w rannych. Z strony naszéj strata wynosi 2 oficerów, 6 żołnierzy poległych i 13 rannych. Kompanie drugiego batalionu strzeleckiego przypuściły szturm powtórny na Windschach z śmiałością nadzwyczajną; podobnież 12 batalion strzelców pod pułkownikiem Collery, za którym postępowała kompania pionierów odważnie walczył pod Hodritz, i sam 5 dział z powyższéj liczby zdobył. — Nieprzyjaciel cofnął się gościńcem solskim ścigany przez wojska nasze. — Równocześnie jenerał major Götz miał zamiar uderzyć na Kremnitz od Mossocza przez Oberstube i Turzek w połączeniu z kolumną jenerał-majora Sossey nadchodzącą od Rudna. Ale ponieważ tenże jeneral-major dniem pred rozpoczęciem bitwy odebrał rozkaz od feldmarszałka Simonica, aby powrócił do Neutry dla współdziałania w uspokojeniu opanowanéj już części kraju; przeto jenerał-major Götz zmuszony był poprzestać na utrzymaniu pozycyi pod Mossoez, aby zasłonić komitat turocki przed powstańcami zwyciężonymi i rozproszonymi przez feldmarszałka Esoricha. — Nakoniec spodziewane zajęcie Leopoldstadtu i obsadzenie Neuhäust przez brygadę Neustädtera powinnyby wystarczyć do umocnienia ducha dobrego, jaki się wszędzie w komitacie trenczyńskim objawiać zaczyna, do uspokojenia umysłów, i przyłożyć się do przywrócenia dawnego porządku. Pod Szolnok powstańcy zbierający się nad Taissą korzystali z zamarznięcia rzeki, i obeszli przednią straż jenerała Ottingera, która most obsadziła. Ponieważ obsadzenie dłuższe mostu niepotrzebnem było, kiedy rzekę wszędzie po lodzie przejść było można, przeto jenerał Ottinger kazał oddziałowi temu złożonemu z saméj tylko jazdy cofnąć się ku Czegled, przy któréj to okoliczności majorowie 2 szwadronów kirassyerów Handeyga na diwizion huzarów za nimi goniących tak dzielnie uderzyli, iż go całkiem rozbili, kilkunastu ludzi na miejscu trupem legło, a rotmistrza z 18 ludzmi do niewoli zabrano. Gdy jenerał Ottinger wsparty piechotą zajął pod Szegled stanowisko dogodne, dla przyjęcia powstańców, cofnęli się ciż spiesznie przez Taissę pod Szolnok. — Feldzeugmeister hr. Nugent, mając zamiar postąpić ku Fünfkirchen, polecił jenerał majorowi bar. Dieterich i jego brygadzie silnéj złożonéj z piechoty jazdy i artyleryi obsadzić Kaposwar, aby przez to posunięcie się komitaty symegski i baranyjski oczyścić z tułających się tam jeszcze honwedów i powstańców, których pewien Damjawic stara się zebrać, spuszczając się na schronienie, jakie im Osiek (Esseg) przedstawia. Potém zamierza tam, podobnie jak pułkownik bar. Horwath w komitacie stuhlweissenburskim uczynił, porządek prawny przywrócić i powagę komissarzom rządowym zjednać. — Feldmarszałek Dahlen organizuje zbyteczne wojska graniczne i niezadługo po prawéj stronie Dunaju wyruszy ku Osiekowi. — Z Werszetz donosi jenerał Teodorowicz z d. 20. Stycznia. Po bitwie zaciętéj z powstańcami zająłem wczoraj d. 19. t. m. po południu z korpusem wojska austryacko serbskiego Werszetz, a o 11 godz. w nocy przeniosłem tam moją główną kwaterę. Dnia 18. wieczorem zebrałem korpus na wyprawę tę pomiędzy St. Michały i Alibunar i jeszcze téj nocy obsadziłem Zizsidorf. Rychło rano ruszyłem dwoma kolumnami ku Werszetz, a mianowicie pułkownik serbski Knicanin z korpusem pomocniczym i 2 batalionami niemiecko banackiem przez Zizsidorf, reszta korpusu pod mojém osobistem dowództwem przez Nicolancze do Flachawatz. Nieprzyjaciel, wyruszywszy o 7 rano z połową korpusu swego do Zizsidorf, na wieść iż wieś tę wojska nasze obsadziły cofnął się o godzinie 10 napowrót do Werszetz, ściągnął resztę korpusu swego i około południa z kolumną pod Werszetz, spostrzegłem odwrót silnéj kolumny nieprzyjacielskiéj drogą ku Beczkerek i wydałem natychmiast rozporządzenie do ścigania go, i zdobycia miasta jeszcze obsadzonego. — Tymczasem pułkownik Kniczanin uderzył już na kolumnę nieprzyjacielską, która wyszła na jego spotkanie. Pobiegłem niezwłocznie z pewną częścią oddziału onego jemu na pomoc, a tak nieprzyjaciel zaczepiony z tyłu, zmuszonym był zmienić kierunek swój, i odwrót rozpoczął drogą ku Morawicy, gdzieśmy go aż do nocy ścigali. Zdobyliśmy przeszło 20 wozów z amunicyą, miedzią i ołowiem, wiele broni zabraliśmy i jeńców nachwytali. Pułkownik Meyenhofer przyczynił się rzeczywiście do pomyślności tego przedsięwzięcia rozkładem dobrym i współdziałaniem czynnem. Podobnież odznaczył się pułkownik serbski Knicanin, kapitan Michał Iwanowicz z Peterwardein i kapitan Milekicz z tegoż samego pułku. Kosawic i porucznik Stefanowic z 3 batalionem banackim dali dowody wielkiéj odwagi. — Strata nasza, o ile się dotąd dowiedzieć mógłem jest nieznaczną, nieprzyjaciela zaś w poległych, rannych i dezerterach niezmierna. Wiedeń 27. Stycznia 1849. Feldm. Welden, gub. cyw. woj.

Francya.

Paryż, d. 26. Stycznia. — W departamencie Correge obiega petycya względem zwrotu biliona fr., który wyciśnięto na Francyi za restauracyi dla emigrantów francuzkich. Projekt podoba się bardzo.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 26. Stycznia. Leon Faucher, minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę i odczytuje projekt do prawa przeciw klubom. W nim powiedziano:

1) kluby są zakazane;
2) w przypadku kontrawencyi przestępcy placą kary od 100 — 500 fr.
3) każdy oddający na ten cel salę lub pomieszkanie swoje, podobną płaci karę;
4) prawo z d. 28. Lipca 1848. r. znosi się.

Minister żąda przyspieszonéj nad tym projektem rozprawy.

Zgromadzenie widzi, że minister nalega o pośpiech z powodu położenia obecnego Paryża. Skoro minister skończył, pośpiesza Gent na mównicę i protestuje z gwałtownością przeciw temu nadwerężeniu konstytucyi. Marrast przywołuje go do porządku, a zgromadzenie postanawia rzecz tę wziąść pod bezzwłoczną uwagę. Na wniosek Marrasta postanowiono wysłuchać jutro sprawozdanie nad tym projektem. Zgromadzenie następnie obraduje nad prawem o radzie stanu.

W departamencie Lot wybuchło powstanie chłopskie. Dziennik Ebo z tamtych okolic donosi co następuje: Od kilku dni panowało wzburzenie umysłów po wsiach około Gourdon miasta. Jedni chłopi nie chcą płacić podatku 45 centimów, drudzy żadnego podatku. Prefekt wysłał do owego departamentu wojsko na poparcie urzędników. Tym sposobem chciał uprzedzić powstanie. W Nozac, Rouffillac, Payrac i Lamothe Fenelon dzwoniono na gwałt d. 19. Stycznia i 5000 chłopów uzbrojonych w kosy, widły, flinty, karabinki, drągi okute w żelazo, ruszyło do Gourdon, gdzie mieszka podprefekt. Chociaż wojska i żandarmowie przeciw nim wyruszyli, wkrótce chłopi miasto opanowali. Nie rabowali przecie chłopi mieszczan, lecz wybrali z grona swego deputacyą, która udała się do podprefekta i wezwała go do popierania petycyi, w któréj oświadczają, że nie myślą nadal płacić podatków. Prefekt wymawiał się jak mógł, ale kamienie zaczęto sypać przeciw prefekturze, a strzał padł na wojsko, szczęściem dowódzca nie kazał strzelać do chłopów. Do 21. b. m. nie przyszło do bitwy, bo chłopi czekają na odpowiedź wyższéj władzy. Podprefekt jednak otrzymał ranę w głowę, równie zraniono kilku żandarmów i żołnierzy.

Paryż, d. 27. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego ukończono diskussyą nad prawem rady stanu, zagranicznych czytelników wcale nie zajmującą. — Prezes Marrast: zawiadamiam zgromadzenie, że prokurator podał do trybunału paryskiego wywód swój o wniosek do zgromadzenia narodowego względem zezwolenia na pociągnięcie obywatela Proudhona do odpowiedzialności sądowéj. Wywód ten brzmi jak następuje: zważywszy, że Proudhon podał dwa artykuły do dziennika »Le Peuple,« podpisane przez niego, które od następujących słów i t. d. się zaczynają; zważywszy, że artykuły te nadwerężają prawo nadane przez konstytucyą prezydentowi rzeczypospolitéj; zważywszy, że pobudzają do nienawiści przeciw rządowi i do wojny domowéj; zważywszy, że przestępstwo w dzienniku Le Peuple spełnione zostało przez Duchene, odpowiedzialnego wydawcę tego pisma i przez pana Proudhona i t. d., wnosi jeneralny prokurator, aby zgromadzenie narodowe dało pozwolenie do pociągnięcia do odpowiedzialności Proudhona.

Digitized by Google

Prezydent oświądcza, że wywód ten przesłanym zostanie do wydziałów.

Proudhon: protestuję już naprzód przeciw zarzutom. Zamierzałem wnieść kwestyą względem odpowiedzialności prezydenta przed zgromadzenie i przed sądy. Minister odpowiada na kwestyą konstytucyjną przez zabranie dzienników, przez pociąganie do odpowiedzialności. Dobrze, wyłożę rzecz w obec kommissyi, a jeżeli potrzeba, i z téj mównicy. (Rozruch.)

Po ukończeniu rozpraw nad tym przedmiotem, zgromadzenie przechodzi do kwestyi klubowéj, przypadającéj z porządku dziennego.

Kommi sya wysadzona do zdania sprawy nad wnioskiem ministra Faucher o przyśpieszenie rozpraw nad tą kwestyą, była złożona z następujących obywateli: Bavoux, Germain Sarut, Bac, Pegeorges, Gaudens, Emmery, Baune, Pean, Decoux, Bechard, Senard, Laurent, Liechtenberger, Charancey i Cremieux.

Senard, sprawozdawca w imieniu kommissyi: kommissya uważa projekt do prawa tak ważny rządu za nadwerężający artykuł 8. konstytucyi. Żądaliśmy, ażeby minister spraw wewnętrznych podał ważne powody, które go skłoniły do wniosku o pośpiech nad tém prawem. Powody te uważaliśmy za niedostateczne. Kommissya przeto nieuznała naglących okoliczności i wnosi o przekazanie tego projektu do wydziałów.

Odilon Barrot: uważałem kwestyą tę wam przedłożoną za taką, która przyjść zawsze musi pod rozprawy i to w jak najkrótszym czasie. Duch konstytucyi jest jasny, poddaje on prawo klubów pod potrzebę publicznego bezpieczeństwa. Kommissya obrała zły środek, myśmy zaś dopełnili naszego obowiązku.

Ledru Rollin: nie my, lecz rząd rzucił tę kwestią, a jeżeli uczynił to bez nowego powodu, natenczas zgromadzenie potrafi tę taktykę ocenić. Nie zastanawiano się nawet, czyliby niemożna klubów pod pewne reguły oddać lub zawiesić. Jest rzecz jedna daleko gorsza od klubów, a nią jest pogwałcenie konstytucyi.

Senard wchodzi jeszcze raz na mównicę i przypomina, że tak ważny przedmiot ze szczególniejszą troskliwością w wydziałach musi być rozebranym.

Na wniosek 45 członków zgromadzenia przystąpiono do głosowania. Wypadek był następujący: liczba głosujących 760. Absolutna większość 381. Za wnioskiem sprawozdawcy przeciw przyśpieszeniu, o które wniósł minister, głosów 418.

Wniosek więc ministra spraw wewnętrznych Faucher przepadł. W poniedziałek zostanie przeto zamianowaną komissya z 15 członków do rozebrania projektu do prawa względem klubów.

Ledru Rollin składa wniosek o zaskarzenie ministerstwa. Śród okrzyku: niech żyje rzeczpospolita, odroczono posiedzenie.

Sława baszy Armanda Marrasta, jak dowodzi Charivari, tak dalece jest na schyłku, że gdy wchodził do wielkiéj opery w śniących rękawiczkach, ze złotemi guziczkami u kamizelki i lornetką z perłowéj macicy, poprzedzany przez dwóch odźwiernych z wielkim chałasem, parter go bardzo źle przyjął. Wołano: ah Marrast, aha, aha, aha. A basza Marrast, były redaktor trybuny, sławiący St. Justa i Robespiera, teraz nowy Perikles zapłonął, co mu się nigdy w życiu nie zdarzyło.

Dziś z rana zamieściły dzienniki demokratyczne le Peuple, la Republique, la Reforme i la Revolution protestacyą przeciw projektowi do prawa, wraz z wnioskiem o oskarzenie ministrów o zgwalcenie konstytucyi: *zważywszy*, że prawo zgromadzania się i assocyacyi jest prawem naturalném, które poprzedza wszelkie prawo nadane i nad nie jest wyższém, a z resztą przez konstytucyą jest uznane wyraźnie; zważywszy, że ministerstwo prezydenta przez to prawo nie zamierza ułożyć przepisów jak ma to prawo być wykonane i jak to konstytucya przepisuje, lecz owszem w sposób absolutny chce je znieść, a przez to lud wszechwładny ogołocić z najważniejszego prawa politycznego; zważywszy, że ministerstwo przez samo przedłożenie tego prawa konstytucyą i prawa przyrodzone człowieka nadweręża, protestują podpisani z całéj siły przeciw temu prawu i żądają, ażeby zgromadzenie narodowe oskarzyło ministrów, którzy ośmielili się dokonać tego zamachu politycznego.

Paryż, dnia 27. Stycznia 1848.

Redaktorzy demokratycznych dzienników i prezesowie klubów.

1) Za dziennik Revolution (podp.) Delescluze; Lemaitre Goumain Cornille, Dr. Pilette, Martin, H. Delecluse, Castille, Carré, Dalicau, Ligé; 2) za dziennik Peuple-Darimon, Langlois, Vasbenter, Duchene, Montjau; 3) za dziennik Reforma: Ribeyrolles, Coy, Lagarde, Cayla; 4) za dziennik Republique: Bareste, Hervé, Chatard; 5) za dziennik Le travail affranchi: Toussenel, Bidal itd.; 6) za dziennik Republicain rouge, Le Defenseur du peuple itd; 7) w imieniu paryskich klubów ludu: Teissie du Montey, Bernard, Gamet, Boequet, Alton Shee itd. Trzy nawet studenckie dzienniki także założyły swe protestacye za klubami.

Książe Józef Poniatowski doręczył wczora prezydentowi rzeczypospolitéj swe pismo zawierzytelniające go jako pełnomocnego ministra wielkiego księcia Toskanii.

Rewolucya sama siebie zwiastuje przez różne oznaki, a rewolucya w Paryżu jest zaraźliwą. Nie chodzi już o bankiety jak w Lutym, gdzie spijano toasty i zajadano, nie chodzi już o towarzyskie życie, ale raczéj zawisła wolność przyszła tworzenia koalicyi i assocyacyi, jakie w klubach znalazły swój wyraz, kluby przeto te mają zamiar poznosić, jako siedlisko zarazy. Zaraza ta opuszcza swoje siedlisko, wychodzi z sal do domów, podnosi się jako czarna okropna massa i zakłada obóz na ulicach Paryża. A Napoleon i jego 5 milionów głosów? Mówiliśmy zawsze, że te 5 milionów głosów nie dano ani cesarskiemu Napoleonowi, ani konstablerowskiemu Napoleonowi, tylko uświęcało owo prawo assocyacyi, które prowadzi na zewnątrz, stanowiło podstawę do onéj koalicyi Francuzów, która ma wystąpić naprzeciw koalicyi Europy; a ponieważ Barrot i Napoleon i cała klika Rothschildowska chciała to prawo assocyacyi na rzecz swoją tłomaczyć, na rzecz porządku i spokojności, przeto na raz spokojność i porządek występuje i podnosi swe czoło przeciw przewodnikom spokojności i porządku. Rząd taki, wyznaje dziennik sporów, nie zgadza się z klubami, publiczna spokojność ostać się nie może z klubami, kluby występują po nieprzyjacielsku przeciw publicznemu bezpieczeństwu. Wolność klubów jest wolnością anarchii; szanujemy wszelkie wolności okrom tych, które w państwie państwo zaprowadzają i stawiają 20 rządów przeciw porządkowemu rządowi.

Taka to mowa jest Rothschildowskiego państwa, owego małego państwa, które niezmierny proletariat przez renty, akcye na koleje żelazne i noty bankowe chce zatrzymać w swych kieszeniach. Konieczność społeczeńska, mówi Constitutionel, nakazała ministerstwu zamknięcie klubów. Prawo stowarzyszenia się, czyli się manifestuje w klubach lub assocyacyach, stawa naprzeciw towarzystwu. Jest przeto inne towarzystwo, które widzi przed oczyma swój upadek w assocyacyach, owym jedynym nabytku lutowéj rewolucyi i to drugie towarzystwo, które uległo w Lutym, a jednak ocaliło warunki swego istnienia, dług państwa, hipoteki, koleje żelazne, jedném słowem kapitał i powróciło do panowania, przeto w niém tylko utrzymać się może przez rozbicie assocyacyi, które uciskowi tego panowania stawiają czoło. Jeżeli Constitutionel powiada, że społeczeństwu zagrażają assocyacye, to się znaczy innemi słowy, że kapitał, który zyski ciągnie, znajduje się w sprzeczności z towarzystwem exploatowaném. Drugie to towarzystwo exploatowane, nie są to sami proletaryusze, jest to cały stan średni; który dopomagał zwalczyć powstańców czerwcowych, teraz sam zwalczonym i rzuconym został pomiędzy proletariat po bitwie czerwcowéj, przez odrzucenie ze strony bogatszych mieszczan układu przyjacielskiego. National i Assemblé nationale występują w obronie zagrożonego społeczeństwa.

Jakkolwiek kwestya ta zostanie rostrzyniętą, czyli przez izbę, czyli przez assocyacyą, czyli na drodze prawnéj lub też przez jedynę siłę assocyacyi, która przez swe wystąpienie, przez massowe pokazanie się nadaje prawu tworzyć się mającemu moc prawa, urzędowe towarzystwo Napoleona i Odilon Barrota jest zniszczone. Jeżeli zgromadzenie narodowe, jako wyraz władzy urzędowéj tyle czasu mieć będzie do rozwiązania téj kwestyi, natenczas albo stanie w otwartéj nieprzyjaźni z całym proletariatem, a w tenczas walka będzie nieuchronną, lub też z bogatém mieszczaństwem, a przez to zmuszoném zostanie do wspólnego działania z klubami, z anarchią, wówczas stanie na podstawie rewolucyjnéj.

National, który występuje za wolnością assocyacyi, i już przez zaprojektowane uregulowanie klubów wynalazł drogę średnią, chciałby i tym razem się wywinąć. Ale ta droga pośrednia jest niedodobieństwem. Uregulowanie klubów, które pod Dufaurem przeszło, poprowadziło do uregulowania assocyacyi, za klubami stoją teraz zorganizowane assocyacie, które reakcyą natchnęły chęcią zamknięcia klubów. Niepodobną przeto jest teraz droga średnia, a rewolucia stanęła przed progiem. Kluby w ostatnim czasie popierały zgromadzenie narodowe, gdyby zgromadzenie narodowe okazało najmniejszą chęć zamknięcia klubów, niepozostałoby z drugiéj strony nic innego klubom, jak zamknąć zgromadzenie narodowe.

Anglia.

Londyn, d. 26. Stycznia. — Najlepszym jest dowodem, iż wkrótce nowa europejska rewolucya wybuchnie, kiedy bankierowie czują się bardzo bezpiecznymi. Konsole w Styczniu 1848. stały 89, po lutowéj rewolucyi 84, w końcu Marca 80. Teraz stoją 91, a więc wyżéj, aniżeli przed Lutym. Tak bardzo czuje się być bezpiecznėm mieszczaństwo angielskie. Ale im większe jemu się wydaje być bezpieczeństwo, tém prędszy upadek.

Przedburza polityczna.

(Dalszy ciąg.)

Principium movens teraźniejszości, jak mówi Trentowski, jest rzplta. Polska zrozumiała to bardzo dobrze, głupie Niemczany (przepraszamy za wyrażenie autora), nie pojęły tego. Francyi po dokonanym ruchu lutowym nie wystarczała dawna opozycya Thiersa i Odilona Barrota; usuwając ich od rządu tymczasowego, pokazała Francya zdrowy zmysł polityczny, bo podobna opozycya, zmierzająca tylko do zwalenia tego, co jéj bezpośrednio zawadza, nie byłaby musiała poprowadzić ruchu wybujałego po za ich widoki. W Niemczech stało się inaczéj; — nie mając tego taktu politycznego, co Francya, pozostawili na swém czele ludzi z opozycyi w izbach badeńskich lub heskich, jakoto Gagernów, Spirawów, Welckerów. Dla tego ich rewolucya zwichniona, i od samego początku *zamiast*

Digitized by Google

naprzód, w tył iść poczęła. I tak pierwotny zbór mężów ludu Versamlung der Volksmänner) miał w sobie najwięcéj elementu nowego, świeżego; mniéj już odznaczał się pod tym względem Fünfzigerausschuss; a parlament konstytucyjny nareszcie okazał niedojrzałość i nierozum polityczny Niemców w całéj nagości. — A odtąd jakąże drogą Niemcy idą? Najlepszą tego miarę daje ich reprezentacya, parlament frankfurcki, którego autor następnie skreśla (str. 117.): Pojrzyjmy na ten głośny parlament frankfurcki, mający zjednoczyć Niemcy, a nadać im wolność, wielkość i potęgę! Czy znasz diabła, przeszydzającego Boga, lub małpę, nadstawiającą się czapeczką z dzwonkami błazna, braną za szyszak rycerski? Takiem diabłem, taką małpą jest ów parlament. — Klassa bogatsza łotry, lud głupiec. Łotry wskazywali posłów, głupiec ich wybierał. — Jakoż większość parlamentu tego jest najdoskonalsza wolności i jedności Niemiec ironia! na przodzie jéj stoją: Radowitz, uczeń Metternicha, przyjaciel Guizota i wielki dyplomata pruski; Flottwell, on osławiony wynarodowiacz Wielkopolski; Lichnowski, niegdyś donkarlista hiszpański, z duszą i chęcią lucerńskiego Siegwarta Müllera, awanturnik zgniło szlachecki, hańbiący polskie nazwisko, które po lepszych od siebie pradziadach nosi.« itd.

Nie dosyć na tém. Rządy dawne porozumiawszy się między sobą i z carem, osiadły po miasteczkach; ztąd wychodzą osobne rozkazy do władz prowincyalnych. które sobie żartują z naszych ministeryów, utworzonych przez brukowców. Rządy te oczekują tylko osobnéj chwili, by zbuntowanym i nową wolnością upojonym stolicom podobną łaźnię sprawić jak Pradze i Krakowu*) Od takich więc Niemiec, jakie są obecne, Polska niczego dobrego spodziewać się nie może, a zresztą tym Niemcom przepowiada autor zagladę i zniszczenie za grzechy ich dotychczasowe a szczególnie za ten straszny błąd polityczny, iż nie umieli sóbie skarbić i zachować naszéj przyjaźni, która im kiedyś arcypotrzebną będzie. Ustęp ten kończy autor prawdziwie proroczemi słowami, które tutaj przytaczamy: (str. 128.) »Niemcy polską i słowiańską przyjaźń zamienili wnet w najokropniejszą i nieubłaganą nienawiść. Co z tego wyniknąć musi i wyniknie? Walka rasowa na zabój pomiędzy Słowiańszczyzną i Germanizmem.

— Czyli car, pozyskawszy jakim sposobem Słowian dla siebie, stanie na ich czele, lub też czy Słowiańszczyzna w Austryi Turcyi porwie się do boju i pociągnie za sobą Polskę, a może nawet Moskwę, mniejsza o to. — Co za gra wtedy dla Francyi, żądającéj Niemcy ukazać za restauracye ciągłe, sobie narzucane i za tylokrotną zdradę zdobywanéj od siebie europejskiéj wolności. Będą Niemcy rozdzielone, pójdą pod jarzmo słowiańskie i francuskie. Grób polski stanie się ich grobem, w którym poleżą tak długo, aż odrodzą się moralnie, aż utracą dzisiajsze barbarzyństwo, przemądrzałości i zgnilizny i aż godni będą zmartwychwstania. Nie życzę nikomu, a tém mniéj narodowi całemu, by też był i wrogiem niewoli. Ale jest w historyi sprawiedliwa Nemezys, która karci grzeszników srodze.«

Pomijając Włochy, Anglię, Hiszpanię, Portugalię, mniéj występujące na widownię w obecnych wypadkach, przechodzi autor do Słowiańszczyzny. Przedewszystkiem wychodzi tutaj od odróżnienia, przeciw czemu dotąd zwykle błądzono, dwóch tych wyobrażeń: Słowiańszczyzny i Moskiewszczyzny, Panslawizm wywołany przez Moskwę rozchwiał się, nim wszedł w życie, natomiast zaczyna się rozwijać i dla rzeszy wszechsłowiańskiéj. — A jakżeż ona różna od niemieckiéj; — gdy w ostatniéj ciągle prawią o jedności i o nią się kłócą, w pierwszéj mimowolnie niejako poczuwają się do jedności i braterstwa wszystkie rozchwiane dotąd pierwiastki; Niemcy językiem, Słowiańszczyzna sercem czuje potrzebę jedności i połączenia. Pierwszym wyrazem téj rzeszy wszechsłowiańskiéj był zbór pragski, i równie jak sercem w tém ciele wszechsłowiańskiem jest Polska, tak też i wyrazowi jego, temu zborowi pragskiemu, polska myśl i Polacy szczególniéj przewodniczyli. — Dla tego i my pierwszą naszą myśl i pracę Polsce, a drugą dopiero Słowiańszczyźnie poświęcajmy. — Słowian rakuskich odrywa się następnie, co niejako za obronę ich nieporozumianéj a dla tego często spotwarzanéj polityki — uchodzić może: (str. 133). »Co macie robić, Słowianie, ażeby nakoniec dopiąć przenajświętszego celu? Popierajcie niezachwianie zasady rewolucyjne i europejski postęp, bo to dźwignia udzielnych a naddźwignia podbitych ludów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Zwracamy uwagę czytelników na to, że Trentowski jeszcze przed ostatniemi wypadkami w Wiedniu i Berlinie swe dzieło pisał.

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie czyszczenia ulic z dnia 12. Kwietnia 1837. r., wedle którego dla bezpieczeństwa i dogodności w przechodzie ulic w czasie zimowym zgarnianie śniegu i wyrąbanie lodu, oraz posypywanie trotuarów popiołem uskutecznianém być ma, przypomina się publiczności dotyczącéj powtórnie niniejszém.

Równocześnie zwraca się na §. 7. rzeczonego postanowienia i tam wymienionego zakazu zrzucania śniegu z dachów w dzień uwagę. Przekroczenia owych przepisów podlegają karze od 1. do 5. talarów.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1849. r.

Dyrekcya Policyi.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się następujące osoby, jako to:

1) Gottfryd Rau, który się przed 23 laty z Anną Rozyną Rüdiger na olędrach Stefanowie ożenił, a od lat 17 ztamtąd w 30. roku wieku swego oddalił i zaginął;

2) Marcin Jerszyński, syn Mateusza Jerszyńskiego, i Maryanny z domu Płacheckiéj, urodzony w Koźminie na dniu 8. Listop. 1802., który przed 20. laty ztamtąd jako szewczyk wywędrował, odtąd żadnéj o siebie nie dał wiadomości;

3) Fryderyk Ludwik Thyrion, syn leśniczego Thyrion, urodzony wedle podania pod dniem 5. Czerwca 1810., który się w roku 1828. lub 1829. z Osieczny, gdzie się u wuja swego naddzierżawcy Paschke bawił, oddalił i wedle wszelkiego podobieństwa do Polski poszedł;

4) Mateusz Rösler, syn płóciennika Józefa Rösler, ochrzcony 23. Września 1789. r., który w 20. roku wieku swego miejsce pobytu swego Szrém opuścił i w wojnie ruskiéj w roku 1813. miał mieć udział;

5) Bartłomiéj Malik (Mallok), syn komornika Adama Malika, urodzony na dniu 16. Sierpnia 1790. w Dammersch Oschek, powiatu Namysławskiego, który się przed 20. laty z miejsca swego pobytu Marya Alois oddalił. do Polski poszedł i tam umrzeć miał;

6) Tokarczyk Karol Wilhelm Lassau, syn stolarza Karola Bogumiła Lassau w Czempiniu, na dniu 30. Grudnia 1805. urodzony, który w r. 1836. z miejsca swego pobytu Kurnika na wędrówkę poszedł i nie wrócił;

7) rólnik Fryderyk Rauhut z Zaborowa, który się ztamtąd przed 30. laty oddalił;

8) Jan Sowiński, urodzony w Raszkowie dnia 11. Kwietnia 1798., i brat jego Maciéj Sowiński, urodzony tamże dnia 21. Lutego 1795., synowie Dominika i Rozalii Sowińskich małżonków, którzy się przeszło 25. lat z Raszkowa oddalili i niewrócili;

9) obrusiarczyk Karol Wilhelm Lissner, w r. 1810. w Glauchau urodzony, który się w roku 1835. z Ewą Rozyną Końską ożenił, zostawiwszy syna na dniu 19. Października 1837. urodzonego, w tym samym roku miejsce swojego pobytu Swarzendz opuścił i nie wrócił;

10) Jakób Banaszak (Barczak), który w r. 1809. w Winnéjgórze urodził się, w roku 1830. służył za parobka w Czechowie i tu ztąd do wojska wzięty, już nie powrócił;

11) piekarczyk Jan Fryderyk Schwerin, w Zdunach na dniu 18. Maja 1783. urodzony, który się przed 30. laty ztamtąd oddalił i nie wrócił;

12) Adam Sperczyński, syn Pawła i Cecylii małżonków Sperczyńskich, urodzony w Grabowie dn. 23. Maja 1808., który w wieku swym od 12. do 16. lat szkołę w Piotrkowie odwiedzał a późniéj do uniwersytetu w Warszawie uczęszczać miał;

13) Jette (Hannchen) Reich, córka Eliasza i Chaie Reich Lissner małżonków, w Krotoszyszynie urodzona, która przed 31. laty w 18. do 20. roku wieku swego miejsce swego urodzenia opuściła i do Wrocławia się udała i zaginęła;

14) farbierczyk Fryderyk Wilhelm Jänsch, syn krawca Gottfryda i Fryderyki małżonków Jänsch z Grodziska, urodzony 10. Października 1799., który wyuczywszy się farbierstwa przed 25. laty na wędrówkę poszedł, i na ostatku w Freybergu w Saxonii jako czeladnik pracował;

15) Maryanna Elżbieta Gluska, urodzona 2. Lutego 1794., poszła w roku 1818. za ekonoma Kwiatkowskiego, i siostra jéj Krystyna Gluska, urodzona 2. Marca 1800., obiedwie córki krawca Walentego i Maryanny małżonków Gluskich w Pszczewie, które się w roku 1819. do Rossyi udały i nie wróciły;

16) kuśnierz Ignacy Pałuszkiewicz, syn Tomasza i Katarzyny Pałuszkiewiczów małżonków, w Bninie na dniu 10. Lutego 1783. urodzony, który się przed lat 30. ztamtąd oddalił;

17) Karol Ignacy Tensiorowski, syn organisty Jana Tensiorowskiego w Kobylejgórze, na dniu 20. Stycznia 1803. urodzony, który się w roku 1831. do Polski udał i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;

18) kupiec Karol Wilhelm Pusch z Poznania, który się na dniu 24. Listopada 1837. w 52gim roku wieku swego z mieszkania swego oddalił i nie wrócił;

19) Fabian Sebastian Mrugalski, syn Mateusza i Katarzyny małżonków Mrugalskich, urodzony w Miejskiéj górce dnia 19. Stycznia 1795. r., który ztamtąd przed 30. laty jako stolarczyk wywędrował i na ostatku w Kaliszu pracować miał i nie wrócił;

20) Roch Mazurkiewicz, ochrzcony w Zdunach dnia 18. Sierpnia 1767., i brat jego Wawrzyniec Mazurkiewicz, urodzony tamże na dniu 14. Sierpnia 1774., synowie Stanisława i Jadwigi Mazurkiewiczów małżonków, którzy się przeszło 30. lat z miejsca ich urodzenia oddalili i zaginęli,

jako też spadkobiercy ich niewiadomi, aby się najpóźniéj w terminie dnia 3. Sierpnia 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Landowskim Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w izbie naszéj instrukcyjnéj na piśmie lub osobiście zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uznani zostaną, majątek zaś ich wylegitymowanym sukcessorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 21. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Posiadłość w Gnieźnie pod Nr. $\frac{38}{15}$. w ulicy Farnéj położona, do oberżysty Franciszka Dartsch należąca, oszacowana na 5827 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 5. Lutego 1849. zrana o godzinie 10téj mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i fortepian za gotową zaraz zapłatą publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Do 8. Lutego r. b. wyprzedanym być ma zapas kapeluszy zimowych po znacznie zniżonéj cenie. M. Vetter & Comp.

Digitized by Google

№. 28. w Sobotę | dnia 3. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Poznań, 1. Lutego. — W 2. i 5. okręgu miasta naszego odbyły się przerwane wybory do drugiéj izby w dniu dzisiajszym. Kto ma w ręku kierunek wyborów, ten łatwo je nastroić może, jak mu się spodoba, w drugim przeto okręgu o zręczności układania listy przekonaliśmy się, ponieważ według pierwszéj zwyciężali Polacy i dla tego wybory w tym okręgu zerwane zostały bez podania przyczyny przez przewodniczącego pana Wendlanda na pierwszém zgromadzeniu, na powtórném zaś zebraniu wyborców przekonali się Polacy, iż na listę wyborców w tym okręgu układacze téj listy nowych wyborców Niemców 65 zamieścili, niektórych Polaków zaś nawet zamieszczonych na pierwszéj liście, w drugiéj opuścili, z tego też powodu przeszedł pierwszy kandydat niemiecki większością nowo zamieszczonych na liście Niemców, o których kwalifikacyi, czyli są wyborcami z tego okręgu na żaden sposób dowiedzieć się niemogli. Z tych przyczyn ogół Polaków w tym cyrkule założył protestacyą przeciw podobnemu oborowi, który odbywał się na mocy listy faworyzującéj Niemców, a co najbardziéj uderzało, iż po ogłoszeniu absolutnéj większości obecnych wyborców 176, pokazało się na pierwszego kandydata niemieckiego p. Blumberg 204, na polskiego kandydata p. Nowickiego 168, w ogóle więc 372 głosów, a więc przybyło niewiadomo zkąd głosów 18, nie licząc w to 60 z okładem niemieckich wyborców, których nazwiskami powiększono listę wyborczą. Powszechny okrzyk niechęci dał się słyszeć pomiędzy Polakami, którzy się niespodziewali podobnego fortelu wyborczego i opuścili salę spodziewając się, że wybór w tym cyrkule niemieckich wyborców będzie uznany za nieważny. W cyrkule 5 czterech polskich i czterech niemieckich kandydatów wybrano. Podobnych zabiegów dopuszczano się i we wielu miejscach na prowincyi, do czego najwięcéj służyła linia demarkacyjna, którą niby skrzydłami do matni ryby napędzano.

Wczoraj odbył się tu pogrzeb zmarłego z ran odniesionych kosyniera **Karasińskiego**, którego niepoliczone tłumy ludu odprowadziły do grobu, składając ostatnią cześć zmarłemu za ojczyznę, dla któréj odniósł w walce *wiosennéj blizny*. Pamięć święta Karasińskiemu!

Heidelberg, dn. 23. Stycznia. — Do dziejów świata policyi pomarcowéj może posłużyć przykład głośny z kraju naszego. W Konstanz mieście, które jako ognisko rewolucyi Heckera braćmi niemieckiemi jeszcze do dziś dnia hojnie jest zaopatrzone, żołnierze wirtembergscy dnia 6. Grudnia r. z. w szynkowni wnosili wiwaty na zdrowie Heckera. Kilku cywilnych zapalonych wolnością przysiedli się do nich, spiewano wspólnie pieśń na cześć Heckera, i wszyscy serdecznie się ściskali. Ale za postępkami tak zbrodniczemi tuż w trop postępuje kara zasłużona! Nazajutrz pod czas apelu przystępuje oficer do jednego żołnierza, po którym czyny bohaterskie z dnia wczorajszego najbardziéj jeszcze znać było, i zapytuje go z zajadłą miną doraźną: czy nieuwiedli was wczoraj źli ludzie, abyście pieśń Heckera spiewali?! Biedne Szwabisko odpowiada baranim głosem: Tak uwiedli nas. Kto was uwiódł? po drugi raz groźnie zagrzmiało; odpowiedź na to: byli to pewnie jakby czeladnicy. Teraz dobrze. — W okamgnieniu policya o tém wiedziała; to co opiły żołnierz szwabski powie, jest ewangelią; ale ona jeszcze więcéj wniosków z tego wyprowadziła. Czeladnicy! tak wnioskuje, może oni to byli czeladnicy udani, a zatem tylko klub robotników. O cudna loiko komissarza policyjnego! — Co pomyśleli, to i zastósowali; gdyż podczas pierwszego posiedzenia konstanckiego klubu robotników wpada ten zastęp stróżów prawa, i pod pozorem, że klub broń ma ukrytą, dom cały przetrząsa. Nieznaleziono w najmniejszéj szczelinie ani śladu pałasza lub pistoletu; lecz na stole leżały rzeczy bardzo niebezpieczne np. książki, pisma, a mianowicie kassa towarzystwa, w któréj zapewne rozumiano, że prochy są ukryte. Wszystkie te rzeczy zabrano, a przełożonych uwięziono. Których jako też resztę członków klubu po kilkokrotnych całogodzinnych posłuchaniach, po trzech tygodniach wypuszczono, ale pism i pieniędzy jeszcze niepowrócono. Ztąd pokazuje się, że policya badeńska ma zasady nader komunistyczne.

O podobne uwodzenie wojska odsiaduje także porucznik Siegel karę od Kwietnia w twierdzy Kissau, i to w najwyższym stopniu ścisłą. Do kompanii bowiem swojéj powracającéj z wyprawy przeciw Heckerowi miał podobno te niebezpieczne słowa wymówić. Czy nie byłoby lepiéj, aby wasze kule, zamiast współbraci waszych, Moskali były trafiły?! Kiedy niedawno Brentano w izbie wstawił się za prośbą jego o złagodzenie kary, i przy porównaniu niewinnem z Windischgrätzem, oklaski głośne na galeriach powstały, kazał prezes galerie zamknąć, i dał Brentanowi do zrozumienia grzecznem zawołaniem milcz pan! jak wielce go gniewa wybranie jego na burmistrza w Mannheim. Obór ten w ogóle wiele gniewu i zmartwienia narobił pomiędzy naszymi staremi liberalistami. Rząd odmówił potwierdzenia swego; co się łatwo da wytłumaczyć. Gdyż dla tego, że Baden dobrowolnie się za cesarstwem pruskiem oświadczyło, przeto trzeba się teraz zemścić na Brentanie.

Z Wrocławia piszą z dnia 30. Stycznia, że tam poczta wiedeńska nie uadeszła, a zatem wiadomości nowszych ztamtąd nie mamy.

Galicya.

Lwów, d. 22. Stycznia 1849. — Rozporządzeniem z d. 8. Stycznia r. b. do L. 163. ogłosiło ministeryum sprawiedliwości postanowienie: że aby zasadę równego uprawnienia wszech narodowości przy wykonywaniu sądownictwa, a szczególnie nastąpić mającéj organizacyi ustnego i publicznego sądowego proceduru zupełnie urzeczywistnić, potrzebną jest przedwszystkiém dla urzędników — chcących piastować względne posady w któréjkolwiek części Galicyi, dokładna wiadomość krajowego języka dla bezpośredniego porozumienia się z ludem. Wzywa się przeto w moc ministeryalnego rozporządzenia wszystkich sądowniczych urzędników w Galicyi i na Bukowinie, by jak w najkrótszym czasie przyłożyli się do nauczenia języka téj krajny, gdzie zamyślają zapewnić sobie utrzymanie. Jak tylko bowiem zasada równego uprawnienia narodowości wprowadzeniem wyłącznego używania zwyczajnéj w każdéj krainie mowy do sądowniczego postępowania zastósowaną zostanie, i we wszystkich bez różnicy prowincyach w praktyczne wejdzie używanie, dokładna wiadomość tyczącego się języka, będzie ściśle obowiązywać sądowniczemu zawodowi poświęcających się urzędników, a to w tym sposobie: że nieumiejący języka żadnym sposobem nie będzie mógł konpetować w jakąkolwiek sądowniczą posadę w tyczącéj się prowincyi.

Gazeta wiedeńska z 21. Stycznia zawiera w urzędowéj swéj części: Zasada równego upoważnienia narodowości, którą przywieść do skutku w duchu ludzkości i wolności poczytało sobie ministeryum za najważniejszą powinność, nie przybiera większego znaczenia w żadnéj gałęzi administracyi publicznéj, jak w gałęzi publicznéj nauki. Język, ten organ nauki, jest umysłową potęgą plemion, dźwignią właściwości narodów we wszystkich kolejach rozwoju; nauka jest źródłem ukształcenia, a ukształcenie zdrojem pomyślności ludów.

Ministeryum publicznego oświecenia przejęte ważnością poruczonego mu w téj mierze zadania, stara się według sił swoich rozwiązać je stopniowo w chęci dogodzenia życzeniom wszystkich, mimo wielkich trudności, jakie z pomieszania różnorodnych narodowości w wielu prowincyach austryackiego cesarstwa wynikają.

Na szczególniejszy wzgląd w téj mierze zasługuje Galicya, gdzie w dwunastu wschodnich obwodach przeważająca ruska ludność domaga się zupełném prawem uwzględnienia swego języka w nauce publicznéj. Ponieważ pod dawnym systemem rządu nie dostało się w podziele ruskiéj narodowości i językowi przynależne znaczenie, więc łatwo pojąć, że ruski język na teraz nie jest jeszcze do tego stopnia wykształcony; by był zdatnym do wykładania wszystkich przedmiotów umiejętności; następnie, że zbywa części

Digitized by Google

na potrzebnych siłach naukowych, częścią na stosownem przygotowawczem ukształceniu uczniów i na potrzebnych książkach naukowych, by w ruskich obwodach Galicyi przyzwolić zaraz ruskiemu językowi w pełnej mierze taki udział w nauce publicznej, jakiego już doznawają w tych samych stosunkach język polski i niemiecki. By jednakże ten pożądany czas jak najprędzej przybliżyć, a tymczasem mając wzgląd na tę okoliczność, że narodowe uczucie Rusinów mniej się niemieckiemu niż polskiemu językowi sprzeciwia, wykonać wszystko, co się tylko da zrobić dla zaspokojenia Rusinów względem nauki publicznej, bez upośledzenia polskiego języka, jako mowy wielkiej części ludności nawet we wschodnich częściach kraju, lecz postawienia go tylko na tém stanowisku, jakiego się w każdym kraju mniejsza część jego mieszkańców na zasadzie równego upoważnienia domagać może, wydało ministeryum publicznego oświecenia w najświeższym czasie następujące rozporządzenia:

1) W gymnazyach prowincyonalnych, w ruskich obwodach Galicyi należy na ten raz wszystkie przedmioty naukowe wykładać tak długo w języku niemieckim, dopókąd zdatni profesorowie nie będą ich mogli wykładać w języku ruskim, a uczniowie posiadać potrzebne przygotowawcze wykształcenie w języku. Gdzie teraz już można dawać naukę w języku ruskim, ma to natychmiast nastąpić, a przedewszystkiem należy do tego zmierzać w nauce religii. Jednakże tymczasowie nie może to się dziać wyłącznie, lecz udzielana w takich przypadkach w ruskim języku nauka ponieważ jeszcze wielka część uczniów nie będzie w stanie jéj pojąć — musi iść obok wykładu w języku niemieckim i razem z nim.

2) We wszystkich gimnazyach w obwodach ruskich należy zaprowadzić ruski język jako obowiązujący przedmiot naukowy, z przyzwoleniem stósownéj remuneracyi za udzielanie nauki; język polski zaś jako język mniejszéj liczby ludności, należy jako wolny przedmiot wykładać.

3) Według tych samych zasad (1 i 2) należy postąpić w obu gymnazyach lwowskich, dla tego od zaprowadzenia dominikańskiego gymnazyum — jako wyłącznie polskiego — odstąpić należy.

4) Do tych postanowień (§. 1.) należy się zastósować w licealnych klasach we Lwowie i Przemyślu i w drugim filozoficznym roku w Przemyślu.

5) W teologicznym naukowym zakładzie w Przemyślu należy wykładać przedmioty pierwszych trzech lat jak dotychczas w języku łacińskim, co do katechetyki i teologii pastoralnéj ma pozostać przy wydaném rozporządzeniu, dla seminarzystów obrządku grecko katolickiego ma być język ruski, a dla seminarzystów obrządku łacińskiego, język polski ma być językiem naukowym.

6) Względem studyów na uniwersytetach obowiązującą jest ta sama zasada, że dopóki nie masz zdatnych nauczycieli i należycie przysposobionych uczniów do nauki w języku krajowym, a nawet przy istnieniu ich, dopóki nie masz uzdolnionych na miejscu profesorów, wykład ma się odbywać w języku niemieckim.

7) Jak się nie czyni żadnéj przeszkody przypuszczaniu polskich docentów do lwowskiéj wszechnicy za opłatą pewnego honorarium od uczniów pod warunkiem, że się przepisom ministeryalnego rozporządzenia z d. 19. Grudnia z. r. liczba 8175 należycie poddadzą, tak też to samo stosuje się pod témi samémi warunkami także do ruskich docentów. Témi postanowieniami, których odpowiednie ogłoszenie i oznajmienie korporacyom naukowym polecono gubernatorowi w Galicyi, sądzi ministeryum, że uczyniło wszystko, co w zachodzących okolicznościach bez naruszenia praw i interesu drugich nastąpić mogło, by domagania się ruskiego narodu co do równego upoważnienia w jak największéj rozciągłości już teraz zaspokoić i utorować na dal zupełne używanie.

Węgry.

Foro, dn. 19. Stycznia. — Dnia 13. m. b. wyruszył batalion Mazzuchelli z jednym szwadronem kirassyerów i dwoma działami do Hidos-Nemeth, ztamtąd pomknięto się wczoraj do Also-Nowéj. Zapewne pójdziem potém do Foro, Szikszo i Miskolczy, od któréj w odległości tylko jednego marszu stoi przednia straż Windischgrätza. — W Szanto są przednie straże nieprzyjacielskie, w Tolya stoi 4 — 5000 ludzi i cokolwiek artyleryi; Muda zaś, Szikszo i Miskolcz silnie obsadzone. — Ruszamy teraz połączeni z korpusem księcia Windischgrätza na Debreczyn. Główna kolumna feldmarszałka Schlicka posunie się w tych dniach ku Folga. — Mieszkańcy tych okolic nie życzą sobie widzieć naszych Kroatów, gdyż ci mimo zakazu postępują sobie zwyczajnie jak w kraju nieprzyjacielskim, kradną i rabują co im pod oczy podpadnie. — Pomiędzy wojsko Koszuta w krada się demoralizacya; wielu słabego ducha przechodzi pod chorągwie cesarskie, lub daje się naumyślnie zabrać do niewoli. — Powiadano tutaj, że Meszaros podziękował, a Görgey nie chce dowództwa naczelnego przyjąć, niewiadomo zatém, kto teraz naczelnie dowodzi. — Młodszym wojskowym cesarskim zaczyna się przykrzyć, że im Madziary nigdzie na dobre czoła nie stawią, ale starzy przewidują, że jeszcze nie jeden orzech twardy zgryźć będzie trzeba, jeżeli siły tylko wystarczą. — Właśnie nadchodzi wiadomość, że książe Woronicki pod Tolą dowodzi. — Dnia 3. Stycznia napadnięto byłego kapitana gwardyi Thormickiego w łóżku pod Targoską Górą i zabrano mu wszelkie jego bagaże, jakoteż 8000 zlt. m. k., on sam zaledwo w koszuli uciekł. — Dzisiaj dnia 19. m. b. posunęliśmy się pod Foro, gdzieśmy już raz bitwę stoczyli. — Z Szanto wyparła dzisiaj po południu o godzinie 2. nieprzyjaciela brygada Fiedlera. — Główna kwatera nasza jest teraz w Hidas Nemeth.

Włochy.

Rzym, dn. 16. Stycznia. — Wszyscy zatrudnieni wyborami, tylko w komissyi wojny czem innem się zajmują. Garibaldi odebrał polecenie, aby z Ankony i legacyi około 1000 ludzi zgromadził, i na pierwszy znak, (gdyby wojska neapolitańskie wkroczyć miały) natychmiast naszedł kraj nieprzyjacielski i z tamtéj strony Appenin powstanie zorganizował. Z powodu tego mąż ten energiczny jest już w Fermo niedaleko od granicy neapolitańskiéj, gdzie się już związki rozmaite potworzyły, z któremi on wszedł w porozumienie. Ponte Corvo oderwało się od państwa kościelnego. Uciekło 90 karabinierów. Duch republikański coraz więcéj się budzi.

Rząd tymczasowy wydał dnia 17. Stycznie odezwę do wszystkich krajów włoskich, w któréj oświadcza, że znamie sejmu konstytucyjnego nie jest rzymskie ale włoskie, a zatem wzywa wszystkie ludy Włoch całych aby deputowanych swych do Rzymu wysłały. — Do Alby florenckiéj pisze korespondent z Rzymu pod d. 17. m. b. co następuje: Dzisiaj w nocy o godzinie 2, pięć miglii od miasta, zatrzymano jenerała Zamboni, komendanta wojska liniowego w Rzymie z jego sekretarzem i jeszcze jednym oficerem wyższym, gdy się przeprawiali ku Gaecie. Znaleziono przy nich wiele listów, w skutek których mnóstwo osób tutaj dziś aresztowano. Pokazuje się z tych pism przejętych, że 21. jako w dniu wyborów, reakcya chciało wywołać zaburzenie, i gdyby się było udało, przywrócić dawny rząd absolutny.

Rzym, 20. Stycznia. — Miasto ogłoszono w stanie oblężenia. Kluby żądają, aby jenerała Zamboni, jako zdrajcę sprawy publicznéj, oddać pod sąd wojenny; żołnierze zaś z jego korpusu chcieli go uwolnić, lecz się zamiar ich nieudał. — Książe Cesarini, którego stronnictwo reakcyjne narzucało na komendanta gwardyi obywatelskiéj, uciekł drogą ku Civitavecchii, przewidując, iż kara zasłużona pewnoby go nie minęła.

Rewolucya włoska, mimo kontrrewolucyi europejskiéj, bez przeszkody daléj się rozwija. Guerrazzi w Florencyi, naczelnik całego ruchu rewolucyjnego na półwyspie, tryumfu nowego dożył. Kiedy najprzód zwołania włoskiego zgromadzenia narodowego zażądał, wniósł także do rządu rzymskiego, aby rzymskiemu sejmowi konstytucyjnemu dać zarazem pełnomocnictwo do reprezentowania państwa rzymskiego w włoskim sejmie konstytucyjnym. Przez to włoskie zgromadzenie narodowe o wiele do urzeczywistnienia swego zbliżonem zostało. Zarazem usunięto byt dwóch obok siebie radzących, odosobnionych ustawodawczych zgromadzeń, jako też wszelkie drażliwości możebnego partykularyzmu rzymskiego. — Ministerstwo rzymskie w proklamacyi z 18. wnioskowi temu zadosyć uczyniło. Rzymski sejm ustawodawczy został upoważnionym przyłączyć się zarazem jako część do włoskiego. Że zaś 200 deputowanych tworzyłoby stosunkowo zanadto znaczną reprezentacyą ludności rzymskiéj, przeto jakaś część tylko deputowanych rzymskich udział mieć będzie.

Wybór więc włoskiego sejmu konstytucyjnego niezadługo się zbierze, a Toskania i Piemont nie będą się ociągać z wysłaniem deputowanych swoich do Rzymu. — Tymczasem w Gaecie wciąż intrygują. Jenerała Zamboni za knowanie reakcyjne uwięziono. Radykalistę adwokata Mettioli obrano prezesem miasta i prowincyi Ankony.

Gioberti, prezes ministrów w Turynie, z powodu zaproszenia hiszpańskiego na narady wszystkich państw włoskich z Austryą i Hiszpanią, wcelu sprowadzenia papieża z powrotem do Rzymu wydał notę, treści następującéj: Władza duchowna papieża tak mało da się oddzielić od władzy świeckiéj, iż o tamtę nie można się wcale układać, nie mięszając się zarazem w sprawy wewnętrzne państwa rzymskiego.

Ztąd ścierpieć tego nienależy, aby się dwa obce mocarstwa, *Hiszpania* a osobliwie Austrya w sprawy włoskie mieszały. Jedno, co uczynić można jest, aby papieża spowodować, iżby do Rzymu powrócił, wszystkie koncessie już raz poczynione potwierdził, i żeby się z Rzymianami na drodze spokojnéj porozumiał. — Widać, że ów ajent handlowy, Karól Albert znów się poprawia, odkąd Austryacy znów nad Ticyną stanęli.

Z Lombardyi. — W Bassano przyszło do scen krwawych z powodu naboru do wojska. Rekruci włoscy wręcz oświadczyli, że nieprzywdzieją mundurów mających oznaki uciemiężycieli ich kraju. Wykomenderowano natychmiast 100 Austryaków uzbrojonych przeciw tym rekrutom nieuzbrojonym, aby ich przymusić do posłuszeństwa. Ztąd wszczęła się bitwa zacięta: rekruci włoscy bronili się jako rozpaczający; noże ich za broń im służyły; 2 rekrutów zabito, 5 raniono; Austryacy klęskę znaczniejszą ponieśli, 1 oficera i 5 prostych żołnierzy w zabitych i około 20 rannych. Wśród walki nadeszła pomoc Austryakom: 200 piechoty i 150 jazdy, i wtedy dopiero rekrutów zwyciężono. Z powodu wypadku tego miasto Bassano miało zapłacić za karę 30,000 liwrów i za każdą godzinę przewłoki 2000 lirów.

Francya.

Paryż 28. Stycznia. — Odrzucenie wniosku ministra spraw wewnętrznych względem przyspieszenia rozpraw nad projektem zniesienia klubów, usunęło niebezpieczeństwo powstania ludu w Paryżu. Nowe atoli groz-

Digitized by Google

niebezpieczeństwo, do którego się rząd sposobi. Czytajmy dzisiajszego Nationala, a znajdziemy w każdym wierszu obawę przed zamachem politycznym. Głos dzisiajszy zgromadzenia, mówi National, jest ciosem śmiertelnym dla gabinetu, wyzywamy pana Odilon Barrota, Faucher i tutti quanti, ażeby teraz dłużéj zatrzymali swoje teki. Dotąd National nietraci odwagi, ale posłuchajmy daléj, co mówi w zdaniu następném: »bez wystąpienia do otwartéj walki z duchem i literą konstytucyi!« Odilon Barrot, Faucher i tutti quanti wcale niewzdrygaliby się wystąpić przeciw konstytucyi, do któréj nie mają przywiązania. National nie grozi już ministerstwu, tylko się stara je przekonać, że powinno ustąpić i to w kraju, gdzie od lat 30 weszło w zwyczaj, ażeby ministrowie po takim głosie ustępowali. National nie wierzy, ażeby ministerstwo dobrowolnie odstąpiło. Jeżeli zaś ministerstwo zamierza stawić czoło zgromadzeniu, niepozostaje nic więcéj, oprócz zamachu politycznego. Rozwiązanie zgromadzenia narodowego i przygotowanie do restauracyi monarchicznéj zapomocą wojska, to właśnie przejmuje obawą Nationala, a pisma czerwonéj rzeczypospolitéj, zaklinają lud, aby się spokojnie zachował, ponieważ rozruch najmniejszy podniesie siłę upadającego gabinetu i posłuży za płaszczyk do monarchicznéj kontrrewolucyi. Wypadki zaszłe pomiędzy Changarnierem a oficerami z gwardyi ruchoméj dowodzą, że zamach polityczny się zbliża. Rzeźnicy Cavaignaka nieokazują ochoty do popierania monarchicznego zamachu, dla tego mają być rozwiązani, oni mruczą, a Changarnier grozi, że ich każe rozsiekać. Położenie rzeczy na pozór się gmatwa, lecz w istocie jest ono proste, jak przed każdą rewolucyą. Zgromadzenie starło się z prezydentem i jego ministrami. Francya dłużéj pozostać niemoże w takiéj bezwładności, w jakiéj od Lutego się znajduje. Niedobór w kassach, wstrzymanie się handlu, ucisk podatków, upadek rólnictwa staje się z każdym dniem nieznośniejszym. Potrzeba zastósować środki stanowcze, a każdy nowy rząd coraz się słabszym okazywał, nareszcie dostał się w ręce Odilon Barrota, który przez 6 tygodni. co się nazywa nic a nic nie zdziałał. Położenie spraw zupełnie jest teraz proste. Po nim żadne ministerstwo przyzwoitéj rzeczypospolitéj nie jest podobném. Rządy mieszane z Nationala, staréj lewéj wszystkie zużyły się. Z porządku następuje Thiers, a Thiers jest odsłonioną monarchiczną restauracyą. Monarchiczna restauracya albo czerwona rzeczpospolita jest tylko jedyną kombinacyą we Francyi. Przesilenie może potrwać przez kilka tygodni, ale przyjdzie w końcu do wybuchu. Changarnier-Monk mający trzykroćstotysięcy żołnierza w przeciągu godzin 24, nie chce dłużéj czekać. Z tego powodu taką obawę okazuje National. Uznaje swą niemoc w téj porze, wie, że każda gwałtowna zmiana rządu wprowadzi jego najzaciętszych nieprzyjaciół do panowania, że jest straconym w monarchii i w czerwonéj rzeczypospolitéj. Dla tego też teraz tak wzdycha do spokojnych układów okazuje dworskie maniery ministrom. W krótce obaczymy, czyli dla ostatecznego zwycięstwa czerwonéj rzeczypospolitéj, Francya na chwilę przejdzie przez ustęp monarchiczny. Staćby się to mogło, ale nie jest podobieństwem. Rzeczą atoli jest pewną, a po kilku małych ustępach tylko jest podobną we Francyi czerwona rzeczpospolita.

National i Democratie pacifique opowiadają szczegóły o zajściach wczorajszych w jedném skrzydle tuileryów, gdzie od Czerwca basza Changarnier ze swoim sztabem przesiaduje. Changarnier dowiedział się o wzburzeniu umysłów panującém pomiędzy gwardyą ruchomą i republikańską od chwili, kiedy została zawiadomioną o reorganizacyi i rozpuszczeniu batalionów. Zwołał więc szefów batalionów i rzekł do nich wczoraj: gwardya ruchoma okazuje niezadowolenie. Ma zamiar wystąpić na polach elizejskich i jako klub pod gołem niebem obradować. Powiadam, niech się strzeże. Jeżeli się tylko ruszy, każe ją w pień wyciąć. Na to odrzekł szef batalionu Aledenize: wasze środki najnowsze nie tylko mają na celu deorganizacyą gwardyi ruchoméj i republikańskiéj, ale nawet rzeczypospolitéj, Dopuszczacie się zdrady rzeczypospolitéj i konstytucyi. Dla tego ogłaszam cię zdrajcą rzeczypospolitéj i ojczyzny. (Jenerał Changarnier pociąga za sznurek. Żandarmi wpadają do sali i chwytają na rozkaz Changarniera mówcę.) Jenerale, odebrać mi każesz pałasz, otrzymałem go w skutek wolnego wyboru, tylko go mogę złamać, ale nie oddać. Jenerale zobaczymy się znowu! Po tych słowach żandarmowie odprowadzili Aladeniza do osławionego więzienia wojskowego w Abbaye. National dodaje: w ciągu wieczora uwięziono szefów batalionowych Duseigneura, Arrighego, Bassaca, Camuseta i dowódzcę dziesiątego batalionu.

Wczorajszy dzień był bardzo burzliwy, wiele peruk pospadywało, Bugeaud ostrzył swój pałasz, Changarnier dowódzca gwardyi narodowéj i Filipista, kazał aresztować majora od gwardyi ruchoméj za to, że mu prawdę powiedział. Nakoniec studenci udali się do redakcyi dziennika Democratie pacifique i zaprotestowali przeciw prelekcyom Lherminiego, jak następuje: my uczniowie akademii widzimy się spowodowani przez uczucie naszego honoru, do protestacyi, z powodu, iż dotąd nie przywrócono do katedry szanowanego professora Mickiewicza, a wprowadzono nauczyciela dawno oddanego wzgardzie publicznéj, którego nawet za Guizota złożono z katedry, a za rządu tymczasowego nieprzywrócono. Jest to człowiek przeciw któremu uczucie moralne Francyi się oburza. Mimo téj protestacyi niezdołali uczniowie nic wskórać w sali na prelekcyi, bo Lherminiego pilnowała tajna policya bardzo elegancko ubrana w lśniące rękawiczki, lornetki, łańcuszki złote, z kijami okutemi żelazem u dołu śpiczasto, a u góry opatrzonemi w gałki ołowiane. Do sali wpuszczono tylko spokojnych uczniów za różowemi biletami rozdawanego przez kwestora kolegium francuzkiego. Na placu przed gmachem stały trzy bataliony piechoty i szwadron kawaleryi. Otóż dzielność okazana przez jezuickiego ministra Falloux w pierwszym roku rzpltéj błogosławionéj przez papieża. Ani Ludwik Filip ani Karol X. nie dopuściłby się takiéj ochydy. Ex ungue leonem, cóż to dopiero będzie, gdy bracia rodzeni Montalembert i Falloux, henrykiści z ś. Henrykiem na tronie zasiądą? Legioniści nazywają, obroną wolności nauczania. National zaręcza, że mimo téj obrony, któréj co dzień nie można mieć pod ręką, Lherminier nie będzie czytał komentarzów swych do Esprit des loit i podał się do dymissyi.

Akt oskarżenia przeciw ministerstwu brzmi nak następuje: Zważywszy, że antirepublikańska polityka ministerstwa występuje w czynie, który nadweręża prawa obywateli i zasadę wszechwładztwa ludu; zważywszy, że prawo zgromadzania się jest prawem naturalném w konstytucyi rzeczypospolitéj francuskiéj; zważywszy, że ministerstwo przez przedłożenie pod dniem 26. Stycznia projektu do prawa względem przytłumienia klubów, dopuścili się czynności, która jest pogwałceniem jawném artykułu 8. i 51. konstytucyi; zważywszy, że ministerstwo według artykułu 68. konstytucyi jest odpowiedzialném za swoje czynności: żądają podpisani reprezentanci ludu, aby ministrowie zostali zaskarżeni i potępieni wyrokiem przez haute cour national w moc artykułu 91 konstytucyi. Paryż 27. Stycznia 1849.

Następują podpisy 230 deputowanych.

Proklamacya rad centralnych i narodowego kongressu, w któréj donoszą krajowi, że stronnictwo góry pogodziło się z socialistami Proudhona i komunistami: Do demokratyczno socialnych wyborców! Wola ludu już bliską była spełnienia! Rada centralna i kongress narodowy chciały wydać do was wspólnie odezwę, abyście jeden komitet wybrali w skutek serdecznego pogodzenia się. W obec wyraźnego nadwerężenia konstytucyi, na które się odważył rząd kontr-rewolucyjny, pośpieszamy z uwiadomieniem was o nastąpioném połączeniu. Niechaj słyszą to nasi nieprzyjaciele, którzy stoją teraz naprzeciw całéj demokracyi. Minister jeden Ludwika Napoleona, Leon Faucher, dopuścił się bezczelności w nadwerężeniu konstytucyi. Nie obawiał się przedłożyć projektu zgromadzeniu narodowemu do przytłumienia prawa naturalnego i zagwarantowanego wyraźnie przez konstytucyą. W imieniu wyborców, od których otrzymaliśmy mandat, w imieniu francuskiéj demokracyi, wykonywamy prawo nasze i protestujemy przeciw téj zbrodni ministra. Bracia pozostańmy spokojnymi podczas wszystkich prowokacyi. Nasi nieprzyjaciele pragną rozruchu, dla uniewinienia swego zamachu. Niechaj sobie przypomną nauki z dziejów! Zamachy na swobody ludu właśnie przyspieszały godzinę rewolucyi.

Paryż 27. Stycznia 1849.

Członkowie narodowego kongressu i rady centralnéj.

Anglia.

Agitacya rozpoczęta przez liwerpoolskie stowarzyszenie w celu zmniejszenia budżetu i uzyskania rozległéj reformy parlamentu, która dotąd ograniczała się do okręgów fabrycznych, rozszerza się coraz bardziéj. Stowarzyszenie reformy w Westminster zatwierdziło także postanowienie Manchesterskie. Zgromadzenie jednak dzierzawców w Cambridge, które konferowało nad zniesieniem podatku od słodu, nie przyjęło wezwania pana Cobden, by się z nim połączyć.

Przy odejściu ostatnich raportów z Indij wschodnich wojska angielskie ścigały Szir-Singa i jego armię, jak o tem Globe donosi. Sikowie cofali się we wszystkich kierunkach ku górom z téj strony Dżelum, około 40 mil angielskich od miejsca, w których zaszły wspomniane bitwy. Globe zarzuca wodzowi naczelnemu w Indiach błędne rozporządzenia wojskowe, w skutek których w mało znaczących spotkaniach angielska armia straciła jenerała Cureton, jego kolegę pułkownika Howlack i Fitzgerald. Te rozporządzenia błędne były także powodem, że niemożna było przyjąć bitwy w d. 3. Grudnia przez sików ofiarowanéj.

Eskadra rezerwowa parostatków, którą rząd uzbraja w porcie Devonport, składać się będzie z następnych okrętów: »Conflict« 8 dział 1013 beczek objemu i 400 koni siły; »Virago« 6 dział 1060 beczek, 250 koni; »Growler« 6 dział 1059 beczek, 280 koni; »Salamander« 6 dział 816 beczek 220 koni; »Rattler« 6 dział 890 beczek koni; »Jakal« 2 działa 350 beczek 150 koni. Oprócz tego urządzonym będzie ponton dla dowódzcy eskadry i sztabu. W porcie Cork stoi siedm okrętów transportowych czekających na pułki 64, 70 i 83, mające odpłynąć do Indyi Wschodnich.

Przedburza polityczna.

(Dalszy ciąg.)

Nieodczepiajcie się już dzisiaj od austryackiego cesarza, ale usiłujcie złamać moc germańską i stawić się od wpływu jéj niepodlegle. Czém są już Węgry, tém stać się ma wasz każdy szczep.« Oddalcie od siebie przedewszystkiem urzędników niemieckich! Uzbrajajcie po miastach i siołach lud w gwardye narodowe. — Wszystkiego

Digitized by Google

tego dostąpić można drogą prawowitą, bo i wasza jest w parlamencie wiedeńskim większość, od której zależy rząd austryacki. Umiejcie tylko chcieć, a będziecie umieli.« (Pamiętać należy, że przedburzą napisał Trentowski przed wypadkami ostatniemi w Wiedniu, dla tego błąd jego dobitniéj teraz na jaw wychodzi.) — Kończąc ustęp o Słowiańszczyźnie, zapowiada jéj świetną przyszłość w trzeciéj Erze świata. »Jak w pierwiastkach romańskich starożytne, a w pierwiastkach germańskich średniowieczne, dotąd istniejące, tak w pierwiastkach waszych. Słowianie nowowieczne losy człowieczeństwa złożył Bóg. Do roboty więc nad sobą ochoczo i żwawo.« Choć to tylko marzeniem i jakby widzeniem na odległą, a zakrytą naszemu oku przyszłość, wierzmy jednakże tutaj autorowi tém chętniéj i z tém większém prawdopodobieństwem urzeczywistnienia, iż trudno przypuścić, aby sprawiedliwa opatrzność dziejowa, oddająca z kolei berło świata dworu szczepom zamieszkującym Europę, tylko trzeci, słowiański od znaczenia dziejowego odepchnąć i wyłączyć miała. — Rzut oka po Europie. — Kończy autor poglądem na Moskwę i rozbiorem jéj polityki. — Przedewszystkiem zaleca rozumnemu autorowi chwycić się polityki wszechsłowiańskiéj, bo wtedy tak sam stanąłby silnie, jakby wyzwolił ujarzmione narodowości słowiańskie z pod niewoli niemieckiéj. — Zamiast tam jednakowoż, zwróciła się polityka Cara z jednéj strony: na wzbudzanie nienawiści między Polakami a Niemcami w prowincyach polsko-niemieckich, z drugiéj zaś: na podszczuwanie monarchów niemieckich przeciw wszelkim usiłowaniom Polaków, zmierzającym do przywrócenia niepodległości ich ojczyzny. Praca cara nie była bez owoców; natchnęła bowiem Polaków pod niemieckiem panowaniem bardzo niebezpieczną dla nich sympatyą ku Moskwie, występującéj pod płaszczykiem Wszechsłowiańszczyzny. Car i Moskwa nigdy o niéj szczerze nie pomyśleli, bo czemże były jéj dzieje od czasu Iwana Groźnego, którego nawiasem powiedziawszy, głównymi doradzcami i zausznikami Niemcy byli, jeżli nie szeregiem dobrowolnych się zrzekań mar ludzkości na korzyść cara? Moskwa nierozumie wolności; dowodzi tego najwyraźniéj powstanie petersburskie z r. 1825., w którém apostołowie nowych wyobrażeń pod firmę Konstantego podszyć się musieli, by takim sposobem dla swéj sprawy choć kilku zwolenników pozyskać. Car egoista, nie pomyślał nigdy szczerze o Słowiańszczyźnie, ma raczéj pięć myśli, pięć programów politycznych na przyszłość, z których według okoliczności, jednego lub wszystkich z kolei użyje. Te pięć myśli carskich, jak mówi autor, nie powstały w jego głowie; wysłyszał je od dwóch dyplomatów mos kiewskich nad Renem, rozmawiających z sobą bez ogródki, bo nie sądzących znaleść w tych okolicach kogoś rozumiejącego ich język.

Pierwszą z tych myśli cara jest zdobycie Konstantynopola, a daléj zajęcie Słowiańszczyzny pod tureckiem i niemieckiem panowaniem; do wykonania tego zamysłu potrzebny carowi ruch europejski, któryby uwagę świata od téj strony odwrócił; dla tego pragnie i cieszy się car z każdego zagmatwania stosunków europejskich. Drugą myślą polityki carskiéj jest rozbicie i wywrócenie Austryi ku złowieniu narodowości słowiańskich pod jéj panowaniem będących. Trzecią myślą cara jest podział Niemiec, jak dawniéj Polski, między Francyę a Moskwę. Czwartą, jest restauracya we Francyi łącznie z Niemcami, by się potém za pomoc daną im w wojnie, polskiemi prowincyami wynagrodzić. Piątą nareszcie myślą i ideałem polityki carskiéj jest popieranie rzpltéj czerwonéj w reszcie Europy, by znękana rozlewem krwi i różnorodnemi innemi cierpieniami, wyciągnęła do niego ręce i zawołała: »Carze weź mnie i wróćmi pokój!« — Nie wchodząc w prawdziwość i rzeczywistość tych pięciu myśli, również, czy pochodzą z autora lub z kogo innego głowy, wyznać należy, iż jako kombinacye polityczne wcale uzasadnioną podstawę i wszelkie prawdopodobieństwo za sobą mają. W czwartéj części dzieła, w tak nazwanych: Rozmroczkach daje nam autor, jak sam powiada, próbież politycznéj prawdy, przyczém gorąco pragnie, aby tenże pozyskał sobie u rodaków uznanie nieomylności, — Ustęp ten zaczyna autor od rozwinienia myśli, który już poprzednio w części: Królestwo i Rzeczpospolita, poruszył. Wprowadza znów na scenę ów gmin, czyli bandę piekielną, odgrywającą tak w przeszłych, jak i naszych wiekach haniebną rolę, a składający się z dwóch przeciwnych sobie elementów: pierwszy tworzą królowie, dyplomaci, *ministrowie*, drugi: demagowie, socyaliści, republikanie czerwoni.

Pierwszy nazywa bandą czarną, bo brud jego cechą, drugi *bandą* czerwoną, bo krwi żąda. Cechą obu tych band jest chytrość, podstęp, obłuda; ogólne wyobrażenie dają o nich (mówiąc słowami autora) Jezuici wszelakiego rodzaju, duchowni i świeccy, królewscy i ludowi. Cnota u nich grzechem próżniactwo zasadą. W monarchii jako bogacze i burżuazya, w rzpltéj jako proletaryat, wydzierają ludowi władzę, by ją sami uzurpować mogli. — Dotąd, abstrahując od nieco wymuszonego i nastrzępionego stylu, jakoteż dziwacznych, nowo potworzonych nazw na niezdrowe elementa każdego organizmu państwa, zgadzamy się w głównéj treści i myśli z autorem; teraz, gdy po ogólnym wstępie do stosunków polskich się zwraca, przypomina się nam znów autor Wizerunków. Jego wycieczki wymierzone tutaj znów przeciw centralizacyi paryskiéj i liczy ją do bandy *czerwonéj*; zionie znów na nią, podobnie jak w wizerunkach przekleństwami, aż *ochłonąwszy* nieco z namiętności, przypomina sobie, że przecież miłość ma być godłem jego dzieła i przychodzi nareszcie do rezultatu: »Miłość ludziom wszelkiego zdania, dopóki są cnotliwi, ale bój ze zgubną ich *nauką*!« Pocóż więc pytamy, kiedy ze zgubną nauką centralizacyi chce walczyć, zarzucał jéj co dopiero między innemi, np. ojcostwo Gurowskiego Adama? — Autor wylewając żółć na demokracyę polską we Francyi, zapomina, że ona reprezentowała tylko i była organem pewnego kierunku krajowego, reagującego bardzo naturalnie przeciw duchowi, który powstaniem roku 31 owładnął, a który się we Francyi dla tego odzywać musiał, bo mu wrogi w ojczyźnie milczenie nakazali; zapomina daléj autor, że pierwsza demokracya podniosła znowu przez powstanie 31 roku pochowaną na niejaki czas myśl niepodległości, przez 15 lat według sił ją pielęgnowała, nie szczędziła żadnych trudów i poświęceń ku jéj popieraniu i urzeczywistnieniu, że wydała Konarskich i Wiśniowskich, i że owładnąwszy opinią publiczną w polskich prowincyach, umiała połączyć wszystkie partye pod jednym sztandarem — Polski. — Obecność, podobnież reagująca, zawzięta na demokracyą polsko-francuską o wypadki roku 46, sądzi ją *stronniczo*, ze złéj tylko strony, bo z nienadanych usiłowań. Przypomnijmy sobie, jak na panów, szlachtę i arystokratów krzyczano za nieudane powstanie 31 roku, jak ze wszystkich ust nieledwie słyszeliśmy piosnki, wzywające do zemsty, do rzezi szlachty itd.; teraźniejszość, rozpatrzywszy się spokojniejszém nieco okiem w działaniach naczelników r. 31., przestaje krzyczeć, zaczyna sądzić, i widzidzi w nich wprawdzie błędy, ale rzadko winy lub zbrodnie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

LA PRÉSERVATION PERSONNELLE

Traité des infirmités secrètes de la jeunesse et de l'âge mûr,
avec 25 gravures coloriées,
edition en langue française, sous enveloppe cachetée.
Prix 1 Tal. 10 sgr.

LA PRÉSERVATION PERSONNELLE. Traité médical de la physiologie du mariage, des infirmités et maladies secrètes de la jeunesse et de l'âge mûr, qui se contractent communément de bonne heure dans la vie et qui énervent les forces physiques et mentales diminuent, affaiblissent la faculté de sentir et épuisent les forces vitales de la virilité; avec des observations pratiques pour le traitement des affections nerveuses et de l'indigestion, soit qu'elles proviennent des causes susdites, d'une trop grande assiduité à l'étude ou de l'influence de climats tropicaux; de faiblesse locale ou de constitution, resserrement et de toutes autres maladies contractées par imprudence. Avec 25 gravures coloriées, de l'anatomie, de la physiologie et des maladies des organes de la génération, exposant leur constitution, usage et fonctions, et les torts qu'y causent les habitudes solitaires, les excès et la contagion.

Par SAMUEL LA'MERT, M. D.

L'ouvrage contient une explication soignée et complète de l'anatomie et physiologie des organes de la réproduction dans leur état respectif de santé et de maladie. Mais ce ne sont pas les seuls objets que traite l'ouvrage; les moyens de se préserver, aussi bien que la nature du danger, y sont clairement exposés. L'ouvrage mérite donc la plus grande attention et étude, car quel objet est plus important que la conservation de la santé et des capacités physiques que tout homme devrait posséder. —

Posen chez J. J. Heine.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Kościanie, dnia 13. Października 1848.

Nieruchomość wieczysto-czynszowa Edwarda i Emilii Wilhelminy Adelheidy małżonkom Blodau należąca, w Koszanowie pod Nr. 37, składająca się z kamienicy o dwóch piętrach, z kamienicy tylnéj łącznie z stajnią, z domostwa środkowego murowanego, łazienków i stajni, wraz z wozownią, tudzież 5 morgów 96 prętów kwadratowych roli, oszacowana na 5351 Tal. 18 sgr. 7½ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 12. Maja 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Adolf Blodau dziedzic dóbr, zapozywa się niniejszém.

Przedaż owiec.

Dominium Allerheiligen, mila od Oleśnicy odległe, ma na sprzedaż za umiarkowaną cenę 120 maciór z bardzo cienką i nabitą wełną, zdatnych jeszcze do rozpłodu, jako też pewną liczbę bardzo pięknych tryków.

Propinacya z trzema gościńcami w Sadach, 2 mile od Poznania na Berlińskiéj szosie, jest od St. Wojciecha r. b. do wydzierżawienia.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 31. Stycznia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	7
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 29. w Niedzielę dnia 4. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Drezno, dn. 29. Stycznia. — Dzisiajsze posiedzenie izby drugiéj doczekało się przesilenia ministeryalnego. Po przeczytaniu protokułu przybyli ministrowie; Oberländer i Pfordten. Ostatni zabrał głos w słowach następujących: Król wezwał podrugi raz ministrów, aby na posadach swoich pozostali, i ministrowie naradziwszy się powtórnie postanowili cofnąć dymissye swoje i nadal urzędy sprawować. — Potem prezes ministrów Oberländer odpowiedział na interpelacyą deputowanego Riedel, tyczącą się wydalania wychodzców wiedeńskich. Minister oświadcza, że od rządu austryackiego nienadeszły żadne rekwizycie, oprócz we względzie zbiega jednego od wojska austryackiego, któréj według kartelu z 19. Marca 1831. należałoby się było zadosyć uczynić; lecz zbiega tego w kraju nieznaleziono. Zresztą niezgadza się to bynajmniéj ze zdaniem rządu, aby wychodzców politycznych wydalać, którzy licząc na prawo gościnności w Saksonii tutaj bawią lub przejeżdżają. Rząd dołoży starania, aby zasadę tę pogodzić z przypadkami wydarzyć się mogącemi. — Izba jawnie daje poznać zadowolenie swoje, a interpellujący oświadcza, iż niepozostaje mu nic więcéj do życzenia.

Królestwo Polskie.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski, My Mikołaj I., cesarz i samowładca wszech Rossyi, król polski itd. Zważywszy, iż podatek gruntowy zwany ofiarą i podatek od mieszkań zwany podymne, w naszém królestwie Polskiem opierają się na bardzo dawnych zasadach, które, przez wzrost ludności i przemysłu rolniczego, znacznéj doznały zmiany, a ztąd zważywszy konieczną potrzebę przejrzenia i uporządkowania obudwóch tych podatków; — zważywszy daléj, iż skutkiem tego przejrzenia i uporządkowania, skarb królestwa znajdzie potrzebny dlań na zaspokojenie wydatków krajowych zasiłek; — zważywszy wreszcie, że nim toż przejrzenie i uporządkowanie nastąpi, wypada dodać skarbowi królestwa tymczasowe do zastąpienia oczekiwanego zasiłku środki; —. na przedstawienie namiestnika naszego w królestwie Polskiém, rozkazaliśmy i rozkazujemy: Artyk. 1. Ma być przedsięwzięte niezwłocznie przejrzenie i uporządkowanie podatków, zwanych ofiarą i podymném w królestwie Polskiém; — sposób do tego wskaże rada administracyjna, zaś ostateczny wypadek przejrzenia i uporządkowania, przed wprowadzeniem onego w wykonanie, ma być przedstawionym do zatwierdzenia naszego. Art. 2. Do czasu aż nastąpi zastrzeżone w poprzedzającym artykule zatwierdzenie nasze, właściciele ziemscy i posiadacze mieszkań w królestwie Polskiém, oprócz dotychczasowych podatków, płacić mają corocznie, tytułem czasowego zasiłku dla skarbu. — I. Połowę podatku ofiary w miesiącu czerwcu, od czego wszakże wyłącza się duchowieństwo, jako przy dotychczasowéj opłacie, bez podwyższenia pozostać mające. — II. Drugie dwie trzecie części kontyngensu liwerunkowego dworskiego, w dwóch równych ratach, w Marcu i Wrześniu. — III. Połowę opłaty szarwarkowéj zwyczajnéj w Styczniu. — Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w dzienniku praw królestwa umieszczony być ma, naszéj radzie administracyjnéj królestwa poruczamy. Dan w Petersburgu dnia 10. Stycznia 1849. r. (podp.) Mikołaj. Przez cesarza i króla: minister sekretarz stanu, Ig. Turkułł.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski, My Mikołaj I., cesarz i samowładzca wszech Rossyi, król Polski itd. Zważywszy, że officyaliści i służący dworscy właścicieli i posiadaczy ziemskich nie uiszczają na rzecz skarbu królestwa dotąd żadnéj opłaty, na przedstawienie naszego namiestnika w królestwie Polskiém, rozkazaliśmy i rozkazujemy: Art. 1. Wszyscy oficyaliści i służący dworscy właścicieli i posiadaczy ziemskich, mają płacić corocznie, w miesiącu Marcu, tytułem podatku osobistego po 2 prCt. od swego wynadgrodzenia, tak w gotowych pieniądzach, jako i w naturze pobieranego. Wynadgrodzenie w naturze pobierane, bez względu na ilość i rodzaj onego, uważane będzie w ocenieniu na gotowiznę za odpowiadające połowie wynadgrodzenia pieniężnego; przez tegoż samego officyalistę lub służącego pobieranego. Art. 2. Właściciele i posiadacze ziemscy strącać będą powyższy podatek z wynagrodzenia swoich oficyalistów i służących dworskich i takowy do kass skarbowych, w terminie poprzedzającym artykułem wskazanym, wnosić. Art. 3. Wykonanie i bliższe rozwinięcie niniejszego ukazu naszego, który w dzienniku praw królestwa pomieszczonym być ma, naszéj radzie administracyjnéj poruczamy. Dan w Petersburgu dnia 10. Stycznia 1849 r.

(podp.) Mikołaj. Przez cesarza i króla, min. sekr. stanu Ig. Turkułł.

Francya.

Paryż, d 29. Stycznia. — Walka nas czeka, stronnictwa stanęły naprzeciw siebie w ramie broń. Z jednéj strony legioniści, orleaniści, bonapartyści, z drugiéj trójkolorowi i czerwoni republikanie. Pierwsi zasłaniają się prezydentem wybranym przez 6 milionów Francuzów, drudzy wszechwładztwém konstytucyjnem zgromadzenia narodowego; jedni liczą na armią i trzy legie rojalistoskie (1, 2, i 10.), drudzy na republikańską i ruchomą gwardyą, na 3 republikańskie legiony (4, 5, i 9.) i na lud w Czerwcu rozbrojony. Nie chodzi już o zamykanie klubów, o rozwiązanie zgromadzenia, ale daleko ważniejsza kwestya ma być rozwiązaną, czyli biała monarchia, czyli czerwona rzeczpospolita ma być zaprowadzona. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że którakolwiek strona zwycięży, teraźniejsza władza urzędowa pęknie. Prezydent myśli, że zamach polityczny dzieje się dla niego. Nikt atoli z legitymistów podżegających do zamachu nie myśli o cesarstwie bonapartystoskiém. Jeżeli się uda zamach, natenczas usuną Ludwika Napoleona, jako wyciśniętą cytrynę i może się nazwać szczęśliwym, jeżeli go na sucho puszczą. Głupiec ten rozumie, że to dla jego zabawy cała sprawa się toczy. Zgromadzenie narodowe walczy za swe wszechwładztwo, za swój byt przeciw zamachowi. Jeżeli się uda cel, do którego zmierza, jeżeli zwali Napoleona, Barrota i za nim stojące stronnictwo Burbonów przez gniew oburzonego ludu, natenczas zgromadzenie równie upadnie. Tylko rewolucya zdławić może zamach polityczny, a jéj pierwszym warunkiem będzie, wyniesienie naczelników czerwonéj rzeczypospolitéj. Jeżeli rewolucya zwycięży, natenczas czerwoni republikanie podobnie rozpędzą zgromadzenie, jak izbę w dniu 24. Lutego. Zgromadzenie zaś narodowe sądzi, że cały ruch odbywa się na jego korzyść. Prezydent i zgromadzenie są tylko dla stronnictw płaszczykami, jeżeli walka się rozpocznie, odrzucą je, a własne zatkną chorągwie. Tu białą, owdzie czerwoną. Przed temi symbolami stronnictw zniknie trójkolorowa szmata przyzwoitéj rzeczypospolitéj. Że tu głównie chodzi nie o prezydenta, ale o Henryka V., pokazuje się z bezczelności legitymistów, z jaką występują. Po ulicach w Paryżu otwarcie w lud wmawiają błogosławieństwa spłynąć mające z panowania wnuka Ludwika świętego. Na tém samém miejscu (na placu Maubert, na przedmieściu St. Jacques), na którém przez trzy dni bronili się robotnicy przeciw siepaczom Cavaignaka, odbywają się publiczne legitymistyczne meetingi, mimo prawa zakazującego zbiegowisk. W tych zaimprowizowanych klubach występują mówcy, z ubioru sądząc, prości robotnicy, z mowy, ludzie z klass ukształconych, którzy najpiękniejszemi kolorami skreślają cnoty Hynryka V. Mają przytém swoich najętych klakerów, w miejscach silniejszych sypiących oklaski. Biora dobroczynności zostające pod wpływami nowożytnych jezuitów, dają wsparcia robotnikom pod warunkiem, aby się przysłuchiwali podobnym mowom i szerzyli propagandę dobréj sprawy. Jest to jeden przykład, wyjęty z zabiegów legitymistycznych. Potajemnie jeszcze inaczéj intrygują. Changarnier, naczelny dowódzca 300,000 żołnierzy w Paryżu i okolicy, szabla prezydenta jest legitymistą. Chciałby zostać Monkiem, zrzucić niedołężnego Richarda Cromwela z roku 1848., a przywrócić na tron prawowitego Burbona. Nie należy bynajmniéj wątpić, że Bugeaud, Thiers i Odilon Barrot i wszyscy ministrowie należą do spisku monarchicznego. Falloux minister oświecenia, był oddawna legity-

Digitized by Google

mistą, Thiers, który nakręca ministerstwo, nawrócił się w ostatnim czasie na wiarę legitymistów. A ta zakuta głowa Bonaparte rozumie, że wszyscy ci zdrajcy pracują w jego interessie. Prawność nas zabija woła Odilon Barrot. Jego przyjaciele otwarcie utrzymują, że powinno przyjść do starcia krwawego, ażeby ojczyznę (nie rzeczpospolitą, uważajmy) ogłosić w niebezpieczeństwie, ogłosić stan oblężenia, demokratyczne dzienniki poznosić, a redaktorów wszystkich powięzić. Tak donosi dziennnik la Republique. I Napoleon konspiruje. Istnie tu tajne towarzystwo, w każdym okręgu znajduje się jeden szef, który ma pod sobą 10 podszefów, ten kieruje 10 szefami wyborczymi, a każdy szef wyborczy ma znów 10 podszefów wyborczych, którzy 10 ludzi mają pod swém dowództwem. Gdyby kadry były uzupełnione, natenczas Napoleon miałby w każdym okręgu 10,000, a w całym Paryżu 120,000 sprzysiężonych na swe rozkazy. Czyli kadry są zupełne, czyli składają się z zakapturzonych legitymistów, czerwonych i t. d. nie wiadomo. Republique powiada, że jeszcze inne szczegóły odkryje p. Leonowi Faucher, jeżeli tego zażąda.

Jakiemi natchniona jest widokami restauracia monarchiczna pokazuje się z dziennika Siècle, który powiada, że gwardia ruchoma weszła w spisek przeciw Changarnierowi, a gwardia ruchoma tyle znaczy co rzeczpospolita, a Changarnier co restauracia.

Liberte przemawia o konieczności zamianowania uświęconéj osoby na naczelnika państwa, z dwiema izbami.

Wszystkie nadzieje i obawy zgromadzenia narodowego najlepiéj się teraz odbijają w Nationalu, który dobrze pojmuje, jak rzeczy teraz stoją, gdy tak mówi: czyliż doszliśmy do tych złych dni monarchii, gdzie upadlona w publicznéj opinii, przez izbę zbita, w całym kraju podejrzana władza rządu przemocą sili się systemat potępiony narzucić krajowi? Cóż znaczą owe przygotowania, których się chwytają przeciw spokojnéj ludności? — Pocóż zgromadzają wojska po ulicach i po placach miasta? Gdzie ujrzano znaki zapowiadające bitwę, pocóż Paryż zamieniają w obozy? Napróżno zapytujemy powietrza i całego widokręgu, nigdzie nieznajdujemy powodów, dla których ministrowie zabierają stanowisko wyzywające do walki. Czy się spodziewają, że obywatele w sprawiedliwém oburzeniu z powodu zamachu na konstytucią uderzą na zbrojną siłę? Plan ten, jeżeli istniał, nie udał się. Sądzimy, że zawiązano konspiracią na wielkie rozmiary, celem podkopania spokojności Francyi i rzeczypospolitéj. Ministerstwo i dostojni politycy, jego opiekunowie, odepchnięci przez zgromadzenie narodowe, czują, jak władza wysuwa się im z rąk przez następstwa wypływające z naszéj konstytucyi, chcieliby teraz dowieść Francyi, że są nieodbicie potrzebni. — Starcie się dwóch władz, kolizia na ulicach bardzoby im posłużyła do ich planów.

W téj chwili bębnią na gwardią narodową. 11 godzina przed południem. Powiadają, że gwardia ruchoma rozjuszona aresztowaniem jednego z swych szefów, postanowiła z ludem się połączyć. W południe rospoczną się rosprawy nad wnioskiem pana Rateau o rozwiązanie zgromadzenia. — Łatwo przyjść może do starcia się. Byłem w redakcyi dziennika Peuple, sekretarz Darimon powiadał mi, że zgromadzenie narodowe nie ustąpi, reakcia także nieustąpi, a więc przyjdzie do boju. Jeżeli cała gwardia ruchoma z obawy przed swém rozwiązaniem i głodem przejdzie na stronę ludu, natenczas są jakieś widoki. Wojsko linijowe wówczas na nich rzucą, bo już oddawna politycy Thiers, Barrot i spólnicy krwawe kłótnie pomiędzy wojskiem a gwardzistami podniecali. Bugeaud, Changarnier i inni jenerałowie konspirowali po całéj Francyi, ich zsadzenie z posad przez rząd tymczasowy było udaną komedią. Gilotyna będzie miała wiele pracy około wymiatania tych nieczystości, a Bugeaudowi nie pozostawi czasu do nagryzmolenia swéj submissyi i przywiązania. Lud wówczas powie: zdrajco ojca i matki, bo naród jest obojgiem, bo rojalista podpadasz karze, w kodexie przepisanéj na ojco- i matkobójców: naprzód rękę a potém łeb ci zetną.

Od samego rana bito w bębny w pierwszym okręgu, celem zwołania 1 legionu gwardyi narodowéj, któréj przedstawią nowego pułkownika jenerała Gourgaud osławionego zdradą cesarza Napoleona. Około godziny 11 położenie rzeczy w Paryżu przybiera groźniejszą postać. We wszystkich okręgach biją w bębny, gwardya narodowa zgromadza się. Bulewary przepełnione są ludem, z okien zapytują, czyli się już rozpoczęło? Okręgi robotnicze tak są przepełnione ludem, że żaden pojazd przejeżdżać nie może. Lud woła: brońmy zgromadzenia narodowego.

O godzinie 12 wieść się upowszechnia, że gwardya ruchoma rusza celem oswobodzenia szefa batalionu uwięzionego w Abbaye. I z liniowego wojska wczora kilku starszych podoficerów aresztowano. Lud chce bronić zgromadzenia przeciw napaści legionów 1, 2 i 10. Legiony te zamierzają w duchu monarchicznym wykonać zamach na zgromadzenie.

Mówią, że do Changarniera wypalił gwardzista ruchomy i w głowę go lekko ranił. Jeneralissimus Changarnier powiada jeden dziennik poranny, taki plan strategiczny ułożył... oba brzegi Sekwany zupełnie odciąć. Każdy most zamienić w fortece. Z nich okręgi opierające się mają być ostrzeliwane armatami i przy wejściach podminowanemi, ażeby odstraszyć od stawiania barykad na rogach ulic.

Dziennik le Peuple ogłosił następującą odezwę do ludu: najczarniejsze pogłoski obiegają o planach morderczych reakcyi. Zaklinamy lud, aby się zachował spokojnie w obec proklamacyi bezecnéj policyi i rządu konającego, tudzież reakcyi, która zupełnie głowę straciła. Jak teraz rzeczy stoją, tylko zamach na zgromadzenie narodowe, może sprawiedliwić interwencyą dobrych obywateli. Spodziewamy się, że zgromadzenie narodowe dopełni swego obowiązku, tak jak my go dopełniamy.

Paryż, 29. Stycznia. — Redaktorowie dziennika le Peuple.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 29. Stycznia. — Cała okolica podobna jest do obozu wojennego. Wszystkie publiczne ogrody i gmachy ministrów są zamknięte, straże podwojone. Na dziedzińcu tuileriów piechota z korpusem artyleryi. Mówią, że 7000 gwardyi ruchoméj zdobyło jednę warownię ze wszystką bronią i postanowiło się w niéj bronić. Podobno przybyłych do Paryża Caussidiera, Blanca i Thorego aresztowano. Marrast wybladły o godzinie 2 zagaja posiedzenie i powiada, że do niego jako prezesa należy rozporządzenie względem obrony zgromadzenia, a Changarnier dowolnie już w nocy rozłożył swe wojsko. Odilon Barrot wchodzi na mównicę i oświadcza, że korpus gwardyi ruchoméj ma być reorganizowany, ponieważ wielu oficerów zostało z podoficerów kapitanami itd., co się sprzeciwia karności wojskowéj i dla tego reorganizacya tego korpusu jest konieczną. Z téj okoliczności jednakowoż nieprzyjaciele porządku chcą korzystać.... Marrast oświadcza, że dopiero zrana zawiadomił go jenerał Changarnier, iż wojsko przeznaczył ku obronie zgromadzenia narodowego, któremu on przeznaczył na komendanta jenerała Lebretona. Zgromadzenie przystępuje do porządku dziennego i rozpoczyna rozprawy nad wnioskiem pana Rateau względem rozwiązania zgromadzenia narodowego. Żwawe rozprawy trwają za i przeciw wnioskowi, o godzinie 8 wieczorem jeszcze wypadek głosowania nad tym wnioskiem niebył wiadomy.

Paryż 30. Stycznia. — Paryż zupełnie jest dziś spokojny, wojsko zniknęło z ulic, a miasto przybrało dawną postać. Podczas czytania nazwisk głosujących w zgromadzeniu narodowém okazała się liczba obecnych reprezentantów 821, za odrzuceniem wszystkich wniosków o rozwiązanie zgromadzenia było 405, przeciw 416. Prezes zgromadzenia oświadczył, że przez to głosowanie nie uchylono jeszcze wniosku pana Rateau, który osobno wziętym będzie pod dyskussyą.

Austrya

Wiedeń, dn. 28. Stycznia. — Doszła już i do nas wiadomość, że Pulski w Paryżu. — Feldmarszałek Hrabowski jest wolnym. — Kilkakrotne zdarzenia, iż w okolicy Wiednia druty od telegrafu przecinano, lub je wcale zabierano, spowodowały gubernatora Weldena do postanowienia, iż każdy, który się przekroczenia podobnego dopuści, będzie według praw wojennych sądzonym. — Pismo jedno ulotne pisarza rossyjskiego Bakunina ściągnęło nań prześladowania rządu. — Nie nowina ale jeden dowód więcéj barbarzyństwa rządu austryackiego, że wczoraj znów dwóch ludzi rozstrzelano, jednego żołnierza za to, że przechylił się na stronę ludu, drugiego krawca z Styryi, że broń ukrył, i przeciw rządowi gadał. — Z posiedzenia sejmowego w Kromieryżu nader ważnego z dnia 26. t. m. otrzymaliśmy sprawozdanie następujące: Wniosek Zbyszewskiego, aby armia włoska trzech deputowanych na sejm wybrała, był przedmiotem obrad i dał powód do scen interessownych. Selinger i Borkowski mówili za wnioskiem, lubo ze względów przeciwnych; Neumann deputowany z Neukirchen dzisiaj dopiero przybywszy, rozumiał, iż nie może lepiéj sporów rozpocząć, jak obwiniając Polaków, stronę lewą, a nawet izbę całą. Z szumną nadętością deklamował na trybunie, lecz głośne niezadowolenie zgromadzenia, przywołanie do porządku prezesa i oburzenie powszechne wcześnie dowiodły mu, iż się w nie swoje rzeczy wdał, nie zbadawszy wprzody sposobu myślenia izby. Strobach, Szuzelka i Zbyszewski wywarli całą zajadłość polemiki parlamentarnéj przeciw temu przybyszowi nowemu do sali, który z taką zarozumiałością i niesfornością pierwsze słowa swoje wyrzekł, i oklaskami licznemi obsypano ich mowy. — Przyjęto poprawkę Strobacha, aby cesarzowi życzenie przedłożyć, czyby reprezentacyą obywateli wojskowych, którzy w wyborze według prawa o wyborach z 26. Kwietnia udziału brać niemogli, dodatkowo do tego przyłączyć nie można.

Z Wiednia. — Dzienniki tutajsze piszą: Jelaczic zachorował! Co to ma znaczyć? Oto, że Jelaczic niedługo umrze. Jelaczic jest człowiekiem ludowym, lubo tylko kroackim. Ołomuniec chociaż lękał się ubóstwiania jego, jednakże z usposobienia ślepo rozbójniczego jego jako też ludu kroackiego korzystał. Znamy tylko jednego Boga, jednego cesarza i Jelaczica, obu jego zastępców, to jest chasłem Kroatów, Illirów, Serbów i t. d. w ogóle wszystkich ludów Węgier południowych. Stosunek ten był nader korzystnym przeciw Madziarom i Niemcom, ale także niebezpieczym dla całéj monarchii. Aby zatem owo bóstwo Sławian południowych na cząstki podzielić, starano się w ten sam sposób nowych Jelacziców potworzyć, jak z powodów podobnych w Węgrzech i Galicyi wciąż narody nowe jakby sztuką czarodziejską stwarzają. W ten sposób w Węgrzech południowych wypłynęło na wierzch kilku takich dorobkiewiczów, jak Stratimirowicz, Rajaczic, Suplikacz i t. p. Wszyscy ci mieli dopomódz aby półbóżka Jelaczica ludowi w wielu wydaniach ukazać. I to się udało.

Jelaczic niedorzeczność wielką popełnił, uchylając się z swą potężną władzą demokratyczną przed Windischgrätzem, jego zaciętość antimadziarska

Digitized by Google

przyczyniła się do téj niedorzeczności. Daléj drugi błąd popełnił, że przed Windischgrätzem wyciągnął pałasz z pochwy i w obec zgromadzonego sztabu jeneralnego w Schönbrunn oświadczył: Służę cesarzowi i monarchii, lecz na ten pałasz przysięgam, że pożałowalibyście, gdybym nim reakcyi służył! — Jellaczic zapóźno się ocknął. — Wysłano Kulmera do Kroacyi i zesadzono Jelaczica z jego godności jako bana, chociaż nie co do tytułu, to co do rzeczywistości. — Widischgrätz odtąd wystawiał go i jego Kroatów wciąż na niebezpieczeństwa jak największe, i postarał się oto, iż ⅔ części Kroatów już Węgry szablami wycięli. Los ostateczny Jelaczica nie może być inny, gdyż duchy czarne Metternicha są także w główněj kwaterze Windischgrätza i niespuszczają z oka równie nowego księcia Friedlandu, jako też księcia Custozzy.

Wiedeń, dn. 30. Stycznia. — Wojsko madziarskie opuściło Beczkerek dla połączenia się z armią główną pomiędzy Debreczynem a Szegedinem. — Zdumiewającem jest postępowanie jenerała serbskiego Stratimirowicza, który po śmierci wojewody Suplikacza miał być jego następcą. Naprzód powierzono mu dowództwo naczelne nad armią serbską przeciw Madziarom, lecz on zamierzał wywołać kontrrewolucyą i podburzyć lud przeciw komitetowi centralnemu i patryarsze. W zamiarze tym udał się do Syrmii z po wodu tego więc wysłano zanim listy gończe. — Nadesłano tu doniesienia z Pesztu listownie z dnia 27. t. m., że książe Windischgrätz ogłosił plakatem, iż zbliża się armia nieprzyjacielska, dla tego w Peszcie spodziewano się, iż przyjdzie do bombardowania miasta. Granica po nad Karpatami zagrożona przez oddziały powstańców polskich pod dowództwem pułkownika Pietrowskiego, starca 70 letniego, do których łączą się partyzanci węgierscy, w czém im niemałą pomocą duch mieszkańców tamtejszych, którzy ich popierają.

Wiedeń, dn. 31. Stycznia. — Nie ma prawie dnia tego, aby za pomocą denuncyacyi nieodkryto broni lub amunicyi tak w mieście jak i na przedmieściach. Wczoraj znaleziono w domu jednym na ulicy Weihburggasse nawet race palne. Wieści głuche po mieście obiegają, że w Marcu druga rewolucya ma wybuchnąć. Rzeczą jest pewną, iż utworzył się klub pod nazwą klubu wędrującego, lecz policya już na trop jego wpadła. Każdéj nocy zmienia on miejsce posiedzeń swoich. Wczoraj zebrał się na Färbergassel, a właściciel domu sam prosił członków, aby dom jego opuścili; poczém oni wybiegli odgrażając, iż powieszą go skoro tylko stan oblężenia będzie zniesionym. — Wiadomości z Pesztu nadesłane z dnia 28. m. b. powiadają, że ban Kroacyi już 26. wieczorem na kolei żelaznéj przeciw Szolnok wyruszył. Windischgrätz skoro się dowiedział, że korpus Perczla zmocniwszy się znacznie Madziarami przybywającemi z Banatu przez Szegedin, stoi w 12,000 ludzi pod Szolnok, opuścił z główną kwaterą swoją dnia 27. t. m. Budzyń, i udał się koleją żelazną do Klö. Ban wyszedł już był naprzód, i zbliżył się pod Szolnok, jednakże do bitwy nie przyszło, a Windischgrätz nic niewskórawszy powrócił 27. wieczorem do Pesztu, gdzie już radykaliści madziarscy zaczęli głowy podnosić.

Czechy.

Praga, d. 28. Stycznia. — Wzburzenie w mieście naszém z dniem każdym wzrasta. Wieści obiegające o odrzuceniu sejmu, o wznowienie znów indagacyi w sprawie czerwcowéj, milczenie ministerstwa ze względu na zaprowadzenie języka czeskiego jako naukowego przy gimnazyach, utarczki ciągłe z garnizonem wiele się przyczyniają do zniechęcenia przeciw rządowi. W pośród okoliczności takich interpelacya deputowanego Klaudi, o przedłożenie sejmowi akt tyczących się wypadków czerwcowych, wielkie tu zrobiła wrażenie, i czeska część mieszkańców Pragi mocno ją pochwala. — Sejm od czasu debatów nad §. 3. osobliwie w Czechach wielkiego nabrał znaczenia i zlanie się stron lewéj z prawą, obydwom narodowościom sprawia przyjemność. Ministrowie, jak się zdaje, bardzo dobrze to przewidują, że odroczenie przy podobnych okolicznościach, jest doświadczeniem bardzo niebezpieczném. — Miasto Saaz stoi na czele miast radykalnych w Czechach. Nie tylko deputowanemu swemu, naczelnikowi lewicy, Löhner przesłało świetny adress zaufania, ale także obywatele na posiedzeniu ostatnim uradzili, udarować go prawem obywatelstwa honorowego miasta tego. Na tém samém posiedzeniu głosowano także nad adressem z podziękowaniem Riegerowi za jego mężką wytrwałość. — Komissya prowincyonalna, ustanowiona tutaj dla wypośrodkowania wynagrodzeń należących się posiedzicielom, obszerną pracę swoję już ukończyła, i wkrótce ją sejmowi przedłoży. — Legia akademicka odbyła przed kilku dniami ostatnie posiedzenie swoje, na którém postanowiono, aby pieniądze zebrane na uzbrojenie legii zachować, do czasu, w którym, jak się zdaje, niedługo legia akademicka znowu będzie utworzoną. — Pogłoski od kilku dni rozpowszechniane, o środkach ostrożności pomiędzy wojskiem, potwierdzają się istotnie; wozy cesarskie do podróży stoją rzeczywiście upakowane i gotowe każdéj chwili do wyruszenia.

Węgry.

Peszt, dn. 23. Stycznia. — Wieści niepokojące nadchodzą z okolic Szolnoka. Powstańcy pospołu z wieśniakami szczerze kochającymi ojczyznę swoję, utworzyli dość znaczne wojsko. Spodziewać się należy, że pod Szolnok stoczą bitwę walną. — Podług listu nadesłanego do deputowanego Bonda z Radautz, jego obwodu wyborczego, a które to pismo zawiera wiadomości aż do dnia 9. Stycznia, pojawił się znowu Kobylica w górach. Powszechnie wiadomo, że on z powstańcami z tamtych stron Karpat stoi w porozumieniu i przeprowadzi tu jeszcze nieprzyjaciół przez góry (z Szagetu, gdzie dowódzca powstańców Pietrowski z pewnym oddziałem Węgrów się cofnął). Huculy znów posłuszeństwo wypowiedzieli.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, d. 26. Grudnia. — Rozruchy i zgroźliwe zajścia w sąsiedzkiéj Siedmiogrodzkiéj ziemi spowodowały tutejsze ministeryum spraw wewnętrznych do zabezpieczenia granic od napadów lub gwałtownego wdzierania się. Postanowiło więc: 1) że tylko głównemi drogami i to za należytemi paszportami dozwolony jest odtąd wstęp do kraju; 2) wszelkie władze pograniczne mają przy widymowaniu paszportów ściśle przeglądać papiery i inne rzeczy podróżnych; 3) do podróży po kraju również są potrzebne paszporta, z szczegółowém wymienieniem jéj celu i potrzebnego do téj czynności czasu. Z drogi wytkniętéj zbaczać nie wolno; osoby zaś, którym podobne paszporta zostaną wydane, mają być nadto pewne, i władzom zupełnie znajome.

Anglia.

Londyn, dn. 25. Stycznia. — Czułość teraźniejsza prassy torysów, względem gabinetu i interessów monarchii austryackiéj, jest prawdziwie pocieszną. Times winszuje dzisiaj Austryi błogich nadziei pokoju, kiedy Prussy i Francya pozostały w rewolucyi i demokracyi. Piemontczykowie, powiada Times, dowiedzieli się nakoniec wcale niedwuznacznie, iż im nic nie pozostaje, jak zawrzeć pokój na podstawie zawieszenia broni, i że ani narady brukselskie ani francuzka armia nadalpejska nie uchronią Turynu od wkroczenia wojsk austryackich, jeżeli się wojna na nowo rozpocznie. Powstanie węgierskie skończyło się podobnie jak w 17. i 18. wieku, z tym tylko wyjątkiem, iż w czasach naszych nie masz związkowych tureckich, którzyby wojnę rozniecali lub przedłużali. Ze strony Francyi zaręczamy, mówi Times kupiecka, iż nie masz tam chęci mierzenia sił wojskowych rzeczypospolitéj z ogromną potęgą austryacką(?), którą siły wojskowe i polityka Rossyi wspierają; przeciwnie dyplomaci francuscy widocznie się skłaniają do tego, aby politykę swoję we Włoszech wspólnie z widokami gabinetu wiedeńskiego na drodze pokoju uregulować. W Niemczech utrzymanie pokoju podpada wątpliwości, gdyż zgromadzenie frankfurckie, jak się zdaje, przychyla się z powagą swoją do planu hegemonii pruskiéj i że Prussy widocznie występują z postanowieniem walczenia o ten zaszczyt. Niechaj jednakże jak kto chce mówi i działa, to pokój i niezawisłość ściśle są powiązane z udziałem, jaki Austrya w radzie Niemiec zajmie. O tyle zgadzamy się z radykalistami niemieckiemi, którzy opozycyą swoję przeciw planowi pruskiemu wyłączającemu Austryą zasadzają na tém, że Niemcy bez Austryi nie są Niemcami, i że żaden układ nie będzie skutecznym, który imienia Austryi nie obejmuje. Kończąc, zachęca Times Anglią do łączenia się ścisłego z polityką Austryi, co interessem wspólnym i tradycyą wieku upłynionego popiera; przyczém nie zapomina, znowu Palmerstona ostro zaczepiać. — W Times zamieszczono porównanie zakwitania szybkiego kolonii południowo-austryackich z wzrostem powolnym Ameryki północnéj, kiedy jeszcze pod panowaniem angielskiém zostawała. Lecz dziennik ten nie tai wcale obawy swojéj, że Australia, naśladując przykład Stanów zjednoczonych w późniejszym czasie kiedyś będzie siedliskiem wielkiego państwa związkowego, niezawisłego od Anglii, albo może wcale jéj nieprzyjacielem.

Szwajcarya.

Chur, dn. 26. Stycznia. — Wsąsiedzkich Włoszech zanosi się na wojnę. Ściąganie wielkich mass wojska w Piemoncie i Piacenzy, zkąd tak dobrze do Turynu jak i Toskanii wkroczyć można; zatrważające usposobienie i cisza podejrzana w prowincyach włoskich i pomiędzy wychodzcami w Tessynie i Bünden: wszystko to każe się spodziewać rychłego wybuchu wojny. Od pewnego czasu przybywają tutaj z Lombardyi kantoniści gromadami po 4, 10 a nawet po 40 do 50, którzy dla tego granice tu przekraczają, aby uniknąć munduru austryackiego, w których widzą przybranych najzaciętszych wrogów swoich; wszyscy tu ztąd udają się potem do Piemontu. W kilku ostatnich tygodniach tym sposobem ile wiemy przeprawiło się około 600 ludzi, którzy rzucając teraz strzechy swoje na łaskę nieprzyjaciela, mają nadzieję, iż wkrótce powrócą do ojczyzny z bronią w ręku i gości nieproszonych zniéj wypłoszą.

Przedburza polityczna.

(Dokończenie.)

Nie z mniejszą goryczą, z jaką przeciw czerwonéj bandzie i centralizacyi, występuje autor przeciw czerwonéj bandzie w Polsce. Bo i tę mamy u siebie, choć w niewielkiéj liczbie; spotykał ją autor w Krakowie i Lwowie pod postacią niewielu na szczęście egoistów, gniewających się na obecny ruch, bo zagrażający im utratę częściową majątków i własności ziemskich na korzyść włościan. Wyobraża zaś tę klassę ludzi w Polsce: stowarzyszenie Ziemiaństwo, którego organem dziennik Polska. — Przy walce monarchii z rzpltą, zawiązującéj się do dzisiaj we wszystkich krajach europejskich, nam, ni czerwonéj monarchii, ni czerwonéj rzpltéj chwycić się nie należy, już z prostéj téj i dawno znanéj zasady iż ostateczności się stykają. — Ztąd popada autor znów w widzenia i *marzenia*

Digitized by Google

ale przemawiające do serca, bo równie pięknym językiem oddane, jak świetną przyszłość Polsce zapowiadające. — Jeżeli by nieszczęście Europy chciało, iż za swój egoizm i zepsucie spadnie w ręce cara, pod którego knutem dopiero będzie się uzacniała i poprawiała, wtedy jéj Polska, jako najstarsza siostrzyca w cierpieniu przodkować będzie. Na takie stanowisko zapracowała sobie Polska i okupiła swemi cierpieniami, męczeństwem i poświęceniem. Nawet już dawnéj Polski instytucye, wybiegłe za swój czas i niezrozumiane i spotwarzane dla tego, sympatyzują z żądaniami i potrzebami teraźniejszego świata. Czegoż innego dowodzi ono tylokrotnie potępiane liberum veto jeźli nie szlachetnego zaufania w poczciwość i rozum każdego posła sejmowego, choć na nieszczęście szczytna instytucya przez złych ludzi, jakich pewien czas bardzo wielu w Polsce wydawał, nadużywaną i skrzywioną została. — »Droga, którą nasz naród idzie, mówi autor, jest drogą prawdziwéj miłości; na niéj trzeba nieraz i męczennikiem zostać.« A nie co daléj: »Jako pierwsi Chrześcianie na polu li religijném, tak my Chrześcianie wstępujący w urzeczywistnienie się chrystusowych słów po wszystkich świeckich okręgach, winniśmy być męczennikami narodowymi, spółecznymi, politycznymi i winniśmy Chrystusa i Ludzkości i Narodu bronić od wszystkich Pysznych i Zezwierzęconych, czy im Nabuchodonozor, czy im motłoch na imię.« A potém na str. 176. »Moskwa czycha na rozkład cywilizacyi zachodniéj i czeka, aż wojny domowemi, bratobójstwem spółeczném, osłabnie Europa, aż świat wszystek zmęczany krwi upływem niezmiernym i ubytkiem równie wielkim prawości, z mordów przerzuciwszy się w przedajność i zepsucie, jak Francya po roku 93, aż sam świat mówię, zawezwie ją do siebie, podda się jéj, jako Francya terroryzmem zbezsilona poddała się Napoleonowi: Wtedy azytycką stopą nastąpi na Europę i knut da do pocałowania suchotnikom europejskim, znędzniałym, wycieńczonym, leżącym na gruzach dymiących się śród kałuż czerwonych! — Wtedy Moskwa, przekonana, że się już jéj nic nieoprze, pewna, że wszystkie proroctwa Piotra W. spełnione, zacznie grasować, że obudzi ostatnią rozrzecz w Europie. Od téj chwili dopiero, nawracać się zaczną myśli ludzkie ku zacnym, ku cnotliwym, ku miarowym, ku Dobrym! — Tém bardziéj szukać będą Narodu, któryby się był zachował, jako ludzki śród obłąkanéj na nas ludzkości. I naród taki stanie się on czas Europy i rodu człowieczego pocieszycielem, prosto przez to, że zacnym pozostał, że w nim ukryło się i dochowało ziarno świętości i boskości na ziemi.« Czy wśród takich ustępów nie zapominamy owego Trentowskiego, kłócącego się namiętnie i nienawistnie z centralizacyą i przeklinającego Niemców, czy nie zapominamy wśród takich ustępów wszystkich innych wad dzieła tego, czy nie czujemy się porwanymi jego marzeniami i widzeniami. — Dla zajęcia jednak tego wysokiego szczebla w składzie społeczeństwa europejskiego, należy Polsce dochować świecie obowiązków, jakie na nią Opatrzność włożyła; należy jéj usilnie i ochoczo pracować, by ją dzień zmartwychwstania gotową zastał. Co robić, jak działać? pyta sam siebie autor, by stanąć na téj wysokości. — Odpowiadając na to pytanie, przechodzi kolejno kraje polskie pod trzema jarzmami. — Cierpliwość i wytrwałość zaleca mieszkańcom prowincyi pod Moskalami, a zresztą, gdzie można, pracę i działanie ku oświeceniu wojska i urzędników carskich. — Poznańskiemu znowu trzeba Marcinkowskich, dla podniesienia tak inteligencyi jak bytu materyalnego téj części Polski, dla wypchnięcia z niéj zaplenionych Niemców. — Jedném słowem zaleca Poznańskiemu przeciw tłoczącemu Germanizmowi drogę legalnéj oppozycyi, którą od czasu ostatnich wypadków rzeczywiście poszło. — Galicyi wyzwolenie nader łatwe (nie przewidział niestety, pisząc to autor, wypadków lwowskich i węgierskich), a całe jéj zadanie, by się z Carem nie wdawało. Radzi jéj zapatrywać się na politykę dotychczasową (przed wojną z Austryą) Madziarów, i na ich wzór zająć się tworzeniem gwardyi narodowych, przeistaczaniem ich, o ile można w wojsko narodowe, daléj, wyjednać sobie osobne ministerstwo, a nadewszystko, pogodzić się z Rusinami i chłopami jakimkolwiek bądź kosztem. — Duszą zaś tych wszystkich działań i usiłowań naszych niechaj będzie gorliwa, żelazna praca, zacność i moralność; z oburzeniem powstaje w tém miejscu przeciw próżniakom politycznym w Polsce, którzy za jego powagę się chowając szczególnie zdania wyrzeczone co do tego przedmiotu w Chowannie i wizerunkach ku swéj obronie i wytłumaczeniu przed światem przekrzywiają i wykręcają. — Podniesienie i uznanie godności człowieka w ludzie naszym, posłuszeństwo dla rady narodowéj w Galicyi a dla ligi w Poznańskiém, jednych prawych władz polskich obecnie (a dotąd nie umiano u nas szanować władzy), uważa za główne dźwignie niepodległości naszéj. Równie nam konieczne zabicie wszelkich stronnictw, które nawet jeszcze rok 48 tak pod postacią centralizacyi, jak 3. Maja i sejmu z r. 31 na scenę wyprowadził; natomiast należy się wszystkim garnąć pod jednę chorągiew w imię niepodległości narodowéj. — Nie małpujmy przy tém Francuzów; u nas niepotrzeba politycznych klubów, jątrzących*) tylko nie zagojone jeszcze rany narodu; — miłość z sobą a nawet z wrogami, niechaj całą bronią naszą będzie. Wskazani będąc tylko na własne siły, a przedewszystkiem na moc potęgi moralnéj, używajmy jéj wszelkimi sposobami i przezwyciężmy się nawet do przebaczenia — Niemcom. »Dopóki Niemcy, mówi autor, by też jednego li Bluma mają, umiłuj go w nich! On goniec jutrzniany tego, czém wszyscy stać się mogą w przyszłości bliskiéj; on obrona i orędownik ich przed nami!« A daleko nam jeszcze do téj miłości nawet między sobą; dowodem tego między innemi zaciętość, z jaką z sobą wojują galicyjskie dzienniki. Zaciętość ta i spory, nie prowadzące do żadnego korzystnego dla sprawy narodowéj rezultatu, niechaj się raczéj w zgodę, pojednanie zamienią ku łatwiejszemu i prędszemu osięgnieniu zamierzonego przez wszystkich celu. — Zakończmy rozbiór dzieła tego, zacierającego wrażeniem ostatniéj części wady i usterki poprzednich, następnemi słowami autora: (str. 213). »Rodacy! Anioł Pański stanął już po nad grobem męczennicy Polski i poczyna odwalać zeń kamień. Uchylił nieco wieko od trumny i przypatruje się waszemu ciału. Bądźcież czyści i święci i okażcie mu, żeście zmartwychpowstania godni! Inaczéj spuści on wieko napowrót i zatrzaśnie grób na tak długo, aż zalśnieje wam około skroni wszech boskości światło!« w nadziei, iż wytrwacie w téj ostatecznéj cierpienia, w téj stanowczéj dobie, pożyczam słów u wieszcza i wołam: Ja błogosławię wam, ach całym sobą, wolnością woli i losem istoty, wszystkiemi memi w wszech świecie żywoty, kolei ziemskich przebytą żałobą, prochem mych trumnie przeznaczonych kości, pokutą, którę za grzechy odbędę, całą wiecznością méj nieśmiertelności i niebem, jeśli ja w niebie zasiądę! Wszystkiem, czém byłem, czém jestem, czém będę, wam błogosławię! O bądźcie mi czyści, o bądźcie święci, a com rzekł, wam ziści prawdziwy Bóg.« J.........

*) Przynajmniéj przez ciąg wojny o niepodległość.

(Nadesłano.)

Powiat Inowrocławski nieposiada ani jednego szlachetnego Polaka, któryby był w stanie, ich reprezentować w drugiéj izbie, ponieważ tameczni Polacy, jakem się przekonał w moim przejeździe, powierzają najświętszą swą sprawę Niemcom, którzy się przeniewierzyli własnemu narodowi. Bracia Polacy! Gardźcie takimi zdrajcami! Kto się przeniewierza własnemu narodowi, niemoże nam służyć, jeszcze sami posiadamy dosyć dzielnych mężów!

Kazimierz Kaliski z Chrosnowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału,
dnia 27. Października 1848.

Posiadłości Jana Adama Vatiche Radzcy kancelaryjnego i małżonki jego Maryanny Franciszki z Teigów w Krzyżownikach pod liczbą $\frac{14}{15}$. i $\frac{23}{21}$. leżące, oszacowane na 23,119 Tal. 4 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, będą dnia 13. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Stanisław Pietraszewski wyrobnik z Krzyżownik lub jego spadkobiercy,
2) Panna Charlotte Schmidt z Poznania,
3) dzierżawca Ildephons Morże z Krzyżownik,
4) hrabia Józef Grabowski z Poznania,
5) Ur. Teressa z Sokolnickich Cichowiczowa, małżonka nauczyciela gimnazyalnego z Krzyżownik,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Bezżenny Inspektor gospodarczy, który uczył się gospodarstwa w Marchii i w tutejszéj prowincyi kilka lat jako Rządzca gospodarczy kondycyonował, poszukuje od dnia 1. Kwietnia r. b. dla siebie stósownéj posady. Tenże jest z językiem polskim dostatecznie obeznany, i każde zażądane zabezpieczenie dostawić może.

Podanie warunków i uwiadomienie proszę do Sędziwojewa pod Wrześnią zadressować do Pana Beuther.

Sprzedaże i Zamiany.

Dobra szlacheckie, jakoteż dzierżawy wieczyste i hipoteki z bezpieczeństwem pupilarném wskaże do nabycia pod bardzo korzystnemi warunkami i z maléml zaliczeniami, agent tutejszy

Herrmann Mathias,
na placu Wilhelma pod Nr. 16. u Pana Freundta cukiernika.

Skuteczny środek przeciw bólom głowy!

Uszne magnesy

Jamesa Gartera w Londynie.

Magnesy te sporządzone według przepisów pewnego sławnego lekarza Angielskiego mają zbawienną własność, że w przeciągu kilku godzin najgwałtowniejsze bóle głowy uśmierzają, mianowicie zaś chroniczne, albo podagryczne. Też same magnesy uśmierzają w okamgnieniu rumatyzmowe bóle zębów i są niezawodném lekarstwem przeciw szumieniu w uszach, zwyczajnym poprzednikiem głuchoty.

Para takich magnesów w zapieczętowanych kartonach (pudełkach z papieru) wraz z informacyą jak mają być noszone i przechowywane, kosztuje 1 Talar, i dostać ich można w Poznaniu niefałszowane tylko u **J. J. Heinego.**

Wyborne królewskie kadzidło w proszku

w flakonikach po 5 Sgr.

wydające ożywiający i nader przyjemny zapach, poleca,

Ludwik Jan Meyer, przy Nowéj ulicy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Lutego 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80$\frac{0}{0}$ Trall. 12$\frac{1}{2}$-12$\frac{7}{12}$ Tal.

Digitized by Google

№ 30. w Wtorek dnia 6. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Austrya.

Wiedeń, dn. 29. Stycznia. — Wieści z prowincyi prawie bez wyjątku brzmią bardzo smutno, i za buletynami zwycięskiemi, tak szybko po sobie następującemi, zdążają choć powoli nowiny nienajpomyślniejsze dla czarnożółtych. — Tak naprzykład listy prywatne, którymby jednak zaufać można, donoszą z Pesztu z 26. Stycznia, że powstańcy pod dowództwem Perezla wojska cesarskie z Szolnoka wyparli, i 14 armat zabrali. Dzisiaj wyruszyło w tę stronę 5 bateryi i wiele wojska rozmaitéj broni. Obawiano się tutaj mocno, że teatr wojny przeniesie się znowu pod Peszt, a nawet przyjdzie do zdobywania miasta! — Z Pragi powtórnie donoszą, że ministerstwo ma zamiar rozwiązać lipę słowiańską i związek niemiecki, górę Wawrzyńca obsadzić działami i większą załogę wojskową do miasta wprowadzić.

Od granicy węgierskiéj, dn. 29. Stycznia. — Potęga powstania węgierskiego nietylko nie jest zniszczona, ale owszem z każdym dniem wzrasta, gdyż wciąż do szeregów madziarskich ze wszystkich części świata liczni przybywają ochotnicy. Sprawę węgierską podpierają jeszcze cztery silne korpusy, to jest: w Wyższych Węgrzech pod Görgeyem, nad Taissą pod Koszutem, w Banacie przeciw Serbom i w Siedmiogrodzie pod Bemem, które nie tak wcześnie zniszczyć się dadzą, gdyż dowódzcy naczelni są nader przezorni i doświadczeni, ludzi w utarczkach bezkorzystnych nie marnotrawią, ale oczekują chwili dogodnéj, w któréj całym ciężarem przywalą służalców despotyzmu. Bój trwa już przeszło 6 tygodni, a liczba wojska madziarskiego nietylko się nieuszczupliła ale raczéj przybyła, wyjąwszy oficerów, którzy przy jakiéj takiéj sposobności pod chorągwie cesarskie zmykają. Jeżeli im się uda wojnę przeciągnąć do wiosny gdzie jak się zdaje w północnych Włoszech wojna się na nowo rozpocznie, wtedy sprawa ich nie będzie zgubioną. Nawet w komitacie Oedenburgskim nad granicą Austryi napotkać można pomiędzy ludem wiejskim na sympatie do Koszuta, jakoż niedawno w pewnéj wsi po przemowie czarnożółtéj chłopi wykrzyknęli niech żyje dyktator, poczém nadszedł oddział wojska, zabrał z nich kilku znaczniejszych, i do dziś dnia niewiadomo, gdzie się podziali. — Serbowie w takiéj liczbie podobno przechodzą granicę austryacką, iż patryarcha w Karłowicy widział się spowodowanym wnieść do księcia serbskiego, aby zakazał przysyłania wojsk posiłkowych, gdyż te wystarczą już do przytłumienia madziaryzmu. W ogóle z tamtéj strony Sawy przybyło już tutaj Serbów 20,000, jest to niełada pomoc dla Słowian południowych, którzy teraz zwalczywszy Madziarów a widząc nadzieje swoje zawiedzionemi, łatwo mogliby przeważnie wpłynąć na losy monarchii austryackiéj.

Włochy.

Ministerstwo toskańskie przedłożyło izbom projekt do prawa, względem bezzwłocznego wysłania 37 deputowanych za pomocą prawa wyboru powszechnego obrać się mających na ogólne włoskie zgromadzenie ustawodawcze do Rzymu, co izby przez aklamacyą przyjęły. — Wiadomości najświeższe Turynu z dnia 25. Stycznia zawierają wypadki wyborów pierwotnych; które przeważnie są w duchu demokratycznym. — Gazeta urzędowa zamieszcza projekt do prawa tyczący się odpowiedzialności ministrów. Jenerał Pelet przybył do Turynu w znaczeniu posła nowego rzeczypospolitéj francuskiéj, w towarzystwie znacznéj liczby oficerów rozmaitych stopni. Niektórzy mówią, iż on niezadługo inny urząd obejmie, nierobią tu bowiem tajemnicy z tego, że jenerał Pelet przeznaczony jest na wodza naczelnego wojsk piemonckich w wojnie zagrażającéj. — Gazeta piemoncka donosi pod 25. Stycznia, że dniem wprzódy król Karól Albert wyjechał do Vercelli i Novara dla przejrzenia swéj armii, która rzeczywiście co się tyczy ducha wojowniczego i karności niepozostawia więcéj do życzenia, i wzbudza nadzieje wielkie w narodzie. Jednakże król niezadługo do stolicy powróci. Minister wojny hrabia Sornaz poprzedził go do Vercelli.

Concordia turinska donosi z Pavii jak następuje: Jenerał Welden wezwał Radetzkiego, aby wszelkie poczynił rozporządzenia dla zdobycia Wenecyi, gdyż nie zająwszy téj głównéj zapory, ani myśleć nie można o uskromieniu Włoch. Radetzki zatem wyruszył z Medyolanu i albo w okolicy Piacenzy, albo pod Orzinowi założy obóz wzmocniony okopami. Z Medyolanu odprowadzano działa pod zasłoną silną do Brescii. Concordia utrzymuje, iż wie z pewnego źródła, że armia austryacka we Włoszech jest obecnie daleko słabszą od piemonckiéj, i zbywa jéj na pieniędzach, mimo wszelkich kontrybucyi wojennych w Lombardyi, które od Sierpnia roku zeszłego 58 milionów franków wynoszą.

Według gazety rzymskiéj Speranza zamyśla jenerał Garibaldi w 10,000 wojska stanąć pod stopami Abruzzów, aby naprzypadek przejścia armii neapolitańskiéj przez granicę państwa rzymskiego pod Terracina lub Rieti, wkroczyć natychmiast do królestwa neapolitańskiego. — Corriere mercantile wychodzący w Genuy pisze z Palermo pod dniem 9. Stycznia: Czy mamy zwrócić się do syna Joachima Murata? Nieznamy bliżéj jego charakteru. Jednakże ponieważ on jest synem księcia, którego Burbon neapolitański w Pizie rozstrzelać kazał, przeto powinienby pałać żądzą jak najgorętszą zemszczenia się za krew ojca. A zatem poślijmy do niego takie same zaproszenie, jakie dawniéj do księcia Genuy przesłano, a mamy nadzieję, iż on pospieszy stanąć na czele Sycylijczyków. — Kilka dzienników utrzymuje, że w Neapolu rychléj zmiany ministrów spodziewać się należy; jenerała Filangieri podobno z Messyny odwołano.

Turyn, dn. 26. Stycznia. — Gioberti przesłał pismo do szwajcarskiéj rady federacyjnéj, w którém wnosi o zwyczajną gościnność dla wychodzców lombardzkich, którzyby tymczasowo w kantonach szwajcarskich zamieszkać zamyślali.

Turyn, dnia 27. Stycznia. — Dzisiaj po południu odbył się tutaj wielki przegląd wojska. Król okazywał wielkie zadowolenie. Postawa wojska była wyborna; z obrotów ezynionych widać było wyćwiczenie i ochotę. W końcu odezwały się głosy: Niech żyje król demokratyczny! ministerstwo Giobertego, armia, Francya! — Jenerał Pelet był także obecnym przy owym przeglądzie w powozie posła francuskiego.

Florencya. — Tutajszy klub ludu wnosi protestacyą włoską przeciw postępowaniu szwajcarskiéj rady federacyjnéj z wychodzcami lombardzkiemi w kantonie tessyńskim. Wszystkie kluby włoskie mają wezwać rządy swoje jak najenergiczniéj, aby te zażądały od rady federacyjnéj odwołania pułków szwajcarskich z Neapolu w przeciągu terminu zawiłego jednego miesiąca. Jeżeli rada federacyjna żądaniu temu zadosyć nieuczyni, wtedy Szwajcarowie, mieszkający w państwach włoskich, przystać będą musieli na wszelkie środki, jakich się przeciw nim użyje. Skoro Szwajcarya neutralności swojéj we względzie Tessinu tak bardzo surowo przestrzega, to powinna tem więcéj na to nie zezwolić, aby bagnety szwajcarskie, już tak krwią włoską zbroczone, w służbie tyrana neapolitańskiego pozostały. — Z Sycylii piszą pod dniem 12. Stycznia. Dzisiaj obchodzono z wielką uroczystością rocznicę wybuchu rewolucyi w Palermo. Zewsząd grzmiały strzały armatnie, w starożytnym tumie normannskiem, który już nie jednę dynastyą widział, odśpiewano te Deum, na promenadzie wzdłuż morza defilowały wojska i gwardye przed naczelnikiem rządu. Wieść o nieprzyjęciu przez króla neapolitańskiego projektu pojednania uczynionego ze strony Francyi i Anglii wszyscy przyjęli nader obojętnie, owszem liczą teraz więcéj na opiekę tych mocarstw pośredniczących, jako obrażonych tym postępkiem Burbona. Mimo tego jednakże wciąż się zbroją, w arsenałach pracują nad bronią i rozmaitemi przyborami wojennemi; wojska przybywające okrętami z Liworno, Genui i Marsylii ćwiczą się codziennie, i dzisiaj właśnie w liczbie znacznéj wystąpiły z gwardyami. — Jenerałowi lombardzkiemu Antonini niebardzo się tutaj podoba, a może też i on się niepodoba; mówią tu mocno, że na czele wojska stanąć ma francuski jenerał Trobriant, jeszcze z czasów napoleońskich, którego się tutaj codziennie spodziewają.

Digitized by Google

Berr
osobliwie
wydalenie
i zgody ko
stnika rządu
gmin stanęli n
cznego. W skut
słała rada rządow
strzelców celnych,
dziennika Suisse
do Bernu. Ponieważ
caryi, przeto z powrot

Tessin. — W dzień
przybywające do jeziora
statki krążące po nim, i
w kierunku od Magadino ku
wcale na swéj linii granicznéj
strzelają. Zwracamy zatem uw
aby ta wysławiana neutralność n
ciw nieszczęśliwym i słabym wyc

F r a

Paryż, dn. 31. Stycznia. — I
swego pisma odezwę do republikanów
wanie się w poniedziałek. W przysz
bieństwem. Przekonaliście się, że gd
tém zyskałaby reakcya. Lud zawsze p
i wszystko przeprowadzi. Niedawno licz
prezentantów 288 członków, dziś już 4
warsztatów. Pozwólcie szpiegom i policyi,
spokojnie się przechadzać po ulicach i nie wy
kwestya nie zawisła była od wniosku reprezen
z zamiaru dokonania zamachu.... Dobrze więc
spodziewało ministerstwo na ulicach, na waszą k
wytrwałość waszą przywłaszczyliście je sobie. J
nagrodę. Ośm głosów tylko.

Podobno onegdaj poczęli szpiedzy stawiać bary
ale robotnicy widząc to porozpędzali elegancko ubran

Dzienniki donoszą o licznych aresztowaniach.
Schee i pułkownika 6 legii pana Forestier. Dzienni
że trzydzieści osób aresztowano, które do komitetu socyaln
też mówców ludu zaprowadzono onegdaj do więzienia,
którzy przeciw prezydentowi i ministrom występowali. L
liniowego obsadził wczoraj wieczorem klub solid. republique
członków.

Dzienniki wspomniały, że Changarnier w czoło został raniony
przyznaje to dzisiaj, ale powiada, że rana ta jest lekka i przypadk

National powiada, że lud postrzegłszy prezydenta rzeczypos
wołał: precz z ministerstwem, precz z Thiersem! Niech żyje rzeczp
lita. Jeden z redaktorów Nationala może to zaświadczyć. Dzi
Le credit, organ Cavaignaka powiada: wypadki dni ostatnich otworz
oczy prezydentowi Bonapartemu odciętemu od wszelkich wpływów liber
nych. Dowiadujemy się, że następujący plan ma być w robocie: zgro
madzenie narodowe odrzuci przy drugiém obradowaniu wniosek Rateau,
w ciągu zaś dalszym przyjmie poprawki zmierzające do ograniczenia praw
organicznych. Dufaure wstąpi w miejsce Leona Fauchera, Vivien w Lacrossa. Lamoricière zaś zostanie ministrem wojny w miejsce starego jenerała Rulhiera.

Gourgeaud, nowy pułkownik 1 legii, wydał do swéj gwardyi narodowéj odezwę, w któréj dowodzi konieczności silnego rządu z mądrością wolności.

Wojsko obozuje pod szopami drewnianemi w obwodzie inwalidów. Z Orleans, Blois i innych miejsc wciąż przybywają nowe posiłki wojska do Paryża kolejami żelaznemi. Bugeaud po to wyjechał z Paryża, ażeby dwie dywizye armii alpejskiéj mieć w pogotowiu do przyjścia w pomoc rzeźnikom paryzkim. Wciąż odbywają się aresztowania, a więzienia w Abbaye i Conciergerie są zapełnione.

n
Od
i na
dzien
poniew
zorgan
głosami

Madr
strów, księż
aby tenże wnio
na zarządzcę za

Digitized by Google

Środę — dnia 7. Lutego 1849.

A W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

...u i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Vybór wczorajszy deputowanych do drugiéj ...ałéj z wykrawek różnych powiatów dowo... ...a z góry i prawa wyborczego zależy. Pro... ...okręgach miasta przeciw ułożonym listom ...zaniu nieupoważnionych do głosowania ...mnóstwa Polaków; zażalenia po to tylko ...tórzonych wyborach np. w drugim cyr... ...i, Bóg wie gdzie zamieszkałymi, byle ...mi. Mimo wszystkich zabiegów i ko... ...ię tylko mała większość Niemców nad ...vało za swym kandydatem Winterfel... ...ków za Cieszkowskim 238, 2 głosy ...mana. Nie byliby otrzymali Niemcy ...dniczący prowadzić protokuły wy... ...odobieństwa przeprowadzenia Niem... ...e. Niektórzy przewodniczący Polacy ...ego, utworzyli sobie w głowie ja... ...nili błędy, z powodu których od... ...u deputowanych. Drudzy niewie... ...wybierać w niewłaściwych kołach ...ostatnim wyborze, kiedy nam ...vcięztwa. Na cóż się przyda ...ły drugich niedołęstwo potę... ...h nazwiska i nie otaczajmy

...bozie Niemców i żydów. ...ie, gdy oberzysta Katz ...nców zagroził, że ze ...ia i zasad, dając do ... Cała wyższa spo... ...żby, ani pochleb... ...ru odwieść Katza ...a zaciętość tego ...ały się od nich ...dka, jakiego ...a; na czele ...r Poznania ...o osoby, ...ych i tak ...i uległ ...życie ...obie... ...co

ten przegląd konstytucyi przez ustanowienie pierwszéj izby stał się mrzonką, niepodobieństwem. Bardzo się podobało wyborcom, gdy mówca nazwał izbę pierwszą nieustającém oświadczaniem stanu oblężenia politycznego, nieustającym stanem wojny, przeciw wolności ludu, zorganizowaném veto. Mówca następnie przeszedł do kwestyi, co czynić wypada. Dowodził, że nowe zgromadzenie powinno się zająć przedmiotami rzeczywistemi, gruntownemi pracami, na podstawie organizującéj, czego zgromadzenie narodowe nieuczyniło. Przez tę pracę musi zgromadzenie uskarbić sobie rzeczywiste upodobanie kraju, a nie pozorne, jak przeszłym razem, tak że na przypadek nowego starcia się, kraj i druga izba w połączeniu staliby naprzeciw koronie i pierwszéj izbie. Wypadek natenczas niebyłby wątpliwym. Co się tyczy kwestyi socyalnéj, to rząd który podwakroć dowiódł swego bankructwa materyalnego i moralnego rzecz tę powinien pozostawić walce samego społeczeństwa i associaciom, które wewnątrz nową stworzą organizacyą pracy. Społeczność powinna sama sił swoich doświadczać, a rząd starać się ma unikać wszelkich robót na próbę, bo dowiódł w swych budowach bezwładności organizacyjnéj. — W mieście naszém stanowi teraz główny przedmiot rozmów wydalenie deputowanego Rodbertusa byłego ministra ze stolicy. Stawił się on na wybory jako mieszkaniec Berlina, lubo przed 14 dniami z niego na wieś wyjechał. Lubo sam prezes policyi Hinkeldey za nim się wstawił, wszechwładny jednak jenerał kazał go wypłoszyć z miasta, jakoż Rodbertus musiał natychmiast miasto opuścić.

Austrya.

Wiedeń, dn. 31. Stycznia. — 19. buletyn wojenny rozgłasza korzyści znaczne, jakie armia austryacka nad Madziarami odniosła, że ich ku Tokajowi i Osiekowi odparła, że legia polska najwięcéj ucierpiała i t. p. A jednakże wieści wczorajsze potwierdzają się, lubo urzędowe i półurzędowe organa zupełnie o tem milczą. Węgry bowiem pod dowództwem Perczla przeprawili się przez Cisę i zbliżyli się ku Pesztowi; jenerał major Ottinger cofnął się 8 mil od Pesztu. Feldmarszałek Wrebna w obwieszczeniu swojém ostrzega mieszkańców Pesztu, aby się pod karą surową wstrzymali od demonstracyi nieprzyjacielskich. — Zarządzca sejmu Jeleń przyjechał tutaj, co potwierdza domysł, iż sejm zostanie do stolicy przeniesionym. — Otworzenie uniwersytetu odłożono znów do Listopada.

Wiedeń, dn. 2. Lutego. — Wczoraj przy końcu posiedzenia sejmowego rozeszła się pogłoska o odroczeniu sejmu do 15. Maja, ponieważ z Węgier nadejść miała depesza, iż Madziary chcą się już przyłączyć do sejmu konstytucyjnego i brać udział w obradach nad prawami zasadniczemi. Gazeta wiedeńska wieczorna zamieściła wczoraj znowu 26 wyroków wojskowéj komissyi indagacyjnéj. Pomiędzy skazanymi na szubienicę jest 11 grenadierów, którzy się połączyli z ludem; złagodzono jednakże karę na 10 lat więzienia w ciężkich kajdanach. — Szmerling przedłożył ministerstwu rzeszy plan przesiedlenia Niem... ...wielkie rozmiary do Węgier. — Z ...ryża dodatkowo donoszą ...iał konstytucyjny oświadczył ... przeciw p... ...prowincyi Galicyi i Tyrolu, ...t i Rov... ...nocny (z Vorarlbergiem). — Ce... ...chał z powrotem z Pragi ... Ar... ...anciszek Karól udał się ...Pragi, zaś arcyksiąże ...że tenże Franciszek ...i pierwszy na na... ...do armii włoskiéj. ...k a g... ...Stycznia stoczo... ...Węgr... ...oficera austrya... ...mieszczamy ...dzi widocznie, ...w nie tak ... ...zczają, jak to ...ozgłaszają. ... ...ce: Aby nam

Digitized by Google

Szwajcarya.

Bern, d. 28. Stycznia. — W niektórych gminach berneńskiego Jura, osobliwie w Saignelegie panuje zupełna anarchia. Powód do tego dać miało wydalenie z kraju Urszulinek, lud się oburzył, a nieprzyjaciele pokoju i zgody korzystali z tego oporu przeciw władzom prawnym. Namiestnika rządu w biórze napadnięto i żonę jego sponiewierano. Radzcy gmin stanęli na czele tłumów zfanatyzowanych i szydzą z porządku publicznego. W skutek doniesienia o wypadku tym namiestnika rządowego, wysłała rada rządowa z tąd wojsko do Jura, 1 batalion piechoty, 1 kompanią strzelców celnych, dla przytłumienia powstania przemocą broni. — Według dziennika Suisse spodziewają się w krótce przybycia posła rossyjskiego do Bernu. Ponieważ tenże od czasu wojny z odrębowcami unikał Szwajcaryi, przeto z powrotem jego łączą teraz kombinacye rozmaite.

Tessin. — W dzienniku Republicano czytamy co następuje: »Osoby przybywające do jeziora Lago Maggiore, zaręczają, iż Austryacy ustawili statki krążące po nim, i zaczynają uganiać się za barkami, które płyną w kierunku od Magadino ku brzegom piemonckim, przyczem nieprzestają wcale na swéj linii granicznéj, ale na statki na otwartem nawet jeziorze strzelają. Zwracamy zatem uwagę władz na to, a osobliwie federacyjnych, aby ta wysławiana neutralność niestała się jedynie bronią wymierzoną przeciw nieszczęśliwym i słabym wychodzcom.«

Francya.

Paryż, dn. 31. Stycznia. — Dziennik le peuple zamieścił na czele swego pisma odezwę do republikanów, którym dziękuje za spokojne zachowanie się w poniedziałek. W przyszłości wojna domowa będzie niepodobieństwem. Przekonaliście się, że gdybyście byli uderzyli, natenczas na tém zyskałaby reakcya. Lud zawsze postępuje ze swoimi reprezentantami i wszystko przeprowadzi. Niedawno liczyła demokracya śród szeregów reprezentantów 288 członków, dziś już 405.... Nie opuszczajcie waszych warsztatów. Pozwólcie szpiegom i policyi, wojsku i gwardyi narodowéj spokojnie się przechadzać po ulicach i nie wychodźcie z domów... Właściwa kwestya nie zawisła była od wniosku reprezentanta Rateau, ale wypłynęła z zamiaru dokonania zamachu.... Dobrze więc, zwycięztwo, którego się spodziewało ministerstwo na ulicach, na waszą korzyść się obróciło. Przez wytrwałość waszą przywłaszczyliście je sobie. Jak smutną odniósł gabinet nagrodę. Ośm głosów tylko.

Podobno onegdaj poczęli szpiedzy stawiać barykady na placu Chatelet, ale robotnicy widząc to porozpędzali elegancko ubranych szpiegów.

Dzienniki donoszą o licznych aresztowaniach. Uwięziono D'Altona Schee i pułkownika 6 legii pana Forestier. Dziennik Patrie powiada, że trzydzieści osób aresztowano, które do komitetu socyalnego należały. Wielu też mówców ludu zaprowadzono onegdaj do więzienia, tych szczególniéj, którzy przeciw prezydentowi i ministrom występowali. Batalion wojska liniowego obsadził wczoraj wieczorem klub solid. republique i uwięził 18 członków.

Dzienniki wspomniały, że Changarnier w czoło został raniony. Patrie przyznaje to dzisiaj, ale powiada, że rana ta jest lekka i przypadkowa.

National powiada, że lud postrzegłszy prezydenta rzeczypospolitéj wołał: precz z ministerstwem, precz z Thiersem! Niech żyje rzeczpospolita. Jeden z redaktorów Nationala może to zaświadczyć. Dziennik Le credit, organ Cavaignaka powiada: wypadki dni ostatnich otworzyły oczy prezydentowi Bonapartemu odciętemu od wszelkich wpływów liberalnych. Dowiadujemy się, że następujący plan ma być w robocie: zgromadzenie narodowe odrzuci przy drugiém obradowaniu wniosek Rateau, w ciągu zaś dalszym przyjmie poprawki zmierzające do ograniczenia praw organicznych. Dufaure wstąpi w miejsce Leona Fauchera, Vivien w Lacrossa. Lamoricière zaś zostanie ministrem wojny w miejsce starego jenerała Rulhiera.

Gourgeaud, nowy pułkownik 1 legii, wydał do swéj gwardyi narodowéj odezwę, w któréj dowodzi konieczności silnego rządu z mądrością wolności.

Wojsko obozuje pod szopami drewnianemi w obwodzie inwalidów. Z Orleans, Blois i innych miejsc wciąż przybywają nowe posiłki wojska do Paryża kolejami żelaznemi. Bugeaud po to wyjechał z Paryża, ażeby dwie dywizye armii alpejskiéj mieć w pogotowiu do przyjścia w pomoc rzeźnikom paryzkim. Wciąż odbywają się aresztowania, a więzienia w Abbaye i Conciergerie są zapełnione.

Podczas onegdajszego alarmu różne obiegały wieści o gwardyi ruchoméj, że jeden z jéj batalionów miał zdobyć warownią i w niéj się usadowić, że cztery inne bataliony w Courbevoie powstały i staczają bitwę z wojskiem naprzeciw nim wysłaném. Jedno i drugie okazało się kłamstwem. Daléj głoszono, że okropne odkryto sprzysiężenie, że 10,000 spiskowych miało zamiar w nocy uderzyć na różne dzielnice stolicy, podpalić je i złupić bank i kassy publiczne, przytém pomordować najbogatszych obywateli. Pogłosce téj wprawdzie nikt niewierzył, bo do podobnych wieści jeszcze za Ludwika Filipa i jego poprzedników Francya się przyzwyczaiła; są to sterytypowe zastraszania policyjne, które przecie znajdują u trwożliwych umysłów wiarę. Czyliż po przytłumieniu powstania w Czerwcu nierozszerzała podobnie policya paryska, że republikanie czerwcowi rozerwali rury zawierające gaz do oświetlenia ulic stolicy i napełnili nim katakomby pod całym Paryżem znajdujące się, ażeby przez zapalenie gazu wysadzić całą stolicę w powietrze. Powtarzamy więc, że lubo upowszechniano podobne wieści, nikt im przecie z rozsądnych nie wierzył.

Minisrer spraw wewnętrznych wysłał wczora następującą telegraficzną depeszę do prefektów i podprefektów: wczora zniweczono spisek uknuty przez niektórych naczelników tajnych towarzystw, którzy starali się wciągnąć niektórych zniechęconych gwardzistów ruchomych. Wojsko w kilku godzinach zajęło miejsca dla siebie przeznaczone. Gwardya narodowa w wielkiéj liczbie z uniesieniem przyjęła wezwanie ich do obrony porządku. Władza rozporządziła liczne aresztowania. Temu rozwinięciu siły stanowczemu i spiesznemu zawdzięczamy utrzymanie spokojności. Zajęte przez rząd stanowisko, uspokoiło umysły i podniosło kurs publicznych papierów. Zgromadzenie narodowe większością 11 głosów odrzuciło wnioski sprawozdawcy Grewego.

Szefa batalionu Aladeniza przeprowadzono z więzienia opactwa do Vincennes. Rząd reorganizuje gwardyę ruchomą. Gwardziści mają się oświadczać, czyli chcą żołdu jednomiesięcznego, czyli też wstąpić do nowych batalionów. Jeżeli się za wielu zgłosi, natenczas liczbę zbyteczną za wypłatą miesięcznego żołdu rozpuszczą z warunkiem, że mogą wstąpić do wojska liniowego, które gorzéj jest płatne.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 31 Stycznia. — Deputowani opuszczają salę wydziałów, w których prowadzono żwawe dyskussye z powodu wyborów komissyi, która ma się zatrudnić zbadaniem wypadków poniedziałkowych. Taschereau narzeka, że nie zważano wczora na rozporządzenie prawa, ponieważ wniosku o pospiech nie poprzedził wywód powodów do tego pospiechu. Vivien wstaje i mówi: w 13 biurze złożono protestacyą przeciw wyborowi komissyi, która się ma zająć śledztwem parlamentarnem, ponieważ nie zachowano formalności prawem przepisanych. Każdy wniosek o pospiech powinien być poprzedzonym przez rozbiór jego w wydziale. Temu nie stało się zadosyć, a z tego powodu niedopełniono regulaminu. Marrast: w rzeczy saméj niedopełniono formalności. (Billault przewodniczył wczorajszemu posiedzeniu.) Wielu reprezentantów ściera się o to, czyli tu nawet kwestya zachodzi względem pospiechu. Deslongrais wdziera się na trybunę i wnosi o nieważnienie wyborów, ponieważ przeszło połowę do komissyi wybrano w duchu stronnictwa góry. Zgromadzenie jednak uznaje wybór komissyi za ważny. Vesin zapytuje prezydenta, czemu aktu zaskarżenia ministrów złożonego przez Ledru Rollina, nie umieszczono w dziennym porządku. Czyli cofniono wniosek? Ledru Rollin: zaskarżenia nie cofnęliśmy, jutro owszém nowy akt zaskarżenia przeciw ministrom podamy. Obstajemy za nim i dziwimy się, czemu prezydent wniosku naszego biurom nieprzedłożył. Marrast: tego uczynić nie mogę, bez zapytania się o to zgromadzenia narodowego. Głosy: a więc dopełnij tego obowiązku! Marrast: kwestyą tę przeto przedstawiam pod głososowanie: czyli wniosek Ledru Rollina i jego towarzyszów o oskarżenie ministrów ma być przekazany do biur lub nie? Niechaj wszyscy za tém będący, wstaną ze swych miejsc. (Cała niemal lewa strona wstaje.) I ci, co są przeciw temu. (Wstaje prawa strona i część środka.) Marrast z sekretarzami naradzają się: Rzecz jest wątpliwa. Głosy z prawéj strony: głosujmy przez kartki! Temu stało się zadosyć. Z głosów 708, oświadcza się za odesłaniem aktu do wydziałów 250, przeciw 458. Marrast: zgromadzenie przeto nie odsyła tego wniosku do biur. Martin Bernard ze stronnictwa góry pospiesza na mównicę i opowiada w jaki sposób aresztowano urzędników stowarzyszenia solidarności republikańskiéj, przyczém także uwikłano 25 deputowanych. Żąda wyjaśnienia powodów takowego postępowania. Ledru Rollin popiera jego wniosek. Odilon Barrot i Baroche odpowiadają, że to jest środek czysto sądowniczy i należy wprzód oczekiwać śledztwa. Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego i rozbiera projekt Billaulta budżetowy. Passy opiera się jemu, ponieważ według Billaulta wniosku umniejszając pensye urzędników, zdezorganizowanoby służbę publiczną. Zgromadzenie odrzuca wniosek Billaulta głosami 397 przeciw 380.

Hiszpania.

Madryt, d. 23. Stycznia. — Przed kilku dniami polecił prezes ministrów, książe Walencyi, intendentowi pałacu, hrabiemu Wistahermosa, aby tenże wniósł do króla o zamianowanie przychylnéj mu (ministrowi) osoby na zarządzcę zamku królewskiego w Eskurialu. Król oświadczył, iż mocno żałuje, że żądaniu temu zadosyć uczynić nie może, gdyż już sam innéj osobie posadę tę przyobiecał. Ponieważ zaś hrabia Wistahermosa nie lenił się królowi prawa tego odmówić, przeto przyszło pomiędzy obydwoma do sprzeczki, w skutek któréj jenerał Narvaez z pogróżką wystąpił, iż poda się do domissyi. Pogróżkę ową jenerał nie tylko powtórzył głośno na balu u posła francuzkiego dnia 20. m. b., ale także oświadczył z przyciskiem szczególnym, że tymrazem na pogróżce się nie skończy. Wrażenie jeszcze większe uczyniło oświadczenie jenerała Narvaeza, iż wątpi, aby króla mógł w oczach małżonki swojéj, jako godny miłości jéj wystąpić. Jednakże osoby obeznane z właściwym sposobem myślenia Narvaeza zgadzają się na to, iż pogróżka jego podziękowania za urząd, jest znowu mamidłem obliczoném dla osiągnienia jakiego celu politycznego. Utrzymują, że niedawno znowu

Digitized by Google

dostał poseł francuzki od rządu swego polecenie powtórne, aby wystąpieniu jenerała Narvaeza z naczelnictwa rządu (coby naturalnie dla Anglii było wielce pożądanem) wszelkiemi możebnemi środkami przeszkadzał. A że teraz francuzkie władze nadgraniczne nie przeszkodziły kilkuset zbrojnym karlistom wkroczenia do Guipuzesa i Navary, przeto prassa ministeryalna wystąpiła przeciw nowemu prezesowi rzeczypospolitéj z zarzutami niepospolitemi, Narvaez dla tego pewnie u posła francuzkiego z pogróżkami temi dał się słyszeć, aby go zatrwożyć i rząd francuzki do środków energiczniejszych przeciw karlistom znajdującym się jeszcze we Francyi pobudzić. Pewną jest rzeczą, że jenerał nie podał się jeszcze do dymissyi. Zarazem słyszano od niego, iż rozpoczął kroki stósowne do pojednania z gabinetem angielskim. Lecz i to udanie także powinno w Paryżu chybić celu, gdyż zapewne tam wiedzą, że rząd angielski pewnemu dworowi ofiarującemu się za pośrednika oznajmił, że w żadne układy z Hiszpanią wchodzić nie może, dopóki jenerał Narvaez członkiem rządu tutajszego będzie. — Dotąd nie nadeszło jeszcze doniesienie żadne, aby pomiędzy wojskiem a karlistami, którzy wpadli do prowincyi Basków i Nawary przyszło do bitwy. Ci cofnęli się powiększéj części pomiędzy góry niedostępne Navarry. Są oni dokładnie uzbrojeni i czekają podobno na posiłki, ani Elio ani Zarategui nie stanął dotąd na ich czele. Wysłano wojska 3000 dla ich ścigania. Wszystkie trzy prowincye Basków i Nawarrę ogłoszono w stanie oblężenia. Mieszkańcy dotąd cicho jeszcze siedzą, jednakże wielu z nich aresztowano. W samém Burgos dnia 19. przeszło 40 osób uwięziono. Partyzant karlistoski »el Estudianto« przebiega wciąż jeszcze z swym oddziałem jazdy okolice miasta tego. Jenerał Concha w Katalonii ograniczył się dotąd na odporną tak, iż Cabrera w 2000 piechoty, 100 jazdy i 4 działa, mógł bez przeszkody bawić w Amer i Geronę oblegać 2 tygodnie.

Anglia.

Londyn, dn. 27. Stycznia. — Dzisiajszy Northera Star zamieścił obszerne sprawozdanie z wielkiego metingu mieszczańskiego wyprawionego na rzecz reformy finansowéj przedstawionéj przez Cobdena, która zmierza do przekształcenia instytucyi angielskich na drodze spokojnéj, a to tym sposobem, iż ujmując z budżetu miliony na wojsko flotę i instytucye żandarmoskie, zmusza rząd chwycić się innych wolności środków, ku utrzymaniu zamiast bagneta moralnemi środkami pokoju i porządku. Meeting ten odprawił się w poniedziałek w Nottinghill, na który przybył Feargus O'Connor, naczelnik chartystów. Przywitano go grzmotem oklasków. W długiéj mowie oświadczył O'Connor, że niebyłby zgadzał się z tym ruchem, gdyby tylko miał na celu interes mieszczan, bo w tym przypadkuby opanował. Ale zgadzam się, mówił daléj O'Connor, ponieważ przewodnik téj reformy Cobden wyrzekł otwarcie, że na téj reformie się nieograniczy! Nie są to same klassy średnie i ulgi zamierzone przez reformę teraźniejszego systematu podatkowania, nad któremi się zastanawiam, ale kwestya pracy mnie zajmuje, przez któréj uregulowanie dopomożemy niezliczonym prze mysłowcom i robotnikom, którzy mnie otaczają. Trzeba zaprowadzić stałe podatki nie na przemysł, ale na własność, a jeżeli podatkujący jest prawodawcą, natenczas patrzeć będzie przez okulary Cobdena i przekona się, że pokój przez zadowolenie tańszym jest, aniżeli pokój zapomocą bagnetów. W końcu zgromadzenie przyjęło śród oklasków O'Cornora na członka ligi finansowéj.

Ameryka.

Dzienniki Nowego Jorku zapełniają kolumny swoje artykułami tyczącemi się Kalifornii. Że owa nowo nabyta ziemia przez Stany Zjednoczone Ameryki północnéj tak powszechny wzbudza interes, przyczyniają się wciąż nadchodzące z tamtąd doniesienia i przesyłane proby złota, które tu raz poraz z San Francisko przybywają. Nietylko rozmawiają tutaj o tym kraju złotym, ale dotykają, biorą go w rękę — za pomocą prób owych. Do Filadelfii przywieziono bryłę złota ważącą 13 funtów (5546$\frac{2}{3}$ tal. pr. k.), którą wielu ciekawych ogląda. Kapitan pewien nazwiskiem Taylor powracający właśnie z tamtąd, przywiózł z sobą 70,000 dolarów, które w kilku tygodniach zebrał. Kopalnie żywego srebra w Kalifornii, nazwane Nowe Almady, mimo tak wysokiéj płacy robotnika, znaczne jeszcze korzyści przynoszą. — Aby jednakże Kalifornii na niczem niezbywało, wynaleziono tam, według doniesień późniejszych diamenty i platynę. Przychodzień ma teraz do wyboru w jakiéj gałęzi chce sił swoich doświadczać, a może nawet we wszystkich był, się nie lenił. A zatem według tych doniesień, największy tam kłopot, co wprzód brać, a co potem.

Chili. — Nadzwyczaj obfite kopalnie srebra, które niedawno pod Copiago odkryto, znaczną ilością metalu wydobytego wywarły już wpływ niekorzystny na wartość srebra, tak iż to na jarmarku w Valparaiso już o 2 proc. spadło.

Z powodu odezwy Lipy słowiańskiéj do Polaków, centralizacya towarzystwa demokratycznego polskiego przesłała do prowincyj słowiańskich następujące pismo: *)

Bracia Słowianie! — Wzywacie nas w imię wspólnego plemienia, związków rodzinnych, jednakich brzmień w mowie, jednych od kolebki powiastek i wspomnień; a wasze wezwanie schlebia słuchowi i serce ujmuje, bo z serca prostego i miłującego pochodzi. Odpowiadamy też na nie, my, z którymi od dawna, bo niemal od pierwszych początków narodowego waszego ocknienia się, łączyły was ścisłe stosunki; my, których zatém otwartość, śmiała bo demokratyczna, serdeczna bo słowiańska i bratnia, was, do niéj przywykłych, nie zdziwi. O czemuż, pytamy więc, czemuż w prawicy, którą nam podajecie, widzimy miecz krwawy, dobyty nie na własnych swobód zdobycie, ale na poskromienie cudzéj wolności? — To właśnie duszę nam krwawi! Nie obojętność dla braci przystępu nam do waszych szeregów zabrania, ale cześć dla słuszności, ale zamiłowanie wolności, postępu, i bojaźń Boga, wszelkiego postępu dawcy, a wymierzyciela wszelkiéj sprawiedliwości bezwzględnéj na pokolenia i rody.

Bogu służyła Ojczyzna nasza gdy pohańców odganiała od Wiednia. Nie przeniewierzy się dziś téj służbie; nie przyłoży ręki do narzucenia Wiedniowi jarzma owéj to władzy cesarskiéj, która ją rozszarpała, lud jéj do bratobójczych mordów powiodła, a dziś staje wbrew świata całego wolności, i ludy swe jedne przeciw drugim szczując, jedne dla wszystkich żelazne pęta sposobi.

Gdy święty gród wasz, Pragę, bombardował ów »wojak o żelaznéj myśli i woli,« Windischgrätz, nie widzieliście nas w szeregach, ale tych tylko z pomiędzy nieszczęśliwych braci naszych, których gwałt na ślepe narzędzia przemocy zamienił. Nas owszém widzieliście na waszych okopach, za barykadami waszemi, w waszych plemion kongressie, a może w liczbie i téj wiedeńskiéj młodzieży, która przybiegła waszą stolicę piersiami swemi zasłaniać. I wyż to dziś od nas żądacie abyśmy waszéj przeniewierzając wolności, przeszli do obozu waszych i naszych morderców?... Chcecie abyśmy ścisnęli ich rękękę we krwi waszéj i naszéj zbroczoną?... Nie, bracia! odepchnęłyby nas cienie męczenników naszych, wyklęłaby nas udręczona ojczyzna, oburzone serce własne zadałoby kłamstwo przeniewierczéj dłoni; a wkrótce wy sami, wywiedzeni z chwilowego obłędu, odepchnęlibyście w nas spólników waszego ciemiężcy. Nie, bracia! by godnymi nadal pozostać dotknięcia waszéj ręki, odpychamy dziś rękę waszych habsburskich oprawców. To nakazuje nam serce, to nam doradza rozum.

Bo nie skutkiem własnego obłędu, lub cudzéj polityki zdradliwych podszeptów, jak nam to wręcz powiadacie, przelewaliśmy krew naszą wszędzie gdzie tylko sprawa wolności potrzebowała obrońców. Głębokie to było pojęcie warunków bytu własnego, które w każdym uciśnionym narodzie kazało nam widzieć własnego narodu obraz, w każdém, gdziekolwiek odniesioném przez prawo nad gwałtem zwycięztwie, cios udany tyranii uciskającéj nas samych.

Albowiem byt nasz, to narodowa niepodległość; to samodzielne, samoistne życie narodu, i rownie wolne jego objawienie na zewnątrz w stosunkach z narodami innemi, jakoteż niezależne urządzenie wewnętrznych pomiędzy obywatelami stosunków. Taki to byt dopiero jest życiem, bo jest objawem narodowéj woli przez czyn narodowy. Takiego bytu używaliśmy przez wieków dziesiątek; i gdy pozbawił go nas spisek dworów obcych z magnatami naszymi, już nie wystarczała naszemu pragnieniu wolność mówienia własnym językiem i rozwodzenia w trenach narzekań płaczliwych i bezsilnych życzeń. Nadaremnie nam chytrzy zaborcy zaręczali tę wolność i w nazwę narodowości stroili. Nie oszukali nas nazwą, któréj znaczenie inaczéj pojmować uczyły nas dziesięciowiekowe dzieje. Nie nazwy, rzeczy pragnęliśmy i pragniemy; a ztąd odrzucamy obłudne koncessye dworów, których interes jest naszéj niepodległości przeciwnym, a łączymy się z ludami walczącemi w obronie zasad, które i naszych praw są podstawą.

Długo świat spał i marzył i widział Polskę okrytą całunem; lecz wierzył w jéj zmartwychpowstanie, bo przemawialiśmy za nią w imię prawa, a prawo jest nieśmiertelne. Dziś, gdy się ocknął i sam walczy o prawo, mielibyśmy przez gwałcenie go w drugich, właśnie raz na zawsze przekreślać? A rumieniec coby czoło nam okrył w oczach odrodzonego świata, nie po-

---

*) Pismo to powtórzyły dzienniki francuzkie i niemieckie; z pierwszych dziennik L'Ere Nouvelle, tak o niém mówi: »Słowianizm, nieznany przed lat dwudziestu, o którym przed lat dziesięciu nawet nie marzyli nasi mężowie stanu, dziś zajmuje wszystkich na wschodzie Europy. On to podparł świeżo panowanie Habsburgów i grozi przyjściem w pomoc, przez poświęcenie się stu milionów ludzi zaślepionych dumą rasową, absolutyzmowi i kontrarewolucyi, uosobionym w carze. Ale jest jeszcze pomiędzy Słowianami jeden naród, który nie chce należeć do tego bezbożnego spisku, wymierzonego przeciwko demokracyi, przeciwko kościołowi, przeciwko cywilizacyi, przeciw całéj Europie zachodniéj, a nadewszystko przeciwko Francyi. Tym narodem, jest Polska; Polska mająca za wiele wspomnień przeszłości, pełne chwały imie i pomimo niewoli, dostatek sił własnych, aby się nie dać pogrążyć w tym oceanie słowianizmu, w który rzucają się na wyścigi, na tém większy użytek carom i schizmie, pokolenia nie mające przeszłości historycznéj, ani właściwych narodowości. Ten moralny opór ducha polskiego, rozdrażnia fanatyzm słowiański, i niedawno Lipa słowiańska, wielkie stowarzyszenie Czechów, którego główne siedlisko jest w Pradze, odezwą rozrzuconą na całéj przestrzeni pomiędzy Dunajem a Dźwiną, opór ten, ogłosiła jako zdradę przeciw Polsce i wezwała Polaków, aby już raz wyrzekli się tradycyj zachodniéj Europy, które dawniéj stanowiły wielkość ich ojczyzny — a które dziś przedstawiają im jako przyczynę ich upadku? — Na taką odezwę, towarzystwo demokratyczne Polskie, jedyny wolny organ pozostały Polsce, odpowiedziało manifestem, który jako zbawienne ostrzeżenie przesłało do wszystkich prowincyj słowiańskich. Przytoczyć z niego przynajmniéj kilka ustępów uznaliśmy potrzebę, aby dać lepiéj poznać czytelnikom naszym, kwestyę będącą w sporze o 500 mil od nas, a która niemniéj przecież i nas, wprost, i rzeczywiście obchodzi.«

Digitized by Google

zwoliłby nam śmiało je podnieść nawet w obec własnych zaborców.« Zabierz wolność Magiarom, Lombardom, Wenetom, Niemcom, Rzymowi; zabierz Wołochom, Czerkiesom, daj nam« są słowa których samemu carowi nie śmielibyśmy powiedzieć. A cóż dopiero ludom wierzącym w Chrystusa, co wyrzekł: »Nieczyń drugiemu czego niechcesz by czyniono tobie?«

Czyż nie wierzycie, bracia, by w wielkim pojednaniu pomiędzy ludami a królami, który się od pół przeszło wieku rozpoczął, i z różnem powodzeniem, ale na coraz większe rozmiary nieprzerwanie się toczy, zwycięztwo ostateczne miało pozostać przy ludach, to jest przy prawie i sprawiedliwości, nie zaś przy gwałtach i zbrodni? — A jeśli nie wierzycie, to w cóż ufacie sami, wy, którzy ludem jesteście, i w chwili obecnéj z ogólnego poruszenia ludów skorzystaliście dla upomnienia się wraz z innemi o własne prawa wasze? — Jużeście doświadczyli czém są łaski monarchy, lubo jeszcze waszéj potrzebował pomocy; niechno przez upadek sprawy rewolucyjnéj w Europie odzyszcze u siebie spokojność, a wasze czeskie i illirskie, kroackie i serbskie swobody padną pod kosą, jaką absolutyzm zwycięzki po żniwie powszechnéj wolności pociągnie.

Ale jest Bóg na niebie, i ludzie dobréj woli na ziemi, którzy prawo jego pojęli i nie dadzą go zgwałcić przez cofnięcie owego postępu, który jest prawa bożego wyrazem! Postęp ów *dziś* na tém zależy, że kierunek narodowego czynu z rąk królów w ręce ludów przechodzi; że zatém usamowolnione pod kształtem narodowym ludy stają się odpowiedzialnemi za czyny własne, i pełnienie swych obowiązków muszą odtąd używanie praw swoich opłacać. Ztąd ich wzajemna zawisłość; stąd wspólne dla wszystkich, tak ludów jako i ludzi, wyższéj moralności prawo, i na uznaniu jego oparte ludów braterstwo.

Bracia współplemiennicy, Słowianie! uznajcież nad związki ciała i krwi, języka i rodu, wznioślejsze braterstwo ducha i zasad, w obec ojca jednego, Boga, jednéj matki, ludzkości! »Przez Polskę dla ludzkości« jest wyznaniem wiary, waszéj lechickiéj siostrzycy. Jeśli z niém wasze jest zgodném, związki krwi wzmocnią związek wspólnéj nam z wami zasady; jeśli zaś narodowością waszą nazywacie prawo mniemane wyłamywania się z pod praw powszechnego postępu i wspierania na korzyść niby własną najzawziętszych wrogów ludzkości, — jeśli nie bytu samoistnego, ale służby pragniecie u dworu rakuzkiego, w szeregach galicyjskich siepaczy, katów Lombardyi, oprawców Wiednia, podpalaczy Krakowa, Lwowa, własnéj Pragi waszéj, — o! choćbyście wtedy chęcią podejścia Austryi sami się oszukiwali, nas nie oszukacie.

Jako bracia rodu, serce nam zakrwawicie, ale nie sprowadzicie z drogi świętych obowiązków. Pozostaniem wiernymi braterstwu wyższego rzędu: braterstwu w obec ludzkości!

Przed laty, w inną was stronę wabiły dyplomatyczne podszepty. Ci, którzy Serbów już usamowolnionych napowrót obietnicą opieki w jarzmo tureckie zaprzęgli, i za namiestnika swojego narzucili im mordercę bohaterskiego ich wybawiciela*), korzystając z waszéj we własne siły niewiary, przyrzekali wam narodowość okupioną przez carską opiekę. Ostrzeżeni zawczasu (a między innymi i przez nas), odepchnęliście wtedy obietnice zdradliwe; a dziś nawet są i tacy, którzy w domu Rakuzkiego opiece każą wam upatrzyć zasłonę przeciw zamiarom Moskala. O bracia, posłuchajcież raz jeszcze naszéj braterskiéj przestrogi. Poza Austryakiem, jest Moskal, jego sprzymierzeniec i spólka. Gdy pierwszy was zdradzi, popchnieni będziecie w objęcia drugiego; bo raz okupiwszy, w swojém zwątpieniu o sobie, pomoc obcego rodem mocarza swém zaprzężeniem się w jego wolnościobójczą politykę, zabraknie wam powodu do odrzucenia opieki swego współplemiennika Moskala. Tak jest: ku Moskwie to wiedzie pochyłość, na któréj dziś bracia, stoicie; a póki pozostaniecie na niéj, przestańcież przemawiać do nas w imię Wolności! Braterstwa! — Wyrazy te was potępiają.

Precz więc z Romanowem, z Habsburgiem! Dla słabych jeszcze, do niepodległego bytu nieprzyuczonych narodowości słowiańskich, jest lepsze, czystsze, a w bliskiéj przyszłości potężniejsze hasło, hasło zrozumiane przez wszystkie ludy wolne zachodu i wschodu; miłe, lubo słowiańskie, nawet Niemcom, Magiarom i Włochom; hasłem tém Polska! — Różnoplemienna, rozćwiertowana a jedna: uciśniona przez obcych a z obcemi ludami zbratana, bo na ludy w niewoli nie zrzuca winy przeniewierczych ich rządów; ofiara własnéj arystokracyi równie jak obcéj przemocy, a przeto nienawidząca tak nierówność jak ucisk; Polska jest uosobieniem *troistéj i do panowania nad światem przeznaczonéj zasady*: Wolności, *Równości*, *Braterstwa*!

Gdy zasada zwycięży a runą wasze Habsbursko-moskiewskie podpory, Polska już w grobie nie będzie; a wtedy, jak Chrystus zmartwychwstały, co za sobą patryarchów wskrzeszonych za rękę wprowadził do nieba, tak Polska swe siostry słowiańskie pierwsza po imieniu zawezwie, i obok siebie posadzi na wielkiéj uczcie zbratanych świętém przymierzem narodów. Nie panią, nie mistrzynią im będzie, tylko nagromadzone swych prac, swych cierpień wiekowych, swego historycznego doświadczenia, nawet swych błędów owoce na użytek im odda; tylko wyprobowane swe, w chrzcie ruchu narodowego odrodzone siły zwróci ku obronie bezpieczeństwa wspólnego, ku wspólnych praw wywalczeniu i wspólnego obowiązku spełnieniu; — a jeśliby w chwili ogólnego zbratania pozostały jeszcze gorzkie wspomnienia stawianego przez Słowian oporu; jeśliby Niemcy, Włochy, Magiary wezdrgnęli się na widok krwi własnéj na ręku Kroatów, Czechów, Moskali; o wtedy my, przelaną za wolność krwią naszą, zmyjemy te nieszczęśliwe ślady, męczeństwem własném spłacimy cenę grzechu bratniego, staniemy się pojednawcami waszymi i węzłem wiecznego sojuszu pomiędzy wschodem a zachodem Europy.

Lecz jeśli chcecie by wtedy słowa nasze posłuchanie u ludów zyskały byśmy do ludzkości mogli zawołać: »Przebacz im, matko, bo nie wiedzieli co czynią!« powinniście sami wyrozumiale a mądrze *oddzielić* sprawę ludów od winy rządów, które was uciskały, powinniście w urzędnikach niemieckich widzieć, jak my w rossyjskich i czeskich, *wyobraziciele*, nie ludu co się ich wyparł, ale hierarchii która ich na *obraz i podobieństwo* swe wykształciła; powinniście ludowi podać rękę, biedz mu w pomoc w ucisku, jak my bieżymy w pomoc Magiarom i *Włochom*, i jakbyśmy wam w pomoc pobiegli, gdybyście praw *własnych*, *nie* cudzych przywłaszczeń bronili; powinniście w błędach *nawet ludu być* pobłażliwymi i zastósować wraz z nami do niego słowa *bożego* przebaczenia, iż *nie* wiedzą co czynią; ale nadewszystko, *powinniście* całą nienawiścią waszą uderzyć w ojca wszelkiego złego, w herszta zbrodniarzy, w cesarstwo, które pod ciężarem swych grzechów i przekleństwami ludzkości rozpada się, i już leżałoby, w popiele i gruzach, waszym narodowościom słowiańskim wolny zostawując rozwój, gdybyście na własną waszą i świata niedolę nie byli go ramieniem waszém podparli!

Chcecie wolności, Słowianie? Dajcież się rozpaśdź wiezieniu. Na *jego* rozwalinach dopiero zawiąże się związek narodów słowiańskich, — bo dla więźniów są jeno kajdany; — braterstwo jest związkiem dla wolnych. Paryż, 29. Grudnia 1848. r.

W imieniu Demokracyi polskiéj, członkowie centralizacyi:
Ludwik Mierosławski. Stanisław Worcell. Józef Ordęga. Wojciech Darasz. Adolf Chrystowski.

*) Miłosz Obrenowicz, książe serbski i z ramienia Moskwy, dla zyskania łask porty otomańskiéj, zwabił z wygnania Kara-Georgija (Jerzego Czarnego), byłego opiekuna i dowódzcy swojego, i zamordowawszy go, głowę jego posłał do Carogrodu.

PRZESTROGA.

Następujące listy zastawne polskie: *Litt. B.* 282,000. 220,387. 278671. 281853. 284,303. 282,001. 282,026. 279,636. 279,638. 279,634. 226,496. po 5000 Złp.: *Litt. C.* 237,560. 217,651. 243,213. 246,135. 243,214. 205,436. 216,489. 209,071. 209,838. 314,254. 314,257. 314,471. po 1000 Złp.; *Litt. D.* 256,700. na 500 Złp.; *Litt. E.* 303,042. na 200 Złp.; takoż następujące listy zastawne Wielkiego Xięstwa Poznańskiego:
8/4060. Bagrowo pow. Średzkiego 1000 tal.
35/4466. Nowiec pow. Szremskiego 500 tal.
9/5329. Gurowo pow. Gnieźnieńsk. 500 tal.
13/991. Czekanowo p. Odolanowsk. 500 tal.
32/2187. Gościeszyn p. Babimostsk. 100 tal.
35/7300. Wapno pow. Wągrowieck. 100 tal.
81/11,027. Chłapowo p. Średzkiego 100 tal.
z pozostałości ojca mego ś. pam. Xawerego Żychlińskiego z Szczodrowa zaginęły.
Ostrzegam w swojém i rodzeństwa mego imieniu przed ich nabyciem.

Brzostownia pod Xiążem w W. X. Poznańskiém, dnia 30. Grudnia 1848. r.

Józef Żychliński.

PRZESTROGA.

Rewers przez nas niżéj podpisanych z 3ciego Kwietnia r. 1848. dla dziedzica Pana Teofila Mlickiego na 300 talarów, t. j. trzysta talarów, wystawiony, zaginął, co tymże ogłaszamy nadmieniając, iż powyższy rewers już ważność swą utracił.

Linowiec, dnia 31. Stycznia 1849.

Tadeusz Zakrzewski.
Fl. Zakrzewska.

Sprzedaż nasion.

Na nadchodzącą wiosnę zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na skład mój nasion sosnowych, świerkowych, modrzewiowych, jodłowych, brzozowych, klonowych, bukowych, olszowych, olszowych z gór północnych, wiązowych, akacyowych i innych nasion drzew iglicowych i liściowych. Dokładnych katalogów wraz z cenami na żądanie udzielę.

H. G. Trumpff w Blankenburgu w Hercyńskiém.

Loterja.

Ci panowie, którzy mają udział w drugiéj głównéj wygranéj klassy I. na Numer 31,220 w ilości 1000 Talarów w mojéj kollekcyi przypadłéj, raczą się po swoją należytość zgłosić.

Losów kupna do drugiéj klassy dostać jeszcze można.

Nadkollektor Bielefeld.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 5. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	24	5	2	3	4
Żyta dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	[illegible]

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12¼-12 7/12 Tal.

Digitized by Google

№. 31. w Srodę dnia 7. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, 6. Lutego. — Wybór wczorajszy deputowanych do drugiéj izby z Poznania i okolicy powstałéj z wykrawek różnych powiatów dowodzi na nowo, ile od pokierowania z góry i prawa wyborczego zależy. Protestowaliśmy naprożno w różnych okręgach miasta przeciw ułożonym listom wyborczym, przeciw przypuszczaniu nieupoważnionych do głosowania Niemców, a wypuszczaniu z list mnóstwa Polaków; zażalenia po to tylko przyjmowano, aby listy przy powtórzonych wyborach np. w drugim cyrkule miasta, powiększyć Niemcami, Bóg wie gdzie zamieszkałymi, byle tylko osięgnąć większość nad Polakami. Mimo wszystkich zabiegów i korowodów przy głosowaniu okazała się tylko mała większość Niemców nad Polakami, ponieważ Niemców głosowało za swym kandydatem Winterfeldem z Murowanéj Gośliny 242, Polaków za Cieszkowskim 238, 2 głosy uznano za nieważne, jeden padł na Naumana. Nie byliby otrzymali Niemcy większości, gdyby umieli tam przewodniczący prowadzić protokuły wyborcze, gdzie im landraci z powodu niepodobieństwa przeprowadzenia Niemców na kandydatów, oddali wybory w ręce. Niektórzy przewodniczący Polacy nieprzeczytali nawet regulaminu wyborczego, utworzyli sobie w głowie jakiś regulamin własnego ustroju i popełnili błędy, z powodu których odrzuconych zostało 17 Polaków od wyboru deputowanych. Drudzy niewiedząc gdzie ich domicilium, pozwolili się wybierać w niewłaściwych kołach wyborczych. Tak straciliśmy głosów 17 w ostatnim wyborze, kiedy nam tylko pięciu było potrzeba do odniesienia zwycięztwa. Na cóż się przyda skrzętna pracowitość i oględność jednych, kiedy drugich niedołęstwo potępienia godne całe dzieło psuje. Spamiętajmy tych nazwiska i nie otaczajmy ich naszém zaufaniem. Tyle co do naszych.

Teraz wspomnieć nam należy co się działo w obozie Niemców i żydów. Już powszechne pomiędzy Niemcami było zwątpienie, gdy oberzysta Katz naczelnik niby demokratów, zaniedbany przez Niemców zagroził, że ze swém stronnictwem głosować będzie wedle przekonania i zasad, dając do zrozumienia, iż może przejdzie do stronnictwa Polaków. Cała wyższa społeczność niemiecka w wielkiéj zostawała obawie, ani groźby, ani pochlebstwa plakatami szerzone niemogły od raz powziętego zamiaru odwieść Katza i jego zwolenników. Od czasów Jezusa Chrystusa jest znana zaciętość tego plemienia, przeto wszelkie namowy, groźby, pochlebstwa, odbijały się od nich jak słabe strzały od grodu Dawida. Chwycono się ostatniego środka, jakiego już za czasów najdawniejszych użyła Weturia matka Koriolana; na czele sztabu udał się w progi Kaatza sam jenerał Steinaecker gubernator Poznania i tam przemówił do wątpliwego syna, iż tu nie chodzi o zasady, o osoby, tylko o ocalenie ojczyzny; Kaatz odurzony widokiem niespodziewanych i tak wielce dostojnych gości, którzy progi jego odwiedzili, zachwiał się i uległ pod wrażeniem wielkiego wypadku, którego przypomnienie na całe życie mu wystarczy. Tak więc i z téj strony demokracia, tyle wprzód przyobiecująca zawiodła Polaków z natury swéj demokratów i dowiodła nam, co już dawniéj wiedzieliśmy, co są demokraci poznańsko niemiecko żydowscy. Skoro więc pierwszy przeszedł kandydat niemiecki, przeto i reszta to jest dyrektor sądu ziemsko-miejskiego Seeger i nadburmistrz Neuman wybrani zostali deputowanymi do drugiéj izby z Poznania i okolicy.

Berlin, dn. 2. Lutego. — Na zgromadzeniu przygotowawczem wyborców czwartego okręgu wystąpił Bruno Bauer jako kandydat na deputowanego. W mowie swéj dowodził, że spór pomiędzy monarchią i ludem ciągle trwał od Marca, tylko go zgromadzenie narodowe nierozumiało, dla tego wypadki listopadowe tak zgromadzenie narodowe jako też lud znalazły nieprzygotowanych. Systemat rządu od samego początku był ułożony i podług jednego planu działano; poznać go było można z mów ministrów, a zgromadzenie narodowe wcale go nie zwalczało. Pomysł nadania konstytucyi ciągle przebijał we wszystkiém i zwolna się rozwijał w skutek grzechu popełnionego przez zgromadzenie narodowe. W nadanéj konstytucyi wolność stanowienia zawarowano ludowi pod pozorem rewizyi, ale ten przegląd konstytucyi przez ustanowienie pierwszéj izby stał się mrzonką, niepodobieństwem. Bardzo się podobało wyborcom, gdy mówca nazwał izbę pierwszą nieustającém oświadczaniem stanu oblężenia politycznego, nieustającym stanem wojny, przeciw wolności ludu, zorganizowaném veto. Mówca następnie przeszedł do kwestyi, co czynić wypada. Dowodził, że nowe zgromadzenie powinno się zająć przedmiotami rzeczywistemi, gruntownemi pracami, na podstawie organizującéj, czego zgromadzenie narodowe nieuczyniło. Przez tę pracę musi zgromadzenie uskarbić sobie rzeczywiste upodobanie kraju, a nie pozorne, jak przeszłym razem, tak że na przypadek nowego starcia się, kraj i druga izba w połączeniu staliby naprzeciw koronie i pierwszéj izbie. Wypadek natenczas niebyłby wątpliwym. Co się tyczy kwestyi socyalnéj, to rząd który podwakroć dowiódł swego bankructwa materyalnego i moralnego rzecz tę powinien pozostawić walce samego społeczeństwa i associaciom, które wewnątrz nową stworzą organizacyą pracy. Społeczność powinna sama sił swoich doświadczać, a rząd starać się ma unikać wszelkich robót na próbę, bo dowiódł w swych budowach bezwładności organizacyjnéj. — W mieście naszém stanowi teraz główny przedmiot rozmów wydalenie deputowanego Rodbertusa byłego ministra ze stolicy. Stawił się on na wybory jako mieszkaniec Berlina, lubo przed 14 dniami z niego na wieś wyjechał. Lubo sam prezes policyi Hinkeldey za nim się wstawił, wszechwładny jednak jenerał kazał go wypłoszyć z miasta, jakoż Rodbertus musiał natychmiast miasto opuścić.

Austrya.

Wiedeń, dn. 31. Stycznia. — 19. buletyn wojenny rozgłasza korzyści znaczne, jakie armia austryacka nad Madziarami odniosła, że ich ku Tokajowi i Osiekowi odparła, że legia polska największéj ucierpiała i t. p. A jednakże wieści wczorajsze potwierdzają się, lubo urzędowe i półurzędowe organa zupełnie o tem milczą. Węgry bowiem pod dowództwem Perczla przeprawili się przez Cisę i zbliżyli się ku Pesztowi; jenerał major Ottinger cofnął się 8 mil od Pesztu. Feldmarszałek Wrbna w obwieszczeniu swojém ostrzega mieszkańców Pesztu, aby się pod karą surową wstrzymali od demonstracyi nieprzyjacielskich. — Zarządzca sejmu Jeleń przyjechał tutaj, co potwierdza domysł, iż sejm zostanie do stolicy przeniesionym. — Otworzenie uniwersytetu odłożono znów do Listopada.

Wiedeń, dn. 2. Lutego. — Wczoraj przy końcu posiedzenia sejmowego rozeszła się pogłoska o odroczeniu sejmu do 15. Maja, ponieważ z Węgier nadejść miała depesza, iż Madziary chcą się już przyłączyć do sejmu konstytucyjnego i brać udział w obradach nad prawami zasadniczemi. Gazeta wiedeńska wieczorna zamieściła wczoraj znowu 26 wyroków wojskowéj komissyi indagacyjnéj. Pomiędzy skazanymi na szubienicę jest 11 grenadierów, którzy się połączyli z ludem; złagodzono jednakże karę na 10 lat więzienia w ciężkich kajdanach. — Szmerling przedłożył ministerstwu rzeszy plan przesiedlenia Niemców na wielkie rozmiary do Węgier. — Z Kromieryża dodatkowo donoszą: Wydział konstytucyjny oświadczył się 22 głosami przeciw 3 przeciw podziałowi prowincyi Galicyi i Tyrolu, na południowy (powiaty Trient i Roveredo) i północny (z Vorarlbergiem).

Ołomuniec, dn. 1. Lutego. — Cesarz przyjechał z powrotem z Pragi do Ołomuńca dnia 30. Stycznia. — Arcyksiążę Franciszek Karól udał się osobnym pociągiem kolejowym dnia 31. z. m. do Pragi, zaś arcyksiążę Wilhelm dzisiaj do Wiednia. Z Pragi zaś donoszą, że tenże Franciszek Karól, który był w Marcu komendantem tymczasowym, i pierwszy na naleganie akademików i ludu broń z arsenału wydał, odszedł do armii włoskiéj.

Wiedeńska gazeta zamieściła opis bitwy dnia 22. Stycznia stoczonéj pod Tarzal z Węgrami nadesłany jéj przez pewnego oficera austryackiego. Z tego zamieszczamy tu ustęp jeden, który dowodzi widocznie, że wojska powstańców nie tak łatwo stanowiska swoje opuszczają, jak to buletyny austryackie rozgłaszają. Słowa jego są następujące: Aby nam

Digitized by Google

strzały celne z sztucerów ciągnionych nieprzyjaciela nie tyle szkodziły, gdyż strzelcy nasi nie mogli im podołać, poszedł jeden batalion piechoty do szturmu dla zabrania wzgórza na lewem skrzydle naszém położonego. Nieprzyjaciel po dwa kroć naszych odparł, gdy się zaś po trzeci raz do ataku szykowano, począł się niby mięszać, czy rzeczywiście, czyli też, aby nas bliżéj bez strzału do siebie zwabić. W téj chwili zaczęli huzary naprzód pojedyńczo potém coraz więcéj występować, a nawet i piechota z pułku prinz von Preussen wołając: nie strzelać, my do was przechodzimy!« — Niektórzy nawet na zawołanie poczęli broń rzucać, inni zaś w języku węgierskim żądali zaspokojenia względem ich losu przyszłego. Jenerał major Fiedler i wszyscy oficerowie obecni z trudnością zdołali powstrzymać żołnierzy od strzelania, i tak stanęli z owymi przechodzącymi pomiędzy przyjacielem a nieprzyjacielem. Wtedy przybyło dwóch oficerów Polaków konno. Starszy z nich trzymał w dłoni lewéj ręki za głownię szabli i zawołał: »Mój jenerale, my jesteśmy waszymi przyjaciołmi, przystajemy do was,« podał jenerał majorowi Fiedlerowi rękę i przedstawił się jako major D. — Gdy się to dzieje, jeden z gotowych do przejścia piechurów chwyta za broń i celuje do jenerał majora Fiedlera, lecz porucznik Wocher, adjutant feldmarszałka Schlicka odbił mu ją szablą i krzyknął: nie strzelaj! — Wtedy ten mniemany major polski zawołał, teraz ty panie poddaj się,« i w téj chwili Polacy poczęli rzęsisty sypać ogień. Cudem tylko żaden z oficerów naszych nie poległ, ale koni wiele nam ubili. — Żołnierze widząc oficerów swoich w tak przykrém położeniu, zupełnie przytomność stracili i poczęli uciekać, lecz kirassyerów szwadron poparł ich i późniéj wzgórze to zajęto. Pod Keresztur, gdzie batalion piechoty arcyksięcia Stefana z 4 działami i 1 szwadronem szwoleżerów przez 9 godzin wstrzymał nieprzyjaciela o wiele liczniejszego, podobny podstęp o mało naszych nie zgubił. Kompanie bowiem dwie jeden pagórek zajęły, na którym nieprzyjaciel ustawiony, począł wołać: »nie strzelać, przechodzimy do was!« Lecz nagle za tymi wypadają Polacy i strzelaniem bitwę rozpoczynają, późniéj poszli na bagnety, i nie mało przy téj rozprawie z stron obydwóch poległo, a może i nie jeden z tych, którzy istotnie mieli zamiar powrócić pod chorągie cesarskie.

Galicya.

(Okólnik c. k. galicyjskie gubernium o mianowaniu wiceprezydenta gubernialnego szefem kraju.) Jego ces. k. Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 15. b. m. wiceprezydenta gubernialnego, Agenora hrabiego Gołuchowskiego, mianować najłaskawiéj szefem (naczelnikiem) kraju w królestwie Galicyi i Lodomeryi. Co w skutek rozporządzenia wysokiego ministeryum z dn. 17. b. m. do powszechnéj wiadomości podaje się.

We Lwowie, dnia 24. Stycznia 1849.

Karol kawaler Czetsch de Lindenwald, radzca nadworny.

Lwów, 29. Stycznia. — Dla udowodnienia bezzasadności krążących wieści złośliwych: jakoby operujący w górnych Węgrzech korpus wojskowy feldmarszał-lejtn. hr. Schlika miał ponieść znaczne klęski, ogłasza się niniejszém odebrany raport samego dowódzcy:

Sprawozdanie feldmarszał-lejtnanta hrab. Schlik. — Główna kwatera: dnia 25. Stycznia 1849. Równie jak w Szpiskim komitacie, przeciągały ruchome kolumny także przez Semplinski, które wyszedłszy częścią z Preszowa (Eperies), częścią z Koszyc, połączyły się pod Töke-Terebes, dążąc przez Ujhely i Saros-Patak ku Cisy. Dla ściągnięcia tych oddzielnych korpusów i rozpoznania sił nieprzyjacielskich między Tokajem a Miszkolc, wyruszył feldmarszał-lejtn. hr. Schlik z brygadami Fiedler i Pergen z Koszyc na padoł Hernatu. Przedni oddział starł się na dniu 19. t. m. pod Szanto z pierwszą ścianą wojsk nieprzyjacielskich, odparł je i pomknął 21. (podczas gdy reszta posuwających się wojsk wypoczywała dniówką) aż do Talya; jedna zaś uboczna kolumna do Szikso. Na dniu 22. t. m. postanowił feldmarszał-lejt. hr. Schlik uderzyć wstępnym bojem na nieprzyjaciela, zajmującego na wyżynach pod Tarczal w okolicy Tokaju korzystne stanowisko; kolumna zaś ściągnięta z Semplińskiego komitatu miała równocześnie atakować prawe nieprzyjacielskie skrzydło pod Keresztúrem. Gęsta mgła zaścieliła obszary i utrudniała ruchy wojsk naszych. Po wyparciu nieprzyjacielskich straż przednich pod Madą, pomykała brygada Fiedler pierwszą, brygada zaś Pergen drugą ścianą śród nieustającego i dobrze kierowanego ognia powstańców, wprost ku ich stanowisku. Trzeci batalion piechoty arcyks. Wilhelma zdobył przebojem pomimo dzielnego oporu wzgórze po lewéj stronie gościńca — do Tarczal prowadzącego, nacierające zaś oddziały chevaux-leżerów zrąbali jedną część nieprzyjacielskich tiralerów, na dolinie po prawéj stronie gościńca rozsypanych. Przeważających liczbą nieprzyjacielskich huzarów chcących tamże rozpocząć walkę, odparto rakietami.

Niemogąc natarciu wojsk naszych sprostać, usiłowali wiarołomni powstańcy dopiąć łatwiejszych korzyści haniebnym podstępem i zdradą, wznosząc życzliwe dla cesarza okrzyki. Przyrzekali przejść na naszą stronę, a wmieszawszy się w nasze szeregi, i po zbliżeniu się ich posiłków, — potąd dla mgły od nas niedostrzeżonych, rzucili się nagle na trzeci batalion Wilhelma i zmusili go do odwrotu. Wraz pomknął na rozkaz feldmarszał-lejt. hr. Schlika dywizyon kyrasyerów Sustenau pod majorem bar. Gorizzutti przeciwko nieprzyjacielowi, zbił go ze stanowiska a dwie piesze jego kolumny rozbił zupełnie. Uchodzący nieprzyjaciel znalazł w poblizkich winnicach schronienie, a zbliżająca się nocna pora i mgła nieprzerwana niedozwalały dalszego ścigania. Otrzymawszy feldmarszał-lejt. hr. Schlik zwycięzko plac boju, i podczas gdy nieprzyjaciel do Tokaju uchodził, rozłożyły się wojska kwaterami pod Madą. — Na dniu 23. t. mies. mgły gęste jeszcze nieustały; dla tego feldm.-lejt. hr. Schlik wyczekiwał pod Madą, nie będąc od nieprzyjaciela niepokojony bynajmniéj. Odkomenderowanéj z komitatu Semplińskiego ku Keresztur kolumnie, składającéj się z 3 batalionów arcyks. Stefana, 4 dział 6-funtowéj bateryi Nr. 36, i jednego szwadronu Kajzer chevaux-leżerów pod dowództwem majora Hercmanowskiego, nie doszedł był rozkaz do równoczesnego w dniu 22. natarcia; wszakże późniéj nieco pomknęła jednak z własnego natchnienia pod Keresztur, spędzając wszędzie nieprzyjaciela i obsadzając zbrojnie miejsca. Na tém stanowisku utrzymał się ten waleczny oddział, pomimo na dniu 23. zrana z trzech stron przypuszczonego ataku przez nieprzyjaciela, 5 do 6 razy silniejszego. — Powstańcy i tu, jak dnia poprzedniego, kusili się podejść zdradą nasze wojska. Lecz jak tylko zwrócili zdradnie bagnet swój przeciwko nam, obruszyli się dzielni żołnierze z pułku piechoty arcyks. Stefana na takową haniebność, i wnieśli pomiędzy zdrajców krwawe zniszczenie. Poległ przytém jeden wyższy a 5 do 6 niższych oficerów honwezkich, wielu żołnierzy pojmano; zdobyto oraz c. k. chorągiew wiarołomnego pułku piechoty »Księcia pruskiego.« Pomieniony oddział pod majorem Hercmanowskim, nie ścigany więcéj od nieprzyjaciela, udał się następnie w pochód ku Madzie dla połączenia się z feldm.-lejt. hr. Schlikiem. Około drugiéj godziny popołudnie dn. 23. ustąpiła nareszcie mgła, i wtedy można było przejrzeć rozwinięte siły nieprzyjaciela zupełnie. Feldmarszał-lejt. hr. Schlick stanął w bojowéj pozycyi, oczekując aż do wieczora nieprzyjacielskiego natarcia, — które wszakże nie nastąpiło.

Zawiadomiony o pochodzie c. k. wojsk z Pesztu ku Miszkolc, postanowił feldm.-lejt. hr. Schlick cofnąć się z wojskiem do Szanto, dla zwabienia za sobą nieprzyjaciela, zajmującego pod Tokajem stanowisko, łatwe przejście przez Cisę nastręczające. Nieprzyjaciel wszakże ztamtąd nie wyruszył, a feldm.-lejt. hr. Schlick uderzył powtórnie na niego, zwłaszcza iż posiłki nasze z Pesztu nadeszły. W walkach na dniu 22. i 23. pod Tarczal i Keresztur stoczonych, utracił korpus feldm.-lejt. hr. Schlika po największéj części z powodu zdrady wiarołomnych powstańców w zabitych: rotmistrza hr. Böhma z Kajzer chevaux leżerów i porucznika Herbing z pułku piesz. arcyks. Stefana; tudzież 28 ludzi od sierżanta niżéj. Ranieni zostali: kapitan Giberty z pułku piesz. Hartmana, porucznicy Hoffmann z Kajzer ch.-leżer., Fischer z pułku piesz. Parmy; Grubisch i podpor. Illich z pułku Stefana; tudzież 63 ludzi od sierżanta niżéj. — Zatracili się: kapitan Papst z pułku arcyks. Wilhelma i Murałt; z pułku arcyks. Stefana; tudzież 51 ludzi. Strata nieprzyjaciół nie może być dokładnie podaną; wszakże bezsprzecznie daleko większą jest od naszéj. Bojowisko było okryte poległymi i rannymi, a prócz tego zabrano licznie jeńca.

Czechy.

Praga, d. 29. Stycznia. (Wieczorem.) Wczoraj z rana miał przybyć kuryer do Ołomuńca od Radetzkiego, przywożąc usilne żądanie jego, aby mu nadesłać niezwłocznie 80,000 ludzi dla wzmocnienia armii. Potém odbyła się zaraz narada ministrów, na któréj cesarz osobiście przewodniczył. Postanowiono wezwać Windischgrätza i Jelacica na dzień 3. Lutego do Ołomuńca na naradę. Cesarz Franciszek przybył tu dzisiaj z rana w towarzystwie księcia Modeny i arcyksięcia Ferdynanda d'Este. Cesarz odbył przegląd wojska tutajszego, potém udał się na naradę, przy któréj był także obecnym książe Modeny, a która trwała przeszło 3 godziny, poczém arcyksiąże Ferdynand d'Este natychmiast wyjechał.

Dnia 30. Stycznia z rana. — Dowiadujemy się dzisiaj, że wczoraj uradzono, aby z prowincyi niemieckich, wyjąwszy Wiednia, wszystkie wojska wysłać do Włoch, a gwardyi narodowych użyć do służby wewnętrznéj. Mówią nawet o tém, że legią akademicką mają znów utworzyć. Jednakże dowództwo naczelne ma być jedynie oficerom z armii cesarskiéj powierzone. Jeżeli pogłoska tą nie jest mylną, to znów mamy dowód, jak rząd pewnym jest słabości prowincyi niemieckich, które tyle uludzić potrafił, iż wszystko nawet wojsko wyprowadzić może; jednéj tylko stolicy nie ufa, bezwątpienia rozstrzelaniem tylu ofiar nieszczęśliwych zanadto ducha obudził. Cesarz Franciszek Józef powrócił dzisiaj do Ołomuńca. Austryackie gazety powiadają, że Rupertusa (barona Bayera) nie powstańcy powiesili, jak dawniéj o tém doniesono, ale on sam sobie życie odebrał, temu jednakże powszechnie nie dają wiary, lecz utrzymują, że żołnierze sami sobie sprawiedliwość wymierzyli. — Podobnież i pułkownik Jovich, komendant Osieka nie mógł podobno znieść wyrzutów sumienia za poddanie twierdzy i z powodu tego odjął sobie życie. — Na odbudowanie znowu zamku preszburgskiego podobno już 300,000 złotych przeznaczono.

Patryarcha serbski Rajaczic zwołał komissyą składającą się z ludzi zaufanie posiadających na dzień 12. Lutego do Zemuna, która ma się zatrudnić ułożeniem konstytucyi dla województwa, i przyspieszeniem serbskiego zgromadzenia narodowego, które niezadługo ma być zwołaném.

Francya.

Paryż 1. Lutego. — Zabawny jest teraz widok, jak Leon Faucher i Changarnier starają się alarm z 29. Stycznia uniewinnić, na który przeszło 1 milion fr. wydano. Przytaczamy na dowód następujące urzędowe

Digitized by Google

obwieszczenia. Monitor naprzód donosi: do ministerstwa spraw wewnętrznych (Fauchera) nadeszła wczora wieczorem następująca telegraficzna depesza: Dijon 31. Stycznia. Spisek ułożony w Paryżu zostawał w związku z towarzystwami po departamentach. Odbywały one posiedzenia nieustające w nocy z d. 29. na 30. Stycznia. Oddziały dragonów pod dowództwem dwóch szefów socyalistycznych przebranych za dragonów usiłowali zakłócić spokojność publiczną. Policyantowi jednemu przetrącono rękę. Podobno obu szefów i dragonów aresztowano. Dziennik ultrareakcyjny Opinion publique powiada: Ze Strazburga i innych departamentów nadeszły depesze, które dowodzą, że spisek rozciąga się na całą Francyą. Ministerstwu winniśmy wdzięczność za rozporządzenia nadzwyczajne. Orleańska Assemblée wola: czy niemieliśmy słuszności, kiedy odkrywaliśmy zbrodnicze plany towarzyszenia Solidarité Republicaine? Jeszcze kilka dni nieczynności z naszéj strony, a gilotyna byłaby grała nad naszemi karkami. Siwa Gazette de France pisze: pomiędzy papierami Altona Schee znaleziono listę rządu nowego tymczasowego i kilka projektów do praw. Jeden z nich nakazuje nietylko bilion fr., jak Barbès d. 15. Maja zaprojektował, ale jeszcze trzy biliony podatku, który nałożyć miano na bogatych. Osobistą wolność, wolność prassy itd. miano 6 miesięcy zawiesić, aż do urządzenia ostatecznego czatwonéj (demokratyczno socyalnéj) rzeczypospolitéj. Widzimy, że pan jenerał Changarnier bardzo mądrze sobie postąpił, gdy się chwycił środków nadzwyczajnych. Osławiony dziennik Courrier de la Somme donosi: w ostatnim numerze o planach podpalaczy i rabusiów, których bez wyroku należałoby wieszać, a przytacza same kłamstwa policyjne, wymyślone na postrach prostodusznych ludzi. Półurzędowa Gazette des tribunaux obudza ciekawość czytelników następującemi obrazami sprzysiężenia komunistycznego z d. 29. Stycznia 1849. Uwięziono podczas wypadków(!) w dniu 29. Stycznia przeszło 200 osób, a w skutek przetrząsań domów wpadły bardzo ważne papiery w ręce sprawiedliwości. Śledztwo się rozpoczęło, a z zeznań zdaje się wypływać łatwość dojścia prawdy i przekonania się o zabiegach, które się rozbiły o przezorność rządu i energiią gwardyi narodowéj i armii. Wiemy jaki wzgląd mieć trzeba podczas odbywającego się śledztwa i dla tego nie chcemy powtarzać wieści, jakie obiegają o tych lub owych uwięzionych. Z tego powodu ograniczymy się na podaniu ogólnych wypadków ze śledztwa.

Towarzystwa tajne, które przeżyły rewolucyą lutową, zreorganizowały się i zrekrutowały po ogłoszeniu prawa z 28. Lipca przeciw klubom i stowarzyszeniom, wzięły nazwiska komitetów wyborczych, które się potworzyły w Paryżu i po wszystkich departamentach. Walka o zasady z powodu wyboru prezydenta w dniu 10. Grudnia poważniła stronnictwo góry z Prodhonistami i komunistami, ale już w końcu Grudnia pogodzili się szefowie owych komitetów wyborczych i starali się przez ustanawianie biur propagandy socialnéj i upowszechnianie adressów i pism szerzyć ducha rewolucyjnego na wszystkie strony. Zamknięcie kilku klubów niezmiernie rozgniewało najznakomitszych szefów komitetów i postanowili ogromną salę centralnych klubów (Salle de la Fraternité w ulicy Rue Martel) wybudować na własne koszta i w ten sposób proletariat z wszystkich rzemiosł groźno zorganizować. Z nimi połączyli się niektórzy przewodnicy dawniéj rozwiązanych warsztatów narodowych. Wykształcono doboszów, którzy dać mieli znak swoim podczas wybuchu powstania. Mnóstwo czerwonych chorągwi wraz z trójkątami wolnomularskiemi równości znajdują się w ręku władz. Plan ich nie jak w Czerwcu był wymierzony na główne punkta stolicy, ale na najbogatsze okręgi (1, 2, 3 i 10 okręg). Zdaje się, że spiskowi jeszcze się niebyli zgodzili na dzień stoczenia walnéj bitwy. Być może, że uważali wzburzenie umysłów gwardyi ruchoméj za chwilę dogodną do powstania, przynajmniéj z śledztwa się okazuje, że wielu gwardzistów ruchomych zostawało w styczności z naczelnikami tajnych towarzystw, (przytyk zgromadzeniu dany w sali redakcyi dziennika la Reforme), nikomu przynajmniéj nie jest tajno, że silne oddziały gwardyi ruchoméj w towarzystwie ludu szły w kierunku Elysée national, kościoła Magdaleny, placu Lafajeta i t. d. podczas poniedziałku, a były oczywista placami zbioru i punktami głównemi napaści. Gwardya atoli narodowa i linijowe wojsko, w połączeniu z wierną większością gwardyi ruchoméj obsadziły te punkta i plan się nieudał. Zresztą sprzysiężeni przekonali się, że nie są popierani przez właściwych robotników, ponieważ urzędownie dowiedziono, że po wielkich fabrykach i warsztatach w poniedziałek (29. Stycznia) nie świętowano, i ani jednego robotnika niebrakowało na miejscu. (Wiemy przecie, że ich prassa demokratyczna o zastawionych sidłach uwiadomiła.) Właściciele fabryk, w których po 6—700 ludzi pracuje, donieśli, że w dniu 29. Stycznia, ani jeden robotnik od pracy się nieoddalił. Oto są fakta, które były powodem do rozporządzeń rządowych w poniedziałek i którym Paryż zawdzięcza swą spokojność. Śledztwo wytoczone bliższe wykryje okoliczności. Mówią, że pomiędzy zabranemi papierami znajduje się jedno pismo, które podaje, jak trzeba zwycięstwo powstania zorganizować. Jest to program rewolucyi. 1) Utworzenie komitetu publicznego bezpieczeństwa. 2) Nazwiska osób w tym komitecie. 3) Rozwiązanie zgromadzenia narodowego. 4) Obalenie konstytucyi. 5) Uwięzienie familii Bonapartych. 6) Zniesienie wolności prassy przez dwa lata. 7) Zniesienie wolności osobistéj podczas trzech miesięcy dla oczyszczenia stronnictwa. 8) Wytoczenie processu wszystkim oficerom i urzędnikom, którzy sądzili powstańców czerwcowych lub kazali ich wywozić. 9) Pieniądze papierowe celem umorzenia długu państwa. 10) Ukaranie wszystkich ministrów począwszy od roku 1830. 11) Gwarancya prawa pracy. 12) Rozwiązanie gwardyi narodowéj. 13) Czerwona chorągiew z trójkątem równości jako chorągiew narodowa. 14) Podatki postępowe, konfiskacya dóbr wszystkich dawnych emigrantów i tych, co stawionymi być powinni przez trybunały rewolucyjne.

Proudhona dziennik le peuple jest uwikłany w pięć nowych processów; skazano go już na 2 lata więzienia i zapłacenie 2000 fr. — Dziś się rozpoczyna nowa służba przesyłania depeszy pomiędzy Londynem a Paryżem. Dziś też wyrzucają 4000 gwardzistów ruchomych na bruk uliczny.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 1. Lutego. — Fould bankier i przyjaciel Bonapartego składa petycyą 100 gmin o rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Członkowie z lewéj strony składają petycye o utrzymanie zgromadzenia. Z porządku dziennego przypadają rozprawy nad projektem nowych podatków. Soutayra mówi przeciw nowym podwyższeniom od zmian w nieruchomościach, ponieważ zmiany najczęściéj zachodzą w mniejszych posiadłościach pomiędzy chłopami i niższém mieszczaństwem. Chłop taksuje wolność według opłacanych podatków i ma słuszność. Chcą niby tém prawem podciągnąć bogatych pod podatek, a sieczą i biczują lud. (Oklask z lewéj, mruczenie z prawéj). Następnie zgromadzenie odrzuciło wniosek 30 deputowanych z stronnictwa góry o powszechną amnestyą, głosami 531 przeciw 167. Joly ze stronnictwa góry żąda, przesiedlenia jednéj kategoryi powstańców do Algieryi, nowego śledztwa dla drugiéj kategoryi. Zgromadzenie przekazuje rzecz tę do wydziału, który rozbiera podobny wniosek jenerała Lamoriciera. Zgromadzenie odroczono o godz. 6½.

Greppo złożył w zgromadzeniu narodowém petycyą z Dijon z zaskarzenie ministerstwa.

Dziennik Revolution donosi, że księżna Berry o kulawym synem swoim Henrykiem ukrywa się w Paryżu.

Anglia.

Londyn, 27. Stycznia. — List prywatny tak opisuje ostatnie spotkanie Anglików z Sikami: »Najważniejszą dziś sprawą jest wojna z Pendżabem. Działania wojenne zaczęły się, armia angielska idzie naprzód. Wszyscy tutaj śledzą jéj ruchy z zajęciem, nie raz z obawą. Prawie wszyscy mieszkańcy tutejsi mają krewnych lub przyjaciół w téj wojnie rozpoczętéj 21. Listopada r. z. Powody téj wojny następne:

W Multanach to, nad niższym Indusem, w punkcie złączenia pięciu rzek, sirdar Mulradż rozwinął sztandar powstania. Wstrząśnienie powoli po całym kraju przebiegło. Dziś cały Pendżab jest wstrząśnięty, wielu naczelników powstało. Niech jutro Anglicy przegrają bitwę, wszyscy wyciętemi zostaną. Dla przytłumienia tego powstania, Anglicy postępują w sposób zupełnie przeciwny jéj biegowi.

W Multanach to wybuchnął duch powstania, w Multanach więc przytłumionym być musi. Ich armia w trzech korpusach rusza na ten punkt centralny, by się połączyć z jenerałem Which, stojącym obozem przed miastem powstałém; dwa pierwsze ruszą w dół dwóch rzek Pandżabu, trzeci, kontyngens prezydencyi Bombay, idzie w górę Indusu, opierając się na flotylli statków parowych. Teraz badamy tylko ruch wojsk i opiszem bitwy. Armii angielskiéj wodzem naczelnym jest lord Gough, stary i waleczny dowódzca wyprawy do Chin. Wybrał Firozepoor na swą kwaterę jeneralną. W dniu 22. Listopada siły jego zebrały się, ruszył więc do Remnadzer, by w tym punkcie przebyć Czenab i uderzyć na sików obozujących na drugim brzegu. Przednia straż angielska bez przeszkody przebyła rzekę i rozpatrywała namioty nieprzyjaciół stojące na przeciwnym brzegu, gdy niespodziewanie spotkała dość silny oddział jazdy sików. Jazda angielska formuje się w kolumny z kilku działami artyleryi lekkiéj i rzuca się na nieprzyjaciela. Sikowie cofają się, ustępują, ale w porządku. Dragony angielskie ścigają, wpadają na oślep w dolinę, gdzie nagle zmienia się scena. Sikowie stoją, odwracają się zuchwale. Żołnierze anielscy padają rażeni od niewidomych nieprzyjaciół, którzy ich ścielą kartaczami i kulami. Anglicy na gruncie bagnami poprzecinanymi, na którym artylerya zagrzęzła, zostawiając dwa działa i mnóstwo trupów, między temi jenerała Cureton i pułkownika Hawlock. Zginęło tam 50 ludzi. Następne sceny przedstawiają straszliwą rzeź, bo tu wojnę prowadzą bez miłosierdzia. Dragon, pozbawiony konia idzie ku nieprzyjacielskiemu oddziałowi, by się oddać jeńcem, w oka mgnieniu go rozsiekano. Straszliwy to początek wyprawy, ale posłuży armii angielskiéj za naukę, do przezorności ją skłaniając.

Teraz trzeba się przeprawić przez Czenab, który w tém miejscu w bród przejść można. Tę ziemię zakrwawiły już armie Porusa i Alexandra, tam zapewne nastąpiło owo krwawe starcie, co skruszyło koronę Porusa, bo tu jest konieczne pole bitwy, na którem rozstrzygać się muszą losy państw. Lord Gough stanął tam główną kwaterą, naprzeciw różnobarwnych turbanów armii Szyr-Singa; tam się zbierają rozpierzchłe oddziały wojska angielskiego. Około Ramnedżer grunt przedstawia rozległą płaszczyznę saletrą przesiękłą; noce tam zimne a we dnie palącego słońca promienie odbijają się o kryształy soli, rozsiane obficie po powierzchni gruntu. Po drodze wszystkie wsie są opuszczone, nawet role zwykle dobrze uprawione, *leżą*

Digitized by Google

odłogiem. Tylko nad brzegami rzek spotkać można zagony trzciny cukrowéj, których utłuczona miazga jest najmilszą paszą dla wielbłądów. Wieśniacy jeszcze chat swych nie opuścili, niektórzy wrócili do pługa, ale tylko starcy, kobiety i dzieci. Gdzież się podzieli zdolni do noszenia broni? Polowa artylerya zapewne przybyła już do obozu Czyr-Singa. Widziałem już nad brzegami Indusu baterye artyleryi wielbłądami prowadzoną; są to zwykle działa 8-funtowe, czterý wielbłądy starczą na wszystkie ewolucye. Nie dziwiłem się, że to wielkie bydle stoi nieruchome przy huku dział, lecz to zadziwiającém było widowiskiem, że wielbłądy szykowały się w linie, szły stępo, kłusa, formowały kolumny, rozwijały je jak konie najlepszéj artyleryi. Gdy ogień jest rozpoczęty, przyuczają ich do kładzenia się na ziemi, by nie wystawiały całéj swéj massy na ogień nieprzyjaciela. Ale to jeszcze nic w porównaniu bitwy artyleryi słoniami zaprzężonéj. Gdyby Porus i Alexander zwiedzili teraz pola ich walkami unieśmiertelnione, widząc owe tumany dymu i kurzawy otaczające obozy angielskie, przyznaliby, że ich walki były walkami pigmejczyków. Te to działa oblężnicze armia angielska stawia na skrzydłach pułków jak pod Wagram lub Marengo stała artylerya lekka. Są to działa 18- i 24-funtowe, moździerze ośmiocalowe, które od brzegu do brzegu strychują Czenab. Słonie w galopie unoszą te massy spiżu z taką łatwością jak nasze konie unoszą lekkie działa. Z drugiéj strony namioty Szyr-Singa pokrywają płaszczyznę; podobne to cokolwiek do obozu Attylli, Sikowie są to jeszcze barbarzyńcy; ale nie łatwy to do zwyciężenia nieprzyjaciel; jenerałowie francuscy wykształcili ich, a ich starzy żołnierze znają panów Allard i Ventura. Brak im tylko tego, co stanowi ducha armii, karności. Zostaną zwyciężeni i wiedzą o tém zawczasu. Przy ogniu biwaków wzywają tylko cienie swych przodków; walcząc za kraj, tylko grobu od niego się spodziewają.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne,

przez

Edmunda Chojeckiego.

Nie bez korzyści dla piśmiennictwa naszego minęły wypadki roku 48; zrodził się w skutek nich i w Polsce nareszcie nowy, a dotąd obcy nam rodzaj pism — dzieła i broszury polityczne. Okoliczność ta dowodzi, iż ruch europejski mimo szlachetnego ucisku nie śpiących nas zastał, owszem czujnych i przygotowanych do życia politycznego, jakie nam, choć pod uciskiem, zaświtało; jednak nareszcie — nie będziemy wymieniali po tytule i imieniu autorów licznych dzieł politycznéj treści; czytelnik odświeży je sobie w pamięci. — Przed niewielu dniami został ich szereg zaszczytnie zwiększony dziełem Edmunda Chojeckiego, pod tytułem: »Rewolucyoniści i dążenia wsteczne«, wyszłem w Berlinie u Behra. — Zaszczytnie mówimy, bo gdy Trentowski w Przedburzy dał nam mieszaninę dzikich swych pomysłów z dziejami wypadków dzisiajszych; gdy Wal. Krasiński w swéj Słowiańszczyźnie i Niemczyźnie pouczył tylko i oświecił zagranicę co do sprawy polsko-słowiańskiéj; Chojecki w swem dziele daje nam porządny, żywy, pięknym językiem ozdobiony obraz pamiętnych zdarzeń roku 1848. ich przyczyn i chwilowego przez wstecznictwo zwichnięcia.

Nie zatrzymuje się nad opisem zewnętrznéj formy i składu dzieła*), przechodzimy zaraz do jego treści:

Początek r. 1848. nie zapowiadał burzy na horyzoncie politycznym. — Statusquo zdawał się wszędzie tak silnie ustalony, na tak potężnych oparty podwalinach, że ludzie wyglądający z utęsknieniem lepszéj przyszłości, do jeszcze nie czas i odległych nadziei się odwoływali. — W jedynych Włoszech wrzało silnem, bo co dopiero obudzonem życiem. Pius IX. po trwożliwym zwolenniku metternichowskiego systemu na stolicę apostolską wyniesiony, natchnął nowém życiem swe małe państwo, które i innym włoskim mimo Ferdynandów, Albertów i Austryaków udzielać się poczęło. Napróżno Rossi Guizota i Lützow Metternicha wysłańcy w przymierzu ze wstecznem stronnictwem Lambruschiniego pracowali pod samem okiem papieża nad stłumieniem budzącego się życia; raz okowom wydarte wylewało się na całe Włochy. — Mimo to nie było przeznaczeniem Włoch dać inicyatywę wstrząśnienia Europy, jak zawsze dotąd, tak i teraz Opatrzność skazała na to Francyę. — By zrozumieć jéj rewolucyę, należy poznać jéj elementa we Francyi. — Autor skreśla je tutaj wyraźnie, żywo i krótko. — Oppozycya składa się z trzech obozów, które w swém usposobieniu bądź to mniéj, bądź to więcéj oddalały się od usposobienia rządu. — Pierwszy szczebel téj skali tworzył Thiers, ze swemi organami: Constitutionel, Siecle, Commerce. Nie lepszy od Guizota, podobnie jak on człowiek formułki, schlebiał przecież ludowi (jak się wyraża autor) jakiemiś bliżéj nieoznaczonemi zachceniami napoleońskiemi, czém łechtał ambicyę jego. — Drugi obóz oppozycyi tworzy tu ludzi jak Armand Carrel, Grettry Cavaignac, dwóch Garnier-Pagèsów, Marie, z organem National, r. b. w usposobieniu, w jakiém wychodził przed 24. Lutym. — Byli to stronnicy czystéj rzplitéj bez terroryzmu; dziennik ich National, był zaś sprawniejszym organem oppozycyi; zacięcie walczył przeciw rządowi, umiał korzystać z najmniejszéj jego słabości; obok tego odkrywał ludowi jego cierpienia a zarazem potęgę, i podobnie jemu jak wojsku schlebiał wspomnieniami czasów napoleońskich, w tém groźném świetle dzisiajsze wystawiając. — Trzeci odcień oppozycyi stanowił Ledru-Rollin z organem: Reformą. Broń, którą ta partya walczyła była szlachetniejszą, niż Nationala; gdy National dla tego walczył z rządem, by zwaliwszy go sam zająć jego miejsce, Reforma występowała w dobréj wierze przeciw monarchii, a w obronie praw cierpiącego ludu. — W jéj duchu wychodziły dzienniki robotników: Atelier, Populaire, Journal du Peuple. — Prócz trzech stronnictw politycznych, miał jeszcze rząd czwartego przeciwnika w socyalistach, reprezentowanych przez teoretyka Pierre Leroux, kolejno przeciw wszystkim stronnictwom miotającego się Proudhona, autora historyi lat 10, Ikarystę Cabeta, którzy prócz w Démocratie pacifique więcéj daleko jeszcze w osobnych broszurach i dziełach do publiczności francuzkiéj się odzywali. — Nad temi wszystkiemi partyami, jako osobna potęga stanął Lamartine, który z rodu i pierwotnego przekonania legitymista, zapragnąwszy politycznego znaczenia, powiększył szeregi oppozycyi, opierając się z jednéj strony na pięknych i świetnych wspomnieniach Francyi, z drugiéj na nadziejach niemniéj pięknéj i świetnéj przyszłości. Podobnie jak inni najznakomitsi autorowie Francyi w najważniejszym czasie, tak i on, aby przed nadejściem nowéj rewolucyi, odświeżyć w umysłach ziomków dzieje dawniejszéj, napisał historyę Girondinów, ową bogatą galeryę obrazów, jak ją Chojecki nazywa. Tém utworem równie jak mowami w izbie dał się poznać Francyi ze swéj strony politycznéj; i temu to zawdzięczył późniejsze swe, choć niedługo trwałe rządy.

Takie to elementa miał rząd przeciw sobie. — Ufny w kilkonastoletnie powodzenie w walce zaciętéj, teraźniejszéj mało się obawiał, i lekceważył nawet. — Najdrażliwszą jego stroną była reforma wyborów. Dotychczasowe prawo oborcze nie zgadzało się z żadnemi zasadami sprawiedliwemi i rozsądku; 200,000 ludzi płacących 200 franków rocznego podatku, rządziło z pominieniem innych 34 milionami ludności francuskiéj. Kwestya reformy oborów pierwszy raz z r. 46. na 47. podjęta w izbach przez Duvergier de Hauranne, została odrzuconą przez Duchateia Guizota.

Poznawszy wtedy opozycya słabą stronę rządu, zaczęła się z nim ucierać; drażniła go najprzód bankietami opozycyjnemi (pierwszy taki w Chateau Rouge, członkowie jego: Lesteyre, O. Barrot, Pagnerre) i toastami wznoszonymi na reformę wyborczą. Republikanie, równie jak Thiers i ministeryum patrzyli tylko na ten więcéj krzykliwy, jak niebezpieczny ruch. Lecz skoro bankiety zaczęły się upowszechniać po prowincyach Journal des Débats organ ministeryalny wypowiedział im wojnę; również potępiła je przy otworzeniu nowych izb w Lutym r. 1848. mowa od tronu. Napróżno, walka stawała się coraz zaciętszą. — Rządy Filipa nacechowane przez cały ciąg swych dziejów zabijaniem rewolucyi tak u siebie wprost, jak pośrednio u innych, nacechowane daléj w ostatnich dniach swego istnienia zbrodniami Teste'a, Cubièra, Praslina, traciły główne podpory, za to powstawali im zacięci przeciwnicy w Lamartinie, a nawet Thiersie i O. Barrocie, w dwóch ostatnich jako nieprzyjaciołach Guizota. — Znane odtąd dzieje rewolucyi lutowéj. Bankiet zapowiedziany przez oppozycyą na 24. Lutego spełzł na niczém z przyczyny niedołężności i braku energii: za to wyjrzał lud na ulicę, a monarchia lipcowa znalazła się jakby cudem na drugiéj stronie kanału. — Po Francyi, »drugim narodem którego istnienie aczkolwiek na karcie bożéj tylko etnograﬁi nakreślone, równą przecie ma wagę w losach człowieczeństwa — jest Polska.« Bez jéj niepodległości Europa nigdy prawdziwego pokoju nie zażyje, ciągle będzie się w bólach miotała, jak dowodzą dzieje jéj od czasu podziałów Polski. — Rewolucya lutowa rozpoczyna nową erę dla świata, i przyspiesza coraz więcéj ten moment, w którym kolizya starego świata z nowym — w zaciętéj choć krótkiéj wojnie nastąpić musi. — Nam więc raz jako Polakom, niosącym na drugim krańcu Europy tę samą myśl co Francya a daléj jako członkom ludzkości, mającym spełnić w przyszłości tak wielkie posłannictwo, należy śledzić i bacznie się przypatrywać biegowi nowéj rewolucyi francuskiéj. (Dal. ciąg nast.)

*) Dzieło podzielone na VII. rozdziałów z następnymi tytułami: 1) we Francyi przed wybuchem 24. Lutego. 2) W Polsce przed rewolucyą paryską. 3) Francya od 24. Lutego do 1. Czerwca. 4) Rewolucya w Niemczech. 5) Wypadki w Wiel. Ks. Poznańskiém. 6) Słowiańszczyzna i zjazd Pragski. 7) Ogólny rzut oka na ra rewolucyą i zakończenie.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, które w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu ani do upłynionego czasu wziętych pożyczek, ani w 6. miesiącach późniéj niewykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminie dnia 24. Kwietnia r. b. w godzinach przed południowych od 9téj do 12. na Ratuszu.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1849.

Magistrat.

Loterja.

Ci panowie, którzy mają udział w drugiéj głównéj wygranéj klassy I. na Numer 31,220 w ilości 1000 Talarów w mojéj kollekcyi przypadłéj, raczą się po swoją należytość zgłosić.

Losów kupna do drugiéj klassy dostać jeszcze można.

Nadkollektor Bielefeld.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Styczn.	+ 1,0°	+ 2,7°	27" 9, 0'''	Zachodni.
29. „	+ 0,0°	+ 1,3°	27" 6, 5'''	dito
30. „	— 7,0°	— 3,0°	28" 0, 0'''	Półn. w.
31. „	— 15,2°	— 5,0°	27" 11, 0'''	dito
1. Lutego	— 1,0°	+ 2,2°	27" 8, 5'''	Półn. z.
2. „	— 4,0°	+ 1,3°	28" 3, 0'''	dito
3. „	— 11,2°	— 6,5°	28" 5, 2'''	dito

Digitized by Google

№. 32. w Czwartek **dnia 8. Lutego 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, 5. Lutego. — W skutek wyborów odbytych w Berlinie obrano na deputowanych do drugiéj izby w okręgu pierwszym: Waldecka, Berend sa i Rodbertusa; w okręgu drugim: Rodbertusa i Filipsa; w okręgu trzecim: Waldecka i Jackobiego; w okręgu czwartym: Jakobiego i Temmego.

Francya.

Paryż, dn. 2. Lutego. — Nowe wojska wciąż ściągają do Paryża.

Powiadają, że gabinet wydał rozkaz aresztowania 300 osób, a w skutek tego rozkazu powszechna napaść na domy ma być wykonaną z 3. na 4. Lutego. Wyznać trzeba, że wolność osobista doskonale jest zagwarantowaną w kraju, gdzie wprowadzają na nowo lettres de cachet.

Bonaparte i Changarnier postanowili parlamentarną opozycyą wrzucić w Sekwanę, jeżeli nie będzie posłuszną.

Osławione odkrycia dziennika Gazette des Tribuneaux są wierutnemi kłamstwami, prostém policyjném gadulstwem, najśmieszniejszemi podaniami špiegów, jakie kiedykolwiek podano do protokółu. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że ani u Altona Shee, ani u Forestiera, ani u nikogo nie znaleziono dokumentów podobnych, jakie podaje autor alarmującego artykułu.

Dzisiaj naradzał się wydział sprawiedliwości zgromadzenia narodowego nad wnioskiem o zaskarżenie ministrów! Wydział ten sprawiedliwości składa się z 24 członków. Dwudziestu jest rojalistów najczystszéj wody, i oświadczyli się przeciw zaskarżeniu, czterech zaś za oskarżeniem. A więc przepadło!

Changarnier przejeżdżał się dziś po stolicy z oddziałem ułanów, i odwiedzał obozy po mieście, dla przekonania się o duchu wojska. W salach Marrasta od 10. Grudnia było ciemno, nie było balów, teraz ma zamiar znów je światłem i gośćmi napełnić. Na jutrzejszy wieczór zapowiedziano u niego wielki koncert i tańce, elita sześciu milionów głosów bawić się będzie. Czy to nowe sprzysiężenie czy komedia?

Dziś wieczorem, powiada National, jest wielki bal dworski w Elysée Bourbon, zupełnie tak jak za Karóla IX.! Changarnier postara się o powtórzenie nocy Bartłomieja.

Marrast ma zamiar zmusić Changarniera do ucieczki paragrafami regulaminowemi. Dziś kazał oddrukować §. 83. we wszystkich dziennikach, który oddaje zamianowanie naczelnego wodza wszystkich wojsk prezydentowi zgromadzenia narodowego.

W zgromadzeniu narodowém uczyniono wniosek, o umniejszenie pensyi jenerałowi Changarnierowi o 50,000 fr. i poddanie wyboru jego gwardyi narodowéj.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 2. Lutego. Odczytano protokuł. Billault protestuje przeciw zarzutowi w nim zamieszczonemu, iż dopuścił się opieszałości w wypracowaniu nowego prawa wyborczego. Dowodzi, że komissya i on spiesznéj pracować nie mogą. Protokuł ma być uzupełniony. Alem Rousseau zbliża się do trybuny z petycyą swego departamentu. Mówi: w petycyi żądają rozwiązania się zgromadzenia narodowego. Pozostawiam ocenieniu zgromadzenia narodowego tak gburowatego adressu, ponieważ byłem przymuszony jako reprezentant podać tę petycyą. Baune składa adress 200 obywateli z Troyes o zaskarżenie ministerstwa. Ledru Rollin przedstawia petycyą z Marsylii, w któréj także żądają zaskarżenia ministerstwa. Inni reprezentanci także składają podobne petycye. Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego. Naprzód rosprawiają nad kredytem dla wynagrodzenia posiadaczy gruntów zajętych na kolej żelazną z Avignonu do Marsylii. Przyjęto projekt ten do prawa. Następnie wzięto pod uwagę kredyt 584,900 fr. na różne tajne wydatki w ministerstwie spraw wewnętrznych, ponieważ zwyczajny budżet na ten cel przeznaczony nie wystarcza. Rosprawy nad tym kredytem nie obudzają żadnéj ciekawości. Trzeci przedmiot narad stanowi reorganizacya sądownictwa. Waldeck Rousseau żąda reorganizacyi sądu kassacyjnego. Dupin starszy gniewa się i powiada, że sąd kassacyjny został zorganizowanym przez najpierwszych prawników z całego państwa i jest bez zmazy. Boudet oświadcza, że nie zna tego wcale wniosku i żąda, aby go przesłano wprzód do wydziałów. Przyjęto. Czwarty przedmiot dotycze kredytu 2,700,000 franków, dla warsztatów narodowych. Piąty mówi o gmachu mającym pomieścić ostatecznie zgromadzenie narodowe. Szósty nakoniec o organizacyi rady admiralicyi. Perinon żąda odroczenia narad nad tym przedmiotem. Perrée miał zamiar zapytać ministra spraw wewnętrznych o sprzysiężenie z 29. Stycznia, ale go niebyło. Odroczono także wniosek Rateau do poniedziałku.

Proudhon w Peuple zamieścił artykuł, przez niego samego podpisany, w którym pomiędzy innemi mówi: »Ludwik Bonaparte przez swe urodzenie, sposób życia; ludzi go otaczających i zabawy, jest ukonstytuowanym wrogiem rzeczypospolitéj; jest nadzieją reakcyi, organem kontr-rewolucyi. Otwórzcie urnę wyborczą, głosowaniem go zwalcie, a reakcya straci główny swój tułów; rzeczpospolita zostaje naprzeciw jedynego wroga swego (kapitału). Kto służył legitymistom za hasło w dniu 10 Grudnia? — Bonaparte. Kto spiskuje ciągle z najzacięcszemi nieprzyjaciółmi wszechwładztwa kraju i narodu? — Bonaparte. Któż ośmielił się po raz pierwszy od 24. Lutego ułożyć z samych monarchistów gabinet? — Bonaparte. Kto zamyka ostatni przytułek ludu, kluby? — Bonaparte. Kto zaprzysiągł prowadzić daléj nieszczęśliwą politykę Cavaignaka? — Bonaparte. Cavaignak przynajmniéj bronił rzeczpospolitéj, a zabijał socyalistów; Bonaparte chce i socyalistów i rzeczpospolitę zamordować. Kto organizuje zgubę stowarzyszeń robotników? — Bonaparte. Kto się sprzeciwia zniżeniu podatku konsumcyjnego psującego żywność ludu? — Bonaparte. Kto odmawia reform w finansach, administracyi, pensyach? — Ludwik Bonaparte. Kto wynalazł system mądry stósowania praw do faktów, które poprzedziły ich wydanie? Bonaparte. Kto nie chce wiedzieć nawet o szkołach ludowych, bo te zabiłyby lenistwo? Bonaparte. Kto broni nietykalności prezydenta wbrew ustawie? Słudzy sądowi, Bonaparte i wszędzie Bonaparte. Bonaparte to wcielona reakcya; z któréj strony bądź czynisz mu zarzuty, reakcya nazywa cię anarchistą. Jeżeli Bonaparte upadnie, to z nim upada całe doktrynersko-legitymiczno-orleanistowsko-imperyalistowsko-rotszyldowskie i jezuickie sprzysiężenie. Sądzono zręcznemi tych panów reakcyonistów, tych obłudników wszelkiéj religii. Co za błąd. Głównéj podpory szukają sobie w obywatelu z Turgowii, intrygancie z Arenenberg, szarlatanie Strassburga, cesarzu z Boulogne, socyaliście z Ham. Wybór 10. Grudnia był oszukaniem woli ludu; był zadrwieniem z zdrowego rozsądku woli ludu. Do was reprezentanci należy zetrzeć tę plamę z purpurowego płaszcza narodu. Wy zaś bracia czekajcie inicyatywy waszych reprezentantów. W sali to zgromadzenia narodowego, nie na ulicy, musi być zwyciężoną reakcya. To zwycięztwo ani jednego włosa żadnego z obywateli kosztować nie może.

(podpisano) P. G. Proudhon.

Austrya.

Z Krems donoszą z dnia 28. z. m., że miastu temu zagrożono stanem oblężenia. Wielu akademików opuściwszy Wiedeń znajduje się w téj okolicy, a podobno nawet w mieście, obawia się zatem rząd troskliwy o dobro poddanych swoich, aby ci tam nieprzenieśli z sobą zarazy dążności do wolności. — Dr. Fischer, nowy namiestnik Tyrolu, wydał obwieszczenie do wszystkich władz podrzędnych, w którém donosząc o objęciu urzędu, zarazem oświadcza, że przyznaje się do polityki ministerstwa, jaką też w programie swoim z 27. Listopada r. z. wystawiło, i do zasad w proklamacyach ministeryalnych z 28. Listopada i 7. Grudnia r. z. wyrzeczonych. Według zasad tych rządzić będzie prowincyą. Obiecuje, że niezboczy z drogi sprawiedliwości i wolnością opiekować się będzie, ale z drugiéj strony z wszelką surowością wyjedna prawu panowanie. Daléj przyrzeka, iż rządy sprawować będzie pojedyńczo i otwarcie, unikając wszelkich nie-

Digitized by Google

potrzebnych formalności. Jego izba urzędowa stoi dla każdego otworem, bez różnicy powołania.

Czechy.

Praga 31. Stycznia. — Dziennik komunalny zamieścił dzisiaj obwieszczenie naszéj rady miasta, tyczące się nowourządzonego naboru wojskowego. Patentem z 5. Grudnia z r. zniesiono wszelkie uwolnienia osobiste od służby wojskowéj, nabór odbywać się będzie przez los, i aż do r 1850. 11 klas dawniejszych od 19 do 29 roku życia uważać należy za obowiązane do służby wojskowéj. Ponieważ stosunek akademików do tego nowego środka naboru nie jest dosyć dostatecznie wyjaśnionym, przeto wydział akademicki postanowił wczoraj, zapytać ministerstwa, jak stoi z akademikami pod względem wcielenia do wojska, czy podlegają losowaniu powszechnemu pod jakiemi warunkami. Zarazem ma być podana prośba, aby naprzypadek koniecznego odsługiwania wojskowo, tym akademikom, którychby pociągnięto, pozwoloném było jeden oddział tworzyć. W skutek pogłosek obiegających o zawieszeniu prelekcyi w uniwersytecie, i zaciągnieniu akademików w szeregi wojaków austryackich, wielu już uprzedza rozporządzenie to i sami wstępują, inni zaś gotują się do ukończenia kursu za granicą.

W numerze 28 słowiańskiego centralnego pisma czytamy co następuje: »Polityka austryacka była i jest dotąd zawsze wyłącznie niemiecką. Mielibyśmy Słowianie spodziewać się czegoś innego, wtenczas, kiedy ministerstwo ciągle tylko o związku niemieckim mówi, i kraje dziedziczne za należące do niego uważa? Tego zaszczytu się wyrzekamy, a jeśli nam przyjdzie zawierać związki po zagranicami Austryi, związkowych szukać zapewne nie będziemy w Niemczech. Ministerstwo nie zaniechało stosunków z Frankfurtem i Berlinem, owszém w zamian za koronę cesarską Niemiec radoby Austryą w Teutonii utopiło. — Ani w parlamencie frankfurtskim, ani w ministerstwie wiedeńskiém nie mają Słowianie żadnego reprezentanta, a jednak tam miałyby się rozstrzygać losy Słowian! i to dzisiaj kiedy ludy same sobie prawa nadają! — Czyż może być większe upokorzenie! Jak zaś szczęsną jest owa nam przez Niemcy gotowana przyszłość, wyraźnie pan Jordan (z Berlina) wypowiedział, który przytaczając Prusy, opierające się całkiem na gruncie słowiańskim, oświadczył, że i Anstrya musi zostać zupełnie niemiecką i dla tego zcentralizować się należy. Słuchajcie Słowianie! i pozostańcie spokojni, jeżeli możecie! Ze krwi przelanéj za całość Austryi, nie wolność i narodowe samoistnienie, ale zakwitnąć ma dla nas poddaństwo; bo Austrya, w któréj chcieliście po bratersku żyć w zgodzie z innemi narodami, ma z wami zostać niemiecką; wy macie być służalcami ludu, który was za barbarzyńców uważa, a sobie przysądza prawo nadania wam cywilizacyi ujarzmieniem pod swoje ustawy. To jest celem polityki niemieckiéj!

Wewnętrzna też polityka ministerstwa nic dla nas Słowian nie jawi pocieszającego. Polityczne swobody skąpą nam wydzielane są ręką — a roszczenia narodowości równie na wewnątrz jak zewnątrz zagrożone, wszystkie nasze obawy obudzone zewnętrzną polityką podnieca jeszcze bardziéj widoczna dążność ministerstwa do centralizowania Austryi jawnie w projekcie do prawa gminnego i w projekcie do konstytucyi występująca. Podział Austryi na okręgi a zniesienie prowincyi byłby urzeczywistnieniem pomysłu Austryi zjednoczonéj, w któréj narodom rozlicznym niebyłaby pozostawioną samodzielność, uczucie narodowości odrębnéj, pamięć świetnéj przeszłości, w któréj tylko widzieć się mogły poddanemi Austryi. Pomyśl teraz sobie całość tę podzieloną na okręgi w ręku rządu niemieckiego, a ujrzysz cel, do którego Niemcy od wieków dążą — barbaryzm słowiański miotający się konwulsyjnie w objęciach błogiéj niemieckiéj cywilizacyi, a Teutonią rozpierającą się od morza północnego do brzegów Euksynu. Spodzieważ się ministerstwo, iż będzie mogło przeprowadzić tę swoją politykę? My Słowianie wierzymy także w święte prawo do zasłaniania naszéj narodowości przeciwko wszelakiemu uciskowi, i ufamy, że z takiéj walki wyjdziemy zwycięsko, bo będziem mieli za sobą nietylko prawo, ale i moc, jeżeli pozostaniemy wierni sobie i nie utracimy wiary w naszą przyszłość.«

Węgry.

Peszt, d. 30. Stycznia. — Pionierzy pracują pilnie nad wzmocnieniem zewnętrznem Budzynia, i armaty na basztach jako też pomiędzy palisadami groźnie na Peszt wymierzono, gdzie mieszkańcy, a szczególniéj niższa klassa daleko mniéj jest zadowolona z nowego porządku rzeczy niż w Budzyniu. Lud wzburzony nie tak wcześnie da się uspokoić, wciąż pojawiają się demonstracie straszące nieprzyjaciela otoczonego żywiołem nieprzyjaznym. Niedawno kilku śmiałków, korzystając z ciemności nocnéj, podsunęło się pomiędzy działa w twierdzy Budzynia, zapewne w zamiarze ich zagwoździenia. Straż spostrzegłszy to dała trzy razy ognia, jednakże żadnego nie trafiła, tymczasem linia cała zaalarmowana, noc całą czuwała, obawiając się jakiego napadu ze strony nieprzyjacielskiéj. Według doniesień z Pesztu pod dniem 31. Stycznia ban Jelaczic przeszedł z pierwszym korpusem armii przez Taissę, niespotkawszy nigdzie nieprzyjaciela. Madziary raz się pokażą drugi raz nikną, drażnią tylko Austryaków, lub też wabią ich za sobą w zasadzki. W Peszcie teraz dosyć spokojnie, a z Siedmiogrodu nie mamy teraz wprost żadnych wiadomości. — Z Belgradu i Zemuna przyjechał tu kurier dnia 26. Stycznia, który przywiózł tę wiadomość, że powstanie dowódzcy serbskiego Stratimirowicza, któremu się udało batalią Czaikistów przeciągać na stronę swoję, może nie zadługo utłumić się da, gdyż Serbowie i Raitzowie niebardzo są jemu przychylni.

Peszt. — Obwieszczenie feldmarszałka Wrbna, o którém wspomnieliśmy, brzmi dosłownie jak następuje:

Ponieważ stronnictwo powstańców w uporze swym przeciw prawéj władzy królewskiéj trwając, na nowo kroku nieprzyjacielskiego przeciw wojskom król. ces. ku Cissy posuniętym dopuściło się i jak się zdaje, w kierunku na Peszt rusza, przeto pewna część załogi wojskowéj z Budzynia i Pesztu naprzeciw nieprzyjacielowi wyruszy. — Spodziewam się, że w czasie, kiedy armia dla przywrócenia pokoju i porządku w kraju walczyć będzie i do czasu mniejszy garnizon w Budzyniu i Peszcie pozostanie, ludność miast tych spokojnie się zachowa. Gdyby jednakże poduszczań złośliwych stronnictwa powstańców usłuchać mieli ku tworzeniu zbiegowisk, i zamiary nieprzyjazne przeciw wojskom c. k. albo istnącym prawym władzom rządowym w jakibądź sposób okazać mieli, wtedy bombardowanie miasta i wszelkie inne środki surowości będą następstwem niezwłocznem i nieomylném tych zbrodniczych jako i bezpożytecznych zamachów. Wszyscy mieszkańcy miast tych, osobliwie zaś władze miejskie, właściciele domów, ojcowie familii i wszyscy, którzy jakikolwiek wpływ na innych wywierają, niechaj dla dobra własnego i ogólnego o przestrodze téj pamiętają. — Budzyń i Peszt dnia 26. Styczna 1849. — Władysław hr. Wrbna, feldmarszałek.

Z Banatu. — Zaledwie udało się nieco Serbom, Austryakom, banackim Niemcom, Kroatom, Cyganom i tureckim Serbom trzymać na wodzy Madziarów, aliści w nowo sfabrykowanym narodzie Serbsko-banackim przyszło oo najzaciętszych sporów. Stratimirowicz wystąpił jako kandydat do godności Wojewody i dla tego tak dalece się poróżnił z patryarchą Rajaczicem, że tenże wydał przeciw niemu rozkaz schwytania i uwięzienia. Patryarcha jest za palonym zwolennikiem Austryaków.

Tureccy Serbowie przysłali Serbom banackim 20,000 wojska posiłkowego, nie wiadomo, jak wiele między niem jest wojska moskiewskiego — W dniu 21. Stycznia przybyło banatowi 700 Serbów i 400 Cyganów na pomoc i pod Panksową i Boljewczem przeprawiło się przez Dunaj. Tak przynajmniéj trzyma się kupy monarchia austryacka!

Z pewnego źródła dowiadujemy się, co się dzieje w Debreczynie: rząd madziarski nie ma zamiaru przed wiosną chwycić się kroków zaczepnych i woli czekać na pomyślniejsze wypadki. Pracują po fabrykach broni nieustannie (jak wiadomo przewieziono je z Pesztu do Debreczyna) i biją noty bankowe różnéj wartości. — **Naczelnie dowodzi armią przeciw Cissy działającą polski jenerał Dembinski, a jeżeli szczęśliwie się połączy jenerał Görgej z swoją armią działającą w górnych Węgrzech, wówczas i Görgej przejdzie pod dowództwo jenerała Dembińskiego.** W Debreczynie opowiadają, że Bem znajduje się jeszcze w Koloszach (Klausenburgu) i przyrzekł zająć Hermanstadt w końcu Stycznia, a potém uderzyć na Temeswar. Madziarowie pościągali wszystkie swe wojska, z wyjątkiem korpusu obserwacyjnego, około Aradu i serbskiéj granicy, aby wstrzymać Austryaków od napaści na Debreczyn i Wielki Wradyn. W Peszcie spodziewano się korpusu Buricha, składającego się z 6000 żołnierzy, którzy mają wzmocnić garnizon Pesztu.

Peszt, dn. 30. Stycznia. — W rzeczy saméj był to jenerał Perczel, który miał zamiar uderzyć na Austryaków w Peszcie. Jeszcze 26. b. m. wieczorem stała armia węgierska w szyku bojowym. W nocy jednak opuściła swe stanowiska, podzieliła się na dwa korpusy, z których jeden pod Szolnoli przeszedł Cissę, drugi odbywał ruchy wojenne w kierunku Keskement. Austryacy nie śmieli dotychczas zaczepić Węgrów i obawiają się bardzo mieszkańców w Peszcie, do których gubernator Wrbna wydał odezwę, ażeby się zachowali spokojnie i nie liczyli na wojska węgierskie.

Ze Lwowa doszła nas wiadomość, że tam rozgłaszają Austryacy, iż wszystkim Polakom walczącym w Węgrzech daną będzie amnestya, byle złożyli broń i oddali się w ojcowskie ręce sprawiedliwości austryackiéj. Rodem z Galicyi mogą wrócić kosztem rządowym do ojczyzny, emigranci z rossyjskiéj Polski i poznańskiego będą przewiezieni do Ameryki, jeżeliby nie chcieli powrócić do swoich domów. Na to Polacy jednak ze sztucerów i lancami odpowiadają, mówiąc, że dość czasu mieli do poznania ojcowskiéj ręki austryackiéj.

Zwycięztwa Węgrów.

Z Węgier, 1. Lutego. — Dzień 23. Stycznia będzie uroczystym dniem dla Węgrów. W tym dniu wojsko węgierskie pod dowództwem polskiego pułkownika Klapki pobiło na głowę feldmarszałka austryackiego Schlicka, zabrało mu wszystkie niemal armaty i 2000 niewolnika. Szczątki armii Schlicka uciekły do Koszyc, do których w téj chwili Węgrzy weszli i odtąd poczty austryackie tam dotąd nieodchodzą, bo wszystkie pozdejmowane są mosty, a po drogach pędzą Węgrzyni austryackich żołnierzy zabranych do niewoli. Windischgrätz aż w głowę zachodzi, bo dnia 23. Stycznia odniosła armia węgierska na Cissą świetne zwycięztwo nad cesarskimi pod Szolnok. Austryacy utracili 3 baterie z całą amunicyą i obłogami. Po półgodzinnéj walce, Austracy uciekali jak szaleni, droga zawalona była ciężkiemi kirasyerami, a że są wielkie rostoki, przeto lekka jazda węgierska ich wycięła, resztę zabrała. **Cała droga od Szolnoku do Cegład była**

Digitized by Google

zasłana trupami austryackiemi. W Cegledzie ogromnie się cieszyli mieszkańcy z odniesionego przez Węgrów zwycięztwa, którzy trop w trop gonili za uciekającymi Austryakami. Aż późno w noc balowano. Najpiękniejsze damy całowały w uniesieniu patryotycznem huzarów jeszcze krwią austryacką zbryzganych. Batalion włoski Zanini podnosił jeszcze do wyższego stopnia znaczenie téj uroczystości. Dnia 26. Stycz. wyruszył Windischgrätz z całém swém wojskiem, które z największym pospiechem zebrał przeciw Cegled. Armia węgierska przyjęła bitwę i popędziła armią austryacką aż do Monor. W Peszcie dnia 27. Stycznia wszystko Austryacy popakowali i gotowi byli cofnąć się, gdy tymczasem niespodziewana wiadomość nadeszła, że armia węgierska wróciła za Cissę, ponieważ téj rzeki, na której lody puściły, niepodobna było poza sobą zostawić, w obec całéj armii austryackiéj. Stratę ponieśli Austryacy znaczną, zabrano im armat 20, a pomiędzy temi znajduje się baterya rakietnicza, przeszło 1800 jeńca, 400 kirassyerów, 700 strzelców, całą amunicyą i bagaże. Poległo Austryaków kilka tysięcy.

Równie jenerał Bem się odznaczył dnia 23. Stycznia, bo w tym dniu wszedł do Hermanstadu; dnia 26. Stycznia zdobył fortecę Karlsburg i tym sposobem cała ziemia siedmiogrodzka jest w ręku jego. W swojém sprawozdaniu powiada Bem, że ma zamiar w 40,000 z siedmiogrodzkiéj ziemi ruszyć do Banatu i tam połączyć się z innemi wojskami węgierskiemi, ażeby w jak najkrótszym czasie wejść do Pesztu i Budzynia.

Obiega wiadomość, że Węgrzyni zabrali fortecę Arad i że sławny jenerał polski Dembiński przybył do Debreczyna i objął naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami węgierskiemi. W Peszcie wielki panuje zapał dla sprawy węgierskiéj, a mieszkańcy otwarcie oświadczają mimo stanu oblężenia, że wkrótce ujrzą zastępy węgierskie w stolicy Węgier i Koszuta. Załoga w Peszcie tak jest słaba, że nawet nie jest w stanie obsadzić wszystkich odwachów. Żołnierze przeto austryaccy cienko teraz śpiewają. Na Windischgrätza przylepiają karykatury po rogach ulic, a wszystkie jego odezwy zdzierają. Pułk włoski Ceccopieri oświadczył, że nie będzie walczył przeciw Węgrom i dla tego go rozbrojono w koszarach. Na wiadomość o zbliżeniu się wojsk węgierskich z nad Cissy, zatknęło miasto Keckemet w komitecie peszteńskim i wsie przyległe chorągwie powstańcze. Cesarscy zapewne zostali pobici w komitacie grańskim, ponieważ z największym pospiechem wysłano statkami parowemi posiłki z Budzynia.

Z nad granicy węgierskiéj, w Lutym. — (Polacy dowodzą korpusami węgierskiemi.) Większa część jenerałów węgierskich, z dawnéj służby austryackiéj, zeszła z pola. Starzec jakiś, Polak, mówią, że to jakiś Pietrowski, stoi na czele korpusu złożonego z 12,000. Oprócz Bema dowodzą wojskiem węgierskiem jeszcze inni Polacy, którzy przyrzekają że wojnę z Karpat przeniosą do Galicyi, gdzie zapewne na wiosnę spodziewać się należy ważnych wypadków. Meszaros miał podziękować za ministerstwo wojny, a najnowsze zamianowanie podpisuje Vetter. I Görgej jak mówią zrezygnował i wydać miał proklamacyą, w któréj powiada, że tylko się bił przeciw złym doradzcom cesarza. Görgej z dawnéj służby austryackiéj, pokrewnionym jest z austryackim ministrem wojny Cordonem. Jenerał Moga jest w Wiedniu i dowodzi przed sądem wojskowym, że tylko przymuszony walczył przeciw Austryakom, bo Koszuth oświadczył, że całą jego rodzinę w Peszcie zamieszkałą każe rozstrzelać, jeżeli nie poprowadzi wojska na Wiedeń. Zarzecza, że wszystko czynił, ażeby armią węgierską oddać w ręce Windischgrätzowi i gdyby jenerał Lichtenstein był w 25 szwadronów pod Fischamant obszedł Węgrów, ostatni byliby wszyscy zabrani. Że tego nie uczynił, za to odpowiadać nie może.

Włochy.

Rzym, dn. 24. Stycznia. — Wybory ukończone. Cokolwiek więcéj niż 12,000 wyborców zgromadziło się w Rzymie, a około 4000 w Civitavecchii. Jest to przeszło połowa zapisanych, reszta częścią zważając na klątwę zagrożoną częścią z finansowych powodów nie przybyła. — Dzienniki francuskie donoszą, że wybory te tak w Rzymie jak i w Civitavecchii odbyły się uroczyście a przytem z wielką wesołością; że władze, delegat apostolski w Civitavecchii i znaczna liczba duchownych obecnością swoją akt ten ożywili. — Daléj powiadają, że kardynałowie i biskupi z Bolonii i Ankony przeciw ekskommunice z Gaety wydanéj protestacyą założyli pod pozorem, że papież nie jest wolnym i t. d. Izby toskańskie zawezwanie we względzie wyboru deputowanych do ustawodawczego włoskiego zgromadzenia narodowego na posiedzeniu jednogłośnie przyjęły.

Rzym, 20. Stycznia. — Rozkaz dzienny jenerała Zucchi, o którym donosiliśmy, wydanym został w skutek następnego listu Papieża:

»Panie jenerale poruczniku Zucchi! Gdy powołanym przez nas zostałeś do służby stolicy apostolskiéj z wysokiém poleceniem zarządzania wojskami papieskiemi i organizowania tychże, wielce zadowoleni byliśmy waszemi prawości pełnemi zapewnieniami i przywiązaniem stanowczém do porządku i do naszéj osoby, a przykładając rękę do dzieła czynem stwierdziłeś zaraz to, co usta wyrzekły. Ale burza, wywołana przez wrogów społeczeństwa ludzkiego, przecięła nasze nadzieje i działania twoje; postępowanie wojsk stojących w Rzymie 16. Listopada, gdy ty panie jenerale znajdowałeś się na missyi przez nas tobie powierzonéj, przejęło nas boleścią. Haniebne zmazanie honoru wojskowego, niegodna zdrada obowiązków posłuszeństwa, pogarda jaka ztąd spadła nań w Rzymie, we Włoszech, w całym świecie, oto owoce, zebrane przez wojska w bogatym nieszczęściami dn. 16. Listopada, gdy, okryte haniebną suknią zdrady, zeszło z placu w Kwirynale. Umiemy jednak odróżniać zdrajców od uwiedzionych żołnierzy i dla tego polecamy ci objawiać całemu wojsku bez rozróżniania tych, którzy honor i cześć wojskową zachowali, iż oczekujemy od niego aktu poddania i posłuszeństwa, który zrobią, utrzymując w wierze dla monarchy spokojne dotąd prowincye, wspierając prawnych przez nas swobodnie wybranych zastępców; starając się wszędzie utrzymać porządek i spokojność i przywrócić je tam gdzie są zakłócone. Z największém zadowoleniem przychodzi nam oddawać pochwały téj części wojska, które stoi garnizonem w Bolonii, broniąc spokoju dobrych obywateli. Napominamy przez twój organ uwiedzionych, by uznali i naprawili swój ciężki błąd i prosiemy Boga, by w swéj niewyczerpanéj dobroci sprawił wielki cud i do skruchy zdrajców nawrócił. Przyjm pan, panie jenerale, nasze apostolskie błogosławieństwo, które ci z serca udzielamy, Gaeta 5. Stycznia 1849. Pius IX. papież.«

Rozkaz dzienny jenerała Zucchi brzmi następnie: »Z najwyższą radością dopełniam świętego obowiązku, ogłaszając wam wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom list, którym Ojciec święty zaszczycić mnie raczył. Uważałbym się za szczęśliwego, gdybym czynem mógł odpowiedzieć zaufaniu monarchy, który na poddanych swoich tyle zlał dobrodziejstw; obrażałbym was, gdybym chociaż na chwilę wątpił o waszym honorze i współdziałaniu. Przekonany jestem, że ten list równie was wzruszy jak mnie wzrusza, gdy posłyszycie, jak boleśnie dotkniętém jest wspaniałomyślne i wielkie serce Piusa IX., przeniewierczem postępowaniem załogi Rzymu w dniu 16. Listopada., w czém ta nie może znaleźć tłumaczenia żadnego, bo jeszcze w tym dniu chwaliła się z tego. Żołnierza przewodnikiem wszędzie musi być honor i wierność. Zbolałe tak czarną niewdzięcznością serce Ojca świętego znalazło pociechę w wierze i przywiązaniu innych wojsk, o których słusznie mniema, że dotrwają na drodze wiary i honoru, gotowe zawsze do obrony swego monarchy. Pragnę, bym u tnie mógł wam objawić uczucia Papieża dla wiernych wojsk, które nie dawno sam słyszałem; ale niepodobna mi tego zrobić, a pojmie je tylko ten, kto zna z doświadczenia wielkość duszy jego i niewyczerpaną dobroć, nawet wśród największych doświadczeń. Jestem więc przekonany, że zaraz po odebraniu tego rozkazu dziennego (który ma być czytanym przez trzy dni po sobie, by nikt powiedzieć nie mógł, że go nie słyszał) będę miał zadowolenie przedstawić wysoko czczonemu papieżowi wiadomość, że wszyscy dowódzcy oddziałów weszli ze mną w korrespondencyę i, tak w swojém jak swych korpusów imieniu, dali mi obietnicę, iż przyjmować nie będą żadnych innych rozkazów jak wyszłe od władz prawnie przez ich monarchę mianowanych. To spieszne posłuszeństwo wskaże światu, że cześć i posłuszeństwo nie wygasły w armii papiezkiéj i że hańba kilku do całego wojska nie rozciąga się. — Gaeta dnia 7. Stycznia 1849. r. — Członek komissyi rządowéj, jenerał-porucznik (podp.) Carlo Zucchi.«

Turyn, dn. 20. Stycznia. — Dopóki się ministerstwo liberalnego Giobertego utrzyma, dopóty o interwencyi hiszpańskiéj w sprawie Włoch ani myśleć nie należy. Karol Albert lubo monarcha, ale wie bardzo dobrze, że burbony hiszpańskie nie mniéj są jego nieprzyjaciołmi jak neapolitański. Zresztą imię to już od czasów panowania dawniejszego u ludu włoskiego znienawidzone. — Piękne powietrze wiosenne pomnaża zapał wojowniczy Piemontczyków. Co dzień przybywają ochotnicy z Niemiec i Francyi. Batalion legii cudzoziemskiéj, który z zasady swojéj monarsze żadnemu nie może składać przysięgi na wierność, mają przewieść do Wenecyi lub do Sycylii. Od Nowego roku widać tutaj po kawiarniach rozmaite gazety niemieckie; dzienniki frankfurtskie i reńskie prawie augsburgską już wyrugowały. Gioberti jest znawcą i miłośnikiem literatury niemieckiéj. Mieszanie Niemców z Austryakami w owéj znanéj klątwie włoskiéj ustaje; widzieć już można za oknami w handlach sztuk pięknych wizerunki demokratów niemieckich, osobliwie Roberta Bluma.

Genua, d. 24. Stycznia. — Plan Radetzkiego nie podlega żadnéj wątpliwości, ma zamiar zgnieść Wenecyą. Pewna część garnizonu pozostała w Medyolanie, ale z resztą cała prawie siła zbiera się w obozie okopanym pod Cremoną, dla zasłonienia linii Adygi. Niesłychane fortyfikacye podejmują dla zakrycia także pozycyi rozmaitych na linii Po. Widocznie wszystkie te zabiegi służyć mają ku zasłonieniu się przeciw wszelkiemu napadowi na armią maszerującą przeciw Wenecyi. Tym sposobem może Austrya każdéj chwili być panem przeprawy na prawym brzegu rzeki Po. Co innemi słowy znaczy, że Austrya na zjeździe w Brukseli nie inaczéj chce się pojawić, jak ze sprawą już skończoną. A czy ta sprawa dokonana jest co innego, jak przeprawa przez Po i obsadzenie Wenecyi? — Zawieszenie broni? Czy zawieszenie broni nie kończy się najściem na Wenecyą? Teraz rząd nasz nie powinien ociągać się ze zerwaniem zawieszenia broni. Albo czyż z zimną krwią przyglądać się mamy przedsięwzięciu, którego spełnienie jest naszym upadkiem? Niechaj rząd pamięta, że między napadem na Malgherę, a oblężeniem Alessandryi żadnéj różnicy czynić nie należy. Ten jeden czyn pociąga koniecznie drugi za sobą i ani z dyplomatycznego ani z wojskowego stanowiska przeczyć temu nie można.

Neapol. — Listy z Neapolu z dn. 15. Stycznia piszą co następuje: »Wybranie 18,000 żołnierzy, którzy przez los wyznaczeni na Rzym iść

Digitized by Google

mieli, nie dało się uskutecznić. W Neapolu widział się rząd zniewolonym do zawieszenia owego losowania; w prowincyi Avelino a szczególniej w Valle Claudine potłuczono urny i protestacyą uroczystą zaniesiono. W Salern i Kalabryi do scen podobnych przyszło. Wojska musiano wysłać dla przywrócenia spokojności. Zażądał rząd dostawy koni i mułów, lecz i z tém wezwaniem nie poszło lepiéj, nawet włosa jednego nie dano. Finanse nędznie stoją, podatku nikt nie płaci, a przemycanie opierają ludzie tacy, którzy się mają za ludzi uczciwych i dobrych obywateli. Na całéj ulicy Toledo nie znajdziesz ani jednego, któryby tytuń palił, a to jedynie z tego powodu, aby przeciw rządowi protestować. Co to za różnica pomiędzy Neapolem a Palermo! W Neapolu nie palą tytuniu, aby rządowi podatków nie płacić; w Palermo zaś rząd potrzebuje pieniędzy i w jednym dniu zezwalają obywatele na milion talarów. Ministerstwo symptomatami temi przestraszone zrobiło izbie niektóre przedstawienia, których ta jednakże w interessie narodowości włoskiéj przyjąć nie myśli, nie mogąc obietnicom rządu wcale zaufać.

Dzienniki austryackie wiele już pisały o nowym sposobie puszczania bomb do miasta, za pomocą balonu, który ma być zastósowanym teraz przy zdobywaniu Wenecyi. Próby podobno się udały, skutek pomyślny zawisł jednakże zupełnie od kierunku wiatru. Teraz zaś donoszą z Mantuy, że tam pracują obecnie nad zbudowaniem mostów pływających, które dla łatwiejszego na wozach przeprowadzenia dają się rozbierać i znowu składać. Na tych pływaczach, które oprócz tego tak mają być urządzone, iż na nich będzie można działa umieścić i na wszystkie strony kierować, chcą zbliżyć się pod Wenecyą. Gazzetta di Ferrara opowiada w sprawozdaniu swojem z Mantui, że przyborami takowemi trzy wozy już naładowano i wysłano do Padwy. Lecz dziennik ten wcale nie uważa, iż materyału podobnego na trzech wozach bardzo mała stosunkowo ilość da się pomieścić. — Daléj mówi, że na poparcie przedsiewzięcia tego, nawet z Medyolanu 9000 wojska do Wenecyi wyprawiono.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne,

przez

Edmunda Chojeckiego.

Po takiém przejściu, którém tłumaczy niejako swój skok z Francyi do Polski, skreśla pokrótce dzieje ostatniéj od czasu powstania r. 1831. — Od téj chwili dzieje Polski były nie dziejami, ale raczéj patologią. — Trzech wrogów, tem czujniejszych, ile obawiających się powtórzenia roku 31, śledziło i karało srogo każde najsłabsze odetchnienie nieszczęśliwéj Polski. Systemy ucisku różne były pod każdym z trzech ciemiężców, Moskal tyranizował brutalnie, przemocą, knutem, Austryak, niegodziwością praw i biurokracyi, Prusak niemczył. — Przeciw takiemu uciskowi obudziła się naturalnie reakcya narodowa, popierana intelligencyą emigracyi. — Ztąd zrodziła się myśl powstania i dwie do niego prowadzące drogi: pierwsza, przed powstaniem z bronią w ręku chciała odrodzenia się duchowego i podniesienia narodu, druga mniéj ostrożna a żywa, rozumiała przez spisek i czynne powstanie prędzéj dojść do niepodległości Polski. — Ostatnie, choć może mniéj oględne, jak potrzeba wymagała, odpowiedziało więcéj, jak pierwsze uczuciu i usposobieniu narodowemu. — Tak powitała myśl ruchu r. 46. Przechodząc jego dzieje, poświęca autor choć znaczny ustęp skreśleniu jego elementów jakie były w każdéj części Polski, biorącéj udział w ówczesnych wypadkach. — Zaczyna od Poznańskiego. — Ta część Polski szczęśliwsza o tyle była od innych, iż mimo ciągle tłoczącego się Germanizmu najwcześniéj ze wszystkich polskich, mogła pracować na polu literackiém, że jéj wolno było głośno mówić o Polsce, o swych nadziejach, że gromadziła nareszcie u siebie wszystko to, co się w innych prowincyach polskich ostać nie mogło. — Skreślając odcienia polityczno-religijne w Poznańskiem, mówi między innemi: »Odcieni tu było bez liku, zacząwszy od tęsknéj i rzewnéj pobożności niewiast, aż do ciasnych siłą na twarz wtłaczanych larw jezuickich. Ostatnie zwłaszcza stronnictwo wywołane natarczywemi falami rozkładającego się racyonalizmu, który młodzież krajowa chciwie chłonęła w Berlinie, wojowniczo rozwinęło chorągiew propagandy, pragnąc ubezwładnić zawady Scylli postawieniem obok Charybdy. — Stronnictwo to, z początku stojące w Wiel. Księstwie na szczycie objawów narodowości, zwolna i ciężko mnożyło swoje szeregi, wszelako nie upadło, owszem w ostatnich nawet latach zadrgało konwulsyjnie pośród młodzieży polskiéj w Berlinie, wkrótce atoli musiało ustąpić miejsca nowéj barwie, daleko żywotniejszéj, czynniejszéj i siejącéj po kraju jaskrawsze iskry spółczucia. Na czele nowych tych zapaśników stał pamiętny na wieki w sercu ludu poznańskiego lekarz, i t. d.« — Żałować należy, iż autor, dający nam całym swym utworem jak najlepsze wyobrażenie o swych przymiotach tak autora, jak Polaka, tutaj dał się uwieść pozorom i wieściom, których płonność za bliższém rozważeniem natychmiast by się była wykryła, a które tém gorsze, ile rzucają niesłusznie kamień na ziomków, pełniących sumiennie i surowo swe obowiązki względem ojczyzny tak, jak je pojmują. *Pytamy*, czy ta młodzież spotwarzana nie pospieszyła w potrzebie *krajowi temu*, *dokąd* ją obowiązek wołał, czy uchyliła się kiedykolwiek *przed trudem* jakim, skoro go w imię ojczyzny podjąć było trzeba, czy wystąpiła kiedy (jak to autor zdaje się rozumieć) przeciw działaniu Marcinkowskiego lub kogo innego dla Polski pracującego? Nie wiemy. — Długa filippika autora maleje do czczego frazesu. — Od Polaka dzisiajszego czasu wymagamy pracy i poświęcenia dla Polski; skoro tego sumiennie i wedle sił dopełnił, staje czystym w obliczu ziomków. Czy zaś wolno i należy na wzór inkwizycyi stanowić się badaczami, stróżami i prześladowcami przekonań i sumienia, na to niechaj każdy sam sobie odpowie.

Działanie Marcinkowskiego, zwracanie na podniesienie narodowéj inteligencyi w Poznańskiém, dążące na wolnéj choć prawnéj drodze do wytkniętego celu, nieodpowiedziało życzeniom i usposobieniu gorącéj młodzieży, i z niéj to wyszedł ruch 1846. roku. — W Galicyi choć bogatsze, *ale* daleko surowsze niż w Poznańskiém i nie uprawne spotykał ruch *elementa*. Po zagranicznych miastach wychowana i zmaterializowana magnaterya, poczciwa i patryotyczna, ale ciemna szlachta niższa, i lud nareszcie, gnębiony przez rząd a zaniedbany przez pana — taki był skład *ludności galicyjskiéj*. — W jednéym Krakowie, owém starém gniaździe *polskiém*, owéj minie minionéj przeszłości przechowały się najczyściéj pierwiastki *narodowe*. Na takich elementach stanął ruch roku 1846. Choć miał pewne szanse powodzenia, jakie w ogóle każdy ruch w imię niepodległości ojczyzny podjęty w Polsce mieć może, chorował jednakże na wadę wspólną wszystkim spiskom (jak mówi Chojecki), to jest że był spiskiem. — Zostawione tylko samym sobie, a nie oparte na okolicznościach sprzyjających, muszą *się* spiski rozchwiać na niczém. Konspiracye nieużyteczne, skoro nie występują jako materyały palne gotowego już ruchu, wywołać go, gdy nieistnie, nie jest w ich mocy. — Tak też stało się r. 1846.; prócz nieumiejętności naszych konspiratorów w zachowaniu tajemnicy. Łudzenia wzajemne o licznych zastępach, które na pierwsze zawołanie jakby z ziemi wyrosną, dokonały reszty. W Poznańskiém zapełniły się więzienia różnemi ofiarami, w Krakowie i Galicyi przygotowanego powstania nie podobno było wstrzymać. Aż nazbyt znane koleje tych wydarzeń. Strach wypędził Austryaków ze stolicy Jagiellonów, i dał czas rządowi rewolucyjnemu przypomnieć Polsce i zagranicy, że ojczyzna jeszcze żyje; w Galicyi pod bratniemi razami skonało powstanie, w królestwie kongressowém prócz trzech szubienic, ujrzeliśmy długi szereg ofiar idących w kajdanach zaludniać kopalnie i puszcze Sybiru. Taki koniec wziął ruch 1846. roku; znane jego *następstwa*. Process berlinski r. 1847, nieodpowiadający świetnym oczekiwaniom Europy, prześladowania austryackie i męczeństwo Wiśniowskiego i jego towarzysza zgon, podobnież w dziele Chojeckiego miejsce dla siebie znalazły.

Na tém kończy autor pierwszą część dzieła, w któréj pokrótce kilkonastoletnie dzieje Europy, a mianowicie Francyi i Polski przed rewolucyą 24. Lutego, skreślił. — W następnéj części znów rzecz od Francyi zaczyna. Ustęp ten znanym nam już pięknym i jędrnym językiem oddany, tém ważniejszy od innych, iż z jak największą dokładnością dzieje nowéj rewolucyi francuskiéj od Lutego do Czerwca określa, a daléj że wychodzi z pod pióra naocznego świadka przyglądającego się pilnie i rozmyślnie wypadkom we Francyi. Mimo to zrzeka się autor na samym wstępie pretensyi historyka, nazywając szkicem raczéj niż dziejami tę część dzieła swego."

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Styczniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 8., 9. i 10. t. m.

Poznań, dnia 6. Lutego 1849. r.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Ostrowie.

Dom zajezdny, własność Andrzeja i Julianny małżonków Roweckich, pod Nr. 76. położony, zwany »*Hôtel de Posen*,« wraz do niego należącym browarem i innemi przynależytościami, ogólem oszacowany na 6686 Tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Czerwca 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Ostrowo, dnia 6. Listopada 1848.

Wywołanie listów zastawnych polskich *Litt. B.* 282.000. 220,387. 278,671. 281,853. 284.303. po 5000 Złp,, jako też 4/100. listu zastawnego W. X. Poznańskiego, 9/5329. Gurowo, powiatu Gnieźnieńskiego, na 500 Tal., odwołuję.

Brzostownia, 6. Lutego 1849.

Józef Zychliński.

Un gouverneur (Candidat de la Theologie catholique) cherche un engagement. Qu'on s'adresse de bonne heure à

Ms. Guill. Altmann, directeur d'une pension à Breslau, Herrenstrasse Nr. 20.

Kurs giełdy Berlińsk.
Dnia 6 Lutego 1849

	Stopa prC.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	80¼	79¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	98¾	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	3½	98¼	97¾
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	84
" " W. X Poznańsk.	4	96½	—
" " dito nowe	3½	—	81¼
" " Pruss. Wschod.	3½	—	90¼
" " Pomorskie. . .	3½	91⅚	91⅙
" " March. Elek. i N.	3½	—	91¼
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12¾	12¼
Disconto	—	—	4

Poznań, dnia 7. Lutego. — Spiritusu beczka 20 kwart 180 ⅔ Tralles 12½—12 7/12 Tal.

Digitized by Google

№. 33. w Piątek **dnia 9. Lutego 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *№. Kamieński.*

Poznań, dn. 8. Lutego. — Wszyscy wyborcy polscy podpisują następującą ogólną protestacyą przeciw nadużyciom i nieprawościom popełnionym ze strony rządu przy wyznaczeniu i wykonaniu wyborów w W. Księstwie. Ile nam wiadomo ma ona się znajdować w ręku wszystkich wyborców; jeśliby którego z nich nie doszła, radzilibyśmy, aby ją odpisał i podpisem opatrzoną oddał deputowanemu swojemu. Protestacya w tych słowach ułożona: Niżéj podpisani elektorowie protestują uroczyście przeciwko wszelkim nadużyciom, tak ogólnym, jak szczególnym, których się władze niemieckie względem ludności polskiéj dopuściły, aby wypadek wyborów w W. K. Poznańskiém zwichnąć, i prawa narodowéj reprezentacyi Polakom ukrócić. A mianowicie oświadczają, iż wzięcie tak zwanéj linii demarkacyjnéj za podstawę do rozdziału okręgów wyborczych, jest bezprawiem niczem usprawiedliwić się nie dającém, i w dziejach administracyjnych bezprzykładném. Jakoż, pomijając wzgląd na samą istotę linii demarkacyjnéj, która gdyby przyjść miała do skutku, byłaby zgwałceniem praw cywilnych, politycznych i narodowych, Polakom traktatami zaręczonych, a przez samo zgromadzenie narodowe państwa pruskiego, po dwakroć, uchwałami z dnia 23. i 26. Października r. z. przyznanych i potwierdzonych, — i pozostawiając ten wzgląd na prawo polityczne i prawo naro- ~~dów naszym deputowanym o ograniczając się tu na sam wzgląd administra-~~ cyjny oświadczamy, iż niesłychaną jest rzeczą, aby władze rządowe pozwoliły sobie opierać się na jakiemś ustanowieniu jeszcze wcale nieistniejącém, lecz **dopiero zapaść mającém**, i odwoływać się do uchwały nie potwierdzonéj jeszcze nawet przez te władze, które sobie wyłączną kompetencyą w téj sprawie przypisują, słowem do rzeczy żadnego prawnego uzasadnienia nieposiadającéj; a to jedynie w celu samowolnego i sztucznego przeprowadzenia wyborów w myśl nieprzyjaznego Polakom stronnictwa. A przecież tak się stało. Na wniosek tego stronnictwa, i na korzyść obcéj, w nader oczywistéj mniejszości znajdującéj się narodowości, król. ministerstwo stanu, nie wahało się nakazać regencyom W. Ks. Poznańskiego, aby odrzuciwszy już poczynione rozgraniczenia okręgów wyborczych, tak jak je regulamin wyborczy przepisywał, nowe natomiast przedsięwzięły rozgraniczenia wedle linii demarkacyjnéj, o któréj nawet kierunku do owéj chwili władze same nie wiedziały. Przez takie rozgraniczenie, jedenaście powiatów rozerwano, a oprócz tego kilka z tych powiatów w brew §. 24. regulaminu wyborczego wyraźnie rozćwiertowano, a ludność polską tak z niemiecką skombinowano, aby pierwsza gdzie tylko było można w mniejszości się znalazła. Gdziekolwiek zaś taki pożądany dał się urządzić stosunek, **tam właśnie** po 4 i po 5 deputowanych **razem** wybierać nakazano. Takie postępowanie wszelkim prawom i tradycyom administracyjnym przeciwne oddajemy pod sąd opinii publicznéj, a co do skutków prawnych odwołujemy się do bezstronnego sądu przyszłego sejmu berlińskiego, polecając naszym deputowanym, dalsze rozwinięcie i objaśnienie tych okoliczności, jako też wszelkich pojedyńczych i miejscowych nadużyć.

W końcu oświadczamy, iż **pomimo tego wszystkiego**, przystępujemy do wyborów, a to, aby dowieść światu, iż żadne fortele ani nadużycia nie potrafią nas nigdy odwieść od legalnego używania z naszéj strony tych swobód konstytucyjnych, do których tak długo wzdychaliśmy, — które nasz naród przez tylowiekową praktykę miał sposobność poznać i pokochać, — a które teraz nieprzyjazna biurokracya kosztem odstąpienia od narodowości naszéj opłacać nam każe. Z tego więc powodu, zastrzegając sobie wyraźnie prawo nasze do innych sprawiedliwszych wyborów i do reprezentacyi prawdziwie narodowéj, a pozostawiając posłom naszym stósowne w téj myśli poczynić kroki i wnioski, oświadczamy: iż choćby się udało zabiegom obcéj biurokracyi zredukować nas do jednego tylko posła; to jeszczebyśmy za obowiązek narodowy uważali, w niczem nie ustępując z praw naszych, przystąpić do jego wyboru, aby tenże, choć z obcéj nam mównicy, świadczył o prawdzie a odkrywał obłudę, i aby odwoływał się do sumienia wszystkich tych, którzy wbrew poduszczeniom chwilowego samolubstwa, pomną jeszcze na sąd historyi, i na niedościgłe wyroki Opatrzności.

Mamy nadzieję, iż przyszły sejm berliński, wszedłszy równie jak przeszły, w rozpoznanie naszych stosunków, sprawiedliwość nam wymierzy, i nie dopuści, aby zabiegi i nadużycia administracyjne sankcyą reprezentantów ludu pokryte być miały. (podpisy).

Berlin, dn. 7. Lutego. — Wyborców berlińskich jest w ogóle 1289, z tych 878 należy do stronnictwa demokratycznego, 391 do konserwatywnego a 20 do żadnego stronnictwa policzonymi być niemogą. Podwójnie zostali wybrani na deputowanych Waldek, Jacoby i Rodbertus.

Mówią, że wkrótce zniesionym zostanie stan oblężenia w Berlinie i dla tego upomniono konstablerów, aby tem czujniéj dopełniali swoich obowiązków, bo im stan oblężenia nie będzie dopomagał w służbie. — W przeszłéj nocy zapadł się główny mur w gmachu wystawionym dla pierwszéj izby, przy czém 2 robotników utraciło życie a 4 odniesiono ciężko rannych. — I drugi gmach dla drugiéj izby zagraża zawaleniem się.

Dysseldorf, dn. 2. Lutego. — Wczoraj wieczorem przybył tutaj kolońsko mindeńskim pociągiem kolejowym Temme, jadąc na zgromadzenie narodowe do Frankfurtu. Przy dworcu zgromadziła się znaczna liczba obywateli, i gdy się pociąg zatrzymał, dla uczczenia tak zacnego męża, wykrzyknęli po trzykroć grzmiące: niech żyje! Temme cieszył się serdecznie z sympatyi okazanéj, dziękując publiczności, iż tak wysoko ceni zasługi jego około dobra powszechnego położone, i oznajmił zarazem, że uwolnienie swoje z więzienia niezasłużonego zawdzięcza jedynie przyczynieniu się Camphausena. Mówią, że Camphausen miał podobno oświadczyć, że służbę swoją w państwie pruskiem natychmiast opuści, jeżeli Temme nie zostanie na wolność wypuszczonym (?). Przed odjazdem uwito na prędce wieniec bluszczowy, i włożono deputowanemu temu na skronie, który on z wdzięcznością przyjąwszy, ze sobą zabrał.

Meklenburg. — Hoffmann Fallersleben poleca się do wyboru na deputowanego Pruss wschodnich oświadczeniem następującém:

»Dopiero d. 20. Października zaledwo rehabilitowany, zostałem d. 11. Grudnia już znowu wydalony. — To są **moje** nabytki. Berlin jednakże jest teraz jak i dawniéj moją siedzibą, i lubo mi przez wydalenie moje prawo wyborcy pierwotnego odjęto, to wcale jednak nie zrzekam się służących mi praw politycznych. Jeżeliby zatém wybór do drugiéj izby na mnie miał wypaść, przyjmę go i starać się będę, abym zupełnie według zasad »programu gazety narodowéj z d. 28. Stycznia« działał, jakoteż z przyjaciołmi mojemi wszelkiego starania dołożę, aby stany oblężenia w czasach pokoju udaremnić i aby stojące wojsko niepochłaniało jednę trzecią całych dochodów państwa. — Hoffmann Fallersleben. Holdorf w Księstwie Meklenburgsko Szweryńskiém dnia 31. Stycznia 1849.

Francya.

Paryż, d. 3. Lutego. — Wielkie wrażenie uczyniła w świecie urzędowym dzisiajsza deklaracya stronnictwa góry, którą tu zamieszczamy: Reprezentanci góry postanowili w zaufaniu do ogólnego głosowania wytrwać w walce przeciw reakcyi na drodze prawnéj; mając to niezłomne przekonanie, że narady i publiczne pouczania w kwestyach politycznych i socyalnych najpewniéj przykładają się do powodzenia demokracyi, postanowili założyć klub, który miał odbyć pierwsze posiedzenia d. 22. Stycznia w sali braterstwa na ulicy Martel. Tymczasem zapieczętowano drzwi owéj sali — powiadziano nam, że to jest wypadkiem rozporządzenia, które wkrótce zniesionem zostanie. Zawiedzeni w oczekiwaniu, postanowiliśmy otworzyć klub w sobotę dn. 3. Lutego w sali zjednoczonych kucharzy przy barierze du Maine. Wczora wieczorem odłożyliśmy ten termin, i niniejszém przytaczamy publicznie nasze powody, dla czego to uczyniliśmy.

Ktokolwiek chce oczy otworzyć i nie jest uwikłany w zabiegi *rojalisto-*

Digitized by Google

skie, widzi jasno, że ministerstwo tak dalece upadło w poważaniu u kraju i zgromadzenia narodowego, że stara się przez różne prowokacie wywołać nieprzyjacielskie wystąpienie, którego stłumienie dopomogłoby mu w oczach strwożonych mieszkańców do ustalenia swéj władzy. Nieudały się atoli owe prowokacie i usiłowania do odegrania tragicznéj komedyi, mimo wszelkich oszczerstw i kłamstw rozsiewanych przez dzienniki legitymistyczne i chwycenia się różnych środków przemocy. Ministerstwo to, którego nie dołęztwo i złośliwość przeciw formie republikańskiéj znaną jest powszechnie, wkrótce runąć musi pod brzemieniem ogólnéj wzgardy i śmieszności. Nie tajną jest nawet samym członkom tego ministerstwa słabość własna, dla tego chwytają się wszelkich środków do utrzymania się przy sterze rządu. Ostatnie jego usilowanie okazuje światu, do jakich nędznych, pogardy godnych i brzydkich środków ośmielili się uciec ci ludzie, dla zaspokojenia własnéj miłości i interessów frakcyi monarchicznéj, którym nastręczają sposobność do zaspokojenia ich ambicyi.

Nie chcąc w tém położeniu rzeczy nastręczyć sposobności agentom takiego rządu, do wywołania starcia się przy otworzeniu klubu, z któregoby nieomieszkali korzystać przy rozpoczęciu rozpraw w zgromadzeniu narodowém nad zniesieniem prawa assocyacyi i stowarzyszeń, nie chcąc daléj pozostawić podobieństwa ministerstwu w obec stanu kupieckiego do uniewinniania się zwyczajnego, że tylko kluby wstrzymują interessa handlowe, wymówki, za którą się własna słabość i niedołęztwo ukrywa, postanowili reprezentanci góry tymczasem zastrzedz nieograniczone wykonywanie prawa assocyacyi i stowarzyszeń zagwarantowanego przez konstytucyą i odłożyć otwarcie przez nich założonego klubu ludu do czasu, który będzie późniéj wyznaczonym.

Rozdano pomiędzy członków zgromadzenia narodowego 1szy i 3ci tom budżetu. Pierwszy tom obejmuje tabelle dotyczące dochodów i wydatków i budżet ministra skarbu. Trzeci tom zaś budżet wojny i marynarki. Drugi tom obejmujący budżet innych ministrów, zostanie rozdanym dopiero na początku Lutego. Porównanie budżetu 1848. r. z budżetem 1849. r. daje następny wypadek: dochody z 1849. porównane z dochodami z 1848. pokazują deficyt 437,318,732 fr.; deficytu tego powodem jest ubytek dodatkowych 45 centimów, sum z pożyczki z 24. Lipca, oraz innych okolicznościowych dochodów. Z drugiéj strony podatki powiększają się o 243,716,503 fr., które spodziewają się uzyskać przez podatek dochodowy, opłatę dodatkową od spadków i legatów, podwyższenie dochodu i podatków niestałych, przybranie rezerwy funduszów umorzenia i wypłaty towarzystwa kolei żelaznéj północnéj. Tak więc zmniejszenie dochodów na r. 1849 obliczono na 194,002,229 fr. Za to wydatki w skutek reform i oszczędności w rozmaitych gałęziach służby publicznéj a zwłaszcza w departamentach robót publicznych, wojny i marynarki, zmniejszą się o 219,985,329 fr.; z drugiéj strony przez powiększenie długu publicznego, i w skutek 3 milionów wydatków więcéj na ministerium wychowania publicznego, wydatki powiększają się o 41,493,952 fr. Całe więc zmniejszenie wydatków wynosić będzie tylko 178,491,377 fr. Jeżeli więc to zmniejszenie wydatków odciągniemy od zmniejszenia dochodów powyższego, pozostanie jeszcze deficyt 15,510,852 fr. na r. 1849. Co do budżetu dla wydziału wojny, to zmniejszenie obliczono na 76,111,450 fr. Stan czynny armii, która w dn. 1. Grudnia 1848 r. składała się z 502,196 ludzi i 100,432 koni, w końcu 1849, jeżeli pokój trwać będzie, ma być zmniejszonym do 380,824 ludzi i 92,410 koni, z których 78,000 ludzi i 15,490 koni na Algierję przypada. Budżet marynarki zmniejszono o 22,073,029 fr. Flota w czynnéj służbie ma się składać z 10 okrętów liniowych, 8 fregat i 88 mniejszych okrętów i 20,000 marynarzy; oprócz tego 10 okrętów i 15 fregat ma być gotowych w portach do rychłego wypłynięcia na morze. Flota parostatków składać się ma z 10 fregat, 12 korwet i 21 okrętów aviso; oprócz tego 21 parostatków ma stać w portach do wypłynięcia.

Anglia.

Kompania wschodnioindyjska zażądała od rządu nowych posiłków wojskowych, trzech pułków piechoty. Jeżeli żądanie to zostanie uwzględnionem, wtedy budżet wojny oprócz zaprojektowanéj już redukcyi 10,000 ludzi może jeszcze być zniżonym.

W Irlandyi agitacya przeciw prawu ubogich wcale nie ustaje. W końcu zeszłego miesiąca odbyło się zgromadzenie w Kilmainham pod przewodnictwem lorda Barbuzona, w którém 40 sędziów pokoju hrabstwa dublińskiego udział miało. Wszyscy obecni z wyjątkiem głosu jednego mówili przeciw prawu ubogich. Revue des deux Mondes zamieścił artykuł jeden wyjaśniający dość obszernie i szczegółowo, jak Metternich z Brighton cesarstwem austryackiem zarządza. Lecz nie było to już dawniéj tajemnicą. W Anglii zwróciło na przedmiot ten żądanie jego podane do jeneralnego urzędu pocztowego w Londynie, aby mu listy przychodzące w sobotę jeszcze tego samego dnia przesyłano, gdyż w Anglii, jak wiadomo, w niedzielę listów żadnych nie wydają. Nie uszło więc teraz baczności Anglików, że pomiędzy Ołomuńcem a Brightonem regularnie nawzajem depesze przesyłają.

Londyn, dn. 1. Lutego. — Królowa zagaiła dzisiaj tegoroczne posiedzenie parlamentu osobiście według zwyczaju i form średniowiecznych, następującą mową od tronu:

»Moi lordowie i panowie! Ponieważ nadszedł czas, gdzie zwyczajne prace parlamentu znów się rozpoczynają, zwołałam was, abyście się z obowiązków waszych wywiązali. Zadowalającą jest dla mnie rzeczą, iż mogę wam oświadczyć, że tak w północnéj jak i południowéj Europie strony wojujące zezwoliły na zawieszenie kroków nieprzyjacielskich w zamiarze układów o warunki pokoju. Na wyspie Sycylii do kroków nieprzyjacielskich łączyły się okoliczności tak oburzające, iż admirałowie Anglii i Francyi powodowani ludzkością w dali się w te rzeczy i dalszemu krwi rozlewowi tamę położyli. Przewłoki tym sposobem pozyskanéj użyłam pospołem z Francyą dla przedstawienia królowi neapolitańskiemu układu, zmierzającego do załatwienia trwałego spraw Sycylii. Układy w tym przedmiocie jeszcze się toczą. Przedstawiając mocarstwom rozmaitym pośrednictwo moje, najusilniejszém staraniem mojém było, zapobiedz powiększeniu się klęsk wojny i położyć kamień węgielny do trwałego i honorowego pokoju. Stałem życzeniem mojem jest, z wszystkiemi mocarstwami stosunki przyjazne utrzymać. Skoro tylko interessa służby stanu pozwolą, nakażę, aby wam papiery tyczące się tych wypadków przedłożono. Powstanie okropne w Pendżabie wybuchło i jenerał gubernator Indyi zmuszony był, dla utrzymania pokoju w owym kraju, ściągnąć znaczne siły wojskowe, które obecnie działają przeciw powstańcom. Lecz spokojności Indyi angielskich zamieszania te nieupowodowane nie zakłóciły. »Powtórnie polecam uwadze waszéj ograniczenia na handel narzucone przez prawa żeglugi.« Jeżeli uważać będziecie, że prawa te w całości lub w części dla utrzymania potęgi naszéj na morzu mniéj są użyteczne, a handel i przemysł tamują, wtedy bez wątpienia za dobre uznacie, znieść postanowienia praw owych lub przynajmniéj złagodzić.

»Panowie moi z izby gmin! Rozkazałam wam przedłożyć budżet tegoroczny dla służby rządowéj; »będzie on ułożony z bacznością troskliwą na oszczędność roztropną. Obecny stan rzeczy dozwolił mi poczynić znaczne zniżenia w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.«

»Lordowie moi panowie! Z zadowoleniem oświadczam, iż część ta królestwa połączonego spokojną pozostała pośród drgań kurczowych, jakie w wielu częściach Europy pokój zakłóciły. Powstanie w Irlandyi nie ponowiło się, lecz duch nieukontentowania jeszcze panuje, i z żalem wielkim »zmuszoną jestem, wnieść na czas ograniczony o pełnomocnictwo istnące,« jakieście na posiedzeniu ostatniém dla strzeżenia spokojności publicznéj za potrzebne uznali. Z radością wielką oznajmiam wam, iż handel po ciosach, nad jakiemi przy zagajeniu posiedzeń ostatnich ubolewałam, zaczyna się znowu ożywiać. Położenie obwodów fabrycznych również pomyślniejszém jest, niż przez długi czas było. Miło mi jest także, iż mogę wam oznajmić, że dochody państwa co dzień się powiększają. Przeciwnie zaś ubolewać muszę, iż w niektórych okolicach Irlandyi niepomyślne znowu żniwo kartofli biedę ciężką wywołało. Skuteczność praw tyczących się wsparcia ubogich w Irlandyi będzie przedmiotem roztrząsań waszych i jakibądź środek zmieniający prawa te w sposób przynoszący pomyślność i dążący do polepszenia losu ludu mojego, pozyska serdeczne przyzwolenie moje. Z dumą i wdzięcznością zwracam uwagę na prawe usposobienie umysłu ludu mojego, przywiązania do instytucyi naszych, jakie w czasie niepomyślności handlowych, niedostatku żywności i rewolucyi politycznych go ożywiały. Ufam opiece Boga najwyższego, iż w ciągłych postępach naszych wspierać nas będzie, i mam nadzieję, że dopomagać mi będzie w utrzymaniu gmachu konstytucyi naszéj opartego na zasadach wolności i sprawiedliwości.«

Hiszpania.

Madryt, dn. 26. Stycznia. — Karliści wpadłszy do Nawarry usadowili się w miejscu niedostępnem na górach skalistych pod Larrun, na które tylko od granicy francuskiéj wnijść można. Podprefekci z Bajonny i Mauleon podobno na wniosek rządu tutajszego zostali odwołani. Do prowincyi Zamora także wpadł karlistów oddział w 50 koni, a w Estremadurze utworzył się korpus partyzancki.

Hrabia Grzegorz Estarhazy, poseł austryacki oddał wczoraj na posłuchaniu tajemnem swoje pismo zawierzytelniające, i razem doniósł o wstąpieniu na tron cesarza Franciszka Józefa.

Austrya.

Wiedeń, 31. Stycznia. — Wczoraj ogłoszono tu 19. buletyn armii. Podajemy główną treść z niego: Jenerał Nugent przeniósł główną swoją kwaterę do Fünfkirchen, które to miasto powstańcy opuścili i w 4000 ludzi, z 10 działami zapewne ku Esseg się cofnęli. W komitatach baranskim i folnajskim powstanie całkiem uśmierzone. Powstańcy mieli zamiar uderzyć na brygadę jazdy jenerała Ottinger pod Szeglid stojącą; ale za zbliżeniem się posiłków przez księcia Windischgrätza w to miejsce posłanych, cofnęli się bez bitwy za Cissę. Feldmarszałek Schlick oczyściwszy komitat zempliński posunął się ku Tokajowi, gdzie stronnicy Koszuta licznie zbierać się zaczęli byli. Dnia 21. Stycznia okazało się z przedsięwziętego rekonesansu, że nieprzyjaciel korzystne zajął stanowisko koło Tokaju, Tarczal i Keresztur. Dnia 22. rozpoczął feldmarszałek Schlick ogólny atak na tę pozycyą. — Major Herczmanowski postępował na czele batalionu Stefana, szwadronu szwoleżerów i 4 dział ku Keresztur, gdy tymczasem feldmarszał. Schlick z główną kolumną szedł na Fallya i Mad ku Tarczal. Pierwszy szyk

Digitized by Google

bojowy składał się z brygady Fiedler, drugi szyk z brygady Pargen. Gęsta mgła pokrywała okolicę. Nieprzyjaciel silny utrzymywał ogień. Feldmarsz. Schlick polecił trzeciemu batalionowi arcyksięcia Wilhelma szturmem zdobyć wzgórze około drogi położone, gdy tymczasem szwoleżery ścigały cofającą się na płaszczyźnie nieprzyjacielską piechotę. Rakiety nasze najlepszy sprawiały skutek. Przy drugim szturmie zdobył batalion wzgórze, ale nieprzyjaciel używszy haniebnego podstępu, (bo obiecał złożenie broni, a potem, otrzymawszy posiłki, znowu bój rozpoczął) potrafił to wzgórze odebrać. Trzeci raz trzeba było tę pozycyą zdobywać. Tą razą przez kirasyerów majora Gorszutti, którzy rozbili dwie massy nieprzyjacielskiéj piechoty; atak tak szczęśliwy rozstrzygnął bitwę. Major Herczmanowski zdobył tymczasem wieś Keresztur i potrafił się tam utrzymać naprzeciw sześć razy liczniejszemu nieprzyjacielowi. Tutaj wydarto wiarołomnemu batalionowi księcia pruskiego, który walczył obok legii polskiéj i oddziałów Don Minguela, chorągiew batalionową. Nieprzyjaciel zajął stanowisko pod Tokajem i Keresztur. Strata nieprzyjaciela bardzo znaczna, mianowicie legia polska dużo w zabitych utraciła, bo wojsko nasze wiarołomstwem rozgniewane, pardonu nie dawało. Z naszéj strony zginął rotmistrz szwoleżerów Böhm.

Gazeta wiedeńska zamieściła doniesienie o wyrokach sądu wojennego zapadłych przeciw jedenastu grenadierom batalionu Richtera, za udział w powstaniu październikowem. Wszyscy wskazani byli na szubienicę, gubernator cywilny i wojskowy złagodził jednakże tę karę na następujące: dwóch na 10 lat, czterech na 8 lat do taczek w ciężkich okowach; dwóch na 3, jednego na 2 lata do taczek w lekkich kajdanach; jednego na dziesięćkrotne, jednego na czterokrotne, dwóch na siedmiokrotne przejście przejście przez rózgi, tam i napowrót przez szereg 300 ludzi. — Z cywilnych osądzono: dwóch na trzy lata do taczek w lekkich okowach, jednego na dziesięć miesięcy więzienia w domu poprawy, dwóch na jeden rok, jednego na 3 lata, a dwóch na 6 miesięcy do ciężkiego więzienia. — Widzimy zatem, że w wojsku austryackiem co do surowości kar, ubiegają się o pierwszeństwo z Moskalami, i to gubernator Welden nazywa okazaniem łaski i złagodzeniem kary, kiedy człowieka skazać może na wytrzymanie 6000 kijów.

Węgry.

Preszburg 3. Lutego. — (Z korrespondencyi Węgra.) Austryacka kancelarya wojenna w tych dniach przeniosła się z Budzynia do Preszburga. Stało się to w skutek przestrachu, jaki napędziła Austryakom armia węgierska postępująca od Cissy ku Budzyniowi. Z tego powodu pospieszył korpus jenerała Esorich, który działał przeciw miastom w górach położonym, na pomoc armii austryackiéj w Peszcie będącéj. W potrzebie szemnickiéj cesarscy bardzo ucierpieli. Ze Szemnic kazał Görgej wywieść wszystkie przedmioty wartość mające, a po odparciu w pierwszym dniu napaści cesarskich żołnierzy, obsadził nazajutrz góry chłopakami, którym oddał dwie armatki i przydał kilku żołnierzy. Cesarscy rozumieli że mają jeszcze przed sobą armią węgierską, przypuścili atak z całą ostrożnością i dopiero po upływie dwóch dni przekonali się, że ich chłopcy z armatkami bronili. Tymczasem armia węgierska zyskała na czasie i odcięła odwrot 6000 korpusowi austryackiemu, który wysłał Windischgrätz na pomoc Schlickowi. — Najwyższy sąd węgierski, tabuła septemwiralna, energicznie wystąpił przeciw uroszczeniom Kroatów, aby akt processów toczących się w Peszcie do Zagrzebia odesłane zostały, ponieważ Kroacya jest niepodległą. Żądanie to poparł Windischgrätz, ale sąd je odrzucił i zaprotestował przeciw wszelkiemu zamachowi na całość korony węgierskiéj. — Załogę Pesztu teraz powiększono, prawo doraźne spełniono na dwóch osobach. — Poczta cesarska umknęła z Gyöngyös, co dowodzi, że generał Görgey tam wszedł i że brygada pospieszająca na pomoc Schlickowi odciętą została. Podróżni, którzy przybyli z Debreczyna powiadają, że to właśnie sławny polski jenerał Dembiński odniósł świetne zwycięstwo pod Szolnokiem i Czegledem, za co go reprezentanci ludu w Debreczynie powitali świetnie illuminacyą i serenadą z pochodniami. Dembiński przy téj sposobności oświadczył, że w końcu Lutego ani jednego Austryaka nie będzie na ziemi węgierskiéj, a 15. Marca wejdzie do Wiednia po odniesionych zwycięstwach. Nie do opisania entuzyazm panuje w okolicach nad Cissą. — W komitacie Eisenburgskim pokazali się liczni guerylasy, którzy po kilka razy zadali klęskę jenerałowi Ruriczowi i zabrali mu kilka armat i amunicyą. Gdy gazety wiedeńskie upowszechniają wiadomości o ukończeniu wojny węgierskiéj, przyznają sami oficerowie austryaccy, że wojna dopiero na dobre się rozpoczyna i Austrya na wielkie jest narażona niebezpieczeństwo.

Z nad niższéj Sawy, dn. 25. Stycznia. — Nad wieścią pocieszającą o zajęciu Werszecz i Weisskirchen zaciąga się czarna chmura niezgody, która w chwili obecnéj podwójnem nieszczęściem grozi. Stratimirowicz z patriarchą tak daleco się poróżnili, iż ostatni tamtego aresztować kazał. Daléj mówią, że Stratemirowicz rozkazał Czaikistom schwytać i uwięzić Biga, który się obroną Serbobranu wsławił, a który polecenie powyższe odebrał. Niemożem wprawdzie ręczyć za rzeczywistość pogłoski téj, jednakże zważając na źródło z jakiego pochodzi, wiarę jéj dać należy. Wieść niesie, że Stratimirowicz pod czas pobytu patriarchy w Zagrzebiu i Inspruku umiał sobie zjednać przychylność osobliwie Czaikistów; co tym więcéj na uwagę zasługuje, iż powróciwszy z Kromieryża, postępowanie czarnożółte w duchu austryackim komitetu głównego potępiał.

Zagrzeb. — Lipa słowiańska pisze z Zagrzebia, że według listów prywatnych z banatu Stratymirowicz aresztowany i pod sąd wojenny w Temeswarze stawiony został.

Kronstadt, dn. 18. Stycznia. — Nie dosyć, że Rossya znaczne siły wojskowe nad granicą kraju naszego zgromadziła, ale i Turcy jeszcze ruszają. W tych dniach posunęło się 8000 Rossyan z kilku działami aż pod wąwoz Torzburg, a teraz rozłożyły się 2 pułki Turków w pobliżu nas. Zaburzenie pomiędzy Szeklarami jeszcze się nieuspokoiło. Zamyślają na 20. t. m. zwołać wielkie zgromadzenie ludu pod Kökös; jenerał Bem podobno także do tego wpływa. Z powodu tego feldmarszałek Gedson wyjechał wczoraj dla przywrócenia spokojności i porządku w sąsiednim Haromszeku. — Romanowie sowicie odpłacają się okrucieństwem Madziarom. Prefekt romański Popowic wszedł dnia 5. t. m. z pospolitem ruszeniem swojem do Broos i zażądał od Madziarów, aby 30,000 złotych kontrybucyi wojennéj złożyli. W Wielkim Enyed pospolite ruszenie romańskie dnia 9. t. m. prawie całą ludność płci męzkiéj wycięło, i miasto zapaliło. Z drugiéj strony Madziary spalili Börösmart i Foldvar, i Szeklery straszliwie dokazują w komitacie aramgosnejskim.

Szwajcarya.

Zug, dn. 1. Lutego. — Teraz dopiero drukiem ogłoszono list posła austryackiego w Szwajcaryi, Kaisersfelda z d. 16. Czerwca 1847. Tyczy się on podarowanych 3000 strzelb związkowi odrębnemu. Zastanowiwszy się nad takiemi dowodami, łatwo teraz osądzić można, zkąd pochodzi owa przesadzona neutralność Szwajcaryi względem Radetzkiego.

Z Bernu piszą, że tutajszy professor Gerber wynalazł machinę, która w składzie wszelkich machin hydraulicznych i parowych zupełną podobno zmianę wywoła, nie tylko z powodu pojedyńczości, ale dla tego, iż stosunkowo mało miejsca zajmuje, i mniejszego nakładu sił wymaga jak wszystkie dotąd znane do osiągnięcia tegoż samego celu.

Egipt.

Aleksandrya, dn. 8. Stycznia. — Abbas basza wydał przed swym odjazdem do Konstantynopola rozkaz, aby założone przez jego dziada Mehmeda Ali na wzór Francyi i Anglii zbyt kosztowne fabryki na mniejszą stopę zredukować, następnie aby znacznie zmniejszyć liczbę uczniów, których rząd za uczęszczanie do publicznych naukowych zakładów żywi i opłaca, zaostrzyć egzamina i tyko takich uczniów przyjmować, po których można się czego spodziewać; nakoniec, by z 30,000 wojska dobrać tylko 9000 ludzi ale ukształcić z nich dzielnych żołnierzy, dać im lepszą odzież, pożywienie i wyższą płacę.

Persya.

Konstantynopolitańską pocztą z dn. 3. Stycznia dochodzą niepomyślne wiadomości z Persyi. Zapowiadany pokój, i uległość przy wstąpieniu na tron młodego Szacha spełzły, a rokosz pretendentów lub niechętnych mącić już zaczął od wieków chwiewnie w Persyi rządy. Powstanie w Szyras, Ispahanie i po wielu innych miastach, wywołały wprawdzie użycie gwałtowniejszych środków, ale nie upatrują tu u nas berła zbyt silnego w dłoni młodego Szacha. Ale jeżeli nie własne, opiekuńcze siły mu wystarczą. Mocarstwo, pod którego okiem i powagą koronowanym został, sąsiedzkiéj mu nie odmówi posługi, z tą samą łatwością i poświęceniem, z jakiem i przodkowi jego dopomogło w niejednéj chwili rozpaczy. Obecnie wyprawił Szah wojska 10,000 pod dowództwem Sułtana Murad Mirza, i jenerała Semino, na Salara dążącego z wojskiem ku Teheranowi. W Hauran powstanie poskromiono, ale gościńce między Orfa i Diarbekir całkiem teraz niebezpieczne. Plemię Arabów Anezys, rozgościli się w tamtych stronach i po drogach wszystkich łupią. I na nich wyszły wojska.

Grecya.

Ateny 14. Stycznia. — W tych dniach umarł nadspodziewanie na chorobę piersiową minister spraw zewnętrznych, Th. K. Kolokotronis, mając lat 38. Był on synem najmłodszym jenerała tegoż nazwiska znanego z wojny greckiéj o wolność.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne,

przez

Edmunda Chojeckiego.

(Dalszy ciąg.)

Rewolucya lipcowa wyrzuciła z łona swego Ludwika Filipa i panowanie mieszczaństwa, a tém samem — stan ciągłéj tymczasowości. Rewolucya r. 1848. zwaliwszy monarchię lipcową, nie wywołała na siebie jak dawniejsza, bagnetów raszty Europy. Obojętność i obawa o własne trony niedozwalały monarchom europejskim rozpoczynać nowego boju z Francyą w celu przywrócenia Ludwika Filipa. — Tak rzeczpospolita poszła swoją drogą i nikt w rozwijaniu swém jéj nie przeszkadzał.

Nowy ruch francuzki wywoływał w całéj Europie rewolucyą pod trzema postaciami: narodowości, ulepszeń politycznych i socyalnych. Wydawszy ze swego łona rewolucyę w tych trzech postaciach, Francya, jak to wymagało jéj posłannictwo, które Napoleon pojął, lecz któremu się przenie-

Digitized by Google

wierzył, poświęcając zbyt wiele swojéj osobie, powinna ją była wszelkimi siłami wspierać i propagować; sprowadzony na bezdroża przez kramarstwo, ruch jéj malał, sprowadził wojnę domową, a nareszcie spełzł na niczem, przypominając zaledwie czczym wyrazem »rzeczpospolitéj« że kiedykolwiek istniał. — Lecz zwróćmy się naszém opowiadaniem do skreślania ruchu we wnętrzu Francyi. — Tutaj wystąpiła przedewszystkiem groźnie kwestya socyalna. Znane powszechnie dzieje socyalizmu; materializm, chciwość, podniesienie zbytnie za dwóch ostatnich Burbonów i Ludwika Filipa handlu i fabryk na koszt rólnictwa, zrodziły proletaryat, proletaryat socyalizmu; nastąpiła wojna ostatniego z własnością, wojna między ekonomistami, czującymi potrzebę zmiany społecznéj lecz broniącymi własności, a socyalistami występującymi z teoryami organizacyi pracy i stósownego ich wynagrodzenia przez kapitał. — Walkę tę zaskoczyła rewolucya. — Ludu, który walczył na barykadach, który z głodu umierał, a który w chwilach panowania swego nietykał cudzéj własności, nie było można pominąć. Rząd tymczasowy czuł tę potrzebę, schlebiał ludowi, i na pierwsze utworzył 24 batalionów gwardyi ruchoméj, zaspokajając z drugiéj strony żądania ludu i L. Blanca, usiłującego razem z Albertem sprowadzić nowy ruch wyłącznie na polo ulepszeń socyalnych, założeniem Ateliers nationaux w Luxemburgu. — Była to jałmużna, która przy upadłym kredycie prędzéj czy późniéj wyczerpnąć się musiała, a daléj sprowadzić walkę nieposiadających z posiadającymi. Rewolucya, silnie rozbudzona nie mogąc się wylać gdzieindziéj, skarała swych przewódzców za niepojęcie swego posłannictwa, szarpała własne łono, i kosztowała więcéj krwi i pieniędzy, aniżeli gdyby się była na zewnątrz rzuciła. — Strona polityczna ruchu równie nieszczęśliwym poszła kierunkiem. Manifest Lamartine'a był pierwszem wypowiedzeniem rządu tymczasowego co do działania swego w polityce zewnętrznéj. Czyż odpowiedział oczekiwaniom Francyi i Europy? — Przy bliższem rozpatrywaniu się w jego całości i pojedyńczych częściach, spostrzeżemy w nim jako zasadę główną wyparcie się posłannictwa, przeznaczonego Francyi od opatrzności. — Manifest ten zapowiadał krajowi organizacyą wewnętrzną, i dzielną obronę w przypadku inwazyi obcéj, na zewnątrz, by nie zadać kłamstwa dwom swym mowom, mianym z przyczyny postępowania ministeryum Guizota w sprawie Sonderbundu i osadzenia Ferrary przez Austryaków, obiecywał Lamartine, lecz obiecywał tylko czczemi wyrazami pomoc Szwajcaryi w razie przywrócenia Sonderbundu przez Austryę, a Włochom niepodległość; Polskę nawet w obietnicach pominął. — Od takiego to aktu rozpoczynał rząd tymczasowy swe działania, gdyż Paryż wrzał uniesieniem i raduje się ze zwycięztwa odniesionego nad niegodziwym systemem. Nowe dzienniki, siła klubów, jakby z ziemi jedne po drugich wyrastały. Kluby jak wszędzie, tak i tu biorą na siebie krytykę rządu, śledzą każde jego czynności, każde najmniejsze poruszenie i sądzą według tego, do jakich odcieni politycznych się liczą. — Aby zrozumieć ich działanie w nowéj rewolucyi francuzkiéj, należy nieco głębiéj sięgnąć. —

Jeszcze za rządów Ludwika Filipa istnęły trzy sprzysiężenia zagorzałych republikanów i towarzystwo pórłoku Rodziny i Praw człowieczych. Członkowie ich śledzeni i prześladowani za dawnego rządu; do chwili upadku jego smutno pędzili swe życie w więzieniach fortecznych. — Wypuszczeni na wolność, ludzie jak: Barbès, Blanqui, Huber, Bernard, ludzie których spiskowy katechizm zaczynał się od zapytania »Co sądzisz o teraźniejszym rządzie?« a odpowiedź na to: »że jest zdrajcą względem ludu i kraju,« zdziwili się nad nieczynnością i niesprężystością rządu tymczasowego i agitować przeciw niemu poczęli. Na czele tych knowań klubowych stali dwaj charakterami bardzo niepodobni do siebie: Barbès i Blanqui. Pierwszy był, jak się autor wyraża jednym z tych ludzi, których rewolucya wyradza i następnie jak Saturn własne dzieci, pochłania. Zresztą awanturnik bez wyższych zdolności. Innym był Blanqui. Moralnie niżéj daleko stojący od Barbèsa, lecz głębszy i wyższych zdolności, był mentorem politycznym Barbèsa. Obok nich stanęli: Raspail, Huber, Villain, Lebon. Ich towarzystwo praw człowieczych opierało się głównie na zasadach praw człowieka Robespierra. Za zadanie postawili sobie: 1) Bronić praw ludzi, do używania których przywróciła go rewolucya 24. Lutego. 2) Wyciągnąć z téjże rewolucyi wszelkie wnioski społeczne. — Zajęła tymczasem uwagę powszechną kwestya wyborów do zgromadzenia narodowego, mającego obradować nad przyszłą konstytucyą Francyi. — Ledru-Rollin w swym charakterze ministra spraw wewnętrznych, wydał jak wiadomo okólnik do wyborów, który chorował na frazesowość, a prócz tego rozsełał na prowincye komissarzy, którzy mieli urządzić i przewodniczyć wyborom samym. Zraziła prowincye podobna, narzucona im ze stolicy opieka; powstał krzyk na Ledru-Rollina i téj to okoliczności w niemałéj części można przypisać, iż go o skradzenie i nadużywanie publicznego grosza obwiniano. — Mimo to izby, wyszłe z tych wyborów reprezentowały rzeczywiście usposobienie Francyi i obojętne dla wypędzonego Ludwika Filipa, obojętne dla rzpltéj, były zresztą republikanckiemi — bez szczerego republikanizmu. — Wśród tych wydarzeń pracowali wciąż skrycie nad sprowadzeniem na inną drogę polityki rządowéj, tak zewnętrznéj, jak wewnętrznéj, Barbès, Blanqui i ich towarzystwo praw człowieczych. W oburzeniu swém na rząd tymczasowy, widziało to kółko w Ledru-Rollinie, swym Danton'ie a raczéj naśladowcy Danton'a w rewolucyi r. 1848., człowieka, mogącego w ich duchu zmienić politykę Francyi. Napróżno; Ledru-Rollin nie umiał skorzystać ze stanowiska swego, pozwolił się opanować Lamartinowi, i od téj chwili wpływ jego i znaczenie we Francyi coraz więcéj ku upadkowi się chyliło. — Wypadki codziennie się więcéj wyjaśniały i zmierzały do końca, jaki ruch francuski wziął w Czerwcu, — emigracye obce, sądząc że i dla nich wybiła godzina powrotu do ojczyzny, wyruszyły z Francyi; lud jakby czując, że mu właściwie z niemi iść potrzeba, odprowadzał ich uroczystymi pochodami i serdecznem pożegnaniem. — Najszczerszego współczucia ze strony ludu francuskiego doznawała emigracya polska. Czytaliśmy w gazetach, jak ją lud uczcił, znajdujemy i w niniejszém dziele ustęp poświęcony opisowi pożegnania naszych wychodzców z Francyi. — Wiadome losy tych samym sobie zostawionych emigracyi: niemiecka w Badeńskiem, belgijska pod Risque-on-tout, polska w Krakowie i Poznańskiém; ostatnia najszczęśliwsza bo przynajmniéj od wrogów kartaczami przyjęte zostały. — Gdy tak z jednéj strony skutki polityki zewnętrznéj Lamartina pokazywać się zaczęły, z drugiéj i we wnętrzu Francyi podobnież gotowała się burza. — Długi zaciągnione za czasów rządu Ludwika Filipa, w kłopotliwém położeniu stawiały młodą rzeczpospolitą, i nie dozwalały rządowi tymczasowemu wszędzie po prowincyach tak się zajmować robotnikami, jak się nimi zajmował w Paryżu. — Przyszło w Rouen do bitwy między robotnikami a gwardyą narodową; na stronie pierwszych legły ofiary; krzyk oburzenia ze strony ludu i klubów paryskich powstał na rząd tymczasowy i władze prowincyalne. — Wybuch wyraźnie się gotował. Podała mu sposobną porę projektowana demonstracya za Polską. — Wiadome nam zkąd inąd wypadki 15. Maja. — Wiemy, jak Barbès, Huber, Raspail, a Blanqui mianowicie, nadużyli entuzyazmu ludowego dla sprawy polskiéj, ku przeprowadzeniu własnych zamiarów, wiemy jak okrzyki: »niech żyje Polska!« po opanowaniu izby, zamienił się w ustach Barbèsa, na sławne: »un miliard sur les riches!«, wiemy daléj jak ostygł od téj chwili zapał dla Polski w członkach izby przestraszonych gwałtem, i jak chłodno dyskutowano 25. Maja, w tydzień zaledwie potém, o sprawie polskiéj, wiemy nareszcie, że narady o Polskę owéj rzeczypospolitéj francuskiéj, na któréj nadejście Messyasza 18 lat z upragnieniem czekaliśmy, skończyły się pokorną prośbą do Niemców, aby nam ojczyznę odbudować raczyli!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Bioro II. cyrkułu policyjnego zostało z ulicy Szewskiéj pod liczbą 19. na ulicę Małe Garbary pod liczbą 7. z dniem 1. m. b. przeniesionem; o czém się publiczność interesująca niniejszém zawiadomia.

Poznań, dnia 7. Lutego 1849. r.

Dyrekcya Policyi.

Avis aux parents.

Le professeur de langue française soussigné ayant été obligé, faute d'un logement convenable, de refuser jusqu'à présent les offres à lui faites par quelques nobles polonais du Grand Duché de prendre un ou deux jeunes gens en pension, s'empresse d'annoncer qu'à partir de Pâques prochain il sera en état de satisfaire ce voeu. — Sa méthode pour obtenir des progrès rapides dans le français lui semble assez appréciée à Berlin qu'il habite depuis 14 ans pour qu'il ose en faire l'éloge. Appliquée aux langues mortes et aux vivantes, dans la plupart des quelles il s'offre à guider ses jeunes élèves, cette méthode ne peut que porter de bons fruits. — Ses soins seront ceux d'un père tendre et ferme, d'un homme mûri par l'expérience et qui connait tout le prix d'une bonne éducation et la responsabilité qu'elle impose. Il accepterait de préférence des jeunes gens de 12 à 17 ans sur le coeur, la raison et l'intelligence des quels il espérerait pouvoir mieux agir. — La pension devant différer de prix selon les exigences des parens, ceux qui seraient disposés à lui accorder leur confiance sont priés de s'adresser directement à lui (franco); sa réponse leur donnera tous les renseignemens désirables sur son sistème d'éducation, sistème susceptible du reste de modification dans tous les cas où sa conscience le lui permettrait. — Quant aux renseignemens sur sa personne et sa capacité, Mad. Kretzschmer Königsstrasse 15. de Posen, à la recommendation de Madame la Présidente Leo sa belle-mère, dont depuis longtems le soussigné a l'honneur d'être connu, veut bien se charger de les donner. La dite dame est du reste elle-même en ce moment chez son gendre et y séjournera une quinzaine de jours. Berlin, le 1. février 1849.

L. Martin, Rue de l'université Nr. 11.

Mój skład szkła, porcelany i szkła taflowego na Szerokiéj ulicy Nr. 13. powiększyłem angielskiém fajansem, zwyczajném fajansem, ordynaryjném szkłem wklęsłém i zieloném taflowém, co przy zaręczeniu najniższych cen wysokiéj publiczności polecam.

Poznań, w Lutym 1849. T. Bischoff.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 7. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	24	5	2	3	4
Żyta dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{2}$-$12\frac{7}{12}$ Tal.

Digitized by Google

№. 34. w Sobotę dnia 10. Lutego 1849.

GAZETA W. XIESTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin 7. Lutego. — Wielka radość panuje pomiędzy demokratami berlinskimi z odniesionego przy wyborach zwycięstwa. Stolica wydała wyrok na ministerstwo Brandenburga i jego postępowanie. Konserwatyści, inaczéj nazywani reakcyonistami, bardzo się zmartwili, iż Jakobiego podwakroć wybrano na deputowanego do drugiéj izby z Berlina, bo niemogą zapomnieć uwagi, jaką uczynił w obec króla, iż szkoda, że królowie prawdy słuchać nie chcą. Lubo dzienniki z pewnością zapowiadały zwycięstwo demokratów w Berlinie, jednakowoż wyżsi dygnitarze powątpiewali aż do ostatniéj chwili o wypadku ostatniego wyboru i dla tego wciąż odwiedzają ministeryalne biura dla przekonania się urzędownie i naocznie o nazwiskach wybranych deputowanych. — Były porucznik de la Chevallerie, który po powrocie z wyprawy szlezwicko holsztyńskiéj dobrowolnie wystąpił z armii pruskiéj, wczora nagle opuścił Berlin, ponieważ go chciano aresztować. Ten porucznik założył tu klub w celu reformy w służbie i awansach wojskowych. — W Marchii wypadły wybory w duchu reakcyjnym.

Frankfurt n. M., 5. Lutego. — **Simon** wprowadził dzisiaj do zgromadzenia deput. **Temme**. Lewa cała i część środka lewego powstała dla przywitania tego czcigodnego reprezentanta ludu niemieckiego. Strona prawa zaś, sromota i hańba dla całych Niemiec, wybuchła po kilka razy śmiechem szyderczym. W szynkowni majtków rozpiłych znalazłbyś więcéj czułości wykształcenia i ogłady, niż pomiędzy tą chałastrą. Wstydzić się trzeba za taką gburowatość i bezczelność!!! Prześladowany, przeciw wszelkiemu prawu więziony mąż, który z obowiązku i z przekonania jako reprezentant ludu mówił i głosował, za to ścigany i do więzienia wtrącony, czem się większa część ludu oburzyła, mąż mówię taki wchodzi pomiędzy nich, a oni zamiast go jako towarzysza powitać, szydzą z niego i obrażają go, ci podli czciciele władz więzień i policyi. Ale gdyby Windischgrätz krwią ludzką zbroczony zjawił się pomiędzy nimi, jakby to wszystko z radości krzyczało, i za podziękowaniem w imieniu ojczyzny głosowało.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 7. Lutego. — Książe Karol następca tronu wirtembergskiego, zięć Mikołaja wczoraj przybył do Warszawy i stanął w pałacu belwederskim.

Rossya.

Z Petersburga, 27. Stycznia. — **W gazecie policyjnéj** ogłoszono: »Od niejakiego czasu gra w loteryą liczbową (loto), po klubach i innych zgromadzeniach publicznych, nadzwyczajnie się zagęściła, i to nie tylko w obu stolicach, ale nawet w wielu miastach gubernialnych. Gra ta, z niewinnéj zabawy zmieniła się w zgubną namiętność, przyczyniającą tym więcéj szkody w życiu familijném i społeczném, że się rozszerzyła szczególniéj w stanie średnim, pomiędzy urzędnikami i osobami niezamożnemi. Łudząc się oni nadzieją niespodzianéj wygranéj, nie tylko że stopniami przegrywają całe swoje mienie, ale nawet i żołd pobierany, przez co wtrącają siebie, ze swemi rodzinami, w stan opłakany. Z tego powodu, cesarz, w dn. 10. Stycznia r. b. najwyżéj rozkazać raczył, zabronić zupełnie gry publicznéj w loteryę liczbową, po klubach i wszelkich innych zgromadzeniach.

Francya.

Paryż. — **Zgromadzenie narodowe.** Posiedzenie d. 3. Lutego. Wiceprezydent Lamoricière zagaja posiedzenie. Jedni reprezentanci składają petycye z departamentów nadchodzące za, drudzy przeciw rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Z porządku dziennego przypadaja rozprawy nad reorganizacyą sądów.

Base występuje ze sprawozdaniem względem wniosku o oskarzenie ministerstwa za pogwałcenie konstytucyi. Base odczytuje sprawozdanie, w którém jest krótko skréślone dzieje prawa klubowego i nie widzi w przedłożonym projekcie Fauchera zbrodni stanu. Z tego powodu wydział wnosi o odrzucenie zaskarzenia. Lamoricière: sprawozdanie to będzie wydrukowaném, a późniéj rozprawy nad niém się rozpoczną. Teraz przechodzi zgromadzenie do osławionego śledztwa spisku poniedziałkowego. Naprzód rozbierają, czy powód jest do pospiechu, daléj słuchają sprawozdania.

Woirhaye czyta w imieniu komitetu wywód o wypadkach majowych i czerwcowych, a nakoniec przechodzi do dnia 29. Stycznia. Często mu przerywają. Wydział przedstawia następujący porządek dzienny upowodowany:

> »Chociaż ministerstwo publiczny porządek na wielkie niebezpieczeństwo wystawiło, jednakowoż zgromadzenie narodowe przechodzi do porządku dziennego.« (O! o! z prawéj strony.)

Leon Faucher, minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę, celem wytłumaczenia się. Żali się, że sprawozdanie odstępuje od kwestyi, to jest od wypadków paryzkich poniedziałkowych. Tak przytacza wyjątki z dziennika de Maine i Loary, za które pociągnięto redaktora owego dziennika do odpowiedzialności. Za dowód może to posłużyć, iż poniedziałkowe wystąpienie zbrojne nie było wymierzono przeciw zgromadzeniu narodowemu, że on jako minister wielu radzcom miejskim oświadczył, aby nie brali udziału urzędownie w popieraniu petycyi o rozwiązanie zgromadzenia narodowego.

Perrée żąda, aby minister nieprowadził tak częstych korrespondencyi z departamentami. Wie nawet, że codziennie odchodzą buletyny do prefektów, a w buletynach tych duch przeciwny słowom, które tu wyrzekł minister.

Falloux ministar oświecenia użala się na nienawiść zgromadzenia przeciw ministerstwu. Co do buletynów wysyłanych z ministerstwa, odpowiedzialném nie jest za nie ministerstwo.

Perrée, com wyrzekł, tego i dowieść potrafię. Buletyny są urzędowne i zdradzają najtajemniejsze uczucia i zamiary gabinetu.

Taka wrzawa powstaje w zgromadzeniu, że posiedzenie zawieszono.

Faucher, po zagajeniu na nowo zgromadzenia, powiada: sposób napaści przeciw ministerstwu jest tak gwałtowny, że jeszcze raz wchodzę na mównicę. Szczególniejszą przywięzują wagę do buletynów. Buletyny te piszą w biurze ducha publicznego, które przed i po Lutym istniało. Przyznaję, że je wysyłają do wszystkich prefektów. Ale ja ich nie czytam. (A! A!) Zresztą zawierają tylko fakta, a żadną nie trudnią się polemiką. (Chałas.)

Zacięty spór rozpoczyna się, czyli rozprawy w ogólności za zamknięte uważać należy?

Odilon Barrot: z prostego wniosku mają zamiar uczynić kwestyą gabinetową, kwestyą zaufania. (Chałas.) Porządek dzienny przedłożony przez wydział i Perrego, jest niegodnym. Wcale to ich nie obchodzi, czyli towarzystwa otwarcie czy tajemnie knują spiski i mają zamiar zawichrzyć społeczność. (Wrzawa.) Godność prezydenta rzeczypospolitéj na tém cierpi. (Przerywania.) Nie jest obowiązanym podlegać większości, jego stanowisko różni się od dawnych naczelników. Mogli oni rozwięzywać izbę, jeżeli przeciw nim się oświadczała większość, tego teraz uczynić nie może prezydent. (Wielkie zamieszanie po całéj sali.)

Z wszystkich ław wołają: kończyć! kończyć!

Chambolle mówi przeciw zakończeniu rozpraw. Położenie jest groźne. Nie należy powagi prezydenta nadwerężać. (Charras przerywa mowę Chambollowi. Zaburzenie w sali.) Usposobienie doszło do tego stopnia, gdzie upadają ministerstwa.....

Prezes ogłasza wypadek głosowania: głosujących 766, większość absolutna 398, za prostym dziennym porządkiem 387, przeciw 407. Odrzuconym przeto został prosty porządek dzienny. Cała lewa wstaje i okrzyk wydaje: niech żyje rzeczpospolita. — Kilku członków żąda przegłosowania nad Perrego upowodowanym porządkiem dziennym, który brzmi jak następuje: chociaż ministerstwo naraziło publiczny porządek na wielkie niebez-

Digitized by Google

pieczeństwo, jednakowoż zgromadzenie narodowe przechodzi do porządku dziennego. Prezes: na poniedziałek odkłada się głosowanie nad upowodowanym porządkiem dziennym i przyśpieszeniem śledztwa. Kilka głosów: jeszcze nas tu jest dosyć do prawomocnego głosowania. Inni: nie, nie! Posiedzenie o godzinie 8 odroczono śród niezmiernego zgiełku.

Marszałek Bugeaud, który jedzie do armii alpejskiéj, przybył do Bourges d. 1. Lutego. W prefekturze przyjmował równocześnie władze wojskowe i cywilne i wzywał je do wspierania się wzajemnego przeciw stronnictwom anarchistów. Uderza nas szczególniéj następujący ustęp: jest jedno zdanie, moi panowie, z którém się zupełnie zgadzam, a upowszechniło się od jednégo do drugiego końca Francyi; tém zdaniem jest, że departamenta w przyszłości niedadzą się tyranizować frakcyom paryskim. Ja moi panowie postanowiłem, gdyby czerwona rzeczpospolita miala w którym dniu odnieść tryumf w Paryżu i zwalić prezydenta, stanąć na czele wszystkich, którzyby za mną pójść chcieli do ocalenia towarzystwa. Tak moi panowie, ruszyłbym nawet chociażbym miał ze sobą czterech tylko żołnierzy i kaprala i jestem przekonany, że dobrzy i odważni obywatele ze wszystkich stron Francyi, zamną cisnąć się będą. (Mości marszałku, gdzieś się schował, kiedy wypędzono Ludwika Filipa z Francyi. Zkąd ta naraz waleczność rojalistoska przeciw czerwonym. Znów jeden dowód, jakie zamiary mają rojaliści we Francyi.)

Paryż, d. 4. Lutego. — Nowe fakta co chwilę wychodzą na jaw, że wszystkie stronnictwa monarchiczne zmówiły się na zamach poniedziałkowy. Napróżno stara się Monitor dowiedzionemi mu kłamstwami i zestawianiem niewinnych faktów pozszywać spisek demokratyczno-socyalny, nikt temu nie wierzy, gdy tymczasem ministerstwo, napoleoniści, a szczególniéj rojaliści upadają pod obuchem niezaprzeczonych faktów. Rojalistoski dziennik de l'Aime, organ Odilon Barrota, zapowiadał w przeszły poniedziałek dn. 29. Stycznia wojnę stronnictwu czerwonemu; spodziewał się bowiem, że republikanie przyjmą to wyzwanie do walki. W Caen znani rojaliści zorganizowali w dn. 29. Stycznia zbiegowiska i processye ludu, śpiewali marsz marsylijski i starali się koniecznie wywołać starcie się z wojskiem na ulicach. Plan się nie udał. W Strazburgu rozpuścił rząd 29. Stycznia nagle 300 robotników z arsenału, nie i tu oie udało mu się wywołać niespokojności. Rojalistoski dziennik Memorial Bordelais ogłasza list z Paryża pisany pod d. 28. Stycznia, w chwili wybuchu zamachu, w którym między innemi jest powiedziano: dziś w niedzielę poczta rano odchodzi. Powietrze jest zimne, deszcz nakształt szronu stłumia ochotę do wystąpienia na ulicach. Dziś z rana miasto spokojne; jutro zaś burza w zgromadzeniu narodowem, a może i na ulicach. Co nas najwięcéj zaspokaja, to liczna armia od samego rana na nogach; armaty około zgromadzenia narodowego, dragoni, ułani i kirasyery na koniach. Pułki przybyły do stolicy z warowni i okolicy, albo też otrzymały rozkaz do zbliżania się. Któż więc uwiadomił dzienniki na 24 godziny wprzód, niż Marrasta. Dziennik rojalistoski de Maine i Loary powiada otwarcie: dobrzy obywatele niechaj się nie smucą... Każdy uważa w tych poznakach zapowiedzianą i upragnioną zmianę, i spodziewa się, że wielki wypadek zajdzie bez wydobycia pałaszy z pochew. W ówczas Francya może w swych zgromadzeniach pierwotnych prawnie zwołanych wypowiedzieć, jaką obiera formę rządu. Jeżeli postanowienie prezydenta i jego ministrów uważają za przesadzone, jeżeli zamach polityczny ogłaszają starzy republikanie za zbrodnię, wówczas powiedzieć im możemy, że tylko naród może podnieść ten akt wszechwładny. Artykuł ten dał powód na zgromadzeniu narodowém do interpellacyi, ponieważ równie jak po innych dziennikach rojalistoskich pozamieszczane artykuły przepowiada zamach ministrów. Czego się rojaliści spodziewali, jaką mieli nadzieję, pokazuje się z listu pisanego z Dame w dniu 28. Stycznia: ... jednem uderzeniem zniszczymy rzeczpospolitą i bonapartystów. Sprowadzą wszystkie wojska do Paryża, których jeneralowie naszymi są przyjaciołmi, Ludwik Napoleon pokaże się wojsku, to wykrzyknie: niech żyje cesarz, a lud naprzód przekupiony, zaprowadzi go do tuileryów(!). Republikanie atoli, których o tém naprzód rojaliści zawiadomią i przekupią, zabiją nowego cesarza. Wojsko i nasi mszcząc się za dokonane morderstwo, rzucą się na republikanów, a my ich zniszczymy wszystkich na raz. Zaskarżymy potém i potępimy deputowanych, a nasz aniół, nasz zbawiciel przyjdzie i powróci nam pokój i szczęście. Wtenczas nasi przestraszeni chłopi nieco zrezygnują i będą grzeczniejszymi. — Mimo caléj romantyczności w układzie tego listu napisanego przez Chatelaina, pokazuje się, że rojaliści tylko czychali na walkę pomiędzy bonapartystami a republikanami, ażeby z niéj korzystać w swém rozumieniu. National szeroce rozprawia o rojalistoskim spisku ułożonym przez ministerstwo, którego próbką było poniedziałkowe wystąpienie, a rzeczywiste wykonanie nastąpi dopiero w kilka dni później. Mają zamiar otoczyć cały Paryż w cichości podczas jednéj nocy. przez wojsko Powołają potém wieczorem departamenta do marszu na Paryż wiadomością o wybuchłéj w Paryżu rewolucyi. Dwa tysiące osób odprowadzą do więzień, a w pierwszym szeregu szefów umiarkowanych republikanów, ministrów i wyższych urzędników Cavaignaka, to dziać się będzie w nocy, z rana zaś dokończą zamachu. Niektórzy ministrowie, a w szczególności Barrot o tém ma niewiedzieć. -- Jednem słowem zamach poniedziałkowy jest oczywistym. A gdyby jaka jeszcze wątpliwość miała pod tym względem zachodzić, natenczas całkiem ją usuwa wytrwanie ministrów na swych posadach, mimo okazanego niezaufania ze strony zgromadzenia. Wbrew zgromadzeniu ministrowie rządzić nie mogą, a więc powinni, jeżeli niechcą ustąpić izbę rospędzić, a to tylko zapomocą przemocy. Od poniedziałku utrzymują się już dni ośm u steru rządu, a wczoraj znów otrzymali wotum niezaufania. Głosami 407 przeciw 387 odrzuciło zgromadzenie prosty dzienny porządek co do śledztwa parlamentarnego o wypadki poniedziałkowe. Ministrowie jednak jakby się nic nie stało, daléj rządzą na wzór Brandenburga i Manteufla. Wprawdzie powiadają, że ministrowie musieli ustępować wówczas, kiedy naczelnik państwa był nieodpowiedzialnym, ale teraz kiedy mamy szefa państwa odpowiedzialnego, każde wotum niezaufania przeciw ministrom, jest tém samém wymierzonem przeciw prezydentowi, a że prezydent pozostaje przy sterze, przeto i ministrowie rządzą mimo niezaufania zgromadzenia narodowego. Podobnie jak za teorią Brandenburga i Manteufla, tak za Odilon Barrota czczemi słowami tylko się ukrywa zamach polityczny, rospędzenia zgromadzenia narodowego. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że gabinet tak silnie skompromitowany niemoże się utrzymać, jeżeli przy wniosku Rateau, lub przy innéj najbliższéj sposobności nie wykona zamachu i gwałtu politycznego. — Pułkownik Forestier, którego z takim chałasem rząd kazał aresztować, został wypuszczony na wolność.

Dziennik Republique donosi, że jutro nastąpi wprowadzenie pana Barthe na urząd pierwszego prezydenta izby obrachunkowéj. Pan Barthe pod Ludwikiem Filipem był głównym prześladowcą republikanów. Oddaleni przez rząd tymczasowy radzcy kassacyjni Merithou i Lavielle przywróconymi zostaną, równie jak jeneralny adwokat i wielki inkwizytor prassy Bresson posuniętym zostanie na radzcę apelacyjnego. Wszystkich republikańskich adwokatów mają pooddalać i zastąpić ich rojalistoskimi partyzantami. Te wiadomości najnowsze pochodzą ze świątyni sprawiedliwości.

Monitor donosi: ministrowie są zgromadzeni w téj chwili w Elisée National, postanowili pozostać na swych posadach i spełniać będą missyą, którą im powierzono.

Journal des Débats: w korrespondencyi z Konstantynopola podaje następną wiadomość o odkryciu niezawodnego lekarstwa na cholerę:

»Donosimy o ważném odkryciu, zwłaszcza w chwili kiedy cholera szerzy zniszczenie po Europie. Znaleziono w Azyi, pod Broussą, na górze Olimp, roślinę któréj botanicznéj nazwy dotąd nieoznaczono; podobną jest ona do tymianku z łodygi i liścia a z kwiatu do lewandy. Z licznych i autentycznych doświadczeń pokazało się, że odwar z téj rośliny sprawia niezawodną reakcyę w czasie zimnego peryodu (algide) najwyraźniejszego, przywraca ciepło w kończynach, wstrzymuje dyaryę, wymioty i zupełnie uzdrawia. Roślinę tę, zdającą się być rzeczywistém lekarstwem na cholerę, nazywają zohrabie. — Nim fakultet medyczny wyrzeknie o tém odkryciu, do téj pory zdaje się ono najpomyślniejsze sprawiać wypadki.«

Journal de Toulouse donosi, że w dniu 18. Stycznia 1300 ludzi wojsk królowéj hiszpańskiéj, spotkało się pod Labajol z 250 republikanami dowodzonemi przez Ametlera; zacięta bitwa nastąpiła, w skutek któréj republikanie wiele ludzi stracili i schronili się do Las Ilas na gruncie francuskim, dokąd za niemi pośpieszyły wojska królowéj i gdzie, pomimo wystąpienia mera i oddziału francuskiego, wielu republikaoów jeszcze zabito, 18 wzięto do niewoli, pomiędzy temi Ametlera i 6 oficerów.

Z Algieru mamy wiadomość do 19. Stycznia. Zachodniéj kolonii znowu burza grozi. Młody naczelnik, zwany El Hadź Hamed, chce podobno odegrać rolę Abd-el Kadera.

Włochy.

Rzym, dn. 25. Stycznia. — Wczorajszy dzień był ostatnim do głosowania i uznano wybory za ukończone. Podług dziennika Tribuno zebrano karteczek 23,000. Z miasteczek pobliskich Rzymu nadchodzą doniesienia pomyślne. W Civitavecchii 2500 głosowało. W Terracinie mała tylko liczba mieszkańców wstrzymała się od głosowania. Dzisiaj panuje spokojność porządek i radość z powodu wypadku wyborów. — Klub ludu liworneński wezwał wszystkich do podpisywania oświadczenia, w którém uroczyście protestują przeciw wszelkim postanowieniom zjazdu bruxelskiego we względzie Włoch, któreby inny warunek za podstawę miały, jak zupełne wypędzenie Austryaków z ziemi włoskiéj. Protestacyą tę wyłożono w miejscach publicznych, a lud nasz nieociągając się z objawieniem zdania swego, w krótkim czasie licznemi ją okrył podpisami.

W Turynie zagajono parlament dnia 1. Lutego. — Dzienniki francuskie piszą, że papież posła nadzwyczajnego hr. Martini przez Karóla Alberta do Gaety wysłanego z początku wcale przyjąć niechciał, późniéj jednakże się namyślił, ale tylko pod warunkiem, jeżeli Karól Albert zerwie z władzami rzymskiemi wszelkie stosunki urzędowe. Król Sardynii przystał podobno na to, i wskutek tego hrabiego della Minerva, jedynego członka poselstwa sardyńskiego, który w Rzymie dotąd wytrwał, podobno odwołał.

Neapol, dn. 18. Stycznia. — Policya dopuszcza się wszelkich samowładności przeciw prassie wolnéj, i wolności osobistéj konstytucyą zagwarantowanéj; tłumienie czasopismów, przetrząsanie domów są jéj chlebem powszednim, a sądownictwo nędzne wspierają w tém, wymagając kaucyi nadzwyczajnych, dla uwolnienia od więzienia w czasie indagacyi. Mini-

Digitized by Google

stwo napotyka wciąż na opor zacięty pomiędzy ludem; odmówiono naboru wojskowego w ilosci 18,000 ludzi do zwojowania Rzymu przeznaczonego; do Salerno, Bazylikatu i Calabryi nawet piechote, jazde i artylerią wysłano dla powstrzymania jawnego wybuchu. Gazzetta donosi, że papież wysłał kardynała Gizzi z szczególniejszém poleceniem do Paryża, a rząd oddał mu statek parowy pod rozporządzenie. Podczas powrotu króla z Gaety do stolicy w nocy z 18. na 19. t. m. starł się okręt parowy Wezuwio, na którym się monarcha znajdował, z płynącym naprzeciw statkiem parowym Antelope tak silnie, iż z pokładu ostatniego 4 osoby w morze wpadły; jeden z nich, sekretarz poselstwa rossyjskiego, Ustinow utonął.

Z górnych Włoch piszą z 22. Stycznia, że Francya i Anglia wymusiły przyrzeczenie na obydwóch stronnictwach walczących, iż powstrzymają się od kroków nieprzyjacielskich, aż do rozstrzygnięcia zjazdu w Brukseli. Radetzki podobno oświadczył, że wtedy dopiero rozpocznie, jeżeli strona przeciwna da mu powód do tego. Co łatwo nastąpić może, gdyż Włochy niemogą się doczekać chwili, w któréj się los ich na tę lub owę stronę rozwiąże, a potem, że z obrad podobnych nie wiele sobie obiecują, mając przykład na innych narodach europejskich, które się zdały na sąd zgromadzeń ludożerczych. Dla tego z obydwóch stron, zbroją się z wielkim zapałem. Toskania także sprawy niezasypia, i dla tego rząd wniósł o pełnomocnictwo do puszczenia w obieg 14 milionów liwrów papierowych ceelu pokrycia wydatków powiększonych na tak nadzwyczajne przygotowania.

W Civitavecchi puszczono pogloskę, iż ujrzano dwa okręty z flagą hiszpańską w bliskości krążące. Na samą wieść o tém zbiegł się lud zbrojno, aby na wszelki przypadek godnie przyjąć owych narzucających się sędziów.

Gaeta, dn. 24. Stycznia. — Do wszystkich członków byłego kolegium kardynalskiego wydano wezwanie, aby się w Gaecie około osoby papieża zgromadzili. Widoczninie Lambruschini znów jakiś planik nowy reakcyjny układa.

Modena, dn. 23. Stycznia. — Przywrócony książe, z obawy zapewne, iż i jego złote czasy także nieradługo się skończą, stara się przynajmniéj z swoich wiernych poddanych na ostatku jeszcze ile możności jak najwięcéj pieniędzy wycisnąć. Wczoraj naprzód wydał dekret zniżający pensye wszystkich urzędników bez wyjątku stosunkowo od 4 do 12 procentu. To zniżenie pensyi ma być uważanem jako pożyczka przymusowa 5 procentowa. Daléj tymże samym dekretem podwyższa podatki stałe o $\frac{1}{5}$, a niestałe o $\frac{1}{10}$. Tylko sól, tytoń i zboże zostały od podwyższenia tego wyłączone.

Wenecya, d. 22. Stycznia. — Tommaseo wraca do Włoch, a w miejsce jego zamianował rząd tymczasowy Valentino Pasini reprezentantem Wenecyi przy rzeczypospolitéj francuskiéj. Zarazem dano mu polecenie, aby brał udział w naradach w Brukseli. Stronnicy Karóla Alberta raz poraz schodzą z widowni publicznéj.

Austrya

Triest 30. Stycznia. — W Trieście z polecenia rządu dybią policyanci z chciwością drapieżnych zwierząt na emissaryuszów unii włoskiéj, ale nadaremnie, połów się nieudaje. Jeden z nich chcąc doświadczyć, czy mieszkańcy przypadkiem nie są tak przychylni do sprawy włoskiéj, iż osoby podobne przed ich okiem złowrogiem pilnie ukrywają, a może, też w zamiarze skompromitowania kogo, i złożenia dowodów swéj czynności niezmordowanéj, udawał emissaryusza z Włoch wysłanego. Ale lud nie w ciemię bity poznał ptaszka po pierzu, i odpłacając się mu za gorliwość jego przesadzoną, tak czule przywitał przestrojonego emissaryusza, iż zaledwo z życiem do domu uszedł. — Angielski statek parowy »Ardent« przypłynął wczoraj z Wenecyi, i przywiózł wiadomość, że pewna część floty sardyńskiéj stoi znowu na wodach tamtejszych, a admirał Albini w mieście nawet mieszka. Pierwszego wieczora przyszło pomiędzy Arsenalotami a Piemonteczykami do walki tak zaciętéj, iż tamci zdarli banderę sardyńską. Albini w skutek tego zagroził, iż z okrętami swemi odpłynie. Dla przebłagania go wyprawiono mu wieczorem serenadę z pochodniami i muzyką, i zgoda znów powróciła. Manin jest cierpiącym. Nie podlega wątpliwości, iż skoro się wojna z Sardynią rozpocznie, flota sardyńska nas blokować będzie.

Wiedeń 4. Lutego. — Wczoraj w nocy znów padł strzał na patrol wojskowy około Burgthor. Podobno wytropiono ślad związku tajnego, który ma sobie za powinność wywrzeć zemstę na wojsko, za każdy wyrok wskazujący na więzienie. Rada gminna postanowiła podobno rozejść się, z powodu ostatniéj remonstracyi gubernatora Welden, przynajmniéj wielu podało się już do dymissyi. Na debaty w tym przedmiocie prezes nie zezwolił, ponieważ wyraźnie zostały zakazane. Powiadają przytém, że nawet w miejscu posiedzeń rady gminnéj broni szukano. — Według wieści potwierdzających rozdwojenie pomiędzy ministerstwem a gubernatorem Weldenem, miało toż sprowadzić obwieszczenie wkładające odpowiedzialność na gminy pod względem złożenia broni. — Nietylko w nocy, i nietylko gdzieś na uboczu, ale także wśród miasta w dzień strzelono tutaj do oficera; w téj chwili otoczono dom, przetrząśnięto, ale o skutku dotychczas nic nie słychać. — Wojsko otoczyło dzisiaj z rana lazaret cywilny. Znaleziono tam skład znaczny broni ukrytéj. i zarządzono szczegółowe poszukiwania; szperano nawet po łóżkach chorych. — Na przedmieściu Thury złożono dobrowolnią 2500 broni palnéj. — Mówią, że gubernator Welden miał się dać słyszeć, iż w Wiedniu nie obejdzie się bez nowego rokoszu, lecz ten zapewne ostatnim będzie. — Zastósowanie nowego prawa naboru wojskowego wywołuje w wielu miejscach zaburzenia; gazeta wiedeńska w jednym artykule półurzędowym poczuwa się do obowiązku, bronienia zasad rozporządzenia owego. Inne jednakże dzienniki zamieszczają zażalenia, iż w Czechach prawo to rozciągają na wiek od 20 do 29 zamiast tylko do 26 roku życia. — Układy o zawarcie pożyczki nawéj długo nie przychodzą do skutku; niektórzy utrzymują, i na radzie familijnéj Rothschildów stanęło, aby niebrać w nich udziału. — Stosunki handlowe bardzo tu nędzne; nawet ów sławny przedtém Triest niewiele znaczy. — Ogłoszony dzisiaj wykaz finansów wcale nie jest zadowalniającym. — Serbski komitet centralny w Karłowicy założył protestacyą przeciw ogłoszeniu patryarchy potępiającemu jenerała Stratimirowicza i uznał je za nieważny.

Dla usunięcia wątpliwości, czy mogą być daléj wykonywane sądowe exekucye na mocy dawniejszych detaxacyi bez względu na teraźniejsze stosunki gruntowe, zważywszy zmianę wartości dawniejszego dominikalnego i rustykalnego gruntu, którą sprowadziła ustawa z dnia 7. Września 1848. następnie zważywszy, że także według ustaw teraz istniejących, każda detaxya winna przedstawiać prawdziwą wartość sprzedającego się przedmiotu, ogłosiły ministeryum zajmujące się wykonaniem ustawy z dnia 7. Września 1848, że odtąd wyjąwszy za porozumieniem się wszystkich interesowanych, nie może mieć miejsca w drodze exekucyi żadna sprzedaż realności, która przez zaszłe w ustawie z dnia 7. Września 1848. uchylenie danin, praw i ciężarów doznała zmiany wartości, na mocy innéj detaxacyi, jak tylko téj, która będzie przedsięwziętą według ustawy z dnia 7. Września 1848, i ze względem na skutki tejże ustawy.

Węgry.

Peszt 31. Stycznia. — Soboty ostatniéj wpadł nagle oddział wojska do teatru węgierskiego, dla odbycia rewizyi; puszczono bowiem pogloskę, że tam znajdują się składy znaczne broni, a nawet że tam broń robią. — Perczel podarował chłopom szyny żelazne poodrywane z kolei szolnokskiéj; lecz naczelnik wojsk c. k. wydał rozkaz surowy, aby je zwrócono, gdyż każdy z chłopów u któregoby się szyna podobna znalazła pod sąd wojenny oddanym zostanie. — Dzisiaj nadszedł tutaj raport, że jenerałowie Zeisberg i Hartlieb w niedzielę dnia 28. Stycznia bez przeszkody weszli do Szolnoka, i uroczyście przyjęci zostali.

Od granicy austryackiéj 29. Stycznia. — Z Koszuta proklamacyi, ogłoszonéj dnia 6. Stycznia, dajemy wyjątek następujący: »Widziałem was, mężami Hajducy, których pierś przepełniona jest pamiątkami chwałą uwieńczonemi, widziałem was, których przodkowie za chorągiew Boczkaja chwytali; was, którzyście, wolność krwią waszą wywalczyli; was, którzy się poszczycić możecie, że z nasienia przelanéj krwi waszéj zakwitło błogosławieństwo religii i wolności politycznéj dla całéj ojczyzny. Powołaniem waszém jest, utrzymać dla ojczyzny wolność ową, jaką ojcowie wasi wywalczyli; zadaniem waszém jest powstać przeciw siepaczom niewolniczym i dopóki choć jeden Hajduk jeszcze oddycha, nieścierpieć, aby przemoc obca kraj Węgrów uciskała. Za zwycięstwo nasze ręczy nam czysty, bez zmazy duch madziarski niższych okolic, ich całkiem madziarska stolica, Debreczyn wolnością zapalony, który Bóg wybrał dla zbudowania w łonie jego świątyni wolności naszéj.«

Szwajcarya.

Bern 1. Lutego. — Wydział sprawiedliwości i policyi wzywa rządy kantonów północnych, aby stósownie do rozporządzenia rady federacyjnéj, z końcem każdego miesiąca składały raporta względem ilości wychodzców niemieckich jakoteż ich zachowywania się; na wydalonych zaś Neffa, Thielmanna i Löwenfelsa pilnie zważały i w razie zdybania przytrzymały. Dziennik frankfurski donosi, że wychodzcy niemieccy powiększéj części Szwajcaryą opuścili i udali się do Włoch lub Francyi. Zakład w Besançon składa się obecnie tylko ze 150 ludzi, reszta przez Marsylią odpłynęła do Włoch.

Szlezwig.

Altona 4. Lutego. — Kilka już tylko miesięcy przed nami, a zbliży się rocznica, w któréj te księstwa połączonemi siłami przeciw przemocy duńskiéj powstały. Lecz z dniem tym kończy się także zawieszenie broni, które rzeczywiście Dania już zerwała, i być może, że ten dzień znów nas pod broń powoła, jeżeli dyplomacya owego zawieszenia nieprzedłuży. Szczerze życzymy sdbie załatwienia kwestyi téj na drodze rozwoju spokojnego, ale pogłoski o toczących się układach wcale nie są tego rodzaju, aby nas zaspokoić mogły. W całym bowiem kraju szlezwicko-holsztyńskim jeden tylko jest głos, iż Szleswik niemoże być odłączonym od Holsztynu. Jeżeliby dyplomaci glosu tego niesłuchali, wtedy wojna będzie nieomylną. Wszyscy na każdy wypadek jesteśmy gotowi. Gdyby nam nawet przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich z Danią, Niemcy pomagać niechcieli, sami wojnę przyjmiemy.

Egipt.

Aleksandrya, dnia 8. Stycznia. — Dla handlu najważniejsza wiadomość dla krajów zostających w stosunkach handlowych z Egyptem jest ta, że nowy wielkorządzca uchylił prowizorycznie zaprowadzony przez Meh-

Digitized by Google

meda Ali na produkta Abysynii, Sudanu itd. monopol, z którego tureccy urzędnicy w najhaniebniejszy sposób zysk ciągnęli. Podobieństwo, że to uchylenie monopolu i nadal pozostanie, spowodowało wielu kupców udać się do nadmienionych krajów i wymieniać tam za swoje towary gummi, senes, złoto, słoniową kość itd.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 7. Lutego. — Zawiązało się tu towarzystwo kassy oszczędności i wzajemnej pomocy pod dyrekcyą obywateli: Salkowskiego, Pawłowskiego, Libelta, Buchowskiego, Niedzielskiego, Słupeckiego i Mateckiego. Każdemu do tego towarzystwa wolny przystęp, kto się zobowiązuje wnosić składkę aż do końca r. 1854 najmniej po 10 sgr. na miesiąc. Od roku zaś 1854 zobowiązanie to na rok jeden jest dostateczne. Pieniądze wpływające przez składki wypożyczają się oraz najdłużej na 3 miesiące za opłatą 5 proc. rocznie. Pieniądze składane być mogą tylko na ręce kupców: Remusa, Leitgebra, Cegielskiego, Czapińskiego, Mrowińskiego, księgarni Kamieńskiego lub głównego kassyera. Składki wniesione być powinny najpóźniej 3. każdego miesiąca. — Składający je później tracą prawo do prowizyi za zaczęty miesiąc, 5go każdego miesiąca; dla tego podania, które na ręce sekretarza towarzystwa nie nadejdą przed 4tym, dopiero w następującym miesiącu uwzględnione być mogą. Pierwszeństwo do pożyczek mają według zasady członkowie kassy oszczędności, a między nimi rzemieślnicy. Wszakże dyrekcyi służy wybór, komu pożyczka ma być daną. Z powodów odmówienia nikomu się nie tłumaczy. Otóż główniejsze punkta z ustaw rzeczonego towarzystwa. Nie potrzeba tu nadmieniać, jak zbawienny wpływ działanie jego wywrzeć może na spółeczne pożycie, tudzież na wzajemne wspieranie się stowarzyszonych obywateli. Towarzystwo takie nie jest ani bankiem wielkim (który do skutku przyjść nie może), ani towarzystwem dobroczynności, którego wsparcie jest niejako ujmą godności obywatelskiéj, — ale dobre przymioty obojga instytucyi w sobie łącząc właśnie w punkcie najbliższych potrzeb niezmiernie skutecznym jest środkiem do zapobieżenia upadkowi, częstokroć nie zasłużonemu.

Major Wincenty Horain wydał u Kamieńskiego i Spółki »Kilka słów o działaniach korpusu 2go.« Jest to odpowiedź na pismo pana Władysława Zamoyskiego pod tytułem: »O zarzuconem dowódcy korpusu 2go Jenerałowi Romarino niedopełnieniu rozkazów.« Horain był podówczas w sztabie Romariniego, jak z pisma jego widać, posiada on wojskowe i naukowe ukształcenie. Wyrzuca on wielką niezdatność Romariniemu; Władysławowi zaś Zamoyskiemu, który był właściwym dowódcą korpusu Romariniego, że korpus ten występnie do Galicyi wprowadził. W dzisiejszych czasach, gdzie dobrze jest poznać się narodowi na każdego zdolnościach i charakterze, pismo Horaina zasługuje na pilne czytanie.

Z innéj strony godne zastanowienia pismo pana Antoniego Walewskiego, pogląd na sprawę Polski wydane we Lwowie. Autor jest jednym z redaktorów dziennika Polska i namiętnym monarchistą konstytucyjnym. Udaje on w swojém dziele historika polskiego, ale trudno zgadnąć w jakich źródłach uczył się historyi, bo tak nowe i niestworzone opowiada rzeczy. Między innemi ciekawościami donosi, że liberum veto pozostało za króla Ludwika. Uważa, że tron polski przechodził dziedzicznie w domu Piastów, choć w domu tym kolej i linia pokrewieństwa nigdy przestrzeganą niebyła, choć Piastów wypędzano, jak naród uznał, że źle rządzą, choć Mieczysław stary sam przyznał, że naród ma prawo go sądzić i od władzy oddalić. — Wcześniéj daleko Władysław Herman nie mógł się ożenić, tylko za pozwoleniem wyrzeczonem przez uchwałę wiecową. To samo Jagiellonowie u niego ściśle dziedziczni, choć Kromer spółczesny, pewnie silniejszy monarchista i lepszy historik niż pan Walewski powiada, że panowali nie prawem dziedzictwa, lecz prawem obioru. (Non haereditario tamen, sed electionis jure. De situ Pol. lib. II. na początku.)

Rozbiór Polski osadza pan Walewski na podsycaniu ducha republikanckiego w Polsce przez Austryaków i nie stoi mu to bynajmniej na zawadzie, że Polacy przez kilka wieków oddalali dom Rakuski od swego tronu jedynie z téj przyczyny, że był monarchii reprezentantem. Pan Walewski znalazł jakąś dyplomatyczną instrukcyą z późniejszych czasów przez Kaunitza czy innego kanclerza wydaną jakiemuś posłowi na chwilową potrzebę i woła na całe gardło, że ma dokumenta, któremi obali dotychczasowe pojmowanie historyi. W swoim duchu monarchiczno-konstytucyjnym doszedł pan Walewski, że czysto polski rząd rozwinął się w Polsce dopiero pod moskiewskiém panowaniem cesarza Alexandra. Kolosalne odkrycie! Pismo pana Walewskiego, lubo wyszło we Lwowie, wygląda zupełnie, jakby było drukowane w Petersburgu, bo całą winę rozbioru Polski przypisuje głównie Austryi a Rossyą stawia całkiem na uboczu. Nie przebija tam, żaden zły i niepolski zamiar, ale widać, że się autor całkiem obłąkał na polu mu zupełnie nieznajomem, a którego uważa się panem, to jest na polu dziejowem. Monarchista choć i konstytucyjny niemoże przyjść do innego rezultatu, bo ideał monarchizmu tylko nad Rossyą, jak gwiazda jaśnieje i monarchizm konstytucyjny, to tylko skoslawiony monarchizm prawdziwy, zdrowy.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne.

(Dalszy ciąg.)

Rewolucya lutowa w swym pochodzie na zachód i tym ludem wstrząsnęła, który pośrednio tylko na losy Europy wpływa, który obok bogactwa myśli i idei najuboższy w czyn, który pomysłami może nieraz wyścigał Francyę, lecz który w rzeczywistości i w wykonaniu wlókł się wolno i z dalekiéj przestrzeni za nią. »Mówiąc dziś o ruchach w Niemczech, możemy je tylko uważać jako zaprzeczne względem wadliwéj przeszłości, skierowane ku osięgnieniu tych praw, na jakich zachodnia Europa oddawna się już rozwija.« Rewolucya roku 1848., sprowadziła dla Niemiec rok 1849., początek rewolucyi. Rewolucya pierwsza francuzka nosiła na sobie cechy humanitarne, mające przynieść zmianę dla ogółu; rewolucya niemiecka przy indywidualizmie, niejedności i rozprzężeniu będzie może krwawszą od niéj, a nie tak wzniosłą i szczytną. — »Niepodobna (mówi autor) szukać syntetycznych sił w kraju, gdzie tak, w narodzie jak nawet w języku niema dotąd obywateli, gdzie cała ludność gruppuje się w kasty i wiecznym ruchem pnie się tylko po szczeblach uprzywilejowanéj hierarchii. Niemiec dotąd nie poczuwa się jeszcze w narodzie, ale w kaście, w urzędzie, w stanie, w powołaniu, w prowincyonalnéj narodowostce, w rodzinie, najwięcéj zaś w sobie samym. Stopniowanie to w hierarchii spółecznéj, wyrabia w nim drobiazgowość i samolubstwo, wodzi dążenie do coraz wyższych stanowisk, budzi zapamiętałą chęć zysku i nienawiść ku współzawodnikom, tak dalece, że gdy tenże Niemiec raz zamarzy o rodowéj jedności, o pojęciu się w szczepie, wnet osobistość swoję stósuje do narodu i jako dawniéj sam parł się do wywyższenia między swoimi, tak teraz w szczepie radby postawić się urzędnikiem, prokonsulem w ludzkości, radby kosztem drugich uprzywilejować się w spółeczeństwie, i obedrzeć sąsiadów dla zaspokojenia własnéj chciwości.« — Wyobrażenia podobne zmieni może szkoła nieszczęścia i doświadczenie, ale to doświadczenie będzie drogie i krwawe. Nigdzie bowiem nie spotyka rewolucya czyli właściwiéj mówiąc, uszlachetnienie i zjednoczenie własne tyle żywiołów przeciwnych sobie, jak w Niemczech. — Prócz z rządem, wojskiem, biurokracyą ma bowiem jeszcze przy znanym materializmie niemieckim zaciętą walkę do stoczenia z mieszczaństwem, fabrykantami, jednem słowem z wszystkiém tém, co zmiany na lepszę, ponieważ poświęceń wymaga, pojąc nie chce i nie rozumie. — Mimo to ruch ogólny i Niemcy w swój wir porwał, oni zaczęli się nareszcie dobijać do praw osobistych. — Rewolucya zaczęła się od państw mniejszych, wiadomy jéj bieg. Rozpocząwszy go od Badenii, w kilku dniach obleciała Würtembergię, Bawaryę, całe południowe Niemcy, bez rozlewu krwi, samą potęgą moralną dawne systemy powalając. — Cięższe, lecz nie mniéj szczęśliwe powodzenie znalazła w dwóch państwach, przewodniczących Niemcom. — W Austryi, gdzie od roku 1810. szatan despotyzmu, w Prussach, gdzie król panował, co niedawno: »biada temu, kto się méj korony dotknie!« wyrzekł, rewolucya w walkach marcowych odniosła na pierwsze zupełne zwycięztwo. Dotarłszy do ostatnich krańców Niemiec, nie mogła swéj podróży po nich piękniéj zakończyć, jak wyprowadzając w tryumfie z więzienia Polaków, na których dawne systemy całą swą szatańską złość wywierały. — Sama wiadomość o rewolucyi berlińskiéj, stworzyła jakby cudem ruch w Poznańskiém, i zdawała się dopełnić swego ostatniego dzieła — niepodległości Polski. Prussy miały przeznaczanie stanąć na czele Niemiec, które jak się zdawało, Marzec odmłodnił i nowém życiem natchnął, a których z nieprzystępną wszelkiéj zmianie Moskwą nieuchronną się zdawała. — Myśl ta wywołała owe kilkodniowe braterstwo z Niemcami i znane nam wypadki w Poznańskiém. Nie będziemy się zapuszczali w rozbiór strony historycznéj tych wypadków; choć obszernie ujętéj w dziele Chojeckiego, na to dosyć nam w pamięci zasięgnąć. — Zobaczmy raczéj, jak autor sądzi działania w ruchu tym występujących osób. O Willisenie następnie mówi: »Teraźniejszość nas przekonywa, przyszłość nam pokaże, że Themis wejdzie jedynie do Księstwa tak jako ją starożytne posągi przedstawiają, to jest z mieczem w prawicy a szalą w lewéj dłoni, Willisen atoli, błędny marzyciel téj utopii, którą między przeciwnymi sobie szczepami nazywają kompromissem, śnił o pobrataniu wilków z owcami, przejeżdżał się od jednych do drugich, ale w Poznaniu Niemcy wygwizdali go i obrzucali przeklęstwami podczas gdy Polacy pomimo spółczucia jakie pośrednik ku nim wyrażał, słusznie obwiniali go o przyłożenie ręki do nowego rozbioru Polski, o słabość i dwuznaczność nawet w wykonaniu danych mu w Berlinie poleceń.« O działaniach komitetu narodowego centralnego mówi (na str. 291): »Jednocześnie prawie z wypadkami berlińskiemi zawiązał się w Poznaniu komitet, przeciw składowi którego trudno co zarzucić, pomimo że w ogólnych jego działaniach bezpłodność rażąco wzrok nasz uderza. W obec bohaterstwa ludu poznańskiego i tych, którzy w szeregach jego walczyli, historya ma prawo zażądać surowego sprawozdania od cywilnych przywódzców Księstwa.« Nieco daléj (na str. 293): »Jeżeli komitet nie miał dość władzy i sprężystości ani do zgromadzenia systemu gminowego, ani do zapobieżenia oczywiście zgubnemu gromadzeniu się 20 tysiącznego zastępu, w takim razie otwarcie przyznawał się do bezwładności i jako bezużyteczny, z samejże istoty każdego bezużytku mógł tylko zgubne przynieść skutki, co było do dowiedzenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Digitized by Google

№. 35. w Niedzielę dnia 11. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Krotoszyn, 6. Lutego 5. godzina po południu. — Co do dzisiejszych wyborów na deputowanych, wczorajszy dzień spełzł na sprawdzaniu obiorów pierwotnych. Dziś dopiero o 8 rano rozpoczęła się właściwa bitwa. Demokraci zrobiwszy z nami układ wczoraj przed wieczorem na 2 Niemców i 3 Polaków, opuścili nas o 9téj w nocy i połączyli się z reakcyonistami. Postawili oni na kandydatów porządkiem: Oławskiego, Bauera, Redera, Hatzfelda i Friedemana; my zaś: Palacza, Jarosza, Lipskiego, Mätziga i Wodzickiego. Głosowaliśmy zgodnie i dziś Palacz miał 319 głosów, a 9 głosów na niego źle i niewyraźnie zapisanych odrzucono. Oławski miał 320 głosów; większości absolutnéj nie było, a więc drugi raz na tych samych mamy głosować, i to dopiero o 7. godzinie wieczorem. (Kilka głosów padło na Bauera.) — Odnieśliśmy dziś wielkie moralne zwycięztwo. — Hatzfeld ich opuszcza, bo go wybrali w Miliczu i podobno jego partya chce się rozjechać. — Rozczulającém jest widzieć naszych chłopów, jak się uczą pisać swoich kandydatów. Porobiliśmy im szablony, podług których piszą. Na to Reder nie chce pozwolić; ale kilku z nas umiejących dobrze pisać po ogromném i nieprzyjemném starciu się z Rederem pisze, jemu na złość, także przez szablony. Zanosi się, że tu jeszcze długo zabawiemy. Bogu wiadomo co daléj nastąpi.

Francya.

Paryż, d. 5. Lutego. — (Z rana o godzinie 9.) Żaden dobosz, żadne wojsko na ulicach. Tu i owdzie tylko patrole przechodzą. Wszędzie panuje cisza. Wojsko stoi po koszarach, obozuje po dziedzińcach lub pod drewnianemi stopami. Changarnier ściągnął 120,000 wojska do Paryża, a z tych 30,000 otacza zgromadzenie narodowe i jest w pogotowiu pospieszyć na pierwsze skinienie.

Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, natenczas plan bitwy jest następujący: Ministerstwo ma zamiar oczekiwać głosowania. Jeżeli przejdzie upowodowany porządek dzienny, a więc nagana, natenczas Bonaparte z niezmiernym orszakiem wejdzie do zgromadzenia narodowego i je rozwiąże. Changarnier ze swymi 120,000 w zasadzie, odegra przytém rolę Wrangla i popierać będzie dekret rozwięzujący...

Posłuchajmy co jeden dziennik poranny powiada: dziennik des Debats przyznaje, że spór zachodzi pomiędzy dwoma souzerainami, pomiędzy prezydentem a zgromadzeniem narodowém; spór ten powinien sobie drzemać. W polityce nie trzeba posuwać rzeczy do ostateczności, bo inaczéj zatrzęsie się ziemia i pochłonie agitatorów głównych.

Constitutionnel woła wszystkich na świadków, czyli taki spór nadal zachodzić może pomiędzy prezydentem a zgromadzeniem. Przysposobia daléj umysły na zamach polityczny. Z jednéj strony, powiada ten dziennik, widzimy prezydenta, którego 6 milionów głosów wybrało i który zamianował ministerstwo z mężów za nim głosujących. Ministerstwo to stoi naprzeciw kołysającéj się większości, która częścią głosuje przeciw Bonapartemu, częścią zwalcza zasadę prezydentury. Z drugiéj strony znajduje się ciało prawodawcze, które odegrało swą rolę i wstrzymuje bieg machiny rządowéj. Pomiędzy temi dwiema władzami wybuchła walka. Zapytujemy, czyli jest jaki inny sposób, okrom rozwiązania zgromadzenia, i odniesienia się do ogólnego głosowania?

La Presse zajmuje swe negatywne stanowisko. Girardin zachowuje się krytycznie.... On spekuluje.

National zaklina wszystkich członków większości republikańskiéj, ażeby o saméj 12. przybyli do wydziałów i nie pozwolili sobie wydrzeć wyboru 6 wiceprezydentów i dwóch sekretarzy przez członków klubu z ulicy poitierskiéj, którzy dziś także się stawią wszyscy.

Siecle powiada: walka nie jest już kwestyą gabinetową, ale konstytucyjną. Wiedzieć musimy, czyli prawodawczéj czy wykonawczéj władzy służy prawo zmieniania ministrów i stanowienia o losie kraju.

Assemblée przypisuje wszystkie trudności stronnictwu góry i powiada, że dopóty nie będzie dobrze, dopóki ten rój nie zostanie zniszczonym.

Dzienniki Reform i Revolution mówią: kontrrewolucyjne stronnictwa krzyczą banko. Zaklinamy socyalnych demokratów, ażeby unikali wszelkiego starcia się krwawego na ulicach. Jeżeli zabębnią dobosze, natenczas obowiązkiem jest każdego demokraty stanąć na miejscach zbiorów, ale jedynie dla uważania na postępowanie stronnictwa kontrrewolucyjnego.

Perrée zarzucał wczoraj Barrotowi i Faucherowi, że buletynami kraj podburzają i kierują z Paryża burzą przeciw zgromadzeniu narodowemu. Perrée wydobył z kieszeni kilka takich litografowanych buletynów i odczytał w obec zgromadzenia narodowego, które tem się bardzo oburzyło i wołało: przekupstwo! przekupstwo! Constitutionnel bronił wczoraj gabinetu i rzekł, że podobnego postępowania dopuszczał się i Ledru Rollin! Na to mu National odpowiada: wiemy z osobistéj wiadomości, że ultraministeryalną i obrażającą bardzo zgromadzenie narodowe korrespondencyą prowadzą z wszystkiemi prefekturalnemi dziennikami pod kopertą i pieczęcią ministerstwa spraw wewnętrznych. W każdym dniu wydawca téj korrespondencyi chodzi do poufnego przyjaciela Fauchera, który mu zarysy do korrespondencyi dmucha w ucho, a ten według wzoru danego pisze swe artykuły wstępne do dzienników rządowych o dziennych wypadkach. Minister nie może się przeto zapierać, że jest tym duchem, który daje natchnienia.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie 5. Lutego). — Sale wydziałowe są przepełnione, przystępują do wyboru wiceprezesów i sekretarzy. U Marrasta, jak mówią, znajdują się wszyscy członkowie dawnéj komissyi konstytucyjnéj, celem naradzenia się nad deklaracyą, którą przedłożyć zamierzają zgromadzeniu narodowemu, iż przy układaniu konstytucyi wychodzili z téj zasady, że prezydent rzeczypospolitéj powinien wybierać ministrów z większości izby. Podobnie chcą odrzucić budżet i t. d.

O godzinie 2 zagaja Marrast posiedzenie. Mnóstwo petycyi składają. Gminy La La Villete, Troyes, Lunneville, Vienne i t. d. proszą o pozwolenie nałożenia na siebie podatków celem utrzymania swoich ubogich.

Marrast ogłasza wypadek wyborów biurowych. Na wiceprezesów wybrano: 1 Goudchaux głosami 506: 2 Lamoricière 493; 3 Havin 494; 4 Corbon 473; 5 Billault i 6 Bedeau 361. A więc ulica poitierska całkiem pobita.

Perrée, który Fauchera tak dzielnie wyćwiczył i Peupin proletariusz wybrani sekretarzami. (Wrzawa na prawéj stronie.)

Z porządka dziennego przypadają rozprawy nad śledztwem sprzysiężenia czerwonego z dnia 29. Stycznia.

Leon Faucher, minister spraw wewnęt. mówi, iż monitora oświadczenie, że ministerstwo mimo onegdajszego wotum jednak pozostanie przy sterze, uważają za opór stawiany zgromadzeniu narodowemu. W imieniu zaś gabinetu oświadcza, że zamiaru tego nie chciano wyrazić w rzeczoném oświadczeniu monitora. Prezydent rzeczypospolitéj ma to przekonanie, że to pora jest zbyt groźna, ażeby można ministerstwo zmienić. (A! A! z lewéj.) Dopóki ostatnie posiadać będzie zaufanie prezydenta, dopóty pozostanie na posadach swoich. (Rozruch.) Co się zaś tyczę litografowanych buletynów, wydano rozkaz, ażeby niepisano odtąd artykułów oceniających wypadki (article d'appreciation). (Niedosyć! Niedosyć! Z lewéj.) Co się tyczy prawa względem klubów, to się zasadza na następujących faktach. Minister rozkłada stos papierów, z których się pokazuje, że w Lionie samym znajduje się 132 socyalno-komunistycznych klubów, gdzie jak w Paryżu w klubie Bernarda uczą morderstwa. Z tych klubów pochodziło niebezpieczeństwo 29. Stycznia, do którego odwrócenia rząd wojsko rozwinął. Minister skreśla jeszcze raz całą sieć tajnych towarzystw zarzuconą na Francyą, która nawet chciała zagarnąć gwardyą ruchomą, celem zwalenia rzeczypospolitéj. (O! O!) Zamiast oskarżenia, zasłużyło ministerstwo na

Digitized by Google

wdzięczność i uznanie ze strony zgromadzenia narodowego. Podziękować mu należało za jego ostrożność.

Flocon odpowiada ministrowi, że tylko oderwane wyjątki odczytał ze sprawozdania Carliera o doniesieniach szpiegów, że z nich wcale się nieokazuje potrzeba zniesienia praw najświętszych ludu. Jedynie żądamy śledztwa rzeczy. Jeżeli minister i policya niewinna, to się pokaże. Sprawa pułkownika Forrestiera jest wyraźnym gwałtem.

Oudinot przedstawia upowodowany porządek dzienny, jako strategiczny konduktor piorunów:

Zgromadzenie narodowe przyjmuje konkluzyą sprawozdania komissyi i zważając, że buletyny wywołujące agitacyą w kraju, są czystym prywatnym przemysłem, którego się ministrowie wyrzekają, przechodzi do porządku dziennego.

Jest to, powiada Oudinot, środek do pogodzenia nieporozumień panujących, a my przecie wszyscy pragniemy szczęścia i spokojności Francyi...

Głosy z lewéj: rzeczypospolitéj!

Oudinot poprawiając się: tak jest, szczęścia i spokojności naszéj młodéj rzeczypospolitéj.

Dupont zwalcza Oudinota wniosek; chciano wyrzec niezaufanie, a tu przedstawiają nam pochwałę ministerstwa, które chce z mniejszością rządzić à la Guizot. Ono niemoże dłużéj pozostać przy sterze. Winę zresztą przypisać należy zgromadzeniu, odrzuciło Grevégo poprawkę do konstytucyi, gdyż z prezydentem przejdziemy znów na stary tór monarchiczny. (Oklaski z lewéj.) Ministerstwo jest reakcyjném. Spodziewam się, że nie Oudinota, lecz Perrego poprawka przyjętą zostanie. Marrast ogłasza: Oudinota wniosek przyjętym został głosami 481 przeciw 354.

Austrya.

Korrespondent austryacki z 4. Lutego zawiera artykuł o stowarzyszeniach, w którym na końcu mówi: Spodziewamy się, że mieszkańcy Austryi w kwestyi téj bez namysłu pójdą za przykładem Anglii i Ameryki, i doświadczenie srogie, jakie Francya przez kilka lat, a ojczyzna nasza od Marca zrobiła, nię zostaną bez korzyści. Prawo wolnego zgromadzania się i porozumienia w sprawie publicznéj musi być utrzymanem; ale towarzystwa polityczne niemogą pozostać, gdyż te jeżeli nie państwa w państwie, to jednak ciągle tworzą rząd przeciwny rządowi istniejącemu, ograniczają wolność osób pojedyńczych i całości. — Korrespondent gazety po wszechnéj donosi z Wiednia pod dniem 1. Lutego, że komisia wojny zamyśla około Wiednia wystawić 6 warowni odosobnionych; daléj że w drukarni rządowéj zamknięto 30 zecerów przy pracy tajemnéj, i pilnie ich strzegą, by z nikim nie przestawali.

Klagenfurt 29. Stycznia. — Dzisiaj wyszło tu ztąd 300 żołnierzy do Rosek dóbr ks. Lichtensteina 3 mile od nas odległych po 6 chłopów, których w skutek zamachu wymierzonego przeciw dziedzicowi przed kilku miesiącami do indagacyi pociągnięto, a którzy się przy pomocy gminy caléj stawieniu się do sądu tutajszego oparli. W ogóle lud okoliczny nader oburzony, np. na polowanie od dawnego czasu nikt się wyjśdź nie odważy.

Gazeta O. D. Post pisze z Wiednia pod d. 2. Lutego, jak następuje: »List pewien z Triestu donosi, że okręty austryackie cofnęły się do portu w Tryeście przed eskadrą Albiniego, która wyruszyła z Ankony. Nie powiedziano tam, czy istotnie zagrażała im napaść, czy też z obawy tylko przed nieprzyjaznem usposobieniem Albiniego szukały schronienia. Z Lombardyi zaś donoszą, że feldmarszałek Radetzki stoi nad Ticinem gotowy do boju, i zamierza nieczekając ogłoszenia wojny, rozpocząć zaczepną, skoro tylko nadejdzie wiadamość z Turynu, iż izba tamtejsza oświadczyła się za wojną przeciw Austryi. — Wieści z Siedmiogrodu nadchodzą bardzo niepomyślne, gdzie Szeklery, jak wiadomo, poddali się, ale tylko pozornie, gdyż teraz gotują powstanie ogólne.

Mamy teraz 19. buletyn armii. — Gdybyśmy nawet temu dziełu urzędowemu wiarę dali, to wszelkie korzyści, jakie armia cesarska w czasach ostatnich odniosła niezasługują na wspomnienie. O korpusie w komitatach słowackich, na północ zachód nic niesłychać. Zapewne on dużo ma jeszcze mozołu z uspokojeniem opanowanych już części kraju. O wojsku wysłanem z Pesztu do Miskolczy dla przywrócenia komunikacyi pomiędzy Windischgrätzem a Schlickiem, któremu dość długą podróż przepowiadaliśmy, o tych wojskach, których przednie straże według listów zmyślonych z obozu Schlicka już pod Miskolczą stać miały, także najmniejszéj niemamy wiadomości. Dowodzi to, iż jeszcze nie daleko zaszły. O banackiéj tłuszczy cygańskiéj nic niedonoszą. I nakoniec o wojsku wysłanem przeciw Bemowi zupełnie się nic niedowiadujemy. Wogóle milczą o Bemie nie tylko buletyny policyjno urzędowe, ale nawet kłamliwe doniesienia nie urzędowe, które za zwyczaj taką chełpliwością były zapchane. Dosyć dowodu, że cesarscy przeciw niemu laurów niezdobyli. Niemając o tym jenerale żadnych doniesień, niepowinniśmy się wcale dziwić, jeżeli on potém nagle z tyłu lub z boku Schlicka się zjawi, i przeto plan cały wojaków cesarskich udaremni. O wszystkiem tem buletyn w cale niewspomina. O czemże tedy mówi? Oto ma sprawozdania z trzech punktów: z nad granicy Slawonii, od Szolnoka i od wyższéj Cissy. Z tych trzech miejsc donosi naturalnie o jak najświetniejszych zwycięstwach. Po pierwsze, co mówi o postępach feldzeugmeistra Nugenta, o przeniesieniu głównéj kwatery do Fünfkirchen, o zniszczeniu żywiołu nieprzyjacielskiego w komitatach baranyjskim i tolnaskim, to z tego takie tylko dla Austryi wyprowadzić dadzą się korzyści, że wojsko cesarskie o 10 mil, równolegle z Drawą pozycyą swoję posunęło. Przezto nic niezyskano, jak trudniejsze wyżywienie wojska, które o tyle się powiększa, o ile więcéj armia zbliża się do serca Węgier. Madziary widocznie trzymają się tutaj téj saméj taktyki, co Görgey w ziemi słowackiéj: trzymają miasta jak długo się da, a potém puszczają się na partyzantkę po kraju. Co tam powiedziano o uspokojeniu komitatu baranyjskiego i tolnaskiego, przypomina zupełnie pacyfikacyą ziemi słowackiéj. Niezadługo posłyszymy, że tutaj armia także nie będzie się mogła posunąć, gdyż musi wprzód spokojność i porządek przywrócić w komitatach już opanowanych. Po drugie: Jak już w buletynie 18 doniesiono, brygada jazdy Ottingera, wsparta 3 batalionami piechoty i 2 bateriami pieszemi, zajęła pozycyą pod Czegled. Na doniesienia, że powstańcy zamierzają tęż zaczepić, widział się feldmarszałek Windischgrätz spowodowanym zabrać wszystko wojsko zbywające i naprzeciw nim wystąpić, spodziewając się, że powstańcy bitwę przyjmą. Lecz i teraz nie śmieli puścić się na bitwę stanowczą, i widząc posiłki przybywające, spiesznie cofnęli się przez Cissę ścigani przez brygadę Grammonta. — A zatem, kiedy Windischgrätz sam z wojskiem wszystkiem, jakie tylko było można zebrać ruszył do Czegled, dowodzi, że Ottingera tam cios nieposledni spotkał. Nawet posiłkowe 3 bataliony i 2 bateryę nic niepomogły! Korzyść cała ogranicza się więc na tém, iż Austryacy pod Szolnok, a zatém znowu nad Cissą stoją. — Śmiesznym bardzo jest gniew Windischgrätza, że powstańcy znów bitwy nieprzyjęli. Jakby to naprzód już w planie nieleżało, wszelkich stanowczych tymczasowo unikać bitew, wojska cesarskie ile możności do Węgier wewabić, a potém za niemi urządzić wojnę chłopów i gerylasów! Przyjdzie ten czas, gdzie oni już stoczą walkę stanowczą. Po trzecie mówi buletyn o postępach Schlicka, i stracie nadzwyczajnéj nieprzyjaciela w poległych i rannych. Korzyści tu odniesione są zdumiewające. Schlick przednie straże Węgrów odparł kilka mil drogi i bił się zniemi pod Tallya i Keresztur. Bitwa przechyliła się pomyślnie na stronę wojsk cesarskich, tak brzmi raport lakoniczny. Czy Tallyą i Keresztur zajęte, czy Madziary cofnęli się za Cissę, o tem ani słowa. Z tym zwycięskim i pomyślnym wypadkiem pewnie tak będzie, jak z ostatniem zwycięstwem Ottingera, który się nakoniec w klęskę przemienił. W oczyszczeniu Zipsu nieleży sztuka żadna, gdyż Zips zamieszkały powiększéj części przez Niemców. W komitacie zemplinskim mieszkają Rusini, a zatem na teraz jeszcze przyjaciele cesarscy, i dla tego śmiesznie i to także brzmi, kiedy słyszymy jak mówią o oczyszczeniu. — Wypadkiem głównym buletynu tego jest, że wojska cesarskie stoją nad Cissą na dwóch punktach daleko od siebie odległych, bez najmniejszéj komunikacyi. Koszut powinienby teraz im cios stanowczy zadać, albo całą potęgą na którykolwiek korpus uderzyć, lub przerznąć się środkiem i pójść na Peszt, tym sposobem tyłby zajął Austryakom. Kiedy więc rzeczy tak stoją, kiedy cesarscy mimo sił przemagających tylko nadzwyczaj opornie i z ostrożnością postępują, kolumny swoje rozrzucili, niemyślą wcale o skoncentrowaniu, kiedy Madziary groźnie za Cissą stoją, prassa doraźna ogłasza, że Koszuta w powiecie stryjskim w Galicyi schwytano, — i są dzienniki, które to w dobréj wierze powtarzają.

Wiedeń 3. Lutego. — (Buletyn 20.) Powstańcy, którzy pod dowództwem Bema do Siedmiogrodu wkroczyli, wyparci przez pułkownika Urbana wzmocnionego pod Czerniowcami oddziałem feldmarszałka Malkowskiego, aż do Watrakorna i jeszcze głębiéj w Siedmiogród, przekonali się o niepodobieństwie utrzymania się w Bukowinie i zwrócili się wzmocnieni przez Szeklerów na Klausenburg do Hermanstadtu gdzie stanęli 21. Stycznia o świcie. O 7 godzinie rano zajął nieprzyjaciel stanowisko o strzał armatni od nas; wysunięta baterya nasza rozpoczęła ogień na straż przednią daleko mocniejszego nieprzyjaciela, poczém niezwłocznie tenże odpowiedział wystrzałami z sześciu i dwunastofuntowych armat, na oddziały najbliżéj stojące i na bateryę po flankach rozstawione, i to tak żywo, że feldmarszałek Puchner musiał nakazać atak z bagnetem w ręku. Kolumna piechoty i szwadrou sabaudzkich dragonów posunęły się pod zasłoną artyleryi na linią bojową, i zrzucili nieprzyjaciela z pierwszéj pozycyi, w skutek czego przystąpiono do boju na całéj linii. Na lewem skrzydle stała brygada podpułkownika Losenau, na prawém brygada Haldany, centrum zajął sam feldmarszałek Puchner. Ustawicznemi atakami jazdy i piechoty z bagnetem, po siedmiogodzinnéj krwawéj walce, nieprzyjaciel zupełnie się cofnęć musiał, ścigany przez brygadę Losenau aż do Stolzenberga, pięć ciężkich armat, cztery wozy z amunicyą wiele prowiantu i kilku jeńców, dostały się w nasze ręce. Straciliśmy kapitana Braunmüller z piechoty pólku Bianki, i rotmistrza Papp od sabaudzkich dragonów. Dnia 22. połączył się korpus jenerała Gedeon z feldmarszałkiem Puchner i przypuszczano szturm do Stolzenberga. Przy téj okoliczności ponieważ rozmaite oddziały powstańców z południowych i wschodnich części ku Debreczynowi wyparto, gdzie reszta sejmu węgierskiego daléj nieprawnie obradowała, przybył jeden z tych oddziałów do Arrad, i 26. Stycznia daremnie na tę twierdzę strzelał; tegoż samego dnia po wzięciu Wersecza połączyli się w Temeswarze patryarcha Rajaczycz, jenerał Teodorowicz i pułkownik Mayerhofer, aby ztąd skutecznie operować przeciwko Debreczynowi i na Siedmiogród. Jakby rozpo-

Digitized by Google

wszechuiene kłamstwa, że Peszt od powstańców wzięty, albo jak inni powiadają oblężony zostaje w niebezpieczeństwie, pogodzić można z tém co tu powiedziano, trudno sobie wytłumaczyć. Wiedeń 2. Lutego 1849.

(Buletyn 21.) Według co dopiero odebranych telegraficznych depeszy z dnia 2. Lutego. Twierdza Leopoldstadt wczoraj o godzinie 9. z rana, po jednogodzinném bombardowaniu poddała się na łaskę. Feldmarszałek Simonowicz niezwłocznie w dwóch kolumnach maszeruje na Wielki Topolczan i na Neutrę i Werebelly w celu zajęcia tych miast, a jenerał-major Goetz razem z brygadą Jabłonowskiego po zajęciu miasta Neusohl ściga powstańców pierzchających pod dowództwem Görgeya i powstańców ściągniętych pod Rosenburgiem przez Ballogha. W téj chwili odebraliśmy raport feldmarszałka Dalena z Zagrzebia d. 1. Lutego: Odbieram doniesienie, że jenerał Trebersburg d. 30. Stycznia rano o 5. godzinie natarł na przedmieścia twierdzy Esseg w pięciu kolumnach i wziął je szturmem. O 6. godzinie zwycięzcy nasi wojacy wszystkie trzy przedmieścia wzięli. Z pierzchających do twierdzy powstańców 100 wzięto do niewoli, pomiędzy którymi kilku oficerów od jazdy; dowódzcami kolumn byli pułkownicy van de Null z pułku gradyakonów Halawanya z pułku Broedzian, major Dragitz z pułku Peterwardyńców, kapitan Tarbug od Grenzerów ś. Jerzego, i kapitan Baryszic z pułku piechoty arcyksięcia Leopolda. — O 6 godz. z miasta strzelano do twierdzy przez całą godzinę, poczém jenerał Telesburg przez parlamentarzy komendanta fortecy do poddania wezwał. Jakom już donosił korpus feldcechmistrza Nugent wziął Pięć Kościołów przez brygadę Pallfy i Gytrich bez oporu. Feldcechmistrz ztamtąd ścigał uciekających powstańców od Nemegyei do Esseg, i wysłał oddział wojska nad Mochacz, by ztamtąd zostać w komunikacyi z Serbami operującymi na lewym brzegu Dunaju.

W ę g r y.

Madziarska korrespondencya. Z Węgier, dn. 4. Lutego. — Cesarskiego pułkownika hr. Montecuculi schwytali Węgrzy w Gyongyös. Feldmarszałek Schlick, któremu zadano okropną klęskę pod Tokajem, jest teraz w Budzyniu. Jenerała tego uważają za najzdatniejszego w całéj armii austryackiéj. Poczta do Miskolcza i Koszyc wysłana z Pesztu, wróciła wczora, bo Köwesd obsadzili Węgrzy. Kupcy z Pesztu zapytali Windischgrätza czy mogą jechać na targ do Keresztur. Odpowiedział im, że nie mogą, bo Keresztur w ręku Węgrów. Z Temeswaru załoga austryacka uderzyła na Węgrów, którzy otrzymawszy pomoc z Szegediuu wzięli w dwa ognie Austryaków i zadali im niepowetowaną klęskę. Z Esseg przybyli do Budzynia mieszkańcy i powiadają, że załoga węgierska strzela silnie do cesarskiego wojska, które obsadziło jedno przedmieście. W chwili kiedy armia węgierska od Cissy zwycięsko aż po za Czegled wyruszyła, Windischgrätz wszystkie wojska ściągnął z komitatu Gran. Natychmiast chłopi tego komitatu zbuntowali się i poniszczyli orły cesarskie, a zatknęli kokardy węgierskie. Most na łyżwach wystawiony do przejścia wojska austryackiego pod Simonichem zatopili. Komitat granski przeniósł się z Granu do Batortkes, gdzie go broni forteca Komorn. Komitat zostaje pod rosporządzeniem rządu debreczyńskiego. Ktokolwiek przybywa z Debreczyna, tego natychmiast prowadzą na policyą i najsurowiéj zakazują rozgadywania wiadomości. Ciekawość jednakowoż wszystko zwycięża i dobrze tu wiedzą, co się święci w świecie. Spodziewają się, że armia węgierska znów od Cissy się puści i uderzy na Austryaków pod Szolnok. Już stoczono utarczkę, w któréj legło 8 Austryaków. Z Debreczyna dowiadujemy się, że węgierski jenerał Maurycy Perczel został komendantem Siedmiogrodzkiéj ziemi, którą całkiem podbił jenerał Bem. Ten jenerał teraz dowodzić będzie wojskiem w Banacie. Podają teraz armią węgierską na 160,008 żołnierzy, którymi znani światu jenerałowie Dembinski i Bem dowodzą, fortece najważniejsze w ręku są Węgrów, podobnie jak ziemia siedmiogrodzka i cała okolica nad Cissą, przeto śmiać się trzeba z listów gończych austryackich, za Koszutem, Bemem i innymi.

Hermannstadt 19. Stycznia. — Wczoraj zatrwożyły nas pogłoski niepomyślne, że wojska cesarskie stoczywszy bitwę nieszczęśliwą Mediasz opuściły, a powstańcy węgierscy miasto to opanowali. Puchner wódz naczelny armii cesarskiéj w Siedmiogrodzie wydał pod dniem dzisiajszym odezwę, w któréj Sassom i Romanom odwagi dodaje i wzywa, aby wojska cesarskie przeciw powstańcom wspierali. A zatém, jakże to pogodzić z buletynami weldenowskiemi, które się na pochwały męstwa i szczęścia sądzą? — W końcu tak mówi ów Puchner: Nabierzcie odwagi mężni Sasi i Romanowie, 19. Października r. z. 50 razy gorzéj stała święta i słuszna sprawa nasza, aniżeli dzisiaj stoi, a wy wszyscy mieliście ufność niezachwianą, dziś zaś, kiedy ta nieszczęsna wojna domowa spiesznie do celu zdąża, mielibyście mniéj mieć otuchy?! — Słówka piękne, przyrzeczenia, obietnice aie tam nieznaczą, bo czyny inaczéj mówią, inaczéj przekonywają.

G a l i c y a.

Obwieszczenie. Rada miasta Krakowa. W wykonaniu reskryptu c. k. komissyi gubernialnéj z d. 29. Stycznia r. b. Nr. 2316, którym w duchu paragrafu 14. patentu o poborze wojskowym z d. 5. Grudnia 1848. r. wydanego, dzień 10. Lutego r. b. wyznaczonym został, jako termin losowania równocześnie w kraju przydzielonym do komissyi gubernialnéj krakowskiéj, a zarazem i w tutejszym obwodzie miejskim tak, aby i losowanie i mierzenie najdaléj w dniu 14. b. m. w mieście Krakowie ukończono; rada miejska Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, co następuje:

1) Listy konskrypcyjne w myśl paragrafu 8. patentu rzeczonego wystawione będą na widok publiczny przez dzień 4. i 5. b. m. w gmachu rady miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod L. 168 w gminie II.

2) Do wnoszenia reklamacyi, które każdy komissarz obwodowy przyjmować będzie protokularnie od osób w jego obwodzie na liście konskrypcyjnéj znajdujących się, termin ostateczny do godziny 9. z rana d. 7. b. m. oznaczonym zostaje i w tym też dniu wszelkie reklamacye stanowczo będą rozstrzygnione przez wyznaczoną na ten cel komissyą złożoną z pięciu komissarzy obwodowych i dziesięciu obywateli, a to w sali amfiteatru nowodworskiego przy ulicy świętéj Anny, gdzie również na dniu 8. Lutego r. b. listy klassyfikacyjne o jakich patent rzeczony w §. 12. wspomina, uformowane zostaną.

3) Na dniu 9. Lutego r. b. w gmachu rady miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod liczbą 168 w gminie II. m. Listy klassyfikacyjne na widok publiczny wystawionemi będą. Nakoniec

4) Wezwanymi zostają niniejszém wszyscy popisowi w latach 1822., 1823., 1824., 1825., 1826., 1827., 1828. i 1829. urodzeni, do służby wojskowéj ukwalifikowani i bezwarunkowo do niéj obowiązani, aby w myśl paragrafu 12. patentu tyle razy powołanego, na dniu 10. Lutego r. b. o godzinie 9. z rana w sali amfiteatru nowodworskiego znajdowali się celem poddania się losowaniu — i mierze w obec komissyi do tego wyznaczonéj. Kraków, dnia 3. Lutego 1849.

Prezes J. Krzyżanowski, za sekret. Jlnego J. Estreicher.

C z e c h y.

Do gazety lipskiéj piszą z Pragi pod dniem 4. Lutego jak następuje: Nocy upłynionéj padł znowu strzał na żołnierza straż odbywającego na placu inwalidów. Strzelającego na uczynku schwytano, i otóż pokazało się, że to był żołnierz, który chciał doświadczyć tamtego odwagi. Dnia 4. Lutego odbyła się tutaj wielka uroczystość, oddział gwardyi obywatelskiéj odnosił do Carolinum 3 chorągwie rozwiązanéj legii akademickiéj.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 28. Stycznia. — Dzisiaj ogłoszono z Kapitolu urzędowy wypadek wyborów; 101 strzałów działowych znak dało. — Okręty hiszpańskie, o których dawniéj wspomniano, zawinęły dnia 25. t. m. do Gaety mając na pokładzie 1000 ludzi, dla pomocy papieżowi. — Hiszpania wysyła zatem wojsko Piusowi, a nie zdoła więcéj wystawić przeciw Karlistom do Katalonii!

Rzym, 25. Stycznia. — Piszą do Journal des Débats: »Kiedy w Gaeta nic stanowczego nie przedsiębiorą, przepuszczają sposobności choć na ich przygotowanie wiele się siłono, kiedy czas i stanowisko tracą niepojętém zwlekaniem, tu ciągle idą naprzód. Najpierw chciano znęcić massy obietnicami, teraz zaś usiłą postrachem zawładnąć niemi. Zaczyna się u nas era terroryzmu, ale terroryzmu drobnego, inkwizytorskiego, kłótliwego raczéj aniżeli krwawego. Od téj pory Sterbini objął najwyższy kierunek nad ruchem; nadał mu energię, któréj mu dotąd niedostawało. Armelini, człowiek który wszystkich podszedł, wspiera go gorączkową czynnością. Campello usiłuje utrzymać się i dorównać towarzyszom swoim. Dla tego też od dwóch tygodni Rzym zalany jest istnym potopem postanowień gabinetowych, które następują po sobie z zatrważającą szybkością we wszystkich przedmiotach rządowych, rujnując stopniowo całą dawną administracyę kraju. »Na każdy krok z Gaeta, mówił przed kilku dniami Sterbini na poufnéj rozmowie, odpowiem zmniejszeniem podatków albo ustąpieniem w prawach.« I w istocie ciężko obarcza spuściznę po sobie, a im dłużéj zwlekać będą z odebraniem mu jéj, tym bardziéj powiększy się trudność papieskiéj restauracyi.

Ukształcenie pod względem zawichrzeń zbyt zupełne jest we Francyi, aby potrzeba wypisywać tu w właściwém świetle wszystkie epizody zachodzące w klubach i na ulicach Rzymu. Izba ustawodawcza i wybory z 21. Stycznia są w tym tygodniu najgłówniejszą sprawą.

»Wrażenie klątwą sprawione należało koniecznie poprzeć i utrzymać jakiemiś czynami. Nic nie zrobiono tymczasem; przynajmniéj w Rzymie nic nie wiadomo. Sam nawet Sterbini, osłupiały z początku, nabrał ducha i jak powiedziałem już, wszystko daléj idzie. Zaprowadzono juntę bezpieczeństwa publicznego: lud nazywa ją radą trzech. Trzeba jéj było zacząć jakim głośném czynem. Jenerał Zamboni, w podróży do Gaete, został aresztowanym przez gwardyę obywatelską i znajduje się pod sądem przed tą juntą. Podejrzanych wojskowych wyprawiono z missyami różnemi daleko od miasta; wielu oficerów posadzono w zamku Świętego Anioła; rozpoczęto posiedzenia przygotowawcze do Zgromadzenia narodowego w sali teatru, pomnożono okólniki circolo, używają ponęt wszelkiego rodzaju i postrachów; z tego wszystkiego wynika, że głosowanie w 21. Stycznia nastąpi z większości zatrwożonych. Następstwa tych wyborów niezmiernie położenie zawikłają, zwłaszcza jeżeli, co gabinet także postanowił, wyszłe ztąd zgromadzenie do tytułu izby ustawodawczéj rzymskiéj, przybierze tytuł i znaczenie izby ustawodawczéj włoskiéj, a Toskania, Sycylia, Wenecya a może i Piemont przyślą nań reprezentantów.

»Jednakże trzy-czwarte części narodu przeciwnemi są wszystkiemu co

Digitized by Google

się tu robi. Nikt, nawet sami przewódzcy nie łudzą się względem konieczenie przechodniego tylko trwania téj zmiany w rządzie. Doświadczeńsi już nawet przedsiębiorą środki by korzystać z powrotu Papieża. Część Sabina i cała dzielnica Latium opierają się rozkazom gabinetu. Nieszczęście to że tym żywiołom reakcyjnym niedostaje jedności, bo te wszystkie protestacye są odosobnione tylko. Dla czegoż nie ma człowieka silnéj woli któryby je skupił i zjednoczył?

»Niechaj nie sądzi nikt że poduszczamy do wojny domowéj: jest ona prawie niepodną. Powołujem się tylko na coś podobnego jak zaszło we Francyi przy wyborze prezydenta: na prawne i spokojne objawienie woli większości.

»Zapowiadają że rychło wydane zostaną w obieg nowe bony skarbowe, zahypotekowane na dawném uposażeniu księcia Eugieniusza; powiadają także iż minister skarbu zmusił szpital Stéj Trójcy Pielgrzymów do wymienienia na złoto biletów za 14,000 piastrów. Garibaldi z legionem swoim, jak również legiony które z Wenecyi powróciły, wezwane zostały do Rzymu na miejsce dotychczasowéj załogi. — Brygady karabinierów z Subiacco i Frosinone poszły do Gaete, do Papieża. Gwardya obywatelska, wezwana do wybrania sobie jenerała, obrała księcia Cesarini, ale gabinet wyboru tego nie zatwierdził.«

Z Turynu donoszą, że dopóki gabinet Gioberti istnieje, nie podobną jest interwencya hiszpańska. Karol Albert wie dobrze, że Burbony w Madrycie, równie jak Burbony w Neapolu, są jego nieprzyjaciołmi. Zresztą oddawna imie Hiszpanów nie ma tu sympatyi. Wiosna powiększa wojownicze usposobienie Piemiończyków; z Francyi i Niemiec przybywa wiele ochotników. Niemiecka legia zwana Hilfdir zostanie wyprawioną do Sycylii.

Medyolan, dn. 26. Stycznia. — Nic tu nie wiemy co nam w przyszłości los przeznacza. Poruszenia wojsk nie ustają, mówią o urządzeniu trzech obozów nad Po i Ticino, o rychłém rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich; ale wiele osób temu nie wierzy. W każdym razie Piemont powiększył swą armię o 6 pułków lombardzkiéj piechoty, o 2 pułki jazdy, korpus saperów, 6 bateryi artyleryi i kilkanaście kompanii celnych strzelców.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne.

przez
Edmunda Chojeckiego.
(Dalszy ciąg.)

Komitet sejmu kierował i nie mógł co innego czynić, dotąd bowiem jest u nas w zwyczaju, że gdzie tylko zbierze się kilku rodaków, tam tworzy się natychmiast komitet i od początku aż do końca swego bezpłodnego istnienia, ciągle sejmikuje. Autor pisząc podobnie, daje tém najwyraźniejszy dowód, raz, że z daleka patrzał na wypadki w Księstwie, a daléj stwierdza to dawne przysłowie: Mądry Polak po szkodzie. — Lecz abstrahując od tego, następnie autorowi odpowiemy: Każdy ruch, skoro ma wyraźny cel, wymaga organizacyi; taką organizacyą dla ruchu poznańskiego zajął się komitet narodowy. Uwolnienie więźniów naszych i oprowadzanie ich w tryumfie w Berlinie, utworzenie zbrojnego legionu polskiego, uznanie komitetu narodowego i kokardy polskiéj nawet przez władze poznańskie, wszystko to nie płonną rokowało nadzieję, że się na teraz bez boju z Niemcami obejdzie, że raczéj razem z nimi na Moskwę ruszymy. Wśród takich okoliczności była władza cywilna, reprezentująca na zewnątrz ruch narodowy, pośrednicząca między wtedy, jak się zdawało, z potrzeby przychylnie nam usposobionym rządem pruskim, uwiadamiająca urzędownie niecierpliwie każdéj wiadomości wyczekujący lud o skutku swych działań, organizująca narodowo zarząd Księztwa, więcéj potrzebny, aniżeli jak autor wymaga, dyktatura wojskowa, zakazująca na czas swego trwania wszelkich klubów, zebrań i komitetów. Z drugiéj strony czyni autor komitetowi zarzut, czemu widząc niepodobieństwo wygranéj; nie rozwiązał obozów, lub nie mając po temu władzy, czemu sam się nie rozwiązał? Na to odpowiemy, iż w chwili w któréj cała Europa nasze odrodzenie nam zapowiadała, w chwili w któréj rząd pruski nawet pod okiem najwyższéj swéj władzy oddział polski ze znakami narodowemi tworzył, nie uzbrajanie i nie gromadzenie się w obozy, byłoby rzeczywiście dowiodło tego, co u nas wrogowie nasi powiadają; że Polska nie żyje, że Polaków nie ma. Nie wina w tém komitetu, że nie umiał być prorokiem, że nie przewidział, jaką koleją wypadki pójdą; do samego końca wyobrażał wolę narodu, do samego końca, odzywał się do sprawiedliwości, do przyrzeczeń Europy, dziełem jego nie była wojna, przeciw przemocy bagnetów nie był dość silnym; skoro się bój rozpoczął, uważał swoją rzecz za skończoną, bo wśród huku armat i jęków mordowanych jego głos byłby napróżno się odzywał. — A wreszcie na wszelkie krytyki działań komitetu i wypadków poznańskich w ogóle, powiedzmy jeszcze raz: »Mądry Polak po szkodzie.« — Podobnéj krytyce, co komitet poznański i krakowski uległ ze strony autora. — Za to poświęca piękny ustęp walce z Prusakami w Poznańskiem, przy opisie któréj więcéj jednakowoż jest poetą, aniżeli historykiem, a daléj budzącemu się po walce na polu bitwy, także na polu intelligencyi i organizacyi narodowéj życiu polskiemu w Księztwie. Jak nam bajeczne dzieje o początkach narodu naszego koło Kruszwicy i Gniezna powiadają, jak tam narodził się niejako lud polski, jak ztamtąd wyszedł pierwszy jego wielki mąż, tak i teraz dziwnem zrządzeniem opatrzności, odrodzenie Polski od Wielkiéj-Polski się zaczyna. — Myśl tę, samę przez się piękną, autor w niemniéj pięknéj i przemawiającéj do uczucia formie oddaje. — Po tym ustępie, poświęconym opisowi wypadków poznańskich zwraca się autor do skreślenia ruchu słowiańskiego. — Ważna to i przez wielu tak różnorodnie pojmowana kwestya; zobaczymy jak się autor wziął do niéj. — W obec Niemców, zbierających się w parlament ku naradom nad swém zjednoczeniem, powstała przez oddziaływanie podobna myśl zjednoczenia plemion słowiańskich. — Myśl ta powstała w Słowianach austryackich, gnębionych z jednéj strony jarzmém niemieckiém, z drugiéj madziarskiém. — Najprzód wystąpiła idea wszechsłowiańska w postaci moskiewskiego panslawizmu. Żywa się zrodziła w Słowianach austryackich sympatya dla Moskwy po wojnie r. 1828. z Turcyą, z którą zawierając pokój, główne jego warunki na protegowaniu swych pobratymców opierać się zdawała. Wojna nasza z Moskwą roku 1831. naprowadziła ich na lepsze myśli; odstrychnęli się, a przynajmniéj ich intelligencya od Moskwy i powoli na drodze narodowéj odżywać poczęli. Piśmiennictwo ich równie jak uczucie narodowości powoli się w nich rozbudzało. — Po wypadkach marcowych, w obec sejmów madziarskich i niemieckich, pragnących zanegować życie Słowiańszczyzny, ta ostatnia w części austryackiéj mianowicie pomyślała o kongresie pragskim, który istotnie na 31. Maja zwołany został. Znanę jego dzieje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Nadesłano.)

Wybory deputowanych na sejm pruski z miasta i okręgu Poznania są nieważne!

W regulaminie tyczącym się wykonania prawa wyborczego dla drugiéj izby, wydanym pod dniem 8. Grudnia r. p. przez ministeryum stanu §. 11. przepisano:

§. 11. Każdy obiorca pisze na wręczonéj mu kartce nazwisko wyborcy którego sobie życzy itd. — — Obiorcy którzy nieumieją pisać dają karteczki swoje protokuliście, który żądane od nich nazwisko napisać musi. (Wähler welche nicht schreiben können lassen ihren Stimmzettel durch den Protokolführer schreiben.)

§. 28. tegoż regulaminu, mówiący o wyborze deputowanych na sejm (Wahl der Abgeordneten) brzmi:

»Przy wyborze deputowanych zastósować należy przepisy powyższych §§. 7. do 21. i t. d. (a więc i przytoczony wyżéj §. 11ty.)

Ponieważ na wyborach dnia 5. chłopów nieumiejących pisać w brew powyższemu rozporządzeniu oddalono bez przypuszczenia ich do oświadczenia jakiego chcą mieć deputowanego — i takim sposobem zyskano niemiecką większość — wybór deputowanych miasta i okręgu Poznania już przez to samo nieważnym się stał.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Józefa Maryanna Cecylia z Fryzów Daleszyńska z małżonkiem swym Józefem Daleszyńskim, Sekretarzem Ziemstwa kredytowego, aktem sądowym z dnia 29. Kwietnia 1845. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyła, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Posiadłość w Gnieźnie pod Nr. 43/15 w ulicy Farnéj położona, do oberżysty Franciszka Dartsch należąca, oszacowana na 5827 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Przedaż tryków.

Szanownym interessentom donosimy niniejszém, żeśmy w miesiącu Styczniu r. b. przesłali znowu nowy transport tryków do stacyi naszéj w Jerce pod Szremem. Takowe kupić tam można po umiarkowanych ale stałych cenach.

Frankenfelde pod Wriezen nad Odrą, dnia 4. Lutego 1849. r.

Królewska administracya owczarni narodowéj.

Bezżenny Inspektor gospodarczy, który uczył się gospodarstwa w Marchii i w tutejszéj prowincyi kilka lat jako Rządzca gospodarczy kondycyonował, poszukuje od dnia 1. Kwietnia r. b. dla siebie stósownéj posady. Tenże jest z językiem polskim dostatecznie obeznany, i każde zażądane zabezpieczenie dostawić może. Podanie warunków i uwiadomienie proszę do Sędziwojewa pod Wrześnią zadressować do Pana Beuther.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 9. Lutego 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	6	8
Zyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	10	—	10	6
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ Tal.

Digitized by Google

№. 36. w Wtorek dnia 13. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Frankfurt n. M., dn. 6. Lutego. — Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego wchodzi na mównicę Schmidt z Löwenberga. Przy podziale Poznańskiego wciąż tylko slyszymy o punktach militarnych, o liniach strategicznych, ale ani słowa o narodowości, kreślą linię czerwoną na mapie, i rzecz skończona, ta część jest niemiecką a ta polską! A jednak nieprzedłożono nam nawet ani planu ani mapy przed oczy. Nie siedzimy tutaj, aby nas jak marionetki na sznurku tu i owdzie przeciągano. Szubert z Królewca jako sprawozdawca mówi za linią demarkacyjną. — Schmidt: Komisarz rzeszy bawił 10 dni w Poznaniu, i jego partaninę powierzchowną mamy tutaj uchwalić. Sprawozdanie wydziału także niewarte. — Nie możemy wyrokować, ani sądzić, bo akt dotyczących nie mamy. Czekajmy na nie. Lecz zgromadzenie postanawia, aby obradować daléj nad tą kwestyą. Döllinger z Monachium mówi przeciw wnioskowi wydziału, przeciw uciskaniu jednéj narodowości przez drugą, które w szkole z wiekiem dziecięcym się poczyna a trwa aż do końca życia. Göden z Poznania mówi za sprawozdaniem wydziału. — Radowitz robi znów ewolucye wojskowe, manewruje tam i na powrót, mówi o punktach strategicznych, wylicza każdą wieś, każde miejsce, krzywo patrzy na Polaków, ponieważ na wszystkich barykadach Europy walczył, i napomina zgromadzenie, aby za wnioskiem wydziału, za tym środkiem konieczności głosowało. — Pomiędzy wnioskami rozmaitemi i ten uczyniono, aby Poznań cały wcielić dla tego, iżby go niedzielić. Wiesner z Wiednia: Podnieście oczy i czytajcie napis, który w kościele Pawła obok Germanii skreślony stoi: Teraz bież przez ziemie i morza ty całopalna ofiaro, i powiąż ściśle węzłem braterstwa *wszystkie* narody! (Śmiech na prawéj). Wiem dobrze, iż wam na prawéj stronie, te zasady szlachetne teraz śmiesznemi się wydają. Zawsze znowu ten zarzut przeciw Polakom, że za wolność wszystkich ludów na barykadach walczą. Przez to pozyskali dla siebie wdzięczność i szacunek wszystkich ludów wolnych. Co Słowianin utracił, tego nie daje, rzecz utraconą dla tego jeszcze więcéj kocha, i usiłuje znowu ją wywalczyć: Niemcy się nietroszczą o przedmiot utracony. Otóż to jest różnica pomiędzy Polakiem a Niemcem. Tutaj zmuszamy lud obcy aby był Niemcem, a tam Niemców jak najlepszych od siebie odpychacie. — Niemcy, którzy w Poznańskie przyśli i gościnnie przyjęci zostali, prawie za bezcen ziemie i role nabyli, są bogaci i poważani. Niemcy, którzy tak licznie się przeprowadzają, nareszcie nigdzie więcéj nie będą gościnnie przyjmowani, skoro tak zechcecie postępować jak w Poznańskiém. W Poznaniu bowiem gość wygania pana z domu. — Jedna piąta tylko z Poznańskiego pozostaje, a i ta pewnie także z powodów strategicznych do Rossyi przyłączoną zostanie. Poznań woli raczéj cały do Niemiec należeć — i jak owa matka przed tronem Salomona niechciała dozwolić, aby jéj dziecię podzielono, tak teraz Polacy wolą teraz matkę swoję w całości utracić, aniżeli poczwartowaną. Zaprawdę na tronie niemieckim nie zasiada teraz król Salomon. Wuttkie z Lipska dzieli Polskę, rozdziera w tysiączne kawałki. Uważanoby nas tutaj reprezentantów za Polaków a nie za Niemców, którzy się przeciw żyzceniom braci naszych w Poznańskiém tu w niemieckiem zgromadzeniu narodowem mówić ośmielają. — Powód, który tu przytoczono, iż Poznań kiedyś był polskim, jest żadnym. Teraźniejszość, obecność rozstrzyga, Niemcy posiadają wielką część poznańskiego, i ta część musi być niemiecką i niemiecką pozostać. Szubert jeszcze raz mówi za wnioskiem wydziału, głosują imiennie i 280 głosami przeciw 124 wniosek wydziału przyjmują 10 niegłosowało. Wniosek ten brzmi jak następuje: Zgromadzenie zechce potwierdzić linią demarkacyjną ustanowioną przez komissarza rzeszy Schäffer-Bernsteina na zasadzie postanowienia z dnia 27. Lipca r. z.

Francya.

Paryż 7. Lutego. — Każda kwestya u nas poruszona zamienia się w pytanie izby tworzącéj ministrów lub w kwestyą napoleońską, to jest, żadne pytanie się niepojawia, któreby natychmiast trzech władz niedotyczyło. Przytém zawsze jedna z tych władz stanowi o drugiéj. Izba ma stanowić, czyli ministerstwo, ministerstwo czyli izba, Napoleon czyli ministerstwo ma pozostać przy sterze. I któż ma zawyrokować, czyli wszystkie trzy władze mają się utrzymać.

Śledztwo które się ma odbyć, niedotycze samego ministerstwa, ale jest śledztwem wszystkich władz dotychczasowych. Na tém niekoniec. Za każdą z tych trzech władz czychają trzy spadki, nacechowane imionami 1) Napoleon cesarz, 2) Henryk V. prakról prawowity z rasy starszéj, 3) rasa orleańska rozpadająca na hrabiego Paryża i księcia Joinville itd.

Podczas rospraw w izbie nad śledzwem pokazało się, że ministerstwo ma własną prassę, pewien rodzaj biura korrespondującego, któremu udziela tajemne swe zamiary, a te natychmiast biuro rozsyła do wszystkich prefektów i podprefektów, ażeby w duchu tym kierowali prassą po departamentach. Jakież były tajne zamiary rządu? Oto chciano wmówić w mieszkańców, że zgromadzeniu narodowemu przypisać należy wszelkie dotychczasowe niepowodzenia, że mniejszość w izbie pragnie rewolucyi. Z tąd wnosi: prowincye powinny ilemożności o to się starać aby zgromadzenie rozeszło się, żeby nowa izba się utworzyła a ta zawyrokowała, kto z trzech spadkobierców ma najwięcéj prawa.

Perrée, dawny przyjaciel Barrota podał to zaskarzenie i wniósł o wotum niezaufania. Ministerstwo rzekł on, nie powinno ani w lewo, ani w prawo występować poza zgromadzenie, powinno trzymać się zasady tego zgromadzenia, ministerstwo niemoże wzywać departamentów do podawania petycyi o rozwiązanie zgromadzenia. Już to od dawnego czasu chwytano się tych petycyi jako środka politycznego. Kiedy dzienniki ministeryalne tworzą z korrespondencyi rządowych swe wstępne artykuły i przedstawiają zgromadzenie narodowe za pewien rodzaj dyktatury, tymczasem stronnictwo nieprzyjazne zgromadzeniu stara się o zbieranie podpisów jak najskuteczniejszych celem rozwiązania zgromadzenia. Stronnictwo znów temu przeciwne, jak naturalnie, agituje na przeciw pierwszemu i zbiera podpisy, które tworzą całe tomy i stawiają równowagę pierwszym.

Ale wróćmy do dawnéj głównéj kwestyi. Główna kwestya dotyczy śledztwa 29 Stycznia. Z tego śledztwa zrodziło się pytanie gabinetowe, i pytanie to powstało znów, z kwestyi zgromadzenia, to jest z pytania, czyli zgromadzenie to ma daléj istnąć. Kiedy kwestya zgromadzenia w kwestyą zamieniła się ministeryalną, wówczas Barrot wystąpił i starał się dowieść, że kwestya ministeryalna jest kwestyą prezydentury, a ta jest kwestyą rzeczypospolitéj. Za dawnéj konstytucyi pod monarchią mogła izba obalić ministerstwo chociaż ono posiadało zaufanie monarchy, ponieważ monarcha był nieodpowiedzialnym. Ale teraz, kiedy prezydent rzeczypospolitéj jest odpowiedzialnym podobnie jak i ministerstwo, niemożna ministerstwa naruszać, bez naruszenia prezydenta rzeczypospolitéj. Jeżeli ministerstwo otrzyma wotum niezaufania, a posiada zaufanie prezydenta odpowiedzialnego rzeczypospolitéj, niezaufanie dotycze także i prezydenta. Barrot ma słuszność i Napoleon ma także słuszność, kiedy odwołuje się do 6 milionów głosów i powiada: te 6 milionów przypadło na mnie, jako na Ludwika Napoleona tak jak żyje i myśli. A kiedy myśli Ludwik Napoleon, że bez Barrota rządzić nie może, natenczas Barrot tak jest dobrym jak Napoleon. Lud przy moim wyborze przypuszczał, że wszystko co ja Napoleon myślę, jest dobrém. Kwestya zgromadzenia więc jest kwestyą ministeryalną, kwestya ministeryalna kwestyą napoleońską, kwestya napoleońska jest kwestyą rzeczypospolitéj, a ta kwestya nakoniec musi być rozwiązaną przez nowa wybory, przez zwołanie nowéj izby, jak tego sobie ministerstwo życzy, aby kwestya rozwiązaną została, kto z trzech spadkobierców jest właściwym po rzeczypospolitéj, czyli monarcha, czyli cesarz czyli regent.

Z któregokolwiek punktu rzeczy się zapatrujemy, krzyżują się sprzeczności ze wszystkich stron. Kiedy w Lutym ogłoszono rzeczpospolitą, stało się to przez aklamacyą, rzeczpospolita miała za sobą cały proletariat

Digitized by Google

i ze wszystkich stron sypały się adressa i przystąpienia. Wówczas ani odważano się przypuszczać, żeby zgromadzenie mogło zaprzeczyć rzeczpospolitę i dla tego ją przyjęto przez aklamacyą w zgromadzeniu. Kiedy mieszczańskie stronnictwo Nationala demokratyczno socyalną rzplitę wydarło proletariatowi, lud zawsze jeszcze występował podczas wyborów za rzeczpospolitą przeciw zgromadzeniu narodowemu i Cavaignacowi, tymże na przekór i nadał swéj demokratycznéj propagandzie wyraz, nazwisko Napoleona. Wówczas powiadaliśmy, że Napoleon wyrażał wylanie się dawne rzeczypospolitéj na zagranicę i protestacyą przeciw ściśnieniu granic, w które Cagnac chciał rzeczpospolitę zawrzeć. Izba w swym początku już nieprzedstawiała owéj klassy, która utworzyła rzeczpospolitę. Tymczasowy rząd niechciał albo nieumiał chwycić się środków, któreby chłopów wrzuciły do rewolucyi lub mieszczaństwo przywiązały do rzeczypospolitéj. Znaczne opodatkowanie hipotecznych kapitałów, zamiast podatków 45 centimów, które uciśnęły dziedziców tylko z nazwiska, a ochroniły prawdziwych dziedziców czyli wierzycieli hipotecznych, zamknięcie banku, utworzenie banku narodowego i nowych pieniędzy papierowych rządowych to jest przez rząd tymczasowy, który miał po sobie cały proletariat — środki te byłyby uczyniły zależném mieszczaństwo od rządu, zamiast zależności rządu od mieszczaństwa teraźniejszego w skutek zaciągniętéj pożyczki. Powstanie proletariatu w Czerwcu dla tego się nieudało, ponieważ złamana siła w Lutym mieszczaństwa przyszła do siebie, a mieszczańskie zgromadzenie dało jéj pomoc.

Ta sprzeczność z początku samego zawarta w zgromadzeniu, teraz pojawia się i zewnątrz zgromadzenia. Prezydent rzeczypospolitéj, prezes ministrów i prezes zgromadzenia podają siebie nawzajem w wątpliwość przy każdém pytaniu, o to jest świat urzędowy rzeczypospolitéj. Jeżeli zgromadzenie chce być konsyrwatywno republikanckiém, natenczas ma do walczenia z Barrotem i stronnictwem rojalistoskiém, a Barrot wikła je w spór z Napoleonem. Lud z Lutego i Czerwca stawa pomiędzy Barrotem i zgromadzeniem i trzyma z Napoleonem i zgromadzeniem. Skoro lud czerwcowy przez organ swój góry zażąda amnestyi dla powstańców czerwcowych, jako nagrodę za pomoc przeciw ministerstwu, wówczas zgromadzenie przejdzie na stronę ministrów, a lud krzyknie: à bas Napoleon! Jeżeli Leon Faucher wyrzecze rozwiązanie, natenczas izba odpowie: niech żyje rzeczpospolita. Skoro stronnictwo rojalistoskie ministerstwa występuje z Changarnierem publicznie, natenczas woła lud: niech żyje Napoleon, precz z ministerstwem. Tak połączony proletariat używa zgromadzenia narodowego, prezydenta i misterstwo, wzajem się wyłączających, jak polichinella, którego po zużyciu się, wyrzucają na śmieci.

Cavaignac najął dla siebie mieszkanie w Bourges, gdzie przez ciąg processu wytoczonego majowym powstańcom mieszkać będzie. Pomiędzy adwokatami, którzy bronić będą uwięzionych, wyliczają Ledru-Rollina, Baka, Vignerta i Juliusza Favre.

Gwardya ruchoma nienawidzi Changarniera. Z tego powodu jest on ostrożny i wydaje teraz dwie różne odezwy wojsku linijowemu i gwardyi ruchoméj.

Policya stara się wszelkiemi środkami dowieść, że istniał olbrzymi spisek komunistyczny d. 29. Stycznia. W chwili kiedy Faucher wieczorem w zgromadzeniu narodowém przepraszał, a przez Oudinota wnosił o zgodę, napadli naczelnika policyi Carliera zbirowie na biuro Solidarité Populaire, tam wszystkie papiery zabrali i przytaszczyli samego dyrektora tego towarzystwa czysto ekonomicznego, które zamierzało wprowadzić zamianę wszystkich produktów pomiędzy proletaryuszami, lubo znanym był ów dyrektor nazwikiem Dameth ze swéj łagodności. Nie ulega wątpliwości, że i jego podobnie jest pułkownika Forrestiera wypuszczą wkrótce na wolność.

Austrya.

Wiedeń, d. 6. Lutego. — Wczoraj około sklepu tak nazwazego tureckiego, padł strzał na żołnierza przechodzącego i na miejscu trupem go powalił. Otoczono sklep natychmiast i odprowadzono znalezionego tam człowieka do głównéj strażnicy, w nadziei, iż dojdą teraz do odkrycia owego związku zbrodniczego, który tak potajemnie żołnierzy sprząta. Lecz nadaremnie, aresztowany wypiera się statecznie strzału i ma za sobą kilku świadków, a że go w sklepie znaleziono, nie jest jeszcze dowodem, iż on zamach ten uczynił. — Niedziela wczorajsza przeszła spokojnie, a w skutek ostatniego plakatu Weldena wciąż jeszcze broń oddają, rozmaitego rodzaju i w różnéj ilości. — Z Hermanustadt donoszą pod d. 26. Stycznia, że tam już 23. t. m. przybyło 9000 wojska cesarskiego w pomoc Buchnerowi i że tenże wystąpił przeciw Bemowi zaczepnie. Gwardye obywatelskie Hermannstadu i okolicy przyłączyły się podobno do wojska i w pierwszéj potyczce dość dobrze się popisały; lecz w listach tych, lubo nie ma wzmianki wyraźnéj, czy przyłączenie to nastąpiło dobrowolnie czyli też z przymusu, jednak przebija się w dalszym ciągu, iż do kroku tego zmusiły gwardzistów poczęści okoliczności, poczęści feldmarszałek Buchner.

O poddaniu się twierdzy Leopoldttadt krążą tutaj niektóre szczegóły. Po bombardowaniu półgodzinném z moździerzy 60-funtowych ukazały się na murach chorągwie białe, i hr. Stahrenberg porucznik z pułku huzarów palatinackich przybył do feldmarszałka Simunica, żądając wysłania do twierdzy jednego z wyższych oficerów dla zawarcia kapitulacyi. Lecz żądanie to zostało odrzuconem i Stahrenberg, nic niewskórawszy, powrócił do Leopoldstadt. Wpół godziny potém poddał się garnizon na łaskę; 1260 ludzi broń złożyło w swymi dowódzcami, porucznikiem Ordody, Podmiański i Stahrenberg. Oficerowie ci oddali broń swoję z dumą, jakby zwycięzcami byli. Zresztą twierdza ta, mając 58 dział do obrony, mogła się długo jeszcze trzymać, gdyż w żywność dobrze zaopatrzoną była. — Miasto Reichenberg (w Czechach) wybrało na deputowanego do sejmu byłego ministra Hornbostla, i on wybór ten przyjął. — Według wszelkich domysłów dwór dłużéj jeszcze zabawi w Ołomuńcu. — Wieści wiarogodne chodzą, że książe Metternich około końca Kwietnia w Johannisbergu spodziewany. — Oprócz cholery, która tu dosyć ofiar zabiera, zagęściły się niezmiernie samobójstwa.

Wiedeń, dnia 7. Lutego. — W braku nowin ważniejszych, zajmują wszystkich wyroki sądu wojennego tak w Wiedniu jak Peszcie. C. H. Platensteiner z Norynberga, dawniéj oficer kirassierów, który się jako szef gwardyi narodowéj w obwodzie Landstrasse podczas oporu władzom cesarskim przez to najwięcéj odznaczył, że w dniach walki rozkazał, aby bramy otworem stały dla ułatwienia schronienia gwardyi uciekającéj, został za to osądzonym na 6 lat więzienia ciężkiego, co jednakże ze względu na dawniejsze jego roztropne zachowywanie się złagodzoném zostało na 4 lata lekkiego więzienia. L. Wittenberg, kupiec z Pesztu, wprzód kapitan gwardyi narodowéj, potém pułkownik w gwardyi ruchoméj, który opór zacięty stawiał w obronie okręgu Landstrasse, skazany został na 8-letnie ciężkie więzienie, lecz z powodu okoliczności zwalniających na 5 lat więzienia ciężkiego ułaskawiony. A zatém pierwszego karzą za roztropność drugiego za męstwo, gdyby tam ten był mniéj oględnym a ten tchorzem byliby uszli bezkarnie. — W Peszcie skazano wyrokiem sądu wojennego księdza z zakonu Benedyktynów Grzegorza Czuczor na 6 lat więzienia w kajdanach za to, że wydał poemat pod napisam: »Riado« (do powstania) podburzający Madziarów do oporu przeciw królowi i wojskom cesarskim.

Reskryptem ministeryalnym z d. 30. Stycznia 1849. ogłoszoném zostało względem stosunków akatolików prowizoryczne prawo, treści poniższéj: 1) Dotąd nazwą »Akatolików« objęci wyznawcy protestanccy mają na przyszłość w urzędowych pismach otrzymać miano »ewanielików augsburskiego lub helweckiego wyznania.« 2) Przestąpienie z jednego do drugiego chrześciańskiego wyznania jest każdemu dozwolone, ktokolwiek doszedł 18. roku życia. Ma tylko wprzód w obecności dwóch przez siebie wybranych świadków zamiar ten swój przed parafialnym właściwym przełożonym duchownym oznajmić, i po upływie 4 tygodni oświadczenie to powtórzyć. 3) *Metryki* chrztu, zaślubin i pogrzebów przez duchownych protestanckich prowadzone i wydawane, mają mieć prawne uznanie. 4) Dań stolli i inne opłaty, czy to gotówką lub płodami od wyznawców protestanckich dla katolickich duchownych mają ustać zupełnie, jeżli przerzeczeni duchowni niewykonywali istotnie urzędowych czynności, i jeżli daniny nie są ściśle do gruntu przywiązane. 5) Protestanci nie są obowiązani przykładać się do opłaty nauczycielom katolickim, jeżli mając własne swe szkoły w miejscu, dzieci swych do zakładów naukowych katolich nie posyłają. 6) Przy zawarciu ślubów małżeńskich pomiędzy protestantami mają zapowiedzi głoszone być tylko w ich kościołach, w razie zaślubin mieszanych zaś w kościołach obojga wyznań. Prawomocność zatém §. 71. cyw. kodeksu ustaje.

Według najnowszych obrachunków armia austryacka liczy następujące siły: Na lądzie. Piechota: 58 liniowych pułków, 20 batalionów grenadierów, 17 pułków grenzerów, 1 batalion Czajkistów, 1 pułk i 12 batalionów strzelców, 6 batalionów garnizonowych. Jazda: 8 pułków kirasierów, 6 pułków dragonów, 7 pułków szwoleżerów, 4 pułki ułanów. Artylerya: 1 korpus bombardierów, 5 pułków artyleryi polnéj, 1 korpus feyerwerkerów i rakietników, 1 warsztat artyleryi polowy z artyleryą garnizonową rozdzielono na 14 dystryktów. — Siła na lądzie wynosi podczas pokoju 270,000 ludzi; w czasie wojny, przez organizacyą landwery, zwołanie rezerwy, i pospolitego ruszenia, może się łatwo podnieść do 500 tysięcy ludzi, a w razie gwałtownéj potrzeby, łatwo można, jak to obecnie się stało, podwyższyć siłę zbrojną do 750,000 ludzi. Fortec z załogą ma Austrya 25. Najważniejsze są: Komorno, Mantua, Olomuniec, Peterwardein, Teresienstadt i Josephstadt. Miast ufortyfikowanych liczy 58. Na morzu: 4 okręty liniowe, 8 fregat, 1 korweta, 6 brygów, 6 goelet i szonerów, 20 szalup działowych, razem 65 żagli, do tego należy korpus inżenierów marynarskich, 1 arsenał z 16 werftami, korpus artyleryi morskiéj, korpus kanonierów okrętowych, korpus infanteryi morskiéj.

Galicya.

Lwów, dn. 4. Lutego. — Majątek obywatelski lubo zawsze zostawał jak słuszność i sprawiedliwość każe pod opieką prawa, nie miewał jednak w dawnym rządzie bezpośredniéj obrony przed uszkodzeniem. Niepodzielna władza przypisując tylko sobie moc i powagę powściągania złoczyńcy, zostawiła prywatnemu tylko wolność straży, ale w drodze politycznéj osobiście w cale nie obowiązującéj, zatém tak dalece tylko prawnéj, ile przepisy co do świadectw ogólne, dozwalały poszukiwać krzywdy i szkody wyrządzonéj w polu i w salach. Szczególniéj lasy na podobném urządzeniu cierpiały, bo leśny w obec rządu nie miał właściwéj powagi. Ministeryum zatém, a mianowicie minister rólnictwa i górnictwa, wchodząc w to smutne położenie obywatela ziemskiego, a uprzedzając wszelką swawolę, któ-

Digitized by Google

raby teraz przy rozwiązaniu stosunków poddańczych snadnie za daleko się posunąć mogła, stawia lasy pod bezpośredni dozór, czyli właściwiéj mówiąc: przypożycza władzy rządowéj obywatelowi, i wespół z nim czuwa nad majątkiem i dobrem jego społecznym dla kraju. Obywatel sam obiera sobie wiernika, straż lub leśnego, a rząd go upoważnia uroczyście, odbierając przysięgę według roty przepisanéj. Tym sposobem tworzy obywatel w osobie sługi swego prywatnego straż lasów publiczną, wyposażoną prawem pospolitem bronienia własności, i prawem nabytem wiary u rządu, a tém samém przygotował sobie najprościejszych środków ku poszukiwaniu krzywdy swéj i szkody. Dozórca przysięgły i z wiarą publiczną staje się dostatecznym świadkiem sam przez się, zatém ułatwia proces, skraca procedér, a przestępca za świeża karany, zastrasza złoczyńców nadal. Powaga zatém straży leśnéj jest wielka; a w miarę powagi i zabezpieczenie lasów od szkody rośnie. — Jedno jest tylko czego się obawiać można, to jest: ebyby w doborze strażników i leśnych. Wszelka powaga i konsyderacya zginie temu, kto jéj osobiście charakterem własnym i uczciwością nie pozyska. Przeniewierzenie się i złamanie przysięgi znachodzi słuszną karę, piera. ale są postępki, które żadna przysięga opisać nie jest w stanie, jest pewna moc charakteru, jakiéj przysięga nie nadaje; téj słuszności i duszy uczciwéj upatrywać w strożu dobranym winien jest obywatel, chcąc odnosić te korzyści, jakie mu przezorność i względy ministra zabezpieczyły. Sam przestrzegać winien, ażeby straż leśna pełniła powinność swą w duchu obowiązku, nie w nadziei zysków lub korzyści, bo prawda interessem pokryta, źle świadczy; sam czuwać powinien, by broń powierzona straży, odpowiadała szlachetnym zamiarom ministra ku obronie dobra społecznego w duchu praw i porządku, a nie przekradła się w zamiary podszepczycieli godzących na zgubę i upadek w kraju.

Włochy.

Turyn, dn. 24. Stycznia. — Dzisiaj rano wyjechał król nad granicę lombardzką, jak mówią w towarzystwie jenerała Pelet, dla przejrzenia także wojska tam stojącego. Pojutrze ma się odbyć wielkie ćwiczenie wojskowe pod Alessandryą. Wypadku wyborów wczorajszych jeszcze nie ogłosrono, lecz zdaje się, że demokraci zwyciężyli. Giobertego w Turynie samym cztery razy obrano, i podobno tyleż razy na prowincyi. Ministrów Ratazzi i Buffa także obrano, ostatniego w Ovedo jednogłośnie. Pinelli, kandydat stronnictwa konserwatywnego przepadł. Komissya złożona z pięciu prawników znakomitych pracuje nad nowym projektem do praw.

Turyn, dn. 28. Stycznia. — Rząd przesłał do Francyi i Anglii protestacyą przeciw naruszeniu zawieszenia broni, jakich się Austrya we Włoszech dopuściła, i podobnież teraz prześle ją do wszystkich innych mocarstw Europy. Gazeta piemoncka wylicza pomiędzy warunkami niedopełnionemi, ustąpienie z Peschiery, obsadzenie księstw wojskami austryackiemi, i wydarzające się w Lombardyi spełnianie wyroków śmierci w skutek sądu wojennego, jako też konfiskaty majątków, które się sprzeciwiają amnestyi przez cesarza dnia 20. Września udzielonéj.

Od Wenecyi. We Wenecyi mają legią jednę pod nazwiskiem Bandiera-Moro, na pamiątkę tych dwóch oficerów weneckich, którzy w nieszczęśliwym wybuchu rewolucyjnym w Kalabryi śmierć znaleźli. Zdaje się, że korpus ten jest jednym znajdzielniejszych, jakiemi Wenecya szczycić się może, tak przynajmniéj wnosić należy z ostatniego rozkazu dziennego jenerała Pepe. W Malgherze znajduje się znaczny oddział gwardyi obywatelskiéj dla wzmocnienia załogi wojskowéj, i jenerał Pepe wspomina z wielkiem zadowolnieniem o chwalebnem postępowaniu jego oficerów i podoficerów, którzy dla dobrego przykładu innym pełnią w twierdzy służbę żołnierzy prostych. — Pepe mówi, jak długo tak dzielnych mamy obywateli, o los Włoch bynajmniéj obawiać się nienależy.

Z Rzymu. — Tymczasowa komissya rządowa postępuje ciągle na obranéj drodze. Poróżnienie z hierarchią jeszcze się powiększy, skoro środek teraz właśnie nakazany przeprowadzonym będzie, do którego coraz powszechniejszy i uciążliwszy niedostatek finansowy prawie mimowolnie ją zmusza. Postanowiła bowiem, po upływie miesiąca tego papieżowi jako też kardynałom listę cywilną i pensie regularnie dotąd wypłacane zatrzymać. Kto w królestwie neapolitańskiem jako człowiek prywatny żyje, nie może rościć prawa do apanażów książęcych w Rzymie. Niemniéj o cząstkowéj konfiskacie dóbr magnatów i szlachty, którzy pouciekali, znowu teraz mówią, i to nieżartem. — Nowiciat obszerny jezuitów na Monte Cavallo urządzono na koszary wojskowe, i przed kilku dniami zajął je korpus wyborowy. Jak już dawniéj donieśliśmy, Pius IX. zwołał na naradę tajną wszystkich kardynałów w Neapolu bawiących na 23. Stycznia do Gaety. Zgromadzenie to zagaił on osobiście mową długą, w któréj wykazał obecne położenie rzeczy w państwie papieskiem, i niebezpieczeństwo zagrażające papiestwu z powodu utraty wszelkiéj władzy świeckiéj. Daléj mówił, że niebezpieczeństwo to z dniem każdym wzrasta, gdyż podług doniesień pewnych, większa część ludności uporczywie twierdzi na zwołanie zgromadzenia narodowego. Nakoniec zapytał kardynałów o radę, jakichby się środków ostatecznych wniedolí téj chwycić należało. Zdania kardynałów bardzo rozmaite były. Trzech z nich rozumiało, że należy posłuchać głosu naglących okoliczności czasu, potrzeb wieku i wymagań ludu, gdyż jak się zdaje, władza światowa hierarchii przynajmniéj w téj chwili niepowrotnie jest straconą. Daléj przedstawili, aby odrzucone dawniéj układy przyjacielskie z tymczasową komissyą rządową na nowo rozpocząć, honorową ile możności zawrzeć ugodę, i przytem uratować to, co się jeszcze da uratować. Wniosek ten jednakże na opozycyą zaciętą napotkał. Niemało było takich, którzy radzili zwlec tę rzecz jeszcze dłużéj, a tymczasem według zasad dyplomacyi divide et impera spojone teraz siły ludu rozproszyć. Pod tym względem kler powinienby zrobić i zrobiłby też istotnie najznakomitszą przysługę. Papież na to odpowiedział, że tego środka już doświadczano, ale nadaremnie doświadczano. Znaleźli się potém i tacy, którzy niewzdrygali się oświadczyć, że jedynie surowość nieograniczona przywrócić może nowy porządek rzeczy w państwie kościelnem, i niezważając na to, iż mijają się z główną zasadą kościoła, z miłością bliźniego, zapominają o czułości macierzyńskiéj pobłażającéj dzieciom nieposłusznym, doradzają kary surowsze niż zwyczaj używane przez głównych wrogów kościoła, a pomiędzy temi namawiali, aby klątwę rzucić na kraj cały. Wypadek ten miałby szczególniéj na lud wiejski wielkie zrobić wrażenie, i wtedy liczyćby można na opór ze strony jego komissyi rządowéj. Pius IX. oświadczył na to wątpliwość swoję ekskomunika niewydała owoców, jakich się spodziewano, i oprócz tego przez niemałą liczbę duchownych potępioną została. Klątwę mógłby spotkać los podobny; niebezpieczną jest rzeczą, powagę i godność naczelnika kościoła na nowo kompromitować. Inni znowu zbawienie jedyne w tém widzieli, ażeby papież wojskom neapolitańskim do Rzymu odprowadzić się polecił, i bez litości (!) wszystkich ukarał, którzyby zawczasu na wygnaniu nieszukali schronienia. Czas pół środków już upłynął; wszelkiéj przemocy, jaka się nastręcza użyć należy. Nie masz czasu do stracenia. (Niech żyje religijny Lambruschini! to coś brzmi z kozacka po moskiewsku.) Chociażby inne mocarstwa nie chętnie patrzały na interwencyą neapolitańską, to jednakże po spełnionym czynie pewoby milczały. — Papież tego zdania także nie pochwalił. Pius IX. oświadczył, że namyśli się nad temi podaniami głosów rozmaitych, i bez rozstrzygnienia rozpuścił zgromadzenie.

Dania.

Kopenhaga, dn. 2. Lutego. — Dzisiaj na posiedzeniu sejmowem zamówił p. Leth interpellacyą do rządu względem kwestyi: co myśli dla wiernych Slezwiczanów uczynić? — Dr. Müller, lekarz sztabowy, wzywa, ze względu na grożący wybuch kroków nieprzyjacielskich, wszystkich lekarzy cywilnych, aby się zgłosili, którzy teraz w nadchodzącéj wojnie chcą przyjąć obowiązki lekarzy wojskowych. — Z tego rozporządzenia pokazuje się, iż rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich na nowo nienależy liczyć do rzeczy urojonych.

Dziennik Kiöbenhavnpost z 25. Stycznia powiada: Wojna z Niemcami może się teraz rozpocząć, jeżeli ma być, gdyż w Szlezwigu przyszło do rozlewu krwi pomiędzy wojskami rządu wspólnego a jedną częścią ludności, która opierając się na oświadczeniu rządu duńskiego, iż pomieniony rząd wspólny uważać należy za rewolucyjny, a jako takiemu nienależy być posłusznym i opłacać podatków, stósownie do tego według możności opór stawiła. Chłopi bezwątpienia niedostatecznie uzbrojeni przy pierwszém starciu się zostali zwyciężeni i rozbici, i wypadek ten dla rządu duńskiego mógłby już być dostatecznym, aby niepozostał widzem tylko bezczynnym, gdyż teraz niepodlega wątpliwości, że Szlezwiczanie i Holsztyńczycy pierwszego zwycięstwa swego użyją do gwałtownego uciśnienia. Jak pewną jest rzeczą, że rząd manifestem swoim spowodował Szlezwiczano-Holsztyńczyków do powstania przeciw rządowi szlezwicko-holsztyńskiemu, tak też nieomylnie świętym jest jego obowiązkiem, ani chwili jednéj nie zwlekać ku ich wspieraniu, i zasłonieniu przed skutkami ztąd wypłynąć mogącemi.

Kopenhaga, dn. 5. Lutego. — (Börs. H.) Tutejsze dzienniki zawierają odezwę ministerstwa wojny do wszystkich strzelców tak Szwedów, Norwegów, jako też Duńczyków, którzy się dobrem postępowaniem i zdolnością w strzelaniu wykaz mogą, aby ile możności swoje własne sztućce z sobą przynieśli i zobowiązali się służyć przez cały czas przyszłéj wyprawy, a przynajmniéj z dwumiesięcznem wypowiedzeniem. Otrzymają płacę, zaopatrzenie i mundur w stopniu kaprala lub oberjegera, i za złożeniem przysięgi będą do różnych korpusów przydzieleni.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne.

przez

Edmunda Chojeckiego.

(Dokończenie.)

W obec Polaków, żądających wystąpienia śmiałego i otwartego, Czesi nie chcieli schodzić z drogi legalnéj i pisali uległe manifesta do cesarza; Chorwaci występowali z nienawiścią przeciw Madziarom, którzy im na sejmie roku 1844. nawet mowy słowiańskiéj przy wszelkich sprawach publicznych zakazali. Ztąd to można wytłumaczyć sobie, co Słowian austryackich wepchnęło na nienaturalną drogę popierania zbutwiałéj Austryi. — Znamy koniec kongressu pragskiego; wypadki 12. Czerwca zmusiły go do zaprzestenia dalszych obrad. — Zapowiadając, jak każdy, co się dotknął przedmiotu tego, świetną przyszłość Słowiańszczyźnie (patrz str. 312

Digitized by Google

i 313), nie zbyt pobłażająco mówi o działaniach jéj reprezentacyi, owym kongressie pragskim. Dziwne tu jakieś żądania do zebrania stawia, które ni siły wojskowéj, ni władzy prawodawczéj, ni wykonawczéj nie miało. Jeżeliśmy dobrze zrozumieli autora, redukują się jego żądania; do otwartego rzucenia rękawicy Austryi, na co siły wojskowéj nie było*), a daléj do wypowiedzenia w manifeście do ludów europejskich jakichś humanitanes — kosmopolitycznych zasad; do których Słowiańszczyzna nie inaczéj jak tylko przez niepodległość swą narodową przejść wprzódy musi. Przed istnieniem swém, o posłannictwie swém jakże jéj podobna mówić**)? — Podobnież gani manifest kongressu do cesarza, grzeszący niepopotrzebnie zbytnią uległością dla Habsburga, a dający się wytłumaczyć dziwnem usposobieniem Słowian austryackich, nie umiejących jeszcze należycie ocenić swojéj godności. — Katastrofa 12. Czerwca zaskoczyła kongres pragski, gdy z jednéj strony wszczynały się w jego łonie rozterki między Rusinami a Polakami, a z drugiéj, gdy zaczęto rozważać trzeci punkt obrad, t. j. obmyślenie sposobów do utrzymywania związku między słowiańsko-austryackiemi plemiony. — Droga, na którą Słowianie austryaccy obecnie weszli, nie znajduje w autorze, jak się łatwo spodziewać, obrońcy, lecz mówi o nich to, cobyśmy tak radzi każdemu powątpiewającemu o jéj przyszłości i wystawiającemu ją jako schronienie dla sprzyjających monarchii austryackiéj a uciekających przed poświęceniami dla Polski***), powiedzieć chcieli: »Duch wieków, duch wolności i prawdy, niby drugi Mojżesz, chłoszcze plagami Faraonów i lud z niewoli egipskiéj wywodzi, ale za nim lud boży wejdzie do ziemi obiecanéj, długo jeszcze będzie błąkał się po puszczy fałszywych swoich wyobrażeń, bałwochwalcy nieraz jeszcze odciągną go od Judei, nieraz Mojżesz gniewny ziemię pod nimi otworzy, głód, mór i srogie kary na nich spuści. Przyjdzie jednak chwila, gdy na sam odgłos trąby rewolucyjnéj padną mury carskich i cesarskich Jerychów, gdy rewolucya schłonie zbutwiałe pierwiastki a dla świeżych (a tymi są słowiańskie, jak autor wyżéj powiedział) szerokie miejsce uprzątnie.«

W ostatniéj części dzieła zatrzymuje się autor w swem opowiadaniu i spogląda na przebieżone wypadki; dla dopełnienia obrazu i dla stwierdzenia sądu, który wyrzekł o Francyi, przytacza autor dowody ze spraw włoskich. — I na Włochy elektrycznie działała wiadomość o rzeczypospolitéj francuzkiéj. Na jéj wieść zawiązał się w Medyolanie tajemnie komitet, który przygotowywał Lombardyę do prędkiego powstania. Wypadki wiedeńskie przyśpieszyły wybuch; Austryacy z Medyolanu wyparci, niepodległość Włoch zapewnioną się zdawała. Lecz nastąpiło nieszczęsne rozdwojenie, intrygi partyi, które poczynającemu się dziełu odbudowania wolności włoskiéj na długi czas przeszkodziły.

Partya Karola Alberta w swéj nienawiści dla Francyi i rzeczypospolitéj rozpowszechniała wszędzie owo l'Italia fara da se, i wyraźnie nie chciała pomocy Francyi, Anglia podobnież paraliżowała wpływ francuski i tak przyszło we Włoszech do wiadomego rezultatu. Napróżno wyciągali wtedy Włosi ramiona do Francyi; to, na coby nigdy Guizot Ludwik Filip nie byli pozwolili, spełniła rzeczpospolita, patrzała spokojném okiem na upadek Włoch, zadając sobie saméj kłamstwo, *gdy wyrzekła 23. Maja ich* niepodległość za pierwszy skutek nieinterwenowania Francyi uważa autor, jak to już kilkakroć razy wyżéj powiedział, powstanie czerwcowe. — W niém nie widzi tylko wyłącznie grabieży i pożogi, jak to zwykle czynią, uważa w niém z jednéj strony symptomata śmiertelnéj choroby, a zapowiedzenie z drugiéj jakiéj oddalonéj epoki wyzdrowienia. Zdaje się autor obiecywać przez to zwycięstwo socyalizmowi w przyszłości, którego w teraźniejszości, przynajmniéj według teoryi dotąd postawionych, dojrzeć nie możemy. — Powstanie czerwcowe wyrzuciło ze swego łona Cavaignaca, z nim wsteczny ruch we Francyi a daléj w całéj Europie, i dziś znowu cisza, jaka była dawniéj. — Nie powiadamy, co autor ku końcowi dzieła o parlamencie frankfurcko-niemieckim powiada, wszakże w sądzie o nim trudno bardzo z kimkolwiek się różnić.

Zbliżamy się do końca dzieła. — Dziwny to bezwątpienia pojaw, iż każdego z nowszych autorów naszych politycznych, jakkolwiek z różnych stanowisk wychodzących, jakiś instynkt, a instynkt nieomylny, w tém jedném do tegoż samego rezultatu prowadzi, iż Polsce przez Słowiańszczyznę, a Słowiańszczyźnie przez Polskę wielką przyszłość zapowiadają. Czyżby się miał mylić ten głos ogólny, czyli też jest raczéj przeczuciem prawdy, którą ludzie mianowicie czasem odgadują? wierzymy ostatniemu i powiedzmy razem z autorem: »Słowiańszczyzna jak to już powiedzieliśmy, z potężną odradzającą siłą wystąpi w rozbłysłéj nam epoce dziejów nowożytnych, Słowiańszczyzna, któréj Polska jest ogniskiem świętych żywiołów, biegunem światła i wolności, arką wątków dla przyszłości płodnych bo poświęceniem okupionych, równie jak caryzm moskiewski jest źródłem szatańskich sił, biegunem ciemnoty i niewoli, wiązką liktorską rózg zużywanych na uzwierzęcenie człowieka. Dziś, Słowiańszczyzna ma tylko nazwę i przyszłość przed sobą i działalność jéj chistoryczna rozpocznie się dopiero w skutek ostatecznéj i czynnéj walki światła z ciemnotą, *w skutek* rdzennéj a zwieszonéj już nad nami socyalnéj rewolucyi w Rossyi, w skutek wyswobodzenia Polski to jest dopełnienia osiowego warunku bytu społeczeństwa.«

K. J.

*) Cóż bowiem innego ma znaczyć, skoro autor mówi (na stronie 316): »Przecież filozofia słowiańska to filozofia czynu, należało więc na niéj oprzeć się w ważnéj chwili ogłoszenia zasad, należało do czynu nie zaś do materyalnéj osobistości stósować cały wykład żądań, całe wyznanie wiary.«

**) Na téj saméj stronie, nieco wyżéj, mówi autor następnie: »Względnie do rewolucyi politycznéj, wypadało nadmienić, że Słowianie żądają niepodległości jako narzędzia do pełnienia naznaczonego szczepowi posłannictwa, wypadało raz zdruzgotać to przeklęte a dziwnie zakorzenione mniemanie, mianowicie, że niepodległość może być ostatecznym, wyłącznym celem narodów, a nie środkiem jedno, którego opatrzność temu tylko udziela kto zdoła go użyć na pożytek sprawy ogółu.«

***) Patrz (w numerze z 13. Stycznia demokraty polskiego) manifest nowego składu centralizacyi towarzystwa demokratycznego.

Na dobrach ziemskich **Konarskie** w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém położonych, zahypotekowano w Rubryce III.:

a. Nr. 11 *ex decreto* z dnia 3. Listopada 1834. 166 Tal. 20 sgr. z procentem po 5 od sta, od roku 1831. dla massy pozostałości Anastazyi Rutkowskiéj, z rewersu prywatnego Augustyna Hulewicza z dnia 27. Czerwca 1823., i zawartego między nim a kommissarzem sprawiedliwości Maciejowskim, jako mandataryuszem rzeczonéj massy pozostałości na dniu 2. Marca 1832. sądowego układu, z czego po nastąpionéj wypłacie przez Augustyna Hulewicza kommissarz sprawiedliwości Weimann jako kurator massy pozostałości Anastazyi Rutkowskiéj na dniu 28. Grudnia 1838. notaryalnie pokwitował;

b. Nr. 12. *ex decreto* z dnia 12. Lipca 1838., 344 Tal. 15 sgr. 11 fen. z procentem po 5 od sta dla fizyka powiatowego Józefa Morawy w Szremie, z zapisu notaryackiego Maryanny Chłapowskiéj z dn. 3. Lipca 1838., która to summa na dniu 25. Czerwca 1840. roku na Emilię z Koczorowskich Chłapowską notaryalnie zlaną została, i

c. Nr. 13. *ex decreto* z dnia 20. Marca 1839. 1000 Tal. z procentem po 5 od sta i kosztami ściągnienia dla kupca Simona Meyera Samter w Poznaniu z dokumentu notaryackiego Maryanny Chłapowskiéj z dnia 16. Marca 1839., *ex decreto* z dn. 20. Marca 1839., które na dniu 29. Lipca 1839. baronowi Kottwitz, a dnia 1. Lipca 1840. przez tegoż Emilii z Koczorowskich Chłapowskiéj notaryalnie cedowane zostały.

Wystawione na summy te *resp.* pod dn. 13. Listopada 1834., 23. Sierpnia 1838. i 11. Kwietnia 1839. obligacye i wykazy hypoteczne rekognicyjne zagubić miała Emilia z Koczorowskich Chłapowska.

Na wniosek Ludwiki Wisliceny z domu Alter, jako teraźniejszéj dziedziczki Konarskiego wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub z innego jakiegokolwiek powodu prawnego do powyżéj wymienionych summ i dokumentów prawa rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie dnia 16. Marca 1849. zrana o godz. 10. w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Ur. Landowskim *Referendaryuszem* wyznaczonym *zgłosili*, w przeciwnym bowiem razie z prawami swémi prekludowani zostaną i wymazanie summ wywołanych w księdze hypotecznéj nastąpi.

Poznań, dnia 9. Października 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański
Wydział spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa opałowego dla *Instytutu* prowincyalnego w Owińskach, około 400 sążni rocznie wynoszącego, ma na rok 1850., 1851. i 1852. w drodze licytacyi *in minus* nastąpić. — Mających chęć podjęcia się téj dostawy, wzywa się na termin na dzień 13. Marca r. bież. o godzinie 3ciéj po południu. Warunki licytacyi téj mogą być przejrzane w biórze Instytutu.

Nadmienia się oraz, iż każdy licytant winien złożyć 50 Tal. *vadium.*

Owińska, dnia 8. Lutego 1849.

Dyrekcya Instytutu umysłowo-chorych.

Les familles qui ont besoin de **gouverneurs** ou de **gouvernantes** sont priées de s'adresser toujours à Ms. Guill. Altmann, directeur d'une pension à Breslau (Herrenstrasse, Nr. 20.).

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
4. Lutego	— 13,3°	+ 1,2°	28″ 3, 0‴	Poludn.
5. »	— 1,5°	+ 3,0°	27″11, 5‴	Poludn. z.
6. »	— 2,3°	+ 1,0°	28″ 4, 0‴	Półn. z.
7. »	— 1,4°	+ 2,2°	28″ 3, 3‴	Zachodni.
8. »	+ 2,3°	+ 3,0°	28″ 3, 0‴	Poludn. z.
9. »	+ 0,5°	+ 3,2°	27″11, 5‴	dito
10. »	+ 1,0°	+ 3,5°	28″ 2, 4‴	dito

Otwarcie nowego zakładu.

Przedsionek piw E. Buscha

wchód z rynku Nowomiejskiego Nr. 9.

Jedyny skład prawdziwych piw Szczecińskich.

Mam zaszczyt polecić mój najwygodniéj urządzony lokal zapewniając Szanownych gości mych o rzetelnéj i ujmującéj usłudze.

Szczecińsko-bawarskie kufelek po 1 sgr. 3 fen.

Szczecińskie wystałe kufelek po 1 sgr.

Czeskie piwo kufelek po 1 sgr.

Dubeltowe piwo Frödersdorfskie kufelek po 2 sgr.

Angielskie piwo (Ale) kufelek po 3 sgr.

Porter kufelek po 4 sgr.

Poncz. — Grok.

Digitized by Google

№. 37. w Srodę dnia 14 Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Hala, 8. Lutego. — Przeciw demokratom uwięzionym za niespokojności wywołane w Listopadzie r. z. zapadł wyrok pierwszéj instancyi senatu kryminalnego w Naumburgu. Osądzono: 1) kupca win Rawalda, za podburzanie do powstania i za obrazę majestatu, na 6 lat więzienia w twierdzy, utratę konsensu procederowego i kokardy narodowéj; 2) nauczyciela Weissgerbera, za podburzanie do powstania, na zrzucenie z posady, niezdatność piastowania urzędów publicznych, na wzięcie dwuletnie do sekcyi karnéj, utratę kokardy i przesadzenie do drugiéj klassy stanu wojskowego; 3) Fischera dowódzcę korpusu pikinierów, za udział w powstaniu na 8 lat więzienia; 4) drukarza Hambusch z tegoż samego powodu na 8 lat więzienia. 5) Eberhardta starszego z téjże przyczyny na 4 lata więzienia; 7) Pfennigsdorfa za toż samo przewinienie na Gletnie pociągnienie do sekcyi karnéj i przesadzenie do drugiéj klassy stanu wojskowego; 8) wyrobnika Schreibera z tegoż samego powodu na 5 lat więzienia. — Wszyscy ci obżałowani odwołali się do służącego im prawa appellacyi.

Frankfurt. — Gazeta Augsburgska przytacza wyjętą z gazety Mnichowskiéj korespondencyę frankfurtską, obejmującą nową instrukcyę panu Schmerling 20. b. m. z Ołomuńca przysłaną: »Austrya pod żadnym pozorem nie ustąpi prawa swego do Niemiec, i gotowa jest poprzeć je prawem oręża. Gotową jest uznać uchwały niemieckiego sejmu dla swych prowincyi niemieckich, jednak na zasadzie wzajemnego pogodzenia; a co do krajów swych nie niemieckich oświadcza przymierze zaczepne i odporne, i przystąpienie do koła cła komornego. Zezwala i strzeże wchodzących osadników do Węgier, i projekt do ustawy w téj mierze już jest wypracowany. Prawa zasadnicze z małym wyjątkiem dozwolili ogłosić w Austryi, a utrzymywać będą na zwołanie całą swą armię bez względu jednak na narodowość, czego w wojsku austryackiém nie łatwo dla tego uskutecznić, bo każda prowincya kształci inny rodzaj broni; Galicya i Węgry po największéj części dostarczają lekkiéj kawaleryi; niemieckie prowincye artyleryi, czeskie jazdy ciężkiéj, kraje gorzyste strzelców, a odosobniony korpus przez się nie użyczy należytéj siły. Reprezentacyę dyplomatyczną zastępowałoby państwo wschodnie i zachodnie jak było w projekcie o konsulatach; a co się tyczy sejmu austryackiego, ten co do niemieckich prowincyi zostawałby w uległości ku sejmowi niemieckiemu, a przy ścisłém przeprowadzeniu zasady równego uprawnienia narodowości, powaga obudwu sejmów by się wyrównała.«

Z Frankfurtu n. M. z 6. Lutego pisze gazeta niemiecka: Poseł pruski przy gabinecie londyńskim Bunsen, który przy układach o pokój z Danią w Londynie władzę centralną zastępować będzie, zabiera się tu ztąd do wyjazdu. Instrukcye dane Bunsenowi odpowiadają naturalnie zamiarom władzy centralnéj, to jest: zawarcia pokoju z Danią, nie czyniąc szkody interessom księstw obydwóch i nieubliżając godności Niemiec. Azatém instrukcye te zmierzają do samodzielności Szlezwigu nierozłącznie z Holsztynem.

Austrya.

Wiedeń, d. 7. Lutego. — Niespokojności znaczne wybuchły zeszłego tygodnia w Gran. Mimo złożonéj na piśmie uległości przez miasto i komitat, pozdzierano plakaty wszelkie rządowe, wywieszone chorągwie i orła cesarskiego przed domem pocztowym podeptano, a poprzylepiano odezwy podburzające. Na sędziego Kollera strzelano, a przysięgłego Biro uwięziono, gdyż ci obaj plakaty cesarskie upowszechniali. Mówią tu jednakże, iż powstanie to przytłumiono; a komitat przez deputacyą osobną do ks. Windischgrätza uległość swoję ponowił. -- Do Ołomuńca przybyć miała deputacya od Romanów, z żażaleniem przeciw nadużyciom Serbów z Banatu. W Istryi, gdzie mowa i obyczaje powiększéj części są włoskie, opierają się zamiarowi, wcielenia prowincyi téj do Kroacyi, i w tym względzie wydano już i ogłoszono reklamacie. — W skutek proklamacyi Weldena, składają jeszcze broni wiele ukrytéj, szczególniéj znoszą ją na miejsca publiczne, osobliwie do kościołów. — Uwagi godną jest rzeczą, że nawet w biórze ministerstwa wojny broń ukrytą znaleziono.

Wiedeń, d. 8. Lutego. — Od kilku dni chodzi tu wieść, że w miejsce Weldena ma przyjść na gubernatora jenerał komenderujący w Galicyi feldmarszałek Hammerstein. — Welden przedłużył termin bezkarnego składania broni do 15. t. m.; — wczoraj złożono 1766 broni rozmaitéj, 2392 ładunków ostrych, i — czemu zaledwie wiarę dać można — 3 działa. — Doniesienia z Siedmiogrodu powiadają, że jenerał Bem z odwagą wielką broni warowni starożytnéj Stolzenberg i wzgórz okolicznych, leżących milę drogi od Hermannstadt w nader korzystnéj pozycyi, i dotychczas wojska cesarskie wyprzeć go ztamtąd nie mogły. — Daléj dowiadujemy się, że feldmarszałek Schlick w wyższych Węgrzech cofnął się, nie mogąc podołać nieprzyjacielowi daleko silniejszemu, ma bowiem do czynienia z korpusem 15,000 powiększéj części wojska regularnego. — Część urzędowa gazety wiedeńskiéj wzywa pomiędzy wielu innymi także jenerała Bema, aby się stawił przed sąd wojenny, gdyż w razie przeciwnym wyrok zaoczny go czeka. — W Królestwie polskiém nakazano na Luty wielki nabór wojskowy; który aby pozyskać liczbę przepisaną, rozciągną aż do roku 30., a w razie potrzeby i daléj. — Doniesienia prywatne z Kroacyi mówią, że w kraju tym usposobienie umysłów jest bardzo podzielone, i kiedy jedna połowa mieszkańców z ubóstwianiem prawie trzyma się jeszcze bana, druga i to nie mniejsza przechyla się do zdania Madziarów i Jelaczica nienawidzi. — Madziary trzymają się z wielką zaciętością na miejscach warownych, które zajęli, i wojna ta długo się jeszcze przeciągnie. Serbowie, Kroaci i Madziary przesadzają się na wzajem w okrucieństwach. — Wiadomości późniéj nadeszłe potwierdzają, o nieukontentowaniu panującém w Kroacyi, i że do bana wysłano deputacyą, dla okazania mu tego. — Gazeta wiedeńska zamieściła z Hermannstadt d. 24. Stycznia, co następuje. Gwardya nasza obywatelska dowiodła męztwa niepospolitego w bitwie, którą pod murami miasta stoczono. Całą noc z soboty na niedzielę dotrzymała na miejscu naznaczoném, mimo rzęsistego ognia nieprzyjacielskiego, a z rana pospołu z wojskiem cesarskiem, goniła za nieprzyjacielem uciekającym. Tenże cofając się spiesznie zapalił w Wielkim Scheuern 4 domy z prawéj i lewéj strony drogi. Tuż przed samą wsią zabraliśmy powstańcom piąte działo, u którego kula koło strzaskała. We wsi saméj, w któréj przenocowali, nie poczynili żadnéj szkody więcéj, oprócz tego, że mieszkańcy musieli obficie dostawić żywności i napoju, gdzie zaś ludzie z domu pouciekali, tam bez litości dokazywali. Bem, jak powiadają, stanął na kwaterze u księdza, który mu się jak mógł przysługiwał, a któremu potém dziękując, oświadczył, ażeby w razie potrzeby, z zaufaniem udał się do niego, — a zastać może go w Hermanstadt. — Ludzie jego także przechwalali się, iż jutro na śniadanie pójdą do miasta tego. I w téj zarozumiałości rzeczywiście huzary Koszuta przypadli na koniach paląc cygara drogą aż do mostu kamiennego. Wtedy zagrzmiały działa z pobliskiéj reduty, otworzyła się brama w palisadach wojsko cesarskie wypadło, i tak odpędziliśmy nieprzyjaciela, dawszy mu nie złą naukę.

Inny artykuł w téjże gazecie zamieszczony zdaje sprawę o bitwie téj jak następuje: Herrmannstadt 26. Stycznia. Dnia 22. m. b. wzmocnił się korpus ten sprowadzeniem oddziału feldmarszałka Gedeona, d. 23. wysłano brygadę Losenau i Kalliani do Wiel. Schewern z poleceniem, aby 24. mocny rekonesans ku Stolcenburgowi zrobiła i wypędziwszy nieprzyjaciela miejsce to wojskiem obsadziła.—Z powodu spóźnionego wykonania rozporządzeń, rekonesans wprawdzie w tym dniu zrobiono, ale dla zapadającéj nocy dopiero dnia następnego popołudniu o godzinie 4 nieprzyjaciela zaczepiono, gdy brygada Stutterheima z główną kwaterą komenderującego jenerała Puchnera, pod Stolzenberg przybyła. Obie kolumny z boku zachodząc odebrały polecenie napaśdź na nieprzyjaciela z dwóch stron, i o przybyciu swojém oznajmić strzałami z dział. Kolumna wysłana na prawo pod do-

Digitized by Google

wództwem majora Kleisera, odprawrawiwszy marsz utrudzający, przybyła na czas wyznaczony na wysokość Stolzenberga o godzinie 3 po południu, dała znak i starła się z nieprzyjacielem. Kolumna oskrzydlająca wysłana na lewo pod dowództwem majora Jozefa Rieber spóźniła się wstrzymana rozmaitemi zawadami położenia miejsca o tyle, iż już nieprzyjaciela z frontu i na lewem skrzydle zaczepiono, nim kolumna ta na swojém miejscu stanęła, co było przyczyną, iż wojska wysłane na prawe skrzydło z korpusu głównego nie znalazły poparcia dostatecznego. Bitwa przeciągła się aż do nocy, i ponieważ dla ciemności niemożna było więcéj wojska własnego od nieprzyjacielskiego rozróżnić, skończyło się na tém, iż armia nasza dwa razy poszedłszy do ataku, zawsze przez nieprzyjaciela w szyku porządnym ustawionego odparta, nocowała pod gołem niebem, i raz poraz puszczając granaty, wciąż go niepokoiła. — W potyczce nasi z demontowali jedno działo nieprzyjacielskie, żołnierzy wielu zabili, z naszéj strony poległo 8, rannych 24, pomiędzy tymi 3 oficerów. — Dnia 25. zaę świtem dowiedzieliśmy się, że nieprzyjaciel w kilka silnych kolumn zamyśla podsunąć się przez Salzburg ku Hermannstadt, i już tam dotąd wyruszył. — W skutek wieści téj postanowiono wszystkie wojska niezwłocznie ściągnąć i pobiedz na odsiecz stolicy, a Stolzenberg jako w tych okolicznościach mniejszéj wagi zaniechać, aż do chwili pomyślniejszéj, poruszeniem tem uprzedzono zamiar nieprzyjaciela i do odwrotu go spowodowano.

Że potyczka była walką krwawą i dla wojska cesarskiego niepomyślną, pokazuje się z doniesienia następującego w jednym dzienniku wiedeńskim zamieszczonego ze Lwowa dnia 2. Lutego po południu. Właśnie rozchodzi się tu wieść o bitwie stoczonéj pomiędzy feldm. Buchnerem a jenerałem Bemem w bliskości Hermannstadt. Siły powstańców a wiele miały przewyższać wojska cesarskie. (Głoszą że Bem miał 40,000, o Buchner tylko 7000,?). Buchner zważając na ten stosunek sił, postanowił zrazu cofnąć się do twierdzy Karlsburga, lecz oficerowie i wojsko całe pokazało ochotę zmierzyć się z nieprzyjacielem, i dla tego jenerał ten wyprowadził ich z miasta Hermannstadtu w pole, powstańcy Bema niedali na siebie czekać, ale natychmiast bój rozpoczęli. — Bitwa ta miała być krwawa i nadzwyczaj mordercza. Po kilkunastu jednakże godzinach miały wojska cesarskie złamać nieprzyjaciela, i nietylko że plac boju otrzymali, ale jeszcze ścigali wojska Bema aż do Mediasz. (Wieść ta tak jest niepodobną do prawdy że nawet redaktor wiedeński znak zapytania przy niéj położył.) Wojsko cesarskie samo przyznaje się do straty znaczněj; samych grenadierów Leiningena poległo na miejscu 178. — Wieść tę przywiózł kurier wysłany przez Buchnera do pułkownika Urbana stojącego na Bukowinie pod Kimpolung, a ten znowu nadesłał ją sztafetą do Lwowa.

My Franciszek Józef I., z Bożéj łaski cesarz austryacki, król węgierski i czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; arcyksiążę austryacki, książę Lotaryński, Zalcburski, Styryjski, karyncki, krainski, wyższego i niższego Szlązka; wielki książę siedmiogrodzki; margrabia morawski; uksiążęcony hr. Habsburski i Tyrolu itd. itd.

Zważywszy, że przepisy o rekrutacyi, istniejące dotychczas w prowincyach wojskowo-konskrybowanych, nie odpowiadają zasadzie równości wszystkich obywateli państwa w obliczu prawa, i że nieodbicie potrzebne uchylenie najwydatniejszych niedogodności, dostrzeżonych przy dotychczasowym wykonywaniu tychże przepisów, nie może być odłożone aż do wydania zupełnéj ustawy o popisie i naborze wojskowym (o konskrypcyi i rekrutacyi), postanowiliśmy na wniosek naszéj rady ministrów wydać następujące odmiany w dotychczasowych ustawach o rekrutacyi jako prawo tymczasowe:

§. 1. Wyrzeczone w wydanym tymczasowo patencie rekrutacyjnym z r. 1827. uwolnienie szlachty od służby wojskowéj ma odtąd ustać.

§. 2. Powoływanie do armii dzieje się losowaniem, wyznaczającém kolej, jaką obowiązani do służby wojskowéj odbierani być mają.

§. 3. Wiek obowiązujący do stawienia się do wojska, zaczyna się ze skończonym 20. rokiem życia, trwając do ukończenia 26. roku. To postanowienie jednakże dopiero z dn. 1. Stycznia 1850. w działanie wstępuje.

§. 4. W celu uskutecznienia losowania ma każdy okręg urzędowy polityczny, przyzwawszy przełożonych gminy, z arkuszów spisowych ułożyć co rok listę konskrypcyjną. — Do téj listy ma być wciągnięta podług klas wieku cała, do okręgu według ustaw należąca ludność męzka w wieku, paragrafem 3. oznaczonym, z dołączeniem miejsca urodzenia, numeru domu, wieku (lat), zatrudnienia, właściwości ciała, i ma być dodana uwaga, czy i z jakiego powodu temu lub owemu ze spisanych przysłuża bezwarunkowe (zupełne) albo warunkowe (doczasowe) prawne uwolnienie.

§. 5. Układanie tych list (spisów) musi się u wszystkich urzędów w pierwszych dniach miesiąca Stycznia rozpocząć, jeżeliby rząd państwa innego czasu osobném rozporządzeniem nie wyznaczył.

§. 6. Urzędy polityczne są obowiązane, kazać przynajmniéj na 14 dni wprzód ogłosić we wszystkich gminach swego okręgu dzień, w który porównanie list konskrypcyjnych rozpocząć się powinno, nakazuje oraz, że wszyscy przełożeni gmin mają zasięgnąć w swoich gminach potrzebnych objaśnień, aby ich udzielić urzędom przy układaniu list.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Czechy.

Śmieszek pragski »Szotek« w ostatnim swoim numerze tak mówi między innemi o konstytucyi: przy naszém ministerstwie konstytucya nasza polkę tańcuje: zawsze robi jeden skok naprzód a dwa w tył. Jest to krowa zgubiona pasąca się na łące szlachcica; mieszczanie się o nią dobijają, ciągnąc ją za rogi i za ogon; wieśniak zaś siedzi cicho pod wymieniem i doi. Jest ona jako księga proroków, pełna obietnic; a znowu nie jest jako księga proroków, gdyż ani jedna obietnica dotąd się należycie nie spełniła. — Dziwić się należy zaiste, mówi daléj Szotek, że pan Stadion także przeciw swobodzie nauczania nic niema do nadmienienia, aczkolwiek już często była nadużywaną. Wszakże reakcyoniści (wstecznicy) urzędowo miewali wykłady o mineralogii, wedle których granaty między drogie kamienie się liczą a wojacy po wszystkich miastach stolecznych nawet prawo kanoniczne wykładali! Przeciw temu ministerstwo nic zgoła niema do nadmienienia. Szczęściem, że się wszystko na tym świecie zmienia; snać się to nasze ministerstwo także wkrótce w inne przemieni!

Galicya.

Rada administracyjna okręgu Krakowskiego wzywa redakcyą gazety krakowskiéj, aby załączone tu ogłoszenie w téjże gazecie zamieściła.

Kraków dnia 3. Lutego 1849.

Prezes, P. Michałowski. Sekretarz jeneralny Wasilewski.

Ogłoszenie. — Ponieważ Leon Zienkowicz wychodźca polski z Krakowa, gdzie dotychczas przebywał, bez wiedzy i powolenia władz tutejszych wydalił się, przeto komissya gubernialna wzywa go niniejszém, ażeby w przeciągu 5ciu dni do komitetu dla wydalenia obco-krajowych osób zawiązanego, tém pewniéj się zgłosił, gdy w przeciwnym razie tak on sam, jako też każdy jakikolwiek mu przytułek dający, wedle ustępu 3. lit. B. odezwy dowodzącego jenerała w Galicyi barona Hammerstein z dnia 10. b. m. pod sąd wojenny podciągniętyby został. W Krakowie d. 27. Stycznia 1848. — Z ces. k. kom. gubernialnéj, podp. Ettmayer.

Węgry.

Lubo buletyny austryackie wciąż powtarzają, o odniesionych zwycięstwach przez wojska cesarskie, przecież one tuzin razy zapowiedzianą napaść na Debreczyn niewykonały dotąd, co gorsza nawet nieprzeszły poza Cissę. Zwracaliśmy już dawniéj uwagę publiczną na stronnictwa kroackie i na demokratów kroackich, których do marzycieli ołomunieckich policzyć bynajmniéj nie można. Teraz powiada gazeta augsburgska wielka przyjaciółka Austryaków pod tym względem co następuje: jakem doniósł, intrygi Stratimirowicza nabierają teraz coraz większéj ważności, ponieważ pomiędzy Serbami liczy wielu stronników, a szczególniejszy wywiera wpływ na Czaikistów. Niewątpimy atoli, że jego usiłowania podburzające przeciw patriarsze Rajaczicowi, jako też i inni utrzymują, niepochodzą z porozumiewania się z Madziarami, lecz mają swe źródło w jego ambicyi. O jak smutnym jest widok, kiedy spostrzegamy, że żywioł słowiański, którego się chwycić musiała Austrya, teraz wystawionym jest na burze stronnictw samolubnych! Stratimirowicz boleje nad tém, że wbrew nadziei, po śmierci jenerała Suplikacza nie został wojewodą i dla tego układa plan zemsty. Nie pyta się, czy to się stanie kosztem tyle koniecznéj zgody pomiędzy ludem i dobra własnéj ojczyzny. Stratimirowiczowi sprzyjało szczęście i na początku walki z Madziarami z małą garsztką Serbów się odznaczył, skąd stał się niemal koniecznym, a nawet więcéj dokazał pod Stym Tomaszem i na szańcach rzymskich, niż niejeden feldmarszałek z wojskami regularnemi. — Wysłany do Ołomuńca potrafił spełnić życzenia Serbów pod względem narodowości i niepodległości, a kiedy Suplikacz nagle umarł, głos publiczny powoływał go na naczelnika kraju. Tak rzeczy stanęły. Ale i w Kroacyi nietaka zgoda, jak o niéj piszą dzienniki. Wiarogodne osoby, które wracają z Kroacyi, opowiadają, że tam się gniewają, że bana nie masz w kraju, że stracił Jelaczic na popularności, ponieważ Kroaci chcą w nim widzieć bana, a nie feldmarszałka austryackiego. Równie ministra Kulmera nienawidzą, ponieważ go uważają za narzędzie dworu. Jego nawet zamianowanie dało powód do spalenia mu wszystkich borów w jego dobrach w Krocyi. Z pism nawet zagrzebskich przekonać się można o drażliwém Słowian usposobieniu przeciw Austryi. — Taż gazeta augsburgska potwierdza wiadomość o przybyciu Dembinskiego do Debreczyna i powiada, że mnóstwo deputowanych sejmu węgierskiego tam się znajduje.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 20. Stycznia. — Dla bezpieczeństwa i ochrony mieszkańca wołoskiego przed hufcami Węgrów w księstwie Siedmiogrodzkiém obecnie ogniem i mieczem nastających na ludy innego od nich rodu, rozkazał dowodzący siłą zbrojną rossyjską jener. Lüders, zgodnie z komenderującym tureckim Fuad Efendi, poobsadzać granice wojskiem, ażeby w przypadku wstrzymać zapędy nieprzyjacielskie na ziemię wołoską. Przezorność ta była i jest arcy potrzebna, bo już załoga turecka wytrzymać musiała napaść węgierską w wąwozach Föreburskich, gdzie też 40 Szeklerów poległo.

Bukareszt, 29. Stycznia. — Denunciacie złośliwe, a w skutek nich aresztowania niby zbrodniarzy politycznych, pospolicie zwanych uczestnikami wypadków rewolucyjnych lata upłynionego, wciąż jeszcze trwają, a nawet pomiędzy najniższą warstwą ludu. Niemcy, Prusacy, Wołochy i jakiéjbądź narodowości, wszyscy jednego doznają losu, a nienawiść pry-

Digitized by Google

wętna i zazdrość rozległe mają pole do działania. Czasem uda się jeszcze kogoś tak niewinnie denunciowanego uwolnić w pierwszéj zaraz chwili z więzienia komendanta miasta jenerała Danilewskiego, który nałożony mu urząd siepacza z ludzkością pełni, ale niech tylko się nikt nie dowie w przeciągu 24 godzin o takim więźniu, i ten nieszczęśliwy w dalsze dostanie się ręce; wtedy długo może czekać, nim tam będą niewinności jego dochodzić.

Z Konstantynopola dowiadujemy się, że 5-letni przeciąg czasu służby wojskowéj przedłużony został na 6 lat »ze względu na okoliczności panujące, a zatém w przyszłym terminie żaden żołnierz zdatny z wojska tureckiego uwolnionym nie będzie.«

T u r c y a.

Konstantynopol 17. Stycznia. — Abbas Basza dziedzic władzy *egipskiéj po* śmierci Ibrahima a zastępca świetnego Mehmeda Ali odbierał *d. 13. b.* m. uroczystą inwestyturę na Egipt, a oraz składał uszanowanie swoje u stóp tronu Abdul Medżyda. Egipt wiele sobie po nim obiecuje, a Sultan uzyskuje w nim wiernego Muzułmana, i jak się zdaje pokornego sługę następcy wielkiego Mehmeda. — Tegoż samego dnia przy jednéj uroczystości przyjmowany był poseł nowy dworu pruskiego hr. Pourtales. — Rząd turecki postępuje w porządku. Znienawidzona policya dawna Kawasów, zniesiona, a w miejsce jéj zaprowadzony został korpus służby miejskiéj pod nazwiskiem Assakani sabkie, a w przekonaniu że odmiana nie-*odmienia istoty*, jeźli instytucya zostaje taż sama, ogłosił rząd dla niéj nowe uorganizowanie zupełnie na stopę wojskową, wymienił dla niéj do-*dokładnie* zakres działania, i opisał powinności, tak że tém samém zatarł dawniéj spotwarzone nazwisko Kawasów.

F r a n c y a.

Paryż, d. 7. Lutego. — Na dzisiajszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego obradowano nad wnioskiem Rateau i przystąpiono do głosowania nad pierwszym artykułem, który brzmi jak następuje: zgromadzenie narodowe rozpocznie niezwłocznie pierwsze debaty nad prawem wyborczém. Przyjęto. Sauteyra żąda wypuszczenia następnego zdania: druga i trzecia debata odbędzie się w przedziałach pięciodniowych. Wniosek Sauteyry odrzucono, a zatrzymano ten przepis. Artykuł 2: bezpośrednio po ogłoszeniu obecnego prawa mają być ułożone listy wyborcze. Wybory odbędą się w pierwszą niedzielę po list zamknięciu. W dziesiąć dni po ogólném głosowaniu zbierze się izba prawodawcza. Senard wnosi o następującą poprawkę: w dwadzieścia dni po ogłoszeniu tego prawa osobny dekret ustanowi dzień zamknięcia *list wyborczych i zwoła koła wyborcze w pierwszą* niedzielę po zamknięciu listy.

Lanjuinais zwalcza wniosek Senarda, ponieważ tajemny ma zamiar zdławienia jego wniosku. Senard kwestyą przewraca i rozwiązanie zgromadzenia za daleko odkłada.

Senard temu zaprzecza i w zapale swym adwokackim tak dalece się unosi, że Lanjuinaigo nazywa przebranym Rateau. (Prawa strona się zżyma).

Dupont (Bussac) wchodzi na mównicę. Prawa strona cała opuszcza *salę, tak że* posiedzenie de facto przez chwilę zawieszoném zostało. Marrast żąda, ażeby Dupont nieopuszczał mównicy i tym sposobem zmusza prawą stronę moralnie do powrotu. Nie zamierzam, rzekł Dupont, wszczynać rozpraw ogólnych, tylko przedstawiam zgromadzeniu nowy wniosek, który projekt i Lanjuinai i Senarda znosi. Wiecie, że obadwaj wam przepisują wotowanie nad prawem wyborczem, a następnie rozpisywanie list. Jeżeli czas pozostanie, natenczas moglibyście uchwalić resztę praw organicznych. Wnioski te są nielogiczne i przeciwne konstytucyi. Artykuł 115 obowięzuje was do głosowania nad prawami organicznemi. Powinniście dopełnić tego obowiązku niechcąc pogwałcić konstytucyi. (Głos: to rzecz jasna.) Wnoszę przeto, abyście uchwalili prawo 1) rady stanu, 2) reformy sądowéj, 3) odpowiedzialności prezydenta, 4 budżet. Piąty zaś artykuł odnosi się do zgromadzeń wyborczych.

Zgromadzenie naprzód postanawia ukończyć debatę nad wnioskiem Lanjuinais i przyjmuje artykuł 2 tego wniosku głosami 470 przeciw 337. — Artykuł 3. Zgromadzenie narodowe tak urządzi dzienny porządek, że oprócz tego uchwali prawo wyborcze, prawo rady stanu i prawo odpowiedzialności.

Sauteyra żąda dodania słów: i budżetu na rok 1849. Sauteyra rozwija swój wniosek, ale z nim przepada.

Paryż, 8 Lutego. — Posiedzenie zgromadzenina narodowego 8. Lutego.

Marrast: rozpoczynamy rozprawy nad wnioskiem Rateau i jego poprawkami. Artykuł 3 według tego brzmi jak następuje:

zgromadzenie narodowe urządza swój dzienny porządek w ten sposób, że oprócz prawa wyborczego, rady stanu, odpowiedzialności prezydenta i ministrów, jeszcze uchwali przed swém rozejściem się budżet *na rok* 1849.

De Ludre i Sauteyra żądają dodatku: i prawo o sile publicznéj. (O! O! z prawéj strony.)

De Ludre rozwija swój wniosek i dowodzi konieczności zaprowadzenia oszczędności w armii. Odwołuje się do Lamoricièra chęci naśladowania w tém Prus.

Oudinot zwalcza wniosek, ponieważ prawo wojskowe jest dobre i nie powinno być wcale zmienione. Położenie Europy wymaga jak największéj przezorności. Na żaden przypadek niemożna tego przedmiotu dodać do zatrudnień zgromadzenia narodowego. Lamoricière (z Cavaignakiem właściwie ułożyli pod tym względem wniosek) popiera wniosek de Ludra. Konieczną jest oszczędność nietylko na papierze, ale i w rzeczywistości. — Wniosek jednak de Ludra upadł, a artykuł 3 nakoniec został przyjętym.

Alem Rousseau podaje artykuł 4 o prassie ale z nim przepada, a cały wniosek Rateau przechodzi głosami 485 przeciw 307.

Osławiony naczelnik szpiegów Vidocq został w swojém pomieszkaniu w ulicy St. Louis na roskaz sędziego Dubarle aresztowanym, ponieważ w sprawie rozwodowéj księcia Valençay przeciw żonie odgrywał nieczną rolę i wkręcił się przebrany jako duchowny do metressy księcia, pani L.... i jéj skradł listy byłego księcia. Vidocq oprócz przybranego nazwiska Abbé Grimoux proboszcza z Villedieu pod Chateauraux znanym był policyi pod nazwiskiem Bourgeois, który nadzwyczaj wiele dopuścił się oszustw. Dorozumiewała się już dawno policya, że ten Bourgeois nikim innym niebył, jak Vidocquiem.

Barbés oświadcza w pismach demokratycznych że przeciw Berangerowi z sądu kassacyjnego, a w ogólności przeciw wszelkiéj obronie protestuje, którąby mu wyznaczył sąd w Bourges. Z tego listu lakonicznego przekonywamy się, że więźniowie majowi znajdują się w Vincennes.

Changarnier wciąż jeszcze obsadza wojskiem dworce po kolejach żelaznych w Paryżu. Dla czego? Nikt nie wie. Czyliż te środki są obmyślone przeciw proletaryuszom z prowincyi, którzyby chętnie w chwili nowego wybuchu pospieszyli na pomoc swoim towarzyszom czerwonym?

Gwardyą ruchomą oczyszczono z pierwiastków rewolucyjnych. Część z niéj odchodzi do Bordeaux i Toulouse. Józef Martin 15letni bohater, którego Cavaignak w Czerwcu całował, a za nim wszystkie damy paryskie całowały i ściskały, przesłał pismo następujące do dziennika Republique: obywatelu redaktorze! Czyliż ludzie rządowi nieprzestaną miotać obelg i oszczerstw na gwardyą ruchomą, którąby chętnie chcieli napiętnować, ponieważ niemają odwagi, do zupełnego jéj rozwiązania? Odilon Barrot oskarżał na posiedzeniu dnia 29. Stycznia gwardyą ruchomą o niesubordynacyą, ponieważ uknuła spisek. Leon Faucher powtórzył na posiedzeniu d. 5. Lutego podobne zarzuty, obwiniając szefów batalionowych i ochotników o rokosz. Mój Boże, my młodzież w oczach rządu jesteśmy niebezpieczni! — Pod pozorem zreorganizowania rozpuszczają nas na miesiąc wprzód przed upłynięciem czasu, na jakiśmy się zaciągnęli jako ochotnicy. Pięć dni dano nam do namysłu. Lubo nas dekret z d. 26. Stycznia wcale nie zdziwił, jednakowoż uważaliśmy go za nieprawny, ponieważ nam nieprzyrzekał wypłacić żołdu miesięcznego i jednostronnie rozwięzywał układ nasz. Odwołaliśmy się do właściwéj władzy i oświadczyliśmy, że zgromadzimy się około izby, gdyby ją chciano rozwiązać. Oto są nasze zbrodnie!

Owe bataliony, które utworzono z walki lutowéj, okazały się niebezpiecznemi reakcyonistom. Usunięto je przez rozbicie ich szeregów. Dzieła dokonano. Ale niechaj się wykonawcy jego zbyt nie cieszą. Ochotnicy, którzy teraz wracają do ognisk rodzinnych nie zapomną o swych walkach za rzeczpospolitą staczanych, jako jeden mąż wystąpią, skoro rzeczpospolita wystawioną zostanie na niebezpieczeństwo. Spodziewamy się, że nasi bracia robotnicy zapomną o różnicy zdań, które nas dzieliły po nieprzyjacielsku w Czerwcu. Teraz wracamy do waszych szeregów. Jeżeli rzucą się na naszą matkę rzeczpospolitą, wówczas jedno tylko serce mieć będziemy, dla jéj kochania, jedno ramię, do jéj obrony. Niech żyje demokratyczno socyalna rzeczpospolita! Niech żyje zgromadzenie narodowe.

Paryż 6. Lutego 1849. Józef Martin

były gwardzista z 5 batalionu.

Wypuszczono na wolność Dametha dyrektora Solidarité Populaire, ponieważ nic niewykryto przeciw niemu. Zdaje się, że policyi niemoże się udać żadne sprzysiężenie, tak znane są jéj wszystkie fortele.

S z w a j c a r y a.

W Bernie zawiązała się nowa sekta religijna jako wolna gmina protestancka, hasłem jéj jest: »chrześciaństwo na rozsądku oparte.« (Vernunftchristenthum.) — Główna rada federacyjna udzieliła rządowi w Neuenburgu pełnomocnictwa nieograniczonego na przypadek gdyby się niespokojności znów powtórzyć miały. Daléj taż rada postanowiła zakazać noszenia wszelkich barw i odznak przypominających rząd dawny.

A n g l i a.

Londyn, d. 5. Stycznia. — Lord naczelnik Irlandyi uznał odwołanie się Smitha O'Briena i wspólników do wyższéj izby za uzasadnione, zdaje się jednakże, iż Meagher zrzecze się odwołania tego, gdyż koszta dotychczasowe processu wyczerpały już jego zasoby pieniężne, a on pomocy obcéj nie myśli przyjąć. — Mówią tutaj, że wskutek doniesień ostatnich z Pendżabu, książe Wellington niezadowolniony prowadzeniem wojny lorda Gough, zamyśla wyjednać odwołanie jego z urzędu wodza naczelnego armii indyjskiéj. Książe dawniéj już na urząd ten wybrał sir Charles Napiera, ale tego dyrektoryat kompanii wschodnio-indyjskiéj nie cierpi.

Times radzi, aby koloniom, w których wielkie powiększéj części niezadowolenie objawienia się z powodu, że ministerstwo kolonialne bezwzględnie miesza się w ich sprawy wewnętrzne, jak można najwcześniéj nadać udzielną prawomocną konstytucyą, nim rozdrażnione długim oporem

Digitized by Google

wielkich rzeczy zażądają, i przywodzi na pamięć Zjednoczone stany i ich odłączenie się, jako przykład ostrzegający.

Londyn, d. 6. Lutego. — Neapolitański korrespondent dziennika Times donosi, że Francya przystać miała na austryacko-neapolitańską interwencyę w Państwie Kościelném, gdyby stronnictwo w Rzymie dziś władnące w porę usuniętém nie zostało. Z resztą papież w ostateczności tylko zgodziłyby się na podobną interwencyą, albowiem kilkakrotnie oświadczył, że powrót do Rzymu chce być tylko winien połączonym usiłowaniom wszystkich mocarstw katolickich. Najstósowniejszém jednak sądzą, by papież popłynął do Civita Vecchia i ztamtąd pod opieką okrętów wszystkich mocarstw katolickich prowadził układy z władzami rzymskiemi.

Z dniem wczorajszym ustało zupełnie cło od zboża, które w ostatnich dniach wynosiło na pszenicę zagraniczną 10 szylingów od kwarteru; odtąd pszenica płaci tylko nominalne 1 szyl. od kwarteru. Wszystko zboże więc dotąd pod kluczem będące zostanie rzuconém na targ. Wielu utrzymuje, że to nie zniży cen, które dziś wynoszą 47 szyl. za kwarter pszenicy, 30 za kwarter jęczmienia; ponieważ angielscy dzierzawcy, przewidując to zniżenie cen, sprzedali wszystkie swe zapasy i tém sprowadzili owo zniżenie. Jeden z dzienników utrzymuje, że książe Richmond z innemi protekcyonistami poda lordowi John memoryał, w którym żądać będą zaprowadzenia na nowo umiarkowanego cła opiekuńczego od zboża. Od 19 tygodni sprowadzono do Anglii z zagranicy 3 miliony kwarterów zboża. Na wczorajszym targu wszystkich gatunków zboża silnie żądano i ceny się trzymały.

Dania.

Kopenhagen, d. 5. Lutego. — W dniu 26. Marca kończy się zawieszenie broni; jeżeli przedłużoném nie zostanie, w dniu 26. Lutego musi być wypowiedzianém przez jedną lub drugą stronę. — Z dzienników tutejszych »Elyvenposten« nie chce żadnych przedłużeń zawieszenia broni; wojna lub pokój tylko. »Faedrelandet nie ma nic przeciw stosownie urządzonemu powstaniu w północnym Szleswigu, ostrzega tylko, by nie dopuszczono się pojedyńczych zamachów bez planu; daleko kortystniejszym w takim razie opór bierny itd. Kiobenhavenposten przyznaje, iż rząd manifestem swym wywołał to powstanie i dowodzi, że teraz najświętszym obowiązkiem rządu jest bronić pozostałych od skutków powstania. Wprawdzie z tego powodu wojna z Prussami i władzą centralną jest jeszcze bardziéj pewną jak w Marcu r. z. ale na to uważać nie można. Rząd dotąd nie wystąpił z żadnym stanowczym krokiem. Minister wojny wydał tylko obwieszczenie, by strzelcy celni z Norwegii, Szwecyi i Danii zgłaszali się jako ochotnicy dla uformowania z nich kompanii strzeleckich.

Persya.

Konstantynopolitańską pocztą z 2. Stycznia dochodzą niepomyślne wiadomości z Persyi. Zapowiadany pokój i uległość przy wstąpieniu na tron młodego Szacha spełzły, a rokosz pretendentów lub niechętnych mącić już zaczął od wieków chwiewne w Persyi rządy. Powstanie w Szyras, Ispahanie i po wielu innych miastach wywołały w wprawdzie użycie gwałtowniejszych środków, ale nie upatrują tu u nas berła zbyt silnego w dłoni młodego Szacha. Ale jeżeli nie własne, opiekuńcze siły mu wystarczą. Mocarstwo, pod którego okiem i powagą koronowanym został, sąsiedzkiéj mu nie odmówi posługi, z tą samą łatwością i poświęceniem, z jakiem i przodkowi jego dopomogło w nie jednéj chwili rozpaczy. Obecnie wyprawił Szach wojska 10,000 pod dowództwem sultana Murad-Mirza, i jenerała Semino, na Salara dążącego z wojskiem ku Teheranowi W Hanran powstanie poskromiono, ale gościńce między Orfa i Diarbekir całkiem teraz niebezpieczne. Plemię Arabów Anezys, rozgościli się w tamtych stronach i po drogach wszystko łupią. I na nich wyszły wojska.

O jezuityzmie i arystokratyzmie.

Jezuityzm i arystokratyzm, te syamskie bliźnięta polityki machijawelskiéj, — po cudownych rewolucyach Paryża, Berlina i Wiednia, — zdaje się, niepowinny były żadnéj już rokować sobie przyszłości. Tak przynajmniéj mniemała przez pół roku Europa cała. Wszystkie jéj dzienniki, wszystkie stowarzyszenia polityczne, rzeczy można, zapomniały o odwiecznych nieprzyjaciołach ludzkości, — a jeżeli kiedy pamięć ich zwróciła się ku nim, to chyba dla uczczenia przysłowia: »de mortuis aut nihil, aut bene« o umarłych albo nic, albo dobrze.

Takie było, powiadamy, przez całe pół roku usposobienie Europy, taka polityka wszystkich jéj publicystów. Ale kiedy korzystając z tego chrześcijańskiego pobłażania i demokratycznéj szlachetności, jezuityzm i arystokratyzm znowu głowę podnosić zaczynają; kiedy zdradą, chytrością i podejściem, wszystkie urzędy cywilne, wojskowe i duchowne, miejscowe i poselskie, wszystkie instytucye — szkoły i szkółki, wszystkie nawet chwilowe i przemijające komisye, delegacye, komitety na nowo obsiadają; — kiedy swoje zuchwalstwo i bezczelność posuwają aż do wydawania pism i dzienników, po dawnemu, publicznie wyobrażenia jezuickie i arystokratyczne zaszczepiających, — tedy nawzajem dziennikarstwa liberalnego obowiązkiem być winno, opiniję publiczną oświecać, czyli ludzkość od popadnięcia na nowo w sidła odwiecznych jéj nieprzyjaciół ratować.

A nie mówmy, że opinija publiczna tak jest ustalona i siebie pewna, że już obałamucić się nie da. Opinija publiczna wszakże była ustaloną i siebie pewną w Wiedniu, Berlinie, Lwowie, Krakowie i Paryżu, — a co się stało z Wiedniem, Berlinem, Lwowem, Krakowem, i z Paryżem samym? Opinija publiczna jest jak rola żyzna, na któréj wszystko co zasiejesz, bujnie się obrodzi, ale dla tego właśnie strzedz trzeba, ażeby kiedy anioł siać na niéj będzie przeniczne ziarna: Wolności, Równości i Braterstwa, nie zakradł się też szatan, a nie zasiał kąkolu: niewoli, poddaństwa i samolubstwa. Zręczny zaś i podstępny jest on szatan jezuityzmu i arystokratyzmu. Napoleon był pewnie przezorny i ostróżny, a jednakże nie wiele potrzeba było czasu, aby wypędzeni jezuici, przedzierzgnąwszy się w ojców — wiary, znowu się do Francyi wcisnęli. Podobnież i u nas. Cały naród, po okropnym upadku swoim, zgodnym wołał głosem: Jezuici zgubili Polskę! a to jednak nie przeszkodziło im bynajmniéj, i to w krótkim czasie, opanować na nowo wielu prowincyi polskich, ze wszystkiem co w nich było. To co mówimy tu o jezuityzmie w szczególności, stosuje się również do nieodłącznego jego sprzymierzeńca — arystokratyzmu. Potulny, spanialomyślny, i do wymiaru sprawiedliwości gotów, ilekroć demokratyzm i rewolucya górą, czeka on tylko sposobnéj chwili, by z tém większą zaciekłością rzucił się na ofiarę, im więcéj było podobieństwa, iż ze szponów jego na zawsze wyrwać się mogła. Małoż tego mamy w starych dziejach dowodów? A najnowsze czyż nie dostarczają najbliższych i najwymówniejszych?... Czegoż nam nie przyznano, nie dano, — a czego nie przyrzeczono i nie obiecano? I gdzież dzisiaj to wszystko!!!

Rzecz to jednak godna uważania, że ludzkość już tylekroć zawiedziona, oszukana, zdradzona, dotąd się nie pozbyła łatwowierności. Dziwnego tego pojawu inaczéj sobie wytłumaczyć nie można, tylko, że uczciwość i w największym zbrodniarzu przypuszczając poprawę, gotowa mu zawsze, nie tylko dawne jego grzechy odpuścić, ale wierzyć nawet, że już nigdy grzeszyć nie będzie; — kiedy przeciwnie zakamieniała zbrodnia, w nikim cnoty nie przypuszczając, wiecznie cnotę podejrzywać, obmawiać, spotwarzać, wiecznie ją prześladować i czyhać na zgubę jéj będzie.

Miejmyż się na baczności, o! Ludy! Nie dajmy się uwodzić przychlebnym słówkom węża, który Ewę i Adama raju pozbawił, który anioły w niebie przeciw Bogu podburzył, który naród zabłąkany na puszczy czcić złotego cielca podmówił, który Chrystusa samego na wysoką górę wyniosłszy, ukazał mu mnogie królestwa, jako nam dzisiaj naprzykład: ukazuje obszary Słowiańszczyzny, — bo on to jest jeden i ten sam — stary sprawca wszystkiego złego, kusiciel i podmawiacz do samolubstwa i fałszu, — który niegdyś był w faryzeuszów i sedycyuszów wstąpił, a teraz jest znany pod nazwiskiem jezuityzmu i arystokratyzmu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Regulamin z dnia 11. Października 1848. roku tyczący się pobierania podatku od dochodów w mieście Poznaniu przez tutejsze polskie i niemieckie gazety pod dniem 23. Listopada r. z. publikowanym został.

§. 14. tegoż Regulaminu opiewa, iż podług §. 1. i 14. prawa z dnia 18. Czerwca 1840. roku przeciw wysokości podatku w przeciągu trzech miesięcy po wypisaniu onego reklamacya do Magistratu piśmiennie złożoną, w przeciwnym razie podatek bez względu na późniejsze reklamacye zapłaconym być musi.

Nad reklamacyami rozstrzyga Magistrat po zasięgnieniu opinii Kommissyi — przeciw jego rezolucyi dozwolony jest rekurs do Król. Regencyi w przeciągu 10. dni po odebraniu — rekurs jednakże w tenczas ma miejsce tylko, jeżeli reklamant udowodni, iż w stosunku do oszacowania innych osób téjże samej klassy przeciążonym być się zdaje.

Ilość podatku wypisanego aż do finalnéj decyzyi, do kassy bez ukrócenia z zastrzeżeniem późniejszego wyrównania zapłaconą być musi.

Mieszkańców miasta tutejszego zwracamy przeto uwagę na ostatni punkt postanowienia powyższego z nadmienieniem, iż na wniesione reklamacye nie zawsze spieszna rezolucya nastąpić może.

Poznań, dnia 10. Lutego 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Członkowie towarzystwa ku umieszczaniu i podejmowaniu swych zapadłych na zdrowiu służących zapraszają się na jeneralne zgromadzenie na Ratusz w Sobotę dnia 17. Lutego b. r. po południu na godzinę 4tą.

Komitet towarzystwa.
Herzog. Anschütz. Hirsch.

Świeży Astrachański kawiar
cotylko odebrał
Gustaw Bielefeld w rynku Nr. 87.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr	fen.	do Tal.	sgr	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	—	—	2	8	10
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{3}$—$12\frac{1}{2}$ Tal.

Digitized by Google

№. 38. w Czwartek dnia 15. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Bytom (Górny Szląsk), dn. 8. Lutego. — Dnia 5. Lutego w Gliwicach od 9. rano do 11. w nocy, bez przestanku odbywały się wybory deputowanych do II. izby. — Walka reakcyi z demokracyą dokonała się ostatecznie w sali wyborów. — O mało, że nie przyszło do starcia fizycznego — bo wśród chałaśliwych wyborów wołano nawet »precz z panami!« Wybrano tedy znanego już, przychylnego narodowości polskiéj X. Szafranka — Oberbergratha Erbreicha — i Kachla młynarza, który nie ma innéj barwy nad swe rzemiosło, które zwykle podług wiatru się kieruje. — X. Szafranek wybranym jest także od Rybniczanów i Mysłowian w Żorach — albo więc my, albo Mysłowianie drugi raz obierać będą. Sądząc po wyznaniach wiary, plakatach, zabiegach i innych okolicznościach, wnosimy, iż z 53 deputowanych szląskich 18 siędzie na lewicy, 9 w centrum a reszta należy do prawéj strony. — Nie omyliłem się w zdaniu o nowo ukazującéj się w Opolu Gazecie wiejskiej — pismo to tygodniowe po polsku i po niemiecku odbijane kosztuje miesięcznie 10 fenigów — żandarmi rozdają darmo i nakłaniają chłopów do trzymania jéj. — Metternich pozazdrościłby rządowi tego pomysłu. Przykra będzie dla Dziennika górnoszlązkiego konkurencya z pismem, którego expedycyą trudnią się żandarmy i policyanci. — Tu w Bytomiu założono czytelnią polskich pism bezpłatną i publiczną. W Mysłowicach tworzy się 7ma w górnym Szląsku czytelnia ksiąg. — Znowu zasuspendowano tu urzędnika Chambesona, o udział w klubie demokratycznym.

Ztąd do Krakowa i Galicyi nie wydają paszportów -- granica okręgu krakowskiego i dworzec kolei na pograniczu w Mysłowicach jest strzeżony z niezwykłą surowością. Chłopi w okręgu krakowskim obawiają się rekrutowania; wielu ucieka do Pruss. Krakowianie nie mają żadnych pism i gazet, żyją w niewiadomości o bożym świecie. — Na Krzemionkach sypią Austryacy bateryę, nawet armaty w które Wawel ustrojono, obrócono ku stronie Wisły. — Cała ta trwożliwa ostróżność rządu dowodzi, że buletyny austryackie z teatru wojny węgierskiéj łżą na czysto.

Kolonia 8. Lutego. — Dzisiaj na posiedzeniu assizów rozstrząsano skargę przeciw redaktorowi głównemu gazety noworeńskiéj Dr. Marx, adwokatowi Schneider II. i Schlapperowi o zachęcanie do zaburzeń. Obżałowani wzywali w Listopadzie r. z. do odmówienia podatków przez podpisanie swych nazwisk w gazecie noworeńskiéj. Sędziowie przysięgli uznali wszystkich trzech oskarzonych za niewinnych.

D a n i a.

Kopenhaga, dnia 6. Lutego. — Dzisiaj na posiedzeniu sejmu zapytał Grundtwig ministra spraw zagranicznych, dla czego się on odwoływał na posiedzenie 6. Stycznia, jakoby na dowód zgodnego sposobu myślenia ludu w instrukcyi do Dirckinck-Holmfeldt w Frankfurcie? Minister odpowiedział: rozumiałem, iż z posiedzenia tego nie okazywało się, że zgromadzenie układów tych nieuważa bynajmniéj za pożyteczne, albo że głosuje za porzuceniem pióra a uchwyceniem oręża, dopóki jeszcze są widoki, pozyskania zgody honorowéj na drodze spokojnéj, lub że w ogóle z zapałem niecierpliwym wznowienia boju sobie życzy. Nazwał wojnę tę nienaturalną, gdyż jest ona domową. Grundtwig oświadczywszy, iż odpowiedź ta wcale go niezadowalnia, zapytał potém ministra sprawiedliwości, czy rząd rozporządzenie z 27. Września 1799 wskrzesić zamyśla, iż znów jednego drukarza i jednego redaktora oskarzono i na tamtego wyrok wydano. Minister odpowiedział, że rozporządzenie to od czasu reskryptu z 24. Marca r. z. było prawomocnem, i jego postępowanie dotychczasowe przeciw prassie rękojmią być powinno jego dalszego postępowania. Grundtwig i z tego dosyć był niekontent, ponieważ jednak nikt więcéj słowa nie żądał, posiedzenie zamknięto.

A u s t r y a

Powszechna gazeta austryacka pisze z Triestu. Uganianie się sardyńskiego statku parowego »Goito« za okrętem »Lloydu Istria« było tylko igraszką przepowiadającą o istotnym wybuchu kroków nieprzyjacielskich. Austryacki okręt liniowy »Wulkano« spostrzegł na wodach Istryi statek parowy, który odprowadzał kilkanaście, jak się zdaje istryjskich i dalmackich statków nadbrzeżnych ku Wenecyi. Przy nieznacznéj odległości poznano, iż statek ten jest tym samym, który jako austryacki okręt wojenny zwał się »Mariana,« pod rządem tymczasowym Wenecy ochrzconym został Pius IX., a teraz, ponieważ świetna gwiazda papieża znikła, nazywa się »St. Marco.« »Wulkano« zażądał wydania statków podwodowych, na co St. Marco nieprzystał. Z tąd wszczęła się bitwa, która przeszło 2 godziny trwała, podczas któréj barki owe się oddaliły. Okręty oba uszkodzone zostały. W pobliżu placu boju znajdowała się fregata francuska, i przypatrywała się zupełnie bezczynnie. »Wulkano« przypłynął tu wczoraj dla naprawienia szkody poniesionéj. Flota nasza, jak słuchać, ma się teraz w Pola zebrać.

Wiedeń 9. Stycznia. — Tak tutaj, jak i szczególnie w Czechach zamyśla się wielu wyprowadzić za granicę. — Hr. Montecuculi dowódzca pułku kirassierów Hardegga pozostał jako chory w Göngös. Był on 2. Lutego przez 8 powstańców schwytany i do Debreczyna odprowadzony. Windischgrätz nałożył za to na wieś tę kontrybucyą wojenną 50,000 zł. — Gazeta zagrzebska, organ wiele znaczący sposobu myślenia Kroatów, oświadcza się stanowczo za zniesieniem szlachectwa według postanowienia sejmu. — Domyślają się tutaj, iż pożyczka jednakże przyjdzie do skutku, i to niezadługo, gdyż Rothschildowie w tych dniach mają przyjechać. — Ban Jellaczic zapadł przed kilku dniami na grypę a stronnictwo reakcyjne starało się upowszechnić podejrzenie, iż Madziarzy go otruli. Jednakże według listów prywatnych z Pesztu pod 7. t. już on jest znowu czynny. — Podobno gubernator wojskowy postanowił wszystkich Polaków nieosiadłych tutaj z miasta wydalić.

Triest. — Ponawiają się symptomata bliskiéj wojny z Piemontem. Być może, iż armia sardyńska, którą na 150,000 ludzi liczą, z 30 tysiącami w Wenecyi niebyłaby wystarczającą naprzeciw armii Radetzkiego, lecz trzeba o tém pamiętać, że emissaryusze piemiontcy z Romanii i Toskanii pospolite ruszenie przygotowali, któreby niepoślednio wpłynąć powinno na los wojny; przytém niemożna z pewnością powiedzieć, jakie przeznaczenie ma armia alpejska i flota francuska na morzu śródziemnem. — Tutajsza izba assekuracyjna podała prośbę do ministra handlu, w któréj żąda, aby na przypadek wojny, mocarstwa wojujące port w Trieście ogłosiły wolnym portem europejskim i wolność handlu nieograniczoną, aby siły morskie powiększyć dla zasłonienia marynarki handlowéj; i na koniec, aby tymczasem port w Trieście powierzyć opiece Anglii.

Od granicy banatu. — Oba dzienniki Westnik i Napredak potwierdzają wiadomość, że Weisskirchen dostało się w ręce Serbów. Miasto chciało się poddać i wysłało depyutacyą do jenerała Teoporowicza z warunkami poddania się; żądali, aby im działa pozostawiono, Serbów do miasta niewpuszczano, tylko załogę grenzerów; 80,000 złotych m. k. kontrybucyi wojennéj złożyć obiecali. Teodorowicz dowiedziawszy się już dawniéj, że mieszkańcy Weisskirchen wszystkich Serbów w mieście swojém pozabijali byli, zapytał deputacyi: »Któryż jest pomiędzy wami Serbem?« Niemcy wzdrygnęli ramionami. »Idźcie sobie« rzekł Teodorowicz, »z wami nie wchodzę w żadne układy.« — Serbowie przypuścili potém szturm i miasto zdobili. Znaleziono tylko dwóch Serbów w mieście i obaj mieli oczy wyłupione. — Teodorowicz rozkazał tedy, jak podróżni opowiadają, wyszukać 50 najwinniejszych, i wszystkich powiesić. Resztę zaś ustawiono w szeregi i co 5go zastrzelono. Tym sposobem Teodorowicz wyprawił na tam ten świat w samem Weisskirchen 400 Niemców.

G a l i c y a.

Lwów, dn. 8. Lutego 1849. — Rząd nasz wojskowy i stan oblężenia, od niedawna na całą Galicyę i Kraków rozciągniony, trwa nieustannie z równą dla nas srogością, — Rusinom i Niemcom wszystko wolno, — ich gazety wychodzą, — ich rady

Digitized by Google

i stowarzyszenia exystują bez przerwy. — Rekrutują ostro i mocno, zaczęto nawet organizować landszturm. — Z Węgier nic niesłychać pewnego; Austryacy umieją przeciąć drogę wszelkim doniesieniom. — Przedwczoraj zapieczętowano tutajsze szkoły. — Chłopaki nie chcieli się uczyć po niemiecku i rusku, porujnowali ławki etc. etc., — przyszedł oddział grenadierów, porozpędzał młodzież, i zamknął szkoły. — Starszych uczni pobrano do wojska.

Korespondent słowiańskiego centralnego pisma donosi: Zaraz po zamianowaniu Gołuchowskiego gubernatorem Galicyi w miejsce Zalewskiego, zniesiono prowizoryjnie zaprowadzone urządzenia na stopę polską, z zatrzymaniem dawniejszego niemieckiego sposobu, który wszelako, skoro stósowne dla szkół książki w języku rusińskim wypracowane zostaną, i ludzie z stósownem wykształceniem się znajdą, z czasem rusińskiemu miejsca ustąpi, gdy przeciwnie język polski ma być tylko przedmiotem naukowym wcale nie obowiązującym po szkołach. Rusinom się jednakowoż po malu oczy zaczynają otwierać, że teraz zamiast Polaków, Niemców im na kark pakują, zwłaszcza tu i owdzie coraz to nowego nasełają Niemca na Niemca, a takiego, co to, jeżeli nie po niemiecku, to ani rusz, a każdy dość nierozsądnie z tą wesołą nowiną się popisuje, że to wszystko do starych się karbów wróci.

Jako nowość nie wypada uczynić wzmianki o świeżéj próbce sceny rusińskiéj, którą się zrazu małe kółko diletantów zajęło podczas soboru słowiańskiego w Lwowie, a które dziś i w Kolomyi i w Przemyślu stale się osiedla. Pierwsze te przecież próby ograniczają się tylko na przedstawieniu komicznych ustępów z życia sielskiego. Fundusze, które z tąd spływają poświęcone są na wydawanie książek w języku rusinskim. Nasi tu Rusini mają wnieść do rządu o udotowanie katedry języka rusinskiego przy wszechnicy wiedeńskiéj.

Kraków, 6. Lutego. — Powszechnie się tu obawiają w tych dniach rozruchów, bo też Polacy niemają żadnego przywiązania do rządu austryackiego, który ich dręczy w nielitościwy sposób. Szczególniéj oburza patent rekrutowania w krakowskiém i napaści żołnierskie na spokojnych mieszkańców. Chłopi w okręgu krakowskim niechcą nic wiedzieć o nowym patencie dotyczącym brania ich do wojska i mają zamiar powitać kosami i kozicami komissye rekrutujące. W Chrzanowie już z tego powodu przyszło do bitwy. Onegdaj w południe za nadejściem sztafety wysłano 6 armat z assekuracyą dwóch kompanii piechoty, dokąd niewiadomo. Sądzą że do Sądcza, do którego jak powszechnie głoszą wpadli Węgrzyni. Z tego powodu też odłożono termin do naboru wojskowego na dzień 5. Marca. Równocześnie mówią tu o wybuchłych niespokojnościach w Lwowie. — Austryacy obawiając się nowéj napaści Bema na Bukowinę utworzyli pospolite ruszenie. Teraz szlachta około Kołomyi wniosła, aby i ją przypuszczono do szeregów pospolitego ruszenia, ale téj ofiary nieprzyjęto, mówiąc, że tym sposobem wpuszczonoby wilka do owczarni, a zamiast posługi, samiby Austryaków bili.

Włochy.

Od granicy włoskiéj. — Posłannictwo pana Plazza na dworze neapolitańskim uważać można za zupełnie chybione, ale niemniéj dowodzi ono, że gabinet turyński stara się wszelkiemi sposobami skierować politykę półwyspu całego przeciw Austryi. Teraz, skoro Ferdynand przedłożenia Sardynii odrzucił, Karol Albert żadnych względów mieć niebędzie dla Neapolu, wszelkie miny zapali, tak, iż każdéj chwili wybuchu groźnych niespokojności spodziewać się należy. Sardynia wciąż się zbroi przeciw Austryi, a ponieważ spostrzeżono, że Radetzki teraz stanowczo na Wenecyą uderzyć zamyśla, zwrócono więcéj uwagi na to miasto lagunów, niż na Tessin, i wysłano już Albiniego z flotą na morze adriatyckie dla blokowania Triestu, z powodu czego statki cesarskie zawinęły do porty w Istryi. Z Piemontu dowiadujemy się, że armia królewska z każdym dniem wzrasta, gdyż oprócz wychodzców lombardzkich zaciąga się wielu Szwajcarów do wojska sardyńskiego, które pała żądzą boju jak najwcześniejszego, i nic więcéj nie pragnie jak aby pod wodzem doświadczonym zmierzyć się z Radetzkim. Wieść niesie, że Karol Albert zamierza przenieść się na wyspę Sardynią, a zarząd sprawami publicznemi pozostawić ministerstwu odpowiedzialnemu, zapewne dla uprzedzenia jakiegokolwiek wypadku wojny zagrażającéj. Gdyż, jeżeliby w grze téj kości niepomyślnie padły, wtenczas stałby on pozornie nienaruszonym, jako ofiara większości izby i polityki ministeryalnéj, i może spokojnie przypatrywać się w Cagliari całemu rozwojowi rzeczy, albowiem rzeczpospolita francuzka niepodobna aby ścierpiała, widząc dzieła austryackie podsuwające się pod granicę Francyi. Jeżeli zaś szczęście wojenne domowi sabaudzkiemu posłuży, to dosyć on jeszcze będzie miał czasu do podróży do Mediolanu dla przyjęcia korony żelaznéj z rąk ludu oswobodzonego, i wtenczas owo cofnienie się na wyspę wynosić będą, jako czyn szlachetny poświęcenia czysto konstytucyjnego. Mediolan mocno teraz ufortyfikowany, a dzieła z warowni wycelowane na miasto, grożą zburzeniem jego, za najmniejszym pojawem niespokojności. Wykrycie znacznych zasobów broni dowodzi, iż w Lombardyi szykują się znowu do powstania, a rząd wie bardzo dobrze, iż o porozumieniu się teraz na drodze spokojnéj w północnych Włoszech, ani myśleć nie można. Z powodu tego Radetzki też na wszelki wypadek jest przygotowanym. Pomiędzy wojskiem panuje duch wojowniczy; ponieważ toż samo z strony piemontskiéj donoszą, przeto spodziewać się należy walk nader morderczych. — Szczególną jest rzeczą, iż Kroaci w wojnie ostatniéj złość swoję wywierali osobliwie na wszelkie malowidła, i częstokroć w domach, z których na nich strzały padały, oszczędzono wszelkie ruchomości, ale żadnego obrazu. Tym sposobem w wielu pałacach, jak np. Cäsarini, Bamberini, Litti i t. p. najpiękniejsze i najkosztowniejsze obrazy zniszczono, i na polu sztuk pięknych stratę niepowetowaną dla całego świata ucywilizowanego zrządzono. — Do Treviso sprowadzono z Wiednia fabrykanta roztczynu gumy elastycznéj i dwóch słynnych chemików, którzy mają się zatrudnić wyszykowaniem balonów do bombardowania Wenecyi.

Rzym, 31. Stycznia. — Jenerała papiezkiego Zucchi, który w Ponto Corfo posiadłości papiezkiéj w królestwie neapolitańskiem obóz zakłada, ogłoszono za zdrajcę ojczyzny, i za wyjętego z pod prawa. Coraz widoczniéj zanosi się tutaj na wojnę. Ochotnicy lombardzko weneccy, w liczbie 12,000 zamyślają wyruszyć w granice neapolitańskie. Dragony i pontoniery już otrzymali rozkaz do wymarszu; ostatni mają obsadzić wąwoz Tercina. Garribaldi zasłania drogę główną do Askoli wiodącą. Wyszedł on wprawdzie tylko w 12,000 ludzi, ale odebrał upoważnienie do ściągania po drodze co się da i ile będzie mógł. Jen. Zambeni osądzono na 15 lat kary na galery. Z żołnierzy, którzy w zbrojnym rokoszu dnia 19. Stycznia udział mieli skazano wyrokiem sądu wojennego 2 na karę śmierci, 20 na dożywotnią karę galerów, 15 na 20letnią, 11 na 15letnią, 3 na 5letnią. Na jenerała Zucchi dybią, niektórzy powiadają, iż za głowę jego nałożono nagrody 1000 skudów. Nowe wydanie nót skarbowych zahipotekowano na dobrach księcia Leuchtenberga; summa ich ogólna dochodzi tym razem do 600.000 skndów.

Rząd tymczasowy państwa rzymskiego wydaje każdego dnia nowe prawa i rozporządzenia; w krótkim czasie wyszło prawo gminne, prawo podatku gruntowego, i prawo tyczące się pensyi wysłużonych i urzędników czynnych, jakoteż rozporządzenie tyczące się wojskowości. — Deputowani na włoskie zgromadzenie narodowe licznie się zbierają. Rząd tymczasowy wezwał na 4. Lutego wszystkich prefektów do siebie, dla zdania sprawy z czynności wyborczych. Dzisiaj w nocy wyszły silne oddziały jazdy z artyleryą na granicę neapolitańską, na te miejsca, gdzie się obawiają napadu. Inni mówią, że wojsku liniowemu nie zupełnie ufają i dla tego wysyłają je na granicę, a w miejsce ich ma tutaj dzisiaj przybyć korpus kilkotysięczny ochotników rzymskich, którzy z Wenecyi przyszli. Garibaldi już tam dosyć dawno stoi.

Turyn, d. 2. Lutego. — Wszyscy tu mówią o wojnie. Jenerał Lamarmore został zamianowany ministrem wojny. Dziennik Alba utrzymuje, iż on jeden jest między wszystkimi ministrami, który szczerze pragnie rozpoczęcia na nowo wojny z Austryakami. W tych dniach w Siena wywołali reakcyoniści małe zaburzenie. Wielki książe zwiedził to piękne miasto; tam przed pałac zbiegły się tłumy ludu jakiegoś wołając: »precz z konstytucyą włoską! niech żyje rząd neapolitański! śmierć liberalnym! precz z klubami!« Książe nic na to nieodpowiedział; i kiedy tłuszcza ta najemna, nieznalazła ani pochwały, ani z strony ludu rozsądnego nagany, sama się rozeszła.

Turyn, d. 2. Lutdgo. — Gazeta kolońska ma wiadomość z Turynu, że papież niezadługo powróci do Rzymu, i to za pośrednictwem Giobertego. Zamiarem jego ma być sprowadzenie Piusa IX. do Rzymu, aby pośrednictwo zagraniczne niepotrzebnem uczynić. Papież z swéj strony miał się obowiązać, iż da amnestyą ogólną i cofnie ekskommunikę. — Jest to wiadomość gazety kolońskiéj, któréj doniesienia podobne potrzebują potwierdzenia. — Z innego znowu źródła dowiadujemy się, iż przejęto list Giobertego, w którym tenże usuwa się od wszelkiéj interwencyi, podając za powód, iż w domu jest dosyć zatrudnienia. Oprócz tego ma to już być rzeczą pewną, że Zucchi stoi tuż nad granicą w 10,000 Szwajcarów, Neapolitańczyków i Hiszpanów, jakoteż powtórzyła się wczoraj pogłoska o przybyciu okrętów francuzkich do Civitavecchii.

Francya.

Paryż 9. Lutego. — Zgromadzenie narodowe. Wiceprezes Corbon zagaja posiedzenie o 1 godzinie. Wielu deputowanych pracuje jeszcze po wydziałach, gdzie debatują nad dwoma wnioskami, 1) względem zaskarżenia dziennika w Metz wychodzącego le Voeu National 2) i pociągnięcia do odpowiedzialności deputowanego Proudhona za sławny artykuł przeciw prezydentowi Napoleonowi. W biurach postanowiono niepopierać oskarżenia przeciw dziennikowi, a dać pozwolenie do wytoczenia sprawy w sądzie właściwym przeciw Proudhonowi.

Koenig podaje petycyą, w któréj wyborcy jego żądają, ażeby zgromadzenie narodowe zajęło się rewizyą podatku od napojów przed swém rozwiązaniem się.

Z porządku dziennego przypadają rozprawy nad podatkiem stemplowym, któremu mają ulegać listy handlowe, bankowe i przemysłowe akcie i polisy towarzystw assekuracyjnych.

Prezes Corbon oświadcza, że ogólna dyskussya się rozpoczyna.

Liczne głosy, nie jesteśmy jeszcze w komplecie. Corbon dalej mówi,

Digitized by Google

że projekt powyższy do prawa podda pod powtórną dyskussyą, jeżeli się za nią większość oświadczy.

Z głosowania okazało się: obecnych 549, z tych 530 głosuje za, 19 przeciw powtórnéj naradzie.

Drugi przedmiot z porządku dziennego przypadający dotycze kredytu dodatkowego na dawne wydatki ministerstwa marynarki.

Deflongrais: minister finansów nie jest obecnym na posiedzeniu i dla tego wnoszę o odłożenie rozpraw nad tym przedmiotem. (Odłożono.)

Trzeci przedmiot dotyczy powtórnéj dyskussyi nad podatkiem opłacać się mającym przy zmianach własności gruntowych, które należą do zakładów dobroczynności lub towarzystw religijnych.

Tassel zwalcza projekt i powiada, że podatek ten mało wniesie do skarbu, a projekt Goudchaux opodatkowania ruchomości daleko więcéj jest uzasadniony. Dla czego Passy ten cofnął, a pierwszy utrzymał? Daleko rzeczą jest rozsądniejszą nakładać podatki na dochody i ruchomą własność, niż na lazarety i dobroczynne zakłady. Passy: ponieważ one nie przyniosą 100 milionów dla tego niemamy na nie nakładać podatków?! Podatki te są sprawiedliwe, a to jest główną rzeczą. (Do głosowania, do głosowania!)

Zgromadzenie przystępuje do głosowania:

Artykuł 1.

Od 1. Stycznia 1849 mają opłacać posiadłości departamentów, gmin, szpitalów, seminaryi, rad kościelnych, kongregacyi, konsystorzy, dobroczynnych zakładów, bezimiennych towarzystw, jedném słowem wszelka własność zbiorowa prawem upoważniona, podatku transmissyjnego 62 centymy od każdego franka, według kapitału normalnego od którego podatek gruntowy się opłaca.

Artykuł ten po żwawéj dyskussyi przyjęto.

Artykuł. 2.

Podatek rzeczony ściąganym będzie, jak i wszystkie inne podatki rządowe itd. Przyjęto.

Tassel wnosi poprawkę:

Artykuł 3.

Nowy ten podatek mają właściciele opłacać, z wyjątkiem dzierzawców lub użytkujących, którychby obarczał według układów specyalnych. Przyjęto.

Zgromadzenie postanawia po upływie dni 5 trzecie odczytanie tego projektu.

Buchez podaje petycyą rannych w rewolucyi lutowéj, którzy teraz głód cierpią i żądają pieniędzy dla nich zebranych.

Mortimer Ternaux i Guinard żądają rachunku ze zebranych 1,300,000 f. W przeciągu godzin 48 ma komitet złożyć sprawozdanie w téj mierze.

Zgromadzenie powraca do rozpraw nad kredytem marynarki. Toczy się sprawa o 10,000 fr., wydanych pod admirałem Mackau, za czasów Ludwika Filipa.

Po krótkiéj rozprawie przyjmuje zgromadzenie ten kredyt i rozpoczyna rozprawy nad reformą sądownictwa.

Antony Thouret występuje przeciw reorganizacyi lub okaleczeniu sądów, jak tę reformę nazywa. Nasze sądownictwo jest najpiękniejszym spadkiem przeszłości. Dla czego mamy je zmieniać? Celem zaprowadzania oszczędności? Nierozsądek! Oszczędności zaprowadzajmy w wojsku i fortecach, bo to są wampiry, które ssają krew społeczeństwa, nie przynoszą żadnych pożytków, a przy najpiękniejszych siłach, marnują i kapitał pracy w ich rękach spoczywający i kapitały na nie wyłożone. Ztąd złe podwójne.

Valette odpowiada, że mówca zanadto ogólnie się rozszerza nad swym przedmiotem. Rozprawy doszły aż do sądu kassacyjnego, a teraz chodzi o to, czyli chambre des Requêtes ma być zniesioną lub zatrzymaną? Chambre des Requêtes jest sprzętem bezpożytecznym i przedstawia pewien rodzaj przedsionku najwyższego sądu. Zdaje przygotowawcze sd nie o petycyach rekursowych. Z tego powodu popiera wniosek Waldeka Rousseau, o zniesienie téj izby.

Odilon Barrot mówi przeciw zniesieniu téj izby i broni zdania większości wydziału sprawiedliwości.

Zgromadzenie zgadza się z wydziałem sprawiedliwości, a więc sąd kassacyjny składać się będzie z wydziału cywilnego, kryminalnego i rekursowego. Zgromadzenie odroczono o godzinie 6.

Monitor donosi, że prezydent Bonaparte rozdaje ordery i tak znany Armand Laity, Fialon Persigny i Dr. Henri Conneau zostali zamianowani kawalerami, Bouffet de Montauban oficerem, a pułkownik dymissyonowany Vaudrey komandorem orderu legi honorowéj. Siecle przygania Odilon Barrotowi, że Bonaparte sypie orderami pomiędzy ludzi, którzy się niczem nieprzysłużyli rzeczypospolitéj, lecz pospołu z nim dawniéj knowali spiski cesarskie. Dziś prezydent także będzie na polu marsowém rozdawał krzyże legii honorowéj pomiędzy wojskowych.

Z dniem jutrzejszym pocznie wychodzić nowy dziennik, który służyć będzie za organ ministerstwu i pałacowi Elysée National. Powiernik Ludwika Bonapartego Persigny jest założycielem tego dziennika, którego nazywają dyplomatycznem wiązadłem pomiędzy Bonapartém a przedmieściem St. Germain i spójnikiem zasad legitymistycznych z jezuickiemi ministra oświecenia i spraw duchownych Falloux. Nowy ten dziennik mieć będzie tytuł le Pouvoir. Głównym współpracownikiem ma być Liadières, były adjutant Ludwika Filipa, Boudouin redaktor guizotoskiego dziennika le Conservateur, Dugabé i Lingay, byli sekretarze gabinetowi Ludwika Filipa.

W sali klubowéj na ulicy Martel odbył się wczoraj wieczorem koncert dla ludu, od wnijścia płacono ¼ franka. Cały okręg miasta był z tego powodu w ruchu.

Anglia.

Londyn, dnia 7. Lutego. — Czytamy w Morning Chronicle: W zgromadzeniu narodowém rozprawy nad kwestyą najdraźliwszą w ustawie Niemiec zakończonemi zostały klęską gabinetu państwa. Machina, którą pan v. Gagern sądził kierować wszechwładnie, teraz nie chce słuchać kierunku jego zręcznéj dłoni i zostaje w nieruchomości zupełnéj. Zgromadzenie narodowe zatrzymuje się nagle w środku swéj drogi, właśnie gdy ta droga pokazała mu Berlin w perspektywie. Zwycięztwo, które przed kilku dniami uwieńczyło usiłowania stronnictwa ultra-pruskiego, tylko bardziéj wyświeca jego dzisiejszą klęskę. Po tym wstępie Morning Chronicle tak daléj pisze: — Czytelnicy nasi pamiętać jeszcze będą, że przez votum w kwestyi poprzedniéj, zgromadzenie oddało hołd zasadzie, że władza najwyższa państwa oddaną będzie jednéj osobie wybranéj pomiędzy książętami niemieckiemi. Ten wniosek przyjęto pomimo opozycyi deputowanych austryackich. Następnie przystąpiono do kwestyi trwania téj władzy najwyższéj; wówczas to powtórzył się ów fakt, widziany często w licznych zgromadzeniach ludowych, a większość rozbiła się jak o skałę. Czy cesarz będzie dziedzicznym? Zgromadzenie odpowiedziało: Nie. Czy zajmować będzie tron cesarski przez całe życie? Nie. Przez lat sześć, trzy, etc. Nie. Nie i ciągle nie, w taki sposób, że tę ważną kwestyę uważać należy za cofniętą, za niepodobną. Teraz w imieniu zdrowego rozsądku zapytajmy się, czémże będzie ów cesarz niemiecki. Nie pierwszy to raz zgromadzenie narodowe niemieckie uwikłaném było w ważnéj kwestyi, nie poraz to pierwszy w tak ważnych kwestyach, jakby paraliżem tknięte, wstrząsało głową przy wszystkich wnioskach przedstawionych mu i odrzucało wszystkie. Bezwątpienia zarzucać mu nie myślemy, że źle wypełnia swe obowiązki, że nie odpowiada żądaniu swych komitentów. Zgromadzenie to nie jest ciałem rządzącem, ukonstytuowaném porządnie, mającém postępować za własném zdaniem w kwetyach licznych, w których massa narodu nie ma nigdy stałéj opinii. Zwołaném ono zostało jedynie, by dać wyraźnie uczucia i spełnić życzenie, o którém dawno przypuszczano, że istnieje w sercach wszystkich Niemców. Ale w téj wielkiéj kwestyi, z któréj rozwiązaniem Niemcy łączą swe istnienie jako naród, lud nie wie stanowczo ani też zgromadzenie, czego chcą w istocie. Jak tylko tę kwestyę rozbierać poczęto, wielka pomiędzy niemi różnica opinii objawiła się, a nikt nie zdołał wyformułować idei jasnéj i czystéj o potrzebie, którą czuł. Pod tym względem zgromadzenie narodowe odbija zupełnie wierny obraz narodu reprezentowanego. Zwierciadło jest ciemne i nic w niém pewnego dostrzedz nie można, bo przedmiot mu przedstawiony jest także nie pewny, zmienny, nie wyraźny. Dajcie 40 milionom Niemców jeden język i jeden głos; spytajcie się, czy chcą być połączonemi w jedno państwo czy nie; wątpimy, by w téj kwestyi byli dość zgodnemi, ażeby z nich uzyskać wyraźne tak. W téj niepewności głównie chodzi o to, jak sobie postąpią rządy niemieckie. Wyznanie deputowanych zasiadających w Frankfurcie, że nie mogą stanowić o czasie trwania władzy wykonawczéj, co sobie windykowali, jest abdykacyą wyraźną tegoż zgromadzenia. Jeżeli więc Niemcy zamiast być w zgodzie nie mają pewnego zdania w téj kwestyi, jakimże sposobem rozstrzygnąć to zdoła zgromadzenie reprezentujące cały naród? Z tego wszystkiego wniosek konieczny, że jeżeli w istocie potrzeba koniecznie, ażeby Niemcy otrzymały nową organizacyą, musi to nastąpić przez zgodę rządów szczegółowych, ale nie przez dekret ciała prawodawczego ludowego i nieodpowiedzialnego. Na wielkich to mocarstwach niemieckich ciąży odpowiedzialność wynikła z dzisiejszego przesilenia i spodziewać się należy, że ściśle połączone zajmą się przywróceniem i wydoskonaleniem organizacyi federalnéj, która, jak doświadczenie to wskazało, konieczną jest dla szczęścia ich wspólnego kraju. Nie mamy nadziei, by szczere i serdeczne współdziałanie Prus, Austryi, Bawaryi i Hanoweru, mogło nastąpić. Każdy jednak widzi, że jest koniecznem i może być, iż w końcu te państwa pojmą, że nie mogą zbyt długo opierać się temu.

O jezuityzmie i arystokratyzmie.

(Ciąg dalszy.)

Czy te słowa przestrogi przydadzą się na co przyszłości, nie wiemy; ale to wiemy, że dzieje całéj przeszłości stają tu na świadectwo, że jezuityzm we wszystkich wiekach i we wszystkich narodach podpierał arystokratyzm, a arystokratyzm protegował i płacił jezuityzm. Kto nie wierzy, niechaj tylko sprowadzi jezuitę, a zobaczy jak Magnaty, i wszystko co ich udawać chce treptać około niego, i pod niebiosa mądrość jego wynosić, i kolasami gdy on z celebrą lub z perorą wystąpi, jak kruki zlatać się będą. A niechaj nikt nie sądzi, że w tych czasach ogólnego postępu, i to złe także się zmienić lub zaginąć może. Złe to stare jak wieki, a na jotę w niczém

Digitized by Google

się nie zmieniło i niczego nie odstąpiło dotąd. Gromił je, temu lat półtorasta i dwieście, Skarga, Modrzewski, Białobrzeski, Birkowski, Starowolski, Réj, Opaliński, Jan Kochanowski. Bił w nie przed pół wiekiem i więcéj, sam król Leszczyński, Morski, Boguffał, Gorzkowski, Zamojski, Rejtan, Kołłątaj, Dmochowski, Kościuszko, Meyer i wielu z nimi innych; — a złe jak było tak jest dzisiaj — zaciekłe i niepoprawne — tylko, że z dziadów i ojców zeszło na synów i na wnuki. Odkładając tą razą na stronę jezuityzm, — przytoczymy jeszcze z książki Meyera, jego słowa: Do Panów, — a czytelnik niech sam osądzi, czy co ten mąż, myślami swémi daleko w przyszłość wybiegający, mówił do dziadów i do ojców, nie da się dzisiaj zastósować do synów i do wnuków, chociaż jak wiadomo, już to temu lat pięćdziesiąt z okładem.

»Nad wszystkie pobudki, powiada Meyer, najmocniejszą dla poczciwego człowieka jest: wykonanie swojéj powinności, — osobliwie, kiedy z tą łączą się obowiązki wdzięczności. Panowie (¹) Polscy najwięcéj winni Polsce. Szlachta cierpiała; szlachta krew lała, Panowie i w dobrych ojczyzny czasach, i w największych téj ojczyzny nieszczęściach, zawsze z rzeczypospolitéj swoje zyski ciągnęli. Niechaj tylko każdy z nich wnijdzie w ten majątek, który zebrał; albo w te włości, które mu się po rodzicach dostały. Znajdzie tam donacye, gratyfikacye, kaduki, wydarte sukcessye, rozebraną ostrogską ordynacyę, biskupie intraty, kilkunastu starostw dochody etc. etc. Od stu lat blisko panowie Polscy wszystko mają z kraju, a żaden z nich nic dobrego nie uczynił krajowi.

»Powiem, kto mojéj ojczyznie szkodził. Z samych panów zguba Polaków. Oni zniszczyli wszystkie uszanowanie dla prawa. Oni rządowego posłuszeństwa cierpieć niechcąc, bez wykonania zostawili prawo. Oni zupełnie zagubili wyobrażenie sprawiedliwości w umysłach Polaków. Oni prawo zamienili w czczą formalność, która tylko wtenczas ważną była, kiedy prawo ich dumie, łakomstwu i złości służyło. W tym kraju, gdzie prawo narzędziem niecnoty, rzeczpospolita obywatelów zamienia się w rzeczpospolitę łupieżców, zdrajców, krzywoprzysiężców, jurgieltników, a kończy się na tym: że od najmniejszego urzędnika, aż do tronu, kto się na najwięcéj poważy, ten najwyżéj siedzi.

Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu; kto niewinną szlachtę najpoczciwiéj i najszczerzéj swojéj ojczyznie życzącą, oszukuje, przekupuje i rozpija? Panowie. Kto od wieku robił nieczynną władzę prawodawczą, rwał sejmy? Panowie. Kto sądowe magistratury zamienił w targowisko sprawiedliwości, albo w plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy! Panowie. Kto koronę przedawał? Panowie. Kto koronę kupował? Panowie. Kto wojska obce do kraju wprowadził? Panowie. Kto od pewnego czasu, niby to czynność sejmu powracając, zamienił wolę narodu w wolę dworu moskiewskiego? Panowie. Kto przedawał Polaków? Panowie. Kto przy rozbiorze kraju brał zagraniczne pensye? Panowie. Kto na teraźniejszym sejmie przeszkadzał do wojska, nie pozwalał na komissyę wojskową? Panowie.

»Tak jest: Panowie przyprowadzili kochaną ojczyznę do tego stopnia upadku, słabości i wzgardy, z której ją dzisiaj z taką trudnością dla przeszkody tychże panów sama szlachta dźwiga.

»Rozpustni, lekkomyślni, chciwi i marnotrawni; dumni i podli; dzielność praw zniszczywszy, na wszystkie namiętności wyuzdani panowie byli w Polsce. Jedno małżeństwo, jedna wdowa bogata, jeden urząd, biskupstwo, starostwo, nie podług ich myśli dane; często zdanie im przeciwne; słowo ich żądzy niedogodne, w ostatnią ich zapamiętałość, przeciwko szlachcicowi, albo drugiemu panu, rzucało. Aby tylko dogodzić swojéj pysze, aby się tylko zemścić, gotowi byli siebie i rzeczpospolitę zgubić. Najpierwszéj wyszukując materye popularne, chociaż krajowi najszkodliwsze, zdradném podchlebstwem, czynili sobie w szlachcie stronników. Wkrótce z jednego kraju zrobili dwa narody. Natychmiast sejmy stały się uzbrojoną zgrają pod dwiema hersztami. Na sejmy nie poselstwo narodu, ale służba dwóch panów ciągnęła. Trybunały nie sprawiedliwością, ale były wywodem, kto tego roku mocniejszy. (Dokoń. nast.)

(Nadesłano.)

Odpowiedz na artykuł wstępny z Poznania pod dniem 9tego Lutego r. b. Nr. 31. Gaz. polskiéj zamieszczony.

Z Wrzesińskiego dnia 10. Lutego 1849.

Jest to więcéj niż pewno, że całe prawodastwo pruskie jest tak ciemne i omackie, jak piec zakopcony — omackie, jak ślepa babka w grze naszéj gminnéj narodowéj. To wszystko prawda, i tego nikt nie zaprzeczy, kto tylko cokolwiek zagłębił się w tajniki landrata pruskiego, w jego kommentarze i apendyxy, których mimochodem powiedziawszy i na kilka fur fornalskich by nie zabrał. Ztąd też to te tysiączne instrukcye i deklaracye, te supplementa i regulamina prawa tak materyalnego, jako też i formalnego w Prusiech. My prawnicy, którzyśmy napół prawie oślepli nad ślęczeniem przy tych wszystkich foliatach, wiemy bardzo dobrze skąd to pochodzi, i powiadamy tym, którzy nie są tak wtajemniczeni w te księgi sybillińskie, że oto ztąd: iż zasada, z jakiéj prawodawca pruski wychodzi, całkiem fałszywa — w poczęciu już swojém zwichnięta; bo wszelka kazuistyka zawsze kazuistyką pozostanie i pozostać musi. — Lecz nie tu miejsce do obszerniejszego rozpisywania się w tym względzie. I dla tego też to wstęp mój powyższy z téj przyczyny tylko tu zamieszczam, ażeby okazać, jak niepewne i wachające się jest każde choćby i najdrobniejsze prawo pruskie — i jak, jako takie, zdolne i skóre zawsze jest do obałamucenia publiczności. — Z tego powodu też tych, co kierują opinią publiczną, tym świętszym powinno być obowiązkiem, trzymać się o ile możności jednéj i téjże saméj zasady wyrażonéj, choć nie wprost tylko ubocznie, w pierwszém lepszém daném prawie, ale przynajmniéj zasady najwięcéj zgadzającéj się z duchem narodowém tam, gdzie taż zasada ma być wprowadzoną w życie, i być niejako fundamentem, na którym się buduje. Bo to więcéj niż pewna, iż pomimo niedokładności i krętackiéj frymarki praw pruskich, znaleść jednakże można w każdém z nich pewien punkt uparcia, z którego się wychodzi — działa, i bije przeciwnika. Chodzi tylko o to, ażeby ten punkt oparcia trzymać, ażeby sobie nie dać wydrzeć pozycyj — że się postrategicznemu wyrazę — która może być wszystkiém, ale też oraz i niczém, podług tego, jak jéj się broni.

Że słowa moje powyższe są zwrócone w ogólności do wszystkich, którzy pod prawodastwem pruskiém zostają, a w szczególności do autora artykuły w gaz. polskiéj pod Nrem 31. na wstępie umieszczonego, każdy to zrozumie, kto tylko koniecznością polityczną jest zmuszony bronić i poszukiwać praw swoich prawem pruskiém, i kto przeczytał choć powierzchownie tylko rzeczony artykuł. Bo i o cóż chodzi autorowi tego artykułu? A oto o to: »że nie umiejących pisać wyborców do współudziału w wyborach nie przypuszczono, i tym sposobem nas stanowczych głosów pozbawiono;« — i dowodzi potém i dedukuje, niestety! zapóźno! (post festum!) że przecież i ci »tak wedle ducha jak wedle litery ustawy« mieli prawo wybierać deputowanych. — Każdy, kto zna prawo i jako tako piórem władać potrafi, przyzna: że nic łatwiejszego jak dedukować; ale każdy też znowu wie, że dedukcya na djabła się przyda, kiedy albo nie w swojém miejscu, albo nie w swoim czasie z nią się występuje.

O artykule pomienionym toż samoby powiedzieć można. Zgadzam się jednakże z autorem, że punkt oparcia, na którym obecnie w swojéj dedukcyi stoi, t. j. że i nie umiejący pisać mogą, być wybieralni, jest daleko, a raczéj był daleko pewniejszym i uważniejszym gruntem, na którymeśmy wszyscy stanąć byli mogli i powinni, jak utrzymywanie: że tylko pisać umiejący mogą być wyborcami. Dla czego? A, ot! dla tego: bo większość u nas — i pewnie wszędzie — jest nieumiejąca pisać a na większość zawsześmy wzgląd mieć powinni. Lecz któż to był, co w gaz. polskiéj i w Wielkopolaninie, i we wszystkich pismach publicznych prawił, że tylko takich wybierać mamy, co pisać umieją. Czyż nie wy, Panowie, kierownicy opinii publicznéj w W. X. Poznańskiém? I dla czegoż to znowu? A oto dla tego: »bo wam się zdawało, iż nic łatwiejszego, jak zachować oto środek ostróżności«, t. j. żeby umiejących pisać tylko wybierać, która to ostróżność do czego nas doprowadziła, sami teraz w Poznaniu *najlepiéj* to pójmujecie; bo daléj, podług waszego widzimisię: nie było gminy włościańskiéj nawet, gdzieby jeden z jéj mieszkańców nie umiał pisać.« — A ja wam na to znowu, moi Panowie, odpowiadam: że ludziom kierującym opinią publiczną, nie zdawać się nie powinno, tylko z pewnością, z pewnym obrachunkiem matematycznym nawet, wyrzekać powinni swoje: aut — aut, i przytém też pozostać, choć skutek nareszcie nie po temu. — Jeżeli zaś daléj utrzymujecie: że »nie ma gminy, gdzieby jeden z mieszkańców nie umiał pisać,« to się mylicie; bo są takie gminy tak że wam tylko dla przykładu: Szczonowo, Paruchowo, Szczodrzejewo itd. we Wrzesińskim powiecie, przytoczę. A zresztą jeżeli i jest taki człowiek, co pisać umie, w gminie; czyż to już dosyć? Czy nie główniejsza, że ten człowiek musi posiadać zaufanie gminy. Cóż jeżeli gmina go nie chce wybrać, czyż nie traci i tak głosu podług rady od was nam pierwotnie danéj? Tak, nie inaczéj; bo ta rada była wbrew naszym interessom narodowym; bo właśnie, jeżeli gdzie to u nas są całe gminy polskie, pisać nie umiejące, a jeżeli się znajduje jaki pismak w takich gminach, to po większéj części pan niemiec, lub jego dworski, albo też szołtys landwerzysta, a zatem indywidua nam nieprzychylne. Kto wie, czy to więc właśnie nie był knyf ze strony rządu, stanowiąc, żeby były »selbst geschriebene« kartki przy wyborców, ażeby właśnie takie gminy zmuszone były niejako takich, a nie innych ludzi obierać na wyborców! Dla tego rada wasza ostatnia jest lepsza od pierwszéj, ani słowa przeciwko temu! ale cóż potém, kiedy zapóźno! i chyba nam pomodz tylko może tyle, co umarłemu kadzidło! Dla tego lepiejbyście byli zrobili, Panowie kierownicy opinii publicznéj, gdybyście tego artykułu w gazecie waszéj wcale nie byli zamieszczali, gdyż jakkolwiek wy waszemu sumieniu — któro nie musi być całkiem tak wolne od zarzutów, jak to na wstępie artykułu zaraz utrzymujecie — niejako ulgę przynosicie, nasze sumienia jednakże tym większemi wyrzutami obciążacie, żeśmy właśnie tu i owdzie wbrew naszego jurydycznego przekonania, za Panią matką, pacierz klepiąc, waszéj rady usłuchali, żeby tylko nie psuć téj solidarności i téj spojni jednolitéj, która, jeżeli gdzie to przy takim akcie jak przy wyborach — jest niezbędną.

Lecz dosyć niech już będzie na dziś! **P.**

(¹) Panowie, to jest: Magnaci. Zwracamy uwagę czytelnika, że autor w całéj książce swojéj odróżnia szlachtę od panów, czyli pod nazwiskiem panów rozumie magnatów.

Digitized by Google

№. 39. w Piątek dnia 16. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 13. Lutego. — Mimo buletynów ogłaszanych, armia austriacka żadnego nieodniosła zwycięstwa nad Węgrami. Nawet nieznawcy poznawali się na tych buletynach, że są kłamane urzędownie. Jeżeli zważymy na położenie we Włoszech, i na stanowisko Austryi względem Niemiec, przeciw którym nawet chciała korpus wystawić obserwacyjny nad Inn, natenczas przekonamy się, że wieść upowszechniona, iż ministerstwo olomunieckie stara się o zawiązanie układów z powstańcami węgierskimi, jest prawdziwą. Donoszą nam z Wiednia: najważniejszym w téj chwili jest faktem, że ministrowie z węgierskimi magnatami zawarli alians, celem wydobycia spraw węgierskich z błota, w którem zagrzęzły. Jest to sprzeczność do ostateczności posuniona, bo wówczas wierny naród Serbski i Chorwacki musi być uważanym za buntowniczy i rozbójniczy, a co na to banus powie — o którym różne chodzą wieści? Nie łudźmy się przecie, cały ten sojusz jest ugodą biurokracyi z arystokracyą, aby ocalić co można z tego powszechnego rozbicia stosunków. — U nas optyczne telegrafy straciły swe znaczenie. Teraz zaprowadzają we wszystkie strony telegrafy elektromagnetyczne, przy których ustanawiają dawniejszych urzędników od telegrafów optycznych. — Postanowiono teraz połączyć telegrafami elektromagnetycznemi na Wrocław Wiedeń z Berlinem, Berlin z Hamburgiem, z Szczecinem i Frankfurtem nad Menem. Ostatni w tych dniach będzie ukończony.

— Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich rejencyi i prezydiów, celem zasięgnienia ich opinii następujące modyfikacye do 5. i 8. §. organizacyi komunalnéj.

§. 5. Każdy Prusak, który od roku mieszka w komunie, który prócz tego skończonych ma 24 lat, a praw politycznych w skutek prawomocnego sądowego wyroku ani całkowicie, ani częściowo nie stracił — uważany być ma za członka komuny, do wszystkich komunalnych urzędów może być wybierany i ma prawo brać udział we wszystkich ważniejszych czynnościach komunalnych, w sposób oznaczony bliżéj §§. 43 i 45, również jak przy wyborach, wedle przepisu §. 8.

§. 8. Każdy członek komuny, którego dochód roczny wedle stosunków miejscowości wynosi najmniéj 150, 200, 250, 300 lub 400 tal., jest przez to samo bezpośrednim wyborcą komunalnym.

Reszta członków komuny obiera z pomiędzy siebie na każde 3 lata wyborców, wedle regulaminu, przez komissyą prowincyonalną ułożonego.

A zatem w komunalnym urządzeniu census majątkowy zaprowadzony. Jakże to pogodzić z dzisiejszém prawem wyborczem bez cenzusu?

Poznań, d. 15. Lutego. — Z wyrzyskiego powiatu nadesłał ktoś podpisany W. K. do Gazety niemieckiéj poznańskiéj num. 38, opis napaści niemieckich robotników w Nakle na Polaków zgromadzonych tamże na zabawę. Artykuł ten jest bezstronny i wywodzi początek téj napaści i łupiestwa dokonanego na Polakach w téj treści: przed kilku tygodniami upowszechniano pomiędzy Niemcami, że w dobrach Samostrzela i Sadki, oddziały polskie ćwiczą się w robieniu bronią. Téj wieści zdawały się wierzyć władze cywilne i wojskowe, acz nie miała najmniejszego prawdopodobieństwa za sobą. Władze jednak wydały w téj mierze rozporządzenia, które ciemnych Niemców w większą jeszcze wprawiły niespokojność. — Zdaje się, że tylko chodziło o dopięcie celu iritowania umysłów i waśnienia na nowo kolonistów niemieckich z Polakami. — Jakoż skutek okazał, gdyż kiedy dnia 7go Lutego Polacy z okolicy Nakła przybyli na zabawę do tego miasta, i wieczorem na sali się zebrali, wpadli upojeni robotnicy kolei żelaznéj na salę i poczęli dokazywać. Goście schronili się do przyległego pokoju i zatarasowali za sobą drzwi przed nastawającą tłuszczą tak szczęśliwie, iż tych wysadzić niezdołała. Długo ta tłuszcza chałasowała i dokazywała po sali, nakoniec przybył burmistrz i przemówił do nich najłagodniejszemi słowami: ludkowie, co tu robicie, a ludkowie krzyknęli: niech żyje nasz burmistrz! Zdawałoby się, że witają swego przywódzcę, a nie urzędnika i obrońcę prawa. Burmistrz nie powołał żadnéj pomocy wojskowéj przeciw chałastrze, która ośmielona tém pobłażaniem, rozbiegła się po komnatach, biła kijami tam znajdujących się Polaków, poniszczyła sprzęty, a droższe przedmioty porabowała. Widoczną jest rzeczą, że ta tłuszcza była tylko podbechtaną przez intelligencyą niemiecką nakielską, która wcale się niczém nieróżni od reszty intelligencyi, jakich po prowincyi naszéj zbyt liczne mamy wzory. Gazeta niemiecka poznańska opisując we wczorajszym numerze ten wypadek w Nakle, uczyniła godną siebie uwagę, że tych bezpraw dopuścili się robotnicy Rehbergerowscy z pod Berlina, znani ze swéj przychylności ku Polakom, z którymi chcieli się zabawić i potańcować. Zapomniała zapewne o dobrém przysłowiu: mihi hodie, cras tibi.

Rossya.

Petersburg, 30. Stycznia. — Z powodu, iż dla nieprzerwanego zadosyć czynienia żądającym monety srebrnéj, w zamian za bilety kredytowe, potrzeba mieć w kassie expedytury kredytowéj znaczny jéj zapas, który w r. 1848. nieco się zmniejszył, przeto za Najwyższém dozwoleniem uznano za potrzebę, dla zasilenia kassy tejże expedytury, przewieść takowéj monety ze skarbcu zapasowego 3,000,000 rub. sr. W dniu na to przeznaczonym, 13. Stycznia w obec p. pomocnika kontrolera państwa, członków komitetu rewizyjnego, oraz delegowanych od kupców giełdowych i cudzoziemskich, odbyła się rewizja przeznaczonéj do przewiezienia ilości monety srebrnéj; poczém zaraz przy tychże osobach przystąpiono do przewożenia, które odbyto w tymże dniu pod osłoną wyznaczonéj do tego, z jednym sztabsoficerem, eskorty wojskowéj pieszéj i konnéj. Rada instytucyi kredytowych, pod prezydencyą pana jenerała jazdy, jenerał-adjutanta księcia Czernyszewa, i przy tychże delegowanych od kupców, sprawdziwszy przewiezioną do skarbcu expedytury kredytowéj summę, przekonała się, że takowa jest w téj samej kwocie. W skutku tego sporządzono akt, który stwierdzony został podpisami obecnych przy rewizyi. Z tego aktu okazuje się, że złożony w skarbcu zapasowym w twierdzy SS. Piotra i Pawła, fundusz na spłacenie biletów kredytowych państwa, po odtrąceniu teraz przewiezionéj kwoty, wynosi rubli sr. 106,588,595 kop. 19.

Austrya.

Żadnych dzienników i listów nieotrzymaliśmy dzisiaj z Wiednia, bo poczta nie nadeszła ztamtąd.

Gazeta lipska, lubo nieprzychylna ruchom tegoczesnym, tak pisze o stosunkach węgierskich. — Walka we Węgrzech nagle nadspodziewany wzięła kierunek. W chwili, kiedy się spodziewano niezawodnie jéj ukończenia, wojska cesarskie na kilku miejscach odparte zostały. I tak kiedy wnosząc z buletynów austryackich, rozumieć należało, że feldmarszałek Schlick z piątym korpusem armii w Wyższych Węgrzech ma tylko z rozpierzchłemi oddziałami powstańców do czynienia, naraz dowiadujemy się z doniesień urzędowych, iż on odkrył korpus nieprzyjacielski liczący 15,000 regularnego wojska, co go do poruszeń wstecznych spowodowało. — Doniesienia z Kroacyi malują stan prowincyi téj w nader smutnych kolorach, a usposobienie umysłów przeciw banowi tak dwuznaczne, iż trudno dzisiaj ocenić, jaki rodzaj powitania spotkałby go tam, gdyby się osobiście pokazał. — Nędza wielka prowincyą ową przyciska, a jeszcze ręce potrzebne do uprawy roli zajęto do noszenia broni. Z Kroacyi mają wysłać deputacyą do bana z zapytaniem, co on dotąd dla kraju swego dobrego uczynił. Okrucieństwa, jakich się Serbowie, tak nazwani Raitzowie wszędzie w przechodzie dopuszczają, przechodzi podobno wszelkie pojęcie; trudno opisać spustoszenie, jakiemi drogi swoje naznaczają, niepozostaje za niemi, jak niebo i ziemia zasypana gruzami i popiołem, zbryzgana krwią ofiar niewinnych. A któż jeszcze zdoła przewidzieć koniec tych morderstw? Półbożki ziemskie, mające silne pioruny na swoje rozkazy, postanowiły Węgry chemicznie na pierwiastki rozczęstkować. Podobnie jak w Polsce i tu-

Digitized by Google

taj granice stanowić będzie położenie jeograficzne; gdyby nawet Francya i Anglia przeciw temu oświadczyć się miały, rozstrzygnie stan narodowości. — Tymczasem nieomylne przedłożenie okropności wojny serce zakrwawia, gdy sobie wystawimy, iż kraj tak szczodrze od natury uposażony na długie lata z spustoszenia tego niepowstanie.

Dziennik Deutsche Reform donosi z Wiednia pod 8. Lutego, że na posiedzeniu ministrów, na którem naradzano się nad notą austryacką we względzie kwestyi niemieckiéj, i inną także ważną kwestyą do skutku doprowadzono, to jest kwestyą nadania Austryi kształtu nowego. Ministerstwo zewsząd nagabane, przekonało się nakoniec, że plan centralizacyi wypracowany przez Stadiona do niczego innego niedoprowadzi jak do nowéj rewolucyi, i skłoniło się szczególniéj wystąpieniem energicznem Brucka oddać słuszność życzeniom i potrzebom ludów Austryi i rozpocząć podział państwa na podstawie federacyjnéj.

Ban Jellaczic, chcąc znowu zachwiane zaufanie dawne pomiędzy plemionami słowiańskiemi pozyskać, podobno wielu akademików pragskich służących w korpusie jego, którzy przed kilku jeszcze miesiącami przeciw wojsku cesarskiemu walczyli, poposuwał na oficerów.

Wiedeń, d. 10. Lutego. — Ministrowie wyjechali wczoraj wszyscy do Kromieryża. Mówiono wczoraj powszechnie, że Wiedeńczykowie zamyślają Weldenowi wyprawić kocią muzykę, ale środki przygotowane ku zapobieżeniu temu zapewne ich powstrzymały do objawienia w ten sposób myśli swoich. — O usposobieniu umysłów ludu zamieszkałego w komitatach węgierskich przez wojska nasze opanowanych dowiadujemy się, że rozbrojenie zupełne najwięcéj oburza szlachtę przywiązaną namiętnie do swojéj szabli. Mówią oni, że jeszcze nigdy ich hańba taka niespotkała, aby im całkiem broń odbierano, już kilka razy byli w wojnie zwyciężeni, nawet kilka lat przez Osmanów zawojowani, a jednak szlachcicowi broń pozostawiono, i nieprzyczyniano mu takiego zmartwienia. — Grzegorza hr. Lazara, majora wojska cesarskiego, i Aloizego barona Wiedersperga zdegradowano z oficerstwa, i na szubienicę osądzono, późniéj jednakże karę tę złagodzono na 10 lat więzienia w twierdzy. — Wypadek wczorajszego posiedzenia sejmu był w treści następujący: Rusin Kapuściak, który przeciw wyborowi Popiela do wydziału dla ułożenia projektu ustaw gminnych zaprotestował, ponieważ tenże wprawdzie jest Rusinem, ale z Polakami trzyma, doniósł, iż zachorował i wniosek swój cofa. — Szuzelka interpellował o niesłuszne odstawianie do wojska, mianowicie Dobrzańskiego i Kaminskiego we Lwowie, którzy bez wyroku, bez przesłuchania ukarani zostali wzięciem do wojska. Wojsko nie jest zakładem karnym, i prawo prassy kary takiéj nie zawiera. Zapytuje zatém czy ministerstwo rozporządzi w tym względzie indagacie. Zarazem żąda, aby akademików, na mocy istnącego jeszcze rozporządzenia ministeryalnego z 8. Maja, uwolnić od wojskowości; jedna część z nich siedzi w więzieniu, inna ratowała się ucieczką, reszta przymuszona służyć w wojsku, acz niezadługo tak dobrze będzie potrzeba sił umysłowych jak żołnierzy. Interpellacya ta, w któréj na końcu żądał, aby ministerstwo, stósownie do godności izby odpowiedziało, oklaskami chnecznemi uwieńczoną została. — W Gratzu wydarzyło się nadużycie, które wszystkich oburzyło. Redaktor dziennika demokratycznego Volkszeitung, nazwiskiem Juliusz Gretschnigg, wydrukował odezwę Bakunina z uwagami potępiającemi, która naprzód pojawiła się w dziennikach pragskich. Dnia 7. wieczorem napadło na mieszkanie jego 12 szewoleżerów z pułku Windischgrätza, i poranili go śmiertelnie w łóżku pałaszami. Komendant tymczasowy przyrzekł deputacyi z gwardyi narodowéj wysłanéj do niego, iż tego bezkarnie niepuści. Dziennik Presse zaś powiada, że około 100 żołnierzy do domu jego się wdarło, i że powodem do tego były artykuły w ostatnim czasie przeciw Windischgrätzowi w piśmie jego zamieszczone; przy téj okoliczności nędznicy ci zabrali porąbanemu zegarek złoty, pugilares i 4 znacznéj wartości pierścienie.

Wiedeń, d. 11, Lutego. — Obwieszczono dzisiaj, iż puszcza w obieg 25 milionów nót bankowych. — Żegluga parowa pomiędzy Wiedniem a Pesztem rozpocznie się od jutra, i tymczasowo co drugi dzień statek parowy odpływać będzie. Z Pesztu donoszą, że ztamtąd wyszły wojska pod feldmarszałkiem Rambergem dla oblężenia Komornu. — Mieszkańcy Kronstadtu zaopatrują się w żywność zawczasu, przewidują bowiem, że Szeklery z pewnością obległszy miasto, żadnéj potém żywności nie dopuszczą. — Od kilku dni strzały tajne na wojsko już były ustały, a wczoraj około godziny 6. wieczorem pomiędzy Kärnthner Thor a mostem kamiennym znów strzelano na oficera. W jednéj chwili zbiegły się patrole ze wszystkich stron i schwytały osobę podejrzaną, nie znaleziono przy niéj jednakże broni żadnéj. W kilka godzin późniéj niepokojono patrol wojskowy zewnątrz Stubenthor, schwytano tam przytém 6 śmiałych chłopaków ulicznych. Wypadki takie trwożą nadzwyczaj wszystkich, a szczególniéj wojskowych, gdyż ztąd pokazuje się duch jaki pomiędzy ludem panuje, i że znów przyjść może do starcia krwawego.

Ministeryum publicznego oświecenia rozporządziło w dalszym ciągu prowizorycznych dekretów względem reorganizacyi wyższych szkół, co następuje: 1) Prywatni docenci, którzy przepisom z d. 19. Grud. 1848., l. 8175 uczynili zadość i dawali prelekcye, są uprawnieni do wydawania zaświadczeń frekwentacyjnych i klassyfikacyi. Zaświadczenia te mają takie same prawne znaczenie, jak atestata rzeczywistych professorów, przypuściwszy że tam, gdzie idzie o tak zwane dotychczas obowiązkowe przedmioty, prelekcye prywatnych docentów wyrównywają co do zamiaru i objętości prelekcyom professorów publicznych. Czy i jak dalece téj powinności zadość uczyniono, ma nad tém czuwać i rozstrzygać gremium nauczycieli. 2) Korporacye nauczycielskie, którym poruczono bezpośredni zakładów naukowych kierunek, odpowiedzialne są za to, aby, jak każdy publiczny profesor, tak i każdy prywatny docent uczył odpowiednio zamiarom wyższych naukowych zakładów i według tego postępował sobie w swych stosunkach z uczniami. Przeto treść prelekcyi nie może zmierzać do dowcipnéj rozmowy lub wzruszeń krasomowczych, lecz ma być umiejętnością, by nauką rozum rozwijać. Następnie ma zasilać ducha szczeréj wolności, a tém samém ducha prawności najściślejszéj, o ile to w przedmiocie jest zawarte, a nie dozwalać tamować swobody umysłu. Gremia nauczycielskie mają prawo i obowiązane są dawać na to ścisłą baczność, a w potrzebnym razie w karnéj drodze użyć przestrogi, nagany a nawet niezwłocznéj suspensyi prawa uczenia; tę ostanią jednak należy natychmiast ministeryum oznajmić.

W dzienniku triestskim Freihafen czytamy co następuje: Wiadomą jest rzeczą, że rząd nasz poczynił kroki stósowne dla zapobieżenia, aby się Wenecya na brzegach naszych w żywność niezaopatrywała. A teraz przybywają do portu naszego okręty weneckie z majtkami weneckimi i dowódzcami weneckimi, lecz pod banderą jońską, z poświadczeniem podpisanem przez konsula angielskiego w Wenecyi, i zabierają ładunki żywności rozmaitéj, drzewa itp. do Wenecyi. Jest zatém pytanie: Jakiem prawem konsul angielski w ten sposób bezskutecznemi czyni rozporządzenia rządu austryackiego, po drugie, czy on tak działając, postępuje w duchu i z polecenia lorda Palmerstona?

Galicya.

Tarnopol, d. 2. Lutego. — Wczoraj kilku huzarów z Zagrobeli powaśniło się z szynkarzem w Kutkowcach przy zmienianiu pieniędzy. Z przymówek przyszło do sporów z chłopami tam goszczącymi i tak dalece, że chłopi do kos się jęli, a huzary do broni, i w bójce wzajemnéj odniosło 2 huzarów i 4 chłopów ciężkie rany. Zwierzchność miejscowa zapobiegła dalszemu zgorszeniu, a śledztwo bliższe nie wykryło powodu politycznego, lecz tylko prostą karczemną zwadę. (Gazeta lwow.)

Węgry.

Według najnowszych wiadomości nadeszłych z Hermannstadtu z d. 2. Lutego armia jenerała Bema tak dalece się wzmocniła różnemi posiłkami, z Banatu i Wielkiego Waradynu, że znów w połączeniu z Szeklerami działa zaczepnie. Feldmarszałka Puchnera proszą deputacye Hermanstadu i Kronstadu, ażeby wezwał pomocy wojsk rossyjskich stojących na granicy siedmiogrodzkiéj. Siły austryackie oprzeć się nie mogą Bemowi, a pomoc w chwili obecnéj ani podobna ze strony cesarsko-królewskiéj. Bem postanowił w Galicyi powstanie przeciw Austryi upowszechnić. Z Szolnoku donoszą, że jeszcze d. 9. Lutego nie udało się Austryakom zbudować mostu przez Cissę.

Bukareszt, d. 21. Stycznia. — Nadeszła tu sztafeta z Siedmiogrodu, że wielu mieszkańców z Hermanstadu przed wojskiem Bema ucieka ku granicy wołoskiéj. Równocześnie niemal przybył także kuryer z Petersburga (lubo powątpiewają o prawdzie téj wiadomości) i przywiózł rozkaz do jenerała komenderującego Lüdersa, ażeby dał pomoc wojskową miastom siedmiogrodzkim, na żądanie władz tamecznych. Lüders téjże nocy miał wysłać kuryerów do wojsk moskiewskich stojących nad granicą siedmiogrodzką z rozkazem, jak sobie mają postąpić w danych przypadkach. Nadto wzmocnił siły moskiewskie nad tą granicą nową dywizyą pod jen. Kamar.

Szwajcarya.

Neuenburg 5. Lutego. — Wczoraj opuściły wojska federacyjne miasta nasze, i wkroczyły do La Choux-de-Fonds. Rząd postanowił republikanom podać środek do przytłumienia wszelkich zamachów rojalistowskich, i z arsenału w Neuenburgu powydawał broń rozmaitym gminom. — Do Bernu przybyło dwóch deputowanych z Sycylii, podobno w zamiarze wyjednania, aby wojsko szwajcarskie w Rzymie i Neapolu odwołane zostało; za to reszta państw włoskich zobowiązanie się względem nich na siebie by przyjęła, jakie im te państwa, w których służą przyrzekły.

Republicano pismo tessyńskie zamieściło z Pensiero Italiano dziennika wychodzącego w Genuy oświadczenie następujące ludu w Liworno do Szwajcarów mieszkających we Włoszech: Lud Liworna oburzony potakiwaniem federacyi szwajcarskiéj wszelkim niegodziwościom przez Radetzkiego i rząd austryacki przeciw Włochom rozporządzonym, jakoteż podłym handlem rekrutami, jaki na ziemi rzeczypospolitéj szwajcarskiéj dla katów włoskich prowadzą, oznajmia, że, jeżeli p. Szwajcarowie, doznający tutaj opieki i gościnności nie będą się starali przez przedstawienia z ich strony, rządy swoje odwieśdź od tak nieludzkiego postępowania, wtedy ludy włoskie będą się widziały zmuszone, wszelkich przeciw szwajcarom mieszkającym we Włoszech chwycić środków, jakich je niegodne postępki ludu owego, który się wolnym nazywa, upoważniają. — Według jednego dziennika rzymskiego, nadesłano Szwajcarom w Bolonii stojącym nowy układ tyczący się służby wojskowéj, podług którego

Digitized by Google

mają oni wstąpić w służbę państwa, a od posłuszeństwa księciu, który uciekł, zostają uwolnieni.

Francya.

Paryż, d. 10. Lutego. — Noc Bartłomieja może się łatwo powtórzyć w południowéj Francyi w takich rozmiarach, jak r. 1815. i 1796. Wówczas mordowały kompanie słońca i towarzystwa Jezusa czyli Jehu, a teraz potworzyły się towarzystwa pokoju i porządku w podobnym zamiarze. Znaną jest zaciekłość i ciemnota Gaskończyków, Languedoków i Prowensalów i dla tego rzeczą jest bardzo niebezpieczną, że przewodnicy ciemnego ludu w okolicach Avignonu, Nimes i Montpellier przywodzą mu na pamięć wojny cewenskie i terroryzm termidorowy po upadku Robespierra i Napoleona. Z obrzydzeniem opowiadają o starcu z siwemi włosami, w ubiorze eleganckim, wyparfumowanym, który odwiedzał więzienia po upadku Robespierra i przeszło 370 demokratów w tychże zamordował. Nazywano wówczas ten terroryzm białym, wyparfumowanym. W miasteczku Uzes dziennik Liberté woła: śmierć, śmierć najhaniebniejszym z śmiertelnych, śmierć, śmierć bezbożnym, gwałcicielom własności, nazywającym się demokratami. Powstań ty ludu robotnicy, poczciwy, odważny po wsiach i miastach, powstań i użyj prawicy swéj dzielnéj, bij tych demokratów, wyrodków, i wybaw 33 miliony Francuzów z pod panowania tych 300,000 łotrów. Powal ich na ziemię, stań na ich karku, niechaj w przeklętéj krwi swojéj utoną. Uderzymy w dzwony na gwałt, wygramy nareszcie, bo to już za długo cierpieć! — Czyliż spodziewać się można, ażeby się jeszcze długo mógł utrzymać pokój we Francyi po takich odezwach rojalistów.

Pięciu powstańców skazanych zostało na śmierć za zabójstwo jenerała Brea przez sąd wojenny. Towarzystwo socyalno-demokratyczne studentów podało petycyą za potępionemi, mówią, że i rodzina jenerała Brea ma zamiar za nimi się także wstawić do zgromadzenia narodowego. Stronnictwo atoli przyzwoitych republikanów nie jest zadowolonem temi pięciu głowami, które spaść mają. Changarnier, były gubernator Algieryi powiedział: trzeba mi tysiąc głów socyalistów za każdego jenerała poległego w powstaniu czerwcowém. Sześć tysięcy przeto głów zaspokoiłoby jenerała Changarniera, — wcale nie wiele!

Pogłoska niesie, że Dufaure i Tocqueville wejdą do ministerstwa, a uczeń jezuicki Falloux wystąpi z gabinetu. Rzeczpospolita z tego nabytku nic nie skorzysta. Barrot wciąż usuwa urzędników demokratycznych.

Monitor dzisiajszy zamieścił następującą telegraficzną depeszę:

Cette, dn. 5. Lutego. Prefekt departamentu Herault do ministrów spraw wewnętrznych. Bardzo groźne wybuchły niespokojności w Cette z powodu zrzucenia czerwonéj czapki jakobińskiéj z drzewa wolności. Merostwo złupiono. Kasyno kupieckie spalono i trzy inne domy rozwalono. Prefekt, jeneralny prokurator i komenderujący jenerał w departamencie udali się w towarzystwie 50 inżynierów niezwłocznie na miejsce zaburzeń. Przywrócono spokojność w mieście, mnóstwo osób aresztowano. Prefekt zrzucił z urzędowania mera i uorganizował tymczasową radę gminną. Sądy zajmują się śledztwem wypadków i chwycono się środków, które przeszkodzą powtórzeniu się podobnych wypadków. — Mówią, że departamenta nie chcą wiedzieć o rzeczypospolitéj, a tu zakaz czerwonéj czapki takie wywołuje sceny.

Sąd rewizyjny naszych sądów czerwcowodoraźnych dziś się zajmuje rekursem skazanych na śmierć powstańców czerwcowych, którzy zabili jenerała Brea. Dzienniki przytaczają szczegóły na dowód uczuć publiczności, jakie wyrok na tych powstańców wydany sprawił. Kiedy według zwyczaju wkładano kajdany na potępionych, krzyknął księgarczyk Chogpart: bracia, niech to nam nie przeszkadza wykrzyknąć: niech żyje rzplita! I wszyscy powtórzyli ten okrzyk: niech żyje rzplta. Była to godzina 1 po północy.

Dziś z rana opuściły 3 bataliony gwardyi ruchoméj Paryż, ponieważ otrzymały przeznaczenie do dalekich garnizonów.

Wczorajszy numer gazety de France został skonfiskowany z powodu artykułu o Lamartynie.

Stronnictwo legitymistyczne eksploatuje nędzę po przedmieściach. Według dziennika la Reform, zawiązało się pod niewinnym tytułem assocyacyi przedmieść towarzystwo, kóre zarzuca sieci na wszystkich nieszczęśliwych bohaterów barykadowych.

Z Lion donosi tameczny Courrier pod d. 9. Lutego: marszałek Bugeaud przybył do naszego miasta i założył główną swą kwaterę w hotelu de Provence. Cały sztab jeneralny także tam się wprowadził. Odwiedzili marszałka jenerał Gemeau, prefekt, mer, kardynał Bonald i wszystkie władze cywilne i wojskowe. Marszałek jak zazwyczaj był rozmownym. Do władz cywilnych rzekł: przedewszystkiem trzeba wewnętrzny pokój utrzymać. Francya ma piękną armią, ale jéj niemoże użyć na zewnątrz, rząd myśleć nie może dopóty o przejściu Alp, dopóki w tyle swym niezwalczy wojny domowéj. Łatwo zdarzyćby się mogło, że musiałby bronią zwalczać niespokojnych. A wy moi panowie sędziowie i przysięgli, powinniście szczególniejszą stałość okazywać w swojém urzędowaniu. Starajcie się znieść nadużywanie okoliczności łagodzących wyroki, ponieważ osłabiają ramie sprawiedliwości i ochraniają pogardzających prawami ze szkodą dobrych obywateli. We Francyi jest zły zwyczaj obchodzenia się łagodnie z przestępcami politycznemi. Jeżeli odnosi tryumf polityczny zbrodniarz, natenczas zostaje bohaterem, jeżeli go karzą, wówczas go uważają za niewinnego, męczennika. A jednak prywatny zbrodniarz szkodzi tylko jednéj osobie, gdy tymczasem polityczny zbrodniarz całemu towarzystwu.... Do oficerów w te się odezwał słowa: nie wiem, czy nas powołają do wspólnéj walki poza Alpami. W tym przypadku liczę, że się przyłożycie do uświetnienia naszych chorągwi. Rzecz ta atoli nie jest jedyném przeznaczeniem armii alpejskiéj. (A! A!) Położenie wewnętrzne kraju wymaga waszego współdziałania, waszém powołaniem jest obrona towarzystwa przeciw złym namiętnościom i stawianie tamy przeciw wszystkim planom, któreby mogły kraj zdezorganizować. Kraj wewnątrz musi nabrać siły. Zadanie to (wzmocnienia rządu wewnątrz) zdaje się być zadaniem wszystkich wielkich armii europejskich w téj chwili. Austrya ma tylko do podziękowania silnéj organizacyi, surowéj karności i duchowi wojskowemu swéj armii, że się nierospadła na części, jak zdawało się wszystkim być rzeczą nieuchronną. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że wyborna armia francuska dopełni podobnego wysokiego powołania, na przypadek wybuchnięcia wojny domowéj.

Posiedzenie zgromadzenia narodowego z 10. Lutego nie przedstawia nic szczególnego, kilka poprawek do wniosku Rateau i rzecz o organizacyi sądów stanowiły przedmiot dyskussyi, podczas któréj wielu redaktorów słodko zasypiało.

Anglia.

Na posiedzeniu izby niższéj 6. Lutego zapowiedział pułkownik Sibthorp, że przedłożeniu budżetu wniesie o zniżenie na połowę wszystkich pensyi wyższym urzędnikom cywilnym. Urquhart zażądał od lorda Palmerstona przedłożenia akt wszystkich, dotyczących się negocyacyi, jakie z powodu obecności floty angielskiéj w zatoce neapolitańskiéj powstały. Lord Palmerston odpowiada: Akta te będą izbie przedłożone, skoro chwila stósowna nadejdzie. Urquhart zapytał, kiedyby też ta chwila nadejść mogła? Minister na to: Niemogę tego powiedzieć, ale ona nadejdzie. (Śmiech powszechny.)

Niderlandy.

Z Hagi 6. Lutego. — Król przychylając się do wniosku ministrów tyczącego się oszczędzenia w wydatkach skarbowych, rozkazał w tych dniach znacznie zniżyć liczbę wojska pieszego, a mianowicie w każdym batalionie zakładowym ośmiu pułków piechoty mają być dwie kompanie zniesione. Podobnież w pułkach grenadierów i strzelców mają nastąpić zmiany dążące do zmniejszenia ilości żołnierza.

Dania.

Kopenhaga, d. 7. Lutego. — Na dzisiajszem posiedzeniu sejmu dep. Leth interpellował rząd, czy poczynił on już kroki skuteczne i energiczne, albo czy uczyni dla zapobieżenia złemu obejściu się z wiernymi Szlezwiczanami i ich zniszczeniu? Prezes ministrów odpowiedział, że ponieważ interessa ważniejsze niedozwoliły jeszcze Szlezwiczanom siłą oręża przeciw ich ciemiężycielom dopomódz, rząd niezwłocznie udał się do reprezentantów mocarstw przyjacielskich tutaj, i za ich pośrednictwem rządom tychże przedstawienia usilnie uczynił, jakoteż posłom naszym w téj myśli przesłał instrukcye, tak, iż spuścić się na to można, że na drodze dyplomatycznéj to się zrobiło i zrobi, co tylko zrobić można. Przy końcu posiedzenia uzasadniał Flor w długiéj mowie interpellacyą swoję, względem wypowiedzenia zawieszenia broni, na co prezes rady państwa dał odpowiedź lakoniczną, że rozstrzygnienie téj kwestyi należy jedynie do zakresu działań rządu, i że gdyby ten teraz chciał zwierzać się zgromadzeniu, odjąłby sobie wolność działania. Lubo zgromadzenie odpowiedź tę uznaniem rzeczywistości potwierdziło, niemógł się jednak Grundvich obejść, aby niewyrzekł kilku słów ostrych i przepowiedni nieszczęścia, jakie dla opieszałości rządu poddanym wiernym w Szlezwigu zagrażają.

O jezuityzmie i arystokratyzmie.

(Dokończenie.)

„Ta familia, która najliczniejszy réj szlachty wodziła, na każdym zjeździe większą stronę mając, trzymała w swoich ręku wszystkie elekcye, władzę prawodawczą, i wszystkie magistratury sądowe. Nie to uważano w prawie, coby najwięcéj dobru publicznemu sprzyjało; ale coby uszkodziło przeciwnika, albo dogodziło partykularnym użytkom. Nie ten brał urzędy, który miał zasługi, cnotę i wiadomość potrzebną; ale kto najlepiéj życiem i sumieniem szarzał. Nie ten pewnym był sprawiedliwości, kto kładł przed sędzią prawo, ale kto oddawał listy pańskie. Owszem bez woli popularniejszéj familii, nietylko cywilnym urzędnikiem, ale nawet być nie można było proboszczem, kanonikiem, ani dziekanem, prowincyałem, lektorem, przeorem, ani gwardyanem. Uchowaj Boże, żeby się który szlachcic był odważył stanąć przy prawie, przy dobru powszechném; owszem, sprzeciwić się tylko swojém przeświadczeniem, któremu z tych dumców: szczęśliwy, jeżeliby na miejscu nie był rozsiekanym, zapewne odtąd ani w drodze, ani w domu życia bezpiecznego nie miał. Odbierał wkrótce pozew i dokumenta, że cudzą wieś posiada. Tak wszystko się przed górującą dumą płaszczyło. Kto chciał mieć spokojność, majątek i sprawiedliwość, zaciągał się pod przemoc.

Digitized by Google

»Rodzice już niewinne dzieci swoili z podłością; uczyli ich nikczemności; niszczyli w nich wolę i samodzielność, tak wolnemu człowiekowi potrzebną; okazywali codziennie te podłe sposoby, któremi na służbach pańskich swoje niesprawiedliwe majątki zebrali. Duchowni w swoich naukach; zakonnicy po ambonach; nauczyciele publiczni w szkołach, na każdą uroczystość, smażyli się w pochwały cnoty, obywatelstwa i sprawiedliwości tych, którzy największe niecnoty, krzywdy i zbrodnie pełnili. — Tak wychowany szlachcic nie miał własnéj woli. Nie czuł swojéj duszy. Polak stracił zupełnie wyobrażenie sprawiedliwości i prawa. Wszyscy powtarzali: trybunały, ziemstwa, grody, sejmiki i sejmy, a że im te słowa powtarzać wolno było, na tym swoją wolność zasadzając, bynajmniéj nie znali istoty tych ustaw. Wszystko tam przemocy skutkiem widząc, nic ich nie obrażało, co albo zdrada, albo gwałt uiścił. Tak większa część szlachty, wzwyczajona do bezprawia, występków i złości, utraciła wstyd, a nawet i czucie tego, że jest narzędziem swoich panów niecnoty.

»Ta zaś familia, która w szlachcie słabszą stronę miała, nie mogąc zniszczyć przeciwnika, zamieniła swój gniew w nienawiść własnego narodu.

»Zaczęła naśmiewać się z wszystkiego, co było w Polsce: Przegarzała krajowe zwyczaje; szydziła narodowy obyczaj; sarmatyzmem zwała szlachcica prostotę i szczerość. Porzuciła suknię polską; napełniła dom cudzoziemcami; szczepiła z wychowaniem w dzieciach nienawiść Polaków; obwodziła je po cudzych granicach; wmawiała w nich, że suknia i język polski, jest suknią i językiem głupstwa. Sam nieraz, a zawsze z słuszną dla takich Polaków wzgardą patrzyłem, na tych niecnych rodziców, dziś postarzałe syny, co to z Polski wszystko mając, a po polsku gadać nie umieją.

»Lecz mniéj byłoby złego, gdyby te złośliwe familie, tylko w swoich dzieciach były zostawiły ku swojéj ojczyźnie niechęć. Poiły one narodową nienawiścią wszystkich, którzy się ich domów trzymali. Niszczyli w nich miłość kraju, sposobili do cudzoziemstwa starych i młodych umysły. Tak drugą część Polaków zamienili w nieprzyjaciół Polaków. Bez gruntu, tylko upstrzony szlachcic, ani był zimnym, ani ciepłym; ani to Niemiec, ani Francuz, ani Włoch, ani Anglik: z wszystkich narodów było w nim coś. Był w Polsce, a nie miał ojczyzny; nazywał się obywatelem, a był nieprzyjacielem rzeczypospolitéj.

»Niespokoiła się bezecna duma na tym przeistoczeniu Polaków w nieprzyjaciół Polski. Końcem uiszczenia się swojéj zemsty, końcem pognębienia przeciwników; nie zważając, iż kraj zgubi, w zdarzonéj okoliczności sprowadza cudzoziemskie wojsko. Z tym na wszystkie publiczne obrady zjeżdża, z moskiewskim sztupajem, wszystkim obiecuje i grozi; daje pieniądze i przyrzeka urzędy; zapewnia majątek i zgubę jego: zaciąga pod swoje znamie gwałtu większą część szlachty, i znowu kształci ich umysły, do swojéj nowéj niecnoty. Tych, którzy się złudzić nie dają, ani groźby nie ulękną, każe brać pod warty; drugich z kraju wysyła; do innych puszki rychtuje i zabija. Wszystkich obstawających przy prawie, dobra ogniem pustoszy i niszczy. — Tak wkrótce, pod karabiny ruskiemi, na wszystkich zjazdach większość znajdując, poddała bezecna duma obcemu żołnierzowi trybunały, sejmiki i sejmy. Cudzoziemiec poszedł daléj. Zabrał i podzielił się krajem.

»Tu okaże się największa panów bezecność, i ostatnia ku własnemu narodowi nienawiść. Wtenczas kiedy cudzoziemiec rozciągał nad wszystkiemi Polakami, i nad niemi samemi niewolę; kiedy rzucał na naród wieczną ohydę; kiedy szarpał na sztuki ojczyznę; oni jeszcze w swojéj zaciętości ku sobie niespokoją się; nie łączą się z sobą. Owszem wewnętrznie cieszą się z gwałtu, który ich przeciwników do reszty niszczy. Żaden z panów nie ruszył się z ofiarą swojego majątku i życia na obronę ginącéj rzeczypospolitéj. Jedni, którzy dopókąd z ojczyzny zyskiwać można było, zebrali znaczne dostatki, używali ich spokojnie w zaciszu, równie jakby w najszczęśliwszym czasie Polski. Okazują najlepiéj, czém są panowie, te przy rozbiorze kraju od nich wyrzeczone słowa: Niech się dzieje z krajem co chce; ja to wiem, iż zawsze w mojéj wsi będę królem. Inni zaś widząc, że przy rozboju ojczyzny łatwo bogacić się z jéj łupów, sami nadarzają się cudzoziemcom za narzędzie do prędszego uskutecznienia gwałtów; ukazują im sposoby do pozorniejszych formalności. Za pensye, za własne rzeczypospolitéj dobra, bez zapewnienia jakiegoś dalszego losu ojczyznie, i téj niewinnéj szlachcie, którą zdradzili; tylko po zabezpieczeniu swoich osobistych losów, i swoich osobistych nadgród, niewolę milionów ludzi podpisali najpierwsi. Szlachcic zaś, który dotąd był łudzony, dopókąd był potrzebny, gdy szedł pod jarzmo, opuszczony przez panów, którzy tyle lat usilnie nad nim pracowali aby mu odebrać rozum i duszę, zapomniał w ostatniéj potrzebie ojczyzny, że miał szablę w pochwie.

»Ale nad rozbiór kraju gorsze złe panowie wyrządzili Polakom. Zatracili narodowy charakter. Szlachcic z nieustraszonego stał się na wszystko lękliwym; z wyniosłego podłym; z urodzonego do wolności już dojrzałym do najzaciętszéj niewoli: świadkiem tego zabory. Stracił to hasło, którego naruszenie w wszystkich jedno czucie budzić powinno. Bez wyobrażenia sprawiedliwości, największa nieprawość w nim krwi nie burzy. Czyli to gwałt prawu, czyli posłuszeństwo prawu, równy w jego umyśle skutek sprawują. Krzywoprzysięstwo popełnić już mu z łatwością przychodzi. Sława narodu, miłość ojczyzny, nie zapala go do ofiar. Nie ma stałości ducha. Na wszystko się zastrasza. Już nie czuje, iż milsza śmierć, niż niewola podła.«

Sprawa honorowa majora Voigts-Rheetz z Władysławem Kościelskim.

Nie jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami pojedynków, ale uznajemy ich konieczność w razach danych: quod verbum non sanat - ferrum sanat. W rzeczach szczególniéj politycznych w przypadku takim, jaki np. zaszedł między panem majorem Voigts-Rheetz i panem Władysławem Kościelskim, nic już innego nie pozostaje, jak ów sąd ostateczny, który w wiekach średnich bożym — a teraz w naszych honorowym nazywamy. — Rozumiemy przez ten sąd walkę uczciwą na polu godności, a nie sąd złożony z pruskich oficerów. chociaż i pod tę przedwstępną rozprawę poddał się pan Kościelski, chcąc dogodzić najsumienniéj wojskowo-pruskiéj skrupulatności pana Voigts-Rheetza. Dziwiło nas już dawniéj, że obrażony i wyzywający pan major w tak ważnéj — bo nie tylko osobistéj, ale zarazem politycznéj i narodowéj sprawie miał tyle nerwowéj spokojności, by uciekać się jeszcze do długich — nużących rozpraw i sądów, a nie wolał jednym zamachem rozciąć ten teraz, — choć nie z winy pana Kościelskiego — coraz bardziéj wikłający się węzeł gordyjski. Dziwi nas teraz jeszcze więcéj, że po takich długich korowodach walka ta jeszcze w zawieszeniu zostaje — i zamiast na placu boju — na polu piśmiennem dotychczas się toczy. Pan Kościelski chociaż wyzwany, czynił co mógł, by wszystko przyspieszyć i wszystko załatwić — jak to z najpewniejszego zaręczyć możemy źródła. Na pierwsze wezwanie sądu oficerskiego w Bydgoszczy stawił się pan Kościelski i oświadczył, że uważając się już za wyzwanego, żadnego innego oświadczenia dać nie może, prócz tego, że pojmuje zupełnie całe znaczenie użytych przez siebie wyrazów, że rozumie wszystko to, co w nich obrażającego leżało — lecz, że nie myśli bynajmniéj odwołać ani słów swoich — ani ich znaczenia, i że nareszcie, gdyby już nie był wyzwanym, byłby po ostatnim artykule pan V. R. wyzywającym. — Po takiéj deklaracyi mógł się p. K. jak najsłuszniéj spodziewać, że wrzeszcie cała ta sprawa na inne pole się przeniesie. Mimo to — i mimo że pan K. chociaż wyzwany — po raz trzeci swego sekundanta do pana majora posłał — by stanowczą decyzyą uzyskać, pan major i teraz nie ustąpił od swego ceterum censeo, i teraz jeszcze wszystkie formalności nie zdają mu się być uzupełnione. Nam się zdaje, że forma zawsze musi odpowiadać treści — a gdzie treść gwałtowna, tam i forma opieszałą być nie winna. Nie każden Cunctator był Fabiuszem Maxymem. — K. (gaz. pol.)

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

a. co do młyna wodnego w Czyszkowku, w ekonomii i powiecie Bydgoskim, wynagrodzenie za pastwisko leśne;

b. co do dzielnicy leśnéj Masłowską, czyli Buchwerder zwanéj, która dawniéj do majętności Rawickiéj należała, teraz zaś do Król. Nadleśnictwa Bobile w Szląsku jest wcielone, — wynagrodzenie za pastwisko, i

c. we wsi Białośliwie, powiatu Wyrzyskiego, — rozseparowanie wspólności gruntowéj.

Kommissya Generalna wzywając wszystkich niewiadomych uczestników tychże czynności, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na dzień 26. Marca 1849. r. zrana o godzinie 11stéj wyznaczonym, w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu u Ur. Hoppe Assessora Regencyjnego zgłosili, czyni to ostrzeżenie: iż w razie niezgłoszenia się, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, na czynności téj zaprzestać muszą, i z żadnemi excepcyami słuchanemi już niebędą.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1849.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

Sprzedaż porcelany.

W handlu niżéj podpisanego sprzedaje się od dnia dzisiejszego:

tuzin talerzy porcelanowych po 1 Tal. 10 sgr.,
tuzin filiżanek porcelanowych po 1 Tal. 10 sgr., i po 1 Talarze.

Poznań, dnia 14 Lutego 1849.

Michał M. Misch.

Dom narożni rynku i Butelskiéj ulicy pod Nr. 45.

W kamienicy mojéj pod Nr. 53. przy starym rynku od 1. Kwietnia r. b. pierwsze piętro jest do wynajęcia. Owdowiała Au.

Mój skład szkła, porcelany i szkła taflowego na Szerokiéj ulicy Nr. 13. powiększyłem angielskiém fajansem, zwyczajném fajansem, ordynaryjném szkłem wklęsłém i zielonem taflowém, co przy zaręczeniu najniższych cen wysokiéj publiczności polecam.

Poznań, w Lutym 1849. T. Bischoff.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 14. Lutego 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101⅛	101⅛
Obligi długu skarbowego . .	3½	80½	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	98¾	98¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	3½	98¼	97¾
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	84½
„ „ W. X. Poznańsk.	4	96⅝	—
„ „ dito nowe	3½	—	81¼
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	90¼
„ „ Pomorskie. . .	3½	92⅛	—
„ „ March. Elek. i N.	3½	92¼	91¾
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12 1/2	12 1/12
Disconto	—	—	4½
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	71¼

Digitized by Google

№. 40. w Sobotę dnia 17. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Frankfurt. — Gazeta tutajsza zamieściła notę austryacką z d. 4. Lutego 1849. r. jak następuje:

»Kiedy podczas wiosny roku zeszłego zamiłowanie narodowości Niemców ubiegając się za ściślejszém zjednoczeniem politycznem, objawiło się w życzeniu przekształcenia odpowiedniego czasowi stosunków krajowych ojczyzny, książęta niemieccy przychylili się chętnie do życzeń i usiłowań ludów swoich. Dnia 30 Marca postanowił bundestag rozporządzić wybory reprezentantów narodowych, których zadaniem być miało, wypracowanie konstytucyi niemieckiéj pomiędzy rządami a ludem. Wybory odbyły się bez zamieszania, bez przeszkody i z zupełną wolnością. Wkrótce zgromadzenie narodowe zebrało się w Frankfurcie i rozpoczęło ową wielką pracę. Austrya nie starała się nigdy wywierać wpływu na jego obrady i postanowienia. Niezmiennie na tém samém pozostała stanowisko, jakie rząd cesarski w dniu owym zajął, w którym pełnomocnik na posiedzeniu związku postanowienie wzwyż wspomnione podpisał. Widokom, jakie wtenczas w Niemczech całych znaczenie miały, że życzeniom Niemiec po ściślejszém porozumieniu się zupełnie odpowiedzieć należy, ale zarazem trzymając się ustanowionéj dnia 30. Marca na zgromadzeniu związku zasady układania się pomiędzy panującymi a ludem, rozumiał rząd j. c. mości, iż należy oczekiwać na wypadki obrad reprezentantów ludu w Frankfurcie, dokonania wielkiego dzieła odrodzenia Niemiec za zgodą reszty rządów niemieckich, w sposób wszystkich zaspokajający. Rząd cesarski, który wiernie zawsze zobowiązania związkowe wypełniał, niewzdrygał się także uznać władzy centralnéj ustanowionéj przez zgromadzenie narodowe w miejsce bundestagu, i czynem dowieśdź, jak gotowym jest odpowiedzieć życzeniom objawionym przez reprezentantów prawnych narodu niemieckiego. Nowa władza związku, uwzględniając słusznie trudne stosunki wewnętrzne, nie może odmówić poświadczenia, że rząd cesarski, nawet w obec największego nawału wypadków, zawsze powolnym się okazał, do zadosyćuczynienia żądaniom, skoro one tylko nienaruszały zakresu prawodawstwa. Z uwagą roztrząsał gabinet cesarski obrady zgromadzenia narodowego, i w obec żądania w Niemczech wyrzeczonego, aby zdanie swoje objawił, niechce ściągać na siebie podejrzenia, jakoby się pod pokrywką dwuznacznéj i tajemnéj polityki ukryć zamyślał. Rząd cesarski podziela zupełnie z szczepami nieniemieckiemi z téj i tam téj strony granic austryackich potrzebę głęboko pomyślaną odrodzenia się Niemiec; uznajemy z niemi, iż pierwszy warunek tego leży w ścisłém połączeniu państw pojedyńczych. Kamień węgielny do tego związku ściślejszego położyć, bliższe zjednoczenie i zlanie się sprowadzić, jest według niego zadaniem wspólném książąt i ludów Niemiec. »Daleki od wyłączania się, gotów raczéj do stanowczego i serdecznego współdziałania, przypuściwszy, że tu idzie o zjednoczenie, nie o zupełne przetworzenie stosunków istnących; o zachowanie rozmaitych żywotnych organicznych członków Niemiec, a nie o ich zniesienie i zniszczenie.« Utworzenie jednolitego państwa zdaje się gabinetowi cesarskiemu rzeczą niepodobną do wykonania dla Austryi, nie korzystną dla Niemiec. Nie podobną do wykonania dla nas, gdyż rząd austryacki dla stanowiska Austryi w związku, niemoże zapominać o obowiązków i służących jéj prawach w obec nieniemieckich cząstek składających mocarstwo. Jak on węzła łączącego od wieków niemieckie z nieniemieckiemi krajami Austryi rozwiązać niemoże, tak też nie zdoła zezwolić na jednostronne zniesienie niemieckiego stosunku związkowego, który rzeczywistą istotę układów europejskich stanowi. Lecz takiego państwa jednolitego, jak nam się zdaje i Niemcy życzyć sobie niepowinny, gdyż to nietylko zadałoby nader wielorakie i głębokie ciosy potrzebom rozmaitym, najbliższym interessom moralnym i materyalnym, podaniom przeszłości i uroszczeniom przyszłości, ale także wstrzymywałoby usilnie pożądany i zazdrością strzeżony rozwój osobistéj i krajowéj wolności Niemców. Ale nienależy czynić zarzutu, niema zamiaru tworzyć takie państwo jednolite, bo tu przecież idzie tylko o państwo związkowe. Mało możemy zważać na nowe twierdzenie i ową nazwę. Większość zgromadzenia narodowego stanowczo oświadczyła się za programem ministra Gagerna. Gdyby program ten mógł być urzeczywistnionym, utworzyłby tak nazwane ściślejsze państwo związkowe t. j. owo właśnie przez nas oznaczone państwo jednolite, zarówno, czyby środek ciężkości w Frankfurcie pozostał, czyby do innéj części Niemiec był przeniesionym. Z jakiegokolwiekbądź stanowiska zapatrując się na takowe przedsięwzięcie na wszystkie strony spostrzegamy wielkie, nieprzezwyciężone trudności. Co się tyczy Niemiec, ponieważ, jeżeli się bardzo niemylimy, członkom wbrew dziejom i potrzebom obecności, odjętoby wszelkie życie samoistne i przeniesionoby do ogniska kunsztownie utworzonego, gdyż to alboby z tych nowych Niemiec zupełnie wyłączyło, albo węzeł pomiędzy niemieckiemi krajami dziedzicznemi i częściami nieniemieckiemi rozwiązało, t. j. rzeczywiście §§. 2. i 3. rozdziału konstytucyjnego o rzeszy w życie wprowadziło. Przypominamy sobie, że też w całéj Austryi, niewyłączając krajów niemieckich, z wielkiém nieukontentowaniem przyjęte były, i nawet w kościele Pawła kilku mówców austryackich a osobliwie teraźniejszy prezes ministrów na posiedzeniu 103 przeciw tym paragrafom słuszne wnosili powody i podawali je w wątpliwość. Azatém wyłączenie niemieckich krajów Austryi, innemi słowy: skoślawienie Niemiec, albo też rozwiązanie tak silnie połączonych i zrosłych nawzajem z sobą cząstek składających Austryą, które odtąd słaba tylko nić unii osobistéj ma społem utrzymać. Otóż to są owe punkta ostateczne, do których utworzenie tak nawanego państwa związkowego, — które raczéj jest wszystkiem inném, a nie państwem związkowém, — Niemcy i Austryą z słusznie wyrozumowanem następstwem doprowadzić musi. Powinność utrzymania siebie samego nakłania nas jako Niemców a cóż dopiero jako Austryaków do odrzucenia w podobny sposób postanowień takich. Powtarzamy zatém, że to niedopomogłoby wcale Austryi i Niemcom do ich rozwoju, ale raczéj osłabiłoby ich, ogołociło, a ich wewnętrznemu życiu krajowemu zadałoby ranę głęboką a może nie uleczoną; gdyż, jak już na inném miejscu wyrzekliśmy: »nie w rozerwaniu monarchii austryackiéj leży wielkość, nie w jéj osłabieniu potęga Niemiec; aby Austrya w jedności państwa nadal istniała, jest równie rzeczą potrzebną dla Niemiec jak dla Europy.« Tą myślą przejęty, że pomiędzy tak rozlicznie powikłanemi, chociaż czasem pozornie przeciwnemi interessami niemieckich i nieniemieckich części monarchii, z jednéj i drugiéj strony, tych i reszty Niemiec, przeciwność rzeczywista nie istnieje, uznaje rząd wprawdzie trudności połączenia wewnętrznego, lecz nie wątpi bynajmniéj o szczęśliwém rozwiązaniu tego zadania wielkiego, jeżeli się tylko śmiało i bez zamiarów pobocznych weźmie do dzieła. Rządowi cesarskiemu przedstawiają się przed oczami Niemcy na zewnątrz silne i potężne, wewnątrz mocne i wolne, organicznie poczłonkowane a jednak w sobie jednolite. Wychodzimy przytém z tego punktu zapatrywania się, że, im ostrzéj linia graniczna pomiędzy interessami wspólnemi Niemiec całych, a temiż części pojedyńczych pociągniętą będzie, tym bezpieczniéj zapobiegnie się górowaniu interessów odrębnych, tym daléj znaki graniczne państwa wielkiego wytknięte będą. Na drodze rozpoczętéj zamiast do jedności, Niemiec doszlibyśmy najprzód do konieczności wyłączenia Austryi, téj pierwszéj potęgi niemieckiéj i do postawienia przyszłych stosunków naszych na równi z holenderskiemi i duńskiemi. Na podstawie, jaką rząd cesarski założyć na przyszłość zamyśla pomieszczą się wszystkie państwa niemieckie i wszystkie ich części kraju nie-niemieckie. Rząd cesarski nieobawia się ukrzywdzenia wzajemnego ani walki rodowéj, w skutek bliższego zetknięcia się pomiędzy Niemcami a prowincyami nie-niemieckiemi Austryi; owszem upatruje w tém dla stron obydwóch nieprzebrane źródło korzyści. Zaiste wykonaniu téj wielkiéj myśli stawają się przeszkody znaczne, ale te jak nam się zdaje, nie są wcale niedozwyciężenia. Bieg stopniowy, poczynający się od szczeréj chęci zbliżenia się, a przechodzący zwolna do rzeczywistego zespolenia ścisłego, nie należy wcale do dzie-

Digitized by Google

dziny marzeń. Napojeni tém przeświadczeniem, że prawdziwie jednolite Niemcy utworzone być mogą jedynie, kiedy Austrya z Prusami przy téj budowli krok w krok postępować będzie, pierwszém i najznakomitszém staraniem naszém było, Berlinowi myśl naszą objawić. Postąpiliśmy przytém z otwartością zupełną i nie mając bynajmniéj zamiaru wyjednania Austryi udziału większego wkierowaniu sprawami Niemiec, aniżeli im stanowisko ich jako pierwszego niemieckiego i jako europejskiego mocarstwa pierwszego rzędu rzeczywiście i stósownie do układów dotąd zastrzegało. Zarazem zaprojektowano rozpoczęcie dzieła układania się w Frankfurcie wspólnie z książętami, a zwłaszcza najprzód z królami Niemiec. Zamierzone jednakże tymczasowe porozumienie się z rządem królewskopruskim nie mogło być zupełnie do celu doprowadzonem. Zamiast więc wspólnie z Prussami, jak sobie tego życzyliśmy, przystępujemy teraz sami do układania się z Frankfurtem. Usiłowaniom poświęconym wzmocnieniu i zjednoczéniu Niemiec towarzyszą życzenia szczere j. c. mości i rządu austryackiego. Gotowi są przytém do współdziałania, o ile stosunki właściwe mocarstwa na to zezwolą. Spodziewają się i życzą sobie, ażeby orzeczenie dzisiejsze tak w kościele Pawła jako i po za kościołem przyjęcie przychylne znalazło, i aby na wszelki przypadek szczerość i gotowość Austryi stósownie ocenioną została. Chętnie oddajemy się nadziei, że droga do porozumienia się najnowszemi postanowieniami zgromadzenia nie została zagrodzoną, owemi głosowaniami pod wrażeniem, iż tu właściwie o coś więcéj i o co innego chodzi, niż to co wnioski przedłożone do uchwalenia w słowach objawiały. Chętnie oczekujemy, ażeby porozumienie się wszystkich zaspokajające osiągnąć się dało, skoro zgromadzenie konstytucyą ustanowić się mającą rządzcom niemieckim do układania się przedłożą. Lecz jakiebądź też zmiany to dzieło układania przechodzić miało, zawsze przytém pozostanie, że cesarz i rząd jego w założeniu jednego jednolitego państwa centralnego uznać musiał ziarno rozdwojenia nieszczęsnego. powód do rozbicia się a nie do zjednoczenia Niemiec. Przeciw stanowisku podrzędnemu, jakieby cesarz zajmował pod innym księciem niemieckim dzierżącym władzę centralną protestuje cesarz i rząd jego jak najuroczyściéj. Są oni to winni sobie, Austryi i Niemcom.«

Anglia.

Londyn 7. Lutego. — Admirał Napier odpłynął z eskadrą swoją do Marokko dla upomnienia się u cesarza o dopełnienie zobowiązań układem zawarowanych. Na przedstawienie najznakomitszych domów handlowych w Gibraltarze, które handel znaczny z Marokko prowadzą, odpowiedział Napier, iż starania usilnego dołoży, aby nieporozumienia te na drodze pokoju załatwił, i że spodziewa się, iż cesarz marrokański bez przymusu ustąpi.

Times zupełnie zgadza się z zasadami polityki angielskiéj, objawionemi przy rozprawach nad adresem w obu izbach parlamentu, utrzymaniem przyjaznych stosunków z obcemi mocarstwami, bez względu na formę ich rządu, szczególniéj zaś trzymaniem się dawnych sprzymierzeńców, ścisłém obserwowaniem prawa międzynarodowego ustanowionego i zwyczajów, jakkolwiekby to sprzeciwiało się sympatyom i chwilowemu wzburzeniu. »Oskarzenia przeciw sobie minister może w dwojaki sposób odeprzeć; albo zbija te zarzuty jako fałszywe, albo też podaje fakta i usprawiedliwia swe postępowanie. Dla honoru kraju i dla dobra rządu wolelibyśmy, żeby fakta przypisywane lordowi Palmerston były przesadzonemi, by powody jego postępowania fałszywie pojmowano. To ostatnie przynajmniéj widzimy w obronie ministrów. Utrzymują oni, że gabinet niezapomniał o starych ważnych prawach związku austryackiego. Dowodzi, że gabinet nigdy nie polecał posłowi swemu intrygować w Hiszpanii. Wmieszaniu się admirała Parker za powód podano względy ludzkości nie zaś politykę; w Grecyi odwołano dyplomatę, który tak długo odznaczał się swém wyzywającém postępowaniem, a na jego miejsce wysłano innego, człowieka charakteru zgodnego z zdolności znanego. Jeżeli to są znaki, że nauka ostatnich miesięcy nie była bez skutku dla gabinetu, oświadczyć nam przychodzi, że z tego wszystkiego zadowoleni jesteśmy.« Times ma nadzieję, że papiery, które parlamentowi przedstawionemi zostaną, potwierdzą obronę ministrów i podaje wedle dokumentów, które posiada, historyę biegu układów o konferencyę bruxelską. Naprzód lord Palmerston uważał za stósownie nie przyjmować pośrednictwa pod danemi pierwszemi warunkami. Późniéj pan Himelauer przybył z innym projektem, według którego Austrya chciała zupełnie opuścić Lombardyę a zatrzymać tylko Wenecyę jako państwo osobne. Lord Palmerston oświadczył, że gotów jest pośredniczyć pomiędzy Austryą a jéj poddanemi (o najściu Sardynii nie było mowy). Późniéj przedstawił wniosek, by do już opuszczonéj Lombardyi dodać jeszcze weneckie prowincye Brescia i Rovigo. Nim austryacki gabinet mógł odpowiedzieć, zwycięztwa Radeckiego zmieniły stan rzeczy i plany pośrednictwa spoczywały zupełnie, dopóki Sardynia nie zażądała pomocy Francyi i Anglii.

Francya.

Paryż, d. 10. Lutego. — Student medycyny Jacquier Eusice był rannym na barykadach podczas rewolucyi lutowéj i w imieniu narodu do nagrody podany, późniéj skazany na deportacyą za należenie do powstania czerwcowego, teraz osadzony w więzieniu St. Pelagie napisał list następujący do dzienników: zwyciężający republikanie w Lutym i zwyciężeni i potępieni republikanie czerwcowi przelali krew za jednę i tę samą dobrą sprawę, za socyalną demokratyczną rzeczpospolitę, która jedynie zbawić może naszą ojczyznę. My czerwcowi i lutowi republikanie jesteśmy więc braćmi i powinniśmy wypełniać zasady braterstwa. Oddawna znajduję się na liście podany do nagrody narodowéj i spodziewam się, że i inni lutowi i czerwcowi mężowie gotowi są podzielić się nagrodami. Wniosłem do komissyi zatrudniającéj się nagrodami, ażeby połowę mojéj nagrody rozdzieliła pomiędzy powstańców czerwcowych, a mianowicie: większą część pomiędzy rodziny na deportacyą skazanych, daléj na propagandę socyalnéj demokratycznéj rzeczypospolitéj, na wsparcie zagranicznych republikanów, na zapłacenie kary pieniężnéj na którą skazany został dziennik Le Peuple, i na dzieci i żonę pozostałe po Robercie Blumie w Lipsku. — Z wściekłością odpowiadają na ten podział dzienniki przystojnéj rzeczypospolitéj. Reakcya francuzka także narzeka na wybory pruskie, które wypadły w duchu demokratycznym do drugiéj izby, a dziennik sporów drzącém piórem tłumaczy sprawozdanie pod tym względem dziennika kolońskiego z d. 7. b. m. Reforme, Republique i inne prowincyalne dzienniki cieszą się z tego powodzenia się sprawy demokratycznéj. Tuluzka Constituant donosi o wypadkach w Węgrzech i daleko zdrowiéj o nich sądzi, niż pisma demokratyczne niemieckie. — Pismo Thiersa miota jadem na petycye o amnestyą lub złagodzenie kary śmierci wyrzeczonéj na pięciu obżałowanych o zabicie jenerała Brea. Organ jego powiada: socyalno demokratyczna rzeczpospolita obryzgała ręce tu jak gdziendziéj krwią ludzi honorowych, a więc społeczność powinna się pomścić i przelać krew winnych. Trzeba wiedzieć, że Constitutionel kiedy mówi o przelaniu krwi, zawsze powiada, iż przeciwnicy ordynaryjnie mordują, on zaś piórem i atramentem, albo zapłaconemi kartaczami bardzo delikatnie sprząta. Jeżeli wreszcie gilotyna przywróconą zostanie na przestępstwa polityczne, wówczas republikanie czerwoni wet za wet oddadzą i poproszą braciszka Thiersa i spółkę na rusztowanie i dowiodą przykładem, że dekret rządu tymczasowego był dziecinnym.

Mnóstwo dzienników francuzkich oświadcza się za zwrotem 1000 milionów przez legitymistów, które wyciśnięto dla nich na ludzie w r. 1825. Z tego powodu już po wszystkich departamentach petycye podpisują. Legitymiści ci, co to za granicę pouciekali podczas zagrażającego niebezpieczeństwa Francyi i łączyli się z jéj wrogami, ta szlachta francuzka niepoprawna, przez starych Burbonów kosztem ludu wzbogacona, powinna teraz spłacić ten bilion fr. i nadto jeszcze zapłacić procent od r. 1825. przypadający, bo przypuścić należy, że te feudalne żołądki wygłodzone za granicą, teraz się dostatecznie nasyciły. — W jednym dzienniku czytamy co następuje: Dobrze! rzeczpospolita jest zaprowadzona, teraz się więc rozpoczyna rewolucya. Chcemy nakoniec taniego budżetu, pocóż płacimy my lud, na nasze wojsko półmilionowe miliard franków? Bo te 500,000 żołnierzy jest to 500,000 sił roboczych skradzionych krajowi, któreby mogły przynieść w zysku 600,000,000 franków przez uprawianie roli, pracowanie w kopalniach i t. d. Do czarta! to bardzo grzecznie! Szczególniéj co za rozkosz, kiedy nam samym jeszcze kości łamią i krew przelewają naszą na placach! Pragniemy rewolucyi ekonomicznéj, polityczna bowiem i parlamentarna jest tylko wschodami do niéj.

Pod panowaniem starego łotra Ludwika Filipa czarne demony podobnie popierane były na prowincyach jak za czasów Karóla X., Dopiero od Lutego 1848. r. widzą się niepokojonymi, Z tego powodu widzimy, jak zatruwają literaturę ludową, jak skrycie ostrzą noże, jak naigrawają się z demokratów i bezczelnie nęcą do Francyi Kozaków, Kroatów i Pomrów! Zawieszają portrety Henryka V. pomiędzy pięciu zbawcami ludzkości Jelaczicem, Cavaignakiem, Windischgrätzem, Wranglem i Changarnierem. — Gwardya paryzka nieźmiernie się rozgniewała na filiposkiego jenerała, a teraz naczelnego wodza Changarniera za aresztowanie pułkownika swego Forestiera w gmachu mera przez szwadron kirasyerów. Mieszczanie jak mi donoszą naoczni świadkowie, o mało co niedali ognia do wojska linijowego.

Węgry.

Z Siedmiogrodu listy prywatne donoszą, że nietylko na pół dzikie ludy Kroatów, Serbów i Raitzów dopuszczają się czynów hańbiących wiek 19, ale i czarnożółte feldmarszałki austryackie w srogości wcale im nie uchodzą, a raczéj owych bezeceństw ohydnych są przywódzcami. I tak feldmarszałek Nugent znalazł w Fünfkirchen i Siklos bardzo dobre przyjęcie; co mu z jednéj strony nie zupełnie było po myśli, iż niemógł swéj ciężkiéj ręki dać uczuć mieszkańcom tamtejszym, przynajmniéj bez powodu niewypadało; ale czyż trudno o powód? »a racya mocniejszego zawsze lepszą bywa.« Gdy wojska z Siklos wyszły, pomiędzy tylną strażą, a może i maruderami zabierającymi się do cudzéj własności, a mieszkańcami przyszło do bitwy; kto ją wywołał niewiadomo, a pisma austryackie naturalnie powiadają, że lud napadł zbrodniczo na tylną straż wojska cesarskiego. W téj utarczce ubito podobno kilku żołnierzy, ale ile niewinnych ofiar pod bagnetami dziczy austryackiéj ducha wyzionęło, o tem wcale niespominają, bo to rzecz nader błacha. Feldmarszałek powrócił zatem z oddziałem wojska dostatecznym i rozkazał Sziklos nieszczęśliwe zburzyć i spalić. Bardzo moralnie! Sprawiedliwość podziwienia godna! — Trzeba wiedzieć, iż posiadłość ta, należy do hr. Batthiany. — Dziennik konstytucyjny z Czech

Digitized by Google

ma wiadomość z listów prywatnych, że Rossyanie przekroczyli już granicę austryacką; lecz wieść ta potrzebuje potwierdzenia, gdyż z innych stron o tem jeszcze nie donoszą. Zresztą interwencya ta mogłaby tylko nastąpić na żądanie władz, mających owe niezwyciężone zastępy wojaków do rozporządzenia! —

Z nad granicy węgierskiéj 10. Lutego. — (Tajne sprzymierze pomiędzy Austryą i Rossyą. Moskale obsadzają Kronstadt i Hermannstadt.) Już porazy kilka pogłoska przebiegała po Europie, że Moskale obsadzili Kronstadt i zawsze pokazała się płonną, bo przekroczenie granic przez Moskali do Austryi ma znaczenie wojny europejskiéj. W téj chwili przeto niewierzymy, ażeby była prawdziwą, chyba że powstaniu węgierskiemu nadzwyczaj się powodzi, że Serbowie z nimi się godzą do wspólnéj sprawy i że Włosi mogą się spodziewać rzeczywistego wsparcia ze strony Francyi. Przejście więc Moskwy przez granicę austryacką potwierdzałoby te przypuszczenia, o których jednak nic pewnego nie wiemy. Tymczasem powtarzamy te wieści zamieszczone w gazecie wrocławskiéj i obiegające po gieldach austryackich, jak w Wiedniu tak i w Tryeście. Tak więc wojska moskiewskie pod jenerałem Lüdersem zostające, posunąwszy po razy kilka swe czaty ku ziemi siedmiogrodzkiéj, pod jenerałem Engelhardtem rzeczywiście wkroczyły do Siedmiogrodu i obsadziły fortecę Kronstadt i Hermannstadt, stolicę Saksonów siedmiogrodzkich. Jenerał Bem wprawdzie wszędzie spędzał Austryaków, gdzie tylko się pokazał, został atoli wstrzymany przez feldmarszałka Puchnera przed bramami Hermannstadtu, który miał zamiar opanować. Bema hufce usadowiły się na wysokościach Stolzenburga, wsi o godzinę drogi od Hermannstadtu oddalonéj, wzmacniały się co chwilę posiłkami nowemi, tak że przerażeni mieszkańcy Hermannstadtu zapytali feldmarszałka Puchnera, czy się czuje na mocy oprzeć siłom powstańców. Puchner odrzekł, że swém wojskiem wynoszącém 6000 tylko, tego dokazać nie może i prędzéj czy późniéj zostanie zmuszonym do opuszczenia miasta. Mieszkańcy przeto żądali, aby wezwał na pomoc moskali, a kiedy oświadczył, że do tego nie jest upoważniony, natenczas Sasi sami wysłali deputacią do jenerała Lüdersa o pomoc. Moskale w skutek tego wkroczyli. Jeżeli to prawda, natenczas alians z Moskwą wprzód stanąć musiał i dla tego tak energiczną notę Austrya podała do centralnego sejmu frankfurckiego, która niemal równa się wypowiedzeniu wojny. Mówią głośno, że istnie tajny alians pomiędzy Moskwą a Austryą, na mocy którego ostatnia przyznaje Moskwie posiadanie księstw naddunajskich, z przydatkiem Siedmiogrodzkiéj ziemi, któréj ludność wołoska 1,800,000 ma okazywać skłonności pewne do Moskwy, o czém przecie wątpimy. Za to Austrya ma Bośnią i Hercogiewiną być wynagrodzona. Jest to, jak widzimy, polityczna pogadanka po gieldach, niemająca żadnéj podstawy rzeczywistéj, zawieszona we mgle przyszłych wypadków.

Wiadomość o abdykacyi Kossuta jako dyktatora w Debreczynie potwierdza się, w jego miéjsce wybrany Messaros, prawdziwy Robespier madziarski dyktatorem. Koszuta nieprzyjaciele utrzymują, że to wystąpienie z władzy jest przygotowaniem do ucieczki, ale to kłamstwo wierutne. Gdyby był myślał o ucieczce, to już dawno miał do tego porę, i nie potrzebowałby się chwycić tego środka, którym tém bardziéj ściągnąłby na siebie podejrzenia. Prawdziwy zaś powód do jego wystąpienia jest słabe zdrowie, dziwić się nawet potrzeba, że dotąd siły mu wystarczyły do tak wielkiéj pracy, kiedy już w bitwie pod Schwechat był jak wiadomo wszystkim słabym.

Wprawdzie przedmieścia w Esseg zajęły wojska cesarskie, ale w fortecy trzymają się Węgrzy i bombardują przedmieścia pilnie, Bathyani dowódzca ich przyrzekł zburzyć miasto, niepoddać fortecy, a w razie potrzeby z nią się wysadzić w powietrze. — W Preszburgu psy się powściekały i pogryzły bardzo wiele austryackich żołnierzy, a pomiędzy ostatnimi jednego majora z pułku arcyksięcia Ludwika, który kazał sobie natychmiast żelazem wypalić świeżą ranę.

Galicya.

Lwów, dn. 5. Lutego. — Jak podróżny zrabowany i zbity, dziękuje Bogu, gdy go zbójcy wpółżywego zawleką do swéj gawry, bo w niéj pewniejszym się widzi, tak nie jeden dla bezpieczeństwa uchodzi do Lwowa, choć tam na ulicy można dostać kulą w łeb, albo pójść w kamasze.

Okropne to, obrzydłe położenie, a zarazem dziwaczne i śmieszne. Nie odjęto nam de jure żadnéj niby konstytucyjnéj swobody, ale de facto wszystkie depcą i pogardliwie kopią nogami. — Gwardye narodowe nie są rozwiązane, ale bandy żołdackie ciągnące do Węgier, za przybyciem do każdego miasta lub miasteczka, rozpoczynają swój pobyt od porąbania strażnicy gwardyjskiéj, a bicia, kaleczenia i mordowania gwardzistów. — Wolność druku niby nie zniesiona, ale dziennikarzy biorą w rekruty, a drukarzom grożą zburzeniem domów, jeżeliby drukowali dzienniki rządowi niemiłe. Wiecie zapewne o wzięciu w rekruty Dobrzańskiego, członka rady narodowéj centralnéj i redaktora naczelnego Gazety narodowéj. Porwano go od żony i dzieci, dla zamordowania po męczeńsku, powoli — bo on tak słabowity, że nie długo wytrzyma pod karabinem. Własność prywatna niby nietykalna — a żołnierstwo po szynkach i sklepach zabiera co chce w oczach oficerów, a komendant Stanisławowa, nazwiskiem Hercmanowski, zmuszał kupców, aby mu co 10 dni mieniali po 600 zlr. papierowych na brzęczącą monetę, nasyłając po kilkunastu żołnierzy do pomieszkań tych, którym taka zamiana nie była do smaku. Bezpieczeństwo osobiste niby ustawami zaręczone — a podpalacza lub mordercę nikt nie chwyta, nie ściga — a jeżeli żołnierz w biały dzień, na ulicy, publicznie, skaleczy cię lub zamorduje, dowódzca mówi, że to z austryackiego patryotyzmu, z przywiązania do cesarza.

Zapytasz zapewne: »I cóż kraj mówi na to?« — Kraj przyjacielu, nie traci otuchy. Każdy z nas, tłumi ból w piersiach, zaciska zęby i powtarza sobie: »Jeszcze Polska nie zginęła.« Gwałtowność wrogów potęguje w nas nienawiść, ostateczność, podnosi ducha. Młodzież nasza tłumami spieszy do Węgier, bo pomimo zarazy Słowianizmu i zabiegów Czechomanii, kraj nie wyrozumował — ale odgadł zdrowym gospodarskim instynktem, że Węgry są wysuniętym na przód posterunkiem europejskiéj rewolucyi — że choćby nawet upaść mieli — chlubnie jest i pożytecznie, dać gardło na straconéj poczcie; że polityczna prawość, poświęcenie się i rzutkość do czynu, nawet mniéj oględna, byle poczciwa — jest dla upadłego narodu jedynym sposobem odzyskania bytu, lepszym i pewniejszym nad wszelkie dyplomacye i walenrodyzmy.

Ten zapał ku węgierskiéj, czyli raczéj demokratycznéj sprawie, oraz godne postępowanie większéj części posłów naszych na austryackim sejmie, jest dowodem o ile Galicya postąpiła w politycznem wykształceniu. Galicyjskie dzienniki najpierwéj oceniły trafnie kroacko-węgierską wojnę, i zgubną czeskiego Słowianizmu dążność; głos powszechny potępił u nas kilku posłów naszych, którzy z nieudolności lub złéj woli, popierali na sejmie Czechów i prawą stronę; nakoniec podwójny upadek kandydatury Adama Potockiego w Krakowie, przekonywa, że naród umie rzecz osądzić zdrowo i poczciwie.

Nie lękam się więc przyjacielu, o przyszłość naszą. Wierzę niewzruszenie, że Galicya nie zawiedzie ojczystéj sprawy, że w chwili czynu dopełni swéj powinności; wierzę w sprawiedliwość boską, a przeto i w Polskę. — Ale nie mogę zamilczeć o szatańskim uorganizowanym systemacie oszczerstwa i potwarzy, na ohydzenie i zdyskredytowanie demokracyi. — Inicyatywa tego steku bredni, plugastwa i złości, wyszła i wychodzi od rządu i biórokracyi austryackiéj; ale ten kał rozbryzgują na wszystkie strony, koterye monarchistów i arystokratów wszelkiego rodzaju i gatunku, zamaskowane barwami polskości, — słowianizmu, a nawet i demokracyi — doktrynery wierzący jeszcze w legalność i konstytucyjność; Walenrody i dyplomatycy, którym zdaje się, że Niemca i Moskala wywiodą w polę — egoiści niedbający o wolność i ojczyznę — wyrodki pragnące utrzymania obcego jarzma — słowem wszystko cokolwiek naród mieści w swém łonie bierności, plugastwa i zgnilizny; a gawiedź obojętnych i głupich słucha i poklaskuje — bo nie znając krajowéj i emigracyjnéj przeszłości, nie umie odpowiedzieć. Haniebny ten spisek, nie śmiał wprost uderzyć na towarzystwo demokratyczne. Zaprawdę, jak wystąpić przeciw zasadom tryumfującym w Europie, uznanym przez wszystkich dobrze myślących, za jedyną nadzieję i rękojmię wyzwolenia? Uderzył więc na władzę towarzystwa, na osoby, na centralizacyę, rozciągając podstępnie tę nazwę na całe towarzystwo, aby ohydziwszy kilku, ohydzić tysiące, a nakoniec i zasady. — Spisek ten zawiązany za Stadyonowskich u nas czasów, popierany przez Bajrat i towarzystwo ziemiańskie, znalazł godny siebie organ w dzienniku Meciszewskiego. Ale przed zbombardowaniem Lwowa, plugawa ta szajka nie śmiała iść w zapasy z opinią publiczną. Nadaremnie Meciszewski dąsał się i zżymał — zecery nie chcieli drukować zaprzedanego dziennika, tak zwany Bajratowicze chyłkiem przemykali przez ulicę, aby ich niewytykano palcami kto miał resztę sromu na czole, odstępował zbrodniczéj spółki i publicznie ogłaszał nawrócenia się swoje — teraz hurtowne zwycięstwo reakcyi ośmieliło wszystkich jéj spólników — teraz zuchwale zadzierają głowę, pryskając dokoła jadem kłamstwa, obelg i złości.

Trudnoby było rozmazgiwać tę kałużę plugastwa i błota. Jeżeli macie paszkwil Zaleskiego wydany w Krakowie a rozpowszechniany w kraju, to możecie powziąść wyobrażenie o przewrotnéj bezczelności a razem niezgrabności tych bezwstydnych oszczerców. Wedle nich demokracya przygotowała i sprawiła rabacyę w 1846, demokracya namówiła żydów i Niemców w poznańskiem do mordowania powstańców, demokracya Prusakom podsunęła myśl piętnowania jeńców naszych, demokracya zbombardowała Kraków i Lwów; demokracya zaprzedała Niemcom i Moskalom kraj i emigracyę — zgoła demokracya to zbiór hajdamaków, opryszków, zbojów, złodziejów i zdrajców kraju; a co przytém śmieszne, że nie śmiejąc wymieniać demokracyi, boć i najciemniejszy poznałby się do razu na oszczerstwie nazywają wszystkich demokratów centralizatorami, aby tą mniéj utartą w kraju nazwą oszukać nieświadomych. I ty kochany przyjacielu, masz w tém wszystkiém porządną schedę obelgi, przypadającą z działu na każdego demokratę. Zaprawdę, trudno byłoby wierzyć aby ludzie jakkolwiek źli lecz przy zmysłach, mogli występować z takiemi bezczelnemi głupstwami — wszakże stare przysłowie niesie, że głupi zawsze znajdzie głupszego, który go słucha.

Lecz niemyślcie, aby tych głupców było u nas tak wiele, prawda, że Galicya długo w letargu i tylko pośrednio i ubocznie mająca udział w dawniejszych wstrząśnieniach i pracach ojczyzny — najmniéj może zastanawiała się nad niemi, może przez brak doświadczenia i rozwagi; najmniéj umiała oceniać zdarzenia i ludzi — ale kilkomiesięczna wolność druku oświeciła ją

Digitized by Google

niemało. Poznała przyczyny upadku powstania 1831 roku, poznała i serdecznie przyjęła zasady demokratyzmu, za któremi, jako tkwiącemi w przeszłości i obyczajach naszych szła w 1846. r. bardziéj instynktowo niż wyrozumowanie; poznała prace, zasługi i zasady demokratycznéj emigracyi, i zatwierdziła je uroczystém uznaniem w zniesieniu pańszczyzny — urządzeniu stowarzyszeń i w każdym publicznym ruchu narodowym. Obelgi przeto kontr-rewolucyjnego spisku są tylko dowodem niemocy i zbrodniczéj przewrotności. I nic w tém dziwnego: nikczemnik i zbrodzień, jest z natury swéj wrogiem prawych i poświęcających się ludzi. Tak bywało zawsze i wszędzie.

Przypominam sobie, że w młodości mojéj znałem w Sanockiém starego szlachcica, utrzymującego z całą powagą przekonania, że carycowa Katarzyna przekupiła Kościuszkę, aby zrobił rewolucyę, dla dania pozoru Moskwie do zabrania reszty Polski. — Widać było, że sięgając pamięcią Kościuszkowskich czasów wierzył i powtarzał oszczerstwa wtedy rozsiewane. Więc i dzisiejsze potwarze puszczajcie mimo uszu. Złość nieprzyjacioł wolności i Polski, jest dowodem zasług demokracyi. Snać ona im solą w oku. Czas i naród wymierzy sprawiedliwość, potwarz zniknie bez śladu — i chyba za lat kilkadziesiąt, jaki stary głupiec opowiadać będzie żakom przy kominie, jak to za jego czasów Mikołaj przekupił Konarskiego, a Metternich Wiśniowskiego i to wielkiemi zapewne pieniędzmi, kiedy Konarski dał się za nie rozstrzelać a Wiśniowski powiesić — ale wtedy będzie to groch o ścianę rzucany — bo nieznajdzie głupszego od siebie, któryby mu uwierzył. (Demokrata.)

Pismo Joachima Lelewela do Zgromadzenia Narodowego Niemieckiego w Frankfurcie.

Przed niejakim czasem pozwoliłem sobie odezwać się do zgromadzenia narodowego Niemieckiego, w przekonaniu, iż takowe szukać będzie dróg przekonania i zgody, dla złagodzenia rozdrażnionych umysłów, i stawić czoło dwuznaczności absolutystów; ale nadzieje moje zawiedzione zostały. Nie pozostało mi więc, jako osobie prywatnéj, tylko milczeć, i rozważać usposobienia ludzkie, które czasem objawiają się w sposób niedający się wytłómaczyć; ale w tym przeciągu czasu powołany zostałem przez Radę Narodową Polską we Lwowie, do składu delegacyi, mającéj zanieść zgromadzeniu narodowemu niemieckiemu, słowa braterstwa. Stan zdrowia niedozwolił mi się udać do miejsca obrad. Chcąc jednak wywiązać się z obowiązku na mnie włożonego, zgłaszam się powtórnie pismem do szanownego zgromadzenia.

Mniemam, że niepowinna być w wątpliwość podana szczerość mandatów moich. Jednakowoż braterstwo w tym czasie lubo głośniéj jak kiedykolwiek podnoszone, często okazuje się czczym wyrazem. Panowie wiecie o tém. I to jest powodem, że zaczynam od wykazania szczerości tych, w których imieniu przemawiam.

Szanowni Reprezentanci! Naród niemiecki zna dobrze uczucia Polaków. Polska nie miała panujących którychby do nachodzenia sąsiadów popychała, urządzała się sama w sobie; i od wieków jeżeli naród niemiecki nieodbierał od Polski czasem usług, nigdy nie miał powodu użalania się na jéj sąsiedztwo. Polska trzymała zawsze drzwi otwarte dla Niemców, którzy w każdéj epoce i od wieków przybywali, aby w niéj zamieszkiwać. Przybywali oni, wiedząc, że używać będą gościnności braterskiéj. Inaczéj nie mogę sobie tłómaczyć tego ciągłego napływu ludu niemieckiego do mego kraju.

Moi mandanci usposobieni jak ich przodkowie, postanowili wynurzyć wam swe uczucia. Mniemali oni, że udając się do reprezentantów narodu, odpowiedzą godnie uniesieniu się ludu niemieckiego, które się od niejakiego czasu objawiło; tego to ludu, który na was liczył, i który był pewny, że w duchu jego postąpicie.

I ja byłbym niegodny imienia Polaka, gdybym niepołączył się z myślą moich mandantów, gdybym odmówił stania się acz słabym organem ich uczuć, gdybym z serca niepragnął szczęścia Niemiec; gdybym niemógł powiedzieć, że kocham Niemców miłością braterską; gdybym był obojętnym dla tych wszystkich, którzy mają odwagę w waszem gronie popierać sprawiedliwy interes méj ojczyzny nieszczęśliwéj i cierpiącéj. Ci to ludzie wpajają w lud Niemiecki i Polski wiarę w przyszłość, i zyskują uwielbienie, które przeżyje wszelkie decyzye szanownego zgromadzenia.

Był czas gdzie nienawiść pchała ludy przeciw sobie. Wasze kroniki obejmują liczne wytępiania rasy Słowiańskiéj przez rasę Germańską. Dzięki światłu tego wiekowemu, naczelnicy nie są już tyle silni by podobne sceny mogli odżywiać. Te nienawiści przeszłe są dzisiaj tylko wspomnieniem historycznem. Niechcę wyliczać bliskich ani odległych dat tych mordów okropnych, niechcę wykazywać okolic tym sposobem wyludnionych. Dotykam tego przedmiotu z boleścią serca; ale robię to dla tych reprezentantów zgromadzenia, którzy wspominając co się na świecie działo, lubią do swych argumentacyi wlewać obficie erudycyę niestrawną.

Niedawno bracia Słowianie, w swéj manifestacyi braterskiéj oświadczyli, że nieuważają żadnéj rasy ludzkiéj za niższą od drugiéj, pod względem zdolności używania niepodległości. Okropna to alluzya do wykrzykników tych ludzi, którym się podoba upośledzać, poniżać drugich, którzy niechcą wiedzieć o tém co jest znane w Niemczech, iż rasa Słowiańska i naród Polski wielekroć były użytecznemi narodowi niemieckiemu. Z głębokich i uczonych dzieł niemieckich, które wiele światła do naszego kraju przyniosły, dowiedziałem się, że Słowianie niegdyś uczyli Niemców uprawy ziemi, wykonywania rzemiosł, i służyli za przykład życia pracowitego i spokojnego. Dawne Niemcy winny w wielkiéj części Słowianom zmianę i ulepszenie swego stanu towarzyskiego.

Nie zbywa w waszem zgromadzeniu na ludziach, którzy przez osobliwszą złośliwość traktują Polaków z pogardą. Mniejsza o ich deklamacye! Ta Polska tak poniżona w ich oczach, miała jednak ludzi światłych, ludzi wielkiéj nauki. Ona wydała fundatora optyki, pierwszego dostrzegacza rodzaju planet, astronoma twórcę téj umiejętności, zazdroszczonego przez Niemców, którzy nam nawet miejsce jego pobytu wydzierają; jak gdyby im brakowało ludzi sławnych co do nich należą, i posiadłości żadnemu zaprzeczeniu nieulegających!

Polska miała swoje ideje, swoje własne instytucye, które były świętościami dla niéj przez wieki. Ukonstytuowana w rzeczpospolitę, skupiona w swéj wielkiéj jedności od dawnych czasów; gdy naród niemiecki poszarpany przez swych potentatów szukał organizatora cudzoziemskiego. Gustaw Adolf zaproszony do urządzenia interessów cesarstwa, obiecał utworzyć rzeczpospolitą. Gdyby fatalne przeznaczenie nie było jemu przeszkodziło wprowadzenia w wykonanie swych przyrzeczeń, niemielibyście dziś kłopotu zastanawiania się nad jednością państw; nienapotkalibyście tyle niepodobieństw w uorganizowaniu waszéj kochanéj wspólnéj ojczyzny.

Polska zbawiła Wiedeń! ale tym czynem dokazała jeszcze czegoś więcéj! Ona to na zawsze cofnęła chorągwie z księżycem przeszło od wieku panujące w Węgrzech. Ona wybawiła Niemcy od tego najazdu, który spieszył rozłożyć się nad Renem, i wywoływał interwencyę Ludwika XIV.

Niemcy ze stu głowami ukoronowanemi i umitrowanemi mogłyż znaleść sprzyjającą sposobność służenia swéj dobréj sąsiadce? Owładnieni przez tych którzy według zasady Fryderyka Wielkiego potępiali konduitę ludzi uważających słowo dane za rzecz świętą, którzy nazywali ród ludzki kupą baranów, a dla uchodzenia za bohaterów śmiało się do zbrodni zbliżali! I patrzał naród niemiecki na złupienie Polski dokonane w jego imieniu!

Ambassador Fryderyka rzekł: Woda należy do mego króla, a więc gdy wyleje Noteć (Netz) i ziemie tą wodą oblane do niego należeć powinny, chociaż później rzeka do swego koryta wróci. I Noteć znowu wylała w gronie waszego zgromadzenia!!! Chciano rozbój uprawnić, przydusząjąc sumienie, które mówiło, że wasze zawotowanie jest żadnem, nic nie znaczącem, a wasza dyskussya nie honorowa! Fryderyk przypuszczał do uczestnictwa tych, którzy skorymi byli podzielać jego hańbę. W łonie waszego zgromadzenia chciano podzielić hańbę pomiędzy imię narodu niemieckiego i jego szanowne zgromadzenie; nieprzewidując w jakie się to niepojęte szaleństwo zapuszcza, jak gdyby zdrowy rozsądek i moralność ludów w tym wieku obsłamucić się dały.

Przyznaję się, że smutkiem przyjęta dusza moja, bo podzielam wzruszenie mych rodaków i naszych braci Niemców. Wszyscy Polacy zmartwieni, ale nie dla tego, że ich sprawa jest wystawiona na scenę, tylko, że głosowanie szanownego zgromadzenia szkodzi narodowi niemieckiemu, dla którego zachowują niezachwianą sympatyę, w którym znajdują szlachetnych przyjacioł, i lud przejety braterskością.

Wiem, że moi rodacy i dwaj spólumocowani ze Lwowa protestują przeciw dyskussyom i postanowieniom szanownego zgromadzenia; co do mnie, niemogę się wstrzymać od ubolewania nad tém co się stało w łonie szanownego zgromadzenia, podnoszę głos braterstwa do narodu niemieckiego, pewny, że takowy nie zostanie ani odrzucony ani potępiony.

Uważałem potrzebę objawienia mych myśli; a jakkolwiek moje wyrażenia się wydawaćby się mogły cierpkiemi, są one wszakże wynurzeniem uczuć braterskich acz mocno zranionych. Znane one są ludowi niemieckiemu i niezaszkodzi zapoznać z niemi jego reprezentantów. My Polacy znajdziemy tysiąc środków do przekonania wielkiego narodu niemieckiego o naszych dłoni usposobieniach braterskich. Żaden czyn oszczerczy lub podstępny niepotrafi ich osłabić; żadne powiastki wymarzone niezdołają powstrzymać naszych kroków, żadne wieści potwarcze nie są wstanie ani ich przydusić, ani odwrócić. Wiemy, że nieszczęśliwy i uciśniony nie ma słuszności. Ale przyjdzie dzień, w którym my Polacy odbudowani w naszą całość, z wielkim narodem niemieckim, oswobodzonym ze zboczeń dynastycznych ludzi przeszłości, żyć będziemy w pokoju przyjęci duchem braterstwa.

Przyjmijcie szanowni reprezentanci moje poważanie, i zachowajcie w pamięci najgorętsze życzenia Polski, dla najzupełniejszéj pomyślności narodu niemieckiego, i dla jego ludu, i dla naszego szczęścia wspólnego. Oby przedwieczny rozdawca dobra publicznego raczył natchnąć szanowne zgromadzenie niemieckie miłością wolności i niepodległości, równą dla innych jak dla własnego kraju. Oby przez swe miłosierdzie zdjął z Niemiec i z Polski ciężar zawadzający ich bytowi. Oby raczył wlać w dusze wszystkich ludzi uczucie miłości i ustalił braterstwo ludów.

Bruxela, dnia 23. Października 1848. Joachim Lelewel.
Dawny członek rządu narodowego polskiego.

Digitized by Google

№. 41. w Niedzielę **dnia 18. Lutego 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Obwieszczenie. Zagajenie izb powołanych patentem królewskim z dnia 5. Grudnia r. p. na dzień 26. b. m., nastąpi w tym dniu przedpołudniem o godzinie 11 w białéj sali tutajszego zamku królewskiego.

PP. deputowani zawiadamiają się o têm z tą uwagą, że w dniach 24. i 25. b. m. od 8 z rana do 8 godz. wieczorem i w porannych godzinach 26. b. m. w tymczasowém biurze każdéj z dwóch izb (dla pierwszéj izby za kościołem katolickim pod num. 1., dla drugiéj izby na ulicy lipskiéj pod num. 55.) otrzymają bilety wnijścia za okazaniem jako tymczasowéj legitymacyi pism komissarzy wyborczych zawiadamiających ich o zapadłym na nich wyborze. Berlin, dnia 16. Lutego 1849.

Minister spraw wewnętrznych. Manteuffel.

Berlin 16. Lutego. — Na nowo znów obiegają wieści głuche o powstaniu wybuchnąć mającém. O tyle przynajmniéj pewną jest rzeczą, iż w kołach najznakomitszych z pewnością i nie bez obawy wierzą w zamachy rewolucyjne, które najdaléj w Marcu wybuchnąć mają. Niepodlega wątpliwości, że są ludzie, którzy dla interessów swoich obawy podobne podsycają, a przytaczając okoliczności małoznaczące nadają im barwę wiarogodności. Tak naprzykład przytaczają tu zniknienie, poprawdzie pod okolicznościami szczególniejszemi, jednego młodego urzędnika obrachunkowego, którego jako związkowego owego sprzysiężenia wymieniają.

Z nad Renu, d. 10. Lutego. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że wszystkie pruskie fortece, tak na granicy, jak wewnątrz kraju, w stanie obronnym stawiają. Nie wiemy z pewnością, czyli i inne fortece w Niemczech zaopatrują w żywność i stan obronny. Rząd pruski, chce być gotowym na wszystkie przypadki i zdaje się, że tak z zachodu jak ze wschodu grożą Niemcom burze. Jakiż smutny widok dla Niemiec, które na początku roku przeszłego zdawały się zmierzać do jedności, a teraz zasklepiają się w partykularyzmie tuzinkowym.

Frankfurt 9. Lutego. — Wieści obiegające już od kilku tygodni, a nawet w dziennikach niektórych zamieszczone o nowém powstaniu republikańskiém, które w Badeńskiem niezadługo ma wybuchnąć, zapewne jako w ognisku z którego na całe Niemcy się rozleje, nabierają coraz pewniejszego znaczenia, tak iż prawie niepodlega wątpliwości, że istotnie jest plan i zamiar powstania, o skuteczności którego dzisiaj wcale sądzić niemożna, gdy sobie przypomniemy los zamachów w Kwietniu i Wrześniu wykonanych a z drugiéj strony wzburzenie panuje powszechne Niemiec z powodu nadziei zawiedzionych. Lecz samo już pokuszenie się wystarcza do pomnożenia owych dość wielkich trudności, pośród których się owe jednolite Niemcy z łona czasów nowych z takim wydobywają mozołem, a które jak się zdaje duch zły potępił. — Dla tego kiedyś dzieje świata wyrzekną przekleństwo na tych, którzy przyczyniają się wewnątrz do nieporozumienia w chwili, kiedy Niemcy zewsząd otoczeni są nieprzyjaciołmi ich jedności, którzy zapalają wojnę domową grożącą zniszczeniem wszelkich owoców z nabytków marcowych. Opowiadają tutaj, że dziennik Deutscher Reichstag odebrał list z Heidelberga z 4. Lutego, donoszący że rząd wpadł na trop nowego sprzysiężenia republikańskiego, sięgającego gałęziami swemi aż do Paryża. Dzień 18. Lutego wyznaczono na rozpoczęcie. Ministerstwo rzeszy zostało niezwłocznie zawiadomioném o téj chmurze wznoszącéj się na widnokręgu politycznym, i spodziewać się należy iż zawczasu chwyci się środków zaradczych.

Drezno 13. Lutego. — Dzisiaj na posiedzeniu izby zabrał głos naj przód dep. Böricke z powodu petycyi o odwołanie posła saskiego z Wiednia, i uczynił do izby wniosek, aby bez dyskussyi przyjęła postanowienie izby drugiéj tyczące się rozstrzelania Roberta Bluma, co też jednozgodnie uczyniono.

Z Monachium donoszą pod 9. Lutego, jak następuje: „Nasze przesilenie ministeryalne, jak się zdaje, nie jest dalekiém, trudno przewidzieć jaki obrót rzeczy wezmą. W Nymphenburgu uznano, że ministerstwo z ostatecznéj prawéj składające się rządzić nie może, przechylanie się zaś środka lewego do stronny lewéj nie jest jeszcze tak widocznem aby temu stronnictwu rządy całkiem powierzyć można. Rząd zatém stara się wszelkiemi sposobami utrzymać dawne ministerstwo, jako dla siebie dogodniejsze, rzuca pomost nad przepaścią nader śmiało, lecz nikt za to nieręczy, iż cała budowa razem runąć może. Spokojne nawet i zazwyczaj przezorne osoby lękają się wypadków gwałtownych. Władze niemniéj były strwożone, inaczéj bowiem nieumiemy sobie wytłumaczyć, dla czego wczoraj chwytały się demonstracyi tak rażących oczy publiczności. Już za dnia ustawiono w bliskości izby stanów silne straże piechoty, a w niewielkiéj odległości jazdę ustawiono. W koszarach i strażnicach całe wojsko było w pogotowiu aż do północy, i tak długo też krążyły patrole gęste po ulicach miasta.

Monachium 11. Lutego. O przesileniu ministeryalném jeszcze dzisiaj nic pewnego dowiedzieć się niemożna, lubo powiadają, że król dymissye przyjął. Pewném tylko jest, że Lerchenfeld nieprzyjął miejsca w ministerstwie, a w piątek był wezwanym do króla.

Constanz, 7. Lutego. — Przed niedawnym czasem wydarzył się tutaj przypadek dotyczący prassy, gdzie z praw zasadniczych ludu niemieckiego korzystano. Władza policyjna w Constanz położyła dnia 25. Stycznia r. b. areszt na dziennik Seeblätter, ponieważ wydawcę dotychczasowego, Letoura, uwięziono, a nowy wydawca żadnéj jeszcze kaucyi niezłożył. Lecz urząd obwodowy jako sąd zniósł znowu niezwłocznie ów areszt przez policią położony, uzasadniając ów wyrok na têm, że §. 13. praw zasadniczych ludu niemieckiego, podług którego wolność prassy pod żadnemi okolicznościami i w żaden sposób przez środki zapobiegające, mianowicie przez cenzurę, koncessie, zapewnienia i t. d. nie powinna być ograniczaną, w skutek art. 1. liczby 8. prawa introdukcyjnego teraz już zostaje zastósowanym, i dla działalności praw zasadniczych pod tym względem żadnego już osobnego prawa wykonawczego niepotrzeba. Prokurator rządowy przy sądzie w powiecie naszym będąc tegoż samego zdania, nie chwycił się żadnych środków prawnych przeciw temu rozporządzeniu sądowemu.

Tymczasowa komissia klubów badeńskich w Mannheimie oświadcza pod dniem 9. m. b., że stronnictwo reakcyjne ogłasza przez gazetę rzeszy i inne dzienniki płatne o powstaniu republikańskiém w krótce wybuchnąć mającem w Niemczech, a mianowicie w badeńskiem, że zamiar tego obwinienia jest bardzo jasny; chce ono bowiem przez to spowodować rząd do przytłumienia stowarzyszeń ludowych. Przyznaje komissya ta, że w Badeńskiém pomiędzy ludem wielka nieufność i wzburzenie umysłów panuje, że czas obecny wymaga poprawienia konstytucyi dotychczasowéj; ale że nigdy ludu przeciw rządowi poduszczać nie myśli, żąda tylko wolnego rozwoju woli ludowéj. Powiada daléj, że nawałowi wypadków tamy położyć niezdoła, i niechaj jak bądź rzeczy się pokierują, zawsze z ludem pozostanie.

Austrya.

Wiedeń, 12. Lutego. — O niczém tu więcéj nie mówią, jak o wkroczeniu wojsk rossyjskich do Siedmiogrodu; ale żadnych przytém nie czynią uwag, z obawy, aby nie ściągnąć na siebie wyroku doraźnego. — Cholera teraz u nas ustaje tak pomiędzy wojskiem jak cywilnymi. Z rozporządzenia Weldena, tutejsza gwardya manicypelana składać się będzie z 400 ludzi pieszych a 50 na koniach. — Według doniesień z Tyrolu niemieckiego, panuje tam wielkie oburzenie z powodu zamierzonego podziału na Tyrol włoski i niemiecki. Publicznie tam już odgrażają, że na rozdarcie kraju nie zezwolą, i w razie potrzeby, strzelby wezmą na ramię i sami sobie sprawiedliwość wymierzą. — W interessach handlowych i pieniężnych panje tu wielka cisza.

Gazeta wiedeńska odwołuje pogłoskę przez niektóre dzienniki rozpowszechnianą, jakoby feldm. Windischgrätz za zasługi położone około dobra domu habsburgskiego zamianowany został księciem Friedlandu.

W niedostatku innych wiadomości z teatru wojny, podajemy austry-

Digitized by Google

acki 22 buletyn armii: część powstańców, która pod Görgejem ku Szemnicom udała się, i to miasto w górach, jako też inne złupiła, wyparta została ku ziemi spiskiéj przez jenerała majora Goetz, który obsadził wąwozy pod St. Marton i Turany. Wojska wysłane w owe okolice z Preszowa, Koszyc i Tarnowa, jako też galicyjskie pospolite ruszenie nad granicą zapewne nieprzyjaciela w jego pozycyi zupełnie zamkną. Silna kra na Cissy wstrzymała korpus pierwszy pod Tokajem i Szolnokiem od poruszeń naprzód, udało się z tego powodu nieprzyjacielowi połączyć się z jenerałem Bemem w ziemi siedmiogrodzkiéj. Kolumna powstańców, która od Wielkiego Waradynu ku Klausenburgowi zmierzała, zwróciła się ku Karlsburgowi, gdzie zamierzała d. 5. b. m. obsadzić Mühlenbach. Trzy tysiące Romanów strzeże téj okolicy i mocnego zamku w Dawie. Feldmarszałek komenderujący w Banacie Rukowina działa w kierunku Ziemi siedmiogrodzkiéj i wielkiego Waradynu. Brygady Dietrich i Palffy wyruszyły ku Essegowi, dla osaczenia go ściślejszego. Feldmarszałek Simunic otrzymał rozkaz do działania wzdłuż Wagi przeciw Komornowi, ażeby i to miejsce ściśléj otoczyć. Podczas wycieczki przez załogę téj fortecy dokonaną, w celu zapatrzenia się w sól, stoczono utarczkę, w któréj powstańcy ucierpieli. — Uwagi. Buletyn więcéj przemawia w rzeczach zamilczanych niż powiedzianych. Trudno pogodzić zwołanie pospolitego ruszenia w Galicyi z zarządzoném tam rozbrojeniem. Trudno dowiedzieć się z tego buletynu o stanowisku wojsk austryackich w Siedmiogrodzie, nie łatwo pojąć dla czego Romanami dowodzi tylko kapitan, kiedy ich jest 3000, a nakoniec zupełne milczenie o Jelaczicu bardzo wszystkich uderza.

Wiedeń 14. Lutego. — Wiadomość o wejściu Rossyan do ziemi Siedmiogrodzkiéj niepotwierdza się. Według listów z Jass otrzymanych z d. 4. Lutego wojska rossyjskie wciąż z Bessarabii wkraczają do Moldawii. Różne wieści obiegają o tych massach nagromadzonych wojska rossyjskiego w księstwach naddunajskich.

Czechy.

Praga, 7. Lutego. Jaki tutaj sposób myślenia, przekonać się można z następujących słów dość umiarkowanego dziennika Slavische Centralblätter: Nowo wypisany rekrut stanowi tu przedmiot codziennych rozpraw. Mianowicie lud na prowincyi coraz głośniéj przeciw temu rozporządzeniu szemrze. Poznał on się na tém, że ministerstwo teraźniejsze na to tylko tak groźną siłę zbrojną wystawić pragnie, żeby tém snadniéj zdołało przytłumić swobody przez rewolucyą zapowiedziane. W Reichenbergu, jak to już dawniéj było, dziś znowu głośno mówią o wzbronieniu rekruta. Deputowani, którzy niegdyś tak wiernie wspierali dawniejsze ministerstwo, uważają to dziś za ubliżenie swéj godności, żeby i teraźniejszych ministrów podpierać, którzy w każdym najniewinniejszym objawie narodowego życia wietrzą rokosz i bunt. Ministerstwo zatém niemając ani ludu ani sejmu po sobie, chwyta się ostateczności, i za pomocą mas wielkich chce ludy poskramiać. Już tyle miejsc znajduje się w stanie wyjątkowym; wkrótce myśli ministerstwo cały kraj w takimże stanie postawić. Nie bacząc na to, że właśnie taki stan wojenny, miasto poskramiać, podnieca raczéj iskry życia narodowego pod popiołem tlejące; niedbając o ślady tegoż życia, pojawiające się we Wiedniu i w Peszcie, ministerstwo teraźniejsze oczywiście się myli w rachubie. Albowiem przypuściwszy nawet, że na wiosnę zdoła wystawić 700,000 zamierzonego wojska, czyż na utrzymanie bezpieczeństwa i porządku, w kraju całym nie będzie potrzeba najmniéj 600,000? Zostanie więc na wojnę zagraniczną — niechybną — tylko 100,000, a z taką siłą nie będzie zapewne chciało ministerstwo z żadném mocarstwem zagraniczném się mierzyć. — Otóż to jest przekleństwo zdradliwéj jego polityki, która na podobieństwo zwiniętego węża sama sobie ogon własny odgryza. Niech ministerstwo pamięta o tém, że krew obywatelska przelana, jest to złowieszcze nasienie, z którego każdéj kropli mściwy powstaje bohater.

Praga, dn. 12. Lutego. — Kto tylko przypatrzył się postępowaniu Czechów w Marcu i Czerwcu, to nadskakiwanie dynastyi i zabiegi ich deputowanych na sejmie sprawia każdemu obrzydzenie, naprzód, że nie masz w tém żądnéj poczciwéj podstawy, a powtóre, że myślą przez udane do dynastyi przywiązanie wywieść w pole szczuwanych dyplomatów rakuskich. — Hrabia Leo Thun ów dawnéj popularny szlachcic czeski, na którym rychło się poznano, że to prosty agent austryacki z kołnierzem policyanta, wydał teraz broszurę o wypadkach czerwcowych w Pradze, gdzie się broni przeciw zarzutom, jakoby sprawował urząd żandarma i policyanta podczas swojego urzędowania patryotycznego. Żaden przecie Czech, co się zna na rzeczy, jemu nie wierzy. — Deputacya studentów wysłana do Olomuńca powróciła z odpowiedzią ministra Stadiona względem brania w rekruty młodzieży akademickiéj. Stadion obszedł się z nimi jak z żakami, mówił, że tylko wtenczas uwolnieni będą od wojskowości, jeżeli złożą zaświadczenia, iż wzorowo sobie postępowali pod względem obyczajów religii i pilności, wysłuchali prelekcyi od roku 1848.—49. i szczególniéj odznaczali się w kursach naukowych od roku 1846. do 1847. Kto zna ówczasowych nauczycieli pod Metternichem wyćwiczonych, ten wie zarazem jakie zaświadczenia i za co wydawano w szkołach austryackich. Pan Stadion będąc zupełnie smaku metternichowskiego, położył warunki do uwolnienia akademików od służby wojskowéj, którym mała tylko liczba akademików zapewne zadość uczynić może.

Węgry.

Gazeta wrocławska donosi: nasz dobrze zawsze zawiadomiony korrespondent donosi pod d. 12. Lutego z Wiednia co następuje: według wiadomości w téj chwili w południe nadeszłych z nadgranicy siedmiogrodzkiéj z 6. b. m. wydał rozkaz jenerał Lüders do wkroczenia korpusowi moskiewskiemu do ziemi siedmiogrodzkiéj w celu obsadzenia Hermanstadu i Kronstadu: 6000 wojska moskiewskiego ruszy do Hermanstadu, a 4000 do Kronstadu. — Austryacki feldmarszałek Rukawina z Temeswaru spieszył na pomoc Puchnerowi. — Tenże korrespondent donosi pod d. 13. Lutego: dziś dalsze wiadomości nienadeszły o rzeczywistém wkroczeniu wojsk moskiewskich do ziemi siedmiogrodzkiéj. Z Bukaresztu i Krajowy donoszono pod d. 1. i 2. b. m., że jenerał Duhamel otrzymał rozkaz z Petersburga, do wysłania wojska swego na pomoc władzom austryackim w skutek adressów mieszkańców Kronstadu i Hermanstadu. Według nadeszłéj wiadomości z Czernowic z dnia 6 Lutego, już Moskale mieli zamiar osadzić Kronstad, ale że felmarszałek Puchner téj pomocy nieprzyjął, przeto zatrzymali się w pochodzie. Wiadomość ta zapewne się potwierdzi, kiedy porównamy owo doniesienie o pospieszaniu feldmarszałka Rukawiny na pomoc Puchnerowi, od którego (w Hermanstadzie będącego) tylko o 6 staccyi był oddalonym, jak najnowszy buletyn od armii opiewa.

Peszt. — Na statek parowy żeglujący na Dunaju strzelali powstańcy z dział w okolicy gór, dziewięć strzałów padło, z których dwa w statek uderzyły, lecz szkody wszelkiéj nie zrządziły. Zręczności jedynie i odwadze kapitana mamy do podziękowania, iż statek ten szczęśliwie uszedłszy z ognia owego przybył wczoraj na przystań starobudzyńską. — Listy prywatne donoszą, że Miskolcz znów jest w rękach Węgrów. — Dziennik wychodzący w Zagrzebiu Słoweński Jug, zamieszcza dosłownie rozkaz »tymczasowéj węgierskiéj izby finansowéj« utworzonéj w Peszcie pod opieką Windischgrätza, do inspektoratu zagrzebskiego przesłany w języku madziarskim. Dziennik wyżéj wspomniany tak przytem mówi: Podajemy ten nowy czyn polityki austryackiéj bez żadnych uwag. Naród kroacki, który wie już, jak przychylność pieniędzmi i krwią do naszego cesarza i króla i habsburgsko-lotaryńskiego domu wynagradzaną bywa, ma się teraz dowiedzieć, że rozkazy podobne w języku madziarskim powinien rozumieć.

Według Napredaka, dziennika wychodzącego w Karlowicach, miasto to zostało przez komenderującego tamże jenerała w stanie oblężenia ogłoszone. Ztąd się okazuje, jaki duch zaczyna się między Serbami upowszechniać. Nierównie bardziéj oburzono się w Kroacyi, że rząd Windischgrätza wydaje do Kroatów rozkazy w języku madziarskim. Sławeński Jug powiada: potoż my krew przelewali za nieukoronowanego naszego króla Fr. Józefa I., aby nas Stadiony i Kulmerowie podobnie wynagradzali staro-omeszałą polityką. Dosyć tego, teraz sobie inaczéj porądzimy. — I w rzeczy saméj zgromadzają się ludy kroackie wszędzie i żądają niezwłocznego zwołania sejmu.

Od granic Polski. — Nasz legion w walce pomiędzy Arad i Koszycami, zdecydował zwycięztwo i podniósł uwielbienia męstwa Polaków do tego stopnia, że najmniejszy oddziałik polski, ożywia wojsko węgierskie, a trwoży nieprzyjaciela; dla tego to tę małą garstkę naszych nie przenoszącą 2000 osób, podzielono na trzy oddziały, jeden jest w obozie, w okolicach Arad, drugi pod Preszowicami, a trzeci około Koszyc. — Bem pobił Puchnera w Siedmiogrodzie, wtargnął na Bukowinę, zabrał ze stąd cesarskich 600 koni i z tą zdobyczą cofnął się do Siedmiogrodu, ale nie jest prawda, aby był zmuszony cofnąć się przed powstaniem chłopów, jak to dzienniki austryackie głosiły. Komenda wojskowa sili się wprawdzie zorganizować pospolite ruszenie chłopów, na Bukowinie i w Galicyi, lecz jéj się nie udaje to piekielne dzieło, chłopi niechcą się gromadzić ani uzbrajać. — We Lwowie Sobor Sto-Jurski, in pleno vigore, wydał odezwę do Rusinów: »aby zdolni nosić broń, teraz dowiedli czynem, że są wierni przyrzeczeniom, bo nie można spać, kiedy się u sąsiada pali.« — Kapitaliści pochowali złoto i srebro, kto jeszcze ma pięcioreńskowy papierek, zmuszony jest drzeć go na cztery części, aby kupić to, co niezbędnie do życia potrzebne. — Znowu wysłano deputacyę do Olomuńca z żądaniem, aby Galicyi nie dzielono na dwie gubernie. Są w téj deputacyi: Karól Jabłonowski, Piotr Wasilewski, Franciszek Piller, Krzeczonowicz, podobno Sanguszko z Tarnowa, Adam Potocki i Bocheńek z Krakowa. — Nie dawno uwięziono i oddano do wojska ob. Pruskiego, za to, że po wyjściu z więzienia w Kwietniu, wydał małe książeczki: »Więźniowie w r. 1846. — Arystokracya i Demokraci polscy — Teofil Wiśniowski pod Narajowem.« — Grosa uwięzionego w Listopadzie, wypuszczono na wolność.

Serbia.

Raz poraz czytamy doniesienia o serbskim partyzancie Stratimirowiczu, który w krótkim czasie nabył sławy europejskiéj. Według niech Jerzy Stratimirowicz urodził się r. 1822. Pochodzi z przodków znanych w dziejach serbskich, odznacza się ambicyą polityczną, przeto nie mógł długo pozostać w kamaszach armii austryackiéj. Przez lat 3 był porucznikiem austryackim, podał się następnie do dymissyi i powrócił do ojczyzny. Tu szukał szczęścia u kobiet, szkoły niejednego wielkiego człowieka. Tak go zastał roku 1848. Jako deputowany w sejmie węgierskim wystąpił śmiało

Digitized by Google

przeciw uciskowi madziarskiemu tak, że Koszut raz do niego przemówił: dobrze więc! grozisz i stawiasz opór, niech miecz roztrzygnie spory pomiędzy Serbami i Madziarami. W Maju najczynniéj występował przeciw Madziarom Stratymirowicz. On to zgromadził karłowicki sejm, został wybrany prezydentem centralnego komitetu, wyniósł go do najwyższéj władzy administracyjnéj, powołał dn. 24. Maja Serbów do broni i ruszył przeciw nim 27. Maja w 10,000 ludzi. Odniósł zwycięztwa pod Ecka, św. Tomaszem i Temerinem, nakoniec był dla Serbów tém, co Jelaczic dla Kroatów. Nie znany nam jest dalszy spór z patryarchą Rajaczycem, wielkim stronnikiem kamaryli ołomunieckiéj. Mówią, że pomiędzy nim a patryarchą powstał spór o godność wojewody po zmarłym Suplikaczu, Austryacy także nie poparli jego kandydatury wojewódzkiéj, ponieważ go się obawiano, ażeby nie stał się groźnym Austryi, przeto Stratymirowicz niedbając ani o patryarchę, ani ż nim powiązanych Austryaków, a mając nadto lud za sobą, oświadczył się za porozumieniem się i układem z Węgrami, jakoż wreszcie przeszedł na ich stronę.

T u r c y a.

W okolicy Zwornik niejeden poczciwy człowiek znów wiele ucierpi. Serbowie tamtejsi życie nader nędzne wiodą. Widząc, iż się nikt za nimi nie ujmuje, a jarzma tureckiego radziby się pozbyli, postanowili przeto doświadczać szczęścia na swoję rękę, i zaczęli się zbroić. Naprzód zrobili 18 dział z drzewa wiśniowégo, na nie wbili po trzy do czterech obręczy żelaznych, a reszta było wszystko drewniane. Nędznik jeden, który także był uczestnikiem tego przedsięwzięcia, poszedł do baszy Zwornika, zdradził ten cały plan i wskazał miejsce, gdzie działa te schowano. Basza rozkazał działa te sprowadzić a uczestników planu połapać.

W ł o c h y.

Rzym 3. Lutego, — W sali teatru Tordinone zrobiono demonstracyą. Zewsząd odzywały się głosy: »Niech żyje rzeczpospolita! Precz z rządami światowemi papieża! Niech żyje czerwona chorągiew!« Papież podobno włożył ekskomunikę na wielu księży za to, iż przyłączyli się do wyborów na zgromadzenie narodowe.

Neapol 1. Lutego. — Dzisiaj zagajono izby z ceremoniami zwykłemi. Spokojność dotąd nieprzerwana. — Dziennik Il Tiempo zapewnia, iż jest nadzieja rychłego załatwienia spraw sycylijskich na drodze spokojnéj.

Turyn 7. Lutego. — Z powodu tego, iż rząd neapolitański posła sardyńskiego Plezza nieprzyjął, rząd nasz wręczył posłowi neapolitańskiemu przy dworze w Turynie paszport jego. — Podług dzienników francuskich, znaczna liczba deputowanych byłéj strony lewéj udała się do Giobertego z oświadczeniem, iż systematycznie przeciw niemu głosować będzie, jeżeli dłużéj jeszcze ministra wojny, jenerała Lamarmora przy sterze zatrzyma.

Florencya 3. Lutego. — Wczoraj wieczorem o godzinie 10 zgromadził Guerazzi, minister spraw wewnętrznych wszystkich oficerów gwardyi obywatelskiéj u siebie, i oznajmił im, że ministerstwo bezskutecznie udało się do Sienny, aby Wielkiego Księcia do powrotu nakłonić; żadnéj nieodebrało odpowiedzi. Ministrowie wszyscy postanowili złożyć teki swoje, skoro do dziś południa nie nadejdzie odpowiedź. Powszechnie mówią, że W. Książę podpisał projekt do prawa tyczący się sejmu konstytucyjnego w téj jedynie nadziei, iż senat go nieprzyjmie, a kiedy tenże przez izby obie przeszedł, opiera się stanowczo udzielić mu sankcyi swojéj. Dla tego wyjechał do wiernéj swéj Sieny; dla tego, jak wiadomo z pism urzędowych, do portu w Liworno zawinęły cztery okręty angielskie, aby go na najgorszy przypadek bronić i zabrać. Familia jego już wyjechała do Monachium. — Pewną jest rzeczą, że poseł angielski jeszcze przed podpisaniem tego projektu prawa radził księciu, aby się jeszcze tylko trzy dni wstrzymał, wtedyby wszelki przymus moralny dla niego ustał. Dotychczas miasto zachowuje się spokojnie, przynajmniéj sądząc z powierzchowności, bo co się potajemnie gotuje, tego nikt odgadnąć niemoże. — Dzienniki francuskie donoszą z Florencyi pod 5. Lutego, że minister spraw wewnętrznych z wielkim pospiechem wyjechał do Sieny na wezwanie W. Księcia, który tam nagle i niebezpiecznie zasłabł.

Według pism francuskich, w Neapolu dnia 29. Stycznia zgromadziły się podobno znaczne tłumy ludu i przechodząc po ulicach, wykrzykiwały: Niech żyje włoskie zgromadzenie narodowe! Niech żyją Rzymianie! — Bliższych szczegółów o tém zdarzeniu niemamy, ale zdaje się, iż tam się rzeczy ważne objawiły, gdyż do tego przyszło, że wojsko na lud strzelało.

Florencia, 2. Lutego. — Constituante Italiana, dziennik rewolucyjny, pisze pod datą dzisiajszą, że odebrał doniesienia prywatne o ucieczce papieża z Gaety, który na pokładzie francuskiego statku parowego udał się w kierunku Marsylii.

Gazety liworneńskie donoszą, że pomiędzy Sardynią a Neapolem (czyli Karolem Albertem a Ferdynandem) wszelkie stosunki dyplomatyczne zerwane zostały.

— Parlament toskański na posiedzeniu wczorajszém naradzał się nad adressem. Sprawozdawca Trincini odczytał paragraf dziesiąty, który brzmi, jak następuje: »Brzydzimy się wojną pomiędzy narodami chrześciańskiemi; my także pragniemy pokoju, ale pokoju, któryby naszę niezawisłość uświęcał, a nie poddaństwo. Narodowość jest prawem nieprzedawnionem narodów, a panowanie ciemiężycieli obcych będzie dla nas ustawicznie hasłem do wojny, co jest niebezpieczeństwem dla całéj Europy. Cześć bohaterskiéj Wenecyi! Daleka od tego, aby odwagę traciła dla pognębienia ciążącego na sąsiednich Lombardach, protestuje ona z głębi lagunów przeciw niesprawiedliwości Austryi, i czeka z mieczem w dłoni godziny wybawienia.«

Minister wojny widzi w pierwszéj części paragrafu za nadto miłości do pokoju; — wojna jest zawsze wojną; niema moralności podwojnéj, i wnosi o wymazanie słów: narodami chrześciańskiemi. Paragraf ten w formie zmienionéj przyjęto.

List nadesłany pewnemu domowi handlowemu City opowiada o morderstwie okropném, do którego powód dało złoto Kalifornii. Okręt »Amalia« wypłynął z S. Francisco ze złotem do Chin, dla zakupienia ładunku jedwabiu. W drodze, na oceanie spokojnym, trzech majtków zamordowało w nocy najprzód sternika, potém kapitana, przełożonego nad ładunkiem i jednego Anglika podróżnego, potém złoto zebrało, i podzieliło, tak że i pozostałym majtkom, którzy do zbrodni téj nienależeli, także część na nich przypadającą, dało. Wkrótce potém zbrodniarze ci zasnęli, a reszta osady okrętowéj zgodziła się na to, aby ich zabić i okręt do właściciela odprowadzić. Cieśla okrętowy zatém poucinał łby tym trzem śpiącym, i wrzucono ich w morze. Okręty przyprowadzili potém do jednéj z wysp sandwichskich i konsulowi angielskiemu oddali.

Skład stronnictw w parlamencie zmienił się bardzo. Izba niższa dzieli się dziś na cztery stronnictwa: 1) Czysto ministeryalnych wigów. 2) Konserwatystów złożonych z dawnego stronnictwa opiekuńczego i z konserwatystów wszystkich odcieni. 3) Stronników Sir Roberta Peel. 4) Stronnictwa reformistów wszelkiego rodzaju, na którego czele stoją Hume, Cobden, Baring. Stronnictwo Cobdena liczy około 150 członków, a ci, szczególniéj w kwestyach handlowych, spodziewają się wsparcia ze strony peelistów. Stronnictwo opiekuńcze przez śmierć pana Bentinck zostało zdezorganizowaném i nikt się nie znalazł, ktoby mógł zastąpić zmarłego. Standard z milczenia peelistów przy rozprawach nad adresem oraz z tego, że przed rozpoczęciem posiedzeń nie układali się wcale, jak mają postępować, wnioskuje, że to stronnictwo czeka pierwszéj lepszéj sposobności, by się połączyć z gabinetem.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 12. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowégo prowadzono dalszą dyskussyą nad reorganizacyą sądów i przystąpiono do rozbioru artykułów o sądach appellacyjnych. Liczbę radzców appellacyjnych na Paryż ograniczono do 57. Następnie żwawe toczyły się rozprawy względem stopniowań sądów appellacyjnych (1, 2, i 3 klassy). W zgromadzeniu powszechne panuje rostargnienie prowadzą głośne prywatne rozmowy, napróżno wzywa prezes do porządku. Artykuł 9 o sądach appellacyjnych przyjęto. Artykuł 10: tytuł pierwszego jeneralnego adwokata przy sądach appellacyjnych znosi się, z wyjątkiem Paryża. Tymczasem rozprawy nad reorganizacyą sądów przerywa Coralli i wchodzi na mównicę, celem interpellacyi ministrów: przedmiotem mojéj interpellacyi są mowy marszałka Bugeaud w Bourges i Lyon. Mówca rozkłada dzienniki i zapytuję zgromadzenia, czyli skłonném jest zezwalać na interpellacyą. (Tak, tak!) Mówca odwołuje się do liońskich i paryzkich dzienników i odczytuje mowy Bugeauda, które podaliśmy w poprzedzających numerach naszéj gazety. Znam ja marszałka Bugeauda osobiście i wiem, że nienależy przypisywać jego oryginalności zbytecznéj ważności. Ale zapytuję ministra spraw zagranicznych, czyli uważa dyplomatyczne wywnętrzanie się marszałka za stósowne, zapytuję ministra wojny, czyli się to zgadza z godnością armii francuzkiéj, że ją porównywa z armią austryacką i ją za wzór dla niéj stawia, kiedy armia austryacka jak całemu światu wiadomo jest zbiórem różnych narodowości podszczuwanych jedne przeciw drugim, gdzie Kroata przeciw Węgrowi, Węgier przeciw Włochowi, a właściwy Autsryak przeciw wszystkim po nieprzyjacielsku występuje. Takie postępowanie marszałka Bugeaud zasługuje na naganę zgromadzenia narodowego. Odilon Barrot zaręcza, że te mowy Bugeauda na niego nie wywarły złego wrażenia. Nie noszą na sobie nawet cechy urzędowéj, którą im przypisują. Życzy sobie, aby wymienione w nich przypadki nie ziściły się, zresztą sława dostojnego marszałka tak jest wielka, że jéj dosięgnąć niemoże żadna nagana. (O! O!) Emanuel Arago mówi z całą energią przeciw marszałkowi, nazywa głupiemi, podwójnie głupiemi słowa przez marszałka wyrzeczone w chwili, kiedy się toczą układy w Brukseli. Sparaliżują owe mowy usiłowania francuzkiego pełnomocnika. Żąda, ażeby gabinet wyparł się marszałka. Coralli wchodzi jeszcze raz na mównicę i wnosi o upowodowany porządek dzienny, w którymby zganiono mowy marszałka Bugeauda. Zgromadzenie jednak głosami 397 przeciw 285 przechodzi do prostego porządku dziennego.

Dziennik montpellierski Messager du Midi z dnia 8. donosi o tamecznych zaburzeniach, co następuje: prefekt nakazał merowi w Cette czapkę frygijską zrzucić z drzewa wolności. Mer Mercier niechciał tego uczynić i podał powody, które prefekta zawołanego fanatyka pokoju i porządku niezadowoliły. Rozkazał przeto komissarzowi policyi pod odpowiedzialnością osobistą, zrzucić tę czapkę wolności. Najął chłopaków od szkół, ażeby się wdrapali na szczyt drzewa wolności i zdjęli czapkę, ale że drzewo było

Digitized by Google

u góry zbyt cienkie, przeto tego dokazać niemogli. Trwało to przez dwie godziny. Tymczasem lud się zgruchnął, a widząc, że drzewo nakoniec wolności piłują, celem obalenia jego i zdjęcia czapki czerwonéj, rzucił się śród okrzyków na merostwo, w którém obradowała rada gminna. Tylko silne drzwi ocaliły tę radę i lud się nieco uspokoił. Ale wieczorem znów się zgromadził i szturm przypuszczał do domów legitymistów, które w części zburzył, ale nic z nich niezabierał. W Cercle du Commerce nawet podłożono ogień. Gwardyi narodowéj poodbierał lud broń i powrzucał w wodę, a tamborom skóry na bębnach porozrzynał. Stało się to pomiędzy godz. 7 wieczorną a 1 po północy. Nazajutrz przybyło wojsko z Montpellier i przywróciło porządek przez aresztowanie naczelników.

Z rozporządzenia sądu appellacyjnego drukują teraz akta dotyczące wypadków 15. Maja, gdyż przepisywanie aktów zaskarzenia dla doręczenia ich oskarzonym, daleko większe pociągnęłoby za sobą koszta.

Dziś odbył się przegląd pierwszéj dywizyi przed Changarnierem. Na giełdę widok wojska tak urocze sprawił wrażenie, że papiery o 40 centimów się podniosły.

Paryż, dn. 13. Lutego. — Dziennik sporów donosi, że rząd otrzymał drogą telegraficzną depeszę z 8. Lutego o przybyciu wielkiego księcia toskańskiego na wyspę Elbę. Wielki książe wsiadł w Piombino na okręt i udał się do téj wyspy toskańskiéj i ma zamiar tam w Porto Ferrajo zamieszkać.

Monitor zamieszcza dekret, który równą gwardyą republikańską utworzoną w Lutym po rewolucyi z żandarmeryą departamentu Sekwany i ją reorganizuje. Inny dekret w Monitorze zamieszczony zsadza z prefektostwa obywatela Mathey w departamencie Ardenny, ponieważ bez urlopu wyjechał z miejsca swego pobytu.

Constitutionnel powiada, że teraz socialiści nieprzestają na podburzania samego proletariatu, ale nadto poduszczają klassę uboższą mieszczańską na bogatszą. Ostatnia trzyma swe kapitały w ukryciu i po dawnemu exploatuje nędzę, gdy tymczasem niższe mieszczaństwo bez kapitałów teraz upadło i powiększyło szeregi proletariatu. Koalicya bardzo więc niebezpieczna.

Anglia.

Londyn 10. Lutego. — Gazeta Times daje radę Sardynii, aby porzuciła chęć swoję prowadzenia wojny z Austryą, gdyż jedynie za pomocą Franyi zwycięstwo jakiekolwiek odnieść by mogła. Lecz Francia o mieszaniu się w tę sprawę wcale teraz niemyśli, gdyż nawet armia nie jest to owa z roku 1792., która sławy zagranicznéj szukała, ale raczéj pragnie ona bardziéj niespokojności domowe przytłumić, aniżeli ponieść chorągiew trójbarwną za Alpy lub za Ren. — W innem zaś znów miejscu utrzymuje tenże dziennik, iż ma wiadomość nieomylną, że królowa angielska przesłała do Piusa IX. list własnoręczny, w którém ubolewa nad jego ucieczką przymusową, że Anglia pochwala interwencyą zbrojną Francyi na rzecz papieża. A zatém w téj sprawie czy szukać będzie armia francuska sławy zagranicznéj? Times powiada, że naczelnicy tak nazwanéj rzeczypospolitéj nie myślą występować przeciw mocarzowi ukoronowanemu, ale lud dobijający się wolności chętnie gnębić dopomogą.

Z Indij Wschodnich otrzymaliśmy raporta do 3. stycznia. Wiadomości od armji z Pendżabu dochodzą do 28. grudnia. Nic tam dotąd stanowczego. Szyr-Sing oszańcował się w bardzo silnéj pozycji za Islum pod Mongh i sądzą, że armja angielska wtenczas dopiero nań uderzy, gdy jenerał Whisch po wzięciu Multan będzie mógł połączyć się z główną armją. Przednia straż armji angielskiéj dowodzona przez jenerała Tackwell stoi w Rammedzen, o 14 mil angiel. od obozu Szyr-Singa. Ten liczy 30,000 ludzi i 50 dział. Wojska jego po większéj części regularne, żołnierz dobry i wyćwiczony. Podobno jednak brak mu żywności. Lord Gough ciągle otrzymuje posiłki; główny jego korpus stoi pomiędzy Rammedzer i Hileh. Dwa pułki jazdy i lekka baterja strzeże przy Wizirabad przeprawy przez Dżenab. Załogę Lahory powiększono znacznie. Gulab Sing, jedyny z naczelników, którzy pozostali wiernemi anglikom, wysłał 4000 ludzi dla wzmocnienia téj załogi. Wątpią jednak, by Gulab pozostał przy anglikach, gdyby szczęście jego rodaków poparło. Attock, małą twierdzę w kraju zabranym przez nieprzyjaciela, trzymają dotąd angliey; ale ich położenie coraz bardziéj niebezpieczne. W Dżullundar-Duab powstanie uspokojono. Do Peszaweru wkroczył oddział afganów pod dowództwem Dost-Mahomeda, a Czuttur-Sing miał z tym naczelnikiem związek zawrzeć. Z Multan wiadomości dochodzą do 21. grudnia. Posiłki z Bombay i działa oblężnicze już przybyły. Od 3. grudnia miały miejsce tam tylko dwa rekonesanse, przy których opór silny spotkano. W dniu 22. grudnia miały wojska znowu zająć pozycję przed fortecą. »Główna kolumna, mówi Bombay Times, nie przeszła jeszcze w dniu 17. grudnia rzeki, ale sądzą, że przed świętami Bożego Narodzenia dokona tego; wówczas działania natychmiast rozpoczętemi być mają. Narrain-Sing, którego Mulradża wysłał w górę rzeki do handlowego wielkiego miasta Yhung, wrócić musiał, spotkawszy oddział wojsk z naszego obozu. Mulradża ma około 9000 ludzi, jenerał Whisch zaś 8000 ludzi; przed Bożém Narodzeniem spodziewano się połączenia z nim kolomny z Bombay z 8000 ludzi; Whisch miał około 100 dział, pomiędzy temi 70 ciężkiego kalibru. Sprzymierzeni nasi liczą 12,000 ludzi, tak cała armja oblężnicza wynosi 28,000 ludzi. Z obozu naczelnego wodza dochodzą wiadomości do 21. Grudnia. Jak tylko dowiedziano się, że Sikowie po odwrocie z 3. postanowili czekać aż do przybycia korpusu z Multan z uderzeniem na główną armję; wojsko angielskie od czternastu dni jest bezczynném i zapewne przed nowym rokiem nie ruszy. Jeneralny gubernator czeka na instrukcje z Anglji, zkąd także oczekują trzech pułków posiłkowych; armja bengalska ma także być powiększoną, jakkolwiek dziś wojsko nasze wynosi 250,000 ludzi, a zatém o 50,000 więcéj jak przed laty 10. Wydatki na armję pożerają 10 milj. fun. szt. z 16 milj. czystego dochodu wschodnio-indyjskiego. Gubernator generalny w dniu 19. grudnia bawił w Ludianach; mówiono, że miał się udać do Lahory. Wódz naczelny przeszedł w d. 18. zresztą wojska Dżenab i wszystko dziś obozuje na prawym brzegu. Brat Mulradży połączył się z Szyr Singiem, a Narrain-Sing chciał się z nim połączyć w 4000 ludzi. Z powodu braku jazdy w Indjach, 8 pułk huzarów i 12 ułanów otrzymały rozkaz być gotowemi do wypłynięcia. Tymes jest bardzo niezadowolonym z sposobu dotychczasowego prowadzenia wojny w Pendżabie i pragnie, by rząd dowództwo lorda Gough oddał innemu jenerałowi.

Dania.

Alsen 8. Lutego. — Pomiędzy tutajszymi oficerami duńskimi panuje powszechnie to przekonanie, iż skoro tylko skończy się zawieszenie broni, wojna na nowo się rozpocznie. Mają nadzieję iż z Szlezwiczanami i Holsztyńczykami łatwo sprawę ukończą, a Niemców uważają jakoby ich już niebyło. Fortyfikacye na wyspie naszéj wzbudzają prawdziwie poszanowanie. Mnóstwo dział jak największego kalibru tu do nas przeprowadzono. O wydaniu wyspy, samo się przez się rozumie, ani myślą.

(Nadesłano.)

Recenzent artykułu w Gazecie Polskiéj myli się, twierdząc, iż obory w Obiezierzu zostały unieważnione z powodu nieobytności właściciela, który miał wtedy odwozić syna do Brukseli. Miło nam będzie mu donieść, iż obywatel Turno, dopełnił w tym względzie swego obowiązku, ponieważ dwa dni przed oborami, wrócił li dla wyborów z zagranicy. Nadmienić nam przytem wypadło, iż pomimo naszego synowskiego uszanowania, dla wszystkiego co polskie, nie możemy obwiniać iż przekładał szukać dalszego wykształcenie dla syna na akademii brukselskiéj, niżli pod nieprzyjacielskim żywiołem na wszechnicach niemieckich. S.

Poznań — Dnia 18. Lutego będą mieli kazanie: w kośc. katedralnym X penit. Lewandowski; — w kościele S M. Magdaleny X. Mans. Amman, po południu tenże. — w kośc. S. Wojciecha X. Mans. Prokop; — w kośc. S. Marcina X. Dziek. Kamieński; — w kośc. OO. Dominikanów kleryk Förster; — w kośc. po Franciszk. X Prob. Grandke, po południu tenże.

Dom Ludomy.

Od 22. b. m. do 6. Marca r. b. jest niżéj podpisany w domu. Kilka dziesiąt tryków zdrowych, rosłych, dostały teraz czterech zębów; piąty rok dochodzi jak ani jeden traber tutéj się niepokazał. Oprócz tego można nabyć dwieście elektoralnych maciór i pięćdziesiąt maciór z Elity, i kilka tryków wyborowych, które każdego znawcy zadowolnią.

Ignacy Lipski.

Sprzedaż porcelany.

W handlu niżéj podpisanego sprzedaje się od dnia dzisiejszego:
tuzin talerzy porcelanowych po 1 Tal. 10 sgr.,
tuzin filiżanek porcelanowych po 1 Tal. 10 sgr., i po 1 Talarze.

Poznań, dnia 14. Lutego 1849.

Michał M. Misch.

Dom narożni rynku i Butelskiéj ulicy pod Nr. 45.

Doniesienie o sprzedaży nasion.

Nasiona jarzyn, drzew i kwiatów, świeże, prawdziwe i niezawodnie kiełkujące, polecamy Szanownéj Publiczności na sprzedaż. Spisów na żądanie w listach frankowanych udzielamy bezpłatnie. Sprawiedliwie zaś możemy polecić zapas nasz nasion wielu gatunków traw, zbieranych w r. 1848. w tutejszéj prowincyi.

Te sprzedajemy kupującym cetnarami:
psią trawę kupkową (*Dactylis glomerata*) cetnar po 15 Tal.,
owsik wysoki (*Avena elatior*) cetnar po 14 Tal,
trawicę trwałą niską (*Lolium perenne*) cetnar po 11 Tal.,
stokłosę pastewną (*Bromus mollis*) cet. po 9 Tal. (przydatne na każdy grunt.)

Bracia Auerbach
w Poznaniu przy Wrocławskiéj ulicy.

Jest do wynajęcia pod Nrem 9. ulicy Wrocławskiéj dwa pokoje na pierwszém piętrze od 1. Kwietnia r. b.

Umeblowany pokój

jest do wynajęcia pod Nr. 30. Berlińskiéj ulicy (par terre).

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 16. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	6	8
Żyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½—12½ Tal.

Digitized by Google

№. 42. w Wtorek dnia 20. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

B a w a r y a.

(Niemiecka demonstracya izby). Deputowany Dr. Müller podał na posiedzeniu dnia 8. oświadczenie swoje do protokułu, w którem żąda wystąpienia deputowanych bawarskich z niemieckiego zgromadzenia narodowego, w przypadku, gdyby deputowani astryaccy z powodów moralnych lub przymusowych do wystąpienia z tegoż zgromadzenia zniewoleni zostali. Przy rozpoczęciu posiedzenia następnego powstał deputowany Kolb z Speyer, dla objawienia w imieniu całéj strony lewéj i środka lewego, iż zupełnie zgadzają się z oświadczeniem Dra. Müllera. »My wszyscy« zawołał Kolb, »niechcemy cesarstwa pruskiego. Żądamy z Austryą całych połączonych Niemiec. Oświadczamy uroczyście, iż Niemcy bez Austryi byłyby tylko państwem pokawałkowanem.« Potem dep. Müller wezwał całe zgromadzenie, aby potrzykroć wykrzyknęło na cześć »wolnych, silnych i jednych Niemiec« jakoteż wolnéj Bawaryi. Zgromadzenie było posłuszne wezwaniu i uzupełniło zadosyć żądającemu. — Wieczorem dnia 9. obywatele Monachium wyprawili królowi serenadę świetną z pochodniami.

S z l e z w i g i H o l s z t y n.

Kiel, dn. 13. Lutego. — Korrespondent hamburgski mówi: Otrzymaliśmy doniesienie z źródła wiarogodnego z Kopenhagi pod dniem 8. m. b., w którém stoi jak następuje: »Dania z swéj strony wypowie zawieszenie broni. Już wyjechał oficer jeden od marynarki jako kurier z papierami potrzebnemi przez Hamburg i Ostendę do Londynu. Wypowiedzenie na wszelki przypadek nastąpi, Duńczykowie wkroczą do Szlezwigu, jeżeli Niemcy czynnie temu nieprzeszkodzą. Zresztą wojny niechcą, będą zwłóczyć, tylko Szlezwig obsadzą.« Tymczasem, jak słychać, u nas także mocno się zbroją, i podobno minister wojny rzeszy niemieckiéj przyobiecał dać pomoc w wojskach związkowych. Trzy pruskie statki parowe, Orzeł pruski, Królewiec i Elżbieta mają być przyrządzone do służby wojennéj. (Statek Kopenhaga, który dawniéj żeglował pomiędzy Kielem i Kopenhagą podobno sprzedano rządowi duńskiemu). Jenerał Bonin objeżdża księstwa dla przeględu, i z tego powodu był już w Rendsburgu. Wszędzie wybierają ludność męzką od 21. do 25. roku, aby w razie potrzeby, wziąść ich w rekruty. W Tondern z organizowano uzbrojenie ludowe. Dzisiej rano przybywszy tutaj jenerał Bonin, porozumiał się natychmiast z komitetem marynarki i przeglądał wszystkie przedmioty tyczące się służby morskiéj.

F r a n c y a.

Paryż, 14. Lutego. — Mnóstwo ciekawych przybyło dzisiaj na posiedzenie zgromadzenia narodowego. Wiceprezes Corbon zagaja posiedzenie. Babaud Laribière wchodzi na mównicę i odczytuje program uroczystości dorocznéj zaprowadzenia rzeczypospolitéj we Francyi i wnosi o uroczystość religijną, wojskową, połączoną z ogłoszeniem amnestyi. Oprócz tego należy 500,000 franków rozdzielić pomiędzy ubogich. Leon Faucher, minister spraw wewnętrznych: jutro przedstawię program uroczystości zgromadzeniu narodowemu, proszę więc o odroczenie diskussyi. Przyjęto. Z porządku dziennego przypada wniosek prokuratora o pozwolenie pociągnięcia Proudhona do odpowiedzialności za artykuły jego zamieszczone w dzienniku Peuple przeciw prezydentowy rzeczypospolitéj. — Broudhon: obywatele reprezentanci! Zbijam wnioski komissyi, zezwalające na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności. Są one przeciwne konstytucyi i prawom prassy. Komissia podziela zdanie radzcy stanu, że nastawam 1) na konstytucią, 2) prezydenta i 3) podburzam do nienawiści przeciw rządowi. Zwalczam te zdania. Głosowałem przeciw konstytucyi, ale teraz słucham jéj, kiedy ją przyjęto. Nie krytykowałem prezydenta, tylko pretensie prezydenta. Zastanawianie się nad niedotykalnością prezydenta, nie jest jeszcze napaścią na rząd. Nie stanowi to żadnéj wątpliwości pomiędzy republikanami, wątpieć o tém także niepowinni nawet ci, co niepodzielają uczuć republikańskich. Podobne krytyki niepowinny budzić chęci w prokuratorach do ścigania tychże autorów. Każdy obywatel ma nawet prawo krytukowania rządu. Z tego powodu mogłem napisać w dniu 3. Lutego w dzienniku le Peuple: ministerstwo jest zwalone przez poprawkę Perrego. (O! O!) Tak głosowanie z 3. Lutego było głosem niezaufania! Mój kolega Dupont de Bussac toż samo powiedział, w chwili bowiem, gdzie ministrowie i zgromadzenie nie są zgodni, rząd jest zwalony. (Zamieszanie). Godziłem przeciw prezydentowi jako prostemu obywatelowi Bonaparte. Przeto obywatel Bonaparte nie prezydent powinien był skarzyć. Naczelnik władzy wykonawczéj jest tylko urzędnikiem i niczém więcéj, Napoleon jest pierwszym urzędnikiem rzeczypospolitéj. Pocóż nieścigają pism reakcyjnych? Bugeauda mowy są jasną zbrodnią stanu. Z resztą zasługiwało postępowanie dawniejsze, mania cesarstwa demokratycznego, na krytykę Bonapartego, którego niepojmuję, jak mógł sobie podobierać takich ludzi (Proudhon zwraca wzrok na ławę ministrów) na ministrów czyli słuszniéj powiedziawszy na sługi. Barrot: jego ministrowie głosowali za konstytucyą. Proudhon: pan Barrot głosował za dwiema izbami, to jest za instytucyą staromonarchiczną. Corbon: można być republikaninem, a nie sprzyjać systematowi jednéj izby. (Z góry: Nieprawda!) Proudhon kończy śród przerywań prawéj strony. Zgromadzenie przystępuje do głosowania i większością zezwala na pociągnięcie Proudhona do odpowiedzialności. Corbon oświadcza, że znów padł wybór prezesa zgromadzenia narodowego na Marrasta głosami 408 przeciw 213. Marrast zasiada na krześle prezesoskiém. Zgromadzenie obraduje nad wnioskiem Rateau i Lanujuinai po trzeci raz i przyjmuje go w formie, jak ją ułożono podczas drugiego odczytania.

Będzie wkrótce tu urządzone biuro prassy w ministerstwie spraw wewnętrznych na wzór pruskiego biura prostującego wiadomości, a jak ministeryalne dzienniki donoszą, urządzą je na zupełnie innych, daleko przebieglejszych zasadach, niż dotychczasowe biuro ducha publicznego.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 6. Lutego. — Teraz odbywają się codziennie świetne bale tak w pałacu królowéj panującéj jakoteż Krystyny. Na bal przedwczoraj w zamku królewskim dany przybyły wszystkie zaproszone osoby według przepisu w galowym ubiorze starofrancuzkim i wypudrowani; (a zatem we frakach europejskich.) Tylko ministrowie i naczelnicy poselstw zagranicznych byli wyjęci od tego rozporządzenia.

Jenerał kapitan Nawarry kazał dnia 31. z. m. w Castella i Ciracugui rozstrzelać 35 nieszczęśliwych do niewoli zabranych karlistów. Większa daleko jeszcze liczba na śmierć się gotuje. Karliści zaś, którzy wpadli do Nawarry, wszystkich schwytanych żołnierzy na wolność puścili. Jednakże znów nowe oddziały karlistów napadają na Nawarrę; obsadzili w liczbie 200 dnia 29. miasto Sanguesa, z którego załoga wojskowa cofnęła się do warowni.

Z Katalonii nadeszły teraz pewne doniesienra o potyczce, w któréj Cabrera miał być rannym. Gdy się jenerał Ruiz zabierał do przeprawy przez rzekę Ter, został przez karlistów w zasadzce ukrytych z taką gwałtownością napadniętym, iż stracił w poległych na miejscu 24 i w zabranych do niewoli 37 ludzi. Cabrera osobiście z jazdą swoją w 170 koni rąbał uciekających i byłby cały korpus zniósł, gdyby nie jenerał Nouvilas, który z 2000 piechoty i 4 działami w górach używanemi dość wcześnie zdążył na plac bitwy i niebył go zmusił do odwrotu. Przy téj okoliczności podobno odniósł Cabrera dwie rany od strzałów. Dnia 29. stał w 700 ludzi niedaleko od Vich. W prowincyi Tarragony rozmaite oddziały, których liczbę podają na 400 ludzi, okrzyknęły podobno rzeczpospolitą. Pocztę, która tu ztąd wyszła dnia 1. Lutego do Bayonny napadło z tamtéj strony Burgos 18 powstańców z oddziału karlistowskiego Estudiante; zatrzymało ją i spaliło nietylko listy ale i wóz pocztowy.

W ł o c h y.

Korrespondent jeden dziennika Tribuno opisuje jako świadek naoczny

Digitized by Google

dość obszernie stosunki i osoby bawiące w Gaecie, które mimowolnie na rozmaite domysły naprowadzają. Z nich dajemy tu niektóre wyjątki: »Naprzód trzeba wiedzieć że papież jeszcze siedzi w Gaecie, i to w twierdzy, gdzie nic więcéj nieujrzysz, jak koszary, żołnierzy, działa i handlerzy przybywających z rozmaitą żywnością, ale zawsze pod silną strażą wojskową. Dyplomaci usadowili się półtoréj mili ztamtąd w Molo di Gaeta, gdzie zabawą jest widzieć ich codziennie przybywających i odchodzących....... Legitymiści przechadzają się podramie z kardynałami i rzymskimi magnatami. Nie wierzcie nigdy o ucieczce papieża. Z jednéj strony król neapolitański stara się go tutaj wszelkiemi sposobami zatrzymać, a z drugiéj on też nie myśli tu ztąd uciekać«..... Daléj zapytuje tenże dla czego Rzym także nie wysłał agenta swego, i czemu rząd tymczasowy zezwala na tak łatwe komunikowanie się z niektóremi osobami podejrzanemi w Rzymie »czy dla tego, aby prędzéj upadł?« — Donosi także o przyjeździe Martiniego, o jego zimnem przyjęciu z początku, i teraźniejszych stosunkach do papieża. — Nakoniec pisze o otworzeniu izb w Neapolu d. 1. Lutego, i donosi toż samo, co i Corriere Mercantile także potwierdza, że w mieście panowało wielkie wzburzenie umysłów tak dalece, iż gdy statek parowy przywożący tę wiadomość odpływał, kramy tam zamykano.

O ucieczce w. księcia toskańskiego zamieszcza Constitutionell paryski z d. 12. Lutego co następuje: »W skutek zamachu, którego szczegółów nie znamy w. książe Toskanii opuścił Florencyą, i uciekł do Sieny; lecz powstanie i tam go niepokoiło, zmuszonym on się przeto widział umknąć z miasta, i jak się dowiadujemy, przybył Leopold do Piombino.« — Univers zaś wie o tém, że książe z własnéj woli i nikomu o tem niepowiedziawszy miasto opuścił, i udał się do Sieny, a nie z powodu zaburzeń. Według dziennika tego, ludność tamtejsza podobno demonstracyą zrobiła na rzecz księcia i ofiarowała mu opiekę swoję, itp. — W korrespondencyi prywatnéj dziennika brukselskiego Independence czytamy o tém samem przedmiocie, co następuje: »Stosunki Toskanii z dniem każdym coraz więcéj się wikłają. Nieporządek nadzwyczajny panuje tak w stolicy jak i na prowincyi. Ministerstwo Guerazzi po kilka razy oświadczało w. księciu że wystąpi, jeżeli z Sieny niepowróci, dokąd uciekł. W. książe jednak niepokazuje żadnéj ochoty do powrotu, mimo tego, że postępowanie ministerstwa pozornie pochwala, i że przystępuje do włoskiego sejmu konstytucyjnego czynem dowiódł, jak to widać z artykułu następnego w gazecie genueńskiéj zamieszczonego, który brzmi jak następuje: »Jeneralny konsul angielski w Genuy uprasza redakcyą gazety genueńskiéj, aby pogłoskę tę sprostowała, że w. książe Toskanii po długiéj i poufnéj naradzie z posłami Anglii i Francyi oświadczył się za przystąpieniem do włoskiego sejmu kostytucyjnego. Poseł angielski zaś we Florencyi, sir Hamilton, oświadcza przeciwnie, że w. książe przystępując do sejmu konstytucyjnego stanął w opozycyi do zdania ministerstwa angielskiego.«

Neapol 31. Stycznia. — Dzień 29. i 30. m. b. były dniami krwawemi. Rocznica 29. dała powód do groźnéj demonstracyi, która przez lazaronów konstytucyjnych popartą została. Wojsko wystąpiło z wielką okrutnością, siekło szablami i strzelało bez najmniejszego względu, co pomiędzy ludem jeszcze większą zaciętość zapaliło. Izby pod nader groźną wróżbą zagajono. Lud męstwo nadzwyczajne okazał, mimo surowych zakazaków gubernatorstwa licznie zebrał się na placach. Kiedy jednak wielu bardzo poraniono, a podobno i zabito, mieszkańcy widząc nierówne siły do domów się cofnęli. — Wieść niesie, że izby, pod porozem zasłony, ciągle wojsko otaczać będzie.

Rzeczpospolita w Rzymie. Dziennik paryski Patrie z 14. b. m. donosi, że d. 8. Lutego, o godzinie 2 popołudniu w Rzymie ogłoszono rzeczpospolitą. Tego samego dnia zadekretowano zsadzenie z tronu papieża. W tejże samej depeszy, w któréj zamieszczono doniesienie ważne o Rzymie, powiedziano, że wielki książe toskański jeszcze kraju nieopuścił, ale uciekł do San Stephano. Rzeczą jest pewną, że on opuścił Florencyą dobrowolnie, a nie w skutek powstania. Jest to zwyczaj dawny książąt włoskich wymykać zawczasu, gdzie swych widoków przeprowadzić niemogą, a wracać z Austryakami.

Sardynia. — Donosiliśmy przed kilku miesiącami o stanie legionu polskiego w Sardynii, czyli raczéj o szczątkach legionu w służbie lombardzkiéj, które po utracie swego dowódzcy, pułkownika Kamieńskiego i po kapitulacyi Medyolanu, raczéj na ziemi sardyńskiéj tolerowane były, aniżeli przez rząd chętnie widziane. Nie mało się do téj niechęci sardyńskiego ministerstwa przyczyniły protestacye poselstwa francuzkiego w téj mierze. — W tych dniach otrzymaliśmy list z Turynu, który nam donosi o pomyślniejszych losach legionu polskiego. Zmiana też datuje się od upadku ministerstwa Peronne i objęcia rządów przez Giobertego. Gioberti poznał ważność kwestyi słowiańskiéj i legionu polskiego w sprawie włoskiéj, stósownie do tego postępować zaczął. Mianowano pięciu nowych oficerów do legionu i posłano ich zbierać ludzi. Jeden z nich pojechał do Stambułu dla sprowadzenia ztamtąd kilkuset Polaków. Trzech innych wyjechało do Francyi. Rozkaz wydany przez ministra Peronne niedopuszczania Polaków do granicy sardyńskiéj cofnięty został. Ochotników z Niemiec i ze wschodu przybywających zaopatruje w Strasburgu jeden z oficerów legionu pan Michusiewicz w odzież i sposoby dostania się do Sardynii. Ale oficerów już nie potrzeba, tylko żołnierzy lub podoficerów, bo komplet oficerów na szwadron i batalion już gotowy, a tymczasem jest tylko na taką siłę upoważnienie. Jeżeli będzie żołnierzy podostatkiem, jest nadzieja, że i drugi batalion będzie uformowany. Legion będzie zarazem szkołą wojskową i batalionem instrukcyjnym, pepinierią oficerów i podoficerów. Po sześciu miesiącach ćwiczeń, będą kadry gotowe na małą armią 10,000 ludności.

Szwajcarya.

Bern, dn. 7. Lutego. — Spowodowana doniesieniem konsula szwajcarskiego w Liworno o groźnem nadzwyczaj usposobieniu tamtejszéj ludności przeciw Szwajcarom z powodu jak mówią przykrego obchodzenia się z wychodźcami włoskiemi i werbunku neapolitańskiego postanowiła rada federacyjna wydać okólnik do wszystkich konsulów we Włoszech się znajdujących, w którym stosunki powyższe obszernie wyjaśnia, drugostronnie przesłała notę do rządu toskańskiego przyłączając także objaśnienia potrzebne, w któréj żąda opieki dla mieszkańców szwajcarskich.

Szaffhausen, dn. 9. Lutego. — Jeden ze schwytanych podczas ruchu Struvego, pod nazwiskiem Gaa, uciekł dnia 5. m. b. z więzienia w Freiburgu, i przechodził tutaj dnia 6. Lutego, udając się wewnątrz Szwajcaryi.

Solothurn. — Na pismo rady związku z 27. z. m. tyczące się wychodzców niemieckich odpowiedział rząd tutajszy, iż według jak najściślejszego śledztwa pokazuje się, że od końca zeszlego roku tylko dwóch wychodzców w Dorneck się znajduje, t. j. Fiala i Metternich. Obaj zachowują się jak najspokojniéj, i nie ma tam najmniejszego śladu zabiegów politycznych. Mianowicie schadzki z Neffem, Thielmannem i Löwenfelsem są rzeczą niepodobną, gdyż ci mają być w granicach Francyi. Tymczasem Fialę i Metternicha z okręgu Dorneck-Thierstein wydalono.

Austrya.

Ołomuniec 16. Lutego. — Urzędnicy niżsi obrabiają pilnie chłopów około Kromieryża, aby w nich osłabić przychylność do sejmu. Dwóch szczególniéj do tego używają sposobów. Pierwszym są pieniądze. Przekładają bowiem chłopom, iż od czasu zaprowadzenia konstytucyi, o jedną siódmą więcéj podatków będą musieli płacić, gdyż ta jedna siódma pójdzie na sejm. O abluicyi robocizn naturalnie zamilczają. Druga rzecz dotyka słabéj strony naszych stosunków chłopskich — to jest sprawy zagrodników. Powiadają, że sejm tak jest przejęty zasadami demokratycznemi, iż wszystkich chce porównać t. j. zagrodników także chce porobić gospodarzami. Wyrwane bez związku miejsca z narad nad §. 4. o prawach ludów austryackich dostarczają do tego dowodów pozornych, a tak chłopi uwiedzeni chwieją się pomiędzy przychylnością i niechęcią do sejmu.

Od granicy austryackiéj d. 10. Lutego. — Ministerstwo postanowiło podobno zażądać formalnie od sejmu wydania niektórych deputowanych z lewéj strony wcelu wytoczenia im indagacyi kryminalnych o udział, w powstaniu październikowém, — liczą do nich Szuzelkę, Goldmarka, Fischhofa i Borroscha. — Wiadomość ta nie jest czczą pogłoską. Pewną jest rzeczą, że sąd kryminalny w Wiedniu wezwał w tym względzie ministerstwo, i że tam w tym przedmiocie długo i żwawo obradowano. W kole sejmowém wniosek ten wywołałby zapewne wielkie wstrząśnienie. Zresztą los sejmu i tak jest w zawieszeniu, a wiemy z pewnością, że pogłoski z Paryża pewną burzę zapowiadające trwogę niepospolitą w sferach wyższych wzbudzają i na odroczenie sejmu działają.

Gratz 9. Lutego. — Z powodu rozboju popełnionego na wydawcy dziennika Volksblätter dnia 7. m. b. przez wojsko ces., ujrzano potém wczoraj rano tłumy ludu zbierającego się po głównych ulicach, i rozprawiające o tém swawolném nadużyciu. Jeden z tychże najliczniejszy oblegał całe dopołudnie mieszkanie tymczasowego komendanta, i gdy się ów na koniu ukazał, kilku zagorzalców namówiło lud zniecierpliwiony aby ściągnąwszy go z konia sam sobie sprawiedliwość wymierzył. Rotmistrz ten ma jedynie do podziękowania kompanii pionierów, która w sam czas nadbiegła, by go wyrwać z rąk ludu gotującego się do wymierzenia kary, za nietrzymanie podkomendnych swoich w subordynacyi. — Dla uspokojenia zatém umysłów, niedługo po tym wypadku ogłosił prezes naczelny prowincyi plakat następujący: »Niniejszém podaje się do wiadomości publicznéj, że z powodu zdarzenia pożałowania godnego z wczorajszego wieczora niezwłocznie indagacye sądowe rozpoczęto, i że niczego się niezaniedba, aby winnych jaknajwcześniéj pod karę praw oddać. — Gospodarz domu tego w którym napaść tę popełniono, a który jest kapitanem gwardyi narodowéj, podobno miał zeznać, iż ci napastnicy wyrzekli do niego, iż czynią to z rozkazu swego rotmistrza. Piękna zaleta dla oficera cesarsko-królewsko-austryackiego, wysyłać bandy zbrojne na człowieka bezbronnego! — Redaktor gazety tarnowskiéj Zgody, zostaje od dwóch tygodni w więzieniu pod sądem wojennym za podejrzane wydanie numeru zakazanego dziennika swego. — Klub towarzystwa przemysłowego Niższéj Austryi udał się wprost do Radetzkiego, o zapobieżenie przemytnictwu coraz więcéj się pomnażającemu wzdłuż granicy sardyńskiéj. Na podanie to z d. 27. m. z. odpowiedział feldmarszałek d. 2. Lutego prezesowi towarzystwa, iż straży nadgranicznéj przydał już do pomocy dostateczną ilość wojska, w celu powstrzymania dalszych nadużyć. Lecz łatwo być może, iż to taką im przysługę

Digitized by Google

czynić będzie, jak niegdyś kozacy nad granicą królestwa polskiego, przynajmniéj z opowiadania niektórych kupców hamburgskich jawnie się pokazuje, iż tam żadna zmiana niezaszła.

Czechy.

W Narodni nowiny, dzienniku czeskim, znajduje się zawiadomienie, iż emigranci polscy z Paryża, zażądali od Lipy Słowiańskiéj zawiązanéj w Pradze, nadesłania im adresu, statutu i czasopisów i t. d. z oświadczeniem, że pragną połączyć się z Lipą Słowiańską. Nad wnioskiem tym miały powstać żywe rozprawy, i na przedstawienie Hawliczka wniosek został odrzucony z powodu, »iż emigracya polska chce rewolucyi, i rozburzenia Austryi, kiedy Lipa Słowiańska pragnie Austryę wzmocnić; połączenie się zatém z emigracyą polską byłoby dowodem, iż chcą ustawicznéj *rewolucyi*.«

Ciekawi bylibyśmy dowiedzieć się, którzy to z emigrantów polskich żądali połączenia się z Lipą Słowiańską? Co do nas wręcz zaprzeczamy, aby indywidualne chęci, żądania, mogły być na karb emigracyi polskiéj liczone. Dopóki Lipa Słowiańska pozostanie na dotychczasowéj drodze, dopóki usiłowaniem jéj będzie wzmocnić i utrzymać Austryę, dopóty między Lipą Słowiańską a emigracyą polską nie może być żadnego połączenia, bo połączenie byłoby wyparciem się naszego charakteru, naszéj narodowo*ści, byłoby* dążnością przeciw ojczyznie naszéj. Dem. pol.

Galicya.

Sejm wezwał ministeryum spraw wewnętrznych do rozpisania nowych wyborów na okręg Wisznicki w Bukowinie, dla zastąpienia ztamtąd dep. Kobylicę, którego pobyt po wydaleniu się bez urlopu, dotąd niewiadomy.

Lwów, d. 10. Lutego. — Właśnie co otrzymaliśmy sprawozdanie f. m. L. Małkowskiego następnéj treści: Z Tybuzy w Siedmiogrodzie, d. 6. Lutego wieczorem. C. k. pułkownik Urban uderzył dzisiaj z rana na rokoszan węgierskich w padole Borko, a mianowicie w Morożanie.

Ponieważ nieprzyjaciel pozatarasowywał drogi, pozdejmował mosty, i przednie swe straże korzystnie porozstawiał, a zatém natarcie od głównego gościńca podlegało zbytnim trudnościom, tedy postanowił pułkownik Urban obejść nieprzyjaciela przez najbardziéj stromą górę i natrzeć na niego z zaplecza.

Plan był z wszelką przezornością ułożony, dokładnie obliczony i pod osobistą wodzą pułkownika Urbana szybko wykonany.

Rezultat téj wyprawy następny: Wzięto do niewoli 1. wyższego oficera (majora Koflera, syna ś. p. c. k. jenerała Koflera), 11. oficerów, 1. nadlekarza, 500 z szeregu wraz z podoficerami. Tudzież zdobyto 2 dział, dwa jaszczyki z amunicyą, wszystką broń palną i przyboczną, zasoby wojenne, kassę batalionową, wszystkie pisma, zasoby żywności i 50 koni.

Ani noga nie uszła.

Z kolumny pułkownika Urbana ani jeden nie zginął, i nikt też nie został raniony. Z nieprzyjacielskiéj strony poległo 2 na miejscu, a 11 rannych dostało się jeńcem.

Po dokonanym zwycięzko już napadzie przybyły nieprzyjacielskie posiłkowe oddziały z Tiha i Bolko-Truns. Pułkownik Urban stanąwszy sam na czele jednéj kolumny, wyruszył znów na nieprzyjaciela, a zgromiwszy go, ścigał przez ciąg dwóch godzin. Gaz. lwowska.

Lwów, dn. 11. Lutego. — Otrzymaliśmy następne sprawozdanie feld. miasta Lwowa br. Schlika, w górnych Węgrzech korpusem galicyjskim dowodzącego.

Z głównéj kwatery w Madzie, dn. 1. Lutego 1849. Po utarczkach pod Tarczal i Keraszturem na dniu 22. i 23. z. m. ściągnął dowódzca korpuśny do siebie korpus feldmarszałka miasta Lwowa Sulcyga, z dwóch brygad składający się.

Z powodu tego połączenia się dwóch korpusów cofnął się nieprzyjaciel ku Tokajowi. Hr. Schlik postanowiwszy oczyścić kraj z nieprzyjaciela aż do Cissy, posunął dwie brygady pod Tokaj, za któremi postępowała trzecia odwodowa.

Po ustępnéj utarczce pod Kis Tokaj, cofnął się nieprzyjaciel przez lody Cissy na drugą stronę, gdzie pod zasłoną gęstych drzew stanął znów w szyku. Kilka wszakże puszczonych rakiet zmusiło go do dalszego odwrotu w głąb *przyległego* lasu.

Parą dniami poprzód, spalili rokoszanie bezpotrzebnie most na Cissy, zbudowany niegdyś z nakładem 200,000 zlr. śr.

Dla rozpoznania sił nieprzyjacielskich wyprawiono 4 kompanie piechoty. Gdy jednakże przechód przez Cissę okazał się zbyt uciążliwym, najbardziéj dla trudności równoczesnego przeprawienia mocniejszych oddziałów i dział, przeto kolumna ta otrzymała rozkaz do odwrotu.

Ośmielony tém nieprzyjaciel postąpił naprzód, a wkrótce przez rzekę Cissę rozpoczął się z obudwu stron ogień ręczny i działowy.

Niektóre domy po tamtéj stronie Cissy znajdujące się służąc nieprzyjacielowi za ostępy, zostały rakietami spalone, poczém nieprzyjaciel zapalił granatami miasto Tokaj w czterech miejscach.

Dla zachowania tego miasta od barbarzyńskiego zburzenia, i dla nadchodzącéj nocnéj pory, zajął korpus korzystne stanowiko w Keresztur, Tarczal, Madzie i Szeren, zwłaszcza, że Tokaj nie stanowi obronnego miejsca, pokąd lody dozwalają łatwego przez Cissę przejścia.

Strata korpusu wynosi 3 zabitych i 11 rannych; pomiędzy ostatnimi major br. Gablenz, Hercmanowski, porucznik i adjutant korpusnego dowódzcy, br. Wochner. Nieprzyjaciel poniósł daleko większą stratę.

Według języka od zbiegów, stały po tamtéj stronie rzeki 3 bataliony regularnego wojska, 2 bataliony Honwedów, kilka szwadronów huzarów i 9 dział. Reszta zgromionego na dniu 22. i 23. Stycznia korpusu cofnęła się do Debreczyna. Gaz. lwowska.

Węgry.

Zwycięztwa jenerała Bema.

Z Węgier, d. 12. Lutego. — Mamy przed sobą jeden numer monitora Debreczyńskiego Közleny, w którym obszernie opisane są zwycięztwa Bema pod Hermanstadem. Bem żartuje sobie z systematu feldmarszałka Puchnera prowadzenia wojny wedle zasad stoletnich nadwornéj rady wojennéj. Puchner chciał otoczyć Bema, który korzystając z położenia miejsca, poustawiał swoje wojska massami. Już sądził Puchner, że ma w garści swéj powstańców, aliści Bem wysuwa się z całą siłą na szyk środkowy nieprzyjacielski, rozbija go, korzysta z miejscowości i zachodzi prawe i lewe skrzydło z tyłu. Znaczną część korpusu austryackiego zabrał. Hermanstadt bronił się i strzelał na wojsko Bema z okien, dla tego też go złupili powstańcy. Bem wszedł do Hermanstadu dnia 26. Stycznia. Bem mógł już d. 23. Stycznia wejść do tego miasta, ale chciał aby żołnierze jego korpusu nieco w zaciętości swéj przeciw miastu ostygli. Bem żali się na Szeklerów, że się dopuszczali okrucieństw. Lubo dzienniki milczą o wzięciu Hermanstadu, jednakowoż zaręczamy z naszéj strony, że to fakt nieulegający żadnemu powątpiewaniu. Wiadomo bowiem, jak długo Austryacy taili odebranie im Klausenburga.

W Peszcie aresztowano Szentkiralejego. Po Koszucie był to na sejmie najznakomitszy mówca. Po wybuchu wojny cofnął się od spraw publiczuych i tak dalece był trwogą przerażony, że sam się odstawił do Windischgrätza, który na żądanie patryarchy Rajaezica kazał go uwięzić.

Z pewnego źródła donoszę, że wojsko austryackie zbite zostało pod Zibakhaz nad Cissą. Słyszano strzelanie z armat w Czegladzie a luźni dragony pouciekali nawet do Pesztu. Naoczni świadkowie opowiadają, że Austryacy chcieli spalić most na Cissie pod Zibakhaz, ale Węgrzyni z taką siłą się temu opierali, że Austryacy zostali przymuszeni do ucieczki. — Uwagi godną jest rzeczą, że buletyny milczą o téj siedmiogodzinnéj bitwie.

Oprócz znanych jenerałów polskich Dembinskiego i Bema, znajdują się w armii węgierskiéj znakomici oficerowie sztabowi Sierakowski, Kamieński i inni. Jeden francuzki jenerał prezyduje w radzie wojennéj węgierskiéj. Z Pesztu donoszą nam, że w skutek klęski pod Zibakhaz największa część załogi wyruszyła z téj stolicy. Z Granu przywieźli Austryacy do Pesztu wielu rannych. Węgierska załoga w fortecy Komorn panuje nad wielką częścią komitatu grańskiego i codzień wychodzi na podjazdy. Książe Windischgrätz nakłada teraz na żydów różne kary, a szczególniéj pieniężne, bo kassa jego wojenna jest pusta.

Peszt, d. 11. Lutego. — Dziennik Sigyelmezo donosi z Granu pod d. 6. Lutego co następuje: wczora z rana po 9. godzinie nasze miasto było w wielkim ruchu, ponieważ honwedzi na nie strzelali z drugiego brzegu rzeki. Po 30 wystrzałach udało się kilku oficerów od honwedów do Nany, zabrali tam kassę dominialną i nakazali wsi téj złożyć 10,000 zł. reńskich. Do Granu przybyła kawalerya dla wzmocnienia tam znajdujących się grenadyerów. W mieście naszém trzech zostało rannych żołnierzy, a Austryacy strzelali honwedów rakietami, które chybiały. Ołomunieckie dzienniki potwierdzają wiadomość o zabraniu Hermanstadu przez jenerała Bema.

Z Tokaju donoszą nam pod d. 9. Lutego: trudno opisać wściekłość Austryaków, z jaką prowadzą wojnę przeciw Węgrom, naocznie o tém przekonaliśmy się onegdaj (d. 7. Lutego.) Oddział Austryaków złożony z 150 żołnierzy wpadł do sklepu słynnego w Miskolcu. Według swego zwyczaju nietylko po barbarzyńsku sobie tam postępowali i pili, ale i rozbijali beczki z najpiękniejszém winem, tak że kilkunastu pijanych Austryaków utonęło w tym sklepie. Nie dosyć na tém, posprowadzali z dworów sąsiedzkich dziewczęta, pozewłóczyli z nich suknie i zmuszali je do tańcowania z nimi nago. Nie wyliczamy już dalszych szkaradzieństw, których się Austryacy dopuszczali. Jeden z austryackich oficerów tak dalece posunął się w dzikiém swém usposobieniu, że jednemu dziewczęciu nieszczęśliwemu brzuch rozpról pałaszem. Kiedy ta horda barbarzyńców po dokonaniu tak sprośnych czynów zasypiała snem błębokim, nadszedł oddział węgierski i pomścił się na Austryakach okropnie. Powiązali wszystkich zasypiających i siekali na drobne kawałki żywe ciała sprośnych Austryaków. Jęki tych chultai były przerażające. Gdzie Austryacy wkraczają, tam wszystko niszczą, pościele, sprzęty i wszelkie ruchomości. Dziewczęta, dzieci i mężatki, wszystko to przed Austryakami ucieka do borów, bo hańba i śmierć im zagraża.

Peszt, d. 10. Lutego. — W ostatnich dniach odeszły różne posiłki do armii z Pesztu. Pod Czibakhaz zaszła bitwa d. 4. Lutego. Dziś odeszły koleją żelazną pontony do Czegled, z czego wnoszą, że za Cissę zamierza Windischgrätz przenieść teatr wojny. Mosty na palach na Cissie Węgrzyni poniszczyli. Dembiński jest naczelnym wodzem armii węgierskiéj i stoi w oszańcowanym obozie w Tiszfüred. Peszt i Budzyń wzmacniają, od one-

Digitized by Google

gdnaj stawiają palisady około mostu łańcuchowego. Wojsko austryackie po krajcarze żołdu przydatkowego dziennie odbiera. Austryacy mają zamiar wybierać rekruta w komitacie peszteńskim Miskolc i Keresztur znów się w ręgu Węgrów znajdują.

Redakcya Napredaka w Karłowicach tak donosi o ogłoszeniu miasta tego w stanie oblężenia: szósty numer Napredaka miał wczora wyjść z pod prassy i już był ustawiony, kiedy wojskowy komendant Karłowic ogłosił to miasto w stanie oblężenia i nas zawiadomił, że wszystkie pisma przestają wychodzić aż do dalszego rozporządzenia. Spodziewamy się, że znów wkrótce otrzymamy pozwolenie na wychodzenie naszego pisma.

Karłowice, d. 3. Lutego 1849. — Dorozumiewają się, że Stratimirowicz i komitet centralny dał powód do tego ogłoszenia stanu oblężenia.

Powszechna austryacka gazeta zamieszcza wiadomość ze Lwowa z dnia 8. Lutego, że Węgrzyni weszli do cyrku sanockiego. Hufiec węgierski składa się z 8000 ludzi, powiększéj części z regularnego wojska i 1500 żołnierzy z legii polskiéj.

S e r b i a.

Nie mile sprawia wrażenie patrzeć na domowe lub osobiste niesnaski tam, gdzie wszyscy jednéj myśli byćby powinni. Województwo serbskie gorszy się teraz nieporozumieniem między patryarchą Rajaczyc, a jenerałem Stratimirowiczem wiceprezydentem głównego komitetu w Karłowicach. Patryarcha obwinia Stratimirowicza o kuszenie się na wojewodę, że w téj myśli głosy zbiera i bez prawdy, to jest: bez paszportu jego po kraju się przejeżdża, dla tego nakazał majorowi Bigga pojmać Stratimirowicza i do Mitrowic dostawić. — W odpowiedź na to postanowienie patryarchy, uchwalił centralny komitet serbskiego województwa w treści następujące oświadczenie. »Dla zapobieżenia skutkom jakie sprawić może obraza tak znakomitéj osobistości, a oraz rządu całego i ludu województwa tego, centralny komitet zastrzega się uchwałą i oświadczeniem, że wyrok patryarchy na p. G. Stratimirowicza, jest nie ważny i nie prawny, nie będąc za przyzwoleniem centralnego komitetu ogłoszony ani nakazany.«

Karłowice, dnia $\frac{1}{28}$. Stycznia 1849.

(podp.) Stefan Dobrits, Petar Vinkovic.

Socyalizm i pan Trentowski.

Nowe dzieło pana Trentowskiego nosi tytuł Przedburza, nowe chronologicznie, ma się rozumieć. Jeżeli nie ma, jak niesie przysłowie, nic nowego pod słońcem, a cóż dopiero w dziełach p. Trentowskiego. Gdyby tam znaleść można było przynajmniéj dobrą wiarę i zdrowy rozum, rzecz starą ale chwalebną, chętniebyśmy na tém przestali; niesforna gawęda miałaby nawet swój powab, gdyby ją zalecało coś zacniejszego jak obrzydłe sobkostwo. To jednak nie przeszkadza autorowi, zostawując rzeczy potoczne ludziom praktyki, rzucać, jak mówi, pojrzenia wgłąb i wdal. Lecz p. Trentowski ledwie za próg głowę wychylił, dostał zawrotu i bielma. Nie przestaje jednak wmawiać w siebie i w drugich, że świat ogarnął i przyszłość przepowiedział. Błąd gruby, lecz ileż to rzeczy, o których filozofom ani się śniło. Chociaż krótka i utarta ścieszka, jaką za tylu innymi przebiega, autor nie wie z pewnością czy iść w prawo czy w lewo. Tędy nie tędy, tak i nie tak, w ciągłéj z sobą sprzeczności, własne argumenta preciw sobie obraca. »Kto zna świat, przekonał się, mówi p. Trentowski, że Bóg-człowiek jest skromny i szlakować się każe ze świecą, a robak-człowiek okazuje zarozumiałość i pychę bez granic, przecenia sam siebie, a drze się w górę, niechaj kosztuje co chce. »Kilka stronnic daléj wbrew téj zasadzie, najmniejszemu zresztą nie ulegającéj zaprzeczeniu oświadcza: »że gdyby też sam jeden stał na wadze europejskiéj i narodowéj toby przecie przeważył wszystkie stronnictwa.« Stąd wniosek —, że p. Trentowski podając się za Boga-człowieka wprzód, zaczém go szukano ze świecą, staje się robakiem-człowiekiem, wedle własnego wyroku. My przecież tego porównania nie czynimy, bo chociaż nieprzyjaciele równie udanéj pokory jak butnéj zarozumiałości i pychy, nie możemy wbrew historyi naturalnéj, uważać trznadla jako robaka, dla tego że trznadel udaje orla.

Cóżkolwiekbądź Przedburza podnosi wiele rzeczy na raz i tworzy pewien odmęt, na dnie którego zabłąkało się prawd kilka, co nietylko nie dowodzi, że tam wszystko jest prawdą, lecz owszem jak każdy wyjątek stwierdza prawidło, to jest wydatniejszą czyni swawolę umysłową autora. Pan Trentowski zajmuje się i towarzystwem demokratyczném, nawet mu niesie braterstwo i przyznaje wdzięczność narodową, za poświęcenia bez miary i rozniesienie zasad demokratycznych po kraju; lecz opętany duchem sprzeczności tak względem siebie jak wszystkiego i wszystkich, jeżeli podaje rękę towarzystwu, podaje ją także arystokracyi i wtoruje jéj potwarzom i oszczerstwom. Dopiero co przyznawał mu zasługę z rozniesionych po kraju zasad, na téj saméj stronnicy wyrzuca mu »bezecne katechizmy, z których to katechizmów miał korzystać Metternich i car, a których skutkiem może być także u nas tylko coś nakształt paryskich dni czerwcowych.« Autor słyszał, że dzwoniono, ale nie wie, w którym kościele; słyszał o katechizmie demokratycznym i prawi o nim co się od paszkwilarzy dowiedział, sam ani czytał, gdyż inaczéj byłby przecież zrozumiał, że katechizm jak wszystkie pisma towarzystwa, w tém nawet co zawierają najściśléj rewolucyjnego, dążą do zaszczepienia braterstwa i zniweczenia wszystkich żywiołów wojny domowéj, któréj ziarno rozmyślnie i zapamiętale sieją przeciwnicy nasi.

Gdyby był czytał pisma towarzystwa, byłby uniknął manowców, po których jego uwidzenia go prowadzą, byłby mógł na swojém stanowisku politycznego pisarza uczynić rzeczywistą przysługę ojczyznie, ale trzeba było wprzód samemu się nauczyć nim się podjąć nauczycielstwa. Pan Trentowski nie uwierzy zapewne temu, gdy powiemy, że w polityce nie zna pierwszych głosek abecadła. Tak przecież jest, sam się o tém kiedyś przekona; zresztą nie zostawimy go własnemu namysłowi. Jeżeli pan Trentowski pism towarzystwa nie czytał, co jest rzeczą widoczną, myśmy jego dzieła czytali. nie z ciekawości, to prawda, ale z ciężkiego obowiązku dziennikarskiego; czytaliśmy i przedburzę, i od niéj zaczynamy, nie jeden, ale kilka artykułów jéj poświęcić gotowi.

Pan Trentowski staje w tém dziele przed publicznością polską w rozmaitych postaciach. Demokrata, rojalista, socyalista itd., pod temi różnemi postaciami będziemy zapatrywać się na autora. Wprawdzie jak drugi Jowisz nie już heleńskich bogów ale nas śmiertelników pan Trentowski ostrzega, że się porywamy na niepodobne rzeczy: »Ja, mówi, spuszczam ku wam złoty mój łańcuch. Zawieście na nim wasze góry i skały, bory, pola i morza i użyjcie całéj siły rąk, nóg, oraz głów waszych, wy nie ściągniecie mnie stąd (to jest z Olimpu). Ja tymczasem podniosę wasze ciężary i was samych tak łatwo jak piórko.« Jesteśmy ostrzeżeni. Szczęściem że w Frejburgu nie ma Olimpu, a pan Trentowski nie Jowisz. Przestrzega on jeszcze tą razą już zupełnie po ziemsku, że odpluje, gdyby go zaczepiono, ale strachy nie na Lachy, autor wie dobrze, że ten znak niewagi, spadłby mu przez ewolucyę prosto na czoło. Przystąpmy zatém doń zbliska i zobaczmy co jest pan Trentowski, naprzód jako socyalista.

Jak w całém dziele tak i w rzeczy o socyalizmie, autor mówi raz to, drugi raz co innego. Każe na przykład czekać Polakom aż zachód rozwiąże społeczne zadania, po stu, dwustu latach, i wtedy iść za jego szlakiem bezpiecznie i na pewno: to znowu wprost przeciwnie powiada, że Polska nie będzie potrzebowała naśladować Europy zachodniéj pod tym względem, lecz sama da jéj pierwowzór i przykład na sobie. Myślałby kto że sprzeczność stała się u autora chorobą chroniczną, na którą nie ma lekarstwa. Jest ona czém gorszém jeszcze, bo taktyką pisarską. Pan Trentowski nie chce być zrozumianym, ci coby go zrozumieli nieby na tém nie zyskali, a autor wieleby stracił. Gmatwa tedy rzeczy i obałamuca czytelników, aby ich swoją udaną głębokością zdumiał i podbił. — Próżne staranie, oliwa zawsze na wierzch wychodzi, a nieuctwo jak oliwa.

Gdy nastąpi przeludnienie, mówi p. Trentowski będą i u nas wielkie miasta i bogaty w nich stan średni, a gdy przeludnienie przejdzie miarę, zrodzi się i proletaryat. Tak było wszędzie, tak będzie i u nas. Wtedy dopiero będziemy mieli porę do suszenia sobie głowy nad społeczeńskiemi teoryami. Zresztą na proletariat podług autora, są dwa środki: osady w innych częściach świata i wojna. Na filozofa co poziera wgłąb i wdal, to widzenie rzeczy zdaje nam się krótkie i liche.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Spis pierwotny wszystkich osób, co w mieście tutejszém jako Przysięgli mogą być wybranymi stósownie do § 65. Ordynacyi z dnia 3. m. z. dnia 26., 27. i 28. m. b. w sali posiedzeń naszych podczas godzin służbowych do wglądania dla każdego będzie wyłożony. Jeżeliby kto bez przyczyny miał być opuszczony, lub bez względu na przyczyny służące na uwolnienie jego od przyjęcia takiego urzędu do téj listy miał być przyjęty, winien reklamacyą swoją w tych trzech dniach podać do protokułu. Po ich upłynieniu lista zostanie zawarta.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Magistrat.

W moim nowo-urządzonym browarze na ulicy Młyńskiéj Nr. 21. w Poznaniu, sprzedaję od 20. Lutego 1849. zrana od godziny 6téj świeże piwo, beczkę po 16 Złotych, kwartę po $7\frac{1}{2}$ fen. Szanowną Publiczność proszę o łaskawe względy, przyrzekając w każdym czasie skorą i rzetelną usługę.

R. Bischoff.

We czwartek

dnia 22. mies. bież., do Nru. 44. téj gazety, przyłączony będzie mój tegoroczny

spis nasion,

na który kupujących nasiona tymczasowo zwracam uwagę.

Fryderyk Gustaw Pohl

w Wrocławiu, przy ulicy Schmiedebrücke Nr. 12.

Do 2000 pięknych, 8 do 14 stóp wysokich kasztanów, akacyj kulistych, topoli i bzu dostać można za pomierną cenę. Bliższych wiadomości udziela D. G. Baarth pod Nrem 3. przy ulicy Dominikańskiéj.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
11. Lutego	+ 3,0°	+ 3,5°	28″ 0, 0‴	Połudn. z.
12. »	— 0,5°	+ 3,4°	28″ 2, 2‴	Półn. z.
13. »	— 2,0°	+ 2,2°	28″ 2, 0‴	dito
14. »	+ 0,7°	+ 3,0°	28″ 2, 1‴	dito
15. »	+ 3,0°	+ 4,7°	27″ 8, 0‴	Połudn. z.
16. »	+ 5,0°	+ 6,5°	28″ 2, 3‴	Półn. z.
17. »	+ 4,0°	+ 4,3°	27″11, 7‴	Zachodni.

Digitized by Google

№. 43. w Środę dnia 21. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Poznań, dn. 17. Lutego. — Znane nam już są następujące wybory *polskie* do 1. izby: Schuman Pantaleon i kanonik Busław, wybrani w Mogilnie; Pilaski, Potworowski i Brodowski, wybrani w Pleszewskim.

Z Wrocławia. — Podobnie jak rejencia w Opolu wydała »z polecenia wyższego« listy gończe za Koszutem i wielu innymi znakomitymi Madziarami, tak i teraz nasza to uczyniła. W Nr. 7. Wrocławskiego dziennika urzędowego wzywa ona stósownie do »nadesłanego jéj polecenia władzy wyższéj« policią, aby pilne dawała baczenie na osoby niżéj opisane, a w razie przydybania, odstawiała je najbliższym dowódzcom wojska austryackiego. W spisie tym są osoby następujące: Ludwik Koszut, żona Koszuta, Edward Bröthy, hr. Kaźmierz Bathiany, Bartlomiej Szemere, Franciszek Pulski, jenerał Bem, Michał Tanesies, Arthur Görgey, Dr. Tausenau, Aleksander Luccats, Paweł Nyary, Szöllezy, Władysław Czanyi, Paweł Vasvary, Aleksander Pötesy, Moritz Perczel, Władysław Madarasz.

Frankenstein, 7. Lutego. — W niedzielę znów wojsko zakłóciło tutaj spokojność; feldwebel z kilkunastu podoficerami z 23. pułku piechoty przyszli na salę między tańczących, i tam z obywatelami wszczynali zatargi; zkąd przyszło do bójki. Naraz wpadają do sali zupełnie niespodzianie żołnierze uzbrojeni i uderzają na bawiące się towarzystwo bagnetami i szablami. Huzary rąbią na dobre. — Kilku z gwardyi obywatelskiéj przechodząc przypadkiem przez ulicę, słyszą ten hałas, i gdy przez ciekawość zbliżyli się, zostali natychmiast przez wojsko kolbami przywitani. Teraz boj rozpoczął się zacięty. Około 6 gwardzistów z pomocą osób cywilnych rozbroiło kilkunastu podoficerów i żołnierzy. Broń tę dopiero na prośbę kapitana komendant gwardyi obywatelskiéj oddał. W téj chwili przybywa około 40 żołnierzy zupełnie uzbrojonych z koszar, lecz tych także lud odparł napowrót. Tu dopiero kilku oficerom od gwardyi obywatelskiéj udało się pokój przywrócić. Z żołnierzy jest 5 mniéj więcéj ciężko rannych, z obywateli trzech. Jak wszędzie tak i tutaj żołnierze bezbronnych i niewinnych obywateli bili kolbami.

Mannheim, d. 10. Lutego. — Wszystkie gazety donoszą o grożącym wybuchu rewolucyjnym. Jest to czyste urojenie, albo też wymysł dla pokrycia jakiegokolwiek zamiaru; w każdéj twarzy wąsiatéj widzą zwolennika czerwonéj rzeczypospolitéj, w każdym ciekawym wpatrującym się w pociąg bieżący na kolei żelaznéj odgadują burzyciela tychże kolei. W okolicy naszéj obywatel każdy życzy sobie spokojności, ale razem wolności na prawach opartéj. — Co się tyczy wojska, zdaje się, iż wielkie zajdą zmiany w garnizonach. Wszystko zbroją, nawet co do szczegółów najdrobniejszych. Domyślają się tutaj, iż część wojska badeńskiego przeznaczoną jest do Szlezwigu a druga do Turyngii.

Wiesbaden, d. 10. Lutego. — W obwodzie Hadamar zagęściły się odmawiania podatków i poniewierania eksekutorów sądowych ze strony *gmin* całych tak dalece, iż rząd tutajszy widział się zmuszonym zawezwać kilka *kompanii* wojska z Weilburga, dla przytłumienia tych wybryków i ukarania winnych.

Francya.

Paryż, 15. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego oświadcza **Marrast**, iż odtąd posiedzenia rospoczynać się mają w południe, ponieważ mnóstwo wniosków trzeba załatwić. Pascal Duprat składa swe sprawozdanie względem processu wytoczyć się mającego przeciw dziennikowi legitimistycznemu Le vroeu national. Wydział oświadcza się za odrzuceniem wniosku prokuratora. Leon Faucher minister spraw wewnętrznych składa projekt do obchodu uroczystości rewolucyjnéj w dn. 24. Lutego. (Czytaj! czytaj!) Faucher czyta projekt, według którego mają się w dniu 24. Lutego msze odbyć po wszystkich kościołach rzeczypospolitéj, a sama uroczystość odkłada się do dnia 4. Maja, jako urzędowego ogłoszenia rzeczypospolitéj. **Flocon**: wnoszę, ażeby wniosek obywatela Portalisa był wzięty pod rosprawy, a ministra odrzucony. Fauchera program jest pogrzebową, a nie rewolucyjną uroczystością. Następnie rospoczynają się żwawe rosprawy pomiędzy Houel, Babaud Laribière i Baze; ostatni wnosi o oddanie obu programatów komitetowi spraw wewnętrznych, celem zlania obu w jeden programat i zdania sprawy niezwłocznie. (Przyjęto.) Wydział oddala się z sali. Z porządku dziennego przypada petycya rannych podczas rewolucyi lutowéj, żądająca złożenia rachunków ze składek na ten cel zebranych. Frichon zdaje sprawę w téj mierze i powiada, że składki wynosiły 1,345,000 fr., do których rząd tymczasowy dodał 2 miliony. Wypłacono 20,000 pozycyi. Rachunki zdają się być prawdziwemi. Wydział wnosi o przesłanie wszystkich kwitów do ministerstwa spraw wewnętrznych, celem ich sprawdzenia. Mortiner Fernaux powiada, że dopuszczano się nadużyć w rozrządzaniu témi pieniędzmi. Albert sam wydał 70,000 fr., a na to nie ma kwitów. (O!). Faucher przyrzeka rzecz tę wyjaśnić. Buchez: ani śladu nie masz, ażeby te pieniądze na własną korzyść obrócono. Zgromadzenie przechodzi potém do obrad powtórnych nad prawem wyborczém. Artykuł 1. prawa wyborczego, brzmi jak następuje: w dziesięć dni po ogłoszeniu mają być listy wyborcze w każdéj gminie przez mera wyłożone. Artykuł ten zwrócono komissyi, bo się sprzeciwia wczoraj przyjętemu wnioskowi Rateau i Lanjuinaigo. Art. 2. Nazwiska mają być podług alfabetu ułożone. Na liście ma być każdy Francuz zamieszczony, który liczy 21 lat, a przynajmniéj przez 6 miesięcy mieszka w gminie. Champyans żąda położenia zamiast 6 miesięcy, rok jeden. Odrzucono, a przyjęto artykuł 2. Charante żąda dodatku: od roku 1855. każdy obywatel głosujący musi umieć czytać i pisać. (Śmiech). Freslon zwalcza ten wniosek i powiada, że jest głównie wymierzony przeciw chłopom, których się obawiają przewagi podczas głosowania. Ma popierać proletariat po fabrykach i miastach. To jest przeciw duchowi konstytucyi. Dodatek ten znaczną większością odrzucono. Artykuł 3. wyłącza od wyborów 1) potępionych wyrokami kryminalnemi, 2) lichwiarzy, 3) mających pomieszanie zmysłów, 4) bankrutów i tak zwanych poszlakowanych, którzy niewrócili do czci dawniejszéj. Do tego artykułu 12 podano poprawek. Zastrzeżono dalszą nad tym artykułem dyskussyą. Artykuł 4. dotyczący publicznych obwieszczeń przyjęto. Podobnie artykuły 6. 7. i 8. dotyczące formalności. W tém wchodzi wydział spraw wewnętrznych na salę, sprawozdawca Babaud Laribière wchodzi na mównicę i tak przemawia: wydział wziął pod rozwagę oba programata i wnosi: 1) 24. Lutego i 4. Maja są uroczystościami narodowemi. 2) Dnia 24. Lutego zgromadzenie narodowe, gwardya narodowa, armia i t. d. udadzą się na mszą, którą zapowiedzą strzały armatnie. (O! O! Burzliwe przerywanie ze strony góry.) Flocon żąda powtórnego odczytania obu projektów. (Marrast czyta pierwszy artykuł) Tachenau popiera ministeryalny projekt. Flocon: trzeba oddać pierwszeństwo redakcyi wydziałowéj. Tę przyjęto. Według *tego* 24. Lutego i 4. Maja będą uroczystościami narodowemi. Jouin wnosi o amnestyą, Lagrange popiera go. Odroczono posiedzenie o godzinie 7.

Liche jest teraźniejsze ministerstwo francuskie, sądzi, że deportacyami, wypędzeniami, więzieniami uspokoi Francyą. Jak dzieci ociemku ze samego strachu wrzeszczą i chałasują, tak też Bugeaud ze swoją czeladzią po mistrzowsku się spisał w Lionie. Austryacką armią rabusioską stawia za przykład godny do naśladowania armii francuskiéj, nie będzie wojny z zagranicą, ale domowa was zaspokoi, tam zbierać będziecie laury, sprawiając rzezie pomiędzy ludem, który takich marszałków jak ja słuchać nie chce. Europa będzie wam zawdzięczana za zdławienie rewolucyi i socyalizmu. Tylko bez obawy, woła w końcu swéj mowy marszałek, śmiało uderzajcie, a wy sądy nie oglądajcie się na okoliczności łagodzące karę, bo to bardzo szkodzi władzy à la Windischgrätz. Policia powinna mieć baczne oko, ostre ramie, zwyciężymy, bo mamy słuszność. Słuchajcie co gwarzą komuniści, bo to najniebezpie-

Digitized by Google

czniejsi burzyciele, chcą wspólność we Francyi zaprowadzić. Głupcy! niewiedzą, że dawno we Francyi jest zaprowadzoną wspólność interessów. Tak prawi Bugeaud, dosięgnąłby swego pierwowzoru Windischgraetza, gdyby miał szczęście komenderować austryackiém wojskiem. Ci afrykańscy jenerałowie niewarci jednego naboju prochu, dla nich dosyć jest gilotyna lub szubienica, to nie są Francuzi, ale zausznicy z dworu Ludwika Filipa, tłuszcza kadetowa z dzikością arabską, rzeczpospolita byłaby szaloną, gdyby się czego poczciwego po tych chultajach spodziewała. Drobne mieszczaństwo paryskie żyje w rozdwojeniu, pragnie wydobyć się z tego czasu przejścia i upadku kredytu i woli się odważyć na coś gorszego niż na wybór króla, nie bez powodu przeto przeczuwa bezprzykładną rzeź powszechną. Jeżeliby szalony Bugeaud otoczył Paryż swemi 60 tysiącami żołnierzy z regularnego wojska i gwardyą narodową i zamierzał go z bombardować (przyczém niemożna z matematyczną pewnością powiedzieć, co powie na to żołnierz francuski), to by go jeszcze niezdobył. To drobne mieszczaństwo, skoroby postanowiło nie wpuścić owego tryumfatora beduińskiego i złączyło się z proletaryuszami, byłoby daleko silniejsze niż wszystkie wojsko całéj Francyi. Stare to jest doświadczenie, że linia francuska strzela do umundurowanych, ale do umundurowanych czy to z linijowego wojska czy z gwardyi narodowéj strzelać nie będzie. Zajmujący jest widok jak zwolna i niepowstrzymanie stare państwo upada z całemi armiami, urzędnikami, bankierami, jak to wszystko naraz wrzeszczy, narzeka, przeklina i modli się. Dosyć jest do skreślenia obrazu téj gawiedzi, kiedy powiemy, iż kursa na giełdzie się podniosły za przybyciem prezydenta Bonapartego do przysionku giełdy, gdzie wołano Vive Bonaparte a nie vive la republique! Teraz ukradkiem i w nocy zdejmują czapki republikańskie z drzew wolności, na rozkaz Fauchera który nakształt wołu niecierpi czerwonego koloru. Ot takie to dzieła wielkie spełnia obecne ministerstwo francuskie.

Pociągnięcie Proudhona do odpowiedzialności sądowéj i wiadomości z Włoch stanowią główny przedmiot rozmów. Włoskie rzeczypospolite zapewne stanowić będą inną podstawę do układów brukselskich, niż przyjęta zasada układów wiedeńskich z roku 1815. Dzienniki zaś Constitutionnel, La Presse, Univers, dziennik sporów, Siecle, Revolution i Reforme za nim się oświadczają, pierwsza dziwi się, że stronnictwo góry nieprzemówiło ani słowa w jego obronie.

Anglia.

Londyn, d. 12. Lutego. — Ministeryalny Globe donosi, że oprócz 3000 ludzi, którzy odpłyną z Irlandyi do Indyi wschodnich, żadne inne posiłki tam wyprawionemi nie zostaną, bo zresztą za późnoby przybyły, ażeby mieć udział w walce. Co do wieści, iż rząd jest niezadowolonym z prowadzenia wojny przez lorda Gough, i że dla tego wysłanym będzie inny dowódzca naczelny do Indyi wschodnich, oświadcza, że bardzo prawdopodobnie inny dowódzca wysłanym będzie, ale ponieważ lord Gough już swój czas wysłużył, nie zaś z powodu niezadowolenia. Zresztą oręż angielski byłby bardzo nieszczęśliwym, gdyby nowy dowódzca nie przybył do Pendżabu przed ukończeniem wojny. — Z innych pism dowiadujemy się, że urząd naczelnego wodza armii wschodnio-indyjskiéj objąć ma nie sir Ch. Napier, ale jenerał porucznik sir G. Napier, który przy zdobywaniu Ciudad Rodrigo rękę prawą utracił, i obecnie w Nizza bawi.

Według Sun, z prowincyi przychodzą bardzo zadowalające wiadomości, ruch przemysłowy i ufność handlowa wracają. To objaśnia podniesienie się kursu papierów; zresztą gotówki jest wiele, bank na ostatniém posiedzeniu dyrektorów postanowił, że stopa dyskonto nie zostanie zmienioną.

Western Times zapewnia jak najmocniéj, że królowa przesłała własnoręczny list do Piusa IX., w którym objawia swe ubolewanie nad jego oddaleniem się z Rzymu; oraz i to, że Anglia zatwierdza zbrojną interwencyę Francyi na rzecz papieża.

Szwajcarya.

Bern, d. 12. Lutego. — Listy kupców szwajcarskich we Włoszech, a osobliwie z Florencyi i Liworno donoszą o ich stosunkach trwogą przejmujących. Teraz znowu dziennik Constituente Italiana donosi nawet, że wojska szwajcarskie przeznaczone do Neapolu, które idą przez Lombardyą, zamiast do Triestu przesyłają wprost do Werony i wcielają bez wszystkiego do szeregów austryackich. Chociażby też wieść owa nie była prawdziwą, to jednakże celu zamierzonego nie chybi, t. j. jeszcze więcéj przeciw Szwajcarom oburzy. Szwajcarowie w Florencyi, Liworno, Rzymie i Wenecyi mieszkający oddali się pod opiekę konsula francuzkiego, gdyż rząd miejscowy klubom ludowym podołać nie może. Niektórzy znakomitsi Szwajcarowie błagają o litość i tulą się pod opiekę ludu, odwołując się do sądu publicznego, iż oni nie są winni, iż kraj szwajcarski ten przebrzydły handel ludźmi prowadzi. Z przyczyn powyższych prassa nasza występuje teraz stanowczo przeciw rządowi federacyjnemu i chłoszcze go niełitościwie za tę jego politykę dwuznaczną. Gazeta berneńska żąda niezwłocznego zaprotestowania jakiegobądź werbunku za granicę, i sprawdzenia wypadków, o których Constituante Italiana donosi. — Czy rada federacyjna poczyni pod względem tym kroki stósowne do życzeń organu tego, albo czy chciwość zarobku zagłuszy głos słuszności i ludzkości, pozostawiamy to przyszłości.

Włochy.

Rzym, dn. 3. Lutego. — Zaczyna się tutaj objawiać przychylność do czerwonéj rzeczypospolitéj. Pułk jeden wojska wchodząc w środę do miasta obok barw narodowych przypiął kokardę czerwoną. Muzyka grała marsza marsylijskiego. Wczoraj wieczorem zgromadzono się licznie w teatrze wielkim, dla naradzenia się nad przyszłą formą rządu rzymskiego, i jak się zdaje, republikańska ma najwięcéj zwolenników. Wyszedłszy z teatru przechodził lud po ulicach z okrzykami: Niech żyje rzeczpospolita! niech żyje czerwona chorągiew. — W Pizie ksiądz jeden w kazaniu swojem przeciw liberalistom wzywał kobiety, aby mężom swoim odmówiły pieszczot wszelkich, jeżeli do stronnictwa antipapistów należą. Wieczorem puszczono dom księdza z dymem, jednakże dotąd niewiadomo, kto się do tego przyczynił, czy mężczyzni czy kobiety! Sejm konstytucyjny ma być otworzonym dnia 5. Lutego.

Palermo, dn. 1. Lutego. — Przybył tu przed dwoma miesiącami Ludwik Mierosławski, wezwany przez rząd sycylijski do zreorganizowania armii krajowéj. Podług konstytucyi prezydent rządu jest naczelnikiem wojska, — dla tego też Mierosławski dostał tytuł jenerała szefa sztabu armii — rzeczywiście zaś on tylko dowodzi wojskiem. — Po przegranéj pod Messyną i Milazzo, armia sycylijska zupełnie się rozpierzchła: ani jednego żołnierza nie było w regularnych szeregach; wszyscy cofnęli się w góry jako partyzanci. Z niczego więc prawie, bo i ludzi i pieniędzy brakowało, musiał Mierosławski tworzyć armię. Dziś ma już przeszło sześć mocnych batalionów piechoty, pułk kawaleryi i 16 dział. Oprócz tego gwardyą narodową wziął pod rygor wojskowy i do regularnych obrotów przyzwyczaił. Dwa razy na tydzień występuje przed nim na placu monte pelegrino (dawny obóz neapolitański) 15-16 batalionów, które z taką precyzyą wszelkie manewra i ćwiczenia wykonywają jak którekolwiek wojska kontynentalne. Najtrudniejszą rzeczą jest nagiąć tych Sycylijczyków do wojskowéj karności; przyzwyczajeni do dollce farniente ich ciągle trwającéj wiosny, kiedy nie śpią to rozbijają dla przepędzenia czasu, indywidualnie są waleczni — mają nawet wiele cnót Hiszpana i Araba; ale w massie to gorzéj jak nasza polska ruchawka. Po wielu usiłowaniach i trudnościach, zaprowadził Mierosławski między niemi pewien rodzaj karności — ale nie wiele ona przyniesie korzyści, jeżeli prawa wojskowe teraz istniejące, nie będą zupełnie zreformowane.

Palermo, d. 4. Lutego. — Zgoda i porządek wielki tu panuje. Ministerstwo trzyma się po objęciu teki finansów przez hr. Amari, a spraw wewnętrznych przez Ragli. Pożyczkę przymusową chętnie wszyscy składają; kapitaliści z Palermo, którzy już w Grudniu $1\frac{1}{2}$ mil. frank. wyliczyli, teraz znowu w przeciągu 3 dni 1 milion do skarbu wnieśli. Francuzki statek parowy pełni służbę pomiędzy Palermo a Syrakuzą. Z zagranicy nadeszło 10—12,000 broni ręcznéj, jako też liczbę znaczną dział sprowadzono. Jenerał francuzki Trobriand, stary wojak z czasów cesarstwa oddał się pod rozporządzenie ministrowi wojny. Mirosławski stoi na czele sztabu jeneralnego; oprócz tego jest tu około 70 oficerów cudzoziemskich rozmaitéj broni. Liczba wojska regularnego dochodzi do 17,000, gwardye narodowe przynajmniéj w fuzie uzbrojone o 10 kroć liczbę tę przewyższają.

W journal des debats z dnia 14. t. czytamy co następuje: »Dzienniki florenckie z 10. wyrażają życzenia, aby książe skrócił pobyt swój w Sienie i jak najspieszniéj do Florencyi powracał. Nie wiedziano tam nic jeszcze o odjeździe księcia na wyspę Elbę; tenże rzeczywiście podobno dopiero 7. Sienę opuścił, a 8. t. w porcie Piombino wsiadł na okręt. Tak przynajmniéj mówiono w Paryżu. — Że zaś książe opuścił Florencyą nie w skutek zaburzeń jakichkolwiek, o tem mamy wiadomość jaknajpewniejszą. — Włoski dziennik pewien głosi, że powodu wydalenia się jego szukać należy w żywych przedstawieniach rządu piemonckiego we względzie przyjęcia projektu włoskiego sejmu konstytucyjnego; że minister angielski w tym samym duchu uczynił remonstracie, i nakoniec że nota piemontska radziła wielkiemu księciu, aby się z Florencyi oddalił, i tym sposobem uchylił od uchwalenia prawa, jeżeliby je izby przyjęły.

Rowigo 8. Lutego. — O wypadkach we Ferrarze możemy dzisiaj pewnych udzielić wiadomości. — Major bar. B. z 13 pułku grenzerów z kilku innymi oficerami zwiedzał, stósownie do powinności, mieszkanie przeznaczone na lazaret wojskowy, gdy nagle niewiedzieć z jakiego powodu wszczęła się pomiędzy ludem a temiż oficerami kłótnia, i bijatyka, bo oficerowie bronią przyboczną chcieli dowieść wyższości swojéj; do tego naturalnie przyłączyło się wielu żołnierzy i kucharzy batalionowych, wykupujących żywność przed mieszkańcami. Z oficerów jednego tylko raniono, gdyż ci, przewidując na co się zanosi, zaraz z początku poumykali, niejednego odebrawszy kułaka, ale z żołnierzy ubił lud jednego artylerzystę i 2 z pułku pieszego granicznych. — Komendant fortecy, żąda w téj chwili zadosyćuczynienia — i grozi bombardowaniem miasta, jako i puścił trzy kule działowe na miasto. Tegoż samego dnia, 7. Lutego, wysłano trzech huzarów do odprowadzenia posyłki z listami wojskowemi na pocztę do St. Maria Magdalena, powracających do Ferrary napadł jeden z tułających się oddziałów zbrojnych i schwytał ich, i jedynie kapitan miejscowy groźbą wymusił, iż ich na wolność puszczono. Podobnie i trzy wozy z rzeczami wojskowemi byłyby losowi podobnemu podpadły, gdyby temu nie było się wcześnie

Digitized by Google

zapobiegło. — Gazeta wiedeńska wnosi, iż takowe przypadki będą dla rządu austryackiego pobudką dostateczną do obsadzenia przynajmniéj prowincyi Ferrary.

O zajściach w Toskanii tak mówi Moniteur toskański: Gdy wielki książe toskański przybył do Sieny dla odwiedzenia familii królewskiéj, kilku naczelników reakcyi zrobiło demonstracyą przeciw sejmowi konstytucyjnemu, wołając przytém: Niech żyje w. książe Leopold! Ztąd wszczęła się bitwa, i stronnictwo wsteczne uległo. Sąd wyprowadził indagacye, i kilkanaście osób już się przyznało, iż odebrały pieniądze. Wielu w skutek tego aresztowano. Książe dręczony troskami mocno się rozchorował. — W Genuy rozeszła się pogłoska o zamordowaniu króla neapolitańskiego i jako też, że książe Modeny w skutek powstania groźnego stolicę swoję *opuścił*, a nawet pozagranicę państwa uciekł, i że Piemontczykowie opanowali księstwa Parmy i Piacency. Za wiarogodność tych pogłosek ręczyć wprawdzie niemożna, ale zdaje się że w Modeńskiem coś podobnego się stało Monitor toskański ogłasza następujący raport do ministra wojny: »Jedenasta godzina zrana. Odbieram doniesienie następujące od granicy: Bosco-Longo. Ponieważ w nocy wiele strzałów z ręcznéj broni jakoteż i z dział od strony modeńskiéj słyszałem, wysłałem na wszystkie punkta na zwiady, i dowiedziałem się że w księstwie Modeny wybuchła rewolucya, i książe około godziny 10 uciekł. Z Catigliano. Książe Modeny po zaciętéj bitwie ratował się ucieczką.

Z Toskanii najnowszy numer dziennika florenckiego Alba nic nie donosi o pobycie w. księcia. Zamieszcza z Monitora toskańskiego pisma pożegnawcze w. księcia, z których w jednym mówi, »Niemyślcie, abym Toskanią chciał opuścić.« Oprócz tego dowiadujemy się z Alby: że przez rząd tymczasowy zamianowany został Mordini sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych, Marmocchi sekretarzem spraw wewnętrznych, Romanelli sekretarzem sprawiedliwości i spraw duchownych, Franchini umiejętności i dobroczynności, Mariano d'Ayala wydziału wojennego, Adami finansów, handlu i robót publicznych. Rząd nakoniec wyznaczył dla całéj Toskanii komissarzy rządowych z jak najrozleglejszém pełnomocnictwem. W prassie i klubach obudziła się myśl połączenia Toskanii z Rzymem, a zatém założenia wielkich Włoch środkowych.

Austrya

Wiedeń 15. Lutego. — Każdy Tyrolczyk, który w roku upłynionym zaciągnął się do wojska jako ochotnik, otrzyma, według rozporządzenia cesarza, medal srebrny. — Wiarogodne doszły nas wieści, na drodze prywatnéj, że Szeklerowie Kronstadt zajęli. Nota austryacka, którą prezes ministrów Schwarzenberg pełnomocnikowi cesarskiemu Schmerlingowi przesłał, a którą już pisma zagraniczne zamieściły, pojawiła się tu już od wczora w naszych gazetach, i sprawia we wszystkich towarzystwach miłe wrażenie.

Z giełdy wiedeńskiéj 15. Lutego. — Wieść o ucieczce w. księcia Toskanii wpłynęła niepomyślnie na wszelki kurs giełdowy, a osobliwie na włoski. 5% Metallig. 84, 4% Mettalig. $66\frac{1}{2}$, kolej północna $99\frac{1}{4}$, glognitzka 95, Pesztu 65, Liworn. $63\frac{5}{8}$.

Czechy.

Praga, d. 13. Lutego. — »Jeszcze madziaryzm Koszuta, mówi dziennik słowiański nie zupełnie przytłumiony, a już się znów budzi w Ołomuńcu i na manowcach kamarylli, i w salonach arystokracyi Pesztu, jako Proteusz coraz w inne przedzierzgając się kształty, a pusząc się swoją bezczelną dumą, wyciąga swe chciwe ramiona na nowo w Kroatów dziedziny. Kilkakroć zwracaliśmy uwagę na to, że książę Windischgrätz we Węgrzech komissarzami wszędzie zagorzałych mianuje Madziarów. Nominacye te na wszystkie strony budzą pomiędzy Słowianami postrach i odrazę: w Zagrzebiu straszne wzburzenie umysłów do tego zapewne przywiedzie, że jak w Karłowicach uszczęśliwi i u nas wielowładny książe mieszkańców stanem oblężenia, przed kilku dniami otrzymał z Budzenia dozórca obwodowy Kameny w Zagrzebiu rozporządzenie w madziarskim języku następne: »Niniejszém odbierasz pan polecenie, abyś od dnia dzisiejszego wstrzymał wypłaty pensyi dla wszystkich oficerów wyższych gwardyi narodowéj, którzy odebrali asygnacye do kas w obwodzie pana zostających. Budzyn dn. 23. Stycznia 1849. Almassy.« Wszakżeśmy to z niesłychanem poświęceniem, ofiarami pieniężnemi, kontrybucyami najrozmaitszego rodzaju, wylewem krwi walecznych naszych żołnierzy, upokorzyli wrogów cesarstwa; myśmy z Kroacyi, Sławonii co dziesiątego wysyłali do wojsk cesarskich, myśmy z dystryktu granicznego co szóstą duszę z bronią w ręku wysyłali do Włoch, do Wiednia, do Węgier w pole na przeciw wrogom cesarstwa, myśmy gotowi na przyszłość według sił naszych, przyrzekali ponosić wszystkie ciężary, i wszystkie ofiary w obronie konstytucyjnego cesarstwa, i myśmy nic innego nie żądali, jak tylko to, co ostatni cygan w swym szałasie na puszczy węgierskiéj posiada, abyśmy byli panami na własnych śmieciach; w tém skromném żądaniu wysyłaliśmy deputacye na deputacye do dworu; w tym celu są określone życzenia sejmu r. 1848. złożone od dawna u tronu. Czasu już wiele minęło, można było od dawna powiedzieć to, cośmy sobie krwawo zapracowali, by tak naszym legalnym dążeniom dodać nowego popędu. Tymczasem uchwały naszego sejmu z roku 1848., którym Austrya winna, że żyje w roku 1849. jeszcze nie potwierdzone, a obawa i nieufność zalegają na sercach najszlachetniejszych patryotów, którzy zawsze trzymali się prawa, zamiast żeby Kroacyą, Sławonią i Dalmacyą z granicą militarną połączyć w jedność i całość, zdaje się, że chcą nas wplątać w nowe więzy, które nam grożą zupełną narodowości zagładą.

Galicya.

Redakcya gazety Krakowskiéj pod dniem 16. Lutego otrzymała list następującéj osnowy:

Do Szanownéj redakcyi gazety krakowskiéj. Upraszam Szanowną redakcyę o zamieszczenie w jéj piśmie następującéj inseraty: »Dla zapobieżenia wieściom i poszukiwaniom, któreby z powodu wydalenia się mego z Krakowa nastąpić mogły, mam honor za pośrednictwem pism publicznych uprzedzić każdego, kogo to obchodzić może, iż niepotrzebuje ani siebie, ani kogokolwiek bądź w kraju pod tym pozorem alarmować, gdyż niniejsze zawiadomienie piszę z Drezna na wsiadaném w dalszą podróż mą do Paryża. Proszę przyjąć zapewienie mego wysokiego szacunku Leon Zienkowicz. Drezno, dnia 11. Lutego 1849.

Lwów. — Według ogłoszenia urzędu magistratualnego ma być wystawiony w miejskim urzędzie konskrypcyonalnym wykaz wszystkich osób ulegających wojskowéj służbie, z obwodu miasta Lwowa. Wgląd do tego wykazu przyzwolony jest przez trzy dni następne: 15, 16. i 17. m. bież. a wszelkie względne reklamacye tylko do 19. b. m. przyjmowane.

Węgry.

Peszt, d. 13. Lutego. — Ogłoszono tu dzisiaj proklamacyą, wydaną 11. Lutego przez feldm. księcia Windischgrätz, w któréj po wstępie zwyczajnym wysłowiającym łagodność zwycięzcy względem tylko omamionych, a grożącym najsurowszém postępowaniem przeciw wszystkim, którzyby natychmiast się nie oderwali od fakcyi debreczyńskiéj, czytamy jeszcze co następuje: »Rozsyłam wojska we wszystkich kierunkach, a dowódzcom ich powierzam jus gladii; »u kogobądź znalezioną będzie jaka odezwa Koszuta, lub pismo jakie od jego stronnictwa pochodzące, list, gazeta i t. d. ulega niechybnie prawu doraźnemu porówno z przekrywającym broń lub podburzającym lud do rokoszu.« Każdy pocztmistrz lub urzędnik pocztowy, przyjmujący takie od fakcyi debreczyńskiéj pochodzące pisma, listy, odezwy, lub takowe daléj przesyłający, będzie wisiał. — W końcu przestrzegam żydów Budy i Pesztu, szczególniéj staréj Budy, aby nie wchodzili w żadne, pod jakimbądź pozorem stosunki ze zdrajcą kraju Koszutem, z tak zwanym honvedélmi bizottmany i z sejmem buntowników, ponieważ przekonałem się, że właśnie izraelici dają się powiększéj części buntownikom używać za szpiegów i dostarczycieli, że oni głównie rozsiewają fałszywe wieści o zwycięztwach rokoszan, obawę i nieufności; z tego powodu każda gmina żydowska zapłaci 20,000 florenów m. kon. kary za każdego do niéj należącego członka wyrokiem sądu doraźnego o powyższych zbrodniach przekonanego.«

Turcya.

Konstantinopol, dn. 3. Lutego. — Jeżeli pogłosce wierzyć można, toczy się tu kwestya ważna w radzie ministeryalnéj i kołach dyplomatycznych. Rossya miała podobno zażądać, aby jéj pozwolono przeprawić flotę z morza czarnego przez Dardanelle na morze śródziemne, przyczém napomknęła o stosunkach włoskich, a szczególniéj neapolitańskich.

Wpływ Rossyi jest tu teraz na takim stopniu, iż niepodobna wątpić, aby porta ottomańska temu oprzeć się mogła, zwłaszcza jeżeli zważymy na stan finansów, gdzie kraj cały zarzucony pieniędzmi papierowemi, a jeżeli się gdzieś moneta pokaże, to prawie wszystka z stęplem rossyjskim.

Do dziennika des Débats piszą z Konstantynopola, że stanowisko przyjazne tamtejszego konsula angielskiego Stratforda Canninga do posła rossyjskiego zmianie nagléj uległo. Dawniéj, kiedy porta użalała się na postępowanie Rossyi w księtwach naddunajskich, był on zdania tego, iż Rossya działa jedynie w interessie porządku i spokojności prowincyi swoich, a teraz nagle uskarża się energicznie o złe obejście Rossyan z pewnym poddanym angielskim mieszkającym w księstwach naddunajskich, co dawniéj milczeniem pomijał. Podobno także Anglia w Konstantynopolu objawia zadziwienie swoje z powodu tak długiego pobytu Rossyan w prowincyach naddunajskich, i ofiaruje porcie pomoc swoję dla ich wypędzenia.

Nowy basza egiptu wciąż jeszcze bawi w Konstantynopolu, i nic niesłychać o jego odjeździe. Codziennie dają wielkie fety na uczczenie jego naprzemian ministrowie tureccy i posłowie zagraniczni. Poseł francuski hr. Aupick pierwszy rozpoczął wizytę dyplomatyczną. — Poseł austryacki, hr. Sturmer, złożył teraz także sultanowi papiery swoje zawierzytelniające go jako posła cesarza Franciszka Józefa I.

Socyalizm i pan Trentowski.

(Dokończenie.)

Żeby zaś przeludnienie nastąpiło co prędzéj a z niém stan średni i proletaryat, autor poleca przyjmować na osadników Francuzów. Na to więc pracujemy lat osiemdziesiąt nad wyzwoleniem Ojczyzny, na to Europa daje nam od lat tylu przerażający przykład średnich stanów i proletaryatu, na to, tyle wojen domowych u obcych byliśmy świadkami, aby w końcu poczytać za nieuchronne zrządzenie boskie — stan średni i proletaryat, spodziewać się, a nawet przyspieszać ich nadejście, a potém wyganiać za *morza*

Digitized by Google

jednych lub ich przez wojnę wytępić, aby drudzy żyli i używali w pokoju. Więc ludy i wtedy nawet kiedy się ostatecznie wyzwolą i żyć z sobą będą w braterskiéj zgodzie, muszą sobie wydawać wojnę aby się wyludniły. Pan Trentowski jest jednakże łaskawszy jak Malthus. Ekonomista angielski wskazał na śmierć z głodu tych wszystkich co przyszli na świat za późno, a ziemię i wszelkie narzędzia do pracy już zabrane zastali. P. Trentowski posyła ich ginąć lżejszą śmiercią na wojnie, jedynie na ten cel prowadzonéj, — wynalazek dowcipny: lecz jeżeli autor nie ma innego w zapasie, cała jego Cybernetyka jest w wyraźném niebezpieczeństwie. Co do emigracyi za morza, — kto słyszał jak Polska Polską, żeby Polak opuszczał ojczyznę dla chleba?

»Własność, ona wszech-cywilizacyi macierz a piastuna, jest, mówi p. Trentowski, we wszelkim razie i warunku święta i nietykalna.« Zgoda — i my równie wysoko o własności trzymamy, ale pod jednym warunkiem, to jest: aby praca na przyszłość była uważana jako prababka, bo jeżeli własność jest macierzą wszech-cywilizacyi, praca jest lub być powinna macierzą wszech-własności. Dla pracy jednak p. Trentowski mniéj względny, przynosi jéj rady i przestrogi w starych kalendarzach już zapisane. Bądź pilnym, zdolnym i pracuj. Nic mnie nie nauczono, nie mam narzędzi, rąk więcéj jak potrzeba, lub chociażbym najpilniéj pracował zarobek nie wystarcza mi na najpierwsze potrzeby życia; może mu odpowiedzieć każdy pracownik: nie twojéj rady, ale chcę nauki, narzędzi, chcę pracy dziś i zawsze, chcę rękojmi przeciw nadużyciom i przywłaszczeniom, chcę niezależności od osób, abym już nie potrzebował zaprzedawać znoju a często nawet uczucia człowieczéj godności za niestrawny kęs chleba. Na to p. Trentowski nie ma odpowiedzi. Niezależność od osób wszakże i zabezpieczenie jutra, być musi na przyszłość podstawą wszech-pracy i jest dziś główném zadaniem społeczném. Rozwiązanie tego zadania rozwiąże średnie stany i proletaryat bez wojny i wędrówki za morza; owszém w najzupełniejszém pojednaniu, trwałéj zgodzie, szczerém braterstwie i dla największéj chwały cywilizacyi, która, p. Trentowski zapewne o tém nie wątpi, wiele jeszcze ma do odkrycia i poznania nim powie swoje ostatnie słowo.

Stowarzyszenia któreby znosząc najem zapewniły każdemu korzyść wedle poświęcenia i pracy, są kluczem do téj tajemnicy i zasadą przyszłych urządzeń społecznych.

Za tą zasadą my się oddawna całém sercem piszemy.

Mówiąc o uwłaszczeniu p. Trentowski wyraźnie majaczy. »Uwłaszczenie powinno być dobrowolne« — nikt dotąd nie ogłaszał się za przymuszoném. »Musi być wynagrodzone« — to co innego! Ma być dobrowolne i bez najmniejszego wynagrodzenia, inaczéj zostawiłby uwłaszczenie wypadło naszym zaborcom; ci chętnie wynagrodzą a nawet dozwolą się upomnieć o zaległą pańszczyznę.

Pan Trentowski oświadcza, że nie jest ani jezuitą ani pietystą, ma jednak pewne oględności, kruczki i restrykcye, któremi chciałby sobie skarbić łaskę na wszystkie strony, bo kto wie gdzie się pojawić może jaki mecenas — dopiero co chciał wynagrodzenia, wkrótce ofiaruje nawet komunizm.

Uwłaszczenie bezwzględne mieć może chwilowe niedogodności, lecz my w tym akcie widzimy przedewszystkiem środek moralny i polityczny wyzwolenia narodu i rękojmię naszéj tożsamości z Europą. Nie pojmowałby swoich obowiązków względem ojczyzny, ktoby z Polaków inaczéj chciał lub myślał. Pod względem społecznym nie lękamy się również tych niedogodności jakie dziś sprowadza uwłaszczenie, dla tego, że właśnie te niedogodności każą nam szukać środków zaradczych. Wszakże machiny są nieoszacowanym wynalazkiem dla przemysłu, bo oszczędzają czasu i trudu, dziś jednak nieraz rzuciły na bruk sta robotników, lecz zarazem położyły zadanie, które rozwiązane być musi, jak korzystać z machin, z korzyścią ogólną bez szkody niczyjéj. To samo ma się z nadaniem własności w Polsce. Uznane za sprawiedliwe, chrześciańskie i konieczne w zasadzie, jeżeli w zastósowaniu znajduje pewne trudności, nasuwa myśl szukania sposobów jakby temu zaradzić; te sposoby w pierwszy dzień naszego odrodzenia będą niezbędne i trzeba żeby były gotowe do odbycia, nie krwawéj, ale bezstronnéj cierpliwéj i w duchu braterskim, próby.

Pan Trentowski sam to przeczuwa i przypomina nam Żupaństwa słowiańskie. Jest to punkt wyjścia historyczny, podstawa niejako narodowa lecz nie wzór co do zastosowania po upłynionych wiekach, a tém mniéj ostatni wyraz tegoczesnych wymagalności społecznych. Autor rad z wynalazku, to istny komunizm, woła. — Komunizm, jak wiadomo, nie ma naszego przyznania, inną razą powiemy obszerniéj dla czego, lecz nie możemy zaprzeczyć, że komunizm pana Trentowskiego jest nowego i szczególnego rodzaju. Jego komuniści w Żupaństwach ile razy im czasu zbędzie, chodzić mają na najem w dobra szlacheckie. Więc pan Trentowski nie wie, że najem jest ostatnią formą niewoli, że zastąpił pańszczyznę a stowarzyszenie przychodzi nas z niego wyzwolić. Taki jest najbliższy cel dzisiejszego socyalizmu, najzupełniéj chrześciański.

Jakkolwiek różne są co do następstw podawane dotąd środki stowarzyszenia i wszystkie ulegają naprzód sprawdzeniu, dążność ta jest duchem wieku i musi przybrać ciało i zamieszkać na ziemi. Lecz nic dziwnego, że pan Trentowski, który jeszcze nie widzi daléj jak najem, nazywa socyalizm chorobą, odmawia mu celu i przyszłości, a gdy zawsze z sobą sprzeczny zdaje się przypuszczać, co wierszem wyżéj zaprzeczył, innego dla ulepszeń społecznych nie ma życzenia nad to: »Jego cel (to jest socyalizmu) i przyszłość, ażeby przeminął i przepadł, wraz ze wszystkiemi ideami i apostołami swemi. »Język Hotentoty lub krótkowidza, kupca korzeni na zachodzie, szalona klątwa, motyka grożąca słońcu. — Otóż czém jest pan Trentowski jako socyalista. Moglibyśmy jeszcze dodać, że nie zna historyi warsztatów narodowych w Paryżu, że daremnie Ludwika Blanc o nie oskarża, że socyalizm nigdy więcéj nie władał umysłami we Francyi jak po dniach czerwcowych, że jéj bezpośrednio nie wywołał, chociaż na jéj chorągwiach powiewał. Lecz pan Trentowski nie jest obowiązany wiedzieć wszystko, chociaż chce pisać o wszystkiém. Inną razą powiemy jak autor urządza polityczne wybory. (Demokrata polski.)

Artykuły za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

(Nadesłano.)

Co mają czynić deputowani wielkopolscy na sejm pruski wybrani?

Wybór deputowanych do dwóch izb prawodawczych pruskich nastąpił. Na deputowanych z części do Polski należących obrano choć w mniejszéj liczbie Polaków. — Cóż ci deputowani czynić będą? Czy znów będą chcieli narzucać się obcemu nam narodowi pruskiemu na prawodawców? Czy będą chcieli być świadkami potwierdzenia śmiesznéj jakiéjś tam linii demarkacyjnéj — czy jak tam ten figiel niemiecki się nazywa? Czy będą chcieli przez udział w głosowaniu w debatach o prowincyach naszych od kraju oderwanych przyznać sejmowi brandenburgskiemu prawo rozrządzania naszą ziemią? Czy znów się zniżą do zasiadania i obradowania w jednéj izbie z ludźmi którzy batogowali — golili głowy i piętnowali ich braci, by — jak ktoś niedawno powiedział — byli »jako duchy pokutujące rozszarpanego kraju, przesuwające się pomiędzy tymi, co go rozszarpali?« — Mój Boże! Duchów pokutujących wróg nasz się nieulęknie — ale ulękłby się ducha żywego narodu, wierzącego ciągle i niezachwianie w własną swą siłę. Narodu, który czując swą godność, czując święte swe powołanie, pod żadnym a żadnym warunkiem — dla żadnéj a żadnéj przyczyny ani wchodzić w układy, ani bratać z wrogami swemi się nie myśli.

Piszącego zdaniem jest: by deputowani udali się na czas oznaczony do Berlina, lecz li tylko dla tego, by oświadczyć tak w izbie niższéj jak w wyższéj — że sejm pruski wraz z rządem pruskim, jako chwilowo mocniejsi mogą wprawdzie częściom od Polski oderwanym narzucić jakieś ustawy, prawa i t. d., że jednak te wszystkie ustawy prawa i t. d. jako niewypływające z woli narodu, którego my częścią jesteśmy jako narzucone gwałtem a więc dla nas nieważne, jak dotąd tak i nadal uważać będziemy.

Na sejmach narodów obcych nie naszą rzeczą zasiadać. Nasz sejm — jak słusznie niedawno nasz historyk wielkopolski (Ję. M.) powiedział — w Warszawie będzie. Tam nam jechać, tam radzić — będzie godnie — będzie uczciwie.

Pisałem w Poznaniu, d. 17. Lutego 1849. A. W.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia dziełko:

Deputowani Polscy w Niemieckich parlamentach.

Cena 1 Zlt.

OBWIESZCZENIE.

Spis pierwotny wszystkich osób, co w mieście tutejszém jako Przysięgli mogą być wybranymi stósownie do § 65. Ordynacyi z dnia 3. m. z. dnia 26., 27. i 28. m. b. w sali posiedzeń naszych podczas godzin służbowych do wglądania dla każdego będzie wyłożony. Jeżeliby kto bez przyczyny miał być opuszczony, lub bez względu na przyczyny służące na uwolnienie jego od przyjęcia takiego urzędu do téj listy miał być przyjęty, winien reklamacyą swoją w tych trzech dniach podać do protokułu. Po ich upłynieniu lista zostanie zawarta.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 5. Marca r. b. zrana o godzinie 10téj mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym dwa konie, powóz i fortepian publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

OBWIESZCZENIE.

Termin na dzień 26. Kwietnia r. b. do sprzedaży folwarku wieczysto-dzierżawnego Słomowa w powiecie Obornickim położonego wyznaczony, niniejszém się znosi.

Rogoźno, dnia 26. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 19. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Digitized by Google

№. 44. w Czwartek dnia 22. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Nr. Kamieński.

Kolonia, dn. 17. Lutego. — Gazeta nowo-reńska czyni następujące uwagi nad odezwą do Słowian Bakunina i Słowiańszczyzną: często zwracaliśmy powszechną uwagę, iż sny słodkie, które się pojawiały po rewolucyach lutowych i marcowych, i urojenia o powszechném braterstwie, europejskiéj rzeczypospolitéj skonfederowanéj i wiecznym pokoju niczém innémi nie były, jak osłoną bezwładności i braku pojęć prawdziwych ówczasowych przywódzców. Nie widziano lub nie chciano widzieć, co należało uczynić dla zabezpieczenia rewolucyi; nie umiano lub nie chciano rzeczywistych przeprowadzić środków rewolucyjnych; ograniczony umysł jednych, kontrrewolucyjne intrygi drugich doprowadziły do tego, że lud zamiast rewolucyjnych czynów, przysłuchiwał się marzeniom sentymentalnym. Oszust Lamartine był klassycznym bohaterem téj epoki, on zdradził lud rozsypując woń kwiatów poetycką pomiędzy narody,

Rewolucyjne narody dobrze wiedzą, co ucierpiały, zawierzając dobrodusznie napuszonym słowom i zaręczaniom. Zamiast zabezpieczenia rewolucyi, wszędzie widzimy reakcyjne zgromadzenie narodowe, które rewolucye gubiły, zamiast urzeczywistnić przyrzeczenia dane na barykadach, powstają kontrrewolucye w Neapolu, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, upada Medyolan, wojna toczy się przeciw Węgrom; zamiast braterstwa pomiędzy ludami, występuje święte sprzymierze na najobszerniejszych podstawach pod patronatem Anglii i Rossyi. Ci sami mężowie, którzy jeszcze w Kwietniu i Maju wygłaszali górnobrzmiącemi wyrazy epokę wielką, dziś rumienią się na samo wspomnienie, jak dali się wywieść w pole oszustom i głupcom.

Bolesne doświadczenie przekonało nareszcie, że europejskie braterstwo pomiędzy ludami nie skojarzy się słowami i pobożnemi życzeniami, tylko przez rzeczywiste rewolucye i krwawe zapasy; że nie chodzi tu o braterstwo wszystkich ludów europejskich pod jedną republikańską chorągwią, tylko o sprzymierze ludów rewolucyjnych przeciw kontrrewolucyom, o sprzymierze nie na papierze, ale na polach boju.

Straciły wszelką wiarę w całéj zachodniéj Europie Lamartynowskie deklamacye w skutek gorzkich ale koniecznych doświadczeń. Na wschodzie pojawiają się atoli stronictwa niby demokratyczno-rewolucyjne, które służą jeszcze za odgłos téj sentymentalności i prawią o braterstwie ludów europejskich. Jedném z takich wynurzań uczuć jest odezwa Bakunina do Słowian. Bakunin jest naszym przyjacielem, to nas atoli nie wstrzyma, od skrytykowania jego odezwy. Posłuchajmy jak zaraz na początku swéj broszury Bakunin wychodzi od złudzeń marcowych i kwietniowych: »pierwszym znakiem życia rewolucyi, był okrzyk nienawiści przeciw dawnemu uciemiężeniu, okrzyk współczucia i miłości wszystkich podeptanych narodowości. Ludy poczuły hańbę, którą obarczała stara dyplomacya ludzkość i poznały, że szczęście narodów nie jest dopóty zabezpieczoném, dopóki jakikolwiek naród w Europie będzie uciskanym. Precz z ciemięzcami, rozległ się powszechny odgłos; cześć i zbawienie Polakom, Włochom i wszystkim! Nie chcemy wojen zaborczych, ale niechaj ostatnia walka aż do ostateczności stoczoną zostanie, błogosławiona walka rewolucyi wyjarzmiającéj ludy. Precz ze sztucznemi przeszkodami, kongressami despotów, tak zwanemi historycznemi, jeograficznemi, handlowemi i strategicznemi zasadami! W przyszłości innych granic nie będzie, okrom naturze odpowiednich, opartych na sprawiedliwości w duchu demokracyi, którą stanowić będzie lud każdy na zasadzie własnéj narodowości. Taki okrzyk rozległ się po wszystkich narodach.«

W tym ustępie widzimy natchnienie marzyciela z pierwszych miesięcy rewolucyi. Nie masz tam mowy o rzeczywistych trudnościach ogólnego wyzwolenia, o różnych stopniach cywilizacyi i od tych zależnych potrzebach pojedyńczych ludów. Słowo wolność ma wszystko zastąpić. W obec rzeczywistości ma wystąpić wola ludu ze swym kategorycznym nakazem, z żądaniem bezwzględnéj wolności.

Widzieliśmy co dokazał mocniejszy. Wola ludu właśnie została w pole wywiedziona, że zezwoliła na te fantastyczne abstrakcye, w obec rzeczywistości. »Rewolucya okrzyknęła za rozwiązane wszystkie państwa despotyczne, za rozwiązane państwo pruskie, austryackie, tureckie, rossyjskie, — a natomiast za zaprowadzoną powszechną federacyą republik europejskich.« (Bakunina broszura na stronnicy 8.)

Nam na zachodzie dziwnie się wydaje, że dziś kiedy wszystkie piękne plany się nie udały, jeszcze można wyliczać ich wielkość i siłę. Właśnie to było wielkim błędem, że rewolucya ogłaszając wszystko za rozwiązane, ani palca nie ruszyła do wykonania swego wyroku.

Dotąd nowo reńska gazeta dosyć jasno niedołężność skreśla przywódzców rewolucyi zeszłorocznych i przechodzi do właściwego zadania, do Słowian południowych. Tym odmawia wszelkiéj samodzielności, uważa ich za wiecznie potępionych na usługi Madziarom i Niemcom. Dowody na to stawia bardzo błahe, przytaczane często nawet przez najezdzców i zaborców krajów różnych. Zaczyna naprzód od tego, że Stany Zjednoczone uderzyły na Meksyk w imię cywilizacyi i odebrały mu ogromne i bogate ziemie. Przyznaje temu zaborowi całą słuszność, a nie pamięta, że w imie takiéj cywilizacyi Rzymianie trzymali w starożytności w jarzmie świat cały, i że inni despoci zasłaniając się cywilizacyą podobnie rozbijali narodowości. Dziwi nas, że w ustach tak demokratycznéj gazety podobne usprawiedliwienia rozbojów politycznych wyczytujemy. Niemcy daléj mówi i Madziarowie ujarzmiwszy Słowian, wyświadczali im największą przysługę, broniąc ich przed Turkami. Zapytujemy teraz, co zyskali na tém Słowianie, czyli przyznano im jakiekolwiek swobody? Bynajmniéj, pod jarzmem niemieckiem tak butwieli, jak pod jarzmem tureckiem. Daléj powiada taż gazeta, że słowiańskie południowe narody zawsze były kontrrewolucyjne, że teraz walczą przeciw wolności, jak dawniéj przeciw Napoleonowi, że Niemcy obejść się nie mogą, bez morza adryatyckiego, nad którego brzegami rozpołożona jest słowiańszczyzna. Za to na karę taka słowiańszczyzna służyć powinna Niemcom i Madziarom, bo ci mają świetną przed sobą przyszłość i nasiona cywilizacyi. Na Niemcach bowiem lubo im zarzucają posługi despotom, łączenie się z caryzmem wschodnim, służby w armiach rossyjskich, nie ciąży taka wina, bo w wojnach przeciw Napoleonowi i przeciw dawnéj rzeczypospolitéj francuskiéj zalane były massami wojsk słowiańskich i dostarczyły tylko ¼ wojska do ¾ słowiańskich, które kontrrewolucyjnie walczyły w ostatnich bojach europejskich, na których przecie czele stała Anglia i Rossya. Tak dając absolucyą lekką Niemcom, gazeta nowo-reńska potępia na wieki słowiańszczyznę południową i wkłada na nią jarzmo niby cywilizacyi i intelligencyi niemieckiéj. Nie spodziewaliśmy się po tym dzienniku podobnego wywodu, który nawet śmiesznością się okrywa, gdy dowodzi, iż z rzutu na mapę ułożoną według języków, wszędzie pomiędzy Słowianami mieszkają Niemcy siejący cywilizacyą. Tych przeto jako opiekunów i cywilitatorów nie można poświęcić Słowianom. I to powód, dla czego słowiańszczyzna pozostać powinna na posługach Niemców i Madziarów; bez Wiednia i Pesztu tych dwóch centralnych punktów austryackich nie masz Austryi. Wprawdzie zawiedli oczekiwania rewolucyi Słowianie austryaccy z wyjątkiem jedynym Polaków, ale przypomnieć należy, kto ich wychował w tém niedołęstwie, kto im odebrał wolę, kto zabierał najdzielniejszych im synów i pchał w ścieśnionych kolumnach pod dowództwem niemieckich oficerów przeciw rewolucyi zeszłorocznéj. Nie wina w tém Słowian, tylko ich opiekunów i ujarzmicieli Niemców, którzy niewpuszczali do ich krajów ani promienia światła. Zarzuca nakoniec noworeńska fantastyczność demokratom słowiańskim, iż spodziewają się po słowianach południowych zwrot do zamiłowania wolności za pomocą rewolucyi, i rozprawia o Niemcach jako w rzeczywistości będących wojownikach i obrońcach wolności, co także jest abstrakcyą fantastyczną, jakeśmy się przekonali naocznie. Czując to zapewne autor rozprawy nad odezwą

Digitized by Google

Bakunina, oświadcza, że nie w interessie Niemiec lecz rewolucyi zapowiada walkę na śmierć słowiańszczyznie, gdyby przeciw niéj wystąpiła do boju.

Przytaczając słowa noworeńskiéj i uwagi nasze, zamiarem było naszym okazać, jak trudno Niemcowi nawet nieuprzedzonemu zakryć na dnie spoczywające w duszy jego dawniejsze uprzedzenia. W przytaczaniu dowodów, dla czego Sławian południowych jarzmili Niemcy, nie była szczęśliwą noworeńska, lubo główněj myśli trzymała się z całą konsekwencyą, że dla ocalenia rewolucyi zaprowadzić należy nawet terroryzm w najwyższéj potędze przeciw Sławiańszczyznie, gdyby broniła nadal kontrrewolucyi. — O Polakach zaś tak mówi ten dziennik: Inaczéj działają Polacy! Od lat osmdziesiąt uciskani, ujarzmiani, wycieńczani, zawsze bronili rewolucyi, ogłosili rewolucyą i niepodległość Polski za jedno. W Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Włoszech, Węgrzech walczyli Polacy we wszystkich rewolucyach i wojnach rewolucyjnych, nietroszcząc się bynajmniéj czyli walczą przeciw Niemcom; Sławianom, Madziarom, czyli nawet przeciw samym Polakom. Polacy jedynym są narodem sławiańskim, który wolnym jest od dążności panslawistycznych. Ponieważ u nich niepodległość Polski a rewolucya jest jedno, ponieważ Polak a rewolucya jedno znaczą, przeto też Polacy będą narodem i posiadają sympatyą całéj Europy, dorównywającą nienawiści, jaka się upowszechniła w zastępach rewolucyjnych przeciw kontrrewolucyjnym Czechom, Kroatom i Moskalom.

Nakło, 7. Lutego. — Obywatele polscy powiatu wyrzyskiego zamierzyli urządzić w dniu 7. Lutego b. r. bal składkowy w Nakle. Gospodarze balu zamówili w tym celu lokal w oberzy pod czarnym orłem, utrzymywanéj przez pana Hoppego. — Wieść o mającym się dać balu rozeszła się wkrótce po całym powiecie, ale jednocześnie też prawie zaczęły krążyć głuche wieści o zamiarze części ludności niemieckiéj przeszkodzenia téj zabawie. Wieści te coraz to bardziéj się szerzyły i na parę dni przed balem, również jak i w sam dzień balu jeszcze, kilku mieszkańców nakielskich, zostających w stosunkach z ludnością niemiecką, przestrzegało wybierających się na zabawę Polaków, żeby ze względu na swoje bezpieczeństwo w domu pozostali. Właściciel oberzy Hoppe spowodowany temi niepokojącemi pogłoskami udał się do Bydgoszczy, do komenderującego dywizyą wojskową jenerała Wedla, prosząc go o udzielenie na ów wieczór straży wojskowéj, dla bezpieczeństwa od napadu. Jenerał Wedel przyrzekł wydać władzom wojskowym w Nakle (gdzie oddział piechoty i szwadron dragonów załogą stoi) stósowne rozkazy; i rzeczywiście miało być podobno w skutku tego wojsko owego wieczora w koszarach konsygnowane, patrole zaś miały być na miasto wysyłane. Nadto nie omieszkał właściciel lokalu Hoppe zameldować burmistrzowi miasta Nakła o mającym się odbyć w jego domu balu; a jeden z obywateli nakielskich, pobórca podatków Koneczykowski udał się jeszcze ze swojéj strony w sam dzień 7. Lutego do burmistrza zapytując go względem środków ostrożności i bezpieczeństwa, na co zaspakajającą od tego urzędnika odebrał odpowiedź!

Polscy uczestnicy balu, lubo prawie wszyscy o groźnych pogłoskach zawiadomieni, uważali je przecież za płonny postrach i nie przypuszczając rzeczywistego wykonania pogróżek, zaczęli się zjeżdżać bez broni z kobietami w balowych ubraniach na umowiony wieczor. Było już około godziny 7. z wieczora; muzyka zebrawszy się na sali rozpoczęła strojenie instrumentów. Kilku z balowych gości pojawiło się także z damami na sali; inni goście ubierali się na drugim piętrze w pokojach na garderobę przeznaczonych; inni wreszcie byli właśnie w drodze na bal, lub też wysiadlszy w różnych lokalach miasta, nań się wybierali. — W tém przymaszerował przed oberzę Hoppego oddział ze 150 do 200 robotników od kolei żelaznéj (których tam pospolicie Berlińczykami zowią, lubo między niemi i Szlązacy i miejscowi się znajdują); na czele oddziału był Heinze, nadzorca robót przy kolei żelaznéj. Robotnicy ci byli po większéj części pijani, przytém wszyscy w kije lub szczapy drzewa uzbrojeni, niektórzy zaś nawet (jak n. p. exekutor Tamsberg i majster mularski Allrecht) w pałasze pod surdutami ukryte. Cała banda, Heinze na przedzie, wtargnęła z okrzykami na schody prowadzące na pierwsze piętro. Gospodarz domu Hoppe widząc tę napaść wbiegł pierwszy na salę tańca i podwoje na sień wiodące wewnątrz zaryglował. Napastnicy przecież podwoje gwałtem wyłamali i wtargnęli na salę wołając: »Król nie kazł tańcować itp.« W czasie wyłamywania podwoi osoby na sali będące schroniły się do poborznych pokoi, zasuwając rygle za sobą; inni wśród ogólnego zamieszania umknęli późniéj głównemi schodami. Robotnicy dostawszy się na salę próbowali wyłamać drzwi od gabinetu, gdzie się trzy damy i kilku mężczyzn było schroniło. — Zanim przecież tego dokazać potrafili, udało się kobietom, przy pomocy domowników, tylném wyjściem ujść z domu, tak iż żadnéj z osób balowych na sali już będących robotnicy w ręce swoje nie dostali.

Kiedy się to działo na pierwszém piętrze i kiedy napastnicy tańcowali z sobą po sali przy odgłosie muzyki, którą do grania zmusili, podówczas wtargnęła inna banda na drugie piętro do pokojów przeznaczonych na garderobę dla gości. Niektórzy z tych gości zdołali schronić się na dół, inni ściągnięci przemocą na salę balową, tam z robotnikami tańcować musieli. Tymczasem banda rozbójnicza plondrowała pokoje drugiego piętra, rozbijała kufry i pudła, zabierała futra, ubiory, pieniądze itp. i znosiła dużą ich część na dół. Znaczna część tych rzeczy, jako to: futra, walizy, znalazła się jeszcze tegoż wieczora, już to odebrana przez nadeszłe późniéj wojsko, już to po porzucane w sieniach i przed domem. Wiele przecież zrabowanych rzeczy całkiem zaginęło; i tak np. obyw. Stanisław Grabowski poniósł w zrabowanych rzeczach szkody do 40 tal., Karłowski do 60 tal., hr. Grabowskiemu skradziono bóty, szalik i płaszcz służącego; gospodarzowi Hoppemu wypito 16 butelek likieru; podobnież zrabowano, *rozbito i* rozkradziono kufer napełniony rzeczami nieobecnéj guwernantki *Fidler, któ*ra zostawiła była swoje rzeczy u Hoppego w depozycie. — Jednocześnie inni członkowie téj bandy ścigali i zatrzymywali powozy z gośćmi na bal przyjeżdżające, i tak np. zatrzymano przejeżdżających państwa Zabłockich, powybijano szyby od pojazdu, usiłowano go obalić i tylko przytomność woźnicy z niebezpieczeństwa ich wyratowała. — Pani Zabłocka zachorowała w skutek przestrachu.

Gwałty te różne i tańce robotników na sali balowéj trwały blisko godzinę bez żadnéj przeszkody. Wprawdzie zaraz po dokonanéj napaści pobiegł chirurg wojskowy Sławczyński do rotmistrza dragonów, prosząc o wojskową pomoc, ale odebrał odpowiedź, iż wojsko bez rekwizycyi władzy cywilnéj (t.j. burmistrza) nic przedsięwziąść nie może. Również pobiegli gospodarz domu Hoppe i adwokat Rabe po burmistrza, ale nigdzie go ani znaleść nie mogli, ani też dowiedzieć się gdzieby był. Wreszcie kiedy się po mieście zaczęła rozchodzić wieść o dokonanych rabunkach i kradzieżach, jeden z oficerów od piechoty, nieczekając rekwizycyi władzy cywilnéj, przybył z oddziałem wojska na miejsce gwałtów. Niezadługo potém zjawił się nakoniec i burmistrz, który poszedłszy na salę pomiędzy tańcujących robotników; wezwał ich w kilku poufałych i dobrotliwych słowach do rozejścia się. Napastnicy wykrzyknąwszy kilkakrotny wiwat burmistrzowi i jego małżonce, zaczęli się bez dalszych trudności rozchodzić, témbardziéj, iż tymczasem drugi oddział wojska przymaszerował i dom obsadził. — Kilka osób zostało pobitych przy tym napadzie; najmocniéj wszakże na ciele uszkodzony ob. Greve z Kołaczkowa, który zbiegłszy na dół przeszkadzał wynoszeniu z domu rzeczy zrabowanych, a któremu trzy rany w głowę kijami zadano.

W skutek powyższych wypadków aresztowały władze kilkunastu robotników, poszlakowanych o udział w dokonanych rabunkach i kradzieżach. Śledztwo sądowe toczy się w skutek różnych skarg przez poszkodowane osoby zaniesionych.

Taki jest w krótkości, historyczny przebieg napadu w Nakle. Badającemu wszakże pierwotnych sprawców i ukrytych sprężyn tego gwałtu, jasno się okazuje, że bezpośredni wykonawcy t. j. robotnicy przy kolei żelaznéj, byli tylko ślepemi narzędziami, których nadużyto haniebnie do tych zbrodni podbechtywaniem, pojeniem i dawaniem podpory moralnéj ze strony osób zażywających u nich znaczenia i powagi. Co do pięciu z tych pierwotnych sprawców zbrodni są już w części najmocniejsze poszlaki zebrane. W liczbie tych osób znajduje się i urzędnik miejscowy, po którymby raczéj ścigania i przekazdania zbrodni, jak ich wywoływania spodziewać się godziło. Nie wymieniamy tu nazwisk, nie przytaczamy szczegółów i świadectw powyższe twierdzenie popierających, nie chcąc przesądzać wytoczonemu a jeszcze nie ukończonemu śledtwu sądowemu. — Spodziewamy się wszakże, iż władze administracyjne i sądowe nie zechcą przez wzgląd na osoby lub stronnicze stosunki oszczędzać tych co te gwałty wywołali; każde zwolnienie w dochodzeniu i ukaraniu przestępców, byłoby krzyczącą obrazą sumienia publicznego wszystkich stronnictw i narodowości, bo żadne zapewne stronnictwo nie zechce przyjąć na siebie jawnie solidarności z rozbójnikami i złodziejami. Opinia publiczna rozbudzona w téj mierze, dowody liczne i wiadome, kontrola w dziennikach krajowych i zagranicznych i z mownicy sejmowéj niewątpliwa; a więc przytłumienie lub zręczne zatarcie winy sprawców nie podobne. G. pol.

Królestwo Polskie.

Z Gdańska nadesłano do gazety Spenera co następuje: Listy od granicy polskiéj z Pruss zachodnich donoszą, że w gubernii augustowskiéj i płockiéj kordon graniczny wzmocniony został pułkami kozackiemi świeżo od Uralu sprowadzonemi, jako też, iż w gubernii lubelskiéj i dwóch powiatach Mazowsza powszechny nabór wojskowy przez cesarza nakazany na opór znaczny napotkał. Ponieważ w Podolu, Litwie i wszystkich innych prowincyach do dawnéj Polski należących naboru tego nie nakazano, tylko właściwie na tak nazwane królestwo polskie ograniczono, przeto jawnie pokazuje się, że tu chodzi nietyle o powiększenie sił wojskowych w cesarstwie, jak raczéj o rozbrojenie i wyludnienie królestwa, któremu Rossya jeszcze nie dowierza. O prowincie przed 1815. rokiem zabrane widać, że Rossya niema obawy.

Warszawa 16. Lutego. — Prezydent miasta Warszawy. — Z decyzyi księcia namiestnika królestwa, nastąpionéj w skutek prośby obywateli miasta Warszawy, mają być zebrane dobrowolne ofiary na rzecz biednych rodzin chrześciańskich, które najwięcéj ucierpiały z powodu grasującéj w Warszawie w roku zeszłym epidemii cholery. Komitet utworzony w tym celu pod kierunkiem prezydenta miasta, uchwalił zbieranie tych ofiar uskuteczni za pośrednictwem właścicieli posesyi, przez każdego w obrębie swéj posesyi; w obrębach zaś miasta zaludnionych przez uboższą klassę mieszkańców, za pośrednictwem komissarzy administracyjnych cyrkułowych,

Digitized by Google

O sposobie, w jaki zebrane składki będą podzielone, komitet we właściwym czasie publiczność zawiadomić nie omieszka. — Radzca stanu, Andrault. — Naczelnik kancellaryi, Lucański.

Szlezwig i Holsztyn.

Lubo położenie wyrobników w księstwach Szlezwigu i Holsztynie wcale *nie jest* rozkosznem, to jednakże żaden junker nieodważył się tutaj jeszcze *tak* ich poniewierać, jak się to w Meklenburgskiem codziennie zdarza. Niepodobną prawie jest rzeczą do wiary, aby teraz w tym czasie tutejsi pankowie lud uciskali, ale na cóż się nieodważą owi baronowie, miłośnicy psów i koni, opierając się na bagnetach żołdactwa. My tu przytaczamy zdarzenie to dla dowodu, jak daleko owa intelligencya sławiona sięga. — Srodki *utrzymania* wyrobników w prowincyi meklenburgskiéj oddawna były *szczupłe*, a mianowicie w dobrach Arnima, nieraz prosili oni swych panów o *polepszenie* ich losu, lecz nadaremnie, zazwyczaj pośród wyzywań nakazywano im spokojność i cierpliwość. — Zamieszczamy tu petycyą tych robotników, jaką oni sejmowi meklenburgskiemu przedłożyli.

»Niedawszy żadnych poprzednio powodów do zajść niemiłych z strony naszéj ani dziedzicowi naszemu ani jego administracyi, byliśmy 18 wyrobników na polu zatrudnieni pracą w obecności zarządzy gospodarczego Kolmorgen, który siedział na koniu i nas przymuszał do picia wódki. Tymczasém włódarz Gädke, przyszedł ze dworu i coś mu do ucha szepnął. *Kolmorgen* zwracając do nas mowę, krzyknął: »jeżeli mi jeszcze kiedy który z was przyjdzie, jak temu niedawno dwóch uczyniło, wtedy go na *miejscu* zastrzelę.« Owi dwaj wyrobnicy prosili go, aby się z robotnikami na zaciąg chodzącymi nie tak surowo obchodził, bo chodząc z bojaźnią i trwogą do roboty a z łzami w oczach do domu wracając, nakoniec wcale potem nie zechcą do dworu chodzić. To powiedzianem było w tonie prożby łagodnéj. Na tę pogróżkę zastrzelenia, złożyliśmy nasze narzędzia od pracy, zbliżyliśmy się do niego, i jeden powiedział: »Panie Kolmorgen, jeżeli nas za prośbę czystą chcesz natychmiast zastrzelać, to wolimy razem pójśdź do sądu *w* Waren i tam usłyszeć, czy ty masz prawo do tego. — Chętnie zezwala Kolmorgen bezzwłocznie na żądanie nasze rozkazując, abyśmy w téj chwili razem z nim poszli. Jedzie on konno naprzód, my postępujemy za nim rozebrani jak byliśmy przy pracy i z gołemi rękami. Gdyśmy przybyli na podwórze, zachodzi nam z tyłu 26 dragonów pod dowództwem porucznika Koenemanna, i wzywa abyśmy na otwarte miejsce wystąpili, cośmy też nieprzewidując nic złego wykonali; wtedy tenże krzyknie *na nas, czemuśmy pracę opuścili i nadinspektora Kolmorgena bili?* Zaledwieśmy czas mieli odpowiedzieć, żeśmy inspektora wcale nie bili, tylko z jego rozkazu przyszliśmy do Waren, by do sądą zażalenie nasze podać, kiedy porucznik dał rozkaz, aby dragony nas ludzi bezbronnych otoczyli i pałaszami ostremi rąbali. Oprócz lekko rannych, siedmiu z pomiędzy nas niewinnych spokojnych ludzi ciężko pokaleczonych na łoże boleści odniesiono, i przez kogo? z jakiego powodu? — Z tego strachu śmiertelnego ochłonąwszy, niemożemy tego uczynku haniebnego zamilczeć, prosimy o zadosyć uczynienie i wypośrodkowanie téj sprawy. — Takową dostaliśmy; przybywa radzca kryminalny Ackermann i wypytuje z nas każdego o tem *i o owem*, nawet o sprawach, jako przez nas popełnionych a których wcale nieznamy, pomija uśmiechając się nasze zażalenia, gani nam prośbę naszą, i każe nam znowu odstąpić, ale ani słówka nagany przeciw winowajcom niewymówił; wyrok zapada, dyrektor kryminalny Boldt przynosi go i czyta: słuchajcie! słuchajcie! »Z powodu rzezi sprawionéj przez dragonów pomiędzy wyrobnikami, pójdą ci, którzy ran nieodnieśli do więzienia, a mianowicie jeden na 8 tygodni co drugi dzień o chlebie i wodzie, podobnież jeden na 6 tygodni, 4 na 4 tygodnie. — Zdumiali, zgrozą przejęci, których szable dragońskie nieposiekały, mamy bez ran na łożu boleści w więzieniu o chlebie i wodzie odpokutować za to, iż ośmieliliśmy się zapytać dla czego nas okrutnik chce zastrzelić? Pytanie to jako za zbrodnię poczytane zaprowadziło nas pod szable dragońskie do dworu, lecz zapewne nam wszystkim życie uratowało; ponieważ dragonów nie można było dwie mile drogi nadaremnie zwabiać, byliby bezwątpienia przyszli do nas na pole, a tam mając w ręku narzędzia robocze i zastawiając się przed cięciami szabli, bylibyśmy wszyscy na śmierć zarąbani.« Co zgromadzenie narodowe *w téj mierze* uczyni, przyszłość okaże; wprawdzie zasiada w niem wielu *mężów* szanownych, ale pytanie jest, czy głosy ich odniosą przewagę. — Prawdopodobną jest rzeczą, że Meklenburg niezadługo cieszyć się będzie konstytucyą, jaką mu kamarylla nada. Meklenburczyk uprosił sobie już w Berlinie pomoc, na przypadek gdyby własne wojsko niewystarczyło do przytłumienia powstania ludu. Zaciętość, zwłaszcza pomiędzy proletariatem, jest nadzwyczajna, — każde dominium za najmniejszym powodem natychmiast wzywa żołdaków pomocy. — Zniesienie fideikommissów arystokratycznych nader nieprzyjemne uczyniło wrażenie na panów; nadto wyrobnicy żądają zwrotu wydartéj im dawniéj przemocą własności. Czas od*płaty spiesznym* zbliża się krokiem!

Austrya.

Wiedeńska Gazeta z dnia 8. Lutego zawiera urzędowe obwieszczenie o zaprowadzeniu dwóch montanistycznych naukowych zakładów, mianowicie w Leoben w Styryi i w Przybram w Czechach; każdy z nich będzie miał dyrektora, dwóch professorów i dwóch assystentów. Pierwszy rok ma obejmować górnictwo, naukę o machinach górniczych i chemię górniczą, a drugi rok hutnictwo i prawo górnicze, zatém łączyć będą teoryę z praktyką. Do obu instytutów będą przyjmowani uczniowie zwyczajni, którzy się wykażą dobrém zaświadczeniem z ukończonych w technicznych instytutach w Wiedniu, Pradze, Gradcu i Lwowie nauk przygotowawczych w matematyce, jeometryi, mechanice, fizyce, budownictwie, rysunkach, chemii, mineralogii, probierstwie, jeografii i paleontologii; prócz tego przyjmowani będą także uczniowie nadzwyczajni i niepotrzebujących żadnych nauk przgotowawczych i do żadnych egzaminów nieprzywiązani, ale tylko w takiéj liczbie, na jaką przestrzeń w salach zezwoli. Nauka jest bezpłatną a 40 uczniów górnictwa pobierać będą od rządu stypendya rocznie po 200 zr. m. k.

Włochy.

Z Tryestu nadeszła do Ołomuńca telegraficzna depesza, iż Rzym ogłoszonym został d. 9. Lutego o godzinie 2. rzecząpospolitą. Tak nasze doniesienie onegdajsze z dziennika Patrie potwierdziło się. Zgromadzenie konstytucyjne rzymskie następujące ogłosiło prawo dla państw rzymskich.

Art. 1. Papiestwo co do rządów świeckich w rzymskiém państwie znosi się przez sam fakt i na mocy prawa.

Art. 2. Rzymski papież otrzyma gwarancye do wykonywania niepodległe swéj władzy duchownéj.

Art. 3. Forma rządu rzymskiego państwa jest czysto demokratyczna i otrzymuje nazwisko słynne rzeczypospolitéj rzymskiéj.

Art. 4. Rzymska rzplta utrzymywać będzie z resztą Włoch stosunki, jakich wymaga wspólna narodowość.

Rząd francuzki otrzymał urzędowe zawiadomienie o ogłoszeniu rzeczypospolitéj rzymskiéj.

We Florencyi ustanowiono pod d. 8. Lutego, rząd tymczasowy, w skutek jednogłośnego rozporządzenia zgromadzenia narodowego. Wielki książe opuścił Toskanią, ponieważ mu papież zagroził exkomuniką, gdyby przychylił się do włoskiego zgromadzenia konstytucyjnego. Skoro o tém gruchła wiadomość, zgromadzenie narodowe zebrało się d. 8. Lutego we Florencyi. Montanelli powrócił od wielkiego księcia z Siery i wydał rozporządzenia do utrzymania spokojności w mieście. O godzinie 11. wystąpiła gwardya narodowa. O godzinie 1. odbyło się wielkie zgromadzenie ludu, na którém postanowiono wnieść do izby o ustanowienie rządu tymczasowego, ponieważ wielki książe w skutek ucieczki zgwałcił konstytucyą i utracił przeto tron swój. Montanelli rzekł w izbie: Leopold austryacki nas opuścił, ale Bóg nas nie opuści. Po wyborze rządu tymczasowego udał się tenże na zamek książęcy śród okrzyków radości. Wszystkie dzwony miasta zwiastowały tę szczęśliwą zmianę rządów. Senat przystąpił także do rozporządzenia izby deputowanych. Wielki książe toskański Leopold wsiadł w Sienie okręt angielski i odpłynął do Malty. Tak ziściły się przepowiednie, że republikanie wybrali sobie środkowe Włochy za cel swoich zamiarów.

Rzym, dn. 6. Lutego. — Pierwsze posiedzenie sejmu zagaił Armellini sprawozdaniem czynności ministerstwa od czasów ucieczki papieża. Przystąpiono potém do wybrania prezesa ze starszeństwa i sekretarzów; 110 członków (t. j. $\frac{7}{10}$ całéj liczby) było obecnych. Przy odczytaniu nazwisk odpowiedział książe Canino: Niech żyje rzeczpospolita! Deput. Ventura, który jako reprezentant Sycylii znajdował się w loży dyplomacyjnéj, opuścił zgromadzenie po tych słowach, jak mówią, ponieważ księcia Canino ostrzegał, aby się powstrzymać od takiéj skwapliwości. Garribaldi wybrany także na deputowanego, wniósł, aby na teraz zaniechać zupełnie sprawdzania wyborów, i nie mamić dłużéj nadziei ludu. Jedna tylko droga prowadzi do zbawienia: bezpośrednie ogłoszenie rzeczypospolitéj. Jednakże wniosek tén nie znalazł poparcia. Kilku nawet miało oświadczyć, iż jeżeli tylko dla tego ich powołano, natychmiast do domu odjadą. Nawet Sterbini zwrócił na to uwagę, iż sprawozdanie wyborów jest koniecznem, że rzeczpospolita, jeżeli jéj żądają, z obrad uzasadnionych wypłynąć powinna. Mamiani wyboru za Pesaro nie przyjął.

Sardyński minister wojny della Marmora już znowu wystąpił z ministerstwa; następcą jego zamianowano senatora Chiodo, oficera od inżynieryi. Postanowienie, jakie lud uchwalił, na wiadomość wielkiego księcia toskańskiego i izbie doręczył, brzmi jak następuje: Zważywszy, że ucieczka Leopolda austryackiego gwałci konstytucyą i kraj bez rządu pozostawia; zważywszy, że pierwszym obowiązkiem ludu, owego jedynego samowładzcy siebie samego jest, aby w tych okolicznościach naglących, poczynił rozporządzenia; lud Florencyi, przedstawiając się oraz za tłumacza życzeń prowincyi innych, ustanawia rząd tymczasowy w osobach obywateli Giuseppe Montanelli, Franc. Dom. Guerrazzi, Giuzeppe Mazzoni, którzy z kolei prezydować mają i powierza im pieczą około kraju i honor Toskanii; pod tym zawarowaniem, iż włoskie zgromadzenie ustawodawcze w Rzymie stałą formę rządu dla Toskanii ustanowi i że tymczasem rząd prowizoryjny z tamtym w Rzymie porozumie się i połączy i że oba państwa w oczach Włoch i świata jedność tworzyć będą. — Z placu ludu d. 8. Lutego 1849. Za lud: biuro klubu ludowego. (Tu następują podpisy prezesa, dwóch zastępców prezesa i sekretarza klubu rzeczonego.)

Florencya, dn. 10. Lutego. — Dziennik Monitor toskański

Digitized by Google

ogłasza pismo następujące: »List od księcia Leopolda II. do prezesa rady ministrów.« Panie prezesie! Nie myśl, abym opuszczając Sienę, miał zamiar zrzec się Toskanii, do której tak wielki mam pociąg miłości. Polecam wesoło i z zaufaniem osoby do familii mojej należące, które w Florencyi jako też w Sienie pozostają; postanowienie moje było dla nich zupełną tajemnicą. Proszę, aby za mną udać się mogli ci, którzy mi są niezbędnie potrzebni, a to są właśnie których mam w Sienie; dalej proszę, abyś mi chciał ułatwić przesłanie moich i familii mojej rzeczy także tu w Sienie znajdujących się, gdyż inaczej byłbym ogołoconym z tego, co do życia jest koniecznem. Do osób, które zamną przybyć mają liczę także Ajo, synów moich lub ich kawalera przybocznego i mego sekretarza. Te osoby orszaku mego puściwszy się w kierunku drogi królewskiéj Maremmen, dowiedzą się o miejscu do którego się udałem. Z wysokim szacunkiem piszę się — Siena 7. Lutego 1849. Wasz życzliwy Leopold.«

»Do prezesa rady ministrów! Już tydzień upłynął, jak mieszkam w Sienie, a ponieważ z wielu stron słyszę, iż tak w stolicy jak i na innych miejscach mówią powiększéj części, że oddalenie się moje z Florencyi spowodowała bojaźń lub co gorszego nawet jeszcze, przeto mogę i powinienem teraz przyczynę prawdziwą wyjawić. Życząc sobie uniknąć groźnych zakłóceń spokojności, widziałem się spowodowanym dnia 22. Stycznia 1849. do zezwolenia, aby w imieniu mojem projekt do prawa we względzie wyborów deputowanych toskańskich na włoski sejm ustawodawczy dla roztrząśnienia i głosowania na zgromadzeniu prawodawczem wniesiono. Kiedy się obrady w radzie jeneralnéj i senacie rozpocząć miały, powziąłem sobie zastanawiać się nad ich biegiem, i nad wątpliwościami w duszy méj powstającemi ... (?!), to jest czylibym z prawem tém nie podpadł ekskommunice przez jego świętobliwość z Gaety za pomocą breve z dnia 1. Stycznia 1849. ogłoszonéj. Tę wątpliwość moję wyjawiłem ministrom niektórym, dając im do zrozumienia, iż według zdania mego, niebezpieczeństwo wewnętrzne kary owéj zawisło osobliwie od mandatu, któryby deputowanym na zgromadzenie ustawodawcze udzielonym został, a o którym w projekcie do prawa wzmianki żadnéj nie ma. Lecz przy obradach rady jeneralnéj właśnie o kwestyi téj we względzie pełnomocnictwa dać się mającego deputowanym na zgromadzenie rzeczone wspomniano, i jednozgodnie postanowiono, iż polecenie ich ma być nieograniczonem. Teraz wątpliwość moja dojrzała, i sądziłem, iż kwestyą tę oddać należy pod sąd osób doświadczeńszych i więcéj umocowanych, i wszyscy w oświadczeniu swojem na to się zgodzili, iż czynem podobnym ściągnąłbym na siebie owę karę kościoła. Ponieważ jednakże z wielkiem podobieństwem do prawdy rozpowszechniono pogłoskę, że papież nie tylko nie zamyśla włoskiego sejmu konstytucyjnego potępiać, ale nawet, gdy go się wprzódy względem projektu tego zapytano, wyborów na tenże wcale nie ganił, przeto w tak ważnéj okoliczności chcąc iść drogą jak najbezpieczniejszą, i mieć wyrok uroczysty i nieodwołalny, postanowiłem listownie z dnia 28. Stycznia zasięgnąć rady tego najwyższego pasterza, którego wyrokowi jako władzca katolicki poddać się powinienem. Odpowiedź jego świętobliwości dla okoliczności nieprzewidzianych późniéj odebrałem, niż się spodziewałem; w tém leży powód, dla czego dotąd prawu tému sankcyi ostatecznéj, która się według statutu konstytucyjnego księciu należy nieudzieliłem. Pismo, którego sobie życzyłem, nadeszło teraz i znajduje się w rękach moich. Słowa ojca świętego są tak jasne i wyraźne, iż najmniejszego cienia wątpliwości niepozostawiają. Prawa włoskiego sejmu konstytucyjnego sankcionować niemogę. Jak długo sejm konstytucyjny był tylko aktem koronie mojéj zagrażającym, rozumiałem, iż mogę to pominąć, gdyż miałem na oku jedynie dobro kraju mego i niedopuszczenie jakiejkolwiek reakcyi. Dla tego utworzyłem ministerstwo, które go już ogłosiło. Dla tego wziąłem go za przedmiot w mowie mojéj zagajającéj zgromadzenie prawodawcze. Lecz teraz chodzi o to, iż przez ten czyn siebie samego i kraj mój wystawiłbym na największe nieszczęście — mnie i tak wielu dobrych Toskańczyków napędziłbym pod okropne kary kościoła. Ztąd należy mi się oprzeć przystąpieniu i czynię to z największą spokojnością sumienia. W obec teraźniejszego wzburzenia umysłów łatwo przewidzieć można, iż powrót mój do Florencyi w téj chwili mógłby mię na tę ostateczność narazić, że wolność przynależnego mi wotum mogłaby być nadwerężoną. Dla tego oddalam się ze stolicy i Sienę także opuszczam; nikt nie będzie mógł powiedzieć, iż miasto to z przyczyny mojéj stało się obozem reakcyi nieprzyjacielskiéj. Polegam na rozsądku i sumieniu ludu mego, iż tenże potrafi osądzić, jak ważnym jest powód, który mię zmusza do położenia veto, i mam nadzieję, że Bóg zlituje się nad moim krajem ukochanym. Nakoniec proszę ministerstwo, aby to całe oświadczenie niniejsze ogłosiło, ażeby wszyscy jasno widzieli, zkąd i dla czego zaprzeczenie to powstało, które przeciw sankcyi prawa do wyboru deputowanych toskańskich na włoski sejm konstytucyjny położyłem. Gdyby ogłoszenie to nie w zupełności i niedokładnie miało być wykonanem, wtedy widziałbym się zmuszonym sam się tem zatrudnić z tamtąd, gdzie się opatrzności zaprowadzić mię spodoba.

Siena, dnia 7. Lutego 1849. **Leopold.«**

Oprócz tych dwóch listów wielkiego księcia zawiera Monitor także protokół rady ministeryalnéj z dnia 8. Lutego o 3½ z południa. Z tego dowiadujemy się o szczegółach bliższych ucieczki wielkiego księcia jak następuje: Dnia 6. Lutego przybył prezes rady ministrów do Sieny, wyraźnie przez wielkiego księcia tam dotąd powołany, odwiedził tegoż o godzinie 11 przed południem, i zastał go w łóżku leżącego, jak się zdawało, cierpiącego. Jednakowoż mówił z księciem, i usłyszał od niego słowa pochlebne, jakoteż plany, iż skoro do zdrowia przyjdzie natychmiast do stolicy powróci. — Gdy prezes ministrów dnia 7. Lutego o godzinie 11téj przed południem znów przyszedł na naradę do wielkiego księcia, zastał go już nieleżącego, zdrowego i z takiemi samemi oświadczeniami przychylności i przyrzeczeniem, iż jak tylko będzie mógł najwcześniéj zajmie się przejrzeniem prawa wyborów na włoski sejm konstytucyjny. Książe oświadczył mu, iż życzy sobie wyjechać na przechadzkę i pokrzepić się świeżem powietrzem. Około godziny 5 z południa tegoż samego dnia odebrał prezes ministrów w pałacu w którym mieszkał przez dyrektora poczty w Sienie dwa listy w. księcia (w zwyż przytoczone); skoro je przeczytał, dowiadywał się natychmiast o księcia i jego familią, i przekonał się, iż wszyscy opuścili Sienę bramą S. Marco w kierunku niepewnym. Potém przywołał prefekta Sieny i kilku znakomitych obywateli, a oznajmiwszy im co zaszło, zaprojektował, aby utworzyli komissyą bezpieczeństwa publicznego, co też uczynili. Gdy prezes ministrów na radzie ministrom rzecz tę przedłożył, postanowili ci jednogłośnie, starać się wszelkiemi środkami rządowemi, jak im powinność i sumienie nakazywały, o zwołanie spieszne izb ustawodawczych parlamentu toskańskiego, aby im o zdarzeniu tém donieść, i w ręce reprezentantów ludu władzę wiernie wykonywaną złożyć.

Ameryka.

Nowy-York 10. Stycznia. — Dwie arcyważne sprawy zajmują kongres, sprawa niewolnicza i urządzenie prowincyi nabytych. Wydział tak zwany ziemniczy przełożył projekt konstytucyi dla nowo nabytych posiadłości na Mexyku. W szesnastu oddziałach traktuje cały skład rządu, oddaje go w ręce wybieralnemu co cztery lat gubernatorowi, a co pięć lat sekretarzowi państwa, obok senatu złożonego najwięcéj z dziewięciu, i przynajmniéj ośmnastu członków izby reprezentacyjnéj. Kongres w ten sposób zebrany sejmować będzie najdłużéj dni 60; a pierwszą razą dni sto. Projekt odmawia prawa wyborów Indyanom i Barwnym, ale przytém odrzuca wszelką służebność i niewolnictwo w obrębie nowego terytoryum, na mocy ordonansów z 13. Lipca 1787. r. Granicę wschodnią wyznacza nowemu państwu rzeki Arkansas i Redriver, jako też 23 stopień długości od Washingtonu, zachowując zachodnią tę samą jak jest dotąd. — Równocześnie z tym projektem wniesiono i drugi projekt pomiaru i zaludnienia Kalifornii. Wyznacza roztrząśnienie tytułu prawnéj posiadłości, ogłasza dla każdego przybylca bez różnicy płci byle białego po 160 akrów ziemi, a dla dziecka po 80 pod warunkiem jednak że ją przynajmniéj trzy lata uprawiać będzie, a do roku 1851. wyznacza termin tego uwzględnienia dla przybywających; lecz z pod podziału darów wyłącza placeres to jest wszelkie kopalnie złota i kruszczów zostawiając je własnością stanów zjednoczonych, natomiast przeznacza na pierwszy zasiłek dla przychodniów 90,000 dolarów. — Spodziewają się że projekt ten dójdzie, zwłaszcza że kwestya niewolnictwa już teraz nie tyle co dawniéj razi. Prawodawstwo nowo-yorski wyrzekło już w tym względzie bardzo z umiarkowaniem; a południowe prowincye zdały się na wyrok kompromisarski Missuri, co już wielkie zbliżenie zapowiada. — Zresztą kongress zbyt nie zalecił się z pilności.

OBWIESZCZENIE.

Spis pierwotny wszystkich osób, co w mieście tutejszém jako Przysięgli mogą być wybranymi stósownie do § 65. Ordynacyi z dnia 3. m. z. dnia 26., 27. i 28. m. b. w sali posiedzeń naszych podczas godzin służbowych do wglądania dla każdego będzie wyłożony. Jeżeliby kto bez przyczyny miał być opuszczony, lub bez względu na przyczyny służące na uwolnienie jego od przyjęcia takiego urzędu do téj listy miał być przyjęty, winien reklamacyą swoją w tych trzech dniach podać do protokułu. Po ich upłynieniu lista zostanie zawarta.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12. Marca r. bież. przed południem o godzinie 9téj sprzedane będą w lokalu tutejszego Sądu za gotową zaraz zapłatą najwięcéj dającemu kilka srebrnych łyżek, srebrnych widelców, nożów i widelców z śrebrnymi trzonkami i łyżek od herbaty; daléj dwa srebrne lichtarze, srebrna cukierniczka, srebrny talerz, konewka do śmietany i dzbanek do kawy, srebrem wykładane.

Rawicz, dnia 12. Lutego 1849.

Kommissarz aukcyjny Eisenhart.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 19 Lutego 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	101½
Obligi długu skarbowego ..	3½	80¾	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	98½
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	76½	—
Obligi miasta Berlina	3½	98¼	97½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	84¼
- - W. X. Poznańsk.	4	96½	96
- - dito nowe	3½	—	81¼
- - Pruss. Wschod.	3½	—	90½
- - Pomorskie...	3½	92	—
- - March. Elek. i N.	3½	—	91¼
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal..	—	12½	12¼
Disconto	—	—	4½
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	71

Digitized by Google

№ 45. w Piątek — dnia 23. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin, dn. 19. Lutego. — Stronnictwo Manteufela pracowało nad odroczeniem izb w Berlinie, gdy to się nieudało, spodziewa się, że po pierwszém posiedzeniu, same się izby odroczą. Tymczasem zapomocą prassy obrabiają umysły i upowszechniają najdziwaczniejsze wieści o nowém powstaniu republikanów w południowych i środkowych Niemczech, o rewolucyi wkrótce wybuchnąć mającéj w Berlinie, z którego powodu od kilku dni trzymano wojsko w pogotowiu po koszarach, a do zamku królewskiego sprowadzono armaty. Wiazd do pałacu księcia pruskiego opatrzono w żelazne kraty, podobnie jak bramy do zamku królewskiego. Pytają się, czyli i książe wierzy w nową rewolucyą. Następujący fakt zasługuje na uwagę, bo dowodzi, że rząd albo udaje albo w rzeczy saméj wierzy w nowe powstanie. Onegdaj rozdano pomiędzy uczniów szkoły tutajszéj artyleryi broń i ładunki, które przywieziono z arsenału i wniesiono do gmachu szkoły artyleryi nie z przodu tylko z tyłu od ulicy Doroty. Dyrektor szkoły po imieniu wzywał młodzież do odbierania broni i amunicyi i rzekł: Najjaśniejszy Pan ze szczególniejszéj łaski wyświadcza honor uczniom szkoły artyleryi, dając im broń w ręce. Spodziewa się Naj. Pan dla tego, że młodzież bronić będzie tego gmachu aż do ostatniéj kropli krwi swojéj. O uzbrojeniu tym niepowinien żaden wspomnieć do nikogo, jak to obowiązek nakazuje. (W skutek ostatniego zalecenia, jak się samo przez się rozumie, całe miasto dowiedziało się o tajemnicy.)

Pojawił się u nas nowy kandydat do korony cesarskiéj niemieckiéj i ma większe widoki niż dom habsburgski lub hohenzollerów, lubo go Bóg nieobdarzył koroną, ale chojnie za to dowcipem. Tym kandydatem jest winiarz Ludwik Drucker. Tenże ogłasza po dzisiajszych dziennikach następujące zawiadomienie na frankfurcki cesarski karnawał: z wyższego mojego stanowiska jako były nadworny liwerant J. O. księcia Schoenburg (św. pamięci) zapatrując się, przekonałem się, że w nadchodzących dniach czternastu jeszcze jedność Niemiec do skutku doprowadzoną nie zostanie, ponieważ zbyt wiele odrębnych walczy interessów ze sobą książąt. Ja zaś wszystkim stronnictwom dogodzę, jeżeli mnie wszystkie pokolenia niemieckie wybiorą na cesarza niemieckiego. Przysięgam, że zawsze będę wesół, codzień sypać będę dowcipami, wszystkich reakcyonistów porobię radzcami nadwornymi, ażeby nakoniec przywrócić porządek i spokojność. Pozdrowienie przyjacielskie przesyłam moim ludom! Ludwik **Drucker**, wesoły winiarz w ulicy żydowskiéj num. 2.

Frankfurt n. M. 16. Lutego. — Biada ubogim i uciśnionym, którzy w pocie czoła uciążliwie na chleb swój pracować muszą! ubóstwo poniża i tłumi człowieka; powinności wszelkie ma biedny ponosić, ma być bydłem roboczem towarzystwa, ma żyć w nędzy i trosce, a nadomiar przekleństwa, które go obarcza, ma jeszcze być pogardzonym. Majątek zaś udziela wszelkich uciech i korzyści, wszelkich przywilejów, wszelkich duchowych i materyalnych zysków, wszelkich honorów w państwie; bogacz może się wykupić od powinności, wszelkie ścieszki, wszelkie drzwi i bramy stoją dla niego otworem, raj ma na ziemi. Jego lenistwo, jego bezczynność bywają mu jeszcze jako zasługi policzone, jego niezdatność, każdy błąd popełniony, każde wykroczenie zyskuje pobłażanie. Wszystko czynią dla niego łatwem i wygodném. Każdy dla bogacza jest grzecznym, tylko skinienia potrzeba, a wszelkie życzenia jego spełnione, tysiące rąk jemu się zaprzedaje. Praca zaś, owa rzecz najkonieczniejsza i nieodbicie potrzebna dla całego państwa, ma hańbę przynosić. Człowiek, uprawiający rolę, pracujący we fabryce, który zaledwie na utrzymanie życia swego zarobi, który niema widoków najmniejszych, aby mógł kiedyś dom i niezawisłość sobie wysłużyć, ten nie ma w państwie praw posiadać, ten ma być napiętnowanym na całe życie niezdolnością powiedzenia słowa, ten ma utracić nadzieję iż także kiedyś będzie politycznie pełnoletnim i będzie mógł głosować. Kiedy ojczyzna w niebezpieczeństwie, wtedy wołają go na pomoc, pójdź! ratuj! Wszelkie ciężary i dolegliwości w państwie ma podzielać i ponosić, lecz do praw i godności nigdy nie dojdzie. — Hańba i sromota niechaj na tych padnie, którzy znaczniejszą liczbę mieszkańców Niemiec poniżyć pragną, którzy z kłamstwem o wszechwładztwie ludu zarazem nierówność stanów ogłaszają! Biada wam, zdrajcy ludu, gdyby tenże lud jeszcze raz miał powstać, i jeszcze raz dobijać się o prawa swoje, biada wam! gdyż wtenczas rewolucya będzie daleko krwawszą i więcéj morderczą, wtedy zemsta zajmie miejsce wspaniałomyślności! — Tak mówi **Zeitungshalle** w sprawozdaniu o ostatnich obradach w Frankfurcie.

(**Kościół Pawła.**) **Löwe** z Colbe: Jedno i to samo położenie, mówcy wszyscy się żalą na głęboko wkorzenione wypaczanie wszystkich praw w całéj izbie. Ciąży na nas uczucie znużonego wędrowca, który zbłąkawszy się do celu trafić nie może. A cel nasz, gdzież on jest? We wielu rzeczach porozumieliśmy się — we względzie dobra i dolegliwości materyalnych — ale co się tyczy państwa związkowego, bynajmniéj. Ztąd ta niepewność, to chwianie się w tę i ową stronę. — Prawo wyborów, jakiego się spodziewano, nie podlegało żadnéj wątpliwości, prawo powszechne wyborów uznało każdego bez handlu, bez targu. A prawo to leży w dziejach Niemiec. Protestantyzm uznał prawo osobiste. Rewolucya francuska także je wywalczyła. — Siéyes wyrzekł na swém łożu śmiertelném: Równość była chorągwią rewolucyi naszéj! i tém jest ona jeszcze podziś dzień we Francyi. — Wniosek konstytucyjny nie da się wykonać, — mówią o rewolucyi naszéj, iż ona powinna być nietylko polityczną, ale i socyalną. Już przed rewolucyą socyalizm wyraźnie u nas się objawił. Debaty w izbach o tém się toczyły, nawet na sejmie pruskim była o nim mowa. Teraz socyalizm mniéj się porusza, gdyż wszystkie klassy ludu zdanie swoje objawiać mogły, — lecz wniosek o cenzus w wyborach wielu prawo to odejmuje. — Nędzy trzeba zapobiedz, potrzeby państwa należy ograniczyć, a ubogich wesprzeć. — Wszakże Anglia, mimo swych stosunków ustalonych, niemogła uchronić się przed socyalizmem. W Anglii spodziewano się wiele z góry, gdyż Anglia miała zawsze wielkich polityków, tam więc było mniéj nieufności. U nas niemogą się tego spodziewać, u nas panuje nieufność do rządów. Mówią: kto mniéj podatków płaci, musi też mniéj praw używać. Lecz ubogi właśnie najwięcéj płaci podatków, podatków niestałych. Widzimy to we Francyi. Rewolucya była tam wymierzoną nie przeciw saméj klassie panującéj. Pod Ludwikiem Filipem był to rząd materyalny, o lud nie troszczono się wcale. Jest jeszcze stronnictwo jedno, które dziś chce Orleanów, jest to stronnictwo materialistów, lecz nigdy jeszcze żadnego króla tak haniebnie nie wygnano jak Ludwika Filipa, gdyż na nim ciąży przekleństwo ubogich i uciśnionych. Z filisterstwem harcapowém, staroświecczyzną i sobkostwem długie jeszcze, długie będzie trzeba staczać boje. Widzieliśmy służalstwo objawiające się w sposób jak najpodlejszy, adressy do berlinskiego zgromadzenia narodowego, gdy świetniało, i w tymże samym tygodniu, przez też same osoby przeciw niemu podawane, gdy upadło. — O kapitale i pracy wiele rozprawiano — wnioskiem waszém uwiecznicie walkę między kapitałem a pracą. — W Ameryce praca jest rzeczą świętą, honorową, a wy pracę piętnujecie znamieniem hańby — a przecież jedynie praca daje nam jakiekolwiek znaczenie. — Odcinacie korzeń naszéj pomyślności narodowéj, mamy jeszcze szkołę udręczenia ciężkiego przebyć. Różnica stanów ma być zaprowadzoną. — Chcecie państwo w państwie utworzyć — uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych — będziecie zmuszeni znieść także prawo stowarzyszania się — wszakże i we Francyi chcą już kluby poznosić. Wolność najdroższą chcecie zatracić. Trudno będzie wszelkie wolności nadane do rzeczywistości sprowadzić. Powody przeciw wyborom bezpośrednim przytoczone niemają zasady, są to tylko powody wygody, kwestya trudności. Wszystkiego będą wymagać od kandydata, każdy wyborca żądać będzie czegoś dla siebie, dla swego miejsca, dla swego okręgu. Przyłączą się do tego zawiść, nieprzyjaźń i prześladowania. — Jeżeli niechcecie opuścić prądu zdania publicznego, to niepozwólcie

Digitized by Google

aby się rozpływał, aby statek wasz nie utknął na piasku. (Wielkie oklaski.) Beckerath: Ubogi może zostać majętnym, jeżeli się nie będzie lenił do pracy, wtedy także zostanie wyborcą, i t. d. Zaufanie do rządu, a nie nieufność utrzymuje państwo i t. p. Pfeiffer: Niepodobną rzeczą wierzyć, że niemieckie zgromadzenie narodowe takie prawo wyborów przedłoży. Jak głośno tu proklamowano wszechwładztwo ludu! Lecz wiatr teraz z innéj strony wiéje — przeszło połowa narodu ma być ogłoszoną za niedoletnią — tak tylko daleko prawo wyborów ma się rozciągać, aby professorowie w niém miejsce znaleźli. Dla tego bez zarumienienia się nazywają lud nieobyczajnym. Oszacowania pewnego nie można było wynaleźć, ale za to wprowadzono do prawa wyobrażenia niepewne, jak nieskazitelność, niepodległość. Znam jednę tylko niezawisłość, t. j. niezawisłość sposobu myślenia, a ta ma znaczenie mianowicie przy wyborach. Ubodzy, z kass publicznych wsparcie pobierający, mają prawo swoje utracić. Jak wielu niewinnie przychodzi do żebrzącego stanu, albo nawet przez winę rządów. Słudzy mają być wyłączeni — azatém tém samém prawem mogą rządzców i nauczycieli domowych wyłączyć. (Szambelanów, dworaków, wołano z lewéj strony!) — Wprawdzie przy ostatnich wyborach w Prusiech, panowie tak daleko sobie postąpili, iż wyrobników, rzemieślników zmuszali do głosowania w ich myśli, gdyż inaczéj odgrażali im odjęciem zarobku — któż tam jest niezawisłym? Przekupujący i zwodziciel. Robotnicy mają być wyłączeni od wszelkiego prawa — a któż zrobił rewolucyą, któż krew przelewał za wolność naszę i prawa nasze? Kto się wspólnie nie dokłada, ten też niechaj wspólnie nie radzi! Najniższe stany ludu najwięcéj płacą podatków nie stałych, wstępują do szeregów walczyć za ojczyznę. Mówią o stanach niewykształconych, który to zarzut nas, który rządów dotyczy, iż jeszcze są stany niewykształcone, że się państwo nie stara o zakłady naukowe. Szanujcie pracę, jest ona podstawą państwa, szanujcie ją, aby obowiązki i ciężary nieobciążały stanu, któremu tu wszelkie prawa odjęte być mają! Bassermann: Robotnicy — cały świat pracuje, niemniéj professorowie. Nie warstwy najniższe zaczęły otrząsać się z panowania obcych, wyższe od tego zaczęły. (Wesołość powszechna.) Göthe był ministrem (ha, ha, ha!) Ja także mógłbym sobie tanio zjednać pochwały pismami o robotnikach. Warstwy ludu są rozmaite (ha ha ha!) Wyobrażenie państwa polega na trwałości (śmiech). Państwo spoczywa na przyszłości. — Powszechne prawo wyborów jest we Francyi — ztąd niepokój — a nie jest w Belgii — dla tego spokojność (!) — Gdyby to pożytek ojczyźnie przyniosło iżbym prawą rękę moję ofiarował, byłbym złym obywatelem, gdyby dla dobra kraju tego nieuczynił, nawet dyktaturę bym przyjął. (To wierzymy.) Na kimże opiera się król neapolitański? na lazaronach, na Szwajcarach zaciężnych, robotnikach niesamodzielnych. — Wola ludu jest dwojaka, rozsądna — téj nierozsądnéj niechcemy przypuścić do prawa wyborów.

W Anglii, Belgii, Norwegii jest pewien census zaprowadzony, długą tam szkołę przechodzili w kwestyach politycznych, dla tego my też to samo czynimy! Żywioły konserwatywne pomiędzy ludem są prawdziwie rozsądne. Idzie tu o utrzymanie tego, cośmy wywalczyli. — Vogt: Kłamstwo konstytucyonalizmu objawia się wyraźnie w jego prawie wyborów. Panowie z komissyi chcą tylko z wyborem ludu postępować; chcą mniejszość zbrojną naprzeciw większości nieuzbrojonéj, mniejszość uprawnioną do wyborów przeciw większości nieuprawnionéj wielkiego ludu. — Rozumiem iż celem państwa być powinno, aby obywatel równych praw każdego bronił — lecz lepiéjby było, ażeby państwo upadło, jakżeby się miał na nieprawności utrzymać. Państwa niewolnicze Ameryki północnéj także powiedziały: dla bytu państwa mieć musiemy niewolę i ją utrzymywać.

W Prusiech widzicie skutek censusu w pierwszéj izbie, która zapewnie prawą naszą stronę jeszcze zanadto prawą uważa. Czy otwiera się drogę wyrobnikowi, mówiąc: niebądź więcéj wyrobnikiem, gdyż inaczéj niemożesz wybierać, ty należysz do stanu pogardzonego?! — Czy professorowie są wolniejszymi niż wyrobnicy — rozpatrzcie się tylko po uniwersytetach i pomiędzy robotnikami we fabrykach, a znajdziecie tu mniéj służalstwa aniżeli tam. Pułki owe machiny najzawiślejsze, wybierają, jak im zakomenderują, w obwodach fabrycznych wybrano deputowanych, którzy wbrew interessowi robotników głosują. W Kolonii nasyłano ludziom bezpośrednio drzewo, kosze węgli, a przy wyborach wykluczono ich, ponieważ wsparcie pobierali. Jenerałowie, radzcy, którzy z funduszów publicznych wsparcie pobierają, niebywają pomiędzy pobierającymi wsparcie policzeni. Ubodzy pobierający zapomożkę nędzną są przeto pochańbieni, a owym panom służy to na uczczenie. — Wszelka praca, czy to przy stole ministerskim czy gdzieindziéj powinna równą cześć, równe prawo przynosić. Intelligencya bez mass jest niczém. Mówiono tu o intelligencyi, która 1813. roku się ruszyła, i wielbiono jéj ufność. — Ale gdyby lud wtenczas i w Marcu 1848. więcéj miał nieufności, byłoby dzisiaj lepiéj. Lud, którego do izb stanowych dla cenzusa nieprzypuszczono jak mówią teraz, niepołożył tyle zasług około wolności, nie walczył za nią bronią umysłową. — A któryż to stan ma najwięcéj dzieci, który najwięcéj czyni zabiegów, aby je uczciwie przez świat przeprowadzić, który wychowuje najlepsze podpory kraju? Gdzie uczucie familijne jest większém, czy u dołu, gdzie się ojciec wszelką pracą biedzi, czy na górze, w familiach zacnoszlachetnych, które król zaopatruje. Zadaniem jest Francuzów robić doświadczenia często chybią, kiedy inne ludy ciągną z tego korzyści. — W początku rewolucyi francuzkiéj szlachta zarzucała stanowi średniemu: jesteście niezdatnymi, nieukształconymi, to i owo, a dzisiaj u nas kramarze mówią do 4 stanu toż samo. Basserman mówił o cenzusie w północnéj Ameryce, lecz tam mają go tylko państwa, gdzie jeszcze niewolnictwo się utrzymuje. W Belgii zniżono go, skoro rewolucya francuzka wybuchła, a rada ministeryalna w Brukseli postanowiła znieść go dopiero wtenczas, gdy korona będzie w niebezpieczeństwie. Lud kształci się praktycznie powszechnem prawem wyborów, dla czegóż mu ten środek wykształcenia odbierać. Chcecie usunąć większość, która jest przeciw wam, (pochwały). Gdyż wyłączając warstwy ludu najliczniejsze od głosowania powszechnego, okazujecie, iż są wam obce, że macie je przeciw sobie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wrocław, dn. 20. Lutego. — Mówią, że w tych dniach wyruszy wojsko w naszéj prowincyi na granicę austryacko-morawską. Co do obsadzenia granicy jest nam niewiadomy.

Chełmno, dn. 12. Lutego. — Chełmniacy ucieszeni, że w powiatach chełmińskim i toruńskim przynajmniéj jeden Polak był obrany na deputowanego do drugiéj izby, zgromadzili się dnia 6. b. m. w sali ligowéj. Zaprowadziwszy porządek, udali się przed mieszkanie naszego szanownego, o dobro narodu wielce się troszczącego księdza proboszcza. Wieczór był nader przyjemny, niebo wypogodzone a księżyc i tysiące gwiazd miłemi promieniami przyświecało. W tém zagrzmiała pieśń muzyką chełmińską poparta »Boże coś Polskę przez tak liczne wieki itd.« Po téj pieśni młodzież znajdująca się w probostwie, dała się słyszeć swym radość głoszącym śpiewem. — Ledwie młodzież skończyła, obywatele Polacy odezwali się jak wdzwony: »Na znak pamięci, że zawsze o tobie myślę itd.« Gdy teraz znów młodzież w probostwie odezwała się miłym śpiewem, powstało milczenie a jeden z obywateli wniósł na księdza proboszcza toast, który lud zgromadzony po trzykroć powtórzył. W tém otworzył ks. lic. Bartoszkiewicz okno, i przywitał zgromadzonych krótkiemi lecz dobitnemi słowy: Cieszymy się wszyscy, żeśmy przez jedność i braterstwo odnieśli zwycięztwo. Trzymajmy się wszyscy jedności i braterstwa a z pewnością doczekamy się spełnienia naszych życzeń. Zatém niech żyje jedność i braterstwo! — Ponieważ na odgłos śpiewu pomiędzy licznie zgromadzonym ludem przybyli i Niemcy, dla tego ks. proboszcz przemówił także po niemiecku, i wyniósł w końcu toast na jedność i braterstwo! Gdy potém obywatele zaśpiewali jeszcze: »Hej Mazury, hejże ha itd.« i gdy muzyka zagrała Polaka od ucha, że aż się sunąć chciało, wróciło zgromadzenie wielce rozweselone do ligi. Stała tu niezmierna moc ludzi, ale trzeba wiedzieć, że obywatele maszerowali podług taktu: bo jak zaczęto od plebanii marsz Ludwika Mierosławskiego: »Do broni ludu! itd.« śpiewać, co aż się serce śmiało, i każda żyłka w ciele drżała, to go dopiero przy sali ligi skończono. (Gaz. pol.)

Austrya.

Wiedeń, d. 18. Lutego. — Esseg poddał się d. 14. Lutego, a garnizon jego, niewiadomo z jakich złożony narodowości, złożył na stoku broń swoją. Garnizon ten wynosił 4500 żołnierza. W téj fortecy znajdowało się 614 dział różnego kalibru, 2000 cetnarów prochu, 400 wołów i 34 tysięcy zł. reń. — Wczoraj wieczorem upowszechniła się wiadomość, że Karól Albert uciekł do głównéj kwatery feldmarszałka Radetzkiego.

Z Debreczyna nadeszły przez zbiegów wiadomości do Pesztu dochodzące do 12. Lutego.

Messaros wciąż jest ministrem wojny, a Koszut sfanatyzowanym dyktatorem. Pierwszy napisał do księcia Windischgrätza, że bronić się będzie ze swoimi aż do ostatniego, woli umrzeć, niż poddać się. Zapewne zwycięztwa Bema w ziemi siedmiogrodzkiéj były powodem do tego listu. Według buletynów wojennych węgierskich w Debreczynie zdobyli Szeklerowie Kronstadt, gdzie krwawą stoczono bitwę na ulicach.

Zagrzeb, d. 10. Lutego. — Dwanaście tysięcy Madziarów z 40 działami Arad fortecę bombardują. Mimo upadku fortecy Esseg, która dobrowolnie się poddała Austryakom, jednakowoż milczą zupełnie buletyny austryackie o poniesionych stratach w Siedmiogrodzie i nad Cissą. Według listów nadchodzących bezpośrednio z teatru wojny, Węgrzyni biją się teraz od kilku tygodni jak lwy, i okropne zrządzają spustoszenia w szeregach armii cesarskiéj. Korpusy pod Schlikiem, Ottingerem i Goetzem wielkie straty poniosły, Kroaci wzdychają za powrotem do domu i głębokie mają uszanowanie przed jazdą Węgierską. Mówią nawet, że kilka batalionów kroackich przeszło do Madziarów. Windischgrätz nie może teraz z powodu roztopów wprowadzić do walki 12funtowe armaty, któremi wyjednywał dotąd sobie powagę, a 6funtowe opatrzyć musiał w koła szczudłowe.

Dziennik ołomuniecki donosi: były deputowany Agoston powrócił z Debreczyna i powiada, że Bem założył główną kwaterę w Hermanstadzie. — W okolicach Wiednia i po wsiach biorą mnóstwo ludzi do wojska, nawet ojców licznych rodzin. W samym Wiedniu odbędzie się wielki nabór do wojska, chociaż już tysiące wiedeńczyków wzięto w kamasze. Kommissya naborcza spisuje wszystkich od lat 19 do 30.

Zagrzeb, d. 12. Lutego. — Potwierdza się wiadomość, że Stratimirowicz dał powód do ogłoszenia Karłowic w stanie oblężenia. Wojsko roz-

Digitized by Google

padziło zgromadzenie ludu, na którém chciano Stratimirowicza wybrać na wojewodę. Kapitan Biga z polecenia jen. Teodorowicza i za porozumieniem się z patryarchą Rajaczicem ogłosił stan oblężenia. Tymczasową administracyą wojewódzką zamianował Teodorowicz, która rządzić będzie pod wpływem bagnetów. Centralny zaś komitet zasiada teraz w Beckerek.

Dowiadujemy się teraz z pewnością, że powodem do ogłoszenia stanu oblężenia w Karlowicach było zgromadzenie ludu, na którém Stratymirowicz chciał się kazać obwołać wojewodą.

Francya.

Paryż, dn. 16. Lutego. — Ministerstwo doznało klęski na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego, ponieważ projekt Fauchera ministra względem uroczystości rewolucyjnéj odrzucono, a wniosek wydziału sprawiedliwości przyjęto głosami 490 przeciw 99. Tak więc w sobotę 24. Lutego nieć będziemy zajmujące widowisko. Nie wielkie przecie fundusze wyznaczyło ministerstwo dla proletaryatu. Wogóle przeznaczono 500,000 fr., nie jedna wieś tylko 2 franki otrzyma.

Monitor ogłasza dzisiaj dekret Rateau i Lanjuinaigo, według którego rozwiąże się zgromadzenie narodowe po uchwaleniu prawa wyborczego, prawa o radzie stanu, prawa o odpowiedzialności prezydenta rzeczypospolitéj i jego ministrów, i budżetu na rok 1849. Prawo wyborcze przechodzi drugi raz, a o radzie stanu po trzeci raz. Tylko prawa o odpowiedzialności jeszcze nie przedłożono. Villermé, członek instytutu, zajmujące odczytał sprawozdanie w akademii moralnych i politycznych umiejętności o assocyacyach robotników przed i po rewolucyi lutowéj we Francyi. Villermée kończy temi słowy swój wykład: wolnemu współubieganiu się, pod kierunkiem mądrych praw, zawdzięcza Francya od 1789. roku postęp swój w zawodzie przemysłowym i polepszenie położenia robotników wogólności. Co się tyczy absolutnéj assocyacyi, byłaby dla naszych robotników ślepym systematem zniszczenia, a dla wszystkich (kapitalistów) powodem do nieustających zaburzeń i zubożenia.

Proudhonowi doręczono już dzisiaj zapozew sądowy. Jak śpieszno! Bank ludu niepokoi bardzo naszych finansistów. Do 15. Lutego wzrosł:

817	oddzielnych akcyi	4135 fr.
1004	kuponów	592
2107	podpisów akcyjnych	10,535
	w dwóch dniach przeto:	15,172 fr.

Oprócz tego sprzedano 800 małych broszur po 10 centimów, które zawierają statuta banku ludowego i jego organizacyi. Z wszystkich gałęzi przemysłu śpieszą rzemieślnicy do tego biura. Nawet malarze, drukarze, zegarmistrze, ogrodowi, odźwierni, stangreci, lekarze i szwaczki biorą udział w tém stowarzyszeniu socyalném.

Pogłoska niesie, że Rateau ma wnijść do ministerstwa w miejsce Buffeta. Buffet zaś obejmie komissarstwo ogólne liweranków dla armii.

Z Marsylii donoszą: ostatnią angielską pocztą z Indyi tyle nadeszło listów, że porto od nich wynosiło 120,000 fr. Podobnie powiększyła się niezmiernie korrespondencya z Algieryą. Dawniéj 4, teraz 11 skrzyń z listami odchodzi do Algieryi. Zgorszenie, wielkie zgorszenie nas czeka! *Marrast* zaskarżył kassiera szpitalu i kassy oszczędności Saint Genez, który rzuca na niego podejrzenia, że obrócił na własną korzyść jako mer Paryża znaczną summę pieniędzy. Saint Genez oświadcza dziś w dzienniku Assemblée tymczasowo, że gotów Marrasta wypoliczkować podobnie, jak go wypoliczkował nauczyciel w St. Sever, gdzie także Marrast uczył. Sądzą że to będzie zgorszenie republikańskie à la Teste. Sukno sprzedane za bezcen Karolowi Albertowi, a przeznaczone dla gwardyi ruchoméj, ma główną w tém odgrywać rolę.

Wojskowe protestacye. Oficerowie w Lionie protestują przeciw szaleństwom Bugeauda i jego ostatnim rosporządzeniom. Censeur zamieścił te protestacye. — I w Paryżu protestuje gwardya republikańska przeciw rozwiązaniu i wcieleniu jéj do żandarmerii. Takie manifestacye są w chwili obecnéj bardzo ważne.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 16. Lutego.

Demions wnosi o wyznaczenia dnia na rosprawy względem osławionego 29. Stycznia, ministerstwo tyle wrzawy narobiło z powodu ogromnego sprzysiężenia, które w tym dniu miało wybuchnąć, a teraz chciałoby wszystko uśpić; środki atoli, których się chwyciło ministerstwo zasługują na największą uwagę, bo osadzono Altona Shee ze stu innymi socyalistami w więzieniu, wnosi przeto o rozbiór téj kwestyi w poniedziałek.

Wielu członków lewéj strony wołają: tak! tak! Postanowiono zająć się owém śledztwem, skoro tylko ukończonym zostanie druk sprawozdania wydziału.

Z porządku dziennego przypada drugi rozbiór prawa o wyborach.

Art. 1. odesłano wydziałowi do przerobienia, teraz brzmi jak następuje: w 10 dni po ogłoszeniu prawa w Paryżu, a 8 dni po wsiach, wyłożą mer owie listy wyborcze w każdéj gminie.

Wydział wnosi o odrzucenie téj zmiany. Zgromadzenie też ją odrzuca i zatrzymuje pierwotny układ.

Art. 3. także do wydziału odesłany, wraca zmieniony. Vezin powiada, że pierwotny układ jego daleko był lepszy. Valeth chwali zmianę. Zmianę przyjęto. Gent żąda dodatku następującego do tego artykułu: wyjęci są od zawieszenia w prawie wyborów ukarani za polityczne przestępstwa.

Vezin powiada, że w rzeczypospolitéj każda konspiracya jest zbrodnią, która powinna być ukaraną.

Degousse popiera Genta. Przecież na miłość Boga niepoczytacie tych patryotów za helotów, którzy przez lat 30 konspirowali przeciw monarchii. Prezydent Marrast i prezydent Bonaparte także konspirowali.

Vezin: za czasów rzeczypospolitéj jest to zbrodnią. (Góra się śmieje.)

Lagrange: o zbrodni nie można mówić, kiedy się zwalcza monarchizm. Wszystkie wasze wnioski są czcze. Protestuję przeciw nim. Są to injurie na prezydenta rzeczypospolitéj i prezydenta zgromadzenia narodowego. I ja także sprzysięgałem się i nie uważałem się wcale za zbrodniarza, kiedy mnie stawiono przed sąd królewski. Czyli i Neja nie stawiono przed sąd królewski?

Dupin starszy zbliża się do mówcy, ale dla gwaru niemożna słyszeć co mówią.

Lagrange potem schodzi z mównicy.

Paragraf ten przyjęto.

Pozostałe paragrafy przechodzą głosami 363 przeciw 312.

Minister spraw wewnętrznych składa następujące projekta do prawa:

1) 722,000 fr. dla ministra spraw zewnętrznych na umorzenie długu greckiego;

2) 712,000 fr. na koszta gwardyi ruchoméj utworzonéj w Marcu przez Arrago w mieście Lionie.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 17. Lutego. — Z porządku dziennego przypada wniosek Ducoux względem polepszenia płacy lekarzom wojskowym. Ducoux były prefekt Paryża przypomina zgromadzeniu dekret z 3. Maja 1848., przyrzekający polepszenie położenia lekarzy wojskowych, czemu dotąd nie uczyniono zadosyć. Francuzcy lekarze wojskowi podzielają wszystkie niebezpieczeństwa oficerów w armii, ale zajmują w niéj bardzo porządne stanowisko. Jest to niesprawiedliwość, którą naprawić powinna rzeczpospolita. Koszta temu sprzeciwiać się niemogą. Ambert zwraca uwagę na trudności połączone ze zmianą organizacyi korpusu lekarskiego i usprawiedliwia dotychczasową przewłokę. Wydział wnosi o utrzymanie prawa z roku III. Nivose. Martin popiera ułożenie nowego regulaminu. Rulhiers minister wojny powiada, że zajął się tym przedmiotem i przekonał, iż niepodobną jest rzeczą teraz poczynić w nim zmiany. Ducoux: zdaje się, że ministra przerażają koszta, które wyniosą 800,000 fr. Nie jest to powód do odmówienia wymiaru sprawiedliwości. Lamoricière oświadcza, że chciał już dawniéj wykonać rzeczony dekret z 3. Maja r. p., ale dotyka całego organizmu, stopni, pensyi w armii i przedstawia mnóstwo trudności. Położenie jednakowoż lekarzy powinno być polepszone, wnosi więc o upowodowany porządek dzienny: zgromadzenie narodowe po wysłuchaniu ministra wojny, wzywa go, aby regulamin wojskowych przesłał radzie stanu do dalszego postępowania. Wniosek ten przyjęto. Zgromadzenie następnie zajmuje się prawem wyborczém. Artykuł 3 przez wydział zmieniony brzmi jak następuje: odsunięcie od prawa wyborów nie może się rozciągać do ukaranych za przestępstwa polityczne, z wyjątkiem jednak tego przypadku, że w wyroku wyrzeczoném zostało to usunięcie od wyborów. Gent powiada, że to jest niedostateczne wyrzeczenie. Zgromadzenie jednak przyjmuje tę zmianę i przychodzi do rozbioru artykułu 22 o kołach wyborczych. Oscar Lafayette popiera projekt wydziału. Montalembert obrońca decentralizacyi, żąda, ażeby okręgi wyborcze ilemożności były pomniejszone i aby każda gmina osobno głosowała. Po wsiach są prawdziwi robotnicy, a nie po miastach. Rólnik jest reprezentantem pokoju, wolności i produkcyi, miasta zaś przedstawiają anarchią i lichwę. Zdziwił się teraz, że ujrzał wnuka sławnego jenerała (Lafayeta) pomiędzy obrońcami owych paragrafów, które utrudzają udział chłopom w wyborach, przymuszające ich do udawania się do miast na wybory. Takiéj hipokryzyi nie spodziewał się po potomku wielkiego jenerała. Oscar Lafayette z gwałtownością: ten zarzut wymaga deklaracyi. Odpieram zarzut hipokryzyi, ponieważ mnie spotkać nie powinien. Montalembert: zapytuję całego zgromadzenia, czyli w słowach poprzedzającego mówcy niedopatruje pocisków na mnie osobiście rzuconych. Zgromadzenie wstaje i oświadcza, że nie. W zgromadzeniu powstaje wielka burza z powodu kłótni zaszłéj pomiędzy Denjoy i Arago z powodu przycinków. Obaj reprezentanci z sali wypadają, za nimi przyjaciele. Podobno spór załatwiono. Zgromadzenie jednak wkrótce po tym wypadku odroczono.

W dzienniku jednym porannym czytamy wiadomość, że w Barcelonie wybuchło powstanie i ogłoszono rzeczpospolitą.

Włochy.

Neapol 7. Lutego. — Izby oświadczyły, iż budżetu nieuchwalą, jeżeli król ministerstwu temu nieda dymissyi. Oświadczenie to podpisało 67 deputowanych.

Rząd tymczasowy Toskanii postanowił, jak mówi dziennik Alba, co następuje: Gwardya obywatelska i wojsko stojące uwalniają się od ich przysięgi (9. Lutego); imię Leopold II. znosi się na czele wyroków sądowych i czynności notaryuszów publicznych; zamiast tego przybiera się napis: »rząd tymczasowy Toskanii.«

Digitized by Google

Turyn, d. 11. Lutego. — Wczoraj oświadczył prezes ministrów Gioberti, że Włochy niemogą być ani jednoiste ani republikańskie. Oświadczenie to wyrzekło na niego wyrok w oczach wszystkich republikanów. Pinto i Spini, którzy dotąd lud rzymski na dworze tutajszym reprezentowali, zażądali paszportów swoich i odjechali. Dziennik Concordia mówi: »Wstrzymujemy się od wszelkich uwag nad tym wypadkiem, który nas mocno wzruszył.« — Kontradmirał Albini został posunięty dekretem z 6. Lutego na wiceadmirała. — Jenerał francuzki Pelet, który dopiero przed kilku tygodniami do Turynu przybył, wyjechał już do domu odwołany przez rząd francuzki.

Z Liworno nadeszła depesza telegraficzna do ministerstwa d. 8. Lutego o godzinie 11 minut 30 po południu, rozkazy wydane wypełniono, o godzinie 2 po północy odejdzie ekspedycya do Elby, miasto spokojne. Miasto Lucca było do 8. Lutego 2½ godziny z połųdnia spokojne. Miasto Piza podobnież; kluby polityczne w Pizie oświadczyły, iż łączą się z rządem tymczasowym. W kilku miejscach niedaleko Florencyi okazały się znaki niespokojności, lecz natychmiast je przytłumiono. Batalion włoski oddał się pod rozporządzenie rządu tymczasowego.

Liworno, 8. Lutego. — Gubernator Liworno, Pigli, wydał obwieszczenie, w którem mówi, że ucieczka księcia stanu i położenia kraju w niczem nie zmienia, owszem o krok bliżéj sprowadza go do celu, że książe ucieczką swoją utracił wszelkie prawa, jakie mu się należały, i że należy się z Rzymem połączyć. Wszelkie herby książęce spalono o godzinie 2 z południa publicznie na Piazza d'Arme. Najniższe klassy ludu wypadek ten mocno ucieszył. Mazzini od wczoraj jest tutaj i zapewne kilka dni zabawi. Przed portem naszym stoi od niewielu dni kilka statków angielskich, dla opieki nad interessami handlowemi Anglików tutaj zamieszkałych. Mocarstwa niemieckie prawie wszystkie mają w Liworno konsulów swoich, lecz żaden z nich niema siły dostatecznéj, aby w razie potrzeby krajowcom swoim mógł dać opiekę.

Z Bolonii piszą, że Szwajcary pozostaną tam nadal, gdyż jenerał Latour, któremu zresztą dowierzać nienależy, przyrzekł, iż wszelkiemi siłami wspierać będzie rząd ludowy. Podobnież i załoga szwajcarska w Forli, jak się zdaje, niebardzo chętnie przyjmuje rozporządzenie papieża nadsyłane z Gaety.

Obraz Finlandyi.

Widziałem kraj przyległy biegunowi, sąsiedni północnemu morzu, gdzie przyroda biedna i ponura; gdzie słońce słabo grzeje bezprzestannie tylko przez dwa miesiące; ale gdzie, tak, jak w stronach rozkosznych ludzie mogą znajdować szczęście. — Widziałem Finlandyą od brzegów Kiumeny, do szumnéj Ellej, w burzliwy, wojenny czas, i spieszę udzielić ci głębokich wrażeń, powstałych w duszy mojéj na widok nowéj ziemi dzikiéj, ale powabnéj nawet w całéj swéj dzikości. Tu ziemia wszędzie jest opustoszałą i bezpłodną, wszędzie mocnem zimnem ściśniona, tu lato nie trwa dłużéj jak 6 tygodni; burze i niepogody panują przez 9 miesięcy; jesień straszna i sama wiosna częstokroć przyjmuje obraz jesieni; — gdzie tylko obrócisz wzrok, ciągle napotykasz albo wody albo kamienie. Tu głębokie, obszerne jeziora, obmywają swemi falami skały granitowe, po których wiatr szumiąc, kołysze sosnowemi gajami; a tam sterczą rozwaliny dawnych gór granitnych, wyruszonych z swych posad albo ogniem podziemnym, albo rozlewem oceanu.

W końcu Kwietnia zaczyna się wiosna; — śnieg szybko taje a wody z niego powstałe w górach z szumem i okryte pianą wpadają do jeziór, które za pośrednictwem jawnego lub podziemnego połączenia z błotnistą odnogą, niosą jéj obfitą dań śniegów. Jeżeli jezioro ciche, to wyniosłe, niebotyczne skały otaczające brzegi, pięknie się zakreślają na czystéj powierzchni wód. Na tych to skałach drapieżne ptastwo zakłada swoje gniazda, i, jak dawne Skandynawów niesie podanie, podczas chmurnego wieczoru swoim krzykiem sprowadza burzę, z czarnych pieczar i jaskiń. Wiatr powiewał z północy i powierzchnia ponurego jeziora, zbudziła się jakby ze snu!... Widzisz jak się pieni... czy słyszysz?... z jakim głuchym i przeciągłym szumem wzbija się na granitowe nieruchome skały, które od tylu wieków pogardzają srogością burz i natarczywością wałów! Lasy w około powtarzają odgłosy gromów i cała przyroda objawia się w okropném wzburzeniu... Te straszne zjawiska przypominają mi ciemną mitologią dawnych Skandynawów, którym bóstwo objawiało się prawie zawsze w gniewie karzące słaby ród ludzki.

Nieprzebyte lasy finlandzkie rosną na kamieniach. Wieczne milczenie z wiecznym urokiem spojone, wśród nich, przemieszkują drzewa, skruszone czasem, lub potęgą burzy, zagradzają drogę przedsiębiorczemu myśliwemu, — w téj strasznéj pustyni, w tych przestronnych wertepach, podróżny słyszy jedynie przeraźliwy głos drapieżnego ptaka; wycie wilka szukającego zdobyczy; łoskot padającéj skały, rzuconéj ręką wszystko kruszącego czasu, i szum strumienia utworzonego ze śniegów, który strzałą spada po kamiennem dnie, między urwiskami granitu tamującemi bieg jego, i który w obieg torując sobie przejście, wyrywa z posad drzewa, porącza ułamki skał i takowe unosi, — na około niego puszcza i milczenie grobowe!... Spojrzyj daléj: ogień niebieski, czy ręka rolnika zapaliła ten bór? upadłe sosny, wyrwane z wnętrza ziemi z rozległemi korzeniami opalone tlały; — dym podnoszący się gęstym czarnym obłokiem około tego pogorzeliska; wszystko to wystawia obraz tyle dziki i ponury, że podróżujący mimowolnie wzdryga się i spieszy spocząć wzrokiem na blizkiem jeziorze, które wspaniale drzymie w rozległych brzegach, albo na zielonéj polanie, gdzie wół żuje soczystą i gęstą trawę zroszoną wodami strumienia. — Jakie narody zasiedlały od dawnych wieków tę ziemię? Gdzie znaki ich bytu? Gdzie ich ślady? Czas wszystko zagładził; — lub też synowie dzikich lasów nie odznaczyli się żadnym bohaterskim czynem i historya skreśliwszy daleko może mniejszéj wagi wypadki południa i wschodu, milczy o narodach północy. A jednakże istniały te narody; — ponure, niezwalczone syny pierwobytnéj przyrody — może wygnanéj z stron szczęśliwszych — one zaludniły te pieczary, żywiąc się mlekiem zwierząt; u nich największém szczęściem było myślistwo, lub zwycięztwo nad wrogiem, z którego czaszki pili krew, sławiąc swoją potęgę — kiedy zima pokrywała rzeki lodami, sypała szron i śnieg, wtedy dzikie dzieci lasów wychodziły z siedzib swoich i torowały sobie drogę po morzach północy do nowych puszcz, do nowych lasów.

Uzbrojone w siekiery i oszczepy, idą z wojną na stada dzikich zwierząt; ich unoszą bystre reny ich niosą łyżwy po śnieżnych równinach, wreszcie zgromadzają się, i urządzają krwawą biesiadę. — Dręczeni głodem, potrzebami, pełni męztwa i postanowienia, gardzą równie życiem, jak i śmiercią, — nieznają niebezpieczeństw, — w wojennym zapale napełniają lasy okrzykami, które daleko się rozlegają po obszernych krainach pustyni.

(dokoń. nast.)

(Nadesłano.)

W Poniedziałek dnia 26. b. m. ma zamiar dwunastoletnia Kamilla Sobańska dać w sali bazarowéj wieczór muzykalny. Młoda ta, utalentowana, a przytém — co najlepszą wróżbą, że talent swój rozwijać będzie — skromna i niezarozumiała panienka — tém więcéj zasługuje na zajęcie się nią rodaczek i rodaków — że chcąc się kształcić — nie posiada dostarczających na to zasobów.

Polecamy ją publiczności z tą pewną nadzieją, że znajdą się jeszcze w prowincyi i mieście naszém osoby, które nie tylko samą bytnością w jéj koncercie — ale i zajęciem się dalszém kształceniem téj panienki — okażą, że w naszéj Wielkopolsce dla braku środków do kształcenia się — żaden nie zmarnuje się talent.

A. W.

OBWIESZCZENIE.

Urządzenie policyjne z dnia 16. Lutego 1838. roku, przepisujące obieranie gąsienic z drzew a szczególnie wyniszczenie gąsienic pierścionkowych i korowych w gniazdach znajdujących się, przypomina się posiedzicielom tutejszych ogrodów do ich najściślejszego zastósowania się z tém ostrzeżeniem, iż zaniedbanie przepisu powyższego po upłynieniu 6 tygodni, od dnia 1. Marca r. b. rachując, za każdą razą karę 1. do 5. Talarów za sobą pociągnie.

Poznań, dnia 17. Lutego 1849.

Król. Dyrektorium Policyi.

Na wzajemności oparte Erfurtskie towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia poleca się dotyczącéj publiczności do zabezpieczania płodów rólnych i ogrodowych za następującemi premiami:

od zbóż i jarzyn . . . . 2⅓ %,
od roślin oliwnych i handlowych 1⅙ «,
od owocu i wina . . . . 2 «
od chmielu i tabaki . . . . 2½ «

Prospektów, statutów i formularzy do wniosków dostać można u podpisanych głównych agentów i agentów panów:
M. Berliner w Ostrowie.
Buchwald w Międzychodzie.
Hedinger w Lesznie.
Bartold Piton w Wągrówcu.
S. Schiff w Wolsztynie.
H. Reiche w Skwierzynie.
Jan Abraham w Pobiedziskach.
M O. Riemschneider w Rawiczu.
Hartmann, oberżysta w Wronkach.
Teodor Jeenicke w Zbąszyniu.
E. W. Knappe w Krotoszynie.
Daw. Oettinger w Rakoniewicach.
Beckmann, aptekarz w Jutrosinie.
R. Kadzidłowski w Szremie.
Dannowski, Radzca miejski w Jarocinie.

C. Müller & Comp.
pod Nr. 3. na Sapieżyńskiém

Do 2000 pięknych, 8 do 14 stóp wysokich kasztanów, akacyj kulistych, topoli i bzu dostać można za pomierną cenę. Bliższych wiadomości udziela D. G. Baarth pod Nrem 3. przy ulicy Dominikańskiéj.

Mój skład szkła, porcelany i szkła taflowego na Szerokiéj ulicy Nr. 13. powiększyłem angielskiem fajansem, zwyczajnym fajansem, ordynaryjném szkłem wklęsłém i zieloném taflowém, co przy zaręczeniu najniższych cen wysokiéj publiczności polecam.

Poznań, w Lutym 1849. T. Bischoff.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 21. Lutego 1849. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ Tal.

Digitized by Google

№. 46. w Sobotę dnia 24. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Poznań, 22. Lutego. — Na posiedzeniu reprezentantów miasta wniósł p. Träger o przyśpieszenie sprawy względem podatku od dochodów. Na to odpowiedział p. Tajlur, że podanie tutejszych obywateli dopiero przed kilku dniami doręczoném jemu zostało, przeto niemógł zdać sprawy obszernéj w téj kwestyi i dopiero za dni 14. może to uskutecznić. Reprezentanci następnie wybrali na radzcę szkólnego, radzcę konsystorskiego Kiesslinga. Nadburmistrz Naumann doniósł zgromadzeniu, że wkrótce wyjedzie na sejm berliński, a podczas nieobecności zastępować go będzie burmistrz Guderian. Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny donieśli władzy miejskiéj, że rząd przyjął na siebie zapłacenie kosztów inkwaterunkowych nadzwyczajnych z powodu powiększenia garnizonu w mieście Poznaniu w roku 1846, i że główna kassa rejencyjna wypłacać będzie owe koszta inkwaterunkowe poniesione przez mieszkańców Poznania. Reprezentantom oświadczono, że czas służby burmistrza Guderiana wkrótce upłynie i że aż do 1. Lipca wybór nowego burmistrza ma nastąpić. Rejencia przesłała 3 egzemplarze projektu do ordynacyi gminnéj, tudzież projekt do ordynacyi powiatowéj, okręgowéj i prowincialnéj. Zamianowano do zaopiniowania wspólnie z magistratem komissią, złożoną z p. Müller, Bielefeld i Wendland. — Miasto postanowiło resztę bud pod ratuszem nabyć. Na wniosek reprezentanta Müllera ma być żądanie przesłane do nadburmistrza Naumana, ażeby na sejmie popierał utrzymanie podatku od mlewa i rzezi i głosował przeciw zamianie tego podatku na ogólny podatek od dochodów.

Frankfurt n. M. 16. Lutego. — Wczoraj wieczorem był tutaj ruch nadzwyczajny w mieście po wszystkich ulicach i we wszystkich koszarach. Drogi pozatarasowano jak w czasie oblężenia. Żartowniś jakiś puścił wieść, iż miano działa zagwoździć, dla tego posprowadzano je do miejsc zamkniętych, i mężne zastępy wojska rzeszy stały noc całą w pogotowiu na przyjęcie tego urojonego nieprzyjaciela. Niech żyją pomysły karnawałowe! — Pewna część deputowanych pruskich zbiera sobie zwolenników i czyni zabiegi przeciw zgromadzeniu się izb pruskich! Odroczyć! odroczyć! krzyczą oni aż do ukończenia naszego dzieła konstytucyjnego, przecież postanowiliśmy, iż obok zgromadzenia frankfurtskiego żadne inne obradować nie może. Nieboracy ojcowie, krótką mają pamięć i słabe siły, a bodaj i złą wolę; gdyż zapomnieli, iż równocześnie obradowano we wszystkich krainach niemieckich, i że za zgromadzeniami młodszemi zdążyć niemogli, dla tego nieżyczą sobie współzawodnika.

Frankfurt 17. Lutego. — (Ciąg dalszy obrad nad prawem wyborów). **Jahn:** Otworzone tu szranki duchowe, nie żądam ani pochwały ani nagany, ani od góry ani od dołu — na to mamy prassę. Barwa moja jest czarno czerwono złota. Godłem mojém jedność, wolność. Wolność, niedowolność, swawola — ojczyzna jest większą niż ziemia, na któréj kartofle zasadziłem. Dawniéj stali ludzie na zgromadzeniach, i kładli się, gdy byli znużeni, ztąd stany krajowe, powinny się nazywać siedzenia krajowe. — Wszelkie projekta, jakie tu poczyniono, są tylko pismami niezaufania do ludu niemieckiego. Najgorszém uprawnieniem są pieniądze. Zbawiciel nasz przyszedł na świat także w ubóstwie i nędzy. Księża, professorowie, królowie nie uczcili i nieszanowali języka niemieckiego, sprzyjali oni obcym, lud tylko mówił po niemiecku i cenił zwyczaje niemieckie i cnotę niemiecką. Wszędzie widzę tu mężów, którzy z tych klass powstali, jakie tu od prawa wyborów wyłączonemi być mają. Beckerat wyrzekł w Berlinie: kołyska moja stała obok krosien tkackich. Lud, który wyłączyć chcecie, jest właśnie ową lepszą częścią narodu, z któréj nasi sławni mężowie pochodzą. Samodzielny jest to wyrażenie złe i niejasne, niepowinnismy go cierpieć. Lecz pełnoletnim musi być każdy, mieć swój dom własny, być nieskazitelnym i godnym szacunku i pełnić obowiązek obrony kraju. Niema być marzycielem i wietrznikiem — Machiawel buduje wszystko na potędze — Montesquieu na sile honoru — ja buduje na sile miłości. Precz z tym prawem wyborów, niezakładajcie dwóch obozów nieprzyjacielskich — dosyć już Guelfów i Gibellinów! — Niesprawdzajcie dowcipu berlinskiego: iż teraz nic więcéj niema prócz stanu oblężenia, stanu oporu biernego i stanu głupstwa. (Wielkie pochwały i oklaski.) — **Raumer** z Berlina zaczyna od definicyi mówców i dziejopisarzów, pochwał i nieukontentowania, wynosi prawodawców najdawniejszych, Mojżesza, Solona, Konfuciusza, ze wszystkich krajów starego i nowego świata, Europy i Ameryki. — **Hildebrandt** liczy mnóstwo i liczbę przewyższającą Niemców, którzy od prawa wyborów wyłączeni być mają; warstwa ludu, która się o dobro i bogactwa kraju stara ma być napiętnowana niezdolnością do wyborów, poniżeniem i pohańbieniem. — **Venedej** mówi w téj saméj myśli, — **Matthies** z Greifswalde za wnioskami wydziału. (Ciąg dal. nast.).

Wydział poczynił wnioski najdziwaczniejsze: wysoki i niski census ma rozstrzygać; jeden chce przywiązać zdolność wyborów do posiadania domu i dworu, inny do familii, trzeci do nieposzlakowania i samodzielności. Każdy wie o przeszkodzie do wykonywania prawa wyborów; lecz ze wszystkich czynności jasno się pokazuje, iż przytaczający powody przeciw prawu głosowania powszechnego, sami w te powody nie wierzą. Gdyby kwestyę tę mowy dobre rozstrzygnąć miały, dawno byłaby ona już załatwioną, tak przeważającym talentem walczyła strona lewa za prawem najważniejszém z wszyskich praw człowieka. Mowy najdzielniejsze powiedzieli Löwe z Calbe, Vogt, Pfeiffer, a nawet Jahn ucinał się zatém z swoją śmieszną staroniemczyzną. Zaczął od Hermanna Arminiusza, a zakończył na nabytkach rewolucyi marcowéj.

München, dn. 17. Lutego. — Na wniosek hrabiego Arce Valley zgodziła się rada stanu na następujące oświadczenie: **Izba radzców stanu idzie za natchnieniem obowiązku i honoru, oświadczając się dla szczęścia i potęgi Niemiec i Bawaryi, z jednéj strony przeciw oddzieleniu Austryi od państwa związkowego niemieckiego, z drugiéj zaś strony przeciw ustanowieniu cesarstwa pruskiego.**

Hanower, dn. 19. Lutego. — (Ministerstwo składa swe posady.) Na posiedzeniu drugiéj izby donosi Stüve, że ministerstwo prosiło króla o uwolnienie od służby. Król zażądał podania powodów na piśmie i zastrzegł sobie decyzyą w téj mierze. — Ministrowie opuścili salę izby drugiéj.

Dania.

Szlezwig, dn. 18. Lutego. — Według nadeszłéj tu wiadomości, zaciągnął rząd duński pożyczkę 3procentową u bankiera Hambro w Londynie, wynoszącą 2 miliony funtów szterlingów. Równie utrzymują, że rząd duński już wypowiedział zawieszenie broni. Spodziewamy się, że ta pogłoska tyle razy rozgłaszana, teraz okaże się być niepłonną, ile że stan Szlezwigu jest teraz nieznośnym.

Rossya i Polska.

Petersburg, 9. Lutego. — Gazeta policyjna donosi: Na nocie przy któréj przedstawiony był Najj. cesarzowi memoryał rady państwa i budżet przychodów i rozchodów w państwie na rok 1849, zapisaną została następna własnoręczna Jego cesarskiéj Mości rezolucya: »Najsurowiéj zalecić »wszystkim władzom, aby w ciągu tego roku nie śmiały czynić przedsta»wień nadzwyczajnych wydatków, pod żadnym pozorem.«

W całém państwie rossyjskiém wielkie podatki, liwerunki i pobór do wojska. — W królestwie Polskiém podatki, ofiara, podymne i szarwarkowe powiększono o połowę, podatek znany pod nazwiskiem liwerunkowego, o dwie trzecie części. Mimo to nakazano liwerunek w naturze i ustanowiono podatek osobisty, pobierać się mający od zasług płaconych w pieniądzach lub ordynaryi. Do wojska polecono przyjmować ludzi nawet więcéj jak 30 lat mających, jeżeliby pomiędzy młodszymi nie było dostatecznéj ilości, jaką dostawić polecono. — Galicya i inne prowincye austryackie od roku bez przerwy dostarczały rekrutów, a teraz znowu Galicya z okręgiem krakowskim mają dostawić pięćdziesiąt tysięcy ludzi.

Digitized by Google

Austrya.

Gazety austryackie, nawyścigi posłuszne rozkazom czarnożółtego bohatera, gwarzą sobie brednie od kądzieli o zwycięztwie Ottingera nąd Dembinskim — pod Debreczynem!! — a tymczasem w słowiańskich prowincyach Węgier zbierają się coraz ciemniejsze chmury nad c. k. monarchią zbiorową. Od dawnego już czasu, od dobywania Wiednia, zanosiło się już na nieomylne rozdwojenie pomiędzy rządem austryackim a Słowianami; rozdwojenie to jest teraz jawnem. — Zaczniemy naprzód od Serbów. Do gazety w Gratzu piszą z Temeswaru w interessie austryackim co następuje: »W banacie rozpoczynają się wybryki Serbów, które, jeżeli pozory niemylą, z czasem interwencyi zbrojnéj wymagać będą, zwłaszcza, że pewna część Serbów więcéj jeszcze jest wymagającą niż Madziaromani, narodowości inne w województwie chce zupełnie przydusić, i dla tego tamtejsi Romanowie i Niemcy gotują się do oporu zbrojnego. Pomiędzy wyższemi władzami wojskowemi a województwem jest rozdwojenie już prawie jawném, i niepodpada wątpliwości, iż trzeba się będzie przygotować do boju z Serbami. Na wszelki przypadek przekonaliśmy się teraz, że owa pozorna sympatia do sprawy austryackiéj nie jest tak czystą jak Kroatów. W krótkim czasie rzecz się ta rozstrzygnie.«

Wiadomą jest rzeczą, że Karłowicę, owo siedlisko rządu banackiego tj. głównego komitetu serbskiego, którego wiceprezesem powstaniec Stratimirowicz, już w stanie oblężenia ogłoszono. Ale jakże stoi z ową sławioną czystością sympatyi Kroatów? Posłuchajmy: »Praga 13. Lutego. Wypadki w Kroacyi robią wielkie wrażenie w towarzystwach czeskich. Teraz musi się rozstrzygnąć, powiadają oni, czy Jelaczic trzyma z narodem swoim, czy z dynastyą. Oficerowie głośno już o tém mówią, iż skoro ukończą z Węgrami, wyruszą do Kroacyi.«

Tak mówi gazeta »D. Al. Ztg.« A słowiański dzien. koń. z Czech niemniéj wyraźnie powiada, iż odbiera doniesienia z Kromieryża z 11. Lutego o niezadowolnionem usposobieniu umysłów pomiędzy Słowakami i Kroatami, i że to nieukontentowanie z każdym dniem wzrasta. W komitatach słowackich nowozamianowani austryaccy komissarze rządowi są sami Madziary, rozporządzenia swoje wydają w języku madziarskim, i grożą śmiercią, gdyby kto pisma ich nieprzyjął. Daléj powiada: Jelaczic w najwyższym stopniu niezadowolony, iż korpus jego chcą podzielić i powiększéj części do służby garnizonowéj użyć, gdy tymczasem inne wojska dają mu pod jego rozkazy. Fortel ten dobry; Jelaczica i tak już od 6 do 8 tygodni mają w podejrzeniu, i strzegą go śpiegi Windischgrätza, a przez to odejmą mu sposobność szkodzenia. Tu dziennik konstytucyjny z Czech dodaje: »Co Jelaczic na stan oblężenia w Karłowicy powie? Czy nieprzypomni sobie owego: co mnie dziś, tobie jutro? Gdyż teraz dla dopełnienia równego uprawnienia narodowości, braknie tylko Zagrzebia, Kroatów — albowiem Niemcy, Węgry, Polacy, Włochy, a przedewszystkiem Czechy poznali już dobrze równouprawniający stan oblężenia.«

Zresztą wiemy już, że Windischgrätz w Peszcie nową węgierską komissyą rządu ustanowił, która z wielkim popłochem dla Kroatów prawa wszystkie dawnego rządu węgierskiego zaprowadza, i tym sposobem zamierzone państwo południowo-słowiańskie niweczy. Kroaci marzyli już o zupełnéj niezawisłości od Węgier, a tu nagle przychodzi rozporządzenie z Pesztu do kroackiego rządu krajowego żądające poddania się, i do tego rozporządzenie to jest w języku madziarskim, bez tłumaczenia kroackiego!! Dziennik Slawenski Jug odciska je zaraz w oryginale i z osłupienia przyjść do siebie nie może. Kroaci pienią się z gniewu, iż tak właśnie z niemi się obchodzą jak pod Koszutem! I otoż to jest nadgroda za ich usługi wierne około ratunku całéj monarchii! — Kto chce wiedzieć, jak to wszystko z sobą pogodzić, niechaj czyta dziennik wiedeński Presse. Tu znajdzie artykuł, w którym księciu Windischgrätzowi wprost zarzucają, iż on pozwolił opanować się już arystokracyi węgierskiéj, że wielu magnatom madziarskim, którzy częścią zabrani zostali, częścią przeszli, dozwala w Peszcie wolno chodzić, co więcéj nawet im wyświadcza grzeczności. Widoczną jest rzeczą, że arystokrata Windischgrätz wie dobrze o tém, iż cele swego utrzymania panowania arystokratycznego w Węgrzech jedynie dopiąć może, utrzymując panowanie szlachty madziarskiéj. Czy przez to Kroaci i Słowacy cierpią, jest dla niego rzeczą obojętną; skoro tylko Węgrów uskromi i zarystokratyzuje, to ze Słowianami rozproszonymi i bez przywództwa austryackiego słabymi łatwo sobie poradzi — przypomnijmy sobie Pragę. — A ów Schwanbeck znakomity szuka arystokracyi nie w obozie Windischgrätza, ale w orszaku Koszuta! O głowo do pozłoty! — — Windischgrätz ma osobliwe nieszczęście. Mógłby on być wodzem najznamienitszym wieku tego, gdyby go zawsze niepomyślności jak najmniéj spodziewane niespotykały. Już Schwanbeck dowiódł, iż on byłby niezawodnie niezrównanych czynów bohaterskich dokazał, gdyby mu się Węgrzy byli choć raz jeden oparli. Ale rzeczą najgorszą, jaka kiedyś Windischgrätza spotkać mogła, jest bezwątpienia ta, którą teraz c. k. półurzędowa korrespondencya w dzienniku A. A. Z. światu objawia. W dodatku do gazety wspomnianéj z 15. Lutego r. b. stoi dosłownie jak następuje: »We względzie działań wojennych księcia Windischgrätza w miesiącu Styczniu, przypomnieć mi wypada, że w połowie Grudnia 8 kolumn wojska gotowych było do wkroczenia w granice Węgier, i w tym czasie stały w odległości 10 do 12 dni marszu do Pesztu i Budzynia. Rosporządzenie to wydał marszałek, przypuszczając, że Madziary rozsądną wojnę prowadzić będą. Lecz Madziary przypuszczenie owo w niwecz obrócili, rozpowszechniając o ustawieniu potęgi bajecznéj wszędzie, tylko nie tam, gdzieby ta stanowczo rozstrzygnąć mogła, gdyby rzeczywiście coś takiego było rzeczą podobną. Z kolumn, którym Windischgrätz nakazał stawić się pod stolicę Węgier, mogły tylko polecenie feldmarszałka wykonać korpus bana, feldmarszałka porucznika Wrbna, i korpus rezerwowy pod dowództwem samego feldmarszałka; innym oddziałom wojska przemoc madziarska niedozwoliła tego uskutecznić.« — Windischgrätz liczył na to, że Madziary trzymać się będą rozsądnéj taktyki wojennéj. Gdyby oni tego rozsądnego sposobu wojowania nie byli porzucili, byłby ich Windischgrätz świetnie pobił. Ale teraz stawiają oni »potęgę bajeczną wszędzie, tylko nie tam, gdzieby« ona jakiekolwiek korzyści przynieść mogła. A tak w skutek tego nierozsądku bez granic wszystkie plany owego wielkiego Windischgrätza spełzły na niczem. Właśnie dla tego, że Madziary błąd za błędem popełniają, najuczeńsze kombinacye Windischgrätza rozbijają się o ich ciemnotę strategiczną! i ces. król. feldmarszałek Windischgrätz jedynie dla tego ich dotąd pobić niemógł, iż byli za głupi dla niego!!! — Bodajby nigdy nie doszli do rozumu austryackiego.

Wiedeń, d. 18. Lutego. — Z Kromieryża piszą co następuje: »Wczoraj stoczono tutaj jednę z najważniejszych bitw parlamentarskich. Posiedzenie tajne trwało z przerwami małemi od godziny 10 z rana do 9. wieczorem. Chodziło tu o proces przeciw deputowanemu Kaim, o obelgi wyrzeczone w stanie podchmielenia się na osobę znakomitą. Izba rozstrzygła, iż indagacie przedwstępne tylko w Kromieryżu odbyć się mogą, i niepociągają za sobą zawieszenia deputowanego tego w obowiązkach. Mowy odznaczające się mieli Szuzelka, Wieser i Goldmark. Czechy z powodu tego wypadku są nader markotne, i powiadają tu, że nawet chcą w massie wystąpić. Strona lewa nietylko przez to dobiła się tryumfu, ale też zastrzegła bezpieczeństwo zagrożone kilku swych członków wpływ największy posiadających. Ministrowie wszyscy i wielu deputowanych przyjechało tu wczoraj z Kromieryża, i pewnie tu kilka dni zabawią.

Deputacya godnych obywateli z zastępcą burmistrza Bergmüllera naczele wręczyła wczoraj gubernatorowi Welden adress przychylności. Dziękując odpowiedział on pomiędzy innemi: »Dzienniki radykalne wprawdzie wywiodły już jak blachą jest wartość wszelkich adressów uległości i przychylności, ponieważ dobrze wiemy, iż takowe tylko z rozkazu i przez tak nazwanych chętnych służalców uskuteczniane bywają.« Tu jednak robię wyjątek. — Z Węgier piszą, że ban dowiedziawszy się o zajęciu Szegedinu i wysłaniu ztamtąd deputacyi naprzeciw armii serbskiéj, założył główną kwaterę swoją w Szolnok, i wszyscy gotują się do rozprawy stanowczéj. Na mieszkańców Szegedinu, mimo tego, iż ofiarowali się dostarczyć bydła i żywności dla armii cesarskiéj, nałożono półmiliona złotych. Wiadomo, że obywatele Szegedinu byli dotąd stronnikami najzapaleńszemi Kosuta. Zaopatrywali oni we wszystko armią jego. Po ogłoszeniu proklamacyi księcia Windischgaätza względem zapomogi dawanych Koszutowi, schwytano już karawanę ze 60 wozów naładowanych rozmaitemi rzeczami wojskowemi, dostarczającego zaś odstawiono do kwatery głównéj marszałka.

— Dla pokrycia nadzwyczajnych potrzeb państwa ministeryum finansów upoważnione zostało wydawać obligi procentowe stósownie do uchwały sejmowéj z d. 3. Stycznia 1849., a na mocy przyzwolenia Jego ces. Mości danego najwyższém postanowieniem d. 8. tegoż samego miesiąca i roku.

Ministeryum finansowe zatém postanowiło puścić w obieg 25,000,000 zlr. trzyprocentowemi biletami po 1000, 500, 100 i po 50 zlr. Puszczenie w obieg nastąpi za porozumieniem się z bankiem narodowym i za jego przyczynieniem.

Namienione bilety wydawać będzie w Wiedniu centralna kasa państwa, i uprzywilejowany austracki bank narodowy; a na prowincyach prowincyjne urzęda płatnicze i filialne kasy bankowe.

Posiadaczowi tych biletów w tém będzie korzyść, że bilety jego każdego czasu i w pełnéj kwocie kapitału z doliczeniem przypadających procentów przyjmowane będą w opłatach do wszystkich kas publicznych i banku narodowego; równie też, na gotówkę mieniane będą w centralnéj kasie państwa, w prowincyjnych kasach dochodowych i w kasach banku narodowego.

Oprócz przyjmowania opłat i wymiany na gotówkę, będą też same kasy gotówką wypłacać po upływie półrocznym także zaległe na obligach procenta, jeżeli strony tego zażądają. Ale bieżące od dnia wydania, to jest od 1. Stycznia 1849. procenta winna jest strona emitującéj kasie wynagrodzić, albo na jéj rzecz policzyć według skali na odwrotnéj stronie obligu wypisanéj. A na odwet musi także kasa partyom wnoszącym bilet do wymiany lub za zapłatę, wynagrodzić procenta aż po dzień oddania, lub je na ich rzecz porachować.

Dla przyczynienia się i ulgi w obiegu i zamianach będą także na żądanie wydawane cząstkowe asygnaty po 25 i 10 zlr. jednak procenta od nich, wyjąwszy przypadki przyjęcia w opłatach i wymianach na gotówkę, tylko całorocznie uiszczane będą.

Zresztą bilety te mogą być także użyte do wkładek na pożyczkę państwa, lub za kaucyą na rzecz publicznego funduszu.

Digitized by Google

Wydawanie tych obligów czyli biletów zacznie się w centralnéj kasie państwa 12. Lutego 1849.; dzień wydawania w banku narodowym, będzie osobno obwieszczony.

Galicya.

Lwów, 16. Lutego. — W ogólnym wykazie wszystkich raportów po ostatni dzień zeszłego miesiąca o stanie cholery w téj prowincyi, przytoczono w dwunastu cyrkułach 100 miejsc, które podczas napisania ostatnich raportów jeszcze cholerą epidemiczną dotknięte były. W tych miejscach liczących 118,137 mieszkańca, zachorowało na cholerę 6189 osób, z których 3415 wyzdrowiało, 2449 umarło a 325 jeszcze w kuracyi pozostało. Z wykazanych stu miejsc zapowietrzonych przypada na cyrkuł Kołomyjski 40, na Czortkowski 9, na Tarnopolski 33, na Brzeżański 4, na Złoczowski 10, na Żółkiewski 2, na Przemyski 7, na Samborski 5, na Sanocki 1, na Jasielski 5, na Rzeszowski 10 a na Tarnowski obwód 4. Według podanéj powyższéj liczby zmniejszyła się liczba rażonych tą słabościa w porównaniu z wykazaną na dniu 15. Stycznia b. r. znowu o 133, a liczba pozostałych w kuracyi o 530, a z raportów po sobie następujących okazuje się, że cholera ta ciągle gaśnie. Całkiem wolne są już od téj epidemii obwody Bukowiński, Stanisławowski, Stryjski i Lwowski, cyrkuły zaś Bocheński, Wadowicki i Sandecki są jeszcze dotychczas od téj zarazy ochronione.

Włochy.

Rzym 9. Lutego. — Dziennik Alba podaje w swym numerze z d. 8. Lutego mowę ministra spraw wewnętrznych, mianą na posiedzeniu rzymskiéj konstytuanty. — Wyjmujemy z niéj następne ważniejsze miejsca:

»Dzisiaj jesteśmy wszyscy Rzymianami, mianujemy się nimi, należymy do Włoch, do nas samych; bo nadszedł wreszcie czas, kiedy ludy nie są już własnością, łupem kasty, lub wyposażeniem wysokiego kapłana. Bóg stworzył ludy wolnemi, a bezczelnym jest, kto koronom nadaje piętno boskiego prawa, jak gdyby Bóg sam z sobą mógł być sprzecznym. Tak przybierzmy na nowo nasze chrzestne imie Rzymian. Rzym jest najświętszą, najbardziéj historyczną, najzacniejszą częścią, sercem Włoch, jesteśmy dumni tém mianem.« — »Reprezentanci! uznając wasze zwierzchnictwo, składamy w wasze ręce naszą władzę i zdajemy niniejszém sprawę z użytku, jaki z niéj robiliśmy.« — »Pius IX., imie w obecności historyczne, puścił się świetnym torem, jaki wytknęły narodowości na gruzach dyplomacyi.« — »Następca znienawidzonego papieża, nauczony świetną przeszłością, wychowany wśród świata, nie zaś w klasztorze, gdzie miasto religii zabobony wszczepiają, nie mógł Pius IX. oprzeć się duchowi czasu: skutkiem tego były amnestya, niby wolność druku, municypalność, konsulta i niezupełna konstytucya.« — »Wszystko rokowało, że Pius IX. pojedna papizm z ludzkością. Jednakże dziwném jest prawo przeciągania; do zwycięztwa nie dosyć jest dobrze zacząć, trzeba jeszcze wytawać w przedsięwzięciu.« — »Pius IX. nie był dostatecznie przejęty swém zadaniem; przy każdéj koncessyi mniemał, że już wszystko a wszystko uczynił, i mimo wołania ludu: naprzód! naprzód! przy każdéj się zatrzymywał. Ustraszały go wątpliwości; usidlony przez dyplomacyą i reakcyą, uważał wolność świeckich za świętokradztwo; postanowił się cofnąć i wyglądał sposobnéj na to chwili. Nadeszła, a była nią walka o niepodległość. Allokucya z d. 29. była pierwszym krokiem na straszliwéj drodze rozbratu między ludem a monarchią. Tu się rozpoczęła walka między zasadą konstytucyjną, a teokratyczną. Żadne ministerstwo w obec tego rozdwojenia nie mogło się ostać; a jednak, nawet po jego ucieczce, tém zgwałceniu statutu, zwolna tylko wzmagała się rewolucya, i dopiero mocno stanęła, kiedy z swéj kryjówki w nieprzyjacielskiém państwie rzucił do Rzymu protestacye i rozkazy.« — W dalszym ciągu mowy opowiada minister, jakie zaprowadzone zostały ulepszenia w różnych wydziałach sprawiedliwości, spraw wewnętrznych itd. »Na przypadek niebezpieczeństwa, powiada, mamy armią 30,000 pod bronią. Wszystkie instytucye publiczne nie postąpiły wcale i były jezuickie; szkoły Berlina i Wiednia nauczyły nas, co może oświata; uniwersytet utworzył legion. A to wszystko jest dziełem dni 40.« — Z zagranicą wszelka zerwana jest styczność; jedne mamy sympatye z ludem toskańskim; rząd toskański działał ku naszemu zadowolnieniu; na protestacye zaś i groźby odpowiadamy gotowością do boju. Sympatye ludów zachodu będą zawsze z nami! Demokracya z każdym dniem się wzmaga; już ludy nie umieją zginać kolan do prożby o przebaczenie za to, że sięgają po swe prawo.« — »Związek ludów przygotowany, gdzie mniejsze siły materyalne, tam nadstarcza potęga duchowa. W imie boże zapewniam was, że sprawa nasza zwycięży.« — »Odbywamy narady nasze na pogrobowisku dwóch cywilizacyi: na Italii Cezarów i Italii papieżów. Wystawcie na ich mogiłach gmach nowy, a niechaj dzieło wasze przewyższy dzieła śmierci. A prace wasze uświęćcie dwoma imionami: Włochy i Lud!« — Po mowie téj wstąpił jeden z reprezentantów na mównicę i ogłosił, że: »Sejm rzymski został otworzony.«

W Rzymie zaczynają się teraz wyraźniéj rozłączać stronnictwa sejmu włoskiego konstytucyjnego i na dobre organizować: Już się kilka towarzystw reprezentantów utworzyło. Najliczniejsze prawie z samych księży republikańskich złożone odbywa posiedzenia swoje nad Marą. Beretta, reprezentant Ankony, bankier bogaty, który wpływ znaczny wywierał na wybory w téj prowincyi, jest ogniskiem stronnictwa papieskiego, składającego się z 40 członków, prezyduje w niem Mariani. Bankiery i kapitaliści w Rzymie intrygują podobnie jak paryscy, aby postępy demokracyi wstrzymać. Dnia 7. wieczorem wyszła legia rzymska na granicę Neapolu od strony Terracina. Prowadzi kilka dział z sobą, Pierwsze doniesienie oznajmi nam, czy wojska rzymskie starły się z neapolitańskiemi, które wszystkich dezerterów zbierały pod chorągwie w imieniu Piusa IX.

Bedini, postawiony w miejsce kardynała Antonelli jako sekretarz stanu, pod pozorem, iż udaje się do Neapolu w interessach prywatnych, wyjechał do Paryża z Spadonim, oficerem Szwajcarów. Widać, że w złych zamiarach, bo potajemnie. W chwili, kiedy statek parowy odpłynął, prezydował papież w radzie kardynałów. — Chodzi tu o przyjęcie zaprojektowanéj interwencyi. — Na posiedzeniu izb w Turynie dnia 12. Lutego odpowiadali Gioberti i Teccio na interpellacye następujące deputowanego Bofferio w sposób zupełnie podobny jak Barrot i Faucher: 1) Jak stoi z pośrednictwem owém, i jak długo jeszcze będzie się trzeba kontentować wykrętami dyplomatycznemi! 2) Kiedyż nadejdzie chwila pomyślna do rozpoczęcia wojny? Jak ministerstwo myśli Włochy znowu połączyć, które teraz rozdwaja? 4) Czy uznaje ministerstwo wszechwładztwo ludu, tak, czy nie? 5) Czy ministerstwo postanowiło wojnę rozpocząć bez Włoch i mimo Włoch? 6) Co ministrowie, którzy rządzą jak konserwatyści, rozumieją pod demokracyą? — Niepodpada wątpliwości, że Karól Albert w krótce pójdzie za walecznym Leopoldem!

W nocie z Turynu pod dniem 10. Lutego, przesłanéj prezesowi i członkom rady federacyjnéj zasiadającéj w Bernie, protestuje Gioberti przeciw środkom, jakich się w kantonie tessyńskim na żądanie Radetzkiego przeciw wychodzcom włoskim chwycono.

Hiszpania.

Przed niedawnym czasem rządowe nawet dzienniki donosiły, iż Cabrera stoczywszy potyczkę nieszczęśliwą cofnął się do Francyi i późniéj w skutek ran odniesionych umarł; teraz zaś pewien dziennik dawniéj legitymistyczny i Morning Post równocześnie odwołują tę pogłoskę.

Francya.

Paryż, dn. 17. Lutego. — Prefekt policyi wydał rozkaz swoim agentom, aby czujne zwracali oko na liczne tłumy osób, które się uwijają po za barierami i główny drzeń stanowią przy każdych rozruchach paryskich. W tych dniach aresztowała policya w jednym domu gościnnym 40 podobnych ludzi. Żaden z nich nie mógł okazać, czém się trudni. Podobną baczność zwracają na kluby. Niedawno temu aresztowano 32 osób, jako zgromadzonych na klubie zakazanym prawem. Minister spraw wewnętrznych wezwał prefektów, ażeby zakazali swoim podrzędnym urzędnikom odwiedzania klubów.

Journal de la Marine donosi, że część załogi francuskiéj fregaty admiralskiéj na morzu południowem uciekła do Kalifornii, celem kopania dla siebie złota.

Paryż, d. 18. Lutego. — W téj chwili odebraliśmy listy z Genui z 13. Lutego, w których donoszą, że we Florencyi proklamowano rzeczpospolitą. Stronnictwo wielkiego księcia i zwolennicy absolutyzmu wprawdzie wszystkiego dołożyli starania, ażeby zapobiedz temu ogłoszeniu. Podburzano chłopów, ażeby ruszyli na Florencyą. Usiłowania przecie absolutystów spełzły na niczém i rzeczpospolitę proklamowano. Radości trudno opisać. W Wenecyi oświadczył Marin, że miasto brać będzie udział we włoskiém zgromadzeniu konstytucyjném, poczem Wenecyą illuminowano na znak uroczystości z tego powodu odbytéj. Z Rzymu nadeszły dzienniki z 9. Lutego do Paryża, w których znajdują się zamieszczone protokuły zgromadzenia konstytucyjnego rzymskiego z nocy 8. na 9. Lutego.

W Wersalu i St. Denis urządzono dla 50,000 żołnierzy kwatery, celem utrzymania spokojności w Paryżu.

W Chateauroux zsadzono mera i całą radę gminną z urzędowania, ponieważ pozwolili wbrew rozporządzeniu wyraźnemu prefekta, na zawieszenie czapek czerwonych na drzewach wolności i niechcieli się nazywać radą municypalną, tylko radą republikańską. W Limoges przeciągały po ulicach tłumy ludu i śpiewały Ça-ira! i marsz marsylijski, przy okrzykach: niech żyje czerwona rzeczpospolita! Niech żyje gilotyna! Precz z kapitalistami! Precz z reakcyonistami! W Marsylii tak dalece bierze socyalizm przewagę, iż jeneralny prokurator w Aix oświadczył sądowi kassacyjnemu, że nie śmie bez narażenia się na nowe niespokojności stawić czerwcowych powstańców przed właściwy sąd przysięgłych departamentu ujścia Rodanu, lecz radzi wysłać ich do departamentu Drome. Całe są wsie, powiada w swém sprawozdaniu prokurator, które ani jednego głosu nie dały za Napoleonem, lecz za Ledru Rollinem. W okolicy Aix wszystkie wsie oświadczają się za czerwoną rzeczpospolitą i niezawodnie wkroczyłyby do miasta celem uwolnienia uwięzionych. Sprawozdanie to potwierdził teraźniejszy prefekt. Sąd kassacyjny naradza się dzisiaj nad tym przedmiotem, tudzież nad rekursem więźniów majowych w Vincennes.

Towarzystwo reprezentantów poitierskie zgromadziło się wczora bardzo licznie, celem naradzenia się nad wyborami do przyszłego zgromadzenia narodowego. Nim towarzystwo przystąpiło do obrad, rozbierało kwestyą przedwstępną, czyliby nienależało odbyć posiedzenia tajemnego. Wniosek

Digitized by Google

ten przyjęto. Stronnictwo katolickie demokratyczne utworzyło centralny komitet pod tytułem: komitet neapolitańsko-katolicki, a stronnictwo Cavaignaka komitet pod tytułem: komitet umiarkowanéj rzeczypospolitéj.

Anglia.

Dziennik dubliński Freemann twierdzi, że według postanowienia ministrów Anglia ma się chwycić strony katolickich mocarstw, które wspólnie mają starać się o przywrócenie papieża do władzy.

Na posiedzeniu izby niższéj rozprawiano o dalszém zawieszeniu prawa habeas corpus w Irlandyi, tudzież o zażądaném przez ministerstwo wsparciu dla ubóstwa irlandzkiego. Rozprawy te podały znowu sposobność mówcom do nagany polityki ministrów, którzy na komissye sejmowe zwalają odpowiedzialność za złe środki, których sami przeciw nieszczęśliwéj Irlandyi używają. Z okazyi wspierania ubóstwa irlandzkiego z powszechnego skarbu angielskiego odczytał pan Gruttan listę imienną panów irlandzkich żyjących za granicą i trwoniących tam pieniądze. Wyliczył on, iż ci dobrowolni emigranci w przeciągu 50 lat utopili za granicą przynajmniéj 150 milionów funt. szterl., któreby znakomicie mogły się w kraju przyczynić do wspomożenia biednych. Żądał więc, żeby rząd nakazał albo wrócić do kraju tym panom, albo nałożył na nich podatek. W końcu jednakże oba wnioski na korzyść ministerstwa się rozstrzygły. Celem bliższego oznaczenia przypadków, w których ma się zawieszenie prawa osobistéj wolności zastósować, cała izba zamieniła się na komitet, a co do wsparcia ubogich irlandzkich, większość izby zgodziła się na wniosek ministra skarbu.

Podsekretarz stanu departamentu spraw zagranicznych wydał do lordów publicznego skarbu list względem przypuszczenia szlezwigsko holsztyńskich okrętów téj treści. »Z polecenia wicehrabi Palmerstona upraszam pana oznajmić lordom publicznego skarbu, że rząd zwrócił swoję uwagę na nieprawne postępki w niektórych angielskich portach, które ztąd poszły, że kapitanowie szlezwigskich i holsztyńskich okrętów, zawinąwszy do portów angielskich, podali swe okręta za szlezwigsko-holsztyńskie lub za niemieckie, i poczynili także inne kroki, które dowodzą, że nie chcą; aby ich okręta za podległe koronie Danii uważano. W takim składzie rzeczy ma sobie wicehrabia Palmerston za powinność zawiadomić lordów angielskiego skarbu jak rząd te sprawę uważa. Oprócz traktatów zawartych między koroną angielską a królem Danii, nie istnieją żadne, któreby handlową komunikacyę między Wielką Brytanią a księstwami Szlezwig i Holsztyn regulowały. W powyższych traktatach nie masz żadnéj wzmianki o księstwach jako różniących się od innych części duńskich posiadłości, a w powszechnych postanowieniach namienionych traktatów, mają angielskie okręta taki wstęp do portów tych księstw, jak okręta tychże księstw do portów Wielkiéj Brytanii. Dla tego, lubo król duński nie jest królem, lecz tylko księciem Holsztynu i Szlezwigu i lubo te miejscowe różnice nie są wyrażone w traktatach, okręta namienionych księstw mają prawo tylko pod tytułem duńskich okrętów domagać się przypuszczenia do portów angielskich, gdyż nie masz żadnego traktatu, któryby im w lokalnym charakterze szlezwigskich lub holsztyńskich okrętów jakie prawo lub przywiléj nadawał. To ściąga się do deklaracyi, że okręta są szlezwigsko-holsztyńskie albo też szlezwigskie i holsztyńskie.

Lecz inaczéj ma się rzecz, jeżeli holsztyńskie okręta oświadczą, że są niemieckie, takiéj deklaracyi nie można przyjąć, bo taka deklaracya wyłączyłaby te okręta od zobowiązań zawartych z Danią traktatami, a nieobjęłaby ich żadnym innym, gdyż między angielską koroną a Niemcami jako państwem niemieckiem nie zawarto w téj mierze żadnego traktatu, a w isto cie i zawrzeć niemożna, bo potąd niema państwa imieniem Niemieckiego, z którémby podobny traktat zawrzeć można. Mieszkańcy Holsztynu ogłaszając się Niemcami, sądzą, że księstwo holsztyńskie stanowi część niemieckiego związku; ale Wielka Brytania nie zawierała nigdy z tym związkiem handlowego traktatu, a okręta państw, z których się składał ten związek, przypuszczane są na mocy swego narodowego charakteru jako pruskie, austryackie, hanzeatyckie i t. d. każdą razą na mocy traktatów, nie zaś pod nazwiskiem okrętów niemieckich.«

Londyn, dn. 13. Lutego. — O zagajeniu posiedzenia sądzi *Harnéj* w najnowszym numerze dziennika Northern Star jak następuje: »Błogosławieni, którzy się niczego niespodziewają, gdyż zaprawdę, nie będą zawiedzeni. Mnóstwo dziennikarzy przepowiadało ważność niezmierną posiedzenia właśnie teraz rozpoczętego; lecz sądząc z pozoru obecnego, nie widzimy, aby się tam czegoś więcéj spodziewać można, jak sprawdzonego przysłowia: z wielkiéj chmury mały deszcz. Starzy politycy robili już te postrzeżenia, że skoro mowa od tronu więcéj jak zwyczajnie obfituje w frazesy pobożne, wtedy jest tam myśl ukryta o worku publiczności. Również mądrze powiedziano, że skoro Opatrzność boska w mowie od tronu rolę główną odgrywa, tedy John Bull dobrze sobie pocznie, jeżeli otworzy swe skrzynie z pieniędzmi. Ponieważ »oszczędność« przypada z porządku dziennego, azatém frazesy obłudne wcale nie potrzebne, przeto szkoda nieoceniona, że ministerstwo whigoskie przy wyśleczeniu tegoroczněj mowy od tronu puściło się na alluzie religijne. A osobliwie szkoda, że widzimy, jak wzmiankę czynią »o Bogu wszechmocnym« w związku z twierdzeniem szczególniejszém, »że konstytucya zasadza się na podstawach wolności i sprawiedliwości.« Ze względu na płeć i stanowisko osoby, która mowę od tronu odczytała, powstrzymuję się od scharakteryzowania twierdzenia powyższego, jakbym to był uczynił, gdyby to był wprost który z ministrów uczynił. Zakładając protestacyę przeciw twierdzeniu: jakoby się Anglia wolną i sprawiedliwą konstytucyą cieszyła, odrzucam wszelkie zastanawiania się nad teoryą konstytucyi. Biorę tutaj konstytucyę w jéj działalności praktycznéj i oświadczam wręcz, iż owa konstytucya — jeżeli systematowi temu, którym nas dręczą, miano także dać można — nie stoi w stosunku najmniejszym do wolności i sprawiedliwości. Czy system taki jest uzasadniony na wolności i sprawiedliwości, kiedy sześć siódmych ludności męzkiéj oddaje pod holdownictwo polityczne i niewolę socyalną, a jednéj siódméj powierza władzę najwyższą nad resztą kraju? Czy bil krępujący wolność prassy i mowy przyjęty na przeszłém posiedzeniu, może być jako dowód wolności naszéj uważamy? Albo, czy używanie śpiegów, aby ofiary, rozpaczające naprzód w łapkę sądu zwabić, a potém osądzić, może służyć za dowód sprawiedliwości systemu? Potém mamy Irlandyą, gdzie sprawiedliwość przez wiele wieków nie była znaną, i z niéj przez zawieszenie aktu habeas korpus nawet szyderczy obraz sprawiedliwości zniknął. A jednak wzywają opieki Boga wszechmocnego dla tego systemu szacownego, o którym mówią — czytelnicy z tego, iléśmy wyżéj przytoczyli, osądzić potrafią, ile tam prawdy —, iż jest oparty »na zasadach sprawiedliwości i wolności.« Mamy ustawy przeciw bluźniercom i księża gadają na kłamstwo, lecz wszystko to nadaremnie, jak się zdaje — przynajmniéj nadaremnie, o ile się osób pewnych dotyczy.«

Londyn, d. 17. Lutego. — Utworzyło się tu towarzystwo, które odwiedzi Paryż podobnie, jak gwardziści narodowi francuzcy zwiedzili Londyn. Za trzy tygodnie kilka tysięcy Anglików puści się do Paryża i tam zabawi przez dni ośm. Już na ten cel pozamawiano wygodne mieszkania, i postarano się o wygody dla nich podczas podróży.

Polityczni przyjaciele Ludwika Blanc i Caussidiera wyprawiali im bankiet świetny w dniu 14. Lutego. Wszyscy republikanie i socyaliści z stolicy i prowincyi brali udział na tym bankiecie.

Na potwarze przez Xawerego Gozimierskiego, przeciw mnie rzucane, niektórzy jednostronnie o mnie sądzą. — W dalszym ciągu swych prześladowań, na jego wniosek, przy baletowaniu mnię w kassynie Gnieznieńskim dnia 18. Grudnia r. z. w urnie 15. czarnych i niemniéj białych kulek się znalazła.

Obelgi nieprzyjaciela mego rozpozna Sąd honorowy ku początkowi miesiąca Marca r. bież. Ale nie dosyć mi będzie upomnieć się na nim satysfakcyi, żądać jéj także będę od tych, którzy cześć lekce ważąc moją, przeciw mnie głosowali, dla tego wzywam ich wszystkich, na ich cześć i honor, aby do końca m. b. swe za zarzuty i dowody Sądowi honorowemu na ręce współsędziego obywatela Jakóba Krotowskiego w Poznaniu przesłali.

Łabiszynek, dnia 20. Lutego 1849.

Bonawentura Goślinowski,
były kapitan wojsk Polskich.

Najlepszy tłusty łosoś Wezerski, tudzież najlepsze duże tłuste Elblągskie minogi, słodkie ponsowe Messeńskie pomarańcze po 2 i $2\frac{1}{2}$ Sgr., najlepsze soczyste cytryny i najlepsze Teltowskie rzepki ofiaruje po niskich cenach.

Michał Peiser
w Handlu Rossyjskiéj herbaty.

Sprzedaż nasion.

Upraszam Szanownych interessentów i amatorów kwiatów, aby raczyli zwrócić uwagę swoję na załączony do Numeru dzisiejszego gazety spis nasion moich jarzynnych, trawnych, drzew i kwiatów, georgin, gwoździków itp. i zaszczycili mnie zamówieniami listownie.

Od lat wielu poświęcam się chodowaniu nasion prawdziwéj białéj ćwikły cukrowéj; mogę przeto śmiało Panom fabrykantom cukru i ekonomom nasienie takowe jako prawdziwe i niezawodne polecić.

Za prawdziwość i rostkowanie nasion zaręczam kupującym, a nabywającym w większych ilościach przyrzekam jak najumiarkowańsze ceny. — Mogę także po najumiarkowańszych cenach dostarczyć pięknych i ziarnistych nasion *Pinus picea*, sosnowych i jodłowych, jako też ziemniakowych.

Henryk Mette,
ogrodnik kunsztowny i handlowy
w Quedlinburgu.

Sprostowanie. W ostatnim Numerze gazety téj, w doniesieniu pp. Müllera & Comp. w 6stym wierszu od góry czytać należy:
od zbóż i jarzyn . . $\frac{3}{3}$ %,
a nie $2\frac{1}{2}$ %.

Stósownie do **spisu nasion** do Nr. 44. gazety niniejszéj **czwartkowéj** z dn. 22 m. b. przyłączonego, polecam na sprzedaż w tymże spisie wymienione

nasiona ogrodowin, kwiatów i gospodarczych traw pastewnych

w prawdziwych i świeżych gatunkach i doświadczonéj sile rostkowania.

Fryderyk Gustaw Pohl.
Wrocław. Ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 21. Lutego 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$101\frac{5}{8}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{2}$	80
Obligi premiów handlu morsk.	—	$99\frac{3}{8}$	$98\frac{7}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$76\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	$85\frac{1}{4}$
„ „ W. X Poznańsk.	4	—	96
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	92	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{1}{4}$

Digitized by Google

№. 47. w Niedzielę dnia 25. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 23. Lutego. — Od niejakiego czasu przybywa tu wiele osób po turecku ubranych i za tureckiemi paszportami, co szczególniéj na siebie zwraca baczność policyi. Sądzą bowiem, że te osoby są przebrani Węgrzyni i dla tego rząd wydał rozkaz, ażeby podobnych osób nie wpuszczano do kraju.

Dziś zabrała policya z rozkazu jenerała Wrangla z księgarni Hofmana 298 egzemplarzy Fastnachtzeitung, a w drukarni téj gazety porozbierała pośpieszne prassy, tak że nie mogą być użyte. Konstablerowie wypędzili drukarczyków z drukarni i zapieczętowali całą drukarnią. Właściciel drukarni téj Dräger niemoże się dostać nawet do swojego pomieszkania z powodu zapieczętowania drzwi głównych, podał więc skargę do kamergerichtu, że go władza w spokojném posiadaniu własności niepokoi.

Demokraci berlińscy mają zamiar uroczyście obchodzić pamiątkę rewolucyi 18. Marca. Wrangel odpowiedział deputacyi, że się nie sprzeciwia temu obchodowi rocznicy rewolucyi, a nawet wielkiemu pochodowi do Friedrichshajnu, gdzie spoczywają polegli w téj rewolucyi, towarzyszyć będzie w 10,000 piechoty, z 24 armatami.

Frankfurt n. M. — Gazeta augsburgurgska powiada: Pewną mamy wiadomość, że hrabia Rehberg otrzymał w Monachium i Sztutgardzie przyrzeczenie, że gabinety tamtejsze w kwestyi konstytucyi z Austryą wspólnie działać będą. Najwięcéj tu teraz na tém zależy, co Austrya właściwie zamyśla. Nota z 4. Lutego wyraża się wcale niejasno, i przeciwnikom pozostania Austryi w związku podaje właśnie broń pożądaną do ręki. Twierdzą oni, że Austrya pragnie tylko starego nieco okrzesanego bundestagu na co przecież w żadnym przypadku przystać nie można.

Na to zapewne każdy się zgodzi. Lecz inni powiadają, iż wiedzą bardzo dobrze, że gabinet austryacki wewnętrznie przekonanym jesto konieczności utworzenia prawdziwego związku, i gotów w tym względzie wspólnie działać; zgadza się na to, iż reprezentacya narodowa powinna być utrzymaną. Właśnie z téj strony więcéj się spodziewać należy, niżby powszechnie sądzono. Bruck podobno czynnie i dzielnie pracował. Także plan założenia jednolitego państwa austryackiego zupełnie poniechano, i to szczególniéj z tego względu, aby połączenie ścisłe niemiecko austryackich prowincyi z Niemcami ułatwić. Schmerling i Camphausen, jak się zdaje, rzeczywiście zbliżyli się do siebie. Ostatni, łagodząc rzeczy miał oświadczyć iż przy nocie pruskiéj zachodzi, czyli też zajść miało »nieporozumienie.«

Dania.

Apenrade, d. 18. Lutego. — W Kopenhadze odbyto wielką processyę ludową do Christiansborg z prośbą, by król daléj wojnę przeciw Niemcom prowadził. W skutek tego to król wydał manifest do wiernych Szleswigczyków, którego uważać nie można w ten sposób za objawienie bezwarunkowe woli królewskiéj. Król miał kilkakrotnie oświadczyć deputacyi téj processyi, że chce abdykować, ale ta odpowiedziała prosząc, by pozostał. Król duński już wielokrotnie życzenie abdykacyi objawił. Powodem téj manifestacyi i procesyi była mowa pana Tschening, ministra wojny, który dowodził, że Dania nie posiada żadnéj armii, którąby mogła się oprzeć, a chociażby nawet zdołano z dzisiejszą armią coś zrobić, korzyści z rozpoczęcia nowéj wojny nie wyrównałyby ofiarom. Te słowa pana Tschening może są i prawdą (jakkolwiek mu za to w Kopenhadze okna wytłuczono); przynajmniéj część duńskiéj armii na wyspie Alsen nie znajduje się w najlepszym stanie. Stan północnego Szleswigu jest zadawalnający. Po zagrożeniu karami, chłopi zapłacili podatki a raz to zrobiwszy, nie myślą o polityce. Jednak by ich zupełnie zniemczeć, potrzeba na to czasu i pracy i to bez żadnych ze strony Danii intryg.

Austrya.

Wieden, d. 17. Lutego. — Postanowienia najważniejsze klubu słowiańskiego w Kromieryżu są następujące. **Cel**: W sejmie jakoteż u władzy centralnéj popierać wolność konstytucyjną i interessa narodowe jakoteż inne Sławian w Austryi na zasadzie zupełnego równouprawnienia wszelkich narodowości. **Środki**: Obradowanie przedwstępne nad wszystkiemi kwestyami bieżącemi na zgromadzeniach klubu; według tych postanowień wnoszone będą w sejmie wnioski i interpellacye, i stósownie do postanowień tych udział brany będzie przy czynnościach i głosowaniach w sejmie; według okoliczności kroki odpowiednie od władzy centralnéj; w razie potrzeby porozumienia się z innemi klubami politycznemi w Kromieryżu; wpływ na opinią publiczną przez prassę. **Członkowie**: członkami klubu mogą tylko być deputowani sejmu, którzy do któregokolwiek z narodów sławiańskich należą i całkiem lud też w części obwód sławiański reprezentują **Wyłączenie**: każdy członek wnieść może do przełożonego o wyłączenie członka innego. **Obowiązki członków**: powinnością jest każdego członka klubu, aby przy głosowaniu na posiedzeniach sejmu postępował stósownie do postanowień uradzonych w klubie i w téj myśli głosował. Także każdy członek ma wszelkie wnioski, interpellacye i o ile to być może nawet poprawki, które w sejmie wnieść zamyśla, wprzody klubowi dla wiadomości i obradowania przedłożyć. Wszyscy członkowie obowiązani są sumiennie zachować tajemnicę wszelkich czynności i postanowień, we względzie których klub tego wyraźnie zażąda.

Laibach, d. 13. Lutego. — Minister spraw wewnętrznych oznajmił tutajszemu prezesowi krajowemu, że jest jego zamiarem, aby wyborami na frankfurtskie zgromadzenie narodowe dla okoliczności ówczasowych wstrzymanemi, jak najspiesznićj się zajęto, i aby Austrya jak najliczniéj tam była reprezentowaną. Wzywa zatem prezesa tutajszego, aby wybory w obwodach, które dotąd jeszcze nie wysłały deputowanych, natychmiast rozpisał, i deputowanych, którzyby przypadkiem jeszcze byli na urlopie, wezwał do niezwłocznego udania się do Frankfurtu, a gdyby ci nieokazywali do tego ochoty, aby zastępców ich wysłał. W Karyntii niewybierały obwody następujące: Laibach, Krainburg, Stein, Neudegg i Adelsberg, dla tego urzędy powiatowe już się tem zajmują.

Gazeta lipska pisze od granicy austryackiéj: Ministerstwo było za zniesieniem stanu oblężenia w Wiedniu; ale gubernator Welden oparł się temu, oświadczając, że raczéj wolałby z posady swojéj ustąpić. — Władza wojskowa, dla sparaliżowonia demonstracyi lipy słowiańskiéj, obsyła adress zaufania dla ministerstwa, i wezwała wyraźnie magistrat wiedeński, aby się przykładał do jego rozpowszechnienia i zebrania jaknajwięcéj podpisów. Takim adressem bezwątpienia ministerstwo wielce się zadowoli!

Wiedeń, 18. Lutego. — Dwudziesty trzeci buletyn armii przytaczamy w całości: »Kiedy nasza waleczna armia pod dowództwem półkownika Urbana w północnéj części Siedmiogrodzia wiadome już odnosiła korzyści na powstańcach, równocześnie mimo zimna i ogromnych śniegów nie mniéj świetnie powiodło się feldm. poruczn. Gläser pod Arad, który stósownie do odebranego rozkazu operował przeciwko Siedmiogrodowi w dolinie Maros. — Rokoszanie próbowali przyjść pod Syaderlak z mocną kolumną, i zagrozić chcieli lewemu skrzydłu naszych. Feldm. por. Gläser kazał zatém pierwsze domy w Starym Aradzie zająć dwom batalionom peterwardyńskich pograniczników i wysłał jeden batalion Leiningen i batalion iliryjskich banateńców do szturmu. Po boju równie zaciętym jak krwawym nieprzyjaciela odparto, zniszczono wszystkie bateryę na prawym brzegu Maros przeciwko fortecy przez rokoszan wystawione, wzięto osadzone w nich działa w liczbie 23; z tych 11 ciężkich przeniesiono do twierdzy, 3 zatopiono w Maros, 3 zagwożdżono, 2 wydzielono korpusowi austryacko serbskiemu, 4 zdemontowała dzielna Temeswarska artylerya. Prócz tego dostały się nam 3 nieprzyjacielskie jaszczyki prócz znacznéj liczby amunicyi na miejscu zaraz w powietrze wysadzonéj. — Do Starego Aradu znanego z nieprzychylności mieszkańców ku nam, rzucono mnóstwo granatów, miasto w kilku miejscach zapalono i pożar przez całą noc utrzymywano. 40 jeńców dostało

Digitized by Google

się w moc naszą. — Stósownie do dopiero co otrzymanéj wiadomości od feldcajgmajstra hr. Nugent z Esseg z dn. 13. Lutego, twierdza Esseg poddała się nie czekając szturmu. Wojska oblegające natychmiast obsadziły 3 bramy, a 14. Lutego załoga broń złożyła.

Od kolumny jen. Götz, która się z brygadą jener. ks. Jabłonowskiego pod Ternau połączyła i uciekający korpus rokoszan pod Gorgeim aż do Leitschau ścigała, odebraliśmy wiadomości datowane 13. Lutego z Bartholdfalva, niedaleko Eperies. Pokazuje się z nich, że mocna kolumna nieprzyjacielska mająca znaczny tabor i dużo dział, przedarłszy się przez Zeps, gdzie zebrała mosty i poniszczyła drogi, puściła się z Eperies drogą do Kaschau w celu połączenia się nad Cissą z innemi hordami buntowników.

Feldm. por. hr. Schlik wziął bokiem téj powolnéj i spustoszenie naokół rozsiewającéj kolumny pozycyą pod Torna, aby najdogodniéj na nią uderzyć i przytem połączyć się z kolumną jen. Götza, co ostatnie téż wykonał.

Jen. Götz miał pod Margithfalva potyczkę z luźnym hufcem buntowników, w któréj zabrał im kilku huzarów, a od nich zaciągnął potrzebnych wiadomości o położeniu, liczbie i zamiarach nieprzyjaciela.

Pod feldm. por. Schulzig znaczny stoi oddział pod Miskolcz; — o wypadkach w tamtéj okolicy w krótce będziemy mogli bliższe dać wiadomości.

Gubern. cyw. i wojskowy, feldm. porucznik Welden.«

Objaśnienie buletynu jednego donoszącego o zwycięstwach Austryaków. Falstaff Szekspira był z pewnością żołnierz dzielny i wódz waleczny; co tam za dostatek przebiegłości i geniuszu wojennego, jakie męztwo i poświęcenie! Ale jakim jest Falstaff karlem w obec zawsze zwycięzkiego c. k. feldmarszałka hrabiego Schlicka, który jak wiadomo od 3 miesięcy dzień przy dniu Węgrów niszczył, a jednak daléj niepostąpił. Posłuchajmy jego buletynu najnowszego, a będziemy mieli niejakie o tém wyobrażenie. »Po bitwach pod Tarczal i Kerestur dnia 22. i 23. Stycznia połączył się Schlick z dwoma brygadami jenerała Schulziga; to spowodowało wojska nieprzyjacielskie, które zanami dotąd w odległości skromnéj postępowało, do zwrócenia się na Tokaj.« A więc bitwy owe były dla Schlicka tak niekorzystne, iż widział się zmuszonym do połączenia się z towarzyszem swoim, aby uniknąć zniszczenia przez postańców bezwstydnych, którzy za nim w odległości uprzejméj postępowali. Po tém wzmocnieniu się postępuje znów naprzód, stacza utarczkę zwycięzką, nieprzechodzi jednakże przez Cissę zamarzłą tak jak Węgrzy, tylko biada, że oni dwa dni wprzód bez korzyści spalili most, który kosztował 200,000 złotych. Wprawdzie praca bezkorzystna, która niedozwala jenerałowi przeprawić się przez Cissę! Mały jeden zamysł jego tak się nieudał, iż nieprzyjaciela ośmielił do posunięcia się naprzód i to kilkunastu kolumnami, poczém rozpoczął się przez Cissę z stron obydwóch ogień zacięty z dział i ręcznéj broni. Nieprzyjaciel zatém ukryty za kilku domami utrzymuje ogień żwawy, a gdy Schlick je rakietami pali, to »Węgrzy strzelają do Tokaju granatami, i wskutek tego powstaje pożar na 4 miejscach.« Jakiż nieszczęśliwy zbieg okoliczności! Dotąd zawsze Węgry uciekali, skoro im tylko choć podoficer c. k. kijem laskowym zdala pogroził, miasta swoje, okopy najpiękniejsze bez strzału opuszczali, już się zupełnie rozpruszali, a teraz właśnie, kiedy Schlick chce naprzód postąpić, uroili sobie Węgry w głowie, i niechcą go przez Cissę przepuścić, miotają na niego ogień uporczywy, nawet granaty nań rzucają i w oczach jego palą mu gniazdo. To już zawiele dla zwycięzkiego i ludzkiego Schlicka, owego burzyciela Krakowa, ażeby więc miasto od dalszych uszkodzeń wandalskich ochronić, i ponieważ ciemność nocy już się zbliżała, a Tokaj też, dopóki przez Cissę po lodzie przeprawić się można, nie jest punktem strategicznym, przeto korpus zajął stanowisko korzystne pod Kereztur i t. d. Jak to klassycznie jest powiedziane! Pan Schlick posuwa się ku Tokajowi, dla przeprawienia się w tém miejscu przez Cissę, ale że nie źle go tam strzepano, nazywa punkt ten niestrategicznym. Wojsko powraca zatem dotąd, zkąd wyszło, do Keresztur, jest to odwrót widoczny, i jak się zdaje pan Schlick czekał tylko na ową ciemność, aby go mógł spokojnie wykonać. Strata korpusu wynosi — trzech zabitych i jedenastu rannych, pomiędzy ostatnimi trzech oficerów sztabowych i jeden adjutant, strata nieprzyjaciela była o wiele znaczniejszą. Widzimy zatem, iż niejeden tam w czepcu się rodził; mimo zaciętego plutonowego i działowego ognia Schlick postradał tylko trzech poległych na miejscu; zarazem zdaje się, jakoby on tylko z samymi celnymi strzelcami miał rozprawę, gdyż trzéj oficerowie pomiędzy jedenastu rannymi to trochę dziwny stosunek! Lecz to nic nieznaczy, nieprzyjaciel daleko znaczniejszą poniósł stratę. Schlick nieprzeprawiwszy się, jak sam przyznaje przez Cissę, liczył zapewne Węgrów poległych podczas swego odwrotu nocnego?! Koniec dobry lada jaką nawet sprawę załata! Podług opowiadania zbiegów (?) stały na tamtym brzegu 3 bataliony wojska regularnego z kilku batalionami honwedów, kilka szwadronów huzarów i 9 dział. Poprawdzie to jest niewiele, zwłaszcza, że Schlick z taką pogardą o honwedach mówi; ale czemuż też nieodniósł zwycięztwa, mając oprócz korpusu swego, jeszcze dwie brygady Schulziga, a zatem przynajmniéj 4 pułki z stósowną jazdą i artyleryą! Czemuż niebyło iśdź naprzód, kiedy ten korpus niezwyciężony miał tylko trzech zabitych! Strata ta niepowinna go była zatrzymać, owa troskliwa ludzkość Schlicka przecież tylko przedłuża wojnę, i jak się znów do Cissy zbliży, może znowu go kosztować trzech w zabitych! Lecz dosyć tego — Schlick przyznaje się zupełnie, iż — został pobitym i zmuszonym do odwrotu, naprzód on sam 22, a potém razem z Schulzigem pospołu 23. Stycznia. Widzimy więc z tego, jak zgłębiwszy cokolwiek buletyny austryackie, wierzyć im można.

W Austryi dwojakie prowadzą drogi, jedna do Metternicha, *ale ta jest* zbyt błotnista, druga na szubienicę za pomocą sądów doraźnych *i wojennych.* Obie drogi dobiegają swéj mety, którą jest upadek państwa austriackiego. Aniołowie trąbią na dzień ostateczny Austryi. Dzień ten jest bliski. Welden przyśpiesza ten dzień sądu ostatecznego. Ostatnia bezwładność ołomunickiego rządu ma się objawiać jeszcze w konaniach kilku tysięcy zamordowanych ofiar. — Dziesięć tysięcy Serezanów weszło do Wiednia, aby zastąpić dawniejszy garnizon. Zna ich tygrysie namiętności Welden, będą więc hekatomby w Wiedniu. Wiedeńczykowie cicho siedzą, każdy tam mały wielki, wie, że wszystkie tak zwane zamachy skrytobójcze na wojsko, o których donoszą głupowate lub przekupione dzienniki *niemieckie,* są wymysłami Weldena, celem oburzenia serezańskich siepaczów na ludność wiedeńską, która w massie powstanie, ale niewda się w zawichrzenia uliczne cząstkowe, któreby jéj siły nadwerężyły. Z tego powodu wciąż strzelają z domów, na ulicach, do żołnierzy, a nikogo schwytać niemogą. Ktokolwiek zna diabelską naszą policyą stojącą w związkach z dawną liczną bandą plugawą szpiegów będących we wszystkich warstwach społeczeństwa wiedeńskiego, ten wie, jak łatwoby jéj było wykryć sprawcę. Sprawcy nie powinni być wykryci, bo to są najemnicy Weldena.

Rzeka, 28. Stycznia. — Ze strony komendy nadmorskiéj w nadbrzeżu, nakazano ażeby statki sycylijskie tylko pod warunkami odpowiadającemi związkom przyjaźni między państwami Austryą i Neapolem do portów państwa austryackiego zawijały; a mianowicie ażeby banderę palermitańską ściągały, i przez cały czas pobytu swego w portach nie wywieszały. Cierpieć bowiem rząd nie może, ażeby prowincya zostająca w wyraźném powstaniu z państwem jemu przyjaźném, śmiała dla obrazy lub urągowiska gorszczącego tam konsula wywieszać oznaki wyraźnego swego powstania.

Od granicy rossyjskiéj. — Dyplomacyi dawnéj zwykle zarzucano skrytość zbyteczną, najnowsza zaś sztuka rządzenia odznacza się wzorową a prawie w naiwność przechodzącą otwartość. Za przykład posłużyć może artykuł jeden z gazety lwowskiéj, tego jedynego dziennika, który od czasów stanu oblężenia, tamże wychodzić może. Wszystkich mieszkańców państwa austryackiego w niem pouczają, że rząd rossyjski tym tylko osobom wnijść do kraju pozwoli, których paszporta wprzód poselstwo rossyjskie potwierdzi, i do tego dodają jeszcze niemniéj skuteczną uwagę »iż państwu sąsiedniemu wcale niemożna brać za złe, jeżeli ludzi obcych niezalecających się miłością porządku i pokoju, niechce do kraju swego wpuszczać.« Ten krótki, ale nader wyrazisty i wiele mówiący artykuł gazety lwowskiéj jest zatém jedyną odpowiedzią ministerstwa na tylokrotne petycye względem uciążliwości z powodu zamknięcia granicy. Zamiast więc coby się rząd usilnie wdać miał do gabinetu rossyjskiego, czegośmy się niewątpliwie po księciu Schwarzenbergu i pośle austryackim w Petersburgu spodziewali, dowiedzieliśmy się, że potrzeba listu rekomendacyjnego dla możności wstąpienia na ziemię cara, nierozjaśnioną dotąd burzą rewolucyjną. Takie potwierdzenie (Visa) posła rossyjskiego dla mieszkańców stolicy, lub przez miasto to przejeżdżających nie jest rzeczą tak trudną, chociaż zawsze uciążliwą; ale jakże sobie postąpi reszta 37½ miliona mieszkańców; czy muszą oni wprzód paszporta swoje posyłać do Wiednia lub Ołomuńca i przyłączać papiery dowodzące ich miłości do porządku i pokoju? Dla czegoż nie wystarcza w miastach potwierdzenie konsula rossyjskiego, ale wprzód odsyłają te paszpota do naczelnika tajnéj policyi Orłowa do Petersburga, z kąd częstokroć dopiero w 5—6 miesięcy wracają, czy konsul rossyjski, który właściwie dla handlu w znaczniejszych miejscach handlowych Austryi rezyduje, ale przytém zupełnie inne sprawozdania niż handlowe zdaje, nie jest prawomocnym, do udzielania paszportów ludziom dobrze znanym? Dla czegoż tu niepozwalają wielkim kupcom nawet a kredytowanym na granicy w obec urzędników rossyjskich rozmówić się z swymi przyjaciołmi handlowymi, którzy przecież mogliby i chcą oświadczać zaswiadczenia autentyczne swéj »miłości do porządku i pokoju?« To nieszczęsne zamknięcie granicy nie zadługo okaże się w swych skutkach. Jeżeli chcą jeszcze zapobiedz przesileniu finansowemu, powinni uwagę szczególną zwrócić na ten podupadły handel, wszelkiemi sposobami podnieść przemysł wewnętrzny; inaczéj to ciągłe zamknięcie granicy upadek zupełny obydwóch sprowadzi.

Galicya.

Po rozrzuceniu w Galicyi broszury, pełnéj fałszów i oszczerstw miotanych na Towarzystwo demokratyczne polskie, korzystał z niéj korrespondent ołomuniecki i ogłosił, że biurokracya austryacka, niczém się nie przyczyniła do rzezi szlachty w Galicyi r. 1846., ale, że sami Polacy popchnęli do niéj chłopów przez emisaryuszów centralizacyi polskiéj w Paryżu. Artykuł ten korrespondenta ołomunieckiego powtórzył dziennik francuzki La Patrie, w skutek czego centralizacya towarzystwa demokratycznego zaprotestowała przeciwko haniebnym kłamstwom korrespondenta ołomunieckiego, listem pisanym do redakcyi La Patrie, którego taż redakcya nie chciała umieścić w swych kolumnach, lecz był podanym do wiadomości za

Digitized by Google

pośrednictwem La Reforme. — Gazeta drezdeńska z d. 4. Lutego, umieściła korrespondencyę z Krakowa, w tymże przedmiocie, gdzie przedstawiwszy nikczemny system rządu austryackiego, przypomniawszy znane już okoliczności i dowody przekonywające, przez kogo i z czyjego rozkazu była wywolaną, wspieraną, kierowaną i wynagrodzoną rzeź galicyjska, mówi autor téj korrespondencyi: »dziś jeszcze dostarczają wszystkie okolice Galicyi nieulegających zaprzeczaniu dowodów, że biurokracya ciągle podsyca nienawiść chłopów ku szlachcie i wmawia w nich, że tylko wytępieniem szlachty, los reszty ludności poprawionym być może, a rada centralna lwowska przesłała do Wiednia wsparte faktami dowody, że na dzień pierwszy Listopada, w którym Hamerstein Lwów bombardował, biurokracya sposobiła powtórzenie w Galicyi scen z r. 1846.« Daléj przytoczywszy zdanie Stadyona w Wiedniu, na radzie ministrów oświadczone, gdzie Stadion objawił »niepewność, czy będzie można zatrzymać Galicyę dla dynastyi austryackiéj, bo można przewidzieć, że blìską jest chwila pojednania się wszystkich w niéj mieszkańców i stanów« — tudzież manifest cesarski z d. 15. Października, zakończony temi słowy, »gdyby się znaleźli ludzie, którzyby w oczach twoich uczciwy ludu, przekręcali słowo twojego cesarza, to uważaj ich jako zdrajców twojego monarchy, twego własnego dobra i wedle tego działaj. — Korrespondent Gazety drezdeńskiéj tak się wyraża »Rzeź galicyjska roku 1846. jest jednym więcéj dowodem, jakim jest system rządów Austryi, już znowu za okoliczność, że tylko demokratyczna, azatém nieprzyjazna despotyzmowi szlachta, padła ofiarą, kiedy uprzywilejowana i sprzyjająca rządowi austryackiemu arystokracya, była oszczędzoną; przekonywa nas jasno, kto był téj sromotnéj zbrodni sprawcą i przewodnikiem.« Dem. pol.

Włochy.

Florencya, dn. 9. Lutego. — Kurier z Liwornu z dnia dzisiajszego donosi, że wielki książę odpłynął z St. Stefano w kierunku zachodnim na wielkim statku parowym pod banderą angielską.

Sejm włoski konstytucyjny nie jest to frankfurtskie zgromadzenie narodowe. Włochy wiedzą, że jedności w kraju pomiędzy książęta udzielną poszarpanym nie da się inaczéj przywrócić, jak przez zniesienie udzielności. Włochy w roku 1848. taniec rozpoczęli, i rozpoczynają go znowu w 1849. Ale jakiż postęp! Nie masz już Piusa IX. we Włoszech, nie masz Leopolda, a wkrótce usłyszymy i więcéj; Lamartin we Francyi zszedł z widowni publicznéj. Fantastyczny periord rewolucyi europejskiéj, period marzeń, dobréj woli i mów kwiecistych godnie zakończonym został bombami, rzezią i deportacyami. Noty austryackie, pruskie i rossyjskie były najlepszémi odpowiedziami stósownemi na proklamacye Lamartina poczciwego. — Niemcy zwyczajni są z trojnoga pityjskiego swéj gruntowności i wytrwałości dumnie z pogardą poglądać na powierzchność włoską. Porównanie pomiędzy rokiem 1848. we Włoszech a tymże w Niemczech daje najlepszą na to odpowiedź. W porównaniu owem trzebaby jeszcze szczególniéj na to uważać, że Włochy rewolucyjne stały w szachu Francyi i Niemiec kiedy Niemiec rewolucyjnych nic nietamowało. — Wielki książę toskański, budząc się z swéj zwykłéj bezczynności, chciał w Santa-Stefano środki reakcyjne przeprowadzić. I tak chciał prefektowi w tém mieście wzbronić ogłaszania postanowień rządu tymczasowego. Z powodu tego gwardya narodowa wyruszyła z Grossety na pomoc prefektowi. Wielki książę z pewnością niespodziewał się tych odwiedzin. Przeniewierca ten utrzymywał, iż ma 200 dział na swoje rozkazy. — Z Grossety piszą pod 1. Lutego. Miasto nasze imponuje reakcyi. Leopold ów pobożny kusi się napróżno zapalić wojnę domową, Maremma nie Wandéa, dobijać ona się będzie o pierwszeństwo w walce za wolność. Czekamy tylko na wojska, które wylądować mają, aby gniazdo ptaka drapieżnego w Porto-San-Stefano wybrać.

Florencya, dn. 10. Lutego. — Alba, organ panującego teraz stronnictwa powiada co następuje: dzień 8. Lutego 1849. (to jest dzień ucieczki wielkiego księcia) będzie tworzył w dziejach pomnik nie obryzgany krwią obywatelską, ale kwiatami uwieńczony, obok 12. Stycznia 1848. w Palermie, 22. Marca w Lombardyi i Wenecyi, 16. Listopada w Rzymie. Leopold II. Austryacki wielki książę toskański, członek, nieumiejący się wznieść do wysokości czasu, dobrego lecz chwiejącego się umysłu, bez postanowienia rączego, przydatny w innych wiekach, ale nie w chwilach boleści i nadziei Włoch, Leopold II., obraz blady papieża Piusa IX. uciekł ze swojego państwa, dobrowolnie zrzekł się swojéj władzy, a zapytując się swojego sumnienia, czyli może być jedność Włoch zaprowadzona, a następnie otrzymawszy odpowiedź od Piusa IX. zaprzeczającą, na zawsze umknął z tego kraju, który jeszcze pamięta przeszłość swoją, widzi kurzącą się krew Ferrucii, który gore płomieniami stósu, na którym wyzionął swoją duszę wielki zwiastun wolności Girolamo Savanorala! Rząd tymczasowy toskański został śród okrzyku ludu: niech żyje sejm konstytucyjny! niech żyją wolne i jedne Włochy! wybrany i uznany. Wojna przeto! Wojna i jedność! Wojna przeciw cudzoziemcom dopóty, dopóki choć jeden tylko żołnierz znajdować się będzie pomiędzy Apenninami i Arno. Jedność i braterstwo ze wszystkiemi ludami Włoch. Wojna przeciw cudzoziemcom! Chrzest chwały i braterstwa dla Włochów! Broni! Broni! Broni! Pieniędzy! Pieniędzy! Pieniędzy! Ot tajemnica, tu siła, tu odwaga przedsiewzięcia, postanowienie wykonania! Natchnienie w części przygaszone, na nowo się zapali ogniem narodowéj rewolucyi. Jeżeli nowy rząd tymczasowy nie będzie stanowczo rewolucyjnym, narodoworewolucyjnym, natenczas upadnie. Upadnie bez politowania, oskarżany, przeklinamy przez uwiedzionych wiarusów, jako też przez czujnych nieprzyjaciół. Wczora postanowił lud: rząd tymczasowy ma się połączyć z rzymskim, aby utworzyć w obliczu Włoch i świata jedno państwo. Dziś czytano po murach, Florencyi napisy: połączeni z Rzymem! Oby szlachetna ta wola była szczęśliwą wróżbą przyszłych losów. Céntralne Włochy, z ludnością przeszło pięciu milionową, przedstawiać będą silny wał przeciw przeważającéj dumie Sardyńczyka, a z drugiéj strony groźbę i hamulec przeciw okrucieństwom Burbona w Neapolu.

Turyn, 15. Lutego. — Jenerał Chrzanowski został w miejsce jenerała Bava zamianowany naczelnym wodzem armii sardyńskiéj.

Turyn. — Nigdybyśmy, mówi National, nie kładli Giobertego w rzędzie tych ludzi, którzy mają poczucie i wolę ku temu, czego Włochom potrzeba, by mogły kroczyć należycie po drodze odrodzenia swojego. Program, który tenże minister-filozof rozwijał na posiedzeniu izb z dnia 10. Lutego, wyraźnym jest na to dowodem, żeśmy się względem niego nie mylili. — Pod pokrywką wielu pięknych słów i zdań ukrywa się w nim wyraźny wstręt do stronnictwa demokratycznego i unitarnego; a nawet rodzaj sympatyi dla Austryi mającéj mieć jakieś tam prawa do mieszania się w sprawy książąt austryackich, a mianowicie na korzyść papieża. Odwołuje się także w sposób nie dwuznaczny do ducha wstecznego panującego w wojsku piemontskiem i grozi zwolennikom republikanizmu jéj bagnetami usłużnemi. — Galerye w ogólności poklaskiwały, bo tam znajdowała się znaczna liczba codinów rojących się w Turynie, ale izba osłupiała na tę mowę niesłychaną i przyjęła ją z głębokiem milczeniem. Gdyby następcy już bliżéj byli oznaczeni, izba niezawodnieby natychmiast była oświadczyła swą nieufność dla tak reakcyjnego ministerstwa i byłaby je zmusiła do ustąpienia.

W Ferrarze zaszło starcie się z wojskiem austryackiem. Rzecz się właściwie tak miała; 5 oficerów i 5 żołnierzy odważyło się pójść do miasta, lud przywitał ich kamieniami, tak, iż zmuszeni byli cofnąć się do lazaretu wojskowego. Potem pojawiły się patrole; strzał karabinowy Kroaty jednego powalił trupem młodego Sani. Ztąd powstała walka zacięta, dwóch żołnierzy na miejscu ubito, jednego raniono, podobnież jednego oficera. Reszta Austryaków uciekła do cytadelli. Zabębniono na zbiór powszechny, zaczęto stawiać barykady. Z cytadelli puszczono 3 bomby do miasta. Wszystko zapowiadało, iż rozpocznie się walka mordercza. Po kilku godzinach oczekiwania udał się członek komissyi rządowéj, pułkownik gwardyi narodowéj i gonfalonier do cytadelli dla parlamentowania z pułkownikiem austryackim. Ułożono się, iż odtąd żołnierze austryaccy nie mogą inaczéj chodzić po mieście, jak pod strażą gwardyi narodowéj. Tym sposobem na teraz wszystko załatwiono.

Francya.

Paryż 19. Lutego. — Na polu marsowém w téj chwili odbywa się wielki przegląd wojska. Cieśle zajmują się tamże stawianiem rusztowań, na obchód uroczystości rewolucyjnéj.

Sądy wciąż wyprowadzają śledztwa względem mniemanego sprzysiężenia wielkiego komunistów z dnia 29. Stycznia. Z więźniami licznymi łagodniéj się teraz obchodzą, ministerstwo jednak bardzo wielką okazuje obawę przed upiorem komunizmu, którego pierwszym ustępem ma być według Constitutionela socializm. Prokurator na samą wieść, że dziś odbywać się będzie na ulicy Martel wielki sąd przysięgłych celem załatwienia kilka spraw honorowych, wydał rozkaz do obsadzenia całego okręgu miasta, w którym ta ulica się znajduje, wojskiem. Szefowie socialni niechcąc téj wystawności wojskowéj, ogłosili w porannych dzisiajszych dziennikach, że sąd przysięgłych się nieodbędzie. Tak jenerałowi Changarnierowi nienadarzy się sposobność do ocalenia ojczyzny.

Le Credit żąda aby całą armią zamienić w armią robotników.

Dzienniki wszystkie paryskie zajmują się teraz tylko dwiema kwestiami:

1) Socyalizmem, który się teraz rozszerza według Constitutionela nakształt cholery, a któremu łeb skręcą nowemi wyborami,

2) kwestyą włoską. Ostatnią exploatuje Girardin w swym dzienniku za moskiewskie i sardyńskie pieniądze. Dowodzi w nim Francuzom, że trzeba przywrócić lombardzko weneckie królestwo, znieść tworzące się rzeczpospolite włoskie, a przywrócić na trony uciekających monarchów. W dzisiajszym dzienniku powiada: jak każde dzieło ludzkie, mogą być i traktaty wiedeńskie zmienione, my tego sobie nawet życzymy. Epoka atoli nasza tak jest rewolucyjną, że trudno przystąpić ze spokojnością i rozwagą do przejrzenia tego dzieła. Gdyby przecięto pałaszem owe układy rozerwanoby ostatnie węzły pomiędzy narodami, które je jeszcze utrzymują, a zamiast ogólnego braterstwa, obalonoby ostatnie podstawy prawa, po którychby tylko przemoc panowała. Przyszłoby do wojny powszechnéj, do wojny rasowéj. Europa liczy 250 milionów mieszkańców; 76 milionów (38 milionów Francuzów, 22 miliony Włochów i 16 milionów Hiszpanów) jest romańskiego pochodzenia; 60 milionów Niemców i 65 milionów Słowian. Zapytajmy dziejów a przekonamy się, że w chwilach niebezpieczeństwa Niemcy zawsze sprzymierzali się przeciw

Digitized by Google

Romanom (Francuzom, Włochom i Hiszpanom.). Święte sprzymierze jest na to ostatnim dowodem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało depesze z Perpignan, że pułkownikowi Ametler nieudało się ogłosić rzeczypospolitéj w Katalonii.

Pomiędzy redaktorami dziennika Reforme odkryto jednego nazwiskiem De la Haudde, który za to brał od policyi 200 fr. miesięcznie, iż zdradzał plany stronnictwa góry, które trzyma się zasad tego dziennika najwięcéj upowszechnionego i uważanego za główne ognisko sprzysiężenia wielkiego z d. 29. Stycznia.

National dzisiajszy powiada, że gdyby Francyi przyszło się bronić, natenczas nie Changarnierowi, ale jeneralowi Cavaignakowi powierzyłaby swoją armią.

Przybyło tu dwóch hiszpańskich kardynałów i jeden prałat portugalski, którzy się do Gaety do papieża udają, gdzie tenże ma wkrótce zagaić posiedzenie, na które przybędą nietylko rzymscy, ale też zagraniczni kardynałowie.

Aresztowano dyrektora więzienia St. Pelagie, tymczasowo zastępuje go inspektor więzienia.

Rada narodowa centralna lwowska, na publiczném posiedzeniu dn. 29. Października r. z. po wysłuchaniu napisanych w skutku jéj uchwały z dnia 22. Października dwóch odezw, jednéj do księży obojga obrządków, drugiéj do ludu wiejskiego, takowe w zupełności przyjąwszy, postanowiła ogłosić je drukiem i rozesłać po całéj Galicyi. Wykonaniu tego postanowienia przeszkodziło rozwiązanie rady przez jenerała Hamersztein, po wypadkach z dnia 1. i 2. Listopada r. z. Oto są te odezwy:

Rada narodowa centralna lwowska do księży obojga obrządków.

Obywatelu kaplanie! Ziemia polska, o któréj jeden z papieżów wyrzekł: że każda jéj garść jest relikwią, wykarmiała od wieków naród bogobojny i chrześciański. Świadczą o tém dzieje — a nasze czasy potwierdzają toż samo. Widział świat praodków naszych, na wszystkich pobojowiskach w obronie chrześciaństwa; widział też i widzi obecnie u nas pokolenie wszędzie — gdzie idzie o wolność, równość i braterstwo, — o ów dogmat świętéj wiary naszéj, wcielający się teraz w życie społeczeństw ludzkich.

A nigdzie, czy to na krwawém pobojowisku, czy w trudniejszym zawodzie sprzysiężeń, na wygnaniu, czy w uralskich kopalniach i austryackich więzieniach — nigdzie nie obeszło się bez uczestnictwa zacnego kleru polskiego, tak łacińskiego, jako i greckiego obrządku. Imiona Krzyżanowskich, Konstantynowiczów, Kmitowiczów i wielu innych, zawsze ozdabiać będą naszą martyrologię narodową.

Dzisiejsze olbrzymie przeobrażenie społeczeństw europejskich, różni się od wszystkich poprzednich rewolucyi tém, że oparte na podstawie wiary, jest właściwie zastósowaniem nauki Zbawiciela do organizacyi społecznéj. Wyzwolenie polityczne, musi być zarazem wyzwoleniem religijném. Równość obywatelska będzie oraz zupełną równością obrządków. — Wy obywatele kapłani, pojmiecie bez wątpienia wielkość i ważność stanowiska waszego; bądźcie przewodnikami i prawdziwymi pasterzami ludu, a czuwając nad nim, aby nie zbaczał z drogi chrystyanizmu i miłości Ojczyzny, zaskarbicie sobie, jako godni reprezentanci zacnego kleru polskiego obojga obrządków, nie tylko wdzięczność rodaków społecznych i potomnych, ale i pamięć zaszczytną w dziejach narodowych i kościelnych.

W tém zaufaniu, rada narodowa centralna, wzywa Cię, obywatelu kapłanie! abyś załączoną tu odezwę ogłosił niezwłocznie parafianom swoim, i nieprzestawał oświecać ich o prawach i obowiązkach obywatelskich, których podstawą i gruntem jest miłość Boga, ojczyzny i rodaków.

Rada narodowa centralna lwowska do gromad.

Wam czestne gromady — kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy, komornicy — Wam spółobywatele i rodacy, braterstwo przedewszystkiem — a pozdrowienie!

Doszła nas wiadomość, że źli i bezbożni ludzie, straszą Was przywróceniem pańszczyzny i podmawiają do nienawiści ku dawnym dziedzicom, ku szlachcie i ku wszystkim w ogólności Polakom.

Aby was mili bracia i rodacy, przekonać o diabelskiém łgarstwie tych oszustów, musimy wam opowiedzieć pokrótce, zkąd u nas poczęła się pańszczyzna, i dla czego teraz skasowana jest na zawsze.

Przed dawnémi bardzo wiekami, podzielił się był u nas naród Boży dobrowolnie na dwie części — to jest na kmieci pracujących na chléb, i na żołnierzy czyli szlachtę — w każdéj wsi wybrano jednego, żeby był żołnierzem, czyli szlachcicem i nadano mu na wieczność i pola, łąk i lasu — cała gromada podjęła się obrabiać mu grunta dworskie, a on za to musiał na każde zawołanie, siadać na koń z czeladzią swoją i jechać czy daleko czy blisko, bodaj nad morze, aby się bić to z Moskalem, to z Turkiem, to z Tatarem, to z Niemcem; oprócz tego, czy gdzie posłać za granicę, czy na sejm, czy do miasta na urząd lub na sąd — wszędzie ruszał szlachcic o swoim groszu, bo podatków prawie nie było i nie nie płacono ani deputowanym sejmowym, ani urzędnikom, ani sędziom.

Ztąd to mili bracia i rodacy, wszczęła się u nas i szlachta i pańszczyzna — Jeżeli więc ojcowie wasi odrabiali szlachcie pańszczyznę i czynsze płacili, toć i szlachta ojcom waszym odrabiała pańszczyznę krwi, i nie raz płaciła życiem. Popatrzcie na mogiły, których pełno u nas. — Kości to szlachty, którą Moskal i Niemiec pomordował w obronie naszych dziadów, waszych chat i dobytków.

I tak było długo — bardzo długo, prawie tysiąc lat: aż będzie temu przeszło siedmdziesiąt roków, zmówił się Moskal z Niemcami i napadli na nas, i podzielili się naszą ziemią i postanowili podatki i szlachcie zakazali być żołnierzami, a was poczęli brać w rekruty. Szlachta kilka razy zrywała się do bójki to z Moskalem, to z Niemcami, ale nie mogła dać rady, a Moskal i Niemiec katował za to — i wieszał — i po kilka, kilkanaście lat — ba, nieraz na całe życie sadzał do kryminału.

Nakoniec poszła szlachta do głowy po rozum, a do ewanielii świętéj po oświecenie i radę — i uradziła między sobą tak: »Sami nie damy rady nieprzyjaciołom, bo nas za mało. — Trzeba żebyśmy wszyscy brali się za ręce, miasta, gromady i szlachta. Mieliśmy pańszczyznę i czynsze za to, żeby sami bronili wszystkich; ale teraz, kiedy wszyscy spólnie bronić się musimy, toć pańszczyznę i czynsze trzeba skasować.«

I przez kilka lat zmawiała się szlachta jak to zrobić? Wiedziała, że urzędniki Moskale i Niemcy nie pozwolą na to. Ułożyła tedy zawezwać gromady, zapowiedzieć skasowanie pańszczyzny i razem z gromadami i miastami postanowić sobie swojski rząd polski i swojski sejm — gdzieby czy chłop, czy mieszczanin, czy szlachcic — każdy, kogo wszyscy wybiorą, zasiadł, rządził i sądził.

Ale dowiedzieli się o tém urzędnicy i stary Metternich cesarski minister, niby to najstarszy podstarości, człek bez wiary i sumienia. Ten nakazał gubernii, cyrkułom, starostom, komissarzom, rewizorom i wszystkim urzędnikom, aby podmówili gromady, napaść na dwory i wyrznąć szlachtę.

Tak się też stało w wielu miejscach, będzie temu przeszło półtrzecia roku. Ci niegodziwi ludzie postraszyli gromady, że szlachta chce pozabijać chłopów, jak gdyby jeden człowiek mógł zamordować całą wieś; że Polacy z Krakowa i Moskale przyjdą na pomoc szlachcie przeciw gromadom, a właśnie wtedy w Krakowie nowy rząd polski ogłosił i wydrukował skasowanie pańszczyzny, a Moskal jest śmiertelnym nieprzyjacielem Polaków, a z Metternichem i urzędnikami pokumał się od dawna. (Dok. nas.)

(Nadesłano.)

W Kuryerze Warszawskim z 9. Lutego w Nr. 38. wyczytałem pomiędzy imionami osób, które wydaliły się za granicę »bez pozwolenia rządu; imie moje z dodatkiem: »wysłanego za granicę ect.«

Nie jest moją rzeczą okazywać o ile te sprzeczności unieważniają się nawzajem, ale jest moim obowiązkiem błąd redakcyi sprostować, oświadczając niniejszém, iż niżéj popisany »wysłanym« nie był przez nikogo.

Pisałem d. 19. Lutego 1849. Cypryan Norwid.

Poznań. — W niedzielę dnia 25. Lutego będą mieli kazanie: w kościele St. Mar. Magdaleny X. Mans. Prusinowski, po południu X. Mans. Amman, — w kośc. S. Wojciecha X. Prob. Ruszkiewicz, po południu X. Mans. Prokop; — w kośc. S. Marcina X. Dziek. Kamieński; — w kośc. OO. Dominikanów kleryk Sucharski; — w kośc. po Franciszk. X. Grunwald, po południu X. Prob. Grandke.

OBWIESZCZENIE.

Przy rozebraniu domu w Prowencie Bninie znaleziono pod fundamentem tegoż w Grudniu 1848. r. w dwóch garnkach z gliny następujące przedmioty:

1) 14 sztuk dukatów holenderskich,
2) 131 Tal. 25 sgr. w kurancie pruskim,
3) 1 pięcio-frankówkę z czasów Cesarstwa,
4) 1 rubel Rossyjski,
5) 5 Tal. 29 sgr. w Polskich złotówkach,
6) 4 Tal. 10 sgr. w kurancie Saskim,
7) 15 sztuk zwancygierów Austryackich,
8) łańcuszek złoty wartości 6 Dukatów.

Teraźniejszym posiedzicielem téj nieruchomości jest Hrabia Tytus Działyński, przedtém też nieruchomość Gasiński, a przed nim niejaki Pudelewicz posiadał.

Wszystkich tych, ktoryby do skarbu tego pretensye swe udowodnić w stanie byli, zapozywamy niniejszém, aby się w terminie dnia 12. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10téj w lokalu naszym sądowym oznaczonym stawili, ile w razie przeciwnym i gdy żaden z pretendentów się nie zgłosi, skarb rzeczony osobom tym, którzy tenże znaleźli resp. teraźniejszemu właścicielowi wspomnionéj nieruchomości za własność przyznany zostanie.

Szrem, dnia 12. Lutego 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Na potwarze przez Xawerego Goźmierskiego, przeciw mnie rzucane, niektórzy jednostronnie o mnie sądzą. — W dalszym ciągu swych prześladowań, na jego wniosek, przy balotowaniu mnie w kassynie Gnieznieńskim dnia 18. Grudnia r. z. w urnie 15. czarnych i niemniéj białych kulek się znalazła.

Obelgi nieprzyjaciela mego rozpozna Sąd honorowy ku początkowi miesiąca Marca r. bież. Ale nie dosyć mi będzie upomnieć się na nim satysfakcyi, żądać jéj także będę od tych, którzy cześć lekce ważąc moją, przeciw mnie głosowali, dla tego wzywam ich wszystkich, na ich cześć i honor, aby do końca m. b. swe zarzuty i dowody Sądowi honorowemu na ręce współsędziego obywatela Jakóba Krotowskiego w Poznaniu przesłali.

Łabiszynek, dnia 20. Lutego 1849.

Bonawentura Goślinowski, były kapitan wojsk Polskich.

Są do wynajęcia pod Nrem. 9. ulicy Wrocławskiéj 2 pokoje na 1wszém piętrze i osobny pokój od 1. Kwietnia r. b.

Digitized by Google

№. 48. w Wtorek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 27. Lutego 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin 21. Lutego. — Dziennik rządowy zawiera postanowienie król. ministeryum z dnia 18. Stycznia 1849., względem przypięcia niemieckiéj kokardy przez urzędników cywilnych, którzy do noszenia uniformu są obowiązani.

»Ponieważ zaszła wątpliwość, czy obok pruskiéj mają przypinać także kokardę niemiecką poborcy cła i podatków i w ogóle wszyscy do noszenia uniformu obowiązani urzędnicy cywilni, przeto ministeryum państwa zwa żywszy, że Jego król Mość w moc proklamacyi z dnia 21. Marca z. r. przyjął kolory niemieckie i najwyższém rozporządzeniem z tego samego dnia kazał je także armii przypiąć, postanowiło na wniosek ministra spraw wewnętrznych jak następuje: Wszyscy urzędnicy cywilni, którzy w służbie są mają przypinać obok pruskiéj także niemiecką kokardę narodową.« Odpis powyższego postanowienia należy przesłać wszystkim szefom administracyi do dalszego obwieszczenia w ich przynależnych gałęziach.

Berlin 18. Stycznia 1849. r. Król. Ministeryum państwa.

Frankurt n. Men. dnia 19. Lutego. — (Obrady nad prawem wyborów rzeszy). — Naprzód mówi Rappard i oświadcza się za prawem powszechnego głosowania. Matthy z Baden: Gdzie się zdania i wnioski tak rozpierzchają jak tutaj, tam o zgodzie żadnéj ani myśleć nie można, tutaj prawo wyborów nie przyjdzie do skutku. Gdyby powszechne prawo wyborów było rzeczą możebną, bylibyśmy je do praw zasadniczych przyjęli. We Francyi legitymiści chcą tego, ale republikanie już tego nie pragną. Celem prawa wyborów jest utworzenie zgromadzenia, któreby reprezentowało wszelkie zdanie ludu i dostateczną posiadało oświatę dla dobra i pomyślności kraju. Żądają, aby każdy dopełnił obowiązku służby wojskowéj, a czemu też nie, aby każdy walczył na barykadach, a tam stali na czele ulicznicy. — Byłbym zatem za wnioskiem Veita, Platnera i innych. Z 2000 ma 1000 najwięcéj podatku opłacających, bezpośrednio wybierać, a inni pośrednio. Z wyborów bezpośrednich wypływają częstokroć obiory służalcze. Dla tego też i Rotteck żądał cenzusu. Niechcemy panowania mass, wolność wyborów powinna być uorganizowaną. — Wiesner: Z 21 rokiem życia każdy mężczyzna powinien być zdolnym do wybierania, w tym wieku opuszcza uniwersytet, stoi w szeregach wojska dla obrony ojczyzny. — Minister rzeszy, Gagern: Powszechne prawo głosowania nieda się pogodzić z dobrem ogółu, tego niepotrzebuję dowodzić. Nie dobrze jest, gdy kto wyobrażenia dla siebie jasne, tutaj nie jasno rozwija. Vogt mówił o kłamliwości konstytucionalizmu — rzeczpospolita i monarchia obierają system reprezentacyjny. Pozostaje pytanie, które prawo kłamstwo utrzymuje, a które nieutrzymuje. Dobro ogółu może tylko istnieć w obec wyborów pośrednich, za tem przemawiałem już w izbach darmstadtskich. Systemem najwięcéj szkody przynoszącym byłby system wyborów bezpośrednich w każdém miejscu. Jakże nawet to wykonać można, gdzie się wiele tysięcy wyborców zbierze? (A we Francyi, szlachetny mężu?!) Kandydat musiałby tygodniami gminy objeżdżać. Czynność stronnictw zawszeby występowała!!..... — Lecz ja jestem nawet za wyborami bezpośredniemi, jeżeli prawo wyborów powszechne przyjętem niezostanie. Nigdzie rolnictwo nie jest w wyższem poważaniu, aniżeli u nas — nigdzie robotnik fabryczny nie stoi wyżéj niż u nas — a serce by nam pękło (!!!) gdybyśmy stan robotnika angielskiego przed naszemi mieli oczami. — Podszczuwanie nieufności przeciw całym klassom ludu jest zbrodnią. Szczęśliwszymi jesteśmy od innych narodów. Niemamy proletariatu i takiéj nędzy. — Klassy sług wcale nieznamy — są to tylko ludzie młodzi, którzy się w świecie oglądają i uczą. Robotnik w fabryce — będzie późniéj majstrem — i jest szczęśliwym. Stósunki nasze nie są jeszcze tak nieszczęśliwe. Lecz młodzież niepowinna tak wcześnie być przypuszczoną do wyborów, gdyż łatwo może być uwiedzioną. Obywatel posiadający dom i rolę, ma używać pomyślności, a panowanie mas niepowinno go terroryzować. — Głosuję za wnioskiem Beselera. — Tellkampf, owa fistuła parlamentu, tak po cichu świerczy, iż ani słowa rozumieć nie można. — Eisenstück: Do wydziału konstytucyjnego stósownie odezwać się można. Panie, przebacz im bo niewiedzą, co czynią! Klassy wyłączone zajątrzą się, i fizycznie prawa swoje sobie wyjednają. Chcecie wyłączyć czeladź, a wyłączyliście czeladź dworską, szambelanów? czy oni także nie są zawisłymi? Czy zgromadzenie nasze także nie wyszło z prawa wyborów powszechnych, a jednakże większość siedzi na prawéj stronie — czy większość chce sobie teraz przyznać, tak my nic niewarci? Robotnik jest samodzielniejszy, jak niejeden posiedziciel domu i dworu. Jeżeli opodatkowanie ma rozstrzygać, to klassy niższe więcéj płacą, aniżeli wyższe — gdyż podatki niestałe ciążą właśnie na ubogich. Wniosek uczyniony przez Beckera oddaje wszystkiemu słuszność, cenzusowi powszechnemu wyborów, pośredniemu i bezpośredniemu. Dep. Riesser, który dzisiaj do większości wydziału konstytucyjnego należy, dawniéj bardzo piękne prawił słowa za powszechnemi wyborami. Plathner artykułuje i gloskuje, gryzie i szczeka przeciw prawu powszechnego głosowania. Simon z Trewiru: Dobra ogółu szukam i znajduję je tylko u ludu całego, i tam je każdy znajdzie, kto tylko znaleść pragnie. Ludowi dającemu majątek i krew dla państwa, powinno także być wolno mówić; każdemu człowiekowi musi służyć prawo rozrządzania samym sobą, każdy musi mieć własną wolę, a wy mu ją chcecie odebrać? Nowi opiekunowie i nowi małoletni, nowe prerogatywy i nowi uciśnieni! — Deputowani pruscy, przez sędziów pruskich oskarzeni i do więzienia wtrąceni, dla przypodobania się ministrom, to są bezwątpienia także lokaje i całą biórokracyą pruską nazwano towarzystwem lokai. — Robotnicy mają być wyłączeni pod pozorem, iż są niesamodzielni, ale oni właśnie okazali, iż są za nadto samodzielni i za demokratyczni, dla tego mają być wyłączeni. Robotnicy mniéj się płaszczą i więcéj są samodzielni, niż wyższe, ugrzecznione stany, które ubiegają się za posadami honorowemi, nawet kosztem samego honoru. Człowiek żyjący z pracy rąk własnych i z tego dumny, ma także interess w utrzymaniu kraju, i poświęca mu osobę swoję. Legitymiści w Francyi spodziewają się po ogólnem prawie głosowania, iż to przywróci monarchią, o cóż się więc Bassermann i Mathy i Gagern obawiają? Lud wywalczył sobie prawo głosowania, stało się ono prawem formalnem ludu. Lud żyjący z pracy rąk swoich poświęcał dni całe, aby wybierać, a wy chcecie mu to odebrać, co on tak wysoko ceni. Już dopuściliście się gwałtu śmiałego na jedności, a teraz chcecie znowu dopuścić się gwałtu śmiałego na wolności.

Magdeburg. — Protestacyą poniżéj umieszczoną, tysiącami podpisów opatrzoną pomocników przy rzemiosłach, robotników we fabrykach, wyrobników i posługaczy przesłano do Frankfurtu n. M. do zgromadzenia narodowego:

Szanowne zgromadzenie narodowe! Większość kommissyi konstytucyjnéj poważyła się, przedłożyć projekt do prawa wyborów wydzierający najliczniejszym klassom ludu niemieckiego: pomocnikom rzemieślniczym, robotnikom w fabrykach, wyrobnikom i sługom, prawo jaknajważniejsze wybierania i być wybranymi do niemieckich izb ludu. Projekt ten gniewem srogim nas przejął, oburzenie w nas wywołał większe, aniżeli było owo, któreśmy w przeszłym roku z powodu owych zamachów gwałtownych uczuli. Niestety obawy naszéj niemożemy przypuszczeniami pewnemi zaspokoić, iż reprezentanci narodu niemieckiego w większości swéj projekt komisyi, owe partactwo krzyczącéj niesprawiedliwości, z pogardą odepchną. Nieufność naszę do parlamentu frankfurtskiego usprawiedliwiają dzieje jego. — Zastępcy ludu niemieckiego, pokażcie tym razem, iż obawa nasza jest płonną! Odrzuceniem przedłożonego projektu komissyi konstytucyjnéj i ustanowieniem trwałem powszechnego prawa wyborów uskarbcie sobie znów zaufanie zachwiane ludu niemieckiego! — Wiemy, iż wy rewolucyi niechcecie; my także jéj niepragniemy; ale chcemy na prawnéj drodze urzeczywistnienie słusznych żądań naszych osięgnąć. Rzecz takową pozy-

Digitized by Google

skać tylko można za pomocą wyborów powszechnych, przez udział klass wszystkich w prawodawstwie. Projekt zaś wasz, wyniesiony do prawa, rewolucyi ciągłéj spodziewać się każe. Prawo zdeptane rychléj czy późniéj zjedna sobie powagę. Robotnik doszedłszy do uczucia swéj politycznéj samodzielności, nieścierpi poniżenia. Reprezentanci ludu nieprzeniewierzajcie się sami sobie, ludowi, który was wybrał, rewolucyi, która was stworzyła! Sami uznaliście zasadę wszechwładztwa ludowego; niemożecie nas, większą część ludu, tę właściwie klassę pracującą, od ludu wyłączać. — W waszych prawach zasadniczych ogłosiliście, iż znoszą się wszelkie prerogatywy stanu. Przyjmując ten projekt do prawa wyborów, prawa zaradnicze piętnujecie mianem kłamstwa. Lecz my praw tych odjąć sobie niepozwolimy, nawet gdyby wskrzesiciele ich upaśdź im pozwolić mieli, i niniejszém protestujemy jak najuroczyściéj przeciw wszelkiemu ograniczeniu powszechnego prawa wyborów. Magdeburg, 18. Lutego 1849.

Austrya

Wiedeń, d. 21. Lutego. — Z powodu napadu na żołnierza straż odbywającego w Schönbrunn dnia 18. t. przez 4 osoby cywilne, rozporządził gubernator Welden sąd doraźny w przypadkach następujących: 1) Na tych, którzyby żołnierza na straży lub oddział wojska czy to czynem czy słowami obrazili; 2) na tych, którzyby wezwani lub przytrzymani takowym opór czynny stawiali, do niego wzywali i wezwania takiego usłuchali; 3) na tych, którzyby się jakiegokolwiekbądź czynu dopuścili, zmierzającego do zepsucia lub uszkodzenia budowli twierdzy, lub materiałów do tego należących. — Sąd wojenny zaś będzie zastósowany do każdego, któryby żołnierza pojedyńczego po za służbą publicznie słowami lub czynem niepokoił. — Widzimy jak Welden st ra się, aby każdemu sprawiedliwość święta wymierzoną była! Co to za znakomite osoby w stolicy austryackiéj te półdzikie wojaki, nawet palca na nich zakrzywić nie wolno! Ale im wszystko wolno; i tak ów napad 4 osób cywilnych, który dał powód do owego rozporządzenia, wywołał żołdak nakazujący owym ludziom spokojnie przechodzącym, aby tytuniu nie palili, używając naturalnie przy tem sposobu wyrażenia się nienajgrzeczniejszego, jak to zazwyczaj bywa, za przykładem starszych. Daléj, któż tam słuszności będzie dochodził? żołnierz; kto będzie miał słuszność? przecież nie kto inny, tylko żołnierzy; kto ma wiarę? żołnierz i tak trybunał taki będzie jak najsprawiedliwszy, — w oczach Weldena, Windishgrätza i t. d. ale nie Wiedeńczyków nieszczęśliwych, kiedy teraz tym siepaczom nieucywilizowanym zapory wszelkiéj sprosności i niegodziwości otworzono. — W ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono wydział osobny dla spraw serbskich, z radą ministerialną na czele. — Mówią, że z Ołomońca przewieziono tutaj do zamku królewskiego wiele wozów naładowanych, i ztąd wnoszą, że dwór cesarski niezadługo przeniesie się do stolicy. Jednakże wniosek ten trudno pogodzić z rozporządzeniem powyższem Weldena. — Spis do naboru wojskowego rozpoczęto dzisiaj we Wiedniu od Hernals. — Z Pesztu dowiadujemy się, że jeden oddział armii serbskiéj zbliżył się pod Szegedin. — Feldmarszałek Windischgrätz przeniósł główną kwaterę swoją do Erlau, a ban Jelaczic swoję do Szolnoka. — Gazeta wiedeńska urzędowa zamieszcza przecież nakoniec potwierdzenie wieści o zajęciu przez Rossyan Kronstadtu i Hermannstadtu. Dziennik ten pod dniem 21. m. b. powiada, że miasta te zagrożone przez powstańców węgierskich pod dowództwem Bema, udały się do jenerała Puchnera z zapytaniem, czy on im opiekę dostateczną dać może. Lecz tenże nieczując się na siłach wystarczających do stawienia czoła nieprzyjacielowi, wolał w tym względzie dnia 1. Lutego w Hermannstadzie radę wojenną. Właśnie przy końcu zgromadzenia tego przywiózł kurier wiadomość z Kronstadu, że 15,000 Szeklerów przekroczyło granicę kraju swego, i grozi zniszczeniem wszystkiemu, co im się tylko opierać będzie. — Okoliczność ta wpłynęła stanowczo na »postanowienie rady wojennéj, przywołujące pomoc rossyjską, dla zasłonienia Kronstadtu i Hermannstadtu. W skutek wezwania zatém niezwłocznego feldmarszałka Puchnera, wkroczyły wojska rossyjskie dnia 1. Lutego w liczbie 6000 do Kromstadtu, a 4. Lutego 4000 do Hermanstadtu na czas zagrażającego niebezpieczeństwa.« A zatem już 1. Lutego weszły wojska rossyjskie w granice Austryi, a dopiero 21. donosi o wypadku tym dziennik austryacki urzędowy! W tém naumyślnie wstrzymaném doniesieniu leżą bezwątpienia powody ważne. Jeżeli Węgry wszędzie pobici zostali i według buletynów wszędzie zniszczeni, zkąd pochodzi, iż zażądano pomocy wojska rossyskiego; czy ta ogromna armia zwycięzka niemogła dać tym miastom opieki dostatecznéj? Jeżeli buletyny austryackie choć przez połowę prawdę zawierają, to przyczyny wkroczenia rossyjskiego nienależy szukać w położeniu trudnem Siedmiogrodu, ale w położeniu spraw niemieckich. — Zapewne Rossyanie przyśli popierać z jednoczenie Niemiec z konstytucyą na jak najobszerniejszych zasadach ludowych. Wystawiwszy stan rzeczy powyższy, usprawiedliwia jeszcze fml. Puchner krok swój uczyniony niby bez zezwolenia rządu, jak następuje: »Pomoc rossyjska jest obliczoną jedynie na chwilowe zasłonienie miast saskich, i o udziale czynnym korpusu tego w przytłumieniu powstaniami nie może być mowy.« Czy właśnie uniewinianie się podobne i owa bundziuczność pana jenerała nie dowodzą właśnie o słabości jego, i o pomocy czynnéj wojska rossyjskiego, walczącego pod chorągwiami austryackiemi? A któż tam liczył poddanych rossyjskich, znajdujących się oddawna w korpusie serbskim na rozkaz władzy wyższéj? Już nieraz mieliśmy sposobność przekonać się o prawdziwości słów jenerałów austryackich, którzy nawet w tak nazwanych pismach urzędowych niewachają się kłamstw najbezecniejszych rozpowszechniać: przeto i tu zaręczeniom szanownego jenerała wiary dać niemożemy, zwłaszcza, że donosi zarazem o nagłem cofaniu się nieprzyjaciół, przed którymi niedawno tak dzielnie umykał; zkądże tak nagła zmiana, czy nie dowodzi to, że wojska austryackie jakiś czarnoksiężnik siłą swoją nieodgadnioną poparł? a tym bezwątpienia będzie jenerał mocarza północnego Lüders. Cóż więc dziwnego, że przed wojskami świeżemi, powstańcy z placu boju cokolwiek ustąpili; inne siły i stanowisko nieprzyjaciela, inne też powinny być plany; ale pocóż Puchner przyznaje się do cudzych zasług? — Czas późniejszy wyjaśni ten stosunek nieodgadniony, czyli raczéj nie jasny, gdyż odgadnąć by prawie można, że Puchnera nie źle tam Bem powitał, a możeby go był zniósł zupełnie, gdyby Rossyanie dość wcześnie w pomoc nie byli przybiegli. Co do liczby armii opiekuńczéj, przyznaje jeneral, iż wynosi 10,000, ale łatwo być może, iż w tym strachu pomylił się w rachubie, i niedoliczył jeszcze kilku tysięcy.

Listy z Karlowic z 6. Lutego wyrażają się o Stratimirovichu w ten sposób: »Stratimirovich się opamiętał, w odezwie swojéj do ludu w Bacsu oświadcza swą przychylność do tronu Jego C. Mości, gorliwy patryotyzm, i miłość prawego porządku.« Tym czasem centralny komitet tutejszy już od dawna nie odbywa posiedzeń swoich, częścią dla niezgody między członkami, częścią dla dekretów patryarchy samego. Miasto też nasze ogłoszone zostało d. 3. w stan oblężenia; a dziennik Napredak jako też wszelkie inne pismo polityczne zostało zabronione. Znakomitsi członkowie komitetu, między nimi i sam Stratimirovich udali się do patryarchy w Hazfeld, dla rozmówienia się względem ważniejszych spraw narodowych.

Wrocław, dn. 22. Lutego. — Węgrzyn, który 17. b. m. wyjechał z Pesztu, opowiada co następuje: Niepowiodło się połączenie jenerałów Perczela i Görgego, nie mogli zatém działać wspólnie i korpusy ich były zmuszone przedsięwziąć odwrot, kiedy Austryacy po zamarzłym Dunaju przeszli z znacznemi siłami na drugi jego brzeg. Węgry wprawdzie zarzekli się bronić do ostatniego, cofnęli się jednak po za Cissę, aby Budy i Pesztu nie wstawić na bombardowanie. Wielkie było zwątpienie w mieszkańcach obu tych miast, mianowicie w szlachcie madziarskiéj, która widziała znikającą ostatnią nadzieję wolności, ubolewając nad schańbieniem swéj armii opuszczającéj stolicę. Mimo to polityka rządu węgierskiego dobrze była obliczoną, bo miała przekonanie, że mieszkańcy obu miast, w chęci ocalenia majątków swych, byliby nieprzyjacielowi w niejednem pomocni. Późniéj naturalnie, kiedy się pokazało, że rząd austryacki nie oszczędza żadnego stronnictwa, nabyli i oni przeświadczenia, że mają nieubłaganego w nim nieprzyjaciela. Okropności, jakich się dopuściły wojska austryackie w okolicy Budy Pesztu są nie do opisania — odznaczyli się w tém mianowicie Kroaci. W dwa dni po cofnięciu się Węgrów za Cissę, korpus armii 20,000 pod dowództwem Oettingera zajął Zollnock, a tylna jego straż Abony. W tém stanowisku uderzył na Austryaków korpus węgierski 12,000 pod dowództwem Perczela, i byłby ich zupełnie zniweczył, gdyby jeden oddział węgierski brygadyera Kasińskiego nie był się spóźnił. Mimo to zmuszeni zostali Austryacy do ucieczki, i dopiero w Zegled się zebrali. Wszyscy drżeli ze strachu, mianowicie oficerowie i kawalerya — bezustanku krzyczeli: »uciekaj! uciekaj! rzeźnickie psy (tak zowią węgierskich huzarów) są tuż, tuż za nami!«

Dnia 21. stanęli Węgrzy pod Abony w 22,000 ludzi. Jenerał Dembiński był między nimi, wszelako nie miał jeszcze dowództwa. Nazajutrz po bitwie pod Zollnoch podeszła austryacka dywizya kirasyerów aż pod St. Marton, gdzie były przednie straże węgierskie, i tutaj to stała się rzecz niepodobna do wiary, to jest, że uderzyło na nią 6 węgierskich huzarów, zabili im 20 ludzi i kilku do niewoli wzięli.

Nad ranem 23. przybyli Węgrzy pod Zegled, gdzie Austryacy nader korzystną zajmowali pozycyą. Węgrzy uderzyli, pobili Austryaków i ścigali ich przez miasto aż do winnic Alberty. Tu dowiedzieli się, że znaczny korpus austryacki idzie na Alan do Debreczyna: wiadomość ta zmusiła ich do zaniechania pogoni. Jenerał Dembiński zganił wykonanie tego napadu, który jego zdaniem powinien się był zakończyć zupełném zniweczeniem korpusu austryackiego.

Wiadomość o klęsce korpusu Oettingera doszła prędko do Pesztu i mieszkańcy dobyli zaraz swe czerwone pióra, ale nadzieje ich spełzły na niczém. Węgrzy przeszli przez Cissę, spalili most pod Zolnok i cofnęli się ku Debreczynowi. To jest powodem, że Austryacy puszą się jakoby zwycięzcy i tylko obawa przed ich brutalstwem wstrzymała otwarte zaprzeczenie. Nieszczęśliwi mieszkańcy miejsc, w których sądzono się już oswobodzonymi od austryackiego jarzma. Austryacy przyszli znowu w większéj liczbie i z twardszemi żądaniami jak w przódy. Po domach rozkładano inkwaterunkiem 30—40 żołnierzy, a oficerowie do tyla byli srodzy, iż wypędzali nawet starców z łóżek i sami się w nie kładli, mówiąc: *dla was psów Węgrów i goła ziemia jeszcze zbyt dobra.* (D. c. n.)

Węgry.

Z Pesztu pisze korrespondent gazety szląskiéj wystawiając obecny stan rzeczy: Cissa przecięła obecnie oba nieprzyjacielskie obozy, między Toka-

Digitized by Google

jem a Szegedynem na przestrzeni przeszło 40-milowéj raz na tém, to na
owém walczą miejscu; środkowym punktem téj linii jest Szolno, dokąd
kolej żelazna prowadzi. Zacięcie o to stanowisko walczono, wszakżeż Ma-
dziarowie dotychczas są tam panami. Z wielu względów jest to punkt bar-
dzo ważny; raz dla tego, że jest punktem środkowym walki; powtóre, że
tam most na Cissie leży, a po trzecie, że jest środkiem centralizacyi exal-
towanego stronnictwa Madziarów. — W okolicach Tokaju powstańcy ma-
dziarscy massami się zbiegają. okropność bowiem wojny do rozpaczy mie-
szkańców przywodzi. Wszystkie korzyści, jakie tu czasem Austryacy od-
noszą, krwawą wywołują zemstę i nowych klęsk są powodem. Twierdza
Tokaj jest silnym dla Madziarów punktem oparcia Debreczyn odległy tylko
o pięć stacyi pocztowych w ciągléj zostaje z Tokajem komunikacyi. Po-
cząwszy od Szolna, a nawet i daléj cały kraj po obu brzegach Cissy wodą
zalany. co trwa zwykle aż do połowy Kwietnia. Tylko mieszkańcy tameczni
znają tamtędy drogę; każdy obcy oddział łatwo znieść tam można, wpę-
dziwszy go wprzody na bagna i oparzeliska; o okolicy Esongradu i Szantes,
gdzie jest most wiszący na Cissie, są drogi dla dział i ciężkiéj armii nie do
przebycia, tak samo z Szegedynu do Arat; kroacka armia chciała się tędy
przeprawiać, ale wkrótce przekonawszy się o niepodobieństwie, wróciła z ni-
czém na powrót; powiadają tu, że się o to Windischgrätz z Jelaczyczem
mieli poróżnić; Jellaczycz bowiem posunął się aż na step Keczkemet, je-
dnakowoż cofnąć się musiał.

Całą tę okolicę zamieszkują Rumanie i Jacygi, rasa ludzi nadzwyczaj
silnych, gdzie każdy jest szlachcicem - - i nie słucha nikogo, tylko Pala-
tyna; należą oni do exaltowanego stronnictwa Madziarów; międzę Cissą,
a granicą Siedmiogrodu leżą te miejsca dość odlegle od siebie, ale są za to
bardzo zaludnione: i tak Kazewa ma 24,000 mieszkańców, a Gozula
18,000; wszystko to zapalone Madziary i na seryo do powstania się go-
tują; — niżéj w Banacie posuwają się wprawdzie Serbowie, nie wielkie
przeto jeszcze zajmują stanowisko w Węgrzech: powiadają nawet, że za-
jęli Temeswar, miasto to ma dwie twierdze a i samo jest obronne. Udadzą
się plany Bema, aby z Hermaustadtu przez Szaswaros i Dewę górami do
Węgier się przedrzeć i tam się z Madziarami połączyć, to sprawie węgier-
skiéj pomyślnego będzie można powinszowzć obrotu; a wszakże to nic nie
jest niepodobnego, bo Siedmiogród prawie cały zawojowany; — na pra-
wym brzegu Dunaju cała walka na drobnych ogranicza się utarczkach;
w komitatach Wiesenburg, Eisenburg, Westprim, Stuhlweissenburg, Sza-
ladyn, Stummph i Baranym uorganizowano oddziały partyzantów, które
armią Nugenta w ciągły ruch wprawują, wszystkiemi prawie znakomici
dowodzą Węgrzy, wycieczki z Komoru raz po raz zasilają ich. Nie
zdobyta jeszcze ta twierdza byłaby dawno już poddać się musiała, gdyby
zima jeszcze miesiąc przynajmniéj dłużéj był trwała, na lodach byłoby się
można do niéj zbliżyć: po jednéj bowiem stronie otacza ją Dunaj dwoma
ramionami, z drugiéj strony płyną tuż pod nią Waak i Neutra.

Twierdza sama ledwo 50 stóp ponad równinę się wznosi, tylko to naj-
gorsza, ze z żadnéj strony podejść jéj nie można. -- Strzał ledwo tak daleko
sięga, zkąd oblężeni oblegającym klęskę sprawićby mogli. Kiedy Napoleon
w czasie wojny w Austryi, niedługo przed pokojem presburskim marszałka
Duroc do zrekognoskowania okolicy wysłał, powrócił ten z tą lakoniczną
odpowiedzią: »Sir, imprenable!« a i w Karpatach mają Madziarowie swo-
ich zwolenników, wycieczki gierylasów bardzo ztamtąd pomyślne.

Włochy.

Włochy w roku 1848. pierwsze weszły na tór rewolucyi, Włochy
widzimy w tym roku na wiosnę wyprzedające inne narody. Ruch jest
wielki, odwieczny Rzym stawa na czele ludów, Rzym zdobywa napowrót
serca nasze, jest pierwiosnkiem rewolucyi prawdziwych. I szybko za tą
macierzą pospieszają ludy włoskie. Ziemia toskańska zadrżała pod stopą
austryackiego władzcy i już go nie masz. Przedmurze austryackie we Wło-
szech upadło. Austrya wyrzekła, że jéj wielkość jest koniecznością euro-
pejską. Anglia jéj pragnie dla handlu, Rossya dla hamowania rewolucyi.
Cóż jest Austrya? Oto łańcuchy, któremi są spojone narody włoskie,
madziarskie, niemieckie i słowiańskie, łańcuch ten przeklinany przez wszys-
tkich zerwali Węgrzyni i czas okaże, że się nie spoi mimo zabiegów całéj
dyplomacyi.

Najważniejszym z mowy Giobertego mianéj na sejmie dnia 10. Lutego,
jest koniec następujący: Zmartwychwstanie Włoch, mówił on, jak każda
inna rewolucya ma swoją pewną zasadę, po za któréj krańcami, nie postę-
powałoby, aleby się cofało. Tą zaś zasadą i krańcami jéj są: reformy,
ustawy, niepodległość i konfederacya. Ministerstwo odrzuca Włochy re-
publikańskie i wojskowe. Co się zaś tyczy jedności, to ministerstwo mimo
wysoką dla niéj cześć, uważa ją przecież za niepodobną do wykonania. —
Przekłada monarchią konstytucyjną nad rzecząpospolitą dla tego, że rzecz-
pospolita będąca ogniskiem niezgody osłabiłaby kraj cały. Rząd chce więc
mocnéj, popularnéj manarchii, chce zupełnéj niepodległości Włoch, chce
federalnego ustawodawczego sejmu, na którymby wszystkie kraje włoskie
były reprezentowane. Nie myśli bynajmniéj ministerstwo potępiać sejmu
ustawodawszego rzymskiego, — ale udziału brać w nim nie może, ponie-
waż sądzi, iżby się mógł posunąć za daleko, a skutki kroków jego nie da-
łyby się obliczyć. Gabinet życzy sejmowi, żeby się trzymał umiarkowania.
Przedstawił także papieżowi, że nieprzystoi, by głowa kościoła przez obcą pomoc na stolicę wróciła, i dla tego ofiarował usługi swe do załatwienia niesnasków. W końcu zaklina Gioberti deputowanych, by się z ufnością gromadzili około wspaniałomyślnego księcia, który pierwszy pobiegł na pomoc niepodległości włoskiéj. — Zaraz po téj mowie powstały burzliwe rozprawy z powodu jéj treści; na wieczorném posiedzeniu daléj je prowadzono. A gdy nadszedł wniosek o pomoc pieniężną dla Wenecyi, deputowani sabaudzcy oświadczyli, że ich prowincya, choć sobie bardzo życzy niepodległości Włoch i Wenecyi, przecież na dalszą wojnę już pieniędzy dać nie może. Chętka oddzielności u Sabaudczyków bardzo się tu jawnie nawet w groźbach okazała. — Na dniu 12. przecież większość sejmu zezwoliła na pomoc pieniężną dla Wenecyi. Co się zaś tyczy mowy Giobertego, oświadczono, iż przy rozprawach nad adresem sejm zamierza sąd o niéj wydać.— Z wszystkiego tego wypada, że do końca wojny jeszcze bardzo daleko.

Francya.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 18. Lutego. — Zgromadzenie obraduje nad prawem wyborczem, gdy Pelletier przerywa dalszą diskussyą zapytaniem ministra spraw wewnętrznych, czemu w Lionie rozwiązana gwardya narodowa w Lipcu r. z. dotąd niezostała przywróconą. Nawet w dekrecie rozwięzującym ją przyrzeczono wkrótce zorganizować. Ministerstwo słowa swego niedotrzymuje.

Faucher minister spraw wewnętrznych oświadcza, że przeczytał akta téj sprawy i przekonał się o następujących faktach: po Lutym dano broń wszystkim obywatelom. Broń w ręku proletoryatu jest nader rzeczą niebezpieczną. (Wrzawa.) Lion jest miastem przemysłowém i zawsze tam stały dwa stronnictwa naprzeciw siebie, to było powodem, dla czego jego poprzednik nie chciał broni powierzyć ludziom, którzy nie zasługiwali na zaufanie. On (Faucher) i prefekt Lionu podzielają toż zdanie, i uważa za rzecz niebezpieczną w tym czasie uzbroić ludność liońską. (Oklaski z prawéj, chałas z lewéj strony.)

Charay: Gwardya narodowa w Lionie wyświadczyła rzeczypospolitéj wielkie przysługi. (O! O!) Wyświadczy je jeszcze w większych rozmiarach. Zaden z powodów nie jest dostatecznym do wstrzymania jéj reorganizacyi. Każde odkładanie jest bluźnierstwem miotaném na to patryotyczne miasto.

Freiouilhat popiera w imieniu większości mieszkańców Lionu (O! O! z lewéj) wątpliwość ministerstwa. Znanym jest lud roboczy lioński z swego komunistycznego sposobu myślenia. Dla tego z władzami trzyma.

Doutre protestuje energicznie przeciw oczernianiu ludu liońskiego. W rzeczypospolitéj powinny być równe prawa dla wszystkich itd.

Pelletier i Lagrange w tym duchu przemawiają. Zgromadzonie jednak daléj tym przedmiotem się nie zajmuje, wraca do prawa o wyborach i przechodzi artykuły 27., 28., 29., 30., 31., 32., 33., 34 i 35.

Cavaignac wchodzi na mównicę: zapytać się muszę ministra względem faktu dotyczącego mnie osobiście, który, gdyby był uzasadniony, powinienbym być stawiony przed sąd wojenny. Dziennik Union zamieścił przed kilku dniami artykuł oskarzający mnie o rozsiewanie propagandy pomiędzy wojskiem. Z powodu tego artykułu zaskarzyłem dziennik i sąd zapozwie redaktora. Nie dosyć przecie na tém. Gdybym był jenerałem Changarnierem i stał na czele wszystkich sił wojskowych Paryża, sądziłbym, że się dopuszczam zbrodni, gdybym przeciw podobnemu artykułowi nie wystąpił śmiało i publicznie.

Faucher minister spraw wewnętrznych, który zdaje się czytać szpiegowskie sprawozdania, a żadnych gazet, oświadcza, że wcale nie wie o tym artykule. (Wszystkie dziennikiki paryzkie go pozamieszczały).

Cavaignac: w tym przypadku odkładam rzecz do jutra, ażeby się minister w artykule tym mógł rozczytać. (Przyjęto.)

Faucher z żwawością: ja zaraz odpowiem. Nie pochwalam owego artykułu, przeciwnie owszem, bardzo go ganię. Jenerał Cavaignac wielkie wyświadczył przysługi krajowi i społeczności, nie masz żadnego podejrzenia, aby się trudnił podżeganiem buntowniczego ducha w armii.

Changarnier wchodzi na mównicę i zaprzecza, ażeby stał w jakowéj styczności z redakcyą owego dziennika lub wpływał na napisanie tego artykułu.

Przypomina jenerałowi Cavaignakowi wspólną służbę w Algieryi i sypie dla niego największe pochlebstwa. (Pochwała z prawéj, śmiech z lewéj strony.)

Ledru Rollin wchodzi na mównicę: donoszę niniejszém ministerstwu, że jutro zapytam się o kwestyą włoską.

Lacrosse minister budowli publicznych oświadcza, że żałuje, iż Ledru-Rollin wcześniéj tego nieoświadczył, gdzie jeszcze byli obecnymi Barrot i Druys de Luys. Opiera się w imieniu gabinetu interpellacyi, ponieważ położenie rzeczy nader jest niebezpieczne.

Briver (ze stronnictwa góry): gadasz jak minister monarchiczny!

Orzeczenie to zaburza zgromadzenie.

Marrast przywołuje Brivego do porządku.

Lacrosse bardzo jest rozgniewany, scena jest śmieszna.

Ledru Rollin zastrzega sobie prawo do interpellacyi. Zgromadzenie odracza się.

Digitized by Google

Stany Zjednoczone.

Nowo-Yorskie wiadomości na Londyn pod dn. 23. Stycznia, z samego kongresu mało co przynoszą. Sprawa niewolnicza i Kalifornia były dzienne śpiewy, ale niedopatrzyć w nich końca. Konwent południa przyją manifest Calhouna wymierzony na anti-niewolniczą politykę stanów północnych. Ważniejszém, a przynajmniéj, że ma coś stanowczego jest kontrakt zawarty do budowania kolei żelaznéj od morza do morza w Panamie. Kontrachenci są pp. Askinwal, Stephens i Channay z Nowego-Yorku połączeni w kompanię firmy: »kolei Panama.« Rząd dodaje po 250,000 dolarów rocznie przez 20 lat; a kolej do trzech lat ma być ukończona.

Dokończenie przerwanego artykułu Rada narodowa Lwowska itd.

Przecież ludzie po wsiach jedni ze strachu, drudzy pijani uwierzyli diabelskim kusicielom, wielu dało się obałamucić, a złodzieje i kryminaliści dopomagali urzędnikom. I wymordowali do dwóch tysięcy niewinnych. — I tysiące pokaleczyli i Niemcom zaprzedali. — I księży odrywali od ołtarza i zabijali, bo ich Bóg odstąpił a czart opętał.

I kogoż to oni zaprzedawali i mordowali? Oto braci i rodaków swoich; a zbrodnia bratobójstwa jest ciężka przed obliczem pańską na tym i na tamtym świecie. I zaraz też Pan Bóg nawiedził wiadomie kraj nasz nieszczęśliwy różnemi plagami. I przyszły straszne, śmiertelne choroby, i mor i głód na ludzi; i z owych bratobójczych krainów, mało który pozostał żywy: oby Bóg miłosierny zlitował się nad ich duchami, oby krew niewinna przelana ich ręką, spadła na głowy podmawiaczy i czartowskich kusisieli.

I spadła też krew niewinna na zbrodnicze ich głowy, spadła w tym roku. Bo skoro tylko Francuzi wygnali swego króla, niebawem w Wiedniu lud ubogi oburzył się i powiedział cesarzowi, że już ludzie nie są dziećmi, że sami chcą się rządzić i wiedzieć gdzie się obracają pieniądze i krew ludzka, którą rząd rok rocznie wybiera podatkami i rekrutacyą. — A stary Metternich uciekł wichrem jak szatan.

A szlachta widząc sposobny czas, ogłosiła skasowanie pańszczyzny. I kasował ją każdy, taki nawet, co może nierad temu: bo wiecie mili bracia i rodacy, że jak u was na wsi, kiedy gromada co uradzi, to każdy z was zrobić muszą rad czy nierad, — otóż i pańszczyznę każdy szlachcic skasować musiał, bo gromada szlachecka uradziła.

Ale urzędnicy przyjaciele Metternicha którzy zostali przy cesarzu przestraszyli się tém; i namówili cesarza aby wydał patent, że to niby rząd nie szlachta kasuje pańszczyznę. A jakżeby to być mogło? cóż do tego cesarzowi i Niemcom w Wiedniu? albo to ich było?

Uważcie mili bracia i rodacy gospodarskim prostym rozumem, że jeżeli cesarz chciał i mógł skasować pańszczyzny, toć było na to 76 lat czasu. Czyliżby czekał tak długo? Czemuż nie pozwalał na sfolgowanie lub zamianę na czynsze, choć szlachta dopraszała się oto? Czemuż urzędnicy i rewizory chwytali tych którzy pracowali i rozprawiali o wolności i skasowaniu pańszczyzny? Czemuż tylu z nich pozamykali za to i męczyli po kryminałach, a Wiśniowskiego powiesili we Lwowie, jak zapewne musieliście słyszeć.

Oto bracia, rząd austryacki potrzebował pańszczyzny, aby gromady wadzić z dworami. Była ona u niego, jako kość dla psów aby się żarły między sobą. Nie bądźmyż psami o bracia, wszakżeśmy ludzie i chrześcianie.

A czy wiecie czestne gromady czego oni chcą ci złoczyńcy, podmawiając was do zbrodni? Oto wytępić szlachtę a wsie pozostałe po niéj, rozprzedać między sobą Niemcom i zawlokom, a potém dopiero zmusić was do pańszczyzny: bo obietnice i patenta nic u nich nie znaczą. Musieliście słyszeć od starych ludzi, że za cesarza Józefa skasowali niby pańszczyznę a zaraz w rok potym przywrócili ją znowu, nie pomógł patent, bo jak teraz tak i wtedy chciano tylko pojudzić nas i powadzić.

Teraz pańszczyzna skasowana na wieki, bo szlachta wyrzekła się jéj sama, bo dziś objawia się królestwo Boże na ziemi, królestwo wolności, równości i braterstwa; bo czém dawniéj była szlachta, tém będzie każdy człowiek urodzony na polskiéj ziemi, to jest obywatelem, człowiekiem, mającym prawo zasiadać w Sejmie, radzić, sądzić i rządzić. Droższe to prawo niż wszystkie pańszczyzny, a nie możemy pozyskać go i utrzymać tylko spólnemi siłami.

Bracia i rodacy! Każdy z was jest dziś *tém*, czém był dawniéj szlachcic polski. Ma też same prawa a razem i też same obowiązki.

Ktokowiek przeto wam prawi o dawnym ucisku i pańszczyźnie, powiedźcie mu: »Precz kusicielu! pańszczyzny nie ma i nie będzie. — Co było — to nie jest. Pańszczyzna jest skasowana na wieki, bo bez sejmu nic się odtąd nie zrobi, a na każdy sejm swojski czy w Krakowie czy we Lwowie czy w którymkolwiek polskiém mieście — my gromady poszlemy posłów naszych, a że to będzie sejm polski to i nasi deputowani nie będą siedzieli na nim, jak na niemieckiém kazaniu.

Ktokolwiek zaś namawia was do bratobójstwa, odepchnijcie go — bo to djabeł z niego gada; boć słowo Boże jest zawsze słowem miłości i miłosierdzia.

A ktokolwiek powie wam, że wy mazury albo rusiny macie nienawidzić Polaków jako nieprzyjacioł cesarskich — powiedźcie mu żeśmy wszyscy porodzili się na jednéj i téj saméj ziemi a więc jesteśmy rodacy i bracia, że ta święta ziema, matka, karmi nas wszystkich i przytula — jako rodzone dzieci swoje, jako bliźniaki, a ta ziemia nazywa się Polszcza.

A trzeba wam wiedzieć mili bracia i rodacy, na ziemi nie ma żadnego prawa bez obowiązku. — Przez chrzest święty nabywasz praw chrześcianina — ale za to masz obowiązek żyć po chrześciańsku. Dał ci Pan Bóg we wsi grunt albo chatę — masz obowiązek być dobrym sąsiadem, i usłużyć gromadzie gdzie potrzeba. Stałeś się teraz wolnym obywatelem — a to więcéj warto niż grunt i chata, masz prawo wybierać deputowanych, być deputowanym jak cię wybiorą, ale za to masz i obowiązki obywatelskie. Jako chrześcianin powinieneś miłować Boga i bliźnich — jako wolny obywatel powinieneś miłować ojczyznę i rodaków: Bracia, w naszéj poczciwéj mowie, słowo rodak jest to wielkie słowo. Znaczy ono, że ktokolwiok urodził się na téj świętéj ziemi — czy Mazur, czy Rusin, czy Litwin, jest naszym krewniakiem, rodzonym rodakiem. Chłop czy szlachcic — bogaty czy ubogi, każdy jest rodakiem i bratem. — Powinniśmy więc miłować się jak bracia — obstawać za sobą — wszyscy za jednego, jeden za wszystkich. — Tak mili bracia i rodacy! wszyscyśmy teraz jednakowi bo mamy jednakie prawa i okowiązki; szlachta i jéj ojcowie za swoje grunta zapłaciła krwią — wy i wasi ojcowie za swoje gromadzkie pracą, a krew i praca to wielki przed Bogiem pieniądz. Używajmyż darów Bożych za pokojem sąsiedzkim w miłości i braterstwie, i bądźmy wszyscy jako Bóg przykazał prawdziwymi i szczerymi rodakami.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Położona w powiecie Gnieźnieńskim majętność Witkowo *cum attinentiis*, otaxowana przez Landszaftę na Talarów 72,337 sgr. 13. fen. 1., ma być sprzedaną na dniu 27. Września 1849. r. zrana o godzinie 10. w domu sądowym przyszłego Sądu powiatowego w Gnieźnie.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

OBWIESZCZENIE

Na dniu 27. Lutego r. bież. zrana o godzinie 10, mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i sprzęty domowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Na wzajemności oparte Erfurtskie towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia poleca się dotyczącéj publiczności do zabezpieczania płodów rolnych i ogrodowych za następującemi premiami:

od zbóż i jarzyn . . . . $\frac{2}{3}$ $\frac{0}{0}$,
od roślin oliwnych i handlowych $1\frac{1}{6}$ »
od owocu i wina . . . . 2 »
od chmielu i tabaki . . . . $2\frac{1}{2}$ »

Prospektów, statutów i formularzy do wniosków dostać można u podpisanych głównych agentów i agentów panów:

M. Berliner w Ostrowie.
Buchwald w Międzychodzie.
Hedinger w Lesznie.
Bartold Piton w Wągrówcu.
S. Schiff w Wolsztynie.
H. Reiche w Skwierzynie.
Jan Abraham w Pobiedziskach.
M O. Riemschneider w Rawiczu.
Hartmann, oberzysta w Wronkach.
Teodor Jeenicke w Zbąszyniu.
E. W. Knappe w Krotoszynie.
Daw. Oettinger w Rakoniewicach.
Beckmann, aptekarz w Jutrosinie.
R. Kadziłowski w Szremie.
Dannowski, Radzca miejski w Jarocinie.

C. Müller & Comp.
pod Nrem 3. na Sapieżyńskiém.

Fabrique de Forte-Pianos de C. Wallischewski, à Breslau, Ring Nr. 49.

Ci devant j'ai l'honneur de recommander mes instruments, construits à l'anglais etc., à tous les amateurs de musique, en assurant que les prix en sont très justes. Un Forte Piano excellent, d'un son superbe et de la forme de celui, qui a été bâti par le celèbre Eck à Cologne pour la reine de Bavarie, servira tant au luxe qu'au besoin des familles nobles.

C. Wallischewski.

Najlepszy Wezerski łosoś, Elbląskie minogi, *sardines à l'huile*, Brabanckie sardelki, prawdziwy Hol. i Limb. sér śmietankowy, cytryny sto sztuk po $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{1}{6}$ Tal., słodkie Messeńskie pomarańcze i Teltowskie rzepki poleca w cenach niskich

Michał Peiser
w handlu Rossyjskiéj herbaty pod Nrem 7. Wrocławskiéj ulicy

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
18 Lutego	+ 2,0°	+ 5,6°	28" 0, 0"'	Półn. z.
19. "	+ 3,2°	+ 5,0°	27" 9, 6"'	dito
20. "	+ 4,6°	+ 5,0°	27" 6, 2"'	Zachodni.
21. "	— 1,0°	+ 4,2°	27" 2, 0"'	dito
22 "	— 2,0°	+ 1,0°	27" 2, 3"'	Połudn. z.
23. "	+ 1,0°	+ 2,2°	27" 4, 0"'	Zachodni.
24. "	¡ 0,0°	+ 3,7°	27" 8, 0"'	dito

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 23. Lutego 1849. r.

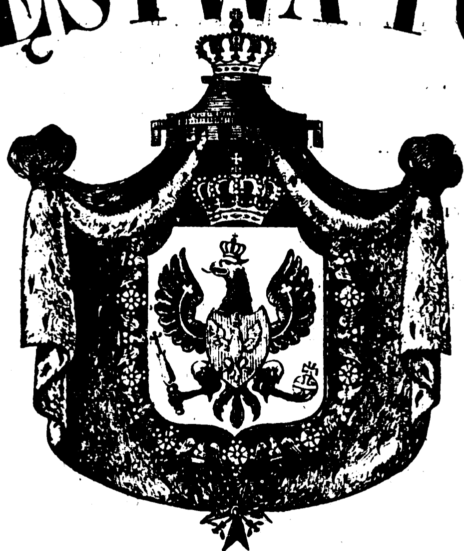
	od Tal	od sgr	od fen.	do Tal	do sgr	do fen
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80 $\frac{0}{0}$ Trall. $12\frac{1}{6}$ Tal.

Digitized by Google

№. 49. w Środę — dnia 28. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, dn. 27. Lutego. — Naczytaliśmy się po różnych dziennikach dosyć sprawozdań z miast niemieckich o bijatykach pomiędzy wojskowymi a obywatelami, gdzie pierwsi zaczepiali ostatnich, a potém kończyli bijatyką, rąbaniem pałaszami i kłuciem bagnetami. W roku zeszłym widzieliśmy podobne napaści w naszém mieście i każdy powtarzał, że te krwawe zajścia pochodziły z podszczuwań tajnych agitatorów do mnożenia nienawiści. Od kilku dni teraz znów występują żołnierze, napastują cywilnych, biją i kaleczą. Na wodnéj ulicy była bijatyka w niedzielę ostatnią tak dalece, że na alarm powszechny zatrąbiono i zabębniono. Wczora znów bitwy na butelskiéj ulicy, i napaść na kram pana Obrębowicza bez żadnego powodu, gdzie żołnierze poranili pałaszami kupczyka i porąbali sprzęty kupieckie. — Gazeta niemiecka poznańska dzisiajsza donosi, że Polacy znów knują sprzysiężenia, że wkrótce nastąpi powstanie, że szlachta się zjeżdża potajemnie. Z tego obok zestawienia wypadków i oszczerstw widać, co się na dnie ukrywa.

Frankfurt, dn. 20. Lutego. — (Ciąg dalszy o prawie wyborów.) Mittermeier (sprawozdawca mniejszości wydziału konstytucyjnego) mówi za 3 uwagami mniejszości do § 1 i 2 (obacz niżej). Pomiędzy innemi oświadcza się przeciw cenzusowi i wyjaśnia przytem twierdzenia Bassermana, jakoby Rotteck cenzus polecił. Wprawdzie oświadczył się raz za cenzusem, ale pomysł ten zupełnie potem odwołał (z lewéj: słuchajcie! z prawéj śmiech). Zasługuje to na wzgardę, że członkowie wydziału kommissyi cenzus dodatkowo przedstawiają, kiedy w projekcie wydział stanowczo oświadczył się przeciw cenzusowi. — Ponieważ Grzegorz Beseler przewidując, że wnioski haniebne wydziału upadną, szybko podsunął cenzus, przeto Gagern przedsiebierczy wniosek ten sobie przywłaszczył. — Strona prawa często mówcy przeszkadza, w ogóle ruch wielki widać w tym bagnie płazów. — Mittermejer przemawia za prawem wyborów jak najwolniejszem. Czy mam powiedzieć, mówi on, jak do postanowienia dobrego przyjśdź możecie: »Filistrowie pomiędzy wami powinni się przebudzić!! — Precz z fanatyzmem pokoju! Precz z spokojnością. Nie chcecie walki na drodze prawa, będziecie ją mieli na barykadach!« (Na stronie lewéj, w środku lewym i na galeryach długie i grzmiące pochwały). Scheller mówi za większością wydziału konstytucyjnego. — Co on mówi o tym projekcie szlachetnym, niegodne wspomnienia. Około godziny 11 przystępują do głosowania, wszyscy członkowie są obecni. Wielu wnosi o głosowanie imienne i znajdują poparcie. — Dla ważności przedmiotu wymieniamy wnioski po szczególe, nad któremi w zgromadzeniu głosowano. Naprzód przyjęto tytuł w formie następującéj: Prawo rzeszy tyczące się wyborów deputowanych do izby ludowéj. — Do wyborów postanowienia następujące zastósowanemi być mają. Wniosek Wiesnera: »Wyborcą jest każdy Niemiec pełnoletni« został tylko przez lewą stronę przyjęty. — Tu następują warunki do § 1: 1) »Nieskazitelność« przyjęta 237 głosami przeciw 224! 2) »Niepodległość« odrzucona 422 głosami przeciw 21. Panowie z prawéj strony pozwolili upaśdź niepodległości, dla głosowania za cenzusem. A zatem ten nędzny połobcięty paragraf brzmi jak następnje: »Wyborcą jest każdy Niemiec nieskazitelny, który 25 lat życia ukończył.«! Z upadkiem orzeczenia o niepodległości, upadły też owe nędzne postanowienia § 2 (wyłączenie robotników, rzemieślników i sług). — § 2 tak przyjęto. »Od prawa wyborów wyłączają się: osoby stojące pod opieką i kuratelą. Osoby, nad których majątkiem konkurs sądowy otworzono i bankruci, i to właśnie w ciągu tego konkursu i processu bankructwa. Osoby pobierające wsparcie z funduszów publicznych lub gminnych, lub w roku ostatnim przed wyborami pobierały. — Wniosek ministeryalny: »Prawo wyboru posiada opłacający podatku stałego 3 tal. rocznie, albo mający dochodu rocznego 200 tal., lub posiadłość 200 tal. wartującą,« przepadł 332 głosami przeciw 17; jest to przykre wotum niezaufania dla szlachetnego Odilon-Gagerna. — Nawet minister Robert Mohl głosował przeciw wnioskowi Gagerna. — Wniosek Rheinsteina i kilku członków strony lewéj: »Do osób wyłączonych należeć także mają pobierający pensye i gratyfikacye,« niestety także upadł. Lewa głosowała za nim. Niektórzy uważali w wniosku tym szyderstwo, lecz jest on rzetelną prawdą. — Tu następują jeszcze trzy wnioski doradzające mniéj więcéj cenzus, ale wszystkie spotkał ten sam los co wniosek ministeryalny. Posiedzenie zakończono i pozostało przy postanowieniach powyższych § 1 i 2. — Wydział poniósł klęskę ogromną. — Beseler i Gagern upadli.

Kassel, dn. 18. Lutego. — Dopomóż nam Boże! Kurfürszt zamierza stolicę swoję Kassel opuścić, gdyż niedawno dworowi jego wyprawiono kocią muzykę. Kurfürszt opuszcza siedlisko przodków swoich i udaje się pod opiekę duchowną do Fuldy. Być może, iż go tam zamkną w klasztorze jakim, — aby zdala od wrzawy światowéj mógł według woli własnéj malować i wyrzynać żołnierzy podług formy upodobanéj. Pius IX., Leopold toskański, Ferdynand Wilhelm, kurfürszt i hrabia udzielny Hessów! Murgrabia nadworny wyjechał już do Fuldy i robi wielkie przygotowania. »Hrabiowie w bezpieczeństwie, pieniądze w bezpieczeństwie, ja w bezpieczeństwie!« A kramarstwo z Kassel żyjące z dworu, myśli o rewolucyi, petycyach i przedstawieniach!

Francya.

Paryż, dn. 21. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego, wszedł na mównicę Ledru Rallin i śród powszechnéj ciszy rzekł: obywatele reprezentanci! Niezmiernie ważny wypadek wydarzył się na włoskim półwyspie. Wypadek ten głęboki po sobie pozostawi ślad w dziejach świata. W Rzymie i Florencyi ogłoszono rzeczpospolitą, papieża złożono z tronu doczesnego. Są to fakta, które powinny uradować wszystkich przyjaciół wolności! (Cała lewa woła: tak! tak! niech żyje rzeczpospolita! Kiedy okrzyki ustały na lewéj stronie, niektóre głosy z prawéj strony przeciw zdaniu Ledru Rollina się podnoszą.) Dziwi mnie to, mówi Ledru Rollin daléj, ku prawéj stronie zwrócony, że z téj strony słyszę reklamacye. Kiedy przed dziewięciu miesiącami upadła monarchia, wołaliśmy wszyscy: niech żyje rzeczpospolita! (Nowa burza w zgromadzeniu. Z lewéj: niech żyje rzeczpospolita!) Mówca zapytuje ministra, jakiego gabinet trzymać się zamyśla postępowania w sprawie rzeczypospolityrh włoskich i czyli się z prawdą zgadza, że uzbraja flotę? Druys de Lhuys minister spraw zagranicznych, odpowiada jak zazwyczaj bardzo krótko. Szanowny reprezentant, rzekł minister, zdziwił się, że mu przerywają niektórzy członkowie zgromadzenia z prawéj strony, kiedy wynurzył swą radość z upadku władzy doczesnéj papieża. Uważam za rzecz potrzebną uczynić tu oświadczenie, że rzeczpospolita francuzka nie jest solidarnie obowiązaną ujmować się za wszystkiemi rzeczpospolitemi, które w Europie powstawać będą. Wiadomość o upadku papieża i wielkiego księcia toskańskiego, nie przejęła nas (ministrów) taką radością, jak mówcę poprzedzającego. I my wołaliśmy przed dziewięciu miesiącami niech żyje rzeczpospolita! Chcemy wiedzieć, jeżeli nie chodzi o naszę rzeczpospolitę, dowiedzieć się wprzód, jakaż to jest rzeczpospolita, dla któréj żądają od nas okrzyku: niech żyje! (A! A!) Zadaniem jest rządu: zgoda między władzą świecką a religijną. Przywrócenie papieża na tron jest rzeczą ważną dla katolickiéj religii. Niepodobną było rzeczą dla Francyi, ogłosić się w téj kwestyi niewłaścią. (A! A!) Rząd chwycił się środków, które uznał za konieczne w obecném położeniu.

Ledru Rollin: bardzo mnie dziwi, że minister rzeczypospolitéj zapatruje się na wypadki z religijnego stanowiska, kiedy wspomnę, że mężowie różnych wyznań tu zasiadają. Jest to napaść na wolność wyznań. (Oklask z lewéj. Wrzawa na prawéj stronie.) Mówca rozwodzi się nad kwestyą interwencyi. Francya nie może wolności nadwerężać żadnego ludu i Włochom zakazywać obierania formy rządu, jaka im się wydaje do po-

Digitized by Google

trzeb własnych konieczną. Niechaj Francya będzie gotową do walki, ale nie wolno jéj przeciw Włochom obracać broni.

Coquerel (protestat z prawéj strony): nie chodzi tu o wolność sumienia, ale o okazanie hołdu zasłudze liberalizmu, który chętnie składa papieżowi, to jest katolicyzmowi, lubo on sam jest duchownym protestanckim. (A! A!) Jeżeli francuzka rzplta przywróci papieża na tron, natenczas położy wielkie zasługi. (Chałas.) Rzymianie okazali się niewdzięcznymi względem ojca wolności włoskiéj. (Z prawéj strony pochwały, z lewéj śmiechy szydercze.)

Poujoulat: Ponieważ lud rzymski Piusa IX. zmusił do ucieczki, przeto go ukarzą dzieje. Pius poświęcał się szczęściu swoich poddanych. (Śmiechy z lewéj strony.) Mówca sili się zbijać Ledru Rollina, ale zgiełk taki powstaje, że trudno go rozumieć, nakonie oświadcza, że papież potrzebuje władzy świeckiéj, aby dopełniał swego duchownego namiestnictwa. (O! O!)

Bac (ze stronnictwa góry) wnosi o następujący porządek dzienny:

Zgromadzenie narodowe trwa przy swojéj deklaracyi z dnia 25. Maja i przechodzi do porządku dziennego.

Aylies zwalcza mowę Ledru Rollina i dowodzi konieczności przywrócenia papiezkiéj władzy doczesnéj. (Głosować! Głosować!)

Corbon: obywatel Bac cofa swój wniosek o dzienny upowodowany porządek. (Zdziwienie.) Tak wyrzeczono prosty dzienny porządek i załatwiono interpellacyą.

Wszystkie dzienniki zajmują się dzisiaj mową Ledru Rollina: La République powiada: obywatel Ledru Rollin uchylił nam zasłony, którą ministerstwo chciałoby zarzucić na sprawy włoskie. Plan ułożyło ministerstwo taki: ani armia włoska nie ruszy naprzód, ani inne francuzkie wojsko nie wyląduje w Civitavecchii, któreby rzymskie zgromadzenie narodowe rozpędziło bagnetami. Natomiast Karól Albert, król sardyński podjął się naprawić sławę swoją, którą postradał w kampanii zeszłorocznéj nad Adygą, wyprawą na Rzymian i przywrócić papieża na tron doczesny. Karól Albert oświadczył gabinetom, że poza granicami swego państwa nie może się pokazać, boby Genueńczykowie łatwo mogli wpaść na myśl ogłoszenia rzeczypospolitéj niemieckiéj. Koalicya mocarstw postanowiła tyły Karóla Alberta zasłonić silną flotą francuzko-angielską. Flota ta stać będzie na niedaleko Genui, aby ją w gruzy zamienić, gdyby się ruszyła przeciw Karólowi Albertowi. Od wykonania tego planu zawisło, czyli dwustronny król Karól Albert przyjętym zostanie do sprzymierza świętego w r. 1815?

Po dziennikach rządowych rozgłaszają, że w górach pod Atlasem w Afryce odkryto piasek złoty. a że ta okolica jeszcze należy do rzeczypospolitéj francuzkiéj, przeto rząd wysłał znawców w owe okolice, celem przekonania się, czyli to prawdziwy piasek złoty lub też zwyczajny do posypywania.

Skazani na śmierć powstańcy za zastrzelenie jenerałaBrea, jeszcze nie zostali rozstrzelanymi. Prezydent Bonaparte, do którego odnieśli się obrońcy ich, oświadczył, że wprzód przeczyta akta, zanim w téj rzeczy swe zdanie oświadczy.

Proudhona dziennik le Peuple donosi, że w Lionie utworzył się podobny bank do paryzkiego banku ludowego i zostaje z tym w styczności.

Dziś czytamy po rogach ulic następującą odezwę:

Cel banku ludowego:

1) Wszyscy należący do tego banku, mają mieć kredyt bez opłacania procentów, aby robotników, kupców i konsumentów uwolnić z pod jarzma lichwiarzy.
2) Urządzi się bezpośrednia i wzajemna wymiana wszystkich produktów tak, że chciwi pośrednicy handlowi nie będą potrzebni, którzy żyli dotąd w dostatkach z części ceny towarów lub produktów, którą naturalnie lud musiał opłacać z uszczerbkiem zarobku z swéj pracy.
3) Przez oszczędzenie pięciu miliardów franków, które opłacała francuzka produkcya tym pasożytom rocznie, znajdzie się sposobność, te pięć miliardów obrócić na rzecz konsumentów, a przez to stosunki robocze tak pomnożyć, że płaca robotnika w czterynasób się powiększy.

Bank ludowy spodziewa się, że robotnicy natychmiast przystąpią do tego banku, aby dójść tém prędzéj do zamierzonego celu. Każdy może przystąpić, choćby nie miał ani grosza w kieszeni. Akcyonaryuszem być można, składając przez 10 miesięcy, po 50 centymów na miesiąc. Każdemu doręczy się akcya na 5 franków, którą bank ludowy, bez dywidendy i procentów, odpłaci, skoro kapitał obiegowy tak się wzmoże, że pocznie kroczyć.

Dziennik sporów otrzymał wiadomość następującą z Brukseli: Colloredo oświadczył przy zagajeniu brukselskiéj konferencyi, że Austrya natychmiast się cofnie od narad, jeżeli wszyscy członkowie, wysłani na tę konferencyą w imieniu swych gabinetów nie złożą oświadczenia, że przyjmują wiedeńskie traktaty z roku 1815. Austrya wraz z swymi sprzymierzeńcami Prussami i Rossyą postanowiły owe traktaty w całéj obszerności utrzymać.

Wychodzić tu ma nowy dziennik pod tytułem La Tribune des peuples; właścicielem tego dziennika ma być były adjutant cara Mikołaja, a głównymi redaktorami mistyk Michelet i Cypryan Robert panslawista.

Dziennik Cavaignaka le Credit powiada dzisiaj: rojaliści z taką bezczelnością prowadzą sprawy, że można być pewnym, iż poraz ostatni konspirują. Niektórzy z ich naczelników przeczuwają to ze strachem i dla tego swoich stronników ostrzegają przed zbytnią gorliwością.... D'ici à quelques mois, ils seront au pied du mur.

Stronnibtwo ludu mimo spisków i knowań Fauchera staje się coraz silniejszém. Zapewne uda się jego wytrwałości objaśnić także i chłopów, przed wejściem Moskali do Francyi.

Przed kilku dniami denuncyował bonapartystoski dziennik Union monarchique Cavaignaka, że w armii tajemnie upowszechnia propagandę.

Austrya.

Wiedeń, 22. Lutego. — W Stockerau na rozkaz Weldena reorganizowano gwardią narodową. — Opowiadają tu, że straż finansowa znowu zabrała na granicy galicyjskiéj 240,000 cwancigierów i 4000 dukatów pod Lisko, które przeznaczone były dla powstańców węgierskich. — Wczoraj wieczorem znów w Neulerchenfeld żołnierza jednego w udo postrzelono. — Według listu prywatnego z Siedmiogrodu przeszli Rossyanie w 18,000 granicę austryacką, z których podług doniesień urzędowych 10,000 rzeczywiście Hermannstadt i Kronstadt obsadziło. »List ów nic nie wspomina, gdzie pozostałe 8000 pomaszerowało, być może, że za Bemem. Rossyanie podrodze wszędzie Szeklerów rozbrajali.« — Gazeta wiedeńska zamieszcza dzisiaj »uwiadomienie urzędowe«, że ministerstwo zamyśla w celu przetworzenia Węgier otoczyć się mężami zaufania rozmaitych narodowości Węgier dla zasięgnienia ich rady, współdziałania i informacyi. — Dzisiaj rozstrzelano jednego starca z Bawaryi za utajenie szpady. — Projekt konstytucyjny wydziału pięciu w Kromieryżu już ogłoszono. Przeważa w nim system federatywny. Prowincye pozostaną w dotychczasowéj formie swojéj, tylko Karyntia, Kraina, Wyższa i Niższa Austrya osobne prowincye tworzyć mają. Sejm składać się będzie z dwóch izb, z których izba ludowa powstanie z wyborów bezpośrednich, pierwsza izba zaś, w któréj także następca tronu zasiadać będzie, powiększéj części z sejmów prowincyalnych utworzoną zostanie. Cesarzowi służyć będzie prawo zawieszające aż do trzeciego zwołania sejmu. — Hrabiemu Kazmierzowi Batiany dotychczasowemu komendantowi twierdzy Osieka, udało się zemknąć do Debreczyna. — Interwencyą rossyjską nie mile tutaj przyjęto. —

Węgry.

Wrocław, d. 21. Lutego. — (Dalszy ciąg opowiadania Węgra): Miasto Peszt, znane z wesołości, całkiem przeciwny stawia widok. Opustoszało, nie ujrzysz w jego ulicach świetnych ekwipażów, w alejach przechadzających się: zapadł na nie jakiś dziwny pomrok, jak gdyby grasowała zaraza. Przechodnie zwolna postępują, ponurzy, z głową zwieszoną. — Dzięki przezorności Koszuta wszystka młodzież Pesztu jest w Debreczynie; a co z niéj pozostało, ukrywa się i ledwie wieczorem ukazuje się w ulicach. Osoby dokładne wiadomości mające o tém, co się dzieje z tamtéj strony Cissy twierdzą, że armia węgierska ma 120 do 150,000 ludzi, znaczny park artyleryi, wrazie potrzeby jeszcze o 100,000 walecznéj ruchawki uróść może, a dowodzi nią trzech dzielnych jenerałów polskich. Wszystkie wzgórza Debreczyna odkryte działami, a znany Rosa osadził się z swemi hufcami w lesie Bakońskim. Austryacy rzucili trzy mosty; jeden pod Zolnok, drugi pod Tissa Furad i trzeci pod Zibak; użyli wszystkich trzech Węgrzy dla przejścia przez Cissę i pobicia nieprzyjaciela w dniu 11. t. m. Korpus brygadyera Hapka uderzył na jenerała Schlicka i wziął go do niewoli. Hapka oddał jeńca pod straż pułkownika Salah, a ten pozwolił mu na drodze do Debreczyna umknąć, za co na śmierć skazany został. Armia 10,000 ludzi pod dowództwem walecznego półkownika Guyon opanowała w ówczas miasto Tokaj, a Hapka miał wziąć Koszyce (Kaschau).

Porządek i najsurowsza karność panują w całéj armii węgierskiéj, mianowicie od chwili, jak polscy jenerałowie dowództwo objęli. Komitaty z tamtéj strony Cissy postanowiły bronić się do ostatniego, a większa część młodzieży, która za wkroczeniem Austryaków do Pesztu schroniła się do Debreczyna, weszła w szeregii armii węgierskiéj, któréj żołnierze od 17 do 40 a nawet do 60 lat liczą, wszyscy przejęci najżywszym do sprawy ojczyzny zapałem.

Koszut, a mam to ze źródła zupełnie wiarogodnego, zabrał temu niedawno głos w Debreczynie i powiedział mowę, jakiéj równéj nie słyszano. Sala zapełniona była deputowanymi i innemi osobami, galerye damami; kazał wszystkim przytomnym złożyć przysięgę, że mu będą w walce z Austryą pomagać; ręce wszystkich podniosły się w górę. Po przysiędze nastała chwila milczenia, poczém silnym głosem wyrzekł tylko te słowa: Teraz ojczyzna ocalona! (Dalszy ciąg nastąpi.)

Zagrzeb (Agram), dn. 18. Lutego. — Rada banalna otrzymała wczora urzędowne zawiadomienie od bana, że stan oblężenia znosi się na wyspie Mur. W drugiém rosporządzeniu bana powiedziano, że sekcya skarbowa rady banalnéj potwierdzoną została w ten sposób przez austryackie ministerstwo, że ma stać do niego w stosunku zawisłości takiéj, w jakiéj zostawała Kroacya dawniéj do węgierskiéj nadwornéj kamery. Przeciw temu rosporządzeniu rada banalna energiczne przedstawienie przesłała, i niechce przyjąć takiéj podległości, ponieważ administracya finansowa kraju będąc pod takiém jarzmem austryackiém, pociągnęłaby niewolę kraju. Ze Serbii nadeszły wiadomości wcale niepocieszające. Komendant Temeswaru feldmarszałek Rukawina nie może się zgodzić z patryarchą Rajaczicem wzglę-

Digitized by Google

dem organizacyi województwa serbskiego i przeszkadza patryarsze, gdzie może. Tak wiadomo dowiedziawszy się, że patryarcha w swéj objazdowéj podróży ma przybyć do Temeswaru, kazał bramy miasta przed nim zamknąć i dopiero na prożby mieszkańców był względniejszym, wpuścił patriarchę do miasta, niepozwolił mu na zgromadzenie zwołać lud temeswarski i groził mu bagnetami, gdyby wbrew zakazowi zwołał zgromadzenie. Rajaczic przymuszonym przeto został odwołać zgromadzenie i opuścił miasto natychmiast, celem naradzenia się z innymi mężami, którzy posiadają zaufanie ludu, co czynić wypada przeciw dokazywaniu wojskowemu. Wiele wojsk posiłkowych serbskich powróciło do domu.

Peszt, d. 16. Lutego. — O ruchu armii serbskiéj to pewnego mamy: Część jedna z 16,000 pod wodzą pułkownika Davidovatz wkroczyła przedwczoraj do wiosek Gara i Gakovo milą od Baja. Drugi oddział pod pułkownikiem Surducski operuje pod Szentą. Jenerał Theodorovich stoi we 26,000 ludzi i 32 dział w Nowym Aradzie, z przedsięwzięciem po wypoczynku z trudów marszu uderzenia na Arad.

W ł o c h y.

Turyn 15. Lutego. — Ministerstwo zostało na posiedzeniu dzisiajszém sejmu zapytane, we względzie stosunków do teraźniejszego rządu rzymskiego. Deputowany Cagnardi wnosząc interpellacyą ową upierał się przy tém, aby z papieżem w żadne związki niewchodzić tylko z rządem republikańskim. Minister Cardana odpowiedział, że gabinet w tak ważnéj okoliczności niemoże natychmiast odpowiadać, i żąda, aby od dalszych wyjaśnień w przedmiocie tym odstąpiono, odwołując się do postanowienia na posiedzeniu ostatniem przyjętego, t. j. odroczenia wszelkiéj dyskussyi we względzie polityki ministrów aż do debatów nad adressem. — Wielu mówców opozycyjnych, na ich czele Brofferio żądali, aby w tym przedmiocie natychmiast dyskussie rozpocząć. Wniesiono po kilka razy porządek dzienny upowodowany, lecz przyjęto wniosek ministerstwa i przeszło nakoniec zgromadzenie do zwyczajnego porządku dziennego. — Lecz opozycya tem się niezraziła, i na nowo ministerstwo zainterpellowała we względzie zamknięcia w Genuy klubu ludowego. Brofferio utrzymywał, iż postępek ten nadweręża konstytucyą. Po wysłuchaniu ministra przystąpiono do porządku dziennego.

Turyn 16. Lutego. — Ministerstwo Giobertego zrzuciwszy już zasłonę demokratyzmu w obec ruchów republikańskich Genuy, przechodzi teraz zupełnie na stronę kontrrewolucyjną, i wspierane większością izby pracuje nad utworzeniem związku z Austryą. Niedosyć, że usuwa się od konstytucyjnego sejmu włoskiego, ale nawet gotuje się wprost do interwencyi w Toskanii i Rzymie. W izbie wprawdzie ogranicza się jeszcze w wyrażeniach, wczoraj zapytane, czy uzna rzeczpospolitą rzymską, oświadczyło, iż rzecz ta jest jeszcze zawrzesną, aby w niéj można było coś postanowić, i przeprowadziło zwyczajny porządek dzienny; podobnież postąpiło przy interpellacyi względem zamknięcia klubu ludowego w Genuy. Ale kiedy ministerstwu w izbie rzecz ta jest zawczesną, zbiera gabinet pod Sarzana korpus wojska 10,000 ludzi z 16 działami pod dowództwem byłego ministra la Marmora, którego za postępki reakcyjne z ministerstwa wypłoszono. Jakie przeznaczenie jest obozu tego, nietrudno odgadnąć. Sarzana leży na ostatecznéj granicy wschodniéj ziemi genueńskiéj, pod stopami Appeninów, na zetknięciu się obu gościńców przez Pontremoli i góry do Parmy, i przez Lukkę wzdłuż brzegów morskich do Pizy i Florencyi prowadzących. Pod pozorem demonstracyi przeciw Austryakom w Modenie i Parmie ustawiają wojsko takie w odległości 10 mil od Pizy a 20 od Florencyi. Życzyćby należało, aby interwencya jak najwcześniéj nastąpiła; gdyż złamałaby kark owemu zdrajcy Karolowi Albertowi.

Rzym 13. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia konstytucyjnego przedłożył Sterbini w imieniu komitetu wykonawczego następujący projekt do prawa: 1) prawa będą wydawane i sprawiedliwość wymierzaną w imieniu Boga i ludu, pod tą formułą będą prawa i sądowe dokumenta wydawane. 2) Chorągiew rzymskiéj rzeczypospolitéj będzie trójkolorowa, z orłem w środku. 3) Wszyscy urzędnicy, wojsko uwalniają się od przysięgi złożonéj dawnemu rządowi. Zgromadzenie konstytucyjne przyjęło wszystkie te projekta.

Dziś przedłożono zgromadzeniu narodowemu projekt do prawa według którego wszelka ruchoma i nieruchoma własność martwéj ręki, a więc pobożnych zakładów, religijnych korporacyi itd. uważaną będzie jako własność państwa, osobom należącym do korporacyi klasztornych zapewnia się pensya dożywotnia, ziemia podzieloną zostanie na małe części i rozdaną w dzierżawę rólnikom drobnym. Prawo to wkrótce będzie wzięte pod rosprawy. Przyjęto na dzisiajszém zgromadzeniu inny projekt do prawa, który zakazuje duchownym i zakładom pobożnym sprzedawania dóbr nieruchomych.

Dawne ministerstwo potwierdzono. Potwierdzenie to podpisali dwaj triumwirowie Armellini i Montechi.

Neapol 11. Lutego. — Król neapolitański, jak się zdaje, wolałby raczéj rozwiązać obie izby, niż przyjąć abdykacyą ministerstwa swego. — Przysposobiają się tutaj do zbrojnéj wyprawy morskiéj przeciw Palermo.

Florencya 13. Lutego. — Rząd tymczasowy mianował pełnomocników nadzwyczajnych, Ottona Vannuci przy rzeczypospolitéj rzymskiéj, a C. Feuzi przy rządzie tymczasowym w Wenecyi. — Zgromadzenie narodowe w Wenecyi zwołano na 15. m. b. — Wielu oficerów armii toskańskiéj oświadczyło rządowi tymczasowemu, iż objawienie ducha niektórych żołnierzy przeciw rozporządzeniom jego, sprzeciwia się ich uczuciu honorowemu. Dziennik Alba zamieszcza tę protestacyą dosłownie jak następuje: »Do członków rządu tymczasowego Toskanii!« »Porządek, ojczyzna i wojna o wolność są hasłem wszystkich oficerów toskańskich. Oficerowie zatém wojska stojącego w Florencyi zaręczają głośno w obec Toskanii i Włoch całych, że zdanie ich niezgadza się wcale z zdaniem pewnéj części towarzyszów ich objawionem dzisiaj rano przeciw członkom rządu tymczasowego.«

Florencya 15. Lutego. — Toskania z Rzymem połączy się w jedność polityczną i to wkrótce. Zanetti został naczelnym wodzem gwardyi narodowéj.

S z w a j c a r y a.

Bern 16. Lutego. — Dziennik Helvetia w przedmiocie zaciągów wojskowych zagranicą Szwajcaryi, tak mówi: Szwajcarya bezwątpienia nie bez udziału spogląda na walki toczące się w Węgrzech, gdyż jéj los przyszły także się tam rozstrzyga. Upadek Włoch jest przepowiednią ujarzmienia Szwajcaryi. Czy można coś nierozsądniejszego wymyśleć, jak, że Szwajcarya przewidując to, pozwala, aby tysiące synów jéj walczyły pod chorągwiami absolutyzmu przeciw ludom walczącym o wolność swoję, i tym sposobem dopomaga do przyspieszenia godziny sądu absolutnego, jaki jéj szczególnie ze strony wrodzonego nieprzyjaciela, Austryi zagraża?« Wszystkie dzienniki znaczniejsze w myśli téj się odzywają. Gdyby odradzające się Włochy nie mogły wypłacić pensyi ugodzonéj wojskom zaciężnym, to Szwajcarya dosyć jest bogatą dla zaspokojenia tych uroszczeń, chce ona i może okupić przekleństwo ludów, jakie przedłużenie najemnictwa upadlającego na nią ściągnęło, znieść pomnik hańby, jakiby jéj za to dzieje świata wystawiły. Szczególniéj zwracają uwagę na los wojsk szwajcarskich, gdy ludy Włoch kiedyś górę wezmą, i na ową zemstę ludową, lubo niesłuszną, względem bogatych posiedzicieli szwajcarskich w tym kraju.

Rada rządowa postanowiła jednogłośnie na wniosek dyrekcyi wojskowéj, podać żądanie do rady federacyjnéj, aby taż w interessie wojskowości szwajcarskiéj wydała zakaz w obrębie federacyi całéj, izby ludność zdatna do noszenia broni odtąd niezaciągała się do służby zagranicznéj. W służbie bowiem neapolitańskiéj zostają prawie $\frac{3}{4}$ części takich, którzy w domu obowiązani są odsłużyć wojskowość, a stosunki obecne nie są tego rodzaju, aby krajowi własnemu siły żywotne odejmować można, dla przysłużenia się mocarstwu obcemu.

Bern 19. Lutego. — Poseł sycylijski, Vito Beltrami, wręczył pismo radzie federacyjnéj, z którego nareszcie okazuje się bliżéj cel missyi jego. Sycylia przychyla się do złożenia z swéj strony składki stósownéj do zaspokojenia należytości oficerom i żołnierzom szwajcarskim przypadających za służbę w Neapolu podjętą, gdyby rozwiązanie ugody téj jeszcze w ciągu téj wojny nastąpiło. — Wieść puszczona w Kreutzlingen, że żołnierze wirtembergscy w nocy z 14. na 15. mają zamiar towarzysza swego schwytanego na ziemi szwajcarskiéj, przemocą uwolnić, sprawiła, iż w krótkim czasie kilka set obywateli zgromadziło się z pałaszami, flintami, widłami, kijami itp. dla godnego przywitania tych gości nieproszonych. Lecz żaden z żołnierzy nieodważył się przestąpić granicy szwajcarskiéj, i oficer jeden przywiózł wiadomość, iż władze wojskowe nadużyciu temu tamę położyły.

Obraz Finlandyi.

(Dokończenie.)

Ale te pustynie, te nieprzebyte lasy jeszcze w średnich wiekach powtarzały głos Skalda. — tutaj poezya rozsypała swe kwiaty: ona zmiękczyła obyczaje, złagodziła dzikie umysły i ukoiła cierpiącą ludzkość swojemi zachwycającemi pieśniami: o Bogach, o bohaterach, o lepszém świecie i pełnym tajemnicy przyszłém życiu.

W tenczas różne plemiona tych ludów zebrały się w jedno, i pobudowały skromne siedziby na niepłodnych brzegach Botnickiéj zatoki, — ztąd i sama przyroda już nie taką surowością i dzikością tchnęła.

Może na téj skale ocienionéj sosnami, u któréj stóp powiew zefiru kołysze głębinami zatoki, tak, może na téj skale wzniesiony był przybytek Odyna. Tu poeta, lubi marzyć o wiekach dawno upłynionych i pogrążać się myślą w owe czasy barbarzyństwa, ciemnoty, prostoty i sławy; tu z zadowoleniem poziera on na fale morskie, które niegdyś powtarzały pienia wieszczów na cześć Odyna, Haralda, Artura; na ten mroczny widnokrąg, po którym ściga cienie dawno spoczywających bohaterów!... na te kamienie pokryte siwizną, na których widoczne tajemnicze znaki, ręką nieznaną są nakreślone. Tu się zagłębia w słodkie dumanie . . .

W północnéj godzinie
Słychać Skalda śpiew,
Który wraz, to ginie,
To błądzi śród drzew,
To się w piersi w łono chmury,
Przerywany i ponury, . . .
Sparta na tarczach tam koło krzaków,
Patrz; młódź wszystka, jak niema stoi,
W pośrodku téj Król starych śpiewaków,
Swoją wdzięczną lutnią stroi.

Digitized by Google

Pole walki ogniem płonie,
Po którym cieką strumienie krwi,
Wieszcz wskazawszy grób, gdzie wódz ich śpi,
Na arfię rozpostarł dłonie,
I z zapałem i natchnieniem.
Przerywa ciszę tém pieniem:
»Czyj cień!... czyj cień!... czy widzicie?
»Tam, precz, w mglistych obłokach płynie
»Tam z dziewicami, patrzycie?
»W téj górnéj światów dziedzinie.
»To młody Isnel ... pogrom najezdników,
»Który legł z sławą na czele swych szyków!...
»Pokój! Pokój! Tobie...
»Bohaterze w grobie!...
»Twą bronią dzisiaj hardy wróg pobity;
»Lecz wkrótce i ty padłeś na stósy ciał,
»Niestety ... od chmur nieprzyjacielskich strzał
»Padłeś nasz wodzu! wodzu znamienity.
»Oto Walkiry w świętych niebios błoniach.
»Na białych, jak śnieg Bijarnii koniach,
»Koło ciebie święty cieniu,
»Stoją zdumieni w milczeniu...
»Ich złote oszczepy, które dzierżą w ręku
Nagle cię dotknęły — i w uroczym dźwięku
»Zabrzmiał radośny śpiew,
»Lśni się światło oczmi twemi,
»Krąży po żyłach krew.
»I ty się już łączysz z niemi,
»A w dalekie strony świata
»Lotem strzały duch twój wlata
»Tam, gdzie wspaniałe pałaców posady.
»Które zbudowały dla walecznych Bogi,
»I dla tego, który jest im luby, drogi,
»Tam wieczna miłość i wieczne biesiady.
»Tam przy słodkim szmerze wód,
»I ziejącym wietrze chłód;
»W pośród nizin i drzew cieni
»Ty będziesz ścigać jeleni
»Uchodzących w gronie łań
»Cudnych uroda,
»Przez kwiecistą, ścieżkę darń
»Drużyna młodą.«
I daléj, daléj śpiewa wieszcz stary:
O sławie dawnych lat,
Śpiew z lasu leci przez góry, jary,
Leci, w daleki świat.
Śpiewa, — a walecznych oczy,
Jakby gwiazdy cichéj nocy,
Siejące powab uroczy
Uciechą błyszczą — w północy.

Tym sposobem i w śniegach i pod surowem niebem płomienna wyobraźnia stworzyła sobie świat nowy, i upiękniała go zachwycającemi myślami. Północne narody bujną, obdarzone wyobraźnią, sama przyroda dzika, bezpłodna, niestateczność żywiołów, obraz życia dzielnego i samotnego dodawały jéj siły.

Tutaj państwo zimy. — Na początku Października wszystko pokryte śniegiem. Ledwie gdzie przyległą skała, pokazuje nagi wierzchołek; szron pada w kształcie gęstego obłoku; drzewa w rankach pierwszych dni mrozu, błyszczą wszystkiemi barwami tęczy, odbijając słoneczne promienie tysiącem świetnych kolorów. Lecz słońce zdaje się, że ze strachem spoziera na spustoszenie zimy ledwo się na chwilę zjawi, a już pogrąża się w szkarłatnéj mgle, zwiastunce silnego mrozu. — Księżyc w biegu całéj nocy rozlewa srebrne promienie swoje i wyobraża ogniste koło na czystem niebios lazurze; po którym przebiegają świecące gwiazdy. Ani najmniejszy powiew wiatru nie kołysze wyniosłemi drzewami obielonemi szronem, one zdają się czarującemi w nowéj swéj postaci. Bolesne ale wspaniałe widowisko, ta niezwyczajna cisza w powietrzu i na ziemi. — Wszędzie milczenie! — Lękliwa łania pośpiesznie przedziera się przez gęstwie, otrząsając z swych rogów zlodowaciały szron, stado cietrzewi drzemie wśród głuchéj ciszy lasu, a każdy krok pielgrzyma szeroko się rozlega w pustyni. Ale i tutaj przyroda uśmiecha się wesołem, chociaż krótkim umileniem. — Kiedy śniegi roztajały od ciepłego letniego wiatru i jarkich promieni słońca; kiedy wody z szumem uciekły w morzę, tworząc w swoim biegu tysiące zdrojów, tysiące wodospadów, — wtenczas przyroda widocznie wychodzi z ciężkiego i przedłużonego uśpienia. Nagie pola przyodziewają się zielonym aksamitem, łąki woniejącemi kwiatami. Dzisiaj wszystko martwe, jutro wszystko kwitnie, i wszystko wonieje. Krajowe powieści mają zawsze za zasadę prawdę. Dawni skandynawcy utrzymywali: że Odyn, ten wielki czarownik, czujném swém uchem słyszy, jak wiosną wzrastają trawy.

Zapewnie bystre, prawie nie do uwierzenia wzrastanie, dały powód temu cudownemu i tajemniczemu zmyśleniu. Letnie dnie i nocy szczególniéj są tu przyjemne. Dzień poprzedza obfita rosa. Słońce ledwie, że spocznie na kilka godzin za widnokręgiem, a już jawi się w całéj wspaniałości na końcu jeziora, pozłoconego nagle rumiannemi promieniami. Leśne ptastwo radośnie strząsa z skrzydeł sen i pieszczoty. Rzeźkie wewiórki wybiegają z mrocznych lasów pod cień brzozek rosnących na pochyłem brzegu jeziora. Wszystko powabne, urocze w téj pierwobytnéj postaci przyrody. Ogromne ryby, ozdobne złotymi łuskami, swobodnie pluskają pośród jeziora, kiedy drobni mieszkańcy jego stadami igrają u podnóża skał, lub w pobliżu piaszczystego brzegu. — Wieczór cichy i chłodny. Promienie słońca, powoli umierają na granitnych skałach, porosłych gęstym mchem. Tysiące owadów (chwilowi mieszkańcy tych posępnych teraz pustyń), to pływają po powierzchni jeziora, to krążą nad trzciną i schylonémi łozami.— Stada dzikich kaczek i krzykliwych żórawi lecą na sąsiednie błota, a powabne łabędzie z pośrodka wód, żegnają wieczorne słońce. One pogrąża się w Botnickiéj zatoce i naraz zmierzch z milczeniem panuje w pustyni. Ale jak wspaniały i jedyny w swoim rodzaju ten obraz dla pędzla malarza: wojskowy obóz rozłożony na tych skałach, oświecony bladymi promieniami księżyca, które się odbijają od błyszczącéj broni, ustawionéj w piramidy. Co za przedmiot dla umysłu wzniosłego: te wielkie ognie tu i owdzie porozkładane, na około których skupiają się wojownicy, w czasie chłodnéj nocy. Ten las zachowujący milczenie, być może, od stworzenia świata, — na raz ożywia się niespodzianém pułków przejściem. — Wojsko rozpołożyło się: wszystko w poruszeniu; pęki rozpalonéj słomy, przerzucone z jednego miejsca na drugie, gorejące stósy chróstu, dawne pnie, a często i całe drzewa niespodzianie zapalone, z których gęsty dym kłębi się i ulata w przestrzenie niebios. Jednym słowem ruch wojskowych przyrządzeń, rżenie i tupanie koni, blask broni, zmięszane głosy wojowników, brzmienie bębna i konnéj trąby; — wszystko to przedstawia widowisko nowe i rażące! — Prędko głosy milkną, ogień palących się stosów gaśnie; wojskowi spoczęli i powszechne milczenie panuje, — niekiedy przerywane szumem wodospadu, albo powtarzanemi odzywaniami straży, rostawionych na poblizkich wzgórkach, naprzeciw nieprzyjacielskiego obozu. Księżyc skłaniając się ku zachodowi, oświeca już niemy obóz.

Teraz każdy rok w Finlandyi jest oznamienowany przypadkami, których wspomnienie słodkie i przykre. — Tu my zwyciężyli; ale całe szeregi walecznych legły ... i to ich mogiły!... Tam uparty nieprzyjaciel wybity z twierdz i wygnany; — ale te samotne krzyże na piaszczystym brzegu, lub na boku drogi wkopane, te rzędy mogił rossyjskich, w stronach cudzych, oddalonych od rodziny; zdaje się, iż mówią przychodzącemu wojownikowi: i ciebie oczekuje zwycięztwo albo śmierć! Tu za każdem krokiem spotykamy albo opuszczone warowne wały, albo stary gotycki zamek z ostremi basztami, które przypominają sławne czyny dawnych rycerzy; — albo przednią straż nieprzyjacielskiego obozu, albo most niedawno spalony, albo opuszczoną wiejską siedzibę. Wszędzie ślady zwycięztw, albo wieków dawno upłynionych — srogie znamiona wojny i zburzenia. — Niekiedy obóz rozkłada się na pochyłych brzegach jeziora, gdzie dotychczas spokojny rybak zarzucał swoje sieci, niekiedy widzim warownie i cały przyrząd wojenny obok cichéj chaty wieśniaka. Co za rażąca sprzeczność!.

OBWIESZCZENIE.

Zakaz przedawania w kramach, szynkowniach itd. podczas nabożeństwa w dniach niedzielnych i świątecznych przypomina się niniejszém z tém ostrzeżeniem, iż przestępcy kary prawnéj spodziewać się mogą.

Poznań, dnia 24. Lutego 1849.

Król. Dyrekcya Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 14. Marca do pierwszego Święta Wielkanocnego włącznie, wszelkie zabawy taneczne prawnie zakazane są, o czém publiczność niniejszém zawiadomia się.

Poznań, dnia 24. Lutego 1849.

Król. Dyrektorium Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, które w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu ani do upłynionego czasu wziętych pożyczek, ani w 6. miesiącach późniéj niewykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminie dnia 24. Kwietnia r. b. w godzinach przed południowych od 9téj do 12. na Ratuszu.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1849.

Magistrat.

Oberża w mieście Zaniemyślu przy rynku położona, nazwana Austerya, do któréj obszerne i wygodne pomieszkania, duża stajnia zajezdna, podwórze, małe zabudowania poboczne, ogród, i około 70 mórg roli ornéj w dobréj zostającéj kulturze, należą, ma być z temi wszystkiemi przynależytościami od 1go Lipca r. bież. na trzy po sobie następujące lata najwięcéj dającemu wydzierzawiona.

Do czego termin
w Poniedziałek dnia 2. Kwietnia r. b.
o 9téj godzinie

przed południem w izbie téjże Oberzy naznaczony. Chęć dzierzawienia mających niniejszém się zaprasza, z tém nadmienieniem, że warunki dzierzawne od 11. Marca r. b. w tutejszém biórze dominialném, jako też u kupca Pana F. H. Górskiego w Kórniku i u Pana kupca Laskowskiego w Środzie do przejrzenia złożone będą. Role zaś przedtém już w każdym czasie obejrzane być mogą.

Gdyby zaś jaki wypłacić mogący a porządny człowiek Oberżę tą z częścią roli na własność chciał kupić, natenczas i na to podpisane Dominium bez wmięszania się przecięż pośrednika przystać gotowo.

Na zapytania tego przedmiotu dotyczące, — opłacone na poczcie — chętnie dostatecznych udziela się każdemu wyjaśnień.

Dominium Zaniemyśl, d. 24. Lutego 1849.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 26. Lutego 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12¼ Tal.

Digitized by Google

№. 50. w Czwartek dnia 1. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 26. Lutego. — Król zagaił dziś przedpołudniem o godzinie 11. zwołane patentem z d. 5. Grudnia r. p. izby w białéj sali zamku królewskiego i temi słowy przemówił do zgromadzonych:

Moi Panowie deputowani pierwszéj i drugiéj izby!

Wypadki będące w świeżéj pamięci wszystkich, znagliły mnie w Grudniu r. p. do rozwiązania zgromadzenia powołanego do ułożenia się o konstytucyą. Przekonany o nieodzownéj konieczności przywrócenia stałego i publicznego stanu prawnego, nadałem krajowi konstytucyą, przez któréj treść dopełnione zostały z całą wiernością dane w Marcu roku zeszłego przyrzeczenia moje.

Od tego czasu waśń panująca jeszcze przed kilku miesiącami w wielkiéj części kraju ustąpiła spokojniejszemu usposobieniu. Zachwiane dawniéj zaufanie powraca powoli. Handel i przemysł zaczynają się podnosić z pod klęski, pod któréj brzemieniem zdawały się upadać.

Czując ważność téj chwili, widzę was na mocy nowéj konstytucyi wybranych członków obu izb po raz pierwszy około tronu mojego zebranych. Wiecie moi panowie, żem zastrzegł wam przegląd konstytucyi. Od was zależy porozumienie się pomiędzy sobą i z rządem moim.

Ku mojemu smutkowi musiał być stan oblężenia miasta i jego okolicy wyrzeczonym, w celu przywrócenia powagi prawu i publicznemu bezpieczeństwu. Przedłożonemi zostaną wam niezwłocznie papiery odnoszące się do tego stanu.

Oprócz zapowiedzianych patentem moim z d. 5. Grudnia r. z. rozporządzeń, wydane zostały niektóre inne przedmioty, które w sprawie publicznéj wymagały przyspieszonego układu, na mocy artykułu 105. konstytucyi. W szczególności ujrzałem się spowodowany licznemi wnioskami o niezwłoczną zmianę stosunków stanu przemysłowego, do wydania w tym celu dwóch tymczasowych rozporządzeń. Wszystkie te rozporządzenia zostaną wam wkrótce bezzwłocznie przedłożone.

Okrom tego zajmiecie się naradami, nad różnemi prawami, potrzebnemi do wykończenia konstytucyi, których projekta jedne za drugiemi wam będą przesyłane. Polecam waszéj szczególniejszéj rozwadze projekta nowéj ordynacyi gmin, nowéj ordynacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyalnéj, prawa naukowego, prawa o patronacie kościelnym, prawa względem podatku od dochodów, prawa gruntowego, tudzież praw o ablucyi ciężarów rzeczowych i zniesieniu z nich niektórych bezpłatném i o urządzeniu banków rentowych.

Celem wprowadzenia niepodległości różnych towarzystw religijnych wyrzeczonéj przez konstytucyą, już poczyniono przygotowania, aby o tyle rzecz tę przyspieszyć, o ile ważność jéj dozwoli.

Ogłoszony budżet na rok 1849. ogłoszony według konstytucyi przed rozpoczęciem roku rachunkowego zostanie wam przedłożony z objaśnieniami do następnego potwierdzenia. Z niego przekonacie się, że mimo spodziewanego zmniejszenia się przychodów z podatków w porównaniu do lat ubiegłych, większy wydatek na różne gałęzie, a mianowicie na prace publiczne, bez podwyższenia podatków i bez użycia nowego kredytu państwa będzie dostatecznie pokrytym.

Złożonym wam zostanie rachunek względem użycia pożyczki dobrowolnéj 15 milionów tal. zaciągniętéj w roku zeszłym na mocy upoważnienia połączonego sejmu.

Uznaję wdzięcznie i z zadowoleniem, że gotowość w braniu udziału w téj pożyczce przez mieszkańców zamożnych ze wszystkich części kraju i ze wszystkich klass ludu, śród uciążliwych stosunków czasowych, zbytecznem uczyniła chwycenie się innych kosztowniejszych środków.

Równie przedłożonym zostanie wam wykaz wydanych kassowych biletów pożyczki na mocy upoważnienia połączonego sejmu, tudzież innych środków zostających z tém wydaniem w połączeniu celem wsparcia uciśnionéj zarobkowości przemysłowéj. Udało się na téj drodze zapobiedz niejednéj ciężkiéj klęsce, któraby zgubny wywarła wpływ na większe okręgi i całe prowincye i tym sposobem utrzymano zarobkowość przemysłową w kraju.

Przesłanym wam zostanie budżet na rok 1850. wraz z projektem prawa do jego ustanowienia potrzebnym, skoro narady tak dalece postąpią nad prawami podatkowemi, iż będą mogły posłużyć za podstawę do etatu dochodów.

Nieprzerwano uzupełniania środków obronnych kraju mimo powiększonych potrzeb państwa i Prussy mogą z pewnością ozierać się na swe wojsko, którego organizacya, duch wojowniczy i poświęcenie w groźnych doświadczeniach okazały się.

Ściślejsze połączenie krajów niemieckich w jeden związek państw jest przedmiotem moich gorących życzeń. Mój rząd działał z rzetelną usilnością, ażeby dopiąć tego celu, dla którego Prussy nie będą szczędzić ofiar.

Drogę utorowano już do porozumienia się wszystkich monarchów niemieckich ze zgromadzeniem narodowem niemieckiém w Frankfurcie. Mój rząd popierać będzie wasze usiłowania w podobnym względzie. Nie potrzebuję przypominać, jak dalece moi panowie przyłożyć się możecie do osiągnięcia tego wielkiego celu.

Obecne położenie układów pomiędzy władzą tymczasową centralną Niemiec, a koroną duńską obudza nadzieję, że nieporozumienia w drodze pokoju załatwionemi zostaną, które w przeszłym roku przerwały pokój, a z nim handel i żeglugę.

Stosunki mojego rządu tchnące pokojem i przyjaźnią ku innym obcym państwom nie doznały uszczerbu.

Boleśnie smucę się ze straty księcia mojego domu królewskiego, który przed kilku dniami, w kwiecie życia wydartym został pięknemu powołaniu poświęcenia swych sił ojczyznie.

Moi panowie deputowani pierwszéj i drugiéj izby! Z zaufaniem oczekuje teraz ojczyzna po działaniu jéj reprezentantów wraz z moim rządem utrwalenia przywróconego prawnego porządku, ażeby cieszyć się mogła z konstytucyjnych wolności i ich spokojnego rozwoju. Opieka owych wolności i porządku prawnego, owych dwóch zasadniczych warunków publicznéj pomyślności — zawsze stanowić będzie przedmiot mojéj sumiennéj pieczołowitości. Liczę na waszą pomoc. Niechaj wasza praca przy pomocy Bożéj posłuży ku podwyższeniu czci i sławy Prus, których lud w ściśłém połączeniu ze swoim monarchą szczęśliwie przebył nie jeden czas przykry, i ku przysposobieniu spokojnéj i błogiéj przyszłości naszéj bliższéj, i dalszéj ojczyzny. — Po téj mowie ogłosił prezes ministrów izby za zagajone. Król opuścił salę śród okrzyku trzykrotnego: niech żyje!

Frankfurt n. M., d. 26. Lutego. — (Wyjątek z listu ministra Stüve do swego brata.) Sasi i Bawarowie oświadczyli się za Austryą, a Camphausen powiedział, że Prussy nie chcą korony cesarskiéj, ale w skutek tego wyrzeczenia się, żądają jak naturalnie zmiany konstytucyi. Według wiadomości nadeszłych z Berlina, spodziewają się tam, że z Austryą pojednanie nastąpi. Dałby Bóg! Według mojego przekonania, albo Frankfurt zwycięży zapomocą czerwonéj rzeczypospolitéj, co zapewne jest rzeczą niepodobną, albo Austrya i Prussy połączą się a) z Frankfurtem ku uciśnieniu mniejszych, co zapewne jest niepodobną rzeczą, albo b) pomiędzy sobą w podobnym celu, czemu nie wierzę i co nie obiecuje żadnéj trwałości, albo c) z Frankfurtem ku celom znośnym, dałby Bóg! Jeżeli się nie zgodzą, natenczas mamy wojnę domową zapasem.

Rossya.

Rewal. — Tutajsze doniesienia tygodniowe zawierają ogłoszenie następujące: »W skutek polecenia jeneralnego gubernatora wojennego Rygi, Inflant, Estonii i Kurlandyi z 8. Stycznia r. b. pod Nrem 113 podaje rząd gubernialny Estonii niniejszém do publicznéj wiadomości, że Jego ces. mość na wniosek pełnomocnika duńskiego, barona Plessen rozkazać raczył, aby do portów rossyjskich tylko takie statki

Digitized by Google

szlezwickie wpuszczano, które pod banderą duńską żeglują, a tych nie przyjmowano, któreby nową szlezwicko holsztyńską flagę zatknęły.

Austrya.

Wiedeń, 23. Lutego. — 24ty buletyn armii w téj chwili ogłoszony: »Jak już w 20. buletynie doniesiono, feldm. Puchner napaść wymierzoną na Hermanstad z tryumfem dla naszéj armii odparł, a w połączeniu z feldmarszałkiem Gedeonem powstańców do Stolzenburga ścigał. — Dowódzca węgierskich powstańców Bem z 12,000 wojska i 27 armat zajął niezdobyty prawie zamek warowny, zkąd hermanstadską załogę często niepokoił. — Puchner dowiedziawszy się 3. Lutego, że Bem łącznie z Szeklerami nowy attak chce 5go na Hermanstad wykonać i dla tego z Stolzenburga do Salzburga się przenosi, postanowił sam natrzeć i stanął 4. w Salzburgu. Bem na flankach zajął silne stanowisko przed miastem. Po zostawieniu załogi w Stolzenburgu i dla innych rozsyłek zmniejszył się jego korpus na 9000 z 27 armatami. Puchner wykonał attak zwodniczy na nieprzyjaciela, który się po długiéj kanonadzie skłonił do opuszczenia swéj pozycyi i ścigał wojska nasze udające odwrót aż ku Hermanstadowi. Ale wtedy Puchner się odwrócił i natarł na Bema, który już był ogołocił wyżyny z artyleryi, w skutek czego nieprzyjaciel naprzód w szyku porządnym, a w końcu w rozsypce i pomięszaniu cofnąć się musiał. Pod samym Salzburgiem chcieli nieprzyjaciele stawić opór, ale wyparci nakoniec ze wsi, a ścigani przez brygady Losenau i Stutterheim z 12 armatami cofnąć się daléj byli zmuszeni. Świetny wypadek téj zwycięzkiéj bitwy przyniósł nam 13 armat, 10 wozów prochu, broni wiele, bagaże, pomiędzy któremi i rzeczy Bema. Nieprzyjaciel zostawił 100 poległych i 140 jeńców. Nam zginęło 70 poległych i 160 mamy rannych. Powstańcy udali się do Keismarkt i Mühlenbach ścigani przez brygadę Losenau. Dnia 5. Lutego Bem zabarykadował obmurowane miasto Mühlenbach i przygotował się do żywego oporu. Dnia 6. armia posunęła się na wzgórza przedmiejskie. Dwa bataliony piechoty, 3 szwadrony jazdy i 6 dział pod pułkownikiem Stutterheim stanęły w Petersdorf, by nieprzyjacielowi przeszkodzić w odwrocie. Powstańcy nie czekali natarcia i cofnęli się, ale udało się rotmistrzowi Alberti przeciąć im drogę z flanki, zabrać 700 jeńca, 2 działa i wszystkie bagaże. W ten sam dzień oddział załogi z Karlsburga pod kapitanem Domaschefskim nacierając na Mühlenbach zdobył chorągiew nieprzyjacielską. Bem cofnął się z resztą uciekających nieprzyjaciół do Szasz-Varos, cesarskie wojska rozbiły obóz wieczorem pod Sibot. Ponieważ nieprzyjaciel chciał w Szasz-Varos osieść i zaczął w nocy budować barykady, Puchner wysłał dwie kolumny, które miały nieprzyjaciela okolić i na flankach jego stanąć, dnia 7. o 7méj zrana natarł z centrum na nieprzyjaciela i zdobył 2 działa. — Bem cofnął się do Deva, zdjął most na rzece Strelia pod wsią Büski i tam na polach zajął stanowisko. Przy odsyłaniu kuriera Puchner chciał przejść przez rzekę i nieprzyjaciela i z téj pozycyi wypłoszyć, a tak zwycięzkie nasze wojska pod sterem swego doświadczonego wodza wnet uwolnią Siedmiogrodzie od rabusiów i podpalaczy (sic!) Wiedeń 20. Lutego 1849. Welden.

Wiedeń, dn. 25. Lutego. — Dowiadujemy się o szczegółach bitwy stoczonéj pod Kronstadem dnia 4. b. m. pomiędzy wojskiem rossyjskiem, które przyszło na pomoc Austryakom, a Szeklerami. Pod zasłoną mgły postanowili Szeklerowie napaść z Petersburga na Kronstadt w Siedmiogrodzie. Rossyjski jenerał Engelhard, który z rana ruszył na rekonesans, przez dwie godziny ich zabawiał pukaniną, a potém silniéj na nich uderzył, gdy nadeszły silniejsze posiłki Rossyan pozostawionych w Kronstadzie. Rossyanie wyparli Szeklerów z Petersburga i Honigsberga, osadzili te miejsca, a Szeklerowie powrócili po za Alt do swoich siedlisk. Bitwa trwała przez $5\frac{1}{2}$ godzin. Straty poniesiono wielkie po obu stronach. — Wieść się rozchodzi, że Bem miał zginąć w jakiejś bitwie, lecz ze niepodano gdzie, kiedy i innych szczegółów, tudzież wiarogodnego źródła, przeto téj wieści nikt nie wierzy. — Wczora wieczorem o w pół do ósméj raniono tu znów ciężko żołnierza niedaleko cesarskiéj fabryki broni. Mordercy nie schwytano. — Aresztowano także wieczorem wczora dwóch woźniców, przy których znaleziono pistolety nabite. Jutro ich będą rostrzelać. Dziś w nocy strzelono do żołnierza stojącego na straży na moście kamiennym niedaleko przedmieścia Wiedeń.

Węgry.

Preszburg, d. 18. Lutego. — Zamieszanie w Węgrzech coraz więcéj się wikła. Broń austryacka dotąd zwyciężała, a teraz, jak się zdaje, nienajlepiéj jéj się powodzi. Deszcze i niepogody tak zepsuły drogi kraju naszego, iż znaczniejsze oddziały wojska tylko z mozołem niesłychanym posuwać się mogą, a działa i furgony nieustannie więzną. Pod temi okolicznościami liczne korpusy partyzanckie Węgrów odnoszą raz poraz korzyści, uwodząc wojska austryackie rozmaitemi sposobami. Wódz ich naczelny zaczyna się niecierpliwić, i chciałby stanowczą zwieść bitwę, dla tego wysłał pod Szolnok znaczne oddziały wojska. W skutek tych poruszeń rozchodzi się wieść, że tam do walki niepośledniéj przyjść miało, i Madziary za Cissę odparci zostali. Lecz o wieści téj możnaby niejako powątpiewać; gdyż Węgrzy obecnie mają dowódzców bardzo doświadczonych, jeżeli uda im się zwalić Austryaków na bagna Cissy, bez wielkiego wysilenia zupełnie ich zniosą. Liczne oddziały partyzanckie, które w Niższych Węgrzech jakby z ziemi wyrastały, ze wszech stron napastować ich będą, dowóz żywności odcinać, i jakikolwiek oddział, któryby się od armii głównéj oddalił, zniosą lub zabiorą. Wojnę w Niższych Węgrzech można pod pewnym względem z wyprawą Napoleona do Rossyi porównać, i armią austryacką, gdyby się za daleko posunąć miała, mógłby los podobny spotkać, jak wówczas francuzką. Położenie wojska austryackiego staje się teraz tym więcéj krytyczniejsze, iż nietylko Madziary, ale i inne narody w kraju tym mieszkające, a nawet Kroaci i Serbowie zaczynają innego nabierać ducha, przewidując, iż z upadkiem dawnéj węgierskiéj konstytucyi sami wiele prerogatyw utracą. To zastanowienie się podobno o wiele już zaciętość ich przeciw Madziarom złagodziło, a dowódzcy armii węgierskiéj dla przeciągnienia innych narodów na stronę swoję, podobno także porządek wielki w wojsku madziarskiem utrzymują, i do ludów proklamacye wydają. — Windischgrätz pod temi okolicznościami będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Spiesznie się zawinąć i jednem cięciem kierunek pomyślny sprawie téj nadać, jest rzeczą niepodobną; jeżeli się zaś będzie ociągał, to potęga madziarska coraz bardziéj wzrastać będzie, i lękać się należy, że jenerał Bem z Siedmiogrodu pomoc znaczną nadeszle, a może sam na czele jéj wystąpi. Podobno kapitulacyą zaprojektowano, ale Madziarzy ją z pogadą odrzucili. — Rzuciwszy okiem na mappę kraju, widzimy, że armią austryacką, mimo jéj postępów i sprawozdań o zwycięztwach wielkie i małe oddziały wojska madziarskiego jak siecią obsaczyły. Począwszy od granic Styryi przez Plattensee aż do Osieka kraj ten cały pozornie podbity, lecz wszędzie stoją oddziały ruchome, które Austryaków bardzo niepokoją. — Po drugiéj stronie t j. od Dunaju aż w Karpaty, nie lepiéj rzeczy stoją; o czem przekonać się można, czytając sprawozdania, jak tam się ciągle Austryacy ucierać muszą. A tutaj korpusom ruchomym Węgrów szczególniéj sprzyja położenie miejsca, i mieszkańcy powiększéj części nawet Słowacy potajemnie z nimi trzymają. Ztąd tylko wyjaśnić się da, że Madziary wciąż aż ku Galicyi wycieczki swoje bezkarnie zapuszczać mogą. Na wschód leży Cissa ów wał nieprzebyty, który Madziarów zasłania, i gdzie tylko dotąd Austryacy pokusili się przebyć ową zaporę, wszędzie ze stratą znaczną odparci zostali. — Gdyby Austryacy na bitwę walną odważyć się mieli, i takową przegrali, co łatwo stać się może, wtedy ich odwrót byłby nader niebezpiecznym, gdyż wtedy lud cały z pewnością by powstał. Wódz naczelny z pewnością widzi swoje położenie niepomyślne, gdyż kroki jego są dobrze i ostrożnie obliczone. — Co się wreszcie dotyczy sprawozdań, jakie tyle dzienników niemieckich podaje, o wypadkach wojennych we Węgrzech, to te częstokroć dla wykrzywień imion i słów w nich przytaczanych, w śmieszność przechodzą, a nie rzadko znajdują się i tam błędy jeograficzne niepoślednie. Niemcy szydzą często z Francuzów, wyrzucają im nieznajomość jeografii co się tyczy Niemiec, my mieszkańcy Węgier teuże sam zarzut moglibyśmy Niemcom teraz uczynić.

Mitrowice, d. 12. Lutego. — Zgromadzenie ludu wczoraj tu odbyte postanowiło: 1) Patryarchę uznać za głowę całego narodu; 2) Stratimirowicza i jego zwolenników ogłosić zdrajcami; 3) wszystkich, którzyby się ośmielili słowem lub czynem okazać nieposłuszeństwo ku Najj. Panu, oddać pod sąd doraźny; 4) oficerów dotąd w wojsku umieszczonych rozpuścić, a nowych na ich miejsce powołać; 5) tymczasowego komendanta, kapitana auditora Rudozawejewicza ogłosić pułkownikiem i oddać mu dowództwo pułku. Uchwały te przesłano do jego świętobliwości do Temeswaru ku potwierdzeniu, ale zdaje się, iż ostatnie życzenie nie będzie spełnione, gdyż dowództwo pułku odebrał stanowczo podpułkownik Puffer.

Patryarcha Rajaczic zamianowany gubernatorem cywilnym i wojskowym Serbów, znajduje się obecnie z jenerałem Teodorowiczem i pułkownikiem Mayerhoffer w Temeswarze, gdzie z deputowanymi serbskimi obraduje nad sprawami wojennemi, i tyczącemi się uporządkowania stosunków narodowych. Armia serbska posuwająca się ku Szomborowi i St. Teresiopolowi, zmuszoną była do odwrotu dla tego, iż pod Arad koncentrują się wojska madziarskie. Zaledwo przybyły pod Arad, została przez Madziarów zaczepioną, i mimowolnie bitwę krwawą przyjąć musiała, w któréj graniczni stratę ciężką ponieśli, gdyż komendant Michał Iwanowicz dostał się do niewoli Na wniosek patryarchy, aby go za wymianę 200 Węgrów na wolność puszczono, odpowiedział jenerał madziarski Dancjanicz, iż do téj chwili niema wiadomości żadnéj o tym jeńcu. W bitwie téj podobno z stron obu z taką zaciętością się potykano, iż kilka tysięcy na pobojowisku zabitych i rannych pozostało. Tak w Smyrnii jak i w banacie wielkie robią wysilenia. Konwent narodowy ma się zatrudnić wielkim naborem wojskowym. Każdy z owych 14 powiatów ma dostawić po 1000 ludzi uzbrojonych, którzy niezwłocznie Serbom austryackim na pomoc wysłani być mają.

Pańczowa 27. Stycznia. — Następna korrespondencya dziennika centralnego słowiańskiego daje nam obraz braterstwa Słowian południowych z Niemcami: Od dość dawnego czasu zaprowadzono tu język narodowy po urzędach serbskich, tylko w kancelaryi sędziego miejskiego Nafa panował z duchem Metternicha i język niemiecki; obecnie nakoniec rozporządzenie patryarchy i w téj kancellaryi zostaje wykonaném bo i tutaj wszędzie po serbsku zaczynają administracyą prowadzić. Z Weiskirchen dochodzą nas straszne wiadomości; 190 osób: kobiet, dzieci, starców i dziewczyn wymordowano najokrutniéj ze zwierzęcą dzikością, z tego jedynie powodu,

Digitized by Google

że nie byli Niemcami, i w Verbas Niemcy rolę zdrajców odgrywali. Serbowie miasto zdobyli, wypędzili Madziarów i pozostawili małą załogę; otóż Niemcy zgromadzającym się na nowo Madziarom dali znać że miasto z wojska ogołocone, i w skutek tego Madziarowie znów zajęli Verbas a nasi musieli się ku Śmu Tomaszowi cofnąć; połączywszy się tam z korpusem Nenadowicza odzyskali miasto po powrocie, i ukarali zdrajców według zasługi. W Berzkereku Niemcy w połączeniu z Serbami bronili naszéj sprawy mianowicie w tłumieniu pożaru. W Versseczu wielu Niemców dostało się do więzienia pomiędzy niemi kanonik Daniel, zacięty nieprzyjaciel Słowian. Frombacha mordercę Kumanowicza przy zdobyciu miasta zabito Sprężysty Nikolicz objął władzę policyjną. — W Białocerkwi zdradzają się Niemcy nawzajem, zemsta nie z jednéj piersi krwi utoczy.

Siedmiogrodzie. — Kiedy monarcha przybrał sobie dewizę: viribus unitis, ludom Austryi odwrotne motto się podoba, i rozbijają się na coraz drobniejsze narodowo-nieprzyjazne stronnictwa. Rozdwojenie takie pojawiać się teraz zaczyna także w Siedmiogrodziu pomiędzy Saksonami i Rumanami (Wołochami) którzy dotąd w połączeniu stali odosobnieni od trzeciego w tym kraju narodu, od Szeklerów. Kwestya rusińska była tym klinem co ich rozparł na dwoje. Hermanstadcy Saksonowie powzięli myśl przywołać Moskali, którzy mądrze rzeczy obliczając, w powabnéj stoją bliskości. — Rumanowie zaś, znając jak błogim jest wpływ moskiewskiéj opieki u ich pobratymców w księstwach naddunajskich, oparli się temu. Na obradach atoli o téj rzeczy więcéj było Saksonów, — i wezwano pomocy moskiewskiéj. Rumani założyli protestacyą i to tém gorszą, że ich dotąd o Russofilią posądzano. Od skutków wkroczenia wojsk rossyjskich zależeć będzie, czy rozdwojenie między Rumanami a Saksonami się wzmoże, czy też pryśnie. Co do nas przewidujemy pierwsze. Z pomiędzy małéj liczby Rumanów, którzy za pomocą Moskali mówili, najznakomitszym był, biskup Szaguna, który jeszcze przed swą podróżą do Ołomuńca wraz z saksońskim profesorem Gottfrydem Müller do Bukaresztu jeździł wzywać Moskali do kraju.

Włochy.

Medyolan, dn. 16. Lutego. — Głoszą, że jedna część armii austryackiéj wkroczy w granice Toskanii i legacyi rzymskich, a druga zapewne przeznaczona do Piemontu. Pozostanie tu tylko oddział potrzebny do utrzymania pokoju w kraju i do obsaczenia Wenecyi. Ponieważ armią naszę na tyle części podzielić mają, przeto spodziewamy się posiłków 10,000 ludzi, które niezadługo z kraju nadejść mają. Los tych, którzy w kraju pozostaną wcale jest nie dopozazdroszczenia. Bez sposobności do odznaczenia się wciąż muszą się mieć na baczności i lękać powstania ludu uciemiężonego. czeka ich zatém ciężar najnieprzyjemniejszy, a bez chwały. Arcyksiążęta, którzy są tutaj obecni, przewidując zapewne, iż pośród wojska są bezpieczniejsi, niż gdyby w domu pozostali, wszyscy objęli dowództwa nad oddziałami, z wyjątkiem Karóla Ferdynanda, który tu za urlopem bawi, nawet arcyksiąże Albrecht dowodzi dywizyą. Ten, który już dawniéj stał na czele korpusu, dzisiaj przyjął podrzędny stopień. — Przed niedawnym czasem zmieniono przednie straże nad granicą piemontską i korpus ten sprowadzony do Medyolanu częste odbywa mustry, aby się pozbył wolnego ducha, którego w odosobnieniu pod niebem łagodném kraju południowego zaczerpnął.

Rowigo, d. 16. Lutego. — Właśnie teraz przyszła tu z Padwy brygada Corrinini, składająca się z 3 batalionów Haynau, 7. batalionu strzeleckiego i 4 bateryе artyleryi z dwoma oddziałami pontonów i z oddziałem dragonów Boyneburga. Tak nagle zjawienie się podobnéj massy wojska, gdzie wczoraj jeszcze nikt o tém ani pomyślał, wszystkich wprawia w zadumienie. Jutro brygada ta wyruszyć ma nad rzeką Po i zapewne obsadzi miasto Ferrarę. Powód do tego zapewne dało owe starcie się mieszkańców z Austryakami, a feldmarszałek jest to człowiek surowy, będzie chciał chciał się zemścić na biednych Ferarczykach.

Korrespondent wiedeński o tym samym przedmiocie mówi jak następuje: »Wychodzcy lombardzcy, ów postrach Karóla Alberta, stoją w 20 tysięcy tuż nad rzeką Ticino. Podług proklamacyi podburzających, które tutaj przesłali, grożą oni, iż d. 26. Lutego w kroczą do Lombardyi. — Tymczasem feldmarszałek Haynau według doniesień z Padwy z d. 18. t. m. *wyruszył* w 6000 ludzi do Ferrary, dla zażądania zadosyćuczynienia z powodu *hańby*, jakiéj tamże wojsko austryackie doznało.

Wenecya, d. 7. Lutego. — Dzisiaj z rana przybył na okręcie sardyńskim »il Goito« jenerał Olivero z poleceniem, dla porozumienia się z jen. Guglielmo Pepe względem niektórych przedmiotów wojskowych. W towarzystwie jego przybył także obywatel Cessare Correnti, który odbył podróż do Piemontu pospołu z owymi 4 komissarzami weneckimi, a którzy się około pożyczki włoskiéj dla Wenecyi wielce zasłużyli tak, iż w krótce od ludów i rządów włoskich wkrótce posiłki wojenne znaczne nadejdą.

Neapól, dnia 7. Lutego. — Posłowie francuzki, angielski i sardyński pozdejmowali herby z hotelów swoich i wyjechali. Domyślają się tutaj, iż to nastąpiło z powodu kwestyi sycylijskiéj.

Gazety florenckie z 15. t. m. żądają prawie wszystkie połączenia z Rzymem i ogłoszenia rzeczypospolitéj. Ducha reakcyjnego w całéj Toskanii już przytłumiono. Powstanie w Empoli niemiało być wcale komunistycznem, ale reakcyjném; lecz i to już wojskiem uspokojono. Tylko według urzędowéj gazety piemonckiéj Elba podobno jeszcze rządu tymczasowego nieuznała. Mieszkańcy jéj mieli się oświadczyć, iż raczéj woleliby się rzucić w objęcia Francyi. Ministerstwo wszelkiego dokłada starania do utworzenia znacznych sił zbrojnych dla dania odporu interwencyi, gdyby ta z kądkolwiek nastąpić miała. Rozdwojenie pomiędzy Piemontem a Szwajcaryą, na które się zanosi, jest w czasach obecnych nader ważną okolicznością. Kanton tessyński w interessie własnym jak wiadomo nieprzyjął wychodzców lombardzkich, obawiając się, aby okolica ta nie stała się linią operacyjną dla armii sardyńskiéj i wychodzców lombardzkich. Tem kluby ludowe w Sardynii mocno się oburzyły, jak to jawnie widać z adressu przesłanego z Foglio do kantonów szwajcarskich.

Francya.

Paryż, dn. 22. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego obradowano nad dalszemi artykułami prawa wyborczego. Pomiędzy niewybieralnemi na reprezentantów wymieniono w artykule 73 ukaranych za kradzież, oszustwa, zdradzenie zaufania, lichwiarstwo i w ogóle skazanych na hańbiącą karę. Piotr Leroux wniósł o dodatek: i z powodu cudzołóstwa. Uzasadniał zaś tém swój wniosek, że trzeba konsekwencyi w tém prawie. Zgromadzenie np. wyłącza ukaranego obywatela za złodziejstwo. Ale kiedy tenże odsiedział swą karę i wraca do społeczeństwa, a lud uzna go za godnego swego zaufania, jakież macie prawo do oddalenia go od wyboru. Jest to obraza wszechwładztwa, ponieważ prawu stało się zadosyć przez ukaranie. Z równém prawem jakeście wyłączyli złodzieja, trzeba też wyłączyć i cudzołozcę, ponieważ cudzołóztwo jest nadwerężeniem własności. Jeżeli tego nieuczynicie, natenczas zadacie cios wszechwładztwu ludu. (Oklaski z lewéj, wrzawa z prawéj strony przerywają często mowę temu reprezentantowi.) Zgromadzenie po burzliwych naradach przyjmuje nakoniec wniosek Piotra Leroux głosami 286 przeciw 229. (Oklaski z lewéj.)

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 22. Lutego. W dalszym ciągu obrad nad prawem wyborczem, wzięto pod dyskussyą artykuł 74, który brzmi jak następuje: wybór każdego urzędnika, z wyjątkiem przewidzianym konstytucyą w artykule 28, powinien być unieważnionym, skoro wybrany nie złoży swego urzędowania przed sprawdzeniem pełnomocnictwa. Zgromadzenie dodaje artykuł 74. do 75. i przymuje 74. wyliczający urzędników, którzy jednocześnie urzędnikami i deputowanymi być nie mogą. Do tych urzędników liczy prezesów sądów appellacyjnych, sędziów kryminalnych, prefektów. inżynierów, rektorów szkół, arcybiskupów, biskupów, jeneralnych poborców i innych. Brunel wnosi o wyłączenie także sędziów. Vesin powiada, że wszyscy urzędnicy powinni być wyłączeni, ponieważ zawsze się okazywali płaszczącymi się przed zwierzchnikami. Gent żąda aby wyłączono także od wyborów sekretarzy jeneralnych i radzców prefektury. Przyjęto. Zgromadzenie następnie przyjmuje wyłączenie od wyborów jenerałów, intendentów, arcybiskupów, biskupów i t. d. Tak ukończono artykuł 75. Lacrosse minister budowli przerywa dyskussyą i powiada: mam zaszczyt złożyć zgromadzeniu projekt do ukończenia luwru. Nowe skrzydło, przedłużające ulicę Rivoli do Arbre sec, przeznaczoném zostanie na bibliotekę i wystawę przedmiotów sztuki i przemysłu. Kosztorys wynosi 31,000,000 fr. (O! O!), który się pokryje starą listą cywilną. W roku bieżącym wyda się na ten cel 12 mil. fr. Plany i kosztorysy od jutra będą przedłożone w salach archiwum. Projekt przesłano do wydziału i zakończono dyskussye przyjęciem art. 76.

Szwajcarya.

Bern 20. Lutego. — Neuwall, konsul władzy centralnéj niemieckiéj w Frankfurcie nagle Bern opuścił, o czém rozmaite krążą wieści. Niewiadomo, czy tylko urlop dostał czy go też odwołano.

Bern. — W wielu miejscach Szwajcaryi krąży teraz adress następujący: Do szwajcarskiéj rady narodowéj. Reprezentanci ludu! Przodkowie nasi zakładając pierwszą rzeczpospolitę nowszych czasów i broniąc wolności przeciw królom i ciemięzcom zjednali sławę świetną imieniowi szwajcarskiemu; Szwajcarya roku 1847. sławę owę odnowiła, dając hasło do wskrzeszenia na nowo wolności. Najznakomitszą prozbą, jaką lud do was zanieść może, jest, abyście czci imienia szwajcarskiego bronili. Arystokracya szwajcarska mogła dawniéj bezwstydnie monarchom obcym ludzi wolnych jako najemników sprzedawać, lecz dzisiaj, gdzie ludy przywrócenia świętych i nieprzedawnionych praw swoich żądają, hańbą jest dla Szwajcarów, iż dobrowolnie przedzierzgują się w narzędzia despotyzmu. Serce nam się krwawi, płoniemy od wstydu, gdy sobie wspomniem na Neapol, na Messynę spustoszoną, na lud sycylijski, który mężnie za wolność swoję walczy, lecz pod ciosami synów Szwajcaryi wolnéj upada. Nie jest rzeczą obcą dla ludu szwajcarskiego, że zniesienie bezzwłoczne układów wojskowych kosztów niemałych federacyi przyczyni; jednakże niewacha się bynajmniéj gdzie idzie o poświęcenie albo pieniędzy, albo honoru swego. Reprezentanci ludu! Żądamy po was, abyście układy wojskowe niezwłocznie znieśli, pułkom zagranicą służbę pełniącym do powrotu rozkaz dali, a lekceważenie rozkazu tego utratą prawa obywatelstwa ukarali. Zachowajcie dla potomków naszych imie to bez zmazy, którem teraz tak chlubnie szczycić się możemy, a gdy w dolinach i na górach naszych głos dzwonu na trwo-

Digitized by Google

gę się ozwie, będzie pewnie ojczyzna wszystkie dzieci swoje do obrony wolności potrzebować. Niżéj podpisani, korzystając z sposobności, zapewniają was, iż szczerze pragną dobra ojczyzny i z szacunkiem są wam przychylni.

Anglia.

Minister spraw wewnętrznych doniósł w okólniku lordom namiestnikom, że w tym roku nie myśli powoływać pod broń członków konnéj milicyi hrabstw; ci jednak, którzyby się zebrali dla odbycia ćwiczeń, mają otrzymać żołd pewien.

W roku 1848. parlament zatwierdził budowę kolei żelaznéj długości 85. mil angielskich; kapitał na ten cel potrzebny wynosi 10,904,866 funt. ster.

Oszczerstwa systematyczne.

Wszelka prawda polityczna, społeczna czy naukowa, nim odniosła zwycięztwo, uledz musiała zaprzeczeniu, szyderstwu i potwarzy. Kiedy przyniesione dowody usunęły wszelkie zaprzeczenie, zła wiara starała się wyszydzić czemu już przeczyć nie mogła, a gdy niewielu za sobą śmieszków znalazła, rzuciła się do potwarzy, aby już nie rzecz dowiedzioną ale tych, co ją upowszechnili zbezcześcić, ich usiłowania zniewładnić, rzecz samą zwichnąć i na własną korzyść obrócić. Dla czego tak się działo i dzieje. Oto dla tego, że fałsz polityczny, społeczny czy naukowy, dopóki uchodzi za prawdę, pokrywa przed światem nicość tych, co go ogłosili za zbawienie. Za jego pomocą narzucają oni swoje prawa oszukanemu społeczeństwu, a zatém z fałszu żyjąc, przy nim obstają i nie mając innéj broni, kłamstwem popierać go muszą. — Rewolucye nieraz zmusiły ich do milczenia, wtedy czekali aż lud dobroduszny i wspaniały przebaczy i rękę poda. Lud przebaczył, broń złożył. Wiary w zasady, za które powstał już mu wydrzeć nie można było, odebrać mu podejściem prawa przezeń zdobyte, to co innego — nowi więc przyjaciele a wkrótce przewodnicy, aby usunąć od steru tych co lud prowadzili do zwycięztwa, ludzi niebezpiecznych dla reakcyi, stawili ich pod pręgierz i obrzucili błotem, aby ich nie poznali ci nawet, co byli świadkami całego ich życia.

Potwarz tedy wszelkich, a szczególniéj politycznych reakcyj jest tradycyjną bronią, niegdyś straszną. Półwieku wystarczyło zaledwie, aby konwencya francuzka, komitet bezpieczeństwa publicznego, ci co sformułowali prawa człowieka i obywatela, i za nie ponieśli głowę na rusztowanie, aby wszyscy i nieskazitelni mężowie pierwszéj rewolucyi francuzkiéj, obdarci z zasługi i dobrego imienia przez chwalców złotego cielca i krótkowidzów, zajaśnieli nareszcie czystą pamięcią u potomnych. Reakcya dzisiejsza we Francyi używa téj broni z mniejszém skutkiem, ale z równą zaciętością i bezwstydem. W innych krajach, gdzie przywiléj i absolutyzm podnoszą na nowo głowę, idzie im także w pomoc kłamstwo i potwarz. Reakcya francuzka ma swoich systematycznych oszczerców, mają ich Niemcy, Włochy i Polska: w Polsce za pierwszą ofiarę wybrała ona demokracyę.

Niedawnemi czasy, bo po wypadkach w miesiącu Lutym, arystokracya emigracyjna przyszła dać demokracyi naszéj pocałowanie Iskaryota, wzywała do sojuszu, do sojuszu z królem konstytucyjnym, — trzeciego Maja z towarzystwem. Naturalnie odeszła z niczém, a wyprzedzając wszystkich, udała się do kraju. I tam nikt nie przyszedł skarbić sobie jéj opiekuństwa, nie chciała jednak odjechać jak zawitała i żeby ślad pamiętny po sobie zostawić, dowodzi narodowi, że jeżeli nic nie przyniosła z wygnania, ani gotowości bezwzględnéj, ani nawet poprawy, to przynajmniéj nabyła za granicą jednéj jéj pojęciu i sercu najdostępniejszéj umiejętności, to jest systematycznego oszczerstwa. — Biedne rozbitki 24. Lutego, nie mogą odżałować, że zmuszeni przyznać się do demokracyi, nie zdołali wyprowadzić jéj w pole. Wołając tedy o pomstę do Boga i ludzi, założyli kuźnią najwierutniejszych kłamstw i najczarniejszych potwarzy i niemi zieją na wszystkie strony przeciw towarzystwu demokratycznemu i jego władzy, nieoszczędzając nawet mieszkańców kraju.

Mamy przed sobą różne druki tych panów ogłoszone na różnych punktach Polski. Idą oni na wyścigi i każdy usiłuje aby go reakcya austryacka nie uprzedziła, bliżéj lub pierwéj nie stanęła u celu; jednéj wszakże z tych zacnych robót należy się palma pierwszeństwa. Zdawałoby się, że paszkwilarzowi wawrzyny Adama Gurowskiego nie dały zasnąć. Ambo meliores; Gurowski zdradza i przechodzi jawnie do nieprzyjacielskiego obozu, paszkwilarz o którym mowa chciałby także przyjąć służbę u absolutyzmu austryackiego, ale nie idzie prosto, odważnie do celu, czai się u drzwi gubernatora, poświęca mu swoje dzieło, i składa w hołdzie fałszywe i obrzydłe ramoty. Jeżeli jest jaka różnica między nim a Gurowskim, toby go nie powinna ze snu wybijać, bo jeżeli Gurowskiemu nie dopisuje czelnością, przewyższa go hipokryzyą.

Pewne nazwiska wymienić pióro się wzdryga i pismo publiczne które się szanuje odrzuca je jako kał i zniewagę. Zamiast tedy nazwiska podamy godność autora. Jest to jeden z dyrektorów byłego towarzystwa trzeciego Maja; to nas prowadzi prosto do samego źródła.

I w saméj rzeczy, Adam Czartoryski orędownik tego towarzystwa i król de facto, w mówie mianéj w gronie swoich wiernych na ostatnim obchodzie rewolucyi listopadowéj, daje rozwiązanie zagadki. »Kraj nas już osądził surowo, osiwiały mówi dyplomata, niewiem czy względem wszystkich równie sprawiedliwie. Przyjął wracających braci z braterską litością; ale nie uczynił różnicy w swoim wyroku, nie rozważył jaka część emigracyi może mu być prawdziwie użyteczną, a jaka mniéj lub więcéj niebezpieczną. Natrętnym i niespokojnym słabość jakąś i uleganie okazał; skromnych co bez najmniejszéj pretensyi przynosili nabyte uzdolnienia i tylko żądali resztę sił mu poświęcić, nie chciał rozpoznać i mniéj zdawał się oceniać. Ci natrętni, niespokojni i mniéj więcéj niebezpieczni, są to demokraci polscy, — skromni i bez pretensyi, są to dworzanie pretendanta do korony polskiéj. Takie jest znaczenie téj dyplomatycznéj przypowieści, a zarazem nastręcza się pytanie, dla czego kraj zdawał się mniéj oceniać jednych, niechciał ich nawet rozpoznać, a drugim słabość jakąś i uleganie okazał. Dla czego? — oto zapewne dla tego, że ci mniéj więcéj niebezpieczni przeciwnicy arystokracyi, nigdy narodowi nie narzucali i nie narzucają władzy. Że zawsze gotowi na jego rozkazy, rozkazów mu nie wydają. Że pracując przez lat kilkanaście nad sobą, poznali potrzeby kraju i warunki odrodzenia ojczyzny. Może też i dla tego, że do rzeczy nowéj potrzeba ludzi nowych. Jeżeli tak jest, potwarze muszą się rozbić o zdrowy sąd narodu; paszkwilarze stracą czas i atlas, a co większa stracą resztkę téj wartości jaką im jeszcze imie Polaków dawało. Wolno Adamowi Czartoryskiemu skończyć swój zawód niepoprawionym grzesznikiem — mało to już kogo obchodzi. Co do demokracyi polskiéj, zna ona swoje obowiązki i tych dopełni; dopełni ich mimo i przeciw wszelkiemu samolubstwu, o którém, gdzie się tylko pojawi wszędzie i zawsze naród przestrzeże, lecz demokracya przyzwyczajona zwyciężać prawdą, kłamstwa i potwarzy nie przywoła na pomoc, tę broń, zostawia ona jak zawsze, kretom, papugom i oszustom politycznym.

(Demokrata.)

W księdze hypotecznéj dóbr ziemskich Klonowiec powiatu Wschowskiego w obwodzie Rejencyi Poznańskiéj zaintabulowano w Rubr. III. Nr. I.:

ex decreto z dnia 12. Czerwca 1800. protestacyą dla byłego Szambelana Józefa Jonemann względem zameldowanéj na dniu 30. Grudnia 1796. pretensyi 2000 Złt. pol. czyli 333 Tal. 8 dgr. wraz z procentem *ad alterum tantum ex inscriptione* Ernesta Bojanowskiego w grodzie Poznańskim *feria tertia post festum Sti Aegidii ex cessione* Maximiliana Mielżyńskiego w grodzie Wschowskim z dnia 9. Października 1781. zdziałanéj.

Hyppolit Szczawiński jako dożywotny posiedziciel i ojciec małoletnich dziedziców Klonowca, twierdzi, iż wierzyciel już zaspokojony został, że kwit wraz z dokumentami na tę summę wystawionemi zaginął i kto wierzyciela odziedziczył, nie wiadomo. Na wniosek jego wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub którzy z innego jakiegokolwiek dowodu prawa własności do wyżéj nadmienionéj summy, lub do wydanego na takową pod dniem 15. Sierpnia 1800. r. wykazu hypotecznego i z nim złączonych dokumentów prawa własności rościć mogli, aby się z takowemi najpóźniéj na wyznaczonym na dzień 2. Kwietnia 1849. o godzinie 10téj przed południem przed deputowanym Referendaryuszem Witholz w izbie naszéj instrukcyjnéj terminie zgłosili. w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 19. Października 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Szołdry wraz z należącemi do nich wsiami Rogaczewo i Sucharzewo wraz z borami w powiecie Szremskim położone, oszacowane przez Ziemstwo na 121,492 Tal. 1 sgr. 10 fen., mają być dnia 7. Maja 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. — Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Niewiadome kościoły, dla których Rub. II. Nr. 8. — 571 Tal. 8 dgr. z procentem po $3\frac{1}{2}$ zapisano, niemniéj niewiadowi interessenci realni, jako to: Xawery Wilczyński, Jan Nepomucen Wilczyński, Albertyna Nepomuc. z Lipskich Nieżychowska, wdowa po Dyrektorze Kaulfuss Michalina z Rutterów, oraz Ignacy Goślinowski i jego małżonka Wilhelmina z Hazów, zapozywają się na termin powyższy niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Września 1848.

Loterja.

Ciągnienie II. klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 14. Marca. Wzywam przeto grających u mnie w loteryą, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli.

Losów kupna dostać u mnie jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

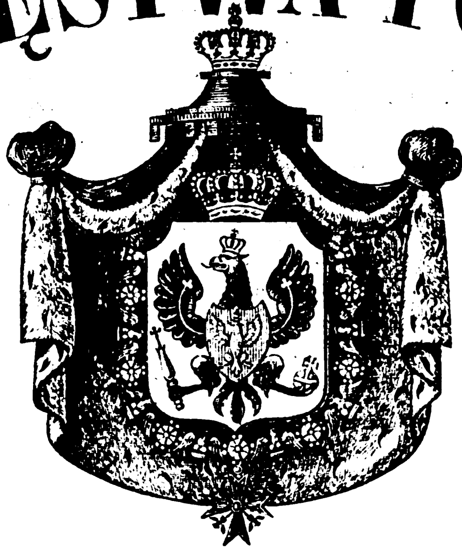
Na Berlińskiéj ulicy Nr. 28. jest fortepian do wynajęcia.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 27. Lutego 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	—
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
" " W. X. Poznańsk.	4	—	96
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
" " Pomorskie ..	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{1}{2}$

Digitized by Google

№. 51. w Piątek dnia 2. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin. — Pierwsze posiedzenie drugiéj izby dn. 27. Lutego. Sala posiedzeń znajduje się na dziedzińcu hardenbergskiego pałacu przy lipskiéj ulicy. Ministrowie Manteufel i Heydt są obecni na posiedzeniu. Lensing ze starszeństwa prezes mówi: jest to pierwsze konstytucyjne zgromadzenie, do którego wzdychały Prussy od lat 30. Kraj z radością przyjął nadaną mu konstytucyą, kiedy zgromadzeniu nieudało się to dzieło.

Deputowany Grün przeciwną temu powiedział mowę. Prezes ze starszeństwa wzywa czterech najmłodszych członków izby na sekretarzy. Zgłaszają się pomiędzy tymi Parisius, Grün i Löhr. Złożono dwa wnioski dotyczące regulaminu czynności sejmowych. Ze strony lewéj wnosi Unruh, o utworzenie wydziałów w celu przedsiewzięcia rugów, o przyjęcie tymczasowéj ordynacyi względem głosowania i przemawiania z mównicy. Przyjęto wreszcie wniosek o utworzenie wydziałów i odłożono głosowanie względem drugiego wniosku o głosowanie nad tymczasową ordynacyą czynności sejmowych.

Pierwsze posiedzenie pierwszéj izby dnia 27. Lutego. — O w pół do jedenastéj wchodzą do sali posiedzeń deputowani. Hansemann, Baumstark, Milde, Rietz, Brünneck, Heffter, Kisker, Auerswald, Leue i kilku Polaków siada na lewéj stronie.

Deputowany Bracht prezes ze starszeństwa mówi, że nikogo dotychczas niespotkał tak wielki zaszczyt, jak jego w téj chwili. Poraz pierwszy kraj widzi dwie izby zgromadzone. Izba pierwsza ludu nieobraża, powinna się też starać o przeprowadzenie téj myśli i żyć w zgodzie z drugą izbą według zasady równości. Pierwsza izba niepowinna być dla pierwszéj hamulcem, ograniczeniem wolności ludu. Sekretariatu podjęli się najmłodsi członkowie zgromadzenia. Przyjęto regulamin tymczasowy czynności sejmowych. Następnie wybrano głosami 121 Rudolfa Auerswalda prezesem zgromadzenia. Utworzono w końcu przez losowanie pięć wydziałów i odroczono posiedzenie do czwartku.

Z ogólnéj korrespondencyi dziennikarskiéj wychodzącéj w Berlinie wyjmujemy następujące szczegóły o otwarciu izb sejmujących. Król zagaił posiedzenie w białéj sali. Na trybunie mało widzów z powodu szczupłego miejsca. W loży dyplomatycznéj spostrzegamy wszystkich z wyjątkiem posła rossyjskiego. Zamiast niego był obecnym urzędnik poselstwa. Postawa deputowanych jest arystokratyczniejsza niż w Maju, do czego się szczególniéj przykładają lokaje w liberiach, ekwipaże świetne z lauframi i całe zastępy jenerałów. W kilka minut po 11 zawołano: Naj. Pan! Król wszedł ubrany w mundur kirasierski od gardykoru, hełm swój zatrzymał przez cały czas swéj obecności w sali i podczas czytania mowy od tronu na głowie. Przed nim szli szambelanowie, za nim książęta domu królewskiego i wielka świta jenerałów.

Poznań, dn. 1. Marca. — Dzisiajsza niemiecka poznańska gazeta narzeka bardzo na urzędników, że śpią na prowincyi, kiedy chłopi we wsi Kierznie wypędzają żandarmów i egzekutorów, chcących ściągnąć z nich składki na szkołę, kiedy z ambon duchowni do ludu przemawiają patriotycznie i go fanatyzują, kiedy od Prosny do Gopła wołają Polacy: wiwat polska nasza i niedają spać Niemcom w Pleszewie przerażonym, kiedy w Ostrowie bawią się Polacy sceną teatralną i zapraszają na sztuki chłopów i z nimi w końcu tańczą. Wzywa więc rząd do chwycenia się surowych środków przeciw tak groźnym manifestacyom, które przypominają zeszłoroczne okropności.

Z nad Renu, 26. Lutego. — Głoszą, że w skutek reskryptu kollegium szkolnego w prowincyi reńskiéj wydanego w Koblenc dnia 17. t. m., dyrektor gimnazyum w Trewirze zapytał na drodze urzędowéj tamtejszego nauczyciela gimnazialnego Simona (ojca deputowanego frankfurtskiego Ludwika Simona), który tamże wybranym został na członka do izby drugiéj w Berlinie, czy on postarał się o zastępcę przy gimnazyum na czas poselstwa swego do Berlina, i ponieważ jako deputowany pobiera diety, ile myśli z pensyi swojéj na zastępstwo przeznaczyć. Żąda przytem od niego natychmiast oświadczenia się, gdyż rzecz ta nie cierpi zwłoki. Niewiemy, jaką Simon władzy téj dał odpowiedź; ale się tem powstrzymać niedał od polecenia sobie danego, i wyjechał do Berlina. Czy władze wyższe od wszystkich dobrze myślących urzędników, którzy jako deputowani do Berlina lub Frankfurtu wybrani zostali, żądania podobne uczyniły, albo też tylko Simona to odznaczenie szczególne spotkało, ze względu na jego sposób myślenia, i syna jego, deputowanego w Frankfurcie niewiemy.

W Münster wypuszczono znów z więzienia dnia 21. Lutego trzech tamtejszych więźniów politycznych: Giervego, Hartmanna i Kölscha. Tysiące ludu zaległy ulice wiodące do więzienia, i z wielką radością witały tych powszechnie szanownych i lubionych mężów ludu.

Z Berlina piszą, iż tam 26. Lutego zebrać się miał kongres redaktorów konserwatywnych gazet prowincyonalnych, celem połączenia się do popierania strony prawéj i środka prawego izb, aby znów tak niepozostały w opuszczeniu jak to dawniéj było. Nie ma co mówić, cel bardzo piękny a widoki na przyszłość dla tych panów jeszcze piękniejsze, bo mogą się wznieść bardzo wysoko.

Do dziennika frankfurtskiego piszą z Wiesbaden pod dniem 23. Lutego, że wszystkich żołnierzy puszczonych na urlop znowu powołano i po prowincyi rozkwaterowano tak, iż w okolicy całéj niemasz ani jednéj wsi ani zagrody, w któréjby nie stała załoga wojskowa. W gminach wielu położonych pomiędzy Frankfurtem n. M. a Moguncią ku Taunus, które dotąd niemiały inkwarterunku, ogłoszono urzędownie d. 22. Lutego, iż wkrótce nadejdą tam wojska rzeszy.

Austrya

Ołomuniec, d. 23. Lutego. — Podług korrespondencyi austryackiéj, wojsko cesarskie wdarło się już do Arad, lecz pewna część jego rozpierzchła się natychmiast po mieście dla zwiedzenia piwnic i śpiżarń tamtejszych, z tego powstańcy niezaniedbali korzystać, zebrali siły swoje na nowo, wojsko nacierające odparli, a tych ochotników kuflowych wyłapali. Dowódzcy uniewinniają się z tego mówiąc, iż znużonych Serbów i Peterwardainów nie mogli powstrzymać od chęci uraczania się dobrym kąskiem. Spodziewają się jednakże, iż wkrótce powstańcom to miejsce warowne odbiorą; czy przechwałki te nie są przesadzone, powinno się nienajdłużéj wykazać.

Od granicy węgierskiéj. Korrespondencya madziarska. Dnia 20. wyszła brygada z Pesztu z liczną artyleryą w kierunku Hatvan. Składała się ona powiększéj części z Kroatów. Ban Jelaczic odbywszy przegląd nad tą brygadą, przemówił do niéj. Lud tam zgromadzony obojętnie się rzeczy téj przyglądał. W tém przyskoczył do niego pewien jenerał i krzyknął: »Czapki z głowy, kiedy tu wołają niech żyje cesarz!« Lecz publiczność cała obróciwszy się, poszła w milczeniu do domu. Ztąd jasno się pokazuje jakie tu usposobienie ducha panuje, i to dzień za dniem gorzéj. Podług gazety wiedeńskiéj, feldmarszałek Schlick w ostatnich czasach dowodził 4 brygadami pod Koszycami. Na brygady te w miejscach rozmaitych tak przeważnie uderzyli, iż je prawie zupełnie znieśli. Z pułku polskiego Rothkirch większa część przeszła do Węgrów i w tryumfie wmaszerowała do Debreczyna. Pomiędzy jeńcami znajduje się dwóch jenerałów. Tym sposobem komitaty: Zips, Saros, Abaujwar, Zemplin, Unghwar, Hewes i Hont po zwycięzeniu i wypłoszeniu z nich wojsk cesarskich zostają teraz w ręku Madziarów. Z Koszyc wielu uciekających przybyło do Pesztu. — Hrabiego Szirmai, jednego znajbogatszych magnatów madziarskich lud zajadły zamordował w sposób oburzający. Ściągnął on na siebie nienawiść przez to, iż dla zdrady jego Schlik zajął Koszyce. Przytém starał się on zebrać batalion ochotników dla wojsk cesarskich. Zresztą wiedzieć należy, iż on był majorem w wojsku austryackiem.

Digitized by Google

Węgry.

Z madziarskiéj korrespondencyi z dnia 24. Lutego. Jak 27. Stycznia podwakroć zwyciężyła armia węgierska Austryaków pod Szolnokiem i Czegledem, tak teraz w skutek odniesionych zwycięztw nad feldmarszałkiem Schlickiem w północnych Węgrzech wszystko w Peszcie wyprzątają i przysposabiają do odwrotu. Wszystkie kancelarye wojenne, obłogi i t. d. wywieziono onegdaj do Raab. Zwycięzka armia północna, która podaje węgierskiéj armii nad Cissą rękę, ma być na trzy tylko stacye oddaloną od Pesztu, jéj czaty stoją w Hatvan. Dowodzi nią polski jenerał Klapka i węgierski jenerał Görgej, którzy stoją pod naczelném dowództwem Dembińskiego. Jak 27. Stycznia tak wczora komenderujący jenerał Wrbna wydał odezwę do mieszkańców Pesztu i Budzynia, w któréj napomina ich do zachowania spokojności, ponieważ za najmniejszym ruchem działa z Budzynia zagrzmią nad ich głowami i Peszt zbombardują. W tych dniach spodziewają się w Peszcie, że walną stoczą bitwę Węgrzy z Austryakami. W Debreczynie podobno został rozstrzelany pułkownik austryacki Fligelli w odwet za rozstrzelanego w Budzyniu majora węgierskiego Spöll przeciw wszelkiemu prawu narodów. Ale cóż znaczy dziś prawo narodów. Dowiadujemy się z ust pewnego oficera austryackiego, że rząd węgierski nadesłał do Windischgrätza list z zagrożeniem, że jeżeli każe rozstrzelać Węgrów, to krwawa pomsta nastąpi ze strony węgierskiéj, ponieważ w Debreczynie znajduje się 73 cesarskich sztabowych oficerów w niewoli, którzy także napisali prożbę do Windischgrätza, ażeby ich na rozstrzylanie nie wystawiał przez surowe postępowanie z Węgrami. W liście tym wymieniono 5 jenerałów austryackich, którzy się do niewoli węgierskiéj dostali. Listy te daleko lepszy wpływ wywarły na Windischgrätzu, niż wszystkie niemieckie adressa i interpellacye w sprawie rozstrzelanego Bluma, i odtąd w ogólności nikogo nierozstrzelano i niepowieszono w Peszcie i Budzyniu. Co więcéj, nawet odłożono sądy wojenne na czas pomyślniejszy. Wczora aresztowano pewną damę znakomitą w Peszcie. Węgierskie kobiety wcale nie ustępują Polkom w poświęceniu się i miłości do ojczyzny.

Dopisek. W téj chwili przybywa kurier z Pesztu i powiada, że z Budzynia mnóstwo dział wyprowadzono w assekuracyi grenadierów i że spodziewają się dziś lub jutro walnéj bitwy w okolicy Pesztu. Załoga fortecy Komorn wypędziła Austryaków ze starego Szony.

Galicya.

Lwów, dn. 20. Lutego. — Doświadczenia nie miłe z lat tylu a ponawiane ostatniemi czasy, zmuszały rząd krajowy do użycia surowszych środków przeciw emigrantom. Czynił to jak w konstytucyjnem państwie przystało, w myśl przemożnéj woli większości ludów, czynił na powadze praw, nakazujących czuwać nad dobrem pospolitem i sprawiedliwości, która nie na tém polega by pobłażać teoryom wyklętym z koła ludzkości, a ku zgorszeniu spokojnego mieszkańca przeszczepianym grożą i podszeptem w umysł młodzieży. Wykonawca stanowczych a tem samem twardych praw bez pieczeństwa publicznego, nie wolno mu odstępować surowości przepisów; ale wchodząc w ułomności ludzkie, polecił nieszczęsnych łasce władz wyższych, upraszając dla nich względów o ile się zgadzać może dobrowolna łaska z ostrością obowiązku przy opatrywaniu dobra publicznego.

Tknięte losem obżałowanych postanowiły władze wyższe nie odmawiać przytułku, tym których pobyt nie daje powodu obawom mieszania prawego stanu rzeczy publicznéj, ani zostawania ciężarem obywatelstwu, wystawionemu w dzisiejszych czasach natyle innych klęsk i ciężarów. Dozwoliły zatem pobytu pp. emigrantom imienia: »Bartmański Tomasz, Garnysz Piotr, Groza Pinis, Gajewski Stanisław, Jabłoński Henryk, Juraszyc Alexander, Kasprzykowski Józef, Kozłowski Józef, Łapczyński Alexander, Malinowski Seweryn, Meissner Ferdynand, Ratomski Ferdynand, Ryminski Leopold, Rzuchowski Walentyn, Strzelecki Antoni, Tuszkowski Jan, Zadanowski Karól, Zaleski Konstantyn, Zawiechowski Stanisław« — wywodzącym się rękojmią i świadectwami z zalet odpowiednich tak co do zasad jakiemi się w związku społecznym powodują, jak i co do środków utrzymania niezawisłego o sobie bez natręctwa dla drugich. Czynią to tém chętniéj im większa pewność, że pozostali nie nadużyją względów udzielonych, a zachowaniem się przykładném udowodnią i usprawiedliwią łagodniejsze w obec prawa postępowanie rządu. Urzędowa gaz. lwow.

Kraków, 26. Lutego. — Komissya gubernialna wydała następujące rozporządzenie: »Wypadek niosący na sobie cechę gwałtu publicznego na dniu wczorajszym popołudniejszą porą wśród dnia tak swawolnie i złośliwie wykonany, objawiający aż nadto chęci znajdujących się ludzi złośliwych, zaburzenia spokojności i porządku publicznego, spowodował c. król. kommissyą gubernialną za porozumieniem się z c. król. nadkommendą wojskową, ustanowić komitet bezpieczeństwa publicznego, złożony z członków następujących, a mianowicie: z c. k. majora placu pana Csali, sekretarza jeneralnego rady miejskiéj a byłego dyrektora policyi pana Kröbl i z c. k. gub. Koncepisty pana Hammer, z nadaniem im działalności bez zawisłéj władzy bezpieczeństwa i porządku publicznego, a mianowicie: I. wykonywanie policyi wyższéj w mieście Krakowie; II. kierunek policyi lokalnéj w wykonaniu rady miejskiéj będącéj, i III. przewodnictwo biura paszportowego, meldunkowego i obcokrajowych. — Aby tenże komitet postawić w możebności wykonania nałożonych nań obowiązków, upoważniam go do wydawania wszelkich rozporządzeń i zarządzania wszelkiemi środkami, któreby w celu silnego rozwinięcia działalności jemu powierzonéj, a szczególnie do utrzymania zagrożonego publicznego porządku i spokojności za konieczne uznał. W skutek tego temuż komitetowi wydział publicznego porządku i bezpieczeństwa przy radzie miejskiéj z całém do składu tegoż wydziału należącym personalem urzędników, kompanią policyjną, również jak i całe bióro paszportowe, obcokrajowych i meldunkowe odtąd podporządkowane zostaje z poleceniem, aby każde komitetu rzeczonego wezwanie lub rozporządzenie bez oporu i jak najściśléj wykonane i służba wymagana ze strony urzędników z bezstronną gorliwością w takim kierunku wykonywaną była, w jakim takową komitet zażąda i wykonaną mieć zechce. Komitet ten natychmiast urzędowanie swoje w gmachu dawniéj dyrekcyi policyi rozpocznie, zatrudniając się pod jednym czynnościami dotyczącemi wychodźców polskich temuż już poprzednio powierzonemi, aż do zupełnego ukończenia takowych. Komitet w mowie będący będzie podlegał najwyższemu kierunkowi c. kr. wojskowéj nadkomendy, i c. kr. komissyi gubernialnéj, do któréj się w razach potrzebnych o zasiągnienie stosownych poleceń z urzędu udać i z czynności swoich na każde wezwanie wyjaśnienie zdać winien; co się zaś tyczy innych władz krajowych, z takowemi w równym do siebie stosunku pozostawać będzie, do których w wypadkach zajść mogących bezpośrednio udać się upoważnionym zostaje. Gdyby zaś zachodziła potrzeba wejścia w stosunki urzędowe z władzami innemi w wewnątrz państwa austryackiego lub zagranicznemi, natenczas komitet w tymto celu pośrednictwa c. k. Gubernialnéj komissyi użyć winien.

Z ces. król. komissyi gubernialnéj.

Kraków, 25. Lutego 1849. Ettmayer, c. k. radzca minist.

Rada miasta Krakowa. — Odebrawszy od wysokiéj c. k. komissyi gubernialnéj, w myśl rozporządzenia wysokiego ministeryum zawiadomienie, iż w skutek podania rady miasta Krakowa ministeryum raczyło zezwolić, aby zamiast rekrutacyi już zarządzonéj, kontingens na miasto i okręg Krakowa, drogą werbunku był dopełniony. Rada miasta Krakowa zawiadamiając mieszkańców o tak dobroczynnym i do wdzięczności pobudzającém rozporządzeniu, ogłasza, iż termin do losowania dnia 26. b. m. i r. oznaczony równie jak i rekrutacya na dzień 12. Marca r. b. zarządzona, zostały zawieszone; kompanie zaś werbunkowe sprowadzone będą w swoim czasie, celem przyjmowania ochotników do kontingensu na miasto z okręgiem w liczbie 587 osób rozpisanego. Rekrutacya przeto na drodze prawa o tyle i wtedy dopiero nastąpi, o ile werbunek liczby powyższéj osób na rok obecny wyrachowany nie potrafiłby uzyskać.

Kraków, 24. Lutego 1849. J. Krzyżanowski, prezes.

Włochy.

Gazeta wiedeńska z dnia 25. Lutego zamieszcza doniesienie urzędowe o skaraniu miasta Ferrary za obrazy rozmaite Austryaków i napaści na wojsko ich wykonane, o których już gazety wspomniały. Wyliczywszy obrazy te porządkiem tak daléj sprawozdanie to mówi: Ponieważ niepodobną było rzeczą pozyskać od władz rzymskich dostatecznego zadosyć uczynienia za ten cały szereg wykroczeń sprzeciwiających się prawu narodów, przeto osądził feldmarszałek Radetzki, iż miara zbrodni już dopełnioną została, i że trzeba skarceniem przykładnem miasta Ferrary zjednać znowu układom znaczenie, prawu narodów poważanie a garnizonowi naszému zagrożonemu zasadzką i morderswem rękomię jego bezpieczeństwa. W celu tym przeprawiła się brygada wojsk cesarskich pod rozkazami jenerała hrabiego Coronini dnia 18. t. m. przez rzekę Po, i wszedłszy bez żadnego oporu do miasta Ferrary stanęła w obozie nad stokiem cytadeli. Feldmarszałek Haynau, dowódzca 2. korpusu, oznajmił deputacyi miasta o powodach i celu przybycia tego korpusu, i wręczył jéj oznajmienie, w którém oskarzenia nasze obszernie uzasadnione i zadosyćuczynienia, jakiego od miasta żądano, dobitnie wyrażone były. Żądania główne były następujące: 1) Wydanie winnych zamordowania owych 3 żołnierzy cesarskich. 2) Dostawienie 6 zakładników, jako rękojmi dla dotrzymania warunków teraz przepisanych. 3) Zniesienie barykad przeciw twierdzy wystawionych. 4) Zaprowadzenie pozdzieranych w mieście herbów prawowitego pana, jego świątobliwości papiezkiéj. 5) Zapłacenie kary pieniężnéj w ilości 206,000 skudów, z których 6000 jako wynagrodzenia c. k. konsula Bertuzzi za zabranie mu całego jego majątku. 6) Utrzymanie warunków wszystkich w konwencyi dawnéj zawartych. — Wszystkie te żądania muszą być w przeciągu 24 godzin spełnione, w razie przeciwnym miasto zostanie zbombardowaném. — Po upływie czasu wyznaczonego przybyła znowu deputacya wzmiankowana w towarzystwie kardynała arcybiskupa i konsula angielskiego, dla uproszenia o przedłużenie czasu do zebrania pieniędzy nałożonych, na co też do godziny 4 po południu dnia 19. m. b. zezwolono. — Na czas ten pieniądze złożono. Feldmarszałek Haynau, przekonawszy się z rana dnia 20, iż barykady uprzątniono, herby papiezkie znów pozawieszano i odebrawszy zakładników, zawarł z władzą municypalną konwencyą, któréj pojedyncze postanowienia miały na celu, aby załodze wojskowéj bezpieczeństwo i wolność uczęszczania do miasta zastrzedz, jakoteż wywiezienie żołnierzy chorych aż do granicy zabezpieczyć, gdyż po tych wypadkach osądzono za rzecz słuszną, aby chorych żołnierzy w lazarecie pośród miasta niezostawiać. —

Digitized by Google

Gdy tym sposobem feldmarszałek Haynau cel wyprawy osięgnął, powrócił z całą brygadą swoją już wieczorem 20. m. b. do Polesello.«

Rzymski Monitor ogłasza następujący dokument: »Ministerstwo spraw zagranicznych. Okólnik do posłów i konsulów rzymskich za granicą. Obywatele! Rzymskie zgromadzenie ustawodawcze przyjęło znakomitą większością uchwały, które znajdziecie w załączonym dekrecie zasadniczym. Mam zaszczyt zawiadomić was, że władza powierzoną została tymczasowo komissyi rządowéj. Nieomieszkam udzielić wam późniéj postanowień, któreby zgromadzenie wydało. Tymczasem, po odebraniu niniejszego pisma, wszelkiego dołożycie starania, ażeby spowodować rządy, przy których uwierzytelnionymi jesteście, do uznania rzeczypospolitéj rzymskiéj. Ta rzeczpospolita wyszła z woli ludu, jest i z prawa i z czynu najprawowitszym rządem na ziemi. Mam zaszczyt itd.

Rzym 9. Lutego 1849. (podp.) C. E. Muzarelli.«

Konstytuanta wydała następującą odezwę do ludu toskańskiego: »Rzplta rzymska do ludu toskańskiego! — Kiedyśmy wymawiali wielkie słowo wolność! wiedzieliśmy, w któréj ono stronie najprzód odtętni, i szlachetną wywoła odpowiedź. Nie wątpimy, że wystąpicie z wołaniem miłości i zgody. Podobało się Bogu, iż w téjże saméj chwili dokonywaliście wielkiego dzieła, polegając w nadziejach waszych na Rzymie. Dwie te rewolucye dowiodły, że ludy włoskie pobratne są chęciami i przeznaczeniem. Stare oszczerstwo już pomszczone. Italia karmi dzieci swoje jednemi myślami.

Z Turynu 13. Lutago. — Rzeczy idą dobrze — cudem prawie ta biedna legia polska wypływa znowu na wodę — postanowienie wydane solennie. Prawda, że w tym kraju jak we wszystkich niemal dzisiaj innych z pewnością na nic trwałego liczyć nie można, ale ministrowie przypuszczając, że zrzuceni być mogą, chcieli nadać téj formacyi cechę obligującą ich następców. — Rzecz postanowiona na małą skalę, ale to przynajmniéj dobrze, że będzie w legii piechota i jazda. Oficerowie jadą po ludzi w różne strony, dwóch płynie do Stambułu. — Najważniejszy dla nas cel téj legii, jest uformowanie szkoły oficerów. — Nie wiem, czy z waszych stron się kto tu wybierze, załączam jednak instrukcyą dla ochotników. Rząd sardyński przychylając się do przedstawienia jen. dywizyi Chrzanowskiego, szefa sztabu głównego wojska sardyńskiego, postanowił dać większą rozciągłość legii polskiéj we Włoszech, powierzył mi organizowanie dalsze téjże legii, składać się mającéj z różnych broni, i rozesłał w różne strony oficerów polskich w celu oznajmienia rodakom naszym, którzy przed srogością trzech dworów uchodzić muszą, że w państwach króla sardyńskiego, w formujących się oddziałach polskich, znajdą się środki kształcenia się w zawodzie wojskowym na dalsze usługi własnéj ojczyzny. — Główniejsze warunki są następujące: 1) Zaciąg będzie na czas trwania wojny. 2) Płaca taka sama jak wojska sardyńskiego. 3) Po wojnie, gdyby legia miała być rozwiązaną, wolno wejść każdemu do wojska sardyńskiego, albo uwolnić się od służby, za odebraniem 6 miesięcznego żołdu. 4) Mundur będzie granatowy z karmazynowym kornierzem, i czapka karmazynowa z orzełkiem. 5) Legia nie będzie nigdy dzielona, ale będzie zawsze razem, pod dowódzcą Polakiem. 6) W przypadku ciężkich ran w czasie służby otrzymanych, każdy wojskowy téj legii, w tym przypadku będący, ma te same prawa do wynagrodzeń co w wojsku sardyńskiém. 7) Młodzież z pewném wychowaniem i wykształceniem, będzie składać osobne kompanie, jakoby kadetów, w których dalsze kształcenie wojskowe zapewnionėm jéj będzie, bo legia formująca się ma być głównie szkołą wojskową, dostarczyć mającą w przyszłości powstającéj Polsce oficerów do prowadzenia wojsk narodowych. — Komplet oficerów na 1szy batalion, i szwadron jest już tu zapełniony z oficerów przybyłych do Włoch w czasie boju. Rząd przeto nie upoważnia mnie do powołania nowych oficerów, póki się nie zbiorą ludzie do kompletu 1go batalionu i 1go szwadronu. Panowie oficerowie przeto z dawnego wojska, pragnący umieszczenia w następnie formować się mających batalionach i szwadronach, nie powinni tu przybywać inaczéj, jak po nadesłaniu mi swoich w tym celu podań stanów służby i po otrzymaniu wezwania; inaczéj naraziliby się tu na dotkliwy zawód w kraju nieprzedstawiającym żadnéj łatwości do zajęć prywatnych.

Dan w Turynie dnia 20. Stycznia 1849.

podpisano: Feliks Breański,

pułkownik przy sztabie głównym armii sardyńskiéj, przeznaczony do organizowania legii polskiéj we Włoszech.

Hiszpania.

Madryt, dn. 16. Lutego. — Wczoraj na posiedzeniu senatu wnieśli zażalenia względem smutnego położenia duchowieństwa hiszpańskiego biskup Cordowy i arcybiskup Saragossy. Obaj utrzymywali, że w roku upłynionym rząd zaledwo jednę szóstą część summy przez państwo wyznaczonéj duchowieństwu wypłacić, a przez to dał powód do zamknięcia wielu kościołów, częściowego zawieszenia służby bożéj i zupełnego zubożenia księży. Marquis de Viluma uszczypliwe czynił zarzuty rządowi, że pieniądze przeznaczone na utrzymanie duchowieństwa i służby bożéj na inne wcale światowe cele obraca, i postępuje w sposób zupełnie niegodny rządu katolickiego, który do tego jeszcze mieni się być podporą główną papieża. Minister sprawiedliwości usiłował odpowiedzialność za ten stan opuszczony duchowieństwa zwalić na poprzedzające ministerstwo. — Dziennik półurzędowy Heraldo powiada, że Cabrera, który zresztą lekko tylko był ranny, aby ujść przed żandarmami francuzkimi, znów cofnął się na ziemię hiszpańską i przebywa w pewnéj wsi nad samą granicą. Zdaje się jednak, że władze francuzkie nie bardzo pilnują granicy, gdyż brygadyerowi Don Narciso Amettler udało się wpaść na czele 800 do 900 partyzantów do Katalonii i opanować miasto Bannolas. — Wczoraj rano oddział karlistów pod dowództwem Pimentero napadł na miasto Tarancon, 8 mil tu ztąd odległe. Karliści zabrali tam do niewoli szefa politycznego prowincyi Cuenca i 33 żandarmów i uprowadzili z sobą kassę publiczną jako też 28 koni należących do księcia Rianzares. Heraldo taką w tym względzie czyni uwagę: »Wypadek ten nie ma żadnego znaczenia, gdyż władze wcale nie były na to przygotowane.« — Z Portugalii także różne oddziały powstańców karlistoskich wkroczyły do prowincyi Galicyi. — Z Kadyksu zaręczają pod d. 11. t. m., że nieporozumienia pomiędzy Anglią a Marokko załatwionemi zostały, i że obyło się bez użycia broni. Pogłoska o zamordowaniu konsula angielskiego w Tangerze okazała się zupełnie płonną. Flota Napiera stała jeszcze d. 7. t. m. w porcie gibraltarskim.

Francya.

Paryż, d. 24. Lutego. — Uroczystość kościelna poświęcona pamiątce rewolucyi odbyła się dzisiaj bez żadnéj przeszkody według przyjętego programatu przez zgromadzenie narodowe. Silne oddziały wojska około godziny 8. obsadziły przestrzeń pomiędzy zgromadzeniem narodowém a kościołem Magdaleny. Widzieliśmy snujących się po ulicach żandarmów pieszych i konnych i tak zwaną żandarmeryą departamentu Sekwany połączoną z byłą gwardyą republikańską, którą zamieniono w żandarmeryą, tudzież zupełnie nowe pułki. Gwardya narodowa nie była liczną, każda legia nadesłała po 300 gwardzistów. O godzinie 10. udało się zgromadzenie w pochód do kościoła przez szpaler gwardyi narodowéj. Często wołano: niech żyje rzeczpospolita, niech żyje amnestya, precz z ministrami. Gdy weszli do kościoła, huk armat zapowiedział wyjazd prezesa rzeczypospolitéj. Pojazdowi jego towarzyszył szwadron gwardyi żandarmów. O godzinie 9. zgromadzili się ranni lutowi, pozostałe rodziny po poległych przed swemi centralnemi biurami na przedmieściu St. Martin. W uroczystym i cichym pochodzie szli na plac bastylii, gdzie jeden z koła bohaterów barykadowych miał do nich przemowę.

Odezwa do ludu.

Obywatele! Rok już upłynął, odkąd lud posiadł wszechwładztwo i ogłosił rzeczpospolitę. Świetny ten dzień, który przez dekret zgromadzenia narodowego wyniesionym został do uroczystości narodowéj, nigdy z naszéj pamięci nie zniknie. Nasi bracia polegli w celu zdobycia rzeczypospolitéj. Zachowajmy w pamięci ich cnoty obywatelskie, poświęcenie dla ojczyzny, wyrzeczmy się atoli tym razem zamiaru sumiennego udania się w massach do grobów tych bohaterów, celem złożenia ich hołdu w dzięczności i podziwienia. Nieprzyjaciele rzeczypospolitéj obchodzą z hipokryzyą tę uroczystość. Nie dajmy im sposobności do wyjawiania ich nieprzebłaganego gniewu. Wytrzymajmy ich podszczuwania i zaufajmy w sprawiedliwość naszéj sprawy. Godny obchód uroczystości rewolucyi lutowéj wywrze wpływ zwycięzki na otaczające ludy. Niechaj francuzka demokracya wyprzedzi przykładem spokojności uroczystéj, która zabezpiecza rozwój owych rewolucyi. Nie narażajmy przyszłych losów ludzkości, wystawiając kraj na walki wewnętrzne. Wstrzymanie się handlu okropną nędzę sprowadziło. Najspokojniejsza manifestacya ludu nastręczyłaby sposobność do oczerniania republikanów o to zatrzymanie się handlu. Wyrzeczenie się nasze wszelkiéj manifestacyi upowszechni przekonanie, że źródła złego gdzie indziéj szukać należy, a rząd dłużéj swéj bezwładności nie będzie mógł osłaniać utrzymywaniem, że my mu przeszkadzamy w przywróceniu powszechnéj pomyślności. Odepchnijmy od siebie najmniejsze nawet podejrzenie, jakobyśmy sami przyczyniali się do nędzy ludu, kiedy uprzedzamy wszelkie pozory pod tym względem. Pokażmy nakoniec gdzie są przyjaciele porządku, gdzie nieprzyjaciele. Zaklinamy przeto wszystkich republikanów, aby ofiarę uczynili z uczuć swych i wstrzymali się od manifestacyi, z któréjby chcieli korzystać nieprzyjaciele rzeczypospolitéj.

Paryż, dnia 24. Lutego 1849.

Podpisy deputowanych stronnictwa góry i wszystkich dzienników demokratycznych i stowarzyszeń ludowych.

Odpowiedź ministerstwa na interpellacyą Ledru Rollina nastręcza Nationalowi następujące uwagi: »Otóż więc uchwalono, iż rzeczpospolita francuzka popierać będzie, a do pewnego punktu nawet czynnie pomagać będzie do zniweczenia innéj rzeczypospolitéj, która się w tych samych utworzyła okolicznościach i na mocy tegoż samego prawa! Naród francuzki mógł rozrządzić sam sobą i nadać sobie formę rządu, która najbardziéj odpowiadała popędowi i interesom jego; ale naród rzymski tego uczynić nie może, a to, co było wolno uczynić z téj strony Alp, to z drugiéj ich strony jest zbrodnią. Jużeśmy zaiste nader byli zbudowani tajnemi uczuciami rojalistów, którzy w téj chwili kierują sprawami naszemi. Wyznać jednakże musimy, żeśmy się spodziewali z ich strony większéj roztropności. Jakkolwiek bowiem może ktoś być rojalistą, powinien przecież szanować pewne względy, kiedy ma zaszczyt służenia rzeczypospolitéj; a trudno sobie po-

Digitized by Google

chlebiać, żeby nam się udało zawsze wymknąć z pod konieczności niektórych stosunków. Niema tu środka; jeżeli rzeczpospolita rzymska jest nieprawną, natenczas również nieprawną jest i ta, w imieniu której rządzicie. Jeżeli wy macie prawo do przywracania papieża do jego władzy, natenczas nie możecie zaprzeczyć go cesarzowi Mikołajowi do przywrócenia władzy Ludwika Filipa lub Henryka V. w Paryżu!

Mówią, że królowa Krystyna z członkami rodziny Bonapartych układa się o nabycie Malmaison.

Anglia.

Z Southampton piszą do dziennika Times: Związek niemiecki zakupił dwa parostatki angielsko-północno-amerykańskiéj kompanii Arcadia i Britania, które dotąd odbywały służbę pocztową pomiędzy Liverpool i New-York. Mają być uzbrojonemi w ciężkie działa i stanowić część przyszłéj floty niemieckiéj. Rząd w Frankfurcie robił także propozycye kompanii żeglugi parowéj na oceanie, chcąc od niéj nabyć parostatki Washington i Herman, ale te okręta sprzedanemi nie zostaną. Komodorowi Parker z marynarki Stanów Zjednoczonych ofiarowano dowództwo naczelne nad flotą niemiecką. Ale komodor chce zatrzymać swój stopień w marynarce amerykańskiéj, wątpić jednak wypada, by kongres amerykański pozwolił na to; w takim razie bowiem Stany Zjednoczone zajęłyby nieprzyjazne stanowisko względem Danii.

Czytamy w Times: W tych dniach duchowieństwo kilku dyecezyi Irlandyi, odbędzie naradę nad położeniem kościoła na téj wyspie, zwłaszcza co do kwestyi wychowania; w tym celu myślą podać petycyę do obu izb parlamentu.

Turcya.

Konstantynopol, d. 7. Lutego. — Basza Mussa-Savfet został zamianowany gubernatorem wysp tureckich na Archipelagu, jest to rzecz zupełnie nowa, dotąd wyspy te zostawały pod zarządem Kapudana baszy, lecz ten nie mógł teraz obowiązkom owym zadosyć uczynić, gdyż okoliczności rozmaite wymagają po nim, aby wszelką czynność swoję poświęcił wydziałowi marynarki.

O narodowości.

Narodowość, wyraz najczarowniejszy naszego języka, dźwięk najsłodszy dla polskiego ucha, który tyle już pokoleń pogodził ze śmiercią i ranami, z wygnaniem i nędzą, nie może być wymawianym przez nas, jak z najgłębszém zebraniem serca i ducha. Jest to nieskończoność, nieokreślona ani czasem, ani miejscem, ani przedmiotami jakie w swych głębiach zawarła. Pytajcie się dziejopisarzy, niech powiedzą, kiedy ta żyzna i bogata ziemia, cierpliwemu i natchnionemu poślubiona została ludowi; a jeżeli przyszłéj Polski zakreślać będziecie granice, rachujcie dobrze ile rąk osieroconych wyciągnie się ku wam, z tylu wsi i osad pogubionych, wśród obcych nam pochodzeniem szczepów. Narodowość jest nawet w wywracanéj pługiem skibie, w kłosach kołyszących się bujnością polską, w śpiewie i tańcu, w stroju i pracy, w miłości i przyjaźni, w małżeństwie i niemowlęctwie, i możnaby się spytać jak o najreligijniéj pojmowaném bóstwie: i gdzież jéj nie ma. Jeżeli ten obszar nie jest znany saméj literaturze, w którą naród zwykł własne przelewać tajniki, stanął już był jednak w olbrzymich kształtach ogromnego państwa, jako działający żywioł w ludzkości. Postać ta zewnętrzna, przez odstrzelenie się od prawdziwych i jedynych swych posad i głębi, przez podeptanie spodnich warstw, od których krzepkość sił jéj zależała, zaczęła się słaniać; a kiedy zamiast szukać podpory i porządku w własném historyczném życiu i głębiach które ją wydały, obce starała się przybierać oblicze, padła i zgasła, bez wyczerpania na swoją obronę istotnéj narodowéj potęgi, która niebawnie nowemi objawić się musi kształtami.

Z tego politycznego istnienia pozostały jednak pewne i *niezatarte rysy*, wypiętnowane dawną chwałą i dziejami, wskazujące jasno jak się na zewnątrz malować powinny te odwieczne i silne żywioły, które do bytu powołać należy; pozostało do wykończenia jakieś dzieło w ludzkości, którego potrzeba i ważność są zakładem wskrzeszenia, a którego żaden inny lud, ani na mocy swych podań, ani na mocy swego charakteru dokonać nie może.

Tak odznaczonemi rysami, i tak rzuconém dziełem, objawione życie, wytryskujące z tych wewnętrznych i właściwych ludowi polskiemu *źródeł*, nietylko że je wiąże, rozwija i przed obcym zasłania napływem, ale je najwłaściwiéj i najwidoczniéj odmiennemu wyobraża światu, i dla tego pod wyrazem narodowość, rozumiemy cały ten stan historyczny, jaki odróżnia Polskę od innych narodów. Na taką to zapewne narodowość i inne powołują się stronnictwa; te nawet które ją wykopywać usiłowały u podnóżka watykańskiego tronu, lub które dotąd dopominają się o nią u obcych nam, a dawnéj Polsce ledwie z imienia znanych narodów, stawiając ją w żebrackiéj odzieży u progu królów, izb i ministrów.

Jeżeli już ciąg dawnego bytu tak daleco dla was przerwanym został, i obcym wpływem, obcą organizacyą i obcym rozumem umysły wasze tak dalece pofałszowane zostały, że w politycznem życiu z własnych uczuć sprawy zdać sobie nie umiecie, spytajcie się przeszłości, a dziesięciowiekowe powie wam istnienie, dla czego trwała Polska, jakiemi środkami, pod jaką formą, co uczyniła w ludzkości i co wam do zrobienia zostaje?

Nowe to życie żadnym sposobem improwizować się nieda, ani można stawiać go na nogi cudzym duchem i tradycyami, lecz pochwycić *potrzeba* z przeszłości najtęższe i najsilniejsze nici, i prząść je daléj, *tém bardziéj*, że upadkiem i nieszczęściami pozrywane zostały, lub codziennie jeszcze się zrywają.

Polska jako rosnące i rozwijające się ciało, miała wiecznie republikanckie oblicze; tak silnemi, tak naturalnemi były dla niéj te rysy, iż usiłowania wszystkich niemal monarchów elekcyjnych, téj szlachetnéj, świetnéj twarzy przeobrazić nie mogły, i pierwéj runęła, niżli ten święty i odwieczny charakter dał się na niéj pogwalcić. — Podejrzliwy żywioł złotéj wolności w walce z tajnemi zamachami, rozpierał się jawnie; grzeszył jak zwykle w każdéj grzeszy się walce przejściem prawdziwych granic; demoralizowany tajemnie, denerwował się widocznie; ale zatartym nie został.

Wyraźne było dążenie Polski do zatarcia wszelkiego śladu nawet monarchicznéj i arystokratycznéj *formy, musiałaby w końcu swoje na wiekach* zdobycze kształcić i organizować, wprowadzać nowy porządek, i nową zacząć walkę, a zatem nowe rozwijanie się i życie, powołując do godności obywatelskiéj tak zwane dolne towarzystwa warstwy, a postęp wieku i cywilizacya byłyby pasowanie się to prostowały i ułatwiały.

Polska jakkolwiek w mniejszém, bo uprzywilejowaném obrębie rozwiązywała wielkie zagadnienie równości, rozwiązywała go historyczném życiem, o którém Europa dotychczas zaledwie tylko marzyła. Tym wzniosłym duchem Polska cechowała swoje prawodawstwo i konstytucye, i więcéj w nich kiedyś, aby podnieść godność człowieka, znajdziemy do rozwinięcia zarodów, niż w massie zasobów zachodnich, jakie nagromadził monarchizm i walcząca z nim materyalna siła. (dal. c. nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, dnia 24. Listopada 1848 r.

Grunt z ogrodem Baltazara Rymarkiewicza, Registratora tutejszego Sądu Głównego Ziemiańskiego, tu na przedmieściu Sgo Marcina pod liczbą 117. położony, oszacowany na 5199 Tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Lipca 1849. przed południem o godz. 11. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość młynarska w Nadrożnym pod miastem Powiedziska położona, do Fryderyka Bergemann należąca, z młyna wodnego o dwóch gankach i jednym ganku jaglanym, niemniéj 290 mórg 144 □prętów roli i 5 mórg wód, z których ostatnie ryczałtowo na 5435 Tal. 17 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 9512 Tal. 5 fen., młyn wodny zaś podług wartości materyalnéj na 5381 Tal. 7 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 4781 Tal. 7 sgr. 6 fen. oszacowane, się składająca, ma być dnia 5. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wykaz hypoteczny, warunki i taxa, mogą w biórze naszém wydziału III. każdego czasu być przejrzane.

Sąd Ziemsko miejski w Środzie.

Sędzia *Roeder*.

ZAPOWIEDŹ
znalezionych pieniędzy.

Około środka miesiąca Maja r. bież. znalazła Maryanna Tomaszewska z Jóźwiaków, żona Bartłomieja Tomaszewskiego wyrobnika w Nadziejewie powiatu Średzkiego, 31 Tal. 10 sgr., które te pieniądze według jéj twierdzenia w rowie na jéj polu będącym, w pojedyńczych kawałkach, a to w linii około staja długiéj, leżeć miały.

Niewiadomi właściciele tych pieniędzy wzywają się niniejszém, aby pretensye swoje najpóźniéj w terminie

dnia 2. Kwietnia b. r.

przed południem o godzinie 10. przed podpisanym Sędzią w izbie naszéj instrukcyjnéj zameldowali, w przeciwnym bowiem razie pieniądze te znalezcy, i właścicielom miejsca znalezienia, przysądzone będą.

Środa, dnia 30. Grudnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.
Sędzia Heinz.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierżawienia ogrodu położonego za byłym klasztorem Panien Teresek przy ulicy Szkolnéj, który do Kamlaryi należy, na czas od 1. Kwietnia r. b. aż do tegoż dnia 1850. r., wyznaczyliśmy termin na dzień 5. Marca r. b. przedpołudniem o godzinie 11stéj w sali posiedzeń magistratualnych, na który chęć dzierżawienia mających zapraszamy.

Warunki w Registraturze naszéj mogą być przejrzane.

Poznań, dnia 7. Lutego 1849.

Magistrat.

Drzewa wiśniowe i śliwkowe po 10 sgr., *brzoskwiniowe* i aprykozowe po 15 sgr. a orzechowe po 20 sgr., tudzież wysadki morwowe kopa po 1 Tal. są na sprzedaż w ogrodzie w Radojewie.

Soczyste cytryny odebrał i poleca
S. Orensteina
Handel korzeni naprzeciwko zegaru pocztowego.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 28. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	4	5
Żyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{4}$ Tal.

Digitized by Google

№ 52. w Sobotę dnia 3. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Frankfurt, 22. Lutego. — Dzienniki frankfurtskie zamieściły nową notę rządu pruskiego do pełnomocnika przy władzy centralnéj z 16. Lutego, którą w treści zamieszczamy:

„W nocie z 23. z. m. rząd pruski wskazał drogę, którą dojść można do zgodzenia się na konstytucią, jaką w Frankfurcie układają, a drogą tą jest porozumienie się rządów tak pomiędzy sobą, jako też z niemieckiem zgromadzeniem narodowem. — Do projektu Pruss przychyliły się dwory związkowe i większa ich liczba oświadczyła już, że przez pełnomocników swych w Frankfurcie do obrad przystąpi. Porozstrząśnieniu zatém z ministrami postanowień zgromadzenia narodowego przesłanych przez Gagerna, doręcza rząd pruski pełnomocnikowi swemu uwagi i projekta do zmienienia tychże postanowień, które on, porozumiawszy się z reprezentantami innych rządów, ma ministerstwu rzeszy przedłożyć. Rząd królewski uznaje za zasadę najważniejszą, że dzieło konstytucyi niemieckiéj jedynie za wolnem przychyleniem się rządów udział w niem mających ukończoném być może. Zastrzegając prawo to jak najobszerniéj dla siebie, przyznaje je także i innym członkom bez wyjątku. *Przekonanym jest*, że utrzymanie związku łączącego Austryą od wieków z resztą Niemiec jest dla stron obydwóch potrzebą nieuchronną. Uznaje trudności z jakiemi cesarstwo ma do walczenia łącząc potrzeby i stosunki prowincyi niemieckich cesarstwa z temiż całéj monarchii w obec tworzącego się związku, nie wątpi jednakże o rozwiązaniu szczęśliwém, i ma nadzieję, że rząd cesarski pewnemi projektami temu zapobieży. Od tych propozycyi zawisłe także ostateczne postanowienie *króla*. Tymczasem uważa rząd pruski za obowiązek oświadczyć się już teraz we względzie przedłożonego projektu konstytucyi. Położenie Niemiec wymaga wczesnego rozstrzygnienia. Wszyscy prawdziwi przyjaciele ojczyzny uznają potrzebę zmiany spiesznéj obecnego stanu niepewności i utworzenia silnego punktu jedności, na którymby się słabszy wesprzeć, około któregoby się żywioły utrzymane gromadzić mogły. Od tego zawisło utrzymanie państw mniejszych od rozpadnięcia, od tego spokojność i pokoj Niemiec. Zaspokojenia potrzeb tych niemożna nadal odkładać. Rząd pruski chętnie się do tego chce przyłożyć. W proklamacyi z 18. Marca r. z. oświadczył król gotowość swoję do poświęcenia sił wszelkich ku przekształceniu związku państw niemieckich, działał ciąż w tym duchu i dążności téj wiernym pozostanie: Prussy niepotrzebują tego związku państw tak dla siebie, gdyż same potrafią się utrzymać, ale raczéj dla Niemiec, ofiary i ciężary wszelkie ponosi jedynie dla Niemiec.

Z tego stanowiska przetrząsał rząd jego król. mości przedłożony projekt konstytucyi. Projekta mające być zmienionemi, które się pełnomocnikowi przesyłają, wyszły rzeczywiście z tego przekonania, że zależy na tem aby 1) właściwość władzy związkowéj dokładniéj ograniczyć, lecz pośród téj właściwości rękojmią silną jéj zapewnić, 2) Byt państw pojedyńczych *jako organów niezawisłych ile możności zachować, i nieograniczać go więcéj, aniżeli to koniecznem* jest do osiągnienia warunków państwa związkowego. — *Centralizacya* sięgająca po za granice państwa związkowego do państwa *jednolitego* nieodpowiadałaby potrzebom Niemiec, a dla dzieła zjednoczenia byłaby niebezpieczną. Rząd pruski nieprzypuszcza, aby książęta pojedyńczy i państwa chciały się znacznéj części niezawisłości zrzec inaczéj, jak na rzecz prawdziwie silnéj władzy centralnéj. — Powstrzymuje się od projektów szczegółowych względem §. 1. i 2. oddziału pierwszego pod tytułem rzesza, gdyż przed utworzeniem granic obszaru Niemiec trzeba wiedzieć, które państwa będą chciały do związku przystąpić. Podobnież sądzi, że stosunku tych cząstek związku, których połączenie istnące z krajami nieniemieckiemi pewnych zmian wymaga, prędzéj uregulować nie można, dopóki warunki szczególne ich przystąpienia nie będą ustanowione, a które przedmiotem układów dalszych być powinny. Uważa on za rzecz niezbędnie potrzebną, aby żadnych postanowień poprzednich nieuchwalać, któreby pojednanie to utrudzały lub wyłączały. — We względzie oddziału traktującego o najwyższéj władzy wykonawczéj państwa związkowego pod tytułem naczelnik rzeszy, także rząd nateraz wstrzymuje się od oświadczenia wyraźniejszego, zwłaszcza, że postanowienia zgromadzenia narodowego w tym przedmiocie do niczego pewnego nie doprowadziły. Część ta konstytucyi szczególniéj zawisła od oświadczeń i projektów, na jakie czekać należy, ze strony rządów związkowych, które się w tym względzie jeszcze nieoświadczyły. — Nakoniec rząd pruski zwraca uwagę pełnomocnika swego na to, iż wyrzekł zdanie swoje jedynie o projekcie jako o całości, i gdyby przypuszczenia rzeczywiste, na których całość ta polega, usunięte lub zmienione być miały, wtedy by się i ostateczne oświadczenie się jego także zmieniło, co sobie zastrzega. Rząd upoważnia pełnomocnika swego do przedłożenia instrukcyi owéj ministerstwu rzeszy.

(podp.) w Berlinie, dnia 16. Lutego 1849. **Bülow.**

Z Turyngii, dn. 25. Lutego. — Rozchodzi się tutaj pogłoska niezupełnie płonna, że książe z Sondershausen zrobił przez ministrów swoich w Berlinie propozycyą urzędową, iż chciałby Prussom odstąpić zupełnie i bezwarunkowo udzielność swoję, byle mu tylko listę cywilną zagwarantowały, i na to jak się spodziewać należało odebrał odpowiedź zadowalniającą. Lecz lud pośrednictwo to nienajlepiéj przyjmuje.

Austrya.

Kromieryż, dn. 24. Lutego. — Na wczorajszém posiedzeniu sejmowém zajęła wszystkich interpelacya Palackiego, najważniejsze z niéj punkta wyjmujemy: Dni 15. Marca, 26. Maja, 1. 3. i 6. Czerwca podały ludom Austryi rozstrzygnięcie swych losów we własnych granicach; najtrafniéj można to powiedzieć, o przyrzeczeniach konstytucyi z 8. Kwietnia co się tyczy Czech. Bijąco sprzeciwiać się zdaje tym przyrzeczeniom połączenie odrodzonéj Austryi z odrodzonemi Niemcami; oczywiście sprzeciwiają się tu sobie obadwa te wyobrażenia, a jednak roszczenia Frankfurtu przysądzają sobie prawo nad losem naszym. Nota z 4. Lutego bardzo się nie jasno wyraża, raz chce do Niemiec należeć, drugi raz ich się wyrzeka; zrównanie praw różnych narodowości staje się w obec takiego protegowania niemieckiego żywiołu czczém brzmieniem, niczém więcéj. Stosunki polityczne pomiędzy Austryą i Niemcami, mogłyby sobie istnieć, i toby praw narodowości słowiańskiéj nie gwałciło. Daleko prędzéj możnaby Słowian od udziału w parlamencie niemieckim powstrzymać, jak posłać deputowanych na kongres słowiański, albo Włoch na sejm ustawodawczy. Życzyłbym przeto, ażeby ministeryum oświadczyło, czy zmienia cośkolwiek z programu wydanego na dn. 27. Listopada, i czy sejmowi austryackiemu przyznaje uprawnienie najwyższéj władzy ustawodawczéj dla ludów Austryi; aby oświadczyło, dla czego do dziś dnia wypisują w różnoplemiennych krajach i narodach Austryi wybory na sejm frankfurtski, mimo jak najjawniejszych dowodów okazanego wstrętu do tych wyborów, a nareszcie zapytuję, czy ministerstwo nie zechciałoby aktów tyczących się ścisłego oznaczenia stosunku Austryi do Niemiec izbie przedłożyć?

Węgry.

Otóż mamy i 23. buletyn armii cesarskiéj. W 22. buletynie była mowa o daremnym zamachu na Arad, i zdawało się, jakoby Węgrzy z tamtąd odeszli, aby się daléj ku Siedmiogrodowi cofnąć (daléj ku Siedmiogrodowi! ślicznie!) Aż tu naraz 23. buletyn donosi o bitwie zaciętéj pod Arad. Feldmarszałek Gläser (którego według buletynu 22. feldmarszałek Rukawina, jenerał komenderujący w banacie wysłał, dla działania przeciw Siedmiogrodowi, i zarazem (!) zagrożenia Wielkiemu Waradynowi) wyparł nieprzyjaciela z starego Aradu, stoczywszy z nim krwawą i zaciętą walkę. To pokuszenie się nadaremne, jak je buletyn 22. nazywa, niebyło Węgrom bynajmniéj na przeszkodzie do zjawienia się powtórnie pod Aradem, mimo tego, iż się daléj ku Siedmiogrodowi zwrócili, (gdzie rzeczywiście Karlsburg, Hermanstadt i Kronstad zdobyli.) Co się tyczy *wyparcia* z Starego Aradu, zdaje się, iż tam jak się to już częściéj zdarzało, *opowia-*

Digitized by Google

dánie przerwane w chwili, kiedy Austryacy w walce korzyść przemieniającą odnieśli — a o reszcie się niepowiada. — W całym 23. buletynie godnem uwagi jest tylko, że Osiek poddał się nakoniec wojskom cesarskim. Dnia 14. Lutego garnizon broń złożył. Tyle donoszą z południa, gdzie zresztą wszystko jest po dawnemu. Na północy jeneralowie Schlick i Götz połączyli się pod Torna dla zajęcia powstańców we flankę. Podług buletynu 22. powstańcy pod Görgeyem posunęli się do Szemnitz przez Neusohl ku Rozenbergowi. Uważajmy dobrze, iż to jest droga do Galicyi wiodąca, taż sama droga, którą Götz naprzód 31. Grudnia wtargnął pod Jabłonką do Węgier. Od Rozenberga dwoma wąwozami (pod Marton i pod Tyrany) dostać się można do komitatu turockiego. Oba te wąwozy obsadził był Götz, a Görgey puścił się w kierunku przeciwnym (ku wschodowi) do hrabstwa Zips. Droga ta prowadzi od Rozenberga przez Leutschau do Preszowa. Görgey szedł zatem ku stanowisku Szlicka odpartego od Tokaju 23. Stycznia, ku Zips, któreto Schlick z takiemi przechwałkami ogłaszał za oczyszczone z powstańców. Dnia 3. i 4. Lutego uciera się Görgey z cesarskimi pod Korotnok t. j. pomiędzy Leutschau i Przeszowem. Między dniem 4. a 8. sprawa cesarskich stała naderniepomyślnie, gdyż Götz zjawia się naraz dnia 8. pod Telgarth w Zipskiem, na południe od Leutschau. Na północy Zipsu, od Tarnowa (w Galicyi) granica galicyjska silnie obsadzona, a nawet całe pospolite ruszenie galicyjskie zwołane. Od wschodu wysyła Schlick wojska, co tylko może, tak z Przeszowa jako też z Koszyc. A tak powiada buletyn 22. powinniby powstańcy w Zips już ze wszystkich stron być otoczeni. — A tu oto nadspodziewanie powiada nam buletyn 23., że Götz i Schlick połączyli się pod Torna t. j. daleko poniżej Telgartu, gdzie Götz stał dnia 8. i poniżej Koszyc, gdzie Schlick stoł z swoim korpusem. Podług tego zdaje się, że Görgey obydwóch odparł — Od armii głównéj ten buletyn najnowszy niedonosi o żadnych postępach.

Powabną nader jest rzeczą, widzieć, jak publicyści austryaccy uniewiniają teraz klęski poniesione przez wojska cesarskie we Węgrzech, których już zataić niemogą. Madziary powiadają oni, zwycięztwa swoje zawdzięczają jedynie głupstwu swemu i niewiadomości. Najlepsze plany strategiczne księcia Windischgrätza psują tem, że właśnie przeciwnie postępują, nie tak jak według rozsądnego obliczenia strategicznego postępowaćby należało. Okropną jest rzeczą, że Węgrzy tak są głupi, że niepozwolą się dać zabijać według katechizmu c. k. strategicznego, ale wolą raczéj sami kiedy się uda i według okoliczności żołnierzy cesarskich zabijać.

Wrocław 24. Lutego. — (Opowiadania Węgrzyna dokończenie.) — Większą część wojsk garnizonujących w Peszcie i Budzynie cofnięto ku Erlau i Czegled, tylko około 4000 zostało w załodze; wieści nawet głoszą, że książe Windischgrätz przenosi swą kwaterę do Erlau. Pomimo zwycięztw głoszonych w buletynach austryackich przyspobiono wszystko do wytrzymania oblężenia, z cytadeli w Peszcie działa wymierzone na miasto, wszędzie okopy i palisady; wydano rozkaz, aby wszyscy się zaprowiantowali na trzy miesiące, a ci, którzy nie mogą, wynieśli się z miasta. Po co więc te wszystkie przygotowania, jeżeli zwycięztwo tak pewne, jeżeli armia austryacka za kilka dni Debreczyn weźmie, jak doniesienia książęce głoszą? Wyżsi oficerowie wojska poduszczają w jak najokropniejszy sposób przeciw Madziarom, rozgłaszają tysiące fałszywych wieści, a że te powiększéj części nigdzie się nie sprawdzają, żołnierz już nic nie wierzy i coraz bardziéj demoralizuje. Horwaci skarżą się mianowicie, że ich bez potrzeby oderwano od rodzin, że ich do wojny zmuszono, w któréj oni żadnego nie mają udziału moralnego; najgłupsi a zarazem najokrutniejsi są Czesi. Biada temu domowi, gdzie się na kwaterę dostaną, domowników biją, drogie sprzęty rabują, a co zabrać nie mogą, to palą i niszczą; pewnieby i Doñcy więcéj pokazali sumienia i moralności, jak ci oprawcy rządu austryackiego.

Szlachetnie wziął się przy inkwizycy hrabia Ludwik Bathyany prezes ministerstwa węgierskiego. 14 razy wezwany przed sąd wojenny oświadczył, iż tylko wtedy jako minister będzie odpowiadał, gdy stanie przed trybunałem magnatów węgierskich. Jeneralowie Moga i Hrabowsky starcy najszlachetniejszego charakteru, skazani na 20 lat fortecy; zięć jenerała Mogi hrabia Lazar, pułkownik Honwedów skazany na śmierć, dostał ułaskawienie od wspaniałomyślnego księcia na 10 lat kajdan, utratę szlachectwa, infamią i degradacyą. Niechaj ich najezdnicy zowią rabusiami i rebellami, cały świat wie, że cierpią jako męczennicy wolności za swą ojczyznę.

C z e c h y.

Praga 22. Lutego. — Dziennik Narodni Nowiny tak biada i uboléwa nad obecną dolą słowiaństwa: »Gdzież są nasze sny, gdzież są te oczekiwane krasne swobody, gdzie te nadzieje lepszéj przyszłości? — Jako bąbel łyskliwemi barwy cieszy nas, a próżnym obrazem okłamawszy, splasknie, tak się rozpierzchły nasze ułudy, i z całego roku bajecznéj swobody — chyba tylko ta zostanie pamiątka, żeśmy mieli nadzieję. Jelaczyc, nasz junak słowiański, ustąpił z pola dziejów, a z nim zaczęły niknąć nasze nadzieje! Jelaczyc był jedynym mężem, którego znalazło Rakusko ku swemu ocaleniu, a narody ku odsięzeniu swobody. — Jelaczyc szedł tylko dla idei federatywnéj do boju, a zwalić chciał tylko szlachtowładzę madziarską, a grozowładzę niemiecką; zresztą miał politykę równą z większością sejmu rakuzkiego. I tento Jelaczyc, który wtenczas, gdy jeszcze Słowianie byli obwinieni o rosyanizm, — stał się jedyną Rakuz podporą, ten Jelaczyc, którego już zamianowano namiestnikiem królewskim dla Węgier — dziś, jak się w gniewie u nas mówi, przyszedł na kaprala Windischgrätzowego! — Ależ nie mogło być inaczéj, Jelaczyc ban nie był courfaehig, nie mógł być porządnym dworzaninem cesarskim: jego demokracya, jego popularność, jego sympatye dla ludu, zgoła wszystko, co dla narodu uczynił, stało mu na przeszkodzie — nawet nazwisko na czyc tak mało stósowało się do gabinetu rakuzkiego, jakby stósował Szwarzenberg lub inny jaki erger lub berger do panteonu słowiańskiego: Ale jego wojsko było dobre i biło się dobrze w najpierwszym zawsze ogniu. Za to dziś, kiedy trzecia część a może połowa jego padła, resztę między inne rozdzielono wojska, a sam ban na obcéj ziemi zostaje bez znaczenia, a w jego kraju gorzéj jeszcze, jak wtenczas gdy go opuszczał, bo kwitną tam fermany i ukazy madziarskie i niemieckie! A my jeśli sobie nieco po czesku westchniemy na tę naszą biedę, tak zaraz wszystkie Niemcy się spłoszą a wrzasną: ultraczechischer Uebergriff! — Ministerstwo sławetne tymczasem napawa nas najmilszą żarliwością dla centralizacyi i dla frankfurtismu. — Na wszech końcach monarchii żywą mocą chciałoby wywołać rewolucyą. — Ale i rewolucya tu niepomoże. Musiałaby to być niewidzialna jakaś nadzwyczajna moc, któraby zdołała przy supremacyi niemieckiéj i madziarskiéj utrzymać w całości Austryą! — Cały świat mówi tu o Moskalach i roznosi się jak o wilku powieść o ich wkroczeniu do Siedmiogrodzia. Na to przytoczymy, co powiedział w rozmowie politycznéj Jelaczyc, gdy utrzymano, że dla Rakus nie ma zbawienia krom interwencyi rosyjskiéj. »Otóż, rzekł ban, wszystko w mocy bożéj, a byłoby to najmędrsze, gdyż tak obyłoby się bez wielkiego krwi rozlewu!«

W ł o c h y.

Rzym, dn. 16. Lutego. — Muzzarelli i Campello po kilka razy już oświadczyli, że z ministerstwa wystąpić zamyślają, lecz teraz wszystko już załatwiono i Muzzareli, złożywszy tytuł i oznaki prałackie, zatrzyma tekę ministeryalną oświecenia i prezesostwo w ministerstwie. Sprawy wewnętrzne obejmie Saffi, wydział sprawiedliwości Lazzarini, zewnętrznych Rusconi, finansów Guiccioli, gdy tymczasem Sterbini pozostanie w wydziale robót publicznych a Campello wojny. Galletti został mianowany prezesem trybunału najwyższego, a Mariani prezydentem Rzymu i Comarca. Jako posłowie wyjadą: de Boni do Szwajcaryi, Torricelli do Sycylii, Feliciani do Piemontu. Zażądano od niektórych klasztorów, aby część swoich obszernych zabudowań odstąpiły na koszary, lecz te wolały dać dla wojska kołdry i okupić się znaczną summą pieniędzy. Podług doniesień z Genuy z dn. 20. Lutego, podobno papież z Gaety zaprotestował przeciw ogłoszeniu rzeczypospolitéj.

Neapol, 14. Lutego. — Wciąż jeszcze toż samo ministerstwo! A przecież w izbie liczy tylko około 20 i kilku sobie przychylnych, którzy mu dla urzędowania, pokrewieństwa i innych stosunków osobistych są ulegli. Opozycya teraz daleko jeszcze jest liczniejszą, aniżeli w roku zeszłym. Wyjąwszy tych 26 poufnych, wszyscy siedzą na stronie lewéj. Ministerstwo jednakowoż wcale obojętne, pozwala opozycyi siedzieć, a samo trzyma się tek swoich usilnie. Zajmującą było rzeczą w izbie pierwszéj słyszeć, jak jenerał Filangieri, ów Windischgrätz neapolitański odpowiadał na interpellacyą ukartowaną, względem okrucieństw i łotrostw, jakich się żołnierze jego w Messynie dopuszczali. Wysławiał on tak swoich jak i szwajcarskich żołnierzy jako aniołów prawdziwych, jako pasterzy arkadyjskich, którzy Messeńczykom w pielęgnowaniu dzieci i innych zatrudnieniach domowych dopomagali, kiedy dobrzy ojcowie i matki za pracą swoją w pola wychodzili. Śpiewał on prawie godzinę całą ową pieśń pochwalną na te umundurowane szwajcarskie i neapolitańskie zwierzęta dzikie, a panom senatorom powiodło się — iż nie parsknęli śmiechem głośnym!

Turyn, d. 18. Lutego. — Sineo dotąd minister spraw wewnętrznych i Ratazzi minister sprawiedliwości pozmieniali się na teki swoje. — W nocy upłynionéj odbyła się wielka rada wojenna, w któréj mieli udział jenerał Chrzanowski i jego szef sztabu jeneralnego de la Marmora. Narady toczyły się jedynie około wojny. — Wnosząc z rozporządzeń, jakie poczynił jenerał Degenfeld w Parmie, że Austryacy spodziewają się natarcia na linię Po. Furgony już żywnością naładowane; d. 17. Lutego przeglądano je w Alessandryi.

Z Liworno (20. Lutego) i Florencyi (18. Lutego) nadeszły doniesienia o ogłoszeniu rzeczypospolitéj włoskiéj. Przy uroczystości téj zasadzono drzewa wolności. Rząd tymczasowy (Guerrazi, Montanelli i Zanetti) przybrał wiele znaczące imie: »Junta prowizorja rzeczypospolitéj rzymskiéj w Toskanii.

Minister wojny w Rzymie Campello przedłożył na posiędzeniu sejmu konstytucyjnego dn. 12. Lutego sprawozdanie o stanie wojska. Przy wstąpieniu jego do ministerstwa, powiada, prawie na wszystkiem zbywało, na papierze stało 27,000 ludzi, w rzeczywistości daleko mniéj. Spodziewa się, iż jeżeli duch jaki teraz panuje, nadal się utrzyma, dójdzie liczba wojska do 40,000 włącznie z 4000 karabierów i gwardyą ruchomą. Broni dostać można we Francyi po téj samėj cenie, jak rząd francuzki płaci, ale trzeba pieniądze natychmiast złożyć w Paryżu. Bateryi jest 5, każda po 8 dział.

Digitized by Google

Francya.

Paryż 26. Lutego. — Proudhona le Peuple powiada: Otóż nadszedł dzień 24. Lutego! Bugeaud na czele armii w Lionie, Cotte szefem garnizonu w Niort, nakuziański Faucher ministrem spraw wewnętrznych, Carlier znów duszą tajnéj policyi całego królestwa. Falloux ministrem oświecenia, Barrot, którego chciano powiesić na latarni d. 24. Lutego, prezesem rady ministrów a Bonaparte, ów cień wielkiego imienia na miękich puchach w Ellsée Bourbon.... gdy tymczasem najlepsi republikanie w łańcuchach i na okrętach wojennych znajdują się lub po więzieniach pędzą smutny żywot... Powiedzcie mi bohaterowie w grobach złożeni, cobyście uczynili, gdyby wam pokazano ten obraz w zwierciadle dni owych?

Demokraci z Herault departamentu oświadczają w dzienniku Independant montpellierskim, co następuje: ponieważ według konstytucyi rzeczpospolita francuska w obec świata ogłosiła uszanowanie obcych narodowości i nieczynienie zdobyczy, tak jak zapragnęła być szanowaną przez zagranicę, przeto zaprojektowana przez ministerstwo i prezydenta wyprawa, a przez zgromadzenie narodowe mająca być uchwaloną, i przez wojsko wykonaną napaść na rzymską rzeczpospolitę, jest pogwałceniem konstytucyi. Independant zamieszcza od kilku tygodni paragrafy z konstytucyi na czele swojego dziennika. Przyjaciele Leona Fauchera i Odillon Barrota w razie pociągnięcia ich do odpowiedzialności powiedzą, że to jest święta wyprawa nie zdobyez, a jak ją nazywa Montalembert krzyżowa wojna, zapewne do zdławienia wolności. Osławiony legitymistowski dziennik Courrier de la Gironde w Bordeaux powiada pod d. 17. Lutego: Prezydencie Bonaparte! Jeżeli cię niechcą mieć prezydentem, przeto działaj jako monarcha i ogłoś się nim. To jest przynajmniéj jasno i zwięzłowato powiedziane. Republicain des Ardennes przytacza z ironią słowa powiedziane przez ministra Fauchera pod d. 15. b. m.: rewolucya lutowa zmieniła zasadę i formę rządu, po téj nowéj drodze postępować musimy, kraj przyjął ten wypadek po kilkugodzinnéj walce, bez najmniejszego oporu. Obok tych słów ministra kładzie słowa jenerała Bugeauda, francuskiego Windischgrätza, które powiedział do zgromadzenia kupców liońskich: moi panowie! nie wierzcie, aby wam Paryż to mnóstwo rewolucyi zlał na wasze barki, nie, tylko część zepsuta Paryża! W końcu przytacza złośliwie to pismo aforystyczne słowa Odilon Barrota, które może najlepiéj mu się udały w całém życiu: rzeczona mowa jenerała Bugeaud jest głupią, a jeżeli tak rzeczy się mają, jak o tém donoszą, przeto wyrzekł tém samém swoją dymissyą.

Minister oświecenia Falloux, który jezuityzm zaprowadza w swoim wydziale, rozkazał 86 prefektom posporządzać listy abonentów dzienników demokratycznych. Republicain de la Moselle powiada: tylko Loyolista mógł natchnąć go takim pomysłem do zaprowadzenia inkwizycyi, jakiéj przykłady mamy w średnich wiekach. Niech tylko reakcya przeprze swoje zamiary krwawe, a te listy abonentów zamienią się w listy proskrypcyjne. Tymczasem zamianowani nowi urzędnicy po departamentach, są czystymi rojalistami i jezuitami i przysposabiają wybory majowe i to za pomocą środków, że z niemi porównane Duchateloskie z czasów Ludwika Filipa czystą były igraszką. Każdego kandydata demokratycznego oczerniają przed chłopami o komunizm. Oświadczamy przeto, że ministerstwo, które rzeczy takie rozporządza i oddaje dowództwo naczelne Bugeaudowi, nietylko staje się współwinowajcą, ale nawet podżegaczém do wojny domowéj. Cieszy nas, że chłopi z swéj strony agitują ze względem skradzionych krajowi 1000 milionów fr. na rzecz restaurującéj się szlachty francuskiéj, która z zagranicy powróciła. Dnia 27. Kwietnia 1825. przyjęto prawo, na mocy którego przeznaczono 30 milionów 3 procentowéj renty do likwidacyi, od kapitału 1000 milionów fr. dla szlachty restauracyjnéj. Likwidacyą tę ukończono d. 31. Grudnia 1831.; summa rent wynosiła 25,995,310 fr. czyli licząc na kapitał 866,510,333 fr.; co przedstawia minus 133,489,657 fr. kapitału od owych 1000 milionów fr. Rzeczpospolita francuska ma przeto prawo do 866½ mil. fr., nieliczące już procentów. Ubodzy przekonali się, że dla tego tak wielka ich jest liczba, ponieważ budżet monarchiczny kilku ludzi kosztem wszystkich zbogaca. Niebezpieczna więc machina budżetowa powinna być teraz zdruzgotaną, aby restauracya powtórna nigdy jéj użyć do swych celów niemogła.

Legitymiści rozbiją się o skałę finansową. Republicain de Lot et Garon w Agen zupełną ma słuszność, kiedy powiada w artykule jednym z d. 21. Lutego co następuje: nasz systemat finansowy toczy się od lat 10 ku przepaści. W naszym kraju, w którym ziemia na drobne cząstki jest podzielona, gdzie cena pieniędzy stoi wysoko, podatki wzrosły nagle z 1100 mil. fr. na 1800 mil. fr. W roku 1793. likwidowała rzeczpospolita assygnatami papierowemi i zniszczyła handel. Wówczas podawano wartość ruchomości wszystkich na 4000 miliony fr., a nieruchomości na 42,000 mil. fr. Urzędowe podanie czystego dochodu od ostatniego służy za podstawę podatków i według tego stosunku powinien majątek w nieruchomościach przedstawiać wartość wynoszącą 53,100 mil. fr. Dochód czysty wynosi 1593 milionów, które po 3 procent skapitalizowane dają owe 53,100 milionów. Z drugiéj strony rzeczą jest wiadomą, że dług hipoteczny Francyi wynosi przeszło 14,000 mil. fr., powtarzamy czternaście tysięcy milionów franków! Daléj tak zwany dług manuskryptowy, który ocenić można według przedanych papierów, składa się: 1) z zarejestrowanych obligacyi; 2) zagwarantowanych, ale niezarejestrowanych obligacyi, z przeniesieniem czyni w summie 19 miliardów. Pamiętać należy, że w posiadłościach należy do właściciela ⅖ a do wierzycieli ⅗. Gdyby okropne te długi równo były rozłożone, własność złożyłaby swój bilans. Ale rzecz się ma inaczéj. Z wyjątkiem Paryża różnice w długach po departamentach zachodzą od 48 do 120 procent. W 76 departamentach własność jest zrujnowaną, tylko w pozostałych 10 departamentach jeszcze się trzyma, czyli innemi słowy, jest tylko obarczoną 48 procent. Dochód z nieruchomości oceniliśmy na 1593 milionów, widzieliśmy że na nich ciążą długi hipoteczne wynoszące 14,000 milionów i tak zwane hierograficzne wynoszące 19,000 milionów franków. Razem 33,000 milionów długu.

Wierzyciele jak wiadomo mają ⅗ własności, czyli 31,240 milionów. Dług atoli przewyższa tę liczbę o 2000 milionów, dług przeto, że tak rzeczemy siebie przerosł. Nasze nieruchomości wyduszono, wytłoczono, wyssano, źródło w nich samych zatkano. Pamiętajmy, że dług hipoteczny po 5 procentuje, a chierograficzny po 6, a nawet 7 procent opłaca, a więc stoi zupełnie pod rózgami lichwy kapitalistów. Kiedy dochód z nieruchomości wynosi 1593 miliony, owe tymczasem dwie klassy długów czynią 1980 milionów, licząc w przecięciu od nich 6 procent. Powiadamy więc: nasza ziemia francuzka nietylko spożywa swoje dochody, ale jeszcze corocznie odłuża się przewyżką 287 milionów. Z drugiéj strony silnie wzrasta własność ruchomości. Nasi proletariusze sprzedają swoje pola, celem zakupienia ruchomości. Przeklinamy kłamliwe zdanie: że zbytek jest bogactwem państwa. Żądamy nakoniec, ażeby rzeczpospolita z téj dawnéj rutyny wystąpiła, która ją niechybnieby poprowadziła do bankructwa. Wysoka finansowa arystokracya znów siedzi na tronie i nieda zejść z téj dawnéj drogi. I nasze ministerstwo zagrzęzło w téj finansowości i rusza w tropy za arystokracyą finansową ... Boże ulituj się nad Francyą!

Monitor obszernie opisuje uroczystość onegdajszą ogłoszenia rzplitéj. Gazette de france dodaje do tego opisu następujące uwagi: najbardziéj nas uderzało podczas téj uroczystości, że pan Marrast przyćmił zupełnie prezydenta rzeczypospolitéj. Marrast był figurą najwydatniejszą całéj uroczystości. Marrast wychodząc z kościoła Magdaleny wprawiał w wielki entuziazm lud zgromadzony prrzez odpowiadania na okrzyki: niech żyje rzeczpospolita! Niech żyje zgromadzenie narodowe! Pod brzemieniem tych okrzyków zgasł prezydent rzeczypospolitéj Bonaparte.

W Lionie przyrzekł prefekt ludowi nietknąć posągu: l' homme du peuple, ponieważ w skutek wieści upowszechnionéj, że go rząd rozebrać rozkazał, powstały rozruchy i lud przetrzepał wojsko. Bugeaud skarży do sądów szarpiące go dzienniki.

Szwajcarya.

Bern, d. 21. Lutego. — Handlerze koni z Turynu przybyli tutaj, i na jarmarku d. 18. m. b. znaczną ilość koni wykupili. Mówiono tu, iż rząd piemontski polecił im, aby ich kilka tysięcy dla armii dostawili, co zdaje się być podobném do prawdy, gdyż nie tyle uważali na ich piękność powierzchowną jako raczéj na siłę i wytrwałość. Niektórzy upatrują w tém znak pewny wojny.

Anglia.

Londyn, 22. Lutego. — W izbie niższéj po trzeci raz czytano wniosek o zawieszenie prawa habeas corpus w Irlandyi O'Connel miał długą mowę przeciw temu środkowi; ale następca jego na mównicy sparaliżował jéj skutek, przez wytykanie wielu niepotrzebnie dotkniętych w niéj przedmiotów. W końcu bil proponowany przez ministrów został przyjęty. Poczem minister J. Russel wniósł o zmianę we formie przysięgi dla deputowanych, mianowicie co do miejsca: »przysięgam na prawdziwą wiarę chrześcianina.« Miejsce to niestósowne dla żydów, ma przy ich przysiędze być opuszczane. Opierali się temu wnioskowi niektórzy członkowie sejmu z powodów religijnych. W końcu i ten wniosek przeszedł a sejm za radą ministra zamienił się w komitet dla odbycia rewizyi w całéj formule przysięgi.

Grecya.

Ateny, dn. 7. Lutego. — Wczoraj obchodzono uroczystość rocznicy przyjazdu króla Ottona; król z powodu tego dał amnestyą zupełną jenerałowi Teodorowi Grivas, naczelnikowi powstania w r. 1847.

O narodowości.

(Dokończenie.)

Ruch polityczny Polski ustawał przez wstrzymanie jakby w zaklętym obrębie, dojrzałych lub dojrzewających myśli, które samym tylko zbytkiem i przepełnieniem rozlewały się w chaos. Lecz szlachectwo rozwiązaném zostało, skoro z rąk szlachty nie tylko władza lecz i narodowe wypadło istnienie. Dzisiaj ani szlachta sama ani naród, nie wierzy w jéj wielkość i powołanie, nikt też jéj jasno i otwarcie przyszłéj nieumie naznaczyć roli; szlachta musi się kryć i przyczajać w wielkich gruntowych posiadłościach, upierać się przy utrzymaniu a przynajmniéj wynagrodzeniu poddaństwa do którego tytuł straciła, lub chwytać się obcych formułek, podszywając się pod obcą arystokracyę. Jedném słowem, na ruinach dawnéj równości i braterstwa, jakkolwiek w jednéj tylko, ale za to licznéj, ograniczonych kaście, część przynajmniéj szlachty pragnie się wynarodowić przez utrzy-

Digitized by Google

manie monarchizmu, pod którego tylko skrzydłami i zasłoną istniećby mogła w téj nowéj, obcéj narodowi postaci.

Stronnicy monarchizmu sami zadają kłamstwo koncessyom, jakie niekiedy obiecują uczynić demokratycznemu duchowi Polski; zą nadto dobre mamy pojęcie o ich polityczném rozumie, ażebyśmy w ich kierownikach uważać to za coś więcéj mieli, jak za niezręczną dyplomacyę, a w ich plebejuszowskich narzędziach za odzywającą się pomimowolnie polską żyłkę, dobroduszanie tłumioną, jeżeli gdzie jeszcze zostało trochę niesfałszowanego sumienia. Działania monarchicznego stronnictwa były niesłychanie loiczne. Królestwo polskie da się pojąć tylko na kongresu wiedeńskiego tradycyach i na dyplomatycznéj drodze; na rozbiorach zatém ojczyzny naszéj, na zwycięztwach odniesionych nad konfederacyą barską, i nie może być niczém więcéj jak dziedzictwem wziętém po Rossyi. Jakiegoż więc natężenia potrzeba, jakiegoż skrzywienia pojęć, ażeby podobne usiłowania narodowemi nazywać? Bo na czémże inném budować to monarchię, kiedy prócz wymienionych nie było w narodzie innych monarchicznych tradycyi, bez których u dzikich nawet Indyan, kacykostwo nie dałoby się zbudować. Rzucane na chybił trafił projekta, historycznego tylko dowodzą nieuctwa. Zobaczcie u obcych, co ugruntowanie monarchii kosztuje, ile utrzymanie jéj wymaga ofiar tam, gdzie nawet podania historyczne istnieją.

Odwoływanie się na konstytucyę trzeciego Maja, dzieło poronione i bezsilne, które nigdy u nas życia nie miało, jako na kamień węgielny przyszłéj organizacyi, dziecinném jest marzeniem, nie mogącém nigdy w narodzie mieć trwałego echa. Sama ta forma konstytucyjna starzeje się i przemijać zaczyna; wszędzie, prócz Anglii, gdzie była rzeczywiście historyczną, pokazała się bałamutnym tylko pomysłem, plączącym geniusz i interesa narodów; brać ją więc dzisiaj za typ ojczystego życia, jest czemś więcéj jak prostém niedoświadczeniem. Inaczéj pojmowaliśmy i posłannictwo polskie, i wysokie jéj socyalne zadanie, i przeszłe jéj życie, i ciąg jego dla przyszłości zostawiony. Wyobrażenia nasze wypływały nie tylko z wrodzonego charakteru, z wyniosłych i szlachetnych uczuć polskiego obywatelstwa, z gotowości do poświęceń, z umysłowych skłonności nawet w ogarnianiu rozleglejszego obszaru, z religijnego poszanowania praw i swobód ogólnych, które wiecznie w niezepsutych stagnacyjnych nieładem odzywały się sercach; z tych cnót ojczystych staraliśmy się wyprowadzić formę, któraby do jaśniejszych a zawsze narodowych widzeń stale nas wiązała. Przyznawanie i wypieranie się lekkomyślne szlachty, mniéj więcéj liberalnych opinii, jéj plątanie do nich, niesumiennych, przeciwnych dążeń i myśli, i nic niekosztujące a tak częste proteuszowskie przeobrażania się, usprawiedliłyby ścisłość naszych ustaw, gdybyśmy jéj niepotrzebowali dla dopełnienia i rozwijania z pewnym ładem całości, i dla dania ojczyznie naszéj pewnego i stałego zakładu względem naszego przekonania i usiłowań.

Ten odwieczny demokratyczny i republikancki charakter Polski, który my najściśléj dzisiaj reprezentujemy, wyciskają na naszéj ojczyznie same dążenia ciemiężących nas państw; ten charakter stawia ją w ścisłém przymierzu z rozwidniającą się Europą, na którą ich zamachy codziennie są wymierzane, a co większa, charakter ten nadaje jéj obowiązek początkowania temu postępowi, samém nawet istnieniem Polski, które na tych tylko warunkach, pozyskać dzisiaj możemy. Ztąd ta sympatya natchniona w obcych nam ludach, ztąd to przedstawianie nas jako rewolucyjnego plemienia, które powszechnemu odrodzeniu się przewodniczyć powinno. Cześć jaką odbieramy, nigdy nie była dwuznaczną; wiedzą o tém i przeciwne demokracyi stronnictwa, które z niéj korzystały i które w oczach cudzoziemców nie składają z siebie jéj barwy, chyba w przedpokojach ministrów.

Cieszy nas ilekroć razy zła wola i zła wiara nazwą nas Jakubinami, był to albowiem okrzyk obcéj chciwości kiedy nas rozszarpywano; było to zaskarżenie rzucone nie na jedno stronnictwo, lecz na cały naród, na niewykorzenione republikanckie uczucia, na krew co w żyłach naszych płynie, na mleko naszych matek, którém byliśmy karmieni; lecz Bóg i dzieje świadkiem, iż rzecz istniała u nas, jeszcze przed nazwiskiem. Jeżeli więc prz z glupotę lub niechęć przeciwnicy naszych usiłowań powtarzają ten okrzyk, okrzyk ten dumą i nadzieją narodową nasze serca podnosi.

Jesteśmy nieodrodnymi od przodków, bośmy uwierzyli w odwieczną myśl narodową, w jéj przyszłość i życie, w jéj nieograniczone posłannictwo dla ludzkości; uwierzyliśmy że taką myśl i taką przyszłość piastujący naród, obcych nie potrzebuje przyzwoleń aby żył i istniał; że ma samodzielne siły. Przez tę wiarę jesteśmy synami Bolesławów koronujących się własną ręką, i bohatyrów którzy do cesarskich skarbców złote rzucali pierścienie. Do naszych serc odzywały się zawsze serca braci, będących nad Dnieprem, Dźwiną i u podnóża polskich Karpat; przez to pojmowanie jednéj i nierozdzielnéj ojczyzny, jesteśmy dziećmi tych co w Dnieprze i Sali żelazne zabijali słupy. Miłość nasza dla Polski nie przylegała ani do kasty, ani do imienia osoby; pokochaliśmy lud, i tą narodową miłością jesteśmy synami Kazimierzów i szlachetnéj Jadwigi, która uciśnionym wieśniakom łzy nawet wypłakane przez nich chciała była powrócić. Te pojęcia, te uczucia nie z obcych wyssaliśmy książek; leżały one w naszych dziecinnych sercach, kiedyśmy w pierwszych naukach, w języku narodowym, w powietrzu nas otaczającém, narodowe ssali żywioły, które przepolszczają samych cudzoziemców ile razy na naszéj obejrzą się niwie. Jestto i w sercach mass polskich ukryte i tylko pozornie nieme echo czeka wyrazu, aby się ozwać piorunem.....

Takie świadectwo szło obok naszych dziejów, krok w krok przez wszystkie wieki, i tą tylko drogą do naszych serc i myśli się dostało. Zestrzeliliśmy tylko to wszystko w jedno pojęcie szerokie, któróm narodowe dźwigać będziemy istnienie. Kiedy Jan Zamojski chciał przypuścić do elekcyi całe szlacheckie tłumy, odezwał się: iż każdy broni kraju i ponosi dla niego ciężary, każdy zatem ma tytuł do uczestnictwa we wszystkich swobodach; tytuł wzniosły a jedyny, najczystsze narodowe prawo, które waleczny lud nasz zdobył pod Racławicami, kiedy wieczną chwałą uświęcił swe kosy, nim je na chwilę musiał złożyć przy rdzawych karabelach; kiedy naczelnik narodu przybrał jego odzież, i tak uszlachcony dumnie się z nim pobratał. Tłumami biegł lud i w ostatniem powstaniu, mimo dwuznaczności czynionych mu obietnic. Dziecinne lata naszego pokolenia wzrosły w uwielbianiu nie tylko męztwa **polskiego chłopka**, ale i jego piosnek i tańca, cnót i mądréj prostoty. Spiewać go zaczęli poeci, schylać się po gminne powiastki, ballady, i literatura nasza nowym zakwitła blaskiem przywołaniem tego żywiołu; co większa, przybrała ona nawet bardziéj polskie oblicze i narodowéj prawdziwie nabyła krzepkości; a przecież znaleźli się ludzie, którym się to podobało nazwać obcym **romantyzmem**, jak **jakubinizmem** nazwali odpowiadające mu, a wiążące się z nim, polityczne narodowe dążenie. Tego wielkiego socyalnego uczucia nie można było historycznie rozwijać pod obcą przemocą, pilnującą nas ściśle, abyśmy się nie dobrali do źródeł życia, do groźnych sił rodzimych, i dla tego wśród ostatniego powstania żyło w nas to uczucie jako instynkt niewywikłany, rwący nas mimowolnie ku wrodzonemu lekarstwu na stan nasz chorobliwy. Ażeby przelać w myśl jasną i sformułować to pojęcie, możnaby powiedzieć, iż potrzeba na to było, pod obcém niebem, ciężko odetchnąć, zatęsknić, zażałować i niw szerokich, i białego śniegu, i chat pokrytych słomą; i dopiero na pokucie grzech stanął jasno, wyraźnie, przed naszemi oczyma, objawił się myśli, rozumowi, i prawdziwie narodowe ukształcił uczucia, pokazał drogę i formę, sprzągł wole i serca, a to ognisko ojczystego istnienia święcie pilnować kazał....

Nie jest to więc ani nowa wiary, ani objawienie nowe. Jest to najnaturalniéj podniesiona myśl leżąca na drodze całemu narodowi; niczyje **fiat lux** nie nadało mu życia, niczyje tchnienie nie ożywia go, niczyja zdrada nie plami, niczyj upadek, śmierć lub wyrzeczenie się nie powala o ziemię. Każdy tu jest tylko wyznawcą i wiernym; cały lud i narodowa przyszłość ożywiającém bóstwem: myśl niesłychanie z siebie prosta i dojrzała, minięta w jednem miejscu, byłaby powstała w drugiem; prędzéj tam aniżeli gdzieindziéj wzniosły ją sposobna chwila i okoliczności, ale nigdy człowiek. — W duchu i kształtach jest ona od początku całą, wzrastała tylko, przychodzi do sił im więcéj żyje i działa. Posady jéj stoją na wyrzeczeniu się wszelkiéj osobistości, dumy i ambicyi, i ilekroć razy pojedynczy jaki obudzi się i powstanie interes, nim pojmie i zrozumie, już po za naszym *stoi* obrębem, i jedynie wysoką abnegacyą siebie samego na powrót wróciéby zdołał. Giną tam, nikną indywidua, ale stoi naród i prawda, która każdego wysoką może ożywić wiarą, uwieńczyć poświęceniem, dodać lotu rozumowi, oskrzydlić natchnieniem, bo jest potężniejszą od wszelkiego geniuszu pojedynczego, i jakkolwiek może gwałcona nieraz, ożywiała wszystkie historyczne głębiny dziesięciu wieków Polski. Jest to duch niezagasły naszego narodu, który stojąc przed naszemi oczyma, **domaga się od nas krwi i ciała**.....

(Przegląd.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Gburstwo w **Łojewie** pod Nr. 12/13. położone, **Ignacemu Piglosiewiczowi** należące, otaxowane na 8515 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12. Maja 1849.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 30. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rawiczu,
dnia 21. Lutego 1849.

Dom w mieście **Rawiczu** pod Nrem 374. położony, do miasta tegoż należący, oszacowany na 5276 Tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być **dnia 10. Września 1849.** przed południem i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Marca 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	4	5
Żyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt. . . .	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6

Digitized by Google

№. 53. w Niedzielę dnia 4. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin. — Drugie posiedzenie drugiéj izby dnia 28. Lutego. Odczytano poprawkę do wniosku Unruha względem regulaminu czynności sejmowych, która brzmi jak następuje:

dostojne zgromadzenie zechce wysadzić komissyą do wypracowania regulaminu czynności w ten sposób, że z każdego wydziału zostanie dwóch członków wyznaczonych do téj komissyi; aż do wykończenia tego regulaminu, ma być przyjęty regulamin z d. 5. Września 1848. r. w czynnościach sejmowych.

Kleist. Powinniśmy przyjąć przedłożony projekt przez prawą stronę, a niepodejmować zeszłorocznego, który z powodu dozwolonych interpellacyi tyle zaszkodził przeszłemu zgromadzeniu.

Minister spraw wewnętrznych: uczyniono ministerstwu zarzut, że ono dostojnéj izbie nieprzedłożyło żadnego regulaminu. Ministerstwo jest gotowe zdać sprawę ze swoich czynności. Sądzimy jednak, że wówczas potemu najlepszą będzie pora, kiedy izba zupełnie się ukonstytuuje. Powodu nieprzedłożenia regulaminu szukać należy w konstytucyi nadanéj, gdzie powiedziano, że izba sama urządzi swe czynności przez regulamin czynności. Z tego powodu ministerstwo niechciało się narzucać.

[illegible] wzgląd pana ministra, że niechciał zbyt wiele nadawać krajowi i dla tego ograniczę się w uwagach nad wnioskiem prawéj strony przez Viebahna podanym. Jest 1, zbyt biurokratycznym i 2, wcale nie zważa na prawa mniejszości. Przechodzi mówca regulamin Viebahna i uważa prawo interpellacyi ministrów zbyt ścieśnione. Miotają pociski przeciw zgromadzeniu narodowemu z powodu zbyt częstych interpellacyi. Smutno to słuchać, bo zamiast dążyć do zgody, rzucają tu pociski na rozwiązane zgromadzenie narodowe, które bynajmniéj na to niezasłużyło, po nieważ znakomite zajmować będzie stanowisko w dziejach, a może za rok wyższe, niż wiele innych po nas. Pamiętajcie, niepomiatać prawem mniejszości.

Bucher czyni zarzuty ministerstwu, że tyle dopuściło się nadużyć i przekroczeń prawa. Minister spraw wewnętrznych uprasza ażeby zarzuty ministerstwu późniéj były czynione, a odpowie na nie. Izba postanawia komissyą do napisania regulaminu i przeznacza do niéj po dwóch członków z każdego wydziału.

Minister Heydt donosi izbie urzędownie, że rząd duński wypowiedział d. 26. Lutego zawieszenie broni, o czém stan kupiecki w nadbałtyckich prowincyach natychmiast został zawiadomiony.

Poznań, dn. 2. Marca. — W mieście naszém i na prowincyi wojsko jest w ruchu, piechota ćwiczy się w mustrze i w strzelaniu nieustannie. Wkrótce zapewne cały korpus 5 zostanie postawiony na stopie wojennéj. Artylerya rozpocznie swoje ćwiczenia w strzelaniu z armat już w Marcu, dawniéj zaś wychodziła w tym celu dopiero latem. Bataliony wciąż świeże *nadchodzą* do Poznania, ażeby się uczyć w strzelaniu bronią igiełkową. — *Zapytały się* w tych dniach władze wojskowe byłych oficerów, nawet *podeszłych* w wieku, czyliby nie weszli znów do służby czynnéj. Zdaje się to *wszystko* zapowiadać wojnę, która wkrótce wybuchnie. — Z przestrachu przed Polakami, bracia Niemcy wybrali tu 15 mężów jak ich nazywają zaufania, do komitetu stowarzyszenia braterskiego niemieckiego, aby czuwali nad bezpieczeństwem braci swoich. Członkami tymi komitetu są: Fliege, Lambert, major Rother, major Kajser, Post, Blasche, Herman Baarth, Poppe, podporucznik Rohde, Eli Samter, Moritz Mamroth, Croussaz, Vanselow, Cranz i sekretarz powiatowy Günther.

Z nad Odry, dn. 28. Lutego. — Prussy się zbroją widocznie na wszelkie wypadki. W roku zeszłym postawiono fortece na stopie wojennéj, teraz zaś zajmują się szczególniéj rekrutowaniem i odstawianiem ich do pułków. Rezerw tym razem nie puszczą do domu, przez co armia pruska niezmiernie się powiększy. Jakiż powód do tych uzbrajań? Żołnierze rozmawiają tylko o wojnie, ale nie wiedzą, przeciw komu ich poprowadzą. Że na Moskala nie pójdą, to nie ulega żadnéj wątpliwości. Musi więc być przyczyna na zachodzie i południu. Duńczyków tak bardzo się nie obawiają, bo to są zatargi monarchiczne. Wiosna wkrótce pokaże, dokąd prąd wojenny pociągnie.

Kolonia 24. Lutego. — Dziś obchodzono tu uroczystość doroczną rewolucyi francuskiéj bankietem w sali towarzystwa demokratycznego. Spełniano następujące toasty: na cześć społecznéj rzeczypospolitéj, na cześć rzymskiéj rzeczypospolitéj, na cześć czynu, pamięci Roberta Bluma, Ledru Rollina. Pereat tyranom wychylił bombardier Funk. Na cześć demokratów wszystkich krajów, Dr. Becker; Węgrów, stolarz Kurth; wypędzenia monarchów, bednarz Esser; przyszłéj rewolucyi, robotnik Carstens; Polaków, Cramer. Przytém śpiewano polskie nowe pieśni i inne.

Zeitungshalle.

Frankfurt n. M. 26. Lutego. — W Moguncyi obchodzono rocznicę rewolucyi francuskiéj. — 2000 osób brało udział w téj uroczystości. Na tablicach laurami uwieńczonych rozwieszone były po ścianach nazwiska: Spartakusa, Wassyngtona, Franklina, Robespiera, St Justa, Heckera i Bluma. Wnoszono toasty na cześć wszystkich rzeczypospolitych europejskich i braterstwa ludów. Jakiś młody Polak miał mowę zachwycającą i pełną zapału, po któréj całe zgromadzenie zaintonowało: »Jeszcze Polska niezginęła.«

Z Moguncyi, Monachium, Ulmu i innych miast donoszą, że tam się odprawiały bankiety bardzo liczne na cześć rewolucyi francuzkiéj, w dniu 24. Lutego. Ogromna sala Fruchthalle w Moguncyi przepełniona była gośćmi, wystrojono ją w czerwone kolory i zapełniono chorągwiami francuzkiemi, Stanów Zjednoczonych i niemieckiemi czarno-czerwono złocistemi. Po ścianach były nazwiska wypisane sławnych przywódzców rewolucyi, a nad mównicą stało popiersie Roberta Bluma rozstrzelanego w Wiedniu przez Windischgrätza. Najznakomitsi mówcy lewéj strony sejmu niemieckiego przybyli z Frankfurtu, a liczba obecnych gości wynosiła przeszło 2000. Władze tak tu, jakoteż w Kolonii, Ulmie, Monachium i innych miastach niemieckich trzymały wojsko na pogotowiu na przypadek jakiego wybuchu rewolucyjnego. Uroczystości te jednak zakończyły się nader spokojnie.

Austrya.

Wiedeń, 27. Lutego. — Dzisiaj ogłoszono znów dwa wyroki. Jeden dotyczy się rozstrzelanego już wczoraj woznicy prywatnego Izyd. Matzko, za utajenie broni (pistoletu) i cokolwiek amunicyi, drugi Józefa Ragendorfer, który spotkany z szpadą w kiju osądzony został na szubienicę, lecz ułaskawiony na 2 lata do taczek. — Gazeta wiedeńska ogłasza dzisiaj o rozdawaniu obfitem medalów złotych powiększéj części urzędnikom dworu, którzy w wypadkach październikowych zasługi położyć mieli około dobra kraju. — Wczoraj obrano w Trieście deputowanym na sejm austryacki ministra handlu Brucka, — a w Ganobitz (w Styryi) dn. 10. t. na deputowanego do Frankfurtu wybrano cesarza Ferdynanda i to jednogłośnie, a na zastępcę jego arcyksięcia Jana. — Kwestya not banku węgierskiego nagle teraz rozwiązaną została rozporządzeniem ministeryalnem na zgubę wielu kupców i rzemieślników; noty bowiem te mają od 24. m. b w handlu publicznym i jako wypłaty wcale się niepokazywać. Wszędzie będą konfiskowane i do kas krajowych odsyłane, a ta odęśle je do kassy centralnéj państwa, gdzie będą unieważnione. — We Węgrzech wydał w przeszłym miesiącu Windischgrätz proklamacyą, podług któréj 1 i 2 złotowe noty w kassach skarbowych jako zapłaty przyjmowane być miały, we względzie zaś nót wyższych późniéj wyjśdź miało rozporządzenie; a teraz wielu ufając feldmarszałkowi w nieograniczone pełnomocnietwo cesarskie opatrzonemu przyszło do żebranego chleba. Szkoda, jaką kupcy szczególniéj przez to ponieśli, nieda się teraz jeszcze zupełnie obliczyć, ale bezwątpienia nader jest wielką.

Z Węgier dochodzą nas wieści, że z Pesztu wciąż wysyłają znaczne

Digitized by Google

oddziały wojska w okolice Cissy, co z owemi zwycięztwami odniesionemi przez wojską cesarskie wcale nie da się pogodzić. Przygotowania do przeprawy przez Cissę także dotąd na nic się jeszcze nieprzydały. Potęga węgierska miała dosyć czasu do zorganizowania sił swoich, i niemożna jéj teraz lekce ważyć! Ma teraz dowódzców w bitwach osiwiałych, jak Demiński, Bem i podług doniesień najnowszych dwóch jenerałów francuzkich, którzy stoją z korpusem pod Gyöngyös. Wojna ta pewnie jeszcze nie tak wcześnie się skończy, jakby sobie tego Austrya życzyła. Dembiński stoi obecnie pod Hatvan, 7 mil od Pesztu, zkąd wszystkie wojska, którychby użyć można, wyszły. Feldmarszałek Wrbna napomina proklamacyą mieszkańców Pesztu, aby się wczasie niebytności wojska skromnie zachowywali. — Windischgrätz stał podobno główną kwaterą dnia 25. t. w Gödöle. Powstańcy pod Görgeyem i Dembińskim posuwają się znów jak dawniéj od Szolnoka, lecz tym razem przyjdzie może do spotkania, gdyż Götz zbliża się od gór, a Schlick podobno znów rozpoczął zaczepnię i jak się zdaje w porozumieniu działają. Z Debreczyna nadeszła pogłoska, że Koszut wyjechał ztamtąd i zwrócił się ku Koszycom; lecz wieść ta przyszła na drodze kupieckiéj. Twierdza Komorn ściśle oblężona. W niedzielę honwedzi strzelali do obozu granatami, lecz te niezrządziły wielkiéj szkody. Z Siedmiogrodu znowu poczt kilka nienadeszło. — Wkroczenie Rossyan do Siedmiogrodu oburzyło nietylko Węgrów ale i Austryaków, zwłaszcza, że od kilku tygodni niemasz już w tem tajemnicy, iż Austrya zezwala na dawno już zamierzone przez Rossyą wcielenie księstw naddunajskich do cesarstwa rossyjskiego. Zezwolenie to ma być bezwarunkowe. Dla cesarza północy niemogła się lepsza wydarzyć sposobność dopięcia od dawna zamierzonego celu, jak jest chwila obecna.

Wiedeń, dnia 28. Lutego. — Z Węgier. W téj chwili odbieramy pewną wiadomość, że pod Dewą przy moście Piski Bem zmartwychwstały (wiadomo, że go wiedeńskie dzienniki uciekającego zasiekały) pobił cesarsko-królewskie austryackie wojska dnia 9. Lutego. Walka nadzwyczaj była morderczą, poczém cesarsko-królewskie wojska się cofnęły, a pułk piechoty Bianchi do nogi wyginął. Nawet pod Alwinz prawe skrzydło w nocy z 10. na 11. Lutego zostało przymuszone do odwrotu. Uciekające niedobitki schroniły się dnia 12. Lutego pod Hermanstadt pod skrzydła moskiewskie. Bem użył fortelu wojennego, pozwolił się zbliżyć piechocie austryackiéj na 200 kroków, niby przyjmując bitwę na bagnety, a potém swoją rozdzielił piechotę, wysunął naprzód baterie artyleryi i kartaczami słał zdumionych Austryaków. Pułkownik Losenau i wielu oficerów poległo w téj bitwie.

W siedmiogrodzkim dzienniku czytamy, że jenerał Engelhardt, który wszedł na pomoc z wojskiem moskiewskiém do ziemi siedmiogrodzkiéj wydał odezwę do obywateli Kronstadu, w któréj powiada, że źle myślący ludzie upowszechnili pogłoskę, jakoby on się pokłócił z austryackim jenerałem Schurterem i miał zamiar miasto opuścić. Pogłoska ta jest kłamstwem, bo choćby się nie mógł porozumieć z jenerałem Schurterem, jednakowoż pozostanie w Kronstadzie, ponieważ to jest wolą jego cesarza i pana. Odezwę tę datował pod d. 10. Lutego.

Z Krainy, 16. Lutego. — Z żalem donoszę, o czém się przekonywamy coraz bardziéj, że ministerstwo ani myśli o urzeczywistnieniu naszych życzeń; wszystko co nam dać zamyślają, jest zaprowadzenie języka słowiańskiego w szkołach i urzędach, a i to żółwim postępuje krokiem. Obłudni i nieznośni zwolennicy ministerstwa, co dzień wyżéj nosa zadzierają, mianowicie po rozpisaniu wyborów na sejm frankfurtski. To rozpisywanie wyborów, tém więcéj nas zastanowiło, że trudno je pogodzić z programatem ministerstwa, a tém łatwiéj w duchu Koszuta dałoby się uniewinić, zdaje mi się przecież, że zdrowy zmysł ludu słowiańskiego łatwo pojmie jak przyłączenie nasze do Niemiec nadwerężyłoby byt materyalny, a podkopało narodowość Słowian, i że z wyborów nic nie będzie. Wieśniak, któregom się pytał, czy będzie wybierał deputowanych do Frankfurtu, odpowiedział mi: Mi od Nemcov nicz na upamo, te volive nai za Nemce ne pa za Slovence ispiszejo. (My Niemcom nie ufamy, te wybory niech dla Słowian rozpisują.)

Nieszczęsny Frankfurcie jak długo jeszcze będziesz bruździł pomiędzy Słowianami i rządem, — albo raczéj, niewinny Frankfurcie jak długo się jeszcze będą używali na pokrycie nagości i cynizmu wypędzonych machiawelistów.

Węgry.

Od granicy węgierskiéj 27. Lutego. — Sprawozdanie urzędowe o wkroczeniu Rossyan do Siedmiogrodu są zupełnie dostateczne, nie 10,000 wojska ale 20,000 przeszło przez granicę, i ci nietylko Kronstadt i Hermannstad obsadzili, ale i w otwartem polu powstańców zaczepiali, a zatem w przytłumieniu powstania udział czynny brali. Lubo Rossyanie pod dowództwem Engelhardta Szeklerów pod Kronstadem porazili, w któréj to potyczce porucznik rossyjski Relite i austryacki porucznik wyższy Hul polegli, to jednak zwycięztwo niebyło tak stanowczem, kiedy Szeklerowie znów się przez rzekę Alt przeprawili i w Marienburgu się usadowili, zkąd robią wycieczki ku Helddorf, niezbyt daleko od Kronstadu. — Korpusy jenerałów Schlicka, Schulziga, Götza i Jabłonowskiego połączyły się w Wyższych Węgrzech, aby wspólnie działać przeciw Debreczynowi, który obsadziło wojsko pod dowództwem Dembinskiego, tak miasto samo, jako też okolicę w okół na 10 mil drogi. — Wojska madziarskie w czasach ostatnich często odbywały ćwiczenia w obrotach wojennych z ogniem, na które żona Koszuta zazwyczaj w powozie przyjeżdżała i ludzkością jako też pochwałami do męztwa żołnierzy starała się pobudzać. Jest to kobieta jedyna w swoim rodzaju, wskroś przejęta miłością ojczyzny, ubiegająca się za sławą i chętnie podziela niebezpieczeństwa wszelkie z małżonkiem swoim; oszczerstwem zatem było jak najniezgrabniéj wymyślonem, które stronnictwo austryackie w początkach zaraz rozgłaszało dla oziębienia męztwa patryotów węgierskich, iż Koszut żonę z familią swoją wysłał już do Hamburga, aby go też poprzedziła do Ameryki północnéj.

Z Kronstadu, d. 10. Lutego. — Wczoraj po południu przyszedł tu także oddział ułanów rossyjskich, którego spodziewaliśmy się od dawna. Pułk ten odznacza się szczególniéj końmi w nader dobrym stanie utrzymywanemi. — Szeklerowie spotkawszy się 4. t. z jenerałem rossyjskim Engelhardtem, bitwę stoczyli niezupełnie pomyślną, cofnąwszy się potem przeprawili się pod Hidweg przez rzekę Alt i weszli do Marienburga, zkąd przybyli wczoraj znowu do Heldsdorf włości niezbyt odległéj od Kronstadu, gdzie zabrawszy znaczną ilość siana, owsa i chleba, spokojnie bez najmniejszéj przeszkody do Marienburga powrócili. Widać ztąd iż Rossyanie nie tak bardzo ich jeszcze zastraszyli, i że nie z wielką ochotą przeciw nim występują.

Peszt, dn. 24. Lutego. — Wczoraj sprowadzono tu dwie kobiety, które po mężku przebrane miały zamiar szpiegowania cesarskiego obozu. Figyelmező tutajszy donosi, że władze austryackie wpadły na trop konspiracyi kobiecéj, na któréj czele stały kobiety z wyższych stanów. Spisek ten kobiecy zamierzał wyprawić Austryakom tu nieszpory sycylijskie, skoroby wojsko węgierskie podsunęło się aż pod Waitzen. Według tegoż pisma miał się jenerał Perczel ukrywać przez kilka dni w Peszcie, a policyi nie udało się wykryć jego kryjówki. Armia austryacka wciąż stoi w obronnym stanie nad Cissą i nie śmie wychylić czoła swego poza tę rzekę. Główne siły austryackie wyruszyły w okolice Gyöngyös, gdzie stoją Węgrzyni. Spodziewają się w tych dniach, że tam walną stoczą bitwę. Muszą tam się często potykać wojska, bo wciąż rannych z owych okolic zwożą do Pesztu.

Włochy.

Gaeta, dn. 15. Lutego. — Papież wydał protestacyą nową; ma ona znamie urzędowości, gdyż ją w obecności ciała dyplomatycznego ułożono. Brzmi ona dosłownie, jak następuje:

»Koléj nieprzerwana zamachów na panowanie światowe nad państwem kościelnem, zamachów, które zaślepieniem jednych przygotowane, przez tych wykonane zostały, których chytrość i niegodziwość długo i zwolna ślepych do posłuszeństwa ślepego przegotowały — doszła na koniec do najwyższego stopnia złośliwości w dekrecie tak nazwanego zgromadzenia ustawodawczego z dnia 9. Lutego, gdzie papieża ogłaszają za utracającego prawnie i rzeczywiście rządy światowe państwa kościelnego, a nowy jak mówią czysto republikański rząd zaprowadzają. — Powtórnie widzimy potrzebę podniesienia na nowo głosu naszego przeciw czynowi, który się światu objawia ze wszystkiemi znakami niesprawiedliwości, niewdzięczności, szaleństwa i bezbożności. — Otoczeni kolegium świątobliwem, i wobecności waszéj, godni rządów i mocarstw przyjaznych przy stolicy świętéj reprezentanci, protestujemy jak najuroczyściéj przeciw postanowieniu temu i ogłaszamy je za nieważne, podobnie jak postąpiliśmy z postanowieniami i czynnościami poprzedzającemi. Panowie moi byliście świadkami na zawsze pożałowania godnych wypadków z 15. i 16. Listopada roku zeszłego; litowaliście się nad niemi i potępiali je tak jako i my. W owych dniach strapienia pokrzepialiście ducha naszego; towarzyszyliście mi do kraju tego, dzie nas zaprowadziła ręka Boga, który wynieść i poniżyć może, ale nigdy nieopuszcza człowieka ufność w nim pokładającego. Dotąd jeszcze otaczacie nas szlachetną pomocą swoją. Do was zatem uciekamy się, abyście rządom i dworom waszym donieśli o uczuciach naszych i protestacyi naszéj. — Podstępy szalone nieprzyjaznego towarzystwu ludzkiemu stronnictwa wtrącą poddanych państwa kościelnego w przepaść najgłębszą nędzy. A zatém jako książe panujący a więcéj jeszcze jako pasterz najwyższy religii katolickiéj przedkładamy zażalenia i prośby znaczniejszéj części mieszkańców, którzyby chętnie okowy ich krępujące skruszone mieć chcieli. — Żądamy zarazem, aby stolicy świętéj prawo święte do panowania światowego zachowano, którego od tylu wieków prawnym i powszechnie uznanym jest dzierzycielem; jest to prawo, które w obecnym porządku opatrzności stało się koniecznem i niezbędnem do niezawisłego sprawowania apostolstwa katolickiego téj stolicy świętéj. — Zajmowanie się żywe, objawiające w całym świecie życzliwością dla sprawy naszéj, jest dowodem wyraźnym, że sprawa ta jest słuszną; dla tego też niepowinniśmy nigdy powątpiewać, że ją narody szlachetne które zastępujecie z wszelką sympatyą i przychylnością podejmą.«

Francya.

Paryż, dn. 27. Lutego. — Prawdę mówią Włosi, kiedy powiadają, że ultramontanie teraz nie we Włoszech, ale we Francyi, w Paryżu, śród

Digitized by Google

zgromadzenia narodowego, w gronie ministerstwa się znajdują. Protestacya Piusa IX. jest tylko naśladowaniem wyrzeczonych w zgromadzeniu i po reakcyjnych dziennikach zdań o stosunku władzy świeckiéj do duchownéj.

Celem wytępienia czerwonych republikanów tworzą w ministerstwie dwa nowe pułki inżynierów, które wyłącznie zajmować się będą wojną uliczną lub barykadową. ½ pułku stać będzie w Paryżu, ½ w Vincennes, ¼ w Rouen, ¼ w Limoges, ¼ w Lion i ¼ w St. Etienne. Jakoby socyalizm niemiał innéj broni okrom bruku.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 26. Lutego.

Prezes Marrast. Ławy próżne, bo członkowie pracują po biurach, gdzie dzisiaj wybrano 15 członków, którzy mają rozebrać wniosek podpułkownika Charras: w przyszłości mają być zasługi wyliczone w Monitorze i zbiorze praw, za co krzyż legii honorowéj został udzielony. Komissyą do zbadania tego projektu przeciw prezesowi rzeczypospolitéj wymierzonego wybrano w duchu opozycyi.

Georges składa mnóstwo petycyi z departamentu Pas de Calais, w których żądają zwrotu podatku 25 centimów.

Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego i rozbiera prawa wyborcze a w szczególności artykuł 78., w którym powiedziano, którzy urzędnicy wyłączają się od wyborów, nie mogąc być zarazem urzędnikami i reprezentantami.

Cavaignac wnosi poprawkę do art. 78.:

prawo osobne oznaczy stanowisko wojskowych z armii lądowéj i morskiéj, wybranych na reprezentantów ludu. Do tego czasu pozostaną pod prawem z dn. 19. Maja 1834. zawierającém przepisy o wojskowych zostających do dyspozycyi.

Baraguay d'Hilliers żąda takiéj zmiany:

jednakowoż oficerowie wybrani na reprentantów uważani będą w powołaniu poza kadrami, podoficerowie i prosci jako na chwilowym urlopie.

Z tą poprawką przyjęto wniosek Cavaignaka. Art. 81. Sprzeczność ta rościąga się nietylko podczas trwania ciała prawodawczego, ale jeszcze przez 6 miesięcy, które następują po jego zamknięciu lub dymissyi osobistéj. ~~Przyjęto, tudzież następujące aż do 86. artykułu. Posiedzenie od~~roczono.

W jednym z poprzednich numerów donieśliśmy o zawiązaniu się stowarzyszenia przyjaciół Polski demokratycznéj, — komisya paryskiego zgromadzenia Niemców nadesłała swoje przystąpienie, które tu wraz z zakomunikowaną im od stowarzyszenia odpowiedzią, zamieszczamy:

Odezwa paryskiego zgromadzenia Niemców do stowarzyszenia przyjaciół Polski demokratycznéj.

„Zważywszy, że w skutek ruchu rewolucyjnego, którego celem jest przeobrażenie polityczne i społeczne Europy, dwa sąsiednie narody Niemcy i Polacy, będą powołane walczyć połączonemi braterstwa siłami, przeciw gabinetowi petersburskiemu, protektorowi naszych niemieckich despotów, tak feodalnych jako i pieniężnych;

„Zważywszy, że demokracya polska, ten chlubny kwiat narodu polskiego, szczytne przeznaczenie, cywilizacyjnego a przeważnego wpływu na wszystkie szczepy Słowian, które dziś niestety! są w ręku fakcyi zwanéj panslawizmem czyli ultra-słowianizmem, podobnéj do pan-germanizmu lub ultra-germanizmu, który my, demokraci i socyaliści, zwalczając skutecznie, trzymamy nieporuszony na wodzy;

„Zważywszy daléj, że nie należy opuszczać żadnego środka, zdolnego spoić szczere przymierze tych obydwóch demokracyi, a głosząc je publicznie, stawić w oporze reakcyonistom europejskim, i to właśnie w chwili, w któréj oni ponawiają właściwe im przeniewierstwa i okrucieństwa;

„Z tych powodów, my niżéj podpisani, przystępujemy do stowarzyszenia przyjaciół Polski demokratycznéj, jako członkowie korrespondenci.“ Pozdrowienie i braterstwo. — Paryż dnia 6. Stycznia 1849. r.

Komissya paryskiego zgromadzenia Niemców:

Nette. Hess. Reininger. Ewerbeck. Scherzer. Sebastian Seifer. Appuhn. Maurer.

Odpowiedź. „Obywatele! Odebrałem wasze oświadczenie, że przystępujecie do stowarzyszenia przyjaciół Polski demokratycznéj, i pospieszam wynurzyć wam w imieniu tego stowarzyszenia, w imieniu wszystkich przyjaciół Polski, wdzięczność za ofiarowaną nam z waszéj strony pomoc. Ten nowy dowód braterstwa nie będzie bezowocownym. Wasze dobrowolne przystąpienie i wspólny wasz interes, są dostateczną tego rękojmią. Jako członkowie korrespondenci naszego stowarzyszenia, możecie się przyczynić waszemi usiłowaniami do utrwalenia wzajemnego współczucia tych dwóch sąsiednich narodów, które przytłumić a nawet wytępić, sili się na nowo wspólny ich nieprzyjaciel. Możecie zwalczać ducha niezgody i rozdziału, jakie wzbudzić pomiędzy temi dwoma narodami usiłują skoalizowani despoci północy, aby je tym silniéj gnębić. Nakoniec, waszemi zabiegami, możecie pokonać tę marę pan-slawizmu i pan-germanizmu, wymyśloną przez waszych ciemiężców, aby straszyć nią wzajemnie Niemców i Słowian, przeszkodzić ich zbliżeniu się do siebie, i gnębić jednych przez drugich. — Naród niemiecki nie zapomniał świętego długu zaciągnionego względem Polski pod murami Wiednia. Jéj podział uważał jako hańbę i zbrodnię. Ogłosił to, skoro tylko odzyskał wolność objawienia zdania swego. Jego przedsejmowe zgromadzenie, które było rzeczywistym wyobrazicielem szczerych uczuć Niemców, oświadczyło to uroczyście. Odtąd do jednakiego spadliście poniżenia. Ta sama ręka która pomordowała tylu demokratów polskich, dosięgnęła i do waszego Roberta Bluma, waszego Messenhausera i wielu demokratów niemieckich. Wspólność prześladowań i męczeństwo przygotowuje wam wspólną wolność. Spoić to, co chce rozłączyć despotyzm, jest dziełem demokracyi.“ Pozdrowienie i braterstwo.

Paryż 19. Stycznia 1849.

Sekretarz stowarzyszenia przyjaciół Polski demokratycznéj
V. S. Chauffour, reprezentant ludu.

Pan d'Alton Shee wczoraj został uwolniony, ponieważ niemogli znaleść przeciw niemu dostatecznych powodów do skargi.

Rząd tutejszy zawiadomiony o nowych planach rokoszu knowanych przez kluby socyalistoskie w miastach prowincyalnych postanowił w pewnéj liczbie miast większych, mianowicie w Tuluzie, w Bordeaux, Rennes, Marsylii, Dijon i Metz, uorganizować rząd militarny, który wrazie potrzeby kilka dywizyi będzie mógł połączyć i pod naczelnictwem głównych komendantów z nadzwyczajném postępować pełnomocnictwem.

Anglia.

Londyn, dn. 24. Lutego. — Komitet wykonawczy kartystów wydał odezwę do kartystów angielskich, w celu pobudzenia ich do dzielniejszéj agitacyi do przeprowadzenia reformy finansowéj i karty ludowéj. Odezwa ta brzmi jak następuje: Ziomkowie! Postanowiliśmy wywieść wielką kwestyą względem radykalnéj reformy izby niższéj przed parlament, wielką kwestyą, czyli mała frakcya jeszcze dłużéj ma stanowić o losach kraju, czyli też ów obowiązek nie jest świętym obowiązkiem całego ludu? Zdaniem wszystkich mędrców świata w każdéj epoce dziejów jego, rozwiązanie tego ważnego zadania zależy od ludu. Od początku ruchów w zawodzie wolności w tym kraju nie było chwili pomyślniejszéj dla postępu, jak teraz. Tylko jednemu pożałowania godnemu niedostatkowi zapobiedz należy, jeżeli te okoliczności posłużyć mogą ku pomyślnemu wypadkowi. Lud powinien się obudzić ze snu zbrodniczego, w który teraz popadł. Nie~~czynność jego jest rozkoszą ciemiężycieli, a zarazem boleścią dla przyja~~ciół ojczyzny.

Ze zmartwieniem, ale nie z rozpaczą patrzymy na jego bierność przy tylu dolegliwościach, które mu dokuczają. Mamy żywą wiarę w prawdę i powodzenie zasad demokratycznych i ożywia nas zarazem silna nadzieja, że owo zamiłowanie wolności spoczywające w piersi każdego człowieka, jeszcze płodniejszém się okaże w sercach i umysłach leniwych mass Wielkiéj Brytanii.

Dziwna rzecz, ziomkowie, że lud tutejszy, jakby opium opojony, zachowuje się spokojnie, kiedy grzmot rewolucyi zbudza narody téj ziemi z stuletniego uśpienia i napędza strachu swoim tyranom. Mało jest ludów w Europie, któreby w roku 1848. jakiego dobra były niepozyskały, bądź przez umniejszenie cisnącego ich złego, bądź przez rozszerzenie ich wolności. Niektóre wygnały swoich despotów na niedobrowolną pielgrzymkę po świecie i wzięły we własne ręce sprawy swoje. O cóż tu chodi, pytamy? Jakiż postęp uczyniła Anglia na drodze wolności? Jakich koncessyi dobiły się politycznie ujarzmione i pod względem socialnym upodlone miliony Anglików? Jakie polepszenie zaprowadzono w nędznem położeniu wielkiéj massy naszych robotników? Ach! Odpowiedź zbyt jest znana, niepotrzebujemy jéj powtarzać.

Gdyby było rzeczą potrzebną, ziomkowie, wymienić wam powód do działania, ażeby zyskać dostateczną siłę do utworzenia zaszczytnéj izby niższéj, natenczas wystarczyłoby przywiedzenie wam owéj okoliczności, iż parlament pod czas kilku miesięcy w roku zeszłym na wniosek owéj pięknéj kliki ministeryalnéj Russla, cztery prawa olbrzymie przymusowe uchwaliły.

Znajdziecie daléj powód we fakcie, że pierwszą czynnością obecnego posiedzenia było, iż Irlandyi, owéj bastylii narodowéj, owemu okropnemu Golgota, krajowi zdenerwowanych inwalidów wyrządzono nową haniebną krzywdę, nową okrutną niesprawiedliwość. Wigowie, torysowie i liberalni reformerowie zdają się przesadzać we współubieganiu do oddania rózg szkorpionowych ucisku w ręce rządu. Przypominamy wam to tyrańskie postępowanie w tym zamiarze, aby was podburzyć do uwolnienia sponiewieranéj ludzkości przez rząd uciskający i nieodpowiedzialny.

Naradzaliśmy wespół z naszym towarzyszem O'Connorem względem czasu do poznania uczuć parlamentu jakie ma co do kartystów. O'Connor przyrzekł przedmiot ten wnieść w połowie Maja do parlamentu. Jego usiłowania mało przyniosą pożytku, jeżeli ich niepoprze lud z całą energią. Macie dość czasu do zwrócenia publicznéj uwagi na ten przedmiot i do podpisywania petycyi jak najliczniéj pod tym względem. Formularz petycyjny zostanie wkrótce zamieszczony w dzienniku Norther-Star, i może być według miejscowości co do formy przyjętym lub co do wyrażeń zmienionym. Petycye każdego miasta lub każdego okręgu muszą po ścisłém przejrzeniu, aby się niewdarły jakie niewłaściwości, być przesłane do ich reprezentantów, celem przesłania petycyi do parlamentu.

Ziomkowie! Zwracamy waszą uwagę na tę pracę z całém zaufaniem,

Digitized by Google

że jéj niezaniedbacie. Prosimy was usilnie, zaniechajcie lenistwa i usuńcie powód, którym się wasi nieprzyjaciele zasłaniają, iż jesteście obojętnymi na wasze prawa. Dalejże więc do dzieła kartyści! Starajcie się sprawdzić czczą dotychczas sławę, że Anglicy nigdy niebędą niewolnikami!

Clark. Dixon. Grath. Stallwood. Haraay.

Ambasador austryacki, hr. Colloredo, przybył tutaj. — Według dziennika Morning Post podpisywano w Stanach zjednoczonych adressy do papioża, wzywające go, aby Amerykę obrał sobie na przyszły pobyt. — Dziennik Chronicle ma wiadomość z Nowego Yorku, że ztamtąd wyprawiła się ekspedycya złożona z inżynierów i doskonalych robotników kolei żelaznych do Chagres, w celu porobienia potrzebnych przygotowań do wybudowania kolei żelaznéj na przesmyku Panama. W świecie handlowym przedsięwzięcie to jest ważnym wypadkiem, gdyż kommunikacya na przesmyku połączona dzisiaj z wielkiemi trudnościami dla niegodziwéj drogi i przeszkadza niezmiernie prędkiéj wymianie towarów i podróżnych do Kalifornii. — Według dziennika Times, dwór pruski, jako też władza centralna frankfurtska dała kawalerowi Bunsen pełnomocnictwo do zawarcia układów o pokój między Danią a mocarstwami niemieckiemi zbrojnie w sprawie księstw występującemi. — W izbie niższéj odczytano wczoraj powtórnie bil o wstrzymaniu przekupstwa przy wyborach. — Z Neapolu piszą do Times, że w Gaęcie jeszcze sie nie zgodzono w sprawie interwencyi, co ztąd głównie ma pochodzić, że gabinet francuzki dotąd nie oświadczył się dość jasno i otwarcie; najpodobniejszą do prawdy zdaje się być interwencya hiszpańska zapomocą parostatków.

Z Gibraltaru donoszą, że spór pomiędzy Anglią a Mbrokko bliskim jest końca. Eskadra komodora Napier miała w czasie układów stać w zatoce. Konsul maurytański wrócił do Gibraltaru.

Czytamy w Daily News: Mowa królowéj tym razem z niesłychaną szybkością telegrafem elektrycznym przesłaną była. W godzinę po odczytaniu jéj przez królowę już była przylepioną na giełdach w Liverpool, Manchester, Derby i innych miastach. Składa się ona z 834 wyrazów, a telegrafy bez przerwy przesyłały co minuta $18\frac{1}{2}$ wyrazów.

Na połndnia Irlandyi emigracya nieustaje. Irlandczycy wszelkiego stanu spieszą do Ameryki. W Waterford mnóstwo dzierżawców opuszcza kraj, nie płacąc zaległego czynszu. W tém hrabstwie z dóbr hrabiego Donaghmore wypędzono 87 rodzin, przeszło 400 osób. W hrabstwie Down ustały cokolwiek pożary, które wielce tam niszczyły.

Turcya.

W okolicy Trawnika zebrała się armia turecka, wynosząca 30,000 żołnierzy. Jedni mówią, że Turcy się kupią z powodu nadchodzących armii moskiewskich, inni, że nabór chrześcian do wojska tureckiego ma nastąpić w Serbii w przyszłym miesiącu. W Bośnii konskrybowano 25000 Rajasów, którzy na pierwszy rozkaz stawić się mają do Trawnika, lecz tylko każdego z nich opatrzą w dwa pistolety i narzędzia do kopania.

Konstantynopol. — Z Damaszku nadeszły wiadomości o nowych łupieztwach tam wykonywanych przez nagle ponawiające się i znikające hordy tatarskie. — Wicekról Egiptu opuścił nas d. 5. Lutego. Słychać, że sułtan zamyśla mu także powierzyć rządy w Nubii i innych, lubo te nie należą do krajów dziedzicznych. — Dywan zajmuje się pilnie doniesieniami z Wołoszczyzny. Głównym przedmiotem obrad owych, mają być podobno liczne aresztowania Wołochów przez Rossyan z pominięciem istnących władz wołoskich przedsiębrane, jako też wkroczenie wojska rossyjskiego do Siedmiogrodu.

Ameryka.

Według doniesień z Nowego Yorku z dn. 7. Lutego spodziewają się w Washingtonie d. 20 przybycia nowego prezydenta, jenerała Taylora, przyjaciele jego gotują mu świetne przyjęcie. — Głównym przedmiotem obrad na kongressie, była kwestya niewolników. Władze cywilne Washingtonu prawie jednogłośnie podały petycye o zniesienie niewoli i jak się zdaje, zbliży się niezadługo chwila, gdzie handel niewolnikami zupełnie zakazanym zostanie. — Wychodztwo do Kalifornii 500,000 dolarów w srebrze, a przywieziono ztamtąd 50,000 dolarów złotem. Z Nowego Orleanu donoszą, iż w Francisko złożono 2 miliony dolarów piasku złotego, który ma być przewiezionym do Stanów zjednoczonych. Z Mazaltan piszą pod dn. 20. Grudnia, że tam wstrzymano się z kopaniem złota; gdyż śnieg za wysoko zakrył całą okolicę.

PRZEDPŁATA

na pisma pomniejsze Karola Libelta, które wyjdą w ciągu roku bieżącego i obejmować będą w trzech oddziałach:

1) dwa tomy pism politycznych, około 45 arkuszy druku, prenum. 15 Złp.,
2) jeden tom pism naukowych, około 24 arkuszy druku, i jeden tom pism humorystycznych, około 12 arkuszy druku, prenum. 12 Złp.,
3) dwa tomy pism krytycznych, około 36 arkuszy druku, prenum. 12 Złp.

Prenumerujący na sześć tomów razem, płaci tylko 30 Złp.

Księgarnie Kamieńskiego, Żupańskiego i Stefańskiego w Poznaniu przyjmują prenumeratę.

Poznań, dnia 26. Lutego 1849.

OBWIESZCZENIE.

1) W księdze hipotecznéj gruntu w olędrach w wsi stary Borui pod Nr. 19. położonego, w dziale III. pod liczbą 5. dla Anny Elżbiety Saegenschnitter w Szarkowie Tal. ośmdziesiąt, a w dziale III. Nr. 9. dla Bogusława Jaensch równémi prawami w skutek przedstawienia sądowego w czynności w dniu 7. Maja 1830. r. na mocy dekretu z dnia 23. Sierpnia 1830. r. są zapisane, na co dokumentu jednak nie udzielono.

Właściciel rzeczonego gruntu twierdził, że długi te zaspokojono, jednak ani kwitu wierzytelnego niezaprzecznie ostatniego posiedziciela ukazać, ani też sukcessorów ostatniego tak udowodnić nie był w stanie, ażeby tych do wystawienia kwitu wezwać można.

2) W księdze hipotecznéj gruntu w Tarnowie pod Nr. 60. położonego w dziale III. Nr. 7. protestacya na Tal. 53. i sgr. 28. resztującego czynszu gruntowego wraz z kosztami exekucyi i zapisania dla Florentyny Czarneckiéj na mocy ugody Sędziego pojednawczego z dnia 14. Listopada 1842., w skutek dekretu z dnia 9. Września 1843. r., została zapisaną a protestacyą tę na wniosek Sędziego processowego na czystą przepisano hipotekę, w skutek dekretu z dnia 24. Listopada 1843. udzielono wypis hipoteczny i ten jak podano miał zaginąć.

Posiadacze należytości, w dziale III. Nr. 5. i 6. gruntu Nr. 19. w olędrach stary Borui zapisanych, sukcessorowie, ich cessyonaryusze lub wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób wstąpili w ich prawa, jako też którzy do summy w dziale III. Nr. 7. gruntu w Tarnowie pod Nr. 60. położonego zapisanéj, i do dokumentu na to udzielonego jako właściciele, cessyonaryusze lub posiadacze zastawni listowni mienią mieć prawa, niniejszém zapozywają się, ażeby prawa swe najpóźniéj na terminie dnia 21. Czerwca r. b. zrana o godzinie 11stéj przed podpisanym Sędzią wyznaczonym uzasadnili, w przeciwnym razie z praw swych na grunta te summy i dokumenta wykluczeni zostaną i wieczne milczenia w tym względzie nakazane im będzie.

Wolsztyn, dnia 30. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.
Sędzia: Assessor Brier.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 13. Marca r. b. zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble, jako też bilard, za gotową zaraz opłatą publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 17. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Loterja.

Ciągnienie II. klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 13. Marca. Wzywam przeto grających u mnie w loteryą, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli.

Losów kupna dostać u mnie jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Doniesienie o sprzedaży nasion.

Nasiona jarzyn, drzew i kwiatów, świeże, prawdziwe i niezawodnie kiełkujące, polecamy Szanownéj Publiczności na sprzedaż. Spisów na żądanie w listach frankowanych udzielamy bezpłatnie. Sprawiedliwie zaś możemy polecić zapas nasz nasion wielu gatunków traw, zbieranych w r. 1848. w tutejszéj prowincyi.

Te sprzedajemy kupującym cetnarami:

psią trawę kupkową (*Dactylis glomerata*) cetnar po 15 Tal.,
owsik wysoki (*Avena elatior*) cetnar po 14 Tal,
trawicę trwałą niską (*Lolium perenne*) cetnar po 11 Tal.,
stokłosę pastewną (*Bromus mollis*) cet. po 9 Tal. (przydatne na każdy grunt.)

Bracia Auerbach
w Poznaniu przy Wrocławskiéj ulicy.

W Łukowie przy Obornikach są do sprzedania szczepy owocowe i różne rośliny:

aprykozy . . . . sztuka	12 sgr.	-	fen.
brzoskwinie 10 gatunków . . . « «	15	—	—
tereśnie słodkie 10 gatunków « «	7	6	—
kopa po 14 Tal.,			
jabłka 20 gatunków . . . . « «	7	—	—
kopa po 12 Tal.,			
śliwki Reine Claudi . . . . « «	7	—	—
kasztany 3 gatunki . . . . . . « «	3	—	—
szparagi flance 3letnie . . . . kopa	10	—	—
robinia hispida, acacia czerwona sztuka	5	—	—
— inermis, kulista, na wysokich stamach	12	6	—
— viscosa, lipka	5	—	—
— amorphaefolia z amorphy liściem	5	—	—
pinus strobus, świerk Amerykański	3	—	—
— picea, świerk krajowy . . .	2	—	—
lilia americana alba lipa biała . .	15	—	—
fraxinus, jasiony w 3. gatunkach .	7	6	—
morus, moretti, morwa jedwabnicka	2	6	—
salix, babylonica, wierzba płacząca	2	6	—
— undulata, wierzba napoleońska	3	—	—

Maliny z dużym owocem, trzóskawki pięć gatunków, krzewy różnego rodzaju, z Ameryki północnéj i z Europy, kwiaty zimotrwałe, i pełne Georginie czyli Dalie, sprzedają się w umiarkowanéj cenie.

Kto z Szanownéj Publiczności kupi z powyżéj wyrażonych roślin zazem za 100 Tal., zapłaci tylko 90 Talarów.

Rynkowski, ogrodnik.

Duże Elb. minogi i świeży Astr. kawiar odebrał J. Appel, pod Nr. 9. Wilhelmowskiéj ulicy.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 2 Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101	$100\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$89\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
" - W. X. Poznańsk.	4	—	96
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{7}{12}$	$81\frac{1}{12}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
" " Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	92	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{7}{12}$	$12\frac{1}{12}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	70

Digitized by Google

№. 54. w Wtorek dnia 6. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, dn. 2. Marca. — Przed kilku dniami wystąpili wobec wyborców drugiego okręgu miasta naszego Rodbertus i Philips z mowami. Pierwszego zdania z téj mowy przytaczamy, ponieważ mogą być uważane za program stronnictwa jednego drugiéj izby. Rodbertus uważa we wypadlistopadowych nadwerężenie prawa, przez co Prussy wobec zagranicy utraciły poważanie; starać się przeto należy ze wszystkich sił o naprawę utraconéj reputacyi. Nawet ultratorysowie angielscy nie byliby się dopuścili takiego pogwałcenia prawa, ponieważ każdy Anglik szanuje swoje prawa i wolność. Nadana konstytucya w skutek niektórych paragrafów jest tylko pozorną konstytucyą. Paragrafy te dotyczą przyzwalania podatków, odmówieniem ich można tylko zwalić gabinet nienawistny, daléj zawieszenia praw zasadniczych. Mówca rzecz tę uważa za niesłychaną, bo przez to nieprzyjęcie, nieogłaszanie praw zasadniczych niemieckich wszystkie prawa ludu są tylko czczemi mrzonkami. Ustęp o odpowiedzialności ministrów powinien jeszcze stanowić, że minitrów nie tylko pociągnąć należy do odpowiedzialności za przekupstwo, zdradę i pogwałcenie konstytucyi, ale jeszcze za nadwerężenie praw w ogólności. Nie powinni być sądzeni przez urzędników, których sami zamianowali. Natomiast trzy są rodzaje sądów, 1) z grona reprezentów złożone 2) przysięgłych lub 3) jak w Belgii najwyższy sąd, gdzie część sędziów wybraną jest z grona reprezentatów ludu. Smutkiem przejmuje mówcę kwestya niemiecka, widzi zgodę w notach pruskiéj i austryackiéj, a za niemi bundestag z grobu zmartwychwstały. Ma przecie zamiar popierać zgromadzenie frankfurckie. Rozwiązanie kwestyi społecznéj uważane tylko wówczas za podobne do przeprowadzenia, jeżeli głosowanie ogólne zapewnioném zostanie. Tak zwane wyższe stany zarzucają ludowi *niedojrzałość* polityczną, ale jeżeli ukształcenie polityczne na tém się zasadza, aby unikać rewolucyi, to poznał z dziejów, że uprzywilejowane klassy, w jakiéjkolwiek postaci one występowały, nigdy nie okazywały téj dojrzałości politycznéj, bo zawsze wywoływały rewolucye, a nie umiały ich uniknąć. Mowę tę przyjęli słochacze oklaskami. Philips oświadczył, że zupełnie podziela zdania Rodbertusa i wyłożył mile przyjęte przez zgromadzenie swe przekonanie, jak powinna być ułożoną gminna ordynacya, bez cenzusu.

Hamburg, 26. Lutego. — Dziś w wieczór obchodzili tu demokratyczni republikanie uroczystość poświęconą rewolucyi francuzkiéj na wielkiéj sali w Tonhalle. Większéj uroczystości Hamburg niebył świadkiem. Na prawéj stronie mównicy znajdowała się chorągiew czerwona z czapką wolności, za nią w czerwoném polu nazwiska złotemi literami wypisane: Barbes, Blanqui, Proudhon i Ledru Rollin. Na galeryach i za mównicą chorągwie polskie, włoskie, węgierskie, francuzkie, amerykańskie, niemieckie i wielka czerwona chorągiew. Wkrótce zapełniła się cała sala gośćmi. *Teodor Hagen* z Hamburga przemówił do zgromadzenia i wykładał znaczenie *téj* uroczystości. Po nim mówili Loewe z Hamburga, Schramm z reńskich *Pruss*, a na zakończenie Schnacke z Westfalii. Mówcy rozwodzili się o *rewolucyi* we Francyi i Niemczech, o młodzieży i klassie robotniczéj, o braterstwie ludów rewolucyjnych pod symbolem czerwonéj chorągwi. Oklaski często przerywały mowy. Śpiewano także różne pieśni, a w końcu rozpoczęła się uczta, na któréj Hagen spełnił toast na cześć narodu francuzkiego, Schnake na cześć obu młodych rzeczypospolitych Rzymu i Toskanii, legii wiedeńskiéj, Koszuta i Węgrów. Węgier jeden podziękował w imieniu swoich ziomków, a Francuz śpiewał śród oklasków słuchaczy pieśń jednę francuzką. Trzeba było być świadkiem téj uroczystości, aby pojąć uczucia, jakie przejmowały wszystkich obecnych na tym bankiecie. Wciąż szły kolem daléj toasty, to na cześć Polaków, to na założenie nordalbingskiéj rzeczypospolitéj. Wiedeńczyk odpowiedział na toast spełniony pamięci legii akademickiéj, że ona powstanie, skoro tylko lud prawicę swoją podniesie ku zrzuceniu na nim ciążącego jarzma niewoli.

Austrya.

Wiedeń, dn. 28. Lutego. — Rząd cesarski w arcyksięstwie austryackiém niższéj Enns wydał następujący okólnik względem zakazu obiegu banknotów węgierskich: zważywszy na §. 14. statutów austryackiego banku narodowego z 1. Lipca 1841., według którego bankowi temu służy wyłączne prawo nadane mu w czasie trwania przywileju robienia i wydawania wyłącznie w całéj monarchii austryackiéj banknotów, ogłasza się w skutek postanowienia rady ministrów, że puszczone w obieg banknoty przez rząd węgierskich powstańców we Węgrzech nie będą przyjmowane w kassach publicznych, że zakazaną jest wszelka ich wymiana i zapłata, i że skoro w obiegu pochwyconemi zostaną, mają być odebranemi właścicielom i oddanemi do kassy centralnéj państwa, celem ich usunięcia z używania.

Wiedeń d. 24. Lutego 1849. Rząd kr. austr. Chorinsky.

Galicya.

Kraków, 28. Lutego. — Kiedy we Lwowie znanemu nawet Meciszewskiemu zakazano dziennik »Polska,« Lucianowi Siemieńskiemu powieścio-pisarzowi pozwolono w Krakowie wydawać daléj dziennik jego »Czas,« który następującym artykułem rozpoczyna swoje kolumny:

Od kilku dni w Krakowie jesteśmy świedkami niezwykłego ruchu: po długiéj spokojności, ciszy nawet, widzimy przeciągające patrole jezdne i piesze, i kupki ludu zalegające rogi ulic. Co mogło dać początek do téj niespokojności nabawiającéj mieszkańców trwogą, jakby kwietniowe sceny miały się powtórzyć? Czy podstąpienie jakiego węgierskiego oddziału? czy jaka rewolucya w któréj stolicy? — Ni jedno ni drugie. Wszystkiego powodem rekrutacya a właściwie losowanie popisowych przypadające na dzień 26. Lutego. Takby można powierzchownie rzecz biorąc ten fenomen uliczny tłumaczyć; tymczasem i ta przyczyna przestaje być przyczyną; albowiem już 25 rano w niedzielę kiedy najliczniéj lud wiejski przyciągnął do Krakowa, ogłaszano przy bębnie i przylepiano rozporządzenie ministeryalne, po które gorliwy obywatel ks. Stanisław Jabłonowski umyślnie jeździł i takowe przywiózł. Treść tego rozporządzenia brzmi w ten sposób: »iż ministeryum raczyło zezwolić, aby zamiast rekrutacyi już rarządzonéj, kontyngens na miasto i okrąg Krakowa, drogą werbunku był dopełniony. — Rada miasta Krakowa zawiadamiając mieszkańców o tak dobroczynném i do wdzięczności pobudzającém rozporządzeniu, ogłasza, iż termin do losowania dnia 26. b. m. oznaczony, również jak i rekrutacya na dzień 12. Marca zarządzona, zostały zawieszone. Kompanie zaś werbunkowe sprowadzone będą w swoim czasie celem przyjmowania ochotników do kontyngensu na miasto z okręgiem w liczbie 587 osób rozpisanego. Rekrutacya przeto na drodze prawa o tyle i wtedy dopiero nastąpi, o ile werbunek liczby powyższéj osób na rok obecny wyrachowanéj nie potrafilby uzyskać.

Bardzo rzecz jasna, że to rozporządzenie zawiesza rekrutacyę, że się werbunek otwiera, który jeśli niedostarczy pewnéj liczby ludzi, zamieni się w losowanie. Termin trwania werbunku nieoznaczony; widoczna więc, iż rząd może bardzo losowanie zmienić na prostą rekrutacyą w gminach, tak, aby gminy same dostawiały pewną liczbę rekruta, co daleko może być odpowiedniejsze i naszym stosunkom i obyczajom, niż ślepy traf losu. Ale wracając do onego plakatu, który miał uspokoić wzburzone umysły, mianowicie wieśniaków okręgu nieobeznanych z rekrutacyą, wyznamy, iż takowy niesprawił uspokojenia jakiego się słusznie spodziewać należało.

Ten sam symptomat burdy ulicznéj, na jaki patrzaliśmy w piątek po południu, gdy na żandarma prowadzącego 5 (?!) ludzi oskarzonych o kradzież, rzucono się na Grodzkiéj ulicy, i takowych odbito w mniemaniu że są wzięci w rekruty; ten sam symptomat powtórzył się w niedzielę po południu. Tłumy pauprów i różnéj drużyny zebrawszy się na rynku, widocznie szukały zaczepki ze strony wojska, jużto towarzysząc nadciągającym kompaniom kocią muzyką, już napastując nawet pojedyńczych żołnie-

Digitized by Google

rzy. — Wojsko — i tu mu oddać należy słuszną sprawiedliwość, zachowało się najcierpliwiéj, patrole przeciągały ulice wolnym krokiem; wszędzie unikając zaczepki. Dopiero gdy na rynku przed Sukiennicami tłum ścisnął oficera namawiającego do rozejścia się, zeszły się dwa patrole i dały ognia do pierzchającéj rzeszy. Kilkanaście tych wystrzałów położyło koniec szalonéj manifestacyi — krew nie zbroczyła bruku — i za to dzięki wojsku. Tak się skończyły dnie trwogi dla mieszkańców Krakowa, którzy od kilku dni przygotowani byli głuchemi pogłoskami o jakimś nastąpić mającym wybuchu. Można sobie wyobrazić ile wzdrygnęły się na to serca prawych synów narodu. Więc dziś zeszliśmy do tego, że lada kilku zapaleńców może się zejść pokątnie i uradzić wybuch zguby, narażający na resztę strat, odbierający nam i ten cień instytucyi narodowych i tę główną szkołę, gdzie jeszcze niezamilkł dźwięk ojczystéj mowy, i tę jaką taką wolność objawiania myśli — zgoła uradzić wybuch dla wybuchu. Zgroza przejmuje pomyśleć: jestli to jakaś ciemna, piekielna siła która nas pędzi do ostatecznéj zagłady! Czyli ta jedność duchowa narodu, która tworza wielkie chwile powstań Kościuszki, Kilińskiego, szkoły podchorążych, tak się stargała, że dziś występuje w postaci pauprów ulicznych? Jacyż to sa owi tajni przewódzcy, którzy zasłaniają się uliczną rzeszą zbrojną w błoto i piski kocie? Ból ściska serca polskie, rumieniec wstydu czoło okrywa, nieznamy was! Jeżeli zamach na zbeszczeszczenie świętéj sprawy, na obdarcie jéj z reszty uroku i świętości, może mieć nazwę w języku patryoty, tedy tą nazwą piętnujemy was; tém śmieléj, że nas tam zmuszacie szukać opieki i pomocy, gdzieśmy jéj szukać niepowinni, przez samą godność i dumę narodową. Do obywateli, gorliwszéj i ruchliwszéj części, należy dziś przedsięwziąść zaradcze środki aby podobne skandale niepowtarzały się więcéj. Rada miejska od czegoż jest radą? ma li istnieć jako instytucya narodowa, niechże daje znaki życia i owoce czynności. Nie dość jest zejść się i dysputować, trzeba rozwinąć działanie; jeżeli ściesnione, upomnieć się o środki i możność, a jeżeli niemoże ich mieć w swém ręku, lepiéj nie istnieć, aby niepowiedziano żeśmy niezdolni do czuwania nad rzeczą publiczną.

Lwów 23. Lutego. — Otrzymaliśmy następującą wiadomość z wyprawy wstępnéj do Siedmiogrodu FML. Malkowskiego.

Główna kwatera Jaad pod Bystrzycą d. 19. Lutego. Dnia 12. b. m. przekroczył czynny korpus bukowiński granicę siedmiogrodzką, otworzywszy wprzód za pomocą wieśniaków drugiego romunskiego pułku pogranicznego, zastępy śnieżne w wąwozach karpackich z Pojana Stampi do Moroczeny. Dla trudności przytułku musiano tylko w pojedyńczych oddziałach się przedzierać, i dopiero 13. w południe mogła brygada przednia pułkownika Urbana ściągnąć pod Jaad. Na 18. nakazano postęp generalny. Przednia straż brygady Urban zajęła po ustępie nieprzyjaciela Bystrzycę. Brygada gen. Fischer stanęła szykiem w Wallendorf, Jaad i Nusz. Brygada podpułkownika Springenfeld obsadziła Tychę, zasłaniając przytém dolinę Borguę i wąwoz Pojana Stampi. Główną kwatarę przeniesiono d. 18. do Jaad.

Liczny korpus węgierskich powstańców różnéj broni, tudzież batalion szeklerowskiéj i polskiéj legii pod dowództwem pułkownika powstańców Ritzko zajmował Bajersdorf o półtory mili od Bystrzycy gościńcem do Dees.

Pułkownik Urban natarciem na nich d. 18. o piątéj zrana, zmusił ich do ustąpienia z Bajersdorf, i za spólnym działaniem kapitana Fakler, działającego z zaplecza na szyki nieprzyjacielskie, poraził cały korpus nieprzyjacielski i do ucieczki przymusił.

Ujęliśmy w niewolę pułkownika Ritzko ciężko rannego, dwóch oficerów i blisko 200 szeregowych; a zdobyli dwie chorągwie jednę cesarską a drugą powstańców, 3 działa, 2 jaszczyki, wiele broni, bagaży i zapasów wojennych. Na pobojowisku zostawił nieprzyjaciel wielu rannych i zabitych. My z naszéj strony utracili porucznika hr. Baudissin z pułku dragonii sabaudzkiéj, i jednego z szeregowych tegoż samego pułku; przytém kilku rannych z tegoż pułku. (Urzęd. lwow. gaz.)

Węgry.

Madziarski korrespondent z Węgier donosi pod dniem 27. Lutego co następuje: Z pewnego źródło donoszę wam, że drugi adjutant Windischgrätza, hrabia Erbach, wziętym został przez Węgrów do niewoli i odprowadzonym do Debreczyna. Dowiaduję się z podobnego źródła, a pochodzącego wprost z Debreczyna, że austryackie wojsko doznało okropnéj klęski pod Arad. Z pułku Lejningen 300 żołnierzy przeszło do Węgrów. W Monitorze debreczyńskim Közlöny z dnia 13. czytamy, że Ernst Kiss feldmarszałek bawi w Debreczynie. Dzienniki wiedeńskie głosiły, że ten bohater węgierski oddawna przeszedł na stronę cesarską. Jeneral Messaros znów jest ministrem wojny. Tenże numer Monitora zawiera czynności sejmu węgierskiego z dnia 12. Lutego, i wyjątki z mowy Koszuta z tego względu uwagi godne, że z nich okazuje się, że kamarylla ołomunicka poza plecami Windischgrätza stara się wejść w układy o pokój z Węgrami. — W nocy z 25. na 26. przywieziono wagonami na kolei żelaznéj do Pesztu mnóstwo rannych z Szolnoka. Windischgrätz znajduje się w Gödöllö pod Pesztem, Jelaczic zaś w Peszcie. W miejsce jenerała Ottingera objął dowództwo feldmarszałek Schlick, którego dawniejszy korpus pod Tokajem i w spiskim komitacie całkiem niemal został zniesiony. Schlick dowodzi teraz wojskiem austryackiem pod Szolnok. Mimo ogłaszanych zwycięstw w 24. bułetynie armii cesarskich przywołano jednakowoż w pomoc Moskali. Bem z tego powodu wprawdzie się nieco cofnął w ziemi siedmiogrodzkiéj, ale wkrótce mamy nadzieję, że ich wypędzi.

Dopisek. — W téj chwili przybywa jeden podróżny z Debreczyna i przywozi z sobą Monitora Közlöny z dn. 21. Lutego. Z niego przytaczam po krótce, że wyśmienity Bem pobił na głowę feldmarszałka cesarsko-królewskiego Puchnera i wziął szturmem 15. Lutego Hermanstadt. Puchner schronił się do Temeswaru. Bem w batalii téj otrzymał dwa strzały w lewą rękę i kazał sobie 3 palce odjąć. Śladu niemasz teraz w ziemi siedmiodrodzkiéj po moskalach. W Debreczynie obchodzono uroczystość z powodu tego zwycięstwa Bema dnia 20. Lutego. Strzelano z armat i odśpiewano Te Deum laudamus.

Z Pesztu dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Windischgrätz dnia 26. Lutego pod Zibakhaza zbitym został i w skutek tego wszystko przygotowano w Budzyniu do odwrotu. Pontony odprowadzono już do Raab. Park artyleryi z Generalwiese w Budzyniu przeniesiono do fortecy. Kroaci w liczbie 2000 przeszli do Węgrów. W Peszcie aresztowano pana Wodjanera, syna najbogatszego bankieru węgierskiego.

Hermannstadt, d. 9. Lutego. — (Wyjątek z listu głównego komendanta Mühlbacha.) W nocy z 4. na 5. Lutego o godzinie 12. wyszedłem na czele 5. kompanii piechoty, oddziału chevaulezierów, bateryi sześciofuntowéj z Karlsburga, dokąd cofnąłem się z kilku żołnierzami i 80 gwardzistami narodowymi, i podszedłem pod miasto Mühlbach o godzinie 4 zrana, zdobyłem je, pędziłem nieprzyjaciela ku Hermanstadtowi, jedném słowem dobrze mi się powodziło, zabrałem jednę armatę, dwa jaszczyki, dużo bagaży i jednę chorągiew. Mühlbach wcale nie ucierpiało. W tém nagle pokazał się ów dziki zwierz Bem na wzgórzu z 6 armatami mnóstwem kawaleryi i piechoty i zaledwo zdołałem się cofnąć bez wielkiéj straty. Teraz znajduję się w mojéj kwaterze, ale mi zrujnowano mój fortepian. U inżyniera Hahna i sędziego Mejster podobnie jak u mnie wszystko porabowano i poniszczono. Ojca Möckel przebito i spalono wołoskie przedmieście, w samém mieście zaś dwie kamienice.

Belgia.

Bruksela 17. Lutego. — Doniesienie poniżéj umieszczone niebędzie zapewne obojętnem dla demokratów po za Renem. Niedosyć jest wystawiać w całéj świetności konstytucyjnéj nasz maluchny wzorek państw z jego luminarzami policyjnymi, naszych Leopoldów, Rogierów i Hodych; ale należy także demokratów wschodnio europejskich zapoznać z panami podrzędnymi, a przedewszystkiem z odźwiernymi, którzy granic naszych pilnują, aby każdego republikanina, który im w ręce wpadnie z właściwą Belgijczykom uprzejmością do stałych lub ruchomych cel więzienia odesłać, w któréj konstytucyi belgijskiéj tak pięknie nauczyć się może. Z odźwiernych owych najwięcéj zasługuje na uwagę niegdyś były duchowny z Warszawy, nazwiskiem Werner Jan, a późniéj niby wychodzca, którego emigranci z 1830. roku bardzo dobrze znają. Tenże Werner, teraz Belgijczyk naturalizowany, któy już jako śpieg policyjny w Brukseli na wychodzcach polskich i niemieckich znakomite zdobył wawrzyny i żandarmów miał na swe rozkazy, przesadzony został z Werwier do Douane dla sprawdzania tamże paszportów podróżnych z Niemiec przybywających. Ma on polecenie szczególne, aby wychodzców politycznych, którzyby tam bez paszportów zwyczajnych przybywali, natychmiast, albo napowrót cofnął, albo w komórkach na wozach urządzonych do Walenciennes lub Ostendy odsyłał. Rzecz tę dla tego urządzono, aby wychodzcy nieprzychodzili do Brukseli, jak to się przód wydarzało, i tam dopiero byli aresztowani, co dawało powód do krzyków w dziennikach i po kawiarniach. Tę usługę przyjacielską chcą zupełnie po cichu wykonywać, i dla tego podróż bez kosztu od granicy zaraz odprawiać mają wychodzcy bez paszportów przybywający i to w komórkach na wozie. Zacny Werner mówi tak dobrze po polsku jak po niemiecku, gdyż język jego rodowity jest niemiecki a po polsku wyćwiczył się w Warszawie, dla tego radzimy wszystkim podróżnym, aby na stacyi w Werwiers w swych rozmowach politycznych mieli się na baczności, chcąc uniknąć nieprzyjemności ze strony tego renegata. — Dla przekonania czytelników, iż rzecz ta jest prawdziwą, przytoczymy tu do wody następujące, które pewnemu podróżnemu zawdzięczamy:

Śpieg Werner rzemiosło swoje z taką sumiennością prowadzi, że nawet podróżni, jadący tylko z Achen do Werwiers, opatrzyć się muszą w paszporty, jeżeli chcą, aby ich niecofniono. A nawet chociaż urzędnicy kolei żelaznéj dobrze ich znają, podpadną temu losowi. — Przeszłéj niedzieli wypawiano w Werwiers ucztę demokratyczną. Dzień ten był uroczystym dla Wernera. Pociąg reński niezwłocznie nad granicą zatrzymano. Belgijska żandarmerya i gwardya obywatelska stanęły przy wozach, broń w ręku. Tu naprzód paszporty sprawodzono. Podróżnych wszystkich, którzy daléj jechać mieli niż do Werwiers bezwarunkowo cofniono, tylko wyprowadzających się przepuszczono. Jadący za interesami, którzy w tym dniu koniecznie w Antwerpii stanąć byli powinni, do drugiego dnia pozostać musieli. — W Dorthein takież samo postępowanie: gwardya obywatelska zbronią do attaku, przeglądała paszporty. — W Werwiers trzeci przegląd pod zasłoną batalionu wojska liniowego, całéj gwardyi obywatelskiéj, i nakoniec żandarmeryi ściągnionéj z całéj okolicy. Takich środków

Digitized by Google

chwyta się teraz policya belgijska nad granicą pruską! — Tu dodać należy że uczta odbyła się jak najspokojniéj a przytém wesoło, gdy tymczasem rycerze gwardyi werwierskiéj, niezualazlszy nic do czynienia, popili się, pomiędzy sobą pokłócili i na ostatku tak pobili, iż nazajutrz jeszcze leżały po ulicach porozrzucane szlify, szable połamane, kutasy itp.

Francya.

Paryż, dn. 27. Lutego. — Rzeczpospolita francuska wzbrania się przyjąć posła rzeczypospolitéj rzymskiéj. Mylę się: Napoleon i jego ministrowie wczora wieczorem długo obradowali i stanęło na tém, że nie można przyjąć obu posłów rzeczypospolitéj rzymskiéj. Zgromadzenie konstytucyjne w Rzymie postanowiło na posiedzeniu dnia 12. Lutego wysłać dwóch *deputowanych* w przymiocie reprezentantów rzeczypospolitéj rzymskiéj do rządu francuskiego. Rzeczpospolita rzymska zapomniała, że Faucher, *Barrot*, Falloux i Napoleon stoją na czele rzeczypospolitéj francuskiéj, którzy uważają rzymską rewolucyą za powstanie jednego stronnictwa. Jakże francuska rzeczpospolita może wszystkie rzeczypospolite na całym świecie uznawać? Różne są rzeczypospolite, równie jak różne są monarchie. Pomiędzy rewolucyami nie masz solidarności. To odważyła się Patrie wyrzec. Przyznaje jeszcze przytém, że kwestyą tę uważa z politycznego stanowiska. Gdyby zapatrywała się ze stanowiska katolickiego, wówczas może żądałaby interwencyi katolickiego rządu panów Falloux i Napoleona. Co do jednego punktu ma słuszność dziennik Patrie. Rzymska rzeczpospolita jest w oczach rządu francuskiego czerwcową rewolucyą, która w Rzymie odniosła zwycięstwo. Tak przynajmniéj proletaryusze francuscy ją uważają, tak ją pojmują włoscy ministrowie. Kwestya socyalna w rzeczypospolitéj rzymskiéj głównie zwraca na siebie uwagę powszechną. Wolność która nie przychodzi w pomoc klassom robotniczym, nie jest wolnością. Nie chcemy nic wiedzieć o wolności, przeciw któréj tysiące nieszczęśliwych protestuje. Precz z przywilejami, precz z kastami, to nasze godło. To jest program rzymskiego ministerstwa, jak go odczytano na posiedzeniu dnia 16. Lutego. Co robi ministerstwo Barrota? Nie uznaje rzeczypospolitéj z takiém godłem, niechce przyjmować posłów takiéj rzeczypospolitéj i Napoleon z niém się zgadza. Jakże inaczéj działać może Napoleon? Czyliż nie ma wielkich obowiązków względem Austryi? Austrya jest jedyném państwem, które umie cenić Napoleona. Austrya tak niemal przebiegle poczyna sobie, jak Anglia w roku 1840., kiedy Francyi zwłoki Napoleona powróciła, a pod pozorem przyjaźni roskazała bombardować Saint Jean d'Acre. *Austrya także zachowuje zwłoki napoleońskie, zwłoki księcia Reichstadt, prawdziwego syna Napoleona, Austrya idąc za przykładem Anglii chce zwrócić zwłoki napoleończyka.* I znalazła lubownika. Tym lubownikiem starożytności napoleońskich jest Ludwik Napoleon. Gil chwyta, Falloux chwyta, Falloux i Barrot także i cały świat urzędowy, i Faucher nawet! Tymczasem Thiers ze swoią spółką przebiegłym bankierem Fouldem i całą kliką legitymistyczną popiera sprawy wyborów do nowéj izby, organizują komitet wyborczy, a wszystko z przebiegłością mieszczańską. Napoleon z swéj strony także utworzył komitet wyborczy, ażeby napoleonofilów wprowadzić do izby. Z początku chciał wraz z Thiersem i innemi żywiołami utworzyć jeden wspólny komitet. Ale kiedy Thiers chciał się w tym komitecie podzielić z Napoleonem panowaniem, kiedy otwarcie oświadczył: że tyle ludzi z mojego stronnictwa idzie na jednego z twojego stronnictwa, wówczas odstąpił Napoleon. O ile jego zagraniczne sprawy ograniczają się na odzyskaniu zwłok księcia Reichstad, o tyle sprawy wewnętrzne nie wychodzą poza rekrutowanie napoleonidów. Zwłoki kuzyna jego odegrają w tym komitecie swą rolę, dla zjęcenia wyborców napoleońskich.

Śród tych komedyi występuje uroczystość doroczna rewolucyi francuskiéj obchodzona przez proletariat z całą powagą. Wszyscy deputowani góry przybyli na tę uroczystość. Za ich wnijściem na salę zagrzmiał okrzyk: Vive la Montagne! Potém zabrał głos Leport i rzekł: Obywatele, sądziliśmy, że dopełnimy naszych obowiązków całkowicie względem was, gdy wezwiemy na tę uroczystość panią Blanqui i panią i pannę Raspail. Huczne oklaski towarzyszyły temu oświadczeniu. Upraszamy te damy, mówił daléj Leporte, aby pozwoliły się poprowadzić gospodarzom téj uroczystości, na miejsca dla nich przeznaczone. Żałowaliśmy, że w téj chwili niebyło w Paryżu siostry Barbesa, bo zapewne byłaby przyjęła nasze zaprosiny. Pozostawiliśmy dla niéj miejsce obok małżonki Ledru Rollina. W rzeczy saméj znajdowało się krzesło obok pani Ledru Rollin nie zajęte, na którém złożono bukiet fijołków. Caussidiera i Ludwika Blanka równie zaproszono. Uroczystość rospoczęła się pieśnią marsylijską. Jutro podamy i mowy i toasty spełniane.

Posłuchajmy jak utyskuje National na interwencyą austryacką:

Ton, jakim doniosła Patrie wczora wieczorem o wejściu Austryaków do miasta Ferrary, dowodzi jasno, jaką radością napawa serca ich *przyjaciół*. Zadowolenie z jakiém się rozwodzi owo pismo ministeryalne już naprzód o wzięciu Rzymu przez Austryaków, napełnia nas zwątpieniem. Boże wielki, dokąd przybyliśmy? Czyliż mamy żałować czasów Kazimierza Perriera? Czyliż rzeczpospolita lutowa mniéj ma odwagi, jak lipcowa? Na depeszę, którą rząd otrzymał o wejściu Austryaków do rzymskiéj rzeczypospolitéj, powinien rząd odpowiedzieć wojskiem i flotą przed Civita Vechią i na morzu środziemném. Zajęcie austryackie zdaje się zostawać w ścisłym związku z powszechnym planem reakcyi. Dnia 19. Lutego miały wojska Giobertego wpaść do Toskanii, dnia 19. Lutego przekraczają Austryacy Po pod Ferrarą, a jutrzejsza poczta zwiastować nam będzie o wkroczeniu wojsk neapolitańskich od południa. To zdradza prawdziwe sprzysiężenie reakcyi przeciw rewolucyi. Na to nie wystarczają same interpellacye. Republikańska większość musi raczéj wskazać drogę ministerstwu, którą ma postępować. Natychmiast powinni Austryacy ustąpić z legacyi, dać rękojmią, że nigdy nie wrócą i wynagrodzić poszkodowany lud braterski zostający pod opieką francuzką... Albo wojna! Jesteśmy silni, bo przemawiamy w imieniu prawa i mamy sympatye ludów. Ich sprawa i całego świata, jest naszą sprawą.

Faucher postępuje daléj w systemacie zastraszania. Monitor wylicza dziś wsie i miasteczka, które się buntowały przy ścinaniu drzew wolności, zdejmowaniu czerwonych czapek i podczas obchodu uroczystości rewolucyi d. 24. Lutego. Wołano tam: niech żyje Raspail! Niech żyje góra! Niech żyje gilotyna! Śmierć tyranom!

Anglia.

Otrzymano tutaj raporta z Indyi Wschodnich do 19. Stycznia. Z początkiem roku wzięto szturmem miasto Multani, ale już lord Gough musiał się gotować do nowéj bitwy, bo nadciągało 12,000 afganów z 14 działami, którzy sikom pomoc dać mają. Nieprzyjaciel bronił się walecznie i zacięcie, a przy odejściu ostatnich wiadomości, twierdza Multan jeszcze nie była w ręku Anglików, którzy niezmierną zdobycz zabrali w mieście szturmem wziętém. Przez tydzień oblegający z 150 dział bombardowali miasto; w dniu 2. Stycznia szturm przypuszczono; do twierdzy szturm przypuszczać mieli 7. Stycznia. W dniu 21. armia bombajska połączyła się z jenerałem Wlich, który liczy teraz 15,000 Anglików, 17,000 sprzymierzeńców i 154 dział, a z tych połowa najcięższego kalibru. W dniach 25. i 26. wojska zmieniły swą pozycyę; w dniu 27. ruszyły do ataku w kolumnach, oczyściły przedmieścia, spędziły nieprzyjaciela do miasta i stanęły o 500 kroków od wałów. Bateryę zatoczono natychmiast i w d. 28. rozpoczęto kanonadę i bombardowanie z niezmierną siłą. W dniu 29. ciężkie działa biły z odległości 80 kroków. W dniu 30. wyleciał w powietrze z strasznym hukiem magazyn prochowy twierdzy, w którym było podobno 800,000 funtów prochu, puszczając kolumnę dymu wysoką na 1000 stóp. Strasznem miało być zniszczenie na około. Okropny pożar zajął główne magazyny zboża i zniszczył ziarna na 2 miliony funt. ster. Artylerya nieprzyjacielska odpowiadała słabiéj, ale nie wstrzymała swego ognia. Dwóch dni następnych kanonada nie ustawała, rzucano co minuta albo co 10 minut bomby, i od czasu do czasu ciężkie działa dawały straszliwe salwy. Po kanonadzie całonocnéj w dniu 2. Stycznia ruszyła kolumna do ataku na wyłom przy bramie Delhi, dowodzona przez pułkownika Franks a złożona z 2 pułków angielskich i 1 pułku krajowców. Te znalazły nieprzyjaciela gotowego do oporu najzaciętszego, ponieważ zaś wyłom jeszcze nie był dostateczny, ruszono na drugą stronę miasta, gdzie kolumna bombajska już wedrzeć się zdołała. Wyłom przez tę kolumnę zabrany większym był jak poprzedni, a nieprzyjaciela spędzono bagnetem. Fizilierowie pierwsi weszli i zatknęli swój sztandar wśród miasta. Bengalska kolumna ruszyła za niemi i miasto Multani wzięte o godzinie 3 z południa, wieczorem napełnione było wojskiem angielskiém. Ogień z fortecy dotąd słaby, wznowiono. Mina podpalona w nocy zrządziła szkody pomiędzy Anglikami. Mulradża, jak się zdaje, broni się do ostatka i nie objawia wcale trwogi. W dniu 3. rozpoczęto na nowo kanonadę i zburzono bramę Dowlut, ostatnie w mieście schronienie nieprzyjaciela. Rabunek dał wielkie mnóstwo zdobyczy, a bankierowie ofiarowali podobno 30,000 funtów ster., by ich przynajmniéj oszczędzono. Co dzień spodziewano się zabrania twierdzy. Raporta o naszych stratach w Multani są jeszcze bardzo niedokładne, zdaje się jednak, ze stosunkowo są małe. Wielka armia pod dowództwem lorda Gough w dniu 6. Lutego stała bezczynnie o dwa dni marszu od obozu sików, którzy równie mało mieli chęci do ataku jak Anglicy. Lord Gough, który stoi na przeciw nim w 20,000 ludzi, za kilka dni mieć będzie na ich prawém skrzydle jenerała Auchmuty z 8 do 10,000 ludzi. Sądzą, że po otrzymaniu wiadomości o wzięciu Multani, lord Gough natychmiast rozpocznie kroki nieprzyjacielskie. Czuttur Sing w 5000 prowadzi wojnę partyzancką nad Indusem; zostaje on w związku z afaganami, którzy pod Dost Mahomedem lub Dzubbar Hanem wkroczą zapewne dla zabrania na nowo Peszaweru. Attock trzyma się jeszcze. Kapitan Absott oblegał inną małą forteczkę w kraju Hazarach. Jeneralny gubernator bawił w Sebreon, by jak najbliżéj placu boju się znajdować.

Włochy.

Florencya, dn. 17. Lutego. — Minister toskański z d. 16. Lutego zamieszcza doniesienia o rozmaitych i rozlicznych zmianach w posadach rządowych. Wiele już osób, którym niedowierzano, lub które dla postępków dawniejszych zaufanie u ludu straciły, z urzędu zrzucono a innemi godniejszemi obsadzono. Rząd oświadcza uroczyście, iż od Leopolda II. protestacyi żadnéj nie odebrał i że wszelkie dokumenta urzędowe, jakieby do niego nadeszły publicznie ogłaszać będzie. — Dnia 16. Lutego ogłosił rząd we Florencyi odezwę, którą dziennik Alba zamieścił jak następuje: »Toskań-

Digitized by Google

czykowie! Piękny kraj nasz rozpadnie się, jeżeli ożywieni duchem męztwa włoskiego mężowie nie pospieszą na jego ratunek. Pod pozorem ucieczki Leopolda II., a nawet i bez tego powodu zbierają się bandy niegodziwe do mordów i łupieztwa. Rząd zgniótł łotrów tych i przykładnie ukarze. Z żołnierzy niektórzy chorągwie swoje opuścili, jednakże to nas pociesza, iż większa część ich ze skruchą powróciła. Chwila obecna nader jest ważną. Stoimy teraz na drogach rozstajnych, do hańby nie zmazanéj lub do sławy wiecznéj. Czy oprócz łez bezskutecznych i tchórzliwego narzekania na nic więcéj się nie zdobędziemy? Nie, mężnie zniesiem wszelkie dolegliwości. Prawo względem ochotników już ogłoszone; zobowiązanie się krótkie, rok i dzień, nagroda słuszna, honor wielki. Lecz dosyć tych słów, czynów nam trzeba! Jeżeli 30,000 Toskańczyków jako ochotników nie stanie pod bronią, któż się tu jeszcze ośmieli gadać o wolności? Skoro lud spełni obietnice swoje i rząd wywiąże się z obowiązków swoich; potrafi on zwalczyć anarchią wewnętrzną, a napadowi obcemu mężnie się oprze. Czy damy znów obcym przykład często wyśmianego wychodztwa? Nieszczęśni nikczemnicy! niechowajcie się do domów waszych! Któż je od pożaru uchroni? Któż bronić będzie pieniędzy, które przed ojczyzną chowacie i taicie, gdy je wam tłuszcze kroackie zabierać będą? Któż zasłoni uprawne łany wasze od zniszczenia przed najazdem nieprzyjaciół, jeżeli lud rólniczy od wojny usuwać się będzie? Czy temu nie wierzycie? Zwróćcie oczy na Lombardyą i patrzcie, czy to jest prawdą!« — Dnia 13. m. b. wezwał minister spraw wewnętrznych wszystkich gonfalonierów, aby w przeciągu najdaléj jednego tygodnia podali obrachunek, ile w ich gminach znajduje się broni zdatnéj do użycia w prywatném posiadaniu. Garnizon w Porto Ferrajo dnia 13. t. m. złożył przysięgę wierności nowemu rządowi, podobnież i w innych miastach; w ogóle wojsko chętnie do zobowiązania cię tego przystąpiło z małym wyjątkiem, tych zaś, który się temu opierali natychmiast rozbrojono i z pułku wydalono — Podług doniesień z St. Stefano w kuryerze handlowym, wielki ruch w porcie tamtejszym panuje. Okręt »Porcupine« puścił się na morze dnia 11. a 12. powrócił z statkiem parowym »Bulldog«, a 14. znowu odpłynął. W tymże samym dniu przybył także do St. Stefano poseł angielski z Florencyi a statkiem »Virgil« rezydent sardyński. Kuryer z Liworno donosi z Grossetto z dnia 16. Lutego, że tam widziano dnia 15. okręt »Hamilton« powracający z Florencyi do Sieny. Daléj powiada, że korrespondencye tajne byłego wielkiego księcia wszędzie przejmują. Z tych wszystkich doniesień pokazuje się, że wielki książe przynajmniéj dnia 15. Lutego był jeszcze w St. Stefano.

Turyn, dn. 21. Lutego. — Przeniewierca Karól Albert trzeciéj zdrady w sprawie włoskiéj się dopuszcza. Ma interweniować w Toskanii i Rzymie. Jenerał toskański Laugier, naczelnym wodzem armii całéj przez wielkiego księcia zamianowany stoi pod Lukką z dwoma pułkami reakcyjnemi. Do niego zmykają wszyscy reakcyonariusze. Wielki książe wsiadłszy na okręt sardyński w porcie St. Stefano także się tam uda. W odległości trzech mil od tego miejsca pod Sarzano jest obóz armii sardyńskiéj przeznaczonéj do interwencyi. — Rzeczy w Turynie tak stoją: Gioberti zaproponował radzie ministeryalnéj dnia 19. t. m. interwencyą w Toskanii. Po długich sporach, gdzie tylko Ratazzi, minister spraw wewnętrznych był na stronie Giobertego ustąpili ministrowie pod tym warunkiem, że Piemont zarazem rzeczpospolitą rzymską uzna. Gioberti formalnie się temu oparł. Dnia 20. podał się on i Ratazzi do dymissyi. Lecz szlachta i obywatelstwo porzucili w ten wieczór proletariat, urządzili demonstracyą dla Giobertego, i zażądali, aby on przy sterze pozostał a izbę republikańsko komunistyczną rozwiązał. W skutek tego dzisiaj całe ministerstwo podało się do dymissyi. Gioberti odebrał polecenie utworzenia nowego gabinetu. Interwencya zatém z pewnością nastąpi. Co lud Turynu i Genuy na to powie?

Turyn, dn. 22. Lutego. — Gioberti także podał się do dymissyi, król ją przyjął i zalecił jenerałowi Chiodo utworzenie nowego ministerstwa. Sprawozdania z Lombardyi donoszą, że korpus 10,000 Austryaków przeprawił się przez rzekę Po, i wkroczył w granice rzeczypospolitéj rzymskiéj. Karól Albert, mimo jak najszczerszego życzenia swego, nie może odważyć się na interwencyą w Toskanii, gdyż tutaj jako też w Genui *tak rzeczy* stoją, iż on sam bardzo łatwo w krótkim czasie pomocy potrzebować będzie.

Rzym. — Na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawszego zdał sprawę Pianciani z wniosku: »Rzymski sejm konstytucyjny wyda odezwę do wszystkich ludów włoskich, aby sejm włoski konstytucyjny na 10. Marca zwołano.« Komissya oświadcza zdanie swoje jak następuje: Ponieważ rewolucya 16. Listopada z potrzeby narodowości i niezawisłości powstała, przeto pierwszym wypadkiem rzymskiego sejmu konstytucyjnego być powinien włoski sejm konstytucyjny; 2) dzień zwołania musi być cokolwiek odłożonym i naznacza się dn. 15. Marca, jak dzień w dziejach rzymskich wiecznie pamiętny; 3) odezwa ma być skierowaną do rządów. Politi odczytuje formularze przysięgi. Jeden dla urzędników cywilnych: »Oświadczam, iż przychylam się do rzeczyczypospolitéj przez sejm konstytucyjny ogłoszonéj i przyrzekam dla dobra wspólnéj ojczyzny, Włoch, wiernie służyć.« Drugi dla wojska brzmi jak następuje: »Przysięgam w imie Boga i ludu trzymać z rzeczępospolitą rzymską i przysięgam dla dobra ojczyzny wspólnéj, Włoch, wiernie jéj służyć.« — Ze wszystkich stron prowincyi rzymskich nadchodzą doniesienia, że ludność wszędzie utworzenie rzeczypospolitéj wita z uniesieniem i po niéj spodziewa się uratowania Włoch. — Nakazano natychmiast utworzyć linie telegraficzne pomiędzy Rzymem a Civitavecchią, a z drugiéj strony między Rzymem a Ankoną, Bolonią i Ferrarą.

Toskania. — Otóż text ważnego dekretu, na mocy którego rząd toskański rozpoczyna jedność Toskanii z Rzymem: »Rząd tymczasowy toskański, zważywszy, że zjednoczenie Włoch centralnych, rozpoczęte już we widokach potrzeby wzajemnéj, oczekuje dopełnienia swego przez wysłanie deputowanych naszych na sejm ustawodawczy włoski; zważywszy, że wysłanie to zostałoby opóźnione, gdyby izba toskańska miała dopiero uchwalić dla niego dekret zanim nowe nastąpią wybory; zważywszy; że władza rządu tymczasowego może się rozszerzyć, kiedy konieczność tego wymaga, — stanowi jak następuje: 1) Toskania wyśle 37 deputowanych do Rzymu na sejm ustawodawszy włoski. 2) Deputowani ci wybrani zostaną w zgromadzeniach kumunalnych, zwołanych na dzień 5. Marca przez zgromadzenie ustawodawsze toskańskie. Wybranym być może każdy obywatel włoski. Deputowani na sejm ustawodawczy pobierać będą z publicznego skarbu wynagrodzenie za koszta podróży do Rzymu i 10 liwrów dziennie na cały czas trwania sejmu ustawodawczego.

Wenecya. — Głos powszechny jest stanowczo za wojną z Austryakami i za radą włoską konstytucyjną. Jenerał Oliwier z Piemontu przybył tutaj dla naradzenia się z jenerałem Pepe w interessie wojny. Flota wenecko-sardyńska ma wkrótce nawiedzić mieszkańców Triestu. Ze strony lądu podobno teraz blokadę surowszą zarządzono, ale dotychczas tego nieuczuwamy. Lombardów do popisu należących wiele tu przybywa. Szczęściem w żywność jesteśmy zaopatrzeni, na drzewie nam tylko zbywa. Kompania Szwajcarów kapitana Debrunner ma teraz czapki czerwone. Adress Szwajcarów tutajszych do rady narodowéj, tyczący się układów wojskowych zyskuje wiele podpisów. Dnia 22. Marca odbędzie się uroczystość na pamiątkę ogłoszenia w roku przeszłym rzeczypospolitéj weneckiéj. — Od 16. Września r. z. do 31. Stycznia r. b. puścił rząd w obieg pieniędzy papierowych 5,253,300 liwrów, z których jednakże od tego czasu 315,000 umorzono, za resztę summy powyższéj ręczą z obowiązania się kupców tutajszych. Zuchwalonych 12 mil. municypalnych pieniędzy papierowych połowę już w obieg puszczono.

OBWIESZCZENIE

Na dniu 13. Marca r. b. zrana o godzinie 10. ma być przez Ur. Gross Inspektora kancelaryi w naszym budynku sądowym zegar stołowy za gotową zaraz opłatę publicznie sprzedany.

Poznań, dnia 3. Lutego 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

OBWIESZCZENIE.

Nieznanych wierzycieli Maryanny z Wierzchleyskich Miszewskiéj zawiadomia się niniejszém, iż téjże massa konkursowa po upływie czterych tygodni pomiędzy wierzycieli wiadomych podzieloną zostanie.

Krotoszyn, dnia 21. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 27. Października 1848.

Posiadłości Jana Adama Vatiche Radzcy kancelaryjnego i małżonki jego Maryanny Franciszki z Teigów w Krzyżownikach pod liczbą $\frac{14}{15}$. i $\frac{23}{21}$. leżące, oszacowane na 23,119 Tal. 4 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, będą dnia 13. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Stanisław Pietraszewski wyrobnik z Krzyżownik lub jego spadkobiercy,
2) Panna Charlotte Schmidt z Poznania,
3) dzierzawca Ildephons Morże z Krzyżownik,
4) hrabia Józef Grabowski z Poznania,
5) Ur. Teressa z Sokolnickich Cichowiczowa, małżonka nauczyciela gimnazyalnego z Krzyżownik,

zapozywają się niniejszém publicznie.

ZAWIADOMIENIE

Dominium Dusina pod Gostyniem.

Stadnik rasa Szwajcarska, buroczerwony, bez żadnéj odmiany, wiek $\frac{4}{5}$, silnie wyrosły, do rozplodu zdatny,

20 cetnary nasienie trawa *Tymotheus*,

30 cetn. koniczyna czerwona roku zeszłego,

w każdym czasie do nabycia.

Dnia 3. Marca 1849.

Ogłoszenie z Polski.

Walny jarmark na konie, bydło i wszelkiego gatunku powozów, bryczek w mieście Zduńskiejwoli, które jest fabryczném, w powiecie Sieradzkim i blisko tegoż miasta położoném, dotąd zawsze licznie nawiedzany, przypada w tym roku dnia 15. Marca i dni następnych. Położenie tego miasta jest na szosie blisko granicy Szląska i Xięstwa Poznańskiego, ułatwia więc kupno i sprzedaż szczególniéj dobrych koni. O czém Szan. Publiczność przyjemność mam zawiadomić.

Zduńskawola, dnia 27. Lutego 1849. r.

Janowski.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
25. Lutego	+ [illegible],0°	+ 4,0°	27″ 6, 0‴	Półn. z.
26. „	+ 3,2°	+ 7,5°	27″ 6, 1‴	Zachodni.
27. „	+ 0,0°	+ 4,0°	27″ 7, 0‴	Półn. z.
28. „	— 0,7°	+ 6,7°	28″ 1, 0‴	Zachodni.
1. Marca	+ 1,0°	+ 3,0°	27″ 7, 0‴	Połudn. z.
2. „	+ 2,0°	+ 3,0°	27″ 9, 0‴	Zachodni.
3. „	+ 3,5°	+ 6,3°	27″10, 1‴	Półn. z.

Digitized by Google

№. 55. w Środę dnia 7. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin. — Czwarte posiedzenie drugiéj izby dnia 3. Marca.

Posiedzenie zagajono o w pół do jedenastéj. Na ławie ministrów Manteufel i Heyd.

Odczytano pismo prezesa pierwszéj izby, donoszące o ukonstytuowaniu się pierwszéj izby.

Zgromadzenie przechodzi do rugów prowincyi poznańskiéj i brandenburgskiéj.

Cieszkowski odczytuje protestacyą podpisaną przez wszystkich polskich wyborców Wielkiego Księstwa Poznańskiego przeciw wszystkim wyborom w Poznańskiém. Protestacya ta dotyczy szczególniéj podziału Księstwa przez władze w ten sposób, aby ludność polska doznała uszczerbku w głosowaniu.

Vincke: według §. 20. regulaminu powinna protestacya ta, jako petycya, przesłaną być do komissyi utworzyć się mającéj, która będzie petycye przeglądała. Protestacya ta przynajmniéj powinna była być złożoną wprzód w wydziale, wnoszę przeto, aby na tę protestacyą nie zważano i do akt złożono.

Minister spraw wewnętrznych: w protestacyi téj mnóstwo jest wyrzutów poczynionych ministerstwu. Prosiłem już dawniéj, ażeby zarzuty przeciw ministerstwu późniéj wyliczono, a tymczasem protestuję przeciw obwinieniom zamieszczonym w protestacyi wyborców polskich poznańskich.

Sehmsdorf: ja jestem niemieckim deputowanym z poznańskiéj prowincyi. Nie wchodzę w protestacyą i ograniczam się tylko na téj uwadze, że nie my zaczynamy waśń starą.

Lisiecki: nieodnawiamy waśni dawnéj, ale musimy sprawę wytaczać przed izbę. Klub niemiecki wniósł do ministerstwa jednostronnie o zmianę podziału okręgów wyborczych i klub ten przechwalał się publicznie z swéj powagi.

Aldenhoven: nas Niemców nazywają w protestacyi cudzoziemcami we własnéj ojczyznie. Wnoszę, aby na tę protestacyą wcale niezważano.

Berg: mamy osądzić, czyli ta protestacya tyle jest ważną, że może zmienić lub nie, sprawozdanie komissyi. W pierwszym razie akta te wraz z protestacyą przesłać należy do wydziału, ażeby wydział wybory te jeszcze raz zbadał.

Janiszewski: protestacyą tę, jak już Cieszkowski wspomniał, przedłożono nie w zamiarze obalenia wszystkich wyborów, ale tylko zapewnienia sobie praw najświętszych reprezentacyi. Z resztą przy rugach pojedyńczych wyborów znajdzie się sposobność do odwoływania się do téj protestacyi. (Kończyć, kończyć!)

Referent daléj odczytuje sprawozdania. Wątpliwości podpada wybór Segera, Naumana i Winterfelda, a to z powodu, że wydalono, wyborców nieumiejących pisać od wyboru.

Kleist Retzow: jestem tego zdania, że zgromadzenie powinno rozwiązać dwie ważne kwestye, 1) czyli mamy rospocząć zbadanie błędów zaszłych przy wyborach pierwotnych i 2) co sądzimy o nieumiejących pisać.

Grün: zgromadzenie oświadczyło dawniéj, że nie in abstracto sądzi zasady, *lecz przy* każdych danych wypadkach ważniejszych. Sądzę, że właśnie *teraz jest ten przypadek*. Izbie służy prawo według §. 34. regulaminu wyborczego zbadanie pierwotnych wyborów. Według mego przekonania może *też izba* według §. 24. owego regulaminu zastanowić się nad podziałem okręgów wyborczych. Teraz wspomnieć muszę, o wyrażeniu w tym regulaminie zamieszczoném, o kartkach przez siebie pisanych. pod względem gramatycznym przez siebie pisanych kartek nie masz, bo kartki musiałyby umieć pisać, a tego dotąd nie umieją. (Śmiech z lewéj, a sykanie z prawéj strony). Odwołajcie się do akademii umiejętności, a jeżeli się minister zgodzi względem tego wyrażenia z Grimem, natenczas sprawę przegram. Jeżeli żądacie od wyborców świadomości pisania, przeto wprowadzacie cenzus do prawa wyborczego, a o cenzusie nie masz w prawie żadnéj mowy.

Minister spraw wewnętrznych dalekim jest od założenia protestacyi przeciw uwagom deputowanego Grüna, i rospierania się z nim o gramatykę. Prawo wyborcze zgromadzenia narodowego z dobrych powodów zatrzymano. Jeżeli zachodzą w niém błędy, to się sposobność nadarzy do ich naprawienia.

Parrisius: sądzę, że wyboru deputowanych Seegera i Naumana nie można podawać w wątpliwość, choćby i przytoczone powody były uzasadnione.

Mätze: co się tyczy wyrażenia pisanych karteczek własnoręcznych, szukać należy analogii w innych prawach. W nich żądają własnoręcznego podpisu, a na to wystarczają trzy podpisane krzyżyki. Z resztą wyrzekliśmy już nasze zdanie przeciw przywilejom i różnicom stanów. Czyliż teraz chcemy w miejsce szlachty z urodzenia zaprowadzić szlachtę rozumu? (Śmiech). We wielu miejscach uchodzi niejeden za uczonego, skoro pisać umie czyliż więc jeno tym mamy prawo wyborcze przyznać?

Izba postanawia zakończenie diskussyi.

Wybór deputowanego Winterfelda jest przedmiotem diskussyi. W ogóle głosowało w Poznaniu przy jego wyborze 481. Niesłusznie oddalono 2 wyborców. Gdyby to nienastąpiło, byłoby wyborców 483. Trzech zaś wyborców przypuszczono. Bez tych powinno było tylko być 480. Absolutna większość wynosiłaby wówczas 241. Winterfeld otrzymał głosów 242, przypuszczając, że wydaleni wyborcy niedaliby jemu głosów, a trzéj niesłusznie przypuszczeni wyborcy za nim głosowali, przeto Winterfeld miałby za sobą tylko 239 głosów, a więc 2 głosy mniéj od obsolutnéj większości głosów.

Bodelschwingh: oświadczam się przeciw odroczeniu téj rzeczy, ponieważ niezgadzam się z odwoływaniem się do sprawdzań. Dwóch wyborców niesłusznie oddalono, trzech niesłusznie przypuszczono. Czyliż można przypuszczać, że pierwsi niedaliby a drudzy, że dali Winterfeldowi swe głosy? Niepodobna téj rzeczy rostrzygnąć na przypuszczeniach. Według mego zdania możemy dwa głosy oddalonych z dwoma głosami przypuszczonych niesłusznie skompensować, a jeden za niedany uważać, a jeszcze Winterfeld miec będzie za sobą większość absolutną, bo głosów 241.

Izba głosuje nad wnioskiem wydziału: ażeby wybór Winterfelda uznać za nieważny. 125 głosów, a między niemi i Vinckego i Schwerina jest za wnioskiem wydziału, 175 zaś głosów przeciw wnioskowi. — Winterfelda więc wybór za arcyprawny uznała izba. (Śliczna miara sprawiedliwości.)

Sprawozdanie trzeciego wydziału względem wyborów pomorskich nie przedstawia ważnych uchybień, okrom obiadku jednego przed dniem wyborów wyprawionego, który referent uważa nie za przekupstwo, tylko za posilenie się braterskie. Izba podziela to zdanie i przyjmuje wybory pomorskie.

(Rys sali drugiéj izby dołącza się do tego numeru naszego dziennika.)

Austrya.

Kromieryż, dn. 28. Lutego. — Dzisiaj odesłano do ministerstwa wezwanie opatrzone podpisami wielu deputowanych, aby się toż usprawiedliwiło z popisu rekrutów sprzeciwiającego się konstytucyi. Zarazem zwracają uwagę na konieczność skrócenia czasu służby, i wprowadzenia w rzeczywistość naboru powszechnego. Żądają aby ministerstwo w jak najkrótszym czasie w kwestyi tak ważnéj zdanie swoje objawiło.

Wiedeń, dn. 1. Marca. — Podług buletynu 25. przeniósł feldm. Windischgrätz główną kwaterę swoją do Gyöngyös, przez co komunikacya z korpusem feldm. Schlicka znów przywróconą została. Wciąż odbieramy doniesienia o przywracaniu komunikacyi, a nigdy o jéj przerwaniu, stosunek ten mimowolnie na domysły rozmaite naprowadza. — Wieść tu chodzi, za któréj prawdziwość jednakże nieręczymy, że brygady Götza i Jabłonowskiego dnia 21. Lutego Przeszów i Koszyce obsadziły. Z Węgier zaś dowiadujemy się, że Görgey, Guyon i Klapka udali się z Koszyc w stronę południową, siła korpusu tego dochodzi do 20,000 ludzi i 40 dział rozmaitego kalibru; do tego dodajmy armią z nad Cissy pod dowództwem

Digitized by Google

Dembińskiego i innych naczelników, a wkrótce powinniśmy się spodziewać wypadków stanowczych. — Superintendent w Rabie, Mateusz Hauchner, został osądzony na 6letnie więzienie w twierdzy za wydanie listu pasterskiego, w którym do wspierania rządu rewolucyjnego zachęcał. — Wyższe zakłady naukowe we Włoszech, które z 1. Marca r. b. otworzyć miano, zostały na rok ten zupełnie zamknięte, powód do tego wynaleziono, że kilkunastu professorów przyłączyło się do stronnictwa rewolucyjnego, i bezwątpienia starałoby się wpływać na młodzież. Prywatnych nawet nauk niedozwolono żadnemu professorowi więcéj jak ośmiu uczniom udzielać. — W Peszcie wydarzył się przypadek godny wspomnienia dla tego, iż jawnie dowodzi sprawiedliwości austryackiéj we Węgrzech. Koszut założył w Peszcie fabrykę sukna na akcye, sam niebiorąc w niéj najmniejszego udziału. Dyrektorem jéj zamianowano Wodiana. Kapitał zakładowy wynosił 60,000 złt. Gdy wojska cesarskie Peszt zajęły, władza wojskowa ściągnęła z tego przez rekwizycyą 20,000 złt. mimo przedstawienia, iż zakład ten jest czysto prywatnym przemysłowym. Mimo tego przedłożenia i lubo już 20,000 złożono, zażądała, znów ta władza dnia 25. Lutego, aby towarzystwo rzeczone całą summę 60,000 złt. niezwłocznie wydało. — Współ akcyonariusz Wodianer oparł się temu, i za to został dnia 26. publicznie do więzienia wtrąconym, co wrażenie wielkie zrobiło. Potém owe 60,000 zostały złożone, a uwięziony wyszedł dnia następnego na wolność. Z Ołomuńca piszą, że dwór cesarski pewnie tam przez całe lato zostanie. Pomiędzy księciem Windischgrätzem a banem Jelaczicem przyszło do rozdwojenia, jak już dawniéj o tém wspominano, a teraz nawet dzienniki słowiańskie głośno o tém mówią. Przyczyną nieporozumienia tego być mają kroki nieprzyjazne Windischgrätza przeciw Słowianom, na które ban wcale nieprzystaje i dla tego, jak słychać, zamyśla do Zagrzebia powrócić. — Rada ministerialna poleciła bankowi austryackiemu, aby rozporządził wymienienie węgierskich not bankowych 1 i 2 złotowych na noty bankowe austryackie, ale niezwłocznie, jednakże innych do wymiany nieprzypuszczać, które także i w prywatnym handlu są zakazane. Wymiana ta nie ma przewyższać summy 3,900,000. We względzie wynagrodzenia za to bankowi ma ministerstwo finansów porozumieć się później z dyrekcyą banku. Do pokrycia tymczasowego summy wydanéj wręczy ministerstwo finansów dyrekcyi banku 3procentowe bilety skarbowe.

Wiedeń, 2. Marca. — Dzienniki tutajsze podają obwieszczenie gubernatora Weldena co dosłownie, jak następuje: »Gubernator cywilny i wojskowy dał polecenie radzie gminnéj miasta Wiednia, aby ta w imieniu jego ogłosiła, że taki, który przy jakimkolwiek zamachu popełnionym na wojsko wspólnie zawinił, ma przy nagrodzie od 200 do 500 zł. m. k. przyrzeczonéj plakatem z 24. Lutego r. b. także uwolnienie zupełne od kary pozyskać, jeżeli na nim poduszczenie do zbrodni téj lub udział bezpośredni w czynie dokonanym lub zamierzonym nie cięży.« Obwieszczenie to godne urzędnika austryackiego; wstydził się zapewne gubernator przyjąć na siebie i zwalił je na radę miejską. Nie ma co mówić, piękny daje popęd do uczynków niemoralnych i zbrodniczych. Czy znajdzie się w Wiedniu tak nędzny człowiek, któryby występki policyi chciał przyjąć na siebie? któryby przyznał się do winy niepopełnionéj jedynie dla omamienia opinii publicznéj, i uniewinienia w oczach świata tych, którzy na względy podobne nigdy niezasługują? Widać że Weldenowi podstęp ten był potrzebnym, wkrótce pewnie o skutkach jego coś usłyszymy. — Wczoraj przybyło tu 2600 Kroatów, 1 szwadron jazdy i 2 baterie rakietników, pod pozorem, iż przy armii w Węgrzech działających już nie są potrzebne. Oprócz tego spodziewają się tutaj powiększenia garnizonu oddziałem silnym tak nazwanych czerwonopłaszczowych i 2 batalionami piechoty liniowéj. — Dziennik Figyelmözö zamieścił pogłoskę, iż 40,000 Rossyan dąży przez Węgry na pomoc królowi neapolitańskiemu, jako związkowemu cara. — Na giełdzie puszczono wieść, że powstańcy węgierscy klęskę znaczną ponieśli, w skutek czego spadanie papierów wstrzymało się, ale jednakże one w górę nie poszły.

Obwieszczenie urzędowe. Z doniesienia przed kilku dniami ogłoszonego o wyprawie feldmarszałka Haynau, dowiedziała się publiczność, że Ferrara oprócz 6000 skudów jako wynagrodzenie dla c. k. konsula Bertuzzi przeznaczonych, jeszcze 200,000 skudów kontrybucyi za karę złożyć musiała. — Na wniosek ministerstwa względem użycia summy rzeczonéj, raczył cesarz postanowić, aby pieniądze te natychmiast przesłać pod rozporządzenie papieżowi, aby przezto panu prawowitemu miasta Ferrary dać dowód widoczny, że wyprawa tam dotąd przez wojska cesarskie jedynie w zamiarach najsłuszniejszych i bez najmniejszéj chciwości wykonaną została, i tylko koniecznością wywołaną była, aby karę zasłużoną wymierzyć miastu, które tak obowiązki swoje dla rządu prawego jako też przykazania praw ludowych i ludzkości nadwerężyło. Zarazem osądzono, że kary pieniężnéj przez miasto buntownicze złożonéj lepiéj użyć nie było można, jak składając je w ręce ojca św., dla złagodzenia jeżeli mu się podobać będzie, pewnéj części nędzy, jaką panujący w krajach jego terroryzm codziennie na tyle ofiar rewolucyi sprowadza.

Wiedeń. — Nadeszły przecież listy wprost z Hermannstadu sięgające do 14. Lutego, których treść jest nienajpomyślniejsza, Feldmarszałek Puchner widocznie niema sił dostatecznych do działania zaczepnego przeciw Szeklerom połączonym z wojskiem Bema. Posiłków rossyjskich, jak się zdaje, ze względów politycznych, niechciano użyć tak, jakby położenie smutne kraju tego wymagało; tak przynajmniéj listy te głoszą. Doniesienia handlowe z Kronstadu i Hermanstadu przepełnione są wyrzekaniami kramarskiemi. Z Temeswaru doniesiono do Hermanstadu, że Serbowie niechcieli Siedmiogrodowi nieść pomocy. Pokazuje się to także z owych poruszeń niepewnych jenerałów Rukawiny, Gläsera i Teodorowicza. — Z powyższych wyrażeń pokazuje się, że korespondent ten nie jest przyjacielem sprawy madziarskiéj, ale jednakże dla tego nie zamilcza widocznie niepomyślnych wypadków, jakie wojska cesarskie spotykają. Należy zatem dzisiajszemu doniesieniu jego zupełnie zaufać, w ktorem wspomina o zwycięztwie, jakie Bem dnia 15. nad Puchnerem odniósł. — Z doniesieniem korespondenta madziarskiego, iż Windischgrätz dnia 26. pod Zibahaza na głowę porażonym został, stoi w sprzeczności zupełnéj wieść zamieszczona w dzienniku ołomunieckim, a podobno wyjęta z depeszy telegraficznéj, że feldmarszałek Windischgrätz w dniu 26. i 27. złamał linią nieprzyjaciela pod Kapolną, i tenże w dwóch kierunkach umykał. — Trudno tu w téj chwili rozstrzygnąć, która z tych dwóch pogłosek jest prawdziwą, być może, iż każda strona przypisuje sobie zwycięztwo; czekać nam należy, czy monitor (Közlöng) lub doniesienie półurzędowe którekolwiek z dzienników rezydencyi cesarskiéj, szczegóły te potwierdzi. — Do Wiednia nadeszły dnia 2. Marca doniesienia o zwycięztwie wojsk cesarskich tylko drogą spekulantów giełdowych; jednakże rzecz ta całkiem jest podejrzliwa, gdyż poczta z Pesztu wprawdzie nadeszła, ale listów ztamtąd nadesłanych niewydawano, co naprowadza na domysł, że na linii bojowéj zapewne wojskom cesarskim nie najlepiéj się powiodło.

Ołomuniec. — Adres armii włoskiéj do cesarza tak brzmi:

»Najjaśniejszy Panie! Najpoddanniéj podpisani dowiedzieli się z rozpraw sejmu, że tam większością głosów przeszedł wniosek podany przez deputowanego Zbyszewskiego, poprawiony przez deputowanego Strobach, w skutek którego W. C. M. proszonym być masz o nakazanie wyborów do sejmu za obywateli w armii służących. W każdém państwie reprezentacyjném dwie są władze, które razem nigdy połączonemi być nie mogą: prawodawcza i wykonawcza. Armia, jako część nierozdzielna władzy wykonawczéj, nie może zatém nigdy brać udziału w władzy poprawczéj.

Indywidualnie żołnierz może równie dobrze jak każdy inny zasiadać na sejmie, ale nie jako reprezentant armii, uważanéj za korporacyę, albowiem widoczną jest rzeczą, że pewna liczba deputowanych, którzyby mogli zakończyć swe wnioski oświadczeniem, że liczna armia popiera ich opinie, rychłoby zniszczyła wszelką swobodę rozpraw.

Wierna prawom swego kraju, armia uznaje w W. C. M. jednego swego pana i wodza, dla tego nie może i nie będzie miała udziału w żadnych rozprawach, któreby mogły stawić ją w sprzeczności z obowiązkami i wstrząsnąć jéj honorem.

Ostatnią kroplą krwi bronić będzie instytucyi, jakie W. C. M. w porozumieniu z reprezentantami swych ludów nadasz monarchii; nie uznaje przecież żadnéj różnicy narodowości w swych szeregach połączonych węzłami posłuszeństwa, zgody braterskiéj miłości; w osobie W. C. M. widzi punkt skoncentrowania wszystkich swych obowiązków, sławy i honoru.

Cóż jednak dziś naklania sejm do wniosku tak przeciwnego zasadom poprzednio w wysokiém tém zgromadzeniu rozwijanym. Chętnie podpisani zagrzebaliby w milczeniu i niepamięci smutne wspomnienia przeszłości, ale kwestya zbyt jest bliską, dla czego dziś ci sami deputowani zabrali głos za połączonemi prawami armii, którzy w Wrześniu r. z. wniosek szlachetnego Seelinger potępiali w najgwałtowniejszych, armię zaś obrażających wyrazach.

Gdy Varo na polach kaneńskich zostawiwszy zwycięztwo i 80,000 rzymskich obywateli, wracał jako zbieg do Rzymu, senat powstał w masie i pospieszył do bram naprzeciw wracającego konsula, by mu złożyć dzięki, że nie zwątpił o ocaleniu rzpltéj.

Tak myślała, tak czyniła wielka rzplta; ale sejm wiedeński żywił tylko sympatye dla naszych wrogów, nie miał słowa dla zwycięzkiéj, a z niesłychanemi trudami walczącéj armii, ani wyrazu współczucia dla zginionych, ani słowa pociechy dla pozostałych.

Wojsko milczało, ale głęboko czuło wyrządzoną obelgę. Sejm głuchy na honor ojczyzny, obojętny na jéj utrzymanie, stracił zaufanie armii.

Nie Najj. Panie! wojsko nie chce mieć udziału w tych walkach parlamentarnych; widziałoby w nich zgubę swéj jedności, karności, zgubę monarchii. Otaczać ono pragnie żelaznym murem tron W. C. M., granic monarchii bronić będzie przeciw wewnętrznym, a jéj całości przeciw zagranicznym wrogom, ale chce pozostać samo w granicach położenia, jakie prawodawstwo wszystkich narodów armii naznacza.

W głębokiéj czci prosimy W. C. M., byś odmówił sankcyi temu wnioskowi sejmu. — Medyolan dnia 8. Lutego 1819. — Podpisy wszystkich jenerałów, sztabs oficerów, oficerów, daléj wszystkich wachmistrzów i feldfeblów, i po 20 szeregowych z każdéj kompanii.«

Galicya.

Lwów, d. 28. Lutego. — Gazeta urzędowa lwowska w przemowie swéj o dzienniku »Polska« Meciszewskiego, następujące śpiewa requiescat: Dziennik »Polska« zawodzi nadzieje nasze. Założony pod

Digitized by Google

opieką ziemiańską zacnych obywateli, obiecywał w programie, zajmować się sprawą obywatelską, dobrem pospolitém ziemianina, i tém co krajowi, co dla ludu z pożytkiem i opatrzeniem, a dla rządu skazówką w postępowaniu ku pomyślności wzajemnéj być miało. Cieszyło nas obiecane światełko, bo w żywocie politycznym szczęściem już i to jest wiedzieć, dokąd się dążyć powinno, chociaż nie przewiduje toru i śladu, po którym do obiecanéj mety postępować należy. Ślady i tory odkrywa i rozwija publicysta z potrzeb, uczuć, z widoków, chęci, interesu towarzystwa tego, którego się organem ogłosił. W słowach jego upatruje towarzystwo żywioły swoje i rękojmię trwałości przyszłéj i zgody, zwłaszcza jeżeli zamiar tak był szlachetny i godziwy jak związek towarzystwa ziemiańskiego.

Ale już w samych początkach zastanowił nas roku zeszłego głos *szermierzy*, broniący w mniemaniu sprawy ziemiańskiéj, widoków stronni*czych* przeciw redakcyom smutnéj pamięci, które także tylko marę obdmuchywały, nie patrząc istoty rzeczy. Zamiast wykładu sprawy, zamiast nauczania nas co ziemiaństwo radzi i robi, słyszeliśmy to co nie radzi, i to co nie robi, bo spory i zwady, często osobiste, nie były w programie zapowiedziane. Ustał zatém dziennik, bo stanął organem nie rzeczy, ale urojenia. Mówiono wtedy że ustał z obawy przed natarczywością rady — gazety — kuryerów — tygodników i tym podobnie, zwanych narodo*wémi*; ale na świecie rzecz jawna w sile swéj prawdy, nie polegająca na *negacyi*, czyli po naszemu: na zawadzie i sprzeczce zawsze się ostała. Dla tego wróżyliśmy pomyślnie, gdy po wypadkach nieszczęsnych w mieście naszém, dziennik »Polska« pierwszy uzyskał pozwolenie prassy. Pole stało świeże, ziemianin plonu oczekiwał z ziarna, jakie z poświęceniem dostatków swych dawniejszych zasiał, a publiczność wyglądała poważnéj mowy w sprawach domowych, które tak gorzko dawniejszą popędliwością przypłaciła.

Nie chcemy tu rozbierać szczegółowo w czem jedni i drudzy zawodu doznali, ani podsuwać zasad po których redakcya pisma z programu danego zmierzać powinna, bo wiemy że dyalektyką zasadę każdą użyć można na wytwór, jak się podoba, a z programu prowadzić można kogoś tam, gdzie mu się iść nie chciało. Ale tego pominąć nie możemy, że ton, mowy cierpki jaki redakcya przybrała, nie oględny na stan i położenie obecne kraju, najmocniejszą obawę sprawia kto szczerze dobra pospolitego życzy. Rozprawy pod pozorém rozbioru rzeczy powleczone szyderstwem, obelgą i obrazą osób szczególnych, korporacyi i rządu, podszepty i insynuacye gorszące *jednych*, *śmieszące drugich*, *sarkazmy ślepo rzucane bez dopatrzenia kogo* trafiają, żółć stronnicza osłodzona gładkiemy słowy patryotyzmu — wszystko to jątrzy nie ostygłe jeszcze umysły, wiedzie do sporów i zwad po małych kołach i miejscach publicznych, zmusza rząd do ostrzejszéj baczności, i do podjęcia środków — przeciw komu? — Mniejsza o Dziennik; jeźli go zakażą, przy tym stanie rzeczy opłakiwać go nie będziemy; ale nad czem serce patryoty ubolewa i cierpi, jest ten dowód w ręku nam na przekory, że niepamiętni jesteśmy dobra pospolitego; my — my; bo każdy powie: Wszakeić to organ wasz.

C z e c h y.

Praga 28. Lutego. — Położenie nasze zaczyna być trwożliwsze, mówią, że już 5. Marca ma wybuchnąć powstanie. W tym bowiem dniu będą tu losować rekruci przeznaczeni do naboru wojskowego. Akademicy podobno chcą zacząć, a lud wiejski przyrzekł im dopomodz. Wojsko jakoteż gwardia narodowa będą w dniu tym zakonsygnowane. Korrespon*dent* jeden z Pragi tak pisze w przedmiocie owym: »Nabór wojskowy wykonywany w powiatach czeskich z wielką niesprawiedliwością wywołuje często rozruchy, gdyż wbrew rozporządzeniu ministeryalnemu biorą do wojska nietylko do 29 roku życia, ale nawet do 38 i to bez różnicy swobodnych czy żonatych: tak, że już nawet gazeta wiedeńska w tym względzie artykuł pouczający zamieściła. Ten ruch oporu rozciąga się nietylko na Czechy, ale także w Morawii, Austryi i Styryi zdarzają się przypadki podobne, ponieważ nabór teraźniejszy powszechnie uważają jako bezprawny, gdyż sejm go nie potwierdził. Jeżeli zaś ministerstwo trzyma się zasady téj, że sejm obecny jest jedynie konstytucyjny, i niema nic do czynienia z prawodawstwem, to wypada nam uczynić zapytanie, czemuż to *samo ministerstwo* mimo tego wciąż występuje z żądaniami pieniędzy przed *tenże sejm?* Bezwątpienia dla tego, że bankierowie są tak mądrzy, i niechcą *pieniędzy pożyczyć* bez zaręczenia reprezentantów ludu, kiedy tymczasem lud tak jeszcze jest ciemny, iż bez zastrzeżenia takowego krew swoję wy*pożycza*.« — Codziennie sprowadzają tutaj Węgrów, których część w potyczkach zabrano do niewoli a więcéj jeszcze z domów —, tych mundurują i wcielają natychmiast do pułków, — z temi oddziałami zazwyczaj przyprowadzają także osądzonych powstańców październikowych z Wiednia, których w więzieniach twierdz czeskich osadzają. — Reprezentanci miasta poróżnili się z gwardyą narodową, w skutek czego oficerowie należący do *stronnictwa* umiarkowanego ustąpili miejsca Czechom radykalnym.

Redaktor Dr. Kamieński ze Lwowa, który jak wiadomo po ogłoszeniu Galicyi w stanie wojennym wzięty został do wojska, znajduje się w mieście naszém i jutro ma być odstawionym do Theresiensztadu. Również były redaktor dziennika »Constitution« Häfner, który przez długi czas był więzionym, bawi obecnie w Pradze.

F r a n c y a.

Paryż, 28. Lutego. — Cały świat rosprawia o Włoszech. Wszystkie dzienniki poranne zajmują się tamecznemi wypadkami, jeden tylko Monitor poważnie milczy o nadeszłych depeszach. Dziennik sporów mniéj się okrywa tajemnicą, bo prawi w jednym przypisku: słyszeliśmy dziś wieczorem, że pan Rieset, pierwszy sekretarz francuskiéj legacyi w Turynie, przybył do Paryża. Dziś znów odjeżdża do Turynu. Podczas jego odjazdu wystąpił Gioberti z ministerstwa i ze zgromadzenia narodowego jako deputowany. W nocy z 23. na 24. Lutego zgromadziło się blisko 4000 ludzi (zapewne przekupionych) celem podpisania petycyi, aby znów wstąpił do ministerstwa. Ludzie ci chcieli zanieść petycją do króla i cisnął się do krat żelaznych przed zamkiem królewskim. Ale gwardya narodowa utworzyła podwójny łańcuch i przecięła drogę ludziom. Komissya odpowiedź na mowę od tronu już ułożyła. Izba w niéj żąda bezzwłocznéj wojny z Austryą.

National powiada: wielu niechciało wierzyć w szczegóły przez nas podane o napaści Austriaków na Ferrarę. Ministrów zapytano na kurytarzach, niewahali się uciec do kłamstw najjawniejszych. Chodziło im o zyskanie czasu 24-godzinnego. Gabinet jednak nic na tém nie zyska. Austryacka napaść nieda się ukryć pod płaszczyk dyplomacyi.

Pascal Duprat i inni zapytują się ministrów o sprawę włoską. Spodziewamy się, że Drouin de Lhuys tym razem się nie wywinie.

Prassa konserwatywna cieszy się niezmiernie. Posłuchajmy co mówi dziennik Assemblée: jeszcze przed Kwietniem przyjdzie armia austryacko-rossyjska do Włoch, a prusko-niemiecka nad granice szwajcarskie, celem przywrócenia traktatów 1815. roku. Lord Palmerston nie będzie się opierał, jego protestacya względem Księstw naddunajskich straciła wszelkie znaczenie.

Z ministerstwa rozchodzą się kuryery we wszystkich kierunkach, jakoby gorzała cała Europa.

W Lionie odprawił się wielki bankiet pod gołem niebem, gdyż 15,000 gości demokratycznych zgromadziło się na tę fetę demokratyczo-socyalną.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, wszedł minister spraw zagranicznych Drouin de Lhuys na mównicę i tak przemówił: kilku reprezentantów okazało chęć zapytania się ministerstwa względem spraw ferrarskich. Mam zaszczyt zawiadomić zgromadzenie, że według odebranéj depeszy telegraficznéj, austryackie wojsko opuściło miasto Ferrarę. Wiadomości, które rząd otrzymał, są zbyt ogólne i dla tego na interpellacyą żadną w téj mierze odpowiadać nie może.

W ł o c h y.

Turyn 23. Lutego. — Od onegdaj dosyć tu spokojnie. Powód, dla którego król Giobertemu dał dymissyą, zasłoną grubą pokryty. — Wniosek podany w izbie, aby Giobertego pod sąd oddać, a innym ministrom oświadczyć, iż się około dobra ojczyzny zasłużyli, przepadł, i zgromadzenie przeszło do porządku dziennego. Andres na mowę od tronu w całości jest tylko rozebraniem tejże, wyjmujemy miejsce jedno znakomitsze: Pragniemy wielką część kraju z pod jarzma obcego uwolnić i braci naszych z męczeństwa niesprawiedliwego wybawić. Bracia nasi, stali i mężnie w nieszczęściu, połączywszy się, będą silnymi i odważnymi związkowymi. Chcemy pospieszyć na pomoc bohaterskiéj Wenecyi, która się odtąd trzyma w walce nierównéj. Naród gotów na wszelkie ofiary. Wysilenia największe niebędą dla nas trudnemi, gdy przyjdzie do walki. Rząd tymczasowy Florencyi wydał okólnik kończący się słowami następującemi: Minister angielski gorsząc się postępowaniem naganném Leopolda austryackiego, udał się spiesznie na granice, dla wstrzymania Piemontczyków; oświadczył on, iż Toskanii także jako rzeczypospolitéj opieki swojéj nieodmawia, byle tylko wolność osobistą i własność szanowano. — Podług dziennika Alby, podobno żołnierze powiekszéj części jenerała Laugiera opuścili i z téj strony najmniejszéj niema obawy. — Z Sycyli donoszą, że ministerstwo zostało zwalonem, a w miejsce jego zupełnie liberalne zamianowano. Nabór wojska idzie trybem swoim, w Francyi zbierają 6000, — W Neapolu wzburzenie wielkie panuje; jeżeliby izby rozwiązano, rewolucya nieochybnieby wybuchła. W przeciwnym razie ministerstwo będzie zwalonem, i zasiędzie na ławie oskarzonych przed trybunałem najwyższym. Wieści o zgodzie nastąpić mającéj pomiędzy Neapolem a Sycylią są nieuzasadnione.

Turyn 24. Lutego. — Zabiegi mieszczaństwa do sprowadzenia upadku ministerstwa przez demonstracye zapłacone na rzecz Giobertego, i rozwiązania izb, interwencyi w środkowych Włoszech, sojuszu z Austryą i ministerstwa utworzonego z strony prawéj pod tarczą Giobertego, bez skutku przeminęły. Gazeta urzędowa zawiera dzisiaj zamianowanie ostateczne Chiodo prezesem ministrów, senatora Vittorio Colli ministrem spraw zagranicznych i proklamacyą ministrów do ludu. — Według Pensiero Italiano wystąpienie tajemnicze z ministerstwa Giobertego stoi podobno w związku z okolicznościami następującemi. Prezes rady przewidujący naprzód opozycyą zaciętą swych kolegów, zataił przed nimi pewną część korrespondencyi zagranicznych. Proklamacya zdrajcy Laugiera, który Toskańczykom interwencyą piemontską z pewnością zapowiada, jak się zdaje, twierdzenie powyższe potwierdza. — Dziennik Pensiero Italiano twierdzi na zbadanie tego naruszenia konstytucyi.

Turyn, d. 24. Lutego. — Karol Albert zamyśla wykonać zamach po-

Digitized by Google

lityczny — chce rozwiązać izbę. Przebiegły Gioberti zaklina go, aby jeszcze chwilę poczekał; ale gniew bierze u niego górę i spodziewać się trzeba, że ten zamach bezpośrednio poprowadzi do rzeczypospolitéj. Patryoci ztąd i okolicy czekają tylko na jego rozporządzenia, ażeby się połączyć bezpośrednio z Rzymem i Toskanią.

Turyn 25. Lutego. — Dekretem król. z 23. został Chiodo zamianowany prezesem rady z zatrzymaniem teki ministra wojny i marynarki. — Na posiedzeniu izby dnia tegoż samego interpelował Lorgoni ministerstwo względem niespokojności, jakie się w Turynie wydarzyły, jak następuje: Kilkunastu ludzi nierozsądnych zakłóciło porządek publiczny, którzy przestali być obywatelami, aby stać się spiskowymi. Chcieli króla zmusić, do odwołania ministra spraw zagranicznych i do zamknięcia parlamentu. Względem błędu takiego należy lud oświecić. Minister spraw wewnętrznych zgadza się ze zdaniem Largoniego i oświadcza, iż dzisiaj jeszcze wyjdzie odezwa do ludu. — Rosselini zapytuje potém ministerstwo we względzie wkroczenia Austryaków do Ferrary, dodając czy niebędą chcieli z sposobności téj korzystać dla spełnienia życzeń gorących narodu, i zerwać zabiegi pośrednictwa. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, iż dotąd nieodebrał jeszcze żadnego doniesienia urzędowego o zajęciu Ferrary przez Austryaków, i że wypadek ten rzeczywiście przyspieszyłby rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Na zapytanie deputowanego Josti, czy armia gotową jest pospieszyć Lombardyi na pomoc, ponieważ Radetzki z każdéj przewłoki korzysta, odpowiedział minister, że chwila stósowna już wprawdzie nadeszła, ale życzy, aby izba zrzekła się dowiedzenia dokładnie o dniu, w którym kroki nieprzyjacielskie rozpoczęte zostaną. — W adressie wyraźnie żądają, aby niezwłocznie wojnę na nowo rozpocząć — Demonstracye za Giobertim wciąż się jeszcze powtarzają. Nocy upłynionéj zgromadziło się podobno kilka tysięcy osób dla podpisania prośby o przyjęcie znów Giobertego do ministerstwa; lecz lud powstał i groźnie przebiegał ulice. Gwardia narodowa już znużona, i trudno przewidzieć, do jakich scen draźnienia takowe ludu doprowadzą. — Z Wenecyi dowiadujemy się, że sejm tamże dnia 16. zagajono. Triumwir Manin wyrzekł w mowie na otwarcie izby, że armia, marynarka i twierdza są w stanie takim, iż mogą opór jak najgroźniejszy stawić.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 20. i 21. zapytał Bargnani, czy to jest prawdą, że na radzie ministrów uchwalono wkroczenie do Toskanii na rzecz w. księcia. Dnia 20. oświadczył minister sprawiedliwości Tecchio, że w radzie ministeryalnéj postanowienia żadnego w tym względzie nie uchwalono. Dnia 21. oświadczył Gioberti, że w radzie ministeryalnéj sam stał przeciw wszystkim innym ministrom i królowi; powody rozdwojenia są jeszcze tajemnicą stanu, lecz kiedyś, gdy te na jaw wyjdą, pewien człowiek będzie się musiał rumienić. Wyrażeniem się tém rozgniew..ny, wybuchnął minister sprawiedliwości Ratazzi i rzekł: przyczyną rozdwojenia jest postanowienie Giobertego, aby wkroczyć do Toskanii, w którymto celu wydał rozporządzenia bez zapytania się towarzyszów swoich, którzy bez wyjątku jako też i król byli przeciwnymi wkroczeniu. Izba postanowiła większością znaczną przejść do porządku dziennego, z dodatkiem, iż ministerstwo, wyjąwszy Giobertego, zdanie narodu rzetelnie objawili. Mówią, że Gioberti i dla papieża chciał interweniować. Wydawszy już rozkaz do marszu 10,000 wojska w granice państwa toskańskiego, wystąpił z ministerstwa, gdy się towarzysze jego od niego odsunęli.

Bologna, d. 21. Lutego. — Miasto Ferrara (20,000 mieszkańców) ma zapłacić kontrybucyi wojennéj 200,000 tal. i 6000 tal. wynagrodzenia konsulowi austryackiemu, 70,000 tal. złożą gotowizną, 13,000 talarów w dobrych wekslach na Triest i Mediolan. Na zakładników wzięli Austryacy do cytadeli arcybiskupa Fiaschi, 2) Agnellego i sześciu kanoników.

Z Bolonii piszą do dziennika Concordia: Miasto nasze spokojne. Wszyscy gotują się do obrony, gdyby barbarzyńcy ośmielić się mieli nas zaczepić. Szwajcarowie nawet natychmiast przeszli na stronę ludu. Jenerał Latour, lubo chory i od wszelkich obowiązków uwolniony, miał podobno oświadczyć, skoro pogłoska się rozeszła o zbliżeniu Austryaków, iż uważać będzie za rzecz honorową bronić Bolonii przeciw Austryakom. — Pułk Szwajcarów, który dawniéj stał w Forli, został tu dotąd przeznaczonym. Batalion rzymski pod dowództwem pułkownika Marescotti, stojący w Ferrarze, cofnął się do Lugo, skoro Austryacy miasto obsadzili.

Medyolan 27. Lutego. — Nocy ostatniéj karnawału zawieszono na Strada Turino przed domem dyrektora dóbr zabranych wychodzcom lalkę słomianą czarno żółtą. Gubernator feldm. Wimpfem rozkwaterował natychmiast żołnierzy we wszystkich domach téj ulicy, i oprócz tego gmina musiała złożyć 200,000 liwrów, dopóki niewykryją tego, który to uczynił.

Liworno, d. 19. Lutego. — Dziś ogłoszono tutaj odezwę następującą: »Rzeczpospolita ogłoszona. Lud jest królem. Biada temu, któryby ci wydrzeć chciał berło okupione tylu łzami, krwią i ofiarami wspaniałemi. Ludu, spełnij świetne przeznaczenie twoje! Pamiętaj, że Rzym jest stolicą, a Włochy ojczyzną! Prawa twoje dopomogły ci do panowania a Bóg je pobłogosławił. Niech żyją Włochy! Niech żyje rzeczpospolita!

Gubernator, Carlo Pigli.

Florencya, dn. 22. Lutego. — Niezadługo wybuchnie tu wojna domowa. Jenerał Laugier obrał sobie okolice Lukka za środek swych działań. Dnia 21. ogłosił w Pietratanta stan oblężenia, a pod Camajore rozbił obóz dla 1200 ludzi. — Dnia 17. wydał w Massa proklamacyą, wzywającą lud do powrotu pod berło Leopolda i przyrzekającą amnestyą za wszystko, co się dotąd stało. Rząd tymczasowy ogłosił go za zdrajcę ojczyzny, wyjętego z prawa — i wysłał naprzeciw niemu pod dowództwem jenerałów d'Apice i Guerrazzi 8000 wojska i 18 armat.

Wielki książe toskański popłynął 18. z St. Stefano do Viareggia niedaleko Lukki, gdzie jest główna kwatera jenerale Laugier.

Florencya, d. 23. Lutego. — Przedwczoraj powstał bunt w okolicach Florencyi. O godzinie 8. z wieczora spostrzeżono nagle na pagórkach w okół miasta ogień, przed bramami usłyszano wystrzały z ręcznéj broni i zdaleka wystrzały armatnie. Gwardya municypalna florencska, korpus emigrantów włoskich, legia polska, gwardya narodowa, ruszyły natychmiast za bramy i schwytały kilku buntowników, którzy krzyczeli *viva i Tedeschi!* (niech żyją Niemcy). Był to bunt, jak się zdaje reakcyjny, należeli do niego sami prawie chłopi, równocześnie na Florencyą i na Prato uderzyć chcieli, aby drzewa wolności popalić i herby wielkiego księcia pozawieszać. Z Prato wygnano ich, ubiwszy sześciu. O 3. godz. w nocy cała Florencya była spokojną. Na rynku del popolo stoją dzisiaj 4 działa i oddział Polaków. Na wszystkich rogach ulic czytać można napisy: »Pieniądze! broń! oddajcie je rządowi, nim wam je wydrze krwawa ręka Kroatów!«

Turcya.

Konstantinopol, d. 4. Lutego. — Dzisiajszy Journal de Constantinopel zawiera następujący artykuł: »Z powodu ważności, jaką przybiera sprawa mołdawsko-wołoskich księstw, panuje od kilku dni w dywanie wielka czynność. Zgromadzenia członków otomańskiego gabinetu są częstsze niż zwykle, a konferencye między portą a reprezentantami wielkich mocarstw zaczynają być z powodu téj sytuacyi bardzo żywe. Jakiekolwiek wypadną postanowienia, do których mogą znaglić wypadki, osoby stojące na czele rządu są niezawodną rękojmią, że będą powzięte z tą mądrością i bezpieczeństwem, jakich wielkie interessa kraju wymagają.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Lutym r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 8., 9. i 10. t. miesiąca.

Poznań, dnia 7. Marca 1849.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Kościanie, dnia 13. Października 1848.

Nieruchomość wieczysto-czynszowa Edwarda i Emilii Wilhelminy Adelheidy małżonkom Blodau należąca, w Koszanowie pod Nr. 37, składająca się z kamienicy o dwóch piętrach, z kamienicy tylnéj łącznie z stajnią, z domostwa środkowego murowanego, łazienków i stajni, wraz z wozownią, tudzież 5 morgów 96 prętów kwadratowych roli, oszacowa, na na 5351 Tal. 18 sgr. 7½ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 12. Maja 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Adolf Blodau dziedzic dóbr, zapozywa się niniejszém.

Oberża w mieście Zaniemyślu przy rynku położona, nazwana Austerya, do któréj obszerne i wygodne pomieszkania, duża stajnia zajezdna, podwórze, małe zabudowania poboczne, ogród, i około 70 mórg roli ornéj w dobréj zostającéj kulturze, należą, ma być z temi wszystkiemi przynależytościami od 1go Lipca r. bież. na trzy po sobie następujące lata najwięcéj dającemu wydzierżawiona.

Do czego termin
w Poniedziałek dnia 2. Kwietnia r. b.
o 9téj godzinie

przed południem w izbie téjże Oberży naznaczony. Chęć dzierżawienia mających niniejszém się zaprasza, z tém nadmienieniem, że warunki dzierżawne od 11 Marca r. b. w tutejszém biórze dominialném, jako też u kupca Pana F. H. Górskiego w Kórniku i u Pana kupca Laskowskiego w Środzie do przejrzenia złożone będą. Role zaś przedtém już w każdym czasie obejrzane być mogą.

Gdyby zaś jaki wypłacić mogący a porządny człowiek Oberzą tą z częścią roli na własność chciał kupić, natenczas i na to podpisane Dominium bez wmięszania się przeciż pośrednika przystać gotowo.

Na zapytania tego przedmiotu dotyczące, — opłacone na poczcie — chętnie dostatecznych udziela się każdemu wyjaśnień.

Dominium Zaniemyśl, d. 24. Lutego 1849.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 5. Marca 1849. r. od Tal.	sgr	fen.	do Tal.	sgr	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Żyta . dt.	—	25	7	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec . . .	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½—12¼ Tal.

Digitized by Google

№. 56. w Czwartek dnia 8. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Chełmno, d. 15. Lutego. — Na dniu dzisiejszym odbyło się solenne nabożeństwo dla podziękowania Panu Bogu za dobre powodzenie się ligi, które z polecenia ks. prob. Bartoszkiewicza w niedzielę z ambony zapowiedzianém zostało. Lud nie tylko z miasta, ale i z okolicy zebrał się bardzo licznie. O godzinie pół do ósméj zaczęła się msza ś. z wystawieniem, na któréj ks. proboszcz celebrował. Poczas mszy, śpiewały panny z miasta w 4 głosy »Boże coś Polskę.« Po skończonéj mszy ś. przemówi ks. proboszcz do ludu w rozczulających wyrazach. G. P.

Drezno, dn. 28. Lutego. — Dekret królewski z powodu publikacyi praw zasadniczych dla Niemiec izbom przesłany, oznajmia, że król zgadza się w tym punkcie zupełnie ze zdaniem izb i że prawa zasaduicze ogłoszonemi będą niezwłocznie, z tém wyraźném zastrzeżeniem, iż §§. 3. i 4. te jedynie państwa obowięzują, które tak samo prawa zasadnicze u siebie przyjęły i ogłosiły.

D a n i a.

Altona, dn. 28. Lutego. — Depesza jedna duńskiego ministra wojny *do komendy głównéj w Jutlandyi brzmi, jak następuje:* »Ministerstwo wojny. Kopenhaga 22. Lutego. Dzisiaj wieczorem a najpóźniej jutro rano wysłaną będzie depesza do Berlina i Frankfurtu, jako też do komissarza rzeszy Stedmanna, tycząca się wypowiedzenia rozejmu na dzień 26. Marca r. b. Komenda zatem główna szczególną da baczność na poruszenia powstańców. Hansen. Diederichsen.«

Podług listu z Flensburga zamieszczonego w tygodniku doniesienia pożyteczne, podała Dania do przedłużenia konwencyi rozejmu warunki następujące: Obsadzenie Szlezwigu północnego wojskiem duńskiem, uznanie prawomocne rzeczywistego opanowania wyspy Alsen i przypuszczenie *dwóch* Duńczyków do rządu wspólnego na miejsce wyłączyć się mających *dwóch* członków dotychczasowych. Opór stały Bunsena w przyznaniu tych uroszczeń sprowadził wypowiedzenie konwencyi w Malmö. — Do tegoż samego dziennika piszą z Rendsburga, że za kilka dni znowu zgromadzenie krajowe zwołanem będzie i na niem przedłożą wniosek, aby króla Fryderyka VII. ogłosić za pozbawionego korony księstw Szlezwigu i Holsztynu, i ofiarować ją najbliższemu potomkowi jego, pomijając następcę tronu Ferdynanda duńskiego, jako do rządów niezdatnego.

Dziennik Ostsee Zeitung pisze z Szczecina pod 1. Marca. Rozejm z strony duńskiéj wypowiedziany; wypowiedzenie to miałoby dla miasta naszego i prowincyi całéj wielkie znaczenie, gdybyśmy je jako prawdziwe uważać mogli. Zaprzeczamy zatém ważności jego, niewierząc w rzeczywistość. W wypowiedzeniu tém rozejmu przebija się właśnie gwarancya pokoju, i niepodległa wątpliwości, że gabinet o tém wypowiedzeniu wprzód już był zawiadomiony. Gdyby Dania rzeczywiście przeciw nam zaciętością ślepą przejętą była, leżało właśnie w jéj interessie, aby rozejm o jeden przynajmniéj jeszcze miesiąc przedłużyć, gdyż przezto handel nasz zupełnie *by osłabiła*, i straty znaczniejszeby dla żeglugi naszéj z tąd urosły. *Wypowiedzenie to* jest czystą formalnością, i punkt w mowie od tronu ściągający się *do* owego przedmiotu powinien być uważany jako dowód tego przypuszczenia.

Z Hadersleben piszą: Korpus wojska duńskiego liczący około 30,000 ludzi zbiera się około Koldinga. Fredericią okopami wzmacniają, i zamówiono tam kwatery dla 6000 ludzi.

F r a n c y a.

Paryż 28. Lutego. — Wielki bankiet na cześć rewolucyi lutowéj niezmiernie jest ważnym. Dziennik sporów i Constitutionnel po swojemu rzecz wykładając, przyznają mu wielkie znaczenie. Według nich uroczystość ta miała cel podwójny; naprzód obchód rewolucyi lutowéj, powtóre uroczystość połączenia się pomiędzy stronnictwami górą i socialistami. Pierwszy krok ku temu połączeniu uczyniło stronnictwo góry, przez organ swój Ledru Rollina. W swéj mowie dostatecznie rzecz tę wyłożył sam Ledru Rollin. Jaśniéj jeszcze powiada to w swym dzienniku la Revolution democratique et sociale, w którym przyznaje, że polityka niewystarcza, iż koniecznie wystąpić trzeba poza koło tak zwanych politycznych idei, aby wypowiedzieć wojnę kapitałowi.

Na tym bankiecie byli robotnicy, jak się wydzielili w stowarzyszeniach. Owe stowarzyszenia położyły sobie za cel wspólne obrabianie téj lub owéj gałęzi przemysłowéj. Z początku z całym zapałem rzucono się w te stowarzyszenia, mając nadzieję, że się wyzwolą z pod jarzma kapitałów. Każdy robotnik wniósł jako fundusz zakładowy swoją zręczność, swą pracę i nieco pieniędzy, które zebrał przez zastawienie zbytecznéj odzieży i innych przedmiotów gospodarskich. W czasie tym zatrudnienia się tworzeniem stowarzyszeń, zapomniano o polityce, zapomniano o Napoleonie, zapomniano o Włoszech i Węgrach. Przez rozwój obszerniejszy tych stowarzyszeń okazał się drugi wypadek. Każde towarzystwo doszło do punktu, gdzie się spotkało z kapitałem, gdzie potrzebowało kapitału nietylko do popierania dalszéj pracy, ale kapitału potrzebnego do pokrywania wydatków na inne gałęzie przemysłowe. Ale i to niewystarczało. Przemysł odbił się daléj o bank i publiczne papiery, a zwyciężając nawet i tę zaporę, stanął jedną nogą w banku, drugą w proletaryacie. Potem przychodzą naraz banki zagraniczne, zagraniczny przemysł, cudzoziemskie pieniądze, które także kurs mają w Paryżu i rzuca go całkiem w proletaryat. To dzieje się w jednéem stowarzyszeniu. Teraz gorsza rzecz występuje. Różne towarzystwa istną obok siebie a zamiast siebie uzupełniać, szkodzą jedne drugim.

W tém pojawia się Proudhon z swym bankiem wymiany i bankiem ludowym, i powiada: wy szewcy i krawcy i t. d. wymieniajcie obuwie za odzienie; nie potrzebujecie banku, możecie sobie sami dopomódz. Ale pojedyńcze stowarzyszenia, które w swéj praktyce już daléj zaszły, które już do kapitału i z kapitałem u matière premiére w najogólniejszém znaczeniu stanęły, śmieją się z kramarskiéj budy Proudhona. Ta buda kramarska, mówią, może być dobrą dla klasztoru, dla duchownéj kongregacyi, która obok potrzeb, z powołania swego ciągnie swą matière premiére czyli utrzymanie. Ale jak można stowarzyszenie porównywać z kongregacyą, utworzoną z wszystkiemi przypuszczeniami staréj społeczności, którą nietylko zatrzymuje, ale jeszcze z niéj głównie żyje i uświęca przeciwieństwo starego społeczeństwa w dwóch klasach naprzeciw sobie stojących.

Considerant teraz występuje i zamiast budy kongregacyi zachwala swe falanstery. Robotnicy niewchodzą atoli do falansterów i pozostawiają Proudhonowi ich odprawienie teoretyczne. Gdy teraz robotnicy w dalszym rozwoju swych stowarzyszeń stanęli u stosunków politycznych, gdy początkowe ich stowarzyszenie socialne przywiodło ich do poznania teraźniejszego położenia politycznego i przekonania się, iż trudności o które się rozbijają, zawisły od stosunków politycznych własnego kraju i zagranicy, stronnictwo góry polityczne w ich zastępstwie puszcza się obecnie przeciwną drogą. Robotnicy ukształcili się pod względem politycznym przez swe społeczne stanowisko; polityczni reprezentanci nie mogąc swych politycznych planów przeprowadzić, zmuszeni zostali pojmować swe stanowisko pod względem socialnym, robotnicy i deputowani wzajemnie się porozumieli na tym wielkim bankiecie rewolucyi lutowéj: Wojna socialna to jest wojna przeciw wszelkiemu panowaniu mieszczańskiemu i feudalnemu we wszystkich krajach, będzie rozwiązaniem kwestyi socialnéj, i była hasłem wszystkich toastów na tym bankiecie socialno demokratycznym.

Ledru Rollin rospoczął cały szereg toastów rosprawą o sile idei lutowéj. Zanim przeszedł do szczegółów téj idei, wspomniał wszystkich, którzy za tę idę w czerwcu polegli lub dziś jeszcze jęczą na pontonach.

Cześć naszym poległym braciom bohaterskim obrońcom idei lutowéj. Cześć wszystkim, którzy po więzieniach lub na galerach cierpią za swą

Digitized by Google

wiarę w rzeczpospolitą. Cześć ich opuszczonym żonom i dzieciom, które z głodu umierają. Patrzmy na drogę, którą odbyła ta idea od lutego przez Europę, znajdziemy wówczas pociechę w powszechnym przewrócie, do którego była bodźcem.

Teraz skreśla Ledru Rollin w świetnym opisie ogólne ruchy w Niemczech, Węgrzech i Włoszech i z szczególniejszém zadowoleniem zatrzymuje się przy Rzymie i Florencyi.

Boicie się armii? mówi daléj. Lud paryski zwyciężył armią. Armia jest socyalną. Niech tylko pobawi przez miesiąc w Paryżu, a przesiąknie socyalnemi ideami. Wprawdzie mówią ludzie rządowi: musimy zapowietrzone pułki z Paryża wydalić. Zapowietrzone pułki w rzeczy saméj opuszczają Paryż i rozszerzają socyalną zarazę po departamentach. To co ich siłę stanowiło, to teraz staje się narzędziem ich zniszczenia. Gdyby chodziło o Francyą, mielibyśmy powód do niecierpliwości, ale dziś toczy się sprawa europejska. Skoro Francya powtórnie się podniesie i to poraz ostatni, wtenczas wszystkie trony, wszystkie arystokracye świata, wszystkie przywileje, wszystkie exploatacye jednym zamachem znikną na ziemi. Zaprawdę czekanie jest okropném dla ludzi, którzy cierpią, dla okolic, które głód dziesiątkuje. Zaprawdę drzę cały na samą myśl »cierpliwości!« Żądamy zniesienia ostatniego poddaństwa, będzie to zwycięstwem proletariatu. Rząd z armią nie jest w stanie rozwiązać téj kwestyi. My ją rozwiążemy, tylko jeszcze cierpliwości! rezygnacyi!

Felix Pyat spełnił toast na cześć chłopów. Dowodził, jak chłopa uciska kapitalista, dziedzic, którzy ziemię uczynili służebną, zamiast jest służyć jak chłopi. Nie mieszkają na ziemi, ale na niéj ciężą. Sprzedali ojczyznę, wynagrodzenie bilionowe emigrantów francuskich są to srebrniki judaszowe zdradzieckie. Ale Judasz, wziąwszy srebrniki powiesił się ze wstydu, nasi zaś panowie tańczą za biliony wzięte od ludu. I coście robili wy biedni chłopi, kiedy szlachta tańczyła za wasze pieniądze ze sprzymierzeńcami; narzekaliście po waszych chałupach, przechowywaliście w waszych sercach nienawiść przeciw arystokratom i królom. Byli oni i są współwinowajcami tych, którzy waszych synów pomordowali, waszą krew przelali i jeszcze raz wycisnęli ostatni grosz z kieszeni i go przetańczyli. Oto był użytek taki z waszego bilionu, który daliście staréj emigracyi. Wzywam was bluzy szare połączcie się z niebieskiemi, robotnicy z chłopami. Od was zawisło wygubienie nędzy i niewiadomości, monarchii i arystokracyi, teraz powinniście się do wszystkiego przysposobić; ponieważ czas stoi przed wrotami, gdzie Europa zostać musi albo republikancką albo kozacką. Od was zawisło, czyli mieć będziemy w Europie i Francyi rzeczpospolitą.

Rzeczpospolita jakiéj potrzebujemy, nie jest rzecząpospolitą Barrota i Bugeauda, nie jest rzecząpospolitą na wewnątrz potężną, a na zewnątrz tchórzowatą, na wpół obywatelską, na wpół wojskowo republikańską, która trzyrogaty kapelusz wkłada na szlafmycę, nie rzeczpospolitą, która pochlebia i współubiega się o królów i papieżów, ale rzeczpospolitą demokratyczno społeczną, gdzie jeść będziecie zasiane przez was zboża i pić wino przez was zasadzone.

Od was zawisło, czyli wasze żony, wasze dzieci w ojcowskich słowach nauczać będą słów równości i braterstwa, czyli też knut kozacki w obcéj mowie da im uczuć różnicę pomiędzy panem a sługą. — Mowę Pyata przyjęto z ogromnemi oklaskami. Ze wszystkich stron wołano: niech żyje góra! niech żyje Pyat! Reszta mówców w tym duchu przemawiała: wojna na zewnątrz, solidarność rzeczypospolitych.

Bankiety w Lionie odprawiły się na ogromne rozmiary. Spełniano toasty na cześć Włoch, wyjarzmienia ludów. Grinaud: na cześć jeniuszu rewolucyi! Powstańcie synowie starych Niemiec, wygnajcie waszych tyranów, złamcie nakoniec arystokrecyą, która was uciska po swych zamkach. Ludy włoskie, dajcie oddźwięk głosowi grzmiącemu z nad brzegów Tybru aż do gajów palmowych Palerma. Powstańcie i zwalcie gmach starego świata, niechaj kamień na kamieniu nie pozostanie, chłostajcie zwierzęce zastępy władzy pokrytéj hańbą.... Niemcy, Włosi! rzućcie się na drogę przyszłości i dopomóżcie ludowi francuzkiemu do ocalenia świata. A wy obywatele francuzcy! Odwagi! Odwagi! Czegoż dokaże nakoniec to miotanie się naszych donkiszotów, służalców i samochwalców (Bugeaudów, Napoleonów), którzy, skoro przyjdzie do walki z ludem, pierwsi prysną. Niechaj sobie szaleją, owi naśladowcy marszałka Bouillé z r. 1792., owe tygrysy, którzy bez litości przysposabiają ujarzmienie ojczyzny. Dzień się zbliża, gdzie jeniusz zemsty rewlucyjnéj wstanie, a trzymając sprawiedliwą wagę, odróżniać będzie zbrodnie od dobrych uczynków i potém rzeknie: precz odemnie, którzy z łupiestwa żyjecie, — niechaj wam sprawiedliwość lud wymierzy!

W Toulouse według nadeszłéj depeszy znów krew przelano śród odgłosu: niech żyje socyalno-demokratyczna rzeczpospolita. Tameczne wojsko niedosyć zajadle na lud nacierało, bo już zaczerpnęło jadu rewolucyjnego. Garnizon paryzki zostanie zmieniony, ponieważ Changarnier oświadczył wczoraj: wojsko coraz trudniéj utrzymywać w karbach ślepego posłuszeństwa, a zmiany garnizonów rzecz tę pogarszają. Oficerowie od gwardyi narodowéj coraz w większéj liczbie bywają na bankietach socyalno-demokratycznych.

A n g l i a.

Sir Ch. Napier rozpisuje się bardzo obszernie do dziennika Times o potrzebie wcielenia Pendżabu do państwa wschodnio indyjskiego. Wystawia on jako rzecz niezaprzeczoną, że nieprzychylność *Sików do Anglików* jest niepożytą i narodową, iż oni posiadając władzę zawsze *będą gotowi* zaczepiać Anglików, a przytem mają ducha wojowniczego i wrodzone męztwo w boju. Ponieważ więc wojna z nimi jest nieuchronną, pozostaje zatem główne pytanie dla Anglii, na którém polu bitwy wolałaby walczyć. Na linii Sudletsch według taktyki wojennéj niepodobna się utrzymać, a linii nad rzeką Indus mniejszémi daleko siłami bronić można. Times sądzi, iż jeżeli wnioski te są niemylne, rządowi angielskiemu niepowinno robić trudności żadnéj, i powinien tylko wybrać pomiędzy granicą Indusu lub Gangesu, zwłaszcza, że polityka obecna, utrzymania kraju tego w spokojności silną załogą wojskową, zanadto wiele kosztów krajowi przyczynia, a nie zasłania go naprzyszłość przed wojną, która lada chwilę wybuchnąć może, przeciwnie zaś Pendżab po wcieleniu swojém zyski jeszcze znaczne obiecuje. Sir Ch. Napiers niesłusznie wcale za powód do grabieży podaje nieprzychylność Sików, bo gdzież naród uciemiężony jeżeli nie zupełnie jeszcze zniewieściał lub przez wychowanie spodlał przywiązanym jest do ciemięzców swoich? Times myśl ta przypadła do smaku, gdyż jak dawne przysłowie niesie, od przybytku głowa nie boli, ale Anglia pewnie jeszcze niezapomniała, do jakiego ją stanu chciwość zbyteczna w Ameryce przywiodła.

S z w a j c a r y a.

Thurgau. — Dziennik Wächter pisze: »Na oświadczenie jenerała komenderującego wojskiem wirtemberskiem stojącem w Baden, że uwięziony tutaj żołnierz za udział w bijatye w Emmishofen nietylko przez komendanta batalionu ukarany, ale nawet pod sąd wojenny oddany będzie, indagacyi dalszych tutaj zaprzestano i winowajcę wydano.

A u s t r y a.

Kromieryż. — Posiedzenie sejmu, d. 1. Marca. Po przyjęciu protokułu wczorajszego, oświadcza prezes, iż Kübeck jako deputowany z Wiednia na nowo wstępuje. Miejsce deputowanego Androwicza, który przez dość długi przeciąg czasu bez pozwolenia był nieobecnym i pomimo wezwania nie powrócił, ogłoszono za opróżnione. Jako powód, dla którego niepowrócił podaje on, że ministerstwo Wessenberga wcale słowa nie dotrzymało, przenosząc sejm, niby dla zapewnienia wolności obrad, do małego miasteczka Kromieryża, do którego on nigdy przybyć nie myśli. Od wczoraj wieczora nadesłano tu do sejmu z Czech 343 adressów zaufania. Streit odczytuje zaprojektowaną przez Lipę słowiańską treść tych adressów naprzód w czeskim, a potém w niemieckim języku. Przyjęto ją z wielkiem zadowoleniem. Adressy te podpisało 47,595 osób. Z Sternberga w Morawii zaniesiono prośbę przeciw emancypacyi żydów, opatrzoną 611 podpisami. Bogdas z Galicyi interpeluje ministerstwo spraw wewnętrznych, względem panujących wciąż jeszcze nadużyć, które są duchowi prawa z 7. Września r. z. przeciwne. Löbner interpelluje całe ministerstwo. Według doniesień zgodnych w dziennikach urzędowych i nieurzędowych, wojska rossyjskie z obsadzonéj od dość dawnego już czasu ziemi wołoskiéj przekroczyły w 20,000 ludzi granicę austryacko-siedmiogrodzką, weszły do Hermanstadtu i Kronstadtu i oprócz służby garnizonowéj, w tym rodzaju wzięły udział przy działaniach wojsk austryackich, iż Austryacy tylko jako korpusy przyczepione pod naczelnictwem rossyjskiém walczyli. Przytém wydana przez dowódzcę rossyjskiego w Kronstadzie proklamacya dosłownie objawia, że chociażby się z jenerałem austryackim nie był porozumiał, samby jednakowoż dla opieki miasta tego pozostał, jak jest wolą jego pana i cesarza. Spojrzymy na to, co o wypadku tém jest wiadomem, a przekonamy się, że jenerał rossyjski, pod pozorem tak nazwanego europejskiego żądania Sassów siedmiogrodzkich, z własnego postanowienia wkroczył, a mianowicie tak, że przyzwolenia rady wojennéj austryackiéj w Kronstadzie w tym dopiero dniu zażądano, kiedy Rossyanie już tam prawie wchodzili. Wprawdzie z gazety wiedeńskiéj pokazuje się, że ministerstwo jenerałowi Puchnerowi upoważnienia żadnego nie dało, ale z innéj strony doniesienia wszelkie w tém się zgadzają, że kuryer z Petersburga przywiózł jenerałowi rossyjskiemu nad granicą siedmiogrodzką instrukcye, aby na żądanie każdoczasowe Austryi wkroczył, bez względu chociażby w przedstawieniu urzędowém wspomnianém nie było, czy ministerstwo interwencyą takową przez układy bezpośrednie z Petersburgiem wyrobiło. Kwestya zatém najważniejsza w sprawie téj zostaje pod grubą zasłoną, a mianowicie, czy owa wola cesarska, na którą się jenerał rossyjski odwołuje, także wolą ministerstwa jest albo nie. Już więc 20 dni stoją Rossyanie na ziemi austryackiéj, a ani Europa, ani Austrya, ani nawet sejm nie wie o tém, pod jakiemi oni tu warunkami przyszli i pod jakiemi — odejdą. Gmatwanina taka wszelkich stosunków naturalnych musi dla każdego przyjaciela wolności nader groźną wyglądać. Przyjęta od dawna milcząca ugoda gabinetów europejskich uważa wszelkie nieuzasadnione na układach wkroczenie wojsk obcych do państwa udzielnego, pod jakimbądź pozorem, jako wypadek zagrażający honorowi kraju dotyczącego, udzielności jego i pokojowi. Zwłaszcza położone przy ujściu Dunaju prowincye są przedewszystkiém miejscami najdrażliwszemi bezpieczeństwa i pokoju europejskiego i niepodpada wątpliwości, iż wszelki przybytek obszarów ziemi w téj okolicy na rzecz Rossyi coraz więcéj nabawia

Digitized by Google

niebezpieczeństwa byt Turcyi i mocarstwa nadmorskie do oddziaływania wywołać musi — o Austryi samej nic nie mówiąc, którą jéj potrzeby wewnętrzne i nadzieje jak najpiękniejsze w strony owe przeznaczają. Kwestya więc ta jest nietylko austryacką, ale obchodzi całą Europę. Dwa tylko przypadki tu być mogą. Albo opanowanie rossyjskie wykonane zostało w skutek porozumienia tajemnego lub nawet wyraźnego zawarcia układu — wtedy Austrya bierze na siebie odpowiedzialność ogólną w obec Europy całéj za wszystkie następstwa szkodliwe, które na bezpieczeństwo Europy spłynąć mogą; albo wypadki te wydarzyły się bez współdziałania gabinetu Austryi — a wtenczas bierze tenże na siebie odpowiedzialność rzeczoną od chwili, w któréj się z źródła wiarogodnego o nich dowiedział. — Uwagi te są tego rodzaju, iż każdemu spokojnie zastanawiającemu się z saméj zasady czynu mimowolnie na myśl przychodzą. Lecz jeżeli postawiemy się na stanowisku Austryaka, wtedy nasuwają się inne wcale smutniejsze następstwa. Wtedy należałoby się zapytać: Na co izba ta zezwoliła przed niedawnym jeszcze czasem 80 milionów na wydatki nadzwyczajne, po co 150,000 ludzi pod głośno sławionym marszałkiem w Węgrzech operuje, po co wojska i jenerałowie w banacie i Siedmiogrodzie stoją, kiedy nawet o bierną opiekę dla ziemi austryackiéj przeciw tłumom wolnych powstańców u cesarza obcego zebrać trzeba, narażając się na niebezpieczeństwa, jakie pomoc taka *z sobą* przynosi. Buletyny wszystkie głoszą o zwycięztwie za zwycięztwem, wódz naczelny ma więcéj niż królewskie pełnomocnictwo, zkądże to pochodzi, iż podczas, kiedy armia dobrze jest prowadzoną, i pełnomocnictwo mądrze używane, przywolują Kozaków dla dzielenia sławy armii austryackiéj? To jest jeden przypadek. Jeżeliby zaś rossyjski jenerał postępował według skinień tajnych; kiedy się zdawało iż spełnia życzenia obywateli? Jeżeliby opanowanie to było jedynie przewidzianym, umówionym skutkiem związku, któryby politykę Austryi do rossyjskiéj, szczęście narodów swoich, sławę, wolność do losu 80 ślepo posłusznych milionów przyczepiał, związek, któryby nas, od Europy ucywilizowanéj odrywając, w Rossyą zachodnią zmienił; czy niepowinien tego wtedy każdy Austryak, każdy człowiek wolny za nieszczęście daleko większe uważać, że nie przypadek, ale plan, nie zdarzenie ale postanowienie nieszczęsne wkroczenie to żołnierzy obcych spowodowało? Objaśnić się w tym względzie i to niezwłocznie jest obowiązkiem każdego reprezentanta ludu. — Dla tego zadaje ministerstwu pytania następujące: 1) Czy ministerstwo przyczyniło się w jakikolwiek sposób do wkroczenia Rossyan, lub czy wprawdzie nie przyłożyło się do wejścia Puchnera, ale jednak na drodze dyplomatycznéj w Petersburgu do wydania instrukcyi takowych jenerałowi rossyjskiemu pochop dało, w skutek których wkroczenie nastąpiło? 2) Czy, przypuściwszy jeden lub drugi przypadek, ministerstwo zamyśla, papiery dotyczące resp. instrucyce dane Puchnerowi lub posłowi w Petersburgu, izbie na stół przedłożyć? 3) Czy przypuściwszy przypadek pierwszy, ministerstwo postanowiło, zawezwać Puchnera przed sąd wojenny dla usprawiedliwienia się z kroku swego? 4) W drugim przypadku, czy ministerstwo wydanie instrukcyi takowych jenerałom rossyjskim tylko dla granic Siedmiogrodu albo też *dla innych* granic wyjednało? 5) Czy ministerstwo gotowem jest dać sprawę dostateczną izbie, czy i jakie układy we względzie związku z Rossyą i z jakim skutkiem stanęły? 6) Czy nakoniec ministerstwo gotowem jest; na przypadek opanowania przeciw życzeniu jego wykonanego, energicznie ustąpienia z ziemi austryackiéj dopilnować?

Wiedeń 2. Marca. — (25 bulletyn armii). JO. książe Windischgrätz wyruszył d. 24. b. m. z Budy i przeniósł w dniu tym swoją główną kwaterę do Hatvan a nazajutrz 25 do Göngöys. W ten sposób przywrócone zostały związki z korpusem feldm. hr. Schlika. — Według nadeszłych raportów z Siedmiogrodu czynny i roztropny pułkownik Urban stoczył znowu bardzo pomyślną potyczkę z powstańcami pod Bayersdorff w bliskości Bystrzycy. Celem rozpoznania pozycyi nieprzyjacielskiéj wyruszył on d. 18. b. m. z Jaad przez Bystrzycę i Heidendorff do punktu gdzie się rozchodzą gościńce do Bayersdorff i Szeretfalva, skąd wyprawił kolumnę obchodową pod dowództwem majora Wieser, do Szeretfalva. Z główną zaś kolumną sam wyruszył ku Bayersdorff gdzie spotkał legion polski, i wziął to miejsce na bagnety.

Nieprzyjaciel po żwawéj i zwycięzkiéj potyczce odparty został ku Magyaros przyczém wzięto w niewolę ciężko rannego pułkownika powstańców Ritzko, dwóch oficerów i około 200 powstańców, oraz zdobyto 3 działa, 1 jaszczyk, 1 sztandar, tudzież pewną ilość amunicyi i bagażów. Z naszéj strony ubolewamy nad stratą porucznika od dragonów hr. Baudissin który bohaterską zginął śmiercią. — Osiągnąwszy cel swojéj wyprawy pułkownik Urban zajął na powrót stanowisko pod Bystrzycą.

W północnych Węgrzech dywizya barona Ramberg z brygady Götza i Jabłonowskiego złożona opanowała Preszów i Koszyce w d. 21. b. m.

Wiedeń 28. Lutego 1849. Gubernator cyw. i wojsk. Welden.

Ołomuniec, dn. 27. Lutego. — Petycya rumańskich deputowanych przedłożona cesarzowi zawiera następujące punkta:

1) Zjednoczenie wszystkich Rumanów w państwie austryackiém w jeden naród udzielny pod berłem austryackiém, jako część monarchii.

2) Udzielną administracyą narodową we względzie narodowym i kościelnym.

3) Niezwłoczne zwołanie powszechnego kongresu całego narodu elem: *a*) obranie naczelnika, którego cesarz potwierdzić i któremu tytuł nadać raczy; *b*) obrania narodowéj rady administracyjnéj, noszącéj nazwę: Senat rumański; *c*) obranie niezależnego, cesarzowi do potwierdzenia danego, naczelnika kościoła, któremu inni biskupi posłuszeństwo winni; *d*) urządzenia administracyi gmin i obwodów; *e*) urządzenie szkólnictwa i zaprowadzenia potrzebnych zakładów narodowych.

4) Zaprowądzenie języka narodow. w wszystkich sprawach rumańskich.

5) Coroczne powszechne zgromadzenie narodowe, na którém według okoliczności sprawy narodowe roztrząsane będą.

6) Reprezentacyą rumańskiego narodu na sejmie powszechnym austryackim.

7) Zezwolenie na reprezentanta swego przy ministerstwie austryackiém do rady w sprawach narodowych.

8) Cesarz ma przybrać tytuł wielkiego księcia Rumanów.

Ołomuniec, 3. Marca. — Straż finansowa przytrzymała na prerauerskiéj stacyi kolei żelaznéj transport 20,000 karabinów przeznaczonych dla powstańców węgierskich. Przywieziono tę broń wraz z 800,000 kapiszonami, a komendant fortecy ją odebrał. Nikogo jednak przy tym transporcie nie schwytano, sądzą przeto powszechnie, że to broń austryacką sprowadzono do Ołomuńca, a dla obudzenia czujności straży finansowych rozgłoszono wieść o schwyceniu transportu tego i o ucieczce żyda jakiegoś, który miał towarzyszeć temu przemyceniu broni.

Galicya.

Gdy doświadczenie okazało, że jedną z głównych przyczyn zagrożonego bezpieczeństwa publicznego i prywatnego jest obudzona podszeptami złośliwych niechęć przeciw bezpośrednim wykonawcom zleceń rządowych (do których również należy i straż policyjna) — przeto Komitet bezpieczeństwa zaraz przy zawiązaniu sądzi być swoim obowiązkiem wezwać mieszkańców miasta tutejszego, aby szanując uświęconą wiekami zasadę, iż uległość prawu zaszczyca obywatela, wezwaniom wszystkich choćby najniższych organów władzy z wszelką powolnością podawać się zechcieli, w razie sprzeciwiania się albowiem surowéj odpowiedzialności sprzeciwiający się uledzby musieli. Natomiast Komitet Bezpieczeństwa upewnia, że wszelkie nadużycia podwładnych sobie urzędników i straży z bezstronną surowością dochodzić i przestępców zasłużonéj karze oddawać będzie.

Kraków dnia 28 Lutego 1849. Z Komitetu Bezpieczeństwa.

Gaz. krakow.

Czechy.

Praga, d. 28. Lutego. — Rodacy! Dochodzą nas z ojczyzny wieści, że świeżo nakazane rekrutowanie znaczne wywołało u nas wzburzenie — że pisma i druki usposobienie to powiększają, i że tak one jako też osobni na to ludzie namawiają was do otwartego rokoszu przeciw władzy rządowéj. — Wybraliście nas za swych reprezentantów, i teraz w téj godności do was głos zabieramy. Słuchajcie!

I my, jako wasi reprezentanci nie zupełnie się zgadzamy na tak znaczne rekrutowanie, jako też na sposób jego wypisania po świeżym jeszcze do tego i kilkokrotnym naborze, chociaż dowiedliśmy tego jawnie, że szczerze i chętnie podajemy rządowi wszelkie środki, jakich do utrzymania wewnętrznego i zewnątrznego pokoju potrzebuje. Dla tego postanowiliśmy uczynić do ministerstwa a nawet w prześwietnym sejmie kroki potrzebne ku złagodzeniu o tyle przynajmniéj nowego tego naboru, iżby nie zmniejszał tak bardzo liczby pracujących w roli lub warsztatach, nie wydzierał tylu synów rodzicom.

Ale tego pochwalić nie możemy, że słuchając poduszczeń, skłaniacie się do otwartego przeciwko władzy rokoszu. Rozważcie, że w państwie konstytucyjném samowola sprzeczna jest z wyobrażeniem konstytucyi, że się jéj nawet całkiem wypiera. Po cóż wam sejm, po cóż macie w nim reprezentantów, jeżeli sami sobie sprawiedliwość wymierzać chcecie? Wszakże sejm jest na to, aby wspólnie z monarchą tworzył najwyższą władzę prawodawczą; zadaniem sejmu jest pilnować praw ludów w nim reprezentowanych — i tak się też dzieje przy pomocy Bożéj. Nieprawny zaś z waszéj strony postępek sparaliżowałby tylko całą działalność sejmu. Rozważcie jeszcze, na jakie nieszczęście wydalibyście ojczyznę naszą swym uporem i gwałtownością? Prawie połowa monarchii jest w stanie oblężenia; chcecież tę klęskę i do waszych domów przywołać? Czechy są jeszcze jednym z małéj liczby krajów, gdzie utrzymały się nabytki krwawe wolności słowa, druku, stowarzyszeń i uzbrojenia. — Chcecież, aby wam żołdacki despotyzm wszystkie te drogie dobra zabrał do razu? Chcecież, aby zawisło nad waszemi głowami prawo doraźne, aby mord i pożoga rozniosły się spustoszeniem po waszych niwach? Chcecież, aby waszych synów wziętych nie przez nabór, ale za karę w szeregi żołnierzy wysłano do najodleglejszych pułków, na miejsca najniebezpieczniejsze! Przypatrzcie się Węgrom — obejrzyjcie się w około, przykładów tego co was czeka, nie mało w bliskości. Szaleństwem byłby opór, zaślepieniem i głupotą, tém bardziéj, że z Bożą pomocą może się uda śmiałemu głosowi waszych reprezentantów przykrość bliskiego naboru niejako złagodzić.

Nie zawierzajcie więc owym podburzającym pismom ani ufajcie *ludziom*, którzy was do oporu i buntu namawiają. Bo to są albo tacy, co *myślą*,

Digitized by Google

że dobrze wam i ojczyźnie życzą, ale w swém głupstwie nad przepaść was prowadzą — albo też ludzie zawistni waszéj wolności, najwięksi wasi nieprzyjaciele, którzy z zimną krwią nóż wam do gardła przykładają i serdecznie się zaśmieją, jak burza nieszczęść w ojczyźnie naszéj zawyje.

Oddalajcie zatém takich niecnych ludzi i zgubne pisma od siebie — zapytajcie zawsze waszego zdrowego rozumu, unikajcie wszelkiego jawnego oporu i gwałtu, a wierzcie waszym reprezentantom, którzy praw waszych wszędzie i zawsze, o ile to w mocy ludzkiéj, bronią i bronić będą.

(Podpisy.)

Praga, d. 28. Lutego. — Być może, że u nas odnowią się wypadki, jakich dożyliśmy przed kilku miesiącami, gdzie odbyła się walka podczas przedsięwziętych wyborów do Frankfurtu. Mają odbyć się wybory frankfurtskie tak jak dawniéj, — a dla Czechów jakim to jest bodźcem do rozruchu, już dostatecznie jest wiadomo. Jednakże sądzimy, że Czechy już to przez umiarkowanie, już przez tolerancyą dadzą się ułagodzić, i że dawne sceny nie będą pod tym względem powtórzone. Doktor Grundwald rozpoczął tu swoje prelekcye prawa w języku czeskim, a to w skutek rozporządzenia ministeryalnego. Radzca gubernialny Kopetz miał zamiar przemówić do akademików w téj okoliczności, gdzie przedstawiał doktora Grünwald, ale że nieumiejąc języka czeskiego, rozpoczął mowę w języku niemieckim, przeto od akademików przyjęty był sykaniem, świstaniem i takim hałasem, że musiał swéj mowy zaprzestać i zejść z katedry. — Taki los spotkał biednego radzcę gubernialnego! który nieumiał po czesku. Przeciwnie, doktorowi Grünwald, który mówił po czesku, głośno wykrzyknięto: »vivat sława!«

Węgry.

Peszt, dn. 28. Lutego. — Dyrekcya mostu łańcuchowego w Peszcie otrzymała rozkaz, ażeby wszystkie budowle około mostu i nad brzegami Dunaju zniesione zostały, gdyż opalisadowanie po obu brzegach nastąpi. Obawiają się Austryacy, ażeby armia węgierska w tych dniach nie zajęła Pesztu i dla tego pontony dziś wywożą z miasta zawczasu, udając, że je prowadzą do zdobycia Komornu. Dochodzi nas wiadomość, że Węgrzy z Austryakami stoczyli dość znaczną bitwę dn. 26. i 27. Lutego pod Kapolną, ale niebardzo krwawą. Węgrzyni uważają ją za ćwiczenie się w boju, Austryacy za walną bitwę. Jedno nas uderzyło w buletynie Windischgrätza ostatnim (26.), który ogłosił Welden pod dniem 3. Marca w Wiedniu, że jest bardzo skromny, w porównaniu z dawniejszemi, zapełnionemi samemi zwycięstwami. Windischgrätz powiada w nim, że Węgrzyni nieodnieśli żadnych korzyści, chociaż przeważali siłą.

Korpus został nowy przeznaczony do ziemi siedmiogrodzkiéj przeciw Bemowi, który pobił wszędzie na głowę austryackich feldmarszałków. Korpus ten zostawać będzie pod dowództwem jenerałów Gläsera, Teodorowicha i Mengena i wynosić ma 15,000 wojska. Szeklerowie w 7000 zdobyli miasto Schässburg. Dowódzca austryacki Heydt stojący garnizonem w tém mieście nie czekał, aż się zbliżą Szeklerowie i prysnął przed czasem.

Włochy.

Od granicy włoskiéj 24. Lutego. — Z młodéj rzeczypospolitéj toskańskiéj nadchodzą wieści pocieszające. Włochy, to prawdziwie lud rewolucyjny, niestawa na wpół drogi jak inne narody w początkach ruchów marcowych. Rząd tymczasowy był zmuszony duchownych reakcyjnych cokolwiek napomnieć. W proklamacyi jednéj radzi im po prostu, aby się powstrzymali od machinacyi nieprzyjaznych ludowi, i pilnowali raczéj swych obowiązków duchownych. — W drugim dekrecie zapobiega szlachcie przeniewierczéj, ta bowiem chce powtórzyć figiel, jak niegdyś koblencko francuska szlachta, i tłumnie się oddala. Nakazuje im przeto powrót niezwłoczny, gdyż lud nieobecności ich przepisuje zapalanie wojny domowéj. Na sprzeciwiających się rozkazowi nałożono karę za ich nieposłuszeństwo, podatek w pieniędzach za każdy dzień nieobecności. — Arcyksiąże Leopold wsiadł na pokład okrętu angielskiego »Bulldogg«. — Turyn także dochodzi do przesilenia. Miasto zaludnione hajdukami dworskimi, pasibrzuchami, szlachtą i magnatami połączywszy się ze zdrajcą Giobertim postępuje sobie bardzo niekonstytucyjnie, zakłóca spokojność i porządek. Żołnierze i arystokratyczna gwardya narodowa przebiegają ulice i agitują na rzecz Giobertego. Bezwątpienia lud zatka usta tym krzykaczom i zemści się na zdrajcach. Zresztą w Turynie wszyscy o tym mówią, że Radetzki wciąż przekupuje jenerałów i dyplomatów piemonckich, aby ich odciągnąć od rozpoczęcia na nowo wojny. Podobnież pieniędzom austryackim przypisują w znacznéj części te kontrrewolucyjne zabiegi. — Austryacy w Medyolanie wprawiają w robieniu bronią kilkaset Szwajcarów. — Niech *żyje neutralność* Szwajcaryi!

Ameryka.

Nowy-York, 23. Stycznia. — Nad czem Europa stara *dziś rozum* wysila i doprowadzić nie może, umieją mieszkańce młodéj Ameryki *naszéj* praktycznie dokonywać, nie wchodząc w definicye socyalizmu i komunizmu. Otworzył się nam świat nowy i skarby niepożyte; wydobyć je z pod ziemi przy pracy i oszczędności, użyć dla dobra społecznego w miarę przemysłu i zdolności, tego się jęli nasi przemyślni obywatele żachodni, znani pod nazwiskiem Yankees.

Herald z 20. Stycznia wylicza 24 gromad stowarzyszonych w *liczbie* 1113 członków, którzy już do Kalifornii odeszły. Inne dzienniki zapowiedziały dalszych towarzystw 65, w liczbie 10,000 członków sięgającéj, którzy oprócz tego w znacznéj ilości wpisali się do grona wstrzemięźliwości. Praca zatem i oszczędność zasadą wyprawy ich ku osiągnieniu wyższego zamiaru społeczeństwa, a środkiem wszystko to, do czego przemysł i rozum ludzi przysposobił. W pamięci bowiem tego czem społeczność się wiąże, i czem się człowiek w towarzyskim związku dorabia, zaopatruje się gromada każda we wszystko, co dziś węzły towarzyskie stanowi. Wiozą z sobą narzędzia, maszyny, młyny, tartaki, drewniane i żelazne domy, porządki gospodarskie hotelów całych, statki spławne, drukarnie, rękodzielnicze przybory rybołowcze, łowieckie, rolnicze, zgoła wszystko co *tylko* obmyśleć można, a jedna gromada nad drugą w zapasy. Prawdziwie patrząc na te olbrzymie zachody, staje przyszłość zachodniéj Ameryki w cudowném świetle, i dziwna ręka opatrzności, która w chwili krwawych zaburzeń politycznych otwiera bramy odwodne, jak niegdyś w chwili zaburzeń religijnych otworzyła kluczem Kolumba świat nowy, właśnie jak gdyby chciała dać przytułek zbiedzonéj ludzkości.

W czasie gdy starą Europą wstrząsają gorączki rewolucyjne polityczne, nowy kontynent amerykański zostaje w najgwałtowniejszéj gorączce złotéj, (tak nazywają ruch w Ameryce sprawiony odkryciem kopalni złota w Kalifornii). Wszystkie tam inne czynności zawieszone, o niczém nie piszą ani mówią, prócz o kraju złotym, o jego dziwnych bogactwach. W saméj Kalifornii, w pobliżu kraju złotego, mało kto pozostał w miastach lub wsiach, wszyscy udali się do kopalni. Tłumy z innych części Ameryki udają się nad rzekę Sakramento, ku górom Sierra-Nevada. Już liczą na 20,000 ludzi szukających złota. Bogactwo kopalni przechodzi wszystko to, co było dotąd powiedzianém, są przykłady, iż jeden szukający zebrał 40 funtów w przeciągu tygodnia, czyli 64,000 franków. *Ilość ta tłómaczy* się wielkością brył szczerego złota, które dochodzą *niekiedy* od 2 do 10 funtów; w porcie St. Francisco znajduje się bryła ważąca 25 funtów. — Wydobyte dotąd złoto liczą na 4,000,000 dolarów (dolar ma 8 złp.).

Lecz jeżeli fortuna łatwo tam przychodzi, przechowanie jéj a więcéj jeszcze wywiezienie ulega wielkim niebezpieczeństwom. W zbiegowisku tém ludzi z różnych części świata i najrozmaitszéj moralności, egoizm, chciwość doszły do tego stopnia, iż morderstwa są bardzo częste w samym obozie, lecz największe niebezpieczeństwo grozi każdemu, kto uzbierawszy jaką ilość, chce się wydalić, udając się do miast pobliższych dla sprzedania żywego kruszcu. Poformowane bandy Indyan i różnego zbiorowiska ludzi, czatują na wydalających się, zabijają i łupią, jeżeli karawana jest nieliczną. Nadto brak żywności, odzieży, praca w wodzie lub w górach, ciągle na otwartém powietrzu i pod skwarném zwrotnikowem słońcem, sprowadza liczne choroby, febry, na które w tych odludnych stronach niemasz żadnego ratunku, tak z braku lekarstw jak doktorów. Żadnego niemasz rządu, żadnych władz, któreby mogły porządek zaprowadzić, zbrodnie powstrzymać, gdyż wszelka siła za przybyciem wnet znika, przez ucieczkę ludzi *do* kopalni. Okręta w portach bez majtków, pułki amerykańskie bezludzi. *Oficerowie* widząc niepodobieństwo powstrzymać żołnierzy od ucieczki, sami się w końcu udają za nimi, i tak wszelka siła zbrojna znika, wszelka władza ustaje, panuje jedynie władza mocniejszego, odważniejszego i chciwszego. Rząd Stanów zjednoczonych nie wie co począć, same utyskiwania komendantów dochodzą do Washingtonu. Później damy obszerniejszy obraz tego tak niespodziewanego fenomenu, który wywrze wielki wpływ handlowy i ekonomiczno finansowy, nietylko na Amerykę, ale na Europę i świat cały.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 27. Marca r. b. zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta Kurzhals rozmaite towary przed naszym budynkiem sądowym publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 31. Stycznia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Państwa życzące sobie od Kwietnia r. bież. **domowego nauczyciela** lub **guwernantkę,** niechże chcą jak najśpieszniéj do mnie się zgłosić.

W. Altmann,

Dyrektor pensyonarzy w Wrocławiu, Herrenstrasse Nr. 20.

Loterja.

Ciągnienie II. klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 13. Marca. Wzywam przeto grających u mnie w loteryą, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli.

Losów kupna dostać u mnie jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 9. Marca r. b. przed południem będą w Murowanéj Goślinie przed Ratuszem 4 woły, 5 krów, 2 konie, 111 owiec, niektóre sprzęty gospodarcze, jako i utensilia młynarskie, najwięcéj dającemu sprzedane, w którym celu ochotę kupna mających niniejszém wzywa się.

Murowana-Goślina, dnia 2. Marca 1849.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 6. Marca 1849

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	101
Obligi długu skarbowego ..	3½	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	98¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	89¼	97¾
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	86	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	96
„ „ dito nowe	3½	—	81
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	90½
„ „ Pomorskie...	3½	—	91½
„ „ March. Elek. i N.	3½	92¾	92¼
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 7/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12¾	12¼
Disconto	—	—	4½
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	70¼

Digitized by Google

№. 57. w Piątek dnia 9. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Francya.

Paryż, dn. 3. Marca. — Leon Faucher, ów wynalazek ministeryalny Odilon Barrota, drukuje w **Monitorze** swoje filipiki przeciw czarwonéj rzeczypospolitéj i Ledru Rollina bankietom. Ledru Rollin przesłał odpowiedź do Monitora, któréj przyjąć nie chciał. Dajemy tu wyjątki z tego zajmującego pisma Ledru Rollina:

Do red. **Monitora**. Dotąd nie mieliście odwagi rzucać obelg w piśmie opłacanem przez zgromadzenie narodowe na członków jego. Teraźniejsze ministerstwo używa go za swój organ. Zgromadzenie narodowe wkrótce w rzeczy téj rozstrzygnie, czyli to zgadza się z przeznaczeniem pisma, które w tym celu założono, aby podawało urzędowe dokumenta i historyczne wypadki do wiadomości. Zgromadzenie oświadczy, czy dziennik ten ma być nadal opłacanym przez lud.

Monitor zostaje pod szczególnym dozorem ministra spraw wewnętrznych. Urzędnik ten przeto przed innemi odpowiada za treść w nim zamieszczoną. Nadto wszyscy upatrują w artykule przeciw mnie wymierzonym rękę Fauchera. Gdyby mnie mógł obrazić, jak łatwoby mi przeszło wet za wet oddać! Wystarczyłoby przytoczyć, że ten pół **Faucher** przed siedmiu laty żebrał o moje poparcie, aby został deputowanym z Saint Valery en Cour. A jednak wówczas mówiłem tak otwarcie po socyalistosku i republikańsku, jak dzisiaj. Rząd, powiada Faucher, nie obawia się zarazy w armii socyalnéj. I têm zdaniem sądzi kraj złudzić i ukryć swój gniew tajony? Pozwólcie, niechaj się bliżéj téj rzeczy przypatrzymy. Nie wynajduję nic, tylko fakta opowiadam. Bankiet podoficerów odprawił się w Paryżu; obecni reprezentowali znaczną część pułków paryzkich. Pierwszy toast spełniono na tym bankiecie: uderzyła godzina, w któréj ustać powinny wszystkie nadużycia i przywileje, aby ustąpić panowaniu rozumu i sprawiedliwości, Republikanie spójmy ściśle nasze szeregi i pokażmy nędznikom (pamiętajże to dobrze mości ministrze spraw wewnętrznych!), którzy oddają się karogodnéj nadziei przywrócenia monarchii, że armia całkiem oddaną jest demokratycznym zasadom. Gotową jest do przelania za nie krwi swojéj. — Drugi toast spełniono; na cześć stronnictwa góry humanitarnego i demokratycznego! Trzeci toast: niech żyje socyalno-demokratyczna rzeczpospolita! Temu toastowi towarzyszyły oklaski bez końca. Czwarty toast brzmiał jak następuje: każde podejrzenie o kontrrewolucyą, jest obrazą armii francuzkiéj. Słusznie powiedział członek stronnictwa góry: socyalne idee przedarły się aż do koszar, są odtąd nadaremne. Mógłbym przytoczyć, powiada w końcu Ledru Rollin, wiele innych toastów, które tchnęły tym samym duchem. Przyznać wreszcie musimy, że spełniono w końcu bankietu toast na cześć Changarniera i Bugeauda dla okazania biernego posłuszeństwa w armii, a to z tego powodu, bo ci jenerałowie, bez przeczucia, dozwolili wielki postęp uczynić armii, na drodze socyalno-demokratycznéj rzeczypolitéj.

Stronnictwo góry wydało odezwę do członków rzymskiego zgromadzenia konstytucyjnego.

Obywatele! Francuska demokracya wita z uniesieniem u was założoną świetnie rzeczpospolitą nad brzegami Tybru. Cześć ludowi rzymskiemu! Dzieje będą podziwiać wielkość swojego dzieła! Oswobodzenie Rzymu jest znakiem do oswobodzenia Włoch całych, jest pierwszym krokiem do przywrócenia narodowości włoskiéj pod jedyną możliwą formą rzeczypospolitéj. Odwagi bracia! Już Toskania jest wolną, Wenecya walczy, Lombardia *zgrzyta zęboma*, Piemont rusza się, krew przelana w Neapolu znajdzie *swoich mścicieli*. Wkrótce wyjdzie ze wszystkich oswobodzonych państw jedność włoska. Aż dotąd czuwajcie mężowie nad waszém zwycięstwem, niepozwólcie wydrzeć sobie owoców żadnemu reakcyjnemu stronnictwu. Patrzcie, co się we Francyi dzieje; niechaj nauka niebędzie dla was straconą. Tylko przez energią rewolucyjną ocalają się rewolucye. Trzymajcie lud uzbrojony, zawsze gotowy do obrony swoich zdobyczy i do zdrzuzgotania swoich nieprzyjaciół. Hiszpania, Neapol i Austrya tworzą, jak powiadają haniebne sprzymierze, ażeby zdławić w Rzymie panowanie ludu. Te pogłoski, obywatele, nie powinny was wprowadzać w błąd przy pierwszéj pracy konstytucyjnéj, starzy tyrani nie uderzą na Rzymian, którzy zakładają swoją niepodległość. Gdyby się na to odważyli, obywatele włoscy, natenczas sympatye demokratycyi francuskiéj są za wami, jéj ochotnicy na wasze zawołanie pospieszą wam na pomoc, aby barbarzyńców wygnać z granic waszych. Niech żyje rzymska rzeczpospolita!

Reprezentanci stronnictwa góry. Podpisy.

Obecne zgromadzenie narodowe jest martwe, nikt o têm nie wątpi. Dowodzą tego prawa wyborcze, a jeszcze bardziéj prawo o radzie stanu. Wszystkie więc stronnictwa zajmują się wyborami do nowego zgromadzenia. Cóż wyniknie z łona nowéj izby? Czy 10. Grudnia, czy 24. Lutego, 23. Lutego lub 24. Czerwca? Wszystkie manifesta publiczne te myśli wyrażają.

Dzień 24. Lutego, jest stanowiskiem **Nationala**, stanowiskiem stronnictwa, które w miejsce zwalonéj monarchii chce nastąpić. Komitet tego stronnictwa nazywa się komitetem nadbrzeża d'Orsai. Pod firmą: umiarkowanéj rzeczypospolitéj i utrzymania konstytucyi stara się ten komitet do siebie przynęcać wyborców. Po nim idzie komitet poitierski. Komitet ten składa się ze stronnictwa Thiersa, Bugeauda i spółki, zawiera wszystkie męty rojalistowskie. Nazywamy ten komitet 23. Lutego, bo żąda przejrzenia konstytucyi przez nowe zgromadzenie i chce przyciągnąć do siebie wszystkie żywioły monarchiczne, które są niezadowolone ze stanu obecnego. Najśmieszniejszym atoli bezwątpienia jest komitet napoleoński. W manifeście jego powiedziano wprawdzie, utrzymanie teraźniejszéj konstytucyi, ale z wymienieniem imienia Napoleona. Socyalni demokraci mają także swój komitet. Rada centralna i kongress narodowy, które dawniéj z osobna istniały połączyły się w jedno i dziś ogłaszają następujące postanowienia do wiadomości ludu; połączony komitet przyjmuje nazwisko: komitetu demokratyczno socyalnego wyborów i składa się z delegowanych rady centralnéj i kongresu narodowego. Reprezentanci ludu stronnictwa góry, którzy już dawniéj należeli do kongressu narodowego, są przezto samo bez wyjątku członkami komitetu. Komitet socyalno demokratyczny przybiera delegowanych korporacyi robotników i delegowanych z Luxemburga, delegowanych od rannych w dniach lipcowych, czerwcowych i lutowych; daléj delegowanych od towarzystwa zniesienia podatków niestałych; delegowanych izby robotników i od wszystkich stowarzyszeń i związków założonych w celach demokratycznych. — Prassa demokratyczno-socyalna jest powołaną, do wspierania całemi siłami tego komitetu. Przedewszystkiem będąc ów komitet republikaninem, wspiera się na wszystkich demokratach, którzy chcą rewolucyi lutowéj ze wszystkiemi wynikłościami, tudzież na socyalistach, którzy żądają przetworzenia społeczeństwa. Komitet jest rewolucyjnie ukonstytuowany i tymczasowy.

Zaraz w pierwszym dniu peryodu wyborczego, zwoła komitety wyborcze w czternastu okręgach wyborczych Sekwany, dla złożenia sprawy ze swoich czynności i mandatu przed wszechwładztwem ludu. Lud ma wybierać ostatecznie komitet wyborczy. Pomiędzy podpisami na tym manifeście czytamy nazwiska: Joly, d'Alton Shee, Mathieu (de la Drome).

Emigracya stara, to jest z r. 1831, prawie już nie istnieje. Połowa jéj prawie wymarła, inna połowa rozlała się dziś po całéj zrewolucyonizowanéj Europie, i tu lub owdzie wmieszała się w sprawę po części obcą Polszcze. I tak masz dzisiaj legion Polski w Rzymie, drugi w Toskanii się formuje. Trzeci nareszcie reorganizuje się w Turynie. W tych legionach, mogę powiedzieć, dużo się znajduje oficerów bardzo dobrych, a ci przewodzą kompaniom lub plutonom złożonym po największéj części z ludzi rozmaitych krajów i narodów. I tak pan Ludwik Mierosławski jest jenerałem brygady i szefem sztabu wojska Sycylijskiego, którém naczelnie ma dowodzić jenerał

Digitized by Google

francuzki Magnan, mający adjutantem przy swym boku pana Wincentego Strzeckiego: w wojsku tem znajduje się 40 do 50 oficerów polskich różnéj broni i różnych stopni. Jenerał Chrzanowski jest jenerałem komenderującym całego wojska sardyńskiego, do składu którego wchodzi legion polski pod dowództwem pana hr. Władysława Zamojskiego; w legionie tym znajduje się przeszło 120 oficerów polskich, dwa razy tyle podoficerów i kaprali, a sam legion jest złożony z Węgrów, Kroatów, Polaków i Słowian zbiegłych, lub wziętych w niewolę z wojska austryackiego. Przytém w temże wojsku znajduje się jenerał Romarino i dawny nasz pułkownik, a dzisiaj jenerał Antonini. W Rzymie legion polski liczy zaledwie 49 oficerów naszych, 72 podoficerów i żołnierzy, a wojskowi inni są to dezertery austryaccy, emigranci niemieccy i kilku dziesięciu Francuzów. W Toskanii pułkownik Siodołkowicz formuje legion polski; wielu oficerów naszych z Francyi do niego się udaje; legion ten również jak dwa poprzedzające złożonym być ma z dezerterów i ludzi najrozmaitszego rodzaju. Jenerałowie Dembinski i Bem, jak musicie wiedzieć, znajdują się w Węgrzech, gdzie dawny podporucznik Wysocki jest pułkownikiem i gdzie dość znaczna liczba oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich się znajduje.

Anglia.

Londyn, dn. 28. Lutego. — Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w ministerstwie spraw zagranicznych, na której znajdowali się wszyscy ministrowie, poczém hr. Colloredo odbył długą naradę z lordem Palmerston.

Times tak daléj wskazuje zasady, na których Austrya gotową jest wziąć udział w brukselskich konferencyach co do Włoch: — Zamiarem cesarza jest w włoskich posiadłościach zaprowadzić instytucye, w duchu postępowym ułożone, i zapewnić mogące pomyślność jego włoskich poddanych. Dla zaspokojenia mocarstw, które współuczucie dla sprawy włoskiéj objawiają, rząd austryacki gotów jest wskazać w Brukseli, na czém polegać ma porozumienie się Włochów z Austryą; ponieważ zaś jest to kwestya wewnętrznego rządu, między cesarzem a częścią własnych jego posiadłości, dla tego żadne obce wdanie się w to ani przyjętém ani słuchaném nie będzie, w tym względzie, a pośrednictwo dotyczeć nie może ani ustawy nadać się mającéj Lombardyi, ani jéj niezależności. Jedna więc tylko okoliczność pozostaje do uradzenia na konferencyach, to jest układy o pokój między Austryą i Sardynią. »Jeżeli tego dokażą, powiada Times, dyplomaci w Brukseli zebrani, wielką usługę wyświadczą Europie, jedyna zaś trudność na jaką trafią, nie od Austryi wychodzi, lecz od Sardynii, albo raczéj od rewolucyjnego stronnictwa, które na ten kraj sprowadza klęski zagranicznéj wojny i wewnętrznego zaburzenia.« W końcu Times wyraża mniemanie, iż rzplta francuzka powinnaby wyruszyć w pole przeciwko włoskim demokratom.

Londyn, dn. 3. Marca. — Pocztą najnowszą z Indyi wschodnich nadeszła tu dzisiaj wiadomość, że warownia miasta Multan poddała się dnia 22. Stycznia Anglikom, przeciwnie zaś miasto Allock w Pendzabie około tego samego czasu Afganom pod Dost Mohamedem Chanem, i że dnia 13. Stycznia stoczyły walkę morderczą pod Jelum wojska Schihr Singha z główną armią angielską w Pendzabie pod dowództwem naczelnem lorda Gough, która jak się zdaje, nieprzyniosła stanowczego wypadku, ani dla téj ani dla owéj strony, gdyż po bitwie krwawéj wojska oba cofnęły się o przestrzeń znaczną od siebie, i rozłożyły się w bliskości pobojowiska. Liczbę poległych i rannych na stronie Siklów podają na 3000, przytém Anglicy zabrali im 12 dział; lecz strata ludzi na stronie angielskiéj była jeszcze znaczniejszą; liczą 3500 zabitych i rannych, pomiędzy tymi 30 oficerów zabitych lub śmiertelnie rannych, a 60 mniéj więcéj ciężko rannych, lecz z dział straciła armia angielska tylko 4. Ale tak była osłabioną, iż wprzód na posiłki zaczekać musiała, nim o rozpoczęciu kroków dalszych pomyśleć mogła.

Dziennik Globe zamieszcza artykuł tyczący się obsadzenia Księstw Naddunajskich, który wspominając o układach, na których Rossya prawo swoje do opieki uzasadnia, t. j. przymierzu zawartem Kainardschi 1774. r., w Jassach 1792. w Bukareszcie 1812., w Akiermanie 1826. i w Adrianopolu 1829., czyni uwagę swoją, że Europie służy prawo ignorowania tych układów, w których ani Anglia, ani Francya ani nawet Austrya nie miała udziału. Mocarstwa te wprawdzie nie miały żadnego interessu w rozporządzeniach kościelnych i finansowych, które gwarancyi rossyjskiéj za powód służyły, lecz nader ważnym dla nich jest pobyt armii rossyjskiéj w Bukareszcie, którego obsadzenie ciągle urzeczywistnia plan połączenia Mołdawii i Wołoszczyzny z Rossyą, jaki już w Erfurcie cesarz Aleksander Napoleonowi przedłożył. W końcu Globe cieszy się z zgody, jaka w kwestyi téj między Anglią a Francyą panuje, gdyż obie przekonane są o konieczności nastawania na ustąpienie niezwłoczne armii rossyjskiéj z księstw Naddunajskich.

Austrya.

Wiedeń, 5. Marca. — Przełożeni gminy żydowskiéj w Peszcie, z naczelnikiem swoim rabinem Schwab, udali się do głównéj kwatery Windischgrätza z prośbą, ażeby ich uwolnił od złożenia zaległości podatkowéj tolerancyi wynoszącéj 110,000 zł. reń. i od odpowiedzialności gmin całych za przekroczenia pojedyńczych swych członków w łączeniu się z powstańcami węgierskiemi. Windischgrätz nietylko, że odmówił im tego, ale jeszcze w groźnych wyrazach ich wyłajał, za przywiązanie do sprawy węgierskiéj, tak że nic niewskórawszy powrócili do domu.

Z Pesztu donoszą pod dniem 3. Marca, że Węgrzy cofają się znów na linią Cissy, a cesarskie wojsko zajęło Erlau. Od Koszyc i Preszowa działają Götz i Vogel przeciw Madziarom a ich prawe skrzydło ciągle *niepokoi* Schlik i nagli do odwrotu.

Galicya.

Kraków, dn. 2. Marca. — Dowiadujemy się z Wiednia o zgonie byłego gubernatora Galicyi pana Wacława Zaleskiego. Gwałtowne zapalenie płuc było przyczyną jego śmierci. Nieodżałowana to strata dla nas. W którkiém piastowaniu najwyższego urzędu, mianowicie przez ciąg pobytu w Krakowie, złożył on niezapomniane dowody tak znajomości swego kraju i jego stosunków, jak obywatelskiéj gorliwości.

Lwów, dn. 2. Marca. — Niemcy lwowscy podziękowali w adressie swym jenerałowi Hamersteinowi za zbombardowanie Lwowa, dziennik Polska nad tém uwagi poczynił, a Niemcy owi odpowiadają w gazecie lwowskiéj, jak następuje: Wasza Excelencyo! Z ujmującą życzliwością i z wzniosłem uczuciem ludzkości, raczyłeś W. E. przyjąć z rąk naszych deputowanych na dniu 29. Listopada r. z. dziękczynny adres za ustalony w téj stolicy spokój i porządek. I w innych głównych miastach również podawano władzom wojskowym podobne adresy, które bez względu na narodowość adresantów były przez dowódzców wojskowych uważane za wyraz lojalności spokojnych mieszkańców, niechcących mieć żadnego udziału w knowaniach burzycieli. Okoliczność ta może być zapewne dostateczną do zaspokojenia nas względem rzuconego w artykule dziennika Polska pod napisem: Wybory do wydziału miejskiego (nr. 36. i 37.) na wspomnionych adresantów krzywdzącego podejrzenia, — i możnaby w pewnym względzie bezzasadne te zarzuty najlepiéj pominąć niezważającém milczeniem.

Wszelakoż zamiar wcale nie godny... zamiar podania wszystkich tyczących się adresantów publicznemu pomiataniu, i niejako wyraźne wezwanie publiczności do wykluczenia ich od miejskich wyborów, jest zanadto widoczny i zbytnie uraszczający, aby mógł być płazem puszczony.

Szkodliwą już to jest wielce rzeczą, jeźli szczególny człowiek dozwoli sobie przekręcania cudzych wyrazów ze szkodą trzeciego; tém bardziéj szkodliwem i uwłaczającem jest pismo publiczne, wpływające tym sposobem na zdanie powszechne.

Powiedzieliśmy w naszym adresie: »Okurzone dymem pożaru mury niedawno témi jeszcze świetnego ratusza, gruzy wszechnicy i innych naukowych zakładów, i zgliszcza tylu prywatnych budynków są to smutne następności szalonych zamachów stronnictwa nad zdradą kraju pracującego i niesfornego. Pogląd na te zniszczenia i takie straty, niewinnie z wszelkiego mienia ogołoconych tylu rodzin, — wspomnienie tylu ofiar... muszą umysł każdego przyjaciela ludzkości przejąć zgrozą i oburzeniem przeciw sprawcom tych nieszczęśliwych wypadków.«

Zupełnie sprzecznie powyższemu naszemu wyrzeczeniu, mianuje dziennik Polska nasz adres podziękowaniem za bombardowanie — miasta, rozwodząc się szeroko nad bezwstydnością i bezdusznością wyłącznie tylko niemieckich mieszkańców Lwowa, którzy ten adres podpisali.

Kto jest do tyla bezsumiennym, iż naszemu dziękczynnemu adresowi podkłada tak niecnie przekręcone tendencye, by nas tylko przed publicznością wystawić jako nikczemników złośliwych, — ten zapewne lepiejby uczynił, gdyby w piśmie swém niezasłaniał się godłem przyzwoitości, i nieprzechwalał się pojęciem prawdziwem godności. Czczych słów jest tam, bowiem dosyć — lecz istoty tego, na co się dziennik Polska w tyczącym artykule ustawicznie powołuje — ani śladu!

Potępia nas daléj wspomniony dziennik jako zawziętych nieprzyjaciół Polaków, — lecz przypowieść niesie: że kto o kim źle myśli, sam do *złego* jest skory. — Nie jest to wreszcie w charakterze Niemca ścigać ślepą nienawiścią inne narodowości, tém mniéj bluźnić przeciwko temu narodowi, z którym go łączą ścisłe społeczne stosunki.

Jest to zresztą godnem użalenia, jeźli w którym narodzie może się znajdować tak znaczna liczba burzycieli, którzy po wszystkich stronach pięknéj naszéj wspólnéj ojczyzny — Austryi, wnoszą żywioły zaguby, a oręż dzielnych swych przodków znieważają w szeregach hord buntowniczych. To wszystko jednak nie czyni nas niesprawiedliwymi na zacność tych godnych Polaków, którzy wespół z treścią narodu — wiernymi monarsze i ojczyznie włościanami — dalecy są od zdradliwego postępowania niepamiętałych swych braci. Z takimi zacnymi mężami będącymi ozdobą swojego narodu szczerze trzymamy, z takimi radzi się łączymy, którzy nie w barwnych i powierzchownych oznakach, lecz w połączeniu się dobrych ku dobru wspólnemu upatrują chwałę i zbawienie ludzkiéj społeczności.

Nikt — tak Polak jako też i Niemiec, niezaprzeczy témi, że przywiązanie do swéj narodowości jest jedném z najwznioślejszych uczuć; nikt *też* równie nie może zaprzeczyć, że przywiązanie to staje się w wysokim stopniu szkodliwem, jeźli wyradza się w szaleństwo, i dla różnicy narodowości pomiata istotą człowieka.

Mieszczanie niemieccy Lwowscy nie upędzają się za przewagą swéj narodowości w radzie miejskiéj Lwowa; pragną tylko aby wybory padły na

Digitized by Google

takich mężów, którzy znani są z swéj wierności i przychylności do tronu naszego monarchy, i dobro powszechne państwa a mianowicie powodzenie miasta jedynie mają na względzie. Nie dobijamy się o liczebną przewagę (jak to zamierza artykuł dziennika **Polski** na swoją stronę) niemieckiego żywiołu w radzie miejskiéj, a każdy szanowny czy to Rusin, Polak lub Żyd będzie nam milszym nawet od Niemca, jeźli ten do klasy takich należy, których wyznanie polityczne polega na czapce, i którzy wedle czasu i okoliczności bez długiego namysłu dla wydobytego gdzieś z zakąta kapelusza opylonego, wyrzekają się téj niedogodnéj im już oznaki.

Będąc przekonani, że ten nasz sposób myślenia pozyskał u W. E. łaskawe uznanie, przystępujemy tém śmieléj do zaniesienia prośby: izby *dziennik* **Polska** agitujący swym artykułem wyraźnie w zamiarze wyłączenia każdego, — który tylko adres wspomniony podpisał, od wyborów miejskich — teraz znów w własnem swem piśmie sprostował uwłaczające a nadto potwarzające nas swe zdanie, — lub gdyby to już teraz nastąpić nie mogło: aby W. E. raczył niniejsze nasze usprawiedliwienie w Lwowskiéj Polskiéj gazecie kazać umieścić, podobne zaś jak w dzienniku **Polska** uwłaczające artykuły w drodze przyzwoitéj przytłumić.

Lwów, dnia 27. Lutego 1849. (Podpisy.)

Szkoda wielka, że niemamy ich nazwisk.

Czechy.

Praga, 24. Lutego. — Wczorajszy numer »Narodnich Nowin« *ciekawy* zawiera ustęp o dzisiejszém braniu się kamarylli austryackiéj w sprawie Słowian: »Dowiadujemy się z dość pewnego źródła, że ołomunieckie ministerstwo wydało rozkaz do gubernii czeskiéj i morawskiéj, aby wybory na sejm frankfurtski jak najspieszniéj wypisywać w okręgach, w których się to dotąd jeszcze nie stało, zważając przytém i na burzliwe ruchy, które by zdąd powstać łatwo mogły. My zaś wierni przyjętéj zasadzie, radzimy poczciwym naszym włościanom, aby w wyborach żadnego nie brali udziału. Gdyby przecież znalazł się **zdrajca** ojczyzny i Słowianizmu, i na wybory się stawił, niechaj wtedy większość okręgu jak najuroczyściéj przeciw takiemu wyborowi zaprotestuje, z nadmienieniem wyraźném, iż wyboru tego nie uznaje, i na uchwały takiego deputowanego imieniem całego obwodu nie pozwala. Tym sposobem tylko udaremnimy nowy ten zamach ministerstwa na narodowość naszą. O czegożeśmy to dożyć jeszcze musieli! — Wyborów do parlamentu, który samym nawet Niemcom kością w gardle *stanął!* — *Mamy tam pójść, aby wspólnie z deputowanymi austryackiemi przeciw Prusom tém silniejszą utworzyć większość; mamy tam walczyć za* ową austryakeryą, która nas Słowian, Rumanów, Włochów, a nareszcie i Węgrów podnóżkiem Niemców chce zrobić; za ową austryakeryą, która się teraz rozpościera po prawach obcych narodowości, a wszelką dążność narodową, samoistną »sprawą odrębną« nazywa, jak gdyby wszystkie narody, na to tylko od Boga były stworzone, by były **służalcami** Niemców. Niech tam sobie Prusy z Panem Bogiem na czele Niemiec stoją — jakie ciało taką i głowa niech będzie; ale co Austrya, ta do hegemonii Niemiec wcale *nie* jest stworzoną. Czy Austrya jak ów nigdy nie nasycony chciwiec *nie może* się kontentować tém co posiada? — potrzebaż jéj jeszcze za czemś więcéj się oglądać? porównać ją bardzo stósownie można z owym psem w bajce, który widząc swój obraz z zwierciadle rzeki za kawałem mięsa swojego obrazu sięgnął, a tym czasem swój stracił i tego nie dostał. Nie miło nam jest państwo nasze z takiém porównywać zwierzęciem, a przecież radzibyśmy widzieli w Austryi jeden z jego przymiotów, to jest *wierność*, wierność dla tych ludów, które w czasie trwogi powszechnéj z takiém poświęceniem życie swe kładły w szeregach przeciw Niemcom i Madziarom, a teraz zdradzonemi się widzą. Ale nie cieszcie się Niemcy — takie postępowanie błogosławieństwa niebios wam nie przyniesie!! Gaz. p.

Włochy.

Liworno, d. 23. Lutego. — Guerrazzi, który jako komisarz towarzyszył korpusowi wysłanemu pod rozkazami Apice, przeciw Laugierowi, przysłał do gubernatora tutajszego sprawozdanie następujące: »Przybywszy do Lukki postanowiłem, na zdrajcę Lugiera niezwłocznie z trzech stron uderzyć: 1) Od strony morza, ponad brzegiem od Viareggia, dokąd wysłałem Liworneńczyków. Zarazem dałem polecenie okrętowi »Giglio« aby *ich wspierał*. Pizańczyków pozostawiłem w dolinie Serchio jako rezerwę; *2) od góry* Chiesa, dokąd się major Petracchi z zapałem zwykłym udał. *Rozeciągnął się* on aż do Macellarino; 3) drogą od St. Quirico ku Camajore, gdzie Laugier swoje siły najznaczniejsze zgromadził, i gdzie także 3 działa ustawił. — Wojsku rozkazałem nienabijać broni, ale zatknąć na nich gałązki oliwne jako też na kaszkietach. Na przypadek oporu mieli wystąpić i zapytać, czy dla zdrady **jednego** człowieka mają się bracia nawzajem mordować? — Mogę ci zresztą rzecz radosną donieść, że Toskańczykowie przez Laugiera uwiedzeni, na wieść, iż się z jenerałem Apice od St. Quirico przybliżam, niezwłocznie oświadczyli, że nie myślą bić się z swoimi bra*ćmi*. Cofnęli się ku Montemagno, gdzie Laugier miał jednę armatę; kilka kompanii ku Camajore i potem, według doniesień ostatnich, do Pietra Santa. — Weszliśmy do Camajore o 5½ godzinie wieczorem wśród odgłosu dzwonów i okrzyku ludu zewsząd zbierającego się. Głos był powszechny: Niech żyje rząd tymczasowy! Niech żyją Włochy! Niech żyje wolność. Rząd miejski przyjął nas serdecznie i podał adress z powinszowaniem szczęścia. Odebrałem tu doniesienie zaspokajające, że Petracchi podobnież z kolumną swoją w skutek przyjaznego sposobu myślenia naszych tamtejszych braci toskańskich wszedł do Viareggia. O poruszeniach Piemontczyków nic się nowego niedowiedziałem. Wysłałem tylko przyjaciela jednego tak Giobertego jako też mojego do Sarzany, dla dowiedzenia się, czy Piemontczykowie odebrali rozkaz do przytłumienia wolności w Toskanii. W razie odpowiedzi potwierdzającéj miał mię natychmiast zawiadomić; w przypadku zaś przeciwnym pojechać do Turynu. Z przyjacielem tym już się więcéj niewidziałem, co mię naprowadza na domysł, iż interwencya piemontska była czysto wynalazkiem (?) zdrajcy Laugiera. Gdyby Piemontczykowie wbrew prawu narodów i przeciw interessowi własnemu granice przekroczyć mieli, wtedy wystąpilibyśmy naprzeciw nim z gałązkami oliwnemi na broni, i pewni jesteśmy, iż powiedlibyśmy ich z sobą przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi obcemu na obronę wspólnéj ojczyzny. — Spodziewam się, iż wieść ta wszystkie serca szlachetne radością napełni. Mając nadzieję, iż wkrótce pomyślniejszą wiadomość będę mógł nadesłać, pozostaję i t. d.

Camajore, 22. Lutego. Guerrazzi.

Genua, d. 24. Lutego. — Dziennik **Corriere mercantile** potwierdza wieść o ucieczce Laugiera na ziemię piemoncką. Tego Windischgrätza małpującego zupełnie wojsko opuściło, pozostało tylko przy nim około 30 ludzi, z którymi przeszedł przez granicę piemontską. — W Florencyi było zaburzenie znaczne dnia 21. t., ajenci reakcyjni w niektórych wsiach okolicznych uwiedli lud ciemny i na górach ujrzano znaki ogniowe. Lecz plan ten nieprzyjaciół wolności rozbił się zupełnie o czujność mieszkańców Florencyi Wypadek podobny zdarzył się w Pistoji. Rząd tymczasowy wydał w skutek tego odezwę następującą: »Ludu Florencyi! Znaki ruchu reakcyjnego ukazały się wczoraj na wzgórzach pobliższych; lecz w twych oczach, ludu florencki, zajaśniał inny płomień; święty płomień **wolności**! Powstawszy z **własnéj** woli mężnie i jednomyślnie przeciw tym zamachom cudzoziemców, dowiodłeś, na jakie niebezpieczeństwo narażają się owi, którzyby cię współwinowajcą swych planów niegodziwych zrobić chcieli.... Dla oznaczenia ducha tego zamachu reakcyjnego wystarcza wspomnienie, iż wołano: Niech żyją Austryacy! — Wspólny nieprzyjaciel Włoch zapewne środkami podobnemi usiluje utorować sobie drogę do pożądanego od tak dawna wkroczenia i t. d.« — Odezwa ta w Florencyi podpisana dnia 22. Lutego przez: Manzoni i Montanelli. — W tymże samym dniu ustanowił rząd komissyą wojskową dla sądzenia summarycznie wszelkich zamachów przeciw porządkowi, klubom, osobom i własności. Wyrok za każdym razem najdaléj w przeciągu 24 godzin ma być spełnionym.

Turyn 24. Lutego. — Wykazało się teraz, że tylko 7000 poduszczonych mieszkańców podpisało ową petycyą za przywróceniem Giobertego do ministerstwa. — Delegowani rzymscy i florenccy, którzy niedawno ztąd wyjechali spodziewani są znowu z powrotem. — W Medyolanie i okolicy panuje wielkie wzburzenie. Radetzki był przymuszonym w pobliżu umieścić znaczne oddziały wojska; i tak El Durino obsadził wojskiem i ogłosił w stanie oblężenia.

Rzym 20. Lutego. — Ruscoui, minister spraw zagranicznych odczytał niedawno w zgromadzeniu narodowém protestacyą papieża d. d. Gaeta 14. Lutego, o któréj przypadkowo wzmiankę uczyniono, i całe zgromadzenie jednogłośnie wykrzyknęło: Niech żyje rzeczpospolita! Otóż to jest odpowiedź jedyna na owę protestacyą. Na wniosek Ruskoniego mają dokument ten dosłownie oddrukować w urzędowéj gazecie, na dowód jak nim pogardzają. — Pomiędzy Ferrarą a Bolonią przywrócono znów komunikacyą, która w skutek napadu niespodzianego ze strony Austryaków przerwaną została. Zdumienie, jakie napaść ta wywołała zmienia nienawiść pomiędzy ludem wiejskim na wściekłość przeciw Kroatom. Jeżeli tak daléj postępować będą nieprzyjaciele prawdziwi porządku i spokojności, nieprzyjaciele sprawiedliwości, wtedy przyspieszą ową chwile pożądaną, w któréj ich lud sam sądzić będzie.

Rzym, d. 23. Lutego. — Komitet wykonawczy wydał obwieszczenie następujące: »Wróg zawzięty Włoch naruszył ziemię rzeczypospolitéj. Austryacy przeprawili się przez rzekę Po i zagrażają Ferrarze. Pomiędzy powodami do opanowania tego przez nich podanemi, znajduje się także ogłoszenie nasze rządu republikańskiego. Silny opinią powszechną narodów chwycił się rząd rzeczypospolitéj środków owych, które zawsze państwa od niewoli i hańby ratowały. Minister wojny udaje się do Bolonii, z wszystkich punktów będą wojska lioiowe, gwardya obywatelska zruchomiona i ochotnicy wspólnie działać, dla odpędzenia nieprzyjaciela. Toskania połączy wojska swoje z naszemi, Genua niebędzie gnuśnie oczekiwać. Doniesienia niewątpliwe z Piemontu zapewniają, że większość w zgromadzeniu kraju tego gotową jest uznać rzeczpospolitą naszę.« Zgromadzenie ustawodawcze ogłosiło wszystkie dobra kościelne za własność narodową, kassy z zapisów powstałe zabrało, duchownym z jakichkolwiek wypłat uiszczać się surowo zakazało, a takowych, którzy depozyty w rękach mają, zobowiązało do doniesienia o tem rządowi. Noty banku rzymskiego pozyskały znów kurs przymusowy. Wyprowadzanie za granicę koni i mułów zostało zakazanem, ponieważ rząd zamyśla je skupować do pociągów artyleryi. Na północ udał się jenerał Ferrari, a granic południowych strzeże Garribaldi. Kontrybucyą nałożoną na miasto Ferrarę ma ponieść kraj cały, aby

Digitized by Google

ciężar podobny jednéj strony nadto nieucisnął. Kroków nieprzyjacielskich na południu jeszcze nierozpoczęto. Ale za pewność opowiadają, że pod Rieti stoi 14,000 Neapolitańczyków gotowych do wkroczenia.

Turyn, d. 24. Lutego. — Wczoraj na posiedzeniu izby deputowanych uczynił Rosselini ministerstwu dwa zapytania: czy ma doniesienia urzędowe o tem, że Austryacy Ferrarę obsadzili, i na miasto to kontrybucyą nałożyli; i czy, jeżeli oba czyny rzeczone są prawdą, rząd królewski uważa w tem sposobność naturalną do zastósowania zasady nie interwencyi w Włoszech środkowych i zadosyćuczynienia życzeniu narodu, ogłaszając się za wolnym zupełnie od sideł i przewlok pośrednictwa. Na interpellacyą pierwszą odpowiedział Ratazzi, że ministerstwo niema doniesienia urzędowego; ze względu na drugą odrzekł, że rząd królewski trwa w przekonaniu zaprotestowania przeciw wszelkiéj interwencyi; protestacya zresztą takowa nieściąga się właściwie do Austryi, gdyż z tą jesteśmy w stanie wojny; co się téj tyczy chodzi tylko o rozpoczęcie na nowo kroków nieprzyjacielskich. Dla tego, skoro czas nadszedł, ostatnie uczynić należy, i być może, iż obsadzenie Ferrary jest okolicznością przyspieszającą chwilę takową; z pewnością rząd uczyni to, co w okolicznościach obecnych jest jego obowiązkiem. Tosti radził izbie, aby wszelkie pytania osobiste pomijała, gdyż z rozbioru ich jedynie Radetzki korzystać może. Radetzki nakazał w Lombardyi nabór przymusowy 30,000 ludzi, Piemont ma tylko jeden miesiąc do wolnego działania lub jeszcze mniéj przed rozpoczęciem wojny; po upływie czasu tego dyplomacya będzie dość silną do paraliżowania wszelkich ruchów w Piemoncie; zapytuje się zatem jak stoi z przygotowaniem armii piemontskiéj do wojny, czy ministerstwo wciąż jeszcze wygląda owéj dogodnéj chwili do rozpoczęcia wojny. Ratazzi odpowiada, że rząd nie czeka na tę chwilę dogodną, owszem sądzi, że już nadeszła, lecz izba będzie mu wdzięczną, iż wyraźnie dnia nieoznaczy, w którym się kroki nieprzyjacielskie rozpocząć powinny. — Potem debatowano nad adressem dla odpowiedzenia na mowę od tronu, który zapewne ważniejszym będzie, niż adress od izby pierwszéj oddany królowi dnia 22. m. b.

Minister Buffa ogłasza z Genui, iż on nigdy nie zezwolił na interwencyą w Toskanii, i z planem jéj tak mało był obeznany, iż równocześnie dowiedział się o projekcie tym i w skutek niego nastąpionem podziękowaniu Giobertego. Spodziewa się, że Gioberti poczyta sobie za obowiązek sumienia, potwierdzić to jego oświadczenie, inaczéj widziałby się być przymuszonym, zwalić na Giobertego ów zarzut ciężki, który tenże w obec izby towarzyszom swoim zrobił. — Wczoraj podpisywano tutaj publicznie prozbę do króla, aby Giobertego przyjął napowrót do ministerstwa, a izby niezwłocznie rozwiązał. Adress ów królowi wręczono, lecz ten miał podobno stanowczo odpowiedzieć, że według zdania parlamentu postępować będzie. Miasto było spokojne.

Pamiętniki Caussidièra.

Reprezentanci po raz pierwszy zajęli miejsca w sali posiedzeń. Nadzieja kraju opierała się na téj nowéj wszechwładzy. Dzień był pogodny, legiony gwardyi narodowéj wesoło ciągnęły przed pałacem, a czasami wiatr wtrącał do trybun urywane dźwięki muzyki, wskroś gęstego płotu bagnetów, które osłaniały zgromadzenie.

Było południe. Czekano na przybycie rządu tymczasowego, a w chwili kiedy oczy zwrócone były na drzwi otwarte po prawéj stronie mównicy, wszedł jakiś reprezentant w śpiczastym kapeluszu.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu. Głowa stosunkowo za mała do rozmiarów korpusu, leżała prawie na ramionach, tak krótką była szyja. Wejrzenie, podniesione bródką hiszpańską, tchnęło i przebiegłością dyplomaty i energią spiskowego. Oko miał niebieskie, spójrzenie pociągające, twarz okrągłą, nos przypłaszczony, cerę kwitnącą i zdrową, brew ruchomą, czoło wypukłe, poorane dziwacznie, a na to wszystko natura w swéj szczodrocie rzuciła bogate promienie miękkich i wijących się włosów.

Rzekłbyś że to Danton zmartwychwstał, tylko zostawiwszy własną głowę pod gilotyną, wziął sobie inną z ramion jakiego ławnika w holenderskiéj knajpie.

Nowy Danton chodził w czarnym fraku, lakierowanych butach, szarfą przepasany. On jeden tylko nosił białą kamizelkę krojem urzędowym à la Robespierre, którą pan Marrast dekretem ustanowił. Poważnie i zwolna przeszedł półkole, jakby dla zwrócenia na siebie uwagi, i usiadł na pierwszém miejscu górnéj lewéj. Któż był ten góral pogrobowy, poprzedzający tak przybycie rządu tymczasowego do zgromadzenia?

Dnia 26. Lutego, afisz rozlepiony po Paryżu uwiadomił ludność, że uzyskała prefekta policyi. Prefektem owym był reprezentant, który właśnie wszedł do zgromadzenia. Zwał się Caussidière. Zkąd się wziął? Ztąd co i rzeczpospolita, z pod bruku. — Kiedy członkowie rządu, okrzyknięci w izbie deputowanych, szli na ratusz, z obnażoną piersią, popularnością tylko bronni, w owéj chwili, człowiek w kaszkieciku, z zasmoloną twarzą, w podartych butach, z pałaszem u boku, pistoletami u pasa, zajmował prefekturę policyi. Tak więc jednéj chwili, dwie rzeczypospolite wychodziły z rewolucyi: pierwsza, rozbrojona, spokojna, umiarkowana, zgodna, szła na ratusz; druga, rewolucyjna, wyłączna, krańcowa, terrorystyczna, dążyła do prefektury. Dwie te rzeczypospolite szły tak równolegle, jedna przy boku drugiéj, przez pięć miesięcy rewolucyi. Każda miała swoją chorągiew. Spotkanie ich walką być miało. Zrazu był to tylko skryty pojedynek. Pojedynek ten jest całą dramą rewolucyi. — Któraż z tych dwóch rzeczypospolitych odniosła zwycięztwo? — Siły ich najprzód zobaczmy: Rzeczpospolita czerwona zajmuje prefekturę policyi. Prefektura jest warownią Paryża. Oparta o dwie odnogi rzeki, zasłania ratusz, łączy przedmieścia, panuje nad Pont-Neuf, i dwoma mostami do Cité prowadzącemi. Objąwszy prefekturę w posiadanie, pan Caussidière stawia w niéj załogę; organizuje tam gwardyę ludową, jak ją w pamiętnikach swoich nazywa, z ludzi co odebrali już chrzest w zaburzeniach. Gwardya ta dzieli się na cztery kompanie: Montagnarde (góralska); la compagnie de Saint-Just; la compagnie de Février (lutowa) i la compagnie de Morisset; pierwszym warunkiem przyjęcia jest dowód uwięzienia za rokosz lub spiski. Każdy taki żołnierz otrzymuje dziennego żołdu 2 franki 25 centymów. Weterani wojen spiskowych, ludzie ci przybierają nazwę górali, odbywają warty w czerwonych czapkach, z zawiniętemi rękawami koszuli i w drewnianych trepach. Późniéj Caussidière kazał im rozdać bluzy, pasy, buty i trzewiki.

Ale prefektura policyi jest tylko główną kwaterą innéj armii, widoméj i niewidoméj, uformowanéj w pulki i nieregularnéj, która wszędzie się rozszerza. Składa się ona najprzód: z batalionu barykadowego. Barrykady rozebrano, ale milicye ich zachowały główny sztab zaimprowizowany wśród bitwy. — W prefekturze policyi znaleziono plan atakowania i obrony ulic Paryża. Rozbierają go, badają, wykładają. Wojna domowa ma także swój osobny korpus inżenierów. W kilku godzinach Paryż najeżyć się może warowniami mądrze uszykowanemi, według wszelkich prawideł stretegji.

Następnie składa się ta armia z klubu jakobinów, w pół wojujących, w pół nauczających, nałożonych do słowa i do czynu, do rozszerzania zasad i do walki. Kluby mnożą się we wszystkich dzielnicach. Po większéj części posiadają karabiny, ładunki, karność, organizacyę. Są to obozy, wydać mogące do powstania, na dzień dany, tysiące żołnierzy.

Co dzień też nowych werbują żołnierzy. Praca ustała. Robotnicy snują się po ulicach, upojeni zwycięstwem, niespokojni o jutro. Sądzą, że z rewolucyą nietylko rzeczpospolitę zdobyli, ale i byt lepszy dla siebie. Spodziewają się wszechwładztwo swoje wymienić na uciechy. Tymczasem niedostatek znoszą.

Pod naciskiem nędzy, szybko z zapału przechodzą do rozczarowania, a z tego do gniewu. Czują że potężni; broń mają. W sam dzień rewolucyi wypróżnili część arsenału w Vincennes, przetrząsnęli domy, zabrali karabiny gwardyi narodowéj, a odchodząc wypisali na bramach: Broń pożyczona. Jeszcze są cierpliwi, ale tchną podejrzeniem, a ich podejrzenia zaraz się do karabina bierze. Rozniecają tę podejrzliwość. »Wyraźnie zaleca się ludowi (powiada Caussidière w pierwszéj proklamacyi), żeby broni ani rewolucyjnéj postawy nie porzucał: nieraz go już zdradliwie oszukano.«

Lud nie bardzo pojmuje zawiłość organów i drażliwą czułość kredytu. Kiedy kredyt ściska się i kurczy pod zewnętrznem wstrząśnięciem, kiedy praca niknie, lud mniema, że kapitalista kryje swe kapitały. Nie zna on cudownych skutków obiegu: nie czuje że talar obiegający sto razy dziennie, reprezentuje sto talarów. Niegdyś, kiedy zboże nie miało bezpieczeństwa na targu, to na targ nie przychodziło. Dziś, gdy kapitał nie widzi rękojmi w transakcyach, to się od nich wstrzymuje.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Ostrowie.

Dom zajezdny, własność Andrzeja i Julianny małżonków Roweckich, pod Nr. 76. położony, zwany *»Hôtel de Posen,«* wraz do niego należącym browarem i innemi przynależytościami, ogółem oszacowany na 6686 Tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Czerwca 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Ostrowo, dnia 6. Listopada 1848.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 2. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym powóz i dwa konie cugowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 3. Lutego 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Drzewa wiśniowe i śliwkowe po 10 sgr., brzoskwiniowe i aprykozowe po 15 sgr. a orzechowe po 20 sgr., tudzież wysadki morwowe kopa po 1 Tal. są na sprzedaż w ogrodzie w Radojewie.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 7. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	101
Obligi długu skarbowego ..	3½	80	92¼
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	98¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	89¼	97¼
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	86	—
„ „ W. X Poznańsk.	4	—	96
„ „ dito nowe	3½	—	81
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	90¼
„ „ Pomorskie...	3½	—	91¼
„ „ March. Elek. i N.	3½	92¾	92¼
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal..	—	12¼	12¼
Disconto	—	—	4½
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	70¼

№. 58. w Sobotę dnia 10. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 6. Marca. — Rząd angielski przesłał dworowi rossyjskiemu notę dyplomatyczną zawierającą protestacyą przeciw obsadzeniu wojskiem rossyjskiém księstw naddunajskich. Notę tę przesłał także rząd angielski innym mocarstwom. Polityka Palmerstona podobnie oświadcza się przeciw interwencyi rzymskiéj czyli w ogólności włoskiéj. W nocie przesłanéj mocarstwom rozmaitym powiedziano między innemi, że gabinet St. James wprawdzie ze zasady nie jest przeciw owemu zamiarowi państw katolickich, ale obawia się, ażeby interwencya tego rodzaju nie powikłała bardziéj stosunków nietylko we Włoszech ale jeszcze po innych miejscach (w Węgrzech). Artykuł półurzędowy zamieszczony w dzienniku Palmerstona »Globe, potwierdza tę protestacyą, ponieważ jéj zdania wyraża. (Obacz wczorajszy artykuł z Anglii.) Pogłoska o odwołaniu posła austryackiego Trautmannsdorfa z Berlina potwierdza się. Podobno Prokesch von Osten przeznaczony jest w miejsce Trautmannsdorfa. Dnia 2. b. m. wydalono z miasta naszego dwudziestu Polaków, a między nimi nawet kaleków. Obawiają się bowiem tu zaburzeń publicznéj spokojności, do czego położenie polityczne i nędza pomiędzy robotnikami wiele nagromadziła żywiołów niebezpiecznych. Niedaleki czas okaże, o ile obawy rządu są uzasadnione. Sejm zgromadzony nie przedstawia dotąd żadnych szczegółów zajmujących, zwątpienie ogarnęło większą część deputowanych.

Berlin, 7. Marca. — Na szóstém posiedzeniu zajmowała się dziś izba druga wybraniem i ukonstytuowaniem bióra prezydialnego. Przy wyborze prezesa było 330 głosujących; absolutna większość 166. Z tych padło 171 głosów na Grabowa, byłego prezesa zgromadzenia narodowego, który po odroczeniu izbę opuścił; 158 głosów na Unruha, który jéj aż do końca przewodniczył. — Wybór na 4ry tygodnie ważny. — Grabow obejmując swój urząd oświadczył między innemi, że najpiękniejszém dla niego zadaniem będzie pogodzenie przeszłości z przyszłością! — Na zastępcę prezesa głosowało także 330 deputowanych, z tych 170 za Auerswaldem; 154 za Waldekiem. Wybrany na wiceprezesa Auerswald odwołał się w krótkiéj przemowie do zasad przez Grabowa wyrzeczonych. Drugim zastępcą prezesa wybrany został Lensing 168 głosami przeciw 156. które na Phillipsa padły. — Przytaczamy ten liczebny wypadek z tego powodu, ponieważ właściwie dopiero dzisiaj zmierzyły stronnictwa swoje siły. Pokazuje się, że prawa zwyciężyła; — przyczem dwie rzeczy uderzają: zupełny rozbrat pomiędzy prawą, a lewą i nader wątpliwa pomiędzy niemi przewaga.

Austrya

Wiedeń 4. Marca. — (26 bulletyn armii). Feldm. książe Windischgrätz przeniósłszy w dniu 25 Lutego głowną kwaterę swoją do Gyöngyös wydał rozkaz feldm. hr. Schlick który tegoż dnia stanął, w Petervasara, aby nazajutrz 26 przez Verpeleth połączył się z główną armią celem uderzenia wspólnemi siłami na powstańców.

Dnia 26. kolumna feldm. hr. Wrbna wyruszyła z Gyöngyös ku Kapolna, a kolumna feldm. ks. Schwarzenberga z Arok-Szakas ku Kaal. Około godziny 2giéj kolumny te o milę drogi od Kapolna spotkały nieprzyjaciela który lewém skrzydłem swojem opierał się na Kaal, las między Kaal a Kompolt obsadził i stanowisko swoje aż po za gościniec z Gyöngyös do Kapolna prowadzący rozwinął. Na odgłos pierwszych wystrzałów działowych kolumny feldm. Wrbna uderzyły z swéj strony na nieprzyjaciela który znaczne siły rozwinął

Nieprzyjaciel okazywał zrazu zamiar zagrożenia naszego lewego skrzydła opanowawszy lesiste wzgórze, które 2 batalionami obsadził. Wszakże, kompania 6 batalionu feldjegrów, wsparta dwoma kompaniami arcyksięcia Stefana, śmiałym atakiem na bagnety wyparła nieprzyjaciela i ważny ten punkt zajęła; major Salis ranny został w tém spotkaniu przez pęknięcie granata. Następnie usiłował nieprzyjaciel konnicą swoją centrum nasze przełamać, wtargnąwszy nią pomiędzy obie kolumny. Cztery szwadrony ułanów Civilart, rozbiwszy dopiero co batalion nieprzyjacielskiéj piechoty, oparły się z wielką energią temu atakowi i wyparte oddziałem szwoleżerów Kressa który z wielką precyzyą uderzył na oddział huzarów, odepchnął nieprzyjaciela z wielką stratą.

Z naszéj strony zginął w téj utarczce porucznik Weissenthurn i 6 ułanów; rannych było 35. Nieprzyjaciel zostawił 60 poległych lub ciężko rannych na placu.

Następnie cofnęli się powstańcy na całéj linii, ścigani przez wojska nasze ku Kapolna i Kaal gdzie nadchodzący zmrok położył koniec potyczce.

Feldm. Schlick który 26 chciał się posunąć do Verpeleth dla połączenia się z główną armią, nie mógł w dniu osiągnąć pożądanego celu, zastawszy ciasne przejście pod Strok przez nieprzyjaciela obsadzone a z powodu korzystnéj pozycyi tegoż do zdobycia trudne. Zresztą właśnie noc nadeszła którą korpus jego w tym stanowisku przepędził.

Dnia 27. Lutego — Książe feldmarszałek wydał rozkaz do nowego ataku, zawiadomiony ogniem działowym od lewego skrzydła pochodzącym o zbliżaniu się feldmarszałka Schlicka. Ten ostatni pędził przed sobą nieprzyjaciela do Verpeleth, gdzie się tenże usadowił, silny stawiając opór. Wszelako brygada Kriegern ~~wzięła szturmem wieś wspomnioną, a nieprzy~~jaciel cofnął się spiesznie na przyległe wzgórza. — Oddział jego wpędzony został w parowy w kierunku miasta Erlau, większa część zaś zwróciła się ku środkowi, który odparty przez brygadę Wyss z Kapolna, cofnął się na gościniec wiodący do Miskolcz. Nieprzyjaciel zdawał się wielką przywiązywać wartość do stanowiska w Kapolna, gdyż po dwakroć usiłował odzyskać je. Gdy mu się jednak nie powiodło, wyprzeć stamtąd brygady Wyss za pomocą silnego z licznych dział ognia, a brygada Colloredo tymczasem od wsi Döbrö zagrażała jego prawemu skrzydłu, przeto cofnął się czémprędzéj na wzgórza. Od prawego skrzydła naszego książe Schwarzenberg posunął się aż do Kaal, którą to wieś wziął szturmem.

Pierzchające wojsko nieprzyjacielskie, z liczną artyleryą cofnęło się pod Maklar, gdzie zajęło stanowisko. Ścigano je o godzinę drogi za Kapolna, gdzie nadchodzący wieczór i znużenie wojska dalszemu ściganiu koniec położyło.

Podczas téj dwudniowéj bitwy mieliśmy na wszystkich punktach do czynienia z główną siłą nieprzyjaciela; wszakże, wyborny duch i waleczność wojska, równie jak rozsądny kierunek panów jenerałów, oraz żywy i skuteczny ogień dzielnéj artyleryi, zdołały pokonać przemagającą siłę.

Przy zdobyciu Kapolny wzięto w niewolę odpadły w Osieku (Esseg) batalion pułku Zanini, który bronił się w tamtejszym kościele.

Gdy jeszcze dotąd nie nadeszły wszystkie raporta z całéj linii bojowéj, nie można zatém podać dokładnego sprawozdania o poniesionych obustronnie stratach.

Ze strony nieprzyjaciela mogą one wynosić najmniéj 2 do 300 poległych; prócz tego wzięliśmy 900 do 1000 ludzi w niewolę, między którymi 15 oficerów, zdobyto również 1 sztandar. Z naszéj strony nie jest tak znaczna. Ubolewam nad zgonem rotmistrza Züllow, od pruskich kirysierów, i porucznika Schulz od 2 batalionu strzelców. Rannych mamy 2 kapitanów, 1 rotmistrza, 1 porucznika i kilku innych.

Gub. cyw. i wojsk. Welden, feldm.

Kromieryż. — Dokończenie sprawozdania z posiedzenia sejmu 1. Marca. Z porządku dziennego przypada ciąg dalszy obrad względem praw zasadniczych a mianowicie §. 15. projektu. — Wniesiono tu kilkanaście poprawek, z pomiędzy których ważniejsze zamieszczamy. I tak Hasslwandera. Kościół katolicki jako też każdy inny przez rząd uznany sprawami swémi niezawiśle rozrządza, i zastrzega mu się posiadanie i użytek z zakładów i funduszów przeznaczonych na cele duchowne naukowe i dobroczynne. Poprawka biskupa galicyjskiego, Wierzchlejskiego: Kościół katolicki jako też wszelkie inne stowarzyszenia religijne mają bez przeszkody udzielać

Digitized by Google

nauki swoje, wykonywać liturgią, utrzymywać karność swoją, korrespondować z swoimi przełożonymi, ogłaszać rozporządzenia swoje, jako też porządkować i zarządzać majątkiem. Stosunki inne pomiędzy państwem a kościołem zostaną oznaczone prawem osobnem za porozumieniem się z naczelnikiem kościoła. Wiser, Schmidt, Szabel, Oheral, Brestt, Löhner, Tomek, Jan Beck podali poprawkę następującą: Stosunek państwa do każdego z stowarzyszeń religijnych ma być uregulowany przez prawo organiczne, któremu postanowienia następujące za podstawę służyć mają: *a*) Kościół każdy, jak wszystkie stowarzyszenia i gminy stoją pod prawami i opieką państwa; *b*) Kościół każdy zarządza wewnętrznemi sprawami swémi niezawiśle; *c*) Prawo ustanawiania przełożonych kościoła przez wolny wybór służyć ma gminom i synodom, na które gminy także swych delegowanych wysyłają; *d*) Majątkami kościelnemi zarządzać mają pod opieką rządu organa wybrane przez gminy kościelne, albo według okoliczności przez synody dyecezalne lub prowincyonalne. Helfert: Stowarzyszenia religijne zarządzają sprawami własnemi pod względem nauki, nabożeństwa, urządzenia karności i korespondencyi samodzielnie i niezawiśle od władzy rządowéj. Kossakiewicz: Kościół każdy kieruje i zarządza sprawami swémi niezawiśle, ale zostaje pod dozorem rządu. Każda gmina kościelna ma prawo wybierania swych przełożonych w kościele. Rząd starać się będzie o godne utrzymanie duchownych i nabożeństwo kościelne. Zarządza daléj dobrami kościelnemi, ale nie może ich ani sprzedać, ani na inne cele obracać, jak na kościelne. Heubor: Gminom kościelnym oddaje się zarząd majątków kościelnych i prawo przedstawiania przy obieraniu przełożonego kościoła (parocha). Co się tyczy postanowień bliższych w tym względzie jako też urządzeń przyszłych synodalnych i stosunków pomiędzy państwem a kościołem w ogólności, prawo osobne wydanem będzie. — Wierzchlejski, biskup z Galicyi: Wydział konstytucyjny puścił się drogą środkową, dla uporządkowania stosunku pomiędzy państwem a kościołem. Odwołał się on do prawa wydać się mającego; przeciw niepewności takiéj powinienem jako biskup katolicki jak najuroczyściéj zaprotestować. Wszelkie prawa zasadnicze mają już teraz być ustanowione, tylko prawa kościła panującego pozostaną w zawieszeniu, co daje pozór, jakoby wszelkie stosunki w państwie uwzględnić zamierzano z wyjątkiem stosunków religii katolickiéj, którą większa część ludności i dom panujący wyznaje. Jeżeli prawo oczekiwane ułożą bez przybrania naczelników kościoła, wtedy do zamieszań politycznych przyczynią jeszcze religijne, i kościoł prawdopodobnie w swéj istocie wewnętrznéj naruszonym zostanie, jak to się już w skutek mnóstwa dostojnych i najdostojniejszych rozporządzeń wydarzyło. (Pod względem odpustów, processyi, święceń, korespondencyi z papieżem, stowarzyszeń, konferencyi, rodzaju wydzielania sakramentów, kazań wzorowych.) — A jednakże kościół katolicki używał szczególnych prerogatyw, rząd nazywał się jego obrońcą, biskupi jego byli stanami kraju. Do tego postępowania dwuznacznego powodowało rząd z jednéj strony uznanie konieczności podstawy moralnéj dla rządu, z drugiéj strony obawa przed wpływem kościoła na lud. Lecz bojaźń panuje tylko nad tym, który albo jest słabym, albo popełnia niesprawiedliwość. Wobydwóch tych przypadkach znajdował się rząd w obec kościoła, i dla tego narzucił się jemu na opiekuna i sędziego razem, i wynalazł, jus circa sacra. W skutek polityki takowéj życie wewnętrzne kościoła zniedołężniało, i wiara zniżyła się do samych ceremonii. Lecz jeżeli rząd dawniejszy o nicości polityki téj już się przekonał, to wy zapewne tym więcéj to uznacie i prawa odjęte kościołowi przywrócicie. Nie przesłyszycie głosu biskupów, który jak trąba brzmi pocałéj Austryi. Do zarządu niezawisłego sprawami kościoła liczę na przód nauczanie. To nie może być ograniczanem na mury kościoła, ale musi siłą swoją udzielającą się przenikać szkołę, a nawet wewnątrz domu i familią. Powtóre liczą do tego nabożeństwo ze wszystkiemi jego częściami istotnemi, które prawodawstwo jozefińskie tak srodze naruszyło! Kanoniści jozefińscy rozróżniali dla tego jus circa — i jus in sacra, różnica ta przed sądem kościoła utrzymać się nie może, gdyż jedynie kościołowi służy rozrządzanie sprawami jego się tyczącemi. Tańce i zabawy często już szkodę przynosiły, ale modlitwa jeszcze nigdy! Punkt trzeci tyczy się dyscypliny, czyli karności kościelnéj. Biskupom powinno służyć prawo wykładania nauk kościoła i dopilnowania, aby były wypełniane. W tym względzie nie mają oni władzy nieograniczonéj, lecz muszą papieżowi sumiennie składać sprawozdania. Józefinizm, ów nieprzyjaciel zakapturzony katolicyzmu zaszczepił właśnie absolutyzm na polu kościoła, uwolnić usiłował. Powinienem stanowczo oprzeć się zabiegom wciągnienia kościoła do rewolucyi. Chcą zwalić hierarchią, a zaprowadzić demokracyą do kościoła. Tamta panuje z góry, ta chce od dołu rządzić. Nigdy lud prawowierny rościć sobie nie może prawa do udziału w sprawach wewnętrznych kościoła i karności! (Ach! Ach!) Wieje zły duch czasu, to kościół powinien starać się o to, aby ognia jego świętego nie zgasił, aby kąkolu nie siał w czystą pszenicę wiary; dla tego kościołowi także prawo karności nieograniczone pozostawionem być powinno. Musi mieć władzę dawania nagany, wyłączania niegodnych. Prawo nadzoru rządowego nad kościołem powinno się ograniczać na wpływ czysto negatywny, a nigdy rzeczy pozytywnych sobie nieprzywłaszczać. Rząd nie powinien sobie roli innéj pozwalać, jak policyjnéj na niwie wolności. Punkt czwarty dotyczy korrespondencyi z papieżem, na co zwolennicy systematu jozefińskiego najbardziéj nastają. Zazwyczaj o stanowisku kościoła do papieża wyrokują ze stanowiska błędnego, upatrując w nim zarazem naczelnika władzy świeckiéj. Jako taki nie ma on nic do czynienia z obywatelami Austryi; jako papież jest on wszędzie w domu i wszędzie panem, gdzie tylko katolik mieszka. Papież i katolicyzm są nierozdzielni, bez papieża nie ma kościoła katolickiego — jest to jednym z dogmatów jego. Książki zagraniczne w puszczają do kraju, a bule papiezkie mają potrzebować placetu regium? Powiadają, że tak być musi, gdyż papież jest nieodpowiedzialnym — a czy księgarze i drukarze zagraniczni nie są także odpowiedzialni? Punkt ostatni tyczy się majątku kościelnego. Ten podług woli fundatorów i z natury swojéj jest rzeczą czysto prywatną. To niepodlega żadnéj wątpliwości. Co się tyczy zarządu, rzecz się ma inaczéj. Rząd od czasów Józefa II. rozporządza funduszami religijnemi, a kościół i biskupi ani wiedzą jak z tym zarządem stoi, to tylko wiedzą, że rząd zawsze robił trudności, ile razy biskup który chciał powiększyć dochody jakiegokolwiek księdza. Ponieważ zaś majątek kościoła przeznaczony jest na cele czysto kościelne, (odprawianie mszy za umarłych i t. p) przeto on sam nim rozporządzać powinien. Prawo patronatu zawisło od kościoła. Bez jego zatém zezwolenia nie może w tym względzie nic być zmienionem. Wybierać biskupów ma prawo korona, dopóki ona się tego nie zrzecze, nie może sobie nikt prawa tego przywłaszczać. W małżeństwie tak rząd jak kościół są właściwie niepodległe i byłoby rzeczą potrzebną, aby się obaj w tym względzie porozumieli. Z tego co powiedziałem, jasno się pokazuje, iż dla kościoła katolickiego żadnych praw nowych nie żądam, tylko utrzymania dawnych wymagam! Kościół nie unika reformy, ale ta nie powinna od rządu wychodzić; czém innem jest nóż w ręku ogrodnika roztropnego, a czém innem ogrodowczyka niedoświadczonego! (Oklaski. Wniosek został poparty.) — Kossakiewicz, ksiądz katolicki z Galicyi. Żądam wolności dla kościoła, ale niebezwarunkowéj, gdyż w państwie porządném w ogóle nie może być wolności absolutnéj. Nie żądam dla tego wolności, jaka w Węgrzech istnieje, gdzie biskupi jeżdżą sześciu końmi paradnemi, a kapelani głód cierpią. Nie żądam dla niéj wolności takiéj, jak biskupi, gdy mówią o majątku kościelnym, gdyż boski założyciel chrześciaństwa nie polecił biskupom, aby bogactwami zarządzali, i wielkie kieszenie mieli, lecz, aby w ubóstwie żyli i lud pocieszali. (Wesołość.) Obowiązkiem księży jest modlić się i nauczać, a rząd ma im dawać, co potrzebują. Tak jest dobrze i tak być powinno, — ale tak nie było i biskupi nie życzą sobie, aby tak było, chcą oni, aby potém tak jak wprzódy jedni mało pracowali, a wielkie mieli dochody, inni wiele pracowali, a mało co pobierali. Z wyrażeń tych posądzać mnie może kto będzie o ubieganie się za nowością, że roszczę prawa do wszelkich własności. Lecz własność kościoła, jest własnością wszystkich katolików a nie biskupów samych! I wy, moi panowie, jesteście chrześcianami i katolikami, i wam służyć powinno prawo zarządzania majątkiem kościelnym. Czy ścierpicie to jeszcze dłużéj, aby duchowni państwa zbytki robili? Powinniście przyznać gminom prawo wybierania swych przełożonych kościoła, dopóki to nie nastąpi, dopóki te nie będą wybierać sobie przełożonych kościoła, tylko pojedyńczy naczelnicy, dopóty gminom zbywać będzie na dobrych pasterzach; gdyż pojedyńczy wybierać zawsze będzie podług swego interessu odrębnego (mówca wymienia grę w karty, hulankę), gmina podług potrzeby swojéj. To prawo wyborów gminy leży w naturze rzeczy, gdyż przedewszystkiem, aby pasterz mógł wpływ moralny wywierać, potrzebuje zaufania. Teraz co się tyczy klasztorów! Nie myślę tu dowodzić, czy rządowi służy prawo zniesienia klasztorów lub nie. Tę tylko zrobię uwagę, że wiele państw już dużo klasztorów poznosiło, a żadne tego nie żałowało. (Syczenie i oklaski. Wniosku jego nie popierają.) Posiedzenie zamknięto.

Od kilku dni zamożniejsze familie w znacznéj liczbie opuszczają stolicę. Powszechna jest obawa, aby wkrótce nieponowiły się krwawe wypadki, a chociaż ta obawa zgubną jest dla miasta, przyznać jednak trzeba, że nie jest całkiem bezzasadną. — Ściąganie wojsk do Włoch trwa nieprzerwanie. Z Czech, Morawy, Styryi, Karyntyi i Karnioli ściąga tam wszystko wojsko o ile nie jest do utrzymania wewnętrznego porządku, nieodzownie potrzebném. Interwencya mocarstw w sprawie rzymskiéj już ma być postanowiona, na własne żądania papieża, a marszałek Radecki miał oświadczyć, że ani kongres brukselski, ani żadne pośrednictwo nie jest w stanie przywrócić we Włoszech porządku i spokoju; zbrojna jedynie interwencya może ten cel osiągnąć; ruch cały wypłynął z Rzymu, z tamtąd więc musi wypłynąć pokój i rozlać się po całych Włoszech.

Węgry.

Chorągwie Węgrów są z białego jedwabiu, z jednéj strony znajduje się matka boska z dzieciątkiem, z drugiéj zaś herb węgierski. Obwód chorągwi i wstęgi u niéj są koloru białego czerwonego i zielonego. Na drzewcu jest wylitografowany obraz Koszuta.

Zagrzeb, d. 25. Lutego. — Dziennik Napredak mówi w dzisiejszym numerze o powodach ogłoszenia Karlowicy w stanie oblężenia; potwierdza on wiadomość, że postępowanie komitetu centralnego dało powód do tego kroku władzy wojskowéj. Napredak uniewinnia patryarchę Rajaczyca, na którego wniosek ogłoszono miasto w stanie oblężenia; całą zaś

Digitized by Google

winę składa na jego doradzców, którzy zawsze mu złe dają rady. Wspomniony dziennik dodaje, że obecnie patryarcha samowładnie rządzi, gdy tymczasem Odbór złożył urzędowanie i wstrzymuje się od wszelkiego udziału w administracyi serbskiego województwa. Wnosząc z tego artykułu zdaje się, że między Rajaczycem a Stratymirowiczem ciągle trwa nieporozumienie. Lud po większéj części sprzyja Stratymirowiczowi z wyjątkiem Syrmii i peterwardyńskiéj granicy, która mu nie jest przychylna; tam bowiem potwierdzony przez patryarchę komendant Radasawlewicz ze wszystkiem sparaliżował dążności Stratymirowicza. Patryarcha mianowany został cywilnym, a co dziwniejsza i wojskowym gubernatorem województwa. Potwierdza się wiadomość, że Rajaczycz kilkakrotnie poróżnił się z komendantem Temeswaru z którym dawniéj w przyjaznych zostawał stosunkach. Ten ostatni usilnie nad tém pracuje, aby banackie pogranicze miał sobie poddane i dawny zarząd wojskowy tamże był przywróconym. W ogóle wyżsi oficerowie pracują nad tém aby Serbom we wszystkiém stawiać przeszkody. Rukawina i Teodorowicz stoją na czele téj oficerskiéj koteryi. Ostatni przez swoje prostackie i gburowate obchodzenie się, oraz czarnożółty sposób myślenia, oddawna utracił wszelkie sympatye. Komissya ustawodawcza serbska rozpoczęła niedawno swoje prace; pierwszym ich wypadkiem będzie prawo wyborcze dla województwa, które już jest skończone.

Włochy.

Rzym 23. Lutego. — Wczoraj na posiedzeniu sejmu toczyła się sprawa o Ferrarę, podano tam wiele wniosków w duchu wojennym; Sterbini oświadczył, iż przedewszystkiem trzeba pieniędzy. Minister Campello w towarzystwie Zambeccari i Mezzacapo wyjechał ku Ferrarze. Minister spraw zagranicznych wydał dnia 21. Lutego okólnik do całego ciała dyplomatycznego, zawierający protestacyą przeciw temu, iż Austryacy wkroczyli do Ferrary i herby papieskie na nowo pozawieszali, przytaczając, iż obraza przez wojska cesarskie wyrządzona polega na téj zasadzie, że ludowi służyło prawo ukonstytuowania się jako rzeczpospolita.

Gazeta powszechna mówi: Listy nasze z Rzymu pod dniem 24. Lutego potwierdzają, że papież zażądał teraz formalnie wdania się Austryi, Francyi, Hiszpanii i Neapolu. Rząd republikański zniósł inkwizycyą i pomiędzy dobrami kościelnemi także bibliotekę watykańską ogłosił za własność krajową.

Ankona 21. Lutego. — (Lloyd). Statek sardyński »Tripoli«, który tu wczoraj przybył, wysadził na ląd 340 artylerzystów. Hrabiego Kajetana Mastai, czwartego brata papieskiego przytrzymano pod Fossimbrone, ponieważ się mileczkiem ztąd wynosił, i przyprowadzono go do Macerata.

Gaeta 22. Lutego. — W. książe toskański przypłynął do portu naszego dzisiaj przedpołudniem o godzinie 11 na pokładzie statku »Porcupine.« Niewiadomo jeszcze, jak długo tutaj zabawi.

Florencya, dn. 25. Lutego. — Rząd tymczasowy ogłasza pismo jenerała Laugiera z Massy pod dniem 22. Lutego, w którém powiada: otrzymałem list dnia 17. od wielkiego księcia, który mi oddał naczelne dowództwo nad wojskiem, a przyrzekając pomoc sardyńską polecił mi powagę swą monarszą w kraju wyjednać. Chciałem w skutek tego polecenia dnia 22. przeciw Luce ruszyć, ale otrzymałem powtórne pismo od wielkiego księcia, w którém mi doniósł o swym wyjeździe do Gaety, o zamianowaniu mnie swym wielkoksiążęcym komissarzem toskańskim, z poleceniem nieprzelania krwi przez rozpoczęcie wojny domowéj. Przez wyjazd wielkiego księcia zagranicę, uważam się za uwolnionego od zobowiązań i proszę o kapitulacyą, niežądam niczego, okrom dymissyi mojéj i zapewnienia mojemu wojsku praw, stopni i honorów. W czasie układów ma stanowić pomiędzy mną granicę Porta, a Guerazzim Pietrasanta. Według depeszy Guerazzego przebaczyć zamierza wojsku, ale nie jenerałowi Laugieremu. Według doniesień z różnych stron i depesz telegraficznych potwierdza się wiadomość, że wojsko Laugiera bez walki się rozwiązało, o sam zaś zemknął. Najnowsza telegraficzna depesza z Pizy, z dnia 24. Lutego, od prezydenta Pizy do prezydenta rządu tymczasowego brzmi jak następuje: wczora wieczorem o godzinie 8 wróciła deputacya wysłana z Viareggio do Guerrazego napowrót do Massa. Doniosła, że wszystko wojsko Laugiera i wszyscy oficerowie, a między nimi komendant Gamberini przeszli do szeregów jenerała Apice. De L'augier uciekł.

Turyn, dn. 27. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiajszém izby uczynił jeden deputowany wniosek, że jeżeli natychmiast wojna z Austryą niezostanie rozpoczętą, przeto wysłać należy deputowanych do rzymskiego zgromadzenia konstytucyjnego, ażeby sprawę wojenną z jednego punktu ułożyć. Zgromadzenie jeszcze nic niepostanowiło w téj mierze.

Według rzymskiéj korrespondencyi z dnia 23. postanowiono wraz z toskańczykami uderzyć na załogę austryacką ferarską. W Rzymie organizują wojska, zakazano wyprowadzania koni i mułów, które rząd skupuje do artyleryi. Wydano odezwę do ludów włoskich, aby się sposobiły do powszechnéj wojny, ponieważ zarazę morową, owych Austryaków, potrzeba we Włoszech doszczętu wytępić. Na północ ruszył jenerał Ferrari, na południe Garibaldi.

Turyn, dn. 25. Lutego. — Przed kilku dniami zebrała się masa ludu przed mieszkaniem posła węgierskiego Spleny, aby mu cześć swą okazać, wykrzykując: niech żyją Włochy i Węgry! złodzieje Austryaki! — nazajutrz Spleny wydał podziękowanie do ludu piemontejskiego, w którém mówi o ścisłém braterstwie Węgrów z Włochami, które nawet równe kolory narodowe okazują; żaden nie złoży broni, dopóki kraje ich będą plamione nogą choćby jednego Austryaka. — Circolo nacionale-federativo przyjął Splenygo jako członka honorowego. Emigracya teraz się i w Florencyi rozpoczyna, do gości lombardzkich naszych przyłączają się teraz toskańscy zupełnie tamtym przeciwni.

Francya.

Paryż, 4. Marca. — Poczta włoska przywozi nam w téj chwili dokument nowy z dnia 24. Lutego z Rzymu, w którym komissya wykonawcza protestuje przeciw ostatniéj napaści Austryaków na Ferrarę. Protestacya ta została przesłaną do wszystkich rządów zostających z Rzymem w przyjacielskich stosunkach.

Sąd narodowy wyjeżdża dziś w południe do Bourges za więźniami majowymi, których tam słuchać będzie i osądzi. Wszystkie dzienniki wysłały za tym sądem swych sprawozdawców.

Dziennik Independant w Montpellier wychodzący znów wzywa rewolucionistów całego kraju, aby się oparli zamachom ministerstwa przeciw wolności włoskiéj. Dziennik ten kładzie w każdym numerze za godło swoje wyjątek z konstytucyi: rzeczpospolita uznaje narodowości zagraniczne, i wzajem spodziewa się uszanowania z ich strony; nie czyni żadnych podbojów i nie zwraca swoich sił przeciw wolności innych ludów. Dziennik ten następnie dodaje: jeżeli prezydent rzeczypospolitéj jakąkolwiek nakaże interwencią przeciw wolności ludu rzymskiego, zgromadzenie narodowe ją potwierdzi, a wojsko wykona, będzie to wszechstronném nadwerężeniem konstytucyi. Ludzie porządku i pokoju powiadają, że spokojność podczas uroczystości lutowéj rewolucyi utrzymały władze energią, a jenialny Barrot oświadcza: jedynie wystąpieniem naszém imponującém tak dalece zastraszyliśmy anarchistów, iż dniem wprzód naczelnicy ich wydali znaną proklamacią, aby się lud wstrzymał od manifestacyi. My sami możemy sobie przypisać zaszczyt utrzymania spokojności, rzekł poważnie Odilon Barrot, głaszcząc się po łysinie prawą, a lewą rękę kładąc za kamizelkę. Gdyby Barrot od roku 1830 niebył, stereotypową śmieszną figurą, musielibyśmy go nienawidzić. Ale my lubimy w czasach tych przepełnionych grzmotami i błyskawicami, gdzie groby wkrótce się otworzą a gwiazdy spadywać będą, patrzeć na takich Falstaffów, przedzierzgnionych w prezydentów ministeryalnych i wołamy śród śmiechu na tego człowieka bez trwogi i zmazy: idź spać Brutusie!

Dzienniki reakcyjne wściekają się teraz i doszły do stopnia dzienników wiedeńskich. Panowie Vitet i Lavergne np. ogłaszają w nikczemnym dzienniku Revue des deux mondes artykuł przeciw rewolucyi lutowéj, który wydaje się, jakby przetłumaczony został z dziennika austryackiego Lloyd. Powiedziano w nim: rzeczpospolita nie powinna obchodzić pamiątki kilku zastrzelonych, ale tych bohaterów lutowych, którzy się potopili w królewskich sklepach winnych w Neuilly. Komitet braterstwa z przedmieścia St. Martin wysłał natychmiast sześciu obywateli do Lavergna i wymusił na nim pokorne przyrzeczenie odwołania tego haniebnego artykułu. Matka Lavergna sprzedawała tytuń w Bordeaux i tak się spodobała jednemu parowi Francyi, iż ten polecił jéj syna Guizotowi, który go zamianował podsekretarzem w ministerstwie.

Cała prassa demokratyczna francuska w Paryżu i na prowincyach jednozgodnie sypie pochwały niemieckim demokratom, że na cześć rewolucyi wyprawiali bankiety po miastach niemieckich. Wspominają o toastach spełnianych w Koloni, Moguncyi, Hamburgu, Bonn i innych.

Anglia.

Do Morning Chronicle piszą z New Jork, że ztamtąd wypłynął oddział inżynierów i dobrych robotników kolei żelaznych do Charges, by się zająć budową kolei żelaznéj przez między morze Panama. Przedsięwzięcie to zajmuje wielce tutejszy stan handlowy, ponieważ dotąd podróż po przesmyku połączoną jest z niesłychanemi trudnościami i niebezpieczeństwem, kolej żelazna zaś posłuży wielce do rychłego i łatwego przewozu towarów i podróżnych do Kalifornii. Na czele przedsięwzięcia stoi znakomita firma w New Jorku. Zresztą emigracya do Kalifornii dotąd ma ami się odbywa w Stanach Zjednoczonych. Do końca Stycznia odpłynęło tam 99 okrętów i 5719 osób a jeszcze mnóstwo okrętów do téj podróży robi przygotowania. Posłano do Kalifornii 500,000 dolarów w monecie srebrnéj z New Jork i otrzymano zamtąd 50,000 dolarów w złocie. Z New-Orleans donoszą, że w San Francisco leży za 2 miliony dol. piasku złotego, które mają do Stanów Zjednoczonych przesłać. Z Mazatlan pod dniem 20. Grudnia donoszą, że szukanie złota ustało na czas jakiś, ponieważ cała okolica zasypaną jest śniegiem na stopę. Courrier i Euquirer dowodzą, że wieść jakoby tutejszy nauczyciel Liebetz, dziś kapitan w jakimś kalifornijskim pułku, pisał do swéj rodziny, że wkrótce wróci z majątkiem pół miliona dolarów wynoszącym jest bajką. Courrier utrzymuje, że ta historyjka, podobnie jak z dziesięć innych, wymyśloną i puszczoną została przez spekulantów. Angielskie dzienniki powtarzają ostrzeżenie pana Morison, porucznika amerykańskiego, by nie udawano się do Kalifornii lądem przez góry skaliste; głód, zawieje śnieżne, zimno, grożą na téj

Digitized by Google

drodze długiéj a pustéj podróżnym. Morison widział wielu ludzi, którzy z nad brzegów Missouri wyszli zdrowi i silni, a na równiny Kalifornii przybyli kalekami na całe życie.

Zabranie brygu angielskiego Two Sisters przez marokańskich rozbójników morskich na brzegach północnéj Afryki, wywołało reklamacye u cesarza marokańskiego ze strony rządu angielskiego. Tych reklamacyi bardzo nie słuchano, dopóki ich nie poparła obecność floty pana Napier w Gibraltarze. Usiłowania admirała załatwiły sprawę. W dniu 10. b. m. miał on konferencyę z wielu maurami, którym cesarz marokański załatwienie téj sprawy powierzył; dwaj kupcy angielscy, powołani na sędziów polubownych, oświadczyli, iż wynagrodzenie wynosić ma 10,000 dolarów, ten wyrok przyjęto i pieniądze rychło wypłaconemi zostaną.

Rossya.

Z nad granicy polskiéj, d. 4. Marca. – Rozgłoszona od niejakiego czasu pogłoska o zamknięciu zupełném granicy polsko rossyjskiéj z dniem 1. Marca dotąd się niepotwierdziła, ale środki przedsięwzięte przez władze rossyjskie każą się domyślać, że to wkrótce nastąpi. W przeszłym roku jeszcze konsulowie rossyjscy wydawali swe wiza podróżującym kupcom i tylko szyfrom wolno było puszczać się statkami do Polski. Ostatnich dotąd jeszcze wpuszczają za paszportami, ale kupców tylko wtenczas, jeżeli otrzymali pozwolenie do podróży przez wyraźne pozwolenie rządu polsko rossyjskiego. Trudno jednak kupcom nawet niepodejrzanym otrzymywać podobne pozwolenie i mówią że wkrótce i to ustanie, ponieważ nikogo nie wpuszczają do dawnéj Polski.

Petersburg, dn. 22. Lutego. — W ukazie cesarskim, z własnoręcznym Jego podpisem, do rządowego senatu, w dniu 19. Stycznia r. b. wydanym, wyrażono: »Ukazem naszym, do rządzącego senatu w d. 4. Grudnia 1849. r. wydanym, rozkazaliśmy: Szlachcica gubernii podolskiéj, Eustachego Chłopickiego, za pojedynek jego z dymissionowanym sztabskapitanem Godlewskim, pozbawić godności szlacheckiéj i oddać do wojska na prostego żołnierza. »Obecnie, przychylając się do prośby tegoż Eustachego Chłopickiego, uwolnionego już ze służby wojskowéj, z powodu niezdolności do niéj, udzielamy temuż przebaczenie, z przywróceniem praw szlachectwa.«

Turcya.

Z Konstantynopola pisze korrespondent gazety augsburskiéj jak następuje: Dnia 1. Lutego przybył tu na francuskim parostatku młody ks. Czartoryjski. Jest on pułkownikiem w armii Karola Alberta i chce wszędzie tylko za takiego uchodzić. Cel jego przybycia tu niewiadomy; jedni sądzą, że ztąd przez Mołdawią albo Wołoszczyznę z Węgrami chce w stosunki wejść; podług innych chce konie dla Sardynii zakupować lub żołnierzy przeciw Austryi werbować; wiadomości te są jednakże niepewne. Do werbunku najzdatniejszemi byliby tu osiedleni Polacy, którzy w bliskości Konstantynopola, dwie mile z tamtéj strony Bosphoru w Azyi, kolonią założyli; francuzcy Lazaryści z Galaty dawniéj zakupili byli ziemię, którą emigrantom polskim rozdawali; szczególniéj z Kaukazu wzięci w niewolę przez Czerkiesów Polacy tam po różnych przygodach znajdowali spokojne utrzymanie; a tym sposobem wzmagając się, powstała wieś polska w skrytym kącie na ziemi azyatyckiéj. Emisaryusz jeden polski dawno się tam znajduje i wszystkiem zarządza.

Pamiętniki Caussidière.

(Dokończenie.)

Lud krzyczy za ich zakopanie. Ale nie chowają ich ani zakopują, tylko obiegu nie ma. Obiegu zaś dowolnie wstrzymać nie może ani właściciel ani kapitalista: tylko wypadki. Lecz że wypadek jest abstrakcyjnym winowajcą pod zmysły ludu nie podpadającym, szuka on winnych w zamożnéj klassie, posądza ich o knowanie przeciwko siebie ogromnego spisku na ogłodzenie, żeby go napowrót wtrącić w poddaństwo.

Takie jest wiecznie usposobienie jego umysłu. Nie z natury lecz z niewiadomości jego to wynika. To też w przesileniach przemysłu, kiedy nie widzi jeszcze zewnętrznéj zmiany w stanie bogactwa krajowego: kiedy machiny stoją jeszcze, z ogromnemi żelaznemi ramiony, nieruchome, i czekają tylko tchnienia pary aby kuć, tkać, wiercić, wyciągać blachy, prząść; kiedy okręty, wozy, kanały, wagony czekają na przewóz towarów, i ani jeden aton nie wyrabia się ani nie sprzedaje; naówczas przywalony brzemieniem tego powszechnego interdyktu, robotnik rzuca się na łożu cierpienia. Nastawia pilnie ucha na wszystko co mu lekarstwo podaje.

Po rewolucyi w Lutym, robotnik znalazł tę formułę na obradach luxemburgskich. Raz, kolumny ludu zjawiają się na placu ratuszowym, ustawione korporacyami. Każda korporacya ma swoją chorągiew. Wszystkie domagały się organizacyi pracy i utworzenia ministerstwa postępu. Téjże chwili Ludwik Blanc wchodził na salę posiedzeń rządu tymczasowego. — Panowie, rzekł, lud na placu zebrany domaga się ministeryum postępu, a ukrywać wam nie będę, że do tego wydziału przeznacza...... — Pana, rzekł Ledru-Rollin. — Tak jest, odparł Ludwik Blanc. — Wniosek ten zakłopotał cokolwiek członków rządu. Żaden z nich nie mógł sobie wyobrazić atrybucyi ministra postępu. Uorganizować w zarządzie myśl czczą, metafizyczną, na biura, sekcye, oddziały, dziwną zaprawdę było nowością. Niechcieli na to pozwolić. Ludwik Blanc podał się do dymissyi, co wtedy było hasłem wzburzenia ludu. Członkowie rządu prosili aby się cofnął. Że zaś pan Ludwik Blanc nie chciał się wyrzec utworzenia wydziału rządowego z myśli, dla zgody, postanowiono, że komissya badań zaprowadzoną zostanie w Luxemburgu, dla rozważenia wszystkich kwestyi pracy. P. Ludwik Blanc naturalnie został prezesem téj komissyi. PP. Arago, Marie, Marrast i Ludwik Blanc zeszli na plac donieść o tém korporacyom. Arago pierwszy głos zabrał. — Moi przyjaciele, rzekł do robotników, żądacie organizacyi pracy, będziecie ją mieli; nie za dwa miesiące, sześć tygodni, ale za tydzień. Czyniąc zadość życzeniom waszym, rząd mianował komissyę pod prezydencyą pana Ludwika Blanc, i waszego towarzysza, pana Albert. Oczywista rzecz, że Arago, przyrzekając organizacyę pracy w tak krótkim terminie, nieprzywięzywał do téj formuły wielkiego i prawdziwego znaczenia.

Po téj przemowie oddalił się. Marie i Marrast wraz z nim wrócili na salę ratuszowe. Ludwik Blanc sam zostawszy na placu, miał długą mowę do robotników, zapowiadając im, powiększenie zarobków a zmniejszenie godzin pracy. Skoro skończył, robotnik jakiś podniósł go w górę, posadził na swoich barkach i w tryumfie obnosił po placu. Z tego ruchomego tronu, pan Ludwik Blanc, kołysany wśród tłumu, pozdrawiał robotników ręką.

W kilka dni potém otworzył w dawnéj sali parów tak zwane przez siebie »jeneralne stany pracy.« Tak więc rzeczpospolita jakóbińska dała robotnikom chorągiew, cytadellę w prefekturze policyi, kwatery w klubach, inżenierów w barykadowym batalionie, przednią straż w batalionie górali. Rewolucya lutowa wydała im sto tysięcy karabinów. Luxemburg podał im myśl: myśl, żądzę, namiętność, złudzenie, nazwijcie to jak sami chcecie, słowem symbol jawny, który tę zmieszaną i nieuregulowaną massę zamienił w stronnictwo. Zatém ta rzeczpospolita miała za sobą całą materyalną i moralną siłę Paryża. A nawet więcéj bo popęd miała za sobą.

Od 24. Lutego dzienniki pomnożyły się nieskończenie, jakby niewyczerpaną rozmaitością dowodziły szybkich pulsacyj powszechnéj opinii. — Mury nawet przyszły do głosu w téj ogromnéj szatańskiéj radzie myśli; wszędzie afisze niebieskie, czerwone, zielone, żółte, komiczne i gwałtowne proklamacye, rozniecają umysł tłumu. Cały Paryż drga jako klub pod gołém niebem; a ta massa wrząca, cierpiąca, rozjątrzona, na wszystkie strony chłostana słowem, czekała tylko na dzwon gwałtu żeby powstać.

W téj burzy lutowéj wszystkie siły biegły więc naówczas w kierunku powstania. Rzeczpospolita czerwona miała za sobą wiatr, prąd i wodę. — Jakiż opór stawić takiéj potędze?

W jednéj z sal ratuszowych, pośród przepełnionego morza pałaszy, pik i bagnetów, z głębi placu zalewających wszystkie schody i wszystkie korytarze, jedenastu mężów zasiadło przy zielonym stole dla ocalenia społeczności. Z odmiennemi wyobrażeniami, z różnemi tradycyami przybyli na tę wspólną schadzkę obcy, nieznani sobie, wzajem sobie podejrzani, tylko niebezpieczeństwem złączeni byli. Co chwila w władzy swéj tamowani wdawaniem się ludu, odosobnieni u rządu, zawieszeni nad ciągle ziejącą przepaścią — żadnéj siły nie mają w ręku. Siła ich to wiatr. A jednakże wzięli na się straszliwe zadanie ocalenia kraju. Muszą je rozwiązać albo zginąć i Francyę pociągnąć w upadek za sobą. Zginąć powinni, bo jeżeli rozum ludzki miał prawo wnioski z wypadków wyciągać, z rewolucyi lutowéj widział tylko ten złowrogi i nieobybny wniosek: Rzeczpospolita umiarkowana zostanie zwyciężoną, zdruzgotaną, skruszoną przez drugą rzeczpospolitę.

Gaz. warsz.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie miasto Gembice Nr. 52. wraz do tego należącą wsią Dzierzążno Nr. 38., położone w powiecie Mogilińskim, przez landszaftę razem oszacowane na 22,093 Tal. 23 sgr. 10 fen., mają być sprzedane po dalszéj subhastacyi na dniu 24. Maja 1849. r. zrana o godzinie 10. w domu sądowym przyszłego Sądu powiatowego w Trzemesznie. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 16. Marca r. b. zrana o godzinie 9. mają przez Auskultatora Riedel w naszéj izbie urzędowéj Nr. 2. różne meble i inne sprzęty za gotową zapłatę być publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 24. Lutego 1819.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Państwa życzące sobie od Kwietnia r. bież. **domowego nauczyciela** lub **guwernantkę,** niechże chcą jak najśpieszniéj do mnie się zgłosić.

W. Altmann,

Dyrektor pensyonarzy w Wrocławiu, Herrenstrasse Nr. 20.

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 7. Marca 1849. r.

	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	25	7	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ Tal.

Digitized by Google

№. 59. w Niedzielę dnia 11 Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt, 6. Marca. — Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu podał Würth następującą interpelacyą: »Zważywszy, że dzisiejsze stosunki europejskie wymagają jasnéj, otwartéj i zdeterminowanéj polityki; zważywszy, że władza centralna nie objawiła dotąd swojéj polityki zewnętrznéj, ani też żadnego nie zrobiła kroku, z któregoby się jéj domyślać można; zważywszy, że dotychczasowa polityka gabinetowa o tyle, zdaje się, zmieniona została, iż odstąpiono od zasady nieinterwencyi; zważywszy, że w skutek téj zmiany Moskale już do Siedmiogrodzia wkroczyli, ażeby się przyłożyć do ujarzmienia bohaterskiego narodu Madziarów; zważywszy, że równe niebezpieczeństwo zagrażać zdaje się rzeczypospolitéj rzymskiéj, i że wojska sardyńskie już Toskanią zajęły celem narzucenia ludowi znienawidzonéj formy rządu i przywrócenia żużytego systemu monarchicznego; zważywszy, że takie postępowanie nie tylko uznanym traktatom, ale i przyrodzonemu prawu narodów sprzeciwia się; zważywszy, że dobro Niemiec ucierpiećby musiało na zniweczeniu, lub opóźnieniu wyswobodzenia Madziarów i Włochów; zważywszy, że nie tylko honor odrodzonych Niemiec, ale nawet własne ich bezpieczeństwo wymaga, ażeby zasada ludowego samowładztwa utrzymaną, wszelkim zaś przeciw niemu wymierzonym usiłowaniom tama położoną została; zważywszy, że interwencya jednego państwa nie tylko uprawnia, ale nawet konieczną czyni interwencyą drugiego; zważywszy, że władza centralna powołaną się być zdaje do czynu, a jeśli skutecznie działać chce, że politykę swoją objawić powinna; zważywszy nareszcie, że Dania bezpośrednią nam wojną zagraża; — zapytuję ministerstwa rzeszy: jakiéj polityki w stosunkach zewnętrznych chwycić się zamierza i czy zasadę nieinterwencyi wszystkiemi możliwemi środkami utrzymać chce?

Heidelberg, dn. 1. Marca. — Nasz rząd policyjny z czasów przedmarcowych wynalazł teraz sposób nowy, jak mówi, dla utwierdzenia się w opinii publiczéj. Biórokracya i urzędowy system śpiegowania teraz nie wystarczają; formy stwardniałe przeszkodą tylko są w dozorowaniu stronnictwa rewolucyjnego, a przecież połowy ludności bez dalszych korowodów uwięzić nie można. Nasze ministerstwo ludowe wymyśliło zatém nowe środki ku zapobieżeniu anarchii, i to według natury swojéj czysto ludowéj. Mają bowiem poufałością i przekupstwem, całe stronnictwo reakcyjne w kraju przerobić na denuncyantów stronnictwa demokratycznego i tym sposobem uorganizować system śpiegoski nieurzędowy, który obejmie całe życie obywatelskie, którego gałęzie aż do stosunków najtajemniejszych życia prywatnego rozciągać się będą. Posłuchajcie tylko, co nasz minister **Beck** w swych okólnikach tyczących się przedmiotu tego rozporządza. Naprzód odmalowawszy w sposób zwyczajny niebezpieczeństwa krajowi zagrażające z powodu zorganizowania się demokracyi w tak nazwane kluby ludowe, tak daléj mówi nasz Beck: »Wszyscy, których pomyślność kraju obchodzi, poczuwać się powinni do zapobiegania tym usiłowaniom anarchicznym wszelkiemi środkami, pozwolonemi (rozumie się pozwolonemi przez Becka). Naczelnikom rządu poleca się, aby przełożonych miejscowych i innych wpływ mających mieszkańców w obwodach swoich uwagę zwrócili na stan rzeczy, straty i niebezpieczeństwa, naprzód tylko poufnie, i aby się od nich współdziałania moralnego (!) dla zapobieżenia nieszczęściu grożącemu, domagali. Gdziekolwiekby się tylko takowe kluby ludu tworzyły, należy nad niemi czuwać (patrz §. 10. praw zasadniczych!) i o pojawach grożących, i. t. d. niezwłocznie donosić. — W innym znowu okólniku, w którym donosi o wybuchu grożącym, tak mówi na końcu: »Urzędy miejscowe mają się nie tylko przez żandarmów i policyantów, lecz także przez innych poufnych obywateli o wszystkiém w tym względzie spiesznie i dokładnie wywiadywać, i t. d.« Każda uwaga jest tu zbyteczną, rzecz sama przez się dość jasno mówi. — Tylko na to baczność zwróciéby należało, że po panu Beck téj niesprawiedliwości się niespodziewamy, żeby owych obywateli dobrych służbą żandarmów i śpiegów policyjnych obarczając, nie miał równie odpowiednio wynagrodzić. W tém ma Beck z pewnością wiele uczucia sprawiedliwości, co już z jego wyobrażania o środkach dowolonych wnosić można. Wreszcie historya milczy o środkach poufnych, które od ministerstwa spraw wewnętrznych do owych innych poufnych obywateli dochodzą; i jedynie, kiedyś — przypadkiem — pewne skrzynie żelazne otworzone, które coś więcéj niż papiery zawierają, mogłyby wewnętrzne powody psychologiczne niejednego prawdziwie niemieckiego i narodowego usposobienia objawić.

Teraz nadchodzi treść sama, to jest organizacya tego, co w pierwszém piśmie tylko jako życzenie niewyraźnie powiedzianem było. W wielu obwodach kraju powiązali się przyjaciele wolności prawnéj i porządku w tak nazwane stowarzyszenia ojczyste, dla działania, przeciw zabiegom skrytym ludzi niechętnych. Gdzie takie kluby są lub się jeszcze tworzą, przystąpią z czynnością swoją chętnie do celów oznaczonych, skoro członkowie ich wiadomość poufną o położeniu rzeczy powezmą.« Pozostawiamy to zdaniu czytelników, czy te stowarzyszenia ojczyste (vaterländische Vereine) temu ministrowi liberalnemu tylko jak **Deus ex machina** szczęśliwie się nadarzają, — albo czy też system ten poufności już dotąd dobre wydał owoce, tak iż pomnożone, poparte i znów ożywione stowarzyszenia ojczyste, są tylko słowem wcielonem ministra.— Plan ten zatém zupełnie jest jawny, za pomocą przekupstwa ma być zorganizowany system denunciantów, którzy tylko na drodze poufnéj wciskać się ma w życie całe jak trucizna tajemna; lud ma być przez lud zwalczonym, i wszystko, co przez denuncyacye nieda się do więzień wtrącić, ma być przez podstęp i nieufność zdemoralizowaném. — Przeciw postępowaniu podobnemu niepomogą ani prawa zasadnicze ani żadne inne ustawy. W obec niegodziwości takich, stronnictwu demokratycznemu nic innego niepozostaje, jak chwycić się także wszelkich środków dozwolonych, to jest połączyć się tym silniéj by dość do celu zamierzonego.

Austrya.

Kromieryż. — Posiedzenie sejmu z 3. Marca. Z porządku dziennego przypada wniosek wydziału finansowego względem rozporządzenia ministerialnego o składaniu pieniędzy depozytalnych. Naprzód mówił Biliński przeciw temu, potém Krail za rozporządzeniem. Po nich wystąpił Szuzelka i rozbierał rzecz tę z stanowiska politycznego. Nie nad ilością pieniędzy, nie nad środkiem owym zastanowić się należy, ale nad tém czy ministerstwu tému jeszcze zaufać można. W obec systematu według którego teraz postępują, państwo austryackie nie daje gwarancyi ani na 4 tygodnie. Gabinet trzyma się polityki zemsty, zemsty na ludu, który się poważył powstać przeciw absolutyzmowi, i może w téj chwili znów kogo w fossie miejskiéj rozstrzelają. Austrya nie jest rządzoną, ale terroryzowaną, i gdyby tu korrespondencyą ministrów z wodzami na stole izby złożono, przekonalibyśmy się, czy ministerstwo rządzi, czy niém rządzą. Nie przestają na tém, że członków legii akademickiéj prześladują, ale nawet ubiór legii akademickiéj bywa prześladowany. Ojciec przeciw synowi swemu, służąca przeciw swéj pani świadczyć muszą, i nocną porą obywateli z łóżek ich wywlóczą. Ministrowie zagrażają urzędnikom, którzyby się inne zdanie mieć ośmielili jak przepisane, i jeżeli deputowany Helfert cesarza Józefa despotą nazwał, to ministrom dać można przydomek kalifów, którzyby wszystko na jednę formę ukuć chcieli. Przypuszczenie do równych praw wszystkich narodowości nic innego nieznaczy, jak **równe pognębienie**, gnębienie jednéj **narodowości** przez **drugą**. Jakąż nagrodę odbierają Kroaci, którzy krwią swoją tron utrzymali? W Tyrolu, ktoby się tylko odważył wspomnieć o podzieleniu powiatów na niemieckie i włoskie, każdego przed sąd stawiają. W **Galicyi** zaś zajmują się podziałem nowym Polski, i polityka ministerialna wywołuje nieochybną wojnę domową. Jest polityka rusinska, a lepiéj jeszcze polityka rossyjska. **Wiedeń**, któryby polityka szlachetna od przepaści październikowéj uchronić była mogła,

Digitized by Google

z dniem każdym upada, słabnie i ubożeje. Zamiast ministerstwa ludowego, jakie w nocy 6. Października przyrzeczono, cesarz się oddalił, a my dostaliśmy teraźniejsze to ministerstwo. Ale nawet i to w obec programu jego radośnie powitano, przyzwolono mu 80 milionów, lecz w kilku tygodniach straciło ono zaufanie w całem państwie. Polityka ministerstwa tego doprowadziła do tego, iż Austrya, owo cesarstwo austryackie spadło na klienta Rossyi. Cesarzowa Maria Teressa pisała do cesarzowéj Katarzyny: moja nader luba przyjaciółko, ale nigdy moja sąsiadko. Tak myślała kobieta. Ministerstwo zaś przywołuje do kraju Kozaków, jak dobrych przyjaciół. Oszczerstw bez liku i denuncyacyi prassy codziennie mamy dowody. Ministerstwo życzy sobie sejm wprowadzić w błoto, aby potém ludowi powiedzieć mogło: patrzcie, oni nic niezdziałają! Lecz niegodną byłoby dla jakiego bądź pisarza rzeczą, z témi dziennikami ministeryalnemi w dawać się w polemikę. We Włoszech ponieśliśmy takie ofiary stoimy dopiero na wstępie, i na kongressie wprzód praw naszych dowodzić musimy dla tego, że ministerstwo nieumiało sobie zaufania w kraju tym uskarbić. Jak tu dopiero nazwać politykę tę względem Niemiec? Jest ona podstępną w starem znaczeniu, dyplomatyczną polityką, którą z wszystkich stron w izbie téj potępiają; gdyż jest ona polityką przeciw Słowianom jak i przeciw Niemcom. Dawno przysłowie Austryackie mówi: Austryi niepodobna zgubić, lecz polityce ministerstwa tego przyznać należy, że Austryą gubi. Często mowcy przerywały pochwały i syczenie, które to ostatnie najwięcéj ze środka pochodziło. — Jez. Neumann odpowiada na te zarzuty, ale bez skutku. Minister Krauss przywodzi na pamięć wsparcie 700,000 złt., jakie cesarz dał Wiedniowi, i nazywa to polityką zemsty, jakiéj się ministerstwo obecne trzyma. Austrya nie jest klientem Rossyi. Tylko przecięcie komunikacyi z Siedmiogrodem niedozwoliło, aby doszła depesza zakazująca wkroczenia Rossyanom. W Włoszech stanowisko Austryi jest tego rodzaju, jakie godności tego mocarstwa wielkiego odpowiada, i też przy prawie utrzymać się potrafi. Rozkaz do urzędników nie wyszedł od ministerstwa, którému bojaźni nie można zarzucić. Obieg pieniędzy na chwilę tylko wstrzymany, i myli się ten, kto sądzi, iż złemu tému zapobiedz można biciem pieniędzy. W mennicach ciągle pracują; lecz inne środki są w biegu dla ułatwienia obiegu pieniędzy. Co się tyczy summ depozytalnych, złożono ich do połowy Lutego 1,900,000 zł. pomiędzy którémi zaledwo 300,000 w złocie i srebrze. Dyrekcya umorzenia długów na każde żądanie wypłaci w takiéj saméj monecie, jaką złożono. Kapitały martwe przynosić będą 3proC. Zresztą uchwalenie środka tego nie można uważać za nowy głos zaufania, gdyż przyzwolony kredyt 80 mil. obejmuje, środki wszelkie, jakiemiby summę ową zebrać można. — Potém izba znaczną większością przystąpiła do wniosku wydziału finansowego, według którego pozwolonem jest stronnictwom zażądać zwrotu pieniędzy depozytalnych. — Tu ministrowie odpowiadali na liczne interpellacye; Stadion sam na dziesięć. Interpellacyą Szuzelki względem zakazu rozpowszechniania niemieckich praw zasadniczych załatwiono w ten sposób, iż tylko rozpowszechnianie urzędowe i ogłaszanie zakazanem zostało. Ogłaszanie praw służy rządowi, Austrya zaś tego się nigdy nie zrzekła. Niektórzy deputowani z Frankfurtu przysyłali urzędnikom, magistratom i t. p. te prawa zasadnicze, i takowym ogłaszanie ich zostało wzbronionem. Wogóle deputowani w Frankfurcie i kluby w Niemczech obsyłają pisma podburzające. — Akademicy nie mogą być uwolnieni od naboru wojskowego, gdyż to byłoby wykroczeniem przeciw równości wszystkich w obliczu prawa. — Obaj pisarze lwowscy wzięci do wojska dawniéj już należeli do naboru, a Galicya i tak zaległa w roku zeszłym 1119 ludzi do wojska. — Na interpellacyą Dylewskiego względem Rusinów obszernie odpowiedziano. Zaprzeczają eksystencyi Russinów, a jednakże naród ten przychodzi w deputacyi z prośbami o nadanie im równych praw z innemi narodowościami. Ministerstwo (?) uposażyło w Krakowie uniwersytet polski; w Lwowie będzie założony ruski; ale że literatura ruska nie jest jeszcze wykształconą, tymczasowo w języku niemieckim uczyć będą. Rada szkolna później rzecz tę urządzi. — Na interpellacyą Ullepitscha odpowiedziano, że w Laibach założą uniwersytet z uwzględnieniem narodowości słowiańskiéj. — Na inpellacyą Bilińskiego, że ministerstwo bez zezwolenia sejmu do wojska lud wybiera, odpowiedziało takowe, że w przyzwoleniu kredytu 80 milionów, które przecież powiększéj części na utłumienie powstania i do wystawienia armii silnéj przeciw jakiemukolwiek nieprzyjacielowi zagranicznemu przeznaczone były, zarazem zezwolenie na rekrutacyą się mieści!!! — Kraus i Bach także odpowiadali na interpellacye rozmaite, lecz mniejszéj wagi. Ostatni złożył na stole izby sprawozdanie tyczące się wypadków czerwcowych w Pradze, i oświadczył, że w przeciągu dwóch tygodni w Austryi i Salzburgu organizacya sądów nastąpi.

Bielsk, d. 27. Lutego. — Miejsce zabaw naszych Waldschlösschen, nagle piechota obsadziła i przetrząsnęła jak najskrzętniéj. Mówiono, iż tam przechowuje się oddział inżynierów francuzkich, około 25 wynoszący, aby przy dogodnéj sposobności przeprawić się przez Saypus i Kameśnicę do obozu węgierskiego. Praca ta była naturalnie bezskuteczną; ale w okolicy Saypus schwytano jednego Francuza, który się nie mógł dostatecznie wylegitymować. Leży on teraz w lazarecie wojskowym w Białéj, gdyż tułając się po dolinach Karpatów obficie śniegiem zasypanych, odmroził sobie ręce i nogi — W powiecie wadowickim tułało się nie dawno mnóstwo ludu bez celu i zatrudnienia. — Przed kilku dniami napadło 4 ludzi podejrzanych jednego urzędnika na drodze publicznéj i jedynie szybkości koni zawdzięcza, iż zdołał umknąć. Od strony Pruss wystawiono kordon wojskowy nad granicą szląsko-galicyjską dla przecięcia kommunikacyi oddziałom ludzi przechodzącym do Węgier. — Jednę kompanią piechoty sprowadzono do Oświecima, dla przymuszenia ludu wiejskiego tamtéj okolicy, do dostawienia rekrutów, czemu się tam dotąd skutecznie opierano. — W całym obwodzie teszeńskim ustawiono teraz komissye sądów karnych względem ruchów październikowych.

Kromieryż 6. Marca. — Na posiedzeniu sejmu 5. t. m. uchwalono postanowienie następujące: Pierwsze odczytanie projektu nastąpi dnia 15. Marca na osobném posiedzeniu. W tym celu po ukończeniu obrad nad §. 15. praw zasadniczych, posiedzenia zostaną zawieszone, dla obradowania w wydziałach nad projektem do konstytucyi. — Niektóre dzienniki ogłaszają już cząstkowo projekt do konstytucyi. W związku krajów przyjętych do konstytucyi wypuszczono nietylko Węgry ale także tak nazwane kraje węgierskie połączone: Siedmiogród, Kroacyą, Sławonią, jakoteż Lombardyą i Wenecyą. Wyrzeczono system dwóch izb. Sejm zbiera się corocznie 15. Marca, jeżeli go cesarz prędzéj nie zwoła. Veto korony jest ograniczone; jeżeli projekt do prawa izby obie powtórnie przyjmą, a monarcha powtórnie odmawia mu sankcyi, wtedy izby się rozwięzują; jeżeli zaś sejm nowy projekt ten znów podejmuje, wtedy tém samém już nabiera mocy prawa. Izba ludu składa się z 360 deputowanych, wybory odbywają się bezpośrednie i względną większością głosów przynajmniéj jedną czwartą wszystkich głosów. Prawo czynne wyborów ogranicza się cenzusem podatku 5 zł. — Dziennik Prassa, który prawie jest tyle co organem rządowym jawnie bije na rozpozporządzenie Windischgrätza tyczące się not banku węgierskiego. Starcie ministerstwa z władzą wojskową coraz widoczniéj na jaw wychodzi. Przedmiot ten zajmuje teraz pierwsze miejsce w interessach publicznych.

Wiedeń, dn 7. Lutego. — Z Pesztu mamy wiadomość z dnia 5. t. m., że Windischgrätz zdawszy dowództwo nad armią cesarską feldmarszałkowi Schlickowi znów do Pesztu powrócił.

Ołomuniec, dn. 7. Marca. — W téj chwili ogłoszono manifest cesarza „o rozwiązaniu sejmu w Kromieryżu i nadaniu konstytucyi cesarstwu austryackiemu przez koronę. — Manifest ten podpisany przez całe ministerstwo wywodzi na wstępie stan bezładny monarchii z powodu nadużycia wolności, i oświadcza: Nadużyciu tému tamę położyć i rewolucyą zakończyć jest naszą wolą i powinnością. Nadzieja cesarza, iż w porozumieniu z ludami zdziała odrodzenie monarchii, przez połączenie ściśléj wszystkich jéj części, spełzła na niczem, gdyż sejm odwlaczał ukończenie dzieła konstytucyi, wikłając się coraz więcéj w teoryach, które z rzeczywistemi stosunkami monarchii w przeciwieństwo wpadały. Tymczasem zwycięztwa armii odrodzenie Austryi jednolitéj zbliżyły. Konstytucya dla wszystkich narodów stała się potrzebną. Do takowéj sejm w Kromieryżu nie był powołanym.

Postanawiamy więc dla całéj monarchii naszéj, co następuje: Udzielamy ludom naszym prawa, wolności i instytucye polityczne z popędu własnego i z własnéj władzy cesarskiéj, jakie nasz dostojny stryj i poprzednik, cesarz Ferdynad I., i my sami przyrzekliśmy, i jakieśmy według przekonania i sumienia naszego za najskuteczniejsze i najpożyteczniejsze dla pomyślności Austryi uznali. — Ogłaszamy zatém z dniem dzisiajszym konstytucyą tę dla całego niepodzielnego cesarstwa Austryi, zamykamy zgromadzenie sejmowe w Kromieryżu, rozwięzujemy je, i nakazujemy, aby się członkowie po ogłoszeniu postanowienia niniejszego, natychmiast rozjechali. — Jako zasady nadanéj konstytucyi téj przytoczone są: „Jedność całości z wolnym niezawisłym rozwojem części; silna władza rządowa w obec wolności pojedyńczych rozmaitych narodowości; oszczędność w wydatkach utrzymania rządu, — zupełne uwolnienie posiadłości gruntowych od wszelkich ciężarów za wynagrodzeniem.

Węgry.

Pomiędzy dziennikami szczególniéj reakcyjne starają się dowodzić, że Węgrzy muszą przegrać sprawę z Austryakami. Każda wiadomość nadchodząca z Ołomuńca lub Wiednia jest dla nich świętą prawdą, roznoszą ją po świecie i popierają dowodami strategicznemi, że przewidzieli takie następstwa i taką kotlinę, w któréj powstanie węgierskie skończyć się musi. My z naszéj strony nie zamierzamy windischgrätzowskich zwycięztw rozgłaszać na ślepo, bo to już wielką jest sławą dla Węgrów, iż przeciw całemu cesarstwu austryackiemu walczą, które przywołało na pomoc cara moskiewskiego i całe zastępy podszczutych ciemnych narodowości słowiańskich. Nie sztuka posiadać kilkakroć tysięcy bagnetów i skarb pełny, aby z niemi dokazywać, jak tego żądał Chłopicki, bo takie siły i takie skarby nagromadzone nigdy nie znajdą się w narodzie ujarzmionym, w którym wszystko dopiero trzeba tworzyć i zdobywać. Jeżeli dziś przyszli Węgrzy do potęgi jakowéj, to tylko w skutek unikania bitew z potężnym nieprzyjacielem. Sam Windischgrätz przyznał w buletynie 26., że miał przed sobą przeważającego go nieprzyjaciela liczbą i staczał utarczki z tylnemi jego strażami. Austryacy mówią, że pod Kapolną pobili Madziarów.

Digitized by Google

Prawda, Kapolna leży na wschód od Gyöngyös, a więc Madziarowie się cofali, ale nie ponieśli żadnéj klęski, ich cofanie się jest dobrowolne na linią Cissy. Na początku zaraz wojny węgierskiéj, zanim Austryacy weszli do Pesztu, zwróciliśmy uwagę naszych czytelników, że właściwy teatr wojny będzie poza Peszten, pomiędzy Cissą i Dunajem, a główne bitwy staczane poza samą Cissą. Przedstawialiśmy wówczas, że usposobienie wojenne madziarów, a karłowatość austryacka wybitniéj wystąpią na tych polach klassycznych dla Węgrów. Powiedzieliśmy, że poza linią Cissy dopiero rozpoczyna się prawdziwie obronna linia strategiczna Węgrów. Powtarzamy to dzisiaj, dodając, że im daléj Windischgrätz rusza, tym napotyka na większe trudności, tym słabszym się być czuje, tym większe otwierają się widoki do zwycięztwa Węgrom. Im dłużéj też zwlóczą ostateczną walkę Madziarowie, tem większéj i silniejszéj nabiera ich armia organizacyi, tém lepiéj staje się uzbrojoną. Wódz taki, jakim jest Dembiński nie przyjmie bitwy stanowczéj przed rzeką Cissą, kiedy za nią daleko korzystniejszą stoczyć może.

Księstwa Naddunajskie.

Turcy jak wiadomo nie z własnego natchnienia, ale przez Rossyą znagleni brali udział w przytłumieniu tak zwanéj rewolucyi mołdawsko wołoskiéj. Wejście Turków, a za nimi Rossyan do księstw naddunajskich rozpoczęło wyprawę kotrrewolucyjną. Zajęcie Bukaresztu było pierwszém zwycięztwem sprzymierza rossyjsko austryacko pruskiego. Zajmującą jest rzeczą wspomnieć o intrygach rossyjskich w tych stronach. Księstwa naddunajskie są zawisłemi od Turcyi, ale w téj zawisłości dosyć niepodległemi, a tę niepodległość zagwarantowała Rossya. Zawisłość ta od Turcyi, datuje się od r. 1314. i Bajazeta I. Protektorat rossyjski rozpoczyna się od układu zawartego w r. 1710. i 1711. pomiędzy Piotrem Wielkim a księciem Mołdawii i Wołoszczyzny, właściwy zaś protektorat powstał w roku 1774. w skutek układu Kajnardyjskiego, gdzie porta przyrzekła uwzględniać przedstawienia rossyjskie we względzie księstw naddunajskich. W siedm lat późniéj Rossya przymusiła Turcyą do uznania w księstwach naddunajskich jeneralnego konsula rossyjskiego, któryby był cenzorem księcia rządzącego w tych księstwach. W skutek wojny w roku 1828. z Turcyą, Rossya narzuciła statut dla tych księstw, który porta przyjęła, i przeciw któremu wybuchnęła rewolucya w r. 1848.

Włochy.

Rzym 24. Lutego. — Od kilku dni potworzyły się oddziały niemałe gerillasów w górach około Frosinone, Anticoli, Fumone i Veroli, które szczególniéj napadami nocnemi niepokoją wojska w téj stronie nad granicą stojące. Neapolitańczyków 10,000 z artyleryą zajmuje Molo di Gaeta, Fondi i przestrzeń wzdłuż drogi wiodącéj od Ceprano. Wojsko rzymskie liniowe, które zresztą bardzo dobrze jest płatne, jak się zdaje, trzyma wiernie z rządem rzeczypospolitéj. Przed czasem niezbyt dawnym pisał kardynał Gizzi do komendanta hufca jazdy w Terracine, nazwiskiem Giuseppe Cencelli, wzywając go, aby z ludźmi przybył do Gaety, a w nagrodę obiecywał mu, iż na pułkownika posuniętym zostanie. Lecz Cencelli przesłał list ów kardynała ministrowi wojny Campello, za co został mianowany kapitanem. Maestri wyjechał jako poseł nadzwyczajny do Toskanii, a Nikola Fabrici zamianowany posłem nadzwyczajnym przy rządzie w Wenecyi. Campbello przybył do Ferrary. Giuseppe Mazzinego obrano w Rzymie deputowanym na rzymski i włoski sejm konstytucyjny. Zambeccari odebrał polecenie zebrania wszystkich wojsk w Romanii się znajdujących do Bolonii. Sejm konstytucyjny odbył znów dzisiaj posiedzenie publiczne, kiedy już przez pewien przeciąg czasu zawiązał się w komitet tajny. Uchwalono na niem: że ministerstwo wkrótce owe 15,000 broni w Francyi zakupione zapłaci i odbierze, że wszystkie dzwony zbyteczne mają być użyte na przelanie ich na działa, wyjątek stanowić będą między wielu innemi i te, które jako dzieła sztuki zasługują, aby je zachowano.

Turyn 24. Lutego. — Izba pierwsza wręczyła królowi adress swój z dnia 22. Lutego, który naturalnie daleko więcéj pokojem tchnie, niż projekt przedłożony izby deputowanych. Ze względu na wypadki rzymskie trzyma się senat polityki Giobertego i oświadcza rządowi podziękowanie za objawiony szacunek dla widzialnéj głowy kościoła katolickiego. Pod względem kwestyi i wojny, tak mówi: »Narody ufne w męstwo i broń swoję nielękają się wojny; lecz znając dolegliwości jakie ona sprowadza, wtenczas ją tylko podejmują, gdy interesa święte i honor narodu koniecznie tego wymagają.« Daléj wyjawiają ufność, że król sam jest sędzią najwłaściwszym w takich sprawach honorowych, a zatém rozstrzygnienie kwestyi téj bezwarunkowo pozostawionem mu być może. Za państwem Włoch Wyższych naturalnie przemawiają, ale tak, iż widać, że panowie senatorowie wzdrygaliby się ponieść ofiary znaczne, aby do czegoś większego doprowadzić niż do tytułu. Dla nich tytuł czczy wystarcza. Według urzędowéj gazety piemonckiéj miał król deputacyi od senatu odpowiedzieć, iż objawiony sposób myślenia senatorów bardzo go cieszy, i że liczy na pomoc zgromadzenia dostojnego w spełnieniu życzeń jego dążących do niezawisłości i wolności wielkiéj ojczyzny włoskiéj. — Na posiedzeniu senatu d. 26. Lutego interpellowali ministerstwo Petitti i Massimo d'Azeglio. Obaj wyrzekli żal swój z powodu wystąpienia Giobertego z ministerstwa i Azeglio oświadczył interwencyą w Toskanii za potrzebną przytém żądali dowiedzieć się o polityce ministerstwa. Odpowiedź dana przez ministra oświecenia i sprawiedliwości brzmi w treści, jak następuje: Ministerstwo trzyma się ściśle programu, który od 16. Grudnia już wiele razy przedkładało. Niezgoda pomiędzy ministerstwem obecnem a Giobertym toczyła się jedynie około kwestyi, czy w Toskanii ma być interweniowanem lub nie. Ministrowie obecni niechcą interweniować; interwencya Piemontu w Toskanii nie byłaby ani dla ludu ani dla księcia kraju przydatną. W. książe wyraźnie życzenie swoje objawił, aby ze strony piemontskiéj nienastąpiła interwencya. Ministerstwo nieżna żadnego głosu ludu, jak wyrzeczony przez reprezentantów. Ministerstwo życzy sobie szczerze pomocy Włoch Środkowych w wojnie o niepodległość; jeżeli będzie ofiarowaną, chętnie ją przyjmie, a co więcéj, niczego niezaniedba, aby ją pozyskać. Zresztą ztąd nie wypływa koniecznie, abyśmy, roszcząc prawo do pomocy ich w wojnie o interes wspólny, rząd ich urzędownie uznawać mieli. Możnaby pomoc ich przyjąć, wywołać, nie przesądzając kwestyi uznania, ministerstwo dawniéj już oświadczyło senatowi, że poczytuje sobie za obowiązek właśnie w interessie narodowym w obec istnących rządów Włoch Środkowych jawnie nie zbliżać się i w tém wytrwać. Na końcu posiedzenia ze względu na oświadczenie ministerstwa przeszedł senat do upowodowanego porządku dziennego: »Senat oświadczając, iż jest zadowolnionym wyjawieniem zdania ministerstwa, i że liczy na zgodność postępowania ministeryalnego (z oświadczeniem), przechodzi do porządku dziennego.«

Francya.

Paryż, 5. Marca. — Przewieziono dziś dopiero obżałowanych Majowych z więzienia St. Vincennes koleją żelazną do miasta Bourges na kolei żelaznéj orleańskiéj. W pierwszym wozie urządzonym w cele znajdowali się Barbès, Albert, Blanqui, Larger, Raspail i Sobrier. Za nimi w półgodziny odjechał drugi wóz z Courtais, Flotte, Barme i Quentin, którzy siedzieli w Conciergerie. Ze St. Pelagie wywieziono podobnym wozem Pawła Degré i Thomasa. Trzy te wozy niemal równocześnie przybyły pod zasłoną silną wojska do dworca kolei żelaznéj orleańskiéj. Na dziedzińcu znajdował się prefekt policyi i wydawał rozkazy. Wozy celkowe, przywiązano do pociągu nakształt wagonów. Z tym pociągiem ruszyło 200 żandarmów i innych urzędników więzień. Raspail bardzo się gniewał na rozporządzenia wydane i protestował przeciw rodzajowi temu przewiezienia. Sobrier rzekł: kiedym był prefektem policyi, jak łatwo mi było uwięzić tych mieszczan. Nie byliby innych dziś wozili. Bądź cierpliwym, rzekł do niego sąsiad jego, równie współobżałowany, jeszcze sprawa nasza się niezakończyła. Kiedy pociąg ruszył, wszyscy obżałowani krzyknęli: niech żyje socialno-demokratyczna rzeczpospolita. Wogóle było 15 wozów w tym pociągu. Drugim pociągiem wieziono puginały i broń, znajdowała się także czarna tablica, na któréj były napisane kredą nazwiska przyszłego rządu tymczasowego. Pomiędzy członkami był wymieniony Albert jako minister robót publicznych, Hubert jako minister finansów. Więźniowie przybyli do Bourges i umieszczono ich w hotelu Jacques Coeur zamienionym w więzienie. — Wojsko obstawiło bramy miasta i dworzec kolei żelaznéj. Jenerał Marey Monge chcąc wojsko przysposobić na tę wielką uroczystość więzienną, odbył przegląd całego garnizonu. Ale żołnierze śmiali się ze wszystkich przygotowań, które tylko mieszczanom imponowały i żandarmom płatnym przez reakcyą. Żołnierze teraz trzymają z ludem, bo z niego pochodzą.

Z Malty przesłano do Londynu bardzo ważne depesze z dnia 25. Lutego. W nich powiedziano: porta otomańska niechciała uwzględnić wniosku rossyjskiego o przepuszczenie przez Dardanele floty rossyjskiéj. Poseł Tittof tém rozgniewany, oświadczył: rossyjska flota przejście sobie wyjedna przemocą. Od téj chwili panuje w Konstantynopolu wielki ruch pomiędzy dyplomacią, która z dywanem się zgadza zupełnie, iż nie należy wpuszczać Rossian do Dardanelów, boby po drodze mogli opanować ten przesmyk i zamknąć cały wschód na własną korzyść.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego przypadły obrady nad prawem o klubach. Ponieważ pierwsza diskussia jest tylko formalnośią odczytania projektu, przeto za dni 5 postanowiono rzecz tę wziąć znowu pod rozwagę. — Teraz przystąpiono do kwestyi, czyli ma być wyprowadzone śledztwo parlamentarne, z powodu sprzysiężenia dn. 29. Stycznia. Większość wydziału oświadczyła się przeciw śledztwu.

Sauteyra, który w wydziale do opozycyi należał, powiada: Dnia 30. Stycznia powiedział do mnie minister jeden, że wielu reprezentantów jest w spisku uwikłanych. (O! O!) Inny minister zganiał rzecz całą na gwardią ruchomą. (O! O!) Całe ministerstwo ktoś odrwił. (Wrzawa.) Żądam drugiéj obrady nad wnioskiem. (Tak! tak! Nie! nie!)

Mathieu: oskarżają lud, że konspiruje, że ma zamiar zniweczyć własność i familią i że kładzie przeszkody zaufaniu. Ja zaś utrzymuję, że właściwi konspiratorowie tu na tych ławach zasiadają. (Mówca wskazał na ministrów. Prawa strona burzy się.)

Zgromadzenie przyjmuje wniosek wydziału niedozwalający wyprowadzenia śledztwa.

Hiszpania.

Piszą z Barcelony pod d. 28. Lutego, że trzech najznakomitszych obywateli katalońskich udało się do kryjówek Cabrery, aby z nim umówić

Digitized by Google

się o ukończenie domowéj wojny. Cabrera rozkazał ich rostrzelać. Powstanie regublikańskie znalazło w chłopach katalońskich i aragońskich wielkich zwolenników.

Seminaryum duchowne poznańskie.

Nie dawno temu zwracaliśmy uwagę czytelników naszych na stan tutajszego duchowego seminaryum i na konieczność skutecznéj jego reorganizacyi. Zakład ten jest bez najmniejszéj wątpliwości jedyny na całym katolickim świecie pod względem wyjątkowego położenia, w którém się znajduje. Zaręczyć można śmiało, iż w żadnym a żadnym katolickim kraju, w żadnéj nawet najuboższéj i najmniejszéj misyi katolickiéj nie znajdzie się szkoła duchowna, któraby w takiéj znajdowała się niemocy i w takim rozprzężeniu. Jeden z professorów opuścić musiał na czas długi swoje miejsce, drugi przeniesiony do Braunsberga, trzeci ust jeszcze nie otworzył, gdyż od czasu przybycia swego, niewiem z któréj prowincyi niemieckiéj, choruje bez przestanku — znać mu powietrze tutejsze nie służy. Zostaje zatém jeden tylko, który obowiązki swoje pełnić może. Stosunki takowe tém są szkodliwsze i dla kościoła i dla narodowości polskiéj, iż, prócz bezpośrednich skutków, jakie na seminarystach wywierają, odstręczają jeszcze młodzież od stanu duchownego; tém są szkodliwsze, im większa jest, niż gdzie indziéj, liczba ludności katolickiéj, któréj jedynym naukowo religijném ogniskiem tutejsze seminaryum.

Wszak najlepsze chęci i usiłowania władzy duchownéj, aby złemu zapobiedz, wznieść i powiększyć ten zakład stósownie do potrzeb miejsca i czasu, rozbijały i rozbijają się bezprzestanku o złą wolę władz świeckich, z których celami dezorganizacya zgadzać się zdaje. Wszystko co ks. arcybiskup Dunin, wszystko co teraźniejszy nasz arcypasterz uczynił, niedoprowadziło ani o krok daléj; nadaremnie albowiem były prożby i przedstawienia, aby z owych ogromnych funduszów sekularyzacyjnych, z owego kolosalnego majątku skonfiskowanego kościołowi katolickiemu, wydostać kilka tysięcy talarów na wykształcenie duchownych, bez których lud obejść się nie może. Na przeniesienie seminaryów w głąb krajów niemieckich znajdują się natychmiast fundusze, na promowowanie i wychowanie kleryków niemieckiego rodu, aby potém obsadzić probostwa cudzoziemcami, którzy nawet mowy ludu nie rozumieją, znajdują się fundusze — ale na taką reorganizacyą zakładu duchownego, który sumienie nakazuje, która jest istotną i niezbędną potrzebą dla prowincyi naszéj — funduszow niema.

Teraz nawet, gdy nadana konstytucya usamowolniła niejako kościoł katolicki z pod świeckiéj policyi, teraz nawet dawne stosunki o włos się nie zmieniły. Konstytucya swoją drogą, a swoją drogą postępowanie władz świeckich ku systematycznemu stłumieniu wszystkiego, co jest żywotném dla pierwiastku katolicko-polskiego w W. Księstwie.

Wszystkie słowa nasze niepotrafią tak jasno i dobitnie wystawić obecnego stanu rzeczy w tym względzie, jak korespondencya JW. ks. arcybiskupa z ministerstwem, z któréj mały wyjątek dajemy czytelnikom.

JW. arcybiskup z powagą i energią kapłańską dopominał się i dopominać się będzie o prawa kościoła, o prawa narodowości, o prawa wysokiego urzędnictwa swego, jako książę kościoła i jako Polak, a postępowanie jego wzbudzi wdzięczność i uwielbienie w sercach wszystkich katolików prowincyi naszéj.

Otóż najpierw, w miejsce wszelkich uwag, artykuły konstytucyjnéj ustawy, a daléj list ostatni ministra i odpowiedź JW. ks. arcybiskupa.

»Art. 12. Kościół ewangielicki i rzymsko-katolicki, jako też każde inne religijne wspólnictwo urządza samoistnie interesa swoje i zawiaduje niemi samoistnie; również pozostaje w posiadaniu i używaniu instytutów, zakładów i funduszów przeznaczonych na cel jego obrządku, wykształcenia lub dobroczynności.«

»Art. 15. Prawo, które państwo dotychczas miało prezentowania, wyboru i potwierdzenia przy obsadzeniu miejsc kościelnych, niniejszem zniesione.«

I. Do JW. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego ks. Przyłuskiego.

Jaśnie Wielmożny Pan wniosłeś w łaskawém piśmie z dnia 30. Grudnia r. z. o przekazanie mu funduszu dyecezyalnego aż dotychczas przed rząd państwa administrowanego, szczególniéj tak nazwanego funduszu konwiktoryjnego. Nadmieniam naprzód uprzejmie, że fundusz ten z właściwemi pozostałościami nie może być jako rzeczywisty fundusz dyecezalny uważanym: lecz stanowi jednę część funduszu sekularyzacyjnego do zarządu regencyi i przez nią na pewne cele mającego być wydanym, który byłby przyjął naturę funduszu na cele kościelne przeznaczonego, gdyby urządzenie konwiktu w Wrocławiu dla uczących się katolickiéj teologi z archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj przyszło do skutku, albo gdyby JW. Pan był przyjął przełożony sobie plan do reorganizacyi seminaryum duchownego włącznie z postanowieniami względem obsadzenia nauczycieli: w obu razach byłaby arcybiskupia władza bronioną w posiadaniu owego funduszu, zupełnie lub częściowo stósownie do konstytucyi z d. 5. Grudnia art. 12 wydanéj. Gdy jednakże te przypadki nie zaszły, przeto też JW. Pan nie możesz sobie rościć prawa do odebrania funduszu, który tymczasowo na inne katolickie cele prowincyi jest przeznaczony. — Prócz tego, o ile potrzeby obu seminaryów duchownych w Gnieźnie i Poznaniu wymagają, wydaje się corocznie na ich zaspokojenie etatem przeznaczona suma. Chodzić więc tylko o to może, o ile tamtejsze seminaryum duchowne do zadowalniającego urządzenia dalszych dodatków potrzebuje, względem czego od JW. Pana dalszych wniosków oczekuję. Przytem nie można i tego z oka spuszczać, że należy instytutowi kierunek nadać, aby także uczniowie katolickiéj teologii w archidyecezyi, którzy są niemieckiego pochodzenia, w nim bez wiadomdomości polskiego języka swoje teologiczne wykształcenie odbierali, bo w innym razie musiałyby potrzebne fundusze być zachowane, aby takim uczniom wykształcenie się ułatwić, lub też ich ku temu wesprzeć.

W ogóle dołączam moją uprzejmą uwagę, że przekazanie kościelnych funduszów do samodzielnego zarządu dyecezalnéj władzy nie może pierwéj nastąpić, dopóki rewizya konstytucyi nie będzie dokonaną.

Berlin, d. 15. Lutego 1849. (podp.) Ladenberg.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Posada chałupnicza w Krzyżownikach, powiecie Poznańskim, amcie Król. Swarzędzu, pod Nr. 26 położona, niegdyś do Anastazyi Müller należąca, która gdy przez dziedziczkę samopas zostawioną została, na rzecz fiskusa przeszła, i która się:

z 2. domostw mieszkalnych,
12 □pręt. podwórza i placów budowych,
1 m. 143 □pręt. ogrodów drzewami owocowémi obsadzonych,
2 morg. roli i pastwiska, i
25 □pręt. gruntów nieużytecznych,

w ogóle 4 morg. składa, z zlecenia Król. Regencyi w Poznaniu ma być najwięcéj dającemu przy zastrzeżeniu czynszu na rzecz skarbu Król. sprzedaną

Na cel ten został termin na dzień 29. Marca r. b. zrana o godzinie 11. w karczmie w Krzyżownikach wyznaczony.

Najniższa cena kupna została na 186 Tal. 13 sgr. 11 fen., a czynsz skarbowy rocznie płacić się mający na 14 sgr. ustanowione.

Dla zabezpieczenia podań winien jest każdy licitant 40 Tal. kaucyi złożyć. — Przybicie zastrzega się Król. Regencyi. Tradycya posady nastąpi w dniu Świet. Wojciecha, a najpóźniéj w dniu 7. Maja r. b. — Ochotników na kupno wzywam, aby się w terminie rzeczonym stawili.

Poznań, dnia 7. Marca 1849.

Królewski Urząd skarbowy.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych zmarłych w Piotrkowie, w królestwie Polskiem, małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich.

Przy podziale massy subhastacyjnéj Wojciecha i Elżbiety Szymańskich małżonków pozostało po zaspokojeniu wszelkich wierzycieli talarów 62 sgr. 29. na zbyciu, przy których również niewiadomi sukcessorowie Alexandra Sakowskiego konkurują

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego Kommissarza sprawiedliwości, postanowione zostało zapozwanie sukcessorów niewiadomych małżonków Alexandra i Brigidy z Sabisiów Sakowskich, którzy do pozostałéj massy depozytalnéj, składającéj się z talarów 62. sgr. 29. pretensye mieć sądzą.

Termin do zameldowania takowych wyznaczony został na dzień 26. Listopada 1849 r. przed południem o godzinie 10téj w gmachu naszym sądowym przed Deputowanym Ur. Prin Assessorem Sądu nadwornego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich, tychże spadkobiercy, cessyonaryusze, lub też ustępujący co do ogłoszonéj kwoty w ich prawa zapozywają się z tém zaleceniem, ażeby się w terminie lub przed terminem wyznaczonym zgłosili, jako sukcessorowie lub ich prawni zastępcy wylegitymowali i dokumenta na to brzmiące ze sobą zabrali i złożyli, gdyż w razie niestawienictwa massa ta specyalna jako pana niemająca uznaną i kassie wdów urzędników sądowych przysądzoną zostanie.

Ostrów, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 4. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i sprzęty domowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 9. Lutego 1849.

Król. Sąd Ziemsko miejski; pierwszego wydziału.

Loterja.

Ciągnienie II. klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 13. Marca. Wzywam przeto grających u mnie w loteryą, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli.

Losów kupna dostać u mnie jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 9. Marca 1849. r. od			do		
	Tal	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80⁰/₀ Trall. $12\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{3}$ Tal.

Digitized by Google

№. 60. w Wtorek dnia 13 Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin 7. Marca. — Pan Bassermann od czasu pobytu w Frankfurcie, marzy o swoich objawieniach rewolucyjnych. Onegdaj otrzymał Manteuffel depeszę od tego podsekretarza stanu, w któréj donosi, że pomiędzy 18. a 20. Marca powstanie ogólne republikanów czerwonych w Niemczech wybuchnie. Ma on najpewniejsze i najwidoczniejsze tego dowody. Zapewne są one tegoż samego rodzaju, jak owe znane dowody anarchii w Berlinie, jakie tenże dyplomata znamienity z Berlina zsobą przywiózł. Naturalnie ministerstwo nasze niezaniedbało natychmiast donieść o tém piśmie ważném powiernym swoim, gdyż zamyśla użyć je za powód do przedłożenia stanu oblężenia. Pogłoska ta albo jest płodem bujnéj fantazyi Bassermanna, albo też komedyą, w któréj berlinski i frankfurtski minister główne odgrywają role, dla dopięcia celu zamierzonego.

Na zgromadzeniu stronnictw w sali konferencyjnéj przepadł wniosek o wyjednanie amnestyi dla obwinionych o wykroczenia polityczne. Umiarkowani za powód podawali, iż nie należy koronę uprzedzać, radykalni zaś, że takiego ministerstwa jak manteuflowskie nie można o łaskę prosić. Zbijać twierdzenie tamtych byłoby marnowaniem czasu; tych zaś uwagę zwrócić należy, że izba wnosząc o amnestyą, wcale o łaskę nie prosi, ale owszem w tym przypadku chce ustawą naprawić niesłuszność, jakiéj się ministerstwo absolutne dopuściło. — Gdy wniosek deputowanych berlińskich o zniesienie stanu oblężenia w 5. oddziale do obradowania przedłożono, deputowany Kisling z Jauer był zdania tego, iż stan oblężenia jest czystym środkiem zarządu, i według znanéj teoryi dzielenia władz, izba niepowinna się w to mięszać. Mimo tego wywodu dowcipnego, wydział zezwolił na odczytanie wniosku owego. — Po Grabowie prezesie wydziału 5. spodziewano się z pewnością, iż on według zwyczaju urząd ten złoży, będąc wybranym na prezesa izby. Ale, że w tym czasie strona lewa w tym wydziale większość pozyskała i kandydata swego przy wyborze na prezesa byłaby przeprowadziła, przeto temu człowiekowi poczciwemu spodobało się prezesostwa oba zatrzymać.

Francya.

Paryż, dn. 7. Marca. — Bankiet podoficerów z wszystkich pułków stojących w Paryżu w rzeczy saméj odbył się; monitor podobnie, jak wszystkie pisma reakcyjne, nie są w stanie tego zaprzeczyć. Z początku mówiły, że na bankiet ten podoficerów przybyli tylko demokraci cywilni, i 2ch podoficerów dawno już ze służby czynnéj wyszłych, którzy swe stare mundury wdziali. Faucher i Barrot napisali ten artykuł do monitora, aby upowszechnić mniemanie, że armia francuzka nie ma przywiązania do rewolucyi lutowéj. Nędzny plan ten się nie udał. Zewsząd pospieszają podoficerowie z protestacyami przeciw artykułowi owemu w monitorze. W monitorze bowiem między innemi, powiedzianém było: że jeżeli na bankiecie podoficerskim kilku było podoficerów, to zapewne tylko socyaliści za podoficerów się poprzebierali. Dwaj reprezentanci Joly i Olivier, którzy na tym byli bankieci śmieją się z monitora, z Barrota i Fauchera, że z nich śpiegowie zadrwili. I inne reakcyjne pisma przyznają, że się odbył podoficerski bankiet, ale przypisują to luźnéj karności w wojsku i pojęciom socyalistycznym, które się szerzą pomiędzy armią. Jakiemi uczuciami armia francuzka jest teraz przejętą pokazuje się z téj okoliczności, iż do pilnowania majowych więźniów innego pułku nie przeznaczono, tylko 14, który podczas d. 22. Lutego przed hotelem Guizota dał ognia do ludu i był powodem przez to do popierania energiczniejszego rewolucyi. Przeszła lutowa rewolucya rozpoczęła się od bankietów parlamentarnych, teraźniejsza poczyna się od bankietów wojskowych i zapowiada wcale inne wypadki.

List Ludwika Blanka z powodu wytoczenia sprawy więźniom majowym przed sądem wyjątkowym, brzmi jak następuje:

Kiedym Paryż d. 26. Sierpnia opuścił, napisałem, że w dniu rozpraw sądowych stawię się przed kratki i święcie dopełniłbym przyrzeczenia mego. W Sierpniu atoli niemógłem się zobowiązać, że się stawię przed sądem, który ustanowią dopiero w Listopadzie. Nie mógłem się obowiązać w Sierpniu do stawienia się przed sądem wyjątkowym, który utworzyli w trzy miesiące późniéj ci sami ludzie, co mnie proskrybowali, a to w celu potępienia mnie sądownie, z obrażeniem pierwszych zasad prawa, według którego żadne prawo niemoże mieć wstecznego znaczenia. Postanowienie zgromadzenia narodowego pozwalające na wytoczenie mi sprawy, stało w sprzeczności z jego dawniejszém zdaniem, i sam akt oskarzenia jasno okazuje, że nie masz we mnie winy, ale przytém dowodzi, że niczém jest niewinność, gdzie namiętności polityczne przeważają. Paryż nigdy nie ulegał większéj przemocy, jak teraz; zgorszenia dowolnych sprowadzań do więzienia dopełniły miary. Kontrrewolucya tu panuje samowładnie i pieni się z wściekłości. Czytałem akt oskarzenia, a serce zadrgało mi z obrzydzenia. Zawiera między innemi, że mi się udało wymknąć z ratusza w dniu 15. Maja, według obiegającéj pogłoski! Dnia 15. wcalem ludu nie wzywał do rozejścia się, owszem winszowałem mu zdobytego prawa petycyi. Akt oskarzenia nieco niżéj zmuszonym był przyznawać, żem lud wezwał do pozwolenia zgromadzeniu wolnego obradowania. Dnia 15. Maja miałem mieć mowy podburzające w Luxemburgu, o tém nie wiem; monitor sam jest dowodem, że tego dnia już nie byłem w Luxemburgu, bo był już zajęty przez komissyą wykonawczą. Tak wymierzają teraz sprawiedliwość we Francyi. Ani słowa więcéj nie piszę. — Londyn, dnia 3. Marca.

Caussidiere oświadcza:

Jestem przymuszony oczekiwać dnia sprawiedliwości i prawdy przed napaściami rojalistoskiemi w mojém ukryciu. Jeżelim nie był zabezpieczony przed pociskami rojalistów za pomocą 147,000 głosów, które przeciw nim otrzymałem przez mieszkańców Paryża, w miesiąc po wypadkach, w które mnie uwikłać usiłowano; jeżeli zgromadzenie narodowe, do którego należał, kazało złożyć akt oskarzenia przeciw mnie na swe biuro, zanim wszedłem na mównicę dla méj obrony; jeżeli sprawozdania najochydniejszych szpiegów przeciw faktom, przeciw wyjaśnieniom poczynionym przez obywatela więcéj mają wagi, przez obywatela, który od 24. Lutego do 24. Marca r. p. śród najtrudniejszych stosunków i największego wzburzenia umysłów utrzymał spokojność Paryża, — czyliż mam liczbę ofiar nieprzyjaciół socyalnéj harmonii powiększyć! Czyliż więzienia, pontony, galery nie są już dostatecznie nimi zapełnione?

Z dniem 25. Marca rozpocznie się u nas nowe przesilenie. W tym dniu wyczerpnie się 6 milionów franków, przeznaczonych przez zgromadzenie narodowe dla biednych w departamencie sekwańskim. Ministerstwo nie ma ochoty wnieść o nowe zasiłki. Cóż się z nami stanie, gdy 400,000 zgłodniałych przeciw nam powstanie? Owoż jest potrzeba, Changarniera i jego 50,000 bagnetów ...... mówią ludzie bogaci.

Bourges, d. 5. Marca. — Nowe u nas życie panuje, od chwili przybycia więźniów politycznych. Bourges zamieniono w prawdziwy obóz wojenny. Co chwilę wołają: Qui vive? Znany Lepreux ma pod sobą administracyą więzień. Więźniowie dobrze wyglądają, z wyjątkiem Sobriera, który w ścisłém więzieniu bardzo wiele ucierpiał. Raspail przy wsiadaniu do woza celkowego trzymał w ręku tekę zieloną. Jenerał Courtais wspierał się na ramieniu swojéj żony. Jéj widok oburzał powszechne uszanowanie. W czasie 8 miesięcy dokładała wszelkiego starania, aby przynieść ulgę swemu mężowi w więzieniu i teraz nie odstraszył ją wóz celkowy, jakim najszkaradniejszych zbrodniarzy przewożą na galery. Mimo swéj słabości wsiadła do tego woza, byle być w bliskości swego męża. Za przybyciem ich do Bourges i w chwili, gdy z woza zsiadała, odkryli swe kaszkiety żołnierze i oficerowie, dla okazania tak jenerałowi, jakoteż jego małżonce swojego uszanowania.

Pocztą włoską nadeszły nowsze wiadomości z Rzymu. Leją tam działa z dzwonów; daléj korpus austryacki miał wpaść do Toskanii pod Castel Nuovo de Monti i ruszać na Fivizzano. Ministerstwo spraw zewnętrznych

Digitized by Google

wcale się tą wiadomością nie zmartwiło. Dowcip, na jaki się zdobył gabinet wiedeński, odzierając Ferrarę i łup ten przesyłając papieżowi, serdeczne śmiechy obudził w sali konferencyi zgromadzenia narodowego. Tak wspaniałomyślnymi mogą być tylko ministrowie austryaccy.

Dziennik sporów zamieścił zajmującą korrespondencyą z Egiptu. W Aleksandryi pilnie pracują nad fortyfikacyami.

Dzienniki paryzkie głównie się teraz zajmują processem w Bourges. Credit sądzi, że obżałowani nędznie wyglądają, La Presse powiada, że z więźniami tymi po barbarzyńsku się obchodzą, wprawdzie pomiędzy nimi wiele jest kanalii, ale starzec 57 letni Dr. Raspail powinien był znaleźć więcéj względów. Constitutionnel donosi, że wielu przysięgłych otrzymało groźne listy, ale nie dali się zastraszyć i przybyli do Bourges. Gazette des Tribuneaux powiada, że na przedmieściach w Bourges kilka osób uwięziono, które krzyczały: niech żyje Barbés. Przeszłéj nocy przewieziono także do Bourges osławionego Vidocqua, który ma świadczyć przeciw majowym więźniom.

Proudhona le Peuple znów stawa dzisiaj przed sądem przysięgłych.

W Lille podobnie jak w Lionie w każdym dniu powstają nowe assocyacye na wzór paryzkich. Bezwątpienia wkrótce zostaną znaglone średnie klassy do połączenia się z robotnikami, jeżeli nie zechcą pójść o żebranym chlebie.

W Leaugeac, dep. wyższéj Ligiery, cztery osoby od stóp do głów czerwono odziane, idąc na czele znacznego ludzi pochodu, prowadziły na stryczkach cztery inne, biało przybrane i skrępowane. Obszedłszy tak przy odgłosie bębna całe miasto i potańczywszy w okół drzewa wolności, musieli bieli poklęknąć, a czerwoni wywijali nad ich głową toporami. Potém ucięto łeb słomianéj pupie. — W Schirmeck, w Wogezach, 20 młodych chłopaków, zbrojnych w pałasze i topory, towarzyszyło gilotynie od wsi do wsi obwożonéj. Wóz zatrzymywał się przed domem bogatych; tutaj brano pupę słomianą, kładziono ją na gilotynę, i ucinano jéj głowę. Przy tém wołano: »Bogacze krzyczą: niech żyje Cavaignac! my zaś: niech żyje Robespierre! niech żyje gilotyna! a jeżeli to sprawi nieukontentowanie bogaczom, to my się już postaramy, aby byli cicho!«

Anglia.

Londyn. — Pan Cobden przedstawił izbie naszéj do zatwierdzenia projekt następny: Że wydatki netto rządu z 1831. r. wynosiły 44,422,000 funt. szt., zaś wydatki netto rządu na rok 1849. wynoszą 54,185,000 f. szt. Powodu tego powiększenia wydatków o 10 mil. funt. szt. szukać należy w powiększeniu siły wojennéj i w robotach dla obrony przedsiębranych. Ani niebezpieczeństwo z zagranicy, ani wydatek na administracyę Anglii, lub też konieczne kredyta dla zarządu zagranicznemi posiadłościami kraju, nie usprawiedliwiają tego powiększenia budżetu wydatków. Ponieważ zaś pobór podatków koniecznych dla dzisiejszego gospodarstwa państwa, przeszkadza rozwinięciu się fabryk i rólnictwa, zmniejszając przytém użycie sił roboczych i kapitał rozporządzalny we wszystkich gałęziach produkującego przemysłu, ponieważ zwiększając pauperyzm i występki zwiększają ciężar miejscowych i powszechnych podatków, przeto izba jak najrychléj powinna uczynić kroki, by zmniejszyć budżet wydatków do summy, która przed laty 14. wystarczała do uczymania bezpieczeństwa, honoru i godności narodu. — Projekt ten, przedstawiony jako poprawka do wniosku gabinetu, ażeby izba zamieniła się w komitet subsdjów, odrzuconym został większością 275 przeciw 78 głosom.

Austrya.

Wiedeń 6. Marca. — (27 Bulletyn armii) 26. i 27. Lutego przednie kolumny posuwającéj się pod dowództwem feldm. ks. Windischgrätz głównéj armii atakowały i wyparły powstańców z ich stanowiska za Torną pomiędzy Kapolną i Kaal. Kolumny feldm. Schlicka wyruszywszy ku Verpeleth i Erlau wzięły nieprzyjaciela od skrzydła i przez ten ruch dobrze prowadzony zagroziły linią odwrotu jego ku Miskolcz i Tokajowi. Feldm. posunął się 28 na całéj linii i przeniósł tego dnia główną kwaterę swoją do Maklar, które nieprzyjaciel zaledwie był opuścił cofając się w kierunku do Mezö Kövesd. Ścigając nieprzyjaciela w jego spiesznym odwrocie, pułk kirasierów ks. Karola, pruskiego naszedł tylną straż jego pod Mezö Kövesd gdzie przyszło do uporczywéj walki konnicy, popieranéj z naszéj strony przez nadchodzące brygady Wyss i Montenuovo. W téj pierwszéj potyczce ranni byli major ks. Holstein i 2ch oficerów. 1. Marca feldm. zarządził wzdłuż całéj linii wielkie rekognoskowanie, wzdłuż równiny ciągnącéj się od Mezö Kövesd przez Stwan aż do Cissy; lecz z powodu mgły i śniegu, nieodniosło pożądanego skutku. Tymczasem korpus feldm. Schlicka manewrował ciągle ku prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, przez co tenże uj rzał się zmuszonym do opuszczenia w ciągu jeszcze dnia tego Mezö Kövesd, i cofnięcia się przez Szemere i Eger Farmas ku Poroslo. Brygada Deym do korpusu feldm. Schlika należąca, osadziła Mezö Kövesd. Około południa gdy się mgła cokolwiek rozeszła, doniosły rekognoskujące przednie straże o cofaniu się nieprzyjaciela ku Cissie i miejscu przeprawy pod Tissa-Füred. Feldm. odkomenderował natychmiast trzy brygady na linią odwrotu nieprzyjaciela, którego tylna straż pod Szemere została doścignioną. Pod Eger armas nieprzyjaciel raz jeszcze opór stawić usiłował, wszelako został odepchnięty i zwycięzkie wojska nasze zajęły wspomnione miejsce tegoż samego wieczora. Feldm. wyprawił jednocześnie z Besenyö jednę brygadę pierwszego korpusu armii, pod dowództwem jenerała Zeisberg, gościńcem do Poroslo, a 2. zrana przy odejściu ostatnich raportów z Maklar, cała armia była w marszu ku Cissie. Dywizya zarazem feldm. Ramberga posunęła przednią straż swoją od Koszyc na gościńcu, który pod Hidas-Nemethy rozchodzi się na lewo do Tokaju, na prawo do Miskolcz. Pod Komarnem, na prawym brzegu Dunaju kilka już zaszło potyczek między powstańcami brygadą feldm. Lederer. I tak 17. Lutego załoga téj twierdzy zrobiła wycieczkę z 9 kompaniami piechoty, 2 działami i pół szwadronem huzarów, i pod protekcyą silnéj kanonady rzuciła się od mostu na lewe skrzydło oddziału pod komendą majora Kellner jednak uderzył na powstańców i odparł ich, przyczém stracili 17 poległych. Podobnąż wycieczkę przedsięwzięła załoga 24. Lutego z 2 batalionami piechoty, pół szwadronem huzarów i 3 działami. Nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień działowy na stanowisko majora Kellnera który z drugim batalionem piechoty Khevenhüller, półszwadronem dragonów Fiquelmont i półbateryą 12 funtową zajmuje O-Szöny. 40 granatów padło na to miejsce i zapaliło je na pięciu punktach, przytém kilka domów ze szczętem zgorzało. Powiodło się roztropnym rozporządzeniom majora Kellner, i poświęceniu wojska, położyć tamę ogniowi, a gdy późniéj za czynnym współudziałem wysłanéj pod komendą kapitana Schmutz. z dwoma działami dywizyi, przystąpiono do zaczepki, waleczny ten batalion odparł powstańców, którzy 50 ludzi stracili, w zakres wystrzałów działowych twierdzy i tym sposobem powtórną tę wycieczkę udaremnił. Obecnie nadeszła tam również dywizya feldm. Simonicza od lewego brzegu Dunaju: Należąca do niéj brygada Veigl stoi na lewym brzegu Waagu. Brygada Sossay już od kilku dni do N. Nany przybyła zajmuje wyspę Schütt, a pod Gönyö stawia się most łyżwowy celem przywrócenia związku między obudwoma brzegami Dunaju, dla korpusu otaczającego Komoarno. Gdy również nadeszły działa oblężnicze z Leopoldsztadu, w tych dniach zatém rozpocznie się bombardowanie w mowie będące. Urzędowe wiadomości z Krakowa daty 3. Marca donoszą że 600 Kozaków obsadziło polską granicę po swojéj stronie od Michałowic do Wisły z jednéj strony a do Bilicy z drugiéj. Kraków który według innych doniesień miał być bombardowany a nawet przez wojska rossyjskie zajęty, zachował się spokojnie; chociaż liczni emissaryusze i przemyćniki broni spokojność tę zakłócić usiłowali. Feldm. Legedicz był tam w pogotowiu do stawienia czoła wszelkiéj ewentualności. — Wiedeń 5. Marca 1849. Gubern. c. i w. Welden feldm.

Gazeta Berneńska (Brüuner-Zeitung) zawiera charakterystykę stronnictw sejmowych w Kromieryżu, z któréj podajemy następujący wyjątek, polskich deputowanych dotyczący: »Polscy deputowani najdobitniéj charakteryzują ów gwałtowny obrót stosunków, zrządzony rewolucyą Marcową. Z katuszy Szpilberga przeszli mężowie ci, którzy posępnym losom, jakie ciążą na Polsce, mężnie stawili czoło, przeszli mówię, do sali sejmowéj, inni stali jeszcze przed inkwizytorem, jako spiskowi, gdy ruch wolności nową wiosnę ludom zwiastował; inni uległszy żelaznéj surowości absolutnego systematu, po długiem więzieniu za zdrajców stanu uznani, mieli być karani dożywotném więzieniem, lub śmiercią, którą sam tylko monarcha słowem łaski mógł od nich odwrócić. Otóż obok nich, na tych samych ławach parlamentu zasiada poseł, z powołania urzędnik kryminalny, który swoich kolegów sejmowych jak Popiela, Potockiego, Meiselsa jeszcze nie dawno do śledczego wzywał posłuchania.

Najsłynniejszym z Polaków na sejmie jest Smolka, obecnie po raz czwarty prezesem sejmu wybrany. Wszystkie stronnictwa szanują go, i zaledwieby się znalazł kto drugi, tak powszechne posiadający zaufanie, przychylność i szacunek jak Smolka. Jest on najgodniejszym reprezentantem demokratycznéj Polskości, a zarazem tłumaczem i zwiastunem życzeń i nadziei Polaków co do przyszłéj organizacyi Galicyi i Austryi, zasiada bowiem w komitecie pięciu, któremu polecono skreślenie zarysu konstytucyi. Smolka jest federalistą, systemat jego najściśléj przeprowadza ideę federalnéj Austryi, a tém samém odrzuca stanowczo wszelką myśl centralizacyi. Według mniemania Polaków, idea federacyjna dla żadnéj części Austryi nie jest tyle zbawienna co dla Galicyi, przez nią bowiem tylko, mogą się stać panami własnego gniazda i otrząsnąć się z obcych biurokratycznych wpływów, które jako pasożytne zielsko wszelki rozwój tak moralny jak materyalny przytłumia. Smolka jest demokratą; a raczéj jeszcze wzorem demokraty, łagodny a razem poważny, wytrwały i energiczny; ma jasne, bystre pojęcie, wzorowe obejście, i niepospolite wykształcenie. Niewiem coby zdołało silny ten charakter zachwiać lub wyprowadzić z téj spokojności, która zdaje się być u niego darem natury. Smolka posiada prócz tego zdrową logikę, jego dowodzenie często zlekka trąci ironią, co dodaje wdzięku jego mowie zwykle monotonnéj.

Bystrym myślicielem jest Dylewski, mąż umiarkowany, roztropny, oględny, zręczny dialektyk, zawsze chętnie w izbie słuchany, umie bowiem porywać uwagę słuchaczy nagłemi zwrotami swoich wniosków i aforystycznemi zdaniami. Dylewski to ma właściwego, że podobnie jak większa część Polaków zawsze od potrzeb, stósunków i życzeń Galicyi zaczyna, i zawsze sprowadza rozprawy na stanowisko prowincyonalne. W uderzającém pod pewnemi względami przeciwieństwie do Dylewskiego, który kwestye pozytywne, bieżące, z wielką rozbiera bystrością i zawsze trzyma

Digitized by Google

się nagiéj rzeczywistości, stoi hr. Leszek Borkowski. Jest to uosobistnione przeczenie, najśmielsza negacya, która z szatańską chciwością wszystko odwraca, i złą stronę wszystkiego odkrywa. Sarkazmy Borkowskiego przenikają do żywego, lecz są pełne ducha i dowcipu, pełne ostrości w swojéj trującéj, rozkładającéj materyi. Borkowskiego sarkazmy często już ten komiczny miały skutek, że je wzięto na seryo, i zbijać starano się.

Eleganckim mówcą jest Machalski. Ten młody, uczony prawnik, który w spokojnéj i pełnéj godności postawie do izby przemawia, jest mężem niepospolitego ducha, który głębokie i poważne odbył studia, mianowicie historyczne. Ostatnia jego mowa o zniesieniu kary śmierci na zbrodnie polityczne, wielkie sprawiła wrażenie. Dwa razy dotąd usłyszano w naszym parlamencie genialne wyrazy, które formą i istotą przypominały francuskich mówców z czasu rewolucyi — a témi są mowa Bacha we Wrześniu z. r. i dopiero wspomniona mowa Machalskiego. Opinie polityczne Machalskiego są więcéj konserwatywnéj natury.

Inni Polacy, mniéj znani jako mówcy na publicznych posiedzeniach, szanowani są dla swoich wiadomości, swojego zaszczytnego charakteru, oraz czynności w komitetach i klubach. Tak Lange bardzo doświadczony, naukowo wykształcony obywatel miasta Krakowa, z charakteru łagodny, w politycznych rzeczach energiczny i nieporuszony, bez drażliwości lub przysady, hołdujący zasadom demokratycznym; Smarzewski uzdolniony młodzieniec, którego spokojne przekonanie i konsekwentne postępowanie polityczne, zjednało mu szacunek współziomków, usiłuje pośredniczyć między krańcowemi stronnictwami; Krauze biegły w administracyi szkolnéj i w ogóle z wielu stron wykształcony, czułego charakteru i zawsze obawiający się, aby ukochanéj jego ojczyznie Polsce, nie wyrządzono krzywdy lub klęski. Biskup Wierzchlejewski oświecony i pobożny mąż; Popiel znany z oryginalnych pomysłów, dziwny zresztą charakter, chociaż Rusin, trzyma z Polakami ręka w ręku; Pieńczykowski wzór starogalicyjskiego szlachcica i t. d.

Galicya.

Lwów, 3 Marca 1849. — Ażeby tych wszystkich, którzy dawniéj przed asenterunkiem uchylili się ucieczką, i tylko z obawy prawem oznaczonéj kary powrócić lękają się, pod zasłoną zaspokajających instytucyi nowego prawa skłonić do dobrowolnego powrotu: postanowiło wys. ministeryum spraw wewnętrznych za zniesieniem się z ministerstwem wojny rozporządzeniem z dnia 26. Lutego r. bież. następnie: 1) Wszystkim tym, którzy się w czasie poprzedniczych rekrutacyi od asenterunku nieprawnie uchylili, a potąd jeszcze do wojska nie wstąpili, zabezpiecza się zupełne opuszczenie prawem za uchylenie się od rekrutacyi przepisanéj kary, jeźli w trakcie obecnéj rekrutacyi obowiązkowi swemu zadosyć uczynią. — Nie mają zatém być wciągnieni do listy asenterunkowéj Nr. 1. razem z tymi ex offo stawianymi, lecz zostaną wpisani do listy następnéj 2. 3. lub 4., — do któréj podług swego wieku albo innych swych stosunków właściwie należą. 2) Wszelkie dochodzenia i śledztwa tyczące się tych uchyleń od asenterunku które zostają w styczności z poprzedniczemi wojskowémi naborami, mają pod tym warunkiem ustać w swéj prawomocności, jeźli uchylający się w ciągu obecnéj rekrutacyi sami się przedstawią. 3) Przyzwolenia te nie mają wszakże przysłużać tym osobom, które dla uwolnienia się od służby wojskowéj sami sobie zadali kalectwo. W podobnych wypadkach mają być §§. 161. i 162. II. części powszechnego kodeksu karnego bezwyjątkowo zastósowane. Lwów, dnia 3. Marca 1849.

Węgry.

Peszt, d. 5. Marca. — Dodatek do buletynu 27., z d. 1. Marca, powiada, że główna kwatera armii austryackiéj znajduje się w Moklar. Węgrami dowodzą, według kuryera peszteńskiego, jenerałowie dywizy Bem i Dembiński, jenerałowie brygad Kamieński, Bobiński, Wołkoński, Jarosławski, Klapka i Romano. Dziennik ten z tego wnosi, że Węgrzyni, armią swoją nie dowodzą i nie powinni uważać téj wojny dla tego za narodową. Towarzystwa demokratyczne niemieckie przesyłają do Debreczyna adressa, w których zachęcają Węgrów do wytrwałości, ponieważ wkrótce dla nich dywersya nastąpi.

Z wszystkich buletynów Windischgrätza pokazuje się, że po wielkiém zwycięstwie swojém pod Kopolną uszedł w przeciągu dni czterech jednę milę, a potém stracił ślad, dokąd się Węgrzyni udali, spędzając całą winę na śniegi i mglę. Zapewne austryacka armia stanie nad Cissą i spoglądać będzie, jak dawniéj, z westchnieniem na pustkę debreczyńską. Schlick nawet, który miał napierać na prawe skrzydło węgierskie, w poważnéj trzyma się od niego odległości. Austryacy nabrali większego teraz uszanowania w obec Węgrów. Koniec końców, Windischgrätz przy pomyślnym wypadku swéj wyprawy stanie nad Cissą, Serbowie stoją nad Maroszą, Malkowski pod Bystrzycą w ziemi siedmiogrodzkiéj. A więc wszyscy razem stoją w stanowiskach jakie przed czterema tygodniami zajmowali. Owoż jest drugi ustęp z wojny węgierskiéj.

Konstytucyjny dziennik czeski donosi z Zagrzebia 28. Lutego. — Nieporozumień zaszłych pomiędzy Rajaczycem a Stratymirowiczem wcale jeszcze nie załatwiono. Mamy to z ust co dopiero przybyłego członka serbskiéj komisyi ustawodawczéj, który wielce ubolewał nad obecném tutejszego ludu położeniem. Lud w większości na stronę Stratymirowicza się skłania, tylko Syrmia i granica Peterwardeinu nie sprzyjają mu, gdzie wybrany pułkownik, potwierdzony przez Rajaczyca całkiem usiłowania Stratymirowicza sparaliżował. Miano tam patryarchę ogłosić gubernatorem cywilnym, a co dziwniejsza, miano mu oddać władzę wojskową województwa; nieprzyjemności na jakie patryarcha z strony komendanta Temeswaru miał być narażony, zdają się potwierdzać. Ostatni usiłował wszelkiemi sposobami znów sobie granicę banatu uległą zrobić i stare rządy bagnetów zaprowadzić. W ogóle wielu wyższych oficerów miało się połączyć by Serbom ile możności stanąć na przeszkodzie. Teodorowicz i Rukawina są przywódzcami téj koteryi, wszakże pierwszy dla swojéj czarnożółtéj zarozumiałości coraz nie popularniejszym się staje; w swoim cesarskim patryotyźmie tak daleko się posuwa, że wszystko co austryackiéj szarfy nie nosi, za nic sobie waży, i tak serbskim oficerom chciał tylko żołd kaprałów wyznaczyć. W bitwie pod Aradem miało tylko 700 paść Serbów, gdy przeciwnie wszystkie dzienniki pisały o 3000. Dzielny kapitan Jowanowicz dostał się tam do węgierskiéj niewoli. Patryarcha oświadczył węgierskiemu jenerałowi Damianicz, iż gotów jest w zamian za Jowanowicza 200 Honwedów wydać, na co jenerał nie chciał przystać, tylko żądał 16 dział, których mu naturalnie nie dano, uczyniwszy to nadmienienie, że najmniejsza krzywda wyrządzona Jowanowiczowi życiem 200 węgierskich jeńców się odwetuje. Peterwardein układa się z jenerałem Hajek, który dowodzi armią oblegającą twierdzę; według zaręczeń podróżnych Peterwardein do téj chwili już miało się poddać. Serbska komissya ustawodawcza rozpoczęła już swoje roboty, pierwszym rezultatem ich obrad, jest prawo wyborcze dla województwa, które już wykończono.

Siedmiogród.

Kronsztad, dn. 5. Lutego. — Korzystając z nadzwyczajnéj sposobności przesyłam Panu odpis adresu, który magistrat naszego miasta przesłał J. E. cesarsko-ros. komenderującemu jenerałowi Lüders:

Wasza Excelencyo!

Niebezpieczeństwo nieprzyjacielskiego napadu na ten dystrykt i uderzenie sąsiednich zbuntowanych Szeklerów na to miasto doszły były najwyższego stopnia, aż oto wczesne przybycie uproszonego rossyjskiego wojska uwolniło tutejszych mieszkańców od przestrachu łupieży, mordu i spustoszenia.

Sam Kronsztad jest ocalony, a chociaż przemagający nieprzyjaciel poważył się temi dniami zająć na chwilę trzy pograniczne miejsca tego dystryktu, podczas gdy cesarsko rossyjskie wojska stały w pośród murów Kronsztadu, jednak tutejszy magistrat jest przekonany, że powszechnie znana waleczność tego wojska pod dzielnym ich naczelnikiem przyniesie i tym miejscom pożądaną pomoc, a bezczelna zuchwałość nieprzyjaciela zasłużoną karę odbierze.

Ten pomyślny obrot rzeczy zawdzięcza tutejsza publiczność najpierw łaskawéj życzliwości, z jaką Wasza Excelencya przychyliłeś się do prośby o przyspieszenie pomocy, a powtóre i téj oględności, z jaką wydałeś rozkaz, aby dano pomoc w chwili, nim mieszkańców tego miasta i dystryktu nieszczęście dosięgnąć mogło.

Przyjmij Wasza Excelencya za to najgłębszą podziękę, jaką Ci tutejszy magistrat składa w imieniu 30,000 mieszkańców Kronsztadu i 27. kwitnących miejsc tego dystryktu. Pamięć o Waszéj Excellencyi jako obrońcy nie zgaśnie nigdy w sercu naszych obywateli. Tutejszy magistrat, miasto i dystrykt polecając się ciągle życzliwości Waszéj Excelencyi upraszają przyjąć wyraz najzupełniejszego uszanowania, z jakiem mają zaszczyt zostawać Waszéj Excelencyi — najniżsi sludzy. Magistrat król. wolnego miasta i dystryktu Kronsztad w Siedmiogrodzie. — Jan Albrichsfeld, prezydujący. — Wilhelm Schmidt, Senator i substytuowany naczelny notaryusz. — Kronsztad, 4. Lutego 1849.

Włochy.

Toskania. — Alba tak mówi pod dniem 25. Lutego o potrzebach Włoch:

Broni! Pieniędzy! Ludzi! Bez broni jest rewolucya tylko trajedyą źle odegraną. Pieniędzy! Pienięgy! Pieniędzy! Bez pieniędzy trudno chcieć rewolucyi. Ludzi! Ludzi! Ludzi! Bez powstania mass rewolucye są stojącą wodą. A więc ludzi, broni i pieniędzy. Rewolucya, która ludu nie uzbraja, pieniędzy od niego nie żąda i nie utrzymuje popularnego entuziazmu, jest tylko złudzeniem, a dzieje nazwią ją zbrodnią, która w miejsce innéj zbrodni się wcisnęła. Broni więc, pieniędzy i ludzi!

Genua. — Tutajszy angielski konsul ogłosił we wszystkich dziennikach oświadczenie, że Sir G. Hamilton nieopuścił Florencyi, i że ani on, ani żaden członek poselstwa angielskiego nie udał się na granicę, ażeby się oprzeć wkroczeniu wojska piemonckiego.

Drogą nadzwyczajną otrzymał Constitutionnel z Turynu wiadomość z 27. Lutego. Izba deputowanych w tym dniu odrzuciła poprawkę Bargagniego: aby ministerstwo natychmiast rozpocząć rozkazało kampanią przeciw Austryi i wysłało czterech posłów do rzymskiego zgromadzenia konstytucyjnego, dla porozumienia się względem prowadzenia wojny, a to w skutek zaręczań ministerstwa, iż przejętem jest uczuciami patryotycznemi, którym zaufać powinna izba.

Rzym. — Na posiedzeniu rzymskiego zgromadzenia konstytucyjnego

Digitized by Google

dnia 22. Lutego rzekł Caroli: Obywatele! rzeczą jest konieczną, ażeby rzeczpospolita zakupiła we Francyi baterią artyleryi. Wszystkie konie zabierzem pod armaty i do służby wojskowéj, z wyjątkiem potrzebnych do uprawy roli i handlu. Rzeczpospolita powinna lać armaty, a w razie potrzeby przeznaczyć na ten cel dzwony. Sprowadźmy z Wenecyi 20 armat oblężniczych i zdobędźmy cytadelę w Ferarze. Wszędzie ochotnicy powinni się zbierać. Sposobmy amunicią, kule, kartacze i proch. Niechaj dwa statki parowe pełnią służbę pomiędzy Civita Vechią i Ankoną, Postawmy na Apeninach oddziały wojska, dla zakrycia mieszkańców. Działajmy więcéj, a mniéj mówmy. (Oklask.) Sterbini potem przemówił się tak do zgromadzenia: Pochwalam plany natchnione przez czysty patryotyzm, ale najważniejszéj rzeczy potrzeba pieniędzy. Pieniędzmi zakupimy wszystko co nam potrzeba. Żądam, ażeby zgromadzenie odłożyło inne diskussie i zajęło się całkiem projektem przymusowéj pożyczki, i aby dopilnowano ściśle ściągania podatków po prowincyach. Tak rzeczą będzie podobną, czegoś dokazać.

W Medyolanie pokój tak dalece przywracają, że Radetzki nawet wszystkie kawiarnie zamyka. W mieście nędza największa panuje. Podług doniesień z Wenecyi pod dniem 26. Lutego, przesłał jenerał Pepe rządowi austryackiemu, właściwie Radetzkiemu oświadczenie, że każe 66 najznakomitszych jeńców Radetzkiego rozstrzelać, jeżeli summy na mieście Ferrarze wyciśnionéj natychmiast nie powróci. — Z kilku miast włoskich nadeszły doniesienia o uroczystościach na pamiątkę rewolucyi 24. Lutego.

Florencya, d. 27. Lutego. — Dziennik Alba zamieszcza ogłoszenie postanowień następujących: 1) Utworzenie nowego pułku liniowego; 2) Uchwalenie trzydniowego podwójnego żołdu dla wojska, które wiernêm pozostało rządowi tymczasowemu; 3) Rozwiązanie komissyi wojskowéj, ponieważ niebezpieczeństwo wojny domowéj już przeminęło.

Turyn, d. 1. Marca. — Gioberti w odpowiedzi na oświadczenie Buffy przesłał do dzienników list, w którym powiada, że rzeczywiście Buffa nie mógł wiedzieć, iż większość w ministerstwie oświadczyła się za interwencyą w Toskanii, gdyż Buffa wtenczas był wysłany w missyi szczególnéj do Genuy. Mimo tego jednakże rzeczy się tak mają. Plan jego z początku ministerstwo dobrze przyjęło. Dopiero, gdy się przekonano, iż izby nie życzą sobie interwencyi, inni ministrowie zmienili zdanie swoje. Jak możnaby bowiem przypuścić, aby on sam Gioberti, mógł wojskiem rozporządzać, na granicę wysłać, w amunicyą i żywość zaopatrzyć, i dowódzców do wyprawy téj wyznaczyć! — Zobaczymy, czy panowie ministrowie demokratyczni w Turynie na list ów odpowiedzą. Niepotrzeba zapewne dowodzić, że oni nie wiele lepsi od Giobertego, który ich do urzędu tego powołał. W Genuyi pracują pilnie nad fortyfikowaniem miasta. Sypią reduty około Porta del Soccorso. Z Mentone mają sprowadzić moździerze i bomby.

Florencya 27. Lutego. — Wczoraj powrócił tu Guerazzi z wyprawy swojéj przeciw Laugierowi, i przez lud świetnie był przyjęty. Monitor toskański donosi, że zwołanie zgromadzenia ustawodawczego odłożono na 22. Marca.

Sycylia 21. Lutego. — Mówią, że król zastraszony rzeczamipospolitemi, które jak grzyby w nocy około państwa jego powstają, a po przekonaniu się niemogąc wiele liczyć na swych poddanych kochanych, a mianowicie na owych w stolicy jaknajwierniejszych, poprosił posła sir W. Temple, aby się ujął za nim i sprawę sycylijską załatwił, tak jakby mu się najlepiéj zdawało. Lecz pośrednictwo pewnie się tu nieuda, gdyż tutaj nic a nic o Ferdynandzie, ani o familii jego słyszeć niechcą. Broni jest zadosyć, a z Francyi i Włoch północnych każdym okrętem parowym przybywa dosyć wojowników chciwych sławy lub w chęci zarobku, jakoteż broni wszelkiego rodzaju, strzelby i działa. Dwa okręty parowe kupione w Anglii już zapłacono, i wyglądają ich z niecierpliwości; gdy te przypłyną do portu, wtedy lud żadnych ofiar szczędzić nie będzie. Wszystko chętnie oddadzą, byleby tylko o Ferdynandzie niepotrzebowali nic więcéj słyszeć. — Ministerstwo nasze znowu się utworzyło; na czele stoi minister spraw zagranicznych i handlu książe Butera Don Pietro Lanza e Brancipate, zazwyczaj znany pod nazwiskiem księcia Scordia jako pisarz w wydziale gospodarczym i historycznym, i syn księcia Trabia, na ostatek pod niebytność min. finansów i tę tekę mu powierzono. Pokój tu zupełny panuje; wewnątrz kraju w niektórych okolicach znalazłaby się rzecz niejedna potrzebująca naprawy, np. bezpieczeństwo publiczne nie wszędzie jest zupełne, ale to nie może być inaczéj po tak długich niespokościach. — Pożyczka przymusowa wpłynęła w ogóle jak należy na czas wyznaczony.

Rewolucia w Rzymie i Toskanii tryumfuje. Najpewniejszą tego rękojmią są jeremiady w dzienniku sporów, który powiada: najgorsze czasy z pierwszéj pory rewolucyi francuskiéj nadeszły we Włoszech. Dowodzą tego ostatnie dwa dekreta? Oto pierwszy nakazuje, aby wszyscy obywatele, którzy z Florencyi się oddalili, powrócili w 3 dniach, bo w przeciwnym razie karę zapłacą pieniężną w miarę majątku. Krok ten, mówi dziennik sporów, poprowadzić może do konfiskacyi dóbr tych cichych zdrajców ojczyzny. Drugim dekretem ustanowiono rady wojenne na wszystkich, którzy się dopuszczą czynów reakcyjnych. Słusznie dziennik sporów dopatruje w tych radach wojennych trybunały rewolucyjne. — Ciało dyplomatyczne powróciło do Florencyi.

Seminaryum duchowne poznańskie.

(Dokończenie.)

II. Do JW. Ministra Stanu i Oświecenia i t. d. Pana Ladenberg.

J. W. Panu nie omieszkuję na odpowiedź z dnia 15. Lutego No. 13. uprzejmie odpowiedzieć, że się nie mogę zgodzić na podane mi zasady względem przekazania funduszu 16,500 tal. na cele moich seminaryów duchownych przeznaczonego. Ten fundusz po dokładnym obrachunku mojego poprzednika za konieczny uznanym został na wykształcenie mojego dyecezalnego duchowieństwa i od zmarłego króla JMości z majątku i kompetencyi klasztorów skasowanych w mojéj archidyecezyi do pokrycia tych potrzeb łaskawie przeznaczonym.

Że ten fundusz od r. 1833. nie całkiem, lecz w małéj cząstce był wydawany, nie jest zaprawdę winą dyecezalnéj władzy, lecz władz państwa, »które warunki na warunki kładły i trudności mnożyły, aby tylko cel zniweczyć, a przytém dla siebie prawo pozorne zachować,« gdy tymczasem zakłady duchowne cierpią i prawie do upadku są przywiedzione. »Tu jest oczywiście prawo mocniejszego; mógłbym udowodnić, że przemoc kościoła panującego (ecclesia dominans) względem kościoła katolickiego jako uciśnionego (ecclesia pressa) dziś nawet wbrew słowu konstytucyi się wykonywa.« Tak nie może dłużéj pozostać; ja w sumieniu czuję się być obowiązanym do reklamowania wszystkich funduszów z sekularyzacyi klasztorów obudwóch archidyecezyi moich powstałych i wnoszę powtórnie jak najusilniéj o przekazanie mi ich »do samodzielnego rozporządzenia. Do tych funduszów nie ma rząd żadnego prawa, chyba prawo mocniejszego przeciw kościołowi katolickiemu,« który niegdyś tak bogato był uposażony, a teraz pod rozliczuemi pozorami z swego majątku złupiony został i »jeszcze o resztę żebrać musi, aby niezbędne potrzeby szczuple opędzić.« Ja i moi poprzednicy nigdzie rządowi nieprzyznaliśmy prawa do wolnego rozporządzenia katolickim kościelnym majątkiem i dla tego odwołuję się do praw moich. Bez przekazania mi funduszu sekularyzacyjnego nie mogę nowego planu naukowego ułożyć; bo już i tak wiele było ułożonych, »a żaden dla wzniesionych z strony rządu trudności i przeszkód nie mógł przyjść do skutku.« Tym sposobem tylko się czas i praca marnuje.

Gdy zaś J. W. P. mi przepisujesz, aby także uczniowie katolickiéj teologii, którzy niemieckiego pochodzenia są, w archidyecezyi bez wiadomości języka polskiego swoje teologiczne ukształcenie mogli osięgnąć, inaczéj bowiem potrzebne fundusze mają być zachowane (reservirt), aby takowym nauki teologiczne ulatwić lub też ich do tego wspierać, to przymuszony jestem przeciwko takiemu przepisowi »jak najuroczyściéj protestować, bo tylko mnie przystoi prawo sądzenia o godności lub niegodności, zdolności lub niezdolności kleryków do tego lub owego miejsca podług urzędu i sumienia i kształcenia dyecezalnego duchowieństwa podług miejscowych stosunków i potrzeb narodowych. Nie lud jest obowiązany nauczyć się mowy duchownego, lecz raczéj duchowny mowę ludu, do którego jest posłany, gruntownie powinien znać;« inaczéj jest nieużytecznym i próżnym ciężarem dla gminy, z którą nie może się porozumieć. Co pod tym względem jest słuszne i stósowne, moją rzeczą rozporządzać.

Dla tego J. W. Pana usilnie upraszam o przekazanie mi niezwłocznie funduszów sekularyzacyjnych i niestawianie mi nadal trudności, aby nareszcie moje seminarya duchowne z stopnia jednostronnego i niedokładnego wychowania na stopień dobrze urządonych i w siły naukowe dostatecznie opatrzonych instytutów podniesione zostały.

Poznań, 24. Lutego 1849. (podp.) Przyłuski.

W księgarni **Żupańskiego** jest do nabycia dzieło:

Sztuka i miłość;

dramat w dwóch dobach rzeczywistego życia

przez

Maurycego Manna

z dodatkiem:

Jeszcze kilka słów o Doktorze Karolu.

Cena 5 Zł. pol.

Do łaskawego uwzględnienia.

W handlu tapicerskim Eugeniego Wernera w Poznaniu, na Wilhelmoskiéj ulicy Nr. 24., należącego do naszéj spółki, utrzymujemy **zupełny skład naszych wyrobów: *kapeluszy słomianych, włosianych i bortowych,*** po cenach najumiarkowańszych ale stałych. Przyjmują się tamże kapelusze do **prania i przerobienia według nowéj mody.**

Werner, Pein i Schröder,
Fabryka kapeluszy słomianych i modnych
w Berlinie.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
4 Marca	+ 2,0°	+ 6,7°	28″ 3, 0‴	Zachodni.
5. „	+ 5,0°	+ 7,0°	28″ 2, 2‴	Zachodni.
6. „	+ 4,2°	+ 7,3°	28″ 3, 0‴	Póln. w.
7. „	+ 3,5°	+ 11,0°	27″ 9, 0‴	Póln. z.
8. „	+ 2,4°	+ 4,5°	27″ 7, 6‴	Zachodni.
9. „	— 1,0°	+ 2,2°	27″ 5, 2‴	Zachodni.
10. „	— 3,2°	+ 1,3°	27″10, 0‴	Póln. z.

Poznań, dnia 12. Marca. — Spiritusu beczka 120 kwart 80% Tralles 12½ Tal.

Digitized by Google

№. 61. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 14. Marca 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, d. 12. Marca. — Nasi reakcyoniści czynniejsi, zwani vaterländerami uwijali się od dwóch dni po miejscach publicznych i rozsiewali wiadomości o wielkiéj rewolucyi w Wiedniu zaszłéj w dniu 8. i 9. Marca, gdzie Weldena gubernatora wraz z wojskiém mieli wyprzeć z miasta swego Wiedeńczykowie. Odwoływali się przytém do podań gazety wrocławskiéj, że dzienniki z Wiednia pocztą nie nadeszły. My wiedząc, że poczty z Wiednia często zalegają, nie dziwiliśmy się jéj nienadejściu tyle, ile wielkiéj i głębokiéj polityce vaterländerów, których źródło i intencye w 24 godzin musiały się odkryć. Nie pierwszy to raz rozsiewają oni podobne wieści i nie wstydzą się kłamstw, które tylko ich złych chęci dowodzą. Tymczasem dziś nadeszły Staatsanzeiger, tudzież inne dzienniki zawierają wiadomości już z d. 10. Marca z Wiednia i donoszą o aresztowaniach nie tylko przedsięwziętych w Kromieryżu pomiędzy deputowanymi, ale i w całym kraju. Gdziekolwiek tylko jaki liberalista zdatniejszy przebywa w Austryi, stara się ukryć przed uwięzieniem, gdyż panowanie metternichowskie na nowo wraca. Otóż rewolucya w znaczeniu naszych vaterländerów. Gazeta zaś niemiecka poznańska z swéj strony upowszechnia wiadomości o okropnych wypadkach w prowincyi naszéj, a szczególniéj we Wrześni, gdzie chłopcy z chorągiewkami biegali d. 1. Marca po ulicach wołając: Polska żyje. A w nocy zapalono dwie budki strażnicze ze słomy, ale się nie spaliły. Przytém wołano do broni, przynajmniéj tak Niemcom brzmiało w uszach, gdy tymczasem Polacy utrzymują, że wołano do obrony. W tak okropném położeniu miasta, żąda autor artykułu tego, ażeby nadesłano załogę do Wrześni wojskową, dla obrony życia Niemców w tém mieście.

Gazeta narodowa niemiecka pisze z Torunia pod dniem 3. Marca jak następuje: Około uzbrojenia twierdzy naszéj pilnie pracują, lecz zdaje się raczéj na nieprzyjaciela zagranicznego aniżeli domowego, którego tu w téj chwili trudnoby było dostrzedz.

Frankfurt n. M. 5. Marca. — Ministerstwo rzeszy odebrało doniesienie ważne z Francyi. Odkryto plan cały do nowego powstania republikańskiego, 80 nazwisk osób skompromitowanych ma być wiadomych, tym sposobem zapobiegną wypadkom, które jak reakcyoniści utrzymują, miały się od wyrzynania dobrych obywateli rozpocząć. Wczoraj wieczorem poczyniono tu już przygotowania tyczące się środków ostrożności. — Korrespondent znów inny donosi z dnia tegoż samego co następuje: wczoraj obsadzono wszystkie dworce kolejowe aż do Moguncyi, Wiesbaden, Darmstadt silnemi oddziałami wojska, w ogóle uważano wielki ruch pomiędzy wojskiem tak w samym Frankfurcie, jakoteż w okolicy na 4 do 5 mil, wszędzie żołnierze się uwijali, np. przez Wiesbaden przechodziło 2 do 3000 żołnierzy. — Władza centralna jak widać, obawiała się rozruchów, dla tego całe siły swoje rozwinęła. Nawet tu w Frankfurcie cały dzień patrole za patrolami przechodziły, a w nocy stały wojska pod bronią na Rossmarkt, artylerya przy działach z luntami zapalonemi. Wczoraj była rocznica powstania frankfurtskiego. Nietrudnoby pewnie było odgadnąć, kto rozsiewa pogłoski podobne, i komu one posłużyć mają do łatwiejszego dopięcia niecnych zamiarów.

Norymberg 7. Marca. — Jesteśmy tu na wpół w stanie oblężenia, cywilni z wojskiem ścierają się, obronie krajowéj odebrano działa, które ona sobie za własne pieniądze kupiła, i pod kluczem pilnuje ich wojsko liniowe, stary zamek cesarski zamieniono w koszary, jedna bateryja artyleryi zostaje tutaj dla pomnożenia garnizonu, w sąsiedztwie w Triersdorf stoi baterya artyleryi konnéj. Dla dopełnienia tych wszystkich rozporządzeń wojskowych, zamierzają jeszcze zająć owe 4 kolosalne wieże przy bramach głównych. Ponieważ mieszkańcy spokojni na te przysposobienia okiem podejrzliwem spoglądają, niemogąc sobie wytłumaczyć, kogo dotyczą, przeto magistrat wydał obwieszczenie następujące, z którego widać, iż treść i forma jego zostały mu przepisane. Według doniesienia służbowego król. komendantury miasta tutajszego, mają być tymczasowo baszty Frauenthor i Spittlerthor wojskiem obsadzone, które jak wiadomo z resztą baszt bramowych tworzą część budowli fortyfikacyjnych twierdzy tutajszéj, co ma nastąpić dla szczupłości kwater w mieście, gdyż w krótce spodziewamy się przybycia popisowych. Oprócz tego z polecenia król. komendantury na każdéj z baszt owych ma być zaprowadzoném jedno działo, dla zasłaniania w przypadku nieprzewidzianym obydwóch dworców kolei żelaznéj. Powody zatém z jakich rozporządzeni wojskowe względem tych baszt w razie potrzeby i względem reszty ich nastąpią, są zupełnie pojedyńcze i nie powinny żadnéj wzbudzać obawy Jednakże przygotowania te itd.

Styl ten tak jest urzędowym, że nikt domyślić się nie może, dla czego rząd chwycił się takich ostrożności.

Austrya.

MANIFEST CESARSKI.

My Franciszek Józef Pierwszy z Bożéj łaski cesarz Austryi król Węgierski, Czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; król Jerozolimski i t. d. Arcyksiążę Austryi; Wielki Książe Toskanii i Krakowa; książe Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Karnioli i Bukowiny; W. ks. Siedmiogrodu, Margrabia Morawy; książe Wyższego i Niższego Szląska, Modeny, Parmy, Placencyi i Gwastalli, Oświecima i Zatora, Cieszyna, Fryolu, Raguzy i Zary; uksiążęcony hrabia Habsburga, Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; książe Trydencki i Brykseński; Margrabia Wyższéj i Niższéj Luzacyi i Istryi; hrabia na Hohenembs, Feldkirch, Bregencyi, Sonnenbergu i t. d., Pan na Tryéście, Cattaro i Wendeńskiéj Marchii.

Gdy przed blisko rokiem najdostojniejszy nasz poprzednik na tronie cesarz Ferdynand I. przychylił się do powszechnego życzenia o odpowiednie czasowi reformy przez przyobiecanie wolnych instytucyi, przejęły kraj cały uczucia wdzięczności i radosnego oczekiwania. Lecz późniejsze wypadki mało odpowiedziały tak słusznéj nadziei. Stan w jakim się dziś ojczyzna znajduje, głębokim smutkiem napełnia serca nasze; zniknął w niéj pokój wewnętrzny. Zubożenie zagraża temu tyle niegdyś błogosławionemu krajowi. W naszéj stolicy i rezydencyi Wiedniu, zabiegi pojedyńczych ludzi złéj woli, ku wielkiemu naszemu ubolewaniu i pomimo wybornego sposobu myślenia przeważającéj większości jéj mieszkańców, wymagają utrzymania stanu wyjątkowego. Wojna domowa rujnuje część naszego węgierskiego królestwa. W innym koronnym kraju stan wojenny przeszkadza zaprowadzeniu uporządkowanych stosunków, a chociaż tam powierzchowna spokojność nie zostaje przerwaną przecież duch nieufności i niezgody skrycie i podstępnie stronników zjednać sobie usiłuje.

Tak smutne są skutki, nie wolności, ale jéj nadużywania. Temu zaś nadużywaniu zapobiedz, rewolucyą zamknąć, jest naszym obowiązkiem i naszą wolą.

W manifeście naszym z d. 2. Grudnia wynurzyliśmy nadzieję, że nam się przy bożéj pomocy i w porozumieniu się z ludami powiedzie, wszystkie kraje i plemiona monarchii połączyć w jedno wielkie polityczne ciało. Wszędzie w naszém rozległém państwie słowa te radosne znalazły przyjęcie. Były one bowiem wyrazem oddawna czuć się dającéj, a teraz do powszechnego przekonania doszłéj potrzeby. W odrzekaniu się zbiorowéj monarchii, w ściślejszym związku jéj części składowych, spostrzega zdrowy zmysł ludu pierwszy warunek przywrócenia zakłóconego porządku i zachwianego dobrego bytu, równie jak najpewniejszą rękojmię błogiéj i świetnéj przeszłości.

Tymczasem zwołany przez cesarza Ferdynanda I. sejm państwa, obradował nad konstytucyą dla jednéj części monarchii. Z uwagi na zajęte przezeń w miesiącu Październiku, z winną naszemu domowi wiernością nie licujące stanowisko, nie bez wahania się postanowiliśmy zostawić mu dalsze prowadzenie tego wielkiego dzieła. Mieliśmy wówczas nadzieję, że to zgromadzenie, mając na oku stosunki rzeczywiste państwa, wkrótce powierzone mu zadanie do pożądanego doprowadzi wypadku.

Digitized by Google

Nieszczęściem zawiedzione zostało to nasze oczekiwanie.

Po wielomiesięcznych rozprawach dzieło konstytucyjne do skutku nie przyszło. Dyskussye w zakresie teoryi nie tylko z rzeczywistemi stosunkami monarchy w stanowczéj będące sprzeczności, ale nadto ugruntowaniu porządnego w państwie stanu prawnego przeszkadzające, w daleką posunęły przyszłość powrócenie spokojności, legalności i publicznego zaufania, smutne zrodziły trwogi w dobrzemyślących obywatelach i pokonanéj co dopiero siłą oręża w Wiedniu partyi burzącéj, w innéj części naszego państwa niezupełnie jeszcze zgnębionéj nowéj dodały odwagi i nowéj czynności. Tym sposobem zachwiana została z gruntu nadzieja, aby to zgromadzenie, mimo nader szacownych żywiołów jakie w sobie zawiera, zadanie swoje rozwiązać zdołało.

Tymczasem zwycięzkie postępy oręża naszego w Węgrzech zbliżyły wielkie dzieło odrodzenia jednolitéj Austryi, które jako główne zadanie życia naszego sobie założyliśmy i nieodzowną stało się koniecznością zasady dzieła tego w długotrwały sposób zabezpieczyć. Konstytucya nietylko kraje w Kromieryżu zastąpione, ale całe państwo w swojem zbiorowem połączeniu obejmująca, jest tem czego ludy Austryi ze słuszną niecierpliwością od nas oczekują. W ten sposób zatem dzieło konstytucyjne przekroczyło granicę powołania tego zgromadzenia.

Postanowiliśmy więc dla całego Naszego państwa nadać z własnego popędu i z własnéj cesarskiéj mocy te prawa swobody i polityczne instytucye, jakie nasz najdostojniejszy stryj i poprzednik cesarz Ferdynand I. i My sami im przyobiecaliśmy, a które według naszego przekonania za najzbawienniejsze i najpomyślniejsze dla dobra Austryi uznaliśmy. Ogłaszamy zatem na dniu dzisiejszym ustawę konstytucyjną dla jednego i nierozdzielnego cesarstwa Austryi, zamykamy niniejszém zgromadzenie sejmowe w Kromieryżu, rozwiązujemy je i rozkazujemy, aby członkowie natychmiast po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia rozeszli się.

Jedność całości, z udzielnością i wolnym rozwojem jéj części, silną, porządku i prawa strzegącą władzą nad zbiorowem państwem, z wolnością indywiduum, gminy, krajów naszéj korony i rozmaitych narodowości, przywieść do harmonii, ugruntowanie silnéj administracyi, która równie daleka od ścieśniającéj centralizacyi jak rozprzężającéj dyssolucyi, szlachetnym siłom kraju dostateczne zapewnia pole działania, oraz tak wewnętrznego jak i zewnętrznego pokoju strzedz umie, — stworzenie oszczędnego, ciężary obywatelskie ile możności ulżywającego a przez jawność zawarowanego budżetu państwa, — zupełne przeprowadzenie zniesienia ciężarów gruntowych za słusznem wynagrodzeniem, za pośrednictwem państwa, — zabezpieczenie prawdziwéj wolności przez prawo, oto są zasady, jakie przy nadaniu obecnéj ustawy konstytucyjnéj nami kierowały.

Ludy Austryi! w całéj prawie Europie obywatelskie społeczeństwo zachwiane jest w swoich zasadach, wszędzie prawie rozwiązaniem zagrożone, niezmordowanemi usiłowaniami występnego stronnictwa. Jak wielkie są przecież niebezpieczeństwa, na jakie Europa jest wystawiona, nie wątpimy przecież o wielkiéj i błogiéj przyszłości ojczyzny.

Ufamy w téj mierze w pomoc wszechmocnego Boga, który nigdy nie opuścił cesarskiego domu naszego, ufamy w dobrą wolę i wierność naszych ludów, które w niezmiernéj większości z dobrzemyślących składają się, ufamy w waleczność i honor słynnego wojska naszego.

Ludy Austryi! garnijcie się do waszego cesarza, otaczajcie go waszą przychylnością i czynnem współdziałaniem a konstytucya nie będzie martwą głoską, stanie się ona przedmurzem waszéj wolności, rękojmią waszéj potęgi, blaskiem, jednością monarchii! Wielkie jest dzieło ale powiedzie się połączonym siłom.

Tak dano w naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu, 4. Marca 1849. r.

Franciszek Józef.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.

Prawa zasadnicze dla monarchii austryackiéj.

My Franciszek Józef I. itd. rozporządzamy dla wyrażonych poniżéj krajów koronnych cesarstwa austryackiego, mianowicie dla arcyksięstwa wyższéj i niższéj Austryi, księstwa salzburskiego, księstwa styryjskiego, królestwa illiryjskiego, składającego się z księstw Karyntyi i Karnioli, uksiężączonego hrabstwa Gorycyi i Gradyski, margrabstwa Istryi i miasta Tryestu z jego obwodem — dla uksiężączonego hrabstwa Tyrolu i Voralbergu, królestwa czeskiego, margrabstwa morawskiego, księstwa wyższego i niższego Szląska, królestwa Galicyi i Lodomeryi, z ks. Oświęcima i Zatora i Wielkiego Księstwa Krakowa, dla księstwa Bukowiny, nakoniec dla królestwa Dalmacyi — w uznaniu i dla zabezpieczenia praw politycznych przez przyjęcie z naszéj strony formy rządu konstytucyjnéj, na wniosek naszego ministeryum, co następuje:

§. 1. Zupełna wolność wyznań i prawo domowego wypełniania obrządków religijnych, każdemu jest zapewnione. Używanie praw obywatelskich i politycznych niezależném jest od wyznania, nie może jednakże wyznanie być przeszkodą w dopełnieniu obowiązków obywatelskich.

§. 2. Każdy prawnie uznany kościół i towarzystwo religijne ma prawo do wspólnego wypełniania obowiązków religijnych, kieruje i rozporządza swoje interessa niepodlegle, zostaje w posiadaniu i w używaniu zakładów i funduszów na własne cele wyznania, oświecania i dobroczynności przeznaczonych, równie jednak jak wszelkie towarzystwo podlega powszechnemu prawu państwa.

§. 3. Umiejętność i jéj nauczanie jest wolne. Każdemu obywatelowi, który na prawéj drodze udowodnił swoje uzdolnienie, służy prawo zakładania instytutów naukowych i wychowania, oraz nauczania w tychże. — Domowe nauczania nie ulega podobnemu ograniczeniu.

§. 4. Powszechnemu kształceniu ludu za pomocą publicznych zakładów, mianowicie w krajach przez ludność różnoplemienną zamieszkałych, w ten sposób ma być zaradzoném, aby tym także plemionom, które mniejszość stanowią, służyły potrzebne środki do pielęgnowania swojego języka i wykształcenia tegoż. Nauczanie religii w szkołach dla ludu należeć będzie do właściwego kościoła lub towarzystwa religijnego. Rząd obejmuje najwyższy dozór nad sprawami nauczania i wychowania.

§. 5. Każdemu służy prawo wyrażania swojego zdania słowem, pismem, drukiem lub przedstawieniem obrazowém. Wolność druku cenzurą ograniczona być nie może. Przeciwko nadużyciom druku, wydane będzie prawo repressyjne.

§. 6. Prawo petycyi służy każdemu. Petycye pod zbiorowém imieniem tylko od władz i prawnie uznanych korporacyj wychodzić mogą.

§. 7. Obywatelom państwa austryackiego służy prawo zgromadzenia się i łączenia w związki, o ile cele, środki lub sposoby zgromadzenia lub związku ani są prawu przeciwne, ani dla państwa niebezpieczne. Wykonanie tego prawa, równie jak warunki, pod jakiemi prawa towarzyskie nabywają się, wykonywają, lub utracają, oznaczy ustawa.

§. 8. Wolność osobista jest zapewniona. Przyaresztowanie osoby, wyjąwszy przypadek uchwycenia na gorącym uczynku, tylko na zasadzie opatrzonego w powody rozkazu sędziego lub władzy funkcye sądowe prawnie pełniącéj, nastąpić może. Każdy taki rozkaz aresztowania winien być aresztowanemu w chwili ujęcia go, a najdaléj we 24 godzin po témże doręczonym.

§. 9. Władza bezpieczeństwa obowiązana jest każdego przyaresztowanego w przeciągu 48 godzin uwolnić, lub właściwemu sądowi przekazać.

§. 10. Prawo mieszkania jest nietykalném. Przetrząsanie mieszkania i papierów, lub zajęcie tychże jedynie w przepisanych prawem przypadkach i formach nastąpić może.

§. 11. Tajemnica listów nie może być naruszoną i przytrzymanie listów tylko w razie wojny lub na zasadzie sądowego rozkazu, przedsięwziętém być może.

§. 12. W razie wojny, wewnętrznych niespokojności rozporządzenia powyższych paragrafów od 5 do 11 włącznie mogą być chwilo i miejscowo zawieszone. Osobne prawo przedmiot ten bliżéj oznaczy.

§. 13. Nasze ministeryum upoważnione jest skreślić i sankcyi naszéj przedstawić potrzebne do przeprowadzenia powyższych postanowień, aż do chwili wydania praw organicznych, tymczasowo wydać się mające rozporządzenia.

Dan w naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu 4. Marca 1849. r.

(podp.) Franciszek Józef.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruch. Thinfeld. Kulmer.

Najjaśniejszy Pan postanowił w dniu dzisiejszym nadać konstytucyą ludom Austryi, a oraz w jednocześnie wydanym manifeście wykaże powody, jakie J. C. M. do tego kroku skłoniły. Konstytucya ta połączy naszą wielką ojczyznę w jednę całość, i tym sposob m do skutku przyprowadzi to dzieło, które J. C. Mość w swoim manifeście przy objęciu tronu z dnia 2. Grudnia p. r. jako przyszłe zadanie swoje zapowiedział. To stanowcze zaprowadzenie wolnych i potrzebom czasu odpowiadających instytucyi zamieni w rzeczywistość one swobody i prawa, które J. C. Mość cesarz Ferdynand Józef potwierdził; niemniéj przez ustanowienie i określenie wszystkich władz państwa, przez uporządkowanie stosunków krajowych, położony zostanie kres i cel stanowi niepewności i niepokoju, to jest rewolucyi, która Austryą od roku wstrząsa, a któréj dłuższe trwanie przyprawiłoby o zgubę tak polityczny, jak duchowy i materyalny byt ludu.

W téj ważnéj, stanowczéj chwili wszelkie władze mają za święty obowiązek, więcéj niż kiedy przejąć się wysokością swojego powołania. Na nich to ciąży, aby całą swą działalność i chęć najgorliwszą skierowali do nadania najzupełniejszéj mocy prawu; na nich ciąży obowiązek stanowczego wystąpienia przeciw nieprzyjaciołom porządku i prawa, a tém samém obywatelom państwa spokojne używanie prawdziwéj wolności zapewnić.

Przyjęcie się obowiązkami i zrozumienie onych, użyczyć musi władzom takich środków, iżby w każdym przypadku powołaniu swemu w całéj rozciągłości odpowiedzieć mogły. Oświecenie wątpiących i przez niezrozumienie lub fałszywe pojęcie wahających się; dobitne przedstawienie względem wbłąd wprowadzonych; energiczne postępowanie z tymi, którzy innych uwieść i z drogi prawa sprowadzić usiłują; stanowcze występowanie przeciwko wszelkiemu bezprawiu, wszelkiemu oporowi, przeciwko prawu lub władzy prawnéj, główném zadaniem będzie wszelkiéj władzy.

Ministeryum z całą usilnością, z całemi środkami jakiemi rozporządza nalegać będzie, aby ci, w których ręku władza rządowa zostaje, obowiązki swoje pełnili; nie może i nie dozwoli nigdy, aby ze strony władz wąt-

Digitized by Google

pliwość lub wahanie w wykonaniu obowiązków nastąpić mogło; przeciwnie obstawać będzie zatém, aby swojemu zdaniu odpowiedzieli. W ten sam jednakże sposób muszą wszyscy sludzy korony poddane sobie organą zobowiązać, aby przez jednomyślne współdziałanie, wspólny, wzniosły cel uspokojenia kraju, pokrzepienia dobrego bytu ludu, zachowania, ożywienia i wzmocnienia nowych konstytucyjnych instytucyi mógl być osiągniętym.

Ministeryum ma to silne, wewnętrzne przekonanie, że od władz zależy utrzymanie spokojności, porządku, pokoju i prawności, zjednania wartości instytucyom Austryi i posłuszeństwa prawu; lecz to właśnie przekonanie wkłada nań obowiązek wszystkie sługi państwa najsurowszéj osobistéj poddać odpowiedzialności za ich postępowanie, i raz jeszcze w téj wielkiéj chwili z całą powagą i przyciskiem wezwać ich, aby stale i energicznie obowiązki swoje wypełniali, oraz wiernie i niezmiennie trzymali się zasad konstytucyi, którą Naj. Pan nasz najłaskawszy cesarz ludom swoim nadać raczył,

Ołomuniec, d. 6. Marca 18.9.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.

Wiedeń 5. Marca. — Armia nasza postawiona na stopie wojennéj, dochodząc prawie do 700,000 ludzi(?), przewyższa kosztem wszelkie źródła dochodów kraju. Przytém wszystkiem jedynie stan chłopski przez zniesienie ciężarów osobistych i przywiązanych do gruntu nieco ulgi doznał, wszystkie inne stany bez wyjątku cierpią. Przez nowe nałożenie podatków stałby się patent z 7. Września 1848. r. urojeniem dla wieśniaka, a zatém teraz nie pozostaje nic więcéj, jak uciec się do pożyczki a raczéj jeszcze do pieniędzy papierowych. Bankierowie wielcy skupują ciągle złoto i srebro, jednakże przy pierwszém ubiegają się szczególnie za dukatami obrączkowemi i suwerendorami. Przesilenie not bankowych węgierskich, wcale bezcenności papierów tych niesprowadziło, owszém w Wiedniu i Presburgu podobno wczoraj wypłaty przyjmowano notami 5 i 100 złotemi po 86 do 90. — W Peszcie wyszło obwieszczenie, które posiadających papiery węgierskie zaspokaja i handel płodami krajowemi znów ożywiło, których inaczéj zbyć niebyło można jak za noty banku węgierskiego. Brzmi ono jak następuje: »Ponieważ w publiczności rozeszła się pogłoska, że noty węgierskie mają być w Austryi z obiegu wywołane i konfiskowane, przeto dla zaspokojenia jéj ogłasza się niniejszém: że wywołanie i zabieranie not węgierskich, do handlu prywatnego w Węgrzech nie będzie zastósowanem. Budzyń 2. Marca 1849 Od c. k. komendy głównéj armii.« Że zaś nad papierami węgierskiemi niemasz żadnéj kontroli, pozostawiono więc Koszutowi znowu drogę otwartą do pomnażania not bankowych. Pokazuje się ztąd jawnie, że Windischgrätza powody nader ważne skłoniły do takiéj uległości i zaprzania się samego siebie w obec postępowania jego z innemi prowincyami Austryi.

Francya.

Paryż, dn. 8. Marca. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 8. Marca. Z porządku dziennego przypada interpellacya Buvigniera względem spraw włoskich. Buvignier: wielkie ruchy wojska odbywają się w Niemczech i Włoszech. Przeciw komu są one wymierzone? Wychodzą od tak zwanych mocarstw północnych i są według, podań skierowane ku Włochom, ale niebawem zwrócą się przeciw francuskiéj rzeczypospolitéj. Włochy są jeno strażą przednią w planie téj koalicyi królów. — Czuliście to dobrze i zadekretowaliście pod dniem 24. Maja oswobodzenie Włoch i związek braterski z ludem niemieckim. Ufając téj rzetelności oświadczenia się waszego Włochy powstały, ale monarchowie połączyli się przeciw nim, a w téj chwili zagraża włoskiéj sprawie, upadek. Jakiż w tém jest interes Francyi? Co jéj nakazuje spieszyć Włochom na pomoc. Każde serce pomiędzy ludem czuje, co działać należy. Ale starają się przez różne błędne przedstawienia lud omamić. Porównywają rok 1849. z rokiem 1792. i niewidzą nawet, jakiego błędu się dopuszczają. W roku 1792. rzeczpospolita była podaną w wątpliwość, zewsząd nastawano na formę republikańską i utrzymywano, że rzeczpospolita była formą narzuconą krajowi przez jedno stronnictwo, a nie wypływem życzeń ludu. Nie utrzymuję, że dziś podobnie rosprawiają (śmiech), ale to nie jest dla nikogo tajemnicą, że nieprzyjaciele rzeczypospolitéj zrzucili maskę i chcą monarchią odświeżyć i koalicyą dworów skojarzyć. (Prawa strona przerywa mówcy.) Odkrycie tych zamachów nie tu uczynić należy. Austryacy rzucili się na Ferrarę. Czyliż rząd zaprotestował? Nie! Powinien był zaprotestować z całą energią i niedozwolić przypuszczenia, że chce układać się na zasadach roku 1815. Układy te ani de facto ani de jure istnieć nie mogą. Zgromadzenie narodowe wyrzekło się ich dnia 24. Maja; wprawdzie nie byliśmy rozdwojeni wówczas na rojalistów i republikanów. (Wrzawa.) Od tego czasu władza wykonawcza poczęła być reakcyjną. Wniosek mój przeto zmierza do tego, ażeby oświadczenie z dnia 24. Maja uroczyście ponowionem zostało. Głos z prawéj strony: to nie jest interpellacya! Drouyn de Lhuys: spodziewaliśmy się interpellacyi; natomiast żądają od was odnowienia postanowień z dnia 24. Maja względem Włoch i Niemiec. Pozostaliśmy wiernymi owym postanowieniom. (Chalas na lewéj stronie.) Jakże mamy tłumaczyć owe postanowienia? (Wrzawa). Część zgromadzenia zdaje się pod niemi rozumieć wojnę ze wszystkiemi niebezpieczeństwami i okropnościami. Do zgromadzenia narodowego należy wyjaśnienie, jak mają być wykładane to postanowienia. Ledru Rollin: Mówią wam, że rzeczą jest zbyteczną powtórzyć oświadczenie z dnia 4. Maja, że jemu pozostaniemy wiernymi. Nie chcą atoli odpowiadać w głównéj rzeczy. Pozwólcie mi, ponieważ ministerstwo niechce odpowiadać, odpowiedzieć za nie. (Śmiech szyderczy z lewéj, a z prawéj mruczenie.) Tak, odpowiem za nie, bo odpowiedź tu stanowi rzecz główną. Ministerstwo okrywa się milczeniem i powiada, że działa w duchu waszych dekretów. Ja zaś utrzymuję, że działa w przeciwnym duchu. Wasze postępowanie, (Ledru Rollin zwraca się do ministrów) jest niegodne. Jakeście przyjęli rzymskich posłów? Zaledwieście pozwolili im drzwi otworzyć. Czy tak dotrzymujecie naszych postanowień? Czy to nazywacie wypełnianiem naszych dekretów? Jak zmieniła się wasza rola? Niegdyś ten sam człowiek, którego tu widzicie zasiadającego jako prezesa ministrów (Odilon Barrota, wszedł na mównicę dawnéj izby, dla walczenia za te same zasady, których ja tu bronię i z powodu których on teraz owych posłów niemal odrzuca. (Zdumienie. Mówca odczytuje mowę Odilon Barrota z roku 1831., którą miał przeciw Kazimierzowi Perierowi. Odczytywanie téj mowy lewa strona przerywa wyszydzeniami.) Powtarzam, mówi daléj Ledru Rollin, że wasze postępowanie jest haniebném. Mówca następnie objaśnia postępowanie rządu tymczasowego i stara się je uniewinnić. Teraźniejszy zaś rząd odstąpił i przeniewierzył się dekretom z dnia 24. Maja. Przeniewierzył się nawet 10. Grudniowi, ponieważ chłopy głosowali massami za Bonapartym dla uroku sławy wielkiego Napoleona. Na koniec Ledru Rollin dowodzi, że papież niepotrzebuje władzy świeckiéj dla katolickiéj religii. Lamartine następnie głos zabiera i wykłada politykę rządu tymczasowego. Cavaignac korzysta z okoliczności i oświadcza, że sprawę włoską pozostawił swemu następcy w urzędowaniu w jak najlepszém położeniu. Poprzedni mówca, rzekł Cavaignac, wskazał różnicę jaka zachodziła pomiędzy jego a moją polityką. Wyraził się, że pomiędzy polityką rządu tymczasowego, a komissyi wykonawczéj całe Alpy leżą. Nie odstąpiłem od wytkniętych granic manifestem. Gotów jestem z téj mównicy odpowiadać we względzie każdego faktu mojéj administracyi. Lamartine odrzuca wszelką solidarność pomiędzy polityką Cavaignaka a jego ministerstwa. Emanuel Arago: wspomniano śród diskussyi o ruchu republikańskim w sąsiedzkiéj Sabaudyi i mnie przypisywano podżeganie do powstania tamecznego. Owszém starałem się przeszkodzić temu. (A! A!) Sarrans wchodzi na mównicę, cała prawa strona woła: Głosować, głosować! Lewa: Nie! Nie! (Zamieszanie). Posiedzenie zawieszono. Po upływie pół godziny Sarrans zapytuje ministerstwo: co myśli działać w obecnych okolicznościach? Drouyn de Lhuys odpowiada, że żąda tego samego pobłażania jak Cavaignac swego czasu, a mianowicie dotrzymywania tajemnicy w rzeczach dyplomatycznych i wspierania się na zaufaniu zgromadzenia narodowego. (Głosować! Przystąpić do prostego dziennego porządku! Głosy z lewéj: Nie. Głosujmy przez kartki!) Prosty porządek dzienny uchwalono głosami 438 przeciw 341. Posiedzenie odroczono do poniedziałku.

Faucher wydał następujący okólnik do prefektów, odwołując się do postanowienia zgromadzenia narodowego z dnia 11. Sierpnia 1848. zakazującego wszelkich oznak rewolucyjnych.

Okólnik ten brzmi, jak następuje: panie prefekcie! Nieprzyjaciele porządku wywieszają na widok publiczny czerwone chorągwie i czerwone czapki, dla obudzenia namiętności w massach i wspomnień okropnych. Sam widok tych znaków anarchi upowszechnia przestrach pomiędzy dobrymi obywatelami i każe się obawiać powrotu nadużyć, które pod pierwszą rzecząpospolitą skompromitowały wolność. Trójkolorowa chorągiew i kokarda jest jedynym narodowym znakiem który powinien wszystkich obywateli łączyć, gdy tymczasem czerwona chorągiew jest wezwaniem do powstania, a czerwona czapka przypomnieniem krwi i żałoby. Odwołując się do tego dekretu, rozporządzisz uchylenie tych oznak i porozumiesz się z władzą wojskową w razie oporu. Drugim okólnikiem nakazuje minister rozwiązanie upowszechnionego po całéj Francyi stowarzyszenia się braterskiego przyjaciół porządku, któremu przypisują rojalistoskie dążności, a w szczególności kierunek staro legitymistyczno burboński. W tym okólniku powiedziano: Assocyacya ta przyjaciół porządku dzieli się na legie, centurye i dekurye. Każda sekcya ma swego przełożonego, który hierarchicznie wyższego ma nad sobą zwierzchnika, od którego odbiera rozkazy. Cała organizacya tego stowarzyszenia jest wojskowa. Na pierwszy znak udzielony z góry, przechodzi rozkaz szybko przez wszyystkie stopnie i legie, aż do najniższéj dekuryi, a więc cała assocyacya może się się podnieść jako jeden mąż i stanąć gotowa do działania. Rozkazy dzienne i sposób postępowania, znaki trzymają w jak największéj tajemnicy. Nazwiska członków nigdzie nie są zapisane, niewolno prowadzić żadnych list pismiennych, a co do wydatków pieniężnych ani śladu niemasz. Każdy z tych punktów wystarcza panie prefekcie do uznawania téj assocyacyi za tajne towarzystwo według prawa z 28. Lipca, które go nie cierpi. Jakkolwiek cel jest godny pochwały, ponieważ zmierza do utrzymania porządku w państwie, rząd atoli pozwolić na to niemoże, ażeby obok władz istnących takie towarzystwo pod tym pozorem daléj się tworzyło i organizowało.

Włochy.

Rzym, dn. 24. Lutego. — Dziennik londyński Express ogłasza z dn. tego, co następuje: W Fondi i okolicy podług doniesień najnowszych ze-

Digitized by Google

brano około 17,000 wojska neapolitańskiego. Filangieri, ów Windischgrätz neapolitański, dowodzić będzie hordami témi, pomiędzy któremi znajdują się 2 pułki Szwajcarów, przeznaczonych do napadu na rzeczpospolitą rzymską. Spodziewają się oni, że niezadługo zajmą kwatery piękne w Rzymie, ale pewnie nie jeden z nich złoży kości swoje w bagnach potyńskich. Garibaldi pilnie strzeże granicy. Pomiędzy granicą stoi 25,000 wojska rzymskiego wszelkiéj broni Rada miejska Civitavecchii postanowiła niepłacić więcéj owych 3000 Tal. rocznie kardynałowi Lambruschini, które on dotąd jako biskup miasta tego pobierał. Lambruschini jedyny raz tylko w dyecezyi swojéj rezydował, i to uciekając z Rzymu, gdy się sprzysiężenie lipcowe, nad którém on tak usilnie pracował nieudało.

Rzeczpospolita rzymska wydała do ludów włoskich manifest następujący: »Włochy! Granice rzeczypospolitéj doznały napaści nowéj przez hordy kroackie. Zniewaga ta przez wroga nienawistnego wyrządzona Włochy całe obrazić powinna. Nie chodzi tu o tę lub ową formę rządu, o układ lub zgodę. Jest to raczéj kwestya godności, kwestya tycząca się życia lub śmierci. Idzie tu o byt nasz lub o upadek. Należy nam wiedzieć, czy chcemy się nakoniec wznieść do godności innych narodów, czy po wszystkie czasy nędznie czołgać się po ziemi, jak tłuszcza helotów. Piemontczykowie! Na polach Lombardyi mierzyliście się z tym samym nieprzyjacielem, który nas znowu pod nogi swoje podesłać pragnie. Genueńczykowie! Wy pielęgnujecie jeszcze ów święty ogień wolności, który Austryak chce przygasić. Mieszkańcy Neapolu, Toskanii, Sycylii, Wenecyi, Lombardyi! Wszyscy zarówno głęboką czujecie odrazę od tych hord niewolniczych, które Europę żałobę zapełniają, zgodność cywilizacyi i narodów niweczą. Powstańcie wszyscy jak my dla wypędzenia z Włoch tych siepaczy. Powstańcie i bądźcie posłuszni nie głosowi rządu jakiegokolwiek, ale wezwaniu świętemu Włoch całych. Włochy! odnówmy czyny znamienite przodków naszych, zaszczepmy na nowo drzewo wolności. Ludy włoskie! Rzeczpospolita wzywa was wszystkich. Niechaj nikt niezatyka uszów na głos nieskazitelny wspólnéj ojczyzny naszéj!« — Na posiedzeniu sejmu konstytucyjnego obradowano dzisiaj nad odwetem, jakiego się chwycić należy na poddanych Austryi i ich majątkach, aby rząd ołomuniecko doraźny zmusić do wydania zakładników i pieniędzy z Ferrary wyprowadzonych. Konsul angielski wysłał kuriera nadzwyczajnego do admirała Parkera, aby tenże jak będzie mógł najwcześniéj przysłał siły znaczniejsze do Civitavecchii.

Neapol, dn. 24. Lutego. — Dziennik londyński Express donosi o zawikłaniach ministeryalnych, jak następuje: Deputowani zezwolili na wybieranie podatków stałych tylko na 2 miesiące, niestałych tylko do 31. Marca. Parowie lubo niesłuży im prawo inicyatywy w kwestyi pieniężnéj, przedłużyli czas ten dla podatków stałych na 4 miesiące, a niestałych aż do uchwalenia budżetu. Ztąd oburzenie pomiędzy deputowanymi. Ministra finansow Ruggiera, zapytano, jak śmie urząd piastować, kiedy mu deputowani nieufność swoją oświadczyli? Gdy tenże chciał odpowiedzieć, wygwizdano go na mównicy. Izba deputowanych postanowiła odbyć naradę wspólnie z parami, co też wkrótce ma nastąpić. — Deputowany Pepe w mowie pięknéj opisał despotyzm intendentów po prowincyach, i podał wniosek, aby lud obierał urzędników gminnych. Wniosek ten z oklaskami przyjęto.

Jeżeli ministrowie w urzędowaniu pozostaną, w tenczas wielu deputowanych liberalnych zamierza z izby wystąpić. W radzie ministeryalnéj było podobno 5 głosów za rozwiązaniem izb, a 3 za ustąpieniem ministerstwa. Pośrednictwo w sprawie sycylijskiéj rozbija się dotąd o uporczywe żądanie Ferdynanda, aby warownią Palermo obsadzić wojskiem neapolitańskiém, na co reprezentanci angielski i francuski niechcą zezwolić. Żołnierstwo w Neapolu dopuszcza się wciąż zbrodni. Podoficer jeden ciął pałaszem w nogę woźnicę jenerała Statelli za to, iż go powozem niechciał ominąć; Statella wyskoczył z powozu i przytrzymał tego żołdaka. Podobnych czynów bohaterskich wiele tu przytaczają na dowód rozwiozłości tego wojska rozbestwionego. — Gazeta Times utrzymuje, iż układy tyczące się Sycylii uważać można za ukończone, i podaje szczegóły następujące: Udzielność nad Sycylią jest królowi zupełnie przyznaną. Sycylia ma rząd własny, konstytucyą z roku 1812. zmodyfikowaną według neapolitańskiéj; pewna część dochodów sycylijskich przesyłaną będzie do Neapolu na utrzymanie wojska i ciała dyplomatycznego; królowi służy prawo obsadzenie wyspy wojskiem neapolitańskiem. — Z ultimatum tém mają admirałowie udać się do Palermo i polecić jego przyjęcie. Jeżeli to zostanie odrzuconem, wtedy floty mają się cofnąć (na co Filangieri nastawał, aby żaden powstaniec nieumknął) i obie strony same mają się porozumieć. — Rząd palermitański kupił dwa wielkie okręty parowe od Anglików, które uzbrojone w Malcie opatrzone są oficerami i majtkami angielskimi. Tym sposobem flota parowa sycylijska o wiele silniejszą jest od neapolitańskiéj.

Listy Polaka o Piemoncie.

I.

W Czerwcu (r. p.) przybyłem na powrót do Francyi i wylądowałem do do ulubionego mi Sztrazburga. W Frankfurcie n. M. miałem jeszcze sposobność uczynić usługę krajowi, wypracowawszy dla Emanuela Arago udającego się jako wysłańca francuzkiego do Berlina dosyć obszerne i autentyczne sprawozdanie z wypadków poznańskich. Rzecz oznaczoną była w dokumentach autentycznych; krew się burzyła i serce ściskało przy téj pracy która zajęła mi trzy nocy i dni cztery, po czém udałem się do Francyi. Pobyt w tym kraju stał mi się nieznośnym, postanowiłem szukać walk i bojów; zdaje mi się, że gdybym ich był w Europie nie znalazł, pospieszyłbym do Chin.

Jeszcze w Berlinie mówiłem był z W. Z ofiarował mi miejsce w korpusie oficerów, z którymi miał udać się pułkownik Br... dla formowania legionów we Włoszech; za przybyciem do Sztrazburga, dowiedziałem się, że oddział ten już wypłynął z Marsylii, napisałem jednak do Z., od którego nie odbierałem długo żadnéj odpowiedzi. Tymczasem dowiedziałem się, że pułkownik K. znany wam, nie mogąc już dostać się z kolumną emigrantów, zwrócił się do Włoch i poparł przybyciem swoim Mickiewicza usiłowania, któren w początkach zaraz wypadków włoskich z Rzymu do Medyolanu w towarzystwie 12 młodych artystów przybył, i zyskał upoważnienie od rządu tymczasowego do formowania legii polskiéj: Jaka była pierwotna myśl Mickiewicza, tego nie wiem, albo jeżeli wiem, ani rozbierać ani zbijać jéj nie myślę; to tylko pewno, że choć pozornie idea jego wielka, genialna, w praktyce niepodobna do zastósowania. Co bądź myślał wielki nasz peeta, ale zarazem maluczki praktyk, dzieło jego za przybyciem K. przerobiło się na zastęp czysto wojskowy, złożony z bitnych żołnierzy, czasem pijaków, złodziei, nawet i z młodzieży półdemokratycznéj, półtowiańskiéj mistycznéj, słowem z dziwnego amalgamatu. Było wszystkiego ludzi 150, i pozostało jeszcze w Medyolanie kilkudziesiąt dla formowania drugiego legionu, przybyły do Sztrazburga agent dla werbowania do Włoch, został emigracyą wcale ni usposobioną do wojaczki we Włoszech.

Z wielką trudnością potrafiliśmy zebrać 25 ochotników, zaręczył nam honorem agent, że idziemy służyć sprawie włoskiéj pod chorągwią polską, ale bynajmniéj nie jako stronnicy jakiéj emigracyjnéj partyjki. Że jednak trwała jeszcze wtenczas powszechnie myśl wszechwładztwa ludowego, że Mickiewicz braterstwo za jedyny węzeł ludzkości, ogłosił; agent więc oświadczył nam, że nie przyjmuje pod innemi warunkami ochotników, jak tylko jeżeli się zrzeką wszelkich pretensyj i poddadzą pod prawa zasad socyalno-religijno-demokratycznych aż do chwili wejścia w szeregi wojskowe, gdzie i hierarchia miała mieć zasłużony walor. Nie podobał mi się ten początek, ale jednak przystałem na wszystko, gdyż pragnąłem co prędzéj dostać się do Włoch.

Podpisałem się więc jako żołnierz ochotnik i przywdziałem strój podróżny, to jest bluzę niebieską, pasem skórzanym białym spiętą, tornister i karmazynową konfederatkę; sprzedałem część garderoby, resztę zostawiłem i niewiem kiedy się z nią zobaczę. Towarzysze przystąpili do wyboru dowódzcy w czasie drogi i jednomyślnością mnie tę godność powierzyli. Wyszedłem ze Sztrazburga mając w rezerwie sto franków własnych; zegarek paręset franków wartości, na oddział 25 ludzi około 400 franków, w drodze mieliśmy żyć pod rządem wojskowym. W wigilią wymarszu odebrałem list od Z.., w którym mi donosi, że mu twardo idzie we Włoszech co się tyczy formacyi legii, ale że król Sardyński, u którego miał posłuchanie chętnie przyjmuje niektórych polskich oficerów do armii swojéj, szczególniéj tych, którzy mają szlacheckie wychowanie — Dziwną mi się zdała ta restrykcya, w czasach w których żyjemy, teraz znajduję ją bardzo naturalną. Radził mi więc Z., abym podał na ręce jego prośbę do króla, a on ją przypilnuje i odpowiedź mi do Sztrazburga przyśle; gdybym był usłuchał rady, byłbym dotychczas na koszu. Puściłem się więc z oddziałem przez Szwajcaryą do Włoch, przeszedłem granicę Szwajcaryi dnia 2. Sierpnia i przez 6 dni z zachwyceniu w zachwycenie, z uprzejmego przyjęcia w jeszcze uprzejmiejsze wpadałem. Wielką to jest pociechą dla naszego biednego narodu doświadczać współczucia poczciwych ludzi. Tydzień podróży pieszo przez Szwajcaryą będzie w życiu mojém epoką najprzyjemniejszą i wiele nauczającą. Miałem sposobność być w zetknięciu nie tylko z wyższemi klassami ale z ludem prostym, z tym ludem któremu nie trzeba pochlebiać, ani go też łudzić, ale któren zasługuje na lepszą pozycyą, na lepszy los, a jednak mu go mniemani przyjaciele nie dadzą i owszem, resztę dobrego bytu zniszczą, posługując się ludem jak instrumentem swych niecnych zamiarów.

(dal. c. nast.)

Kątski udaje się do Poznania.

Kraków, 8. Marca. — Apolinary Kątski we Lwowie i Tarnowie kwiatami zarzucony, zaszczycony okrzykami i oklaskami na rodzinnéj ziemi, dziś po raz ostatni z pożegnaniem da u nas koncert w Teatrze narodowym. Zastrzegamy sobie na inny czas bliższy rozbiór gry tego słynnego ziomka naszego — dziś przytaczamy tylko zeznanie mistrza Jego Paganiniego:

Paryż, 12. Grudnia 1838. r. »Oświadczam i zapewniam niniejszém że młodemu Kontskiemu udzielałem moich instrukcyi, ale oraz jako dowód mojego uznania i podziwienia dla Jego nieporównanego talentu — uczyniłem mu dar z mojéj fantazyi na jednéj stronie z Modlitwy Mojżesza.

Mikołaj Paganini.«

Digitized by Google

Dodatek nadzwyczajny

do gazety

Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Berlin, dnia 12. Marca wieczorem. Według nadeszłéj dzisiaj telegrafinéj depeszy, zgromadzenie narodowe niemieckie, ogłosiło na wniosek Welera, Króla Pruskiego Cesarzem Niemiec. Wybrano wielką deputacyą dla wiadomienia Króla o tym ważnym wypadku.

Powyższa wiadomość pochodzi z pewnego źródła.

Dodatek nadzw. do gazety konstytucyjnéj.

Redaktor: N. Kamieński. Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu.

Digitized by Google

№. 62. w Czwartek dnia 15. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 15. Marca 1849. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Berlin, d. 13. Marca. — W dzisiajszym nadzwyczajnym dodatku do dziennika Deutsche Reform, czytamy, co następuje:

Wczora nadeszła tu z Frankfurtu telegraficzna depesza téj treści:

Frankfurt, d. 12. Marca. — Na początku dzisiajszego posiedzenia uczynił badeński deputowany Welcker wniosek o przyjęcie konstytucyi według przedłożonego sprawozdania wydziału, o przeniesienie na Prussy godności cesarskiéj sukcessyjnéj, o wezwanie wszystkich książąt Niemiec do przystąpienia do tego wniosku i o zawiadomienie króla pruskiego przez *wielką deputacyą o tém postanowieniu.* Zgromadzenie zezwoliło jednogłośnie na wniesienie niezwłoczne tego projektu i na wydrukowanie jego. Spodziewamy się że Izba na ten wniosek przystanie. Dalsze obrady odbywać się będą we czwartek, dnia 15. b. m.

W ten sposób prostujemy nasze doniesienie w dodatku naszym nadzwyczajnym, wyjętym z dziennika konstytucyjnego.

Frankfurt n. M., 5. Marca. — Dzisiaj na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zdumienie wielkie sprawiło doniesienie ministerstwa rzeszy o wypowiedzeniu rozejmu ze strony rządu duńskiego. Ministerstwo nazwało krok ten Danii skwapliwością zbyteczną, gdyż właśnie w chwili téj nastąpił, gdy się układy o pokój rozpoczęły za pośrednictwem Anglii. Prezes rady ministrów zaręczał energicznie, iż władza centralna, lubo by sobie pokoju bardzo życzyła, jeżeli tego potrzeba będzie, także wszelkich sił użyje do prowadzenia wojny. Zgromadzenie z zadowoleniem oświadczenie to przyjęło. Tu wypada wspomnieć o niektórych innych rzeczach tyczących się tego przedmiotu. Naprzód, że Prussy miały życzenie swoje władzy centralnéj oświadczyć, aby w wojnie duńskiéj szczególniéj od nich nie żądała sił wojennych, gdyż one zmuszone są korpus silny wojska ustawić nad granicą wschodnią. (!) W związku z tem wspominają o liście cesarza rossyjskiego do króla pruskiego, w którym zawartą być miała pogróżka, że pierwszy żołnierz niemiecki, któryby przestąpił granicę jütlandską, przeprowadzi przez granicę pruską 200,000 Rossian. — Potem szczególniéj to wygląda, że wtenczas kiedy władza centralna niemiecka poleca admirałowi austryackiemu przejrzenie przygotowań morskich do wojny przeciw Danii, Austrya udaje się z propozycią do Danii, o ustąpienie jéj oficerów duńskich od maryuarki dla floty austryackiéj. Jak wiadomo rząd austryacki odmówił składki na flotę niemiecką, pod pozorem, iż na przypadek potrzeby związkowi okrętami swemi pomagać będzie. Jakże tu teraz stosunek ten wytłumaczyć, czy w wojnie Niemiec z Danią okręty austryackie pod dowództwem oficerów duńskich przeciw nieprzyjacielowi rzeszy działać będą? Cóż na to ojcowie wielkiego jednolitego narodu?!

Frankfurt n. M., d. 8. Marca. — W wydziale konstytucyjnym ukończono wczoraj rewizyą projektu konstytucyjnego. Większość (13 przeciw 11) uchwaliła dziedziczność naczelnictwa rzeszy. Gagern, który już przy pierwszém odczytaniu za takową głosował, był nieobecny. Dyrektoryat został odrzucony 17 głosami przeciw 7. Spodziewać się należy, że zgromadzenie, że Niemcy tak samo rozstrzygną pomiędzy bundestagiem (dyrektoryat) a monarchią dziedziczną i to daleko znaczniejszą większością. Zastrzeżenia rządów pojedyńczych uwzględnił wydział dostatecznie przy roztrząsaniu nowém i w wielu ważnych punktach im ustąpił. Dla utworzenia izby państw poczyniono księstewkom koncessie, iż każde przynajmniéj jednego deputowanego będzie mogło wysłać. We względzie władzy wojennéj służącéj rzeszy wydział pewnie za wiele ustąpił, pozostawiając zupełnie rządom pojedyńczym prawo mianowania jenerałów.

Francya.

Paryż, dn. 9. Marca. — Poseł austryacki doręczył ministrowi spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys trzy noty dyplomatyczne, dotyczące spraw włoskich. W pierwszéj nocie tłumaczy ministerstwo austryackie napaść wojsk austryackich na Ferrarę, w drugiéj mówi o interwencyi na rzecz papieża państw drugiego rzędu, które mają zamiar wysłać armią popierającą jenerała papiezkiego Zuchi. W trzeciéj nocie waruje domowi austryackiemu następstwo tronu w Toskanii.

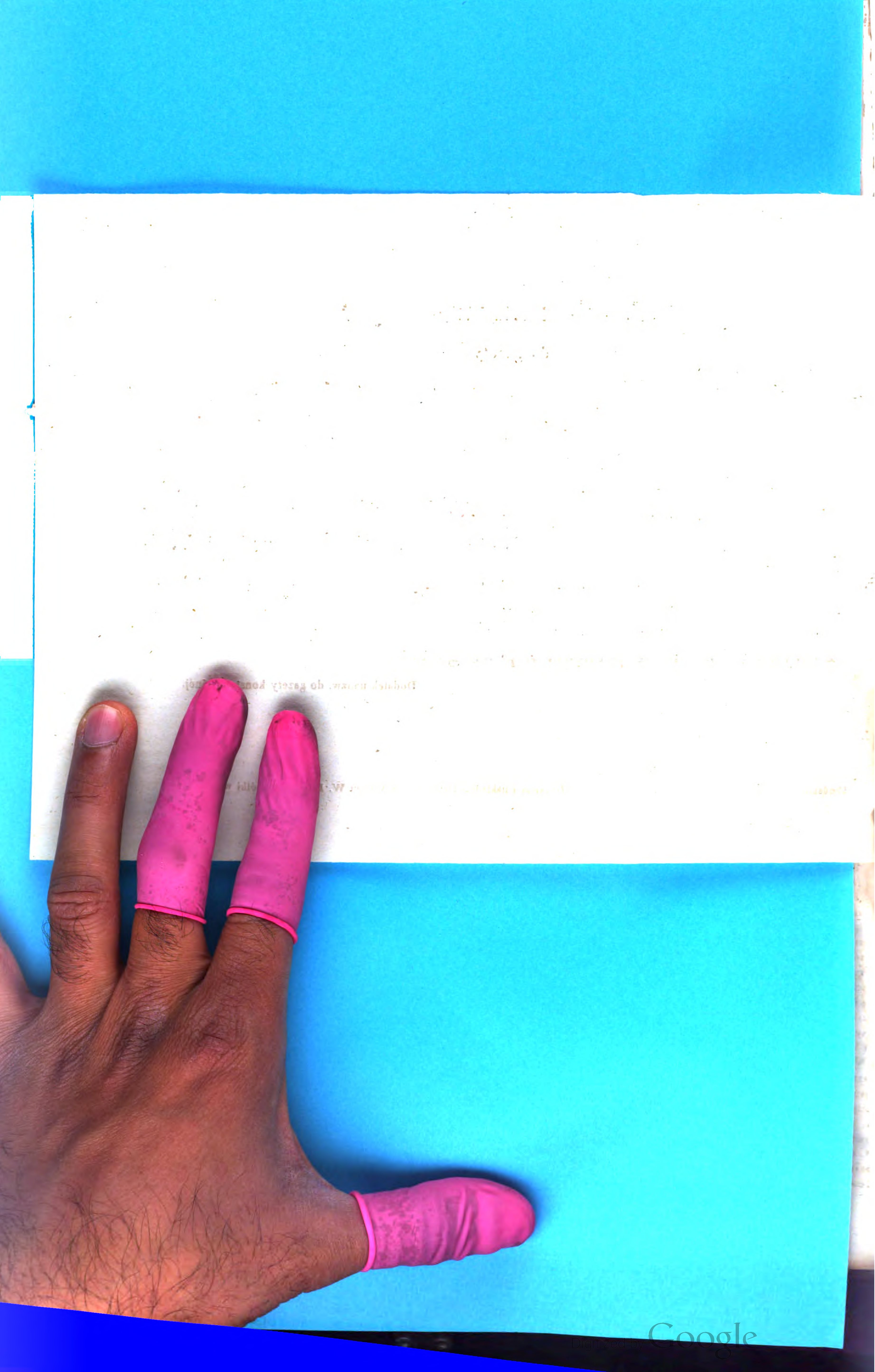
— Pod Saint Maur w obwodzie paryzkim pracują teraz nad wystawieniem kolosalnych baraków drewnianych, przeznaczonych dla drugiéj brygady armii alpejskiéj, którą pan Changarnier uważa jeszcze za potrzebną do uważania na czerwonych republikanów.

Z Bourges otrzymaliśmy sprawozdanie z posiedzenia tamecznego sądu z dnia 8. Marca.

Prezes Berenger donosi sądowi, że posiedzenie dla tego się opóźniło, gdyż Barbes i Albert nie chcieli się stawić dobrowlnie. Sąd przeto chwycił się środków, jakie przedstawia Thiersa prawodastwo wrześniowe z roku 1835. Naprzód wezwano do stawienia się dobrowolnego opierających się, a następnie kazano żandarmom wprowadzić ich za ramiona na salę. Jenerał Courtais uznał sąd, Blanqui, Raspail, Flotte i inni przeciw niemu zaprotestowali. Sąd atoli uznał się za właściwy. W akcie oskarżenia idą nazwiska oskarżonych po sobie, jak następują:

1) Blanqui Ludwik, lat 42, literat, urodzony w Nizza (Sardynii).
2) Flotte Benjamin, lat 34, kucharz, urodzony w Euers.
3) Martin Aleksander zwany Albertem lat 33, reprezentant ludu, urodzony w Burg.
4) Blanc Ludwik, lat 34, reprezentant ludu, nieobecny.
5) Barbès Armand, lat 38, reprezentant ludu.
6) Sobrier Józef, lat 37, kapitalista, urodzony w Lionie.
7) Seigneuret Józef, lat 29, adwokat, urodzony w Fontainebleau, nieobecny.
8) Houneau Joachim, lat 24, publicysta, urodzony w Paryżu, nieobecny.
9) Hubert, dawniéj mieszkał w Paryżu, nieobecny.
10) Raspail, lat 54, chemik, publicysta i reprezentant ludu, urodzony w Capentras.
11) Lavíron, kapitan od artyleryi gwardyi narodowéj paryzkiéj.
12) Quentin August, lat 49, właściciel, urodzony w Angers.
13) Degré Paweł, zwany Pompierem, lat 36, malarz, urodzony w Paryżu.
14) Chanal Napoleon, były komissarz rządu tymczasowego, nieobecny.
15) Larger Xawery, lat 33, mechanik, były szef gwardyi narodowéj w Passy, urodzony w Soutz.
16) Borme Daniel, lat 27, chemik.
17) Thomas Ludwik, lat 31, lekarz, urodzony w Antony.
18) Courtait Gaspar Henryk, lat 57, reprezentant ludu, były komendant gwardyi narodowéj w Paryżu.
19) Caussidière Marek Ludwik, lat 39, reprezentant ludu, nieobecny.
20) Villain, nieobecny.

Digitized by Google



№. 62. w Czwartek dnia 15. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 15. Marca 1849. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Berlin, d. 13. Marca. — W dzisiajszym nadzwyczajnym dodatku do dziennika Deutsche Reform, czytamy, co następuje:

Wczora nadeszła tu z Frankfurtu telegraficzna depesza téj treści:

Frankfurt, d. 12. Marca. — Na początku dzisiajszego posiedzenia uczynił badeński deputowany Welcker wniosek o przyjęcie konstytucyi według przedłożonego sprawozdania wydziału, o przeniesienie na Prussy godności cesarskiéj sukcessyjnéj, o wezwanie wszystkich książąt Niemiec do przystąpienia do tego wniosku i o zawiadomienie króla pruskiego przez wielką deputacyą o tém postanowieniu. Zgromadzenie zezwoliło jednogłośnie na wniesienie niezwłoczne tego projektu i na wydrukowanie jego. ~~Spodziewamy się że 1 lewa na ten wniosek przystanie. Dalsze obrady od~~bywać się będą we czwartek, dnia 15. b. m.

W ten sposób prostujemy nasze doniesienie w dodatku naszym nadzwyczajnym, wyjętym z dziennika konstytucyjnego.

Frankfurt n. M., 5. Marca. — Dzisiaj na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zdumienie wielkie sprawiło doniesienie ministerstwa rzeszy o wypowiedzeniu rozejmu ze strony rządu duńskiego. Ministerstwo nazwało krok ten Danii skwapliwością zbyteczną, gdyż właśnie w chwili téj nastąpił, gdy się układy o pokój rozpoczęły za pośrednictwem Anglii. Prezes rady ministrów zaręczał energicznie, iż władza centralna, lubo by sobie pokoju bardzo życzyła, jeżeli tego potrzeba będzie, także wszelkich sił użyje do prowadzenia wojny. Zgromadzenie z zadowoleniem oświadczenie to przyjęło. Tu wypada wspomnieć o niektórych innych rzeczach tyczących się tego przedmiotu. Naprzód, że Prussy miały życzenie swoje władzy centralnéj oświadczyć, aby w wojnie duńskiéj szczególniéj od nich nie żądała sił wojennych, gdyż one zmuszone są korpus silny wojska ustawić nad granicą wschodnią. (!) W związku z tem wspominają o liście cesarza rossyjskiego do króla pruskiego, w którym zawartą być miała pogróżka, że pierwszy żołnierz niemiecki, któryby przestąpił granicę jütlandską, przeprowadzi przez granicę pruską 200,000 Rossian. — Potem szczególniéj to wygląda, że wtenczas kiedy władza centralna niemiecka poleca admiralowi austryackiemu przejrzenie przygotowań morskich do wojny przeciw Danii, Austrya udaje się z propozycią do Danii, o ustąpienie jéj oficerów duńskich od marynarki dla floty austryackiéj. Jak wiadomo rząd austryacki odmówił składki na flotę niemiecką, pod pozorem, iż na przypadek potrzeby związkowi okrętami swemi pomagać będzie. Jakże tu teraz stosunek ten wytłumaczyć, czy w wojnie Niemiec z Danią okręty austryackie pod dowództwem oficerów duńskich przeciw nieprzyjacielowi rzeszy działać będą? Cóż na to ojcowie wielkiego jednolitego narodu?!

Frankfurt n. M., d. 8. Marca. — W wydziale konstytucyjnym ukończono wczoraj rewizyą projektu konstytucyjnego. Większość (13 przeciw 11) uchwaliła dziedziczność naczelnictwa rzeszy. Gagern, który już przy pierwszém odczytaniu za takową głosował, był nieobecny. Dyrektoryat został odrzucony 17 głosami przeciw 7. Spodziewać się należy, że zgromadzenie, że Niemcy tak samo rozstrzygną pomiędzy bundestagiem (dyrektoryat) a monarchią dziedziczną i to daleko znaczniejszą większością. Zastrzeżenia rządów pojedyńczych uwzględnił wydział dostatecznie przy roztrząsaniu nowém i w wielu ważnych punktach im ustąpił. Dla utworzenia izby państw poczyniono księstewkom koncessie, iż każde przynajmniéj jednego deputowanego będzie mogło wysłać. We względzie władzy wojennéj służącéj rzeszy wydział pewnie za wiele ustąpił, pozostawiając zupełnie rządom pojedyńczym prawo mianowania jenerałów.

Francya.

Paryż, dn. 9. Marca. — Poseł austryacki doręczył ministrowi spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys trzy noty dyplomatyczne, dotyczące spraw włoskich. W pierwszéj nocie tłumaczy ministerstwo austryackie napaść wojsk austryackich na Ferrarę, w drugiéj mówi o interwencyi na rzecz papieża państw drugiego rzędu, które mają zamiar wysłać armią popierającą jenerała papiezkiego Zuchi. W trzeciéj nocie waruje domowi austryackiemu następstwo tronu w Toskanii.

~~Pod Saint Maur w obwodzie paryzkim pracują teraz nad wystawieniem~~ kolosalnych baraków drewnianych, przeznaczonych dla drugiéj brygady armii alpejskiéj, którą pan Changarnier uważa jeszcze za potrzebną do uważania na czerwonych republikanów.

Z Bourges otrzymaliśmy sprawozdanie z posiedzenia tamecznego sądu z dnia 8. Marca.

Prezes Berenger donosi sądowi, że posiedzenie dla tego się opóźniło, gdyż Barbes i Albert nie chcieli się stawić dobrowolnie. Sąd przeto chwycił się środków, jakie przedstawia Thiersa prawodastwo wrześniowe z roku 1835. Naprzód wezwano do stawienia się dobrowolnego opierających się, a następnie kazano żandarmom wprowadzić ich za ramiona na salę. Jenerał Courtais uznał sąd, Blanqui, Raspail, Flotte i inni przeciw niemu zaprotestowali. Sąd atoli uznał się za właściwy. W akcie oskarżenia idą nazwiska oskarzonych po sobie, jak następują:

1) Blanqui Ludwik, lat 42, literat, urodzony w Nizza (Sardynii).
2) Flotte Benjamin, lat 34, kucharz, urodzony w Euers.
3) Martin Aleksander zwany Albertem lat 33, reprezentant ludu, urodzony w Burg.
4) Blanc Ludwik, lat 34, reprezentant ludu, nieobecny.
5) Barbès Armand, lat 38, reprezentant ludu.
6) Sobrier Józef, lat 37, kapitalista, urodzony w Lionie.
7) Seigneuret Józef, lat 29, adwokat, urodzony w Fontainebleau, nieobecny.
8) Houneau Joachim, lat 24, publicysta, urodzony w Paryżu, nieobecny.
9) Hubert, dawniéj mieszkał w Paryżu, nieobecny.
10) Raspail, lat 54, chemik, publicysta i reprezentant ludu, urodzony w Capentras.
11) Laviron, kapitan od artyleryi gwardyi narodowéj paryzkiéj.
12) Quentin August, lat 49, właściciel, urodzony w Angers.
13) Degré Paweł, zwany Pompierem, lat 36, malarz, urodzony w Paryżu.
14) Chanal Napoleon, były komissarz rządu tymczasowego, nieobecny.
15) Larger Xawery, lat 33, mechanik, były szef gwardyi narodowéj w Passy, urodzony w Soutz.
16) Borme Daniel, lat 27, chemik.
17) Thomas Ludwik, lat 31, lekarz, urodzony w Antony.
18) Courtait Gaspar Henryk, lat 57, reprezentant ludu, były komendant gwardyi narodowéj w Paryżu.
19) Caussidière Marek Ludwik, lat 39, reprezentant ludu, nieobecny.
20) Villain, nieobecny.

Digitized by Google

Digitized by Google

№. 62. w Czwartek dnia 15. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 15. Marca 1849. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Berlin, d. 13. Marca. — W dzisiejszym nadzwyczajnym dodatku do dziennika Deutsche Reform, czytamy, co następuje:

Wczora nadeszła tu z Frankfurtu telegraficzna depesza téj treści:

Frankfurt, d. 12. Marca. — Na początku dzisiajszego posiedzenia uczynił badeński deputowany Welcker wniosek o przyjęcie konstytucyi według przedłożonego sprawozdania wydziału, o przeniesienie na Prussy godności cesarskiéj sukcessyjnéj, o wezwanie wszystkich książąt Niemiec do przystąpienia do tego wniosku i o zawiadomienie króla pruskiego przez *wielką deputacyą o tém postanowieniu*. Zgromadzenie zezwoliło jednogłośnie na wniesienie niezwłoczne tego projektu i na wydrukowanie jego. Spodziewamy się że i Izba na ten wniosek przystanie. Dalsze obrady odbywać się będą we czwartek, dnia 15. b. m.

W ten sposób prostujemy nasze doniesienie w dodatku naszym nadzwyczajnym, wyjętym z dziennika konstytucyjnego.

Frankfurt n. M., 5. Marca. — Dzisiaj na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zdumienie wielkie sprawiło doniesienie ministerstwa rzeszy o wypowiedzeniu rozejmu ze strony rządu duńskiego. Ministerstwo nazwało krok ten Danii skwapliwością zbyteczną, gdyż właśnie w chwili téj nastąpił, gdy się układy o pokój rozpoczęły za pośrednictwem Anglii. Prezes rady ministrów zaręczał energicznie, iż władza centralna, lubo by sobie pokoju bardzo życzyła, jeżeli tego potrzeba będzie, także wszelkich sił użyje do prowadzenia wojny. Zgromadzenie z zadowoleniem oświadczenie to przyjęło. Tu wypada wspomnieć o niektórych innych rzeczach tyczących się tego przedmiotu. Naprzód, że Prussy miały życzenie swoje władzy centralnéj oświadczyć, aby w wojnie duńskiéj szczególniéj od nich nieżądała sił wojennych, gdyż one zmuszone są korpus silny wojska ustawić nad granicą wschodnią. (!) W związku z tem wspominają o liście cesarza rossyjskiego do króla pruskiego, w którym zawartą być miała pogróżka, że pierwszy żołnierz niemiecki, któryby przestąpił granicę jütlandską, przeprowadzi przez granicę pruską 200,000 Rossian. — Potem szczególniéj to wygląda, że wtenczas kiedy władza centralna niemiecka poleca admirałowi austryackiemu przejrzenie przygotowań morskich do wojny przeciw Danii, Austrya udaje się z propozycią do Danii, o ustąpienie jéj oficerów duńskich od marynarki dla floty austryackiéj. Jak wiadomo rząd austryacki odmówił składki na flotę niemiecką, pod pozorem, iż na przypadek potrzeby związkowi okrętami swemi pomagać będzie. Jakże tu teraz stosunek ten wytłumaczyć, czy w wojnie Niemiec z Danią okręty austryackie pod dowództwem oficerów duńskich przeciw nieprzyjacielowi rzeszy działać będą? Cóż na to ojcowie wielkiego jednolitego narodu?!

Frankfurt n. M., d. 8. Marca. — W wydziale konstytucyjnym ukończono wczoraj rewizyą projektu konstytucyjnego. Większość (13 przeciw 11) uchwaliła dziedziczność naczelnictwa rzeszy. Gagern, który już przy pierwszém odczytaniu za takową głosował, był nieobecny. Dyrektoryat został odrzucony 17 głosami przeciw 7. Spodziewać się należy, że zgromadzenie, że Niemcy tak samo rozstrzygną pomiędzy bundestagiem (dyrektoryat) a monarchią dziedziczną i to daleko znaczniejszą większością. Zastrzeżenia rządów pojedyńczych uwzględnił wydział dostateczcie przy roztrząsaniu nowém i w wielu ważnych punktach im ustąpił. Dla utworzenia izby państw poczyniono księstewkom koncessie, iż każde przynajmniéj jednego deputowanego będzie mogło wysłać. We względzie władzy wojennéj służącéj rzeszy wydział pewnie za wiele ustąpił, pozostawiając zupełnie rządom pojedyńczym prawo mianowania jenerałów.

Francya.

Paryż, dn. 9. Marca. — Poseł austryacki doręczył ministrowi spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys trzy noty dyplomatyczne, dotyczące spraw włoskich. W pierwszéj nocie tłumaczy ministerstwo austryackie napaść wojsk austryackich na Ferrarę, w drugiéj mówi o interwencyi na rzecz papieża państw drugiego rzędu, które mają zamiar wysłać armią popierającą jenerała papiezkiego Zuchi. W trzeciéj nocie waruje domowi austryackiemu następstwo tronu w Toskanii.

— Pod Saint Maur w obwodzie paryskim pracują teraz nad wystawieniem kolosalnych baraków drewnianych, przeznaczonych dla drugiéj brygady armii alpejskiéj, którą pan Changarnier uważa jeszcze za potrzebną do uważania na czerwonych republikanów.

Z Bourges otrzymaliśmy sprawozdanie z posiedzenia tamecznego sądu z dnia 8. Marca.

Prezes Berenger donosi sądowi, że posiedzenie dla tego się opóźniło, gdyż Barbes i Albert nie chcieli się stawić dobrowlnie. Sąd przeto chwycił się środków, jakie przedstawia Thiersa prawodawstwo wrześniowe z roku 1835. Naprzód wezwano do stawienia się dobrowolnego opierających się, a następnie kazano żandarmom wprowadzić ich za ramiona na salę. Jenerał Courtais uznał sąd, Blanqui, Raspail, Flotte i inni przeciw niemu zaprotestowali. Sąd atoli uznał się za właściwy. W akcie oskarżenia idą nazwiska oskarżonych po sobie, jak następują:

1) Blanqui Ludwik, lat 42, literat, urodzony w Nizza (Sardynii).
2) Flotte Benjamin, lat 34, kucharz, urodzony w Euers.
3) Martin Aleksander zwany Albertem lat 33, reprezentant ludu, urodzony w Burg.
4) Blanc Ludwik, lat 34, reprezentant ludu, nieobecny.
5) Barbès Armand, lat 38, reprezentant ludu.
6) Sobrier Józef, lat 37, kapitalista, urodzony w Lionie.
7) Seigneuret Józef, lat 29, adwokat, urodzony w Fontainebleau, nieobecny.
8) Houneau Joachim, lat 24, publicysta, urodzony w Paryżu, nieobecny.
9) Hubert, dawniéj mieszkał w Paryżu, nieobecny.
10) Raspail, lat 54, chemik, publicysta i reprezentant ludu, urodzony w Capentras.
11) Laviron, kapitan od artyleryi gwardyi narodowéj paryzkiéj.
12) Quentin August, lat 49, właściciel, urodzony w Angers.
13) Degré Paweł, zwany Pompierem, lat 36, malarz, urodzony w Paryżu.
14) Chanal Napoleon, były komissarz rządu tymczasowego, nieobecny.
15) Larger Xawery, lat 33, mechanik, były szef gwardyi narodowéj w Passy, urodzony w Soutz.
16) Borme Daniel, lat 27, chemik.
17) Thomas Ludwik, lat 31, lekarz, urodzony w Antony.
18) Courtait Gaspar Henryk, lat 57, reprezentant ludu, były komendant gwardyi narodowéj w Paryżu.
19) Causssidière Marek Ludwik, lat 39, reprezentant ludu, nieobecny.
20) Villain, nieobecny.

Digitized by Google

Akt oskarzenia obszernie dowodzi, że zgromadzenie narodowe, które się dnia 4. Maja zebrało i przez aklamacyą ogłosiło rzeczpospolitą, było prawnie ukonstytuowaném ciałem. Pierwsze jego czynności dowodziły, że ma zamiar zaprowadzić porządną i rozsądną rzeczpospolitą. Zaledwie przecie rozpoczęło swe prace, gdy dnia 15. Maja wymierzono zamach przeciw zgromadzeniu narodowemu, przeciw rządowi rzeczypospolitéj, która ogłoszoną została przez 10 milionów głosów. Potém akt oskarzenia sypie pochwały zgromadzeniu narodowemu, że się oparło ze stałością zamachowi i łączy go z wypadkami d. 17. Marca i 16. Kwietnia. Niedostawało jeszcze tylko dodatku o dniu 22. Lutego, a ujrzelibyśmy, że ta sama massa, która ruszyła w dniu 15. Maja na zgromadzenie narodowe, aby je zmusić do powszechnéj socyalnéj wojny przeciw sprzymierzonym mieszczanom wszystkich narodów, przeciw drzemiącym jeszcze wówczas Windischgrätzom i Jelaczicom, była ową massą rewolucyi lutowéj, która znów wystąpiła w d. 17. Marca i 16. Kwietnia. Zwycięzcy lutowi jeszcze razem byli, za najmniejszém drgnieniem mieszczaństwa, występowały massy w całéj swojéj potędze. Ale mieszczaństwo zdobyło cichą swą potęgą, potęgą kapitału i monety, potęgą hipotek i rent, w szczegółach to, co utraciło w ogóle. Wykonywali zapomocą sądów i ich wykonawców tę samą władzę w imieniu rzeczypospolitéj, jaką dzierzyli dawniéj w imieniu króla. Chodziło tylko o wzmocnienie téj potęgi, a do tego przedewszystkiém potrzeba było pozostać z zagranicznemi państwami w zgodzie. Dn. 15. Maja był dniem wyznaczonym na rozbiór kwestyi polskiéj, i we wszystkich klubach i we wszystkich kawiarniach oświadczono się za sprawą Polski. Czuli dobrze Francuzi, że przedewszystkiem szło o wojnę socyalną, jeżeli miała być zabezpieczoną rewolucya. Cóż o tém mówi akt oskarzenia? »Dekret zgromadzenia narodowego względem utworzenia komissyi wykonawczéj, tudzież skład óweczasowego ministerstwa, z którego wykluczono Ludwika Blanc i Alberta, daléj drugi dekret zakazujący obywatelom podawania osobiście zgromadzeniu narodowemu petycyi, były powodem do manifestacyi nieprzyjacielskiéj przeciw zgromadzeniu narodowemu, pod pozorem petycyi za sprawą Polski.« Akt oskarzenia przechodzi potém do przygotowań w klubach na dzień 15. Maja. W ogóle manifestacya miała być spokojną, lud nieuzbrojony miał się udać do zgromadzenia narodowego, a przytém trzymać broń utajoną. Pochód rospoczął się od placu Bastylii. Mowy buntownicze zapaliły umysły. (Wiadomo przecie, że po rewolucyi lutowéj aż do 15. Maja nie było mów buntowniczych; słowo buntowniczy było nieznane i tylko go używano przeciw rojalistom). Około południa przybył pochód na plac Magdaleny, gdzie się spotkał z jenerałem Curtais, któremu powierzono straż nad wojskiem przeznaczoném do obrony zgromadzenia narodowego. Po wzajemném porozumieniu się przyrzekł jenerał pozwolić deputacyi podać petycyą zgromadzeniu narodowemu i kolumnie przejść przez most de la Concorde i nadbrzeże d'Orsai. Przyrzeczenia tego niepotwierdzili ni prezes zgromadzenia, ni Lamartine, mimo przedstawień jenerała. Tymczasem nadeszła kolumna niedaleko obelisku. Okrzyk: naprzód! naprzód! zagrzmiał z szeregów klubu Blanquiego. Właśnie znajdowały się massy u mostu de la Concorde, przystępu bronił tylko słaby oddział wojska. Jenerał roskazał się cofnąć gwardyi narodowéj i ruchoméj na chodniki, wołając: pozwólcie przejść ludowi. Massy ludu ustawiły się wkrótce przed kratami zgromadzenia narodowego, gdzie chwilę były zatrzymane przez gwardyą. W tém nagle zakrzyknięto gwardya ruchoma broń swą nabiła, będzie do nas strzelała. Gwardziści obrócili broń swoją, i sztemflami w lufach okazywali, że nie mają broni nabitéj. Jenerał Courtais roskazał otworzyć kraty i ułatwił ludowi przystęp do zgromadzenia narodowego. Tymczasem lud rzucił się do innego wchodu zgromadzenia. Gwardziści narodowi tam ustawieni otrzymali roskaz do pozdejmowania bagnetów, a jenerał Courtais zdaje się dla tego ustawił swój zastęp nad murem, aby ułatwić tamtędy przejście przezeń ludowi. Nakoniec otworzono główną bramę i w téj chwili lud zalał całą salę!

Akt oskarzenia następnie opisuje godną powagę deputowanych. — Wiadomą jest rzeczą, iż uczucie strachu, uczucie winy, jedyném było uczuciem, które przejmowało zgromadzenie dreszczem. Stronnictwo Nationala dobrze czuło, że niemiało nic wspólnego ze zwycięstwem rewolucyi lutowéj, że wielka część deputowanych z tego stronnictwa naprzód z sali przysnęła. Massa ludu koło zgromadzenia narodowego wynosiła przeszło 200,000 głów. Byli to ci sami, co rewolucyą lutową zdziałali. Gwardya ruchoma i część większa gwardyi narodowéj z nimi sympatyzowali. Wówczas za rewolucyi lutowéj nie była to gwardya ruchoma, lecz bataliony wojska regularnego, które strzegły izby dawnéj deputowanych i sztemflami dawały znak ludowi, że nie mają broni nabitéj, a kiedy ta harmonika głośna broni uderzanéj w lufach sztemflami coraz daléj się upowszechniała, wtenczas massy poczęły się coraz bardziéj zbliżać do żołnierzy, i nie było już wówczas ocalenia ani dla Ludwika Filipa, ani dla Rothschildów w szeregach ściskających się republikanów z wojskiem. A niebyliż to owi mężowie na czele tego pochodu teraz, którzy lutową rewolucyą dokonali? Niebyliż z nich niektórzy członkami rządu tymczasowego? Nieprzyjąłże ich rząd tymczasowy w grono swoje, dla zagwarantowania proletariatowi zwycięskiemu przyrzeczeń uczynionych w dniu 24. Lutego?

Akt oskarzenia przyznaje, że Raspail niczego się więcéj niedopuścił, okrom odczytania petycyi na rzecz Polaków. Wówczas trudna do opisania wściekłość opanowała wszystkich, którzy wpadli do zgromadzenia narodowego, a ta zapalczywość nakształt uderzenia elektrycznego udzieliła się całym kolumnom ludu. Izba przepełnioną była ludem. Scisk był niezmierny. Uważano, że Raspail nie zadowalał: (Dal. c. nast.)

Włochy.

Turyn, d. 1. Marca. — Przedwczoraj na posiedzeniu izby deputowanych uczyniono wniosek, aby liczbę stósowną deputowanych wysłać na sejm konstytucyjny do Rzymu, jeżeli wojna nie będzie natychmiast rozpoczętą. Czas już jest wielki porozumieć się zresztą ludów pobratymczych we Włoszech względem środków, jakiemi pozbyć się należy na zawsze panowania obcego we Włoszech.

W gazecie berneńskiéj piszą z Piemontu: Każdéj chwili spodziewamy się wybuchu wojny z Austryą. Król Karól Albert dla swéj polityki niestałéj stracił zupełnie znaczenie; jedyna podpora, jaką miał w szlachcie i pewnéj części wojska, i ta upadła, gdyż wojsko widzi w nim zdrajcę sprawy publicznéj, a szlachta lękając się rzeczypospolitéj i gilotyny, łączy się z ludem i wojskiem. Wzdłuż granicy od Genuy aż do Lago Maggiore stoi do 200,000 ludzi, i jak mówią, wódz naczelny Chrzanowski powziął podobno plan wyruszyć razem całą siłą w trzech kolumnach, od północy, zachodu i południa. Wojsko duchem jaknajlepszym ożywione; powiadają, że wszyscy się umówili, oficerów swoich z rodu szlacheckiego na miejscu wystrzelają, skoroby w starciu się z Austryakami, tak znów sobie postępować mieli, jak w roku zeszłym. Wielu Polaków, Węgrów, Szwajcarów i Francuzów wstąpiło w szeregi wojska w *stopniu oficerów*, a dowództwo naczelne nad korpusami pojedyńczémi, powiększéj części takowym powierzono. Korpus jeden utworzyli sami wychodzcy z Lombardyi, i ci pewnie lepiéj się będą bili niż w roku upłynionym. Utrzymują powszechnie, że cała siła austryacka w Wyższych Włoszech nie wynosi teraz więcéj jak 80,000 ludzi. Gazeta niemiecka zamieszcza wiadomość z Rzymu z dnia 25., że papież zażądał teraz urzędownie pomocy od mocarstw katolickich, ale poseł angielski w Neapolu zaprotestował przeciw jakiéjbądź interwencyi.

Węgry.

Madziarska korrespondencya z 6. Marca. — Książe Windischgrätz wrócił wczora do Pesztu ze swoją główną kwatera z wielkiéj wyprawy przeciw buntownikom. Powrót równał się ucieczce, w nocy daléj wyjechał. (Z Wiednia donoszą, że Windischgrätz ranny, zdał komendę nad wojskiem Schlickowi.) Cesarska armia mimo niezwyciężonych swoich bagnetów doznała ogromnych klęsk. Jenerał Zeisberg, jeden z najzdatniejszych jenerałów austryackich dostał się z całą brygadą do niewoli. Strata, jaką poniosła armia cesarska d. 3. b. m., wynosi 7000 żołnierzy i 60 dział. Część armii węgierskiéj przekroczyła Dunaj pod Tolną i zagraża tyłom armii cesarskiéj. Z tego powodu Austryacy na łeb na szyję cofali się. Wczora zrana o godzinie 7 główniéj klęski doznała armia cesarska. Brygada Grammont składająca się z 5000 żołnierzy otoczoną została przez wojsko węgierskie w Szolnoku nad Cissą, które przeszło tę rzekę pod Zibakhaza, otoczyło ją i po sprawieniu okropnéj rzezi śród armii cesarskiéj, wzięło feldmarszałka porucznika Grammont z całą pozostałą brygadą do niewoli. Jenerał kawaleryi Ottinger został śmiertelnie ranny, umarł w Budzyniu. — Windischgrätz podobno ze zmartwienia zdał dowództwo nad wojskiem Schlickowi. Zdaje się, że stoczą zaciętą walkę około fortecy budzyńskiéj. Od wczora szańce około Pesztu rozrzucają, co dowodzi, że Austryacy zamierzają Pesztu tylko przez Budzyń bronić. Ban Jelaczic znajduje się jeszcze w Peszcie, przynajmniéj straż stoi przed jego hotelem. Z innych stójek ściągniono wojsko. Pułkownika Serazanów Jelaczica, brata znanego bana Jelaczica, pochowano wraz z majorem księciem Holstein w Gyöngyös. Keckement, drugie miasto w komitacie pesztskim osadzili Węgrzyni. Jak głoszą pospiesza węgierski jenerał Goergej z silném wojskiem ku Raab, dla odcięcia odwrotu wojsku cesarskiemu. Jenerałowi temu, według słów jenerała Dembińskiego, przypisać należy wielki udział w odniesionych teraz zwycięstwach. On to przez swe mistrzowskie ruchy, umiał Windischgrätza przez dwa miesiące utrzymać w szachu i dał dosyć czasu Koszutowi, do utworzenia ogromnéj armii. — Podróżni z Debreczyna powiadają, że na wniosek Koszuta zgromadzenie węgierskie narodowe uchwaliło pospolite ruszenie, celem wspierania ruchów armii. Większa część reprezentantów udała się jako rządowi komissarze celem z organizowania pospolitego ruszenia. Zdaje się, że wiadomość o wkroczeniu Moskwy do ziemi Siedmiogrozdzkiéj była do tego powodem. Ci sami podróżni powiadają, że minister policyi Władysław Madarass wystąpił z rządu tymczasowego w Debreczynie. Podobno zbyt był przepojony zasadami terroryzmu, zresztą jednak, najznakomitszy z bohaterów rewolucyi węgierskiéj.

Z dnia 7. Marca. — Madziarska korrespondencia. — Ban Jelaczic onegdaj wyjechał po północy z Pesztu. Odwrót cesarskich wciąż się odbywa. Żołnierze tak są znużeni, że wielu grenadierów pada na ziemię. Węgrzyni obsadzili Stuhlweissenburg. Cesarscy tak zmykali szybko z tego miasta, że oficerowie wmawiali w mieszkańców, iż z powodu wybuchłéj rewolucyi w Peszcie tam pośpieszają. Onegdaj pod Czegled było krwawe spotkanie. Cesarscy byli przymuszeni cofnąć się i dla tego Jelaczic opuścił

Digitized by Google

miasto. — Zajęciem Stuhlweissenburgu, Węgrzy odcięli wojsku austryackiemu główny trakt do odwrotu do Wiednia. Wielką bitwę pod Mezökövesd liberalni oficerowie cesarscy wynoszą pod niebiosa i mówią, że ten dzień najsłynniejszym był dla Dembinskiego. Ustawił on swoją armią po mistrzowsku w piramidę, czoło jéj zwrócił ku nieprzyjacielowi. Cesarscy rzucili się na nie, a ono po zaciętéj bitwie pozorny odwrót w ten sposób uczyniło, iż piramidowe stanowisko zamieniło się w półkole i ogniem krzyżowym prażyło cesarskich. — To było stanowczem zwycięstwem w owéj bitwie, którą huzary węgierscy uczynili najkrwawszą w teraźniejszéj kampanii. Kiedy Windischgrätz dał się zwabić aż pod Erlau, wtenczas Węgrzyni *otoczyli* brygadę Grammont w Szolnoku. Fortecę Budzyn zaopatrują *w żywność*, ale że wiele dział ciężkich z niéj wyprowadzają, wnoszą, *że się* trzymać nie może i tylko ma zakrywać powszechny odwrót Austryaków. Obiega pogłoska, że książe Lobkowitz dziś wyjechał do Debreczyna z warunkami zawarcia pokoju, które Ołomuniecka kamarylla przedstawia.

Austrya.

Kromieryż, d. 7. Marca. — Wczoraj już pogłoski głuche krążyły o ściąganiu wojska w okolicę miasta naszego, o krokach sądowych przeciw niektórym deputowanym izby i t. p. Dzisiaj w nocy uważano jakiś ruch niezwyczajny w koszarach i kilkunastu deputowanych w nocy jeszcze na naradę wezwani zostali, rano zaś ujrzeliśmy znaczną liczbę wojska na dziedzińcu zamkowym. Przystęp do sali sejmowéj obsadzono, i deputowanych niewpuszczono, tylko do bióra naczelnego wstęp był dozwolony. Tam zebrała się natychmiast liczba znaczna deputowanych, którym patent rozwięzujący sejm, konstytucya nadana, prawa tyczące się wynagrodzenia za robocizny wręczone zostały; zdumienie wszechstronne trudno słowami wyrazić. — Wielu deputowanych gotowało się do wyjazdu, wszystkim wręczono pieniądze na podróż stósownie do odległości miejsca zamieszkania. — Najważniejsze okoliczności dnia tego, o których wspomnieć wypada są: pogłoski o uwięzieniu członków pojedyńczych sejmu, o przybyciu delegowanego centralnéj komissyi indagacyjnéj z Wiednia, zniknienie rzeczywiste osób, o których mówiono, iż są skompromitowane, i nakoniec zgromadzenie deputowanych czeskich w domu zajezdnym Wrbika. — Za kilka dni miasteczko Kromieryż wróci znowu do swéj spokojności wiejskiéj, z któréj je ruchy polityczne czasu tak niespodzianie wyrwały.

Wiedeń, d. 8. Marca. — Deputowani niemieccy Heckscher, Somaruga i Herrmann skutkiem poselnictwa swego wcale niezadowoleni. Dzielenie nót bankowych 1 i 2 złotowych dało powód do wielu oszukaństw, których dotąd jeszcze nie wykryto. — Kroaci z początkiem pięknéj pory mają stanąć obozem na pochyłościach. — Książe Parmy przesłał pułkowi jego imienia 3000 fr. za odznaczenie się w wojnie w Węgrzech, to jest dla żołnierzy, pułkownikowi zaś krzyż komandorski, a innym 6 oficerom sztabowym krzyże orderu Grzegorza. — Windischgrätz dostał krzyż większy tegoż orderu. — Jenerał Bem udał się podobno do armii głównéj węgierskiéj, a dowództwo naczelne w Siedmiogrodzie objął Bobiński. — W téj chwili właśnie przywieziono tutaj pod mocną strażą wojskową deputowanych Fischhofa i Prato do więzienia. Löhner, Goldmark, Kudlich starali się ucieczką ocalić, i jak się zdaje, pewnie im się udało, przynajmniéj Goldmark podobno już w tych dniach przejeżdżał przez Wrocław. Deputowani powracający opowiadają, że rozwiązanie sejmu sprawiło wrażenie nader zatrważające. Dnia 6. t. przybył Stadion nagle o godzinie 9 wieczorem do Kromieryża. O godzinie 10 rozesłano posłańców ze spisem deputowanych, których spiesznie na naradę zaproszono. Pomiędzy innemi byli: Pinkas, Brauner, Palacki, Strobach, Leop. i Józ. Neumann, Neuwall, Gredler, Hasslwanter, Strasser, Thiemann, Jachimowicz, Petranovich, Cajet, Mayer, Lasser, Zwickle, Streit, Ullepitsch, Hornbostl i. w. i. częścią do strony prawéj, częścią do środka prawego należących. Zwołanie tych deputowanych na naradę w tak późnéj dobie i tak nagle naprowadza na rozmaite domysły. O godzinie 1 po północy obrady te jeszcze się nieskończyły. Tejże saméj nocy wkroczyły do miasta trzy bataliony wojska z Ołomuńca. Rychło rano już ulice wszystkie obsadzono i nikogo z miasta niewypuszczono. Wieść o nastąpić mających aresztowaniach umysły wszystkich rozstroiła, gdyż tu w ogóle spodziewano się przy nadaniu konstytucyi raczéj łask nadzwyczajnych, a nie nadużyć podobnych sprzeciwiających się właśnie konstytucyi narzuconéj. A tu z Wiednia wyjeżdża dzisiaj wieczorem deputacya od rady miejskiéj do Ołomuńca, w zamiarze złożenia cesarzowi adressu dziękczynienia!

Za nim będziemy mogli podać czytelnikom naszym w całości nadaną przez cesarza Franciszka Józefa I. konstytucyą, umieszczamy poniżéj ogólny jéj zarys. Ustawa ta składa się z 16 rozdziałów i 123 paragrafów.

Rozdział I. O państwie. Po wymienieniu części jego składowych, orzeka równe uprawnienie wszystkich plemion ludowych, oraz służące każdemu z nich prawo do zachowania i pielęgnowania swéj narodowości i języka. Całe państwo jednym jest obwodem celnym i handlowym. Wszelkie zatém cła graniczne między państwami cesarstwa składającemi zostają zniesione.

Rozdział II. O cesarzu. Cesarz obok zachowania swoich dotychczasowych tytułów, przybiera nadto tytuł wielkiego księcia Krakowa i księcia Bukowiny: Cesarz koronuje się jako cesarz austryacki, przy koronacyi przysięga na konstytucyą, równie jak następcy, lub rejenci w razie nastąpienia rejencyi. Osoba cesarza jest święta, nietykalna i nieodpowiedzialna. Cesarz stanowi o pokoju i wojnie, dowodzi siłą zbrojną osobiście lub przez swoich wodzów, przyjmuje i wysyła posłów, zawiera z obcymi mocarstwy traktaty, ogłasza prawa i wydaje rozporządzenia, z których każde kontrasygnowane być winno przez odpowiedzialnego ministra. Mianuje ministrów i urzędników państwa we wszystkich gałęziach służby publicznéj, nadaje szlachectwo, ordery i inne zaszczytne oznaki. W jego imieniu wykonywa się prawo w całém państwie; jemu nareszcie służy prawo ułaskawienia i amnestyi z zastrzeżeniem osobnych postanowień ze względu na ministrów.

Rozdział III. O prawie obywatelstwa w państwie. Pod względem praw obywatelstwa wszelkie różnice między rozmaitemi krajami monarchii co do prawa cywilnego i karnego, postępowania sądowego lub rozdzielenia publicznych ciężarów, istniejące, zostają zniesione. Wolność emigrowania ograniczona jest jedynie obowiązkiem obrony krajowéj. Wszelkie poddaństwo znosi się. Wszyscy obywatele państwa równi są w obliczu prawa. Wszystkie urzędy i dostojności przystępne są dla uzdolnionych.

Rozdział IV. O gminie. Gminie służą następujące prawa zasadnicze: 1) wybór swoich zastępców; 2) przyjmowanie nowych członków do gminnego związku; 3) niepodległa administracya własnych interesów; 4) ogłoszenie wypadków swéj administracyi, oraz 5) jawność obrad jéj zastępców. Bliższe szczegóły obejmować będzie osobne prawo gminne.

Rozdział V. O sprawach krajowych. Pod sprawami krajowemi rozumieją się wszystkie rozporządzenia dotyczące 1) uprawy kraju; 2) robót publicznych, których koszta opędzane są z funduszów krajowych; 3) zakładów dobroczynności; 4) budżetu krajowego tak dochodów jak i rozchodów, równie jak bliższe rozporządzenia w granicach ogólnego prawa co do interesów gminnych kościelnych i oświecenia itd.

Rozdział VI. O sprawach państwa. Takiemi są sprawy dotyczące cesarskiego domu i praw korony, ogólna reprezentacya państwa i jego interesów, w szczególności zawieranie traktatów z obcemi mocarstwami — stosunek państwa do kościoła — wyższe oświecenia — siła zbrojna lądowa i morska — ogólny budżet państwa itd.

Rozdział VII. O władzy prawodawczéj. Władzę prawodawczą odnośnie do spraw państwa piastuje cesarz w związku z sejmem państwa (Reichstag), odnośnie zaś do spraw krajowych, cesarz w związku z sejmami krajowemi (Landtag).

(Dokończenie nastąpi.)

Listy Polaka o Piemoncie.

(Dokończenie.)

Górę Sgo Gotarda zmierzyłem stopą moją, półtrzeciéj godziny się na nią wchodzi i tyleż schodzi. Na szczycie góry pierwszy raz znalazłem się w obec dzikiego i martwego przyrodzenia. Między mną i niebem nie było przedziału, tylko pasmo chmur i to z wyższych sfer, gdyż dumnie spoglądałem na dół, na bijące jak fale morza, wały dolnych chmur. Zaledwiem zeszedł z góry Gotarda, zaczęły się dla nas chwile przeciwności, natrafialiśmy coraz więcéj na uciekających Włochów, którzy siali złowieszcze wróżby. Austryacy postępowali ku Medyolanowi! Niestety! wkrótce dowiedzieliśmy się okropnéj prawdy. Medyolan kapitulował! W Lugano, ostatniém mieście szwajcarskiém tuż przy granicy Lombardyi, zastaliśmy przeszło 20,000 Włochów, całą arystokracyą medyolańską i . . . wszystkich włoskich republikanów zdrowych, jak Bóg przykazał. Coza położenie moje! fundusze przeznaczone na oddział wyczerpane, gdyż w Lugano czekać miał na nas kwatermistrz i tyleśmy tylko wzięli, aby się dostać do Lugano, a żadnéj o półkowniku K. i o kompanii bojowéj wieści, żadnéj także o rezerwie, która stała w Medyolanie. Chaos i nieporządek taki między Włochami, jakiego sobie trudno wyobrazić; do tego drożyzna niesłychana, gdyż funt mięsa dochodzi do 5 franków! Przecież poczciwe Szwajcary dali nam na dni kilka przytułek i strawę, którejby pies z wielkim nie zjadł apetytem; ale i to było rzeczą nieocenioną, gdyż lepiéj byliśmy żywieni dla tego tylko że Polacy, a blisko 25,000 ludzi trzeba było wyżywić. Jedenaście dni podobnéj nędzy przecierpiałem, ja więcéj niż drudzy, gdyż w dodatku moja godność naczelnika dała mi się we znaki! Lubo wybór mój daleko więcéj zgodny niż Ludwika Bonapartego powinienby mi był nadać siłę ludową, jednakże w chwili niepowiedzenia, miałem prawie co ranek i wieczór rewolucyą, chociaż chciałem wykonać ruch któryby nas zbawił, to jest: cofnąć się do Piemontu. Ale jak tu zmusić do posłuszeństwa ludzi, których najdziwaczniejsze teorye, i posądzania na wpół odurzyły! Największą klęską świata, a szczególniéj Polski, jest pobałamucenie umysłów, ja widzę jednę tylko rzecz teraz na świecie. Widzę oszustów, szarlatanów, exploatatorów z jednéj strony, a z drugiéj ludzi dobréj wiary; ale jedni i drudzy są jakby w obłąkaniu; chaos, wszędzie i we wszystkiém! Kiedy się na świecie ludzie porozumieją? — tego nie wiem!

Przez czas pobytu mego w Lugano, napróżno usiłowałem moich podkomendnych nakłonić aby się udali do Piemontu. Odpowiadali mi zawsze,

Digitized by Google

że zdrajcom służyć nie chcą (bo król wtenczas był zdrajcą), że w końcu pragną koniecznie iść naprzód i brać udział w wyprawie, którą Mazzini organizuje.

Po jedenastu dniach cierpień, głodu i swarów, nakoniec rzeczy się wyświeciły! Mazzini w nocy przyszedł do mnie, donosząc, że odebrał wieści o nowym legionie, że pułk. K. śmiertelnie ranny, że się Polacy bili jak lwy, i że rejterują ku Piemontowi w kolumnie jenerała Durando. Chytry demokrata nie powiedział mi szczeréj prawdy, tylko zaklinał, abym pospieszył naprzeciw téj kolumny łącznie z majorem włoskim i starał się od rejterady ku Piemontowi odwieść i do składającéj się wyprawy pod dowództwem jenerała Garibaldi nakłonić. Pospieszyliśmy więc nocą, przebrani, konno, i po niektórych trudnościach spotkaliśmy korpus nocujący na granicy Lombardyi. Uradowałem się zobaczywszy swoich. K. rzeczywiście był ranny; (już teraz jest zdrów, pojechał do Paryża, ale wkrótce powróci; jest umieszczony w armii Piemontskiéj jako pułkownik).

Zaledwiem dwa słowa z kolegami pomówił, dowiedziałem się, że rejterują w skutek kapitulacyi, któréj bez hańby zerwaćby nie mogli; — wiedział o tém dobrze Mazzini; ale dla takiego demokraty tous les moyens sont bons! — Dostawszy rozkaz na piśmie i pieniądze od dowódzcy, powróciłem do Lugano dla zebrania moich i zaprowadzenia ich do Piemontu. Za powrotem już ich nie zastałem, porwał ich Mazzini i porobił przywódzcami małych partyzanckich oddziałów, gdyż sądził, że dosyć jest Polaka na czele postawić, aby Włochom ducha dodać!

Włosi uciekli po pierwszym strzale, bo to była chołota, zbieranina, Polacy nadstawili czoła: jeden zginął, dwóch było rannych, a reszta wkrótce złączyła się zemną w Piemoncie; przepraszając pokornie i przyznając się do winy! — Gdyśmy się wszyscy zebrali, wystąpiły na wierzch wady polonizmu! Polak bije się dzielnie na placu boju, ale jak wrzawa wojenna ustaje, jak przyjdzie się uporządkować, wiesz wtenczas co się dzieje, albo raczéj nie wiesz boś nie był na emigracyi, bo nie znasz rozmaitych teoryi, mniemań, wiar, które opanowały teraźniejszą a nawet gdzieniegdzie i dawną generacyę. Sześć tygodni staczałem walki mową i pismem, chcąc przyjść do porządnéj reorganizacyi legionu polskiego, téj ulubionéj myśli mojéj. — W Piemoncie wówczas panował zwykły, po zawodach i klęskach chaos, pomimo tego rząd pamiętał o Polakach, bo królowi jenerał Durando najlepsze o nas dał świadectwo. Król więc postanowił uformować batalion piechoty i szwadron kawaleryi polskiéj, na to trzeba było tylko ze strony naszéj poświęcenia i dobréj woli, a tu szalone pałki, chcieli korzystać z téj sposobności dla robienia socyalnych doświadczeń, na tym zawiązku siły narodowéj. Z dziwną zręcznością potrafili oni opanować starego półgłówka, Sio......, któren nie wiem zkąd się wziął, i jakim trafem zrobił się z niego pułkownik, i z nim historye wyrabiali. To chcieli mieć wojsko bez oficerów zupełnie na sposób komunistyczny; to znowu jakiś zakon Apostolski!

Sześć tygodni walczyłem przeciw anarchii, służyłem jak prosty żołnierz, żeby dać przykład i dopiąłem przecież tego żem czarta o ziemię powalił; mówię ja, gdyż lubo znaczna większość, to jest wszyscy oficerowie i prawdziwi żołnierze byli na stronie militarnéj, ja jednak byłem mówcą i redaktorem a tém samém duszą stronnictwa! Nazywano mnie biczem duchów, to jest Towiańczyków. Ale wszystko musi miéć swój koniec, i dowiedziawszy się, że jenerał Chrzanowski został szefem sztabu, i że przybył do Turynu, podałem się do dymissyi, którą mi z wielką radością udzielono i pospieszyłem do stolicy Piemontu. W dziesięć dni po mojém przybyciu, byłem mianowany przez króla w pułku kawaleryi dragonów Piemont »Royal« — a w dziesięć dni póżniéj So.... z duchami, wędrował ku Florencyi aby tam nowe tworzyć legie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się następujące osoby, jako to:

1) Gottfryd Rau, który się przed 23 laty z Anną Rozyną Rüdiger na olędrach Stefanowie ożenił, a od lat 17 ztamtąd w 30. roku wieku swego oddalił i zaginął;

2) Marcin Jerszyński, syn Mateusza Jerszyńskiego, i Maryanny z domu Płacheckiéj, urodzony w Koźminie na dniu 8. Listop. 1802., który przed 20. laty ztamtąd jako szewczyk wywędrował, odtąd żadnéj o siebie nie dał wiadomości;

3) Fryderyk Ludwik Thyrion, syn leśniczego Thyrion, urodzony wedle podania pod dniem 5. Czerwca 1810., który się w roku 1828. lub 1829. z Osieczny, gdzie się u wuja swego naddzierzawcy Paschke bawił, oddalił i wedle wszelkiego podobieństwa do Polski poszedł;

4) Mateusz Rösler, syn płóciennika Józefa Rösler, ochrzcony 23. Września 1789. r., który w 20. roku wieku swego miejsce pobytu swego Szrém opuścił i w wojnie ruskiéj w roku 1813. miał mieć udział;

5) Bartłomiéj Malik (Mallok), syn komornika Adama Malika, urodzony na dniu 16. Sierpnia 1790. w Dammersch Oschek, powiatu Namysławskiego, który się przed 20. laty z miejsca swego pobytu Marya Alois oddalił. do Polski poszedł i tam umrzeć miał;

6) Tokarczyk Karol Wilhelm Lassau, syn stolarza Karola Bogumiła Lassau w Czempiniu, na dniu 30. Grudnia 1805. urodzony, który w r. 1836. z miejsca swego pobytu Kurnika na wędrówkę poszedł i nie wrócił;

7) rólnik Fryderyk Rauhut z Zaborowa, który się ztamtąd przed 30. laty oddalił;

8) Jan Sowiński, urodzony w Raszkowie dnia 11. Kwietnia 1798., i brat jego Maciéj Sowiński, urodzony tamże dnia 21. Lutego 1795., synowie Dominika i Rozalii Sowińskich małżonków, którzy się przeszło 25. lat z Raszkowa oddalili i niewrócili;

9) obrusiarczyk Karol Wilhelm Lissner, w r. 1810. w Glauchau urodzony, który się w roku 1835. z Ewą Rozyną Końską ożenił, zostawiwszy syna na dniu 19. Października 1837. urodzonego, w tym samym roku miejsce swojego pobytu Swarzendz opuścił i nie wrócił;

10) Jakób Banaszak (Barczak), który w r. 1809. w Winnéjgórze urodził się, w roku 1830. służył za parobka w Czechowie i tu ztąd do wojska wzięty, już nie powrócił:

11) piekarczyk Jan Fryderyk Schwerin, w Zdunach na dniu 18. Maja 1783. urodzony, który się przed 30. laty ztamtąd oddalił i niewrócił;

12) Adam Sperczyński, syn Pawła i Cecylii małżonków Sperczyńskich, urodzony w Grabowie dn. 23. Maja 1808., który w wieku swym od 12. do 16. lat szkołę w Piotrkowie odwiedzał a późniéj do uniwersytetu w Warszawie uczęszczać miał;

13) Jette (Hannchen) Reich, córka Eliasza i Chaie Reich Lissner małżonków, w Krotoszynie urodzona, która przed 34. laty w 18. do 20. roku wieku swego miejsce swego urodzenia opuściła i do Wrocławia się udała i zaginęła;

14) farbierczyk Fryderyk Wilhelm Jänsch, syn krawca Gottfryda i Fryderyki małżonków Jänsch z Grodziska, urodzony 10. Października 1799., który wyuczywszy się farbierstwa przed 25. laty na wędrówkę poszedł, i na ostatku wFreybergu wSaxonii jako czeladnik pracował;

15) Maryanna Elżbieta Gluska, urodzona 2. Lutego 1794., poszła w roku 1818. za ekonoma Kwiatkowskiego, i siostra jéj Krystyna Gluska, urodzona 2. Marca 1800., obiedwie córki krawca Walentego i Maryanny małżonków Gluskich w Pszczewie, które się w roku 1819. do Rossyi udały i nie wróciły;

16) kuśnierz Ignacy Pałuszkiewicz, syn Tomasza i Katarzyny Pałuszkiewiczów małżonków, w Bninie na dniu 10. Lutego 1783. urodzony, który się przed lat 30. ztamtąd oddalił;

17) Karol Ignacy Tensiorowski, syn organisty Jana Tensiorowskiego w Kobylejgórze, na dniu 20. Stycznia 1803. urodzony, który się w roku 1831. do Polski udał i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;

18) kupiec Karol Wilhelm Pusch z Poznania, który się na dniu 24. Listopada 1837. w 52gim roku wieku swego z mieszkania swego oddalił i nie wrócił;

19) Fabian Sebastian Mrugalski, syn Mateusza i Katarzyny małżonków Mrugalskich, urodzony w Miejskiéj górce dnia 19. Stycznia 1795. r., który ztamtąd przed 30. laty jako stolarczyk wywędrował i na ostatku w Kaliszu pracować miał i nie wrócił;

20) Roch Mazurkiewicz, ochrzcony w Zdunach dnia 18. Sierpnia 1767., i brat jego Wawrzyniec Mazurkiewicz, urodzony tamże na dniu 14. Sierpnia 1774., synowie Stanisława i Jadwigi Mazurkiewiczów małżonków, którzy się przeszło 30. lat z miejsca ich urodzenia oddalili i zaginęli,

jako też spadkobiercy ich niewiadomi, aby się najpóźniéj w terminie dnia 3. Sierpnia 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Landowskim Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w izbie naszéj instrukcyjnéj na piśmie lub osobiście zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uznani zostaną, majątek zaś ich wylegitymowanym sukcessorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 21. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

Fluide impérial
z essencyą do używania po umyciu się
w pudełkach z dwowa flakonikami i dokładną informacyą jak się ma używać, po 25 sgr.

Prosta, nieszkodliwa szybko działająca barwiczka do nadawania włosom siwym, śronowatym lub czerwonym, koloru naturalnego czarnego lub brunatnego. Za skuteczność tego do użycia łatwego sposobu zaręcza się. Barwiczka ta odznacza się od wszystkich innych dotąd znanych tém, że farbowany nią włos nie przybiera, jak zwykle, koloru miedzianego, ale prawdziwie naturalny ciemny kolor.

Prawdziwa chińska pomada
w słoikach po 10 sgr.,
wzmacniająca korzenie włosów i włosy chorowite i pomagająca do ich rośnienia.

Pachnące mydło migdałowe
w kawałkach po 5 sgr.,
nadające skórze delikatność i białość.

Paryski lakier
w flaszkach ⅝ funtowych, po 10 sgr.

Za pomocą tego lakieru można wydatkiem kilku fenigów wszelkiemu obówiu nadać blask najprzedniejszego lakieru. W czasie panującéj teraz mody używania na balach i w towarzystwie lakierowanych trzewików, lakier ten zasługuje zaiste na polecenie Szan. Publiczności.

Najprzedniejszy czerwony paryski atrament z karminu
w flaszeczkach po 4 sgr.

Są jedynie i niefałszowane do nabycia u ***Ludwika Jana Meyera***
na ulicy Nowéj obok kościoła greckiego.

Najlepszy tłusty wędzony Wezerski łosoś, najlepsze Messeńskie cytryny i świeże suche drożdże poleca tanio
Michał Peiser;
Handel Rossyiskiéj herbaty pod Nrem 7. Wrocławskiéj ulicy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 12. Marca 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 63. w Piątek dnia 16. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Excessa i zaczepki nieomal codzień zdarzające, przezco śmiertelne uszkodzenia a nawet zabicia zaszły, zobowięzują do najwyższego czuwania. Przy dotychczasowych urządzeniach nieraz pomoc przez publiczność oczekiwana nie dawana była, a mianowicie kontrolla nad obcemi przybywającemi przez to tamowaną była, iż takowi przez właścicieli domów zameldowanemi nie zostali. Gdyby przepisy policyjne w téj mierze istniejące nadal uważane być nie miały, natenczas Kommendantura widziałaby się powodowaną, więcéj obostrzyć stan oblężenia przez surową kontrollę przy bramach. Chcąc jednak chętnie zapobiedź środkom połączonym z trudnościami dla publicznego interessu, Kommendantura wydaje niniejsze obwieszczenie. Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Królewska Kommendantura. *von Steinäcker.*

Berlin, dn. 12. Marca. — Na giełdzie dzisiajszéj obiegały u nas pogłoski, że układy o pokój z Danią w Londynie zerwano, że 15. flota duńska wypłynie na Bałtyk i rospocznie z dniem 27. Marca blokadę wszystkich portów, że Austrya swoich deputowanych z Frankfurtu odwołała, że Drezno ogłoszono w stanie oblężenia. Wieści te zapewne tylko były obliczone na spekulacyą giełdową. — Posiedzenia sejmu nieprzedstawiają żadnych zajmujących szczegółów. Izby obie obradują nad adressem do króla. Do adressu drugiéj izby wnieśli Potworowski, Szuman, Brodowski, Pilaski, Busław następującą poprawkę: uspokoją się nakoniec wciąż utrzymywane w oczekiwaniu umysły w wielkiém księstwie poznańskiém i pojednają się, skoro przyrzeczona przez Naj. Pana, a powitana radośnie przez sejm połączony w imieniu Niemiec reorganizacya wielkiego księstwa poznańskiego przyjdzie do skutku. Izba druga poprawkę tę odrzuciła. Minister zaś Ladenberg oświadczył, że język polski tak w niższych jako też w wyższych klassach pozwolonym jest do wykładu, że rząd pozwala na kształcenie dalsze języka polskiego. (Nasi professorowie w Poznaniu mogliby nas objaśnić, czy tak jest, jak minister powiada.)

Królestwo Polskie.

W Warszawie rozeszła się pogłoska, iż rząd zamierza znieść komissyą spraw wewnętrznych i duchownych, komissyą skarbu i komissyą sprawiedliwości, urządzając wszystko na sposób zupełnie rossyjski i przydzielając te departamenta do ministeryów w Petersburgu; 1500 urzędników tracących miejsca z tego powodu, będą mieć do wyboru między służbą wojskową lub poprzestać na połowie pobieranéj dotąd płacy.

Francya.

Bourges. — Dalszy ciąg aktu oskarżenia więźniów majowych. Wtenczas wszedł Blanqui na mównicę, mówił o wykluczeniu Ludw. Blanc i Alberta z komissyi wykonawczéj, wyrzucał zgromadz. wypadki w Rouen, mówił o powszechnéj nędzy. Lud pienił się. J. Blanqui nie wystarczał tłumom. Nie było wówczas izby, lud i izba byli jedno. Gdy to się dzieje w zgromadzeniu, Ludwika Blanc i Alberta niemal przemocą wtłoczono w ciżbę izby, albo raczéj wniesiono na ramionach. Akt oskarżenia wkłada w usta Ludwika Blanc za wejściem jego do izby następujące słowa: manifestacya dzisiejsza nie jest tego rodzaju, która wzrusza, ale która obala. Czyli Blanc to powiedział, nie rozstrzygamy, ale słowa te dobrze malują manifestacyą. Zapalczywość ludu coraz bardziéj wzrastała. Barbès wchodzi na mównicę, przyznaje ludowi prawo petycyi i prosi na ustęp. Napróżno! Nacisk zewnątrz coraz większy. Hubert tak samo przemawiał. — Napróżno! Lud pałający chęcią zemsty wyciąga ręce ku deputowanym; chciał z nimi zerwać stosunki, które go mimo zwycięztwa jeszcze trzymały w zawisłości kapitału, bo właśnie niedostatek pieniędzy posłużył w ogóle za wymówkę mieszczanom, iż dopomagać Polakom nie mogli. Odpowiedź więc była zupełnie mieszczańska. Barbès wchodzi na mównicę powtórnie i mówi: żądam wysłania natychmiast legii do Polski i nałożenia na bogaczów biliona franków. Wnosi, aby wszystkich uznano za zdrajców ojczyzny, którzyby kazali bić w bębny alarm. Wściekłość ludu natychmiast się uśmierzyła, słyszano, jak lud począł lekko oddychać. Przez ten wniosek Barbès ocalił życie deputowanym i przeszkodził starciu się pułków i gwardyi narodowéj z ludem.

Na alarm zabębniono przecie około godziny drugiéj, a jak powiedziano w akcie oskarzenia, z rozkazu Garnier Pagesa. Gdy buntownicy, mówi daléj akt oskarzenia, usłyszeli bicie w bębny, wpadli w wściekłość przeciw jenerałowi Courtais, bo go obwiniali, iż ich wprowadził do zgromadzenia narodowego, aby tém łatwiéj ich zdradzić. Hubert rzekł: zdradzono nas, czasu nie trzeba tracić. Natychmiast ułożono listy członków nowego rządu tymczasowego. Nazwiska różne są na tych listach, Ludwik Blanc, Barbes, Albert, Blanqui, Raspail, Hubert, Caussidière, Pierre Lerroux, Cabet, Proudhon i t. d.

Jak widzimy, chce wmówić akt oskarzenia, że istnie rząd dawny i podsuwa okrzyk powstańcom: zdradzono nas. Rzecz się miała inaczéj, ponieważ lud po przymówieniu się Barbesa rozszedł się spokojnie. Było to około godziny 3. i wówczas powszechnie w Paryżu mówiono: teraz musimy na nowo działać, główną atoli jest rzeczą, wprowadzenie innych mężów do rządu. Lud udał się w oddziałach na ratusz. Ratusz uważanym jest za urzędową kolebkę każdego rządu tymczasowego. Gdyby w zgromadzeniu narodowém ustanowiono rząd tymczasowy, rzecz byłaby skończoną. Wówczas możnaby było uważać zgromadzenie za rozwiązane, a każdy uważałby się z członków za ocalonego w skutek przymówienia się Barbesa. Hubert słusznie powiedział do deputowanych: niczem nie jesteście, ruszajcie do domu. Jak pewném było zwycięztwo pokazuje się z aktu oskarzenia, gdyż dwa silne oddziały ludu, jeden pod dowództwem Barbesa na prawym brzegu Sekwany, a drugi pod dowództwem Alberta ruszał na lewym brzegu na ratusz. Z aktu daléj oskarzenia okazuje się, że komissya wykonawcza i izba zrezygnowały i nie myślały o zajęciu swych stanowisk. Że je zajęły napowrót, nie jest ich winą.

Zapomniana gwardya narodowa szła w szczupłych kolumnach na ratusz, a ponieważ tam jeszcze nie było wiele ludu zgromadzonego, przeto zajęła z rozkazu Lamartina i Ledru Rollina ratusz w posiadanie. O Lamartinie nie potrzebujemy się tu rozwodzić, ale Ledru Rollin dwuznaczną tu odgrywał rolę. Z jednéj strony figurował na liście podpisanéj przez Alberta i Barbesa, z drugiéj jako członek rządu tymczasowego chciał się utrzymać. Jakkolwiekbądź, zamiarem Barbesa i Blanca niebyło daléj ruchu tego posuwać. Blanqui chciał zaraz na początku rozpędzić zgromadzenie narodowe nawet przemocą, a kwestya Polski była dla niego tylko rzeczą poboczną, był to tylko pozór. Kiedy wieczorem dowiedział się Barbes o planie Blanquiego, nie chciał brać udziału w ruchu, dawszy zaś nakoniec przyzwolenie, wymówił sobie warunek, ażeby się ograniczono na petycyą i manifestacyą. Ruch atoli przerosł mu ponad głowę. Ujrzał, że się zamienia w nową rewolucyą, ale sądził, że się tém ona zakończyła, od czego Blanqui rozpocząć ją zamyślał, to jest od rozpędzenia izby. A ponieważ uważał ją za ukończoną bez krwi przelania, przeto Blanqui nie rozwiązał swego działania.

Barbes jak to mówią, był żywą i dobrą wiarą, widział, że ruch niezmierny może się zamienić w bój krwawy, przeszkodził wybuchnięciu jego i dokonał moralnéj rewolucyi, gdy Blanqui chciał ją fizycznie przeprowadzić. Ponieważ cel osięgnięto, bez środka utrwalającego, przeto Blanquiego wysadzono z pola działania. Nie figuruje też w dekrecie Barbesa i Alberta, który akt oskarzenia przytacza. Dekret ów brzmi jak następuje: ponieważ lud rozwiązał zgromadzenie narodowe, przeto inna władza nie istnie, okrom ludu. Ponieważ lud okazał życzenie, ażeby obywatele Ludwik Blanc, Albert, Ledru Rollin, Barbes, Raspail, Pierre Leroux i Thore zasiadali w rządzie tymczasowym, przeto zostają oni członkami komissyi wykonawczéj zamianowani. Obywatel Causidière pozostaje w swéj posadzie jako prefekt policyi. Gwardya narodowa odbiera rozkaz do udania się na swe kwatery.

Podpisano: Barbes. Albert.

Digitized by Google

Blanqui. Obywatele, udzielono mi wydrukowane akta i nie znajduję w nich świadectw najważniejszych, które za nami przemawiają. W akcie oskarzenia odwołują się owszém do świadectw w przeciwnym duchu złożonych, a nawet do takich, które nie są wcale świadectwami i nigdy niemi nie były. Akta te są sfałszowane.

Prokurator jeneralny Baroche oświadcza, że sumnienie jego nie czyni mu wyrzutów. Oskarzonym i adwokatom doręczono wszystkie akta, niechaj opinia publiczna sądzi.

Raspail. Ani nam, ani naszym adwokatom niedoręczono zupełnych aktów. Lubo nie miałem zamiaru przybrać sobie obrońcy, prosiłem jednego z moich przyjaciół, który jest adwokatem, aby przynajmniéj kopie z akt wyjął. Przyjaciel mój z tego powodu odbył kilka podróży i żadnéj kopii otrzymać nie mógł. Co gorsza, w akcie oskarzenia znajdują się doniesienia polityczne, bez przytoczenia nazwisk, tak że konfrontacya donosicieli nastąpić niemogła. Tak nas naprzód rozbrojono i osądzono.

Baroche nie wie nic o policyjnych doniesieniach.

Raspail. Co powiadam, to jest prawdą. Policyjne doniesienie jest jedynym dołączonym aktem przeciw mnie i niedozwolono mi dowieść, że jest prostem kłamstwem śpiegowskiém.

Prezes. Rzecz ta zostanie sprawdzoną, każę odczytać akt oskarzenia.

Odczytanie trwa przez dwie godziny. Kiedy pisarz sądowy odczytywał te słowa: oskarzony Barbès żąda podatku biliona franków od bogaczy. Odpowiedziano mu: nie Barbesie, mylisz się, nam trzeba łupić i rabować przez dwie godziny! wszyscy oskarzeni wstają i oświadczają że to jest najochydniejsze oszczerstwo.

Blanqui: to jest godny ustęp całego aktu oskarzenia.

Albert: co za bezeczność!

Barbes: żaden francuzki obywatel tak mówić nie może.

Sobrier: te kłamstwa haniebne brudzą nazwisko francuzkie!

Raspail: nie pojmuję, jak obywatel Barroche takie bezeceństwo śmiał wyrzec na lud francuzki, któremu zawdzięcza swoją posadę.

Prezes: wzywam oskarzonych, ażeby się powstrzymywali od uwag.

Barroche: odpowiadam oskarzonym, że słowa te stoją w monitorze wydrukowane i z niego są wyjęte.

Barbes: to są same kłamstwa.

Raspail: są urzędowém kłamstwem. (Oklask daje publiczność.)

Courtais: protestuję przeciw brutalności w téj chwili na mnie spełnionéj przez jednego żandarma. Zakazuję, aby mnie ten człowiek nie dotykał.

Prezes ma zamiar przystąpić do słuchania świadków. Barbes żąda głosu, ażeby uzasadnić swoje wyrzeczenie się obrony.

Barbes: prawo, w skutek którego wy się narzucacie na moich sędziów, jest prawem przemocy. Gdyby mężowie, którzy ruszyli na ratusz d. 15. Maja, odnieśli zwycięztwo, bylibyście czoła swe uchylili przed ich rządem, tak jakeście uczcili dzień 24. Lutego. Tylko prawem przemocy tu zasiadacie. Wy potępiacie nas sądem wyjątkowym, ponieważ was wybrano z szeregów naszych nieprzyjaciół. Zasiadacie tu jako poganie, którzy Chrystusa potępili. Jakaż to rozkosz dla was zdławić socyalistów! Między nami a wami walka się toczy na śmierć lub życie. Chcemy was zwyciężyć w tym celu, aby się ludowi lepiéj powodziło, aby Francya była szczęśliwą, Francya i wy sami moi panowie przysięgli. Wy zas chcecie, ażebyśmy zbutwieli po więzieniach lub głowy nam poucinano.

Prezes: oskarzony, tak daléj mówić nie możesz.

Barbes: nie dopuściłem się osobistéj obrazy, tylko objaśniam historyczny stosunek pomiędzy wami a mną.

Przysięgły: nie chcemy takich objaśnień słuchać.

Oskarzony Flotte: nie wolno czynić przysięgłym żadnych uwag podczas posiedzenia.

Przysięgły: gotów jestem powtórzyć moje oświadczenie. (Publiczność się oburza.)

Baroche: niepodobna pozwolić na taką mowę. Przysięgli tu się zgromadzili na mocy dekretu zgromadzenia narodowego.

Albert: w trzy miesiące po 15. Maja, w trzy miesiące po naszém uwięzieniu.

Barbes: chciałem tylko powiedzieć, że wy nas tylko możecie zamordować, ale nie sądzić.

Albert. zgadzam się zupełnie z moim przyjacielem Barbesem.

Barbes: jeżeli mi nie pozwolicie mówić, natenczas opuszczę posiedzenie i tylko może mnie tu utrzymać przemoc.

Prezes: mów z uszanowaniem przed sędziami i przysięgłymi.

Barbes: pojmuję waszą nienawiść i waszą wściekłość przeciw nam, ale mamy przyszłość! Oświadczam wam, że tu tylko mnie na sali przemoc zatrzymuje, jak się naocznie przekonaliście.

Prezes: to też zapisano do protokułu.

Po odczytaniu nazwisk świadków odroczono posiedzenie.

Jeden szef klubu w Lionie rzekł na zgromadzeniu klubu, jak następuje: Dzień sądu i wymiar sprawiedliwości zbliża się. Sąd ludu będzie okropny. Naprzód oddalą z posad wszystkich 85,000 urzędników pierwszéj i drugiéj klassy, jest to środek, który w pierwszych dwunastu godzinach od Lille do Bajonny, a z Brestu do Grenoble wykonanym zostanie.

Anglia.

Londyn 7. Marca. — Izba wyższa. Na posiedzeniu dzisiajszém zapytał Stanley prezesa tajnéj rady, czyli jest prawdą, że pozwolono liwerantom broni, już odstawioną broń do arsenałów królewskich znów odebrać i sprzedać z wiedzą rządu powstańcom sycylijskim. Lord Lansdowne przyznał, że za zezwoleniem rządu odebrano z arsenałów armaty i sprzedano je sycylijczykom. Później żałowano tego i dano polecenie posłowi angielskiemu, ażeby żal ten oświadczył rządowi neapolitańskiemu, z zaręczeniem, że to się drugi raz niepowtórzy.

W izbie niższéj oświadczył lord John Russel, o zamianowaniu Sir Charla Napier naczelnym wodzem armii w Indiach wschodnich.

Londyn 8. Marca. — Ostatni kuryer z Bombay, przywiózł wiadomość, o wzięciu Moultan, i o stoczonéj bitwie w północnéj stronie Penżabu, przez lorda Hugh-Gough z armii Sikhe.

Cytadela Moultan, będąc bombardowaną dzień i noc, zdała się na łaskę 22. Stycznia po 26dniowém oblężeniu. — Po wzięciu miasta, Anglicy postanowili zaatakować cytadelę przez podłożenie min. Trzy podziemne galerye wykuto w skale; jedna z nich zapalona 18 zwaliła część wału w fossę, dwie zaś drugie zapalone 21, dostateczny uczyniły wyłom. Już kolumny angielskie zabierały się do szturmu, gdy Moulradja, widząc niepodobieństwo dłuższego oporu, zdał się na łaskę z garnizonem, wynoszącym od 3 do 4 tysięcy ludzi.

13. Stycznia armia angielska pod dowództwem lorda Hugh-Gough, wynosząca do 20 tysięcy żołnierza, uderzyła na wojsko Sikhs rozłożone nad rzeką Djilenia. W téj krwawéj bitwie Anglicy stracili 93 oficerów, i około 2300 żołnierzy. Pomiędzy pierwszymi znajduje się 2 jenerałów, 2 brygadierów, 1 pułkownik, 4 oficerów wyższych, 5 kapitanów, 12 poruczników i 3 chorążych. Ranni są, jeden jenerał i brygadyer Campbell. Anglicy uważają się za zwycięzców, jednak oprócz otrzymania placu żadnéj innéj korzyści nie odnieśli, gdyż Sikhi, których niemogli ścigać, rozłożyli się obozem tegoż samego dnia w niewielkiéj odległości od ich stanowiska i salwami obchodzili zwycięstwo niby przez nich odniesione nad Anglikami. Wśród bitwy stracili oni prawie całą swoją artyleryą lecz ją ku wieczorowi odbili, oprócz 12 dział, w zamian których zdobyli na Anglikach 4 działa i 7 sztandarów.

Za kilka dni będziemy mieli obszerniejsze szczegóły o tych wypadkach jako też ważności przywiązanéj do nich.

Włochy.

Rzym, dn. 26. Lutego. — Każdéj chwili oczekujemy tu doniesień o starciu się wojsk rzymskich ustawionych pod Terracina z Neapolitańczykami. Austryacy cofnąwszy się za rzekę Po zagrażają znowu prowincyi Rawennie. Famila Piusa IX. opuściła Sinigaglią dla uniknienia szyderstwa stronnictwa republikańskiego. Według dziennika Constituenta, ministerstwo rzymskie doniosło zgromadzeniu narodowemu na posiedzeniu tajnem, iż pomiędzy Austryą, Hiszpanią i Neapolem zgodzono się na interwencyą; Francya dotąd wyraźnie się nieoświadczyła. Więzienia inkwizycyjne otworzono, i więźniów tam jeszcze dotąd siedzących na wolność puszczono.

Rzym. — Wiadomość, że papież przyjął od Austryi pieniądze mieszkańcom Ferrary przez Kroatów wydarte wszystkich mocno oburzyła, i czy ten spowodował szczególniéj sejm konstytucyjny do przyjęcia wniosku, aby dzwony na działa przelać, 15,000 broni ręcznéj natychmiast z Francyi sprowadzić, Ferrarę ilością stósowną wojska obsadzić, i nakazać pożyczkę przymusową 3,300,000 skudów wynoszącą. Korpus przeznaczony do interwencyi zagraża naprzód ziemiom Massy i Carrary, (dawniéj modeńskie), które po wypędzeniu księcia do Toskanii przyłączone zostały. Książe na czele wojska chce znowu granice swoje do morza przeciągnąć; gdyby mu się to udało, wtedyby Toskania był od Piemontu odciętą. Ważną zatém jest rzeczą utrzymać się przy tym punkcie zagrożonym, rząd florencki przy pomocy jenerała la Marmora i zapale samychże Messany mieszkańców ma nadzieję napaść tę odeprzeć. W Massa i Carrara wszyscy się zbroją. Wojska i gwardye narodowe pod dowództwem d'Apice wychodzą w góry i zajmują stanowisko pod Cisa i pod Ceretto. La Marmora dzielnie sobie postępuje. Posłyszawszy o zbliżaniu się Austryaków wysłał natychmiast szefa swego sztabu głównego do Massy, dla porozumienia się z dowódzcami toskańskiemi względem poruszeń wojennych, i dał rozkaz korpusowi jednemu do wyruszenia ku Fivizanno, aby ztąd wziąć Austryaków w dwa ognie skoroby tylko przeszli przez Appeniny. Legia włoska składająca się prawie z samych Lombardów wyszła także w góry, aby mogła pierwsza powitać Austryaków. W Turynie lud i prassa żądają, aby wojsko niezwłocznie do Lombardyi wkroczyło, utrzymując, iż wejście Rossyan do Siedmiogrodu jest powodem dostatecznym do wojny europejskiéj; z chwili téj trzeba korzystać. — Piszą z Bolonii pod 7. Lutego, że wojska austryacko-modeńskie znów się cofnęły. — Do Genuy nadeszła wiadomość dnia 3., że w Palermo odkryto sprzysiężenie kontrrewolucyjne, przywódzców schwytano i rozstrzelano. — Pod Wenecyą Austryacy zaczynają się teraz na dobre zbroić. Z Padwy wysłano ku Rowigo i Po 20,000 wojska, a nowe oddziały za niemi wyprawiono. Nad Tagliamento mnóstwo okopów nowych usypano, nad Piave zakładają znaczne składy amuni-

Digitized by Google

cyi i materyałów palnych. Warownie Udine, Treviso i Vicenzę przyprowadzono do stanu obronnego. Pomiędzy Padwą a Udine stoi 6000 wojska, 3000 pod Mestre. Rovigo, Padwa i Treviso musiały dostawić 6000 narzędzi do kopania min. Z tego wszystkiego pokazuje się, iż niezadługo uderzą Austryacy na Wenecyą. — Dziennik neapolitański Liberta donosi jako pogłoskę, że Ferdynand Burbon deputowanemu stronnictwa opozycyjnego, Baldacchini, polecił utworzyć ministerstwo nowe.

Rzym, dn. 1. Marca. — Wprawie tyczącem się pożyczki przymusowéj postanowienia ważniejsze są następujące: »Pożyczka zaciągnąć się ma od familii najbogatszych, kapitalistów i kupców, towarzystw handlowych i przemysłowych. Korporacye i stowarzyszenia uważają się jako familie. Pożyczka ma nastąpić w stosunku następującym: Od dochodu 2—4000 Talarów, $\frac{1}{5}$ od 4—6000 Tal. $\frac{1}{4}$, od 6—8000 $\frac{1}{3}$ a od 8—12,000 Tal. połowa; nakoniec od 12,000 Tal. i wyżéj $\frac{2}{3}$. — Minister sprawiedliwości przedłożył znowu sejmowi konstytucyjnemu trzy projekty do prawa. Pierwszy odejmuje biskupom prawo mięszania się do szkół publicznych, które wyjąwszy seminaryów duchownych mają stać pod zarządem bezpośrednim rządu. Drugi projekt do prawa zakazuje kościołom i zakładom dobroczynnym przyjmowania wszelkich zapisów i podarunków bez zezwolenia poprzedniego rządu. Trzeci ściąga się do ogłoszenia dóbr duchownych własnością państwa.

Florencya, dn. 28. Lutego. — Chmury wznoszące się od zachodu przeciw rewolucyi bez skutku się rozeszły; nadzieje wielkie, jakie interwencya piemontska w. księciu zapowiadała, spełzły na niczem. Związek cały stosunków tych wyjmujemy ze źródła wiarogodnego, jak następuje: W. książe uciekłszy z stolicy swojéj udał się natychmiast do Turynu z prośbą o interwencyą zbrojną. Król z prezesem ministrów, Gioberti, przyrzekli mu, iż 10,000 żołnierza wkroczy natychmiast w granice księstwa, tymczasowo jako korpus obserwacyjny stanie obozem pod Sarzaną. W. książe napisał więc niezwłocznie list do jenerała Laugiera, który w skutek tego wydał proklamacyą. Zarazém w. książe wezwał wszystkich we Florencyi obecnych posłów, aby się do Porto St. Stefano do niego udali, i oznajmił im tutaj przyrzeczenie rządu sardyńskiego, czém się przynajmniéj podobno poseł francuski nie bardzo zbudował. Lecz w chwili kiedy jeszcze ministrowie, pocieszając go w tém strapieniu, najpiękniejsze czynili mu nadzieje, zawija do portu statek sardyński z depeszami donoszącemi, że ministrowie inni znowu się planowi tému stanowczo oparli (Gioberti bowiem wysłał już były rozkazy stósowne do Sarzany), i król także przeciw tému się oświadczył, a zatém z pomocy przyrzeczonéj nic niebędzie. — Wielki książe opuściwszy posłów dla przeczytania depeszy, powrócił według opowiadania świadka naocznego, blady jak trup, i oświadczył, że plan interwencyi się rozbił, i że on udaje się do Gaety, jako też rzeczywiście jeszcze w tym samym dniu odpłynął na statku angielskim »Bulldog,« doniósłszy wprzód o wypadku tym w krótkości Laugierowi i zamianowawszy go komissarzem swoim w Toskanii. Ten zaś widząc się przez wojska swoje opuszczonym, połowa bowiem chorągwie opuściła, uciekł za granicę; wojska jego połączyły się z armią rządu tymczasowego, która tam nadeszła, i prowincye zrewoltowane uległość swoją oświadczyły. Dzisiaj wojsko nasze powraca z gałązkami oliwnemi na broni, które wychodząc ztąd za tknęło i dotąd ich nie zdjęło. — Ciało dyplomatyczne, które udało się za w. księciem do St. Stefano, powróciło już teraz do Florencyi. — Z Florencyi piszą, że dywizya austryacka około 5000 żołnierzy, przybywszy od Modeny, granicę toskańską obsadziła. — Mazzini pełnomocnik rzeczypospolitéj przy rządzie sycylijskim przybył dnia 22. z. m. do Palermo. — Sycylia ma się przyłączyć do unii z Toskanią, Rzymem i Wenecyą.

Neapol, d. 24. Lutego. — Wielki książe toskański, jak już doniesiono, przybył z familią swoją do Gaety i odjechał dzisiaj w towarzystwie króla do Neapolu; ofiarowano mu na mieszkanie zamek Quisisana pod Castellamare. »Rezydencya króla w Neapolu jest do połowy zamurowana, i podobna więcéj do koszar lub do więzienia niż do mieszkania książęcego. Głoszą, że owe dwa pułki Szwajcarów, które stały załogą w Messynie, mają przewieźć do Gaety, aby przyłączyć je do wojska przeznaczonego do wyprawy przeciw Rzymowi i Toskanii. Spór pomiędzy izbą deputowanych a parami we względzie kwestyi opodatkowania załatwiono, tym sposobem, że izba deputowanych przedłożyła budżet do 15. Kwietnia. Spinelli podobno wyjednał głównie, iż deputowani chwilowo ustąpili. Okolice Neapolu niepokoją liczne bandy rabusiów, i tak w Pianura kilka domów przed niedawnym czasem zupełnie złupiono.

Turyn, d. 2. Marca. — Izba deputowanych przyjęła adres na mowę od tronu 94 głosami przeciw 24. Oba §§. adressu 12 i 15. tyczące się kwestyi wojny przyjęto jednogłośnie, a §. 12. nawet przez aklamacyą. Podczas obrad często odzywały się głosy za wojną, pomiędzy deputowanymi równie jak na galeryach.

Florencya, d. 27. Lutego. — Dzisiaj ogłasza rząd tymczasowy Toskanii uchwałę następującą: Rząd tymczasowy chce pokazać, jak wielce go obchodzi jedność pożądana Toskanii z rzecząpospolitą rzymską, i poczytuje sobie za obowiązek, oznajmić, jak się w punktach następujących z rządem rzymskich porozumiał: 1) Zjednoczenie ziem obydwóch przez zniesienie linii demarkacyjnéj dzielącéj obydwa te państwa. 2) Jednostajność taryfy handlowéj przy wprowadzaniu i przeprowadzaniu towarów. 3) Jednostajność systematu pocztowego; wolne przesyłanie listów przez oba kraje bez potrzeby frankowania, redukcya taksy pocztowéj; założenie linii telegraficznéj do wszystkich punktów główniejszych granicy. 4) Wzajemność absolutna kursu pieniędzy w handlu używanych, i ustanowienie jednakiéj stopy menniczéj. 5) Wzajemność równa bonów skarbowych i pieniędzy papierowych w obydwóch krajach. 6) Jedność reprezentacyi dyplomatycznéj za granicą. 7) Urządzenie centralnéj wojskowéj komissyi obrony w Bolonii, w któréj mają mieć udział oficerowie znakomitsi przez oba rządy i przez Wenecyą wyznaczeni. 8) Pomoc dla Wenecyi przez rządy oba uchwalona.

Florencya 27. Lutego 1849. G. Montanelli,
prezes rządu tymczasowego.

Modena, 26. Lutego. — Książe udał się z oddziałem wojska około 600 ludzi ku granicy toskańskiéj. W mieście pilnie pracują nad poprawieniem okopów fortyfikacyjnych; moździerze i bomby w tych dniach nadejść mają z Mantui, spodziewają się także, że wojska austryackie posuną się ku Massa.

Austrya.

Wiedeń, d. 9. Marca. — Gazety wiedeńskie rozmaicie mówią o obecném położeniu rzeczy. — Dziennik Ost Deutsche Post takie ma zdanie. Wstrzymujemy się dzisiaj od jakiego bądź wyroku, tak względem powodów i znaczena politycznego rozwiązania sejmu, jakoteż względem wartości i rozciągłości konstytucyi nowéj. Rząd austryacki poszedł za przykładem Pruss; lubo rozwiązanie izby pruskiéj bezpośrednio przed rozpisaniem nowych wyborów i zwołaniem izb na 26. Lutego, azatém nie spełna na trzy miesiące nastąpiło —, gdy tymczasem w dokumencie konstytucyi nam narzuconéj §. 83. mówi: »Wszystkie konstytucye w pojedyńczych krajach do korony należących, mają być w ciągu roku bieżącego 1849. w życie wprowadzone i muszą być sejmowi powszechnemu austryackiemu przedłożone, który po ich zaprowadzeniu natychmiast zwołanym zostanie.« Zwołanie zatém sejmu nowego zawisło od ukończenia wszystkich konstytucyi dla krajów pojedyńczych monarchii całéj, i chociaż §. 83. zawiera także dodatek pochwały godny, że owe konstytucye pojedyńcze jeszcze wciągu roku bieżącego zaprowadzone być mają, to jednak wiele tu dopiero zależeć będzie od wypadków zewnętrznych. Paragraf ten, zapatrując się ze stanowiska praktycznego, uważamy za jeden z najważniejszych.

Dziennik Constitutionelles Blatt aus Böhmen donosi, że jenerał Umiński ma się w Węgrzech znajdować.

Dokończenie ustaw do konstytucyi nadanéj przez ces. Franc. Józefa I.

Rozdział VIII. O sejmie państwa (Reichsta). Ogólny sejm państwa składa się z dwóch izb, wyższéj i niższéj, i corocznie na wiosnę zwołanym bywa przez cesarza. Izba wyższa składa się z deputowanych których w każdym kraju wybiera sejm krajowy. Liczba deputowanych téj izby wynosi połowę liczby deputowanych izby niższéj. Prawo wyborcze w ten sposób oznaczy podział téj liczby, że każdy z krajów koronnych dwóch członków swojego krajowego sejmu wysełać będzie, reszta zaś ztósownie do ludności podzielona będzie między te kraje. Ci dwaj członkowie sejmu krajowego na sejm ogólny wysłani, winni być w zupełném używaniu swoich praw obywatelskich i politycznych, tudzież obywatelami państwa austryackiego przynajmniéj od lat pięciu, i liczyć lat 40 skończonych. Inni członkowie izby wyższéj mogą być wybrani przez sejmy krajowe; z pomiędzy tych jedynie obywateli państwa którzy obok powyższych osobistych kwalifikacyi przynajmniéj 500 złr. m. k. stałego podatku opłacają. — Izba niższa pochodzi z wyborów bezpośrednich. Wyborcą jest każdy obywatel austryacki, pełnoletni który albo opłaca podatek, prawem wyborczym oznaczyć się mający lub niepłacąc takowego, na zasadzie osobistéj kwalifikacyi w jednéj z gmin państwa czynne prawo wyborcze posiada. Ludność jest podstawą wyborów w ten sposób, że na 100,000 dusz, jeden przynajmniéj deputowany przypadać powinien. Prawo wyborcze oznaczy cenzus dla każdego kraju z uwzględnieniem miejscowych stosunków; trzymając się w ogóle zasady, aby tenże dla wsi i miast których ludność 10,000 mieszkańców niedochodzi, mniéj jak 5 zlr. m. k. stałego podatku niewynosił, dla miast większą nad 10,000 ludności mających nie mniéj jak 10 zlr. m. k., w żadnym zaś przypadku 20 zlr. nieprzechodził. Aby być wybranym na posła do naszéj izby, trzeba samemu być wyborcą, obywatelem państwa od 5ciu lat przynajmniéj, i mieć lat 30 skończonych. Każde głosowanie przy wyborach do obu izb jest ustne i jawne. Posłowie izby wyższéj wybierani są na lat 10, drugiéj na lat 5. Każdy członek sejmu państwa składa przysięgę cesarzowi i na konstytucyą. Tajne głosowanie z wyjątkiem mających się przedsiębrać wyborów, w żadnéj z dwóch izb miejsca nie ma. Inicyatywa praw służy cesarzowi równie jak każdéj z izb. Zezwolenie cesarza i obu izb potrzebne jest do ważności każdego prawa. Sejm państwa ma udział w prawodawstwie dotyczącém spraw, które konstytucya jako sprawy państwa oznacza itd.

Rozdział IX. O ustawach krajowych (prowincyonalnych) i sejmach krajowych. Te mają udział w prawodawstwie dotyczącym spraw, które w konstytucyi objęte są pod nazwą spraw krajowych. Prócz Węgier, województwa serbskiego, Kroacyi i Slawonii oraz Siedmiogrodu i pogranicza wojskowego, o których osobne traktują paragrafy, wszystkie inne

Digitized by Google

kraje koronne otrzymają osobne ustawy krajowe. Instytucye stanowe zostają w nich zniesione. Posłowie na sejmy prowincyonalne wybierani są przez wybory bezpośrednie. Bliższe rozporządzenia zawierać będą mające się wydać ustawy krajowe.

Rozdział X. O władzy wykonawczéj. — Ta zostaje wyłącznie w ręku cesarza, który wypełnia ją za pośrednictwem odpowiedzialnych ministrów i podległych tymże urzędników. W pojedyńczych krajach koronnych, cesarz mianuje swoich namiestników jako organa władzy wykonawczéj, mające kierować wewnętrznemi tychże krajów sprawami.

Rozdział XI. O radzie państwa. — Téj zadaniem jest dawanie swéj opinii i rady w kwestyach do jéj roztrząśnienia przez władzę wykonawczą państwa podawanych. Mianuje ją cesarz. Osobne prawo bliżéj oznaczy zakres jéj działalności.

Rozdział XII. O władzy sądowéj. — Sądownictwo jest niepodległe i władza jego pochodzi od państwa. Wszelkie sądy patrymonialne znoszą się. Postępowanie sądowe jest jawne i ustne. W sprawach karnych ma miejsce akt oskarzenia; w sprawach o zbrodnie, oraz polityczne i drukowe przestępstwa, rozpoznają sądy przysięgłych.

Rozdział XIII. O sądzie państwa. — Jestto sąd najwyższy, który 1) Jako pojednawczy rozstrzyga w sporach pomiędzy państwem a prowincyami, lub pomiędzy prowincyą a prowincyą. 2) Jako najwyższa instancya orzeka w sprawach o obrazę praw politycznych. 3) Jako sąd śledczy i najwyższa instancya sądzi w razie oskarzenia ministrów lub namiestników. 4) W sprawach o spisek lub zamach przeciwko monarsze oraz w sprawach o zdradę główną.

Rozdział XIV. O budżecie. — Wszystkie podatki i daniny oznaczone są na drodze prawa. Budżet przychodów i rozchodów przedstawia się corocznie sejmowi państw do zatwierdzenia itd.

Rozdział XV. O sile zbrojnéj. — Siła zbrojna służy do obrony państwa przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Wewnątrz tylko na wezwanie władzy cywilnéj może być użytą. Wojsko przysięga na konstytucyą. Urządzenie gwardyi obywatelskiéj objęte będzie osobną ustawą.

Rozdział XVI. Ogólne rozporządzenia. — Zmiany w niniejszéj konstytucyi przedsięwzięte być mogą przez pierwszy sejm państwa na zwykłéj drodze prawodawczéj. Na następujących zaś sejmach potrzebna będzie do wszelkiéj zmiany obecność w każdéj izbie dwóch trzecich części jéj członków, a zezwolenie przynajmniéj $\frac{3}{4}$ członków obecnych.

Galicya.

Obwieszczenie. Rada miasta Krakowa. Odebrawszy od Wysokiéj C. K. Kommissyi Gubernialnéj Krakowskiéj pod dniem 5. b. m. do L. 3942 zawiadomienie, że w celu dopełnienia werbunku, Komenda Werbunkowa C. K. Pułku Ułanów Arcyksięcia Karola obecnie znajduje się w Krakowie, Rada miejska odnośnie do Obwieszczenia z dnia 24. Lutego r. b. do L. 3599, zawiadamia mieszkańców, że od d. 12. b. m. poczyna się wolny Werbunek w Krakowie. Wszyscy zatém, którzy jako ochotnicy życzą sobie wnijść w służbę C. K. Wojska, zaopatrzeni w metryki urodzin i świadectwa moralności zgłaszać się mają do Komendy Werbunkowéj Ułańskiéj w domu pod Nr. 1 w Gminie VI. na Stradomiu czynności swoje codziennie od godziny 9téj do 12téj zrana odbywającéj. Kraków d. 9. Marca 1849. Prezes, J. Krzyżanowski. Za Sekretarza Jlnego Julian Estreicher.

Lwów, 9. Marca. — Następnie z uwzględnionych emigrantów otrzymali u rządów pozwolenie pobytu: pp. Chodkiewicz Ign., Haciski Jan, Lubieniecki Felix, Rossołowski Józef, Zaleski Józef (syn).

Węgry.

Madziarska korrespondencya z 9. Marca. — Windischgrätz wszystko wojsko swoje, a nawet przeznaczone do oblężenia fortecy Komorn zebrał, aby wstrzymać zwycięskich Węgrów, którzy od Cissy prą Austryaków przez Szolnok. W tym kierunku zapewne wczora stoczono bitwę, bo w nocy bardzo wiele wozów nadeszło z rannymi. — Dotąd Windischgrätz żadnego nie ogłosił buletynu; cały front przed szańcami przedmostowemi w Peszcie na Donauzeile opuścić musieli mieszkancy, a ich miejsce zajęło wojsko. Te dwie okoliczności dowodzą najjaśniéj klęski poniesionéj przez Austryaków. Ostatni środek pokrywa nagły odwrót wojska. Dziś też wyżsi oficerowie z garnizonu budzyńskiego poodsyłali swoje żony. Wprost nie mamy wiadomości, ponieważ z dolnych Węgier żadnego podróżnego nie wpuszczają do Pesztu. Dziś podobno także zanosi się na walną bitwę, sądzimy jednak, że deszcz wciąż gwałtownie padający przeszkodzi jéj stoczeniu. Jeżeli jednak przyjdzie do bitwy, natenczas strona cofająca się poniesie ogromną klęskę, ponieważ drogi w owych okolicach podczas deszczu trudne są do przebycia, a o uprowadzeniu dział i bagażów, ani myśleć nie można. W Peszcie mięso podrożało na funcie 4 gr. pol., bo korpus partyzancki wielki transport wołów zabrał w Gödöllö, odległem o półtory mili od Pesztu Rząd węgierski w Debreczynie ogłosił Księcia prymasa Węgier Jana Hama i innych dwóch prałatów zdrajcami ojczyzny i zsadził ich z tych godności. Księciem prymasem został zamianowany pisarz dziejów węgierskich Horwath Michaly, dawniejszy kanonik, biskup Chonadzki. W Peszcie przepełnione są koszary i lazarety rannymi, przywiezionych teraz składają po dziedzincach, po schodach i po korytarzach.

Z dziennika ministerialnego wychodzącego w Wiedniu pod tytułem: Die Presse, wyjmujemy następujące doniesienia, które w głównych punktach potwierdzają wczorajszą madziarska korrespondencią.

Peszt, dn 6. Marca. — Po krwawéj bitwie pod Kapolną, w któréj buntownicy walecznie się bili i wytrzymali dobrze obrachowany ogień armii wyćwiczonéj, udali się z Poroszlo z częścią swoich zastępów ku Abony. Równie stojący oddział węgierski poniżéj Szolnoku pod Czibakhaza ruszył w górę i połączył się pod Szolnokiem, gdzie wczora ważną bitwę stoczono, która trwała od 8 z rana do godziny 1 popołudniu śród ogromnego grzmotu dział, tak że pod Szolnok wysłana brygada Karger niespodzianie wzięta w ogień z dwóch stron, była przymuszoną cofnąć się na drugi brzeg *Cissy*. Węgrzyni zniszczyli kolej żelazną i przerwali komunikacyą od *Abony* do Szolnoku. Trudno przewidzieć, kiedy tu przywróconą zostanie komunikacya; najbardziéj atoli się dziwimy, czemu cesarska armia w tak ważném miejscu jak Szolnok nie była tak silną, aby się oprzeć powstańcom, a tak powtórnie to miejsce będzie trzeba zdobywać. W ciągu wczorajszego dnia wróciła niezmierna massa armat, bateryi rakietniczych i bagaży z pod Kapolny do Pesztu i przeprowadzono je do fortecy Budzynia. Madziary z tego wszystkiego wnosili, że wojsko cesarskie w zupełnym znajduje się odwrocie. Głoszą, że feldmarszałek jest rannym i zdał dowództwo feldmarszałkowi Schlikowi.

Turcya.

Journal des Débats n d. 3. Marca umieszcza następujący list, pisany z Konstantynopola d. 16. Lutego. — Wejście Rossyan do Siedmiogrodu, wywarło wielkie wrażenie na umysłach tutejszych mieszkańców i podwoiło niespokojności dywanu. — Położenie Turcyi coraz staje się nie bezpieczniejszém, chociaż z drugiéj strony nie traci nadziei, gdyż otrzymała oświadczenia przyjazne od gabinetów francuskiego i angielskiego z okoliczności ewakuacyi przez Rossyan jéj posiadłości. — Niemniéj także jest dobrą wróżbą dla niéj poparcie, dane przez ambassadorów tychże mocarstw zastrzeżeniom, jakie Fuad-Effendi uczynił w przedmiocie zgwałcenia neutralności państwa ottomańskiego, przez władze rossyjskie nakazujące przemarsz wojsk z prowincyi tureckich na terrytoryum obce. — Tak więc kuszenie się Rossyi o wejście w ściślejsze stosunki z portą ottomańską zupełnie zniweczone zostało. — Minister spraw zagranicznych wyraźnie oświadczył pełnomocnikowi rossyjskiemu panu Titow, że przyjęcie przełożeń Rossyjski w obecnych okolicznościach, nietylko nadwerężyłoby dobre stosunki Turcyi z innemi mocarstwami, lecz nadto, oddaliłoby ją od systematu neutralności i niezależności, jakiego z usilnością trzymać się postanowiła. — Z tych to powodów, po naradzeniu się z innymi ministrami, i działając w myśl rozkazów sultana, widzi się być upoważnionym stanowczo odpowiedzieć mu, że życzeniem Turcyi jest, nie zaprowadzać żadnych zmian, w jéj dawnéj zażyłości z Rossyą. Lecz jakkolwiek przychylność mocarstw zachodnich, uśmierzyła poniekąd obawę porty, i grożące jéj niebezpieczeństwo, wynikające z sekretnéj umowy zawartéj w Unkiar-Skélesi, oddaliła, czyta ona przecież jasno zdradę w zamiarach Rossyi, zwłaszcza, gdy bez jéj wiedzy cesarz Mikołaj, poddanym Sultana, to jest Serbom, podarował 10 tysięcy karabinów. -- Armia okupacyjna rossyjska, zaopatrzona jest dostatecznie w pontony; w razie więc gdyby za jéj poduszczaniem, Słowianie w Bulgaryi i Bosnii wzięli się do oręża, łatwoby znalazła powód do jakowejś interwencyi i przejścia Dunaju. Jest tedy pewna, że Turcya, uważając się być rzeczywiście zagrożoną, czyni wszelkie przygotowania ażeby w razie danym, mogła odeprzeć attak Rossyi.

W księgarni **Żupańskiego** jest do nabycia dzieło:

Sztuka i miłość;

dramat w dwóch dobach rzeczywistego życia

przez

Maurycego Manna

z dodatkiem:

Jeszcze kilka słów o Doktorze Karolu.

Cena 5 Zł. pol.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Trzemesznie.

Dom w Trzemesznie pod Nrem 139. położony, do Kazimierza i Maryanny małżonków Lepkowskich należący, wraz z przynależytościami oszacowany na 6633 Tal., ma być dnia 5. Listopada 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń sądowych przedany.

Taxa i attest hypoteczny mogą być w Registraturze przejrzane.

Drzewa wiśniowe i śliwkowe po 10 sgr., brzoskwiniowe i aprykozowe po 15 sgr. a orzechowe po 20 sgr., tudzież wysadki morwowe kopa po 1 Tal. są na sprzedaż w ogrodzie w Radojewie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 14. Marca 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 64. w Sobotę dnia 17. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt, d. 10. Marca. — Nota rossyjska istnie w rzeczywistości i jak mówi gazeta Ober-Post-Amt-Zeitung wcale nie jest czczą plotką. Bytu jéj nie będą teraz już w Berlinie zapierać, tylko przekonają się, że wprzód o niéj wiedziano w Olomuńcu. Rossya przyjmuje stosunki obecne jako uniewinnienie za ustanowienie władzy centralnéj niemieckiéj, ale nie pozwoli na zmiany dalsze, ani w układach związku ani w ustawach państw pojedyńczych bez przychylenia się tych, którzy udział brali w układach 1815. Sposób taki wyrażenia się dotyczy mniejszych państw niemieckich, z Austryą już się umówiono; królowie drugiego rzędu przyjmą to z zadowoleniem. Francya żyje w harmonii z Rossyą, okazuje przychylność do Austryi we Włoszech, a za to ma widoki na lewy brzeg Renu. Anglia wprawdzie nie należy do tego związku, ale wielkie jeszcze jest pytanie, czy będzie chciała z Niemcami trzymać, zwłaszcza, że w stosunki nieukończone w ogóle niechętnie się ona wdaje, a Niemcy obecnie nie są jeszcze rzeczywistością. Prussy długo się namyślają; wypowiedzenie rozejmu przez Danią niewczas im przychodzi, chciałyby chętnie od wojny się wykręcić i wyjść bez szkody, a potęgę swoję mieć pod ręką do innego użytku. Niemcy mogłyby jednakże pokój z Rossyą i jéj związkowym utrzymać, jeżeliby im cena ta nie zdawała się za wysoką. A cena ta jest następującą: W Londynie będzie pokój z Danią stósownie do projektu mocarstwa tego zawartym. Związek niemiecki powraca do swoich układów dawniejszych; Budestag liczyć będzie 7 członków z 9 głosami pod prezydencyą Austryi; izby ludu jakoteż izby państw nie będzie. Naród niemiecki zrzeka się państwa związkowego, zaspokojenia popędu swego do zjednoczenia i wspólnych swoich interessów. Prussy są ukarane za swoje bezwładne niemieckie sympatye chyleniem się ich potęgi i stanowiskiem jakie w związku zajmują; książęta mali także poniosą karę za przychylność do Prus, przez nie przypuszczenie ich do związku nowego; królowie drugiego rzędu za opieranie się przeciw państwu związkowemu zostaną wynagrodzeni; naród nakoniec doświadczył, co za skutki pociąga za sobą, siedzenie rok cały pospołu w celu ułożenia konstytucyi, a właściwie nic nierobienie. Jeżeli pokój za ową cenę okupiony zdaje nam się za drogi, wtedy mamy wojnę; wojnę z Rossyą i jéj związkowymi, z których jedni są przeciw nam, a drudzy nie za nami, wojnę, być może bez przymierza angielskiego. Jakież więc jest położenie rzeszy niemieckiéj? Otóż jest ona przy projekcie, i czeka z niecierpliwością na odczytanie powtórne konstytucyi.

D a n i a.

Gazeta Times spodziewa się, że wypowiedzenie rozejmu w Malmöe niewywoła rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich, ale przytém staje zupełnie na stronie Danii. Chce ona, aby przyznano królowi duńskiemu prawo nieograniczone w Szlezwigu, który podobnie jak król neapolitański, żąda tylko w ogóle, jak aby się władza żadna w stosunki jego do poddanych nie mięszała. Na podstawie téj mogą się pełnomocnicy pruscy łatwo układać, i łatwo sprawę tę do końca doprowadzić. Nad kwestyą sukcessyjną, która w sprawie téj właściwie jedynie część cokolwiek zawiłszą tworzy, wcale się jeszcze niezastawiano, a przynajmniéj dostatecznie jéj nieroztrząśnięto.

A n g l i a.

Londyn, 10. Marca. — Rząd austryacki przesłał dnia 17. Stycznia r. b. do rządu francuskiego notę podpisaną przez Schwarzenberga tyczącą się spraw włoskich, którą do gazety Times przysłał dzisiaj korespondent jéj z Neapolu. Dziennik ten zamieścił oprócz dokumentu tego dosyć długiego w języku angielskim także artykuł zastanawiający się nad notą ową jak następuje: »Depesze rządu austryackiego do gabinetów znakomitszych kontynentu europejskiego zawierają wiarogodne i ważne objaśnienia we względzie polityki, jakiéj się gabinet wiedeński we Włoszech trzyma. Dowodzą one jasno, iż pomiędzy Austryą i rzeczpospolitą francuzką istnie dobre chociaż nie zupełnie serdeczne porozumienie ze względu na ten kraj nieszczęśliwy, którego przeznaczeniem losu już tak często bywało, aby zbrodniami i wykroczeniami swemi sprawiał zamięszanie w państwach zagranicznych. (Jest to sposób wyrażenia się gazety Times, owego dziennika w Anglii, który dla wszelkich niegodziwości, dla wszelkich mordów, łupiestw, pożogi, zniszczenia itp. ukoronowanych i nieukoronowanych matadorów obozu kontr-rewolucyjnego w Europie codzień, co godzina, w gorliwe pochwały kramarskie opływa.) Depesze owe silnéj dodają otuchy, że pomiędzy Austryą a Francyą nie przyjdzie do żadnych zatargów na ziemi włoskiéj. Co się tyczy zjazdu brukselskiego, to minister austryacki plan ministra naszego spraw zagranicznych ku odrodzeniu Włoch, z taką traktuje surowością, iż postępowanie to w zupełnem staje przeciwieństwie do wyrażeń się owych, z jakiemi w Maju roku zeszłego baron Hummelauer cel poselstwa owego rozbierał. Pośrednictwo francusko-angielskie w sprawach włoskich ogranicza Austrya wyraźnie na kwestyą jednę, to jest na pokój pomiędzy nią a Sardynią. Ministrowie cesarscy niechcą się w żaden inny przedmiot wdawać na owéj konferencyi. Zarazem gabinetom petersburgskiemu i berlinskiemu poddają myśl kongressu powszechnego, jako środek jedyny dla załatwienia bezstronnego i stósownego kwestyi tyczących się zmiany układów z roku 1815. — Nota austryacka rozbiera zatem z dokładnością wszelką położenie papieża i środki, jakich się chwycić należy dla przywrócenia jego udzielności świaotwéj, którą mocarstwa katolickie dla jego przymiotu duchownego jako niezbędną uważają. Austrya proponuje dla dopięcia celu tego wcale niedwuznacznie interwencią zbrojną, którą od strony lądu wojska neapolitańskie i austryackie wykonać mają, a od strony morza flota francuska popierać je będzie. — Chociaż my na wyprawę takową nie zezwalamy, dopóki konieczność bezwarunkowa środków podobnych dowiedzioną nie będzie, to przyznać jednakże należy, że te krzyki zewsząd i przygotowania wojenne we wszystkich częściach zrewoltowanych kraju włoskiego, od Turyna aż do Rzymu, każą się nieochybnie spodziewać rychłego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, jeżeli się takowe już dotąd nierozpoczęły. Część pewna armii sardyńskiéj, któréj Gioberti użyć chciał przeciw toskańskim anarchistom (wyraz ulubiony gazety Times i innych podobnych jéj dzienników); przyłączyła się pod dowództwem la Marmora do stronnictwa tego, które jako narodowe włoskie wyruszy do boju pod znakami rzymskiemi i florenckiemi. Austrya tak zaczepiona niepowinnaby pewnie oczekiwać na casus belli, o którym tu każda mowa na trybunie wspomina. Jednakże zwłacza ona działania swoje, ażeby Europa konieczność położenia jéj uznała i lud francuski coraz bardziéj wyleczał się z omamienia tego, przez które przed kilku jeszcze tygodniami dałby się był wciągnąć w rewolucią zagraniczną, która stokroć haniebniejszą jest od rewolucyi, jaką w kraju własnym przeklina i tłumi. Pewną mamy nadzieję, że siła i mądrość rządu francuskiego spowoduje go do współdziałania umiarkowanego lecz niezachwianego i zastósowania środków nastręczających się dla przywrócenia pokoju w Europie południowéj. My, jako Anglicy, bolejemy nad tem, że kraj nasz przy tak ważnych układach bez wpływu pozostaje. — Depesze te wspominają o projekcie angielskiego sekretarza stanu jedynie dla tego, aby okazać, iż go się lekce waży lub z pogardą odrzuca. Jednakże zasady słuszniejsze i zdrowsze szczerze pochwalamy, i pokładamy ufność w zgodzie mocarstw stałego lądu jako więcéj interessowanych, że wszystkie do uspokojenia Włoch chętnie się przyłożą. — Tak mówi organ angielski kontr rewolucyi europejskiéj.

Times ogłasza korrespondencyę z Paryża, z któréj wyjmujemy ciekawsze ustępy: »Z godnego wiary źródła dowiaduję się, że pan Majocchi, oficer ordynansowy prezydenta rzeczypospolitéj i pułkownik gwardyi narodowéj Korsyki, wyjechał do Wiednia z szczególową missyą do austryackiego rządu. Missyi jego celem być ma skłonienie tego rządu do przyzwolenia na układ kwestyi włoskiéj, bez wprowadzenia wojsk do Stanów rzymskich. — Osoby dobrze zazwyczaj uwiadomione zapewniają, że rząd fran-

Digitized by Google

cuski oświadczył piemontskiemu posłannikowi w Paryżu, że pragnie aby Gioberti utrzymanym został na czele rządu, i że pod tym warunkiem Francya usiłować będzie zapobiedz interwencyi Austryaków. W razie odmowy zostawi Austryakom zupełną wolność działania jak im się spodoba.

Francya.

Bourges, dn. 8. Marca. — Sprawa więźniów majowych. (Dalszy ciąg). Świadkowie zabierają miejsca. Nie widać Alberta i Barbesa na ławie oskarzonych. Na stole przed sędziami rozłożone są pałasze, flinty, skrzynie, chorągwie i lista nazwisk rządu tymczasowego w dniu 15. Maja. Przedmioty te należą do sprawy.

Prezes: Sąd rosporządza, ażeby oskarzeni Albert i Barbes zbrojną przemocą sprowadzeni zostali na posłuchanie. (Wkrótce wprowadzają żandarmi Alberta i Barbesa, trzymając ich pod ramiona.)

Barbes: Przemocą nas tu wewleczono, nie będziemy na nic odpowiadać.

Blanqui: Protestuję przeciw takiemu postępowaniu, pocóż tu znajdują się żandarmowie. (Prezes roskazuje wyjść żandarmom z sali i wzywa oskarzonych, aby oświadczyli, czyli uznają właściwość sądu.

Courtais, Borme, Dègre uznają sąd za właściwy.

Raspail: Od dawnego czasu znajdujemy się pod brzemieniem więzienia. Przestępstwo 15. Maja spełniono publicznie, przed oczyma może nawet przysięgłych i ministerstwa, które nas oskarza. Ażeby sprawdzić nasze przewinienia wystarczało dni 15, a my tu przez 10 miesięcy w więzieniach odsiadujemy. W 15 dniach też ukończył śledztwo sędzia Bertrand, przesłał akta do izby radzców, a ta dopiero wydała rosporządzenie w d. 17. Listopada, a powinna była to uczynić bez straty czasu. Potém rosporządzeniu prokurator powinien był wezwać izbę oskarzającą, ażeby w 5. dniach zadekretowała. Po upływie półtora miesiąca dopiero téj izbie przesłano akta. Dla czego zwłaczano sprawę naszą? Czyliż nie ułożono planu od razu, do sądzenia nas wyjątkowo? Izba swém rosporządzeniem nadwerężyła zasadę wszelkiéj słuszności. Zgromadzenie narodowe samo uznało, że prawa na wstecz obowięzywać nie mogą. Izba oskarzająca oświadczyła, żeśmy się dopuścili zwyczajnego przestępstwa, za które powinniśmy byli być stawieni przed sąd przysięgłych departamentu Sekwany. Jeden z naszych kolegów wszedł na mównicę i żądał na nas sądu wyjątkowego, bo jego byliśmy nieprzyjaciołmi. — Zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek i dopuściło się gwałtu na zasadzie prawnéj. Postępowanie z nami jest barbarzyńskie, przywieziono nas tu jak dzikie zwierzęta w klatkach zaledwie metr wysokich a 50 centimetrów szerokich. Była to prawdziwa tortura dla nas. Przeciw przysięgłym jako osobom nie mam nic do nadmienienia, ale zawiązanych w koło sądowe uważam za moich nieprzyjaciół, za sąd nieprawny. Całe życie walczyłem za rzeczpospolitę, przeniosłem moje ubóstwo i poczciwą pracę nad urzędowania mi ofiarowane, państwo mi ani grosza niewypłaciło i całe usiłowanie moje zwróciłem, ażeby klassie robotników dopomódz, dla tego dziś nie obawiam się wynurzyć moich najgłębszych myśli nawet moim nieprzyjaciołom. Jeżelim się pomylił, uderzcie w tę siwą głowę, wasz wyrok nie schańbi mnie. Przyjmę go jako ofiarę na ołtarzu ojczyzny. Myślałem tylko o jéj sławie.

Po przymówieniu się Raspaila odczytuje sekretarz jego wniosek, ażeby sąd uznał się za niewłaściwy.

Flotte obrońca Raspaila oświadcza, że monarchiści ukryci oskarzają tu najlepszych republikanów o zamach na rzeczpospolitę.

Blanqui: Powiedziano nam wczora, że powstałe z ogólnego głosowania zgromadzenie przysięgłych ma prawo żądać uszanowania. Jeżeli jesteście prawdziwym wyrazem kraju, nie możecie nas sądzić, bo nie na ten cel was wybrano. Ludzka sprawiedliwość wymaga, aby go równi sądzili. Radzcy jeneralni zaś nie są mnie równymi. Oni są bogatymi posiedzicielami, wybranymi do czuwania nad interessami kantonu. Ludzie więc do partykularnych interessów wybrani mają nas sądzić mężów rewolucyi, mężów ludu? Moi panowie radzcy jeneralni, kramarze, adwokaci, bankierowie, wyście do wszystkiego zdolni i dla tego tu zasiadacie. Lud atoli nie wybrał was na naszych sędziów, bo nieodebraliście od niego pełnomocnictwa.

Prokurator żąda, ażeby się sąd uznał za właściwy. Sąd odszedłszy na ustęp, po krótkiéj naradzie oświadcza, że się uznaje za właściwy.

Bourges, dn. 9. Marca. — Obżałowanych wprowadzono o godzinie 10¼. Komissarz policyi i 7 żandarmów wewłóczą na salę Barbesa i Alberta. Flotte nago się położył do łóżka. Żandarmi przemocą go ubrali i wnieśli na salę. Flotte bardzo blado wygląda i nadzwyczajnie znużony.

Flotte. Dosadziła mi wasza wyjątkowa sprawiedliwość.

Prezes. Nie masz głosu.

Flotte. Dosadziła mi wasza wyjątkowa sprawiedliwość.

Prezes. Milcz, nie masz głosu.

Flotte. Żądam głosu. Dosadziła mi wasza wyjątkowa sprawiedliwość.

Prezes. Czy będziesz milczał?

Flotte. A co za obrzydliwe sąsiedztwo z wami rojalistami.

Prezes. Cicho! Sekretarzu, odczytaj listę świadków obecnych. Wielu zapozwanych świadków, a między nimi reprezentantów ludu nie stanęło.

Blanqui. Żądam na mocy procedury kryminalnéj, ażeby oskarzonym zapytania były tylko zadawane przy konfrontacyi z świadkami. Słuchanie oskarzonych jest torturą, zamachem na wolność obrony, tylko słabość adwokatów wprowadziła powoli ten zwyczaj. W Anglii nie znają takiego postępowania, bo to jest podłością zmuszać oskarzonego do opowiadania swoich przestępstw, napinać go na moralnéj torturze. W Anglii każdy oskarzony ma pewne względy u sądu, prawdy dochodzą tylko z zeznań świadków. Żądam, ażeby sąd prewotalny naśladował przykład Anglii.

Prokurator Baroche protestuje przeciw nazwie prewotalnego sądą i żąda słuchania oskarzonych. Sąd po krótkiéj naradzie odrzuca wniosek Blanquiego.

Prezes. Zgadzam się wprawdzie z prawdą, że kodeks nie znagla nas do formalności słuchania oskarzonych, ale to weszło we zwyczaj, którego dopełnię z całą bezstronnością. (Śmiech na galeryach.)

Blanqui. Wiernym sobie pozostanę i nie będę odpowiadał.

Albert. I ja także nie.

Barbes. Nie uznaję was wcale za moich sędziów.

Sobrier. Na wasze zapytania nie odpowiem.

Raspail. Żebym nie pozostał z sobą w sprzeczności, nie wypierając się atoli moich współobwinionych, gotów jestem do dania odpowiedzi.

Paryż, dn. 11. Marca. — Ministerstwo otrzymało bardzo ważne wiadomości z księstw naddunajskich. Kronstadt, Klausenburg, Karlsburg i Hermannstadt, jak głoszą, zajęli Moskale. Teraz Austrya może swe wojska skupić przeciw Węgrom i Włochom, bo kontrrewolucya przysposobia się do wielkiego i stanowczego zamachu. Nie wiemy, czy w skutek tych depesz nadzwyczajnie się uwijają kurierowie. Opinion publique donosi, że przez całą noc przeszłą pracowano w ministerstwie wojny.

Pewien dziennik poranny utrzymuje, że kroki nieprzyjacielskie rospoczęły się pomiędzy Sardynią i Radetzkim. Uważamy tę wiadomość za zbyt wczesną.

Osławiony książe Karol Brunszwicki spodziewa się, że zostanie wybranym demokratycznym cesarzem niemieckiem, podobnie jak Ludwik Napoleon demokratycznym cesarzem Francyi. Z tego powodu najął sobie już pomieszkanie w Paryżu.

Monitor z wytrwałością wciąż płoszy mieszczaństwo czerwoną rzeczpospolitą. Powiada: z każdym dniem praca i kredyt się pomnażają. Zaufanie do rządu podsyca handel. Porządek zwyciężając stawiane przeszkody, nabiera nowéj siły. Tymczasem depesze odbieramy od prefektów, że wybuchły na kilku miejscach niespokojności, które na szczęście nie mają wielkiego znaczenia. I tak opowiada Monitor, że wybieranie rekruta przyjmują wszędzie z uniesieniem, tylko w Nozay powiewano czerwonemi chustkami, przy odgłosie: Niech żyje demokratyczno społeczna rzeczpospolita! W Chateaurenard bili się. W Saint Girons złożono mera z urzędowania, ponieważ nie uprzedził tam wybuchu czerwonego. Prefekt w departamencie Ariege skręcił kark zjeżdżając z jednéj góry stroméj. W Toulouse rospędzono eskortę, która więźniów prowadziła. W. Bondues wołano na całe gardło: niech żyje Barbes! Niech żyje Raspail: Niech żyje gilotyna!

Austrya

Wiedeń, dn. 9. Marca. — Z Debreczyna nadeszła tu wiadomość, że Koszut z orszakiem swoim udał się do Szigetu i przed wyjazdem swoim zamianował dowódzcę Serbów, Stratymirowicza banem Kroacyi i wojewodą Serbii. — Z Pesztu piszą, że po walce morderczéj pod Kapolną, w któréj powstańcy przez dwie doby całe ogień armii uorganizowanéj wytrzymali, oddział jeden Madziarów zwrócił się ku Szolnok i po zaciętéj potyczce, która trwała od 8 zrana do 1 popołudniu, wyparł z tamtąd brygadę Kargera i przepędził na tamtę stronę Cissy. Z wypadku tego pokazuje się, iż armia cesarska pod Kapolną rozbitą została, i powstańcy oddziały pojedyncze, które odcięto, teraz znoszą i do niewoli zabierają. Wtymże samym dniu przybyła także znaczna ilość dział i pociągów do Budzynia, i feldmarszałek Windischgrätz przeniósł główną kwaterę swoją znów do Budzynia, gdyż dowództwo naczelne z powodu rany odniesionéj oddał feldmarszałkowi Schlick. — Ministerstwo oczekuje teraz jakie wrażenie na prowincye zrobi rozwiązanie sejmu i nadanie konstytucyi, osobliwie wiadomości z Galicyi i Czech wielką wnich ciekawość wzbudzają. — Prawo tyczące się prassy w tych dniach ma być ogłoszone. — Podobno jest prawdą istotną, że deputowani strony prawéj i środka, którzy do Stadiona powołani zostali, jednozgodnie oświadczyli się przeciw rozwiązaniu. — Jenerał Prokesch wyjeżdża dzisiaj jako poseł do Berlina. — Wysłano ztąd kuriera do Schmerlinga w Frankfurcie, z dokumentem konstytucyi nowéj i z notą nową stanowczą i nader ważną do władzy centralnéj.

Wiedeń, dn. 10. Marca. — Artykuł zamieszczony w wczorajszym numerze Lloyd w kwestyi not banku węgierskiego jest czystem wypowiedzeniem wojny ze strony ministerstwa księciu Windischgrätzowi. Ten uznaje je za ważne dla Węgier, tamto ogłasza je za niemające znaczenia dla Austryi. Ale że we Węgrzech płody wszelkie za banknoty węgierskie kupić można, przeto organ ministeryalny oświadcza, że rozporządzenie feldmarszałka sprzeciwia się postanowieniu ministerstwa, i zapytuje się czytelników, czy w kraju są dwa rządy? — Goldmark, Löhner, Kudlich i Violand jak powiadają, szczęśliwie umknęli, Füstera zaś przez zdradę jego własnego służącego schwytano. — Fischhofa uwięzienie wzbudza współudział powszechny. Miasto i kraj winny mu wdzięczność tak za jego mężne wystąpienie dnia 13. Marca, jako też za roztropność i umiarkowanie,

Digitized by Google

jakich później jako prezes komissyi bezpieczeństwa dowiódł, i jakiemi panującej wówczas anarchii zapobiegał. Fischhofa nie było w domu, gdy mu doniesiono, że mieszkanie jego wojsko otoczyło. Zapewne mnie szukają odrzekł spokojnie i udał się do domu. Szuzelka wczoraj tu przyjechał. Violand i Kudlich kazali rzeczy swoje odwieść do dworcu kolejowego na Hullein, a sami puścili się pieszo w stronę przeciwną. — Listy prywatne z Pesztu donoszą, że książe Windischgrätz miał się dać słyszeć, iż dla ukończenia wojny węgierskiéj potrzebuje jeszcze 50,000 wojska. Siedmiogród cały z wyjątkiem Hermannstadtu i Kronstadtu w ręku powstańców. Kraj jest okropnie zniszczony; około 300 włości w gruzy zamienione. — Wczoraj aresztowano tu hrabiego Ludwika Dessöffy za to, iż w pewnéj kawiarni zanadto śmiało zdanie swoje wyjawił; inni powiadają, że on wyzwał na pojedynek, jakiegoś jegomości czarnożółtego, który nie mając ochoty przyjąć wezwania, spowodował jego aresztowanie.

Wiedeń, dn. 11. Marca. — Wczoraj wydał Welden obwieszczenie, iż z powodu, że ogół obywateli przykłada się do przywrócenia porządku i spokojności, wolno będzie na wałach miejskich używać przechadzki do godziny 10. wieczorem, kawiarnie mogą być otwarte do północy. Patrolom zalecono, aby w komunikacyi miasta z przedmieściami przeszkód żadnych niestawiały. Grozi jednakże, iż przy najmniejszém nie pokojeniu wojska lub podburzaniu natychmiast przyzwolenia te cofnie.

Deputacyą tutajszéj rady gminnéj wysłaną dla złożenia adressu dziękczynnego przyjął cesarz. Z danéj odpowiedzi pokazuje się, że cesarz myśli nie zadługo do Wiednia powrócić; bo cały dwór cesarski mocno sobie tego życzy. — Z Dr. Fischhofem w więzieniu podobno się dosyć łagodnie obchodzą, przynajmniej tak gazeta urzędowa powiada. Pozwalają mu czytać gazety i przyjmować odwiedziny; jak słychać, powinienby nie długo być na wolność puszczony, gdyż wyborcy jego podobno zamyślają stósowne w tym względzie kroki uczynić. Odpowiedź, jaką dał przyjaciołom radzącym mu, aby się ratował ucieczką, godną prawdziwie jest takiego męża: »Nie myślę, aby komissya wojskowa wyrok na mnie wydała i wydać mogła, jeżeli pozostanę, ale z pewnością wiem, iż lud całyby mnie potępił gdybym uciekał.« — Przywołano tu telegrafem hrabiego Nostitza z Pragi, męża stanu i autora broszury o konstytucyi Austryi. — Sąd wojenny wciąż wydaje swoje wyroki surowe i tak Fryderyka Benedetti, jubilera z Gratzu skazano na 12 lat ciężkiego więzienia za udział w rozruchach i podburzanie do powstania. Leopolda Koller osądzono na szubienicę, lecz potém ułaskawiono na 2 lata do taczek w kajdanach, za namawianie rekrutów, aby się do popisu nie stawiali i aby raczéj za wolność walczyli, aniżeli przeciw Włochom lub Węgrom. — Cesarz Ferdynand wybiera się podobno do Insbrucku, gdyż w Pradze za duszno ma być dla niego.

Kromieryż, d. 7. Marca. — Rozwiązanie sejmu wrażenie nader przykre sprawiło na deputowanych wszystkich. Niejeden potępia krok ten rady przybocznéj cesarza, który tak wiele obietnic w niwecz obraca. Prezes sejmu odebrał rozkaz przez jednego z urzędników ministeryalnych, aby wszystko popieczętował i zamknął. Minister Stadion żądał wczoraj, aby kilkunastu deputowanych naradzało się z nim w Wiedniu nad ukonstytuowaniem sejmów prowincyonalnych, na co mu podobno dep. Pinkas miał odpowiedzieć: mandat nasz brzmi tylko do ułożenia konstytucyi państwa, a ponieważ panowie to zrobiliście sami, zróbcież bez nas i resztę. Deputowani czescy zamierzają wszelkie szczegóły aż do końca przez pisma ogłosić, jeżeli to prassie będzie wolno. Mówią tu nawet, że Czechy gotowi teraz do Frankfurtu deputowanych wybrać, byle tylko zagrażającéj w domu reakcyi zapobiedz; lecz nam się zdaje, gdyby ta cała komedya powtórzyć się dała, pewnieby o Czechach, mimo doświadczenia, można powiedzieć, że im podoba się przysłowie bis repetita placent, i dla tego uporu ich i zaślepienia nic przełamać nie zdoła. — Jakie skutki krok ten na państwo wywrze, trudno dzisiaj przewidzieć.

Kromieryż 8. Marca. (Korrespondencya.) — Powoli wychodzą na jaw wszystkie szczegóły rozwiązania dramatu — rozwiązania sejmu w Kromieryżu. Przed kilku dniami donosiłem, że ministrowie po mowie piorunującéj pana Szuzelki, w sobotę opuścili Kromieryż wszyscy i zabrawszy z sobą kancelaryę, do Olomuńca się udali. Przybycie panów Somaruga, Hekszer i Hermann z Frankfurtu do Olomuńca, uważano za prawdziwy powód tak nagłego oddalenia. Tymczasem skutek pokazał, że inne zamiary istotną tego były przyczyną.

Wracając w nocy z 6. na 7. około 11téj godziny do mieszkania mego, spotkałem na ulicy służącego sejmowego, szukającego z kartką w ręku pomieszkań kilku deputowanych; wymienił nazwiska panów Haselwanter, Cwikle, Gredler, wszyscy z Tyrolu, pana Hornbostl, ministra handlu z Wiednia, pana Lasser z Salcburga, dodając że drugi służący szuka innych, i że oba mają zlecenie zaprosić tych panów na konferencyą o 1széj godzinie w nocy do Stadiona, dopiero co do Kromieryża przybyłego. Domyśliłem się, że na coś bardzo ważnego się zanosi, a po mowie pana Szuzelki nie mógłem prawie wątpić, że kryzys co chwila nastąpi. Nazajutrz rano ujrzałem spełnienie mych domysłów. »Sejm rozwiązany, konstytucya i prawo wynagrodzenia za zniesione powinności włościańskie nadane.« Słyszę ze wszystkich stron na ulicy, i widzę tłumy ludu (właśnie był jarmark w Kromieryżu), szczególniéj wieśniaków, czytających manifest cesarski. Zbliżając się do zamku, spostrzegam batalion piechoty, koczującéj na dziedzińcu, wszystkie bramy i drzwi wojskiem obsadzone, po wszystkich krużgankach, na wszystkich piętrach wojska pełno. Wstęp do sali sejmowéj, do czytelni, do biur stenografów, do wydziałów przez wojsko odcięty, tylko biuro prezesa otwarte, gdzie rozdzielano nadeszłe w małéj liczbie egzemplarze nowéj ustawy. Przedzieram się jak mogę, przez natłok panów exposłów, aby otrzymać chociaż jeden egzemplarz konstytucyi. Dziwne fizyonomie tych panów różne malowały wrażenia, jakie na ich umysły cała ta scena sprawiła. Smutek, żal, prawie rozpacz malowały się na twarzach Czechów, a łzy w oczach ich zabłysły, niesmak, zawiedzione nadzieje i wyrzuty dla ministrów wybijały się w rysach członków prawego centrum, wiernéj i niezłomnéj falangi ministeryalnéj; polscy posłowie obojętnie przyjęli całe to wydarzenie, mówiąc: »Gorzéj nam nie będzie, jak jest« — a z pewną radością tryumfu cała opozycya, jakby rzec chciała: »Tośmy dawno przewidzieli; czego innego spodziewać się nie można było.« Najboleśniéj dotknięci tym ciosem członkowie wydziału konstytucyjnego. Tyle nocy bezsennych, tyle czasu strawionego na rozprawach i sporach; tyle nienawiści po każdéj uchwale wydziału pomiędzy jego członkami i pomiędzy członkami uchwale przeciwnymi w izbie i w krajach, których byli wysłannikami; jak to początkowo uchwalony rozdział Tyrolu, niepodzielność Galicyi itp. wywołały. — Wszystko to na darmo, w chwili, kiedy po tylu trudach i mozołach u kresu prac swych stanęli i projekt swój pod sąd ludów oddali!

Z konferencyi nocnéj tyle wiadomo, że na uczynione przez p. Stadiona oznajmienie o nadaniu konstytucyi, właśnie ci, po których się najmniéj tego spodziewano, stronnicy ministerstwa najenergiczniéj przeciw temu się oświadczyli: panowie Leopold i Józef Nejmann, Majer, Lasser, Neuwall, Haselwanter wręcz od tego kroku jako niebezpiecznego odradzali, tym bardziéj, że już dzień przed tém projekt konstytucyi z wydziału wyszedł i na wszystkie strony państwa rozesłany został. Panowie Jachimowicz i Szaszkiewicz w milczeniu; Czesi: Brauner, Sztrobach, Palacki, Pinkas osłupieli na tę wiadomość. Tylko pan Helfert (z Czech) podsekretarz stanu w ministeryum oświecenia, przed dwoma miesiącami przez p. Stadiona z izby do tego powołany, zachwalał nadaną kartę, konieczność tego kroku i niepodobieństwo wystawiał, aby sejm w tak krótkim czasie, jak położenie Austryi żąda, ustawę konstytucyjną do skutku mógł doprowadzić. A kiedy go pan Pinkas (z Pragi) na nieszczęsne skutki rozwiązania sejmu uważnym czynił, mianowicie co do nieukontentowania, jakie stąd może być w Czechach, pan Helfert jaby z urąganiem: »O, na to rzecze, mamy lekarstwo! oddamy was Niemcom, pod Frankfurt!«

Jednakowoż p. Stadion zdawał się uznawać słuszność licznych i prawie jednomyślnych protestacyi, najpowolniejszych nawet swoich stronników, i prosił o kwadrans namysłu. Wróciwszy po chwili z bocznego salonu, rzekł: »Uwagi panów słuszne, wracam natychmiast do Olomuńca i dodam starania aby wszystko było cofnięte; proszę panów o sekret do rana.« — Wsiadł i pojechał około godziny drugiéj po północy; przed odjazdem atoli kazał telegrafować do Hulinu, co? niewiadomo; domyślają się tylko, że kazał zatrzymać wszystkie listy posłów, o pierwszéj godzinie w nocy do dalszéj ekspedycyi koleją żelazną z Kromieryża tam zawiezione, aby tym sposobem rozesłaniu projektu konstytucyi, z wydziału wyszłego zapobiedz.

Tymczasem około godziny siódméj z rana nadjechał hr. Mercandin, starosta ołomuniecki, wysiadł przed miastem i przez park wszedł do zamku. Udał się do p. Smolki, prezesa sejmu, i zastał go właśnie przy toalecie. Oddaje mu pakiet z pieczęcią gabinetu a wlepiwszy w niego oczy, śledzi wrażenia jakie treść depeszy nań zrobi. Smolka, z tą nieporównaną zimną krwią, któréj zdaje się, że nic w świecie w zamęt wprawić nie zdoła, po odczytaniu: »Czy pan wiesz,« zapyta, »co te papiery zawierają?« — »Zdaje mi się« odpowie pan Mercandin, »że wiem: rozwiązanie sejmu.« — »Tak jest,« odrzekł Smolka — »Mam zlecenie panu oświadczyć, postanowienie ministrów, rzecze daléj pan Mercandin, abyś pan rozwiązanie sejmu ogłosił.« — »Mój panie,« odrzekł Smolka, »po odczytaniu tych dokumentów przestałem być prezesem sejmu; sejmu już niema; a gdyby nawet był, sprzeciwiałby się takiemu ogłoszeniu porządek sejmowy. Wtenczas tylkobym mógł rozwiązanie sejmowi oznajmić, gdybym go zwołał; lecz ponieważ manifest cesarski zakazuje członkom sejmowym zbierać się, - - rób sobie pan z tém co się panu podoba.« — Na to pan Mercandin wyszedł, kazał poprzylepiać na bramie zamku i po ulicach manifest cesarski, sejm rozwięzujący, i wojskiem z Ołomuńca sprowadzoném, zamek obsadził, drzwi od sali posiedzeń, od czytelni i biur opieczętował i wartą obstawił. Do godziny siódméj z rana wszystko było gotowe. Panowie deputowani, zbudziwszy się, ujrzeli się nagle pozbawieni swego charakteru nieodpowiedzialności, a kilku, nie czekając co daléj będzie, mając przykład świeży w prześladowaniu członków sejmu przez rząd w Prusach, wynieśli się w okamgnieniu. Tak uszli panowie Goldmark, Füster, Violand, Kudlich, Szerzer, Marcher. — Fischhof i Prato, chociaż przestrzeżeni zawczasu, oświadczyli, że się z miejsca nie ruszą i że są gotowi za wszystkie swe czyny w sejmie i za sejmem odpowiedzieć. Przyaresztowano ich następującéj nocy i pod mocną strażą do Hulinu, a ztamtąd w kajdanach koleją żelazną do Wiednia odstawiono.

Digitized by Google

Węgry.

Peszt, d. 2. Marca. — Ban Jellaczic przesłał do gazety austryackiéj oświadczenie następujące: »W dodatku do Nru 56. gazety Allgemeine Zeitung z 25. Lutego r. b. czytam artykuł, według którego gazeta niemiecka Czech zamieszcza z Zagrzebia, że dawniejszy serdeczny przyjacielski stosunek pomiędzy księciem Windischgrätzem a mną dosyć rozwolnionym jeżeli nie zupełnie zerwanym został; do tego za powód podają nieporozumienie wzajemne wywołane w skutek sympatyi narodowych. Przedewszystkiem oświadczając, iż dotąd mam zwyczaj, sam w swoich stawać interessach, i mam nadzieję, że i na przyszłość żadnego opiekuńczego, a tym mniéj niepowołanego zastępstwa potrzebować nie będę, dodaję przytem, że jako żołnierz austryacki tym samym duchem zaufania mocnego i posłuszeństwa chętnego przejęty jestem, jak każdy z moich towarzyszów broni w armii, jest to powinność, któréj wykonywanie ochocze przy moim osobistym nieograniczonym szacunku dla feldmarszałka księcia Windischgrätza nienarzuca mi bynajmniéj żadnego wyrzeczenia się samego siebie. O rozdwojeniach narodowości w wojsku naszém nigdy mowy być niemoże, owszem gorące święte uczucie narodowości utrzymywać będzie nadal jak dawniéj każdego pojedyńczego w szlachetnem współubieganiu, aby brata swego innego szczepu w męztwie i wytrwałości, wierności i poświęceniu dla naszego monarchy konstytucyjnego i ojczyzny wspólnéj przewyższył. Oby ten dowód praktyczny pojednania braterskiego w wojsku austryackiem znalazł naśladowanie błogie pomiędzy narodami Austryi.

Peszt, 2. Marca 1849. Jellaczic, felmarszałek i ban.

Włochy.

Dziennik Contemporaneo z d. 28. Lutego zawiera następujący adress do Francuzów: »Francyo, nowa rzeczpospolita powstała z łona niewoli; na wzór twój skruszyła pęta, które jéj 100 papieżów kuło. Francyo! ta rzeczpospolita jest słabą, gdyż jest małą, gdyż nieliczy tak jak ty 35 milionów mężów dla swéj obrony. Dla tego zstępuje Austrya, Austrya z Kroatami swoimi, owymi nieprzyjaciołmi oświaty i wolności, na pola Latium, dla zgniecenia téj nowéj rzeczypospolitéj, siostrzycy twojéj. Ty królowo narodów, ty, pochodnio święta ludów, pozwoliszże, aby rzeczpospolita rzymska znikła ze świata! czy zezwolisz na to, aby Austrya ciebie chłostała, chłoszcząc lud, który za twoim poszedł przykładem, i który, jak ty, chce być wolnym? Nie pozwól tak plamić twego herbu republikańskiego, o Francyo, przybywaj na pomoc synom twoim we Włoszech. Od ciebie, od ciebie jedynie pomyślność ich zawisła.«

Wypadek z głosowania francuskiego zgromadzenia narodowego dnia 8. Marca daje na adress ten odpowiedź poczciwéj rzeczypospolitéj. (honnette.)

Minister spraw wewnętrznych w Rzymie wydał odezwę następującą: »Reakcya niezmordowaną jest w wynajdowaniu oszczerstw, rozpowszechnia wszędzie wieści fałszywe o kassach oszczędności, lombardach i tym podobnych zakładach. Rzeczpospolita oszczędność ubogiego wzięła pod szczególną pieczę swoję. Środków surowych i energicznych chwycimy się przeciw ajentom wywołującym nieufność i zamieszanie.«

Hiszpania.

Madryt 2. Marca. — Dziennik Heraldo donosi, że karliści w Katalonii rozstrzelali barona Abella, za to że kilkunastu pomiędzy nimi starał się namówić do przejścia pod chorągwie królowéj, a gdy mu się nieudało, robił na nich zasadzki. Dzienniki rządowe rozgłaszają teraz, że towarzystwo kupieckie z Bayonny spowodowało karlistów do napadnięcia na Nawarrę, i dostarczyło im zasobów pieniężnych, aby tym sposobem wojska od pewnych punktów granicy odwieść, i ułatwić sobie przemycanie towarów. — Nic tu jeszcze nie słychać, czy rząd nasz przyłoży się do interwencyi zbrojnéj na rzecz papieża i w jaki sposób. To tylko wiemy, że okręt »Wulkano« wypłynął dnia 21. m. z. z Kadyksu do Barcelony, i tegoż dnia korweta »Ferrolana« opatrzona w żywność na 4 miesiące puścić się miała pod żagle z Ferrol do Kadyksu. Oba te statki jak mówią przeznaczone są do Gaety.

Legion polski w Sardynii.

Karol Albert sposobi się do wojny. Będzież to wojna z Austryą albo raczéj z rzeczpospolitą rzymską i toskańską? Czy ma wystąpić w obronie włoskiéj niepodległości, czy też w obronie własnéj korony? Gdyby zjednoczenie ziem włoskich zapewniało mu panowanie nad niemi, niewątpliwie starałby się je uwolnić z obcego jarzma i być panem u siebie; lecz właśnie gdy przykład Rzymu, ma już na całéj Włoch przestrzeni gotowych naśladowców, pierwszéj czekających sposobności, przyszła jednolitość włoska zagraża mu utratą berła. W znaglonym wybierać między interesem dynastycznym a połączeniem Włoch i ich niepodległością, prędzéj niezawodnie niż całe Włochy, ich dążenia i rządy demokratyczne, Austrya w Karolu Albercie znajdzie swego sprzymierzeńca. Więcéj on daje rękojmi przyszłéj koalicyi północnych dworów, niż może być nadzieją rewolucyi włoskiéj, a tém bardziéj europejskiéj.

W takim stanie rzeczy, jaki cel mieć mogą legiony polskie w Sardynii, kiedy może ani pośrednio ojczyznie, ani bezpośrednio wolności włoskiéj służyć nie będą. Otóż pytanie. Dziś do legionu sardynskiego na nowo werbowani Polacy, trzeba żeby je sobie zadali, jeżeli nie chcą na ślepo i dobrodusznie rzucać się w tego rodzaju przedsięwzięcia.

Co do nas, my na powyższe pytanie znajdujemy odpowiedź w robotach samychże werbowników. Mamy właśnie pod ręką okólnik pułkownika Felixa Breańskiego, pisany w Turynie. Pan pułkownik uwiadomia emigracyę, że w formujących się batalionach i szwadronach polskich w państwach króla sardyńskiego, znajdzie ona środki kształcenia się w zawodzie wojskowym, na dalsze usługi własnéj ojczyzny i takie warunki zaciągu podaje: »Zaciąg będzie na czas trwania wojny. — Płaca taka sama jak wojska sardyńskiego. — Po wojnie, gdyby legia miała być rozwiązana, wolno wejść każdemu do wojska sardyńskiego, albo uwolnić się do służby za odebraniem 6ciomiesięcznego żołdu. — Mundur będzie granatowy z karmazynowym kołnierzem i czapka karmazynowa z orzełkiem. — Legia nie będzie na cząstki dzielona, ale będzie zawsze razem pod dowódzcą polskim. — W przypadku ran ciężkich w służbie otrzymanych, każdy wojskowy téj legii, w tym przypadku będący, ma to samo prawo do wynagrodzenia co w wojsku sardyńskiém. — Młodzież z pewném wychowaniem i wykształceniem, będzie składać osobne kompanie jakby kadetów, w których dalsze kształcenie wojskowe zapewnione jéj będzie. — Komplet oficerów potrzebnych na jeden batalion i jeden szwadron jest już tu zapełniony z oficerów przybyłych do Włoch w czasie boju. Rząd przeto nie upoważnia mnie (pisze pan Breański) do powoływania nowych oficerów, dopóki się nie zbiorą ludzie do kompletu jednego batalionu i jednego szwadronu itd.«

Okólnik jak widzimy, przyrzeka naprzód emigracyi środki kształcenia się w zawodzie wojskowym, na dalsze usługi ojczyzny. Niktby zapewne nie omieszkał korzystać z tak pożądanéj sposobności, gdyby ten warunek zaciągu mógł być dotrzymany, co jest jednak niepodobieństwem. Niepodobieństwem dla tego, że zaciąg przez cały czas wojny ma trwać, a wojna usuwa wszelką myśl kształcenia się teoretycznie, pod kształceniem zaś wojskowem nie podobna tu rozumieć robienia bronią i obrotów w lewo i w prawo. Żaden rząd zresztą chociażby i demokratyczny, nie przyjąłby na swój koszt cudzoziemców, gdby zamiast wysłać ich do boju miał się zajmować ich wykształceniem, z któregoby nie korzystał. Wszelkie tedy nadzieje z téj strony znikną prócz jednéj, to jest, że jeżeli się znajdzie dostateczna liczba ochotników do utworzenia jednego batalionu, oficerowie polscy w Turynie, dziś bez zatrudnienia, znajdą miejsce na które czekają, a Karol Albert świadomy męztwa polskiego, przy pierwszéj sposobności, rad użyje Polaków na jakiéj straconéj poczcie.

Daléj widzimy, że ta legia nie ma nic w sobie wyraźnie narodowego, bo czapki karmazynowe z orzełkiem mogą tyle znaczyć w Sardynii, co gdzieindziéj znaczą mundury Swajcarów w służbie obcéj, to jest stanowić odróżnienie między wojskiem cudzoziemskiem a krajowém i nic więcéj. Jeżeli zaciągi szwajcarskie temu służą i za tego się biją kto płaci, nie pytając o resztę, legia polska powinna wiedzieć, że w jakiéjkolwiek jest liczbie, zawsze wyobraża niejako Polskę i w jéj imieniu niesie pomoc narodowi, u którego służbę wojskową przyjęła. Trzeba zatém, żeby sprawa tego narodu była równie święta jak nasza. Trzeba, żeby po barwach i chorągwiach legionów lud obcy poznawał nie najemników, ale braci przychodzących wypłacić braciom dług wzajemnéj odpowiedzialności narodów. Barwa narodowa przeznaczona pokrywać żołnierzy polskich w Sardynii, styrałaby się haniebnie, gdyby ten legion był zmuszony kiedyś, coby mogło nastąpić, targnąć się na wolność włoską. Młodzież nasza oburzona na samo wspomnienie takiéj walki myśleć może, iż w takim razie legion brońby rzucił i połączył się z ludem. Jużby było nierychło. Kiedy za Napoleona legiony polskie nie chciały należeć do wyprawy na St. Domingo, działa z tyłu za niemi, odprowadziły ich do okrętu! Czyją kto broń nosi, tego słuchać musi bez namysłu i woli; kula karze nieposłuszeństwo. Rząd sardyński rozstrzelałby polskich buntowników, a lud włoski odepchnąłby polskich Szwajcarów. (Dok. nast.)

Liga polska.

Gdańsk dnia 10. Marca. — Ponieważ każdy wzdycha do wolności, a przynajmniéj do ojczystéj narodowości, na innéj drodze nie może odzyskać onéj — jak przez jedność, równość i miłość braterską — którą sama natura nakazuje, — przeto najstósowniejsza i najwłaściwsza droga, szczególnie dla nas Polaków, do tego celu, stowarzyszenia są ludowe czyli Ligi; na téj drodze postępując i my tu w Gdańsku Polacy, chociaż nas tu mało jest — na dniu 2. Lutego w liczbie 32 zawiązaliśmy Ligę polską; dotąd już mamy członków 160. Ustanowiono dyrekcyą miejscową z 8 członków. Obrany na prezesa ksiądz Królikowski, wikary przy kościele karmelitańskim, na zastępcę ob. Tomasz Makowski, na sekretarza J. F. Podolecki, na kasyera S. Kasperowicz i 4 radzców, obywatele Al. Wolski, Strzebicki, Turski, Rzekoński. — Następnego dnia na tę intencyą ksiądz Królikowski odprawił mszą świętą, na któréj wszyscy członkowie znajdowali się. Gorące modły zanoszono do Boga, aby raczył mieć nas w swéj opiece i dopomógł nam w dalszéj pracy, którą rozpoczęliśmy. Dyrekcya miejscowa bezzwłocznie zajęła się ustanowieniem statutu dla bractwa, nim dyrekcya główna raczy nam nadesłać obszerniejszą instrukcyą, albowiem bezwarunkowo oddajemy się pod przewodnictwo dyrekyi głównéj i uznajemy ją jako naszą zwierzchnią władnę. Nadto dyrekcya główna raczy przysłać nam członka z dyrekcyi głównéj tu do Gdańska dla bliższego porozumienia się, albowiem dotąd nie wiemy, kędy możemy korespondować z szan. dyrekcyą.

Digitized by Google

№. 65. w Niedzielę dnia 18. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Przepisy urządzeń z dnia 19. Czerwca 1837. i 8. Lutego 1846. względem meldowania obcych i podróżnych, bywają od niejakiego czasu zaniedbywane; widzę się więc powodowanym przypomnieć one niniejszém, zalecając ich najściślejsze dopełnianie, a zarazem wzywam władze, aby ściśle go ich wykonywania dopilnowały, i w każdym razie przekroczenia bez pobłażania postępowały. — Poznań, dnia 15. Marca 1849.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. *Beurmann.*

Poznań, dn. 18. Marca. — W tych dniach wyszło rozporządzenie od władz wojskowych, ażeby landwera poznańska i na prowincyi powołaną została pod chorągwie. Głoszą, że ta landwera otrzyma przeznaczenie do Szlezwigu przeciw Duńczykom i że nią dowodzić będzie podpułkownik Stejn. — U nas w mieście policya ściśle daje baczenie na obcych przybywających do miasta. Rozmawialiśmy z osobami, które odsiedziały areszt na policyi dopóty, dopóki się nie wylegitymowały, innych wyprowadzono za miasto, albo nakazano im zaraz wyjeżdżać. Nie umiemy sobie wytłumaczyć téj surowości postępowania, bo u nas cichuteńko teraz po ulicach.

Rozpowszechniła się w gazetach niemieckich fałszywa wieść, jakoby jenerał Umiński dowodził także oddziałem madziarskiego wojska; wieść ta dostała się również do naszego pisma. Jenerał donosi nam w liście z dnia 9. m. b. pisanym z Wiesbaden, że od dawnego już czasu ciągle w Wiesbaden przebywa i w Węgrzech nie był. G. P.

Weimar 7. Marca. — Według obwieszczenia urzędowego dzisiaj ogłoszonego, ma być Polakom znów w znacznéj liczbie do granic francuskich dążącym wzbronionem przejście przez to księstwo, gdyż na ziemi francuskiéj przyjętymi nie będą. Z powodu tego mają zatém każdego zaraz od granic napowrót oddalać.

Dania.

Kopenhaga 8. Marca. — Wczoraj wydał minister marynarki obwieszczenie, według którego wszystkie porty i przystanie w księstwach Szlezwigu i Holsztynie, z wyjątkiem Alsen i Arrve, począwszy od 27. t. m. będą blokowane. O innych portach niemieckich niemasz jeszcze żadnéj wzmianki, zdaje się, iż oczekują wprzódy aż Niemcy naprzypadek kroków wojennych się wmięszają. Flyveposten wspomina o pogłosce, jakoby na wniosek Palmerstona miało nastąpić przedłużenie rozejmu na 2 tygodnie, lecz utrzymuje, iż ona jest nieuzasadniona. Tenże sam dziennik mówi daléj o nowéj nocie rossyjskiéj, która w tych dniach nadesłaną została i postępowanie Dannii pod wszelkim względem pochwala.

Francya.

Paryż, dn. 12. Marca. — Monarchiczny dziennik Union donosi, że dziś wypłynie 12 fregat z Tulonu i zabiorą w Marsylii 3000 żołnierzy przeznaczonych do korpusu obserwacyjnego wzdłuż brzegów toskańsko-rzymskich rzeczypospolitych. Uważamy rzecz tę za wczesną.

Moniteur du soir powiada: dziennik jeden doniósł wczora, że nas poseł w Neapolu Rayneval podczas układów pomiędzy Sycylią i Neapolem miał stawianych wiele trudności ze strony lorda Palmerstona. Utrzymywanie to jest mylne. Pośrednictwo Anglii i rzeczypospolitéj francuskiéj działało w dobrém porozumieniu. Owszem przeciwnie możemy zapewnić, że obadwaj admirałowie, francuski i angielski w dobrém porozumieniu odpłynęli z Neapolu do Palermo dnia 4. Marca, ażeby doręczyć ludowi sycylijskiemu warunki, na które państwa pośredniczące się zgodziły. Warunkami témi są: konstytucya z 1812 roku odmieniona; amnestya ogólna, z wyjątkiem 30 naczelników rewolucyjnych; armia z obu krajów z sycylijskim zaciągiem; parlament, finanse, ordynacya miejska, sądy w Sycylii niepodległe; namiestnik przez króla zamianowany; dwór królewski, sprawy zewnętrzne, wojna, flota od króla zawisłe; zapłacenie 4 milionów zaległych podatków i jednego miliona kosztów wojennych podiętych przez króla neapolitańskiego. — Według jednego listu nadeszłego, dowiadujemy się, że w Palermo odrzucono te haniebne warunki, wiedzą tam, że królowi neapolitańskiemu tak mało wierzyć można, jak państwom gwarantującym swobody. Śliczny przykład dała Dona Maria da Gloria portugalska, która zagwarantowanych warunków przez Francyą i Anglią swoim portugalskim poddanym niedotrzymała i na żadne reklamacye niezważała. Nie wątpimy, że wojna z tego powodu wybuchnie na Sycylii, ale to będzie wojna zarazem o niepodległość całych Włoch i dla tego pomyślniejszą przyszłość zapowiada. Wojna zapłonie w Sycylii, wojna w Romanii, wojna nad granicą tessyńską; powstanie w Kalabryi, Apulii, Abruzach, a nakoniec w Neapolu. Z tego powstanie nowy dramat w Europie. Obaczycie.

W Monitorze wielka cisza panuje, zapełnia swój brzuszek tylko rosprawami, jak Arabowie powinni się uczyć po francusku, a Francuzi po arabsku.

Włochy.

Rzym, dn. 2 Marca. — Wczoraj na posiedzeniu sejmu oznajmił minister Rusconi, że od Terracina z nad granicy neapolitańskiéj wiadomości pomyślne nadeszły.

W Turynie istnie jeszcze rada Lombardzka pod nazwiskiem Consulta Lombarda, reprezentująca prowincye lombardzkie, które w roku 1848. do Karola Alberta przyłączyć się postanowiła. Taż consulta także do króla adres podała, w którym pomiędzy innemi stoi: Czyny powinny teraz ślubowi dawno wyrzeczonemu i nadziei narodu całego odpowiadać. Odpowiedzą one, skoro się, królu twoja mężna opiekuńcza armia pokaże; męztwo podwoi się Lombardów, z którém tak długo w nieszczęściu wytrwali. Skoro tylko wkroczy, zewsząd zbiegać się będą do niéj, dla dzielenia niebezpieczeństw, sławy i radości zwycięstwa. Sprawa słuszna nieomylnie zwycięży, któréj obrońcą ty się oświadczyłeś. Równie ty jak syn twój i lud piemoncki pewnym być może przychylności Lombardów uznania Włoch i podziwienia świata ucywilizowanego. — Na to Karól Albert odpowiedział: Moi panowie! Znane mi są uczucia wspaniałomyślne ludu lombardzkiego, i przyjemną dla mnie jest rzeczą, gdy słyszę, iż wy je stwierdzacie. Niewątpię zatém, że wszelkiemi siłami przyłożycie się do uratowania ojczyzny. Ponawiam wam tutaj zapewnienie przychylności méj do Lombardów, i oświadczam, że życzeniem najszerszem mojem i synów moich jest, widzieć was jak najrychléj uwolnionych od nieszczęścia ciążącego teraz na braciach waszych. — Deputacya lombardzka odeszła wielce zadowoloną, rozumiejąc zapewne, że ten wiarołomca instynktowo zaprzedający się Austryi, teraz nagle zmienił się i postępuje według życzeń ludu, przeciw któremu przed kilku dniami jeszcze z Giobertem się sprzysięgał. Chodzi tu jemu o koronę i ocoś więcéj jeszcze; zmuszony on jest wypowiedzieć wojnę przeciw sobie samemu.

Civitavecchia, dn. 3. Marca. — Sycylia nieprzyjęła projektu do zgody pod takiemi warunkami, jakie jéj Neapol podał.

Kroki przedwstępne do wojny pomiędzy Neapolem a Rzymem już poczyniono. Nota ministra rzymskiego spraw zagranicznych do ministra neapolitańskiego o naruszenie granicy przez żołnierzy neapolitańskich brzmi jak następuje: Zmuszony jestem panu oznajmić, że zbieranie wojska neapolitańskiego nad granicą naszą wzbudza nieufność słuszną rządu rzeczypospolitéj. Obecność widocznie nieprzyjazna dla rzeczypospolitéj jenerała Zucchi i band włóczących się nad granicą, które jawnie okazują zamiar wykonania przeciw nam zamachu, powiększają jeszcze podejrzenie nasze przeciw planowi rządu neapolitańskiego. Dnia 20. Lutego zdarzył się wypadek, który mógłby wielkie i okropne za sobą pociągnąć skutki, gdyby miłość wolności ożywiająca lud rzeczypospolitéj niebyła tak ściśle połączoną z miłością Włoch całych. Dnia tego przekroczył oddział około 100 żołnierzy neapolitańskich granicę ziemi naszéj. Zarazem zadawał nader podejrzliwe pytania każdemu, kogo tylko spotkał, wypytując się o siłę armii naszéj. — Dla uniknienia zatargów, któreby naprzyszłość wydarzyć się mogły,

Digitized by Google

jako też dla uniknienia niebezpieczeństw wojny, którąby tylko przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu skierowaną być by powinna, rząd rzeczypospolitéj reklamacyą tę przesyła, i oczekuje w tym względzie wyjaśnienia jako też zadosyć uczynienia, jakiego żaden rząd europejski ludowi w prawach swych obrażonemu nigdy jeszcze nieodmówił. — Kiedy rząd rzymski wyraźnego oświadczenia się ze strony neapolitańskiéj żąda, potwierdza się pogłoska, że minister wojny w Neapolu dał rozkaz jenerałowi Palma, aby tenże wszystkie miasta położone nad granicą rzymską ogłosił w stanie oblężenia.

Najnowsze i najpewniejsze wiadomości donoszą nam że rzeczpospolita toskańsko rzymska w jednym czasie zacznie wojnę przeciwko Austryi przez zaatakowanie fortecy czyli cytadelli w Ferrarze, gdyż król Karol Albert z innéj strony uderzy na wojsko stojące w Lombardyi. Już nawet wszystko jest w pogotowiu i lada dzień usłyszycie potwierdzenie téj wiadomości.

Karol Albert ma 120 tysięcy wojska bardzo dobrze uzbrojonego i 50 przeszło tysięcy gwardyi narodowéj ruchoméj, która w niczém wojsku nieustępuje. Nasz jenerał Chrzanowski jak wam wiadomo był zamianowanym przez króla naczelnym wodzem. Wszakże lękając się aby niewzbudził w narodowcach jakiejsiś nienawistnéj zazdrości, a tém samém aby nie stał się mimowolną przyczyną kłótni, a tém samém może niepomyślnych wojennych wypadków, podał się do dymissyi i prosił króla o uwolnienie go od naczelnego dowództwa. Karol Albert tknięty delikatnością tego sławnego jenerała polskiego, przyjął jego dymissyą po bardzo wielkim oporze. Sam objął niby to naczelne dowództwo nad całém wojskiem a jenerała Chrzanowskiego mianował na nowo jenerałem szefem sztabu.

Dnia wczorajszego 112 oficerów naszych ze staréj emigracyi wyjechało do Włoch dla objęcia rozmaitych komend w wojsku sardyńskiém, lub w legionie polskim tamże sformowanym. Wyprawą tą dowodzi pułkownik hr. Władysław Zamojski, który jutro sam w drogę do Włoch się puszcza.

Pułkownik Szulc udaje się do Florencyi. Podpułkownicy Janowicz i Matuszewicz jadą podobnież do Włoch dla objęca komendy.

Tak tedy widzicie stara nasza emigracya rozsypuje się po świecie: jedni niosą głowę w sprawie tego lub owego narodu, inni awanturują się do Kaliforniji dla wydobywania złota. Od miesiąca przeszło nie usłyszy pomiędzy naszymi jak projekta odjazdu do Włoch, do Węgier lub do Kalifornii; w to miejsce ostatnie udało się już przeszło 70 emigrantów.

Z pod Wenecyi 2. Marca. — Korpus przeznaczony do oblegania Wenecyi (podług sprawozdań austryackich) dochodzi do 30,000. Dotąd nieprzyszło jeszcze do natarcia znaczniejszego, oprócz wycieczki na Brondolo (na południowéj stronie lagunów), która wcale się nie udała. Dowódzca téj warowni zapewne wcześniéj powziąwszy wiadomość o naszym zamiarze, kazał żołnierzom swoim, a nawet strażom z okopów poschodzić. Oddział Kroatów rozumiejąc, iż nie będzie spostrzeżonym podsunął się prawie pod samą warownią. W tém Wenecyanie z dwóch stron wypadli i naszych otoczyli, tak iż ci tylko z wielką stratą w zabitych i rannych napowrót przedrzeć się zdołali. Nieprzyjaciel zabrał nam dużo do niewoli, pomiędzy tymi kilkunastu oficerów. W Malgherze ustawili Wenecyanie 3 moździerze 80 funtowe, z których, jakoby dla próby, strzelali do czat naszych. W arsenale pilnie pracują nad uzbrojeniem fregaty wielkiéj, która dopiero za dwa miesiące będzie skończoną. Wtedy flota wenecka chce się odważyć sama wypłynąć na morze. Zresztą jéj siła morska składa się z 12 okrętów, korwet i brygów; do tego jeszcze na lagunach stoją tratwy uzbrojone, które są nader odpowiednio zbudowane. W skutek pieniędzy nadesłanych z Piemontu i innych okolic Włoch, papiery poszły w górę. Jenerał piemontski Olivero, przybywszy tutaj dnia 7. Lutego wyjechał w towarzystwie Correnti do Turynu.

Lombardya. — Niepodobną prawie jest rzeczą dać jakiekolwiek wyobrażenie nietylko o materyalnym ale i moralnym stanie w Lombardyi. System uciemiężenia tę prowincyą nieszczęśliwszą cisnący przyczynia się do wzburzenia skrytego, które każdéj chwili wybuchem grozi. Austryacy widząc grożące zewsząd niebezpieczeństwo, i wiedząc jak znienawidzoném jest ich panowania, częstokroć system ten uciemiężania przesadzają. Jedno z dwojga im pozostaje, albo wynosić się z Lombardyi, albo przestrachem panować, gdyż żadnemi już koncessyami ludowi włoskiemu przypodobać się niemogą. Z obydwóch stron zatém istnieje nienawiść i zajadłość okropna. Wybuch rewolucyjny zakończy tę nienawiść i to tyraństwo, niebędzie tam wojny, ale wyrzynanie powszechne, walka wytępienia. — Dnia 5. Marca wręczyła komissya izby deputowanych w Turynie królowi Karowi Albertowi adress na mowę od tronu. Król otoczony ministrami swemi odpowiedział, jak następuje: »Szczęśliwy jestem z uczuć, jakiemi poznać dajecie, i proszę w imieniu mojém izbie podziękować. — Zapewniacie mię, że naród gotów wszelkie ponieść ofiary. Ja z méj strony zaręczam wam, że armia stoi w pogotowiu i dobrze zorganizowana, i że mnie jakoteż synów moich nic nieobchodzi bardziéj jak honor narodu i niezawisłość ziemi włoskiéj.«

Austrya.

Wiedeń, d. 12. Marca. — Wypadków ostatnich wcale sobie jeszcze wyjaśnić niemożemy, chociaż wieczorem po nadaniu konstytucyi miasto naszé tak rzęsisto oświetlono. Dzienniki ministeryalne nieposiadają się z radości i roztrębują na wszystkie stony świata owę łaskawość cesarza naszego, ale i tym nieidzie jakoś ze serca, krztuszą się, jakby im coś w gardle uwięzło. Narzucenie konstytucyi wprzódy już przepowiadano, można było przewidzieć a że izba będzie rozwiązaną; gdyż albo ministerstwo musiałoby ustąpić, albo sejm się rozwiązać, oba obok siebie niemogli dłużéj pozostać. Większość sztucznie tylko utworzono; w krótkim czasie spadł grad interpellacyi ognistych. Ministerstwo zaraz po programie zażądało kredytu na 80 milionów, a skoro ten był przyzwolonym, nakazało nabór wojskowy bez zapytania się o to izby. Że się sejm nieutrzyma, wnosić było można z przeniesienia go do Kromieryża, czekano tylko na chwilę stosowną; przyczyną główną zwłoki téj było zapewne, że ministerstwo nie miało jeszcze projektu wygotowanego. Z żalem wyznać nam przychodzi, że rządowi naszemu zbywa na ludziach z talentem dyplomatycznym, którego dziennikarze najemni niezastąpią. Konserwatyści a nawet czarnożółci wstydzą się za prassę, która nawet piśmiennictwo uliczne z Października w gburowatości przewyższa; niestety przyznać trzeba, iż ona to czyni z polecenia chlebodawców i przyjaciół tego stronnictwa. Ten niedostatek talentu zmusił gabinet do czekania na wypracowanie wydziału konstytucyjnego, aby z niego można korzystać. Z powodu postępowania leniwego w naradach izby, nim projekt popierwszy raz przyszedł do odczytania, już z niego korzystano. Lecz izba także uczuła potrzebę uczczenia dni marcowych, wydział wciąż pracował i wydrukowanie już rozporządzono. Wtedy widziano potrzebę pospiechu. Bez przyczyny *najmniejszéj*, bez powodu obecnego, bez wycieczki jakiejkolwiek *ważniejszéj zjawia się* naraz konstytucya, i rozwiązanie sejmu, które przed dwoma miesiącami nie wzbudziło by było żalu najmniajszego, a dziś zajątrzenie wielkie rodzi. — Projekt sejmu porównała publiczność z konstytucyą nadaną, i zaprawdę sąd wypadł nie na korzyść ostatniéj. Nie wdajemy się w żadne stronnictwa polityczne; ani w monarchią konstytucyjną lub demokratyczną, lecz są tam punkta, które należą do najniepraktyczniejszych w życiu parlamentarnem. I tak, Węgry mają opuścić salę podczas obrad dotyczących się sądów odrębnych na nowo im przyznanych! Jednolitości monarchii konstytucya ta wcale nie założyła, a tym mniéj wzmocniła; przeciwnie dopiero teraz będą łatać, przykrawać, naciągać, aby tego dziwoląga jakożkolwiek do użycia ukształcić. Mało jednakże jest takich, którzyby się w dniach pierwszych głębiéj nad tem zastanowili, gdyż wiele jest rzeczy takich na samym wierzchu, które krytyki nie wytrzymają; lud zaś cały w najwyższym stopniu oburzony jest ściganiem i więzieniem niektórych członków strony lewéj. Właśnie osoby mniéj przez lud poważane umknęły przed pogonią wojska i policyantów, a deputowanych Prato i Fischhofa przyprowadzono tu w kajdanach. Hrabia à Prato jest księdzem katolickim i professorem prawa kanonicznego w Roverego; mąż ten postępował sobie wolnomyślnie, śmiało i roztropnie, nikt przewinienia jego odgadnąć nie może. — Nie jest on jednakże bohaterem rewolucyi wiedeńskiéj, jak Fischhof; kto go tylko uważał w owych czasach barykadowych, podziwiać powinien jego ogledność, energią i rozsądek w kierowaniu rządem. Gdy tak wiele ludzi powstających wcześnie się zużyło, i dowiodło niezdatności swojéj, był i pozostał Fischhof mężem ludu i ministerstwa. Gdy ministerstwo przeciwnożne Dobblhofa przyszło do steru, każdy sądził, iż tego ulubieńca gabinetu dawnego się pozbędzie; lecz hr. Stadion zdrowo osądził, iż dla zyskania na popularności, należy mu tego męża popularnego w urzędowaniu pozostawić. Lecz Fischhof nieprzyjął tego. Aresztowanie jego jest błędem politycznym; ludu rozstrzelaniem niepozyskają, owszem dobrodusznych zamienią w morderców tajemnych. Owa polityka nieszczęsna, któréj Bluma poświęcono prowadzi do oblężenia wiecznego. Ministrowie są niecierpliwi; zaczepiają tu ich honor. Jak minister sprawiedliwości Bach, może na to zezwolić, aby przyjaciela jego serdecznego Fischhofa, niewinnego stawiono przed sąd wojskowy? Tego lud wiedeński niepojmuje.

Wiedeń, d. 13. Marca. — Z Siedmiogrodu otrzymaliśmy wiadomość z 4. Marca. Miasto Kronstadt i Hermansztadt płacą za rossyjski inkwaterunek dziennie 1000 zł. reń. na co się bardzo żalą mieszkańcy przed austryackim jenerałem. Bem stoi jeszcze pod Mediasz, a Puchner nieotrzymał dotąd posiłków. Bez pomocy silnéj rossyjskiéj, ani myśleć o ocaleniu Siedmiogrodu. Według doniesień z Pesztu z 11. b. m. bannus Jelaczic wyruszył przeciw Szegedynowi. Karger i Deim zostali oddani pod sąd wojenny za przegraną pod Szolnokiem. Zapewne i feldmarszałek Wrbna otrzyma dymissyą za przegraną pod Mezököswed.

Galicya.

Kraków, dn. 14. Marca. — Komenderujący u nas jenerał Legeditsch zaprosił do siebie onegdaj księcia Stanisława Jabłonowskiego i oświadczył mu krótko, żeby władza miejska przedłożyła prożbę do rządu, o wezwanie wojsk rossyjskich stojących na granicy do Krakowa, celem utrzymania spokojności, ponieważ sam przymuszony jest wyruszyć z całém wojskiem austryackiém do Węgier. Odwoływał się się przytém jenerał na przykład Niemców w Hermanstadzie, którzy także feld. Puchnera prosili o przywołanie Rosyan na pomoc. Książe Jabłonowski odpowiedział, że przykładu brać nie będą Krakowianie z Niemców siedmiogrodzkich, nie poproszą rządu o wezwanie Rossyan do Krakowa, a nako

Digitized by Google

niec gotów dać z obywatelstwem krakowskiém rękojmią, że spokojność utrzymaną zostanie w tém mieście. — Z Węgier do nas wciąż nadchodzą pomyślne wiadomości. W szeregach węgierskich mnóstwo służy teraz młodzieży polskiéj i słowiańskiéj. Banialuki tam u was prawią, o niepowodzeniu się Węgrom, że to są barbrzyńcy uciskający niezmiernie inne narodowości. Nie wiemy, gdzie ci referenci w czasach ostatnich przesiadywali, baśni swe o teraźniejszych czasach uzasadniają na dawniejszych i niepamiętają, że rewolucya obecna węgierska i niebezpieczeństwo Węgrom grożące uczyniło ich teraz sprawiedliwszymi dla innych narodowości. Dziwi nas przecie najbardziéj, że nawet przekręcają tam fakta i prawią, że porównywając Jellaczyca z bohaterami węgierskimi, to Jellaczic jest wyższym i sprawiedliwszym, bo chciał równouprawnienia narodowości węgierskiéj i kroacko-serbskiéj. Wielki to błąd, bo Jelaczic położył za warunek zgody sine qua non, aby Węgrowie poddali wydział skarbu, wojny i spraw zagranicznych pod ministerstwo austryackie w Wiedniu, czyli innemi słowy, aby się wyrzekli swéj niepodległości. Na téj podstawie, chciał z Węgrami dopiero się układać, inaczéj zaś bić się z nimi na śmierć, chciał więc im odebrać prawa przyznane nawet przez cesarza austryackiego. Teraz, kiedy całe stronnictwo rewolucyjne oświadcza się za Węgrami i sprawie ich życzy pomyślności, znajdują się niektórzy powątpiewający o ich powodzeniu nie wiemy dla czego. Nie chcemy się nawet dorozumiewać powodów i prosimy, ażeby swych niechęci ku sprawie węgierskiéj i błędów o niéj daléj nie rozsiewali, na wzór dyplomacyi w Galicyi.

W ogólności chłopi i żołnierze drżą na wspomnienie, że mogą przyjść Węgrzy i w takim przypadku, ręczę, wcaleby się nie bili. Mówią oni wyraźnie, że kiedy cesarz dać Węgrom rady nie może, jakże im oni poradzą; »daliśmy naszych synów cesarzowi ażeby nas bronił.« Na dowod, że chłopi nie są pochopni do walki z Węgrami, przytoczę jeden wypadek. Około 12. Stycznia 150 Węgrów wpadło do Jakowiny nad granicą siedmiogrodzką, gdzie był mały skład ołowiu i prochu. Przestraszyło to tak Niemców, że w Czerniowcach, o 20 mil odległych, wszystko było w popłochu. Sztafety wysłano po ratunek do Lwowa, a tymczasem zapakowano kasę, papiery i wszyscy urzędnicy, wziąwszy naprzód trzymiesięczną płacę, myśleli zmykać do Mołdawii. Hammerstein nie tracąc czasu wysłał także z pięćdziesiąt sztafet jednego dnia w różne strony, a wojsko wpakował na wozy. Po trzech dniach ochłonęli wszakże z przestrachu dowiedziawszy się, że to nie żaden korpus 30,000 Bema, ale tylko 150 Węgrów wypadło dla zabrania ołowiu i prochu. I to jest coście zapewne czytali w gazetach urzędowych o napadzie i odparciu Bema na Bukowinie.«

Obwieszczenie. — Podaje się do publicznéj wiadomości, że zawiązany pod dniem 21. Lutego b. r. do L. 176 komitet bezpieczeństwa w Krakowie, przez powołanie do tegoż radzców rady miasta Krakowa, jakoto: Panów Stanisława księcia Jabłonowskiego, Pawła Popiela, Fanciszka Jakubowskiego i Sebastyana Korytowskiego, powiększony został, i że ten komitet pod przewodnictwem powołanego księcia Jabłonowskiego czynności pod nazwą »komissya bezpieczeństwa publicznego« — już rozpoczął.

Kraków, dnia 12. Marca 1849. Ettmayer, c. k. radzca ministeryalny.

Czechy.

Praga, dn. 11. Marca. — Miasto nasze bardzo niepokojącą zaczyna przybierać postać, kiedy wczoraj kilku deputowanych z Kromieryża koleją przybyć miało, zgromadziło się w dworcu 600—800 ludzi, pomiędzy niemi wielu studentów, a za przybyciem pociągu wołali w niebo głosy »precz ze Stadionem!« Słowiańska lipa miała konstytucyą uroczyście spalić, wszystkie zabawy i uroczystości, jakie się dziś i po jutrze odbyć miały, odłożono na późniéj. W téj oto chwili budują ponton celem połączenia Hradszynu z Karolinowem, a oddział piechoty Reiner wszedł do miasta. Sympatye dla Węgrów obudzają się, koniec końców wszystkiego — stan oblężenia.

Węgry.

Peszt 7. Marca. — Gazeta presburgska zamieściła rozkaz dzienny armii, który w dzień przed bitwą pod Kapolną do wojska był wydanym; a który brzmi, jak następuje: »Hatvan 26. Lutego. Zbliżyła się nareszcie chwila, w któréj nieprzyjaciela do stoczenia bitwy stanowczéj zebranego napotkamy. Żołnierze! jestem przekonany, że moment tak ważny jest dla was pożądanym. Wojsko buntownicze wojenne siły nasze tutaj skoncentrowane liczbą o wiele przewyższać będzie! Jednakże ufny w męstwo wasze niewacham się bynajmniéj, stawić czoła nawet daleko silniejszemu nieprzyjacielowi. Do was teraz należy dowiadczyć, jak potężném jest męstwo, którego sprawa słuszna monarchy i ojczyzny udziela, jak wysoko cenić należy karność wojskową i wyćwiczenie w sztuce wojowania, za pomocą których armia austryacka nieprzyjaciół cesarza po wszystkie czasy, nawet w okolicznościach najnieprzyjaźniejszych zwyciężała. Buntowników Wiednia pokonaliście za ich barykadami, dnie Bobolny, Moor, Koszyc, Szemnitza w świeżéj mamy pamięci; wszędzie męstwo wasze, bagnet niezwyciężony piechoty, ciosy ostre jeźdźców dzielnych, strzały pewne doświadczonéj artyleryi naszéj, mimo przeważającéj liczby nieprzyjaciela, rozstrzygły na cześć oręża austryackiego. Pewny jestem, że w przyszłym dniu stanowczym przydacie nową kartę sławy do dziejów Austryi. Dzięki liczącego na was dowódzcy, zadowolenie naszego młodego cesarza, i błogosławieństwa ludów pragnących pokoju nadgrodą naszą będą.

Z Temeswaru pisze gazeta gratzka: W okolicy Altarad zgromadziły się znowu znaczne massy powstańców pod dowództwem jenerała Vettera, dawniejszego majora w pułku Don Miguel, i pułkownika Gaal, który właśnie dowodzi korpusem oblegającym tę twierdzę. — Pułkownik Kiss nie stawił się do Tameswaru, jak niektóre dzienniki z uciechą wielką donosiły; jest on jeszcze pomiędzy powstańcami, tylko mu podobno dowództwo odebrano z powodu klęski poniesionéj dnia 2. Stycznia pod Panskową, gdyż wypadek ten przypisać tylko można albo niezdatności albo złéj woli.

Madziarska korrespondencya z dnia 11. Marca. — Poczta się wróciła wczora do Pesztu przeznaczona do Mochacza, ponieważ Mochacz i Fünfkirchen obsadzili Węgrzyni. Do Pentele nad budzyńskim brzegiem Dunaju wszedł Perzel w 10,000 Węgrów. Pentele odległem jest od Budzynia na ośm mil. Z Födvar nad Dunajem wyparli chłopi 400 cesarskich żołnierzy. Od strony Pesztu wolniéj odbywają się ruchy wojenne i zdaje się, że główna siła węgierska zbiera się nad brzegiem Dunaju budzyńskim. Węgrzyni niechcą zniszczyć Pesztu przez bombardowanie i główny atak skierują na Budzyn, bo z jego zdobyciem Peszt sam upadnie. Mówią, że Windischgrätz postanowił oddać feldmarszałka hrabiego Wrbna pod sąd wojenny, za przegraną bitwę pod Mezököwesd, która znagliła Austyaków do śpiesznego odwrotu do Budzynia. Za poniesioną klęskę chce się Windischgrätz zemścić na jenerale. Oprócz tego wydał teraz surowe rozporządzenie, ażeby nikt z Węgrami nie handlował i nic im nie przewoził, kto przeciw temu rozporządzeniu przekroczy, będzie ukarany według prawa doraźnego, przez ołów i proch, lub też szubienicę. Zakazał nadto przyjmować w kassach węgierskie banknoty. Kupcy peszteńscy chcieli się nad tém naradzać, Windischgrätz niepozwolił się im zgromadzić na naradę. — Wzburzenie umysłów tak było wielkie w Peszcie z tego powodu, że Windischgrätz lubo nie ma wiele w swojéj wojennéj kassie, rozkazał rozdać pomiędzy ubogich robotników 40,000 zlr. w małych banknotach austryackich. Jarmark peszteński na Św. Józef nieodbędzie się wcale w tym roku, przezco najwięcéj stracą kupcy austryaccy.

W komitacie Tolna duchowieństwo z Kalocza, równie jak Perczel, który tam kilka dni spędził, w komitacie zaś Barańskim hr. Kaźmierz Bathyany zajmują się bardzo czynnie uorganizowaniem pospolitego ruszenia i mieli już znaczne zebrać siły w obu tych żupaństwach.

Z Siemiogrodzia dochodą nas smutne wiadomości, pisze dziennik centralny słowiański. Prócz Hermanstadtu i Kronstadu zajętych wspólnie przez wojska rossyjskie i austryackie, cały kraj Sasów Siedmiogrodzia zostaje w ręku powstańców. Załoga austryacka miasta Szesburga cofnąć się musiała do Hermannstadtu, parta przeważnemi siłami nieprzyjaciół, którzy w 6000 i z liczną artyleryą z trzech stron razem nacierają. Szeklerzy pod dowództwem Bema przykładną utrzymują teraz w swych hufcach karność.

Królestwo Polskie.

Od granicy polskiéj 5. Marca. — Świeżo wydany ukaz casarski zabrania najsurowiéj wszystkim dykasteryom i zakładom, aby w ciągu roku 1849. nieważyły się zanosić żadnych próśb do kassy państwa o wsparcia pieniężne lub podwyższanie pensyi urzędników itp. gdyż kraj potrzebuje nadzwyczajnych środków pieniężnych dla zmobilizowania całéj armii. Ukaz ten, tém większéj jest wagi, że od niepamiętnych czasów żadne tego rodzaju niewyszło rozporządzenie, jasno zatém dowodzi że car ma rozległe plany, do których uskutecznienia potrzebuje skupić wszystkie zasoby państwa.

Równie ważnym faktem jest rozkaz wydany eskadrze rossyjskiéj, aby wypłynęła na morze niemieckie (Ostsee).

Rossya.

Z Petersburga, 2. Marca. — Pan minister oświecenia narodowego zakommunikował p. ministrowi sprawiedliwości, że w r. 1845 miał szczęście przedstawić Naj. Panu uwagi swe względem opłaty, pobieranéj za nauki w wyższych i średnich zakładach naukowych. Ustanowienie stałéj ilości takowéj opłaty, z woli J. C. M. odłożone było wówczas do lat trzech. Po upływie tego czasu, podobało się Naj. Panu, w skutku najpoddanniejszego przełożenia, z dnia 31. Grudnia r. z., najwyżéj rozkazać: Z początkiem następnego roku szkolnego 1849 — 50. od wszystkich uczęszczających na prelekcye w uniwersytetach i liceach, wyjąwszy tylko stypendystów rządowych, pobierać opłatę następującą: W uniwersytetach petersburgskim i moskiewskim po rs. 50; w charkowskim, kazańskim i św. włodzimierza po rs. 40.; w liceach: Richelieu, księcia Bezborodko i Demidowskiém po rs. 30. — Za naukę w średnich zakładach naukowych ma się pobierać od każdego przychodzącego ucznia w gimnazyach: w Petersburgu i Moskwie po rs. 30; w pierwszém gimnazyum Kijowskiém od półpensyonarzy i uczniów umieszczonych w lokalu spólnym po rs. 30, oprócz opłaty uiszczanéj przez nich za utrzymanie. W gimnazyach: w Odesie po 15, a w Taganrogu po 10 rs. — We wszystkich innych gimnazyach cesarstwa (wyjąwszy Kaukazkie, Tifliskie i Nowoczerkaskie), jakoteż w wydziałach gimnazyalnych i w szkołach szlacheckich powiatowych po 5 rs. rocznie. — Opłata takowa nie stosuje się do zakładów naukowych okręgu Dorpackiego i Warszawskiego, dla których są wydane w téj mierze odrębne przepisy.

Digitized by Google

Anglia.

Londyn, d. 9. Marca. — Domy zostające w stosunkach handlowych z Indyami, lękają się, że wojna w Pendżabie źle może wpłynąć na interesa z Indyami, jak to już widzimy w Bombay. Spodziewają się jednak, że pomyślniejsze raporta z placu boju podniosą także ufność kupców. Prywatne raporta dziennika Times przypisują ostatnią klęskę nad Jelum lekkomyślności i nierozwadze lorda Gough, dowódzcy naczelnego. Dał się omamić poruszeniom sików i bitwę rozpoczął przed wschodem słońca, co mu jego sztab odradzał, i tak wielkie zamięszanie panowało w ataku, że dziwić się należy, iż Anglicy większych jeszcze strat nie ponieśli. Korrespondent ten dowodzi, że wszysko może być straconém, jeżeli lordowi Gough nie odbiorą dowództwa. Położenie w istocie jest krytyczne. Sikowie liczą 30 do 40,000 ludzi; Gulab Sing czeka tylko na klęskę Anglików, by się z Sikami połączyć, a z boku nadciągają Afgani pragnący zemścić się nad Anglikami. Zdaje się, że Dost Mahomed połączył się z Sikami, by Anglików z Pendżabu wypędzić. Kazał on się w Peszawerze ogłosić obrońcą mahometanizmu, naczelnikiem wiernych i miał zaprzysiądz uroczyście, że pozostanie wierny Sikom. W tym stanie rzeczy potrzeba koniecznie, by jaki dzielny jenerał objął dowództwo; jeżeli Anglia nie chce stracić wszystkich dawniejszych zdobyczy w Pendżabie. Ubolewają teraz, że lord Hardinge tak wcześnie wrócił do Europy, i że jenerałowi Napier nie dano dowództwa jak radził książe Wellington. Bombay Times mówi: »Po raz pierwszy od 1842. r. donosić nam przychodzi o zniszczeniu połowy pułków, a to tylko przez nieudolność głównie dowodzącego, równie jak w odwrocie wojsk angielskich w obliczu nieprzyjaciela, ponieważ dłuższe pozostanie na miejscu groziło zupełną zgubą. Sikowie w zupełnym porządku usunęli się z pola bitwy. Przez trzy dni chciano ukrywać straszliwą wiadomość.« — Jeszcze bardziéj niepokojąco brzmi list z Kalkuty, ogłoszony przez Daily News z dn. 20. Stycznia. Ta okolica Indyi wschodnich była prawie bez obrony, kiedy 60,000 Nepolczyków dobrze uzbrojonych miało przejść granicę. Ludność krajowców w Kalkucie licząca 600,000, gotowa jest za najmniejszą pomocą wypędzić Anglików. Schwytano wielką liczbę przez Sików wysłanych. Ciągle posyłano nieprzyjacielowi broń i amunicyą, a nawet w bliskości Kalkuty zabrano transport 14 dział. Ze strony Anglików stanąć może ledwo 10 do 12,000 ludzi, i to powiększéj części krajowców. Zdaje się jednak, że ta obawa jest przesadzoną. W wielu listach prywatnych z Indyi wschodnich mówią, że rząd wschodnio-indyjski gotów jest wejść w układy z Dost Mahomedem i okupić sobie jego pomoc przeciw Sikom, oddaniem mu Peszaweru na własność. Polecono te układy p. H. Lawrence. Według innych zamierzano podobno wprost z Sikami traktować, ale ci położyli za warunek sine qua non zupełne opuszczenie Pendżabu. Dzienniki wschodnio indyjskie donoszą o szczęśliwéj bitwie jenerała Wheeler, który Ram Singa pod Dullah z okopanéj pozycyi wypędził. Nie podano ściśle straty Anglików; zdaje się jednak, że ta nie mogła być znaczną. Dowódzcą w zabranéj przez Anglików cytadeli Multan był Francuz, niejaki d'Oultrenard, jenerał artyleryi u Sików, który kierował obroną przez dni 25, nareszcie zginął na wyłomie, i dopiero po jego śmierci Mulardża się poddał.

Legion polski w Sardynii.

(Dokończenie.)

I w saméj rzeczy, nie czém inném byłyby legiony sardyńskie, *które* okólnik niewłaściwie nazywa legionami polskiemi we Włoszech. *Popchnięte* pod królewską chorągwią zupełnie przeciwną chorągwi, którą Polska wywiesi, byłyby służbą z rzemiosła i za kęs chleba z zapomnieniem o ojczyznie i o naszych względem niéj obowiązkach.

To cośmy tu powiedzieli o doradzanéj legii polskiéj w Sardynii, nie stosuje się bynajmniéj do innych któreby się zawiązać mogły i za ojczyznę, zaczem ona do własnéj służby zawezwie, dawać ludom, krwią i trudem, przykład solidarności. Dla tego legiony polskie na Węgrzech nie znalazły w nas przeciwników. Tam Polacy występujący w obronie sprawy węgierskiéj, bronią i własnéj.

Niepodległość Węgier ostać się nie może bez niepodległości Polski. Naród ten jest nam sąsiedni, dość w czasie danym przejść granicę, aby wojna węgierska stała się polską. Wkroczenie wojsk rossyjskich do Siedmiogrodu, przeciw którym idzie jenerał polski, jest może wstępem do wojny mającéj niebawem wschód i północ ogarnąć! Wreszcie, legia polska, odbierając swoją chorągiew w Peszcie, nie zobowiązała się służyć na cały czas wojny; zawarła ona umowę z Węgrami w imie wspólności sprawy, zasad i celów, przymierze, że tak powiemy zaczepne i odporne, obu stronom równie korzystne. Na pierwszy rozkaz ojczyzny, wolno legii naszéj odejść do Polski z bronią i całym rynsztunkiem wojennym.

Te wszystkie warunki nie są zastrzeżone dla legii sardyńskiéj; przyrzeczenie dane kształcenia jéj w sztuce wojskowéj, jest tylko powabném złudzeniem; dwuznaczne położenie i rola Karola Alberta odpycha od jego służby tych wszystkich, co nie zamierzają podpierać tronów, stając w obronie wolności włoskiéj. Cóż tedy mogłoby zaprowadzić ochotników polskich do legii sardyńskiéj? Głód i nędza. Złe to doradzcy — i li tylko takich emigracya słuchać nie powinna. Zresztą z odmętu w jakim dziś jest pogrążona, Europa nie wyjdzie, tylko przez wojnę powszechną i już, jak to powiedziano, na dwa rozdzieliła się obozy. Nieprzyjaciele się znają i rozumieją, dzień walnéj bitwy się zbliża. Niechże ów dzień nas zastanie gotowych na każde skinienie narodu. I wtedy ubóstwo tułacza zamienimy na ubóstwo żołnierza, ale już będziemy bliżéj kresu naszych całego życia nadziei, dla których poświęciliśmy i wycierpieli wszystko, bez żalu.

Jakiekolwiek jest nasze położenie, nic nas nie uwalnia od obowiązków względem ojczyzny.

Legia sardyńska, coby dla chleba miała służyć widokom Karola Alberta, nie jest stanowiskiem dla nas, ale raczéj obozem nieprzyjacielskim, dopóki ta sprawa nie stanie na wysokości naszéj własnéj sprawy. (Dem. polski.)

OBWIESZCZENIE.

Folwark Strzyżewo, w powiecie Ostrzeszowskim, w tutejszym obwodzie rejencyjnym położony, do którego:

sadów	19 mórg	103 □pr.	
ogrodów polnych	5 —	147 —	
ról	531 —	89 —	
łąk	99 —	111 —	
pastwiska	55 —	90 —	
placów podwórzowych i budowlowych	7 —	159 —	
ziemi nieurodzajnéj	24 —	171 —	
ogółem	744 morg.	150 □pr.	

należy, który z uwzględnieniem ciężarów realnych rocznie 113 Tal. wynoszących, na 11720 Tal. oszacowany i tylko do Sgo Jana r. b. jeszcze wydzierżawiony jest, z przynależytościami przez publiczną licytacyą na przedaż iść ma. Tym końcem wyznaczyliśmy w samym Strzyżewie termin

na dzień 14. Maja r. b. przed południem o godzinie 10téj

przed Radcą rejencyjnym Meerkatz, i wzywamy na takowy kupić chęć mających z tém napomknieniem, że kondycye przedaży każdego czasu tak w naszéj Registraturze jakoteż w urzędzie poborów rentowych w Ostrzeszowie i u Ur. Zerboniego dzierżawcy w Strzyżewie, u tego także i mappa oraz rejestr bonitacyjny przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział zarządu podatków stałych dóbr i lasów skarbowych.

OBWIESZCZENIE.

List zastawny Nr. 23/999. na Talarów 100. z prowizyami po 3½ od sta dóbr Chrustowa, powiatu Wrzesińskiego, przez wyrok prawomocny tutejszego Król. Sądu Nadziemiańskiego z dnia 13. Grudnia 1848. amortyzowanym został, co na mocy §. 130. Tyt. 51. Cz. 1. Ordynacyi powszechnéj sądowéj do wiadomości się podaje.

Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE

W dniu 1. Kwietnia garnizon tutejszy przekwaterowany będzie. Gdy zaś o zmniejszenie garnizonu myślić nie można, przeto posiadłości tutejsze w obecnéj ilości inkwaterunek ponosić muszą.

Posiedziciele domów zechcą więc zgłosić się do urzędu serwisowego, jeżeli niechcą ponosić kwaterunek naturalny, aż do dnia 24. m. bież. względem wynajęcia lub innego lokowania przypadającego na nie kwaterunku.

Częste zażalenia tyczące się urządzenie kwater, powodują nas zwrócić uwagę obywateli na obwieszczenie nasze z dnia 13. Paźdz. r. 1848.

Poznań, dnia 16. Marca 1849.

Magistrat.

Fluide impérial

z essencyą do używania po umyciu się

w pudełkach z dwoma flakonikami i dokładną informacyą jak się ma używać, po 25 sgr.

Prosta, nieszkodliwa szybko działająca barwiczka do nadawania włosom siwym, śronowatym lub czerwonym, koloru naturalnego czarnego lub brunatnego. Za skuteczność tego do użycia łatwego sposobu zaręcza się. Barwiczka ta odznacza się od wszystkich innych dotąd znanych tém, że farbowany nią włos nie przybiera, jak zwykle, koloru miedzianego, ale prawdziwie naturalny ciemny kolor.

Prawdziwa chińska pomada

w słoikach po 10 sgr.,
wzmacniająca korzenie włosów i włosy chorowite i pomagająca do ich rośnienia.

Pachnące mydło migdałowe

w kawałkach po 5 sgr.,
nadające skórze delikatność i białość.

Paryski lakier

w flaszkach ⅜ funtowych, po 10 sgr.

Za pomocą tego lakieru można wydatkiem kilku fenigów wszelkiemu obówiu nadać blask najprzedniejszego lakieru. W czasie panującéj teraz mody używania na balach i w towarzystwie lakierowanych trzewików, lakier ten zasługuje zaiste na polecenie Szan. Publiczności.

Najprzedniejszy czerwony paryski atrament z karminu

w flaszeczkach po 4 sgr.

Są jedynie i niefałszowane do nabycia u ***Ludwika Jana Meyera***
na ulicy Nowéj obok kościoła greckiego.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 16. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101⅓	101
Obligi długu skarbowego ..	3½	—	78¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	98¾
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	89½	97¾
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	85¾	85½
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	96
„ „ dito nowe	3½	81	80½
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	90½
„ „ Pomorskie. . .	3½	92¼	91¾
„ „ March. Elek. i N.	3½	93	92½
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12¼	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	70½

Digitized by Google

№. 66. w Wtorek dnia 20. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 18. Marca. — Pełno tu teraz wieści obiega niby urzędowych, że landwerę zwołują poto, aby w połączeniu z linią utworzyć korpus 20,000 pod jenerałem Hirschfeldem, znanym z wyprawy poznańskiéj, któryby na każde zawołanie rządu meklemburgskiego był w pogotowiu do poparcia nadania nowéj, a zwalenia tam staréj konstytucyi. Na to niepotrzeba atoli tak znacznego korpusu, wystarczyłoby kilka batalionów na ten cel wysłanych. Inni rozsiewają pod sekretem, że Prussy siły zbierają na Moskwę, niedozwalającą Prussom ogłosić się niemieckiem cesarstwem; inni, że się przysposobia wojna na Danią. Wszystkie przecie te wieści są płonne, a niedaleki czas okaże, że wschód sprzymierzony uważa obecną chwilę za stósowną do uderzenia na zachód, zanim się tenże wzmocni. Jest to parcie dziejowe, które w porównaniu do zeszłorocznego, przybierze krwawsze znamie i przebieży powtórnie Europę bez mystifikacyi dyplomatycznych.

Wrocław, do. 16. Marca. — Wczorajszym pociągiem po południowym na kolei górnoszląskiéj przybyło tu 20 polskich emigrantów z Krakowa i spędziło wieczór w kawiarni Häuslera. Bawili się tam ze studentami polskimi i powiadali im, że mają zamiar udać się do Francyi. Po godzinie 10. przybyli urzędnicy policyjni, celem zażądania paszportów od przybyłych. Podróżni już wprzód opuścili kawiarnią. Studenci pokłócili się z urzędnikami, którzy chcieli dom cały przetrząsnąć. Jeden z domowników oświadczył, że takowe postępowanie sprzeciwia się nadanemu habeas corpus i na nie pozwolić nie można. Tymczasem massa ludu napełniła plac przed rzeczoną kawiarnią, a wojsko obsadziło ulice wiodące na ten plac. Wezwano także bürgerweryą na pomoc, a kiedy ta przybyła, lud się rozszedł. Według pogłoski policya trzech z tych przybyłych Polaków dziś z rana aresztowała. Dowódzca gwardyi wezwał magistrat, aby się zapytał prezesa policyi, dla czego powołano wojsko i niém obsadzono ulice.

Rossya.

Jeden z czeskich dzienników następującą zawiera korrespondencyą z Petersburga daty 6. Lutego: »Czytając wasze dzienniki, sądy i wyobrażenia o rossyjskiéj polityce, coraz więcéj się przekonywamy jak mało jesteśmy w Europie znani. Nas to wprawdzie nie wiele a raczéj wcale nieobchodzi, wam jednak ta nieznajomość polityki rossyjskiego gabinetu w wolnym rozwoju waszym przeszkadza, gdyż obawa aby Rossyanie krajów waszych niezajęli odejmuje wam energią i sprawia że się boicie cara jak u nas boją się strachów i duchów dzieci. Usłyszycież więc raz na zawsze, że polityka cara w takim jest stosunku do ruchów europejskich jak dyplomacya angielska do przemysłu i handlu stałego lądu. — Im więcéj u was rewolucyi, powstań, bombardowań, miast oblężonych, tém car szczęśliwszy, tem bogatszy jest Albion. Wiemy że agenci rossyjscy w Paryżu, Berlinie, Frankfurcie i Wiedniu rozdają między lud ruble, aby żaru niejedności nie gasić wodą ale raczéj ożywiać go olejem. Car ma więc rzeczywiście udział w rozruchach ucywilizowanego świata, nie dla tego wszakże aby go podbić, lecz tylko dla tego aby lud czém innem zająć iżby mu do podbicia Turcyi nieprzeszkadzały. Co zaś dotycze innych stosunków, nic nie mam nowego do doniesienia prócz obawy cara o własne życie, obawy która już najwyższego stopnia doszła, tak że co noc w innym sypia pokoju; prócz codziennych męczeństw, wygnań na Syberyą, degradowania jenerałów na prostych żołnierzy, konfiskacyi polskich majątków, podłości ministrów oburzającéj przedajności wszystkich urzędników. Wyszły tu niedawno litografowane proklamacye Bestużewa, Pestla, Murawiewa, a nawet Bakunina. Policya chodzi od domu do domu, zabiera takowe gdzie znajdzie, właścicielowi zaś 100 kijów wymierza, bez różnicy stanu, czyto szlachcic czy kupiec, co zresztą obudza nadzieję, może i u nas wkrótce zaprowadzone będzie równe uprawnienie.

Francya.

Paryż, 15. Marca. — Chłopi w 86 departamentach żądają w swych petycyach podanych do zgromadzenia narodowego, ażeby bilion fr. nałożony na kraj w roku 1825. dla legitymistów i rodziny Burbonów, zwróconym został. Dziennik w Dijon wychodzący mówi: wielki konwent narodowy w roku 1793., widząc największe niebezpieczeństwo zagrażające ojczyznie wezwał lud do broni, i wkrótce stanęły niepoliczone zastępy bagnetów na granicach francuzkich. Rzeczpospolita mając wiele dóbr rządowych, podarowała każdemu obywatelowi po dwa hektary roli. Tym sposobem chciała utworzyć massę nowych posiedzicieli gruntów, którzyby jéj byli wdzięczni za to dobrodziejstwo. Dziewiątego termidora spełniono morderstwo wielkie i zwalono Robespierra. Zapomniano o dwustu milionach hektarów. Termidoryjczykowie odniósłszy zwycięztwo nad Robespierrem podzielili się potajemnie dobrami rządowemi, a ich towarzysze ażioterowie frymarczyli niemi daléj. Podział ten, spekulacye i liwerunki wojenne położyły podstawy do niezmiernych bogactw niektórych domów. W trzydzieści lat późniéj, kiedy termidoryjczykowie pod mianem rojalistów silniéj się usadowali przy sterze rządu, wyżebrała szlachta emigrancka osławione wynagrodzenie, niewątpliwie jako wynagrodzenie za służbę wojenną u nieprzyjaciół ojczyzny i wolności podjętą. Wyższe mieszczaństwo w izbie rozdrapało dawniéj dobra narodowe, a za nie musiał lud odpokutować. Jenerał Foy, wówczas naczelnik liberalistów w izbie, dowodził w swéj gorliwości mieszczańskiéj, że lud właściwy tylko pośrednio korzystał z dóbr owych, ale nie zwalczał niemoralności saméj zasady wynagrodzenia. I mimo protestacyi jego, że uchwała wynagrodzenia będzie niebezpieczną dla przyszłych pokoleń, przeszła wielka większością. — Finansiści, rentiery zacierali sobie z radości ręce, że ich szlachta i duchowieństwo niebędzie daléj niepokoiło i pozostawi ich w dalszém posiadaniu ich dóbr.

Głoszą, że porta otomańska przesłała do Francyi i Anglii bardzo ważny pamiętnik ze względu na wojnę ogólną, która nas czeka. Wykłada powody gabinetowi londyńskiemu i francuzkiemu, dla których się zbroi i rzuca nowe światło na postępowanie Rossyi w Mołdawii, Wołoszczyznie, Serbii i Bulgaryi. Wzywa gabinety, ażeby jéj dopomagały w walce przeciw olbrzymowi północnemu.

Wczoraj aresztowano trzech szefów klubów pod pozorem, jakoby składki zebrane na rzecz własną obrócili. Tak więc szefa klubu de la Fraternité Artura Bonnarda aresztowano we własnym jego domu, a Serignaka i Mortiera na ulicy.

Z Petersburga wrócił w tych dniach jenerał Leflo i wychwala Mikołaja za to, że wspominał zawsze jenerała Cavaignaka z uwielbieniem, kiedy rozmawiał o wysieczeniu jego kartaczami demokratów podczas dni czerwcowych.

Ludwik Blanc wydał w Londynie broszurę, pod tytułem »Appel aux honnetes gens«, która czyni wielkie wrażenie. Prawnicy tutajsi niemogą pojąć, że Ludwik Blanc nie stawił się do klatki w Bourges. Niemniéj gniewa ich dowodzenie jego, że tylko czerwcowa chorągiew może być symbolem zgody we Francyi i Europie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało roskaz do wszystkich prefektów, ażeby niewzlocznie ułożyli dokładne listy wszystkich obywateli zdatnych do czynnéj służby polowéj. Czyli z nich chcą utworzyć owe 300 batalionów ruchoméj gwardyi narodowéj?

Z Brukseli donoszą, że konferencye włoskie zasypiają tam, ale posłowie natomiast dobre swe diety przejadają przy szampanie. Posłów jest interesem bawić się w konferencye podobne, jak najdłużéj. Nie wiadomo, dla kogo odgrywają tę komedyą.

Bourges. — Posiedzenie sądowe z dnia 10. Marca. Blanqui: panie prezesie, daleś rozkaz, ażebyśmy się mogli widywać pomiędzy sobą i z obrońcami naszymi. Donoszę panu, że jego powaga ustaje u drzwi więzienia, bo chcąc się wczora widzieć ze sobą, zostaliśmy wstrzymani przez dozorców, którzy utrzymywali, iż do tego niemają upoważnienia od swego dyrektora,

Digitized by Google

Prezes: rzeczy téj dochodzić będę, a teraz przechodzimy do słuchania świadków.

Świadek Daigneaux restaurator, lat 60 mający. Dnia 12. Maja udałem się do bariery de l'Etoile, aby być na bankiecie gwardyi narodowéj. Ponieważ jeszcze było zawcześnie na ten bankiet, udałem się na zapowiedziane posiedzenie klubu w Dourlans. Było w rotundzie ogrodu tam blisko czterysta osób zgromadzonych, przy drzwiach stali dwaj montagnardy przybrani w czerwone szarfy, którzy mnie wpuścić nie chcieli, ale za pomocą garsonów wcisnąłem się drugiemi drzwiami do ogrodu. Właśnie tam rozprawiano o manifestacyi na rzecz Polski. Naznaczono na ten cel dzień 15. Maja. Potém spór wszczął się, kiedy miano uderzyć, ale niepowiadano, na co uderzyć. Jedni chcieli w sobotę, drudzy w poniedziałek, ponieważ potrzeba było się zaopatrzyć w broń i amunicyą i donieść o tém innym klubom. Na miejsce zejścia się wyznaczono plac bastylii i godzinę 10. Nikogo nieznałem z obecnych, obawiałem się, aby mnie nie poznano, nieśmiałem się nawet obejrzyć. Trzech było tam prezesów, a pomiędzy nimi jeden z czerwoną brodą, o którym powiadano, że to był Huber.

Raspail: Świadek powiada, że to się działo dnia 12. Maja, a przed sędzią instrukcyjnym, że 11. Utrzymuję, że takich rospraw w tych dniach nieprowadzono w Dourlans.

Thomas: Czyli świadek brał udział w głosowaniu na tém zgromadzeniu.

Świadek: Głosowałem dla tego, aby mnie nie poczytano za szpiega.

Prezes: Czyli obwiniony Sobrier niepodpisał afiszów zwołujących to zgromadzenie.

Sobrier: Użyto mego nazwiska. Mnie tam nie było.

(Reprezentant Martin Bernard przechodzi w téj chwili przez salę i podaje rękę Barbesowi.)

Prezes: Pan Bernand lepiejby uczynił, gdyby obok obywatela Barbesa pozostał, którego jest obrońcą.

Bernard: Nie jestem teraz jego obrońcą.

Prokurator Baroche: A więc nie rób hałasu na posiedzeniu.

Bernard: nie masz dobrego wychowania panie Barroche.

Barbes: Nie wpuszczono mojego przyjaciela Bernarda do mnie w więzieniu i rzeczą dla mnie jest przyjemną, kiedy mnie tu odwiedza.

Prezes: Pokaż obwinionemu Sobrier koncept afiszu.

Sobrier: To nie moja ręka, nie znam téj ręki.

Blanqui: Dziwna rzecz, że świadek czekał aż do 15. Maja, aby się klubom przypatrzyć, które od lutego już istniały. Słusznie dziwić się potrzeba, że wybrał tak nieszczęśliwą sposobność i teraz z takim podstępem występuje, jakim się odznaczał za czasów Ludwika Filipa w sprawach republikanów.

Świadek Bousquet, dyrektor zbioru prawa: Daygneaux poszedł do Dourlans i opowiadał mi wieczorem, co tam słyszał. Powiadał, że wyznaczono dzień 15. Maja.

Raspail: W pierwszém swem zeznaniu mówił świadek, iż Dagneaux mu powiadał, że miano wszystkich ludzi nad 30 lat liczących rostrzelać.

Świadek: Tego niepamiętam. Jeżelim tom powiedział, niecofam mego zeznania.

Raspail: Dziwna rzecz, że ani jednego mówcy podobnego nie schwytano, dziwna, że pan Daigneaux wciąż ma z policyą do czynienia.

Baroche prokurator: Nie rzucaj podejrzenia na moralność świadka.

Blanqui: Pana Daigneaux wszyscy republikanie z przedmieścia St. Germain za czasów przeszłego rządu uważali za szpiega. Reprezentanci ludu Mathe i Madet mogą to zaświadczyć.

Świadek Daigneux: Zgadza się to z prawdą, że ja z powodu zajść w roku 1831. na polach elizejskich zostawałem ze studentami w kłótni i z nimi po razy kilka się biłem.

Blanqui: Słusznie więc obwiniałem cię o nienawiść republikanów.

Villain: Dziwna rzecz, że ci garson niewymienił mówcy żadnego po nazwisku.

Świadek Carlier, dyrektor policyi w ministerstwie spraw wewnętrznych. Znałem przed 15. Maja Raspaila, Sobriera, Blanquiego, Villaina i Courtaigo. Słyszałem o manifestacyi na dzień 15. Maja wyznaczonéj przed zgromadzeniem narodowem. Kiedym tam przybył zdobywano kraty. Wszedłem do zgromadzenia i ujrzałem tam Blanquiego. Wróciłem przeto, celem zwołania gwardyi narodowéj i zawiadomienia komissyi wykonawczéj. Znalazłem za moim powrotem gabinet pana Recurt obsadzony 12 ludźmi, pomiędzy tymi poznałem Sobriera. Chciałem ich aresztować za pomocą wojska, ale za powrotem moim, już ich niebyło.

Prezes: Co mówił Blanqui w zgromadzeniu?

Carlier: Powiedział, że lud kredytował zgromadzeniu narodowemu trzy miesiące.

Prezes: Niewiesz, kto zorganizował manifestacyą z 15. Maja.

Carlier: Niewiem, bo tę manifestacyą ukryto pod sprawę Polski.

Prezes: Opisz nam dom Sobriera.

Carlier: Znajdowała się w nim gwardya montagnarską zwana, która miała zwalczać gwardyą narodową.

Blanqui: Uważam, że p. Carlier dziś daleko jest łagodniejszym, niż pod wpływem pierwszych wrażeń. Naprzód zapytuję, gdzie mnie poznał p. Carlier.

Carlier: Znałem p. Blanquiego jeszcze z prefektury policyjnéj w r. 1831.

Blanqui: Dzisiejsze zeznanie pana Carlier jest odwołaniem dawniejszego, co mnie uspokaja. Pierwsze jego świadectwo nazywało nas mordercami i rabusiami! Panowie przysięgli raczą pamiętać, że wiele tu oszczerstw, a mało faktów słyszą.

Prezes: Tego nie uważamy.

Blanqui: Ale ja to widzę moi panowie. Pan Carlier powiedział przed komissyą śledczą, żem podał projekt do wymordowania członków rządu tymczasowego.

Villain: I na téj zasadzie stawiono nas przed ten sąd narodowy.

Courtais: Zapytuję się pana Carlier, gdzie mnie poznał?

Carlier: Znałem pana jako jenerała gwardyi narodowéj.

Courtais: Rzeczą jest niepodobną, ażeby pan Carlier mógł widzieć zdobywanie krat.

Carlier: Nie mówiłem o zdobywaniu.

Courtais: Carlier zeznał: widziałem, jak zdobywano kraty.

Przysięgły: Zapytuję pana Carlier, co się działo przed d. 15. Maja.

Carlier: Panowało wielkie wzburzenie w klubach.

Raspail: Czy mój klub do nich także należał.

Carlier: Nie.

Larger: A mój?

Carlier: Też nie. (Publiczność się śmieje.) Słuchanie świadków trwa wciąż.

Austrya.

Wiedeń, dn. 16. Marca. — Telegraficzna depesza z Cilli. Feldmarszałek baron Hess do prezesa ministrów ks. Schwarzenberga: „Piemont wypowiedział zawieszenie broni w d. 12. Marca, kroki więc nieprzyjacielskie mogą się rozpocząć dnia 19. i 20. Marca. Mediolan d. 12. Marca 1849.“ W skutek téj wiadomości spadły papiery o $2\frac{1}{2}$ prcC. — Armia w Węgrzech austryacka zajmuje następujące stanowiska: Tokaj obsadziła brygada Goetza, Miskolcz brygada Jabłonowskiego. Feldmarszałek Schlik stoi ze swoją armią około Erlau, od tego miasta ku Szolnokowi jest główna armia zgromadzona. Ban Jelaczic główną kwaterą stoi w Czegled, Windischgrätz w Budzyniu.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że cesarz w liście własnoręcznym do rossyjskiego jenerała Lüders, podziękował mu za śpieszną pomoc zagrożonym miastom Siedmiogrodu udzieloną, objawiając zarazem życzenie, aby wojska za nadejściem posiłków austryackich w sile 15,000 ludzi z Węgier nadciągających, kraj ten opuściły. — Serbowie do Siedmiogrodu przeznaczeni nie wielką okazują do tego marszu ochotę. — Podczas gdy feldm. Windischgrätz zamierza sforsować przejście na Cissie, w północnych Węgrzech tymczasem korpus ruchomy powstańców pod dowództwem, jak mówią, jenerałów Klapka i Aullicha zagraża miastom górniczym, i ochothikom słowiańskim Sztura i Hurbana stanowczą zadał klęskę. Obawiają się, że Hurban wzięty został w niewolę. Bitwa zaszła pod Murany. Węgrzy mieli w niéj wystąpić z 12 tysięcy ludzi.

Karłowice, d. 26. Lutego. — Pojednanie wydziału rządzącego z patryarchą dokonane; w skutek odezwy patryarchy zgromadzili się dnia 28. i 29. Styżnia członkowie wydziału narodowego w stolicy arcybiskupiéj w Temeswarze, i po długiéj naradzie ułożono następny adress: Ponieważ wydział narodowy był tego zdania, iż rozkaz aresztowania Stratymirowicza wyjść był powinien z porządnego posiedzenia wydziału, że okazało się z papierów przez patryarchę przedłożonych, iż wielkie zarzuty Stratymirowiczowi robiono: że wreszcie patryarcha nie zawsze z wydziałem być może zarazem, a jako przewodniczący winien jednakże wszelkie zagrażające niebezpieczeństwo oddalać; poddają się więc członkowie wydziału rozkazowi patryarchy z uwzględnieniem postanowień zgromadzenia narodowego, które dla różnych spraw oznaczonych referentów ustanowi, przyczém życzeniom wydziału i innych okolic zadość uczyni i tak ster rządu poprowadzi. — Urządzenie organizacyi sądownictwa i władz centralnych, zamianowanie dwóch viceprezesów wraz z tytułem prezesa głównego wydziału wojewodowiny dla siebie patryarcha zatrzymał. — Członkowie wydziału są referentami i dowódzcami jego, także i członkowie wydziałów sprawiedliwości, finansów i ekonomii: nakoniec wyższy komissarz i sekretarz wojewody. Zastępcy prezesa, referenci i radzcy winni zostawać przy rządzcy narodowym. Oddziały osobno pracują, wyjąwszy, gdy zwołane zostaną do narady od rządzcy. Stratymirowicz zostaje poleconym względom i ojcowskiéj dobroci patryarchy, i od niego bez dalszego prześladowania do tego ma być użytym, do czego go stósownym uzna. — To postanowienie zostanie posełstwem Stratymirowiczowi wręczone, i sam dla porozumienia się do patryarchy przyprowadzony. — Jeżeliby się temu postanowieniu nie poddał, będzie uważany jako jawny przeniewierca. — Nieobecni członkowie przystąpią publicznie do tego adressu.

Karłowice, dn. 28. Lutego. — Dziennik Napredak pisze, że władza księstwa serbskiego odwołuje swe wojsko z Austryi. Przyczyny tego nie wiemy; niektórzy prawią, że rząd turecki, angielski i francuski tego żądają, inni znowu, że taka jest wola Rossyi.

Bem zająwszy stanowisko w Mediasz ściąga tam coraz większe massy

Digitized by Google

powstańców, tak że mieszkańcy Hermansztadu znowu zaczynają się niepokoić, i wysłali 2 deputowanych do Banatu z prośbą o posiłki z Temeswaru. Według innych wiadomości Bem, mocno cierpiąc na rękę w którą był ranoy opuścił Mediasz, i niewiadomo gdzie się udał. — Około starego Aradu zbierają się także massy powstańców i zapewne tam wkrótce do stanowczéj przyjdzie bitwy.

Z Mitrowitz donoszą że jenerał Teodorowicz zebrał 30,000 serbskiego wojska pod Szegedynem, w którém to mieście ma się znajdować przeszło 40,000 węgierskiego. Serbom zbywa na konnicy; za to mają 60 dział i liczą na swoją biegłość w ataku na bagnety. Rząd księstwa serbskiego odwołał swoje posiłki z województwa. Jedni przypisują ten krok Francyi i Anglii, drudzy Rossyi.

Dziennik Nowiny dalmackie podaje w korrespondencyi z Paryża odezwę jen. Dembińskiego do swoich ziomków wydaną przed odjazdem jego do Węgier. Zasługuje na uwagę ostatni jéj ustęp w którym zapewnia że się natychmiast od sprawy węgierskiéj usunie, jeżli nie znajdzie w Węgrach téj sympatyi dla Słowian jakiéj się po nich spodziewa.

Węgry.

Z Zagrzebia, 5. Marca. — Jellaczyc wydał rozkaz do rady banackiéj, ażeby na pograniczu wojskowém zostawiony był język niemiecki w szkołach.

Dziennik Serbskie Nowiny rozpisuje się w ten sposób o stanie Serbów w Województwie: Myśleliśmy, żeśmy się już pozbyli jednego nieprzyjaciela, a tymczasem gotuje się gorszy. Grożą nam bowiem Nużanem i Windischgrätzem, nie tając się, iż czas nadchodzi, aby Serbów i Horwatów rozumu nauczyć. Marzyliśmy o federacyi w Austryi, o narodowych samodzielnych rządach w Województwie i Banacie, a tymczasem władza nasza dąży ku innym celom. W cóż się obrócą waleczne czyny naszego narodu? Jedni giną marnie pod Aradem, drugimi zasłała się droga do Siedmiogrodu; a o braciach naszych we Włoszech ani już wspominamy. Ban namiestnik trojakiego królestwa, walczy pod cudzą komendą, a wojsko, które z tak krwawym trudem zebrał, rozrzucono po różnych komendach. Dramat przybliża się do piątego aktu. Przypominam tu, co pewien młody oficer węgierski rzekł w Osieku jednemu z naszych oficerów: Bywaj zdrów bracie! Daj Boże, abyśmy się rychło spotkali na polu bitwy, ale jako przyjaciele przeciw jednemu wrogowi.

Zagrzeb, dn. 5. Marca. — Z teatru wojny pod Peterwardein mało co dowiedzieć się można. Twierdza trzyma się jeszcze, i osada tamtejsza zrobiła przed kilku dniami wycieczkę na wojsko oblegające, przyczem kapitan Toth z batalionu Czaikistów poległ z ręki własnych żołnierzy, gdyż pierwszy zaczął uciekać. Z resztą wycieczka ta tylko batalionowi gwardyi Syrmijczyków szczególniéj dała się weznaki, który podobno cały zniesiony został. — Pod Szegedynem stoi około 40,000 Madziarów pod dowództwem Damjanica. Serbowie skarżą się na brak jazdy, a wojska cesarskie wcale się niespieszą z przysłaniem im w pomoc Raitzów — czy nie mogą, czy niechcą — różne powody ale jeden skutek.

Czerniowce, dn. 3. Marca. — Wczoraj przyprowadzono tutaj 396 więźniów, o których w pierwszym buletynie wspomniano, jutro mają ich wysłać daléj do Galicyi. Są to powiększéj części bardzo jeszcze młodzi ludzie od 16 do 18 lat, kilkunastu oficerów polskich i jeden adjutant płci żeńskiéj wosobie jakiejś młodéj hrabianki Dzieduszyckiéj. Pomiędzy nimi prawie żaden nie mówi językiem madziarskim, są to prawie sami Polacy lub Słowacy, których przeznaczeniem być miało zrobić powstanie w Galicyi. Takie przynajmniéj zdanie jest dziennika konstytucyjnego Czech.

Od granicy kroacko-węgierskiéj, dn. 8. Marca. — Korespondent prywatny pisze do Now. Lip. Słow. jak następuje: Wojsko Bema schwytało kuriera rossyjskiego, przy którym znaleziono depesze jenerała rossyjskiego do feldmarszałka Windischgrätza treści następującéj: Cesarz Mokołaj I. raczył zezwolić na pomoc wojska rossyjskiego armii cesarskiéj tam, gdzie książe feldmarszałek za potrzebną uzna. Ukaz ten doszedł do rąk moich a ja oczekuję na bliższe pod tym względem rozkazy. W obozie rossyjskim dnia 6. Lutego Engelhardt. — W Bukowinie stan wojenny został złagodzonym.

Od granicy-węgierskiéj, dn. 6. Marca. — Serbowie przeznaczeni do Siedmiogrodu, niepokazują wielkiéj ochoty do udania się wtamte okolice. W północnéj stronie Karpatów korpus ruchomy pod dowództwem jenerała Klapki i Aullicha, który zagraża miastom w górach, przeraził trwogą wszystkich Slawofilów, ponieważ on korpus ochotników pod Sturem i Hurbanem wytępił prawie do szczętu. Lękają się tu nawet o Hurbana, czy niedostał się do niewoli, gdyż nie można się dowiedzieć o jego teraźniejszym pobycie. Bitwę tę stoczono pod Murany; Węgrów podobno tam było do 12.000, z stron obydwóch walczono z wielką zaciętością.

Madziarska korrespondencya z d. 13. Marca. — Węgrzy pobili znów Rajców pod Teresiopolem. W skutek téj przegranéj komendant austryacki fortecy Temeswaru, jenerał Rukawina wysłał kuriera do Windischgrätza do Pesztu, aby mu natychmiast przysłał pomoc, gdyż w razie przeciwnym poddać się musi. **Węgierski jenerał Goergej uwolnił fortecę Komorn od oblężenia austryaków. Feldmarszałek Simunich, który już bombardwał tę fortecę, cofnął się spiesznie ku Leopoldstadt i pozostawił pod fortecą mnóstwo bagaży.** Feldmarszałek Schlick, któremu zdał Windischgrätz dowództwo nad armią cofającą się, przybył wczora do Pesztu. Schlick wspomniał o Dembińskim w kołach prywatnych z wielkiém uszanowaniem. Ponieważ nikogo do Pesztu niewpuszczają, przeto niewiemy o stanowiskach przez Węgrów zajmowanych, wi-dzimy tylko, że działa i amunicya wraca do miasta, z czego wnosimy, że Węgrzyni wciąż napierają. — Wczora przybył oddział partyzancki do Promontor, odległego o $\frac{3}{4}$ mili od Budzynia, co niezmiernie z alarmowało Austryaków w Budzyniu. Wiedeńscy kupcy, którzy tu przybyli na jarmark, popakowali swoje towary i odesłali je do Wiednia.

Kronstadt 22. Lutego. — Magistrat tutajszy saski bordzo żałuje, że przywołał Rossyan na pomoc, ponieważ nałożyli oni podatek na utrzymanie wojska swego. — Mówią, że massy wojsk tureckich nadciągają do Wołoszczyzny. Spodziewamy się, że i do nas więcéj Rossyan zawita, chociaż ich teraz nieprosimy.

Hermanstadt 26. Lutego. — Różne pogłoski tu obiegają o Bemie, widać że o jego ruchach dobrze niewiedzą. Dziś powiadano, że umarł w skutek odcięcia mu palcy, ale temu nikt nie wierzy, z tego jednak pokazuje się, co to za człowiek ten Bem, kiedy mu śmierci tak życzą nieprzyjaciele. Przez dwa tygodnie nic u nas niezaszło. Teraz dopiero się ruszają, jedna brygada ku Schlässburgowi, druga ku Blasendorfowi, ale daleko zajdą nie wiemy, bo bardzo się obawiają Bema zmarłego. Posiłki spodziewane z banatu dotąd nienadeszły, zapewne i wojska rossyjskiego więcéj tu nieprzybędzie, bo wielka armia turecka nadciąga do Wołoszczyzny.

Czechy.

Praga, dn. 12. Marca. — Jelaczic dawniéj przez Słowian prawie ubóstwiany, dziś powszechnie jest przedmiotem pogardy. Wizerunek jego przed tém wszędzie zawieszano, teraz nagle zniknął, a w wielu domach publicznych nawet go spalono. Właściciele pozrzucali go ze ścian swych pokoi — gdyż jak sądzą, omylili się na nim, rozumieli bowiem, iż Jelaczic ów żołnierz, Sławianin, nieprzyjaciel Madziarów nieubłagany, będzie silną zaporą przeciw wszelkim zabiegom reakcyjnym, a teraz pokazało się, iż on jest czystym służalcem kamaryli austryackiéj, a tym niebezpieczniejszy, bo ukryty wróg sprawy narodowéj.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt 16. Lutego. — Mamy tu wiadomość ze źródła zupełnie pewnego, że znowu 24,000 wojska rossyjskiego przez Prut się przeprawiło dla wkroczenia w granice księstw naszych. Mimo tego, że prowincye te tak już są przepełnione wojskiem rossyjskiem i tureckiem, chodzi tu wieść, że wkrótce ma znów jeszcze przybyć 10,000 wojska tureckiego. Z listów z Konstantynopola nadesłanych dowiadujemy się, że tam postanowiono ks. Stourdzy dać następcę. Położenie tych prowincyi nieszczęśliwych z dniem każdym się pogarsza, a w stosunku tego nieukontentowanie powszechne wzrasta.

Włochy.

Z Turynu dochodzą nas wiadomości do dnia 12. Marca i głoszą, że zawieszenie broni wypowiedzianém zostało i za kilka dni usłyszymy o pierwszych bitwach. Jenerał Chrzanowski został naczelnym wodzem z odpowiedzialnością mianowany. Dla zabezpieczenia spokojności w kraju podczas wojny, wniósł minister Botazzi o wyjątkową władzę w izbie. Minister zaś finansów zażądał o pozwolenie pożyczki 56 milionów. Deputowany Scofferi, ażeby od pensyi urzędnikom odciągano znaczne summy. — W Turynie wojowniczy duch panuje, wołają, niech żyje wojna! Poseł angielski Abercromby, miał zwracać uwagę króla sardyńskiego na grożące mu niebezpieczeństwo, że wojna z Austryą pachnie rzeczą pospolitą włoską, na to miał odpowiedzieć Karol Albert: jeżeli niepodległość i jedność Włoch ma zawisnąć od ustanowienia rzeczypospolitéj, to ja pierwszy wsadzę czerwoną czapkę na głowę. — Rząd sardyński w tych dniach zapewne uzna rzeczpospolitę rzymsko toskańską, bo spodziewa się, iż Karol Albert zostanie wybranym prezesem przyszłéj rzeczypospolitéj włoskiéj.

Florencya, d. 5. Marca. — Wczoraj po południu nadeszła tutaj wiadomość urzędowa, że wojska austryackie pospołem z modeńskiemi cofnęły się z Castelnuovo do Modeny, gdyż Modeńczykowie niepokazywali ochoty do przelewania krwi braterskiéj.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 16. Lutego. — Wojska rossyjskie i tureckie w Bukareszcie podobno przed niedawnym czasem o mało co się nie starły. Powód do tego dać miało, jak tu opowiadają, zdarzenie następujące. Pewien oficer rossyjski w Bukareszcie, rodem Kurlandczyk, wyzwał oficera tureckiego na pojedynek. Oficer turecki przyjął wezwanie i wszelkie reguły pojedynku zachowano, bronią wybraną były szable. Turek walczył dzielnie jak drugi janczar, władał swoją szablą krzywą po mistrzowsku i lubo machometanin, jak przeżegnał przeciwnika, rozpłatał mu głowę na dwoje, czyli, jak właśnie opowiadają, jednym zamachem odciął głowę od tułowu. Komendant rossyjski mocno się tem oburzył, chciał tureckiego oficera uwięzić i proces mu wytoczyć pod pozorem, że pojedynek nie odbył się według reguł przenależnych. Fuad Effendi, komissarz turecki nie wiedział, co począć i byłby może na to zezwolił. Ale komendant turecki, Omer basza (renegat, Kroata rodem) oparł się temu, i jenerałowi rossyj-

Digitized by Google

skiemu wprost oświadczył, że on nie ma prawa aresztować żołnierza tureckiego i do odpowiedzialności pociągać, to tylko jemu samemu wolno, jako komendantowi wojska tureckiego. Jenerał rossyjki upierał się jednakże przy swojém żądaniu i powiedział, że jeżeli mu tego oficera niewydadzą w przeciągu 18 godzin, to on go sam przemocą sprowadzi. Omer basza odrzekł, że oficera tego na żaden przypadek nie wyda i jeżeli komendant rossyjski użyje przemocy, to on też przemocą odeprze. Tak rzeczy się miały i starcie było prawie nieuchronném; wtedy konsulowie w rzecz tę się wdali i ją załatwili, spowodowali bowiem jenerała rossyjskiego, iż od żądania swego odstąpił. — Porta ma być bardzo zadowalnia wzięciem się Omera baszy, i przysłała mu natychmiast w podarunku 700,000 piastrów. Nie ulega wątpliwości, że od dość dawnego już czasu obawiają się starcia wojsk tureckich z rossyjskiemi i dla tego oba w zupełnie różnych dzielnicach miasta rozkwaterowały się, ile możności niedopuszczając im, aby się zetknęły. Wypadek pojedynku tego, chociaż to jest czyn zupełnie odrębny, ożywia jednakże w wojsku tureckiém niewygasłą jeszcze pamięć na dawniejszą zręczność wojowania i starą sławę wojenną Osmanów i do męztwa zagrzewa. A jeżeli przy strzelaniu z dział do tarczy przed niedawnym czasem w Bukareszcie, artylerya turecka, jak o tém z chlubą donoszą, daleko celnéj strzelała, niż rossyjska, to łatwo sobie wystawić można, że i to chęć boju wojska tureckiego w obec Rossyan, tylko podwyższyć może.

W Bośnii robią wielkie przygotowania do wojny. Każdy się zbroi. Według doniesień prywatnych stoi już obecnie w Bośnii 40,000 wojska należycie uzbrojonego, i 20,000 ochotników z widłami, kosami i hakami; do Trawnika przyszło 30,000 tureckich Nizan. Dokąd oni z siłami temi rzucić się zamyślają, jest jeszcze zagadką. Jedni mówią przeciw Serbom, inni przeciw Czarnogórcom; wiele zaś rozumie, iż jedynie chcą być w domu zakryci naprzypadek napaści zagranicznéj; — czy nikt niepomyśli o tém, że gość nieproszony rozpościera się w Mołdawii i Wołoszczyźnie? czy Turcya niemogłaby się obejść bez takiego gospodarza? czy nie czas byłoby teraz oświadczyć, iż te odwiedziny hord północnych już jéj się sprzykrzyły?

Kopalnie złota w Kalifornii.

Po rewolucyi lipcowéj 1830. r. pan Suter, porucznik gwardyi królewskiéj szwajcarskiéj, widząc zawód swój zniweczony przez polityczne wypadki, puścił się do Ameryki; tam żył przez lat kilka w prowincyi Missowie, a następnie pragnąc poprobować szczęścia w odległéj zachodniéj krainie, przyłączył się do karawany emigracyjnéj udającéj się do Kalifornii. Przybywszy nad brzegi Sakramento, w kraj górzysty, urodzajny, któren mu jego ojczyznę przypominał, postanowił tam się osiedlić. Wyjednał sobie u gubernatora amerykańskiego téj prowincyi ustąpienie blisko czternastu mil kwadratowych ziemi, ograniczonéj na zachód rzeką Sakramento i rozciągającéj się po lewym brzegu tejże, aż do łąk Butos. Nowéj swojéj ojczyźnie nadał nazwisko pierwszéj: Nowa Helwecya. Z początku musiał się oprzeć kilku pokoleniom Indian, które usiłowały zniszczyć jego zakłady, zdołał jednak zupełnie ich odeprzeć, a późniéj potrafił ująć ich sobie, nauczywszy ich korzystać z dobrodziejstw cywilizacyi, którą on pierwszy wprowadził do tego dzikiego kraju. Udając się wprost do naczelników którzy w tych pokoleniach mają wielką władzę, najmował od nich robotników, którym płacił stosownie do wartości ich pracy, a ci po największéj części osiadali w jego terrytorium. W krótkim czasie osada zaczęła się znacznie rozwijać. Głównym przedmiotem jego usiłowań było rolnictwo, chów bydła i wielkie polowania na bawoły. Zawiązał on stosunki handlowe z rossyjskiemi osadami w Ross i Bodega położonemi na brzegach Nowéj Kalifornii, trochę powyżéj 38° stopnia ku północy: a nareszcie zakupił obydwa te posterunki od rządu cesarskiego za 30,000 dolarów. W roku 1842. p. Suter miał już w swojéj osadzie tysiące koni i parę tysięcy bydła.

Przed dziesięcią miesiącami powziął był myśl założyć u siebie tartak, i wykonanie onegoż polecił mechanikowi swemu p. Marchal. Postanowiono najprzód na małym strumieniu szluzę, która miała prowadzić wodę na koło tartaczne, że zaś rów którym woda przepływać miała od szluzy był za mały i nie dostarczał dosyć wody aby koło mogło się obracać, p. Marchal więc chcąc oszczędzić pracy kopania nowego kanału, zatamował strumień aż do wysokości szluzy i gdy tym sposobem znaczna massa wody się zebrała, otworzył raptem szluzę, a woda rzuciwszy się na raz z impetem sama rozprzestrzeniła i wyczyściła wspomniony rów. W skutek téj operacyi, pod kołem tartacznem zrobił się znaczny osad błota i żwiru. W kilka dni późniéj przechadzając się nad brzegiem kanału p. Marchal spostrzegł na tym nasypie błota i żwiru błyszczące kawałki złota, zebrał je natychmiast a przekonawszy się że w istocie było złoto, zaniósł je do p. Suter. Mimo postanowienia zachowania tajemnicy, wieść o odkryciu, rozeszła się wkrótce na całą okolicę a tak i ludność z małego portu Sgo Franciszka, odległego o szesnaście mil dowiedziała się, że na brzegach Sakramento znajduje się złoto w znacznéj bardzo ilości. Pokazuje się więc, że tylko przypadkowi nieprzewidzianemu winniśmy odkrycie tych kopalń złota, o których tyle cudownych słyszemy podań od kilku miesięcy.

Zaledwie ta nadzwyczajna nowina rozeszła się po kraju, zaraz cała europejska ludność i krajowcy rzucili się z zapałem do poszukiwania drogiego kruszczu. Niebawem miasteczko S. Franciszka opustoszało zupełnie. Pułkownik Masson, gubernator amerykański postrzegł, iż dezercya szerzyła się coraz bardziéj w szeregach jego wojska, a nawet utrzymują, że opuszczony przez swoich służących zmuszony był tak jak i inni oficerowie sam sobie gotować. Ilość łota jaką można było zebrać w ciągu dnia, była tak znaczna, że ludzie wszelkiego rzemiosła porzucali warsztaty i interesa dla szukania złota. Domy, sklepy, pola, folwarki, wszystko zostało puste, a ludność całą ogarnęła jedna tylko myśl zbierania złota.

Trudno wystawić sobie nawet, co się dziać mogło od sześciu miesięcy w tém nowém Eldorado. Dziennikom amerykańskim mało ufać można, bo i przedmiot sam wyznać trzeba, przedstawia ogromne pole dla wyobraźni może trochę zbyt żywéj Yankesów. Urzędowych wiadomości mało bardzo aż do nas dojść mogło; musimy się więc ograniczyć na dwóch nader interessujących i ciekawych raportach, przesłanych rządowi amerykańskiemu, jeden przez pułkownika Masson 17 Sierpnia, drugi przez kapitana Folsom 18. Września. I jeden i drugi żali się na niepodobieństwo utrzymania praw rządu bez wojska; któreby zmusiło do wykonania ich rozkazów; bez posłuszeństwa, władza ich stała się tylko tytularną. Z raportów tych godnych wiary pokazuje się najprzód, że zebrano ogromne massy złota w bardzo krótkim czasie, i w sposób jak najprościejszy: potém, że ludność przyszła do ostatniéj nędzy z braku żywności; a nareszcie że przy braku rządu nie może być żadnéj rękojmi bezpieczeństwa dla tych, którzy już się zbogacili. Dotąd nie można jeszcze oznaczyć granic pokładowi złotodajnemu. Szukający złota, zbierają go na powierzchni lub wzruszając zaledwie ziemię; zagłębiwszy się na 10 do 12 stóp już się kruszcu wcale nie napotyka, a kawałki czystego rodzimego złota są tém rzadsze i mniejsze, im więcéj od saméj powirzchni się zagłębia. Do pracy téj nie potrzeba żadnych osobnych narzędzi; byle łopatka, byle motyka a w ostatnim razie i kawałek drzewa zaciosany, są zupełnie wystarczające. W niektórych miejscach mniejsze strumienie, które wpadają do Sakramento, są także nader zyskownem polem dla robotnika. W Kalifornii sama natura uskuteczniła pracę górnika kruszące skałę, w któréj złoto było ukryte, tak że kruszec rodzimy bez żadnéj osłony wystawiony został przed oczy szukającego. — (Dal. ciąg nast.)

W księgarni **Żupańskiego** jest do nabycia dzieło:

Sztuka i miłość;

dramat w dwóch dobach rzeczywistego życia

przez

Maurycego Manna

z dodatkiem:

Jeszcze kilka słów o Doktorze Karolu.

Cena 5 Zł. pol.

OBWIESZCZENIE

W dniu 1. Kwietnia garnizon tutejszy przekwaterowany będzie. Gdy zaś o zmniejszenie garnizonu myślić nie można, przeto posiadłości tutejsze w obecnéj ilości inkwaterunek ponosić muszą.

Posiedziciele domów zechcą więc zgłosić się do urzędu serwisowego, jeżeli niechcą ponosić kwaterunek naturalny, aż do dnia 24. m. bież. względem wynajęcia lub innego lokowania przypadającego na nie kwaterunku.

Częste zażalenia tyczące się urządzenie kwater, powodują nas zwrócić uwagę obywateli na obwieszczenie nasze z dnia 13. Paźdz. r. 1848.

Poznań, dnia 16. Marca 1849.

Magistrat.

W Łukowie przy Obornikach są do sprzedania szczepy owocowe i różne rośliny:

aprykozy . . . . sztuka 12 sgr. - fen
brzoskwinie 10 gatunków . . . « « 15 — - —
tereśnie słodkie 10 gatunków « « 7 — 6 —
kopa po 14 Tal.,
jabłka 20 gatunków . . . . « « 7 — - —
kopa po 12 Tal.,
śliwki Reine Claudi . . . . . . « « 7 — - —
kasztany 3 gatunki . . . . . . « « 3 — - —
szparagi flance 3letnie . . . . kopa 10 — - —
robinia hispida, acacia czerwona
sztuka 5 — - —
— inermis, kulista, na wysokich stamach . . . . . . 12 — 6 —
— viscosa, lipka . . . . 5 — - —
— amorphaefolia z amorphy liściem . . . . 5 — - —
pinus strobus, świerk Amerykański 3 — - —
— picea, świerk krajowy . . . 2 — - —
lilia americana alba lipa biała . . 15 — - —
fraxinus, jasiony w 3. gatunkach . 7 — 6 —
morus, moretti, morwa jedwabnicka 2 — 6 —
salix, babylonica, wierzba płacząca 2 — 6 —
— undulata, wierzba napoleońska 3 — - —

Maliny z dużym owocem, trzóskawki pięć gatunków, krzewy różnego rodzaju, z Ameryki północnéj i z Europy, kwiaty zimotrwałe, i pełne Georginie czyli Dalie, sprzedają się w umiarkowanéj cenie.

Kto z Szanownéj Publiczności kupi z powyżéj wyrażonych roślin razem za 100 Tal., zapłaci tylko 90 Talarów.

Rynkowski, ogrodnik.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 16. Marca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Zyta dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{3}$—$12\frac{1}{2}$ Tal.

Digitized by Google

№. 67. w Srodę — dnia 21. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 18. Marca. — W rozprawach izb zgromadzonych w Berlinie nie było szczegółów dotąd zajmujących. Izby nieokazują do siebie zaufania, przeto odrętwiałość i ospałość znamionuje ich działanie. Usposobienie pierwszéj izby tak się wyraża w przyjętym przez nią adressie, którego treść podajemy:

»Deputowani pierwszéj izby z uszanowaniem słuchali mowy od tronu. — Konstytucyą z d. 5. Grudnia r. z., na mocy, któréj zostali wybrani i powołani, uznają za prawomocną podstawę państwa i oświadczają, że nadanie jéj uratowało ojczyznę od upadku i stan prawny w kraju przywróciło. — W powracającém wszędzie zaufaniu widzą z pociechą zbawienne jéj skutki. — Zastrzeżonéj rewizyi dopełnią wedle życzeń i potrzeb ludu, stósownie do ducha zrobionych mu obietnic, przyczém mają nadzieję, że się z J. K. Mcią i z drugą izbą tém prędzéj porozumieją, im więcéj od takiego porozumienia zależy bezpieczeństwo i spokojność kraju. — Zapowiedziane przez króla objaśnienia względem trwającego w Berlinie stanu oblężenia roztrząsać będą sumiennie. — W dotychczasowych rozporządzeniach uznają czynność rządu, do zaprowadzenia stósownych zmian zmierzającą.— Zapewniona w konstytucyi wolność i niezależność wyznań religijnych przyczyniła się już skutecznie do złagodnienia niebezpiecznych rozterków. Dalsze utrzymanie i przeprowadzenie téj zasady, najzbawienniejsze wyda owoce. Finansowe położenie kraju służy za dowód porządku panującego w téj gałęzi administracyi i zasłużone w ludzie budzi zaufanie. Podniesie je jeszcze ścisła rewizya skarbu publicznego i listy cywilnéj, których rachunkowego przedłożenia izba oczekuje. — Zaspokajające było dla niéj to zapewnienie z ust królewskich, że środki obrony krajowéj w dobrym znajdują się stanie. Dumnie szczycą się deputowani armią, w któréj siła, z jéj wzorowéj organizacyi wynikająca, idzie w parze z zaszczytniejszą w trudnych dzisiajszych okolicznościach wiernością i subordynacyą. Gorąca żądzą połączenia Niemiec w jedno państwo związkowe wszystkie serca ożywia. Zaspokojenie jéj staje się potrzebą, bo tylko tym sposobem osiągnie naród niemiecki tę wielkość i potęgę, do któréj przez swoje rozpołożenie w sercu Europy jest powołanym. Naglące dziś okoliczności powołują Prussy do tém energiczniejszego w sprawie jednoty działania. — Gdyby ona wszelako przyjść nie miała do skutku między wszystkiemi krajami niemieckiemi, wtedy depotowani izby pierwszéj w ścieśnionėm kole związkowém uznawać będą dobry początek obszerniejszego dzieła. — Zapewnienie królewskie o przyjaznych z ościennemi państwami stósunkach są dla nich rękojmią utrzymania europejskiego pokoju. — Spodziewają się także, iż nawet z Danią przyjść jeszcze może do układów, bez nadwerężenia interesu i honoru niemieckiego. Gdyby się jednak te nadzieje płonnemi okazać miały, wtedy Prussy pamiętać będą, że są przednią strażą Niemiec! — W końcu wynurzają przekonanie, iż prawdziwa wolność tylko pod panowaniem prawa kwitnąć może, i dla tego z równą czynnością pilnować przyrzekają praw korony, jak i praw ludu.«

Berlin 19. Marca. — Prokutor królewski uczynił wniosek do kamergerichtu w Berlinie, ażeby śledztwo przedwstępne wytoczone zostało o zdradę państwa przeciw dziewięciu deputowanym, którzy szczególniéj czynnie popierali uchwałę sejmu ostatniego, ażeby podatków rządowi nieplacić.

Na posiedzeniu wydziału kamergerichtu wysadzonego do rozpoznawania wniosków prokuratorskich w ciężkich sprawach kryminalnych, postanowiono w tych dniach prokuratora oddalić z jego wnioskami o pociągnięcie rzeczonych deputowanych do odpowiedzialności za zdradę państwa, ponieważ nieuzasadnił swego wywodu w ten sposób, jak go mieć chce definicya zdrady państwa.

Lipsk 17. Marca. — W dodatku nadzwyczajnym do gazety lipskiéj czytamy obwieszczenie ministerstwa saskiego spraw wewnętrznych, że otrzymało doniesienie od ministerstwa rzeszy niemieckiéj o zamiarach Niemców, którzy Genewę opuścili i wkroczyli do Niemiec, celem pokierowania powstaniem republikańskiém. Ministerstwo wzywa wszystkie władze policyjne, ażeby dały baczność na przybyszów, a w razie ich schwytania doniosły o tém niebawém do Drezna. Emissaryuszów nazwiska i rysopisy przytoczono.

Wychodzący w Bytomiu Dziennik Górno-Szląski został wzbroniony z rozkazu landrata pana Tischowitz. Nie wiemy dokładnie co było powodem zakazu, zasady dziennika demokratyczne i antiniemieckie, czy też dla tego że wychodził w języku polskim, i był głównie przeznaczony dla ludu wiejskiego. Redaktorem tego dziennika był p. Łepkowski.

Austrya

Wiedeń 16. Marca. — W tych dniach tracić mają sprawców Latoura; pięciu ich przed sądem się przyznało, Wangler, Fischer, Brambosch, Jurkowicz, Kohl; a na trzech t. j. Wilhelmie, Nemetzu i Neumeyerze wielkie cięży podejrzenie. Pod pewnym względem godnym wspomnienia jest malarz pokojowy Brambosch. Jego żyjąca jeszcze w podeszłym wieku matka, zataiwszy płeć swoję służyła jako żołnierz pod Napoleonem, i miała sposobność przysłużenia się cesarzowi podczas boju tak dalece, iż została zaszczyconą krzyżem legii honorowéj. Ta kobieta mężna miała 12 synów, z których 11 chwalebnie w bitwach rozmaitych z nieprzyjacielem poginęło, a dwunastego teraz czeka śmierć haniebna z ręki kata. — Kilka dzienników zaprzecza urzędownie pogłosce jakoby Austryakom w Węgrzech tak nieszczęśliwie powodzić się miało. Jednakże zdanie to w publiczności za nadto się utwierdziło, aby tak łatwo zachwiać się dało. — Przedwczoraj wyśledziła policya tajne towarzystwo zbierające się na Jägerzeile, dom wojsko otoczyło, i członków wszystkich pochwytano. — Wydział zagrzebski sejmu obradując nad konstytucyą nadaną postanowił, nieprzerywać prac swoich, które mu przez sejm polecone zostały. — Przyjęto bowiem, że sejm nierozwiązany, ale tylko przerwany warunki już ustanowił, pod któremi sobie połączenia ścisłego z Austryą życzymy. Względem połączenia owego jedynie sejm rozstrzygać może, na którego zwołanie wczesne u bana nastajemy.

(28. Bulletyn armii cesarskiéj.) Aby położyć tamę zniszczeniom zrządzanym przez nieprzyjaciela, który saskim dystryktom Siedmiogrodu przez najuciążliwsze rekwizycye w pieniądzach i żywności, zupełną groził ruiną, równie jak dla zajęcia linii od Kokel i dalszego posunięcia się do Maros-Vasarhely oraz połączenia się z feldmarszałk. Malkowskim, komenderujący jen. feldm. Puchner posunął 28. b. m. brygadę van der Null do Stolzenburga, 1. Marca do Marktschelken, 2 do Arbegyen i Frauendorf, dokąd również 3. b. m. główny korpus z 2. brygad Stutterheim i Kallianyi złożony, wyruszył.

Po zwycięzkiéj utarczce przedniéj straży 2. b. m. połączone już w dniu następnym 3 brygady wyparły nieprzyjaciela z 3 pozycyi jakie zajął jednę po drugiéj pod Kopis, pod karczmą w Grossprobsdorf i pod Mediasch, zadawszy mu stratę w 300 poległych i rannych a 85 wziętych w niewolę.

Powstańcy cofnęli się z wielkim pośpiechem do Maros-Vasarhely, ścigani po obsadzeniu Mediasch, przez dywizyę konnicy, batalion piechoty i dwa działa pod komendą podpułk. Buszek. Przez przygotowane w ten sposób zajęcie miasta Maros-Vasarhely przywrócone będą związki z korpusem Malkowskiego i pułk. Urbana oraz z Bukowiną.

Według raportów komendy blokady Komarna, ukończono już budowę mostu na łyżwach, między Acs a Gönïö, przez co twierdza ta dokładniéj będzie cernowana. Dnia 11. b. m. załoga tamtejsza zrobiła wycieczkę ku Heteny, którą jednak odparła brygada Veigla.

Gdy przez działania c. k. austryacko-serbskiego korpusu, i wojsko pod rozkazami feldm. Rukawiny stojące, w miesiącu Lutym, cały brzeg lewy rzeki Maros od granicy siedmiogrodzkiéj do Cissy oczyszczony został z powstańców, i przez stósowne rozłożenie wojska w połączeniu z fortecami Aradem Temeswarem był zabezpieczony, dalsze zostawanie serbskich korpusów posiłkowych w Banacie i Bacskim żupaństwie, zdało się być mniéj

Digitized by Google

potrzebném, co postawiło jen. Teodorowicza w możności odpowiedzenia wyrażonemu przez rząd serbski życzeniu, przez rozpuszczenie tego walecznego korpusu do swoich spokojnych zatrudnień domowych.

W pierwszych dniach tego miesiąca, korpus ten na dwóch statkach parowych, odpłynął Cissą i Dunajem do Belgradu.

Jen. Teodorowicz miał 1. Marca swoją główną kwaterę w tureckiéj Kanisie nad Cissą, o 3 mile od Szegedina i Teresiopola, w których to miast kierunku posunięte zostały po obu brzegach Cissy nasze forpoczty, aż do bezpośredniéj ich bliskości. Wzdłuż Dunaju komunikacya wodna przerywaną była jedynie przez bandy pospolitego ruszenia, od nieprzyjacielskich fanatyków w okolicy Kaloczy, Pataja i Solt zebrane, a którémi usiłowali oni również brzeg prawy, do zupełnéj już przywrócony spokojności, wprawić w zaburzenie.

Wysłane do twierdzy Fünfkirchen dla wzmocnienia tamtejszéj załogi, posiłki, oraz działania części korpusem feldm. Nugent, pod dowództwem barona Lederer w Mohaczu zostającéj, już zapewne położyły koniec tym szalonym przedsiewzięciom, rozbitych hord powstańczych.

Feldm. br. Nugent, prowadzi układy o poddanie się ważnéj twierdzy Peterwardim, któréj garnizon i ludność tak wielką chęć okazały do wrócenia do swojego obowiązku, że się można spodziewać odzyskania wkrótce tego ważnego punktu wojennego.

Gubernator cywilny i wojskowy feldm. Welden.

Gazeta austryacka donosi, że feldm. Windischgrätz odebrał rozkaz od cesarza aby się od wszelkiego wpływu na administracyą cywilną w Węgrzech wstrzymywał, to bowiem należy do Bana Jelaczica mianowanego gubernatorem cywilnym, i któremu wszyscy król. komissarze ulegać winni.

Bardzo się tu niepokoją o jenerała Zeisberga, który przed 10 dniami przedsięwziął ze swoim korpusem śmiały marsz za Cissę, w celu uderzenia z tyłu na nieprzyjaciela. W każdym razie niebezpieczne to przedsięwzięcie. Według prywatnych wiadomości cały korpus miał być ze wszech stron przez powstańców otoczony i do złożenia broni zmuszony. Samego jenerała Zeisberg miano powiesić. Do téj chwili nie ma żadnych urzędowych wiadomości, a tém samém trudno się czego dobrego spodziewać.

Według raportu notaryusza w Kapolny, któremu polecono zająć się pochowaniem poległych w zaszłéj tam bitwie żołnierzy, liczba zabitych Węgrów wynosiła 1500, cesarskich zaś 4000,

Wyprawiono w tych dniach 6000 sztuk bomb 60funtowych do oblężenia Komorna. Załoga tamtejsza składa się z 10 batalionów. Około Komorna kopią fossy i zapełniają je wodą dla zalania podziemnych robót téj twierdzy.

Karłowice, dn. 7. Marca. — Patryarcha Rajaczycz odebrał w tych dniach notę od księcia Windischgrätza, w któréj mu tenże nakazuje zniesienie administracyi narodowéj i przywrócenie dawnego porządku; — na co patryarcha kategorycznie odpowiedział, że tego uczynić niechce i nie może, i że w ostatnim razie zrzecze się raczéj swojéj godności. (Lloyd).

(Ministeryum austryackie na zasadach urzędowych przedstawiło następujący interesujący obraz narodowości należących do składu monarchii.)

Niższa Austrya: ludności 1,494,000 mieszkańców, pomiędzy tymi 1,474,067 Niemców, 11,803 Czechów, 4,233 Kroatów i 4296 Izraelitów.

Austrya wyższa i Salzburg: 856,994 Niemców.

Styrya: 650,200 Niemców, 352,874 Wendów.

Karyntya i Karniola: Ludność ogólna 784,786, między tymi 506,266 Słowian (Karyntczyków i Wendów) 17,697 Kroatów, 260821 Niemców, 2 Izraelitów.

Kraje nadmorskie: Cała ludność 500,101, między tymi 185,707 Karyntyan, 134,545 Istryjczyków czyli Kroato-Serbów, 116,860 Włochów, 48,569 Fryolczyków, 1555 Wołochów, 9385 Niemców 3530 Izraelitów.

Tyrol: 859,250 wszystkich mieszkańców, z tych 529,419 Niemców, 320,211 Włochów, 8642 Ladinów, 978 Izraelitów.

Czechy: Ludność ogólna, 4,347,962, między tymi 1,727,950 Niemców, 2,549,975 Czechów, 70,037 Izraelitów.

Morawia i Szląsk: 2,250,594 w ogóle, z tych 751,325 Niemców, 1,327,120 Czechów, 131,422 Polaków, 663 Kroatów.

Galicya z Bukowiną i W. Ks. Kraków 5,253,621 razem, z tych Polaków 2,001,143, Czechów 2182, Ruśniaków 2,616,799, Moskali 2339, Mołdawianów 140,626, Niemców 133,008, Madziarów 5146, Ormianów 5384, Izraelitów 346,702.

Dalmacya 404,640 mieszkańców, między tymi: 374,725 Dalmato-Serbów, 28,500 Włochów, 1005 Albańczyków, 410 Izraelitów.

Lombardya 2,667,868 Włochów, 2965 Izraelitów, razem 2,670,833 mieszkańców.

Wenecya 2,257,200 mieszkańców, z tych 12,036 Niemców, 26,317 Słowian, 1,873,002 Włochów, 341,085 Fryolczyków, 1760 Izraelitów.

Węgry (przez zbliżenie) 11,000,000 mieszkańców, 1,156,400 Niemców, 1,822,730 Słowaków, 475,310 Rusinów, 739,240 Serbów, 689,586 Kroatów, 49,600 Słowian, 13,580 Bulgarów, 4,708,260 Madziarów, 1,029,680 Wołochów, 33,000 Cyganów, 10,000 Greków, 4000 Włochów, 3000 Ormianów, 265,620 Izraelitów,

Siedmiogród (bez osad nadgranicznych) 2,182,700 ludności, z tych: 250,000 Niemców, 200 Bulgarów, 566,500 Madziarów, 1.290,000 Wołochów, 9000 Ormian, 7000 Izraelitów, 60,000 Cyganów.

Nadgraniczny Banat 1,226,408 mieszkańców to jest: 41,337 Niemców, 9,590 Czechów, 524,048 Kroatów, 339,176 Serbów, 1,288 Albańczyków, 203,921 Wołochów, 106,067 Madziarów, 434 Włochów, 537 Izraelitów.

Tu jeszcze dołączyć należy stan zbrojny nadgraniczny, który wynosi razem z rozmaitych szczepów ludności ogólnéj 492,486.

Ztąd się okazuje, że ludność całego cesarstwa wynosi: 37,493,096 mieszkańców.

Między tymi jest Niemców	7,980,920
Czechów, Morawców, Szlązaków	5,819,700
Polaków	2,172,265
Rusinów	3,144,599
Słowian, Wendów i Karyntyan	1,143,514
Kroatów	1,263,821
Serbów, Dalmatów, Istryan	1,614,934
Bulgarów	13,780
Razem Słowian	14,170,612
Włochów	5,063,575
Fryolczyków	393.954
Ladynów	8,642
Rumanów, Wołochów i Mołdawów	2,685,492
Madziarów	5,418,733
Albanów	2,293
Ormianów	17,384
Greków i Macedo-Wołochów	10,000
Cyganów	93,600
Izraelitów	746,851
Ogół ludności dzisiejszego ces. austr.	37,593,896

Gazeta szląska donosi, że Polacy wszyscy, którzy pojechali dla leczenia się do Frejwaldau i w bliskości tego położonego Gräfenberga odebrali rozkaz, aby w przeciągu 4 dni granice państwa austryackiego opuścili.

Czechy.

Praga, d. 12. Marca. — Słychać, że w Reichenbergu, Kuttenbergu, Rudnicy i Melniku wybuchły niespokojności, do których miało być powodem niezadowolenie z konstytucyi. W skutek tego batalion pułku Welden stoi gotowy do marszu.

Praga 13. Marca. — Z Wiednia piszą, że hr. Prato z więzienia wypuszczono i do domu odesłano, deputowanemu Fischhof zaś mają wytoczyć proces kryminalny i dla tego mają go odprowadzić do więzienia kryminalnego. Palackiego, jak wiadomo, powołano do Wiednia dla pomocy ministerstwu przy układaniu konstytucyi dla Czech, lecz on powołania tego nieprzyjął i do Pragi natychmiast powrócił. Pinkas i Trojan wcale na wezwanie podobne niezważali, a Dr. Brauner, jak mówią, dziś podobno powróci. — Pomiędzy Pragą a Teresienstadt przebiegają bardzo częste kuriery od władz wojskowych. Wieść niesie, że wojsko dzisiaj w koszarach zakonsygnowano. — Uroczystość dzisiejsza za poległych w Wiedniu w dniach marcowych odbyła się jak najspokojniéj.

Francya.

Bourges 13. Marca. — (Słuchanie świadków w sprawie więźniów majowych.) Przy rozpoczęciu posiedzenia podaje adwokat Decoux *Lapeyriere* wniosek Raspaila następujący:

Zważywszy, że numer Monitora z 17. Maja wkłada w usta ludu następujące haniebne wysłowienie się z powodu mowy Barbesa: mylisz się Barbesie, potrzebujemy rabunku trwającego przez dwie godziny;

że cel tego opowiadania wymierzonym jest jedynie przeciw obwinionym;

że niepochodzi ani od stenografów, ani od wydawcy Monitora, tylko w sposób tajemny i złośliwy dostał się do sprawozdania, jak się to okazuje z zeznania świadka pana Prevost i

że honor Francyi wymaga, aby w obec Europy uroczyście zaprotestowano przeciw takiemu pohańbieniu imienia francuskiego;

zechce przeto prezes na mocy udzielonéj mu władzy i po zapatrzeniu się na artykuł 23 prawa z 17. Maja roku 1819., na artykuł 361 kodeksu karnego i na artykuły 13 i 14 §. 9 ordynacyi processowéj, ustanowić śledztwo szczegółowe co do téj rzeczy i nam wyjednać u sądu akt względem naszego zastrzeżenia obecnego.

Prokurator Baroche: pozostawiam to roztropności sądu, co postanowi o śledztwie rzeczoném. Zresztą byłoby rzeczą najprostszą, zapytać redaktora naczelnego Monitora, który posiada zapewne kopią sprawozdania, w jaki sposób dostał się ów frazes do Monitora.

Sąd po ustępie półgodzinnym ogłosił następujący wyrok:

Zważywszy:

1) że wniosek o zastósowanie kary może tylko być uczyniony przez urzędnika prawem na to ustanowionego,

2) że miejsce we wniosku obwinionego Raspaila oznaczone w Monitorze nie dotyczy ani Raspaila, ani żadnego z obwinionych i

Digitized by Google

3) że obwinieni nie są upoważnieni do czynienia wniosków lub zastrzeganią sobie śledztwą,

przeto sąd odrzuca wniosek i rozporządza dalsze postępowanie.

Świadek Yautier: pułkownik 9 legii. Dziwi mnie, dla czego mnie jedynie wybrano pomiędzy oficerami wyższymi gwardyi narodowéj, do opowiadania głównych wypadków.

Prezes: Nie służy ci prawo zapytywania o to prokuratora. Uznał on wezwanie twoje za potrzebne i na tém dosyć, niepowinno cię obchodzić, czegoby się można dowiędzieć więcéj lub mniéj od twoich kolegów.

Świadek: ponieważ sam tu występuję z wyższych oficerów gwardyi narodowéj, przeto mam prawo do oświadczenia, że tu stawam na mocy wezwania, jakie inni otrzymali pułkownicy. Jako szczery i dawny republikanin niemogę brać odpowiedzialności na siebie, do świadczenia jednostronnie przeciw mojemu przełożonemu jenerałowi Courtais, bez słyszenia sprawozdań innych pułkowników.

Prezes: nie potrzebujesz tu paradować ze swemi uczuciami republikańskiemi.

Swiadek: nie odbywam tu parady, bo ciebie prezesie za wodza nie uważam.

Świadek następnie na zapytanie prezesa, tak odpowiada: zwróciłem uwagę jenerała na niewystarczające środki rozporządzone, ale dałbym się rozsiekać wprzódy, nimbym śmiał powątpiewać o czystości zamiarów jenerała Courtais. Dziewiąta legia przeznaczoną była do obrony ratusza, stała od rana przy merostwie 9 okręgu i nie otrzymała żadnego rozkazu do ruszenia się. Dopiero w skutek pogłoski o napaści na zgromadzenie, batalion ruszył na plac przed ratuszem. Wkrótce potem przybyli powstańcy, ale się cofnęli przed groźném wystąpieniem gwardyi narodowéj, ale wkrótce powrócili w oddziałach pojedyńczych, mając na czele gwardzistów narodowych. Ostatni donieśli nam o dobrowolném rozwiązaniu się zgromadzenia narodowego, o przychyleniu się gwardyi narodowéj i ruchoméj na stronę nowego rządu i na dowód swego prawa wejścia do ratusza pokazali cztery passe-par-tout. Wpuściłem więc cztery osoby, ale lud za nimi wpadł, gwardya (groźna!) zdjęła bagnety, wyrzucano oknami z ratusza ładunki do strzelania, niemiałem więc tu co do roboty i rospuściłem mych gwardzistów do domu.

Przysięgły: nie mógłby nam świadek powiedzieć, jakie to były karty wnijścia do ratusza?

Świadek Yautier: były różnego koloru, opatrzone pieczęcią mera. Wiele osób miało podobne karty.

Świadek Roquerolles służący w arcybiskupim pałacu: 15. Maja strzegł nasz 9 legion ratusza. Dano do nas z pistoletu ognia, myśmy zdobyli dwa pistolety i to te są, które tu widzę, to są pistolety gwardyi municypalnéj.

Prezes: kto wam kazał zdjąć bagnety?

Świadek: drugi raz nasz pułkownik Yautier.

Pułkownik Yautier zapytany przez prezesa powiada, że niewydał tego rozkazu. Potém oświadczeniu Roquerolles powiada, że nie wie kto kazał zdjąć bagnety.

Świadek Guyon: widziałem, jak Barbes na sali ratuszowéj wszedł na stół i mówił o konieczności rozwiązania zgromadzenia narodowego i utworzenia nowego rządu. Potem pułkownik Rey z gwardyą republikańską przybył i lud wypędził z dziedzińca ratuszowego, przezco ułatwił aresztowanie powstańców. Alberta nieznam i niewiem czyli to był Albert, który stał obok Barbesa.

Świadek Vatrin, weterynarz i podpułkownik gwardyi narodowéj utrzymuje, że widział Ludwika Blanc na sali w ratuszu, do któréj sam jeden wszedł bez swéj gwardyi. Barbes: W interessie nieobecnego Ludw. Blanca żądam, ażeby świadek powiedział, jakim sposobem wszedł na salę, w któréj było nas 12 lub 15. Gdyby się był pokazał, bylibyśmy go schwytali. Na tego świadka jedynie zeznaniu uzasadniono przeciw Blankowi skargę, iż był na ratuszu.

Świadek się miesza w odpowiedziach i powiada, że tylko nieco drzwi odemknął do sali i nie wie, jak tam siedzieli obecni.

Barbes: Świadek nie wie, jakeśmy się na sali rozdzielili. Opowiem. Sala że tak powiem, była podzielona na dwa działy. W drugim ja byłem i pisałem proklamacią. W pierwszym kilku uzbrojonych. Kiedyśmy pracowali, przybyła jedna kompania gwardyi narodowéj, poszedłem naprzeciw niéj i zapytałem czego żąda. Odpowiedziano, czego ja żądam? Jestem członkiem rządu nowego tymczasowego, rzekłem. A my cię aresztujemy w imieniu starego rządu. I tak mnie aresztowano. Jeżeliby świadek znajdował się na sali, byłby aresztowanym.

Prokurator Baroche. Świadek zeznał pod przysięgą.

Barbes. Świadek uniósł się tu chęcią przechwalania się tak właściwą nawet dobrym obywatelom i opowiada rzeczy, których nie widział. Warto tu jednak rzecz tę wyjaśnić, bo ten świadek jest jedyny, który przeciw Ludwikowi Blanc świadczy.

Weterynarz Vatrin. Dowodzę legionem 13,000 i znają mnie jako dobrego towarzysza. Zresztą zwrócono moją uwagę, że jeden urzędnik w ratuszu bardzo jest podobnym do Ludwika Blanc i być może, żem się pomylił.

Komendant Beaumont. Ludwik Blanc nie przybył na ratusz.

Świadek May powiada, że był przy aresztowaniach na ratuszu i podaje szczegóły tak jak je opisał Barbes. Oświadcza, że weterynarza Vatrina nie widział na ratuszu. Świadek May miał także znaleść kartkę bez podpisu na ratuszu, w któréj było powiedziano: uspokój się moja żono, jestem z Albertem i Ludwikiem Blanc na ratuszu.

Barbes. Gdyby Ludwik Blanc był z nami, byłby też aresztowany. Ponieważ kilku aresztowanych natychmiast wypuszczono, zapytuję świadka, czyli między nimi był Ludwik Blanc.

Świadek. Nie było go między nimi, ja go dobrze znam.

Świadek Dubreuil. Widziałem na rynku rybackim kartkę, na któréj stały nazwiska członków nowego rządu, a między tymi i nazwisko Ludwika Blanc, a daléj: dziś w nocy rabunek, a jutro ukaranie zdrajców: gilotyna!

Raspail: kiedym był redaktorem Reformatora, znajdowałem w mojéj skrzynce do listów często podobne świadectwa, na których zapisywałem zawsze uwagę: policyjne papiery, Bo wiedziałem, że takie liściki podrzuca policya. Jakoż zawsze po takiém podrzucaniu listów odbierałem wizyty policyi, która przetrząsała moje papiery. Ale na podobnych podrzutkach znajdowała moją uwagę: papiery policyjne.

Posiedzenie odroczono. Dalszy ciąg słuchania świadków nastąpi.

Paryż, d. 15. Marca. — Prezydent Bonaparte wyprawił wczora bal, jakiego już dawno niewidziano w Paryżu. Trwał od 9 godziny wieczorem aż do rana. Słońce już dawno zeszło, kiedy się goście zaczęli rozjeżdżać. Pojazdy stały od kościoła Magdaleny aż do pałacu Elyzee. Legitymistyczne przedmieście St. Germain lubo zaproszone, nie przybyło na bal. Tym razem niezapomniano wprawdzie o czterech wiceprezesach i pięciu sekretarzach zgromadzenia narodowego, ale tak późno ich zaproszono, że przybyć nie mogli na bal.

Temps donosi o nowéj nocie dyplomatycznéj, którą Titoff poseł rossyjski doręczył porcie otomańskiéj. Titoff oświadczył ministrowi tureckiemu spraw zagranicznych, iż jeżeli Turcya nie uwzględni zażaleń podanych w téj nocie on natychmiast zażąda paszportów do wyjazdu. Zdaje się, że porta nie ustąpi i zbroić się daléj będzie na morzu i na lądzie.

Hiszpania.

Madryt, dn. 4. Marca. — Ciągle mówią o powziętym zamiarze rządu hiszpańskiego wysłania 10 do 12,000 ludzi do Civitvecchia i do Gaety. Wszakże ta krucyata w interesie Ojca św., mająca pociągnąć za sobą tyle kosztów, spowoduje rząd, jak się niektórzy domyślają, do uprzedniego zastanowienia się, czy może Hiszpania w stanie finansowym tak smutnym, przedsięwziąść podobne dzieło.

Włochy.

Rzym, d. 8. Marca. — Sejm konstytucyjny w Rzymie ogłosił manifest następujący: Sejm konstytucyjny do wszystkich ludów! Lud nowy udaje się do was, aby trzy rzeczy wam ofiarować i od was żądać: życzliwości, szacunku i braterstwa. Przybywa jako lud nowy do was, lud najsławniejszy niegdyś na całym świecie; ale pomiędzy dawną jego wielkością a odrodzeniem teraźniejszem, papiestwo w ciągu 1000 lat władało. Ludy Europy, znaliśmy się wtenczas, gdy imie ludu rzymskiego postrachem było; znaliśmy się, kiedy jeszcze imie to litość tylko wzbudzało. Pamięć na czasy potęgi i panowania naszego odrazę w was wzbudzać może, ale tak potępić nas niemożecie, abyśmy na wieczne czasy litość tylko wzbudzać mieli. Lud rzymski politycznie się zreorganizował, utworzył rzeczpospolitą: w obec aktu tego nieprzedawnionéj udzielności ludu niknie przeszłość jego. Lud chciał tego, a ta wola jego niepotrzebuje wprzód żadnego usprawiedliwienia od przeszłości. Jednak na przeszłość spokojnie spoglądać możemy. — Dzieje Włoch obciążone były łzami i papiestwu wielką winę łez tych przypisywano. Lecz papiestwo dostatecznie widzieć mogło, jak Włochy gotowe były winy téj niepamiętać. Rewolucya zaczęła się imieniem papieża; lecz to posłużyło tylko do wykazania, co papiestwo mogło a czego niemogło. Papiestwo samo wyrok na siebie wydało: cofnęło się; my dla tego jeszcześmy nadziei niestracili; lecz cóż się stało? System reakcyjny był odpowiedzią na nadzieje nasze. Reakcya upadła; papiestwo pierwsze obłudą nadrabiało, lecz widząc ową ogromną spokojność ludu, umknęło. — Chwyciło się ucieczki z tą pewnością, że zapali wojnę domową. Konstytucyą polityczną nadwerężyło; pozostawiło nas bez rządu, odepchnęło wysłańców ludu, zapaliło niezgodę, rzuciło się w objęcia najzacięcięszego Włoch nieprzyjaciela i lud wyklęło. Postępki takowe dowodzą dostatecznie, że władza papieska niechciała albo nie mogła się zastósować; nie pozostawało jak zrzucić ją, albo się poddać; zrzucono ją. — Dla tego właśnie że chojność książąt i tolerancya ludów papiestwu miasto Scypionów i Cezarów przekazało, zamiast je śród Francyi lub nad brzegi Dunaju lub Tamizy przenieść, mająż Włochy utracić prawa wspólne wszystkim narodom, wolność i ojczyznę? I jeżeli prawdą jest, że władza duchowna niepowrotnie powiązana jest z świetową, lubo Jezus Chrystus wcale nie pod temi warunkami przyrzekł wieczność kościołowi swemu, czyby jedynie dla Rzymu zastrzeżonem być miało, iż będzie spadkiem papieskim i nim na wieczne czasy pozostanie? Czyby Rzym miał być spadkiem pewnéj udzielności, która aby istnieć mogła, uciemiężać musiała? — Wyzwani i sami sobie pozostawieni zdziałaliśmy rewolucyą nieprzelawszy ani jednéj kropli krwi. Zwaliliśmy samowładność papieską po długich wiekach nieszczęścia, nie z nie-

Digitized by Google

nawiści papiestwa ale z miłości ojczyzny. — Skoro lud rewolucyą taką środkami podobnemi do skutku doprowadzić umie; wtedy dowiódł, że nie zasługuje, aby był niewolnikiem papieża, ale godnym jest, aby rządził się samym sobą, żył w rzeczypospolitéj. — Lud, który się sam wyswobodził, będzie zawsze gotowym bronić niepodległości religijnéj duchownego najwyższego, rzeczpospolita rzymska dokładać będzie starania, aby prawa święte moralności i braterstwa powszechnego w rozwoju dalszym życia swego politycznego pełniła.

Galetti prezes, *Filopanti, Fabretti, Pennacchi, Zambianchi* sekretarz.

Turyn, d. 10. Marca. — Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było nader ważne. Ministerstwo zażądało na niem zniesienia na trzy miesiące praw zastrzegających wolność osobistą; daléj pełnomocnictwa do zaciągnienia pożyczki 50 milionów za granicą i przypożyczki dobrowolnéj w kraju. Dwa miliony fr. przeznaczono natychmiast na uzbrojenie gwardyi obywatelskiéj. Książe Sabaudyi został zamianowany wodzem naczelnym armii. Jenerał Chrzanowski według życzenia własnego drugie miejsce zajmuje.

Turcya.

Konstantynopol 28. Lutego. — Dzisiaj część floty tureckiéj wypłynęła ku morzu Czarnemu już to dla zasłonienia od strony morza Warny od wszelkiéj nieprzewidzianéj napaści, już to dla zajęcia stanowiska nad Dunajem, aby być w pogotowiu nad brzegami téj rzeki do przewiezienia wojsk w razie potrzeby. Dawniéj chodziła pogłoska o zmniejszeniu liczby wojska egipskiego, dziś zaś dowiadujemy się, że przeciwnie tam zbroją się tak dobrze, jak w innych prowincyach tureckich, gdzie drogi wszystkie rekrutami pozawalane. Ztamtąd spodziewają się znacznych sił wojennych, podobno nawet wsiadły już na okręty i są w drodze. Kapudan Basza wysłany jako poseł nadzwyczajny do Petersburga. Przyjemną jest rzeczą widzieć, że Turcy także sprawy niezasypiają, zbywa im tylko w wojsku na dowódzcach dostatecznie wykształconych i z taktyką teraźniejszą obeznanych, bo żołnierz prosty każdéj broni dokładnie zna rzecz swoję. Lecz temu momocarstwa przyjazne łatwo zaradzą, i w razie potrzeby nadeślą biegłych w sztuce wojowania.

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Główne rzeki wpadające w Sakramento, jakiemi są: La Fourche Américaine, w posiadłościach kapitana Suter, La Fourche sans Nom, de la Plume, Cosménes, St. Jan, St. Joachim, są bardzo obfite w złoty piasek. Znaczna liczba ludzi zajmuje się płukaniem i przesiewaniem tego piasku, odłączając tym sposobem większe kawałki i proszek złoty. Ta ostatnia robota przedstawia także znaczne korzyści i jest pewniejsza, niż szukanie bryłek złota rodzimego po powierzchni ziemi lub w rozpadlinach skał.

Zresztą, nie na samych tylko brzegach Sakramento, choć dotąd te tylko były szczególniéj obszukane, znajduje się złoto; oficerowie amerykańscy i podróżni, którzy zwiedzili wyższą Kalifornię, zapewniają, że cały łańcuch gór zwanych kalifornijskiemi, a który się ciągnie od 42° aż po 32° szerokości jeograficznéj, zawiera bogate pokłady złota. Podług tego najbogatsze kopalnie złota na świecie znajdują się na téj 133-milowéj przestrzeni. Trudno jest, jak mówi jeden z amerykańskich oficerów, o którycheśmy wspomnieli, pisać o tym przedmiocie, żeby nie być posądzonym o przesądy lub pomięszanie zmysłów. Mając wzgląd na odległość i trudność już wzmiankowaną w dostaniu wiary godnych wiadomości, niepodobna prawie powiedzieć, gdzie są granice prawdy a gdzie początek urojeń; nie będziemy więc przytaczać tu, dziwnych podań, prawdziwych może, choć nieprawdopodobnych, jakich nam codziennie dostarczają dzienniki amerykańskie, o bogactwach zebranych w kilku tygodniach przez mieszkańców téj szczęsnéj krainy. Zapewniają przecież, że nieraz jeden człowiek zebrał w przeciągu dnia jednego złota wartości 5000 franków, z pewnością zaś twierdzić można, że średni zarobek dnia jednego wynosi 100 do 200 franków. Przy tak znacznéj wysokości jednodniowego zarobku człowieka łatwo pojąć, że nie powiodły się dążenia do utworzenia kompanii wspólnie exploatujących. Gdy kopalnie z natury swéj nie wymagają kapitału zakładowego, położenie najbiedniejszego robotnika równa się położeniu najbogatszego; każden więc woli dla siebie samego pracować raczéj niż służyć kapitaliście. Donoszą jednak, co się zdaje być wyjątkowym faktem, że jakiś pan Sinclair zdołał zaciągnąć na swoją korzyść 50 Indyan za umówioną cenę stałą. Przez 5 tygodni miał on zebrać po odtrąceniu już płacy robotnika 90,000 fr.

Najświeższe wiadomości z San-Fracisco dochodzą do Listopada. Mimo chorób grassujących w okolicy min, pięć tysięcy ludzi trudniło się jednak szukaniem złota, a dzienny zbiór jego szacowano na 100,000 piastrów (piastr.=5 fr.); co moment odkrywano nowe żyły metalu. Z dotychczasowych ocenień, najmniéj podpadających zarzutowi o przesadę, wnosić można, iż roczny wydatek złota min Kalifornijskich dochodzić będzie więcéj 80,000,000 franków. Nadmieniliśmy, że idąc szukać złota, porzucano najkorzystniejsze nawet profesye; w skutek tego żywność i w ogóle wszystkie potrzeby do życia niesłychanie podniosły się w cenie: beczka mąki kosztowała 50 dolarów (dolar.=5 fr.), za kapelusz płacono po 70 dolarów, za jedną wełnianą kołdrę 80 dolarów, nareszcie duże beczki wódki płacono do 14,000 dolarów. Roboty ręczne podrożały stosunkowo: i tak mały Schoner peruwiański udający się do Lima, aby był w stanie wyruszyć, musiał dwom majtkom zapłacić po 80 dolarów na miesiąc. Posługacze w oberzach płaceni byli po 2250 dolarów rocznie. Najgorsi robotnicy z wysp Sandwich byli niezmiernie w porcie poszukiwani do wyładowywania z okrętów i przenoszenia towarów na składy, biorąc 9 złp. na godzinę. Pewien kapitan okrętu szukał na próżno dzień cały, choć jednego robotnika do zatoczenia kilku baryłek do składu; nakoniec spotkał w porcie biedaka i sądząc z nędznego bardro odzienia, przekonanym był, że łatwo mu się uda nająć do roboty; człowiek ten ledwo że był cokolwiek okryty szczątkami łachmanów. Zbliżył się do niego kapitan i spytał czyby nie przyjął roboty; odebrawszy odpowiedź zadawalniającą, już zaczynał mu opowiadać jaką ma robotę, aż tamten przerywając mu rzekł: Nie, nie, nie do takiéj ja roboty! i pokazując worek uszyty z ostatniéj koszuli, w którym było z kilka funtów złotego proszku; — nie, nie, dodał, do kopalni tobym poszedł chętnie. — Patrz pan, ten worek jest pełny złotego proszku. A teraz, czy będziesz się pan dziwił jeszcze, że nie chciałbym taczać beczki lub paki przenosić za jakie 10 lub 12 tal. dziennie. Nie, nie, to nie dla mnie robota. I odszedł z wyrazem pogardy. — Podobne wypadki nieraz się pewno zdarzały.

Komu znany duch spekulacyjny amerykańskiego ludu, ten łatwo pojmie jakie wrażenie musiały zrobić w Stanach zjednoczonych wiadomości tego rodzaju, powtarzane z zwykłą przesadą przez dzienniki amerykańskie. Nie przekroczymy pewno granic ścisłéj prawdy jeżeli powiemy, że do dziś dnia parę set okrętów już wyruszyło albo rozwija żagle w téj chwili udając się do Kalifornii lub do Panama, z portów atlantyckich i z zatoki mexykańskiéj. Prócz tego, karawany składające się z kilku tysięcy wychodców każda, zabierają się do przebycia lądem ogromnego przestworu, który oddziela Kalifornię od najbardziéj zachodnich prowincyi Zjednoczenia.

Zapewniają, że już około 50,000 ludzi jest w drodze; droga od kilku lat dopiero przetorowana przez karawany kompanii handlu futrzanego z Missouri została teraz ulepszona. Zdaje się, że podróż ta choć mozolna, straszniejsza jest z samej długości niż rzeczywistych niebezpieczeństw. Podróżni udający się do Kalifornii ze Stanów zjednoczonych mają dwie drogi do wyboru. Wyruszywszy z St. Louis Missouri, leżącego pod 98 stopniem długości i 38 stopniem szerokości jeograficznéj, idzie się wzdłuż rzeki Missouri i do niéj wpadającéj rzeki Płaskiéj, po któréj małe paropływy dochodzą aż do fortecy Larami pod 108 stopniem długości i 42 szerokości jeograficznéj, a nawet aż do fortecy Saint-Vrain o 14 mil więcéj nad południową odnogą rzeki Płaskiéj. Karawany przebywają góry skaliste tam, gdzie one przybierają nazwę Gór Wiatru; następnie udają się one na zachód ku jeziorowi Yonta, leżącemu pod 116 stopniem długości. W tém właśnie miejscu jest główny skład futer kompanii z Missouri. Od jeziora Youta do San Francisco zostaje jeszcze do przebycia około 115 mil, krajem dość płaskim lecz prawie zupełnie pustym i ogołoconym z roślinności, wyjąwszy niektóre wąwozy zwilżane małemi strumykami. Druga droga dotąd bardziéj uczęszczana idzie od Saint-Louis nad Santa Fé, dawnéj stolicy mexykańskiéj prowincyi tegoż nazwiska, a która dzisiaj do Stanów zjednoczonych należy. Santa Fé leży pod 107 stopniem długości i 37 szerokości; przebywa się Góry skaliste, tam gdzie one biorą nazwisko Zielonych, blisko fortecy Ceboletta w dolinie Santa Clara. Łańcuch małych fortec wystawionych przez rząd amerykański, wskazuje kierunek drogi prowadzącéj do Puebla de Los-Angeles, między górami kalifornijskiemi a morzem. — Karawany odbywają zwykle tę drogę dwa razy do roku i przyprowadzają nią konie, których wielkie stada chodują w Kalifornii. Czy jednym czy drugim z tych traktów, potrzeba najmniéj 50 do 60 dni do odbycia całéj podróży. Podróżni byle tylko w znacznéj liczbie zgromadzeni, nie mają czego obawiać się małych indyjskich pokoleń, które owszem starają się wymieniać u nich żywność i mięso bawołe za proch i wódkę. (Dal. ciąg nast.)

OBWIESZCZENIE.

Fanty, które w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu ani do upłynionego czasu wziętych pożyczek, ani w 6. miesiącach późniéj niewykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminie dnia 24. Kwietnia r. b. w godzinach przed południowych od 9téj do 12. na Ratuszu.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy Instytut dla obłąkanych ma być w budowli rozprzestrzeniony, budowa zaś w entrepryzę oddaną. — Tym końcem wyznaczony został termin licytacyjny na dzień 30. m. b. o godzinie 11. przed południem w biórze ratuszowém, na który chęć przedsiębiorstwa budowli mających zapozywamy. Warunki, anszlag i rysunki w godzinach służbowych w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Magistrat.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
11. Marca	— 0,8°	+ 2,0°	27" 7, 5"'	Póln. z.
12. „	+ 1,0°	+ 1,5°	27" 7, 8"'	Póln. z.
13. „	+ 1,0°	+ 1,4°	27" 6, 0"'	Zachodni.
14. „	— 3,0°	— 1,2°	27" 8, 3"'	Zachodni.
15. „	— 5,2°	— 2,0°	28" 0, 8"'	Zachodni.
16. „	— 3,5°	+ 1,4°	28" 0, 0"'	Póln. z.
17. „	— 0,8°	+ 2,0°	27" 9, 0"'	Zachodni.

Poznań, dnia 16. Marca. — Spiritusu beczka 120 kwart 80% Tralles 12½ Tal.

Digitized by Google

№. 68. w Czwartek dnia 22. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 18. Marca. — Jenerał Wrangel, mówi Zeitungshalle, jest słabém odbiciem Windischgrätza i Weldena. W Wiedniu rozpędzają odwiedzających groby poległych za wolność i niszczą stawiane na nich pomniki, u nas ograniczają się tylko na zabieraniu chorągwi niemieckich na cmentarzu w Friedrichshain, a nie aresztują w krepy przybranych. Ustawiono niedaleko cmentarza naszego narodowego straż silną wojskową i konstablerów. Dziś z rana udało się wielu bürgerwerów z 23. batalionu rozwiązanego z chorągwią wielką niemiecką uwinięta w krepę do Friedrichshajnu i zatknięto ją śród grobów. Mnóstwo pomniejszych na około niéj poutykano w ziemi. W kilka chwil zjawił się oficer z całą kompanią gwardyi grenadierskiéj i sam zabrał wszystkie chorągwie i odniósł na odwach. Przed południem i po południu rozpoczęła się prawdziwa pielgrzymka do grobów bohatyrów poległych. Tysiące obywateli było przybranych w krepy, równie jak i kobiety i dzieci. Od 13. Listopada niewidzieliśmy takiego ruchu w Berlinie. Nie zbywało też na bójkach z konstablerami. — Dziś utarczki między konstablerami a robotnikami należą do dziennego porządku. — Na ulicy Fryderyka chciał lud ubić jednego konstablera, bo aresztował zdzierającego plakaty Wrangla. Z wielu domów powiewały dziś czarne chorągwie, ale je policya rozkazała pozdejmować.

Pierwszy, drugi, piąty i szósty korpus armii mają być postawione na stopie wojennéj.

Jacyś porządni ludzie rozdawali po mieście onegdaj małe karteczki, na których stało napisano: mężowie Berlina! Zatknijcie chorągiew wolności, zanim będzie zapóźno. Mieszkańcy prowincyi was nie opuszczą w dniach trwogi. — Przypominamy sobie, że deputowany Bismark konserwatysta przy dyskussyi nad adressem mówił, że w tych dniach może przyjść do do wypadków, które usprawiedliwią dalsze utrzymanie stanu oblężenia.

Mimo ustępu w mowie od tronu zaręczającego, iż finanse pruskie kwitną, nie da się przecie zakryć deficit 30 milionów. Za kilka dni usłyszymy w izbach nowy wniosek, o pożyczkę 70 milionów, gdyż ministrowie powiadają, iż trzeba mieć skarb pełny na przypadek wojny europejskiéj. Na giełdzie rozmawiano, że o pożyczkę tę układają się już z Rothschildem w Anglii i ze Stieglizem w Petersburgu, który na rachunek cara Mikołaja znaczny brać będzie udział w pruskiéj pożyczce.

Rząd nasz dobrze wie, że niższa Luzacya podziela zasady demokratyczne i dla tego od Listopada ma nałożony uciążliwy inkwaterunek. Rząd uważa za ognisko dążności demokratycznych miasto Calau, które też otrzymało strzelców pruskich na załogę. Strzelcy ci patrolują dzień i noc z nabitą bronią, podobnie jak huzary rozstawieni po wsiach sąsiednich.

Frankfurt, d. 15. Marca. — Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu odczytano opinią ustawodawczego wydziału co do wniosku Welckera. — Wydział zgadza się na główne w nim punkta, z których najważniejsze są: a) żeby ryczałtowo przyjąć uchwaloną przy pierwszém odczytaniu konstytucyą, z zawarowaniem potrzebnych w niéj ulepszeń przez przyszłe zgromadzenie i z tą modyfikacyą, iż dla Austryi zachowany być ma wolny przystęp do związku, a ostateczne ułożenie stosunków z Szlezwigiem na przyszłość odłożone; b) żeby dziedziczną godność cesarską zlać na króla pruskiego. — Prócz tego odczytano sześć różnych zdań mniejszości i jedno zdanie wyłączne, odznaczające się najdaléj posuniętemi żądaniami i animuszem, jako to: 1) żeby nadaną przez rząd austryacki konstytucyą nie uznającą uchwalonych w parlamencie praw zasadniczych dla całych Niemiec, i ze zdradą kraju (landesverrätherisch) odrywającą kraje niemiecko-austryackie od rzeszy niemieckiéj, ażeby tę konstytucyą o tyle za nieważną i niebyłą ogłosić, o ile postanowienia jéj krajów niemiecko-austryackich dotykają; 2) ażeby nad granicami austryackiemi postawić dostateczną siłę zbrojną, którąby uszanowania nauczyła gabinet ołomuniecki i Niemcom austryackim dać mogła potrzebną opiekę; 3) żeby upoważnić ministerstwo rzeszy do przeprowadzenia uchwał parlamentu w Austryi, nawet z bronią w ręku, gdyby rząd austryacki dobrowolnie poddać im się nie chciał; 4) ażeby wezwać ludność niemiecko-austryacką do pospolitego ruszenia, któreby spólnie z armią rzeszy przyczynić się mogło do zwalczenia zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół wolności i niepodległości niemieckiéj!

Darmstadt, dn. 11. Marca. — Z powodów dotąd niewiadomych zgromadził się w kluczu Itter dn. 7. t. m. wieczorem lud wiejski z Thalitter, Dorfitter i kilku innych włości poczęści uzbrojony, i zbliżał się do Vöhl, jak się zdaje, w zamiarze wypędzenia z tamtąd niektórych niemiłych mu osób. Lecz mieszkańcy z Vöhl i Basdorf wystąpili naprzeciw tym tłumom, i przyszło do bitwy, w któréj wystrzałami kilku zraniono, i kilku powstańców schwytano. Sąd z Giesen wysłał tam urzędnika pod opieką wojska dla wypośrodkowania tego wypadku.

Austrya.

Austrya czuje, że chwila dla niéj się zbliża ostatniego namaszczenia. Przykładając rękę do pulsu austryackiego, łatwo widzimy, że ani proch, ani ołów, ani konopie mu niedopomogą, bo pacientkę trapi niezmierna gorączka i wszystko zamienia się w niéj w zgniliznę. Pojawy są okropne. Opiekunowie czarno-żółci już dostali obłąkania. Lewa ręka nie wie, co prawa robi, a głowa nie wie, co nogi, członki zbuntowały się przeciw głowie, a głowa wpada we wściekłość przeciw członkom. Zamieszanie doszło do najwyższego szczytu. Jedźmy do Ołomuńca, przypatrzmy się kamarylli jak smutna i zrospaczona bełkoce słowa uniewinnienia. Bieglejsi lekarze odstąpili zawczasu pacientkę i tylko fuszery jeszcze zapisują jéj recepty piżmowe.

Galicya.

Lwów, d. 7. Marca. — Naczelna rada rusinska wydała w tych dniach trzy odezwy. Pierwszą datowaną 23. Lutego, ogłasza rozporządzenie ministeryalne, że Rusini okręgów wschodnich nie mają być przed urząd zapozywani w swoje święta, a konsystorzowi i nauczycielom zaleca się, aby tak w niższych jak wyższych szkołach młodzież w dni świąteczne od nauki była uwolnioną. Co do jarmarków i targów przypadających w święta ruskie nakazano wszystkim Kreishauptmanom, aby się zastósowali do wniosków gmin z przeniesieniem tychże na dni powszednie. Gminy zatem winny się pod tym względem porozumieć i stósowne poczynić wnioski do kreishauptmanów. — Wniesie to znaczną zmianę w życie społeczne Rusinów; w święta będą się odtąd mogli oddawać własnemu ukształceniu, w czém im dotychczas praca była przeszkodą. W proklamacyi drugiéj, także z dnia 23. Lutego, wzywa rada wszystkich Rusinów zdatnych do stanu nauczycielskiego, aby się do posad zgłaszali. Rada zajmując się teraz szczególnie rusko-narodową kulturą postanowiła zwrócić uwagę rządu na uczonych Rusinów, którzy po równo w ruskim jak w niemieckim języku biegli, korzystnie objąć by mogli katedry uniwersyteckie. Są to wszystko drogi dla wyjścia jak najskorszego z obecnego stanu tymczasowości, w którym język niemiecki prowizorycznie jest językiem wykładowym w uczelniach. — Odezwa trzecia, albo raczéj »Ostrzeżenie« poleca Rusinom, aby swych nazwisk z polska nie przekręcali i oświadcza, że późniéj udzieli się sposób zrestaurowania nazwisk tym sposobem zcudzoziemczonych. Niemniéj mają się gminy ruskie o to starać, aby nazwiska wsi, miast i gościńców po rusku były publicznie wypisywane.

Ministerstwo oznajmiło wiceprezesowi rady naczelnéj, Michałowi Kuzemskiemu, o rozporządzeniu prezydialném wydaném do konsystorzów obu obrządków ruskiéj Galicyi, zalecającém starać się o preparandów nauczycielskich, końcem ukształcenia nauczycieli ruskich, i już teraz posady przy szkołach niższych obsadzać ludźmi w ruskim języku biegłymi.

Węgry.

Madziarska korrespondencya, z dn. 15. Marca. — Austryacki prezes ministrów książe Schwarzenberg przybył wczora do Pesztu. Dawniejszy minister skarbu Kübeck onegdaj także przybył do Pesztu. Zjazd

Digitized by Google

tych urzędników ma na celu uporządkowanie finansów i rozwiązanie kwestyi banknotów węgierskich. Kupcy peszteńscy żądali wczora od Windischgrätza, ażeby zniósł znany zakaz banknotów. Książe obszedł się niegrzecznie z deputacyą. Dopóki niezakażą obiegu banknotów węgierskich pomiędzy ludem, dopóty będzie w mieście spokojnie. Dla tego też przybył książe Schwarzenberg, aby wynaleść środek, któryby zapobiegł temu niebezpieczeństwu, pochodzącemu z niedostatku obiegowéj monety. Stawiono tu austryackiego jenerała Kargera, który w dniu 5. b. m. pod Szolnokiem z całéj brygady bodaj 100 ludzi uprowadził, pod sąd wojenny. Jednego majora z téj brygady już rostrzelano. Węgrzyni opuścili Szolnok, ową prawdziwą łapkę na Austryaków, ale zniszczyli koléj żelazną aż do Czegled. Bohaterski ban Kroacyi feldmarszałek Jelaczic chciał się jeszcze raz z Węgrami zmierzyć i dla tego przeniósł swoją główną kwaterę do Keckemet. Pod Jassbereny spotkał się z Węgrami, którzy go tak porazili, że jeszcze tego samego dnia powrócił do Budzynia i tam stanął z całą swoją główną kwaterą. Nazajutrz przywieziono za nim przeszło tysiąc rannych. Przeszłéj nocy całe wojsko jego powróciło do Pesztu. W téj chwili znajdują się wszyscy wyżsi jenerałowie w Budzyniu. Nic tu niewiemy o dalszych ruchach węgierskich. Tyle zdaje się być rzeczą pewną, że niechcą zniszczyć stolicy i dla tego unikają walnéj bitwy pod jéj murami. Chcą oni przenieść walkę w inne strony. Ku niéj zapewne i jenerał Görgej zmierza, bo w 30,000 wojska udał się w kierunku Komorn i obsadził miasta w górach. Jeżeli zajmie Raab, natenczas wojsko cesarskie zostanie odciętém od głównéj drogi i zmuszoném przyjąć bitwę nad Cissą. Cesarska armia tymczasem ściąga się na brzeg Dunaju budzyński i zdaje się także chcieć przenieść teatr wojny w okolicę Raab. Księgarz Kozma w Peszcie został w tych dniach uwięzionym, literat zaś Dornau skazanym na 6 lat więzienia w fortecy. Według listów pewnych nadeszłych z ziemi siedmiogrodzkiéj sławny jenerał Bem przejął rossyjskiego kuriera, z cesarza Mikołaja depeszą własnoręczną, w któréj swoją ofiaruje pomoc Austryi.

W ł o c h y.

Korespondencya z Turynu pisze, że król Karol Albert deputowanego Cobella, autora adressu izby, w którym tak stanowczo wojny żądają, powołał do ministerstwa. — Dziennik des Debats utrzymuje, że ministerstwo sardyńskie podało się do dymissyi. — Wnosząc z przygotowań, jakie rząd na wszystkich punktach kraju nakazał, spodziewać się trzeba, że wojna niezadługo się rozpocznie. Reprezentanci mocarstw wielkich Europy przedstawiali królowi, że wojna z Austryą jest nader niebezpieczną dla *Piemontu. Ale król Albert miał odpowiedzieć*, że on ufa męztwu wojska swego, i postanowił słuchać woli narodu, który żąda wojny. Dla tego niema już ani jednego żołnierza w Turynie. Wszystko wyruszyło na granice.

Rzym, d. 6. Marca. — Ze względu na wypadki nieprzewidziane, archiwa papieskie, które świat katolicki wielce obchodzą, oddano pod pieczęć narodu francuzkiego. Guiccioli minister finansów złożył tekę swoję. Sejm konstytucyjny polecił Rusconiemu, ministrowi spraw zagranicznych, aby ukończył układy względem połączenia z Toskanią. — W mennicy biją dniem i nocą monetę zdawkową miedzianą dla ożywienia handlu pomiędzy ludem, który w czasach ostatnich mocno ucierpiał. Pieniądze papierowe, które rzeczpospolita wydała, reakcya bardzo zaczerniła, tak iż w hadlu pomniejszym niechętnie są przyjmowane.

Modena, d. 6. Marca. — Nasza stolica książęca okazywała chęć przyłączenia się do rzeczypospolitéj; dla tego Austryacy postawili około miasta kordon wojskowy i zmusili gwardyą obywatelską do złożenia broni. Dzisiaj przyszło tutaj 16 wozów naładowanych bombami. W mieście popłoch nadzwyczajny panuje.

Z Florencyi piszą, że minister oświecenia przesłał okólnik do biskupów, w którym powiada, że księża napominali lud, aby niewybierał deputowanych na sejm konstytucyjny włoski, sprzeciwiający się zasadom kościoła i religii, i oświadcza, że w razie podobnym plebani za upór ich gmin do odpowiedzialności pociągniętymi zostaną. Rząd, lubo radykalny, wszelkich sił dokłada do utrzymania porządku; dobrze wiedząc, że wszystkie rządy dawniejsze upadły dla tego, iż zbywało im na dostatecznéj władzy wykonawczéj, stara się teraz w nowéj gwardyi municypalnéj znaleźć dzielny i posłuszny organ ku urzeczywistnieniu swoich rozkazów. Nigdzie bezpieczeństwo publiczne niezagrożone; rewolucya zupełnie bezkrwawa. Ogłoszone prawo doraźne, bez zastósowania go kiedykolwiek, znowu zniesiono. Protestacye obie wielkiego księcia z 12. i 20. Lutego do Toskańczyków i ciała dyplomatycznego nie zrobiły tu prawie żadnego wrażenia. Niektóre dzienniki rozgłaszały, iż dezertery wojska naszego bywają w Piemoncie chętnie przyjmowani i do wojska tamtejszego wcieleni, co radykalistów naszych oburzyło. Lecz rząd turyński urzędownie wiarogodność pogłoski takowéj zbija, oświadczając, iż każdego żołnierza opuszczającego chorągiew wojska toskańskiego nietylko nieprzyjmuje, ale niezwłocznie napowrót odprowadzić każe. — Z rozkazu Radetzkiego nałożono dnia 2. Marca na miasto Cremonę kontrybucyi wojennéj 15,000 złotych reńskich, i zmuszono do wystawienia warowni na bulewarach, z któréj miasto łatwo być może zbombardowaném. — List z Reggio z dnia 6 Marca donosi, iż w Modenie ogłoszono prawo marcialne. — Jenerał Haynau ogłosił dziwne rozporządzenie. Podróżni jadący na tamtą stronę rzeki Po, niemogą przy sobie mieć więcéj, jak 300 liwrów. Kto chce więcéj przewieść, powinien na to mieć pozwolenie od komendanta w Padwie. Jeżeli bez takowego ktoś zostanie zdybanym, będzie według prawa doraźnego rozstrzelanym. Podobnież postąpią sobie z każdym ulatwiającym korespondencyą z Wenecyą.

W Rzymie minister spraw zagranicznych przesłał do posłów Francyi, Anglii, Szwecyi i Danii zawierzytelnionych przy rządzie toskańskim, pismo treści następującéj: »Mój panie, gotowość i energia z jaką 8. Sierpnia r. z. pospieszyłeś, wspólnie z twémi w Florencyi bawiącymi towarzyszami ciała dyplomatycznego w ofiarowaniu usługi, dla ochronienia Bolonii od ciosu, jaki nierozsądny marszałek Welden miastu temu zadać *zamyślał*, powodują mię do prośby usilnéj, abyś raczył w imie ludzkości nieodmówić znowu pomocy swojéj przeciw nieprzyjacielowi nie mniéj znienawidzonemu i srogiemu jak Welden. Pewien nazwiskiem Haynau, który niewiedzieć zkąd mianuje się marszałkiem albo jenerałem, skradłszy we Ferrarze 200,000 Talarów, odchodząc uprowadził z sobą do niewoli sześciu obywateli najznakomitszych, którzy mu za dopełnienie warunków przez niego na miasto Ferrarę nałożonych ręczyć mają. Nieponiżam się do objaśnień uczynku tego, gdyż złodziéj stawia się po za regułami, według których sądzi o czynach świata tego. Lecz zabranie do niewoli 6 mieszkańców Ferrary do repressaliów okrutnych doprowadzić może, i jedynie by takowych uniknąć i rewolucyą naszą czystą świętą zachować, proszę pana, abyś ofiary te od barbarzyństwa niesłychanego uwolnił. Włochy wojnę honorową prowadzą; wojnę uciśnionych przeciw tyranom swoim. Nie pustoszą łanów żadnych, nie dopuszczają się łupieztwa na obywatelach godnych, niemordują kobiet bezbronnych. Czyny takie pozostawiają Kroacie; godne owe sprawy jego i tych, którym służy. Ale mocarstwa ucywilizowane Europy powinny okrucieństwa takie piętnem hańby naznaczyć, i dłoń pomocną temu podać, który za miłość najświętszą, za miłość ojczyzny cierpi.«

Wenecya, dn. 5. Marca. — Dziennik Italia nuova ogłasza list Mazziniego do klubu włoskiego w Wenecyi. Brzmi on jak następuje:

»Florencya, dn. 21. Lutego. Bracia moi! Pocałunek i napomnienie! Pocałunek za sławę, jaką imie święte Włoch okrywacie, za wierność, jakiéj sztandarowi niezawisłości i wolności dochowaliście, kiedy zdrada królów los wam samym obronę jego pozostawił, za przykład, który nam wszystkim w cnocie najrzadszéj, w wytrwałości dajecie; — napomnienie, abyście wy, którzyście serca wasze przed wpływem strachów nieprzyjacielskich ustrzegli, także ducha waszego strzegli od obłudy przyjaciół zdradliwych. Wenecyo, niechaj myśl ta jaśnieje czystą i wolną od jakichkolwiek układów tchórzliwych tak z przemocą ślepą, usiłującą ciało zabić, jako też z naukami fałszywemi tamującemi oddech duszy. Włochy średniego wieku zapalały się gorliwością naprzemian dla cesarza i papieża. Młode Włochy popęd swój odbierać będą z Wenecyi i Rzymu; z Wenecyi, która ogień święty ducha narodowego zachowała, z Rzymu, który światło i ciepło dobroczynne na całe Włochy rozlewa. Rzym natchnęła wierność wenecka; oby Wenecya dzisiaj w Rzymie nadzieję wypadków wielkich w przyszłości ukrytych znalazła, z zespolenia serdecznego tych dwóch miast wypłynie owa potęga miłości, która przy organizmie jednego życia wszystkie członki tego kraju pięknego połączy. A my — my będziemy mieć siłę, chwałę wieczną i świętość posłannictwa naszego. Niesłuchajcie, bracia! wieści chytrych, jakie w jednéj części kraju naszego o zdrajcach sprawy włoskiéj ogłaszają, która niestety wciąż jeszcze do dziś dnia oddaną jest na dowolność intrygom reakcyi i sofizmatom dworaków. Pozostańcie wiernymi religii jedności narodowéj; Rzym tego się po was spodziewa, Rzym, który jedynie w życiu Włoch żyć może. A Włochy żyć będą, i żadna potęga niezdoła przeszkodzić, aby nie zajaśniał dzień, w którym mężowie Wenecyi pojdą do Kapitolu, aby tam życzenia swoje, nadzieje swoje i myśli z mężami miasta wiecznego połączyć. Żaden z ludów włoskich nieuniknie uroku, jaki te dwa imiona sprawiają. A ja, ja pracuję, jak wszędzie w tryumfie myśli republikańskiéj, jak wy ją przedstawiacie, około sprawy jedności, jak ją w Rzymie reprezentują. I ja w téj chwili zamierzając puścić się w drogę do Rzymu, wciąż uczuwam życzenie coraz żywsze odwiedzenia miasta waszego, tak téni kilku słowami przyjacielowi jednemu poświęconemi chciałem przynajmniéj wielu z pomiędzy was sobie przypomnieć, którzy mię znają i wszystkim wam polecić, jako brata, który zdała usiłowania wasze błogosławi, z miłością postępuje za każdym krokiem waszym, który zaufanie w was poklada i wie, że wy teraz daleko więcéj niż kiedyś wzniosłości posiadacie, abyście mieli z drogi bitéj wiodącéj do ojczyzny zstąpić na ścieszki kręte intrygantów politycznych, którzy zamiast swojéj podłą ideę dynastyi bez przeszłości i przyszłości w życie wprowadzić pragną. Wasz Giuzeppe Mazzini.«

Florencya, dn. 6. Marca. — Rząd tymczasowy Toskanii wydał dzisiaj rozporządzenie następujące: Art. I. Zgromadzenie narodowe toskańskie ma władzę ustawodawczą w dwóch celach następujących: 1) aby uchwalilo, czy państwo toskańskie połączyć się ma z Rzymem i pod jakiemi warunkami, 2) aby z deputowanymi państwa rzymskiego konstytucyą dla Włoch środkowych ułożyć. Art. II. Ponieważ zamianowanie 37 deputowanych i na zgromadzenie ustawodawcze włoskie, jakoteż równoczesne, lecz odrębne głosowanie na zgromadzenie toskańskie utrzymanem będzie,

Digitized by Google

przeto niesprzeciwia się to bynajmniéj jedno drugiemu, jeżeli ta sama osoba na członka tegoż i na członka sejmu konstytucyjnego włoskiego wybraną będzie.«

Dziennik Times zawiera ważny dokument dyplomatyczny, który chociaż niezupełnie świeżéj jest daty, niebył wszakże dotąd ogłoszonym. Jestto nota gabinetu austryackiego do gabinetów berlinskiego i petersburskiego, oznajmująca zamiary wiedeńskiego dworu co do kwestyi włoskiéj. Podajemy ją tu w całości: Gdy gabinet turyński przyjął ofiarowaną mu przez Francyą i Anglią medyacyą, reprezentanci tych dwóch mocarstw oznajmiając ją gabinetowi wiedeńskiemu, wzięli za główną podstawę mających nastąpić układów, projekt pacyfikacyi przedstawiony lordowi Palmerston przez p. de Hummelauer. Zwracamy uwagę że projekt ten dążący w istocie swojéj do oderwania Lombardyi od cesarstwa arstryackiego, a na który lord Palmerston zdaje się ciągle powoływać, bynajmniéj nie wyszedł z gabinetu cesarskiego, — przeciwnie, był on mu tylko przedłożony przez angielskiego sekretarza stanu. A p. de Hummelauer, przyjął takowy jedynie z zastrzeżeniem przedłożenia go aprobacyi swojego dworu, który go nigdy niesankcyonował. Wszelako, baron de Wessenberg, uwzględniając wewnętrzne nasze położenie, zgodził się na przyjęcie medyacyi i uległ ustawicznym naleganiom Francyi. Gabinet któremu mam zaszczyt przewodniczyć, odzierzywszy kierunek interesów, przekonał się że medyacya angielsko-francuska zamiast miała pokój sprowadzić, łatwo może nowe wywołać trudności. Wszakże czyniąc zadosyć zobowiązaniom naszych poprzedników, nie zostawiliśmy przeto rządu francuskiego i angielskiego w niewiadomości o naszém niezłomném postanowieniu, odrzucenia zasady układów nam proponowanych przez też gabinety. Oświadczyliśmy niemniéj stanowczo w Paryżu i w Londynie że niezgodzimy się żadną miarą choćby na najmniejszy uszczerbek terytoryalny włoskich naszych posiadłości, zapewnionych nam traktatami z roku 1814. i 1815. a które świeżo, zwycięskie armie nasze odzyskały, że reorganizacya tychże posiadłości, zostaje zupełnie w zaskresie naszéj wewnętrznéj polityki i że będąc w trakcie udzielenia im według obietnicy cesarskiéj instytucyi liberalnych, nie ścierpimy nigdy w tym przedmiocie choćby najmniejszéj interwencyi ze strony jakiegokolwiek obcego mocarstwa. Dodaliśmy zarazem, że warunki pokoju mającego się zawrzeć pomiędzy Austryą i Sardynią były naszém zdaniem, jedynym przedmiotem pośrednictwa Francyi i Anglii. W przypadku gdyby te mocarstwa chciały kłaść na stół inne kwestye Włoch dotyczące odmówilibyśmy dyskutowania ich, chyba w razie wezwania na ogólne narady innych mocarstw które podpisały traktat wiedeński. — Zdaje się że te oświadczenia, powtórzone kilkakrotnie w szczerości i z dokładnością, słuszne na Francyi wywarły wrażenie. Świeże wyjaśnienia dane nam przez p. Delacour każą nam się spodziewać, że w Paryżu już się przekonano o ile nasz program oddala się od programatu gabinetu p. Gioberti, dążącego do wypędzenia Austryaków z Włoch, iż nie ma pośrednictwa któreby pozwalało spodziewać się jakiegokolwiek w téj mierze zbliżenia. Tak więc gabinet paryski skłaniać się zdaje do porzucenia pośrednictwa i zastąpienia go kongresem głównych mocarstw które traktat wiedeński podpisały. Podając ten pomysł poseł francuski nie mógł wymienić kwestyi któremi kongres będzie się miał zajmować, lecz zastanowiwszy się nad stanem bezrządu i socyalnego rozprzężenia w jakim się dzisiaj nieszczęśliwy półwysep włoski znajduje, zaprzeczyć nie można że aż nadto jest przedmiotów zwracających na się uwagę wielkich mocarstw, przyjaciół porządku i spokojności. Jeżeli rząd francuski zrzekając się bezowocnego zamiaru pośrednictwa połączyłby się z Austryą, celem wezwania wielkich mocarstw Europy do wspólnego naradzenia się o przywrócenie zachwianego z gruntu we Włoszech porządku i spokoju, powiedzieć musimy z naszéj strony, że się szczerze cieszyć będziemy widząc Francyą przyjmującą politykę do tak dobrego prowadzącą celu; gdyż sobie pochlebiamy że w takiém zgromadzeniu dobre porozumienie między sprzymierzonemi dworami przechyli stosunki na stronę nowego uznania zasad sprawiedliwości i zdrowéj polityki jakie kongres wiedeński mądrze zaprowadził. Zastrzegam sobie prawo dalszego traktowania téj kwestyi jeżeli rząd francuski więcéj rozwinie myśl swoję; tym czasem uważam za rzecz potrzebną przedstawić gabinetowi petersburskiemu i berlinskiemu projekt godny ich uwagi. Proszę W. Ex. odczytać niniejszą depeszę gabinetom cesarskiemu i królewskiemu i zdanie ich w tym względzie mi oznajmić.

Schwarzenberg.

W innéj depeszy pod tą samą datą do posła austryackiego w Paryżu wystósowanéj, książe Schwarzenberg wskazuje, jakie są widoki gabinetu austryackiego co do władzy świeckiéj ojca świętego. Powiedziawszy na wstępie, że należy do Austryi i Francyi jako mocarstw katolickich pierwszego rzędu, oraz do króla neapolitańskiego jako Księcia katolickiego i sąsiada państwa kościelnego, przywrócić na tron papieża, depesza wspomniona tak daléj opiewa: »Co się tyczy środków ku temu celowi przedsięwziąść się mających, tego jesteśmy zdania: że rządy Austryi, Neapolu i Francyi, porozumiawszy się z ojcem świętym, winne będą wspólnie i jednocześnie przedstawić rządowi rzymskiemu następującą komunikacyą; zważywszy, że interessa katolickiego kościoła, do którego większość poddanych tych mocarstw należy, wymagają nieodzownie, aby widomy naczelnik kościoła miał zupełną wolność i niepodległość działania w swéj missyi apostolskiéj; zważywszy, że według traktatów, wiążących te mocarstwa, zapewnioną jest ojcu świętemu udzielność i całość państwa kościelnego; zważywszy, że ojciec święty uroczyście protestował przeciwko występnym zamachom, które zmusiły go do opuszczenia swéj stolicy dla utrzymania swéj niepodległości, i że protestował również przeciwko uzurpacyi praw swoich panującego; zważywszy, że ojciec święty wezwał pomocy tych mocarstw dla przywrócenia go do praw swoich; rządy Austryi, Francyi i Neapolu mają sobie za obowiązek oznajmić rządowi tymczasowemu rzymskiemu, że postanowiły udzielić ojcu świętemu swéj pomocy moralnéj, a w razie potrzeby i materyalnéj, w celu postawienia go w możności wrócenia do Rzymu i przywrócenia go do pełnego używania praw swoich panującego. W skutek tego postanowienia zawiadomiają rząd tymczasowy, że użyją środków najskuteczniejszych, aby jak najspieszniéj dojść do pożądanego wspólnie rezultatu.« Być może, iż ta manifestacya mocarstw posiadających środki do energicznego wystąpienia, ośmieli większość ludu rzymskiego, dzisiaj ujarzmionego przez mniejszość spiskową, do usiłowania zrzucenia z siebie sromotnego jarzma, i przywrócenia z osobą papieża, porządku i spokojności w murach Rzymu. Nienależy do nas przesądzać warunku jaki ojciec święty przyjąć zechce. On bowiem jest sam najlepszym sędzią o tém czego wymagać będzie słuszne ocenienie praw jego i godności. Gdyby jednak po upływie pewnego terminu, z góry oznaczyć się mającego, oświadczenie mocarstw nie osiągnęło oczekiwanego przez nie skutku, należałoby chwycić się niezwłocznie środków materyalnych. Sądzimy, że w tym względzie role mogłyby być w następny sposób podzielone: siły morskie francuskie stanęłyby pod Civita-Vecchia; część armii neapolitańskiéj przeszłaby granice państwa kościelnego, podczas gdy wojska austryackie przeszły rzekę Po. Następne działania tych sił rozmaitych zależeć będą od okoliczności; ale zaniechane będą natychmiast, jak skoro papież wodze rządu obejmie na nowo, i osądzi się być dość silnym, aby nie potrzebować obcéj pomocy.

Według korrespondencyi turyńskiéj z dnia 12. Marca, wojska piemonckie przekroczą granice pomiędzy 15. i 20. Marca. Liczba wojska dochodzi do 140,000, z których 100,000 dokładnie jest uzbrojonych. Liczą oprócz tego na 60,000 posiłków z rzeczypospolitéj rzymskiéj i toskańskiéj. Pogłoska o stoczonéj bitwie pomiędzy Piemontczykami a Austryakami była zawczesną, dotąd się przynajmniéj niepotwierdziła.

Z Neapolu donoszą, że król nie śmie się ruszyć na północ dopóty, dopóki na tyle swoim nie skończy. W tym celu wypowiedział dnia 5. Marca zawieszenie broni Sycylii. Neapolitańska flota jest w drodze do Sycylii, a kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się dnia 15. Marca.

Szwajcarya.

Bern, d. 10. Marca. — Dzisiaj na posiedzeniu wielkiéj rady wypadek jeden uwagę powszechną obudził. Funk zagaił odczytaniem listu spiesznie napisanego przez namiestnika rządowego w Pruntrut, który wczoraj odebrano. Donosi w nim, że do Fahy, miasteczka nadgranicznego przybył oddział wojska francuzkiego i to z pakunkiem. Namiestnik rządowy odwołuje się we względzie zdarzenia tego na sprawozdanie naczelnika celnego téj okolicy. Tenże donosi szczegółowo pod dn. 8. m. b., że 7. t. m. oddział francuzki 200 żołnierzy należących do 25 pułku piechoty lekkiéj uzbrojony po wojennemu pod dowództwem porucznika i podporucznika, po południu o godzinie 2. w porządnym szyku wkroczył do Fahy i pośród téj osady szwajcarskiéj broń swoję w kozły ustawił. Branie się żołnierzy tych było nader ujmujące i uprzejme; nastąpiła radosna uczta i bratanie się z mieszkańcami tak, że odwiedziny te wrażenie nader pomyślne pozostawiły na umysłach mieszkańców. O godzinie 3. tegoż samego dnia oddział ten powrócił na ziemię francuzką przy śpiewie pieśni pożegnawczych, zabrawszy ze sobą wiele tytoniu i cygarów. Rada rządu dała niezwłocznie polecenie namiestnikowi w Pruntrut, aby sprawę tę ściśle wybadał i o szczegółach najdrobniejszych nawet dokładnie się wywiedział. Zarazem przesłano odpis akt tych radzie federacyjnéj i wezwano ją, aby ona ze strony związku wystąpiła w obronie niezawisłości Szwajcaryi, mianowicie zażądała od rządu francuzkiego zadosyćuczynienia za to naruszenie granicy.

Francya.

Paryż, dn. 15. Marca. — W radzie ministrów panuje nieporozumienie! Członkowie antipapiescy zdają się przeważać. Od siedmiu dni nie myślą o interwencyi za papieżem. Ale jakież będzie nasze działanie, jeżeli Piemontczyków pobiją Austryacy? Wówczas Bugeaud musi ustąpić pola czerwonym i pójdzie w Alpy. Największym ciężarem dla ministrów jest zgromadzenie narodowe, które stara się jak najdłużéj przeciągać rozprawy nad prawem wyborczém. Faucher już nawet rospacza. Podobno do Tulonu nadszedł rozkaz, aby okręty zabierały na swe pokłady wojsko.

Thiers nietylko się pokłócił ze swoją żoną, ale nawet ze swoim starym przyjacielem Constitutionnelem.

Paryż bawi się. Dziś po wszystkich rogach ulic widzimy afisze czerwone, zielone, żółte niebieskie we wielkich rozmiarach, zapraszające na zabawy, bankiety i bale. Po teatrach grają żartobliwe komedie. Dawno niebyło tak wesoło w Paryżu. Paryżanin to ma do siebie właściwego, że jeszcze skacze i śpiewa, choć go chwytają słudzy sądowi do kozy. Śmieje się do saméj śmierci. Szczęśliwe usposobienie!

Ze wszystkich teatrów Paryża najbardziéj się podoba tak zwany teatr Ambigue, założony na zasadach assocyacyi Wspominamy o tém, bo do-

Digitized by Google

tąd uważano za niepodobieństwo łączenie się wielkich z małemi talentami. Teatr Ambigue właśnie przeciwnie dowodzi i wielkie odnosi korzyści.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 15. Marca. Z porządku dziennego przypada trzecie czytanie prawa wyborczego. Artykuł 84 wylicza funkcje, jakie deputowany sprawować może, mimo swego mandatu reprezentacyjnego. Przyjęto.

Art. 85. Zakaz urzędowania rościąga się jeszcze 6 miesięcy po zakończeniu posiedzenia izby. Przyjęto.

Art. 86. Każdy departament wybiera liczbę reprezentantów na niego przypadających.

Następnie przyjęto bez obszernych rozpraw artyły od 87 do 106.

Lherbette wnosi o poprawkę do artykułu 81: równie niemogą być wybrani reprezentantami akcionariusze lub szefowie owych zakładów przemysłowych, handlowych lub kredytowych, które wymagają potwierdzenia izb.

Billault zwalcza tę poprawkę w imieniu komitetu. Zakaz podobny przyprawiłby o upadek wszelkie przedsiewzięcia bankowe, kanałowe i inne na akcye założone, a to tem bardziéj w chwili, w któréj kredyt zachwiał się.

Lherbette odwołuje się do dziejów angielskich i powiada, że nie chodzi o ten lub ów instytut, ale o zasadę.

Zgromadzenie jednak odrzuca ten radykalizm.

Dupont de Bussac wnosi pod nazwą tymczasowego postanowienia: od chwili ogłoszenia prawa wyborczego, aż do ukończenia list głosujących, może każdy obywatel swe zdania przez pisma ulotne lub periodyczne organa objawiać swobodnie bez złożenia kaucyi.

Lewa strona popiera ten wniosek, ale większością 369 przeciw 319 przepada.

Paryż, d. 16. Marca. — Izba obraduje dziś nad budżetem. — Zdaje się być rzeczą pewną, że pierwsza dywizya armii alpejskiéj otrzymała rozkaz, ażeby była gotową do wkroczenia do Włoch. Wyprawą tą dowodzić będzie jenerał d' Arbonville. — W Toulouse z powodu czapek czerwonych zawdzianych przez gwardyą narodową, przyszło do niespokojności i gwardyą rozwiązano. — Z Madrytu donoszą, że interwencya przyjdzie do skutku za papieżem. — Spodziewano się dotąd, że Karol Albert dopomoże téj interwencyi, ale teraz gdy się dowiedziano, że on łączy się z Toskanią i Rzymem przeciw Austryakom, przeto wyprawę tę przyspieszają teraz w porozumieniu z Neapolem, Wiedniem i Petersburgiem.

Z Paryża pisze dziennik horwacko-sławońsko-dalmatycki, że polski jen. Dembiński, który teraz armią w Węgrzech przeciw Windischgrätzowi dowodzi, odjeżdżając z Paryża, zostawił kilka słów do Polaków w emigracyi, w których wystawia pobudki powodujące go do brania udziału w boju madziarskim. »Idę abym służył sprawie węgierskiéj, a przywodzi mnie do tego myśl zupełnie czysta; nie upatruję w tém żadnego zysku dla siebie, idę poświęcić me wojenne doświadczenia i całą dążność, prawéj, szlachetnéj a nie wyuzdanéj wolności. W nadziei, iż zdołam ojczyznie mojéj i wszystkim szczepom wielkiego słowiańskiego narodu przysłużyć się, będę działał wiadomościami wojskowemi i całą siłą ducha i serca mego, którą mnie opatrzność obdarzyła, ufając w Boga i czystość zamiarów moich ku temu, aby chorągiew węgierska, tak wysoko, tak czysta od wszelkich chęci panowania nad innemi narodami zajaśniała, iżbym się mógł oddać téj nadziei, że wszystkie narodowości słowiańskie w słusznem powstaniu do osiągnienia celu swych życzeń, do utworzenia prawego bytu i do wybawienia z pod obcego wpływu, zgromadzą się około tego proporca!«

»Na koniec dodał Dembiński: »Zdaje mi się jeszcze, że gdybym po przybyciu mojém do Madziarów, nie znalazł téj przychylności do Słowian, jaką znaleść myślę, gdybym nie widział owéj szlachetności i uczciwości, którą winien być przejęty naród ten, około którego zgromadzać się mają inne narody ku utrwaleniu swego narodowo-politycznego bytu, że ja — jak to już węgierskim wysłańcom jawnie powiedziałem — sprawę ich i kraj opuszczę, a powrócę w swe zacisze, w którém już 18 lat spędziłem.«

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Okręta wychodzące ze Stanów zjednoczonych do Kalifornii, obchodząc przylądek Horn, muszą najmniéj pięć miesięcy płynąć, ażeby przebyć półtrzecia do 3000 mil téj długiéj drogi. Okręta amerykańskie żądają około 150 tal. za przewóz od jednéj osoby. — Najkrótsza bezwątpienia droga do Kalifornii bądź z Europy, bądź ze Stanów zjednoczonych, jest na Panama. Statki parowe angielskie, odbywające służbę pocztową z Wielkiéj Brytanii do Antyllów, zawijają regularnie co miesiąc do portu Chagres na wschodniem wybrzeżu Nowéj Grenady. Cena przewozu wynosi stósownie do miejsca od 510 do 750 tal., a podróż z łatwością odbywa się we trzy tygodnie. — Ze wszystkich prawie portów Stanów zjednoczonych mnóstwo parопływów i statków żaglowych odbywa podróże do Panama. Podróż z New York do San Francisco przez Panama, wynosi dla amerykanów około 468 tal.; jeżeli się udają statkami parowemi do Chagres, a z Panama do San Francisco amerykańskiemi paketbotami oceanu spokojnego. Jeżeli zaś do Chagres udają się żaglowemi statkami i późniéj na statkach parowych oceanu spokojnego zajmują drugie miejsca: koszt całéj podróży wynosi wtenczas tylko 312 tal. Co do czasu zaś, w przecięciu podróż z New Yorku do San Francisco przez Panama, nie powinna trwać więcéj nad 35 dni. — A że z New Yorku do Paryża statkami parowemi z wszelką łatwością przybywa się we dwa tygodnie; gdyby więc można tak podróż ułożyć, żeby do wszystkich portów przybywać właśnie w chwili odejścia z nich okrętów do portów następnych, możnaby odbyć podróż z Francyi do San Francisco we dwa miesiące czasu i za 700 tal. Przebycie przesmyku Panama znacznie jest od niejakiego czasu ułatwione; całéj szerokości przesmyka niema jak 12 mil, tylko że przez większą połowę roku panują tam niesłychane upały, albowiem leży on pod 8. stopniem szerokości. To też zwykle podróż ta odbywa się w dni 3 i kosztuje około 60 tal. Od czasu odkrycia kopalni złota w Kalifornii, amerykanie zaczynają już myśleć o ulepszeniu przeprawy przez przesmyk Panama. Z Panama do San Francisko odbywają się regularne podróże statkami parowemi amerykańskiéj poczty; odległość zaś cała wynosi około 685 mil. Statki pocztowe rozstawione są w portach mexykańskich, na wybrzeżu oceanu spokojnego Realejo, Acapulco, San Blas czyli Masattan, o 143, 286 i 400 mil od Panama i w San Diego, porcie najbliższym południowéj granicy wyższéj Kalifornii o 571 mil od Panama.

Niektórzy wędrowcy, chcąc oszczędzić drogi, udawali się przez Vera-Cruz, Mexico i Acapulco, gdzie wsiadali na statki parowe amerykańskiéj poczty na Oceanie spokojnym, inni przebywszy Meksyk w bardziéj północnéj jeszcze jego części, udawali się przez Tampico do San-Blas na Oceanie spokojnym; wszyscy utrzymują przecież jednozgodnie, że niepodobna jest lądem dostać się z Meksyku do Kalifornii, z powodu niesłychanéj dzikości hord indyjskich, zamieszkujących w meksykańskiéj prowincyi Sonora. Za czasów panowania hiszpańskiego, droga ta łatwo uczęszczaną być mogła, Indyanie byli ciągle odpierani z presidiów czyli fortec hiszpańskich, zarzuconych od czasu jak Meksyk stał się rzecząpospolitą. Zresztą, droga morska ma jeszcze tę dogodność, że cały rok jest równie dogodna, gdy tymczasem droga lądowa przez góry skaliste, jest nie doprzebycia w zimie z powodu wielkich śniegów.

Wychodzcy europejscy, mając do przebycia cały ocean atlantycki, mają ten niezawodny desawantaż, że będą niezawodnie wyprzedzeni w Kalifornii przez Amerykanów. Jednakże tak w Anglii jak i we Francyi kilka okrętów wybiera się do Kalifornii. Z Havru, z Bordeaux, z kilku portów hiszpańskich, holenderskich i niemieckich ogłaszają do Kalifornii odchodzące okręta. Z Londynu wyjść ma nawet statek parowy i udać się drogą na przylądek Horn. Bezwątpienia handel Stanów zjednoczonych uprzedził kupców europejskich. Jednak jeżeli amerykańska emigracya do Kalifornii jest rzeczywiście tak znaczna, i jeżeli poszukiwanie złota i nadal będzie przedstawiać tak znaczne korzyści, niema nic niepodobnego, że te wyprawy przyniosć będą mogły znaczny zysk europejskim amatorom i expedytorom towarów. W takiéj odległości trudno jest przewidzieć jaki stosunek będzie mógł istnieć między żądaniami tamtejszych konsumentów, a dowozem, nie należy jednak zapominać z jaką łatwością, ci co prędko przychodzą do majątku oddają się zbytkom i wygodzie. Szczególniéj też ludność miejscowa, która przez rok 1848. i pierwsze miesiące 1849., musiała zebrać znaczne wartości w metalu rodzimym i w proszku złotym, a dla któréj wartość kruszców szlachetnych ocenianą bywa tylko według pracy jakiéj wymagało ich wydobycie, będzie zapewne z ochotą płacić po wysokich cenach wyroby francuskie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

E. S. Mittler w Poznaniu ma w zapasie:
Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowéj.
Pismo to będzie zawierać 9 tomów, z których pierwsze 3 już wyszły w druku. — Cena prenumer. 6 Tal. trwa tak długo, aż 9ty tom nie wyjdzie. Po zakończeniu wszystkich 9. tomów (to jest na końcu Kwietnia tego roku) będzie cena sklepowa 9 Tal.

Stary Rynek N. 65. **Zamówienia bieleń płótna.** Stary Rynek N. 65.
Fabryka der i handel płótna
S. Kantorowicza.
Na bielnik mój darniowy w Szląsku przyjmuję i w tym roku płótna, nici itp, odsełając takowe przedmioty co wtorek.
O czém Szanownym interessentom uniżenie donoszę.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	100¾	100½
Obligi długu skarbowego ..	3½	78⅞	78⅜
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	98¾
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	98¼	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	85¾	—
» » W. X. Poznańsk.	4	96½	—
» » dito nowe	3½	81	—
» » Pruss. Wschod.	3½	—	—
» » Pomorskie...	3½	92¾	92¼
» » March. Elek. i N.	3½	93	92½
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal..	—	12⅔	12⅛
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	70	69¾

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 19. Marca 1849. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel ...	1	25	7	2	4	5
Żyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	23	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec ...	1	20	—	1	25	—

Poznań, dnia 21. Marca. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Tralles 12½ Tal.

Digitized by Google

№. 69. w Piątek dnia 23. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 20. Marca. — Na wieczorach wczora u posłów angielskiego i rossyjskiego opowiadali obadwaj posłowie, że zawieszenie broni z Danią przedłużono na trzy miesiące. — O dniu 18. Marca i odwiedzaniu cmentarza w Friedrichshajnie opowiadają dzienniki berlińskie, co następuje: natłok był wielki ku cmentarzowi, wojsko przecięło przystęp do niego w ulicach landsbergskiéj, królewskiéj i prenzlawskiéj, za bramy miasta nikogo nie wypuszczano więcéj, a na tworzące się kolumny poza miastem przypuszczała szarże kawaleria i je rospędzała. Tymczasem ulice przepełniły się massami, koło Windmühlenberga stanęła artylerja, kawaleria i piechota. Konstablery z dobytemi pałaszami nacierali na lud, a wojsko przy odgłosie bębnów i trąb bojowym szykiem nadstawiało bagnetów, ale szczęściem nikogo niezraniono. Około godz. 9. poczęto stawiać barykadę na Büschingsplatz. Mówią, że tę barykadę nakazała reakcia stawiać; aresztowano tymczasem niejakiego Thomsena, który pokazał się na koniu, a lud go uważając za Unruha, krzyknął: niech żyje! Thomsena aresztowano. Około godziny 7 zaczęły się massy rozchodzić.

Frankfurt n. M. — Gazeta kolońska pisze pod 14. Marca: Tutajszy deputowany na zgromadzenie narodowe, Giskra, dostał na drodze prywatnéj odpis rozkazu rządu austryackiego do władz granicznych, aby go, skoro się pokaże, natychmiast aresztowały, i daléj odstawiły.

Drezno 17. Marca. — Dzisiaj opuścił nas batalion piechoty, który z dwoma innemi przeznaczony do Szlezwigu ma rozłożyć się nad koleją żelazną lipsko drezdeńską, aby na wszelki przypadek stać w pogotowiu do wymarszu, do czego jednak, jak tu powszechnie sądzą, nieprzyjdzie. Według obwieszczenia rady miejskiéj w Lipsku wojska saskie przeznaczone do Szlezwigu zebrać się mają w okolicy Lipska.

Wiesbaden 15. Marca. — Dzisiaj wyszła ztąd część artyleryi, 4 działa przez Kolonią do Szlezwigu.

Dnia 11. Marca w Jenie przyszło pomiędzy wojskiem w przechodzie tam nocującém księstwa Reuss a obywatelami i akademikami do bitwy. Ci bowiem śpiewali sobie pieśń Heckera, co tamtym się niepodobało, i lubo jako goście na kilka tylko godzin przybyli, chcieli mieszkańcom rozkazywać, i w ich domu prawa przepisywać. Ztąd wywiązały się kłótnie a potém bijatyka, w któréj żołnierzy puginałami pokaleczono, a niektórych nawet, jak mówią śmiertelnie.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, d. 16. Marca. — Sejm został dzisiaj o godzinie 12 zagajonym. Prezes zdał sprawę z obrad bióra i powodów jego, dla czego sejm na dzień dzisiajszy zwołano, jako też przedłożył korrespondencye bióra prowadzone w tym względzie z komisarzem rzeszy Stadmannem i szefem departamentowym spraw wewnętrznych i zagranicznych. Doniesienia tutajszostronnego pełnomocnika rządowego przy władzy centralnéj potwierdzają, że tak gabinet francuzki jakoteż angielski Danii usilnie polecały przedłużenie rozsejmu przy zatrzymaniu status quo, ze strony duńskiéj jednakże objawioną była tylko skłonność do przedłużenia milczącego od 4 do 4 tygodni. — Na wnioski rządu wspólnego przedłożone władzy centralnéj, względem złożenia jego urzędowania w przypadku wyjścia konwencyi w Malmöe i utworzenia natenczas rządu innego w porozumieniu się z sejmem, nieodebrano dotąd z Frankfurtu żadnéj odpowiedzi, i że takowéj zapewne ani jutro ani pojutrze spodziewać się jeszcze niemożna, przeto prezes zapowiedział posiedzenie przyszłe na poniedziałek, dnia 19. t., z zastrzeżeniem jednakże zebrania się wcześniejszego, gdyby wiadomości nadesłane koniecznie tego wymagały, z powodu tego wezwał członków, aby się w tych dniach z Szlezwigu nieoddalali.

Kiel, 17. Marca. — Władza rzeszy rozporządziła, aby po upływie rozejmu utworzył się rząd nowy z Beselera, hr. Reventlow-Preetz i członka, którego sejm ma wybrać. Spodziewają się, że wybór padnie na prezesa sejmu, Bargum.

Dziennik Merkury altoński zamieszcza z Frankfurtu n. M. z dnia 14. Marca doniesienie następujące: Nierozstrzygnięto jeszcze kwestyi, czy dnia 27. Marca będziemy mieli wojnę lub pokój; jak się zdaje, gabinet duński sam w kłopocie wielkim, nieprzestaje zapewniać władzę centralną, Prussy i inne mocarstwa, że wypowiedzenie rozejmu ma tylko służyć do zaspokojenia, na co też w Berlinie oznajmicielowi tamtejszemu zaspokojenia takowego Plessen, urzędownie odpowiedziano, iż to jest rodzaj szczególny zaspokojenia. Rzeczą godniejszą jeszcze zastanowienia jest, że Dania wczoraj prosiła władzy centralnej niemieckiéj o pomoc przeciw burzycielom i powstańcom w księstwach. Władza centralna zbroi się z zapałem i uważa pilnie na wszelkie wypadki.

Dzienniki niemieckie zamieszczają jako rzecz pewną, że deputacyi landwerów pruskich wysłanéj do króla z oświadczeniem uczuć i przywiązania jakie pomiędzy landwerą do domu jego panują, miał król pomiędzy innemi powiedzieć, że blokada portów wschodnich nie nastąpi. — Tymczasem z Szlezwigu donoszą jak następuje: Dnia 13. Marca zwiedził duński statek wojenny »Hekla« port w Flensburgu i kapitanowi Franzen dowódzcy statku krążącego do Indyi zachodnich, zabrał przemocą pod Holnis przewodnika (Lootsen) mimo jego protestacyi. Napaść ta przeciw zwyczajowi narodów, (okręt Hekla bowiem strzałem zmusił kapitana do pokazania bandery,) wojnę na nowo wywoła. — Dziennik Ostsee-Telegraf, wychodzący w Flensburgu, tak mówi o tym zamachu: Zaiste dowolność taka jest niesłychana, lecz Duńczyk nie szanuje teraz już praw ani państw, ani ludowych, ani lądowych ani morskich, ani pisanych ani przyrodzonych. W zatokach Apenradu jakoteż Eckernförd także pokazały się okręty duńskie. — Rozchodzi się właśnie pogłoska, że rozejm pomiędzy Danią a Szlezwigiem znów na trzy miesiące przedłużonym został.

Niderlandy.

Z Hagi 17. Marca 5 godzina po południu. — (Depesza telegraficzna.) Król Wilhelm II. umarł dzisiaj o godzinie $2\frac{1}{2}$ zrana w Tilburgu. (Na zapalenie płuc.) Ogłoszono tutaj królem Wilhelma III. Wojsko złożyło przysięgę, i wysłano deputacyą do Londynu, dla wezwania króla naszego do powrotu niezwłocznego.

Austrya.

Wiedeń 17. Marca. — Cesarz zamianował feldmarszałków poruczników barona Weldena, hrabiego Wratisława, barona Puchnera, barona d'Aspre i bana Kroacyi barona Jelaczica feldzeugmeistrami, t. j. jenerałami jazdy. Gazeta pragska z 15. Marca zamieszcza wiadomość, że Aloizy Jelen, burgrabia sejmu w Kromieryżu został zamianowany archiwaryuszem sejmowym. Zebrał on zatém natychmiast wszelkie dokumenta sejmowe i przybory kancelaryjne, które teraz mają być do Wiednia przewiezione.

Wiedeń, dn. 18. Marca. — Gazeta wiedeńska zawiera w swéj części urzędowéj artykuł następujący: »Rozejm zawarty z Sardynią dnia 9. Sierpnia r. z., mocarstwo to znów wypowiedziało dnia 12. m. b. Austrya będzie zatém zmuszoną po drugi raz chwycić za oręż dla obrony słusznych praw swoich. Wtéj niestety nieuchronnéj wojnie będzie miała przynajmniéj sumienie spokojne, iż wszystko uczyniła, na co tylko powinność i honor zezwalały, aby jéj uniknąć. Obraz następujący stosunku rzeczy w świetle jasnem prawdę tę wystawi. — Kiedy w Sierpniu roku zeszłego świetna broń cesarska kilkanaście zwycięstw stanowczych nad wojskiem piemontskiem odniosła, król Karól Albert prosił o rozejm jako wstęp do przywrócenia rzeczywistego pokoju. Wtenczas zawisłoby było tylko od woli rządu cesarskiego, nieprzyjaciela cofającego się ścigać do ostateczności i na własnéj jego ziemi warunki pokoju dyktować. Lecz Austrya prawdziwą miłością pokoju ożywiona, dała światu dowód niezaprzeczony umiarkowania wielkiego, zatrzymując wojska zwycięzkie nad granicami państwa swego, aby przekonać jawnie, iż jedynie w obronie słusznéj, dla zasłonienia ziemi swojéj za broń chwyciła. Do rozejmu zatem z królem

Digitized by Google

sardyńskim przystąpione. Aby zarazem życzeniu przez niego objawionemu zawiązania bezpośrednio układów o pokój, odpowiedzieć, zamianowano ze strony Austryi w tym celu pełnomocnika. Tymczasem Francya i Anglia ofiarowały przyjacielskie pośrednictwo swoje ku przywróceniu pokoju. Gabinet cesarski zrazu wachał się w przyjęciu pośrednictwa tego, gdyż mógł z tego co zaszło uważać układy bezpośrednie z Sardynią za rozpoczęte. Gdy zaś mocarstwo to oświadczyło, iż z strony swojéj pośrednictwo przyjęło, i dla tego w układy bezpośrednie wdawać się nie może, przystał także i gabinet cesarski na przedstawienie mocarstw pośredniczących. Lecz rząd cesarski odrzucił wniesioną przez nie podstawę pokoju, według któréj Lombardya od Austryi odłączoną być miała, jako też wszelkie inne przed rozpoczęciem ostatnich kroków wojennych czynione, lecz wtedy przez nieprzyjaciół odrzucone wnioski pokoju, z wyraźnem zastrzeżeniem porozumienia się z mocarstwami pośredniczącemi względem innéj podstawy pokoju. W późniejszych równie stanowczych jak często powtarzanych oświadczeniach, objawił gabinet cesarski przekonanie swoje, że pokój ów na żadnéj innéj zawartym być nie może podstawie, jak na zasadzie układami europejskiemi uświęconéj posiadłości territorialnéj. — Aż do ostatniéj chwili stanowczéj zaręczając jak najprzyjaźniejsze uczucia, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, przekroczyła Sardynia dnia 23. Marca r. z. rzekę Ticino, niemogąc wynaleść innego powodu do upiększenia swéj zaczepki nieprawnéj, jak pokrewieństwo szczepu z Lombardami, którzy właśnie przeciw swému rządowi prawowitemu w chwili téj powstali, kiedy i dla nich przez udzielenie rozległych politycznych wolności era nowa zacząć się miała. Po półroczném krwawéj, z ofiarami trudnemi połączonéj walce wyparły mężne zastępy austryackie nieprzyjaciela wdzierającego się z granic naszych, a teraz zwycięzca ograniczył się na tém, iż oprócz słusznego wynagrodzenia wojennego żąda jedynie posiadania tego, co mu się od Boga i prawem należy! — Nikt zaprzeczyć nie może, iż postępowanie takowe napiętnowane było jak największém umiarkowaniem i jak najwyraźniejszą miłością pokoju. — Przeciwnem tému zupełnie jest postępowanie, jakiego się Sardynia począwszy od zawarcia rozejmu chwyciła. — Flota sardyńska, która według art. 4. warunków zawieszenia broni Wenecyą natychmiast opuścić miała i powrócić do państw sardyńskich, cofnęła się dopiero później i to tylko cząstkowo. Morza zaś Adryatyckiego, na któréin dotąd krąży, nigdy nieopuściła. Jedynie w skutek tego jawnego nadwerężenia rozejmu mogło miasto Wenecya w oporze przeciw broni cesarskiéj wytrwać. Niedosyć na tém, Sardynia się daléj jeszcze posunęła, uchwalając publicznie w czasie rozejmu buntowniczemu miastu Wenecyi summy znaczne w ratach miesięcznych jako posiłki wojenne. W stolicy Piemontu utworzyła się, po większéj części z członków wygnanego rządu medyolańskiego, tak nazwana konsulta lombardzka, którą dwór w Turynie za władzę prawowitą uznał, i zezwolił, iż pod jéj oczami i pod jéj opieką ogień niezgody i nienawiści w sąsiednich włoskich prowincyach Austryi utrzymywano, i usiłowaniom rządu cesarskiego ku przywróceniu tamże pokoju i zadowolenia stawiano wszelkie zapory. Niemniéj na dworze turyńskim przyjęcie ochocze i wsparcie znaleźli emissaryusze madziarscy i wychodzcy polscy, którzy tam w zamiarach nietajnych zabiegi czynią, aby pomiędzy rewolucyą włoską a stronnictwem owem zbrodniczem, które w niektórych częściach ojczyzny naszéj pochodnią wojny domowéj zapaliło, pobratanie ścisłe, a przez to rozprzężenie monarchii austryackiéj sprowadzić. — Zgodną z działaniem owem dowodzącem zamiarów nieprzyjaznych, była także przy jakiéj bądź okoliczności mowa urzędowa rządu sardyńskiego. A nawet, kiedy na początku miesiąca upłynionego zgromadzenie ustawodawcze w Turynie zagajonem zostało, dowiedziała się Austrya z oburzeniem słusznem, że król w mowie uroczystéj od tronu zwiastował królestwo Włoch Wyższych, i należące do tego według orzeczenia jego, włoskie prowincye Austryi wyraźnie wezwał do powstania nowego przeciw ich rządowi prawemu. — Mowy takiéj w obec Europy całéj wyrzeczonéj właśnie w chwili, kiedy pełnomocnik austryacki do podróży do Brukseli się gotował, dla rozpoczęcia tamże układów o pokój, niemógł naturalnie gabinet cesarski z obojętnością słuchać. Widział się zatém znaglonym do pozostawienia tego sądowi mocarstw pośredniczących, czy według zdania ich niezawielką jest przepaść pomiędzy uroszczeniami bez granic Sardynii a prawem słusznem Austryi, aby jeszcze można mieć nadzieje, że pośrednictwo jakiekolwiek zapełnić ją potrafi. Na wszelki jednakże przypadek sądził gabinet cesarski, iż niebezpieczeństwu tému, aby się układy przy pierwszym zaraz kroku o żądania niesłychane Sardynii nierozbiły, zapobiedz powinien był przez to, że przed rozpoczęciem ich starał się oto, aby z mocarstwami pośredniczącemi względem punktu ostatecznego porozumienie tymczasowe nastąpiło. Tym punktem zaś ostatecznym według powtórnie wyrzeczonego zdania rządu austryackiego nie mogło być co innego, jak posiadanie ziem ustanowione mocą tych samych układów, którym Sardynia byt swój obecny zawdzięcza.

Kiedy obrady w tym względzie jeszcze się toczyły, Sardynia zerwała teraz nawet jawnie z wielką myślą pokoju, którą dawniéj już potajemnie poniechała, i zdała się na nowo na los wojny. Jakkolwiek padną kości, Austrya przynajmniéj poświadczenie zaspokojające dać sobie może, iż powodu żadnego nie dała do wojny, do któréj ją znowu pycha włoska zmusza. — Niepowodowały zamiary chciwe Austryą, nie pragnęła ona koron obcych, chciała ona tylko, co każdy chcieć powinien, zachować własność swoję; uznaną przez układy uroczyste, proklamacyą cesarską i konstytucyą z 4. b m. na nowo ustaloną nietykalność monarchii, która jest pierwszym warunkiem zasadniczym wolności, potęgi i pomyślności ludów, zasłonić przed uszczupleniem nieprawném. W wojnie téj za dobra najświętsze ludów, może cesarz Austryi liczyć na sympatyą wszystkich, w których piersi uczucie sprawiedliwości jeszcze nie wygasło, na wierność niezachwianą i męztwo armii sławą okrytéj, na poświęcenie i wytrwałość ludów swoich, nakonice na opiekę i pomoc Pana zastępów, który sprawie słusznéj upaść niepozwoli.

Według doniesień z Medyolanu daty 11. b. m., mieszkańcy ulicy Strada di Turino, znużeni kontrybucyą wojskową i kwaterunkiem, wydali sprawcę krawallu zaszłego w zapusty, który powiesił był przed mieszkaniem intendenta dóbr emigrantów Rati, czarnożółtego, słomą wypchanego człowieka. Jest to kochanek zbiegłéj pani T...... Gubernator ściągnął natychmiast wojsko z téj ulicy i spokojność ani na chwilę nie była zakłóconą, W Bergamo dopuszczono się przed kilkoma dniami zamachu na pewnego ces. oficera, który jednak ranił uciekającego sprawcę. Przedsięwzięto natychmiast rewizyą domową, lecz żadnego rannego nie znaleziono. W skutek tego nałożoną została na to miasto kontrybucya, dopóty trwać mająca, dopóki sprawca nie będzie wydanym.

W ę g r y.

Według doniesień od granic węgierskich, jenerałowie Perczel i Kazimierz Bathyany organizują pospolite ruszenie w okolicy Szolt i Kałoszy. Z Pesztu wysłano w tamte strony wojsko statkami parowemi. — Mieszkańcy w Maklar zatrzymali 5 wozów amunicyi przeznaczonych dla armii cesarskiéj i oddali je powstańcom; za to wieś ich jenerałowie cesarscy z ziemią zrównać kazali. — Z Pesztu donoszą, że majora z pułku Zanini schwytanego dnia 13. pod Kapolną na mocy wyroku sądu wojennego, rozstrzelano. — Cios nowy gotuje się tutaj na Austryaków przez odwołanie Serbów tureckich z Węgier. Dziennik konstytucyjny czeski pisze o tém, jak następuje: »Serbowie walczący na ziemi austryackiéj zostali rozporządzeniem książęcem z Belgradu do domu odwołani. Czy korpus Knicanina także niem objęty, nie wiemy, gdyż rozkaz ów brzmi za nadto ogólnie. Serbowie nasi tłumaczą krok ten ze strony podejrzliwéj i utrzymują, że dwór ołomuniecki rozporządzenie takowe na drodze dyplomatycznéj wyjednał. Inni uważają w tém sprawę tyczącą się organizacyi i naboru wojskowego, kiedy my tymczasem sądzimy, iż stoi ona w styczności z zbrojeniem się tureckiém. Rzeczą jest pewną, że oddziały Serbów nieregularnych umiały tylko rabować, mordować i palić, i że to były tylko wyrzutki ziemi serbskiéj. Chęć ich łupiectwa nie robiła tam żadnéj różnicy. Wozami wyprowadzali zdobycz za Sawę i z wielu stron, gdzie hordy te wpadły, odzywały się skargi: Boże uchowaj nas od przyjaciół takich, pogodzimy się lepiéj z nieprzyjaciołmi naszymi.

Że grabieże Serbów nie były rzeczą wyjątkową, pokazuje się z obwieszczenia patryarchy, wydanego w Wielkiéj Kikindzie dn. 24. Lutego, jak następuje: »Ponieważ łupieztwa tak pomiędzy wojskami posiłkowemi jako też wśród szeregów naszych bardzo się zagęściły, przeto widzę się spowodowanym do rozporządzeń następujących: 1) Nikt nie ma ważyć się bydła zdobytego lub innych jakichkolwiek przedmiotów zabranych sposobem kupna sobie przywłaszczać. 2) W razie przydybania utraca kupujący zdobycz nabytą, jako też pieniądze za nią wyliczone. 3) Wszelkie przedmioty zdobyte, mają być tam, gdzieby je znaleziono, zabrane, i przez władze rządowe raport stósowny uczyniony. — Z listu nadesłanego od Drawy czytamy co następuje: »W Debreczynie i okolicy wygląda nadzwyczaj po wojennemu i wszyscy pałają żądzą spotkania się z nieprzyjacielem. Oficer pewien cesarski, którego z pułku uwolniono, dla tego, iż przeciw braciom swoim walczyć nie chciał, udzielił nam wiadomości, z których ważniejsze wyjmujemy.« »Wojsko Koszuta, powiada on; dochodzi do 100,000 żołnierzy, a artylerya liczy 400 dział. Rakiety robią szczególniejszego rodzaju. Jest tam i piechota regularna i 7 pułków huzarów dawnéj służby, do tego utworzono 7 nowych pułków huzarów, jako to: Koszuta, Mészarosa, Bathyanego, Madarasza i Hunyada. Ćwiczą wojska bardzo pilnie i do 6 mil przed Debreczynem są wsie mocno okopane i myli się ten wielce, kto sądzi, że powstańców tych będzie można tak wcześnie i łatwo pokonać.« O ile sądzić możemy o poruszeniach nad Cissą, zdaje nam się, że działania nasze wymagają wielkiéj przezorności i poświęcenia, gdyż tu ogromna taktyka będzie potrzebną, a wojska cesarskiego w Węgrzech w obecnéj chwili stanowczéj jest za mało. U powstańców widzimy wielką energią, a massy około Rumanii zupełnie zfanatyzowane; dla tego żałujemy mocno, że rząd cesarski rozporządził teraz w północnych prowincyach nabór wojskowy, gdyż ten przeszkadza mu tylko do zawojowania Madziarów.« Korespondencya powyższa, jako płynąca z pióra przychylnego sprawie austryackiéj daje nam wyobrażenie prawdziwe o stanie armii cesarskiéj wojującéj przeciw Madziarom.

Peszt, 11. Marca. — Ks. feldm. Windischgrätz wydał dziś następującą odezwę: »Do mieszkańców Węgier. Sprawa za którą walczą buntownicy, ani jest sprawą kraju, ani narodowości. Buntownicy ci są jawnymi reprezentantami kommunizmu. Za sprawą tą walczą ludzie, których wszystkie

Digitized by Google

kraje Europy od siebie odepchnęły. Ten to zakał społeczeństwa ludzkiego, buntownik Koszuth zebrał na błogich niwach ojczyzny. Główni przywódzcy są prócz nielicznych wyjątków cudzoziemcami. Pomiędzy 100 wziętymi w niewolę znajduje się najmniéj 60 indywiduów rozmaitych narodowości, a z innych 40 węgierskiego pochodzenia, przynajmniéj połowa służy jedynie z przymusu. Pracowity wieśniak, pilny mieszczanin, większość szlachty, nie chcą nic wiedzieć o powstaniu. Mieszkańcy Węgier! przywódzcy buntowników chcą nietylko Węgry, ale nadto w połączeniu ze swymi stronnikami całą jeśli być może Europę wprawić w anarchią. Prawią o wolności, równości i braterstwie, a depcą przytém najświętsze prawa ludzkości i moralności, wszelki postęp, wszelką własność. — Energiczne środki są konieczne, i przeprowadzić ich nieomieszkam; kto się mojemu działaniu opierać będzie, ulegnie zagładzie. Niech każdy pamięta, że walczę za dobro powszechne i niech się uczuje zobowiązanym do wspierania wszelkiemi siłami mojego dzieła i mojego zadania. Hr. Szczepan Szirmay dostawił batalion ochotników armii cesarskiéj. Naj. Pan raczył w nagrodę za ten czyn patryotyczny mianować go majorem i komendantem batalionu. Oby we wszystkich częściach Węgier licznych znalazł naśladowców.

Główna kwatera w Budzie, 11. Marca 1849. r.

(podp.) Feldm. ks. Windischgrätz.

Od Sawy 9. Marca. — Z każdym dniem zwiększają się u nas niesnaski, z każdym dniem pogorsza się nasze położenie; i przychodzimy do przekonania, że w téj wielkiéj walce ludów, dopomogliśmy do odegrania owéj tak nauczającéj bajki o wyciśniętéj cytrynie. Jeszcześmy nie przyszli do siebie po klęsce, jaką nam zadał rozkaz wprowadzenia u nas niemieckiego języka; jeszcześmy nie zapomnieli o głębokiéj boleści, jaka się w nas odezwała na wiadomość, że wszyscy ochotnicy serbscy mają wrócić do swego kraju, a już spada na nas jedno po drugiém nieszczęście. Tak ks. Windischgrätz wydał w tych dniach rozkaz do patryarchy i jenerała Teodorowicza, aby wszystkie urzędy narodowe w województwie zaprowadzone były rozwiązane, i aby dawny porządek wojskowy był przywróconym. To rozporządzenie wielką obudziło nieufność i niezadowolenie, i każdy ciekaw był odpowiedzi patryarchy, która za ogłoszeniem jéj ożywiła na nowo pognębione umysły i obudziła nadzieję. Odpowiedź ta brzmi jak następuje: »Dopóki jestem rządcą tego kraju, nie mogę i nie chcę zezwolić na takie rozwiązanie — gdyż to być w żaden sposób nie może. Jeśli jednak Wpan przy swoim rozkazie obstajesz, wszystko rozwiążę, lecz nieodpowiem za to, co kraj na to powie.« Równie zadawalniającą jest odpowiedź jenerała Teodorowicza. — Bardzo nieprzyjemne wrażenie sprawiła tu wiadomość o rozwiązaniu sejmu i nadaniu konstytucyi. Nie spodziewano się wcale, aby baron Kulmer miał udział w tém dziele.

Włochy.

W Neapolu, jak donosi powszechna gazeta austryacka, zamordowano deputowanego Mazziotti, który wniósł na posiedzeniu, aby jenerała Filangieri z powodu barbarzyństwa popełnionego w Messynie do odpowiedzialności pociągnąć. Umierając ten mąż nieszczęśliwy oświadczył, iż policyanci byli mordercami jego.

Medyolan, d. 13. Marca. — Wczoraj przybył major od inżynierów piemontskich do głównéj kwatery w Medyolanie, przywożąc Radetzkiemu wypowiedzenie rozejmu. Powody podano, że marszałek napadłszy na Ferrarę, daléj gotując się do odrzucenia na Wenecyą, nakoniec przekroczeniem granicy szwajcarskiéj rozejm nadwerężył. Godnem uwagi jest, że pisma tego ani król ani naczelny wódz armii niepodpisał, tylko minister spraw zagranicznych. Radetzki nic na to nieodpisał, tylko potwierdził, że list odebrał. Oficer ten opuścił mieszkanie Radetzkiego nieprzyjąwszy zaproszenia na obiad. Wieść ta rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wrażenia, jakie sprawiła pomiędzy wojskiem, pewnie opisywać nietrzeba, mieszkańcy zaś różni różnie ją przyjęli, mięszała się radość ukryta ze smutkiem także niejawnym, stósownie do każdego widoków i usposobienia ducha. Wojsko wieczorem siliło się publicznie na uroczyste wiwaty dla Radetzkiego, a w skrytości serca niejeden go przeklinał; wreszcie już mu się sprzykrzyło to pastwienie się nad bezbronnymi, jako odwet za nienawiść jawnie dla niego okazywaną. Dla rozweselenia żołnierzy i podniesienia ducha nakazano w teatrze odśpiewać hymn ludowy. »Żołnierze! godzina pożądana nareszcie wybiła! Nieprzyjaciel, któremu wspaniałomyślnie udzieliliśmy zawieszenia broni, korzystał z tego, aby nam znowu wojnę wypowiedzieć. Król zdradliwy wyciąga jeszcze raz rękę swoję do korony włoskiéj! Żołnierze, są to ci sami nieprzyjaciele, których pod St. Lucia, Volta i Custozza zwyciężyliście; a zatem daléj naprzód, w ich stolicy pokój podyktujemy, Turyn hasłem naszem!« Taka jest treść rozkazu dziennego do wojska. Teraz ściągają korpusy, w miastach, które mniéj więcéj okopano, pozostaną małe tylko załogi wojskowe; marszałek będzie mógł użyć do działania 55—60,000 żołnierzy. Główną kwaterę przeniosą za kilka dni do Cremy. Z Medyolanu wszyscy, którzy się Austryakom przychylnymi pokazywali, uciekają teraz do Werony lub południowego Tyrolu, gdyż niebezpieczeństwo wisi nad ich głowami, albowiem garnizon słaby ograniczy się na bronieniu warowni, a w mieście ludu pełno czychającego na chwilę dogodną, by wywrzeć zemstę na tyranach i ich służalcach. — Dla tego w każdéj dzielnicy tworzą teraz straż bezpieczeństwa z obywateli tak nazwanych dobrze myślących a raczéj najemników przez wrogą przekupionych dla utrzymania spokojności. — Według innych listów z Medyolanu nadesłanych do rozpoczęcia wojny tydzień czasu tylko pozostawiono, a zatem 20. Marca kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się powinny.

Monitor toskański donosi z Florencyi, że złożone przez obywatela Józefa Poniatowskiego dymissya z urzędu pełnomocnego ministra toskańskiego przy rzeczypospolitéj francuskiéj, oraz królowéj angielskiéj i króla belgijskim, przyjętą została. Obywatele Bargagli i Frescobaldi złożeni są z urzędu sekretarzy przy legacyi toskańskiéj w Paryżu. Obywatel Frappoli mianowany jest tymczasowym ministrem toskańskim przy rzeczypospolitéj francuskiéj, oraz dworach angielskim i belgijskim.

Dziennik Avvenite donosi z Alessandryi d. 8. Marca: Wczoraj o godzinie 10 z rana przybyli tu ministrowie Cadorna i Techio i udali się zaraz do jenerała Chrzanowskiego, z którym mieli długą konferencyą, poczem natychmiast odjechali do Turynu.

Jenerał Chrzanowski wydał rozkaz dzienny, w którym grozi sądem wojennym każdemu, ktoby rozpuszczeniem fałszywych wieści lub niestósownemi mowami, pobudzał do niesubordynacyi lub zatargów.

Francya.

Paryż 17. Marca. — Wydział zgromadzenia narodowego spraw zagranicznych słuchał wczora sprawozdania Franciszka Bouwet, wnoszącego o kongres wszystkich mocarstw świata do zawarcia powszechnego pokoju. Wydział uznał wprawdzie zasługi i dobre chęci sentymentalnego sprawozdawcy, ale nie ujrzał się spowodowanym do popierania go w obec zgromadzenia narodowego.

Dziennik Presse spodziewa się, że do wojny pomiędzy Sardynią a Austryą nie przyjdzie, ponieważ one przyjęły pośrednictwo angielsko francuskie i zaczekają na oświadczenie tych państw pośredniczących, że ich usiłowania do żadnego niedoprowadzą celu. Obecnie rządy angielski i francuski dokładają wszelkiego starania, aby odwieść Karola Alberta od wpływów szkodliwych, które go nakłaniają do wojny, a minister spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys wysłał dyplomatę jednego w nadzwyczajnéj missyi do króla sardyńskiego, aby odradził mu to niebezpieczne przedsięwzięcie. Jeszcze silniéj wyrzekł swe zdanie gabinet angielski, czyniąc dwór turyński odpowiedzialnym za wszystkie zawikłania, które wynikną z wojny włoskiéj. Co się zaś tyczy kwestyi rzymskiéj donosi Presse, że na zasadę interwencyi za papieżem zgodziły się Francya, Austrya, Hiszpania i Neapol i że tylko teraz chodzi o bagatelę, o pieniądze i wykonanie. Reprezentanci przeto państw rzeczonych zgromadzili się do Gaety, ażeby radzić nad tymi środkami i zdaje się, że przeradzą czas nad niczém. Anglia podobno ofiarowała swoją flotę, si fabula vera.

Dziś z rana o godzinie 7 ścięto powstańców Daixa i Labra za zastrzelenie w czasie powstania czerwcowego jenerała Brea i kapitana Margin, przy barierze Fontenebleau. Resztę powstańców, którzy przy téj saméj barykadzie walczyli i udział brali w zastrzeleniu jenerała i kapitana owego, skazano na ciężkie dożywotnie więzienie.

Bourget 15. Marca. — (Postępowanie sądowe przeciw więźniom majowym.) Blanqui przed słuchaniem dalszém świadków, prosi o głos, aby dać objaśnienie w sprawie swojéj.

Blanqui: Po Lutym znajdowałem się w otwartéj opozycyi przeciw rządowi tymczasowemu. Widziałem, że rząd haniebnie sobie postępował i przywodził Francyą o zgubę. Oświadczyłem się przeciw podatkowi 45 centimów, który reakcya (Garnier Pagees wymyślił ten podatek) przeciw rzeczypospolitéj wymyśliła. Wówczas byłem naczelnikiem jedynego stowarzyszenia republikańskiego, które się oświadczało przeciw rządowi i z tego powodu mnie prześladowano. Mówiono o manifestacyi 17. Marca, za którą mnie atoli nie ścigano, lubo ta tworzy część processu; odbyła się ona w celu odroczenia wyborów, jako conditio sine qua non rzeczypospolitéj. Żądałem odroczenia wyborów, ponieważ chciałem, ażeby instytucye republikańskie zrozumiał lud we Francyi. Moi nieprzyjaciele podsuwali mi inne zamiary, dla obudzenia przeciw mnie nienawiści poczciwych obywateli. Rząd usłuchał mnie, ale w połowie, odraczając wybory na kilka dni, a daléj postępował na drodze godnéj pogardy.

Dnia 16. Kwietnia odbyła się druga manifestacya, za którą także według oświadczenia prokuratora mam być pociągniętym do odpowiedzialności, a czego nie pojmuję; manifestacya ta ograniczyła się na powołaniu robotników na pole marsowe, ale do tego nienależałem. Byłem tam tylko z ciekawości, widziałem robotników tworzących kolumny i szedłem w pochodzie tym do rządu tymczasowego, któremu lud przyrzekł pomoc swą przeciw dążnościom reakcyjnym.

Po tym dniu nastąpiła najwścieklejsza reakcya mieszczańska, a w Paryżu grzmiał przez trzy dni okrzyk: śmierć Blanquiemu! śmierć Cabetowi! śmierć komunistom!

Grożono po ulicach, że ich powrzucają do Sekwany, pod pozorem, że są komunistami, był to czas bardzo niebezpieczny pokazującym się na ulicy w bluzie.

Później robotnicy występowali tylko w klubach i przez rozbiór publiczny własnych interessów zamknęli usta oszczerstwom o spiski. Mimo to dzienniki reakcyjne żywiły się tą strawą, utrzymując, że tam tylko

Digitized by Google

rozbierano, jak najłatwiéj palić i łupić. Mój klub na ulicy Bergère był pierwszym z tych, na który dzienniki nastawały, a przyznać muszę, że klub mój nie składał się z przodowników republikańskich. Z skonfiskowanych książek tamże pokazuje się, że tam się zchodzili ludzie różnych odcieni, grzeczni republikanie i legitymiści. Rozprawiano, krytykowano rozporządzenia rządu tymczasowego w sposób rewolucyjny, nigdy jednak w formie niestósownéj i excentrycznéj. Klub Blanquiego oskarzono za najniebezpieczniejszy, ponieważ dotykał rzeczy praktycznych.

Teraz przechodzę do 15. Maja. Manifestacya ta, jak wiadomo, wyszła z komitetu centralnego, do którego podobnie nie należałem, jak do klubu klubów. Dopiero 13. Maja dowiedziałem się o manifestacyi zapowiedzianéj na ten dzień i na 15. Maja. Czytaliśmy w dziennikach wieczornych obwieszczenie następujące: Komitet centralny zwraca uwagę demokratów, że manifestacya w sprawie Polski odbędzie się d. 15 Maja. Inne obwieszczenia w téj mierze nie mają znaczenia i niepowinny być wykonane.

Udałem się do mojego klubu, gdzie rozbierano kwestye rólnicze, późniéj manifestacyą 15. Maja. Uważałem ją za niebezpieczną i bezpożyteczną, dla tego ją zwalczałem. Nowe atoli nadeszły nieszczęśliwe wiadomości z Polski. Mówcy najzapaleńsi wystąpili i ogarnęli zarazem większość tak, że uchwalono manifestacyą. Musiałbym być waryatem, a nawet zdrajcą, gdybym się oświadczył daléj przeciw manifestacyi. W mowie mojéj trwającéj przez ¾ godziny zwracałem uwagę na środki ostrożności, utrzymując, że chwila ta nie wprowadzi ludu w szał potrzebny.

Naznaczyłem klubowi miejsce schadzki na bulewarze du Temple, ponieważ tam mógłem być panem ruchu. Mnóstwo ciekawych tak tam przeważało, że klub zniknął w tym tłumie. Przy mnie tylko 10 pozostało znajomych. Nakoniec uszykowałem kolumnę, ludzie wzięli się pod ramiona i tak ruszyliśmy naprzód.

Kiedyśmy przybyli na plac rewolucyjny, czoło naszéj kolumny spotkało niezmierną massę ludu, która się przed nim toczyła i batalion pierwszéj legii uprzedziła. Pochód przybył do mostu i tu wpuszczono 25 deputowanych, pomiędzy którymi i ja także byłem. Przed zgromadzeniem była krata zamknięta, żądaliśmy, aby nas gwardya narodowa wpuściła. Długo czekaliśmy, tymczasem cisnęły nas massy od mostu napierające tak, że na przodzie stojący, byli w niebezpieczeństwie utraty życia przez uduszenie. Nakoniec otworzono bramę i zawołano: wpuśćcie delegowanych!

Nas 30 do 40 a może i 50 wystąpiło. Za nami zamknięto kratę. Kiedym wszedł z prawéj strony do zgromadzenia narodowego, ujrzałem Raspaila z wielu delegowanymi, żądającego wnijścia. Kiedyśmy się umawiali, przybył Durrieu i zawołał: w imieniu zgromadzenia narodowego, pozwólcie wnijść delegowanym! Weszliśmy na salę i niemałom się zdziwił, że już z innéj strony zgromadzenie narodowe zdobyto. Nie rozumiałem co to znaczy. Ale to widziałem, że manifestacya wzięła nieszczęśliwy i smutny koniec.

Chciałem uprzedzić, ale massa ścisła otaczała trybunę. Raspail czytał swoją petycyą, po odczytaniu panowało większe niż wprzód zamieszanie. Wołano zewsząd: Blanqui! Blanqui na mównicę! Nie chciałem wejść na trybunę, miałem nawet zamiar cofnięcia się, kiedy okrzyk rozległ się na nowo i kilku ludzi pochwyciło mnie i zaniosło na mównicę, z któréj do zgromadzonych przemówiłem słowami zbyt wiernie w monitorze powtórzonemi.

Zszedłszy potém z trybuny, udałem się na lewą stronę, starałem się, ażeby salę opuszczono, ale w tém nowe massy wdarły się do zgromadzenia i mnie z sobą uniosły. Siadłem nakoniec w tak krytyczném położeniu na ławie reprezentantów. Obok mnie siedział jeden deputowany i zapytał mnie: cóż tu do diabła robisz? Odpowiedziałem: niewiem. Rozumiał zapewne, jako i inni, żem ja był przywódzcą téj manifestacyi. Siedziałem więc na ławie, kiedy wszedł Huber i zawołał: w imieniu ludu rozwiązaném jest zgromadzenie narodowe.

Choćby mi był wówczas spadł kamień z 6 piętra na głowę, niebyłby mnie bardziéj zadziwił. Jeszczem się kilka minut przypatrywał temu co się dzieje, a potem udałem się do domu i w parę dni aresztowano mnie u mojego przyjaciela, jak powiedziano w skardze. Posiedzenie odroczono.

— Napoleon Bonaparte, syn Hieronima, ma się udać na dni 20 jako poseł do Madrytu, by tam dowiedzieć się o uzbrojeniu eskadry, mającéj interweniować na rzecz papieża.

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Jednak ostudzić trochę zapał spekulacyjny europejczyków, powinna szczególniéj ta niepewność w jakiéj dotąd jesteśmy, co się tycze zaprowadzenia porządku i bezpieczeństwa pomiędzy całą ludność szukającą złota. Jakiéj opieki spodziewać się mogą nasi wychodzcy, a nawet i kupcy między tym ludem, samemu sobie zostawionym. Teraz już oficerowie amerykańscy żalą się na swoję niemoc. Choć terrytorium Kalifornii de facto zostało przyłączoném do Stanów Zjednoczdnych, dotąd jednak krajowi temu praw jeszcze nie dano, i dotąd nie ma tam władzy rządzącéj. W Waschington dyskutowano długo nad przyjęciem Kalifornii do Unii amerykańskiéj ze wszystkiemi prerogatywami stanu; ustanowiono nawet kommissyę do rozpoznania bliższego téj kwestyi; pokazuje się jednak, że przyjęcie to byłoby przeciwne ogólnéj ustawie, gdy kraj ten nie ma dotąd żadnych praw stałych. Długo więc jeszcze zapewne Kalifornia pozbawioną będzie silnéj prawdziwie władzy, i policyi zapewniającéj porządek publiczny. Ostatnie wiadomości odebrane z Kalifornii podają, że dużo zbrodni już zostało popełnionych; złodziejstwo i rozboje pomnożą się zapewne w miarę jak nowe emigracye napływać będą.

Port San-Francisko, najbliższy głównych kopalni, przed rokiem, był jednym z najmniéj ludnych miejsc w Kalifornii. Kalifornia była częścią północno zachodniéj prowincyi Mexyku, znanéj pod nazwą Nowéj Hiszpanii; dzieli się na Starą czyli Niższą i Nową czyli Wyższą Kalifornię. Stara Kalifornia, jest to półwysep mający około 114 mil długości, a od 8 do 29 mil szerokości, rozciągającéj się między Oceanem Spokojnym a odnogą kalifornijską czyli morzem Vermeille. Krajobraz Kalifornii przedstawia widok przykry, ostry i dziki; jéj stolica Loretto upada. Jedyny handel téj części Ameryki stanowi dostarczanie żywności dla okrętów udających się na połów wielorybów, które tam zawijają odnawiać swoje zapasy. Trochę Indyan i missyonarzy hiszpańskich stanowi całą ludność, nie przenoszącą czterech tysięcy. Wyższa Kalifornia leży na północ staréj Kalifornii, pomiędzy 32 i 42 stopniem szerokości, graniczy na północ ze stanem Oregon, na zachód z oceanem spokojnym, na południe z niższą Kalifornią; — na wschód góry Skaliste oddzielają ją od prowincyi Santa Fé. Ogromny ten kraj przerznięty jest od wschodu na zachód na kilka nierównych części, przez dwa duże pasma gór, z których pierwsze góry kalifornijskie, zaczynają się wznosić w odległości trzech do sześciu mil od brzegów morskich, drugie Sierra Nevada, łączące się z kalifornijskiemi nad północnym końcem morza Vermeille. Kraj pomiędzy témi dwoma pasmami leżący, składa się z dolin skrapianych po większéj części rzeczkami, które wpadają do jezior nie wielkiéj rozległości.

Dwie główne rzeki są: Rio Sacramento, płynąca z północy na południe a wpadająca do zatoki San Francisco około 38 stopni szerokości, i Rio de San Joacquin, płynąca z wschodnio-południowéj ku zachodnio-północnéj stronie, a łącząca się ze Sacramento, niedaleko San Francisco. Na wschód od Sierra Nevada aż po góry Skaliste, czyli pasmo ich, góry Zielone, rozciąga się niezmierzona pustynia piasczystych równin, zupełnie nieuprawnych i zaledwie przez kilka koczujących hord zamieszkałych. Jedyna rzeka trochę większa, która skrapia tę rozległą pustynię jest Rio-Colorado, któréj źródła wychodzą z gór Skalistych blisko pod 32 stopniem szerokości; wpada zaś do morza Vermeille. Zresztą żadna z tych rzek nie jest spławną.

(ciąg dal. nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Pile.

Do pozostałości ś. p. Ernesta Wilhelma Krüger należąca, pod Uszczem położona posiadłość Malinchen, sądownie oszacowana na 10,682 Tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Września 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych celem podziału sprzedana.

Fluide impérial

z essencyą do używania po umyciu się

w pudełkach z dwoma flakonikami i dokładną informacyą jak się ma używać, po 25 sgr.

Prosta, nieszkodliwa szybko działająca barwiczka do nadawania włosom siwym, śronowatym lub czerwonym, koloru naturalnego czarnego lub brunatnego. Za skuteczność tego do użycia łatwego sposobu zaręcza się. Barwiczka ta odznacza się od wszystkich innych dotąd znanych tém, że farbowany nią włos nie przybiera, jak zwykle, koloru miedzianego, ale prawdziwie naturalny ciemny kolor.

Prawdziwa chińska pomada

w słoikach po 10 sgr.,

wzmacniająca korzenie włosów i włosy chorowite i pomagająca do ich rośnienia.

Pachnące mydło migdałowe

w kawałkach po 5 sgr.,

nadające skórze delikatność i białość.

Paryski lakier

w flaszkach ⅝ funtowych, po 10 sgr.

Za pomocą tego lakieru można wydatkiem kilku fenigów wszelkiemu obówiu nadać blask najprzedniejszego lakieru. W czasie panującéj teraz mody używania na balach i w towarzystwie lakierowanych trzewików, lakier ten zasługuje zaiste na polęcenie Szan. Publiczności.

Najprzedniejszy czerwony paryski atrament z karminu

w flaszeczkach po 4 sgr.

Są jedynie i niefałszowane do nabycia u ***Ludwika Jana Meyera***

na ulicy Nowéj obok kościoła greckiego.

Cény targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 21. Marca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 70. w Sobotę dnia 24. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 24. Marca 1849. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Kolonia, d. 20. Marca. — Wczoraj wieczorem odbył się tu w Gürzenich bankiet na pamiątkę stoczonéj walki na barykadach w Berlinie w roku zeszłym. Jeżeli koncert naszych mieszczan w dniu 18. b. m. przyrzeczeniu konstytucyi poświęcony dosyć miał słuchaczy, to dziś przepełnioną była sala przybyłymi na uroczystość rewolucyi zeszłorocznéj. Oprócz 6000 osób będących na sali, stało drugie tyle na dziedzińcu, czekając naprózno na wejście. Nawet wielu mówców nie mogło się dostać na salę. Karól Schaper przewodniczył i zagaił zgromadzenie spełnieniem toastu na cześć wszechwładztwa ludu, jako jedynego źródła, z którego płynie wszelka władza prawna. Daléj spełniano toasty: na cześć poległych w d. 18. i 19. Marca, na poprawę niemieckiego Michałka, na całą a niepołowiczną rewolucyą. Spełniono także pereat cesarzowi niemieckiemu. Daléj wychylono kielichy na powodzenie włoskim rzeczpospolitym, rewolucyi proletaryackiéj, pomyślności oręża Madziarskiego, Polski, oskarzonych w Bourges, powstańców czerwcowych w Paryżu, czerwonéj rzeczypospolitéj. Bankiet zaś zakończono spełnieniem toastów na cześć czerwonéj rzpltéj.

Francya.

Paryż, d. 18. — Mamy tu teraz dwa rodzaje eunuchów, rojalistoskich i republikańskich. Na czele pierwszych stoi Odilon Barrot, na wszystkich posiedzeniach zgromadzenia narodowego dał dostateczne dowody swego eunuchostwa. Republikańskim naczelnikiem eunuchów jest Garnier Pagès. W zgromadzeniu narodowem rosprawiano z powodu budżetu o podatku 45 centimów. Lasteyrie przypisywał złe położenie Francyi jedynie temu podatkowi, straciła z tego powodu przeszło bilion fr. Garnier Pages przejął całą odpowiedzialność za ten podatek. Miał zamiar kraj uratować i poczytuje ten wymysł podatku za zasługę. Kiedy on wnosił, zostawał w jawnéj sprzeczności z żywiołem demokratycznym rządu tymczasowego, który się jemu całemi siłami opierał. Ale Garnier Pages odwołując się do mieszczaństwa zwyciężył i dziś jeszcze przechwala się ze swego zwycięztwa w izbie. I dla czego właśnie dzisiaj? Ponieważ na nadchodzących wyborach Garnier Pages i całe stronnictwo Nationala chce się przedstawić jako owa koteria, która kosztem chłopów i posiedzicieli zadłużonych wsi ocaliła i zbogaciła na nowo mieszczaństwo. Dwie wówczas były drogi, któremi można było szukać ocalenia, a te wymienia Garnier Pages: 1) utworzenie nowych papierowych pieniędzy; 2) zadekretowanie przez Barbesa zaprojektowanego podatku wynoszącego bilion fr. Oba rodzaje podatków byłyby dotknęły bogaczów, ja zaś, mówi Garnier Pages, chciałem obarczyć biednych i zadłużonych, to jest na wpół zrujnowanych, tym podatkiem, bo wcześniéj czy późniéj i tak upadną.

Lud trafny miał instynkt, kiedy słysząc wymienione nazwisko Garnier Pages na członka rządu tymczasowego: o, takiego Pagesa niechcemy, to nie jest dobry Pages, prawdziwy, poczciwy Pages już umarł. Z przywiązania atoli do starego pozwolił lud na wybór młodego, niegodziwego Pagesa i dziś plon odnosi.

Garnier Pages policza wszystkich, co niechcą podatku 45 centimów, do owego stronnictwa, które żąda zwrotu biliona franków. Jeżeli tego zwrotu nie chcecie, wy mieszczanie, przyjmijcie podatek 45 centymowy. Tak dziś przemawia naczelnik eunuchów republikańskich. Jawnie dziś się przechwala, że jest przeciwnikiem polityki Ledru Rollina i kończy patetycznie swój wywód temi słowy: 45 centymów! nie, tych nie powinniście zwrócić, mówię to z głębokiego przekonania, w chwili, kiedy nowe rozpoczynają się wybory. — Garnier Pages osięgnął cel swój. Izba mieszczańska z oklaskiem przyjęła jego mowę, a ponieważ dla niego cała Francya tylko jest izbą mieszczańską, przeto uważa się za zwycięzcę podczas wyborów. Ale izba mieszczańska tym razem zapewne się przeliczy, bo owe 25 milionów chłopów, którym zaszczepiono ów bilion trucizny, głośno woła o zwrócenie zbytecznie zapłaconego podatku, a kruciata ludu tego obstającego za swoim interessem, który Garnier Pages nazywa brudnym, materialnym, wyjdzie niechybnie zwycięzko z walki, bo jest interessem oczywistym większości narodu, przeciw rzeczywistym brudom arystokracyi mieszczańskiéj.

Monitor dotąd był niemy i głuchy na wszystkie wypadki europejskie, dziś dopiero otwiera swoje usta i tak mówi: odbieramy wiadomość, że zawieszenie broni wypowiedziano dnia 12. Marca w południe w Medyolanie, a więc kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się mogą dnia 21. Marca. Król Karól Albert miał zamiar opuścić Turyn wieczorem d. 13. Marca i udać się do Aleksandryi. Wojsko miało się nazajutrz za nim ruszyć.

Constitutionnel o krok wyprzedza monitora, gdy mówi: minister Ferrari urzędownie zawiadomił izby w Turynie o wypowiedzeniu zawieszenia broni, a dywizya lombardzka prosiła, aby ją zaszczyt spotkał przekroczenia naprzód granicy, co też nastąpi.

Temps powiada: kiedy armia piemoncka rusza do Lombardyi, rząd sardyński tymczasem równocześnie wydał rozkaz flocie do uderzenia od strony morza na Austryą. Admirał sardyński Albini otrzymał rozkaz zatopienia floty austryackiéj dla ocalenia Wenecyi. Wiceadmirał Corsi, który dotąd na przystani stał przed Cagliari, wypłynął naprzeciw admirałowi austryackiemu Kastnerowi, który zagrażał brzegom toskańsko-rzymskim. W Genui także przysposabiają mnóstwo statków, przeznaczonych na rezerwę floty włoskiéj. Widać ztąd, że linia bojowa niezmiernie się rozszerza.

Inne dzienniki milczą, jedna gazeta Times donosi, że londyńska dyrekcya celna położyła areszt na okręt »Bombay«, który miał z sobą zabrać 1200 ludzi uzbrojonych do Palerma.

Bourges. — Na posiedzeniu środowém sądu słuchano daléj świadków w sprawie Blanquiego. Wysłuchano 20 świadków, a w dniu 16. Marca, doszła liczba słuchanych świadków do 80. Pomiędzy nimi był także Lamartine. Według jego zeznania burza 15. Maja podzieliła się na dwa kierunki, jedna dążyła do czerwonéj rzeczypospolitéj i zwalenia zgromadzenia narodowego, druga była manifestacyą w sprawie Polski. Zamach dn. 15. Maja, według niego, był więcéj przypadkowym, niż umówionym, była skutkiem nierozwagi ludu. Zagranica przytém główną rolę odgrywała. Na zapytanie prezesa, co rozumie pod zagranicą, odpowiedział Lamartine, że Kraków i Warszawę, z których miast stowarzyszenia ludu wysłały już na początku Maja do wszystkich paryzkich klubów swoich emissaryuszów, ażeby Francyą zmusić do wojny przeciw własnemu interessowi. (Lamartine albo jest złośliwy głupiec albo zdrajca. W pierwszym razie okazuje się, że i głupiec może być prezesem rady ministrów we Francyi, w drugim, nie masz co mówić. — Lamartine był legitymistą, śpiewającym poetą nad kolebką Henryka V., w naszych czasach naczelnikiem po to rzeczypospolitéj podsuniony, aby zdradzał czynami, kiedy siał ró-

Digitized by Google

żannemi woniami po Europie. Na każden przypadek dosyć w nim bezczelności, przypomnijmy sobie jego mowę o wypadkach w Polsce i objaśnienia depeszy Circoura, od którego takie odbierał wiadomości, do jakich dał mu instrukcye.)

Żwawe spory wywołał proponowany przez pana Passy artykuł dodatkowy, przysądzający prezydentowi rzpltéj summę 50,000 fr. miesięcznie na koszta reprezentacyi i mieszkania, niezawisle od przyznanéj mu pensyi rocznéj 600,000 franków. Na poparcie tego żądania pan Passy odczytał ustęp z raportu pana Marrasta nad konstytucyą, w którym pan Marrast powiada, że skarb publiczny winien zapewnić prezydentowi rzeczypospolitéj stanowisko godne wielkości Francyi. Pan Dufaure przyszedł w pomoc swojemu przyjacielowi panu Passy. Po długiéj i burzliwéj dyskussyi przystąpiono do głosowania nad poprawką pana Laussedat, dzielącą na dwie części pensyą prezydenta: część pierwszą 50,000 fr. miesięcznie, jako pensyą przez konstytucyą naznaczoną, przyjęto jednomyślnie; drugą 50,000 fr. miesięcznie na koszta reprezentacyi przyjęto większością 478 głosów przeciwko 341. Cały projekt przyjęty został następnie większością 631 głosów przeciwko 193.

Komiteta wyborcze wielką czynność rozwijać zaczynają. Komitet ulicy Poitiers wydał swoje instrukcye do departamentów, które jednak nie najlepszego doznały przyjęcia. Z wielu stron objawiło się niezadowolenie z tych usiłowań scentralizowania w Paryżu wszystkich wpływów wyborczych. Z drugiéj strony ministeryum niezdaje się bardzo sprzyjać dążnościom tego komitetu, zbyt wyłącznie na korzyść legitymistów i dawnych konserwatystów działającego. — Komitet wyborczy z Palais National wszedł w związki z komitetami pałacu des Beauxarts i rady stanu. Te trzy zgromadzenia zdają się przyjmować za podstawę swego programatu konstytucyą i elekcyą 10. Grudnia. Nic więcéj — nic mniéj. Zapewniają, że kilku prefektów departamentowych wskazało rządowi komitet ulicy Poitiers, jako dążący do obalenia rzeczypospolitéj umiarkowanéj na korzyść rzeczypospolitéj czerwonéj. — Przytaczają w téj mierze wyrażenie jednego z dawnych prefektów z czasów Ludwika Filipa: »Pognębiając dawne stronnictwo Cavaignaca, niezwiększycie ani o piędź ziemi gruntu konserwatywnego, a rozszerzycie i zrównacie drogę socialistom!«

P. Lamartine zaczyną wydawać przegląd miesięczny p. t. le Conseiller du Peuple, w którym sam pisać będzie co miesiąc rzut oka na położenie polityczne i moralne rzeczypospolitéj.

Anglia.

Londyn, d. 15. Marca. — Jenerał sir Karol Napier, nowy dowódzca armii angielskiéj w Indjach Wschodnich udaje się nie 20. jak rozgłoszono, lecz 24. t. m. przez Marsylię na miejsce swego przeznaczenia. W przyszłą sobotę dyrektorium kompanii wschodnio-indyjskiéj daje mu obiad pożegnalny. Podług dziennika Observer, miał on otrzymać rozciąglejsze przywileje i władzę we względzie prowadzenia wojny i urządzenia rzeczy w Pendszabie, jak dotąd zwykle otrzymywali dowodzący tam jenerałowie. Władzom cywilnym i ajentom politycznym spółki, nie dozwolono bynajmniéj mieszać się do rozporządzeń jego. W rozmowie z księciem Wellingtonem, sir Napier miał uporczywie obstawać przy nieprzyjęciu ofiarowanego mu dowództwa; książe ze zwykłą sobie ucinkowością miał mu odrzec na to: »A więc jenerale jeśli ty nie pojedziesz, to ja muszę jechać tam.« 75. i 87. pułk ma się wyprawić do Indii dopiero po odebraniu ztamtąd wiadomości, od których ma również zależeć i to, czy spółka uda się do rządu z prośbą o nowe posiłki wojskowe lub nie.

Według dziennika Globe, w Anglii wyszykowano i uzbrojono kilka okrętów parowych dla Sycylii, i 1200 ludzi zupełnie uzbrojonych, umundurowanych i wymustrowanych stoi w pogotowiu, aby wieść na te okręty i razem z Sycylijczykami walczyć przeciw Neapolowi. — W parlamencie lordów czynności najmniejszego niewzbudzają interessu, tak iż się zdaje, jakoby szlachetni ci panowie w sen martwy popadli. Izba wyższa przeżuwa tylko przedmioty te które izba niższa już dawno spożyła; niedziw zatém, iż wszystko idzie bardzo nudnie. Zdaje się, że w téj chwili Wellington, Londonderry i Stanley cierpią na niestrawność, a posiedzenia tak cicho płyną, jak wody po ulicach po deszczyku łagodnym.

Londyn, dn. 17. Marca. — Dzisiaj odbyła się narada gabinetowa w wydziale zagranicznym, na którą wszyscy ministrowie się zgromadzili. Baron Brunow, poseł rossyjski prowadził wczoraj długą urzędową rozmowę z lordem John Russel. Dziennik Globe powątpiewa nietylko o prawdziwości, ale nawet o prawdopodobieństwie pogłoski téj, jakoby Rossya przez Titoffa w Konstantynopolu oświadczyć kazała, że przez Dardanelle gwałtem się przedrze, jeżeliby porta przeprawy zabraniać miała. Ten dziennik ministeryalny przypomina, że Rossya na to się nawet w roku 1828. nieodważyła, chociaż okoliczności wówczas daleko dogodniejsze były aniżeli teraz. Turcya wtenczas właśnie flotę swoją pod Nawarinem utraciła, a jéj wojsko lądowe z powodu rozwiązania poprzedniego jańczarów w stanie nędznym było. Teraz zaś porta ma 200,000 wojska regularnego, przytém liczne oddziały nieregularne, które wniczém kozakom nieustępują. Flota turecka posiada teraz wiele okrętów dostatecznie w majtków zaopatrzonych. Niezgoda wewnątrz kraju, którą przedtém nieukontentowanie uzasadnione chrześcian wciąż ożywiało, została teraz przez zaprowadzenie nowych wolnomyślnych rozporządzeń, usuniętą. A zatém porta mogłaby się teraz bardzo dobrze zmierzyć z Rossyą, a w szczególności co się tyczy przeprawy przez Dardanelle, to te są teraz tak silnie wzmocnione, iż bez zezwolenia porty, ani jeden okręt by się tam przemknąć niemógł. Globe tak kończy artykuł swój: gdyby to zaś też prawdą być miało, że Rossya groźbę takową do porty wyrzekła, nie należy zapomnieć, że kwestya ta nie saméj porty by się tyczyła. Traktatem z 1841. roku zobowiązała się porta, wszystkim obcym okrętom bez różnicy wzbronić przejazdu przez Dardanelle i w tym układzie miały udział tak dobrze Anglia i Francya jak Rossya. Gazeta Times użala się, ze względu na te wypadki, że stosunek pomiędzy Anglią a Austryą tak teraz jest rozwolniony, a rzeczpospolita francuska tak mało skłonną do współdziałania z Anglią i Austryą ku przywróceniu pokoju we Włoszech, przez coby Austrya na wschód siły większe rozwinąć mogła; tymczasem dziennik ten spodziewa się, że sir Stratford Canning, poseł angielski w Konstantynopolu oświadczyłby się tam jako dyplomata, który ma odwagę, bronić polityki tradycionalnéj Anglii, nieskazitelność i niezawisłość Turcyi utrzymać i ruchy napastnicze powstrzymać, któreby pokój świata zakłóciły. Oba te artykuły tak Globe jak i Times wywarły dzisiaj na giełdę wpływ niepomyślny. — Baron Rothschild kazał znowu wszelkie przedmioty droższe, które po rewolucyi lutowéj wysłał do Anglii, przywieść napowrót do Paryża.

Hiszpania.

Madryt, 5. Marca. — Dziennik Clamor publico pisze: Interwencya do państwa rzymskiego, mimo całéj swéj śmieszności i niedorzeczności, została przecież ostatecznie uchwaloną. 5000 Hiszpanów pod naczelnem dowództwem barona Meer, któremu dodani są jenerałowie Figueras, Lersundi i Oribe, gotuje się do napaści na niezawisłość i wolność ludu rzymskiego. — Armią tę składać ma batalio Basa, 3 bataliony pułku króla, 3 bataliony grenadierów i 3 bataliony pułku Reina gobernadora, 600 koni i 24 dział. — Według innych doniesień posyłają na wyprawę tę 6000 ludzi, prócz oddziału portugalskiego, a zamiast barona Meer wymieniają jako wodza naczelnego jenerała Don Gosę Concha. — Pius IX. przesłał księciu Valencyi (Narwaezowi) i ministrowi spraw zagranicznych wielki krzyż swego orderu. — Heraldo sławiąc wielką pobożność dworu przytacza, że król i królowa, wracając niedawno temu z Atocha, spotkali księdza idącego od chorego; wysiedli natychmiast z pojazdu, kapłana weń posadzili a sami pieszo za nim poszli. Mimo to na dworze nie ustają uciechy karnawałowe, bale, koncerty i tertulie, a Izabela, za przykładem angielskiéj Wiktoryi, urządziła sobie teatr w pałacu. Publiczność gorszy się tem wesołem gospodarstwem królowéj, która grzeszki lekko zbywa różańcem.

Włochy.

Turyn 11. Marca. — Król przesłał pismo papieżowi do Gaety, w którem mu donosi, że zamierza na nowo rozpocząć wojnę dla wypędzenia cudzoziemców z ziemi włoskiéj, i że skoro tylko zamiar ten do skutku przywiedzie, zajmie się sprawami tyczącemi się stolicy apostolskiéj. Przeszło 109 oficerów wyższych, jako to jenerałów, pułkowników itp. którym stronnictwo rewolucyjne niezupełnie ufa, tymczasowo z służby usunięto, a miejsca ich obsadzono oficerami polskimi, francuskimi i innymi. — W środkowych Włoszech podobno ułożono plan obwołania Karóla Alberta prezesem całéj rzeczypospolitéj włoskiéj, i tym sposobem chcą mu pośrednio koronę odebrać.

Z Rzymu piszą, że dnia 5. t. m. poselstwo pruskie na rozkaz nadesłany posła Usedom, zdjęło swoje i papieskie herby, ale chorągiew francuska wciąż jeszcze na hotelu poselskim powiewa, lubo o zwinięciu jéj dawno już gadano. Do gwardyi narodowéj mają teraz wszyscy mężczyźni od 18 do 55 życia swego bez różnicy stanu i majątku wstąpić; rozporządzenie to zjedna stronnictwu panującemu przewagę wielką w działaniach wszelkich. — Do dnia 10. Marca kroki nieprzyjacielskie jeszcze się nierozpoczęły; Piemontczykowie wprawdzie przeprawili się przez rzekę Ticino, ale Radetzki zajął stanowisko pod Medyolanem, nie przyszło zatém jeszcze do spotkania.

Medyolan, dn. 15. Marca. — Marszałek Radetzki widział się znowu wczoraj z jednym jenerałem piemontskim, który tu przybył z żądaniem, aby się armia austryacka tymczasowo przynajmniéj za Oglio cofnęła. Na to Radetzki dał odpowiedź, może cokolwiek zawczesną, że w Turynie układać się myśli. Armia w większéj części wyszła ztąd w czwartek, a w sobotę marszałek za nią pospieszył z główną kwaterą ku Lodi, pozostawiwszy tu tylko 8000 wojska w cytadeli z 160 działami. Z Brescii i Vicenzy także wojska już wyszły. Rząd lombardzki przeniósł się do Crema. —

Z Rzymu donoszą, że sejm konstytucyjny, zawiązawszy się w komitet tajny, uchwalił, aby triumwiratowi komissyi wykonawczéj nadać władzę nieograniczoną, gdzie chodzi o dobro ojczyzny. — Dnia 6. wieczorem urządził lud demonstracyą wielką na uczczenie Mazziniego. Nieprzejrzane mnóstwo ludu zebrało się przed mieszkaniem jego. Mazzini wystąpił na balkon, i przemówił poważnie o potrzebach Włoch, i konieczności łączenia się nawzajem, przytem oświadczył, iż należy mieć nadzieję w łasce Najwyższego, który nie na to ludy stworzył, aby były cackiem dla zabawy panujących książąt, ale aby dobrodziejstw wolności używały. — Mazzini jak wiadomo, jest apostołem Włoch jednolitych. Odniósł on już teraz zwycięstwo znakomite, spowodowawszy sejm konstytucyjny do uchwalenia

Digitized by Google

postanowienia łączącego Rzym z Toskanią. Usiłowanie swoje zwrócił on teraz na wciągnienie do związku Neapolu i Piemontu. — Obecnie zawięzuje się w Rzymie stronnictwo silne dążące do wyjednania Mazziniemu dyktatury. Trzech deputowanych wyjechało do Florencyi, dla doniesienia o związką uchwalonym Rzymu z Toskanią. — Z Łuki donoszą pod dniem 10. Marca, że biskup z Pizy, na zapytanie kilku duchowych, czy udział przy wyborach na sejm konstytucyjny ściąga ekskomunikę, odpowiedział, że w sprawach politycznych kary religijne nie mogą być zastósowywane.

Neapol. — Dziennik Tiempo z 1. Marca zawiera pół urzędowy artykuł bardzo groźny dla rzymskiej rzeczypospolitej. Użaliwszy się na rozboje jakich się miał dopuścić jen. Garibaldi ze swoimi ochotnikami na granicach neapolitańskich, artykuł wspomniony kończy w te słowa: »W dniu, w którym rząd neapolitański chcący wesprzeć świętą sprawę moralności i religii i pchnięty do ostateczności przez obelgi i zbrodnicze zamachy których jest przedmiotem postanowi wystąpić w obronie praw swych i europejskiego porządku, w dniu tym każe przejść granicę wojskom regularnym, dowodzonym przez jenerałów którzy w wielkich bitwach cesarstwa chrzest ognia odebrali, a którzy nie będą zapewne naśladować rozbojów Garibaldego. Żołnierze nasi znajdą pomoc i sympatyą w ludnościach terroryzmem przygnębionych. Wojsko nasze prędko otrzyma satysfakcyą za opór jakim mu grożą.«

Austrya.

Wiedeń, d. 19. Marca. — Deputowanych Füstera, Goldmarka, Kudlicha, Violanda i innych, ściganych listami gończemi, obwiniają o zdradę kraju, przytaczając, oprócz innych niewiadomych dowodów, także korrespondencyą z Karólem Albertem i Koszutem. (!) Dr. Fischhofowi przypisują ową demonstracyą w Kwietniu 1848., która spowodowała do wystąpienia z urzędowania hr. Fiquelmonta, z dworem rossyjskim w tak serdecznem porozumieniu żyjącego. — Od dwóch tygodni przetrząsają tu bardzo wiele domów i osoby rozmaite do więzień wtrącają, rozgłaszając, iż wpadli na na trop szeroko rozgałęzionej propagandy rewolucyjnej, mającej styczność z przywódzcami czerwonej rzeczypospolitej we Francyi i Włoszech. — Jednozgodne doniesienia prywatne z Pesztu i Krakowa wszystkich tu mocno zajmują. Według nich armia rossyjska coraz więcej się powiększająca ma granice nasze przekroczyć i nie tylko we Węgrzech, ale także we wszystkich miastach monarchii, nie wyjmując nawet Wiednia, stanąć załogą. Tymsposobem Austryaków użyć będzie można ku pomocy armii we Węgrzech i Włoszech walczącej. Z owych straszliwych Serezanów nie wielu już tutaj widać, zapewne z innemi oddziałami wojska wyszli; w ogóle korpus ten w bitwach z Madziarami bardzo ucierpiał. Wzrok tych ludzi krwi chciwych, nakształt hieny niettyle wzbudza strachu jak raczej odrazę, a powierzchowność ich, te szkarłatne płaszcze niedbale zarzucone, pistolety za pasem przypominają owych zbójców z dawnych czasów przedstawianych po teatrach. Męztwo zaś ich powszechnie niżej bywa cenione, niż innych oddziałów wojska. Ale za to porówno z Kroatami wszystkimi nieporównani są w łupieniu i obdzieraniu tak żywych jak i umarłych; w czasach ostatnich łatwo się można było przekonać w Wiedniu, jak Kroaci szybko umieli na cmentarzach trumny otwierać i bieliznę z umarłych obdzierać.

Kroki najnowsze rządu napotkały na opozycyą największą w prowincyach Słowian południowych i dzienniki ich, szczególniej tak nazwana południowo-słowiańska i zagrzebska gazeta stanowczo się w tym względzie oświedczają. Usposobienie to nieprzyjazne naprzód wywołane zostało utraceniem granicy wojskowej, która, jak mówi gazeta zagrzebska, ma jeszcze nadal służyć wyłącznie celom wojskowym państwa, kiedy prowincye słowiańskie wszelkie inne ciężary wojenne monarchii podzielać mają. Dalej germanizowanie krajów języka kroackiego z uszczerbkiem narodowości rozporządzają. Gazeta zagrzebska w tym przedmiocie tak pisze: »We wszystkich zakątkach ziemi naszej, a osobliwie w granicy wojskowej i województwie narzucenie konstytucyi niezgodnej wcale z oczekiwaniem Słowian południowych pozostawiło wrażenie głębokie nie różniące się bynajmniej od urazy bolesnej. Widzimy się w nadziejach naszych gorzko zawiedzionymi. Gdyby nas przynajmniej wezwano, abyśmy na drodze sejmu zezwolili na te ofiary wielkie, jakich monarchia cała po nas wymaga, cios ten przez wpół nie byłby tak bolesnym. Ale, ażeby w chwili naszych poświęceń powszechnych tak z nami sobie postępowano, jak z powstańcami we Węgrzech i Włoszech, tego w dziejach świata nigdzie nie znajdzie.« Takie użalanie się na niewdzięczność rządu, za przysługi w obronie tronu chwiejącego się niesione, nie na wiele się przydadzą; wprzód to było trzeba i można było przewidzieć, tylko należało oczy dobrze otworzyć i nie być zaślepionym chęcią zemsty przeciw innemu szczepowi; ale pospołu starać się o odzyskanie tego, co się każdemu z prawa natury należy, o odzyskanie wolności. — Król neapolitański oddał pod rozporządzenie cesarzowi austryackiemu okręt liniowy, po którym spodziewają się przysługi znacznej przy zdobywaniu Wenecyi.

Galicya.

Rada miasta Krakowa. — Samowolne oświetlanie domów bez wiedzy i zezwolenia władzy właściwej, połączone zwykle z niebezpieczeństwem osób i majątków obywateli, jak to miało miejsce w dniu 17. b. mies. i r., zniewala radę miasta Krakowa do odnowienia przepisu z dnia 5. Kwietnia 1831. w dzienniku rządowym zamieszczonego, według którego każdy, kto tylko bez wiadomości władzy porządku publicznego przestrzegającej, poważy się oświetlać okna swego mieszkania, rygorowi kary pieniężnej w ilości złp. 300 na rzecz szpitali wymierzyć się mającej, ulegnie. — Kraków 19. Marca 1849. — Prezes J. Krzyżanowski.

Węgry.

Odbieramy w téj chwili dziennik zagrzebskie Nowiny, w którym zamieszczono wiadomość krótką, że właśnie Serbowie stoczyli walną bitwę z wojskiem cesarsko-austryackiém, ponieważ ostatnie miało zamiar przemocą rospędzić serbski komitet narodowy. Madziarowie mieli zdobyć Hermanstadt, poczém wojsko rossyjskie ustąpiło. Dalej, że Koszut kromieryżki projekt do konstytucyi przyjął i zań chce dalej walkę prowadzić przeciw Windischgrätzowi. Czemu trudno uwierzyć, bo Koszut i Madziarowie nie prowadzą już walki austryackiej, tylko swą narodową na zasadzie wolności, równości i braterstwa. Z Hermanstadu donoszą pod d. 5. Marca, że między Bemem a Austryakiem przyszło do bitwy pod Kopisz, Probstdorf i Mediasz. Austryacy narzekają, że wielu żołnierzy stracili w tych bitwach, bo nieprzyjaciel stał w nader korzystnych stanowiskach. Powiadają, że cesarskie wojsko bombarduje Komorn, i że szaniec przedmostowy w Szöny zajęło.

Turcya.

Konstantynopol 1. Marca. — Dywan posiedzenia swoje bardzo często teraz odbywa, na które sultan nawet uczęszcza. Zapewniają, że porta przedłożyła gabinetowi rossyjskiemu projekt do konstytucyi dla Mołdawii i Wołoszczyzny, z dwiema izbami z prezesem na 7 lat obierać się mającym, obywatel każdy prezesem obrany być może, itd.

Porta wciąż się zbroi. Podobno 40 okrętów wojennych stoi teraz w porcie gotowych do wypłynienia na morze. W zeszłym tygodniu odpłynął wiceadmirał Mustafa basza na pokładzie statku Wasitai Tidscharet na morze Czarne. W kilka dni później odeszło kilkanaście okrętów z działami i innemi przyborami wojennemi ku Dunajowi. Zdaje się, iż przedmioty te przeznaczone są do twierdz nad Dunajem. Emin Bey został zamianowany w miejsce Osmana baszy, komendantem eskadry stojącej na wodach Archipelagu, i udał się dnia 21. m. z. dla objęcia téj posady.

Journal des Debats z d. 13. Marca umieszcza list z Konstantynopola daty 25. Lutego następującéj treści: »Od kilku tygodni objawia się tu wielki ruch w opinii publicznéj. — Przedmiotem powszechnych rozmów, jest podobieństwo bliskiéj wojny z Rossyą. — Turcya się uzbraja, otwarte narady toczą się tak w ministeryach, jakoteż i z ludzmi wojennego rzemiosła; nad powiększeniem zasobów wszelkiego rodzaju. — Temi dniami sam sultan udał się do arsenału i do ministeryum wojny, ażeby przekonać się jakie środki wojskowe mogą być w téj chwili użyte. W gruncie jesteśmy przekonani, iż sultan niettylko sobie nie życzy wojny, lecz jéj się nawet obawia, ministrowie w takiemże samém znajdują się usposobieniu, wszakże ulegając konieczności, tak pierwszy jak drudzy pilnie się zajmują środkami obrony. — Co się zaś tyczy mieszkańców, ci przygotowani są do przyjęcia walki; ufni w pomoc niebios, nie troszczą się wcale, na czyją stronę szczęście się przechyli. — Wieść o wojnie z Rossyą stała się powszechną. — Stan obecny uzbrajania się jest następujący: w arsenałach morskich 40 okrętów, a z tych ośm liniowych są już zaopatrzone prawie we wszystkie materyały — jest to wspaniała flota, lecz na nieszczęście zbywa jéj na biegłych majtkach, brak ten chcianoby zastąpić nowo-zaciężnymi Grekami i Armenianami; w każdym jednak razie Turcya działać będzie z przezornością, nie bardzo rachując na swoją flotę. — Jéj rzeczywistą siłę stanowi armia lądowa i ten duch wojenny, jakim pałają Muzułmanie. — Uzbraja ona dzisiaj 300,000 nieregularnego składającego się z żołnierzy dymissyonowanych od siedmiu lat, a którzy odbyli pięcioletnią służbę. — Artylerya jest zasłabła, i nic dziwnego, gdyż broń ta wymaga specyalnych wiadomości. — Kawalerya także nie odpowiada swéj dawnéj reputacyi, z powodu, że Muzułmanie od dzieciństwa przyzwyczajeni do krótkich strzemion, nie siedzą dość silnie na francuskich siodłach, jakie od niejakiego czasu są zaprowadzone w Turcyi. Jednak żołnierz jest dzielny, a konie wytrwałe. Piechota pod wszelkim względem jest doskonałą. Wprawdzie czuć się daje ogólny brak pieniędzy — ale Turcya niema długów, a jéj dochody w dwójnasób się powiększą od czasu zaprowadzenia ulepszeń w administracyi i zawarcia traktatu handlowego, warującego zniesienie monopolów. Śmiało więc może, mając swój kredyt nienaruszony, i bez najmniejszego na przyszłość uszczerbku, zaciągnąć pożyczkę w Europie, albo też puścić w obieg za 100 lub 150 milionów biletów bankowych. Zapewniają zkąd inąd że już naradzano się z Abbas baszą, przed jego ztąd wyjazdem, o mogącéj nastąpić wojnie z Rossyą i że tenże przyobiecał z swéj strony udzielić porcie wszelkiéj pomocy ku powiększeniu jéj finansowych zasobów. — Rzecz godna uwagi, a która więcéj jak wszelkie rozumowania, okazuje całą solidarność istniejącą pomiędzy Turcyą a innemi mocarstwami zachodniemi, jest to, że Turcya widzi się być zmuszoną do postawienia wojsk swoich na stopie wojennéj w chwili kiedy Rossya przez wkroczenie do Siedmiogrodu zdaje się stawiać casus belli Europie. — Ten to ostatni krok Rossyi rzeczywiście uprzedził dywan o wielkości grożącego mu niebezpieczeństwa. Austrya, choćiaż osłabiona okazywała się jednak przychylną; należało się więc spodzie-

Digitized by Google

wać, że potrafi w danym razie wystąpić energicznie w obronie porty przeciw dumnym zamachom Rossyi, wszakże odrazu przechodzi ona do obozu nieprzyjacielskiego. Teraz pytam się — czy ministeryum poczyniwszy takie uzbrojenia jedynie w celu odparcia nieprzyjacielskiego napadu, zdoła powstrzymać pęd opinii i czy nie będzie zmuszone do wykonania tego, co sobie zamierzyło uniknąć. — Mimo kategorycznéj odpowiedzi przez którą minister spraw zagranicznych oświadczył, że porta nie chce wchodzić w żadne szczególne z Rossyą układy, pan Titow nie uważa się za zwyciężonego. Wystósował on do porty nową notę dyplomatyczną celem przekonania jéj i sprowadzenia na grunt swoich rozumowań. To naleganie Rossyi dwóch rzeczy by dowodziło: to jest iż albo chce zostawić kwestyą napoczętą aby mieć w odwodzie powód do zerwania z portą, albo spodziewając się zamieszań w Europie, usiłuje związać ją traktatem, dla tém śmielszego użycia wszystkich sił swoich. — W każdym przypadku, te usiłowania Rossyi w zawarciu z portą wyłącznego traktatu a który byłby zaprzeczeniem umowy podpisanéj 13. Lipca 1841. r. tyczącéj się przejścia ciaśniny, zasługują na ścisłą uwagę Europy. — Każdy dzień sprowadza nowe powody do kroków nieprzyjacielskich powiędzy Turcyą a Rossyą. Wiadomo jest, że porta jako jedynie pełnomocna do zaprowadzenia spokojności w księstwach naddunajskich, zażądała ażeby wojska rossyjskie księstwa te opuściły. Otóż w Petersburgu nietylko że nie uwzględniono tych żądań Porty. lecz nadto korpus jenerała Lüders powiększony został.

Nakoniec, wiadomości ostatnie z Bukaresztu donoszą, że Fuad Effendi był przymuszony nową wystósować protestacyę przeciw wymaganiom niesłychanym Rossyi. Chce ona w celu ulatwienia sobie stosunków z księstwami, znieść kwarantannę na swéj granicy z Mołdawią, pod warunkiem, że księstwa surowszą jak dotąd zaprowadzą kwarantannę nad Dunajem, to jest na ich granicy z Turcyą — i że straż tak jednéj jak drugiéj, to jest tak na granicy Mołdawii jako też w Wołoszczyznie nad Dunajem, powierzona będzie oficerom rossyjskim.

Wśród takich ustawicznych zatargów, reprezentanci francuski i angielski w Konstantynopolu i w Bukareście, dają dotąd najlepszą otuchę porcie w któréj ona czerpie całą swoją nadzieję.

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Najlepiéj znaną i najwięcéj zajmującą częścią wyższéj Kalifornii jest dolina Bueneventura; pod tém ogólném nazwiskiem objąć należy całą przestrzeń pomiędzy górami kalifornijskiemi i Sierra Nevada. Dolina ta otwiera się na zatokę San Francisco, do któréj zlewają się dwie główne rzeki użyźniając tę piękną krainę. Zatoka jest bardzo przestrona; wejście do niéj trudne, i przejście progów czasem nader niebezpieczne; lecz dostawszy się wewnątrz, okręta znajdują w niéj kilka bardzo wygodnych stanowisk. Przy samém wejściu do zatoki znajduje się presidio, dawna rezydencya gubernatora hiszpańskiego, la mission, mieszkanie niegdyś missjonarzy wysłanych w celu ucywilizowania Indyan, i małe miasteczko Yerba Buena, naprost wyspy tegoż nazwiska. Na północnym brzegu wązkiego przesmyka przez któren dostaje się do zatoki, wznosi się góra Palermo czyli góra Tablica, na 2600 stóp nad poziom morza; stroma zupełnie od strony morza, ku zatoce ma ona spadek łagodny. Zakąt północny zatoki przybiera nazwisko zatoki San Tablo, i w tém to właśnie miejscu wpada Sacramento, przebiegłszy złotodajną ziemię.

Sacramento zasilają wpadające w nią rzeczki, wypływające z gór od wschodu i tworzące kilka mniejszych dolin bardzo żyznych, a przedstawiających piękne krajobrazy. Nad tą właśnie rzeką i do niéj wpadającemi, Saint-Jean Cosanénés, la Fourche-Americaine i la Plume, osiadali dawni koloniści hiszpańscy i dzisiejsi amerykańscy emigranci z korzyścią brzegi ich uprawiają. Podróżni zapewniają, że dolina Sacramento i Saint-Jant są najbogatszemi częściami Kaliforfornii, a szczególniéj téż ostatnią; pszenica, żyto, kukurydza, owies, dobrze się tam udają, równie jak i wszystkie inne produkta i owoce stref umiarkowanych a nawet i tropikowych. Doliny te obfitują także w bujne łąki zdatne do chowu bydła. Okolicę San Francisco rozciągającą się na północ na cztery do pięcio milowéj szerokości, a przeszło dwudziesto milowéj długości, słusznie nazwać można ogrodem Kalifornijskim. Jednakże wegetacya cierpi tam czasami od zbytnich upałów i suszy, która przez kilka miesięcy w roku jest prawdziwą plagą innych téj strefy okolic.

Lecz nie jedna tylko prowincya San-Francisco, choć najbogatsza i najżyźniejsza, zasługuje na wspomnienie. Prowincya Monterey, mniéj ważna dziś, była najważniejszą za czasów hiszpańskich, kiedy Monterey było stolicą rządu. Teraz Monterey jest zupełnie opuszczone, a drugie dwie prowincye Santa-Barbara, i San-Diego, która dotyka Niższéj Kalifornii, tracą coraz więcéj swojego znaczenia w miarę jak osadnicy amerykańscy zastępują hiszpańskich. Wszystkie te prowincye miały tyléż presidios czyli władz centralnych pod rządem królów hiszpańskich. Jednak, wtenczas już władza, rzeczywiście jeżeli nie nominalnie, była w ręku missionarzy Franciszkanów: powołanie ich dawało im ogromną przewagę nad ludem tamtejszym, któremu przynosili w ofierze dobrodziejstwa cywilizacyi; oni też byli prawdziwemi panami tych krajów odległych.

Gdy hiszpańskie prowincye Ameryki północnéj wyzwoliły się. Kalifornia zostawioną została saméj sobie i odtąd nie miała innego rządu jak rząd swoich 22ch missyi, które rządziły całém wybrzeżem od San-Diego aż do San-Francisco. Można więc było przewidzieć, że kraj ten zaniedbany przez dawnych panów swoich, stanie się zdobyczą pierwszego lepszego państwa, które się odważy sięgnąć po nią. Rossya, Anglia i Stany Zjednoczone, mogły się kusić o posiadanie tych wybrzeży, których bogactwa nie były jeszcze znane; najmłodsze i najbardziéj awanturnicze z trzech państw wspomnianych stało się dziś ich panem.

Europa od wieków przyjęła złoto i srebro za znak wymiany, za monetę, Ważném więc i ciekawém będzie zbadać wpływ jaki mieć może na cenę drogich kruszców, zjawienie się w handlu jednego lub drugiego z tych metali w znacznéj ilości. Bezwątpienia, jak każdemu inny towar tak i złoto musi ulegać podnoszeniu się i zniżaniu w cenie handlowéj; to jest, że jeżeli dowóz jego będzie przechodził potrzeby konsumcyi, natenczas cena jego musi się zniżyć. (ciąg dal. nast.)

W Poniedziałek dnia 26. Marca 1849.

Apolinary Kątski

członek honorowy towarzystw philharmonicznych w Paryżu, Londynie, Frankfurcie, Moguncyi, Lincu, Krakowie, dyrektor honorowy uniwersytetu w Wrocławiu itd. itd.

da w sali Bazarowéj w POZNANIU

WIELKI KONCERT

z stowarzyszeniem orkiestry, składającéj się z następujących kawałków własnego utworu.

Oddział I.

1) Uwertura Stradella.
2) Wielka fantazya z Lucyi Lammermoru.
3) Kaskada, kaprys malowniczy.

Oddział II.

1) Uwertura z wolnego strzelca.
2) Mazurek chłopski.
3) *a.* Serenada — melodya. *b.* Picci-arco, marsz z nowym effektem na skrzypce, koncertanta wynalazku.

Biletów po 1 talarze dostać można w księgarniach PP. Stefańskiego i Żupańskiego, i przy kassie o godzinie 4. — Początek o godz. 7.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy podług rozrządzenia 5. Maja r. b. nad majątkiem wspólnym zmarłego na dniu 12. Września r. 1847. Hrabiego Eustachiusza Wołłowicza dziedzica i pozostałéj po nim wdowy Hrabinéj Julii z Brezów Wołłowiczowéj, otworzony został process spadkowo-likwidacyjny, więc wyznaczony jest termin do podania i usprawiedliwienia wszystkich pretensyj do majątku współdłużników na dzień 26. Lipca 1849. r. zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Wnym Potrykowskim Radzcą Sądu Ziemiańskiego, w izbie instrukcyjnéj przyszłego Sądu powiatowego w Gnieźnie, na któren się zapozywają tak niewiadomi, jako i też z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:

1) Józef i Praxida małżonkowie Stablewscy,
2) Stanisław Kossowski,
3) Barbara i Seweryna rodzeństwo Drzewieccy i sukcessorowie po Elżbiecie Drzewieckiéj,
4) Jan Nepomucen Modlibowski dziedzic,
5) Eugen Breza,
6) Tytus Breza,
7) August Breza,
8) Włodzimierz Breza,
9) Maryanna Kayser sukcessorowie,
10) sukcessorowie ś. p. Bar. Kottwitza,

pod tém zagrożeniem, że niestawający za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją do tego odesłanym zostanie, coby się z massy po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Bydgoszcz, dnia 29. Listopada 1848.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Senat II.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy Instytut dla obłąkanych ma być w budowli rozprzestrzeniony, budowa zaś w entreprysę oddaną. — Tym końcem wyznaczony został termin licytacyjny na dzień 30. m. b. o godzinie 11. przed południem w biórze ratuszowém, na który chęć przedsiębiorstwa budowli mających zapozywamy. Warunki, anszlag i rysunki w godzinach służbowych w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Magistrat.

UWIADOMIENIE.

Wieś Szczodrowo w powiecie Kościańskim położona, obejmująca około 1000 mórg rozległości, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

O warunkach kupna można się dowiedzieć w Brzostowni pod Xiążem.

UWIADOMIENIE.

Dnia 18. Kwietnia r. b. odbędzie się licytacya rozmaitych sprzętów gospodarskich, mebli, powozów etc. we wsi Szczodrowie pod Kościanem.

Gościniec i propinacya są zaraz do wydzierzawienia w Lubaniu pod Poznaniem, gdzie sołtys dalsze warunki udzieli.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 22. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	99
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
" " W. X. Poznańsk.	4	—	96
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{4}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	91	—
" " Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{7}{8}$	$92\frac{3}{8}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{8}$	$92\frac{5}{8}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal..	—	$12\frac{1}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$70\frac{1}{2}$	$70\frac{1}{4}$

Digitized by Google

№. 71. w Niedzielę dnia 25. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt nad Menem, d. 19. Marca. — Zgromadzenie narodowe niemieckie przystępuje do dziennego porządku i rozprawia nad wnioskiem Welckera względem ofiarowania korony cesarskiéj królowi pruskiemu. Naprzód występuje Wydenbruck z Wejmaru i mówi między innemi co następuje: chcąc świat z posad swoich wyruszyć, potrzeba punktu oparcia. Teraz powinniśmy przystąpić do ostatecznéj uchwały, ponieważ prędzéj czy późniéj zapaść musi. Pan Radowitz radzi rzecz tę odłożyć, a ja powiadam, że każda najmniejsza przewłoka sprowadzi nam rzeczpospolitę lub kozaków. W Austryi wojskami wszystko stanowią, ja zaś wierzę w zwycięztwo idei, która silniejszą jest od broni. Z boleścią widzimy Austryą od nas się oddalającą, ale ona późniéj do nas powróci. Prussy powinny zaś stanąć na czele rzeszy niemieckiéj, na to się większość zgadza, co się zaś tyczy przeniesienia na nie korony cesarskiéj, rzecz ta trudną jest do wykonania i przyniosłaby wiele nieszczęścia. Prussy niemogą się na to zgodzić, to jest pierwsze, a powtóre niemamy stałéj zasady, czyli punktu oparcia, przeto partykularyzm różnych krajów by wystąpił, Austrya, dyplomacya zagraniczna, a nareszcie stronnictwa zgotowałyby nieszczęście Niemcom. Mojém zdaniem, powinny stanąć Prussy na czele, jako główna władza, od nich powinny wojska, posłowie, ministrowie zawisnąć.

Deputowany Raveaux: dziś właśnie rok upłynął, kiedy zwiastun pokoju przybył do barykad berlińskich, kiedy berlińscy obywatele przełamali dawną niewolę. Wówczas zachwiał się tron pruski, dziś sposobimy się do utworzenia z niego tronu cesarskiego. Czyliż to nie jest znakiem niekorzystnym dla naszego zgromadzenia, które w Czerwcu podobny wniosek Brauna z urąganiem przyjęło. Jakąż gwarancyą daje Berlin Niemcom. Nie widzę jéj w ministerstwie Manteufla, nie widzę w zgromadzeniu drugiéj izby, która odrzuca prawa zasadnicze przez nas uchwalone i to jeszcze w niéj lewa strona. Czegoż się mamy spodziewać po stronie prawéj? Berlin właśnie osłabił zgromadzenie narodowe niemieckie. Mówią, że wielkie zagraża niebezpieczeństwo Niemcom. Wzburzenie u nas w Niemczech panować będzie, czy wybierzemy czy też nie wybierzemy cesarza sukcessyjnego. Jest to wzburzenie młodego wina. Czyliż myślicie otwór zatkać szpuntem? I gdyby korona cesarska była owym szpuntem, ferment wyrzuci go i porozrywa wszystkie obręcze. Prussy jako całość w rzeszy udaremniłyby rząd narodowy i reprezentacyą. Jakąż myśli zastrzedz sobie władzę przyszła izba ludu, w obec pruskiéj izby? Do kogoż należą owe 400,000 bagnetów? Powiadano, że stały na posługi władzy centralnéj. Niemogła atoli władza ta dokończyć wojny duńskiéj, a cóż dopieroby się stało, gdyby nas czekał bój krwawszy i ogólniejszy, choćby Prussy stały na czele władzy centralnéj. Ani Niemcy, ani rządy niebyłyby przez to w zgodzie i jedności, a słowa zostałyby czczemi, że przez wybór króla pruskiego doszlibyśmy do potęgi. (Oklask z lewéj.) Niesłychana to rzecz, ażeby cesarz sukcessyjny stał nad innymi monarchami sukcesyjnemi. Niechcemy cesarza sukcessyjnego, przenosimy nad niego namiestnika dla całych Niemiec, ponieważ tym sposobem wcześniéj dojdziemy do jedności Niemiec bez rewolucyi i bez zastępów armii. Nawet król pruski nie może przyjmować korony przez większość ofiarowanéj, gdyż tylko zgoda wszystkich mogłaby go do téj godności wezwać. Jeżeli król poczciwie myśli o Niemcach, może tylko przyjąć tę dostojność na lat sześć i przez ten przeciąg czasu służyć swojemi bagnetami, swoją całą biurokracyą czyli poddanymi, jak ich nazywają, pomyślności i wielkości Niemiec.

Waitz deputowany dowodzi, że Austrya zawsze się odłączała od Niemiec. Kiedy Prussy powołały połączone stany, dom habsburgski zawarł sprzymierze z Rossyą, a kiedy o krok Niemcy daléj postąpiły, wojska rossyjskie wkroczyły do ziemi siedmiogrodzkiéj. Rozumiano, że to tylko polityka była samego domu habsburgskiego, aż tu z powodu rozpraw nad §. 2. i 3. większość posłów austryackich oświadczyła się przeciw nim, a większość Niemców austryackich pochwaliła ich postępowanie. Tym sposobem mogła Austrya zająć odrębne stanowisko i nadać konstytucyą żadnéj niemającą wartości. Grożono nowemi zaburzeniami, a cóż wywołało dawniejsze, jeżeli nie odmówienie nam swobód upragnionych. Monarchowie teraz niemogą ocalić Niemiec, my tylko możemy, jeżeli zechcemy. Jeszcze czas, a późniéj może krzykną: już zapóźno. — Eisenmann deputowany powiada, że Bawaria, Wittemberg i inne południowe księstwa nie życzą sobie sukcessyjnego cesarza. Czyliż Niemcy mają być fidei komissem Pruss. Wszyscy monarchowie zgodziliby się powinni na to, czyli królowi pruskiemu mieliby ofiarować koronę cesarską. Cesarz atoli sukcessyjny nie jest stósownym w państwie związkowém. W Prussach panuje największy partykularyzm czyli sobkowość, która o tyle chce wiedzieć o Niemczech, o ile na nią spłynie godność cesarska, Prussy przecie mają pozostać Prussami jako państwo. Czyliż tego niemogą żądać i inne państwa? Prusscy deputowani chcieli ocalić wolność w swym kraju, nadając mu wolność niemiecką i mając zamiar zmusić południowe Niemcy do polityki pruskiéj. Przytém Welcker zachęca króla pruskiego przez swój wniosek do złamania danego słowa i zostania cesarzem niemieckim. W końcu mówca oświadcza się przeciw cesarzowi takowemu, któryby wniósł do Niemiec zamiast wolności i jedności, rozdwojenie i swój absolutyzm. (Oklaski z lewéj.)

Bauer z Bambergu popiera wniosek wydziału. Przekonanym jest o zbyt sztucznéj budowie monarchii austryackiéj, która prędzéj czy późniéj runąć musi, a wtenczas Niemcy austryaccy sami powrócą.

Prezes donosi w końcu posiedzenia, że dwaj deputowani austryaccy Würth i Arneth występują ze zgromadzenia. Würth tak przemawia na pożegnanie: wątpić nie mogę, że lud austryacki przyjmie nadaną sobie przez rząd austyacki konstytucyą, dla tego uważam za rzecz niepodobną pod względem politycznym i moralnym, abym brał dalszy udział w układaniu konstytucyi niemieckiéj. Życzeniem mojém jest, aby stosunki przyszłe Niemiec do Austryi jak najlepiéj były uporządkowane.

Berlin 21. Marca. — Z Frankfurtu nad Menem nadesłano tu następującą telegraficzną depeszę:

wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Welckera odrzucono dziś głosami 272 przeciw 267;

wniosek wydziału konstytucyjnego odrzucono głosami 283 przeciw 252. — (Dalsze głosowanie na jutro odłożono.)

Ministrowie wszyscy po otrzymaniu téj depeszy udali się do króla.

Gdańsk, dn. 19. Marca. — Wczorajszy dzień był dla Gdańska dniem walki i niespokojności. Przelano krew obywatelską. Demokraci nasi postanowili w dniu 18. Marca odbyć bankiet socyalny w Zopot, odległém od Gdańska $1\frac{3}{4}$ mili. Kiedy przybyli do mostu położonego naprzeciw warowni Hagelsberg napadli na nich reakcyoniści uzbrojeni w noże i pałki. Demokraci nieufając przyrzeczonéj pomocy władz, uzbroili się w broń palną i sieczną. Ale nie wszyscy byli uzbrojeni, tylko mniejsza połowa. Napaść pierwszą odparli dobrze utrzymywanym ogniem, ale wkrótce ulegli pod przemagającą liczbą swych nieprzyjaciół, którzy kaleczyli ich i darli chorągwie. Walka toczyła się krwawa po ulicach z zaciętością, a szczególniéj przy bramie oliwskiéj i w parku. Trzynastu zostało ciężko rannych, a 4 poległo ze strony reakcyonistów. Poniszczono przytém własność prywatną i publiczną. Policya, pod któréj oczyma walkę staczano, wcale się niemieszała do niéj, a wojsko dopiero wówczas przybyło na plac, gdy walka się ukończyła. Powszechnie oburzają się tu na tę napaść reakcyonistów, a nawet tacy, którzy niepodzielają zasad demokratycznych.

Bernburg 16. Marca. — Anhalt-Bernburg jest uczniem bardzo pojętnym. W rozwiązaniu sejmu i konstytucyi narzuconéj, szybkośmy Poczdam naśladowali, wprawdzie na mały rozmiar, jednego nam tylko niedostawało, stanu oblężenia. Spaliliby się przyszło od wstydu, gdybyśmy mieli pozostać bez prawa doraźnego. Dzięki Bogu, znalazł się taki, który temu zapobiegł. Szlachetnie urodzony pan Trützschler, pułkownik, kapi-

Digitized by Google

tan, lub czém on tam jest, obdarzył nas dzisiaj błogim stanem oblężenia. Owieszczenie sążniste ogłasza go dzisiaj po rogach ulic zupełnie według kroju Weldena, Windischgrätza i Wrangla. — Teraz, chwała Najwyższemu, niezadługo pewnie nieznajdziesz jednego kącika w lubéj niemieckiéj ojczyźnie, w którymby niezakwitło prawo doraźne. A zatém i w Bernburgu prawo doraźne! Na śmieszność by to prawie zakrawało, gdyby niebyło rzeczą tak przeklęcie poważną, gdyby to owéj anielskiéj, owczéj, niemieckiéj cierpliwości niezmieniało w zapalczywość, owéj krwi staro germańsko chrześciańskiego sposobu myślenia nieprzedzierzgnęło w jad smoka żarłocznego! — Rzecz się tak miała. Obywatela tutajszego, kupca Kalm, demokratę wtrącono do więzienia — do aresztu indagacyjnego, jak oni to tutaj nazywają, t. j. do jaskini łotrów i złodziei, w sposób najniegodniejszy poniewierano; ojciec jego ofiaruje kaucyą, sąd z początku wzbrania się za takową wypuścić uwięzionego, wreszcie dzisiaj sąd apellacyjny zezwala, przyjmuje kaucyą i rozporządza Kalma uwolnić. Tymczasem zrana gromadzi się tłum ludu przed gmachem rządowym, i na własną rękę postawą groźną przyspiesza wypuszczenie więźnia. Tenże udaje się natychmiast na górę w gmachu rządowym dla złożenia kaucyi. Gdy się to dzieje, niewiadomo, czy na rekwizycyą czy z własnego popędu przybiega z wojskiem komendant, dla rozpędzenia ludu gromadzącego się przed gmachem rządowym, i wykonywa to nader grzecznie, zupełnie w guście kroackim. Trützschler przystępuje z wojskiem swojém, w zarozumiałości, że każdy kapitan niemiecki a nawet podoficer jest sobie małym Windischgrätzem i żąda, aby Kalma naprót do więzienia wtrącono!!! Zkąd człowiek ten wpadł na myśl podobną? Przecież jeszcze nie było stanu oblężenia, jakiem prawem narzucał się on na sędziego? To niema znaczenia żadnego, pan kapitan rozkazuje. Powiadają mu, że kaucya przyjęta, Kalm właśnie ją wylicza, sąd apellacyjny rozporządził jego wypuszczenie. To nic nie znaczy. Pan Trützschler krzyczy: on musi iśdź do kozy. Przemocą został uwolniony, musi znowu pójść na odwrót, a niech go sąd potém uwolni. Porządek być musi. To wywołało śmiech szyderczy. A po tém — strzały, i kilku ludzi we krwi się tarza. — Wojskowi utrzymują teraz, iż lud był groźnie uzbrojony, straszydła Bassermana pojawiły się tam z powrozami i toporami, — mieszkańcy zaś Bernburga, którzy z bliska się téj zbrodni haniebnéj przypatrywali, twierdzą, iż to był tłum zupełnie bezbronny, wiele kobiet i dzieci, wyrostki i gapie ciekawe; gdyż oswobodziciele Kalma dawno odeszli a on sam znajdował się w gmachu rządowym zatrudniony płaceniem kaucyi. Wojskowi daléj utrzymują, że przed strzelaniem zabębniono i wezwano do rozejścia się, jak zawsze! Bernburgczycy zaś twierdzą, że tego niesłyszeli Niechaj zresztą będzie jak chce, dosyć że oczyszczenia miejsca tego niedoświadczano bagnetem, tylko zaraz strzelano. — Zamach ten zatém jest jeszcze bardziéj barbarzyński niż osławiona noc lipska, gdzie wojsko tem się przynajmniéj tłumaczyło, iż na nie kamieniami rzucano, i że wtenczas dopiero strzelało gdy po dwakroć nadaremnie usiłowało miejsce z ludu oczyćić. Ale tu nie w nocy, nie w ciemności, lecz śród dnia jasnego. Niema zatém wojsko bernburgskie nic więcéj do przytoczenia, jak ów od Marca r. z. przy każdém zaburzeniu konieczny strzał nieszczęsny. Strzał ten miał podobno paść, jak podoficerowie powiadają, ze strony ludu — inni mówią: z budynku urzędowego — ale kto strzelił, tego nikt nie wie. Po tym strzale tajemniczym, który z resztą nikogo nietrafił, żołnierze dali ognia, raz i drugi, czy na rozkaz czy bez rozkazu, także nikt nie wie. Strzelali z bliska na tłum ściśniony. Siedm ludzi na miejscu padło, inni mówią, że 10 do 12 lub jeszcze więcéj. Kule latały po oknach budynku rządowego. Morderstwo okropne! Zbrodniczy rozlew krwi bez powodu najmniejszego! Umundurowani służalce reakcyi świetne czynią postępy! Tym dopiero sposobem budzi się ospałość ludu niemieckiego. W skutek morderstwa tego naturalnie lud rozprysł się na wszystkie strony. Nikt tam nie myślał stawiać oporu, o powstaniu żadném nie może być mowy. Jakichże skutków téj zbrodni haniebnéj spodziewać się teraz należy? Oto żebranina na tych nieszczęśliwych — pogrzeb uroczysty — protestacya — prośba o wypośrodkowanie ścisłe i ukaranie winnych — którzy potém posunięci będą na wyższe stopnie i dostaną ordery. Nie jest to dla nas rzeczą obcą, napatrzyliśmy się na sceny podobne. Mimo tego bohater nasz uznał za rzecz potrzebną ogłosić ojczyznę w niebezpieczeństwie, w Bernburgu zaprowadzić stan oblężenia, i pomocy wojskowéj zbliska i zdaleka, nie tylko z Köthen i Dessau, ale nawet jak mówią i z Pruss zażądać. Zacne ministerstwo bernburgskie pospieszyło się ze spełnieniem życzeń tego baszy, a jak się zdaje, ministerstwo w Köthen i Dessau niemniéj spiesznie usłuchało wezwania bernburgskiego. Gdyż właśnie przybywa do dworca kolejowego oddział dessauskiéj **obrony ludowéj** (!), a z Köthen podobno już są w drodze. Nikt o tém nie wątpi, iż sprawa ta cała jest spiskiem uknowanym dla sprowadzenia wojska i uspokojenia **burzliwych** mieszkańców Bernburga. Aby zaś mieć do tego powód, ni ztąd ni zowąd siedmiu ludzi zastrzelono. — Niech żyje jedność niemiecka! Konstytucya i wolność obywatelska? Nie, tego Bernburg z Köthen i Dessau pozyskać nie może. Ale do ludu strzelać? Zaraz, zaraz, już ich tu macie. Niech przepadnie jedność taka! — W téj chwili dowiadujemy się, że huzary pruskie przyszły z Aschersleben, a spodziewają się jeszcze piechoty i artyleryi. Azatém jeszcze raz: niech żyje jedność niemiecka!

Rossya.

Z Królewca donoszą pod dniem 14. Marca, jako rzecz zupełnie pewną, że car rossyjski ukazem z dnia 4. Marca nakazał armią całą postawić na stopie wojennéj; i że kiedy **siły główne** zebrać się mają w okolicy południowéj królestwa, bezpośrednio nad granicą **galicyjską**, (jak mówią, około Sandomierza), **korpus obserwacyjny** na przeciw granicy pruskiéj pod **Kownem** utworzyć mają.

Anglia.

Londyn, 16. Marca. — Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj pan Sandars interpelował ministra spraw zagranicznych w kwestyi Szleswigskiéj. Lord Palmerston odpowiedział, że kwestya zwrócona doń jest nader ważną dla Wielkiéj Brytanii i dla handlu całéj północnéj Europy. Nader ważną jest rzeczą, by układy w kwestyi szleswig-holsztyńskiéj doprowadzonemi zostały do pomyślnego skutku. W każdym razie rząd duński, jak miał do tego prawo w skutek konwencyi w **Malmoe**, wypowiedział zawieszenie broni; ale sam stronom oświadczył, że uczynił to jedynie, by uzyskać nowy układ co do rządu tymczasowego w księstwach Szleswig i Holstein, nigdy zaś w zamiarze natychmiastowego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Co do biegu układów, minister oświadcza, iż rząd angielski niczego nie zaniedba, by obie strony do zgody nakłonić, nietylko co do punktu wstrzymania działań wojennych, ale jeszcze co do zasad, na których trwały pokój opartym być ma. Ze strony rządu angielskiego, o tém może izbę zapewnić, nie braknie na usiłowaniach, by dojść do celu tego. Znając dobrze, jak wielkie interesa stawiono na hazard, wiedząc jak zgubne skutki wyniknąćby musiały z zerwania pomiędzy stronami, znając zwłaszcza ducha zgody obie strony ożywiającego, musi mieć przekonanie, że zgodne porozumienie stron obu co do ostatecznego uregulowanie kwestyi nastąpi.

Lord John Russel przyjmował w dniu 9. deputacyę z prowincyi Ulster, która protestowała przeciw zamierzonemu ogólnemu dodatkowi do podatku ubogich. Lord John Russel oświadczył, że rząd uważa za swój obowiązek postępować drogą raz przedsięwziętą. Opozycja przeciw temu przez gabinet projektowanemu powiększenia o $2\frac{1}{2}$ procent owego podatku ubogich, dla wsparcia okręgów irlandzkich ubogich nie wypłacających się, w prowincyi Ulster, zamieszkanéj po większéj części przez majętnych protestantów, coraz się powiększa.

Francya.

Paryż 19. Marca. — Sprzykrzyło się Barrotowi, Falloux i Faucherowi być codzień przedmiotem pocisków i pośmiewiska, postanowili okazać, że i oni są zdolni do wykonania zamachów politycznych. Pokierowali ręką obłąkanego Napoleona w podpisaniu dwóch wyroków skazujących na śmierć za przestępstwa polityczne. Od dzisiaj niewolno śmiać się z Napoleona, śmieszność krwią zmazał. Po czerwcowéj walce byli zwycięzcy i zwyciężyni. Zwyciężonych oddano pod sąd wojenny, który uwikłanych w sprawie jenerała Brea na karę śmierci skazał. Rewolucya lutowa zniosła karę śmierci za przestępstwa polityczne. Cavaignac usprawiedliwiając sądy wojenne, oświadczył, że process przeciw powstańcom czerwcowym był politycznym processem. Cóż uczynił teraz Barrot? Wsunął w usta obłąkanemu Napoleonowi, że skazani na śmierć Lahr i Daix przez sąd wojenny, nie są politycznymi zbrodniarzami i kazał mu potwierdzić wyroki. Powstańców tych czerwcowych ścięto. Kiedy Napoleon zbrzydził sobie awanturnicze życie po angielskich hotelach, i w cichości pozazdrościł Ludwikowi Filipowi zabaw w Tuileriach, przybył na brzegi francuskie, i pierwszemu celnikowi francuskiemu palnął w łeb. Uczynił zupełnie zgodnie do swoich zamiarów, był on wówczas powstańcem czerwcowym w znaczeniu królewsko cesarskim, powstał przeciw wszystkim celnikom, ministrom i lokajom Ludwika Filipa. Tak daleko Barrot niedoszedł; trzeba było wstępniéj Temidzie poświęcenia krwi i użyto na ten cel obłąkanego Napoleona. Wszyscy ministrowie i parowie, którym lud życie darował i zniósł karę śmierci, przybyli na tę uroczystość gilotyny z podarowanemi głowami na swych karkach, i cieszyli się z swego życia i z swoich rent. Do Ludwika Filipa najmniéj dziesięć razy strzelono. Ludwik Filip był godną tarczą, była to głowa przebiegła, którą nie łatwo trafić. I słusznie ludzie przypisywali szczęściu, że dziesięć razy Ludwik Filip wymknął się od śmierci. Ale zkąd przychodzi bać się Napoleonowi, któremu żaden proletaryusz nie ma zamiaru ani włoska zdjąć z głowy, dla czego prefekt policyi go straszy i otacza strażą. Napoleona nieprzyjaciele znajdują się pomiędzy *ministrami*. Legitymiści i jezuici jak Falloux, do wszystkiego są zdolni. Nikt niewie jakim sposobem przetworzyli owego swawolnego juńca w obłąkanego cielaka, który wytrzyszcza teraz przez półgodziny oczy na swych przyjaciół i ich nie poznaje. Ale to każdy pojmie, że ciele podpisując wyrok śmierci za polityczne przestępstwo, wbrew konstytucyi i szlachetności ludu francuskiego, budzi wzgardę i nienawiść. Napoleon i Barrot złożyli koturn śmieszności i pokazali, że umieją być srogiemi. Lud im to popamięta.

Monitor dzisiajszy bardzo się gniewa na dziennik **Reforme**, że utrzymywał wczora, iż obaj przestępcy zostali ścięci wbrew woli rady stanu, i że odpowiedzialność za przywrócenie rusztowań politycznych spada na prezydenta rzeczypospolitéj i jego ministrów. **Monitor** ogłasza to za najhaniebniejsze przytoczenie, wynalezione przez ducha stronniczego. Wiemy, co trzymać, o takich urzędowych zaprzeczaniach, ponieważ zgadza

Digitized by Google

się to z prawdą, że Cormenin w imieniu mniejszości rady stanu przeciw ścięciu energicznie zaprotestował i dowodził, jak niebezpieczną jest rzeczą przywracać polityczne rusztowania. Dupin był za straceniem winowajców.

Girardin ogłosił dziś manifest swój do wyborców. Manifest ten jest bardzo długi i żąda bezwarunkowéj wolności. Znamy dostatecznie Girardinowską bezwarunkową wolność! Dura lex, sed lex!

Z Tulonu donoszą pod dniem 15. Marca: na przystani naszéj spokojnie. Okręty przeznaczone do przyjęcia na swe pokłady wojska, stoją w porcie. Dla jenerała komenderującego (bez nazwiska) przysposobiono kwaterę.

Passy nalał balsamu podczas rozpraw budżetowych w umysły świata finansowego. Pierre Leroux przebudził ich z marzeń słodkich przez swój wniosek w zgromadzeniu narodowem, o utworzeniu bilionu bonów d' impot pięciofrankowych, aby uniknąć bankructwa narodowego.

Bank Proudhona ma dziś w kassie 31,304 fr. Do banku należy w Paryżu 18,080 adherentów a Lionie 800. Bank ten rospoczuie działania, gdy w banku mieć będzie 50,000 fr.

Włochy.

Rzym, d. 8. Marca. — Sejm konstytucyjny obrał dzisiaj Gallettego prezesem swoim, a obywateli Bonapartego i Masi wiceprezesami.

Palermo, d. 8. Marca. — W radzie ministeryalnéj, która wczoraj kilka godzin trwała, i na któréj admirałowie francuzki i angielski byli obecni odrzucono ultimatum króla neapolitańskiego. Sycylia zatem w szachu trzymać będzie króla, aby niemógł działać przeciw Rzymowi i Toskanii.

Z Turynu d. 14. Marca donoszą, że król rzeczywiście w dniu tym do Alessandryi wyjechał. Dniem wprzódy dał posłuchanie posłowi angielskiemu, który go od podróży starał się powstrzymać. Lecz król powstał z oburzeniem, i odpowiedział mu jak następuje: »Mój panie, aby życzeniu jego zadosyć uczynić, podpisałem w roku zeszłym rozejm w Salasio; to ściągnęło na mnie potwarz. Przystałem na pośrednictwo, które się na zdradę dla mnie zamieniło. Od 7. Maja położenie nasze jest nieznośne; ofiary, które ponosimy, są uciążliwsze niż wojna, a jednakże uszy moje na cierpienia Lombardów i Wenecyan zamknąłem. Coś pan dla mnie uczynił? Nic, a nawet głosu podnieść niechciałeś, kiedy Austryacy rozejm nadwerężyli. Milczeniem swojem pochwalałeś nadwerężenie prawa ludzkiego. Teraz, kiedyśmy się w przepaść rzucili, musimy też postanowić, abyśmy w niéj wytrwali. Nie, panie pośle, nie! Przekładam, aby korona moja od strzałów armatnich zachwiała się, niż była na poświst uliczny wystawioną. Jeżeli mam upaść, to upadek mój przynajmniéj honorowym będzie dla mnie i ludu mojego.« — Lord Abercrombmby odszedł niemówiąc ni słowa. — Poseł francuzki potrzykroć był w pałacu i zwlaczał za każdym razem rozmowę z królem. Wieczorem wreszcie mówił z pierwszym sekretarzem ministra spraw zagranicznych. »Już zapóźno, odrzekł mu sekretarz, major Cadorna wyjechał już do Medyolanu dla oznajmienia wypowiedzenia rozejmu.« — Bois-le-Comte bardzo się tém zmartwił, lubo ma twardy żołądek. — Radetzki wysłał żonę swoję z dziećmi do Werony. — Wczoraj na posiedzeniu izby w Turynie interpellowano ministerstwo, czy wojska piemontskie z jego rozkazu granice toskańskie nadwerężyły, i dla czego jenerała Laugiera w Piemoncie przyjęto. Minister Tecchio odpowiedział, że nic niewie o nadwerężeniu granic toskańskich, i że jenerałowi Laugier już dano rozkaz aby państwa wojnę prowadzące opuścił. — Mówią tu o liście pisanym przez cesarza austryackiego do królowéj sardyńskiéj, która jest jego ciotką, w którym miał jéj oświadczyć, że jakikolwiek będzie wypadek wojny, ona o siebie i familią swoję niema się potrzeby lękać. — Z Parmy donoszą, że jenerał tam dowodzący, Degenfeld, zakazał posiadania broni pod karą śmierci. Zarazem na miasto nałożył 500,000 fr. kontrybucyi.

Rzym. — Minister spraw zagranicznych Rusconi przesłał notę nową do mocarstw europejskich, w któréj wystawiając obraz historyczny wypadków, które ogłoszenie rzplitéj sprowadziły, odpiera oszczerstwa, jakiemi rewolucyą obrzucają.

Rzym. — Komitet wykonawczy wydał dekret składający z urzędu wszystkich urzędników i wszystkich wojskowych, którzyby w oznaczonym terminie nie złożyli aktu przychylności i nie poprzysięgli na wierność rzeczypospolitéj. Tacy urzędnicy żadnéj płacy pobierać nie będą. — Drugim dekretem tenże komitet powierza ministrowi finansów administracyą dóbr Jezuitów i świętéj inkwizycyi.

Na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego żywe uczyniono interpellacye do ministeryum, mówiono nawet o postawienie go w stanie zaskarzenia; posiedzenie było bardzo burzliwe i zakończyło się porządkiem dziennym, naganiającym postępowanie gabinetu. Ta decyza, pisze dziennik il positivo, tak dotkliwy cios zadała ministeryum, iż upadek jego, a przynajmniéj modyfikacya, jest rzeczą nieuniknioną.

Minister spraw wewnętrznych wydał proklamacyą, przypominającą obywatelom obowiązki, jakie na nich wkłada dobro rzeczypospolitéj i wzywającą ich do składania ofiar, jakich położenie obecne wymaga, aby uniknąć większych na przyszłość nieszczęść.

Szwajcarya.

Bern, dn. 16. Marca. — Komissarz federacyjny w Tessynie powołał batalion kantonu tego do broni dla obsadzenia granicy i utrzymania neutralności. Mimo téj zbytecznéj uległości dla nieprzyjaciela przemożniejszego, wiele kiedyś Szwajcarya będzie miała do czynienia, aby się od wpływu jego ustrzedz, skoro teraz, w chwili tak stanowczéj, przednim się płaszczy. Jeneralna dyrekcya poczty w Bernie otrzymała doniesienie urzędowe od urzędu pocztowego w Tessynie, że komunikacya pocztowa pomiędzy Lombardyą a kantonem tessyńskim przerwaną została. Na innéj znów drodze jenerał Haller donosi, iż z powodu rozpoczętych na nowo kroków nieprzyjacielskich, komunikacya wszelka z Piemontem a kantonu tessyńskiego z Lombardyą przerwaną być musi. — Siegwart Müller doniósł z Elzacyi sądowi indagacyjnemu w Lucernie, iż na zapozwanie się niestawi. Pomiędzy powodami podanemi zasługuje na wzmiankę, że odwołuje się tenże na pismo, które jako schultheiss Lucerny przesłał do Metternicha i Palmerstona, w którém dowodzi, że przyczyną jedyną utworzenia związku odrębnego było, iż te 7 stanów ściśle trzymały się układów z roku 1815. i prosił mocarstw pierwszego rzędu o opiekę dla tych praw zagwarantowanych. A zatém polityka związku odrębnego jest dla Szwajcaryi nader ważną w obec niedawno ogłoszonéj noty rossyjskiéj, w któréj ta wszelkie nadwerężenie układów z roku 1815. za casus belli ogłasza. Rossya federacyi szwajcarskiéj nieuznała, i poseł jéj dawno już tutaj niemieszka. — Po dziennikach szczególniéj reakcyjnych wciąż głoszą, iż republikanie niemieccy znów zamyślają wpaść z Szwajcaryi do Baden. Wiadomo światu całemu, że federacya przestrzega aż nadto ściśle neutralności, wychodzców niebezpiecznych wydaliła, a resztę od granicy w głąb kraju przeprowadziła; ale łatwo można odgadnąć, dla czego wieści te rozsiewają, — nadwerężenie układów z roku 1815., przechowywanie wychodzców niepokojących granice sąsiedzkie i t. p. są to powody tegoż samego rodzaju, jak owe jagnięcia mącącego wodę wilkowi; bodajby potém niebyły też same skutki.

Austrya.

Wiedeń, d. 20. Marca. — Wiedeńska gazeta wieczorna z dnia wczorajszego umieściła zakaz gazety Allg. östr. Zeitung Sshwarzera. Gubernator Welden oświadcza, iż z powodu stanowiska krytykującego rozporządzenia rządowe i osłabiającego zaufanie do rządu, jakie dziennik ten zajmuje, nie może nadal wychodzić. Winowajcom uwięzionym za zabicie Latoura odczytano wczoraj wyrok, z tych trzech skazano na szubienicę a 2 na 20 lat do taczek, i dzisiaj wyrok z rana w fosie miejskiéj spełniono.

Galicya.

Kraków, dnia 20. Marca. — Pośpieszamy z ogłoszeniem odpowiedzi względem zatrzymania emigracyi, danéj przez J. Exc. hr. Stadiona, deputowanym naszym pp. Kazimierzowi Wodzickiemu i Kirchmajerowi. Lubo odpowiedź ministeryalna niezaspokoi ogółu oczekiwań, jednakże nastręcza środek łagodzący surowość rozporządzeń wydanych przez ministeryum. — Za otrzymanie téj koncessyi, nikomu bardziéj podziękować niemamy, jak gorliwości pp. deputowanych, którzy się téj obywatelskiéj usługi podjąć raczyli. »Panowie, w odpowiedzi na doręczoną mi przez panów jako deputowanych miasta Krakowa w dniu 15. b. m. prośbę o zezwolenie na dalszy pobyt wielu pozostałym w Krakowie wychodźcom polskim, oznajmiam panom, że prezydium komissyi gubernialnéj krakowskiéj odebrało już pierwéj instrukcye, że wydalenie tych indywiduów, które w skutku podeszłego wieku, choroby, lub cielesnych dolegliwości niemogłyby poddać się trudom dalekiéj podróży, wstrzymaném być winno na tak długo dopóki się wspomnione indywidua w każdym względzie nienagannie zachowają. Uwzględniając daléj wstawienie się panów, widzę się spowodowowanym zezwolić, aby tym wszystkim według istniejących przepisów do wydalenia przeznaczonym indywiduom dozwolony był dotychczasowy pobyt w Galicyi i obwodzie krakowskim, którzy według ich dotychczasowego zachowania się nieszkodliwymi być się zdają, i którzy na czas ich pobytu w państwie austryackiem jako rękojmię ich dalszego według praw zachowania się, oraz dostatecznych środków utrzymania albo sami albo przez inne osoby kaucyą 1000 zł. r. w gotowiźnie lub papierach według tychże czasowéj wartości, złożyć mogą; ta zaś kaucya, według mającego się zamieścić w akcie kaucyjnym zastrzeżenia, bez żadnego względu przepadnie, gdyby który z nich wdał się w jakiekolwiek polityczne zamachy, dopuścił się czynów lub opuszczeń przeciw konstytucyi państwa, albo istniejące w celu utrzymania publicznego porządku i spokojności prawa, przekroczy. Oznaczenie, które to indywidua według ich dotychczasowego zachowania się jako całkiem nieszkodliwe, w téj ostatniéj korzyści udział mieć mogą, leży w zakresie działania pana gubernatora kraju którego także zawiadamiam.« Przyjmijcie panowie itd. Stadion. Wiedeń, 18. Marca 1849.

Do panów deputowanych miasta Krakowa Wodzickiego i Kirchmayera.

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Szukajmy więc najprzód jaka być może wartość złota, rocznie wydobytego z min Kalifornii; potém starajmy się oznaczyć massę już exystującego tego metalu do któréj nowy jego napływ przyjdzie dodać. Zbadawszy te dwa punkta, będziemy mogli może wnioskować o wpływie, jaki wywrze na cenę złota exploatacya nowych kopalni.

Trudno jest oznaczyć jaką wartość w złocie może wydawać Kalifornia

Digitized by Google

za lat parę. Tysiące okoliczności, dziś nam nieznanych, a które przyszłość tylko odkryć może, zmienią zapewne cyfrę jakąbyśmy dziś podali. Dziś z pewnością to tylko twierdzić możemy, że ludność Stanów Zjednoczonych z zapałem rzuca się na Kalifornię, i że żyzny ten kraj wystarczy na zaspokojenie potrzeb znacnéj liczby emigrantów. — Podług podań podróżnych, grunta niektórych dolin wydają po 20 ziarn; tylko aby wyżywić znaczną ludność trzeba żeby te grunta uprawiane były z wielką starannością, co w tym roku miejsca nie miało; rolnicy porzucili byli swoje pola biegąc na zbiór złota. Co do bogactwa kopalni, to jest niewątpliwe; czystość kruszcu aż do $\frac{900}{1000}$, sprawdzoną była w mennicy Washingtońskiéj. Bryła złota rodzimego ważąca $32\frac{1}{10}$ funta, znajdująca się dziś w pałacu prezydentury w Washington wykazała próbę $\frac{892}{1000}$. Godném uwagi jest także i to, że przy kilku próbach otrzymano oprócz złota znaczną ilość srebra. Do tego czasu niema dokładnych wiadomości o rozległości kopalnego gruntu. Kalifornia nie była dotąd badaną pod względem geologicznym; jedyne wiadomości tego rodzaju jakie o niéj posiadamy, ograniczają się na dziele pana Duflos de Maufras, wydaném w r. 1844., i na podaniach z kilku wypraw badawczych, przez rząd amerykański lub angielski wysyłanych. Dziś exploatacya kopalni rozciąga się tylko do doliny Sacramento i do niéj wpadających rzek, a i tu poszukiwania w niektórych tylko miejscach należycie były prowadzone. Znajdowano wprawdzie i w innych częściach Kalifornii tu i owdzie kawałki złota, nigdzie jednak dotąd prócz wspomnionego terrytorium nie próbowano ściślejszych poszukiwań. Trzeba więc poprzestać na niepewnych jakie mamy danych, co do wartości i rozległości bogactw dziś exploatowanych kopalni i co do istnienia kopalń w innych jeszcze miejscach. Nie możemy domyślać się nawet jakie skutki wywrzeć może, odkrycie żył złota wewnątrz gór Siera Nevada i kalifornijskich, z których wypływają rzeki dziś złoto toczące.

Przy tak ogólnych tylko wiadomościach, czyż można naznaczyć wartość rocznego wydatku kopalni kalifornijskich? — Chcieć oznaczyć w jakikolwiek sposób tę wartość, jest to wystawić się na pewne zaprzeczanie swoich twierdzeń późniejszemi wypadkami; a jednak odważamy się podać w tym względzie liczby, nie przyjmując za nie odpowiedzialności, ale w tym celu jedynie aby one mogły posłużyć za punkt oparcia w rozwiązaniu zadania ekonomicznego, jakieśmy wyżéj położyli. Przypuśćmy więc że roczny wywóz z nowych kopalni, może być przedstawiony przez 120,000,000 w złocie; liczba ta zdaje nam się zbyt wysoka, choćby nawet emigracya do Kalifornii na wielką skalę się rozwinąć miała i gdyby obfitość kopalń była rzeczywiście tak wielka jak utrzymują.

Ażeby przekonać się, jaki wpływ będzie mieć ten przypadek na wartość złota, zobaczmy teraz jaka ilość znajdować go się może już w obiegu. Będzie to niezawodnie najtrudniejsze, a razem najniepewniejsze ze wszystkich obliczeń statystycznych, bo z natury swojéj nie może ono opierać się na pewnych danych, ani na faktach niezaprzeczonych. Zobaczymy najprzód jaka mogła być wartość kruszców szlachetnych przed odkryciem Ameryki; daléj statystyka Humboldta posłuży nam do wynalezienia wartości tychże kruszców, wydobytych z kopalni amerykańskich aż do początku XIX. wieku; nakoniec wykażemy ilość wydobytego kruszcu od téj epoki. Następnie pozostanie nam jeszcze do odliczenia od otrzymanych ilości, wartość jaką przyjąć można zużycia metalu przez półczwarta roku.

Ilość złota exystująca w starym świecie, czy to w monecie, czy pod wszelkim innym kształtem, musiała być bardzo wielka. Pan Jakob szacuje monetę kursującą przed samém odkryciem Ameryki na 900,000,000. Nie będzie więc może przesadą, podać na trzy i pół miliardów wartość ogólną kruszców szlachetnych w téj epoce, czy to w kształcie monety, czy to w kształcie ozdób i przyjąć wartość złota samego na 800,000,000.

Stosunek między ilością złota i srebra ulegał ciągłéj zmianie. Dla tego też pilnie uważać należy, żeby nie mięszać wartości z ilością stosunkową tych dwóch metali. I tak, jeżeli przypuścimy, że dziś funt złota wart 15 funtów srebra, nie możnaby przecież ztąd wnosić, że ilości złota i srebra na świecie, są w stosunku 1 do 15; podług wszelkiego podobieństwa, stosunek ten jest jak 1 do 50. Wartość stosunkowa dwóch towarów, nie wynika bynajmniéj z ilości exystującéj tych towarów, ani ze stosunkowéj ich produkcyi, ale z ilości pracy i nakładów, jakich stosunkowo wymaga taż produkcya. A więc, kiedy mówimy, że złoto ma wartość 15 razy większą od srebra, to ma znaczyć, że funt złota przedstawia pracę 15 razy większą, niż funt srebra. A kiedy mówimy, że ilość funtów srebra użytego w świecie, jest 50 razy większa od ilości funtów złota, rozumiemy przez to, że srebro 50 razy więcéj bywa żądane niż złoto. Większe poszukiwanie jednego lub drugiego metalu, pochodzi z rozmaitych przyczyn, między któremi jedną z najpowszechniejszych zapewnie jest taniość tego metalu; i tak, jeżeli naprzykład wyrabia się 50 razy więcéj zegarków srebrnych niż złotych, pochodzi to niezawodnie ztąd, że one są daleko tańsze od tych ostatnich, bo gdyby obydwa gatunki tych zegarków miały jednakową cenę, nie podpada żadnéj wątpliwości, że wyrabianoby je w równych zupełnie ilościach. Widzimy więc, wartość stosunkowa złota i srebra nie zależy bynajmniéj od exystującéj ilości obydwóch tych metali w użyciu, ale od ilości pracy, jakiéj wymaga wydobycie funta jednego i drugiego. Podług wszelkiego podobieństwa, jakikolwiek wpływ wywrze na przyszłość na cenę złota produkcya jego w nowych kopalniach kalifornijskich, wartość srebra zostanie prawie ta sama. To przypuszczenie dosyć prawdopodobne, pocieszające musi być dla Francyi, który jak mówią, posiada w saméj monecie srebrnéj od trzech do czterech miliardów.

Produkcya stosunkowa co do ilości srebra i złota, ulegała zmianom w rozmaitych epokach: w kopalniach złota starego świata, nam znanych, ilość wydobytego złota ma się do ilości wydobytego srebra jak 1 do 40; mówią, że przed odkryciem Ameryki różnica między ilościami temi była jeszcze znaczniejsza; od czasu odkrycia Nowego świata stosunek w produkcyi tych dwóch kruszców także się często zmieniał. Aż po rok 1530. wywieziono z Ameryki do Europy, daleko więcéj złota niż srebra; około 1515., exploatacya kopalni Meksyku, Peru i Chili znacznie się rozwinęła, i od tego czasu aż do odkrycia kopalni złota w Brazylii, ilość złota przybywającego z Ameryki, wynosi w przecięciu już tylko $\frac{1}{60}$ część ilości srebra.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Przy rozebraniu domu w Prowencie Bninie znaleziono pod fundamentem tegoż w Grudniu 1848. r. w dwóch garnkach z gliny następujące przedmioty:
1) 14 sztuk dukatów holenderskich,
2) 131 Tal. 25 sgr. w kurancie pruskim,
3) 1 pięcio-frankówkę z czasów Cesarstwa,
4) 1 rubel Rossyjski,
5) 5 Tal. 29 sgr. w Polskich złotówkach,
6) 4 Tal. 10 sgr. w kurancie Saskim,
7) 15 sztuk zwancygierów Austryackich,
8) łańcuszek złoty wartości 6 Dukatów.

Teraźniejszym posiedzicielem téj nieruchomości jest Hrabia Tytus Działyński, przedtém też nieruchomość Gasiński, a przed nim niejaki Pudelewicz posiadał.

Wszystkich tych, ktorzyby do skarbu tego pretensye swe udowodnić w stanie byli, zapozywamy niniejszém, aby się w terminie dnia 12. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10téj w lokalu naszym sądowym oznaczonym stawili, ile w razie przeciwnym i gdy żaden z pretendentów się nie zgłosi, skarb rzeczony osobom tym, którzy tenże znaleźli resp. teraźniejszemu właścicielowi wspomnionéj nieruchomości za własność przyznany zostanie.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Kempno, dnia 29. Listopada 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Ogród za klasztorem Panien Teresek, przy Szkolnéj ulicy, składający się z dwóch oddziałów, na dwa lata od 1. Kwietnia r. b. na nowo w drodze licytacyi wydzierżawiony być ma.

Tym końcem wyznaczony jest termin na dzień 28. m. b. przed południem o godzinie 11stéj na Ratuszu,

na który chęć dzierżawienia mających wzywamy. Warunki znajdują się w Registraturze.

Poznań, dnia 23. Marca 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkie zabudowania na gruncie pod Nr. 20. na Grobli stojące, jako też domostwo pod Nrem 1. na Berdychowie, mają być celem rozebrania publicznie za gotówkę sprzedane w terminie w Środę dnia 28. Marca r. b. po południu o godzinie 3ciéj.

Wzywa się niniejszém chęć kupienia mających na ten termin, nadmieniając, że miejscem zebrania licytantów w wspomnionym czasie będzie grunt pod Nrem 20. na Grobli; i że warunki przedaży przejrzeć można w Dyrekcyi budowy twierdzy, ogłoszone będą także w terminie licytacyjnym.

Poznań, dnia 22. Marca 1849.

Król. Dyrekcja budowy twierdzy.

Szrem, dnia 12. Lutego 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Nad pozostałością Natana Szapsa Gnadenfelda kupca tu w dniu 8. Sierpnia 1846. r. zmarłego, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. — Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony przypada na dzień 9 Lipca 1849. godzinę 9tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Wnym Assessorem Strauch.

Przedaż konia.

W Środę dnia 28. Marca przed południem o godzinie 11stéj zostanie publicznie za gotowiznę sprzedany na placu Wilhelmowskim ogier Arabskiego pochodzenia, 7 lat stary, $2\frac{1}{2}$ cala wysoki, siwosz, mogący być używany pod wierzch i do zaprzęgu i do stanowienia. Przytém sprzedaném zostanie siodło i tręzla, z powodu przeniesienia na inną posadę właściciela.

Anschütz.

Hamburgskie cygara w doborze zupełnym i wybornym otrzymał i sprzedaje w cenach fabrycznych

Michał Asch pod Nr. 30. Berlińskiéj ulicy.

Najlepszy tłusty Limb. sér śmietankowy w dużych i małych sztukach, najlepszy tłusty wędzony Wezerski łosoś i ponsowe Messeńskie apelcyny przedaje tanio

Michał Peiser;
Handel Rossyjskiéj herbaty pod Nrem 7. Wrocławskiéj ulicy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 23. Marca 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{3}$ Tal.

Digitized by Google

№. 72. w Wtorek dnia 27. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 23. Marca. — Od wczora wieczorem pełno mamy pogłosek nadeszłych z Frankfurtu. Zwątpienie ogarnęło umysły, deputowani Kinkel i Bismark w izbie drugiéj oświadczyli wyraźnie, że niemasz nadziei w izbach pruskich i niemieckich, iż powtórnie przyjdzie do krwawéj walki. Wczora nadeszła telegraficzna wiadomość z Frankfurtu nad Menem, że ministrowie rzeszy niemieckiéj Gagern i Peucker podziękowali za swe posady i że namiestnik Jan przyjął ich dymissią. W skutek téj wiadomości udali się ministrowie do króla do Charlottenburga. Podobno uradzono na radzie ministerialnéj u króla, ażeby deputowanym pruskim we Frankfurcie nieplacić diet, bo tym sposobem wrócą najpewniéj do domu, a rzecz dalszą ułożyć z Austrią. Z wypadków dotąd zaszłych widać, że kontr-rewolucia odbywa się według jednego artystycznie ułożonego planu; naprzód ludową reprezentacią rozpędzono w Berlinie, rozwiązano bürgerwerią a zaprowadzono prawo szabli; w Austryi toż samo dzieło w drugim akcie spełniono, trzeci akt teraz się rozpoczyna i licha nawet reprezentacia frankfurcka zbyt rewolucyjną jest pamiątką. Na tę reprezentancią niepotrzeba użyć przecie broni, bo jéj nikt nie zasłoni, tak upadła w opinii publicznéj, samo odmówienie diet takim egoistom wystarczy na rozbicie wielkich nadziei, które położyli w nich Niemcy. O biedna floto jednolitych Niemiec, w cóż się obrócisz, maszty twoje pruchnieć będą po portach z żałoby, a może sama żołędź zasadzona na przyszłe dęby do téj floty zgnije w rozżalonéj ziemi niemieckiéj!

Głoszą że Gagern zostanie zamianowanym pruskim ministrem, jenerał Peucker ministrem wojny a Bunsen ministrem spraw zewnętrznych.

Dziś Berliniacy pośpieszają na kolej żelazną lipską, aby przypatrzyć się wojsku saskiemu, które ma tu przybyć w przejeździe do Szlezwigu. — Dwunasty tutajszy pułk przeznaczony także jest do Szlezwigu. — Wojska pruskie podobno centralne zajmą stanowisko w środkowych Niemczech, aby stać w pogotowiu na różne wypadki. — Według telegraficznéj depeszy z Frankfurtu nad Menem, odrzucił parlament frankfurcki wszystkie wnioski dotyczące kwestyi cesarskiéj. Większość pytanie to odłożyła po uchwaleniu konstytucyi.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że cesarz Mikołaj nieprzerwaną prowadzi korrespondencyą z księciem Metternichem; ten pobiera ciągle od Rossyi swoją dawną pensyą. Jak pierwéj tak i teraz zwykł cesarz zasięgać rady osiwiałego dyplomaty. Teraz świeżo wezwał go cesarz o złożenie mu memoryału o sposobie w jakiby urządzić należało obecne stosunki europejskie. Książe w swoim memoryale zwraca się do koalicyi 1797. i 1815. roku i uważa przedewszystkiem uzbrojenie się mocarstw do walki na śmierć lub życie, za rzecz niezbędną. Jako główny warunek zwalczenia ruchu podaje daléj ścisłe przymierze między Austryą, Rossyą i Anglią. Dziwną jest rzeczą, że o Prusach żadnéj nie czyni wzmianki. Ks. Meternich jako odwieczny nieprzyjaciel jedności niemieckiéj, uważa naturalnie dążności centralizacyjne Niemców za duszę wszystkich ruchów rewolucyjnych.

Frankfurt n. M. — Gazeta frankfurtska zawiera oświadczenie rządu austryackiego do pełnomocnika Szmerlinga, następującéj treści: rząd austryacki zawsze gorąco pragnął zgody i jedności z Niemcami, czego dowodzi program ministeryalny z dn. 27. Listopada r. z. Teraz najlepszy dał u siebie przykład téj jedności, udzielając cesarstwu austryackiemu konstytucyą, która wszystkie jego ziemie w jednę łączy niepodzielną całość, któréj na zawadzie stał sejm w Kromieryżu. To powinno za wzór służyć Niemcom. Austrya niemoże i niechce z jednolitego swego związku wyrwać lub odłączyć ani jednéj piędzi ziemi. — Żałowaćby musiała, gdyby się to Niemcom niemiało podobać ale od téj zasady nie odstąpi, która się zresztą jedności niemieckiéj bynajmniéj niesprzeciwia. Tę jednotę rząd austryacki tak rozumie, że wielkie pojedynczych państw niemieckich ciała reprezentowane będą same w sobie przez zgromadzenia z wyborów ludowych wynikłe, że te zgromadzenia wysyłać będą swoich delegowanych do władzy centralnéj. Ci zatém delegowani składać będą izbę na pośrednich wyborach opartą, a nie paraliżowaną żadném zgromadzeniem przez ludowe wybory utworzoném. — Jeżeli Niemcy na taką organizacyą przystaną, to i Austrya wyszle swoich delegowanych. W przeciwnym razie usunie się od niebezpieczeństw, wynikających z walki przeciwnych sobie potęg! — Ta deklaracya brzmi nakształt dzwonów pogrzebowych dla parlamentu frankfurtskiego.

Wrocław, d. 22. Marca. — Zastępca prezesa naczelnego prowincyi szlązkiéj, Schleinitz, wydał na dniu dzisiejszym rozporządzenie do magistratu naszego, mocą którego gwardya obywatelska tutajsza rozwiązaną została. Za powód do postanowienia niniejszego przytacza, że nie tylko dowódzca gwardyi stanowczo odmówił na rekwizycyą policyi wystąpienia przeciw obchodowi uroczystemu dnia 18. Marca, ale nawet pewna część gwardyi, nie czekając na rozporządzenie przełożonych zupełnie uzbrojona do tego orszaku się przyłączyła. —

Pułkownik gwardyi obywatelskiéj zwołał natychmiast dowódzców na naradę, na któréj postanowiono założyć protestacyą przeciw temu samowładnemu postępowaniu prezesa naczelnego, gdyż zawieszenie lub rozwiązanie gwardyi według §. 4. ordynacyi wtenczas dopiero nastąpić może, kiedy ta wzbrania się pełnić służbę lub miesza się w sprawy rządowe. Stosunek takowy co do ostatniego nie nastąpił, a co do pierwszego, to tylko dowódzca gwardyi a nie gwardya sama odmówiła pomocy swojéj na wezwanie policyi. Deputacya dowódzców udała się niezwłocznie do magistratu z protestacyą ową, dla wręczenia jéj wspólnie prezesowi naczelnemu, co zapewne, jak to mówią, pomoże tyle, jak umarłemu kadzidło.

Drezno, 22. Marca. — Dzisiaj wydano rozkaz dzienny do wojska przeznaczonego do Szlezwigu, jak następuje: »Żołnierze, ojczyzna wzywa was na pole bitwy, zarazem z towarzyszami innych armii niemieckich. Uznajcie, iż przez to cześć wam wyrządzono! Dołóżcie starania, abyście sławę broni saskiéj utrzymali, jaką przodkowie wasi na licznych polach walki krwią swoją zyskali. Pamiętajcie wciąż na przysięgę, jako wierni synowie ojczyzny, bądźcie dobrymi towarzyszami i godnymi współwojownikami żołnierzy innych szczepów niemieckich, posłusznymi podwładnymi wodza naczelnego, którego władza centralna niemiecka na czele wojska postawi. Ale także niezapominajcie nigdy, iż przy męztwie niezbędnem jest posłuszeństwo i karność wojskowa dla utrzymania sławy wojennéj. Książe Albert, mój siostrzan ukochany, towarzyszyć wam będzie; gotów on jest dzielić z wami niebezpieczeństwa i trudy. Polecam go waszému koleżeństwu. Najserdeczniejsze życzenia moje towarzyszyć wam będą!

Fryderyk August. Bernhard Rabenhorst.«

Austrya

Wroław, 23. Marca. — Dziś poczta wiedeńska nienadeszła, niemamy przeto nowszych wiadomości z Węgier.

Węgry.

Beckerk w Banacie. — Nadeszła tu wiadomość, że w Szegedynie w końcu Lutego odbyło się zgromadzenie, na którém naradzano się o poddaniu miasta. Vadasz sędzia miejski oświadczył ludowi, że jeżeli Presburga, Raab i Budzynia niechańbiło, iż się wojsku cesarskiemu poddały, toć Szegedyn nie potrzebuje się wstydzić ogłoszenia zamiaru poddania się. Zaledwie mówca słowa te wyrzekł, aż tu go lud rozjątrzony z dwoma innymi jeszcze urzędnikami miasta, którzy w podobny sposób myśl swoję objawili, jak najokropniéj zamordował. Przy okoliczności téj wszystkich Serbów tam mieszkających posprowadzano i w ratuszu uwięziono.

Madziarska korrespondencia z 18. Marca. — Wczora podniósł się kurs banknotów węgierskich w porównaniu z austryackiemi o 20 proct. wyżéj. Powodem do tego podskoczenia jest wielkie zwycięstwo, które odnieśli Węgrzyni pod Issag (na drodze do Teresienstadt, na lewym brzegu Dunaju na południe od Pesztu) i Alpar. Kilka korpusów rozbitych, które bez wozów i koni w Peszcie się zgromadziły, tudzież kilkaset wozów z ran-

Digitized by Google

nymi przybyłymi tamże w nocy, nakoniec głębokie milczenie urzędowych organów zdają się wiadomość tę o zwycięstwie potwierdzać. — W Peszcie właściwéj giełdy niemasz, a pieniężne interessa załatwiają się teraz z powodu zakazu banknotów węgierskich w jednéj kawiarni. — Wczora władza wojskowa aresztowała jednego wekslarza i wstrzymała przez to dalszą wymianę, jednakowoż węgierskie banknoty w cenach niespadły, chociaż wielu przepowiadało, że w skutek aresztowania wekslarza ustanie zupełnie obieg banknotów. Zwycięstwo pod Issag zdaje się jednak w tak wielkich rozmiarach nie potwierdzać, jak rozgłaszano. Wielki tu czujemy niedostatek żywności. Sadło podróżało o 150 proct., mięso o 50 proct. a chleb coraz mniejszy. Z Debreczyna donoszą nam, że sławny starzec Paloczy z powodu słabości zdrowia złożył prezesostwo w zgromadzeniu narodowém a w jego miejsce wybranym został Paweł Almassy. — **Zaręczają także, że Węgrzy z Turcią zawarli sprzymierze zaczepne i odporne za pośrednictwem Francyi.** Przypisują więc téj okoliczności pochód Węgrów ku Banatowi i Fiume (Rzeçe), aby mieć styczność z Turcyą i morzem. — Tak Pesztu nie atakowano. — Dopisek. Kontrybucią, którą Peszt miał złożyć dopiero w Maju, ma zapłacić w 24 godzinach z rozkazu Windischgrätza. Żupa solna cesarska sprzedaje sol tylko za brzęczącą monetę.

Według korrespondencyi austryackiéj z Pesztu na dniu 21. Marca miał się korpus feldmarszałka Schlicka złączyć z armią bana Jelaczica pod Szolnokiem i przejść Cissę w trzech miejscach. Utrzymują, że dobre wrażenie uczyniło na armią, że oddano trzy korpusa pod rozkazy bana Jelaczica, lubo zatrzymuje naczelne dowództwo Windischgrätz.

Gazeta Vossa zamieściła w numerze swoim z dnia 25. b. m., że w Raciborzu otrzymano wiadomość z Węgier, iż Dembiński po walnéj bitwie stoczonéj pod Pesztem, wszedł do tego miasta. Czyli to zwycięstwo nie jest tém samém, o którém wspomina gazeta wrocławska w madziarskiéj korrespondencyi, iż odniesioném zostało nad Austryakami przez Węgrów pod Iszagiem i Alparem? Dembiński miał oświadczyć, iż na wielki czwartek stanie ze swojém wojskiem w Wiedniu.

Z Hermanstadtu donoszą, iż tam jakoteż w Kronstadzie i innych miastach Siedmiogrodu Rossyanie wkroczywszy do téj prowincyi, wszystkich wychodzców politycznych z Wołoszczyzny tam bawiących powięzili. Jenerał austryacki wprawdzie kilka dni wprzódy zaręczył im na słowo i honor, iż da osobom ich opiekę dostateczną. Wychodzcy przyrzeczeniu temu zaufali. Teraz w więzieniu mają czas zastanawiać się nad znaczeniem wyrazów *słowo i honor jenerałów austryackich*, owych pomocników rozboju. Nawet żony dwóch mężów, którzy w powstaniu wołoskiem udział mieli, a teraz za zbliżaniem się Rossyan umknęli, wtrącono do więzienia i pewnie nieszczęśliwe ofiary zemsty zwierzęcéj nie zaraz światło dzienne ujrzą.

Hermanstadt, dnia 7. Marca. — Korrespondent czarnożółty pisze ztamtąd: Armia nasza, wyparłszy nakoniec nieprzyjaciela z trzech mocnych stanowisk pod Mediasz, panuje teraz nad linią Kokeli. W bitwie téj odznaczyła się szczególniéj artylerya cesarska. Austryacy weszli do Mediasz dnia 4. Marca, a zatem pewnie teraz skończyły się pustoszenia nieprzyjacielskie w znacznéj części kraju saskiego. Lecz w doniesieniu tym daléj nieco powiada: z Fogarasch zaś dowiadujemy się, że 200 Szeklerów wpadło do obwodu tego pod Hewiz, uderzyło wśród dnia białego na 2000 pospolitego ruszenia wołoskiego i wielu z zich zabiwszy i poraniwszy całkiem go rozbiło. Komendant w Fogarasch wysłał niezwłocznie w tamte strony 1 kompanią granicznych i gwardyą miasta tego dla zasłaniania okolic przed napaścią Szeklerów.

Włochy.

Turyn 12. Marca. — Potwierdza się doniesienie, że minister finansów przedłożył izbie deputowanych dwa projekta do prawa, z których jeden upoważnia rząd, do zaciągnienia pożyczki 50 milionów zagranicą, a drugi do otworzenia pożyczki dobrowolnéj w kraju.

Turyn, d. 14. Marca. — Po wypowiedzeniu rozejmu, nakazał Radetzki dostawić sobie zakładników ze wszystkich miejsc pogranicznych, oświadczając, iż natychmiast każe ich rozstrzelać, skoroby tam spokojność zakłócono. Podesta w Medyolanie z polecenia Radetzkiego zmuszony był do ogłoszenia, iż miasto za pierwszym znakiem powstania w gruzy i popiół zamienionêm zostanie, w celu tym warownią na nowo w działa i środki obronne zaopatrzono. Mimo tych wszystkich pogróżek dowodzących bojaźni Radetzkiego, objawia się pomiędzy ludem wzburzenie coraz znaczniejsze, które skoro do boju przyjdzie, łatwo płomieniem buchnąć może. Garnizon cały z Turynu wyszedł na granicę, straż w mieście odbywa gwardya narodowa. Cytadellę obsadzi legia węgierska, która codziennie pomnaża się Węgrami z wojska Radetzkiego przechodzącymi.

Turyn 15. Marca. — Król wyjechał w nocy na 14. t. m. do Alessandryi, a zastępcą swoim w czasie nieobecności swojéj w stolicy zamianował znowu księcia Eugeniusza z Sabaudyi-Carignan. — Chrzanowski zamianowany został jenerał majorem armii w miejsce jenerała en chef, czém już był rzeczywiście. Zatrzyma on dowództwo naczelne nad wojskiem, i będzie działał na swoję własną odpowiedzialność. Król chce osobiście żołnierzy swoich na nieprzyjaciela prowadzić. — Wieść o wypowiedzeniu rozejmu w całym kraju się rozeszła. — W Genui radość wielka ztąd panuje.

Neapol, d. 7. Marca. — Wczoraj na posiedzeniu izby parów interpellował książe Stranzoli (Pignatelli) we względzie łupieztw, podpaleń, gwałtów, złodziejstwa i t. d. w wielu okolicach królestwa. Jako środek zaradczy podaje, utworzenie dobréj gwardyi narodowéj, która niestety w wielu miejscach rozwiązaną i korpusem-policyjnym, składającym się z ludzi podejrzanéj sławy, zastąpioną została. Zarazem nalega na amnestyą za wszystkie polityczne zbrodnie i wykroczenia i — na prawo tyczące się ziem publicznych; prawodawstwo dotychczasowe w tym przedmiocie po prowincyach pewien rodzaj ruchu socyalnego wywołało. Longobardi, minister zapierał aby łupiono, zabijano i podpalano i wychwalał stan bardzo spokojny (!) i kwitnący (!!) w obu Kalabriach. Parowie zaledwo od śmiechu wstrzymać się mogli, gdyż człowiek jak najbardziéj nawet ograniczony wie bardzo dobrze co się od roku w Kalabryi dzieje. W izbie deputowanych Mancini żądał pozwolenia do podania wniosku, aby wszystkich tych wynagradzono, którzy za wypadki w 1820. roku w prawach swoich ukrzywdzeni zostali, na co jednogłośnie zezwolono. Ministerstwo tym mniéj okazuje ochoty do wystąpienia, im więcéj deputowani przeciw niemu powstają. Organ jego, El Tempo, w tym względzie tak mówi: »Niechaj się stanie co chce; rząd w obec dążności do zniweczenia go namiętnościami okaże się silnym i wytrwałym. Ufny w słuszność sprawy swojéj (!!), wskróś przejęty wielkiem zadaniem swojem (wyrzynania) spodziewa się, że mimo przeszkód wszelkich zewsząd stawianych, znakomite powołanie swoje do skutku doprowadzi.« Według wszelkiego prawdopodobieństwa izby, rychléj czy później zostaną rozwiązane. — Rząd układa się z tutajszym domem bankierskim Buono o *pożyczkę 7 milionów dukatów*. Skoro przyjdzie do pieniędzy, to znowu *deputowanych gładko się pozbędzie*, i każe im pojśdź, zkąd przyszli!

Florencya 6. Marca. — Rząd tymczasowy toskański wydał następujący manifest do ludów *całéj Europy*:

»My niżéj podpisani, *reprezentanci* ludu niewinnego, roztrząsnęliśmy protestacyą Leopolda austryackiego podaną członkom ciała dyplomatycznego w Toskanii, a założoną w dniu Sgo Szczepana 20. Lutego 1849, i widzimy się w konieczności odpowiedzieć na nią oświadczeniem następującém:

Leopold *przyjął* dobrowolnie program ministeryalny i dał na to słowo honoru, iż go nie z musu lub potrzeby, lecz z wewnętrznego przekonania przyjmuje. Późniéj okazał się wachającym, kiedy mu przedłożono do podpisania prawo tyczące się włoskiéj konstytuanty; wahanie to atoli po długiéj naradzie z F. D. Guerrazzim i inną wierzytelną, do obcego mocarstwa należącą osobą, zmieniło się w odważne postanowienie; jakoż prawo podpisał i oddał je Guerrazzemu ku przedłożeniu izbie. Poczém opuścił Florencyą nie doniósłszy o tym zamiarze radzie ministrów: zawiadomił o nim tylko ministra skarbu, który w nocy poprzedzającéj przypadkiem na zamek się udał, aby upraszać o podpisanie naglącéj ustawy. Pogłoski, wystawiające odjazd księcia jako ucieczkę, zniewoliły ministerstwo do napisania prośby »aby jak najprędzéj wracał do stolicy lub w przeciwnym razie przyjąć raczył jego dymissyą.« PP. Corrodino Ghigi, jenerał florenrentyńskiéj gwardyi narodowéj i Ubaldino Peruzzi, gonfalonier Florencyi, udali się do Sieny w celu nakłonienia księcia do powrotu; wrócili jednakże niebawem do Florencyi i oznajmili, że książe chociaż chory, zapewnił jednakże, iż wkrótce przyjedzie i że zalecił im, aby ministerstwo wezwali do nieopuszczania steru rządu, ponieważ życzy zatrzymać tęż samą radę przy swym boku, lub jeżeli niepodobna, przynajmniéj część jéj. Dalsze wypadki znane są z uroczystych oświadczeń izb toskańskich. Niemniéj wiadomem jest: 1) że Leopold wbrew swym ustnym i pismiennym przyrzeczeniom, powtarzanym kilkakrotnie w obec mężów znakomitych, oddalił się potajemnie, bez rady i potrzeby, jak zbieg jaki, do Sieny. 2) że nieoznaczył swego schronienia, a nawet w listach do ministerstwa dał poznać, iż sam jeszcze nie wie dokąd się udaje. 3) że nieustanowi rządu tymczasowego, bo w takim razie nie byłby pieczy ministerstwa polecał kraju, sług swych i ruchomości. 4) że się udał do portu San Stefano i ztamtąd pisał list do jenerała Laugier, oraz przesłał mu mandat zalecający rozpalić w Toskanii wojnę domową, a prócz tego wezwał na pomoc wojska piemontskie. 5) że po krótkim pobycie w San Stefano opuścił ziemię tostańską. — Z tego wszystkiego wynikają następujące wnioski: 1) Leopold austryacki nie miał żadnego powodu do skarzenia się na swe ministerstwo, bo to popierało go z męstwem i gorliwością uznaną przez lud i czynami swemi *podniosło go* w opinii Toskańczyków i całych Włoch. — Nikt go nieobrazil, nikt nieuchybił należnemu uszanowaniu, dziennikarstwo może dla innych za surowe, względem niego zachowało zawsze przyzwoite umiarkowanie. — 2) Według ustawy konstytucyjnéj nie wolno mu było ani opuszczać kraju, ani też mianować rząd tymczasowy, a to tém mniéj, że nie mógł za powód przytoczyć gwałtu lub obrazy; natomiast przywiódł jako przyczynę lękanie się cenzury papieskiéj, jak gdyby państwem rządziły kwestye sumienia, jak gdyby obawa wtrącenia kraju w największe nieszczęście niepowinna go była wynieść nad poradę daną sobie nie przez duchownego przewodnika świata katolickiego, ale duchownego władzcę Rzymu. 3) Pomimo całéj sprzeczności rozlicznych protestacyi, Leopold miał w San Stefano zamiar powrócić do Toskanii jako rządzca samowładny raczéj, niż jako monarcha konstytucyjny i liczył w tém na bojaźń ludu, sejmu i ministerstwa, na wojnę domową i pomoc obcą.

Digitized by Google

Ale lud, sejm i ministerstwo nie ulękły się; z tęgością duszy przyjęły konieczność okoliczności, i jak należy radziły o dobru państwa. Zatlila się wojna domowa, a że strumienie krwi nie napoiły téj niewinnéj ziemi, nie jest to zasługą tych co w imieniu księcia chorągiew buntu rozwinęli przeciwko władzom ustanowionym przez lud i jego reprezentantów ku utrzymaniu porządku, bo trudno zaiste uwierzyć, aby z paszczy dział wybiedz mogły słowa pokoju. Że pomoc obcych wojsk zawezwaną była, to już rzecz udowodniona, mimo wszelkich zaprzeczeń, a my zawsze uważać będziemy Piemontejczyków za cudzoziemców (czem przecież nie są), ilekroć bratobójcze wyciągną ramie na pognębienie ludu, który jedną tylko miał wadę, t. j. iż ufał monarsze, który tak źle się za przywiązanie wywdzięczył. 4) Leopold opuścił San Stefano dla tego że nieosięgnął zamierzonego celu, nie zaś z powodów wyrażonych w protestacyi z dnia 20. Marca. Bo kłamstwem jest, że korpus armii pod dowództwem jenerała nietoskańczyka wyprawionym został do San Stefano na wygnanie go ztamtąd, chociaż jeden z dzienników wiadomość taką podał. Mały tylko oddział gwardyi municypalnéj wysłano do Grosseto końcem utrzymania spokojności na prowincyi i opatrzenia w broń gwardyi narodowéj. — Kłamstwem jest także, że w Toskanii uroczyście zaprowadzonym został rząd republikański. Lud proklamował wprawdzie rzeczpospolitą, ale tylko jako życzenie, podobnie jak ją już tysiąckroć w dziennikach, lub przez wyraźniejsze jeszcze demonstracye proklamował. Rząd wierzył i wierzy, że reprezentanci ludu formę tę zatwierdzą, nigdy jednakże nie posunął się do przesądzania w tym względzie ich uchwale, i zachował w zupełności swój charakter tymczasowy.

Otóż to jest prawdą: niech Bóg między nami a Leopoldem austryackim wyrok wyda, niechaj i ludzie szanujący sprawiedliwość nas sądzą. Powołujemy całą Toskanią na świadki, nawet członków ciała dyplomatycznego do których zwrócona była protestacya, i wzywamy do zbicia naszego oświadczenia wszystkich, co z dawnego przywiązania lub wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa stają po stronie zbiegłego księcia. Florencya, d. 4. Marca 1849. (podpisano) Guerrazi, Mazzoni, Montanelli.

O sile wojsk stronnictw naprzeciw siebie stojących dowiadujemy się, co następuje: potęga austryacka składa się z 40 batalionów piechoty, 14 batalionów strzelców tyrolskich, 5 batalionów grenadyerów, 7 pułków jazdy 2 pułków artyleryi. Odciągnąwszy oddziały pozostawione na załodze i chorych nie będzie mógł Radetzki więcéj wojska w pole wyprowadzić jak 80,000. Armia piemontska dochodzi, włącznie z rekrutami, do 143 tysięcy żołnierzy, z których 90,000 dobrze jest zorganizowanych i wyćwiczonych. Do tego doliczyć jeszcze trzeba zapałem wielkim przejętych Lombardów, którzy żądali, aby ich puszczono na pierwszy ogień. Utworzyli oni 17 batalionów, jeden pułk dragonów, jeden szwoleżerów i dywizyą artyleryi z 48 działami. — W skutek odrzucenia ultimatum neapolitańskiego przez Sycylijczyków, wydały rządy francuzki i angielski rozkaz do swoich admirałów, aby z okrętami swemi wody sycylijskie opuścili. Admirał Baudin rzeczywiście też rozkaz ten wypełnił, ale admirał Parker cofnął się tylko do Malty i jak się zdaje, pierwszéj jedynie czeka sposobności, aby znowu wystąpił. Chodzi tu także pogłoska, za któréj pewność jednakże ręczyć nie można, która z domysłem powyższym stoi w styczności, że parlament sycyliski w razie ostateczności zamyśla udać się pod opiekę Anglii.

Neapol. — Dnia 15. t. m. mają się rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciw Sycylii na całéj linii od Melazzo aż do przylądku Taormina a równocześnie uderzyć mają na warownią Syrakuzy i na miasto Palermo. Flota neapolitańska powiększona okrętami handlowemi już wypłynęła ku Sycylii.

Medyolan 12. Marca. — Feldmarszałek Radecki proklamacią z d. 10. Marca, z powodu ciągłego gwałcenia rozporządzeń dotyczących bezpieczeństwa kraju, wojska i osób prywatnych, przypomina dziewięć rodzajów przestępstw, za które każdy dopuszczający się takowych, może być pociągniętym pod sąd wojenny i skazanym na śmierć. Przestępstwa te są: zdrada, udział w rozruchu lub buncie zbrojną ręką, zaciąganie do szeregów buntowniczych, szpiegostwo, porozumienie się z nieprzyjacielem, przechowywanie zbiegów, podmawianie wojska, rabunek, przechowywanie lub wysyłanie broni lub amunicyi, opór lub napad na warty lub żołnierzy spełniających służbę, rozszerzanie fałszywych wieści wojennych. Będą nadto ukarani aresztem z kajdanami od miesiąca do roku, zawieszeniem w urzędzie i sztrofem pieniężnym dopuszczający się ośmiu innych rodzajów przestępstw pomniejszych, jak zniewaga żołnierzy, wydawanie paszportów niewizowanych, uliczne nieposłuszeństwo wojskowym rozkazom lub innym władzom publicznym, mowy kłamliwe itp.

Wenecya. — Tryumwir Manin, mąż starożytnéj prawości i wielkich zdolności, znalazł sposób utrzymania największego porządku w Wenecyi, używając razem wielkiéj popularności, która czyni zeń wszechwładzcę i wyrocznią dla całéj ludności. Niektórzy deputowani ultrademokratyczni wnieśli projekt do zgromadzenia weneckiego, aby tryumwirowi odjęta była władza i oddana komissyi wykonawczéj. Lud dowiedziawszy się o tém, powstał przeciwko zgromadzeniu, wołając niech żyje Manin! Ale Manin stanąwszy na czele gwardyi narodowéj, sam protegował narady zgromadzenia, wyrzucając ludowi to ścieśnienie wolności. Wpływ jego był dostateczny do uspokojenia wszystkiego. W skutek wniosku uczynionego przez jednego z depatowanych, zgromadzenie w celu zaspokojenia ludu, zastanowiało się nad oddaniem panu Manin wszelkiéj władzy z tytułem prezydenta, nawet prawo odroczenia zgromadzenia prawodawczego. Jest to dyktatura, jak widzimy, ale takie jest życzenie prawie całéj ludności. Nazajutrz miało się odbyć wotowanie w téj stanowczéj kwestyi.

Florencya, d. 13. Marca. — Dzisiaj odbył Guerrazzi przegląd gwardyi obywatelskiéj. Przemówił do niéj, wzywając ją, aby się oświadczyła wyraźnie, czy rzplitéj i połączenia z Rzymem do ostatniéj kropli krwi przeciw Austryakom bronić postanowiła? Jako odpowiedź przeszło 3000 głosów jednozgodnie wykrzyknęło: niech żyje, i tak zakończyła się ta uroczystość.

Alba z d. 9. Marca protestuje w ten sposób wiadomości podane wczoraj z Neapolu.

Wiadomości podane o wyprawie neapolitańskiéj, potrzebują sprostowania. Wojsko udające się do Sycylii nie wynosi 30,000. Wypłynęło z Neapolu tylko 6 statków ciągnionych przez tyleż brygantynów. Na pokładzie pierwszych znajdowały się trzy pułki kawaleryi. Po odebraniu téj wiadomości pułkownik La Maza opuścił Rzym, udając się do Palermo. Ojciec Ventura oznajmił mu przed jego wyjazdem, że izby neapolitańskie protestowały przeciw ultymatum przesłanemu Sycylijczykom przez króla, z przyczyny, iż takowe nie było potwierdzone od wszystkich władz ukonstytuowanych i że dyplomacya korzystała ztąd, by módz poczynić nowe propozycye. Pułkownik La Maza uprowadził z sobą wielu francuzkich żołnierzy zaciągnionych w służbę sycylijską.

Szwajcarya.

Chiasso w kantonie tessyńskim 14. Marca. — Od wczoraj wieczora znowu nas zabarykadowano; Radetzki się boi, iż przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich z Piemontem, cały kanton tessyński w massie mógłby powstać i Lombardom pomagać. Ponieważ wychodzców żadnych tu już niema, trudno sobie inaczéj tłumaczyć. — Dzisiaj zaledwie się udało tutajszemu dyrektorowi wóz pocztowy z pakunkami wyprawić do Medyolanu, gdyż oficer stojący z oddziałem nad granicą, niechciał go żadnym sposobem przepuścić, mimo tego chociaż był pod dozorem konduktora austryackiego. Podróżni nim jadący musieli jednak pozostać, i teraz niewolno nikomu przekraczać granicy.

Francya.

Paryż, dn. 20. Marca. — Stronnictwo góry miało zamiar dziś odbyć wielką manifestacyą na cześć zeszłorocznego powstania w Medyolanie i rewolucyi na zachodzie. Jednakowoż uznano za rzecz stósowną uroczystość tę na późniéj odłożyć. Byłoby to bowiem rzeczą niestósowną, aby pękał szampan w téj chwili, kiedy centaur austryacki włoskich patriotów jak psów wściekłych każe rostrzelać i przechwala się, że pokój podpisze dopiero w Turynie.

Za duszę gilotynowanych powstańców Daix i Lahru odbędzie się wielka uroczystość kościelna.

Pescantini poseł rzymski odwiedził po drugi raz prezydenta rzeczypospolitéj Bonapartego. Jego towarzysz Beltrami bywa teraz częściéj w ministerstwie spraw zagranicznych i mówią, że w skutek ostatnich rospraw w zgromadzeniu narodowém, sumnienie ministeryalne nieco się poruszyło. Dwudziestu siedmiu żołnierzy i sześciu podoficerów onegdaj aresztowano w Vincennes za spełnianie kielichów na cześć czerwonéj i socyalnéj rzeczypospolitéj. Changarnier woli przedziesiątkować całą armią, niż dozwolić, aby się w jéj szeregach socyalizm rozszerzał. Na to wymyślił następujący sposób. Wysyła ajentów podmawiających do koszar, skoro się im uda, skłonić żołnierzy do okrzyków: niech żyje rzeczpospolita demokratyczna i społeczna, — wtenczas chwytają i więżą biedaków. Najbardziéj dopomagają Changarnierowi w tém rzemiośle szpiegowania Carlier i Bertoglio. Zwolennicy socyalizmu i czerwonéj rzeczypospolitéj nie ustają przecie w rozszerzaniu socyalizmu pomiędzy armią i przesyłają żołnierzom bezpłatnie dzienniki téj barwy. Dziennik Peuple donosi, że w tym celu przesyła dziennie 1068 egzemplarzy żołnierzom. Na ulicy Montmartre w koszarach przetrzepali żołnierze szpiegów Carliera. O biedny Changarnierze, cóż to będzie w końcu!

Anglia.

Marynarka parowa angielska składa się teraz z 4 okrętów liniowych, 23 fregat, 48 szalup i 28 statków kanonierskich, w ogóle z 103 statków wojennych, o sile 32,000 koni i 100,000 beczkach. Aby ją dostatecznie ludzmi obsadzić potrzeba 14,000 osób. Wszystkich okrętów pełniących służbę czynną jest 230.

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dokończenie.)

W pierwszéj połowie XVIII. wieku, stosunek ten równał się $\frac{1}{30}$. — Następnie aż po koniec przeszłego wieku, stosunek produkcyi tych kruszców równał się $\frac{1}{40}$ lub $\frac{1}{45}$. — Że w pośród takich zmian, stosunek ceny złota do srebra pozostawał zawsze ten sam, 15 do 1, pochodzi to ztąd, że stosunek ten jest wypływem stosunku ilości żądań do ilości produkcyi kruszców, i że ta ostatnia reguluje się do pierwszéj; jednakże, choć ten stosunek utrzymał się stale przez kilka wieków, nie można przecież wnosić ztąd, że on się nigdy nie zmieni. Stosunkowa różnica wartości dwóch me-

Digitized by Google

tali powiększyłaby się niezawodnie, gdyby wszystkie dziś exystujące kopalnie złota, zaczęły mniéj wydawać, a żądania zostały te same, i gdyby dla zadosyć uczynienia tym żądaniom, musiano exploatować z większemi trudnościami kopalnie dziś zaniechane. Przeciwnie, różnica ta stałaby się mniejszą, gdyby nowo odkryte kopalnie, z których dobywanie złoła nierównie tańsze, dozwoliły oddawać go po niższéj cenie, a gdyby żądania onego nie pomnożyły się w proporcyę. Przypuszczenie to co się tyczy zniżenia stosunkowéj różnicy cen złota i srebra nie jest jednakże prawdopodobném, albowiem użycie złota, jako kruszcu zbytkowego może się znacznie powiększyć, w skutek czego, żądania onegoż, stosunkowoby się pomnożyły, a przeto cena złota znacznie spaśćby nie mogła.

Humboldt szacuje na 6,700,000 w złocie i 2 miliardy w srebrze, wartość wydobytego kruszcu z kopalni Nowego świata od roku 1500. do roku 1803. Prawda, że część téj produkcyi pozostała w Ameryce, a druga część została wywiezioną wprost do Azyi; lecz pamiętać należy, że Hiszpanie za pierwszém przybyciem do Ameryki, musieli tam znaleźć ogromne skarby w złocie i srebrze; podania o podbiciu Meksyku, Chili i Peru nie pozostawią w tym względzie żadnéj wątpliwości; wiemy z jaką chciwością zwyciezcy rzucili się na te skarby, którymi wzbogacili potém swoją ojczyznę. Humboldt utrzymuje, że wartość przywiezionego wówczas złota do Europy równać się mogła 125 milionom. Można więc przypuścić, że od roku 1500. do roku 1803. kopalnie Nowego świata dostarczyły Staremu 6,700,000,000 w złocie. Od 1500. r. zarzucono też prawie zupełnie kopalnie złota na Starym kontynencie.

W naszym wieku produkcya złota wynosiła rocznie około 70,000,000, aż do epoki rozwinięcia większego exploatacyi kopalni uralskich; od którego to czasu ogólna produkcya złota podniosła się do 160,000,000 rocznie, rozdzielonych jak następuje:

Europa prócz Rossyi wydała 5,000,000; Serbia 100,000,000; Azia prócz Serbii 10,000,000; Afryka 10,000,000; Ameryka północna 5,000,000; Ameryka południowa 30,000,000.

Jeżeli przypuścimy, że przez pierwsze 40 lat tego stulecia producya złota miała wartość 70 milonów rocznie, a przez ostatnie ośm lat 160 mimionów rocznie, wypadnie ztąd, że wartość złota puszczonego w handel od lat pięćdziesięciu wynosi około $4\frac{1}{2}$ miliardów. W ogóle więc dodając wszystkie wyżéj podane liczby, otrzymamy summę 12 miliardów, która ma nam przedstawiać wartość złota, w świecie cywilizowanym dziś znajdować się mającego, gdyby mi nie wypadało jeszcze odjąć od tego wartości zużytego i zatraconego po części metalu. Ocenić też część straconą zdaje nam się niepodobieństwem i kusić się o to niebędziemy. Porównywając więc ostatecznie otrzymaną liczbę 12 miliardów z liczbą 120,000,000, która ma nam przedstawiać wartość rocznéj produkcyi złota nowo odkrytych kopalni kalifornijskich z porównania tego wypadnie, że jeżeliby obfitość tych ostatnich utrzymała się ciągle w tym samym stopniu, trzebaby wieku całego żeby z nich wydobyć wartość wyrównywającą téj, jaka puszczoną została w handel od 1500. r. A zatém zdaje się, że nie prędko jeszcze złoto spaść może w cenie.

Doświadczenie z przeszłości służy na poparcie tego mniemania naszego. W czasie odkrycia Ameryki, wartość w obiegu będącego złota na Starym Kontynencie dochodziła zaledwie 800 milionów. W przeciągu kilku lat hiszpanie przywieźli do Europy skarby przez kilka wieków zapewne zbierane, a które Humboldt szacuje na 125 milionów. Nie widzimy jednak żeby tak raptowne przywiezienie znacznéj ilości złota spowodowało jakieś znaczniejsze opadnięcie ceny tego kruszcu. Wprawdzie użycie złota upowszechniło się znacznie zaraz w szesnastym wieku, a tak gdy żądania onego wzrastały w miarę przybytku, cena nie uległa prawie zmianie.

Wyrachowaliśmy powyżéj, że produkcya złota w pierwszéj połowie XIX. wieku, wyrównywała czterem miliardom i pół, same zaś kopalnie Uralu w ciągu ostatnich ośmiu lat przyniosły przeszło 500 milionów. Mimo tak raptownego przybytku w tak krótkim czasie, cena złota nie uległa przecież jak się zdaje zniżeniu od lat pięćdziesięciu. Dwa te historyczne fakta zdają się popierać zdanie nasze, iż wywóz złota z min Kalifornii, wynoszący 120 mil. rocznie, nie wywrze tak prędko wpływu na wartość pieniędzy. Nie idzie zatém jednak żebyśmy obojętnymi zostali na odkrycie i exploatacyę bogatych okręgów kopalnych w téj części świata; rozumiemy owszém, że jeżeli sprawdzą się opowiadania o tym bogatym kraju, to kolonizacya jego przez tak rozumną i przedsiębierczą rassę jaką jest Anglo-Saxońska, wywrzeć może ogromny wpływ na przeznaczenie naszego świata i nas handel. Bezwątpienia, amerykanie potrafią z zwykłą im energią exploatować skarby ukryte w téj bogatéj ziemi. Jak powiadają, kopalnie złota nie są jedyném Kalifornii bogactwem; zapewniają, że już znaleziono i cynober, któren przy nader prostéj exploatacyi wydaje 30 procent czystego merkuriuszu. Mówią o kopalniach srebra a nawet brylantów, a co ważniejsza, jeżeli kraju tego przeznaczeniem mieć kiedyś znaczną ludność, spodziewają się kopalni węgla. Bogactwa te, których rassa hiszpańska, pierwsza pani tego kraju, tak długo użyć nie potrafiła, znajdą pewno umiejętnych exploatorów w amerykańskiéj. A co do nas, możemy sobie winszować, ze skarby Kalifornii dostały się w ręce Amerykanów, którzy potrafią z korzyścią udzielić ich staréj Europie.

Jedną z najpierwszych korzyści kolonizacyi Kalifornii będzie niezawodnie otwarcie przesmyku Panama. A nie można przypuścić żeby duch amerykański tak nie cierpliwy i tak śmiały miał się wachać w przedsięwzięciu, które nauka uważa za praktyczne. Możemy więc cieszyć się nadzieją, że za lat kilka, okręta europejskie udające się na wybrzeża i do wysp Oceanu Spokojnego lub do europejskich osad Oceanii, będą mogły przesuwać się przesmykiem Panama, unikając długiéj i niebezpiecznéj podróży około przylądka Horn. Tymczasem p. Aspinwall z New-Yorku otrzymał od rządu Nowéj Grenady przywiléj na założenie kolei żelaznéj na przesmyku. Pan Aspinwall złożył w ręce rządu 600,000 kaucyi. Koléj ta długości 14 mil, mająca kosztować około 500,000 rs. na milę ma być niezwłocznie rozpoczęta. Handel i cywilizacya winny poklaskiwać tym wielkim przedsięwzięciom, tak dalece ulepszyć i przyspieszyć mającym komunikacye.

Jakże nadzwyczajny i wspaniały widok przedstawia nam amerykańskie państwo, co rok daléj rozszerzające swoje ramiona! W krótkim przeciągu czasu, Texas, północne prowincye Mexyku, najpiękniejsza część północnych wybrzeży Oceanu Spokojnego, potężnie zwiększyły jego terytorium. Dziś, kongres amerykański namyśla się czy ma zakupić Kubę od Hiszpanii. Gdzież się zatrzyma ta żądza ciągle wzrastająca? Gdzie będą granice téj ciągłéj potrzeby powiększania swoich posiadłości? Posiadając blisko 300 mil wybrzeży Oceanu Spokojnego, dziś kiedy Kalifornia przyłączoną została do Oregonu. Związek ten niczém nieustraszony, założy nowe państwo w téj stronie. Jakaż świetna przyszłość narodu panującego nad Oceanem Spokojnym! Co za bogactwa w handlu z Polinezją, z zachodniemi wybrzeżami Ameryki południowéj, z Chinami, Japonią, Filipinami, z Nową Holandyą i Nową Zelandyą! To świat nowy do exploatowania, do cywilizowania, do wzbogacenia, i wtenczas kiedy stara Europa wysila się w walkach bezowocnych, geniusz amerykański dąży szybkim krokiem do spokojnego zdobycia tego świata nowego.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkie zabudowania na grunce pod Nr. 20. na Grobli stojące, jako też domostwo pod Nrem 1. na Berdychowie, mają być celem rozebrania publicznie za gotówkę sprzedane w terminie w Środę dnia 28. Marca r. b. po południu o godzinie 3ciéj.

Wzywa się niniejszém chęć kupienia mających na ten termin, nadmieniając, że miejscem zebrania licytantów w wspomnionym czasie będzie grunt pod Nrem 20. na Grobli, i że warunki przedaży przejrzeć można w Dyrekcyi budowy twierdzy, ogłoszone będą także w terminie licytacyjnym.

Poznań, dnia 22. Marca 1849.

Król. Dyrekcja budowy twierdzy.

Przedaż konia.

W Środę dnia 28. Marca przed południem o godzinie 11stéj zostanie publicznie za gotowiznę sprzedany na placu Wilhelmowskim ogier Arabskiego pochodzenia, 7 lat stary, $2\frac{1}{2}$ cala wysoki, siwosz, mogący być używany pod wierzch i do zaprzęgu i do stanowienia. Przytém sprzedaném zostanie siodło i tręzla, z powodu przeniesienia na inną posadę właściciela.

Anschütz.

Państwa życzące sobie po Wielkiéj Nocy r. b. **domowego nauczyciela, lub guwernantkę,** niechże chcą jak najspieszniéj do mnie się zgłosić.

W. Altmann w Wrocławiu.

Przedniéj dobroci nasienie czerwonéj i białéj koniczyny ostatniego sprzętu dostać można u Jakoba Briske, ulicą Wrocławska Nr. 2.

Na nadchodzący jarmark polecam prócz znacznego zapasu pierników i placków cukrowych, także Karmelki na piersi i bonbonki marchwiane, ostatnich funt po 6 sgr. Przy skoréj usłudze przyrzekam dobre i prawdziwe towary.

Wdowa Ernesta Knittela z Landsberga n. Wartą.

Buda moja, opatrzona w powyższą firmę, stoi naprzeciw domu Panów Anderschów.

Doniesienie dla Dam.

Pierwsza i rzeczywiście najznaczniejsza Berlińska fabryka płaszczyków damskich poleca na jarmark tutejszy swój dobrze zaopatrzony skład gotowych **burnusów, płaszczyków, wizytek i mantylek kaźmirkowych, z mantyny Medjolańskiéj, morowych, atłasowych, atłasowych w paski *(satin rayé,)* adamaszkowych i w mieniących kolorach.**

Wszystkie przedmioty są najgustowniéj i podług najnowszego kroju Paryzkiego robione, a ceny są fabryczne, zaczém żadna Dama lokalu sprzedaży nieopuści bez zadowolenia.

Kupujący na dalszą przedaż dostaną stósowny rabat.

Lokal przedaży w Hotelu *pod Dębowym Wieńcem* u Pana *Kaatz* (na parterze, wejście przez bramę).

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 24. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$101\frac{1}{4}$	—
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	80	$79\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	91	—
„ „ Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{7}{8}$	$92\frac{3}{8}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	93	$92\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	70

Digitized by Google

№. 73. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

dnia 28. Marca 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, d. 26. Marca. — Apolinary Kątski dziś dał się słyszeć po raz pierwszy u nas na skrzypcach. Sława, która go poprzedziła, słusznie mu się należy. Jest koncercistą pierwszego rzędu, posiada wszystkie tajemnice, któremi władają prawdziwi artyści, a śpiewność i głębokie czucie leje się w tonach przez niego wydawanych strumieniami w dusze słuchaczów. Pierwsze uderzenie jego smyczka po strunach, miłém przejęło nas drzeniem, obawa jak o każdego rodaka, aby mu się co niepowiodło, ustąpiła po pierwszych pociągach mistrzowskich smyczka w pewność, że to artysta, który umie trudności sztuki zwyciężać. Przyznajemy, że mistrz nasz włada zupełnie tonami, któremi obdarza i sypie na słuchaczy, że tak powiemy, całemi garściami. W odegranéj fantazyi z Łucyi Lamermoru przypomnieliśmy sobie śpiew wyborny śpiewaczek włoskich, tak czuły, tak bolesny, że aż łza się zakręciła w oku, w kaskadzie kaprysie malowniczym, lekkość i humor artysty, a w mazurze chłopskim Polaka. Tak, w mazurze dusza polska dziarska, jędrna, ognista, a tak roskoszna, upostaciowała się nam w tonach naszego mistrza. To też pojrzeć tylko było na Kątskiego podczas odegrania mazurka, a ujrzałeś w każdym ruchu, w rzutności jego, że to czucie poruszające artystę, było narodowém. Gdy oddajemy całą słuszność artystostwu naszego rodaka i wstrzymujemy się od porównań z artystami, których słyszeliśmy na skrzypcach, oświadczamy, że wybór sztuk jako na pierwszy raz, był powinien paść na klassyczniejsze niektóre dzieła, w którychby wartość gry wyraźniéj się mogła objawić. Kątski da drugi koncert w środę d. 28. Marca w teatrze. W końcu uczynimy małą uwagę, nad rzeczą, która na pozór zdaje się być małéj wagi, ale nas bardzo razi. Na biletach wnijścia stało wydrukowane de Kątski, de jak u nas przed laty używane von, już dawno uznano za nieważne i nienarodowe, artysta, który zna wszystkie tajemnice sztuki, powinien się był dowiedzieć o téj objawionéj woli narodowéj, dziś artysta Polak żyć musi w świecie naszym, a nie illuzyjnym zeszłowiecznym, jeżeli pragnie być naszym wyrazem. Spodziewamy się, że ta otwartość nasza, przy oklaskach odebranych przez niego na koncercie, będzie mu przyjemną, bo pochodzi z szczerego serca i życzliwości.

Dziś z rana pierwszy batalion (poznański) 18 pułku landwery śród płaczu żon i dziatek opuszczonych, ruszył na koléi żelaznéj przez Szczecin i Berlin do Altony, jak mówią, na wojnę przeciw Duńczykom. Bolesny to był widok Polaków odjeżdżających w strony obce, mających się bić za sprawę niemiecką przeciw nieznanym sobie Duńczykom. Wkrótce dwa razy podobny nas czeka widok, bo jutro batalion landwery szremski, a pojutrze krotoszyński (oba do 19 pułku landwery należące) puszczą się w tę samą drogę.

Austrya.

Wiedeń, dn. 22. Marca. — Policya bardzo tu czynna; pod opieką bagnetów pilnie przetrząsa mieszkania literatów. Za powód podają, że wpadnięto na trop sprzysiężenia, którego ogniskiem ma być Jena, a którego wybuch na 25. m. b. jest ustanowionym. Jak słychać, pomiędzy papierami zabranemi nic ważniejszego nie znaleziono. Niemniéj zdumiano się, iż pomiędzy współpracownikami gazety powszechnéj austryackiéj podani zostali tylko młodsi, mniéj znani dotąd literaci. Ci dawniéj się już z Wiednia wydalili; wierszopis Kaiser z powodu rozmowy, jaką miał z gubernatorem Weldenem także dłużéj nieczekał. — Wieści z Węgier bynajmniéj niezaspokajają; nie jest wcale tajemnicą, że wojska cesarskie kilka ciosów niepospolitych doznały, a oficerów stopni najwyższych pociągnięto do odpowiedzialności. Ban Jelaczic przeniósł główną kwaterę do Felegyhaza, aby wspólnie z jenerałem Teodorowiczem działać przeciw Szegedynowie. — Feldmarszałek Radetzki rozpocznie działania swoje przeciw Turynowi 1, 2 i 3 korpusem, jako też rezerwowym pod dowództwem jenerała jazdy Wratisława, feldzeugmeistra d'Aspre, feldmarszałek Thurn obsadzi księstwa Parmy i Modeny, a w królestwie lombardzko-weneckiém dowodzić będzie armią rezerwową feldmarszałek Haynau. W twierdzach wszystkich jako też miastach załogi stósowne pozostaną, tak np. Weronę 5 batalionami opatrzą. — Z Fokszan piszą dnia 6. Marca, że oficerowie wyżsi armii rossyjskiéj rozgłaszają, iż niedługo z ziemi siedmiodzkiéj całkiem ustąpią, a my tymczasem dowiadujemy się z źródła wiarogodnego, że wojska te zostały niedawno powiększone o 2 pułki (około 2000 żołnierzy.) Oprócz tego jest rzeczą zupełnie pewną, że wojska stojące w Mołdawii nad granicą Siedmiogrodu i Bukowiny otrzymały rozkaz, aby na pierwsze skinienie władz austryackich natychmiast do Bukowiny wkroczyły.

Gubernator cywilny i wojskowy feldmarszałek Welden wydał dziś następujące obwieszczenie: »Powtórny zamach 4 ludzi zbrojnych, dziś w nocy dopełniony na stojącym przy magazynie prochu szyldwachu jasno dowodzi, że się jeszcze broń ukryta znajduje. Wszystkie więc napomnienia, wszystkie środki łagodne i pobłażające, okazują się bezowocnemi. Wyrzutki zepsutéj ludności prowadzą jeszcze ciągle swoje skryte działania i nadzór magistratu, gmin miejscowych i samychże ludzi zaufania, okazuje się być niedostatecznym do zapobieżenia tym zapamiętałym zbrodniom. A przecież tysiące głosów wzywa powrotu monarchy, a z nim razem powrotu dobrego bytu i pojednania. Jakże zaś życzenia te mogą być zaspokojone, dopóki garstka nędzników nie będzie zniweczoną, dopóki dobry duch, o którego powrocie wszyscy prawią, żadnych nie czyni postępów? Odtąd żadnych próśb o ułaskawienia przyjmować nie będę: gdy ze strony władzy wojskowéj broń odkrytą będzie, całéj surowości prawa użyję i sądzą, że energiczny wpływ związku ludzi zaufania, niejednego oszczędzi mi aktu surowości.«

Austryacki pułk ułanów księcia Koburga (z Polaków złożony) był wysłany w tych dniach przeciw kawaleryi Dembińskiego; — kiedy wszakże Dembiński zamiast trąbić do ataku, kazał muzyce swojéj zagrać »Jeszcze Polska niezginęła«, cały pułk Koburga usłyszawszy to przeszedł na jego stronę. — Na giełdzie wiedeńskiéj spadły papiery o 3 procent.

Ołomuniec, 20. Marca. — Deputacya od ziemi sławiańskiéj (w Węgrzech) dziś przedstawiona była cesarzowi, a mówca Dr. Kozaczek na jéj czele miał mowę do cesarza, który tejże deputacyi następującą dał odpowiedź:

»Manifestem moim z d. 2. Grudnia ogłosiłem równe uprawnienie wszystkich narodowości należących do składu monarchii, a konstytucya nadała temu rękojmią. Odtąd żaden lud w monarchii nie będzie rozpościérać swego panowania nad drugim — a pod obroną praw i wolnych instytucyi, każda narodowość będzie się mogła kształcić, wzmagać a tym sposobem do sławy i dobra ogólnéj ojczyzny się przyczyniać. Mojem będzie staraniem i do powyższego przedmiotu się przyczyniać, zabezpieczając wszelkie prawa.«

Treść podania wręczonego monarsze przez deputacyą jest następująca:

Obywatele ziemi sławiańskiéj, złożywszy wyrazy swojéj wdzięczności i wierności, przytaczają z jaką gorliwością usiłowali wraz z wojskiem ces. działać wspólnie przeciwko samowolnemu rządowi Madziarów, od którego ich odtąd zabezpiecza nadana konstytucya. Daléj uprasza deputacya, ażeby monarcha przyczynił się do zupełnego uszczęśliwienia ludu słowackiego złożonego z 3 milionów, mianowicie:

Ażeby ziemia słowiańska (Sławonia) jak od wieków była siedliskiem Sławian — tak i nadal imie swoje zachowała, nie podlegając na przyszłość pod żadnym względem Madziarom — tudzież żeby we wszystkich sprawach krajowych na nowo zaprowadzony język madziarski był zniesiony, a natomiast słowacki narodowy język zaprowadzony i pielęgnowany — sejmy zaś krajowe żeby corocznie regularnie się odbywały w tymże języku jako i cała administracya krajowa. Daléj żąda deputacya, ażeby ze względu zapewnionéj konstytucyą narodowości i tego co z niéj wypływa, odtąd wszyscy obcy urzędnicy, którzy znani są jako nieprzyjaciele Sławian, a więc monarchii, którzy się wcisnęli pomiędzy Sławian — żeby natychmiast bez żadnego względu oddaleni z urzędów zostali.

Digitized by Google

Nakoniec żądaniem deputacyi jest, ażeby utworzona była natychmiast władza krajowo-narodowa, która podlegając centralnemu rządowi w Wiedniu, mieć będzie na celu wprowadzenie w życie reorganizacyi jak najrychlejszéj konstytucyjno-narodowo słowiańskiéj.

Tymto jedynym sposobem wciskanie się obcych słowianizmowi Mądziarów, może być ukrócone, i tym jedynym sposobem, nadane swobody konstytucyjne przez cesarza mogą stać się prawdą. (Tu podpisy słowackich komitatów: Trenczyn, Nitra, Turocza, Zoler, Arwa i Liptawa). Biedni Słowacy niewiedzą, że takie rzeczy się biorą, ale nienadają.

Triest, dn. 17. Marca. — Port nasz przyprowadzają do stanu obronnego. Stawiają dwie baterie nowe, z których jedna w Servoli dla przeszkodzenia wylądowaniu jakiemukolwiek, zamknięcie portu łańcuchami już urządzone.

Czechy.

Praga 16. Marca. — Czescy byli deputowani na sejm w Kromieryżu wydali następujące oświadczenie: »Gdy głębokie zachwianie wszystkich węzłów zaufania i rozprzężenie stosunków społecznych, które już od dawna we wszystkich częściach monarchii się objawiało, w dniach marcowych roku zeszłego przyszły do wybuchu, a sprawiedliwy monarcha pozuawszy wielkość niebezpieczeństwa i nagłość zapobieżenia mu, w zwołaniu sejmu konstytuującego jedyny widział środek legalny uczynienia zadość nieodbitym wymaganiom — wtedy oczekiwania i żądania ludów od sejmu do tego były skierowane aby on zachwiane przywrócił zaufanie, aby węzeł łączący różnoplemienne ludy, przez wolny rozwój ich narodowości umocnił i aby nadal rządowi potrzebną siłę i środki, do skutecznego stawienia czoła tak wewnętrznemu jak i zewnętrznemu nieprzyjacielowi państwa. Sejm również musiał poznać ten obowiązek jak i drogi któremi do osiągnienia wskazanego celu miał dążyć. Te drogi wytknięte były w jego zdaniu; mianowicie w spokojném i dojrzałem rozważaniu praw organicznych, mających znaleść w konstytucyi podstawę swą i sankcyą i w téjże, tak wolności jak i potrzebom narodowym ludów niezawodne dać rękojmie; daléj w ugruntowaniu we wszystkich ludach tego przekonania, że jedynie od utrzymania ścisłego związku ze zbiorową monarchią ich także dobro zależy, nakoniec w nieodmawianiu rządowi żadnych środków jakich tenże do odwrócenia tak wewnętrznego jak i zewnętrznego niebezpieczeństwa nieodzownie potrzebował. Mógłże jednak parlament austryacki dążyć do tego celu z tym pospiechem z jakim postępować mogą ciała prawodawcze narodów od kilku generacyi z tym politycznym torem obznajmionych? Mógłże on niezwruszenie zmierzać do tego celu gdy ani żaden przewodnik, ani żadne wsparcie przy jego boku niestało, gdy rozruch i wojna domowa kilkakrotnie prace jego zakłócały, a ramię władzy wykonawczéj albo bezsilnie opadało, albo ścieśnione było dyktaturą wojskową? Sejm wszelako przed żadném zadaniem, przed żadnym nieusuwał się obowiązkiem swoim; wszelkich dołożył on usiłowań aby z najskrupulatniejszą sumiennością odpowiedzieć oczekiwaniom tych, co go mandatem swym zaszczycili; ludy Austryi zbliżyły się w nim nawzajem, a ich zastępcy nieraz dowiedli że gotowi są do każdéj ofiary jakiéj tylko zbiorowa ojczyzna wymagaćby mogła. Sejm też w największéj rozległości złożył te ofiary do dyspozycyi rządu, gdy o to chodziło, aby rząd ten siłę rozwinął i naprzeciw swoich nieprzyjaciół potężnym się okazał. Choćby sejm nic innego nie był dokonał jak że uwolnił z ciężkich więzów kilka milionów włościan i wyniósł ich do godności obywateli, to już za ten czyn jeden, spłynęłoby nań błogosławieństwo i to wewnętrzne uczucie, że tym sposobem zapewnił ojczyznie spokojność, porządek i jedność, oraz miłość i wdzięczność jéj najlepszych synów. Wszakże i dzieło konstytucyjne ukończone już było w projekcie, już przejść miało w drugie stadium swego rozważenia, i wszystkich silne owładnęło uczucie iż przedewszystkiem cel, przedewszystkiem całość mianą być winna na oku, że uwaga nie powinna zwracać się na szczegóły, że dzieło konstytucyjne spiesznie, choćby z pewnemi niedostatkami przyjść winno do skutku. Trudniejsza więc część drogi już była przebieżona, prawa zasadnicze w znacznéj części uchwalone, i nie pozostawało już do dyskussyi głębokich kwestyi zasadniczych, przy których zakres teoryi dotkniętym być może i musi. O to więc teraz chodziło, aby położonym zasadom konsekwentne upewnić zastósowanie i w tém samém silnie związaną organiczną ugruntować całość. W tém, sejm ustawodawczy uległ losowi rozwiązania go manifestem cesarskim, zwiastującym nadaną konstytytucyą. Missya sejmu tém samém ukończona; lecz do członków jego należy wpoić w tych co mu ją powierzyli, to przekonanie że swego zadania niezapoznali; że niczego w niem niezaniechali, że rządowi żadnego środka do osiągnienia celów jego nieodmówili. Konstytucya mogła, a nawet z uwagi na ducha jaki ożywiał zgromadzenie, musiała być w kilku tygodniach sankcyi monarszéj przedstawiona. Gdyby władza wykonawcza miała była udział w dotyczących jéj rozprawach, gdyby zaufanie i otwartość, owe główne warunki współdziałania do wspólnego celu, były oznaczyły stanowisko téj władzy naprzeciw prawodawczego zgromadzenia, gdyby słowa programatu ministeryalnego stały się były kiedykolwiek prawdą, wtedy chwila ukończenia dzieła tego stósownie do życzeń powszechnych wcześniéj nierównie byłaby nadeszła. Program ministeryalny z d. 27. Listopada z. r. zapewniał sejmowi przedstawienie projektów wynagrodzenia własności gruntowéj za zniesienie stosunków poddańczych, urządzenia stosunków gminnych, reorganizacyi sądownictwa, uregulowania instytucyi pocztowych, i prawa stowarzyszania się; daléj urządzenia gwardyi narodowéj i innych, gospodarstwa krajowego i dobra ludu z bliska dotykających przedmiotów. Lecz żaden z tych projektów nie był sejmowi przedstawionym. — Ograniczony na sobie samym, i od czterech miesięcy odłączony od stanowiska na którém wyższe ukształcenie, inteligencya i przemysłowość we wszystkich gałęziach działalności czynniejsze rozwija życie, mógł sejm jedynie własnemi rozporządzać siłami. Jeśli leżało w zamiarach rządu zawiązanie wspólnego węzła wszystkie części monarchii obejmującego, i nierozerwane umocnienie związku tego w konstytucyi, sejm byłby zamiary takie radośnie powitał, lecz do chwili wydania manifestu, nieznał on ani zamiarów rządu, ani dróg jakie sobie on wytknął. Gdy jednak stolica, ran jéj zadanych jeszcze niezgoiła, gdy te rany na wszystkie funkcye żywotne serca i organów wielkiego państwa boleśnie wpływają, uczuł to sejm z żalem, iż nie jest w jego możności zaradzić temu skutecznie; uczuł że najwyższy interes monarchii i dynastyi wymaga nieodwlocznéj pomocy, i że jéj skuteczność niepowinna być udaremniona goryczą lub zgubném zaślepieniem. Wszelako członkowie sejmu ożywieni są tém zaspokajającém uczuciem, że i tego wielkiego interesu z oka niespuścili i ufają że ich komitenci uwolnią ich od zarzutu jako w poważném i godném pojęciu téj sprawy cośkolwiek zaniedbali lub opuścili. Otwartość obowiązkiem zastępstwa ludu, jest ona zarazem istotą i duszą konstytucyjnego życia. Same nawet błędne pojęcia środków rządowych i oparte na nich skargi gdy są bezzasadne, wzmacniają raczéj rządy aniżeli je osłabiają; uzasadnione zaś skargi prędko otrzymują zadość uczynienie. Członkowie rozwiązanego sejmu, którzy w niniejszém oświadczeniu składają wyraz najgłębszego przekonania i silnego uczucia obowiązku, będą i na przyszłość, acz pozbawieni swego mandatu, zalecać współobywatelom swoim pokój, jedność i prawność, tak jak dotąd jako mający udział w prawodawstwie, do osiągnięcia tych celów, wszelkich dokładali usiłowań. Tak okażą oni czynem, że rząd wspaniałomyślny innemi rozporządza środkami niż kalać loyalny sposób myślenia brudem niezasłużonych podejrzeń i że dla nadania powagi cesarskim postanowieniom niepotrzebuje uciekać się do siły wojskowéj. Oby wytknięta przez nas droga, ojczyznę zbawić zdołała!

(Podpisani): Hornbostel, Rieger, Stradal, Schmitt, Hawelka, Deym, Jonak, Haller, Pinkas, Palacky, Szabel, Pfretschner, Mathis, Rosypal, Wiser, Strobach, Klaudy, Pillersdorff, Skoda, Kuczera, Kaubek, Flora, Cerne, Prazak, Brazdil, Oheral, Reymershofer, Kowarz, Honig, Paweck i Schediwy.

Galicya.

Lwów, dn. 13. Marca. — W wykonaniu wysokiego rozporządzenia Jego ekscelencyi jenerała komenderującego w Galicyi barona Hamerstein, a odnośnie do punktu 6. ogłoszonéj w dniu 10. Stycznia r. b. proklamacyi, w związku z postanowieniem w d. 6. Listopada r. z. przez Jego ekscelencyę jenerała komenderującego, wydanem oraz obwieszczeniem starostwa miejskiego z d. 16. Listopada 1848. r. ogłaszam, iż pobyt w mieście tutejszém osobom nie objętym spisami ludności miasta Lwowa dozwolonym być może jedynie pod warunkiem posiadania paszportu legalnego w starostwie miejskim złożyć się winnego, tudzież szczególniéj karty wolnego pobytu od rzeczonéj władzy publicznego bezpieczeństwa uzyskanéj, a w skutek tego każden, ktoby w zakreślającym się terminie 48 godzin, rachując od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, przepisów obecnych nie dopełniwszy, w obrębie miasta Lwowa był ujętym, w myśl ustępu 3. lit. B. proklamacyi z dnia 10. Stycznia r. b. do odpowiedzialności przez sąd wojenny pociągniętym, i według praw wojskowych ukaranym będzie.

Również każden właściciel domu i podnajmujący mieszkania, któreby osobie nietutejszéj wynajął lub podnajął mieszkanie za zapłatę a nawet bezpłatnie, a nieuczynił o tém doniesienia starostwu miejskiemu, jak tego przepisy meldunkowe wymagają, ulegnie karze pieniężnéj w kwocie 100 złr. w m. k. przeciągu trzech dni pod rygorem egzekucyi wojskowéj uiścić się winnéj, a w razie braku funduszów skazanym będzie według ustępu 3. lit. B. proklamacyi z mocy praw wojskowych na karę aresztu do okoliczności przestępstwu towarzyszących, zastósowaną.

C. k. komenda wojskowa miasta Lwowa.

Węgry.

Peszt, d. 15. Marca. — Ban Jellaczyc, który onegdaj tu przybył, po krótkiéj naradzie wojennéj wrócił do teatru wojny. Jego główna kwatera znajduje się w Felegyhaza, w połowie drogi między Ketskemet a Szegedynem; dziś już zapewne połączył się korpus jego z siłą pod tym ostatniem miastem stojącą. Jen. Hammerstein ma z 10 batalionami wkroczyć z Galicyi do Węgier. Dzisiaj ma tu przybyć 8000 ludzi z wiedeńskiéj załogi.

Główna kwatera Buda d. 10. Marca. Niniejszém rozporządza się jak następuje: 1) Wszelkie rekwizycye mają odtąd ponosić, bez prawa do jakiegokolwiek wynagrodzenia lub indemnizacyi, mająca udział w buncie węgierskim szlachta i obywatele. 2) Wszczystkie miasta i gminy, które się do buntu przyłączą, albo jakimkolwiekbądź pozorem do pospolitego ruszenia namówić dadzą, ulegają podobnież téj kategoryi. 3) Wszelki ruchomy i nieruchomy majątek przełożonych komitatu, dystryktu, miasta i gminy,

Digitized by Google

tudzież publicznych urzędników i właścicieli dóbr, którzy za zbliżeniem się c. k. wojska swoje stanowiska lub pomieszkania opuszczą, a przezto nie tylko wyżywienie armii utrudnią, lecz sprowadzą ucisk ubogich i niewinnych klas ludu, będzie natychmiast spisany i zasekwestrowany, znalezione zaś naturalia i bydło będą zaraz na żywność wojska obrócone. Téj samej kategoryi ulegają także wszystkie indywidua i ci urzędnicy, którzy w złośliwym zamiarze najwyższemu eraryum szkodę wyrządzą, wiernych J. C. Mości poddanych czynią przedmiotem prześladowania, albo w zachodzącéj możności według sił temu nie zapobiegną. 4) Resztę potrzeb na wyżywienie c. k. wojska musi dostarczyć ta część najmiętniejszéj szlachetny i obywateli miejskich, którzy dla świętéj i słusznéj sprawy J. Mości naszego najłaskawszego cesarza i króla nieczynnymi się okazali. Rekwizycye te jednak będą wydawane za kwitem, i zostaje im prawo do indemnizacyi zastrzeżone. 5) Włościanie są wprawdzie obowiązani przystawiać natychmiast i bez oporu przedmioty rekwizycyjne, których komendant c. k. wojska zażąda; jednakże zapewnia się im zupełna indemnizacya z majątku wymienionych pod 1., 2. i 3. kategoryi. 6) Do zupełnéj indemnizacyi za poniesione szkody mają najszczególniéj prawo ci wszyscy, którzy za okazaną niezachwianą wierność do Jego C. Mci przez buntowników uszkodzeni są lub będą. 7) Jeżeliby zapewniona w §. 5. i 6. indemnizacya z majątku wyrażonych trzech kategoryi niewystarczyła, będzie szkoda interesowanych przez bezparcyalne komissye sumiennie oszacowana i według okoliczności na komitat lub cały kraj według zasad słuszności rozłożona.

Alfred książę Windischgrätz, c. k. feldmerszałek.

Karłowice, d. 13. Marca. — Ze sprawozdań dziennika Napredak wyjmujemy wiadomość nader ważną, że d. 8. Marca późno w nocy wręczono patryarsze w Beckerek pismo od ministra Stadiona, w którém ministerstwo potwierdza rząd tymczasowy serbski i zarazem objawia życzenie swoje, aby gazety serbskie wyrzekły, jaki rząd lud chciałby mieć zaprowadzony w Wojewodztwie. Daléj Stadion wzywa dwóch mężów posiadających zaufanie powszechne pomiędzy mieszkańcami téj prowincyi; w skutek czego wysłano do Wiednia oprócz Bogdanowicza, także Paskowicza, Ziwanowicza i Suplikacza. Wydział w Beckerek rozpoczął już układy względem ukonstytuowania sejmu serbskiego. Większa część deputowanych jest zatém, aby jak najwcześniéj zwołać zgromadzenie ludu i wybrać wojewodę.

Hermanstadt, d. 9. Marca. — Z teatru wojny nie ma nic nowego. Dnia 7. Marca stała większa część armii naszéj jeszcze w Mediasch, czekając na wypadek działań Heydte, który przez Leschkirch i Agnothlen posuwał się ku Szäsburgowi. Wtém jednak zgadzają się wszelkie doniesienia z obozu, że Bem znów dowiódł zdatności swéj w bitwie ostatniéj pod Mediasz, gdyż tak korzystnie ustawił wojsko swoje, iż w całéj téj potyczce więcéj manewrowano, niż się rzeczywiście potykano.

Z nad granicy węgierskiéj 23. Marca. — Perczel pokazuje się to na północy, to na południu Węgier, nieznu żadnych niebezpieczeństw, teraz znajduje się z swym korpusem partyzanckim pomiędzy Słowakami i niedawno temu stał pod Tyrnawą, zagrażając Preszburgowi a nawet Wiedniowi. Z tego powodu sypią szańce około Wiednia. Teraz przeszedł Wagę i zbliża się ku granicy morawskiéj, zagrażając samemu nawet Ołomuńcowi. Jego zamiarem jest podburzyć i utrzymać pod bronią wszystkich Słowaków. Wszystkie wsie i miasta, które dostarczają rekrutów do armii austryackiéj, muszą składać kontrybucye, a duchownych trzymających z Austryakami wiesza. Od gór ma zamiar w połączeniu z innemi korpusami węgierskiemi rzucić się na Budzyń i Peszt.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, d. 3. Marca. — Niezadługo wojna się rozpocznie. Armia rossyjska w księstwach naddunajskich dochodzi do 100,000 żołnierzy. Turcy także posiłki nowe sprowadzają. Korpus 20,000 wojska azyatyckiego przeprawiał się już przez Dunaj, a 40,000 ma wkrótce jeszcze przybyć. Omer basza dostał rozkaz zebrania wszystkich oddziałów wojska tureckiego porozrzucanych po kraju. Lud oczekuje chwili stanowczéj z niecierpliwością widoczną; przyjmuje Turków jako oswobodzicieli od jarzma rossyjskiego. Polityka petersburgska poobsadzała wyższe posady oficerskie przy milicyi mołdawsko-wołoskiéj samyi Rossyanami. Wojsko to dochodzi do 8000 żołnierzy. Z obawy, aby ci na widok obozów tureckich nie przechodzili pod chorągwie nieprzyjacielskie; mają zamiar powyprowadzać ich do Siedmiogrodu, aby tam pospołu z wojskiem rossyjskiem obsadzili miejsca warowne. Dowódzca rossyjski w Siedmiogrodzie odebrał rozkaz, aby wszystkich ukrywających się tam wychodzców, którzy z powodu uczestnictwa w rewolucyi włoskiéj umknęli, poaresztował. Austrya obojętnem patrzy okiem na to postępowanie haniebne, zwłaszcza że jenerał rossyjski przysługę wzajemną wyświadczyć przyobiecał chwytaniem i odprowadzaniem wszelkich zwolenników Koszuta, którzyby w księstwach tych przytułku szukać mieli. W Małéj Wołoszczyznie zbuntowali się chłopi przeciw prefektowi, który jest duszą i ciałem stronnikiem rossyjskim. Rossyanie kusili się rozbić te tłumy chłopów, którym wielu żołnierzy tureckich czynnie dopomagało. Utarczki owe, które zresztą wygnaniem chłopów zakończyły, o mało nie dały znaku do ogólnego powstania.

Włochy.

Rzym, dn. 12. Marca. — Wydział wykonawczy kazał uwięzić arcybiskupa i kardynała Deangielis (Fermo), ponieważ stał na czele reakcyi. Przed trzema dniami zabrano w klasztorze Minoritów św. Andrzeja w Spello korespondencye tajne zmierzające do zwalenia rzeczypospolitéj, daléj broń palną i prochy, przytém aresztowano trzech zakonników, którzy przedmioty rzeczone pod dozorem swoim mieli.

Turyn, d. 15. Marca. — Z dniem każdym wzrasta zapał do wojny. Na posiedzeniu izby odczytał Mellaua projekt odezwy do narodu, który jako naglący ma być zaraz wziętym pod rozbiór. Prawo do zaciągnięcia pożyczki 50 milionów za granicą izba przyjęła. Około 20. powinnyby się kroki nieprzyjacielskie rozpocząć, gdyż 12. był rozejm wypowiedzianym, i to w wyrażeniach się dla Austryi niebardzo pochlebnych. Wieść o wypowiedzeniu tem przyjęła izba z wielką radością. Jeden deputowany lombardzki powstał dla złożenia Piemontowi podziękowania w imieniu współbraci swoich. Według dekretu z 13. Marca mają wszelkie rozkazy do prowadzenia wojny pod imieniem i odpowiedzialnością jenerała majora Wojciecha Chrzanowskiego być wydawane.

Turyn, dn. 16. Marca. — Król przed wyjazdem swoim do głównéj kwatery wydał proklamacyą następującą: »Do żołnierzy gwardyi narodowéj! W chwili, w któréj wyjeżdżam, gdzie mię honor i życzenie ludów moich powołuje, cieszę się, iż mogę okazać jak wielkie mam do was zaufanie. Troskliwość uprzejmą, z jaką czuwaliście nad familą moją, nad spokojnością publiczną, nad obroną monarchii i wolności konstytucyjnéj daje mi rękojmię pewną, że z tym samym zapałem, ztą samą żądzą odpowiecie życzeniu mojemu, jakie wam oświadczam. Stan kraju jest teraz nie mniéj groźnym, jak wtedy; czasy niemniéj krytyczne. Wasza odwaga, wasz honor, wasza ufność trudności wszelkie zwyciężą. Rząd wsparty pomocą waszą potrafi utrzymać porządek publiczny, tego towarzysza nieodstępnego wolności prawdziwéj, i jeżeliby się ktoś na zamach przeciw instytucyom naszym miał ośmielić, to za pomocą waszą niemylnie zwyciężonym będzie. Spokojny z téj strony poświęcając życie moje i synów moich niezawisłości włoskiéj, chętnie niebezpieczeństwami wszelkiemi gardzić będę, dla pozyskania pokoju honorowego, i dla jak najwcześniejszego przywrócenia na łono familii szlachetnych braci waszych (Lombardów), którzy gotowi są przeciw cudzoziemcom walczyć i krew swoją za ojczyznę przelać. Turyn 13. Marca 1849. Karól Albert.«

Wenecya, dn. 10. Marca. — Wniosek przedłożony w izbie, aby władzę wykonawczą zlać na Daniela Manin pod tytułem prezesa, został przyjętym. Postanowienie to nadające Maninowi pewien rodzaj dyktatury brzmi jak następuje: 1) Zgromadzenie mianuje naczelnika władzy wykonawczéj w osobie Daniela Mania. 2) Zgromadzenie zatrzymuje władzę konstytuującą i prawodawczą. 3) Prezesowi Manin daje się pełnomocnictwo nieograniczone do bronienia kraju na zewnątrz jak i wewnątrz, służy mu prawo odroczenia izb jednakże z obowiązkiem zwołania ich najdaléj w przeciągu dwóch tygodni i wyłożenia na pierwszem posiedzeniu powodów, dla których odroczenie nastąpiło. 4) W razie potrzeby nagłéj może prezes wydawać rozporządzenia prawomocne, zastrzegając jednakże, aby takowe przy pierwszem zebraniu się przedłożył izbie do potwierdzenia. 5) Prezes w obec zgromadzenia jest za czynności swoje odpowiedzialnym.

Francya.

Paryż, dn. 22. Marca. — Wszystkie dzienniki rozprawiają o wypadkach w zgromadzeniu narodowém. Redaktorowie kanarkowi ugrzecznionéj rzeczypospolitéj upatrują w opozycyi lewéj strony nędzną komedyą, czerwoni zaś przeciwnie napominają lud, aby się spokojnie zachował i przyrzekają sprawę klubową dobrze pokierować.

Opozycya w zgromadzeniu narodowém podpisuje następującą protestacyą przeciw zamachowi reakcyjnemu:

»Artykuł 1. prawa klubowego jest pogwałceniem konstytucyi. Zaprotestowaliśmy przez nasze wotum; zaprotestowaliśmy przez wstrzymanie się od udziału w głosowaniu i obstajemy przytém ponieważ niechcemy brać udziału w prawie, które jest rażącym zamachem na prawo natury i konstytucyą.«

Protestacyą tę napisał Lamennais, a podpisało ją w pierwszém biurze 150 reprezentantów. Spodziewają się, że 350 reprezentantów ją podpisze.

Ministrowie chcą zniszczyć prassę czerwoną. Na wniosek ministra sprawiedliwości dwa razy zapozwano przed sąd dziennik Peuple, a Revolution wkrótce stanie powtórnie przed kratkami.

Dziennik sporów bardzo się obawia, aby nieporozumienia w zgromadzeniu narodowém nie wytoczyły się na bruk. Constitutionnel nazywa stronnictwo Nationala niepoprawionem. Urodziło się z konspiracyi, wciąż sprzysięża się i niechce nagiąć karku pod prawo. Trzeba na nie prochu.

National powiada.... opozycya przyniosła swoją odrazę publicznéj spokojności w ofierze i postanowiła głosować, niecofając bynajmniéj swéj protestacyi przeciw nadwerężeniu konstytucyi.

Opinion public woła: Jak to? Cavaignac, który wolność druku pogwałcił, redaktorów po ciemnych lochach więził, a demokratów słał kartaczami, tenże Cavaignac brał udział w manifestacyi za klubami?!

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 22. Marca. Havin wice-

Digitized by Google

prezes zagaja posiedzenie: W téj chwili odbieram od komissyi zajmującéj się rozbiorem prawa o klubach (mniejszości) wniosek, o odroczenie rospraw nad niém do poniedziałku.

Arago Emanuel: chcecie nas pogodzić, obawiam się przecie, bo to wam się nieuda. Większość się cofa.

Głosy z prawéj strony: odroczyć, odroczyć!

Chavoix: Popieram wniosek pana Arago o odroczenie tego prawa do czasu nieoznaczonego.

Lacrosse, minister budowli opiera się odroczeniu na czas nieoznaczony.

Buvignier (ze stronnictwa góry): niechcecie wystąpić z waszémi planami! Macie obawę wy monarchiści. (Wrzawa).

Bavoux z prawéj strony pośpiesza do poprzedzającego mówcy i razém wychodzą z sali. Jutro dowiemy się, co między nimi zaszło.

Sevestre konserwatysta: jeżeli pozwolimy na odroczenie, natenczas wielkie powstanie wzburzenie umysłów w całym kraju, ponieważ upowszechni się mniemanie, że ministerstwo w rzeczy saméj przeciw konstytucyi przewiniło.

Zgromadzenie odracza kwestyą nad prawem klubów do poniedziałku i przystępuje do rospraw nad budżetem.

Bourges, dn. 21. Marca. — Na posiedzeniu dzisiajszém sądu narodowego wydarzyły się dwa zajmujące wypadki. Świadek Cruveillier zeznał: oświadczenie zamieszczone w Monitorze dnia 17. Maja, iż wielu klubistów wołało: nie Barbesie, my chcemy przez dwie godziny rabować, jest prostym wynalazkiem. Może złodziéj jaki, dawszy się namówić przez policyą, wydał podobny okrzyk, i skradł chronometer jednemu stenografowi Monitora, bo lud poczciwy niekradzie i podobnego okrzyku nie wydaje. Cruveilliera zeznanie tém jest ważniejsze, ponieważ wówczas był sekretarzem Bucheza prezesa zgromadzenia narodowego i dla tego ma po sobie powagę. Drugi świadek Giroux, urzędnik celny przechwalał się, że on to jenerałowi Courtais krzyż legii honorowéj zerwał z piersi dnia 15. Maja... Courtais poważny starzec słysząc to niemógł się wstrzymać od uniesienia się największym gniewem i śród żandarmów darł się do świadka wołając: Ha! to ten łotr, który śmiał dotknąć się mojego pałasza i zerwać mi krzyż legii honorowéj, który otrzymałem w boju na czele walecznego 7 pułku dragonów!

(Wielkie wzruszenie nastało pomiędzy widzami na galeriach i w sali.)

Hiszpania.

Dziennik ministeryalny el Popular oznajmia, że w Madrycie pokazały się ślady przysposobień do powstania. Z tego powodu rząd rozporządził nadzwyczajne środki wojskowe. W nocy patrole silne krążą po ulicach.

Anglia.

Gazeta Times ma wiadomości z Palermo z dnia 8. t. m., podług których względem wniosków tyczących się pojednania nic jeszcze stanowczego nie zapadło. — Powszechne było zdanie, że zwołają nowy parlament dla rozstrzygnienia téj kwestyi. Eskadry francuska i angielska miały tam jeszcze na pewien czas pozostać. O wypowiedzeniu wojny Austryi przez Sardynią tak Times myśl swoją objawia: jakbądź wypadnie, Karola Alberta czeka Jos Piusa IX. i Leopolda, gdyż republikanie dążący do zjednoczenia Włoch całych planu swego nieporzucą, zarówno czy on będzie zwycięzcą, czy zwyciężonym. Zresztą sądzi, że prezes rzeczypolitéj francuskiéj we Włoszech interweniować nie będzie, i że bezwątpienia żadne inne mocarstwo niewłoskie do Włoch mięszać się niepowinno.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia rycina przedstawiająca:
Pierwsze walne zebranie ligi polskiéj w Kurniku w dn. 10., 11. i 12. Stycznia 1849.
Cena na Chińskim papierze 6 Złp.
dito białym papierze 4 Złp.

Warszawa, dnia 22./6. mca Lutego/Marca 1849.

Bank polski

№. 6552.

Podaje do wiadomości powszechnéj, że po odprzedaniu z dóbr Lubartowskich w Gubernii, okręgu i powiecie Lubelskim położonych, części Rudka Kijańska zwanéj, sprzedaż ogółu dóbr tych, tudzież wszystkich inwentarzy żywych i martwych na gruncie znajdujących się, mieć będzie miejsce w biórze Banku Polskiego w dniu 20. Kwietnia (2. Maja) r. b. o godzinie 10téj zrana pod warunkami zastosowanemi do osnowy tych, jakie służyły do poprzednich licytacyj, i z następującemi zmianami:

1) possessya cywilna dóbr liczyć się będzie dla nabywcy od 1. Lipca 1849. r.;
2) uiszczenie szacunku dóbr wynoszącego wraz z inwentarzami żywymi i martwymi summę R. śr. 1,135,349 k. 35. mieć będzie miejsce w następujący sposób:
   a. oprócz pożyczki Towarzystwa kredyt. Z. Złp. 2,767,500, z któréj po zapłaceniu przez Bank raty Czerwcowéj 1849. r. pozostanie do umorzenia . . R. sr. 301,800 k. $9\frac{1}{2}$,
   b. Bank pozostawi jeszcze przy gruncie . . . . « 475,000 « —
   c. resztę zaś szacunku za dobra, t. j. R. sr. 292,201 k. 44, i za inwentarze 66,347 « $81\frac{1}{2}$, czyli . . R. sr. 358,549 k. $25\frac{1}{2}$, od któréj licytacya zaczynać się będzie, tudzież $\frac{1}{3}$ część tego co postąpione będzie na licytacyi nad summę ad c. wymienioną. Nabywca obowiązany Bankowi zapłacić w ciągu miesięcy trzech od daty licitacyi

   razem R. sr. . . . 1,135,349 k. 35.
3) W wypłacie summ *ad c.* Bank przyjmie obligi skarbu 4% po 86%.
4) Jeżeli w ciągu 3. miesięcy od daty licytacyi do uiszczenia się z summy *ad c.* oznaczonéj nabywca zechce opłacić część lub całkowitą summę R. sr 475,000 *ad b.* wymienioną Bank przyjmie mu ją także w obligach 4% po kursie 86% i tylko wszelkie późniejsze wypłaty téjże summy miejsce mieć muszą w gotowiźnie.
5) Jeżeli nabywca płacić będzie regularnie raty procentowe i amortyzacyjne od summy R. sr. 475,000 *ad b.* lub od takiéj, jaka w razie spłacenia jéj części obligami skarbu 4% po 86% pozostawać będzie, tudzież jeżeli Bank przekona się, że nabywca przedsiębierze amelioracyę dóbr, wówczas w razie dozwolenia na odnowienie pożyczki Towarzystwa kred. Z. Bank z należnością swoją R. sr. 475,000 zezwoli na ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego, i nabywca pożyczkę odnowioną będzie mógł podnieść do rąk lub użyć na spłatę wierzytelności poniżéj zahipotekowanemi być mogących.

Szczegółowe inne zastrzeżenia znajdują się w warunkach do licytacyi, które konkurrenci mogą każdego czasu przeglądać w biórze Naczelnika kancellaryi lub we właściwym Wydziale Banku, i do których dołączony jest zbiór objaśnień dla prostéj informacyi.

Warunki te znajdują się również na gruncie dóbr jak niemniéj PP. Stieglitz & Comp. w Petersburgu, J. M. Magnus w Berlinie i Eichborn & Comp. we Wrocławiu mają sobie zakommunikowane w sposobie wyciągu, treść głównieyszych zastrzeżeń warunkami licytacyjnemi objętych.

Wolno jest wreszcie każdemu dobra te obejrzeć i przekonać się o wszystkich szczegółach, ku czemu wszelkie ze strony Administracyi miejscowéj mieć sobie będzie zrobione ułatwienia.

Prezes, Radca Tajny (podp.) *J. Tymowski.*
Naczelnik kancellaryi (podp.) *Łubkowski.*

Wieś Rusiec w powiecie Wągrowieckim położona, $2\frac{1}{2}$ mili od Nakła odległa, jest od St. Jana r. b. z wolnéj ręki na 3 lata do wydzierzawienia. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u obywatela Szmitta w Żurawi pod Kcynią.

UWIADOMIENIE.

Dnia 18. Kwietnia r. b. odbędzie się licytacya rozmaitych sprzętów gospodarskich, mebli, powozów etc. we wsi Szczodrowie pod Kościanem.

Doniesienie dla Dam.

Pierwsza i rzeczywiście najznaczniejsza Berlińska fabryka płaszczyków damskich poleca na jarmark tutejszy swój dobrze zaopatrzony skład gotowych **burnusów, płaszczyków, wizytek i mantylek kaźmirkowych, z mantyny Medjolańskiéj, morowych, atlasowych, atlasowych w paski *(satin rayé,)* adamaszkowych i w mieniących kolorach.**

Wszystkie przedmioty są najgustowniéj i podług najnowszego kroju Paryzkiego robione, a ceny są fabryczne, zaczém żadna Dama lokalu sprzedaży nieopuści bez zadowolenia.

Kupujący na dalszą przedaż dostaną stósowny rabat.

Lokal przedaży w Hotelu *pod Dębowym Wieńcem* u Pana *Kautz* (na parterze, wejście przez bramę).

W prawdziwéj **wyprzedaży** towarów handlu pod **Nrem 91. w starym rynku na pierwszém piętrze** znajduje się jeszcze wybór kolorowych materyj jedwabnych, jakoteż znaczny zapas materyj na meble i firanki, małe kobierce i t. p. artykuły, których ceny, pragnąc aż do jarmarku Lipskiego zupełnie skład mój wyprzedać, znacznie znowu ***zniżyłem.***

Herz Königsberger.

Wyroby agatowe, złote i jubilerskie
z Creuznach i Paryża,
jako to: naramienniki, łańcuchy na szyję, brosze, pieczątki, haczyki do zegarków, pierścionki, haczyki do dzierzgania itd. po nader tanich cenach.

Także znaczny dobór najnowszych broszy z obrazkami, od 5 sgr. poczynając.

Stanowisko: na rynku, buda Nr. 2. przed domem Pana Schiff (poznać można po firmie).

Na nadchodzący jarmark polecam prócz znacznego zapasu pierników i placków cukrowych, także Karmelki na piersi i bonbonki marchwiane, ostatnich funt po 6 sgr. Przy skoréj usłudze przyrzekam dobre i prawdziwe towary.

Wdowa Ernesta Knittela
z Landsberga n. Wartą.

Buda moja, opatrzona w powyższą firmę, stoi naprzeciw domu Panów Anderschów.

Przedniéj dobroci nasienie czerwonéj i białéj koniczyny ostatniego sprzętu dostać można u Jakoba Briske, ulica Wrocławska Nr. 2.

Kupczyk Rudolf Alberts opuścił nasz handel, o czém donosimy niniejszém Szanownym interessentom.

Poznan, dnia 28. Marca 1849.

C. Müller & Comp.
przy Sapieżyńskiém pod Nr. 3.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 26. Marca 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	—	22	3	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	13	4	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{3}$ – $12\frac{1}{2}$ Tal.

Digitized by Google

№. 74. w Czwartek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 29. Marca 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Francya.

Paryż, dn. 22. Marca. — Rewolucya tlała przez dwie godziny pod popiołem lewéj strony zgromadzenia narodowego, ale iskrę zgasiła lewa w swojém zanadrzu. Zgromadzenie przyjęło bowiem pierwszy paragraf przez mniejszość komissyi przedstawiony o klubach. Zgromadzenie z Faucherem po dyktatorsku wyrzekli: Kluby są zakazane. Większość atoli zgromadzenia tak była mała, Cremieux i Favre tak cierpkie prawdy powiedzieli Barrotowi i Faucherowi, że ostatni z przestrachu postanowili z większością drugim paragrafem ułagodzić pierwszy. Kiedy pierwszy paragraf opiewał: kluby się zakazują, drugi miał go poprawić: wszystkie polityczne i publiczne zgromadzenia przypadkowo się odbywające w celu obradowania nad pewnym przedmiotem, nie uważają się za kluby. Obawa Barrota dodała otuchy panu Cremieux i rzekł: zakazanie klubów jest nadwerężeniem konstytucyi. Na cóż się przyda drugi paragraf, którym Barrot i Faucher chcą pokryć swój podstęp? Cremieux oświadczył przy rozpoczęciu obrad, że mniejszość komissyi cofa swój paragraf i wstrzyma się od głosowania. Był to piorun, który uderzył w zgromadzenie. Kiedy zgromadzenie przystępowało do przeliczenia głosów, inne obliczanie odbywało się pomiędzy członkami lewéj strony, zgromadzonymi w sali konferencyjnéj. Tam znajdowało się 300 członków lewéj i góry, w celu naradzenia się, co daléj począć. Cremieux przymówił się i wykładał powody, dla których wystąpił tak a nieinaczéj w zgromadzeniu. A kiedy zastanowił się nad skutkiem tego kroku przekonał się, że ze zgromadzenia narodowego prowadził wprost na ulicę czyli innemi słowy, na barykady. Cremieux i bruk! Marrast i bruk! A któż zaręczy panom Cremiux i Marrastowi, że to droga do ratusza i do rządu tymczasowego? Któż zapewni Marrastowi krzesło prezesoskie w zgromadzeniu? Przebóg! sam pan Cavaignac, człowiek uliczny, który stracił swoją gwardyą ruchomą, byłby przymuszony z dawniejszymi powstańcami, swémi nieprzyjaciołmi wystąpić przeciw Changarnierowi! Nie, to za wiele na lewą stronę. Lewa niemoże wystąpić na braku, ulica z brukiem należy do ludu, a zgromadzenie narodowe z tekami ministeryalnemi do Cremieuego i spólników. Cremieux więc wrócił na zgromadzenie, jeno góra wstrzymała się od głosowania.

Podczas téj burzy dwugodzinnéj zgromadzenie znajdowało się w największym strachu. Wystawmy sobie: kiedy przystąpiono do przeliczania głosów, było w ogóle 400 członków obecnych, a 500 powinno obradować, jeżeli uchwała ma zapaść prawomocna. Skrutinium uznano więc za nieważne, lubo większość zapewniła przejście paragrafu. I drugi raz przeliczano głosy, przez wywoływanie imienne. Wypadek ten sam się okazał. Przestrach padł trudny do opisania na pozostałych na sali. Ponieważ władza wykonawcza według konstytucyi, niemoże w tym przypadku rozwiązać izby, przeto lewa znalazła sposób sparaliżowania zgromadzenia narodowego, a z niém i Napoleona i Barrota. Przewaga chwili i pewność, że następnym wypadkiem opozycyi będzie walka na ulicach, o wiele przechodziły siłę lewéj strony. Wolała więc wrócić na salę zgromadzenia, niż pójść na ulicę. National pokazał, że umie wyszczerzyć zęby, a to dosyć dla niego. Pokazał przytem, że sam się boi własnych zębów, a to wystarcza dziennikowi sporów. Cieszy się bowiem, że broń, za którą National mógł pochwycić, tak mu jest zgubną, jak tym, przeciw którym można jéj użyć.

Monitor i wszystkie ministerialne pisma pozamieszczały tłumaczenie się ministrów, dla czego policya gzi za dziennikiem le Peuple. Artykuł ten ministeryalny brzmi jak następuje: w jednym artykule o wsparciach nadzwyczajnych podupadłych obywateli, trwa dziennik le Peuple w swoim systemie siania obawy i krom zaprzeczenia rządowego, powtarza, że w d. 25. Marca ustaną wszelkie wsparcia, i że 300,000 ludzi w mieście Paryżu będzie wystawionych na cierpienia głodu. Powtarzamy, że te utrzymywania dziennika le Peuple od początku do końca są mylne. Wsparcia prawdziwie biednych (!) nietylko, że z dn. 25. b. m. nieustaną, ale jeszcze tak długo jak będzie potrzeba zostaną udzielane ze źródła, które mądra przezorność umiała zachować. Przytém powiadamy, że liczba przez ten dziennik podana, jest czystym wynalazkiem. Z list urzędowych pokazuje się, że liczba prawdziwie zubożałych obywateli, po odciągnięciu od niéj na liście biednych zamieszczonych w biurach dobroczynności, wynosi 126,048 ludzi i spodziewamy się, że ta liczba z każdym tygodniem zmniejszać się będzie, ponieważ przemysł znów się obudził we wszystkich gałęziach. Właśnie ten pojaw tak jasny przyprawia o rospacz dziennik anarchiczny.

Artykuł ten Monitora wcale nieuspakaja. Na zwyczajnych listach biór dobroczynności według Delessera i Remusata tabel rok rocznie stoi 95—98,000 dusz. Te doliczywszy do podanéj w powyższym artykule liczby, przekonamy się, że le Peuple ma słuszność, bo mało się różni od liczby przezeń podanéj. Teraz osądźmy położenie ubóstwa paryskiego w roku 1849.

Cabet nie umarł, jak utrzymywały konserwatywne dzienniki, ale zdrów znajduje się w Teksas. Jego przyjaciele opiszą intrygi, na które i w Ameryce był wystawiony.

Bank ogłosił w téj chwili swoje sprawozdanie, z którego okazuje się, że znów paryski obieg wekslów o dwa miliony fr. zmniejszył się w ostatnich dwóch tygodniach.

Dziś w południe ujrzano na murach kamienic ogromne żółte afisze, zawierające odezwę do prawdziwych katolików, w któréj polecono kandydaturę obywatela Proudhona. Poniżéj umieszczono najsilniejsze miejsca z Platona, Śtego Augustyna, Hobbesa i innych apostołów.

Po narożnikach ulic bardzo wesoło w Paryżu. Kobieta lub mężczyzna zbliża się zwykle do nieznajoméj osoby, przypatruje się jéj twarzy, a kiedy pozna, że to niepolicyjna lub szpiegoska natychmiast podaje jéj dziennik le Peuple z zapytaniem: czy go pan niemasz? Zazwyczaj nieznajomy kupuje dziennik za 2 sous i daléj bieży. W ten sposób dziś do południa sprzedano tego dziennika 50,000 egzemplarzy.

— W téj chwili 500 budników pospiesza powtórnie zabrać dziennik le Peuple.

O dwóch przedmiotach szczególniéj rozmawiają w dniu dzisiejszym: 1) o rozprawach nad prawem klubowém 2) o polowaniu policyi na dziennik le Peuple. Około tych dwóch przedmiotów toczy się teraz walka pomiędzy czerwonymi a kanarkowymi republikanami. Świat zaś urzędowy rozmawia o proklamacyach Radetzkiego, o flocie duńskiéj i tym podobnych rzeczach.

Według Monitora, prezydent rzeczypospolitéj dał krzyż legii honorowéj kilku inwalidom z powodu uroczystości obchodzonéj w dniu 20. b. m. Uroczystość tę obchodzono z powodu przesłania słynnego szaraczkowego płaszcza z pod Austerlitz inwalidom. Jenerał Petit wręczył go Hieronimowi. Najmłodszy z zaszczyconych krzyżem legii honorowéj, ma teraz lat 80. Większa część inwalidów jest pozbawiona rąk lub nóg.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 23. Marca. Po długich rozprawach nad budżetem, oświadcza wiceprezes zgromadzenia narodowego, że komissya ukończyła swoją pracę nad nowém prawem klubowém. Sarrut zdaje sprawę, że lewica zaprosiła prawicę, do wypracowania spólnego prawa klubowego. (Śmiech szyderczy rozlega się po sali.) Cremieux to potwierdza i gniewa się, że przyjęto go ze śmiechem szyderczym. Laboulie odczytuje nową pracę złożoną z 28 artykułów. Pierwszy zaczyna się jak dawniéj: Kluby są zakazane. Przyjęto. Artykuł 2.: przed rozpoczęciem każdego publicznego zgromadzenia, które się zatrudnia sprawami politycznemi, powinien komitet przesłać zawiadomienie do prefekta lub mera. To zawiadomienia musi nastąpić 24 godzin przed zagajeniem zgromadzenia i powinno zawierać nazwisko, stan, pomieszkanie i t. d. przewodników. — Zgromadzenie po wysłuchaniu Senarda i Barrota odracza swoje posiedzenie.

Digitized by Google

Anglia.

Konsul pruski jeneralny, radzca tajny Heberler wydał już dnia 10. t. m. do wszystkich konsulów pruskich pod nim zostających, w którym im donosi urzędownie o wypowiedzeniu rozejmu przez Danią, dodając, iż lubo spodziewać się należy pojednania na drodze pokoju, rząd pruski zechce jednakże okręty swoje i handel swój ile możności od szkody zachować. Dla tego pruscy dowódzcy okrętów mają się mieć na baczności.

Niderlandy.

Król Wilhelm III. powrócił z Londynu do Hagi d. 21. Ze względu na śmierć Wilhelma II. tak mówi gazeta acheńska: Śmierci króla tego w tych czasach burzliwych nikt zapewne uważać nie będzie za wydarzenie wielkiego znaczenia, a jednakże ta zmiana tronu może mieć skutki nader wątpliwe dla Holandyi, a obliczyć tego jeszcze niemożna, jak dalece się one i zagranicy udzielić mogą. Holandya dawno już stoi u zwrotnika swego ukształcenia politycznego, wstrzymywaną jedynie była roztropnością rządców swoich lub szacunkiem dla ich osoby. Potrzebą wolnomyślnego utworzenia konstytucyi oddycha cały naród, u którego wspomnienia na dawne formy republikańskie wcale jeszcze niewygasły. Bardziéj jeszcze czuć się daje potrzeba zniesienia ciężarów obarczających kraj cały, które z każdym rokiem coraz trudniejsze zaspokoić przychodzi. Wilhelm I. zmuszony był ulegać téj powszechnéj nieprzyjemności; Wilhelm II. starał się uleganiem w części zapobiedz żądaniom większym. Lecz tym sposobem prawdziwego zadowolenia wcale nieosięgniono, rzeczy przeciwne raczéj się objawiały, hamulcem jedynie był szacunek, jaki miano dla ducha, dla sławy króla, z jaką bronił honoru narodu. Ale z śmiercią jego względy te także do grobu wstępują, gdyż nikt ich nieodziedziczył. Następca tronu nieumiał sobie zjednać sympatyi narodu, i lubo powody te publicznie lekko tylko dotknięte zostały, to jednakże wzmianka ta dostateczną jest do przekonania, iż okiem obojętnym na przyszłość spoglądać nie należy.

Austrya.

Wiedeń, d. 21. Marca. — Dzisiejsza gazeta wiedeńska zawiera nowe prawo o druku i nadużyciach prassy, znoszące wydane w téj mierze poprzednio patenta cesarskie, oraz prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych.

Oto są główne zasady prawa o druku: Wszelki druk winien być opatrzony w nazwisko drukarza, a gdy jest osobny wydawca lub nakładca, ich również nazwiska, oraz miejsce i czas wydrukowania. Wszelkie pisma peryodyczne winny być nadto opatrzone w nazwisko odpowiedzialnego redaktora. — Ktokolwiek chce wydawać pismo czasowe winien tymczasowo złożyć o tém doniesienie prokurator. rządowemu, jeśli się takowy w miejscu wydawania pisma znajduje, w przeciwnym zaś razie miejscowéj władzy bezpieczeństwa. Takie doniesienie zawierać powinno: tytuł mającego się wydawać czasopisma, czas jego wychodzenia i podanie czy jest politycznéj lub niepolitycznéj treści; daléj nazwisko i mieszkanie odpowiedzialnego redaktora, a gdy ich jest kilku, nazwisko i mieszkanie każdego z nich; nazwisko i mieszkanie drukarza, oraz wydawcy i nakładcy, nakoniec w przypadkach gdzie przepisana jest kaucya, kwit na takowéj złożenie. — Każdy odpowiedzialny redaktor winien być zamieszkałym w miejscu wydawania czasopisma, mieć lat 24 skończonych i być obywatelem państwa austryackiego. Gdy na czasopiśmie nie jest wymienionym żaden wydawca, wtedy redaktor odpowiedzialny jest za takiego uważanym.

Każde czasopismo traktujące choćby ubocznie o kwestyach politycznych czasu, i któreby przynajmniéj w dwóch numerach lub zeszytach miesięcznie wychodziło, obowiązane jest do złożenia kaucyi.

Dla czasopismów wychodzących w miejscach więcéj nad 60,000 ludności liczących lub w ich dwumilowym okręgu, kaucya ta wynosi 10,000 złr. m. k. jeśli pismo częściéj niż trzy razy na tydzień wychodzi, 5000 złr. jeśli trzy razy na tydzień, w innych zaś przypadkach 3000 złr. Dla innych miejsc kaucya o połowę się zmniejsza. Kaucya składa się albo w gotowych pieniądzach, albo w obligach procentowych austryackich; kaucya może przepaść w skutku przekroczeń niniejszéj ustawy; z niéj również pokrywają się kary pieniężne. Tak w pierwszym jak i w drugim przypadku sprawiony brak w kaucyi w przeciągu dni trzech winien być zastąpionym. Te rozporządzenia dotyczą również wydawców czasopismów teraz już wychodzących, którzy w przeciągu dni 30 od ogłoszenia niniejszego patentu kaucyą złożyć, co do innych zaś warunków w przeciągu dni 8 z dopełnienia ich wykazać się powinni. — Każdego pisma czasowego i każdego innego pisma, które 3 arkuszy druku nie wynosi, winien być złożony jeden egzemplarz, w chwili wydania, miejscowéj władzy bezpieczeństwa lub prokurator. rządowemu, w miejscach gdzie się takowy znajduje; to jednak w niczém nieprzeszkadza expedycyi czasopisma. — Wywoływanie, rozdawanie, przedawanie lub przylepianie druków na ulicy jest zakazane. Przekraczający powyższe przepisy ulega karze pieniężnéj od 5 do 100 złr. m. k. lub w razie niemożności zapłacenia jéj, aresztowi dnia jednego za każde 5 złr. zapłacić się mających.

Kto się w druku jakim dopuści czynu potępionego powszechném prawem karném, ulega oznaczonym w nim karom, o ile niniejszy patent co innego nie rozporządza. — Kto na drodze druku usiłuje zachęcić lub skłonić do czynów dążących *a*) do oderwania części monarchii od jéj całości, lub ściągnienia na państwo niebezpieczeństwa zewnętrznego albo buntu, wojny domowéj i t. p.; *b*) do gwałtownéj zmiany konstytucyi państwa lub prowincyi; *c*) do gwałtownego naruszenia lub zagrożenia osoby naczelnika państwa na ciele, zdrowiu lub wolności, albo gwałtownego przeszkodzenia mu w wykonywaniu praw swoich rządowych; *d*) do gwałtownego przeszkodzenia zjazdu lub działań sejmu tak ogólnego jak i prowincyonalnego, — ulega karze ciężkiego więzienia od lat 2 do 10. Przy czasopismach może w takim razie przepaść cała kaucya. Kto naganę lub odpowiedzialność za środki rządowe do osoby naczelnika państwa rozciąga, karany będzie więzieniem do lat 2, przy czasopismach zaś prócz tego przepadnięciem kaucyi do summy 1000 fl. Obelgi lub obraza winnego dla naczelnika państwa uszanowania karane będą więzieniem do lat trzech i przy czasopismach karą pieniężną do złr. 1500. Inne rozmaite przekroczenia w kilku paragrafach wymienione, ulegają karom od 3 miesięcy do lat 2 i karom pieniężnym od 100 do 1000 złr. Gdy czasopismo kilku już karom uległo, może nastąpić przy okolicznościach obciążających zawieszenie go na 3 miesiące. Każdy prócz tego wyrok karny może stanowić zniszczenie potępionego pisma. Za wszelki druk odpowiada pod względem kary, wynagrodzenia lub kosztów sądowych najprzód autor pisma, w dalszéj zaś kolei wydawca, nakładca, drukarz i rozpowszechniający je. Przy czasopismach odpowiedzialnym jest autor artykułu, oraz każdy z odpowiedzialnych redaktorów.

Wiedeń, dn. 24. Marca. — Ze wszystkich stron potwierdza się wiadomość, że Bem wkroczył dnia 12. Marca do Hermannstadu, po stoczeniu z załogą rossyjską bitwy. Dokąd Rossyanie ustąpili, niewiadomo. Lloyd austryacki powiada, że to nie sztuka było zająć Hermannstadt, bo kiedy feldmarszałek gonił Szeklerów, to Bem zebrawszy spiesznie 12,000 swoich ubiegł Hermannstadt i wyparł z niego Rossyan. — Pogłoska o zdobyciu fortecy Komorn przez Austryaków, a zajęciu Pesztu przez Dembińskiego upowszechniona przez gazetę Vossa nie potwierdza się. Owszem forteca Komorn długo się jeszcze potrzyma. Z Pesztu donoszą nam o stanowiskach wojsk austryackich w d. 20. Marca w Węgrzech. Ban Jelaczic i feldmarszałek Schlick wyruszyli znów w pole, ale od wczoraj pada śnieg i zapewne tak dalece rozwilży ziemię około Dunaju i Cissy, że trudno będzie odbywać ruchy wojenne. Nasze wojska austryackie tak są rozłożone: Göz w Tokaju, Jabłonowski w Miskolczu, Schlick w Erlau, a ban w Czegladzie. Powstańcy onegdaj obsadzili w 4000 żołnierzy miasto Baja, z którego garnizon austryacki się cofnął po za Dunaj, aby się połączyć z pułkownikiem Horwatem, który się kasze na statki powstańców uwijające się po Dunaju. Z Czerniowic donoszą nam pod d. 16. Marca, że feldmarszałek Malkowski ze swém wojskiem działającém przeciw powstańcom całkiem opuścił ziemię Siedmiogrodzką i stanął główną kwaterą w Wikowie górnym, 20 mil od ziemi Siedmiogrodzkiéj, widać, że nie małą poniósł klęskę, kiedy się utrzymać nie mógł w swych stanowiskach dawniejszych. I pułkownikowi Urban odechciało się wypraw na ziemię siedmiogrodzką i znajduje się z swym oddziałem w Dornie. Dowiadujemy się, że we wszystkich wąwozach galicyjskich i bukowińskich prowadzących od Węgier i Siedmiogrodu robią potężne zasieki i pilnują ich spędzonymi zewsząd chłopami. — Według listów z Jass Turcy w 100,000 wojska stoją na Wołoszczyznie, celem zaprotestowania zbrojną ręką przeciw obsadzeniu księstw naddunajskich przez Rossyan.

Węgry.

Dziennik Posłannik Siedmiogrodzki pisze: »Miasto Mediasz wzięte; po dziesięciogodzinnéj walce, w któréj szczególnie czynną była artylerya i strzelcy tak saksońscy jak kordonowi, cofnął się Bem może około 12 godziny w nocy z dnia 3. na 4. m. b. ruch swój i kierunek pochodu zręcznie ukrywszy. Kto nie widział postawy imponującéj Bema i jego uporczywéj wytrwałości na polu bitwy, ten nie będzie miał należytego wyobrażenia o jego dzielności. Stanowiska jego zawsze są tego rodzaju, iż rozkład wojsk dla nieprzyjaciela jest niedocieczony; party siłami przemożnemi każdą piędź ziemi drogo opłacać każe, i gdyby na wojsko swoje mógł się tyle spuszczać, ile posiada umiejętności w zajmowaniu pozycyi, w których wszystko jak najdowcipniéj obmyślone i w ścisłym zostaje związku, tedy nietylko zajmujące pod względem sztuki, ale i świetne w skutku byłyby jego bitwy. Mając 5 do 6000 ludzi bił się Bem od 9téj godziny rano do 6téj wieczór w trzech stanowiskach z wytrwałością jego tylko charakteryzującą. Po zachodzie słońca prawe skrzydło nieprzyjaciela było zupełnie odparte, ale nasze prawe mocno zagrożone, z powodu równie dziwnym sposobem jak lekkomyślnie i niepotrzebnie rozszerzonéj (przez kogo?) pogłoski, że jen. Heydte całym swym oddziałem prze na lewy bok nieprzyjaciela. Było to tak. Dywizya pod dowództwem hr. Daun, do któréj należeli i strzelcy, przedrapała się, że tak powiem, przez ostatnie wyżyny leżące opodal Mediasz i Meszen i stanęła już oko w oko nieprzyjacielowi, kiedy nagle ze wsi Elbesdorf wychylił się oddział nieprzyjacielski, rozwinął 2 działa, front jazdy i piechoty, i zniszczył w jednéj chwili całą tę naszą z takim trudem pozyskaną dobrą pozycyą. Batalion Parma pod Daunem — już kilkakrotnie przez strzelców o rzeczonéj wsi ostrzeżony, ale ten raz mniéj niż zwykle ostrożny — wykonywał właśnie na dolinie ruch frontowy przeciw nieprzyjacielskiemu centrum, kiedy nagle po plecach trzepnęły go kule armatnie, przywiodły do rozsypki i tym spo-

Digitized by Google

sobem nas strzelców ucierających się na górach z nieprzyjacielem, pozbawiły zasłony od tyłu i boków. Była to dla nas wszystkich chwila fatalna — mianowicie dla kapitana Friedeberg, który wbliskości nieprzyjaciela szturmem brać kazał wąwóz i tylko cudem uniknął niewoli, — bo Węgrzy jeszcze raz zajęli i to szturmem wyżyny; a w dolinie działa śmierć roznosiły. Trzeba było pod ich ogniem rejterować, aby się dostać do traktu i na takowym się utrzymać. Ruch ten udał się jednak szczęśliwie. Nazajutrz o godzinie 8. rano weszliśmy bez oporu do Mediasz.

W ł o c h y.

Turyn, dn. 17. Marca. — Książe Eugeniusz, namiestnik państwa, wydał dzisiaj rozporządzenie, aby w prowincyach lombardzko-weneckich uorganizować pospolite ruszenie z wszystkich mężczyzn od 18. do 40 roku. Mają się oni w przeciągu 5 dni stawić do władz wojskowych. — Wydział dla wniosku do prawa upoważniającego rząd do ograniczenia wolności konstytucyjnéj w czasie wojny oświadczył się w sprawozdaniu swojém za przyjęciem wniosku. Izba nad przedmiotem tym w niedzielę obradować będzie. — Władze miejskie w Cagliari przesłały do króla Karóla Alberta adress z oświadczeniem mu przychylności ze strony wyspy sardyńskiéj. Oznajmiają mu one, że, gdyby los wojny dla niego miał wypaść niepomyślnie, znajdzie przytułek bezpieczny pośród wiernych mieszkańców wyspy. Lecz król magistratowi w Cagliari odpowiedział, że on postanowił zwyciężyć, albo pośród swéj mężnéj armii umrzeć, a jeżeliby go śmierć spotkała, wtedy jemu i narodowi całemu ze zaufaniem zupełném familię swoję poleca. W jenerale Chrzanowskim powszechnie ufność wielką pokładają, ceniąc wysoko jego odwagę i talent strategicznym zbogacony doświadczeniem. Polecenie uorganizowania armii piemontskiéj wykonał z jak największą dokładnością, i umiał sobie zjednać miłość i ufność pomiędzy wojskiem. Z razem dowiódł energii jak najsurowszéj w utrzymaniu subordynacyi i oficerom wszystkim oświadczył, iż ani chwili wachać się nie będzie z ukaraniem przykładném za wszelkie nieposłuszeństwo lub niedopełnienie powinności, bez względu na stopień począwszy od jenerała, aż do żołnierza prostego. Branie się takie Chrzanowskiego budzi dla niego uniesienie powszechne, gdyż wiadomą jest rzeczą, że brak karności głównie przyczynił się do nieszczęścia przeszłorocznego, jakie armią piemontską spotkało. — Wojsko austryackie podobno zbiera się pod Mogenta na drodze wiodącéj z Medyolanu do Turynu. Z Medyolanu piszą pod dniem 14. t. m., że w mieście pozostała tylko klassa uboższa i młodzież, która z niecierpliwością oczekuje na rozpoczęcie walki. Majętniejsi z obawy przed bombardowaniem na prowincyą powyjeżdżali. — Jak się zdaje, Radetzki ułożył plan posuwania się w prost ku Turynowi, a w razie wypadku niepomyślnego, chce się cofnąć za Adygę i tam się okopać, a nie ubiegać się z nieprzyjacielem o Medyolan. — W Piacenzy jenerał austryacki, hr. Thurn wydał proklamacyą, w któréj jak najsurowsze środki wojenne dla miasta rozporządza. Familie, które się przynajmniéj na 5 dni w żywność niezaopatrzą, mają być z miasta wydalone. U kogo się broń znajdzie, ma być bez wszystkiego rozstrzelany. Domy z którychby strzał padł będą zrabowane lub spalone. — Tegoż samego dnia t. j. 13., w którym proklamacya ta została ogłoszoną w Piemoncie, wybuchło powstanie w Parmie i Austryaków zmuszono do opuszczenia miasta. Ministerstwo turyńskie odebrawszy o tém doniesienie dnia 15. t. m. wysłało tam senatora Plezza, jako komissarza nadzwyczajnego dla objęcia rządów.

Turyn, dn. 18. Marca. — Izba na posiedzeniu sejmowem dnia 17. upoważniła rząd do wybrania podatków za miesiąc Kwiecień.

Florencya, dn. 16. Marca. — Proklamacya podpisana przez Mazziniego, Montanelli, Guerrazzi, mówi o ucieczce księcia Modeny. Według korrespondencyi zamieszczonéj w dzienniku Alba, z Modeny pod dniem 14. Marca ucieczka ta nastąpiła tegoż samego wieczora. Książe przed wydaleniem się swojém wydał jeszcze obwieszczenie, w którém donosi o rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Austryą a Sardynią i obywateli jako też żołnierzy wzywa, aby porządek utrzymywali. Że zaś wojska austryackie zupełnie z Parmy wyszły, a w Modenie tylko jeden batalion pozostał, nie widząc się książe pomiędzy ludem swoim zupełnie bezpiecznym, opuścił miasto. List nadesłany pod d. 15. Marca z Bolonii powiada: »Książe opuścił miasto, ale nie księstwo, domyślają się, że on schronił się do Brescello.«

Dziennik de Debats mówiąc o stronach wojujących we Włoszech, powiada, że armia austryacka ma w szeregach swoich zarody niezgody rozprzężenia, a za sobą kraj, który tylko czeka na znak do powstania. Lecz za to Austryacy po za plecami swemi liczyć mogą na pozycye strategiczne kiedy po za Włochami leży kaj cały otworem aż do Turynu bez najmniejszéj przeszkody. Takie jest zdanie dziennika des Debats, lecz według innych te wszystkie wychwalane pozycye Lombardyi wcale żadnéj niemają wartości. I tak korrespondent gazety allg. augs. obeznany z wojskowością utrzymuje, że wszystkie nadrzeczne linie operacyjne w Lombardyi nieprzedstawiają pozycyi żadnych, na którychby się utrzymać można, oprócz w północnych Włoszech rzeki Adygi. Na najwyższą możnaby do tego doliczyć rzekę Mincio, która przedstawia stanowisko zasłonione z boków przez twierdze Peschierę i Mantuę. — Jeżeli zatém Karól Albert niepopełni zdrady zaraz w początku wojny, wtedy pierwsze znaczniejsze działania wojenne pomiędzy Mincio a Adygą rozwinąć się powinny. Przynajmniéj przechwalkom Radetzkiego, aby wstępnym bojem wszedł do Turynu wcale nie wierzymy, sądząc po siłach jego. Dopiero wtenczas mógłby szczerze pomyśleć o posunięciu się ku Turynowi, gdyby ściągnąwszy wszystkie korpusy porozrzucane po Lombardyi i część wojska pod Wenecyą stojącego, w bitwie stanowczéj zniszczył nowo z organizowaną armią piemontską a przezto odwagę Lombardów i Wenecyan złamał. Teraz mógłby to osiągnąć tylko zdradą nową Karola Alberta, a zdradę takową Karól Albert pod temi okolicznościami mógłby życiem przypłacić.

Como. — Jak Constitutionnel donosi, Austryacy opuścili Como zabrawszy z sobą kilku zakładników. Artylerya, która warownię tamtejszą obsadziła, udała się w pochód za garnizonem swoim. Radetzki odwołał wszystkie wojska, które w miejscach główniejszych Vitteliny stały. W Medyolanie bezwłocznie po odjeździe Radetzkiego do Cremy utworzono tajny komitet bezpieczeństwa, składający się z mężów czynnych i sprężystych. — Zdaje się, że Austryacy zamyślają w Piacency czekać na zaczepkę ze strony Piemontczyków. Potwierdza się wieść o opuszczeniu stolicy swojéj księcia Modeny razem z wojskiem austryackiem.

Rzym 16. Marca. — Rewolucya wciąż naprzód postępuje. Uwięziono kilku wyższych duchownych za intrygi jezuickie przeciw rzeczypospolitéj. Jak wiadomo wyszło rozporządzenie, aby dzwony zbyteczne przelać na działa. Przed kilku dniami, gdy takowe wydać miano, reakcya chciała wywołać zaburzenie, lecz zamiary jéj wcale się nieudały. Nazajutrz minister spraw wewnętrznych wydał odezwę, w któréj dziękuje gwardyi narodowéj i wojsku za współdziałanie ochocze dla utrzymania spokojności, oświadczając przytém iż rząd nigdy nie zamyśla dzwonów potrzebnych do służby bożéj zabierać, ale tylko zbyteczne, nie wyciąga ręki do przedmiotów religijnych, ale tylko rości prawo do rzeczy, bez których kościół obejść się może, a metal poświęcony przerabia na broń niemniéj świętą dla wypędzenia barbarzyńców, i utrzymania niepodległości.

Mediolan 16. Marca. — Radetzki w odezwie do wojska mówi, że Karól Albert pracuje nad zwaleniem tronu swego i dynastyi, jak gdyby był ajentem najzręczniejszym Mazziniego.

Florencya 16. Marca. — Poseł rzymski odbył długą naradę z rządem toskańskim i posłem piemontskim o środkach ściągających się do pobicia wspólnego nieprzyjaciela.

Genua 17. Marca. — Z doniesień dzisiajszych dowiadujemy się, że Austryacy ściągają siły swoje na lewy brzeg rzeki Po.

Z Bolonii 14. Marca piszą, iż tam dnia 13. słyszano żwawy ogień działowy w kierunku Florencyi.

Castello, d. 15. Marca. — Austryacy opuszczają granice i cofają się do środka kraju. Z Festo-Calenda wyszło wojsko dzisiaj w nocy. W głównéj warowni pozostała mała tylko liczba żołnierzy, tak że przeprawa przez Tessyn stoi teraz otworem. Spodziewają się tutaj korpusu jazdy. — Jak wiadomo, wojsko Radetzkiego opuściło Parmę już 14. t. m. w zamiarze zebrania się pod Casal Maggiore. Z tych wszystkich poruszeń widać, że feldmarszałek zamyśla wydać bitwę nad Adygą.

Parma, d. 14. Marca. — Austryacy z Parmy ustąpili; około godziny 2 w nocy otrzymał pułkownik Della Rosa list od gubernatora, w którym on pisze, że będąc zmuszony opuścić miasto, pewną część straży oddaje mu o godzinie 5 rano, a resztę o 11. Pułkownik zwołał w skutek tego gwardyą obywatelską, i około godziny 9 Austryacy istotnie odwrót swój rozpoczęli. Jenerał z dwoma działami tworzył straż tylną. Broń naszę znaleźliśmy znów w zamku. Około godziny 10 ogłosiła rada municypalna proklamacyą następującą:

»Obywatele! Wojska austryackie Parmę opuszczają. Zalecamy wam spokojność jak największą; rada miejska jest nieustającą i czuwa nad bezpieczeństwem waszem i dobrem kraju.« — Trudno opisać jaka radość w mieście panuje.

Liworno, dnia 15. Marca. — Dzisiaj w mieście naszém upowszechniono obwieszczenie treści następującéj: »Mieszkańcy Liworna! Pospieszam z udzieleniem nadesłanéj mi depeszy. Książe Modeny zemknął; pozostawił odezwę, w któréj powiada, że powodem odjazdu jego jest rozpoczęcie na nowo kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Austrą a Piemontem. Słyszeć się daje żwawy ogień działowy w kierunku Bolonii. W téj chwili obraduję z posłami Piemontu i Rzymu. Czas nadszedł; lud powinien teraz jeszcze jednę mieć wolę; niech chwyta za broń i walczy za ojczyznę. Przy nim pewność zwycięztwa: gdyż lud nieumiera.«

Liworno, 15. Marca 1849. Guerrazzi,
w nieobecności gubernatora: Rosi radzca pierwszy.

Neapol 13. Marca. — Izby rozwiązane. Postanowienie to podpisał Ferdynand, książe Cariati i inni ministrowie. Ten wyrok rozwięzujący poprzedziło sprawozdanie obszerne do króla także przez ministrów podpisane. Ministrowie w nim wspominają o większości izby z wielką pogardą i lekceważeniem, nazywają ją plemieniem zbrodniczem i bezczelném. Rozwiązanie izb zasadza się w sprawozdaniu owém na małéj liczbie wyborców, jaka brała udział przy oborach, i na działaniach zgromadzenia, które nie tylko zasady konstytucyjne, ale też wszelkie prawidła słuszności i honoru nadweryżać miały. (?)

Digitized by Google

Hiszpania.

Madryt, 13. Marca. — Rząd tutejszy odebrał w tych dniach notę od gabinetu francuskiego, wzywającą go, aby wykonania interwencyi zbrojnéj w państwie papieskiém na teraz całkiem zaniechał. Jak mówią, w nocie téj jest wzmianka nietylko o rozmaitych trudnościach z powodu położenia wewnętrznego Hiszpanii, ale przytém czynią uwagę, iż przyłożenie się do przywrócenia papieżowi praw jego doczesnych stósowniéj byłoby pozostawić mocarstwom pierwszego rzędu.

Szwajcarya.

Podług dziennika Republicano z 18. Marca, przesłał jenerał Haller komisarzowi Sidlerowi już 4 noty. W dwóch ostatnich użala się, że kanton tessyński zapełniony jest bronią i amunicyą, w samem Bellenz jest na składzie 3000 broni palnéj dla wychodzców, że w kantonie tym wychodzców lombardzkich bez liku, że 400 już stoi w pogotowiu do najazdu, a za nim wkrótce przybędzie 4000 i t. p. Republicano drwi sobie z tych baśni nie mających najmniejszego podobieństwa do prawdy; rząd i lud kantonu tego postanowił ściśle dopełnić obowiązków federacyjnych. Daléj ten dziennik powiada, że granica wciąż jest zamknięta, ale przytem dodaje, że od strony austryackiéj okolice nadgraniczne zupełnie z wojska ogołocone, i tak Como, Veltlin i inne miasta prawie są puste, i według woli można granice tam i napowrót przechodzić.

Gazeta berneńska donosi, że rada federacyjna, nim posłowi rzymskiemu de Boni pisma zawierzytelniające złożyć zaleciła, wprzódy naradzała się, czy go w ogóle przyjąć wypada. Albowiem nunciusz papieski robił przedstawienie przeciw uznaniu jego, zasadzając żądania swoje na nieprawności rzplitéj rzymskiéj. Daléj dziennik ten powiada, że poseł ten nie jest jeszcze jako taki uznanym, nunciusz zaś wciąż w stosunkach urzędowych z radą federacyjną pozostaje. Zresztą rada berneńska niechcąc ani jednéj ani drugiéj strony na siebie obrazić, postanowiła wstrzymać się jeszcze z stanowczem postanowieniem, i rzecz tę do dalszego czasu odłożyła.

Rozmaite wiadomości.

Jakiś policyant austryacki napisał do gazety krakowskiéj z 24. Marca liczby artykulik, którym ani jednéj baby krakowskiéj nie wystraszy. Przytaczamy go na próbkę:

Frankfurt, 15. Marca. — Propaganda rewolucyjno-demokratyczna nadzwyczajnie jest czynną, a siedlisko jéj jest Genewa. Ztamtąd to rozchodzą się jéj nitki aż do Francyi, Niemiec i państw sąsiednich. Związek demokratyczny liczy tam około 130 członków i konspiruje ze wszystkiemi innemi zgromadzeniami, które liczą około 2200 ludzi, których my uważamy za odrzut ludzkiego towarzystwa. Na dzień 18. Marca ma być powstanie w Paryżu, ale zarazem i we wszystkich miastach znakomitszych Francyi, Niemiec i Austryi. Zwolnienie Ludwika Napoleona jest warunkiem sine qua non. — Jak się to uda, naówczas rzeczpospolita czerwona będzie ogłoszona jako jedyna przyzwoita forma rządu. Monarchowie jak równie wszyscy naczelnicy stronnictwa umiarkowanego są skazani na śmierć a najzuchwalsi ludzie są wybrani do wykonania tych szkaradności. Punkta główne rozpoczęcia wybuchu są: wioska pewna w kantonie Bazel, któréj imie mi z pamięci wyszło, i stacye żelaznéj kolei Sztrasburgskiéj.

Zbiegli zbrodniarze, którzy się zgromadzili w Szwajcaryi, tudzież massa robotników w Alzacyi, mają formować pierwsze kolumny wybuchu. Ażeby zaś przeszkodzić, żeby do miast połączonych koleją żelazną, niemogło zgromadzać się w naznaczonym czasie wojsko, dla utłumienia tego szkaradnego zamieszania, — wymyślili ci niegodziwi narzędzie, za pomocą którego spieszące wagony albo zniszczone, a wojsko do walki uczynione być ma niezdatném, albo szyny wysadzone, a przeto i wagony w miejscach najniebezpieczniejszych w przepaść zwalone. (Maszyna takowa nazywa się Fulminans.) Walka zaś sama prowadzona być ma w taki sposób, jaką tylko prowadzić mogą dzikie ludy Ameryki lub zbrodniarze ludzkości. Śrótem zatrutym i kulami strzelać, zabójstwo jawne i tajemne morderstwo, jako akt konieczności i obrony dla osiągnienia świętéj! sprawy przedsięwzięto. Karol Heinze jest naczelnikiem tego zamachu, który gallijskiéj i germańskiéj kulturze niesławę niesie. Jeżeli zaś zamach 18. Marca się nie uda, to pomiędzy 1. a 5. Kwietnia ma być wybuch krwawéj czerwonéj rewolucyi.

Bodaj pierwsza kula od muru odbita trafiła w takich przeklętych ludzi.

To co ja Panu tu piszę — nie jest bajką — dla ustraszenia gminu, ale świętą prawdą, któréj dowody znajdują się w ręku rządów, które nieomieszkają bronić swoich poddanych życia i dobra przeciwko takowym ogdznikom energicznie.

W Budyszynie w Saksonii zaczął wychodzić w języku polskim tygodnik rzeczom polskim i słowiańskim poświęcony pod napisem Stadło. Za dewizę obrał sobie tygodnik: Bogiem a prawdą, zgodą i pracą. W pierwszym numerze swoim zawiera następujące obwieszczenie od redakcyi: Wydawcy i autorowie życzący sobie, aby o wydawanych przez nich dziełach w piśmie naszém donoszono, zechcą exemplarz takowych pod adresem redakcyi nadesłać. Ogłoszenia i sprawozdania w Stadle umieszczone, powtórzone będą w piśmie Slawischer Jahrgang.

Wszystkie listy, artykuły i nadselki mogą być przesyłane franco pod adresem: »An die Redaction des Stadło in Bautzen im Königreich Sachsen; lub też pod tymże adresem księgarską drogą do księgarni Weltera w Budyszynie (Weltersche Buchhandlung). Wszystkie redakcie pism polskich i słowiańskich uprasza się o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.« W przedmowie obiecuje redakcya umieszczać w piśmie swojém: 1) Rozprawy stosunków społecznych, dziejów, umnictwa i literatury polskiéj lub słowiańskiéj dotyczące; 2) życiorysy pamięci godnych osób, opisy podróży okolic, miejsc, obyczajów, mniemań i podań narodowych polskich lub słowiańskich; 3) poezye, powieści itd. oryginalne lub z słowiańskich językōw przełożone; 4) krytykę i przeglądy ważniejszych dzieł polskich i słowiańskich; 5) rozmaitości, sprawozdania i nowości z literatury naszéj i innych słowiańskich; 6) przekłady artykułów lub rozbiory dzieł, o ile takowe ojczystych lub słowiańskich rzeczy dotyczeć będą.

Poznań, 24. Marca. — Tutajsza kassa oszczędności istniejąca od 1. Stycznia 1838. r. i przyjmująca wnioski od 15 sgr. do 500 Tal. opłacająca prowizye po $3\frac{1}{3}$ od sta, a od summ wyżéj 200 Tal. tylko $2\frac{1}{2}$ od sta, zawierała w końcu miesiąca Grudnia 1847. 116,176 tal. 16 sgr. 4 fen.

W roku 1848. wpłynęło do kassy rzeczonéj:

1) w nowych wnioskach . . . . 32,228 — 19 — 4 —
2) przez zaliczenie prowizyów na kapitał . . . 2,455 — 13 — 8 —

w ogóle . . . 150,860 — 19 — 4 —
wypłacono zaś w kapitałach i prowizyach . . . 63,076 — 19 — 7 —

tak, iż na poczet interessentów w końcu 1848. pozostało w remanencie . . . . 87,783 — 29 — 9 —

Stan kassy wynosił włącznie z agio 904 Tal. 24 sgr. 11 fen., w obligach i zaległych prowizyach wynoszącemi 677 Tal. 29 sgr. 6 fen., jako stracie momentalnéj przy zastawionych Poznańskich listów zastawnych i oblig miejskich niżéj wartości w ilości 7505 tal. 95,648 tal. 10 sgr. 9 fen.

Obowiązalności kassy oszczędności wynoszą
w wnioskach jak wyżéj . 87,783 tal. 29 sgr. 9 fen.
i w zaległym wydatku . . . 172 — 15 — « —
87,956 — 14 — 9 —

okazuje się więc fundusz reserwacyjny na korzyść instytutu w summie . . . . 7,691 — 26 — « —

Książek kwitowych kursowało 1872, z tych należało:

1) do cechów, instytutów, kościołów, szkól itp. 650 książek na 30,820 tal. 5 sgr. « fen.
2) do dzieci 201 książek na . . . . 9,562 — « — « —
3) do wdów 64 książek na . . . . 3,176 — « — « —
4) do służących: *a.* do mężczyzn 83 książek na 4,160 — « — « —
b. do kobiet . 250 « « 11,576 — 5 — « —
5) do procederujących osób:
a. do handlerzy . . . 70 książek na . . . 4,693 — 6 — 6 —
b. do rzemieślników 160 « « . . . 6,517 — 8 — 6 —
6) do wojskowych 230 książek na . . . . 10,196 — 5 — 4 —
7) do urzędników 142 » « . . . . 6,632 — 9 — 8 —
8) do osób stanu niewiadomego 22 książek na . 450 — 9 — 9 —

jak wyżéj . . . 1872 książek na . . . 87,783 tal. 29 sgr. 9 fen.

Z dniem **1. Kwietnia r. b.** w departamencie naszym Sąd Appellacyjny w Bydgoszczy i 9. Sądów powiatowych w miastach Bydgoszczy, Inowracławiu, Trzemesznie, Gnieźnie, Wągrówcu, Szubinie, Łobżenicy, Pile i Trzciance, z kompetencyą ustawą z dnia 2. Stycznia r. b. wymierzoną, urzędowanie swoje rozpoczną.

Bydgoszcz, dnia 20. Marca 1849.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Wieczysto-dzierżawny folwark Minikowo, do Dominium Slesina należący, nad drogą żwirową Berlińską w powiecie Bydgoskim położony, oszacowany na 17551 Tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia **13. Października 1849.** przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Bydgoszcz, dnia 8. Lutego 1849. r.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE

Termin licytacyjny do wydania w entrepryzę budowy tutejszego domu obłąkanych na dzień 30. m. b. wyznaczony, niniejszém znosi się.

Poznań, dnia 28. Marca 1849.

Magistrat.

Godne uwagi doniesienie.

Dziś otrzymała **Berlińska fabryka damskich płaszczyków** w hotelu Pana Kaatza pod »Wieńcem dębowym« nową nadsełkę tak szybko rozkupionych manteletów i wizytek watowanych i niewatowanych, z atłasu, mory i kitajki, wyśmienicie robionych, po znanych umiarkowanych cenach. Niektóre dawniejsze rzeczy, a mianowicie z kaszemiru kolorowego po połowicznych cenach się sprzedają.

Sprzedaż trwać będzie jeszcze przez trzy dni w Hotelu pod *Wieńcem dębowym* u Pana *Kaatza*.

Przedniéj dobroci nasienie czerwonéj i białéj koniczyny ostatniego sprzętu dostać można u

Jakoba Briske,
ulica Wrocławska Nr. 2.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 28. Marca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	23	4	2	2	3
Żyta . dt.	—	23	4	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	20	5
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{3}$ Tal.

Digitized by Google

№. 75. w Piątek dnia 30. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 28. Marca. — Telegraficzna depesza. Frankfurt nad Menem d. 27. Marca wieczorem o godzinie 7. Na posiedzeniu dzisiajszém przyjęto zawieszające veto nawet przy odmianie konstytucyi.

Wpół do 9 wieczorem. Przyjęto głosami 279 przeciw 255, że godność naczelnika rzeszy ma być ofiarowaną jednemu z monarchów panujących niemieckich. Głosami 267 przeciw 263, że godność ta ma być sukcessyjną; bez policzenia głosów, że naczelnik rzeszy może przyjąć tytuł »cesarza Niemców.«

Wpół do 10 wieczorem. Przyjęto paragrafy konstytucyi od 71 do 85. Uczyniono wniosek, ażeby jutro nastąpił wybór naczelnika rzeszy niemieckiéj.

Austrya

Ołomuniec, 25. Marca. — (Włoska wojna.) W téj chwili polecono ministrowi wojny ogłosić następującą telegraficzną depeszę: (Jest podobna do buletynów Windischgrätza i Weldena o wojnie węgierskiéj.)

Feldmarszałek Radetzki zgromadził armią swoją dnia 19. b. m. pod Pawią, a dn. 20. przeszedł Ticin i Gravellone trzema kolumnami. Nieprzyjaciel był z téj i z tamtéj strony Po i słabo te miejsca obsadził. Armia w tym dniu ruszyła drogą ku Nowarze i dotarła aż do Cerbello i Grobello. Dnia 21. w ściślejszych kolumnach stanęła pod Mortara, pierwszy korpus pod Campollo, i boczna kolumna pod Vigevano. Nieprzyjaciel obsadził to miasto pod dowództwem księcia Genui w 20 do 25,000 żołnierza. Pierwszy korpus hr. Wratisława i boczna kolumna Wohlgemutha, dywizia arcyksięcia Albrechta z drugiego korpusu uderzyły na nieprzyjaciela z taką natarczywością, że w przeciągu trzech godzin na wszystkich punktach został odparty a Mortara zdobyte. Kolumna Wohlgemutha dotarła do Vigevano i świetną stoczyła potyczkę. Brygada Görger, brygada Strassoldo, brygada Stadion i Kolowrat pod arcyksięciem Albrechtem odznaczyły się odwagą. — Pułkownikowi Benedekowi z pułkiem Gyulai należy się zaszczyt wzięcia szturmem Mortary. 2500 jeńców, a między tymi 6 sztabowych i 50 wyższych oficerów, 5 armat, 10 jaszczyków z amunicią i mnóstwo broni zabrano. Feldmarszałek dnia 22. ruszył z armią ku Nowarze.

Głoszą, że król Albert widząc zagrożony tron swój w Turynie, gdyby Austryakom nie chciał wojny wypowiedzieć, postanowił powtórnie zdradzić sprawę włoską i tym sposobem przyłożyć się do zniesienia zaprowadzonych rzeczypospolitych włoskich; jedyną byłoby to drogą ocalenia i swojego tronu i wprowadzenia Radetzkiego do Turynu z Kroatami, Serbami i Sarazenami do utrzymania w karbach ślepego posłuszeństwa Sardyńczyków. Pogłoski te opierają na saméj odezwie Radetzkiego, iż w Turynie podyktuje Sardynii pokój i na pewności jego, że mu Francuzi w przekroczeniu granic nie przeszkodzą. Dla tego też przyjaciela Austryaków Bugeauda postawiono na czele armii alpejskiéj. Daléj król w każdéj odezwie powtarza, że Chrzanowski przejął całą odpowiedzialność za kampanią. Tak więc ma dwóch odpowiedzialnych winowajców, lud, który żądał wojny i Chrzanowskiego, który prowadzi hufce. Czas pokaże, o ile pogłoska ta zawiera prawdy. W każdym przypadku przyznać należy, że dotąd reakcya miała daleko zręczniejszych przewodników i układaczy planów, niż rewolucya, która dotychczas niedołęstwem kończyła.

Mówią w téj chwili, że Austryacy zdobyli Malgherę w lagunach.

Wiadomość o zdobyciu Hermanstadu przez Bema potwierdziła się urzędownie. W dwie atoli godziny miał dobrowolnie Bem miasto to opuścić i wrócić do Schäsburga. Koszyce i Szemnitz znów zajęły korpusy partyzanckie Madziarów. Wciąż trwa bombardowanie Komorna.

Podaliśmy wczoraj treść nowego prawa o druku, przechodzimy teraz z kolei do prawa o postępowaniu sądowém w sprawach o nadużyciach wolności druku.

Prawo to stanowi, że w przypadkach przekroczenia zawartych w §§ 4, 6, 7 oraz 14, 19 patentu o nadużyciach druku, przepisów, śledztwo i ukaranie należy do władzy sądzącéj przestępstwa policyjne. Wyrok jéj może być na drodze rekursu tylko potwierdzony albo złagodzony. Przekroczenia zaś wspomnionego prawa przez treść druku popełnione, ulegają istniejącym sądom na przestępstwa drukowe. O winie lub niewinności stanowią przysięgli. Procedura w sądach takich opiera się na akcie zaskarzenia, który wnosi prokurator rządowy lub zaskarzyciel prywatny.

Każda władza czuwająca nad publiczném bezpieczeństwem może sama na polecenie prokuratora położyć areszt na wszelki druk niedopełniający przepisów prawem o druku objętych, lub którego treść stanowi przestępstwo śledztwu w interesie publicznym ulegające.

We wszystkich innych przypadkach takie położenie aresztu tylko w skutku orzeczenia sądu na zaskarzenie prokuratora lub prywatnego nastąpić może.

W sądzie na przestępstwa druku tylko na zasadzie skargi ze strony prokuratora lub prywatnego zaskarzyciela dochodzenie przestępstwa miejsce mieć może. Prokurator ściąga przestępstwa druku z urzędu, wyjąwszy przypadki z których tylko na zaskarzenie osoby prywatnéj instrukcya nastąpić może; w tych przypadkach, prokurator tylko na prośbę obrażonego wnosi zaskarzenie. Sąd w przeciągu 3 dni po wniesieniu skargi stanowi czy jest zasada do sądowego śledztwa, i gdy takową uzna, rozpoczyna bezzwłocznie postępowanie karne w którém instrukcya sprawy poprzedzać winna ustne rozprawy; instrukcyą prowadzi urzędnik sądowy, który jednak od wszelkiego stanowczego udziału w rozprawach sądu wyrokującego jest wyłączony. Główną zasadą instrukcyi jest wyjaśnienie istoty czynu. Odbywać się ona powinna z największym pospiechem.

Obwiniony podczas śledztwa pozostawionym jest na wolnéj stopie; jeżeli jednak zaskarzenie dotyczy przestępstwa pociągającego za sobą pięcioletnią karę więzienia, wtedy sąd orzeka, czy za stósowną kaucyą, może być na wolnéj stopie pozostawionym, czy też ma odpowiadać z aresztu. Jeżeli obwiniony przez wydalenie się lub ukrycie usunie się przed śledztwem, kaucya przepada na korzyść ubogich i złożoną być winna w kassie gminnéj miejsca gdzie sąd zasiada.

Najdaléj w dni ośm po ukończeniu instrukcyi, prokurator przedstawić powinien sądowi akt zaskarzenia.

To samo dotyczy zaskarzeń wniesionych przez osoby prywatne. Jeżeli w tak przepisanym terminie prokurator lub prywatny zaskarzyciel nie wręczy aktu zaskarzenia, sąd takowego więcéj nieprzyjmuje. Sprawa zaniechaną zostaje i kaucya w razie jéj złożenia zwraca się. Gdy skarga na czas jest wniesioną sąd oznacza dzień procesu który odbywa się ustnie i jawnie. Na trzy dni pierwéj nastąpić winno publiczne losowanie 45 przysięgłych mających być wezwanych na posiedzenie. Obecność 36 przysięgłych potrzebną jest do prawomocności ich orzeczenia. Każdy przysięgły który bez słusznego powodu nie odpowie wezwaniu lub przed zamknięciem posiedzenia oddali się, ulega karze pieniężnéj od 20 do 50 zlr. m. k. Nazwiska przysięgłych rzucają się w urnę, z któréj prezes wyciągnie ich 12, mających stanowić w bieżącéj sprawie. Tak zaskarżający jak zaskarżony mają prawo odrzucić przysięgłego, którego nazwisko z urny wyciągnięto, bez przytoczenia do tego powodów.

Sąd składa się z prezesa i pięciu sędziów. Urzędnik sądowy prowadzi protokuł. Prezes odbiera od 12 przysięgłych losem wybranych stósowną przysięgę. Następuje odczytanie aktu zaskarzenia, poczém przychodzi z kolei badanie w którém, tak prezes jak sędziowie przysięgli i prokurator, mają prawo zadawania pytań stronom, świadkom i w sztuce biegłym. Prezes kieruje porządkiem pytań. Po wniesieniu ostatniéj obrony przez zaskarzonego, lub jego obrońcę, prezes zamyka posiedzenie i przedstawia główną treść sprawy nieobjawiając własnego o niéj zdania; poczém odczytuje pytania, na które przysięgli mają odpowiedzieć. Każde pytanie jednéj tylko powinno dotyczyć okoliczności i tak być ułożoném, aby prosta odpowiedź tak lub nie była dostateczną. Następnie przysięgli przechodzą do osobnéj

Digitized by Google

sali, gdzie wybrawszy sobie przewodniczącego, większością głosów ⅔ części, stanowią, twierdzącą lub przeczącą odpowiedź na położone sobie zapytanie, poczém wracają do sali sądowéj, gdzie przewodniczący zdanie ich ogłasza. W razie uznania niewinności oskarzonego, prezes bez zniesienia się z sędziami orzeka uwolnienie jego od zaskarzenia; w przeciwnym razie prokurator robi wniosek co do mającéj się orzec kary, o któréj sąd w tajnéj naradzie większością głosów stanowi. Wyższéj jednak kary nad tę, którą wnosi prokurator orzec nie można. Dopóki wyrok nie jest ogłoszonym służy oskarżycielowi prawo zaniechania skargi, która w takim razie upada.

Przeciwko wyrokowi sądu drukowego, nie ma innego odwołania jak rekurs kassacyjny do najwyższego sądu kassacyjnego zaniesiony i na wyraźnéj obrazie głównych form processu lub niesłusznem zastósowaniu prawa uzasadniony. Taki rekurs może być założony tak ze strony prokuratora lub zaskarżyciela, jako też ze strony zaskarżonego. Jeżeli wyrok skassowanym zostanie z powodu nastąpionéj w samémże orzeczeniu sądu obrazy prawa, wtedy sąd kassacyjny sam wyrok nowy wydaje; jeżeli zaś nastąpi skassowanie, w skutku niedopełnionych form procedury, wtedy sprawa zwróconą zostaje pierwotnemu sądowi przy zwróceniu uwagi jego na niedopełnione przepisy. Takie są główne zasady postępowania sądowego w przestępstwach drukowych.

Prawo o stowarzyszeniach stanowi w pierwszym rozdziale, że wszelkie stowarzyszenia niepolityczne i niemające na celu zysku, jako to: towarzystwa naukowe itp., nie potrzebują osobnego pozwolenia do zawiązania się. Winny jednak pod karą 10 do 100 zlr. 14 dni naprzód złożyć swoje statuta miejscowéj władzy gminnéj, oraz zawiadomić ją o wyborze ich bióra prezydyalnego. Towarzystwa mające zysk na celu, np. towarzystwa akcyonaryuszów itp. ulegają dotychczasowym przepisom.

Stowarzyszenia polityczne, obowiązane są na 14 dni przed rozpoczęciem swoich czynności, złożyć władzy obwodowéj piśmienne zawiadomienie o celach swoich, założycielach i organizacyi złożyć statuta, oraz donieść o wyborze swego prezydium. Posiedzenia winny być publiczne, kobiety i małoletni są od nich wyłączone. Członkowie niemogą przychodzić z bronią na sesye, z których każda 24 godzin naprzód powinna być zapowiedziana. Władza ma prawo żądać przedstawienia sobie protokółu posiedzeń, a w skutku przekroczeń prawa zamknąć je może. Związki między jedném a drugim stowarzyszeniem, czy to przez korrespondencye czy przez wysłańców są zakazane, kary za przekroczenie tych przepisów dochodzą 300 zlr. m. k. i 6 miesięcy ciężkiego aresztu.

Zgromadzenia ludu zbrojne **bezwarunkowo** są zakazane; o innych uprzedzona być powinna władza bezpieczeństwa 3ma dniami naprzód; to dotycze również biesiad uroczystych, lecz nie dotycze zgromadzeń mających miejsce w celu dopełnienia prawnie dozwolonych obowiązków religijnych, ani też przygotowawczych zgromadzeń wyborowych. Władze mają prawo i obowiązek zabronienia zgromadzeń zagrażających publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu.

Galicya.

Rada miasta Krakowa.

Do Szanownych Obywateli. — Ogłoszone poprzednio rozporządzenie wysokiego ministeryum, zaprowadzające wolny werbunek w miejsce poboru patentem rekrutującym przepisanego zapewniło rodzicom spokojność i szczęście domowe. Ogólna ztąd radość, wkłada na nas ogólny obowiązek niesienia pomocy ochotnikom którzy zasłaniając dzieci wasze i bliższych rodziny członków, dobrowolnie wstępują w szeregi wojska. W tym przeto celu rada miejska Krakowa postanowiła otworzyć księgę składek w biurze wydziału administracyi i skarbu, dla zebrania funduszu stósownego, upoważniając zarazem członków rady do zbierania oddzielnie darów pieniężnych dla prędszego osiągnienia spodziewanego skutku.

Obywatele! przekonani o szlachetnym zamiarze, własne dobro wasze na celu mającym, zechciejcie hojnemi dary powiększyć fundusz składkowy i złożeniem ich w jak najkrótszym czasie zapewnić miastu pożądany skutek użyczonego dobrodziejstwa.

Kraków, d. 21. Marca 1849. Prezes J. Kryżanowski,
z sekr. jlnego Julian Estreicher.

Lwów, d. 23. Marca. — Jego c. k. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dn. 10. b. m. zezwolić na wystawienie batalionu **ruskich strzelców celnych** w stroju narodowym z zastrzeżeniem powinności rekrutacyjnéj, zupełnie na wzór jak są uorganizowane ochotnicze bataliony w niższéj Austryi i w Styryi z roku zeszłego. Kierunek téj organizacyi polecono ministrowi wojny, który też w téj mierze wydał do komenderującego jenerała w Galicyi stósowne rozporządzenia. — Przyczem Jego c. k. Mość uznając udowodnioną wierność i poświęcenie, rozkazał zawiadomić ruską główną radę, o najłaskawszych względach swoich.

Lwów, d. 23. Marca. — Pocztą wczorajszą otrzymana wiadomość ze Stryja donosi o krwawém zajściu wojsk cesarskich pod dowództwem jenerała **Barko** z powstańcami w liczbie około 1000 na tamtéj stronie Węgier w okolicach Berezny i Toronia, przyczém między innymi z powstania i dwóch oficerów poległo, a 168 z trzema oficerami dostało się w niewolę, których właśnie do Stryja przeprowadzają. Bliższych wiadomości dziś oczekujemy. Gaz. lwow.

Lwów, d. 22. Marca. — Korespondent multański pisze: Jenerał insurgentów Bem wkroczył wczoraj d. 11. Marca we 12,000 wojska o 30 działach do Hermansztadu przemocą po walce od 5 godziny rano do 9 wieczór, jaką mimo tak przeważającéj siły wytrzymała trzytysięczna załoga rossyjska. Gaz. lwow.

Węgry.

Presburg 16. Marca. — Wczoraj zrana pojawiło się tu obwieszczenie następujące: »Czyny niezaprzeczone jasno dowodzą, że wieśniacy tu i owdzie, mianowicie w niższych okolicy Schütt, związki karogodne z powstańcami w Komorn utrzymują, a osobliwie ośmielają się przyjmować u siebie rozproszone oddziały tychże powstańców jakoteż pojedyńcze osoby, przechowywać je lub wsparcia dalszego udzielać. Ztąd widzę się spowodowanym do zalecenia panom wice żupanom komitatu presburskiego, ażeby w gminach wszystkich komitatu tego proklamacye feldmarszałka ks. Windischgrätza d. 26. Grudnia r. z. i z 11. Lutego i 9. Marca r. b. powtórnie ogłoszone zostały. Według tychże gminom owym oznajmić należy, że występne branie się ich członków, którzy powstańcom jakąbądź dają i ich u siebie podejmują lub ukrywają zamiast ich chwytać i władzom wydawać, ściąga odpowiedzialność na całe gminy, i wice żupan ma w imieniu mojém oświadczyć, ze odtąd na gminę każdą, gdzieby powstańcy weszli albo się wdarli, a niebędą schwytani, za każdego powstańca niedostawionego nałożoną będzie kara pieniężna 100 złot. m. k., a kara będzie jeszcze stósownie do okoliczności obostrzoną, to jest jeżeli liczba powstańców będzie mniejszą, a zatém przytrzymanie ich niepołączone z trudnościami.

Presburg 14. Marca 1849. **Kempen**, feldmarszałek.

Jak daleko tu sięga prawo doraźne, pokazuje się już z tego, iż dnia wczorajszego zapadł wyrok przeciw Antoniemu Krampl, rodem z Becskerek w Węgrzech, wieku 22 lat, katolikowi, bezżennemu, czeladnikowi krawieckiemu, na 9 **miesięczne więzienie w kajdanach** za rozszerzanie wieści niepomyślnych z teatru wojny w Węgrzech.

Windischgrätz ma władzę wiązania i rozwięzywanie, jak tego obwieszczenie następujące dowodzi.

Ogłoszenie. — Doszło do wiadomości mojéj, że stósownie do bezprawnego, przez cesarza nigdy niepotwierdzonego postanowienia rozwiązanego sejmu węgierskiego, przy dostawieniu rekrutów dla powstańców, w wielu okolicach wieśniacy majętniejsi zastępców najmują, i procenta od zapewnionego kapitału lud wiejski i tak już jeszcze opłaca. Wieśniacy Węgier! postanowienia sejmu tego, który waszych sił najlepszych jedynie do przeprowadzenia bezbożnych planów swoich użyć chciał, nigdy wasz łaskawy pan i król niepochwalał. Jest ono zatém bezprawne i w skutkach swoich nieważne. Ogłaszam więc wszelkie zobowiązania zawarte względem dostawienia bezprawnego rekrutów za niemające żadnego znaczenia, i uwalniam was niniejszém, na mocy mego pełnomocnictwa jak najrozleglejszego, od wypłacania z powodu tego powstałych kapitałów, jakoteż procentów od nich zastępcom. Główna kwatera Budzyń 14. Marca 1849.

Alfred książe na Windisch-Grätzu k. c. feldmarszałek.

Karłowice, d. 6. Marca. — FZM. Nugent stoi w Nowym Sadzie (Neusatz) i popiera oblężenie Piotrowaradynu. Wyrzucono okopy na wystrzał w okolo téj twierdzy i przysposobiono Czajkistów na wodach. Madziary wymierzyli dwa działa ciężkiego wagomiaru na nich, i rzucili most na Dunaju by przyjmować stronników swoich z tamtych brzegów. Mówią tu wprawdzie o układach poddania się, jakoż pułki Este i Giulay gotowe są do przejścia, ale przekorem im stoi pułk Don Miguel z Węgrów samych złożony. Dziś mają nasze wojska podstępować bliżéj pod miasto od strony Bacsa. Patryarcha bawi w Beckerek, dokąd się także członkowie komitetu centralnego zjechali. Nieuregulowany obręb władz naszych powodem jest wielu zatargów domowych. Administracya wojskowa i cywilna bywała dawniéj w jednym ręku komenderującego; dziś patryarcha objąwszy cywilną, wchodzi w kolizyę z władzą wojskową FML. Rukawiny, zwłaszcza że nigdy trudniéj jak dziś nie było, rozróżnić i ograniczyć dostatecznie obręb czynności tych władz.

Karłowice, 13. Marca. — Dziennik **Napredak** podaje wiadomość z Becskerek, że minister Stadion skłonił się nareszcie do potwierdzenia tymczasowych władz serbskich (odborów) w województwie. Tenże dziennik domyśla się, że to postanowiono przesłane również wezwać do siebie trzech mężów zaufania z województwa; w skutku tego pp. Paskowicz, Ziwanowicz i Suplikacz, mieli być do Wiednia wysłani. Minister objawił także życzeni, aby jeden z sersbkich dzienników mógł być organem potrzeb i życzeń tego narodu. Do Rukawiny udała się deputacya dla porozumienia się z nim. Już zaczynają jeździć deputacye, okpią Serbów!

Knicanin pozostaje od dni kilku w Semlinie gdzie się 6000 serbskiego wojska znajduje. Z tych część wróci do domu, inna obsadzi granice województwa. Z Peterwardinu nic niema nowego.

Komitet centralny w Becskerek (Glawni Odbor) zamyśla zwołać zgromadzenie narodowe.

Włochy.

Rzym, dn. 14. Marca. — Treść depeszy przesłanéj z Gaety do tutajszego posła angielskiego Peters dotyczy **kwestyi interwencyjnéj**: Mocarstwa europejskie pierwszego rzędu, katolickie jako i niekatolickie po-

Digitized by Google

rozumiały się włącznie z Francyą wprawdzie względem konieczności interwencyi zbrojnéj w państwie rzymskiém i Toskanii, ale bynajmniéj nie zgodziły się na organ wykonawczy. Żądania Rossyi, aby uskutecznie tego polecić Austryi saméj, pozostały bez skutku. Francya opiera się zatem, aby także Sardynii, a zwłaszcza reorganizacyą Toskanii i pośrednio również państwa kościelnego pozostawić. Depesza ta zaręcza, że d'Harcourt i Martini, posłowie francuzki i sardyński, wciąż sobie do ucha szepcą, są pełni tajemnic i wśród innych zajęli stanowisko odrębne, które się papieżowi nawet nie podoba. — W Bolonii stronnictwa groźno naprzeciw sobie występują. Prezes zgromadzenia narodowego wyjechał tam wczoraj dla przywrócenia spokojności. — Zgromadzenie narodowe postanowiło, iż 20. Marca granica celna pomiędzy Toskanią a Rzymem zostaje zniesioną. — Dziennik Alba pisze z Neapolu pod dniem 15., że król, rozwiązawszy izby, kazał natychmiast kilku deputowanych uwięzić.

Palermo, dn. 10. Marca. — Mówią, że z portu wypłynął okręt sycylijski »Palermo« zabrawszy na pokład swój znaczną liczbę starców, kobiet i dzieci, aby ich nadaremnie nie narażać na trudy i niebezpieczeństwo podczas rozpocząć się mających kroków wojennych. Pomiędzy admirałami a rządem sycylijskim podobno do dnia 10. b. m. nic stanowczego nie uchwalono. Ultimatum Ferdynanda na placu publicznym spalono.

Od granicy włoskiéj, d. 15. Marca. — J. Becker, prezes dotychczasowy związku republikańskiego pod nazwą: pomagaj sobie, (Hilf dir) wydał z Sabaudyi, gdzie jest zakład legii germańsko-helweckiéj, odezwę do demokratów w Niemczech i Szwajcaryi, któréj treść najważniejsza jest następującą: Legia tymczasowo składać się będzie z trzech batalionów piechoty, trzech kompanii strzelców celnych, dwóch kompanii artyleryi. Organizacya będzie ściśle wojskowa, uzbrojenie i umundurowanie wyborowe. Legia ma być wzorem porządku, przykładem w walce; miłość braterska ma łagodzić surowość konieczną posłuszeństwa i karności, korpus cały wojska obejmować węzeł zgody. Chorągiew legii obwiedziona będzie barwami niemieckiémi i szwajcarskiemi. Legionista jest obywatelem sycylijskim, a témsamém włoskim; używa praw zupełnie równych z Włochami. Sycylia zezwala na wolny handel z Niemcami i Szwajcaryą. Każdy oficer wstępujący, poddać się musi ekzaminowi, legionista każdy stósownie do zdolności swoich może pozyskać wyższe stopnie; utrzymanie, żołd i stosunki pensyi, są te same jak w pułkach szwajcarskich w Neapolu. Służba w legii rozciąga się na cały czas wojny, uwolnienie następuje z wynadgrodzeniem; po rozwiązaniu legii mogą legioniści w tym samym stopniu do armii sycylijskiéj wstąpić. Na przypadek, gdyby Niemcy i Szwajcarya zawikłać się miały w wojnę domową lub zagraniczną, może legia pójść do domu, jeżeli nie będzie właśnie stać przed nieprzyjacielem. Przy zaprowadzeniu monarchicznéj formy rządu w Sycylii uwalnia się legia natychmiast od posłuszeństwa i obowiązków. Daléj Becker powiada, że w Węgrzech i Włoszech walczą za wolność reszty ludów europejskich, że każdy wojując w jednym z tych dwóch krajów, własnéj ojczyznie i ludowi służy. Wodzem naczelnym téj legii będzie Becker, a Heinzen i Lommel jako oficerowie wyższych stopni w wyprawie téj dowodzić będą. — Do kompanii strzelców celnych szczególniéj przyjmowani będą z gór kantonu Neuenburg.

Genua, dn. 15. Marca. — Wczoraj z rana ogłoszono tu w formie obwieszczenia wypowiedzenie wojny Sardynii przeciw Austryi. Przy téj odezwie królewskiéj dołączone także było obwieszczenie tutajszego komissarza królewskiego, ministra Buffy, w którém żegna się z mieszkańcami Genuy. Zaklina ziomków swoich, aby wiernie i stale wytrwali za konstytucyą, a osobliwie, żeby nie zrażali się ofiarami, jakich zupełne wyswobodzenie ojczyzny włoskiéj wymagać musi. Lecz silne postanowienie to jest tym potrzebniejsze, zwłaszcza, że wojna obecna tak nadzwyczajnego wysilenia i męztwa wymaga po Sardynii, iż w przypadku niepomyślnym krajowi temu nie pozostałaby nadzieja żadna, aby się mógł kiedyś pokusić o dobijanie się wolności, ale zgnuśniały i nędzy zostałby do grobu zawczesnego wtłoczonym. Tymczasem w Rzymie zbroją się podobno z wielkim zapałem, ale w Toskanii idzie daleko opieszaléj, gdyż egoizm stronnictw tam panujący czas i siły marnotrawi. Tu w ziemiach sardyńskich gwardya ruchoma została na nowo uorganizowaną. Gwardye obywatelskie w miastach wszystkie zaopatrzone w broń palną, a po wsiach i miasteczkach jak kto może.

Dziennik Republicano pisze, że na granicy lombardzkiéj nie ma ani znaku panowania austryackiego. Nawet strażnicy celni zniknęli. Dotychczas dosyć tam spokojnie, gdyż zbywa na broni; lecz, że w Lombardyi wybuchnie powstanie, skoro tylko na linii bojowéj się rozposznie, wcale o tém wątpić nie należy. Tenże sam dziennik donosi daléj, jaka surowość teraz panuje w wojsku sardyńskiém, przywodząc na przykład, iż w Chiasso dwóch żołnierzy a w Alessandryi 4 rozstrzelano za nieposłuszeństwo.

W Sycylii podzielił major Paulet wojsko powstańców na dwa obozy, jednym z nich dowodzi jenerał Taobriand, drugim jenerał brygady Mierosławski. Admirał Baudin kazał oznajmić mieszkańcom Palermo, iż w razie potrzeby znajdą przytułek na flocie francuzkiéj.

Neapol 13. Marca. — Izby wczoraj zostały rozwiązane. Wypisanie wyborów nowych będzie bliżéj oznaczone dekretem, jaki późniéj ma być wydany.

Florencya. — Gazeta wiedeńska zamieściła obwieszczenie rządu tymczasowego toskańskiego i szefa sztabu jeneralnego z d. 6. marca, jak następuje: Oficerowie, podoficerowie i żołnierze! Bezkarności i rozprzężenia, jakie się do szeregów wojska zakradły, niemożna dłużéj cierpieć. Środki łagodności haňbę przynosiłyby ojczyźnie, która w obec tak wielkich, grożących jéj niebezpieczeństw ma prawo żądać od każdego obywatela jak największych ofiar, od każdego żołnierza jak największego męstwa. Bez porządku stanowiącego jedynie potęgę armii, nie na wiele przyda się męstwo, a wy porządek takowy nogami depcecie. Słabość przywódzców, bunty w kompaniach, uporczywi i nieposłuszni żołnierze, zbiegi, otóż to sceny haniebne, jakich Toskania codzienne jest świadkiem naocznym. Toskania dłużéj tego cierpieć nie może i wy unikalibyście tego, gdybyście się chwilę tylko zastanowili, jaka sromota przez to na was i kraj nasz spada. Wznieście się zatém raz przecie do godności męża i żołnierza i okażcie więcéj poważania przed nieubłaganą ręką sprawiedliwości, która wam grozi. Bez pobłażania postępować będziemy, gdyż pobłażanie wyszłoby wam na zgubę i hańbę niezatartą. — Dnia 6. Marca 1849. Guerazzi, prezes rządu tymczasowego Toskanii. Tymczasowy minister wojny: Rommi.«

Szef sztabu głównego wydał obwieszczenie następujące: »Minister wojny uwiadomiony, że wielu żołnierzy chorągwie swoje opuściło, oświadcza niniejszém, iż, jeżeli w przeciągu trzech dni do obowiązków swoich niepowrócą, jako zabiegi w czasie wojny uważani będą i wszelką surowością praw wojskowych ukarani zostaną. Gwardyą narodową wszystkich miejsc wzywa się, aby tak niegodnych żołnierzy, gdzieby się tylko pokazali, chwytała, przez co przysłuży się wielce ojczyznie, którą ci żołnierze opuścili wtenczas, kiedy ona ich służby najwięcéj potrzebowała.

Turyn. — W odezwie urzędowéj sardyńskiéj do wszystkich narodów ucywilizowanych czytamy co następuje: Rząd sardyński, przekonał się, iż względy, jakie winna Sardynia mocarstwom pośredniczącym, nie mogą żadnym sposobem obowięzywać jéj do tego stopnia, iżby dla nich miała się wyrzec godności swéj i ratunku. Rząd sardyński przekonał się równie, że mądrość tychże mocarstw poznała szlachetne usposobienie narodu sardyńskiego, który przyjacielską usługę w interwencyi okazywaną zawsze uważać będzie za doznane dobrodziejstwo; a lubo celu swego nie osiągnęła, jednakże zawsze na niewygasłą wdzięczność u narodu piemontejską zasłużyła. Rząd sardyński był tego zdania, że cel sam wszelakich układów z Austryą musiał być tylko łudzącym, skoro Austrya po kilkakroć publicznie i uroczyście oświadczała, iż w żadnym względzie nie myśli odstąpić od traktatów roku 1815. a przeto właściwie nie myśli przyjąć żadnéj podstawy do możebnych układów, bo nie chce odstąpić ani jednéj piędzi z tych krajów, które na mocy rzeczonych traktatów posiada. — Sądził oprócz tego rząd sardyński, że Francya i Anglia nie mogą się czuć urażonemi przeciwko Sardynii, skoro ścierpiały tak wielkie lekceważenie ich pośrednictwa przez Austryą; wszakże Sardynia powraca tylko do tego stanowiska, na którém się znajdowała, nim mocarstwa rzeczone pośrednictwo swoje rozpoczęły, dla którego to pośrednictwa tak niezachwiane i szczere zawsze okazywała zaufanie. Nakoniec sądził rząd sardyński, że Francya i Anglia, równie jak inne cywilizowane narody, łatwo powinny uznać całą szlachetność i wspaniałość tego narodu, który nie waha się podjąć wojny, — zwykle nader niepewnéj — z jednem z najpotężniejszych mocarstw na świecie, a to dla tego, by jednę część braci swoich z najokrutniejszego wyzwolić ucisku, by niepodległość narodową zapewnić! — Ogłosił także rząd piemontejski w pismach publicznych formularze wypowiedzenia rozejmu z Austryakami, które major Cadorna zawiózł do Medyolanu. Widzimy z niego, że austryackie władze rozejm ten kilkakrotnie naruszyły. Jako dowód na to służy, że Austryacy ani połowy parku oblężniczego z pod Peschiery nie wrócili, że księstwa pozostały wojskowo obsadzone, że Wenecya była blokowana i napadana, i że zamiast opieki dla osób i własności dopuszczano się wszelkiego rodzaju okrucieństw i gwałtów w krajach zajętych. Na końcu zwraca się uwagę na to, iż rząd cesarski udaremnił wszelki cel rozejmu przez to, iż oświadczył, jako niezachwianie trzymać się myśli układów z roku 1815, co wręcz sprzeciwia się wszelkiéj myśli i podstawie do wzajemnego porozumienia; wreszcie, iż nie posłał nawet pełnomocnika swego do Brukseli, gdzie się konferencye miały rozpocząć. Z tych wszystkich powodów ministerstwo sardyńskie oświadcza, iż rozejm jest wypowiedzianym.

Francya.

Paryż, dn. 24. Marca. — Z Piemontu nieotrzymano dotąd żadnych wiadomości, zdaje się, że i rząd żadnych nieotrzymał depeszy, albo też walka jeszcze się nie rospoczęła w dniu 21. b. m.

Z Lionu donoszą dzienniki, że kwestya klubowa niezmierne oburzenie wywołała pomiędzy ludem. Z Marsylii donoszą, że 200 Cavaignakowskich gwardzistów ruchomych dniem wprzód udało się na okręcie Pharamond do Palermo.

Z departamentów nadesłano do zgromadzenia narodowego 17 nowych petycyi względem zwrotu biliona fr. D' Argenson powiada, że jego ojciec ani szeląga nieotrzymał z tego biliona restauracyjnego. Podobne protestacye teraz często nadsyłają do dzienników spadkobiercy znaczniejszych majątków.

Digitized by Google

Co dzień czytamy protestacye po dziennikach zamieszczane przeciw zakazowi klubów. Tak dziś zaprotestował komitet wyborczy socyalny departamentu Sekwany i studenci w swym dzienniku Avantgarde.

Guizot znów wrócił ze swoją wierną połowicą rossyjską księżną Lieven do Paryża. Droga ta para niedługo przecie zabawi w stolicy i wyjedzie do Lisieux, aby przysposobić się do uroczystego wejścia do izby.

Dziś znów dziennik le Peuple zabrała policya. Ministerstwo wścieka się na widok tego pisma, z którego teraz rozchodzi się 50,000 egzemplarzy.

Na posiedzeniu dzisiajszém przeszło prawo klubowe, jak je komissya obrobiła. Kluby są zakazane, ale pozwolono się ludowi zgromadzać, jeżeli przewodnicy jego doniosą władzy 24 godzin naprzód o zgromadzeniu odbyć się mającem. Dawniéj Berlin przykład brał w Paryżu, a teraz Paryż z Berlina, z tą jednak różnicą, że Niemcy bierną stawiali opozycyą, a Francuzi gotowi stawić czynną, brukową opozycyą. Bo popytajmy owych czarnych zebranych tłumów po narożnikach ulic, o czém tam rosprawiają. Dowiemy się, że o klubach, że klubów bronić trzeba, bo one otwierają oczy ludu na zdrady reakcyjnego rządu, bo na posiedzenia klubów idą robotnicy ze swojémi żonami lub gryzetkami, jak na teatr i są zarazem aktorami i widzami. Wnijście do tych klubów, okupili oni drogo na barykadach. A więc baczność, mci Barrocie! i ty Faucherze, lud sobie otworzy znów wejście do tych klubów, które zakazujecie.

Bourges, dn. 19. Marca. — (Sprawa więźniów majowych.) Około sali posiedzeń sądu mnóstwo się ciśnie ciekawych widzów, ponieważ upowszechniła się pogłoska, że naczelnik montagnardów Ledru Rollin dziś będzie słuchany.

Prezes: Pisarzu, powołaj świadka Ledru Rollina.

Świadek wchodzi na salę i podaje jak zwykle swoje nazwisko, stan i wiek: Alexy August Ledru Rollin, lat 40, reprezentant ludu, były członek rządu tymczasowego.

Prezes: Powiedz, co wiesz o obżałowanych.

Świadek Ledru Rollin: Doniesiono nam, że dnia 15. Maja odbędzie się manifestacya i dla tego jenerał Courtais otrzymał rozkaz, do chwycenia się wszelkich środków, celem utrzymania publicznego porządku. Manifestacya się odbyła. Kolumna ruszyła z placu bastylii przez bulewary i stanęła przed zgromadzeniem. Przejście przez most wymusiła przemocą, a tłum pospieszył ku kratom żelaznym. Lud niemiał zamiaru nieprzyjacielskiego, ale kratę zwalono i zdobyto zgromadzenie narodowe.

Teraz proszę mi czynić zapytania.

Prezes: Widziałeś pan Alberta?

Ledru Rollin: Widziałem; rzekł do mnie, że lud miał zamiar podać petycyą, i że sam rozumie, że lud ma po sobie słuszność, a zgromadzenie nie ma prawa mu tego odmówić.

Prezes: Czyli niepowiedział: wasza nędzna izba odbierze dziś zasłużoną nagrodę.

Ledru Rolin: Niepowiedział tego.

Prezes: Czy widziałeś, co się działo na mównicy?

Ledru Rollin: W rzeczy samej, widziałem ścieśnioną i wzburzoną massę, ale widziałem też Raspaila stojącego u spodu mównicy, starającego się ilemożności przywrócić spokojność. Raspail zbliżył się do mnie i zapytał, czy go poznaję. Widziałem go raz tylko przed izbą parów i natychmiast go poznałem. Niedaleko Raspaila znajdował się jakiś młodzieniec, który powiewał chorągwią, ale nie dla tego, aby nią bić prezydenta, jak śmiesznie utrzymywano. Raspail schwycił za drzewiec i złamał go, a w tém poruszeniu trącił mnie z lekka.

Prezes: Czyli członkowie biura wezwali Raspaila do odczytania petycyi w sprawie Polski?

Ledru Rollin: Niewiem tego, ale to wiem, że Raspaila wielu reprezentantów wezwało do odczytania petycyi. Jeżeli tego niezamieszczono w Monitorze, natenczas Monitor nie zdaje sprawy słusznie.

Prezes: Co wiesz o obżałowanym Barbesie?

Ledru Rollin: Wiem z pewnością, że się opierał téj manifestacyi majowéj. Nawet doniesienia policyjne to popierają.

Prezes: Jakże sobie tłumaczysz jego udział w tych wypadkach?

Ledru Rollin: Wypadki uniosły go z sobą, widok ludu ogłuszył jego serce. Kiedy mówił o bilionie, był już wzruszony poprzedzającą mową, skreślającą nędzę ludu. Zresztą nieporaz to pierwszy, mówił Barbes o bilionie franków. Kiedy wyrzeczono rozwiązanie zgromadzenia narodowego, przez długi czas opierał się temu Barbes, aż nakoniec powiedział, że nowi mężowie rządu mogą tylko ocalić ojczyznę. Jego pochód na ratusz niczego nie dowodzi. I mnie wezwali i to niepodejrzani mężowie, którzy teraz są na wysokich urzędach, ażebym się udał na ratusz, w celu ochronienia Paryża przed anarchią i jeżelim jedynie dla tego nie poszedł na ratusz, iż byłem członkiem rządu, to jednakowoż łatwo pojąć mogę, że inni wiedzeni miłością ojczyzny postanowili, przez ogłoszenie nowego rządu Francyą ocalić.

Prezes: Czy słyszałeś mowę Blanquiego?

Ledru Rollin: Słyszałem i mogę zeznać, że we wielu miejscach mnóstwo deputowanych jéj przyklaskiwali.

Prezes: Opowiedz, co wiesz o 17. Marca.

Ledru Rollin: Rząd, a szczególniéj ja rozporządziłem zniesienie bermyc. Gwardya narodowa usiłowała przeciw temu zniesieniu wywołać manifestacyą, na którą nazajutrz (17. Marca) lud odpowiedział manifestacyą. Mnie obwiniano o tę manifestacyą, ale to było grube oszczerstwo.

Prezes: Czy nie słyszałeś, że pewna koterya chciała korzystać z téj manifestacyi 17. Marca?

Ledru Rollin: Prawdą jest, że delegacya przybyła i żądała odroczenia wyborów. Jéj branie się było umiarkowane.

Prokurator Baroche: Powiadasz, że delegowani mówili umiarkowanie i przyzwoicie, a jednak kilku członków rządu tymczasowego było zmuszonych głos zająć, aby powściągać ich niecierpliwość.

Ledru Rollin: Ja pierwszy przemówiłem do delegacyi, i niebyłem przymuszony inaczéj się wyrażać, jak uznaniem chwalebnego celu manifestacyi. Po mnie mówił wybornie Ludwik Blanc, a następnie wezwał Lamartine lud, aby wystąpił umiarkowanie i w majestatycznéj spokojności, ponieważ to broń najsilniejsza. Mowa Lamartina była jednak tylko oratorskim uderzeniem w dzwony na gwałt, bardzo eleganckim wykładem, jak wszystko, co wychodziło z ust Lamartina, ale co do samego pytania niebyło nic gruntownego.

Prezes: Co się stało w dniu 16. Kwietnia?

Ledru Rollin: D. 16. Kwietnia odbyło się zgromadzenie robotników na polu marsowém, jak cały Paryż wiedział. Zgromadzenie było spokojne i wybierano oficerów do sztabu jeneralnego. O godzinie 10 dowiedziałem się od dyrektora publicznego bezpieczeństwa, że powzięto zamiar użycia tego zgromadzenia na manifestacyą przeciw rządowi tymczasowemu. Chwyciłem się środków energicznych i rozkazałem jenerałowi Courtais i merowi Paryża, bić na alarm. Czyniono mi wyrzuty z powodu wzięcia się mego w tym dniu, dziś byłbym jednak gotów powtórnie to uczynić. W moich oczach manifestacya była prawna i lud miał do niéj prawo, niechciałem tylko, aby jakowa koterya użyła téj manifestacyi przeciw rządowi. Kiedy zabębniono, najlepsi i najczystsi republikanie naprzód wystąpili, była to 12 legia ze swoim dzielnym pułkownikiem Barbesem na czele, która naprzód stanęła pod ratuszem, i mnóstwo uzbrojonych klubistów także przybyło, niosąc pomoc rządowi tymczasowemu.

Prezes: Kto stał na czele téj manifestacyi?

Ledru Rollin: Powiadano nam, że stała na czele rejencya, że legitymiści, a nakoniec, że Blanqui był na polu marsowém.

Preses: Czy wydałeś roskaz aresztowania Blanquiego?

Ledru Rollin: Rząd tymczasowy wydał ten roskaz. Ale cofniono go później w obec uniesienia, jakie się okazało podczas przeglądu dnia 24. Co się tyczy domu Sobriera, to tameczna gwardya montagnardów nienabawiała kłopotu, prefekt policyi Caussidière, który po 24. Lutego wraz z Sobrierem ten urząd sprawował, miał wielkie zaufanie do niego. I Blanquiego się nie obawiał rząd i tylko dla tego miano pilne na niego oko, że był nieprzyjacielem rządu tymczasowego.

Prezes: Policya była rozmaita za czasów rządu tymczasowego, policya prefekta, policya ministra spraw wewnętrznych, policya mera Paryża i policya Sobriera?

Ledru Rollin: W ministerstwie spraw wewnętrznych była jeneralna dyrekcya policyi. Policya Caussidiera miała wiele trudności nie z jego winy i była bez znaczenia. O policyi Sobriera nic niewiem. (dal. ciąg nast.)

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia rycina przedstawiająca:

Pierwsze walne zebranie ligi polskiéj w Kurniku w dn. 10., 11. i 12. Stycznia 1849.

Cena na Chińskim papierze 6 Złp.
dito białym papierze 4 Złp.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Położona w powiecie Gnieźnieńskim majętność Witkowo *cum attinentiis*, otaxowana przez Landszaftę na Talarów 72,337. sgr. 13. fen. 1., ma być sprzedaną na dniu 27. Września 1849. r. zrana o godzinie 10. w domu sądowym przyszłego Sądu powiatowego w Gnieźnie.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Pierwsza i największa Berlińska

fabryka płaszczyków damskich

poleca na obecny jarmark Poznański najmodniejsze

płaszczyki damskie, mantylki, pallentyny i wizytki

z najcięższych francuzkich materyj jedwabnych, axamitu i kaźmirku, bardzo wytwornie i gustownie według najnowszych tegorocznych modelów Paryzkich robione, po nader umiarkowanych cenach fabrycznych.

Hotel Drezdeński na pierwszém piętrze.

Kurs gieldy Berlińsk.
Dnia 28. Marca 1849

Kurs gieldy Berlińsk.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	100½
Obligi długu skarbowego ..	3½	79⅞	79⅜
Obligi premiów handlu morsk.	—	99¼	99¾
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	98¼	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	84⅞
" " W. X. Poznańsk.	4	96⅝	—
" " dito nowe	3½	80⅞	80⅜
" " Pruss. Wschod.	3½	90¼	89¾
" " Pomorskie...	3½	92⅞	92⅜
" " March. Elek. i N.	3½	92⅞	92⅜
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅙	12⅓
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	70½

Digitized by Google

№. 76. w Sobotę dnia 31. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan *G. Bielefeld* kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 31. Marca 1849. *Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

Berlin, dn. 29. Marca. — Telegraficzna depesza. Frankfurt nad Menem, dnia 28. Marca, o wpół do 5 popołudniu. Na posiedzeniu dzisiejszym 248 członków wstrzymało się od głosowania, a 290 głosowało za wyborem króla pruskiego. Biuro zamianuje deputacyę z 25 członków i jutro nazwiska ich ogłosi.

Zgromadzenie postanowiło pozostać na miejscu swego zbioru w Frankfurcie dopóty, dopóki pierwszy sejm się nie zbierze.

Królestwo Polskie.

Z Litwy, dnia 20. Marca. — Policya rossyjska nietylko surową daje baczność na poruszenia wszelkie w królestwie polskiém, ale jeszcze uznała za rzecz potrzebną w okolicznościach obecnych kontrolę i tak już dla podróżnych wielce uciążliwą daleko bardziéj obostrzyć. Na przyszłość mają żądać od podróżujących do królestwa nietylko paszportów podpisanych przez posła rossyjskiego w Berlinie, albo jakiegokolwiek konsula rossyjskiego, ale jeszcze: 1) dostawienia atestu dotyczącéj władzy pruskiéj, w którym poświadczonem będzie, że podróżny niemiał udziału żadnego w ruchach politycznych, alboteż iż we względzie tym nie jest podejrzanym; 2) wyraźnego wymienienia celu podróży i miejsc, które zwiedzić zamyśla, jakoteż z jakiemi osobami podróżny styczność mieć zamierza; 3) poświadczenia, czy podróżny był już kiedy w Polsce, w którym czasie, w których miejscach bawił, i które władze polskie lub którzy poddani o jego sprawowaniu się dawniejszém objaśnienie dać mogą.

Francya.

Paryż, d. 25. Marca. — Z Włoch niemamy żadnych wiadomości. Dziennik sporów spodziewa się jutro otrzymać pewne doniesienia.

Po narożnikach ulic już się znajdują poprzylepiane listy wyborcze. Berger przysłużył się bardzo reakcyi, wymazując z listy ubogich proletariuszów, którzy mieszkają w tak zwanych chambre garnie, to jest, bez stałego są zamieszkania. Ten rys jenialny prefekta Sekwany, tudzież zakaz klubów bardzo gniewa proletariuszów. Ministerstwo wie to i zdaje się obawiać wybuchu gniewu ludu, ponieważ silne patrole, a często całe bataliony przechodzą się w nocy po ulicach.

Deputowani Gent, Degeorge i inni złożyli wczora w zgromadzeniu narodowém znów mnóstwo petycyi o zwrót biliona franków.

Na placu du Chatelet, bastylii i przy bramach St. Denis i Martin tworzą się tłumy. Dziennik Estaffette powiada: zadziwia nas, że w tych tłumach daleko jest więcéj surdutowych niż bluzowych. Rosprawiają te tłumy pod gołem niebem o prawie zgromadzania się czyli klubach. Constitutionnel powiada, że jutro wybuchuie w Paryżu zamieszanie.

Zaręczamy panu Veron, że jutro go ze snu nikt niezbudzi. Członkowie góry najbardziéj lubieni udali się do naczelników klubów, a więc manifestacya dawno zadenuncyonowana policyi jutro się nieodbędzie.

Hilbay redaktor Sanculotta stanął wczora przed sądem z powodu wydawania dziennika bez oznajmienia o tém władzy, co się sprzeciwia prawu z 7. Lipca 1828. Hilbay odpowiedział: moje pismo wychodzi miesięcznie i uczyniłem zadosyć przepisom prawa z roku 1848., czego dowodzi kwit niniejszy. Niepojmuję atoli jakim sposobem mógł się prokurator odwoływać do prawa ogłoszonego przez Karola X. z Francyi wygnanego. W jego prawie stoi, że wydawca powinien donieść o swym dzienniku miesięcznym prokuratorowi króla. Upraszam przeto sądu, aby mi wskazał adres do owego prokuratora królewskiego z roku 1828., wtenczas powtórzę moją u niego deklaracyą. To tłumaczenie wyborne obudziło śmiech powszechny, a Hilbaja od winy uwolniło. Otoż jeden rys z tysiąca małpich wybryków byłego Saintsymonisty Odilon Barrota.

Żyd Abraham Weill znów wydał nową broszurę legitymistyczną pod tytułem: powstańcie prowincye!

Cholera panuje w Paryżu. Na nią umarł legitymista i reprezentant departamentu Somme Blin de Bourdon.

Na giełdzie obiegała pogłoska, że policya wpadła na nowy trop sprzysiężenia przeciw prezydentowi rzeczypospolitéj, którego spiskowi mają zamiar schwytać i uprowadzić podczas nocnych jego wycieczek miłośnych do panny Howard Angielki.

W Tulonie drzymie sobie spokojnie flota przeznaczona na wyprawę. Mówią, że tam się zgromadza dywizya wojska.

Bourges, 19. Marca. — Dalszy ciąg. (Sprawa więźniów majowych.)

Prezes: Co wiesz o postępowaniu jenerała Courtais aż do 15. Maja?

Ledru Rollin: Kilka dni przed 15. Maja zebrała się komissya wykonawcza, naradzała się nad zapowiedzianą manifestacyą i zamianowała jenerała Courtais, mającego powszechne zaufanie, naczelnym wodzem wszystkich wojsk w Paryżu. D. 15. Maja odbyła się manifestacya i lud stanął u krat przed zgromadzeniem narodowém. Ja z kilku innymi reprezentantami byłem za przypuszczeniem delegacyi, był to jedyny środek do ocalenia zgromadzenia. Nie zezwolono na to, lud się niecierpliwił, mnóstwo osób przekroczyło kraty i bramę otworzono. Jenerał Courtais napróżno się opierał, szturm ludu go przewrócił, a w kilka minut już lud zalał salę zgromadzenia. Wieczorem zaprotestowałem w komissyi wykonawczéj przeciw aresztowaniu jenerała Courtais, odwiedziłem go nazajutrz w więzieniu, ponieważ byłem przekonany, że od dnia 24. Lutego nigdy nieprzekroczył swojego obowiązku. Jeden z przysięgłych. Jak się to stało, że kraty przed zgromadzeniem rozwalono?

Ledru Rollin: O moi panowie, nie widzieliście nigdy siły ludu. Zgromadzenie miało do swéj obrony sztaby i kraty żelazne, ale żelazo w proch się zamienia w ręku ludu. (Ogromny oklask daje publiczność.)

Czy masz jeszcze co do dania?

Ledru Rollin: Kilka słów jeszcze powiem o Ludwiku Blanc i Caussidierze. Po wniosku o ich aresztowaniu, pilnie czytałem akta i mogę jako prawnik powiedzieć, że nic niemogło usprawiedliwić ich oskarżenia, przeciw któremu wystąpiłem nawet ze względów politycznych. Kiedy za oskarżeniem obstawano, zażądałem oddalenia z urzędowania prokuratora. Nie potwierdzono też wówczas wniosku o wytoczenie im śledztwa. Dopiero po dniach czerwcowych ponowiono wniosek, ale moje przekonanie pozostało to samo. Po miesiącu Czerwcu niczego się Ludwik Blanc i Caussidiere niedopuścili i dla tego opierałem się ich prześladowaniu.

Blanqui: Żądam, ażeby prokurator przedłożył monitora z 16. Kwietnia i 17. Marca. Należy on do akt processowych, bo nie tylko chodzi tu o 15. Maja, ale o wszystkie poprzedzające wypadki. Zapytuję teraz Ledru Rollina, com uczynił w tych dniach?

Ledru Rollin: Powtarzam, że d. 17. Marca przeszedł spokojnie. Mówcy wówczas byli umiarkowani, a pomiędzy nimi także pan Blanqui.

Blanqui: To zgadza się z prawdą, ale Ledru Rollin, jak Lamartine

Digitized by Google

zupełnie się mylą względem znaczenia tego dnia. Dzień 17. Marca nie był manifestacyą wet za wet; przygotowano go kilka dni naprzód, a cel jego był innym, jak zniesienie bermyc. Żądam, aby mi pozwolono o téj rzeczy obszerniéj pomówić.

Ledru Rollin obstaje przy swém zdaniu o manifestacyi z 17. Marca, lubo przyznać musi, że Ludwik Blanc podobnie mówił o téj manifestacyi jak Blanqui.

Blanqui: Nasz klub znajdował się w największém oburzeniu. Postępowanie rządu tymczasowego i podatek 25 centimów zdawał się zadawać cios śmiertelny rzeczypospolitéj. Nasz klub był pierwszym, który przewidział skutki owego podatku i postępowania rządu, przepowiadał stan teraźniejszy rzeczypospolitéj, oświadczaliśmy, że podatek ten wzburzy kraj przeciw rzeczypospolitéj i ułatwi wybory w duchu reakcyjnym. Naszym celem w dniu 17. Marca nie była manifestacya za rządem w sprawie przezeń zniesionych bermyc, ale odroczenie wyborów, a tém samém protestacya przeciw rządowi tymczasowemu. Głównym naszym celem było odroczenie wyborów, a jeżeli oprócz tego inne były uboczne cele, to tylko do podrzędnych należały.

Z powodu tego oświadczenia rozpoczyna się żwawa dyskussya pomiędzy prokuratorem, Blanquim i Ledru Rollinem. Dzienniki o niéj milczą, niechcąc kompromitować Ledru Rollina.

Blanqui: Zapytuję teraz pana Ledru Rollina co do 16. Kwietnia, czyli on mówiąc o legitymistycznéj agitacyi, w rzeczy saméj myślał, że robotnicy zgromadzeni na polu marsowém przeciw rzeczypospolitéj dadzą się poprowadzić?

Ledru Rollin: Odpowiadam panu Blanquiemu: jeżeli mają zrobić rewolucyą na rzecz regencyi, to niewołają: niech żyje regencya! jeżeli na rzecz legitymistów: niewołają: niech żyją legitymiści! Nie, wówczas używają hasła ludu, niszczą to, co istnie i potém jednym silnym zamachem wprowadzają to, co było tajemnicą i czego dopiąć zamierzano. (Zgiełk pomiędzy widzami.)

Prokurator Baroche: Zapytuję się świadka, co doniosły raporta policyjne w dniu 16. Kwietnia?

Ledru Rollin: Opisywały szczególniéj obywatela Blanquiego, zasmuciłem się jak wszyscy republikanie, że fakcya jedna ma zamiar zwalić rząd tymczasowy zupełnie z innych powodów, jak podawała. To był powód, dla którego kazałem bić na alarm.

Blanqui: Nie chcę, aby dzień 16. Kwietnia zawisł nad moją głową, jak miecz Damoklesa.

Powiadają, żem rozdzielał odezwy na polu marsowém. Wzywam policyą, niech mi okaże choć najmniejszy świstek tego rodzaju. Ja tylko wówczas rozdawałem odpowiedź na pewne kłamliwe dokumenta, a do tego miałem prawo.

Po wyborze oficerów sztabowych postanowili robotnicy ruszyć na ratusz i zażądać utworzenia ministerstwa robót. Przytém chcieli odnieść składkę rządowi zebraną pomiędzy sobą. Nie zajmowałem się tém i tylko się przypatrywałem. Świadek Brot zeznać może, że anim słowa na polu marsowém nie przemówił. Czyliż więc mogę być pociąganym do odpowiedzialności za przesadzone i szalone obawy rządu przed zgromadzeniem robotników na polu marsowém? Czyliż jest podobieństwo, że d. 16. Kwietnia, mógłem jednym zamachem zwalić rząd, kiedy miał za sobą kluby i gwardyą narodową?

Ledru Rollin: Obywatel Blanqui powiada, że na alarm uderzono w skutek szalonych obaw rządu. Sądzę, że rząd tymczasowy przez uderzenie w bębny okazał tylko swoją odwagę i niepotrzebuje odbierać pod tym względem nauki.

Barbes: Zwracam uwagę, żem natychmiast stanął z legią 12, aby zapobiedz starciu się ludu z armią.

Ledru Rollin: Nie kazałem na legie gwardyi narodowéj zabębnić, aby strzelały do ludu, lepiéj żeby mi ręka uschła, nimbym taki rozkaz podpisał.

Blanqui śmieje się: No, to już niemam nic do powiedzenia.

Świadek Armand Marrast: 55 lat, reprezentant ludu opowiada słabym, mało zrozumiałym głosem, że słyszał o manifestacyi 14. Maja i wydał rozkaz jenerałowi Courtais do chwycenia się środków przeciw niebezpieczeństwu. Zresztą nie wie nic szczególnego, oprócz znanych wypadków. (Śmiech.)

Raspail wyrzuca niegodziwe obchodzenie się z więźniami, dyrektora więnień, którego przywołano na salę. Potém odroczono posiedzenie.

Bourges, d. 20. Marca. — (Dalsze słuchanie świadków.) Odźwierny w prefekturze Sekwany Armand zeznaje, że w dniu 15. Maja był w przedpokoju jeneralnego sekretaryatu prefektury, kiedy kilkunastu uzbrojonych wpadło, a między nimi Thomas i wyrzuciło go wraz z innymi urzędnikami za drzwi, przy których ustawili na straży dwóch ludzi uzbrojonych. Pobiegł do pana Flottard z doniesieniem, co się dzieje, na co mu tenże odpowiedział: czego chcesz? czy mogę co uczynić? W dziesięć minut potém nadszedł Lamartine z artyleryą gwardyi narodowéj.

Thomas powiada, że wszedł nieuzbrojony i bez przemocy, rozkazał zwołać dawnych delegowanych ludu, jak to sam Lamartine zwykł był czynić w podobnych przypadkach.

Rozpoczyna się następnie konfrontacya świadków Point i Morhery, z których pierwszy utrzymuje, że Raspail wołał na lud, aby towarzyszył Barbesowi na ratusz, ostatni temu zaprzecza. Point żąda następnie, aby mógł się z sali oddalić, lecz Raspail protestuje na mocy art. 330. procedury krym. i żąda zatrzymania świadka. Żądaniu Raspaila staje się zadosyć, ponieważ odczytany artykuł, przyznaje mu to prawo. Co się z tym świadkiem późniéj stało, nie wspomina sprawozdanie.

Resta świadków zeznaje znane wypadki i że jenerał Courtais wydał rozkaz do wpuszczenia 14 delegowanych i zdjęcia bagnetów z karabinów.

Odroczono posiedzenie o godzinie 6.

Anglia.

Londyn, d. 23. Marca. — Wczoraj w izbie wyższéj *zajmującą była* interpelacya lorda Aberdeen tycząca się sprawy sycylijskiéj i *wniosek* o przedłożenie papierów ściągających się do układów pośrednictwa. Były niegdyś minister spraw zagranicznych zastanawiał się nad polityką Anglii w obec Austryi począwszy od roku 1847., gdzie lord Palmerston warował sobie mieszanie się Austryi w sprawy wewnętrzne państw włoskich i pogróżkę skrytą wyrzec miał, na przypadek, gdyby się do interwencyi posunęła. Odpowiedzi austryackiéj na tę depeszę izbie nieprzedłożono, przez co Austrya powinnaby się czuć obrażoną. Postępowanie całe lorda Palmerstona ma na sobie podobną cechę nieprzyjaźni skrytéj teraz w zawikłaniach sardyńskich. Zamiast protestacyi energicznéj przeciw zerwaniu bezprzykładnemu układów, jakich się król Sardynii zaczepiając Austryą dopuścił, poseł angielski w Turynie zaprzestał na słabych przedstawieniach. *Układy wiedeńskie zobowięzują zarówno wszystkie strony, które do nich przystąpiły.* Ściśle biorąc wszelkie nadwerężenie postanowień owych *równa się* wypowiedzeniu wojny. Nikt zapewne przeczyć temu nie będzie, że przedstawieniami lub protestacyą o nadwerężeniach takowych wiadomość powziąć należy. Moralnie nikt nie jest obowiązanym, aby sprawę stronnictwa pokrzywdzonego za swoję własną uważał, ale gdy zażądano gwarancyi specyalnéj układami objętéj, wtedy Anglia byłaby do wojny przymuszoną. Na szczęście Anglia nigdy bardzo skorą nie była do gwarancyi podobnych, ale raz dawszy, należałoby ich dotrzymać. Lord Aberdeen przeszedł potém do dziejów działań dyplomatycznych w kwestyi lombardzkiéj, nim szczęście przechyliło się na stronę Austryi i nazwał żądania Anglii, jakie ona Austryi na prośbę o pośrednictwo przedłożyła, niesłusznemi i nieprzyjaznemi, i ganił późniejszy zamiar pośrednictwa po zwycięztwach Radetzkiego, jako niewczesny i stronniczy. Do tego mocarstwa pośredniczące powinny okazywać przedewszystkiém równy interess; a tu Francyi interessem jest osłabienie ilemożności granicy alpejskiéj, Anglii zaś, aby te wąwozy ważne pozostały w rękach silnych, i dla tego też układy wiedeńskie powierzyły je Austryi. Rozpoczęcie na nowo wojny dowodzi, że pośrednictwo było bez skutku i życzy on tylko, aby rząd angielski tym razem energiczniéj był odradzał Karólowi Albertowi, niż w roku zeszłym. Wnosił o przedłożenie papierów dotyczących, ale nie upierał się o to, jeżeli czas obecny na to nie zezwala. Marquis Lansdowne oświadczył, iż pism tego dotyczących teraz przedłożyć nie można, ale skoro układy wszelkie zerwane zupełnie zostaną i wojna na dobre się rozpocznie, rząd objaśnień udzielić niezaniedba. Protestował daléj przeciw posądzeniu o nieprzyjaźń i stronniczość; wprawdzie Anglia starała się przeszkodzić, aby Austrya wpływu niepomyślnego na rozwój instytucyi liberalnych w państwach włoskich nie wywierała, ale nie należy przecież zapominać, że od czasów rewolucyi francuzkiéj i Europa znajduje się w odrębném położeniu. Dawniéj wzbudzał obawę wpływ rządów absolutnych na niezawisłość państw, mających instytucye liberalne, a dzisiaj zwycięztwo demokracyi nad tronami europejskiemi. Nie masz zaś lekarstwa skuteczniejszego przeciw napływowi doktryn rewolucyjnych, jak związek tak ścisły pomiędzy Anglią a Francyą, iżby ta nigdy sama działać nie mogła. — Lord Landsdowne protestuje daléj przeciw twierdzeniu, jakoby Anglia gabinetowi austryackiemu żądania niesłuszne przedkładała, Anglia nigdy Austryi z Lombardyi ogołocić nie chciała; lecz kiedy Austrya wezwała ją do pośredniczenia, gabinet naturalnie warunki takie podać musiał, jakieby i strona przeciwna przyjąć mogła. Interwencya Karóla Alberta nie da się usprawiedliwić, ale uniewinnić można ją wzburzeniem i wypadkami nadzwyczajnemi roku upłynionego, gdzie prawie wszystkie rządy równowagę straciły. Przecież nawet polityka Austryi, mianowicie we Włoszech i Niemczech nie była konsekwentną. Oświadczył, iż ubolewanie nad tém, że Austrya naprzód pośrednictwo przyjęła, potém zjazd w Brukseli odwlekła i dla tego podała Sardynii powód pozorny do rozpoczęcia wojny. Zakończył mową pochwalną na miłość pokoju rządu i ludu francuzkiego. Lord Brougham szerzył się jeszcze z wielką cierpkością przeciw postępowaniu przeniewierczemu Karóla Alberta i jego zawisłości od stronnictwa demagogicznego, poczém lord Aberdeen wniosek swój cofnął. Posiedzenie to jawnie znowu dowodzi, że wielcy kramarze angielscy gniewają się na gabinet swój, iż nie bronił Austryaków, kiedy o mało nie zostali całkiem wyparci z Lombardyi, a że znowu mieszał się wtenczas, gdy Radetzki dławił nieszczęśliwych Włochów. Przychylność ta do strony monarchicznéj pochodzi ztąd, iż korzyść znaczniejszą obiecuje niedołężna spróchniała monarchia austryacka, niż odmłodniałe i silne państwo włoskie.

W izbie niższéj głównie zajmowano się polityką zagraniczną. Lord

Digitized by Google

Dudley Stuart interpellował gabinet względem pobytu wojsk rossyjskich w księstwach naddunajskich, w czém widział krok pierwszy do opanowania Turcyi. Wystawiając ważność Turcyi dla Anglii pod względem politycznym i handlowym żądał, aby gabinet niezawisłość państwa tego oceniwszy, wprawdzie nieprzemocą broni postępom Rossyi tamę położył, ale aby wpływem moralnym bronił Turcyi. Wniósł o przedłożenie korrespondencyi dotyczącéj. Lord Palmerston oświadczył naprzód życzenie swoje, aby izba brała udział żywy w polityce zagranicznéj, i wspierała rząd w stosunkach do mocarstw obcych. Przyznał, że Anglią niezawisłość Turcyi obchodzić powinna, gdyż na przypadek rozpadnięcia się, ani by ona tam mogła ani chciała dzielić się łupem. Mocarstwa inne także zdanie to podzielają. Co się tyczy interpellacyi, rząd rossyjski udzielił angielskiemu na żądanie objaśnień zadowalniających, co i dotąd się jeszcze dzieje. Przekonanym jest, że rząd rossyjski niemyśli żadnéj części państwa tureckiego opanować, i spodziewa się, że kwestya obsadzenia księstw naddunajskich niezadługo z zadowoleniem stron obydwóch interessowanych załatwioną będzie, i według zaręczeń rządu rossyjskiego, jakoteż wiadomych zamiarów i interessów Turcyi bez zakłócenia pokoju europejskiego rzecz cała ukończy się na drodze spokojnéj, mimo uzbrojeń wszelkich Turcyi. Daléj oświadczył, iż papierów dotyczących przedłożyć teraz jeszcze nie może, bez uszczerbku sprawie ogólnéj. Poczém występowali inni jeszcze mówcy, pomiędzy którymi odznaczała się dążnością mowa pochwalna deputowanego d'Israeli na Mikołaja cesarza rossyjskiego. Lord Dudley Stuart wniosek swój cofnął. — Okręt parowy »Bombay«, na który władze celne areszt położyły z powodu podejrzenia, iż jako statek wojenny sycylijski użytym być miał do przewiezienia broni i wojska do Sycylii, został od embargo uwolniony, i wywiesił wczoraj znowu flagę sycylijską, ponieważ ani broni ani wojska na pokładzie nieznaleziono.

Na zapytanie rządu angielskiego oświadczył gabinet sztokholmski, iż po zniesieniu praw żeglugi, wszelkie ograniczenia, jakim okręty angielskie w portach szweckich podlegały, podług zasad wzajemności zniesione zostaną.

Austrya.

Wiedeń, 27. Marca. — Odbieramy 31 buletyn od armii Radetzkiego, który zawiera bardzo ważne wiadomości:

W téj chwili otrzymałem od pana feldmarszałka hrabiego Radetzkiego następujące doniesienie z głównéj kwatery Vespolato dnia 24. b. m. o godzinie 8 z rana:

Wczora stoczono krwawą bitwę pod Nowarą pomiędzy wojskiem ces. królewskiém a sardyńskiém. Zbito armią sardyńską na wszystkich punktach i zapędzono do Nowary.

Król Karol Albert abdykował na rzecz syna swego księcia Sabaudyi.

W téj chwili znajdują się tu sardyński minister Cadorno i jen. Cosato, i proszą o zawieszenie broni. Jeżeli układy pozostaną bez skutku, natenczas ponowię atak. Bliższe szczegóły podam następnie.

Wiedeń, 27. Marca 1849. Feldzeugmeister Welden.

A więc pogłoska nasza wczoraj zamieszczona o zdradzie króla sardyńskiego, nabiera coraz większego prawdopodobieństwa. Radetzki kroczy naprzód jak jasnowidzący z całą pewnością, gdzie ma uderzyć. Wieleż to czasu upływa w kampaniach prowadzonych bez zdrady, nim armie wynajdą swe stanowiska, obliczą siły. Radetzki tego niepotrzebuje, skupia, gdzie właśnie potrzeba i uderza jak na jakiéj rewii umówionéj na nieprzyjaciela. Biedny Chrzanowski wlazłeś pomiędzy lisów i wilków, nienapróżno ci wciąż powtarzano: a Chrzanowski bierze odpowiedzialność za pokierowanie wojną.

Manifest feldmarszałka Radeckiego (z gazety wiedeńskiéj) jest przegląd niby historyczny wypadków zeszłorocznych w Lombardyi. »Źródłem powstania lombardzkiego były zabiegi fakcyi dążącéj do obalenia wszystkich rządów prawych a szczególniéj austryackiego, pod pozorem odzyskania włoskiéj niepodległości. Karol Albert zwabiony urokiem lombardzkiéj korony, pierwszą objął rolę w téj politycznéj farsie. Konieczne skoncentrowanie wójsk marszałka w stanowisku najsilniejszém pośród kraju uważał Korol Albert za ucieczkę, co go nową napełniło otuchą, lecz sam wkrótce uciekać musiał wśród zdezorganizowanych niedobitków swoich. Wtedy mógłem, powiada marszałek, z łatwością dotrzeć do Turynu bez żadnéj przeszkody, lecz przekładając drogę umiarkowania, zatrzymałem się u granic cesarstwa. — Zawarte zostało zawieszenie broni, którego użył Karol Albert do uzbrojenia się i nowych intryg. Gdybym był przypuszczał, że godność królewska może w osobie Karola Alberta dojść do takiego poniżenia, niebyłbym mu oszczędził hańby niewoli w Medyolanie; wstrzymałem się od tego z uszanowania dla zasady, któréj w obec antimonarchicznych dążności czasu, nawet w nieprzyjacielu, strzedz byłem powinien. W końcu marszałek dowodzi, że Karol Albert znienawidzonym jest od Lombardów i dodaje, że król ten tak gorliwie pracuje nad ruiną swego tronu i swojéj dynastyi, jak gdyby był pierwszym agentem Mazziniego. Marszałek kończy swój manifest w te słowa: »Ufny w słuszność sprawy naszéj, w waleczność i wierność méj armii, wyruszam naprzeciw nieprzyjacielowi; skoro nasze umiarkowanie w zwycięstwie nie zdołało skłonić go do pokoju, to niech oręż raz jeszcze rozstrzyga; może wzięcie Turynu ułatwi o pokój układy.«

Upowszechniła się tu pogłoska, że do Stambulu przybył kuryer rossyjski z depeszami pełnemi niezadowolenia, że Wys. Porta dotychczas odmawia flocie rossyjskiéj zezwolenia na przejście Dardanellów. Mówią także, iż około Stambułu skoncentrowano znaczne massy wojska i że Porta chce wypowiedzieć wojnę Rossyi.

Czechy.

Praga, dnia 23. Marca. — Stowarzyszenie Lipy słowiańskiéj wydało w dzisiejszym dzienniku swoim następującą odezwę do filialnych związków tegoż imienia: »Ogłoszone świeżo prawo o stowarzyszeniach, które tak jest przeciwne wolności, jak się tego po obecném ministeryum wszelkiéj swobodzie nieprzyjaznem spodziewać było można, niedozwala nam zostawać nadal w związkach z filialnemi towarzystwami. W imieniu więc dobréj sprawy wzywamy was, abyście pod nazwą samodzielnych związków literackich, lub pod inną pozostali stowarzyszeni, i według możności o wolność i oświecenie ludu starali się. — Zwracajcie jak dotąd oczy wasze na Pragę, abyśmy jak dotąd wspólnemi siły działać mogli dla dobra ludu; a gdy nam ostre prawo ściślejszego związku niedozwala, zostajmyż przynajmniéj zjednoczeni sercem, zasadą i czynem. Dobre i słuszne prawo naszego ludu, w końcu odnieść musi zwycięstwo.«

Według dziennika Narodne nowiny, siedmiu emigrantów polskich uciekło w zeszłym miesiącu z twierdzy Josefsztadu a tymi są: Sybułkowski, Zacharewicz, Moreau, Grossmann, Rylski, Mytkowski i Gilewicz.

Węgry.

Peszt, d. 20. Marca. — Zajęcie Szegedynu przez wojska austryackie, jak niektóre dzienniki rozgłaszały, niepotwierdziło się, owszem mówią, że cesarscy z powodów strategicznych Keckemet opuścili. Zdaje się, że nieprzyjaciel całą potęgę swoję koncentruje teraz pod Szegedinem, i punkt ten uważa za klucz do obecnego planu austryackiego. Z miasta naszego także wyszły wczoraj posiłki na linią bojową koleją żelazną, a o godzinie 2 po południu przybył do Pesztu pułk dragonów.

Według listów z ziemi siedmiogrodzkiéj rozwodzą się nad świetném zwycięstwem, które odniósł niezmordowany Bem nad połączonem wojskiem rossyjskiém i austryackiém. Pogromiwszy na głowę ich armie, zajął potém Hermanstadt. W armii Bema służy teraz 30,000 Szeklerów. Spodziewają się, że Rossyanie nadeszlą Austryakom świeże wojska. — Komorn wybornie się trzyma przeciw Austryakom, którzy napróżno szlą bomby za bombami do téj fortecy. Do 22. Marca niczego nie dokazali i niemają nadziei, ażeby w krótce mogli zdobyć tę fortecę.

Włochy.

Turyn, dn. 21. Marca. — Dodatek nadzwyczajny do gazety piemontskiéj zawiera co następuje: Ponieważ z obozu dotąd żaden nienadszedł buletyn, przeto donosimy z pewnego źródła co następuje:

Nowara 20. Marca. W nocy. Król ruszył z Trecate i przeszedł przez Ticino na czele armii po krótkim rekonesansie. Przejścia Austryacy nie bronili. Główna kwatera jest jeszcze w Trecate. Mówią, że wojsko austryackie i wozy pospieszają drogą do Mediolanu. Nasze wojsko jest bardzo wesołe i śpiewa hórami. Co chwila wołają niech żyje król!

Boghera, dn. 20. Marca. — Nieprzyjaciel uderzył na nas przy moście pod Mezzanacorti, którego nasi stale bronili. Za nadejściem nocy, nasi most znieśli i barki po naszéj stronie powyciągali dla bezpieczeństwa, gdzie się trzymają przy assekuracyi dwóch baterii lombardzkich. Mówią, że dwóch zginęło tyralierów, a 20 żołnierzy zostało rannych. Z drugiéj strony widać żołnierzy austryackich różnéj broni, którzy nieponowili ataku. Wiadomości te potwierdza depesza telegraficzna nadesłana dziś z rana z Alessandryi. Minister spraw wewnętrznych Rattazzi.

Szwajcarya.

Rada federacyjna donosi okólnikiem z d. 20. Marca wszystkim stanom że znaczna liczba wychodzców, jak się zdaje, zbliża się ku Szwajcaryi, i że na wszelki przypadek wychodzcy niemieccy, przebywający dotychczas we Francyi, którym rząd francuski zapomóżkę dotychczasową odjąć zamyśla, zapewne za paszportami francuskiemi do Szwajcaryi przechodzić będą. Rada federacyjna niechce wprawdzie z poruszeń tych wniosków pewnych wyprowadzać, jakoby te zmierzały do działań mogących Szwajcaryą nieprzyjemności nabawić; jednakże zaleca wszelkim władzom szczególniéj kantonów nadgranicznych, aby baczność szczególną dawały na wychodzców i ich sprawowanie się, aby zamachy wszelkie, któreby stosunki wewnętrzne Szwajcaryi do państw zagranicznych zakłócić mogły, w zarodzie samym natychmiast przytłumiały. — Wiadomości z Bolonii donoszą, że dnia 15. Marca oba pułki Szwajcarów z rzymskiéj służby wojskowéj uwolnione zostały, po wypłaceniu im poprzedniem wszelkich należytości.

Rossya.

Z Tyflisu, d. 16. Lutego 1849. r. — Rozpoczęte w r. 1845. wyrąbywanie lasów w Małéj Czeczni trwało i w ciągu teraźniejszéj zimy, z rozporządzenia głównodowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim. — Jenerał major Nesterow, z 7 batalionami piechoty, 4 secinami kozaków, komendą saperów, 14 działami i 11 przyborami rakietniczemi, wyszedł d. 15. Stycznia z twierdzy Wozdwiżenskoje, i przeszedłszy przez warownią Urus-Martańską, rozłożył obóz blisko zburzonego aułu Kiowa. Od d. 18. Stycznia do 8. Lutego, szerokie przeręby otwarto w trzech kierun-

Digitized by Google

zupełnie się mylą względem znaczenia tego dnia. Dzień 17. Marca nie był manifestacyą wet za wet; przygotowano go kilka dni naprzód, a cel jego był innym, jak zniesienie bermyc. Żądam, aby mi pozwolono o tej rzeczy obszerniej pomówić.

Ledru Rollin obstaje przy swém zdaniu o manifestacyi z 17. Marca, lubo przyznać musi, że Ludwik Blanc podobnie mówił o tej manifestacyi jak Blanqui.

Blanqui: Nasz klub znajdował się w największém oburzeniu. Postępowanie rządu tymczasowego i podatek 25 centimów zdawał się zadawać cios śmiertelny rzeczypospolitéj. Nasz klub był pierwszym, który przewidział skutki owego podatku i postępowania rządu, przepowiadał stan teraźniejszy rzeczypospolitéj, oświadczaliśmy, że podatek ten wzburzy kraj przeciw rzeczypospolitéj i ułatwi wybory w duchu reakcyjnym. Naszym celem w dniu 17. Marca nie była manifestacya za rządem w sprawie przezeń zniesionych bermyc, ale odroczenie wyborów, a tém samém protestacya przeciw rządowi tymczasowemu. Głównym naszym celem było odroczenie wyborów, a jeżeli oprócz tego inne były uboczne cele, to tylko do podrzędnych należały.

Z powodu tego oświadczenia rozpoczyna się żwawa dyskussya pomiędzy prokuratorem, Blanquim i Ledru Rollinem. Dzienniki o niéj milczą, niechcąc kompromitować Ledru Rollina.

Blanqui: Zapytuję teraz pana Ledru Rollina co do 16. Kwietnia, czyli on mówiąc o legitymistycznéj agitacyi, w rzeczy saméj myślał, że robotnicy zgromadzeni na polu marsowém przeciw rzeczypospolitéj dadzą się poprowadzić?

Ledru Rollin: Odpowiadam panu Blanquiemu: jeżeli mają zrobić rewolucyą na rzecz regencyi, to niewołają: niech żyje regencya! jeżeli na rzecz legitymistów: niewołają: niech żyją legitymiści! Nie, wówczas używają hasła ludu, niższczą to, co istnie i potém jednym silnym zamachem wprowadzają to, co było tajemnicą i czego dopiąć zamierzano. (Zgiełk pomiędzy widzami.)

Prokurator Baroche: Zapytuję się świadka, co doniosły raporta policyjne w dniu 16. Kwietnia?

Ledru Rollin: Opisywały szczególniéj obywatela Blanquiego, zasmuciłem się jak wszyscy republikanie, że fakcya jedna ma zamiar zwalić rząd tymczasowy zupełnie z innych powodów, jak podawała. To był powód, dla którego kazałem bić na alarm.

Blanqui: Nie chcę, aby dzień 16. Kwietnia zawisł nad moją głową, jak miecz Damoklesa.

Powiadają, żem rozdzielał odezwy na polu marsowém. Wzywam policyą, niech mi okaże choć najmniejszy świstek tego rodzaju. Ja tylko wówczas rozdawałem odpowiedź na pewne kłamliwe dokumenta, a do tego miałem prawo.

Po wyborze oficerów sztabowych postanowili robotnicy ruszyć na ratusz i zażądać utworzenia ministerstwa robót. Przytém chcieli odnieść składkę rządowi zebraną pomiędzy sobą. Nie zajmowałem się tém i tylko się przypatrywałem. Świadek Brot zeznać może, że anim słowa na polu marsowém nie przemówił. Czyliż więc mogę być pociąganym do odpowiedzialności za przesadzone i szalone obawy rządu przed zgromadzeniem robotników na polu marsowém? Czyliż jest podobieństwo, że d. 16. Kwietnia, mogłem jednym zamachem zwalić rząd, kiedy miał za sobą kluby i gwardyą narodową?

Ledru Rollin: Obywatel Blanqui powiada, że na alarm uderzono w skutek szalonych obaw rządu. Sądzę, że rząd tymczasowy przez uderzenie w bębny okazał tylko swoją odwagę i niepotrzebuje odbierać pod tym względem nauki.

Barbes: Zwracam uwagę, żem natychmiast stanął z legią 12, aby zapobiedz starciu się ludu z armią.

Ledru Rollin: Nie kazałem na legie gwardyi narodowéj zabębnić, aby strzelały do ludu, lepiéj żeby mi ręka uschła, nimbym taki rozkaz podpisał.

Blanqui śmieje się: No, to już niemam nic do powiedzenia.

Świadek Armand Marrast: 55 lat, reprezentant ludu opowiada słabym, mało zrozumiałym głosem, że słyszał o manifestacyi 14. Maja i wydał rozkaz jenerałowi Courtais do chwycenia się środków przeciw niebezpieczeństwu. Zresztą nie wie nic szczególnego, oprócz znanych wypadków. (Śmiech.)

Raspail wyrzuca niegodziwe obchodzenie się z więźniami, dyrektora więźień, którego przywołano na salę. Potém odroczono posiedzenie.

Bourges, d. 20. Marca. — (Dalsze słuchanie świadków.) Odźwierny w prefekturze Sekwany Armand zeznaje, że w dniu 15. Maja był w przedpokoju jeneralnego sekretaryatu prefektury, kiedy kilkunastu uzbrojonych wpadło, a między nimi Thomas i wyrzuciło go wraz z innymi urzędnikami za drzwi, przy których ustawili na straży dwóch ludzi uzbrojonych. Pobiegł do pana Flottard z doniesieniem, co się dzieje, na co mu tenże odpowiedział: czego chcesz? czy mogę co uczynić? W dziesięć minut potém nadszedł Lamartine z artyleryą gwardyi narodowéj.

Thomas powiada, że wszedł nieuzbrojony i bez przemocy, rozkazał zwołać dawnych delegowanych ludu, jak to sam Lamartine zwykł był czynić w podobnych przypadkach.

Rozpoczyna się następnie konfrontacya świadków Point i Morhery, z których pierwszy utrzymuje, że Raspail wołał na lud, aby towarzyszył Barbesowi na ratusz, ostatni temu zaprzecza. Point żąda następnie, aby mógł się z sali oddalić, lecz Raspail protestuje na mocy art. 330. procedury krym. i żąda zatrzymania świadka. Żądaniu Raspaila staje się zadosyć, ponieważ odczytany artykuł, przyznaje mu to prawo. Co się z tym świadkiem późniéj stało, nie wspomina sprawozdanie.

Resta świadków zeznaje znane wypadki i że jenerał Courtais wydał rozkaz do wpuszczenia 14 delegowanych i zdjęcia bagnetów z karabinów.

Odroczono posiedzenie o godzinie 6.

A n g l i a.

Londyn, d. 23. Marca. — Wczoraj w izbie wyższéj zajmującą była interpelacya lorda Aberdeen tycząca się sprawy sycylijskiéj i wniosek o przedłożenie papierów ściągających się do układów pośrednictwa. Były niegdyś minister spraw zagranicznych zastanawiał się nad polityką Anglii w obec Austryi począwszy od roku 1847., gdzie lord Palmerston warował sobie mieszanie się Austryi w sprawy wewnętrzne państw włoskich i pogróżkę skrytą wyrzec miał, na przypadek, gdyby się do interwencyi posunęła. Odpowiedzi austryackiéj na tę depeszę izbie nieprzedłożono, przez co Austrya powinnaby się czuć obrażoną. Postępowanie całe lorda Palmerstona ma na sobie podobną cechę nieprzyjaźni skrytéj teraz w zawikłaniach sardyńskich. Zamiast protestacyi energicznéj przeciw zerwaniu bezprzykładnemu układów, jakich się król Sardynii zaczepiając Austryą dopuścił, poseł angielski w Turynie zaprzestał na słabych przedstawieniach. Układy wiedeńskie zobowięzują zarówno wszystkie strony, które do nich przystąpiły. Ściśle biorąc wszelkie nadwerężenie postanowień owych równa się wypowiedzeniu wojny. Nikt zapewne przeczyć temu nie będzie, że przedstawieniami lub protestacyą o nadwerężeniach takowych wiadomość powziąć należy. Moralnie nikt nie jest obowiązanym, aby sprawę stronnictwa pokrzywdzonego za swoję własną uważał, ale gdy zażądano gwarancyi specyalnéj układami objętéj, wtedy Anglia byłaby do wojny przymuszoną. Na szczęście Anglia nigdy bardzo skorą nie była do gwarancyi podobnych, ale raz dawszy, należałoby ich dotrzymać. Lord Aberdeen przeszedł potém do dziejów działań dyplomatycznych w kwestyi lombardzkiéj, nim szczęście przechyliło się nastronę Austryi i nazwał żądania Anglii, jakie ona Austryi na prośbę o pośrednictwo przedłożyła, niesłusznemi i nieprzyjaznemi, i ganił późniejszy zamiar pośrednictwa po zwycięztwach Radetzkiego, jako niewczesny i stronniczy. Do tego mocarstwa pośredniczące powinny okazywać przedewszystkiem równy interess; a tu Francyi interessem jest osłabienie ilemożności granicy alpejskiéj, Anglii zaś, aby te wąwozy ważne pozostały w rękach silnych, i dla tego też układy wiedeńskie powierzyły je Austryi. Rozpoczęcie na nowo wojny dowodzi, że pośrednictwo było bez skutku i życzy on tylko, aby rząd angielski tym razem energiczniéj był odradzał Karólowi Albertowi, niż w roku zeszłym. Wnosił o przedłożenie papierów dotyczących, ale nie upierał się o to, jeżeli czas obecny na to nie zezwala. Marquis L a n s d o w n e oświadczył, iż pism tego dotyczących teraz przedłożyć nie można, ale skoro układy wszelkie zerwane zupełnie zostaną i wojna na dobre się rozpocznie, rząd objaśnień udzielić niezaniedba. Protestował daléj przeciw posądzeniu o nieprzyjaźń i stronniczość; wprawdzie Anglia starała się przeszkodzić, aby Austrya wpływu niepomyślnego na rozwój instytucyi l i b e r a l n y c h w państwach włoskich nie wywierała, ale nie należy przecież zapominać, że od czasów rewolucyi francuzkiéj i Europa znajduje się w odrębném położeniu. Dawniéj wzbudzał obawę wpływ rządów absolutnych na niezawisłość państw, mających instytucye liberalne, a dzisiaj zwycięztwo demokracyi nad tronami europejskiemi. Nie masz zaś lekarstwa skuteczniejszego przeciw napływowi doktryn rewolucyjnych, jak związek tak ścisły pomiędzy Anglią a Francyą, iżby ta nigdy sama działać nie mogła. — Lord Landsdowne protestuje daléj przeciw twierdzeniu, jakoby Anglia gabinetowi austryackiemu żądania niesłuszne przedkładała, Anglia nigdy Austryi z Lombardyi ogołocić nie chciała; lecz kiedy Austrya wezwała ją do pośredniczenia, gabinet naturalnie warunki takie podać musiał, jakieby i strona przeciwna przyjąć mogła. Interwencya Karóla Alberta nie da się usprawiedliwić, ale uniewinnić można ją wzburzeniem i wypadkami nadzwyczajnemi roku upłynionego, gdzie prawie wszystkie rządy równowagę straciły. Przecież nawet polityka Austryi, mianowicie we Włoszech i Niemczech nie była konsekwentną. Oświadczył, iż ubolewanie nad tém, że Austrya naprzód pośrednictwo przyjęła, potém zjazd w Brukseli odwlekła i dla tego podała Sardynii powód pozorny do rozpoczęcia wojny. Zakończył mową pochwalną na miłość pokoju rządu i ludu francuzkiego. Lord Brougham szerzył się jeszcze z wielką cierpkością przeciw postępowaniu przeniewierczemu Karóla Alberta i jego zawisłości od stronnictwa demagogicznego, poczém lord Aberdeen wniosek swój cofnął. Posiedzenie to jawnie znowu dowodzi, że wielcy kramarze angielscy gniewają się na gabinet swój, iż nie bronił Austryaków, kiedy o mało nie zostali całkiem wyparci z Lombardyi, a że znowu mieszał się wtenczas, gdy Radetzki dławił nieszczęśliwych Włochów. Przychylność ta do strony monarchicznéj pochodzi ztąd, iż korzyść znaczniejszą obiecuje niedołężna spróchniała monarchia austryacka, niż odmłodniałe i silne państwo włoskie.

W izbie niższéj głównie zajmowano się polityką zagraniczną. Lord

Digitized by Google

Dudley Stuart interpellował gabinet względem pobytu wojsk rossyjskich w księstwach naddunajskich, w czém widział krok pierwszy do opanowania Turcyi. Wystawiając ważność Turcyi dla Anglii pod względem politycznym i handlowym żądał, aby gabinet niezawisłość państwa tego oceniwszy, wprawdzie nieprzemocą broni postępom Rossyi tamę położył, ale aby wpływem moralnym bronił Turcyi. Wniósł o przedłożenie korrespondencyi dotyczącej. Lord Palmerston oświadczył naprzód życzenie swoje, aby izba brała udział żywy w polityce zagranicznéj, i wspierała rząd w stosunkach do mocarstw obcych. Przyznał, że Anglią niezawisłość Turcyi obchodzić powinna, gdyż na przypadek rozpadnięcia się, ani by ona tam mogła ani chciała dzielić się łupem. Mocarstwa inne także zdanie to podzielają. Co się tyczy interpellacyi, rząd rossyjski udzielił angielskiemu na żądanie objaśnień zadowalniających, co i dotąd się jeszcze dzieje. Przekonanym jest, że rząd rossyjski niemyśli żadnéj części państwa tureckiego opanować, i spodziewa się, że kwestya obsadzenia księstw naddunajskich niezadługo z zadowoleniem stron obydwóch interessowanych załatwioną będzie, i według zaręczeń rządu rossyjskiego, jakoteż wiadomych zamiarów i interessów Turcyi bez zakłócenia pokoju europejskiego rzecz cała ukończy się na drodze spokojnéj, mimo uzbrojeń wszelkich Turcyi. Daléj oświadczył, iż papierów dotyczących przedłożyć teraz jeszcze nie może, bez uszczerbku sprawie ogólnéj. Poczém występowali inni jeszcze mówcy, pomiędzy którymi odznaczała się dążnością mowa pochwalna deputowanego d'Israeli na Mikołaja cesarza rossyjskiego. Lord Dudley Stuart wniosek swój cofnął. — Okręt parowy »Bombay«, na który władze celne areszt położyły z powodu podejrzenia, iż jako statek wojenny sycylijski użytym być miał do przewiezienia broni i wojska do Sycylii, został od embargo uwolniony, i wywiesił wczoraj znowu flagę sycylijską, ponieważ ani broni ani wojska na pokładzie nieznaleziono.

Na zapytanie rządu angielskiego oświadczył gabinet sztokholmski, iż po zniesieniu praw żeglugi, wszelkie ograniczenia, jakim okręty angielskie w portach szweckich podlegały, podług zasad wzajemności zniesione zostaną.

Austrya.

Wiedeń, 27. Marca. — Odbieramy 31 buletyn od armii Radetzkiego, który zawiera bardzo ważne wiadomości:

W téj chwili otrzymałem od pana feldmarszałka hrabiego Radetzkiego następujące doniesienie z główńéj kwatery Vespolato dnia 24. b. m. o godzinie 8 z rana:

Wczora stoczono krwawą bitwę pod Nowarą pomiędzy wojskiem ces. królewskiém a sardyńskiém. Zbito armią sardyńską na wszystkich punktach i zapędzono do Nowary.

Król Karol Albert abdykował na rzecz syna swego księcia Sabaudyi.

W téj chwili znajdują się tu sardyński minister Cadorno i jen. Cosato, i proszą o zawieszenie broni. Jeżeli układy pozostaną bez skutku, natenczas ponowię atak. Bliższe szczegóły podam następnie.

Wiedeń, 27. Marca 1849. Feldzeugmeister Welden.

A więc pogłoska nasza wczoraj zamieszona o zdradzie króla sardyńskiego, nabiera coraz większego prawdopodobieństwa. Radetzki kroczy naprzód jak jasnowidzący z całą pewnością, gdzie ma uderzyć. Wieleż to czasu upływa w kampaniach prowadzonych bez zdrady, nim armie wynajdą swe stanowiska, obliczą siły. Radetzki tego niepotrzebuje, skupia, gdzie właśnie potrzeba i uderza jak na jakiéj rewii umówionéj na nieprzyjaciela. Biedny Chrzanowski wlazłeś pomiędzy lisów i wilków, nienapróżno ci wciąż powtarzano: a Chrzanowski bierze odpowiedzialność za pokierowanie wojną.

Manifest feldmarszałka Radeckiego (z gazety wiedeńskiéj) jest przegląd niby historyczny wypadków zeszłorocznych w Lombardyi. »Źródłem powstania lombardzkiego były zabiegi fakcyi dążącéj do obalenia wszystkich rządów prawych a szczególniéj austryackiego, pod pozorem odzyskania włoskiéj niepodległości. Karol Albert zwabiony urokiem lombardzkiéj korony, pierwszą objął rolę w téj politycznéj farsie. Konieczne skoncentrowanie wójsk marszałka w stanowisku najsilniejszém pośród kraju uważał Korol Albert za ucieczkę, co go nową napełniło otuchą, lecz sam wkrótce uciekać musiał wśród zdezorganizowanych niedobitków swoich. Wtedy mógłem, powiada marszałek, z łatwością dotrzeć do Turynu bez żadnéj przeszkody, lecz przekładając drogę umiarkowania, zatrzymałem się u granic cesarstwa. — Zawarte zostało zawieszenie broni, którego użył Karol Albert do uzbrojenia się i nowych intryg. Gdybym był przypuszczał, że godność królewska może w osobie Karola Alberta dojść do takiego poniżenia, niebyłbym mu oszczędził hańby niewoli w Medyolanie; wstrzymałem się od tego z uszanowania dla zasady, któréj w obec antimonarchicznych dążności czasu, nawet w nieprzyjacielu, strzedz byłem powinien. W końcu marszałek dowodzi, że Karol Albert znienawidzonym jest od Lombardów i dodaje, że król ten tak gorliwie pracuje nad ruiną swego tronu i swojéj dynastyi, jak gdyby był pierwszym agentem Mazziniego. Marszałek kończy swój manifest w te słowa: »Ufny w słuszność sprawy naszéj, w waleczność i wierność méj armii, wyruszam naprzeciw nieprzyjacielowi; skoro nasze umiarkowanie w zwycięstwie nie zdołało skłonić go do pokoju, to niech oręż raz jeszcze rozstrzyga; może wzięcie Turynu ułatwi o pokój układy.«

Upowszechniła się tu pogłoska, że do Stambulu przybył kuryer rossyjski z depeszami pełnemi niezadowolenia, że Wys. Porta dotychczas odmawia flocie rossyjskiéj zezwolenia na przejście Dardanellów. Mówią także, iż około Stambułu skoncentrowano znaczne massy wojska i że Porta chce wypowiedzieć wojnę Rossyi.

Czechy.

Praga, dnia 23. Marca. — Stowarzyszenie Lipy słowiańskiéj wydało w dzisiejszym dzienniku swoim następującą odezwę do filialnych związków tegoż imienia: »Ogłoszone świeżo prawo o stowarzyszeniach, które tak jest przeciwne wolności, jak się tego po obecném ministeryum wszelkiéj swobodzie nieprzyjazném spodziewać było można, niedozwala nam zostawać nadal w związkach z filialnemi towarzystwami. W imieniu więc dobréj sprawy wzywamy was, abyście pod nazwą samodzielnych związków literackich, lub pod inną pozostali stowarzyszeni, i według możności o wolność i oświecenie ludu starali się. — Zwracajcie jak dotąd oczy wasze na Pragę, abyśmy jak dotąd wspólnemi siły działać mogli dla dobra ludu; a gdy nam ostre prawo ściślejszego związku niedozwala, zostajmyż przynajmniéj zjednoczeni sercem, zasadą i czynem. Dobre i słuszne prawo naszego ludu, w końcu odnieść musi zwycięstwo.«

Według dziennika Narodne nowiny, siedmiu emigrantów polskich uciekło w zeszłym miesiącu z twierdzy Josefsztadu a tymi są: Sybułkowski, Zacharewicz, Moreau, Grossmann, Rylski, Mytkowski i Gilewicz.

Węgry.

Peszt, d. 20. Marca. - - Zajęcie Szegedynu przez wojska austryackie, jak niektóre dzienniki rozgłaszały, niepotwierdziło się, owszem mówią, że cesarscy z powodów strategicznych Keckemet opuścili. Zdaje się, że nieprzyjaciel całą potęgę swoję koncentruje teraz pod Szegedinem, i punkt ten uważa za klucz do obecnego planu austryackiego. Z miasta naszego także wyszły wczoraj posiłki na linią bojową koleją żelazną, a o godzinie 2 po południu przybył do Pesztu pułk dragonów.

Według listów z ziemi siedmiogrodzkiéj rozwodzą się nad świetném zwycięstwem, które odniósł niezmordowany Bem nad połączoném wojskiem rossyjskiém i austryackiém. Pogromiwszy na głowę ich armie, zajął potém Hermanstadt. W armii Bema służy teraz 30,000 Szeklerów. Spodziewają się, że Rossyanie nadeszlą Austryakom świeże wojska. — Komorn wybornie się trzyma przeciw Austryakom, którzy napróżno szlą bomby za bombami do téj fortecy. Do 22. Marca niczego nie dokazali i niemają nadziei, ażeby w krótce mogli zdobyć tę fortecę.

Włochy.

Turyn, dn. 21. Marca. — Dodatek nadzwyczajny do gazety piemontskiéj zawiera co następuje: Ponieważ z obozu dotąd żaden nienadszedł buletyn, przeto donosimy z pewnego źródła co następuje:

Nowara 20. Marca. W nocy. Król ruszył z Trecate i przeszedł przez Ticino na czele armii po krótkim rekonesansie. Przejścia Austryacy nie bronili. Główna kwatera jest jeszcze w Trecate. Mówią, że wojsko austryackie i wozy pospieszają drogą do Mediolanu. Nasze wojsko jest bardzo wesołe i śpiewa hornami. Co chwila wołają niech żyje król!

Boghera, dn. 20. Marca. — Nieprzyjaciel uderzył na nas przy moście pod Mezzanacorti, którego nasi stale bronili. Za nadejściem nocy, nasi most znieśli i barki po naszéj stronie powyciągali dla bezpieczeństwa, gdzie się trzymają przy assekuracyi dwóch baterii lombardzkich. Mówią, że dwóch zginęło tyralierów, a 20 żołnierzy zostało rannych. Z drugiéj strony widać żołnierzy austryackich różnéj broni, którzy nieponowili ataku. Wiadomości te potwierdza depesza telegraficzna nadesłana dziś z rana z Alessandryi. Minister spraw wewnętrznych Rattazzi.

Szwajcarya.

Rada federacyjna donosi okólnikiem z d. 20. Marca wszystkim stanom że znaczna liczba wychodzców, jak się zdaje, zbliża się ku Szwajcaryi, i że na wszelki przypadek wychodzcy niemieccy, przebywający dotychczas we Francyi, którym rząd francuski zapomóżkę dotychczasową odjąć zamyśla, zapewne za paszportami francuskiemi do Szwajcaryi przechodzić będą. Rada federacyjna niechce wprawdzie z poruszeń tych wniosków pewnych wyprowadzać, jakoby te zmierzały do działań mogących Szwajcaryą nieprzyjemności nabawić; jednakże zaleca wszelkim władzom szczególniéj kantonów nadgranicznych, aby baczność szczególną dawały na wychodzców i ich sprawowanie się, aby zamachy wszelkie, któreby stosunki wewnętrzne Szwajcaryi do państw zagranicznych zakłócić mogły, w zarodzie samym natychmiast przytłumiały. — Wiadomości z Bolonii donoszą, że dnia 15. Marca oba pułki Szwajcarów z rzymskiéj służby wojskowéj uwolnione zostały, po wypłaceniu im poprzedniém wszelkich należytości.

Rossya.

Z Tyflisu, d. 16. Lutego 1849. r. -- Rozpoczęte w r. 1845. wyrąbywanie lasów w Małéj Czeczni trwało i w ciągu teraźniejszéj zimy, z rozporządzenia głównodowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim. — Jenerał major Nesterow, z 7 batalionami piechoty, 4 secinami kozaków, komendą saperów, 14 działami i 11 przyborami rakietniczemi, wyszedł d. 15. Stycznia z twierdzy Wozdwiżenskoje, i przeszedłszy przez warownią Urus-Martańską, rozłożył obóz blisko zburzonego aułu Kiowa. Od d. 18. Stycznia do 8. Lutego, szerokie przerąby otwarto w trzech kierun-

Digitized by Google

kach: ku Zakan-Jurtowi, ku warowni Urus-Martanskoje, i wzdłuż prawego brzegu Sunży. — Czeczeńcy odparci zostali na wszystkich punktach. — Poruszenia wojsk naszych wprzódy jeszcze znagliły nieposłusznych krajowców do przesiedlenia się z miejsc otwartszych w obszar lesisty i trzęsawiskowy, pomiędzy Walerykiem i Szawdonem. Za zbliżeniem się oddziału jenerał-majora Nesterowa, zebrały się do nich partie Naïbów: Ruby i Jagja Hadżi, oraz bandy Lezginów. — Aby przekonać nieprzyjaciela, że żadna miejscowość nie zasłoni go przed naszym orężem, jenerał-major Nesterow poruczył pułkownikowi baronowi Wrewskiemu 2mu, rozpędzić te bandy i zniszczyć folwarki założone na lewym brzegu Szawdonu. Doświadczony ten sztabs-oficer ruszył 30. Stycznia, do aułu Czorta Irzau, z 4 batalionami, 3 secinami kozaków i 4 działami, i pomimo przeszkód miejscowych, oraz gęstego lasu, szybko zbliżył się ku folwarkom, opasał je dokoła i zapalił. Zatrwożeni Czeczeńcy ledwo uratowali swoje rodziny. W powrocie oddziału do obozu, nieprzyjaciel usiłował atakować straż tylną i łańcuchy bokowe, lecz wszystkie jego zamachy odparte zostały bagnetami, z dotkliwą dlań stratą. Z naszéj strony poległo 7 żołnierzy, a ranionych mieliśmy: 1 sztabs-oficera, 3 oficerów niższych i 31 żołnierzy. — Dnia 1. Lutego, oddział złożony z 21 batalionów, 200 kozaków i 2 dział. pod dowództwem jenerał-majora barona Müllera Zakomelskiego, uczynił drugi pomyślny napad na folwarki, leżące poniżej byłych Heleń Gojteńskich. — Dnia 8. Lutego wszystkie zamierzone roboty były ukończone, a wojska, po powrocie do warowni Wozdwiżeńskoje, rozeszły się na zimowe leże. — Wytrwałość działań naszych od r. 1845. zupełnie zmieniła postać Małéj Czeczni; w miarę wytępienia lasów i urządzenia przodowéj linii, mieszkańcy musieli szukać przytułku u podnóża Czarnych gór, lub poddając się nam, osiadać u przodowych warowni naszych; szerokie przeręby otwierają nam łatwy w każdym czasie przystęp do samego środka kraju: nie ma już większych aułów; pozostały tylko rozsiane po laskach folwarki, których mieszkańcy, zagrażani ciągle naszym orężem, wiodą życie prawie koczujące i coraz przechodzą do ukorzonych aułów; słowem, Mała Czeczenia straconą została dla Szamila. — Przedsięwzięcia oddziału czeczeńskiego ułatwione były skutecznemi poruszeniami wojsk, rozłożonych we władztwie kumykskiem, pod dowództwem pułkownika jeneralnego sztabu Wierewkina, 18. Grudnia, od warowni Chasaw-Jurtowskiéj do źródeł rzeki Jamansu; 29. Stycznia, z warowni kuryńskiéj na Miczyk, a 31. Stycznia, z warowni Umachan Jurta do aułu Hertme. Rekonesanse te, dokonane szybko i niespodzianie, wstrzymały mieszkańców Wielkiéj-Czeczeni od udziału w zbiorowiskach przeciwko oddziałowi jenerał-majora Niesterowa, i takim popłochem nabawiły całą okoliczną ludność, że przeszło 2000 dymów wyniosło się w góry. — W innych punktach Kaukazu, przez cały ten czas spokojność nie była zakłóconą.

Kronika Ligi polskiéj.

Dochodzą nas z wielu stron wiadomości, że mnóstwo osób, będących bez zarobku i zatrudnienia, chodzi od wsi do wsi, od dworu do dworu i utrzymuje się tylko o żebranym chlebie. Pomijając wzgląd na ciężar, który ztąd na obywateli kraju spada, zwracamy szczególnie uwagę na to, że takie tułactwo wyrodzić się łatwo może na różnego rodzaju zdrożności, jakie nieczynnego i włóczęgowego życia koniecznym są skutkiem i stają się klęską dla towarzyskiego porządku.

Dyrekcya Ligi czuła całą ważność zadania, jakby tému złemu zagrodzić, ale zapobieżenie zupełne tému przechodzi jéj moc i granice jéj czynności zakreślone. Jest to jedna z klęsk domowych, wypływających bezpośrednio z klęsk naszych politycznych. Napłynęło dużo ludzi w skutek zeszłorocznych wypadków tak u nas jak, w ościennych krajach, krom tego dla upadku majątków i taniości produktów w kraju samym mnóstwo dworskiéj czeladzi zostało bez służby, nareszcie w skutek stanu oblężenia miasta Poznania nie jeden, któryby tu był mógł znaleść pomieszczenie i robotę, wydalony został i na prowincyi szukać musiał przytułku, a nie znalazłszy go, chwycił się tułaczego życia. Z natury rzeczy wypada, że powiaty największéj polskie, najwięcéj téż przez tułaczy są nawiedzane.

Téj niedoli i złemu, jakieby się z niéj wyrodziło koniecznie o ile w naszéj jest mocy, zaradzić potrzeba Z wiosną ku tému podaje się pora. Rozpoczynają się roboty w polu i roboty publicznym kosztem podejmowane. Jakkolwiek uczyniono już kroki do naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, aby przy robotach ostatniego rodzaju szczególny wzgląd był miany na tych, co są bez zatrudnienia, i jakkolwiek spodziewamy się, iż władze rządowe ludzi do pracy zdatnych zatrudnić zechcą, trudno jednakże przewidzieć, czy środek ten będzie w stanie zupełnie złemu zapobiedz. Dla tego mniemamy, że najgłówniejsze zatrudnienie dać będą mogli obywatele przy pracy w polu i ogrodach. Jeżeli się zaś znajdą tacy, których do robót rolniczych użyć nie będzie można, należałoby im otworzyć zatrudnienie innego rodzaju, przyjmując ich do służby. Niech każdy z nas pamięta, że to jest nadzwyczajny rodzaj poświęcenia, sprowadzony przez nadzwyczajne wypadki, i że tylko tą drogą zaradzić można lenistwu, pijaństwu i tułactwu, a następnie zagoić ranę, któraby mogła coraz więcéj się szerzyć i zepsować ciało społeczne. Jeżeli przez samo rodzinne współczucie nikt się zapewne nie wymawia od dania jałmużny i pomocy tému, kto jéj potrzebuje, jeżeli prawda, że się na dzień po kilku i po kilkunastu o nię zgłasza, — to niech każdy obliczy, ile go takie jałmużny kosztują, a przekona się, że nie tylko jedną, ale często kilka nawet osób mógłby za to w służbie swojéj utrzymać. — Niechby tak każdy uczynił, a nie byłoby tułaczy. Panuje wprawdzie uprzedzenie, może pojedyńczemi przypadkami ugruntowane, że wśród tych osób bez zatrudnienia, chęć do pracy, a nawet moralne usposobienie jest bardzo wątpliwe, a ztąd rodzi się wstręt przyjmowania ich w służbowe stosunki. Są obywatele, którzyby woleli drogo się opłacić, niż wziąść na się podobny obowiązek. Z obowiązku takiego okupić się nie można. Złe moralne nie da się pieniędzmi, ale jedynie moralnemi środkami uleczyć. Nie ma na kogo ciężaru tego zlewać, ale musimy się nim wszyscy obdzielić. Niech każdy, wedle możności, jednemu lub kilku z tułaczy da stały u siebie przytułek, a to w ten sposób, żeby go pracą jaką zatrudnił i moralną nad nim rozciągnął pieczę, czy to sam bezpośrednio, czy téż przez tych urzędników swoich, na których poczciwość i moralność zdać się może. Choćby ktoś zaopatrzony był dostatecznie w czeladź i służbę przy gospodarstwie, znajdzie zawsze jeszcze robotę, którą jednego lub dwóch nad potrzebę zatrudnić może. A winien to krajowi, winien obowiązkom względem współrodaka, aby go z drogi lenistwa na drogę pracy nawrócił i moralnego jego prowadzenia się po ojcowsku przestrzegał. Jeżeli są między tułaczami zepsute i marnotrawne dzieci, toć kraj im jest ojcem, a my starsi i szczęśliwsi ich bracia naprawić ich powinniśmy. Dopiero w tenczas, gdy wszystkie środki poprawy zostaną wyczerpane i pokaże się człowiek z gruntu zepsuty moralnie, wtedy bez obciążenia sumienia naszego, odjąć odeń możemy opiekę i pomoc, a ręka świeckiéj sprawiedliwości dotknie winowajcę. Wszakże liczba takich będzie bardzo mała i nie może dawać usprawiedliwiającego powodu, abyśmy opieki naszéj tym odmawiali, którzy są pracowici i uczciwi, albo tym, co przez nałóg lenistwa różnym przywarom się oddali, ale przy zatrudnieniu, dozorze i pieczy, wkrótce poprawić się mogą. Niechby ten głos nasz nie był bez skutku i pożytku i uczynił wyrozumiałymi naszych *współobywateli* na ich własny interes, aby tém poświęceniem *materyalném i moralném*, którém dopełniają obowiązku względem *bliźniego i współrodaka* — rozbierając tułaczy między siebie do *obowiązków pracy* — odwrócili większe złe, które na kraj, a tém samém na każdego w szczególności spłynąć może. — Zawsze lenistwo i włóczęga były chorobą społeczną, a w dzisiejszych okolicznościach jest morową społeczną zarazą. Ochrońmy współbraci naszych od niedoli, kraj od klęsk możliwych, a siebie od zarzutu, żeśmy obojętnymi byli na jedno i na drugie.

Jeżeli ten obowiązek cięży na każdym prawym obywatelu w szczególności, spada przedewszystkiém na członków Ligi polskiéj, jako na członków bractwa narodowego, i dla tego wzywamy wszystkie dyrekcye powiatowe i obwodowe Ligi, aby przedmiot ten wzięły pod szczególną i pilną rozwagę i użyły całego wpływu swojego na to, ażeby obywatele w odpowiednich obwodach i powiatach, dając tułaczom wymiar pracy i zatrudnienia i biorąc nad nimi nadzór co do moralnego ich prowadzenia się, oczyścili kraj z tułactwa i niebezpiecznego żywiołu samopas chodzących ludzi bez chleba, przez skierowanie ich na jedyną drogę moralności i ustatkowania materyalnego bytu, t. j. na drogę porządnéj pracy. Co gdy się stanie, znikną postrachy anarchicznych dążeń i zamachów, które dziś rozszerzane z dobrą czy z złą wiarą, umysły niepokoją, zaufanie podkopują, kredyt niszczą, i przedsiębiorstwa wszelakie tamują. Berlin, d. 23. Marca 1849.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj.

Libelt. Cieszkowski. W. Lipski. X. Janiszewski. X. Kaliski. M. Palacz.
H. Szuman, sekretarz.

Dokończenie odezwy redakcyi Stadła, wychodzącego w Budzyszenie: »Niezaciągając się pod sztandar żadnéj politycznéj lub socyalnéj teoryi, a tém mniéj stronnictwa, na zasady, któremi się wiernie w redagowaniu pisma rządzić będziem, zakładamy sobie: ze wszystkich sił naszych podnosić ojczystéj rzeczy uczucie i upowszechniać zdrowe jéj pojęcie, a walczyć przeciw wszystkiemu, coby jéj na wstręcie stawać mogło; — walczyć za ideje wolności, braterstwa i sprawiedliwości, ale walczyć samą prawdą tylko, z godnością, miłością i spokojem. — Te zasady przyświecać nam będą w redagowaniu tak czysto narodowéj jako i słowiańskiéj części pisma; w téj wszakże ostatniéj, niewyrzekając się własnego sądu, głównie starać się będziemy dać czytelnikom naszym niejako zwierciadło, w któremby wewnętrzne stosunki, potrzeby, wyobrażenia i namiętności różnych Słowian wiernie oglądać mogli. Dla tegoż tygodnik nasz pomieści w tym oddziale wszelkie pisma, z jakiegokolwiek zresztą kreślone stanowiska, byle nosiły na sobie cechę dobréj wiary i nie były pozbawione pewnéj względnéj wartości. Redakcya, pragnąc jak najsumienniéj wywiązać się z przyjętych obowiązków, wzywa niniejszém uprzejmie tak rodaków, jako też i innych Słowian (licząc na znaną ich wzajemność i uczucie wspólnego interesu) o łaskawe współdziałanie i pomoc, przez nadsełanie nowowydawanych pism i dzieł, artykułów, sprawozdań i nowości, tak z publicznych jako i piśmienniczych spraw, itd. — Wszystkie redakcye pism polskich i słowiańskich uprasza się o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Redakcya.

Digitized by Google

№. 77. w Niedzielę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

dnia 1. Kwietnia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 29. Marca. — Upowszechniła się dziś pogłoska, że w okolicach Rygi wybuchło groźne powstanie, które pociągnie zapewne za sobą cofnięcie się wojska rossyjskiego. — Jenerał Wrangel wydał roskaz dzienny, ażeby wojsko używało natychmiast broni przeciw ludowi, skoro się tenże dopuści obrazy lub oporu przeciw wojsku. Roskaz ten dzienny w ten sposób teraz ograniczono, że wolno tylko żołnierzom w podobnych razach przebijać bagnetami, walić kolbami i rąbać pałaszami, a strzelać dopiero w tenczas, gdy dobosz potrzykroć zatrąbi lub inny znak danym będzie.

Neissa, 23. Marca. — Trudno pogodzić znaczne zakupy, jakie rząd pruski dla wojska austryackiego tutaj czynić zezwala, z pogłoskami rozlicznemi o nieporozumieniu pocztamskiego domu rządzącego z austryackim względem niemieckiéj korony cesarskiéj. W samym tutajszym obwodzie celnym według zaręczeń urzędników granicznych wyprowadzono dla wojska austryack. przeszło 4000 koni. Daleko więcéj zgadza się to z wyrażeniem się naszych oficerów wyższych, że wojsko pruskie czeka jeszcze wyprawa wojenna do Francyi. Mówią tu bowiem o tém, że owe dąsy Pruss z Rossią i Austryą są czystem przymilaniem się opinii publicznéj w Niemczech, dla tym pewniejszego uśpienia ludu niemieckiego, a w rzeczywistości pomiędzy temi trzema dworami porozumienie jak najserdeczniejsze panuje. — Podobno pomiędzy niemi stanęło niedawno przymierze pomocy wzajemnéj ku przywróceniu przemocą królewskiego tronu we Francyi, jak tylko w domu własnym ruchy poskromią. Sądzą, że skoro się rzeczpospolita we Francyi utrzyma, to i trony w Niemczech krótki tylko przeciąg czasu utrzymają się, dla tego starają się o podkopanie formy rządu republikańskiéj.

Szlezwig i Holsztyn.

Dnia 24. Marca. — Rok temu, jak poczęliśmy się z jarzma duńskiego wyłamywać — i tego pozbyliśmy się, ale jarzmo arystokracyi daleko bardziéj nas jeszcze teraz gniecie; a do tego doliczyć jeszcze trzeba żołdactwo rzeszy; — za pierwsze mamy do podziękowania Beselerowi, za drugie Olshausenowi, który szczerze przez tchórzowatość swoję przyczynił się, iż teraz 40—80,000 żołnierzy mamy do żywienia. Panom owym zasiadającym przy stole ministeryalnym zdawało się, że lud nasz ma się za dobrze, dla tego trzeba, żeby wojsko to trochę nas przychudziło. — gdyż przeciw Danii wcale go niepotrzebujemy; armią nasza z rezerwą liczącą do 30,000 ludzi mogłaby śmiało stawić czoło Duńczykom, gdyby w ogóle do wojny przyjść miało. Ale naturalnie, pomysł rzeczypospolitéj północno-albińskiéj trzeba także przytłumić.

Rossya.

Od granicy rossyjskiéj, d. 21. Marca. — Gazeta Ostsee-Zeitung zamieściła list z carstwa rossyjskiego, tyczący się owego skarbu państwa umieszczonego w twierdzy piotropawłowskiéj, w którym powiada, że owe summy bajeczne, które służyć mają na pokrycie papierów kraj zalewających nie są wcale tak znaczne, jak rząd rozgłasza. Kiedy Rossya w r. 1847. tak wspaniałomyślnie metale swoje za granicę wysłała, zaraz w obiegu czuć się dał brak monety srebrnéj. Na przypadek wojny, gdyby pieniądze papierowe do kass dla wymiany cisnąć się poczęły, pokazałoby się, że Rossya nie posiada zasobów na pokrycie swych długów. Kopalnie syberyjskie przy ich zarządzie niesumiennym wcale nieznaczném są źródłem dochodu, a w ów skarb okrzyczany, przynajmniéj w Rossyi, nikt nie wierzy. Korrespondent ten powiada, iż w Petersburgu i Moskwie mówił z wielu znakomitymi mężami, o tych milionach mistycznych i odebrał w odpowiedzi, że papiery być tam mogą, ale nie pieniądze. Nikt też tam nie ma zaufania najmniejszego do rządu; tak karze się kłamstwo w systemacie rządzenia. Rossya w czasach ostatnich zbroi się nadzwyczajnie; wszystkie oddziały wojska w całém państwie stoją na stopie wojennéj.

Austrya.

Wiedeń, dn. 27. Marca. — Surowość dzika władz naszych nieuchodzi wcale rosyjskim, dowodem tego jest niezaprzeczonym skazanie przed czasem niedawnym dwóch obywateli na 2 tygodnie więzienia ciężkiego w kajdanach za potępianie wyroków sądowych. — Szwarzenberga powołano do Ołomuńca dla naradzenia się z będącym tam od dawna ministrem wojny Cordonem, jakich środków chwycić się należy, aby wojnę w Węgrzech energiczniéj prowadzić. Spodziewają się, że wojna we Włoszech dość wcześnie ukończoną zostanie, i będzie można ztamtąd kilku jenerałów odwołać. Gubernator nasz Welden ma także pójść do Ołomuńca. Jak się zdaje, nieporozumienia pomiędzy Windischgrätzem a ministerstwem jeszcze niezupełnie załatwione; gdyż kiedy dzienniki ministeryalne zapewniają, że Kübeckowi powierzono zarząd spraw cywilnych w Węgrzech, dostaje gazeta pesztska upoważnienie do ogłoszenia wieści téj za zmyśloną, i że Kübeck z missyą tylko wysłany do marszałka, w krótce do Wiednia powróci. — Z listów nadesłanych z Hermannstadu wyczytujemy, iż tam spodziewają się z pewnością posiłków znaczniejszych wojska rossyjskiego. — Wczoraj znów tutaj osądzono dwóch obywateli wiedeńskich na 8 miesięcy więzienia za rozmowy podburzające. — Około 2500 powstańców węgierskich zamierzało przerznąć się do Galicyi w powiat stryjski, lecz z stratą odparci zostali. — Rozporządzenie najnowsze księcia Windischgrätza, iż do przyjmowania not banku węgierskiego nikt zmuszanym być niemoże, w Peszcie wrażenia żadnego niezrobiło. — Główna kwatera bana Jelaczica jest dotąd w Felegyhaza, jego przednie straże zbliżają się na dwie mile od Szegedinu. Jenerał Teodorowicz stoi w Małéj Kaniczy a straż przednia we wsi Szörög. Szegedin zatém zewsząd ściśle obleżony, drogość nadzwyczajna, a że dowóz od banatu odcięty, przeto miasto owo niedługo wytrzyma, jeżeli znów odsiecz jaka nieprzybędzie.

Wiedeń, d. 28. Marca. — Według nowszych wiadomości z Włoch chcieli Sardyńczykowie przy zawarciu zawieszenia broni przyzwolić na linią Ticino, feldmarszałek Radetzki zaś żądał fortecy Alessandryi i Nowary w zakład. Nowy król sardyński miał się schronić do Alessandryi. Radetzki rusza do Turynu. Na giełdzie wiedeńskiéj ten sam kurs papierów utrzymał się, dewizy spadały.

Dnia 23. Marca donoszą z Medyolanu, iż wóz kuryerski został wstrzymany przez chłopów uzbrojonych pod St. Euphemia niedaleko Brescii, którzy zabrali w nim znajdujące się 6000 lirów.

Z Bukaresztu donoszą pod d. 14. Marca. — Nadeszły tu do sztabu rosyjskiego urzędowe wiadomości. Jenerał Puchner wszedł do Mediasz i ruszył daléj do Agosz. Tymczasem Bem korzystał z téj nieobecności Puchnera i pospieszył do Hermanstadu. Pułkownik Skariatin postanowił nieprzyjaciela zabawić przez kilka godzin przed miastem i doczekać się nadejścia jenerała Puchnera i wzięcia Bema w dwa ognie. Rossyanie trzymali się, jak powiadają sami, w 2000 i 12 armat (stosunek 12 armat do 2000 żołnierzy jest nieprawdziwy) przeciw 12,000 żołnierzy i 26 armatom Bema przez godzin 18. Puchnera jak niewidać, tak niewidać. Tymczasem Bem uderzył na miasto z kilku stron i wyparł Rossyan ku wsi Schellenberg. Rossyanie stracili 2 oficerów i 91 żołnierzy w zabitych, a 4 oficerów i 101 żołnierzy w rannych. Bem usadowił się w mieście, według najnowszych wiadomości i czeka na Puchnera i jenerała Hasforda rossyjskiego, którzy dotąd jeszcze nienadeszli. — Według listów z Siedmiogrodu wprost do Wiednia nadeszłych, spodziewano się że tam 60,000 wkroczy Rosyan, ponieważ cesarz Mikołaj nie chce pozwolić, aby się tam szerzyła propaganda polska, która nietylko Austryakom przeszkadza podbić Węgrów, ale jeszcze zagraża Rossyi i może przenieść wkrótce teatr wojny na Podole, Wołyń i Ukrainę, dawne polskie prowincye.

Od granicy węgierskiéj. Pogłoska o ustąpieniu Windischgrätza urzędu swego coraz jest głośniejszą, gdyż nietyle go trapią owe leniwe postępy armii austryackiéj, ile zapomnienie i nienadsyłanie posiłków, tudzież opieka ministerstwa, jaką to niedawno nad nim ze względu na rządy cywilne rozporządzić postanowiło. Kwestya not bankowych dała pierwszy

Digitized by Google

powód do owego zerwania porozumień serdecznych między Windischgrätzem a ministerstwem, a wysłanie barona Kübecka dla czuwania nad finansami węgierskiemi nie mogło się wcale przyczynić do przywrócenia dawniejszych stosunków. Twierdzą tu, że feldzeugmeister Welden przeznaczony jest do zastąpienia tego surowego marszałka we Węgrzech, a w miejsce Weldena na gubernatora stolicy przyjść ma hr. Nugent.

— Twierdzę Komorn od 20. tego miesiąca pilnie Austryacy bombardują, ale dotąd bezskutecznie. Dwa tysiące bomb do tego przeznaczono, a gdyby się załoga i wtenczas jeszcze nie miała poddać, wtedy na szturm ogólny odważyć się mają, którego wojsko oblegające nareszcie sobie życzy, gdyż obozowanie pod gołem niebem połączone z ciągłym niepokojem jest nienajprzyjemniejsze, przytém okolica cała tak zniszczona i złupiona, iż mieszkańcy cisną się zewsząd do obozu, aby się chlebem drogo opłacanym odżywić. — Załoga twierdzy postanowiła raczéj zginąć a nie poddać się, a komendant Mek młodzieniec, który w przeciągu 9 miesięcy z podoficera postąpił na stopień pułkownika, widząc przed oczami rusztowanie dla siebie wystawione, drogo życie swoje Austryakom opłacić zamierza. — Oficerowie powstańców w Debreczynie wiodą życie bardzo swobodne, gdyż pieniędzy jest tam poddostatkiem. Lecz i w siedlisku zgromadzenia madziarskiego zaczyna srebro i złoto pomału niknąć, nie dla tego, iżby rządowi węgierskiemu zbywać miało na talarach i dukatach; wcale nie, ale chowa teraz gotowiznę, nietylko dla pomnożenia mozołu Austryi, lecz też dla przygotowania monety brzęczącéj na nieprzewidziane przypadki. Przebiegłości Koszuta udało się rozsiać wieść, iż bank narodowy w Wiedniu stracił kredyt i przestał płacić. Lud uwierzył w bankructwo to i przenosił wszędzie noty węgierskie nad austryackie, a nawet przy wymianie płacił 5 pct. agio, aby się tylko pozbyć papierów austryackich, przyczém ajenci rządu debreczynskiego byli nadzwyczaj czynni, tak że w krótkim czasie podobno w Szegedynie 2 miliony not austryackich wymienili. W Peszcie nawet udał się ten podstęp a Windischgrätz gniewa się zapamiętale na tak zręczny fortel nieprzyjaciela.

Karłowice 13. Marca. — Dowiadujemy się z Becskerek ze 8. b. m. późno w noc nadszedł reskrypt ministra Stadiona do patryarchy potwierdzający tymczasowy rząd serbski, i żądający zesłania dwóch reprezentantów województwa, dla narady o sprawach naszego kraju. Ta wiadomość powszechną sprawiła radość i umocniła nasze zaufanie do ministeryum. Prócz Bogdanowicza odjechali zaraz do Wiednia pp. Paskowicz, Ziwanowicz i Suplikacz. Komitet narodowy w Becskerek rozpoczął obrady nad przyszłym sejmem krajowym.

Z nad Drawy, 18. Marca. — W gazetach wiedeńskich stało przed niejakim czasem, że wojsko austryackie twierdzę Peterwardein wstępnym bojem zajęło. Peterwardeinu szturmować nawet niemożna, chyba, że kto chce 20 do 30,000 ludzi na rzeź wystawić. Kto jest wojskowym i zna twierdzę ewę, ten nam słuszność przyzna. Jeżeli się twierdza ta sama nie podda, to ją można chyba tylko głodem do tego przymusić. Korrespondent austryacki tak daléj wyrzeka. Smutek coraz większy nadzieje nasze ogarnia, które z początku parlamentarze w nas wzbudzali o rychłem poddaniu się téj warowni, a oficerowie, którzy właśnie z tamtąd umknęli nieprzynoszą nam wieści pocieszających, ponieważ żołnierstwo i honwedzi uciekają się teraz do terroryzmu.

Włochy.

Z pod Wenecyi. — Manin na mocy swéj władzy dyktatorskiéj wydał rozporządzenie następujące: 1) Zgromadzenie reprezentantów ziemi weneckiéj odracza się na 2 tygodnie. 2) Każdy oficer wojska lądowego i morskiego obowiązany się udać na miejsce swoje i być gotowym do wypełnienia danych mu poleceń. 3) Gwardya obywatelska dekretem z d. 18. Sierpnia 1848. na ruchomą zamieniona będzie stała w pogotowiu dla wspierania innych oddziałów wojska w ich działaniach. — Zgromadenie przed rozejściem się swojém postanowiło jeszcze, aby broń zbyteczną i inne przybory wojenne Wenecyi przekazać rzeczypospolitéj rzymskiéj.

Rozkaz dzienny jenerała Chrzanowskiego do wojska piemontskiego brzmi jak następuje: »Żołnierze! Dnie pokoju upłynęły, życzenia nasze spełnione. Karól Albert powraca znów naczoło walecznego wojska swego. Rozejm wypowiedziany a dni sławy dla oręża włoskiego znowu nadeszły. Żołnierze! chwila ta jest stanowczą, bieżcie do boju, który pewném dla was będzie zwycięztwem. Za przykładem książąt waszych, którzy pospołu z wami walczą, za głosem króla waszego, który was prowadzi, spieszcie i dajcie dowód Europie, że nie tylko przedmurze Włoch stanowicie, ale także zdobywcami praw ich jesteście. Za zbliżeniem się oręża waszego, ludy uciśnione smutek swój w radość zamienioną, a bracia wyswobodzeni rzucą się w objęcia wasze, by społem dzielić z wami rozkosz zdobytego tryumfu. Żołnierze! im większy będzie zapał wasz, tym rychlejsze zwycięztwo, tym krótsza będzie walka, tym wcześniéj bluszczem uwieńczeni powrócicie na łono rodzin waszych, dumni z oswobodzonéj, wolnéj, szczęśliwéj ojczyzny waszéj.«

Gazety sycylijskie z d. 14. Marca zamieszczają doniesienie prezesa rządu o zmianie ministerstwa. Admirałowie Parker i Baudin po konferencyi z Ruggiero Settimo i ministerstwem sycylijskiém udali się podobno na pokłady okrętów swoich. Głoszą tu, że deputacya sycylijska udała się do króla neapolitańskiego do Gaety i wnoszą ztąd, że pośrednictwo francuzko-angielskie nie zostanie bez skutku. Wprawdzie o nieprzyjicielskiém ultimatum neapolitańskiem nie mamy żadnego ogłoszenia urzędowego, ale można takowe przewidzieć, gdyż parlament postanowieniem z d. 11. Marca pospolite ruszenie nakazał. Dziennik Alba z d. 15. t. m. ogłasza dekret rządu tymczasowego w Rzymie jak następuje: »W imieniu Boga i ludu! komissya wykonawcza rzeczypospolitéj stanowi: art. 1) Władzy duchownéj odejmuje się prawo mięszania się do zarządu majątkami szpitali, domów sierot i innych zakładów dobroczynnych. Art. 2) Minister spraw wewnętrznych poczyni rozporządzenia potrzebne do nieprzerwanego ich zarządu. Rzym dnia 12. Marca 1849.

Z pod Wenecyi 13. Marca. — Godném jest uwagi sprawozdanie p. Tomaseo o missyi jego do Francyi, w izbie weneckiéj złożone. Wyjmujemy z niego część dotyczącą układów z Węgrami i Słowianami w Paryżu zostającymi: »Wielkim było błędem Węgrów, mówi sprawozdawca, że gdy szlachta zrzekła się wielu praw swoich, niezwróciła uwagi na skargi ludów słowiańskich i przytém obstawała aby językiem politycznym był wyłącznie język węgierski. Słowian to rozjątrzyło a Austrya korzystała z ich gniewu dla poskromienia Węgrów, tak jak może kiedyś użyje tych ostatnich, gdy się przelęknie zwycięzkich Słowian. Oddawna pragnął on aby Węgrzy, Słowianie i Włochy zamiast zniszczyć się nawzajem, porozumieli się i zgodzili na rozsądne warunki. Tymczasem narody te jątrzyły się i gardziły sobą nawzajem, z czego jedna tylko Austrya korzyść ciągnęła, wysełając (przed parą laty) Włochów do Zagrzebia dla przytłumienia walczących o własną wolność Kroatów, a teraz wyprawiając Kroatów dla pognębienia Włochów, Węgrów i Wiedeńczyków. P. Tomaseo przedstawiał zatém nausilniéj węgierskiemu posłowi w Paryżu potrzebę wejścia w układy ze Słowianami. Z radością też dowiedział się, że waleczny Dembiński będąc wezwanym do objęcia dowództwa nad Węgrami, ten jeden położył warunek, aby Węgry po wypędzeniu Austryaków, jak z braćmi obchodzili się z Słowianami. — Do zbratania się z Włochami, wtedy już Węgry były gotowe, lecz niemoże jawnie powiedzieć co w tym celu uczynił; może jednak zapewnić, że Słowianie nie są dalecy od porozumienia się Węgrami. Trzeba naturalnie żołnierzy kroackich będących ślepem tylko narzędziem wojny, odróżniać od ukształconéj części narodu, która od lat 13 walczy o swoje prawa, o tradycye i język, piórem, słowem, czynem i prawem i oddawna już się obudziła, gdy jeszcze Włochy były uśpione. Dumny jest z tego że z tymi przyjaciołmi wolności przed kilkoma laty sprzysiężył się otwarcie i prawnie; napisał o tém również broszurę, którą na polski, czeski i francuski język przełożono, a która miała zaszczyt być przez cesarską cenzurę zakazaną.... Jeśli więc położony przez Dembińskiego warunek będzie dopełnionym i ze Słowianami zgoda nastąpi, a Rossya Węgier nie zajmie, jak się to jéj zamiarem być zdaje, wtedy i Polacy połączą się z tymi nowymi braćmi, od których dotąd dla tego tylko stronili, aby Węgrów nieobrazić. W Paryżu rozmawiał o tym przedmiocie, od którego może losy Europy zależą, ze Słowianami rozmaitych plemion, oraz z przychylnymi Słowianom i Włochom Francuzami. Pisał również lub kazał pisać do wielu mężów wpływu, aby w wojsku słowiańskiém upowszechniali jeźli nie ducha ludzkości i braterstwa, to przynajmniéj politycznéj i ekonomicznéj roztropności. To jeszcze w końcu dodaje, co radby oznajmić Austryi i całéj Europie, że w czerwcu r. z. owi Słowianie tak pogardzeni i nienawidzeni, pierwsi padli na myśl wejścia w układy z Włochami, dla oderwania się od Austryi. On sam (Tomaseo) czytał list, który poseł słowiański miał wręczyć Karolowi Albertowi; lecz poseł ten spóźnił się, a tymczasem Włochy uległy przemocy.«

Turyn. — Minister spraw wewnętrznych i najsilniéj radykalny członek gabinetu, pan Ratazzi, przedstawił prawo, które tak brzmi:

Art. 1. Przez cały perjód oznaczony niniejszém prawem, rząd będzie mógł nakazywać rewizye po domach i aresztowania osób, ile razy tego całość państwa wymagać będzie. Art. 2. Rząd będzie mógł wydalić z kraju każdego cudzoziemca, który mu będzie się zdawał podejrzanym i odsyłać do miejsca urodzenia żebraków i włóczęgów. Art. 3. Rząd może zakazać lub rozwiązać wszelkie zgromadzenia lub stowarzyszenia, które za niebezpieczne uważać będzie. Art. 4. Przez ten sam peryod wszelkie ogłaszanie przez dzienniki rzeczy dotyczących armii lub prowadzenia wojny, zakazuje się, chyba, że te publikacye mają na celu fakta uznane przez rząd za niezawodnie autentyczne. Art. 5. Żadne pismo drukowane nie może być ani przylepianém na ulicach ani też obwoływaném. Art. 6. Nie wolno puszczać w obieg ani pismem ani ustnie wieści dotyczących spraw wojskowych lub państwa. Art. 7. i 8. karzą wszelkie przekroczenie tego prawa opłatą od 50—2000 fr. i aresztem od 15 dni do 6 miesięcy. Art. 9. Niniejsze prawo ustaje we trzy miesiące po ogłoszeniu, chyba że go parlament odnowi.

Francya.

Paryż, dn. 26. Marca. — Telegraf zupełnie ustał, bo wciąż śnieg pada. Dziś przedpołudniem wszystkie wzgórza około Paryża pokryły się śniegiem na dwie stopy. Zima wróciła, a nędza z każdym dniem wzrasta.

Wszystko wojsko stoi w pogotowiu do marszu. Więzienia wojskowe przepełnione są żołnierzami i podoficerami, którzy pokutują za swą ciekawość, co to jest ta socyalno demokratyczna rzeczpospolita.

Digitized by Google

Monitor donosi, że brukarze paryscy stowarzyszyli się i wzięli przez licytacyą brukowanie ulic w Paryżu. Miasto zyskuje przezto 25 procent, ponieważ o tyle wyżéj dawniejsi majstrowie żądali.

Monitor utrzymuje, że arcyksiąże toskański nie udał się do papieża do Gaety, ale wciąż przesiaduje w porcie St. Stephano pod Nizzą.

Z Tulonu nic nowego, tylko pierwsza dywizya tam się ściąga.

W Lion lubo panuje wzburzenie umysłów pomiędzy robotnikami, ale do krwi przelania jeszcze nieprzyszło. Wojsko wczas jeszcze wystąpiło i aresztowało 25 naczelników, którzy namawiali lud, aby zaprzestał robót.

Bardzo się ten myli, kto rozumie, że w Bourges tylko sąd narodowy zajmuje publiczną uwagę i wszystko tłoczy po kryminalnemu. Owszém odprawiają tam liczne bankiety i tworzą spiski. Tutajsi czerwoni republikanie wyprawili Ledru Rollinowi pod nosem licznych szpiegów wielki bankiet. Pomniejsze bankiety niemal codzień wyprawiają sobie dziennikarze, stenografowie, robotnicy i żołnierze nawet. Spodziewają się, że sprawa majowych więźniów ukończy się w przeciągu dni óśmiu.

Bourges, d. 21. Marca. — (Sprawa więźniów majowych.)

Świadek Hutteau d'Origny, lat 44, oficer od kawaleryi, przybył dnia 15. Maja na salę zgromadzenia narodowego po rozkaz do jenerała Courtais, aby zabębnić na alarm. Kiedy wszedł na salę, utrzymuje, że jakiś człowiek bez odzienia wierzchniego wołał: »przez dwie godziny rabunku! Świadek utrzymuje, że te słowa i świadek Gregoire słyszał i opowiadał o tém w obec panów Thenona i Fitz Jamesa.

Barroche prokurator: Świadek Gregoire nie chce odpowiadać na zapytania sądu.

Świadek Thenon utrzymuje, że Gregoire słyszał robotnika wołającego: przez dwie godziny rabunku!

Barbes: Był przeto tylko jeden człowiek, który tak wołał i to nie głośno, bo prezes Buchez tego nie słyszał.

Świadek Hutteau nie umie dać objaśnienia pod tym względem.

Prezes: Nie widzę ważności pod tym względem, pocóż obrońcy tak długo się zatrzymują przy tym punkcie.

Barbes: Przez 10 miesięcy rzucano na nas oszczerstwa i stronnictwo demokratyczne czyniono odpowiedzialném za te słowa. W sprawie naszego stronnictwa chodzi nam o to, że tego okrzyku nie wydaliśmy.

Prezes: Jeżeli w rzeczy saméj te słowa dały się słyszeć, to je chyba szaleniec wyrzekł.

Raspail: Przyjmujemy to wyrzeczenie prezesa i żądamy, aby czynności szalonego nie mieszano do aktu zaskarżenia.

Barbes: i aby tych słów nie przypisywano republikańskiemu stronnictwu.

Prokurator: Stronnictwo republikańskie nie zdobyło zgromadzenia narodowego, bo rzplta była w zgromadzeniu.

Barbes: Jest różnica pomiędzy republikanami a republikanami.

Prokurator: Republikanami są ci, którzy służą rzeczypospolitéj.

Blanqui: Innemi słowy z hipokryzyi.

Prokurator (z gwałtownością): Żądam, aby obżałowany Blanqui, który w te słowa przemawia do publicznego ministerstwa.....

Blanqui: Powściągnij swój zapał, panie prokuratorze, nie do ciebie przemówiłem, ale do tych, którzy rzeczpospolitę zwalczali, a teraz są we władzy.

Świadek Ernest Ginoux, lat 40, niższy urzędnik w administracyi dóbr rządowych. Dnia 15. Maja stałem przy kracie zgromadzenia jako gwardzista. Czekaliśmy na rozkazy napróżno aż do godziny 12½. Szturmowano do zgromadzenia i Hubert ogłosił je za rozwiązane. Późniéj udało nam się salę oczyścić z tłumów. Kiedyśmy weszli, słyszałem jenerała Courtais wołającego: w imieniu ludu rozkazuję wam się oddalić! W téj chwili aresztowałem go, zdarłem mu epaulety i krzyż legii honorowéj.

Jenerał Courtais wyskakuje. Człowiek ten, to nędznik! (Zamieszanie pomiędzy obecnymi.) Stary jestem żołnierz, nie mam nic oprócz honoru, a ten szelma, ten nędznik.....

Stary jenerał zbladł jak trup, ścisnął pięście, jego usta drgały tak bardzo, że słowa nie mógł wymówić. Żandarmowie nie pozwalają mu rzucić się na świadka. Prokurator: Jestem przymuszony uczynić wniosek przeciw obżałowanemu...

Courtais: Ponieważ jestem człowiekiem honorowym, panie prokuratorze. Znalazł się tu człowiek, który mi zdarł krzyż z piersi; ten krzyż zyskałem na placu boju, kiedym na czele dzielnego pułku 17. dragonów zabrał całą bateryą. Nie będę go nosił, nie byłbym go nosił dopóty, dopókibym nie był wynalazł tego, co mi go zdarł z piersi.

Barbes i Blanqui wstają.

Prezes krzyczy: obżałowani Blanqui i Barbessie nie macie głosu. Nikomu nie daję głosu.

Obżałowanego jenerała Courtais wezwano, aby cofnął słowa: nędznik, szelma...

Courtais: nigdy!

Po niejakim czasie nareszcie Courtais oświadcza: zważając, że sąd czuje się obrażonym przez wybuch mojego gniewu słusznego przeciw świadkowi, cofam moje słowa tu w sali nie na swojém miejscu wyrzeczone.

Posiedzenie odroczono.

Bourges 22. Marca. — Posiedzenie sądu zagajono o 10½ godz.

Świadek Iwan Gołowin, lat 23, emigrant rossyjski. Pan Lamartine powiedział, że delegowani od klubów z Warszawy i Krakowa do Paryża przybyli. Pan Lamartine zupełnie się łudzi, bo nigdy nieistniały kluby w Warszawie i Krakowie. Cesarz rossyjski nigdyby ich nie ścierpiał, a prócz tego wiedzą tameczni mieszkańcy bardzo dobrze, że w zgromadzeniu czterech osób, jedna jest szpiegiem. Nie powiedziałem ani słowa, o rozdaniu w dniu 15. Maja 10,000 fr. ze strony rossyjskiéj.

Podpułkownik Bracquehaye ze sztabu jeneralnego powiada, że podczas dnia 15. Maja niewiedział co robić, lecz dowiedziawszy się komendant Lallier otoczył dom Sobriera, przeto i jemu na myśl przyszło toż samo uczynić i z domem Villaina. Zastawił więc łapkę i pochwytał ludzi w tym domu znajdujących się. Nie wiem czy były w pokojach naboje, broń lub pałasze.

Prezes: Obżałowany Villainie, co robiłeś w dniu 15. Maja.

Villain: Pozostawiam ci prezesie rzecz tę do wyśledzenia przez świadków. (Śmiech.)

Świadek Montier nic nie wie.

Świadek Ley, 40 lat, ślusarz powiada, że przed 15. Maja Barbesa tylko znał z widzenia, a Villaina wcale nie znał.

Prezes: Byłeś członkiem towarzystwa praw człowieka i znałeś Villaina, który był prezesem tego towarzystwa.

Świadek Ley: Nieznałem go.

Prezes: Przepowiadałeś swému majstrowi ruch 15. Maja.

Świadek: Tak, bo o nim dzienniki pisały.

Prezes: Powiedziałeś w więzieniu będąc przed sędzią, że towarzystwo praw człowieka otrzymało roskaz do wyruszenia w dniu 15. Maja.

Świadek: Chciałem być wypuszczony na wolność i wszystko zeznawałem, czego odemnie żądano. Powiedziałem, że mi przynieśli dwaj ludzie roskaz do wystąpienia, jeden mały, drugi wielki, a żadnego z nich nieznałem i niewidziałem. (Śmiech.)

Prezes: Czemuś po 15. Maja swoją brodę obciął?

Świadek: Bo po 15. Maja okrzyczano wszystkich republikanów za komunistów i chciano ich powrzucać do Sekwany. Nie miałem ochoty do takiéj praktyki i dla tego obciąłem moją brodę.

Prezes. Powiedziałeś, że miałeś strach przed członkami tego towarzystwa.

Świadek: Chciałem się wydobyć z więzienia i dla tego przedstawiałem się jako wątpliwy republikanin przed sędzią wyprowadzającym ze mnie śledztwo.

Prezes: Utrzymujesz przeto, że zeznania twoje przed sędzią poczyniłeś jedynie, aby cię uwolniono z więzienia.

Świadek: Obywatelu prezesie, gdybym był chłopakiem bezżennym, umarłbym w kazematach i zgniłbym, ale kazematy to okropna tortura, przejmująca strachem, kiedy ojciec rodziny, ma dzień i noc przed oczyma żonę swoją z czworgiem dzieci, wystawionych na nędzę i śmierć głodową. Jako ojciec i małżonek wszystkim uczynił i niewstydzę się tego; prezesie obywatelu, wszystkich środków użyłem do wydobycia się z więzienia i ocalenia moich dzieci i żony. (Publiczność daje oklask świadkowi, prezes długo napróżno wzywa do porządku.)

Prokurator Baroche: Żądam, aby świadka nie wypuszczono ze sali, niech go dwóch żandarmów strzeże.

Villain: To jest gwałt zadany świadkowi. (Świadka bierze dwóch żandarmów w środek na ławie świadków.

Prezes: Świadku Ley zwracam twoją uwagę, że kara ciężka czeka za świadectwo fałszywe.

Ley: Obywatelu prezesie, łgałem we warowni, bo wówczas świadkiem niebyłem, tylko więźniem. Dziś jestem świadkiem, powiadam prawdę i nie boję się skutków. — Następnie przystąpiono do słuchania świadków podanych za obżałowanymi.

Journal de débats z 21. Marca zamieszcza list oficera sardyńskiego, objaśniający położenie w armii piemontskiéj jenerała Chrzanowskiego. Wiadomo, iż dzienniki podały jenerała jako szefa sztabu, potém jako wodza naczelnego, to znów jako majora jeneralnego armii. Rzecz tak się miała. Jenerał Chrzanowski powołany do Sardynii dla zreorganizowania wojska, był mianowany przez króla szefem sztabu jeneralnym. Kiedy pod ministerstwem pana Perron król musiał zrzec się dowództwa naczelnego, jenerał Chrzanowski zapytany o zdanie co do reorganizacyi, oświadczył, iż w braku jenerała, posiadającego zupełne zaufanie u wojska, król lub syn jego powinien być wodem naczelnym. Zdanie jego upadło i jenerał Bava był mianowany wodzem naczelnym. Lecz gdy po trzech miesiącach wojna z Austryą okazała się nieuchronną, jenerał Bava został usunięty zaszczytnie, a na jego miejsce mianowany jenerał Chrzanowski. Ten gdy się o tém dowiedział, protestował natychmiast, obstając przy dawném swém zdaniu, i lubo zgodził się, że nominacya nie będzie odwołaną, ale nie chciał przyjąć innego tytułu, jak tytuł jenerała majora, wyrzekając się przez to 20,000 franków pensyi dodatkowéj, przynależnéj wodzowi naczelnemu. Żądał nadto, aby z rozpoczęciem się kroków wojennych król lub syn jego stanęli na czele armii.

Digitized by Google

Turcya.

Wieść o wojnie z Rossyą stała się powszechną. Stan obecny uzbrajania się jest następujący: w arsenałach morskich 40 okrętów, a z tych ośm liniowych są już zaopatrzone prawie we wszystkie materyały; jest to wspaniała flota, lecz na nieszczęście zbywa jéj na biegłych majtkach; brak ten chcianoby zastąpić nowo zaciężnymi Grekami i Armeńczykami; w każdym jednak razie Turcya działać będzie z przezornością, nie bardzo rachując na swoją flotę. Jéj rzeczywistą siłę stanowi armia lądowa i ten duch wojenny, jakim pałają Muzułmanie. Uzbraja ona dzisiaj 300,000 wojska, z których 150,000 nieregularnego składającego się z żołnierzy dymissyonowanych od siedmiu lat, a którzy odbyli pięcioletnią służbę. Artylerya jest za słaba, nic dziwnego, gdyż broń ta wymaga specyalnych wiadomości. Kawalerya także nie odpowiada swéj dawnéj reputacyi, z powodu że Muzułmanie od dzieciństwa przyzwyczajeni do krótkich strzemion, niesiedzą dość silnie na francuskich siodłach, jakie od niejakiego czasu są zaprowadzone w Turcyi. Jednak żołnierz jest dzielny, a konie rącze i na trudy wytrwałe. Piechota pod wszelkim względem jest doskonałą. Wprawdzie czuć się daje ogólny brak pieniędzy, ale Turcya niema długów, a jéj dochody w dwójnasób się powiększyły od czasu zaprowadzenia ulepszeń w administracyi i zawarcia traktatu handlowego warującego zniesienie monopolów. Śmiało więc może mając swój kredyt nienaruszoony, i bez najmniejszego na przyszłość uszczerbku, zaciągnąć pożyczkę w Europie, albo też puścić w obieg za 100 lub 150 milionów biletów bankowych. — Zapewniają zkąd indąd, że już naradzano się z Abbas baszą, przed jego ztąd wyjazdem, o mogącéj nastąpić wojnie z Rossyą, i że tenże przyobiecał z swéj strony udzielić porcie wszelkiéj pomocy ku powiększeniu jéj finansowych zasobów. — Rzecz godna uwagi, a która więcéj jak wszelkie rozumowania, okazuje całą solidarność istniejącéj pomiędzy Turcyą a innemi mocarstwami zachodniemi, jest to, że Turcya widzi się być zmuszoną do postawienia wojsk swoich na stopie wojennéj w chwili, kiedy Rossya przez wkroczenie do Siedmiogrodu zdaje się stawiać casus belli Europie. Ten to ostatni krok Rossyi rzeczywiście uprzedził dywan o wielkości grożącego mu niebezpieczeństwa.

Wspomnieliśmy w piśmie naszém o bombardowaniu Lwowa, wskazaliśmy tam jakim podstępem dopiął rząd austryacki zamierzonego sobie celu, dziś dopełniamy szeregu okrucieństw dokonanych na bezbronnych mieszkańcach, przedstawiając czytelnikom naszym listę ofiar zwierzęcego despotyzmu, najzupełniejszą jakąśmy otrzymać mogli, w zabitych i rannych, chociaż jeszcze wszystkich nie obejmującą.

Zabici od strzałów działowych, rakiet i broni ręcznéj:

Męszczyźni: Chomiat Eliasz lat 33, dozorca więzień; Demus Jakób lat 49, czeladnik krawiecki; Dzięciołowicz Walenty lat 27, stolarczyk; Faul Piotr lat 19, krawczyk; Fedurowicz August fizyk 4éj kompanii akademików; Friedrich Franciszek lat 29, piekarczyk; Gajowski Franciszek lat 22, postylion; Grabszeidl lat 30; Gurguł Stanisław lat 26, kandydat professor gimnazyum; Hausman, proboszcz parafii S. Marcina; Hebenstreit lat 26, mechanik; Hrymańczuk Teodor kuczer lat 50; Igolnitzer lat 24, nauczyciel; Karasiński Kazimierz lat 60; Karwasiecki Ludwik lat 17, krawczyk; Kozakiewicz Daniel lat 18, siodlarczyk; Kiślewicz Marcin lat 40, czeladnik szewcki; Krajcze Franciszek lat 25, cieśla; Krasnopolski bankier z Warszawy zabity w domu zajezdnym: Krawczyński Jan lat 30, kucharz; Markowski Stanisław lat 40, czeladnik krawiecki; Misiągiewicz Feliks lat 19, prawnik; Murzanowski Karol lat 30, szewc, Nadolski Jan lat 90, służący; Orlikowski z komp. 3. legii III. cukiernik; Pawlikowski Ferdynand lat 18, czeladnik krawiecki; Podsoński Michał lat 48, urzędnik magistratu; Pozowski Józef lat 56. szewc; Przestrzelski Nikodem lat 40, posessor z Turki, gwardzista konny; Przeszlewicz Wojciech lat 50, mularz; Raff z komp. 5. legii III.; Richel lat 20, czeladnik szewcki; Szmotz Kazimierz lat 39, służący; Szymański Marek lat 24, czeladnik blacharski; Turk Ignacy Ernest, urzędnik gubernialny; Wolak Jan lat 25, krawiec; Zieliński Karol lat 18, wyrobnik; Żuczkowski Wojciech lat 46, czeladnik rzeźnicki. — Razem męzczyzn 38.

Kobiety: Dębicka Marya lat 17; Dziaczyszyn Antonina lat 40 służąca; Kaczkiewicz Katarzyna lat 50; Kaczkiewiczowa Konstancya lat 40, wdowa; Kasuczniczka Petronella lat 50, wdowa po szewcu; Kaziemcowa Klara lat 50, służąca; Kluczek Katarzyna la 50, wyrobnica; Łusakowska Julia lat 25, szwaczka; Madzierowna Joanna lat 25, wyrobnica; Malinowska Marya lat 40, wyrobnica; Mazurka Kazimierzowa Klara lat 40, służąca; Orbuszewska Zofia lat 40, wdowa po krawcu; Ratuszewska Tekla żona cieśli; Tomkiewicz Katarzyna lat 36, żona czeladnika mularskiego z Krosna; Wojnarowska Anastazya lat 60, wyrobnica. — Razem kobiet 15.

Dzieci: Dwie siostry Haut lat 11 i 13; Pokorna Joanna lat 11, córka woźnego. — Razem 3.

Zmarli w skutek pokłucia bagnetami lub pobicia.

Męszczyźni: Gąsiorowski Hieronim lat 22, zbity; Kogut Wojciech chałupnik, porąbany; Lewandowski Wojciech lat 25, prawnik, porąbany; Oszuszki Antoni lat 24, czeladnik krawiecki, skłuty; Strzembosz Józef lat 70, posessor, zbity umarł w dni 15. — Razem męszczyzn 5.

Kobiety: Dębicka kowalka, zbita; Wufka Magdalena lat 50, wdowa po krawcu, zakłóta. — Razem kobiet 2.

Dzieci: Stefan lat 9, sierota, zakłóty.

Ranni od strzałów.

Męszczyźni: Bagalewicz Jędrzéj lat 50, wyrobnik; Biedrzycki Karol, czeladnik stolarski, ranny 3 strzałami i porąbany potém w szpitalu żydowskim; Bilewicz Józef lat 16, wyrobnik; Bobnowski Jan lat 27; Borkowski Karol porucznik artyleryi, więzień stanu, z emigracyi, gwardzista z komp. 3ciéj legii akademickiéj, ranny od granata w nogę; Chajęcki Aleksander, kapitan 1go pułku ułanów, z emigracyi, ranny od granata w nogę; Czernecki Józef woźny magistralny; Derkacz Mikołaj lat 48, latarnik; Dudel Tomasz lat 77, dziad kościoła katedralnego; Dmuchowski Henryk więzień stanu, z emigracyi, rzeźbiarz, dostał kontuzyi w twarz od kartacza; Fałęcki Józef akademik, ranny w rękę i udo; Felsztyński urzędnik z depozytu, ranny 3ma kulami; Głowacki, dostał kontuzyi od kuli armatniéj; Grabszeid, z kompanii 8méj legii III.; Jakimicha Mikołaj lat 23, kuczer; Jankowski Jan postrzelony w wątrobę; Ilkiewicz Mateusz lat 30, czeladnik szewcki; Izowski Michał piekarczyk; Klimek Walenty lat 42, czeladnik rusznikarski, ranny w kolano i głowę; Lipski Erazm porucznik artylleryi, z emigracyi, postrzelony w rękę; Łodziński Leon lat 30, prawnik; Łukasiewicz Franciszek z komp. 1éj legii III.; Maciejiński z Krakowa; Majewski Jan, służący z Zaleszczyk; Merz Konstanty, czeladnik szewcki, z Gajowa, kartaczem; Mozer August mosiężnik, kartaczem; Pauliszyn Maciéj lat 29, wyrobnik; Polański Feliks lat 14, jubilerczyk; Romański Jan lat 34, czeladnik krawiecki; Serafin Eliasz lat 39, służący; Sliwkowski Jan lat 39, czeladnik szewcki, Szamota Julian lat 23, kelner; Tkaczyk Jakób lat 40, wyrobnik; Zawadzki Józef kapitan komp. 4téj, legii III., granatem; Załuski Kacper lat 31, służący; Zdulski Maksymilian, akademik. — Razem rannych męszczyzn 36.

Kobiety: Dziadykowa Anna lat 50, służąca: Głowacka Wiktorya lat 24, wyrobnica; Kaczorowa Ewa lat 19, służąca; Kulczyka Anastazya lat 32, służąca; Pajączkowska Józefa lat 30, żona malarza; Senaczek Józefa lat 26, żona mularczyka, dostała kontuzyi: Sokulska Anna lat 30, żona stróża; Tokarska Marya lat 28, służąca; Tymińska Klara; Złamal Zofia lat 28, wdowa po woźnym. — Razem kobiet 10.

Dzieci: Stawinoga Michał lat 12, syn policyanta. (D. c. n.)

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia rycina przedstawiająca:
Pierwsze walne zebranie ligi polskiéj w Kurniku w dn. 10., 11. i 12. Stycznia 1849.
Cena na Chińskim papierze 6 Złp.
dito białym papierze 4 Złp.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Strzyżewo, w powiecie Ostrzeszowskim, w tutejszym obwodzie rejencyjnym położony, do którego:

sadów	19	mórg	103	□pr.
ogrodów polnych	6	—	147	—
ról	531	—	89	—
łąk	99	—	111	—
pastwiska	55	—	90	—
placów podwórzowych i budowlowych	7	—	159	—
ziemi nieurodzajnéj	24	—	171	—
ogółem	744	morg.	150	□pr.

należy, który z uwzględnieniem ciężarów realnych rocznie 113 Tal. wynoszących, na 11720 Tal. oszacowany i tylko do Sgo Jana r. b. jeszcze wydzierżawiony jest, z przynależytościami przez publiczną licytacyą na przedaż iść ma. Tym końcem wyznaczyliśmy w samym Strzyżewie termin

na dzień 14. Maja r. b. przed południem o godzinie 10téj

przed Radcą rejencyjnym Meerkatz, i wzywamy na takowy kupić chęć mających z tém napomknieniem, że kondycye przedaży każdego czasu tak w naszéj Registraturze jakoteż w urzędzie poborów rentowych w Ostrzeszowie i u Ur. Zerboniego dzierzawcy w Strzyżewie, u tego także i mappa oraz rejestr bonitacyjny przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział zarządu podatków stałych dóbr i lasów skarbowych.

UWIADOMIENIE.

Wieś Szczodrowo w powiecie Kościańskim położona, obejmująca około 1000 mórg rozległości, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

O warunkach kupna można się dowiedzieć w Brzostowni pod Xiążem.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
18. Marca	— 0,9°	+ 0,8°	27″ 9, 0‴	Póln. z.
19. »	— 6,0°	+ 1,0°	27″ 10, 2‴	Póln. z.
20. »	— 3,2°	+ 1,4°	27″ 9, 0‴	Północny.
21. »	— 1,0°	+ 2,2°	27″ 10, 0‴	Północny.
22. »	— 2,2°	+ 3,5°	28″ 1, 2‴	Póln. z.
23. »	— 3,0°	— 0,8°	27″ 11, 3‴	Póln. w.
24. »	— 4,2°	— 2,0°	27″ 8, 0‴	Póln. w.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 30. Marca 1849. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	28	4	2	2	3
Zyta dt.	—	22	3	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12—12½ Tal.

Digitized by Google

№. 78. w Wtorek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 3. Kwietnia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt n. M. — Nowe oświadczenie Austryi z d. 17. b. m. zawiera na wstępie odpowiedź na podanie p. Schmerlinga o uwolnienie go od urzędu posła nadzwyczajnego przy władzy centralnéj. Z ubolewaniem pisze ta nota, dowiedziano się w Wiedniu o owém podaniu, lecz przytoczonych w niém powodów za słuszne uznać nie można. Podanie to przedstawione będzie jego cesarskiéj mości i rezolucya bezzwłocznie będzie oznajmioną. Dopóki to jednak nienastąpi, p. Schmerling zechce pełnić nadal powierzone mu przez zaufanie cesarskie obowiązki. Co się tyczy powodów na których podanie p. Schmerlinga się opiera, wspomnione oświadczenie austryackie tak się o tém wyraża: W. Ex. wychodzi z tego przypuszczenia, że prowincye niemieckie Austryi w skutku nadanéj świeżo cesarstwu konstytucyi, nie mogą mieć udziału w związkowém państwie niemieckiém, temu zaś najmocniéj zaprzeczyć musimy. Austrya niemogłaby naturalnie przystąpić do państwa związkowego któreby wolny ruch wewnętrzny i samodzielność pojedyńczych krajów niszczyło; lecz taka ostateczność nie jest zdaniem naszém w koniecznym związku z pojęciem państwa związkowego. — Łatwo bowiem można przypuścić państwo związkowe o silnie uorganizowanéj i w rozległe attrybucye opatrzonéj władzy centralnéj, z istniejącém obok niéj zastępstwem pojedynczych krajów i plemion i z taką nareszcie organizacyą związku, któraby na zewnątrz wielkie, silne i zjednoczone Niemcy przedstawiała, a wewnątrz rozmaitym krajom i plemionom niemieckim rozsądną wspólność materyalnych interesów i narodowych instytucyi prawnych zapewniała. Do takiego więc związku przystąpić Austrya w każdéj chwili gotowa. Wprawdzie ostatni frankfurtski śmiały zamach (»Kühne Griff«) wszystko podaje w wątpliwość. Możemy więc dziś tylko dalszego oczekiwać rezultatu. Jakkolwiek on wszakże wypadnie, Austrya znajdzie się na swojém stanowisku. Oczekujemy zresztą od patryotyzmu austryackich deputowanych że swego w Frankfurcie stanowiska nie opuszczą jak długo zewnętrzne okoliczności na to pozwolą. Powtarzamy że Austrya nie myśli o tém aby się od Niemiec odłączyć w obradach nad ich przyszłą konstytucyą, jest więc obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela zastępować ojczyznę swą tam, gdzie się jéj konstytucya uchwala aż do ostatniéj chwili! Schwarzenberg.

Frankfurt n. M., d. 29. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego oświadcza prezes Simon, że arcyksiążę Jan namiestnik rzeszy powołał do siebie wczoraj na wieczór biuro, zastępcę prezesa ministrów Gagerna i ministra sprawiedliwości Mohla. Oświadczył im, że w danych okolicznościach składa swój urząd i prosi prezesa izby, ażeby ją zawiadomił o tém. Pan Gagern zwracał uwagę namiestnika na niebezpieczeństwo ojczyzny i na prawo z dnia 28. Czerwca i upraszano go, aby cofnął swoje postanowienie. Na to oświadczył namiestnik, że po godzinie namysłu da odpowiedź. Jakoż po upływie tego czasu otrzymał prezes tymczasowy ministerstwa rzeszy pan Gagern zawiadomienie od namiestnika, że dobrze nad tym przedmiotem się zastanowił i nie może odstąpić od raz powziętego zamiaru. Żąda, ażeby go ministerstwo rzeszy uwolniło od obowiązku, skoro tylko stać się to może bez narażenia publicznéj spokojności i pomyślności Niemiec.

Berlin 30. Marca. — Mimo trwającego wciąż stanu oblężenia widzimy po narożnikach ulic i na pompach poprzylepiane plakaty, donoszące o wyborze cesarza niemieckiego, abdykacyi Karola Alberta, tudzież cofnięciu się wojsk sardyńskich. Żadna z tych wiadomości nie uczyniła wrażenia, a po miejscach publicznych rozmawiano o nich, jak o zwyczajnych wypadkach. Czują wszyscy, że to są wypadki podrzędne i zbywa im na znaczeniu historyczném. Wszystko zawisło w powietrzu, nic niema stałéj podstawy, z któréjby się mogły rozwijać następstwa. Magistrat i reprezentanci postanowili królowi powinszować wyboru. U dworu podobno mile uczynił wrażenie ten wybór frankfurcki. Sądzą że król nieprzyjmie tego wyboru bez przychylenia się doń innych monarchów. — W duńską wojnę o Szlezwig nikt tu niewierzy. Giełda cieszy się z odniesionych zwycięstw Austryaków nad Włochami, papiery jednak trzymają się w dawnym kursie, bo spekulanci obawiają się zawikłań z powodu wyboru frankfurtskiego. — Po wszystkich fabrykach artyleryi w Berlinie wciąż pracują. Szczególniéj niektóre rzemiosła znalazły w nich zatrudnienie, stelmachy, kowale, toczkarze itd. Rozmaite wyroby wojenne częścią przerabiają, częścią na nowo tworzą. — W Berlinie garnizon ma być zwiększony o 6 batalionów (6 tysięcy żołnierzy.) W tym celu zaczną nowe budować koszary i nabędą od miasta kilka dużych gmachów. — Według Publicysty ma policya wykonawcza przejść w Berlinie na konstablerów, którymi dowodzi inspektor policyi Winkler, na wzór paryskiego brygadiera bezpieczeństwa. — Znany dyrektor policyi Dunker znajduje się w górnym szląsku i tropi przesyłki do Węgier i uwijających się emissaryuszów. Nie wiadomo od kogo ma missią, dosyć na tém, że znaczne pieniądze rozdaje pomiędzy swoich agentów.

Travemünde 27. Marca. — Z Kopenhagi dowiadujemy się, że zawieszenie broni przedłużono do 3. Kwietnia i spodziewają się do tego czasu zawarcia pokoju.

Francya.

Paryż, d. 28. Marca. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 28. Marca. Z porządku dziennego rosprawiają nad budżetem i zakładaniem kolei żelaznych z Paryża w różnych kierunkach. Prezes Marrast przerywa rosprawy te następującém oświadczeniem: prezes rady ministrów żąda głosu, celem udzielenia wiadomości ze strony rządu. Odilon Barrot śród głębokiéj ciszy: rząd uważa za swój obowiązek uwiadomić zgromadzenie o dwóch depeszach, które odebrał z Turynu z dnia 27. Marca, zrana o 9 godzinie, z których pierwsza brzmi, jak następuje: poseł francuski w Turynie do ministra spraw zewnętrznych w Paryżu. Armia piemoncka została zbitą pod Nowarrą i zapędzoną w góry Borgomanero. Austryacy obsadzili Nowarę i Vercelli. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że król Karól Albert abdykował na rzecz księcia sabaudzkiego. Ostatni jeszcze żadnych depesz nieprzesłał do Turynu. Rząd w Turynie kazał prosić angielskiego posła Abercrombiego i mnie (Bois le Comte), abyśmy wyrobili u Radetzkiego zawieszenie broni, celem ocalenia miasta Turynu. Ofiarowaliśmy rządowi turyńskiemu nasze usługi i oczekujemy roskazów. Turyn jest spokojny. Druga depesza jest z Nizza z dnia 28. Marca, o godzinie 5 z rana. W depeszy téj zawiadomionym został rząd w Paryżu, że Karól Albert po abdykacyi korony na rzecz swego syna następcy tronu, księcia Sabaudyi, przybył do Nizza i udał się na ziemię rzeczypospolitéj francuskiéj. Jakkolwiek wydaje się ten wypadek być szybkim, przecie nadspodziewanie się niewydarzył. Acz przy téj sposobności rząd piemoncki mądrych rad rządu francuskiéj rzeczypospolitéj nie słuchał, jednakowoż postanowiliśmy, prawa i interessu strzedz Francyi przez utrzymanie terrytoryum piemonckiego.« Zgromadzenie przyjęło tę wiadomość zimno. Tylko prawa strona pochwaliła zawiadomienie to ministra. Zgromadzenie wraca do budżetu, zezwala na kredyt dla robót publicznych i przyjmuje go głosami 593 przeciw 52. Mówią o odroczeniu zgromadzenia narodowego do 10. lub 15. Maja.

Złowieszczy poniedziałek przeszedł spokojnie, zapowiedziana przez policją rewolucia nie wybuchła. Biedne ministerstwo, spodziewało się każdéj chwili rewolucyi, niemogąc jéj samo wywołać! Faucher przecie w monitorze powiadał wyraźnie, że dzienniki republikańskie wzywały lud do rewolucyi, że niemal codzień zamieszczały odezwy do ludu, aby za broń chwytał, czegoż więc prassa republikańska żąda w téj chwili, kiedy handel i przemysł zaczynają kwitnąć?

Handel i przemysł są to ogólniki, któremi prassa reakcyjna zapala lud przeciw stronnictwu demokratycznemu. 200,000 proletaryuszów wałęsa-

Digitized by Google

jących się po ulicach Paryża, bez sposobu zarobku, są najlepszym dowodem zakwitnienia handlu i przemysłu. Co się zaś tyczy odezw do ludu wydawanych przez prassę demokratyczną, ogranicza się rzecz cała na tem, że dziennik la Revolution i le Peuple ostrzegają przed rządem, który zamierza wywołać znów agitacią podobną do 29. Stycznia. Czyliż lud usłuchał téj rady? Kiedy podczas obrad nad prawem klubowem przepełnione były ulice rozprawiającemi massami, w poniedziałek przeznaczony do zasadzki na lud, ani jeden w bluzie niepokazał się człowiek na ulicy w Paryżu. Patrole ziębły, żołnierze przeklinali, Bugeaud przemawiał, wszystko napróżno. — Zamach nieudał się, Paryż pozostał spokojnym tak, jak armaty nabite, porozstawiane po placach i ulicach z rozkazu Odilon Barrota i Fauchera.

Bank Proudhona rozchwiewa się, lud uważa go za igraszkę; natomiast petycie o zwrót biliona franków coraz się pojawiają w większéj liczbie, liczba podpisów na nich wynosi półtora miliona. — Równie sprawa włoska zwraca na siebie uwagę ludu francuskiego. Solidarność mieszczaństwa francuskiego i austryackiego, za pośrednictwem Rothschildowskiéj obszernéj rodziny, nigdzie jawniéj się nie pokazuje, jak na giełdzie paryskiéj. W téj samej chwili, kiedy rozeszła się wiadomość, że Włosi pobici, podniosły się francuskie papiery o 2 procent. A więc Radetzki i Windischgrätz są potrzebni do utrzymania giełdy paryskiéj w kwitnącym stanie, dom Rothschildów jest tą arką sprzymierza, ową agenturą mieszczaństwa zbogaconego wszystkich krajów.

Bonaparte potrzebuje pieniędzy i bardzo wiele pieniędzy. Kiedy go wybrano prezydentem rzeczypospolitéj, zupełnym był bankrutem. Ale kiedy się raz zostało prezydentem, to się i ma w ręku rękojmie. Napoleon potrzebował 1½ miliona franków i wiecie jaką zastawił za nie ruchomość? Swe własne ministerstwo Barrota i Fauchera. Napoleon był przymuszonym zobowiązać się, że jeżeli chce otrzymać 1½ miliona franków od banku francuskiego pożyczonych bez procentu, przyjmie na ministrów Odilon Barrota i Fauchera. Tak bankierzy kupili sobie owego dostojnika wybranego przez 6 milionów Francuzów. W ten sposób wystawił Napoleon weksel za pożyczoną summę. Skoro tylko Napoleon chce przezuć pantofle barotoskie lub faucherskie, natychmiast przybywa Rothschild ze swoim wekslem i zagraża kozą prezydentowi rzeczypospolitéj. Półtora miliona franków gotowizną, jest ogromna summa, któréj spłata natychmiastowa mogłaby nawet niejednego wielkiego kapitalistę zafrasować. Jasna rzecz, w czyich znajduje się Napoleon ręku, a w jakiéj Barrot siedzi kieszeni. O tym fakcie bynajmniéj wątpić nie można, bo wszystkie dzienniki francuskie o nim piszą, a urzędowe milczą.

U prezydenta rzeczypospolitéj była wczora wieczorem narada, co czynić wypada w sprawie włoskiéj? Po żwawéj dyskussyi stanęło na tém, że niemożna interweniować i to głosami pięciu przeciw czterem. Pomiędzy pięcioma był też głos prezydenta. National się gniewa z tego powodu i pewno zajdzie wielka burza w zgromadzeniu narodowém i na téj burzy się skończy. Rothschild nie chce wojny.

Pani Gordon, była śpiewaczka opery, kochanka prezydenta rzeczypospolitéj, którą poznaliśmy poraz pierwszy w zamachu Strazburgskim, umarła przeszłéj nocy. W pałacu prezydenta widać urzędową żałobę. **Wróżbici przepowiadają jemu rychły upadek, kiedy gwiazda jego, podobnie jak Adelaida gwiazda Ludwika Filipa, zagasła.**

Napoleon Bonaparte wyjechał nakoniec do Madrytu. Przed owym wyjazdem powiedział, że ma przeczucie, iż jego kuzynowi zagraża wielkie nieszczęście.

W liście jednym z Londynu pisanym pod dniem 26. Marca protestuje Huber przeciw świadectwu Monniera w Bourges, jakoby za pieniądze dał się użyć rojalistom w dniu 15. Maja i żąda w téj sprawie sądu honorowego. Dziennik Reforme powiada, że ta rzecz najlepiéj by się wyjaśniła w Bourges. Przyjaciele więźniów majowych żądają, aby Huber, który wyrzekł rozwiązanie zgromadzenia narodowego w dniu 15. Maja stawił się do Bourges i oczyścił się z czynionych mu zarzutów.

Dzienniki zamieściły list Hubera nadesłany im przez niego: obywatelu redaktorze, reakcya nieoszczędza nawet najczystszych republikanów. Niemogąc mnie dotknąć cieleśnie, stara się mnie zgubić w publicznéj opinii. Zastanowiło mnie haniebne oszczerstwo, którém mnie zamierzają podać w podejrzenie. Jeżeli demokraci socyalni uważają za rzecz potrzebną, abym się stawił w Bourges dla odparcia zarzuconego mi faktum, natenczas uczynię to niezwłocznie, w przeciwnym razie, żądam wyboru sądu honorowego, który wyda wyrok.

— Oprócz jenerała Fabvier, rząd francuski pozwolił pięciu innym oficerom wejść do służby króla duńskiego; oficerowie są z artyleryi i inżynieryi.

Anglia.

Londyn, 25. Marca. — Z Indyi wschodnich otrzymano nowe wiadomości; dochodzą one z Bombay do 17. Lutego. Lord Gough nie zrobił żadnego ruchu od bitwy z dnia 13. Stycznia do 3. Lutego (do téj daty bowiem dochodzą ostatnie raporta z jego obozu, oczekując na posiłki. W ogóle, chce on ściągnąć jeszcze do siebie 19,000 ludzi, pomiędzy temi 5 pułków Europejczyków, a wówczas stojąc na czele 40,000 ludzi, będzie miał wielką przewagę nad Sikami. Część posiłków składa się z wojsk pod Multani użytych, spodziewano się ich w obozie lorda Gough około 20. Lutego. Muradża na czele 3500 ludzi w dniu 22. Stycznia rano wyszedł z cytadelli Multani i poddał się Anglikom. W cytadelli téj znaleziono skarbiec wartości 1 mil. ft. szt., który miał być oddanym Durbarowi Lahory. Na miasto Multani nałożono kontrybucyę z 200,000 ft. szt. Z Chin wiadomości dochodzą do dnia 29. Stycznia, lękają się tam rozruchów ważnych w *Kwietniu*; w tym bowiem miesiącu wstęp do miasta Kantonu ma być *Europejczykom* otwarty.

Co do wypowiedzenia wojny Austryi z strony Sardynii Times utrzymuje że jakikolwiek kierunek wezmą stosunki, Karol Albert nie uniknie losu Piusa IX. i wielkiego księcia Toskanii; gdyż unitarscy republikanie będą plany swoje daléj prowadzić, czy król sardyński odniesie zwycięztwo czy też ulegnie. Zresztą Times mniema, że prezydent francuzkiéj rzpltéj nie będzie we Włoszech interweniował i obstaje przy swéj zasadzie że żadne w ogóle niewłoskie mocarstwo interweniować we Włoszech nie powinno.

Rząd wszystkim żołnierzom swych pułków europejskich, którzy dobrowolnie zgłaszać się będą do służby w Indyach wschodnich, obiecał nadgrody po 1 ft. szt. Siedm pułków piechoty powiększają do 1000 ludzi, by je natychmiast wyprawić do Bombay i Kalkutty.

Składki dla papieża w Irlandyi wydają znaczne summy.

Austrya

Triest 23. Marca. — Sardyńska flota tu jeszcze nie przybyła — część jéj jedna ma stać na kotwicy przed Ankoną, druga zaś część w pobliżu Wenecyi. Albini udał się do Genuy po instrukcye. Jednakże my codziennie spodziewamy się tego niemiłego gościa ze szczytu naszéj latarni, czyli też bandera niebiesko-czerwono-żółta, niezawiadomi nas o przybyciu floty sardyńskiéj. Czyli to jest pewne przekonanie, że Albini nic skutecznego nieprzedsięweźmie, czyli pewność że nasz port w dobrym i przygotowanym znajduje się stanie, albo też czyli to jest nadzieja, lub domysł, że ani handlowi naszemu rzeczywiste zdoła zagrozić niebezpieczeństwo — dosyć że u nas wszyscy tak są spokojni obojętni, jak gdyby wojna sąsiedzkie trawiąca prowincye była gdzieś za Oceanem, lub gdyby jéj też wcale na kuli ziemskiéj nie było. Wysłano ztąd dywizye gren. Probaska i Hohenlohe do Pirano i Duino, zdaje się że to przedsięwzięto w celu zabezpieczenia brzegów nadmorskich zewnętrznego, a może i dla utrwalenia tam spokojności wewnętrznéj, któraby zakłóconą być mogła. Dziś zakazany tu został dziennik Messagiere dell Adria,« który oczywiście objawiał dążności opozycyjne.

Lloyd na wpół urzędowy dziennik austryacki donosi, że 30,000 Moskali wkroczyło do ziemi siedmiogrodzkiéj i że Bem wszedł do Wołoszczyzny, niby pobity przez Moskali. Sądzimy, że on tylko przenosi tam teatr wojny, zbuntuje Wołochów przeciw uciskającym ich Moskalom.

Czechy.

Praga 25. Marca. — Dziennik Narodni nowiny zamieszcza list o mszy słowiańskiéj w Dreźnie. — Korrespondent czyni na wstępie uwagę, iż czego Słowianie austryaccy zyskać nie mogli, to uzyskała garstka rzucona pośród cudzego narodu. Bo też liturgia kościelna niezawisła tu (w Dreźnie) od firmanu ministeryalnego. Ksiądz biskup Dietrich, światły mąż, niewidząc w tém nic przeciwnego kościołowi, zezwolił na odprawienie mszy starosłowiańskiéj w tutejszym kościele katolickim missyonarzowi bazyliańskiemu, księdzu Terleckiemu, który wraca z pielgrzymki swojéj do Jerozolimy, i w dalszą niebawem puszcza się drogę przez Pragę na Ruś.

Dziennik Narodni nowiny pisze: Jenerał Szlik ma sławę dzielnego żołnierza. Nieraz zajrzał on śmierci w oczy: podczas bitwy zachować umie krew najzimniejszą. Pod kapolną znajdował się w największém niebezpieczeństwie. Blisko niego w najtęższym ogniu stała kolumna w dordieweckich grencerów. W tém huzar węgierski ujrzawszy go pędził nań z dobytą szablą. J. Schlik dobył swojéj i chciał się z nim zetrzeć. Kilka skoków potrzeba było, aby przyło do walki między feldmarszałkiem austryackim a prostym żołnierzem. Lecz w téj chwili kulka puszczona z karabina grencera, nazwiskiem Miroszyca, zwaliła z konia dzielnego huzara. Grencer dostał medal srebrny.

Węgry.

Gwiazda szczęścia dla wojsk cesarskich jeszcze nie wschodzi, mimo posiłków wewsząd zbiegających się, mimo całéj przewagi co do liczby. Gazeta Ost-deutsche Post plecie baśnie z jakiejś tam korrespondencyi z Pesztu pod dniem 20. Marca pisanéj: »Baron Hammerstein miał już przeprawić się przez Cissę i dotrzeć do Nyiregyhaza. Z drugiéj strony Puchner powinien już być w bliskości Wielkiego Waradynu, a teraz właśnie rozchodzi się pogłoska, że Szegedin poddał się bez oporu.« Miał, powinien i rozchodzi się pogłoska, otóż to są owe pewne wiadomości z teatru wojny, które dziennik ten w świat puszcza, a owa nie omylna, krytycznie roztrząsająca, ważna gazeta kolońska, znów bez uwag najmniejszych czytelnikom swoim podaje. Nieco znów stoi, że podług doniesień dosyć wiarogodnych, Serbowie pod Szegedynem otrzymali rozkaz połączenia się z wojskiem austryackiem nad Cissą. Ban objął dowództwo nad tym korpusem połączonym i puścił się w pochód ku Debreczynowi. (!!!) Korrespondencya ta zmyślona, jakoby z Pesztu jest tylko czysto wiedeńską doraźną bajką, w któréj ani słowa jednego prawdy nie ma. Inne dzienniki powin-

Digitized by Google

nyby to były wiedzieć; naprzód nie było buletynu żadnego, któregoby przecie przy jakimkolwiek, choćby najmniejszym postępie, wydać niezaniedbano, powtóre korrespondencyą tę można było w oryginale czytać w innych pismach, które o takich pogłoskach wiarogodnych nic nie wspominają. A teraz niektóre gazety ośmielają się zarzucać gazecie wrocławskiéj, która nie rości prawa do krytyki, brak takowéj we względzie korrespondencyi madziarskich! — Baron Hammerstein wprawdzie z posiłkami, jak mówią w 10 batalionów, posunął się po nad Hernath ku Tokajowi. Ale przy przeprawie przez Cissę nie byłoby się obyło bez zaciętéj i zwycięzkiéj potyczki, a zwycięztwa tak znamienitego nie mieliby cesarscy natychmiast buletynami roztrąbić? Od Tokaju do Nyjregyhaza są 4 porządne mile drogi, t. j. w téj okolicy błotnistéj podczas tak dżdżystéj pory roku dla armii regularnéj 2 do 3 dni marszu. I Hammerstein dotrzeć już miał do Nyjregyhaza, a do Wiednia nie nadeszło jeszcze doniesienie urzędowe o przeprawie jego przez Cissę, któraby już kilka dni wprzódy nastąpiła!! Gdyby Hammerstein tylko do Tokaju był doszedł, bylibyśmy już zarzucuceni buletynami opiewającemi pochód jego tryumfalny. Wiedzielibyśmy, gdzie Götz, gdzie Jabłonowski, gdzie Chorich, gdzie Schlick stoi. Ale o tém nie mówią ani słowa. Od dnia 26. Lutego, gdzie stoczono ową dwuznaczną bitwę pod Kapolną, a zatém już od czterech tygodni, nie mamy z nad Cissy żadnych doniesień urzędowych; a wieści nieurzędowe wciąż jedne drugie zbijały. — Pierwsza z owych trzech kolumn, na których czele gazeta kolońska a za nią i różne inne, różnych języków, przeprawiły się przez rzekę Cissę, była tylko mrzonką urojoną. Druga mogłaby tylko być Schlicka. Ale Schlick w dniu 17. i 18. znajdował się jeszcze w Czegled, jak o tém dziennik konst. z Czech donosi. O przejściu Cissy pod Szolnokiem, jako najbliższém miejscu dogodném do przeprawy, mowy być nie może. Tutaj przecież spelzł nawet dowcip owego dowódzcy band rozbójniczych bana Jelaczica, i wszelką chęć przeprawienia się tutaj porzucono. Gdyby był przeszedł pod Fusza-Füred, w miejscu najbliżéj leżącém, to powinienby tam był wprzód pójść, siły swoje skoncentrować i bitwę stoczyć. To musiałby był wykonać w krótkim czasie od 18. do 20., co z jasnych powodów chronologicznych było niepodobieństwem. Pobyt Schlicka w Czegled do innego wcale zmierzał celu, a nie do przeprawy spiesznéj przez Cissę, przeciwnie porównywając go z innemi sprawozdaniami, wpada się na domysł, iż Schlick chcąc przywrócić komunikacyą prawego skrzydła armii swojéj z lewém korpusu Jelaczica, stanął tu tylko na odwodzie dla pilnowania poruszeń nieprzyjacielskich. Trzecią ową kolumną byłby korpus Jelaczica. Ale ten według doniesień w prost z Pesztu nadesłanych, z powodów strategicznych (jak Austryacy za każdym razem mówią, kiedy pobici zostaną), cofnął się aż za Kecskemet. Kecskemet zaś leży 12 mil od Szegedyna, owego jedynego możebnego punktu przeprawy przez Cissę, i jak wiadomo dośrodkowego działań Jelaczica. Cóż to pomoże, że Serbowie dostali rozkaz połączenia się z nim, który w odległości 14 mil od nich stoi, i cóż tu ma za znaczenie ów dodatek śmieszny, że w skutek tego jedynie zaprojektowanego połączenia ban w prost rusza na Debreczyn, który od Szegedyna, tego jeszcze niezdobytego Szegedyna 25 mil drogi przedziela! — »Puchner powinienby już być niedaleko od Wielkiego Waradynu.« — I owszem dawnoby już tam był, gdyby cesarskim wszystko szło podług ich życzenia. Lecz dotąd wiemy tylko, że on od czasu jak 30,000 Rossyan stojących teraz w Siedmiogrodzie Szeklerów na wodzy trzyma nie dąży ku Wielkiemu Wardeinowi, ale w przeciwnym kierunku prze na Schäsburg i Maros Vasarhely. — Co zresztą o tych słowach sądzić należy: Madziarów z ich stanowisk obronych za Cissą wyparto i Debreczyn zdobyto, zwłaszcza teraz w dżdżystéj porze roku, dowodzi dziennik konstytucyjny czeski co następuje: »Dla działań wojennych na tych gliniastych drogach i polach nad i z téj strony Cissy jest naturalnie korzystniéj, kiedy zwyczajna pora deszczów kilka tygodni późniéj nadejdzie. Wczasie pory takowéj Debreczyn jest wyspą, do któréj nawet podczas pokoju z mozołem wielkim drogi i ścieszki sobie torują. Wnieść z tego można, z jakiemi przeszkodami z samego położenia miejsca, dzielne wojska nasze walczyć muszą, nim się dostaną do tego siedliska powstania. Oprócz tego droga ku Debreczynowi prowadzi przez puszczę tak rozległą, iż prawie dzień cały konno jechać trzeba, nim się dobije do studni jedynéj dostarczającéj wody pasterzom stadnin. I na tych równinach jazda austryacka uganiać się musi z nieprzyjacielem, który tam jest z miejscowością dobrze obeznany, a jego mało niezmordowane konie wielbłądami puszczy nazwać można.« A zatém naprzód trzęsawiska Cissy i Körös, które niejako fossę przyrodzoną około puszczy debreczyńskiéj tworzą, daléj Sahara debreczyńska, gdzie kirassiery i ułani austryaccy z lekkiemi huzarami węgierskimi bitwy podobne staczać muszą, jak w pierwszych latach wojny algierskiéj ciężka jazda francuska z jeźdzcami arabskimi. — Z banatu dowiadujemy się, że do zawikłań serbskich nowe przybyły. Rumanów podburzono przeciw Serbom — czy za cesarskimi czy przeciw nim tego niewiemy. Zapewne tam kamaryla karty tassuje. — Twierdzę Temeswar spiesznie zbroją, nie przeciw Madziarom, ale przeciw Serbom. Widać, że nieukontentowanie u Serbów wzrasta. — Po za plecami armii cesarskiéj spodziewać się należy powstania. Pułk dragonów, który las Bakony obsadził, został przywołany do Pesztu. Partyzanci, którzy tam w znacznéj liczbie się tułali zapewne znowu powstanie zorganizują i podadzą rękę powstańcom komitatu tolnaskiego.

Z Preszburga piszą, że tam wiele jeszcze mają broni ukrytéj; feldmarszałek Kempen termin ostateczny do wydania broni i amunicyi wyznaczył do 27. m. b. Wczoraj t. j. 19. m. b. osądzono znowu 7 osób po większéj części chłopów z komitatu preszburgskiego za zatajenie broni, a mianowicie 3. na trzyletnią karę więzienia, trzech na dwuletnią a jednego na areszt sześć miesięczny w kajdanach. Podobnież starca jednego, kaprala od inwalidów, wyrokiem sądu wojennego skazano na zdegradowanie i na jednoroczne więzienie w kajdanach za rozpowszechnianie wieści zatrważających — lubo niezupełnie płonnych!!! — Niepodoba się Austryakom, jeżeli kto opowiada o klęskach przez nich poniesionych.

Semlin, d. 19. Marca. — Po zdobyciu miasta Zombor upojeni zwycięztem Serbowie pod dowództwem Dragicza wraz z korpusem posiłkowym Serbów tureckich pod Stanojewiczem, wyruszyli ku Maria-Teresiopol, w chęci zdobycia tego miasta. Lecz w ciągu marszu odwołano Serbów tureckich do ojczystego kraju, zaczém ci zwrócili się natychmiast. Dowiedziawszy się o tém Madziary wyruszyli z Teresiopola, które jeszcze nie było wówczas odcięte od Szegedynu, zkąd znaczne otrzymali posiłki i rzucili się na pozostały oddział Serbów. Bitwa trwała trzy godziny. Serbowie trzymali się mężnie. Węgrzy zrobili pozorny odwrót. Widząc to Serbowie porzucili swoje korzystne stanowisko i zapamiętale ścigać zaczęli nieprzyjaciela, który zwróciwszy się niespodzianie pobił Serbów i zabrał im 4 działa, między któremi jedno 18-funtowe darowane im przez Knicanina. Najwięcéj ucierpieli w téj bitwie Czajkiści których przeszło 200 zginęło.

Wczoraj przyprowadzono tu dwudziestu niewolników z Werzecza, po większéj części ludzi wyższéj rangi między którymi kanonika i infułata Daniela, jego Kooperatora Dupszek i burmistrza Weltel podejrzanych o udział w madziarskich zabiegach i zezwolenie na zamordowanie mieszkańca Werseczskiego Kumanowicza; odstawiono ich skrępowanych do tutejszego Sztokhauzu w koszarach; wszyscy oddani byli pod sąd wojenny.

Becskerek, d. 13. Marca. — Komitet centralny serbski i wydział konstytucyjny wysłały wczoraj deputacyą do patryarchy z prośbą aby jak najspieszniéj zwołał zgromadzenie narodowe. Patryarcha odpowiedział, że nie może zaraz przychylić się do téj prośby, gdyż wiele jeszcze miejsc w Banacie zostaje pod rozkazami feldm. Rukaviny, mianowicie obwód Krasnajski i wołosko-illyrski zakres pułkowy. W prywatnéj rozmowie patryarcha oświadczył, że zgromadzenie narodowe zapewne po wielkiejnocy będzie zwołane.

Włochy.

Z placu boju nadesłał Radetzki buletyn do prezesa ministrów Schwarzenberga, datowany z Nowarry na dniu 24. Marca, o północy; z niego wyjmujemy następujący ustęp: Zdobyliśmy 12 armat, jednę chorągiew i 2—3000 jeńca. Strata, jaką ponieśli nieprzyjaciele, wynosi: dwóch jenerałów poległo, 16 oficerów od sztabu częścią rannych, częścią poległych, a żołnierzy 3—4000. Nasza strata w tym dniu stanowczym była niestety bardzo znaczną, każdy pułk i batalion w pierwszéj linii bojowéj stracił po 10 do 20 sztabowych i wyższych oficerów w zabitych i rannych, a żołnierzy od 2 do 3000. Batalia trwała od godziny 10. z rana aż późno w noc.

Z nad granicy włoskiéj, 25. Marca. — Stoczono krwawą bitwę pod Nowarą, sam Radetzki w swoim buletynie przyznaje, że Piemontczykowie dzielnie się bili. Wojsko piemontskie wcale się nierozpierzchło, lecz cofa się pod dowództwem Chrzanowskiego w porządku. Za najmniejsze uchybienie karze Chrzanowski rostrzelaniem, szczególniéj postrach rzucił na dezerterów. Zwycięztwo przypisuje Radetzki uderzeniu na lewe skrzydło Piemontczyków przez feldmarszałka Thurn. Najlepiéj bili się Sabaudczykowie. W zabitych stracili Austryacy 110 oficerów. Szczególniéj ucierpiał korpus zostający pod dowództwem feldmarszałka d' Aspre. Jeneral sardyński Cassato przybył do Radetzkiego ofiarując zawieszenie broni. Radetzki żąda obsadzenia swojem wojskiem kraju całego pomiędzy Ticinem a Sesio wraz z zajęciem wyłącznie wojskiem austryackiem miasta Alessandryi, a fortecy tegoż imienia w połowie. — Brescia powstało przeciw Austryakom w królestwie lombardzko-weneckiém, a Como ogłosiło rzpltę włoską. Podobno z warowni bombardowano Brescia. Powstanie byłoby się niechybnie upowszechniło, gdyby wiadomość o zwycięztwie Austryaków nie była ostudziła nieco zapału Włochów.

Sycylia. — Dowiadujemy się z Palermo pod dniem 8. Marca, że dwaj admirałowie francuzki i angielski przypłynęli do tego portu 6. Tegoż samego dnia udali się do ministra sycylijskiego spraw wewnętrznych p. Butera, dla oznajmienia mu warunków przyjętych przez nich wspólnie z królem neapolitańskim. Nazajutrz 7. były długie narady ministrów w obecności admirałów. Rozeszła się pogłoska, że propozycye zostały odrzucone, nic wszakże nie było jeszcze przedsięwziętém, ale często wysyłają wojska z Palermo do Melazzo i spodziewano się powszechnie rozpoczęcia kroków wojennych.

W Rzymie na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego, prezes doniósł o ostatecznem uformowaniu się ministeryum, przyrzekającém przyło-

Digitized by Google

żenie się jak najczynniejsze do zaprowadzenia reform administracyjnych. Przedstawiono projekt założenia banku narodowego z kapitałem zakładowym 10 milionów, zebranych z prywatnéj subskrypcyi bogatych właścieli. Bagni czyta projekt uposażenia ojca ś. z uczestnictwem mocarstw katolickich; równie też projekt utrzymania duchowieństwa.

Minister spraw wewnętrznych Saffi postanowił, aby ogrody Kwirynału i Watykanu były od 18. Marca otwarte dla publiczności co niedziela od godziny 10 rano aż do zachodu słońca.

Rząd rzeczypospolitéj rzymskiéj wysyła wojska do Ferrary. Kilku deputowanych żądało w zabranych głosach aby przystąpić do oblężenia cytadelli, w któréj znajduje się załoga austryacka. Ciągle jest mowa o dyktaturze w Rzymie i Florencyi. W Rzymie dyktatorem byłby Mazzini, we Florencyi Montanelli.

Szwajcarya.

Bern 24. Marca. — Dzisiaj rada federacyjna postanowiła oznajmić okólnikiem wszystkim kantonom, które się zobowiązały dostawiać wojska zagranicy, iż teraz słuszne mają prawo zawiesić wszelkie werbowanie i donieść rządowi neapolitańskiemu, iż zaciągi takowe na tak długo w zawieszeniu pozostaną, dopóki przez zmianę stosunków i gwarancyą dostateczną niebezpieczeństwa wszelkie dla przesyłek rekrutów usunięte nie będą.

Lugano 22. Marca. — Kilkanaście oddziałów ochotników przeprawiło się wczoraj przez Laggo Maggiore do Lombardyi. Rząd sardyński wydał 10,000 broni ręcznéj i amunicyą dla uzbrojenia ludności w Veltlinie, Como i Bergamo.

Turcya.

Konstantynopol, d. 10. Marca. — Gabinet petersburgski odrzucił projekt podany mu przez portę we względzie konstytucyi nadać się mającéj księstwom naddunajskim. Nota turecka uzasadniała potrzebę udzielenia konstytucyi w części na tém, że i inne mocarstwa pierwszego rzędu tego sobie życzyły. Nota rossyjska odpowiada, iż tego nie rozumie. Jeżeli dwie strony układ jaki pomiędzy sobą zawarły, to trzeciéj nie służy bynajmniéj prawo mięszania się w tę sprawę. W szczególności co się tyczy zaprojektowanego przez portę wyboru książęcia na lat siedm, uważa Rossya, że takowy sprzeciwia się umowie, w któréj wyraźnie powiedzianem jest, że książę obrany będzie dożywotni. Na wniosek tyczący się zniesienia robocizn także Rossya zezwolić nie może, gdyż przez to wyświadczyłaby się łaską właśnie téj części ludności, która głównie rewolucyą robiła, a część przeciw temu działająca, t. j. bojarowie, ponieśliby stratę, co widoczną jest niesprawiedliwością. Zresztą lud zmiany w tym względzie wcale sobie nie życzy, gdyż woli według dawnego zwyczaju obowiązki swoje pełnić, jak żeby podatki nowe na niego wkładać miano.

A zatém Rossya dla tego klassie pracującéj niechce zrobić ulgi, że przyczyniła się głównie do rewolucyi, że chciała zrzucić jarzmo, które ją ciśnie i boli, inny tego jest powód, gabinet rossyjski nie jest tak ciemnym, aby miał myśleć, iż ten zrobi rewolucyą, któremu dobrze, który w rozkoszach opływa, ale obawia się, aby to wpływu złego nie wywarło na jego prowincye, aby w ludach jego także nie wzbudziło chęci do osiągnienia swobód wolności, ludu, któryby on jak najdłużéj w zwierzęcéj utrzymać chciał obojętności. Ale przyjdzie kiedyś chwila, w któréj ogień przyduszony tlejąc potajemnie razem wybuchnie w płomień świętéj wolności, a wtenczas popędu tego przemoc żadna wstrzymać niezdoła.

Donoszą z Mostar, że przybył tam Tatar z ważnemi depeszami po których wręczeniu natychmiast Basza miejscowy wydał rozkaz skoncentrowania wojska z całéj prowincyi — oprócz tego donoszą, że z Tryestu nadesłano 15 skrzyń napełnionych bronią palną którą natychmiast ludowi rozdano. Wszyscy zdatni do broni od 16—40 lat tak mahometanie jako i chrześcianie są powołani do służby — tak, że na każdy prawie dom pozostaje jeden mężczyzna, który za to obowiązany jest złożyć 3 talary tytułem za pomogi dla wojska. Słychać także, że proboszczów chrześciańskich rząd turecki obdarzył podarunkami, powołując ich ażeby starali się lud utwierdzać w wierności ku Sułtanowi.

(Dokończenie.) Ranni bagnetami, pałaszami itp. we Lwowie podczas bombardowania.

Męszczyźni: Lodóchowski emigrant, zbity; Ćwierlichowski Paweł lat 36, krawiec, z Sanoka, zbity; Czerny Szymon lat 36, spadł z drugiego piętra z ratusza; Dolina Antoni lat 50, służący, porąbany; Epstein, technik z komp. 5téj akad., porąbany przez żołnierzy z pułku Deutschmeister: Goerzy Jędrzéj lat 50, inwalid, spadł przy pożarze; Herbeciński Krzysztof malarczyk, porąbany; Kostrzyński, z komp. 4téj legii III., zbity; Koenig Jan, pokłóty bagnetami; Łazdowski Ludwik lat 56, wyrobnik, spadł z muru: Maglinicz Jan lat 40, wyrobnik, zraniony odłamem muru; Nawrocki Franciszek lat 17, czeladnik krawiecki, porąbany; Pantalewski, ekonom, zbity; Prokop Stefan lat 50, latarnik, ranny przez oderwanie muru; Skopiński Karol lat 28, szewc, odłamem muru; Szmidt Henryk lat 20, kominiarz, przez oderwanie muru; Szczepański Jan, artysta z komp. 4téj legii III., zbity; Vogelmann Franciszek lat 31, urzędnik buhalteryi, porąbany; Waliszewski Paweł, szynkarz, porąbany przez oficera. — Razem męszczyzn 19.

Kobiety: Witt Maryanna lat 20, służąca, pokłóta.

Dzieci: Tokarska Magdalena lat 10.

W ogóle z wiadomych dotąd zabitych 64, rannych 68.

Oprócz téj listy zabitych i rannych, wiele osób nieznajomych z nazwiska, pogrzebano skrycie na cmentarzach, i wielu rannych w obywatelskich domach przechowano, jak równie w szpitalu izraelitów, w gmachu Skarbka, w kościele Panny Maryi, w klasztorze księży Dominikanów i t. d.

Dwoma zawodami bombardowano miasto, po dwie godziny za każdą razą; do tego użyte były: jedna baterya rakietników, dwanaście dział sześcio-funtowych, cztery działa siedmio-funtowe. W tym krótkim przeciągu czasu dano 648 strzałów do bezbronnego miasta; z tych było: 9 sygnałów alarmowych kartaczami, 17 rakietami kartaczowemi sześcio-funtowemi, z których każda zawierała po 28 kul ołowianych trzylótowych, 186 rakietami palnemi, 89 bomb-granatami, 42 kulami sześcio-funtowemi, 23 kartaczami z dział sześcio-funtowych, 30 kulami dwunasto-funtowemi, 14 kartaczami z dział dwunasto-funtowych, 8 siedmio-funtowemi siekańcami, 90 siedmio-funtowemi granatkartaetschen, 140 granatami siedmiofuntowemi. — Spalono akademię i biblioteką i gabinetami, szkołę techniki, stary teatr z salą redut, dom Barszczyńskiego, Le Borquowy, Wolfa, ratusz i kilka pomniejszych kamienic.

(Nadesłano.)

Kempno dnia 27. Marca. — Następujące zdarzenie wykryło utajoną złość mieszkańców żydowskich w Kempnie, ku obywatelom polskim.

Kilku z najzaczniejszych, młodych obywateli powiatu ostrzeszowskiego, wracając przez Kempno do domu, wstąpiło do winiarni, aby zabrać czekających nań przyjaciół. Szampan po głowach musujący, dodawał wiatronogim rumakom ducha, dowodził zręczności w pojeżdżaniu kierujących nimi, którzy, jadąc rozwlekłém przedmieściem Warszawskiém i nie uszkodziwszy nikogo, spokojnie ku siedzibie pod Ostrzeszowo dążyli. Mimo tego, spuścił motłoch żydowski nań czychający rogatkę, zatrzymuje jadących, a uzbrojony w drągi, dzidy i siekacze, tłucze, rozbija i rani niebezpiecznie tych właśnie, u których znalazł zawsze przytułek i zbogacił się przez szacherkę lichwę lub uszukaństwo. — Otóżto Polacy wdzięczność za donośne głosy Wasze na sejmach, za usilne domagania usamowolnienia plemienia tego.

Dopókiż szlachta ostrzeszowska po takich zelżeniach, po tak zabójczych zamachach, będzie wspaniałomyślnie karmiła żmiję własnemi piersiami, poświęcać nawet honor, materyalnym względom, miasta sobie nieprzyjaznego? Od czegoż tedy liga, kiedy o zasadach jéj błogich zapominając *nie mamy* dosyć woli do przeprowadzenia dążności wspólnych.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż ustanowiony prawem z dnia 2. Stycznia r. b. Sąd Appellacyjny w Poznaniu z dniem dzisiejszym działanie swoje rozpoczął.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1849.

Praesidium Sądu Appellacyjnego.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień 7. Maja r. b. przed południem o godzinie 10. termin do sprzedaży dóbr ziemskich Szółdry, odbędzie się w skutku prawa z dnia 2. Stycznia r. b. tyczącego się zmiany sądownictwa, w tymże samym dniu i o godzinie w Sądzie powiatowym w Szremie.

Poznań, dnia 26. Marca 1849.

Królewski Sąd Nadziemiański
Wydział spraw cywilnych.

Nad majątkiem dziedzica dóbr Nepomucena Wronieckiego w Neuhof został w dniu 1. Lutego r. b. konkurs otwarty i kommissarz sprawiedliwości Giersch jako kurator massy tymczasowo obrany.

Wszyscy niewiadomi wierzyciele współdłużnika zapozywają się niniejszém, aby w terminie na dniu 27. Lipca r. b. zrana o godzinie 9téj przed Referendaryuszem Klemm wyznaczonym, swoje pretensye do massy przyzwoicie zameldowali i ich rzetelność udowodnili, i aby się z drugimi wierzycielami we względzie otrzymania tymczasowego kuratora lub obrania innego ułożyli.

Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie z wszystkiemi pretensyami do massy wykluczony i jemu dla tego przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nałożone.

Poznań, dnia 15. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski;
pierwszego wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość młynarska w Nadrożnym pod miastem Powidziska położona, do Fryderyka Bergemann należąca, z młyna wodnego o dwóch gankach i jednym ganku jaglanym, niemniéj 290 mórg 144 □prętów roli i 5 mórg wód, z których ostatnie ryczałtowo na 5435 Tal. 17 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 9512 Tal. 5 fen., młyn wodny zaś podług wartości materyalnéj na 5381 Tal. 7 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 4781 Tal. 7 sgr. 6 fen. oszacowane, się składająca, ma być dnia 5. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wykaz hypoteczny, warunki i taxa, mogą w biórze naszém wydziału III. każdego czasu być przejrzane.

Sąd Ziemsko miejski w Środzie.
Sędzia *Roeder*.

UWIADOMIENIE.

Dnia 18. Kwietnia r. b. odbędzie się licytacya rozmaitych sprzętów gospodarskich, mebli, powozów etc. we wsi Szczódrowie pod Kościanem.

**Swieże holsztyńskie ostrzygi cotylko odebrali
Bracia Andersch.**

Digitized by Google

№. 79. w Srodę dnia 4. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIESTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, d. 1. Kwietnia. — Na mocy rozporządzenia z d. 3. Stycznia r. b. względem zaprowadzenia ustnego i jawnego postępowania sądów przysięgłych w sprawach śledczych, dziś rozpoczynają prokuratorowie swoje urzędowania. Minister sprawiedliwości zamianował tymczasowych prokuratorów w wielkiém ks. poznańskiém następujących assessorów głównego sądu: 1) Schottkego dla powiatów wschowskiego i krobskiego; 2) Finkego dla międzyrzeckiego i międzychodzkiego; 3) Cassiusza dla bukowskiego i babimoskiego; 4) Werkmeistra dla kościańskiego i szremskiego; 5) Hasslingera dla szamotulskiego i obornickiego; 6) Herzberga dla odalanowskiego i ostrzeszowskiego; 7) Dütschkiego dla pleszewskiego i krotoszyńskiego. Jeneralnym prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu tymczasowo zamianowany został przez ministra sprawiedliwości pod d. 16. Marca b. r. dotychczasowy dyrektor sądu ziemsko-miejskiego Seeger.

Okropną spełniono tu zbrodnią na obywatelu Thielu mieszkającym w hotelu saskim. Według obdukcyi lekarza, zabójstwo dokonano zapewne już w czwartek, ale dopiero dziś odkryto zbrodnią. Zamordowany otrzymał dwie rany głębokie w głowę. Dwa pistolety leżały na podłodze z rozbitemi rękojeściami. Trup znajdował się w odzieniu nocném, skrężony na podłodze, na palcu mając pierścień znacznéj wartości. Jeżeli śledztwo przedwstępne nie okaże pewności, czyli tu zachodzi samobójstwo, czyli morderstwo, natenczas pierwsze zdanie o tém wyda sąd przysięgłych.

Dziś z rana ruszył batalion landwery krotoszyński, przybyły wczora w południe do naszego miasta, koleją żelazną szczecińską na miejsce swego przeznaczenia na Szczecin i Berlin.

Berlin, d. 31. Marca. — Władze tutejsze wpadły jak mówią na trop sprzysiężenia socyalno-republikańskiego. Już uwięziono kilka osób z tego powodu i zabrano papiery tego stowarzyszenia. Wybuch rewolucyi miał być naznaczony na d. 5. Kwietnia. Wczoraj odbyły się konferencye w téj mierze pomiędzy radzcą rejencyi Lüdemannem, prokuratorem i sędzią instrukcyjnym radzcą kryminalnym Schloetke. Ostatni dziś rozpoczął śledztwo nawet poza obrębem tutejszego sądownictwa i pozabierał różne papiery téj sprawy dotyczące.

Szwajcarya.

Zurich 28. Marca. — Gazeta berneńska donosi, że sejm federacyjny dopiero w Maju się zgromadzi, a nie w początku Kwietnia, jak dawniéj mówiono, na zwłokę takową, w obec stanowiska teraźniejszego Szwajcaryi do Włoch, nadzwyczaj się gniewa. Stronnictwo obstające za neutralnością przeciwnego jest zdania, sądzi bowiem, iż gdyby zgromadzenie federacyjne teraz się zebrało, ultraradykaliści i włoscy Szwajcarowie przedstawialiby żądania niesłychane względem neutralności, odwołania pułków z Neapolu i tym podobne. Wprawdzie nieprzeszliby oni z wnioskami swemi, gdyż mają w tym względzie całą Szwajcaryą niemiecką z małym wyjątkiem przeciw sobie, ale żądania takowe jeszcze bardziéjby poburzyły kantony włoskie w życzliwości dla Włoch, czegoby sobie właśnie życzono uniknąć. — Większość jest zatém, aby nietylko publicznie dla Włoch nic nieuczynić, ale nawet wszelką pomoc, jakąby im Szwajcarowie prywatnie dać chcieli ile możności ograniczyć. Tak np. ponieważ w kantonach włoskich hufce ochotników dla Włoch tworzyć się poczęły, napomniała rada federacyjna okólnikiem wszystkie rządy kantonalne, aby Szwajcarom do popisu wojskowego należącym za granicę nieudzielały paszportów; co potocznie mówiąc, żadnéj nieprzyniesie korzyści. Tego wprawdzie niechcieliby urzędownie oświadczyć, dopókiby w tym względzie uchwała nie zapadła, co na wszelki przypadek nastąpićby musiało, gdyby się sejm teraz zebrał. Co się tyczy przyjętéj służby wojskowéj zagranicą, to obecnie zaciętość namiętna Włochów przeciw Szwajcarom cokolwiek się uspokoiła; ale urzędownie wyrzeczone wzbranianie się odwołania pułków zaciężnych, coby także nastąpić musiało, zapaliłoby bezwątpienia ogień ten we Włoszech całych, i to w daleko wyższym stopniu. Jak się zdaje odłożone na późniéj zwołanie zgromadzenia federacyjnego pod temi okolicznościami da się przynajmniéj ze względu politycznego i dyplomatycznego usprawiedliwić; ale mężowie przeciwni neutralności ani słyszeć niechcą o téj politycznéj i dyplomatycznéj mądrości, i pragną z téj dla nich tak korzystnéj chwili korzystać.

W Chiavenni mieszkańcy rozjątrzeni napadłszy na oddział około 30 rekrutów szwajcarskich przeznaczonych do Neapolu rozproszyli go; na miejscu pozostał jeden zabity i czterech śmiertelnie rannych, reszta dnia 22. Marca przybyła do Chur i ztamtąd do Lucerny powróciła. Władze kantonalne o wypadku tym już zawiadomione zostały, i zamyślały wnieść o ukaranie winnych przy téj napaści, ale przez to wcaleby sobie mieszkańców w kantonach włoskich jakoteż w ogóle wszystkich Włochów niezobowiązały, ale owszém jeszcze więcéj na siebie rozjątrzyły. Szwajcarów w Bolonii podobno teraz rzeczywiście uwolnią od obowiązków i należytość im wypłacą, potrzebne na to pieniądze w znacznéj ilości zostały już do Bolonii nadesłane.

Francya.

Paryż, dn. 29. Marca. — Wczora, po nadejściu i odczytaniu telegraficznéj depeszy o klęsce zadanéj wojsku piemonckiemu, zgromadzili się członkowie opozycyi należący do wydziału spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego, w biurze swojém i przywołali do siebie resztę członków obecnych w zgromadzeniu, tak że z 72 członków wydziału, było razem 36. P. Bixio wniósł o zamianowanie komissyi, któraby oświadczyła rządowi życzenie, ażeby Francya obsadziła Sabaudią, skoroby Austryacy mieli zamiar pozostać w Piemoncie. Pan Heckeren oparł się temu, mówiąc, że to by było rzeczą zawczesną, ile że poseł austryacki Hübner przybył do Paryża z poleceniami od swego rządu do Francyi i Anglii, przeto należałoby się dowiedzieć o celu téj wysyłki, przed postanowieniem w sprawie włoskiéj. Żąda więc odroczenia uchwały wydziału. P. Aglies wiceprezydent tego wydziału popierał ten wniosek, ażeby rząd miał wolność w téj rzeczy postępowania. P. Emanuel Arago przeciwnie sądził, że względy na ministerstwo graniczą ze śmiesznością, kiedy nieprzyjaciel stoi przed naszemi bramami, bo Austryaków za takich uważać należy w Piemoncie lub Szwajcaryi. Ministerstwo powinno być do odpowiedzialności pociągniętém za nieczynność i klęskę Piemontczyków, któréjby można było uniknąć, gdyby poparto lud sardyński. Pan Guichard żąda także otwartego wystąpienia. My czas nasz liczymy nie od bitwy pod Austerlitz, ale od Waterloo! Powinniśmy pałać zemstą z powodu klęsk doznanych! Pan Napoleon Bonaparte skinął głową na znak, że ze zdaniem tém się zgadza. Pan Berard uważa to posiedzenie za nieprawne, ponieważ niepoprzedzało je wezwanie ordynacyą przepisane, wzywa przeto przyjaciół, aby biuro opuścili. Pan Maugin także oświadcza się za odroczeniem. W końcu kwestyą rzucono, czyli ministra spraw zagranicznych należałoby wezwać, aby się jeszcze dziś stawił wieczorem lub nazajutrz na posiedzenie wydziału. Wydział postanawia głosami 20 przeciw 16, że dziś wieczorem powinien przybyć minister. Panu Bastide prezydentowi wydziału polecono, aby o tém zawiadomił ministra. O godzinie 9 wieczorem znów się wydział zgromadził, ale że równocześnie odbywała się rada ministrów, przeto minister Droyn de Lhuys niemógł przybyć na posiedzenie wydziału zagranicznego.

Patrie zawiera następujące urzędowe zawiadomienie: dzisiajszy National powiada, że obiega pogłoska, iż na radzie ministrów większość gabinetu oświadczyła się za interwencyą, lecz że prezydent rzeczypospolitéj przyłączył się do zdania ministrów przeciw interwencyi, a tém samém mniejszość odniosła zwycięstwo. Toż samo pismo donosi, że w bitwie stoczonéj z Austryakami dwóch poległo jenerałów Piemonckich. Oprócz tego opowiadają, że nowe zawarto zawieszenie broni pomiędzy Austryakami i Sardyńczykami pod wpływem posłów Francyi i Anglii, według warunków tego rozejmu Radetzki pozostanie na swych stanowiskach teraz zajętych. Rząd austryacki kazał oświadczyć Francyi przez swego posła

Digitized by Google

Hübnera, że nie zamierza powiększyć territorium Austryi i chce utrzymać granice traktatami zawarowane. Hübner już wczora z rana miał konferencyą z ministrem spraw zagranicznych.

National w imieniu rzeczypospolitéj uważa napaść Austryaków na Piemont za wypowiedzenie wojny Francyi, wzywa więc ministerstwo, aby natychmiast rospoczęło kroki nieprzyjacielskie przeciw Austryi.

Le Peuple także z zaciętością przeciw rządowi występuje. Szpekulańci zaś i bankierowie utrzymują, że klęska zadana Piemontczykom utrzyma pokój, ponieważ Austrya tylko mierne pociągnie korzyści ze swego zwycięstwa, a Francya niewdając się w żadną wojnę, tém pewniéj utrzymać może wojskiem swojém republikanów swoich na wodzy.

Ministrowie Falloux i Faucher zapaleni zwolennicyi burbońskiego rojalizmu tak przemawiają w Monitorze: jesteśmy świadkami wielkiego widowiska. Z jednéj strony widzimy jak w całym kraju powraca owa świeżość życia, która wypływa z zaufania, pracy, jedném słowem z porządku. z drugiéj strony słabe stronnictwo w liczbę, cnoty i pojęcia, które mozoli się wybrykami przeciw celom i nadziejom społeczeństwa i ono niepokoi ostatniemi zadrgnieniami konającego. W Normandyi podnoszą się ceny bydła, w środkowéj i południowéj Francyi wraca zboże we wszystkich gatunkach do cen zwyczajnych. Fabryki jedwabiów, fabryki żelaza, kuźnie znów kwitną. Gdyby surowa bawełna nie tak była drogą, toby tkacze i prządzacze mieli zarobek. We wszystkich kassach oszczędności przewyższają składki. Podatki niestałe więcéj przynoszą, a cło wchodowe w Paryżu porównane z rokiem 1848, przewyższa w tym roku o 540,000 fr. Oto są owoce porządku, a teraz wyliczymy usiłowania, które wzburzają umysły w kraju. Każdego dnia można się naczytać w socyalistycznych dziennikach podburzania do buntu i wzywania do broni. Jeszcze jaśniéj występują namiętności anarchiczne w plakatach, jakie temi dniami na narożnikach ulic w Amiens czytano: Krwi! Lud jest królem! Równość, Zemsta! Wytępienie bogatych i urzędników rządowych! Złoto lub krew! Palić domy, a bogatych gilotynować! (Z processu w Bourges pokazało się, kto podobne plakaty upowszechnia, kto wkłada ludowi w usta bezecne okrzyki rabowania Paryża; ten sam Monitor, który daléj teraz na tę melodią daléj zawodzi śpiewkę.) Monitor tak daléj mówi: ale fakcya nieogranicza się na artykuły po dziennikach, plakatach lub na okrzyki pojedyncze. Ona pragnie publicznych placów na scenę swoich zawichrzeń. Tak zgromadziło się w Pezenas 300 ludzi, celem uroczystego przyjęcia klubistów i wołali: Śmierć Ludwikowi Napoleonowi! Śmierć Bonapartystom! Z Karlistami na latarnie! W Lodeve wybili członkowie klubu zamkniętego przez sąd tameczny komissarza policyi, który chciał zamknąć ich posiedzenie i tylko go zbrojna siła uwolniła. Do Prades przybyło 400 ludzi z pochodniami z chorążym na czele, mającym czapkę czerwoną na głowie i żądali od podprefekta czerwonéj czapki. Urzędnik ten wezwał ich, aby się rozeszli i zdarł chorążemu z głowy czapkę, za co klubiści podprefekta kamieniami powitali. Pogasili potém pochodnie, urzędnicy znajdowali się w niebezpieczeństwie życia i dopiero o godzinie 10 wieczorem udało im się przytłumić zamieszanie. W Nevers ktoś strzelił na patrol, aresztowano kilka osób po silnym z ich strony oporze. Oto tak przyjmują naszych dzielnych żołnierzy ludzie, którzy starają się wierność zachwiać pismami buntowniczemi. W Vauziers nawet d. 19. b. m. zabili starego żołnierza, który się niedał nawrócić do socializmu demokratycznego. Otóż są dzieła socializmu, otóż owoce najbrzydszéj propagandy, która chce zgubić wszystkich dobrze myślących w kraju, który niema innego życzenia, jak żyć z swéj pracy w cieniu wolności. — Oto wzór postępowania ministrów i skrytych agitacyi przeciw republikanom. Dawniéj nie plugawionio Monitora takiém łgarstwem urzędowém, dziś znikczemnienie doszło do tego stopnia we Francyi, że nieszczędzą najochydniejszych środków byle dopiąć zamierzonego celu i przygotować powrót do monarchizmu. Falloux przyjaciel zagorzały księcia Bordeaux i Faucher jezuita są reprezentantami głównych a ukrytych nieprzyjaciół rzeczypospolitéj. Dziś niedziwimy się już Lamartinowi, owemu skrytemu legitymiście, że wiedział kogo nienawidzieć i na kogo rzucać podejrzenia o agitacye we Francyi. Teraz nawet niebędąc już u rządu, jako prywatny świadczył w sprawie więźniów majowych przeciw Polakom. Oto smutny obraz teraźniejszéj Francyi, która zdąża do bezwładności, będącéj teraz przedmiotem urągowiska państw zagranicznych, jak za czasów Guizota i Ludwika Filipa.

Włochy.

Dziśiaj mamy szczegóły pewniejsze z teatru wojny. Według korrespondencyi Konstytucyonela niepodpada wątpliwości, że Ramorino zdrady się dopuścił. Odebrał on rozkaz z dywizyą lombardzką od strony Vigevano bronić Austryakom przeprawy Tessin. Wysłał batalion strzelców dla obsadzenia brzegów rzeki. Z rana dnia 20. t. m. ukazał się pułk austryacki, którego przez 5 godzin t. j. od 5. do 10. przed południem wstrzymano. Tymczasem nadeszła w to miejsce cała brygada cesarskich. Lombardzki dowódzca batalionu Manara zdziwiony, że go dotąd jeszcze bez posiłków pozostawiono, cofa się na Vigevano, główną kwaterę dywizyi i znajduje miasto to opuszczone przez wojska Ramoriny. Lombardzi cofają się coraz daléj i napotykają nareszcie na oddział piemontcki, do którego się przyłączają. Gdy się to dzieje, Ramorino każe dywizyi swojéj robić poruszenia stojące w sprzeczności rażącéj z danemi sobie poleceniami; w skutek czego w tym samym dniu jeszcze został aresztowany i pod sąd oddany. Zdrada Ramoriniego przyczyniła się, iż Austryakom udało się główną siłę swoję w Lomellinie, pomiędzy rzekami Po i Tessinem skoncentrować i pomiędzy armią piemontską wsunąć. Durando z całym na południe Po stojącym korpusem, został od armii głównéj odciętym. Radetzki szedł *daléj* d. 21. dwiema kolumnami na północ ku Vigevano i Mortara drogą wiodącą do Verceli. Pod Vigevano Piemontczykowie jednę z kolumn tych wstrzymali. Potykali się pod Sforzesca i Gambolo nieustępując przez 4 godziny przed przewyższającą liczbą Austryaków. Nakoniec około godziny 4. nadeszła brygada Savona i Austryaków ze stratą odparła. Podobno 1500 jeńców wpadło w ręce Piemontczykom. Potém około godziny 6. wojska austryackie na Mortarę natarły; Piemontczykowie bili się mężnie i nareszcie ulegając przemocy z punktu tego ustąpili pod zasłoną dywizyi rezerwowéj. Ta wytrwała w boju aż do nocy, i dopiero wtedy Mortarę nieprzyjaciel opanował.

Mierosławski wydał rozkaz dzienny do korpusu wojska sycylijskiego, którym dowodzi, jak następuje: »Kiedy ja wzywam was do wyruszenia przeciw nieprzyjacielowi nachodzącemu ziemię waszą, ojczyzna wkłada na was obowiązek świętéj straży przedniéj. Sycylia, Włochy całe, i wszystkie wolne narody chrześciaństwa wzrok swój na was zwróciły. Niechaj zginie i przeklętym będzie pzzez was wszystkich ten, któryby pierwszy pomiędzy wami przez niekarność dał dowód nieomylny tchórzowatości, przez niekarność największą zdradę popełnił, plamiąc sławę waszą. Postanowiłem stanąć na czele waszém, walczyć, zwyciężyć lub zginąć, ale nigdy nie zezwolę, aby taki niegodny wspólnie z prawdziwie mężnymi pod kulami miał poledz. Żołnierze! chrońcie się przed niekarnością, a ja was wyswobodzę od poddaństwa. Niech żyje wolność Sycylii!

Z Turynu pod dniem 23. Marca, pisze korrespondent do dziennika Concordia co następuje: Jenerał Haynau, na którym plama niezmazana łupieztwa haniebnego w Ferrarze ciąży, kazał nie dawno miasteczko Loreo zamieszkałe przez 3500 dusz położone przy ujściu Adygi ogniem zburzyć, podając za pozór, że mieszkańcy pomagali czołnami swemi dezerterom w przeprawieniu się do Wenecyi.

W Wenecyi chmura zbierająca się nad Szwajcarami zupełnie się rozeszła; konsul otrzymał od rządu zapewnienia jak najprzyjaźniejsze, agitacyą koła ludowego udaremniono postanowieniem przyjęcia w służbę wenecką batalionu Szwajcarów składającego się z sześciu kompanii po 165 ludzi.

Węgry.

Peszt, d. 24. Marca. — Nieporozumienia pomiędzy Görgejem a Dembińskim podobno już załatwiono, pojednanie to sprowadził za Szolnokiem w Török Szent Miklos Koszut, który odegrał rolę pośrednika. Görgey zatrzymał dowództwo naczelne nad całem wojskiem powstańców, a Dembiński zaś został szefem sztabu jeneralnego kwatermistrzostwa i wojna ściśle prowadzoną być musi podług planu, jaki on wytknie. Korpusem Dembińskiego dowodzi teraz były oficer sztabowy austryacki, jenerał Vetter; pod Aradem stoi na czele Francuz, nazwiskiem Duchatel. — Gazeta w Peszcie wychodząca, zamieszcza obwieszczenie następujące: Dla odpowiedzenia wielu dopytywaniom się względem prawnego unieważnienia not węgierskich 5 i 100 zł. złożonych i dla usunięcia wątpliwości wszelkiéj, w dodatku do rozporządzenia mego z 8. t. m. oznajmiam: że nikogo zmuszać nie można do przyjmowania węgierskich not bankowych. Główna kwatera w Budzyniu dnia 21. Marca 1849. Alfred ks. Windischgrätz. Według tego samego dziennika z d. 24. Marca odśpiewano nie dawno w Debreczynie uroczyste Te deum z powodu zwycięztwa odniesionego pod Kapolną, po ukończeniu czego Koszut wręczył ordery jenerałom Dembińskiemu, Kissowi i Vetterowi. Order ten ma się nazywać krzyżem Ludwika Koszuta, i dzielić się będzie na krzyż większy i mniejszy. — Gazeta zagrzebska, zastanawiając się nad nowém prawém prassy i stowarzyszania się, mówi: ustawy te nie rozciągają się do nas; i rozumiemy, że też nigdy u nas w życie wprowadzone nie będą.

Zdaje się, że Bem znaczne posiada siły, kiedy z niemi odważył się rzucić na Wołoszczyznę. Jeżeli fakt ten się potwierdzi, dowodzi, że teatr wojny wkrótce przenieść się może w głąb Rossyi. W tych dniach dowiemy się, czyli Rossyanie posuwać się będą ku Węgrom i daléj na zachód, czyli też przymuszonymi zostaną gonić za Bemem. Bem ma siły, któremi granice państw otwierać sobie można, jeżeli znajdzie jeszcze przychylność w mieszkańcach prowincyi, do których się udaje, wówczas nie tak łatwo pokonają go wrogi, a w końcu przy pomyślnych okolicznościach stać się może początkiem wątku do dziejów nowożytnych na wschodzie. Potęga idei obok szabli jest niezwyciężona, cierpliwości więc, obaczymy wkrótce, co się stanie. Z Wrocławia pod dniem 29. Marca donoszą, że Bem rozkazał powiesić 300 kozaków, których schwytało jego wojsko w bitwie hermanstadzkiéj, karząc ich za rabunek i podobne okrucieństwa dokonywane przez nich na powstańcach. — Pod Komorn stoi 21,000 Austryaków, a rozpocząwszy z dniem 17. Marca bombardowanie jeszcze dotąd niczego nie dokazało. W ostatnim tygodniu wojsko austryackie doznało klęski ogromnéj pod fortecą Komorn. Forteca ta leży na wyspie przy ujściu Wagi do Dunaju, chcąc do niéj szturm przypuścić, potrzeba było zbudować pontony

Digitized by Google

na Dunaju i Wadze, czemu z fortecy spokojnie się Węgrzyni przypatrywali, udając, że część załogi z komendantem chce się poddać. Gdy jednak pontony rzucono i po nich kolumny do szturmu ruszyły, takim gradem kartaczów i kul zasypali je Węgrzyni, że czém spiesznićj powracać musiały do obozu. Ogromna moc Austryaków przy tym szturmie poległa i nie tak prędko drugi szturm przypuszczą do téj fortecy.

Księstwa Naddunajskie.

Z Multan w Marcu. - - Siły rossyjskie, które 2. Lutego do Kronstatu, a 4. do Hermannstatu wkroczyły, później zwiększone zostały znacznemi posiłkami, między którémi podobno jest 2000 milicyi wołoskiéj. Z Multan także zanosi się na wkroczenie wojsk rossyjskich przez wąwóz Oitos i góry Tolgyes do ziemi Szeklerów, bo korpus rossyjski w księstwach wzmocniony został o 26,000 wojska, które w spiesznych marszach nadciągły z Bessarabii. Przez Skuleni i Jassy przechodziło 5000 piechoty i może z 9000 jazdy, zmierzając w północną Mołdawią ku Suczawie i granicy siedmiogrodzkiéj. Późniéj przyszedł na Leawę do Berladu i Bakeanu pułk piechoty i jeden pułk jazdy, oraz kozacy i dwie bateryę; z Bakeanu zaś wyruszyły w trzech kierunkach ku Siedmiogrodowi. — Naprawa zaniedbanego dotąd traktu na Oitos szybko postępuje; pracuje nad nią 15,000 rossyjskich saperów i 1000 mołdawskich zarekwirowanych na to chłopów. Armia rosyjska w księstwach według pewnych wiadomości wynosiła dotąd 45,000 ludzi na Wołoszczyznie, a 20,000 w Multanach. Doliczywszy wyżéj wymienione posiłki z 26,000 ludzi, okaże się ogółem 81,000 wojska. Korpus Murawiewa i reszta korpusu Lakena na Podolu, w Nowo-Rossyi i Besarabii stoją także gotowe do pochodu. — Powszechnie uderzał ogrom artyleryi rossyjskiéj, przenoszący o wiele zwyczajny do liczby wojska stosunek — a było w niéj wiele dział oblężniczych. Zdaje się, że Rossyanie działa ciężkie i wielki swój pociąg wcześnie naprzód wysłali, gdyż należące do tego inne siły wojskowe łatwo za niemi pospieszyć mogą. Rossyanie liczą, jak wiadomo, bardzo na działanie licznéj artyleryi i skuteczność dział niezwykle wielkiego kalibru. Baterya każda składa się z 8 sztuk, t. j. 6 armat i dwóch jednorogów. Rossyjscy artylerzyści nabijają i strzelają nader szybko, ale źle mierzą i trafiają i łatwo ich w nieład wprowadzić. Masy mają zastąpić brak życia organicznego i układu rozumnego w ich wojsku. Zaprząg, mianowicie zaś konie kawaleryi są szczególniéj piękne i wytrwałe. Widok pułków jazdy jest imponujący; konie każdego pułku są zupełnie dobrane co do maści, osobno siwki, osobno kare, gniade, a wszystkie jak ulane. Piechota jest na wzór pruskiéj ubrana w surduty i chełmy. Żołnierz prosty ma zaiste wiele wprawy, ale moralnie i fizycznie znikczemniony, co głównie pochodzi z nędznéj, prawie nie ludzkiéj strawy i z samowolności w wymierzaniu barbarzyńskich pałek. Życie żołnierza rossyjskiego jest istotnie godne litości, dla tego pogarda śmierci u niego wypływa z uprzykrzenia życia. Szczupły i tak nad miarę żołd dzienny bo 4 kopiejki ass. (2-grosze), jeszcze mu ukrócają oficerowie, i skazują go tym sposobem tak w kraju swoim jak nieprzyjacielskim na rabunek. Oficerowie rossyjscy ani pod względem wojskowego wykształcenia, ani też ducha i poświęcenia się zawodowi nie dorównywają oficerom wszelkich armii innych. Z bardzo powierzchownem tylko wychowaniem posuwa się junker przez wszystkie stopnie hierarchii militarnéj, ani myśląc o dalszém kształceniu się w zawodzie. Jedyni zdatni jeneralowie i wyżsi oficerowie są to Niemcy z prowincyi nadbałtyckich: Lüders, Engelhardt, Hasfort i Sass i inni oficerowie wyżsi wojsk będących w księstwach są to Niemcy z Kurlandyi i Inflant. Rossyanie bardzo krzywém okiem patrzą na tę wyższość Niemców. Rząd próbował przez niejakiś czas oddawać ważne posady Rossyanom, ale zaraz wdarł się taki nieład i zawierucha, że trzeba było powrócić do pewniejszych Niemców, którzy chociażby bez świetniejszych talentów punktualni są i sumienni w pełnieniu służby. Administryacya jest punktem najdrażliwszym w armii rossyjskiéj; przeniewierstwa, defekta i kradzieże rossyjskich czynowników wojskowych przechodzą wszelkie wyobrażenie. Kto zna Rossyą ten wie, że pomiędzy wszelakiego rodzaju zmurszałościami, najbardziéj roztoczona zepsuciem jest ekonomia militarna.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 14. Marca. — Dzienniki tutajsze tureckie i francuskie zamieściły urzędowy dokument polityczny porty względem jéj uzbrajań się wojennych, który nader zręcznie rozbiera zadanie: jeżeli chcesz pokoju, bądź gotów do wojny! Brzmi on wcałości jak następuje. Nikomu nie są obce wypadki nadzwyczajne, jakie się w Europie wciągu roku wydarzyły. Chociaż się wszyscy powrotu spokojności zupełnéj spodziewają, to jednakże niestety niepodobieństwem jeszcze było dojść do celu zamierzonego; jako też większa część rządów pilne daje baczenie na to, co się dzieje, i zbrojno rozwikłania rzeczy przyszłych oczekuje. Zapatrując się na stan obecny, sądziciby można na pierwszy rzut oka, że porta powinna być gotową do stawienia czoła wszelkim niespodziewanym wypadkom, a zważywszy na potrzeby domowe i trudności na zewnątrz, łatwo się pojmie, iż państwo to uzbrojenie nadzwyczajne u siebie postanowić musiało. Mimo tego rząd turecki chciał kwestyą tę z przezornością wyjaśnić i roztrząsnąć, jak dalece o te wypadki troszczyć się powinien; i lubo żadnego zanadto naglącego powodu nie znalazł, to jednakże przeczyć temu nie można, że potrzebną jest rzeczą, aby do pewnego stopnia przygotowania takowe poczynił. I tak w roku zeszłym przy końcu lata wybuchły w Wołoszczyznie rozruchy; dzięki Bogu i J. Ces. Mości te załatwiono, i pokój zupełny po nich nastał, jak się spodziewano. Lecz sądzić wcale nie trzeba, iż wysłane do kraju tego siły wojskowe z innego jakiego szczególnego powodu cofnięte nie zostały; ich obecność tamtejsza jest uzasadnioną na pewnych ważnych układach, nad których ukończeniem właśnie się pracuje. W sprawach wewnętrznych Wołoszczyzny nie masz żadnéj przyczyny tego rodzaju, aby takowe baczności całéj gabinetu tureckiego wymagały, i na dowód sprawiedliwości i dobrych rozporządzeń, które z woli sultana zaprowadzono, posłużyć może, iż nieporządek żaden w ziemiach tego rozległego państwa nigdzie się nie pojawił. Ponieważ stan wewnętrzny jest tego rodzaju, jakeśmy go dopiero opisali, przeto zastanowimy się pokrótce, jak przygotowania poczynione na zewnątrz zastósować się dadzą. Turcya żyje w porozumieniu jak najlepszém z związkowemi w pobliżu i zdala leżącemi krajami, i każdemu jest wiadomém, że pomiędzy nią a tamtém zaufanie panuje. W położeniu takowém łatwo też jest osądzić, że żadne wewnętrzne stosunki, ani żadne względy zagraniczne państwa nie są powodem do tak znacznych wydatków, jakie te uzbrojenia przestronne za sobą pociągają. Tymczasem ponieważ te przygotawawcze uzbrojenia przyjaźni nie ograniczają, przeto każdy człowiek przezorny uzna, iż w czasach zamieszek rzeczą jest potrzebną, sposobem stósownym spokojność wewnątrz kraju utrzymać i szacunek na zewnątrz sobie zjednać postępowaniem bezstronném, z jakiém rząd turecki uzbrojenie swoje gotuje. Z powodu tego według rozkazu sultana flota turecka będzie w wiośnie stać w pogotowiu, jak to każdego roku bywa; zarazem postanowiono, aby stósowna ilość wojska lądowego zgromadziła się, dla tego, iżby dla ostrożności tam mogło być wysłanem, gdzieby potrzeba tego wymagała. Oświadczenie niniejsze zostało napisanem i w rządowéj gazecie państwa ogłoszonem, aby o prawdzie każdy wiedział i rzeczy tych nie mógł inaczéj tłumaczyć.

Pismo to jest dowodem zręczności męża, któremu zarząd spraw zagranicznych powierzono. W odezwie téj do publiczności pokazuje się postęp jaki wschód uczynił. Ważnem jest dla tego, co mówi jak i dla tego, czego niemówi. Ułożonem zapewne było około końca Lutego, i ztąd wszystko potwierdza, co wtenczas już o uzbrojeniu się Turcyi i o poruszeniach floty powiedzianem było. Daléj przyznaje, że stan wewnętrzny Wołoszczyzny pobytu dłuższego wojsk niewymaga, i ani jednem słowem nie wspomina o współdziałaniu Rossyi ku osiągnieniu pokoju w księstwach naddunajskich. Rozważywszy zatém, jak komissarz rossyjski w księstwach tych, nieuwzględniając wcale porty, samowolnie w aresztowaniach postępował, jak ponowione wezwanie do ustąpienia w Petersburgu odrzucono, jak Rossya neutralność ziemi téj przy przesyłaniu wojska do Siedmiogrodu lekce ważyła, łatwo sobie można uzupełnić to, co w piśmie owem nie było wy powiedziane. — Zresztą niedawno zmiany znaczne pomiędzy urzędnikami pozaprowadzano. Risa baszę jako mniej postępowego pensionowano, w miejsce admirała Mohameda oddano dowództwo nad flotą komendantowi eskadry na archipelagu. Oprócz tego tak do wojska lądowego jak i morskiego przyjęto oficerów francuskich, angielskich i innych obcych znaczną liczbę. — Sultan 7. Marca wieczorem znowu powrócił. Mówią jednakże, iż przez lato zamieszka w Azyi.

Rozmaite wiadomości.

(Nadesłano.)

Poznań, dnia 2. Kwietnia. — Przed niedawnym czasem czytaliśmy w Gazecie Polskiéj bardzo zgrabny epigramacik. W pierwszéj chwili nie umiano sobie wytłumaczyć przeciw komu mógł być wymierzonym, aż nareszcie, dowiedziano się, iż figurujące w epigramacie raki oznaczają trzech deputowanych naszych: Hr. M. Mielżyńskiego, Hr. Wodzickiego i docenta Cybulskiego, którzy krótko przedtém byli na parlamentarnym wieczorze u p. Manteuffla. Publiczność nasza tém się zgorszyła. Nieomal wszyscy ludzie myślący zgodzili się na jedno, iż polskim deputowanym pod żadnym warunkiem nie wypada zwiedzać salonów ministerstwa, które co do spraw księstwa z jednéj strony z rozwiązanem pruskiém zgromadzeniem narodowém w tak ostrą weszło kolizję, iż nietylko jego prawomocną uchwałę całkiém ignoruje, ale że nawet nie uważało potrzeby oddania téj uchwały pod dalsze roztrząśnienie parlamentarne, z drugiéj zaś strony w stosunku do nas, we wszystkich ważniejszych kwestjach trzymało się taktyki, jaka tylko przez naszych nieprzyjaciół obmyśloną być mogła. Sąd ten massa publiczności za swój przyjęła.

Kwestja, o któréj mowa, tu i owdzie poburzyła umysły, lubo, ściśle wziąwszy, zanadto bagatelna, iżby trwały gniew wywołać mogła, zwłaszcza, iż w życiu ludzkiém inne się dzieją rzeczy, o których, obok ważniejszych, często a nawet chętnie się zapomina. I my w takim sensie uważaliśmy onęż za bagatelną, sądziliśmy, iż zarówno innym wypadkom dosyć wcześnie pójdzie w zapomnienie, i dla tego milczeliśmy. Niezbłądziliśmy też bynajmniéj w naszém przypuszczeniu, albowiem za prawdę tylko jeszcze tu i owdzie dosyć obojętnie wspominają ów nieszczęśliwy Manteuffloski wieczór. Wszakże pomimo to odzywamy się teraz, do czego tém bardziéj czujemy się powodowanymi, iż gazeta polska w swym ostatnim numerze odświeża sprawę, i że gazeta W. Xięstwa Poznańskiego także ma zadanie wpływania wedle możności na rozjaśnienie i ustalenie opinii swych czytelników.

Gazeta polska nieuważa owego przypadku za tak ważny, »aby się

Digitized by Google

o nim publicznie rozpisywać; ponieważ jednak powszechne przyjęcie téj pogłoski (?) podniosło ją do godności opinii publicznéj, a może złéj woli podobało się jéj przekrzywienie,« przeto widzi się spowodowaną wyjaśnić rzecz z pewnego źródła. Następujące wyjaśnienie nowych szczegółów niewyjawia; dowiadujemy się jednakże, iż zebrali się deputowani nasi dla naradzenia się nad pytaniem, czyli można pójść na wieczór ministerjalny lub nie. »W ogólnikach zbyto kwestję tę w ten sposób, że ci, którzy mieli udział w wzbronieniu podatków, do ministrów teraźniejszych osobiście zbliżyć się niemogą, że inni przeciwnie według tego, czyli grzeczność takową dyplomatyczną uważają za korzystną lub przynajmniéj stósowną, lub nie, mają wolą swoją dysponować.« „Stąd poszło, iż niektórzy, uważając pójście do ministra za stósowną sposobność do prywatnego przedstawienia się, aby w razie potrzeby publicznéj mieć przystęp ułatwiony, korzystali z wezwania p. Manteuffla. Czy dobrze, czy źle taktykę swoję obliczyli i ułożyli, to zostawioném być musi opinii bardzo w téj mierze, jak wszędzie, różnéj itd.«

Co do rezultatu zgadzamy się całkiem z Gazetą polską. I my całą sprawę, jak już wyżéj powiedziano, w pewném rozumieniu uważamy za bagatelną, a zatém nieprzedstawia się nam ona też jako kwestja, któraby chciano mieć uważaną za »europejsko narodową« (jak się w końcu swego artykulu wyraża Gaz. polska). Niemyślimy jednakże wcale pochwalić lub usprawiedliwić kroku owych deputowanych, co, jak się zdaje, Gazeta polska ma na celu.

Wiemy bardzo dobrze, iż zaprosiny są ogólne i nieimienne, iż mają tylko znamię politycznéj i parlamentarnéj grzeczności, iż rozmaitym stronnictwom reprezentacji jednego i tegoż samego ludu podają sposobność do spotkania się na polu neutralném — ale wiemy też, iż naszym deputowanym pod żadnym warunkiem niewypada szukać tego pola neutralnego u teraźniejszych ministrów. Dla nich zresztą zgoła nie istnie wcale pole neutralne. O czémże bowiem deputowani nasi, których główném zadaniem jest i pozostanie dopilnowanie sprawy i interesu naszego, na takiém polu właściwie mają traktować z partją rządową, która nam tyle jest nieprzyjazną? Stanowisko deputowanych naszych całkiem jest oddzielne, wyjątkowe, tworzą oni w stosunku do wszystkich stronnictw izby jako reprezentanci obcéj narodowości tylko jednę, zamkniętą w sobie partję, o któréj spojeniu z rzeczonémi stronnictwami mowy być niemoże: niewolno im głównego zadania na chwilę spuścić z oka, muszą każdéj chwili być gotowymi do przyjęcia lub wydania walki parlamentarnéj, musieliby zatém także na każdém polu neutralném z przygotowaniem do boju występować, a to przecieżby pojęcie neutralności całkiem obaliło.

Wiemy, iż korzystanie lub niekorzystanie z zaprosin ministerjalnych może mieć cechę demonstracji, albo też nie. Ależ przyzna zapewne każdy słuszność twierdzeniu naszemu, iż deputowani nasi w stosunku prawie do każdego innego ministerjum, tylko nie do teraźniejszego, przez swoje przybycie lub nieprzybycie en masse demonstrację zdziałać mogą. Jeżeli en masse zwiedzą salony Brandenburg-Manteufflоskie, krok ten za nic innego, jak tylko za dementi poczytanym zostanie, jeżeli nikt się tam niepojawi, wszyscy to za naturalną konsekwencję uważać będą. W każdym więc razie o demonstracji mowy niebędzie, a przeto deputowani nasi tymczasowo żadnéj innéj, prócz jednéj taktyki konsekwencji, trzymać się niepowinni, tém mniéj, iż demonstracja podobnego rodzaju w ogóle co do deputowanych naszych dopiero wtenczas rzeczywiście może przybrać znamię i formę demonstracji, skoro ministerjum z lewicy przyjdzie do styru, o czém zapewne tak prędko się nie dowiemy. Przyznajemy całkiem słuszność Gazecie pols., która utrzymuje, iż „cecha demonstracji ginie, kiedy się postanowienie (względem zwiedzenia lub niezwiedzenia salonu ministerjalnego) osobistościom pozostawia.« Mieści się w tém potwierdzenie tego, cośmy wyżéj powiedzieli, iż demonstracja naszych deputowanych na »polu neutralném« przeciw ministerjum Brandenburg-Manteuffel wymierzona, należy do rzeczy niepodobnych. Wszakże z drugiéj strony widać oczywiście, iż Gazeta polska usiluje usprawiedliwić owych trzech deputowanych, który to zamiar tém widoczniéj się objawia, skoro się przytoczone tutaj słowa porównywa z wyrazy, wskazującemi cel pojawienia się ich na salonie pana Manteuffel, skoro przypomnimy sobie umieszczony w przeględzie Gazety polskiéj subtelny napis »wyjaśnienie bajeczki.«

Powiedzieliśmy powyżéj ogólnie, iż cała partja naszych deputowanych tymczasowo powinna zachowywać taktykę konsekwencji, a obecnie w szczególności stosujemy to do każdego z naszych deputowanych z osobna, tém bardziéj, iż jak z jednéj strony partja tylko wtenczas zdoła silnie występować i działać, jeżeli wszyscy jéj członkowie ściśle trzymają się za ręce i jednomyślnie w każdym razie postępują, tak z drugiéj strony partja naszych deputowanych już co do liczby swéj jest zbyt słabą, iżby do zboczeń pojedyńczych członków niemiała wagi przywięzywać. Zboczenie owych trzech deputowanych od taktyki konsekwencji nieda się uniewinnić wcale, a najmniéj pozorem, który ich pobytowi na salonach Manteufflоskich ma nadać barwę łagodniejszą i wystawić go jako wypadek sam przez się bagatelny. Jeżeli bylibyśmy skłonni poczytać ten pozor za powód, a nadto za powód ważny, wówczas musiałoby nam się nasunąć zapytanie, dla czego tylko właśnie ci trzéj deputowani a nie inni lub większa ich liczba, dla czego nie wszyscy poszli na neutralne pole, kiedy przecież wszyscy porówno mają obowiązek, w razie potrzeby za naszą sprawą i naszemi interessami domagać się wstępu za progi ministerjalne. Rzeczonemu pozorowi niemożemy przyznawać wartości powodu tém mniéj, iż z jednéj strony owi trzéj deputowani niemieli upoważnienia od całéj partij, z drugiéj zaś strony zapewne zbyt dobrze im wiadomo, iż jedno- lub kilkorazowe odwiedziny ceremonialne nienadają prawa do przypuszczenia, jakoby one same zawiązanie stosunków i przystęp do gabinetu prywatnego ułatwiały.

Widzimy tylko jeden sposób uniewinnienia deputowanych, a takowy podaje im wahające się postępowanie zgromadzenia, które roztrząsało kwestję: czyli pójść lub zostać w domu. Gdyby to zgromadzenie było się w kwestji rozpatrzyło z należnego stanowiska, gdyby onęż silnie było ujęło, wówczas niezawodnie byłoby doszło do rezultatu, iż wypadało stanowczą i obowięzującą wydać uchwałę, to jest stanowczy zakaz, nie zaś upodobaniu lub indywidualnemu sądowi pojedyńczych członków pozostawić rozpoznanie »czyli takową grzeczność dyplomatyczną uważają za korzystną lub przynajmniéj stósowną.«

Na zakończenie pozwalamy sobie zrobić jeszcze jednę uwagę. Przypuścić można, iż sposób, jakim opinia publiczna, na któréj wyrobienie tą razą zła wola z pewnością wpływu niewywarła, wydała sąd na owych trzech deputowanych, niesprawił im niezawodnie zbyt miléj niespodzianki. Niechajże oni i inni stąd na przyszłość wyprowadzą naukę, iż my po dyplomacji, dopóki ona opierać się będzie na dawnych zasadach, niczego spodziewać się niemożemy, iż pewne »grzeczności dyplomatyczne« w naszém położeniu do niczego nieprowadzą, iż tylko zdolne są kompromitować i dyskredytować osoby, które do styru w interessach naszych są powołane lub czują w sobie to powołanie, iż mogą nawet samą sprawę naszą kompromitować.

H.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Szołdry wraz z należącemi do nich wsiami Rogaczewo i Sucharzewo wraz z borami w powiecie Szremskim położone, oszacowane przez Ziemstwo na 124,492 Tal. 1 sgr. 10 fen., mają być dnia 7. Maja 1849. przed południem o godzinie 10téj w Sądzie powiatowym w Szremie sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Niewiadome kościoły, dla których Rub. II. Nr. 8. — 571 Tal. 8 dgr. z procentem po 3½ zapisano, niemniéj niewiadowi interessenci realni, jako to: Xawery Wilczyński, Jan Nepomucen Wilczyński, Albertyna Nepomuc. z Lipskich Nieżychowska, wdowa po Dyrektorze Kaulfuss Michalina z Rutterów, oraz Ignacy Goślinowski i jego małżonka Wilhelmina z Hazów, zapozywają się na termin powyższy niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Września 1848.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,
dnia 24. Listopada 1848. r.

Grunt z ogrodem Baltazara Rymarkiewicza, Registratora tutejszego Sądu Głównego Ziemiańskiego, tu na przedmieściu Sgo Marcina pod liczbą 117. położony, oszacowany na 5199 Tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Lipca 1849. przed południem o godz. 11. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedany.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rawiczu,
dnia 21. Lutego 1849.

Dom w mieście Rawiczu pod Nrem 374. położony, do miasta tegoż należący, oszacowany na 5276 Tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Września 1849. przed południem i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

OBWIESZCZENIE.

Tutajszy zakład miejski dla pielęgnowania obłąkanych ma być w roku bież. rozprzestrzenionym przy- i nadbudowaniem. Do téj budowy potrzebne materyały mularskie, ciesielskie i dekarskie wraz z zwózką dostawić ma w ciągu wiosny najmniéj żądający.

Wyznaczyliśmy tym końcem termin licytacyjny na dzień 11. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10 przed deputowanym naszym Panem Radzcą miasta Au na Ratuszu, na który ochotę podjęcia się mających wzywamy.

Warunki i kosztorys, który wyszczególnia materyały dostawić się mające, są w naszéj Registraturze podczas godzin służbowych do przejrzenia.

Poznań, dnia 29. Marca 1849.

Magistrat.

Pewien kandydat teologii katol. stara się za pośrednictwem Dra. **W. Altmann** w Wrocławiu (N. ulica Świdnicka Nr. 3. E.), o posadę nauczyciela domowego.

Wieś Rusiec w powiecie Wągrowieckim położona, 2½ mili od Nakła odległa, jest od St. Jana r. b. z wolnéj ręki na 3 lata do wydzierzawienia. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u obywatela Szmitta w Żurawi pod Kcynią.

W Kleszczewie, na trakcie od Swarzendza do Środy leżącym, można drzewa owocowe różnego gatunku i też wszystkie szkółki drzew bardzo tanio kupić.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 31. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101⅜	100⅞
Obligi długu skarbowego . .	3½	79¾	79¼
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	98¾
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	98¼	87¾
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	84⅞
„ „ W. X. Poznańsk.	4	96⅝	—
„ „ dito nowe	3½	80½	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	90¼	89¾
„ „ Pomorskie . .	3½	—	92¾
„ „ March. Elek. i N.	3½	93¼	92¾
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 11/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12¾	12¼
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	70¾	70¼

Ceny targowe w mieście **POZNANIU.**	Dnia 2. Kwietnia 1849. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta . dt.	—	22	3	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 80. w Czwartek dnia 5. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Z powołaniem się na ustawę z dnia 2. Stycznia r. b. tyczącą się nowéj organizacyi władz sądowych, podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że

I. nowe Sądy powiatowe jako Sądy pierwszéj instancyi:
1) dla powiatu Odolanowskiego w Ostrowie,
2) dito Międzychodzkiego w Międzychodzie,
3) dito Babimostskiego w Wolsztynie,
4) dito Bukowskiego w Grodzisku,
5) dito Wschowskiego w Lesznie,
6) dito Kościańskiego w Kościanie,
7) dito Krobskiego w Rawiczu,
8) dito Krotoszyńskiego w Krotoszynie,
9) dito Międzyrzeckiego w Międzyrzeczu,
10) dito Obornickiego w Rogoźnie,
11) dito Pleszewskiego w Pleszewie,
12) dito Poznańskiego w Poznaniu,
13) dito Szamotulskiego w Szamotułach,
14) dito Ostrzeszowskiego w Kempnie,
15) dito Szremskiego w Szremie,
16) dito Średzkiego w Środzie, i
17) dito Wrzesińskiego tymczasowo w Wrześni siedliska swoje zajmą i z dniem 1. Kwietnia r. b. czynności swe rozpoczną.

II. Deputacye Sądów powiatowych ustanowione będą: w powiecie Międzychodzkim w Skwierzynie; w powiecie Wschowskim w Wschowie i w pow. Krobskim w Gostyniu.

Obręb działania ich ogranicza się: *a.* na sprawy pozostałości, opiekuńcze i hypoteczne w ich obwodzie, *b.* na czynności dobréj woli, *c.* na należące do Sędziów pojedyńczych policyjne i karne przestępstwa, *d.* na sprawy bagatelne, i *e.* na wymienione w §. 13. ustawy z dnia 21. Lipca 1846. (Zbiór praw str. 294.) pod Nr. 1. do 8. pośpiechu wymagające czynności. — Wszystkie inne czynności sądowe w obwodzie, a w szczególności tyczące się foliów hypotecznych dóbr ziemskich i z niemi w styczności będące sprawy, należą do Sądu powiatowego.

III. Sędziowie pojedyńczy mają być ustanowieni:
1) w obw. Sądu powiat. w Grodzisku pow. Bukowsk. w Buku i Lwówku,
2) dito dito w Szamotułach, we Wronkach i Pniewach,
3) dito dito w Rogoźnie pow. Obornickiego w Obornikach,
4) dito dito w Środzie w Pobiedziskach,
5) dito dito w Szremie w Kórniku,
6) dito dito w Pleszewie, w Jarocinie,
7) dito dito w Ostrowie pow. Odolanowskiego w Odolanowie,
8) dito dito w Kempnie pow. Ostrzeszowskiego w Ostrzeszowie,
9) dito dito w Wolsztynie pow. Babimostskiego w Kargowie,
10) dito dito w Rawiczu, pow. Krobskiego, w Jutrosinie.

Mianowanie Sędziów pojedyńczych nastąpi wtenczas, gdy potrzebne lokale na biora urzędowe, i dla urzędników dostateczne mieszkania wypośrodkowane zostaną, dopókąd zaś to nie nastąpi, pozostaje się przy dniach sądowych (rokach) w miesiącach oznaczonych. — Również pozostawia się późniejszemu rozporządzeniu, czyli w Żerkowie w powiecie Wrzesińskim, Sędzia pojedyńczy będzie ustanowiony lub nie, lub też, czyli część powiatu Wrzesińskiego na lewym brzegu rzeki Warty położona ze Sądem pojedyńczym w Jarocinie złączoną będzie. W ostatnim razie pozostają dotychczasowe dni sądowe (roki) nadal w Żerkowie. — Ustanowiona dawniéj Kommissya sądowa w Koźminie powiatu Krotoszyńskiego pozostaje nadal.

IV. Prócz tego będą się odbywały dni sądowe (roki): w powiecie Poznańskim w Stęszewie, w pow. Bukowskim w Nowym Tomyślu, w pow. Szamotulskim w Dusznikach, w pow. Obornickim w Połajewie i w Murowanéj Goślinie, w pow. Średzkim w Kostrzynie, w powiecie Szremskim w Xiążu i w Dolsku, w powiecie Krotoszyńskim w Pogorzeli, w pow. Odolanowskim w Sulmierzycach, w pow. Ostrzeszowskim w Grabowie, w pow. Międzychodzkim w Sierakowie, w pow. Międzyrzeckim w Trzcielu i w Broycach, w powiecie Babimostskim w Rakoniewicach i w Babimoście, w pow. Kościańskim w Krzywinie, w Wielichowie i w Szmiglu, w pow. Krobskim w Bojanowie. W końcu

V. Sądy przysięgłych wedle oddziału III. §. 83. seq. ustawy z dnia 3. Stycznia r. bież., w celu §. 60. téjże ustawy oznaczonym, mają się odbywać: 1) w **Poznaniu**, dla powiatów Poznańskiego, Bukowskiego, Szamotulskiego, Obornickiego, Średzkiego, Szremskiego i Wrzesińskiego; 2) w **Ostrowie**, dla powiatów Odolanowskiego, Krotoszyńskiego, Pleszewskiego i Ostrzeszowskiego; 3) w **Międzyrzeczu**, dla powiatów Międzyrzeckiego, Międzychodzkiego i Babimostskiego; 4) w **Lesznie**, dla powiatów Wschowskiego, Kościańskiego i Krobskiego.

VI. Sąd Najwyższy appellacyjny Wielkiego Xięstwa Poznańskiego rozwięzuje się z dniem 1. Kwietnia r. bież., natomiast zaś Sąd Nadziemiański zamienia się na Sąd appellacyjny dla Departamentu Poznańskiego z władzą w §. 25. ustawy z dnia 2. Stycznia r. b. mu nadaną i czynności swoje z dniem 1. Kwietnia r. b. rozpoczyna.

Poznań, dnia 21. Marca 1849.

Królewski Sąd Nadziemiański.

Komissya wyznaczona do napisania adressu do króla względem przyjęcia korony cesarskiéj przedłoży następujący adress drugiéj izbie do dyskussyi. Naj. Panie! Zgromadzenie narodowe niemieckie przez ostatnie uchwały doprowadziło dzieło połączenia i wzmocnienia Niemiec do końca. Zgromadzenie w skutek tych uchwał powołało W. Kr. Mość do zadania pełnego sławy, abyś był pierwszą naczelną głową wskrzeszonych Niemiec. Druga izba przedstawia z uszanowaniem głębokiém prozbę usilną, abyś W. Kr. Mość spełnił oczekiwanie zgromadzenia narodowego niemieckiego i nadzieje przez nas reprezentowanego ludu niemieckiego. Uznajemy trudności, które się nasuwają osiągnięciu tego wielkiego celu, ale mądrość W. K. Mci, tudzież siła pokoleń niemieckich i przywiązanie ich do swéj ojczyzny uwieńczą pomyślnym skutkiem postanowienie przychylne W. K. Mci.

Berlin 31. Marca 1849.

Grabow. Vincke. Ludwig. Auerswald. Berg. Pape. Berends. Schramm. Elsner. Merkel. Müller. Urlichs. Menzel. Danert. Dane. Grün. Ziegler. Arnim. Unruh. Lensing.

Moguncya, dn. 28. Marca. — Spokojność nasza znowu zakłóconą została przez przywrócenie do urzędu sługi policyjnego, którego w roku zeszłym w skutek wypadków marcowych ze służby oddalono. Tenże pokazał się poraz pierwszy na rynku w urzędowaniu dnia 26. Natychmiast zbiegł się tłum ludu i zmusił go do ucieczki. Nazajutrz z rana powtórzyła się ta naganka, skoro się pojawił w towarzystwie ajentów policyjnych i żandarmów. Ścigano go aż do koszar austryackich w bliskości położonych, przez co zamieszanie wielkie powstało. Dla utrzymania zatém powagi władz miejskich zażądano pomocy wojskowéj. — Godz. 9. z rana. Wojsko zakonsygnowane w koszarach od godziny 7 rano. Prokuratora, prezesa rządowego wita lud właśnie w téj chwili syczyniem i krzykiem. Kramy wszystkie pozamykane, i wojsko bije na alarm. Zewsząd rozlegają się głosy: »Do barykad.«

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, dn. 28. Marca. — Przybyło tu wielu zbiegów z Hadersleben, którzy zaręczają, że około 600 osób opuściło miasto to i okolicę zostawiając majątek swój na los szczęścia, aby tylko uniknąć odwdzięczenia się Duńczyków, za ich przychylność do stronnictwa nieprzyjaznego szczepowi rodzimemu. Powiadają oni, że wojska Szlezwickie cofać się muszą, gdyż posiłki rzeszy nie nadeszły jeszcze w liczbie dostatecznéj, aby się oprzeć mogły. Wychodzcy ci wcale sobie nie zasłużą na wdzięczność ziomków swoich opuszczając siedziby swoje, gdyż z nimi wyszła razem owa przeważająca liczba ludności germańskiéj, która pod zasłoną bagnetów tak dzielnie krzyczała o przyłączenie prowincyi téj do urojonego jednolitego państwa niemieckiego. A różne plemienne zastępy, które ich tam napowrót odprowadzać mają, zdziwią się niepomału, kiedy w okolicach owych za niemieckie ogłoszonych nieznajdą Niemca żadnego, ale mieszkańców rodu skandynawskiego, którzy duszą i ciałem przywiązani są do ziemi, na któréj się zrodzili, niemyślą wcale o powiększaniu granic obcego nieprzyjaznego sobie szczepu.

Digitized by Google

Rossya.

Petersburg, dn. 16. Marca. — Dzienniki tutejsze zawierają urzędowe raporta o wkroczeniu Rossya do Siedmiogrodu równie jak dotyczące tego akta. Jeden z dzienników szląskich podaje następujący wyjątek z listu pewnego Rossyanina mieszkającego w Niemczech: »Wiele mówiono w ostatnich czasach o wojnie z Rossyą a raczéj o jéj uzbrajaniu się. Jest wszakże niezawodna oznaka, po któréj poznać można czy się rzeczywiście na wojnę zanosi. Tą oznaką jest naczelne dowództwo armii. Dziś jest wodzem naczelnym feldm. ks. warszawski, będący zarazem wicekrólem Polski. Pod jego to dowództwem zostaje od r. 1831. to co zowią czynną armią, składającą się z 4 korpusów armii po 50 do 60 tysięcy ludzi każdy. Gdyby rzeczywiście przyjść miało do wojny, musianoby zacząć od usunięcia feldmarszałka, jakiekolwiek byłyby drogi i środki. Dopóki to nie nastąpi nie można mówić na seryo o ogólnym ruchu wojsk rossyjskich. Klęska byłaby niezawodna, gdyby obecny wódz pozostał na czele. Nie jest on już owym bohaterem Erywanu i Warszawy; 17 lat kapuańskiéj rozwiozłości w Warszawie wcześnie go starcem zrobiły. Ani jego stan zdrowia, ani zdolności umysłowe nie czynią go sposobnym do dowództwa wśród wojny, która tak straszną, tak stanowczą byłaby dla mojéj ojczyzny. O tém wie cała Rossya, tak cesarz jako i naród. Inaczéj rzecz się miała w perskiéj i polskiéj wojnie; Paszkiewicz był wówczas rześkim, czynnym, przedsiębiorczym, ale zarazem ubogim człowiekiem. W Polsce zbogacił się niezmiernie, równie jak swoją rodzinę. Nie tu należy wystawiać jak książę, księżna, ich córki, szwagry i synowie kraj polski wyssali. Lecz wśród tych bogactw zginął dawny duch wodza. Gdyby więc przyjść miało do zerwania pokoju, wtedy cesarz i dwór petersburski ani na chwilę wahać się nie będą zadość uczynić życzeniu narodu i armii, usuwając Paszkiewicza na stronę. Jak się to w Rossyi odbywa wie każdy, kto zna dzieje rossyjskie.«

Austrya.

Wiedeń, dn. 30. Marca. — Nadeszła tu wiadomość, że z Sardynii wysłano kuriera z warunkami pokoju dla potwierdzenia do Ołomuńca. — Dziennik Lloyd potwierdza doniesienia dawniejsze o wkroczeniu znacznych mass wojska rossyjskiego do Siedmiogrodu. Równocześnie piszą, że i do Bukowiny nie mało ich weszło. — Sypaniem szańców około Wiednia, o których już tak wiele gadano, mają się teraz na dobre zająć. Radzie gminnéj już polecono, aby się zajęła wypośrodkowaniem wartości gruntów nad linią Markiera położonych, gdzie mają wybudować składy dla artyleryi. Koszta obliczono na 4 miliony, które pokryte być mają przedażą kilkunastu gmachów skarbowych. Arsenał w mieście także zniosą, przez co miasto zyska na upiększeniu.

Wyszła w uzupełnieniu §. 33. konstytucyi prowizoryczna ustawa gminy. Składa się z 177 paragrafów i zawiera w trzech rozdziałach postanowienia dla organizacyi gminy w prowincyach austryach, z wyjątkiem byłych w węgierskim związku krajów koronnych. Ustawa gminy nie czyni żadnéj różnicy między wiejskiemi i miejskiemi gminami, jednakże dla stołecznych i obwodowych miast będą nadane ustawami osobne organizacye. Gminy miejscowe obecne stanowią najniższe ogniwo składu gmin, nieprzeszkadzając przezto połączyć się kilku pomniejszym gminom w jednę gminę miejscową. Te gminy miejscowe poddane są gminom okręgowym, a te znowu obwodowym. We wszystkich sprawach tyczących się samych gmin miejscowych, jakoto: zarząd majątku, mianowanie urzędników i sług gminy, załatwianie policyi miejscowéj, zapewnia się autonomia gminom miejscowym, wyższe zaś gminy mają czuwać nad przestrzeganiem zamiarów państwa. Gminy miejscowe tworzą się z obywateli należących do gminy, i z cudzoziemców. Obywatelami gminy są ci, którzy od gruntu lub profesyi płacą pewną kwotę stałego podatku i od gminy obywatelami są uznani. Nabycie realności saméj, wyjąwszy prawo dziedziczne, niesie z sobą obywatelskie prawa gminy. Należącym do gminy można zostać bez posiadłości, urodzeniem, przyjęciem. Do téj klassy należą oficerowie, urzędnicy państwa, nauczyciele i kapłani, którzy według miejsca swego pobytu są należącymi do gminy. Wszyscy inni stanowią klassę cudzoziemców. Wszyscy członkowie gminy, wyjąwszy zastępstwo, mają równe prawa, równe pretensye i ponoszą równe ciężary. Gminę miejscową reprezentuje wolno obrany z grona jéj obywateli i jednéj części jéj członków do niéj należących wydział, który potém z pośród siebie obiera pełną większością głosów starszyznę, z burmistrza i dwóch radzców złożoną. Wydział zawiaduje gminą i postanawia we wszystkich jéj sprawach pełną większością głosów. Postępowanie jest publiczne. Gminy okręgowe tworzą się przez wydział wszystkich w okręgu leżących gmin miejscowych pod przewodnią okręgowego starosty a gminy obwodowe w ten sposób, że wydział każdego w obwodowém terytoryum leżącego okręgu, obiera dla nich jednego deputowanego, którego zakres działania jest w ustawie dokładnie określony.

Wiedeń, dn. 31. Marca. — Gazety wiedeńskie nie wiedzą, gdzie się Bem podział ze Siedmiogrodu, jedne powiadają, że z pewnością wiedzą, że Bem w téj chwili stoi na czele całéj armii węgierskiéj i rusza wprost do Pesztu i zapewne w tych dniach stanowczą stoczy bitwę z Austryakami, drugie mniéj pewne utrzymują, że Moskale w 40,000 wkroczyli dwiema kolumnami przez dwa wąwozy Torzburgski i Rothenturmski do ziemi siedmiogrodzkiéj, że zbili Bema przy pomocy feldmarszałka Puchnera, a z legionu polskiego wziętych do niewoli księcia Woronieckiego, Bilskiego, Dumańskiego, Podoleckiego i Wrońskiego powiesili. Reszta korpusu Bema miała się schronić do Wołoszczyzny i tam być rozbrojoną. Nie poraz pierwszy gazety wiedeńskie tak sprzeczne wiadomości umieszczają, które się nie potwierdziły, spodziewamy się, że powieszeni przez nie, jeszcze nieraz po karkach bić będą cesarskich, jak Bem po razy kilka uśmierconу lub poraniony brał miasta siedmiogrodzkie i rozpędzał strwożonych Austryaków i Moskali. Nie ulega teraz żadnéj wątpliwości, że Austryacy doznali klęsk nad Cissą dość licznych, kiedy w miejsce Windischgraetza stawiają feldmarszałka Weldena, znanego z kampanii włoskiéj, który po drodze do Pesztu, chce pokierować oblężeniem Komorna, gdzie Austryacy rady sobie dać nie umieją. Windischgrätz podobno został zamianowany naczelnym ochmistrzem nadwornym przy cesarzu w Ołomuńcu. — Przeciw uwięzionemu Fischowowi to głównie ma rząd do zarzucenia, iż miał pisać liczbami do Bema, aby przybył do Wiednia i dopomagał tam sprawie ludu. List ten cyfrowany miał być w pojeździe Bema, który pod Stolzenburgiem w bitwie zabrano, znalezionym. Jeżeli to się sprawdzi, natenczas Fischowowi proch i ołów we fosie Wiednia zagraża.

Austryacki korespondent z dn. 27. Marca zawiera następujący artykuł: »Kroki wojenne rozpoczęły się już we Włoszech. Chrzanowski stoi na czele armii sardyńskiéj. Przewodzić bandom zbójeckim, to najwłaściwsza rola dla polskich awanturników, którzy teraz ewanielię polskiéj propagandy mieczem zaczynają rozszerzać. Nawłóczywszy się po wszystkich kątach świata; dziś jedyną spuścizną, jaka im po roku 1830 została, trwonią w przeniewierstwie, na które nawet niema nazwiska. Najwięcéj ofiarującemu sprzedają się, a szczując ludy na ludy, wyobrażają sobie, że z tego chaosu w jaki świat chcą wtrącić, Polska powstanie. — Nie mając nic do stracenia, mogą zyskać tylko pojedyńczo, mimo tego uważają jakoby rzecz wzniosłą i stósowną odgrywać rolę najemnych kondotierów.« A więc Polacy, którzy na obcéj walczą ziemi to rozbójniki, to najemnicy, to kondotiery, a więc Niemcy będą wymawiać nam, że w obce wdajemy się sprawy. Otwórzcie siedmset lat naszéj historyi, pokażcie kędy, wdawaliśmy się intrygą lub czynem w sprawy obce, siedzieliśmy na swojéj ziemi aż nadto mało w innych wdawając się politykę ludów; jeżeli kiedy wyjrzał szlachetny rycerz szukać w obcych obozach sławy, to po to aby ginąć w bitwach z Muzułmanami jak z cesarzem Zygmuntem, Zawisza i Scibor ze Sciborzyc, aby się uczyć sztuki wojskowéj jak w obozach Karola V., Jan Tarnowski; ale prócz sławy nic od was nieprzynosili. Awanturników jak Munich, Biron, Osterman podobno nie Polska wydawała ziemia, nie Polska ludzi co jak Maurycy Saski lub Lewendal własną pustoszyli ojczyznę. — Dajcie pokój, potrafiliście nas rozszarpać, spodlić wy nas nie potraficie »tu Marium Cimber? Ale prawda, raz jeden krew polska lała się za cudzą sprawę: w czasie wojny 30-letniéj, kiedy 20,000 Lissowczyków walczyło w cesarskiém wojsku i głównie przeważyli bitwę pod Białą górą. Lissowski zapewne wówczas niebył nazywany przez organa rządowe najemnikiem i kondottierem. Oświadczyliśmy się wyraźnie, oświadczymy się zawsze przeciwko téj gorączkowéj potrzebie walki co naszą młodzieżą i emigracyą miota. Zdanie nasze wyrzeczone jest niezmienne: w kraju, na drodze prawnéj, organicznéj działać dla kraju, korzystać z nowych ustaw, aby rozpadnięte i niemające obecnie warunków życia żywioły zlać w polityczną całość, to jest stanowisko nasze zimno ocenione, i sumiennie przyjęte. My z tego stanowiska moglibyśmy potępiać naszych rodaków. Ale wy nie dziwujcie się, że polscy wodzowie wszędzie przeciw wam stawają. Zjawiska tego nierozumiecie, i tłumaczycie je po swojemu chęcią podłego zysku. My wam je wytłomaczymy; jest to historyczna Nemesis za zbrodnią na nas dokonaną; ci wodzowie, ci tułacze jest to cień Banka co was ściga co wam wszędzie morderstwo popełnione przypomina. Ci wodzowie występują przeciw wam; czy przypadkiem w téjże chwili wasi wodzowie dumnie po naszéj nie stąpają ziemi? Oh ta to jest przyczyna tego zjawiska, jest ona wam znana, ale jéj wyznać nie chcecie, wiecie, że Chrzanowski odmówił o 20,000 zwiększonéj pensyi, że Dembiński pogardził 50,000 fl. ofiarowanych mu od Ali Baszy, wiecie, że nie chęć zysku ale myśl inna wyższa ich prowadzi. Ci ludzie są w błędzie, krajowi zaszkodzą niepomogą, ale to my możemy im powiedzieć, wy coście ich z normalnego wyrzucili życia, wy co im ogniska domowego, wody ze zdrojów własnych, grobu na własnéj odmawiacie ziemi, wy dajcie pokój, ani prozą ani wierszem niepokonacie takiego zjawiska, niepokonacie go ani kuli ani stryczka pogromem, to owi ludzie, to duch z wami walczy, a na to trzeba broni duchowéj, sprawiedliwości, dobréj wiary, miłości, jeżeli wbrew słowom Tacyta można przebaczyć i ukochać tego, któremu się nieprawość wyrządziło. My zgodnie chcemy puścić przeszłość w niepamięć ale drażnić krwawéj rany nie trzeba bo z niéj wydobywa się wówczas jad palący, co nawet bardzo silne organizmy zatruwa. Czas.

Raport feldmarszałka Radetzkiego do prezydenta ministerstwa księcia Szwartzenberga datowany w Novarze 24. m. b. o godzinie 12 w nocy, brzmi dosłownie jak następuje: »Miałem zaszczyt W. Ks. Mści przesłać w odpisie ostatnie me doniesienie, zawierające wiadomość o posuwaniu się armii naszéj aż do Mortara i o świetnéj tamże potyczce, która nam do za-

Digitized by Google

jęcia miasta tego drogę utorowała. Dzisiaj zaś przesyłam W. Ks. Mści wiadomość o daleko ważniejszém i bardziéj stanowczém zwycięstwie. Armia nieprzyjacielska już wzięciem Mortary odcięta od swéj właściwéj linii odwrotu, postanowiła, mając 50,000 wojska popróbować szczęścia w stanowisku pod Olengo przed Novarą. Drugi korpus armii, przednią straż tworzący, pod dowództwem walecznego feldcajgmaistra barona D'Aspre, wyruszył wczoraj z Vespolate na Olengo, i spotkał tamże nieprzyjaciela zajmującego przyległe wyżyny. Przeważna jego siła długo walkę wątpliwą czyniła, zwłaszcza, że korpus drugi nie rychło został wsparty przez wojska za nim zdążające. Przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela wysłałem korpus czwarty, a za tym pierwszy, aby go omijając Agogna okrążył. Arcyksiąże Albrecht, przywodzący dywizyi przedniéj straży, wstrzymywał zatém z prawdziwém bohaterstwem przez godzin kilka nacierającego od frontu nieprzyjaciela, dopóki fzm. bar. D'Aspre wspólnie z dowódzcą korpusu trzeciego, fmp. bar. Appel korpus swój z równą przezornością jak precyzyą nie ustawił na obu skrzydłach dywizyi arks. Albrechta i dopókim ja nie wysłał korpusu rezerwowego po za centrum téjże dywizyi. Przy nieporównaném męztwie i bezprzykładnéj waleczności moich dzielnych żołnierzy udało się zwycięzko linią frontową utrzymać, aż korpus czwarty pod zręcznym kierunkiem fmp. hr. Thurn z tamtéj strony Agogna na prawe skrzydło nieprzyjaciela tak silnie uderzył, iż tenże wkrótce na wszystkich punktach cofnąć się był zmuszony w wielkiém zamięszaniu i w kierunku ku północy odwrót w góry uskutecznił. — Zdobyczą naszą są 12 armat, jedna chorągiew, 2 do 3000 jeńców; — strata nieprzyjaciela wynosi, ile nam wiadomo w zabitych i rannych 3 do 4000 ludzi, 2 jenerałów poległych a 16 oficerów sztabowych. — Strata nasza w dniu tym stanowczym także bardzo znaczna; pułki i bataliony pierwszéj linii bojowéj straciły po 10 do 20 oficerów wyższych i sztabowych w zabitych lub rannych — żołnierzy poległo 2 do 3000. Ale trudno było wstrzymać naszych żołnierzy, każdy chciał pierwszy zajrzeć w oczy nieprzyjacielowi. Bitwa trwała od godziny 10 rano aż późno w noc. Kiedym wrócił do głównéj kwatery, pozostawiwszy na pobojowisku dla ostatnich dyspozycyi fmp. Hess, zapowiedziano témuż nadejście piemontejskiego parlamentarza jenerała Cossato, który oświadczył od króla Sardyńskiego życzenie zawarcia rozejmu, z prożbą o wstrzymanie kroków wojennych, dopóki o tém izb w Turynie nie zawiadomi. — Wniosek ten odrzucił zaraz fmp. Hess, oświadczając, iż kroki wojenne ani we dnie ani w nocy na chwilę nie ustaną, — że jedynemi warunkami rozejmu mogą być: wojskowe przez Austryaków zajęcie kraju między Tycynem a Sezyą, tudzież miasta Alesandryi całkowite, a cytadelli z załogą wspólną; nareszcie oddalenie się flotty sardyńskiéj z Adryatyku i jak najspiesznieisze rozpoczęcie traktowania o pokój przez osobno ku temu od Austryi jako i od Sardynii wyznaczonych pełnomocników.

Dzisiaj rano dowiedziałem się od rzeczonego wyżéj jenerała, że Karol Albert abdykował i po bitwie koronę przekazał najstarszemu swemu synowi księciu Sabaudyi.« —

Galicya.

Lwów 24. Marca. — Ministeryum spraw wewnętrznych i finansów w chęci przyczynienia się do swobody handlu raczyło dozwolić, by przewóz rzezaków, kós i sierpów nie ulegał surowościom obecnie w kraju przepisanym; w téj myśli wydał zatém J. E. komenderujący w Galicyi jenerał pod d. 4. Marca po komendach rozkazy, ażeby uchylając surowości stanu wojennego względem broni przepisane, zostawić wolny przewóz rzezaków, kós i sierpów wszędzie prócz do Węgier i Siedmiogrodu. Podobne uwiadomienia w dniu tym wydał także rząd krajowy do urzędów obwodowych i do administracyi krajowéj, która też ze swéj strony wszystkie urzęda celne po komorach i sekcye straży finansowéj zawiadomiła.

Węgry.

Peszt 26. Marca. — Podróżni, którzy dzisiaj przybyli opowiadają, że w Semlinie nadzwyczajne panuje wzburzenie umysłów. W mieście pełno okrzyków: Elien! Żywio! na cześć Koszuta. Uwijają się tamże w ubiorach węgierskich i śpiewają węgierskie pieśni treści rewolucyjnéj. — Feldmarszałek austryacki Rukawina zmiękł nagle, co dawniéj chciał rozpędzić komitet narodowy serbski w banacie, teraz przyznaje się do błędu i pozwala na wszystkie rozporządzenia Jego świętobliwości patryarchy Rajaczica. Rajaczic a Rukawina jednak to jedno, obaj noszą cesarskie chresty i odnoszą się do cesarza.

Ksiestwa Naddunajskie.

Bukareszt, dnia 27. Lutego. — W opiece nad pomyślnością kraju Ich Mość komisarze cesarscy, czynią wszystko co tylko może usunąć dawny nieskładny rząd kraju; najważniejsze w tym względzie rozporządzenia są: zaprowadzenie stósowniejszego toku sądownictwa, i zregulowanie monety. Postanowiono zatém ażeby wszystkie wyroki cywilnych, handlowych i apelacyjnych sądów ostatecznie rozpoznawane były w sądzie Kaimakama, jeżeli zajdzie jaka sprzeczność z trybunałem pierwszéj instancyi; wyrok z podpisem Kaimkama staje się ustawą i prawem, a ministeryum obowiązane jest przekładać każdą sprawę jaka w téj mierze zajdzie pod wyrok Kaimkama. — Drugie ważne rozporządzenie jest stanowcze uregulowanie kursu i znaczenia monet, co było zawsze wielką szkodą i tamą w handlowym świecie naszym. Z polecenia Ich Mość komisarzy cesarskich wyznaczona komisya z urzędników, kupców i bankierów, rozpoznała i uchwaliła następujący kurs monety złotéj i śrebrnéj: 1 lira 62 piastrów (sztuka 5 jermelik); dukat 31 piastrów 20 parów; 1 stary Ikossar czyli Jermelik 14 piastrów 2 pary; 1 nowy Ikossar 12 piastrów 10 parów; 1 Rubel 10 piastrów 20 parów; 1 Rudie 5 piastrów 30 parów.

Turcya.

Wychodzący w Zara dziennik Smotrytely Dalmatyński zawiera dnia 13. Marca: Wiary godny podróżny powracający z Duwuo i Mostar odpowiada, że w tém ostatniem miejscu przybył dnia 28. z. m. Tatar z ważnemi depeszami do tamtejszego wezyra od baszy z Trawnika, i że zaraz po odebraniu tych depeszy wydał wezyr nagle rozkazy do koncentrowania wojska w okolicach Mostaru i we wszystkich częściach paszalikatu. Już pomaszerowało tam kilka hufców mahometańskiéj konnicy i piechoty, które z nadeszłéj z Tryestu w piętnastu skrzyniach do wezyra przesyłki, broń otrzymają. Obejmująca tą razą także chrześciańską ludność konskrypcya nastąpi z początkiem Kwietnia. Będą powołani wszyscy do boju zdatni mężczyzni od szesnastu do czterdziestu lat, a to w ten sposób, że dla zawiadywania domowem gospodarstwem w każdém pomieszkaniu pozostanie jeden mężczyzna, lecz za to na zaopatrzenie wojska złoży trzy ruble w śrebrze. Daléj słychać, że wezyr Bośnii wezwał do siebie wszystkich proboszczów i obdarowawszy ich napominał, aby swemu monarsze wiernymi pozostali. Podczas gdy jedni z powyższych uzbrojeń wyprowadzają bezzasadne dla Dalmacyi obawy, przypisują je drudzy całkiem innym powodom. I tak raz mówią, że się lękają wewnętrznych rozruchów, to znowu że się boją, aby ban nie chciał zawojować Bośnii i Hercogowiny, inni zaś utrzymują, że Rosya wyruszyła licznem wojskiem ku granicom tureckim; niektórzy znowu sądzą, że Turcya chce zapobiedz mogącemu z powodu węgierskiéj wojny nastąpić napadowi.

Zara, 13. Marca. — Bliżéj tę sprawę wyjaśnia korespondent Lloyda: Najświeższe wypadki w ościennych prowincyach tureckich nie przedstawiają nic takiego, pocémby wnosić można, że do Dalmacyi wpaść zamierzono. W Bośni i Hercogowinie odbywają się wprawdzie militarne ruchy; pod Mostar zaszły koncentracye wojska i ćwiczenia, niebawem nastąpi konskrypcya chrześciańskiéj ludności, która obejmie wiek od szesnastu do czterdziestu lat; kto chce być wolnym od wojennéj służby, zapłaci trzy talary jako składkę dla zaopatrzenia armii. Wszelako wszystko to nie zdaje się zapowiadać zaczepkę, tylko potrzebną obronę kraju. Prawdziwą przyczyną uzbrojeń Turcyi zdaje się być to, iż się obawia napadu z powodu wojny węgierskiéj, i napisany zdradziecko przez Magiarów w imieniu Bana list do wezyra w Bośnii, w którym mu nakazano przygotować w przeciągu pewnego czasu przytułek i żywność dla licznéj armii, dla tego też wezyr zaczął się uzbrajać.

Włochy.

Rzym, d. 21. Marca. — Nocy zeszłéj zgorzał arsenał rzeczypospolitéj i powszechnie odzywają się głosy: zdrada, zdrada! — Wszystkie wozy artyleryi, które dziś ministerstwu wojny oddane być miały, stały się pastwą płomieni, przytém znaczne zasoby drzewa porządkowego. Reakcya widząc, że mimo wszelkich tak pewnych oznak dość wczesnéj interwencyi, nadzieje jéj na niczém zpełzły, postępku tak podłego się chwyciła. Rzeczpospolita jednakże zaufana w świętość sprawy swojéj rozporządziła nabór powszechny, powołując wszystkich bez różnicy do gwardyi narodowéj, a bezżennych od 18. do 30. roku życia wcielając do oddziałów ruchomych.

Palermo, dn. 13. Marca. — Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 9. Marca uchwaliła pospolite ruszenie dla wszystkich od 18. do 30. roku. Listy do wpisywania natychmiast się zapełniły. Ministerstwo nowe utworzyło się pod prezesostwem Ruggiero Settimo. Ludwik Mierosławski dowódzca naczelny armii sycylijskiéj wyruszył dnia 11. Marca z oddziałem z rozmaitéj broni złożonym ku Catanii, jak mówią tylko na rekonnessans. Legia francuzka okazuje wielką chęć do boju.

Medyolan, d. 24. Marca. — Komunikacya przez Brescią przerwana, gdyż w mieście tém jako też okolicy wybuchło powstanie. Z cytadelli bombardowano miasto przez 4 godziny, przez co wiele szkody zrządzono; lecz podobno jak piszą z tamtąd wszystko się uspokoiło. W Bergamo także władza wojskowa środków podobnych użyła dla utrzymania ludu w posłuszeństwie. Nawet tu w Medyolanie począł się lud gromadzić i pozdzierał plakaty donoszące o zwycięztwie pod Mortara, jako też orly cesarskie. Z cytadelli wyszło kilka kompanii wojska i strzelało na lud, przyczem poległo 5 osób. Lecz nowo utworzona gwardya obywatelska pokój przywróciła. Pod Magendę przyszło 6 wozów z bronią nadesłaną z Piemontu dla uzbrojenia chłopów lombardzkich.

Francya.

Paryż, dn. 30. Marca. — Lubo upowszechniła się pogłoska, że dziś kluby wystąpią w uroczystym pochodzie, przystęp jednakowoż do zgromadzenia narodowego jest otwarty. Galerye przepełnione są widzami. Marrast zagaja posiedzenie i przemawia temi słowy: ponieważ wydział spraw zagranicznych znajduje się dotąd na tajném posiedzeniu, przeto wnoszę o przyjęcie kilku dawniejszych projektów budżetowych przed rozpoczęciem rozpraw nad sprawą włoską. Przyjęto głosami 723 przeciw 3. Bixio i reszta członków wydziału wchodzą na salę i rozprawy się rozpoczynają.

Digitized by Google

Bixio z mównicy czyta długie sprawozdanie: sprawa Piemontu jest sprawą Francyi, jego hańba, jego klęska jest naszą klęską. (O! O! z prawéj strony.) Wydział przeto postanowił . . . . Besnard: wydział nie nie może postanawiać. Bixio: przepraszam, wydział ma prawo do tego. (Tak, tak! Nie nie!) Marrast: często się zdarzało, że wydziały przez swych sprawozdawców przedstawiały postanowienia. Sprawozdawca wówczas przemawia w swojém imieniu. Głos z prawéj: niechaj wniesie swoje sprawozdanie w formie przedstawienia! (O! O! z lewéj.) Bixio: Koniec wniosku wydziału brzmi jak następuje: zgromadzenie narodowe dbające o utrzymanie powierzonych mu wielkich interesów, tudzież godności Francyi, jakoteż na poważaniu wszystkich narodowości ugruntowanego powszechnego pokoju, daléj podzielając zdanie prezesa ministrów objawione na posiedzeniu dnia 28. Marca i mając zaufanie do rządu prezydenta rzpltéj, oświadcza: że jeżeli dla tém większéj pewności zachowanie niepodległości territorium piemontskiego i utrzymania interessów i honoru Francyi uzna władza wykonawcza za rzecz potrzebną, poprzeć układy przez obsadzenie częściowe i chwilowe jakowego punkta w północnych Włoszech, znajdzie w zgromadzeniu narodowem jak najzupełniejsze i najserdeczniejsze poparcie. — Molé: jako członek wydziału oświadczam, że tego sprawozdania wcale nie zna, nie może przeto być uważaném za dzieło wydziału. Protestuję przeciw niemu. (Wrzawa na lewéj.) Gustaw Beaumont: sprawozdania tego wprawdzie nie przeczytano w wydziale, ale postanowienie było rozbierane i uchwalone. Clement Thomas: chcą tylko odwlec rozprawy. Chociażby i błąd co do formy się wcisnął, przecież sprawozdanie wyraża zupełnie ducha rozpraw. Przystąpmy do rozpraw. (Tak! Tak!) Drouyn de Lhuys śród głębokiéj ciszy: do ministerstwa nadeszły następujące nowe depesze: Turyn 25. Marca. Francuzki i angielski posłowie udali się do Radetzkiego, celem zawarcia rozejmu. Nasze warunki dotyczyły tylko bezpieczeństwa Turynu; warunki zaś pokoju zawisły od naszego króla. Dopisek z 26. Marca: rzeczą jest pewną, że Austryacy nieprzekroczą Sezyi. Depesza z 27. brzmi: Radetzki przyjął nas z wielką uprzejmością. Powiedział nam, że już wszedł w bezpośrednie układy z nowym królem Wiktorem Emanuelem, dotychczasowym księciem Sabaudyi. Rozejm trwać będzie aż do zawarcia pokoju. Lewy brzeg Sezyi ma być w połowie przez Austryaków i Piemontczyków obsadzonym. (Chałas na lewéj stronie.) Teraz wiecie o faktach, mówił daléj minister; pozostają rządowi wielkie obowiązki do dopełnienia. Rząd przyjmuje upowodowany dzienny porządek, tak jak został wniesiony. Uczyni z niego rozsądny użytek. Wszedł w układy z rządem wiedeńskim i dał poznać mu swoje obawy. Gabinet wiedeński odpowiedział, że niechce rozrywać Piemontu i tylko żąda zwrotu kosztów wojny. Rząd austryacki niechce powiększać swego territorium. (Z lewéj strony: tak, tak, swego territorium wedle traktatu wiedeńskiego z roku 1815.) Billault na to odpowiada, że dyplomacya odgrywa podwojną rolę. Dawniéj przyrzekła dyplomacya na przejrzenie wiedeńskich traktatów, teraz o tém ani słowa niewspomina. Odczytuje na poparcie swego twierdzenia depesze i żąda od ministra odpowiedzi, jakie osięgnięto wypadki z układów brukselskich i londyńskich. Droyn de Lhuys bliżéj tę rzecz rozbiera i tłumaczy się przeciw zarzutowi, jakoby istniała dyplomacya urojona. Myśmy tylko szli za polityką naszych poprzedników. (O! O!) Minister obraca się do lewéj: jeżeli chcecie wojny, oświadczcie to otwarcie. Mam zaufanie do zdrowego rozsądku większości w tém zgromadzeniu, że niepójdzie za wami. Chcecie dla Włoch bardzo wiele uczynić, ale los wojny zmienił się. Kiedy tak jesteście pochopni do wojny, czemu niewydaliście jéj, kiedy rzeczy inaczéj stały, kiedy Austrya bliską była upadku, wówczas to była piękna sposobność! Bądźcie loicznymi. Odczytuję wasze okólniki, a w żadnym nieznajduję ani słowa, grożącego nawet ubocznie wojną. (Chałas na lewéj stronie.) »Bierzemy udział w dziele pokoju, ale niedamy się uwieść do wojny. Jeżeli Piemont chce się na nowo odważyć na wojnę, niech ją przedsiębierze na własną odpowiedzialność.« Te słowa wyczytałem w jednym okólniku rządu tymczasowego. Nie ganię króla Karola Alberta, odwaga i nieszczęście mają prawo do poważania. (Wrzawa.) Rozumiem, że Karol Albert ma mniéj do niego prawa. (Zamieszanie.) Bo w chwili, kiedy syn jego, książe Sabaudyi otrzymał dwie rany i ma przeszyte 14 kulami (czy je minister liczył?) Karol Albert, główny agitator, wraca zdrowiuteńki i wesół do Turynu. (Zdumienie.) Nie mamy powodu więc do żądania pomocy zgromadzenia narodowego. Tymczasem nie zaprzeczam, że trzy przedmioty przedewszystkiém rząd zajmują: 1) utrzymanie niepodległości Piemontu, 2) oddalenie Austryaków, 3) rozwiązanie kwestyi papieskiéj. Chcemy te kwestye środkami pokoju rozwiązać, z pospiechem, stałością i zgodą z większą częścią mocarstw. (A! A! Z Mocarstwami! Z lewéj. Pochwały z prawéj strony.)

Ledru Rollin odpowiada ministrowi: dla przyjaciół wolności, klęska zadana Piemontczykom jest ciężkim ciosem. Jest to tylko jeden przypadek w kwestyi włoskiéj, który nas nieuwalnia od dotrzymania zapadłéj uchwały w oswobodzeniu Włoch. Mówcie, Austrya niechce zdobyczy, nie ma zamiaru pozostać w Piemoncie. Ale kiedyż zapłaci Piemont kontrybucyą? Aż do téj chwili Austrya pozostanie w Piemoncie, a to długo, bardzo długo potrwa. Teraz Austryacy tylko o dwanaście godzin od nas są oddaleni. Nie z Austryą, ale z rzeczpospolitemi włoskiemi powinniście się układać. Billault żąda, aby minister odpowiedział, co gabinet czynić zamyśla. Drouyn de Lhuys odpowiada, że resztę pozostawia porządkowi dziennemu i że ministerstwo odda swe postanowienie pod uchwałę zgromadzenia narodowego. Favre: Francya powinna miecz swój położyć na szalę europejską. (O! O! Z prawéj. Oklask z lewéj.) Marrast przystępuje do głosowania. Baraguay d'Hilliers uważa dzienny porządek przez pana *Bixio* zbyt długi i żąda prostego porządku dziennego. Jednakowoż odrzucona wniosek d'Hilliersa głosami 442 przeciw 327, przeto jutro rosprawy dalsze nad sprawą włoską się rospoczną.

Dziennik la Revolution spodziewa się, że w Genuy i Turynie ogloszą rzeczpospolitą, wówczas cztery miliony mieszkańców pochłoną Kroatów Radetzkiego. National powiada: uderza nas bardzo, że w dwa dni przed bitwą pod Mortarą i Nowarą kilka dzienników paryzkich zostających w ścisłych stosunkach z ministerstwem położyły to sobie zapytanie, — — Cóż się stanie, jeżeli Radetzki zamiast bić się nad Addą i Oglio, przetnie armią piemontską i wprost pójdzie do Turynu? Sto podobnych śladów pokazuje, że gabinet Barrota i Schwarzenberga dobrze się porozumiewają i że Anglia i gabinet francuzki z ukrytém zadowoleniem cieszą się, że im się udał plan bitwy, który zagraża dążnościom demokratycznym Piemontu, a więc niszczy jedność i niepodległość Włoch całych. Teraz brukselskie układy ukończą spiesznie, Austryacy wyjdą z Piemontu, a za to otrzymają Lombardyą.

Liberté powiada, że Karól Albert udał się w podróż do Portugalii.

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych Proudhon jako naczelny redaktor dziennika Le Peuple, a Duchene, jako wydawca, zapozwani o artykuły napisane przez Proudhona pod d. 26. i 27. Stycznia pod tytułem: wojna i prezydent rzeczypospolitéj jest odpowiedzialnym. Oskarzono ich 1) o podburzanie do nienawiści i pogardy rządu rzeczypospolitéj, 2) o obrazę konstytucyi, 3) o obrazę prezydenta rzeczypospolitéj, któremu lud francuzki powierzył władzę wykonawczą, 4) o nadwerężenie publicznego pokoju przez obudzenie nienawiści jednych obywateli przeciw drugim. Sąd przysięgłych głosami 8 przeciw 4 uznaje ich winnymi. Na 4 ustęp oskarzenia nie miano względu. Proudhon skazany został na 3 lata więzienia i zapłacenie 3000 fr. Duchene na rok więzienia i zapłacenie 1000 frank. kary, nadto rozkazano zniszczyć owe numera dziennika le Peuple i ogłosić wyrok ten na koszt oskarzonych.

Dziś z rana dobijano się o dziennik le Peuple w biurze tego dziennika i po rogach ulic, gdzie go sprzedają, aby się dowiedzieć, *co mówi* Proudhon o wyroku sądu przysięgłych. Le peuple mówi krótko lecz zwięzłowato o tém: lud przegrał sprawę przeciw Ludwikowi Napoleonowi. Ludwik Napoleon, to jest reakcya, pierwszą partyą wygrał. Cierpliwości więc!

Anglia.

Londyn, dn. 29. Marca. — Dzisiaj nadeszły tu doniesienia pewne o klęsce poniesionéj przez armią sardyńską. Dziennik ministeryalny Globe we względzie tym tak mówi: »Postanowienie wyrzeczone przez rząd francuzki: bronienia niezawisłości Piemontu, nie sprowadzi żadnego starcia się z Austryą, gdyż ta z pewnością nie ma zamiaru naruszania niezawisłości piemontskiéj. Trzymała się tylko zasady dawnéj Kazimierza Perriera: Chacun chez soi, chacun son droit, którą Ludwik Blanc przekształcił na chacun pour soi, dla wystawienia jéj jako zasady egoistycznéj. Dziennik ten uważa ją jako rozsądną i utrzymuje, że odprzestrzegania jéj teraz zawisł pokój Europy. Życzyłby, aby Włochy północne były się teraz pokazały, jako dojrzałe do rozwóju narodowego, ale tego teraz twierdzić niemoże. Według doniesień prywatnych gazety Times. Sycylijczykowie postanowili wszelkie warunki układu odrzucić i groźne czoło stawić królowi neapolitańskiemu. Powstańcy mocno są uzbrojeni. Korrespondent neapolitański tegoż dziennika przewiduje powstanie w Kalabryi i żałuje, że król Ferdynand zatrudniony w domu i w Sycylii pewnie nie będzie mógł interweniować w państwie kościelném. Z początku mówiono tu o kongressie w Neapolu dla uregulowania spraw rzymskich, Austrya życzyłaby sobie z pomocą Francyi rzecz tę jak najprędzéj załatwić; papież podobno nie dawno znowu udał się z prośbą o to do gabinetu wiedeńskiego.

Giełda tutajsza bardzo się cieszy z losu Karóla Alberta, gdyż powszechnie sądzą, iż jedynie wyraźne niepowodzenie broni sardyńskiéj sprowadzić może widoki korzystniejsze dla pośrednictwa i zakończenie niespokojności. Kramarze angielscy nie troszczą się bynajmniéj o polepszenie losu innych ludów, ale swój zarobek jedynie mają na oku, powiadają, że dla okolic fabrycznych nader potrzebném jest szybkie przywrócenie pokoju na stałym lądzie, gdyż z powodu zagrażających rozruchów wszelkie zamówienia z Włoch i Niemiec północnych ustały. Z Birmingham donoszą, że interessa nie tak pomyślnie idą, jak się z początkiem wiosny spodziewano. Niektórzy tylko fabrykanci mają robotę. Na żelazo jest wciąż odbyt znaczny, niektórzy posiedziciele hut mówią już znowu o podwższeniu ceny w przyszłém ćwierćroczu, lecz większość pewnie przy tych samych cenach pozostanie. Ceny miedzi w miesiącu ostatnim znacznie się podniosły. — Dziennik Morning Chronicle powiada, iż sprawa szlezwicko-holsztyńska tak daleko doprowadzoną została, że Dania oświadczyła gotowość swoję zdania się na sąd polubowny Anglii, Rossyi i Francyi; rozejm ma być od czasu do czasu przedłużanym.

Digitized by Google

№. 81. w Piątek dnia 6. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z powodu dzisiajszego Święta, jutro gazeta nie wyjdzie.

Berlin, dn. 3. Kwietnia. — Wczoraj po południu przybyła tu deputacya z Frankfurtu nad Menem wysłana przez zgromadzenie narodowe celem ofiarowania królowi pruskiemu korony cesarskiéj. Król przyjął dziś o godzinie 12. deputacyą w sali rycerskiéj zamku królewskiego, w obec książąt domu królewskiego i ministrów. Po wprowadzeniu jéj przez prezesa ministrów, hrabię Brandenburga, temi słowy przemówił prezes zgromadzenia narodowego Simon: zgromadzenie ustawodawcze narodowe niemieckie powołane podczas wiosny w roku zeszłym za zgodną wolą książąt i pokoleń niemieckich, do utworzenia niemieckiéj konstytucyi, przeniosło w środę, dnia 28. Marca roku 1849., po ogłoszeniu przyjętéj w dwóch odczytach konstytucyi rzeszy niemieckiéj, godność sukcessyjną cesarską w niéj uchwaloną na J. K. Mość króla pruskiego.

Zgromadzenie silne wyrzekło zaufanie, że monarchowie i pokolenia Niemiec wielkodusznie i patryotycznie popierać będą ze wszystkich sił zgodnie ze zgromadzeniem narodowém zapadłe w niém uchwały.

Zgromadzenie nakoniec postanowiło z największém uszanowaniem prosić wybranego cesarza przez deputacyą, aby ten wybór na mocy konstytucyi zapadły przyjąć zechciał.

Wywięzując się z tego polecenia stoją przed W. Kr. Mością prezes zgromadzenia i 32 jego członków w tém głębokiém przekonaniu, że Wasza Kr. Mość zechcesz oczekiwania uniesionéj entuzyazmem ojczyzny, która W. Kr. Mość wybrała jako tarcz i opiekę swéj jedności, wolności i siły, za naczelnika rzeszy, przez błogosławione postanowienie doprowadzić do szczęśliwego skutku.

Król na to odpowiedział:

Moi Panowie! Poselstwo wasze głęboko mnie wzruszyło. Zwróciło moją uwagę na króla królów i na święte i nietykalne obowiązki, w których zostaję jako król mojego ludu i jako jeden z najpotężniejszych monarchów niemieckich. Taki pogląd, moi panowie, jasném czyni oko, a serce pewnością napawa.

W uchwale zgromadzenia niemieckiego narodowego, o któréj mnie moi panowie uwiadamiacie, upatruję głos reprezentantów ludu niemieckiego. Ten głos nadaje mi pierwszeństwo, którego wartość umiem cenić. Wymaga odemnie niezmiernych ofiar, jeżeli go usłucham. Wkłada na mnie najcięższe obowiązki.

Niemieckie zgromadzenie narodowe szczególniéj na mnie przed innymi liczyło, gdzie szło o ugruntowanie jedności i potęgi Niemiec. Szanuję jego zaufanie, podziękujcie mu w mojém imieniu. Jestem gotów czynem dowieść, że mężowie się nie pomylili, którzy swe zaufanie położyli w mém poświęceniu, w mojéj wierności, w mém przywiązaniu do wspólnéj niemieckiéj ojczyzny.

Nieodpowiedziałbym atoli waszemu zaufaniu i uczuciu ludu niemieckiego, nieustaliłbym Niemiec jedności, gdybym w brew najświętszym prawom i moim dawniejszym wyraźnym i uroczystym zaręczaniom, bez wolnego porozumienia się z głowami ukoronowanemi, książętami i wolnemi miastami niemieckiemi, miał wyrzec postanowienie, któreby za sobą pociągnęło tak dla mnie, jakoteż dla pokoleń niemieckich przez nich rządzonych stanowcze skutki.

Do rządów przeto pojedyńczych niemieckich państw należy zbadać w wspólnéj naradzie, czyli konstytucya tak pojedyńczym jako też ogółowi jest przydatną, czyli przyznane mi prawa postawią mnie w możności silną ręką, jak tego podobne powołanie wymaga, losami wielkiéj niemieckiéj ojczyzny pokierować i spełnić nadzieje jéj ludów.

Niechaj Niemcy tego bądą pewne i to rospowiadajcie moi panowie po wszystkich dziedzinach: jeżeli potrzebować będą pruskiéj tarczy i miecza przeciw zewnętrznym lub wewnętrznym nieprzyjaciołom, natenczas bez wołania się stawię. Wówczas z pociechą pójdę drogą mojego domu i mojego ludu, drogą niemieckiego honoru i wierności!

Następnie prezes Simson przedstawiał królowi, na jego wezwanie, członków deputacyi, z którymi król przez długi czas rozmawiał. Deputacyą król zaprosił dziś na obiad do Charlottenburga.

Jenerał Wrangel zakazał wszelkich manifestacyi z powodu przybycia deputacyi frankfurckiéj do Berlina. Nie wolno było chorągwi niemieckich zawieszać na domach, ani powitać przybyszów muzyką wieczorną i pochodniami. Cała deputacya wiechała sobie do Berlina doroszkami i roskwaterowała się po hotelach bez żadnéj uroczystości. O hulance przytém, radości, uniesieniach, toastach ani słychu. Jak było tak jest, ciemno i głucho!

Oldenburg, d. 30. Marca. — Z polecenia władzy centralnéj w Frankfurcie wyszedł dzisiaj rozkaz do wojska, aby się toż przygotowało do wymarszu. Pierwszy, trzeci i czwarty batalion, ogółem 2400 żołnierzy i 8 dział ma na pierwsze skinienie wyruszyć nad Elbę, dla utworzenia tymczasowo korpusu obserwacyjnego. Drugi batalion pozostanie w miejscu. — Za Sigmaringen także donoszą pod dniem 28. t. m., że nadszedł niespodziewanie rozkaz, ażeby batalion wojska tamtejszego przygotował się wprzeciągu 2 tygodni do wymarszu do Szlezwigu.

Francya.

Paryż, dn. 31. Marca. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego, pierwszy głos zajął jenerał Cavaignac: pan Ledru Rollin wczora zmierzył przepaść, która ma przegradzać politykę dzisiajszego rządu od polityki rządu tymczasowego i mojego. Jeżeli taką była polityka rządu tymczasowego, jak ją skreślił Ledru Rollin, natenczas różnica mała zachodziła pomiędzy naszą, a jego. Co się tyczy solidarności polityki teraźniejszéj a naszéj, także prawdę powiedział Drouyn de Lhuys, ponieważ łączność zachodzi rzeczywista w politycznym systemie poprzedników i następców moich. W Lamartynowskim manifeście była tylko zaroda do wojny. Zgromadzenie narodowe przyjęło ten manifest i poleciło rządowi inicyatywę w sojuszu braterskim z Niemcami ku wyjarzmieniu Włoch, (a Polski?). Rząd zamiast wojny, poszedł drogą układów. Myśmy też środkami pokoju daléj działali, jak to okazać mogą nasze depesze.

Thiers: kwestya obecna jest bardzo ważna, zasługuje na powszechną uwagę, a każdy powinien swe światło dla jéj objaśnienia przynieść. Wchodzę na mównicę, nie przeto, że mnie Ledru Rollin pobudził, ale dla tego, iż widzę się obowiązany do przyniesienia na użytek mojego doświadczenia. Jakże z tego może wypływać, żeśmy żałowali opuszczenia Ankony rospo-rządzonego przez Molego, iż dziś powinniśmy trzymać się polityki Ledru Rollina. To tyleby znaczyło, że powinienem być teraz demokratycznym republikaninem, ponieważ pod przeszłym systematem należałem do opozycyi. (Chałas na lewéj.) Wasza polityka dzisiaj tchnie wojną! Włochy upadły. (O! O!) Upadły, wprawdzie nie na zawsze, ale na długi czas. Chcecie utrzymać uchwałę z 24. Maja 1848., przepisującą związek braterski z Niemcami i wyjarzmienie Włoch, to tchnie wojną. Chcecie wydrzeć Lombardyą i Wenecyą Austryi i sądzicie, że to wojny nie pociągnie za sobą? Nie łudźcie się. Wojna z Austryą to sprawa bardzo ważna, choćby Austrya sama stała. Ale czy Austrya jest sama? Wy co widzicie wszędzie koalicie, nie chcecie przyznać, że Rossya po za Austryą stoi! Pochlebiacie sobie sprzymierzami ludowemi. Smutna ucieczka! Kiedy Węgry powstały, rozumieliście, że Węgrzyni tworzący ½ wojska austryackiego niebędą się bić ze swymi braćmi, teraz sądzę, przekonaliście się przeciwnie, Węgrzyni bili się najmężniéj w północnych Włoszech. (Czy Thiers nie wie co znaczy żołnierz europejski? Czy Niemiec żołnierz, nie bił Niemca obywatela, francuski żołnierz nie mordował swych braci Francuzów na barykadach czerwcowych? Wszędzie jedna metoda, odebrano żołnierzowi

Digitized by Google

wolę i władzę myślenia, zamknięto w koszarach, a wypasionego i napojonego wypuszczono na ofiary. Thiers jest to istota wcale niewinna i naiwna, jednem słowem po naszému z glupiafrant.) Niektórych malkontentów macie za sobą, ale massy ludów przeciw sobie. Chcielibyście nas z powodu Włoch uwikłać w powszechną wojnę. Co za interess ma Francya we Włoszech? Powiadacie, wpływy! I dla tego chcecie chłopu wydzierać jego chałupę i rzucić go w krwawą wojnę, byłoby to głupstwem bez granic! Drżałem czytając manifest Lamartina, uważający traktaty z 1815. roku za zniesione. Jest to głupstwo, odbiciem echa klubów. Możecie témi traktatami pogardzać, ale ich niełamać. Przywróćcie tylko wewnątrz porządek, a będziecie silnymi. Niewarto dla wpływów mieszać się do wojny.

Ledru Rollin: Pomijam kilku słowami to, co Cavaignac powiedział. Utrzymuje lub w mowie okazać usiłuje, że polityka jego podobną jest do polityki rządu tymczasowego. To jest nieprawda i przytém obstaję. Pod rządem tymczasowym Sardynia odrzuciła naszą pomoc, pod Cavaignakiem prosiła o nią, a Cavaignac tylko znać się chciał do pośrednictwa. (Oklask.) Thiers zapowiadał wojnę w roku 1840., dziś zaś chce pokoju. (Śmiech.) Thiers wówczas rozrzucił 800 milionów, aby, jak mówił służyć dalekiéj przyszłości, dziś chodzi o sprawy największéj wagi, które się toczą nad naszą granicą, a tu woła Thiers: chcą się bić o wpływy! Thiers powiada: Włochy upadły na długo, a my powinniśmy de profundis zaśpiewać. Ja zaś odebrałem w téj chwili listy, w których mi donoszą, że jenerał Pepe korpus austryacki 6000 zbił i cała Wenecya powstała. W r. 1840. wołał Thiers na Odilon Barrota: chcecie ogólnéj rewolucyi, powszechnéj wojny! Barrot odpowiedział: nie chodzi tu o powszechną wojnę, ale o honor Francyi. Jakże dziś obadwaj mówią. Mówca następnie przechodzi interes ekonomiczny i kończy słowami: lepsza wojna niż hańba.

Odillon Barrot odpowiedział na mowę Ledru Rollina: pierwszym obowiązkiem rządu jest, uporządkować społeczeństwo, a nie szerzyć anarchii na zewnątrz. Pozostawcie rządowi chwycenie się środków potrzebnych, zgromadzenie może mu zupełnie zaufać. (Tak! tak! nie! nie!) Głosami 444 przeciw 320 przyjęto skrócony wniosek pana Bixio, który brzmi jak następuje: zgromadzenie narodowe oświadcza, że jeżeli do pewniejszego zabezpieczenia całości territorium piemontskiego i przestrzegania interessów Francyi władza wykonawcza uzna potrzebę obsadzenia częściowego i chwilowego we Włoszech, natenczas znajdzie najserdeczniejsze i najzupełniejsze poparcie w zgromadzeniu narodowém.

Bourges 26. Marca. — (Sprawa więźniów majowych.) Przesłuchano jeszcze kilkunastu świadków, którzy późniéj przybyli. — Świadek Marie, były członek rządu tymczasowego na zapytanie obrońcy Bethmont mówi: Courtais zasiadał z nim w dawnéj izbie deputowanych pomiędzy radykalnymi, ale jest zupełnie umiarkowanym. Dla tego też po rewolucyi lutowéj niewahano się bynajmniéj powierzyć jenerałowi Courtais dowództwa gwardyi narodowéj, gdy mężowie Nationala rzeczpospolitę na porządku utwierdzić chcieli, i jenerał Courtais tak zrozumiał, krótko mówiąc, jenerał Courtais należał do grzecznéj koteryi Nationala, w chwilach niebezpieczeństwa okazał uległość z poświęceniem, a 15. Maja względem sejmu powinność swoję wypełnił.

Prezes: Co Marie rozumie pod chwilami niebezpieczeństwa?

Świadek: Mam na myśli dzień 17. Marca i 16. Kwietnia.

Prezes: Rządowi tymczasowemu zatém groziło niebezpieczeństwo w tych dniach.

Świadek: Bezwątpienia. Jenerała Courtais z jednéj strony potępiali, z drugiéj wszyscy dobrzy republikanie bronili: Barbes i inni okazali się dla rządu tymczasowego bardzo uległymi.

Prezes: Czy Blanqui był przy manifestacyach?

Świadek: Był, ale nic nie mówił; lubo widziałem go na czele ludzi z miny skłonnych do nadużyć.

Blanqui: Skąd świadek wie, że ja byłem nieprzyjacielem rządu tymczasowego.

Świadek: Ponieważ podczas manifestacyi 17. Marca i 16. Kwietnia otaczały cię groźne tłumy ludzi bluzowych, którym właściwie nienajprzyjaźniejsze dawałeś znaki.

Blanqui: Świadek jest w sprzeczności widocznéj z Lamartinem. Zresztą pojmuję bardzo dobrze zeznanie Marie, gdyż codziennie powstawałem na postępowanie rządu tymczasowego.

Świadek: Przekonanie moje jest uzasadnione na czynach i sprawozdaniach policyjnych, a nie na zaczepkach, których przedmiotem był rząd tymczasowy.

Blanqui: Wybornie, twoje przekonanie zasadza się na czynach i sprawozdaniach policyjnych; że zaś mego nieprzyjaznego sposobu myślenia przeciw członkom tymczasowym nigdy w czynach nieokazywałem, przeto owe fakta i doniesienia policyjne zasadzają się właściwie na krytycznych zaczepkach, jakiemi czułość półbożków rządowych obrażałem. Pytam teteraz świadka, czy on mnie, jak to niby prokurator rozumie, uważa za sprawcę manifestacyi 16. Kwietnia?

Świadek: Dni kilka przed 16. Kwietnia oznajmił nam minister spraw wewnętrznych, Ledru Rollin, że podano mu projekt w imieniu Blanquiego, aby większość umiarkowaną rządu tymczasowego zwalić i z członkami demokratycznemi rząd nowy utworzyć. Pojmujesz zapewne, iż kiedy w kilka dni późniéj manifestacya dnia 16. Kwietnia nastąpiła, uważano ją pomiędzy nami jako w związku zostającą z owym przez Ledru wydanym projektem.

Blanqui: Szkoda tylko, iż zwołanie na 16. Kwietnia wyszło z Luxemburga i miało na celu obranie oficerów sztabowych. Zresztą oświadczam, że nigdy wniosku takowego ani wprost ani pośrednio Ledru Rollinowi niepodawałem; gdybym nawet był rzeczywiście o takiéj puryfikacyi pomyślał, Ledru Rollinowi niebyłbym o tém powiadał. Dziwi mnie, że Ledru Rollin w zeznaniu swojém o tém nic niewpomniał.

Prokurator: Marie toż samo zeznał już przed komissyą indagacyjną.

Blanqui: Rozumiem, że sprawozdanie komissyi indagacyjnéj w sposób nienader pochlebny odrzucono.

Prezes: Przez kogo?

Blanqui: Przez sąd. Przecież nawet tutaj nieodważono się powtórzyć wszystkich tych łotrostw, które sprawozdanie to obejmuje. Są tutaj niektóre osoby, które mimo swego wytartego czoła ze wstydu spłonęłyby, gdyby im zeznania ich przed komissyą indagacyjną przypomnieć chciano. Najznakomitsi mężowie stanu (po rewolucyi lutowéj) złożyli świadectwo przed komissyą indagacyjną, a ich zeznania przysięgą stwierdzone są wprost tak sprzeczne pomiędzy sobą, że powiedzieć trzeba, iż ten albo ów jest krzywoprzysięzcą. (Zdumienie.)

Prezes: Zebraliśmy się tu jedynie dla uzasadnienia faktów. Przysięgli nieznają sprawozdania komissyi indagacyjnéj, i znać go też niepowinni.

Blanqui: Sprawozdanie to jest łotrostwem najbezeceniejszém, jakie kiedyś widziano. (Wrzawa na trybunie dyplomatycznéj; oklaski w publiczności).

Świadek Garnier-Pages, wieku 46 lat, były członek rządu tymczasowego, deputowany, oświadcza jak przeszły świadek, że Courtais po Lutym około sprawy »porządku« wielce się zasłużył.

Sobrier: Podzielał świadek obawę jenerała Courtais we względzie domu mego na ulicy Rivoli?

Świadek: Rozumiem, że Sobrier jak najlepsze miał chęci; lecz czyny jego niezawsze zgadzały się z jego chęciami.

Sobrier: Przytocz fakta.

Świadek: Znam wszelkie względy, jakie winienem obżałowanym.

Sobrier: Ja tu nie jestem obżałowanym.

Prokurator: Jak! co mówisz?

Sobrier: Powiadam, że naprzód już wyrok na mnie wydano.

Pomiędzy Sobrierem a prezesem wszczyna się potém żwawa sprzeczka o wartość sądu wyjątkowego. Sobrier oświadcza w końcu, że niemiał zamiaru obrażenia zgromadzenia narodowego, lecz że bezwarunkowo prawo mu do tego służyło, gdyby zgromadzenie rzeczypospolitéj niebyło przyjęło.

Garnier Pages: Żałuję, iż przez wyrażenie się błędnie wyłożone powód do tego zajścia dałem. Mówię o obżałowanych, którzy chęci moich nie będą mieli w podejrzeniu. Mówiąc przed kilku dniami w sejmie powiedziałem: »Mój godny towarzysz, Barbes;« miałem prawo do wyrzeczenia słów takowych, gdyż na Barbesa wyrok jeszcze niezapadł.

Barbes: (ironicznie). Skoro więc wyrok zapadnie, przestanę być godnym towarzyszem!

Świadek Lefranc, reprezentant ludu: Byłem dnia 15. Maja na zgromadzeniu narodowem, kiedy do niego wtargnięto. Buchez (ówczasowy prezes) dał znak Raspailowi, który uważałem za wezwanie do odczytania petycyi.

Raspail: Jeżeli sobie sąd życzyczy, to Laurent (reprezentant ludu) toż samo potwierdzi.

Prezes: W rzeczy saméj, list téj treści odebrałem od Laurenta.

Raspail; Ja 6 listów odebrałem, które zeznanie deputowanego Point kłamstwem nazywają.

Prezes daje do poznania, że nowe zeznania przeciw kłamstwu reprezentanta Point są już zbyteczne.

Świadek Boudou-Tossaint, 60 lat, kapitalista, widział, jak 15. Maja massa ludu do krat się cisnęła, żądali dla deputacyi wstępu, i gdy to nastąpiło, pomiędzy innymi wszedł i Raspail.

Posiedzenie odroczono na $\frac{1}{2}$ godziny. Po zagajeniu znowu prokurator głos zabiera.

Barbes: Pozwól wprzód prezydencie uczynić jednę uwagę; przeciw Huberowi wniesiono tutaj rzecz wielkiéj wagi. Prezes przyrzekł w tym względzie śledztwo rozporządzić, pytam więc, co w téj mierze postanowiono?

Prezes: Prokurato uczni wniosek, jaki za stósowny uzna, a panu pozostawiam dowolny z niego użytek.

Barbes: Niechcę z niego korzystać wcale, ja siebie nie bronię.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Paryż, d. 1. Kwietnia. — Według wiadomości nadeszłych z Turynu z dnia 28. Marca, król Wiktor Emanuel zamianował nowe ministerstwo: 1) Delaunay spraw zagranicznych i prezesem rady ministrów; 2) Silleny spraw wewnętrznych; 3) Bonmida wojny; 4) Nigra finansów i Christiani sprawiedliwości.

Na posiedzeniu izby deputowanych w Turynie, które trwało aż do północy, zapadła następująca uchwała: kto zawarty rozejm pomiędzy Chrzanowskim a Radetzkim uzna za ważny, ten jest zdrajcą

Digitized by Google

ojczyzny. **Według listów z północnych Włoch, kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się pomiędzy Włochami a Austryakami, ostatni zbombardowali Bergamo; że ludność w Medyolanie powstała i zdzierała orły austryackie; że po wszystkich wsiach dzwonią na gwałt i rzpltę ogłaszają, że Genua także ogłosiła się za rzeczpospolitą.** Ledru Rollin odczytał te wiadomości podczas wczorajszego zgromadzenia narodowego. Do ministerstwa nadeszło wczora mnóstwo depesz. Karol Albert puścił się do Hiszpanii.

Afisz Proudhona zatytułowany: **Kandydatura obywatela Proudhona, do wyborów katolików**, sprawiła zamieszanie w obozie socyalistowskim; stronnicy apostoła socyalizmu głoszą, że afisz nie jest jego, że jest fałszem i że sprawców takowego pan Proudhon będzie ścigał sądownie. Zaparcie się to uczniów pochodzi z aktu wiary pana Proudhon, w którym powiada, że »miłość Boga, wierność jego prawu, uszanowanie dla sprawiedliwości i wykonywanie cnót zasadniczych, muszą być w zgodzie z szacunkiem ludzkim i bojaźnią majestatu ludzkości. Bóg wymaga więcéj jak czci wewnętrznéj, wymaga czci publicznéj i kazań, bez czego nauka ustałaby wkrótce i religia by upadła. Otóż każdy chrześcianin każe i naucza, kiedy wyznaje publicznie ewangelią. Odstępstwo było dawniéj karane prawami cywilnemi. Kilka edyktów wydanych za **Ludwika XIV.** przepisywały karę na katolików przechodzących do protestantyzmu. Nie chcąc zupełnie usprawiedliwiać pożyteczność i stósowność tych praw, powiemy tylko, że państwo było w swém prawie tak postępując, jak w starożytności wypędzano z kraju i karano śmiercią bezbożników i świętokradzców. Za dni naszych jeszcze, człowiek któryby wyznawał ateizm, nie byłby przyjęty do żadnéj z rzeczpospolitych składających Stany Zjednoczone.«

Na wezwanie socyalistów, aby się pan Proudhon wytłumaczył i poszukiwał fałszerzy śmiejących używać jego nazwiska, odpowiedział, iż nie ma nic do powiedzenia, ani do poszukiwania.

Gazeta niemiecka udziela wiadomości z listu, że oficerowie i podoficerowie z wojska rossyjskiego zajmującego księstwa naddunajskie, otrzymali pozwolenie żenienia się z wołoszkami i multankami, a nawet otrzymywać będą nagrodę. Rząd rossyjski użył tego samego sposobu w Besarabii po zajęciu téj prowincyi. Bulgarya i Serbia przepełnione są agentami rossyjskiemi.

Piszą z Neapolu do **Times** pod d. 14. Marca: »Wiadomości z prowincyi są niezadowalniające i podczas kiedy w Kalabryi agenci republikańscy podburzają umysły, rząd nie ma żadnego sposobu zabezpieczenia długiéj granicy, która oddziela Neapol od prowincyi rzymskich. Jeżeliby sprawa sycylijska była już załatwioną, możnaby powstrzymać rewolucyą w neapolitańskiém; lecz wiedząc że posłańcy wyjechali do Palermo dla namawiania ludu do niepoddawania się, ale owszem do rozciągnięcia powstania nawet do Kalabryi, rząd jest więcéj niespokojny o zachowanie dziś pokoju wewnątrz, aniżeli wtedy kiedy mu groziły Anglia i Francya.

Włochy.

Od granicy włoskiéj. — Jenerał austryacki Wohlgemuth pospieszył do Wiednia, dla poparcia podstawy, na któréj pomiędzy Radetzkim a królem sardyńskim pokój ma być zawartym. — W Breście i Bergamo przyszło już do starcia pomiędzy ludem a wojskiem, a przeciw oddziałom powstańców niepokojącym główne drogi pocztowe wysłano korpusy z Mantuy i Werony. Hufce ochotników z nad granicy kantonu tessyńskiego dotarły aż do Monza, ale lud wiejski nie bardzo się podobno z niemi łączy z powodu skrzywienia sprawy całéj w Piemoncie. — W Wenecyi gotują się do stoczenia bitwy walnéj, gdyż garnizon cały 20,000 ludzi wynoszący odebrał rozkazał do wyruszenia na linią krańcową warowni miasta, zdaje się, iż zamyślają równocześnie zrobić wycieczkę i zaczepić od strony lądu; gdyż korpus feldmarszałka Haynau pewnie będzie za słabym, aby się siłom włoskim tak znacznym mógł oprzeć, które przytém pomoc wielką mają w owych ogromnych wałach, moczarach i niezliczonych kanałach. Jeżeli się plan takowy pomyślnie da uskutecznić; wtedy cios takowy wpłynąłby przeważnie na układy względem pokoju z Sardynią i byłby niejako karą zasłużoną za występek, jakiego się jenerał ten na mocy prawa mocniejszego przeciw mieszańcom Ferrary dopuścił.

Turyn, dn. 26. Marca. — Dziennik tutajszy **La Nazione** powiada: Wieści smutne z linii bojowéj miasto nasze niezmiernie oburzyły; jednakże gwardyi obywatelskiéj udało się pokój utrzymać. — Izba deputowanych ogłosiła się za nieustającą; tożsamo uczyniła i rada gminna. Senat odbył posiedzenie nader burzliwe; chciał ministrów pociągnąć do odpowiedzialności. Zawiązał się w komitet tajny nieustający.

Rząd tymczasowy toskański, wydał dekret pożyczki przymusowéj. Wszystkie majątki których dochód przechodzi 1000 talarów (scudi) są podległe pożyczce. Pożyczka będzie podwyższona stosunkowo od 14 do 50% od fortun przenoszących 10,000 talarów. Stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, rówie jak majątki niepodzielne, będą uważane jak jedna osoba. Wypłata ma nastąpić w czterech miesięcznych ratach, począwszy od 15. Kwietnia.

Austrya

Wiedeń, 2. Kwietnia. — Rozgłaszają dzisiaj, że znów przyszło do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Austryakami i Piemontczykami niedaleko Turynu. Dziś jeszcze lub jutro rzecz ta się wyjaśni. Na giełdzie przynajmniéj obiegały rozmaite wieści i niepomyślnie wpływały na interessa. — Lloyd dzisiajszy twierdzi, że król pruski nieprzyjmie ofiarowanéj sobie korony cesarskiéj. — Według listów z Jass nadeszłych, Turcy w liczbie 100,000 wojska weszli do Wołoszczyzny w celu zaprotestowania przeciw zbrojnemu obsadzeniu księstw naddunajskich przez Rossyan. — Feldmarszałek Welden wydał pod fortecą **Komorn** w Węgrzech odezwę, w któréj powiada, że załoga téj fortecy powinna się poddać cesarzowi, który pragnie szczęścia Węgrów. Daje 12 godzin do namysłu żołnierzom, którzy zechcą wrócić pod chorągwie cesarskie. Po upływie tego czasu pocznie burzyć **Komorn** tak długo, aż mu wystarczy amunicyi i żołnierzy. W końcu powiada, że mu Bóg dopomoże! — Odezwę datował dn. 30. Marca pod Komornem.

Donieśliśmy wczoraj o pogłoskach dotyczących wydania wkrótce powszechnéj amnestyi dla przestępców politycznych. Tymczasem czytamy znowu w dzisiajszéj gazecie wiedeńskiéj następujący buletyn ekzekucyi:

»Jan Baldini rodem z Capo d' Istria, liczący lat 30, katolik, żonaty, ojciec jednego dziecka, dawniéj inżynier przy węgierskiéj kolei żelaznéj, późniéj porucznik w korpusie powstańczym Frangipana, prawnie udowodnioną istotą czynu, oraz częścią własném, częścią zaprzysiężoném świadków zeznaniem przekonany, o usiłowaniu skłonienia żołnierzy 23go pułku piechoty Ceccopieri do złamania wierności, tudzież o stanowczym udziale w zbrojnym buncie; skazany został jednomyślnie przez sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie; wyrok ten jednak w skutku wyższego upoważnienia wykonany został 27. b. m. przez rozstrzelanie.

Od c. k. wojskowéj komissyi śledczéj. — Preszburg 28. Marca 1849. r.

Czechy.

Praga, d. 26. Marca. — Stowarzyszenie Lipy słowiańskiéj postanowiło na dzisiejszém posiedzeniu swojém, pozostać i nadal związkiem politycznym, pomimo nowego prawa o stowarzyszeniach. Komissya wyznaczona do zmienienia statutów w myśl wspomnionego prawa przedstawiła zgromadzeniu, że skoro to prawo stanowi iż związki polityczne z pełnoletnich jedynie członków składać się mogą, przez co większa część pragskich studentów niebędzie mogła nadal do stowarzyszenia należeć, wypada je zatém podzielić na dwa oddziały to jest na związek polityczny, którego członkowie muszą być pełnoletni i opłacać 24 kr. miesięcznie i literacki, czyli czytelnią Lipy, z któréj wszyscy inni korzystać będą mogli za opłatą miesięczną 20 kr. Wniosek ten równie jak cała rewizya statutów zostały odroczone. Związek Lipy słowiańskiéj w Ołomuńcu uorganizował się już w myśl powyższego wniosku.

Węgry.

Peszt, d. 28. Marca. — (Madziarska korrespondencya.) Przesyłam niniejszém dwie depesze Bema do prezydenta L. Koszuta zamieszczone w monitorze debreczyńskim: 1) Główna kwatera w Hermanstadzie d. 15. Marca. W mojém piśmie z d. 13. b. m. miałem to szczęście donieść, że wysłałem korpus jeden przeciw wąwozowi rothenturmskiemu (Vöröstorony) dla odcięcia komunikacyi z Wołoszczyzną. Korpus ten armii nie mógł naprzód postąpić, ponieważ całe wojsko austryackie stało we Freek, a więc górą przedzielone od wąwozu i zagrażało skrzydłu mojego wojska. Wąwoz ten przeto zająłem na innéj drodze dalszéj i nietylko go utrzymam, ale równocześnie jeszcze pognam nieprzyjaciela ku Kronstadowi, zkąd tylko z wielką trudnością przedrze się przez Karpaty, jeżeli postanowi uciec do Wołoszczyzny. Ten ruch wojenny dzisiaj rozpocznę. — Wczoraj nasi znów schwytali oficera od sztabu, pułkownika Kopeta. Dwaj dawniéj schwytani sztabowi oficerowie nazywajją się: baron Berger podpułkownik i Teichbert major. — Wzięcie Hermanstadu niezmiernie nam posłużyło, mnóstwo broni zabraliśmy, a nieprzyjacielowi nerw życia przecięliśmy. — 2) Główna kwatera w Rothenturm dnia 16. Maja. Moje wczorajsze ruchy ku wypędzeniu Moskali z wąwozu rothenturnskiego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i jeszcze téj samej nocy o godzinie 11. wyparliśmy Moskali z téj pozycyi. Godniéj nie mogliśmy obchodzić 15. Marca, urodzin wolności ludów. Dziś po południu o 5. godzinie Moskale uciekali na łeb na szyję. Czterech jenerałów austryackich: Puchner, Phärsmann, Gräser i Jovich uciekli z 3 kompaniami do Wołoszczyzny. Wąwoz rothenturmski sam jak najpilniéj obejrzałem i takiem wydał rozporządzenia, że trudno, aby Moskale tędy po nieprzyjacielsku przedrzeć się mogli. Drugą część armii mojéj wysłałem w pościg za Austryakami, którzy według zeznań jeńców stracili otuchę i w nieładzie cofali się ku Kronstadowi. Ich główna siła stoi w Fogarasch, a tylna straż we Frek. Most zniósł nieprzyjaciel na Olcie, co wstrzymało nieco nasze ściganie. Teraz po wystawieniu mostu puściliśmy się za nim w pogoń. Spodziewam się, że w 3 do 4 dni zajmę Kronstad, przez co cesarsko austryackie wojsko częścią zniszczoném, częścią rozpłoszoném zostanie, na każden przypadek przywrócę spokojność w tym kraju. Tém łatwiéj będzie można przywieść do posłuszeństwa pojedyńcze bandy wołoskie. Dopisek. **Po zajęciu Kronstadu ruszę z moim korpusem do Węgier.**

Zagrzeb, d. 26. Marca. — W zeszłą sobotę przejeżdżał tędy z całą świtą poseł turecki, przy dworze austryackim, udając się spiesznie przez Belgrad do Stambułu. Gubią się tu w wnioskach co może być powodem tego nagłego wyjazdu posła z Wiednia. Niektórzy przypisują to turecko-

Digitized by Google

rossyjskim nieporozumieniom i pewnemu przymierzu między Rossyą a innem śród-europejskiem mocarstwem, inni znów utrzymują, że poseł powołany został do Stambułu dla zajęcia tam znakomitéj godności w Dywanie.

Wrocław, 3. Kwietnia. — Na posiedzeniu klubu demokratycznego w Wrocławiu doniósł pan Sabath z Raciborza, że do tego miasta nadeszła wiadomość mimo ścisłego kordonu austryackiego, że Dembiński od 8. dni zajął Peszt i Budzyń, gdy tymczasem Goergéj rusza do Wiednia. Po tém oświadczeniu wielka radość powstała w zgromadzeniu i kazano zagrać hymn narodowy węgierski.

Anglia.

Londyn, dn. 31. Marca. — W izbie wyższéj oświadczył onegdaj lord Lansdowne na zapytanie uczynione mu przez lorda Brougham, iż rząd nieotrzymał jeszcze żadnego doniesienia urzędowego o klęsce poniesionéj przez Piemontczyków. Lord Brougham daléj dodał, że jeżeli się potwierdzi, iż Austryacy zwyciężyli, i Karól Albert zrzekł się korony na rzecz księcia Sabaudyi i uciekł do Francyi, w tedy można tylko powiedzieć, że opatrzności podobało się, pobłogasławić Francyi, Anglii i Europie zdarzeniem usuwającem wszelki pozór mieszania się w sprawy Włoch; i według zdania jego, ponieważ wszystko się skończyło, Francya i Anglia nie będzie teraz chciała interweniować we względzie daremnego zachowania nienaruszalności Piemontu, ponieważ marszałek Radetzki wyraźnie oświadczył, iż Austrya ani piędzi ziemi nie pragnie od Sardynii. Na uwagę ostatnią odpowiedział minister lord Lansdowne, że chwila jeszcze nienadeszła, aby się można stósownie w tym względzie oświadczyć. — Dziennik Morning Chronicle cieszy się nadzieją, że wkroczenie Austryaków do państwa sardyńskiego wcześnie położy koniec krokom nieprzyjacielskim i upokorzy pychę domu sabaudzkiego. Przytem dziennik ten spodziewa się, że środki odpłacenia się Radetzkiego przeciw uwiedzionym poddanym króla, sądząc z tonu manifestu księcia Szwarzenberga, będą łagodne i pojednawcze, jakich w ogóle rząd wiedeński wszędzie zastósować nieomieszka. (?!!!) — Gazeta Times objawia swoje mocne przekonanie, że pokój europejski wsparty postępowaniem rządu francuskiego dążącem do spokojności nie będzie zakłóconym, mimo tego, że stanowisko w téj kwestyi wewnątrz Francyi nader jest trudnem. — Ze względu na rozejm duński twierdzi Morning Chronicle, iż rząd duński rzeczywiście kroków wojennych nierozpocznie, i przytacza na dowód twierdzenia owego, iż okręty parowe przeznaczone z Londynu do Hamburga niezaprzestały ładowania towarów.

Rozmaite wiadomości.

Wyznanie wiary jenerała Dembińskiego.

Jenerał Henryk Dembiński, zajmujący obecnie tak wysokie stanowisko w armii węgierskiéj, zostawił był wyjeżdżając z Paryża odezwę rodaków, datowaną z d. 1. Stycznia r. b., w któréj złożył niejako swoje wyznanie wiary politycznéj i usprawiedliwienie kroku przedsiębranego.

Dokument ten brzmi jak następuje:

»Kochani rodacy! Udając się wśród narodu, z którym nas od wieków łączy jedność uczuć szlachetnych, czuję potrzebę skreślenia przed wami, przed powinowatemi szczepami całéj rodziny słowiańskiéj, powodów, które mnie do tego skłoniły.« — »Zechcę dla najsumienniejszego wynurzenia się iść w tém opowiadaniu za porządkiem myśli, uczuć, i nadziei moich; przebaczcie więc, jeżeli wierny téj myśli, przejdę koleją różne epoki życia mojego, tak te, które niejako tylko instynktowie, czułem w dziecinnych mych latach, jak i te, które później wyrozumowanie nabytego już doświadczenia we mnie utwierdziło. — W dziesiątym już roku życia mojego pociąg do narodu węgierskiego czułem wielki, marzenia możności odbudowania mojéj ojczyzny za pomocą Węgrów zajmowały myśl moją bez ustanku. 1806 roku, mając lat szesnaście, udałem się z woli matki mojéj do Wiednia, gdzie w akademii inżynierów przebywając, z dużem zasmuceniem duszy mojéj, marzenia mojéj młodości zachwiały się zupełnie, kilkudziesiąt młodych Węgrów, współuczniów tam znajdujących się, okazało mi owo plemię, które w umyśle moim bohatyrów, wiekopomnego Batorego rycerzów przypominać miało, w zupełnie innéj postaci. Znalazłem nazwiska węgierskich rodzin, rysy odznaczające plemie oddzielne, lecz uczucia, obyczaje, dążności zupełnie niemieckie; była to bowiem młodzież z epoki systematu cesarza Józefa, którem do przenarodowienia wszystkich szczepów państwo austryackie składających dążąc, starannie położywszy zasady, skutek już otrzymywać zaczął. Ustały więc moje marzenia, a przynajmniéj uśpiły się na długi przeciąg lat; styczności już z Węgrami nie miałem żadnéj, prócz téj, która mnie i ich w przeciwnych sobie szeregach walcząc przeciw sobie spotykać mogła; spodziewam się, że uczucie szacunku jakie ich waleczność w nas wzbudzała, równie i oni dla polskich pułków uczuli.«

Po skończonych wojnach 1815. r., wróciwszy do zagród domowych, obcy wszelkiéj polityce, wyrwany zostałem z zacisza przez powinność stawania w szeregach powstania polskiego 1831. r.

»Od czasu upadku naszego, pilniéj śledząc bieg wypadków, niemógłem nie uwielbiać mężów węgierskich, którzy z taką wytrwałością, w imieniu praw, swobód narodowych, z mniéj szczerym rządem austryackim rozpoczęli walkę; sądziłem, że rząd austryacki, lub przynajmniéj który bądź z licznych książąt domu austryackiego, poczuje dosyć szlachetności duszy, aby zrozumieć, że jest i więcéj wspaniałości i więcéj nawet korzyści dla państwa austryackidgo, nietylko dać się całéj ożywionéj już narodowości węgierskiéj rozwinąć, ale owszem stając na czele tego rozwinięcia narodowości rycerskiego narodu, zbutwiałą budowę monarchii austryackiéj skrzepić.«

»W téj nadziei nietylko w pismach drukiem ogłoszonych Austryi pokazałem, że może stać się pierwszem państwem w Europie, lecz w niejednem piśmie osobistém gotowość moich usług dla przyłożenia się do tego celu objawiłem, widząc, że łatwiéj było Austryi jak komu bądź Polskę odbudować i wrocić do prawdziwéj nazwy swojéj państwa wschodniego (Oesterreich), lecz zaślepienie rządu tego, brak szlachetnego dążenia w ludziach u steru władzy, ufność jego w niezgody jakie starannie między różnemi klasami mieszkańców od długiego szeregu lat zaszczepił i rozjątrzał, zrobiła, że gorące pismo moje okazujące mu przyszłą wdzięczność narodu naszego odrzucił i wkrótce po zgłoszeniu mojém ostatniém do niego, zamiast górnego celu do jakiego wzywałem, dopuścił się pamiętnéj zbrodni 1846. r. Ustały wtedy nadzieje moje, które zawsze były, że aby szczęście trwałe spadło na społeczność, należy, aby przeistoczenia należące się ludzkości spływały od góry, od ustanowionéj władzy, a nie były wybuchem od niższych klas towarzystwa, zawsze łatwych do obłąkania przez fałszywych proroków fałszywéj wolności.«

»Wypadki we Francyi zaszłe, obalona monarchia, odbijające się o Berlin i Wiedeń, jeszcze mnie od zasady mojéj nie odwiodły, owszem nie ledwie mnie w niéj nie utwierdziły. Nieporządek, z jakim ludzie u steru rządu francuzkiego nową formę społeczną we Francyi zaprowadzali, utwierdził mnie w przekonaniu, że wolność europejska od francuzkiego wybuchu nietylko na długo żadnéj stanowczéj pomocy nie otrzyma, lecz owszem wzbudzał we mnie obawę, aby rozlewająca się anarchia w Europie nie ułatwiła Rosyi sposobności do zajęcia stanowiska tak silnego, że nawet połączonéj Europie sama jedna czoło stawićby mogła; udawać się do rządu austryackiego po tém co zrobił w roku 1846. w Galicyi, było mi jako Polakowi niepodobném; czułem jednak, że aby Rosyi stawić czoło, potrzeba, aby broniące się od wewnętrznych rozruchów rządy ościenne Rossyi, znalazły wsparcie. Udałem się więc do znakomitego męża, kierującego sprawami zagranicznemi Anglii, i w piśmie mojém okazałem mu, że tak rząd pruski jak i nawet który z książąt austryackiego domu, na nas Polaków liczyć może, skoroby przeciw groźnéj dla całéj cywilizacyi Rossyi chciał wystąpić. Po dopełnieniu tego kroku, naglony tak wezwaniami obywateli różnych części Polski, jak i tu gdzie to piszę, to jest w Paryżu, zamieszkałych rodaków, aby powstająca siła narodowa nie wpadła w ręce anarchii, ruszyłem ku Krakowu: lecz tam już uprzedzili mnie ludzie, którzy zapominając, że celem naszym jedynym powinno być odbudowanie ojczyzny, zawiązani w zgubne stowarzyszenie, w anarchii, nie w porządku, szczęście dla ludzkości upatrują. Smutne wypadki krakowskie były nieledwie koniecznym skutkiem ich działań. Widząc to działanie, patrząc ledwo nie naocznie na szkodliwy dla sprawy naszéj bój w Prusach, sądziłem, że poważne zebranie znakomitych obywateli kraju potrafi zapobiedz, aby przy pierwszéj sposobności kraj na nową anarchią i na brak funduszów i zapasów wojennych nie był wystawiony, ośmieliłem się rozpisać wezwanie do Galicyi, wolnego okręgu Krakowa, jako i księstwa Poznańskiego, wzywając bez żadnéj różnicy ludzi wszystkich stronnictw, aby ci zjechali się do Wrocławia, i kładąc koniec rozterkom błachym, założyli zasadę na przyszłość.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W Kłeszczewie, na trakcie od Swarzendza do Środy leżącym, można drzewa owocowe różnego gatunku i też wszystkie szkółki drzew bardzo tanio kupić.

Ofiaruję niniejszém na przedaż prawdziwe angielskie, świeżo z najsławniejszego browaru Londyńskiego nadeszłe piwo porterowe (double brown Stout) wybornego gatunku, w oxeftach i butelkach po cenach najtańszych.

Szczecin, dnia 1. Kwietnia 1849.

Ludwik Speidel,
Schultzen-Strasse Nr. 338.

Zmiana pomieszkania.

Nasz handel strojów modnych znajduje się teraz na ulicy Wilhelma Nr. 22. w domu Pana aptekarza Dähne. Prosimy nas zaszczycać dotychczasowém zaufaniem, na które zasłużyć zawsze starać się będziemy.

Na nadchodzące Święta wielkanocne polecamy nasze właśnie cotylko otrzymane modne wiosenne kapelusze słomiane, przezroczyste, czepki, półkoszulcza i wstążki po cenach umiarkowanych.

Siostry Herrmann.

Dominium Jankowice w powiecie Poznańskim ma 250 tłustych skopów na przedaj.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 4. Kwietnia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta dt.	—	22	3	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 82. w Niedzielę dnia 8. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z powodu Świąt wielkanocnych, gazeta dopiero w środę dnia 11. Kwietnia wyjdzie.

Ostatnie wiadomości z Włoch boleścią muszą przejąć serce Polaka. Zawieszenie broni pomiędzy wojskiem sardyńskiem a austryackiem jest podpisane przez Chrzanowskiego i Radeckiego. Izba sardyńska niedała go ani odczytać; przy doniesieniu o niem słyszano tylko wyrazy hańba, zgroza, infamia. Wydano natychmiast uchwałę, że ktoby uznawał układ względem rozejmu między Chrzanowskim a Radeckim zawarty, ma być poczytywany za zdrajcę ojczyzny. Dzienniki francuzkie rozniosły, że Chrzanowski się zastrzelił: niewierzymy temu, ale rzecz pewna, że miał dostateczny do tego powód. Skoroć sejm cały uznał za zdrajcę tego co się trzyma układu, toć tam bardziéj musi uważać i tego co go zawierał. Chrzanowski niewziął pieniędzy, Chrzanowski niezamówił sobie żadnych godności, nie jest zdrajcą według dawniejszych pojęć, ale to pewno, że zdradził zaufanie. Odegrał on po raz drugi tę smutną rolę w historyi, przez którą odznaczył się w ciągu naszéj kampanii 1830. i 1831. roku, lubo nie tak wybitnie jak teraz. Byli ludzie, którzy od dwudziestu kilku lat robili mu wielkie imie; w ostatnich czasach cała stronnictwo arystokratyczne Polaków grupiło się w koło niego i w nim tylko widziało przyszłego zbawcę narodu. — Lecz zróbmy zapytanie, skąd jego poszła wielkość: oto że w kampanii tureckiéj chwalił go Diebitsch, a że po roku 1831 za wstawieniem się Czartoryskiego został wkręcony do służby angielskiéj. Jakież były wielkie jego czyny podczas wojny naszéj narodowéj? o to się gniewał na tych co zrobili rewolucyą, że ją bez zaciągnięcia u niego rady i bez jego pozwolenia zrobili, surowo się obchodził z podwładnymi, ale nie dla karności wojskowéj tylko ze złego humoru. W Lubartowie dał się haniebnie Rüdigerowi otoczyć i o jego przyjściu dopiero z pękających granatów na placu przed pałacem wiadomość powziął. — Wszyscy co tam marnie polegli, czy jego opieszałości czy niezdatności śmierć zawdzięczają. Zaszedł z wybornym czterotysięcznym korpusem do Zamościa i w nim cały miesiąc na parlamentowaniu z jenerałem rossyjskim Tymanem spędził. Nie z powieści to mamy, ale z boleścią w duszy widzieliśmy te wymiany korespondencyi, słyszeliśmy te trąbienia parlamentarskie, chrapliwym swym głosem rozdzierające serca Polaków co się nieznali na mądrych pismach, a wierzyli, że tylko w szabli zbawienie ojczyzny; że jenerałów naród mianuje i chowa dla bitew a nie dla układów. Głucho jednak było o treści tych listów w dziennikach i głucho może będzie nawet w historyi. Niemówimy i tu znowu, że Chrzanowski był zdrajcą, aleć śmiało rzecz można, że zdradzał zaufanie narodu, skoro on sławiony żołnierz miesiąc spędzał na jakiéjś dyplomacyi do dziś dnia przed światem ukrytéj i skoro do tego potrzebował assekuracyi dwóch wybornych pułków jazdy, dwóch batalionów celnych strzelców i bateryi dział. Od bitwy pod Lubartowem nie pokazał się nigdzie, aż dopiero pod opieką Krukowieckiego rozpościera się szeroko jako gubernator Warszawy. Tam jego czyn najważniejszy, że wiceprezydenta Xawerego Bronikowskiego kazał aresztować za to, iż z urzędu swego, zaczął rozdawać broń ludowi na obronę ojczyzny do ostatniéj toni przywiedzionéj a rozdawał bez pozwolenia gubernatora. — Moskale weszli do Warszawy, Chrzanowski w niéj pozostał i lubo jenerał dywizyi w rewolucyi, poszedł w przedrewolucyjnym mundurze podpułkownika złożyć swe uszanowanie Wielkiemu Księciu Michałowi. Wyniósł się później do emigracyi, ale kto zna jego usposobienie z pewnością przyzna, że nie z boleści nad losem ojczyzny, tylko z téj przyczyny, że Moskale niewierzyli bardzo w jego rozum choć on miał obyczaj przed światem w ten sposób go ogłaszać, że każdemu do kogo się zbliżył naprzód dowodził, ile mu jeszcze brakuje, żeby był człowiekiem jak się należy. I wielu ludzi dla tego wierzyło w wielkie zdolności Chrzanowskiego, że on im udowodnił ich głupstwo i wytrębowali równie głośno, jak owi parlamentarze moskiewscy u bramy szczebrzeszyńskiéj w Zamościu, ale nie miesiąc lecz przez lat kilkanaście.

Facta loquuntur: kto więc nam stronniczość zarzuci prosimy niech wystąpi z czynami Chrzanowskiego a my się upokorzymy. O wielkości jego wszyscy tylko słyszeli, a drudzy jak powiedziano wymiarkowali w dość dziwny sposób z niego samego. Weźmy teraz zupełnie nago samo ostatnie zawieszenie broni z Radeckim, które przez naród w sejmie reprezentowany zostało uznane za czyn haniebny. Czyż pokazał Chrzanowski choć dźbło rozumu? Kiedy nam w Warszawie wciskano układy to mówiono, że dla tego, aby wielka stolica to ognisko narodowości nie zostało zburzone, jak niegdyś Jerozolima i żebyśmy nie poszli na tułactwo jak dzieci Izraela. Ale po cóż układ w Sardynii? choćby też wzięto Turyn i nie zostawiono kamienia na kamieniu: toć Turyn względem całych Włoch drobne i prowincyalne miasteczko, żeby Radecki Sardyńczyków po świecie rozproszył, to trudne także zagadnienie, bo tylko do Piemontu wkroczył a Sardynia jest wyspą i długie są Włochy. Może Chrzanowski chciał armią uratować. Przecież on, jeżeli nie więcéj to z pewnością tyle miał wojska co Radecki, wojska na ojczystéj ziemi a nie oddalonego jak przeciwnik od swoich krajów, zasobów i władz naczelnych. Dobrze. Ale czyż w tym razie godzienby był szpady przy boku, w razie w którymby nie oręż ale papier i piórko chwytał na obronę przeciw nieprzyjacielowi równéj siły. Oczywiście Chrzanowski podjął się bronić interessu dynastyjnego Karola Alberta ze zgubą Włoch i wybrał się prześlicznie: on cudzoziemieć! on syn republikańskiéj Polski! Jako sługa obcego sobie monarszątka poświęcił wolność, poświęcił uciemiężony naród i to na zysk Austryi! powtarzamy jeszcze raz Chrzanowskiego nie mamy za zdrajcę, ale pytamy się, czy to jest dowód tego okrzykiwanego przed nami rozumu? Pierwszy artykuł rozejmu w dziennikach francuskich zamieszczonego opiewa, że Polacy i wszyscy cudzoziemcy mają opuścić szeregi sardyńskie. Czytaliśmy pułkownika Breańskiego wezwania do legionu, tworzyły się one jedynie w moc pokładanego zaufania w Chrzanowskim: czyliż godziło mu się niezrazić od rozejmu nawet tym jednym artykułem? Ale powiedział kiedyś Wołoch za czasów Zygmunta III. wbijany na pal przez hospodara Mohiłę: »arystokracya niema ludzkości« dziśby można dodać i niema uczucia narodowego, oślepiła ją pleśń zastarzałych przywilejów, które czas w przesądy zmienił. Chrzanowski nie arystokratycznego pochodzenia, przyczepił się do arystokratycznego stronnictwa, zaszedł więc nietylko do lekceważenia niepodległości całych Włoch, ale do zawiedzenia swoich ziomków na tułactwie i z Radeckim o nich niewzdrygał się kontraktować, żeby się dobrze zasłużyć względem dynastyi Karola Alberta! Ufamy w sprawę naszą, jest ona oczywiście w Boga opiece kiedy nam wyświeca na jaw nicość tych, których fałszywi prorocy pozapowiadali nam jako zbawców ojczyzny. Upadek Chrzanowskiego jest ostatnim ciosem tego stronnictwa polskiego co w Francyi bałamuciło często dobroduszną szlachtę, którego organem było pismo Polska we Lwowie, a jest jeszcze dzisiaj pismo Czas w Krakowie. Izba sardyńska uznawszy za bezecny rozejm z Austryakami, kopnęła na znak wzgardy stronnictwo i między nami głowę podnoszące. Cześć izbie sardyńskiéj!

Freiburg, d. 30. Marca. — Dzisiaj właśnie sąd przysięgłych uznał naczelników ruchu niemieckiego, Struvego i Blinda, — za winnych. Prokurator rządowy wniósł o karę 8 lat więzienia i zapłacenie wszelkich kosztów processu. Wniosek ten przyjęto.

Dania.

Kopenhagi 27. Marca. — Minister wojny wydał obwieszczenie następujące: Wojownicy Szlezwigu! W chwili, kiedy miecz ma rozstrzygnąć, czy stronnictwu buntowniczemu z pomocą ciemiężycieli obcych wolno będzie szydzić z praw i powinności i rozrywać węzeł starodawny Szlezwigu z Danią łączący, król wasz jeszcze raz do was się zwraca. W przekona-

Digitized by Google

nia, iż was jedynie fałszywemi przedstawieniami i mamiącemi obietnicami uwiedziono, abyście się winnego waszemu prawu i dobrotliwemu królowi posłuszeństwa na czas niejaki wyrzekli, podaje wam jeszcze raz sposobność do porzucenia wojny, która w każdym przypadku wam i krajowi waszemu zniszczeniem zagraża. Z pobłażaniem i łagodnością przyrzeka król amnestyą zupełną żołnierzowi każdemu, który pamiętając na powinność swoję, opuści szeregi buntowników i do posłuszeństwa monarsze prawemu winnego powróci; taki, gdyby sobie tego życzył, ma być natychmiast do domu puszczonym i do wojny niepowoływanym. Podobnie podoficer każdy, który przed wybuchem rewolucyi i w służbie królewskiéj pozostawał, ma na żądanie być od obowiązków wolnym, i to z pensyą, do jakiéj w czasie wybuchu, ze względu na stopień i na czas służby, prawo mu służyło. Podoficerom, którzy późniéj do wojska powstańców wstąpili zastrzega się amnestya zupełna i uwolnienie od dalszéj służby wojennéj. Żołnierze! złóżcie broń waszę! zaniechajcie walki zbrodniczéj przeciwnéj honorowi i prawu, i nieociągajcie się z powróceniem do posłuszeństwa, do powinności! Król wasz daje wam tu dowód powtórny, jak bardzo go szczęście wszystkich poddanych jego obchodzi!

Kopenhaga w ministerstwie wojny dnia 27. Marca 1849.

C. F. Hansen, jenerał major i minister wojny.

Francya.

Paryż, dn. 1. Kwietnia. — W téj chwili obiega tu pogłoska, że Genua ogłosiła się rzeczpospolitę, że izba deputowanych w Turynie wykrzyknęła rzeczpospolitą sardyńską, że dywizya piemontska pod jenerałem Marmora, wynosząca 15,000 żołnierza, która w Parmie się znajdowała, ruszyła do państwa rzymskiego. Rząd otrzymał depesze, że Austryacy przyspieszonemi marszami ruszają do Toskanii.

Mówią, że Proudhon skazany na 3 lata więzienia, ma zamiar prosić prezesa zgromadzenia narodowego, o urlop na pewien czas, do napisania wywodu kassacyjnego przeciw wyrokowi sądu przysięgłych.

Donoszą z Bourges pod d. 31. Marca, że Huber, któremu reakcyoniści zarzucili, że był agentem orleanistów, stawił się, czyli raczéj został przywieziony do Bourges i przez to ukończona instrukcya processu, daléj będzie prowadzona. Huber dowiedziawszy się, że stronnictwo socyalno-demokratyczne żąda przez swój organ la Reforme, aby się oczyścił osobiście z zarzutów mu uczynionych przez prokuratora, opuścił Londyn miejsce swojego schronienia i przez Brukselę stanął na ziemi francuzkiéj, gdzie się dał aresztować w Vierzon i przewieźć do Bourges.

Włochy.

Według dzienników turyńskich podobno w Turynie panuje wielkie zamieszanie; znaczna część mieszkańców nie chce czekać na przybycie Radetzkiego i zawczasu umyka, mimo jego odezwy, w któréj oznajmia, iż tylko przychodzi dla zasłonienia kraju od anarchii. Jedni chcieliby się bronić, drudzy są temu przeciwni, gdyż feldmarszałek zapowiedział, iż ogniem i mieczem zniszczy miasto, jeżeli na opór jakikolwiek napotka. Listy z Alessandryi z d. 24. t. m. donoszą, że jenerała Ramorino przekonanego o zdradę, wczoraj tamże rozstrzelano. — Inna znów korrespondencya z Turynu donosi pod dniem 26. Marca, że w mieście stołecznem zupełnie spokojnie, mimo, że na usiłowaniach reakcyjnych nie zbywa. O godzinie 12½. Dowiadujemy się, że wojska nasze na nowo bój rozpoczęły. Los nasz zatém jeszcze raz zawieszono na ostrzu szabli. W skutek wieści ministerstwo zawiesiło odroczenie izb. - - Poseł francuzki w Turynie ofiarował paszporta Piemontczykom, którzyby się zemsty Radetzkiego obawiać powinni.

Turyn 29. Marca. — Król nowy Wiktor Emanuel wydał odezwę do narodu, w któréj zwraca uwagę na okoliczności groźne, pod jakiemi na tron wstępuje, i wzywa lud, aby mu dopomogał w usiłowaniach jego ku utrzymaniu instytucyi konstytucyjnych. — Wczoraj na posiedzeniu izby ministerstwo nowe zostało bardzo źle przyjętem. Po oświadczeniu izbom o tem nowém zamianowaniu gabinetu, wystąpił na mównicę deputowany Lanza i w mowie żarliwéj dowodził, że zdrada nieszczęście na Piemontczyków sprowadziła. Jak w roku zeszłym, w pierwszym dniu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich już wojsku zbywało na żywności, tak i teraz; podstępów rozmaitych używano dla zdemoralizowania żołnierzy, na dowód tego składa mówca prezesowi biuletyny jakie pomiędzy pułki rozrzucano, donoszące o ogłoszeniu w Turynie rzeczypospolitéj i namawiające ich do nieposłuszeństwa. Mówca wniósł o indagacyą sprawy całej. Ministrowie' mówca Delaunay i Pinelli przyrzekli zadosyćuczynić żądaniu temu, wnosząc aby o tém zdano sprawę na posiedzeniu tajném. Izba jednogłośnie zaprotestowała, i postanowiła, że wypadek będzie publicznie ogłoszonym. Deputowany Jasti zapytał ministrów, czy rozejm rzeczywiście został zawartym, aby w razie przeciwnym izba mogła temu zapobiedz. Prezes ministrów oświadczył, iż rozejm zawarty, ale niewie pod jakiemi warunkami, jutro takowe przedłoży. Oświadczenie to wrzawę wielką wywołało; pozostawiono gabinetowi kilka godzin czasu, i na popołudniu zamówiono posiedzenie dla dowiedzenia się o warunkach. — Posiedzenie wieczorne było nader burzliwe. Gdy minister Pinelli odczytał rozejm zawarty pomiędzy Chrzanowskim a Radetzkim, powstał krzyk w izbie ogromny: Przeklęstwo takiemu rozejmowi! Precz z ministrami! Pinelli był zmuszony do opuszczenia mównicy. — Rozejm ten dosłownie brzmi jak następuje: »Rozejm pomiędzy królem sardyńskim Wiktorem Emanuelem a feldmarszałkiem hr. Radetzkim, wodzem naczelnym wojsk cesarza austryackiego, zawarty d. 26. Marca 1849. go złożeniu korony przez Karóla Alberta. — Król sardyński oświadcza uroczyście, o ile to z honorem jego zgodném będzie, zawrzeć układ pokoju na podstawie artykułów następujących: art. 1) król sardyński rozpuści węgierskie, polskie i lombardzkie korpusy wojskowe, zastrzegając sobie zatrzymanie oficerów niektórych przy innych korpusach. art. 2) hr. Radetzki przyczyni się u cesarza o udzielenie amnestyi dla żołnierzy węgierskich, polskich i lombardzkich, którzy do ziemi rodzinnéj powrócić mogą; art. 3) król sardyński zezwala, aby 18.000 piechoty i 2000 jazdy kraj pomiędzy rzekami Po, Tessinem i Sesią położony, obsadziły, i aby polowę załogi Alessandryi tworzyły wojska austryackie. Księstwa Modeny, Piacency i Toskanii muszą wojska sardyńskie opuścić; art. 4) wkroczenie wojska austryackiego do Alessandryi, które dopiero za dwa lub trzy dni nastąpić może gwarantuje rząd sardyński; art. 5) flota sardyńska z wszystkiemi statkami parowemi najdaléj w 2 tygodnie morze adryatyckie opuści, i do portów swoich powróci. Do Piemontczyków znajdujących się w Wenecyi wydanym będzie rozkaz, aby w tym samym przeciągu czasu do państw swoich powrócili; art. 6) król Wiktor Emanuel przyrzeka pokój wczesny i trwały zawrzeć, i armią na stopę pokojową zniżyć; art. 7) król sardyński wszystkie te umową objęte warunki uważa za nietykalne; art. 8) Wysłani zostaną pełnomocnicy do któregokolwiek miasta oznaczyć się mającego dla ostatecznego zawarcia pokoju; art. 9) pokój będzie niezawisłym od téj umowy; art. 10) gdyby pokój niemiał przyjśdź do skutku, wtedy wypowiedzenie rozejmu nastąpi dziesięć dni przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich; art. 11) wymiana jeńców z obydwóch stron i to niezwłocznie nastąpi; art. 12) Austryacy, którzy się przez Sezią przeprawili, obowiązani są cofnąć się w granice oznaczone. — Podpisano Chrzanowski i Radetzki.— Wszelkie napomnienia ministrów, aby izba się umiarkowała, i postanowień żadnych względem rozejmu nieuchwalała, dopóki okoliczności, które go sprowadziły, niebędą zupełnie znane, pozostały bez skutku. Mówcy wszyscy oskarżali ministerstwo, i oświadczyli, iż rzeczą jest niepodobną, aby kraj warunki takie przyjął.

Posiedzenie przeciągnęło się aż do północy i postanowienia następujące uchwalono: 1) Izba oświadcza, że zawarcie rozejmu jéj przedłożonego jest niekonstytucyjne, i że władza wykonawcza niemoże go dotrzymać bez nadwerężenia statutu konstytucyjnego; 2) izba ogłasza się za nieustającą a ministerstwo zatém poda w jaknajkrótszym czasie wszelkie objaśnienia i wiadomości o stanie rzeczy. 3) Ponieważ izba honoru narodu poświęcić niemoże, przeto wzywa rząd, aby siły wszelkie w murach Alessandryi zgromadził, i ogłosiwszy ojczyznę w niebezpieczeństwie wszystkich mieszkańców pod broń do Genuy powołał; 4) jeżeli ministerstwo zezwoli na cofnięcie floty sardyńskiéj z morza adryatyckiego i wydanie w ręce nieprzyjaciela warowni Alessandryi, czyn takowy uważany będzie za zbrodnią zdrady kraju. — Nakoniec obrano deputacyą z 7 osób złożoną, dla oznajmienia królowi zdania izby. Izba zatem żąda wojny. W bitwie pod Nowarą zdrada rolę wielką odgrywała. Przed walką rozrzucano pomiędzy żołnierzy odezwy drukowane treści następującéj: »Żołnierze, za kogoż myślicie walczyć? Króla zdradzono. W Turynie obwołano rzeczpospolitą.«

Z głównéj kwatery Novara piszą do gazety allg. Zeit. pod d. 25. Marca o spotkaniu nowego się króla Wiktora Emanuela sardyńskiego z feldmarszałkiem Radetzkim jak następuje: Wkrótce przybyliśmy do Vignale, i gdy tam feldmarszałek, otoczony licznym i świetnym orszakiem swoim cokolwiek zaczekał, przybył król Sardynii czwałem ze swoim orszakiem. Niemożna powiedzieć, aby ten młody król miał coś poważnego i godnego w swojéj postawie; jest on wzrostu małego, przewraca oczy w sposób dziwaczny i nosi wielkie jasno blond wąsy i bródkę hiszpańską. Ubiór jego był zupełnie fantastyczny: miał on coś nakształt czamary polskiéj suto taśmami obszytéj, dolman taki jaki huzary noszą, i na prawą stronę mocno spuszczoną czapkę polową z czerwoną wypustką; w towarzystwie jego przybyli pomiędzy innemi nieznanemi znakomitemi osobami podobnież dziwacznie ubranemi, obaj jenerałowie della Marmora; jeden z nich jest to ów komendant i założyciel korpusu bersaglieri (strzelców celnych, najlepszego wojska piemontskiego), któremu w przeszłéj wojnie pod Goito twarz przestrzelono, a drugi, któremu jak największą sprawia przyjemność, kiedy przeciw Austryakom może co najgorszego i najniegodniejszego napisać. Król ucałował feldmarszałka, orszak nas pozdrowił, z jakiem uczuciem, można sobie wystawić; potem pojechali konno król, feldmarszałek i feldm. porucznik Hess na dziedziniec domu w pobliżu leżącego, gdzie po czterodniowéj wyprawie wojennéj o pokój się układano. Była to chwila wielka, historyczna; ci trzéj mężowie stali w środku dziedzińca, a w okół nich w wielkim okręgu Serezany w swych czerwonych bogato wyszytych ubiorach. Jeden z moich znajomych tutajszych, młody hr. S. od huzarów cesarskich, którego wysłano naprzeciw króla z oznajmieniem, że marszałek czeka na niego, opowiadał mi, że król wypadł z podwórka chłopskiego czwałem wyciągnionym na przeciw niemu, i pomiędzy innemi powiedział: »W Mortarze zabraliście mi sześć koni, jakich już w życiu mojem pewnie mieć niebędę, jest tam pomiędzy niemi jeden skaro gniady, napomniéj tego, który go dostanie, że się w znak przewraca.« Na jednym z tych koni, ślicznym karoszu, je-

Digitized by Google

ździł w orszaku koniuszy feldmarszałka, którego, gdy go król spostrzegł, Radetzki z największą uprzejmością na powrót mu oddał. Układano się prawie przez 4 godziny, i jak mówią, pokój zawarto, przynajmniéj po odjeździe króla i orszaku jego znowu czwałem, wyszedł rozkaz do wszystkich korpusów armii, aby się nie posuwały daléj, lecz na stanowiskach swoich pozostały. — Dochodzi nas pogłoska przez Szwajcaryą dnia 2. Kwietnia, że w Piemoncie bój się na nowo rozpoczął, że w Turynie i Genuy rzeczpospolitą ogłoszono pod dyktaturą, że Piemontczykowie pozostawiając Radetzkiego samemu sobie i zwycięstwu jego, przygotowali się do wkroczenia do Lombardyi. Wieści te potwierdza okoliczność ta, że Austryacy, obsadziwszy już Aronę, śpiesznie się znowu ztamtąd cofnęli. — Rozpowszechnienie ogólne téj wieści w Szwajcaryi i Lombardyi dowodzi, że zawarcie tego pokoju jest dla wszystkich rzeczą nadspodziewaną; a dzienniki paryskie piszą, że pokój już przyszedł do skutku,, Włochy zdradzone i dom sabaudzki uratowany. Doniesienia ich z Turynu z dnia 27. Marca brzmią jak następuje: król nowy odbył przegląd gwardyi narodowéj, która go z uniesieniem wielkiém powitała. Nazywa się Wiktor Emanuel.

Posiedzenie izby deputowanych było wczoraj dosyć burzliwe. Na nim ogłoszono króla nowego.

Z Rocca d'Anfo piszą pod d. 26. Marca, że powstańcy w Brescii zatknęli chorągiew trójkolorową, drogę wiodącą do warowni zabarykadowali i lazaret wojskowy zajęli. Rekonwalescentów i wojskowych przechodzących chwytają i do więzień jako jeńców wsadzają. Kapitana jednego, który przyjechał po pieniądze dla wojska, z takowych obrano i więcéj go nie puszczono. Gdy potém z warowni do miasta wojsko bombardować zaczęło, powstańcy oświadczyli: że za każdy strzał armatni, zetną głowę jednego z oficerów zabranych, wtedy znowu bombardowanie ustało.

Wiadomości nadeszłe z nad Sezyi do Berlina donoszą, że Austryacy przez wojska piemonckie na głowę porażeni zostali w dniu 29. Marca.

Florencya, dn. 28. Marca. — Zgromadzenie konstytucyjne Toskanii dziś zagajono. Montanelli w imieniu rządu tymczasowego oświadczył życzenie, ażeby jak najwcześniéj rzymskie i toskańskie zgromadzenia konstytucyjne w jedno się zlały.

Neapol, d. 23. Marca. — Listy, depesze i dzienniki dochodzące nas z Sycylii, wszystkie zgadzają się na to, że oburzenie przeciw Neapolowi doszło tam już do najwyższego stopnia, wszyscy pochwalają odrzucenie ultimatum. Trudno opisać, jaki duch tam panuje, od starca do dziecka wszystko się zbroi i pała żądzą jak najrychlejszego boju. Jak się zdaje, wszystkich jednaka nienawiść niecierpliwi. Lud wiejski w braku broni porządnéj przerabia swe sprzęty rólnicze częstokroć na dziwny ale bardzo użyteczny rodzaj oszczepów, kos, dzid i t. p. Około 30,000 osób pracuje z łopatą w ręku nad sypaniem wałów około Palermo. Nie licząc gwardyi narodowéj, regularne wojsko sycylijskie dochodzi do 14,000 żołnierzy, do czego przybywa jeszcze 5000 tak nazwanych w półregularnych. — Podobno 15 do 20,000 Neapolitańczyków pod dowództwem jenerała Casalli gotuje się do wkroczenia do państwa rzymskiego. — Właśnie w téj chwili dowiadujemy się, że układy z Sycylią jeszcze nie zupełnie zerwane, jutro wypłynąć ma okręt z warunkami pomyślniejszemi; jednakże mało jest nadziei, aby one zostały przyjęte. Rozmaite poselstwa nie szczędzą starania, aby ilemożności spór ten załatwić na drodze pokoju.

Austrya.

Wiedeń, 3. Kwietnia. — Unieważniono wszystkie wybory do Frankfurtu i odwołano ztamtąd deputowanych naszych. Gubernator Welden który z rozkazem zdobycia Komorn wyjechał, wrócił tu z nieprzyjemném oświadczeniem, że ani myśléć można o wzięciu szturmem téj fortecy. Ograniczają się przeto na bombardowaniu téj fortecy. — Podana wiadomość przez nasze gazety, o wejściu Rossyan do Galicyi wcale się nie potwierdza, była to tylko rzucona strawa urzędowna, do podniesienia umysłów na chwilę. Dopóki rząd francuzki nie wmięsza się w sprawy zagraniczne zbrojną ręką, dopóty Moskwa stać będzie spokojnie nad granicą swoją. — Z ziemi siedmiogrodzkiéj zamieścił dziennik Presse pod dniem dzisiejszym, co następuje: w téj chwili odbieramy najpewniejsze wiadomości przerażające, że wszystkie wiadomości o wkroczeniu Rossyan do siedmiogrodzkiéj ziemi, o zniesieniu i zapędzeniu Bema do Wołoszczyzny, o powieszeniu jego oficerów od sztabu, były zmyślone. Puchner spóźnił się o 15 godzin do płonącego Hermanstadu, niemogąc tu nic zdziałać zwrócił się nagle do Kronstadu ze swoim korpusem, ostatniego miasta saskiego nieobsadzonego przez powstańców. Ponieważ całą amunicyą zabrał Bem Puchnerowi w Hermanstadzie, przeto niemiał co robić w ziemi siedmiogrodzkiéj. Ścigany nareszcie Puchner przez Bema, dostał rozwolnienia żołądka i wraz z dwoma innemi feldmarszałkami austryackimi Pfersmannem i Gedeonem, tudzież z jenerałem majorem Schurterem przeszli do Wołoszczyzny, szukając tam pod opieką Rossyan ocalenia. Przy szczątkach naszego wojska pozostawili jenerała majora Kalliani. Rossyanie w Kronstadzie mieli tylko amunicyi na jedno spotkanie, oświadczyli przeto, że skoro ją wystrzelają przeciw nieprzyjacielowi, natychmiast opuszczą miasto i powrócą do Wołoszczyzny. Ich obłogi już tam powróciły. Bem przeto cały kraj opanował i postanowił na ostatnie miejsce, gdzie powiewała chorągiew cesarska uderzyć i wyprzeć nasze wojska. Żal nam okropny Kronstadu, liczącego 30,000 mieszkańców, którego los czeka podobny jak Hermanstad, płaczemy nad nim, acz można było to od 4 miesięcy przewidzieć! Austryacki konsul w Belgradzie Mayerhofer przybył onegdaj w nocy z temi okropnemi wiadomościami i udał się wprost na Wiedeń do Ołomuńca. — Dowiadujemy się w téj chwili, że Dembiński z korpusem jednym przeszedł Dunaj i zagraża Weissenburgowi, w prostéj na linii ku Budzyniowi. — Obawiają się, ażeby Piemontczykowie nienamyślili się inaczéj i nierozpoczęli na nowo kroków nieprzyjacielskich — Gmina żydowska w Peszcie musiała w tych dniach zapłacić 60,000 zł. reń. kary, ponieważ 3 żydów tamecznych dostarczało potrzeb wojennych Węgrom. Ostatnich skazano na powieszenie, lecz w końcu ułaskawiono więzieniem w ciężkich kajdanach na lat 12. — Z teatru wojny donoszą, że Węgrzy zupełnie po rewolucyjnemu sobie postępują, nie brzydzą się ruchawką, która tam z dobrą wiarą zorganizowana, wielkie przysługi czyni armii. Ułatwia pochody, dostarcza żywności, robi podjazdy, dostaje języka, jedném słowem wielką część zatrudnień wojennych odbywa za armią liniową. W ostatnim hufcu zaś za linią bojową, zwykle stawają rekruci, którzy biorą broń po poległych i zapełniają ubytek. Łańcuch ostatni bojowy stanowią tyraliery z walecznych legionów polskich, którzy każdego tchórza wymykającego z szeregów podczas bitwy trupem ścielą. Praktyka ta szczególniéj do honwedów czyli gwardyi narodowéj zastósowana, przemieniła ich w bardzo walecznych wojowników.

Węgry.

Peszt, dn. 30. Marca. — U nas zapewne istnie tajny komitet, zostający w stosunkach z debreczyńskim rewolucyjnym rządem. Co dzień mnóstwo drukowanych plakatów węgierskich rozrzucają po ulicach, które zawierają częścią buletyny wojenne debreczyńskiego rządu, częścią rozkazy i rozporządzenia. Wzięcie szturmem Hermanstadu tym sposobem ogłoszono pod dn. 22. Marca. Policya austryacka napróżno tropi sprawców tego. Wczoraj plakatami rozrzuconemi doniesiono, że podpułkownik węgierski Gal zdobył fortecę Arad na Austryakach dn. 23. Marca. Komendant téj fortecy feldmarszałek baron Berger szczęśliwie uszedł podczas szturmu. — Jelaczic wrócił do Pesztu i zaniechał planu uderzenia na Szegedin. Teatr wojny zbliżył się o 40 mil do granic austryackich, przez co 300 mil kwadratowych zyskali Madziarowie. Armia cesarska teraz tylko ogranicza się na systemacie obronnym. Oficerowie austryaccy powiadają, że bez znacznych posiłków ani myśléć nie można o krokach zaczepnych i zwycięztwie.

Z Zemlina, dn. 28. Marca. — Serbskie Nowiny donoszą: W téj chwili otrzymaliśmy wiadomość na drodze prywatnéj z Sissek pod dniem 18. Marca pisaną, że pułk oguliński nowy dokument konstytucyi podarł i spalił, jako igrający sobie zanadto śmiało z wolnością granicy wojskowéj, teraz jeszcze bowiem granicą chcą się posługiwać jako tarczą chwały i wielkości niemieckiéj. Piąty batalion likkański odmówił posłuszeństwa rozkazom wojskowym, przekazującym go na wyprawę do Włoch i jak ten list powiada, przetrzepał niezgorzéj komendanta swego. Podobnież tu w Panczowie i Mitrowicach konstytucya narzucona oburzenie znaczne sprawiła i jak się zdaje, wielka w kraju rodzi się zgoda, z któréj Madziary zapewne korzystać nie zaniedbają. Nieukontowanie doszło już do jak najwyższego stopnia, i Bogu tylko wiadomo, jak długo da się tu jeszcze od jawnego wybuchu utrzymać.

Rossya.

Gazeta Warszawska zawiera następujący urzędowy artykuł z Księstw Naddunajskich:

Okrucieństwa i rabunki, popełnione przez zbuntowanych Węgrów iSeklerów, przejęły cały kraj trwogą, a że wojska austryackie, działaniami przeciwko powstańcom, oddalone były od miejscowéj obrony miasta Hermansztadu i Kronsztadu, przezto mieszkańcy tychże miast nieraz uciekali się z prośbą o obronę do dowodzącego wojskami naszémi, konsystującemi w księstwach Naddunajskich. Jenerał piechoty Lüders, mając rozkaz nieprzekraczania granicy austryackiéj, prosił o decyzyę względem takowych żądań. W takich okolicznościach, jedynie przez uczucie ludzkości, aby ocalić dwa miasta od nieuchronnéj zguby i zagłady, jenerał Lüders upoważnionym został do wyprawienia części zostających pod jego dowództwem wojsk, do Hermansztadu i Kronsztadu, wszakże nie inaczéj, jak na usilną prośbę władzy wojskowéj austryackiéj, i z tym warunkiem, aby wojska powróciły w granice księstw, natychmiast po przeminieniu grożącego owym miastom niebezpieczeństwa. Wnet po takowém warunkowém upoważnieniu, jenerał Lüders otrzymał załączające się tu w przekładzie odezwy: feldm. porucznika Fersmann i jenerał majora Schurter, o jak najprędsze zajęcie Hermansztadu i Kronsztadu przez wojska Rossyjskie. Dla zadość uczynienia tym nalegającym prośbom, jenerał Lüders rozkazał jenerał-majorowi Engelhard, i fligel-adjutantowi, pułkownikowi Skariatin, skoncentrować powierzone im wydziały, dla posunięcia ich ku tym miastom, lecz przy tém, ostrzedz jenerałów Austryackich o czasie przejścia granicy, iżby mogli raz jeszcze zawiadomić, czyli zachodzi nieodzowna konieczność przybycia wojsk naszych. Jenerał-major Engelhardt, zajął dnia 19. Stycznia pozycyą na granicy (u wąwozu Férzburskiego, po drodze do Kronsztadu), z 4 batalionami piechoty i 4 szwadronami ułanów i 2 ma secinami kozaków, z ośmiu przytém działami. Tegoż dnia, otrzymał dwie odezwy od jenerała Schurter, jednę po drugiéj, względem przyśpieszenia ile możności

Digitized by Google

przybycia z wojskami do Kronsztadu, gdzie co chwila spodziewano się napadu Szeklerów, w wielkiéj sile. W skutku tego, jenerał-major Engelhardt na mocy udzielonéj mu instrukcyi, przeszedł granicę, i przybył dnia 20. do Kronsztadu z 2 secinami kozaków i z 2 kompaniami piechoty, które przewiezione były na podwodach, przygotowanych przez zwierzchność austryacką. Pozostałe części oddziału weszły do miasta nazajutrz. Dnia 23. Stycznia, jenerał-major Engelhardt odbył z jednym batalionem, 170 kozakami i 2 działami, mocny rekonesans ku Honigberg. Na pół drogi dostrzegłszy, że Szeklerowie ciągną z téj wsi ku Petersburgowi, w zamiarze (jak się potém przekonano) korzystania z niepogody mglistéj, celem uderzenia na Kronsztad, i zapewniwszy się o przewadze sił buntowników, składających się z 5000 piechoty, 500 jazdy i 4 dział, jenerał-major Engelhardt posłał do pozostałéj w mieście reszty oddziału, aby pospieszyła ku niemu. Szeklerowie najpierwéj zaczęli dawać ognia z dział; ale od dalszych działań zostali wstrzymani, zanim jeszcze przybyła pomoc z Kronsztadu, kilkokrotnemi attakami kozaków i trafnemi wystrzałami z dwóch dział. Tymczasem Szeklerowie zajęli silną pozycyę na wzgórzach, opierając się prawém skrzydłem o wieś Petersburg, a lewem o Honigberg. Po przybyciu oczekiwanéj rezerwy, jenerał Engelhardt niezwłocznie pomknął jeden batalion z dwoma działami ku Petersburgowi, przeciwko prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, główną kolumnę ku Honigberg, a kozaków, szwadron dragonów austryackich i pół szwadrona huzarów, dla okrążenia lewego skrzydła. Attak ten uwieńczony został nowym skutkiem: wojska wyparowały nieprzyjaciela z zajętych przezeń wsi, i odpędziły go za rzekę Olta, rozgraniczającą krainę Szeklerów od okręgu Kronsztadzkiego. Z naszéj strony w téj rozprawie polegli: Chorąży pułku Modlińskiego piechoty, Kalita, i starszy fajerwerker lekkiéj bateryi Ner 6 brygady 15 artyleryjskiéj; ranieni zaś: niższy oficer 1, kozaków 4. Szeklerowie utracili w poległych i ranionych do 150 ludzi. Pułkownik Skariatin zebrał tymczasem blisko granicy, na drodze do Hermansztadu wiodącéj, przy wąwozie Rotenthurm, trzy bataliony i cztéry seciny kozaków, z 8 działami. 21. Stycznia przyjechał do niego adjutant feldmarszałka-porucznika barona Puchner, major Reichetzer, ze stanowczą i nalegającą od tegoż jenerała prośbą, aby wojska nasze ruszyły do Hermansztadu. Wszedłszy tegoż dnia do Siedmiogrodu, pułkownik Skariatin, zajął Hermansztad dnia 23. Mieszkańcy obu miast przyjęli wojska nasze jako wybawicieli, z wynurzeniem najwyższéj radości i wdzięczności. Nie mając innego celu, jako wybawienie tych miast od zniszczenia, wrócą one do księstw, skoro tylko zwierzchność austryacka uzna, że będzie mogła własnemi siły to dokonać.

List feldmarszałka porucznika Fersmann, z dnia 13. (25.) Stycznia z Hermansztadu.

Z powodu obecnego, niekorzystnego stanu rzeczy, czynna pomoc JW. Pana okazuje się być niezbędną, dla przywrócenia porządku w Siedmiogrodzie; dla tego więc, i na mocy załączonego pełnomocnictwa, (które raczysz JW. Pan zwrócić), upraszam go o jak najprędsze wejście wojsk cesarsko-rossyjskich, celem niezwłocznego zajęcia miast: Kronsztadu i Hermansztadu, a mianowicie Kronsztadu, podobnąż siłą; lecz, dla braku furażu, proszę o przysłanie, najwięcéj po 200 zjazdy, do każdego miasta, bez względu na to, jakiegoby jazda ta była rodzaju. Racz JW. Pan, rozkazać, poruczonym sobie wojskom, wyjść jak najprędzéj, z powodu naglących okoliczności.

Pełnomocnictwo, dane przez Feldmarszałka porucznika Puchner Feldmarszałkowi porucznikowi Fersmann.

Oświadczam niniejszém, że z powodu objęcia przezemnie dowództwa nad korpusem ruchomym c. k. armii, starszy, z kolei po mnie, feldmarszałek porucznik Fersmann, v. Eichthal, obejmuje władzę dowodzącego wojskami w Siedmiogrodzie, i wszelkie jego rozporządzenia mają takąż moc, jak gdyby przezemnie, bezpośrednio, wydane zostały. W obozie pod Stolzenburgiem, w nocy, z dnia 24. na 25. Stycznia.

List dowodzącego wojskami Austryackiemi w Kronsztadzie. Jenerała Schurter; z Kronsztadu, 13. Stycznia.

W dniu 20. b. m. miałem zaszczyt przedstawić JW. Panu prośbę magistratu i okręgu Kronsztadzkiego, które, widząc potrzebę zabezpieczenia się od nieprzyjaznych sąsiadów, prosiły go o pomoc. Tymczasem położenie tego miasta i okręgu nie tylko się nie polepszyło, ale stało się jeszcze gorszém, dla tego, że chociaż bandy wichrzycieli, pod dowództwem Bema, zostały rozbite pod Hermansztadem, wszelako armia nasza, ścigając je, oddala się od miasta. Tym sposobem grozi mu jawne niebezpieczeństwo, tym bardziéj, że nietylko drugi okręg szeklerski jest nam nieprzyjaznym, lecz przez proklamacye Bema buntuje się spokojny dotąd pierwszy okręg szeklerski, który, w połączeniu z wichrzycielami, co chwila grozi spustoszeniem okręgu kronsztadzkiego. Pragnąc zachować od zguby naród, wierny Jego Cesarskiéj Mości, a nie czując się w siłach dania mu pomocy, dla zyskania na czasie, zaniosłem do jenerała Engelhardta prośbę, aby przeszedł granicę, chociażby z małą liczbą powierzonych mu wojsk, iżby wpływem moralnym wejścia wojsk rossyjskich wstrzymać przedsięwzięcie Szeklerów. Nie wiedząc jeszcze, co przedsięweźmie jenerał Engelhardt, ośmielam się zwrócić łaskawą JW. Pana uwagę na krytyczne położenie, i najuprzejmiéj prosić o zadość-uczynienie mojemu wstawieniu się, ile możności najprędzéj dla ocalenia Kronsztadu i jego okręgu.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Jorku donoszą bardzo ważną wiadomość dla Europy; rząd Stanów Zjednoczonych zabronił cudzoziemcom udawania się do Kalifornii, każdemu z wydobywających złoto zagrażając prawami krajowemi, jako naruszającemu własność narodową. W tym celu został posłany jenerał Smith, który wnet po swém przybyciu do Panama nadesłał do konsula Stanów Zjednoczonych w téj rezydencyi pismo następne: »Prawo Stanów Zjednoczonych naznacza karę sztrofu i więzienia przeciw każdemu gwałcącemu majętność publiczną. Ponieważ postępowanie osób obcych Stanom Zjednoczonym, przybywających z różnych stron świata do Kalifornii w zamiarze wydobywania i wywożenia złota, jest zbyt nieprawnie i niesprawiedliwie, i że postępowanie to jest przeciwne prawom, przeto uważam za obowiązek, skoro przybędę do Kalifornii, położyć temu koniec, stosując do gwałcicieli kary przez prawa przepisane. A że pomiędzy osobami udającemi się do Kalifornii wiele się może znajdować takich, które o prawach tych nie słyszały, przeto WMość zechcesz je o tém zawiadomić przez pisma publiczne w miejscu gdzie się znajdujesz.«

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Marcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10., 11., 12. i 13. t. mies. Poznań, dnia 7. Kwietnia 1849.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 27. Października 1848.

Posiadłości Jana Adama Vatiche Radzcy kancelaryjnego i małżonki jego Maryanny Franciszki z Teigów w Krzyżownikach pod liczbą $\frac{14}{15}$. i $\frac{23}{21}$. leżące, oszacowane na 23,119 Tal. 4 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, będą dnia 13. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Stanisław Pietraszewski wyrobnik z Krzyżownik lub jego spadkobiercy,
2) Panna Charlotte Schmidt z Poznania,
3) dzierzawca Ildephons Morże z Krzyżownik,
4) hrabia Józef Grabowski z Poznania,
5) Ur. Teressa z Sokolnickich Cichowiczowa, małżonka nauczyciela gimnazyalnego z Krzyżownik,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Nauczycieli domowych i guwernantki wskazuje każdéj chwili w jak najkrótszym czasie i jak najsumienniéj naczelnik instytutu **W. Altmann** w Wrocławiu, (N. ul. Świdnicka Nr. 3. E.).

UWIADOMIENIE.

Wieś Szczodrowo w powiecie Kościańskim położona, obejmująca około 1000 mórg rozległości, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

O warunkach kupna można się dowiedzieć w Brzostowni pod Xiążem.

Loterja.

Ciągnienie IIIciéj klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 17. Kwietnia. Wzywam przeto grających u mnie w loterją, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli. Losów kupna dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Dla rólników.

Świeże nasienie czerwonéj i białéj koniczyny, francuzką lucernę, nasienie białego, czerwonego i żółtego turnipsu, nasienie ćwiklane, rzepik letni, siemię rygskie, nasiona traw na wszelki gatunek roli, sporek czyli pięć kolan, jakoteż nasiona drzewne, jarzynne i kwiatowe, tudzież flancki, krzewy do ozdoby ogrodów i georginie poleca we wszelkich, według upodobania kupujących, ilościach.

Handel nasion braci Auerbachów w Poznaniu.

Mamy honor donieść niniejszém Szanownéj Publiczności, żeśmy w dniu 6. Kwietnia r. b. tu w miejscu otworzyli handel korzeni i wina. Usiłowaniem naszém zawsze będzie zasługiwać w każdym względzie na zaufanie Szanownéj Publiczności.

Poznań, w Kwietniu 1849.

J. Dartsch i Gałęzewski.

Gospodyni która mówi po niemiecku i po polsku, może znaleść pomieszczenie w hotelu pod czarnym orlem.

Dominium Jankowice w powiecie Poznańskim ma 250 tłustych skopów na przedaj.

Ofiaruję niniejszém na przedaż prawdziwe angielskie, świeżo z najsławniejszego browaru Londyńskiego nadeszłe piwo porterowe (double brown Stout) wybornego gatunku, w oxeftach i butelkach po cenach najtańszych.

Szczecin, dnia 1. Kwietnia 1849.

Ludwik Speidel,
Schultzen-Strasse Nr. 338.

J. Borka

nowo założony handel kapeluszy i czapek w domu Pana Scholtza, kupca, w rynku starym pod Nrem. 92., poleca znaczny wybór kapeluszy męzkich i czapek w najnowo-modniejszym kształcie, jakoteż gustowne parasolki i parasolki zwane markizami, po umiarkowanych cenach.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barómetru.	Wiatr.
25. Marca	— 0,9°	+ 2,2°	27" 7, 4"'	Wschodni.
26. „	— 1,0°	+ 2,5°	27" 8, 0"'	Polud. w.
27. „	— 0,0°	+ 3,4°	27" 7, 2"'	Wschodni.
28. „	— 0,0°	+ 3,5°	27" 5, 0"'	Wschodni.
29. „	+ 1,2°	+ 2,7°	27" 6, 2"'	Póln. w.
20. „	+ 1,5°	+ 8,0°	27" 7, 3"'	Południ. z.
31. „	+ 2,0°	+ 4,0°	27" 8, 0"'	Południ. z.

Digitized by Google

№. 83. w Srodę dnia 11. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 4. Kwietnia. — (Nadzwyczajne posiedzenie pierwszéj izby). Dziś o godzinie 1. z południa prezes pierwszéj izby odebrał następującą depeszę telegraficzną z Potsdamu:

„Prezes rady ministrów do prezesa pierwszéj izby w Berlinie. Obecni tu ministrowie odchodzącym o godzinie 2. pociągiem kolei żelaznéj do Berlina, przybędą i udadzą się natychmiast do pierwszéj izby dla udzielenia jéj nowych wyjaśnień co do sprawy niemieckiéj.“

Potsdam, dn. 4. Kwietnia o godzinie 1. z południa (podp.) hrabia Brandenburg.

W skutku téj depeszy zwołano nagle członków pierwszéj izby na nadzwyczajne posiedzenie, które wiceprezes Wittgenstein otworzył o godzinie czwartéj, zawiadamiając izbę o osnowie odebranéj depeszy, poczém zaraz minister spraw zagranicznych hr. Arnim głos zabrał, i oznajmił, że rząd J. K. Mości do wszytkich posłów swoich przy dworach niemieckich, następującą wydał notę:

„Berlin, dn. 3. Kwietnia 1849. Z dołączonego tu annexu zechce JWP. powziąć wiadomość, jaką król Jmć dał odpowiedź deputacyi zgromadzenia narodowego niemieckiego przybyłéj tu z Frankfurtu, aby ofiarować JKMości w skutek uchwał tegoż zgromadzenia, cesarsko niemiecką koronę. Ta mowa nie potrzebuje żadnego dalszego wyjaśnienia. Uznając ważność nastąpionego we Frankfurcie wyboru i oświadczając w skutku tegoż zajęcie naczelnego w Niemczech stanowiska, król JMć obstaje z drugiéj strony przytém, że konstytucya niemiecka jedynie na drodze wspólnego porozumienia, i że zapadły wybór tylko za dobrowolną ugodą rządów, zupełną użyska ważność. Aby tego porozumienia pod żadnym względem nieprzesądzać, aby samego nawet pozoru jakiegokolwiek, choćby pośredniego przymusu uniknąć, niewypowiedziano przyjęcia tego wyboru nawet pod zastrzeżeniem albo w przypuszczeniu nastąpić mogącego zezwolenia, jak się tego z wielu stron spodziewano.

„Im więcéj jednak okazał w tym względzie sumienności i umiarkowania, tém więcéj uznaje rząd JKMości, iż ciąży na nim obowiązek popierania losów Niemiec na téj kolei ich rozwinięcia i do prowadzenia ich do upragnionego kresu. Widzi się więc teraz równie obowiązanym jak uprawnionym do otwartego oświadczenia się w téj mierze w obec innych rządów niemieckich. Z uwagi, że arcyksiążę wielkorządzca postanowił złożyć swój urząd, z uwagi na wielkie niebezpieczeństwa jakie wyniknąć mogą dla Niemiec z wykonania tego postanowienia, król JMć gotów jest na wniosek rządów niemieckich i za zezwoleniem zgromadzenia narodowego niemieckiego, objąć tymczasowy spraw niemieckich kierunek. Król JMć słuchając głosu, który go wzywa i pamiętny na prawa, jakie mu stanowisko Prus zapewnia, zdecydowany jest na czele związkowego państwa niemieckiego z takich kształcącego się krajów, któreby dobrowolnie przyłączyły się do niego. Kształt takiego państwa związkowego od tego zależeć będzie, jak wiele i jakie kraje do niego przystaną.

„Ze względu jednak na polityczne stosunki całych Niemiec i na położenie w jakiem się niemieckie zgromadzenie narodowe obecnie znajduje, decyzya w téj sprawie powziąść się mająca odkładaną być nie może. Zechcesz zatém JWP... wydać naglące wezwanie do rządów, przy których jesteś uwierzytelnionym, aby bez zwłoki wysłały specyalnych do Frankfurtu pełnomocników swoich, będących w stanie złożyć stanowcze oświadczenie:

1) Co do przystąpienia do państwa związkowego, i warunków pod jakiemi takowe nastąpi.

2) Co do stanowiska jakie teraz zająć mają, w ten sposób połączyć się mające rządy, naprzeciw zgromadzenia narodowego i wydanych przez nie postanowień, w téj mierze, iżby dzieło skojarzenia bezzwłocznie zostało rozpoczęte.

3) Co do stosunku do tych państw niemieckich, któreby wzbraniały się do związku przystąpić, przyczem upragnioną byłoby rzeczą, aby istniejące jeszcze dawniejsze stosunki związkowe do nowego kształtu państwa zastósować. Rząd J. K. Mości w przeciągu najdaléj dni 8 wyprawi do Frankfurtu swego pełnomocnika z potrzebnemi instrukcyami, plenipotencyą, i rad jest cieszyć się nadzieją, że inne rządy z równą gorliwością traktować będą tę ważną sprawę a przynajmniéj bezzwłocznie nadeszlą tu swoje oświadczenia, tak co do provisorium jak i co do innych propozycyi.

Mamy zatém pełne otuchy przekonanie, że najdaléj w przeciągu dni 14 postanowieni będziemy w możności, wydania w sprawie niemieckiéj stanowczego oświadczenia.“

Po odczytaniu téj noty hr. Dyhrn chce przedstawić wniosek do niéj się odnoszący, lecz zwrócono uwagę jego, że izba nie jest w komplecie, gdyż wielu jéj członków, w skutku odroczenia izby na dzisiejszéj rannéj sessyi, do środy, Berlin opuściło. Z téj więc przyczyny prezydujący zamknął posiedzenie.

Berlin, d. 5. Kwietnia. — Deputacya frankfurtska przesłała wczoraj ministerstwu oświadczenie jednogłośnie przez wszystkich jéj członków przyjęte i podpisane, którego treść taka, że zgromadzenie narodowe w Frankfurcie pierwéj uchwaliło i po raz drugi przyjęło konstytucyą, zanim cesarza wybrało; że przeto wybór na mocy konstytucyi nastąpił, i że tej tylko w jéj zasadzie przyjętym być mógł, bo rzeczona konstytucya po drugim odczycie stała się prawomocną i obowiązującą. Gdy jednak król za taką jéj nie uważa, gdy jéj nie ma za obowiązującą nawet dla tych państw, któreby się na nią dobrowolnie zgodziły, — gdy w oświadczeniu swojém przyznaje pojedyńczym rządom prawo całkowitego jéj lub częściowego odrzucenia, — gdy przez to samo zmienia ją na projekt przez reprezentacyą ludu niemieckiego do zatwierdzenia rządom podany; — deputacya przymuszoną się widzi, dla zapobieżenia wszelkim z podobnego założenia wynikającym wnioskom fałszywym, następujące zrobić oświadczenie:

Prośba, ażeby król przyjąć raczył przypadły nań wybór na zasadzie konstytucyi, musiała jako odrzucona być uważaną w téj chwili, jak skoro dał do zrozumienia, że konstytucya przez ustawodawcze zgromadzenie uchwalona i po dwakroć przyjęta, nie jest prawomocną: że siły obowiązującéj mieć nie będzie, dopóki jéj nie weźmie z zatwierdzających ją postanowień rządów niemieckich, i że przez to samo służyć może jedynie za podstawę przyszłych obrad rządowych, ale nie za źródło władzy dla naczelnika rzeszy.“

Po złożeniu téj deklaracyi odjechała deputacya dziś napowrót do Frankfurtu, gdzie się, jak jedna wieść głosi, zgromadzenie narodowe za nieustające ogłosiło; druga przeciwnie powiada, że się do 11. Kwiet. odroczyło.

Francya.

Paryż, dnia 5. Kwietnia. — Cholera panuje pomiędzy deputowanymi. Z 9 członków zapadłych na cholerę, 3 umarło, a między nimi Fayet biskup orleański. Kiedy go wczora odwiedzał biskup protestancki Coquerel, rzekł do niego z uśmiechem: M. Coquerel hélas, je crains bien que nous ne puissions nous revoir dans l'autre monde!

Changarnierowi odcięło zgromadzenie narodowe 50,000 frank. pensyi, ponieważ pobierając już jako jenerał w armii pensią, niemoże powtórnie brać drugiéj, jako dowódzca gwardyi narodowéj. To dało powód do następującéj anegdoty: Kiedy Ledru Rollin przeprowadził swój wniosek o odjęcie pensyi téj Changarnierowi, przysiadł się do niego w zgromadzeniu narodowem i rzekł: mój kochany Changarnierze: w sprawach finansowych i najlepsi przyjaciele nie zwykli się oszczędzać. Na to Changarnier odpowiedział: słusznie. Ale za to też, skoro was ujrzę na bruku, poszczotkuję was za darmo.

Mówią, że dla tego tak wielu członków zgromadzenia narodowego zapada na cholerę, ponieważ nietrawią dobrze i zbyt natężają swe nerwy. Od południa do godziny 6. na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, od 6

Digitized by Google

do 8 przy obiedzie, od 8 do północy w teatrach itd. To zbyt wiele na raz dobrego.

Gioberti pozostanie w Paryżu i zastąpi posła sardyńskiego Ruffini.

Z Bourges dowiadujemy się, że wyrok zapadł na majowych więźniów następujący: Barbes i Albert na dożywotnią deportacią, Blanqui na dziesięcioletnie więzienie, Sobrier na siedm lat, Raspail na sześć lat, Flotte i Quentin na 5 lat więzienia. Jenerała Courtais, Degre zwanego Pompier, Borme i Villaina uznano za niewinnych. Ludwika zaś Blanc, Seigneurta, Honneau, Caussidiera, Lavirrona i Chancela skazano zaocznie na deportacią. Wyrok ten zapadł d. 2. Kwietnia wieczorem o godzinie 11éj. Obżałowani przyjęli go zimno; Raspail rzekł: lepiéj być tu sądzonym niż sędzią. Barbes i Albert krzyknęli: niech żyje rzeczpospolita demokratyczno socialna!

Włochy.

Genua 1. Kwietnia. — Wczora aresztowano tu jenerała Ferretego. Dopiero w dniu 29. p. m. dowiedziano się o warunkach rozejmu zawartego pomiędzy królem sardyńskim i Radetzkim. Wzburzenie umysłów do najwyższego doszło szczytu. Ulice, place publiczne, kawiarnie, całe miasto, cała ludność genueńska grzmiała okrzykiem: infamia! infamia! Dowódzca gwardyi narodowéj Józef Avezzara wydał odezwę do mieszkańców, która zawiera między innemi, co następuje: Genueńczykowie, wspierajcie usiłowania szlachetne naszéj milicyi, która niezna ani pokoju ani rozejmu, skoro hańbą okrywają cały naród.

Rada municypalna ogłosiła się za nieustającą i utworzyła z grona swego komitet bezpieczeństwa celem utrzymania porządku wewnętrznego i obmyślenia środków obronnych. Jenerał Asorta oświadcza w osobnéj proklamacyi, że garnizon postanowił bronić Genui przeciw nieprzyjaciołom. Macie, mówi on, wszelką rękojmię. Co do mnie, nieoddam pod żadnym warunkiem waszego miasta i waszych warowni. Osiwiały na polach bitew żołnierz przemawia do was i przyrzeka to pod słowem honoru.

Rada municypalna wysłała równocześnie swych trzech członków, Musso Montebruna i Papę do Turynu, celem przesłania adressu do deputowanych, w którym ich wzywa, ażeby do Genui przenieśli siedzibę rządu.

Wczora wieczorem patrole przeciągały ulice w różnych kierunkach. Place, ulice, publiczne pomniki były obsadzone gwardyą narodową. Lud jak najlepiéj się zachowywał. I właśnie tę chwilę wybrał konsul angielski do ogłoszenia proklamacyi, w któréj protestuje przeciw wszelkiemu zamachowi na koronę króla sardyńskiego i czyni miasto odpowiedzialném za szkody, któreby wyniknąć mogły z tego ruchu.

Tu widzimy, kto się miesza do spraw wewnętrznych włoskich, skoro te zwracają się ku wyjarzmieniu się na niepodległość, wolność i całość. Anglia w porozumieniu z Austryą działa i zaprzęga do swych widoków niedołężnych ministrów francuskich. Na Genuę mają oko Anglicy i zajmą ją przy pierwszéj sposobności, ile że na przystani genueńskiéj wciąż angielskie uwijają się okręty.

Przybyła tu deputacya z Sarzany, aby wyrozumieć, co też Genua uczyni w obecném położeniu. Wszyscy mieszkańcy wzdłuż brzegów genueńskich powstali i niechcą wcale wiedzieć o haniebnym pokoju.

Z Alessandryi dowiadujemy się, że jenerał Sonnaz, komendant cytadeli oświadczył, że póki żyw nie wyda cytadeli, i tylkoby się poddał, gdyby trzy władze państwa go wezwały i podpisały roskaz do niego.

Florencya, dn. 29. Marca. — Guerazzi ogłoszony dyktatorem, wydał odezwę do ludu, w którym mu przyrzeka użyć swéj władzy nieprzeciw, ale za wolnością.

Medyolan, dn. 1. Kwietnia. — Como i Bergamo tudzież Brescia, przeciw któremu wyruszyło 10,000 Austryaków z 50 armatami, zdały się na łaskę. Posłowie francuski i angielski jak mataczyli, tak mataczą i przybyli z Turynu do Mediolanu, aby się układać z Radetzkim o warunki dogodniejsze dla Sardynii, na które jednak przystać zdraża się Radetzki. Jest to obszerne pole dla korony, arystokratów sardyńskich i popleczników austryackich: w każdym razie lud ma zapłacić miliony ciemięzcom zmówionym z jego zdrajcami.

Według doniesień ostatnich z Włoch, klęska Piemontczyków pod Nowarą nie jest wcale tak stanowczą, jak nadesłana do Paryża depesza telegraficzna o tém donosiła. Piemontczykowie zostali zwyciężeni, od Turynu odcięci i w góry wyparci. Gdyby Piemont był rzeczpospolitą, gdyby rząd turyński był rewolucyjnym, i gdyby miał odwagę chwycić się środków rewolucyjnych nicby jeszcze niebyło straconem. Lecz niezawisłość Włoch upada, nie zpowodu niezwyciężonéj broni austryackiéj, ale dla tchórzostwa monarchizmu piemontskiego. — Jakimże sposobem Austryacy odnieśli zwycięstwo? Oto, że przez zdradę Ramoriniego dwie dywizie armii piemontskiéj od innych trzech oddzielone zostały, i owe trzy odrębnie pozostawione przeważającéj liczbie Austryaków podołać niemogły, i cofnęły się pod stopy Alpów walliskich. — Piemontczycy naprzód zaraz błąd niesłychany popełnili, że przeciw Austryakom tylko wojsko regularne wystawili, że znimi chcieli tylko wojnę zwyczajną, obywatelską, honorową prowadzić. Lud, który się od jarzma nieprzyjacielskiego wyswobodzić pragnie, niepowinien się ograniczać na zwyczajne środki wojowania. Powstanie ogólne, wojna rewolucyjna, partyzantka na każdém miejscu, otóż to są środki, za pomocą których naród mały większemu podołać, armia mniejsza, z silniejszą dobrze zorganizowaną skutecznie zmierzyć się może. — Hiszpanie dali tego dowód w roku 1807—12. Węgrzy dzisiaj nam podają. Chrzanowski został pod Nowarą pobity i od Turynu odcięty; Radetzki stał 9 mil od stolicy. W monarchii takiéj jak Piemont, a nawet w konstytucyjnéj, wojna już jest ukończoną; udano się do Radetzkiego o pokój. Lecz w rzeczypospolitéj niemiałoby to znaczenia żadnego. Gdyby tchórzowatość nieuchronna rządów monarchicznych, która nigdy nieśmie chwycić się ostatecznych środków rewolucyjnych, nie stała na przeszkodzie, cios Chrzanowskiemu zadany, byłyby dla Włoch szczęściem nieoszacowanem. Gdyby Piemont był rzecząpospolitą, która na tradycie monarchiczne względu żadnego mieć niepotrzebuje, to wtakim razie nastręczała mu się sposobność ukończenia wyprawy téj wcale inaczéj. — Chrzanowskiego odparto do Biella i Borgo Manero. Tam, gdzie Alpy szwajcarskie wszelki dalszy odwrót, gdzie dwie lub trzy doliny nadrzeczne każde rozproszenie armii prawie niepodobnem czynią, złatwością możnaby armią skoncentrować i marszem śmiałym zwycięztwo Radetzkiego udaremnić. — Skoroby naczelnicy armii piemontskiéj odwagę rewolucyjną posiadali, skoroby wiedzieli, że w Turynie zasiada rząd rewolucyjny na wypadki ostateczne przygotowany, wtedy ich sposób postępowania byłby bardzo pojedyńczym. — Po bitwie pod Nowarą stało nad Lago Maggiore 30—40,000 wojska piemontskiego. Korpus ten w dwóch dniach skoncentrowany, mógłby się przerzucić do Lombardyi, w któréj ani 12,000 Austryaków nie ma, obsadzić Mediolan, Brescią i Kremonę, pospolite ruszenie zorganizować, korpusy pojedyńczo przybywające od Wenecyi zniszczyć i tym sposobem całą postawę działań Radetzkiego zniweczyć. Radetzki zamiast maszerować do Turynu, byłby zmuszonym do odwrotu, napastowany zewsząd przez powstanie ludowe w Piemoncie, któreby naturalnie Lombardczyków wspierać powinno. — Taka wojna prawdziwie narodowa, wojna jaką Lombardzi 1848. prowadzili, i w jakiéj Radetzkiego za Oglio i Mincio przepędzili, wojna taka byłaby wszystkich Włochów pod broń nagnała, a Rzymian i Toskańczyków wyższem daleko natchnieniem przejęła. Kiedy Radetzki jeszcze stał pomiędzy Po a Tessynem namyślając się czy ma iśdź naprzód, czy się cofnąć, mogli Piemontczykowie z Lombardami pojśdź aż pod Wenecyą, tę uwolnić od oblężenia, jenerała la Marmora z wojskiem rzymskiem do siebie ściągnąć, feldmarszałka austryackiego partyzantką liczną niepokoić, osłabiać, wojska jego na wszystkie strony rozprowadzać i nakoniec pobić. — Lombardya czekała tylko na wkroczenie Piemontczyków, powstała nawet nieczekając na nich. Cytadelle tylko austryackie trzymały miasta lombardzkie w posłuszeństwie. Dziesięć tysięcy Piemontczyków było już na ziemi lombardzkiéj, gdyby jeszcze 20 do 30,000 było weszło, Radetzki niemógłby już był powrócić. — Lecz powstanie w massie ludu całego, pospolite ruszenie, są to środki, których się monarchizm niezmiernie lęka. Są to środki, jakich tylko rzeczypospolite używają, dowodem tego roku 1793. Zastósowanie środków takowych przypuszcza terroryzm rewolucyjny, a gdzież monarcha taki, któryby się na to mógł zdecydować? A zatem upadek Włochów niesprowadził ciosu poniesionego pod Navara i Vigano, ale tchórzowatość i umiarkowanie w które ich monarchia gwałtownie tłoczy. Bitwa przegrana pod Navarą zrodziła tylko niedogodność strategiczną; zostali odcięci od Turynu, gdy tymczasem Austryacy mieli tam drogę otwartą. Niedogodność ta niemiała żadnego znaczenia, gdyby w trop za bitwą przegraną była postępowała wojna prawdziwie rewolucyjna, gdyby reszta armii włoskiéj była niezwłocznie ogłosiła się za jądro powszechnego powstania narodowego, gdyby ta grzeczna strategiczna wojna wojska regularnego była się przegdzierzgnęła na wojnę ludową, jaką Francuzi w r. 1793 wiedli. — Lecz naturalnie! wojna rewolucyjna, pospolite ruszenie i terroryzm — na to monarchia żadna nieprzystanie. Chętniéj powiąże się ona z wrogiem najzaciętszym, równorodnym, niżby się z ludem szczerze połączyć miała. — Niewchodźmy w to, czy Karol Albert jest zdrajcą lub nie — korona Karóla Alberta, monarchizm sam wystarczyłby był do zniweczenia Włoch całych. — Lecz Karól Albert jest zdrajcą. Wszystkie gazety francuskie zamieszczają doniesienie o wielkim związku kontrrewolucyjnym wszystkich mocarstw europejskich pierwszego rzędu, o planie wojennym kontrrewolucyi do ostatecznego pognębienia wszystkich ludów Europy. Rossya i Anglia, Prussy i Austrya, Francya i Sardynia podobno ten alians nowy podpisały. Karólowi Albertowi polecono, aby z Austryą wojnę rozpoczął, dał się pobić a przez to Austryakom podał sposobność do przywrócenia tak nazwanéj spokojności w Piemoncie, Florencyi i Rzymie i przyczynienia się do narzucenia konstytucyi doraźnéj. Za to dostał Karól Albert Parmę i Piacencę, Rossyanie uspokoić mają Węgry; Francya ma przybrać tytuł cesarstwa, i tym sposobem pokój w Europie powrócić. Taki jest ów wielki plan kontrrewolucyi, według dzienników francuzkich; i plan ten wyjaśnia zdrada Ramoriniego i klęska przez Włochów poniesiona. — Ale zwycięstwo Radetzkiego zadało monarchizmowi cios niepośledni. Bitwa pod Navarą i następujące potém osłabienie Piemontczyków przekonywa, że ludowi w przypadkach ostatecznych, w których mu całego wysilenia potrzeba dla wyswobodzenia się z pod jarzma niewoli, nic bardziéj nie przeszkadza, jak monarchizm we Włoszech.

Jeżeli zatém Włochy chcą, aby przez monarchizm nie upadły, powinni przedewszystkiem znieść monarchizm u siebie.

Digitized by Google

Węgry.

Madziarska korrespondencya z 31. Marca. — Z pewnego źródła donoszę o wzięciu Kronstadu przez Węgrów pod dowództwem Bema, na dniu 2. b. m. Miasto bez wystrzału się poddało, po cofnięciu się niedobitków austrackich i moskiewskich przez Karpaty do Wołoszczyzny. Oba miasta, Hermannstadt i Kronstadt przesłały adressa do Debreczyna z podziękowaniem, za uwolnienie ich od jarzma wojskowego moskiewskiego i austryackiego. Obywatele tych miast byli przymuszeni dziennie płacić po 1000 zł. reńs. gotowizną Moskalom, nielicząc w to żywności dla żołnierzy i koni. Najhaniebniéj też kradli Moskale. Sasi zaś zawsze na odwachy zaciągali, a kiedy przyszło do bitwy pod Hermanstadem, to Moskale jak tchórze sobie postąpili, jak się okazuje z depeszy Bema. Wszystkie wiadomości upowszechniane o pustoszeniach, paleniach, rabowaniach, są tylko nędznym wymysłem sprzedajnéj austryackiéj prassy. Dzieje sławnéj kampanii węgierskiéj, odkryją całą nędzotę środków, jakich Wiedeń używa, w celu zochydzenia powstania za wolność Węgrzynów. Rząd węgierski nie zna łaski za pomocą »prochu i ołowiu,« żadnego stanu oblężenia z przyjemnemi dodatkami. Pierwszym aktem Bema w Hermanstadzie i Kronstadzie było ogłoszenie powszechnéj amnestyi i wszystkich owych wolności za które szlachetny lud węgierski walczy. Sasi podpisali też pamiętnik, w którym odrzucają insanuacye rządu austryackiego, jakoby oni Moskali przywołali do ziemi siedmiogrodzkiéj. Jenerał austryacki zmusił ich do takowego kroku. Pamiętnik ten ma zamiar rząd węgierski przesłać gabinetom londyńskiemu, paryskiemu i berlinskiemu. Onegdaj słyszeliśmy tu silne strzelanie z armat. Było to bombardowanie Komornu 60 funtowemi armatami. Cesarscy rzucili się na rzecz niepodobną, to jest chcieli pod dowództwem feldmarszałka Weldena zdobyć olbrzymi Komorn, ale ich załoga téj fortecy odparła aż do Granu. Większa część armat oblężniczych i cały batalion dostał się w ręce załogi Komornu, która widząc całe pola około fortecy trupami zasłane, uderzyła na rozpierzchnione kolumny austryackie i pędziła je przeszło 2 mile. Od czasu tego zaniechano oblężenia i stoi tylko korpus obserwacyjny pod Göngö. Batalion włoski grenadierów imienia Wimpfen przeszedł wczora do zwycięskich Węgrów. Pułkownik Jukei, zięć znanéj u dworu damy Cibinii dostał się do niewoli w bitwie pod Lobszancena. O téj bitwie, jakoteż o bitwie pod Szolnokiem i wzięciu Hermanstadtu i Kronstadu milczą buletyny wiedeńskie. Z tego należy brać miarę o wiarogodności wiedeńskich urzędowych wiadomości.

Zagrzeb, 26. Marca. — W skutku dzisiejszego postanowienia nieustającego wydziału sejmowego, przydzieleni będą ze strony Kroacyi pp. Maranicz, Vranicani, Zigirowicz i Kukuliewicz do przejeżdżającéj tędy do Wiednia deputacyi serbskiéj z poleceniem starania się o zatwierdzenie ze strony ministeryum postanowień sejmu prowincyonalnego, z r. 1848.

Galicya.

Lwów, d. 21. Marca. — Zoria Halicka prostuje fałszywe (jak powiada) pogłoski, jakie nieprzychylni jéj, dla obałamucenia ludu wiejskiego, rozsiewać mają: utrzymuje, że puszczone w świat pogłoski: »jakoby uwagi p. Borysikiewicza (wice-prezesa rady główněj) na posiedzeniu z d. 16. b. m., nad oktrojowaną konstytucyą poczynione, do oporu przeciw rządowi zagrzewały«, lub jakoby p. Boryszkiewicz miał być w więzieniu osadzony, ze Lwowa wyścigany, albo nareszcie rada święto-jurska rozwiązaną — zupełnie są fałszywe. My ze swéj strony nie możemy zamilczeć, mówi daléj Zoria, że się w tém z p. Borysikiewiczem nie zgadzamy, żeby w téj ustawie już wyraźnie podziału Galicyi odmówiono, a my z polską częścią Galicyi i z W. Ks. krakowskiém jeden wspólny mieli sejm; ale w tém zupełnie się zgadzamy, że gdyby żądania nasze nie były przez rząd wysłuchane, do przywiedzenia je w skutek, legalnéj tylko trzymać się nam drogi wypada.

»Mniejsza na ten raz o środki, jakiemi Rusini celów swoich dopinać chcą, ale zwracamy uwagę braci naszych na idee same; czy się dobrze zastanowili dokąd to takie kawałkowanie i rozbijanie prowincyi prowadzi? Spodziewamy się, że Rusini tak dobrze są przeciwnikami zachceń centralizacyjnych ministerstwa jak i my, a przecież posuwając system federacyjny do ostateczności, służą przez to najskuteczniéj samejże centralizacyi; i mieliżby Rusini więcéj być ministeryalnymi jak ministeryum samo? Nie masz najmniejszéj wątpliwości, że ministeryum już dziś chwyciłoby się było tego środka, gdyby wzgląd na zewnętrzne stosunki Austryi nie odradzał tego eksperymentu, w obecnéj chwili dla niéj niebezpiecznego; tak więc nie chcąc iść długim zakrojem przez przesadzony federalizm do centralizacyi, a nie ośmielając się ją znowu z drugiéj strony wbrew powszechnéj ludów austryackich dążności od razu zaprowadzić, przyjęto drogę pośrednią, t. j. w prowincyach dotychczasowych nie kawałkując ich ile możności, autonomię ograniczać, centralnéj władzy zaś zakres zwiększać.

Zresztą niepojmujemy wcale, co Rusini przy wszelkiém równo uprawnieniu ich narodowości mogą tracić, zasiadając na jednéj w sejmie ławie razem z nami.

Czechy.

Praga, dn. 27. Marca. — Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy! Pod tym napisem umieszcza p. K. Hawliczek w swoim dzienniku artykuł wstępny, w którego treść chce wlać całą wytrwałość, żywotność, nadzieję, tętniącą w naszéj narodowéj pieśni. Postawiwszy artykuł swój w takie promienie, powiada, że celem jego jest wyjaśnić znaczenie tego hymnu, zwracając go do czeskich teraźniejszych okoliczności. Wyrzuca w nim bowiem wielu innym dziennikom to rozpaczliwe narzekanie na klęski, jakich w ostatniéj dobie doznała wolność. »My takiego zachowania się, mówi, w dzisiejszych okolicznościach pochwalać niemożemy; szczególnie wolność druku nie jest jeszcze zniszczoną, jakkolwiek ścieśnioną.. Spodziewamy się skutkiem dowieść, żeśmy téj nie stracili wolności, i będziem ministerstwu prawdę tak dziś mówić jak i wczoraj.... Lichy to żołnierz, którem bohaterstwo w czas pokoju myśli, a w niebespieczeństwie rozpacza.... Ten tylko zgubiony, kto sam o sobie zwątpił.... Po cóż więc marne narzekanie, to nigdzie nie prowadzi. Wolność nie da się wykrzyczeć, wypłakać lub wylamentować, z pilnéj tylko ręki nadzieja zakwita... A zatém nie rozpaczać lecz pracować!« I słusznie mówi; pogardliwie coś od siebie odrzucić jest łatwo, lecz podnieść to, obejrzeć, czyli nie da się spożyć, przetworzyć w pożywny dla siebie pokarm, umiejętniejszéj wymaga ręki, obywatelskich chęci. Skrzętna pszczołka, i z kolczatego burzanu pyłki zbiera, miód wyrabia.

Rozmaite wiadomości.

Wyznanie wiary jenerała Dembińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Duża niezmiernie większość wezwanych osób przybyła na moje zaproszenie, lecz pomimo pochlebnego dla mnie dowodu zaufania co do zjazdu, stronnictwo utworzone jakby tylko na przeszkodę sprawie ojczystéj, przemogło w swych usiłowaniach, i zjazd ten do żadnych stanowczych kroków nie przystąpił. Podczas zjazdu tego w Wrocławiu, a może i na odgłos jego, przybył do mnie znakomity obywatel sejmu węgierskiego. Ten zdawał sobie życzyć, abym się do Węgier udał, lecz ile grzeczność pozwoliła, unikałem wszelkiéj bliższéj w téj mierze rozmowy dla tego, że w sumieniu mojém chciałem być spokojnym i nie robić nic, coby naród węgierski od Austryi oderwać mogło. Namowy inne udania się do Węgier odrzuciłem równie i z tego powodu, że Węgry były wtedy na dwa stronnictwa podzieleni, to jest Madziarów i Kroatów, których ja w myśli mojéj zawsze za jeden naród łączyłem; wdawać się zaś w wojnę domową nigdy niebyło zamiarem, a tu tém bardziéj tego czynić nie mogłem, że większość mych rodaków przeciwnego ze mną była zdania.«

»Gdyby nie szczupłość mych zasobów pieniężnych, byłbym może udał się do Węgier i tam starał się pokłócone przez rząd austryacki dwie połowy narodu połączyć i pogodzić, i możebym był zapobiegł, aby wszelkie związki Węgier z Austryą, a przynajmniéj z młodym palatynem nie były zerwane. Zjazd polski w Wrocławiu trwał jeszcze, gdy w Pradze nastąpił zjazd słowiański; tam nie wypadało mi jechać, bo ani prawa wjechania do państw austryackich nie miałem, ani też zamiary rządu austryackiego względem tego zjazdu nie były nam znane; lecz zrobiłem to co mi sumienie moje za jedyny środek wskazywało, to jest przesłałem znakomitemu mężowi Czech, hrabiemu Thun, projekt, w którym dwa pierwsze punkta były: 1) aby zjazd słowiański orzekł, że wszystkie szczepy słowiańskie na zjeździe tym reprezentowane uznają łączność i solidarność słowiańską w taki sposób, że interes jednego szczepu jest interessem wszystkich; 2) żeby natychmiast po téj uchwale zjazd nie zrywając posiedzeń wysłał delegowanych do Słowian węgierskich (to jest do Kroatów i Serbów), z oświadczeniem, że dobro szczepów słowiańskich wymaga, aby się z plemieniem Madziarów pogodzili. Delegacya ta miała mieć polecenie udania się również do sejmu węgierskiego, żeby wszelkie obustronne trudności załatwić. Artykuł 3ci był, aby zbiór słowiański zrobił i ogłosił solenne przyrzeczenie, że skoro wielka rodzina Słowian stanie u pożądanego celu złączenia się w jedno ciało, wtedy, na wieczne czasy rekrut przymuszony zniesiony zostanie! bo 90 milionowy naród, bratersko połączony, żadnego obcego narodu obawiać się nie może, lecz dodawałem, że aby lud wiejski miał prawo i do własności i do tych swobód prawdziwéj wolności, należy mu przypomnieć, że jeżeli przez długie wieki szlachta posiadała ziemię, posiadała ją dla tego, że ją zdobyła orężem; dziś kiedy lud wiejski ma i ziemię i wszystkie inne swobody równie ze szlachtą posiadać, trzeba aby na ten jeden raz stanął pod broń każden podług najlepszéj swojéj możności, aby tym czynem nietylko przed prawem, lecz w własném sumieniu i przekonaniu stał się szlachcie równym, zagrażając że ktoby tego nie uczynił, wieś, okolica i każda przestrzeń kraju wyłączająca się od tego pospolitego ruszenia, zostanie od zapewnionych swobód wyłączona. Artykuł 4ty i ostatni żądał, aby każden szczep słowiański na zjeździe praskim obecny, wydał jednego, dwóch a najwięcéj trzech delegowanych, zaufanie prowincyi posiadających, którzyby za granicą, w Europie lub Ameryce, pożyczkę zaciągnąć byli mocni na potrzeby pierwszego wystąpienia pod broń. Właśnie kiedy jeden z ziomków moich, któremu kopią pisma mego powierzyłem, już jako wyznaczony przez zjazd, redakcyą służyć mającą delegacyi się zajmował, działa jenerała Windischgrätz objawiły, w jakiéj myśli rząd austryacki zjazd ten słowiański uważa.«

Digitized by Google

»Po tylu próżnych usiłowaniach naszych, zwracając myśl na tak długoletnie zgubne postępowanie Austryi, zgubne dla niéj, zgubne dla równowagi sił europejskich, zgubne wreszcie dla społeczności, widzimy ją w roku 1846., podbudzającą rozruchy krakowskie, aby z działań lekkomyślnych głów kilku w Galicyi i Krakowie korzystając, wytępić imie polskie, topiąc go w krwi płatnych i obłąkanych siepaczy; późniéj 1848. pobłażając anarchii przez zgubne dla Polski stronnictwo zaprowadzonéj w Krakowie, aby na bezbronném tém mieście, wprawiało się jéj wojsko do strzelania do niewinnych ludzi i do późniejszego bombardowania Pragi i Wiednia, i zakończenia na polskiém mieście Lwowie.«

»Lecz gorzéj od tych przemijających klęsk, widzimy ten chory rząd w chwili, kiedy go parcie czasu zmusza do nadania praw konstytucyjnych swemu państwu, jednocześnie z ogłoszeniem praw warujących dla wyzucia w całéj Galicyi właścicieli ziemi, dla nadania jéj ludowi wiejskiemu i to jedynie, aby przeszkodzić najszlachetniejszemu popędowi samych właścicieli, którzy tę darowiznę swojéj własności sami ogłosić chcieli; zgwałcił więc prawa, nie dopuścił dobréj woli mieszkańców, jedynie w celu, aby lud sądził, że tę ziemię ma nadaną w nagrodę zapopełnione 1846. mordy. W takim duchu urzędnicy austryaccy ten dar cudzéj własności ludności wiejskiéj tłumaczyli, i w takim ją też duchu obłąkany lud przyjął. Zgoda więc między ludźmi, pokój ludziom dobréj woli, zdaje się być rzeczą ohydną dla rządu austryackiego; oddala ciągle zgodę, wszelkiemi sposobami trzymając się niewzruszenie najzgubniejszéj dla społeczeństwa zasady divide et impera.«

Tém przekonaniem ożywiony byłem, kiedy delegowany do Francyi od Węgier hr. Teleki starał się poznać ze mną i zrobił mi propozycyą, abym nabyte doświadczenie wojenne chciał użyć w walce, którą ich naród z cesarstwem austryackiem wiedzie. Zdawało mi się, że wierny uczuciom całego mojego życia tu powyżéj co do kwestyi węgierskiéj skreślonego, nie wolno mi było tego chlubnego i silnego żądania odmówić, bo straciwszy nadzieję w sprawie moralnéj Austryi, zdaje mi się, że Madziary dziś Austryą zastąpić powinny w skojarzeniu około siebie słowiańskich plemion, lecz że właśnie w tym samym czasie od kilku ziomków moich do sejmu wiedeńskiego należących, lub drugich w Galicyi zamieszkałych nadeszły mi pisma, w których myśl łączenia się z Węgrami jako niebezpieczna dla przyszłości ojczyzny naszéj uważana jest; umyśliłem się w téj mierze jak najdokładniéj objaśnić; najpierwéj zapytałem się hrabi Telekiego, czy istotnie jest prawda, że Madziary odmawiają Kroatom swobód, za które sami tak zaszczytnie i z taką wytrwałością od kilkunastu lat walczą w swych sejmach, a za które dziś już do otwartego boju wystąpili; przekonałem się tak z jego jak współpomocników jego Węgrów na tém posiedzeniu zebranych i tu dilegowanych oświadczeń, że ci dalecy aby jakąbądź wojnę przeciw Kroatom robić chcieli, gotowi są na wszystkie słuszne żądania Kroatów przystać, gdyby nawet Kroaci oddzielnie się ustalić chcieli i jedynie federacyjnie z niemi połączyć. Trudnoby mi było powtórzyć tu wszystkie rozmowy, jakie w téj mierze tak z samym hrabią Telekim jako też innemi Węgrami miałem; to jedno jak najsumienniéj zaręczyć mogę, że ile tylko serce ludzkie przekonanem być może, tyle odebrałem przekonania, że Madziary jak najlepsze mają dla Kroatów chęci, i że sami boleją nad tém, że pojednanie to, które czują że nastąpić musi, dotąd jeszcze nie nastąpiło. Po dniach kilku rozmowy między nami doszła nas wiadomość, że i Serby już skłonnemi do zgody się okazują. — Lecz pomimo zapewnień hrabi Telekiego, pomimo czytanych dzieł téj kwestyi dotyczących się, i z których się przekonałem, że jedynie działania rządu austryackiego tę niezgodę wznieciły, o czém ja jako Polak patrząc na działania tegoż rządu w Galicyi przekonanym być muszę, pomimo mówię tych wskazówek, chciałem się lepiéj w téj kwestyi objaśnić; udałem się więc do szanownego i znakomitego ziomka, któren nie zrażony przeciwnościami przez ciągłe i kilkoletnie zachody najlepiéj z kwestyami wschodu jest obeznany, i zwierzając się mu i z czynionych mi przez Węgrów propozycyi i z przychylnéj méj na nie odpowiedzi, prosiłem go, aby mnie o całém położeniu rzeczy co do spraw między szczepami słowiańskiemi w Węgrzech zamieszkałemi objaśnił. Znalazłem szanownego męża tego nader skłonym do stania się mi pomocnym, lecz pod warunkami, że do partyi czy węgierskiéj czy kroackiéj bardzo się przywiązywać nie będę, ale owszem co do tego przedmiotu, że się będę starał zgodę między poróżnionemi stronami powrócić. Z komunikowanéj mi świeżo nadeszłéj z tych stron korespondencyi przekonałem się, że nienawiść do niemiecko-austryackiego rządu jest wielka i o wiele niechęć do Madziarów przewyższa.

»Z tych wszystkich powziętych wiadomości i objaśnień widzę:

1) Ciągłą i niepoprawną dążność rządu austryackiego do kłócenia między sobą tak plemion jak mieszkańców państwa swojego.

2) Że ile razy może nadane swobody cofa i krępuje.

3) Że żadna wdzięczność dla narodów, które Austryą w potrzebie wspierały, państwo to nieobowiązuje, skoro niebezpieczeństwo przeminie; czego tak na Polsce od czasów Sobieskiego, jak na Węgrzech od czasów szczególniéj Maryi Teressy dała liczne i bolesne dla nas dowody.« (Dal. ciąg nast.)

(Nadesłano.)

Poznań, 9. Kwietnia. — *Patres nostri peccaverunt*... Ojcowie nasi grzeszyli i ciężko grzeszyli, a my...... zamiast naprawiać to, co oni popsuli, zamiast brać naukę z skutków, jakie wzięliśmy w puściznie po ojcach, wstępujemy w ich ślady i grzeszymy daléj, jak gdybyśmy tylko same grzechy mieli w dziale naszym. Ojcowie nasi nagrzeszyli intrygami — i my się od nich odczepić niemożemy. Gdzie tylko się człowiek teraz obróci, wszędzie coś zasłyszy o intrygach, bądź to czysto koteryjnych, bądź osobistych. — Heine mówi w pewnem miejscu: »pan Bóg jest wielki ironik,« ale dalibóg my w tym względzie przesadzamy jeszcze pana Boga. Czyliż to bowiem nie jest najokropniejsza ironia intrygować w chwili, kiedy wszystkie siły na dopięcie jednego celu skupić wypada, kiedy spólny nieprzyjaciel wszystkich używa sprężyn, aby nas wynarodowić, zubożyć, jedném słowem zniweczyć? Czyliż to nie jest zbrodnią, jakiéj się dopuszczamy względem całego narodu, względem przyszłego pokolenia naszego, względem nas samych, jeżeli intrygami marnujemy i tak już dosyć wycieńczone siły nasze, jeżeli pośrednio stajemy się spólnikami zbrodni, jaką nieprzyjaciel na nas dokonać zamyśla? Jest ironia, jest zbrodnia, ale intryga stała się u nas zarazą ogólną, i wprawdzie tak ogólną, iż nieledwie jest już drugą naturą naszą, iż nawet częstokroć ci sami, co powstają na intrygi intrygantów, także niczem innem nie są, jak intrygantami, których ambicya wygórowana, wmawiając w nich jakieś wyższe, dla drugich całkiem ukryte zdolności i cnoty, niepozwala im widzieć siebie w prawdziwém świetle. Zdawaćby się prawie mogło, jak gdybyśmy się uwzięli na stwierdzenie zdania, jakie mają o nas cudzoziemcy, a mianowicie Niemcy, iż »Polak intryguje wszędzie, w własnym domu, na zjazdach, sejmikach i sejmach, nawet w chwili jeszcze, gdy idzie do ataku.« Zaprawdę arcypochlebne zdanie! Jaką nam to ogromną siłę moralną przyznają, sądząc, iż my wtenczas nawet zdolni jesteśmy myśleć o »interesach«, kiedy każdy inny niemal o wszystkiém zapomina! Intrygujmyż więc daléj — intrygami ojcowie nasi niepomału przyczynili się do upadku ojczyzny, może raz przecież ulubione intrygi przydadzą się na co, może intrygą zarazimy świat cały i z powszechnego zamętu intryg intrygą Polskę odbudujemy.....

Pewni jesteśmy, iż témi kilku słowy niejednego przeciw sobie oburzymy, zwłaszcza takich, którzy się przejrzą w zwierciadle i własne figury poznają. Chętnie przyznajemy, iż niemiłą a częstokroć nader szkodliwą jest rzeczą własne wyjawiać wady i grzechy, ale przyznać też każdy sumienny człowiek musi, iż milczenie nierównie częściéj jeszcze jest szkodliwszém, iż raz przecież dla dobra sprawy przerwać wypada owo »pełne miłości« milczenie.

J.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Kościanie, dnia 13. Października 1848.

Nieruchomość wieczysto-czynszowa Edwarda i Emilii Wilhelminy Adelheidy małżonkom Blodau należąca, w Koszanowie pod Nr. 37., składająca się z kamienicy o dwóch piętrach, z kamienicy tylnéj łącznie z stajnią, z domostwa środkowego murowanego, łazienków i stajni, wraz z wozownią, tudzież 5 morgów 96 prętów kwadratowych roli, oszacowana na 5351 Tal. 18 sgr. 7½ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 12. Maja 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Adolf Blodau dziedzic dóbr, zapozywa się niniejszém.

Wieś Rusiec w powiecie Wągrowieckim położona, 2¼ mili od Nakła odległa, jest od St. Jana r. b. z wolnéj ręki na 3 lata do wydzierzawienia. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u obywatela Szmitta w Żurawi pod Kcynią.

Loterja.

Ciągnienie IIciéj klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 17. Kwietnia. Wzywam przeto grających u mnie w loterją, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli. Losów kupna dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Mamy honor donieść niniejszém Szanownéj Publiczności, żeśmy w dniu 6. Kwietnia r. b. tu w miejscu otworzyli handel korzeni i wina. Usiłowaniem naszém zawsze będzie zasługiwać w każdym względzie na zaufanie Szanownéj Publiczności.

Poznań, w Kwietniu 1849.

J. Dartsch i Gałężewski.

Gospodyni która mówi po niemiecku i po polsku, może znaleść pomieszczenie w hotelu pod czarnym orłem.

W sklepie Kobylopolskim przy ulicy Nowéj od 10. m. b. sprzedaje się kwarta mleka po 1 sgr. 2 fen.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
1. Kwiet.	+ 3,0°	+ 7,0°	27" 9, 0"'	Póln. w.
2. »	+ 3,5°	+ 8,2°	27" 8, 5"'	Póln. w.
3. »	+ 4,0°	+ 8,0°	27" 7, 0"'	Póln. w.
4. »	+ 2,1°	+ 8,5°	27" 9, 4"'	Wschodni.
5. »	+ 0,0°	+ 6,7°	27" 8, 0"'	Wschodni.
6. »	+ 0,0°	+ 7,2°	27" 7, 7"'	Wschodni.
7. »	+ 0,5°	+ 5,6°	27" 9, 5"'	Wschodni.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 6. Kwietnia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	—	—
Żyta dt.	—	22	3	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 84. w Czwartek dnia 12. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Hamburg, dn. 4. Kwietnia. — Dzisiaj przybył tutaj prezes sejmu szlezwigskiego Bargum z Szlezwigu, i udaje się jak mówią do Berlina. Od dni kilku przechodzi tu bardzo wiele wojska. Wczoraj wieczorem przybył tutaj batalion 19 pułku landwerów z Poznania, a dzisiaj po południu batalion 12 pułku piechoty pruskiéj, wieczorem zaś 3 batalion tegoż samego pułku.

Szlezwig i Holsztyn.

Eckernförde, d. 5. Kwietnia wieczorem. — Wczoraj po południu około godziny 6 przypłynęły od strony północnéj następujące okręty duńskie: Christian VIII. statek liniowy o 84 działach, fregata Gefion o 42 działach, bryg st. Croix i statki parowe Geyser i Skirner z trzecim jeszcze statkiem i kilku pomniejszemi batami, i stanęły na kotwicy pod Noer przy ujściu zatoki eckernfördskiéj. Jeden okręt parowy jako też ów bryg odpłynęły dzisiaj rano na wschód, reszta zaś statków podniosłszy kotwice przy wietrze pomyślnym wpłynęły około godziny 7 do portu, zkąd o godzinie 8 rozpoczęły ogień działowy na baterie nadbrzeżne, i utrzymywały go ciągle aż do godziny 1 po południu, przyczem okręt parowy Geyser zmusił północną baterią portową niejaki czas do milczenia, zdemontowawszy jéj dział kilka. O godzinie 1 po południu okręt liniowy Christian VIII. zatarł się w śród portu, a Gefion ster postradał. Teraz na statku komandorskim wywieszono flagę parlamentarską, i oświadczono przez parlamentarza, że miasto ochraniać będą, jeżeli baterie nadbrzeżne ognia zaprzestaną, aby okręty niebędąc niepokojone port opuścić mogły, w przeciwnym razie wszystko w gruzy zamienią. Władza wojskowa odpowiedziała, iż niechce brać na siebie odpowiedzialności za utrzymanie ognia, władze zaś miejskie odwoływały się do sądu dziejów świata. Ponieważ jednak tak bateria północna jakoteż południowa spoczynku wielu wymagały, przeto naczelnie dowodzący ks. Sas. Koburg Gotha zezwolił na dwugodzinne zawieszenie broni. Z czasu tego korzystały statki parowe, wychodzące ze strzału, dla naprawienia uszkodzeń poniesionych, gdy tymczasem okręt liniowy starał się uwolnić z swego położenia, co mu się też po 3 godzinach pracy udało. Wezwał potem do siebie zapewne dla wyprowadzenia go z portu jeden z statków parowych, lecz dwa strzały celne bateryi północnéj zmusiły go do zaniechania zamiaru tego. — Tymczasem zbliżyła się godzina 5, i niebyło powodu najmniejszego do dalszego rozejmu, z którego z strony lądu wielce korzystano, gdyż połowę bateryi nassauskiéj ustawiono tak pomiędzy miastem a baterią południową iż oba okręty wzdłuż ostrzeliwać mogła. Baterie wszystkie rozpoczęły zatem ogień nader żwawy, na który oba statki a szczególniéj liniowy wciąż odpowiadały. Okrętowi liniowemu dodano tyle żagli, ile dla poruszenia go było potrzeba, podniesiono kotwicę, aby go bokiem ustawić do bateryi południowéj, a przezto uniknąć ognia od dział nassauskich. Przy obrocie tym znowu okręt na piasku osiadł i to na strzał armatni od bateryi południowéj, która go po półgodzinnem strzelaniu kulami rozpalonemi zapaliła, w skutek czego osada okrętowa gaszeniem zatrudniona niemogła już odstrzeliwać i zmuszona była do poddania. Teraz obrócono wszystkie działa na fregatę Gefion, która się w krótkim czasie także na łaskę poddała. Bezzwłocznie zajęto się ratowaniem ludzi z statku liniowego, lecz udało się tylko około 400 z pokładu zabrać, kiedy o godzinie $7\frac{3}{4}$ okręt z resztą 200 ludzi w powietrze wyleciał. Liczba służby okrętowéj na Gefionie, który natychmiast wojskiem niemieckiem obsadzono i banderę niemiecką ozdobiono, wynosi 250 zdrowych a 150 rannych. — Komendant bateryi południowéj szlezwicko holsztyńskiéj Preuss udał się na pokład okrętu liniowego i razem z nim w powietrze wyleciał. W całéj téj bitwie gdzie 6 do 7000 strzałów padło, kilka dział zdemontowano, miał podobno z strony szlezwickiéj jeden tylko żołnierz zginąć, a 13 lekkie odnieść rany.

Szlezwig północny 3. Kwietnia. — Skoro dowodzący wojskami duńskiemi na Alsen, jenerał Bulow tutajszemu wodzowi naczelnemu doniósł urzędownie, iż dzisiaj rozpoczynają się kroki nieprzyjacielskie, wpadli Duńczykowie z siłami znacznemi do obwodu Supdewitt, gdzie przyszło do dość znacznéj potyczki. Duńczykowie obsadzili Gravenstein. Główna kwatera armii szlezwicko-holsztyńskiéj jest obecnie w Seegard (w kierunku od Flensburga i Apenrade); a jenerał porucznik Prittwitz wódz naczelny całéj armii niemieckiéj pozostaje dotąd w Flensburgu. Nieprzyjaciel szczególnie zwraca oczy swoje na wybrzeża pomiędzy Eckernförde i Kiel. Około zatoki pod Apenrade krążyło wczoraj kilka okrętów wojennych duńskich.

Szlezwig, dn. 4. Kwietnia. — Głoszą, że landwera pruska ma być naprzód użytą do obsadzenia twierdzy Rendsburga. Strzelcy sascy zbudzeni nagle o godzinie 4 z rana strzałami sygnałowemi wyruszyli ku północy. Powiadają, że rannych z Hadersleben przywieziono do Flensburga. — Podług ostatnich nadesłanych doniesień stali Duńczykowie w 15,000 ludzi $\frac{3}{4}$ mili na północ od Hadersleben i w Sundewitt już poza linią demarkacyjną. Jazda hanzeatycka ustawiona pomiędzy Hadersleben a granicą jutską cofnęła się do Hadersleben, przyczem pod Aller dostało się dwóch żołnierzy do niewoli; miasto to było jeszcze wczoraj w południe w ręku 1 batalionu strzelców; mieszkańcy uciekają, gdyż spodziewają się, iż tam przyjdzie do bitwy. Jenorał Bonin był dzisiaj w Wilsbeck, a jenerał Prittwitz wyjechał dzisiaj rano z Flensburga ku północy.

Rossya.

Wołyń, dn. 25. Marca. — (Korrespondencya.) U nas cicho zawsze i spokojnie; prowincye nasze, aczkolwiek już od dawna postawione na stopie wojennéj, lubo przepełnione wojskiem, spokojnie patrzą na zamięszania i burze sąsiednie. Żaden ruch, zdaje się, u nas miejsca mieć nie może, bo rząd wszelkie możebne temu zaradcze środki wcześnie przedsięwziął; można być nawet spokojnym ze strony ludu, mimo dawniéj dość częstych z jego strony odgróżek, uspokojony on bowiem znacznemi koncessyami z wolą rządu przez obywateli ziemskich poczynionemi. Tak ze wszech stron jesteśmy zabezpieczeni. Litwa, Podole, Ukraina zaległa żołnierzem, blisko 60,000 wojska (korpus IV. Czeadajewa) stoi w pogotowiu do boju lub do wkroczenia na ziemię austryacką, o czém ciągle tu u nas krążą wieści: jak dalece te są prawdziwe, sami na miejscu o tém sądzić nie możemy.

Z wiosną ma być wielka rewia pod Łuckiem, gdzie 120,000 wojska zgromadzi się; a sam cesarz z następcą tronu mają czynić przegląd.

Żołnierze stoją najspokojniéj, przynoszą nawet dla właścicieli ziemskich znaczne korzyści, mianowicie w miejscach, gdzie konsystuje konnica i artylerya, podniesieniem cen produktów, szczególnie owsa i siana, bo z resztą prawie nie ma u nas żadnego handlu. Mimo nieurodzaju, jakiśmy mieli w tym roku, ceny zboża są prawie żadne. Przeszłoroczne wypadki europejskie przez odbicie się, sprawiły i u nas mnóstwo bankructw; do Odesy i Gdańska nic prawie nie kupują, a miejscowa konsumpcya pomimo napływu wojska nie zdoła żadną miarą zużyć płodów krajowych nie urodzajem i tak przez połowę blisko zmniejszonych.

Z woli rządu, nastąpiły u nas nowe urządzenia, tyczące się stosunków własności ziemskich z włościanami. Nadaniem nowych obie strony obowięzujących inwentarzy, ograniczają się one na ocenieniu statutem posiadanego przez włościan gruntu lasów i pastwisk i ciągnionych zeń korzyści, a w procencie od kapitału, wypłata zakreślona robotą. Ustanowiona w całym kraju jedna cena dniowego zarobku i rocznéj płacy, oraz ilość dozwolona posiadania gruntu. Kara na przestępców tych urządzeń i przestrzeganie nadużyć, zostawione są w ręku urzędników wybranych przez obywateli, a tak zwanych marszałków powiatowych.

Mówią tu u nas głośno o przygotowanym w Petersburgu projekcie, oczyńszowania ogólnego, coby jeszcze więcéj ułatwiło ogólne stosunki włościańskie; dzisiejsze albowiem, aczkolwiek rozdzielone i częściowo zastósowane, nie odpowiadają jeszcze powszechnym potrzebom krajowym, różnorodnéj płodności gleby i stosunkom handlowym. Urządzenia te jak-

Digitized by Google

kolwiek załatwiły coraz to trudniejsze stosunki włościańskie, jednakże przychód posiadaczy ziemskich uszczuplił się znacznie, mimo tego ceny majątków na tegorocznych kontraktach w Dubnie i Kijowie były niesłychanie wielkie zwiększyły się nieomal w dwójnasób wartości; a dzierżawy i kupna niesłychanie były poszukiwane.

Francya.

Paryż 6. Kwietnia. — Onegdaj odbył się tu bankiet przy barierze de Sevres, na pamiątkę doroczną delegacyi robotników w Luxembourgu. Salę ozdobiono chorągwiami i napisami. Pomiędzy ostatniemi czytano: Organisation du travail. — A nos freres de Vienne, d'Italie et de Pologne. — Napis »Czerwiec« okryto czarną krepą. Przeszło 1200 osób było na tym bankiecie, a daleko więcéj znajdowało się po za salą, urządzoną do podejmowania gości przez »stowarzyszonych kucharzy.« Nagle przybył komissarz policyi z trzema agentami, trzydziestu tak zwanymi tyroleżykami i kilku tuzinami żandarmów. Komissarz odwołał się do prawa z roku 1793, które przepisuje, ażeby na podobnych bankietach była obecną władza. Przewodnicy bankietu odwoływali się do konstytucyi i ostatniego prawa o klubach, przez które prawo z roku 1793 zostało zniesione. Po niejakim przecie czasie policya z żandarmami ustąpiła.

Bankiet następnie rozpoczęto w imieniu delegowanych Luxembourga. Robotnik Gautier spełnił pierwszy toast na cześć rewolucyi.

Dziś rok, rzekł Gautier, ogłosili robotnicy Luxembourga prawdziwą treść wszystkich rewolucyi, usiłując położyć koniec exploatacyi człowieka przez człowieka i zabezpieczyć prawo pracy (droit de vivre en travaillant).

Dla Ludwika Blanc będącego teraz w Londynie, pozostawiono próżne miejsce w komissyi Luxembourskiéj. Prezes zgromadzenia zawołał: obywatel Ludwik Blanc ma głos. Oświadczenie to przyjęto oklaskami, a członek jeden odczytał toast nadesłany przez L. Blanka z Londynu na cześć robotników luxembourgskich.

Potém przymówił się montagnard Felix Pyat, którego wyborną mowę wszystkie dzienniki zamieściły. Jest następująca:

Na cześć żołnierzy! Na cześć nowéj armii, na cześć wojowników republikanckich, którzy teraz nie do jednego człowieka, lecz do ludu należą (oklask), którzy nie służą za narzędzie przemocy i podbojów, ale tworzą armią słuszności i wolności! (Oklaski!) Na cześć armii francuskiéj rzeczypospolitéj! Francya jest żywém prawem, uzbrojoną wolnością; tego dowiodła we wszystkich swych wojnach, począwszy od krucyat aż do rewolucyi.

A teraz, kiedy krwią naszą drogę ku ogólnemu celowi naznaczyliśmy, mogłażby armia nasza się cofnąć? Czyliż może się chwiać pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, pomiędzy rzeczpospolitą a monarchią? Cóż jest w ogóle rzeczpospolita? Panowaniem ludu. A co jest armia? Uzbrojonym ludem. (Oklask.) Jest to najmłodsza i najsilniejsza część ludu; wychodzi z łona ludu i wraca do ludu. (Bardzo dobrze!) Żołnierz jest robotnikiem wojny, robotnik żołnierzem pokoju. Ten sam początek, ten sam koniec, te same uczucia, ten sam interes. Armia nigdy nie zapomni, że jest dzieckiem ludu, samym ludem. Nie zapomni, że na jéj chorągwiach oznacza niebieski kolor bluzę. (Oklaski powszechne.)

A jeszcze mniéj zapomni, że lud w czasie czternastu wieków monarchii, podczas których równie był walecznym, jak za naszych czasów, że lud w tych 14 wiekach miał dwóch jenerałów z pośród siebie w armii królewskiéj: Faberta i Cheverta, a przypomni sobie natomiast, że w przeciągu trzech lat rzeczpospolitéj Hoche, Marceau, Kleber, Dessaix, Jourdan i wielu innych świeciło jako gwiazdy armii jenerałów ludowych. (Oklaski bez końca.)

Nie, żołnierze Francyi niezapomnicie, że wasi prawdziwi przyjaciele prawdziwymi są republikanami, że nieprzyjaciołmi rzeczywistymi waszymi, nieprzyjaciołmi mężów ojczyzny i honoru, są umiarkowani przystojnie, zdrajcy i tchórze, których każą wam bronić wszelkiemi środkami, (Bardzo dobrze! Wielka prawda!) uprzywilejowani i ozdobieni krzyżami rycerze pargaminowi i pieniężni. Jedni, podupadli następcy złodziei czychających po zaroślach, dzieci krwi czystéj szlachetnych rabusiów po drogach rozstajnych, naprowadzali na was cudzoziemców i walczyli z wami, synami Francyi, oni wymordowali waszych najszlachetniejszych i najdzielniejszych dowódzców, jako Neja, Brune, Ramela, Labedojéra, Bertona i Borie, którzy imie francuskie aż pod niebiosa ponieśli; oni jednego z was najsłynniejszego i najpotężniejszego, jako pogwałciciela korony z łaski Bożéj, przykuli do skały bezwładności i oddali na pastwę rozbestwionych Anglików. I wy paląc wasze chorągwie i połykając z nich popioły z wodą, nie chcieliście pozostawić wiecznym nieprzyjaciołom Francyi najmniejszego tryumfu ze zwycięstwa przez nich zdradą osiągnionego, oni wam podli emigranci i zdrajcy ojczyzny poczytywali wasze bohaterstwo za zbrodnią i nazywali was zbójcami z nad Loary. (Oklaski i pochwały.)

Drudzy, owi baronowie lichwy, markizowie azioteryi, rycerze z jazdy wekslowéj i bankruci nazywają was łysuniami, — oni z wszystkiego szydzą, co nie jest złotem lub srebrem, u których nic świętszego nad trzosy pieniędzy, u których niemasz ojczyzny okrom szkatuły, których bodźcem renta ów termometr hańby i poniżenia Francyi, który się podnosi, kiedy waga Francyi upada, tak jak się podniósł po klęsce pod Waterloo. Rzeczpospolita przeciwnie woła na was głosem poety: Honneur, honneur aux enfans de la France! Tak zaprawdę, cześć im, którzy ludu bronili, cześć tym rabusiom, którzy krew za słuszność przelewali, cześć tym czternastom legionom apostołów wolności, którzy przez usta armat opowiadali królom ewanielią ludów. (Oklaski bez końca.)

Wy zawsze témi samemi dziećmi jesteście szlachetnemi, wy jeszcze cierpicie tych samych ludzi spodlonych, którzy przysposabiali napaść kozacką na Francyą, a dopomogli do zaprowadzenia rzeczypospolitéj. (Śmiech). Dziś widzicie tych obłudników połączonych z synowcem owego męża, którego ogłosili za wyjętego z pod prawa i oddali nieprzyjaciołom ojczyzny, z owym synowcem, który czas na wygnaniu przepędzał na oswajaniu orłów swego stryia. (Nowy śmiech), który podczas dni władzy napełnia trzosy swoich ministrów i ścina głowy. (Oklask). Są to ci sami spodleni ludzie, którzy na wasze głowy rzucili krwawy podatek, podobnie jak na waszych braci robotników, krew swoich podatków zwalili, którzy z armii utworzyli żandarmerią, a z Francyi ławę galerową, gdzie każdego robotnika żołnierz ma na oku. (Oklaski).

Wybierajcie pomiędzy nimi a nami, pomiędzy rzecząpospolitą a monarchią. Monarchia jest liberią a nie mundurem, niemém, głupiem, austryackiém posłuszeństwém zamiast entuzyazmu. Rzeczpospolita chce was ludźmi wolnymi, obywatelami z wiedzą uczynić, chce wam przez zapewnienie pierwszego prawa wyrwać wam smutne laury zapasów ulicznych. (Oklask). Zna tylko wojnę, wojnę ludów przeciw królom, wojnę Włoch przeciw barbarzyńcom, wojnę Polski przeciw Carowi, wojnę dnia przeciw nocy. (Powszechne oklaski).

Obywatele żołnierze! Waszym obowiązkiem jest bronić rzeczypospolitéj na wewnątrz i zewnątrz, przypomnijcie sobie słowa jednego męża pełnego wiary: młody żołnierzu, dokąd pośpieszasz? Przypomnijcie sobie, co wasi przodkowie dokonali, żołnierze z pod Fleurus, sankiloci konwentu? A jeżeli sprzysięgać się będą przeciw rewolucyi tu lub gdzieindziéj, w Paryżu lub Rzymie, natenczas zawołajcie z waszymi ojcami: nieznamy innego posłuszeństwa, okrom świętego obowiązku rokoszu przeciw wszelkiemu despotyzmowi na téj ziemi.

Mowę tę Pyata przyjęto trzechkrotném: niech żyje rewolucya, Felix Pyat, armia, niech zginie Austrya. Demokratyczna propaganda rozesłała tę mowę w tysiącznych egzemplarzach pomiędzy wojsko, na które czyni ogromne wrażenie.

Iwan Gołowin napisał list do Thiersa, który tu przytaczamy:

Panie! Jeszcze jedna lub dwie mowy takie, jaką miałeś w sejmie 31. Marca, a stronnictwo którego jesteś poplecznikiem skończy swój zawód, i twoje znaczenie wydobyte przez reakcyą z zapomnienia w jakiem je pochłonęła rewolucya, znów w nic się rozwieje. — Powiada ci to, panie, nie człowiek czerwony, ale dawny dyplomat, a powiada pełen wdzięczności za twoją mowę.

Austrya, panie, zawdzięcza istnienie swe jedynie niewiadomości dyplomatów francuzkich i perfidyi cara rossyjskiego, który ma swój interes w utrzymaniu cesarza Austryi na tronie skołatanym. — Jakto panie, kiedy jenerał Bem na czele zaledwie 20 tysięcy milicyi węgierskiéj, bije wszędzie Austryaków, gdzie ich tylko spotka, ty wtenczas, w imie honoru swego narodu żądasz 800,000 Francuzów na podjęcie wojny przeciw temu zgrzybiałemu straszydłu nazywającemu się Austryą, i przyzywasz jeszcze cudów z pod Marengo i Wagram! — Zarumień się panie! bo ja który jestem Francuzem tylko przez uczucia, ja rumienię się za ciebie. — Wiem, co warta francuzka dyplomacya, niema ona najmniejszego znaczenia za granicą, bo tam wiedzą, że panowie z hotelu des Capucines nic, nawet jeografii nie umieją; ale armia francuzka, panie, to armia najpierwsza w świecie. A armii téj niecierpliwéj biedz na pole sławy dano jest tylko z daleka widzieć Włochy, dzięki tobie i tobie podobnym. — Wojna z Austryą, powiedziałeś, to wojna z całym światem. Koalicye były łatwe, nawet naturalnie za czasów Napoleona, który wojował z narodami trzymanemi w kajdanach barbaryzmu; ale dzisiaj, ktoby chciał mieć co wspólnego z Rossyą? — Jak też obliczasz, panie, armią rossyjską? na 2 miliony czy też na 1,200,000 ludzi? Wiedz pan raz na zawsze, że Rossya nie może wysłać za granicę więcéj jak 200,000. Za czasów Napoleona armie jéj wynosiły 100,000 ludzi — nic odtąd się nie zmieniło, ale prawie nic, bo Rossya tyleż wojsk potrzebuje na utrzymanie Polski, ile ich potrzebowała na jéj podbicie.

W 60,000 Francuzów można być w dni piętnaście pod murami Wiednia, którego załoga wynosi 3000 ludzi.

Nie będę panie trudził cię dłużéj wyłuszczaniem polityki, za którą pojść nie dano tobie. »La Rente oblige — to twoje hasło, a my wszyscy nie jesteśmy i nie możemy być republikanami na twój sposób. Dosyć, że cudzoziemcy mają teraz miarę twojéj wartości dyplomatycznéj, i pozostaje im już tylko podziękować ci za to, żeś ją dać raczył. — Przyjmiéj &c.

Iwan Gołowin.

Juliusz Słowacki znany nasz wieszcz, umarł d. 3. Kwietnia o godzinie 4 po południu. Zwłoki jego złożone bądą na cmentarzu Montmartre.

Włochy.

Turyn, dn. 31. Marca. — Prezes rozwiązanéj izby deputowanych wyjechał z Turynu do Genui.

Digitized by Google

W dzienniku Concórdia z dnia 29. czytamy: »Jest w kraju naszym pewna kasta niechcąca wojny, tak jak niechce niepodległości — która nienawidzi niepodległość dla tego, że nienawidzi jednotę — a przeciwną jest jednocie bo zżyma się na samą myśl wolności i równości wszystkich w obliczu prawa. Kastę tę składa arystokracya, duchowieństwo i ludzie, którzy wolą sromotę i upadek kraju niż ponieść najmniejszą z swych materyalnych dóbr ofiarę.«

Dzienniki marsylijskie i paryskie zawierają wiadomości z Palermo z 29. Marca, a z Genui z 1. Kwietnia. Na obu miejscach wygląda bardzo po wojennemu. Do 27. Marca nieopuścili jeszcze Palerma admirałowie francuski i angielski, dla przewiezienia odrzucenia drugiego ultimatum neapolitańskiego. Obie izby wykrzyknęły jednogłośnie: Wojna! bezpośrednia wojna Neapolowi!

Węgry.

Preszburg, dn. 31. Marca. — Długom do was nie pisał, bom nie chciał podawać wieści ani drobnostek donosić; dzisiaj spieszę z ważnemi i pewnemi wiadomościami. — Otóż Komorno nie zdobyte, chorągiew biało-czerwono-zielona na wieży powiewa, a Austryacy zwątpili, bo ani bombardowanie nic nie pomogło, ani się na nic nie przydały haniebne pokuszenia Austryaków, aby przekupstwem wedrzeć się do twierdzy. — Austryacy straszne tam ponieśli straty. — To z jednéj strony a z drugiéj Görgey i Dembiński stoją zwycięsko pod Waitzen, Hatvan i Körös; cesarscy w wielkim kłopocie. Görgey 24. wieczorem wśród zawieruchy śnieżnéj Schlika z trzema brygadami pobił, reszta wojska ledwie 8000 wynosząca schroniła się ucieczką do Waitzen. W Łosączy o saméj północy tejże daty 1600 Austryaka nasi po części pobili, po części do niewoli wzięli.

Czerniowce, dn. 27. Marca. — Nas tutaj wieści z placu boju nie dochodzą, ale podług wszelkiego prawdopodobieństwa wypadki tameczne niemuszą być bardzo dla Austryaków pochlebne, bo tutaj coraz groźniéj się zbroją. Otóż nowy rozkaz urzędu powiatowego powołuje w dolinie Seretu powiatu naszego wszystkich do pospolitego ruszenia; i tak cała nasza linia aż do besarabskiéj granicy ma być najspieszniéj uorganizowaną. — Zrobiono dowódzcą pospolitego ruszenia podpułkownika Wolframa, ale ten miejsca tego z niewiadomych przyczyn nie przyjął.

Peszt, dn. 25. Marca. — (Język słowacki nie jest językiem urzędowym w Słowaczyznie.) Pesztyńskie gazety doniosły niedawno o zgromadzeniu w Bańskiéj Bystrzycy (Neusohl) przez jenerał majora Götz zwołaném, na którém język słowacki językiem urzędowym postanowiony. Wiadomość tę prostują dziś w ten sposób: że ks. Windischgrätz uznając wyrzeczoną przez cesarza równość narodowości, pozwolił, aby językiem urzędowym był język większości, gminom jednak i pojedyńczym osobom, aby wolno było sprawy swoje w języku macierzystym załatwiać.

W dniu 15. Marca, jak w rocznicę powstania węgierskiego, odbyła się wielka uroczystość w okolicy Debreczyna, na którą massy ludu przybyły. Całe woły pieczono, wraz z wieprzami i skopami, które rozdzielano pomiędzy lud. Na winie nie zbywało, cyganie grali pieśni węgierskie, patryoci przemawiali do ludu. W Debreczynie nie masz wojska, tylko gwardya narodowa pełni służbę. Gwardya ta ma u kaszkietów i czapek czerwone wstęgi. Nadmieniamy, iż zewsząd połowa gwardyi narodowéj stoi w szeregach naprzeciw nieprzyjacielowi, a po upływie trzech miesięcy zastępuje je druga połowa, a pierwsza powraca do domu i tam pełni służbę. Z tego powodu szeregi Węgrów tak są liczne.

Wiadomość z Zagrzebia o koncessyach cesarskich zamienia się w czczy dymek. Nikt się teraz niechce przyznać do plakatu ogłoszonego w téj mierze i sądzą, że to ktoś puścił bańkę mydlaną.

Zagrzeb, d. 2. Kwietnia. — (Zatwierdzenie uchwał sejmu kroackiego. Jelaczic.) Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że rozporządzenie cesarskie mające zatwierdzić pamiętne postanowienia przeszłoroczne naszego sejmu krajowego, już się drukuje. Z tegoż źródła czerpiemy wiadomość, że naczelne dowództwo nad c. k. armią w Węgrzech przejdzie na J. Exc. bana Jelaczica, który już takowe de facto od ks. Windischgrätz przejął, i w tych dniach zapewne potwierdzony będzie przez Najj. cesarza w tym charakterze wodza naczelnego. Wszystkie 14 batalionów grencerów ulegają bezpośrednim rozkazom bana, który je znowu w jeden korpus połączył.

Galicya.

Kraków. — Przybycie pana Smolki byłego prezydenta izby w Wiedniu i Kromieryżu do naszego miasta, miłą nam podaje sposobność wynurzyć mu uczucia wdzięczności, że tak godnie, i z taką chwałą dla imienia polskiego umiał piastować tę dostojność, na którą go powołał nie tylko niezmyślony szacunek i poważnie wszystkich odcieni politycznych, ale nadto i duch, częstokroć sprzeczny tak różnorodnych plemion, jakie zasiadały w sejmie. Kilkakrotnie przewodnicząc w izbie, już to w chwilach najgwałtowniejszych wstrząśnień, jak czasu wypadków październikowych, już w spokojniejszych chwilach oddziaływania, umiał zawsze i wszędzie zająć stanowisko utrzymać ciągle zimną krew, zdanie najbezstronniejsze, zgoła taką powagę natchnąć sejmującemu ciału, że nawet nieprzychylne umysły, opinie sprzeczne, zniewolone były oddać mu słuszną sprawiedliwość i porównać go z najznamienitszymi prezydentami izb londyńskich i paryzkich.

Zaiste rzecz podziwienia godna! fenomen wart rozwagi; jakim cudem człowiek z szczupłego grona polskich posłów, ginących prawie w massie reprezentantów prowincyi zupełnie nam obcych mową, stosunkami, interesem, człowiek, nad którym tylko co zwolniała ciężka ręka urzędowych prześladowań; występuje na czoło tegoż zgromadzenia, nie żadną intrygą, poplecznictwem, zabiegami podparty, lecz prostém sympatycznem ocenieniem jego przymiotów i uznaniem pewnéj wyższości, charakteru? Fenomen ten, tak naturalny, tak nie urojony, zarozumiałym jest dla nas, bo mimo wad naszych i ułomności, czujem w sobie jakiś pęd wyższy, coś, co nas z przepaści burz i nieszczęść przez tyle lat, zawsze na wierzch wyrzuca i niejako piętnuje znamieniem myśli tajemnéj, którą kiedyś narody odgadną. Lecz wytłumaczyć tego nie potrafi ani »Wiener Zeitung«, ani »Oestreichischer Courrier«. — Organa te opinii oficyalnéj nie mogą upatrzyć w nas innych zdolności i przymiotów, prócz wielkiéj gorącości do szabli, do barykad, do knowania spisków, propagand ustnych i orężnych; słowem do wszystkiego, co porządek społeczny w posadach wstrząsa i nieledwo wierzą, iż pierwiastek złego uosobił się w Polakach. Obecne dzieje, kilka przykładów mniéj więcéj trafnych, pozornie popiera ich zdanie. Gdy nie można inaczéj, trzeba z przeciwnikami walczyć na przykłady — a więc przekonywamy was, że nie tylko do powstań i rewolucyi zdolnymi być możem, lecz i do życia w spokojnym rozwoju, do prawdziwego organizmu i porządku. Dzięki raz jeszcze p. Smolce; cały zawód jego parlamentarski zwycięzką jest odpowiedzią na ciskane przeciw nam potwarze; dowiódł, że postawiliście go w warunkach mniéj więcéj odpowiedzialnych, wywiązał się z nich jako człowiek talentu i charakteru; postawcież naród w takichże warunkach, dajcie mu sposobność rozwijania się, dajcie mu ruch nieskrępowany, niech swój organizm dobędzie z siebie, a przekonacie się, że nie jest to naród skazany na wieczną rozsypkę i niewolę.

(Nadesłano.)

Poznań, dn. 10. Kwietnia. — Kiedyśmy przed niezbyt dawnym czasem debatowali bardzo rozwlekle nad stanowiskiem, jakie deputowani nasi zająć powinni na sejmie berlińskim, odzywały się niektóre głosy dyplomatyczne, iż tymże deputowanym niewypada łączyć się ściśle z **jedną** partją jakże powinni rozdzielić się pomiędzy **wszystkie** stronnictwa, »na które przez wpływy i stosunki osobiste bardzo korzystnie działać można dla sprawy naszéj, jak tego doświadczenie uczy.« Prawda, iż wpływy i stosunki osobiste w kwestyach partykularnych, bagatelnych, wedle doświadczeń rozlicznych często bardzo wiele znaczą, ale sam prosty rozum wskazuje, iż partja, któréj stanowisko tak jest deklarowane, jak np. naszych deputowanych, we wszystkich kwestyach ważniejszych, bądź to zasadowych lub zasadniczych, traci, skoro się rozbiega po stronnictwach, nietylko wpływy osobiste, ale także właściwe znaczenie swoje i siły, jakie w razie jéj skupienia zdołałyby przeważyć szalę na jednę stronę, zadecydować cały interes. Jasną jest rzeczą, iż deputowani nasi, gdyby się byli rozstrzelili po stronnictwach, byliby, pomimo najgienialniejszéj taktyki, w rozmaitych przypadkach narazili się na wielorakie niekonsekwencye, byliby niemi kompromitowali nietylko siebie ale i sprawę. Albowiem żadna sprawa, a najmniéj sprawa jasna i stuczna, nie może być godnie reprezentowaną i popieraną przez ludzi, którzy postępowaniem swojém widocznie pokazują, iż gardzą konsekwencyą i chętnie — z poświęcenia (sic) — podają się w podejrzenie o intrygowanie. A my — słusznie czy niesłusznie — mamy przecież u Niemców i tak już dosyć rozległą i ustaloną reputacyę intrygantów, zresztą zaś wpływy i stosunki osobiste — **jak tego doświadczenie uczy** — zbyt często wyradzają się potrosze w intrygi. Czuli to zapewne deputowani nasi; połączyli się oni z lewicą, z którą kojarzyła ich nadzieja, u któréj jedynie mogli znaleść i znaleźli sympatyę uczucia i czynu, do któréj wreszcie sam rząd postępowaniem swojém ich parł, ten sam rząd, który bardzo dobrze wiedział, iż żadnemi koncessyami niepotrafi wywołać naszéj przychylności dla reakcyi. Postąpili konsekwentnie, utracili zapewne, a przynajmniéj znacznie osłabili wpływy osobiste u partyi przeciwnéj, zachwiali bez wątpienia stosunki osobiste, ale za to utwierdzili powagę partyi i utrzymają tę powagę swoją niezawodnie, skoro tylko w każdym przypadku wystąpią jako ciało, kompletnie i silnie zorganizowane. Jeżeli takiéj organizacyi nie masz jeszcze, powinna niezwłocznie być stworzoną, tém bardziéj, iż rozchodzi się wieść, jakoby jeden z nowo — obranych deputowanych naszych wziął przed się zasieść na prawicy. — Niepotrafimy wprawdzie zaręczyć za autentyczność pogłoski, pozwalamy sobie jednakże przyjąć onęż na chwilę jako prawdziwą i nad nią się zastanowić. Nieznamy powodów, jakiemiby deputowany Polak, — demokrata — zwłaszcza teraz, chciał lub mógł uzasadnić i usprawiedliwić podobny postępek; przyznajemy się nawet otwarcie, iż znać ich wcale niechcemy, chociaż rzeczywiście muszą być bardzo ciekawe. Ależ pytamy się, cóż on może za korzyści sprawie naszéj przynieść i zapewnić odrębném działaniem? Czyliż on jeden czuje w sobie powołanie, zdolność i siły do przerobienia stronnictwa reakcyjnego, które już z zasady saméj i poniekąd z konieczności było, jest i będzie nam przeciwne, na przyjaciół naszych? Czyliż on myśli, iż w jednéj tylko prawicy — reakcyi, **dążenia do przeszłości** — urzeczywistnienia **nadziei** naszych, zbawienia naszego szukać wypada, iż dyplomatyzowaniem lub wcale nadskakiwaniem można u niéj cośkolwiek

Digitized by Google

wykołatać, iż przykładem swoim zgwałci opinię publiczną i resztę za sobą pociągnie? Z jednéj strony nieprzypuszczamy zarozumiałości, któraby tylko mogła mieć na celu więcéj jak wątpliwe wyniesienie osobistych zdolności, z drugiéj zaś strony publiczność nasza wie zbyt dobrze, czego spodziewać się może po rządzie dzisiejszym i jego stronnictwie, wie bardzo dobrze, iż wrodzona słabość nasza do dyplomacyi w żadném położeniu sprawy naszéj na nic się nie przyda, a opinia publiczna niepozwoli ani siebie, ani reszty deputowanych naszych zbałamucić, niemogąc ulegać wpływowi urojeń tyle śmiałych, iż nawet żadnego punktu oparcia nieprzedstawiają.

Uważamy za czyste niepodobieństwo, iżby który z naszych deputowanych po tylu doświadczeniach mógł mieć rzeczywiście zamiar zasieść na prawicy. Widoczną jest rzeczą, iżby żadnych korzyści dla sprawy nie zdołał wyjednać, iżby przeciwnie sprawę na szwank naraził. Okazałby on iżbie, iż sam, odrywając się od towarzyszów, nieposiada taktu potrzebnego, iż stronnictwo polskie niema deklarowanéj dążności, gdy takowa tylko na jednéj drodze da się popierać, iż to stronnictwo nie ma organizacyi silnéj i trwałéj, gdy pojedyńcze indywiduum, odłączając się od całości i działając odrębnie całkiem, wyjawia niejedność, jaka istnie w organizmie téj całości i spowodowałby lewicę do zastanowienia się nad tą niejednością i skutkiem jéj rychlejszym czy późniejszym: możliwością przesiedlenia się całego stronnictwa polskiego na prawicę, wywołałby nareszcie dalsze podejrzenie, iż właściwie żadne stronnictwo z zbytnią pewnością na deputowanych Polaków liczyć nie może.

Jedność w działaniu, ścisła subordynacya, chociażby z narażeniem widoków osobistych, i konsekwencya w każdym kroku — te są jedyne podstawy, na których stronnictwo może się silnie zorganizować. To są podstawy, na których jedynie gdziekolwiek bądź, czy w kraju czy za granicą, potrafimy coś z pożytkiem dla nas i dla kraju zdziałać.

J.

OBWIESZCZENIE.

Folwarki Jerka, Zbęchy i Łuszkowo, do Amtu Jereckiego należące, a w powiecie Kościańskim i obwodzie Rejencyi Poznańskiéj położone, mają być na St. Jan 1849. r. dysmembrowane, a utworzone z nich etablissementa z istniejącymi tam budynkami, lecz bez inwentarzy, w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj podającemu sprzedane.

Tym końcem wyznaczone są następujące termina licytacyjne przed Radzcą Rejencyi Meerkatz:

1) w Jerce dnia 30. Maja r. b. przed południem o godzinie 9téj do sprzedaży:

a. głównego etablissementu w Jerce, składadającego się

9 mórg 91 □pr. podwórza i placów budowlowych,
722 — 71 — ogrodów i roli,
62 — 140 — łąk,
361 — 45 — pastwiska,
" — 179 — stawów,
21 — 51 — ziemi nierodzajnéj, ogółem
1178 — 40 —

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, w wartości 16,440 Talarów;

b. głównego etablissementu w Zbęchach, obejmującego z

5 mórg 140 □pr. podwórza i placów budowlowych,
356 — 119 — ogrodów i roli,
82 — 67 — łąk,
25 — 164 — trzciny na jeziorze do Zbęchów należącego,
14 — 146 — ziemi nierodzajnéj,
421 — 128 — jeziora na Zbęchach,
68 — 146 — jeziora na Bieżynie, ogółem
976 — 10 —

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, wartości 12,450 Talarów;

c. głównego etablissementu w Łuszkowie, składającego się z

3 mórg 1 □pręt. podwórza i placów budowlowych,
220 — 3 — ogrodów i roli,
17 — 8 — łąk,
3 — 80 — pastwiska,
1 — 31 — ziemi nierodzajnéj, ogółem
244 — 123 —

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, w wartości 4910 Talarów.

Ochotę do kupna mającym, którzy się dniem wprzódy w celu obejrzenia głównych etablissementów w Jerce zjadą, rewizor rozmiarowy Zichlke granice i kopce dnia 29. Maja przed południem o godziny 9. pokaże.

2) W Jerce 31. Maja przed południem o godzinie 8. do sprzedaży utworzonych tamże 6 osad rólniczych i 3 etablissementów:

a. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 95 mórg 167 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

b. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 92 mórg 21 □pręt., z zabudowaniem otaxowanéj na 1360 Talarów;

c. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 86 mórg 113 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

d. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 93 mórg 166 □pręt. z budynkami, oszacowanéj na 1220 Talarów;

e. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 99 mórg 162 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

f. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 92 morgi 110 □pr, z budynkami oszacowanéj na 1270 Talarów;

g. osady karczemnéj, obejmującéj 20 mórg 73 □pr., z budynkami oszacowanéj na 560 Talarów;

h. osady młynarskiéj, obejmującéj 16 mórg 166 □pr., z budynkami i młynem oszacowanéj na 820 Talarów,

i. osady kowalskiéj, obejmującéj 1 morgę 75 □pr., z budynkami oszacowanéj na 870 Tal. oprócz tego pastwiska na granicy Krzywińskiéj, obejmującego:

6 mórg 64 □pr., oszacowanego na 13 Tal. i rozebrać się mającego domu amtowego, otaxowanego na 95 Tal.

3) W Zbęchach 1. Czerwca przed południem o godzinie 8. do sprzedania:

a. utworzonych 8 osad rólniczych, składających się z 85 mórg do 112 mórg z budynkami i bez budynków, z których

3 każda na 520 Tal.,
2 każda na 560 Tal.,
jedna na 1310 Tal., i
jedna na 1760 Tal. oszacowane;

b. przeznaczonego do rozebrania domu amtowego, oszacowanego na Tal. 30.

4) W Łuszkowie dnia 2. Czerwca przed południem o godzinie 8. do sprzedania:

a. utworzonych, oprócz głównéj osady, 14 osad rólniczych, składających się w szczególności:

z 77 mórg 120 □pr., z budynkami oszacowanéj na 1590 Tal,
z 65 mórg 155 □pr., z budynkami wartości 1630 Tal.,
reszty zaś bez budynków, mianowicie 7miu po 68 mórg do 110 mórg, z których każda oszacowana na 720 Tal.,
jednéj składającéj się z 101 mórg 79 □pr., oszacowanéj na 750 Tal.,
jednéj obejmującéj 133 mg. 19 □pr., oszacowanéj na 1020 Tal,
dwóch, po 88 mórg 36 □pręt. i
134 — 142 —
z których każda oszacowana na 1080 Tal., i
jednéj obejmującéj 41 mórg 67 □pr., oszacowanéj na Tal. 370;

b. przeznaczonéj do rozebrania staréj obory w Łuszkowie, oszacowanéj na 45 Tal. i małéj stodoły tamże oszacowanéj na Tal. 35.

5) W Jerce dnia 4. Czerwca przed południem o godzinie 8méj do sprzedania błota na słańsko pod Świncem, obejmującego 80 mórg 140 □pr. a oszacowanego na Tal. 510, w całkości lub w pojedyńczych sztukach.

6) W Zbęchach dnia 5. Czerwca przed południem o godzinie 9téj do wydzierzawienia rezerwowanego fiskusowi łeżyska torfowego pomiędzy Zbęchami a Łuszkowem, obejmującego 100mórg 106 □pr., do użytku na łąki, w całkości lub na części za najmniéj 70 Tal. dzierżawy.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Amtu Jereckiego powiatu Kościańskiego, w biórach urzędów Radzczo-ziemiańskich w Szremie i Kościanie, w podpisanym wydziale Rejencyi i w wydziałach ekonomicznych Regencyów J. K. Mci w Lignicy i Wrocławiu.

Usypanie kopców na okół planów dysmembracyjnych dokończone będzie do 19. Maja r. b.; będzie więc mógł każdy do kupna ochotę mający za pomocą wyłożonéj od tego czasu w Amcie Jereckim mappy i rejestru dysmembracyjnego o położeniu sprzedać się mających gruntów zainformować się.

O godzinie 3ciéj z południa zakończy się licytacya, po któréj już żaden nowy licytant przystępu mieć nie będzie.

Kaucyi stawić trzeba będzie 10tą część podanéj summy kupna.

Poznań, dnia 31. Marca 1849.

Królewsko-Pruska Rejencya.
Wydział zarządu podatków stałych dóbr i lasów skarbowych.

PROCLAMA.

Do odebrania następujących w depozycie naszym znajdujących się pieniędzy, jako to:

2 Tal. 27 sgr. 10 fen. pozostałość niegdy Jana Kiełbowskiego;
4 Tal. 22 sgr. 4 fen. scheda szewca Franciszka Karpińskiego z pozostałości niegdy Wojciecha Karpińskiego;
5 Tal. 10 sgr. scheda Andrzeja Balcerkiewicza z pozostałości niegdy Kaspra Balcerkiewicza;
9 Tal. 8 sgr. 7 fen. reszta massy pozostałości podoficera Ernesta Prill;
4 Tal. 7 sgr. 9 fen. reszta massy pozostałości niegdy Stein;
16 Tal. 16 sgr. 7 fen. z pozostałości niegdy Marcina Rahna;
10 Tal. 20 sgr. scheda Teressy Joanny Boruckiéj z pozostałości niegdy Anjeli Boruckiéj;
2 Tal. 15 sgr. z pozostałości Jakóba Lepczyńskiego;

właściciele lub ich sukcessorów z pobytu lub też z nazwiska niewiadomych niniejszém wzywamy, aby w czterech tygodniach się zgłosili i wylegitymowali, gdyż w razie przeciwnym powyższe massy do kassy powszechnéj wdów urzędników sprawiedliwości złożone zostaną.

Bydgoszcz, dnia 6. Marca 1849.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Zwózka materyałów budowlanych do budowy twierdzy tutejszéj, od 1. Maja 1849. do 1. Kwietnia 1850., ma drogą submissyi na piśmie, najmniéj żądającym być wypuszczoną. — Submissye do

wtorku dnia 17. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 9téj

zapieczętowane, z wyrażeniem osnowy na kopercie, w biurze Dyrekcyi budowy twierdzy, podać należy, gdzie także bliższe szczegóły i warunki, na których submissye oparte być powinny, od 14. m. b. przejrzane być mogą.

Otwarcie przychodzących submissyj, tudzież dalszy układ nastąpi w dniu 17. Kwietnia r. b. o godzinie 9. zrana tamże.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1849.

Król. Dyrekcja budowy twierdzy.

Nowa całokryta landara jest do sprzedania u Franciszka Hincego w Poznaniu na Piekarach Nr. 13. *a.*

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 10. Kwietnia 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	101 3/8
Obligi długu skarbowego . .	3½	—	79 5/8
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	99 3/8
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	98¼	87¾
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	85¼
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	96 1/8
„ „ dito nowe	3½	80 5/8	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	89¾
„ „ Pomorskie . . .	3½	—	92¾
„ „ March. Elek. i N.	3½	—	93
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12 1/8	12 5/8
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	—	70 5/8

Digitized by Google

№. 85. w Piątek dnia 13. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Francya.

Paryż, d. 7. Kwietnia. — W Monitorze czytamy opisy uroczystości, jakiemi przyjmowano londyńskich gości w Boulogne, Amiens i Paryżu. Wiadomo, że gwardya narodowa paryzka zwiedziła w roku przeszłym Londyn, teraz Londyniacy zwiedzają Paryż. Jeden oddział tych gości londyńskich udał się wczora na giełdę do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie do nich przemówił Faucher po angielsku. Lecz co mówił, niepowiada monitor.

Dzienniki demokratyczne opowiadają dziś, co następuje: policya rozrzuca przez swoich agentów pogloski, że jutro w niedzielę (8 Kwietnia) lub w poniedziałek (9) powstaną przedmieścia i zwalą rząd przez swą manifestacyą. Z tego pokazuje się, że ministerstwo stara się na nowo wmówić w szanowne obywatelstwo, iż ocaliło społeczność od anarchii i w ten sposób zasłużyło na nową wdzięczność. Faucher przekonanym jest, że dawno byłby upadł, gdyby od czasu do czasu niezastraszał episierstwa obrazami przerażającemi i socyalizmem.

Wczora w południe przybyli więźniowie majowi z Bourges tu do Paryża i zatrzymano ich w dworcu kolei żelaznéj orleańskiéj, z kąd ich przewieziono pod silną zasłoną wojskową na kolej północną, którą ruszyli do Pikardyi (do Doullens.) Raspail, Sobrier, Blanqui, Quentin i Flotte będą w tamecznéj cytadeli osadzeni, gdy tymczasem Barbes i Albert dopóty tam pozostaną, aż reakcya wynajdzie jakową wyspę odludną, na którą rozkaże przewieść tych dwóch reprezentantów ludu.

Huber, który dla zbicia zarzutów prokuratorskich, jakoby był agentem orleańskim, przybył do Bourges, teraz został przewieziony do więzienia conciergerie. Sędziowie przysięgli niechcieli go sądzić, ponieważ on to właśnie rozwiązał zgromadzenie narodowe w dniu 15. Maja, a jako główny agitator niewysiedział więzienia śledczego, które jak wiadomo jest najprzykrzejsze.

Radzca nadworny austryacki Hubner pracuje z godnym siebie Giobertim i innymi dyplomatami, nad odrodzeniem Włoch. Śliczne to Włochy wyjdą z pod ręki takiéj gawiedzi.

Dziś znów stanęli redaktorzy dziennika Le Peuple przed sądem przysięgłych.

Eugeni Baune (ze stronnictwa góry) podał wczora stós petycyi o zwrót osławionego biliona franków wyciśnionego za restauracyi na ludzie dla starych emigrantów burbońskich.

Strach choleryczny padł na reakcyonistów. W zgromadzeniu narodowém wołają, że ich ciepłe powietrze dusi, każą otwierać drzwi i okna, i chlorkiem powietrze przeczyszczać, a jeden lekarz nazwiskiem Duchesne Dupare radzi aby chwycono się sposobu przepisanego Ateńczykom podczas powietrza przez Hipokratesa i palono wielkie ognia po ulicach. Thiers i teść jego bankier Dosne zapadli na cholerę. Samych reprezentantów ludu choruje na cholerę 20.

Faucher powyznaczał pensye 16 prefektom za wysługi, którzy po rewolucyi lutowéj przekonani o swych przewinieniach sami się usunęli. Prefekci owi podali zaświadczenia Faucherowi, których od nich zażądał, jako tylko z powodu nadwątlonego zdrowia się usunęli od swych urzędowań. Tym sposobem ukryto powód prawdziwy usunięcia się od urzędowań. Bezczelność atoli ministeryalna reakcyjna niepoprzestała na tém, i znów przypuściła do urzędowania trzech z tych prefektów pensionowanych z powodu słabości. Pomiędzy nimi jest też szwagier Odilon Barrota Meunier. W ogóle rodzina Barrota umiała zawsze dobre odrabiać interessa, jak np. w sprawie zamordowanego księcia Kondensza, którego dobra przeszły na Ludwika Filipa, potrafił sobie wyjednać Barrot brylant wartości 100,000 fr. Niedosyć atoli na tém, pięciu prefektów wynaleziono nowych z czasów Ludwika Filipa, którzy także cierpią na skasowany rojalizm i otrzymali pensye za wysługę. Co gorszą nawet stary exgraf, książe i par Decazes faworyt Ludwika 18. i Ludwika Filipa pobierać będzie 6000 fr. emerytury za zausznictwa rojalistoskie. Tak więc, kiedy lud z głodu umiera, ministrowie stare graty rojalistoskie wydobywają i zaopatrują je na całe życie złotem i srebrem.

Obywatel Bugeaud w Lionie zakazał swoim żołnierzom, jak niegdyś wielki książe Konstanty w Warszawie, czytania wszelkich dzienników. Oficerom pozwala tylko czytać dzienniki prawowite, przemawiające za utrzymaniem porządku i pokoju w Europie.

Reprezentanci ze stronnictwa góry, ogłosili następujące oświadczenie do wyborców:

Obywatele!

W chwili, w któréj lud przenieść ma swoje wszechwładztwo na reprezentantów swych w zgromadzeniu prawodawczém, jest naszym obowiązkiem nie kierować, ale objaśnić go co do wyboru, do którego się poraz drugi zabiera. Nie utworzymy żadnego komitetu wyborczego; żadnych list nie ułożymy, żadnych nazwisk nie będziem narzucali. Przypomniemy zasady, które nami kierowały w przeszłości, mogąc posłużyć za kamień probierczy dla drugich na przyszłość. Zgromadzenie prawodawcze przeżyło się. Jego polityka i jego dzieło należą do dziejów.

Dzieło jego konstytucyą, która karę śmierci dopuszcza, a odrzuca prawo pracy, przyjmujemy mimo sprzeczności i usterków, raz, ponieważ jest dziełem powszechnego głosowania, powtóre, że nosi w sobie środek własnego uzdrowienia, ów najlepszy z wszystkich paragrafów, zastrzegający rewizyą konstytucyi.

Polityka tego zgromadzenia była nielogiczną, podobnie jak liche jego dzieło, gwałtowną wewnątrz, słabe na zewnątrz, a cofającą się we wszystkich kierunkach. Jedném słowém zgromadzenie ustawodawcze to dokonało, co mogło, tém było, czém być mogło: pierworodne z ludu, które wybrnęło z monarchii, ale jeszcze uginało się pod jarzmem i niewiadomością, nosiło wszelkie cechy swego początku i tylko poronić mogło. W Lutym wierzył lud w słowa, które w ubiorach pastuszków do niego biegły. Przyjął znów nawróconych owych rojalistów, wysłużonych liberalistów, owych ludzi korkowych, którzy zawsze pływają po powierzchni wody i są zlewkiem wszystkich rządów. A lud zawiódł się w swojém zaufaniu i łagodności, która mu zaszczyt przynosi i objaśnia to upojenie jego w pomyślności, polityczny nowicyat, a przedewszystkiém jego wielkoduszność. Ale dziś przeszedł czas nauki, dano przestrogę, niebezpieczeństwo jest wielkie. Dziś lud może przystąpić do wyboru ze znajomością rzeczy, wie, z kim ma do czynienia, widzi, kto jego jest przyjacielem, kto nieprzyjacielem. W dobrém i złem, co zgromadzenie ustawodawcze uczyniło, może rozróżniać rojalistów, którzy głosowali za stanem oblężenia, deportacyami, kaucyami, za prawami o zbiegowiskach, o klubach, o cłach rogatkowych, o pracy jedenastogodzinnéj, za kredytem 600,000 fr., od republikanów, którzy żądali zmniejszenia podatku od soli, od porto-listowego, budżetu i głosowali za wstępem do konstytucyi. Lud może teraz osądzić deputowanych przeszłych wedle ich głosowania. Może nowych kandydatów osądzić według programatu, który na czele konstytucyi postawiliśmy.

Cały nasz program następujący jest tylko logicznem prostém i ogólném sprawdzeniem zasady wszechwładztwa na wewnątrz i zewnątrz.

(Dokończenie nastąpi.)

Pomiędzy papierami zabranemi na ratuszu podczas 15. Maja r. zeszłego w Paryżu, znajduje się następujący dekret: »Rząd tymczasowy biorąc na uwagę życzenie ludu, oświadcza, iż poszle niezwłocznie rządowi rossyjskiemu i niemieckiemu rozkaz odbudowania Polski; w razie nieuczynienia zadosyć ze strony tych rządów rzeczonemu rozkazowi, rząd rzeczypospolitéj wyda im natychmiast wojnę.

Członkowie rządu tymczasowego:

(podp.) Armand. Barbes. Albert.«

Digitized by Google

Włochy.

Turyn, dn. 31. Marca. — Przedwczoraj o godzinie 1. z południa złożył król Wiktor Emanuel w obec izby połączonéj przysięgę, jaką konstytucya przepisuje. Po krótkiem przymówieniu się o trudności powołania swego w okolicznościach obecnych salę opuścił, a minister Pinelli odczytał potem dekret izbę odraczający. Wczoraj jednakże ukazał się dekret rozwięzujący, jak następuje: My Emanuel II. i t. d. po wysłuchaniu rady ministerialnéj i na wniosek ministra spraw wewnętrznych stanowimy, co następuje: Art. 1) izba deputowanych zostaje rozwiązaną; Art. 2) dekret drugi rozporządzi zwołanie zgromadzeń obiorczych i wybranie deputowanych. Ministrowi naszému spraw wewnętrznych polecamy wypełnienie postanowienia tego i t. d. — Pewną jest rzeczą, że Radetzki przystał na zmodyfikowanie rozejmu, pod warunkiem, że Anglia i Francya zagwarantują utrzymanie rozejmu aż do zawarcia pokoju. Pomiędzy układami o pokój podał gabinet wiedeński warunek, iż sejm konfederacyjny odbywać się będzie w Medyolanie, i głosy mają być w stosunku następującym podzielone: Lombardya z Wenecyą 10 głosów; Neapol 10; Piemont 10; Rzym 6; Toskania 3; Modena 2. Daléj za warunek także położono przywrócenie na tron papieża i księcia Toskanii, we względzie Lombardyi powiedziano, że ma mieć rząd osobny, i być połączoną z innémi krajami cesarstwa przez konstytucyą. Król podobno przychyla się do układów takowych, i wysłał w tym względzie Giobertego do Paryża.

Feldzeugmeister Welden ogłasza raport fmldmarszałka barona Haynau z Brescii i 2. Kwietnia, z którego dowiadujemy się o szczegółach nieszczęścia, jakie to miasto spotkało. — W skutek fałszywego przekrzywienia rozejmu podpisanego przez Chrzanowskiego, dowódzcy wojsk piemontskich, z dnia 25. Marca, według którego miał niby marszałek natychmiast z Lombardyi ustąpić, utworzył się w Brescii komitet bezpieczeństwa publicznego, i wezwał wszystkich mieszkańców do broni. Brygada niezbyt silna pod rozkazami jenerała hr. Nugent cofnęła się w prawdzie natychmiast ku Brescii do S. Eufemia, lecz do dnia 30. Marca udało się jéj tylko otoczyć Brescią od strony zachodniéj, gdzie lud z wieśniakami na pomoc z gór przybyłymi wystawił barykady. Na wieść wzmagającego się powstania pospieszył Haynau komendant drugiego korpusu rezerwowego z Padwy. Dnia 31. z rana otoczono zewsząd miasto, obsadzono wszystkie 5 bram pod ogniem żwawym powstańców z okopów i murów miasta. Teraz Haynau kazał wezwać miasto, aby się poddało na łaskę, jeżeli się niechce wystawić na okropności spustoszenia. Około godziny 11 przybyła deputacya prosząc o zwłokę, na którą też zezwolono do godziny 3 popołudniu. Ale zamiast odpowiedzi, już o godzinie 2 powstańcy uderzyli w dzwony na trwogę, i z dachów domów, jako też wieży ogień nieprzerwany rozpoczęli. Około godziny 4 dał marszałek rozkaz do bombardowania miasta z warowni i równocześnie do przypuszczenia zewsząd szturmu. Naprzód przy pomocy rekonwalescentów z lazaretu w Brescii zdobyto bramę werońską, którą wszedł do miasta Nugent prawie bez wystrzału. Teraz Haynau rozkazał batalionowi z warowni zrobić wycieczkę, i rozpoczęła się walka mordercza po ulicach, w któréj powstańcy barykady przy barykadzie, dom przy domu uporczywie bronili. Wojsko bardzo powoli tylko naprzód postępować mogło i bitwa przeciągnęła się aż do nocy. Dnia 1. Kwietnia świtaniem na nowo dzwony się odezwały, i walkę powstańcy z daleko większą zaciętością rozpoczęli. Z warowni znów armaty na miasto zagrzmiały, i na ulicach bój się rozpoczął. — Wojsko austryackie nikogo więcéj nie zabierało, ale kogobądź spotkało bezróżnicy zabijało, domy podpalało, tak że Brescia wyglądała jak morze płomienia. Krok za krokiem postępując, zajęto bramy Alessandra, St. Nazzario, nakoniec St. Giovani i kolumny zewnętrzne weszły do miasta. Około godziny 4 z południa przybyło jeszcze więcéj wojska z Werony i ściśniono powstańców pomiędzy bramy St. Giovani i Pile, którzy nadaremnie chcieli się wydostać po za mury miasta. Bitwa ta zatém trwała od godziny 4 po południu 31. Marca do 5 po południu 1. Kwietnia. Brescią spotkał los opłakany, ale i Austryacy straty znaczne ponieśli. Jenerał majorowi Nugent odjęto nogę, pułkownik hr. Favancourt poległ a podpułkownik Miletz ciężko ranny dostał się w ręce powstańców i został zamordowany. W ogóle cesarscy utracili 5 oficerów, 80 żołnierzy w zabitych, a rannych 10 oficerów, 150 żołnierzy. Z powstańców zaś stósy trupów leżą po ulicach i po domach. Dnia 2. Kwietnia przybył do Brescii fdm. Appel z 3 korpusem. Powstanie to w tyle armii, opór stawiany przez 24 godzin wymagały przykładnego ukarania na przykład dla innych miast Lombardyi. A zatém sprowadzano jeszcze powstańców i na publicznych placach rozstrzelano; prowincya Brescii zapłacić musiała kary 6 milionów cwancigierów i 300,000 cwan. jako wynagrodzenie dla wdów i sierot po poległych i rannych. Przywódzców Cassola i Contratti, którzy się na proklamacyi podpisali, mają nadzieję, schwytać.

Nowe stowarzyszenie Włosko-Słowiańskie w Turynie. — Pan Lorenzo Valerio, deputowany sejmu w Turynie i redaktor dziennika »Concordia,« podał myśl utworzenia towarzystwa we Włoszech, którego celem byłoby zawiązanie stosunków ze Słowianami, dla dopięcia spólnych celów: ochrony narodowości i pozyskania niezawisłości. Jakkolwiek los tego stowarzyszenia, po nowo zaszłych w Piemoncie wypadkach, łatwo przewidzieć można, przecież jako zjawisko szczególne, tém bardziéj, że przez Słowian samych dotychczas w boju przeciw Włochom największy udział mających — podejmowane, nie może i przez nas być pominione. — Stowarzyszenie to nosi nazwę: Società per l'alleanza Italo-Slava. Wzmiankowany pan Valerio, twórca myśli, najwięcéj przyczynił się do jéj wprowadzenia w życie. Ma tudzież zamiar wydawania czasopisma, które nad wspólném porozumieniem się narodów Słowiańskich i Włoskich pracować będzie, aż dopóki skuteczne zbliżenie się nie nastąpi. Ku temu mają dążyć i filialne towarzystwa po większych miastach Włoch łącząc się znowu z najznakomitszemi stowarzyszeniami miast Słowiańskich. Między członkami jest także i Polak pan Dubiński, również baron Spleny, pełnomocnik madziarski w Turynie. Pierwszym publicznym czynem téj społeczności jest odezwa do narodów słowiańskich, pomijając Polaków już bez tego udział w sprawie włoskiéj mających. Odezwa ta zwróciwszy uwagę Słowian na wspólne z Włochami usiłowania, oświadcza, że w chwili jak się tylko w Italii rozeszła wieść o krokach pojednawczych Słowian z Madziarami, i Włosi spieszą z przesłaniem im słowa miłości i miru.

»Nasze sądziedztwo, dzieje przeszłości, interesa teraźniejszości i przyszłości zmuszają nas o Słowianie! do ścisłego połączenia się z wami. Na wschodzie, północy, zachodzie otoczeni jesteście wiecznymi waszemi wrogami; wy nie macie jak tylko jednę stronę, gdzie się oprzeć możecie, a tą stroną jest Italia. Czternaście wieków nie wojowaliśmy z sobą. Dubrownik (Ragusa) te Ateny południowych Słowian był pięknym a wspaniałym wyrazem cywilizacyi włosko-słowiańskiéj... Rozważcie Słowianie, że pokąd Italia nie będzie niepodległą a silną, i wy takiemi być nie możecie. Włochom zaś mocno zależy na waszych zwycięstwach nad Austryą, jako i na waszym braterstwie z Madziarami a Rumanami. — Wielki poczet mężów wsławionych, nie tylko Polaków, jasne dowody swych sympatyj dla nas dających, lecz i innych szczepów słowiańskich mężowie, zrozumieli dobrze korzyści jakieby dla was i dla nas z obopólnego spojenia się naszego wypłynęły. W tych imieniu do was przemawiamy! Uważcie jakich owoców doczekaliście się z dotychczasowéj waszéj polityki! kłamliwy dar Austryi, przy któréj tak wiernie staliście!... — Oto rękę bratnią wam podajemy, uściśnijcie ją, a miasto nieprzyjaznéj wam Austryi będziecie mieli przyjaciół, sojuszników, braci: 15 milionów Włochów na teraz, a wkrótce wszystkich. Połączmy się więc, a nieszukajcie pomocy u Niemców i Rossyanów.« Piękna ta odezwa datowana jest z Turynu 4. Marca 1849. Podpisano: Lorenzo Valerio, prezes. Prof. Leone, wice prezes. Giorgio Pallavicino, wice prezes. Paolo Belgioso, sekretarz.

Austrya

Wiedeń, d. 8. Kwietnia. — Z teatru wojny. Przekonaliśmy się z przesyłanych wciąż posiłków do Węgier, że tam się zanosi na główne rozstrzygnięcie sprawy, a zarazem, że madziarowie bardzo się wzmocnili i Austryacy nie są pewni swojego w Węgrzech. Armia cesarska stoi na wschód Pesztu i rozciąga się od Waitzen przez Gödellö, Hatvan do Czegled. Lewém skrzydłem dowodził feldmarszałek hr. Schlick, który od Waitzen przyszedł, główny korpus armii stał w Hatwan pod Windischgrätzem, prawe skrzydło stało pod Czegled pod dowództwem bana Jelaczica. Wojskiem madziarskiém dowodzi jenerał Dembiński, który z wolna od Cissy zbliżył się o dwie mile od Pesztu. Dembiński stawił naprzeciw banusowi Jelaczicowi tylko słaby oddział wojska, który po rozpoczęciu bitwy się cofnął. Jelaczic ścigał Węgrów i został w skutek zręcznego ruchu odciętym od głównéj armii pod Windischgrätzem zostającéj. Teraz będzie przymuszonym rzucić się na południe do Serbii. Równocześnie rozpoczęto główny atak dnia 4. Kwietnia na główną kwaterę austryacką pod Hatwan i na lewe skrzydło pod Schlickiem zostające. Walka była zacięta i trwała przez cały dzień. Kto został zwycięzcą, z pewnością powiedzieć nie można, bo nie mamy pewnych wiadomości z Węgier, tylko następujące ruchy każą się tego dorozumiewać. Armią austryacką aż pod same mury Pesztu zapędzono, gdy tymczasem, według prawdopodobieństwa i lewe skrzydło po północnych Węgrzech rozproszono. Ruchy wsteczne Windischgrätza dowodzą jasno klęski przezeń poniesionéj, ponieważ w skutek nich wszystko wyprawiają na prawy brzeg Dunaju do Budzynia. Mieszkańcy z nad Dunaju i około mostu łańcuchowego byli przymuszeni opuścić swe domy, których okna żołnierze zatykają miechami piaskiem napełnionemi. Widać, że zamyślają się tu bronić. Statki parowe wciąż opalają, ażeby były każdéj chwili gotowe do przewiezienia niepoliczonych bagaży, jaszczyków z amunicyą. Rannych i chorych wciąż przewożą przez most łańcuchowy. Z tego pokazuje się, że w Węgrzech wkrótce rzeczy nadzwyczajne zajdą. Nawet feldmarszałek Hajnau obozujący pod Wenecyą otrzymał rozkaz, ażeby w 12 dniach stanął ze swoim korpusem we Węgrzech. Korpus ten składa się z 24 batalionów piechoty, dragonów i ułanów i 7 bateryi, w ogóle z 30,000 żołnierzy.

— Według najświeższych doniesień wojsko cesarskie z powodu braku amunicyi cofnęło się z Kronsztadu do Wołoszczyzny. Ogólna siła wojska austryackiego, które ustąpiło do tego kraju, wynosi 22,000 ludzi, z których 8000 stoi pod Zimpiną, przybyłych przez Tömös, 12.000 pod Kimpolung, przybyłych przez Törsburg, 1200 w Rimniku, którzy przedarli się przez Rothenturmpass, nakoniec 3000 koni i 50 armat. Jenerał Jövich przybył do Bukaresztu. — Wojska rossyjskiego wzdłuż granicy siedmio-

Digitized by Google

grodzkiéj stojącego jest 8000 z 16 działami; daléj 12,000 piechoty, 2800 jazdy i 3 baterye artylleryi w Bessarabii, oczekujących tylko rozkazu od rossyjskiego jenerała Möller, aby przez Lipkani pod Herza wkroczyć do Mołdawii, do czego już przygotowują most łyżwowy, nad którym około 1000 robotników pracuje. W obwodach Bollutschan, Doroboi i Foltitseni urządzają magazyny.

Wiedeń, dn. 6. Kwietnia. — Zewsząd odchodzą posiłki do armii cesarskiéj do Węgier. Z Wiednia wysłali wczoraj trzy bataliony piechoty, jako też znaczne parki artyleryi, a z Ołomuńca kirassyerów do Preszburga. Z myślą opuszczenia Pesztu i Budzynia przez wojska cesarskie na czas pewien już się oswojono. Madziary przerwali łańcuch, którym ich Windischgrätz nad Cissą otoczyć zamyślał i bujają nie tylko po wyższych Węgrzech, gdzie znowu Koszyce, Przeszów, Leutschau i t. d. obsadzili, aż pod sam Komorn i granicę Morawii, ale także prą z wielką gwałtownością na Serbów w banacie, którzy i tak obrażeni wielce postępowaniem niezręcznem feldmarszałka Rukawiny, chcą wejść z Koszutem w układy. C. k. poseł tymczasowy w Konstantynopolu hr. Sturmer został odwołony i ma wkrótce Turcyą opuścić, gdzie uzbrojenia szybkim idą krokiem. Odwołanie to jest skutkiem koniecznym odjazdu reprezentanta tureckiego z Wiednia i jak się zdaje, nie podlega wątpliwości, że wypadki te stoją w styczności z związkiem jaki Austrya z Rossyą zawarła, który ma bardzo nieprzyjazne punkta przeciw państwu ottomańskiemu obejmować. Lecz byłoby rzeczą bardzo niepewną, czyby poddani chrześcianie wierności dochowali porcie na przypadek wojny z Rossyą i Austryą, gdyby Anglia, Francya i Węgry nie wystąpiły jako sprzymierzeńcy Turków i przedstawiali im niejako punkt oparcia. — Były deputowany Umlauft, członek nader czynny strony lewéj, jest urzędnikiem w c. k. ministerstwie spraw wewnętrznych; po rozwiązaniu sejmu pociągnięto go indagacyi dyscyplinarnéj za czynności w wydziale nieustającym, w skutek któréj przesadzono teraz Umlaufta do dyrekcyi policyi w Insbrucku. Był on już dawniéj pod Sedlnickim przy policyi i cenzurze nadwornéj i dla tego karę tę uważać można za pewien rodzaj szyderstwa, które go zarazem i naprzyszłość ma uczynić nieszkodliwym, gdyż urzędników policyjnych pewnie nigdzie na deputowanych nie wybiorą. — Pogłoska o przywołaniu szefa sztabu jeneralnego Radetzkiego i feldmarszałka Hessa z Włoch do działań wojennych we Węgrzech dodaje tu stronnictwu czarnożółtemu otuchy. Gdyż w skutek zupełnie przeciwnego obrotu rzeczy w Węgrzech Windischgrätz stracił powagę, a nawet posądzają go o zdradę, dla tego, że dawniéj według buletynów armia nasza, postępując *naprzód*, spotykała tylko uciekające tłumy madziarskie, a teraz po 3 miesiącach zwłoki stoi w polu armia dzielna, która cały dotychczasowy system pacyfikacyi w proch rozbija. Tutajsi zwolennicy Koszuta tryumfują teraz, iż szlachta węgierska w Peszcie feldmarszałka tak długo łudziła nadziejami poddania się, dopóki madziarskie siły wojenne dostatecznie się niezorganizowały i ochotnicy polscy nie nadeszli. Jako też, że Koszut puściwszy teraz świeżo w obieg 15 milionów not bankowych, pokrył wydatki dla armii swojéj na 6 miesięcy, a przez podbicie całego Siedmiogrodu, w wybornem teraz pozostaje położeniu.

Węgry.

Nowa gazeta nadodrzańska zamieściła pismo urzędowe byłego palatyna Węgier, arcyksięcia Szczepana, z którego jasno się pokazuje, że zdrada praktycznie teraz przeciw Węgrom przeprowadzona, już w Marcu roku zeszłego była zamierzoną i ułożoną. Pismo to brzmi, jak następuje: »Stan Węgier w chwili obecnéj jest tak zagrażającym, iż każdego dnia powstania jak najzaciętszego spodziewać się należy. W Peszcie panuje anarchia. Komissye bezpieczeństwa wyparły władze z ich obrębu działań, i — kiedy rada namiestnicza pod przywództwem energicznem hrabiego Zichy przynajmniéj powagę zewnętrzną zatrzymała — izba nadworna prawie nic nie znaczy. Szlachta w wielu okolicach powstała dla wywalczenia praw swoich. (Z późniejszego związku zdaje się, iż on tu mówi o wieśniakach, gdyż szlachcie i tak prawa służyły). — W tém położeniu nienaturalném i niebezpiecznem oczekuje każdy ratunku od utworzyć się mającego ministerstwa odpowiedzialnego. Lubo plan takowy uważamy jako klęskę, to zachodzi teraz pytanie, jaka klęska jest najmniejszą? — Zamyślam pokrótce wystawić owe trzy środki, za pomocą których jedynie coś jeszcze w Węgrzech dopiąć zamyślam. Pierwszym z środków tych byłby, całą siłę zbrojną z kraju tego usunąć, i pozostawić go spustoszeniu zupełnemu; łupieztwu, podpalaniu i walce szlachty z chłopami biernie się przypatrywać. — Drugim byłby, wnijść w układy o projekt do prawa z hrabią Bathianyi, (który teraz jest jedynem bożyszczem ludu; — jeżeli się długo ociągać będziemy i jego gwiazda zniknąć by mogła) i wszystko ratować, co jeszcze można. Lecz naprzód wiedzieć należy, co czynić wypada, gdyby tenże, niebędąc zadowolonym przypadkiem miał podziękować. Trzeci nakoniec środek byłby, palatyna natychmiast z urzędu odwołać, a komissarza król. w pełnomocnictwo nadzwyczajne opatrzonego w towarzystwie znacznych sił wojennych wysłać do Preszburga, któryby rozwiązawszy sejm tamże, udał się do Pesztu, i rządy ręką żelazną tak długo prowadził, dopókiby okoliczności tego wymagały.—Środków pierwszego, wyznając otwarcie, sam się lękam. Jest to rzeczą niemoralną, a może i dla rządu każdego niestósowną, iż poddanych swoich, z których jedna część przynajmniéj jest dobrze myślącą, zupełnie opuszcza, i wszelkim okropnościom powstania(!) jako ofiarę pozostawia. Oprócz tego okoliczność ta wywołałaby skutki jak najgorsze w innych prowincyach przez przykład dany nieokrzesanym surowym tłuszczom ludu. — Drugi środek zaś jest dobrym, i lubo na pierwszy rzut oka ma pozór oderwania się, to jednakże obecnie jest to środek jedyny utrzymania téj prowincyi; przypuściwszy: że panowie mający być nowo obrani zdołają wywrzeć wpływ zupełny na ruchy wewnętrzne — czego naturalnie teraz z pewnością zupełną naprzód twierdzić niemożna. Z nadejściem czasu pomyślniejszego można wiele inaczéj uorganizować, coby teraz odłączenie się spowodować mogło. Nie wiem, czyby drogą układów grzecznych niemożna czego pozyskać przez Bathianiego i Deaka, ale też przez tych jedynie, gdyż jeżeliby oni w Preszburgu obradowali, wszystkiego się lękać należy. Przytém jednak, jako wierny urzędnik stanu ośmielam się zwrócić uwagę W. K. M. na okoliczność ważną: Co się wtedy stanie, gdyby Bathiany na przypadek nieudania się układów gotów był wszystko na kartę postawić i podziękować? — Tutaj poczytuję sobie za obowiązek, nie przesądzając, według prawdy zrobić uwagę, że na przypadek ten trzeba być przygotowanym, aby demonstracyom wzdłuż Dunaju, jako też na drodze prowadzącéj z Preszburga do Wiednia, jakich młodzież preszburgska i część szlachty z pewnością wywołać niezaniedba, siłą zbrojną zapobiedz. W przypadku takim pozostałby jedynie środek trzeci, przypuściwszy że do zastósowania go niezbywa na dobréj woli i możności. Trzeci ten środek należy szybko zastósować. Ale przytém nasuwają się cztery pytania: *a*) czy nie zbywa na zasobach dostatecznych pieniędzy? czy zatém nie jest rzeczą niepodobną wysłać znaczniejszą siłę wojskową do Węgier, pod czém rozumiem 40 do 50,000 żołnierza? — Albo *b*) czy potęga takowa jest napodorędziu, i czy można ją szybko skoncentrować? — Daléj *c*) czy jest komissarz królewski, którýby przedsięwzięcie to chciał chętnie uskutecznić, i czy zdatny do tego? — A nakoniec *d*) czy niepodlega wątpliwości, że środek ten do osiągnienia celu pożądanego wystarcza? i czy późniéj zimą zgoda nie nastąpi, i czy widząc to reszta prowincyi spokojnie się zachowa? Czy w Galicyi i Włoszech niebędzie potrzeba znaczniejszych sił wojskowych? — Jeżeli na te wszystkie zapytania, których z mego własnego stanowiska dostatecznie ocenić nie zdołam, odpowiedź pomyślna nastąpić może, w skutek któréj wykonanie bez zawodu i obliczenia, które późniéj jako niedostateczne wykazać by się mogło, da się uskutecznić, wtedy przeciw wykonaniu temu niemam nic do nadmienienia, przypuszczając, że z hrabią Bathianym ułożyć się probowano i że na wszelki przypadek w tym względzie dygnitarzy kraju zapytano. — Wyznaję otwarcie, iż w obec teraźniejszego położenia rzeczy przemawiałbym za drugim środkiem, i niewątpię wcale, że władze krajowe lubo z niemi jeszcze o tém niemówiłem, tego samego byłyby zdania. O zdaniu najwyższego sędziego kraju Majlatt wiem tylko z pewnością. Jednakowoż gdyby W. K. Mość podług przekonania swego pierwszy lub trzeci środek uznać miał za skuteczniejszy, wtedy stósownie do praw istniejących i zwyczaju dotychczasowego, zapewne raczysz mi dać rozkaz, czy w przypadku tym mam w Wiedniu pozostać, czy do innego miejsca wyjechać? — Wiedeń 24. Marca 1848.

W. K. C. M. wiernie uniżony poddany Szczepan m. p.

Powstrzymujemy się od wszelkiego roztrząsania dalszego listu tego, który rzeczywiście dosyć jest wyraźnym. Na marginesie dokumentu oryginalnego znajdują się uwagi własnoręczne arcyksięcia Szczepana i ekspediatur. Stephanus 23. Marca 1848. i Kiads Marcz 24. 1848. t. j. wysłane 24. Marca 1848. Z dawniejszych doniesień wyjmujemy co następuje: Madziary zajęli wieś Aszod na drodze ku Hatran 4 mile od Pesztu, jednakże nazajutrz znów ją opuścili udając się w kierunku Neograd ku Waag. Przez pojawienie się nagłe Görgeja nad Eipel nabrali geryllasy słowaccy znowu takiéj otuchy, iż docierają aż do granicy Morawii. — Götz i Jabłonowski są w Weitzen, wieść zatem jakoby w Koszycach i Przeszowie oparli się Madziarom jest nieprawdziwą. Cała okolica Zips a nawet całe północne Węgry są w rękach Madziarów, a wojska cesarskie trzymają się tylko jeszcze w zachodnich i południowych pograniczach, jakoteż kraj pomiędzy Dunajem a Drawą z okolicą około Pesztu zajmują.—Dostrzegacz Pesztu (Figyelmezö) powiada, że ban Jellaczic jest nietylko wodzem, ale i doskonałym dyplomatą. Narobił on chałasu w Keczkemet. Zwołał do siebie tłumy cyganów z okolicy Körösz i Keczkemet, przechodził z nimi po mieście przy muzyce wygrywającéj najoryginalniejsze melodie węgierskie, i tak lud ten swojem postępowaniem madziarskiem ujął, iż oświadczyli gotowość swoję pojśdź za nim choćby wśród rzeki Cissy. Ban Jellaczic coraz jawniéj odgrywa rolę trefnisia i Donkiszota.

Gazeta augsburgska opowiada okoliczność, jakie się dość często w wojnach rewolucyjnych powtarzają. Młody hrabia Esterhazy jest dowódzcą oddziału wojska broniącego twierdzy Komorn, i na przypadek zdobycia jéj ukaranoby go zapewne śmiercią za zdradę kraju, a ojciec jego właśnie teraz podarował 150 wiader wina wojsku oblegającemu, aby je zachęcić do zdobycia twierdzy.

Wyznanie wiary jenerała Dembińskiego.

(Dokończenie.)

W przekonaniu, że te same Kroaty, które dziś przeciw Madziarom podburza, jéj niewdzięczności skoro ich potrzebować przestanie niemylnie

doznają, postanowiłem przejęty temi uczucami iść i całemi memi siłami sprawę Węgrów przeciw Austryi popierać. Szczepom zaś słowiańskim przedstawiać będę, że ich najczystsze dobro wymaga, aby Węgrów w tém odrodzeniu się wspierali, zawierając wszakże jednocześnie z Madziarami układ któremby ich swobody i narodowość na przyszłość zapewnił. Będę tym szczepom przypominał, że naród węgierski jeden długi szereg lat złą wiarą rządu austryackiego walcząc w sejmach za wspólne swobody, dziś jedynym obrońcą prawdziwéj wolności jest nietylko w Austryi ale w całéj Europie.

Będę Kroatom i innym plemieniom słowiańskim tę wielką prawdę gorąco przypominał, że jedynie oporowi Madziarów winni są, że nie zatracili swojéj narodowości i że przez zabiegi rządu austryackiego nie zniemczeli zupełnie. Powiem im, żeby się z rozwagą zastanowili, czy może być dla ich przyszłéj narodowości słowiańskiéj bezpieczném kojarząc się pod rząd niemiecko-austryacki, któren na próżno dziś chce formą konstytucyjną dawne swe zabiegi pokryć, ale zawsze równym celem swych dążności, to jest, żeby Niemcy Słowianami rządzili.

Skupieni zaś około madziarskiego szczepu jedni federacyjnie, drudzy jako przypuszczeni do równych Madziarom swobód, nie panów ale sprzymierzeńców w Madziarach mając, wspólnie z nimi nową zasłonę od postępu barbarzyństwa i despotyzmu dadzą cywilizywanéj Europie i silnym środkiem obrony i odbudowania narodowości niepodległych zostaną. Mają więc wolny wybór, czy daléj być rządzonymi przez Niemców, czy stać się zawiązkiem od dawna oczekiwanego oswobodzenia szczepów słowiańskich.

Mieszać się jednak do polityki narodu węgierskiego bynajmniéj nie myślę, z całego pisma tego, z opisu każdego czynu mego, nieledwie każdéj myśli mojéj, każden się przekonać może, że w razie gdyby naród węgierski, jego sejm lub rząd znalazł korzystném przez układ z rządem austryackim spór swój załatwić, bynajmniéj przeszkodą nie będę, co nawet wyraźnie delegowanym węgierskim tu w Paryżu oświadczyłem.

Po tém sumienném zdaniu sprawy z powodów, które mnie skłoniły do przyjęcia propozycyów mnie przez delegowanych węgierskich uczynionych, czuję powinność przed współziomkami moimi, bliżéj ufniéj się wynurzyć, powiem im więc, że gdy mnie delegowany hrabia Teleki w obecności kilku swych współziomków na to posiedzenie sproszonych zapewniał, że skoro do Węgier przyjadę, będę wszystkiém czém tylko zechcę, co z naciskiem kilkakrotnie powtarzał, odpowiedziałem mu: będę wszystkiem, czém mnie rząd węgierski zrobić zechce, jednéj tylko posady czyli dostojności nie przyjmę, to jest naczelnego dowództwa; gdy mi zadziwienie swoje nad tém okazał odpowiedziałem, że zdaniem mojém w wojnie tak narodowéj, w któréj naród długo pod obcym rządem zostający dobija się swojéj narodowości, miłość własna narodowa mogłaby stawieniem obcego na czele siły zbrojnéj swojéj być obrażona.

Gdy mię następnie zapytał, jakie warunki kładę dla siebie nadal, odpowiedziałem mu, że żadnych nie podaję, ale że mu jedynie oświadczam, że nie służąc nigdy innéj, jak ojczyzny mojéj sprawie, jadę w nadziei, że gorliwość moja w usługach sprawie węgierskiéj będzie w rozwinięciu się dalszém, daj Boże zwycięskiém, pożyteczną odrodzeniu méj ojczyzny.

Idę więc służyć sprawie węgierskiéj w najczystszych zamiarach, żadnych korzyści osobistych nie szukam, idę długie doświadczenie moje wojny, gorącą miłość prawdziwéj, cnotliwéj, a nie wyuzdanéj wolności poświęcać, w nadziei, jak powiedziałem, że tak ojczyznie mojéj, jak wszystkim szczepom licznego słowiańskiego rodu stanę się użytecznym, że chcę tak przez znajomość moją sztuki wojennéj, wszelkiemi usposobieniami duszy i serca, jakiemi mnie opatrzność obdarzyła, ufny w Bogu i czystości zamiarów moich przyłożyć się do tego, aby sztandar węgierski zabłysł tak górnie, tak cnotliwie, tak czysto od wszelkiéj chęci panowania nad obcemi rodami, że spodziewam się, że później czy prędzéj wszystkie szczepy słowiańskiego rodu znajdą, że prawdziwém zbawieniem dla nich jest kojarzyć się około tego sztandaru, aby dopiąć celu ich życzeń i zapewnić sobie byt szczęśliwy, wolny od wszelkiego obcego wpływu. Lecz żeby Polsce bynajmniéj nie szkodzić, oświadczam jak najwyraźniéj, że żadnéj polskiéj pomocy na teraz nie wzywam, że owszem pragnę, aby żadna część Polski żadnego poruszenia nie robiła, nie tylko teraz ale nawet i późniéj, dopóki wypadki wojenne właściwéj pory nie wskażą; dziś zaś nie tylko żadna część Polski, ale żaden Polak pojedyńczo w kraju zamieszkały niech nic nie robi, coby jego rodzinę lub jego dobytek na szwank narazić mogło, idę sam, poświęcam lub narażam się siebie sam, a jeżeli mi Bóg pomoże, w czém jestem pełnym najlepszéj nadziei, niech naród mój z tego korzysta; jeżeli mi się mój zamiar nieuda, niech mnie się mój naród wyprze raczéj, jak żeby jedna łza polska z mojego postępku spłynęła, niech ulepszenie jego bytu na drodze innéj, w którą ja z długiego doświadczenia nabytego ufać nie mogę, niecierpi. To jeszcze dodać zdaje mi się potrzebném, że jeżeli po przybyciu mojém wśród narodu węgierskiego nie znajdę tego, czego się spodziewam, to jest dobrych chęci dla szczepów słowiańskich, umiarkowania w jego władzy, zgoła, jeżeli nie znajdę tych cnót i dążności, które powinien mieć szczep, około którego inne uciśnione szczepy kojarzyć się mają dla ustalenia bytu swego narodowego i politycznego, wtedy, i to delegowanym węgierskim jak najwyraźniéj oświadczyłem, porzucę ich sprawę, ich kraj i wrócę w zacisze i do prac, w których ośmnaście lat żyłem.«

»Od napisania tego, co powyżéj do dziś dnia, kiedy już na wsiadaném jestem, upłynął przeszło miesiąc, zaszły bowiem od epoki, w któréj zacząłem się widywać z delegowanym węgierskim hrabią Telekim, ważne wypadki; zrzeczenie się tronu cesarza Ferdynanda a wstąpienie na tron młodego jego następcy Franciszka Józefa, kazało mi nie przynaglać mego wyjazdu, a to w nadziei, że młoda dusza, młode serce, może przyniesie zmianę w ohydnym systemacie rządu austryackiego; wierny mojéj zasadzie, mojemu przekonaniu, że szczęście towarzyskie prędzéj i lepiéj się ustala, kiedy spływa z góry, oczekiwałem pierwszych czynów tego młodego mocarza, którego okoliczności wcześniéj i pomijając koleje na tak potężny tron wyniosły, lecz ze smutkiem duszy widzę, że się we wszystkiém dawnych form tak słusznie ohydzonéj władzy trzyma, wszystkie jego akta ucisk i groźba, w wyrazach do zebranego sejmu dwuznaczność, nietylko nadal nic dobrego dla ludzkości i Polski nie wróżą, ale owszem okazują, że jakby jedyny silny spór, jaki dziś naród węgierski stawia, przełamany został, wtedy wszelkie zrobione obietnice swobód konstytucyjnych bądź odwołane bądź sparaliżowane zostaną; téj szczególnéj obawy my Polacy spodziewać się musimy widząc u steru władzy, to jest między ministrami Austryi tych samych ludzi, którzy, jako rządzcy Galicyi nietylko popełnione tam zbrodnie 1846. r. jako wymiar sprawiedliwości uznali, ale owszem prócz tego nową kość niezgody między Rusinami a Polakami zaszczepili trzymając się wiernie zasady austryackiéj: divide et impera.«

»Oprócz téj zmiany politycznéj zaszła równie zmiana i w tém, że od czasu determinacyi mojéj doszła nas wiadomość i o bytności w Węgrzech jenerała Bema i o tworzeniu tamże legii polskiéj, to więc, co pisałem powyżéj, że jadę sam, narażam się sam, już tego znaczenia jakie mu dawałem, mieć nie może, lecz obie te okoliczności nie zmieniają mego najmocniejszego postanowienia, we względzie tym, aby Polska żadnego poruszenia nie robiła. Mam nadzieję, że każden Polak tak w kraju zamieszkały, jak dziś w szeregach węgierskich walczący, zrozumie, że wszelkie wybuchy pojedyńcze, wszelkie wtarganie oddziałów pojedyńczych jedynie osłabienie sił narodowych, pomnożenie liczby ofiar za sobą pociągnie; nie przesadzona ostrożność, nie drobiazgowe względy mnie tu powodują, owszém mam nadzieję, że z walki, na wolnéj ziemi węgierskiéj rozpoczętéj, spłynie nowy porządek rzeczy na całą Europę; sądzę, że tak jak na sąd ostateczny zmartwychwstanie powszechne ma nastąpić, tak z walki węgierskiéj zmartwychwstanie wszelkich narodowości, powrócenie do wolności wszelkich pokoleń społeczność europejską składających nastąpić musi, — lecz aby do tego celu dostąpić, trzeba żeby każden naród przygotował się wewnątrz siebie, przygotował się w myśli jednéj, aby wtedy kiedy na niego koléj powstania przyjdzie, zrobił to jednocześnie a szczególniéj jednozgodnie, — niech więc każden Polak w sumieniu swojém przygotuje się, niech westchnie do Boga, aby ten od serca jego wszelki duch stronnictwa odrzucił, niech się do żadnéj formy rządu nie przywięzuje, niech tę wolnemu zebranemu narodowi zostawi, ale niech się przygotuje do poświęcenia siebie zupełnego w celu odbudowania Polski silnéj, wolnéj i sprawiedliwéj. Pisałem w Paryżu przy ulicy Roquepine 8, dnia 1. Stycznia 1849.

Jen. Henryk Dembiński.«

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu Igo wydziału.
Poznań, dnia 12. Marca 1849.

Grunt Rieki i Hanny rodzeństwa Bueck w Poznaniu na St. Wojciechu pod liczbą 124. położony, oszacowany na 18,700 Tal. 7 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w ciągłym terminie licytacyjnym, dnia 20. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Zarazem uwiadomiamy, że właściciele dopiero po zaciągnieniu dyspozycyi ograniczenia we względzie zaprowadzonéj subhastacyi dom przygraniczący sprzedali, i kupującemu prawa do sprzedać się mającego gruntu, mianowicie wolny wchód i wychód itp., na wieczne czasy zaręczyli.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi Generalnéj są w biegu:

a. urządzenie stosunków dominialnych a włościańskich, wynagrodzenie za prawo pastwiska leśnego, i podział wspólności w Łochowie, Karolewie i Lisimogonie, powiatu Bydgoskiego,

b. rozseparowanie pastwiska, respect. podział wspólności w mieście Rydzynie, powiatu Wschowskiego, i

c. regulacya, zniesienie wspólności i abluicya w Maryanowie (Fitzerie) pow. Czarnkowskiego.

Kommissya Generalna wzywa więc wszystkich niewiadomych uczestników rzeczonych czynności, ażeby się w terminie na

dzień 8. Czerwca r. b.

przed południem o godzinie 11. wyznaczonym, w lokalu jéj posiedzeń, u Assessora Regencyjnego Rau, dla dopilnowania praw swoich zgłosili; gdyż w razie niezgłoszenia się, na tychże czynnościach, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać będą powinni i z żadnemi już naprzeciw nim excepcyami słuchani niebędą.

Poznań, dnia 27. Marca 1849.

Król. Pruska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskiém.

Digitized by Google

№. 86. w Sobotę dnia 14. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 7. Kwietnia. — Jak dalece Austrya, Prussy z Rossyą się miłują, dowodzi następujący przypadek (jeżeli dowodzić jeszcze potrzeba): ołomuniecki gabinet przesłał swoją ostatnią notę dyplomatyczną do rządu rzeszy naprzód do Petersburga. Z tamtąd odesłano ją do Berlina, z którego w pięć dni późniéj przesłano do Frankfurtu nad Menem. Lud nasz gwarzy sobie, że dla tego król wyjechał przed przyjęciem deputacyi frankfurtskiéj do Frejenwalde, aby się tam widzieć z cesarzem rossyjskim i księciem Metternichem. Jakkolwiek pogłoska ta rozsiana pomiędzy ludem jest śmieszną, ale ma jednak głębsze znaczenie polityczne. — W skutek zaszłych wypoliczkowań na ostatniém wieczornėm posiedzeniu pierwszéj izby mnóstwo pojedynków ma nastąpić. Spodziewają się przecie, że major Vinke tyle wprawny w odmawianiu zadosyćuczynienia, zapewne załatwi te pojedynki bez krwi rozlania.

Przybyły tu z różnych miast i okolic deputacye, z powinszowaniem królowi korony cesarskiéj niemieckiéj. Gdy jednak się dowiedziały o odpowiedzi królewskiéj i replice deputacyi frankfurtskiéj, niewiedzą czy winszować czy milczeć. Z tego powodu niewiadomo jak sobie postąpią wielka deputacya szezwicko-holsztyńska i poznańska. Zdaje się, że milczkiem do domu powrócą. — Mówią tu o wystąpieniu z gabinetu Rintelena ministra sprawiedliwości i Arnima ministra spraw zagranicznych. W miejsce pierwszego podobno ma nastąpić tajny radzca Wentzel, znany z processu przeciw Polakom wytoczonego.

Gazeta hanowerska z 8. Kwietnia donosi z teatru wojny w Szlezwigu, że brygada hanowerska przybywszy 5. t. m. do Seegard posunęła się nazajutrz drogą wiodącą od Apenrade do Sonderburga. W Ulderup spotkała się z nieprzyjacielem, i wieś tę zajęła, lecz potém wywiązała się potyczka dosyć zacięta. Duńczykom nadeszły posiłki, a ponieważ zagrażali obejściem skrzydłu lewemu, jenerał major Wyneken był zmuszonym bitwy zaprzestać i cofnąć się ku Baurup. Jenerał chwali odwagę wojska i porządek w jakim wszelkie obroty wykonywali, a szczególniéj odwrót Ponieważ okolica ta jest górzystą, przeto piechota tylko mogła tam działać. — Stratę poniosły wojska hanowerskie nader znaczną, do poległych liczą majora Müllera z 3 pułku piechoty, do rannych 4 kapitanów i 6 poruczników, liczba żołnierzy i podoficerów jeszcze niewiadoma. Jeńców z stron obydwóch jak się zdaje niezabrano.

Francya.

Paryż, dn. 7. Kwietnia. — (Dokończenie programu reprezentantów ze stronnictwa góry, wydanego do wyborców).

Zagranica.

Na zewnątrz przyjmujemy zasadę, że każden lud jest wolnym i wszechwładnym. Monarchia jest tylko faktu władzą, rzeczpospolita rządem słuszności i prawa. Każden lud potrzebujący lub żądający naszéj pomocy, dla odzyskania czy to swojéj narodowości, czy to swojego wszechwładztwa, może liczyć w granicach naszych środków na naszą moralną i materyalną pomoc, na naszą dyplomacyą i na naszą armią. Armia Francyi jest armią wolności. Wolność nie jest naszym przywilejem, jest prawem wszystkich, a prawo żadnych nie ma granic. Francya nie może zdobywać i ujarzmiać; ale też nie może daléj i spokojnie przypatrywać się ze spuszczoną do ziemi bronią smutnemu widokowi niewolników, których dręczą układy z roku **1815**. Jéj zasady, przyrzeczenia, jéj przeszłość, przyszłość, jéj szczęście, honor włożyły obowiązki na nią względem Polski, Włoch, Niemiec, Węgier i względem wszystkich, którzy swe kajdany chcą zerwać. W Peszcie, Medyolanie, Wiedniu, Warszawie oblegają, bombardują i łupią monarchowie Paryż. Rzeczpospolita nie może być współwinowającą królów przeciw ludom. A wpadamy w tę winę, skoro pozwalamy na popełnianie tych zbrodni, którym mogliśmy zapobiedz. Monarchia rzekła: każdy dla siebie i umarła. Rzeczpospolita, przeciwieństwo monarchii, żyć musi z hasłem: każdy za wszystkich.

Sprawy wewnętrzne.

Na wewnątrz, ta sama logika. Lud musi być wolnym i wszechwładnym. Lud wprawdzie teraz nie jest poddanym króla, ale jest poddanym niewiadomości i nędzy, owym ostatnim dwom morarchizmom, które są wstanie wrócić królestwo. Człowiek głodny, jest niewolnikiem nędzy; człowiek nieświadom niczego, jest niewolnikiem błędu. Nie jest ani wszechwładnym, ani wolnym. Jakież to jest wszechwładztwo, które nie umie nawet napisać swojego głosu? Jakaż to wolność, która od chleba swego zawisła? Należy więc człowieka wyzwolić od obu niewolnictw, trzeba go wyrwać z pod przewagi obu tych tyranii, które były powodem, że lud dwa razy prawo powszechnego wyboru przeciw sobie wymierzył, w dniu 10. Grudnia i 23. Kwietnia. Zachodzi teraz pytanie, jak dojść do tego podwójnego celu? Przez pracę i naukę. Od tego zawisła cała rzeczpospolita.

Praca.

Żadna wolność, żadne wszechwładztwo bez własności. Dalecy od zaprzeczenia, od zniszczenia własności, chcemy ją owszem potwierdzić, utrwalić, zamieniając ją z przywileju na prawo, to jest, rozprzestrzeniając ją, czyniąc ją przystępną dla wszystkich. Jako przywiléj tylko kilku, jest nieustannie zagrożoną, jako prawo wszystkich, jest ocaloną. Wyłączni obrońcy własności najbardziéj ją zaprzeczają, ponieważ odmawiają jéj większości obywateli, dwom z trzech Francuzów. My zaś więcéj chcemy, bo żądamy jéj dla wszystkich. Jakim sposobem. Przez pracę. Chcemy wszystkim przyznać prawo własności, przyznając prawo pracy. Cóż jest prawem pracy? Prawo kredytu. A co jest prawo kredytu? Jest prawem kapitału, to jest prawem do środków, do instrumentów pracy.

Artykuł 13. konstytucyi przyrzekł pozakładać instytuta kredytowe. Kredyt jest to puszczenie w obieg wspólnego bogactwa. Jako serce członkom krwi użycza, tak powinno państwo obywatelom udzielać kredytu, któren zwracają w podatkach. Państwo musi na zasadzie artykułu **13**. konstytucyi zorganizować publiczny kredyt; musi przez dobry systemat banków kantonalnych i departamentalnych, połączonych ze sobą i z bankiem narodowym zastąpić kredyt prywatny. Państwo powinno na wielkie rozmiary to dopełniać, co bank Francyi z ograniczonym, lichwiarskim, źle zabezpieczonym kapitałem na małe rozmiary dokazuje. Powinno wypożyczać, zamiast zaciągać pożyczki, a mianowicie pożyczać na ruchomą i nieruchomą własność, na wydobyte i dopiero wydobyć się mające wartości. Kredyt powinien być rzeczywiście osobistym. Tak procenta powinny być coraz bardziéj zmniejszane, rólnictwo przemysł i handel muszą być wyzwolone od feudalnych wyzyskiwań banku, ludzi giełdowych, azioterów, od patentowanych i niepatentowanych lichwiarzy.

Kredyt uporządkowany przez państwo musi podwoić siłę, życie, czynność narodu i dać wszystkim jego członkom pracę, to jest własność, to jest wolność.

Podatek.

Wyżéj opisane banki, które stanowią komandytę, escomto, operacie wekslami zabezpieczone i tym podobne ułatwią przez zyski swoje słuszne, powolne zmniejszanie podatków: ponieważ dla zniesienia nędzy i utworzenia własności niewystarcza pomnożenie pracy, przeto należy równocześnie zmniejszyć podatki. Państwo nie powinno jedną ręką zabierać to, co daje drugą ręką. W naszych czasach państwo nic niedaje a wszystko bierze. Cały systemat podatków musi być radykalnie zmienionym według zasady równości. Każdy obywatel powinien do publicznych ciężarów przykładać się według stosunku swojego majątku, podatek musi być stosunkowym i postępowym. Dziś ani jedno ani drugie, a raczéj oba są w przewrotném znaczeniu, to jest w stosunku nędzy, a nie bogactwa. Im uboższy jest obywatel, tym więcéj płaci. Jeden tylko przykład przytoczy-

Digitized by Google

my. Litr wina, który ubogi kupuje, opłaca sześcioraki podatek: podatek gruntowy, rogatkowy, patent hurtownika, podatek meklerski, patent małego kupca, a nakoniec podatek od prawa czopowania. Wino bogatego, które na jego górach urosło lub wprost zostało kupione, płaci tylko podatek gruntowy i cło. Tak bogaty płaci dwa podatki tam gdzie sześć opłaca ubogi. Inne podatki z podobną są niesprawiedliwością ułożone; zawsze płaci ubogi za bogatego tak dalece, że ubodzy rocznie 400 milionów więcéj dają, niż powinni, co w przeciągu lat 34, w których przyrzekano ludowi równość podatków, czyni 34 biliony (to jest blisko $\frac{1}{4}$ wartości gruntów we Francyi), z czego bogaci uprzejmie i umiarkowanie korzystali.

Służba wojskowa.

Podatek krwi równie jest niesłusznie rozdzielony jak podatek pieniężny. Uporządkujemy go równie. Damy oprócz tego armii potrojną rękojmię współubiegania się, wyboru i starszeństwa przy obsadzaniu miejsc.

Nauczanie.

Z wyzwoleniem materyalném łączy się moralne. Obywatel ma prawo do nauki podobnie jak do pracy. Państwo powinno dawać naukę jak kredyt. Konwent miał budżet wynoszący 600 milionów franków: 50 milionów, to jest 12 część swego budżetu przeznaczało to zgromadzenie — »barzyńców« — na publiczne nauczanie. Porządni i umiarkowani republikanie przeciwnie w swoim budżecie wynoszącym teraz 1800 milionów przeznaczyli na publiczne nauczanie 18 milionów, to jest 100 część tak, że na 6 milionów dzieci, 3 miliony pozostaną bez żadnéj nauki; połowa wyborców nie będzie umiała ani czytać ani pisać swego głosu, a więzienia na 100 skazanych liczą 80 bez żadnéj nauki. Monarchia miała interess w ociemnianiu i w głodzeniu ludu, dla tém łatwiejszego ujarzmienia go; rzeczpospolita ma przeciwny interes, powinna wyjść z labiryntu monarchicznego i udać się drogą wskazaną przez konwent. Idąc za przykładem konwentu stać powinno z 1800 milionów 150 mil. przeznaczonych na publiczne nauczanie. Tak państwo mogłoby udzielać wszystkim bezpłatnie początkowe i przemysłowe nauki i wynagrodzić jeszcze biedne dzieci za czas przepędzony na nauce. Wówczas zniesiemy niewiadomość i nędzę.

Porządek.

Porządek nie jest zasadą, może być tylko wynikłością, wypadkiem. Jest to harmonia praw, a nie ich ucisk, porządek, który w Warszawie panuje, jest mylnym i ułomnym, on wyradza nieustanne zamieszania i rewolucye. Stronnicy władzy silnéj państwa mówią: porządek w wolności! My zaś sądzimy, że tylko władza sprawiedliwa jest silną i że ta *tylko* władza jest sprawiedliwą, która wszystkim prawom zadosyć czyni, my obstajemy za godłem: przez wolność porządek!

Wniosek.

Ogólne i bezpośrednie prawo wyborów. Jedność władzy państwa, rozróżnianie funkcyi; władza wykonawcza odwołalna i podlegająca prawodawczéj; prezydent rzeczypospolitéj jest niepotrzebny. Wolność myślenia, w jakiémkolwiek objawianiu się, czy to indywidualném, czy zbiorowém, ciągłem lub periodyczném, słowem lub prassą, bezwzględna wolność bez uprzedzających lub fiskalnych środków, bez kaucyi, przywilejów, cenzury lub upoważnienia, bez żadnych ograniczeń, okrom odpowiedzialności. Jak najobszerniejsze zastósowanie systematu wyborów do wszystkich publicznych funkcyi, zupełne zniesienie podatków konsumcyjnych na przedmioty pierwszych potrzeb; przegląd podatku gruntowego i patentów; wprowadzenie postępowego i stosunkowego podatku na czysty dochód z gruntów i kapitałów, zwrot podatku 45 centimowego. Upowszechnienie kolei żelaznych, kopalni, kanałów, zabezpieczeń i t. d. przez państwo. Zmniejszenie wielkich, podwyższenie małych pensyi i t. d.

Pomiędzy innymi podpisali ten program: Teodor Bac, Baune, Martin Bernard, Gent, Greppo, Lammenais, Ledru Rollin, Piotr Leroux, Felix Pyat, Eugeni Raspail, Robert, Germain Sarrut, Schoelcher i t. d.

Paryż, d. 8. Kwietnia. — Jenerał Changarnier posuniętym został przez Ludwika Napoleona do godności wielkiego oficera legii honorowéj.

Ministerstwo postanowiło niedawać żadnego wsparcia wychodzcom węgierskim, polskim i włoskim, którzy w ostatnich czasach brali udział w wypadkach włoskich. Na przyszłość niemają być wpuszczani do Francyi wychodzcy, a wszystkich przewozić będą do Anglii lub Ameryki, którzy odtąd śmieliby stanąć na ziemi francuzkiéj. (?) Z Piemontu przybywają rodziny bogate, a do Piemontu pośpieszają piemontcy patrioci w celu służenia nieszczęśliwéj swojéj ojczyźnie.

Strasburg, dn. 6. Kwietnia. — Po ostatniéj przegranéj Sardyńczyków, ministeryum francuzkie wydało natychmiast rozkaz, żeby nie dawać paszportów Polakom do Włoch, a nowy okólnik wydany na d. 31. Marca r. b. do wszystkich prefektów wyraźnie przekazuje, że rząd odmawia żołdu, nawet najmniejszego wsparcia emigrantom wyszłym z kraju od początku r. 1848., a to opierając się na tém: — 1) że wielka część emigrantów opuściła kraj nie z politycznych przyczyn, ale żeby ujść poboru wojskowego; 2) że niektórzy przybyli do Francyi dla kształcenia się po zakładach naukowych w tym kraju będących; 3) że największa część przybyła tylko, żeby żołd dawany wychodźcom pobierać — i za ostatnią konkluzyą przedstawia im, żeby się udawali do legionu cudzoziemskiego, w Afryce dla zbiegów wojskowych różnych krajów i narodów założonego.

Dosyć to jest przeczytać, żeby sobie wyobrazić w jak nieszczęśliwém położeniu znajduje się kilka tysięcy Polaków. Bez grosza przy duszy, bez komunikacyi listownéj z rodzicami, bez odzieży, bez znajomości języka, bez sposobu zarobkowania, wystawieni są ciż nieszczęśliwi na śmierć z głodu, na żebranie jałmużny po domach, na udanie się do Afryki, żeby tam z północnym temperamentem pod skwarném słońcem powolnego konania doczekać. Niepodobna, żeby serca, żeby dusze prawdziwie polskie nie wstrzęsły się boleściwie na widok tak okropnéj nędzy teraźniejszéj i przyszłéj, która zniszczeniem tylu sił moralnych i materyalnych zagraża.

Największa część dotkniętych tym okropnym reskryptem wyszła z kraju na odgłos powstających prowincyi, żeby razem z innemi braćmi krew wylewać swoją w oswobodzeniu ojczyzny, i w takim razie wszystkie prowincye Polski są sobie wspólnie i wzajemnie odpowiedzialne. Ale teraz nie czas litować się i żałować. Żołd odmówiony od 1. Maja, i przez ten czas trzeba silne przedsiębrać kroki, żeby zaradzić tak drażliwéj przygodzie. I w tym celu prosiliśmy obywateli W. K. P. i was błagamy: 1) wstrzymać wszystkich (gdzie można) Polaków, żeby do Francyi nie dążyli; 2) żeby obywatele krajowi związali się między sobą najsilniéj i robili co można dla ulżenia dotychczasowéj biedzie; 3) żeby obywatele krajowi zanieśli petycyą do prezydenta, a drugą do zgromadzenia narodowego rzpltéj francuzkiéj, względem odwołania tego ostatniego reskryptu i tę petycyą przez delegacyą przesłali.

Czechy.

Praga, d. 5. Kwietnia. — Wczoraj zostało nowe prawo prassy zaprowadzoném, które nareszcie urzędowa gazeta pragska ogłosiła, i już skutki jego czuć się dają. Wczoraj rano aresztowano w mieszkaniu własném Guido Polz, redaktora pragskiéj gazety konstytucyjnéj, za umieszczenie w dzienniku swoim odezwy Włochów do Słowian, którą Polz przełożywszy na język czeski opatrzył przypiskami, któreby go od podejrzenia o złośliwe rozpowszechnienie artykułów podburzających uwolnić powinny.

Grotków 29. Marca. — Dnia 25. b. m. odstawiono tu pod eskortą 34 polsko-rossyjskich emigrantów z Jozefsztadu i osadzono ich w tutejszéj sali balowéj. Są to powiększéj części młodzi ludzie, którzy przez cztery miesiące używali wszystkich przyjemności fortecznego więzienia. O miejscu ich przeznaczenia rozmaite obiegają pogłoski. Wielu, a między niemi sami ci biedni Polacy mniemają, że tem jest kochana Rossya; inni utrzymują, że ich przez Magdeburg i Hamburg wyprawią do Ameryki, i że ten sam los ma spotkać innych 59 emigrantów, których z Theresienstadt przez Peterswalde i Hamburg wyprawić mają. Dodają, że rząd austryacki już 7000 złr. zapłacił na przeprawę tych nieszczęśliwych. Ci 34ch mieli tu tylko przenocować i zaraz nazajutrz daléj wyruszyć; lecz nota ministeryalna od posła austryackiego w Dreznie nadeszła, odjazd ich wstrzymała. Do przykrego stanu niepewności, w jakim się ludzie ci znajdują, przyczynia się jeszcze onegdaj wydane rozporządzenie wzbraniające im z kimkolwiek obcym rozmawiać. Komissarz bowiem policyjny, który im towarzyszy, dowiedział się o straszliwéj wieści, że mieszkańcy saskiego miasteczka Zittau chcą przekroczyć granicę, aby Polaków oswobodzić; jakoż onegdaj wieczor przeszło 5ciu młodych chłopców charakterystycznie przystrojonych, stanęli przed mieszkaniem Polaków i odśpiewali im serenadę. Jednego z tych straszliwych najeźdźców powiodło się komissarzowi uchwycić i dowiedzieć się; że był szewczykiem i miał lat 18. Był on najstarszym z bandy; dwóch innych było uczniów z Zittawskiego seminaryum, jeden chłopiec od introligatora i jeden kupczyk. Niedziwiłoby nas, gdyby ten wypadek ogłoszono jako wielką polityczną demonstracyą, przywiązując do niego wagę, któréj wcale niema. Aby temu zapobiedz podaliśmy go tu zeszczegółami.

Grotków, d. 30. Marca. — W téj chwili, o godzinie 7 z rana, wywożą stąd znowu emigrantów polskich, i nie jak mniemano, do Ameryki, ale napowrót wewnątrz kraju, mianowicie do Teresienstadt. Cała więc ta podróż równie była niepotrzebną, jak pogłoski i obawy o gwałtowne uwolnienie emigrantów, bezzasadnemi. Jeszcze tu jeden szczegół dodać wypada. Jeden z tych młodych emigrantów chciał uciec zeszłéj nocy, lecz go schwytano, żołnierze zbili go najnielitościwiéj, związali i osadzili w stajni, gdzie do rana w zimnie pozostał. Dzisiaj dano temu nieszczęśliwemu wóz osobny ze strażą 8 żołnierzy i ze związanemi w tyle rękoma wywieziono. Najszczersze sympatye wszystkich ludzi z sercem towarzyszą tym nieszczęśliwym.

Dziennik czeski Narodni Nowiny umieszcza następującą korrespondencyę z Wiednia: »We Wiedniu oniemiało słowo swobodne, a przez cały ten czas nie ozwał się ani jeden głos z owych dźwięków, które się tu roku zeszłego o tym czasie tak rozgłośnie w powietrzu rozbijały. Zapieczętowany kamień, pod którym pogrzebana prawda, a nad grobem tym stoi silna straż — lute Chorwatów wojsko.«

»Jakże ci jest, wolność miłujący Słowianinie! około serca, gdy spojrzysz na to silne wojsko chorwackie? Kiedy niedawno król francuzki około Paryża rząd twardych baszt i grodów sobie wystawiał, nie pomyślił zapewne, że w tych twierdzach nieprzyjaciele jego sadowić się będą. Tak i my bardzo poglądaliśmy na chrobre Chorwaty, żadnego wroga swobody i narodowości nie lękając się; albowiem chroniły nas nieprzeparte zastępy sławnego wojska. Ale tęskno nam jest dziś; widzącym własną naszą krew i siłę przeciw wolności naszéj srożącą się.«

Digitized by Google

»Straszliwy widok — czerwone czapki — krwawe płaszcze — ostre noże — nabita broń: tak chodzą groźni Słowianie po ulicach upokorzonego miasta na postrach omdlałym duszom, którby rade za swe współbojowniki wolności, przynajmniéj żałoby dań złożyć. Ani smutek nie jest pozwolony; ani myśli, ani czucia, ani płaczu niedopuści siła wojskowa. Ta dziwna, oryginalna, zajmująca postać, co nas niedawno temu bawiła i cieszyła, jest nam dzisiaj zgrozy pełném straszydłem. Wojsko chorwackie, od niepamiętnych czasów nie jest obowiązane w garnizonach służyć, jako inne wojska; boli nas zatém ta myśl, że służą Chorwaci we Wiedniu, jako Szwajcarowie w Rzymie — dusze przedane!«

»Jakże było wtenczas, gdy Turcy Wiedeń oblegali? gdyby nam byli owcześni malarze tak wierne czasu tamtego zostawili obrazy, jako je z dzisiejszego mamy oblężenia, widzielibyśmy nieochybnie te same twarze, czerwone czapki, krwawe płaszcze, ostre kindżały... To byli Turcy wtenczas, są to dzisiaj ci sami ludzie? — Ach, ci sami! Słowianie wtenczas — Słowianie dzisiaj; wtenczas pod chorągwią fanatyzmu dzikich Turków z krwawym półksiężycem a końskiemi ogony — dzisiaj, po dwustu leciech znowuż te same dzieje? te same gwałty..... tylko że pod innym proporcem?...

»Dziwne pytanie, na które nie odpowiemy. To jest wszakże pewno, że Słowianie cudzoziemcowi i groźnemu swemu wrogowi haniebnie dziś jeszcze służą jako i przed wiekami. Oby przeniknął ten głos do serc wszystkich! Słowianie, bądźmy swoimi!«

Austrya.

Wiedeń, d. 10. Kwietnia — Z teatru wojny. Według listów prywatnych z Pesztu, położenie armii austryackiéj jest krytyczne, a nawet rekonesans przedsięwzięty przyprawił ją o znaczne straty. Niepoliczone wozy przybyły do Pesztu z rannymi. Armia cesarska w dniu 8. Kwietnia stoi przed Pesztem i sądzą, że dziś przyjdzie do walnéj bitwy. Od 48 godzin wszystkie bagaże wstecz się cofają.

Jeden Austryak opisuje wypadki obecne Peszcie, jak następuje: jeżeli się niemylę stoimy u progu ogromnych wypadków, oczekujemy przepowiadanego wkroczenia Węgrów do Pesztu. Od trzech dni toczy się tu bitwa w odległości 2 mil, Węgrów niezmierna jest siła i odznaczają się odwagą. Wczoraj niebyło słychać strzelania z armat, podobno biją się o zwycięstwo na bagnety i pałasze. Przy liczbie przeważającéj Węgrów, dobrze zorganizowanych i wyborne prowadzonych, ani wątpić niemożemy o wypadkach, dziwię się, że dotąd jeszcze nic stanowczego niemamy. Z mojego okna miałem wczora okropny widok, nieprzejrzany szereg wozów chłopskich przywiózł rannych żołnierzy austryackich, mundury i broń po zabitych do Budy, naliczono tych wozów do 700. Wszyscy przeciwnego ducha uciekają na drugą stronę do fortecy, ale i te wezmą Węgrzyni. Na fortecy stoją w pogotowiu najcięższe armaty i rakiety do obrony. — Powiadają, że Jelaczic zabrał na lewém skrzydle Węgrów, 17 armat powstańcom, teraz powiadają że tylko 4 z zaprzęgiem uprowadził, resztę zagwoździł.

Z okolic niższego Dunaju donoszą, że Madziarowie na kilku punktach Bakski naprzód postąpili. Perczelowi i Batianiemu udało się z wojskiem dostać do fortecy Peterwaradynu, za pomocą wycieczki uczynionéj na dniu 29. Marca z téj fortecy. Z fortecy wypuszczono bez szkody wszystkich stronników austryackich, a nawet feldmarszałka Zahna, z pensionowanymi oficerami. Dzieci kobiety i niedołężne Austryaki udają się do Esseg.

Pod Hatwan widziano oprócz 5 pułków huzarów, jeden pułk ułanów polskich, mających czerwone czapki i pułk ułanów węgierskich. — Powiadają, że z Siedmiogrodu wpadli Węgrzyni do Wołoszczyzny, licząc na Chongo-Madziarów tam osiadłych. Teraz z pewnością się dowiadujemy, że Bem w bitwie pod Hermanstadem zabrał 4000 Moskali, a reszta tych zwycięzców z nad Kaukazu uciekła przez wąwóz rothenturmski.

W. Beczkerek, 6. Marca. — Po przeniesieniu komitetu centralnego z Karłowic, odbyło się tu dnia dzisiejszego pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Sretka Michajłowicza, patryarcha bowiem d'a choroby swojéj przytomnym nie był. Pierwszym przedmiotem czynności było odczytanie wszystkich aktów, dotyczących stosunków serbskiego województwa do ministeryum austryackiego. Zywanowicz (referent dyplomatycznych spraw w komitecie) odczytał je. Daléj żądano, aby wszelkie przedstawienia komendantowi Temeszwaru (jenerałowi Rukawina) przesyłane, któren w ostatnich czasach tak nieprzyjacielsko z Serbami sobie poczynał, były dosadne, silny opór stawiające, jak to na serbski przystoi naród. Zgodzili się wszyscy na to, aby jenerałowi Rukawina posłać jeszcze jedno, ale ostatnie oświadczenie, aby się więcéj praw narodowych nie tykał, albowiem nawet ministerstwo austryackie zaręczyło stan teraźniejszy województwa serbskiego, póki zatwierdzenie jego ostatecznie się nie rozstrzygnie; żądano więc od niego, aby narodowych komitetów po obwodach nie rozpędzał, niemieckich urzędników nie wysadzał chorągwi serbskich nie znieważał i t. d. (Przyczyną takiego nieprzyjacielskiego poczynania ze Serbami mają być niektóre osoby jenerała Rukawinę otaczające, szczególnie jenerał Leiningen, Grossinger i główny Serbów nieprzyjaciel Ambrosia, wszyscy gorliwie pracujący nad przywróceniem starego systemu.) — Skupsztynę (zgromadzenie) narodową, zapewne niebawem zobaczymy w Beczkereku.

Dnia 12. Marca. — Jenerał Rukawina wysłuchawszy żądań deputacyi serbskiéj (patrz wyżéj), i naradziwszy się z przyboczną swoją wojenną radą, oświadczył, że od wszelkich przeciw Serbom wymuszonych nieprzyjacielskich kroków przez trzy tygodnie wstrzyma się, dopóki nie przyjdą wyższe dla niego rozkazy. Zarazem wydał rozkaz cofnięcia ułanów z Zombolu (Hacfeld) i z Denty, pod tym wszakże warunkiem, aby w tych dwóch miejscach nie wznawiano komitetów. (Srb. N.)

Bakar (Buccari) 20. Marca. — (Elastyczność oktrojawnéj austr. konstytucyi. Maskowana centralizacya; Słowianie jéj pomocni. Stan rzeczy na Pomorzu nie jest wiele obiecującym. Bakar i Winodoł silnie z Chorwackiem się łączą we względzie politycznym jako i administracyjnym. Inaczéj wszakże rzecz się ma u obywateli »wolnéj ziemi i miasta Rieka« (Fiume). Oni są dumni z tego, że je nowa konstytucya samoistna ziemią koronną a niezawisłą od Chorwacka ogłasza. Za tę cesarską łaskę postanowili tamtejsi obywateli wysłać do Ołomuńca deputacyę z podziękowaniem oraz z prośbą, aby J. M. cesar raczył przyjąć tytuł »wielkiego księcia swobodnéj ziemi rieckiéj,« albowiem dotąd nie miała Rieka, jakkolwiek jest ziemią koronną, żadnego osobnego tytułu; a co do spraw wojskowych, danin, szkół, poczt, ceł i kościelnych stosunków zupełnie od urzędów naczelnych chorwackich zawisła. O taką również samoistność bojuje i państwo terstańskie (Tryest), od którego cesarz zwie się Dominus Tergesti. Tryest z okręgiem ma $1\frac{1}{12}$ kwadr. mil, a r. 1847 liczył 90,626 dusz t. j. miasto 54,957, okręg 35,669. Rieka z okręgiem ma około $\frac{1}{3}$ kwadr. mili i najwięcéj 13,000 mieszkańców z cudzoziemcami. Ale jakiem prawem, pytać się można, domagając się obywatele Tryestu takiego odrębnego stanowiska? Przecież czytając §. 1 okr. konstytucyi wnosić można, że Tryest wchodzi w skład koronnéj ziemi Ilyryą zwanéj. §af wzmiankowany tak bowiem brzmi. »Cesarstwo austryackie z następujących składa się koronnych ziem: arcyksięstwa Austryi.... Królestwa Illyryi: złożonego z księstwa korutańskiego, księstwa kraińskiego; uksiążęconego hrabstwa Gorzycy (Görtz) i Grodziska (Gradiska) markgrabstwa Istryi i miasta Tryestu z okręgiem.« Ktoby tak sądził, myliłby się, albowiem ministeryalna loika jest inną. Dowodem tego jest następujące rozporządzenie ministeryalne w Celowieckiéj ogłoszone gazecie z d. 13. b. m.: »C. k. urząd cyrkularny odbiera w chwili rozkaz od wysokiego ministeryum téj treści: Ponieważ w myśli ustawy konstytucyjnéj księstwo korutańskie stanowi dla siebie osobną ziemię koronną, wzywa się więc pp. kreiskauptmanów w Celowcu itd... (w dalszéj treści tego rozporządzenia dotychczasowy urząd cyrkularny w Celowcu (Klagenfurt) przeistacza się na gubernium). Cóż więc teraz znowu naturalniejszego, jak przypuścić, że i Kraina, Tryest, Gorzyca, Grodzisko, Istrya itd. są ziemie koronne! Któż dzisiaj może powiedzieć, czy i Kraków, Oświecim, Zator, a może nawet w potrzebie coraz większego kawałkowania i gdzieś jakaś urojona Lodomerya nie wynurzy nam się jako ziemia koronna? Tylko daléj! czém więcéj ziem koronnych, tém łatwiéj, natworzywszy mnóstwo partykularnych interesów, zakłóciwszy je, zdławić; divide et impera. Rozpryśnięte kawałki zwą się jeszcze »ziemiami koronnemi,« bo nie miało jeszcze dostatecznéj odwagi ministeryum wprowadzonéj nazwy departamentów;« lecz nie długo potrwa a ministeryum zrzuci maskę i »silną, zcentralizowaną Austryę, o jakiéj dawno marzy a Presse popiera« zadekretuje. Czyż takie względy nie powinny południowym Słowianom inną postępowania wytknąć drogę? Czyż nie widzą jak skutecznie centralizacyi służą?

Galicya.

Lwów. — Naj. Pan raczył mianować JX. Baranieckiego, kanonika metropolitarnego, arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego.

Rossya.

Petersburg. — Po wejściu wojsk naszych do Siedmiogrodu, działania Austryaków przeciwko zbuntowanym Węgrom odniosły rozmaity skutek. W końcu Lutego, rokoszanie byli wyparowani z Mediasz do Segeswar, lecz przewódzca ich Bem, korzystając z poruszenia skrzydłowego wojsk austryackich ku St. Agat, szybko i skrycie przed niemi, ruszył z 12 tysiącami żołnierza i 26 działami, z Segeswaru wprost do Hermansztadu.

W tém mieście pozostawał tylko oddział Flugel-adjutanta pułkownika Skariatina, złożony z 3 kompanii pułku Modlińskiego piechoty, 6ciu kompanii pułku Lubelskiego i jednego batalionu pułku Zamojskiego strzelców, $2\frac{1}{2}$ seciny kozaków dońskich, z 8 działami bateryi lekkich nr. 7 i 8, oraz 4 działami, odebranemi przez Austryaków od Węgrów; działa te opatrzone były w konie, z pociągowych pułkowych, — w ludzi, z wyćwiczonych w działaniach artyleryi żołnierzy piechotnych, tudzież w oficerów i kanonierów z naszych bateryi.

Dwie kompanie pułku Lubelskiego i $1\frac{1}{2}$ seciny kozaków zajmowały wieś Tolmacz, dla zapewnienia kommunikacyi oddziałowi z Wołoszczyzną przez wąwóz Rothenthurm.

Za zbliżeniem się Bema, o świcie 27. Lutego, pułkownik Skariatin zajął pozycyą przed miastem i rozpoczął zaciętą walkę z nieprzyjacielem, pięć razy silniejszym; spodziewał się on, że Austryacy przybędą na pole bitwy i uderzą z tyłu na Węgrów. Przez cały dzień, pomimo znacznéj przewagi nieprzyjaciela, wojska nasze, z właściwą sobie wytrwałością, opierały wszystkie jego napady i nie ustąpiły na krok; lecz w nocy Węgrzy zaczęli obchodzić miasto i zdołali zapalić przedmieścia w kilku punktach. Tymczasem, o nadciąganiu Austryaków żadnéj nie otrzymano wiadomości. Uczy-

Digitized by Google

niwszy wszystko, co tylko było można, dla obrony mieszkańców Hermanszadu, i zważywszy, że napróżno czekając na Austryaków, dalsze utrzymanie się na téj pozycyi, nie osięgając już celu, naraziłoby mężne wojska na bezskuteczne poświęcenia, pułkownik Skariatin postanowił przejść przez miasto na drogę rotenturmską. Walka trwała i w czasie tego przejścia, dokonanego w najlepszym porządku, ze wszystkiemi działami i jaszczykami, śród ciemnéj nocy, po wązkich i górzystych ulicach.

Wyszedłszy z miasta, pułkownik Skariatin zatrzymał się na pozycyi we wsi Tołmacz; pomimo natarczywych ataków rokoszanów, utrzymał też pozycyą i osłaniał wąwóz rotenturmski. W tych utarczkach, z naszéj strony poległo; niższych oficerów 2, żołnierzy 97; raniono 4 oficerów niższych a żołnierzy 101. Pułkownik Skariatin zaświadcza o wzorowéj emulacyi wszystkich rang z jego oddziału w nieustraszonności i poświęceniu się.

Jenerał-major Engelhardt zajmuje dotąd Kronsztad; silnym rekonesansem przez Nusbach do Apaczy, 25. Lutego, znaglił Szeklerów do oczyszczenia okręgu kronsztadzkiego i cofnienia się za rzekę Oltę.

Włochy.

Turyn 4. Kwietnia. — Z niecierpliwością czekamy na doniesienia z Genuy. Podług wieści ostatnich dochodzący do 2. Kwietnia w południe, była Genua z całemi swemi ogromnemi warowniami w rękach republikanów. Dowódzca wojska de Azarta, stoczywszy walkę morderczą z ludem i gwardyą narodową, zmuszony był miasto opuścić, które się za nim dla wszystkich oddziałów wojska ducha rojalistowskiego zamknęło. Nadzieja ostatnia Wiktora Emanuela jest w dywizyi la Marmora. Mellona, Lanza i Depretis tworzą dyktaturę w Genuy. Gazeta Times z wypadków ostatnich we Włoszech wyprowadza śmieszny bardzo sens moralny, że dla kraju tego panowanie obcych nie jest jeszcze tak wielkiem nieszczęściem, jak raczéj powrót owych ludzi z kraju wywołanych, którzy przesiąkli teoryami zagranicy, potrafili współobywateli słabych osiodłać; a godna jéj siostrzyca gazeta kolońska ma niezawodnie pewne wiadomości, iż w Rzymie bardzo wielu mieszkańców chce porzucić wyznanie przodków swoich i przejść do protestantyzmu.

Liworno 2. Kwietnia. — Podróżny pewien przybywszy właśnie na okręcie francuskim z Genuy powiada jak następuje: Wczoraj popołudniu o godz. 4 byliśmy świadkami strzelania na dobre z dział i broni ręcznéj, gdyż pomiędzy mieszkańcami a załogą wojskową miasta Genuy rozpoczęła się bitwa formalna. Z stron obu szedł ogień bardzo żwawy. Wojsko miało tę korzyść, iż nader dobre zajęło stanowiska. Odjeżdżaliśmy z Genuy około godz. 7; walka wciąż jeszcze trwała.

(Nadesłano.)

Poznań, dn. 11. Kwietnia. — »Wielu powołanych, a mało wybranych.« Jest to prawda, wyjęta z pisma św., stara jak świat, ale też trwała jak on. Można ją wszędzie zastósować, a najlepiéj podobno u nas. — Od roku 1831. słyszeliśmy tyle krotnie powtarzany frazes: »starzy nieumieją i niemogą rzeczy prowadzić, bo za starzy — do nas młodych należy ster interesów.«

Niebyło harmonii między starszymi i młodszymi. Starzy chcieli radzić i działać — młodzi chcieli działać i radzić. Tamci zasmakowali w władzy, niechcieli do niéj przypuszczać młodych, aby jéj nienadużyli, ci chcieli w władzy zasmakować, chcieli starych od niéj wyłączyć, bo nielubili mentorstwa. Młodzi naturalnie wzięli górę, (nieszczęśliwy wypadek rewolucyi przeważnie za nimi przemówił), i zawsze i wszędzie, gdzie tylko się dało, starszych usuwali. I cóż mamy? Sprawa nasza zamiast naprzód postąpić, znacznie wstecz się cofnęła, a tymczasem młodzi, którzy owładnęli berło, postarzeli się po trosze.... I nie dziw, bo rzadko kto zachowa młodzieńczość w idei i czynie do poźniejszego wieku, zwłaszcza w położeniu, które, jak nasze, zdolne jest w krótkim czasie wyczerpnąć i zniweczyć najlepsze, najjędrniejsze siły. Owi młodzieńcy z trzeciego dziesięciecia sądzili, iż pojęli rzeczy, jak wypada, i — z czasem wstąpili w ślady owych starych, których swego czasu rugowali. Niepostąpiliśmy ani na krok daléj. Dyskarmonia jak była tak jest. Najwidoczniéj ona się objawiła w zeszłym roku, kiedy razem z straszymi weszli do władzy młodsi. Starsi mieli przewagę, niepodobało się to młodszym; nieszły rzeczy podług ich zdania i woli, ale pojęli tajemniczy urok władzy.

Młodsi i teraz górę wezmą, bo wszędzie partya młodych przeważa. Niemielibyśmy stąd szkody dla sprawy, gdyby między nami było więcéj nauki i wykształcenia, więcéj poświęcenia prawdziwego a nadewszystko rozsądnego, a mniéj zarozumiałości, mniéj ambicyi fałszywéj, mniéj dążeń czysto koteryjnych, mniéj intryg, mniéj zazdrości. Zanim te warunki będą dopełnione, sprawa nasza postępu niezrobi, chociaż mamy tak wielu, którzy siebie nietylko za powołanych, ale nawet za wybranych się poczytują. I oni, chociaż im się uda, na co zakrawają niebędą w stanie co wielkiego z pożytkiem dla siebie i ogółu zdziałać, ustąpią z czasém miejsca innym, niezostawiwszy pamięci po sobie, chyba u małéj liczby przyjaciół i krewnych. Upadną jak upadło tylu przed nimi. Młodsi, którzyby dzisiaj najchętniéj jednym zamachem detronizowali starszych, jako ludzi bez energii i odwagi, późniéj, gdy podstarzeją i ostygną powoli, młodszym od siebie to samo będą zarzucać, co dzisiaj onymże samym starsi zarzucają, brak doświadczenia, zapał niewczesny, a zatém szkodliwy. I znów będzie dysharmonia.

Cóż tu robić? Owóż najlepiéj podobno niepiąć się do kierowania sprawą, do władzy, znosić się z starszymi tak co do rady, jak co do wykonania, wpływać na radę zapałem rozważnym, w wykonaniu przyznawać wpływ doświadczeniu, pracować szczerze nad sobą i innymi, wyrzec się siebie samego, zrzec się urojeń i honorów, porzucić wszelką zarozumiałość, nieimać się żadnych koteryi, nieintrygować ani podawać ręki do intryg, niezazdrościć nikomu, czy zdatniejszému czy mniéj zdatnemu. Jeżeli w takiém dążeniu wszyscy się połączymy, wówczas nagrodą naszą będzie zaufanie powszechne, wówczas silnie i korzystnie wpłyniemy na wyrobienie i ustalenie opinii publicznéj, a ta dalsze nagrody wedle zdolności naszych przeznaczać nam będzie jako ludziom, którzy zasłużyli się rzeczywiście około dobra narodu. Q. D. b. v. J.

OBWIESZCZENIE.

Poznań, dnia 9. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski pierwszego wydziału.

W księdze hipotecznéj nieruchomości tu w Poznaniu na przedmieściu St. Marcińskiém pod liczbą 69tą leżącéj, dawniéj do Adolfa Schwedler Kancellisty, teraz piekarza Krug należącéj, zahipotekowane są w dziale III. Nr. 1. dla sióstr Agniszki i Apolonii Popowicz, dla każdéj po 52 Tal. 15 sgr. $10\frac{2}{3}$ fen. z obligacyi sądowéj z dnia 4. Listopada 1797. r.

Teraźniejszy właściciel téjże nieruchomości twierdząc, iż wierzycielki wspomnione już zupełnie zaspokojone zostały, wniósł, gdy też lub ich spadkobiercy wyśledzonemi być nie mogą, o sądowne wywołanie wierzytelności rzeczonych, końcem wymazania onychże.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy do wspomnionych summ z jakiegokolwiek bądź źródła pretensye mieć sądzą, mianowicie zaś wspomnione siostry Agniszka i Apolonia Popowicz, ich spadkobiercy lub cessyonaryusze, lub też ci, którzy w ich prawa wstąpili, aby się z pretensyami swojemi w przeciągu trzech miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie na dzień 11. Lipca r. b. przed południem o 11téj godzinie wyznaczonym w izbie tutejszego Sądu przed Assessorem Berndt osobiście lub przez Rzecznika pleni-potencyą i informacyą opatrzonego zgłosili i pretensye swoje udowodnili, w razie bowiem przeciwnym zostaną z pretensyami swojemi do summ wspomnionych wykluczeni i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie, summy rzeczone zaś po zapadnięciu wyroku prekluzyjnego z księgi hipotecznéj wymazane zostaną.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Ostrowie.

Dom zajezdny, własność Andrzeja i Julianny małżonków Roweckich, pod Nr. 76. położony, zwany »*Hôtel de Posen*,« wraz do niego należącym browarem i innemi przynależytościami, ogółém oszacowany na 6686 Tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Czerwca 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Ostrowo, dnia 6. Listopada 1848.

OBWIESZCZENIE.

Zwózka materyałów budowlanych do budowy twierdzy tutejszéj, od 1. Maja 1849. do 1. Kwietnia 1850., ma drogą submissyi na piśmie, najmniéj żądającym być wypuszczoną. — Submissye do

wtorku dnia 17. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 9téj

zapieczętowane, z wyrażeniem osnowy na kopercie, w biurze Dyrekcyi budowy twierdzy, podać należy, gdzie także bliższe szczegóły i warunki, na których submissye oparte być powinny, od 14. m. b. przejrzane być mogą.

Otwarcie przychodzących submissyj, tudzież dalszy układ nastąpi w dniu 17. Kwietnia r. b. o godzinie 9. zrana tamże.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1849.

Król. Dyrekcja budowy twierdzy.

Nowa całokryta landara jest do sprzedania u Franciszka Hincego w Poznaniu na Piekarach Nr. 13. *a.*

Loterja.

Ciągnienie IIIciéj klassy 99. loteryi rozpocznie się dnia 17. Kwietnia. Wzywám przeto grających u mnie w loterją, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli. Losów kupna dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 11. Kwietnia 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	$101\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$98\frac{1}{4}$	$87\frac{1}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
„ „ W. X Poznańsk.	4	$66\frac{5}{8}$	$96\frac{1}{8}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{5}{8}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
„ „ Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$13\frac{1}{6}$	$12\frac{5}{6}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	71

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 11. Kwietnia 1849. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	—	—
Zyta . dt.	—	22	3	—	26	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 87. w Niedzielę dnia 15. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin 12. Kwietnia. — O posiedzeniach obu izb sejmowych mało dajemy sprawozdań, gdyż nie przedstawiają szczegółów ważnych, a przytém nieprowadzą do żadnego wypadku, któryby przekonał, że słowa deputowanych nie są puszczane na wiatr. Dotąd widzimy siedmioskorne ministerstwo, którego się żaden cios nieima, najgruntowniejsze interpellacye upadają, a ministerstwo znienawidzone jak stoi tak stoi. Na przykład przytoczymy interpellacyą deputowanego Junga z dzisiajszego posiedzenia względem wypędzania przybywających osób do Berlina. Jung się zapytał ministerstwa 1) czy wie o licznych wypędzaniach z Berlina, a nawet w nim prawnie osiadłych osób, 2) czy niezamierza oprzeć się postępowaniu? Jung uzasadnił swoję interpellacyą w ten sposób: z rozporządzeniem stanu oblężenia w Berlinie wydał jenerał dekret, ażeby wydalano wszystkich obcych z Berlina, którzy nie dowiodą z czego się utrzymują i dla czego przebywają w mieście. Policya umie, jak wiadomo, bardzo obszernie sobie tłumaczyć podobne rozporządzenia i objęła nietylko nie Prussaków i nie Berlinianków, ale wszystkich, którzy z nią jednego sposobu myślenia niepodzielają. Nietylko bogatszych, ale całkiem ubogich ludzi to dotyka rozporządzenie, biednych robotników, czeladź, literatów. Postępowanie to jest nieprawne. Już Bochow, którego nikt za radykalistę nie uważa, powiedział w roku 1837, że sądy mają wyrokować o przestępstwach, ale te nie rozciągają się do wyganiania przestępców z miejsca zamieszkania. Nawet prawo w r. 1843. wydane zabezpiecza każdemu miejsce zamieszkania. Jedna policya na to nieważa i szczególniéj na literatów poluje, a chociaż okazują, że ich sposób utrzymania zawisł od miejsca zamieszkania i na dowód składają układy z księgarzami i wydawcami gazet, jednakowoż odbierają rozkazy do opuszczania Berlina w przeciągu godzin 24. Minister zapewne odwoła się do stanu oblężenia miasta, ale art. 110 konstytucyi wcale niewspomina o wypędzeniu mieszkańców. Ministerstwo powinno sobie jakieś granice położyć, ażeby niewpadło na myśl powypędzania deputowanych. Według regulaminu sejmowego postępowania, niewolno mi zabierać głosu po ministrze, a przeto niemogę go zbijać lub rzeczy wyjaśniać, więc tu już naprzód przytoczę przypadki, ażeby się niewiadomością jak zwykle niezasłaniał. Schrama mieszkającego od lat 4 z swoją rodziną w Berlinie wydalono, acz miał dostateczne tu dochody. Teraz przymuszonym jest tułać się po Niemczech. Mówią niech skarży o wynagrodzenie. W Ameryce lub Anglii można skarżyć, a u nas sądy powiedzą że to rzecz administracyjna i uznają się za niewłaściwe. Literata Hoppe od lat 8 tu zamieszkałego wypędzono, lubo okazał że dzieło jego już nawpół zostało wydrukowane: nic niepomogło musiał opuścić Berlin. (Fuj z lewéj strony.) Konstablerowie zwykle wpadają do pomieszkania osoby, którę chcą wydalić, naprzód grzecznie zapraszają, a późniéj jeżeli dobrowolnie nie chce kto z nimi udać się na policyą, biorą go przemocą. Nawet podobny los spotkał syna biskupa protestanckiego tutajszego Neandra. Jest tu prawdziwe polowanie na pewne kategorye osób. Kto np. po polsku mówi, może być pewnym, że wkrótce go wypędzą. Chciano małoletnich synów deput. Potworowskiego, małoletnie córki Mielżyńskiego wydalić, i tylko je zasłoniła godność deputowanego ojca. Jeżeli się kto na to uskarża u prezesa policyi Hinckeldaja, to ten odpowiada: to do mnie nienależy, udaj się pan do pana Wrangla, a u pana Wrangla szukając pomocy, odbieramy odpowiedź: to do mnie nienależy, udaj się pan do p. Hinckeldaja. Tak chodząc ofiara skazana na wygnanie, od jednego do drugiego, dostaje się nakoniec za bramy miasta, do którego powrót wzbroniony. Co większa, nawet stanu oblężenia używają do intryg małżeńskich. Wydalono tu jednę kobietę, która przybyła do Berlina w celu pojednania się z mężem. Konstabler zapewne podmówiony przez męża, wydalił niebogę z miasta. Odwołują się już na dawniejsze prawa, już na nowsze np. na prawa habeas corpus, na konstytucyą nawet nadaną, wszystko napróżno, przyznają że to nie zniesiono, nie zawieszono, a jednak bywa wciąż nadwerężanem. Mówią to wręcz ministrom z mównicy, ale ministrowie odpowiadają, że nic niewiedzą; dowodzą ministerstwu, że wie dobrze o tém, bo odpowiadało na zażalenia tego rodzaju, — ono się przecie wciąż wypiera.

Cóż więc czynić? — Nie pozostaje nam nic innego, jak zedrzeć osłonę z systematu obłudy, którą się okryli ministrowie; powinniśmy okazać w sposób niepozostawiający żadnéj wątpliwości, że samowladność rozbiła swój tron tu w stolicy, powinniśmy głośno oznajmić światu, ażby się odgłos odbił o mury kościoła Pawła w Frankfurcie: o wy głupcy, co szukacie tam cesarza konstytucyjnego, gdzie panowanie szabli i panowanie policyi założyło swoją szkołę. Oklask z lewéj strony.

Minister spraw wewnętrznych na to odpowiedział: Wiem dobrze o obwieszczeniu jenerała Wrangla, że wszyscy obcy, niemogący okazać celu swego pobytu, mają Berlin opuścić. Postanowienie to dotyczy tylko obcych. Jeżeli więc dawnego mieszkańca z Berlina wydalono, jest to zaiste niesłuszność, któréj starałem się zapobiedz, skoro doszła do mojéj wiadomości. Obcych wydalono zaś w wielkiéj liczbie i temu wydaleniu przypisuję utrzymanie spokojności w stolicy, z tego powodu wydalać będzie policya i nadal obcych. Deputowany Rodbertus: pytam się, jakiém prawem policya mnie wydaliła z Berlina, kiedym ministrowi spraw wewnętrznych i prezesowi policyi dowiódł, że nietylko mieszkam w Berlinie, ale nawet tam jest moje domicilium, ponieważ do rady królewskiéj powołanym zostałem. Na to mi obadwaj ci urzędnicy odpowiedzieli, że jestem obcy i dla tego mnie wypędzają. Jakoż wypędzono. Proszę, osądźcie tę sprawę.

Deputowany Poniński interpellował ministerstwo, czyli wie, że Sibickiego z Miłosławia, który się w przeszłym roku udał do Pyzdr z legitymacyą, władze polskie aresztowały i odesłały do Warszawy i czy pruskie ministerstwo zechce zażądać od władz rossyjskich wydania Sibickiego. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że Sibicki z swoim ojcem i parobkiem za legitymacyą udali się do Pyzdr. Legitymacya była wystawioną na trzy osoby. Ojciec z parobkiem za tą legitymacyą powrócili, a Sibicki pozostał w Pyzdrach bez legitymacyi, gdzie go aresztowano, być może, że i dla tego, iż brał udział w rozruchach przeszłego roku. (Zkąd o tém wiedzieć mogli Rossyanie?) Prezes naczelny udał się w téj rzeczy do poselstwa rossyjskiego i spodziewać się należy, iż wkrótce Sibicki wypuszczonym zostanie na wolność. — Oto jest obraz pogadanek sejmowych w Berlinie od Lutego.

Dania.

Kopenhaga 4. Kwietnia. — Liczba okrętów zabranych do dnia dzisiajszego dochodzi już podobno do 28., a że z dniem każdym jeszcze się powiększa, będzie miał Bunsen za co odpowiadać, gdyż z powodu ogłoszenia jego początkowego, że rozejm do 15. m. b. przedłużonym będzie, tak wiele statków na morze się puściło. Okręty wojenne »Bellona« i »Rotha«, które tu jedynie na rozkaz czekały, odpłynęły dzisiaj ku Elbie, gdzie już fregaty »Thetis« i »Walkyrie« stoją. — Dzisiaj rano wkroczyły już wojska z Jütlandyi do Szlezwigu pod dowództwem jenerała Rye trzema kolumnami; 12 batalion pod pułkownikiem Irmingen posuwa się przez Aller do Hadersleben, jazda pod pułkownikiem Flindt na zachód przez Hjarup i Oeddis do Maugstrup.

Włochy.

Genua, d. 2. Kwietnia. — Wczoraj o godzinie 5. po południu walka się rozpoczęła. Lud uderzył na arsenał morski, zabrał tam działa i broń ręczną i ztamtąd pospieszył do arsenału lądowego. Na strzały pojedyncze ludu odpowiedziało wojsko ogniem plutonowym i kartaczami. Lud znajdował się w złem położeniu, gdyż wojsko z koszar strzelało do tłumów stojących po bliższych ulicach i placach. Po kilku godzinach na czas krótki strzały ucichły. Na raz we wszystkie dzwony biją i okna oświetlają. Ku placowi Doria, w ulicach Balbi, na placu Annenciada i wszystkich ulicach

Digitized by Google

dotykających wznoszą się barykady. Oburzenie ze strony ludu nadzwyczaj wzrasta z powodu wielu poległych. Komissya bezpieczeństwa była nieustającą. Téjże samej nocy jeszcze po kilka razy zacięcie się ścierają, a pomiędzy tem tysiączne glosy z uniesieniem odśpiewują marsza marsylijskiego. W ciągu nocy całéj czynność niesłychana panowała. Dzisiaj rano barykad w mieście mnóstwo takie, jakbyś je zasiał. Z wszystkiego korzystano, nawet ławki kościelne i czołna, które wybornie do tego służą, na ten cel obrócono. Stoi tu w pogotowiu 30,000 obrońców. Jenerał Azarta obsadził 6000 żołnierza arsenał lądowy, stanowisko nader ważne, na końcu miasta ku drodze wiodącéj do Turynu. Dzisiaj rano zdobył lud z gwardyą narodową Pietra Minuta, która panuje nad arsenałem. Pomimo wysokości nadzwyczajnéj stanowiska tego, wprowadził tam lud gołemi rękoma tylko 4 działa, a zarazem w dolnéj części miasta uorganizowano silną obronę, która wojsku do miasta wedrzeć się nie pozwalała. Jenerał Azarta poznał nakoniec bezużyteczność wszelkiéj dalszéj obrony i przesłał około godziny 9. z rana parlamentarzy do zamku książęcego, gdzie komissya obrony zasiadała. Przedłożono mu warunki następujące, które przyjął i podpisał. Obowięzuje się w przeciągu 24. godzin z miasta ustąpić; karabiniery bez broni, reszta wojska z bronią i bagażami; — Wyda niezwłocznie wszystkie warownie, bramy, stanowiska i miejsca obronne gwardyi narodowéj; — Azarta zobowiązuje się, jenerałowi La Marmora, o którego zbliżaniu się nadeszła wiadomość, na piśmie donieść o układach zawartych i zarazem nakazać, aby daléj nie postępował. Azarta warunki te przyjął i w chwili téj miasto całe jest w ręku ludu. Dzień wczorajszy i dzisiajszy godzien jest, by go porównać z rokiem 1746., kiedy to bohaterskie miasto jenerała austryackiego Botta wypędziło, 5000 ludzi mu ubiło i całą artyleryą z bagażami i amunicyą zabrało. Avezzana, dowódzca gwardyi narodowéj ogłosił, że sobie z każdym według praw wojennych z wszelką surowością postąpi, ktoby się odważył na jakiekolwiek nadużycia przeciw osobom lub majątkom. Przezto chce on zapobiedz szczególniéj zamachom na konsulat angielski, przeciw któremu lud wielką pała nienawiścią. — Właśnie dochodzi nas wieść, że dywizya lombardzka, 14,000 żołnierza, pochodem przyspieszonym dąży na pomoc Genuy, i że La Marmora o dwa dzienne marsze jest naprzód. Ale, że on z przeciwnéj idzie strony i zapewne list Azarta już odebrał, przeto spodziewać się należy, że Lombardzi w przód staną pod murami Genuy.

Florencya, d. 31. Marca. — Wczoraj na posiedzeniu sejmu ustawodawczego odczytano proklamacyą energiczną wzywającą wszystkich do obrony kraju i zachowania niepodległości, którą po poprzedniém rozstrząśnięciu prawie jednogłośnie przyjęto.

Z Turynu wyruszyły do Genuy brygady sabaudzka i piemontska, pułk Novara, jazda i dwie baterye artyleryi. Do Genuy zawinęły znowu dwa okręty angielskie i przyłączyły się do eskadry dawniéj już tamże stojącéj.

Z Turynu piszą dnia 3. Kwietnia. Dzisiaj ustanowiono komissyą dla sprawdzenia wypadków wojny ostatniéj i wypośrodkowania przyczyn jéj końca nieszczęśliwego. — Część urzędowa gazety piemontskiéj z d. 3. Kwietnia ogłasza dekret zaprowadzający w Genuy stan oblężenia, i oddający jenerałowi Della Marmora rząd najwyższy w tém mieście z władzą nieograniczoną. Dnia 28. i 29. panowało w Genuy zamieszanie wielkie. Komendant Giuseppe Arezzana dozwolił gwardyi narodowéj obsadzić dwie ważne warownie panujące nad całem miastem, i wydał kilka odezw, z których jedna dosłownie tak się zaczyna: »Mieszkańcy Genuy! Wspierajcie początki bohaterskie téj części ludu, która nie zna rozejmu, nie zna pokoju, jeżeli taki ma naród cały hańbą piętnować!«

Neapol 30. Marca. — Sycylijczykowie zbroją się na wielką stopę. Mają 49,000 wojska gotowego do boju, twierdze i warownie są w najlepszym stanie. Dla obrony brzegów wyszykowano kilka moździerzy 80funtowych, zakupionych we Francyi, a w Palermo mają ludwisarnią dostarczającą tygodniowo 10 do 12 dział. Dwa statki parowe zakupione w Anglii mają zatrzymać na pokładzie majtków angielskich, którym obiecano wszelką zdobycz, jakąby zrobili na własność; statkami temi dowodzić ma kapitan i kilku oficerów angielskich. Gwardia narodowa w Palermo tworzy korpus piękny, jakoteż artylerya konna z ich 40 działami. Neapol z swéj strony także się zbroi pilnie do ostateczności. Lecz wojsko jawnie okazuje niechęć do rozpoczęcia wojny, i przewidując naprzód niepomyślny dla siebie wypadek, obawę tę upiększają publicznie oświadczając niezadowolenie swoje, iż ich przeciw braciom Sycylijczykom, prowadzić mają. Kalabryjczykowie przygotowali się do powstania, i zapewne niekażą na siebie długo czekać. Król sroży się przeciw stronnictwu wolnomyślnemu, którego cierpliwość już wyczerpaną została przez aresztowanie deputowanych, oczekuje ono tylko chwili stósownéj dla zrzucenia z siebię jarzma despotyzmu. Nawet pomiędzy niektóremi oddziałami wojska jest niechęć tak groźną i jawną, iż wielu już wojskowych rozmaitych stopni do więzienia wtrącono. Stronnictwo republikańskie w Neapolu jest w chwili obecnéj nie zbyt liczne, lecz do powiększenia jego niemożnaby prawie skuteczniejszych chwycić się środków, jak drogi, którą król postępuje. Dotąd nie wyszedł jeszcze rozkaz do zwołania kół oborczych; tymczasem król zamyśla jako monarcha samowładny budżet na rok 1849. potwierdzić, bez wysłuchania głosu izb, jak tego konstytucya wymaga. W stopniu podobnym także wolność prassy sobie poważają. Sędziów, którzy prześladowany przez rząd dziennik Independente od winy uwolnili, w obowiązkach zawieszono, przesadzono a nakoniec z urzędowania oddalono. — Admiralowie francuski i angielski do Neapolu powrócili, gdyż układy z *Sycylią* na niczém spełzły. — Policya rozgłasza tutaj, zapewne z wyższego polecenia, baśń dawno zużytą, ale bezwątpienia teraz potrzebną, o sprzysiężeniu czychającém na życie króla, którego siedlisko ma być w Rzymie. Opowiadają, że pomiędzy St. Giovanni i Ceprano w zaroślach bezdrożnych straż neapolitańska raniła strzałem jakiegoś człowieka przebranego, u którego w obuwiu znaleziono korrespondencye ważne odkrywające zamach ten sprzysięgłych rzymskich i neapolitańskich, którzy gotowali Ferdynandowi II. los podobny jaki spotkał ministra papiezkiego Rossi.

Z Rzymu piszą, że nieprzyjaciele postępu zaczynają teraz machinacye swoje poruszać, i tak w dyecezyi San Severino (w prowincyi Macerata) udało się zwolennikom tak nazwanego dawnego porządku lud wiejski podburzyć tak dalece, iż podobno przyszło do starcia się krwawego z siłą zbrojną rzeczypospolitéj. Sejm konstytucyjny odbywa teraz posiedzenia swoje daleko częściéj przy drzwiach zamkniętych z powodów bardzo słusznych, gdyż zbliża się coraz więcéj chwila rozstrzygająca o losie młodéj rzeczypospolitéj. Uzbrojenia wojenne postępują krokiem prawdziwie zadziwiającym. Na posiedzeniu dnia 27. Marca odpowiedział minister wojny na interpellacyą Audinota, że znowu zapisał we Francyi 30,000 broni palnéj, a w innych miejscach 9000 zakupić kazał, oprócz tego wszystkie konie zdatne dla jazdy w całéj Campania di Roma już zarekwirowane. — Z Palermo dochodzą wiadomości do 26. wieczorem. Zapowiedziano tam urzędownie, że z 1. Kwietnia rozpocząć się miały kroki nieprzyjacielskie.

Genua 30. Marca. — Na przedstawienie Pellegriniego, który ofiarowanéj mu przez lud dyktatury nieprzyjął, utworzono tryumwirat z jenerała Avezzara, de Reta członka izby turyńskiéj i Dawida Marchio. Lud przyjął rząd ten radośnie z okrzykami: niech żyje rzeczpospolita! i udał się potém przed zamek książęcy, gdzie rada miejska zasiadała, dla oddania tryumwirom obranym rządów państwa, które oni też przyjęli. Komendant dywizyi w Genuy kazał zatoczyć trzy działa w zamiarze bombardowania miasta, lecz żołnierze przyłączyli się do manifestacyi ludowéj i kilku gwardzistów narodowych komendanta aresztowało. Znaleziono u niego zapis pensyi rocznéj 2000 fr. jaką od roku 1815. od rządu austryackiego pobierał. Odkrycie to oburzyło lud do najwższego stopnia, zewsząd wołano: do broni! i wojsko cofnęło się częścią do warowni częścią do arsenału.

Austrya.

Wiedeń 10. Kwietnia. — Nawał okoliczności we Węgrzech wymaga spiesznych i znacznych posiłków dla armii cesarskiéj, któréj szeregi podobno tyfus ogromnie przerzedza; z powodu tego massy znaczne wojska z Włoch i Galicyi wysłano do Węgier. Szóste bataliony pułków pieszych właśnie świeżo powołane spiesznie mundurują, zbroją i w oddziałach małych do armii wysyłają. Tymczasem rozchodzi się pogłoska, że postanowiono znowu siódme bataliony tworzyć, i czekają tylko na wysłanie szóstych, aby nabór nowy rozpocząć. Niewątpiąc bynajmniéj o możebności postanowienia takiego, wyznać musimy, iż zamiar podobny jest nader zatrważającym, gdyż nietylkoby przewyższał o wiele zasoby pieniężne państwa, ale nawet nabór ponowiony może nieukontentowanie powszechne na wszelki przypadek do wybuchu jawnego doprowadzić, gdyż stan takowy długo się utrzymać niemoże. Ze względu na pomoc Rossyi, jak się zdaje, wszelką tu nadzieję stracono, a osoby stojące w tak bliskich stosunkach z dworem, iż mogą znać dobrze panujące tam usposobienie umysłów, zapewniają, że Austrya wolałaby teraz działać raczéj wspólnie z Francyą, niż żądać pomocy od Rossyi (?!) Dyplomacya rossyjska jakoteż dowódzcy wojska rossyjskiego z pretensyami takiemi wystąpili, iż dyplomaci austryaccy niechcąc honoru kraju w oczach świata całego na pośmiewisko wystawić uroszczeń rossyjskich przyjąć niemogli. Pomiędzy warunkami, pod jakiemi Rossya pomoc na większą stopę dać chciała, był podobno i ten, że wojsko cesarskie miało zostawać pod rozkazami jenerałów rossyjskich; jest to poniżenie, na jakieby lud i armia z pewnością niedozwoliły. — Osądzono tu znowu na 8 miesięcy więzienia w kajdanach Franciszka Prochaska za lżenie cesarza i inne mowy podburzające, które to wykroczenie popełnił wprawdzie trunkiem zagrzany ale nie w stanie utracenia zmysłów. — Przeciw Józefowi Flohberger zapadł wyrok na 3 miesiące w kajdanach za przywłaszczenie sobie drótu telegraficznego. — Kolor czerwony bardzo tu razi władze wojskowe, zakazały noszenia czapek, naszyjników i innych ubiorów tego koloru pod zagrożeniem zastósowania praw wojennych.

Z gazety laibachskiéj z dnia 7. Kwietnia dowiadujemy się najprzód, że ministerstwo wiedeńskie wreszcie w kwestyi niemieckiéj do postanowienia zupełnie pewnego doszło. Część bowiem urzędowa dziennika tego oświadczenie następujące zawiera: Z powodu tego, że niemieckie zgromadzenie narodowe ustawodawcze w Frankfurcie oświadczyło się za cesarzem dziedzicznym jako naczelnikiem Niemiec i godność takową większością głosów królowi pruskiemu ofiarowało, niemoże Austrya, w skutek postanowienia rady ministeryalnéj w tym względzie, brać więcéj udziału przez reprezentantów swoich w czynnościach zgromadzenia rzeczonego, jak o tem donosi mini-

Digitized by Google

ster spraw wewnętrznych pod dniem 31. Marca r. b. — Od c. k. prezesa naczelnego prowincyi illiryjskiéj. Laibach 4. Kwietnia 1849. — Czemu owego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31. Marca w Wiedniu nie ogłoszono?

Wiedeń. — 33ci buletyn armii austryackiéj podajemy dosłownie: Książę Windischgrätz dowiedział się, iż znaczne oddziały powstańców między Gyöngyös i Hatvan się zkoncentrowały: wysłał przeto feldm. Schlicka dla zrekognoskowania położenia rzeczy. W skutek tego wyruszył feldm. Schlick 2. Kwietnia ku Hortu, zaczekać na zbliżające się posiłki. Tymczasem kapitan Kalchberg otrzymał rozkaz zniesienia mostu pod Hatvan. Co mu się też wśród natarczywego ognia z strony nieprzyjaciół udało. Feldm. Ezoricz otrzymał rozkaz wyruszenia z posiłkami do Gödölö, również ban Jelaczyć z pierwszym swoim korpusem ku Schlikowi ciągnął. Sam książę udał się do obozu i 4. b. m. rozłożył się w głównéj kwaterze Aszód. Tymczasem nieprzyjaciel natarł na skrzydło Jellaczyca pod Tapio-Biczske, jenerał-major Rastic zaś widząc niebezpieczeństwo oddziału bana z całą siłą na bagnety szturm do nacierających przypuścił i do odwrotu zmusił: przy któréj to sposobności 12 zdobyto dział, 4 z końmi zabrano, resztę zagwoździono. Wzięliśmy jeszcze nieco jeńca, ale straciliśmy za to dzielnego pułkownika barona Riedesel i rotmistrza Gyurkowicz. Dnia 5. b. m. natarł feldmarszałek pod Hatvan na nieprzyjaciela, gdzie pierwsza dywizya ułanów Civalarat i 3 szwadrony huzarów przeciw 4 dywizyom huzarów z rzadkiem męstwem się biły, gdzieśmy tylko 2 w zabitych i 10 w rannych stracili.

Wiedeń, dn. 11. Kwietnia. — Listy nadeszłe z Pesztu z d. 8. Kwietnia donoszą, że codzień huk armat staje się silniejszym i bliższym Pesztu, massy rannych przywożonych, najjaśniéj dowodzą, że walka naokół Pesztu toczy się nielada. Nie ulega wątpliwości, że Bem stoi z armią swoją siedmiogrodzką przed Pesztem, a pierwszy korpus pod Jelaczicem zapędzili Węgrzy aż na pole Rakocego ćwierć mili od Pesztu, gdzie Węgrzyni dawnemi czasy swych królów wybierali. Korpus Jelaczica opiera się ostatniemi szeregami o kamienice Pesztu. Długo wieść się utrzymywała, że Jelaczic dostał się do niewoli, ale teraz dowiadujemy się, iż tak nie jest. Jeżeli Węgrzy uderzą na armią cesarską przed nadejściem dla niéj posiłków z Austryi i zmuszą ją do odwrotu przez most łańcuchowy, natenczas Austryacy będą przymuszeni kampanią na nowo rozpocząć. Budzyń bez Pesztu jest tylko szańcem przedmostowym, jak Szolnok nad Cissą. Armia austryacka niemając fortec z tyłu, zagrożona w skrzydle przez Komorn, musiałaby się cofnąć na granicę Austryacką i do Styryi. Jasna rzecz, że od bitwy pod Pesztem zawisło oczyszczenie z Austryaków Węgier. — Madziarowie zyskali bardzo wiele przez przejście do nich najlepszego dowódzcy między Serbami, Damianicha, który także dowodzi jednym korpusem węgierskim pod Pesztem. Spodziewają się także Węgrzyni, że i Stratymirowicza przeciągną na swoją stronę. Wielu Kroatów ucieka teraz do Węgrów, dla tego onegdaj rozstrzelano w Peszcie dwóch schwytanych dezerterów kroackich. — U nas w Wiedniu rozeszła się dziś wiarogodna wiadomość, że **powstańcy węgierscy założyli swój obóz na dolinie Rakocego i ofiarowali bitwę Windischgrätzowi, któréj atoli tenże nie przyjął, ze względu na przemagające siły nieprzyjacielskie i cofnął się do Pesztu.**

Feldm. Hess najzdatniejszy jenerał w armii Radetzkiego i jenerał Benedeck znany z kampanii chłopskiéj przeciw powstańcom kroackim, otrzymali przeznaczenie do Węgier.

Mała Kaniża, 17. Marca. — Wczoraj napadli niespodzianie Madziary ze Segedyna i z za Maroszy na podpułkownika Ocwirka z Waradyńcami, a że był w najniepomyślniejszéj pozycyi i nie dostał żadnego posiłku, bardzo znaczną ucierpiał stratę. Do jeneralnego sztabu czterech odesłał kuryerów żądając pomocy, lecz bezskutecznie. Jakiś Cherdy, przy głównym sztabie znajdujący się, na wszystkie sztafety pomocy żądające, odpowiadał: że to tylko rekonesans Madziarów. To było we środę, we czwartek rano przypadli Madziary z wielką siłą i z tym działem, które roku zeszłego taboru ś. Tomasza broniło, przywiedli nas do nieładu tak, że szczęśliwy kto uszedł. Mówią także, że Madziary do Senty weszli i wielkie zniszczenie sprawili.

Zagrzeb, 28. Marca. — Wczoraj doszła do banalnéj rady wiadomość z **Rieki (Fiume)**, że tamtejszego komissarza pan **Buniewac**, gubernator tryestański o bliskiem zawitaniu połączonéj floty sardyńsko-weneckiéj do Rieki przestrzegł.

Dziennik Lloyd zawiera następujące szczegóły wypadku zaszłego w Losoncz: „Dywizya ułanów i batalion piechoty włoskiéj przybyły 28. Marca do tego miejsca i z powodu wielkiego znużenia zatrzymały się tamże dla spoczynku. Wśród nocy usłyszano wystrzały a wojsko zerwawszy się spostrzegło już na placu targowym uszykowanych powstańców, mających z sobą działa. W mgnieniu oka przyszło do bitwy, w któréj z obu stron kilku poległo: powstańcy w przemagającéj będąc sile, wzięli w niewolę 2 kompanie piechoty podczas gdy reszta ces. wojska rozjątrzona zasadzką, po uporczywéj walce zdołała się przerznąć i ocalić. Powstańcy ukryci byli w kościele miejscowym, i ztąd tak nagłe ich pokazanie się. Pułkownik od ułanów Almasy za swoję nieprzezorność oddany został pod sąd wojenny.

Z Galicyi sprzeczne wiadomości. I tak czasem z jednéj i téj saméj okolicy rewolucyonista będzie ci głosił pobyt tam nieznośny, prześladowanie do niewytrzymania, umiarkowany nie widzi wielkiéj różnicy między teraźniejszym stadyonowskim a dawnym systemem metternichowskim i twierdzi, że żyć można; a fanatyk pokoju tak go wychwala, iż zdawałoby się, że jadąc do kraju w stanie oblężenia, jedziesz do jakiego Eldorado, które tylko najbujniejsza wyobraźnia poetów skreślić potrafiła. Ze wszystkiego jednak wnosić można, że rząd wielkiego oburzenia unika wszelkiemi sposobami. Najprzykszejsze ze wszystkiego mają być rewizye za rekrutami po wsiach i dworach, w następujący sposób odbywane. Jedzie komissya złożona z oficera, doktora, urzędnika cyrkularnego i kilku żołnierzy składająca się. Przybywa najczęściéj w nocy do wsi, bierze wójta i asystencyę chłopską z sobą, oblega dwór lub chałupy z osobami do rekrutakcyi przeznaczonemi, i te po ściśléj rewizyi schwytane, natychmiast aresztuje, do cyrkułu i następnie do pułków wyprawia.

Ogłoszona konstytucya i rozwiązanie sejmu sprawiło nieukontentowanie powszechne; rada ruska mocno na te kroki rządu powstała, a jeden nawet z jéj głównych przywódzców oświadczył, iż są oszukani przez Austryę najszkaradniéj, że Bóg ukarał ich za zerwanie z Polakami dla widoków odrębnego bytu narodowego, że głosuje zatém za rozwiązaniem rady, i wnosi, aby szukać środków zjednoczenia się ze sprawą polską. (Dem.)

Węgry.

Peszt, d. 6. Kwietnia. — Ban Jellaczyc pisał do władyki Czarnogórców co następuje: „Najprzewielebniejszy biskupie! wielkie trapią mnie zmartwienia, a trudy wojenne zwiększają co chwila nowe polityczne zawikłania co do słowiańszczyzny w naszém cesarstwie. Do tych liczę także rozruchy w Cattaro. Naglony moim obowiązkiem jako gubernator Dalmacyi, użyję wszelkich sposobów na przywrócenie porządku i spokojności, tych kamieni węgielnych bytu i szczęścia narodowego. Z przywiązania do ludu naszego zanoszę zatém uprzednio prośbę do ciebie, abyś, ile w twéj mocy, nie dozwolił przejścia twym ludziom, którzyby w zamiarach nieprzyjacielskich do Bakki udać się zamierzali — pytającym zaś o radę przedłóż proszę, ile dla ludu potrzebną jest spokojność, i powiedz, iżby z żądaniami swemi wprost do mnie się udali, bo tym sposobem będę mógł rzeczywiście spełnić obowiązki naczelnika ludu. Pozdrawiam cię najprzewielebniejszy biskupie, szczerze i serdecznie. Jellaczyc. — Peszt 1. Kw. 1849.“

Zagrzeb, d. 6. Kwietnia. — Słowianie będą dla Austryi niezadługo niebezpieczniejszymi nieprzyjaciołmi jak Węgrzy, oburzenie ich przeciw konstytucyi rośnie co chwila. Zagrzebska gazeta zamieściła w tych dniach artykuł, który tutaj powszechnie wielkie robi wrażenie i jest w istocie obrazem usposobienia Słowian: „Ze wszech stron ojczyzny naszéj, powiada, dochodzą nas zgodne wiadomości, że ołomuniecka konstytucya na kraj nasz bardzo złe zrobiła wrażenie. Tegośmy się spodziewali, nadzieja nasza nas nie zawiodła. Jest to błogim balsamem dla ran naszych, zadanych nam nożem nielitościwym tego oktrojowanego fabrykatu. — Przepowiedzieliśmy to, że do oktrojowanéj konstytucyi tylko nas przemocą gwałcić mogą, do serc naszych ona nie przemawia i Bóg świadkiem, przemawiać nigdy nie będzie. Byłoby to zdradą przeciw nam samym, byłoby to zdradą przeciw naszéj ojczyznie, byłoby to zdradą przeciw naszemu poczciwemu ale i dzielnemu ludowi, który na lepszą zasługuje przyszłość, byłoby to zdradą przeciw przeznaczeniu naszemu w dziejach przyszłości, gdybyśmy sobie pozwolili narzucić polityczną szatę, która wszystkie żyły naszego indywidualnege narodowego żywota krępuje i ściska — Konstytucya austryacka zagraża narodowéj wolności wszystkich ludów Austryi i sposobi nam śmierć po obmierzłém życiu nikczemnych podrzutków. Tak jest — na tośmy trudami, mozołem, ofiarami i krwią naszą przez rok cały szafowali! My, głupcy, sądziliśmy że żeglujemy do uroczych, kwitnących południa krain, a tu nas ze snu ockniętych wyrzuca niewdzięczna nawa na zlodowaciałe północy grzbiety, gdzie na nas śmierć i niewola szyderczo zęby wyszczerza. Oj! nie tegośmy chcieli, za broń chwytając w imię Austryi jednéj przeciw jéj wrogom. Czynności naszych sejmów inne okazywały cele, dowodziły jak najjaśniéj, cośmy chcieli i co nas odstraszało od jednostronnego z Madziarami związku; niech nam te uchwały ocalą przed światem cześć naszą shańbioną. — Myśmy nie za tę Austryą się bili, którą oktrojowana konstytucya wykreśla — myśmy przy zdrowych zmysłach nigdy za taką Austryą bić się nie mogli. — Myśmy chcieli **wolnéj** Austryi. Myśmy chcieli zamiast dotychczasowego mechanicznego przymusu wolność i braterską zgodę, a przez nie żywotnego kleju, któryby w silną całość spoił żywioły Austryi. Jedném słowem: myśmy chcieli na prawdziwych i rzeczywistych, naturalnych, historycznych podwalinach nowy gmach austryackiego państwa postawić, gmach, którego spójnią miała być wolność a którego filarem miało być rzeczywiste równouprawnienie ludów. — Ale tak jak wszystkie ludy tak i nas Słowian południowych poćwiertowano, i na wszystkie rozproszono wiatry. Nie pozostało nam nic, jak tylko imie bez treści, imie które się w dzisiejszych stósunkach zamieniło w szyderską ironią. Jądro ludu naszego — biedne militarne pogranicze — sponiewierano i zamieniła je Austrya na muła jucznego całéj monarchii; jak dotąd ma lud ten bitny jęczeć pod jarzmem praw karnych tereziańskich. Nieszczęsne pogranicze, najdzielniejsza podpora Słowian wyjęte z pod swobód konstytucyjnych. My w odpowiedzi na te zniewagi mamy tylko łzy nad nieszczęściem naszém i pamięć, **która nam nieda zapomnieć naszéj niedoli.**“ — Tak

Digitized by Google

piszą słowiańskie dzienniki, mnie dochodzą listy zewsząd tejże samej treści, wszystkie o tém jednozgodnie zapewniają, że taka konstytucya nigdy a nigdy się nie da utrzymać, bo Słowianie tutejsi nie dadzą się pokrajać na 5—10 dzielnic koronnych. Wszyscy o tém tak silnie zapewniają, że trzeba téj pewności w przekonaniu dać wiarę, bo Słowianie tutejsi nie są jeszcze tak stępieni wrażeniami politycznemi jak reszta Europy i Austryi nawet. Przekonanie ich, skoro siły nabierze i w serce ugodzi, niebawem w czyn się zamieni! — Niech wam na poparcie mego twierdzenia posłuży postępowanie patriarchy Rajaczyca. Rukawina feldmarszałek, który się wahał po między sprawą narodową Słowian a serwilizmem dla Austryi, już zaczynał się na stronę słowiańską przechylać, aż oto kategorycznie na nowo oświadcza, że ponieważ pograniczne okręgi banatu pod jego wyłącznym stoją rozkazem a komitaty Temes, Kraszowa, Torontal co do wewnętrznéj administracyi jemu podlegają, on teraz bezwarunkowego wymaga sam posłuszeństwa, że dla tego wszystkie skargi tyczące się rozbojów i łupieztw jemu jedynie przedłożyć mają wszyscy święty obowiązek; przestępców zaś surowo myśli karać. Oświadczenie to wywołało pomiędzy Słowianami srogie oburzenie; patriarcha chciał jeszcze pośredniczyć, ale daremne były wszystkie usiłowania. W skutek tego wysłał do Windischgrätza kuryerem Jowana Nedelikowicza z prośbą, aby mu dostawił jak najspieszniéj 20.000 bagnetów, w celu uzbrojenia Serbów zdolnych do broni, i zawezwał Rukawinę i Teodorowicza do przestrzegania narodowości i swobód serbskich, inaczéj bowiem on będzie w najsmutniejszém położeniu i będzie w takim razie musiał wejść w bliższe stosunki z Madziarami.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dn. 13. Kwietnia. — W rozprawach o kwestyi cesarsko-niemieckiéj deputowani nasi nie mieli udziału i wstrzymali się od głosowania. Postąpili konsekwentnie, tak, jak na Polaków przystało. I cóżby też świat powiedział, gdyby się Polacy mięszali do spraw niemieckich? — Niezasłużyli nasi deputowani na inną, chyba na tę względną pochwałę, iż właśnie niezasłużyli na naganę. — Postępowanie ich wywołało scenę z lewicą, która przepadła w głosowaniu i z tego powodu miała żal do naszych. Na pierwszy rzut oka dziwną się musi wydawać pretensya Niemców do Polaków, aby ci publicznie objawiali swoje zainteresowanie sprawą niemiecką, sprawą, która ich najmniéj obchodzić nie może, aby jedném słowem występowali jako Niemcy. Zastanowiwszy się jednakże bliżéj, okazuje się widocznie, iż deputowani nasi niezawarli z góry zaraz zobowięzujących paktów z lewicą. Gdyby z nią byli weszli w układy, zabezpieczające jednę i drugą partyę kontraktującą na wszelkie strony, (których zresztą niebyło potrzeba daleko szukać), byłyby się natychmiast wykryły punkta, które wypadało wyłączyć od spólnego popierania. I tak lewica byłaby musiała przyznać, iż dla nas a priori niepodobieństwem jest mięszać się w interesa czysto niemieckie, i niebyłaby miała najmniejszego powodu żalić się na deputowanych naszych. Zaszło uchybienie w układach, jeżeli takowe były zawierane, na szczęście uchybienie, które w obecnéj izbie nie może wywołać skutków szkodliwych. Okazało się bowiem, iż głosy naszych deputowanych dla lewicy są nieslychanie ważne; bo decydujące.

W skutek kollizyi, jaka zaszła między naszymi a lewicą, stanęła podobno uchwała, iż deputowani nasi odtąd mają oddzielną frakcyę tworzyć, iż w kwestyach czysto niemieckich mają się całkiem wstrzymywać od głosowania, w kwestyach zaś pruskich o ile obchodzących Księstwo, głosować wedle uchwały większości frakcyi, a o ile niedotyczą Księstwa, głosować według upodobania. — Widać, iż deputowani nasi poznali się na swéj wartości. Głosy ich tém są ważniejsze i potrzebniejsze dla lewicy, iż ta bez nich — nawet w razie ich neutralności — w dzisiejszém rzeczy położeniu tylko nadaremnie wysilać się może. Czas okaże, iż deputowani nasi, — którymby w podobnéj sytuacyi na każdym innym sejmie niepozostało może nic, jak tylko wrócić do domu, zaprotestowawszy wprzody — na tym sejmie śmiało mogą się puszczać na stanowisko całkiem izolowane. Niepozostaną w niém zbyt długo — lewica pomimo żalu swego wkrótce już się nawróci i będzie zniewoloną ofiarować im sojusz, a wtenczas wypada korzystać z okoliczności, ale otwarcie i stanowczo razém, aby raz przecież pole dokładnie rozjaśnić, czego tém bardziéj potrzeba, iż pretensya, jaką lewica miała do naszych, z dwóch względów mocno uderza, nawet razi. Z jednéj strony wymagano po nich jawnego przyznania się do sprawy niemieckiéj — czyliż podstępem pruska sejmująca demokracia chciała nam z pod nóg usunąć podstawę prawną domagania się, aby prawoważność uchwały z dnia 23. Października r. z. była bezpośrednio lub pośrednio uznaną (pan Philipps sam, ile nam wiadomo, oświadczył, iż obecnie żadną miarą nie może poprzeć własnéj poprawki ówczesnéj ....)? czyli zaś zarzutami, które naszym robila, chciała ich oświecić co do stanowiska, z jakiego teraz Polaków pod berłem pruskiem uważa? — z drugiéj strony chciano w nich wmówić, iż sprawa Niemiecka jest sprawą demokracyi. Nareszcie demokraci Niemieccy gotowi jeszcze żądać po nas, abyśmy się sami niemczyli dla — demokracyi. Caveant consules gdy przyjdzie do jakich układów. Ostrożność tém jest potrzebniejszą, iż pan Waldeck, jeden z matadorów sejmującéj w Berlinie demokracyi pruskiéj, mówiąc o armii ludowéj, oświadczył między innemi, iż nie jest jéj zadaniem »den edlen Polen ihre Hoffnung ganz*) zu zertreten!« N.

Poznań, dn. 13. Kwietnia. — Poznańska gazeta niemiecka Nr. 83. zawiera nader złośliwą korrespondencyę z powiatu Ostrzeszowskiego, według któréj dzierżawca Olszyny hrabia Kr. i dziedzic Xiążenic pan W., powracając z Kempna do domu, najechali na ulicy jakiegoś Niemca. Gdy tenże odezwał się do owych panów, aby przecież ostrożniéj jechali, jeden z nich ofuknął go wyrazami »czegoż chce ten pies Niemiec?« Zelżony skoczył na pojazd i uderzył w twarz łżącego, poczém dobyto nań pałasza (?). Tymczasem zebrało się mnóstwo ludzi; wstrzymano konie, i obydwóch odjeżdzających dokładnie zbito. »Nareszcie« wdała się policya, ostrzegła pobitych i puściła ich daléj. »Nazajutrz przysłał pan hrabia po lekarza, ponieważ — jak się wyraził posłaniec — z wywrócenia pojazdu ciężko był w głowę raniony.« Ile w téj korrespondencyi prawdy, ile kłamstwa, trudno odgadnąć, lubo życzylibyśmy, ażeby się przewaga kłamstwa i złości wykazała dowodnie. Z.....

*) Być może, iż to »ganz« przez omyłkę zostało wydrukowane, lub iż p. Waldeck przez nieuwagę się tak wysłowił — ściśle wziąwszy wyraz ten właściwie bez sensu jest położony.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Strzyżewo, w powiecie Ostrzeszowskim, w tutejszym obwodzie rejencyjnym położony, do którego:

sadów	19 mórg	103 □pr.	
ogrodów polnych	5	—	147 —
ról	531	—	89 —
łąk	99	—	111 —
pastwiska	55	—	90 —
placów podwórzowych i budowlowych	7	—	159 —
ziemi nieurodzajnéj	24	—	171 —
ogółem	744 morg.	150 □pr.	

należy, który z uwzględnieniem ciężarów realnych rocznie 113 Tal. wynoszących, na 11720 Tal. oszacowany i tylko do Sgo Jana r. b. jeszcze wydzierżawiony jest, z przynależytościami przez publiczną licytacyą na przedaż iść ma. Tym końcem wyznaczyliśmy w samym Strzyżewie termin

na dzień 14. Maja r. b. przed południem o godzinie 10téj

przed Radcą rejencyjnym Meerkatz, i wzywamy na takowy kupić chęć mających z tém napomknieniem, że kondycye przedaży każdego czasu tak w naszéj Registraturze jakoteż w urzędzie poborów rentowych w Ostrzeszowie i u Ur. Zerboniego dzierżawcy w Strzyżewie, u tego także i mappa oraz rejestr bonitacyjny przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział zarządu podatków stałych, dóbr i lasów skarbowych.

OBWIESZCZENIE.

W przyszły wtorek dnia 18 Kwietnia r. b. mają być na miejscu różne ogrody i role twierdzy publicznie najwięcéj ofiarującym wydzierżawione, tudzież stare żelastwo, sprzęty itp. przedane.

Ochotę dzierżawienia i kupna mający proszeni są na termin z tém zauważeniem, iż miejscem zebrania się o godzinie 7méj rannéj będzie dziedziniec budownictwa twierdzy, gdzie bliższe warunki udzielone być mają.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1849.
Król. Dyrekcya budowania twierdzy.

AUKCJA
starego żelastwa i narzędzi budowlowych.

Dnia 25. m. b. przed południem od godziny 9. będą najwięcéj ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą przedawane w tutejszym dworcu kolejowym:

1000 cetnarów starego żelaza lanego,
250 cetn. starego żelaza kutego i topionego,
11 kompletnych żelaznych wind okutych,
15 żelaznych ryf kafarowych,
15 żelaznych taranów kafarowych,
3 drewniane tarany,
9 łańcuchów kafarowych,
12 haków kafarowych,
4 wielkie żelazne pompy z krzyżami i przyborami,
24 drewniane pompy z kubłami i drągami,
1 apparat do mięszania gliny,
1 śrótownik,
10 kotłów miedzianych,
znaczna ilość starych młotów od kamieni, siekier, oskardów, motyk itp.,
5 miechów kowalskich,
rozmaite liny,
28 żelaznych osi z buxami.
i rozliczne inne przedmioty, jako to: stare taczki i taki, skrzynie do cymentu, drewniane rusztowanie do kafarów, części od maszyn, żelazne blochy itd.

Warunki, jako też przedmioty same okaże w tutejszym dworcu kolejowym Inspektor dworcu kolejowego Besch w lokalu Starogrodzko-Poznańskiego towarzystwa kolei żelaznéj.

Szczecin, dnia 7. Kwietnia 1849.
Dyrekcja Starogrodzko-Poznańskiego towarzystwa kolei żelaznéj.
Masche.

Dobrego bukszpanu (Grynszpan) do obsadzania rabat i do sadzenia na grobach, dostać można na Rybakach Nr. 84/16.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 13. Kwietnia 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	—	—
Zyta . dt.	—	22	3	—	24	8
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	[illegible]	5
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	7	1	—	8	11
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 88. w Wtorek dnia 17. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Kolonia 12. Kwietnia. — Rząd pruski okazał przez wydanie listów gończych za Koszutem, Bemem, Perczlem, i innymi bohaterami węgierskiemi, jak go ścisłe związki przyjaźni łączą z rządem austryackim. Rząd pruski wydał też w dniu 4. Kwietnia towarzysza Roberta Bluma, wiedeńskiego kadeta Höcke Austryakom, jak donosi górnoszląska lokomotiwa: wczora 3. Kwietnia powiada ten dziennik przywiozła tu policia kadeta wiedeńskiego Höcke z Wrocławia, którego w Wiedniu oskarzono o zdradę państwa podczas rewolucyi październikowéj. Napisał on do swoich list do Wiednia przed niejakim czasem, władze list przejęły i dowiedziały się, gdzie Höcke mieszka i w ten sposób ujęto go na wniosek rządu austryackiego. Wczora więc przywieziono go do Raciborza, pilnie strzeżono, a dziś zraną o 5 przez granicę do Austryi wywieziono. Tak więc władze nasze dosłownie dotrzymują kartelu zawartego z Austryą i Rossyą.

Szlezwig i Holsztyn.

Altona, dn. 10. Kwietnia. — Jazda bawarska 400 żołnierzy, która wczoraj wieczorem z Hamburga przybyła, wyruszyła dzisiaj rano do Rendsburga. Baterya artyleryi pruskiéj nadesłana pociągiem wieczornym z Berlina do Hamburga, została także dzisiaj daléj ku północy wysłaną. Spodziewają się tu dzisiaj jeszcze jednéj bateryi z Gdańska. — W Rendsburgu wszystkie gmachy publiczne zajęte obecnie przez jeńców duńskich, którzy pod Eckernforde do niewoli się dostali. Liczba ich dochodzi do 700 ludzi. Oficerów i urzędników okrętowych, w liczbie 45, umieszczono w więzieniach po strażnicach, a wczęści i w domu zajezdnym, odebrawszy od nich słowo honoru, iż się z tamtąd nigdzie nie oddalą. Dowódzca okrętu Paludam starzec bardzo widać zmartwiony odpowiedzialnością, jaka na nim ciąży. Dnia 7. późno wieczorem przyprowadzono jeszcze 4 oficerów okrętowych, którzy się byli w fregacie Gefion ukryli. Wojska lądowego znajdowało się na pokładzie okrętu Christiana VIII. 100 żołnierzy a na Gefionie 43, straż zwyczajna okrętów wojennych. — Żebra okopcone okrętu liniowego Christiana VIII. wystające po nad powierzchnią morza w zatoce eckernfördskiéj podobno widok nieprzyjemny przedstawiają, i wczoraj jeszcze, jak mówią wydobywały się z niego słupy dymu. Gefion wiele od strzałów naszych ucierpiał, w samym naczółku okrętowym naliczyć można 25 strzałów. Skoro woda tylko opadnie, nie trudną będzie rzeczą wydobyć działa i inne przybory okrętowe, które zatonęły.

Dania.

Dziennik kopenhag. Post z 11. Kwietnia donosi, że mają tam pierwszy raport Paludana z Eckenförde pod dniem 5. Kwietnia, lecz ten nic pewnego niepowiada, tylko że 200 ludzi zostało w powietrze wysadzonych. Jeden rozkaz dzienny jenerała Hansena oznajmia, że ponieważ wszyscy królowie i książęta Niemiec buntownikom pomoc nadesłali, przeto wojsko unikając bezpożytecznego krwi rozlewu cofa się, i na Alsen oczekuje chwili stósownéj, gdzieby się mogło z nieprzyjacielem oczy w oczy spotkać! — Król powrócił do Frederiksborg.

Rossya.

Petersburg 3. Kwietnia. — Manifest cesarski. Z Bożéj łaski, My Mikołaj I, cesarz i samowładzca wszech Rossyi etc. etc. etc. Stosownie do obecnych okoliczności, uznając za rzecz nieodzowną pozostawiać na stopie wojennéj większą część naszéj armii, która poniosła w roku zeszłym znaczną przez cholerę stratę, zamierzyliśmy zwykły kolejny zaciąg w roku bieżącym 1849, z gubernii strefy zachodniéj uskutecznić zawczasu, w stosunku odpowiednim do istniejącego w wojskach lądowych i flocie niekompletu. W skutku tego rozkazujemy: 1) W teraźniejszym, ósmym z kolei zaciągu częściowym, z gubernii strefy zachodniéj, pobrać z tysiąca dusz po ośmiu rekrutów, na zasadzie szczególnego, rozporządzalnego ukazu, jednocześnie z niniejszym wydanego do rządzącego senatu. 2) Zaciąg ten rozpocząć w d. 1. Maja, a ukończyć do 1. Czerwca r. b. 1849, i 3) W guberniach: pskowskiéj, witebskiéj i mohilewskiéj, które, manifestami: z d. 31. Października 1845 r. i 26. Września 1846 r., z powodu przypadłego tam nieurodzaju, wyjętemi były od zaciągu wojskowego, wziąć w teraźniejszym zaciągu także z tysiąca dusz po ośmiu rekrutów. Przez wzgląd na stan tych trzech gubernii, który spowodował wyż wymieniony wyjątek, zaciąg wojskowy, liczący się na nich za r. 1846 i 1847, odroczyć do następnych zaciągów. — Dan w Petersburgu, dnia dziewietnastego Marca, roku od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego, a panowania naszego dwudziestego czwartego. — Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką napisano: Mikołaj.

W rozporządzalnych najwyższych ukazach, wydanych wraz z powyższym manifestem, z własnoręcznym Jego Cesarskiéj Mości podpisem, do rządzącego senatu, zawierają się: 1) Lista gubernii strefy zachodniéj, w których ma się odbyć zaciąg rekrutów, na zasadach, przepisanych ministerstwu dóbr państwa. Gubernie te są: petersburgska, nowgorodzka, twerska, smoleńska, pskowska, koweńska, wileńska, grodzieńska, mińska, witebska, mohylewska, wołyńska, kijowska, podolska, chersońska, taurycka, jekaterynosławska, półtawska, czernihowska, kurska i charkowska. 2) Rozkaz, aby pobrać po dwunastu ludzi z tysiąca dusz jednodworców i obywateli miejskich, w guberniach, witebskiéj, mohylewskiéj, kijowskiéj, podolskiéj, wołyńskiéj, mińskiéj, grodzieńskiéj, wileńskiéj i kowieńskiéj, stósownie do ustawy o rozkładzie powinności wojskowéj i do ukazu rozporządzalnego, łącznie przy tém do rządzącego senatu wydanego.

Wiadomości z księstw naddunajskich. — Wojska austryackie, które działały w południowym Siedmiogrodzie, z powodu nieprzyjaznego dla nich obrotu spraw wojennych, odstąpiły do Wołoszczyzny. Dla tego więc oddziały wojsk, dowodzone przez flügel-adjutanta pułkownika Skarjatina i jenerałmajora Engelhardta, osłoniwszy cofanie się Austryaków, którzy byli w ostateczności, powróciły do tegoż księstwa, ile że pobyt ich w Siedmiogrodzie nie miał innego celu, jak tylko dopomożenie Austryakom do miejscowego ochronienia miast Kronsztadu i Hermansztadu. O ostatnich w tym kraju wypadkach otrzymano następne wiadomości: po zajęciu Hermansztadu przez powstańców, wojska austryackie przybywszy pod to miasto, dnia 1. Marca rozłożyły się na 10 wiorst od niego, w Heraldsau, po drodze kronsztadzkiéj, i otworzyły komunikacyą z oddziałem flügeladjutanta pułkownika Skarjatina, znajdującym się pod wsią Tołmacza. Pierwotnym zamiarem Austryaków było zajęcie na powrót Hermansztadu, lecz w nocy z dnia 2. na 3. Marca, zeszli wcale niespodzianie z pozycyi i cofnęli się, w głównéj swéj sile, do 8000 ludzi z 33 działami pod dowództwem jenerała Kaliani, ku Kronsztadowi; część zaś tychże do 1200 ludzi ku kwarantannie rotenturmskiéj, gdzie weszli do Wołoszczyzny. Z tego powodu nie mieliśmy już potrzeby pozostawać we wsi Tołmacz; a przeto pułkownik Skarjatin przymknął powierzony sobie oddział wojska aż do wejścia w wąwóz rotenturmski. Węgrzy atakowali kwarantannę dnia 4., lecz zostali odparci. — Główne siły austryaków, ścigane przez węgrów, odbyły kilka utarczek w tylnéj straży, i doszły dnia 7. Marca do Kronsztadu. Tymczasem Seklerowie znowu przeprawili się przez rzekę Oltę, w znacznéj sile, i łącznie z Węgrami podstąpili pod miasto. Austryacy widząc niemożność utrzymania się, przy braku zapasów wojennych i żywności, cofnęli się ku wąwozowi Temesz, dokąd wprzódy jeszcze były wysłane wszystkie wojenne i miejskie bagaże. W takich okolicznościach dalszy pobyt wojsk naszych w Kronsztadzie nie odpowiadał więcéj swemu przeznaczeniu, a przeto jenerałmajor Engelhardt, nie będąc ściganym, powrócił także w granice Wołoszczyzny, ku monasterowi Predial, przepuściwszy wojska austryackie, mieszkańców miasta i okolicznych wiosek. — Obecnie przedsięwzięto środki obrony przejść, wiodących z Siedmiogrodu do księstw. Rząd turecki podjął się z wszelką gotowością, uczestniczyć w zabezpieczeniu granicy, i w skutku tego część wojsk tureckich wespół z naszemi składa oddziały obserwacyjne. Wszelkim w téj mierze rozporządzeniom oddowiada zupełna

Digitized by Google

zgodność pomiędzy zwierzchnością i wszystkiemi rangami sprzymierzonych wojsk, zajmujących księstwa.

Francya.

Paryż, dn. 9. Kwietnia. — Rząd otrzymał dziś telegraficzną depeszę z Genui z dnia 6. Kwietnia, iż jenerał Lamormora tego dnia wieczorem o godzinie 6 po bitwie morderczéj staczanéj po ulicach Genui, opanował to miasto. Z powodu téj klęski republikanów w Genui, wszystkie papiery na giełdzie paryskiéj poszły w górę.

Podobno na granicy hiszpańskiéj schwytano pretendenta do korony hiszpańskiéj hrabiego Montemolina, syna Don Carlosa.

Rząd francuski roskazał zawiesić obraz Karola Alberta w muzeum wersalskiém za to, że się dał pobić Austryakom.

Paryż, d. 11. Kwietnia. — Od kilku dni zgromadzają się we wszystkich miastach rzeczypospolitéj proletariusze, w celu narad nad wyborami i innemi przedmiotami. W Paryżu co wieczór schodzi się 50,000 robotników w swoich klubach.

Zgromadzenie narodowe mitrężyło się przez kilka dni rozprawami nad reformą sądów, tymczasem w czasie walki koguciéj pomiędzy dwoma monarchistami Montalembertem i Cremieux poznało, że cały projekt reformy sądów nędzną jest partaniną, czego dowodem potępienie wczorajsze dwóch dzienników la Revolution i le Peuple. Z tego powodu zgromadzenie narodowe odrzuciło cały projekt, jako nieodpowiedni duchowi republikanckiemu.

Dzienniki opisują schwytanie pretendenta korony hiszpańskiéj hrabiego Montemolina na granicy. Jak się dowiadujemy, rozkazał rząd przeprosić schwytanego Naj. Pana za doznaną niegrzeczność i przesłał mu pieniądze na drogę do Anglii, obawiając się jakowéj burdy dyplomatycznéj. Naj. Pan korzystając z takowéj uprzejmości republikanckiéj udał się w podróż, nie jak Willich niemiecki republikanin, którego przy wywiezieniu z Francyi, kazał rząd okuć w kajdany i założyć obroże żelazną na szyi.

Amerykański socyalista Brisbane oświadczył prefektowi Rebillot, że niepozwoli się wygnać z Francyi i tylko przemocą może go władza francuzka wywieść. Rząd rzeczypospolitéj zapewne okaże się uprzejmym względem Amerykanina, bo należy do innego narodu, jak Niemcy; Niemcom ściganym przez rząd rzeszy, jak Willichowi i innym zakładają obroże żelazne na szyje, wywożąc ich do Szwajcaryi lub Anglii, Amerykanom zaś, choć przekroczą co przeciw rządowi, okazują uszanowanie.

W téj chwili wypoliczkował Eugeni Raspail deputowanego Point na sali zgomadzenia, za świadectwo przeciw jego stryjowi złożone w Bourges.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie d. 11. Kwietnia.) Marrast ogłasza nazwiska wybranych do rady stanu: 1 Vivien, 2 Macarel, 3 Boulatignier, 4 Jouvencel, 5 Bethmont, 6 Cormenin, 7 Marhand, 8 Stourm, 9 Bouchenet, 10 Jules Simon, 11 Maillard, 12 Revet, 13 Carteret, 14 Gautier de Rumilly, 15 Darricaud, 16 Boudet, 17 Landrin, 18 Paravay, 19 Havia, 20 Boulay. Jutro resztę radzców stanu wybiorą.

Ledru Rollin zapytuje ministra spraw wewnętrznych, na mocy jakiego prawa każe policyi odwiedzać zgromadzenia wyborcze?

Faucher: rząd odwołuje się w téj mierze do prawa z roku 1790, które dozwala mu dozoru nad wszystkiemi publicznemi zgromadzeniami. Pod wyborczemi zgromadzeniami ukrywają się kluby. (Wrzawa.) Pozwólcie mi odczytać teraz protokuły policyjne. (Minister czyta szpiegoskie doniesienia śród ogromnego zgiełku.) Sądzę, że wielką przysługę wyświadczam porządkowi, wysyłając na te zgromadzenia policyą. (Nowe zamięszanie.)

Ledru Rollin: minister z zamiarem pobudza namiętności śród rozpraw, ale ja zachowam krew zimną. Ledru Rollin objaśnia prawo z roku 1790. i zaklina zgromadzenie, ażeby sobie niedało zmyć głowy.

W téj chwili padł policzek i jak się dowiadujemy pokłócili się dwaj deputowani Point i Eugeni Raspail. Ostatni rzekł: bez świadectwa tego chułtaja mój stryj byłby dziś wolnym i nieodsiadywałby w więzieniu Doullens.« (Tu nastąpiło uderzenie. Drudzy mówią, że to tylko kułak.)

Na wniosek dep. Joly odczytano protokuł komissarza policyi salowéj, z którego się okazuje, że Raspail uderzył deputowanego Point.

Raspail: protokuł ten nic nie przedstawia! Chcą mnie wysadzić ze zgromadzenia! To nowa zemsta polityczna! (Mówca opowiada, jak rzecz się stała.)

Zgromadzenie słucha dalszéj interpellacyi, na którą Odilon Barrot odpowiada, że rząd musi mieć oko zwrócone na zgromadzenia, w których kują spiski.

Ledru Rollin: zawsze ten sam systemat. Stawiamy zasadę, a rząd ogólnikami na nią odpowiada. Zapytuję rząd na serio, czyli uważa zgromadzenia wyborcze na równi z klubami, czyli też chce użyć przemocy, którą przemocą trzeba będzie odeprzeć.....

Odilon Barrot: Osobliwszy to wniosek z kwestyi prawnéj na środek przemocy. (Przerywające głosy na stronie góry.) Chętnie ustąpię mównicę przerywaczom.

Z góry: my tylko tego pragniemy!

Odilon Barrot: z tego koła niebezpiecznego wyjść musimy. Rozróżniajcie przecie mitręgi policyjne od wkraczania przezornego. Zgromadzenie niechaj rozstrzygnie, czy nie mamy bywać na publicznych zgromadzeniach.

Bac: Lud ma dni 45 podczas wyborów, powinien być wówczas zupełnie wolny. I tę resztkę szmatów chcą nam zabrać. Odilon Barrot który téj wolności zawdzięcza to, czém teraz jest, szczególniéj nie powinien kłaść granic takich wolności.

Ledru Rollin wnosi o upowodowany porządek dzienny.

Mówią, że Eugeniego Raspaila mają uwięzić.

Hiszpania.

Madryt, d. 4. Kwietnia. — Wczoraj odebrał rząd na drodze telegraficznéj doniesienie, że były król sardyński Karól Albert przybył przez Marsylią i Bajonnę dn. 2. t. m. do St. Sebastian i zamierza tam wsieść na okręt do Lizbony. Rząd kazał natychmiast telegrafem odpowiedzieć i wysłał kuryera do St. Sebastian, dla zaproszenia ekskróla, aby na Madryt podróż swoję odprawił, gdzie przed kilku jeszcze dniami dzienniki ministeryalne, jako też progressistoskie wyprawie jego zmierzającéj do wypędzenia cudzoziemców powodzenia jak najlepszego życzyły. Dziennik Heraldo mówi: »Zdaniem naszém Karól Albert rozsądnie sobie posątąpił, zwracając kroki swoje ku półwyspie téj, gdzie obecnie daleko większy pokój panuje, jak na całym lądzie stałym, a przynajmniéj pewnym być może, iż tu okażą mu wszelkie względy, jakie się jego godności znakomitéj przynależą. — Gdy przed kilku dniami nakazano tutaj rozmaitym oddziałom wojska, aby bagaże swoje przygotowały na stopę wojenną, żołnierze głośno szemrać poczęli i oświadczyli, iż do Rzymu iść nie myślą. — Pułkownik jazdy, hr. Requeny, syn księcia de la Roca, został z listy wojskowéj wykreślonym, gdyż bez pozwolenia ministra wojny i za fałszywym paszportem do Włoch wyjechał. — Poczty z Katalonii znowu nie nadeszły; powiadają, że Cabrera surowo zagroził mieszkańcom, którzyby środkom terrorystycznym, przez jenerała Conchę nakazanym, posłusznymi byli. — Działania wojenne w Katalonii nie robią postępów najmniejszych. W Walencyi odkryto podobno spisek, i progressistów kilkunastu uwięziono.

Włochy.

Podług doniesień z Turynu pod dniem 4. Kwietnia członkowie rozwiązanéj izby deputowanych przed rozejściem się swojém zamianowali komissyą z trzech osób złożoną, która ma wyborami nowemi kierować i nadać silny punkt oparcia stronnictwu liberalnemu. Oprócz tego publicznie oświadczyli, że Piemontczycy, chociaż nad Po i Tessynem zwyciężeni, trzymać się mogli pod zasłoną twierdz obydwóch Alessandryi i Genuy i że opór słaby, jaki armia stawiała, był dziełem zdrady. Zaprotestowali przeciw rozejmowi haniebnemu w Nowarze i żądają ścisłego dochodzenia wypadków takowy poprzedzających. — Z Paryża piszą dnia 8. Kwietnia: Dowiadujemy się w téj chwili, że La Marmora stanął z 24,000 wojska dnia 4. z rana pod murami Genuy. Czekał tam na posiłki 10,000 żołnierza, które mu wódz naczelny armii piemontskiéj miał nadesłać tak, aby w 34,000 miasto od strony lądu mógł obsaczyć. Wszelka styczność miasta z prowincyą była dnia 4. m. b. przerwaną. — Według doniesień najnowszych missya Giobertego nie ogranicza się podobno na sam Paryż, lecz ma on ztamtąd udać się także do Madrytu i Londynu.

Z Turynu piszą, od samego początku powstania w Genui dzienniki ztamtąd nienadchodzą, niemożna zatém obrazu całego dać o położeniu miasta; pomiędzy szczegółami o których już wspomnieliśmy, mówią tylko, że kiedy jenerał Azarta zamknął się z wojskiem w arsenale, lud zatrzymał żonę i dzieci jego jako zakładników i odprowadził ich do zamku Tursi. Tegoż samego dnia lud wymógł na władzy municypalnéj naprzód 3000 broni palnéj, a potém 15,000, które właśnie na rachunek rządu sardyńskiego do portu przypłynęły. — Korrespondent turyński pisze pod dniem 4. Kwietnia, że rząd tamtejszy wydał dniem wprzódy proklamacyą do ludu turyńskiego, wzywając go do jedności i do dania pomocy w zwalczaniu ludzi zakłócających spokojność publiczną. — Pięćdziesięciu pięciu deputowanych strony lewéj ogłosiło deklaracyą, w któréj protestują przeciw zawieszeniu broni, i oświadczają zarazem, iż ustanowili komitet, który się wyborami nowemi zatrudni. — Powiadają, że jenerał Ramorino siedzi w baszcie twierdzy turyńskiéj zamknięty. Przyrzekł podobno ważne poczynić odkrycia, jeżeli mu życie zapewnią. Jakiegoś majora Galanti także do warowni sprowadzono. Wkrótce spodziewają się wyroku stanowiącego kary na wszystkich wojskowych, którzy powinności swojéj niepełnili. — W Liworno wybuchło zamieszanie znaczne. Herb posła sardyńskiego zrzucono, i Karolowi Albertowi w najgorszy sposób złorzeczono.

Sardynia, dn. 6. Kwietnia. — (Dosłownie z włoskiego.) Po republikancku lub po kozacku, czerwono lub po rossyjsku (o rossi, o Russi), będzie znamieniem stronnictw. Ostatnie nasze nieszczęście wojenne to przynajmniéj miało dobrego, że wyróżniło stronnictwa dobitnie i wszystkie dusze obmierzłe pośredników poszły w obydę. Rossi lub Russi, republikanie lub zdrajcy, rewolucyoniści lub niewolnicy Rossyan lub Kroatów, są to jedyne stronnictwa, które u nas teraz mają jakowe znaczenie, a w téj chwili pod murami Genui rozprawiają z sobą armatniemi kulami. A chociaż na chwilę Russi zwyciężą, czas Rossich niedaleki.

Wyczytałem w dziennikach zagranicznych reakcyjnych zarzut czyniony Włochom tchórzostwa. Odwołują się na niesłychanie szybkie powodzenie cesarskich, lubo te dzienniki najlepiéj wiedzą, że zwycięstwo to kupione zostało za pieniądze austryackie i zdradą piemontskiéj reakcyi. Nie-

Digitized by Google

tylko Ramorino dopuścił się jawnéj zdrady, jawniejszéj i haniebniejszéj niż Grouchy pod Waterloo, nietylko że awanturnik Chrzanowski, polecony przez bohatera porządku Bugeauda, bardzo dwuznacznie się brał, że reakcyonista della Marmora chętniéj ruszał przeciw Toskanii i Rzymowi niż przeciw Austryakom, że on znikł, kiedy szło o walkę przeciw Kroatom, a natychmiast się znalazł, na zbombardowanie Genui i utłumienie rewolucyi, — nie dosyć na tych wszystkich spiskach jezuicko, wojskowo szlacheckich tu w Turynie, ale przedewszystkiem w głównéj kwaterze postarano się jeszcze o zniszczenie wszelkiéj organizacyi wojskowéj. Służba dowożenia żywności, amunicyi, lazaretów, ustała na raz. Nawet łączność z armią ustała, a niedołężne ministerstwo w obec téj dezorganizacyi było nieczynne. Kiedyśmy nic niewiedzieli o armii, już w Wiedniu d. 27. Marca w południe ogłaszali cessarscy zwycięstwo. Podobnie jak dezorganizacya rządowa się szerzyła, tak wzmagał się organizm kamarylli. Cały sztab jeneralny konspirował z naszymi reakcyonistami. Wszystkie plany wojenne zdradzono i właśnie ci oficerowie ich niewykonali, których na to wyznaczono. Roskazy późno albo wcale nieodsyłano, nigdy zaś do wojska nienadeszły. Z tego powodu też, tylko połowa wojska piemontskiego stanęła pod Nawarą naprzeciw Austryakom, a i z téj znaczna część wcale się niebiła. Ci zaś, co byli w boju, okazali odwagę wychwalaną nawet przez nieprzyjaciół. Austryacy daleko więcéj stracili, niż nasi. Jak walecznym jest nasz lud, tego dowodzą ulice w Brescia i w Genui. Przez dwa dni bombardowali i palili Brescią Austryacy, chociaż mieszkańcy byli dawniéj rozbrojeni i dopiero naboje zdobywać musieli. W Genui lud walczył od 2 godziny po południu, aż do 10 z rana nazajutrz przeciw wojsku w stanowiskach korzystnych ustanowionemu. Przymusił je nareszcie do kapitulacyi. Męszczyźni i kobiety, dzieci i starce, duchowni świeccy i zakonni bili się uzbrojeni w karabiny. Przed innymi odznaczali się jednak robitnicy. Teraz stoi przed bramami miasta La Marmora i rozpocznie niezawodnie z ludem nowy bój. Boże daj ludowi zwycięstwo!

Teraz powracam do opisu zdrady, pod którą ulegliśmy. Zawarta ugoda pomiędzy naszymi reakcyonistami a cesarskimi, znaną była austryackim oficerom przed kampanią. Kiedy w Medyolanie o planach Radetzkiego najfałszywsze rozsiewano wieści, np. o cofnięciu się za Addę itd. austryaccy oficerowie opowiadali w kołach poufnych, że ich przywołają sami Piemontczykowie, że ich Turyn przyjmie jako oswobodzicieli z pod jarzma ludu w przeciągu dni 3. Przechwalali się wprost swojemi stosunkami w obozie piemonckim i Turynie. Flota sardyńska złożona z 4 fregat i 3 parowych okrętów, ani się ruszyła. Mogła w czasie téj krótkiéj kampanii zniszczyć flotę austryacką, ale wolano ją pozostawić w nieczynności. Flota austryacka będąca w Pola w Istryi lichymi jest obsadzona majtkami. Najlepsi z nich Wenecyanie pouciekali, a ich miejsce zastąpiły piechury austryackie, nie zdatne do służby marynarskiéj. Czyli opłakany męczennik niepodległości włoskiéj Karól Albert brał udział w zdradzie nie możemy z pewnością oświadczyć. Zdaje nam się, że na wpół wiedział, co się stanie, ale go zupełnie nie przypuścili reakcyoniści do tajemnicy. Miał no właściwie zamiar zająć republikanów wojną, a gdyby mu zagrażali w tyle, opuścić, jak w roku zeszłym. Tymczasem syna jego Wiktora Emanuela przypuścili do sprzysiężenia reakcyoniści. Dziwne losy! Karól Albert konspirował jako następca tronu z karbonarami, aby otrzymać koronę całych Włoch, Wiktor Emanuel konspiruje z kontrrewolucyonistami i Austryakami, ażeby tém spieszniéj dostać się na tron ojcowski. Konspirowanie i zdradzanie odznacza charakter rodziny panującéj w Sardynii. Wiktor Emanuel z radości, że mu się udał spisek, zapomniał o wszelkiéj przystojności. Zapomniał nawet okazać na pozór boleść z powodu rozbicia armii. Bolała go tylko strata koni, które zabrali Austryacy. Kiedy przybył do Radetzkiego, który z nim się obszedł, jak ze zdrajcą kraju, nie powstydził się uściskać go i prosić jak najusilniéj, byle niemniéj mu zostawił wojska austryackiego w nowarskiéj prowincyi, jak 20,000, aby własne wojsko był w stanie użyć przeciw Turynowi i Genui. Co więcéj, żądał, aby Radetzki jeszcze więcéj wojska pozostawił, a w razie ruchu republikanckiego w Turynie, nadesłał kilka brygad swych w pomoc. Jakie było jego późniejsze postępowanie, jak utworzył ministerstwo kontrrewolucyjne, jak izby rozpędził i absolutyzm zaprowadził, wiadomo powszechnie. Łatwo pojąć teraz można, że izby niechcąc przyjąć ratyfikacyi warunków pokoju i wypowiadając wojnę rządowi, nie odwołały się do pomocy ludu i dały się rozpędzić, skoro przypomniemy sobie zgromadzenia narodowe w Berlinie, Kromieryżu i innych miejscach, jak zawiodły oczekiwania i zaufanie ludu.

Szwajcarya.

Bern, 4. Kwietnia. — Pod dniem 19. z. m. wygotował de Boni, poseł rzeczypospolitéj rzymskiéj, pismo do rady federacyjnéj, w którem wyraża podziękowanie za uprzejme przyjęcie go ze strony prezesa związku, ale zarazem oświadcza życzenie, aby Boviérego posła papieskiego nieprzyjmowano, albo aby z nim wszelkie stosunki dyplomatyczne zerwano, gdyż ten jest reprezentantem władzy, która ani rzeczywiście ani prawnie nie istnieje. Rada federacyjna odpowiedziała mu na to notą urzędową, iż według jéj zdania uznanie formalne jakiegokolwiek rządu i oddalenie reprezentanta rządu już nieistniejącego stoi w związku jak najściślejszym, i że kwestya jedna bez drugiéj niemoże być rozwiązaną. Przez formalne zatem nieuznanie nunciusza uprzedzałaby rada federacyjna widocznie rozstrzygnięcie téj kwestyi, jakie w tym względzie jedynie do najwyższéj władzy związkowéj należy. Co się tyczy zerwania stosunków z poselstwem papieskiem, jakiego sobie de Boni życzy, to należy wyznać, iż teraz takowe nie istnieją, wyjąwszy doniesień kilku, jakie papież w czasach najnowszych do wszystkich rządów przesłał, i na które ze strony rady federacyjnéj nic nieodpowiedziano. Oprócz tego rada federacyjna zachowując zwyczaj dotąd używany niezawiąże żadnych stosunków z rządem, który rzeczywiście nieistnieje a zatem wypełnienia obietnic rękojmi dostatecznéj niedaje.

Rząd Genewy oświadcza radzie federacyjnéj, iż na okólniki jéj ostatnie wcale zważać nie będzie, gdyż według praw jemu służących, w podejmowaniu służby ochotniczéj i w interessie wolności przeszkód żadnych stawiać nie można, Heinzen jest osobą zupełnie niewinną i nieszkodliwą. Zresztą pozostawia to pod rozstrzygnięcie zgromadzenia federacyjnego. — Revue de Genève powiada, że w mieście tém dwóch tylko wychodzców politycznych zamieszkuje, a niektóre dzienniki francuskie i niemieckie wciąż ogłaszały o komitetach, zamachach na rozmaite rządy itd. brednie. Agentem podszczuwającym policyi i kującym wieści tak nędzne był Werner Günst, który w Styczniu zasięgnąwszy instrukcyi od pewnego poselstwa w Bern wyjechał d. 17. Lutego do Frankfurtu n. M. gdzie zanosił do ministerstwa rzeszy denuncyacye przeciw osobom, które nigdy w Genewie nie bawiły — ani nawet przez 24 godzin! Opiekunem owego zacnego Günsta ma być podobno niejaki v. Röder, kapitan gwardyi pruskiéj, który przez zimę pozostawał w służbie u młodego księcia Aleksandra pruskiego w Genewie. Tenże Röder doradził podobno Günstowi, aby w celu tym udał się do Frankfurtu i dostarczył mu pieniędzy na drogę. Rada państwa osądziła za tém za rzecz słuszną, wypędzić Rödera z kantonu. Zresztą niemógł on najmniejszych złożyć dowodów prawdziwości denuncyacyi poczynionych przez agenta jego w Frankfurcie. Rząd zatém genewski postąpił sobie bardzo słusznie, wydalając z kraju takiego człowieka, który swemi denuncyacyami systematycznemi zakłócał spokojność kraju, który go przyjął gościnnie, i wymierzył mu sprawiedliwość taką samą miarką, jakiéj rządy zagraniczne dla wychodzców żądają.

Bern, d. 9. Kwietnia. — Dzisiejsza gazeta berneńska powiada: Wszystkie postępki haniebne, jakich się we Włoszech dopuszczono, uwieńcza artykuł tajemny układów o pokój, według którego armia piemontska obowiązaną jest walczyć przeciw młodym rzeczpospolitym Rzymu i Toskanii. Większéj złośliwości czartoskiéj niepodobna było wymyślić.

Austrya.

Wiedeń, dn. 12. Kwietnia. — Ministrów powołano wczoraj telegrafem do Ołomuńca. Domyślają się, iż tam chodzi o dymissyą księcia Windischgrätza, który wnosi o zażądanie posiłków znaczniejszych od Rossyi, a ministrowie Stadion i Bach mieli oświadczyć, iż w tym przypadku wystąpią z ministerstwa. — Dzisiaj mówią tu o tem, jako o rzeczy zupełnie pewnéj, że Stadion składa tekę swoję, a Schmerling w miejsce jego wstąpi, tymczasowo zaś urząd sprawować będzie były radzca stanu Pipitz. — Ze względu na ponawiające się wieści o powrocie cesarza do Wiednia, możemy tylko wspomnieć o czem z źródła wiarogodnego wiemy, że pokoje cesarskie w Schönbrunn do 1. Maja będą wykończone, i że wtedy dopiero ma cesarz z rodzicami przybyć. Ale cesarza Ferdynanda pewnie tu nie tak wcześnie ujrzemy. — Zakazu noszenia odznak koloru czerwonego nader pilnie tu przestrzegają. Zapewniają, że dziewczyny noszące korale czerwone i chustki policya chwyta, i z przedmiotów tych ogołaca.

Czytamy w dzienniku Presse. Wszystkie obawy nasze urzeczywistniły się. Bem 20. Marca, bez dobycia oręża wkroczył do Kronsztadu. Po bliższych informacyach nadzieje nasze pod względem bliskiego położenia końca cierpieniom naszych braci Saksonów, na podaniach Lloydu oparte, znacznie się zmniejszyły. Cały korpus Puchnera niewynosił więcéj nad 9000 ludzi, liczba więc 21,000 przez Lloyd podawana jest nieprawdziwa; pozycya druga 12,000 ludzi pod Kimpolung widocznie jest o jedno zero za wysoko podana; wypadłaby więc summa ogólna 9200 ludzi, obejmująca już owe 3000 konnicy o których Lloyd mówi. Również wątpliwą jest gotowość tego wojska do walki, gdyż ono właśnie dla braku amunicyi opuściło Siedmiogród, a prócz tego znajduje się w najgorszym stanie pod względem umundurowania i obuwia. Równie sprostować wypada podanie Lloyda, jakoby 21,800 Rossyan stało na granicy Siedmiogrodu; stoją oni na granicy mołdawsko-bessarabskiéj, i niepierwéj będą mogli wkroczyć do Mołdawii, dopóki most na Prucie niebędzie ukończonym.

Wiedeń, d. 9. Kwietnia. — Wydany tu dziś 34 buletyn armii zawiera co następuje: »Doniesienie od księcia feldm. Windischgrätza z Pesztu pod d. 7. m. b. podają nam rezultaty wielkiego rekonesansu (!), którym feldmarszałek osobiście kierował. Nieprzyjaciel w sile 50,000, z liczną artyleryą i dzielną jazdą, wykonał ruch od Miskolczy do Mezö-Köwesd pod dowództwem Görgeya i Klapki, przednia zaś straż pod Dembińskim posunęła się do Hatwan. Na ten to ostatni oddział uderzył 2. m. b. feldm. Schlick i odparł go z znaczną stratą w armatach i jeńcach aż do Hort. — Inny jeszcze zastęp powstańców stał na prawym brzegu Cissy między Szolnokiem a Jasz-Apathi, czołem naprzeciw banowi Jellaczycowi. — Korpus trzeci feldm. Schlicka miał swoją pozycyą po za Zagywą, pierwszy zaś kor-

Digitized by Google

pus stał pod Tapio-Biczke. Wtem położeniu rzeczy chciał feldmarszałek sam się przekonać o stanowisku i sile nieprzyjaciela, przybył zatem 4go do Gödölö, dokąd także część drugiego korpusu armii stawić się miała, podczas kiedy jego lewe skrzydło stało w Balassa Gyarmath i Vad-Kert.

Rekonesans przedsięwzięty wykazał całą siłę nieprzyjaciela, który spodziewając się natarcia rozwinął główną swą moc najprzód przeciwko trzeciemu, potem przeciwko pierwszemu korpusowi armii. Mieliśmy przed sobą pewnie 4 korpusy nieprzyjacielskie, które się pod Göngyös połączyły, aby uderzyć na nasze centrum pod Tol-Amas. Ruch korpusem trzecim w prawy bok nieprzyjaciela, jako też szczęśliwa bitwa stoczona pod Tapio-Biczke przez Jellaczyca, okazały feldmarszałkowi przewagę nieprzyjaciela, mianowicie co do lekkiéj jazdy; rozkazał zatem, celem zbliżenia się do swoich zewsząd za nim zdążających rezerw (!) pierwszy, trzeci i drugi korpus, będące dotąd między Wajtzen a Pesztem w odwodzie, poprzed Peszt zgromadzić w pozycyą skoncentrowaną, iżby miasto to wielkim łukiem, rozciągającym się od Palotty, Kereszturu do Sorokszar, otoczyć. (To się ma rozumieć. mówiąc po prostu i bez wykrętów, że armia austryacka schroniła się pod obronę armat Budy.)

Ruch ten, za którym nieprzyjaciel z pospiechem zdążał i głównie godził na pierwszy, pod Jaszeg stojący korpus, wywołał 6. m. b. około południa utarczkę, w któréj brygada Fiedler nieprzyjaciela do odwrotu zmusiła. Chciał się wprawdzie uderzeniem kawaleryi poprawić, ale i to się nie udało; — napad odparły zwycięzko dwa szwadrony szwoleżerów i szwadron kirasyerów, które ubiwszy mu wielu żołnierzy i zabrawszy 6 dział, usiłowania jego zniszczyły tém łatwiéj, że artylerya nasza umiejętnie rozstawiona, raziła go skutecznie. Jednocześnie ban Jellaczyc wykonał szczęśliwe natarcie, i zajął przeznaczone sobie miejsce. (Listy prywatne z Preszburga donoszą o stanowczém zwycięztwie Węgrów pod Gödölö. W skutek tego spadły na giełdzie papiery austryackie, prawie na 408. Giełda tutejsza umie doskonale czytać buletyny rządowe — a z powyższego każdy z największą łatwością wyrozumie niezręcznie ukrytą klęskę Austryaków.) Ks. feldm. postanowił w pozycyi swéj czekać na posiłki, które spieszą w téj chwili na plac boju do Węgier, a ponieważ armia jego doskonale skoncentrowana, niezawodna w tém korzyść, iż będzie mógł operować na wszystkie strony, gdzie tego wymagać będzie potrzeba. — Wiedeń, 9. Kwietnia. fmp. Welden.«

Wiedeń, 13. Kwietnia. Wciąż odchodzą posiłki do armii cesarskiéj w Węgrzech. — Wiadomość o wzięciu Waitzen przez Madziarów od południa już jest wszystkim wiadoma i czyni ogromne wrażenie. Ban Jelaczic stoi na prawym brzegu Dunaju pod St. Andre. — Gubernator Welden jutro wyjeżdża do armia cesarskiéj w Węgrzech.

Węgry.

Od niższego Dunaju, dn. 31. Marca, o godzinie 8éj wieczór. W téj chwili przybywają tu uciekający mieszkańcy z Zombor. Komendant tamtéjszy br. Nugent syn feldmarszałka (Dragicz bowiem złożył komendę przed trzema dniami) ogłosił wczoraj Zombor w stanie oblężenia poczém téj saméj nocy nakazał wymaszerowanie wojska z 19 armatami. Cofnął się do Bosdan nad Dunajem. Tym sposobem cała Baczka żupa dostała się w ręce Węgrów.

Peszt, 8. Kwietnia. — Od siedmiu dni stacza się w okolicach Pesztu krwawa podwojna bitwa, która pod względem czasu tak długiego zapewne drugiéj niełatwo znajdzie do porównania w dziejach bojów. Naprzód bój staczano na drogach wiodących do Gödöllö i Szolnoku, który skupił się u Gödöllö, ponieważ lewa nieprzyjacielska kolumna wprawo ruszyła, a za nią trop w trop austryackie wojsko — Niestety! powstańcy nas liczbą przewyższają, a przy nich, jak utrzymują, znajduje się cały parlament węgierski z Koszutem i podnieca zapał wojenny. — Peszt jak się zdaje, nie jest celem ruchów węgierskich. Udają, że idą na odsiecz Komorna. Dębiński dowiódł Węgrom, że główne było nieszczęście Polaków, iż się trzymali stolicy swéj Warszawy, uważając ją za główną podstawę swych działa... się zdaje, że Węgrzy pójdą na Komorn, kiedy Windischgrätz uiech... jąc bitwy pod Pesztem. Pod Komornem działa i obłogi oblężni... łatwo mogą być uprowadzone przez Austryaków, przeto tam zap... dzą Węgrzyni całemi siłami, bo tam zadana klęska Austryakom... za sobą stanowcze skutki na całą kampanią. — W Budzie na G... obozują: lekkoranni, rozbitki z korpusów różnych, furgony, p... dnem słowem groch z kapustą.

Dziennik Soldatenfreund donosi z Bydzynia pod d. 9. K... następuje: od kilku dni jesteśmy pewni, że powstańcy mają z... na odsiecz Komornowi. Zapewne rzucą się na Waitzen, kiedy... wciąż od trzech dni się ucierają z naszymi. Hatwan spalono. F... Ramberg stoi z 4 brygadami pod Waitzen. Feldmarszałek W... stoi w Peszcie, Jelaczyc zasłania prawe skrzydło, a Schlick stoi...

Dziennik Spiegel donosi za rzecz pewną, że w potyczce... Jasz Bereny, dowódzca powstańców Klapka był niebezpieczn... a Umiński (?) i jeden wyższy oficer rodem francuz zginęli. Klap... Polakiem jak to powszechnie mniemano; jest to owszem rodowit... z Temeswaru gdzie ojciec jego długi czas był *burmistrzem*; o... niepospolicie w matematyce i strategii w szkole korpusu bom... w Wiedniu. W roku 1841. przyjęty do węgierskiéj gwardyi... cesarza, po 6 latach przeniesiony został do jednego z miast na... monarchii i uprzykrzywszy sobie służbę, porzucił ją. W... widzimy go w Bukareszcie organizatorem artyleryi tamtejsz... W Marcu 1848. wrócił do Pesztu i niezadługo przystał... Koszuta. Teraz jest on obok Görgeya nieznamienitszym... dowéj armii powstańczéj.

Galicya.

Lwów 3. Kwietnia. — Z przybyłych wychodzców... kartę pobytu: Beksiński Benedykt, Haciski Jan, Kobie... drasiewicz Józef, Lisiecki Jan, Mazurowski Kazimierz, ... ser Aleksander. Strażyński Eustachy, Szaryński Tytus...

Lwów, d. 4. Kwietnia. — Znany jest systemat rozb... chwycono w Austryi w roku 1846., znana jest walk... swoim siepaczom. Tych samych najemników katów ... wówczas użyto w imie obłąkanego cesarza, kazał p... ochotnika przeciw zastępom węgierskim, rozgłaszając... chtę węgierską i ją rabować, podobnie jak polską w... 1846. Ale ochotników tych zostających pod do... oficerów, honwedzi należycie przywitali, wielu połap... strzelali, a reszta uciekła napowrót, zkąd przyszła... teraz na urzędników, że ich namówili do wyprawy... wyprowadzili na jatki. — Ruska rada utworzona prz... dwojenia Polaków i Rusinów, poznała się nakoniec... głębszymi są politykami pomiędzy Słowianami, iż... czynić, z kim się łączyć, kogo bić wypada. Z t... zrywa z rządem, i okazuje chęć do pojednania się... ctwo narodowe polskie postanowiło się nie wdawać... szania częściowe, ale czeka cierpliwie na porę do... w tych dniach uroczyście byłego prezesa sejmu S... w Krakowie; na dwa bankiety z tego powodu wy... żadnego urzędnika cesarskiego i żadnego arystokrat...

Kraków 11. Kwietnia. — Gorzka żaloba og... na wiadomość, iż dnia wczorajszego wszyscy z ... bawiący w Krakowie, powołani zostali do bióra... miono, jako na dziś o godzinie piątéj po południu... górzu w gotowości do wyjazdu. Liczba emigrant... gły cios spada wynosi 111 osób — zaś 23, którzy... wność pobytu, lub spodziewają się uzyskać, wy... Cel podróży tych nieszczęśliwych współbraci ma b... w Czechach.

Do wydzierżawienia gospodarstwa w Lasku powiatu Poznańskiego pod Nr. 18. położonego, do sukcessorów Samuela Hoffmana należącego, wyznaczony jest termin na dzień 27. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 8méj w domu mieszkalnym tegoż gospodarstwa. Dzierżawienia chęć mający, którzy kaucyą Tal. 100 złożyć są w stanie, zapozywają się nań niniejszém.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1849.

Królewski Sąd powiatowy: *wydziału drugiego.*

OBWIESZCZENIE.

W przyszły wtorek dnia 18 Kwietnia r. b. mają być na miejscu różne ogrody i role twierdzy publicznie najwięcéj ofiarującym wydzierżawione, tudzież stare żelastwo, sprzęty itp. przedane.

Ochotę dzierżawienia i kupna mający proszeni są na termin z tém zaważeniem, iż miejscem zebrania się o godzinie 7méj rannéj będzie dziedziniec budownictwa twierdzy, gdzie bliższe warunki udzielone być mają.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1849.

Król. Dyrekcya budowania twierdzy.

My połączeni stolarze przenieśliśmy na dniu dzisiejszym skład nasz mebli do domu Pana Duchego nad księgarnią Mittlera na rogu starego rynku i ulicy Nowéj.

Donosząc o tém tutejszéj i zamiejscowéj Szanownéj Publiczności, mamy honor zarazem polecić jéj względom nasze znaczne zapasy najpiękniejszych mebli mahoniowych, brzozowych, jakoteż złoconych ram z zwierciadłami i posadzek gotowych. Roboty nasze są z dobrego materyału, pod naszym dozorem wykonane, a zatém za dobroć i trwałość ich ręczyć możemy: kładziemy też na nie jak najumiarkowańsze ceny.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1849.

Połączeni stolarze: Poppe i Gloger.

Nowa całokryta... Francis... nay...

Kurs giełdy ...
Dnia 14. Kw...

Pożyczka rząd...
Obligi długu...
Obligi premio...
Obligi Marchl...
Obligi miasta...
Listy zastaw...
Frydrychsd...
Inne mone...
Disconto ...
Dr. żel. St...

89. w Srodę

ZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 18. Kwietnia 1849.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

in. – 26 posiedzenie izby drugiéj dnia 13. Kwietnia. Porządek zpoczęto odczytaniem wniosku naglęcego Rodbertusa et. con., jak następuje: I. Izba zeche uchwalić postanowienie następujące:

bec zawikłań stosunków europejskich i szczególnego położenia konieczném jest urzeczywistnienie niewłoczne publicznego wnego w Niemczech, odpowiedniego oczekiwaniom narodu go:

kiem jest pojedynczych państw niemieckich starać się wszel- o sprowadzenie jak najwcześniejsze takowego stanu pra-

stan prawny wtedy tylko w czasie jak najkrótszym w ży- dzonym być może, kiedy pojedyncze państwa niemieckie przez zgromadzenie narodowe niemieckie ułożonéj wy- niebędą;

w okólniku z 3. Kwietnia r. b. przez rząd królewski niemieckich państw pojedyńczych pomiędzy sobą m narodowém niemieckiem, stanowczo potępia, jako lo sprowadzenia wczesnego odpowiednego publicznego w Niemczech;

niéj w urzeczywistnieniu tego co nota owa we wzglę- dalszéj i właściwéj formy związku ściślejszego ozna- zawiedzenie oczekiwań Niemiec;

jéj uznaje raczéj konstytucyą przez zgromadzenie na- nie za ukończoną, tak jak po dwukrotném odczytaniu za prawną i ma to przekonanie, że zmiana jéj ja- drodze przez konstytucyą przewidziana zaprowa- dc

ia poprzedniego tych postanowień, przesłać je do z 21 członków, których wydziały wybrać mają. o została licznie popartą, przeszło 120 głosami. działy, aby jak najspieszniéj zajęły się obraniem do komissyi, która jeszcze dzisiaj wniosek ten

ellacya deputowanego Lisieckiego, tyczy się zwo- rów w W. K. poznańskiem, które na stopie wo- prowincyą na linią bojową wysłano, dla utwo- ka za sprawę Niemiec walczącego. Zważywszy za- nienależy do związku niemieckiego, że wojna iązku niemieckiego, że w téj porze roku przyjaznéj z kraju wyprowadzone zostały, zadaje interpellują- czy landwera poznańska w wojnie przeciw Danii o da się usprawiedliwić. — Minister wojny pellacyą tę chce natychmiast odpowiedzieć. Moi panowie! Przebaczcie mi, jeżeli wam gdyż przekonany jestem, iż w czasach i prawda tylko błogosławieństwo przy-

zie opuszczono, że prawdziwie zaufa- ieckiego jest naszą ostatnią kotwicą niszczała! Nie o drobnostkę tu chodzi, kańców państwa pruskiego. , ja sobie pokładam ufność w repre- cenić będą. Zdaje mi się, jeżeli nie u landwery leży, iż takowa wyłą- yć może. mówi także, iż takowa tylko na

wyraźny rozkaz króla i tylko w przypadku niespodziewanego najścia nieprzyjacielskiego na kraj zwołaną być może.

Gdzież jest najście podobne? Nieprzyjaciel żaden nie napadł na Prussy Dwudziesta część wojska liniowego wystarczała na wojnę duńską. Dla czegoż więc powołano landwerę poznańską?

Daléj zaś prowincya ta przecież nienależy do związku niemieckiego. Układy kongressu wiedeńskiego i patent okupacyjny króla Fryderyka Wilhelma III. z roku 1815. to potwierdzają. Tu mówca odczytuje te dokumenta znane.) — W metryce związku z 1815. są Prussy zapisane z 7,200,000 duszami, kiedy wtedy już 12 milionów posiadały. Co ztąd pochodziło, że prowincyi Pruss Wschodnich i Zachodnich jakoteż Poznania do związku niemieckiego nieliczono.

Mówią jednakże, iż niemieckie zgromadzenie narodowe w roku upłynionym część pewną Wielkiego Księstwa do Niemiec wcieliło. Ja zaś protestuję przeciw kompetencyi, rozumiem, iż kompetencya sądowa w przypadku każdym za podstawę służyć powinna. Tutaj jest ta reguła, że kompetencya każda przez obwód jeograficzny jest zawarowaną.

Ztąd też niemieckie zgromadzenie narodowe przez lud niemiecki dla spraw niemieckich wybrane nie mogło we względzie kraju rozstrzygać, który z powodu swego położenia jeograficznego leży po za obrębem zgromadzenia, a rząd pruski biorąc rzecz tę teoretycznie, działał niesłusznie udając się z kwestyą tą do Frankfurtu. Z reprezentantów zaś prowincyi poznańskiéj dwie trzecie części oświadczyły się przeciw wcieleniu.

Oprócz tego wcielenie to jest czynem okrucieństwa, jakiemu podobnego trudnoby było w dziejach świata wynaleść. Wiecie jakie dolegliwości w roku zeszłym prowincyą poznańską spotkały. Wierzcie mi, iż ona niewinnie tak srogo ucierpiała. Gdyż, kiedy wieść o rewolucyi z Berlina do Poznania nadeszła, żaden Polak niepomyślał nawet, iż kiedyś do starcia się z Niemcem przyjść może. — Polacy spodziewali się wtenczas, że ludy zachodu robiąc obrachunek z książętami swoimi, będą i dla nich sprawiedliwemi. Dotąd mogliśmy tylko panujących z ich dyplomatami oskarżać, w nowszym czasie musimy to i przeciw narodowi jednemu uczynić. Tymczasem nierozpaczajmy o szczęśliwym wypadku walki.

Mówca przechodzi potém na wypadki roku zeszłego w Poznańskiém i odczytuje także zawartą wówczas konwencyą z polskiemi zakładami wojskowemi, i po napomnieniu przez prezesa, aby się trzymał więcéj rzeczy, tak daléj mówi. Obwody całe zostały zniszczone, miasta okropnie spustoszone. Prowincya taka potrzebowałaby raczéj wypoczynku, a nie nowych ciężarów wojennych. Landwerzyści są to powiększéj części posiedziciele małych osad gruntowych, którzy w téj porze roku szczególniéj są w domu potrzebni. — Właśnie te trzy powołane bataliony z Poznania, Szremu i Krotoszyna składają się powiększéj części z samych Polaków, kiedy inne bataliony, które więcéj Niemców mają, w domu pozostały. Nie mówię przeciw temu dla tego, iżby Polak niechętnie szedł do boju. Dzieje świata uczą, że Polacy wciąż za wolność własną, a tém samém i za wolność innych narodów przeciw dziczy wschodu mężnie i ochoczo walczyli. Ale tym razem szli bardzo niechętnie, gdyż w wojnie téj niechodzi o ich wolność, ani nawet o wolność niemiecką. Przekonani jesteśmy, że owe Niemcy wielkie siły dostateczne posiadają do stawienia czoła malutkiéj Danii. Nieprzyjaciele tylko honoru niemieckiego mogą hańbę tę ściągnąć na siebie, iż do zwalczenia tak słabego nieprzyjaciela Niemcy niedosyć synów mają, ale sił obcych do tego potrzebowały. — Minister wojny Strotha: Nie jest ani przeznaczeniem, ani wolą moją pójść na pole polityki za mówcą poprzednim, na które on interpellacyą swoję wyprowadził. Ponieważ jednak mówca ten przytoczył miejsca niektóre z praw na dowiedzenie zdania swego, to ja także je przytoczę a mianowicie względem obowiązków do służby wojennéj §. 11. „Landwera pierwszego powołania obowiązaną jest na przypadek wojny pomagać wojsku liniowemu, służby podobnie jak w kraju tak i za-

Digitized by Google

granicą; w czasie pokoju ma być do domu puszczaną.« Dalej: »Landwera tworzy część siły zbrojnéj; zbiera się jednakże tylko w czasie wojny i podczas ćwiczeń.« — Paragraf przytoczony przez mówcę ściąga się tylko do zwoływania przez oficerów komenderujących. — Organizacya cała wojska zasadza się na połączeniu linii i landwerów, i ściągając na odległy teatr wojny samą tylko linią, rozrywa się związek organiczny wielu oddziałów wojska, i ztąd niedogodności liczne powstają. Wychodząc z tego punktu zapatrywania się, przy zruchomieniu jakiego oddziału wojska trzeba i odpowiednią część landwery powołać. Przybrano do tego Poznań, gdyż okoliczności chwilowe tak wymagały. — Na pierwszą część interpellacyi rozpoczęta już wojna rzeczywiście odpowiada. Część drugą tém usprawiedliwię. W. Ks. Poznańskie z wyjątkiem mniejszéj części należy według postanowienia związku i niemieckiego zgromadzenia narodowego do Niemiec. W podziale obwodów wojskowych całego W. Księstwa dotąd zmian żadnych jeszcze niepoczyniono. Owe trzy bataliony składają się zatém w połowie mieszkańców z téj strony linii demarkacyjnéj, a w połowie z tamtéj. Przy użyciu wyprowadzonych z Poznańskiego wojsk liniowych dotychczas na to nieważano, i jedynie stósownie do celów wojskowych postępowano. I teraz zatém nie można było wyjątków żadnych robić. — Pewną część landwery z Westfalii i Poznania jednocześnie powołano. Zresztą wojna ta prowadzi się nietylko w interessie Niemiec, ale także szczególniéj w interessie Prus, gdyż Duńczykowie zagrażają całe brzegi morza Wschodniego. — Nakoniec uznaję, że landwera cała z ochotą jak największą się umundurowała, i mam nadzieję, że ona teraz na polu bitwy sławę oręża pruskiego na nowo uświetni. — Lisieckiemu zgłaszającemu się do rzeczywistego sprostowania nie dał prezes głosu stósownie do regulaminu.

Frankfurt nad Menem, d. 11. Kwietnia. — (Posiedzenie w kościele Pawła.) Rozprawy nad wypadkiem podróży do Berlina znanéj deputacyi fabrykantów cesarskich. Wnioski i poprawki bez liku. W końcu przyjęto wniosek Vogta, Kierulfa i spółki następujący:

zgromadzenie narodowe oświadcza jak najuroczyściéj w obec narodu niemieckiego trzymać się stale po drugim odczycie przyjętéj i ogłoszonéj konstytucyi i po drugim odczycie ustanowionego prawa wyborów.

Wniosek ten przyjęto głosami 276 przeciw 159. Sprawozdanie deputacyi przesłaném zostanie komitetowi złożonemu z 30 członków wybranych przez wydziały pod rostrząśnięcie, celem obmyślenia środków do przeprowadzenia powyższéj uchwały.

Frankfuort n. M., do. 12. Kwietnia. — Pewną mamy wiadomość, że Schmerling odebrał pod dniem 5. Kwietnia z Wiednia polecenie, aby deputowanym austryackim oświadczył, »iż ci mają natychmiast do domu powracać, gdyż nie mogą dłużéj brać udziału w zgromadzeniu, które uchwałą z 28. Marca pominęło się z podstawą prawa i słuszności.« — Wszystkie prawie stronnictwa zgromadzenia narodowego rozpadają się lub już się rozwiązały. Teraz jedno tylko jest pytanie: czy deputowany za lub przeciw konstytucyi mówi, głosuje, działa i walczy; to jest jedyną kwestyą żywotną zgromadzenia, wszelkie inne rozwiązane albo na chwilę na bok odłożone. Ale gdyby konstytucya w którejkolwiek chwili nadwerężoną być miała, gdyby duma i szaleństwo z góry święte prawa ludu miały naruszyć: wtedy stronnictwa dawne znowu powstaną, wtedy zobaczymy kto z nami, a kto jest przeciw nam, kto z ludem trzymać będzie, kto słowa danego i powinności swojéj dopełni, a kto nie. To są nabytki nasze, to jest owa drobnostka wolności, któréj tak dawno nadaremnie pragnęliśmy i błagali, to jest cała chudoba nasza, własność nienaruszalna, a kto jéj nadweręży, ten za zbrodnią swoją odpokutować musi.

F r a n c y a.

Paryż, d. 12. Kwietnia. — Na początku posiedzenia dzisiejszego zgromadzenia narodowego rozeszła się wiadomość, że Eugeni Raspail został aresztowany. Daléj że w wydziałach bardzo zapalczywie rozbierano kwestyą względem wyjątkowego stanowiska, jakie jenerał Changarnier zajmuje. Ministerstwo żąda wbrew artykułowi 67 prawa gwardyi narodowéj, ażeby Changarnier jeszcze przez trzy miesiące zatrzymał dowództwo i w wojsku linijowém i gwardyi narodowéj. W komissyi za wnioskiem ministeryalnym oświadczyło się 9 członków przeciw 6. Góra i ostateczna lewa oświadcza się z zaciętością przeciw Changarnierowi. Zgromadzenie następnie zajmuje się budżetem ministerstwa finansów. Rozprawiają nad podatkiem 45 centymów. Duclerc z mównicy: więc znów chcą ten podatek w grę wprowadzić! Nie chcemy na te prowokacye odpowiadać. Prawda, że w rządzie tymczasowym zachodziły nieporozumienia, ale dotąd nierzucono nam rękawicy. Dziś to się stało, odpowiem przeto. Dnia 10. Marca 1848. był Garnier Pagés ministrem skarbu. Zdał sprawę o stanie skarbu rządowi tymczasowemu zadowalającą. Dnia 15. Marca, a więc w pięć dni, powietrze zamgliło się dla niego. (A! A!) Dla czego? Jakiż tego był powód? Oto okólniki ogłoszono Ledru Rollina. (Zgiełk pomiędzy stronnictwem góry. Z prawéj; do porządku! do porządku!) Mówiąc prawdę, powinniście się o tém dowiedzieć. Żądano ogłoszenia bankructwa narodowego. (Głos: Kto żądał tego?) Pan Ledru Rollin wam powie. (Ledru Rollin: nigdy!) Żądali wydania papierowych pieniędzy. Ledru Rollin odpowiada na to, że nie wnosił ani o bankructwo narodowe, ani o wydawanie papierowych pieniędzy, ale żądał nałożenia na bogatych dodatku do podatku przynajmniéj 2 lub 1½ fr. (Oklaski z lewéj: A! A!). Flocon mówi przeciw podatkowi 45 centymów i żąda ażeby przez lat 6 podatek ten zwrócono, zaczynając od r. 1850. Odroczono jednak ten wniosek głosami 414 przeciw 119.

Dziś upowszechniła się pogłoska w Paryżu, że prezydent rzeczypospolitéj kark skręcił. **Monitor** o tym przypadku tak donosi: podczas przejazdki prezydenta w lasku bulońskim, spotkał go przypadek. Koń jego potknął się w szybkim biegu i padł z nim. Szczęściem prezydent niedoznał żadnego szwanku, podniósł się z ziemi, wsiadł na konia i wrócił na nim do pałacu Elysée.

Montanelli najznakomitszy z przewodników rzeczypospolitéj toskańskiéj przybył z bardzo ważnemi poleceniami do Paryża.

Courrier de Lyon donosi pod d. 11. Kwietnia: w téj chwili ministerstwo wojny nadesłało do sztabu jeneralnego armii alpejskiéj, ażeby brygadę wysłał do Marsylii, dla przyłączenia jéj do wyprawy na Rzym.

Statek pocztowy Alexandre opuścił Genuę d. 7. Kwietnia wieczorem i przybył 8. b. m. wieczorem do Marsylii z ważnemi wiadomościami: po dwudniowém bombardowaniu przez La Marmorę zgromadzono się na parlamentowanie. Jeneralowi podano następujące warunki: rada miejska Genui do jenerała La Marmora wnosi o zawieszenie broni: 1) La Marmory wojska obsadzą miasto i warownie; 2) całkowita i zupełna amnestya dla wszystkich. Własność gwarantuje się; 3) wszyscy jeńcy, zakładnicy zostaną wzajemnie wydani. Warunki te przesłano przez deputacyą do Turynu i zawieszono bombardowanie na dwa dni, to jest do 9. Kwietnia. Z Turynu donoszą pod d 7. Kwietnia wieczorem: Genua żąda kapitulacyi pod pewnemi warunkami. Siedm ósmych gwardyi narodowéj znikło. Rząd piemoncki postanowił żądać, bezwarunkowego poddania się.

Wczora zamknięto nowe listy wyborcze. Manifest Guizota, który jako kandydat na deputowanego z Lisieux do prawodawczego zgromadzenia występuje, znajduje się pod prassą.

Prezydent Bonaparte zamierza odbyć przegląd gwardyi narodowych w miastach około Paryża. Dzienniki radykalne powiadają, że to mu czynić niewolno według konstytucyi, lubo prezydent lubi odgrywać rolę wodza armii.

Program prassy demokratyczno socyalnéj brzmi jak następuje:

Uwagi przedwstępne. Rzeczpospolita i ogół cały jest w niebezpieczeństwie. Część nie do poprawienia śni wciąż o powrocie rządów monarchicznych; nie jest jéj rzeczą obcą, że w krótkim czasie rozwój naturalny żywiołu demokratycznego wystarczy do wytępienia z korzeniem nadużyć i przywilejów. W obec przebrzydłych potwarzy, jakiemi usiłowano lud względem przeszłości i dążności demokracyi omamić, uczuły organy prassy demokratyczno socyalnéj potrzebę połączenia się, dla tym skuteczniejszego zwalczenia nieprzyjaciół przeniewierczych ludu. Chwila ta tym więcéj porozumienia takowego wymaga, zwłaszcza, że osoby uprzywilejowane wszelkiego rzędu powiązały się w jednéj myśli wspólnéj przeciw rewolucyi, swoje nadzieje zbrodnicze tak jawnie wykazując. Przy pierwszych wyborach powszechne nawet prawo wyborów, zdobyte przez rzeczpospolitą, zmieniłoby się pod ręką rojalistów na broń przeciw rzeczypospolitéj saméj, gdyby demokraci nie pospieszyli z jéj objawieniem. Oskarżają republikanów socyalnych, iż oni dążą do zniweczenia familii, własności. Ludzie pragnący korzyści majątku i rozkosze familii dla wszystkich zrobić przystępnemi, niezaczepiają ani familii ani majątku. Owi zaś, którzy takowe pragną zrobić przywilejem małéj liczby wybranych i eksploatacyą robotników utrzymać, są prawdziwymi nieprzyjaciołmi familii i własności.

Organa prassy demokratycznéj i socyalnéj, utrzymując każdy z nich w sferze swojéj niezawisłość i indywidualność swoję, zgodziły się na komissią, która się z komitetami podobnemi téjże saméj dążności w Francyi całéj porozumie, na punkta następujące:

Program. Obrona energiczna formy republikańskiéj i bezpośredniego powszechnego prawa wyborów, utrzymywanie i rozwijanie konstytucyi w duchu demokratycznym, jedność władzy, oddanie władzy wykonawczéj pod rozporządzenie zgromadzenia narodowego, prawdziwa wolność prassy, zniesienie kaucyi i przywilejów drukarni, nietykalkność prawa stowarzyszania się i zgromadzania, prawo do pracy, zakłady dobroczynne dla chorych i starców, wspólne, bezpłatne nauczanie, które zarazem będzie obowiązującém dokładnémi, zdolnościom wszelkim odpowiednem; od dziś dnia upowszechnianie nauki elementarnéj na podstawie jak najobszerniéj, lepsze uposażenie nauczycieli ludowych, reforma w administracyi i sądownictwie, uproszczenie trybu administracyi i formalności przestrzeganych w prawnictwie; organizacya demokratyczna służby publicznéj, warunki przypuszczalności, gwarancya uzdatnieniu, niezawisłość urzędnika po za swoim urzędem. Przejrzenie ksiąg prawa. Zupełnie bezpłatne rozstrzyganie spraw. Zniesiesienie więzienia przymusowego za długi. Zniesienie kary śmierci w sprawach kryminalnych. Reorganizacya demokratyczna wojska lądowego i morskiego. Rewizya ustaw wojskowych. Podwyższenie żołdu żołnierzom i podoficerom. Zniesienie popisu. Reforma finansów. Organizacya demokratyczna kredytu dla rólnictwa, przemysłu i handlu. Zcentralizowanie i zbieranie korzyści z wszelkich assekuracyi, banku kolei żelaznych, kanałów wszelkich drog komunikacyjnych i min we wspólnym towarzyskim interessie. Reforma hipotek. Zniesienie lichwy. Zniżenie budżetu i roz-

Digitized by Google

dzielenie sprawiedliwe ciężarów podatku. Zniesienie opłaty od soli i trunków, danin w naturze i akcyzy; rewizya ustaw celnych, uprawa ziem odłogiem leżących, system wielki irrigacyi i zakładanie borów i lasów; tworzenie składów i bazarów narodowych; zachęcanie do rólnictwa i stowarzyszeń przemysłowych; osady rólnicze w kraju i koloniach; powiększenie bogactwa publicznego przez stowarzyszenie żywiołów głównych produkcyi; uznanie narodowości, związek ludów i wyswobodzenie ludów ujarzmionych. — Program ten podpisały dzienniki: Reforme, Republik, Peuple, Revolution democratique et social, Populaire, Travail affranchie i Democratie pacifique.

Włochy.

Tryumwirat w Rzymie wydał do ludu odezwę, jak następuje: »Bracia! Obywatele! Wybrani z pośród republikańskiego zgromadzenia narodowego uważamy program w obec ludu republikańskiego za zbyteczny. Program nasz jest danem nam zleceniem. Utrzymać rzeczpospolitą, zasłaniać przed zewnętrznemi i wewnętrznemi niebezpieczeństwami, godnie zastępować w wojnie o niepodległość, otóż to jest powinnością naszę i dopełnić jéj niezaniedbamy. Zwycięztwa właśnie, zmuszając nieprzyjaciela do rozciągnienia linii bojowéj mogą rychléj czy późniéj o zgubę go przyprawić. Sprawy włoskiéj nie powierzono temu lub owemu oddziałowi wojska regularnego, ale polega ona na energii ludów, nienawiści nieubłaganéj przeciw szczepowi obcemu, przysiędze deputowanych i obywateli, jękach groźnych Lombardów dręczonych, na opiece Najwyższego, który tryumf dla słuszności zawyrokował. Przodkowie wasi zawsze zwyciężali, gdyż za zdrajcę ogłosili tego, ktoby się chronił przed niebezpieczeństwem, i wy okażecie się godnymi tych ojców, godnymi znaków wojennych, któreśmy w grobach przodków wyszukali dla nadziei Włochom i na podziw Europie. Triumwirowie: Armellini, Mazzini, Saffi.« — Rzeczpospolita rzymska wystawiła korpus 10,000, który ma wspólnie działać z korpusem jenerała Pepe.

Turyn, d. 7. Kwietnia. — Opinione donosi z okolicy Vigevano, że cała tam okolica przepełniona jest Austryakami. Zbudowali most na Ticinie i rabują po wsiach piemonckich. Radetzki sprowadza do Lombardyi świeże wojska, dla jéj uspokojenia. Do Nowary ma jutro nowy korpus austryacki 8000 wkroczyć.

Austrya.

List cesarza do bana Kroacyi. — Naj. Pan raczył wystosować następujący list własnoręczny do feldm. barona Jellaczyc:

»Kochany baronie Jellaczyc! W dopełnieniu §. 75. nadanéj przezemnie ludom moim konstytucyi, widzę się spowodowany oznajmić ci, że moi walecznі i wierni Kraińcy (Gränzer) wprawdzie jako żołnierze i we wszystkich sprawach dotyczących wojskowéj służby granicznéj, ulegać będą i nadal władzy wykonawczéj państwa; mają mieć wszakże własną organizacyą gminną i w ogóle we wszystkich swobodach innym ludom moim nadanych, brać udział. Zechcesz mi zatém przedstawić wnioski co do sposobu pogodzenia tego, z dotychczasowem urządzeniem tak ważnego i pożytecznego dla zbiorowéj monarchii zakładu nadgranicznego.«

(kontras.) Kulmer. (podp.) Franciszek Józef.

Innym najwyższym reskryptem cesarza również do bana adresowanym, darowane zostają długi kraińców podczas nieurodzaju od skarbu publicznego zaciągnione, w sumie ogólnéj 1,424,000 złr. m. k. a to ze względu na znamienite zasługi w ostatnich czasach przez wierny lud ten położone.

Jenerał Meyerhofer, były konsul austryacki w Belgradzie, późniéj jeden z najgłówniejszych czynników powstania serbskiego, wracając z Wiednia do województwa, bawi obecnie w Peszcie, wiezie ordery dla księcia serbskiego Kara Djordjewicza, Kniczanina i innych, przytém ma się też z patryarchą względem urządzenia województwa serbskiego porozumieć.

Nadeszły także wiadomości, że Hammerstein i Vogel wkroczyli już rzeczywiście we 20,000 do Koszyc i Preszowa. Z soltskiego komitatu, który zdawał się już być uspokojonym dochodzą dziś niepomyślne wieści, które jednak potrzebują jeszcze potwierdzenia.

Zemun (Semlin), dn. 1. Kwietnia. — (Groźby jen. Rukawiny i patryarchy Rajaczycza). Feldm. Rukawina poczyna znowu mącić sprawy serbskie. Niedawno rozkazał, aby wszystkie pułki pogranicza banackiego jego bezpośrednim rozkazom podlegały, również zażądał tego i od żupnych wydziałów: Torontalskiego, Krasowskiego i Temeskiego, z dołożeniem, że wrazie nieposłuszeństwa najsurowszych użyje środków. Groźba ta i obojętne stanowisko w téj sprawie Sztabu jeneralnego wywołało największe między obywatelstwem oburzenie, a patryarcha, daremnie napomniawszy jen. Rukawinę, był zmuszony wysłać do ks. Windischgrätza w Peszcie p. Jana Nedjelkowicza jako kuryera z prośbą: by mu książe 2000 sztuk palnéj broni dla uzbrojenia młodych i do służby wojskowéj zdolnych Serbów przysłał, również aby jen. Todorowicza wezwał do skuteczniejszéj obrony narodowości serbskiéj, gdyż inaczéj będzie patryarcha zmuszony do wejścia z Madziarami w układy.

Zemun, 26. Marca. — Podróżni z banatu przynoszą nam wiadomość, że zgromadzone zastępy powstańców w Segedynie i jego okolicach zerwali na 4 tygodnie zawarte przymierze i natychmiast (22. b. m.) na Teodorowicza uderzywszy zmusili go do cofnięcia się. Ta wiadomość potwierdzenia potrzebuje, jakkolwiek żadnéj nie podlega wątpliwości, że w okolicy Segedyna znaczna siła powstańców się znajduje i lada chwili zacięta walka się tam zwiedzie.

Fiume, d. 6. Kwietnia. — Komendant austryacki Kroacyi i Sławonii feldmarszałek Dahlen ogłosił w miastach Fiume i Buccari razem z całym brzegiem morza adryatyckiego w Kroacyi, stan oblężenia według przepisów austryackich dla brzegów illiryjskich.

Wiadomości z Węgier. Wszystkie nadeszłe dziś z Pesztu korrespondencye zgadzają się na to, że działania armii węgierskiéj, któremi widocznie doświadczeni kierują wodzowie, nietyle na ks. Windischgrätz i jego silne stanowisko, ile na Komorno są wymierzone. Oswobodzenie téj twierdzy tém jest dla Węgrów ważniejsze, że załoga jéj, według pewnych doniesień, przywiedziona już jest do ostateczności. W tych dniach okaże się niezawodnie, czy wnioski te są uzasadnione.

Piszą z Pesztu 9. Kwietnia: Niedziela wielkanocna minęła a do bitwy stanowczéj jeszcze nieprzyszło. Niepozorna gospoda na przedmieściu, pod znakiem łabędzia, była dziś główną kwaterą. Do południa stali w niéj książe feldm. wraz z banem, a wieczór feldm. Schlick. Mówiono, że Węgrzy obsadzili winnice tylko o dwie godziny od Pesztu oddalone, i że w południe przyjdzie do bitwy, z rana bowiem było dorozumiane zawieszenie broni, gdyż w obu obozach odbywało się z powodu Wielkiejnocy nabożeństwo. Lecz minęło południe i wieczór, a działa milczały. W tém rozeszła się wieść, że się Węgrzy cofnęli, a nasze forpoczty posunęły się naprzód. Dziś mówił pewien światły oficer: »powstańcy chcą nas marszami i kontramarszami zmęczyć, a wszelkiemi sposobami uniknąć bitwy stanowczéj.«

Stanowisko wojska jest teraz następujące: środek pod feldm. Schlick stoi w Czinkota na prawo od gościeńca do Gödöllö; prawe skrzydło pod banem Jelaczic na linii kolei żelaznéj ku Alberti i Czegled, aby według okoliczności i Szolnok obsadzić i nieprzyjaciela oskrzydlić; lewe skrzydło pod osobistym dowództwem ks. Windischgrätz w Waitzen, które teraz jest najważniejszym punktem, gdyż powstańcy jak ze wszystkiego wnosić można, nie na Peszt, ale na Komorn cisnąć się będą, a odsiecz téj twierdzy bez posiadania Waitzen, przy teraźniejszéj podstawie działań nieprzyjaciela, nastąpić nie może. Ks. feldm. zatém udał się dziś do tego miasta, a feldm. Schlick nocował pod Łabędziem.

Dowódzca powstańców Perczel ogromną rozwija czynność około s. Thomas i mówią, że 50,000 wychodźców z Banatu połączyło się z nim.

Karłowice, dn. 31. Marca. — (Z teatru wojny). Czytaliśmy niedawno, niepomniemy w jakim dzienniku, że od czasu ogłoszenia oktrojowanéj konstytucyi Słowianom, szczególniéj południowym odpadły ręce, a gazety o niejednem już Madziarów zwycięstwie, jakkolwiek w małych odniesionem potyczkach donoszą. I tak jest rzeczywiście; już takich kilka zapisaliśmy zwycięstw, a dziś możemy ich jeszcze więcéj przywieść. W Nowym Beczeju (w Banacie) słyszano 22. Marca mocny działowy ogień, a nie długo potém nadszedł raport oficyalny o napadzie Madziarów na Syryg (pod Segedynem). Wojska austryackie wyruszyły w skutek tego z Staréj i Nowéj Kaniży przeciw Madziarom, lecz ci z innego miejsca (z Teresiopolu i Czantatyru) podsunąwszy się pod Szenta i Ada (w backiéj Zupie) spustoszyli oba miejsca, z których pierwsze wiele bardzo ucierpiało, 3000 Madziarów z działami przez 5 godzin tamże się trzymało; a gdy nareszcie z Kaniży przyszli Austryacy miastu na posiłek, Madziar już śpiewając i przedrzyźniając nieprzyjaciela z zdobyczą uchodził. Wielu mieszkańców Szenty potonęło w nurtach Cisy, drudzy innym sposobem poginęli. W Morisz wojska austryackie również wiele 27. Marca ucierpiały; Milekicz z 400 kraińców (gränzer) na polu bitwy poległ. Cała backa Żupa aż do Nowego Sadu (Neu-Satz) Madziarom stoi otwarta. Bosnicz z dwiema kompaniami kraińców i gwardyą wyruszył do św. Tomasza gdzie się lada dzień Madziarów spodziewają. Zombor gotuje się do oporu, Stein i Dragicz stoją tam z 2000 serbskiego posiłkowego (z za Dunaju wojska. Ze wszystkich stron dochodzą wieści o groźném stanowisku Madziarów; 28. Marca przyszli do Werbasz, a ztamtąd podstąpili pod Kisz-Kör, gdzie się Serbowie oparli, lecz w końcu cofnąć musieli. Widać, że planem Madziarów jest otworzyć sobie komunikacyę między Nowym Sadem a Petrowaradyzem. Korpus jen. Nugent stoi pod Kamienicą, gdzie wycieczkę załogi Peterwaradyńskiéj na dniu 29. Marca wprawdzie odparł, lecz wpuścił (jak mówią) jen. Percla z korpusem do fortecy.

Beczkerek, dn. 28. Marca. — (Ułani Serbscy). Mamy już około 400 narodowych serbskich ułanów; mundur piękny i stósowny; szkoda tylko, że przy wybieraniu rekrutów do tego pułku nie miało się więcéj względu i przyjęto tak wiele zmiękczałych Niemców a Rumanów; ale za to dystryktowi to wcale inni ludzie. Dobrzeby było, gdyby się przynajmniéj 2 lub 3 tysiące takiéj uformowało jazdy, jednak z samych tylko Baczwanów (obywateli backiéj Żupy) i dystryktowych. Niemiec nie na ułana.

Zagrzeb, dn. 1. Kwietnia. — (Miasto zaludnia się). Kiedy ban w r. przeszłym przekroczywszy Drawę uprowadził z sobą bujną, wesołą i gwarliwą młodzież, cisza jakby grobowa zaległa nagle Zagrzeb; dziś wszakże wracają i to w niemałéj liczbie mieszkańcy na powrot; lecz niestety! nie przyczynią się oni ni do świetności, ni do gwaru miasta, wracają bowiem zchorzałe, wynędziałe — kaleki; gdzie tylko okiem rzucisz, wzrok twój

Digitized by Google

trafi na postacie smutne, litość budzące, niedawno tému tak rześkich krainców (gränzer). Jeżeli taki stan rzeczy potrwa dłużéj to pogranicze wojskowe przeistoczy się na, własnym kosztem zaopatrujący się, instytut inwalidów. Całość Austryi jakoś znacznie nadwerężа całość prowincyi i indywiduów!

Węgry.

Peszt, d. 10. Kwietnia. — (Lloyd.) Nie umiemy opisać naszéj cichéj niespokojności. Po ulicach Pesztu dziś podczas świąt wielkanocnych, jak w grobie, cisza ta jeszcze bardziéj niepokoi czułe i przeczuwające umysły austryackie. Lubo pozornych powodzeń powstańców nieuważają za trwałe, ale, tak bliskie niebezpieczeństwo zdolném jest przerazić serca patryotyczne daleko silniéj, aniżeli tych, co z bronią w ręku walczą. Zdaje się, że przyjdzie do walnéj bitwy niedaleko Wajtzen, które Węgrzyni zamierzają zdobyć. Wczora w południe zgromadzili się wszyscy jenerałowie w łomach kamiennych pomiędzy Pesztem a Wajtzen, i wszystkie też siły wojenne w tych okolicach zebrano. Dziś deszcz rzęsisty pada, i zdaje się, że nie tak rychło ustanie. Żywność w mieście podrożała, za kurę płacą 6 zł. pol., za jaje 18 groszy pol.; mąki jest pod dostatkiem.

Onegdaj przyprowadzono tu kilku huzarów węgierskich, jako jeńców. Lubo w niewoli jeszcze są dumni i wcale nietracą odwagi. Zdaje się, że ludność naszego miasta dodaje im téj odwagi, ponieważ na widok prowadzonych tych huzarów, wołano: Eljenek a huszarak! i zbierano dla nich składki pieniężne. Z tego powodu władze austryackie w Budzyniu odpowiedziały deputacyi obywateli z Pesztu, że za te przychylne uczucia peszteńskich obywateli względem buntowników, wkrótce odpowiedzą działa z Budzynia na Peszt wymierzone. — Uwięziono tu hr. Szczepana Karoly, że ma sprzyjać Węgrom i dostarczać im rekrutów i pieniędzy.

(Z Siedmiogrodu). Według dzisiejszych wiadomości stan c. k. wojska, które ustąpiło z Siedmiogrodu do Wołoszczyzny, jest następujący: główny korpus pod dowództwem jen. Kalliany wynosi 8140 piechoty, 900 konnicy i 42 działa. Prócz tego oddział majora barona Haydt, który przez Törzburg cofnął się do Kimpolung w Wołoszczyznie liczy 1240 piechoty i 240 jazdy. Siła zatém ogólna ces. wojska w tym kraju wynosi około 12,000. Główny korpus rozlokowany jest w Kimpina, Poyest i Concurrenz, gdzie ma przez 10 do 12 dni wypoczywać. W Hermansztadzie ma teraz dowodzić b. węgierski minister wojny, a Bem ma stać na czele powstańców w Kronsztadzie, zkąd jak mniemają będzie się chciał rzucić na Bukowinę. 27. Marca przybył z Krajowy do Bukarestu adjutant komendy jlnéj c. k. major Reichetzer w celu urządzenia marszu c. k. wojska przez Krajowę i Orsowę do Banatu.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 23. Marca. — Dotychczas w państwie tureckiém nabór wojskowy pomiędzy ludem, wielkie sprawił nieukontentowanie. W któréj tylko stronie zajęto się rekrutowaniem, wszędzie ludzie młodzi uciekali, częstokroć było trzeba użyć przemocy, chwytać ich i do koszar odprowadzać. Lecz teraz jak Journal de Const. powiada, we względzie tym usposobienie umysłów ludu zmianie zadziwiającéj uległo. W baszaliku bowiem Trapezuntu, gdzie w tym roku po raz pierwszy rozporządzono nabór wojskowy i na opór stanowczy napotkać spodziewano się, mianowicie w Lasistanie, dostawili się wszędzie młodzi ludzie od 18. do 25. roku w liczbie znacznéj jako ochotnicy, nie biorąc udziału w losowaniu. Obwód Off w Lasistanie, który miał dać 175 rekrutów, dostawił za to 350 ochotników.

Podług listów prywatnych z Bukareszťu zdarzają się tam pomiędzy wojskiem tureckiém a rossyjskiem prawie codziennie mniéj więcéj groźne starcia. Jak się zdaje, usposobienie to nieprzyjazne rozciąga się nawet na oficerów wyższych. I tak przed niedawnym czasem jenerał rossyjski dał napomnienie pewnemu muzykusowi tamtejszemu, aby nikogo odtąd nieważył się uczyć śpiewu marsylijskiego. Omer basza skoro się o tém dowiedział, wezwał do siebie owego nauczyciela muzyki i nakazał mu, aby jego grono muzyczne marsza tego wyuczył. Rifaat basza, komendant korpusu tureckiego w Mołdawii przybył tutaj nie dawno na rozkaz rządu.

Dziennik francuzki la Presse z dn. 5. b. m. umieścił korrespondencyą z Konstantynopola pod datą 15. Marca, w któréj znajdujemy następne szczegóły: Od niejakiego czasu zaszło poróżnienie pomiędzy ministrami Porty ottomańskiéj: Reszydem baszą i Riza baszą. Powodem do tego było zajęcie przez Rossyą księstw naddunajskich. Reszyd basza jako wielki Wezyr, a ztąd odpowiedzialny za czynności rządu, był za użyciem środków łagodnych do przyprowadzenia Rossyi ku ustąpieniu z Wołoszczyzny. Kroki energiczniejsze moglyby być przedsięwzięte tylko z pomocą Francyi i Anglii, które zachęcając Turcyą do oporu, bynajmniéj dotąd nie oświadczyły się stanowczo. Zaś Riza basza był zdania przeciwnego; chcąc wszelkiemi sposoby popierać prawa Porty. Lecz polityka ta wiodła wprost do wojny z Rossyą, która bez wsparcia Francyi i Anglii mogła podać Turcyą w wielkie niebezpieczeństwo. Takie położenie rzeczy wymagało rozwagi, i jeżeli trudność mogła być załatwioną na drodze dyplomatycznéj, zaniedbywać tego środka nie było wolno, i tylko w ostateczności pozostawało udać się do kroków wojennych. Cóżkolwiek bądź, niezgoda w dywanie osłabiając sprężystość i jedność działania, służyła na korzyść Rossyi. Nie było innego sposobu do wyjścia z trudności, jak usuwając Rizę baszę z ministerstwa wojny, lub podnosząc go do godności wielkiego Wezyra, co bynajmniéj nie byłoby po myśli panu Canning, nie mającego doń wielkiéj sympatyi od sprawy renegata Owaghim. Dla położenia końca nieporozumieniu a ztąd zamieszaniu, Sultan na dniu 11. Marca usunął Rizę baszę, a na jego miejsce mianował ministrem wojny Mehmeda Ali Baszę, wielkiego admirała, który znów był zastąpiony przez Suleymana baszę, ministra handlu. Ministeryum handlu jeszcze nie zapełnione. I lubo dywan pozostał ten sam prawie, bo nikt nowy doń nie wszedł, wszyscy tu cieszą się z tego wypadku, gdyż można będzie nadać polityce ottomańskiéj kierunek więcéj stanowczy idąc w myśl Reszyda baszy. Powiadają, że pan Canning nie jest obcym téj zmianie, bowiem w wilią takowéj miał posłuchanie u sultana, w innym wprawdzie interessie, z czego wszakże nieomieszkał koszystać dla przyprowadzenia widoków swych do skutku, względem Riza baszy.

Chociaż stanowisko jakie w sprawie księstw zajęły Francya i Anglia jest bardzo dyplomatyczne, wszakże sprawiło ono, że Rossya jest teraz mniéj wymagającą w obec Turcyi. Porta ottomańska odmowiła niedawno zawarcia sojuszu proponowanego przez gabinet petersburgski, pomimo że żądanie było w wyrazach dość nakazujących i naglących. Spodziewano się otrzymać notę najgroźniejszą; bynajmniéj Rossya projekt traktatu cofnęła. W księstwach zawarła ugody o dostawienie żywność na dwa tylko miesiące. Czyby to miało znaczyć, że wchodzimy zupełnie na drogę pokoju, że Rossya wojska z Mołdawii i Wołoszczyzny wyciągnie? nie wiadomo; to tylko mi się zdaje, że Turcya zgodnie z Francyą i Anglią naznaczyła Rossyi termin do opuszczenia księstw, które jeżliby nie nastąpiło po jego upływie, wtedy obaczą co zrobić wypadnie.

Rozmaite wiadomości.

(Wyjątek z dziennika Constitutionelles Blatt aus Böhmen.) Podajemy niżéj udzielony nam uprzejmie dziennik, który chociaż niezupełnie świeżéj jest daty, to przecież przy tajemnicy jaką pokrywa działania armii cesarskiéj w Węgrzech, niejeden ciekawy zawiera szczegół i pokazuje jak krwawą i niszczącą jest owa nieszczęsna wojna domowa. Pisarzem tego dziennika jest pewien oficer z pułku kirassyerów króla pruskiego.

Dnia 19. Stycznia wymarsz z Pesztu. 23. Stycznia w Komlot, (nasz pułkownik wzięty w niewolę). 24. Stycznia. Expedycya naszego szwadronu; potyczka z huzarami. Pierwszego huzara zrzucam z konia, którego dotąd posiadam. 25. Stycznia. Znajdujemy się znowu z naszym pułkiem. 27., 28., 29. i 30. Stycz. prawie nic do jedzenia. 1. Lutego. Bitwa pod Koszycką górą. Atakujemy batalion Węgrów i pałaszujemy go. 4. Lutego. Nasz szwadron znowu odłączony od pułku, posłany jako jedyny oddział jazdy jen. Deym do Preszowa, gdzie tenże jenerał musi utrzymać przejście górskie przeciwko powstańcom. W nocy 5. Węgry wzięli szturmem to to przejście, byli bowiem 5 razy od nas silniejsi. Nasz szwadron musi zasłaniać odwrot uciekającéj brygady Deyma. Zawierucha okropna. Byłbym się dostał w niewolę, gdyby mię niebyły ocaliły moje pistolety i rączy koń mój. 8. Lutego. Wyparci przez Węgrów aż do Koszyc. Konie od 6. dni nie były rozkielznane. 9. Lutego. Bitwa pod Koszycką górą; Węgry biorą Koszyce; nasze konie i nasze siły wyczerpane ciągłą służbą forpocztową. 12. Lutego. Marsz przez Tatry. 13. t. Napad w przejściu pod Aktelek, większa część oficerów traci bagaże, w ogóle znaczna strata z naszéj strony. 14. Wymarsz do Fülek; o 5 wieczór Węgrzy w sile 14,000 ludzi uderzają na naszą 4000 tylną straż pod Tornallya. Mordercza potyczka; nasza artylerya odznacza się: atakujemy: Węgrzy ze znaczną stratą zmuszeni do ucieczki. 15. t. Marsz do Rima Szombath, gdzie mamy pierwsze 2 dni spoczynku. 22. t. Marsz przez góry do Zabor. 23. t. Przybycie do Petervasar, gdzie się 2 brygady mieścić muszą na kupie. 24. o 6 z rana, Węgrzy napadają; ogromne zamieszanie; huzary we wsi, ich działa plują kartaczami w ulice. Żaden kirasyer niema osiodłanego konia; nasza piechota powiększéj części z Kroatów złożona traci głowę. Nakoniec udaje się nam kirasyerom na nieosiodlanych koniach uformować się cokolwiek i Węgrów odeprzeć; nic okropniejszego nad tego rodzaju napad! 27. t. bitwa pod Verpeleth; o 6 z rana feldm. Windischgrätz uderza od strony Pesztu pod Komlot na nieprzyjacielskiego jen. Klapkę, a feldm. Schlik ma polecenie wyprzeć ze swoim korpusem jenerałów Görgeya i Dembińskiego z ich stanowiska pod Verpeleth dla połączenia się z ks. Windischgrätz.

O 7 z rana przybywamy pod Verpeleth; most obsadzony jest przez powstańców; straszna kanonada. Nieprzyjaciel zmuszony most opuścić, piechota nasza przechodzi go spiesznie, my za nią; piechota wkracza do miasteczka, mordercza walka w ulicach. Działa nieprzyjacielskie z za miasta sypią na nas ogniem wyprzedzamy piechotę, strzelają na nas z okien, lecz my mając ciągle przed oczyma na wzgórzach vis-ávis huzarów, piechotę i baterye węgierskie—tniemy wszystko co spotkamy w ulicach, i w mgnieniu oka jakby cudem przerzynamy się przez miasteczko, jeszcze od nieprzyjaciela obsadzone. Przybywszy przed miasto nie możemy nawet półszwadronami maszerować, tak dalece ogień nieprzyjacielski przetrzebia nasze szeregi. My trzema tylko dywizyami uderzamy na 2 pułki huzarów, przy pierwszym natarciu rozbijamy ich, i rozpoczyna się rzeź straszliwa. Dzie-

(Dodatek.)

Digitized by Google

lilimy się na prawo i lewo, zdobywamy 2 baterye, i masakrujemy batalion piechoty. Około 3 bitwa była skończona, i z gorzkim uśmiechem pokazujemy sobie krwią zbroczone oręże. Pole bitwy okryte było trupami, po większéj części huzarów. I my naturalnie bardzo wielu straciliśmy; 8 oficerów nam brakło, (3 rotmistrzów zabitych jeden ranny, 1 porucznik zabity, 1 wzięty w niewolę, 2 rannych), a ci co pozostali mieli na sobie ślady morderczéj walki. Mnie hełm tylko zrąbano i przecięto rzemień od kirysu, zresztą niestraciłem włosa z głowy. 28. t. Ściganie powstańców, cofających się przez Cissę pod Poroszlo. Utarczka pod Poroszlo.

Rys wojennych ruchów na Węgrzech.

Niektóre pisma austryackie, a mianowicie Lloyd rozbierają ruchy wojenne na Węgrzech; streściwszy te postrzeżenia, podajemy w niniejszym artykule ogólny pogląd: Są, którzy przypisują przewleczenie się kampanii węgierskiéj dwom głównym przyczynom: naprzód, że zaniedbano ścigać powstańców zaraz po zajęciu Budy: podrugie, że siły wojenne austryackie nie mogą się mierzyć z przeważniejszemi strony przeciwnéj. Rozpatrzywszy się jednak w bliższych okolicznościach, łatwo dowieść, iż nie prędkie ukończenie téj wojny, ścisły ma związek, jużto z jeograficznem położeniem niższych Węgier, już z niemałemi środkami Madziarów, których nie można cenić tak lekce. Ostateczne zwycięstwo wielce byłoby wątpliwém, gdyby wódz nierozmyślnie narażał armię w operacyach niepewnego skutku. Jeżeliby zaraz w początkach chciano cofających się do Debreczyna powstańców ścigać; tedy rzecz niezawodna; iż w wąwozach, jakie tworzą bagna Cisy od Szolnoka, Tiszafüred, Poroszła aż do Török-Szentmiklós, byłaby nagła odwilż postawiła wojsko austryackie w wielkiém niebezpieczeństwie; bo nawet i jenerał Schlick w Wyższych Węgrzech, bez nagłych posiłków, jakieby mu tylko z Pesztu nadejść mogły, byłby musiał upaść pod natarczywością połączonych korpusów powstańczych pod Görgeyem, Klapką i Meszarosem. Niepodobna jest posuwać się po téj stronie Cisy, jeżeli po drugiéj stronie 40,000 powstańców niepokoi komitaty. Feldmarszałek chciał całą ich siłę zepchnąć do Cisy, co niejako dokazał w bitwie pod Kapolną, zniszyć jednakże niemógł armii powstańczéj, ponieważ na błotnym, rozmokłym gruncie ciężka jego jazda musiała ulecz lekkiéj kawaleryi powstańczéj, która, trzeba słuszność oddać, z wielką odwagę i zręcznością zasłaniała odwrót na Cisę. Ogólnym było planem zatrzymać siłę madziarską między rzekami Cisą, Maroszą i Szamos, a z nadejściem tutejszéj pory, ścisnąć ją, przyprzeć do Debreczyna i tam ostatni cios zadać. Dowódzcy powstańców spostrzegłszy zaraz niebezpieczeństwo, usiłowali przełamać koło, w które ich zamknąć chciano. Za pomocą szpiegów śledzących poruszenia armii austryackiéj, łatwo im było wywiedzieć się o mniéj obsadzonych punktach: przeprawili się więc za Cisę i nagle stanęli pod Gyöngyös. Görgey odważył się nawet podstąpić pod Losoncz, już to zamierzając świeżém wojskiem Komarno zaopatrzyć, już partyzantką nękać cesarskie wojsko, napadając w przeważnéj sile na mniejsze oddziały. Cesarska armia skoncentrowała się między Waitzen, Gödöllo i Czegled w ten sposób, iż zasłania Komornę, a powstańcom zagradza drogę, a tak, bez wydania walnéj bitwy, daléj posuwać się nie mogą. Zdaje się, że Madziary unikają stanowczéj walki. Polscy dowódzcy przytaczając przykład Ostrołęki, gdzie wszystko naraz stawiano na kartę, wstrzymują od tego kroku. Tu zaś zachodzi pytanie: ażali sama partyzantka, przedłużając wojnę, nie uprzykrzy się nakoniec mieszkańcom? Tutaj Lloyd czyni swoje uwagi i szérzy skargi na loyalnych Sasów, że ich tylko 4000 w korpusie Puchnera walczyło pod Hermanstadem — czemu nie 50,000? a pewno byłby Bem Hermanstadu nie zdobył? Posłane zaś w pomoc oddziały austryackie zostały przez Madziarów wstrzymane. Zważając jednak, że Wołosi i Sasi o wiele przewyższają liczbę Szeklerów, czemuż nie połączyli się z Rossyanami, gdy weszli w 10,000? Niechby byli sami się wzięli do odzyskania niepodległości swego kraju, a nie zaś oczekiwali na jakieś wielkie księstwo wołoskie, które im ma spaść z Wiédnia za to, że siedzieli z założonemi rękoma?

Przykład kampanii w Sardynii ukończonéj tak nagle, nie może stósować się do Węgier. Tam są drogi wygodne, kraj zamożny i osiadły; tutaj, trzęsawice wiele mil ciągnące się, a przez nie wązkie i błotne grobelki stanowiące jedyne przejście. — Artyleryi ani można prowadzić; sześciofuntowe działo ledwo ośm wołów powlecze nie daléj na pół mili; a tam gdzie zwinny huzar czwałuje na rumaku przywykłym do błota, tam ciężka austryacka jazda ledwo stępą się rusza. Odległość wsi oddalonych od siebie na trzy i cztery mile, utrudnia niezmiernie sprowadzenie forszpanów; niemniéj brak wielkich zamożnych miast jest powodem, że prowiantować nie można, chybaby trzeba wieść za sobą magazyny z Pesztu do Debreczyna; a i w takim razie wszelki prowiant musiałby wpaść w ręce lekkiéj jeździe powstańczéj, która nieprzepuściłaby żadnego konwoju na nieprzejrzanych równinach za Cisą. Madziar zrosły prawie na koniu, tém śmieléj naciera, im bardziéj ufa rączości swego rumaka; nie jest on w stanie oprzeć się massie ciężkiéj jazdy cesarskiéj; szwadrony rozpierzchują się jak stado spłoszonych ptaków, lecz w oka mgnieniu skupione uderzają na pojedynczych lub na mniejsze oddziały. — Huzary nie lubią strzelców cesarskich, lecz na kroacką piechotę, nieprzyzwyczajoną do ataków kawaleryi, wpadają jak szaleni. Zresztą Madziar mieszkaniec stepowych równin, przywykł wieść żywot męzki i twardy. Od chłopięcia chowa się śród dzikich tabunów i wołów, i uczy się narażać życie w obronie trzody przeciw złodziejom i wilkom. Z mlekiem wysysa wyobrażenie, iż przodkowie jego zdobyli te żyzne łany, które uprawia; że przez tyle wieków strzegli język swój od wszelkich obcych napływów; duma narodowa już wtedy rozpromienia jego czoło, gdy na szkolnéj ławce recytuje cztery główne rzeki w węgierskim herbie — niedziwmy się więc, gdy lud z takiemi przymiotami rozpoczął z taką zaciętością walkę o śmierć lub życie.

Powtórne wypowiedzenie $3\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych poznańskich.

Z odwołaniem się na obwieszczenie nasze z dnia 2. Grudnia r. z. wzywamy powtórnie posiadaczy wszystkich wówczas wypowiedzianych, dotąd niezłożonych $3\frac{1}{2}$ % lisów zastawnych

Nr. list zast. bież.	Nr. list zast. amort.	Dobra.	Powiat.
		1. Na 1000 Talarów.	
2	2588	Górka kociałkowa	Środa
11	4769	Kobylepole	Poznań
15	3221	Murzynowo kość.	Środa
15	700	Ociąż I. i II.	Odolanów
4	3720	Ocieszyn	Oborniki
1	433	Osiek	Kościan
1	2968	Piersko	Szamotuły
2	2787	Trzebaw	Poznań
7	3389	Witaszyce	Pleszew
6	3114	Wysocko wielkie	Odolanów
9	4182	Wilkowo i Sieków ko	Kościan
7	3666	Wydzierzewice	Środa
9	460	Zakrzewo	Krobia
7	287	Zalesie	dito
12	2218	Zerkowo	Września
		2. Na 500 Talarów.	
6	3818	Bożejewo	Środa
24	118	Chobienice	Babimost
9	2452	Czerlin	Wągrowiec
8	70	Długie	Wschowa
9	1789	Dębowałęka I.	dito
22	2430	Działyń	Gniezno
6	3199	Gwiazdowo	Środa
8	4221	Galewo	Krotoszyn
8	3383	Imielinko	Wągrowiec
9	3168	Jurkowo	Kościan
8	4135	Łubiatówko	Śrem
28	3077	Murzynowo kość.	Środa
8	2537	Ninino	Oborniki
7	3691	Olszowa A.	Ostrzeszow
9	1182	Oporowo	Szamotuły
12	1250	Pacholewo	Oborniki
9	661	Posadowo	Buk
7	3541	Radłowo	Września
8	2900	Rudniczysko A. B.	Ostrzeszow
8	4349	Swidnica II.	Wschowa
8	4822	Tworzymierki	Śrem
25	4473	Wiewiorczyn	Mogilno
26	2949	Xiąż	Śrem
10	3386	Żydowo	Gniezno
		3. Na 200 Talarów.	
19	1125	Arcugowo	Gniezno
11	3120	Chłondowo	dito
12	3121	dito	dito
51	3158	Chorynia	Kościan
36	3956	Dalabuszki	dito
45	719	Gay	Szamotuły
20	4562	Gościeszyn	Babimost
11	3363	Imielinko	Wągrowiec
36	2492	Jaworowo	Gniezno
41	3704	Karsy	Pleszew
11	4431	Karczewo	Gniezno
23	3297	Kosieczyn	Międzyrzecz
10	2745	Kunowo	Szamotuły
10	2929	Konarzewo	Krobia
33	4654	Kobylepole	Poznań
19	3928	Lipowiec	Krotoszyn
7	1765	Lubonia	Wschowa
10	4411	Łubowko	Gniezno
12	3385	Łukowo	Wągrowiec
21	2674	Mnichy	Międzychód
22	1002	Marcinkowo dolne	Mogilno
7	3069	Murzynowo leśne	Środa
12	2816	Psarskie	Szamotuły
21	4009	Popowo tomkowe	Gniezno
11	3113	Ruchocin	dito
13	3529	Radłowo	Września
11	2965	Smuszewo	Wągrowiec
6	3658	Sanniki	Środa
7	3659	dito	dito
70	2781	Ujazd i Łęka mała	Kościan
13	971	Wieczyn	Pleszew
34	3556	Wydzierzewice	Środa
8	997	Wiewiorczyn	Mogilno
15	4400	Zelice	Wągrowiec
		4. Na 100 Talarów.	
35	2573	Bielewo	Kościan
27	4559	Chełmno	Szamotuły
24	3145	Drzewce stare	Wschowa
69	2659	Działyń	Gniezno
59	1209	Dobrojewo	Szamotuły
25	4816	Gościeszyn	Babimost
23	3792	Jaroszewo	Wągrowiec
15	3154	Kunowo	Szamotuły
70	690	Kromolice	Krotoszyn
10	3268	Marszałki	Ostrzeszów
33	4073	Myszkowo	Szamotuły
30	3438	Macewo	Pleszew
7	4347	Michalcza	Gniezno
24	4379	Ossowiec	Mogilno
22	4610	Swidnica II.	Wschowa
23	4445	Skrzypno I. i II. i Wola duchowna	Pleszew
16	4963	Słopanowo	Szamotuły
173	4303	Wojnowice	Buk
22	762	Wolenice	Krotoszyn
32	4705	Wiewiorczyn	Mogilno
13	3662	Wronczyn	Środa
72	3302	Xiąż	Śrem
		5. Na 40 Talarów.	
60	3038	Daleszyn	Śrem
32	511	Grzymysławice	Września
56	4571	Kobylepole	Poznań
40	4523	Krzywosądowo	Pleszew
62	2320	Krosno	Śrem
49	2908	Lussowo	Poznań
40	4135	Lipowiec	Krotoszyn
40	3803	Łubowo	Gniezno
43	3965	Myszkowo	Szamotuły
51	313	Owieczki	Gniezno
30	662	Pijanowice	Krobia
24	4555	Rosnowo	Poznań
410	1827	Rydzyna	Wschowa
419	1836	dito	dito
426	1843	dito	dito
31	2753	Swiączyn	Śrem
89	3959	Smogorzewo	Krobia
41	919	Siedmiorogowo	Krotoszyn
75	99	Stołężyn	Wągrowiec
18	872	Strykowo	Poznań
41	4405	Tunowo	Wągrowiec
69	4168	Wapno	dito

Digitized by Google

Nr. list zast. bież.	amort.	Dobra.	Powiat.
27	787	Wrotkowo	Krotoszyn
25	900	Zakrzewo	Krobia
71	1441	dito	Pleszew
		6. Na 20 Talarów.	
84	1048	Brodowo	Środa
12	3143	Bendlewo	Poznań
22	2786	Chłondowo	Gniezno
38	1002	Dzierzanowo	Krotoszyn
72	2299	Daleszyn	Śrem
95	237	Dąbrowo	Babimost
70	2863	Gołuchowo	Pleszew
58	3262	Gorastowo	Kościan
43	2022	Góra	Poznań
13	1592	Kanino	Śrem
59	623	Kruchowo	Mogilno
71	2316	Krajewice	Krobia
48	1837	Lubrze	Środa
28	3001	Łukowo	Wągrowiec
01	434	Myślątkowo	Mogilno
28	2723	Murzynowo kośc.	Środa
37	3107	Niepruszewo	Buk
23	1936	Orpiszewek	Pleszew
58	3529	Ostrobudki	Krobia
85	1304	Rąbin	Kościan
45	220	Sokolniki małe	Szamotuły
31	1520	Wszembórz	Września
81	1990	Zadory	Kościan

ażeby listy te zastawne do kassy naszéj w stanie do kursu usposobionym złożyli.

Gdyby złożenie to w ciągu nadchodzącego na Św. Jan r. b. terminu wypłaty prowizyi ziemskiéj niemiało nastąpić, na ten czas posiadacze według ustawy z dnia 15. Kwietnia 1842 r. (zbiór praw na rok 1842, strona 254., Nr. 12.) zostaną z swém prawem realném hypoteki szczególnéj, prekludowanymi i z pretensyami swemi do wartości listu zastawnego, do Ziemstwa odesłanymi i ilość kapitału w gotowiznie wziętą będzie po potrąceniu kosztów wywołania na koszt i ryzyko wierzyciela do depozytu Ziemstwa.

Przytém przypominamy także posiadaczom złożenie do kassy naszéj wylosowanych w terminach dawniéjszych a dotąd niezłożonych listów zastawnych.

Nr. list zast. bież.	amort.	Dobra.	Powiat.	Termin wylosowania.
		1. Na 1000 Talarów.		
7	2453	Bronisław	Środa	BN. 47
8	2572	Bielewo	Kościan	dito
3	3785	Kotlin	Pleszew	SJ. 48
1	686	Ociąż I. i II.	Odolanów	SJ. 45
8	3975	Wojnowice	Buk	SJ. 48
10	3977	dito	dito	dito
1	1097	Wiśniewo	Wągrowiec	dito
6	726	Zrenica	Środa	BN. 46
		2. Na 500 Talarów.		
11	1254	Czermino	Pleszew	BN. 45
34	2442	Działyń	Gniezno	SJ. 47
19	1309	Dobrojewo	Szamotuły	BN. 45
5	1844	Kempa	dito	SJ. 48
13	2161	Kwiatkowo I i II	Odolanow	BN. 47
65	3866	Ludomy	Oborniki	SJ. 48
14	2172	Lubrze	Środa	dito
8	1861	Łąg	Śrem	dito
8	2828	Popówko	Oborniki	dito
7	4026	Rzegnowo	Gniezno	dito
53	3145	Strychowo	dito	dito
16	1007	Sarbinowo	Wągrowiec	BN. 46
13	148	Sokolniki małe	Szamotuły	BN. 47
7	2734	Wolanki	Gniezno	SJ. 48
24	2947	Xiąż	Śrem	dito
		3. Na 200 Talaróow.		
34	1199	Brodowo	Środa	BN. 46
16	1712	Chojno I.	Krobia	BN. 47
22	1026	Czermino	Pleszew	BN 45
11	3291	Cieśle	Września	SJ. 48
18	1144	Dzierzanowo	Krotoszyn	BN. 45
92	1554	Dobrojewo	Szamotuły	SJ. 46
15	1130	Domasław mały	Wągrowiec	BN. 46
23	2263	Gwiazdowo	Środa	SJ. 46
64	754	Jaraczewo	Śrem	BN. 46
12	3800	Kowalskie vel Kowalska wieś	Środa	SJ. 48
24	3298	Kosieczyn	Międzyrzecz	BN. 47
12	1456	Koronowo	Wschowa	SJ. 48
52	3182	Kuklinowo	Krotoszyn	dito
20	2189	Międzylisie	Wągrowiec	SJ. 47
20	4008	Popowo tomkowe	Gniezno	SJ. 48
160	1803	Pogrzybowo	Odolanów	BN. 45
236	1322	Rydzyna	Wschowa	BN. 47
240	1326	dito	dito	SJ. 47
14	1546	Rumiéjki ślach.	Środa	dito
44	1424	Szelejew	Krotoszyn	SJ. 48
18	1549	Skoraszewice	Krobia	BN. 45
12	385	Tarnowo	Kościan	BN. 47
16	2524	Węgry II.	Odolanów	SJ. 46
43	2866	Wojciechowo i Łowęcice	Śrem	SJ. 48
22	523	Węgorzewo	Gniezno	dito
8	281	Zerniki	Oborniki	dito
95	1831	Zerkowo	Września	BN. 47
		4. Na 100 Talarów.		
30	3915	Bogwidze i Kotarby	Pleszew	SJ. 48
45	2192	Bożejewice	Szubin	SJ. 46
14	3431	Chlewo	Ostrzeszow	BN. 47
23	3144	Drzewce stare	Wschowa	SJ. 48
25	3002	Gurówko	Gniezno	dito
36	4001	Grodzisko	Pleszew	dito
5	2420	Głębokie	Środa	SJ. 46
25	1148	Golanice	Wschowa	SJ. 47
40	1281	Kąsinowo	Szamotuły	dito
66	4140	Karsy	Pleszew	SJ. 48
95	4262	Ludomy	Oborniki	dito
13	1979	Olbrachcice	Wschowa	SJ. 45
7	2345	Rakówka	Śrem	SJ. 47
47	1654	Rąbin	Kościan	SJ. 46
60	1667	dito	dito	BN. 47
54	2448	Rusiborz	Środa	dito
52	1591	Szelejewo	Krotoszyn	dito
51	1316	Wróblewo	Szamotuły	SJ. 47
12	3667	Złotniki	Środa	BN. 47
29	1069	Żegocin	Pleszew	dito
		5. Na 40 Talarów.		
127	3808	Chwalkowo	Gniezno	SJ. 48
40	1555	Czermino	Pleszew	dito
142	1118	Chrzan	Września	BN. 46
16	2159	Dębowałęka II.	Wschowa	BN. 44
62	1947	Drzewce i Czarkowo	Krobia	SJ. 48
25	3594	Gwiazdowo	Środa	dito
37	2591	Goniczki	Września	SJ. 47
50	1576	Kossowa	Krobia	SJ. 45
31	1689	Kuczkowo i Chrzanowo	Pleszew	BN. 47
40	2803	Kołaczkowo	Gniezno	SJ. 48
6	3223	Koninko	Szamotuły	dito
38	4133	Lipowiec	Krotoszyn	dito
40	2550	Lubrze	Środa	SJ. 47
49	1922	Orzeszkowo	Międzychód	SJ. 45
103	1321	Pogrzybowo	Odolanów	BN. 46
37	1605	Rudki	Szamotuły	dito
25	3547	Ruchocino	Gniezno	SJ. 48
15	3457	Sobiesiernie	Poznań	dito
20	4156	Słabomierz	Wągrowiec	dito
28	20	Strychowo	Gniezno	dito
20	3421	Smuszewo	Wągrowiec	dito
28	696	Sokolniki małe	Szamotuły	BN. 43
9	1261	Sołacz	Poznań	BN. 46
28	2779	Sokolniki wielkie	Szamotuły	SJ. 47
37	1101	Węgorzewo	Gniezno	dito
77	4229	Wilkowo i Siekówko	Kościan	SJ. 48
80	4195	Żegocin	Pleszew	dito
		6. Na 20 Talarów.		
54	556	Brody	Buk	SJ. 45
83	2860	Bednary	Środa	BN. 47
110	1708	Bialcz i Skoraczewo	Kościan	SJ. 48
90	2395	Czeszewo	Wągrowiec	dito
23	2787	Chłondowo	Gniezno	BN. 47
37	876	Czarnysad	Krotoszyn	BN. 46
52	47	Dąbrowa	Wągrowiec	BN. 47
38	2484	Drzewce stare	Wschowa	SJ. 48
51	2798	Jurkowo	Kościan	dito
61	2542	Kotowo	Buk	dito
49	1827	Kwiatkowo I i II	Odolanów	SJ. 47
90	1656	Lubczyna	Ostrzeszow	dito
64	4	Modliszewko	Gniezno	BN. 47
66	6	dito	dito	dito
24	1300	Oborzysko	Kościan	BN. 45
125	668	Pogrzybowo	Odolanów	BN. 46
11	140	Siemianice	Ostrzeszow	SJ. 48
48	223	Sokolniki małe	Szamotuły	dito
87	1031	Wróblewo	dito	BN. 47
89	1033	dito	dito	SJ. 47
24	2832	Wyków	Krotoszyn	SJ. 48

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1849.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 23. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 11stéj ma być przez Auskultatora Schmidt przed naszym budynkiem sądowym karyolka publicznie za gotową zaraz opłatę sprzedana.

Poznań, dnia 10. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych zmarłych w Piotrkowie, w królestwie Polskiem, małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich.

Przy podziale massy subhastacyjnéj Wojciecha i Elżbiety Szymańskich małżonków pozostało po zaspokojeniu wszelkich wierzycieli talarów 62. sgr. 29. na zbyciu, przy których również niewiadomi sukcessorowie Alexandra Sakowskiego konkurują.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego Kommissarza sprawiedliwości; postanowione zostało zapozwanie sukcessorów niewiadomych małżonków Alexandra i Brigidy z Sabisiów Sakowskich, którzy do pozostałéj massy depozytalnéj, składającéj się z talarów 62. sgr. 29. pretensye mieć sądzą.

Termin do zameldowania takowych wyznaczony został na dzień 26. Listopada 1849. r. przed południem o godzinie 10téj w gmachu naszym sądowym przed Deputowanym Ur. Prin Assessorem Sądu nadwornego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich, tychże spadkobiercy, cessyonaryusze, lub też ustępujący co do ogłoszonéj kwoty w ich prawa zapozywają się z tém zaleceniem, ażeby się w terminie lub przed terminem wyznaczonym zgłosili, jako sukcessorowie lub ich prawni zastępcy wylegitymowali i dokumenta na to brzmiące ze sobą zabrali i złożyli, gdyż w razie niestawiennictwa massa ta specyalna jako pana niemająca uznaną i kassie wdów urzędników sądowych przysądzoną zostanie.

Ostrów, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Słomowie w powiecie Obornickim położony, do sukcessorów Augusta Nehringa należący, oszacowany na 15,586 Tal. 20 sgr., ma być dnia 26. Kwietnia 1849. r. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Rogoźno, dnia 7. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Gburstwo w Łojewie pod Nr. 12/13. położone, Ignacemu Pigłosiewiczowi należące, otaxowane na 8515 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12. Maja 1849.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 30. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Wydzierżawienie.

Wieś Pawłowice w powiecie Poznańskim położona, $1\frac{1}{2}$ mili od Poznania, $\frac{1}{4}$ mili od dworca kolei żelaznéj, mająca ogólnéj obszerności 2623 mórg, w tém do 300 morg. łąk, inwentarz żywy i martwy, jest od St. Jana 1849. z wolnéj ręki do wydzierżawienia. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można w Kępie pod Szamotułami.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
8. Kwiet.	+ 2,0°	+ 9,0°	27″ 9, 0‴	Wschodni.
9. „	+ 3,2°	+ 6,3°	27″ 7, 0‴	Półn. w.
10. „	+ 2,5°	+ 5,0°	27″ 6, 2‴	Połud. w.
11. „	+ 4,0°	+ 7,9°	27″ 3, 0‴	Połudn.
12. „	+ 5,0°	+ 6,0°	27″ 3, 5‴	Półn. w.
13. „	+ 2,2°	+ 5,4°	27″ 6, 0‴	Połudn.
14. „	+ 3,0°	+ 6,3°	27″ 7, 5‴	Połudn. w.

Digitized by Google

№. 90. w Czwartek dnia 19. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Dania.

Kopenhaga, dn. 12. Kwietnia. — Wczorajsza gazeta berlingska zamieszcza artykuł pocieszający i napominający do wytrwałości. Wykazawszy naprzód przewyższającą liczbę wojska niemieckiego, tak daléj mówi: »Właśnie zajęciem stanowiska obronnego na lądzie a blokadą na morzu najwięcéj nieprzyjacielowi dokuczymy, i jedynie nierozważna, jako też bezwzględna zarozumiałość myśl takową ożywiać może, jakobyśmy tysiące za tysiącami ludzi poświęcać mieli, dla tego tylko aby walczyć. Rozważnem jedynie postępowaniem zmuszając nieprzyjaciela do utrzymywania ciągłego znacznych sił w ruchu na lądzie, a z drugiéj strony niszcząc jego siły materyalne blokadą ścisłą, osiągniemy wszystko, co w okolicznościach obecnych, i dopóki pomocy obcéj nieotrzymamy, osiągnąć możemy. — Daléj przywodzi na pamięć czasy dawniejsze, zabranie floty, zniszczenie handlu duńskiego, wyspy zachodnio-indyjskie itd., co wszystko Dania przez siedm lat wytrzymała i zachęca, aby nietracono nadziei dla tego, że kilka okrętów utracono, które w krótce kilka innych zastąpi.

Anglia.

Dublin, dn. 10. Kwietnia. — Nędza na prowincyi dochodzi do najwyższego stopnia. W tygodniu ostatnim nadeszły sprawozdania powtórne z obwodów zachodnich i południowych do komissarzy trudniących się zaopatrywaniem ubogich, które donoszą o wyczerpaniu zupełném źródeł miejscowéj zapomogi, i proszą o nadesłanie posiłków pieniężnych, jako środek jedyny do zapobieżenia nędzy i śmiertelności tak powszechnéj, jaka jeszcze dotąd w obwodach dotkniętych nie panowała. Sprawozdania daléj oświadczają, że w obec niemożności wybierania nadal podatków dla ubogich, i w obec trudności w dostaniu nadal kredytu od liwerantów, którym obwody i tak już się bardzo zadłużyły, system zapomagania tak w domach roboczych jak i poza domami będzie musiał ustać, jeżeli pomoc niezwłoczna natychmiast nie nastąpi. Komissarze podobno za całą odpowiedź wzdrygnęli ramionami i oświadczyli, że pomocy żadnéj dać nie mogą, ale żądania obwodów tych uwzględnią, jeżeli im skarb fundusz jaki na cel takowy przeznaczy. — W obwodzie jednym dozórca nad ubogiemi wręcz oświadczył, że w przyszłym miesiącu tysiąc osób z głodu umrze.

Francya.

Paryż, d. 13. Kwietnia. — Już po stronnictwie góry. Góra zginęła! tak cieszą się dzienniki reakcyjne. A dla czego? Ponieważ Eugeni Raspail uciął w policzek pana Point! Policzek więc zabił górę! Nie dosyć na tém. Raspail, członek góry, nie tylko zabił tém wypoliczkowaniem górę, ale też całe stronnictwo demokratyczne, które z nim sympatyzuje. Tak mówi Journal des debats! We wstępnym artykule obszernie rozprawia ten dziennik o upadku stronnictwa góry, płacze i narzeka z tego powodu, utrzymuje w końcu, że zgromadzenie nie ma prawa sądzenia natychmiast Raspaila. My opowiemy te dzieje policzka, który z panem Point otrzymało całe mieszczaństwo. Deputowany Point jest osławionym świadkiem przeciw Raspailowi w Bourges. Nikt go nie wzywał, on sam się dopiero teraz na świadka narzucił, mówiąc: jeżeli ja nie zeznam przeciw Raspailowi, to go wypuszczą na wolność. Na posiedzeniu onegdajszém, niewiadomo, czy z ciekawości czy z urągania wciąż patrzał przez lornetę na Eugeniego Raspaila. Młody Eugeni z tego powodu pokłócił się z Pointem po za salą i wyciął mu policzek. Point przywołał na pomoc prokuratora Baroche, których na miejscu napisał swój wywód, ażeby zgromadzenie upoważniło go do zapozwania Raspaila przed sąd. Point zamiast zadosyć uczynienia, powołuje się teraz na pomoc sądową, zamiast się bić, jak na Francuza przystoi, woli wypoliczkowany zemścić się sądownie na Raspailu. Jak się rumienić powinien Point ze wstydu, kiedy Guizot nawet jest tego zdania, że w pewnych przypadkach władza sądu ustaje, a sąd honorowy pojedynku rozpoczyna się. Już to źle z Francuzem takim, kiedy go potrzeba zachęcać przykładami z Guizota czerpanemi. Ale mieszczaństwo jest tchórzliwém i do tego stopnia podłem, że chce korzystać z tego policzka, że lud niepowinien wybierać ludzi tak mało znających się na grzeczności. Policzek ten atoli, obieży całą Francyą, pozna się na tém mieszczaństwo, a może nawet przymusi pana Point, ażeby się za jego honor bił z Raspailem. Point przymuszony, bić się będzie.

Proudhon skazany na kilkoletnie więzienie za napisanie w swym dzienniku le Peuple artykułu przeciw Napoleonowi Bonapartemu, teraz oświadcza, że wyrok skazujący go na więzienie, nie pozwala mu daléj zatrudniać się bankiem i opuszcza myśl swoją. Nie ta atoli przyczyna właściwa upadku tego banku, teraz poznał Proudhon, że czas kramarskiéj, drobiazgowéj wymiany już przeszedł, że ona do niczego nie prowadzi śród grożących niebezpieczeństw i dla tego woła w swym dzienniku: czas już przeszedł organizacyi spokojnéj, rozwijającéj się na podstawie praw. Teraz trzeba walczyć o istnienie. Organizować przez dobrowolne podpisy i skojarzać associacye robotników, jest to zabijać czas drobiazgowościami i wystawiać społeczność na transportacye i rozstrzelania. Świat nie ma czasu oczekiwania wypadku z naszych doświadczeń filozoficznych. Idzie tu o śmierć lub zwycięztwo na placu rewolucyi! Zwyciężyć! to jest, podnieść panowanie ~~zasady demokratyczno-socyalnéj. Ale na cóż się potém przyda bank~~ ludu? Na co biura ulicy na przedmieściu St. Denis? Jeżeli zwyciężymy, natenczas mieć będziemy bank Francyi do naszych rozkazów. Jeżeli nas zwyciężą, wpadniemy znów pod jarzmo kapitalistów, pocóż więc mamy dzień po dniu centim odbierać od ubogiego? Teraz dopiero Proudhon nauczony doświadczeniem przyszedł do przekonania, jakie ogłosił jeszcze przed rewolucyą lutową Karól Marx w swojém piśmie: Misère de la Philosophie. Marx powiadał, że dla przeprowadzenia zmian radykalnych, potrzeba rewolucyi, bo abstrakcye filozoficzne do niczego nie doprowadzą bez czynu. Prudhona doktrynerski socyalizm, równie jak doktrynerski socyalizm we Francyi w ogóle całkiém teraz upadł. Walka klass proletaryackich przeciw mieszczaństwu pozbyła się nakoniec ostatniéj doktrynerskiéj formy i przechodzi teraz do rzeczywistéj rewolucyi.

Patryoci włoscy wydali odezwę do ludu francuskiego. Wyjmujemy z niéj następujące miejsca: »Mamy wiadomość, że posłowie od Rzymu, Wenecyi i Florencyi złożyli przedwczoraj notę w ministerstwie spraw zagranicznych. Noty téj celem jest wezwać Francyą o pomoc, nie dyplomatyczną, nie przez pośrednictwo, ale o pomoc zbrojną....

Wysłannicy ci z większém naleganiem wzywają o pomoc. Francya, powiadają, dała nam słowo, a Francya woli słuchać głosu swego honoru niż interessu własnego. Wszakże i własny jéj interes poniósłby najdotkliwszy cios w upadku Włoch. Względ ten wykazany jest jak najdobitniéj w energicznéj nocie podanéj ministrowi spraw zagranicznych, a która wyłuszcza niebezpieczeństwa grożące rzeczypospolitéj francuskiéj i cywilizacyi, od Austryi skoalizowanéj z innemi mocarstwami.

Niechaj więc ruszy się Francya, a przed jéj świetnym sztandarem pierzchną barbarzyńcy północy! Italia odrodzona i w związku z Francyą zawrze im bramy zachodu na zawsze. Włochy gotowe do wszelkich prac, wszelkich poświęceń dążących do wyswobodzenia, a po walce wróci im dobre mienie, tak jak boje zapewnią im cześć....

Wielkiém było ludu cierpienie najprzód z walki przegranéj, potém z ucisku nieprzyjaciela. Ale czemże jest lud dla króla? Korona nad wszystkiém! jéj całość rzecz główna! Tyrani mogą przebaczyć swemu bratu obłąkanemu — a demokraci niszczą korony.

I otóż dla czego korona Piemontu zdradziła Italią. Nie była téż to bynajmniéj wojna o narodowość — to tylko gra dynastyi w loteryą na polu bitwy, bez stawki z jéj strony.

Wojsko było królewskie — nie zawezwano nigdzie insurekcyi do działania. Wenecya, Rzym, Florencya nie zostały uwiadomione o ustaniu rozejmu — nie rozpalono ogni ogłaszających bój. Korona występuje sama;

Digitized by Google

jeżeli ją dotknie klęska, klęska jéj nie zniweczy; jeżeli zwycięztwo będzie jéj udziałem, tedy zwycięztwo będzie hasłem do nowego boju — z republikanami Florencyi i Rzymu. Zdrada! zdrada! po miastach, po wsiach, w głębi Liguryi, w Alpach, w Lombardyi, w Apeninach, wszędzie krzyknięto: zdrada! korona zdradza! ucieczka wojska na polu bitwy najlepiéj tego dowiodła.

Kiedy dla ocalenia Włoch, dla dania czasu Rzymowi i Florencyi do uorganizowania sił swoich, należało zawiesić kroki nieprzyjacielskie, Karol Albert rozpoczął wojnę. Zdradził więc! jednakże sprawa rewolucyi, którą chciał zgubić, jeszcze nie zginęła.«

Włochy.

Jaki los spotkał Genuę jeszcze nie wiemy z pewnością. Dzienniki genueńskie nienadeszły, turyńskie z d. 9. potwierdzają, że oba stronnictwa bronią swoich stanowisk. Obie strony północne trójkąta, które tworzą warownie około miasta, są osadzone przez wojska La Marmory. Na trzeciéj, od strony morza, znajdują obie tamy portowe, zachodnia Molo nuovo, wschodnia Molo vechio, z których pierwszą zajmują także rojaliści. Miasto jest w krójkącie zewnętrznych warowń, po obu stronach ku północy całkiem, a ku morzu w połowie na zachód opasane przez rojalistów, gdy tymczasem republikanie trzymają się w mieście. Takie było położenie rzeczy z rana d. 6., kiedy deputacya do Turynu odeszła. Niewiadomo, czy republikanie zważać będą na deputacyą miejską i nie rozpoczną kroków nieprzyjacielskich?

Turyński dziennik Saggiatore z 9., zamieścił korrespondencyą z Genui z 8. Kwietnia, według niéj dowódzca republikanów Avezzana wysadził komissyą, ażeby każdego mieszkańca, który będzie się wzbraniał za broń pochwycić natychmiast rozstrzelać. Według téjże korrespondencyi oświadczył Avezzano obywatelom, że miasto raczéj spali, niż podda rojalistom.

Dziennik sporów także wątpi, aby republikanie kapitulowali i opisuje, jak wybornie są uzbrojeni w broń, amunicyą, armaty, wzięte z obu arsenałów. Pomiędzy batalionami proletaryuszów znajduje się także kilkaset wojskowych, którzy przeszli do ludu podczas powstania. W ciągu d. 6. Kwietnia, za nim La Marmora rościągnął blokadę aż do wschodniego brzegu, weszło od Bisagno 2000 Lombardów, w pomoc republikanom.

Nakoniec jeszcze jedna korrespondencya z Turynu z d. 8., w dzienniku sporów zamieszczona donosi, że w tyle wojska La Marmory liguryjscy chłopi z gór w Massie powstali i wojsko oblężnicze odcięli. Toż pismo donosi, że Avazzana kilka attaków przypuścił do warowni podczas zawieszenia broni, które, wojsko odparło.

Wiadomości te zgadzające się ze sobą, dowodzą, że republikanie przyjęli rozejm nie w celu kapitulacyi, lecz dla wytchnięcia do nowego boju. Przeciwnie zaś nasz korrespondent paryski donosi, że rząd francuski otrzymał telegraficzną depeszę o ostatecznéj kapitulacyi Genui. Nauczeni doświadczeniem co znaczą teraz telegraficzne depesze francuskie i jak w nie spekuluje odłużony po uszy Bonaparte, nie przywięzujemy do nich żadnego znaczenia. Jednakowoż łudzić się niemożna względem trudnego położenia miasta poświęconego na rzeź przez królewskiego kata. Być może, że tym razem depesza telegraficzna przypadkiem prawdę opiewa, być może, że La Marmora znaglony przez powstanie chłopów natarł silnéj na miasto dla własnego ocalenia, a być może w reszcie, że zdrada »dobrze myślących obywateli,« jak ich król Jmć nazwał, udaremniła bezprzykładne poświęcenie i męstwo genueńskich republikanów. Ale równie być może, że genueński proletaryat w zaufaniu na pomoc zewnętrzną na nowo rzucił się do walki i sprawdził słowa Avezzany. — Powiadają, że okręt francuski zawinął do portu genueńskiego ze stu Polakami. Kapitan okrętu niechciał Polaków wypuścić na ląd, ale ci usłyszawszy strzelania w mieście, powyskakiwali w morze i brodem dostali się do miasta, gdzie mieli wyginąć. Dla uspokojenia niejednego czytelnika, zaręczamy, że nie wszyscy wyginęli, powoli, jak wiemy z doświadczenia poznajdują się wszyscy z małemi wyjątkami. Kapitan okrętu francuskiego pozostał na przystani genueńskiéj i czeka na powrót niektórych tych Polaków. — Patek zegarmistrz w Genewie, Polak, zamieścił uwiadomienie przed miesiącem w Demokracie polskim, a teraz w gazecie polskiéj, że niepopierał i nienamawiał nikogo do legii polskich w Piemoncie. Patkowi widać bardzo idzie o to, aby kto go nieposądzał, iż popierał rojalizm i dla niego poświęcał Polaków.

Turyn, dn. 4. Kwietnia. — Pokój zaczyna tutaj powracać; król Wiktor Emmanuel wcale nie ma ochoty wojować z'wojskiem, które przed nieprzyjacielem tak dzielnie zmykało, ale za to przeciw mieszkańcom bezbronnym Nawary, Briony, Fary i Ghemme ogromnie dokazywało. W Nowarze trzeba było nawet wysłać jazdę przeciw tym łupiezcom. Na zewnątrz zwraca się polityka angielsko-francuzka przeciw sojuszowi zawartemu przez Austryą a Rossyą, który wabi do siebie Piemont i chce mu szczupłego miejsca przy sobie udzielić, pod warunkiem, iż tenże zobowiąże się do interwencyi we Włoszech środkowych. Abercromby ułożył kombinacye następujące: Austrya jest dłużna Anglii summy znaczne; milionów żądanych przez Radetzkiego na zakrycie kosztów wojennych Piemont nie wyliczy, zostaną tylko odciągnione od długu austryackiego, i Anglia będzie wierzycielem królestwa naszego, z którém się późniéj porozumie. Ponieważ więc powód obsadzenia twierdz przez Austryaków aż do czasu wypłacenia zupełnego summ nałożonych ustaje, przeto wojska austryackie cofną się poza Ticin. Anglia przez układ ten nic nie straci, gdyż Piemont jest lepszym dłużnikiem niż Austrya.

Kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Sycylią a rządem neapolitańskim znowu się rozpoczęły. Palermo z całą zatoką w stanie blokady. W końcu 2 fregaty 8 okrętów parowych neapolitańskich stało w Messynie gotowych do boju. Wojska królewskie nie pokazują wielkiéj ochoty, są zimnę i małomówiące. Sycylijczykowie do wojska swego przybrali jeszcze 30,000 ludzi tak, iż armia ich regularna dochodzi obecnie do 49,000 żołnierzy. W ogóle duch dobry pomiędzy niemi panuje.

Genua, d. 6. Kwietnia. — Jenerał la Marmora wszedł do Genuy. Powstańcy opór silny stawiali, jednakże pod przemocą ulegli; naczelnicy powstania nie widząc w mieście dla siebie bezpieczeństwa, umknęli na statki francuzkie i angielskie. Przy zdobywaniu Genuy strata ze strony wojska, wynosiła podobno tylko 80 w zabitych i rannych. — Dzienniki paryzkie donoszą, że blokada Wenecyi już się rozpoczęła, i że flota sardyńska morze adryatyckie opuszcza; co także Lloyd z Triestu powiada. Pod Malamocca niedaleko od Wenecyi stoją jeszcze dwa okręty wojenne sardyńskie. Dziennik konstytucyjny Czech, także wie o tych okrętach, lecz powiada, iż Albini z całą flotą udaje się do Wenecyi dla zabrania statków tych ze sobą. — Z Rzymu piszą, że kommunikacya nad granicą neapolitańską zupełnie przecięta i że bracia kardynała Antonelli są uwięzieni; mają oni tak długo pozostać jako zakładnicy, dopóki rząd neapolitański nie wyda pułkownika Amada, schwytanego na ziemi neapolitańskiéj. W Paryżu dnia 11. chodziła pogłoska, że w dniu tym ministerstwo francuzkie postanowiło, papieża napowrót na tronie posadzić, i w celu tym wysyła eskadrę z Tulonu i Marsylii; dowództwo naczelne krucyaty przeciw Rzymowi odebrano jenerałowi Molliere a oddano jenerałowi Oudinot.

Austrya.

Wiedeń, 13. Kwietnia. — (Nota ces. gabinetu do pruskiego ministeryum). Gabinet tutejszy przesłał c. król. ambassadorowi w Berlinie, baronowi Prokesch d'Osten, depeszę następującéj osnowy:

»Hr. Bernstorff doręczył nam wydaną jednocześnie do wszystkich król. pruskich poselstw przy dworach niemieckich notę, w któréj Najjaśn. król pruski w skutku objawionego przez arcyksięcia wielkorządcę zamiaru złożenia swojego urzędu, oświadcza gotowość do przyjęcia na wniosek rządów niemieckich i za zezwoleniem zgromadzenia narodowego niemieckiego, tymczasowego kierunku spraw niemieckich; i oznajmuje zarazem postanowienie usłuchania powołującego głosu i zajęcia najwyższéj władzy w państwie związkowém, utworzoném z krajów, które okazałyby się skłonnemi do dobrowolnego doń przystąpienia.

Obok tych oświadczeń załączone jest wezwanie do wszystkich rządów aby bezzwłocznie wysłali do Frankfurtu specyalnych pełnomocników, będących w stanie złożyć stanowcze deklaracye: 1) co do przystąpienia do państwa związkowego i warunków pod jakiemiby takowe nastąpić miało; 2) co do stanowiska jakieby zajęły rządy w ten sposób w państwo związkowe połączyć się mające, względem zgromadzenia narod. niemieckiego i postanowień przez nie dotąd wydanych, z dołożeniem, że dzieło wspólnego porozumienia się co do konstytucyi, bezzwłocznie rozpoczęte zostanie; 3) co do stosunku do tych państw niemieckich, któreby się wzbraniały do związku przystąpić; przyczém starać się wypadnie o zastósowanie istniejących dotąd stosunków związkowych do nowéj formy państwa.

Z jaką gotowością bylibyśmy przyjęli propozycye — gdyby takowe ze strony Pruss jako uczestnika w opartym na traktatach i dotąd faktycznie istniejącym związku niemieckim były czynione, aby na zasadzie uchwalonego przez zgromadzenie narodowe niemieckie projektu konstytucyi, odpowiednie czasowi przekształcenie Niemiec przez wspólne porozumienie się, na prawéj drodze przywieść do skutku — świadczą o tém nasze zwięzłe oświadczenia jak równie ponawianie kilkakrotnie i stanowcze kroki jakie w tym celu poczyniliśmy w Berlinie.

Przeciwnie zaś nie możemy zezwolić, a tém mniéj popierać urzeczywistnienia zamiarów, w nocie pruskiego gabinetu z d. 3. b. m. objawionych.

Zgromadzenie narodowe jedynie do wspólnego z książętami uchwalenia konstytucyi powołane, samo swéj prawnéj działalności położyło koniec, ogłaszając dzieło to za ukończone; nadto przekraczając zakres swoich attrybucyi, nie tylko samowolnie uchwaloną konstytucyą wykonało i jako ustawę prawomocną ogłosiło, ale nadto bez żadnego pełnomocnictwa, dziedzicznego cesarza Niemcom dać postanowiło.

Jeśli już te zajścia były nieprawne, to tém więcéj opuściło zgromadzenie grunt prawny ogłaszając się równie samowolnie nieustającém.

Z tych to powodów nie możemy uznać ważności wydanych przez zgromadzenie narodowe za obrębem jego attrybucyi postanowień, niemniéj jak i przyznawać mu prawa do dalszéj działalności. Dla nas zgromadzenie narodowe już istnieć przestało, a tém samém ani wpływać może na ustanowienie nowo ukształcić się mającéj władzy centralnéj, ani brać udziału w obradach nad wspólném ugodzeniem dzieła konstytucyjnego, które ono samo za skończone ogłosiło.

»Gdyby więc arcyksiąże wielkorządzca — do którego ze strony J. C. M.

Digitized by Google

usilne odeszło wezwanie, aby urząd swój zatrzymał dopóki na prawnéj drodze kierunek spraw niemieckich nie zostanie urządzonym — życzeniu temu z nieprzewidzianych powodów odpowiedzieć nie mógł, w takim razie musieliśmy przeciwko objęciu i wykonywaniu téj władzy przez jedno wyłącznie państwo niemieckie stanowczo zaprotestować i przytém obstawać, aby ta władza uorganizowana była w sposób zapewniający wszystkim rządom słuszną w niéj reprezentacyę.

Gdy w takich okolicznościach żadne dalsze układy ze zgromadzeniem narodowém co do konstytucyjnego dzieła prowadzone być nie mogą, władza zaś centralna jako władza czysto wykonawcza nie jest do tego powołaną, a J. C. Mość przy objawionéj już zasadzie niemożności poddania się pod władzę centralną przez innego księcia niemieckiego piastowaną obstawać musi, gdy przeto na położonéj przez Prussy podstawie ani z ich pełnomocnikiem ani z pełnomocnikami innych panujących niemieckich w Frankfurcie, wchodzić w układy nie możemy; nie jesteśmy więc w stanie odpowiedzieć zaproszeniu i wysłać pełnomocnika naszego na zamierzone tamże negocyacye.

Nasz najłaskawszy pan widzi się raczéj w konieczności to jeszcze do powyższego dodać oświadczenie, że J. C. Mość przeciwko wszystkim i każdemu w szczególności z owych układów wyniknąć mogącemu postanowieniu, jak równie ich skutkom, przy zastrzeżeniu pretensyi i praw jakie dla J. C. Mości, jego niemieckich prowincyi z prawnie dotąd istniejących traktatów wypływają, uroczystą zakłada protestacyą.

Zechcesz JWPan w odpowiedzi na udzieloną nam przez p. Bernstorffa notę, doręczyć król. pruskiemu gabinetowi kopią niniejszéj depeszy.«

Czytamy w dzienniku **Presse**: Powtarzano dzisiaj na giełdzie pogłoskę, która już wczoraj bardzo była upowszechniona: jakoby hrab. Stadion podał się do dymissyi. Sprawa węgierska, interwencya rossyjska i położone do niéj warunki, miały być głównym do tego powodem. — Jeśli prawda, że część gabinetu skłania się do wniosku z Peszt u pochodzącego, aby Węgrom przedmarcową zostawić konstytucyą, pojmujemy najzupełniéj krok ten hrabiego. Trudno byłoby zaiste przyjąć na siebie odpowiedzialność takiéj zmiany w nadanéj przez cesarza konstytucyi.

Wiedeń, d. 15. Kwietnia. — Rząd nasz zażądał pomocy rossyjskiéj i 30,000 Rossyan ma przez Kraków ruszyć do Węgier. Obawiają się jednak, ażeby z tego powodu nieprzyszło do ogólnéj wojny. Dotąd nieprzywoływano Rossyan do Galicyi, ażeby Polaków niepobudzić do powstania. Teraz zaś, jeżeli Rossyanie się ruszą i odsłonią swoje granice, łatwo zdarzyć się może, że zapłonie Podole, Ukraina, Litwa i kongresówka powstaniem, a co więcéj może pociągnąć i inne dotąd spokojne prowincye sławiańskie zostające pod panowaniem austryackiém, jak Czechy, Morawią, Szląsk austryacki i t. d. — Zagrzebska gazeta donosi, pod 5. z Zemlina, że tam postanowiono przesłać prożbę do Rossyan, aby przyszli w pomoc Serbom, bo utracili szańce Stego Tomasza. Jenerał austryacki Majerhofer otrzymał dowództwo nad krańcami w Syrmii, Rukawina nad krańcami w Banacie, a patriarcha Rajaczic także kreatura austryacka, cywilnym gubernatorem województwa zamianowany.

Wiedeń, 14. Kwietnia. — Jeneralmajor Zitta, dyrektor fortyfikacyi, wyjechał do armii oblężniczéj pod Komorn z nieograniczoném pełnomocnictwem. Dziś zrana wystąpił cały tutejszy garnizon przed gubernatora Weldena, który odchodzi do Węgier w miejsce feldmarszałka Windischgrätza. Dziś jeszcze wyjedzie Welden do armii w Węgrzech wraz z feldmarszałkiem Wohlgemuthem, który obejmie dowództwo w Neuhęusel. Windischgrätz powróci tu za kilka dni. Feldmarszałek Böhm został gubernatorem Wiednia. Zdumiewają się tu nad odwołaniem Windischgrätza. — Mikołaj wysłał tu syna Paszkiewicza z dyplomem dla Radetzkiego na marszałka całéj armii rossyjskiéj i dowódzcę pułku huzarów, którym przed nim był zmarły król holenderski.

Według wszystkich listów prywatnych przyszło do bitwy z Węgrami pod Waitzen, dokąd nagle się zwrócili powstańcy, aby puścić się drogą do Komorn. Görgej pobił feldmarszałka Esoricha i wyparł go z Waitzen. W bitwie téj poległ austryacki jenerał Götz, który brygadą dowodził tam podobnie, jak książe Jabłonowski i Ramberg. Straty z obu stron mają być wielkie. Korpus Esoricha cofnął się do Granu, gdzie ma zamiar dopóty zaczekać, aż posiłki z Austryi nadejdą. Ale trudno, aby się ich tak wcześnie doczekał. Tymczasem jenerał **Vetter** ze swymi Węgrami przeszedł pod Baja Dunaj i rusza ku Stuhlweissenburgowi, przezco cesarska armia zmuszoną będzie do rychłego cofnięcia się, jeżeli niechce się narazić na odcięcie. Teraz rzecz jasna, że Dębinski ułożył plan obszerny strategiczny. Udał, że idzie wprost na Peszt, a tymczasem nagle w lewo na Waitzen uderzył. Z tym ruchem zostaje pochód do Banatu w styczności przez Dunaj. W chwili tak krytycznéj odebrano dowództwo Windischgrätzowi i oddano je Weldenowi. Przypisują tu klęskę poniesioną pod Waitzen zamiarowi Windischgrätza, przełamania środka armii węgierskiéj. Plan ten nietylko, że się nieudał, ale jeszcze powstańcom udało się obejść lewe skrzydło austryackiego wojska pod Waitzen, zdobyć to miasto i otworzyć sobie drogę do Komorn. Obawiano się tylko, aby w skutek tego nienastąpiła przeprawa pod Göngö i połączenie się z **Dębińskim**, który stać ma pod Weissenburgiem. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że jenerał Götz poległ we Waitzen. Bem ma stać w Debreczynie. — Podają stratę poniesioną w bitwie pod Gödölly przez Austryaków w dzienniku wiedeńskim **Lloyd** na 3000 żołnierzy. Węgrzy oprócz wojska walczącego mają mieć ogromne rezerwy. Według listów z Pesztu z dnia 12., wciąż tam słychać strzelanie z armat na polu Rakocego. Nawet ku Galicyi zaglądają korpusy powstańców. Tak według korrespondenta austryackiego oddział powstańców węgierskich złożony z 800 piechoty, 200 jazdy i 5 armat pod dowództwem polskiego oficera Benickiego, dnia 4. Kwietnia zajął Preszów. Słowackie pospolite ruszenie i wojsko austryackie zmykało na łeb na szyję z Preszowa przed powstańcami.

Ołomuniec, d. 4. Kwietnia. — Temi dniami była deputacya u dworu z czeskich i niemieckich rolników złożona, żądająca potwierdzenia konstytucyi przez posłów na sejmie w Kromierużu wypracowanéj. Rozumieją przy tém tak: Rząd zwołał posłów do Wiednia i Kromieryża dla ułożenia konstytucyi, my musieli płacić tych posłańców, chcemy więc od nich za nasze pieniądze coś mieć.

G a l i c y a.

Lwów, dn. 29. Marca. — Podajemy wyjątek: (Korrespondencyi Morawskich Nowin): »Komenderujący jen. Hammerstein nieodjechał wprawdzie do Węgier, jak mylnie niektóre pisma donosiły; jednak walna rada wojenna, i wiele innych przypraw każą się domniemywać, że tam niezadługo wyruszy. Mówią, że w 8000 wojska do północnych Węgier na posiłek pospieszy. Ponieważ by tym sposobem prawie żadnego wojska tu nie zostało, postanowił rząd tutejszy wezwać wojsko rossyjskie na załogę, jeżeliby obywatelstwo, przez wzgląd na okoliczności, nie chciało przyjąć na siebie obowiązku służby wojskowéj dla zachowania wewnętrznego spokoju*). 26. b. m. odbył się tu świetny pogrzeb byłego gubernatora W. Zaleskiego, którego ciało na żądanie rodziny z Wiednia przywieziono i na cmętarzu Łyczakowskim pochowano. Niezliczone mnostwo ludu postępowało za trumną.... Rozwiązanie sejmu i nadanie oktrojowanéj konstytucyi nie obeszło tyle tutejszych Polaków ile Rusinów. I nie będziem się temu dziwić, jeżeli uważymy, że pierwsi nie mogąc nigdy zapomnieć nieprawnego rozszarpania swéj niezawisłéj rzeszy, dotąd mało udziału mieć mogli w organiczném urządzeniu państw do których je los przykuł..... Inaczéj rzecz się jednak ma u Rusinów.... dla tego też i rozpędzenie sejmu i nadanie oktrojowanej konstytucyi uraziło ich głęboko i ciężkim smutkiem napełniło... a to tém więcéj, że ubogi i niemajętny ich naród nową ustawą z pierwszéj izby na sejmie walnym wykluczony, cała bowiem ich szlachta, i prawie wszyscy zamożniejsi, narodu swego zaparłszy się do Polaków poszli. Również i uboga literatura ich, która się z ciężkością na dwa polityczne czasopisma zdobyła, na przyszłość dla niepodobieństwa zapłacenia tak wielkiéj kaucyi na jedném tylko poprzestać będzie musiała. Nawet tak mozolnie przeprowadzone porozumienie się głównéj rady z grubym a niewykształconym jeszcze narodem, za pomocą filialnych stowarzyszeń, nowem prawem o assocyacyi od razu przerwane. Dla tego też dziwić się nie trzeba, że tak długo usilnie żądane, a w końcu i pozwolone utworzenie korpusu ochotników ruskich wzdłuż gór karpackich, w stroju narodowym huculów, nie z taką radością przywitano, jakby się tego spodziewać należało. Ostatnia ich nadzieja spoczywa w sejmach prowincyonalnych, dla tego też starają się osobném pismem, (które témi dniami z druku ma wyjść) oświecić lud wiejski, aby przy nastąpić mających wyborach do sejmu ziemskiego, większy wzgląd na intelligencyę miał, a nie wybierał jak do sejmu walnego posłów z pośrodka swego, albowiem oni przy najlepszéj woli ani sobie samym, tém mniéj ojczyźnie swéj, pomódz będą mogli.

»Zresztą nadmienić jeszcze muszę o powszechnie rozszerzonéj wieści jakoby w pierwszych dniach przyszłego miesiąca Rossyanie do Galicyi wkroczyć i Lwów obsadzić mieli. Téj wieści, która się témi dniami nagle pojawiła, nikt źródła znaleść nie umie.«

Proklamacya. — W skutku niezwykłych zbiegowisk i ruchów jakie wczoraj zaszły w Peszcie, feldm. Wrbna wydał następującą proklamacyą: »Miasta Buda i Peszt są w stanie oblężenia, wszystkie więc zgromadzenia na ulicach i placach są zabronione; gdy jednak od dni kilku zakaz ten nie jest uwzględniany, widzę się w konieczności niniejszym przypomnieć że mieszkańcy winni w domu pozostać, i wstrzymywać się od niepotrzebnego wychodzenia. Patrole upoważnione są do używania broni palnéj przeciwko zbiegowiskom; a bezpośrednim skutkiem wszelkiego rozruchu byłoby natychmiastowe bombardowanie miasta do czego wszystko jest przygotowane.«

*) Według wiadomości jakie w téj chwili ze Lwowa otrzymujemy, rzecz się ma cokolwiek inaczéj: »Radzie miejskiéj z wyższego miejsca zapowiedziano wyjście komenderującego z załogą i przedłożono pytanie, ażali ręczy za spokój miasta; a gdy rada miejska bez namysłu lakonicznie odpowiedziała, że ręczy, zwrócono jéj uwagę na trudności, okoliczności, niemożności itd. i dano czas do namysłu na powtórną odpowiedź. Ta wypadła wedle życzeń; rada miejska już teraz nie ręczyła za spokój miasta, a ztąd następstwo oczywiste: uznanie potrzeby powierzenia komuś innemu bezpieczeństwa miasta, w skutek czego pp. H....ger i M....g zbieraniem podpisów na prośbę o załogę moskiewską gorliwie się zajęli. Nieszczęściem obywatele miejscy inaczéj argumentując do innego przyszli rezultatu i nie spieszyli z podpisami, a tak udaremnili zamiary rządu. Wszakże ten nie zrażony w swojéj troskliwości, postanowił utworzyć gwardyą miejską (milicyę) z najspokojniejszych mieszczan, jako też z najwierniejszych i najposłuszniejszych urzędników. (Red. Czasu.)

Digitized by Google

Księstwa Naddunajskie.

Z Gałaczu piszą, że statek parowy Lloydu, Danubio odbywa teraz codziennie podróże pomiędzy Gałaczem a Brailą. Statków żaglowych mało tu jeszcze przybyło i to tylko z płodami południowemi. Tutajszy stan kupiecki wzdycha niecierpliwie do chwili; w której znowu komunikacya z Wiedniem przywróconą będzie.

Szwajcarya.

Genewa. — W dzienniku wydawanym w Biel przez J. P. Beckera pod nazwą Evolution znajdują się artykuły pouczające, jak rewolucyą robić należy, z których jeden z podpisem K. Heinzen tak mówi: Rzeczy te mianem ich właściwem nazywać trzeba, i prawda na jaw wyjść powinna czy ona przyjemnie lub okropnie wygląda, czy osłoniona w barwę pokoju lub wojny. Sprawiedliwość zatem i otwartość niechaj będzie chasłem naszem, zrzućmy więc zasłonę i powiedzmy gołosłownie o czem czyny i pogróżki, krew i męczarnie, działa i szubienice, książęta panujący i ludzie w bluzach, Kroaci jakoteż demokraci, pod fałszywą tylko nazwą, codziennie prawią: środkiem głównym rozwoju historycznego jest morderstwo Jest ono dotychczas, ale miejmy nadzieję, że nadal nie będzie. Dobroczyńcą największym ludzkości będzie, ktoby podał sposób, aby kilku ludzi tysiące powalić mogło. Skoro słyszymy, że naparstek srebrem trzaskającym napełniony i podłożony na kolei żelaznej całe pociągi zapchane służalcami morderców z drogi strąca, że bomby nabite kurkiem opatrzone i pod brukiem umieszczone kompanie całe wdzierającej się dziczy roztrącić mogą, że miny podziemne napełnione srebrem trzaskającem miasta całe z 100,000 siepaczów krwi chciwych w powietrze wysadzić zdołają i t. p., to powinniśmy w tem ujrzeć tylko środki, do jakich barbarzyństwo powszechne reakcyi zmusza stronnictwo rozpaczą wiedzione dla własnéj obrony. W obec reakcyi mordującej mieć sumnienie, znaczy tyle co bydź bezsumiennym. Niszczyć takową wszelkiemi sposobami, wszelkiemi środkami, na każdem miejscu, nakazuje nam powinność, nakazuje ludzkość. Koszut był mężem energicznym, ale mało pomyślał o wynalazkach, zapomniał o srebrze trzaskającem. Gdyby pół świata w powietrze wysadzić trzeba, i morze krwi wytoczyć dla zniszczenia stronnictwa owych tyranów, nienależałoby się bynajmniéj wahać. Nie ma ten ducha republikańskiego, którybyprzyjemność pogrzebania miliona barbarzyńców chętnie życiem swojem nieopłacił.

(Nadesłano.)

Arystokracya. Dosyć już często w rozmaitych kołach zdarzyło nam się słyszeć, iż »u nas nie masz arystokracyi,« nawet kilkakrotnie mieliśmy sposobność widzieć to piękne zdanie drukiem ogłoszone. Nietrudno to powiedzieć »u nas nie masz arystokracyi,« i niepotrzeba też zbytniéj odwagi, aby się z podobném zdaniem odezwać, bo któż w dzisiejszém położeniu, przy dzisiejszém, i tak już dosyć znaczném rozdrażnieniu umysłów zechce na dowód nieprawdziwości wyszczególniać ku większému jeszcze podrażnieniu osoby, wchodzące według prawdopodobieństwa w skład partyi arystokratycznéj, charakteryzować jéj znamiona i objawy? Utrzymujący, iż u nas nie masz arystokracyi, znajduje się zaiste w podobném położeniu, jak ten, co dla swéj obrony odwołuje się do sądu wtenczas, kiedy nie ma skarżącego, lub kiedy jest przekonany, iż skarżący niewystąpi.

Głos ludu przeciwnie twierdzi, iż istnie u nas arystokracya taka sama, jak w każdym innym kraju. Prawdy téj nikt, kto tylko ma oczy i własne zdanie, pomimo wszelkich, chociażby najsofistyczniejszych dowodzeń drugiéj strony, niezaprzeczy.

Mamy rozmaite arystokracye, rodową, majątkową, nawet »zasługową,« tylko jednéj nie mamy, tj. arystokracyi naukowéj, co śmiało powiedzieć możemy, nieubliżając bynajmniéj małéj liczbie mężów, którzy przez wykształcenie i naukę mieliby prawo onęż stanowić.

Arystokracya nasza znacznie się różni od arystokracyi innych krajów. Znamiona jéj niewystępują tak wybitnie, objawy jéj sposobu myślenia i dążeń partykularnych niesą tak rażące, bo spólne nieszczęście wszędzie ku jednemu celowi różne stronnictwa do siebie zbliża, bo ogrom nieszczęścia, pod którym cały naród jęczy, niedozwala zastanawiać się zbyt analitycznie nad chwilowo drobniejszémi szczegółami. Kiedy w innych przynajmniéj względnie wolnych krajach arystokracya jawnie i z całą siłą jako partya stawa ku obronie swych przywilejów i prerogatyw, nasza arystokracya, niewyrzekając się swych wyobrażeń i marzeń, sama siebie — jeżeli tego potrzeba, prodomo, — publicznie się zapiera. Kiedy arystokracye zagraniczne wiedzą, czego chcą i wyraźnie się z tém oświadczają, nasza krom pojedyńczych tu i owdzie na zewnątrz wydawanych oznak życia swego, prywatnie czyni co może a przytém kalkuluje, czyli też massa ludu rzeczywiście wierzy, iż ona wcale już nie istnie, i oblicza z niejakiém zadowoleniem już naprzód korzyści, jakie jéj są pewne w razie dobréj wiary i nieczynności drugiéj strony. Kiedy więc w innych krajach łatwiéj jest podkopywać lub przynajmniéj zrównoważać wpływ i machinacye arystokracyi, u nas paraliżowanie jéj wpływu połączone jest z znacznémi trudnościami. Albowiem z jednéj strony na »niedyskretne wyjawy« niebardzo można liczyć, a z drugiéj strony arystokracya nasza od dawna już niewystępuje wprost naprzeciw demokracyi, gdy ją interes z onąż kojarzy, interes, który u wszystkich warstw ujarzmionego narodu jest jeden i ten sam, interes wolności. Arystokracya nasza wymiarkowawszy niepodobieństwo odbudowania Polski na podstawach arystokratycznych, przywiązana z natury rzeczy do wolności i dążąca wszelkiemi sposoby do jéj odzyskania, przyznała z potrzeby pierwszeństwo świeższym i jędrniejszym zasadom demokracyi i przyłączyła się do partyi demokratycznéj. Ale niechaj Polska będzie przywróconą, natenczas okaże się, iż arystokracya powierzchownie tylko swe przekonanie demokracyi przyniosła w ofierze; wtenczas bowiem ona dopiero wystąpi swobodnie z dążeniami odrębnémi i zapomni wkrótce o sojuszu, jaki w niedoli i niewoli zawarła z demokracyą; wtenczas dopiero będziemy mieli pełno do czynienia, jeżeli będziemy jeszcze o coś więcéj dbali, jak o samą tylko wolność.

Arystokracya nie jest czczą marą, nienależy do rzędu straszydeł, jakie stare piastunki zwykły wynajdywać dla dzieci. Nikt tego co do innych krajów, które pod względem wykształcenia polityczno-socyalnego daleko wyższe od nas zajmują stanowisko, nieprzyzna, nawet my sami tego nieprzyznamy. I my sami mamy wmawiać w siebie, iż w naszym kraju, w którym wszelki rozwój wyobrażeń politycznych i socyalnych tak dotkliwie był przygnębiany, nie masz arystokracyi, iż to tylko czcza mara, iż to figura, wynaleziona przez stare piastunki do straszenia dzieci? Coby powiedział liberalny lub nieliberalny Anglik, Francuz lub Amerykanin, znający jakokolwiek stosunki własnego kraju i historyą Polski, gdyby mu Polak oświadczył, iż u nas arystokracyi nie ma? Możeby nic nie mówił, ale zaiste pustym by się roześmiał śmiechem i pomyślałby sobie, iż to bajeczka, przez niańki dla uspokojenia i uśpienia dzieci wynaleziona. Instynktem bardzo naturalnym a na doświadczeniu opartym wiedziony, oceniłby od razu człowieka, zdolnego wynurzyć się z podobném zdaniem, wymiarkowałby od razu, iż to albo człowiek, który sam z urodzenia lub przekonania należy do arystokracyi, człowiek, który tak się wżył w arystokracyę, iż oślepiony jéj niewidzi, lub człowiek bez znaczenia, który, niepopłacając u swoich, czepia się arystokracyi i ogrzewa promieniami jéj względów. ✝

Termin do wydzierżawienia gospodarstwa w Lasku pod liczbą 18. na dzień 27. Kwietnia r. b. tamże przypadający, niniejszém się znosi.
Poznań, dnia 17. Kwietnia 1849.

Królewski Sąd powiatowy;
drugiego wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany przekonał się, iż doniesienia o występkach zaszłych i wnioski względem ukarania winnych, nie tylko przez osoby prywatne, ale nawet przez władze tak jak dawniéj, sądom bywają podawane. To go powoduje zwrócić uwagę osób interessowanych, iż podług prawa z dnia 3. Stycznia r. b., a mianowicie podług §. 1., 2. i 9. podobne doniesienia i wnioski, właściwemu prokuratorowi stanu lub też prokuratorowi policyjnemu podawane być powinny, który, jeżeli śledztwo sądowe za uzasadnione uzna, wytoczy skargę o wskazaną mu zbrodnię przed właściwym sądowym urzędem. Tylko w razie niebezpieczeństwa w zwłoce może Sąd według §. 5. rzeczonego prawa, nie czekając na wniosek prokuratora, wszelkie takowe poszukiwania, aresztowania lub inne rozporządzenia przedsięwziąść, które są koniecznie potrzebne, ku przeszkodzeniu jakowego przyćmienia sprawy. Aby jednakże prokuratorowie stanu i policyjni byli w stanie wskazane im przestępstwa natychmiast ocenić, i podług tego kroki swe rozpocząć, i aby ile możności uniknąć zwłoki z zapytań czas marnotrawiących i obszernych korrespondencyj, wypada, ażeby doniesienia takowe zawierały wszystko co do rzeczy należy w zupełności i z dokładnością, oraz z wskazaniem dowodów na każdy z osobna czyn.

W szczególności zaś szanowne urzędy policyjne, ze względu na §. 4. wzmiankowanego prawa, wedle którego takowe również jak dawniéj mają obowiązek poszukiwania przestępstw i wykonywania wszystkich środków, które służą ku wyświeceniu rzeczy a zwłoki żadnéj nie cierpią, — upraszam niniejszém, aby poszukiwania do zakresu ich władzy należące, i owém prawem im nakazane, względem istoty czynu, sposobu, czasu i miejsca występku, względem wyposródkowania mniemanego przestępcy i jego osobistych stosunków, również istnące dowody, lubo w krótkości, ile się jednakże da, jak najdokładniéj przedsiębrały i na téj drodze przysposobiły mi bezzwłoczne wytoczenie skargi.
Poznań, dnia 16. Kwietnia 1849.

Tymczasowy Nadprokurator *Seger.*

My połączeni stolarze przenieśliśmy na dniu dzisiejszym skład nasz mebli do domu Pana Duchego nad księgarnią Mittlera na rogu starego rynku i ulicy Nowéj.

Donosząc o tém tutejszéj i zamiejscowéj Szanownéj Publiczności, mamy honor zarazem polecić jéj względom nasze znaczne zapasy najpiękniejszych mebli mahoniowych, brzozowych, jakoteż złoconych ram z zwierciadłami i posadzek gotowych. Roboty nasze są z dobrego materyału, pod naszym dozorem wykonane, a zatém za dobroć i trwałość ich ręczyć możemy; kładziemy też na nie jak najumiarkowańsze ceny.
Poznań, dnia 15. Kwietnia 1849.

Połączeni stolarze: Poppe i Gloger.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 16. Kwietnia 1849. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta . dt.	—	24	5	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	9
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 91. w Piątek dnia 20. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Szlezwig i Holsztyn.

Wzięcie wstępnym bojem okopów pod Düppel dnia 13. Kwietnia. — Wieś kościelna Düppel, leżąca na Sundewitt, rozciąga się jak wiadomo tuż przy gościńcu głównym prowadzącym z Gravenstein na dół ku przewozowi alseńskiemu, utrzymującemu komunikacyą półwyspu Sundewitt z wyspą Alsen. Lecz przewóz ten dawno już jest nieczynnym od czasu jak Duńczykowie Alsen obsadzili, a za to zbudowano most łyżwowy na cieśninie alseńskiéj, który od strony Sundewitt silnym, działami licznie opatrzonym okopem przedmostowym zasłoniono. Dla zabezpieczenia tym silniejszego owego naczółka i zabarykadowania drogi jedynéj wiodącéj do cieśniny alseńskiéj, usypano już w roku zeszłym okopy znaczne pod wsią Düppel, i obsadzono działami wielkiego kalibru, i teraz także zaraz po wypowiedzeniu rozejmu artylerya duńska miejsce to zajęła. — Dowódzcy wojsk niemieckich przewidzieli zapewne, że opanowanie wyspy Alsen a przynajmniéj zniszczenie mostu łyżwowego prowadzącego od wyspy do Sundewitt koniecznie jest potrzebnem dla zakończenia jednym zamachem wojny całéj. Gdyż Alsen służy Duńczykom niejako za kryjówkę, z któréj mogą na Sundewitt robić wycieczki i tam mniejsze oddziały wojska niemieckiego w linii pierwszéj stojące napadać i rozbijać, a potem dopiąwszy zamiaru swego przed siłami znaczniejszemi znowu się spiesznie cofnąć pod opiekę okopów i okrętów wojennych. Do bitwy walnéj niebyłoby zaś nigdy przyszło, gdyż w polu otwartem Dania nie mogła się puszczać na wykonanie planu jakiego, armia jéj bowiem zanadto jest zniechęconą i zdemoralizowaną. Chcąc zatem zapobiedz utarczkom bezkorzystnym, i niepokojeniom wzajemnym a zarazem łupieztwu sprzeciwiającemu się prawu narodów tamę położyć, trzeba było albo Duńczyków z Alsen zupełnie wypędzić, albo przynajmniéj most na cieśninie zbudowany zniszczyć, aby im drogę do Sundewitt przeciąć. — Ztąd na naradzie wojennéj dowódzców wojska bawarskiego i saskiego stanęło już dnia 12. m. b. w południe, aby na okopy pod Düppel uderzyć, i natychmiast stósowne do tego wydano rozkazy. W nocy już pościągano bliżéj bataliony i świtaniem rozpoczęto działanie. Bawary, w liczbie około 5000 przyszli do Snogbeck, Satrupi i Stenderup, Sasy pod dowództwem księcia Alberta, około 6000, od Atzbüll, Lundgard i Nübel i połączyli się w okolicy Rackebüll, zkąd widać już okopy Düppel, i kolumny w szyk bojowy rozwinęli. Skrzydło prawe tworzyli Sasi, lewe Bawary, a środek artyleria połączona z 6 bateryi pod zasłoną pułku jazdy bawarskiéj. Około godziny 8 artylerya ogień rozpoczęła; 30 dział niemieckich rozmaitego kalibru zagrało, którym Duńczykowie z swoich 36 odpowiadali; zrazu spustoszenie wielkie w szeregach naszych zrządzili, gdyż daleko skuteczniéj do rozwiniętych kolumn bawarskich i saskich kartaczów użyć mogli, aniżeli wojska niemieckie przeciw nieprzyjacielowi okopami zakrytemu. Granatami zapalono w Düppel młyn i kilka posad wiejskich, a nawet kościół był już w wielkiem niebezpieczeństwie. Teraz niepozostawało nic innego, jak pójśdź na bagnety. Uderzono w bębny, trąby zabrzmiały, i wśród grzmotu dział i krzyku żołnierzy, pospieszyły szeregi ku okopom. Wielu tam jeszcze kartacze i kule broni ręcznéj zmiotły, ale lubo się stósy trupów tworzyły, tym zajadléj Niemcy nacierali. Nakoniec wdarli się na okopy, tu dopiero rozpoczął się bój krwawy, oko w oko; po krótkim oporze Duńczykowie ulegli, i opuszczając wszystkie działa swoje, umykali bez zatrzymania się drogą wiodącą ku mostowi, dla zaniesienia do Alsen wieści niepomyślnéj o przegranéj; gdy tymczasem na okopach zdobytych zatknięto sztandar barw niemieckich. Około południa zwycięztwo było zupełnem.

Rozkazano natychmiast artyleryi, aby za nieprzyjacielem uciekającym pospieszyła, i okop przedmostowy zniszczyła; co nadspodziewanie się udało, mimo obrony zaciętéj ze strony nieprzyjaciela; tak iż około wieczora wszystkie okopy z téj strony usypane, jakoteż część mostu zniszczono. Trudno będzie teraz Duńczykom z ich kryjówki robić wycieczki na Sundewitt, i z téj strony wojsko związkowe niepokoić. W porcie pod Sonderburgiem niebyło okrętów żadnych, ale miasteczko to liczące do 3000 mieszkańców, w Alsen nad brzegiem morza wschodniego położone, granatami zapalono, i w chwili kiedy wiadomość ta odchodziła, całe stało w płomnieniach. Jest to bitwa wygrana, która z stron obydwóch wiele krwi kosztowała. Według doniesień niemieckich poległo podobno na miejscu z Sassów i Bawarów do 1000 żołnierzy, a Duńczykowie stracili 3000 w zabitych, a rannych i jeńców bez liku. Stosunek ten zdaje się nieprawdziwym zwłaszcza że Niemcy sami przyznają, iż Duńczykowie, będąc zakryci okopami, w kolumny ich rozwinięte kartaczami strzelali, chyba że we wsi Düppel po kroacku sobie z jeńcami zabranemi postępowali.

Altona, dnia 13. Kwietnia. — Z portu Eckernförde widziano 4, podług innych nawet 14 okrętów wojennych duńskich, które od wczoraj krążą w téj okolicy, zapewne w myśli odebrania fregaty Gefion. — Pod Kiel także pokazał się statek parowy. — Do ministerstwa rzeszy w Frankfurcie podobno doniesiono, iż z owych 84 dział Christiana VIII. znaczną część już z wody wydobyto, przyczém się pokazało, że działa te nie są żelazne, ale z pięknego spiżu ulane. Szczątki rozbitego okrętu, pływające jeszcze po wodzie, chojnie wynagrodzą pracę łożoną około wydobywania reszty armat zatopionych.

Austrya.

Ołomuniec, d. 7. Kwietnia. — Dziś rano przybyło tu z Wadowic pod eskortą 40 żołnierzy 61 polskich emigrantów, powiększéj części młodych ludzi, i po półtorygodzinnym wypoczynku znowu odjechali; nadeszły kuryerem rozkaz, poleca odstawienie ich do Józefsztadu. Według opowiadania dowódcy tego transportu porucznika Förster usiłowali oni w połowie drogi ze Skoczowa do Cieszyna, na Ogrodzieńskiéj górze rozbić eskortujących żołnierzy, i z tego powodu wzmocniono eskortę w Cieszynie 20 ludźmi z pułku Schönhals.

Ołomuniec, d. 16. Kwietnia. — Windischgrätz przybył tu dzisiaj z Pesztu i mówią, że go zamianowano wielkim ochmistrzem dworu. Wątpią jednak, żeby naczelny wódz teraz chciał się uwijać z szambelanami i lokajami przy stole. Przynajmniéj tak mu zapłacono za bombardowania kilku stolic i za sądy doraźne. — Pensionowano wielu dowódzców za uchybienia, hrabię Zichy za poddanie Wenecyi, hr. Ludolfa za konwencyą zawartą w Treviso, jenerała Auera za ucieczkę z Udine, feldmarszałka Mertz za wydanie fortecy Komorn węgierskiemu wojsku, gubernatora Pesztu Wrbna za przegraną bitwę pod Szolnok. Jenerał Brandek i feldmarszałek Castiglione, który się wylizał z odniesionych ran w Krakowie, objęli dowództwo w armii działającéj w Węgrzech.

Wiedeń, dn. 16. Kwietnia. — W skutek rosporządzenia cesarza ma być najdaléj do 10. Maja ściągnionym korpus z 22 do 25,000 żołnierzy złożony na Marchfelde pod Wiedniem, a drugi korpus około 15,000, w okolicy Pettau w Niższéj Styryi. Dowiadujemy się, że korpus rezerwowy trzeci ma się zebrać w Czechach w okolicy Taboru i Budweisu. Rosporządzenia te dowodzą najlepiéj, jak sprawy stoją w Węgrzech.

Nie potwierdza się wiadomość, jakoby feldmarszałek Hajnau ze swym korpusem 30,000 miał ruszyć z pod Wenecyi do Węgier, owszem Radetzki oświadczył, że mimo zwycięstw odniesionych nad Włochami nie może się obejść bez znacznych sił, ponieważ każdéj chwili gotowi są Włosi powstać. Natomiast wysyłają zbytnią tam kawaleryą, ułanów i chevaux legerów do Węgier, ażeby przez powiększenie kawaleryi, można stawić czoło jeździe węgierskiéj, która teraz liczy 94 szwadronów wybornéj jazdy. Jak wielkie siły mają Węgrzyni, pokazuje się ze skrzydeł armii węgierskiéj pod Batyanim i Dębińskim. Mówią nam, że 50,000 wojska posiłkowego idzie wzmocnić naszą armią, ale temu nie wierzymy, bo zkąd brać wojsko, kiedy z niego całkiem ogołocono Czechy i Galicyą. Równie niewierzymy odgrażaniom dzienników Rossyanami, bo nimi straszą od Marca roku ze-

Digitized by Google

szłego, a więc przeszło rok, a żadna armia rossyjska interwencyjna dotąd w pomoc nienadeszła. Jest to twardy orzech do zgryzienia.

Ciekawe są niektóre ustępy i podania Rajaczyca patryarchy do feldm. Rukawiny: »Podczas, kiedy tu z moją radą nad dobrem kraju przemyślam, włóczą się z miejsca na miejsce ułany Szwarcenberga, zrucają co dopiero osadowione wyszłe z woli narodowéj władze, zdzierają z wież i budynków narodowe sztandary i odznak narodowych nosić zakazują, przeszkadzają stanowieniu władz miejscowych, co więcéj, nie zezwalają na przesyłki prowiantu dla wojska pod rozkazami jen. Teodorowicza. A kiedy się który komendant, jak n. p. rotmistrz Mengen dopomina od serbskiego komitetu obwodowego, aby tenże nie działał w obrębach fortecy, wykrzykują na władze nasze miotając na nie obelgi, jako to: »serbskie włóczęgi« i t. p. Dochodzą mnie zewsząd wieści, że pałamarowanie to żołdactwa rozprzestrzenia się coraz szerzéj, rozbrajają Serbów, a ustanowiwszy sędziego Niemca, nakazują dlań posłuszeństwo i poszanowanie, a czynią to wszystko w imieniu Waszéj ekscellencyi; na tém honor mój i całéj Serbii cierpi niewypowiedzianie.

Z depeszy gabinetu wiedeńskiego do pana Schmerlinga, austryackiego pełnomocnika przy niemieckiéj władzy centralnéj w Frankfurcie, wyjmujemy co następuje: »Parlament nie odpowiedział powziętym o nim nadziejom. Miasto jednych, potężnych, zatém wielką przyszłość mających Niemiec, dążył do utworzenia jakiegoś idealnego państwa, do formy, któraby tylko sprzyjała rozwolnieniu, a może i pozrywaniu związków jednoczących odwiecznie rozliczne niemieckie szczepy. Nie jest naszym zamiarem przebiegać tu czynności parlamentu od chwili jego zebrania się, i bliżéj wyłuszczyć szkody z jego ciągłego wachania się i wdzierania po za obręb władzy wykonawczéj. W miejscu tém przytoczę tylko i wyświęcę te uchwały, które nas bezpośrednio dotykają i które muszą wpłynąć na stanowisko, jakie nam w skutku tychże uchwał i w danych okolicznościach zająć należy. Od czasu, jak teraźniejsze ministerstwo wypowiedziało we wstępnym swym programie z dn. 27. Listopada r. z. zamiar połączenia wszystkich krajów i plemion monarchii austryackiéj silnym węzłem wspólnéj konstytucyi — od tego czasu utworzyło się w zgromadzeniu narodowém stronnictwo, które wszelkich dokładało usiłowań, ażeby niepodobnym uczynić dalszy nasz związek z Niemcami. Sądziło ono, iż cel ten osiągnęło, przeprowadzając rozporządzenia §. 2. uchwalonéj w Frankfurcie konstytucyi, która przepisuje osobną konstytucyą, rząd i administracyą dla niemieckich krain, mających wspólnego z niemieckiemi naczelnika państwa. Łatwo było przewidzieć, że podobne rozporządzenia nie mają być pogodzone z zasadami jedności austryackiego cesarstwa, któreśmy nietylko zapowiedzieli, ale też i dostatecznie upowodowali a następnie w życie wprowadzili. Niechże więc ci, którzy pomimo to sprowadzili tę, przez żadną konieczność nie nakazywaną uchwalę, niechże ci odpowiadają także za jéj skutki. Daléj zgromadzenie narodowe oddaliło się przez postanowiony w dniu 27. z. m. wybór dziedzicznego naczelnika państwa do utworu zamierzonego państwa związkowego (Bundes-Staat) i zbliżyło się do form jednolitego państwa, (Einheis-Staat) w sposób, który żadną miarą z samodzielnością pojedyńczych niemieckich rządów pogodzić się nie da, ile, że ta samodzielność może tylko dla głównych celów związkowych uledz koniecznemu ograniczeniu. Wreszcie zgromadzenie narodowe przez swoją uchwałę z d. 28. z. m. rozporządzające ogłoszenie i wykonanie ogłoszonéj przez siebie konstytucyi państwa, opuściło drogę kojarzenia, do któréj jedynie uprawnionem było i którą sobie rządy wyraźnie zastrzegły. Jednocześnie przez wyszłe samowolnie z niego oświadczenie nieustającego sejmowania aż do zejścia się nowego, zwołać się mającego sejmu państwa, zajęło zgromadzenie narodowe stanowisko nieprawne, a rządy niemają żadnego upatrywać powodu, ażeby toż samo stanowisko zajmować. Austrya, ściśle z Niemcami połączona przez tak długo istniejącą wspólność, przez płynące z niéj nierozdzielne interesa i przez do dziś dnia jeszcze bez wątpienia ważne traktaty, nie może się wyrzec i nie wyrzecze się nigdy podobego związku. Jeszcze rzesza niemiecka, jak ją traktaty stworzyły, nie jest rozwiązaną; jeszcze istnieją prawa i obowiązki jéj członków. Aczkolwiek więc jednak w przytoczonych okolicznościach nie możemy obecnie brać udziału w państwie związkowém, jak go uchwały zgromadzenia narodowego utworzyć zamierzają, chociażby nawet z zastrzeżeniem praw, które nam historya i traktaty zapewniają, to przecież nie przestaniemy ciągłego brać udziału w losach dawnych naszych związkowych i zawsze z radością gotowi będziemy dowieść tego udziału nawet po nastąpionéj zmianie stosunków. Takim jest zamiar i postanowienie naj. cesarza i pozostanie mu wiernym. Jako zaś naj. cesarz w depeszy méj z d. 4. Lutego do pana wydanéj, zawarował się najuroczyściéj przeciwko uległości pod jakbądź władzę centralną przez któregokolwiek z niemieckich książąt sprawowaną, tak niemniéj postanowił naj. cesarz konstytucyjnie przez siebie z reprezentacyą Austryą wykonywaną władzę prawodawczą nie uczynić pod żadnym warunkiem podrzędną obcemu prawodawczemu zgromadzeniu. Ponieważ naj. cesarz, jakom już o tém uwiadomił, raczył panu udzielić żądane uwolnie od teraźniejszego urzędowania, i hr. Rehberg zamianowany został jego następcą w takowém i już do Frankfurtu wyjechał, nic więc powrotowi pana nie stoi na przeszkodzie. Co się tyczy austryackich w parlamencie deputowanych, tedy posłannictwo ich, w skutek zawarcia narad o dziele *konstytucyi*, uważać należy za ukończone, i winni natychmiast *wrócić do ojczyzny*, gdyż niemogą już dłużéj należeć do zgromadzenia, które, *jakośmy już wyżéj* nadmienili, uchwałą swą z d. 28. z. m. zeszło z podstawy prawnéj.«

Zagrzeb, dn. 8. Kwietnia. — Wczoraj przybył tu z Wiednia jenerał Mayerhoffer i odjechał dziś do Belgradu z depeszami i orderami od cesarza do księcia Serbii (wielki krzyż orderu Lopolda) dla jen. Kniczanina (krzyż komandorski korony żelaznéj) dla serbskiego ministra spraw wewnętrznych Garasanina i prezydenta książęcego senatu Semicza (order Leopolda). Mayerhoffer zamianowany jest brygadyerem w Mitrowicach, i ma być przy boku patryarchy Rajaczyca. Ten zaś odebrał rozkaz z ministerstwa do uorganizowania wojewodowiny wspólnie i zgodnie z reprezentantami ludu serbskiego; téj to okoliczności przypisać należy zwołanie sejmu serbskiego do Zemlina na dzień 21. Maja. Według oświadczenia Mayerhoffera uchwaliło ministerstwo wzięcie województwa serbskiego w poczet samodzielnych krajów krajów koronnych i poczyniło niektóre zmiany w konstytucyi oktrojowanéj, pod względem ziem południowo-słowiańskich należących do korony węgierskiéj.

Ze Srzemu (Syrmia) 1. Kwietnia. — Zajścia jen. Rukawiny z narodem serbskim coraz więcéj się wzmagają; burzy on teraz Niemców przeciw Serbom. Opierając się na k. manifeście z 3. Października r. p. utrzymuje że kiedy całe Węgry w stanie oblężenia ogłoszone, a zatem i w Banacie, do władz wojskowych, t. j. do niego należy administracya téj ziemi; rozpędza więc zbrojnemi tłuszczami komitety serbskie, a tuż za nimi *komissya* z 7 członków, po największéj części z Madziarów złożona objeżdża Banat i w imieniu komendanta Temeszwaru organizuje urzęda administracyjne. Również i jen. Teodorowicz odstąpił swego ludu, któreu go miał godnością wojewody zaszczycić. Myliłby się ktoby w krokach tych dwóch jenerałów chciał szukać zmiany zasad politycznych, lub widział przejście do obozu i sprawy madziarskiéj, nie, jest to tylko uzuchwalenie się stanu jednego, dziś panującego samowładniéj niż samowładztwo samo, jest to panowanie miecza, istna gladiokracya. Ale serbskie wojsko, czy to z pogranicza, czy z tak zwanéj prowincyi wojuje za swoją ziemię i za swoją wolność, a nie pozwoli się jak inne wojsko ślepo prowadzić... Zresztą musimy powiedzieć żeśmy narodem dojrzałym, i niepotrzebujemy aby nam ministeryum konstytucye narzucało, my nie wiemy i nie chcemy wiedzieć *czy* istnieje jaka oktrojowana konstytucya; wcale nie jesteśmy nią wiązani, i nie uznamy jéj chyba wtenczas gdyby ją nasz sajm uznał i przyjął.

Galicya.

Lwów, 9. Kwietnia. — (Stan oblężenia w całéj Galicyi. Uzbrojenie chłopów przez rząd.) Z powodu zamierzonego utworzenia z różnych galicyjskich garnizonów wojskowego korpusu dla uspokojenia Węgier, wydało c. k. krajowe prezydyum do wszystkich pp. przełożonych obwodów następne rozporządzenie: JCK. Mość Najj. pan nakazał własnoręcznym swym biletem, aby korpus jeden wyruszył ztąd do Węgier dla rychlejszego uspokojenia tego kraju. Korpus ten składać się ma z jednéj części rozlokowanych po kraju wojsk. Drugie rezerwowe bataliony są wprawdzie bliskie swego kompletu, przeznaczone też są już dla miast głównych i cyrkularnych załogi, i obmyślona wojskowa obrona wąwozów na pograniczu węgierskiem i na Bukowinie. Jednakże siła wojskowa w powszechności mianowicie zaś co się tyczy pozostałego w kraju starego żołnierza, uszczuplała. Zadaniem teraz jest rządu, nawet pośród tych okoliczności utrzymać w kraju spokój i porządek. Usiłowania te bez wątpienia otrzymają pomyślny skutek, zwłaszcza przy podwojonéj czynności politycznych rządowych organów, oględności i sprężystości ich działania, przy pozyskaniu dzielniejszego moralnego wpływu, i zresztą przy pomocy pozostającéj w kraju zawsze jeszcze znacznéj siły wojskowéj, aczkolwiek z młodego wojska składającéj się, lecz znanéj z wierności swéj i poświęcenia. Nie wątpię o tém i na chwilę, że WM. obejmujesz całą ważność swego zadania, jakoż sądzę z pewnością, że przy oględności i żarliwości Jego zadanie to zostanie należycie wypełnione, i że WM. położonego w nim zaufania w niczem niezawiedziesz. — Staraniem też WM. być ma doglądać przydzielonych sobie urzędników, aby równymże ożywieni duchem, według wszelkich sił swoich do dobra powszechnego przyczyniali się. — Gdyby WM. dostrzegał zaniedbującego się w służbie którego urzędnika, lub gdyby czynności lub mowa jego wykazywały nieprzyjaźne jego dla rządu usposobienie lub dwuznaczne obchodzenie się, tedy masz mu WM. przypomnieć dobitnie zaprzysiężone obowiązki jego, a jeśliby to natychmiast nie skutkowało, tegoż zasuspendować, i do usunięcia stanowczego tutaj sprawozdaniem przedstawić, zwłaszcza że rząd jest obowiązanym, wszelkie czynności jakoteż i zaniechania swych organów, ku dobru ogólnemu z największą surowoscią doglądać i sądzić. Jakkolwiek najzagorzalsze głowy rewolucyjnego stronnictwa *nie* mogą się spodziewać najmniejszego skutku, z jakiegokolwiek usiłowanego powstania, zwłaszcza że massa ludu przychylna jest austryackiemu rządowi, a każdemu rewolucyjnemu ruchowi w najwyższym stopniu nieprzychylną, gdy nadto jest to w powszechności interessem rządu, spokoju i porządku, by każdemu ruchowi stanowczo przeszkodzić i nad utłumieniem go w samym zarodku pracować razem z wszystkiemi rządowemi organami; dla tego też jestto jeszcze najistotniejszym obowiązkiem rządu na to nastawać, by

Digitized by Google

wszystkie zarządzenia jego z całą dzielnością i sprężystością wykonane zostały, któreby kuszeniom się niespokojników zapobiegły, a kraj od wszelkich a wszelkich zaburzeń zabezpieczyły i uczyniły zbędną obcą pomoc, którąby w razie naglącej potrzeby od przyjaznego sąsiedzkiego państwa krajowi udzielona być mogła. Upraszam więc WM. i wzywam do ścisłego przestrzegania tych rozporządzeń, które prezydyum krajowe względem utrzymania pokoju i porządku czy to w powszechności lub szczegółowo wydało, jakoteż do czuwania nad tém, by to było wszędzie dopełnionem, ile że WM. za to samo i jedynie odpowiedzialnym pozostaje. Szczególnie zaś zobowiązuję WM. do jak najdokładniejszego dopełnienia poleceń wchodzących w zakres jego działalności, a mianowicie odnoszących się do ogłoszonego proklamacyą pana komenderującego jenerała stanu oblężniczego, w którym względzie WM. prezydyalném rozporządzeniem z dnia 10. Stycznia r. b. do l. 379. przesłano instrukcye. Wszelkie zatajenie broni, rozszerzanie buntowniczych lub rozdrażniających pism, tajemne zgromadzenia i przekroczenia przepisów paszportowych i meldunkowych, mają być jak najtroskliwiéj śledzone, wykraczający zaś c. k. wojsku dla postąpienia z nim według praw marcyalnych stawiony. Zresztą zechce się WM. zająć osobiście czuwaniem nad dopełnieniem jak najściślejszem w cyrkularnem urzędowaniu przepisów względem obcych, powziąść dokładną wiadomość o podobném w sprawach paszportowych i meldunkowych urzędowaniu w całym obwodzie, a mianowicie po miastach, a przeciw zwierzchnościom i urzędnikom, którzyby te wielce ważną gałęź policyjnego porządku całkiem lub w części tylko nie zachowywali, z największą surowością postąpić i na wprowadzenie tego porządku usilnie nastawać.

Ma to być najściślejszym obowiązkiem politycznych zwierzchności odsyłania do cyrkułu osób nieopatrzonych paszportami lub mających nielegalne tylko poświadczenia i wiza; cyrkularne urzęda zaś mają podobne indywidua w razie gdyby władza c. k. wojskowa nieprzedsięwzięła w téj mierze urzędowania, natychmiast odesłać na miejsce właściwe, a gdyby osoby te były politycznie podejrzane, podać je do wiadomości pp. przełożonych tyczącego się cyrkularnego urzędu. Dla powściągnięcia przejażdżek osób bez zatrudnienia zostających, mają być wydawane paszporta nawet w sąsiedzkie obwody tylko za wykazaną potrzebą i na czas wyznaczony, a niewydawane bez potrzeby na przeciąg całego roku i do wszystkich cyrkułów w Galicyi, jak to po niektórych cyrkularnych urzędach bywało w zwyczaju. Nawet przy widymowaniu paszportu wypada dochodzić potrzeby podróżowania, a gdyby ta się nie okazała, odesłać stronę do domu. Muszę w końcu podać szczególnéj pieczołowitości WM. zapowiedziane pospolite ruszenie, i przytém zalecić i upraszać, by przy zwołaniu w téj mierze urzędników gmin cel tego środku, jakoż niemniéj powinności przy utrzymaniu spokoju, porządku i pilnowania spraw z obcymi w gminach jasno i należycie wyłożone im były, i oraz za najściślejszy miały sobie obowiązek, utrzymania ludu wiejskiego przy jego ruszeniu w porządku, aby nie dopuścił się żadnego nadwerężenia praw świętych cudzéj własności, i niedozwalał sobie żadnéj dowolności z przytrzymanymi obcymi, lecz by ich odstawiano zwierzchności do tego przez urząd cyrkułowy wyznaczonéj, która dalszego urzędowania ma pilnować. O każdém znaczniejszém zdarzeniu raczy mni WM. bezzwłocznie, a w razie ważnych wypadków sztafetą natychmiast zawiadomić.

Czerniowce 30. Marca. — Kreishauptman Bach, a teraz szef ziemi koronnéj, wydał niedawno temu następujące rozporządzenie: Wedle §. 1. konstytucyi z d. 4. b. m. jest Bukowina osobną ziemią koronną; urząd więc cyrkularny w Czerniowcach ma od dzisiaj czynności urzędu krajowego aż do ostatecznego urządzenia urzędów administracyjnych rozpocząć, a zatém z ministeryum bezpośrednio korespondować, i w ogóle jako gubernium polityczne prowadzić sprawy W wypadkach rekursów tylko, jako i w tych gdzie wedle istniejących dotąd praw rozstrzygnienie ostateczne gubernium przysługa; wypada się odnosić do gubernium lwowskiego.

Gazeta opawska z d. 11. donosi, że polski wychodźca Dunajewski, odbywszy nauki w wielkiéj szkole powstańczéj w Paryżu, zawitał teraz do głównéj kwatery Koszuta i zaraz został zamianowany ministrem wojny.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, dn. 31. Marca. — Możnaby powiedzieć, że Siedmiogród teraz w Bukareszcie, tak wielu tutaj teraz widać wychodźców z Siedmiogrodu. Większa część tych stronników czarnożółtych z przestrachem takim siedziby swoje opuszczała, iż tak przyszli, jak stoją. Mieszkańcy Bukaresztu takiegoż samego ducha, a szczególniéj rodu niemieckiego przyjmują ich z otwartemi rękami, tak że nietylko pojedyńcze osoby, ale całe nawet familie znalazły pomieszczenie u przyjaciół i znajomych, a w niektórych domach prywatnych urządzono stoły bezpłatne na 20 do 30 wychodźców codziennie, tak iż niepotrzebują troszczyć się o swoje utrzymanie. Pochopność takowa do przysługiwania się tym wychodźcom niepochodzi zapewne tyle z wrodzonéj dobroci serca jak raczéj dla przypodobania się rządowi, a może nawet z jego polecenia, gdyż w domach obydwóch naczelników armii okupacyjnéj tak rossyjskiego jak tureckiego także codziennie żywią znaczną liczbę wychodźców niemających utrzymania żadnego, i dają im zapomóżki znaczne tak z funduszów publicznych jako też prywatnych. Rządy liczą, iż po wyludnieniu kraju Siedmiogrodzkiego będą potém miały z nich zaród nader przychylnego nadal plemienia.

Wczoraj podoficerowie pułku rossyjskiego modlińskiego wyprawili bankiet podoficerom garnizonu tureckiego w ujeżdżalni księcia Karola Ghiki, uroczystość zmierzającą do szczerego pobratania się. (Z jakiego funduszu? czy ztego żołdu nędznego, jaki wojsko rossyjskie pobiera?) — Lokal był urządzony świetnie po wojskowemu, przy wchodzie stały 2, a po bokach 6 piramid broni rozmaitéj, po nad tém wszystkiem umieszczono 2 obrazy, cesarza Mikołaja i Abdul Meszida. Czterystu wojskowych tureckich zasiadło przy 4. wielkich stołach, pomiędzy nimi podoficerowie rossyjscy, którzy ich częstowali. Na galeryach znajdowali się jako widzowie jenerałowie obydwóch armii, komissarze cesarscy, konsul jeneralny rossyjski, agenci i konsulowie mocarstw zagranicznych, Kaimakam Kantakuzeno i inni znakomitsi urzędnicy miasta. Pierwszy puchar wzniósł podoficer rossyjski przemawiając po turecku na cześć sultana, drugi spełnił wojskowy turecki w języku rossyjskim na cesarza rossyjskiego. — Mówią, że jutro rossyjski pułk huzarów ma w tym samym lokalu wyprawić ucztę dla jazdy tureckiéj. — Z zabiegów tych jasno się pokazuje, jak chętnie oba te rządy sąsiednie chciałyby z pamięci żołnierzy wyrugować urazy dawne i nienawiść wrodzoną; i że to do ich zamiarów jest bardzo potrzebne.

Włochy.

Turyn, d. 6. Kwietnia. — Radetzki wydał rozkaz, aby wszyscy mieszkańcy Nowary w przeciągu 24 godzin broń wszelką oddali, w przeciwnym bowiem razie każdego broń jakąkolwiek posiadającego bez względu najmniejszego według prawa doraźnego rozstrzelać będzie. Azatém takie już dokazuje sobie Austryak w miastach piemontskich. Postępowanie tak jest dla króla Wiktora Emanuela bardzo dogodne; nie potrzebuje sam obywateli swoich rozbrajać. Dziennik Opinione donosi obszernie o postępkach haniebnych Austryaków w Brescii. Domy, w których się mieszkańcy zatarasowali, chroniąc się przed barbarzyństwem Kroatów i Niemców, dziczta powiększéj części podpaliła tak, że wszystkie osoby w nich się znajdujące, mężczyzni, kobiety i dzieci w płomieniach śmierć srogą znalazły. Od roku 1512., kiedy Francuzi pod dowództwem Gostona de Foix Brescią wstępnym bojem zdobyli, nie widziało miasto owo tak okropnych zbrodni, a nawet to co się działo przy zdobyciu szturmem w wieku 16 było tylko igraszką dziecinną w porównaniu do tego, czego się te zwierzęta drapieżne Austryi w roku 1849. dopuszczały. Ale naturalnie Brescią należało przykładnie ukarać! Czy nie pierwsza się ona w roku zeszłym oświadczyła za przyłączeniem do Piemontu?

Toskania. — Na posiedzeniu dnia 3. Kwietnia po długich i zaciętych utarczkach, których nieprzyjaciele Guerrazzego złość swoję całą przeciwniemu wywarli postanowiło zgromadzenie, stósownie do wniosku komissyi wykonawczéj, aby: 1) wszelkie obrady względem formy rządu i połączenia się z Rządem zawiesić, 2) aby zgromadzenie odroczyło się do dnia 15. Kwietnia, ale deputowani w Florencyi pozostali, 3) naczelnik komissyi wykonawczéj nie może pod karą za zbrodnią stanu nic o losach Toskanii stanowić bez przyzwolenia zgromadzenia. Może jednakże dla opędzenia potrzeb kraju i prowadzenia wojny o wolność wydać bonów skarbowych do dwóch milionów. Postanowienie to przeprowadzone przez Guerrazzego przyczyniło się tym więcéj do podejrzenia, że WKsiążę ma znowu powrócić. Guerrazzi chciał tylko mieć wolne ręce do działania. To spowodowało go do oświadczenia, które w gazetach kazał zamieścić, a w którém ręczy, że nie myśli bynajmniéj o przywołaniu napowrót domu lotaryngskiego i że wiernym pozostanie postanowieniu sejmu co do punktu 3.

Francya.

Paryż, dn. 15. Kwietnia. — National wystąpił nareszcie ze swoim manifestem. National zachwala siebie i konstytucyą przed wyborcami, bo chce być wybranym. Któryż National? Czy National z r. 1834? Nie. National z roku 1848., National Cavaignaka, a Cavaignak Nationala. Jakiż jego program? Rzeczpospolita i konstytucya, obie rzeczy przez niego, jak powiada założone. Dobrze! A cóż republika i konstytucya Francuzom przyniosła? Wypędzenie królów i organizacyą publicznego wspierania! Wypędzenie królów; zaprawdę jest to zaprowadzenie rzpltéj. National jak się samo przez się rozumie, uznaje rzeczpospolitą Cavaignaka i bije przeciw manifestowi poitierskiemu, ponieważ ulica poitierska ani słowa nie wspomina o rzeczypospolitéj i wykryśliła Cavaignaka ze swojéj listy kandydatów. Z ulicą poitierską całkiem zerwali National i Cavaignac. Ale jak sobie postąpić ze stronnictwem demokratycznem? National o niém wcale nie wspomina, a jednakowoż tuli się do tego stronnictwa. Konstytucya pozwala na assistence, to jest na wsparcie żebraków, stronnictwo demokratyczno-socyalne żądą prawa pracy, dla tego National, który, że tak rzeczemy, napisał konstytucyą i przeprowadził ją w zgromadzeniu narodowém, pragnie organizacyi wsparcia żebraków. Ale czy to nie jest koncessyą, którą czyni National prawu pracy, czy to nie dowodzi wykluczenia go z koła poitierskiego?

Inaczéj mówi stronnictwo góry. Mówi wręcz przeciw konstytucyi, doszło do przekonania, że Paryż w Mediolanie, Peszcie, Wiedniu, Genui, Krakowie, Lwowie i Warszawie zbombardowano. Żąda przeto przedewszystkiém zbrojnéj interwencyi, a co do wewnętrznéj polityki, prawa pracy. Zwrot podatku 45 centimów, jest tylko opisem zwrotu biliona zapłaconego za restauracyi, i w tém się zupełnie różni od Nationala, który

Digitized by Google

o tych rzeczach wcale nie wspomina. Mamy więc oprócz manifestu stronnictwa demokratyczno-socyalnego, program góry. W tym manifeście oświadcza góra, że nie założy żadnego komitetu wyborczego. Jako stronnictwo Nationala robi koncessye górze, która się wzajemnością wcale nieodwdzięcza, tak stronnictwo góry widzi się zmuszoném czynić wielkie koncessye stronnictwu ludu, właściwemu proletaryatowi, zwolennikom Raspaila, Blanquiego i Barbesa, aby nie stracić głosów podczas wyborów. Wybornie skreśla stronnictwo góry politykę zgromadzenia konstytucyjnego: słabą była na zewnątrz, okrutną na wewnątrz. Jacy ludzie zasiadali w zgromadzeniu narodowém? Ludzie korkowi, rzuceni na dno podczas rewolucyi, wypłynęli teraz na wierz wód wezbranych, bo mężowie rewolucyi zapomnieli przywiązać im do nóg ciężarów. Jakież szczęście, że zgromadzenie stawa u swego kresu. Rozprawia jeszcze przy swoim schyłku, »czyli parom i szambelanom ma Francya jeszcze daléj płacić pensye«, z których najmniejsza wynosi 24,000 fr., a minister finansów uważa te pensye, za kwestyą ludzkości. W Paryżu znajduje się 300,000 proletaryuszów wystawionych na ostateczną nędzę, ale nie umieją tak zająć serca czułe członków zgromadzenia narodowego, jak ludzie, co rozkazali strzelać do marszałka Neja i co są płatni przez dwory zagraniczne! Zgromadzenie pozwoliło na wypłacanie dalsze pensyi tym nędznikom, parom i szambelanom. Dla tego wciąż po za zgromadzeniem słyszymy okrzyki: Daléj zwróćcie bilion franków! Precz z Windischgrätzem!

Najśliczniejszym atoli w te czasy jest manifest pana Guizot. Tworzy on dziesięć stron martwiących Thiersa. Jakiż piorun uderzył w ulicę Poitier! Guizot à ses amis! A więc Guizot ma przyjaciół po za ulicą poitierską. Ulica poitierska z Duvergier de Haurannem widzą w panu Guizot nieprzyjaciela swoich przyjaciół! Guizot wydał wojnę Thiersowi, utrzymuje, że właśnie zna najlepiéj organizacyą porządku i chce odprawić Thiersa z niczém. Publiczność, mówi on w swym manifeście, wie to, a w swém przeczuciu działa zupełnie zgodnie z zasadą. Czemuż publiczność nie wybrała jenerała Cavaignaka prezydentem rzeczypospolitéj? Czyliż Cavaignak nieodniósł stanowczego zwycięstwa na korzyść porządku? Jenerał Cavaignac jest szanownym człowiekiem, ale czy to z powodu swoich przyjaciół, czyto własnéj osobistości, niewydawał się być ludowi reprezentantem porządku. Lud oddalił się od niego i w massie otoczył imie, które mu pozostało w pamięci jako symbol porządku i siły. — Tak Guizot chwali Napoleona i bije na Cavaignaka, na wszystkich, a szczególniéj na Thiersa. Posłuchajmy, w jaki sposób chwali on Napoleona?

Trzy pierwsze rządy istniały we Francyi; cesarstwo, restauracya i monarchia z roku 1830; wszystkie trzy przekazały ludowi pojęcia porządku. Trzy te rządy były poważne, rząd obecny nie jest istotnym! O rzeczypospolitéj ani słówka. Guizot nie żałuje dawniejszéj swojéj polityki, przyznaje, że popełnił błędy, ale trzymał się porządku i postępu. Guizota manifest jest to bajanina bardzo czystym i płynnym językiem oddana.

Wczora strzelał się Ledru Rollin ze znanym ze swéj bezczelności legitymistą Denjoy. Po pierwszych strzałach oświadczyli świadkowie Felix Pyat i Baraguey d' Hilliers, że honorowi stało się zadosyć. Pojedynek nastąpił w skutek przemówienia się, przy rozprawach nad dozorowaniem wyborów przez policyą.

E. Raspail ukrył się przed zbirami mającymi go *odprowadzić do więzienia* i podwakroć wzywał wypoliczkowanego Pointa, aby się z nim *strzelał*. Point żąda sądu honorowego i niechce się stawić na pojedynek, utrzymując, że tę rzecz najlepiéj załatwi sąd poprawczy w Paryżu.

Sąd przysięgłych skazał wczora znów dziennik **le Peuple**, w osobie zawiadowcy Duchene, na pięć lat więzienia i zapłacenie 6000 franków.

Paryski sąd kazał zamknąć i zapieczętować bank ludu.

Monitor ogłosił listę wsparcie odbierających literatów. Pomiędzy nazwiskami znajduje się mnóstwo nazwisk niemieckich.

Dzienniki **Le Peuple Souverain** i **Republicain** nietylko są ścigane sądownie, ale prassy ich zapieczętowano, jak niegdyś **La Presse** przez Cavaignaka.

Huber zamieścił w dzienniku **la Revolution** dzisiaj z więzienia conciergerie datowaną obronę przeciw zarzutom Monniera.

Jenerał Aupick nasz reprezentant w Konstantynopolu żąda wzmocnienia tameczněj francuskiéj floty, ponieważ przewiduje, że wkrótce ważne zajdą wypadki nad Bosforem.

Jenerał Rybiński, ostatni naczelny wódz armii rewolucyjnéj polskiéj w r. 1831 udał się z całym sztabem do Rzymu, celem objęcia naczelnego dowództwa nad rewolucyjnemi legionami rzeczypospolitéj rzymskiéj.

Belgia.

Bruksela, d. 14. Kwietnia. — W Namur powstała bójka pomiędzy obywatelami a wojskiem, w któréj przyszło do krwi rozlewu. Nawet dziewczę jedno raniono, do którego izby schronił się jeden z cywilnych uciekając przed żołnierzami. Rozumiano, że przyaresztowanie burzycieli niedorzecznościom tym tamę położy; lecz się omylono, gdyż dnia następującego znów się bitwa wszczęła pomiędzy cywilnymi a ułanami, którzy się za swoimi towarzyszami uwięzionymi ujmowali. Pułkownik z kilku oficerami przybiegł dla rozłączenia bijących się, lecz w zapale bitwy nie zważano na ich powagę, i kapitana jednego jakoteż pułkownika samego szablami raniono. Około godziny 6 nareszcie udało się sile zbrojnéj stronnictwa walczące rozpędzić i pokój przywrócić. Na obydwóch stronach liczą po kilkunastu ciężko rannych. Jednemu obywatelowi młodemu strzaskano rękę i zadano trzy rany w głowie. — W środę niezakłócono więcéj spokojności. Ułanów zakonsygnowano w koszarach; piechota i żandarmi patrolowali po ulicach. W ciągu dnia tego aresztowano jeszcze pięciu obywateli i pięciu żołnierzy, w czwartek także kilku do więzienia sprowadzono. W Tongern podobnież dnia 11 zakłocono spokojność publiczną, ale z innego powodu. Biskup bowiem z Lüttich kazał we wtorek zamknąć kościół tamtejszych redemptorystów, gdyż duchowni innych kościołów zażalenia do niego podali, iż oni prawowiernych im bałamucą, rozdając codziennie pomiędzy lud zupy. Lud oparł się zatem rozporządzeniu biskupa, i o mało nieprzyszło do złupienia mieszkań plebańskich, wcześnie jednakże zapobieżono nadużyciom i spokojność przywrócono.

OBWIESZCZENIE

Podaje się niniejszém do wiadomości, iż obiór reprezentantów miasta w tym roku odbędzie się w dniu 20. Maja r. b., i to **we wszystkich 8 rewirach równocześnie:**

w pierwszym rewirze, obejmującym wszystkie domy stary rynek otaczające i w pośrodku położone, w sali posiedzeń reprezentantów miasta na Ratuszu;

w drugim rewirze, obejmującym wszystkie domy Nowéj ulicy, Szkolnéj ulicy, Wrocławskiéj ulicy, i pomiędzy téjże położone ulice, placu Wrocławskiéj bramy, Podgórnéj ulicy, Półwiejskiéj ulicy, Strzeleckiéj ulicy i Rybaków, na południe ulicy Strzeleckiéj położone, w magistratualnéj sali posiedzeń na Ratuszu;

w trzecim rewirze, obejmującym wszystkie domy Wodnéj ulicy, Garbarskiéj ulicy od Wodnéj ulicy aż do placu Bernadyńskiego, ulicy Wszystkich Świętych, ulicy za Bramką, Nowego rynku i wszystkich ulice aż do Wrocławskiéj ulicy z wyłączeniem téjże, placu Bernadyńskiego, Kolumbii i wszystkich zakładów z tamtéj strony rowu Rybackiego, przedmieścia Grobli i Stego Rocha, w domu szkolnym na ulicy Wszystkich Świętych;

w czwartym rewirze, obejmującym wszystkie domy ulicy Szerokiéj i wszystkich ulic pomiędzy ulicą Szeroką, Rynkiem, Wartą i ulicą Wodną, wyłącznie ostatniéj, w sali ratuszowéj na drugiém piętrze;

w piątym rewirze, obejmującym wszystkie domy Żydowskiéj ulicy, wraz wszystkich ulic pobocznych aż do ulicy Wronieckiéj, części miasta położonéj na wschód ulicy Żydowskiéj pomiędzy strugą młyńską Bogdańką, Wartą i ulicą Szeroką z wyłączeniem ostatniéj, ulicy Wronieckiéj, Marsztalskiéj, placu Kamlaryjnego, ulicy Kramarskiéj, ulicy Zamkowéj, góry sądowéj, ulicy Sieroncéj aż do ulicy Nowéj, ulicy St. Wojciecha, aż do granicy obwodu miejskiego, ulicy Małych garbar i wszystkich gruntów po lewéj stronie brzegu strugi młyńskiéj Bogdańki, w szkole miejskiéj na Małych garbarach;

w szóstym rewirze, obejmującym wszystkie domy Fryderykowskiéj ulicy, placu Sapieżyńskiego, ulicy Magazynowéj, placu działowego, ulicy Wilhelmowskiéj, placu Wilhelma, ulicy Lipowéj, ulicy Rycerskiéj od Berlińskiéj ulicy aż do rynku Nowomiejskiego, ulicy Młyńskiéj od Berlińskiéj ulicy, Nowomiejskiego rynku i ulicy Królewskiéj, w sali handlowéj w budynku wagi miejskiéj;

w siódmym rewirze, obejmującym wszystkie domy ulicy Berlińskiéj od końca zachodniego aż do ulicy Rycerskiéj, ulicy Rycerskiéj po południowéj stronie ulicy Berlińskiéj, ulicy Małéj rycerskiéj, miejskich gruntów przed bramą Berlińską, ulicy Św. Marcińskiéj, placu bramy Wrocławskiéj aż do bramy Berlińskiéj, ulicy Piekarskiéj, ulicy Ogrodowéj, od placu bramy Wrocławskiéj, Długiéj ulicy na zachód Półwsi, ulicy nad wałami od bramy Wildy aż do bramy Berlińskiéj, w domu szkolnym na St. Marcinie;

w ósmym rewirze, obejmującym wszystkie domy przedmieścia Chwaliszewa włącznie ulicy Tamskiéj, przedmieścia Tumskiego, Zagórza, Ostrowka, Środki i Zawad, w miejskim domu szkolnym na Chwaliszewie.

Xięga obywatelska, tudzież wykaz obywateli obieralnych przejrzane być mogą w biórach naszych podczas godzin służbowych.

Wedle §. 68. przejrzanéj Ordynacyi miejskiéj są obowiązani wszyscy obywatele, których prawa obywatelskie nie są zawieszone, stawić się na termin wyboru, wyjąwszy, iżby mieli słuszne przyczyny wymówienia się.

Nieobecni obywatele nie mogą mieć udziału w wyborze ani przez pełnomocników, ani przez głosowanie piśmienne, lecz uchwały przytomnych są dla nich obowiązującemi. Jeżeliby kto tak mało posiadał gorliwości obywatelskiéj, iżby bez prawnéj wymówki, niestawiał się na termina, wtenczas zgromadzenie reprezentantów miasta ma prawo uznać go za utracającego prawo głosowania i udział w publicznym zarządzie lub wyłączyć go na czas niejaki.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1849.

Magistrat.

W sklepie Kobylopolskim *przy ulicy* Nowéj od 20 m. b. sprzodaje się *kwarta* mleka po 1 sgr.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 18. Kwietnia 1849. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Żyta dt.	—	24	5	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	9
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Digitized by Google

№. 92. w Sobotę — dnia 21. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIESTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 18. Kwietnia. — Wciąż uwijają się kuryerowie pomiędzy Wiedniem a Berlinem, nie względem korony cesarskiéj lub jedności Niemiec, ale z powodu powstania w Węgrzech, któremu się bardzo powodzi. Rząd nasz obawia się, aby powstanie to w Węgrzech nierozszerzyło się i w polskich częściach kraju, dla tego wyszedł w tych dniach rozkaz ministeryalny, ażeby wszyscy Polacy przybywający z Austryi, a będący z prowincyi polskich pod panowaniem pruskiém, mieli zawizowane paszporty przez pruskiego posła w Wiedniu, jeżeli chcą się udać do prowincyi poznańskiéj. Kto tego wizum niema na paszporcie, tego do Prus niewpuszczają. Urzędnikom zagrożono dwuletniém więzieniem, gdyby niedopilnowali tego rozkazu ministeryalnego. — Głoszą tu, że Węgrzy wprost idą do Wiednia i że armia austryacka całkiem zdezorganizowano. Jeżeli Węgrzy korzystać będą natychmiast ze swych zwycięztw, nat. nczas skutki na los całéj Austryi będą stanowcze. Mówią nawet, że z Wiednia ruszyliby Węgrzy nawet Włochom na pomoc. — Dzienniki austryackie i pruskie zamieszczają i komentują noty austryackie i mowę króla pruskiego do deputacyi frankfurckiéj. Utrzymują, że lubo inne w nich słowa, rzecz jednak ta sama, niechcą jedności Niemiec z woli i uchwały ludu niemieckiego, tylko z ugody monarchów. Nieporozumienie w nocie austryackiéj przebijające, więcéj jest obliczone na zajęcie umysłów niemieckich sporem bez wpływu i skutków, podobnie jak wojna szlezwicko holsztyńska, dla ochłodzenia zapału wojennego.

Frankfurt n. M., 14. Kwietnia. — Dziś przedpołudniem pełnomocnicy 28 niemieckich rządów złożyli i podpisali oświadczenie w miejsce odpowiedzi na notę pruską z 4. Kwietnia, w którém mówią, iż bezwarunkowo w imieniu swych państw przyjmują konstytucyą uchwaloną przez zgromadzenie narodowe i zezwalają na przeniesienie godności sukcessyjnéj naczelnika rzeszy na króla pruskiego. Würtemberg, Hannower, Saksonia, Bawarya, Austrya nieprzystąpiły do tego oświadczenia.

Aachen, d. 15. Kwietnia. — Królewsko-pruski dyrektor tutajszego więzienia pan baron Maltitz przybył tu przed 18 laty goły jak bizun, jak to bardzo często trafia się pomiędzy baronami pruskimi i z tego powodu obmyślono mu utrzymanie przy więzieniu. Wyznaczono mu pensyi 600 tal. i wolne mieszkanie. Z tego żaden urzędnik jeszcze się nie wzbogacił, mając przytem rodzinę. Niedługo przecie uważano, że majątek pana barona wzrasta, bo kupował kamienice, urządził swój dom jak lord, a dawał wieczory jak książe. Wprawdzie przy stołach zasiadali tylko dostojni dygnitarze, którzy jako kuratorzy więzienia patrzeli przez szpary na swego wychowańca. Po upływie lat 10, gdy majątek barona już bardziéj raził, chciano zajrzeć do książek jego rachunkowych, ale te znikły, a Maltitz tylko otrzymał naganę lekką od rejencyi. Baron Maltitz już miał wówczas siedm dużych kamienic, które zahipotekował na imie szwagrowéj, biednéj kobieciny, utrzymującéj się ze wsparcia. W mieście i okolicy wszyscy wiedzieli, że baron Maltitz bogaci się robotami swych więźniów, ale to był patryota czystéj rassy, Prusak zabity białoczarny, przeto go ochraniano. Nakoniec głos publiczny przemógł, a Maltitza miano aresztować i oddać pod śledztwo sądowe, albowiem uzasadnione znalazły się przeciw niemu fakta, ale baron prysnął na dniu 11. Kwietnia i dotąd niewiadomo dokąd. Mówią, że rzucił się w objęcia swojego wuja, ministra Ladenberga.

Szlezwig i Holsztyn.

Flensburg 15. Kwietnia. — Spiesznie przewożono tu z Rendsburga do Düppel szlezwicko holsztyńskie pontony i wszelkie przybory do stawiania mostu. Okopy obsadziła artylerya ciężka i ztamtąd utrzymuje ogień ciągły przeciw redutom duńskim na Alsen; spodziewają się, że pod jéj zasłoną będzie się można przeprawić przez cieśninę. Strata z naszéj strony w zabitych i rannych była znaczną, lazarety u nas zapchane są Bawarami, Sasami i Hanowerczykami rannymi. Wojsko pruskie przechodziło tutaj dziś do Apenrade.

Z Sundewitt 16. Kwietnia. — Pionierów i pontonierów pruskich prowadzą spiesznie do Düppel, aby ich użyć przy przeprawie na wyspę Alsen. Dwunasty pułk pruski z Franfurtu nad Odrą żądał podobno, aby także miał udział w téj wyprawie. Młyn w Düppel bez potrzeby spalono, z rozpusty lub złośliwości; a teraz chcąc sprawkę tę pokryć jakimkolwiek płaszczykiem słuszności, rozgłaszają, że oficer jeden bawarski zapalił go granatem z rozkazu jenerała komenderującego, dla tego że młynarz miał Duńczykom w Alsen jakieś znaki dawać.

Francya.

Paryż. — Zgromadzenie narodowe. Na posiedzeniu d. 13. Kwietnia, rozprawiano nad budżetem, który przeszedł z łatwością aż do 10 rozdziału. Znaczny zaś spór zaszedł względu kredytu 440,000 franków, przeznaczonych na pensye dla byłych członków izby parów. Lherbette rzekł: pensye te powiązane były z godnością paroską, godność tę zniesiono, przeto i pensyi z nią powiązanych płacić nie trzeba. (Oklaski z lewéj.) Goudchaux: nie, nie, toby był zły przykład, gdyby prawne tytuły rozdzierano. Passy: byłoby to wydarciem karty z księgi honoru francuskiego, gdyby zniesiono te pensye roczne. (O! O!) Poczém zgromadzenie przyzwoliło na te pensye wypłacane byłym parom, głosami 346 przeciw 312. Dalszy ciąg w sprawach nie jest zajmującym.

Zgromadzenie narodowe. Na posiedzeniu 14. Kwietnia wchodzi na mównicę Considerant i w ten sposób przemawia: moja interpellacya nie dotyczy téj lub owéj osoby, zastósowaną jest do niebezpieczeństw, które zagrażają społeczności. Leon Faucher, teraz tu nieobecny, nazwał socyalizm morowém powietrzem i wystawiał go za źródło wszystkich niebezpieczeństw. Jego powaga akademicka i urzędowa może być wielką, ale w tém się myli, jak tego dowiodę, bo przez socyalizm jedynie można przywrócić pomyślność powszechną. Mój socyalizm jest socyalizmem pokoju, spokojnego przeobrażenia się. Mówca objaśnia feudalne instytucye i przychodzi do wniosku, że teraz w społeczności panuje anarchia. Anarchii téj dopatruje szczególniéj w przemyśle przez stosunek kapitału do pracy i w skutek konkurencyi. Z téj anarchii wkrótce rospocznie się walka klass, téj chce zapobiedz. Mówca czyta z rękopismu rzecz o falansterianizmie i tak daléj powiada: dajcie mi 12 do 1600 hektarów roli, dla założenia falansteru i sprawdzenia mojéj teoryi. Państwo poniesie koszta, a jeżeli się próba nieuda, wtenczas możecie mnie na całe życie wsadzić do domu obłąkanych w Charenton. (Śmiech). Koszta tyle nie wyniosą, ile ministerstwo wydaje na rosporządzenia przeciw socyalizmowi. Jeżeli nie pójdziecie za moją radą, natenczas wam przepowiadam, że niedożyjecie roku 1850., bez ujrzenia starego społeczeństwa ginącego w płomieniach i we krwi. (Wrażenie). Co się nas tyczy furierystów, działać będziemy piórem, słowem i czynem. Wnoszę o urządzenie ministerstwa postępu lub doświadczeń, rospadającego na dwa oddziały, z których jedno zatrudniać się będzie zbadaniem kwestyi przemysłowych, drugie rozwiązywaniem pytań społecznych i projektów. Prezes ministerstwa ma otrzymać polecenie do wykonania tego projektu. Desjobert: społeczność urządzona jest na religii, rodzinie i własności, nie może się pozwolić zamknąć w koszarach falansteru. Considerant: wszystkich założycieli nowych nauk ogłaszano za głupców, przypomnijmy sobie Newtona. Taillefer przytacza za przykład doświadczenia komunistów i falansterianów, które się w Algierze nieudały. Piotr Lerroux na to odpowiada, że te doświadczenia pod danemi stosunkami nie mogły się udać, lubo zdań Consideranta niepodziela. Wniosek atoli jego popiera. Mówca zwraca uwagę na walkę idei w przeszłym wieku i mówi z zapałem o idei wolności, równości i braterstwa. Zgromadzenie postanawia, aby wnioski Consideranta były wydrukowane, rozdzielone i rozebrane w wydziale spraw wewnętrznych. Następnie się odracza o godzinie 6.

Paryż, dn. 16. Kwietnia. — Opinion donosi: hrabia Montemolin pretendent do korony hiszpańskiéj, dziś w nocy przejeżdżał przez Paryż

Digitized by Google

do Calais, zkąd popłynie do Anglii. Montemolina pilnowało dwóch adiutantów francuskich i radzca prefektury.

Wydział mający rozebrać projekt ministerialny, do przedłużenia dowództwa nad gwardyą narodową Changarnierowi na trzy miesiące, okazuje się nieprzychylnym wnioskowi ministeryalnemu i chce, ażeby jenerał w przeciągu 24 godzin złożył dowództwo nad gwardyą narodową.

Dziennik le Peuple protestuje w imieniu publicznéj moralności i sprawiedliwości przeciw kandydaturze kobiet do zgromadzenia narodowego. Pani Jeanne Deroin, wydawczyni dziennika opinii kobiet, wystąpiła jako kandydat na deputowanego. W imieniu socyalizmu odrzuca owo pismo wszelką odpowiedzialność za tę kandydaturę. Polityczna równość obu płci, powiada le Peuple, jest jednym z sofizmatów, który nietylko loika, ale jeszcze ludzkie uczucie i natura odrzucają. Mężczyzna uważa w miarę rozwijania się swego rozumu, w kobiecie rówienníctwo, ale niepodobieństwo istoty. Pomiędzy kobietą a mężczyzną zachodzi różnica bezdenna, różnica jakości, która kobiecie naznacza zupełnie różne funkcie i przeznaczenie w społeczném życiu. Ściśle mówiąc, kobieta nie jest towarzyszem lub spólnikiem męża, ale jego integralną połowicą, która tworzy z nim jednę i tę samą ludzką osobistość. Ta osobistość znajduje swój wyraz polityczny w rodzinie. Rodzina jest jedyną osobistością, którą uznać powinno prawo publiczne.

A n g l i a.

Dziennik Globe zbija pociski lorda Aberdeen wymierzone przeciw polityce zagranicznéj lorda Palmerstona. Organ ten ministeryalny oświadcza, że sympatye Anglii są bezwarunkowo na stronie wolności ludów, a powrót polityki absolutnéj, jakiéj się lord Aberdeen, jako minister spraw zagranicznych trzymał, odtąd jest niepodobieństwem. W końcu dziennik ten ministeryalny powiada, że jeżeli rzeczywiście istnieje związek absolutyzmu nieprzyjazny dla Anglii, który pilne na nią daje baczenie, to przynajmniéj doniesienia najnowsze z Węgier dają dowód, że jeden z członków związku tego w domu dosyć ma do czynienia. »Rozpatrzywszy się po Europie, zoczymy, że jeżeli polityka nasza we Włoszech odznaczała się ludzkością i honorem, to i gdzie indziéj nie była bezkorzystną i nadaremną. Zaprawdę Austrya od nas stroni, Rossya usiłuje cesarza młodego na kręte manowce swéj polityki zawikłanéj dostać, wprawdzie postępowanie tych dwóch mocarstw ośmieliło Danią do odrzucenia warunków pokoju, które sam nawet hrabia Nesselrode za dostateczne uznał; ale za to drugostronnie weszliśmy w związek ściślejszy z państwami, które w rozwoju prawnych i monarchicznych wolności sympatyzują. W Paryżu, Berlinie, Frankfurcie i Konstantynopolu reprezentanci nasi wywierają wpływ taki, do jakiego posłowie korony zagranicznéj słusznie i z honorem prawa rościć mogą.«

Dziennik Daily News radzi, aby dla zakończenia sporów holsztyńskich oddać sprawę tę pod rozstrzygnienie trzech mężów, jak naprzykład arcyksięcia Jana, pana Bancroft i ks. Wellingtona. Wprowadzenie w życie wyroku przez nich wydanego zaręczyłaby i zapewniła opinia powszechna Europy całéj. — Morning Post zawiera sprawozdanie o schwytaniu księcia Montemolin, z którego pokazuje się, że wszelkie zabiegi księcia Sotomayor, ku przytrzymaniu go zmierzające, rozbiły się oto, iż tak lord Normanby, jako też rząd francuski oświadczył, że układy związku poczwórnego już nie istnieją.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 16. Kwietnia. — Zastępca gubernatora cywilnego i wojskowego feldmarszałek Böhm odezwał się do mieszkańców stolicy w sposób następujący: »Do mieszkańców Wiednia. Jego ces. mość raczył feldzeugmeistrowi Weldenowi dać inne ważniejsze polecenie, a mnie zamianował komendantem jeneralnym wyższéj i niższéj Austryi i zastępcą gubernatora. Staraniem mojém będzie, środki przez poprzednika mego w czasie stanu wyjątkowego rozporządzone z sprawiedliwością jak najsurowszą utrzymać. Spokojni obywatele Wiednia mają téj saméj doznawać opieki, jak dotąd; lecz przeciw źle myślącym, burzycielom spokojności publicznéj i porządku silnie wystąpię i plan ich udaremnić potrafię.

Wiedeń dnia 15. Kwietnia 1849. — Jenerał komenderujący w wyższéj i niższéj Austryi i zastępca gub. cyw. i woj. hr. Böhm feld. por.

Wiedeń 17. Kwietnia. — Wszystkie buletyny wojenne austryackie umilkły, tylko rozsiewają pogłoski na podniesienie ducha austryackiego, że Rossyanie spieszą na pomoc wojska austryackiemu. Wczorajszy Lloyd powiada, że Węgrzyni postępują sobie we Waitzen wspaniałomyślnie i przesyłają listy i różne przedmioty do Pesztu, wprzód jednak przeglądają i przetrząsają je i pieczętują urzędową pieczęcią komitetu wojennego. Pod taką pieczęcią nadeszła do Pesztu wiadomość, że jenerał austryacki Götz został pochowany w węgierskim obozie z wszelkiemi zaszczytami wojskowemi. Podczas pogrzebu wystąpiło 12 batalionów piechoty węgierskiéj. Z rozkazu wyższego wszystkie wieże zatarasowano w dniach ostatnich w Peszcie, i niewolno dzwonić. Uwięziono w Peszcie bogatego obywatela węgierskiego nazwiskiem Szilaguj. — Odwołano feldmarszałka Nugent z Węgier południowych i oddano dowództwo nad tamecznem wojskiem austsyackiem feldmarszałkowi Castiglione. Jenerał Bem wyznaczył 8 dni na poddanie się fortecom Temeswaru i Aradu.

Wczora odszedł ztąd pułk cheveaulegerów Wrbna do Węgier.

Z nad Drawy, dnia 7. Kwietnia. — Operacye wojenne Madziarów w backiéj Żupie szczęśliwie się darzą. Dzisiejsze listy z Zemuna i Karłowic dają smutny obraz stanu rzeczy w województwie serbskiem. Główna tego wina cięży na obudwu Nużanach, szczególnie na podpułkowniku Albercie Nużanie (synu feldzeigmeistra) któren na rozkaz swego ojca z 8000 ludzi, 24 dział i gwardyą narodową, Zombor, jedno z obronniejszych miejsc niewiedzieć dla czego opuścił i do Batina nad Dunajem się cofnął; nawet szańców tamtejszych nie zburzył. — Wczoraj odeszła znowu z Zagrzebia deputacya do Bana, cel jéj niewiadomy jeszcze. Listy z korpusu banowego donoszą, że feldmarszałek Rukawina za postępowanie swoje z Serbami pensyonowanym będzie — (rzeczywiście zaś otrzyma ordery, stopień wyższy, boć działa wszystko z rozkazu rządu.) Jenerał major Teodorowicz nie jest, jak mylnie piérwéj donieśliśmy, w Kikindzie, lecz ma dotąd główną swoją kwaterę w Staréj Kaniży; ani też jego korpus nie rozbity; oddział tylko jeden cofnął się przed Perclem i hr. Bathyanym (któren także do Petrowaradynu wszedł). — Obiega tu wieść jakoby jen. Stratymirowicz z częścią pewną Serbów połączył się z Koszutem. Wieść ta jest bajeczną (?), to jednak prawda, że Koszut wysłał parlametarza do Staréj Kaniży, któren madziarskiéj deputacyi do Serbów miał drogę ułatwić; Teodorowicz zatrzymał go wszakże w obozie, posławszy tylko dotyczącą się depeszę do patryarchy w Beczkereku.

C z e c h y.

Praga 14. Kwietnia. — Garnizon nasz w skutek ciągłych porażek w Węgrzech nadzwyczaj się zmniejszył. Dnia 10. t. m. wysłano znów batalion piechoty W. Ks. Michała na kolei żelaznéj do Wiednia, aby go ztamtąd przewieść statkiem parowym do Lincu. Drugi batalion ma za nim udać się wkrótce. Powodem przeniesienia tego być mają sympatye wielkie, jakie się w pułku tym powiększéj części z honwedów złożonym dla sprawy wolności pojawiły. Tak pomiędzy innemi wydarzyło się, że w poniedziałek wielkanocny akademicy i inne osoby cywilne z powodu mów wolnomyślnych i wnoszonych wiwatów w Karolinenthal przemówili się z żołnierzami piechoty Weldena, od tego przyszło do bitwy; żołnierze rodu madziarskiego, którzy tam byli obecni, ujęli się za cywilnymi i wypędzili swoich własnych towarzyszów broni, wykrzykując: Eljen Kossuth! — Kiedy odjeżdżali, wielka ciżba ludu zgromadziła się przy dworcu kolejowym, i żegnała ich temi słowy: éljen Kossuth! at'ziu magyary! Przy okoliczności téj oficer jeden ranił ciężko szablą w głowę jednego cywilistę wołającego; niech żyje Koszut. — W ogóle zmiana zupełna zaszła tu pomiędzy owymi Madziarom nieżyczliwymi Czechami; sympatyzują teraz z Koszutem i spodziewają się po nim wybawienia swego. Zapóźno! (?) — Cesarz Ferdynand z małżonką i arcyksięciem Ludwikiem, który tu dosyć długo bawił, wyjechał na kilka dni do Ołomuńca; czekają tu na przybycie młodego cesarza. — Wczoraj toczyła się tu przed kratkami sądowemi sprawa nader zajmująca, to jest pierwszy proces prassy przeciw Hawliczkowi wydawcy dziennika Narodny nowiny, o wyszydzanie konstytucyi narzuconéj. Hawliczek sam stanął w obronie, i prowadził rzecz w języku czeskim; mówił daleko jeszcze wolnomyślniéj, wyraźniéj i sarkastyczniéj, aniżeli pisał, i ministerstwu w osobie prokuratora, który się po kilka razy ogromnie zagapił, prawdę cierpką wyciął. W końcu odwołując się do przysięgłych, rzekł: życzę tylko, aby ministrowie, o czem jednakże wątpię, kiedyś tak czystymi stanęli przed Bogiem, jak ja przed moimi sędziami ziemskimi. Prawda, że pisałem czasem niedelikatnie, lecz nigdy niepominąłem się z prawdą. — Przysięgli uznali go jednozgodnie za niewinnego przestępstwa wyszydzania konstytucyi, który to wyrok słuchacze oklaskami nieskończonemi obsypali.

Praga, d. 9. Kwietnia. — Pierwszy raz, w skutek rozporządzenia nowego prawa o assocyacyi, komisarz rządowy przytomny był posiedzeniu Słowiańskiéj Lipy. Członkowie licznie się zebrali, lecz nie przyszło jeszcze do ważnych rezultatów. Najpierw oddawano kartki z głosami na nowy wydział; skrutinium zostawiono komissyi; następnie zgodzono się aby rewizyę statutów nie wydział nowy, lecz natychmiast zgromadzenie in pleno przedsięwzięło. Wydział ma się składać z 50 członków, których wybór na rok cały ważny, jednak ćwiércrocznie czwarta część występuje losując; sekretarza wybór ważny na rok, prezesa i jego biura na ćwiérćroku. Aby wydział mógł być czynnym potrzeba przynajmniéj przytomności 20 członków. W końcu obradowano nad istnieniem lub zamknięciem dziennika Słow. Lipy, lecz żadnéj stanowczéj nie powzięto uchwały, zgodzono się tylko na to aby tymczasowo pismo to wychodziło aż do zejścia się nowego wydziału.

Praga, dn. 9. Kwietnia. — Po pierwszy raz odbyło się dziś zgromadzenie publiczne, któremu, według ustawy konstytucyi nadanéj był przyprzytomny urzędnik. Członkowie Lipy zeszli się, by wspólnie naradzić się względem kilku kwestyi żywotnych zgromadzenia. Nasamprzód odebrano karteczki celem wyboru nowego wydziału, poczém zgodzono się na to, aby nad statutami towarzystwa całe dyskutowało zgromadzenie. Przyjęto na razie: Celem Lipy słow. jest wykształcenie konstytucyjnego i narodowego życia w ludzie, który to cel w następujący da się osięgnąć sposób: 1) przez utrzymanie pryncypium konstytucyjnego w obrębie granic prawami zakreślonego; 2) przez urzeczywistnienie zasady równouprawnienia obydwóch

Digitized by Google

narodowości tak w szkole jak i w urzędzie; 3) przez utrzymanie ciągłych stosunków z słowiańskiemi ludami Austryi z szczególniejszém uwzględnieniem Morawii, Szląska i Slawonii; 4) przez otworzenie nowych koneksyi handlowych dla krajowego przemysłu, mianowicie z południem; 5) przez kształcenie literatury i sztuki słowiańskiéj. Środki, jakiemi się dójdzie do tego, są: założenie czytelni, zakładanie bibliotek i towarzystw bibliotecznych, ekonomicznych, utrzymywanie własnego czasopisma, zgromadzenia i narady wspólne.

Galicya.

W zakresie okręgu krakowskiego, mianowicie w okolicy Chrzanowa i Jaworzna zachodzą od dni kilku wypadki, których ważność obawa i niepewność powiększa, a o których, zasięgnąwszy ile można najdokładniejszych wiadomości, zdajemy sprawę: »Na dniu 11. b. m. kilkunastu popisowych ex officio przez gminy dostawionych trzymano pod strażą w komissaryacie Chrzanowskim; oburzeni czy podburzeni włościanie i mieszczanie, odwróciwszy z umysłu licznêm zebraniem uwagę komissarza dystrykcyjnego w inną stronę, gwałtem popisowych uwolnili. Na usilne przedstawienia tego urzędnika, jakie następności w obec teraźniejszych stosunków może gwałt podobny wywołać, zgadzali się włościanie na wydanie niektórych z uwolnionych, kiedy strzał który padł od koszar żandarmskich, nie wiadomo jednak przez kogo groźniejszem zrobił zaburzenie, wywołał uderzenie we dzwony i wystawił komissarza na obelgi słowne. Na raport komissarza do właściwéj władzy, wyprawionym został 12go extra-pociągiem oddział piechoty a zarazem przez władzę wojskową w. audytor pułku Parma, przez cywilną radzca administracyjny. Łącznie odbyta komissya wykryła istotę czynu: trzech podburców wyśledziła; włościanie i mieszczanie którzy albo czuli się winnymi albo obawiali kary, schronili się w niewielkiéj liczbie do lasów. Na powtórną wiadomość o powiększającém się kupieniu ludzi już nietylko w Chrzanowskich ale i w Jaworznickich lasach, wysłano drugi oddział wojska i powtórnie tak radzca administracyjny jak i audytor wojskowy wysłanym został. — Komenda wojskowa w Jaworzniu zaaresztowała kilku włościan i dnia 14. takowych pod dozorem żandarma i trzech żołnierzy odstawiła z okolic Jaworzna do Chrzanowa. Kiedy rzeczony żandarm prowadząc trzech włóczęgów powracał, napadnięty został przez kupę ludzi pod karczmą Bieda zwaną i strzałem z broni palnéj na miejscu zabity; żołnierze trzéj na wozie jadący ocaleli. — Liczba obałamuconych i schronionych do lasów włościan nie jest wielką choć wzmocniona jak zapewniają, pewną ilością robotników z miasta i fabryk. Niemożna jednak przeczyć iż istotnie rozpoczęta dostawa popisowych obudziła w ludzie wiejskim trwogę i oburzenie z których korzystać usiłują, i korzystać będą, jeżeliby nie zręcznem postępowaniem spokojni mieszkańcy na proste podejrzenie byli niepokojeni. — W miarę odebranych pewnych wiadomości nieomieszkamy czytelników naszych od tych wypadkach zawiadamiać. (Czas.)

Lwów, 8. Kwietnia. — Podział krajów koronnych na obwody polityczne jest już w toku, życzeniem zatém ministra spraw wewnętrznych poznać już teraz ubiegających się o posadę tam zwierzchniczą, i adjunkta. Luboć jeszcze pan minister w téj chwili oznaczyć nie jest w stanie liczby dokładniéj posad i do nich przywiązanéj pensyi, sądzi jednak, że się już teraz znajdzie dostateczna liczba zdatnych spółzawodników, będąc pewni, iż zasadą jest ministeryum wymierzać pensyę każdemu urzędnikowi odpowiednią wymaganym powinnościom po nim. Obsadzenie posad ma nastąpić niedługo, ubiegający się zatém zechce przedłożyć przez urząd cyrkularny prożbę swoją krajowemu prezydyum, z wywodem studyów i uzdolnienia. — (Togâ sagoque.) Na rozkaz komenderującego jenerała Hammerstein zbiera się korpus wojskowy pod Duklą, przy którym ma być i gubernialny sekretarz Joachim Chomiński jako ziemski komisarz.

Czerniowce 4. Kwietnia. — Sławny Kobylica ze swoim agentem Mironiukiem, pokazał się znowu w górach pomiędzy Huculami (Rusinami). Zachęca on całe gminy aby wyruszyły do lasów i w pola, obiecując im wkrótce przybyć z armią węgierską na pomoc. To poruszyło nagle ducha górali, mianowicie w okolicy Werlosmet, dokąd też kompania austr. ztąd czémprędzéj pospieszyła. — Były rząd tymczasowy wołoski i członkowie wołoskiéj emigracyi, ogłosili drukiem w Paryżu pamiętnik zaopatrzony w liczne bardzo ważne dokumenta. Pamiętnik ten obok krótkiego wyłożenia praw uzasadniających samodzielność Wołoszy, zawiera także obronę rewolucyi z 28. Czerwca r. z., odpowiadając zarazem na zadane jéj z pewnéj strony obwinienia. Na wstępie do tego pamiętnika umieszczona jest protestacya Rumunów wołoskich wystósowana do Anglii, Francyi, Austryi i Prus.

Węgry.

Gazeta Ostdeutsche-Post, wprawdzie przez dzienniki ministeryalne częstokroć zaczepiana, ale w sprawach madziarskich jednakże czysto cesarsko-austryacka mówi o nienadesłaniu doniesień urzędowych, (z czego każdy myślący widzi, że nie ma co pomyślnego donieść) jak następuje: »Im większém i słuszniejszém jest oczekiwanie, z jakiém monarchia wzrok swój na Węgry zwraca, tym więcéj zamilkły dzienniki owe, których zasługa cała polega jedynie na tém, iż doniesienia niektóre z nadesłanych do bióra rządowego publiczności ogłaszają. Lloyd z powodu kolumn zapełnionych rzeczami zupełnie błachemi pocieszał nas wydaniem wieczornêm, ale w roztargnieniu zapomniał o obietnicy. Azatém do chwili obecnéj nie mamy żadnego doniesienia urzędowego względem wypadków pod Waitzen, względem losu, jaki spotkał miasto Peszt i względem losu owéj armii bobaterskiéj, która wiele familii, z powodu członków jéj drogich w niéj się znajdujących, tak czule obchodzi. — Co się tyczy nakoniec stanowiska armii rossyjsko-austryackiéj po wypędzeniu jéj ze Siedmiogrodu, odebrał Lloyd doniesienie z Bukaresztu, że wojska austryackie, które w 12,000 cofnęły się do Wołoszczyzny, wyruszyły znowu dnia 1. m. b. pięciu kolumnami w kierunku Orsowy. Komenda jeneralna siedmiogrodzka znajdowała się w Krajowie, gdzie tak długo pozostanie, dopóki wszystkie wojska c. k. nie przejdą do banatu. Wojsko rossyjskie, które się z Hermannstadu cofnęło do kwarantany rothenthurmskiéj na ziemi siedmiogrodzkiéj pół mili od granicy, zostało tamże dnia 28. z. m. przez powstańców zaczepione i wyparte z niejaką stratą do ziemi wołoskiéj, któréj teraz strzegą wojska tureckie i wołoskie.

Gazety wiedeńskie i dzisiaj jeszcze tj. 15. Kwietnia nie zawierają nic pewnego z teatru wojny. Dziennik rządowy Lloyd wie tylko z pewnością, że dotąd żadne jeszcze doniesienie urzędowe z teatru wojny w Węgrzech i względem bitwy stoczonéj pod Waitzen nienadeszło, i usiłuje dowieść, że opanowanie Waitzen nieprzynosi powstańcom korzyści takiéj, jak powszechnie utrzymują. Lloyd tak powiada. »Z tego wszystkiego pokazuje się, że armia nieprzyjacielska, rzuciwszy się siłą o wiele przewyższającą, na korpusik 5000 cesarskich stojący pod Waitzen, mogła tam nad wojskami naszémi odnieść korzyści, ale jednak zwycięztwu tému nie można przypisywać tak wielkiego znaczenia, a dla strony naszéj nieurosła ztąd żadna zbyt wielka strata. Dziennik ten jak widzimy, zanadto porywczym jest w wyprowadzaniu wniosków, skutki wyprawy téj późniéj dopiero się wykażą.

Peszt 14. Kwietnia. — (Z listu urzędnika austryackiego.) W téj chwili wysyłam żonę i dzieci moje w miejsce bezpieczne z Pesztu. W ostatniéj nocy głoszono, że wszystkich Niemców w pień wyrzną; podobne pogłoski z szybkością błyskawicy wciąż się upowszechniają. Zapał Madziarów tak jest wielki, że co chwilę się obawiamy aby w Peszcie nie wybuchnęło powstanie. Lubo mam przeczucie, że powstańcy nie wejdą do miasta, jednakowoż takie między nami panują uczucia, iż niełatwo jest zostawić w tych murach swoich najmilszych. Powiadają nam, że zewsząd pospieszają posiłki austryackie na pomoc naszym, my jedyną mamy nadzieję w Rossyanach i tak dziś nas pocieszają, że Rossyanie w 46,000 weszli do ziemi siedmiogrodzkiéj. Dobra i pociecha, choć nieco za stara!

Siedmiogród.

Przybyły od siedmiogrodzkiéj granicy podróżny węgierski opowiada znakomite faktum, że po wzięciu Hermanstadu przez Bema odbyło się tam uroczyste pobratanie Madziarów i Rumanów (Wołochów) wśród którego poprzysiężono obustronnie zagładę Niemcom i Austryakom. Wypadek ten pogorsza znacznie stan sprawy cesarskiéj w Węgrzech. Ostatnie śmiałe ruchy zaczepne powstańców przeciwko armii cesarskiéj opierają się głównie na ich bezpieczeństwie od tylu, mianowicie odkąd trzecia z kolei wielkości prowincya monarchii, z dwoma milionami mieszkańców, i sama stanowiąca naturalną twierdzę, odkąd mówimy Siedmiogród, ów wschodni Tyrol, cały dostał się w ręce powstańców. Pomiędzy Wołochami w Siedmiogrodzie oddawna istniało przychylne Madziarom stronnictwo którego głównym przywódzcą był grecko-katolicki biskup Lemeny. Gdy teraz jak się zdaje stronnictwo to wzięło między nimi górę, okoliczność ta więcéj jeszcze zachmurza stan sprawy cesarskiéj a odebranie Siedmiogrodu bez którego nie można przewidywać końca obecnéj wojny węgierskiéj, naglącą staje się koniecznością. Z drugiéj strony dowiadujemy się że wszyscy zdatni do broni Saksonowie i Rumani wciągnieni zostali przemocą do zastępów Bema, i tak w okropne wprawieni są położenie, walczenia z wojskiem cesarskim przeciwko własnemu przekonaniu.

Z listu prywatnego z Kronstadu 25. Marca wyjmujemy co następuje: »Gdy we wtorek rano załoga miasto opuściła, magistrat wysłał deputacyą do Bema w Weidenbach, aby go powitać i prosić o względy dla miasta. Bem nietylko przyobiecał zabezpieczenie osób i własności, ale nadto wezwał władzę, aby skłoniła mieszkańców, iżby wrócili do swoich zatrudnień. Po południu wkroczyła przednia straż, konnica, a ku wieczorowi sam jenerał na czele 12,000 ludzi. Wydano natychmiast rozkaz złożenia broni w przeciągu 24 godzin pod zagrożeniem sądu doraźnego. Nazajutrz przybyło 8000 Szeklerów, których poczęści uzbrojono w broń przez mieszkańców złożoną. Inne wojsko wróciło do Hermansztadu, inne znów tu przybyło tak, że niewiemy wiele go jest w mieście naszém. Aby naszych przyjaciół zaspokoić możesz im powiedzieć że tu wcale nierabują, ale owszém wzorowa panuje karność; lecz 150 wozów, które się przyłączyły do tylnéj straży wojska ustępującego do Wołoszczyzny przytrzymali Węgrzy pod Tömös i zabrali jako zdobycz wojenną.«

Włochy.

Turyn. — Deputacya z Genuy przybyła. Jedna dzielnica nieszczęśliwego miasta tego częścią w gruzy zamieniona, częścią w płomieniach. Jeden z członków deputacyi opowiadał, co następuje: Gdy powstańcy warunki przez la Marmorę podane odrzucili, jenerał ten ogień rozpoczął. Aby

Digitized by Google

jednak nad miastem całem mógł panować, uznał za rzecz potrzebną, zająć warownią Sperone. — Tam miał do czynienia z ludem dobrze uzbrojonym. Jenerał zatem, chcąc miejsce to jednym zamachem opanować, był zmuszony całe siły wytężyć. Niepowiedzenie zamiaru, a nawet wypadek obojętny byłby powstańcom wielkiego dodał ducha, a bracia i przyjaciele z Liworno, Florencyi i Rzymu z pewnością byliby nadbiegli. Napad ten zatem wykonano z dziką usilnością, warownia poddała się dopiero po 12 godzinnem ostrzelaniu. Teraz dopiero rozpoczęło się bombardowanie miasta, które przez 24 godzin trwało. Wycieczka niendała się powstańcom. Domy rozsypywały się od bomb, ogień tu i owdzie się pokazał. W chwili téj ludzie mądrzy górę wzięli. Tryumwirat uciekł na morze, wyjąwszy Avezzany. Deputacya od władzy miejskiéj przybyła do głównéj kwatery. Jenerał oznajmił jéj manifest, jaki dniem wprzódy ogłosił, odebrawszy od króla pełnomocnictwo nieograniczone. Duputowani prosili o zawieszenie broni na 48 godzin, aby się można udać do Turynu i względem poddania miasta wprost z radą ministerstwa ułożyć. Deputacya składa się z panów Spinoli i Markiza Pallavicino. Mieli także prosić o amnestyą dla 25 osób najcięższéj skompromitowanych. Prośba ta naprowadza na domysł, że komendant angielski miasto od strony morza zamknął, i tym sposobem ucieczkę wszelką niepodobną uczynił. Wczoraj wieczorem, w chwili, kiedy okręt Aleksander, przywożący wiadomość tę do Francyi, podniósł kotwicę w porcie Genuy, spostrzegli Piemontczykowie pokład statku tego zapełniony passażyerami, i rozumiejąc, że to oddział Lombardów przybywa Genuy na pomoc, dali z dział ognia, lecz nikogo nietrafili. Jenerał piemontski błąd swój poznawszy, wysłał z uniewinieniem się do komendanta okrętu Aleksandra. Okręt wojenny angielski w porcie zrobił kilkanaście poruszeń, z których wnosić było można o zamiarach przyjaznych przeciw Genuy, i jak się zdaje, byłby działał w porozumieniu z Piemontczykami, gdyby rozejm nie był przyjętym.

(Nadesłano.)

Słów kilka o poświęceniu. — Wyraz »poświęcenie,« od dawna już przyjęty do galeryi wyrazów modnych, jeszcze ciągle jest en vogue. Gdzie tylko się obrócisz, wszędzie coś zasłyszysz o poświęceniu. Żaki szkólne, co nie mogą jeszcze mieć najmniejszego wyobrażenia o poświęceniu, rozprawiają o niém z równą łatwością i płynnością, jak o piłce, ludzie, którzy notorycznie nic zgoła nie mają do poświęcenia, gadają o niém, jak gdyby już pan Bóg wie co byli złożyli na ołtarzu ojczyzny, nawet ludzie, których prywatne stosunki dostateczną dają skazówkę o niezbytniéj ich porywczości do jakichkolwiek poświęceń, niewahają się rezonować o poświęceniu, jak gdyby oni przed innymi dla wykonywania téj cnoty żyli. Tyle w ogóle wszędzie napotykamy rozpraw o poświęceniu i ludziach poświęcenia, iż zaiste dziwić się wypada, dla czego właściwie dziatki nasze nasamprzód niewyszczebiotają wyrazu poświęcenie. Już nareszcie te ciągłe rozprawy znudzenie sprawiają, a jeszcze ich końca przewidzieć nie można. — Bez wielkich trudności da się odgadnąć na jakiéj podstawie ta gadatliwość urosła. Owoż fałszywe pojęcie, jakie ludzie zwyczajni d cenia przywięzują, schlebia próżności każdego — a każdy ma p cyjkę próżności —, niedziw więc, iż każdy o tém najchętniéj mu najbardziéj wyobraźnię łechce — a niejeden każdy myśli, iż p to bagatela, innémi słowy, iż łatwo zjednać sobie reputacyjkę, sławę. W celu sprostowania pojęcia fałszywego niemyślimy tu szernéj rozprawy filozoficznéj o cnocie poświęcenia, bo do filo badań, jak w ogóle do tyrad uczonych, czas dalibóg nie po tém mówiemy o niém krótko a praktycznie.

Porównanie historyi nowszéj i najnowszéj z historyą sta i wieków średnich, mianowicie pierwszych wieków chrześciańst konywa każdego, iż cnota poświęcenia należy dzisiaj do cnot nader jak niemniéj, że mało jest ludzi zdolnych do poświęcenia. Być niekorzystny wypadek tego porównania historycznego ma źró w postępie cywilizacyi, o ile takowy przyczyniał się stopniowo d nowych ciągle odkryć na polu wygod i przyjemności życia ludz zmodyfikowania obyczajów.... Ale są prócz tego dwa jeszcze g wody, dla czego teraz tak rzadko podaje się sposobność wystawie jakiego jako wzoru prawdziwego poświęcenia. Jeden powód leż cie téj cnoty — skromność niepozwala wyjawiać czynów poświęce tém przez przypadek tylko lub śledztwo jakiego bądź rodzaju o wiedzieć się można. Drugi zaś powód stanowi trudność warunk rych wprzody dopełnić wypada, aby to, co się poczytuje za po było niém rzeczywiście. I tak roztrząsając czyn jaki, któren ch liczyć do kategoryi poświęceń, należy nasamprzód wybadać, czy któréj czyn jest przypisany, uczyniła też co więcéj, jak prosty o nakazuje, powtóre, czyli ambicya, wstyd lub widoki osobiste n bodźcem, czyli go dokonała nie li dla zjednania sobie zasługi, a nagrody lub wdzięczności, potrzecie, czyli go spełniła w chwili u tj. takiéj, w któréj się poświęcenie rzeczywiście na coś przyd a w któréj tém samém niewchodzi w kollizyę z rozsądkiem. W ty punktach mieszczą się główne warunki, których równoczesne d daje dopiero dostateczne criterium poświęcenia. Jeżeli wedle tyc ków czyn każdy krytycznie rozbierać będziemy, przekonamy się, i zbyt często okrzykujemy to za poświęcenie, co niebyło niczém wi prostem wykonaniem obowiązków, lub co tylko było wypływem p jakiejś ambicyi lub widoków osobistych, albo co w pewnych o ściach było szaleństwém, lekkomyślnem i zgubném marnowaniem cznych, materyalnych lub moralnych; przekonamy się, iż zbyt po wnie zawsze oceniamy ludzi i motywa, jakie nimi władają, iż jednych, wmawiając w nich jakieś zasługi, których wcale nie ma gich, stawiając im częstokroć przykłady, których naśladowania jed kać powinni. A skoro się o tém wszystkiém przekonamy, dojdzien sem do rezultatu, iż na pozor mniéj ludzi poświęcenia, ale za to z ścią więcéj poświęcenia samego dostrzeżemy.

Instytut miejski dla chorych ciągle przepełniony jest ubogimi na rany chorującemi, dla czego powstaje niedostatek starego płótna na bandaże i obkładki, jakoli też szarpi.

Publiczność zawsze do dobroczynności skłonną upraszamy niniejszém, aby dary swe w téj mierze na Ratusz do bióra Radzcy Au zasłać zechciała.

Poznań, dnia 17. Kwietnia 1849.

Deputacya miejska dla ubogich.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Pan Wehr w miejscu zamierza na gruncie przy placu Sapieżyńskim pod Nrem. 4./7. już postawioną machinę stępową do tłuczenia tabaki w bieg puścić.

Stósownie do §. 29. powszechnego Regulaminu procederowego z dnia 17. Stycznia 1845. r. podaje się zatém toż przedsięwzięcie z tém wezwaniem do publicznéj wiadomości, aby się z jakowemi reklamacyami przeciw temu w przeciągu 4ro-tygodniowego do podpisanéj Dyrekcyi policyi zgłosili.

Poznań, dnia 16. Kwietnia 1849 r.

Król. Dyrekcya Policyi.

AUKCJA
starego żelastwa i narzędzi budowlowych.

Dnia 25. m. b. przed południem od godziny 9. będą najwięcéj ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą przedawane w tutejszym dworcu kolejowym:

1000 cetnarów starego żelaza lanego,
250 cetn. starego żelaza kutego i topionego,
11 kompletnych żelaznych wind okutych,
15 żelaznych ryf kafarowych,
15 żelaznych taranów kafarowych,
3 drewniane tarany,
9 łańcuchów kafarowych,
12 haków kafarowych,
4 wielkie żelazne pompy z krzyżami i przyborami,
24 drewniane pompy z kublami i drągami,
1 apparat do mięszania gliny,
1 śrótownik,
10 kotłów miedzianych,
znaczna ilość starych młotów od kamieni, siekier, oskardów, motyk itp.,
5 miechów kowalskich,
rozmaite liny,
28 żelaznych osi z buxami.

i rozliczne inne przedmioty, jako to: stare taczki i taki, skrzynie do cymentu, drewniane rusztowanie do kafarów, części od maszyn, żelazne blachy itd.

Warunki, jako też przedmioty same okaże wtutejszym dworcu kolejowym Inspektor dworców kolejowego Besch w lokalu Starogrodzko-Poznańskiego towarzystwa kolei żelaznéj.

Szczecin, dnia 7. Kwietnia 1849.

Dyrekcja Starogrodzko-Poznańskiego towarzystwa kolei żelaznéj.

Masche.

Mocne, wedle najnowszéj konstrukcji robione

Galwaniczne łańcuszki rumatyzmowe,

w puzderkach, wraz z instrukcją po $1\frac{1}{4}$ Tal.

Te według nowéj ulepszonéj konstrukcji robione łańcuszki, z których każdy starannie jest wypróbowany, tak silny wywołują strumień galwaniczny, iż wszystkim osobom, chorującym na podagrę, rumatyzm, rwanie w członkach, cierpienia nerwowe i kongestye wszelkiego rodzaju, jako niezawodny, dziwnie szyb łający środek lekarski polecone być m

Za prawdą tego polecenia przemaw piące świadectwo.

Jedyny skład znajduje się na Pozn

J. J. Heine, w rynku

ŚWIADECTWO.

Rozebrawszy i zbadawszy starannie roz tunki wszystkich dotychczas przedawanych ków galwanicznych, mogę sumiennie pośw iż rzeczone powyżéj łańcuszki dla stósownéj strukcji okazały się w méj praktyce najsil i najskuteczniejszemi.

Dr. Edward Hedenus w Fr

Wyprzedaż składu towarów **w ry ku Nr. 91. na pierwsze piętrze** niedoznaje przerwy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 20. K 1849. od Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	25	7
Żyta . dt.	—	24	5
Jęczmienia dt.	—	17	9
Owsa . dt.	—	14	5
Tatarki dt	—	22	3
Grochu . dt.	—	26	8
Ziemniaków dt.	—	8	—
Siana cetnar	—	17	6
Słomy kopa	4	—	—
Masła garniec	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12

Digitized by Google

№. 93. w Niedzielę dnia 22. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Szlezwig i Holsztyn.

Hadersleben, dn. 12. Kwietnia. — Jenerał Bonin wydał rozkaz dzienny do wojska jak następuje. 1) Na przedstawienie wodza naczelnego posunął rząd namiestniczy na stopień majora dnia 11. m. b. kapitana Jungmann od artyleryi za odznaczające się postępowanie podczas bitwy pod Eckernförde dnia 5. m. b.; 2) Dla uczczenia wiecznego pamiątki poległego w tymże dniu podoficera Preussera, postanawiam, aby tegoż wciągnąć w spis oficerów téjże brygady jako porucznika artyleryi. Rozkaz ten ma być żołnierzom przy apelu odczytanym. (podp.) Bonin.

Z powodu tegoż rozkazu dziennego ogłasza w gazecie National Zeitung znany z żartobliwych przycinków swoich Louis Drucker, co następuje: »Mój za Boga, króla i ojczyznę świętéj pamięci w powietrze wysadzony przyjaciel, podoficer Preusser, każe przezemnie z nieba jenerałowi Bonin uprzejmie podziękować za posunięcie go na porucznika; jest jednakże zdania tego, iż jenerał mógł sobie pracy téj oszczędzić, gdyż w łakociach cukierniczych można tylko za życia smakować, na tamtym świecie zaś wszelkie drobnostki takowe, a zatém i porucznikostwo niełudzi.

Francya.

Paryż, dn. 16. Kwietnia. — Flota z wojskiem francuskiem puściła się w dniu 14. Kwietnia częścią z Tulonu, częścią z Marsylii do Civita-Vechii.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 16. Kwietnia. Przewodniczy prezes Marrast. Galerie i ławy przepełnione widzami, ponieważ dziś wniesie ministerstwo o interwencyą w sprawie włoskiéj. Śród rospraw nad budżetem, Marrast wstaje i oświadcza, że Odilon Barrot prosi o głos. Odilon Barrot: obywatele reprezentanci! Kiedyśmy was uwiadomili o ostatnich wypadkach, których teatrem są Włochy, przeczuwało zgromadzenie narodowe położenie, w jakiém się znaleść może ministerstwo i konieczność obsadzenia jakowego punktu półwyspu. Pozwoliliście się chwycić rządowi wszystkich środków, które uzna za stósowne. Od tego czasu wypadki wydatniejsze nastąpiły. Austrya wspierając się na zwycięstwach swoich, wkroczyła do Toskanii, a najnowsze doniesienia przez nas otrzymane zapowiadają, że w państwie rzymskiém wkrótce nastąpi przesilenie. Francya tému obojętnie przypatrywać się nie może. Wszelkie znaczenie polityczne państwa rzymskiego, opieka nad obywatelami naszymi wkładają na nas obowiązek interwencyi i wykonania pełnomocnictwa danego nam przez was na dniu 30. Marca. Rzeczą jest niepodobną wchodzić tu w bliższe szczegóły. (Owszem! Owszem! ze strony góry). O środkach tego rodzaju trzeba milczeć, jeżeli mają się udać. Rząd mając już pełnomocnictwo z dnia 30. Marca, nie żąda nowego. Stawa tylko przed wami, celem wyjednania na ten cel kredytu, bierze za wszystko odpowiedzialność i przedstawia wam następujący projekt do prawa: otwiera się kredyt rządowi na 1,200,000 franków, celem pokrycia kosztów, które wypłyną z interwencyi do Włoch. Zbyteczną jest rzeczą wspomnieć, że pośpiech jest konieczny, jeżeli niechcemy ujrzeć Austryaków przed nami w Rzymie. Upraszam przeto zgromadzenie, ażeby wyrzekło nagłość tego projektu i udało się do wydziału, ażeby się naradzić nad naszemi oświadczeniami. (Głosować). Marrast: niechaj wszyscy wstaną, co są za pośpiechem. (Cała prawa i znaczna część lewéj wstaje). A teraz niechaj wstaną ci, co są przeciw pośpiechowi. (Część lewéj i góra wstaje). Pośpiech postanowiono. Zgromadzenie rozchodzi się po biurach, celem wysadzenia komissyi, która ma zdać sprawę względem projektu. O 4 godzinie Marrast ogłasza nazwiska członków wybranych do komissyi: Lamartine, Senard, Laussat, Dufaure, Schölcher, Pascal Duprat, Acylies, Subervic, Freslon, J. Favre, Lasteynie, Duvergier de Hauranne, Grevy, Thiers i Sarrut. Komissya oświadcza, że zda sprawę o godzinie 8 wieczorem, zgromadzenie postanawia przybyć na nocne posiedzenie. Posiedzenie odroczono o godzinie wpół do siódméj.

Dziennik Temps daje do zrozumienia, że dopiero Montanelli otworzył oczy politykom w Elysée i spowodował ich do wysłania floty. Dotąd znano układ między Austryakami i Sardynią niedokładnie i czekano na egzemplarz z Werony. Zdaje się, że teraz nadszedł i przekonał, iż cała północna polityka włoska powinna być zmienioną, i że układ nie tak wspaniałomyślnie jest zawarty, jak to opowiadali przyjaciele poselstwa austryackiego. Montanelli powiedział, że Austrya odkładać nie będzie zwycięzkiego swego marszu na Florencyą, którą spodziewa się wkrótce posieść na własność. Posłowi francuzkiemu w Wiedniu, panu de la Cour oświadczył książe Schwarzenberg urzędownie, że Radetzki otrzymał rozkaz ruszenia na Toskanią i Rzym. Przybycie posła rossyjskiego Titofa do Gaety, skłoniło także ministerstwo, do spiesznicjszego działania. Flota francuzka z Tulonu odpłynęła. W skutek wypadkow w Genui wysłano tamże z Toulonu fregatę parową Magellan na przystań genueńską, ponieważ francuzkie i angielskie okręty nie wystarczają do niesienia pomocy licznym rodzinom z tego miasta uciekającym.

W skutek układu z rządem, odwiedzają żołnierze garnizonu paryzkiego panorama przedstawiające w wielkich rozmiarach bitwę pod Eylau z czasów cesarskich.

We wielu miejscach na prowincyi odbywają się przetrząsania domów u osób, które są znane jako należące do towarzystwa solidarności republikańskiéj.

W szpitalach dotąd w Paryżu umarło na cholerę 1022 osób.

Anglia.

Londyn. dn. 14. Kwietnia. — Nowy wódz naczelny armii angielskiéj w Indiach przypłynął dnia 3. t. m. do Neapolu i po krótkim pobycie puścił się do Aleksandryi. Times powiada, że dnia 4. t. m. w Neapolu nic jeszcze niewiedziano o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich w Sycylii; zapewne z powodu powietrza nieprzyjaznego jenerał Filangieri wstrzymał się z wykonaniem planu swego. Dnia 28. Marca powrócili posłowie francuzki i angielski a nazajutrz eskadry ich z Palermo do Neapolu. Obwarowanie Palermu tworzy rów głęboki, którym w odległości jednéj mili angielskiéj miasto opasane, w drugiéj linii obronnéj jest rzeczka niewielka, i kilka okopów usypanych dla panowania nad drogą główną. Nad portém z obydwóch stron działa ciężkie ustawiono, a brzegu zachodniego, gdzieby najłatwiéj wylądować można, strzeże jedna lub dwie baterie. Zapał panujący w Palermo, gdy miasto to posłowie i admirałowie opuszczali, był podobno niedoopisania. Przeszło 40,000 osób pracowało nad sypaniem okopów, a ulice zapchane ludem uzbrojonym. Korrespondent ten wątpi, aby ta ochoczość była trwałą, jednakże oświadcza, że oficerowie eskadry angielskiéj osądzili, iż niepodobieństwem jest, aby wójsko królewskie zwyciężyć miało. Wpływ angielski w Palermo podobno jest wiele znaczącym, uważają tam Anglików za przyjaciół skrytych i opowiadają sobie, że admirał Parker podawał ultimatum zwidocznem ociąganiem, kiedy admirał Baudin w pierwszy dniu zaraz stanowczo oświadczył, że natychmiast oddali się z eskadrą swoją, skoro warunki nie będą przyjęte. Co się tyczy położenia rzeczy w Neapolu, pisze tenże sam korrespondent, że rząd rozwiązawszy izby, do despotyzmu dawnego znów powraca, i niepamięta, że niepodobieństwem teraz już jest absolutyzm przywrócić; prassę np. tak teraz rozporządzeniem królewskiem ograniczyli, iż ani myśleć nie można, o jakiejkolwiek oppozycyi, żądają na każdy dziennik 3500 Tal. kaucyi, a postanowienia względem możności zawieszenia ze strony rządu i inne warunki są rodzaju tego, iż nikt nie może się podjąć wydawania jakiejkolwiek gazety; z teatru wojny w Sycylii nie możnaby nic takowego donieść, coby nie było w gazecie rządowéj zamieszczone.

Londyn, 16. Kwietnia. — Morning chronicle donosi z Konstantynopola, że cesarz rossyjski wysłał adjutanta swego jenerała Grabbe z ultimatum do Konstantynopola, w którem żąda, ażeby Turcya zaprzestała

Digitized by Google

natychmiast się uzbrajać, odwołała wojska tureckie nad Dunajem stojące i przyzwoliła na dalsze obsadzenie przez Rossyan księstw naddunajskich. — W razie odmownym ma poseł rossyjskich z Konstantynopola wyjechać, a wojska rossyjskie ruszą do Konstantynopola. Flota sebastopolska ma popierać na morzu ruchy lądowe. Głoszą, że tutajszy poseł rossyjski baron Brunow, ma lorda Palmerstona zawiadomić, o tém ultimatum.

Austrya

Wiedeń, dn. 16. Kwietnia. — Walka między dziennikami ministeryalnemi Lloyden a Prassą o wawrzyny księcia Windischgrätza, rada gabinetowa w Ołomuńcu, na której uchwalono odebrać księciu Windischgrätzowi dowództwo naczelne nad armią we Węgrzech, a oddać je Weldenowi, — zamianowanie osławionego, z czasów gabinetu Metternicha, Pipitza podsekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych, zapowiedziana na krótki tylko czas podróż dla wypoczęcia ministra Stadiona — otóż to mamy rozdwojenie w gabinecie tym, który jak się zdawało, do jednego dążył celu, którego mężowie pod wpływem sprawiedliwości doraźnéj i sympatyi rossyjskiéj ręce sobie podali, i bądź jak bądź wytrwać przyrzekli! — Poprawdzie w samym zawiązku gabinetu była różnica zasadnicza co do zdani widoków, co daje dowód jasny, że nawet absolutyzm dzieli się na odcienia rozmaite. — Schwarzenberg niezdatny ani jako dyplomata ani jako urzędnik administracyjny zwabaniem się przystąpił do środków centralizacyi, które Stadion i Bach ujęli, którzy pominąwszy barwy, jakiéj służą, są rewolucyonistami, gdyż chcą reformy w sądownictwie i administracyi. Stronnictwo to w gabinecie rzuciło w oczy monarchii narodowości, przywołało Rossyan do Siedmiogrodu, i w ostateczności gotowe ich wszędzie przywoływać. Szwarzenberg chce dawnéj Austryi, podobnież minister Kraus, który tylko umie podatki wybierać i pożyczki zaciągać, minister wojny Kordon także nie na wiele się przyda. Bruk w organie swoim Lloyd kazał Windischgrätza bronić, Stadion w Presse szermierza Szwarzenbergskiego zaczepiać. Zwycięstwa Madziarów sprowadziły radę gabinetową w Ołomuńcu. Stadion poparty zapewne wymową Bacha zwyciężył, Windischgrätza odwołano, a w gabinecie teraz ultima ratio: pomoc rossyjska. Ale że na radzie téj Szwarzenberg a może i Bruk wykryli niebezpieczeństwo takowéj pomocy, zamianowano Pipitza, który ma odgrywać rolę stróża i opiekuna dążności Stadiona, ztąd zapewne hrabiego cierpienia, dla krórych jedzie do wód.

Zagrzeb, d. 7. Kwietnia. — Świeżo mianowany jenerał Mayerhofer przybył tu wczoraj z Wiednia, a dziś już do Belgradu odjechał, dokąd depesze i ordery powiózł, które cesarz księciu serbskiemu (W. krzyż Leopolda), jenerałowi Kniczanin (kom. krzyż żelaznéj korony,) serbskiemu ministrowi spraw wewnętrznych p. Garaszanin i prezydentowi senatu p. Symicz (Leopolda) posłał. Mayerhofer zajmie z powrotem w Mitrowicy stanowisko brygadyera patryarsze ad latus przydany. Rajaczycz miał dostać od ministeryum upoważnienie do uorganizowania województwa serbskiego w porozumieniu z reprezentantami narodu, i toć to jest zapewne powodem rozpisania Skupszytyny (zgromadzenia narodowego) na dzień 21. Maja do Zemunu (Semlin). Wedle opowiadania Mayerhofera postanowiło ministeryum wcielić województwo serbskie w poczet ziem koronnych, a nadto w oktrojowanéj konstytucyi, o ile się ona południowych słowiańskich do korony węgierskiéj należących ziem dotyczy, stósowne porobić zmiany, które niebawem urzędownie się ogłoszą. Co się zaś tyczy stanowiska pogranicza wojskowego, jakoteż potwierdzenia uchwał sejmu chorwackiego, nie umiał Mayerhofer nic stanowczego powiedzieć.

Czechy.

Praga, d. 10. Kwietnia. — (Nowy wybór Słowiańskiéj Lipy). Komissya ustanowiona do prowadzenia tymczasowego spraw Lipy Słowiańskiéj, przedsięwzięła skrutynium aż do 12 godziny w nocy i nazajutrz do 8 godziny wieczór. Wyborców do nowego wydziału kierującego Słow. Lipy było 179. Większością głosów wybrano 50 członków do wydziału na rok cały. Z więcéj znajomych nam imion są następujące: Koszut pastor 178 głosów; Moser, redaktor satyrycznego pisma Brejle 178; Wawra, 178; Dr. Frycz 177; Dr. Rieger 176; Dr. Klaudy 174; Fr. Hawliczek 174; Dr. Pinkas 173; X. Sztulc 172; K. Tyl 170; W. Hanka 164; Erben 144; W. Duszan Lambl 139; Wojciech Deym 135; Pr. Trojan 128; K. Hawliczek 110; Dr. Jordan 102 głosów.

Praga, d. 11. Kwietnia. — Stronnictwo »umiarkowane« w Lipie Słowiańskiéj, do którego i p. K. Hawliczek należy, niezadowolnione petycyą stronnictwa »ultra-radykalnego« o nadanie konstytucyi przez sejm uchwalonéj, wypracowało z swojéj strony petycyą w tym samym przedmiocie, którą w pismach czasowych umieściło. Różnica jest w formie tylko, albowiem nie żądając usunięcia ministeryum teraźniejszego, jakoteż unieważnienia dotychczasowych jego rozporządzeń, opiera się jedynie na patentach 3 i 6 Czerwca, któremi były cesarz Ferdynand I. powołał sejm pierwszy ustawodawczy austryacki; żąda zatém tylko dotrzymania obietnicy cesarskiego słowa. Skutek byłby przeto tenże sam jak i pierwszéj petycyi; w czasie bowiem wysłuchania tych żądań ministeryum pewnieby ustąpiło, a następnie i wszystkie jego rozporządzenia nieważnemiby być musiały. Wszakże, jak same Nar. Now. utrzymują, nie jest to nic innego jak tylko wielka polityczna demonstracya.

Praga, dn. 13. Kwietnia. — Były cesarz Ferdynand wyje wczoraj rano do Ołomuńca. Podróż ta daje powód do różnych d tém bardziéj, iż wiadomém było że młody cesarz miał tu przybyć z na odwiedziny do swojego wuja. Wieczorem rozeszła się tu wi jakoby minister hr. Stadion miał się podać do dymisyi, a w mie miał być przeznaczony p. Schmerling, dawniéj minister państwa nie w Frankfurcie. W razie gdyby ta nowina miała być sprawdzona tywano ministeryum Schwarzenberg-Schmerling za krótką bard przyszłość, i mniemano, iż takowe zastąpionem wkrótceby by przez gabinet Doblhof-Wessenberg.

Nieukontentowanie przeciw rządowi wzrasta znacznie w cał chach, i gdyby tylko Madziary chcieli uczynić jakieś koncesye S wnetby tu ich sprawa była popularną. Czesi wielce są ciekawi na sejm galicyjski prowincyonalny, i wielkie na nim zakładają nadzie

B. deputowany Brauner, po krótkim tu pobycie, podczas któ tłumaczył powody dla jakich pracuje w Wiedniu nad zastósowani néj przez cesarza konstytucyi dla Czech, wyjechał znowu do Wied jako komisarz nadzwyczajny cesarski, ma być wysłanym do W wyrozumienia życzeń Słowaków i przedstawienia takowych rządow deputowany Rieger wyjeżdża do Frankfurtu nad Menem.

Węgry.

Dzienniki z Wiednia z dnia 18. Kwietnia nienadeszły, nie gdzie poczta wiedeńska się spóźniła lub zatrzymała. Dowiadujemy czasem na innéj drodze, że Węgrzy posunęli się z Waitzen aż d nów naprzeciw Granu i że zagrażają Budzyniowi z prawego brzegu kiedy Austyacy nakazali Pesztowi dostarczyć 74,000 centnarów w wzmacniania nią wałów i blokhauzów w Budzyniu. Co chwilę spo się szturmu Austryacy.

Plan wojny Węgrów, po przyparciu armii austryackiéj do jest jasnym. Kiedy Dębiński środek austryackiego wojska pod S zatrudniał, zwrócił się nagle Görgej z znaczną siłą pod Waitzen skrzydło cesarskich, któremu sam Windischgrätz dowodził, zmusił j wrotu i zabrał Waitzen. Jaki los spotkał Jelaczica i prawe skrzydł ackie o tém milczą dzienniki rządowe. Według jednego doniesienia Jelaczic w Szent André, pomiędzy Budzyniem a Waitzen na prawy Dunaju. Mógł tam pomaszerować tylko z porzuceniem dawniejsz nowiska na prawém skrzydle armii austryackiéj, w celu wzmocn wego skrzydła, na które uderzyli Węgrzy. Trudno objaśnić to nie, chyba przypuszczając, że niezmiernie przewyższająca liczba biła się pod Waitzen lub że Kroaci rycerskiego banusa bić się nie c gierskiemi huzarami. Ale po junacku spisali się w samym Peszc rabowali i gwałcili, także że na raz jeden Windischgrätz kazał 7 rostrzelać.

Madziarowie zaś na lewym swym skrzydle także niezasypiali i przeszli Dunaj poniżéj Pesztu pod jenerałem Vetterem, dawniejs jorem w 37 półku cesarskiéj piechoty, działając przeciw Pentele i W ten sposób oskrzydlili Węgrzyni z dwóch stron Austryaków z nimi daléj stanie, to jedynie Bóg raczy wiedzieć. Jak się teraz żnie Madziarowie, to same pisma austryackie świadczą. Dziennik deutsche Post powiada: fanatyzm naszych przeciwników, pieniądze zdają się opływać, massy ochotników im sprowadzają, kiedy przerzedzone mamy szeregi. Jak dziki strumień z gór spadając wszelkie zapory. Huzary tak się biją dzielnie, że ani myśleć możn armia cesarska mogła naprzód ruszyć, jeżeli nieotrzyma wzmocnie dziary, to nie Piemontczykowie, ani ich przekupić, ani postrasz się jak diabły.

Czarnożółci Austryacy opuścili ręce, uciekają na wsze strony i niewierzą nawet w obronne szańce Budzynia. Droga ich prosta Preszburg, poza Lajtę. Teraz Welden ma pokazać swoją sztukę czmy czy to wielki człowiek. Mamy jego odezwę, wydaną do arm skiéj, która świadczy o wielkiéj jego zapalczywości i nikczemność zwa ta brzmi jak następuje: otrzymałem dowództwo nad ruchem nym armii w Węgrzech z rąk najaśniejszego pana, jedyném też b daniem mojego życia, okazać się godnym zaufania naszego kochan rza. Z zaufaniem też wchodzę pomiędzy was moi dzielni towarzys Całe moje działanie zawisło od waszéj pomocy; pomoc ta zawiera się domości sztuki wojennéj, oględności i stanowczości pojedyńczych ców, zwłaszcza tam, gdzie samodzielnie działają. Lecz do kog mówię? Wyście Austryi waleczni żołnierze, wierni w biedzie i od Ticynu do Dunaju ci sami bohaterowie, którym świat się dzi rzyście krwią uratowali monarchią. Wy tylko umiecie zwyciężyć lub

Sprawa, za którą walczymy, jest sprawiedliwą, i niebo niepoz upaść. Patrzcie! kto stoi naprzeciw wam; są to przeklęci złoczyń rzutki ludów, którzy uwodzą cały naród i poświęcają go samolubny planom, którzy błogosławiony kraj, owe szlachetne dawniéj Węg igraszką w ręku sprzedajnych Polaków, zamieniają na wiek cały nię. Z nimi więc walka na śmierć lub życie! Jeszcze raz podaję uwiedzionemu bratu. Dotąd niemożna było prowadzić skuteczni w Węgrzech, jak to było gorącém życzeniem dostojnego naczelnik

Digitized by Google

najszlachetniejsze proby nieograniczonego poświęcenia dla państwa okazywał, bo im rozciąglejszym był kraj, który armia przy ruszaniu naprzód miała do obsadzenia, tém bardziéj nasze siły zmniejszały się w porównaniu do nieprzyjacielskich, kiedy zdobyte nawet miejsca przez utrzymywanie wzburzenia przez powstańców obsadzać było trzeba. Przeciwnie nieprzyjaciel mógł się we wszystkich kierunkach bez troski poruszać, wszędzie zdrajców znajdował, popierających złą sprawę i tak dowiadywał się o naszych planach. W wyborze najhaniebniejszych środków nigdy się nie wahając, umiał zmuszać przez morderstwa, pożogi i postrach wiązać do siebie najspokojniejszych mieszkańców.

Tak staczamy nierówną walkę, postępując na drodze prawa i porządku, a jednak musimy zwyciężyć, bo wprowadzamy w grę życie nasze, a co więcéj, nasz honor! A więc naprzód (w lewo zwrót zapewne), moi towarzysze! Niech to będzie hasłem naszém! Welden,

feldzeugmeister i naczelny dowódzca armii.

O organizacyi armii węgierskiéj. — W téj chwili oczy wszystkich obrócone są ku wschodowi, na brzegi i doliny Dunaju, gdzie teraz walka się toczy, od któréj losy niejednego narodu zawisły, gdzie Koszut, Jelaczic, Welden, Dembiński Bem stoją naprzeciw siebie. Im większego znaczenia nabiera ta walka dla Europy, im bliżéj nagromadzają się wypadki, tém rzeczą jest ważniejszą poznać siłę i źródła obu wojsk toczących walkę, ich plany strategiczne i ruchy i ziemię, na któréj się toczy ta walka. Z tego powodu musimy się cofnąć o kilka miesięcy w przeszłość. Walka Austryi przeciw Węgrom, lubo od dawnego czasu z obu stron przysposabiana, a potocznie prowadzona nad granicami Kroacyi i nad niższym Dunajem, wybuchnęła w otwarty płomień dopiero w skutek manifestu cesarskiego z d. 3. Października r. p., wypowiadającego wojnę i mianującego Jelaczica, narodowego przeciwnika madziaryzmu, cywilnym i wojskowym gubernatorem Węgier. Wtedy jeszcze siły wojskowe w Węgrzech były bardzo małe, lubo sejm już 11. Lipca na wniosek Koszuta ministrowi węgierskiemu zezwolił na zaciągnienie poczyczki 42,000,000 zł. m. k. i na powołanie 200000 rekrutów do wojska. W Węgrzech całych niebyło więcéj jakokoło 40,000 wojska regularnego pod dowództwem jenerałów Hrabowskiego, Teleckiego, Puchnera, Blomberga, Csangiego i Mogi, z których może 24,000 żołnierza ogłosiły się bezwarunkowo za sejmem, i w miejsce czarno-żółtéj, czerwonozieloną narodową Węgier chorągiew zatknęły. Te 24000 piechoty regulanéj, pomiędzy któremi odznaczały się szczególniéj niektóre bataliony pułku księcia pruskiego, w. księcia Michała i księcia Wazy, tworzyły z pułkami huzarów, które także przeszły, jądro i podstawę pierwotną owéj armii regularnéj Węgrów 160,000 wynoszącéj. Z początku tworzenie nowych zupełnie korpusów szło z wielkim oporem; wiele oficerów liniowych rozumiejąc, że łamią przysięgę wierności porzucało służbę, lub przechodziło do wojska austryackiego; załogi niektóre jak w Aradzie, Szegedynie i Peterwardein ogłosiły się za neutralne i kiedy Koszut d. 24. Listopada mimo wszelkich trudności zebrał armią 30,000 pomiędzy któremi było 12,000 wojska regularnego i 8000 pospolitego ruszenia z okolicy Komorn, w którém on sam w płaszczu zielonym jako żołnierz prosty służył, i chciał pójśdź Wiedniowi na odsiecz, duch nieposłuszeństwa i brak decyzyi tak przemagały, że pewna część korpusu oficerów wojska regularnego (w liczbie około 70) oświadczyła, że nieprzekroczy Leity i granicy austryackiéj, lubo dla Węgier gotowa życie i majątek poświęcić. W skutek tego pewną liczbę oficerów z wojska wydalono, kilku za wyrokiem sądu wojennego rozstrzelano, a nawet jenerała dowodzącego Mogę pod sąd oddano. Lecz korpus ten w chwili obecnéj był w rozprzężeniu, i niemógł w otwartem polu mierzyć się z siłami wojska regularnego połączonego teraz pod Jelaczicem, Auerspergiem i Windischgrätzem. Kiedy zaś w kilka dni jednak udało się Koszutowi z mozołem niesłychanym nietylko porządek znowu zaprowadzić, ale jeszcze korpus ten przznaczony do Wiednia o 16,000 żołnierzy zmocnić, było już zapóźno. Armia stojąca około Wiednia mostami przez Dunaj połączona dochodziła co do liczby do 120,000 piechoty z 272 działami, 4 pułki jazdy ciężkiéj, 6 batalionów strzelców po 1200 żołnierza, i artylerya bardzo dobrze wyćwiczona; siła zaś armii węgierskiéj liczyła tylko 15,000 wojska regularnego z 54 działami, 35,000 pospolitego ruszenia z kossynierami i 1200 huzarów. Jednakże Węgrzy, dla pokazania Wiedniowi swych dobrych chęci wdali się dnia 30. w bitwę, która z początku wypadła dla nich pomyślnie, ale na końcu, kiedy Węgrzy prąc od Parendorf dostali się pomiędzy okopy pod Schwechat zadała im cios bolesny; 6—7000 zabitych legło na pobojowisku, reszta armii cofnęła się przez Bruck i Rabę do Komorn i Pesztu. — Tu dopiero rozpoczęto siłami podwojonemi nabór, uzbrojenie i organizacyą wojska. W celu tym utworzono po miastach i wsiach komitety obrony kraju, na czele tych stanął wydział obrony kraju w Peszcie, którego prezesem był Koszut, a jego następcą Pazmandy. Zarazem sejm wysłał na komitaty komissarzy rządowych z pełnomocnictwem nieograniczoném dla kierowania uzbrojeniem. Lecz brakło wszystkiego — nietylko ludzi. Brakło broni — z szybkością niesłychaną i kosztami wielkiemi założono w Peszcie fabrykę broni, która już w połowie Grudnia 500 sztuk broni dostarczała; zbywało na działach lekkich, odpowiednich do potrzeby, w kilku dniach już ludwisiarnia w Budzyniu była czynną; nie było spiżu, — dzwony kościelne dopomogły, a funt cyny płacono u władz po 1 zł. m. k.; — brakło sukna na mundury; — fabrykantom z Bilitz i Białéj ich ajentom ceny podwojne ofiarowano, a w wąwozach pod Jabłonką ku Morawii i Szląskowi, i w wąwozach pod Duklą ku Galicyi dla przeprowadzania zapałek, skór, strzelb i broni formalnie bandy przemytników utworzono; przedewszystkiem był brak oficerów zdatnych, — wysłano niezwłocznie emissaryuszów do Galicyi, Niemiec, Francyi i Belgii dla pozyskania i sprowadzenia wyższych i niższych oficerów a szczególniéj podoficerów od artyleryi dla armi węgierskiéj. Przytém pieniędzy wcale nieszczędzono, tak jedynie dla przytoczenia przykładu, jenerałom z rzemiosłem wojennéme obeznanym przyrzeczono miesięcznie 1000 zł. m. k. pensyi, a 1500 zł. na koszta podróży i inne wydatki, przytém miejsce nadal w armii węgierskiéj. Domy handlowe wiedeńskie szczególniéj jeden w Peszcie mimo tak ścisłego zamknięcia granicy operacye pieniężne dla zagranicy przyjęły; Madziarowie patryotyczni majątki węgierskie w Wiedniu w celu tym zabypotekowali, i 600,000 dukatów, które z znalezionych w Kremnitz zasobów złota odbito, zatrzymano w skarbie częścią na wydatki na zewnątrz, częścią dla gwarancyi pieniędzy papierowych nowo wydać się mających. — Dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych w kraju użyto powiększéj części tych papierów Koszuta; 16 prass dzień i noc nad ich odciśnieniem pracowało, i około końca Grudnia 28 milionów było już w obiegu; które w Węgrzech i Galicyi z zaufaniem takiem przyjmowano, jak spadające w kredycie papiery austryackie. — Organizacya właściwa wojska wszelkiemi temi środkami, jakoteż centralizacya działań wojennych była w ręku komissyi obrony kraju. Pierwszy krok ważny jaki uczyniono, było porównanie w armii wszystkich pułków, znosząc wszelką różnicę pomiędzy starem wojregularném, a nowo utworzonemi lub dopiero tworzyć się mającemi pułkami lub batalionami. W starem wojsku nazwiska pułków dawne poznoszone, w mundurach jednostaność zaprowadzono i cała armia dostała odznaki jako honwedzi, to jest narodowe (piechota bronzowe kapoty sznurkami żółtemi i z białem obwiedzione). — Błądzi zatém ten, kto batalion honwedów uważa za batalion gwardyi narodowéj, gdyż honwedzi, są to żołnierze regularni i wyćwiczeni lubo nowozaciężni; a pod gwardyą narodową co innego rozumiemy.

Takich batalionów honwedskich, każdy po 12—15,000 ludzi mieli 100 z formować; ku końcowi Grudnia było ich już skompletowanych 58, a zakładów na 20 innych utworzono. Na oficerów wybrano po większéj części wojskowych, którzy we Włoszeh i Wiedniu z armii austryackiéj wystąpili i umknęli, pomiędzy tymi bardzo wielu poruczników i kapitanów i prawie cała stara gwardya szlachecka, oficerowie z legii akademickiéj i gwardyi ruchoméj, którzy z Wiednia wymknąć się zdołali, jak np. Hammerschmid, ojciec i syn, Guyon, Thunes i inni, przybywająca z Galicyi a nawet z Polski rossyjskiéj szlachta, młodzi i starzy; strzelcy od magnatów, którzy powiększéj części dawniéj wojskowo służyli, i znaczna liczba podoficerów i żołnierzy starych, których z szeregów wojska łączącego się z sprawą węgierską wzięto. Całe massy honwedów tworzą w części rekruci przez nabór wypisani, których rozmaite komitety obrony kraju tłumy nieprzejrzane przysyłali, w części ludzie za zadatkiem weborwani, wczęści ochotnicy, którzy z patryotyzmu wstąpili. — Ostatnich jest najwięcéj, pomiędzy nimi było także wielu ochotników płci żeńskiéj, którzy w męzkim ubiorze narodowym a potém w mundurze honwedzkim szli do boju. I tak Simunic zabrawszy w początku Grudnia w małéj twierdzy Leopoldstadt kompanią jednę z 47 batalionu honwedów, pomiędzy 140 jeńcami znalazł 16 wojowników płci żeńskiéj. — Oprócz wojska regularnego utworzono także znaczną liczbę korpusów wolnych: do tych należą np. korpus tyrolski strzelców celnych, którego kapitanem był Szöll, niestety późniéj schwytany i podług prawa doraźnego rozstrzylany, a pułkownikiem Pandy; daléj korpus strzelców styryjskich, uchazylskich, wiedeńscy auliści, późniéj wiedeńscy akademicy pod pułkownikiem Guyon, dwie legie polskie, korpus ochotników włoskich, i korpus wiedeńskich proletariuszów śmiertelnych.

Zapał i patryotyzm tak wielkim był w poświęceniu, iż nieden szlachcic madziarski sam batalion cały kosztem swoim wystawił. Książe Paweł Esterhazy uzbroił pułk piechoty; hr. Kazimierz Bathyany dwa bataliony honwedów; hrabia Szeut Kiraly (który z resztą dotąd spokojnie sobie żył w Peszcie przy boku Windischgrätza) batalion piechoty i 2 szwadrony huzarów; hr. Bethlen 1 pułk huzarów i 2 bataliony honwedów, bogaty i mężny hr. Ernst Kiss $1\frac{1}{2}$ pułku huzarów, którym sam przewodzi. Hrabina pewna, żyjąca pośród Austryaków i dość często na dworze widywana, wszystkich poddanych w dobrach swoich zdatnych do noszenia broni kosztem własnym uzbroiła i cały pułk huzarów 1300 żołnierza dostawiła, którym jéj odważna siostra osobiście dowodzi. — Peszt był ogniskiem tych wszystkich przygotowań; codziennie począwszy od 1. Listopada do 1. Stycznia przybywały tu rekrutów ze wszystkich okolic do miasta i podzieleni na kompanie pułki opuszcza miasto częścią wychodząc na południe przeciw Serbom i Raizom, częścią na zachód ku Raabie i Komorn na pole bitwy.

Lecz ku końcowi Grudnia z powodu spiesznego posuwania się armii austryackiéj pod Windischgrätzem i Jelaczicem, którym mrozy wczesne nader posłużyły, gdyż artylerya nawet po błotach wszędzie bezpiecznie przeprawiać się mogła, a ztąd okopy pod Raab i Komorn użyteczność swoję utrciły, stosunki zupełnie się zmieniły, i zmusiły do ułożenia innego wcale

Digitized by Google

planu działań dla armii i przeniesienia punktu dośrodkowego z Pesztu do Debreczyna. Było to d. 31. Grudnia na posiedzeniu nocném sejmu, około godziny 11., kiedy wśród ciszy panującéj minister wojny Wlad. Messaros plany swoje i projekta rozbierał, które późniéj jako ciąg dalszy artykułu tego podamy.

Siedmiogród.

Absolutyzm używa wszędzie do walki także broni oszczerstwa, i tak w Poznańskiem we Włoszech i Węgrzech, a im większa słabość potęgi uciemiężającéj, tym obficiéj oszczerstwa płyną. Zwycięztwa Bema w Siedmiogrodzie błotém obrzucają, jednakże w końcu prawda zawsze na wierzch wychodzi. — Czytającym doniesienia urzędowe i urzędnicze o wkroczeniu Bema do Hermannstadu, włosy na głowie stawały, a jak wcale inaczéj brzmią listy prywatne. Z jednego z nich, który z resztą od osoby bardzo szacownéj pochodzi, wyjmujemy ustęp następujący: Jakie zdumienie opanowało nas, gdyśmy ujrzeli Madziarów wkraczających; jaki podziw wzbudzało ich piękne postępowanie ich nieporównana karność. Dawniéj myśl sama, iżby kiedyś Madziary do Hermanstadu przyjść mogli, do rozpaczy nas doprowadzała; gdyż obrazy najczarniejsze o ich okrucieństwach ich ich wściekłości fanatycznéj przed oczy nam stawiano; rozumieliśmy, że Madziary zamyślają szczep saski do ostatniego człowieka wytępić. A teraz? — Z muzyką weszli do miasta naszego; na czele odważna i mężna jazda Koszuta, przed których ostrzem szabli lance kozackie tak chwacko zmykają. Potém owa świetna legia polska w ubiorze narodowym, za nią dzieci natury, Szeklery; daléj legia niemieczka w posępnym ubiorze żałobnym; gdyż legia niemiecka postanowiła nie zdjąć żałoby, dopóki los Wiednia nie pomści się na dynastyi. Po pierwszy raz ujrzeliśmy chorągiew czarno-czerwono-złotą powiewającą pomiędzy zastępami braci niemieckich, na zgorszenie dla naszych uprzywilejowanych germano-austryków, których szczyt najwyższy niemieckiego uczucia narodowego jedynie do odrażającego czarno-żółtego austryacyzmu wznieść się zdołał, a którymi dla tego każdy człowiek wolnomyślny pogardzać musiał.

Bem siedząc na koniu, miał mowę do ludu, któréj treść w krótkości podaję: »Nie myślcie, Sassy, abym przyszedł wyrządzać krzywdę narodowości waszéj, poselstwo moje wyższych sięga celów, jak żebym miał siać niezgodę między narodowością; jest to plan czartowski tych, którzy tę nieszczęsną wojnę zapalili. Przypatrzcie się mojéj zwycięzkiéj, mężnéj armii; Madziary, Polacy, Niemcy, Słowaki, walczą jak bracia obok siebie, walczą o jeden i ten sam cel święty, aby lud z poddaństwa i poniżenia wyswobodzić. Nie przychodzę jako nieprzyjaciel, ale jako przyjaciel wasz najżyczliwszy. Dzielnéj armii mojéj powiodło się przy pomocy Boga, wypędzić Rossyan, owego nieprzyjaciela głównego wszelkiéj pomyślności ludu; przy pomocy Boga i nadal ich powstrzymamy, gdyż gdzie ci przyjdą, niknie wolność i narodowość — nieszczęśliwa ojczyzna moja za nadto tego dowiodła. Moja armia zwycięzka rości sobie do was prawo do gościnności; każdy pojedyńczy jest rycerzem, przyjmijcie ich dobrze. Nie zaprzestaniemy walki, dopóki absolutyzmu zupełnie nie przełamiemy, dopóki wszystkie ludy wschodu pod palmą pokoju i chorągwią wolności pięknego nowego życia nie zaczną.« Okrzyki radosne i wiwaty nieustające zakończyły tę mowę, gdyż wielu przypadła do serca; przekonaliśmy się bowiem, że walka o narodowość naszą jest właśnie tylko walką dla interessów Habsburgów i naszego spaśszczałego obywatelstwa saskiego. Wojsko Bema u nas się rozkwaterowało. Ja dostałem kilku z młodzieży niemieckiéj; głęboko wzruszyło mię ich opowiadanie o zniszczeniu owego pięknego Wiednia — przeklinałem pospołu z nimi owego kata Windischgrätza z jego krwiożerczymi Kroatami. — Bem przez wyprawę swoję w ziemi siedmiogrodzkiéj, wystawił sobie pomnik nieśmiertelny; objąwszy bowiem armią zupełnie rozproszoną, w krótkim ją czasie zorganizował, i jednym prawie zamachem z ciemięzców oczyścił. Błoto, jakiém go rząd austryacki prassie przedajnéj obrzucać każe, nań właśnie pada.

Księstwa Naddunajskie.

La Presse z 11. Kwietnia zawiera korrespondencyą z Konstantynopola, z któréj następne podajemy wyjątki. Reszyd basza i Ali basza, dwaj najznakomitsi stronnicy reform, wolniejsi w swych czynnościach przez de-stytucyą Ryzy baszy, który plątał kroki dywanu i starał się doj[...] dności wielkiego wezyra wprowadzając do władzy swych przyja[...] wadzą spokojnie i śmiało sprawę wyparcia Rossyan z księstw, [...] pokoju, lecz bez najmniejszego uszczerbku praw Porcie przynależ[...] Wprawdzie pan Titof zapewnia, że wojsko rossyjskie opuści [...] Siedmiogród i księstwa, lecz znając biegłość dyplomacyi rossyjsk[...] dząc co się dzieje w Austryi i Prussach, możemy być pewnymi, [...] Mikołaj nie każe wyprowadzić wojsk swych z tych krajów. I [...] rzeczywistem, że liczba Rossyan zwiększa się tam z dniem każdym [...] chwili liczba ich dochodzi od 100 do 110 tysięcy ludzi. Czy ch[...] céj przekonywających dowodów? Konsul jeneralny rossyjski pan [...] uwiadomił kajmakana wołoskiego, że kwarantanna na granicy [...] będzie zmniejszoną, na tureckiéj zaś powiększoną i że on ma [...] liczbę oficerów do wykonania tego postanowienia. Kajmakan o[...] do komissarza Porty ottomańskiéj Fuad-effendego, który protest[...] na próżno, gdyż obecnie kwarantanna jest już w ręku rossyjski[...] jenerał Lüders kazał w wielu miejscach Multan i Wołoszczyzny [...] okopy uzbrojone 50 do 60 dział; kazał również bić drogi strateg[...] chodzące aż do Siedmiogrodu. W chwilach takich zmian polity[...] łoby ostatnią nieznajomością mniemać, że Rossya opuści kraje [...] stnie położone, z których może działać na wszystkie ludności s[...] Turcyi i Austryi. Zkądinąd wie ona bardzo dobrze, że porozum[...] dzy Węgrami a Słowianami z dniem każdym się zwiększa. Krol[...] biła Austrya (korespondent wyraża się: le coup d'état), wszystki[...] najmocniéj; posłuży on bardziéj jeszcze do zbliżenia się wszystki[...] bie narodowości, i nie w chwili to, kiedy podobne zbliżenie się [...] tyle niebezpieczném dla Austryi, Rossya pomyśli o opuszczeniu [...] multańsko-wołoskich. — Nie myśli więc ona bynajmniéj wróc[...] Wierzono temu przez czas pewny w Konstantynopolu, czyni[...] nadto zaszczytu Francyi i Anglii, ale niesłusznie. Aby przyjść [...] zultatu, trzeba czegoś więcéj jak not dyplomatycznych. I jeż[...] opuści księstwa, to dla tego że tak się jéj spodoba. Nie raz już A[...] testowała przeciwko zajęciu Mołdawii i Wołoszczyzny, co w[...] przeszkodziło Rossyi wchodzić do nich kiedy chciała.« — Kor[...] kończy list swój uwagami, iż teraz właśnie byłby czas dla Anglii [...] oznaczenia rzeczywistego udziału, jaki każde z dwóch państw, [...] Rossya mają w zwierzchnictwie nad księstwami, by tym sposob[...] wieczną kość niezgody i stan ciągle grożący pokojowi ogólnemu.

Włochy.

Neapól, dn. 6. Kwietnia. — Rozpoczęto kroki nieprzyjacie[...] ciw Sycylii. Dnia 28. Marca dwie kolumny wojska wyszły z[...] jedna w *kierunku Catanii*, druga na Palermo. Tamta podobr[...] powstańców do warowni Catanii, zdobyła ją i jeńców wiele zab[...] w Palermo spodziewają się napotkać na opór energiczniejszy, gdy[...] korpus dobrze wyćwiczony i uzbrojony pod dowództwem Mieros[...]

Według listu prywatnego z Brescii, miasto to widok okropny [...] wia. Przez 10. dni broniło się z rozpaczą; ostatnie 26 godzin z[...] w rzeź okrutną. Po siedm kroć miasto bombardowano, a poté[...] szczono szturm i zrabowano; ulice całe w popiół i gruzy zamieni[...] ców, kobiety i dzieci szukających po sklepach schronienia przed [...] wszystko bombami bez litości mordowano. Już do 1000 tru[...] którym okrucieństwo zdziczałego żołdactwa śmierć zadało, a wi[...] codziennie z pod gruzów wydobywają. Szkodę w budynkach [...] liczą na 15 milionów; o ile takowa dotyczy gmachów publiczny[...] skowych, ma miasto jeszcze wynagrodzić według postanowieni[...] szałki Haynau, a przytém kontrybucyi 6,300,000 liwrów zapła[...] innemi słowy: miasto, które śmiało pomyśleć o oddychaniu woln[...] trzem, ma za karę nietylko ponieść wszelkie szkody, jakie z[...] dzika siepaczów rozpasanych zrządziła, ale oprócz tego, jeżeli lo[...] śliwy przypadkiem kogo jeszcze nie nawiedził, to rozporządzen[...] ojcowskiego będzie teraz przywiedzionym do stanu ostatecznego, [...] pewnie już nigdy powstać nie zdoła.

W księgarniach Kamieńskiego i Żupańskiego jest do nabycia świeżo z pod prassy wyszły:

Zbiór modlitw Narodu Polskiego podczas jego pokutnéj niewoli.

Exemplarz 5 Złp.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie miasto Gembice Nr. 52. wraz do tego należącą wsią Dzierząźno Nr. 38., położone w powiecie Mogilińskim, przez landszaftę razem oszacowane na 22,093 Tal. 23 sgr. 10 fen., mają być sprzedane po dalszéj subhastacyi na dniu 24. Maja 1849. r. zrana o godzinie 10. w domu sądowym przyszłego Sądu powiatowego w Trzemesznie. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Pile.

Do pozostałości ś. p. Ernesta Wilhelma Krüger należąca, pod Uszczem położona posiadłość Malinchen, sądownie oszacowana na 10,682 Tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Września 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych celem podziału sprzedana.

My połączeni stolarze przenieśliśmy na dniu dzisiejszym skład nasz mebli do domu Pana Duchego nad księgarnią Mittlera na rogu starego rynku i ulicy Nowéj.

Donosząc o tém tutejszéj i zamiejscowéj Szanownéj Publiczności, mamy honor z[...] lecić jéj względom nasze znaczne [...] piękniejszych mebli mahoniowych, br[...] jakoteż złoconych ram z zwierciadła[...] dzek gotowych. Roboty nasze są [...] materyału, pod naszym dozorem w[...] zatém za dobroć i trwałość ich ręczy[...] kładziemy też na nie jak najumiarkow[...]

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1849.

Połączeni stolarze: Poppe i [...]

Dobrego bukszpanu (Grynszpan) [...] dzania rabat i do sadzenia na groba[...] można na Rybakach Nr. 84/16.

Świeże makuchy lniane i rzepakow[...] po nader niskiéj cenie skład gazo[...] w Poznaniu na rogu rynku Nr. 84 [...]

Adol[...]

Digitized by Google

№. 94. w Wtorek dnia 24. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Szlezwig i Holsztyn.

Flensburg, dn. 15. Kwietnia. — Jak się późniéj teraz dowiadujemy, podobno w okopach pod Düppel dział żadnych nie zabrano. W chwili, kiedy Tann na czele Bawarów wdarł się na okopy, które Duńczykowie opuszczali, już tam armaty uprzątnięto. Liczba zabitych i rannych wiele jest mniejszą, niż ją dzienniki podawały, przynajmniéj tak raporta urzędowe mówią. Dzisiaj słychać znowu silny grzmot dział w tym samym kierunku. Pewnie chodzi o zdobycie okopu przedmostowego.

Austrya.

Wiedeń 19. Kwietnia. — Opowiadają teraz powszechnie, jak Windischgrätza sprowadzono z Budzynia do Ołomuńca. Nie pozwolono jemu przemówić i pożegnać się z wojskiem, znaglili go trzéj oficerowie od sztabu, którzy rozkaz cesarski przywieźli z Ołomuńca do naglego odjazdu. Podróżni na kolei żelaznéj dostrzegli, że po drodze, którą jechał Windischdrätz, porozstawiano czaty wojskowe.

Dzisiajsza **Presse** wspomina o pogłosce, że Radetzki postanowił zerwać zawieszenie broni zawarte z Piemontem i rozpocząć kroki nieprzyjacielskie dnia 20., a to dla tego, że niechcą Piemontczykowie wpuścić austryackiego garnizonu do Alessandryi, zapłacić kontrybucyi wojennéj i odwołać floty sardyńskiéj.

Mówią że Austrya z Rossyą zawarła nakoniec układ co do interwencyi rossyjskiéj w Węgrzech i Siedmiogrodzie. Madziarskie powstanie uważają właściwie za polskie, same polskie natchnienia niém kierują. Natchnienia te zaś tym są niebezpieczniejsze, że mogą sąsiedztwo trzech mocarstw rozbić klinem mieszczącym w sobie 20,000,000 mieszkańców, a to klin silniejszy, aniżeli wszystkie machiny Archimedesa, bo ma podstawę. Bem bohater w Siedmiogrodzie powiedział: **Moskale do Siedmiogrodu lub do Węgier, to ja wprost do Warszawy.** To cała tajemnica, dla czego dotąd napróżno Austryacy wyglądali pomocy Moskwy.

Bardzo się tu użalają, że rząd niemając gotowizny, wydaje papierowe pieniądze bez kontroli tak w Węgrzecch, jak po innych prowincyach, a nawet ma zamiar to samo uczynić i w Lombardyi. Przyjdzie chwila, gdzie podobne z tego skutki wypłyną, jak z assygnat francuskich.

Według nadeszłych wiadomości z Granu z dnia 16. Kwietnia, Węgrzy ruszyli od Waitzen ku Parkanom naprzeciw Granu. Tu stoczyli bitwę z poległego Goetza korpusem, który połączył się z brygadą księcia Jabłonowskiego i częścią wojska oblegającego Komorn. — Węgrzy odnieśli zwycięstwo i część swego wojska wysłali do północnych Węgier, na powitanie feldmarszałka Hammersteina śpieszącego w pomoc Austryakom ze Lwowa. — Bem przybył do Debreczyna i miał po francusku mowę w zgromadzeniu narodowem węgierskiém. Koszut na nią także po francusku odpowiedział. Koszut dał order Bemowi, w którym umieszczono brylant z korony węgierskiéj, a w koronie na miejscu kamienia wsadzono tabliczkę złotą, z napisem nazwiska Bema i nazwisk i dni zwycięstw przez niego w Siedmiogrodzie odniesionych.

Niepodlega już żadnéj wątpliwości, że wszystkie pogłoski o okrucieństwach jakich się wojsko Bema dopuścić miało w Siedmiogrodzie, są zmyślone. Gdy pewien fanatyk nazwiskiem Dobokai wskazywał Bemowi drogę, którą członkowie rumańskiego komitetu i niektórzy znakomici Sasowie uciekli. Bem oświadczył mu, że nieprzybywa ludy rozdwajać ale je bratać, że jeśli sam chwycił się oręża, to dla tego tylko, aby walczyć z ciemięzcami ludów.

Z nad Drawy, d. 8. Kwietnia. — Opinia publiczna prawie powszechnie piętnuje komenderujących cesarskich oficerów, jako sprawców nieszczęśliwych operacyi wojennych Serbów, a nawet rozmyślny z planem ułożony zamiar osłabienia Serbów im przypisuje. Utrzymują bowiem powszechnie, że jak rządowi z jednéj strony zależy na upokorzeniu Madziarów, tak z drugiéj strony nie chce dopuścić wzrostu i zasilenia się innych narodów, szczególnie Serbów, i że jeżeli dziś jedną ręką, przynaglony okolicznościami, sypie Serbom obłudne obietnice, to drugą stara się je nazad cofnąć. Takie przekonanie jeżeli się w naród wszczepi, jakie dalsze tego następstwa, nie trudno przewidzieć. — Jenerał Kniczanin znowu między nami bawi; mówią że na czele 10,000 regularnego wojska ks. serbskiego stanie. Inni spodziewają się, iż sławny Wuczycz komendę obejmie.

Serbia.

Mitrowice, dn. 5. Kwietnia. — Od niejakiegoś czasu z własną stratą przyszliśmy do przekonania, że póki byliśmy sami sobie zostawieni, póki nasze operacye wojskowe z naszego wychodziły centrum, póty nasza sprawa pomyślny obrót brała, dziś wszakże, kiedy cesarscy jenerałowie objęli komendę wojsk serbskich, zdaje się, że wszystko stracimy, i niedaleka chwila zupełnéj rozpaczy. Św. Tomasz już nie jest w ręku naszym. Percel jest tym szczęśliwym mężem, przed którym sławny Serbobran upadł! 2. b. m. przyszedłszy z wielką potęgą, szczególnie jazdy i dział grubego kalibru, natarł na ś. Tomasz z dwóch stron. Komendantem św. Tomasza, był śmiały kapitan Bosnicz, któren już nie jeden podobny odparł szturm. Załoga składała się z kilku set gwardyi narodowych i małego oddziału krajńców (gränzer); tylko 5 trzy funtowych dział było. Bombardowanie trwało aż do południa. Jak lwy bronili się rozpaczający Serbowie, lecz przemocy uledz musieli. Około 2. po południu wdarli się Madziary do miasta. Nie wiemy jeszcze, co się z kapitanem Bosniczem stało; tyle tylko pewna, że przy odejściu oficera, od którego wiadomości te mamy, cały św. Tomasz stał w płomieniach. Spytać się zapewne każdy może, dla czego już dawniéj nie posłano posiłków do św. Tomasza? zkądże jednak je wziąść? wszystko co tylko broń miało wcielono do batalionów, a gdzie nasze wojska dziś są — wiecie! Z Karłowic nie można było przesłać posiłków, gdyż przeprawa przez Dunaj przy gwałtownym wietrze bez parowych statków niepodobną była. Nasza sprawa dziś źle, bardzo źle stoi, że feldmarszałek Nugent wszystkie swoje wojska, łącznie z temi, które w województwie stały, z backiéj żupy ściągnął. To nam jest tak trudną do rozwiązania zagadka, jak i ta dla czego młody Nugent opuścił Zombor? co się stało z jego 8000 żołnierzami, gdzie są narodowe nasze wojska pod jen. Teodorowiczem? itd. Przeszłoroczny zapał rozwiał się. Oktrojowana konstytucya nie mało do tego się przyczyniła. Patryarcha jest w Zemunie (Semlin).

Belgrad 10. Kwietnia. — Pospieszam donieść Panu ważną wiadomość. Patryarcha Rajaczyc w skutek napadu Madziarów i nowo rozpoczętéj przez nich w Baczce wojny wytępienia, uległ rozpaczy. Doprowadziły go do niéj wypadki we Włoszech, zmartwiałość Francyi i ostatnia mowa lorda Palmerstona, co do wtargnięcia Rossyan do Siedmiogrodu. W téj rozpaczy, widząc iż bojaźliwy, czy zbutwiały zachód zezwala na wszystko, co chce Rossya. — Patryarcha serbski dotąd jéj przeciwnik udał się do niéj prosząc o pomoc. W tym celu pojechało do Bukaresztu dwóch posłanników: pp. Spirta i ksiądz Stamarowić. Pierwszy to przykład udania się południowych Słowian o pomoc do Rossyi. Skutki tego mogą być nieobliczone. Przepowiednia Napoleona waży się więc; a jeżeli od zachodu postępuje przepowiedziana przez niego rzeczpospolita, to od wschodu niemniéj rączo posuwają się zastępy kozackie. Starcie musi nastąpić; a wtedy weźmie górę jedna lub druga zasada.

Włochy.

Depesza telegraficzna przesłana do rządu francuskiego, po trzykrotnem błędnem macaniu przecież dzień jeden wynalazła.

Genua poddała się, król przyjął warunek amnestyi ogólnéj, jednak z wyjątkiem 12 osób, które już są w miejscu bezpiecznem, i wojsko dnia 11. weszło do miasta. — Dzienniki turyńskie z 12. i genueńskie z 11. wieść tę potwierdzają. Przewidzieć było można, że prawdopodobnie miasto zbombardowane i od strzałów armatnich spalone, padnie nakoniec ofiarą dziesięć kroć liczniejszéj armii

Digitized by Google

królewskiéj, jeżeli z zewnątrz Lombardzi nieprzyjdą mu na pomoc. Lecz ta dziesięcio dniowa walka bezprzykładna republikanów przeciw tym zbójom królewskim pewnie jednakże niebędzie bezskuteczną, a wieści, jakie równocześnie z Węgier nadchodzą tym więcéj utwierdzają nas w tém przekonaniu, że po tryumfie chwilowym kontrrewolucyi europejskiéj we Włoszech, klęska tym rychlejsza nastąpi. — Avezzana, po zawarciu układów, pożegnał mieszkańców w odezwie wydanéj i znalazł przytułek na okręcie amerykańskim. Pokłady okrętów francuskich także zapełnione powstańcami chroniącymi się na nie przed łaską kata królewskiego. Tylko lord Hardwig, komendant statku angielskiego »Zemsta« w obec tych wojowników nieulęknionych pokazał się tchórzem podłym i zdrajcą. Kiedy inni konsulowie podczas bitwy przynajmniéj neutralnie się zachowali, Anglik dopomagał rojalistom, a Avezzana oświdczył mu jeszcze dnia 8, iż ze wszystkich bateryi strzelać każe do okrętu tego, jeżeli swego nieprzyjaznego postępowania nieporzestanie.

Genua, dn. 10. Kwietnia. — Z dyariusza jednego tamże pisanego wyjmujemy co następuje: »Obronę wojskową warowni powierzono dowódzcy Favre, z czego się ten szlachetny mąż chwalebnie wywiązał. Jego energia, przezorność i karność surowa najwięcéj przyczyniły się do tak dzielnéj obrony miasta. Favre, żołnierz stary z Afryki, nieopuścił miejsca swego jako komendant wtedy nawet, kiedy znużony i ranny w rękę i głowę bez zarzutu innemu urząd ten niebezpieczny mógł poruczyć. Lecz w dniu tym tchórze tylko w domu pozostali, ci co się bili, bili się jak lwy. Nie wspominam o kobietach, które jakby jacy starzy żołnierze na barykadach strzelały, nie wspominam o majtkach mężnych, którzy do ostatniéj chwili wzorowo walczyli, ale przy bateryi Della Cava widziano nawet dzieci, które dzień cały zatrudnione były donoszeniem kul i prochów, a w chwili kiedy kanonierzy cokolwiek się posilali, same działa nabijały do nieprzyjaciela celowały, i przez godzinę calą same bitwę staczały. Również wspominają o pięknéj młodéj Medyolance, która z nieustraszonością rycerską w pierwszéj linii walczyła. Księża nawet w swych habitach zbronią wręku przechodzili ulice, przemawiając głosem ponurym do ludu: Bracia! ojczyzna w niebezpieczeństwie! do broni! do broni! — Pozycyą około latarni poddał Bernardis, kapitan od artyleryi gwardyi narodowéj, ten sam, który jenerałowi Favre odpowiedział, iż nie ma dosyć odwagi do wykonania polecenia, gdy mu tenże nakazał 6 dział przeprowadzić z Gravelone do Santa Rocca. — Oprócz Francuzów i Polaków walczących wspólnie z nami, przybyło wczoraj około 100 Lombardów i mnóstwo mieszkańców z nad brzegów morza, którzy natychmiast za broń chwycili. — Strata ze strony ludu wynosi 200—300 osób, z pewnością jednakże nie można tego powiedzieć. Armia piemontska według własnego zeznania la Marmory utraciła w jednym dniu 200 zabitych, nieliczące w to rannych. — Avezzana jest to oficer doświadczony z armii piemontskiéj, który za wypadki w roku 1825. na śmierć skazany został, i wizerunek jego powieszono. Wygnany z ojczyzny swojéj, przyjął Avezzana obowiązki w wojsku hiszpańskim, a potém w Ameryce, gdzie pod czas wojny o wolność odznaczył się obroną nieustraszoną miasta Monterey. Ożenił się na wygnaniu w Stanach Zjednoczonych i trudnił się przez pewien czas handlem. Pogłoska o wypadkach przeszłorocznych spowodowała go do spieniężenia majątku swego i powrócenia do ojczyzny. Krótki dopiero czas bawił w mieście, kiedy go wypadki polityczne na naczelnika kraju jego powołały. Obowiązku nań włożonego dopełnił do ostatniéj chwili z odwagą bezprzykładną. Avazzana liczy wieku lat 50, powierzchowność jego pojedyńcza i ujmująca, lecz przez nią przebija się krew zimna i bystrość dowcipu. — Godzina 7 wieczorem. Wszystko ucichło. Lud tylko czuwa 9 godzina z rana. Nieprzerwano dotąd spokojności. Rozejm strony obydwie szanują. O godzinie 3 odpływa statek do Marsylii, który list ten zabierze. Pomiędzy ludem jak mi się zdaje, panuje wielkie wzburzenie, nie wiem co się stanie, gdy deputacya powróci, lecz wnosząc z tego, co słyszę i widzę, śmiało powiedzieć mogę, że mieszkańcy Genuy woli ostatecznéj jeszcze niewyrzekli. Dywizya lombardzka, na którą z taką niecierpliwością czekają, jeszcze nienadeszła; domyślają się, że przez wojska la Marmory, które także drogą wiodącą od Liworno opanowały, została odciętą. — Czwarta godzina z południa. Pellegrini udał się nad brzegi dla sprowadzenia nowych posiłków. — Rada miejska wydała obwieszczenie, w którém ogłasza, iż robotnicy i najemnicy podczas rozejmu także żołd swój pobierać mają, i że wieści przeciwne przez zdrajców rozpowszechniane są kłamstwem.

Avezzana odbył przegląd gwardyi narodowéj i wszystkich, którzy dla obrony do broni się wzięli. Ostatnia proklamacya Avezzany, któréj zresztą jeszcze nieogłoszono, ustanawia kommissyą dla opieki nad bezpieczeństwem i honorem kraju. Dzisiaj wieczorem o godzinie 6 mają wyłożyć księgę do zapisywania się wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni. Wezwano inżynierów, budowniczych, lekarzy, aptekarzy, puszkarzy itd. — Z tego wszystkiego pokazuje się, że lud stoi w pogotowiu, i jeżeli odpopowiedź turyńska nie będzie zadowalniającą, to jutro krwi wiele poplynie. — Rozejm kończy się jutro o godzinie 2. — Zdaje mi się, że król pewnie warunków podanych nieprzyjmie bez dania innych ze swojéj strony, a wtedy z pewnością bój znowu się rozpocznie.

Genua. — Jenerał la Marmora w skutek pełnomocnictwa udzielonego mu przez ministerstwo ogłosił dnia 2. m. b. Genuę w stanie oblężen kazał, aby oprócz gwardyi narodowéj każdy inny posiadający b kową wydał; ludzie obcy nieposiadający paszportów mają niezwłocz sto opuścić, wszystkie miejsca publiczne najdłużéj do godziny 11 rem mogą być otwarte, handel pismami ulotnemi i kluby w zawiesz

Z Wenecyi. — Wypadek niepomyślny wyprawy piemontski necyi bynajmniéj nie zraził. Dnia 2. Kwietnia zgromadziła się izb siedzenie. Manin oznajmił jéj doniesienie bolesne nadesłane z P i zapytał, czy izba myśli jeszcze opór dalszy stawiać i daje mu do t ważnienie. Zgromadzenie odpowiedziało przez aklamacyą i uchw stanowienie następujące: »W imie Boga i ludu postanawia zgro reprezentantów ludu Wenecyi jednogłośnie: »Wenecya wszelkie opór stawiać będzie Austryi; w celu tym nadaje się prezesowi M nomocnictwo nieograniczone.«

Neapol, 7. Kwietnia. — Nader trudno dowiedzieć się coś pe stosunkach tyczących się wyprawy w Sycylii. Wyszło od rząd rządzenie, aby w dziennikach publicznych powstrzymywać się od i rozpraw w tym przedmiocie, i aby publiczność kontentowała si nami urzędowemi, które mają być ogłaszane w »Giornale constitu a których dotąd nadaremnie wyglądamy. Dowody mamy, iż ko dencyą listowną z Messyny także pilnie strzegą i tamują. Co drodze téj przemknąć się zdołało, brzmi nienajpomyślniéj dla armii tańskiéj; podobno w pobliżu Katanii pułk cały lancynierów kró miną w powietrze wysadzono, a co pozostało jeszcze przy życiu wycięto. W Messynie saméj, gdzie ogłoszono stan oblężenia, wi którym rząd nieufa, uwięziono. Postępowaniem tym, chcą lud za aby potém armia miała ile możności plecy zapewnione. Z portu ta oddaliły się dnia 30. z. m. ostatnie okręty francuskie i angielskie zaś postępuje wszystko krokiem spokojnym, zwyczajnym, — al przód, tylko napowrót. Prassę niesłychanie obostrzono. Dzienniki cyjne L'Eco della libertà, l'Independente i il Socolo zakazano z pow których artykułów wykrywających dążności wsteczne ministerstwa retto były minister policyi niegdyś tak straszliwy i znienawidzony podobno na okręcie francuskim do Gaëty; co niepowinno teraz ni tak bardzo dziwić, gdyż rzeczy podobne wszędzie się dzieją. — K bawi także od kilku dni w Gaëcie. Poseł pruski przy stolicy ap Usedom przed kilku dniami przybył do Neapolu, ale zapewne w kr spieszy także do Gaëty, aby papieżowi choć palcem jednym dopo wcześniejszego powrotu na tron tak skwapliwie przed kilku m opuszczony.

— Listy z Medyolanu donoszą, za co wprawdzie ręczyć je można, że pokój z Piemontem zawarto w Turynie pod warunka pującemi: Piemont zapłaci kontrybucyi wojennéj 118 milionów, stąpi mu Austrya dla rozszerzenia granic państwa jego Parmę i Piemont dostawi armią 50-tysiączną dla przywrócenia porządku w i Rzymie. Lombardya i Wenecya pozostaną pod panowaniem A Kongress książąt włoskich wypośrodkuje, jakie stosunki być maj pojedyńczych do federacyi utworzyć się mającéj. Rząd francuski zety paryskie głoszą, odebrał dnia 12. t. następującą depeszę tele Toskania powstała na rzecz W. księcia, rzecz pospolitą zwalon municypalna Florencyi ujęła wodze rządu prawnego dla oddania ic W. księcia. Doniesienie to potwierdza inna depesza telegraficzna do rządu francuskiego z Marsylii dnia 16. Kwietnia o godzinie 9.

Florencya, 12. Kwietnia. — Minister pełnomocny Francyi stra spraw zagranicznych. — Reakcya powstała w Flore rzecz Wielk. księcia. Ludność cała z zapałem za oświadczyła. Guerazzego pilnie strzegą. Zgrom narodowe rozwiązane. Wysyłają deputacyą do Ga

Według dziennika rzymskiego Positivo przedłożyły Fran glia papieżowi 22. warunków, pod któremi chcą powrót jego d popierać. Do warunków tych należą: Amnestya bez żadnych w sekularyzacya zupełna rządu; dotrzymanie nienaruszone wszelkich politycznych, zniesienie inkwizycyi i wszelkich sądów duchowny wach kryminalnych i cywilnych, rozwiązanie zakonów wszelki własność w ziemiach posiadają.

Parma, d. 10. Kwietnia. — W mieście naszém wszystkie c trójkolorowe które z wież, bram i domów wielu powiewały, zni zupełnie, lub w miejsce ich zawieszono żółto-niebieskie. Gwar watelska rozwiązana i rozbrojona. Na placu zamkowym stoją dz czone, a lud okoliczny, który na święta wielkanocne w znaczn przybywa do miasta, bardzo pilnie im się przypatruje. Feldze d'Aspre tymczasowo tutaj zostanie i wysyła jutro brygadę jenerała w części do Reggio i Modeny, w części do Pontremoli i Fivizzano pomocy księciu Modeny, który chce znowu z armią swoją zająć danie odpadłą Massę i Carrarę.

Olivuzzo, d. 3. Kwietnia. — Władze sycylijskie zajęły zn sca przez wojska neapolitańskie opuszczone. Według doniesień cznych podobno straże przednie zwiodły potyczkę nad brzegami ws 25 mil na południe od Messyny, lecz do téj chwili o wypadku n

Digitized by Google

my. Tymczasem, jak się zdaje, blokada się rozpoczęła; Dnia 31. z. m. wieczorem ujrzano w odległości 30 mil od brzegu północnego naprzód 5 a potem 7 statków neapolitańskich zdążających ku Messynie, później widziano je także przy telegrafie na Monte Pellegrino. Dnia 1. Kwietnia zwróciły się te ku wschodowi, zagrażając widocznie miastom nadbrzeżnym, gdzie lud z okolicy, niebędąc nawet powołanym, na przyjęcie ich z bronią w ręku licznie się stawił. Nad brzegami wchodniemi także ukazały się okręty parowe pod banderą neapolitańską, lecz i tam gotują się na ich godne przywitanie. Dnia 31. z. m. zawinął także do Palermo okręt francuzki do towarzystwa prywatnego należący »Filipa Augusta«, przywożąc dwóch kommissarzy sycylijskich, Scalię z Anglii i Orlandego i 130 ochotników zagranicznych, 2000 broni palnéj, mnóstwo sideł i rozmaitych innych przyborów wojennych.

Rzym 5. kwietnia. — Postanowienie tryumwiratu oddaje gwardyą narodową pod rozporządzenie bezpośrednie ministra wojny. Hr. Cezara Codronchi aresztowano na rozkaz komissyi bezpieczeństwa, ponieważ zdybano go, na knowaniu kontrrewolucyi. Rozpoczęcie na nowo wojny w Sycylii i pozostanie w Kalabryi spowodowały do odwrotu kilka korpusów wojska neapolitańskiego, zbierających się nad granicą państwa rzymskiego. Niema tu teraz obawy najmniejszéj aby Neapolitańczykowie granice przekroczyć mieli, ale za to Austryacy każdéj chwili od strony Modeny zajrzeć by mogli. Dla tego wojsko rzeczypospolitéj odebrało rozkaz, aby połowa cofnęła się od granicy ku miastu centralnemu Terni. Siły wojenne doprowadzić mają do 50,000 żołnierzy i dowództwo naczelne jenerałowi Ferrari powierzyć.

F r a n c y a.

Paryż 17. Kwietnia. — Umarli zmartwychwstają. Guizot, Duchatel, Salvandy i Hebert wrócili i swobodnie jeżdżą po Francyi. Mamy tu teraz ministrów z 22. Lutego, nami rządzą ministrowie z 23. Lutego, a rewolucyoności z 24. Lutego siedzą na galerach. Kiedy 24. Lutego lud po odniesionėm zwycięstwie wszedł do pałacu królewskiego, a król telęgą uciekł i księżna z następcą tronu wypędzoną została z izby przez mieszkańców z przedmieść, a królewiczowie i ministrowie przebrani za robotników, gwardzistów narodowych i lokajów chyłkiem uciekali, wtenczas lud uniósł się wspaniałomyślnością i przesłał im pieniądze na drogę. Co za szczęście, że Barrot z towarzyszami stoją u steru, a Thiers z towarzyszami stara się stanąć na czele rządu. Ministerstwo 22. Lutego niewidzi innego nieprzyjaciela, okrom ministerstwa z 23. Lutego. Guizot, Thiers i Barrot zwalczają siebie nawzajem bardzo uprzejmie, a 24. Lutego tymczasem na nowo się zbliża. Lud niedba o 22. Lutego, lub 23. Utkwił wzrok w ofiary rewolucyi i chce rewolucyą przez nowe wybory wywalczyć.

Wyprawa do Civita Vecchii, restauracya papieża, to są najświetniejsze czyny rządu Napoleona i Barrota. Czego niemógł dokonać Cavaignac, nacoby się Guizot nieodważył, — to Odilon Barrot w 24 godzinach doprowadził do skutku. On pierwszą zasługę położył w interwencyi włoskiéj, Napoleon kazał wydobyć pałasz na rzecz papieża. Kiedy piemontczyków rozbijali Austryacyi, Barrot z Napoleonem spokojnie się przypatrywali, a teraz wołają: daléj na Rzym, musimy Austryaków wypędzić. Austryacy chcą znieść rzeczpospolitę rzymską i papieża przywrócić; Francuzi więc zaczną od przywrócenia papieża, a skończą na zniszczeniu rzeczpospolitéj. Interwencya Austryi za papieżem, pociągnęłaby interwencyą Francyi za rzeczpospolitą rzymską przeciw Austryi. To rzecz konieczna. Ale konferencya z mocarstwami zagranicznemi odbyła się, a cała ażioterya i żydostwo giełdowe niechcąc mieć Francyi przeciw sobie, wdało się w pośrednictwo i namówiło Odilon Barrota do téj sławnéj wyprawy.

Zgromadzenie narodowe. Nocne posiedzenie z 16. na 17. Kwietnia.

Jules Favre sprawozdawca w kwestyi włoskiéj tak mówi: Komissya, którąście wybrali w celu przekonania się, czyli pośpiech jest potrzebnym do przyzwolenia dzisiaj kredytu żądanego przez rząd, oświadcza się jednogłośnie za pośpiechem. Chcąc wydać postanowienie, uznaliśmy za rzecz potrzebną wezwać prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych na posiedzenie nasze. Komissya objawia swe zdanie w skutek oświadczeń ministrów, że interwencia niema na celu zniesienie lub ograniczenie rzymskiéj rzeczypospolitéj lub niepodległości włoskiéj. Zgromadzenie narodowe oświadczenie to do akt weźmie. Rzeczpospolita francuska powstała z rewolucyi przed lud dokonanéj, niemoże służyć do ujarzmienia niepodległego narodu, dla którego już zgromadzenie narodowe najżywsze okazało sympatie, niemoże zniżyć się do stopnia wspólwinowajcy Austryi, gdzie cesarski despotyzm w bezczelnėm nadużyciu wojennego przywileju z odniesionych zwycięstw zagraża już Toskanii i Romanii. Komissya więc w przekonaniu, że nigdy chorągiew francuska obok austryackiéj niemoże powiewać i że rząd nie wyprze się swego obowiązku w sprawie republikanckiéj, wnosi o śpieszne wzięcie sprawy téj pod rozwagę.

Zgromadzenie z wyjątkiem góry, która nie głosuje, uznaje konieczność pośpiechu.

Emanuel Arago: wniosek rządu dopóty niemoże być przyjętym, dopóki jeden z ministrów nie wstąpi na mównicę i bez ogródki nie wyłoży zasad, których się rząd zamierza trzymać w téj sprawie. Pan Odilon Barrot powiedział, że wojska francuzkie pospieszają do Włoch ku obronie prawdziwéj wolności i dla strzeżenia prawdziwych interessów Francyi. Chodzi o to, co prezes ministrów rozumie pod prawdziwą wolnością i prawdziwemi interessami Francyi: czyli lud rzymski w swojéj walce przeciw austryackiemu despotyzmowi ma znaleść we Francyi sprzymierzeńca lub nowego nieprzyjaciela.

Odilon Barrot: cieszę się z jednogłośnego wotum komissyi w téj sprawie, co jest dobrym znakiem. Głos ze środka: jednogłośnie uznano tylko nagłość tego wniosku, ale to was i waszego wniosku niedotycze.

Odilon Barrot: dobrze więc, cofam me słowa. Żądają od nas oświadczenia, czyli naszą chorągiew połączymy z austryacką, sądzę, że takie pytanie jest bezpożyteczne. (Przeciwnie! Odpowiedz na to!) Rząd tylko ma na uwadze w téj sprawie, interes własnego kraju (nb. a że w kraju ministerstwo przeprowadza interes reakcyjny, przeto go przeprowadzi i pozagranicą); interwencya we Włoszech ma tylko na celu zamiar, aby restauracya papieża pod innym nienastąpiła wpływem i interessem, okrom francuzkiego.

Głos z lewéj: jak to! Restauracya papieża! (Zamieszanie na lewéj i w części środka.)

Odilon Barrot: rząd będzie bronił ludów włoskich przeciw uciśnieniu, przestrzegać będzie ich praw, wyrwie Rzym z przesilenia złowrogiego, które mu zagraża. (Burzliwe przerywania.) Zdaje się, że nie pojmujecie ważności téj sprawy, kiedy się dopuszczacie takiego przerywania. (Zgiełk.) Wyłożyliśmy powody naszego działania, wypadki we Włoszech spiesznie po sobie następują, a klęska na północy da się uczuć wkrótce i w środku kraju tego. Chodzi o to, aby ocalić Rzym przez mądrą politykę. (Wciąż wrzawa.) Wiem, że tu wielu oddaje się urojeniom o rzymskiéj rzplitéj; jeżeli więc chcecie wziąść odpowiedzialność za tę rzplitą na siebie....

Głosy ze stronnictwa góry: dobrze, bierzemy na siebie tę odpowiedzialność.

Odilon Barrot: powinniście byli mieć tę wagę, kiedy jeszcze wojsko piemontskie nie zostało zwyciężone.

Duvignier: wnosiliśmy o to, ale wyście temu przeszkodzili sami.

Odilon Barrot: trzeba mieć na uwadze zarazem interes Francyi i interes Włoch. Polityka rządu jest polityką mądrości i umiarkowania....

Głos z góry: podłości i zdrady!

Marrast: przywoluję przerywającego mowę do porządku.

Gent: jeżeli chcecie się dowiedzieć, kto mowę tę przerwał, powiem wam, że to ja reprezentant Gent.

Odilon Barrot obszernie deklamuje, że rząd nieuznaje żadnéj solidarności pomiędzy rzymską a francuzką rzeczpospolitą, że inna polityka poprowadziłaby do wojny europejskiéj, a nakoniec bez francuzkiéj interwencyi włoskie sprawy wzięłyby kierunek nieszczęśliwy.

Prezes Marrast odczytuje poprawkę pana Ducoux: zgromadzenie narodowe łącząc się z patryotycznym zamiarem rządu, przez interwencyą włoską zabezpieczenia Rzymu przed wpływem Austryi, przyzwala na podwójny kredyt. (Śmiech i chałas.)

Ledru Rollin: prezes ministrów wyrzekł jedno słowo, które upraszcza kwestyą, słowo to jest: restauracya papieża. Chodzi tu z jednéj strony o wolny lud rzymski, który ogłosił rzeczpospolitą, a przez oświadczenie władzę doczesną znowu zarządza; z drugiéj zaś strony o głowę kościoła, która według przyznania pozwala się przywrócić zapomocą cudzoziemskich bagnetów i Rzymianom chce narzucić jarzmo nie dawno zrzucone. Z jednéj strony przywłaszczanie papiezkie, z drugiéj wszechwładztwo ludu.

Rząd przedłożył wam wniosek, ponieważ przygotował od dawnego czasu ten wypadek i ma za współwinowajcę Austryą. Austryacy czekają przeszło trzy miesiące na pomoc naszego rządu, w celu napadnięcia na rzymskie państwo.

Lamoricière: żądam głosu.

Ledru Rollin: od trzech miesięcy nie chce rząd przyjąć posłów rzymskich, ma tylko swego reprezentanta w Gaecie, zna jeno legitymistyczność papieża.

Dopuszczacie się podłości w interesie Austryi, ogłaszaliście pokój pod wszelkim warunkiem, a teraz wypływa ztąd podła wojna ku ujarzmieniu ludu. Chcecie, ażeby synowie starych zwycięzców pod Rivoli, Castiglione broń pochwycili nie ku wyjarzmianiu, nie, lecz ku wkładaniu kajdan na włoskie ludy, nie do zwalczania, nie, lecz ku wspieraniu Austryaków, owych wojsk posiłkujących zbiorów papiezkich. Czy myślicie, że nasza armia da się użyć do tak podłéj roboty? (Wzburzenie.)

Głos z prawéj: to jest podburzanie armii do nieposłuszeństwa.

Ledru Rollin: Jaki wasz zamiar? Przywrócenie papieża? Cały kraj to odeprze, kraj, z którym sympatyzował Barrot w roku 1831., ten kraj nie zmienił nigdy swego zamiaru. Wówczas Barrot z wielkiém patos przemawiał za podniesieniem ludu przeciw koalicyi królów; dzisiejszy zaś wniosek jego nie pokojem, lecz wojną zieje przeciw wolnym ludom, a jeżeli tego się zapierają, natenczas dopuszczają się zdrady. (Oklask z góry i lewéj.)

Jenerał Lamoricière: zgromadzenie powinno się nakłonić do wniosków ministerstwa, bo bez Francyi wszystko się we Włoszech skończy. (A więc Francya z Austryą współubiega się, kto wprzód zrestauruje papieża.)

Schölcher: Rząd jasno się jeszcze niewytłumaczył, zachodzi tu kwe-

Digitized by Google

stya, co rząd zamierza uczynić, jeżeli Rzymanie stawią opór restauracyi papieża?

Ministrowie milczą. Z prawéj wołają o zakończenie, z lewéj o dalszą dyskussyą.

Przyjęto zakończenie i głosami 395 przeciw 283 przyzwolono kredyt na trzy miesiące 1,200,000 fr. dla floty na interwencyą przeznaczonéj.

Felix Pyat woła: Ite, missa est! Stronnictwo lewéj strony i góra opuszczają salę, na któréj tylko 499 członków pozostaje, a powinno być 500 do prawnéj uchwały, z tego powodu, cały wniosek upada.

Zgromadzenie narodowe 17. Kwiatnia.

Prezes Lamoricière: Felix Pyat czyni uwagę, że w protokule nocnego posiedzenia niezapisano powodów, dla których 200 reprezentantów niegłosowało.

Cały wniosek o kredyt żądany przez ministrów powtórnie wzięto pod głosowanie i przyjęto go 388 głosami przeciw 161.

Zgromadzenie zajmuje się budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Belgia.

Według rozporządzenia królewskiego z dnia 9. t. kara śmierci wyrzeczona na Loriaux i Denis za udział w wyprawie Risquonstout zmienioną została na 15letnie więzienie bez wystawienia pod pręgierzem.

Anglia.

Według Standard, wiadomość o stracie Duńczyków w porcie Eckernford w City wielkie wrażenie zrobiła. Zresztą na giełdzie wątpią, by długo trwała w Szleswigu wojna, która handlowi angielskiemu już nie małe straty przyniosła. Times mówi o biegu układów, że lord Palmerston najprzód podał projekt rozdzielenia Szleswigu według narodowości, Dania to odrzuciła. Warunki przedstawione następnie według duńskiego protokółu tak brzmiały: Art. 1) Księstwo szleswigskie, z powodu swego specyalnego prawodawstwa i wewnętrznéj administracyi, nie będzie połączoném z księstwem Holsztein, a węzeł polityczny łączący koronę duńską z księstwem szleswigskiém ma pozostać nietkniętym. Times mówi: »Sądzimy, że téj propozycyi nie odrzucą ludzie traktujący ze strony Niemiec, tém bardziéj, że projektowany przez nich układ był prawie téj saméj treści. Ale te wyrażenia jeszcze nie są zbyt jasne. Niemcy pojmują tu rozdział taki, jak pomiędzy Szwecyą i Norwegią, i tak nawet pojmowali to wyrażenie popierający sprawę duńską; wkrótce jednak ci ostatni odpowiedzieli, że przystać na to nie mogą, ponieważ Szleswig jest za małym krajem, by mógł zapłacić sam własną administracyę. Rząd duński nigdy nie myślał o takim rozdziale. On tylko miał na widoku wyrażenie o politycznym związku z koroną duńską, a Niemcy zwracali uwagę tylko na wyrażenie osobnéj ustawie, dla tego artykuł ten obie strony zadawalniał. W dniu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, lord Palmerston radził Duńczykom uciec się do stanowczego środka i ogłosić ustawę Szleswig Holsztynowi przyrzeczoną; ale ponieważ tę radę dano dopiero w dniu 3. kwietnia i to w sposób nie zbyt nakłaniający, przeto nie uczyniono jéj zadość. Nowa trudność zachodziła, jakim sposobem skłonić Szleswig-Holsztyn do przyjęcia warunków. Dania wniosła wówczas, by zadanie to do rozwiązania zostawić Duńczykom w Szleswigu, a w Holsztynie Niemcom. Ale do rozwagi tych projektów dano tak mało czasu, że nie można było czekać odpowiedzi z Kopenhagi. Zresztą Times uważa za rzecz niezawodną, że Dania przyjąwszy za podstawę nadanie ustawy Szleswig-Holsztynowi, odstąpiła znowu od już rozpoczętych układów.

Hiszpania.

Madryt, dn. 9. Kwietnia. — Zaraz po przybyciu swém do Hiszpanii spotkał Karol Abert posła austryackiego przy tutejszym dworze, hr. Raymond, który się odjeżdżał do Paryża. Heraldo tak donosi o piśmiennéj abdykacyi Karola Alberta nastąpionéj w Tolosa w dniu 3. b. m.: »Nastąpiła ona w oberzy Pedro Sastiaga, przed notaryuszem królewskim i sekretarzem rady gminnéj, don Juan Fernande Furmidarona, w obecności margrabiego Carlo Ferrero de La-Marmora, księcia de Masserano, pierwszego adjutanta króla, i hrabiego Gustavo Ponza di San Martino, jeneralnego intendenta, don Antonio Vincente de Parage, politycznego naczelnika prowincyi Guipuscoa, i don Jaime de Barcaistegui jeneralnego dep[…] prowincyi. Karol Albert w obecności wszystkich oświadczył, że […] i nieprzymuszonéj woli zatwierdza ustną abdykacyę złożoną przez[…] 23. Marca w Novarze, mocą któréj zrzekł się korony państwa […] i wszystkich od niéj zależnych państw na rzecz syna swego, Wik[…] nuela księcia sabaudzkiego. Po tém oświadczeniu oryginał podpisa[…] scy świadkowie własnoręcznie się podpisali. Oryginał pozostal […] wum notariusza a kopię wierzytelną do Turynu odesłano.

Rozmaite wiadomości.

Górny Szląsk. — Wołamy o Polskę od morza do morza, […] lat mija z górą, jak o Szląsku zapomnieli Polacy; chociaż ten Sz[…] morzem ale za Mysłowicami i Kętami! Tak, Szląsk jak się nied[…] raziła Gazeta Polska poznańska, był dla Polaków terra inco[…] W Szląsku austryackim, zaraz po ogłoszeniu wolności druku […] Stalmach i młody Cieńciala, gorliwie zajęli się zakładaniem czyte[…] rzystw polskich, wydawali ludowe pismo »Tygodnik Ciesz[…] który podobno ma obecnie upaść dla braku kaucyi prawem […] Mężom tym, szczególnie panu Kluckiemu niezaprzeczona cześć i w[…] się należy. W Szląsku pruskim górnym, dla mniejszych przesz[…] się uczynić udało, 700,000 polskich Szląskich mieszkańców, […] z 200,000 Niemcami, miasta tylko przez Niemców lub Żydów za[…] wsie zaś prawie czysto polskiemi nazwać można. Lud ten polsk[…] pełną piękności i staro polskich zalet mowę; obyczaje, ubior, […] pieśni gminne, są skarbem, którego jeszcze żadna prawie ręka […] Niemcom oddać należy w tym względzie słuszność, że i dzieje S[…] leżycie obrobili i zabytki podań ludowych zbierać poczęli, lecz […] mość języka i stronne uważanie dziejów nie wielkich z tych pra[…] wać się dają dla nas korzyści.

Józef Łepkowski począł teraz ogłaszać w Przeglądzie pozna[…] bytki szląskie, i urywkowe o mieszkańcach i ziemi szląskiéj w[…] Od roku już istnieje w Szląsku pismo poświęcone rozbudzaniu u[…] dowych. Dziennik Górno-szląski, pojawiło się też ostatniemi […] broszurek i dziełek w Szląsku i przez Szlązaków, po polsku […] a płody te pomnożyły szląsko-polską literaturę; która choć ni[…] w dzieła znamienite, jednak winna zasłużyć na uwagę naszą, gd[…] jawem narodowego życia 700,000 tysiącznego szląskiego ludu. […] dziennika, pojawiły się też w Szląsku i inne polskie czasopism[…] Telegraf wychodzi w Oleszníe (Rosenberg) Tygodnik Ma[…] w niemieckich Piekarach, a wreszcie poznańskie pisma: Wie[…] nin i Gazeta polska, nie są dziś rzadkiemi na Szląsku. Rzą[…] daje swoim nakładem w Opolu Polską Wiejską gazetę, któ[…] my po wsiach darmo rozdają. W Bytomiu istnieje pod przew[…] przychylnego polskiéj narodowości Niemca Karola Kosickiego i […] Smolki: Towarzystwo pracujących dla ludu. Towarzystwo t[…] się na cały górny Śląsk, a członkowie jego czuwają głównie […] niami ludowemi, które założyła redakcya dziennika górno-szląs[…] wezwanie tejże redakcyi; ze Lwowa, z poznańskiego od Dy[…] i z Krakowa, napłynęło do Szląska blisko 2000 polskich dzieł, […] czytelniach ludowi za 6 sr. gr. miesięcznie są wypożyczane. Mi[…] czba tych dzieł, jest nader niewystarczającą, dla znacznéj ilości […] cych się czytelników spodziewamy się więc, że Krakowianie ty[…] cznych zakładów wesprzeć darami nie zaniedbają. Myślimy też […] kowie zgłaszając się na członków towarzystwa pracujących dla […] kiego i fundusze tego towarzystwa pomnożą i z Szlązakami bliżéj […] jomią. Jakkolwiek bądź, sądzimy, iż gdy Niemcy wyszukują u[…] któreby do związku i jednoty niemieckiéj przyłączyć; to my Po[…] najmniéj nie odsuwajmy bratniéj ręki pomocy od szląskich rodak[…]

(Nadesłano.)

Jeżeli pan Leon Szuman do d. 3. Maja r. b. niezło[…] datu poselskiego, powiat pleszewski powinien g[…] wezwać.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Trzemesznie.

Dom w Trzemesznie pod Nrem 139. położony, do Kazimierza i Maryanny małżonków Lepkowskich należący, wraz z przynależytościami oszacowany na 6633 Tal., ma być dnia 5. Listopada 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń sądowych przedany.

Taxa i attest hypoteczny mogą być w Registraturze przejrzane.

Jakkolwiek szczupłemi są nasze zasoby z przyczyny zmniejszonego udziału Publiczności ku naszemu Towarzystwu, to wszelako nie szczędziliśmy znacznych kosztów na restauracyą tak bardzo uszkodzonych a częścią nawet zupełnie zniszczonych w roku zeszłym zakładów naszych. Upraszamy przeto Publiczność usilnie, aby zakłady te bardziéj niż dotąd ochraniała, albowiem powtórna restauracya tychże przechodziłaby nasze siły, jeżeli znaczna liczba nowych członków Towarzystwa naszego nie wzmoże. Wzywamy zaś ku temu nadmieniając, że zapisywania się nawet na najmniejsze składki miesięczne, jakoteż narazowe składki bez obowiązku opłaty na przyszłość u Radzcy miejskiego Pana Assessora lekarskiego aptekarza Dachne przyjmowane będą.

Nakoniec zwracamy uwagę na obwieszczenie policyjne z dnia 11. mies. bież., według którego uszkodzenie naszych zakładów karaném będzie 10 Sgr. aż do 2 Talarów, albo też stósowną karą więzienia.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1849.

Dyrekcya Poznańskiego Towarzystwa upiększenia miasta.

Wydzierzawienie.

Wieś Pawłowice w powiecie P[…] położona, $1\frac{1}{2}$ mili od Poznania, $\frac{1}{4}$ mili […] kolei żelaznéj, mająca ogólnéj obszer[…] mórg, w tém do 300 morg. łąk, inwe[…] i martwy, jest od St. Jana 1849. z w[…] do wydzierzawienia. Bliższéj wiad[…] sięgnąć można w Kępie pod Szamot[…]

Stan Termometru i Barometru, oraz kier[…] w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru
15. Kwiet.	+ 5,0°	+ 6,3°	26" 11, 3"
16. „	+ 1,2°	+ 2,2°	27" 3, 7"
17. „	— 1,3°	+ 7,8°	27" 6, 0"
18. „	+ 2,2°	+ 4,7°	27" 4, 3"
19. „	+ 0,0°	+ 7,8°	27" 6, 0"
20. „	— 1,0°	+ 5,6°	27" 7, 3"
21. „	+ 3,0°	+ 7,5°	27" 5, 0"

Digitized by Google

№. 95. w Środę dnia 25. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Wrocław, dn. 20. Kwietnia. — Król potwierdził pod dniem 14. Kwietnia r. b. wyrzeczone przez Schleinitza w dniu 22. p. m. rozwiązanie bürgerwerii wrocławskiéj. Magistrat przeto wrocławski wzywa gwardzistów narodowych aby się wstrzymywali od służby dopóty, dopóki niezostanie wydane rosporządzenie do reorganizacyi bürgerwerii, na mocy prawa z 17. Października, roku przeszłego. Sic transit gloria mundi.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, d. 19. Kwietnia. — Według listu prywatnego dzisiaj tutaj nadesłanego z linii bojowéj, wojska połączone niemieckie wkroczyły rzeczywiście do **Jütlandyi**, zapewne w skutek poselstwa majora du Hall do jenerała Prittwitza. — Duńczykowie według doniesień zupełnie wiarogodnych obecnie mają na wyspie Alsen tylko 5 batalionów. — Zgromadzenie krajowe oświadczyło się za bezwarunkowém uznaniem konstytucyi niemieckiéj. Minister finansów zażądał na posiedzeniu tajném kredytu 2½ miliona mark. szlez. hol. (900,000 tal. prus.). — Zapewne uciekną się do pożyczki nadzwyczajnéj, gdyż puszczenie w obieg pieniędzy papierowych wcaleby kredytu nie podniosło.

Dania.

Kopenhaga, dn. 18. Kwietnia. — Gazeta wychodząca w Berlinge z 17. t. m. w artykule wstępnym przypisuje wojnę teraźniejszą chciwości nienasyconéj Niemców, o co się ci naturalnie bardzo gniewają, mając sprawę swoję za najsłuszniejszą i szydzą z gazety téj, że ona powstaje na postępowanie mocarstw pierwszego rzędu, które buntującym się poddanym Danii dopomagają, kiedy gdzieindziéj wszędzie ruchy rewolucyjne żelazną ręką cisną i zupełnie utłumiają. — Uzbrojenia na morzu idą szybkim krokiem. Dekręt królewski z d. 12. Kwietnia wzywa wszystkich majtków duńskich za granicą bawiących, aby jak najwcześniéj do domu wracali i w służbę marynarki ojczystéj wstępowali. W sobotę oglądał król okręt liniowy »Skjold«, który już prawie wykończony. Oprócz tego wspominają tu dzienniki o uzbrojeniu drugiego jeszcze okrętu liniowego i jednego statku parowego, tamtemu dał miano »Dannebroge«, temu »Holger Danske.« — Dziennik **Oresundposten** donosi, że król szwedzki zabronił oficerom szwedzkim i norwegskim wstępować w służbę duńską. Dzienniki kopenhagskie zakaz ów tak tłumaczą, że Szwecya wszystkich oficerów swoich teraz sama potrzebuje.

Austrya.

Wiedeń, dn. 18. Kwietnia. — Na wniosek ministra sprawiedliwości rozkazał cesarz, aby sądy cywilne z powodu wypadków zaszłych w Październiku r. z. w Wiedniu, te tylko osoby pociągały do odpowiedzialności i kary, które jako przywódzcy, naczelnicy i t. d. udział w nich miały, jako też urzędników publicznych i księży, jeżeli ich o udział prawnie przekonano. Osoby zaś mniéj skompromitowane, jeżeli zarazem jaka inna zbrodnia na nich nie ciąży, mają być niezwłocznie na wolność puszczone. — Znany niemiecko katolicki kaznodzieja Pauli został w tych dniach aresztowanym. — Z proklamacyi węgierskiego komissarza wojny Szemere zamieszczonéj w dziennikach urzędowych pokazuje się, że powstańcy tworzą korpusy partyzanckie. Żołd dzienny dla każdego partyzanta ustanowiony na 12 kr. m. k. Łupy wszelkie na nieprzyjacielu zdobyte pozostają własnością oddziału, nawet wtedy, gdyby zdobycz 100,000 zł. wynosiła. Każdy dostanie od rządu gunię, buty i broń, potém rocznie na wydatki drobiazgowe 5 zł. m. k. — Podróżni przybywający z Pesztu, zaręczają, że tam częstokroć mniéj dowiedzieć się można, jak stoją rzeczy na linii bojowéj, niż w samym Wiedniu. Ztém zgadzają się dzisiajsze najnowsze wiadomości w gazecie **Ostdeutsche Post**, gdzie pod rubryką Pesztu stoi: Na teraz armia węgierska znowu znikła. Lubo rzecz ta brzmi nader śmiesznie., to jednakże przyznać się musimy, że w chwili téj nie wiemy wcale, gdzie główne siły nieprzyjacielskie stoją. — — —

Wiedeń, d. 19. Kwietnia. — Doszedł nas następujący 27 buletyn armii węgierskiéj opisujący bitwę pod Gödöllö, stoczoną d. 6. t. m. Wódz naczelny Dembiński do prezydenta Koszuta. Spieszę się, uzupełniając moje ostatnie sprawozdanie które się tyczyło bitwy pod Erlau i utarczek pod Gyöngyös, z doniesieniem nowego świetnego zwycięstwa naszéj odważnéj i wsławionéj armii. W Gyöngyös tylna straż nieprzyjaciół starała się na chwilę pokryć odwrót, który się na zupełną bezładną ucieczkę był zamienił, przed naszą ścigającą kawaleryą, lecz przy pierwszym zaraz napadzie tak silnie rzuconą została na centrum armii, iż zwycięzkie wojsko nasze zdobyło 16 armat, 2 chorągwie, 21 jaszczyków i 1200 niewolnika. — Cała droga z Erlau do Gyöngyös okrytą była bronią, pakunkami i narzędziami różnego rodzaju, tak iż ztąd na spieszną ucieczkę nieprzyjaciół wnioskować było można. Dnia 4. t. m. wojsko moje rozłożyło się obozem w wielkiém półkolu przed Gyöngyös, gdzie była moja główna kwatera i zkąd jeszcze téj saméj nocy wysłałem partyzancki oddział ku Gödöllö, który nieprzyjaciela ciągle niepokoił i napastował. Prawe moje skrzydło stało w związku z jen. Görgeyem, a lewe z korpusem jen. Vettera i tak posunęliśmy się w wielkiém półkolu ku stolicy szlachetnéj i wielkodusznéj ziemi węgierskiéj; we trzy dni jak się spodziewam oczyścimy to miasto ze zbiegów i najemników Habsburskich. Jeszcze w nocy z 4. na 5. b. m. otrzymałem wiadomość, że nieprzyjaciel przyciągnął do siebie z Pesztu pod Gödöllö 12 świeżych batalionów i że raz jeszcze chce swoje bezładne tłumy uporządkować, aby ufając w nowe posiłki, przyjąć bitwę pod Gödöllö. Wyruszyłem zatém natychmiast ku Gödöllö i poczekawszy na pół marszu jeszcze na posiłek 8 batalionów piechoty i 16 szwadronów jazdy stanąłem po kilku żwawych utarczkach d. 5. wieczorem pod Gödöllö, gdzie na dwie mile armia nieprzyjacielska w dość mocnéj pozycyi stała. Dnia 6. Kwietnia o piątéj godzinie zrana zaczął się z naszéj strony attak na lewe skrzydło nieprzyjaciół, którzy skutkiem **pozornego** ustępowania naszych wpadli w okropny ogień krzyżowy ośmiu bateryi, i poniósłszy niezmierną stratę, całkiem aż do Pesztu odparci zostali. Równocześnie rozpoczął się także napad na prawe skrzydło i na centrum, które już przy drugim szturmie, wykonanym przez ósmą legią polską, drugą legią niemiecką, i huzarów z bezprzykładném męstwem, rozbitem zostało, i w zupełnéj rozsypce do Pesztu uciekło. Przy tém prawe skrzydło nieprzyjaciół pod dowództwem Kroatowódzcy Jellaczyca tak daleko w prawą stronę rzuconém zostało, iż od środka zupełnie odcięte do Sarokzar się cofnęło, gdzie napotkało na korpus jenerała Vettera, który wielką liczbę nieprzyjaciół częścią do niewoli zabrał, częścią w Dunaj zapędził. Kroatowódzca Jelaczyc znajduje się podobno między jeńcami, za co jednak ręczyć nie mogę. Niezawodną wszakże jest rzeczą, iż korpus jego całkiem zniszczony, Ośm czworoboków nieprzyjacielskich, po większéj częściéj z Kroatów złożonych kawalerya nasza całkiem prawie wytępiła; 26 armat, 7 chorągwi, 38 jaszczyków i 3200 niewolnika dostało się w nasze ręce po téj chwalebnéj bitwie, która jaśnieć będzie w historyi węgierskiéj po wszystkie wieki. Na szczególną wzmiankę zasługują, jak już wyżéj wymieniłem pułk Zriny, 8ma polska i 2ga niemiecka legia, i naturalnie huzary; 6000 zabitych i rannych nieprzyjaciół leżało na pobojowisku, z którego zebraliśmy ogromny łup w broni i bagażach. Straty z naszéj strony nie mogę jeszcze podać dokładnie, dochodzi jednakże do 2000 zabitych i rannych; zdobyte chorągwie spodziewam się iż w Peszcie na ołtarzu ojczyzny złożę. Niech żyją Węgry, niech żyje wolność! — Główna kwatera w Gödöllö, 7. Kwietnia.

Dębiński, wódz naczelny.

Węgry.

Peszt, dn. 17. Kwietnia. — (**Madziarska korrespondencya**). Wczora popołudniu o godzinie 4 odbyli Węgrzyni rekonesans na całéj linii armii austryackiéj, stojącéj przed Pesztem. Z dział strzelano przez godzinę i nietylko słyszeliśmy huk, ale nawet widzieliśmy dym z prochu pochodzący. Do strzelania z karabinów nie przyszło i małe tylko straty ponie-

Digitized by Google

siono po obu stronach. W nocy opuścili Austryacy stanowiska w łomach skalistych, a część armii przeszła z Pesztu do Budzynia. Mówią, że wczoraj podczas pozornego ataku, **Węgrzyni przeszli Dunaj.** Budzyń barykadują wełną i piaskiem, które mieszkańcy Pesztu dostarczyć byli przymuszeni. — Dowiedzieliście się zapewne z gazet wiedeńskich, że jenerał Goetz poległ w rosprawie pod Waitzen. Tyle miał jeszcze przytomności, iż prosił jenerała Klapki aby przesłał jego testament Windischgrätzowi. Klapka uczynił zadość żądaniu umierającego, a z testamentem przesłał zaproszenie do oficerów od sztabu austryackiego, aby przybyli na pogrzeb jenerała Goetza. Windischgrätz pozwolił 6 oficerom, aby w Waitzen byli obecni na pogrzebie Goetza. — W wojsku węgierskiém w rzeczy saméj sprawuje urząd szefa sztabu jeneralnego sławny jenerał Dębiński, naczelnym zaś wodzem jest utalentowany jenerał węgierski Artur Görgej. Pod nim dowodzą węgierscy jenerałowie Klapka, Gaspar, Aulich, Damianich, Kis, Repassy i Messaros, wszyscy z dawnéj służby austryackiéj. W Debreczynie na wszystko są przysposobieni, a nawet na wielką interwencyą rossyjską. Zgromadzenie narodowe węgierskie na wniosek Koszuta zadekretowało nabór nowy 200.000 rekruta. Lud węgierski chętnie powiększa szeregi armii swojéj. Wielu patriotów węgierskich wystawia na własny koszt całe bataliony i dywizye jazdy. Węgrzy mają teraz 35 pułków huzarskich. Wszystkie usiłowania Austryi nie osięgną zamierzonego celu. Uważają w Debreczynie Franciszka Józefa za uzurpatora korony węgierskiéj. Pokój może być tylko dekretowany albo w Wiedniu albo w Debreczynie przez zwycięzcę. — Welden bitwy czterodniowe w których ponieśli klęski Austryacy, nazywa wielkiemi rekonesansami, ale już Napoleon powiedział, że rekonesanse są słabą stroną austryackich jenerałów. Wszyscy ciekawi, od czego rospocznie Welden swoje buletyny. — My sądzimy znając teraz odezwę jego do armii, w któréj całą winę za wojnę w Węgrzech składa na sprzedajnych, jak ich nazywa, Polaków, a Węgrów zowie braćmi, że ostatnich starać się będzie wciągnąć do układów. To też rząd i jenerałowie austryaccy upowszechniają wieści, że Węgrzyni zgodzą się z rządem austryackim, i że już zawiązano układy. Zapatrując się na całą wojnę Węgierską, ma ona wielkie podobieństwo do wojny polskiéj w roku 1831., gdzie wielu panów, aby nie być uznanymi za zdrajców ojczyzny, wiązali się ze sprawą powstania Jak tam, tak i tu tylko jest powstanie, insurrekcya, z tą jednak różnicą, że więcéj Węgrzy okazują zaufania do ludu, powołując go do broni, kiedy panowie w Warszawie pod przewodnictwem Czartoryskiego tylko liczyli na wojsko linijowe, żołdowe, które utrzymać można w karbach posłuszeństwa, nienadając żadnych swobód ludowi. U nas powstanie nie stanęło więc szeroko, co gorsza, wyraźne instrukcye na Litwę i Wołyń dane, nakazywały rospuszczenie pospolitego ruszenia z chłopów złożonego, a zatrzymanie tylko dworósów opatrzonych we flinty. Okazują przeto panowie węgierscy mniéj zaufania do układów, niż u nas, to też starają się rzecz postawić węgierską na obszerniejszych podstawach i powołują lud wiejski i miejski w imieniu uciśnionéj ojczyzny do broni, przyrzekając mu nadać swobody, odpowiednie duchowi czasu. Austryacy nie tracą przecie nadziei, że w razie najgorszym, jeszcze dadzą się zawiązać układy z panami węgierskiemi. Rzecz pewna, że pomiędzy Węgrzynami są trzy wydatniejsze stronnictwa, przychylnych Austryi, daléj umiarkowanych, a nareszcie republikanów. Ostatnie najwięcéj ma zwolenników w wojsku, umiarkowane w cywilnych stojących u steru rządu, a przychylnymi Austryi w skrytości jest wielu magnatów węgierskich. Od tych przeto starać się będą zacząć Austryacy, i gotowi rozłożyć swe dyplomatyczne podstępy na lat 5 i 10 nawet i przyzwolą nawet na wojsko narodowe węgierskie z komendą węgierską, na chorągwie narodowe, na wszystkie chaczyki, za które ująć można serca przepojone niepodległością narodową. Mędrsi dyplomaci przewidzą ten podstęp, ale cóż pomoże, jak poczną tworzyć stronnictwa i wmawiać w naród poco się bić, kiedy wróg wszystko niby oddaje bez wojny, to nakoniec targu dobiją, ani się naród na zdradzie nie postrzeże. Węgrzy niepowinni przeto ani słuchać nawet żadnych podszeptów dyplomatycznych, obowiązkiem jest ich odpowiedzieć Austryakom: czegoż od nas chcecie, ustąpcie z ziemi naszéj! nie Polacy nas burzą, ale my sami zapragnęliśmy naszéj niepodległości i chcemy się z ludem naszym pobratersku swobodami podzielić, ustąpcie przeto szatani z ziemi naszéj i niemiotajcie obelg na nieszczęśliwy naród Polaków. — Jeżeli nie ustąpią wrogowie, wytępić ich aż do ostatniego. **Nadzieja ta zawiązania układów z Węgrami wstrzymała Moskwę od mieszania się do spraw węgierskich,** nadzieja ta jest jedyną przyczyną, dla któréj od roku straszy nieustannie Austrya i Węgrów i Włochów i swoich nawet Niemców nadejściem pomocy moskiewskiéj, przeciw zbuntowanym poddanym. Rząd atoli austryacki i moskiewski nie są tak pochopni do działania wspólnymi siłami przeciw powstańcom, bo wiedzą, że tym sposobem znikłaby ostatnia nadzieja do układów, a powstanie zamieniłoby się w rewolucyą republikańską. **Republika węgierska ze skonfederowaną republikancką słowiańszczyzną byłaby odpowiedzią na interwencyą w Węgrzech rossyjsko austryacką.** Dopóki więc Moskwa nie ruszy na Węgrów, dopóty tam nie ujrzymy żadnéj formy rządu wydatniejszéj. Węgrzy tak jakoś rządzą się samą dobrą wolą, nie masz dotąd stronnictw wydatniejszych, ale niechno Moskawa zaczepi, a obaczymy, czém i gdzie sypn
swoje pioruny. To cała tajemnica, dotychczasowéj nieinterwency
do spraw węgierskich.

Wiadomości z Węgier coraz rzadsze, nie nadchodzą ani listy
niki. Buletyny rządowe pochwał *dla armii cesarskiéj pisać* nie mo
nie podobna, mimo całéj *bezczelności*, chwalić *korpusy cofające* się
bowiem dla przypodobania *się* rządowi na dobre zmykać; a Madz
pałe swoim wolą pisać *szablą niż piórem. Wyjmujemy* więc
dziennik konstytucyjny *Czech* powiada. Węgrzy od Peszt
fnęli, ale na winnicach jednakże straże widziano. Twierdza
jeżeli od oblężenia nie zupełnie uwolniona, to przynajmniéj załog
otrzymała. — Przy okoliczności téj wspomina dziennik ten, że most
Węgrów podobnym jest do pontonów rzymskich według opi
Całe przybory do stawiania mostów powstańców madziarskich s
z czolna wielkiego, którém przeprowadzają silne liny przez wod
przytwierdzają wielkie beczki próżne. Na beczki te zaciągają
most gotowy.

G a l i c y a.

Lwów, 14. Kwietnia. — Gubernialném rozporządzeniem z 2
z. r. l. 71,891 ogłoszono, że JCMość najwyższém postanowienie
tegoż samego miesiąca raczył zezwolić jeneralny pardon dla wszy
zerterów c. k. armii od feldwebla i wachmistrza niżéj, którzy
innéj zbrodni prócz dezercyi przed ogłoszeniem tego najwyższeg
wienia nie dopuścili, a w ciągu trzech miesięcy przed najbliższ
zwierzchnością stawili.

Dalszém zaś najwyższém postanowieniem z 22. Marca b. r. ra
K. Mość najwyższą łaskawą na zaproponowane przez pana feldmar
Radeckiego rozciągnięcie tego jeneralnego pardonu po dn. 30. K
zwolić. — Najwyższe to rozporządzenie ma wszakże tylko dla
Włoszech moc obowiązującą.

— W myśl nadesłanego *ministeryalnego* rozporządzenia w
zwierzchników władz politycznych względem obchodzenia się
emigrantami i cudzoziemcami następującą instrukcyę: Wysokie m
spraw wewnętrznych oznajmiło dekretem z dn. 5. m. b. l. 2347,
chodzących teraz stosunkach nagła konieczność nakazuje wydal
wszystkich **bez wyjątku** *na wygnanie skazanych* emigrantów
ziemców, o ile prezydyum krajowe *niezezwoliło* **wyraźnie** *na* p
nie niektórych z nich w kraju albo *im nadziei nie* uczyniło. V
z kraju tych, którzy przed 1. Listopada 1848. przybyli do Galicy
odbyć, jak WM. z *przynależnych* instrukcyj wiadomo, według o
— albo transportem do *Ameryki albo instradowaniem do Francyi* l
albo wydaniem władzom *przynależnym. Emigranci* i cudzoziemcy
go rodzaju, którzy są bez sposobu do życia, winni poczytywać
że rząd kosztem własnym wyprawia ich okrętem do Ameryki. l
się o umieszczenie ich w Ameryce tylko ze względu na ich proś
z jakiegokolwiek obowiązania. Majętnych emigrantów i cudzozi
leży własnym ich kosztem do Francyi instradować. Emigrantów
dzoziemców należących do jednéj z 3 kategoryj wymienionych
rozporządzeniu z dnia 15. Marca b. r. l. 2811, mianowicie: a)
rzy się znajdują w spisie zbiegłych ze Lwowa lub z transportu
wieniem swych paszportów; b) tych, którzy są członkami tak z
tralizacyi polskiéj; c) tych, którzy mieli udział w insurekcyi w
następnie w myśl wysokiego ministeryalnego dekretu z dnia 4. b. n
wszystkie indywidua tego rodzaju, którzyby w jakikolwiekbą
brali udział w zaburzeniu pokoju, albo gotową pomoc do tego
a wojenne prawa w tym względzie nie przepisywały innego pos
należy bez wszelkiego względu najkrótszą drogą wydać w ręce w
należnych; zastrzega się tylko rozporządzenie, że indagacyjne ak
do indywiduów ad b. przed wydaleniem ich należy wprzód krajo
zydyum przełożyć.

Co się tyczy w szczególności wymienionych w prezydyalny
z dn. 15. z. m. pod lit. c. cudzoziemców, którzy brali udział w
węgierskiéj; w myśl nadesłanych ministeryalnych rozkazów z du
należy do téj kategoryi policzyć nie tylko: 1) tych emigrantów
ziemców, którzy zapoznawając tolerancyę, jakiéj dotychczas
ludzkiego w skutek lwowskiéj kapitulacyi obchodzenia się, posu
wość swą do tego stopnia, że z bronią w ręku walczyli przeci
wojsku na korzyść zbuntowanych Madziarów, lecz 2) także tyc
w jakikolwiekbądź sposób węgierskiéj partyi rewolucyjnéj pomoc
porozumienie z buntownikami utrzymują.

Postanowienia te mają być zastósowane do indywiduów, któ
ro po 1. Listopada 1848. przybyli do kraju i tu bawili bez prz
nie zgłosili się do przynależnéj władzy; takie indywidua nale
istnących przepisów do ich przynależnego domu odesłać.

Udzielam WM. te postanowienia w dodatku do poprzednic
strukcyj dla najściślejszego przestrzegania.

Z Krakowa piszą pod dniem 15. Kwietnia, że nabór woj
bywa się tam z wielkim pospiechem. W Chrzanowie 6 mil o
odległem wzięli się żydzi, obywatele i chłopi do broni, rozpędzili z

Digitized by Google

i straż finansową i rekrutów, których ci odprowadzali, na wolność puścili. Z powodu tego feldmarszałek Zegedicz wysłał kompanią piechoty do Trzebina, dwie mile od Chrzanowa odległego, a nazajutrz zaraz znowu dwie kompanie w tę samą stronę.

Kraków, dn. 19. Kwietnia. — Jakkolwiek grupy pojedyncze chłopów pod bronią będących, pewien rodzaj porządku i ostrożności wojskowej zachowują, t. j. czaty rozstawiają, patrole wysyłają i t. d. udało się przecież jednemu oddziałowi wojska austryackiego napaść z nienacka na mniéj ostrożną grupę, takowę rozpędzić, a dwudziestu kilku pojmać których dziś do Krakowa przywieziono. Schwytano przytem i przewódzcę tego oddziału chłopów; oficer puściwszy się za nim w pogoń padł z koniem, a gdy tenże nie korzystał z tego wypadku tylko rzuciwszy broń daléj umknął, miał dosyć czasu oficer dosiąść powtórnie konia a uciekającego dopędzić i pojmać.

Serbia.

Szigetwar 11. Kwietnia. — Korrespondent gazety odrzańskiéj donosi z Szigetwaru następne wiadomości o położeniu Węgrów na południu: Komunikacya Dunaju pomiędzy Pesztem a Mochaczem jeszcze nie uskuteczniona, część lewego brzegu od Kotrazy począwszy aż do Neusatzu jest w ręku Węgrów. Peterwardein dostał odsiecz i jest Węgrom zabezpieczony. Pod Kaniną armia serbska prawie została pod Teodorowiczem zniszczoną, połowa zginęła pod mieczém, druga połowa w Cissie zatopioną; w Baczce wojna tępi wszystko, dawniéj palili Niemcy i Serbowie Węgrów, dziś Węgrzy Serbów palą i niszczą od kołka do kołka; pardonu nie dają, i nie biorą; jeńców nie zabierają, wszystko idzie pod miecz albo w płomienie, dzieci, kobiety, kaleki, starcy, wszystko ginie! Chcą się wzajemnie wyniszczyć. To jest polityka dynastyi austryackiéj. Bem z Siedmiogrodu może wprowadzić do województwa 30,000 żołnierzy. Wolność zwycięży, ale na stósach czaszek dopiero zatknie chorągiew zwycięzką. Węgrzy co chwila rosną w liczbę i siłę moralną; liczy ich armia obecnie włącznie z wojskiem w Komornie, Peterwardynie, Siedmiogrodziu i banacie 32 bataliony piechoty i szeklerów, 23 pułki jazdy (huzarów, ułanów i kiryśników), 105 batalionów honwedów, 15,000 jazdy narodowéj — razem wziąwszy 197,000 piechoty regularnéj i 30,000 jazdy regularnéj bez gwardyi i jazdy narodowéj i pospolitego ruszenia. Pewno z niemi nie będzie tak łatwa sprawa jak sobie obiecują buletyny austryackie.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukareszt 4. Kwietnia. — Bankiet dawniéj już zapowiedziany wyprawili podoficerowie pułku huzarów rossyjskich podoficerom stojącéj tutaj jazdy tureckiéj, prezydował na nim jenerał Komar, komendant tegoż pułku huzarskiego. — Zresztą osoby znakomite tak samo błaznowały, jak na dawnym bankiecie..

Włochy.

Toskański Monitor z 12. Kwietnia pisze, że dnia poprzedzającego pomiędzy ochotnikami z Liworno zabierającymi się do opuszczenia Florencyi a ludem przyszło do starcia. Kilkudziesięciu Liworneńczyków zamordowali karabiniery. Według innego doniesienia, motłoch najęty jakiś przechadzał się po ulicach Florencyi i wołał: niech żyje Leopold II.! Śmierć Guerrazemu. Działo się to 11, 12 zaś Kwietnia ten sam motłoch biegał po ulicach i przywracał herby książęce. W południe rada municypalna wybrała 5 osób do rządu tymczasowego, który wydał następującą odezwę:

Obywatele! W tak ważnéj chwili pojmuje rada municypalna całą powagę swego zadania. Obejmuje w imieniu księcia kierunek spraw i zamierza ochronić was przed interwencyą. Municypalność przybiera w téj chwili uroczystéj 5 obywateli, którzy posiadają wasze zaufanie. Są nimi: Gino Capponi, Ricasoli, Serristori, Torrigiani i Capoquardi.

W imieniu florenckiéj municypalności: Cesare Ricasoli.

Florencya, 13. Kwietnia. — Niewiadomo, gdzie się ukrył Guerrazzi. Cała gwardya narodowa stoi pod bronią. Kramy zamknięte. Restauracya wisi nad nami.

Dywizya lombardzka, która Genueńczykom spieszyła na pomoc, a przybyć niemogła, została odciętą przez wojska La Marmory pomiędzy Genuą a Bobio. Z drugiéj strony zagrożeni przez Austryaków tułali się Lombardowie przez kilka dni po górach apeninskich. Pozostawili w nich część bagaży i przybyli d. 8. Kwietnia do Chiavari nad brzegi wschodnie zatoki genueńskiéj, w odległości od Genui 10 godzin drogi. Naprózno ztąd starali się dotrzeć do Genui, zawsze ich La Marmora odpierał. W Chiavaro ustanowili rząd tymczasowy, a po poddaniu się Genui postanowili udać się do Toskanii lub Rzymu. La Marmora posłał im pieniędzy i żywności na drogę, byle tylko oddalili się od Genui.

Monitor toskański podaje liczbę austryackiego wojska w Parmie na 25,000. ZModeny ruszyła kolumna austryacka ku Massa, zapewne w celu odcięcia dywizyi Lombardów i ich rozbrojenia.

W Palermo z młodzieży akademickiéj utworzył się legion, który obecnie do 1000 dochodzi; dobrze uzbrojony i umundurowany wyruszył już na linią bojową. Rząd dopomógł im pieniędźmi, i przeznaczył im na dowódzcę w stopniu majora byłego ministra Farina. Anglicy i Amerykanie, jak się zdaje, niemyślą zważać na ogłoszenie blokady, i pozwalać na przerywanie im handlu. Ciekawi tu jesteśmy, jak rządy tamtych krajów ogłoszenie to przyjmą.

Francya.

Paryż, dn. 19. Kwietnia. — Zgromadzenie narodowe znów będzie miało sposobność jutro, do okazania swego przywiązania do owych godnych następców kliki narodowéj Falloux, Faucher, Barrot. Jutro ma głosować za przedłużeniem prawa o kaucyach gazet i pewno zadość uczyni żądaniu podłego Barrota. Zwycięztwo ludu w 24. Lutego zniosło też kaucye od gazet, ów przywiléj bogatszych do wydawania pism czasowych i upowszechniło pisma ludowe, sprzedawane po rogach ulic. Lud nieczytał nadwornych dzienników rządu tymczasowego, ani Nationala rzezimieszków Marrasta, Marie i Pagea, ani nudnéj i spokojnéj Reformy słabego Ledru Rollina. Lud czytał swój dziennik sansculottes, swego Pere Duchere, swego Robespierra, Drapeau rouge, Accusateur public, Gamin de Paris, Aimable Faubourien, Lammennaigo Peuple Constituant, Commune de Paris, Journal du Club des Clubs Sobriera i Sanda. Lud w tych pismach najlepiéj był objaśnionym, co się święci w świecie politycznym, co rząd knuje, a manifestacye częste ludu, okazywały, że był dobrze ostrzeżonym o zamachach kontrrewolucyjnych. Wielki dyktator Cavaignac dobrze wiedział, co robił, kiedy w Czerwcu rznął kartaczami do nieprzyjaciół zdrajców i podłe zgromadzenie narodowe dobrze wiedziało, że działa przeciw ludowi, kiedy zadekretowało kaucye na prassę ludową, Jakże ta drobna prassa mogła stawiać 24,000 fr. kaucyi, kiedy egzemplarz swego pisma sprzedawała po sou jedynym. Teraz dekret ten ze stanu doraźnego i oblężniczego chcą przedłużyć na czas późniejszy.

Dzienniki powtarzają, że jenerał Rybiński wyjechał do Rzymu, celem objęcia dowództwa nad republikanckiem rzymskiem wojskiem; Kersausie, szef powstania czerwcowego w Paryżu, dowodzi teraz kawaleryą w Rzymie. Trybuna ludów zostająca zaś pod redakcyą Polaków w Paryżu zamieszcza oświadczenie rodziny Rybińskiego, że jenerał ten tylko na wieś wyjechał, a nie do Rzymu.

Estafette powiada, że rząd otrzymał telegraficzną depesze, iż nasza flota papieska przybyła do Civita Vecchii.

Hiszpania.

W dniu 5. Karol Albert przybył do Burgos. Nie wysiadał wcale z powozu. Gdy mu konie zmieniano, władze przedstawiały mu się; nie zatrzymując się ani chwili, jechał daléj do Valadolid. Z powodu niepewności drogi dodano mu silną eskortę.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Polska 21. Kwietnia zamieściła następujące oświadczenie legionistów polskich w Toskanii*): W Numerze 39. Gazety Polskiéj, pod napisem: Poznań 17. Lutego, wyczytaliśmy rodzaj sprawozdania w dalszym ciągu o legionie polskim w Sardynii, następnie zaś w Nr. 47. tejże gazety znaleźliśmy w przedmiocie tegoż legionu list, czy wyjątek z listu pułk. Breańskiego, piszącego się organizatorem legii polskiéj we Włoszech. Ponieważ w sprawozdaniu i liście wspomnionym są szczegóły potrzebujące sprostowania lub objaśnienia, zatém jako świadkowie pierwszych chwil założenia legii i spółuczestnicy późniejszych jéj kolei, poczytaliśmy za obowiązek, dając krótki rys historyczny legionu polskiego we Włoszech, sprostować i objaśnić powyższe wiadomości i poddać zarazem pod sąd rodaków działania niektórych członków polskiéj emigracyi.

Spodziewamy się, że nieodmówisz szanowny redaktorze miejsca w twéj gazecie temu naszemu pismu i umieścić je zechcesz całe, bez zmiany, równie jak wiadomości ze źródeł turyńskich pochodzące.

Adam Mickiewicz znajdował się już w Rzymie, gdy nadeszła wiadomość o rewolucyi medyolańskiéj. Od tak dawna przeczuwając budzenie się Słowian do życia politycznego, pragnąc, aby Polacy zyskali bezpośredni i prędki środek wpłynięcia na ten ruch i pokierowania nim w duchu prawdziwego postępu — pochwycił tę chwilę i opierając się na historycznem wspomnieniu o legionach Dąbrowskiego, powziął myśl założenia nowych legionów we Włoszech, któreby wszedłszy do krain słowiańskich zpośrodkowały ruchy oderwane tego wielkiego ludu, pełnego siły czystéj — ludu nieznającego cywilizacyi zachodu. Wraz z 12 rodakami, co uczucia jego podzielali, pomiędzy którymi znajdował się pułkownik Siodołkowicz, z chorągwią narodową błogosławioną od papieża, noszącą napis 1szy zastęp Polski — Słowiaństwo, mimo wszelkiego rodzaju przeszkód ze strony partyi arystokratycznéj polskiéj, która wtedy już swoim zwyczajem narzucić chciała naczelników, wyszedł z Rzymu i w tryumfalnym pochodzie przez Włochy przybył do Medyolanu, gdzie uroczyście przyjęty, z rządem tymczasowym lombardzkim zawarł układ, mocą którego organizować się Polakom militarnie przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi dozwolono z zachowaniem znaków narodowych i komendy w języku ojczystym.

*) Gdy pułk. Siodołkowicz zawierał konwencyą z rządem Piemonckim, kiku officerów legionu dawnych członków towarzystwa 3. Maja, niby w imieniu ogółu a rzeczywiście samowolnie i podstępnie, bez niczyjéj wiedzy, pisze adres do pułkownika Breańskiego, oddający legion pod dowództwo pp. Zamojskiego i Breańskiego — wyszło to na jaw. — Pan Zamojski nawet pisząc niedługo późniéj list do pułkownika Siodołkowicza, poleca w tym liście aby garnąc się koło pana Breańskiego (dawnego dyrektora towarz. 3. Maja) jako żywego sztandaru Polski! To są jego wyrazy. Na co do pana Breanskiego posłaliśmy list oświadczający, iż nie pozwolim, aby się ktoś narzucał na dowództwo naszéj legii, prosząc go zarazem, aby się wstrzymał od wszelkich kroków w tym celu.

Digitized by Google

Na wiadomość o tém przybył z Francyi pułkownik Mikołaj Kamieński z kolumną i sformowawszy oddział udał się na granicę Tyrolu do Caffaro, gdzie jako dowódzca legii komendę wziął całéj awangardy korpusu obserwacyjnego. Półk. Siodołkowicz został zaś w Medyolanie jako organizator komendant zakładu (dépôt); tutaj odpierać musiał napady emisaryuszów wyż wspomnionéj partyi arystokratycznéj, którzy rządowi lombardzkiemu poddawali projekta formacyi innéj legii — jako też propozycye samego p. Zamojskiego, co w tym celu osobiście do Medyolanu był przyjechał, udając się do głównéj kwatery Karola Alberta. Postępowanie to osób rzeczonéj partyi trudném jest do wytłomaczenia — gdyby byli chcieli wziąć szczery i rzetelny udział w sprawie legionu mogli to byli na wezwanie naczelnego przewodnika, który ofiarował był, głowie partyi, ks. Ad. Czartoryskiemu spółdziałanie — ale skończyło się na wielu słowach, wielu obietnicach, a większych jeszcze pokątnych intrygach.

Tymczasem, po rozmaitych kolejach, w sam dzień kapitulacyi Medyolanu, 6. Sierpnia r. z. między Lonato i Desenzano, niedaleko Peschiera, przy dobywaniu któréj 50 lat przed tém tyle się krwi polskiéj i tak zaszczytnie wylało, starł się oddział nasz z Austryakami — rannym został niebezpiecznie półkownik Kamieński, — zginęło prócz tego czterech naszych, wszyscy czteréj izraelici, krwią okupujący w sprawie wolności ludów, obywatelstwo i braterstwo, jakiego im w ojczyźnie dotąd odmawiano. Odtąd legion pozbawiony dowódcy — pułkownik Kamieński ranny w Brescii pozostał — wraz z korpusem obserwacyjnym, który podług niebezpieczeństwa już przednią już tylną straż stanowił, na Bergamo i Monza cofnął się do Piemontu, gdzie połączył się w Vercelli z zakładem i przeszedł pod komendę pułkownika Siodołkowicza.

Tu nastąpiła chwila krytyczna. Pogłoski o zdradzie Karola Alberta, debandada Lombardczyków, wiadomość często powtarzana o śmierci pułkownika Kamieńskiego, niechęć rządu dla Polaków za ministeryum znanego Salasco, zraziło wielu — odstępować zaczęto chorągwi. Kilku tylko, kilkunastu, którzy przeczuli, że nieskończyła się jeszcze sprawa włoska, że legion może jeszcze daléj missyą swoją prowadzić, wpływem moralnym i wytrwałością utrzymało około 80 cierpliwszych. Widząc rzeczy w takim stanie pułkownik Siodołkowicz, nie sądząc przytém, aby rząd sardyński ze względów dyplomatycznych zezwolił na dalsze formowanie legii w Piemoncie, zażądał paszportów i środków transportu dla pozostałéj reszty do Genui, aby szukać na innym punkcie Włoch miejsca do dalszego rozwijania się legii. Tymczasem upada Salasco — z rozkazu króla dają odpowiedź najpochlebniejszą Polakom, w skutek czego udaje się pułkownik Siodołkowicz do Turynu i zawiera z ministrem wojny Dabormida konwencyą, mocą któréj dozwolono formować batalion piechoty i szwadron kawaleryi, z komendą w języku Polskim, znakami narodowemi i chorągwią wyniesioną z Rzymu.

We 20. dni po zawarciu konwencyi, nie wiadomo dla jakich przyczyn, zdaje się jednak, że w skutek protestacyi państw pośrodkujących (médiatrices), posłano do konsulów we Francyi rozkaz, aby odtąd Polakom udającym się do legii nie wizowano paszportów i nie puszczano do Piemontu. Był to rodzaj znieważenia zawartéj konwencyi — co jednakże z czasem, za zmianą n. p. ministeryum, można było naprawić. Jakoż rzeczywiście wkrótce nową odmiana, — ministrem wojny zostaje La Marmora, — jenerała Ramorino mianują natychmiast dowódzcą dywizyi lombardzkiéj, do któréj liczył się i nasz legion. Tu dopiero partya arystokratyczna znajduje sposobność wykonania od dawna knowanych zamiarów, co się nie powiodły w Rzymie, a późniéj w Medyolanie. Opierają się na ministrze wojny, osobistym przyjacielu pana Zamojskiego i na jenerale Ramorino, dawnéj sprężynie tychże samych osób, tych samych ambicyi. Pierwszym ich usiłowaniem zwalić pułkownika Siodołkowicza, jako reprezentanta naczelnego przewodnika Ad. Mickiewicza, wiedząc, że stróżem on jest wielkiéj idei ludowéj, principium rzeczywiście demokratycznego, przeciwko któréj arystokracya wszędzie i zawsze tak zacięcie walczy. Wtedy już z wielu symptomatów przewidywaliśmy, że legii w charakterze, w jakim się zawiązała utrzymać w Piemoncie nie podobna — przeto pułkownik Siodołkowicz opierając się na rozkazach wydanych konsulom we Francyi, rozkazach przeciwnych konwencyi, konwencyą naruszających, widząc fałsz jawny ze strony rządu, paszportów dla większéj połowy legionistów, która służyć nie chciała pod chorągwią idei przeciw-narodowéj, przeciw-postępowéj, jaką partya arystokratyczna reprezentuje, pod oficerami przez tą partyą narzuconymi, do Toskanii zażądał, gdzie 80 radaków wyprawionych z Paryża od naczelnego przewodnika Adama Mickiewicza do Piemontu, z Genui odpartych, wylądawszy w Liworno, po przełamaniu wytrwałością, prawdziwém poświęceniem wielu trudności, sformowało legion, w nadziei połączenia się kiedykolwiek z rozdzieloną bracią, i 1sza już kompania we Florencyi pod dowództwem kapitana Hanke była stanęła.

Na wiadomość o takiém żądaniu pułk. Siodołkiewicza i legionistów, min. wojny p. La Marmora wszelkich każe używać środków, aby wstrzymać wychodzących żołnierzy. Pułk. Siodołkiewiczowi ofiaruje pensyą dożywotnią lub jednarazową summę do wyboru, aby tylko się usunął, zamiaru udania się do Toskanii odstąpił i legion p. Zamojskiemu oddał. Naturalnie z pogardą odparty, po 4 tygodniowéj zwłoce zezwala nakoniec, silnéj woli
przełamać niemogąc, i w czas śniegów i mrozów wychodzim do G
płaciwszy poprzednio znaczne summy, aby tylko wolność osobi
skać, obdarci jeszcze ze wszystkiego, zostawując panami pola p
na nasze odejście rodaków — stronników zwycięzkiéj partyi — w
wynosząc z sobą legion i jego przyszłość. Jakoż do dziś dnia
w Sardynii nie może — czego nawet dowodzą artykuły w Gazec
wyżéj przytoczone, z których dowiadujemu się, że oficerów jes
potrzeba tylko żołnierzy lub podoficerów, t. j. potrzeba takich,
pracować chcieli, by wierni prozelici miejsca oficerskie zajmo
Niestety! ludzi takich dostać nie mogą i podobno nie dostaną.
nas doszła ze Stambułu nikt nie przybył — tylko sam powróci
dor, ks. Witold Czartoryski.

Tymczasem legion toskański, dalszy ciąg tego, który bił s
bardyi, istniał późniéj w Piemoncie, zawsze pod naczelném przew
Ad. Mickiewcza — legion założony w wielkiéj idei narodowéj,
się dzisiaj z saméj prawie młodzieży, liczy już nawet dwóch mło
rów Gabryela Rożnieckiego i Józefa Boh. Dziekońskiego — legi
rym przywiléj jest niczém, wszystkiém zaś uczciwość, zdatnoś
nie się i zasługa — gdzie nie ma różnicy ani religii ani stanu,
samém dobrze wychowanych kompanii osobno formować się
jak to zamierzone w Sardynii, — gdzie chłopka, Izraelitę
z radością uściśniem, nie jako jednostkę w szeregu, ale jako
spółobywatela Polski, spólnéj ojczyzny.

Legion ten ciągle rośnie — liczy już drugą kompanią, a
już tydzień wysłany został ze szczególnego polecenia rządu
z dwoma podoficerami Łagiewskim i Rymarkiewiczem dla zapr
wspólnéj pracy 2000 rodaków, na sformowanie 2 batalionów
2 szwadronów kawaleryi i bateryi artyleryi. Rząd Toskań
wszelkie koszta na sprowadzenie, uzbrojenie i umundurowanie
dał w tym przedmiocie *potrzebne instrukcye legionistom*, któ
mają za zniesieniem się z przewodnikiem naczelnym i toskańskim
rem w Paryżu p. Frapoli.

Na końcu oświadczyć nam wypada, że dotychczas nie mamy
nego z kadrami oficerskiemi legionu (bez żołnierzy) w Sardy
Breański piszący się organizatorem legii polskiéj we Włoszech
bynajmniéj do organizacyi naszego legionu w Toskanii i wpływ
nie będzie —, że zaś *Toskania część także Włoch stanowi*, nie
czego tytuł organizatora we Włoszech przybierać, przeciwko
solenniéj w imieniu *wszystkich naszych kolegów* protestujemy
sposobności załączamy ci szanowny redaktorze, braterskie nasze p

Legioniści polscy w Toskanii.

Adolf Potocki. Józef Orłowski. Karól Markoni. Konstanty
Józef Czerwiński. Aleksander Kamieński.

Redakcya dziennika la Pologne, journal slave de P
wanego już od roku prawie przez Cypryana Roberta, lektora
wiańskich, zamieszcza w numerze z d. 1. Kwietnia powtórne
znanie wiary, z powodu większéj rozciągłości, którą odtąd daj
jemu, z miesięcznego staje się ono tygodniowem. Z progran
jemy czytelnikom następujący wyjątek.

»Chociaż przedmiotem propagandy naszéj jest plemie słow
łéj rozległości, z swemi 80 milionami prawych dzieci i 30 do
ludzi obcych wprawdzie słowiańskiéj kolebce, których wszakż
porwał z sobą silnym swoim obrotem — chociaż sprawa pols
w naszych oczach cząstką nierozłącznéj odtąd całości, daliśmy
nikowi naszemu szczegółową nazwę Polski. Tytuł ów pr
tego, że w publiczności, do któréj przemawiamy, w publiczn
skiéj Polska przedstawia wieczną zasadę, walkę przeci
walkę przeciw despotyzmowi. Inni Słowianie nieszczęścien
szcze są od wyrobienia w sobie téj opozycyi z równą energią
nicy nadwiślańscy; ztąd też pochodzi, że Europa ma w ogóle
bniejsze wyobrażenie o Słowianach, uważając ich powszechn
kontrarewolucyi. Starania nasze zmierzają właśnie do zapobi
zgubnemu błędowi. Dla tego właśnie już w tytule naszego p
nazwisko Polski z mianem słowiańskiem; dla tego też dąży
w jednę całość i polskiéj i słowiańskiéj propagandy łagodzą
odbierając jednéj, jeśli nie wsteczne to przynajmniéj nadto
dążności — drugiéj zaś ujmując wszystko, co w jéj radykali
cierpkiem i przesadzonem. — Spodziewamy się, iż tym sposo
szyć potrafim zbawczą chwilę powstania wielkiego związku
wian zacierając w umysłach Słowian, niepolską dawną ich
Polska dążyła do przewodnictwa nad nimi . . . . .
rozbrat i niezgoda główną były dotychczas przyczyną niewol
rodowości słowiańskie, jeśli się silnie między sobą nie połą
na zawsze może pod wpływem monarchizmu zdobywców,
mniejszości sił własnych, li tylko za pomocą szatańskiéj zasa
impera żelaznem gniotą jarzmem najliczniejsze plemie eur
więc bez przestanku zachęcamy i namawiamy Słowian do
związku.« . . . . .

Digitized by Google

№. 96. w Czwartek dnia 26. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Koblenc, dnia 17. Kwietnia. — Publiczność tutajszą niepomału okoliczność ta zdumiała, iż wczoraj wezwano nagle wszystkich rezerwistów i landwerów pierwszego powołania do nadburmistrza, dla wypośrodkowania stosunków familijnych każdego, w celu ustanowienia, którzy w przypadku powołania pod broń najłatwiéj dom swój opuścić mogą. Ponieważ nie da się wypośrodkować, coby mogło dać obecnie powód do uzbrojeń tak nadzwyczajnych, przeto wpadają tu na domysły nader rozmaite.

Frankfurt n. M. 20. Kwietnia. — Pismo rządu cesarsko austryackiego przesłane Schmerlingowi, które tenże przedłożył wczoraj na posiedzeniu zgromadzenia rzeszy, brzmi jak następuje: »Pełnomocnik cesarski przy władzy centralnéj do ministerstwa rzeszy spraw wewnętr.! Rząd cesarski wydał do mnie reskryptem z d. 5. t. m. z powodu postanowień uchwalonych przez zgromadzenie narodowe niemieckie we względzie zaprowadzenia konstytucyi i wyboru naczelnika rzeszy, co następuje: Niemieckie zgromadzenie narodowe, według zdania rządu cesarskiego, nieodpowiedziało oczekiwaniom jakich się po nim spodziewano. Zamiast jednoistnych potężnych, a z tąd w przyszłość bogatych Niemiec, do czego czynnością swoją kamień węgielny położyć było powinno, starało się ono państwo idealne utworzyć; jest to pokuszenie się dążące do osłabienia a nawet potargania węzła, który rozmaite szczepy niemieckie od wieków powiązane utrzymywał. — Niemoże tu być zamiarem rządu cesarskiego postępować za krokiem powstrzymywanym zgromadzenia narodowego, począwszy od jego zawiązania, i zastanawiać się bliżéj nad wypadkami niekorzystnemi, jakie ciągłe jego wahanie i nadto częste wdzieranie się w obręb centralnéj władzy wykonawczéj koniecznie zrodzić musiało. Ogranicza się jedynie na wyjęciu i wyjaśnieniu uchwał Austryą bezpośrednio dotyczących, które stanowisko oznaczyć będą musiały, jakie Austrya w skutek tychże pod okolicznościami przytoczonemi zająć zmuszoną będzie. Od chwili jak ministerstwo obecne w programie swoim z 27. Listopada r. z. oświadczyło, iż kraje i szczepy monarchi austryackiéj silnym węzłem konstytucyi wspólnéj w jedno wielkie państwo połączyć zamierza, utworzyło się w zgromadzeniu narodowém stronnictwo, które wszelkiego dokładało starania, aby niepodobném uczynić, iżby Austrya przy Niemcach pozostać mogła. Rozumiało ono, iż dopięło celu swego, przeprowadzając postanowienia §. 2. konstytucyi w Frankfurcie uchwalonéj, które dla krajów niemieckich mających naczelnika wspólnego z nieniemieckiemi, odrębne własne konstytucyą, rząd i administracyą stanowią. A zatém przypuszczano, że rozporządzenia takowe niedadzą się pogodzić nietylko z zapowiedzianą już przez rząd austryacki ale nawet dostatecznie uzasadnioną i oddawna w życie wprowadzoną zasadą jednolitości cesarstwa austryackiego. Niechajże teraz owi, którzy mimo tego jednak postanowienie to koniecznością żadną nie upowodowane sprowadzili, i za skutki jego odpowiedzą. Daléj zgromadzenie narodowe uchwalając dnia 27. z. m. wybór naczelnika rzeszy dziedzicznego, oddaliło się od form zamierzonego państwa związkowego, a zbliżyło się do tychże państwa jednolitego w sposób, jaki z udzielnością pojedyńczych rządów niemieckich pogodzić się nieda, która jedynie w rzeczywistych celach federacyi ograniczeniu nieuchronnemu uledz może. Nakoniec zgromadzenie narodowe uchwalając postanowienia z 28. z. m., podług których tylko przez nie ułożona konstytucya ma być przyjętą i jako prawna ogłoszoną, opuściło drogę porozumienia, którą postępować było powinno, a którą rządy wyraźnie sobie zastrzegły. Zarazem przezto, iż ogłosiło się nieustającém aż do zebrania się sejmu rzeszy, który ma być zwołanym, stanęło na podstawie bezprawnéj, na którą rządy niewidzą potrzeby za niem postępować. — Austrya serdecznie powiązana z Niemcami wspólnością ścisłą od tak dawna istniejącą, wypływającemi z niéj interessami rozłączyć się niedającemi i niezaprzeczenie ważnemi jeszcze układami, nie może i nieporzuci nigdy węzłów takowych. Nierozwiązany jeszcze związek niemiecki, jakim go traktaty utworzyły. Trwają jeszcze prawa i zobowiązania członków jego. Jeżeli zatém Austrya z powodu okoliczności właśnie przytoczonych na teraz udziału mieć nie może w państwie związkowowém, jakie postanowienia zgromadzenia narodowego utworzyć zamierzają, zastrzegając sobie jednakże prawa, jakie jéj historya i układy zapewniają, to jednakże losy starego jéj związkowego szczerze jéj obchodzić nie przestaną, i przy zmianie stosunków gotową jest z radością dowieść czynem współudziału swego. Otóż to są zmiany J. C. Mości, którym tenże wiernym pozostanie. Podobnie jak J. C. M. w depeszy przesłanéj 4. Lutego zastrzegł sobie uroczyście przeciw poddaniu siebie pod władzę centralną przez innego księcia niemieckiego dzierżoną, postanowił także nieodzownie, władzy ustawodawczéj, według konstytucyi wspólnie z reprezentantami Austryi wykonywać się mającéj, nigdy i pod żadnym warunkiem pod zwierzchnictwo obcego zgromadzenia ustawodawczego nie poddawać. Co się tyczy deputowanych austryackich do zgromadzenia narodowego, mają ci poselstwo swoje wskutek zamknięcia obrad nad dziełem konstytucyi uważać za skończone, i niezwłocznie do domu swego powrócić, gdyż dłużéj niepowinni brać udziału w zgromadzeniu, które jak wyżéj powiedziano, przez przyjęcie uchwały z dnia 28. z. m. podstawę prawa i słuszności opuściło.« Mając zaszczyt udzielić treści przesłanéj do mnie depeszy ministerstwu, dołączam prośbę, aby ta niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożoną została.

Frankfurt n. M., dn. 15. Kwietnia 1849. Schmerling.

Freiburg, 16. Kwietnia. — W skutek rozporządzenia ministerstwa książęcego z dnia 13. m. b. umorzono process przeciw Amalii Struve i bratu jéj Duzar obwinionym o zbrodnię stanu, i w nadziei, że nadal nienagannie sprawować się będą, wypuszczono ich na wolność.

Austrya.

Wiedeń, d. 20. Kwietnia. — Z Pesztu donoszą nam pod dniem 17. t. m., że huzary prawie codziennie wojsko cesarskie zaczepiają i utarczki małe z niem wiodą, i tak dnia wczorajszego uderzyli na wojsko austryackie w chwili, gdy to było zatrudnione gotowaniem jadła; rozpoczęło się strzelanie z dział i rakiety były w robocie, lecz owi Arabowie puszczy, jak wiatr znowu umknęli. Pewnie znów gdzie na jaki przez wojsko cesarskie słabo obsadzony punkt uderzyć zamyślają. Przyznać trzeba, że dowódzcy polscy wojska węgierskiego bardzo szybko siły swoje przerzucać umieją z jednego miejsca na drugie, w jednéj chwili tu są i już ich tu nie masz. Kiedy armia austryacka jak przykuta pod Pesztem stoi, zapuszczają oni zagony swoje po całym kraju męczą i osłabiają wojsko austryackie i pojawiają się na raz tam, gdzie ich się najmniéj spodziewano. Podług doniesień najnowszych z Pesztu nadesłanych, stały armie naprzeciw siebie niedaleko Granu; skrzydłem ostateczném opierali się Węgrzy o lasek miejski Pesztu, drugie skrzydło obsadziło okolicę łomów kamiennych. Armią powstańców dowodził Görgey. Mieszkańcy Pesztu każdéj chwili spodziewali się, że Węgrzy do miasta wpadną; ale skończyło się na rozkazie Weldena, iż wańtuchy wełny dostawiono. Nowych pieniędzy papierowych węgierskich jeszcze w handlu nie było; kupcy niektórzy kramy swoje pozamykali, aby nie sprowadzić sobie jakiéj nieprzyjemności. — Pismo czasowe Bukowina maluje obraz serce zakrwawiający stanu prowincyi tegoż nazwiska. Niedostatek i nędza w tak wysokim stopniu tam panują, iż we wsiach niektórych ludzie od kilku tygodni żyją tylko słomą siekaną i żołędzią zmeloną, pomięszaną z mąką z kukurydzy.

Dzienniki niemieckie uporczywie przy tém obstają, że poseł turecki przy tutejszym dworze został odwołanym i rozmaite stąd wyprowadzają wnioski i przypuszczenia. O ile wiemy, tyle jest w tém prawdy, że poseł W. Porty Schekib Effendi rzeczywiście został odwołanym, lecz go natychmiast zastąpił na téj posadzie p. Mussurus, który już przed 6. tygodniami wręczył J. C. Mości listy wierzytelne swojego monarchy.

Donoszą z Mestre 10. Kwietnia: Oblężenie Wenecyi wkrótce rozpocznie się z największą energią. Codziennie nadchodzą do obozu pod Mestre świeże bataliony tak, że za 10 dni przeszło 20,000 ludzi będzie tam skoncentro-

Digitized by Google

wane. Feldmarszał Haynau stanie w tutejszym pałacu. Marszałek Radetzki przybędzie na krótki czas dla przejrzenia przygotowań oblężniczych. Około 15. m. b. nastąpi pierwszy attak na Malgherę, któréj załoga po większéj części z Polaków złożona, wynosi do 3000 ludzi.

Według doniesień z Medyolanu 15. b. m. przybył tam wysłany przez króla sardyńskiego jen. Dabormida. Mówią, że markiz Spinola towarzyszy mu jako ajent dyplomatyczny. Rozmaite krążyły pogłoski o powodach tak spóźnionego przybycia tych pełnomocników. Głównym tego powodem zdaje się być, że marszałek Radetzki protestował przeciwko mianowaniu pełnomocnikiem markiza Ricci. Jenerał Dabormida należy do stronnictwa umiarkowanego.

Gazeta wiedeńska donosi z Peszta 17. b. m. Przybycie feldm. Welden ogromny w armii cesarskiéj sprawiło entuzyazm; gdziekolwiek się pokazał przyjmowano go okrzykami, 16. wieczór odbyło się wielkie rekognoskowanie przeciwko powstańcom. Lecz środek ich cofnął się zaraz przed wojskiem cesarskiem. W Peszcie i Budzie najgłębsza panowała spokojność. — Z Zemunia donoszą, że Madziary 8. b. m. zrobili wycieczkę z Petrowaradynu i podpaliwszy Gospodencze wyruszyli ku Titel. Jenerał. Nugent i Kniczanin ruszają przeciwko nim.

Wiedeń, d. 22. Kwietnia. — Z Peszta donoszą nam nasi korrespondenci austryaccy, że o 4 godzinie z rana dnia 19. b. m. wojsko austryackie opuściło obóz pod tém miastem i rusza w kierunku Waitzen i okolicy. Cała armia austryacka od Budzynia aż do Komorn dziś przechodzi Dunaj, i uderza na wszystkie punkta armii węgierskiéj, a tymczasem feldmarszałkowie Schlick i Jelaczic poza Waitzen działać mają na tyły i skrzydło Węgrow. — Część Madziarów stoi pod Neutrą, (8—10 mil na północ wschód od Preszburga) naprzeciw nim feldm. Wohlgemuth z dwiema brygadami najlepszego wojska. Linia obu wojsk, jest teraz bardzo rozległa i bitwy stanowcze mogą zajść równocześnie na dwóch różnych i dalekich punktach. — Z Peszta przybył kuryer z wiadomością, że dnia 20. i 21. b. m. przeznaczone są do powszechnego uderzenia na wojsko madziarskie. Gdy to piszemy, już zapewne losy się rozstrzygają. Ministeryalny austryacki korrespondent także powtarza tę wiadomość.

Węgry.

Peszt, 18. Kwietnia. — (Madziarska korrespondencya.) Dziś 15,000 wojska austryackiego przyspieszonemi pochodami wyruszyło z obozu pod Pesztem przez Budzyń do Granu. Ten nagły pospiech tylko wytłumaczyć można, jeżeli Austryacy pod jenerałem Wohlgemuthem oblegający Komorn ponieśli klęskę. Nowy wódz austryacki baron Welden nie przybył do Peszta, tylko pozostał w Granie, zaprzestano rekwirować wełnę i miechy z piaskiem do barykadowania Budzynia, wszystko to naprowadza na myśl, że cesarscy zamierzają opuścić Budzyń i Peszt i cofną się do Granu i Raab. Austryacki rząd za późno postanowił prowadzić wojnę węgierską kosztem węgierskim. Assygnaty ubezpieczone na dochodach państwa węgierskiego, kazał rząd wydawać bez zezwolenia stanów. Widać ztąd, że rząd austryacki, ani się chce w téj mierze trzymać nadanéj konstytucyi, bo i ta przepisuje przyzwolenie stanów na długi państwa. Nikt przeto nie chce brać tych assygnatów, a rząd węgierski ogłosił nawet assygnaty te za fałszywe weksle. W odezwie swéj Koszut ogłasza komissarzy wyznaczonych przez Windischgrätza do przywracania zaciągów zniesionych na sejmie węgierskim w roku 1848., za wyjętych z pod prawa. Jakoż chłopi korzystając z pozwolenia zabili cesarskiego komissarza w Dunawekse. Według niepewnych wiadomości, miał Bem zdobyć fortecę Temeswar, inni zaś mówią, że Bem znajduje się przy armii pod Pesztem. Wszystkie wiedeńskie dzienniki łżą po ministeryalnemu. Jedném z tylu kłamstw jest wiadomość, że d. 16. Waitzen zdobyli napowrót Austryacy. Nietylko Waitzen ale i Nowy Peszt, pierwsze przedmieście Peszta obsadzili Węgrzy i dotąd trzymają.

Podobno feldmarszałka Vogla korpus pośpieszający na pomoc Austryakom, w okolicy Monkacza został napadnięty przez Węgrów i zniszczony. Tak przynajmniéj donosi gazeta nadodrzańska.

Baron Wesselenyi na posiedzeniu sejmu w Debreczynie rzucił myśl taką: »Życzyłbym sobie rzeczypospolitéj naddunajskiéj z wszelką sprężystością, jaka miejsce znaleść może w rzeczypospolitéj państw zjednoczonych, która obejmuje wszelkie narodowości; na wschód zawrzemy przymierze dalsze z Dako Romanami, na południe z Słowianami południowymi, na zachód państwa zfederowanemi Niemiec. Węgry wtedy tworzyć będą państwo centralne a Budzyń z Pesztem byłyby metropolią Europy centralnéj.« —

Przedwczoraj odbyła tu policya rewizyą bardzo ścisłą w mieszkaniu tutajszego literata B. Maueksha, ponieważ dowiedziono mu, że zostawał w korespondencyi ciągłéj z gazetą wrocławską. Powiadają, że w listach czysto niby familijnych pomiędzy wierszami pisał atramentem chemicznym, który tylko w skutek rozgrzania mocnego dopiero mógł być czytelnym, owe jak najdokładniejsze sprawozdania o zwycięstwach Madziarów nad Austryakami. Nieprzyjaciele chcąc męża tego w oczach zagranicy potępić, rozgłaszają, iż on równocześnie do rozmaitych dzienników ołomunieckich i wiedeńskich pisywał od samego początku téj wojny sprawozdania w duchu najzapaleńszego patryoty austryackiego.

Organizacya armii węgierskiéj i plan jéj wojenny. Lubo około końca Grudnia już przeszło 100,000 ludu pod bronią sta dnakże z nich można było zaledwo 60,000 stawić naprzeciw a ackiéj, która się w 1 10,000 żołnierzy po obydwóch stronach suwała, gdyż pewna część batalionów uzbrojonych musiała b na południe przeciw Serbom, inna na wschód do Siedmiogr 60,000 byli wprawdzie ludzie, których zapał mógł bohaterami zbywało im na wyćwiczeniu w obrotach wojennych, w uży a powiększéj części i na karności. Do tego doliczyć trzeba sta który postępowaniu Austryaków na tem dla nich zazwyczaj ta jaznem położeniu miejsca był nader dogodnym. Węgrzy sz żądanie Koszuta okolicę całą około Raby, Komornu i Peszta o sokiemi prawie zabarykadowali, drogi poprzekopywali i most dla wstrzymania nieprzyjaciela i skoncentrowania ile możności j wojska w Peszcie. W tem nadchodzą mrozy ciągłe, jakich od 50 lat niepamiętają; nietylko rzeki i Dunaj nawet tak zamarz dzie bezpiecznie po nich przechodzić było można, ale też i b których okopy posypano, były dla jazdy i artyleryi dostępnemi szło, że wszelkie środki obronne a mianowicie okopy stały s cznemi. Niepozostawało zatem nic innego komissyi obrony kra pod murami Peszta całe siły wojenne skoncentrować, i z armią do liczby i żołnierzem zaledwo cokolwiek z wojną obeznanym twę z wojskiem przeważającem, starem i dobrze wyćwiczonem obie stolice kraju a przynajmniéj Peszt otworem stojący wysta bardowanie a może i spustoszenie zupełne, albo też cofnąć s kraju, wybrać nowy punkt centralny dla organizacyi wojska, k najmniéj dla położenia swego dwa do trzech miesięcy był zabe z stanowiska korzystnego wewnątrz Węgier, osobliwie nad br Cissy, pożytkować, i tam gdzie armie wielkie rozwijać się n działy pojedyńcze przyzwyczajać i praktycznie wprawiać do boj Wła. Messaros, minister wojny, popierany przez Koszuta, te wody na posiedzeniu sejmu ku końcowi Grudnia, dla uzasad swego, aby ustąpić z Peszta i siedlisko rządu przenieść do Lubo dla patryotów wszystkich bolesną było rzeczą tę starod bez stoczenia bitwy opuścić, lubo mówcy niektórzy zwracali krok podobny wpływ zły wywrze na ogół, gdyż nietylko i zagranica ale nawet pewna część narodu własnego uważać brak odwagi i postanowienia, to jednakże projekt ministra w jednogłośnie przyjęto, i téjże saméj nocy *jeszcze wielu człowk* koteż sejmu Peszt opuściło, udając się koleją żelazną ku Szol obrania siedziby w Debreczynie. Tydzień cały, nim Austrya wkroczyli; poświęcono na wywiezienie wewnątrz kraju k wszystkiego tego, coby *nieprzyjacielowi do prowadzenia da* przydatnem być mogło: gwardyi narodowéj broń odebrano, f jakoteż materyały do lania dział, prassy i papier przyszykow skania not bankowych, wszystkie kassy publiczne, broń wsz cyą, mundury, nawet wozy wojskowe, wagony kolejowe i wszystko na kolei żelaznéj w miejsce bezpieczne za Cissę prz a kolej w wielu miejscach poniszczono. Wszelkie zaś zasoby w wielkich składach nad Dunajem w Wieselbergu i Raab n około 800,000 mec austryackich (przeszło 1 milion szefli b zostawiono w twierdzy bezpiecznéj Komorn z załogą 10,0 częścią aby nieprzyjaciela z tyłu zatrudniać, częścią aby pan munikacyą na Dunaju pomiędzy Wiedniem a Pesztem, a przymuszać armią nieprzyjacielską do sprowadzania potrzeb osi i prowadzenia ich z sobą, co podczas łagodniejszéj pory z nieskończonemi trudami i kosztami połączone było, ale jeszc nieprzyjaznego sposobu myślenia znacznéj części armii dla z wozów wymagało. W Debreczynie utworzyła się teraz rad któréj oprócz jenerałów węgierskich Görgeya, Klapki i V także Polaków Dembińskiego i Bema i Francuza Duchatela. trzema korpusami armii, które w ogóle 60,000 żołnierzy i nosiły, a które Arturowi Görgey pod dowództwo oddano, równinie pomiędzy Dunajem a Cissą w szachu trzymać, i pierać. Środek Węgrów działał pod Szolnokiem, i z Szol jedynéj wiodącéj z Peszta przez Abany na równiny Cissy; d prawem skrzydle naprzeciw Schlicka bronił przeprawy prze licy Tokaju, a zarazem obowiązkiem jego było zrewoltowa rzyste i przywrócić styczność z Galicyą, zkąd tysiące mło wciąż do armii węgierskiéj przechodziło; trzeci korpus tw lewe, i zasłaniał miejsca dogodne do przeprawy przez Cissę gdzie stał ban z Kroatami swoimi. Zadaniem teraz głównem by sobie plecy, i dla tego wysłano do Siedmiogrodu Bema z korpu wojska, pomiędzy temi legią akademicką i kilka szwadronó skich, nietylko dla tego, aby kraj ten znowu pod pano przywrócić, ale aby podbiwszy go ztamtąd znaczne siły w Pesztowi i Wiedniowi wyprowadzić. Jak podbicie Siedmi ważnem było dla późniejszych działań wojennych ku zachod natu i Backi, nowo utworzonego tak nazwanego wojewódz zkąd nietylko armia główna we flance była zagrożoną, ale

Digitized by Google

napady pustoszące hord serbskich pod Kniczaninem i Rukawiną i innych wystawiony. — Z powodu tego wysłano znaczny korpus wojska na południe zachód 17,000 żołnierzy z 24 działami pod dowództwem sławnego partyzanta Perczel, który się z lewem skrzydłem armii główněj pod Klapką i Vetterem połączył, i w kierunku Kroacyi i Styryi miał działać; drugi korpus 18,000 liczący z 30 działami pod jeneralami Blagowicem i Kazimierzem Bathyany miał działać w kierunku Sławonii i Syrmii i Peterwardein uwolnić od oblężenia, a trzeci korpus 15,000 pod pułkownikiem Kiss przeznaczony był wyłącznie przeciw Serbom, ich obozowi głównemu, okopom St. Tomasza.

Kiedy rozporządzenia te uczyniono, a w części nawet wykonanò, głównèm zadaniem Koszuta i komissarzy obrony kraju było, pospolite ruszenie wszędzie powołać. dla dopełnienia armii i zatrudnienia niem nieprzyjaciela na wszzstkich miejscach. — Jak plan ten głównie przez Dembińskiego ułożony wykonano, i jak błogie on przyniósł owoce, dowodzą leżące przed nami wypadki dwumiesięcznéj nieprzerwanéj i zaciętéj walki. — Nietylko Siedmiogród podbity i z znacznemi jego źródłami w pieniędzach i ludziach pod rozporządzenie sejmowi debreczyńskiemu oddany, nietylko przeznaczony na pomoc korpus rossyjski na pociechę całéj prawie Europy ucywilizowanéj zniszczony; ale Bem przybył na tę stronę Cissy do główněj armii z korpusem przeszło 20,000 ludzi wynoszącym, pomiędzy temi 12,000 jazdy z narodu szeklerskiego; nie tylko poludnie, banat i Baczkę zupełnie podbito, województwo, ów wynalazek ultraczechów pragskich i chlubę Stadiona z spisu księstw wymazano, Peterwaadein, Theresienstadt, Szegedin od oblężenia uwolniono, Sombor zabrano, okopy St. Tomasza, które dotąd za niedobyte uważano, wstępnym bojem zajęto, ale do tego, jak wprzódy postanowiono, te trzy korpusy pod Maurycy Perczlem, pułkownikiem Kiss, jenerałem Vetter i Kazimierzem Bathyany połączyły się, prawe skrzydło Austryaków pod banem Jelaczycem od Keczkemet, aż prawie w ulice Pesztu odparły i komunikacyą z główną armią pod Görgeyem przywróciły. Działania Węgrów na północy także szczęście uwieńczyło; Miskolcz i Koszyce zajęli, Preszow obsadzili, a przez to tak ważny wąwoz Dukli, jedyna droga, którą wojsko z Galicyi przeprawić się może, w ich zostaje rękach, i Austrya żadnych już posiłków z Galicyi spodziewać się nie może. — Lecz podobnie bojem zwycięzkim jak armia północna i południowa postępował także i środek pod dowództwem osobistem Dembińskiego i młodego, bo dopiero 32 lat liczącego bohatera i jenerała Artura Görgeya. Korpus ten 60,000 żołnierza liczący, prowadząc niezliczone tłumy pospolitego ruszenia stoczył bitwy krwawe pod Kapolną, Gyöngyös, i walkę 6 dni trwającą pod Hatvan, i stoi teraz dotykając lewem skrzydłem murów Pesztu, a prawem zadał nieprzyjacielowi pod Gödöllö cios niepowetowany, przywrócił sobie styczność z armią północną pod Klapką i po za armią austryacką wziął szturmem Weiten. Tak daleko sięgają wiadomości nasze o postępach armii węgierskiéj. Plan Węgrów zmierza do tego, aby przez obsadzenie Weitzen i przywrócenie komunikacyi z Komornem odciąć Austryakom odwrot po lewym brzegu Dunaju, potém armią południową pod Perczlem i Vetterem poniżéj Pesztu przez Dunaj przeprawić, i wszelką usilnością zająć Stuhlweissenburg, przez coby droga główna na prawym brzegu Dunaju, droga rzeznicza przyszła w ich posiadanie, a tak armia austryacka w Peszcie i Budzyniu zostałaby zamkniętą i po obydwóch stronach Dunaju wszelka komunikacya z Austryą przeciętą.

Kilkakrotne kuszenie się Perczla i Vettera, aby się w kierunku Stuhlweissenburga przez Dunaj przeprawić; spieszny ruch flankowy z pod Czegled aż do Loroksy odpartego Jelaczica, któremu bardzo wiele na tém zależało, aby się sam mógł jak najwcześniéj w kierunku Tenteles (a zatém ku Stuhlweissenburgowi) przez Dunaj przeprawić, jasno dowodzą, że Węgry rzeczywiście plan takowy ułożyli, i że Austryacy dobrze go odgadnęli.

Jeżeli się Węgrom plan ten uda, wtedy armia austryacka zginęła, a zwycięzcom Wiedeń odsłoniony, otworem stoi.

Galicya.

Kraków, 20. Kwietnia. — Obok wypadków Chrzanowskich, mogących pociągnąć za sobą najsmutniejsze skutki agituje się w mieście naszém sprawa, która w ramach lekkomyślnéj gadaniny, i pod dość zabawną barwą, może wywołać wcale surową naukę, dla grających w niéj główną rolę instygatorów. Owoż koterya ta, korzystając z rozliczuych wieści, sianych nawet przez zagraniczne dzienniki, o nastąpić mającém zajęciu Krakowa i Galicyi przez wojska rossyjskie, puściła w obieg tajnemi kanały, jakby w tutejszém mieście była pewna fakcya obywateli zamożnych, krzątająca się obecnie zbieraniem podpisów na adres o wkroczenie wojsk cesarsko-rossyjskich. Z początku wymieniano tylko parę nazwisk, potém zaś każdy z takich instygatorów dorzucał nazwiska osób, które się mu podobać nie miały szczęścia; tym sposobem utworzyła się lista 62 osób, skazanych jakoby na potępienie i wzgardę publiczną, a może i na coś gorszego. Owoż gdy kilku z obywateli dowiedziało się o tém spisaniu ich na liście, a czując się w swojem prawie, a więcéj jeszcze czując obrazę zadaną ich sposobowi myślenia, postanowiło dochodzić sprawców potwarzy, i zanieść w tym względzie skargę do rady miejskiéj, aby tych panów urząd pociągnął do odpowiedzialności i kary prawem przepisanéj, któréj podlegają, raz, denuncyanci fałszywi o zbrodnię stanu, drugi raz rozsiewacze wieści mogących zakłócić spokojność miasta. Jest to podług nas pierwsza widoczna i dotykalna korzyść instytucyj krajowych liberalnych; bo nikt nie ma za ubliżenie sobie opieki i u władzy, która wyszła z łona obywatelstwa; przeciwnie uciekać się w nieporozumieniach braci z bráćmi do innego sądu, zawsze pewien wstręt budziło w dobrze myślących. — O ile z całéj duszy cieszymy się i pochwalamy to otwarte, energiczne wystąpienie obywateli spotwarzonych niesłusznym zarzutem zdrady kraju, o tyle zasmuca nas, że w liczbie systematycznych potwarców i rozsiewaczy fałszywych wieści, mają się znajdować ludzie, zajmujący honorowe miejsce w téj saméj radzie miejskiéj, do któréj skarga podaną została. — Surowy przykład kary jest tu niezbędnym; tuszymy sobie, że prawo zastósowane w ściśłości potrafi sprawić to, czego wyższe uczucie moralnego obowiązku sprawić niemogło.

(Czas.)

— Na dniu 19. Kwietnia r. b. z powszechnym żalem zgasł po krótkiéj chorobie pan Józef Walenty Krzyżanowski, Dr. Pr. były sędzia najwyższéj instancyi; poseł na sejm wiedeński a nakoniec prezes rady miejskiéj w Krakowie.

Anglia.

Londyn, d. 18. Kwietnia. — Times, który o ile możności stara się zmniejszyć znaczenie zwycięztwa Niemców w Eckernforde, tak mówi o postępowaniu Duńczyków: »Duńczycy dali dowód zbytecznego pospiechu, zaczynając kroki nieprzyjacielskie bez powodu; to działanie przeciw Eckernforde nader niezręcznie prowadzonem było, a porażka Duńczyków na żywiole, który sprawiedliwie za sobie właściwy uważają, wywoła niemale oburzenie. Dla tego dziś więcéj jak kiedykolwiek widzimy powód do przypuszczenia, że wojna aż do ostateczności prowadzoną będzie, a skutki mogą być tego rodzaju, że w końcu wielkie mocarstwa wmieszać się będą musiały, gdy już będzie za późno, by przeszkodzić ważnym nieszczęściom.«

W artykule giełdowym, dziennik Times prostuje wieść, że Anglia ma pretensye pieniężne do Austryi. Wieść o tym długu opiera się na pożyczce z 1823. i w ten sposób właściciele papierów z téj pożyczki są wierzycielami Austryi. Chodzi teraz o to, czy owi wierzyciele przystaliby na to, ażeby Piemont przyjął na siebie ten dług i czy wolą być wierzycielami Austryi jak Piemontu.

Wiadomości handlowe z Manchester ciągle brzmią niekorzystnie, równie jak z północnéj Anglii. W Kopalniach węgla nad Tyne pracują tylko trzy dni w tygodniu a ceny z powodu konkurencyi bardzo spadły. Fabrykacya szkła także tam upada.

Nowy dowódzca armii wschodnio-indyjskiéj, jenerał sir Karol Napier, parostatkiem »Ardent« w dniu 3. Kwietnio przybył do Neapolu i po krótkim pobycie odpłynął do Aleksandryi.

Francya.

Paryż, d. 20. Kwietnia. — Donoszą z Tulonu pod dniem 15. m. b.: jutro z rana wsiądzie wojsko na okręty parowe. Wczoraj wieczorem wyprawili oficerowie pozostający swoim towarzyszom odjeżdżającym, bankiet w Café militaire, przyczém śpiewano marsz marsylski, chant du depart i inne pieśni rewolucyjne. Spełniano toasty na cześć Rzymian, łącząc życzenia, aby zwyciężyli Austryaków. Obecni temu robotnicy, odpowiedzieli okrzykiem: niech żyje armia! niech żyje rzeczpospolita demokratyczno-socyalna! Oficerowie i żołnierze z brygady Moliera nie pomału się zdziwią, gdy im każą strzelać do republikanów rzymskich.

Ponieważ dziennik Patrie utrzymywał, że poseł rzymski Montanelli najwięcéj się przyczynił do wyprawy na Rzym przez swe objaśnienia, przeto rzeczony poseł, przesłał następujący list do redaktora tego dziennika. Mój Panie! Przeczytałem w pańskiém piśmie wczorajszém, że bawię od kilku dni w Paryżu i że moje objaśnienia uczynione przezemnie rządowi, mogły przyczynić się do interwencyi w Rzymie i t. d. Oświadczam panu na mój honor, że dopiero w poniedziałek wieczorem (16. Kwietnia) do Paryża przybyłem i 8 dni potrzebowałem z powodu słabości zdrowia, do przejechania z Marsylii do Paryża. Oświadczam daléj, żem rządowi nie udzielał żadnych objaśnień, ponieważ przybyłem właśnie w chwili, kiedy rząd otrzymał telegraficzną depeszę o zmianach zaszłych we Florencyi i dla tego oczekiwać musiałem późniejszych wiadomości, aby według nich urządzić moje postępowanie. Proszę pana, o zamieszczenie tego sprostowania nieprawdy, w najbliższym numerze i t. d.

Paryż d. 19. Kwietnia 1849. Józef Montanelli.

Cholera sprzątą przy panującém zimnie w Paryżu mnóstwo ofiar. Do 18. b. m. złożonych było cholerą po szpitalach paryzkich 2199 osób.

Faucher wciąż wypędza emigrantów z Francyi. Rozgniewany wybornemi artykułami zamieszczonemi w Tribune des peuples, wydał kilka rozkazów do wygnania z Francyi literatów polskich, niemieckich i włoskich, pracujących dla tego dziennika.

Od czasu agitacyi wyborczych, wolny każdemu jest przystęp do klubów. Wczoraj wieczorem przybyło mnóstwo republikanów do klubu Duphot złożonego z samych rojalistów. Śród rozpraw ultrarojalistoskich, zawołano: precz z rojalistami, niech żyje socyalno-demokratyczna rzeczpospolita! Kobiety na galeryach, krzyczały cienkim głosem: niech żyje Henryk V.! Precz z rzecząpospolitą! Kawalerya kanarkowa w sali dobyła ukryte szpady w kijach i rzuciła się na republikanów. Lecz ostatni nie namyślając się

Digitized by Google

długo, pochwycili za karki rojalistów i powyrzucali ich za drzwi tak, że sami pozostali i zawiązali klub demokratyczny.

Monitor pod wpływem Fauchera zamieszcza jak najspiesznićj w swoich kolumnach niepomyślne z Włoch dla republikanów wiadomości. W tym pospiechu dopuszcza się bardzo często kłamstw, które póżniéj wychodzą na jaw. Dziś zapewne jednę z takich przyspieszonych zamieścił jak następuje:

Palermo d. 10. Kwietwia. Tak zwana mała armia sycylijska pod Mierosławskim, utraciwszy miasto Taormina, rozwiązała się, pomordowała niektórych swoich oficerów i zrabowała kassę wojenną. Catania poddała się bez odoru. W Palermie panuje odrętwiałość i z wszystkiego wnosić można, że bronić się nie będzie. Obawiają się, ażeby chłopi z gór przyległych nie przybyli do miasta i gó nie złupili przed nadejściem Neapolitańczyków.

Wczoraj sprawa wypoliczkowanego pana Point została wprowadzoną przed sąd policyi poprawczéj. Point oświadczył, że Raspail właściwie nie uciął w policzek, tylko nieprzyjemnie mu przyderzył kułakiem brodę. Raspaila nie mogli słudzy sądowi wynaleźć, natomiast on przysłał atest lekarza, jako choruje na febrę i stawi się w dniu 20. b. m. przed sądem.

Hiszpania.

Madryt 10. Kwietnia. — Były król Karól Albert zabawił kilka minut w Valladolid u infanta Don Francisco de Paula, i udał się potém w drogę przez Leonę do Galicii, jak się zdaje, w Vigo czekać będzie na okręt.

Madryt 11. Kwietnia. — Wczoraj wieczorem na posłuchaniu uroczystem wręczył Napoleon Józef Bonaparte królowéj pismo zawierzytelniające go jako posła nadzwyczajnego rzeczypospolitéj francuskiego. W mowie, jaką przy okoliczności téj miał do królowéj, powiedział między innemi; »Wszelkie usiłowania moje do tego zmierzać będą, aby Hiszpania, która dawniejszéj rzeczypospolitéj naszéj pierwszym sprzymierzeńcem była, i teraz najzaufańszym sprzymierzeńcem rządu mego być mogła: narody obydwa są przyjaciołmi naturalnymi.« Królowa odpowiedziała, że ona także utrzymania nadal tych stosunków przyjaznych usilnie sobie życzy »które się na tylu wspomnieniach, interessach i na tak wielu i tak dawnych węzłach wspierają,« i że szczególniéj ją to cieszy, iż nowemu posłowi missyą tę polecono.

Poznań, dn. 21. Kwietnia. — W Nrze 84. téj gazety udzieliliśmy publiczności pogłoskę, jakoby jeden z nowo-obranych deputowanych naszych wziął przed się zasieść na prawicy. Niewymieniliśmy wówczas nazwiska, ponieważ niemogliśmy przypuszczać, iżby Polak był rzeczywiście w stanie *marzyć* o *jakimkolwiek* sojuszu z reakcyjną prawicą pruską, ponieważ niechcieliśmy na siebie ściągnąć zarzutu swawolnego obrażania osobistości. Dzisiaj śmiało to nazwisko wymienić możemy: była mowa o panu Leonie Szuman, assessorze regencyi.

Niezasiadł on na prawicy — a jednakowoż pogłoska niecałkiem okazała się fałszywą. Albowiem kiedy głosowano imiennie nad rządowym projektem do prawa, ścieśniającego wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, pan deputowany pleszewski poparł swym głosem rząd, który tylekrotnie dowiódł światu, ile nam jest przychylny. Zapewne teraz pan Szuman do reszty go ujął.... a przynajmniéj liberalnego Anglika, Francuza lub Amerykanina, zapatrującego się z wyższego stanowiska na parlamentarkę berlińską, przekonał, iż na sejmie pruskim między Polakami chociaż jeden znajduje się deputowany, który wymagalnościom wyższéj taktyki parlamentarnéj dogodzić umie. —

Nieznamy pobudek wewnętrznych lub zewnętrznych, jakie pana Szumana mogły skłonić do oddania głosu swego w kwestyi tyle ważnéj za ministerstwem, nieznamy argumentów, jakiemiby on mógł usprawiedliwić swą »odwagę« (jak ją Gazeta polska nazywa), nawet otwarcie przyznać się musimy, iż znać ich — chociaż zapewne są nader ciekawe — wcale niechcemy, boć one niezawodnie wyrozumiane są z stanowiska, którego my prostym rozumem pospolitego obiorcy pierwotnego pojąć niepotrafimy. Będziemy jednakże bardzo wdzięczni panu Szumanowi, jeżeli nas oświeci pod względem korzyści, jakich się spodziewa po swém odrębném wystąpieniu, a tymczasem niechaj nam wolno będzie z naszemi odezwać się uwagami.

Pan Szuman stanął w oppozycyi nietylko z całą frakcją
nych Polskich i ich przyjaciołmi Niemcami, ale i z nami wszystk
konani jesteśmy, iż on nieubiega się o opinią i nie ma tego po
pewni także jesteśmy, iż zapomniał niezawodnie taką zakreślić s
postępowania, iżby niedbanie o opinię niewyrodziło się w le
onéjże, kiedy pan Szuman okazał dowodnie, iż nietylko niedba o
ale nawet lekce go *waży*, *niepomny*, iż w pewnych okolicznośc
wprawdzie zastósować owo przysłowie »co głowa, to ro
jednak zachodzą także stosunki, w których z poświęceniem
względów tylko za głosem ludu iść wypada, niepomny, iż l
tych karze, co głosu jego niesłuchają. A lud głośno wołał o
z toni powszechnéj chociaż tylko niedobitków. Pan Szuman niez
wołanie, pan Szuman wzniósł się nad głos ludu! Pan Szuman odda
swego za rządem oświadczył wyraźnie, iż lud pruski uważa z
do korzystania z wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, za nied
równocześnie w obec Niemców i świata całego przyznał takąż sa
ność i niedojrzałość własnych rodaków! Nie może się pan Szu
czyć indywidualném przekonaniem i sumieniem, bo lubo takow
osobie w miarę okoliczności oceniać i szanować umiemy, to jed
obstawać musimy, iż głos ludu, mieszcząc w sobie zbiorowy
konania i sumienia ogółu, wyżéj stoi od głosu partykularne
nania i sumienia. Jeżeli pan Szuman bez względu na to i bez
słuszności swemu głosowi wewnętrznemu koniecznie chciał prz
szość, wówczas jeżeli nic więcéj to już sam takt naturalny wy
się wstrzymał całkiem od głosowania, aby, przeciwny z przek
mienia zasadzie postępu, kollidując zarazem z przekonaniem i
rodaków i przyjaznego im stronnictwa, przynajmniéj ich na podw
nienarażał. Nie może się też pan Szuman tłumaczyć tém, jakob
środek doprowadzenia ludu do ostateczności, tj. do upamiętania
systematyczne gnębienie onegoż odejmowaniem i odmawianiem m
praw ważniejszych. Być to może taktyka skuteczna co do lu
dnie wolnych, ale nieda ona się żadną miarą zastósować do ludu
względnéj wolności nieposiada, do ludu, który jak nasz ciągle je
i jarzmiony przez rząd obcego ludu. — Naszém zdaniem pan S
czéj wytłumaczyć się nie może, jak tylko szczerém oświadczeni
lud uważa za nieudolny, lub, iż w tym przypadku szczególny
ważności prawa stowarzyszeń. Jeżeli uważa lud za nieudolny
fałszywie pojął stanowisko deputowanego *w izbie saméj, powini*
niewątpliwie zasieść na prawicy; jeżeli zaś niepojął ważności
warzyszeń, natenczas złożyć powinien mandat, niedając rękojmi,
pojąć ważność dalszych kwestyj żywotnych.

Niewchodzimy w to, jak pan Szuman *zechce rozporządzić*
osoby, musimy jednak *oświadczyć*, iż utracił zaufanie stronnict
Utracił zaufanie stronnictwa — bo stronnictwo, czerpiąc całą s
z konsekwencyi, wybaczy, jeżeli członek jaki jawnie się od n
chnie i przejdzie wprost do obozu nieprzyjacielskiego, ale nie
gdy, jeżeli on w szczególnych zdarzeniach przechyla się na
stronę; utracił zaufanie nasze — bo w kwestyi ważnéj, żywo
tał się z naszymi nieprzyjaciołmi i nas skompromitował, co m
darować możemy, iż mieliśmy prawo większe do niego zaklada
iż przypisywaliśmy sobie prawo rokowania po nim większych
po wielu innych. Jeżeli pan Szuman przyzna słuszność uwag
przyzna nam także słuszność, jeżeli mu damy radę, aby z w
powyżéj alternatyw ostatnią wybrał. Przez złożenie mandatu
dwie nader ważne osiągnie korzyści. Nasamprzód jednym za
podejrzenie, które jak na drożdżach urosło między publiczno
jakieś widoki osobiste były go do głosowania za rządem skłoni
rzenie, któremu my, znając pana Szumana jako człowieka,
właściwéj pospolitym ludziom zarozumiałości i próżności, w
chcemy — a powtóre nienarazi swego przekonania i sumienia
kową, smutną a może niechybną nieprzyjemność głosowania z
przeciw własnéj braci. Delibera, sed —

OBWIESZCZENIE.

Nowe berlińskie towarzystwo zabezpieczenia od szkód z gradobicia,

które w upłynionym roku za szkody poniesione przez gradobicie summę 248,881 Tal. 15 sgr. 1 fen. stósownie do statutów swoich zupełnie wypłaciło, nieprzestaje przyjmować zabezpieczeń zboża stojącego po stałych premiach bez wymagania póżniéj dopłat. Szkody poniesione przez gradobicie, wypłaca temu, który się zaassekurował, natychmiast po wypośrodkowaniu szkody. Na rękojmią wypłat posiada w roku b. 345,118 Tal. 28 sgr. 6 fen. i ściągnąć się mające premie.

W obwodzie Regencji Poznańskiéj u następujących agentów dowiedzieć się można o wysokości premji i dostać potrzebnych formularzy tudzież statutów:

w Poznaniu u Panów Braci Auerbachów,
w Buku u Pana Sekretarza powiat. Callier,
w Rogoźnie u Pana Kassyera miejskiego Drewitz,
w Rawiczu u Pana Sekretarza powiat. Kreidel,
w Międzyrzeczu u Panów A. F. Gross i Spółki,
w Wschowie u Pana Sekretarza pow. Alberti,
w Ostrzeszowie u P. Burmistrza C. F. Boodstein,
w Kempnie u Pana Loebla Pulvermann,
w Pleszewie w biurze Radzco ziemiańskiem,
w Środzie u Pana Sekretarza pow. Dymińskiego,
w Międzychodzie u Pana Juliusza Börner,
w Skwierzynie u Pana J. S. Heimann,
w Sierakowie u Pana M. L. Brock,
w Wolsztynie u księgarza Pana A.
i przez Pana Porucznika Ohle w
w Lesznie u Pana aptekarza Plate.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia od Tal.	sgr.
Pszenicy szefel	1	25
Zyta dt.	—	25
Jęczmienia dt.	—	17
Owsa dt.	—	14
Tatarki dt	—	22
Grochu dt.	—	26
Ziemniaków dt.	—	8
Siana cetnar	—	17
Słomy kopa	4	—
Masła garniec	1	20

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall.

Digitized by Google

№. 97. w Piątek dnia 27. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 21. Kwietnia. — Obraz sejmu berlińskiego ma koloryt ten sam, jak w roku zeszłym, słowa, bez skutku, bez czynu. Rząd słowom parlamentu przysłuchuje się, ale go nie słucha, parlament swoje, rząd swoje, większość sejmowa wydaje uchwały przeciw ministerstwu, ministerstwo stoi, jak skała odwieczna. Jest to konsekwencya ścisła zasady, jaką przyjęli Niemcy względem obcych narodowości, która się wcisnęła we własny organizm niemiecki i trawi ge po wnętrznościach, niewydając żywotnego płodu. Na dowód przesuniemy tu obrazek z posiedzenia izby drugiéj, odbytego na dniu 21. Kwietnia. Rodbertus poddał wniosek dotyczący przyjęcia konstytucyi niemieckiéj, pod uchwałę izby następujący: 1) że droga układów pomiędzy rządami a parlamentem frankfurckim, jaką obrał rząd pruski w swéj nocie z dnia 3. Kwietnia, nie prowadzi do jedności i prawnego stanu w Niemczech i dla tego ją izba potępia; 2) że uważa za zawiedzenie nadziei Niemiec, gdyby to przyszło do skutku, co mówi owa nota o rościąglejszym i ściślejszym związku rzeszy; 3) że uważa uchwaloną przez parlament konstytucyą za prawomocną, a nowe w przyszłości zmiany mogą tylko być zaprowadzone w formie przepisanéj przez samą konstytucyą.

Komissya zaś wysadzona do sprawozdania nad wnioskiem Rodbertusa nieuznała go za naglący i poleciła go temi niemal słowy w zmienionéj formie:

Zważając na zawikłania stosunków europejskich i położenie ojczyzny i na obowiązek wszystkich państw niemieckich do przywrócenia jak najspieszniejszego stanu prawnego, przez nieusuwanie się od uznania uchwalonéj konstytucyi przez niemieckie zgromadzenie narodowe, oświadcza izba druga: 1) że okólnik rządu pruskiego nie jest stósownym do zaprowadzenia spiesznego stanu prawnego; 2) że przyjęcie przez króla pruskiego ofiarowanego naczelnictwa rzeszy niemieckiéj na mocy konstytucyi niemieckiéj i zezwolenia na to rządów niemieckich, uważa za najstósowniejszą drogę, na którą należałoby wstąpić.

Izba oświadczyła się za pospiechem w téj kwestyi głosami 216 przeciw 113.

Prezes ministrów Brandenburg odczytał następnie odpowiedź na wniosek Rodbertusa:

ad 1) ministerstwo ma to wewnętrzne przekonanie, że nigdy niezboczyło z drogi ugody, obranéj w cyrkularnéj nocie z dn. 23. Stycznia, a potwierdzonéj przez obiedwie izby w adressach do tronu; wiernem jéj téż pozostało i w swojéj depeszy z dnia 3. Kwietnia.

ad 2) Ministerstwo od dawna najżywiéj pragnęło, ażeby połączenie wszystkich państw niemieckich w jedno państwo związkowe mogło przyjść do skutku; ubolewać więc tylko może nad tém, że takie połączenie w znanych stósunkach nieprzełamaną znalazło zaporę i ministerstwo widzi w tém zawiedzenie własnych swych nadziei. — Stanęłoby wszakże w sprzeczności z wynurzonemi przez obiedwie izby w adresach do tronu życzeniami, gdyby dla tychże stosunków zaniechać miało usiłowań do utworzenia ściślejszego związku zmierzających.

ad 3) Często już powtarzaném było, a jasno dowiedzioném i teraz w sprawozdaniu komisyi, że uchwalona przez narodowe zgromadzenie w Frankfurcie konstytucya potrzebuje do prawomocności swéj zatwierdzenia pojedyńczych rządów niemieckich. — Rząd Jego król. Mości w skutek noty swéj z dn. 23. Stycznia podał łącznie z wielu innemi rządami, po pierwszém zawotowaniu téj konstytucyi, potrzebne do niéj poprawki i zmiany, a miał nadzieję, że na téj drodze uda się nadać konstytucyi taką formę, w jakiéjby mogła była być przyjętą. Niestety! niestety! nadzieja ta została zawiedziona! Porobione przez rząd pruski łącznie z innemi niemieckiemi rządami monita nie znalazły przy powtórném wotowaniu prawie żadnego uwzględnienia. I owszem poczyniono przy drugiém wotowaniu takie w téj konstytucyi zmiany, że je rząd pruski za zgubne uważać musi. — Niebezpieczeństwa zatém wynikające z przyjęcia téj konstytucyi są wedle sumiennego przekonania ministerstwa tak przeważające, że za rzecz niepodobną uważa doradzać Jgo król. Mości, ażeby konstytucyą w Frankfurcie ustanowioną przyjął bezwarunkowo.

Moi panowie! dodał prezes ministrów nie czytając już z karty, ale z pamięci: — uznaję powagę opinii publicznéj; ale nie można bez żadnych względów powierzać okrętu wiatrom i prądom, bo nigdy do bezpiecznego portu nie zawinie, nigdy, nigdy!

Bismark przeciw wnioskowi Rodbertusa: mamy o rzeczy stanowić, która według konstytucyi do nas nienależy. Oświadczenie się 28 rządów dla mnie niema żadnego znaczenia; bo do nich 4—5 milionów poddanych należy. (Śmiech i oklaski ironiczne z lewéj.) Widzę w tych oświadczeniach jeno usiłowania ministrów, którzy się do steru rządu dostali w skutek rewolucyi marcowéj i przy nim się chcą utrzymać za pomocą anarchii konstytucyjnéj, podanéj im przez Frankfurt. (Śmiech.) Owe oświadczenia nic nieznaczą, gdzie idzie o przyszłość Pruss. Naszém nie jest powołaniem rządzić krajem przez adressa i oświadczenia. Gdyby ministrowie mieli brać wzgląd na podobne adressa, nazwałbym ich ministrami nie króla, ale izby drugiéj. Uważam to za lekkomyślność, kiedy przy naradzie zwyczajnego wniosku, mamy tak ważną sprawę przyjmować, jaką jest konstytucya, która we wielu miejscach wymaga przejrzenia konstytucyi pruskiéj. Dwie różne konstytucye obok siebie istnieć niemogą. Prussy liczą 16 milionów mieszkańców, ci niemogą dać sobie przesądzać 5 milionom tak zwanych Niemców. Ustawa niemiecka niedaje żadnéj pomocy koronie. Przypuszcza wszechwładztwo ludu i pozwala królowi tylko użyć veto zawieszającego. Król w ten sposób przestałby rządzić.

Frankfurckie zgromadzenie żąda daléj od przyszłego cesarza, ażeby mu stworzył całe Niemcy. Byłby przymuszonym swoich królewsko-cesarskich urzędników posłać do Austryi i Bawaryi, tam ustanowić stosunki celne i odebrać przysięgę od armii. Łatwo atoli zdarzyć się może, że cesarz Austryi i król Bawaryi na to niepozwolą, a wtenczas cesarz będzie przymuszonym do wydania im wojny. Tego właśnie chcą owi panowie stronnictwa rewolucyjnego we Frankfurcie i pragną przez to zawisłym uczynić cesarza od siebie. Schafrath w izbie saskiéj powiedział, że cesarz musi stworzyć całe Niemcy. Od tego czasu cała izba radykalna saska myśli po cesarsku, zmiana bardzo podejrzana. Prussy uwikłałyby się w nieustającą wojnę, już nawet do niéj zostały znaglone. Uważam za rzecz bardzo niebezpieczną, iż król. pruskie wojska bronią rewolucyi w Szlezwigu. (Śmiech.) Jedność, do jakiéj się garnie 28 rządów zostających pod terroryzmem, zdaje się być inną, jak ta, do któréj dążą Prussy. Prussy mają prawa nadawać reszcie Niemców i wolałbym, aby Prussy Prussami pozostały, aniżeli dozwolić, aby król pruski został wazalem Simonów frankfurckich.

Berg: w tak ważnéj sprawie nie chcę ani żartów rozwodzić, jak przeszły mówca, ani przedzierzgnąć się z wolnego obywatela, w poddanego. — Ministerstwo oświadczyło, że statecznie do jednego zmierzało celu, a jednak dawniéj utrzymywało, iż doradzało przyjęcie, a teraz, że je odradzało. Gdzież tu jest stateczność?

Zgromadzenie odrzuciło wniosek o przejście nad tą kwestyą do porządku dziennego.

Dziewięć poprawek do Robertusa wniosku odrzuciło zgromadzenie, a między niemi i Libelta: »aby praw Wielkiego Księstwa Poznańskiego zagwarantowane traktatami z roku 1815. i przyrzeczeniami królewskiemi nienadwerężono.« To dało powód deputowanym polskim, iż głosowali przeciw całemu wnioskowi Robertusa, a więc przeciw konstytucyi niemieckiéj.

Rodbertusa wniosek z trzech ustępów się składał, jak wyżéj podaliśmy, z tych dwa pierwsze zgromadzenie odrzuciło, a trzeci przyjęło głosami 175 przeciw 159.

Gazeta wrocławska mówi o tém posiedzeniu, że należy do najważniejszych z tegorocznych. Uznanie konstytucyi niemieckiéj wprawdzie niewielką

Digitized by Google

większością wywalczono, ale jednak stanowczą, kiedy wspomnimy, że 16 polskich deputowanych przeciw niéj głosowało. W nocy przed posiedzeniem tém z 21. Kwietnia odbyły się układy pomiędzy obu frakcyami lewéj a Polakami względem wniosku Rodbertusa, obawiano się, ażeby bez ich głosów nie upadł ten wniosek. Deputowany Janiszewski dowiódł w dwóch obszernych wykładach, że polscy deputowani przez przystąpienie do wniosku nadaliby sankcyą podzielenia W. Ks. Poznańskiego, przezcoby wielką na siebie ściągnęli odpowiedzialność w oczach swojego narodu. Sami Niemcy przyznawali słuszność uwagom Janiszewskiego i stanęło na tém, że Polacy tylko w razie przyjęcia ich poprawki głosować będą z lewą stroną, w przeciwnym zaś razie oświadczą się przeciw wnioskowi Rodbertusa.

Landwerę nie tylko ściągają w poznańskiém, ale i po innych prowincyach, z tego powodu przymówił się deputowany Schnejder za landwerą westfalską na posiedzeniu izby drugiéj d. 23. Kwietnia, temi niemal słowy: na jedném z poprzedzających posiedzeń użalał się deputowany Lisiecki o nieprawne powołanie landwery poznańskiéj, kiedy wojska liniowe w garnizonach swoich spokojnie stoją. Minister twierdził, że landwera poznańska z ochotą szła do Szlezwigu, ale źle był zawiadomiony, ponieważ wzbraniała się przejść poza Elbę i dla tego jenerał Hirschfeld do niéj przemówił: wyście podobno nie chcieli przejść Elby, jest to plama, którą zmażecie przy pierwszéj sposobności, a jeżeli nie, to się postaram, aby was czarci porwali! Oto owa wielka ochota landwery poznańskiéj. Wiem, że ta interpelacya na nic się nie przyda, przecie chciałem się wywiązać z obowiązku włożonego na mnie przez wyborców. Jak przewidział deputowany, tak też odpowiedział minister wojny. Nie wiedział o oporze, tylko o radości, z jaką puściła się w pochód landwera westfalska i poznańska, a jeżeli jen. Hirschfeld przeciw wykroczeniu jakowemu przeciw karności wystąpił, to powiedział, co mu nakazywała powinność.

Austrya

Wiedeń, d. 23. Kwietnia. — Okropne doszły nas wczora wiadomości. Komorn uwolniony od oblężenia, feldmarszałek Wohlgemuth został zmuszonym ustąpić ze swym korpusem 16,000 i cofnął się przed przeważającą siłą Węgrzynów, (bo 35,000), o pięć mil w tył. Wybornie skombinowany plan Weldena nieudał się, bo pomoc pod jenerałem Voglem nienadeszła. W skutek tak niepomyślnego zwrotu wojny Morawia i Austrya wystawione są na najście Węgrów. O buletynach naszych feldmarszałków nic nie wspominają. Urzędnicy nasi przypisują pomyślność oręża węgierskiego przychylności do sprawy węgierskiéj chłopów i żydów. Chłopi szczególniéj zapomocą ognia zawiadamiali Węgrów o ruchach cesarskiego wojska. — Przybyli tu wychodzcy z Siedmiogrodu wychwalają postępowanie szlachetne Bema i karność, jaką zachowuje w swém wojsku. Zabrane efekta oficerskie sprzedawano na aukcyi publicznie na rynku w Hermanstadzie. Jenerałowi Puchnerowi odesłał Bem rzeczy wraz z listami jego.

Upowszechniła się dziś niezawodna wiadomość, że Węgrzyni weszli do Pesztu i Budzynia, uwolnili Komorn od oblężenia i podstąpili pod Preszburg.

Wieden, d. 23. Kwietnia, popołudniu. — Według sztafety nadeszłéj z Węgier, Peszt przedstawiał onegdaj obraz przestrachu i zamieszania. Wojsko opuściło miasto i oddało komunie opiekę nad niém. Wystawić sobie można wyrzekania dobrze myślących. Peszt nie jest strategicznym punktem i wymagał od 10 do 15,000 żołnierzy, którzy teraz pospieszają ku wzmocnieniu armii cesarskiéj. Ale moralny wpływ z powodu obsadzenia obu miast przez wojska Koszuta jest przerażający Cesarskie główne siły stoją poza Granem. Wohlgemuth pod Neutrą. Mówią, że Koszuth jakby na urągowisko kazał narodziny byłego cesarza Ferdynanda, jako króla węgierskiego prawowitego, obchodzić uroczyście armii i tym podstępem anarchią bezprzykładną szerzy i udaremnia wszelkie układy.

Ministrowie po powrócie z Ołomuńca od wczora wciąż obradują. Sprawy węgierskie przechodzą poza zakres dyplomacyi i układów. Cała polska emigracia versalska połączyła się z Koszutem. Ci polscy condottieri chcą Polskę naprzód w Węgrzech wywalczyć a dumna szlachta madziarska niemoże znieść myśli porównania narodowości, wyrzeczonego przez cesarza i dla tego silnie się połączyła z polskimi awanturnikami. Część szlachty węgierskiéj, co jawnie niedziała, szpieguje nas w Ołomuńcu i Wiedniu i zachęca swoich do oporu. Gdyby cesarza i dom jego szczerze kochała, niebyłoby przyszło tak daleko. Bierne zachowanie się tak zwanych stronników cesarskich, świadczy o ich madziarskich uczuciach. Ministerstwo nasze i dzielna armia nasza, ma przeto olbrzymie zadanie do rozwiązania. Fanatyzm madziarski doszedł do najwyższego stopnia, czeka nas ciężka wojna. Gaz. wied.

Wiedeń. — Dzisiejsza Gazeta wiedeńska w części urzędowéj podaje następujący artykuł: »Jedna z korrespondencyj Journal des Débats z dnia 8. b. m. utrzymuje, że Austrya wielkie sumy Anglii winna, i że na tém opiera się projekt, aby Piemont nie wypłacał jéj gotówką kosztów wojennych, lecz aby te odtrącone były od długu Austryi a tém samém przyjęte od Piemontu jako własny dług jego Anglii winny. — Gdy ten artykuł powtórzony został przez gazetę powszechną Austryacką i niektóre tutejsze dzienniki, upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że państwo austryackie nic nie jest dłużne państwu W. Brytanii. Powszechnie wiadomo, że Austrya spłaciła nawet angielskie subsydia i w tym celu zaciągnęła w r. 1 procentową w kraju pożyczkę 30 milionów złr., którą Anglia r żadnego niema prawa, że więc o żadném potrąceniu kosztów jakie Piemont ma spłacić, z mniemanego długu Anglii mowy by

Z Semlina donoszą pod 16. Kwietdnia, że cesarski komis Majerhofer pospiesza wprost do Belgradu z orderami cesarskiemi wicie wiezie dla księcia Karagiorgiewica wielki krzyż Leopolda, nina w Karłowicach, kawalerski krzyż Leopolda, dla Petroni rasanina, Stefanowicza, Simicza order korony żelaznéj. W S dział się i naradzał z Patryarchą i feldmarszałkiem hr. Nugent. zagrażają Węgrowie i dla tego tutaj komitet wezwał konsul Anglii i Francyi w Belgradzie tudzież basze Belgradzkiego, aż handlowemu przyrzekli swą opiekę. Angielski konsul Foublach że nie może niczego przyrzekać. Co inni powiedzieli konsulowie, n

Ołomuniec, 16. Kwietnia. — Wiarogodne listy prywa że przy rewizyi domowéj u proboszcza w Drohobyczy, obwod skim, znaleziono papiery, których osnowa wykazuje ściśle zw szuthem i jego partyą, oraz wpływ kilku deputowanych rozwi mu na wypadki październikowe w Wiedniu.

Z **Wiednia** piszą pod 20. Kwietnia. — Nowy wódz nacz główną kwaterę swoję tymczasowo w Gran, i przeznaczył tam wojska z załogi w Peszcie, które wyruszyło dnia 18. przez Bu należy uważać tego za odwrót gdyż Budzyń i Peszt nie przedsta punktu strategicznego, jest bowiem miastem otwartem i ciasno ném na równinie dotykającéj brzegów Dunaju, z tamtéj strony stara spróchniała twierdza budzyńska na górze minami liczn[emi] któréj fundamenta wstrząśnienia strzałów własnych dział zaledw mać zdolają, a cóż dopiero bombardowania nieprzyjaciela. wyższego Dunaju jest Komorn, a punktem zasłaniającym Waitze są w ręku Madziarów. Najważniejszym punktem przeprawy Dunaju jest Pentele, ponieważ leży na wysokości Plattensee, silami przeważnemi dokonana otwiera drogę aż do jeziora. Z zycyą pomiędzy Dunajem a Stuhlweissenburgiem, a oparłszy si dwa punkta, tak przeważny wpływ wywiera się na nieprzyjaciel i Budzyniu, iż on stanowisko to natychmiast opuścić musi. Welden ztamtąd ustępować już zaczyna, przeto zdaje się, że M nowisko pomiędzy Plattensee a Dunajem zapewne zajęli; plan bo bińskiego zmierzał do tego, a o przeprawieniu się już gazety w Welden posunie wojska stojące w Budzyniu ku Stuhlweissenb tym silniejszego zasłonienia stanowiska swego w Granie, jak punkcie oparcia. Gran i prawy brzeg Dunaju od Komornu a korpusem głównym osłaniać będzie, aby nieprzyjacielowi niedo prawy; wodza cesarskiego zamiarom dopomaga szczególniéj wy żenie prawego brzegu rzeki. W stanowisku tém czekać będz ruchu skrzydłowego, jaki jenerał Vogel na prawe skrzydło n od Karpatów wykonać zamyśla. Chociaż Vogel tylko 12—15, mieć wojska, to jednakże świeży ten korpus według zdania wo skiego, dostatecznym był do przeszkodzenia, iżby jednym zam Komorn od oblężenia uwolnić, rozkazał zatém feldmarszałka S jącego w 12,000 znużonego wojska 4 mile jeszcze od Komo sowo z frontu zatrudniać, a wybór korpusu swego użył d i stanowczego zniszczenia jenerała Vogel.

Doniesienia węgierskie dodają, że rezerwy pod Bemem Debreczyn opuściły i zdążają za głównym korpusem. Prze wschodnia wycieczka Dembińskiego przeciw Voglowi zostałab popartą, a zarazem możnaby armii cesarskiéj tłoczącéj się z P döllö silne stawić czoło, gdyby Welden błąd takowy miał po wątpienia wojna węgierska, porównywając ją z grą w szachy, raz na pole takie, iż każdy z dowódzców wojsk obydwóch n bie stojących z poruszenia najmniejszego korzysta, i gdzie j śmiałe pociągnięcie częstokroć, jeżeli przeciwnik oględny b spostrzeże, plany najszczęśliwiéj ułożone w niwecz obraca; wnie strona spokojna wiodąca tylko bój odporny nadspodziew stwo odnieść może.

Zagrzeb, 13. Kwietnia. — Jak słyszymy, zamyśla mini wszystkie sprawy finansowe Chorwackie i Sławońskie zcentraliz nistracyi kameralnéj w Zagrzebiu, a potém (obchodząc admini ską), poddać ten urząd bezpośrednio sobie, z czego wypływ i sam potrzebnych ku temu urzędników mianować. Tym spo czonoby finansową sekcyę z naszéj banalnéj rady, a wszelka jed wach finansowych by się zatraciła. Nie możemy dosyć często że kwitnący stan naszéj ziemi zawisł od zjednoczonéj domo administracyi, która w godności bana swój wierzchołek i cen a w czynności swéj tylko władza całego państwa ograniczoną inaczéj banowa godność będzie zawsze tém czém była dotąd ścianie. (

Węgry.

Według nadodrzańskiéj gazety Węgrzy stać mają o dwi **Wiednia** w Marchfelde, a Bem podobno wkroczył do Woło

Digitized by Google

Nadodrzańska i szląska gazeta zgadzają się na to w swych doniesieniach że pod Granem odnieśli zwycięstwo Węgry. Wódz naczelny austryacki Welden stał z rezerwami na wzgórzu pod Granem, a połączone korpusy Jabłonowskiego i Simonicha na dolinie między Komornem a Granem. Austryacy zdaje się niebyli przysposobieni do przyjęcia bitwy. Nagle jak uragan rzucili się z kilku stron powstańcy węgierscy na szeregi naszych, którzy jak mogli, tak się bronili, ale w końcu poszli w rozsypkę ogólną. 20 armat i 2000 jeńca zabrali Węgrzy, a Welden cofnął się ze swemi rezerwami i okopał się z niedobitkami.

Z pospolitego ruszenia węgierskiego szczególniéj odznacza się jazda z chłopów złożona, mająca za całe uzbrojenie siekierki góralskie, ponieważ niemi najlepiéj umieją władać i zmiatać z koni swoich przeciwników.

Serbskie nowiny donoszą z województwa, że Madziary po zdobyciu s. Tomasza wzięli również tak zwany rzymski szaniec i Jarak, zkąd Serbów wypędzili. Niedobitków serbskich zbiera jen. Kniczanin dowodzący jednem skrzydłem, gdy drugiem dowodzi Stratymirowicz.

Galicya.

Lwów, d. 14. Kwietnia. — Wojsko do Węgier ciągle jeszcze wychodzi tak, że możemy bez załogi zostać. Wczoraj odszedł batalion grenadyerów z oddziałem kirasyerów do Węgier a dziś znowu batalion »Deutschmeister« dokąd w podwójnych marszach zdążać będzie; kilka dni przedtém wyruszyło ztąd 2 szwadrony szwoleżerów arcyks. Karola i 2 bateryе dział, na których miejsce przyszedł 5ty batalion pułku pieszego Bianchi z Tarnopola. — O napadach madziarskich na pograniczne wioski (Krzywka, Studene) ciągle nam tutejsze gazety donoszą; Madziary uchodząc zostawiają proklamacye w maloruskim języku. Jedną z nich przytaczamy: »Obywatele! Wy pogardzacie wolnością, którą wam cesarz odjął, a my roku przeszłego wam dali! wy niewdzięczni powstajcie zbrojno przeciw nam! my obdarzyli oświatą karpackie góry abyście widzieli jasne słońce swobody — a wy je ćmicie dymem nieprzyjacielskich puszek swych! Wiedzcie tedy że się słońce przedarło przez chmury. Jenerał Bem dobył Erdel (Siedmiogrodzie), wygnawszy i Urbana, i Puchnera i Jowicza i Czerchmana i Grezera i im na pomoc przyszłego Moskala! Nasze wojsko poraziło pod Solnokiem Windischgrätza tak że na miejscu 4000 z wojska austryackiego legło. Sam Windischgrätz musiał w skutek tego przenieść swą główną kwaterę z Czegledu do Djora. Bem, Weszser, Damianicz, Görgey, Percel zwyciężają wszędzie cesarskich. Słońce swobody zajaśniało i oświeciło ludy, tylko wy szukacie ciemności i ślepoty; pamiętajcie że tylko grzech nocy szuka. Niedawajcie się o bracia! zwodzić carskim podburcom. Oni was łudzą tym, że my chcemy waszą wiarę zniszczyć; wiedzcie jednak że narody nie mają nadal jak tylko jednę wiarę swobody. Wy sobie zostaniecie przy waszym obrządku i chwalcie sobie Pana Boga ojców waszych obyczajem. Nie wierzcie buntownikom, oni was buntują przeciw nam; a gdy my przychodzimy z wojskiem orsackim (narodowym węgierskim) to was opuszczają, i wy jesteście przez nich i za nich karani. Pamiętajcie, że jeżeli jeszcze i nadal z cesarskiemi w pobratymstwie zostawać a przeciw Orsagu (Węgrom) burzyć się będziecie, wszystkie wasze majątki przepadną, a wsie spalone będą jako niegdyś zgorzała Sodoma i Gomora. Przetoż bracia, złóżcie broń waszą; bądźcie spokojni i wierni Orsagu — my was za to chronić będziemy od waszych fałszywych przyjaciół.« — Bangia, major i pełnomocny naczelnik Werchowiny, (tak się nazywa wysoczyzna gór karpackich).

Czerniowce, dn. 9. Kwietnia. — Komissya obwodowa w Berbomet d. 5. t. m. do właścicieli dóbr sąsiedzkich, z zawiadomieniem, iż podbórca nazwiskiem Kobelica, dał tutejszym goralom zapewnienia rychłéj pomocy z Węgier: d. 12. t. m. z węgierskiemi powstańcami ma wkroczyć na Bukowinę i zrobić lud najwyższym panem tego kraju. Te pogłoski są powszechne, a nawet już się potwierdzają częściowém powstaniem. Komissya zaskoczona tak niespodziewanym wypadkiem, wzywa rządców dóbr ziemskich okolicznych, aby wszelkich właściwych środków z całą gorliwością użyli; gdyż odkryto ślady, że Kobelica wraz z Wasilem Mironiukiem jeszcze ciągle po górach się uwija, i zapala lud do chwycenia za oręż, zamierzając z tłumami powstańców władze i wojsko cesarskie wydalić. Gaz. kr.

Dnia 9. Kwietnia znowu wpadli powstańcy węgierscy do naszego kraju, lecz tylko do Pojana Stampi dotarli. Miejsce to leży na samej granicy. Razem było 6 kompanii Szeklerów z dwiema armatami. Kompania austryacka sama jedna wyszła na ich spotkanie. Powstańcy bić się nie chcieli, strzelili tylko i odpędzili, zabrali ze wsi 14 wołów i kilka koni, o co im właśnie chodziło, i puścili się w swoją drogę napowrót.

Włochy.

Turyn, dn. 16. Kwietnia. — Dwóch oficerów, majora Galanti z dywizyi lombardzkiéj i hr. Celli, adjutanta jenerała Ramorino, których o wspólnictwo zdrady z jenerałem Ramorino obwiniono, w braku dowodów na wolność wypuszczono.

Dnia 2. o godzinie 2éj z południa, 3 bataliony neapolitańskiego wojska (około 11,800 ludzi) z kawaleryą i półbateryą artyleryi, wspierane nadto 3 statkami uzbrojonemi, zaatakowały warownię Epitafio, położoną nad jeziorem, i strzeżoną przez Rzymian. Po kilku wystrzałach Neapolitańczycy cofnęli się. Wiadomość jest urzędowa, lecz szczegóły jeszcze nie wiadome. W każdym razie zdaje się, że król chce zerwać zupełnie z rządem dzisiejszym rzymskim.

Francya.

Paryż, dn. 21. Kwietnia. — Komitet wyborczy socyalno-demokratyczny departamentu Sekwany, wydał następujący manifest:

Każdy obywatel przyjęty za kandydata do reprezentacyi narodowéj przez komitet podpisany, oświadcza się przez to samo w obec ludu i bezwarunkowo za następującemi sześciu żądaniami:

1) rzeczpospolita wyżéj stoi nad prawem większości;
2) jeżeli zostanie nadwerężoną konstytucya, reprezentanci mają dać przykład oporu;
3) pomiędzy ludami podobnie jak pomiędzy ludźmi istnie solidarność. Użycie zbrojnéj siły Francyi przeciw wolności ludów, jest zbrodnią, pogwałceniem konstytucyi. (Nr. 2.) Francya jest obowiązaną nieść pomoc narodom, które zwalczają tyranią i dziś to uczynić może niezwłocznie;
4) prawo pracy jest najwyższém z wszystkich praw, prawem życia. Najuciążliwszą tyranią jest panowanie kapitału. Reprezentacya narodowa może i musi starać się o zniszczenie téj tyranii;
5) w wolnym narodzie wychowanie musi być wolne, wspólne, równe i obowiązujące wszystkich bez wyjątku;
6) zwrót biliona franków przez emigrantów jest środkiem sprawiedliwym, pożytecznym i wykonalnym.

Kandydat przyjmuje daléj bez żadnych warunków następujące przepisy:

1) wyrzeka się publicznie wszelkiéj kandydatury w departamencie Sekwany w przypadku, gdyby komitet niemógł go zamieścić na liście kandydatów;
2) w przypadku, gdyby na niego padł wybór podwójny, pozwoli, ażeby komitet, zamiast niego wybór uczynił.

Hieronim Bonaparte, gubernator inwalidów oświadczył komitetowi bonapartystowskiemu, że niepodejmuje się żadnéj kandydatury, z powodu wieku, wspomnień, stopnia. Były król westfalski dziwnieby się wydawał, zasiadając pomiędzy Marrastem i żydami finansowymi Nationala.

Komitet wyborczy demokratyczny zaprosił dzisiaj żołnierzy i podoficerów na zgromadzenie wyborcze w sali de la Fraternite, rue Martel, aby wybrali dwóch demokratycznych kandydatów z armii. Nasz rząd jezuickomieszczański tak się tém przeraził, jakby go taruntula ukąsiła. Wszystkie wojsko zakonsygnowano w koszarach, a 84 podoficerów aresztowano. Zgromadzenie się miało odbyć o godzinie 5, niewiadomo czy się odbędzie. Massy policyi uwijają się na przedmieściu St. Denis, a dom w którym się ma odbyć zgromadzenie, tudzież przyległe ulice obstawiono wojskiem. Tłumy ciekawych tam pośpieszają. Mówią, że wojskowi pozamykani w koszarach mają zamiar przemocą wydostać się na miasto, przyjść przeto łatwo może do krwi przelania.

Opowiadano wczora na giełdzie, że wojsko wsiadając w Marsylii na okręty, wołało: niech żyje rzymska rzeczpospolita! Śmierć Austryakom!

Sąd kassacyjny zostający jak wiadomo pod wpływem Dupina, rozwiązał w duchu reakcyjnym dwa pytania: *a)* że wolno władzy gminnéj dać się zastąpić podczas zgromadzeń wyborczych przez komissarza policyi; *b)* że prawo z 26. Sierpnia 1790. pozwalające wykonywać dozór policyi na publicznych zgromadzeniach, niezostało uchylone przez konstytucyą z roku 1848. i prawo o klubach z 28. Lipca 1848. — Tak sąd kassacyjny wziął policyą pod swoją opiekę.

Z Włoch nienadeszła dotąd żadna wiadomość o wejściu Austryaków do Toskanii i legacyi rzymskich. Zdaje się, że jenerał Lamoriciere dopuścił się kłamstwa, zaręczając, iż ministerstwo otrzymało depesze, o wejściu Austryaków do Florencyi i Bolonii.

Monitor zamieścił dziś nowe kłamstwo:

Florencya, dn. 14. Kwietnia: nowe ministerstwo znosi się z państwami zagranicznemi. Dekret rozwiązania izby wydany został na dniu 13. Kwietnia.

Wiadomość z Monitora o zwycięstwie Neapolitańczyków nad Sycylijczykami w Catanie prostujemy w ten sposób, że jenerał Mierosławski nietylko odebrał wstępnym bojem to miasto, ale jeszcze wytępił 7000 żołnierzy neapolitańskich, którzy to miasto zajęli. Wiadomość tę wszystkie dzienniki francuskie liberalne potwierdzają, z wyjątkiem Monitora, który o tém milczy.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z dnia 21. Kwietnia po przyjęciu prawa prassy wszedł na mównicę Goudchaux i rzekł: na posiedzeniu jednem zgromadzenia oświadczyłem, że żaden członek rządu tymczasowego nie wniósł o ogłoszenie bankructwa narodowego. Dzienniki niektóre wspomniały, żem ja o to wnosił, nie o to wniesiono, lecz o zawieszenie wypłat półrocznych rent krajowych.

Głosy: Kto wnosił?

Goudchaux: Ja opierałem się temu i żądałem zaciągnięcia pożyczki na opłacenie rent.

Ledru Rollin: nie spodziewałem się, aby się rozprawy rozpoczęły nad tym przedmiotem, ale kiedy się tak stało, więc wzywam pana Goudchaux, aby nam powiedział, kto był u niego i kto mu doradzał, ażeby zaprosił do

Digitized by Google

siebie 20 głównych bankierów paryzkich i dopóty zatrzymywał, dopókiby nie zobowiązali się pokryć potrzeb rządowych...

Goudhaux: Nie chciałem tych rospraw przeciągać i miałem na celu tylko uniewinnienie siebie. Był to więc Fould. (Zamieszanie.)

Fould zaprzecza i wykręca się.

Ledru Rollin: tak albo nie, czyś wniósł o zawieszenie wypłat na pół roku?

Fould: Nie!

Goudchaux: a ja powiadam, że tak!

Fould przyznaje nakoniec, że 28. Lutego był u Goud... cie ministra finansów. Rozmawiał wprawdzie o położeni... skiego, ale o zawieszeniu wypłat niemówił.

Marrast potwierdza, że Goudhaux mu opowiadał, iż ... w rzeczy saméj doradzał to zawieszenie wypłat.

Cremieux także rzuca cień podejrzenia na Foulda i na t... styą względem zawieszenia wypłat rent francuzkich.

Według dziennika Tribune des peuples Mierosław... wrót Catanią i zbił wojsko neapolitańskie tamże liczące do ...

Mappy teatru wojny w Węgrzech i Włoszech
Dr. K. Sohra.
1) Węgry, Galicya i Siódmiogród. 2) Siódmiogród, Multany i Wołoszczyzna. 3) Bośnia, Serwia i granica wojskowa. 4) Państwo austryackie. 5) Lombardya i Wenecya. 6) Wyższe i średnie Włochy. 7) Neapol i Sycylia; każda z osobna mappa sprzedaje się po $3\frac{3}{4}$ sgr. 8) ***Handtkiego*** mappa państwa austryackiego w wielkim mappowym formacie, 10 sgr. (nakładem C. Flemminga.) Ta zupełnie nowa i wielka mappa Austryi cenioną jest wysoce z przyczyny swojéj dokładności i piękności. — Wszystkich tych map dostać można w księgarniach PP. Mittlera, Heinego i Braci Szerków w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Folwarki Jerka, Zbęchy i Łuszkowo, do Amtu Jereckiego należące, a w powiecie Kościańskim i obwodzie Rejencyi Poznańskiéj położone, mają być na St. Jan 1849. r. dysmembrowane, a utworzone z nich etablissementa z istniejącymi tam budynkami, lecz bez inwentarzy, w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj podającemu sprzedane.

Tym końcem wyznaczone są następujące termina licytacyjne przed Radzcą Rejencyi Meerkatz:

1) w Jerce dnia 30. Maja r. b. przed południem o godzinie 9téj do sprzedaży:

a. głównego etablissementu w Jerce, składającego się

9 mórg	91 □pr.	podwórza i placów budowlowych,	
722 —	71 —	ogrodów i roli,	
62 —	140 —	łąk,	
361 —	45 —	pastwiska,	
„ —	179 —	stawów,	
21 —	54 —	ziemi nierodzajnéj, ogółem	
1178 —	40 —		

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, w wartości 16,440 Talarów;

b. głównego etablissementu w Zbęchach, obejmującego z

5 mórg	140 □pr.	podwórza i placów budowlowych,
356 —	119 —	ogrodów i roli,
82 —	67 —	łąk,
25 —	164 —	trzciny na jeziorze do Zbęchów należącego,
14 —	146 —	ziemi nierodzajnéj,
421 —	128 —	jeziora na Zbęchach,
68 —	146 —	jeziora na Bieżynie, ogółem
976 —	10 —	

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, wartości 12,450 Talarów;

c. głównego etablissementu w Łuszkowie, składającego się z

3 mórg	1 □pręt.	podwórza i placów budowlowych,
220 —	3 —	ogrodów i roli,
17 —	8 —	łąk,
3 —	80 —	pastwiska,
1 —	31 —	ziemi nierodzajnéj, ogółem
244 —	123 —	

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, w wartości 4910 Talarów.

Ochotę do kupna mającym, którzy się dniem wprzódy w celu obejrzenia głównych etablissementów w Jerce zjadą, rewizor rozmiarowy Ziehlke granice i kopce dnia 29. Maja przed południem od godziny 9. pokaże.

2) W Jerce 31. Maja przed południem o godzinie 8. do sprzedaży utworzonych także 6 osad rólniczych i 3. etablissementów:

a. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 95 mórg 167 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

b. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 92 mórg 21 □pręt., z zabudowaniem otaxowanéj na 1360 Talarów;

c. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 86 mórg 113 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

d. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 93 mórg 166 □pręt. z budynkami, oszacowanéj na 1220 Talarów;

e. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 99 mórg 162 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

f. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 92 morgi 110 □pr., z budynkami oszacowanéj na 1270 Talarów;

g. osady karczemnéj, obejmującéj 20 mórg 73 □pr., z budynkami oszacowanéj na 560 Talarów;

h. osady młynarskiéj, obejmującéj 16 morg 166 □pr., z budynkami i młynem oszacowanéj na 820 Talarów,

i. osady kowalskiéj, obejmującéj 1 morgę 75 □pr., z budynkami oszacowanéj na 870 Tal. oprócz tego pastwiska na granicy Krzywińskiéj, obejmującego:

6 mórg 64 □pr., oszacowanego na 53 Tal. i rozebrać się mającego domu amtowego, otaxowanego na 95 Tal.

3) W Zbęchach 1. Czerwca przed południem o godzinie 8. do sprzedania:

a. utworzonych 8 osad rólniczych, składających się z 85 mórg do 112 mórg z budynkami i bez budynków, z których
3 każda na 520 Tal.,
2 każda na 560 Tal.,
jedna na 1310 Tal., i
jedna na 1760 Tal. oszacowane;

b. przeznaczonego do rozebrania domu amtowego, oszacowanego na Tal. 30.

4) W Łuszkowie dnia 2. Czerwca przed południem o godzinie 8. do sprzedania:

a. utworzonych, oprócz głównéj osady, 14 osad rólniczych, składających się w szczególności:
z 77 mórg 120 □pr., z budynkami *oszacowanéj* na 1590 Tal.,
z 65 mórg 155 □pr., z budynkami wartości 1630 Tal.,
reszty zaś bez budynków, mianowicie 7miu po 68 mórg do 110 mórg, z których każda oszacowana na 720 Tal.,
jednéj składającéj się z 104 mórg 79 □pr., oszacowanéj na 750 Tal.,
jednéj obejmującéj 133 mg. 19 □pr., oszacowanéj na 1020 Tal.,
dwóch, po 88 mórg 36 □pręt. i 134 — 142 —
z których każda oszacowana na 1080 Tal., i jednéj obejmującéj 41 mórg 67 □pr., oszacowanéj na Tal. 370;

b. przeznaczonéj do rozebrania staréj obory w Łuszkowie, oszacowanéj na 45 Tal. i małéj stodoły także oszacowanéj na Tal. 35.

5) W Jerce dnia 4. Czerwca przed południem o godzinie 8méj do sprzedania błota na słańsko pod Świncem, obejmującego 80 mórg 140 □pr. a oszacowanego na Tal. 510, w całkości lub w pojedyńczych sztukach.

6) W Zbęchach dnia 5. Czerwca przed południem o godzinie 9téj do wydzierzawienia rezerwowanego fiskusowi leżyska torfowego pomiędzy Zbęchami a Łuszkowem, obejmującego 100mórg 106 □pr., do użytku na łąki, w całkości lub na części za najmniéj 70 Tal. dzierżawy.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Amtu Jereckiego powiatu Kościańskiego, w biórach urzędów Radzco -ziemiańskich w Szremie i Kościanie, w podpisanym wydziale Rejencyi i w wydziałach ekonomicznych Regencyów J. K. Mci ... Wrocławiu.

Usypanie kopców na okół p... bracyjnych dokończone będzie ... b.; będzie więc mógł każdy d... mający za pomocą wyłożonéj ... w Amcie Jereckim mappy i re... bracyjnego o położeniu sprzed... gruntów zainformować się.

O godzinie 3ciéj z południa za... tacya, po któréj już żaden now... stępu mieć nie będzie.

Kaucyi stawić trzeba będzie ... danéj summy kupna.

Poznań, dnia 31. Marca 1849

Królewsko-Pruska ...
Wydział zarządu podatkó...
i lasów skarbow...

OBWIESZCZEN...

Na dniu 1. Maja r. b. zrana ... w lokalu Sądu podpisanego ró... mowe, z mebli, sprzętów żela... nych i mosiężnych się składa... którémi też jest 6 łyżek srebrny... skrzypce i jedna gitara, niem... skór, przed Deputowanym Pa... Kurzhals najwięcéj dającem... stową zapłatę mają być sprzeda...

Poznań, dnia 23. Marca 1849

Król. Sąd Ziems...
wydziału pierw...

Źrebię zbłąka...

Dnia 13. Kwietnia zabłąkało ... szewie w Poznaniu źrebię, 16 ... znaków, gniade, z przyciętym ...

Źrebię to należy do Domini... Środą. *Poczciwego znalazcy ... wienie rzeczonemu Dominium ...* cia za zwrotem kosztów.

Mocne, wedle najnow...
strukcji robio...

**Galwaniczne łańcu...
tyzmowe**

w puzderkach, wraz z instru...

Te według nowéj ulepszon... bione łańcuszki, z których ka... wypróbowany, tak silny wy... galwaniczny, iż wszystkim oso... na podagrę, rumatyzm, rwa... cierpienia nerwowe i kongest... dzaju, jako niezawodny, dziw... łający środek lekarski poleco...

Za prawdą tego polecenia ... pujące świadectwo.

Jedyny skład znajduje się ...

J. J. Heine.

ŚWIADECTW...

Rozebrawszy i zbadawszy st... tunki wszystkich dotychczas prz... ków galwanicznych, mogę sum... iż rzeczone powyżéj łańcuszki dl... strukcji okazały się w méj prak... i najskuteczniejszemi.

Dr. Edward Hed...

Ceny targowe
w mieście
POZNANIU.

Pszenicy szefel	. . .
Zyta . dt.	. . . . .
Jęczmienia dt.	. . . . .
Owsa . dt.	. . . . .
Tatarki dt	. . . . .
Grochu . dt.	. . . . .
Ziemniaków dt.	. . . . .
Siana cetnar	. . . . .
Słomy kopa	. . . . .
Masła garniec	. . . . .

Digitized by Google

№. 98. w Sobotę dnia 28. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Świadectwa i akt oskarżenia Bema przeciw Chrzanowskiemu.

Gazeta nasza zarzuciła Chrzanowskiemu zdradę tak w sprawie włoskiéj, jak dawniéj w sprawie polskiéj. Nie zdradę starożytną ani feodalną za pieniądze, dobra, ordery ale zdradę z przewrotności zasad politycznych, która począwszy od owéj pierwszéj gwarancyi moskiewskiéj z roku 1717. toczy jako rak nieszczęśliwą ojczyznę naszą. Zdrada taka jest chorobą zaraźliwą w Polsce doprowadzoną do najwyższego stadium, a która choroba zwykle bardzo niejznacznie i lekko się rozwija. Polak na nią zapadający początkowo zaczyna naprzód zachwalać cudzoziemskie instytucye, ganić wszystko rodzinne, powstawać na całą przeszłość ojczystą, niesforność szlachty, grubość obyczajów, a zachwalać cudzoziemską zgodę, ogładę, wytworność we wszystkiem, oświatę, daléj przychodzi do przekonania, że zalety Anglików, Francuzów, Niemców wychodzą z formy rządu piramidalnie w jednéj osobie u szczytu zakończonego, to jest z monarchizmu. Pracuje tedy w swoim kraju na monarchizm, szuka argumentów i powodów dla swoich czynów po pismach monarchistów cudzoziemskich, z nimi ścisłości zawiera, ich rad słucha, w sprawie swego narodu z nimi się na jedno zgadza. Skoro mu stanowisko pozwala wpływać na losy kraju, wtedy będąc zgodnym z monarchistami postronnemi, którzy Polskę rozszarpali, nie może się z nimi kłócić, sprzeczać, a tém mniéj z nimi wojować, pracuje na układy z poświęceniem podległości swego kraju. — Siła żywotna narodu na innym wcale oparta pierwiastku kładzie mu gdzie tylko może tamy i zawady, wtedy on występuje z krzykami na konspiracye, kluby, wolność druku, rzuca się w objęcia nieprzyjaciela i otóż mamy stadium ostateczne i wykończonego z d r a j c ę z p r z e w r o t n o ś c i. Każdy ze zdrajców podobnych jako człowiek stanowiska ma gawiedź robiącą mu imie, związaną z nim bądź interessem, bądź też tylko dla tego, że miałka weszła z nim przypadkiem w stosunki a lubi opierać się na zdaniu ludzi mających znaczenie. Gawiedzi téj jest cechą, że młodzież czującą święty zapał narodowy, ludzi poświęcenia, męczenników oczernia aby gubić. Taka gawiedź wydawała dziennik Polskę we Lwowie, taka raz po raz odzywa się i w piśmie krakowskim Czas, taką spisano w Krakowie i jak się z Czasu dowiadujemy na sześćdziesiąt dwie osób oceniono, przyczem z pewnością i liczba przesadzona i osoby tak małego wpływu na sprawę pospolitą, że się o nie troszczyć nienależy i gdzie może nie jeden fałszywie zapisany.

Przypuszczamy, że stronnictwo przeciwne z d r a j c o m z p r z e w r o t n o ś c i p o l i t y c z n é j, także namiętnem bywa i w chwili działania dopuszcza się niesprawiedliwości, ale zdanie Bema wydane w Kwietniu r. 1848. o działaniach Chrzanowskiego z r 1831. musiało ostygnąć należycie, a działanie jednego i drugiego zapisane już — na kartę dziejów europejskich, może się stać wielką nauką dla narodu naszego i z téj przyczyny, jakkolwiek łatwo je każdemu odczytać w pismie Bema o p o w s t a n i u n a r o d o w e m w P o l s c e, przecież dla tych czytelników gazety poznańskiéj, którzy się z pismem tem niespotkają powtórzyć je koniecznie potrzeba. M ó w i t e d y B e m n a s t r o n n i c y 33: »Przypominam sobie jak na jednym zgromadzeniu jenerałów, wódz naczelny (Skrzynecki) oświadczył, że nie może działać, jakby sobie życzył, bo jenerałowie, w których on ma zaufanie, są tylko jenerałami brygad a więc, że im wyższych komend dawać nie może. Na to jeden z przytomnych jenerałów brygady powiedział, że ta konsyderacya niepowinna go wstrzymywać, bo żaden z nas za złe tego nie weźmie, żeby młodzi awansowali, kiedy na tem dobro kraju ma zyskać. W skutek tego oświadczenia jenerałowie Chrzanowski i Romarino zostali jenerałami dywizyi. Ale cel Skrzyneckiego był zupełnie przeciwny temu co nam mówił, bo właśnie tych dwóch jenerałów używał do paraliżowania wszystkich działań energicznych, aż nareszcie jeden zgubił Warszawę i do nieprzyjaciela przeszedł, drugi połowę prawie armii za granicę wyprowadził.«

Po przejściu Wisły przez Paszkiewicza, Skrzynecki składał radę wojenną z jenerałami w Sochaczewie i o téj radzie między innemi powiada B e m s t r o n n i c a 11.: »Kiedy na drugi dzień do głosowania już przychodziło, wódz naczelny polecił jenerałowi Chrzanowskiemu, aby jenerałowi Romarino, który po polsku nie rozumie, powiedział po francuzku o co rzecz idzie; a że Chrzanowski był pod Bolimowem, tak jak pod Sochaczewem, a nawet jak wszędzie w ciągu całéj wojny, zawsze albo za działaniem jedynie odpornem, a najczęściéj za ucieczką, wystawił więc Romarynie położenie nasze i ducha wojska w jak najgorszym świetle. Miał nawet tę bezczelność, że zdanie swoje poparł fałszywym raportem w obliczu wszystkich jenerałów, oświadczając, że Moskale sami atakować nas mają, dając za dowód, że przed jego dywizyą, która skrzydło prawe formowała i o Bzurę opartą była, że tam Moskale dawniéj zrzucony most naprawiają. Po wysłuchaniu Chrzanowskiego oświadczył Romarino, że kiedy rzeczy w takim są stanie, on nie sądzi, aby nam atakować wypadało. Głos Romariny dał większość tym, którzy do myśli wodza naczelnego groźbami Chrzanowskiego nachylić się dali; takim to sposobem atak niby to przez radę wojenną odrzuconym został. Dodać tu jeszcze trzeba, że na tem posiedzeniu brakowało kilku jenerałów energicznych. — Chcąc się sam przekonać o naprawieniu mostu na Bzurze przed dywizyą jen. Chrzanowskiego, wsiadłem zaraz po radzie na konia i wziąwszy z sobą parę ludzi, dotarłem aż na miejsce, gdzie most ten leżał, i cóż znalazłem? Oto, że go Moskale nie naprawiali, ale przeciwnie do reszty zrujnowali, zupełnie z obawy, żeby nam służyć nie mógł. — Zostawiam teraz każdemu ocenienie czynu tak występnego. Na co zasługuje jenerał dywizyi, który na radzie wojennéj fałszywy zdaje raport i przez to nie tylko na członków rady, ale nawet na losy kraju fatalny wpływ wywiera? Jenerał Chrzanowski wywarł rzeczywiście wpływ ten fatalny na losy kraju, bo wtenczas mogliśmy jeszcze uderzyć całemi siłami na Łowicz i zupełne odnieść zwycięztwo, gdyż Paszkiewicz nie zgromadził jeszcze wszystkich swoich korpusów, byliśmy przeto liczniejsi, a wojsko nasze wrzało od chęci do boju.«

N a s t r o n n i c y 13. B e m p o w i a d a: »Sejm czuł, że jenerała Dembińskiego zastąpić trzeba było innym w dowództwie naczelném wojska. Jednak rzeczy doszły już do takiego zamięszania, że jenerałowie Małachowski, Prądzyński i Łubieński, którym dowództwo ofiarowano, przyjąć go nie chcieli. I mnie zrobiono wtenczas honor ofiarowania mi téj wysokiéj dostojności. Wojewoda Ostrowski, poseł Morawski i jenerał Prądzyński raczyli mi tę komunikacyą przynieść; a chociaż rzeczy były zawichrzone, chętnie usługi moje sprawie narodowéj poświęcić chciałem, bo miałem to przekonanie, że energiczne działanie przeciw wojskom nieprzyjacielskim, byłoby wkrótce umysły uspokoiło i nam zwycięztwo zapewniło. Żądałem tylko, aby zaczęto od usunięcia sprawców tych wszystkich nieszczęść, to jest jenerała Krukowieckiego, który Warszawę podburzał i jenerała Chrzanowskiego, który ducha w wojsku ciągle paraliżował. — Ale cóż się zrobiło? Oto, po odejściu deputacyi jenerał Krukowiecki intrygując ciągle i strasząc wszystkich odnowieniem się mordów w stolicy, doprowadził rzeczy do tego, że sejm widząc wpływ, jaki on na zaburzenie Waszawy mógł wywierać, presezem rządu go ogłosił. — Pierwszą czynnością jenerała Krukowieckiego było, zachować przy sobie dowództwo naczelne wojska i mianować zastępcą swoim, dla formy tylko, jener. Małachowskiego. Zdaje się, że Krukowiecki powziął był już oddawna myśl wyniesienia się na najwyższy szczebel władzy, jakiemi bądź drogami, nie dla działania z całą energią w sprawie narodowéj, ale dla poddania kraju carowi i zapewnienia sobie tym sposobem pierwszych dostojeństw pod rządem moskiewskim. Zdanie to śmiało wynurzam, bo wszystkie jego czynności miały odtąd cechę tych zamiarów, chociaż przed wojskiem i sejmem chęć energicznego działania zawsze udawał. — Nominacya jenerała Chrzanowskiego na gubernatora Warszawy, cechowała szczególniéj jego cele ukryte. Chrzanowski znany w armii jako paraliżujący wszystkie czynności śmiałe, walczył ciągle przeciw wszystkim planom, które

Digitized by Google

energiczne działanie na celu miały. To się powtarzało na wszystkich radach wojennych; a kiedy po jego rezonowaniach pytano go, coby myśli, coby robić wypadało, odpowiadał, że nie wie co robić, w konfidencyach utrzymywał, że sprawa nasza upaść musi i że się carowi poddać trzeba. — Od objęcia władzy gubernatorskiéj, zaczął on zaraz ścigać wszystkie patryotyczne zgromadzenia, członków celniejszych aresztować, gwardyą narodową rozbrajać, a ochotników, którzy się do obrony Warszawy ofiarowali, rozpędzać, co nie było bez porozumienia się z Krukowieckim.«

Na stronnicy 21. czytamy: »Wzięcie Warszawy przypisać więc tylko trzeba jenerałom Krukowieckiemu i Chrzanowskiemu, którzy ile się zdaje, już pierwéj między sobą oddanie stolicy ułożyli bo i przed i podczas ataku to wszystko czynili, co do sparaliżowania wszelkiéj obrony posłużyć mogło a nareszcie oddawszy ją nieprzyjacielowi, sami w niéj pozostali, przez co dopuścili się czynu dezercyi do nieprzyjaciela za co prawa wojenne całego świata, karę śmierci wymierzają. Rachowali oni zapewne na wynagrodzenie sowite, ale Moskale co lubią zdradę a zdrajcami pogardzają, kiedy ich już niepotrzebują, posłali jednego do Moskwy a drugiemu (Chrzanowskiemu) kazali wziąść szlufy podpułkownikowskie, w których on się im nawet prezentował. I po takich to czynach występnych ten ostatni odważył się nawet stanąć potém w pośród emigracyi naszéj, któréj nieszczęście przygotował.«

Bem zeznania swoje kończy aktem oskarzenia przed narodem na stronnicy 28 w tych słowach: »Świadek naoczny tego wszystkiego co tu powiedziałem oskarżam więc dzisiaj przed trybunałem narodu i żądam, aby razaz po ustaleniu nowego rządu i zorganizowania kadr wojska, oddani byli pod sąd wojenny: Jenerał Krukowiecki, zamiast bronienia Warszawy zdradziecko Moskalom ją oddał i przez pozostanie w niéj akt dezercyi do nieprzyjaciela popełnił. Jenerał Chrzanowski, który w ciągu całéj wojny na radach wojennych fałszywe zdawał raporta, a nakoniec jako gubernator Warszawy obronę jéj paraliżował i sam w niéj pozostawszy aktu dezercyi do nieprzyjaciela się dopuścił. Jenerał Romarino którego nieposłuszeństwo zgubę armii i kraju za sobą pociągnęło i który korpus dwudziesto tysięczny wojska wyborowego bez przegranéj a nawet bez batalii za granicę podstępnie wyprowadził i tam broń złożyć mu kazał.«

Otóż mamy pismo Bema na rok przed wypadkami piemontskiemi bo d. 14. Kwietnia 1848. r. w Londynie datowane. Jak innych niż Bem zasad trzymał się Chrzanowski r. 1831. tak też inne skutki przynoszą jego usiłowania. Chrzanowskiego rozejm przez sejm piemontski za zdradę kraju ogłoszony. Bema zwycięstwom hołd przez wdzięczny narod węgierski uroczyście oddany.

Pilnujmy zasad ojczystych, bo cudzoziemskie o zdradę z przewrotności niejednego przyprawiają. Nie odwołujmy się nigdy na to coby o nas powiedzieli Anglicy, Francuzi, Niemcy, ale wierzmy w instykt naszego prostego ludu, bo głos ludu nieobałamuconego, jest głosem Boga.

Austrya.

Wiedeń, dnia 24. Kwietnia. — Węgrzy biorą pozycyą za pozycyą, ale nie bez zaciętéj walki. Widać ztąd, z jakim walczą fanatyzmem i pogardą śmierci. Co dawniéj wspominaliśmy o planie Dembińskiego, to się ziściło co do litery. Zwycięzki postęp Węgrów z lewego skrzydła armii głównéj austryackiéj pod Pesztem ku Waitzen i Granowi i przejście Vettera przez Dunaj poniżéj Pesztu sprawiły, że austryackie wojsko ustąpić musiało nie tylko z Pesztu, ale i z warowni budzyńskiéj. Armia cesarska cofać się musi do granic austryackich, bo nie ma podstawy do działania. Po odsieczy Komornu, około którego wszystkie armaty pozagwożdżali Austryacy, nie mogąc ich uprowadzić i po stracie doliny nad Waagą, wszystkie wojska austryackie cofają się przez Prezburg ku Marchfelde, gdzie nie tylko starać się będą zasłonić stolicę, ale nawet będą wzajem miały punkt oparcia. Jenerał Zitta, który kierował oblężeniem Komornu i miał zamiar zalać tę fortecę dunajową wodą, powrócił do Wiednia. Za czternaście dni zamyślają Austryacy na nowo rozpocząć działania, jeżeli Węgrzy dopuszczą się błędu nie korzystania dalszego ze swych zwycięztw. W jakim strachu rząd nasz despotyczno terrorystyczny się znajduje, najlepiéj dowodzą rozpowszechniane przezeń wieści, że Węgrzy mają zamiar podzielić Austryą i część z niéj przyłączyć do Węgier. Mieszkańcy atoli Wiednia twierdzą, że w sprawie wolności nie masz kwestyi terrytoryalnéj, że zgadzając się na wolność z Węgrami nie zostaną pokrzywdzeni. Rząd przecie niedowierza i nakazał Włochom, Polakom, Węgrom i Niemcom z północnych Niemiec opuścić Wiedeń do dnia 26. Kwietnia.

W 35. buletynie armii austryackiéj dziś wydanym powiedziono, że dla tego opuszczono Budzyń i Peszt, bo nieprzedstawiały te miasta dla ruchów wojennych osi pożytecznéj, po opanowaniu przez powstańców Dunaju od Komorn do Waitzen. Ogromne poniósł też straty w działach feldmarszałek Wohlgemuth przy swym odwrocie. Jelaczic z całym swoim korpusem opuścił Peszt na statkach parowych i udał się ku banatowi. Co się niezmieściło wojska na statkach, rusza przez Stuhlweissenburg ku południowi. — Ten ruch skrzydłowy zwraca uwagę na siebie Węgrów zwycięzkich. Armia Jelaczica utworzy, tak mówią ultra Austryacy, południową armią, Welden zaś, północną armią, a Moskwa ma zająć między nimi centrum i jednym zamachem ściąć Madziara. Jest to bajeczka, którą się austr... nożółte pocieszają.

Według równoczesnych doniesień z Jass i Bukarest... swoim korpusem przekroczyć granice do Wołoszczyzny i Mo... aż do Rimnik Watika, półczwartéj mili od siedmiogrodzkiéj... założyć swoją główną kwaterę.

Według wiadomości nadeszłych w téj chwili do Poznani... i Krakowa, weszli Węgrzy do Wiednia. Mieszkań... przyjmowali ich z wielkiém uniesieniem, jako wybawców z... berła prawa doraźnego, a wojska cesarskie ustąpiły poza Du...

Ołomuniec 19. Kwietnia. — Dnia 10. b. m. wszedł Bł... wą słowacką znowu do Preszowa (Eperies) a za nim regularn... kompanii. Wczoraj przybyła jedna kolumna feldm. Vogla... druga idzie na Lewoczę (Leutschau) pod wodzą jen. majora B... cia dąży na Zemeńsko.

Zagrzeb 11. Kwietnia. — Wczoraj około wieczora... statek parowy z Reszawy (Orsowa) na którym się cała jen. ... komenda z papierami i kassą znajdowała. Uciekają przez Za... dnia. Między innymi byli na tym statku: jenerałowie Ap... potém hrabia saskiego narodu w Siedmiogrodziu i 86 dzieci. ... wiadania samychże zbiegów ponieśli Rossyanie i Austrya... Sybinem (Hermanstadt) stratę.

Zagrzeb 13. Kwietnia. — Zagrzebskie gazety donosz... Wiednia wysłani deputowani narodu chorwacko-słowiańs... pp. Mazuronicz, Żygnowicz, Żywanowicz i Georgiewicz ud... czyca bana, aby się z nim porozumieli i jak najkorzystniéj z... nich powinności wywiązać się mogli.

Zemuń 15. Kwietnia. — W imieniu rządów swych pr... sulowie francuski i angielski u W. Porty przeciw temu, że... miesza się w sprawy węgierskie, co może ważne mieć nastę... tek tego posłała Porta księciu serbskiemu rozkaz aby natych... na z województwa odwołał. Ta jest więc przyczyna tak n... nia jen. Kniczanina a teraz tylko dobréj woli pojedyńczych... stawić czy chcą Serbom w województwie ku pomocy posp... Mimo to jen. Kniczanin przybył przed kilku dniami do Karło... znania stanu rzeczy, a werbowanie ochotników, chociaż pokry... stwie ciągle się odbywa. Patryarsze przysłano z Belgradu 6... ładunków.

Zagrzeb, 17. Kwietnia. — *Zobaczycie*, że się spełni c... powiadał, jeżeli nie dziś to jutro: Słowianie będą dla Austr... szym kamieniem, jak wiedeńska rewolucya a nawet jak madz... Jest to jeszcze żywioł surowy, ale twardy i *samorodny*, ja... siłę i zacznie, *to nie popuści aż dopnie swego*. Austryaccy... gnębili tak gnębią, nie pytając o rozkazy z Wiednia i patent... Komenda jeneralna w Temeswarze krom wszystkich przyr... w Wojewodowinie serbskiéj bróździ i przeszkadza narodowo... ukazami meternichowskiemi; wciąż deutsch, jak za dawny... sów harcabo. Z tegóż bióra wyszło rozporządzenie do adm... cezyi werszeckiéj, *aby nakazał duchowieństwu uroczystą p... nawidzonéj konstytucyi ołomunieckiéj* kamaryli; ale adminis... rozporządzenie patriarsze i od niego oczekuje instrukcyi; do... decyzya.

Węgry.

(Wiadomości dawniejsze.) — Wojsko cesarskie r... wciąż armii węgierską pod Pesztem, a potem zdziwiło się ... dząc gdzie się podziała, gdy tymczasem Węgrzy wieczo... opuścili, nakazawszy chłopom aż do rana ognie obozowe ... Uwagi godną jest mowa napomykająca dziennika minister... który w sprawach węgierskich przynajmniéj jednę część ga... tuje. Nie tylko pragnie on usilnie pojednania na drodze po... spodziewa się, iż to nastąpić może, lęka się tylko, aby s... biła się o zamachy polskie i o zdanie parlamentu rewolucyj... iż Koszut chce parlamentować, ztąd powstał, że dnia 15... straży przednich 4 honwedów przybranych w białe wstęgi i ... Lecz był to testament jenerała Götza, który pod Waitzen... gadier korpusu saperów jen. Zitta, którego teraz do Węgi... dnił się głównie zbudowaniem twierdzy Komorn; chce ... jednego doświadczyć sposobu, aby zmusić do poddania ... któréj według zdania jego szturmem zdobyć niepodobna. ... zamyśla kazematy wodą zalać, i przezto wypędzić załogę z... którym bomby żadne nieszkodzą, i pozostawić jéj do wy... morn poddać, albo w gruzach miasta szukać schronienia p... wszystko pustoszących. — Bem odbył do Debreczyna wj... Przywiódł z sobą 400 Moskali, którzy do niego przeszli, ... w kokardy trojkolorowe; podobno przywiózł adress podpisa... Sassów, w którym węgierski komitet obrony kraju uznają... dają i wierność mu przyrzekają. Dzień cały z dział strze... miasto oświetlono. Korpus Bema liczy 30 do 40,000. —... znacznie go powiększyli. Obfitość koni w Siedmiogrodz...

Digitized by Google

przydała. Prowincya ta wciąż jeszcze w ręku Madziarów. Pod kierunkiem Bema zamienioną została w kolosalną twierdzę, której od granicy mołdawskiéj, wołoskiéj i bukowinskiéj ani podobno zaczepić. Ztąd Madziarowie robią wycieczki do Bukowiny.

Z Zemlina piszą pod dniem 13. Kwietnia: »Smutny widok przedstawiali wczoraj podróżni, którzy przybyli statkiem parowym. Sztab cały jeneralski z Siedmiogrodu, pomiędzy innymi jenerał Fersmann i jenerał Appel, wylądowali. Ich odzienie zniszczone, ich bladość twarzy zdradza ich nieszczęście. Odpocząwszy godzinę puścili się w podróż dalszą do Zagrzebia i Wiednia. Prowadzą z sobą znaczną kassę wojenną i archiwa. — W województwie serbskiem Rejacicz objąć ma rządy cywilne a Mayerhofer wojskowe. Serbowie chcą na dzień 20. Maja zwołać wielki sejm narodowy i wybrać sobie nowego wojewodę. Kniczanin ma najwięcéj głosów za sobą. Projekt do konstytucyi dla województwa serbskiego już ułożono; naprzód przewidzieć można, że dwór ołomuniecki bardzo się na niego krzywić będzie; niewymaga on wprawdzie rzeczy nadzwyczajnych, nawet w stosunku do obietnic nader jest skromnym w żądaniach, ale dwory zazwyczaj w biedzie i strachu wiele obiecują, ale o dotrzymaniu bynajmniéj nie pamiętają. Niestety krótką mają pamięć. — Według listów nadesłanych z Lwowa z dn. 16. Kwietnia, niewiedzą tam jeszcze wcale o wkroczeniu Vogla do Węgier północnych.

Między stronnikami madziaryzmu obiegała proklamacya Koszuta datowana z Gödöllö 14. b. m.; jestto ciekawy dokument tak co do treści jak i co do formy. Wystawiwszy w niéj nieprzerwany łańcuch zwycięstw i tryumfów walecznych Madziarów nad »najeżdżającą loyalne Węgry z Austryi dobrze uorganizowaną bandą« i wynurzywszy otuchę, że za niezawodną pomocą karzącéj dłoni Boga Węgrów, ci najezdnicy wkrótce z ostatniego schronienia w Peszcie będą wypędzeni, i żaden już więcéj przedajny Austryak niebędzie kalał czystéj ziemi węgierskiéj; zachęca swoich współbohaterów do wytrwałości i ostatniego jeszcze wysilenia, aby króla Ferdynanda V. który zrzucony został z tronu przez bunt wojskowy pod przywództwem jego bratanka Franciszka Józefa i do abdykacyi zmuszony, przeciw któréj J. C. Mość nauroczyściéj protestuje i wszystkie obce mocarstwa o pomoc błaga, by go do nieprzeżytych praw jego i do tronu przywrócić dopomogli. Nakazuje zarazem, aby tak we wszystkich obozach jak i miastach i gminach, gdzie jeszcze trójbarwna węgierska chorągiew powiewa, obchodzono w d. 19. Kwietnia solennem nabożeństwem uroczystość urodzin J. C. Mości Ferdynanda V.

Galicya.

Lwów 18. Kwietnia — Zorja halicka zawiadamia swoję publiczność, że przestaje wkrótce wychodzić jako pismo polityczne, a przeistoczy się w czasopis literaturze poświęcony pod nazwiskiem: Pszczoła. Przyczyną téj zmiany jest kaucya, którą redakcya sama zegnać nie może, a nikt za nią złożyć niechce.

Z nad Lipy w Kwietniu. — W jednéj wsi obwodu brzeżańskiego odmówili chłopi podatków, utrzymując, że Cesarz może sobie sam narobić pieniędzy, jeżeli potrzebuje, kilkakrotne komissye nie skutkowały, aż wysłano oddział wojska; wtedy schwytano kilku naczelników tego rokoszu, a między niemi jednego noszącego się w surducie, który uchodzi za głównego przywódzcę. Tego oddano w ręce sądu karnego, tamtym zaś wyliczono w cyrkule po kilkadziesiąt kijów, którzy przekonawszy się, że nietylko pieniądze się biją w imieniu cesarza ale i ludzie, skłonili swoją gromadę do płacenia podatków. Przykład ten rzadki w dziejach chłopów galicyjskich, jakkolwiek skończył się podług życzenia rządu, jest jednak godzien uwagi.

Z Sanockiego, d. 18. Kwietnia. — Około świąt rzymskich Wielkiéjnocy poczęto ćwiczyć landszturm złożony z chłopów i kilku żandarmów a uzbrojony w kosy w obrotach wojennych — działo się to mianowicie w Baligrodzie i Ciśnie — teraz znowu już o tém nie słychać. W Rzepedzi, w Szczawném, Radoszycach chłopi w tym czasie obuci spali dla gotowości w każdym razie, gdyby kto napadł z Węgier. Do tych tutejszych pogranicznych chłopów żydów nie przypuszczają wcale — a pogranicznych węgierskich chłopów jak słychać zapędzono do Uhela dla formowania pospolitego ruszenia, a prędzéj dla tego aby się z tutejszym landszturmem nie połączyli. Zboże podrożało. Połowa dzisiejszych małych właścicieli zgoła już nie ma co jeść ani siać; o kartoflach na nasienie potrzebnych ani myśli żaden, bo nie ma ich skąd dostać. Tak tedy głód jednego roku podaje ręce głodowi następującego; ludność wymiera a pozostała demoralizuje się. Dawny porządek runął a nowy zgoła nie nastaje. Zwołanie sejmu prowincyonalnego jest naglącą potrzebą kraju i chwili.

Obywatele starozakonni postanowili korzystać z nadanych im praw, ale się bynajmniéj niewyrzekają używania nadal fortelów, do których może zmuszeni byli przedtém, do których nawykli, a to wszędzie i zawsze gdzie i ilekroć idzie o korzyść ich jako odrębnego żydowskiego społeczeństwa. Tak np. starozakonny jeden po drugim propinacyi brać nie chce od właściciela tejże, gdy ten ostatni z pierwszym zgodzić się o nie może. Lud Izraela tedy może nam pod pewnym względem służyć za przykład w sztuce zachowania tyle nam potrzebnéj odrębności narodowéj, odrębności któréj bronić i najświętsze prawo i najświętszy obowiązek mamy. Mówią zdawna: Kochajmy się jak bracia a rachujmy się jak żydzi — ja obróciłbym to inaczéj rzekłbym: kochajmy się jak żydzi a rachujmy się jak bracia! pewnie dobrze wyszlibyśmy trzymając się tego przepisu. (Czas.)

Czechy.

Praga 16. Kwietnia. — Niepewność położenia wojska austryackiego w Węgrzech zwraca uwagę Czechów tém więcéj, gdy pierwéj najmniejszą korzyść odniesioną nad nieprzyjacielem plakaty po ulicach ogłaszały, a teraz od 10 dni ani słowa, coby mogło zaspokoić chciwą nowości publiczność. Przed nadaniem konstytucyi przez rząd, w czasie gdy sejm jeszcze jako zastępca woli narodów nad przekształceniem budowli państwa austryackiego rozprawiał, Czesi najgorliwsi obrońcy Słowiańszczyzny nie klęski zadanéj Węgrom ale iehże zupełnego wytępienia oczekiwali i każde zbliżenie się Jelaczyca ku Pesztowi radość powszechną wzbudzało. Dziś jednak stan rzeczy zupełnie się zmienił. Po rozpędzeniu sejmu, Czech zrazu odurzony tak niespodziewaném wydarzeniem, po chwili namysłu na inną nutę duszę swą nastroił. On widzi zawsze jeszcze w utrzymaniu państwa austryackiego konieczną dźwignię do wyswobodzenia się od niebezpiecznego narodowości swéj żywiołu niemieckiego, przychylny dynastyi, którą uwielbia nadewszystko, ale z ministeryum teraźniejszém niezgadza się. Jelaczyc półbóg czeski, nadzieja Słowian, ów mistyczny bohater, co samém imieniem zelektryzował pognębionych Słowian, jeżeli od południowych był kochany, Czesi go ubóstwiali; ale i tu list Jelaczica (zamieszczony w Napredaku i gazetach wiedeńskich, a potém przedrukowany w gazetach czeskich) — w którym niewygasły szacunek dla ks. Windischgrätza, i nieograniczone poświęcenie dla dynastyi i kraju austryackiego wyraża, a w którym daléj wszelkie podejrzenie z siebie zrzuca, jako tylko Słowiańszczyzny chciał być obrońcą — sprawił powszechne oburzenie. Jedni krzyczeli że zdrajca, a drudzy, co lepiéj chcą umieć prorokować, głębokiéj w téj odezwie szukają polityki. (Może jakiego Wallenrodka.) I tak do dziś podzielone jest o tym człowieku zdanie; wszelako że przeciwna partya jest silniejsza, może służyć za dowód uroczysto-komiczne wyrzucenie portretu Jelaczica z Lipy Słowiańskiéj.

Co się mówi o Pradze, mówi się o kraju całym, z Pragi bowiem rozchodzą się promienie politycznego ruchu na kraj cały, zwłaszcza teraz, gdy Niemcy i Czesi wyrozumiawszy wspólny swój interes, bratnie sobie podali ręce. Od czasu ogłoszenia konstytucyi, wieśniak czeski rzucił się na pole polityki. Prawie każda wieść trzyma Narodni Nowiny, Wlastimila i Obczańskie Nowiny, które dwa ostatnie czasopisma przy zmienionéj barwie politycznéj Narodnich Nowin, a przy wzrastającym swym radykaliźmie, tém większą między ludem prostym znajdują wziętość. Sprzedawaniem gazet prowadzi się formalny handel po wsiach. Przybywający z żywnością do miasta kupują gazety, które znowu po wsiach roznoszą i sprzedają. Pomimo że d. 13. t. m. wszelka sprzedaż gazet po ulicach jest zakazaną, po szynkowniach i kawiarniach za to takowe tém silniéj się roznoszą i sprzedają.

Sekta Adamistów znachodzi w Czechach wielu zwolenników. Ci rozpustni lubieżnicy w podziemnych pomieszkaniach, obchodzą swój niemoralny obrządek tak dalece gorszący, że rząd kilka razy już to gniazdo rozrzucić kazał.

Dziś około 11 rano przyszedł transport nieszczęśliwych emigrantów polskich do Pragi. Pozwolono im jest wziąść prywatne pomieszkanie na kilka godzin, stoją w hotelu pod arcyks. Szczepanem na końskim targu; huzary straż zaciągnęli. Za kilka godzin ruszą daléj w drogę do Jozefstadu. Jednemu z nich, Jakubowskiemu zginął kufer z pieniędzmi na drodze, wiózł całą puściznę po dziadku kilkanaście tysięcy zł. Nieszczęśliwy rozpacza, bo pomimo smutnéj przyszłości, najgwałtowniejszych potrzeb niema za co dziś zaspokoić.

Denuncyacya. — Z wiary godnego źródła dowiadujemy się że znany Rossyanin Michał Bakunin spotkał się w Dreznie z tamtejszemi republikanami, by ztamtąd przez pamflety i emissaryuszów na lud czeski wpływać. Nie wielkiéj wagi ta wiadomość; pokazał się bowiem dostatecznie p. Bakunin zupełnie — niepraktycznym. (Narodni Nowiny.)

Włochy.

Z Palermo piszą pod 9. Kwietnia. — Mierosławski ustąpiwszy z Katanii cofnął się w góry, zkąd żadnéj nie daje o sobie wiadomości. Jednakże mówią, że wszedł napowrót do Katanii i garnizon neapolitański obległ w cytadelli. Z Genuy zaś donoszą, że statek parowy Sully przywozi wiadomość z Palermo z dnia 10. Kwietnia, iż ustąpienie Mierosławskiego z Katanii było jedynie podstępem wojennym, że pozwolił im wnijść do miasta, aby ich tym pewniéj zniszczyć, co mu się też powiodło. — Dziennik turynski Concordia z 17. zamieścił z Genuy list następujący: »Donoszę ci, co tu pewien oficer sycylijski przybywający okrętem Bosphorus opowiadał. Neapolitańczykowie wszedłszy do miasta Katanii, puścili się na rabunek, mieszkańcy zaś powstali w massie przeciw ciemiężycielom swoim. W skutek tego wszczął się bój krwawy, który trwał 36 godzin od 4. do 5. Kwietnia, dopóki nienadeszły wojska regularne sycylijskie, które miasto obsaczyły. Siedm do ośmiu tysięcy Neapolitańczyków, których tam zastali, częścią zabrali do niewoli, częścią w pień wycięli; Katania znowu jest wolną«! — Corriere mer-

Digitized by Google

cantile donosi także o powstaniu Katanii i powiada, że 12,000 Neapolitańczyków otoczonych w przykrem zostaje położeniu. O zdobyciu napowrót miasta przez Sycylijczyków Corriere nic niewspomina. — National paryski otrzymał wiadomość przez Genuę, którą osoby wiarogodne z Palermo potwierdzają, że Katanią, która się po bitwie zaciętej w ręce Neapolitańczyków dostała, Sycylijczykowie znowu napowrót zdobyli. Sycylijczykowie dnia 29. Marca z przedniemi strażami neapolitańskiemi bój pomyślny stoczyli; lecz Katania, zagrożona przez nieprzyjaciela, zażądała posiłków, i wysłano też tam znaczny oddział wojska. Pomoc nadeszła zapóźno; Katania pod przemocą uległa; 3 bataliony sycylijskie nieustąpiły z miejsca dopuki zupełnie nie wyginęły, a dowódzca ich Campofranco sam sobie życie odebrał, aby się żywcem w ręce nieprzyjaciela nie dostać. Lecz dnia 7. komendant Capranica i jenerał Mierosławski uderzyli siłami połączonemi na Katanią, i znowu ją Neapolitańczykom odebrali. Depesza telegraficzna nadesłana do Palermo dnia 10. o godzinie 2 popołudniu donosi, że dniem wprzódy Neapolitańczykowie miasto zdobyli, i że Mierosławski przybył na czele dywizyi 2éj wojska sycylijskiego i natychmiast na nieprzyjaciela uderzył. W chwili kiedy depesza odchodziła, toczył się bój zacięty, i zwycięstwo chyliło się widocznie na stronę Sycylijczyków. — Neapolitańczyków wiele poległo od strzałów mieszkańców Katanii, których dzika zwierzęcość i nadużycia służalców królewskich, jakich się dopuszczali, do ostateczności przywiodła. — W Syrakuzie do dnia 10. t. niepokazali się jeszcze Neapolitańczykowie; niepotwierdza się zatem pogłoska rozpowszechniona o poddaniu się miasta tego.

Lombardya. — Według dziennika Republikano dnia 11. i 12. t. odbyło się znowu 5 eksekucyi śmierci w Como za udział w powstaniu ostatniem i ukrycie broni. Jeden z tych ofiar nieszczęśliwych, A. Brenta, pozostawił 9 dzieci sierotami.

Podług listów z Florencyi, kontrrewolucya jest czynem skończonym. Pisa podobno także się przyłączyła. Korrespondent dziennika Sporów odwołuje doniesienie swoje, jakoby Guerrazzi umknął do Liworno, owszem uwięziono go w warowni Belvedere. Mordini przebrawszy się za gwardzistę rzymskiego ratował się ucieczką. Pierwszy dekret reakcyjnéj władzy municypalnéj jak wiadomo, nakazał rozwiązanie gwardyi obywatelskiéj, drugiem rozporządzeniem zakazuje klub i zgromadzenia narodowe.

Francya.

Paryż, d. 22. Kwietnia. — Dzienniki paryskie zamieściły dziś następującą protestacyą posła rzymskiego przeciw wyprawie francuzkiéj do Civita Vecchii:

Do ministra spraw zewnętrznych.

Panie ministrze! W téj chwili uzbrajają francuzką wyprawę, celem przewiezienia wojska do Civita Vecchi. Uwiadomiłeś mnie o tém, gdym onegdaj miał zaszczyt z tobą rozmawiać. Wczora wieczorem umieścił Monitor o tém wiadomość.

Naród włoski, dotknięty nieszczęściem, przez pełnomocnika reprezentantów, wezwał pomocy braterskiéj Francuzów przeciw uciskowi zagranicznemu. Pozwoliłeś burzyć miasto nasze i nas nie uważałeś nawet za godnych odpowiedzi.

Lud rzymski reprezentowany przez rząd powstały z powszechnego głosowania, był gotów przyjąć dostojne pośrednictwo Francyi w zatargach z ojcem świętym, swoim duchownym naczelnikiem. Życzenie to było nawet wprost wyjawione w jednéj nocie, którą moi poprzednicy doręczyli panu i któréj treść w przeszły wtorek na nowo miałem zaszczyt podać. Zaklinałem cię, aby uniknąć wojny bratobójczéj, okazałem się skłonnym do każdego układu zaszczytnego, przypuszczając, że zezwolisz, na wstąpienie na ziemię rzeczypospolitéj rzymskiéj po przyjacielsku. Cała twoja odpowiedź była, iż niemożesz z nikiem układać się, co dla ciebie nie istnie; że Rzym dla ciebie jest papież i jego prawo; że Francya interweniuje, aby zapobiedz zbyt silnéj reakcyi i przeprowadzać sekularyzacyą ile można jak najobszerniéj w administracyi państwa.

Niepozostało mnie nic więcéj, jako pełnomocnikowi ludu przód na śmierć skazałeś, jak protestować przeciw wszelkiem wiedzenia zamierzonemu najściu territorium rzymskiéj rzplite jako pełnomocnika do Francyi wysłała.

A przecie wahał em się. Postanowiłem czekać i dopóty ni na piśmie protestacy i, dopókibym rozkazu do tego nie otrzy rządu.

To oświadczenie tobie panie ministrze, nie wstrzymało od odesłania mi pisma zawierzytelniającego mnie przy rządz któreś odczytał i które dla tego do ciebie już należało, przy się o moim rządzie i o ludzie przezemnie reprezentowanym słowach.

Oświadczyłeś nakoniec, że jeżeli ci protestacyą przeszl przyjmiesz.

Nie mogłem dotychczas w siebie wmówić, ażeby broń f czypospolitéj mogła być obróconą przeciw ludowi, którego je dnią, że przez powszechne głosowanie nadał sobie rząd wła użył tego samego prawa, na mocy którego obecny rząd Fra mogłem wierzyć, że w istocie rząd francuzki ma zamiar po i kreatury przywiązane do cesarsko-austryackiéj sprawy, na cz rządu i przybyć w pomoc Austryakom w téj chwili, kied wielką część wojska swojego z Włoch cofnąć, dla zasłonie własnéj stolicy przed zwycięzkimi Węgrami.

Mowa, z którą się dał słyszeć pan prezes ministrów w narodowém i to, co mi powiadział pan minister spraw zewn pozwalają mi wątpić, że głównym celem wyprawy francuzki porządku zaprowadzonego przez wolę rzymskiego ludu i z jego przez wywarcie wpływu moralnego, a następnie prz Uważam przeto za mój obowiązek, zaprotestować niniejsz moich przeciw wylądowaniu wojsk francuzkich na territo rzplitéj, które ma nastąpić bez poprzedniego wypowiedzenia lenia powołanego rządu przez ogólne głosowanie ludu.

Niechaj się dowie naród francuzki i Europa, że lud rzy bie przyjąć synów Francyi jako braci i przyjaciół. Jeżeli n czéj mieć zechce, odpowiedzialność nie spadnie za to na nas i

Przyjm panie ministrze i t. d. — Paryż 19. Kwietnia.

Pułkownik L. Frapo

nadzwyczajny poseł rzymskiéj rzplitéj przy rządzie rzpl

Część wychodźców genueńskich przybyła do Marsylii; znajduje się jenera Avezzana i p. Albertini, kupiec, obaj cz tymczasowego.

Prefekt policyi wydał rozkaz panu Golowin opuszczenia godzinach a Francyi w jak najkrótszym czasie.

Z listu odebranego z Paryża dowiadujemy się, że »J wski zostaje jeszcze w służbie sardyńskiéj, nawet jest we ganizował armię podług nowéj stopy. — Chce pokaza posiada zaufanie monarchy, którego spełniał r mam iż później opuści służbę. Zamojski to samo uczyni. dobno podał się do dymissyi. Kilku innych ma pozosta żąda. Syn Karola Sienkiewicza awansował na oficera za Paweł Bielski jest także wspomniany jako ten, co szczególn Co się z innym zrobi którzy są w Toskanii, w Rzymie, tr widzieć. Rząd tutejszy wszystkim emigrantom z r. 1849 dyów, a o tych co się do Włoch udali ani słuchać nie c czeka jeżeli Opatrzność nie zlituje się.«

Dziś pozamieszczali Fould, Bethmont, Lamarre i in swe protestacye przeciw uczynionym im zarzutom na wcz dzeniu narodowém.

Revolution zamieszcza protestacyą żołnierzy jedneg przeciw rosporządzeniom ministerstwa wczorajszym.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 8. Maja r. b. zrana o godzinie 10téj mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i sprzęty domowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 9. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.



Starogrodzko-poznańska kolej żelazna.

Przedaż cegielni pod Wronkami nad Wartą.

Do sprzedaży téj cegielni wyznaczonym został termin

w dniu 14. Maja r. b. o godzinie 11. przed południem w dworcu kolei żelaznéj w Wronkach.

Do téj cegielni należy: około 4¼ mórg gruntu, na którym większa część budynków stoi; daléj o 500 kroków inny grunt, z którego się bierze glina na cegły; piec do palenia cegły o dwóch przedziałach, każdy obejmujący 70,000 cegieł; piec, obejmujący 20,000 cegieł; wielka bardzo dobrze utrzymana szopa do suszenia surowek, mogące objąć 120,000 sztuk: trzy aparaty do przerabiania gliny i inne maszyny, kompletne sprzęty, dom mieszkalny dla ceglarza i rozmaite inne budynki. Prócz tego zadzierżawiono na lat kilka inne grunty celem kopania gliny.

Znaczny zapas gliny na rok bieżący, nakopano jeszcze przed zimą i leży ona w właściwém miejscu do użycia.

Cegły dostarczone z téj cegielni do budowania mostu kolei żelaznéj, jakoteż do innych budowli są wybornego gatunku.

Warunki wraz z planem położenia, mogą być przejrzane w Szczecinie w biórze budowli; w Poznaniu w biórze wydziałowém w dworcu kolei żelaznéj, a w Wronka dworca kolei żelaznéj.

Szczecin, dnia 22. Kwietnia

Dyrekcja Starogrodzko-towarzystwa kolei

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Pszenicy szefel	
Zyta . dt.	
Jęczmienia dt.	
Owsa . dt.	
Tatarki dt	
Grochu . dt.	
Ziemniaków dt.	
Siana cetnar	
Słomy kopa	
Masła garniec	

Digitized by Google

№. 99. w Niedzielę **dnia 29. Kwietnia 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski, król pruski itd. rozporządzamy na mocy artykułów 49. i 76. konstytucyi z d. 5. Grudnia 1848. według wniosku naszego ministerstwa, co następuje:

§. 1. Druga izba niniejszém się rozwięzuje.

§. 2. Pierwsza izba niniejszem się odracza.

§. 3. Nasze ministerstwo zatrudni się wykonaniem obecnego rozporządzenia.

Na dowód podpisujemy się własnoręcznie, przy wyciśnięciu królewskiéj pieczęci.

Dan w Bellevue, dnia 27. Kwietnia 1849.

L. S. Fryderyk Wilhelm.

Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. Heydt. Hr. Arnim. Rabe. Simons.

Rozporządzenie to uzasadniło ministerstwo w swém sprawozdaniu do króla, że druga izba wykroczyła poza granice upoważnienia swego nie tylko przez uznanie pod d. 21. b. m. konstytucyi niemieckiéj, ale jeszcze wbrew artykułowi 110 konstytucyi, przez ogłoszenie na dniu 26. b. m. stanu oblężenia Berlina za nieprawne i przez żądanie, aby natychmiast ten stan oblężenia Berlina został zniesiony, który uważa ministerstwo obecnie za konieczny, do utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa. (W przyszłym numerze podamy obszerny wywód ministeryalny w téj mierze.)

Szlezwig i Holsztyn.

Flensburg, dn. 21. Kwietnia. — Dzisiaj przejeżdża tutaj z Koldinga do Szlezwigu syn księcia Augustenburga kuryerem. Wczoraj pogrzebano tutaj porucznika saskiego Flemminga, porucznika duńskiego Sechusen i trzech żołnierzy, a jutro pochowają ośmiu żołnierzy, którzy w skutek ran odniesionych w lazarecie umarli. — Jeden batalion landwery poznańskiéj przechodził tutaj z Glückstadt, udając się ku północy. — Główna kwatera jest teraz w Wonsyld i Christiansfeld. W Koldingu stoją trzy bataliony i 2 szwadrony a straże przednie pod Vanderup.

Altona, dn. 24. Kwietnia. — Pociąg rendsburgski przywozi nam wiadomość, że dnia wczorajszego po południu o godzinie 2½ zaszła bitwa pomiędzy wojskiem duńskiem a szlezwickoholsztyńskiem powyżéj Koldinga. Podobno tam krwi dosyć przelano. Chorych z lazaretu przewieziono do Hadersleben, aby uprzątnąć miejsce dla świeżo rannych, a raczéj prawdę powiedziawszy, aby ich usunąć z miejsca tego, które jenerał dowodzący w zapalczywości dzikiéj z ziemią zrównać kazał.

Kolding, dn. 24. Kwietnia. — Dnia wczorajszego o godzinie 4 z południa zdał jenerał Bonin raport do rządu tymczasowego w zbitwy wczorajszéj, w którym donosi, że Duńczykowie w 8 batalionów piechoty, 3 pułki jazdy i artyleryą popieraną przez jedne korwetę i dwie szalupy kanonierskie zaczepili go w stanowisku jego pod Koldingiem i po 6 godzinnéj krwawéj walce znów się cofnęli. Z razu wojsko szlezwickie, niezdołając powstrzymać natarczywości nieprzyjaciela, cofnęło się do miasta, lecz tam przez mieszkańców przywitane warem z okien i kamieniami z dachów zostało z miasta wyparte, dopiero gdy późniéj nadeszły posiłki znaczne, piérwsza brygada znów je wstępnym bojem zajęła. Miasto Kolding prawie całe zgorzało w skutek zemsty nakazanéj przez Bonina. Strata z stron obydwóch w zabitych i rannych dochodzi do 1000 ludzi, ranni przez war i inne płyny na głowy ich z domów wylewane podobno okropnie wyglądają, a miasto już [illegible].

Austrya.

Wiedeń 25. Kwietnia. — Rozsiana pogłoska o zajęciu Wiednia przez Węgrów niepotwierdziła się. Ministerstwo radzi nad tém, czy przyjąć czy nieprzyjąć interwencyą rossyjską. Podobno głos za interwencyą przeważył. — Rozrzucają tu proklamacye Koszuta do braterskiego ludu w Wiedniu, aby wspólnie działał ku przywróceniu cesarza Ferdynanda na tron. Gdyby ten tylko był cel Koszuta pędzniby skończył. Do Wiednia spieszą wojska zewsząd, ale ich imiennie nie wyliczają, dla tego że go tyle niemasz. Na gieldzie panuje przestrach. Przedmieścia w wielkiém znajdują się uniesieniu i tak na Josefstadt i Wiedeń noc i dzień piją i śpiewają pieśni na melodie węgierskie. Co większa namawiają tworzące się nowe bataliony do dezercyi. Z tego powodu batalion piechoty węgierskiéj z pułku Aleksander nagle z Wiednia wysłano. Rząd chwyta się nadzwyczaj ostrych środków policyjnych i wydala ze stolicy wszystkich cudzoziemców.

Z Pesztu donosi korrespondent madziarski pod dniem 22. Kwietnia (a więc spóźniona wiadomość, zapewne z powodu przerwanéj komunikacyi), że cesarska armia poniosła klęskę zupełną pomiędzy Granem i Dunajem, gdzie 12,000 Austryaków częścią pod szablami i bagnetami węgierskiemi, częścią w odwrocie w Dunaju śmierć znalazło. Dziś żadne dzienniki niewyszły w Peszcie, bo nieprzychylni Węgrom redaktorowie pouciekali. Pogłoska się u nas upowszechnia, że Koszut zezwolił na wniosek miasta tutejszego, na 48 godzinne zawieszenie broni, dopóki Austryacy całkiem się nie wyniosą z Budzynia i Pesztu. Jutro albo pojutrze mają Węgry wejść do Pesztu i Budzynia. Radość mieszkańców trudna do opisania.

Według nadeszłéj dzisiaj wiadomości z Budzynia, Madziary jeszcze onegdaj Pesztu nie obsadzili. Schlick znajduje się jeszcze w Budzyniu z 6000 żołnierzami. Pierwszy korpus pod Jelaczicem udał się na południe. Feldmarszałek Welden naczelny wódz stał główną kwaterą w Acs i zamierzał przenieść ją do Raab. Dla uspokojenia klassy bogatszéj mieszkańców Wiednia, rząd upowszechnia plakatami wiadomości, że Welden miał donieść, iż Austryacy jeszcze są w Budzyniu, a główna armia koncentruje się i ma na oku ruchy nieprzyjaciela na prawym brzegu Dunaju, równie jak Komorn. Równie dywizya Csorich ma stać w Granie i strzedz przejścia Dunaju. Sądzą powszechnie, że w tych dniach przyjdzie do stanowczéj bitwy z Węgrami, lubo Welden zaręcza w swojéj onegdajszéj proklamacyi, że nie chce wszystkiego stawić na jedne kartę. Zdaje się, że to nastąpi w skutek prostéj przyczyny, iż Welden ze wszystkich stron jest odcięty i przymuszonym będzie bić się lub poddać. Co się stało z feldmarszałkiem Voglem pisma wiedeńskie nic niewspominają.

Na uspokojenie Wiednia władze ogłaszają wciąż sprzeczne z sobą wiadomości. Raz głoszą, że w Budzyniu jeszcze są wojska austryackie, drugi raz że Budzyń opuściły. Z Preszburga donoszą pod d 24. Kwietnia, iż spodziewać się należy przerwy wszelkiéj komunikacyi z Węgrami, bo już resztę dział z pod Komorn przywieziono do Preszburga na statkach, a cała armia austryacka cofa się ku Preszburgowi. Gdzie się Węgry obracają, żaden korrespondent wiedeński nie wie, a władze milczą. Tyle rzeczą jest pewną, że dotąd Madziary liczą 200,000 wojska wraz z pospolitém ruszeniem, a teraz przez przejścia podczas różnych bitew batalionów galicyjskich, jak np. całego pułku Mazuchelli, tudzież przez nowe pospolite ruszenie w odebranych Austryakom komitatach, zapewne powiększy się do 300,000.

Galicya.

Lwów, d. 16. Kwietnia. — (Z kraju, gdzie dzika przemoc bez rozsądku panuje.) Że krajem tym nie może być żadna inna okolica w Europie, jak Galicya austryacka, nie trzeba pewnie dowodzić. Przemoc wprawdzie wszędzie panuje, ale nigdzie jéj się tak bezrozumnie nie dopuszczają; gdzie indziéj ma przecież jakiś zamiar, jakiś cel przed oczami. Car moskiewski każe wszystkich ćwiczyć knutem, którzy posłuszeństwa ślepego odmawiają, w przekonaniu, że dyplomacya knuta dalszą budowę owego państwa olbrzymiego popierać będzie. Działa on według planu, a sił jakie rozwia, lubo w złéj myśli, nikt nierozsądnemi nazwać nie może. Narvaez sroży się na innym krańcu Europy, jak Ferdynand w Neapolu; ale przynajmniéj napotkano tak w Węgrzech i Włoszech, w Wiedniu i Pradze na opór zacięty, na który nadużyciem i okrucieństwami z bożéj łaski odpowiedziano. — Lecz u nas wcale inaczéj rzeczy stoją. Nas poniewierają, rozstrzelają, nawet bombardują, dla tego jedynie, aby **dzikie żołdactwo wprawy na-**

Digitized by Google

bierało, jak oto mężni oficerowie bombardownie nierozsądne i bez celu miasta Lwowa dnia 2. Listopada r. z. ćwiczeniem dobrze wykonanem nazywać raczą. — Gdybyśmy w skutek bombardowania tego nie byli musieli broni pooddawać, wtedy w niedzielę wielkonocną pewnobyśmy znowu czegoś podobnego byli doczekali, niczby nas nie było ochroniło. Dla wywołania koniecznego powodów do niego, trzeba było, aby kanonierzy dwóch gwardzistów zamordowali. Teraz komendant nasz potrzebuje dowodów, żeśmy niespokojni, i o powstaniu myślimy. Ale, że my teraz pełnimy cnotę zwierzęcia najgłupszego na świecie, t. j. mamy cierpliwość osła, i niechcemy dać powodu żadnego do zakłócenia spokojności, przeto nakazują żołnierstwu, aby ono nas poniewierało, i aby można zdawać rapporty, że we Lwowie niespokojnie, a p. Hammerstein niezbędnie tutaj pozostać musi i zaproszenia do Węgier przyjąć nie może. Prekinczyk bowiem z r. 1813. kontentuje się łatwemi tryumfami, jakie tu nad bezbronnymi odnieść może — a pozostawia to innym, którzy tam chcą, w Węgrzech krwawemi wieńczyć się wawrzynami.

Dla tego też żaden prawie dzień nie minie, wktórymby się żołdactwo niedopuszczało nadużyć, które zawsze bezkarnie uchodzą, — a co więcej, pokrzywdzony może nawet szczęścia sobie winszować, jeżeli mu jeszcze w dodatku kary jakiéj nie wymierzą. Za dowód służyć mogą zdarzenia następujące. — W niedzielę dnia 25. Marca, gdzie wielki tłum ludu gromadził się około kościoła katedralnego, schwycił prosty żołnierz dwóch chłopców od 10 do 12 lat wieku i zawlókł pośród ciżby nadzwyczajnéj te dzieci płaczące na strażnicę, gdyż ich czworograniate czapki wyglądały mu rewolucyjnemi. W téjże saméj prawie chwili wywołał inny żołdak niezbyt daleko od tego miejsca zbieg ludu, gdyż godło sklepu pewnego »pod Kościuszką,« od roku przeszłego już zawieszone koniecznie chciał rozbić i zmusił do zdjęcia tego znaku. Nazajutrz rozkazał jeden z panów oficerów, aby niezwłocznie godło to napowrót zawiesić, w chwili, gdzie nadzwyczajne tłumy ludu odprowadzały przez tę ulicę do grobu zwłoki zmarłego gubernatora W. Zaleskiego, coby bezwątpienia do scen gorszących powód było dało, gdyby rozsądna właścicielka nie była tego na popołudnie odłożyła.

W niedzielę wielkonocną grenadyer jeden dokazywał burdy na jednéj z najludniejszych ulic z dobytą szablą, ranił 9 lub 10 ludzi, pomiędzy innymi jednego znakomitego czarnożółtego urzędnika nawet niebezpiecznie; ten mu piwa niezgorszego za to nawarzy; ale cóż można sądzić o takim rządzie? A tu do Wiednia piszą a piszą; mieszkańcy Lwowa buntują się.

Lecz zabiegi te wieńczy najwięcéj odezwa komitetu ruskiego w celu utworzenia ruskiego korpusu ochotników, którego zadaniem być ma strzeżenie granic przeciw Węgrom, a raczéj właściwie pilnowanie niechętnych w kraju. Gdyż Rusini liczą się do stronnictwa ludzi dobrze myślących! Jak smutny jest stan kraju takiego, którego rząd zbawienie swoje jedynie w podszczuwaniu narodów na wzajem upatruje! Wywdzięczając się za to, nakazują nam święta wielkanocy ruskiéj uroczyście obchodzić. My, w pewnym względzie cokolwiek już ucywilizowani, wracać mamy do kalendarza Juliuszowego, któremu w owym tam czasie wszelkie zasłużone pochwały oddać myślimy; ale abyśmy teraz w wieku 19. do kalendarza opóźnionego owego Cezara wielkiego przylgnąć mieli, a tym więcéj zmuszać się pozwolili, to tylko w mózgu zapalonym pana Hammersteina i Gołuchowskiego wykluć się mogło.

Czechy.

Praga, dn. 17. Kwietnia. — O godzinie 8. rano pierwszy transport emigrantów polskich opuścił Pragę udając się w dalszą podróż do Theresienstadt. Niechętnie ci nieszczęśliwi opuszczali Pragę, bo tu więcéj jak gdzieindziéj w drodze ludzkie postępowanie tak u wojskowych jako i cywilnych znaleźli. Jakubowski nie odzyskał jeszcze swéj znacznéj zguby pomimo ostrego w tym względzie rozporządzenia ze strony komenderującego. — Około 8. wieczorem przybyło znowu 10 emigrantów, których los ten sam czeka co i pierwszych.

Turcya.

Belgrad, d. 15. Kwietnia. — W gazecie belgardzkiéj piszą z województwa, że po wzięciu ś. Tomasza zdobyli Madziary i Jarak, ztamtąd ma Percel zamiar udania się do Tytlu; zaś wedle urzędowego raportu u Serbów operującego jen. Hajek, starać się ma Percel w głąb Srzemska i Slawońska wtargnąć i tam panowanie swoje ustalić. W Osieku kupiono statek jeden handlowy za 8000 złr. m. k. który się urządza na bateryę ruchomą dla konwoju statków parowych na niższym Dunaju — Łyżwowy most między Patrowaradynem a Nowym Sadem (Neusatz) cesarscy spalili, a tak komunikacyę fortecy z Węgrami przecięli. W żupie żaladzkiéj objawiły się ruchy powstańcze, w skutku czego brygada jedna z Czakowca (Tschakathurn) pod Kaniżą postąpiła; z resztą Międzymurze (okolica między rzekami Drawą i Murą; Medjumurje, Murinsel) słabo obsadzone, a chorwacki kordon nad Drawą liczy tylko dwa bataliony gwardyi.

Włochy.

Rzym 12. Kwietnia. — Rząd zaczyna teraz nową pożyczkę przymusową prawdziwie przymusem wybierać i to bardzo słusznie najprzód od bankierów.

Palermo 10. Kwietnia. — Statek przewozowy Tankred oprócz wieści potwierdzających zajęcie napowrót Catanii przez Mierosławskiego przywiózł także wiadomość następującą od brzegów zachodnich. wysłał do Trapani pewną liczbę dezerterów neapolitańsk w czasie powstania powszechnego nieważano wiele, ale z no ich w podejrzeniu. Wsadzono ich na okręt kupiecki i porządzenie gubernatorowi miasta Trapani. Lecz skoro ta cił się lud na okręt i odciął linę kotwicy. Wiatr przep wtedy lud rozpoczął walką na szable, broń palną i pu przeszło 100 Neapolitańczyków na miejscu legło, a oko niewoli.

Turyn 19. Kwietnia. — Dziennik Nazione zawie stępujące: »Wczoraj przybył do miasta naszego Buonc ma znowu do Medyolanu powrócić. Jak mówią, nara z ministrami nad żądaniami Austryaków, które tutaj naw przesadzone. Jedni utrzymują, że Austryacy chcą mo praw zasadniczych, inni, że żądają bezwarunkowego ob w Alessandryi. Słychać, że ministerstwo te bezwstydne stryaków wprost odrzuciło. Nazione jest dziennikiem l

Florencya 12. Kwietnia. — Kontrrewolucya całkie jęła. Zgromadzenia, które się bardzo nielicznie zebrało, zagrażały. Magistrat około godziny 4 wprowadził się i przed zgromadzonemi tłumami przy odgłosie dzwonów, rągwi i herbów książęcych ogłoszono przywrócenie mona cano nawet, że książe niezadługo wróci. Duchowieństw teraz odwagi i łączy się z reakcyą. Biskup w Percii nak cezyi swojéj, aby nienadawali rozgrzeszenia tym, którzy za tucyjnym włoskim glosowali. — Dziennik demokratyczny iż dla uniknienia gwałtów odgrażającego stronnictwa reakcy reakcyjnego, tymczasowo wychodzić nie będzie.

Z Wyższych Włoch. Układy o pokój pomiędzy stryą nagle podobno przerwane zostały bezwstydnie prz niami gabinetu austryackiego. Mówią nawet o przedsta cznych posłów francuskiego i angielskiego. Pomysłu ze włoskiego nie zupełnie jeszcze zaniechano; przynajmniéj o rzeczy pewnéj, że teraz zamiast Werony Medyolan spotk jęcia tych gości znakomitych. Pomiędzy plany zmierzają spraw włoskich policzyć także należy plan oddania korony neckiéj Leopoldowi arcyksięciu toskańskiemu.

Nawet gazeta augsburgska powiada: Najważniejs z Włoch jest turyńska z 18. Kwietnia, według któréj w Medyolanie uważają tam prawie za zerwane, gdyż Piem stać na warunki podane przez Austryą, jako zbyt ucią innemi ma złożyć 225 milionów franków jako wynagro wojenne.

Z Turynu, dnia 18. piszą, że nieodebrali gazet i li z Toskanii ani z Romanii ani nawet z Neapolu; i wnoszą acy zapewne Massę obsadzili i kommunikacyą wszelką z T — Liworno nie oświadczyło się dotąd za rządem now Zdaje się, iż ta *cytadela rewolucyi* włoskiéj jest w zu i chyba oblężeniem *formalnem do* uznania władzy nowéj można. —

Dzisiaj dowiadujemy się o bliższych szczegółach poc ku Pontremoli na granicy toskanskiéj. Obwód ten na lombardzką do księstwa Parma. Kiedy podczas pierwszéj Alberta w roku 1848. księstwo to do Piemontu przyłącz tremoli odpadło do Toskanii. Dzisiaj Austryacy, obsadzil w imieniu księcia nieobecnego, i roszczą prawo do posia Jenerał austryacki Kolowrot donosząc w liście pisanym w Bercelo na Apeninach jenerałowi d'Apice, dowodzące skańskiem w Pontremoli, iż ma polecenie przywrócić pow w tym kraju, wzywa wojska cudzoziemskie, aby tenże układów stanowiących granice państw rozmaitych. Jen tém, że Austrya wprawdzie z żadnem państwem włoski wadzi, ale w przypadku stawiania oporu jego słusznym zmuszony do użycia sił wojskowych jakie ma do rozpor d'Apice, zwolennik rzeczypospolitéj Mazziniego, ustąpił z to z powodów słusznych bądź z zbytecznéj przezorność wierzając swéj armii z ochotników się składającéj. Ter rządowa w Florencyi gani postępek jego, i bierze go za nia jenerałowi dowództwa, lubo każdy widzi, że środek jego zdania politycznego i udziału znacznego, jaki miał w skiéj, gdyż wzięcie się jego w Pontremoli uchroniło w od napaści austryackiéj.

Anglia.

Parlament. Posiedzenie izby wyższéj dni Na interpellacyą lorda Stanleya odpowiedział markiz I rady tajnéj, że korrespondencie dyplomatyczne tyczące si w krótce parlamentowi przedłożone, że eskadrę stojącą W. Parkera z Sycylii odwołano, i że kilka tylko statków opieki nad poddanymi angielskimi i ich majątkami, z

Digitized by Google

mieszania się wprost lub pośrednio pomiędzy stronnictwa wojujące. Na pytanie lorda Beaumont we względzie wyprawy francuskiéj do Włoch oświadczył lord Lansdowne, że myśl interwencyi dla przywrócenia papieża do jego rządów świeckich niewyszła od rządu angielskiego, i że ta nie była przedmiotem układów z Anglią, zresztą wyprawa owa, o ile wiadowo, nie jest rodzaju tego, ażeby rząd angielski ganić ją potrzebował. Co się tyczy Sycylii, oświadczył minister na zapytanie tegoż samego interpellanta, że rząd wcale się nieprzeniewierzył przyjętym na siebie zobowiązaniom.

Posiedzenie izby niższéj dnia 19. Kwietnia. — D'Israeli interpeluje ministerstwo: »Życzyłbym sobie dowiedzieć się, czy papiery tyczące się spraw sycylijskich i duńskich jakoteż kongressu brukselskiego zaraz na stół izby przedłożone być mogą?« Lord John Russel odpowiada: »Papiery sycylijskie zaraz będą gotowe; co się zaś tyczy spraw szlezwickich, rzeczą byłoby zawczesną przekładać akta, skoro układy jeszcze się toczą. We względzie kongressu brukselskiego nie ma gabinet żadnych buletynów ani protokółów formalnych. Hume zapytuje: »Czyli jest to prawdą, że 2. Marca przybył kuryer nadzwyczajny z depeszami z Kopenhagi, które ze strony Palmerstona jaknajwiększego pospiechu wymagały, a że depesze te w sposób niedoprzebaczenia przez dwa dni zaniedbano, tak że wojna niewcześnie na nowo rozpoczętą być musiała?« Lord Palmerston: »Prawda, że depesze te opóźniono; w biórze ministeryalnem przypadkiem zarzucone zostały. Jednakże zwłoka ta nie ma znaczenia żadnego, gdyż depesze te zawierały projekta, których nie było można przyjąć; czy zatem kilka dni wprzódy czy późniéj na nie odpowiedziano, nie miało to żadnego skutku.« Anstey zwraca uwagę izby na wojska rossyjskie w księstwach naddunajskich. Lord Palmerston oświadcza, że Rossya wysłała jenerała Grabbe do Konstantynopola dla załatwienia téj sprawy.

Francya.

Paryż 23. Kwietnia. — Według telegraficznéj depeszy prefekta ujścia Rodanu, opuściła flota port marsylski d. 22. Kwietnia przedpołudniem o godzinie 10.

Zaledwie ogłoszono w Monitorze wolność prassy w czasie 48 dni poprzedzających wybory co do pism wyborczych, czytamy po wszystkich murach Paryża następujący plakat:

Program wyborczy komunistów rewolucyjnych.

»Skoro lud głód cierpi, niepowinien nikt jeść.«
(Blanqui w mowie przed sądem w Bourges.)

W obec całego kraju przedstawiamy następujące zasady, które mają stary społeczny porządek odnowić, który się teraz rozlatuje. Nasza nauka, którą wszyscy mężowie poczciwego uczucia przyjmują, nie jest nową, jest najprawdziwszą, najbardziéj rewolucyjną tradycyą; we wszystkich czasach miała najznakomitszych mężów za swych apostołów. Ta nauka z każdym dniem podbija sobie coraz więcéj ducha ludzkiego. Odkrycia umiejętności czynią nieodzownym dalszy jéj rozwój, którego jasność przez dowody występuje. Przyznajemy wszystkim jestestwom ludzkim prawo pierwotne natury, które wyprzedza wszelką społeczność: prawo życia. Rozumiemy pod życiem, zupełny rozwój wszystkich przymiotów ducha naszego i zaspokojenie całkowite potrzeb wszystkich naszych.

Jest to powszechne połączenie wszystkich jestestw, w celu wspólnych interessów, które stanowią cechę prawdy naszych zasad. Nie będzie potem sprzeczności, tyranii, wojen bratnich; nasz porządek zowie się porządkiem społecznym: spółką (communauté). Przyznajemy komunizmowi prawo nad wszystkie sztuczne i ujarzmające większości. W obec porządku społecznego, który się rospada, musi silna ręka, mąż pełen zdolności, przekonywający i śmiały wskazać prawdziwą drogę społeczności i dopóty nieskładać władzy państwa, dopóki niezostanie wprowadzoną bezwzględna równość pomiędzy wszystkimi ludźmi. Nietrzymamy się żadnych idei przechodnich, na przykład: podatku postępowego itd.

Cóż one są w świecie owym, gdzie wszystko do wszystkich należy? Chcemy zatrzymać familią i własność, ale wolną od wszystkich nadużyć i przesądów. Komuniści! Musimy trzymać z sobą. Nierozdrabiajmy naszych głosów, ażeby nasi kandydaci w zgromadzeniu prawodawczém nas wspierać i pracować mogli nad odniesieniem tryumfu ogólnéj wspólności.

Paryż 22. Kwietnia 1849.

Komitet komunistów rewolucyjnych.

Rasetti, prezes. Gohé, wiceprezes. Turgard, sekretarz.

Komitet ten przedstawia następujących kandydatów swych do izby: 1) Eugeniego Fomberteaux, redaktora dziennika Commune sociale. 2) Page, jubilera. 3) Morela, szewca. 4) Chardona, literata. 5) Gibota, księgarza.

Epizod między Fouldem i Goudchaux jeszcze się nie zakończył, część dramatyczna nadchodzi, pojedynek, proces lub coś podobnego. Zabawnie patrzeć jak wesoło kończy sobie stronnictwo mieszczańskie. Foule i Goudchaux są przedmiotem rozmów całego Paryża. Pojedynek pomiędzy Fouldem i Goudchaux, nie, nie, to niepodoba!

Inaczéj rzecz się ma z Ledru Rollinem i Delamarrem. Na temże posiedzeniu wczorajszém denuncyował Ledru Rollin namacalnie tego bankiera, który mu doradzał pożyczkę przymusową u 20 pierwszych kapitalistów miasta. Bankierem tym był Delamarre, właściciel dziennika Patrie. Zdarzenie to na równi kładę z zajściem pomiędzy Fouldem a Goudhaux. W kilka dni po rewolucyi lutowéj przybył Delamarre nagle do ministra Ledru Rollina i rzekł do niego: rzplita potrzebuje pieniędzy. Tu spisałem na liście najznakomitszych kapitalistów paryzkich, ze ścisłém podaniem ich majątku. Zaproś ich do siebie i niepózwól im wrócić dopoty do domu, dopóki niepodpiszą się na 50 milionów fr. Ludzie ci z początku opierać się będą, ale zamknéj każdego w osobnym pokoju, a obaczysz, że w 24 godzinach wypłacą 50 milionów franków. Ledru Rollin za całą odpowiedź wskazał mu drzwi, aby się wynosił. I o tém wczora rozprawiano w izbie, a dziś dziennik Ledru Rollina, la Revolution democratique et sociale ze szczegółami ten wypadek opisuje. Delamarre chce się pojedynkować z Ledru Rollinem. Delamarre z urodzenia nie jest bankierem, jak Fould i Goudchaux. Delamarre jest dzieckiem szczęścia. Gwardzista przyboczny pod Ludwikiem 18. i Karolem X., puścił się potem na spekulacye giełdowe i zyskał 10 milionów fr. majątku.

Skoro ludzie, jak Delammarre i Fould, ludzie ze stronnictwa porządku mówią o bankructwie i pożyczkach przymusowych, to tém samém całe stronnictwo porządku jest skompromitowane. Fould stał na czele klubu poitierskiego, był kandydatem Paryża, który pochlebiał sobie, że najwięcéj otrzyma głosów podczas wyborów. Wszystkie te głosy były praktyczne, pochodziły od ludzi płacących co do grosza diskonto, a teraz mu niepozostał żaden przyjaciel okrom prezydenta rzplitéj. Zaprawdę bardzo droga przyjaźń, niemal tak droga, jak osławione baletniczki, ale daleko mniéj zajmująca.

Co się tyczy klubu z rue de poitiers, ten staje się z każdym dniem bezwstydniejszym przez swe przekupstwa wyborcze. Widać oczywiście, że ma na czele ludzi biegłych w kupieckich przedsięwzięciach. Podczas wyborów odgrywa papier bardzo ważną rolę: roździelanie buletynów, programata. Na to wszystko niezmiernie wiele papieru wychodzi, niepodobna sobie tego nawet wystawić. W dniu wyborów cały bruk Paryża papierem jest zasłany, a każdemu przechodzącemu wciskają w ręce papiery. Klub Rue de Poitiers wpadł na myśl monopolu buletynów i t. d. Monopol ten w ten sposób chce sobie przywłaszczyć, że wszystek papier drukowy w Paryżu postanowił wykupić, aby stronnictwo demokratyczne nie miało na czém drukować swoich odezw, buletynów i t. d. Myśl ta cechuje bardzo stronnictwo pieniężne. Kaucye na dzienniki nałożone stanowią monopol pism mieszczańskich, nadają kapitałowi wyłączne prawo wydawania dzienników. Plan klubu poitierskiego daléj sięga. Zamierza kapitałowi wyjednać prawo wyłączne drukowania i pisania. Gdyby tak było łatwo ogarnąć fabrykacyą papierów, jak kopalnie żywego srebra, gdyby Rothschild tak mógł podnieść papier drukowy, jak papiery państwa, wówczas położyłby zasługę około literatury. Tylko spekulanci mogli wpaść na ten środek radykalny przeciw literaturze niebezpiecznéj. I w rzeczy saméj na czele klubu poitierskiego stoją nazwiska, jak Delamarre, Hottinger, Duchatel, Delessert, Fould i t. d. sam piękny papier, który chce opanować dobry papier drukowy francuzki.

Zgromadzenie narodowe przeznaczyło 500,000 fr. dla chorujących na cholerę, które według prawdopodobieństwa przeznaczą zamiast na opaski choleryczne, na przekupstwa podczas wyborów.

Z Bordeaux donoszą, że prokurator tameczny poraz szósty zapozywa dziennik tam wychodzący pod tytułem Le peuple souverain.

Delamarre kazał dziś rozdawać na giełdzie długi list tłumaczący go przeciw zarzutom Ledru Rollina.

Na sali konferencyi zgromadzenia narodowego obiegała pogłoska, że z armii alpejskiéj jedna dywizya wysłaną będzie do Piemontu, ażeby czoło stawiła przesadzonym żądaniom Radetzkiego.

Kanarkowi republikanie mają zamiar czerwonych wysadzić z opinii publicznéj z powodu udzielanych pieniędzy klubowi klubów, tudzież Ledru Rollina. Nawet żyd Rothschild podjął się odegrać rolę w téj komedyi parlamentowéj i okazać, że od niego kazał zażądać Ledru Rollin 10 milionów franków.

Rada stanu rospoczęła swoje prace. Pierwszą pracą jéj będzie rospoznanie prośby osławionéj trucicielki Laffarge, która choruje na suchoty.

— Przed sześciu laty nagle zwaryował ówczasowy minister oświecenia, p. Villemain. Nous pouvons bien être des gredins, być może, że jesteśmy łajdakami, były to pierwsze słowa, które wyrzekł w swojém obłąkaniu i wciąż je powtarzał swojemu towarzyszowi Guizotowi. Dzienniki tak dalece wmówiły w niego cnotę, że zupełnie zapomniał, iż w nim siedzi łajdak mieszczański. Dopiero w szaleństwie poraz pierwszy go poczuł. Obłąkanie doprowadziło dopiero dialektyczny proces do dojrzałości i wyprowadziło na jaw sprzeczność.

Villemain w domu obłąkanych doszedł do świadomości prawdy. Co dla Niemców dialektyka, to dla niego był dom obłąkanych, a dla mieszczańskiego rozumu rewolucya. Dostojny Odilon Barrot został przymuszony przez wyprawę do Civita Vecchii wystąpić w obec swoich przyjaciół jako łajdak.

Dostojny Barrot był oddawna dla właściwych korzennych mieszczan śmieszną figurą, ale w izbie reprezentował dobrze poczciwe sumnienie i dla tego szydził z niego dziennik sporów. Nie miał nigdy stronników, bo nieprzedstawiał interessu żadnego stronnictwa, miał tylko słuchaczy i czytelników. Największego dopuściła się rewolucya szyderstwa względem

Digitized by Google

stronnictwa mieszczańskiego, narzucając mu Barrota na ministra, a czysty zysk odnosi z tego stronnictwo rewolucyjne, bo w Barrocie ukrytego łajdaka na jaw wydobyło.

Mądrość tu na tém się zasadza, aby okryć łajdactwo płaszczykiem poczciwości. Rewolucya zwaliła mądrość Ludwika Filipa, a Napoleon głupim czołem zasłania łajdactwo Barrota. Wyprawa na Civita Vecchią najlepszym tego dowodem. Naprzód jak wiadomo wołali ministrowie: musimy interweniować w Rzymie, bo inaczéj Austrya nas uprzedzi. A więc dla przeszkodzenia interwencyi austryackiéj, chcą papieża w Rzymie przywrócić. Wiemy, że pod dniem 18. Lutego żądał papież interwencyi i Hiszpania i Neapol gotowemi były doprowadzić ją do skutku, Austrya z Francyą miały ich wspierać moralnie. Ale Hiszpania nie miała pieniędzy i nieprzyszło do interwencyi. Teraz Austrya występuje i przedstawia rządowi francuskiemu skombinowaną interwencyą, na którą Barrot przystaje. Nie jest to kwestya współubiegania się Francyi z Austrya, ale czystem stowarzyszeniem się, a więc Barrot podwakroć skłamał a potrzykroć okpił, kiedy w izbie powiedział: uprzedzić musimy Austryą.

Będąż razem walczyć Francuzi z Austryą przeciw rzeczypospolitéj rzymskiéj? Powszechnie o tém wątpią. Dla Barrota Rzym jest papieżem, otwarcie to powiedział rzymskiemu posłowi, którego wcale niechce uznać. Dla żołnierzy francuskich Rzym jest rzecząpospolitą, a przeciwnicy jéj Windischgrätzami. Wyprawa do Civita Vechii niezawodnie sprowadzi nowe zawikłania i kombinacye.

Oudinot przybył do Marsylii dnia 18. Kwietnia. Dziś obiegała pogłoska na giełdzie, że rząd przesłał nowe roskazy flocie, i ma się zatrzymać w porcie. Niewiadomo czy to się stało w skutek noty Palmerstona, o któréj wspominano, czy też z powodu bezczelnych warunków Radetzkiego, które kładzie Piemontowi wbrew ugodzie zawartéj. Tyle rzeczą jest pewną, że jeden z posłów rzymskiéj rzeczypospolitéj nagle z Paryża wyjechał prosto do Gaety.

Democratie pacifique donosi, że wbrew konsygnacyi wielu żołnierzy przedarło się przez kordon policyi i przyszło na salę komitetu wyborczego i tam ich aresztowano.

Cel i charakter interwencyi mocarstw katolickich w sprawie rzymskiéj.

(Wywód z dziennika la Presse.) W chwili gdy expedycya francuska ma wypłynąć do Civita-Vecchia nieodrzeczy będzie rzucić okiem na negocyacye, jakie zaszły między Francyą, Austryą, Hiszpanią i Neapolem w celu przywrócenia na tron papieża: tém więcéj że ostatnie rozprawy zgromadzenia narodowago niedostateczne tylko rzucają na nie światło. — Miesiąc upływa jak donieśliśmy, że cztery zwyż wymienione mocarstwa przyjęły w zasadzie żądanie papieża, w nocie kardynała Antonelli z dnia 18. Lutego zawarte, wzywające zbrojnéj pomocy dla stolicy apostolskiéj. Donieśliśmy zarazem, że cztery rzeczone mocarstwa katolickie poleciły pełnomocnikom swoim w Gaëte wspólne ułożenie warunków i zasad żądanéj przez Ojca św. interwencyi. Ile nam wiadomo od chwili zawiązania konferencyj dyplomatycznych w Gaëte, hrab. Esterhazy pełnomocnik Austryi proponował w imieniu swego rządu kombinacyą, która zostawiając Hiszpanii i królowi neapolitańskiemu główną rolę w zbrojnéj interwencyi, stawiała Francyą i Austryą w obserwacyi pod bronią, to jest że podczas, gdy wojska hiszpańskie i neapolitańskie maszerowałyby na Rzym, flota francuska z wojskiem lądowem na pokładzie, stałaby na kotwicy w Civita-Vecchia, dla moralnego wspierania hiszpańsko-neapolitańskiéj wyprawy. W tym samym celu 20-tysięczny korpus austryacki byłby w pogotowiu do wojskowego zajęcia legacyj w razie, gdyby wojska hiszpańskie i neapolitańskie
nie były dostateczne do przywrócenia władzy papiezkiéj w
Główną trudnością przeciwstawioną przyjęciu kombina
projektowanéj, była przeprawa wojsk hiszpańskich z Barc
Vecchia, do któréj gabinet madrycki nie miał dostatecznyc
tylko bowiem chodziło o przeprawienie 10 do 12000 w
bagażami, ale nadto o transport konnicy, artylleryi, amu
słowem wszystkiego co do wojennéj wyprawy należy. Jed
mogła w téj mierze iść w pomoc swoją flotą na śródziemn
siły morskie króla Neapolu użyte są do blokowania Sycilii
acka do blokady Wenecyi. Rząd zaś francuski tém więcéj
jęciu trudów téj przeprawy, iż mógł się spodziewać ze str
narodowego wyrzutów za podejmowanie ciężarów wypra
do podniesienia w Rzymie raczéj wpływu Hiszpanii aniżel
Wśród tego nadeszła do Gaëty wiadomość o zupełné
piemonckiéj pod Nowarą. Jednocześnie rewolucyoniści
prześladować biskupów i wyższe duchowieństwo, które
związki z dworem papieskim. Pius IX. obawiając się, aby
mocarstwa katolickie wsparcie stolicy apostolskiéj nie za
egzaltadów i nie pogorszyło dość już opłakanego położenia
nego, postanowił żądać tą razą interwencyi Austryi sam
tym sposobem przyspieszy i zapewni sobie pomoc innych
net wiedeński oświadczywszy kilkokrotnie od ucieczki Piu
łania w sprawie rzymskiéj zgodnie z Francyą, obok przyr
bezpośredniego wsparcia, pospieszył zaprosić francuski ga
z nim uczynił zadość życzeniom Ojca św. Sposób wid
mierze gabinet wiedeński objawił w Paryżu, da się zamk
wach: »Austrya tak w Niemczech jak w Węgrzech i Wło
saméj trzyma się polityki, mającéj na celu zbawienie spo
żonego od wyuzdanéj demagogii; poczem, daleka od tamo
rozwoju instytucyi liberalnych w Europie, wspierać bę
rekonstytucyą społeczeństwa na zasadach konstytucyjnéj w
Austrya nietaiła wcale Francyi, że w razie gdyby ta
lub nie mogła interweniować w państwie kościelném, a
mniéj przeto dana będzie do dyspozycyi papieża. To osta
skłoniło gabinet francuski do wysłania z swéj strony 1
Civita Vecchia. — Obie armie francuska i austryacka będ
według zamiarów Ojca ś. Tymczasem wojsko francuskie
vita Vecchia, a austryackie w sile 20,000 ludzi rozstawia
Modeną a Ferrarą, aby w razie potrzeby zająć legacye.
zobopólnie, że wtedy kiedyby zajęcie Rzymu stało się ko
francuzkie i austryackie jednocześnie wezwane będzie do
rządku i ustalenia go. W końcu *wspomnieć musimy, że i*
stwie kościelném i interweneya w Toskanii, są to dwie
od siebie odrębne i których w żaden sposób łączyć z
Wspólna interwencya Francyi i Austryi w państwie ko
wana jest formalném żądaniem Ojca ś. Nic jeszcze takie
kiego księcia Toskanii nie nastąpiło. Jest to czcze zupeł
niektórych dzienników, jakoby wielki książę Leopold mi
dać interwencyi *austryackiéj, jak równie fałszywą* jest
wojska cesarskie *były* w marszu do Florencyi. Gabinet
czył się na zastrzeżeniu sobie praw rewersyi i sukcessyi,
stryackiemu nad Toskanią zapewniają traktaty. Wstrz
od dalszéj interwencyi w tym kraju, protestował z gór
kiéj obcéj interwencyi z powodu, że na zasadzie istu
Austrya powołana jest przed wszystkiemi do protegowa
skiéj należącéj do linii przybocznéj lotaryńskiego domu.«

OBWIESZCZENIE.

Przechodzenie zakładów ogrodowych na placu Wilhelmowskim i na rynku Nowo-miejskim, oprócz ścieszek, równie zerwanie kwiat lub gałązek, jako też w ogóle każde uszkodzenie pojedyńczych części zakładów podpada karze 10 sgr. do 2 Tal., albo stósownéj karze więzienia.
Poznań, dnia 21. Kwietnia 1849.
Król. Dyrektorium Policyi.

Przedaż koni.

Niedaleko Kórnika są dwa konie pojazdowe pewnego urzędnika do sprzedania, jeden z nich 5., drugi 7 lat stary, za 110 tal; tudzież wóz nowy za 25 Tal. — Bliższéj wiadomości udzieli Expedycya poczty w Kórniku.

Dobrego bukszpanu (Grynszpan) do obsadzania rabat i do sadzenia na grobach, dostać można na Rybakach Nr. 84/16.

Powróciwszy z targu Lipskiego, mam sobie za obowiązek zawiadomić Szanowną Publiczność, że nietylko skład mój znacznie powiększyłam, ale nadto starałam się, aby powszechnemu życzeniu co do cen zadość uczynić. — Oprócz wyboru towarów łokciowych i drobnych, sprowadziłam także z pierwszéj fabryki gorsetów, »sznurówki i gorsety dla dam, — i sznuróweczki w miejsce powojników, dla dzieci« itp., i proszę o łaskawe względy.
M. Lekszycka w Bazarze.

Zaszczytnie znany
prawdziwie angielski uniwersalny szuwaks
G. Fleetworda w Londynie,
w puszkach po 5 i $2\frac{1}{2}$ sgr., który bez wielkiéj fatygi najpiękniejszy blask w najczarniejszym kolorze nadaje i według będących w mém posiadaniu świadectw najsławniejszych chemików dla skóry całkiém jest nieszkodliwy, owszém onęż utrzymuje miękką i elastyczną, ciągle wraz z instrukcją znajduje się w komisie u Pana ***G. Bielefelda*** w Poznaniu.
Edward Oeser w Lipsku,
główny Komisjoner Pana Fleetworda
w Londynie.

Białą olejną farbę z najlepszego bleywasu (oxyd) w oleju miałko rozcieraną, wystały pokost i olej lniany, jako też francuzki olejek terpentynowy i biały olejek sm
cenach umiarkowanych skła
w Poznaniu na rogu rynk

Z dniem 1. Maja rozpoc
bydła na zadzierzawionych
miejskich. Chcący bydło s
sko posłać, raczą poprzed
moje 3 Tal. 10 sgr. od każdé
Samuel Weitz, ulic

Kurs giełdy Berlińsk.
Dnia 27. Kwietnia 1849.

Pożyczka rządowa dobrowolna
Obligi długu skarbowego . .
Obligi premiów handlu morsk.
Obligi Marchii Elokt. i Nowéj
Obligi miasta Berlina . . . . .
Listy zastawne Pruss. Zachod.
" " W. X. Poznańsk.
" " dito nowe
" " Pruss. Wschod.
" " Pomorskie . .
" " March. Elek. i N
Frydrychsdory . . . .
Inne monety złote po 5 tal. .
Disconto . . . .
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj

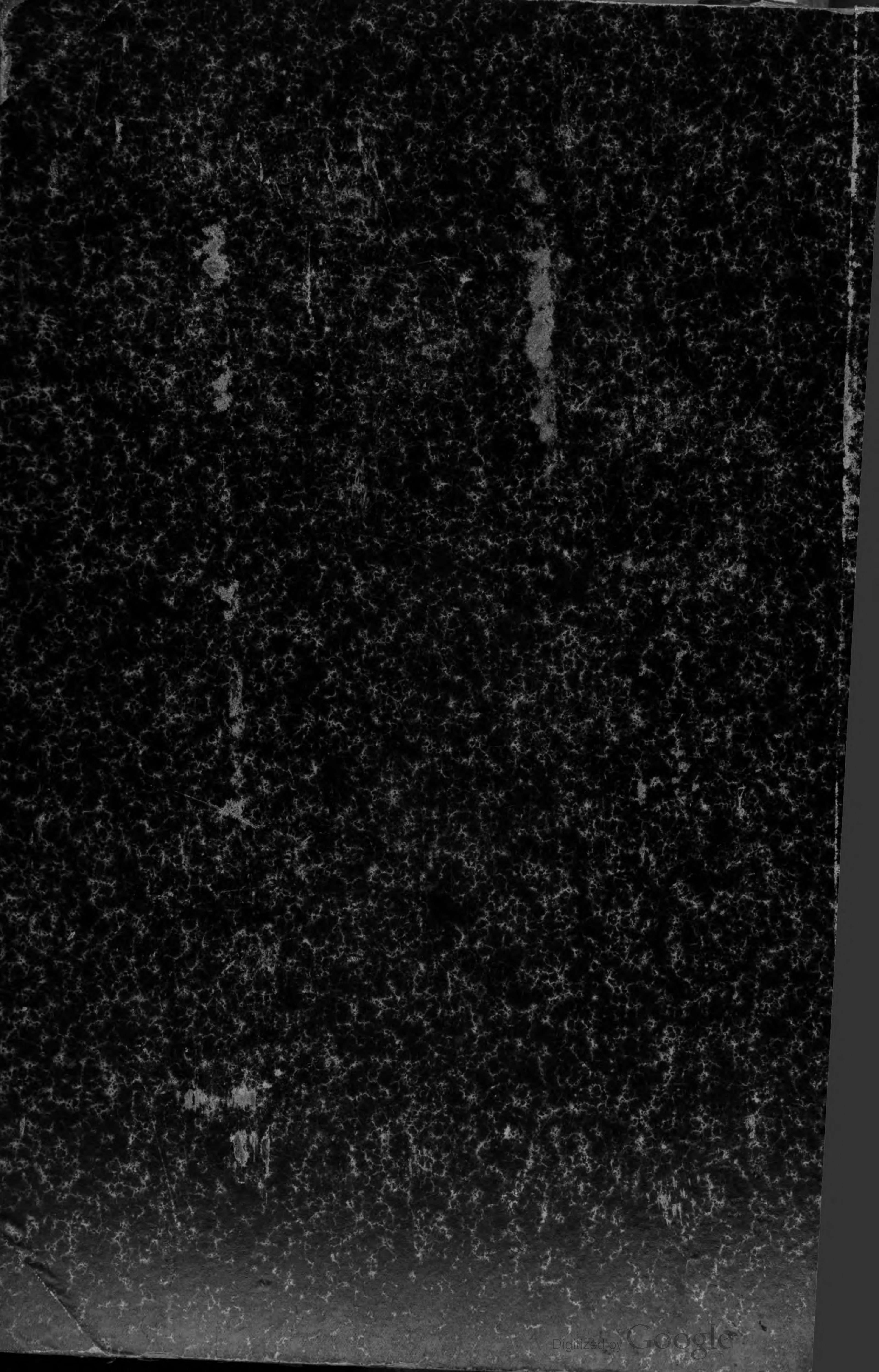
Digitized by Google

Digitized by Google

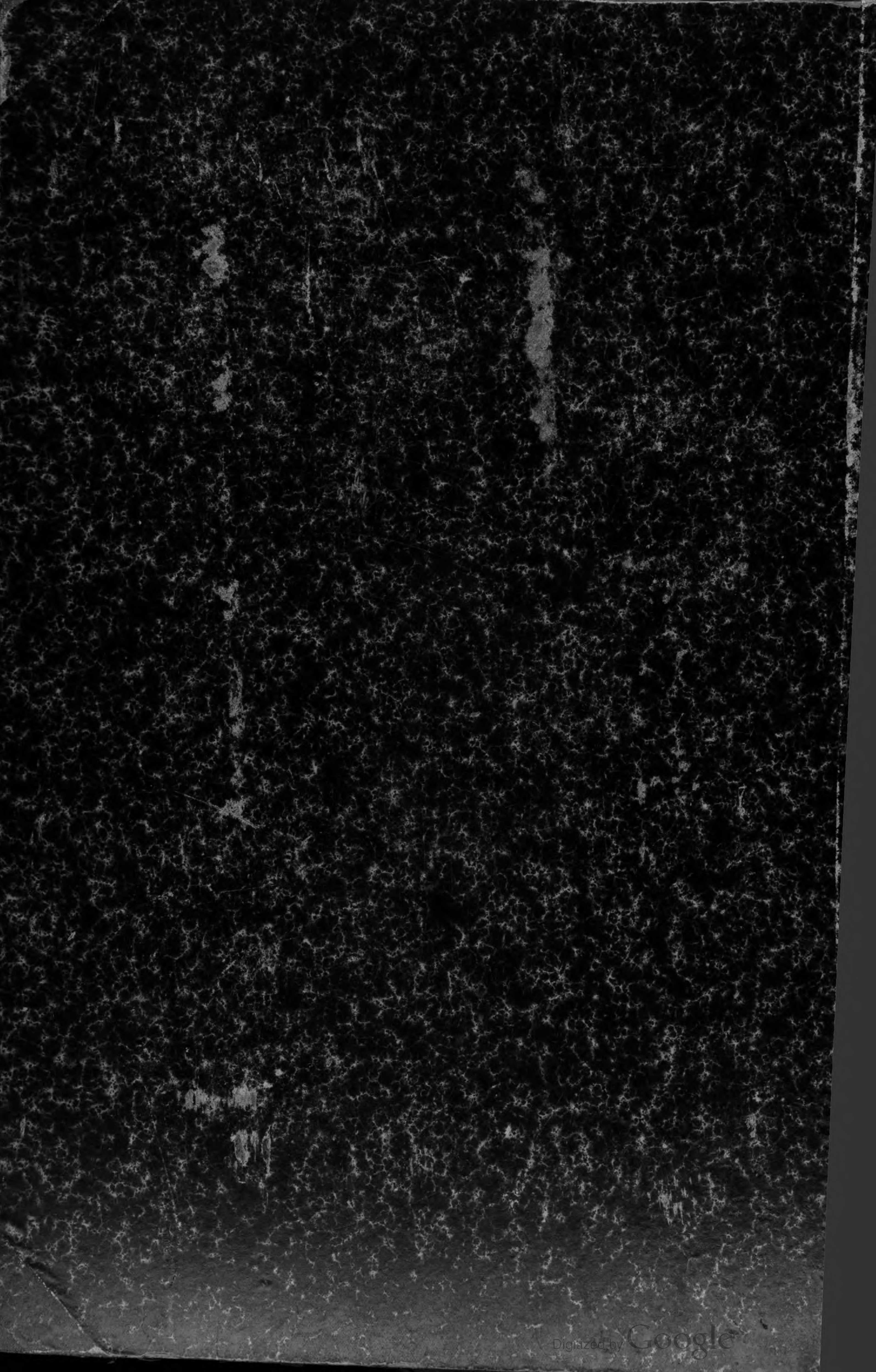
Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google



Digitized by Google



Digitized by Google